O. Alfons M. Figlewski O.M.E.

O. Alfons M. Fryzlewski, O.M.C.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Jerzego Gautier i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

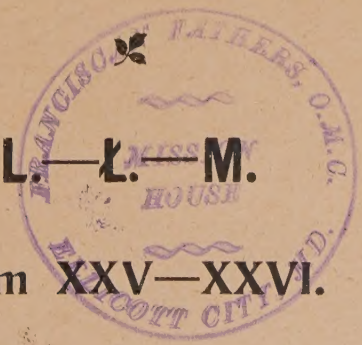

L.—Ł.—M.

Tom XXV—XXVI.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
—
1911.

L

Lubar nad Słuczą, miasteczko na Wołyniu w powiecie teraz zwiahelskim albo nowogródwołyńskim, parafia dekanatu żytomirskiego. Za dawnych wieków należał on do kolosalnie wielkich dóbr kniaziów na Ostrogu. Zofia Ostrogska, córka Aleksandra, wojewody wołyńskiego i Anny ze Sztembergu Kostczanki, wychodząc za Stanisława Lubomirskiego (ur. 1583 † 1649 r.) wniosła te dobra w dom Lubomirskich, którzy dość długo tym majątkiem władali. Lubomirski w 1625 r. został wojewodą ruskim, potem krakowskim; pan wspaniały i na domy Boże hojny; on to sprowadził i udotował OO. Dominikanów w Lubarze. Fundacya ta przy końcu 1634 r. miała nastąpić, jak twierdzi Barącz, idąc za Okolskim; inni zaś mniemają, że już w r. 1630 zbudował (może zaczął budować?) tu kł i klasztor drewniany ów Stanisław Lubomirski. Kł ten rychło potem stał się parafialnym i OO. Dominikanie gorliwie bardzo duszpasterstwem się zajmowali. Stan. Lubomirski przeznaczył im za fundusz wieczysty jurydykę w Lubarze, Lubaszówką zwaną i wioskę Chwiliniec (Okolski nazywa ją Kwinkce?!), bliżej nam nie znaną, z przydaniem 600 złotych annuaty i czynsz z młyna. Franciszek Ferdynand Lubomirski, miecznik koronny, prawnuk Stanisława, a syn Jerzego - Dominika i Magd. Tarłówny († bezdzietnie, jako chorąży koronny w 1774 r.), wymurował w L-rze kł p. t. Ś. Michała Archanioła i Jana Nepomucena, konsekrowany 4 sierp. 1765 r. przez ks. Janusza Załuskiego bpa kijowsk. i czernihowsk., zapewne też uczyniwszy jeszcze jakie zapisy na rzecz fundacyi swego rodu; a miała ona z czasem, jeszcze od innych legaty i pewne sumy, dochody klasztorne powiększające. W pierwszej ćwierci XIX w. dochody te były takie: z Lubaszówki, jurydyki rocznie złp. 1541, z wioski własnej, z arendy karczemnej i młynka 2,541, od sum funduszowych rocznego procentu 4,980, annuaty z L-u 600 złp., z młyna na rzece i stawu ze spustem 500, czynszów z futorów 450, arendy z ogrodu owocowego 360 co równa się 10,972 złp. i prawie to wszystko wychodziło na potrzeby kła, klasztoru, podatki i rozmaite wydatki. Obligacye zaś rocznie tak się przedstawiały: mszy śpiewanych 249, czytanych 732, aniwersarzy z konduktem 73. Szpital miał fundusz osobny 20,000 złp., od których procenta 955 złp. pobierano.

Konwent był to jeden ze znaczniejszych; utrzymywało się po kilkunastu zakonników, bywał nowicyat, czasami mieszkali prowincyałowie prowincyi ruskiej, nowo powstałej po trzecim kraju rozbiorze; mianowicie w zaborze rosyjskim obok dawnej prowincyi Dominikanów litewskiej utworzono nową ruską, obejmującą Wołyń, Podolę, Ukrainę i część Białej Rusi. Wszystkich przełożonych tej administracyjnej całości zakonnej nie możemy wyliczyć; podobno O. Dominik Wyszyń-

ski był pierwszym, bardzo znana osobistość, powszechnie szanowana, rezydował w L-rze; po nim, choć może nie bezpośrednio ten urząd sprawowali: OO. Porfiry Runowski, O. Jakób Kosiński (potem znowu obierany), po którym O. Wyszyński prowincyał rządził powtórnie, a następnie znowu O. Kosiński, około 1822 r. O. Wincenty Pawłowski, po nim O. Roch Mysłowski, pomiędzy 1824—1828 r., mniej więcej, potem O. Hilaryon Prasoliński, ale w 1835 r. znowu O. Roch Mysłowski; ten, według prawdopodobieństwa, ostatni był prowincyałem; w 1840 r. połączono obie te prowincye litewską i ruską; i O. Dominik Załęski obu już ich został przełożonym, z prowincyi litewskiej; urodz. w 1780 r., prof. od 1799 r. Jak był liczny ten konwent za dawnych wieków — nie wiemy, dopiero przy końcu XVIII stulecia znana jest liczba mieszkających tam zakonników, mianowicie w r. 1798 przeorem zastajemy tam O. D. Wyszyńskiego, wizytatora i emeryta, oprócz niego 11 kapłanów, 15 nowicyuszów, kol. prof. jeden, braciszek 1, laików 2 razem 31. W pierwszej ćwierci XIX w. O. Wincenty Pawłowski, przeor, potem prowincyał, kapłanów oprócz niego 7, kleryków 7, kler. nowicyuszów 16, konwersów 5, razem 36. W r. 1840: O. Dominik Podgórski przeorem i kuratem; mieszkał tu O. Roch Mysłowski, eks-prowincyał, kapłanów oprócz niego 11, kleryków 3, razem 16. W r. 1851 przeorem O. Klemens Siedlecki, wszystkich razem OO. 26, ale ich połowa pracowała po parafiach; kleryków już nie było wcale. W sześć lat potem przeorem i kuratem O. Tomasz Sławiński, wszystkich tam wtedy kapłanów 14. W r. 1862 przeorem i kuratem O. Donat Olseyko, O Joachim Więckiewicz subprzeorem, nadto: OO. Rajmund Rożewski, Józef Cwirko, Julian Wojtkowski, Gedeon Krzywicki, Piotr Pilewski, Wincenty Rudziewicz, Alan Iwanowski, Franciszek Kozakowski, Aloizy Derkaczewski, Elekty Popławski i Marcin Rostowicz. Byli to ostatni mohikanie, bo klasztor lubarski zaraz następnie skasowano...

Dominikanie lubarscy swoim kosztem i staraniem zaprowadzili w swoim klasztorze konwikt, w którym kształcili młodzież świecką, stało się to w r. 1802 zaincyatywą O. Dominika Wyszyńskiego przy pomocy niektórych obywateli. Przełożonym był zawsze przeor miejscowy, prefekt osobny, zwykle zakonnik, kilku nauczycieli jużto Dominikanów, jużto świeckich; wykładano według programu szkolnego zakładów naukowych rządowych, a na języki cudzoziemskie, francuski i niemiecki szczególniejszy kładziono nacisk; klas było cztery, a czasem mniej; opłata roczna 50 dukatów, ale znajdowali się uczniowie na koszcie zupełnie klasztoru. Wielu obywateli okolicznych oddawało tu na naukę swoich synów (Konopacki, Bukarowie, Budzyńscy, Maszkiewicz, Bobrowski, ojciec znanego autora pamiętników głośnych etc.). Liczba uczniów bywała tam rozmaita, ale niekiedy dochodziła do 70, lecz i tak się zdarzało, że uczęszczało tylko kilkunastu; przeważnie uczyła się tam szlachta. Nieznamy dokładnej daty zamknięcia tego konwiktu, ale jak się zdaje, około r. 1810 już on nie istniał; zapewne nie mógł wytrzymać konkurencyi ze szkołami obok bazyliańskiemi.

Był też w L-rze monaster wschodniego obrządku, którego początki nie są znane, może pochodził z czasów kniaziów na Ostrogu, a może dopiero Lubomirscy powołali go do życia. W klęskach i wojnach domowych dokumenty zaginęły, są jednak ślady istnienia tego monasteru ok. 1666 r. i przywileje Lubomirskich na niektóre posiadłości jego; to jest rzeczą pewną, że Lubomirscy na początku XVIII w. fundusze mu dawali, stąd często fundatorami nazywani.

W pierwszej osiemnastego stulecia ćwierci zawitała Unia, trzymali się jej OO. Bazylianie gorąco i żarliwie, dopóki można było. Żeby nieść pomoc społeczeństwu tutejsi zakonnicy od r. 1748 zaprowadzili u siebie szkoły dla świeckiej młodzieży, które potem bardzo zakwitły i bywały bardzo liczne. W r. 1776 utrzymywano też tutaj nowicyat, kurs filozofii i teologii i mieszkało 16 zakonników (w 1804 r. 13 kapłanów i 8 kleryków). Około tego czasu Kom. Edukacyjna przyjęła w swoją opiekę szkoły lubarskie. Na czele ich i klasztoru stał w 1774 r. rektor O. Podsoński, prefektem był i razem profesorem filozofii w klasie IV, O. Szubowski, retoryki uczył. O. Kuchalski, gramatyki O. Bielkiewicz; uczniów w kl. IV 25, w III 69, w II 149, w I 146, razem 389. Pomiędzy r.

1782 i 1790 taka bywała frekwencya: 450, 376, 320, 350, 303, 278, 332, 353, 400. W r. 1780 wydali Bazylianie lubarscy w Berdyczowie (z dedykacyą ks. Ad. Czartoryskiemu, gen. ziem podolskich). „Powód półrocznego postępku z nauk“ etc. Prefektował wtedy O. Konstanty Ulaszewicz, a nauczali, Klemens Wesołowski (potem opat dubieński) i O. Atanazy Niedzielski, następnie prefekt w 1795 r., w którym opuścił L-ar i przeniósł się do t. zw. Galicyi; zakonnik gorliwy szczerze Unię kochający. W r. 1798 rektorem był O. Benedykt Rzeczycki, a wicerektorem O. Pawłin Kaliński, profesorem zaś fizyki O. Symeon Bilinkiewicz (vel Bielinkiewicz) w 1804 rektor lubarski, następnie opat kaniowski i prowincyał.

Na schyłku XVIII-go wieku było uczniów w Lubarze 200, ale potem liczba ta znowu się powiększa, chociaż położenie Bazylianów staje się coraz to uciążliwsze. W 1795 r. wiele ucierpieć musieli i wierność ich narażona była na prześladowania różne dotkliwe, a na wiosnę 1796 r. zabrano im świątynię pod wezwaniem św. Jerzego; urządzili więc kaplicę w refektarzu i tam Boga chwalili. W 1804 r. uczyło się tu chłopców 321 z początku roku szkolnego, potem 288, a z tych szlachty 256; we trzy lata potem 389; w 1809 r. 518, w rok później 569: w kl. I 145, w II 102, w III dwuletniej 137, w IV 52, w V 31; dozorców 56; w 1818 r.: w klasie wstępnej 157, w I 100, w II 77, w III 88, w IV 59, w V 45, w VI 14, razem 540; w r. 1822—357. Potem ilość uczącej się młodzieży zmalała, ale w każdym razie do końca t. j. do r. 1831 zawsze bywała znaczna i większa, niż w innych szkołach powiatowych tego rodzaju, przewyższających je zawsze doborem nauczycieli i liczbą uczniów, których zwykle około trzystu bywało.

Pomiędzy nauczycielami lubarskimi spotykamy nie mało mężów wsławionych nauką, męstwem i wytrwałością w wierze.

Nauczał tutaj taki O. Baszniański, O. Barlaam Lityński, ostatni prefekt, O. Teodor Olszański, O. Hipolit Parnicki, O. Modest Dydkowski, O. Tomasz Zabłocki, O. Justynian Tymanowicz, znakomity matematyk, wyróżniany przez Śniadeckiego, sławny O. Jan Skiwski, przełożony potem w 1831 r. klasztoru w Poczajowie i wielu innych.

Dużo też wyszło ze szkół tych uczniów, co potem zasłynęli w naszem społeczeństwie. Uczył się tu Jan Prusinowski, znany literat, poeta, prawnik w Żytomierzu; tu się kształcił też Teodozy Sierociński, pedagog, gramatyk, autor dzieł wielu w zakresie nauczania; Michał Burzyński z bratem Wincentym, znani ze swoich prac literackich i poetycznych; także i tu pobierali nauki O. Andruszkiewicz, potem wiekopomny bazylianin, również tutaj do szkół chodził; Eliasz Ostaszewski, Wróblewscy, Walery i Konstanty; kilku Tyszkiewiczów, z linii na Białopolu i wielu jeszcze, potem zacnych obywateli kraju, którzy po naukę i oświatę przybywali do Lubaru. (Por. Barącz, *Zakon kaznodz.* wizyta kanoniczna w L-rze u Dominikanów z r. 1822, manuskrypt w ręku piszącego; *Spis klasztorów unickich w woj. woł.*, Kraków 1905; wiadomości o szkołach lubarskich z Muzeum Czartor. w Krakowie; Katalogi dominikańskie etc.).

J. M. G.

Lubeka—dawne biskupstwo. — Miasto Lubeka (niem. Lübeck), niedaleko brzegów Baltyku położone, niegdyś było grodem słowiańskim. Obecne miasto założył hr. Schaumburg w 1134 r. Ok. 1150 r. L-a przechodzi do Henryka Lwa Saskiego. Jakiś czas należy do Danii, wreszcie staje się miastem cesarskiem, któremu ces. Fryderyk II w 1226 r. nadał przywilej miasta wolnego. Od tego czasu L-a się rozwija, jako miasto handlowe, jakiem jest też i obecnie. W 1810 r. L-ę zajęli Francuzi, w 1815 r.—Szwedzi. Lecz od 1815 r. L-a jest wolnem miastem. W 1867. r. L-a weszła do Związku Północno-Niemieckiego. Przed luterstwem L-a posiadała 4 parafie i klasztory Dominikanów, Franciszkanów, św. Jana i św. Anny. W 1530 r. luterstwo wtargnęło do miasta. Świątynie katolickie zamykano lub oddawano protestantom. W 1535 r. katedrę zamieniono na kł luterski. Nielicznymi katolikami opiekowali się Jezuici od r. 1651; a od 1773 r. księża świeccy. W 1755 r. katolicy posiedli kaplicę, lecz do r. 1805 potrzeby parafialne z wielką trudnością były zalatwiane. Miasto Lubeka obecnie liczy ok. 92 tys. mieszkańców, w tym

2990 katolików. Posiada zabytkowne świątynie, dawne kły katolickie: katedrę starożytną, rozpoczętą przez bpa Lubeki Konrada (XII w.), z obrazem Hansa Memmlinga; kł N. Maryi P. z XIII w.; kł. św. Katarzyny i in.—Biskupstwo w L-e istniało od XIII w. Początkowo terytoryum bpstwa należało do dyecezyi Aldenburg (Antiqua civitas), założonej ok. 950 r. (obecne Oldenburg w ziemi holsztyńskiej). Do Lubeki stolicę bpią przeniósł Gerold († 1163). Po ogłoszeniu L-i wolnem miastem (1226 r.), bp przeniósł rezydencyę do m. Eutin; Kapitała została w Lubece. Dyecezya Lubeka, suffragania arcybpa Hamburskiego (ob. art. Brema-Hamburg) obejmowała oprócz m. Lubeki, dziś t. zw. księstwo Lubeka, należące do W. ks. Oldenburskiego. Nowinki luterskie nie spotkały początkowo zwolenników w L-e. W 1525 r. wypędzono Jana z Osnabrück, predykanta. Los ten spotkał innych głosicieli luterstwa. Lecz predykant Piotr Friwersheim znajduje zwolenników i jawnie zaczyna napadać na naukę katolicką. W r. 1530, a nast. 1535 r. zniesiono nabożeństwa katolickie w L-ce. Bugenhagen (ob.) urządza nowe nabożeństwa, pisze „*Der Stadt Lübeck christliche Kirchenordnung*". Bp Henryk III (1523—1535 r.) sprzeciwia się wprowadzaniu nowinek, lecz napróżno. Bp Józef Adolf Gottorp w 1596 r. przystępuje do luterstwa, żeni się i pozwala na małżeństwo członkom kapituły. Lecz jeszcze w 1624 r. było 6 katolików, pomiędzy członkami kapituły; w 1804 r. jeszcze 4 katolików. W 1803 r. dyecezyę L-ę zniesiono; z dóbr bpich utworzono ks. Lubekę, dołączone do Oldenburga. Katolików pozostało nie wielu. W ostatnich latach w L-e było 2990 katolików z parafią w Kückwitz; w Ratzeburg 90 katolików; w Olderloe 725; w Eutin 485. L-a należy do t. zw. misyi północnej Europy, od r. 1841 bp Osnabrück jest prowikaryuszem tych misyj. (Por. W. E. J. t. 43 — 44, str. 791 — 792; Marke, *Der Stadt Lübeck Kirchenhistorie*, Hamburg 1824, 2 t.; Grautoff, *Die Verlegung des Bischofssitzes v. Aldenburg nach Lübek* w *Historische Schriften*, Lübeck 1836, t. I, n. 3; Laspeyres, *Die Bekehrung Nordalbingiens und die Gründung des Wagrischen Bisthums Aldenburg—Lübeck*, Bremen 1864; *Codex diplom. Lubecensis*, Abth. I, Lübeck 1843—1889; Abth. II: *Urkundenbuch des Bisthums Lübeck*, Oldenburg 1558; Albers, *Das Fürstentum Lübeck*, Euten 1883; Seelig, *Ostholstein*, Hamburg 1893; W. W, t. VIII, k. 251—260; Illigens, *Geschichte der Lübeckischen Kirche 1530 — 1896*, 1896; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 711—712).

X. C. S.

Lubelczyk Andrzej. ob. Bocheńczyk Andrzej.

Lubelczyk Jakób poeta, za Zygmunta Augusta, dworzanin, autor *Śpiewnika*, w którym oprócz hymnów, psalmów i pieśni dołączone są nuty muzyczne. Nadto przełożył *Psałterz Dawida onego świętego Króla i Proroka i t. d.* Kraków 1558, fol. oraz *Joba onego sprawiedliwego męża, cierpliwość i wiara nowo po polsku przełożona i t. d.* Tamże 1559. Tłumaczenie to weszło prawie całkowicie w skład Biblii Leopolity. Niektórzy utożsamiają L-a z innymi, jakimś kaznodzieją zboru w Małopolsce, który miał należeć do tłumaczow i wydawców Biblii Radziwiłłowskiej w Brześciu Litewskim 1563, fol. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów 1833, t. II, str. 32 i następ.; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. IX, str. 499.

Lubelczyk Samuel albo Samuel z Lublina, właściwe zaś jego nazwisko było Wierzchowski Samuel, dominikanin teolog i filozof za Zygm. III, był profesor. i magistrem teologii w krakowskim klasztorze Dominikanów. Mąż wielkiej nauki i bystrości umysłu, † 1638 r. Napisał: *In octo libros Aristotelis de physico auditu quaestiones scholasticae*, secundum viam Thomistarum etc. Col. Agrip. 1627, 8-o; *Summula casuum omnium pene dubiorum etc.* Tamże 1631, 8-o; *Compendium Vincentii Ferrariensis*. S. l. et a. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów 1833, 8-o, t. II, str. 33 i nast.; Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. IX, str. 400).

Lubelskie bpstwo, ostatecznie ustano-

wione dopiero w 1805 r. chociaż przedtem już z powodu, że Lublin był jednocześnie środowiskiem życia politycznego, społecznego i sądowniczego, starano się nadać mu i odpowiednią powagę kluą. Lublin zdawien dawna należał do dyecezyi krakowskiej, której bpi od XIII w. utrzymywa'i tam archydyakona z prawem stalli w katedrze krakowskiej. W XVI w. kł św. Michała w Lublinie podniesiony został do godności kolegiaty z kapitułą złożoną z prałatów i kanoników. Pod koniec epoki saskiej erygowano sufraganię lubelską, połączoną z archidyakonią. Po pierwszym robiorze Polski, gdy znaczna część dyecezyi chełmskiej odpadła od rzeczypospolitej, a tylko pozostały dekanaty krasnostawski i chełmski, bp chełmski Marcin Garnysz wystąpił z wnioskiem, aby do jego dyec. przyłączyć całą część dyec. krakowskiej po prawej stronie Wisły z miastem Lublinem. Breve dismembracyjne i połączenia wydała Stolica Apłska 20 lip. 1790 r. i odtąd bp chełmski począł się tytuwać chełmsko - lubelskim. Skutkiem † Garnysza w tymże roku i zawieruchy panującej w kraju, nie zdołano zorganizować dyecezyi i przenieść stolicy do Lublina. Następcą Garnysza był bp Wojciech Skarszewski, późn. arbp warszawski (ob.); dopiero w r. 1795 mógł przybyć do swojej dyec. Lecz i jego czekały niepokonalne trudności w urządzeniu dyecezyi. Trzeci rozbiór oddając znaczną część jego dyec. Austryi, zniewolił bpa do objęcia kawałków różnych dyecezyi, a mianow.: łuckiej, płockiej i poznańskiej, a rząd austryacki nie chciał pozwolić, aby bp osiadły na obcem terytoryum wykonywał władzę w ziemiach będących w posiadaniu monarchii habsburkiej. Z tego powodu ces. Franciszek I wyjednał 1805 r. u Piusa VII bullę „Quemadmodum Romanorum Pontificum", na zadzie której zniesiona została dyec. chełmska, a ustanowiona lubelska, ze stolicą, katedrą i kapitułą w Lublinie, złożona z części dyec. krakowskiej, poznańskiej, płockiej i łuckiej. Bullę wykonywał uroczyście 1807 r. Kajetan Kicki, arbp lwowski, a w skład dyec. chełmsko-lubelskiej weszły dekanaty: bialski, chełmski, garwoliński, janowski, krasnostawski, kamieńczykowski kurowski latowicki, liwski, lubelski, łukowski, międzyrzecki, parczewski, siedlecki, stanisławowski stężycki i węgrowski. Dekanaty chodelski, urzędowski, zaklikowski, zostały przyłączone do dyec. kieleckiej utworzonej 1805 r. Pomimo usiłowań bpa Skarszewskiego dyec. L. nie mogła być urządzona ani za rządów austryackich, ani za Księstwa Warszawskiego. Tytułował się on nadal bpem chełmsko - lubelskim z katedrą w Krasnymstawie, a siedzibą w Kumowie. Po r. 1809 do dyec. lubelskiej przyłączono dekanaty hrubieszowski, tarnogrodzki, tyszowski i zamoyski, przydzielone po pierwszym rozbiorze z dyec. chełmskiej do przemyskiej. Bp tej ostatniej delegował ks. Skarszewskiego do zarządu tych dekanatów. Taki stan rzeczy trwał do 1818 r.

Po kongresie wiedeńskim, z chwilą utworzenia Królestwa Polskiego postanowiono nowy podział na 8 województw zastosować i do podziału klnego, wskutek czego na mocy bulli Piusa VII „Ex inposito Nobis" z 2 lip. 1818 r. nastąpiło nowe rozgraniczenie dyec. polskich; dyec. lubelska tym sposobem otrzymała nowe granice w zakresie dzisiejszej gub. lubelskiej. Część dekanatów odpadła do ustanowionej powyższą bullą dyec. podlaskiej. Przy lubelskiej dyec. pozostały przyłączone z dyec. kieleckiej dekanaty: chodelski, urzędowski, zaklikowski, z dyec. przemyskiej: hrubieszowski, tarnogrodzki, tyszowiecki i zamoyski, wreszcie: chełmski, krasnostawski, kazimierski, lubartowski, lubelski, czyli ogółem 12 dekanatów.

Pomimo to za bpa Skarszewskiego ostateczne urządzenie dyec. lubelskiej nastąpić nie mogło. Dokonane ono dopiero zostało za jego następcy Marcelina Dzięcielskiego (ob.), który przeniósł katedrę z Krasnegostawu do Lublina i po odrestaurowaniu przeznaczonego na nią kła pojezuickiego ś. Jana w d. 26 sierp. 1832 r. wprowadził doń nabożeństwo katedralne.

Od chwili założenia dyec. lubelskiej poczet bpów był następujący: 1) Wojciech Skarszewski pierwotnie bp chełmsko - lubelski, od r. 1807 pierwszy lubelski, r. 1825 przeniesiony arbpstwo warszawskie. 2) Józef Marceli Dzięcielski, pierwotnie bp i p. i. Arateński, sufr. i prepozyt włocławski, r. 1825 administrator lubelski, od r. 1826 bp lubelski, † 14 list. 1839 r. 3) Wincenty a Paulo

Pieńkowski ur. w r. 1786 r. wyświęc. 1809 r., od r. 1845 prałat i administrator lubelski, r. 1853 konsekr. w Petersburgu bpem lubelskim, † 1863 r. 4) Walenty Baranowski ur. 1806 r., wyśw. 1834 r., konsekrow. bpem Lorimeńskim i sufr. lubels. 1857 mianow. bpem lubelskiem 1871 r., † 12 sierpnia 1879 r. 5) Kazimierz Józef Jan Wnorowski ur. 1818 r., wyświęc. 1841 r., konsekr. bpem lubelskim w Petersburgu 1883, † 20 kwiet. 1885 r. 6) Franciszek Jaczewski ur. 1832 wyśw. 1855 r., konsekr bpem lubelskim 1890 r. dotąd szczęśliwie zarządza dyecezyą.

Ukazem najwyższym z d. 22 maja 1867 r. dyecezya podlaska (ob.) została zniesiona i połączona z lubelską. Odtąd dyecezya lubelska posiada 19 dekanatów: nowo-aleksandryjski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, lubartowski, lubelski, tomaszowski, zamoyski, bialski, garwoliński, konstantynowski, łukowski, radzyński, siedlecki, sokołowski, węgrowski i włodawski. Parafij liczy dyecezya lubelska 235, kłów filialnych 21, poklasztornych 20, kapłanów 437 i 1,612,437 wiernych. Kapituła katedralna składa się z 4 prałatów i 12 kanoników, kapituła zaś kolegiacka zamoyska z 3 prałatów i 4 kanoników.

Po zniesieniu Unii w 1875 r. dyecezya lubelska ciężkie przeżyła chwile. Wytworzony bowiem stan rzeczy i gorące przywiązanie wielu unitów do Kła katolickiego wywoływały ustawiczne starcia między władzą administracyjną a duchowną, co pociągało za sobą liczne ofiary z pośród duchowieństwa i wiernych. Ukaz tolerancyjny z 1904 r. uchylił w znacznej mierze te położenie, niemniej liczny zastęp nawróconych b. unitów (168,565), dał powód do oskarżenia duchowieństwa o nielegalną propagandę katolicką i z tego powodu, zawieszania w czynnościach lub okładania surowemi karami kapłanów. Wreszcie wysuniętą została sprawa odłączenia Chełmszczyzny, która w następstwie zagraża całości obecnej dyecezyi lubelskiej. (Por. ks. Edward Likowski, bp sufr. pozn., *Dzieje Kła unickiego na Litwie i na Rusi w XVIII i XIX w.* wyd. *Biblioteki dzieł chrześ.*, Warszawa 1906; E. K. t. XIII, str. 364 i nast.; patrz też art. Lublin). (*Ch*).

Lublin miasto nad rzeką Bystrzycą, od 1832 r, siedziba bpa dyecezyi, od 1837 stolica gubernii. Jakkolwiek już za czasów Bolesława Chrobrego i w okresie podziałowym książąt piastowskich L. był ostoją pko napadom Jadźwingów, Litwinów, Tatarów i Rusinów, politycznego znaczenia nabrał dopiero od XIII wieku. Łokietek nadaje mu liczne przywileje, Kazimierz W. buduje zamek, Jagiellonowie zdobią go, obierając jako punkt środkowy między Krakowem a Wilnem. Odbywały się też liczne sejmy w L-ie, przyjęcia posłów zagranicznych i trybunały małopolskie. Tutaj miał miejsce w r. 1569 r. akt Unii lubelsk. Litwy z Polską za Zygmunta Augusta, jak również toczyły się często pertraktacye celem zawiązania unii religijnej, rozpoczętej w Brześciu (1595 r.) a dokonanej w Zamościu 1720 r. W. XVI jest szczytem rozkwitu L-a, który w tej epoce należy do najp ękniejszych miast polskich, poczem następuje upadek, z którego zaczyna się podnosić dopiero w epoce pierwszego rozbioru Polski.

L-n aczkolwiek upośledzony pod względem hierarchicznym (ob. Lubelskie bpstwo) jest jednak z dawien dawna ogniskiem życia religijnego. Sprowadzeni przez Kazimierza W. Dominikanie stąd rozpościerają swoje misye i prace aplskie na Wschód i Południe, a także walczą mężnie pko nowinkarstwu XVI w. W tym czasie rozwijają żarliwą działalność pko herezyom Jezuici, którym dopomagają Karmelici bosi. Dzięki tym niezmordowanym i nieustraszonym pracownikom w Polsce oszczędzony został srom odstępstwa od Kła.

W miarę rozwoju L-a mnożyła się liczba świątyń, oraz zakładów dobroczynnych. L. Posiada obecnie kły następujące: 1) Św. Jana, wzniesiony r. 1582 przez Bernarda Maciejowskiego bpa łuckiego, późn. bpa krakowskiego i krdła, wraz z kolegium Jezuitów, którzy w L-ie utrzymywali liczne, bardzo uczęszczane szkoły. Konsekrowany 1600 r. Po usunięciu Jezuitów w r. 1772 kł oddany został Trynitarzom, którzy tam pozostawali od 1781 do 1814 r. Rząd austryacki zamienił kł i kolegium na magazyny wojskowe. W r. 1826 został kł gruntownie odrestaurowany, a w 1832 bp Marceli Dzięcielski przeniósł tam katedrę. Kł miedzianą blachą kryty, malowany *fre-*

sco przez Józefa Jon Majera, nadwornego malarza Augusta III 1757 r., posiada wiele pięknych obrazów, pomniki Klonowicza i Pola, oraz trzech bpów lubelskich, a także słynną z akustyki zakrystyę. Odrestaurowany 1876—1878 r.; przy kle istnieje parafia. 2) Kł Nawrócenia ś. Pawła, wystawiony 1461—1469 r. przez mieszczan lubelsk. po spaleniu z gruntu odrestaurowany 1557 r., konsekr. 29 sierp. 1607 r. przez Stefana Hykę bpa Samondrieńskiego i. p. i. Osiedli przy nim od 1461—1864 r. Bernardyni. Bp Wnorowski 3 maja 1884 r. ustanowił przy nim parafię pod wezw. ś. Antoniego Padewskiego. 3) Kł ś. Ducha, wybud. 1419—1421 przez mieszczan lubelsk. na potrzeby szpitala, uległ spaleniu, lecz został odbudowany. Szpital posiadał znaczne fundusze, które w r. 1834 dołączone zostały do ogólnych funduszów pod zawiadywaniem rady opiekuńczej dobrocz. publicznej. Przy kle pozostawiono wikaryusza (rektora). Kł posiada cudowny obraz Matki Boskiej. 4) Kł. ś. Stanisława, wybudowany przez Kazimierza W. 1342 r. dla OO. Dominikanów, przez tegoż króla sprowadzonych; pierwotnie gotycki, po spaleniu w r. 1574 odbudowany i kilkakrotnie odtąd restaurowany. Konsekrowany 1854 r. przez bpa Pieńkowskiego, posiada największą w świecie cząstkę drzewa Krzyża św. Po wygaśnięciu ostatniego dominikanina od r. 1884 zarządza kłem kapłan świecki. 5) Kł. ś. Trójcy zw. na zamku, istniał jako prebenda już od r. 1326, przez Władysława Jagiełłę 1395 r. z gruntu przebudowany w stylu gotyckim, konsekrowany przez bpa krakowskiego Piotra Wysza 1497 r., nosił nazwę kaplicy królewskiej. Od r. 1497 — 1828 miał sześciu misyonarzy. Jest to najpiękniejszy i najlepiej zachowany w L-nie zabytek budownictwa z XIV w. Obecnie po przeznaczeniu zamku w 1828 r. na więzienie, służy jako kaplica więzienna. 6) Kł Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny zw. „de Triumphis“, wybudowany przez Wł. Jagiełłę 1412—1426 r. na miejscu kaplicy śś. Barbary i Zofii, jako dziękczynienie za zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Od tego czasu (1412—1818 r.) istniały przy nim Brygidki, poczem (1818—1882 r.) Wizytki. 7) Kł ś. Piotra wybudowany 1636—1658 r. na miejsce drewnianego prze Piotra Czerny, chorążego lubelsk., ze składek wiernych dla Klarysek 3-go zakonu, które tu pozostawały 1887 r., konsekrowany przez Zygmunta Czyżowskiego sufragana płockiego 1658 r. Klaryski trudniły się tutaj niegdyś edukacyą panien i w tym celu utrzymywały szkołę. 8) Kł Niepokal. Pocz. Najśw. Maryi Panny zbudowany 1646 r. przez Zofię z Tenczyńskich Daniłowiczównę, dla Karmelitanek bosych, skasowanych 1818 r., konsekrow. przez Feliksa Szaniawskiego, sufr. lwowskiego 1721 r. Po kasacie Karmelitanek zamienioną 1835 r. klasztor na szpital pod kierunkiem Sióstr Miłosierdzia, przemieszczonych z kła ś. Wojciecha, które dotąd tam pozostają. 9) Kł Przemienia Pańskiego przy ul. Zamoyskiej wybud. 1714—1730 roku przez Annę z Durajgródów Zbąską, Jadwigę z Tomisłowic Niemoyską i Bartłomieja z Czekarzewic Tarłę bpa poznańskiego, konsekr. 1739, przez Michała Kunickiego sufr. krakow. dla księży Misyonarzy, którzy tu otworzyli seminaryum. Po kasacie Jezuitów połączono z nimi seminaryum fund. ks. Czulskiego. W r. 1864 Misyonarzy usunięto, a fundusze przeszły na skarb. Przy kle istnieje obecnie seminaryum dyecezalne, którego regens jest zarazem rektorem kła. 10) Kł ś. Piotra i Pawła Apostołów wybudowany 1724—1733 przez ks. Pawła Karola Sanguszkę dla OO. Kapucynów, konsekr. 1733 r. przez Jana Szaniawskiego bpa chełmskiego. W r. 1864 Kapucyni zostali skasowani. 11) Kł ś. Józefa Oblubieńca Najśw. Maryi Panny, wybudow. wraz z klasztorem na początku XVII w. przez Katarzynę Ligęzinę dla Karmelitanek bosych Józefitkami zw. R. 1807 Karmelitanki i Józefitki połączyły się z „Poczętkami“, a do klasztoru przenieśli się Karmelici bosi, ze spalonego swego klasztoru i pozostawali tam do 1810 r. kiedy ich przeniesiono na Czwartak do Karmelitów trzewiczkowych, a klasztor oddano Wizytkom. Te były tutaj do r. 1835, poczem powrócili Karmelici bosi i pozostawali do kasaty 1864 r. 12) Kaplica na cmentarzu pod wez. P. Jezusa Ukrzyżowanego, wybud. kosztem i staraniem Michała Leszczyńskiego kanonika hon. lubelsk. 13) Kł ś. Mi-

kołaja na przedmieściu Czwartek, według podania założony jakoby przez Mieczysława I 965 r. Od r. 1424, kiedy się rozpoczynają akta konsystorskie znany jest jako parafialny, r. 1640 z gruntu odrestaurowany przez prebendaryusza ks. Turobojskiego, konsekr. 1644 r. Takim pozystał do r. 1866, kiedy parafia przeniesiona została na Kalinowszczyznę. W r. 1874 ze składek lublinian z gruntu odrestaurowany jest obecnie kłem fil., 14) Kł ś. Agnieszki na przedm. Kalinowszczyzna, wybudowany przez lublinian 1685—1691, dla Augustyanów, konsekr. 1760 r. przez Kajetana Sołtyka bpa krak. Po zniesieniu Augustyanów przeniesiono tam 1866 r. parafię z kła ś. Mikołaja. 15) Kł ś. Eljasza. na przedm. Czwartek r. 1680 przez Jana Miszcha wraz z klasztorem dla Karmelitów trzewiczkowych wystawiony, od r. 1839 byli tam Bonifratrzy wraz ze szpitalem, a po kasacie ich od r. 1873 osiadły tam dla pielęgnowania chorych Szarytki.

Oprócz wymienionych istniały jeszcze w Lublinie następujące kły: 1) Kł ś. Wojciecha przy ul. Podwale, wraz ze szpitalem ś. Łazarza założony w XIV w. W w. XVIII na miejsce drewnianego wybudow. murowany, który 1730 r. oddano Szarytkom, gdy zaś te przeniosły się do kła Niepokal. Pocz. Najśw. Maryi Panny sprzedano go wraz z gmachem szpitalnym i obrócono na użytek prywatny. 2) Kł ś. Franciszka, wybudowany 1619 r. dla Franciszkanów, którzy tam byli do r. 1817, poczem gdy przenieśli się do Stężycy, kł i klasztor 1818 sprzedano. 3) Kł Najśw. M. P. Szkaplerznej przy Krak.-Przedm. wybudowany 1610—1619 r. dla Karmelitów Bosych przez Mikołaja Daniłowicza i mieszczan lubelskich, po spaleniu się kła 1803 r., Karmelici opuścili go, a r. 1827 mury sprzedano. 4) Kł ś. Michała Archanioła według Długosza, dawnej tradycyi przez Leszka Czarnego 1282 r. wybudow. Początkowo był parafialnym od r. 1574 przez Franciszka Krasińskiego bpa krakow. podniesiony do godności kolegiaty z kapitułą złożoną z 7 prałatów i 8 kanoników. Za bpa Dzięgielewskiego chwilowo była tam katedra i kapituła dyecezyalna, poczem po przeniesieniu jej do kła po-Jezuickiego ś. Jana, kł powoli poszedł w ruinę, a r. 1852 został rozebrany. 5) Kł Nawiedzenia Najśw. M. P. wybud. wraz z klasztorem dla Wizytek przez Ewę Szembekową, oraz licznych dobrodziejów, przeznaczony dla uczenia panien. R. 1810 zajęto kł i klasztor. na szpital wojskowy, a Wizytki przeniosły się do kła ś. Józefa, a potem do klasztoru Brygidek. Obecnie jest tam szpital wojskowy i cerkiew prawosławna. 6) Kł Trynitarzy przy ul. Rybnej i Olejnej, wystaw 1731 r. przez Mikołaja Łosia, 1780 opuszczony przez Trynitarzy, którzy przenieśli się do kła po Jezuickiego, od r. 1828 stał się własnością prywatną. 7) Kł. ś. Krzyża, od XV był kaplicą drewnianą, później murowaną pod tem wezw. Sprowadzeni przez Jacka Rawskiego, podstolego bracławskiego 1607 r. Dominikanie obserwanci, wybudowali tutaj kł z klasztorem, który po przeniesieniu ich 1803 r. do Wysokiego Koła zamieniono na koszary wojskowe. 8) Kł ś. Kazimierza z klasztorem Reformatów, wybudowany przez Mikołaja Bieganowskiego i Helenę Sapieżynę, objęli po usunięciu ich 1820 r. Bonifratrzy wraz ze szpitalem, a po przeniesieniu ich na Czwartek 1839 r. przeszedł na własność prywatną. 9) Kł Bożego Ciała przy ul. Krakow. - Przedmieście, na placu przed dziś rządem gubernialnym, wybudowany z klasztorem i szpitalem 1653 r. przez Mikołaja Swirskiego bpa cytreńskiego i. p. i. sufr. chełmskiego, dla Bonifratrów, którzy r. 1820 przeniesieni zostali do kła po-Reformackiego, kł ów i klasztor rozebrano. 10) Kaplica z rezydencyą Pijarów przy ul. P. Maryi, którzy pragnęli w Lublinie założyć szkoły. Z powodu napotkanych trudności rezydencyę swoją znieśli. Podczas swego pobytu byli kapelanami u PP. Wizytek.

Z instytucyj filantropijnych oprócz wymienionych wyżej szpitali pozostających pod kierunkiem Sióstr Miłosierdzia, posiada L. Tow. Dobroczynności dla chijan, założone 12 lut. 1815 r. a rządzące się ustawą Najwyżej zatwierdzoną 6 marca 1892 r. Tow. Dobr. koncentruje w swojem ręku niemal całą pracę filantropijną w L-ie, dla dokonania której posiada dwa przytułki dla starców i kalek, żeńskich i męskich, 5 ochron dla przychodzących dzieci, salę zajęć i kuchnię bezpłatną. W 1910 r. Tow. liczyło

102 członków rzeczywistych i 123 członków ofiarodawców. (Por. Włodz. Zieliński, *Monografia Lublina*, Lublin 1878; Kobierzycki, *Monografia Lublina*, tamże 1901; ks. Wadowski, *Kościoły Lubelskie*, tamże 1907; Sierpiński, *Opis m. Lublina*, tamże 1839).

(*Ch.*).

Lubieniecki Jędrzej, syn Stanisława starszego, był dworzaninem. Poznawszy nowinki luterańskie, opuścił dwór i został pastorem socyniańskim, utrzymywał się z własnych funduszów. † w Siedliskach w r. 1623 pod Lublinem w domu zięcia swego Joachima Rupniewskiego w 72 r. życia. Napisał: *De regno Christi millenario* — rękopis; *Komentarz na Apokalipsę św. Jana* — rękopis po polsku; *Polono-Eutychia*, albo Królestwa Polskiego szczęście, a przytem i W. Ks. Litewskiego i t. d. — rękopis po polsku, znajdujący się niegdyś w Bibl. D. E. Jabłonowskiego, wydany w Bibliotece zakładu Ossolińskich, Lwów 1842, t. I—VII i oddzielnie, tamże 1843; *Kronika albo opisanie Królestwa Bożego* —rękopis; *Catalogus disputationum*, quas Fratres Poloni Unitarii cum Adversariis suis habuerunt — rękopis; *Observationes historicae de rebus notatu dignis* in negotio Religionis; *Acta et Conclusiones synodorum* a primordiis reformationis in Polonia celebratarum. To ostatnie pismo prowadził dalej po śmierci autora jego zięć Joachim Rupniewski i inni. (Por. *Historya literatury polskiej*, Kraków 1857, 8-a, IX, str. 126 i nast.; S. Orgelbr., *Encykl. powsz.* 1901, t. IX, s. 402).

Lubieniecki Krzysztof, młodszy pastor zboru rakowskiego, a następnie lubelskiego, brat Stanisława, † 1648, mając lat przeszło 50. Napisał: *Disputatio Lublini cum Casp. Drużbicio Jesuita habita 1627; Epistola ad D. Paschalem* de Christo non statim post mortem in corpore glorioso resuscitato. Na to pismo dał odpowiedź Piotr Paschalis dr. med.: *De statu Christi post resurrectionem*. Na to znów L. ogłosił pismo *Epistola de statu Christi etc.*, Lugduni Batav. 1638, 8-o: *Protestatio de innocentia sententiae nostrae* (Unitariorum) de J. C. Domino nostro — rękopis; *Antidotum in adversis modernis*, 1647 — rękopis. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, Kraków 1857, 8-o, t. IX, str. 143).

Lubieniecki-Rudnicki Sylwester h. sas bp r. g, łucki. W świecie nazywał się Stefan, był synem Aleksandra i Maryanny Tymińskiej, ur. 1713 r. a 1736 wstąpił do Bazylianów w Poczajowie, wyświęcony na kapłana przez brata swego znacznie starszego, Teodozego bpa r. g. łuckiego, gdy ze studyów z Rzymu powrócił. W r. 1748 był opatem kaniowskim, potem owruckim, a po śmierci brata został biskupem łuckim; bardzo gorliwy pasterz, oddany szczerze sprawom Unii. Koronował cudowny obraz N. M. P. w Poczajowie w 1772 r.; odnowił drukarnię poczajowską i ulepszył ją; prezydował na kapitule generalnej bazyliańskiej w Brześciu 1773, a przedtem obrany administratorem archidyecezyi połockiej in spiritualibus po Wołodkiewiczu; znany też jest z prac swoich literackich; Janocki umieścił go w swoim *Dykcyonarzu uczonych Polaków*. Wydał niemało prac różnych w narzeczu ludowem dla zbudowania i pociechy swojej dyecezyi i ogłosił drukiem we Lwowie u Jezuitów: *Jura et privilegia gentis ruthenae catholicae*. Umarł w 1778 roku (Bartoszewicz, *Encykloped.*; Stebelski, *Ostatnie prace* i własne notatki).

J. M. G.

Lubieniecki-Rudnicki Teodozy biskup r. g. łucki. Bartoszewicz niesłusznie nazywa go stryjem Sylwestra. Zapewne przyszedł na świat jeszcze przy końcu XVII w., też z zakonu bazyliańskiego; naprzód został archidyakonem łuckim, około r. 1725 — rektorem w Hoszczy, opatem kaniowskim, a przy końcu roku 1730 otrzymał nominacyę królewską na biskupstwo łuckie. O gorliwości jego unickiej i pasterskiej miano nie wysokie wyobrażenie i chociaż partya Czartoryskich gwałtownie go protegowała i popierała na metropolię, ale nie udało się im to do skutku doprowadzić, i do śmierci, (przy końcu października 1751), zostawał on tylko na biskupstwie łuckim. Duchowieństwo łacińskie, szczególnie Józef Sapieha, biskup koadyutor wileński, a także Bazylianie (podejrzywający go, że pokryjomu w Kijowie bywał), nie sprzyjali mu i nie dowierzali, ale wyraźnych na to dowodów niema, aby lgnął do dyzu-

nii. (Por. Bartoszewicz, *Encyklopedya*; Stebelski, *Ostatnie prace*; Pelesz, *Geschichte der Union*).

J. M. G.

Lubieniecki Jan Damascen. ob. Łubieniecki Jan Damascen.

Lubieniecki 1) Stanisław z Lubieńca, piszący się na pismach swoich po łacinie Lubieniecius Rolitsius, teolog aryański i historyk, ur. w r. 1623 w Rakowie, otrzymał staranne wychowanie domowe, zwiedzał obce kraje kształcąc się przytem w różnych językach i innych naukach, zwłaszcza teologii. Zagorzały aryanin, sektę swą usiłował rozkrzewić w Polsce, lecz zmuszony ustąpić z kraju udał się do Danii, gdzie trapiony przez luterskich i kalwińskich teologów osiadł w końcu w Hamburgu i tu w r. 1675 życie zakończył, otruty wraz z żoną i dwiema córkami od nieprzyjaciół aryanizmu. Pochowany w Altonie mimo przeszkód, jakie stawiali predykanci luterscy. L. napisał *Historia reformationis polonicae*, in qua tum reformatorum, tum Antitrinitariorum origo et progressus in Polonia et finitimis provinciis narrantur, Freistadii 1685, 8-o; *Theatrum cometicum etc.*, Amstelodami 1668, fol.; *Moriens Polonia, suos et exteros alloquitur*, 1665, 4-o; *Morientis Poloniae conservandae ratio certissima*, 4-o; *Strena lugubris* in obitum Celsiss. Principis Boguslai Radzivilli etc., Hamburgi, 1670, fol. Nadto ułożył *Kancyonał* dla Braci czeskich. Wiele zostawił rękopisów, z których jeden p. t. *Poloneutichia* t. j. o. szczęściu i szwankach Królestwa Polskiego, znajdował się w Bibliotece Załuskich. Niektórzy to ostatnie dzieło przypisują Jędrzejo-L-u (ob.).—2) Inny Stanisław L-i był ministrem zboru aryańskiego w Tropiu, później przeniósł się do Rakowa, a w końcu do Lucławic, gdzie † po 1645 r. Napisał *pieśni pobożne* drukowane wraz z pieśniami Smalcyusza w Rakowie 1610, 1615, 12-o; *Odpowiedź na artykuły Jana Petrycyusza ministra z Chomranic*, Raków 1569 i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów 1833, t. II, str. 44 i nst.; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* 1901, t. IX, str. 402—3). *X. J. N.*

Lublana bpstwo słowieńskie w Krainie (dioec. Labacensis). Miasto Lublana v. Lublań, po obu brzegach Lublanicy położone, istniało już w czasach Rzymskich, zw. Aemona, Hemona, Hemuna, Hema, za cesarza Augusta otrzymała nazwę Colonia Julia. W V. w. po Chr. zjawili się Słowianie, którzy miasto (Gradisz) nazwali Ljubljana (łac. Labacum, stąd niem. Laibach). Węgrzy zajęli L-ę w r. 900. Czesi w 1270 r., lecz w 1335 (według innych 1374 r.). L-a przeszła do Austryi. W 1797 r. Francuzi zajmują miasto, lecz od 1813 r. L-a należy do Austryi. Obecnie L-a jest głównem miastem krainy, liczy ok. 37 tys. mieszkańców, posiada kł katedralny Św. Mikołaja, zbudowany w 1700—1706 r. i inne zabytki, liczne szkoły, instytut teologiczny katolicki, zakłady pedagogiczne Urszulanek i in., nadto muzea, biblioteki i t. p.—Bpstwo w L-e powstało w r. 1461, erygował je ces. Fryderyk III. Bpstwo to poddano bezpośrednio St. Ap. 1 bpem był Zygmunt hr. Lamberg (1463—1488 r.). Następca jego Krzysztof Rauber (1493—1536 r.) otrzymał tytuł książęcy do godności bpów lublańskich. Nowinki luterskie w Krainie szerzyli kanonicy Primus Truber i Paweł Wiener, L-a była siedzibą ruchu luterskiego, lecz bp Tomasz Chrön (1597—1630 r.) stłumił pseudoreformacyę. — Arcbpstwo w L-e erygował Józef II w 1787 r. Stolicy arbpiej poddano bpstwa Gradiska, Zengg-Modrus i w r. 1791 Triest. Lecz w r. 1807 zniesiono metropolię Lublańską. Dyecezya ta stała się znów bpstwem bezpośrednio zawisłem od St. Ap. W r. 1830 poddano ją metropolicie Gorycyi (Görz) (ob. art. Goryc ya). Obecnie dyecezya L-a obejmuje Krainę; w 1907 r. liczyła 21 dekanatów, 294 parafie, 1002 filie, 582 kapłanów świeck., 120 zakonnych; katolików ok. 590 tys. obrz. łaciń., 360 obr. grecko-kat.; 290 schyzmatyków wschodnich, 400 protestantów i 145 żyd. Pismo dyecezyalne wychodziło po niem. 1875—1897 r. od 1898 r. po słoweńsku *Skofijski list*. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 799; Valvasor, *Ehre des herzogst. Krain*, Nürnberg 1698; 4 t.; nowe wyd. 1877—1883; Fiedler, *Austria sacra*, V, Viennae, 1783, p. 137—195; Thalutscher, *Historia cathedralis eccl. Labacensis*, Klagen-

furt 1882; *Archiv für oesterreich. Geschichte*, 74, 1889, p. 261—496; Werner S. J. *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 87—88; Gruden, *Das sociale Wirken der Kath. Kirche in der Diözese Laibach*, Laibach 1906; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 537). *X. C. S.*

Lubomirska Krystyna, świątobliwa pani była córką Jerzego Lubomirskiego marszałka w. koronnego i hetmana, urodzona z Ligęzianki. Matka wcześnie ją odumarła, była więc wychowywana u ciotki swej Krystyny Anny ks. Radziwiłowej; znakomite czyniła postępy nietylko w pobożnosci, ale i w robotach ręcznych. Już w 9 r. życia poświęciła się na wieczną służbę N. M. Pannie. Podczas morowej zarazy niebezpiecznie zachorowała i była już bliską śmierci, gdy za przyczyną św. Ignacego otrzymała zupełne zdrowie. Idąc za głosem wewnętrznym, pomimo woli ojca, wstąpiła do Karmelitanek bosych w Lublinie, a później, idąc za radą samych zakonnic, powróciła do domu i wyszła za Feliksa Potockiego, męża wielce zasłużonego ojczyźnie. W małżeństwie żyła jak zakonnica, wszystek czas wolny obracając na czytanie pobożne, uczenie katechizmu, nawiedzanie chorych. Umartwiona i pokorna, nabożeństwo wielkie do Najśw. Sakramentu miała. Często jeździła z mężem, będąc w Sokalu, do kła Reformatów, słynnego cudownym obrazem N. M. Panny. Gdy spalił się kł i klasztor drewniany P. P. Brygidek w Sokalu, kł nowy murowany i pięknie ozdobiony i dostatnio uposażony wraz z mężem wystawiła. Toż inny drewniany pod Surowowem na cześć św. Łukasza. W r. 1695 zaczęła budować wspaniałą bazylikę OO. Jezuitom w Krasnymstawie na cześć św. Franci-zka Ksawerego; dokończyli ją dzieci K-y Maryanna i Jerzy. Na kilka lat przed śmiercią w r. 1694 już zaczęła się do niej gotować. W r. 1699, po trzydniowych rekolekcyach, przyjąwszy z wielką pobożnością ostatnie Sakramenta, czystą swą duszę Bogu oddała. Pochowana w Krasnymstawie w kle OO. Jezuitów, którą fundowała. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań 1893, t. II, str. 134—139).

X. J. N.

Lubomirski Stanisław Herakliusz książe, filozof, mówca i poeta polski, za Jana III, mąż znakomity wiedzą, tak że go „Salomonem Sarmackim“ nazywano. Był synem Jerzego Lubomirskiego marsz. w koron. i hetm. poln., kształcił się w kraju i za granicą. W r. 1670 obrany na wolnym sejmie marszałkiem izby poselskiej. Gorliwy o chwałę Bożą nie tylko postarał się, by zabrane przez heretyków kły w Ziemi Spiskiej zostały katolikom wrócone, ale i nowe własnym sumptem stawiał, jak np. kł i klasztor OO. Bernardynom w Czerniakowie fundował; kolegium ks. ks. Pijarów w Podolińcu. † w r. 1702. Napisał z rzeczy klnych. *Theomuza czyli wiersze o naukach i prawdach o wierze chrześcijańskiej*, Warszawa 1682, in 8-o *Ecclesiastes czyli Księga Coheleth* z Pisma Św. wierszem tłumaczona. Tże 1702 i 1706, in 12-o; *Napomnienia do pokuty* Dyonizego Kartuzyana i Jakopona *Treny o próżności świata*. Toruń 1731, 8-o; *Melodya duchowna* cz. wiersze o męce Pańskiej; dzielo to wychodziło pod rozmaitymi tytułami; *Psalmy z łacińskiego tłumaczone*; *Momenta ostatnie życia*; *Repertorum opuscula latina, sacra et moralia*. Varsaviae 1701, in 12-o; *De vanitate consiliorum liber unus* etc. Tamże 1700, in 12-o; i w. inn. Nadto pozostały w rękopisie: *O staro żytnych dyalektach języka polskiego*; *Pamiętniki* tyczące się historyi wieku swojego, i inne. (Por. Juszyński, *Dykcyonarz poet. pols.*; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*. Lwów 1832, 8-o. t, II. str, 37—41).

X. J. N.

Lubomlczyk Seweryn, (nazywany także Żydkiem, Hebrajczykiem, Krakowczykiem, Roxolanusem) dominikanin, ur. w Lubomli na Rusi, z rodziny żydowskiej. W dojrzałym już wieku przyjął chrzest i wstąpił do Dominikanów. Niepospolity kaznodzieja i teolog, nadto obdarzony pamięcią i zdolnościami wybitnemi, zasłynął w wielu umiejętnościach, zwłaszcza będąc za granicą w sławnej akademii w Salamance. Zakon używał L-a do ważnych spraw, zwłaszcza jemu powierzono wyjednanie w Stolicy aplskiej kanonizacyi bł. Jacka, w której to sprawie jeździł do Rzymu z listami od króla, Senatu i Konwentu do

Sykstusa V pża. Przybywszy do Rzymu w roku 1589 musiał L. pozostać tam do r. 1594, w którym udało się kanonizacyę otrzymać. W Rzymie już przedtem otrzymał L. stopień magistra teologii, był przytem kaznodzieją kła katedralnego i maryackiego w Krakowie, wreszcie obdarzony został godnością penitencyarza rzymskiego. † w r. 1612 rażony paraliżem. Za jego też staraniem wystawiono wspaniałą kaplicę, do której relikwie św. Jacka przeniesione zostały. Jako kaznodzieję wielce chwalą L. Bzowski i Siejkowski. Ten ostatni nazywa go „złotej wymowy apostołem". Niestety, dzieł kaznodziejskich L-a nie mamy! Z innych pism cenną jest praca historyczna: *De vita, miraculis et actis canonizationis S. Hyacinthi.* Romae 1594, 8-o, dzieło pełne błędów drukarskich, nazwiska polskie pokaleczone. Bollandyści cytują je często, Echard i Quetif słusznie ganią. Przełożono to dzieło na język francuski w Arras 1602, 8-o; polski przekład albo raczej przeróbkę dał domin. Antoni Grodzicki w Krakowie 1595, 8 a. Inne ważniejsze dzieła L-a są: *Theatrum seu potius officina Concionatorum etc.* Venetiis 1597, in fol.—uczy tu L. jak do perykop ewangelicznych szukać objaśnień w dziełach św. Tomasza z Akwinu. *Genealogia Christi etc.*; *Tabula Summae S. Thomae*; *Turris Babel* seu haeresiarcharum omnium Catalogus; *Libellus contra Roxolanos Schismaticos*; *Monotessaron Evangelicum* seu Catena ex 4 Evangelistis etc. Cracoviae 1607, fol., wyszło 6 tomów; miało być 10 czy 12. Janocki chwali to dzieło. *Carmen heroicum hexametrum etc.* B. m. i r. 4-o. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, 8-o t. II, str. 41—44; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 166, Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków, t, I, str. 103; t. V. str. 32).

X. J. N.

Lubowicz Mikołaj, historyk rosyjski, ur. wr. 1855 w gub. Podolskiej, ukończywszy uniwers. kijowski był tam docentem, następnie profesorem hist. powsz. w uniw. warszawskim. Napisał *Obszczestwennaja rol religioznych dwiżenij.* 1881; *Istorja reformacii w Polsze.* 1883; *Albrecht Gerzog pruskij* i reformacja w Polsze. 1885; *K istorii Jezuitów* w litowsko-russkich zemlach w XVI w. 1888; *Naczało katoliczeskoj reakcii i upadok reformacii w Polsze.* 1890. (Por. Kariejew, *Otzyw o sočinenii prof. L.* „Naczało katoliczeskoj reakcii." 1892; S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. IX, str. 412).

Lubowidzki Cyryl biskup łucko-żytomierski, przyszedł na świat około roku 1823 w Druchowie i, obrawszy sobie stan duchowny, wstąpił do seminaryum jeszcze w Łucku, zarządzanem przez znakomitego i świętobliwego X. Ożarowskiego, od którego szczególnie był lubiany. Ponieważ odznaczał się i zdolnościami, i chęcią do nauk niezwykłą, wyprawiono go do Wilna na wyższe studya teologiczne, które ukończył w Petersburgu ze stopniem magistra teologii i po roku 1846 otrzymał święcenia kapłańskie i zaczął gorliwie w Winnicy pracować Pańskiej. W r. 1851 zastajemy go już kanonikiem honorowym, a przedtem profesorem teologii dogmatycznej w seminaryum, śpiewu, obrzędów i bibliotekarzem. W kilka lat potem, oprócz profesury, piastował dostojeństwo kanonika gremialnego, wice kustosza i inspektora w seminaryum. Niezwykła powaga, jaką się otaczał, sposób z jakim z alumnami obcował i do nich przemawiał, wielka dobroć i sprawiedliwość w postępowaniu z nimi wywoływały w sercach młodzieży ufność, uszanowanie i wdzięczność; klerycy bali się inspektora, ale najmocniej byli przekonani o jego dobroci i sercu, pragnącem ich doczesnego i wiecznego dobra. W r. 1862 był już X. Lubowidzki prałatem scholastykiem, ale zawsze jeszcze profesorem i inspektorem w seminaryum.

Potem polecono mu urząd wizytatora klasztorów, ale przestał być inspektorem, chociaż uczył jeszcze czas jakiś teologii dogmatycznej, będąc prałatem dziekanem, a w r. 1878 spoczęły w ręku jego rządy dyecezyami, co trwało lat parę. Po wyświęceniu na biskupa Szymona Kozłowskiego i on, w 1884 roku, otrzymał też sakrę biskupią, jako sufragan żytomierski i biskup dulmeński. Gdy Kozłowskiego w 1892 r., powołano na inne stanowisko, L-i znowu został rządcą dyecezyalnym, a od roku 1897, 30 stycznia—biskupem łuckim i żytomierskim. W tym charakterze zajaśniał wiel-

ką gorliwością: przemawiał często z kazalnicy, zwiedzał kościoły, udzielał sakramentu bierzmowania, hojnie udzielał pomocy ubogim; ale jego rządy trwały bardzo krótko, bo 28 maja, s. s. 1898 roku powołał go Bóg do chwały swojej. Odznaczał się wielką pobożnością, szczególnie do Przenajświętszego Sakramentu i do N. M. P.; jak żył, tak i umarł z modlitwą na ustach z obrazkiem w ręku M. B., który miał od X. Ożarowskiego. (Por. Heleniusz, *Listki z Ukrainy*, t. I, Kraków 1901; Rubrycele dyecez. łuckiej i żytomierskiej.

J. M. G.

Lubrański Grzegorz, archidyakon krakowski, proboszcz skalmierski. Był posłem Kazimierza Jagiellończyka do króla czeskiego r. 1469, podkancl. koronnym r. 1481; administratorem żup wielickich r. 1488. Święceń kapłańskich i ofiarowanego sobie przez Jana Olbrachta bpstwa płockiego nie przyjął, lecz je dla synowca swego Jana wyjednał. † w Krakowie r. 1500.

Lubrański Jan, dr obojga praw, kapłan słynny z pobożności, wymowy i nauki, był proboszczem poznańskim, otrzymał od króla Jana Olbrachta biskupstwo płockie, na które pomimo woli kapituły, wprowadzony został 1498 r. przez kardynała Jagiellończyka. Za swoich rządów ufundował w Skępem Bernardynów. W r. 1499 przeniósł się na biskupstwo poznańskie, r. 1501 jeździł w poselstwie do Brześcia litew. do Aleksandra Jagiellończyka, ofiarującemu mu koronę polską, r. 1513 podejmował w Poznaniu z wielką wspaniałością Zygmunta I. Katedrę w Poznaniu przebudował i przyozdobił, w Lubrańcu Kanoników regularnych fundował, w Warszawie kościół Bernardynów spalony odbudował 1514 r. i kaplicę M. Boskiej przy kle Św. Ducha w Warszawie wystawił; kazał sporządzić *Liber beneficiorum* dyecezyi; 1519-go roku założył i uposażył w Poznaniu szkołę wyższą, nazwaną kolegium Lubrańskiego, albo Akademię Poznańską (ob.), która przetrwała do r. 1780. Zasłużony i gorliwy biskup umarł w Poznaniu 1520 r.

Lubuskie bpstwo — niegdyś należące do Polski. — Miasto Lubusz (Lebus, Leubus) nad Odrą należało do Polski Bolesława Chrobrego, pana Krain nadodrzańskich. Obecnie Lubusz jest miastem w Prusach, w prow. brandeburskiej, rej. frankfurckim, pow. lubuskim, liczy ok. 2 200 mieszk., posiada dawny kł katedralny, zamieniony na luterską świątynię. Bpstwo Lubuskie erygował Bolesław Chrobry ok. 1007—1012 r., jako suffraganię arcybpa gnieźnieńskiego. W XV w. Niemcy chcieli oderwać się od metropolii, lecz Sobór Bazylejski tego zabronił. Dyecezya l-a liczyła tylko 116 kłów. Rezydencyą bpa było m. Lubusz (1325—1385), potem Fürstenwalde i in. 1 bpem był Bernhard († 1133); z innych słynnymi są Wilhelm (1252—1282), Piotr I († 1355); uczony bp Dietrich von Bülow (1490—1523); obrońcy katolicyzmu przed luterskimi nowinkarzami bpi Jerzy von Horneburg († 1555). Wreszcie wybrany na stolicę bpią (37-y bp) Joachim Fryderyk, margrabia brandenburski, ok. r. 1571 przyjął luterstwo i bpstwo sekularyzował. (Por. W. E. I. 43—44, str. 834; Wohlbrück, *Das ehemal. Bisthum Lebus*, 3 t., Berlin, 1829—1832; W. W. t. VII, k. 1590—1591; Breitenbach, *Das Land Lebus unter den Piasten*, Fürstenwalde, 1890; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 594).

X. C. S.

Lubuszkiny, tak się nazywa jedna z sekt bezpopowców, uprawiająca zamiast małżeństwa wolną miłość (lubow—stąd lubuszkiny) czyli poprostu konkubinat. (Por. Dębiński, *Raskoł i sekty Prawosławnej Cerkwi*. Warszawa 1910, 8-a, str. 66).

Luca — **1)** Antoni de, kardł, ur. w r. 1805, † w 1883, nuncyusz aplski w Monachium i Wiedniu, od r. 1853 kardł, wicekanclerz ś. Rz. Kła, wydawał cenne „Annali della scienza religiosa.“ (Por. Hurter, *Nomenclator*, III, 1210). — **2)** Gotard, jezuita niemiecki, † pod koniec XVII w., był profesorem teologii w akad. fryburskiej. Napisał: *De virtute poenitentiae*. Frib. Brisg. 1672, 12-o; *De actibus humanis*. Tże 1674, 4-o. (Por. Bund, *Catal. auctorum*. 1900, str. 99).—**3** Jan Chrzciciel de, ur. w r. 1614, † w 1683, kardł i doradzca Innocentego XI.

Napisał *Theatrum veritatis et justitiae.* Romae 1671, 15 t. in fol.; *Mantissa seu S. Rotae Romanae Decisiones.* Venetiis 1707, 4 t. in fol. De L. nazwany został dla swej ogromnej erudycyi prawnej „Princeps jurisconsultorum." (Por. Bund, l. c). — **4)** L. J. de, ks. współczesny, napisał: *Institutiones theologicae.* I. *Theologia specialis*, t. II. Neap. 1896, 8-o; T. III, 8-o. — **5)** L. ks. T. J., współczesny, napisał: *Institutiones juris ecclesiastici publici.* Romae 1892, 2 t. in 8-o. (Por. Blanc. *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, st. 253).

X. J. N.

Lucas — **1)** Franciszek od miejsca urodzenia Brügge Brugensis zw. ur. r. 1548, lub 1550 r. tże, należy do najznakomitszych biblistów swego czasu, Był licencyatem teologii i kanonikiem w Brügge a następnie w St. Omar. † 19 lut. 1619 r. Jego *Notationes in S. Biblia*, Antw. 1603 były użyte przy pracach rzymskich korrektorów Wulgaty, z polecenia Sykstusa V. Na wyróżnienie zasługuje też jego *In quatuor Evangelia comentarius etc.* Antw. 1606. Po ogłoszeniu poprawionej Wulgaty napisał jej ocenę „Romanae correctionis... insigniora observata" Antw. 1603. Wreszcie ułożył konkordancyą biblijną, która ukazała się w Antw. 1617. (Porów. Hurter, *Nomencl. lit.* I str. 193; *Biogr. de Belg.* XII, str. 520)—**2)** Fryderyk, konwertyta angielski ur. 30 marca 1812 r. w Londynie, został katolikiem 1839 r., założył „Tablet" a od r. 1852 był członkiem izby niższej, gdzie energicznie występował w obronie Irlandyi. Z tego powodu wszedł w zatarg z arbpem Eullenem, skutkiem czego 1854 r. udał się do Rzymu, aby Piusowi IX zdać sprawę. Napisał *Two Lectures on Education*, Lond. 1838 i *Reasons for becoming a Roman Catholic*, Lond, 1839, † 22 paźdz. 1855 r. w Staines.

(*Ch.*).

Lucas de Tuy (Tudensis) hiszp. pisarz histor. w pierwszej połowie XIII w., od r. 1239 bp w Tuy w Galicyi (hiszp.) † pod koniec 1249 r. Opracował on w dalszym ciągu kroniki śś. Izydora, Ildefonsa i Juliana jako historyę Hiszpanii od r. 680 do 1230 (u A. Schotti, *Hispania illustr.* IV, Frankf. 1603) oraz *Vita et Translatio s. Isidori.* (u Bolland. April I, 330). Arevalo odmawia L-owi tych prac, a przypisuje je kanonikowi z Leon. Dla dogmatyki doniosłe znaczenie porusza rozprawa odpierająca błędy Albigensów *Epistola... adversus Albigensium errores.* ukazała się ona w *Bibl. Patrum*, Colon. 1618). (Por. Florez, *Hispana sagrada* XXII, str. 108 i nst., Arevalo).

Lucchesini Giovanni Lorenzo, jezuita włoski, ur. w Lucca w r. 1638, był konsultorem kongr. Rytow i egz. Bpów. † ok. 1710. Napisał: *Compendium vitae admirab. sanctae Rosae de S. Maria.* Romae 1665, i dalsze wyd.; *Nova copia et series centum evidentium signorum verae fidei.* Tże 1688, i w. in. wyd. pod tyt. *Demonstrata impiorum* insania sive nova copia etc.; *De notorietate in antiqua ecclesia praestantiae pontificis* max. supra generalia concilia etc.; *Sacra Monarchia S. Leonis Magni etc.* Romae 1693; *De Lansenianorum haeresi etc.* Tże 1705. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, t. II, s. 810).

Lucera bpstwo we Włoszech (dioec. Lucerina).—Miasto L-a, na prawym brzegu rz. Salsola położone, istniało w dawnych czasach. Zwano je Luceria (gr. Λουκερία); Nuceria (gr. Νουκερια). Władali miastem Samnici, potem Rzymianie. W 316 r. przed Chr. L-a była kolonią rzymską. Longobardowie władali L-ą; była ona w rękach Saracenów, lecz Karol II z Anjou (ok. 1300 r.) ich usunął; na pamiątkę zwycięztwa miasto nazwano *Civitas S. Mariae.* (Citta di S. Maria della Vittoria). Obecnie L-a jest miastem prowincyi włoskiej Foggia, liczy ok. 15 tys. mieszkańców, posiada gotycką katedrę z r. 1302 i inne zabytki; szkoły i t. p. Bpstwo powstało ok. 300 r. jako sufragania Benewentu. W latach 1322—1323 r. bpem był bł. Augustyn Gazotti, który napisał dz. *De laudibus Lucerinae civitatis.* W 1410 r. do bpstwa L-a dołączono dyecezye Fiorentino (dioec. Florentinensis). W 1908 r. dyec. L-a liczyła około 75 tys. mieszkańców, 17 parafij, 100 kłów i kaplic, 174 kapłanów świec., 45 zakonnych, 5 klaszto-

rów męskich Kapuc. i Braci mniejszych i 6 klasztorów żeńskich. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 838; Wachsmuth, *De Luceria, Apuliae urbe*, Leipzig 1844—1845; d'Ameli, *Storia della città di Lucera*, Lucerna 1861; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 28; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 714).

X. C. S.

Lucerna, stolica kantonu tej nazwy w Szwajcaryi. L-a leży nad jeziorem Czterech Kantonów, liczy ok. 30 tys. mieszkańców, w tem ok. 24 tys. katolików. W VII w. założono tu opactwo benedyktyńskie św. Leodegara. W XIII w. miasto nabył ces. Rudolf i obdarzył licznymi przywilejami. W czasie zamieszek protestanckich L-a stała po stronie Kła katolickiego; była rezydencyą nuncyusza pskiego 1579 — 1873 r.); komisarza bpiego, administratora dyecezyi Konstancyeńskiej; od r. 1828 L-a należy do bpstwa Bazylejskiego. W 1456 r. opactwo Benedyktyńskie stało się kollegiatą do dziś istniejącą; kl kolegiacki pochodzi z XIII w., odbudowany po pożarze w XVII w. Franciszkanki posiadają tu klasztor od r. 1496 i Kapucyni od r. 1583. (Por. W. E. Illustrowana t. 43—44, str. 838; K. Pfyffer, *Der Kanton Luzern*, 1858...; Liebenau, *Das alte Luzern*, 1881; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 752).

X. C S.

Lucia San- del Mela—opactwo egzempcyjne na Sycylii (Praelatura Sanctae Luciae). — San Lucia del Mela, leży w prowincyi Messyńskiej na Sycylii, jest opactwem świeckiem t. j. nie należącem do zakonu. Posiada egzempcye t. j. bezpośrednio zależy od St. Ap. Obejmuje 3 gminy w prowincyi Mesyńskiej; w 1908 r. liczono tu 24 tys. mieszkańców, 7 parafij, 36 kłów i kaplic, 72 kapłanów świeckich. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 16; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 715).

Lucidus, kapłan predestynacyanista z V w. L-s ok. 474 r. wystąpił przeciwko Semipelagianom, przekręcającym naukę św. Augustyna o wolności woli i przeznaczeniu. Niestety, sam L-s przyjął, błędnie przypisywane św. Augustynowi, zdania: 1-o grzech Adama unicestwił całkowicie wolną wolę w człowieku; 2-o współdziałanie z łaską nie przynosi pożytku; 3-o wiedza Boska (praescientia) jest zarazem przeznaczeniem człowieka, a zatem grzesznika Bóg gwałtem prowadzi do grzechu (śmierci); 4-o Bóg jednych przeznaczył do śmierci, innych do życia; 5-o Chrystus nie umarł za wszystkich; 6-o nie przeznaczeni do nieba w Chrzcie św. są tylko zewnętrznie odrodzeni, czyli umarli naprawdę na duszy. Bpi Faustus z Riez i in. napisali list do L-a, wykazując mu błędy i pobudzając do ich odwołania (List wydruk. Migne, P. L., t. LIII, k. 683). Lucidus uległ i odwołał błędy w liście do Synodu w Arles 475 r. (Mansi, VII, p. 1010 i nast.). Partya predestynacyańska w Galii odtąd wyginęła. (Por. Natalis Aleksander, *Historia eccl*, IX, Bingii, 1787, p. 442; Hefele, *Conciliengesch.*, 2 Aufl., t. II, p. 597...; W. W. t. VIII, k. 199 — 200; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 716).

X. C. S.

Lucinianus ob. Licinianus.

Luçon bpstwo we Francyi (dioec. Lucionensis). Miasto L-n niedaleko od zatoki Aiguillon położone, w starożytności nosiło nazwę Luccio v. Lucionium; obecnie liczy ok. 8 tys. mieszkańców, posiada katedrę budowaną w XII—XIV w. i t. p. Bpstwo Luçon powstało w 1317 r. z części dyecezyi Poitiers. Opactwo Benedyktyńskie w L-u istniało od r. 675. Bpem L-u w latach 1608—1624 był słynny kardnał Richelieu. W r. 1801—1821 do bpstwa dołączono decyzyę La Rochelle. Obecnie bpstwo L-n, sufragania arcbpa Bordeaux obejmuje departament Vendée; w 1907 r. liczono tu ok. 442 tys. mieszkańców w 303 gminach, 298 parafij (6 pierwszej klasy, 30 drugiej i 262 filij succursales), 154 wikaryaty, 12 t. zw. annexów, 633 kapłanów; 11 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 840; de La Fontenelle de Vaudoré. *Histoire du monastère et des évêques de Luçon*, Paris 1847; Du Tressay, *Histoire des moines et des évêques de Luçon*, Paris 1868, t. I; La-

baulere, *Recherches hist. sur Luçon*, 1907; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 62; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 719).

X. C. S.

Luçon Ludwik Henryk Józef, kardł., ur. w r. 1842 w Maulévrier (dyec. Angers), odbył studya początkowe w swej dyecezyi i wyśw. został na kapłana w r. 1865, w r. 1873 przybył do Rzymu w charakterze kapelana do kła św. Ludwika dla francuzów i był na tem stanowisku do r. 1875, otrzymał stopień doktora teologii i prawa kanonicznego. Następnie był proboszczem w Jubaudier (1875—1883) i w Notre-Dame w Cholet. W r. 1887 prekonizowany został bpem w Belley, konsekrowany w Cholet przez mgra Freppela w r. 1888 i tegoż roku odbył ingres do swej dyecezyi. L. przeprowadził pomyślnie proces beatyfikacyi wiel. proboszcza z Ars i był obecny w Rzymie na uroczystościach obchodzonych z tej okazyi. W r. 1906 mianowany arbpem Reims na miejsce kardła Langénieux; dyecezyę objął 12 marca w r. następnym. W r. 1907 kreowany na kardła-kapłana, dn. 19 grud. otrzymał kapelusz i tytuł u Św. Franciszki Rzymianki. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical catholique*. Paris 1911, 8-o, str. 111).

X. J. N.

Lucyan gnostyk, z odłamu t. zw. gnostyków katolizujących. (Ob. art. Gnostycyzm II, 3 a). Św. Epifaniusz (*Haer.*, 43) i św. Jan Damasc. (*Haer.*, 43), nazywają go Lucianus. Tertulian (*De resurrect. carnis*, c. 2), Orygenes (*Contra Cels.*, l. 2, n. 27), S. Philastr. (*Haer.*, 46) zowią go Lucanus. Był on zwolennikiem Marcyona, nawet twórcą sekty t. zw. Lucyanistów. L-n przyjmował istnienie 3-ch pierwiastków: najwyższy Byt sprawiedliwy (Stwórca i Sędzia); najwyższe Dobro i najwyższy Byt zły. L-n stoi w opozycyi do Stwórcy, to też aby nie wzmacniać Jego potęgi przez rozmnożenie stworzeń, gani małżeństwo. Przyjmuje też, że dusza ginie wraz z ciałem, tylko coś trzeciego (tertium quiddam) będzie wskrzeszone. Zwolennicy L-a do owych doktryn naciągali Ewangelię, a nawet ą fałszowali. (Por. Tillemont, *Mémoires.*, II, p. 281..; W. W. t. VIII, k. 198; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 716; X. Wł. Szcześniak, *Dzieje Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1902, t. I, str. 139 –140).

Lucyan św. 1) L. męczennik i kapłan z Antyochii, ur. w Samosacie w Syryi, od młodości poświęcił się studyom retoryki i filozofii i znaczne uczynił postępy w tych naukach. Odziedziczywszy po rodzicach duży majątek rozdał go ubogim i oddał się studyowaniu Pisma św. pod przewodnictwem św. Makarego, który wtedy nauczał z wielką sławą w Edessie. Zostawszy kapłanem założył w Antyochii szkołę, w której wykładał zasady religii i objaśniał trudniejsze miejsca Pisma św. Jego też zasługą było wydanie nowe Ksiąg śś. oczyszczone z różnych błędów, jakie wcisnęły się do tekstu św. z winy przepisywaczy lub ze złej woli heretyków. Praca ta była w powszechnem poważaniu; ona to ułatwiła św. Hieronimowi jego nad Pismem św. badania. Św. Aleksander bp Aleksandryjski wspomina o niejakim Lucyanie z Samosaty, odłączonym z powodu swych błędów, od Kła. Wielu krytyków sądzi, że tu mowa nie o naszym L-ie, który † w jedności z Kłem i którego zawsze zaliczają do liczby męczenników.—Będąc w Antyochii w r. 303, gdy ogłoszono pko Chijanom edykt Dyoklecyana, został uwięziony. Z więzienia napisał list do wiernych Antyochii. Trzymany długo w więzieniu dopiero w 311 r. stawiony został przed trybunałem archonta, wobec którego wygłosił uczoną apologię wiary katolickiej. Uwięziony powtórnie, dręczony głodem i innemi torturami złożył głowę pod miecz katowski z rozkazu Maksymina w d. 7 stycz. 312 r. Pochowany w Drepane pod Nikomedyą. Święto 7 stycznia.—2) L. męczennik w Durazzo w Albanii, poniósł śmierć za wiarę razem ze św. Peregrynusem i innymi, którzy znajdowali się tam, wtedy gdy krzyżowano św. bpa Asta. Na widok bohaterskiej cierpliwości tego św. pasterza L. i towarzysze wyznali, że są chijanami i z rozkazu rządcy prowincyi zostali kolejno wrzuceni do morza. Miało to miejsce za panowania cesarza Trajana. Święto 7 lipca.—3) L. męczennik w Nikomo-

dyi umęczony wraz z Marcyanem. Obaj wychowani w pogaństwie oddawali się przesądnym praktykom czarnoksięskim. Usiłowali oni za pomocą magii skłonić pewną młodą, bogatą i piękną chijankę w Nikomedyi, aby była powolną ich chuciom zmysłowym. Gdy to jednak okazało się próżnem zrozumieli, że Bóg chijański, któremu służy owa dziewica, jest potężniejszy od duchów ciemności, którym cześć oddawali; zwrócili się tedy ku Ewangelii, spalili swe księgi czarnoksięskie, przyjęli chrzest, oddali swo dobra ubogim a sami udali się na pustynię, aby czynić pokutę. Po pewnym czasie ukazali się ludziom głosząc Jezusa Ukrzyżowanego i nawracali wielu pogan. Wtedy właśnie Decyusz wydał edykt pko Chijanom w r. 250. L i Marcyan byli pierwsi z pomiędzy uwięzionych; stawieni przed Sabinem rządcą Bitynii wyznali Chrystusa i skazani zostali na spalenie żywcem. Wyrok wykonano d. 26 paźdz. 250 r. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris 1850, t. II, k. 313—315; *Bibliotheca hagiogr. latina*, Bruxellis 1900—1901, t. II, str. 743—744). *X. J. N.*

Lucyfer ob. Dyabeł.

Lucyfer bp Cagliari ob. Calarita Lucifer.

Lucyferyanie — heretycy sekty gnostycko-manichejskiej w XIII i XIV w. Grasowali głównie w okolicach Renu. Tak nazwani dlatego, że cześć boską oddawali Lucyferowi. Wśród wielu innych błędów podobno czcili rozpustę, żabę i czarnego kota jako przedstawicieli najwyższego boga Asmodeusza; wierzyli że przyjdzie czas, kiedy Lucyfer powstanie z tryumfem, a Michał anioł zostanie pohańbiony, oddawali się najpotworniejszej rozpuście, pogardzali nauką Kościoła i sakramentami śś., prześladowali kapłanów. Nazywali się też oni stedingerami od miasta Steding nad Wezerą, gdzie ich było najwięcej. Papież Grzegorz IX wydał 9 października 1232 r. przeciwko nim bullę krzyżową. W wieku XIV prawie wszyscy Lucyferyanie zostali wytępieni. (Por. Józef kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1902, t. VIII, str. 77—78). *X. R. J.*

Lucylla św. męczenniczka w Rzymie, córka św. Nemeza, dyakona i męczennika. Umęczona wraz z ojcem w r. 256 za prześladowania cesarza Waleryana. Św. Stefan pż kazał pogrzebać ich ciała, a Sykstus II jeszcze z większą czcią je pochował na drodze Appijskiej. Grzegorz V przeniósł je wraz z ciałami innych męczenników do kła N. M. P., gdzie je znaleziono za pontyfikatu Grzegorza XIII, który umieścił je pod ołtarzem w tymże kle. Obecnie są one w kle św. Franciszki na Campo-Vaccino. Święto 25 sierpnia i 31 paźdz. (Por Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. II, k. 316).

Lucyna—łac. Lucina, bogini światła i narodzin. Pod tą nazwą czcili poganie Junonę i Dyanę. Rokrocznie obchodzono 1 marca na jej cześć specyalne święto, niewiasty wtedy błagalne do niej zasyłały modły o liczne potomstwo.

Lucyna św. — rzymianka, uczennica apostołów, wielkich cnót niewiasta; nawiedzała więźniów, grzebała umarłych, opatrywała potrzeby ubogich. Wspominają o niej akta św. Procesa i Martyniana męczenników, których miała pogrzebać na swej roli. Podobno i sama została męczenniczką, ale w Martyrologium nie znajdujemy o niej wzmianki. Kościół obchodzi jej uroczystość 30 czerwca.

Lucyusz I pap. św. (253—4) po śmierci św. Korneliusza na stolicę Piotrową wyniesiony. Prawie że pewną jest data jego śmierci (5 marca 254), niepewną objęcia rządów. Według niektórych *Katalogów papieży* panował L. 3 l. 8 m. 10 d. (Duchesne, *Le Lib. pont.* I, p. CCXLVIII, CCLX). Euzebiusz tylko 8 m. podaje (*H. E.*, VII. 2), Nicefor — 6 m. (*H. E.* VI, 7).—Niepewnem jest, czy był rzymianinem i czy był synem Porfiryusza. Z listu Cypryana dowiadujemy się o wygnaniu L. za wiarę. (Cypr. *ep. 61*, ed. Hartel, 695; Migne, *P. L.* III, 996). Cypryan w późniejszym liście nazywa L., na równi z Korneliuszem, męczennikiem *(ep. 68 ad Steph.* Hartel, 748; Migne, *P. L.* III, 996), choć Kościół rzymski w 4 w. tylko jako biskupa go wspomina i pomieszcza go w katalogu biskupów nie męczenników. Wprawdzie Lib. pon. mówi o L. „qui

etiam a Valeriano capite truncatus est III nonas Martias," jednak jest to anachronizm, bo Waleryan rozpoczął prześladowanie w 257 r. (Allard, *Histoire des Persecutions pendant les trois premiers siècles* 2. éd. Paris 1892). Według Cyp. złagodził L. surowe kary przeciwko *lapsi* (dandam esse lapsis pacem et poenitentia acta, fructum communicationis et pacis negandum non esse). *Lib. pon.* podaje rozporządzenie L., „Ut duo praesbyteri et tres diaconi in omni loco eppum non desererent, propter testimonium ecclesiasticum," co nie jest jednak pewnem. W dekretach pseudo-Izydora znajduje się list L. do biskupów Francyi i Hiszpanii, zaczynający się od słów: „litteras dilectionis vestrae," ale jest to falsyfikat, bo zbyt iurydycznie omawia stosunki pomiędzy metropolitami a sufraganami. De Rossi okrył płytę na grobowcu L-a w katakumbach św. Kaliksta z napisem Λουκιο, dowodząc, że to L. I grób. Kościół obchodzi św. L. d. 5 marca. (Por. Constant, *Ep. Rom. Pont.* I. Paris, 1796, 205 ss.).

Ks. M. N.

Lucyusz II pap. (1144–1145), Gerardo Caccianemici z Bolonii. Zasłużony przedtem dyplomata dla Stolicy Św. Przez Honoryusza II mianowany kardynałem S. Croce in Gerusalemme, rozwinął działalność swą nietylko przy tym kościele, ale i szerszą. Często, wysyłany przez pp. Honoryusza II i Innocentego II w trudnych misyach jako legat pap., wywiązał się z nich zadawalniająco. 1125 r. jest obecny przy wyborze Lotara z linii Saskiej na króla niemieckiego; 1126 r, załatwia pomyślnie obsadzenie wakujących biskupstw w Würzburgu i Magdeburgu, przyczem w M. przeprowadza wybór założyciela Premonstratensów św. Norberta. Za Innocentego II, stojąc po stronie prawowitego pap., skłonił Lotara do podwójnej wyprawy do Włoch przeciw antyp. Anakletowi II. Podczas drugiej wyprawy załatwia skutecznie dla Stolicy A. sprawy z Rogerem Sycylijskim i Beneventem. Mianowany wobec tych zasług przez Inn. II kanclerzem i bibliotekarzem rzymskim wpływa bezpośrednio na rządy w Kościele. Pierwszy znany dokument, podpisany przez L., jako kanclerza jest z d. 4 stycznia 1142 r. (Jaffé—Löwenfeld, *Reg. RP.*, I, 841). 12 marca 1144 zostaje konsekrowany na papieża. Cały 9 miesięczny pontyfikat L. wypełniały rozterki w Rzymie, gdzie idee Arnolda z Brescii objęły umysły tłumów, zewnętrzną polityką dość niefortunną z lennikiem Sycylijskim Rogerem i krzewienie życia zakonnego. Rzymianie, za podnietą niechętnych papieżowi Pierleonich, wybrali senat i osadzili radnych na kapitolu. L. II oddał rodzinie Frangipanich Circus Maximus „ad custodiam" t. j. by uczynić z niego fortecę. Hasła wywrotowe szły szybko naprzód. Rzymianie wybrali patrycyuszem Jordana Pierleoni brata Anakleta II i uznali to jako „renovatio sacri senatus" i poczęli odtąd nową erę liczyć. (Gregorovius, *Geschichte d. Stadt Rom im M. A.* IV, III Auf., 451, 1). Papież miał tylko dziesięciną się zadawalniać. L. II zwrócił się do Konrada Hohenstaufa o pomoc, (Jaffé, n. 8684). ale nie doczekał się jej. Umarł zgnębiony na Monte Coelio w klasztorze benedyktyńskim d. 15 lut. 1245 r. pod opieką Fangipanich, jak mówi Otto Frising. „quotidianis cruciatibus ac taedio vitae affectus." Gotfried z Viterbo, rozkoszujący się w baśniach historycznych twierdzi, że powodem śmierci papieża, było uderzenie kamieniem podczas oblężenia Kapitolu, co jedak Grisar S. J. kategoryczuie zbija (art. Lucius II, *W. u. W. Kir.* VIII, 209). Pragnąc skończyć niesnaski ze swym lennikiem syc., spotkał się L. z Rogerem osobiście (czerw. 1144) w Ceperano; nadmierne żądania Rogera odrzucił papież pod wpływem kardynałów. (Romualdi Salern. *Annal.*; Watterich, *Pont. R. Vitae* II, 279; *Mon. Germ.* ss. XIX, 424). Roger wysłał swego syna Rogera z wojskiem do posiadłości papieskich. Ten zdobył Terracinę i, znacząc pożogą drogę, doszedł do Ferentino. „Instanti violentia nos cogente" jak pisze L., musiał papież zawrzeć ze swym lennikiem niewygodne zawieszenie broni. (Jaffé—L., n. 8653).

Zato dla klasztornego życia wiele uczynił. Powołał L. z Clugny Benedyktynów i osadził ich w Rzymie na wzgórzu Aventyńskiem (Jaf. n. 8707 ss.), zatwierdził klasztory niemieckie. św. Maryi i Augustyna w Roggenburgu (J. n. 8662), św. Magnusa w Regensburgu (J.

n. 8682) św. Jana Chrzciciela w Magdeburgu (J. n. 8704), św. Zenona w Reichenhall. (J. n. 8564) i Św. Ulryka, w Kreuzlingen (J. n. 8656). Zwłaszcza zakon Premonstratensów doznawał od L. poparcia. (J. nn. 8534, 8614, 8711). (Por. Boso, *Vita Lucii* II, ap. Watterich II, 278; *Lib. pon.* ed. Duchesne II, 385). Lucyusz II starał się i na inne kraje wpływać. W Hiszpanii ks. Alfons złożył na ręce legata papieskiego homagium i zobowiązał się do rocznego czynszu na rzecz Stolicy św. Piotra. (J. n. 8590); przez synod w Rzymie (maj 1144) załatwił L. spory metropolitalne na rzecz Tours (Hefele, *CG.* V, II Auf., 493).

Ks. M. N.

Lucyusz III pap. (1181—85) Ubaldo Allucingoli rodem z Lukki. Nieskazitelny w życiu, uczony mąż pragnął iść śladem wielkiego poprzednika Aleksandra III. Mianowany przez Innocentego II kard. św. Praksedy (1141) a przez Adryana IV przeniesiony na bpa Ostyi i Velletri. Brał czynny udział w sprawach Kościoła za Eugeniusza III i Aleksandra III. Podczas pokoju Weneckiego 1177 gdy Fryderyk Barbarossa znękany niepowodzeniami zapragnął zgody ze Stolicą św., kardynał Ubald wszedł do komisyi pokojowej w sprawie zagarniętych przez cesarza dóbr allodyalnych margrabiny Matyldy, darowanych na własność Grzegorzowi VII a potem Paschalisowi II 17 list. 1002 r. (Schefer-Bojchorst, *Zu den mathildinischen Schenkungen*, w „Mittheilungen des österreich. Instituts," 1888, 177 ff.). Wybrany na papieża, według ordynaeyi sob. later. III, w Velletri (1 września 1181) i tam koronowany (6 wrześ.), przybył do Rzymu 1 list. Rzymianie pragnęli narzucić mu swą wolę, by zburzył Tusculum, ale napróżno. Mężny Chrystyan arbp moguncki, kanclerz niemiecki wsparł papieża i zmusił Rzymian do uległości, ale śmierć z ręki skrytobójcy pozbawiła papieża wiernego obrońcy (1183. Jaffé, n. 9561). Papież zwrócił się do Anglii o pomoc, skąd otrzymał zasiłek pieniężny, a potem do Barbarossy, zapraszając go na zjazd do Werony. Fryderyk przybył z okazałym pocztem ale bez armii (sierp.—listop. 1184). Wyłoniło się kilka spraw do załatwienia: obsadzenie biskupstwa trewirskiego, pomoc dla Krzyżowców przeciw Saladynowi, zwrócenie dóbr Matyldy Stolicy św., koronacya Henryka, syna Fryderyka I na króla rzymskiego i ukrócenie grasujących herezyi. Po † Arnolda 1183 arbpa Trewirskiego wybrano archidyakona Volemara i proboszcza katedry Rudolfa. W Konstancyi Barbarossa nadał regalja Rudolfowi, mimo, iż papież nie zdecydował o ważności wyboru, skłaniając się na stronę Volemara, jako na właściwego elekta (Watterich, *Rom. Pon. Vitae* II, 653, 660). Zawiesił jednak sąd do wspólnego omówienia sprawy w Weronie. Tu nie mogli się jednak zgodzić z papieżem, bo Fryderyk zbyt gwałtownie stawiał żądania, bo nawet wysłał po zjeździe w Weronie syna swego Henryka z wojskiem do Trewiru, by ten osadził Rudolfa na biskupiej stolicy — (*Gesta Trevirorum* c. 97; Watterich II, 661) i groził papieżowi zerwaniem, jeśli nie ustąpi (Arnoldi Lubec., *Chron.* cit.; Watterich, II, 662). Nieporozumienie skończyło się co do obsadzenia arcybiskupstwa 1190, przez wyniesienie na arbpa—Jana.

Co do koronacyi Henryka papież wzbraniał się dopełnić tego aktu, bo nie wypadało by dwu władców naraz zajmowało jeden tron, jak mówił. Przytem wiedział L. o porozumieniu Fryderyka z Neapolitańską Konstancyą, która miała zostać żoną Henryka, a tem samem dopomódz do zjednoczenia w jednem ręku posiadłości okalających państwo kościelne, co wydawało papieża zupełnie w ręce dumnego i żądnego sławy Staufera (Watterich II. 661) Za to zdołał uzyskać papież pewne ustępstwa na rzecz Henryka Lwa, jak również i przychylność cesarza do wojny krzyżowej Posłowie króla Baldwina IV Jerozolimskiego, patryarcha J. Herakliusz i mistrzowie Joannitów i Templaryuszów przedstawili sprawę świętego kraju będącą w opłakanym stanie. Gerard arbp z Rawenny poruszył serca płomienną mową, tak że wszystkich zyskał. Papież wysłał posłów z listami do zachodnich państw, a cesarz obiecał wejrzeć w to (Jaffé, L. n. 15151, list do kr. ang.). Barbarossa prócz tych rzeczy, chciał załatwić sprawę duchownych, związanych niegdyś z antypapieżami

(Wiktor IV, Paschalis III, Kalikst III, Innocenty III). Papież odwołał się do przyszłego soboru, co bardzo niepodobało się buntowniczym niegdyś kapłanom, aż zgromadzeni kardynałowie rzekli: „ecce quanta est praesumptio Alemannorum, qui gratiam minando quaerunt.“ (Arnoldus Lubec., *Chron. Slavor.*; Watterich II, 661).

Najważniejszym wypadkiem na zjeździe w Weronie było wydanie dekretu przeciw całemu szeregowi heretyków jak: Patarom, Humiljatom, Arnoldystom, Waldensom, Passagianom i Józefinistom. Polecono biskupom czuwać nad powierzonemi sobie dyecezyami i wyszukiwać błądzących (w każdej paraf i inkwizytorzy). Cesarz ratyfikował ten dekret, jako prawo państwowe i przestępcom groził banicyą. Dekret ten pomieszczono z czasem w Corpus J. C. (c. 9, X de haeret. V, 7). Pomocy jednak przeciwko zbuntowanym Rzymaniom cesarz papieżowi nie udzielił, i Lucyusz III, który tylko krótko bawił w Lateranie 1181 r., pędził życie tułacze to w Vellerti, to w innych miastach. Umarł L., przygotowując wyprawę krzyżową, która nie doszła za jego życia do skutku, w Weronie 29 list. 1185 r. Listy L. ob. Bouguet, *Recueil des historiens de Gaules*, Paris, 1738 i n., XIX, 326—329; Por. Migne, *P. L.* t. 201; Mansi, t. XXII; Watterich, *Rom. Pont. Vitae*, II, p. 650—662; Jaffé, *Regesta R. P.* p, 833 ss.; Damberger, *Synchron. Geschichte*, IX, 29—103; Hefele, *CG.* II Auf. V, 722 ff., Schefer-Boichorst, *Kaiser Friedrich I, letzter Streit mit der Curie*, Berlin 1866; Grisar S. J., *W. W. Kichlex.* VIII 210 i nast. *Ks. M. N.*

Lud — hebr. Lûd, gr. Λούδ — czwarty syn Sema (Gen. X, 22; I Paral. I, 17). Podług tradycyi żydowskiej od niego pochodzą Lidyjczycy. (Por. Joseph Fl., *Ant. iudaicae*, I, VI, 4). Fr. Lenormant tradycyi tej odmawia wiarogodności, dowodząc, że Lidyjczycy są pochodzenia aryjskiego, a nie semickiego. (Por. Fr. Lenormant, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, 9 ed., Paris, 1881, t, I, p. 288). P. Radet występuje w obronie podania żydowskiego o pochodzeniu Lidyjczyków. (Por. G. Radet, *La Lydie au temps des Mermades*, Paris 1892, p. 54—57, 67; M. Hagen, *Lexicon bibl.*, t. II, p. 987; Fr. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 410—411).

Ludgarda św., najwybitniejsza przedstawicielka mistyki chijańskiej, ur. 1182 r. w Torngern, pomimo nalegań ojca do wstąpienia w związki małżeńskie, mając lat 12 weszła do klasztoru Benedyktynek. Od tego czasu rozmiłowana w ranach Chrystusa Pana przestawała duchowo z P. Jezusem, N. M. P., Aniołami i Świętymi. Wpadała często w zachwycenie i w takich chwilach widziano ją unoszącą się z ziemi. Przy tych przedziwnych dowodach łaski, zachowała wielką pokorę. W r. 1202 przywdziała habit, a w r. 1206, mimo że wybrano ją przeoryszą klasztoru, wstąpiła do Cystersek w Aywières. I tutaj doznawała w dalszym ciągu szczególnych łask Pańskich. Na jej prośby wielu chorych i cierpiących odzyskiwało zdrowie. Trzykrotnie zachowywała 7-mio letni post, dla opamiętania Albigensów, nawrócenia grzeszników, oddalenia prześladowań Kła. Znękana umartwieniami † 16 czerw. 1246 r. Żywot jej opisał dominikanin Tomasz Cantipratanus, jej współczesny, który przejrzał i aprobował św. Bernard. (Por. *La vie de st. L. religieuse cistercienne d'Aywières par les moines de Lérins*, Lerins 1875; *Bolland Junii*, III, str. 231 i nst.).

Ludger (Ludgerus, Liudgerus, Luidgerus) św. biskup, 26 marca (Skarga, *Żywoty świętych*—pod dniem 17-do marca), rodem z Fryzyi (Friesland). Rok jego urodzenia można przyjąć 744 po Chrystusie; sam bowiem Ludger w napisanym przez siebie dziele: „Vita S. Gregorii“ swego mistrza, opowiada, że jako małe chłopie własnemi oczyma oglądał, wzbudzającą cześć, postać Bonifacyusza arcybiskupa mogunckiego, starca srebrnowłosego opromienionego aureolą wielkich cnót, który w r. 754 poniósł śmierć męczeńską. W 13 lub 14-tym roku życia, jak utrzymuje jego żywotopisarz, biskup Altfryd, został oddany na wychowanie Grzegorzowi biskupowi, bezpośredniemu następcy św. Bonifacyusza w zarządzie dyecezyi Trajekteńskiej (Utrecht), ktory był kierownikiem słynnej podówczas szkoły w Trajekcie i gromadził około siebie ucz-

niów nie tylko z różnych prowincyj niemieckich, ale nawet z krainy Franków i Anglii. W tej to szkole rozwinął L. swoje bogate talenty, poczynił wielkie postępy w naukach i cnotach i powziął całą duszą zamiłowanie stanu kapłańskiego. Od r. 770–774 kształcił się L. w sławnej szkole Alkuina w Anglii, gdzie otrzymał również święcenie dyakona z rąk Etelberta arcybiskupa Eboraceńskiego, a w r. 777 w Kolonii święcenia kapłańskie. Niebawem został mianowany misyonarzem w Ostengau (in pago Ostrachae, t. j. we wschodniej Fryzyi, z prawem nadzorowania wszystkich okolicznych misyi, w tym zaś celu obrał sobie w Dockem główną siedzibę); opiekował się nadto szkołą w Utrechcie razem z biskupem Alberykiem następcą Grzegorza i z dwoma innymi kapłanami. Lecz niedługo działalność L. we Fryzyi pozostała niezamącona. Gdy bowiem książe saski Widukind został pobity w r. 783 przez Karola W. udał się do Fryzów i nakłonił ich do powstania. Kościoły zostały zburzone, kapłani wypędzeni. L. musiał także uciekać umieściwszy wprzód swoich uczniów w Utrechcie. Wtedy to (785) powziął L. myśl, by udać się do Rzymu i prosić papieża Adryana I o radę i błogosławieństwo. Towarzyszył mu w podróży jego brat Hildegrym, późniejszy biskup w Chalons (785). Jaki był przedmiot obrad między papieżem a L. nie wiadomo. Można jednak przypuścić, że obrady toczyły się także co do sprowadzenia Benedyktynów do północnych Niemiec, ile że ze Rzymu udał się L. wprost do Monte Casino i tam pozostawał przez półtrzecia roku, żyjąc według reguły zakonnej, zapoznawszy się dokładnie z obrzędami i śpiewem kościelnym. Tymczasem stosunki w Westfalii i Fryzyi ukształtowały się na korzyść Kościoła. Karol W. złamał opór Sasów i dokonał tego, że Widukind przy końcu 785 r. przyjął chrzest św. w Attigny. W r. 787 Karol W. nakłonił L. do powrotu. Słyszał o niem wiele od Alkuina, który w tym czasie znajdował się już na dworze Karola. L. wrócił do Niemiec, a uporządkowawszy sprawy kościelne we Fryzyi, w miejscowości nazwanej od siebie Werthina (Werden) założył klasztor Benedyktynów. Klasztor ten L. bardzo ukochał, wyrobił dla niego wiele darowizn i tu pragnął spoczywać po śmierci. Gorliwy o chwałę Bożą wybudował L. także kilka kościołów, jak: w Coesfeld, Billerbeck, Nottuln, Werne i Ahlen. Mimo tak wielkich zasług L. za przykładem swego mistrza Grzegorza wzbraniał się przyjąć konsekracyi biskupiej, gdyż uważał się jej niegodnym. Gdy Karol W. odniósł zupełne zwycięztwo nad Saksończykami (703) nalegał wraz z arcybiskupem kolońskim Hildebaldem na L. by przyjął święcenie biskupie. L. widząc w tem wolę Bożą, prosi o nie biskupa kolońskiego Hildebalda. Otrzymawszy za wolą cesarza Karola W. biskupstwo monasterskie (Münster), wybudował L. świątynię poświęconą św. Pawłowi i przy niej ufundował Monasterium sub regula Canonica Christo famulantium, o czem wspomina Altfryd Lib. I, *Vita S. Ludgeri* cap. IV, num. 27. Przedtem miejscowość ta zwaną była Mimigardeforde albo Mimigerueford. Jako biskup gorliwem opowiadaniem słowa bożego, darem czynienia cudów, a osobliwie świątobliwością swego życia wiele dusz przyprowadził do uznania prawdy ewangelicznej. Znakiem krzyża św. ślepemu wzrok przywrócił i jednego umarłego wskrzesił. W nauce Pisma św. bardzo był biegły, *in Scripturis sacris non mediocriter eruditus*. Oprócz Monasteru i Werden, które swój początek L-wi zawdzięczają, żadna inna miejscowość dyecezyi nie zachowała tak wdzięcznej dla L. pamięci jak Billerbeck.

Mimo ustępujących sił nie zaniedbywał prac misyjnych, dnia 26 marca 809 r. w Coesfeld wysłuchał mszy św., wygłosił kazanie, następnie udał się do Billerbeck; tutaj o godzinie 9 rano odprawił sumę i wygłosił drugie kazanie, kiedy nagle omdlał a w nocy tego dnia ducha Bogu oddał. Co do pochowania jego ciała powstały rozdwojenia. Jego uczniowie w Werden pamiętni życzenia, jakie im L. za życia objawił, chcieli go pochować u siebie, lud zaś pamiętny jego zasług dla dyecezyi, sprzeciwił się temu. Pozostawiono sąd bratu zmarłego Hildegrynowi, biskupowi w Chalons, który po porozumieniu się z cesarzem, w myśl życzenia L. polecił pochować go w Werden. Tam to spoczywają jego św. zwłoki dotychczas. Część relikwij przeniesioną została do Billerbeck, a w r. 1860 nie-

które cząstki do Münster. Ludger położył nieśmiertelną zasługę około uchrześcijanienia Fryzów, zachodnich Sasów i graniczących z nimi Franków. Zakon Benedyktyński czci również świętą pamięć jego. W Martyrologium Benedyktyńskiem czytamy ad VII Cal. Apr.: „In Verdena depositio S. Ludgeri primi Monasteriensis Episcopi, qui Saxonibus Evangelium praedicavit“ Św. L. napisał *żywot* Bonifacyusza biskupa męczennika, a także Grzegorza i Albryka mistrzów swoich. Żywoty te odznaczają się pięknością wymowy.

Literatura o św. L: *Act. S. S.* Mart. III, 642—52, 3-a edit. 642—50; Mabillon, *Acta*, IV, 1, 18—35; Leibnitius, *Scr. rer. Brunsv.* I, 85—97, n. 1—50; Perz. *M. G.* II, 404—19; *P. L.* X, CIX, 769—90, n. 1—20; Diekamp (W.), *Vita S. Ludgeri*, Münster, 18⁸; *Die Gechichtsquellen Des Bisthums Münster*, IV) 1—23; Ec. Bouquet, III, 463; V, 449—50; Strunck (M.), *Westphalia sancta*, ed. G. E. Giefers, II (1855), 58, 64, 67—74; Sloet (L. A. J. W.), *in Handelingen, en Medeelingen van de Maatschappij der Nederlandsche Letterkunde te Leiden* 1868, Medeelingen, 63—54; Leibnitius, t. c. 97—100, n. 21—29; *P. L.* t. c. 790—96, n. 21—29. Obfitą literaturę podaje: *Bibliotheca hagiographica latina* antiquae et mediae aetatis. Bruxellis 1900.

Ks. Augustyn Błachut.

Lüdicke Franciszek ks., niemiec z pochodzenia, był kanonikiem honorowym augustowskim i kaliskim, wyśw. na kapłana w r. 1823. Sprowadzony do kraju jako nauczyciel prywatny przez hr. Łubieńskich, przez stosunki ze sferami urzędowemi dostał się do nowozałożonej akademii duchownej w Warszawie, na katedrę prawa kanonicznego od r. 1844, jako profesor zwyczajny. Opinią dobrą nie cieszył się ani u duchowieństwa ani u słuchaczów swoich, ale szanowano w nim wysoką wiedzę i zdolności pedagogiczne; na wykładach swoich po prostu przykuwał uwagę słuchaczów. W r. 1851 L. naraził się księciu Paszkiewiczowi i wydalony został z kraju. (Por. Pleszczyński, *Dzieje akad. duchownej*. Warszawa 1907, 4-a, str. 130).

Ludim. Sept. Λουδιειμ i Λόδοι potomkowie Mesraima, syna Chamowego (Genes. X, 13; I Par. I, II). Dziś trudno dokładnie orzec, co to za naród? E. de Rougé, G. Ebers, Fr. Lenormant, M. Hagen — utrzymują, że Ludim oznacza to tamo co Rutu albo Rutennu czyli ludzie per excellentiam — tak nazywano szlachtę u Egipcyan w przeciwstawieniu do pospólstwa. G. Maspero uważa, że to nazwa pogańska wszystkich Egipcyan. Fr. Vigouroux nie widzi racyi, dlaczego Ludim nie mogłoby oznaczać Lidyjczyków. To ostatnie zdanie najprawdopodobniejsze. (Por. P. Ebers, *Aegypten und die Bücher Mose's*, Leipzig, 1868, t. I, p. 39; Fr. Lenormant, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, 9 ed. Paris, 1881, p. 269; Chabas, *Voyage d'un Aegyptien* en Syrie, Paris, 1866, p. 352; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, Paris, 1895, t. I, p. 43; F. Vigouroux, *Dictionnnaire de la Bible*, t. IV, p. 411—412).

X. R. J.

Ludmiła św., żona Borzywoja, książęcia czeskiego, córka Sławibora, urodz. w Melniku nad Mołdawą około r. 860. Przyjęła w Pradze wiarę chrześcijańską w r. 890 i gorliwie starała się o rozkrzewienie jej w całym narodzie. Prowadziła życie ze wszech miar świętobliwe, budując wszystkich wzorem cnoty chrześcijańskiej. Miała dwóch synów Spytylniewa, i Wratysława, którzy panowali niedługo. Po śmierci Wratysława czesi powierzyli rządy i opiekę nad małoletnimi Wacławem i Bolesławem św. Ludmile babce, a nie ich matce Drahomirze, pogance jeszcze. Unikając złości Drahomiry św. Ludmiła nie przyjęła tego zaszczytu, opuściła Pragę i udała się do zamku w Fetynie i tu poniosła śmierć męczeńską, uduszona przez Fummia i Gummo, nasłanych przez Drahomirę 15 września 927 r. Zwłoki jej spoczywają w kościele św. Jerzego Pradze. Uroczystość św. L. obchodzi się 16 września. (Por. Bolland, *Vitae Sanct.*, ad. 16 septembris).

Ludolf de Saxonia. urodz. około r. 1300. W młodym wieku wstąpił do klasztoru Dominikanów, a po 26 latach przeszedł do Kartuzów w Strasburgu, gdzie wkrótce został przeorem. Umarł

około roku 1370. Napisał znakomite dzieło p. t. *Vita Jesu Christi e sacris IV Evangeliorum sanctorumque Patrum fontibus derivata*, Strassburg, 1474. O wartości tego dzieła świadczy jego poczytność; zarówno w oryginale jak w tłumaczeniach po wielekroć wydawane, w łacińskim języku przeszło dwadzieścia razy. Oprócz tego napisał *Commentaria in psalmos Davidicos, iuxta spiritualem praecipue sensum*, Paris, 1506. Jemu też przez jakiś czas przypisywano autorstwo dzieła *De imitatione Christi*, ale niesłusznie. (Por. Ul. Chevalier, *Répertoire des sources historiques* du moyen âge, Paris, 1877 — 1883, t. I, col. 1429).

Ludwig August Fryderyk, urodzony w protestantyzmie w r. 1863 w Meinbernheim, studyował czas jakiś protestancką teologię, w r. 1885 został katolikiem, w 1887 kapłanem, w 1893 proboszczem w Gossmannsdorf, w 1900 profesorem hist. klnej i patrologii w liceum w Dylindze, w 1906 r. we Freisingu. Napisał m. i. *Die Geschichte des Sakrilegs.* 1893; *Von der protest. Theologie zum kath. Priestertum.* 1896; *Weihbisch. Zirkel von Würzburg* in seiner Stellung zur theol. Aufklärung u. zur kirchl. Restauration. 1904—906, 2 tomy; *Neue Untersuchungen über den Pöschlianismus.* 1906, i inne. (Por. Keiters, *Katholisch. Liter.-Kalend.* 1910, str. 265).

Ludwik Arelateński ob. Aleman Ludwik.

Ludwik IV Bawarski (król niemiecki 1314—1347), syn Ludwika Surowego księcia Wyższej Bawaryi ur. prawd. 1286 r. Po śmierci ces. Henryka VII (1313 r.) większość elektorów, głównie za wpływem Piotra z Aspelt arbpa moguckiego, wybrała L-a królem niemieckim (20 paźdz. 1314 r.), mniejszość zaś, stronnictwo habsburskie, wybrało Fryderyka księcia austryackiego. D. 25 listop. obaj kandydaci zostali ukoronowani. L. w Akwisgranie przez zgoła do tego nieupoważnionego arbpa moguckiego, a Fryderyk w Bonn przez arbpa kolońskiego, któremu przysługiwało prawo koronowania. Obaj kandydaci ponieważ prawo zupełnie wyrażeni ani za jednym, ani za drugim nie przemawiało, odwołali się do wyroku pża. Nie oczekując jednak decyzyi, obaj chwycili za broń. Świeżo obrany pżem Jan XXII zaraz w dniu swego obioru zwrócił się piśmiennie do walczących współzawodników i zalecił im pokojowe załatwienie sprawy. Pż za przykładem Inocentego III i Urbana IV, zarówno aprobatę wybranego, jak i wykonywanie władzy cesarskiej we Włoszech podczas interregnum wziął w swoje rękę, zagroził stawiającym opór surowemi karami klnemi i Roberta króla Neapolu mianował wikaryuszem państwa. Prawdopodobnie współzawodnicy kilkakrotnie prawa swoje przesyłali pżowi do Awignonu, lecz o bliższych rokowaniach nieistnieją wyraźne ślady, a wiadomo że do r. 1322 pż obu nazywa: „electi in Regem Romanorum."

Po 8-mio letnich walkach w bitwie pod Mühldorf d. 28 wrześ. 1322 r. zwycięstwo było po stronie L.; Fryderyk dostał się do niewoli. L. upojony zwycięstwem nie tylko że nie uwzględnił żądań pża co do praw przysługujących mu we Włoszech podczas interregnum i przywileju zatwierdzenia wyboru cesarza, ale już w marcu 1323 r. wysłał Bertolda v. Neifen, jako swego wikaryusza do Włoch, na pomoc powaśnionym z pżem Medyolańczykom. Wobec tego Jan XXII wytoczył L-owi 8 paźdz. t. r. pierwszy proces, wzywający go w ciągu 3 miesięcy do Avignonu dla usprawiedliwienia się z uzurpatorskich rządów we Włoszech, przywłaszczenia sobie tytułu królewskiego. L. założył pko temu apelacyę; nadto połączył się z rozpoczynającymi walkę o ubóstwo z pżem Minorytami i uzuchwalony tem związkiem wydał brutalny manifest do Jana XXII, „który się mieni pżem." Wyrzucał on tam pżowi, że sprzeniewierzył się nałożonemu przez Chrystusa P. ubóstwu oraz dopuścił się innych przekroczeń, które odbierają mu charakter namiestnika Chrystusowego i głowy Kła. Wobec tego pż 1324 r. rzucił na niego klątwę, oraz odsądził go od tronu, zagrażając najsurowszemi karami tym, którzyby go popierać chcieli. L. nie bacząc na to podjął r. 1327 wyprawę na Rzym, 17 stycz. 1328 z rąk krdła Sciarra Colonna przyjął koronę cesarską, 18

kwiet. t. r. ogłosił Jana XXII za złożonego ze stolicy Aplskiej i 11 sierp. t. r. polecił 12 maja ludowi rzymskiemu wybrać pżem minorytę Piotra z Corbara jako Mikołaja V. Wobec tego pż postanowił pko osłaniającym L-a Bawarom ogłosić wojnę krzyżową.

Nie długo trwał jednak tryumf L-a. Lud rzymski zaczął coraz wyraźniej zdradzać swoją niechęć ku najezdcy; w jego własnym wojsku wybuchła niezgoda i rokosze, wreszcie nadciągał Robert Neapolitański z przemągającemi siłami zbrojnemi. To wszystko zmusiło L-a wraz z anti-pżem już 4 sierp. do opuszczenia Rzymu. Od r. 1330 rozpoczynają się starania o pojednanie się z Janem XXII, lecz pż okazał się nieubłaganym. L. to się poddawał, to cofał, to gotów był złożyć koronę cesarską, to znowu trwał w swoim uporze. Wreszcie posunął się do tego, że w porozumieniu z krdłem Napoleonem Orsinim podtanowił zwołać sobór powszechny pko pżowi.

4 grud. 1334 † Jan XXII, a na stolicy Aplskiej zasiadł łagodny Benedykt XII. L. spodziewał się teraz pomyślniejszego obrotu swej sprawy. Jakoż niebawem rozpoczęły się rokowania i L. oznajmił gotowość wypełnienia warunków postawionych przez pża., m. i. nawet zrzeczenia się tytułu cesarskiego. Benedykt gotów był pogodzić się, lecz przeszkodził temu wpływ Filipa francuskiego. Ponieważ ani interwencya bpów południowo niemieckich w 1338 r., ani usiłowania książąt niemieckich nie zdołały sparaliżować wpływu L., przeto opinia w Niemczech zaczęła powoli zwracać się na korzyść L. Zebrani 16 lip. 1338 r. książęta uznali go za prawowiernie wybranego i oświadczyli, że wybór ten aprobaty pskiej nie potrzebuje. Pomimo to L. nie przestał kołatać u pża o zgodę, przyczem powoli umiał sobie zjednać nawet Filipa, który począł popierać jego sprawę. Zdawało się, że wreszcie nastanie pokój. Lecz niespokojny L. odważył się na krok, który stanowczo oburzył pko niemu opinię nawet w Niemczech. Oto władzą cesarską ogłosił za nieważne małżeństwo Małgorzaty Maultasch, dziedziczki Karyntyi z synem króla czeskiego, z powodu wrzekomej impotencyi i pomimo pokrewieństwa i wydał ją za syna swego Ludwika margr. Brandenburskiego, przez co dobra jej pozyskał dla swego domu.

Z wstąpieniem na stolicę Piotrową Klemensa VI 1342 r. L. zamierzał zbrojnie wystąpić pko pżowi i cofnął dane Benedyktowi przyrzeczenie. Wobec tego pż w W. Czwartek 1343 r. ponowił wszystkie zarzuty i kary wymierzone przez Jana XXII, nakazał mu zerwać małżeństwo syna z Małgorzatą, oraz w ciągu 3 miesięcy złożyć tytuł i koronę. L. znowu przyrzekł wszystkiemu zadosyć uczynić, lecz rzeczywiście działał na zwłokę. Pż ponowił swoje żądania, które tym razem szły dalej niż warunki Jana XXII. L. chwycił się środka podstępnego, a mianowicie sprawę swoją postanowił przedstawić sejmowi rzeszy w Frankfurcie 1344 r. Lecz teraz już książęta niemieccy znudzeni zmiennością L. oświadczyli się pko niemu. Układy i wachania trwały w dalszym ciągu. Pż wreszcie widząc ustawiczne krętactwa L-a i rosnącą pko niemu niechęć książąt niemieckich postanowił uczynić krok ostateczny. W W. Czwartek 1346 rzucił tedy na L. i jego dom wielką klątwę i wezwał książąt niemieckich do wyboru nowego króla, od czego wykluczony został syn jego Ludwik Brandenb. 11 lipca t. r. wybrany został Karol Morawczyk. Niektórzy książęta i miasta stanęły jednak po stronie L. i już miała wybuchnąć wojna domowa, gdy L. 11 paźdz. t. r. †.

Pomimo wielu zalet jako monarcha L. krętactwem i chwiejnością swoją był sprawcą własnego losu. Klna rechabilitacya jego nastąpiła w 80 lat po śmierci. (Por. E. Müller, *D. Kampf. L-s mit d. röm. Kurie* 2 t., Tübing, 1879; Preger, *D. Anfänge d. Kirchen. polit. Kampfes unter Ludwig d. Bayern*, 1882; Altmann, *D. Römerzug Ludw. d. B.*, Berlin, 1887; Döberl, *Entwicklungsgesch. Bayerns*, München 1908). (*Ch.*).

Ludwik Bertrand św., dominikanin, ur. dn. 1 stycz. 1526 r. w Walencyi w Hiszpanii z ojca pisarza czy notaryusza. Od młodości okazywał wielką skłonność do modlitwy i surowych umartwień. W szkołach był wzorem pilności i pobożności. W 15 r. życia zapragnął wstąpić do Dominikanów, ale ojciec L-a od-

radzał mu to, ze względu na jego mało urobiony charakter, a i przeor klasztoru radził czekać i doświadczać powołania. L. nie zmienił postanowienia i gdy mógł je w czyn wprowadzić, wstąpił do klasztoru w Walencyi i przyjął habit z rąk sławnego zakonnika Jana Micona. Wyświęcony na kapłana L. dawał z siebie przykład pobożności, która szczególniej objawiała się przy odprawianiu mszy św. Zostawszy w r. 1554 mistrzem nowicyuszów urabiał skutecznie ich sorca, prowadząc pewną drogą do doskonałości. Gdy w r. 1557 królestwo Walencyi nawiedziła zaraza, L. dawał przykład poświęcenia bez granic w ratowaniu zarażonych i przychodzeniu im z pomocą w potrzebach duszy i ciała. W r. 1562 prosił przełożonych, by go wysłano jako misyonarza do dzikich ludów Ameryki, co też i stało się, a L. zasłynął jako kaznodzieja, pomimo że nie miał żadnego talentu do głoszenia słowa Bożego. Bóg dopomagał słudze swemu obdarzając go wybitnemi łaskami i przywilejami; darem języków, cudów i proroctw. W ciągu 3 lat nawrócił L. przeszło 10 tysięcy dusz z dzikich plemion Tabalgo, Panamy i Kartegeny oraz Karaibów. Przeszkadzali mu w tej pracy okrutni Hiszpanie, którzy dopuszczali się krzyczących nadużyć względem krajowców. Nie mogąc być dłużej świadkiem tych okropności wrócił do Hiszpanii, z zamiarem nie powracania do Ameryki. Przybywszy w r. 1569 do Walencyi L. był przeorem dwóch domów swego zakonu, nie przestając w ciągu lat 12 głosić słowa Bożego po różnych dyecezyach hiszpańskich i kształcić pełnych ducha Bożego kaznodziejów, którzyby w dalszym ciągu mogli prowadzić rozpoczęte przez niego prace misyjne. Ostatnie dwa lata życia L-a były jednym wielkim krzyżem cierpień i różnych dolegliwości ciała, wśród których wołał ze św. Augustynem: „Tu, Panie, siecz, tu pal, tu bij, tu nie przepuszczaj, byleś się zmiłował i przebaczył mi na wieki!“ Do ostatnich chwil zajęty był pracą apłską. Jeszcze w adwencie i w poście wielkim w r. 1579 i w następnym głosił słowo Boże w Xativa i Walencyi. Jednego dnia zniesiono go omdlałego z ambony; spokojnie przygotowywał się do śmierci, która nastąpiła dn. 9 paźd. 1580 r. Dla mnóstwa cudów jakie się działy, już w r. 1606, pż Paweł V go beatyfikował, a Klemens X uroczyście kanonizował w r. 1671. Święto 10 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, t. II, k. 295 i nst.; Lopez, *Hist. bull. canoniz. in bull. Ord. Praed.* t. VI, s. 274; Touron, *Hommes illustr. de l'Ordre de S. Dominique*, t. 1V, 485).

X. J. N.

Ludwik z Blois ob. Blozyusz.

Ludwik de Casoria wielebny z zakonu Braci Mniejszych, założyciel Braci szarych i Sióstr szarych, ur. w Casoria w r. 1814 z rodziców Wincentego Palmentieri i Kandydy Zenga. Na chrzcie św. nadano mu imię Archanioł. Ojciec oddał go do szkółki początkowej, ale bojąc się, by ślęczenie nad książkami chłopcu nie szkodziło, przerwał naukę i oddał go do pewnego cieśli, by się tam nauczył tego rzemiosła. Chłopczyna przynosił matce co tydzień cały swój zarobek. Straciwszy w r. 1829 matkę, L. rozpoczął na nowo swe studya klne i otrzymał suknię duchowną u proboszcza Saint-Maur w Casoria. W r. 1832 wstąpił do Franciszkanów i otrzymał imię zakonne Ludwik. Za pozwoleniem swoich przełożonych L. swą celkę zakonną zamienił na apteczkę, a na drzwiach dał napis: *Pharmaca Pauperibus Christi sublevandis.* W r. 1851 L. przekształcił Trzeci Zakon św. Franciszka i przepisał jego członkom kolor szat szary. Zadaniem nowego zgromadzenia było budować szpitale, zakładać apteki i przygotowywać misyonarzy do Afryki. W r. 1864 wyszedł z grona tego zgromadzenia brat Ignacy Maresca, którego L. nazwał Bonawenturą i postarał się dla niego o święcenia kapłańskie. Był to jego następca w zarządzie nową instytucyą. L. w szczególny sposób był lubiany i popierany przez pży Piusa IX-goi Leona XIII-go. Z tak potężną pomocą rozwijały się instytucye dobroczynne założone przez L., których wiele posiadał Neapol i kraje sąsiednie. Wysyłał też swych Braci do Afryki i do Węgier. † sługa Boży d. 30 marca 1885 r. w konwencie założonym przez siebie na Pausilippie pod Neapolem. W r. 1887 przeniesiono jego ciało do kła hospicyum marynarskiego, które był założył. Św. Kongr. po odbytem

procesie w Neapolu i Salerno i po zbadaniu pism L-a, pozwoliła na rozpoczęcie sprawy beatyfikacyjnej, którą podpisał pż Pius X dn. 13 marca 1907 r. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical cath.* Paris 1909, str. 643).

X. J. N.

Ludwik Epifaniusz z zakonu Premonstratensów, ur. w r. 1600 w Nancy, był drem i profesorem teologii, opatem w Estival, generalnym prokuratorem kongr. zakonnej w Paryżu i w Rzymie, generalnym wikaryuszem Kongregacyi Premonstratensów reformowanych w Lotaryngii. Założył w Nancy stowarzyszenia sióstr miłosierdzia zwannych Siostrami od św. Karola Boromeusza (ob. Boromeuszki). Wiele też przyczynił się do wprowadzenia nieustannej adoracyi między Benedyktynkami, którym też przepisał statuty. † w Verdun w r. 1662. Napisał *La nature immolé par la grâce* ou Pratique de la mort mystique. Paris 1674; *La vie sacrifié et anéantie des novices* qui prétendent s'offrir en qualité de victimes du Fils de Dieu. Tże 1674; *Conférences mystiques sur le recueillement de l'âme* pour arriver à la contemplation du simple regard de Dieu par les lumières de la foi. Tże 1676; *Lettres.* Tże 1688. (Por. Schäffler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, t. II, str. 815).

Ludwik z Granady wielebny, dominikanin, pisarz ascetyczny i znakomity kaznodzieja, ur. w r. 1504 w Granadzie z ubogich rodziców; matka zajmowała się praniem. W r. 1525 wstąpił do Dominikanów; początkowo pełnił urząd lektora; wkrótce tak wielkie uczynił postępy w naukach i pobożności, że stał się ozdobą i chwałą swego zakonu i ojczyzny. Studya teologiczne odbył w kolegium swego zakonu w Valladolidzie. Wyćwiczony w naukach duchownych i świeckich otrzymał w r. 1564 stopień magistra teologii i poświęcił się wyłącznie kaznodziejstwu. Przez lat 50 spełniając ten urząd nawrócił wielu swą mową i pismami. Wymowa jego była porywająca i iście ewangeliczna, bo brał natchnienie z Pisma św. i O. O. Kła; szczególniej wzorował się na św. Janie Chryzostomie, pod względem zaś retorycznym na Cyceronie. Przytem głęboki asceta. Powiedziano o nim, że nikt z autorów ascetycznych nie mówił z taką godnością o Bogu, jak L-k. W Badajoz założył klasztor, którego był pierwszym przeorem. Odrzucił proponowane mu arbpstwo Braga na rzecz swego przyjaciela Bartłomieja de Martyribus. W r. 1557 sprawował urząd prowincyała i był spowiednikiem królowej Katarzyny. Złamany nieustanną pracą i umartwieniami † L. d. 31 grud. 1588 r. w Lizbonie, mając lat 84. Z pism jego wysoko cenionych przez Grzegorza XIII, św. Karola Boromeusza i św. Teresę, pierwsze miejsce zajmuje wyborne dzieło *Guia de Pecadores.* Salamanca 1570; 8-o; przełożono je na wiele języków, a w tej liczbie i na polski p. t. *Przewodnik grzeszników.* Lublin 1587; Warszawa 1862; Kraków 1891, 8-a, wyd. ostatnie; *Memorial de la vida cristiana.* Salamanca 1566, 8-o, nauka ascetyki chijańskiej; *Compendio del le dottrina cristiana.* Lissabona 1554; *De officiis et moribus episcoporum.* Tże 1565; *Institucion y regla de bien vivir* para los que empieçan servir a Dios. Barcelona 1566; *Libro de la oracion y meditacion.* Salamanca 1567, 3 t.; *Libro llamado Contemptus mundi* de Thom. de Kempis. Madrit 1567; *Introduccion al simbolo de la fé.* Salamanca 1582; *Spiritus ss. Patrum s. selectae doctrinae moralis* ordine alphabetico. Augsb. 1784; *Retorica ecclesiastica*—zasady wymowy; *Sermones sobre las principales festividades* de Jesu Cristo y su Santissima Madre, i w. in. Wydanie całkowite dzieł L. z Gr. ukazało się po hiszpańsku w Madrycie w 1679, 3 t. in fol.; po łacinie w Kolonii w 1625 in folio; po franc. w Paryżu 1658—1662, 10 tom. in 8-o i w 2 t. in folio, tże 1688 — 1690. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* 8-o, t. II, str. 1308; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, t. II, s. 813; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1900, t. III, str. 257—260; Echard, *Script. Ord. Praed.* t. II, 285 i nast. Towron, *Hommes illustr. de l'Ordre de S. Dominique.* t. IV, s. 558 i nast.).

X. J. N.

Ludwik od św. Karola, karmelita bosy, właściwe nazwisko jego było Jacob. Ur. w Chalon—sur—Saône w r. 1608, † w 1670, był doradcą i kapelanem królewskim. Napisał bardzo wiele dzieł, z których ważniejsze są: *Bibliotheca pontificia etc.* Lyon 1643, in 4-o; *Bibliographia parisina etc.* Parisiis 1645, in 4-to; *Bibliographia gallica universalis etc.* 1646, in 4-o; *Elogium Mariae Schurmanae, virginis Batavae eruditissimae.* Parisiis 1646, in 8-o; *Catalogus abbatum* et abbatissarum. Bened. Dei, Ord. Cristrc. etc. i w. in. Niceron (*Mémoires*, t. X , p. 87) pisze o. L-u, że w swych pismach nie jest krytycznym, że posiadał znajomość ksiąg tylko powierzchowną; (Por. Labbe. *Biblioth. Bibliothecarum.* Lelong, *Bibl. sacra*; Papillon, *Bibl. des auteurs de Bourgogne;* Feller, *Biogr. univ.*, Glaire, *Dictionnaire*, I, 1106).

Ludwik z Leonu ob. Ponce de Leon.

Ludwik de Ponte ob. Ponte.

Ludwik IX—św., król francuski, syn Ludwika VIII i Blanki, urodz. 25 kwietnia 1215 r. Wstąpił na tron w r. 1226. Do czasów jego pełnoletności Francyą zarządzała energiczna matka, która pomyślnie walczyła w Rajmundem VII, hrabią Tuluzy i z heretykami Albigensami. Gdy Ludwik IX sam objął rządy, wystąpił przeciwko niemu Hugo de la Marche i Henryk III, angielski, ale wkrótce zostali pobici w r. 1242 pod Tailebourgi Saintes. Z braćmi swymi Robertem i Karolem w r. 1248 na czele 40,000 wojska przedsięwziął wyprawę krzyżową na Wschód w obronie chrześcijan. Udał się przez Cypr do Egiptu. Na razie szczęście sprzyjało, pobił turków, zajął Damiettę, ale później los się odmienił i 25 kwietnia 1250 r. z całą armią dostał się do niewoli. Po złożeniu okupu 100,000 grzywien srebra uwolniony na czele już tylko 6,000 żołnierzy udaje się do Palestyny i tam bawi do śmierci matki w r. 1254. Ludwik IX odkłada plan wyprawy krzyżowej na czas późniejszy, powraca do kraju i cały się oddaje zaprowadzeniu reform wewnętrznych w swem państwie. Ułożył nowy kodeks prawny znany później pod nazwą *Etablissements* de Saint-Louis. Francya doszła do znacznego dobrobytu. W r. 1270 na czele 30,000 wojska przedsięwziął nową wyprawę krzyżową na Tunis. Towarzyszyli mu synowie Filip, Tristan i Piotr. I ta wyprawa się nie powiodła, w obozie powstała zabójcza zaraza, która zniszczyła pół armii i samego króla dotknęła 25 sierpnia 1270 r. Następca Filip III zawarł pokój z królem tunetańskim i ze zwłokami ojca wrócił do kraju. Był to jeden z dzielniejszych królów francuskich, mąż prawy i szlachetny, monarcha świątobliwy, prawdziwie chrześcijański. W r. 1297 papież Bonifacy VIII zaliczył go w poczet świętych. Ludwikowi IX przypisywano „sankcyę pragmatyczną“ z r. 1268 lub 1269. Obecnie udowodniono, że jest ona falsyfikatem późniejszym. Hergenröther w ten sposób charakteryzuje Ludwika IX, że „był ascetą na tronie, surowym przeciwko herezyom, lecz sprawiedliwym ojcem swych poddanych, mądrym prawodawcą, stróżem praw i przywilejów Kościoła.“ (Por. J. de Joinville, *Histoire de S. Louis*, 1875, 1—11; Le Nain de Tillemont, *Vie de s. Louis*, Paris 1846; Schalten, *Geschichte Ludwig IX d. H.*, 1850—1853, 2 t.; Walton, *S. Louis et son temps*, Paris 1875, vol. 2; Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1902, t. VII, str. 142; V. Duruy *Abregé de l'histoire de France*, Paris 1855, vol. I, p. 342—354).

X. P. J.

Ludwik z Tuluzy bp. św. był synem Karola Kulawego, króla Neapolu i Sycylii, ur. w Brignoles (Prowancya) w r. 1274; małym chłopcem jeszcze będąc lubiał słuchać o Bogu i nawiedzać kły i klasztory. Od lat 7 praktykował surowe umartwienia. Nawet będąc uwięzionym wraz z ojcem swoim w Barcelonie, nic nie zmienił swej surowości, i nawet postów przymnożył; codziennie spowiadał się przed słuchaniem mszy św. i długie odprawiał modlitwy. Często wśród nocy wstawał i wraz z dwoma franciszkanami, którzy mu byli dodani do towarzystwa, odmawiał modlitwy, we dnie zaś słuchał od nich wy-

kładów teologii i filozofii. Zapadłszy w ciężką chorobę uczynił ślub, że wstąpi do Franciszkanów, jeżeli Bóg przywróci mu zdrowie, co też się stało. L. chciał spełnić swój ślub i zrzekł się nawet praw do tronu, by spełnić wolę Boża, ale rodzina nie chciała zezwolić, by wstępował do zakonu i wyraziła życzenie by został tylko kapłanem. Pż św. Celestyn mianował go arbpem Lyonu, mimo młodego wieku, L. bowiem miał zaledwie 20 lat. Opierał się, jak mógł tej godności, a ponieważ nie miał jeszcze nawet tonsury, pż Bonifacy VIII dyspensował go i mianował bpem Tuluzy z rozkazem zastosowania się do woli pskiej. Przybywszy do Rzymu L. złożył profesyę w klasztorze Braci Mniejszych Ara-Coeli w wigilię Bożego Narodzenia r. 1296. Otrzymawszy sakrę bpią z rąk samego pża, który polecił mu nosić habit franciszkański pod suknią duchowną. L. jednak w drodze do Tuluzy pragnął być traktowany jak prosty zakonnik. Ingres swój odbył w ubogiej sukni zakonnej i rozpoczął swe prace pasterskie od nawiedzania szpitali i niesienia pomocy nieszczęśliwym, którym oddawał większą część swych dochodów. Żywił codziennie u swego stołu 25 ubogich i sam im usługiwał. Objeżdżając dyecezyę zawsze miał przy boku franciszkanina, który był obowiązany zwracać mu uwagę na jego błędy. Pewnego razu zakonnik ów uczynił to publicznie wobec innych, a gdy to wywołało w obecnych zdziwienie, L. uspokoił ich mówiąc, że to sam kazał czynić, dla dobra swej duszy. Przerażony ogromem odpowiedzialności za swe obowiązki bpie, kilkakrotnie prosił napróżno o zwolnienie od nich. Bądąc w podróży do Prowancyi zachorował ciężko i zatrzymawszy się na zamku Brignoles tu † dn. 19 sierpnia 1297 r. w wieku lat 23, po kilku zaledwie miesiącach bpstwa. Pochowany u Franciszkanów w Marsylii, jak sam tego pragnął. Jan XXII kanonizował go w r. 1317 w Avignonie. Ciało Św. w bogatym relikwiarzu złożone przeniesiono w r. 1423 do Walencyi w Hiszpanii. Święto 19 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 292—294).

X. J. N.

Ludwika z Kęt świętobliwa panna Trzeciego Zakonu św. Franciszka, ur. w Kętach, miejscu sławnem narodzeniem się św. Jana Kantego. Z pobożnych rodziców zrodzona, w młodości oddawała się paszeniu bydła z dnia na dzień rosnąc w cnoty. Przez Kęty przechodziła kompania pielgrzymów udających się do Rzymu. L. łatwo dała się namówić do wzięcia udziału w pielgrzymce. Przybywszy do Rzymu, już tam na zawsze została. Przyjąwszy habit i zakon trzeci św. Franciszka żyła z jałmużny, pobożnie czas spędzając na modlitwie i umartwieniach, odwiedzając codziennie 7 stacyj w kłach rzymskich. Ulubionem dla L. miejscem modlitwy był kł. Dominikanów *de la Minerva*. I tak przez lat 30 czyniła. Doszedłszy 60 roku życia i wysokiej doskonałości † w opinii świątobliwości w 1623. Pochowana w kle św. Stanisława, po lewej stronie ołtarza św. Jacka. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1893, 8-a, t. II, str. 74 i nast.).

X. J. N.

Lugano bpstwo w Szwajcaryi, połączone z dyecezyą Bazylejską (dioec. Basileenis et Luganensis (ob. art. Bazylejskie bpstwo). Miasto Lugano, nad brzegiem jeziora Lugano położone, liczy ok. 8 tys. mieszkańców; dawniej było stolicą Kantonu Tessyn. L-o posiada kł św. Wawrzyńca, budowany według planów Bramantego; Kła Sta Maria degli Angeli z obrazem B. Luiniego; kły św. Marty i św. Rocha. Biskupstwo L-o erygowano w 1884, 1888 r. z części arcybpstwa Medyolańskiego i bpstwa Como. Bpstwo L-o, bezpośrednio podległa St. Ap., złączono z dyec. Bazylejską, której bp jest aplskim administatorem dyec. L-o. Zarząd tej dyecezyi jest oddzielny od ordynaryatu Bazylejskiego. Bpi delegat rządzi; kapituła posiada 1 archiprezbytera, 10 rezydujących i 8 nierezydujących kanoników. W 1904 r. liczono tu ok. 146 tys. katolików, 19 wikaryatów biskupich; 244 parafie, w tem 54 z rytem ambrozyańskim, 796 kłów i kaplic, 318 kapłanów świeckich, 22 zakonnych, 12 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I., t. 43—44, str. 898—899; Werner, T. J. *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 81; A. Peri - Morosini. *La questione diocesana ticinese ovve-*

ro origine della diocesi di Lugano, Einsiedeln 1892; C. Cantu, *Storia della citta e della diocesi di Como*, Como 1899, 3 ed., 2 t.; Antognini, *La diocesi di Lugano, guiela del clero*, Lugano 1904; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 730). *X. C. S.*

Lugari Wawrzyniec ks. T. J., ur. w Rzymie w r. 1839. Wstąpił do zakonu w 1876. W tymże roku został profesorem prawa kanonicznego w kolegium Rzymskiem. Podczas swego profesoratu opracował nowe wydanie ważnego dzieła Lucidi'ego, *De visitatione sacrorum liminum*. Następnie był profesorem teologii moralnej w Anagni. W r. 1900 mianowany rektorem kolegium pskiego Leonowego w Anagni. Po trzech latach powrócił do Rzymu; gdzie został egzaminatorem kleru oraz dyrektorem duchownym scholastykatu jezuickiego znajdującega się przy uniw. gregoryańskim. Od tej chwili zaczął zapadać na chorobę sercową i w dn. 6 lipca 1906 r. znaleziono go w łóżku nieżywym. (Por. Battandier ,*Annuaire pontifical cathol.* Paris 1907, 8-o, str. 656).

Lugo bpstwo w Hiszpanii (dioec. Lucensis). Lugo, za czasów rzymskich było kolonią, założoną przez ces. Augusta, stąd nosiło nazwę Lucus Augusti. Obecnie L. jest obwodem w prowincyi hiszp. Galicyi, nad Oc. Atlantyckim; liczy ok. 460 tys. mieszkańców. Biskupstwo L. powstało ok. V. w. Pierwszym bpem był św. Agrestius (ok. 433 r.). Metropolią L. było w latach 561—675 i w VIII — do XI w. Ok. 1085 r. L. stało się bpstwem, należącem do arcybpa Santiago de Compostela. W 1907 r. liczono tu ok. 394 tys. katolików, 40 dekanatów, 635 parafij, 452 t. zw. annexyj; 1025 kapłanów świeckich, 78 zakonników i 157 zakonnic. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 890: Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 41; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 732 i tam podaną literaturę hiszpańską).

Lugo de—nazwisko kilku znakomitych teologów i pisarzów klnych.

1) Jan Bernard Diaz de Lugo — ob. art. Diaz Jan Bernard.

2) Bernard albo Bernardyn de Lugo, Dominikanin hiszpański z pierwszej połowy XVII w. Apostołował w Nowej Granadzie (Ameryka Południ.); napisał gramatykę języka mosca (Madr. 1619) i w tymże języku przewodnik dla spowiedników. (Por. Nic. Antonio, *Bibliotheca hispana nova*, I, 176; W. W. t. VIII, k. 282).

3) Franciszek de Lugo, jezuita hiszpański z XVII w. Ur. w 1580 r. w Madrycie, L-o wstąpił w Salamance do Jezuitów (1600 r.). Uczył w Walencyi, w Compostelli, zasłynął jako filozof i teolog. Żarliwość apostolska popycha go na misye do Ameryki. Lecz i tu z woli przełożonych uczy teologii w Meksyku i Santa Fé (w Nowej Granadzie). W powrotnej drodze do Hiszpanii de L-o wpadł w ręce piratów, a choć uszedł z życiem, zgubił wiele manuskryptów swych kommentarzy na Summę teolog. i in. W 1645 r. L-o udaje się do Rzymu, jako delegat zakonu. Tu pracuje jako teołog przy jenerale zakonu, jako cenzor dzieł, pisanych przez OO. Jezuitów i t. p. Pod koniec życia L-o wrócił do Hiszpanii, był tu rektorem kollegium i † 1652 r. Zostawił dz. *Opusc. de sacramentis in gen.*, Vallisoleti, 1638; Granatae, 1644; *Decursus praevius ad theol. moralem sive de principiis..*, Mantuae Carpetan., 1643, 2 p.; *Theologia scholastica I p. D. Thomae..: de Deo, de Trinitate; de Angelis*, Lugduni, 1647; *Tractatus de septem Ecclesiae sacramentis, praxim... attendens...*, Venet., 1652. De L-o odznaczał się wielką pobożnością, celował pokorą. W pismach swych trzyma się ściśle św. Tomasza, w komentarzach jest eklektykiem scholastycznych prądów. (Por. Nic. Antonio, *Bibl. hisp. nova*, I, 336; Sommervogel, *Biblioth. des écriv. de la Comp. de J.*, t. V, p. 175...; W. W. t. VIII, k. 282—284; Hurter, *Nomenclator theol. cath.*, Oeniponte, 1892, t I, p. 373, adn. I; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 732).

4) Jan de Lugo, jezuita, kardynał i znakomity teolog z XVII w. Ur. 1583 r. w Madrycie, Jan de L-o

był bratem Jezuity Franciszka (ob. wyżej n. 3). Ponieważ rodzina jego pochodziła z Sevilli, stąd nazwał siebie Hispalensis. Czytał już w trzecim roku życia. Mając lat 14, de L-o bronił publicznie tez z logiki. W Salamance de L-o kończył studya prawne. W 20-ym roku życia wstąpił do Jezuitów (1603 r.). Pracował tu jako profesor filozofii i teologii, od r. 1621 w Rzymie, gdzie uczył teologii lat 20. W 1643 r. pż Urban VIII uczynił de L-o kardynałem, ceniąc cnoty i naukę jego. De L-o opierał się temu i uległ tylko z cnoty posłuszeństwa. Tak samo na skutek rozkazów przełożonych wydał znakomite swe dzieła: *Disputationes scholasticae de Incarnatione Dominica*, Lugdun., 1633, i nast. wyd. 1636, 1653, 1679; *Disp. schol. et morales de sacramentis in genere, de venerabili Eucharistiae saeramento et de S. Missae sacrificio*, Lugdun., 1635... in Migne, *Theologiae Cursus compl.*, t. XXIII, k. 9–873; *Disp. schol. et mor. de virtute et de sacramento poenitentiae*, Lugd., 1638..; *Disp. de justitia et jure*, Lugd., 1642...; *Disp... de virtute fidei divinae*, Lugd.. 1646...; *Responsorum moralium... libri sex*, Lugd., 1651...; *Opera omnia*, potem wyszły Venet 1717; 1751 w 7 t.; Parisiis, 1868 w 8 t.; najnowsze wyd. 1891—1894. De L-o umarł w 1660 r. w Rzymie, przyjąwszy Sakramenta śś. z rąk następcy na katedrze i ucznia swego ukochanego kard. Pallavicini'ego. De L-o należy do najznakomitszych teologów katolickich. Św. Alfons Liguori (*Theol. moralis*, l. III, n. 552) wynosi jego powagę i porównuje ze św. Tomaszem z Akw. Hurter. (*Nomenclator th.*, op. c., p. 373) nazywa go „lucidissimum theologiae scholasticae sidus“ i t. p. (Por. Nic. Antonio, *Bibl. hisp. nova*, I, p. 556; Sommervogel, op. c., t. V, p. 176...: t. IX-p. 619...; W. W. t. VIII, k. 284—289; Hurter, op. c., p. 373—374; Buchberger, *Kirch. Handl.*, op. c., t. II, k. 732).

5) Aleksander Rubeus de Lugo, franciszkanin (O. M. Conv.) włoski z XVII w. De L-o uczył w zakonie swym filozofii i teologii, trzymając się ściśle Duns Skota, był kierownikiem studyum franciszk. w Assyżu i w Bolonii i definitor perpetuus tejże prowincyi. Wydał dz. *Controversiarum theolog. inter Scotistas 2 part.*, Bonon., 1651 — 1652; *Controversiarum metaphysicalium inter Scot. tomus unicus*, ibid., 1654; *Totius philosophiae cursus*, p. I, Bonon, 1656; p. II, 1657, p. III, 1660; *Resolutiones morales juxta mentem Scoti et D. Thomae*, Bonon, 1664. (Por. Joan. a S. Antonio, *Bibl. univ. Francisc.*, I, 35; W. W. t. VIII, k. 289—290; Hurter, op. c., p. 373 adn. 1).

6) Kajetan Benitez de Lugo, dominikanin hiszpański z końca XVI i początków XVII w.; De L-o piastował w swym zakonie różne urzędy, był konsultorem Kongregacyi Rzymskich bpem Zamora i na tem stanowisku † 1739. W słynnych sporach o łasce i wolnej woli, prowadzonych przez Jezuitów i Dominikanów, de L-o stanął w obronie szkoły tomistycznej. Gdy zaś pod ich naukę podszywali się Janseniści, de L-o zbił naciągania heretyckie tych nowatorów w dz. *Concursus Dei praevius et efficax contra Jansenium et Quesnellium...*, Romae 1730; *Vera Christi gratia, juxta ss. Augustini et Thomae doctrinam stubilita atque a Jansenii et Quesnelli erroribus vindicata...*, Romae, 1733; rozszerzone wyd. w 1737 w 5 tomach, w wydaniu tem de L-o broni doskonale nieomylności papieskiej i t. p. Dzieła te należą do rzadkich, cennych i poszukiwanych. (Por. *Mémoires de Trévoux*, 1743, an. 44, p. 1016; W. W. t. VIII, k. 290—292; Hurter, *Nomenclator theol. cath.*, Oeniponte, 1893, t. II, k. 979 — 980; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 732—733).

X. C. S.

Lugos bpstwo grecko-katolickie w Rumunii (dioec. Lugosiensis Rumenorum). Miasto Lugos, Lugosiu, nad rz. Temes położone dało nazwę dyecezyi. Bpstwo L-s powstało w 1853 r. jako sufragania arcbpa Fogaras, (ob.), obejmuje katolików obr. rumuńskiego w hr. Krasso, Hunyad, Temes i Torontal, ok. 93 tys. wiernych. W 1905 r. liczono tu 1 kapitułę katedralną, 4 naddziekanie, 16 poddziekani, 163 kły macierzyste, 260 filialnych; 206

kapłanów świeckich. Ostatni synod odbył się w 1883 r. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 96; Gams, *Series episc.*, p. 374; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 733).

Luini Bernard, malarz włoski, ur. między 1475 i 1480, należał do szkoły Leonarda da Vinci. Freski L-o z życia N. Maryi P. i Pana Jezusa w Medyolanie w klach San Giorgio, S. Maria delle Grazie i św. Ambrożego, oraz w muzeum Brera. Z nich zasługują na uwagę: „Madonna“ (1521 r.), „Pochowanie ciała św. Katarzyny“, freski z życia N. M. Panny w Saronno (1525 r.) i w Lugano (1530 r.); „Córka Herodyady z głową św. Jana Chrzciciela“ (Florencya), „św. Rodzina“ (w Paryżu i Madrycie), „Chrystus wśród uczonych“ w Pismie (Londyn), „św. Katarzyna“ (Monachium) i „św. Hieronim“ (Wiedeń).

Luis San - Potosi bpstwo w Meksyku (dioec. Sancti Ludovici (Potosiensis). Bpstwo to erygowano w r. 1854; jest ono sufraganią arcbpa Linares (ob. Linares). W 1907 r. liczyło 620 tys. katolików, 46 parafij, 150 kłów i kaplic, 132 kapłanów świeckich, 8 zakonnych; instytuty Sióstr Serca Jezusowego. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 733; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 733).

Luise Kasper de, pisarz teologiczny z XIX w., napisał *Codex dogmatum disciplinae catholicae*. Neapoli 1873; Taurini 1876, 2 vol., *Filosofia critica del diritto universale*. Tamże 1873; *De jure publico seu diplomatico Ecclesiae* catholicae tractationes etc. Neapoli 1877. (Por. Hurter, *Nomenclator Litterarius theologiae*. Oeniponte 1895, 8-o, t. III, k. 1431.)

Luitprand bp z Kremony, historyk ur. na początku X w., przybył wcześnie na dwór w Pawii, gdzie zapoznał się z pismami klasyków łacińskich oraz OO. Kła, a także studyował Pismo św. Umiał on pozyskać sobie łaski monarsze, dzięki czemu b. wcześnie Berengar wysłał go 949 jako posła do Knstpola. Tutaj nauczył się języka greckiego, oraz poznał miejscowe zwyczaje i obyczaje. Po powrocie wpadł w niełaskę na dworze w Pawii, skutkiem czego schronił się do Niemiec do Ottona I, gdzie był nader życzliwie przyjęty. Tutaj bp hiszpański Redemund namówił go do napisania historyi współczesnej. L. 958 zabrał się do dzieła, które ukończył 962 r. Tego roku mianowany został bpem Kremony. W r. 963 został wysłany do Rzymu do Jana XII-go, którego detronizacyi był świadkiem i której szczegóły opisał. W roku 967 Otton wysłał go do Kstpola aby starał się o rękę cesarzewiczówny dla jego syna Ottona II. Poselstwo to nie powiodło się.

Prace L-a są szczególnie ważne dla poznania ówczesnych poglądów i obyczajów, z powodu jednak wrodzonej złośliwości i słabości autora dla skandalów winny być z wielką ostrożnością spożytkowane. Głównem jego dziełem jest *Historia imperatorum et regum* cz. *Antapodesis* (odwzajemnienie). Opisuje on dwór bizantyjski, a także pawijski, lecz w tonie wielce rozdrażnionym i złośliwym. Książka *Liber de rebus gestis Ottoni m.* (960—964) jest mniej namiętna, ale za to stronna. Wreszcie w *Relatio de legatione Cnstpolitana*, zdaje sprawę tonem sarkastycznym ze swojej misyi, przyczem wiele mówi o pysze i nadętości Greków. W ogóle pisma L-a nie tyle jako dokumenta historyczne, ile jako ilustracya współczesnych obyczajów mają poważne znaczenie. Wydanie najnowsze Dümmlera z 1877 r. po niem. w *D. Geschichtschreiber d. deuts. Vorzeit* t. 2, Lcipzig 1889).

(*Ch*).

Luiz Sao- do Maranhao bpstwo w Brazylii (dioec. Sancti Ludovici de Maragnano). W 1614 r. była tu praelatura nullius, którą pż Paweł V dołączył do dyecezyi Olinda. W 1677 r. pż Innocenty XI erygował bpstwo Sao Luiz do Maranhao. Dyecezya ta należała do patryarchy Lizbońskiego. W r. 1827 pż Leon XII poddał ją metropolicie San Salvador. Z dawnego terytoryum dyec. Sao Luiz do M. oddzielono bpstwa Belem de Para w 1719 r., Ceara w 1854 r., Piauhy w 1902 r. Obecnie dyecezya Sao Luiz do M. obejmuje obszar ok. 460 tys. kilom. kwadr. W r. 1908 było ok. 600 tys. katolików, 50 parafij, 20 kapłanów świeckich, 11 za-

łecznych (Lazarystów i Kapucynów), 2 [illegible] żeńskie. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, s. 75 sq. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 755).

X. C. S.

Lukarys ob. Cyryl Lucaris.

Lukka—arcbpstwo we Włoszech (archidioec. Lucana). Miasto Lukka (Lucca) istniało w odległej starożytności; w 178 r. przed Chr. stało się rzymską kolonią. Longobardowie w L-e mieli tam siedzibę książęcą, potem miasto przeszło do Marchii Toskańskiej. Ces. Henryk IV nadał L-e znacznych swobód (1081 r.). W XIII i XIV w. miasto ucierpiało w walkach Gwelfów z Gibellinami. W [illegible] r. [illegible] Castruccio [illegible] [illegible] się Lukki. Następnie potem L-a przechodziła od jednego rządu do drugiego, niepodległość uzyskała w 1370 r. Dopiero w 1799 r. L-ę zajęli Francuzi. Napoleon nazwał ją księstwem w 1805 r. Potem Burbonowie posiedli to księstwo. W 1847 r. L-ę przyłączono do Toskanii. Obecnie L-a jest [illegible] [illegible], ma [illegible] tys. mieszkańców, posiada katedrę, na miejscu dawnej w VI w. zbudowanej, [illegible] w [illegible] w stylu romańskim, w XIV w. przerobioną na gotyk; katedra posiada [illegible] [illegible] Volto santo, [illegible] podług podania [illegible] przez św. Nikodema z drzewa cedrowego, w 782 r. cudownie przeniesiony do L-i; bazylikę S. Giovanni z w. IX; kś. S. Michele z w. VIII; bazylikę S. Frediano z w. VIII i in., nadto szkoły, bibliotekę, muzeum i t. p.—Bpstwo w L-a powstało za czasów apskich: św. Paulin, uczeń św. Piotra, miał być 1 bpem L-i. Historya zna [illegible] bpa Maximusa, który był na synodzie w Sardyce [illegible]. Św. Fredianus, który był tu bpem od [illegible] r., jest patronem miasta i dyecezyi. W 1726 r. Benedykt XIII wyniósł bpstwo na arcbpstwo, bezpośrednio zawisłe od St. Ap. Arcbp Mansi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. W 1908 r. w archidyecezyi L-a liczono [illegible] katolików, [illegible] parafij, 12 w m. Lucca, [illegible] kapłanów świeckich. Synody w L-a odbyły się w [illegible] r. (*Sinodo* [illegible], Lucca [illegible]) i w r. 1887 (*Synodus Lucana*, Lucca 1887). (Por. W. E. L. t. 44—65, str. 895—896; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 11; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 713—714 i tam podaną obszerną bibliografię).

X. C. S.

Lukrecya św.—1) L. męczenniczka w Lewanie w Hiszpanii za prześladowania Dyoklecyana. Skazana na śmierć ponosła męczeństwo za wiarę z rozkazu prezydenta Daciana. Święto 22 listopada.—2) L. panna i męczenniczka w Kordobie, pochodziła ze znakomitej rodziny mahometańskiej. Wychowana od dzieciństwa w zasadach wiary chrześcijańskiej przez swą krewną, która też udzieliła jej chrztu św. [illegible] [illegible] dowiedziawszy się o tem [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] od niej wyrzeczenia się wiary. L. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] św. Eulogiusza, kapłana, wyraziła mu pragnienie [illegible] poświęcenia się Bogu w jakiemś miejscu spokojnem. Eulogiusz umieścił L-ę u swoich przyjaciół, ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] miejsce jej schronienia. L. i Eulog stawieni przed sędzią zostali skazani na śmierć. Eulogiusz na to, że [illegible] [illegible] [illegible] L-ę od prześladowania [illegible]. L-a zaś za wyznanie swojej wiary poniosła śmierć męczeńską w [illegible] dni po św. Eulogiuszu, dn. 15 marca 859 r. Ciało jej wrzucono do rzeki. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ze czcią pochowali. Święto 15 marca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 318 i 239).

X. J. N.

Luksemburg w. księstwo i bpstwo (dioec. Luxemburgensis).—Miasto Luxemburg powstało ok. starego zamku Lützelburg [illegible] [illegible] przez hr. Zygfryda ok. 963 r. W 1354 r. L-g został księstwem. W 1444 r. księstwo L-g dostało się pod panowanie Burgundów. W XVI w. L-m władał dom hiszpański; w XVII w. Francya, potem Austrya. W [illegible] r. Francuzi zdobyli L-g. Lecz w 1815 r. L-g został wielkiem księstwem; posiadł je Wilhelm I holenderski. W 1830 r. przeszedł do Belgii, lecz od r. 1839 L-g

został księstwem odrębnem, unią osobistą związany z królem holenderskim. Od 1890 r. L-g posiada swojego księcia, z domu Nassauskiego Obecnie m. Luksemburg liczy ok. 21 tys. mieszkańców, posiada 7 kł katolickich, katedrę gotycką, budowaną w X. w. przez Siegfryda, konsekrowana w 987 r. przez arcpa Egberta z Trewiru.—B p s t w o w L-g powstało dopiero w XIX w. Początkowo L-g należał do arcbpstwa Trewirskiego. W 1595 r. rozpoczęli pracę Jezuici i dzięki ich gorliwości L-g oparł się propagandzie luterstwa. Wówczas terytoryum księstwa należało do kilku dyecezyi okolicznych. W 1801 r. weszło do bpstwa Metzu, w 1823 r. do dyecezyi Namur. W 1833 r. powstał osobny wikaryat aplski w m. Luksemburgu. W r. 1870 pż Pius IX erygował bpstwo L-g, bezpośrednio podległe Kongregacyi de Propaganda Fide. Obejmuje ono całe ks. L-g, obszar 2586,4 kilom. kwadratowych, 246,455 mieszkańców, w tem w 1905 r. było 241,883 katolików. W 1908 r. w dyecezyi było 13 dekanatów, 261 parafij, 95 kapelanij, 89 wikaryatów 476 kapłanów świeckich, kilka zgromadzeń zakonnych męskich, 14 żeńskich. (Por. W. E. I., t. 43-44, str. 897—898; Berteld, *Historia Luxemb.*, Coloniae 1605; nowe wyd. Luxemburg 1856; *Public. de la Section hist. de l'Institut de L.*, 54 t., 1854—1908; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 73; A. König, *Geschichte des L. Landes im XVIII u. XIX Jahr.*, L, 4 str. 1903—1906 i in. cyt. u Buchbergera, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 750—751).

X. C. S.

Lullus św. arcbp Moguncyi, ur. w Anglii † dn. 16 paźdz. 787 r. Był uczniem św. Bonifacego, który go wyćwiczył w praktyce życia zakonnego. Św. L. pomagał Bonifacemu w jego pracach aplskich w Niemczech. Mianowany archidyakonem kla metrop. w Moguncyi ok. r. 747, później został następcą swego mistrza na tej stolicy. W r. 765 L. uczestniczył w synodzie w Attigny (Szampania), następnie brał udział w koncylium w Rzymie, zwołanem przez Stefana III pża, w celu obrony kultu obrazów śś. Św. L. zbudował dwa klasztory: w Bleindenstad o milę od Moguncyi i w Hesse. Święto 16 paźdz. (Por. Mabillon, *III siècle bénédict.* 2 part.; *Gallia christ.* V, c. 445; Glaire, *Dictionnaire* II, 1319.)

Lullus R a j m u n d, filozof scholastyczny hiszpański, zw. D o c t o r i l l u m i n a t u s ur. w Palma na wyspie Majorce w r. 1235, † w Bougie, ukamienowany przez muzułmanów w r. 1315. W 30 r. życia przyjął habit III zakonu św. Franciszka i oddał się z niezwykłym zapałem studyowaniu wszelkich nauk i ewangelizacyi Maurów. Jako misyonarz przedsiębrał liczne podróże aplskie w celu rozszerzania wiary, i jako taki padł na stanowisku; czczony nawet na Majorce jako męczennik. Na koncylium generalnem w Viennie L. zażądał 3 rzeczy: założenia na wszystkich miejscach, gdzie Chrystyanizm jest znany szkół dla nauki języka arabskiego i innych, jak o tem marzył i Roger Bacon; złączenia wszystkich zakonów rycerskich w jeden; zabronienia dzieł Averroesa i potępienia chijańskich averroistów. O jego wiedzy różni różnie sądzą. Jedni podziwiają uniwersalność jego wiadomości; inni wyrażają się z pogardą, nazywając go kuglarzem i awanturnikiem; inni wreszcie —zwłaszcza współcześni drwią z jego pism. Zwłaszcza przedmiotem ich żartów jest główne dzieło L-a *Ars magna*, które napisał po 10 latach studyów, i które później objaśniał pod najrozmaitszymi tytułami. L. usiłuje w swem dziele rozklasyfikować pojęcia i za pośrednictwem pewnych kombinacyj, używać ich jako cyfr, a przez to, jak mówił wynaleźć wszystkie principia i wyciągnąć z nich wszystkie wnioski. Rzecz prosta, że tego rodzaju mechanizm mimo chwilowego podziwu, wywołał w końcu szyderstwa i skazany został na zapomnienie. Z pism teologicznych L-a godne są uwagi: *De articulis fidei christianae etc.* Majorca 1578; *De Demonstratione Trinitatis* per aequiparantiam. Valentiae 1510; *Tractatus de Confessione*; *De sensibus S. Scripturae*; *De modo convertendi infideles*; *De natura angelica*; *De laudibus B. Virginis Mariae*, i inne. Wiele pism L-a zawiera się w wydaniu jego dzieł (Moguntiae 10 vol. in folio.). Dokładny wykaz i ocenę dzieł L-a podaje *Dictionnaire de la théolcath.* W czasach ostatnich zainteresowano się więcej osobą i pismami L-a

Obrador y Bennasar, przy pomocy utworzonej do tego specyalnej komisyi, przedsięwziął wydanie krytyczne dzieł L-a. Tom I ukazał się w r. 1906 p. t. *Obres de Ramon Lull. I. Obres doctrinales.* Palma de Mallorca. Wydawnictwo obejmie 30 tomów i ma być ukończone w r. 1915. Salvador Boyé ogłosił: *El sistema cientifico Luliano. Ars magna-Exposicion y critica.* Barcelona 1908. 4-o. Nadto wychodzi publikacya *Revista Luliana.* (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1319; Blanc, *Dictionnaire de la philos.* 1906, 4-o, k. 778 i nst,; Michaud, *Biogr. univer.*)

X. J. N.

Lullus de Terraga Rajmund zw. Neofitą, nawrócony żyd, został dominikaninem i znów powrócił do judaizmu. Wygłaszał on potworne błędy, potępione przez Grzegorza XI w r. 1376. Niektórzy leksykografowie utożsamiali osobę L-a, o którym mowa, z L-em z wyspy Majorki (ob. art. poprzedni.) Błąd polegał na tem, że Rajmundowi Neoficie niewłaściwie dodawano nazwisko Lullus, którego nigdy nie miał, ani też nie wspominają o niem bulle pskie potępiające go, jak to zauważył Benedykt XIV w swem dz. *De Canonisatione Beatorum.* Następnie, indeks Klemensa VIII nie podaje przy Rajmundzie Neoficie przydomku *Lullus*, ale nazywa go poprostu *Raymundus Neophytus.* (Por. Glaire, *Dictionnaire* II, str. 1319.)

Lumague Marya de ob. Marya de Lumague.

Lumen gloriae ob. art. Niebo.

Lumper Gotfryd, uczony benedyktyn ur. 2 lut. 1747 r. w Füssen w prow. Algäu, wstąpił wcześnie do Benedyktynów St. Georg w Villingen, gdzie później został przeorem, oraz lektorem historyi klnej i dogmatyki. Jego głównem dziełem jest z niesłychanym trudem i pilnością, opracowana i zebrana. *Historia theol. critica de vita, scriptis, atque doctrina S. S. Patrum aliorumque scriptorum eccl. trium primorum saeculorum"* wyd. w 13 tomach 1783—1799 w Augsburgu. Mniejsze znaczenia mają jego drobne pisma a zwłaszcza opracowanie Schrockh'a historyi klnej p. t. *„J. Matthae Schrockhii Historia religionis in usum praelectionum catholicorum reformata et aucta"* Augsb. 1788 i 1790. L. †. w klaszt. St. Georg w Villingen 8 marc. 1800 r. (Por. Klüpfel *„Necrologium sodalium et amicorum"* Friburgi 1809.)

Luna ob. Piotr de Luna.

Lund, już 940 r. Londinum Gotorum, Danorum albo Seandinorum zwane. Leży w dzisiejszym okręgu szwedzkim Schonen na północ od Malmö (1900 r.) 16, 621 m. Przed reformacyą posiadało m. L. 22 kościoły; zawieruchа religijna zniszczyła wiele. Do dziś przetrwała świątynia św. Wawrzyńca1145 r. kons., w w. 15 i 19 odnowiona, z ciekawą bardzo kryptą z 1123 r.; 1666 r. założony uniwersytet (4 wydz. 1903: 708 stud.) z bogatymi zbiorami, biblioteką (180, 000 t. i rękop.), botanicznym ogrodem i fizyogr. towarzystwem (1778.) Wyższe szkoły średnie, semin. naucz., hist. muzem, archiwum prow. (1903 r.), zakład dla głuchoniemych; fabryki rękawiczek, cukru i gisernie świadczą o rozwoju miasta. Od w. 11 do 1658 r. należało do Danii potem do Szwecyi. Za Kanuta W. cały okręg Schonen pozyskany dla Kościoła (1014—1035) i pieczy bpa z Roeskilde powierzony. Za kr. Svend'a założone zostały 2 biskupstwa: w Lund i Dalby (1047—1076). Pierwszy bp z L-u był Henryk (1048), za pijaństwo pozbawiony biskupstwa, po nim objął stolicę bpią gorliwy Egino bp Dalby, który złączył oba bpstwa i zamieszkał w L., nawracając pogańskie Blekingen i Bornholm (Adam Brem., 4, 8, *M. G.* SS. VII, 371; Saxonis Grammat., *Hist. danic. rer.*, rec. D-r Müller, Hauniae, 1839, 548 sq.) Po Nicwalusie (1075—1089) wstąpił Adzer, Oëzur albo Aster (1089—1137). Za sprawą króla Eryka pż. Urban II uwolnił L. od metropolii hamburgsko-bremeńskiej i przysłał przez legata kard. Alberyka paliusz Aster'owi, jako pierwszemu metropolicie dla Danii Stało się to już po śmierci kr. Eryka († 1103 na Cyprze), jednak nie jest ściśle pewnem kiedy (Wiltch, *Kirchl. Geogr. u Statist.* II, 93 ff. por Neher *Lund*, W. W. Kirchx. II Auf. VIII, 296.) Innocenty II nie uznał tego, ustępując wpływom niemieckim, ale Hadryan IV przywrócił moc dekretu Urbana II dla następcy Aster'a Eskild'a. Eskild po drodze z Rzymu pojmany i złupiony dostał się do

więzienia w Burgundyi i choć Hadryan II upominał się za nowym prymasem Danii i Szwecyi, którego i legatem i wikaryuszem Stolicy Ap. (vicarius perpetuus) mianował, Fryderyk I pozostał głuchy na głos papieża. Eskil zrzekł się stolicy bpiej (1179), wstąpił do Cystersów w Clairvaux († 1182). Ułożył prawo kanoniczne dla Skandyi i założył kilka klasztorów cysterskich. Do metropolii L. należały biskupstwa jako sufraganie,—7 duńskich. Ripa (zał. 860), Schlezwig (934), Aarhuus (946), Odense (980), Roeskilde (1012, Wiborg (1065) i Borglum (1055); niemieckie: Raciborz, Schwerin, Cammin i Lubeka, i słowiańsko łotewskie: Rewel, Dorpat i Dannepilt. Niemieckie jednak oderwane zostały za panowania Waldemara Zwycięzcy (1202—1241), słowiańskie 1346. (Winterim, *Denkwürd.* I, 2, 601 ff.) Prócz prawa ułożonego za sprawą Eskilda zwoływane były synody: 3 sierp. 1139, na którym był legat pap. Teodignus (Münter, *Kir. Gesch* II, 163 ff.) 1162/3 (akta w tłum. łacińskiem są w Kofod Ankers *Danske Lovhistorie* II, 517 sqq.) w Lund, i 1170 w Ringsted, gdzie odczytał E. bullę kanonizacyjną Kanuta W. i koronował Waldemara. Po Eskildzie został metropolitą Absalon albo Axel mąż wojowniczy i zarazem dobry teolog; bronił nietylko słowem ale i mieczem swe owieczki. Po nim († 1201 w Soroe) został arbpem Andrzej Sunesen założyciel Kopenhagi, podobnie jak poprzednik dobry żołnierz, dzielny administrator i gorliwy misyonarz, choć z bronią w ręku w Estonii, Inflantach i na wyspie Oesel. (Müller, *Vita Andreae Sunonis. Archp. Lund.*, Hafniae 1830). Sprowadził on Dominikanów, troszczył się o rozszerzenie wiary do tego stopnia, że pamięć Świętego po sobie zostawił. Po nim stopniowo zajmują stolicę bpią Piotr, syn Sax'a Grammatyka († 1228); Offo, albo Uffo († 1252) i Jakób Erlandsön († 1274) były kapelan Innocentego IV, potem bp z Roeskilde; jako taki brał udział w ułożeniu konstytucyi w Veile „Cum ecclesia Danica“ (Pontoppidan, *Annal. eccles. dan.* I, 681 sq.) Jako prymas więziony przez króla Krzysztofa I przez dwa lata za obronę praw Kościoła (1259—61). Po nim był Erlandus (jako electus † 1276), następnie Trugothus Torstani († 1280), przez papieża konsekr. i jako ostatni przez króla potwierdzony, po nim Jan Droos († 1289) i Jens Grand (1289—1308). Ten w zatargu z królem wrzucony do lochu ciemnego, uciekł po latach twardego więzienia do Bonifacego VIII. Papież przeniósł go na bpa do Rygi (1303) a potem do Bremy (1307). Na jego miejsce arbpem w L. został legat pap. Isarnus do 1310. Potem bp z Aarhuus Esger Juul, albo Juel († 1325) był czynny dla Kościoła w Danii; prezydował na Koncil. narod. w Kallundborg wprowadzając do Danii święto Urszuli; troszczył się o moralność księży (Pontoppiddan II, III sq.); jak inni był w nieporozumieniu z kr. Erykiem Menvedem aż musiał do Szwecyi uchodzić. Po nim rządzą dyecezyą L. Karol Erikson († 1334) i Jöneson Tyche Piotr († 1355); ten zwołał do Helsinborga synod (Münter II, 185), dalej Jakób Kyrning († 1361), Mikołaj Jöneson († 1379), który sporządził *Chronicon Epp. Lundensium.* Magus Niclason († 1390) nasynodzie w Malmö występuje w obronie posiadłości kościelnych. Po nim następuje Piotr Jöneson († 1391) i Jakób Gerhardson († 1410) prezydujący na w paniałym synodzie gromadzącym wszystkich bpów Skandynawii w Helsingborgu. (1394). Po nim widzimy Piotra Kruse († 1418) i Piotra Lücke († 1436). Ten na synodzie w Kopenhadze przeprowadził wiele dyscyplin. dekretów, a na soborze w Konstancyi wyróżniał się z pośród innych swą wymową (mowa w wigilię stracenia Husa). Wymógł na pap. Marcinie V zmniejszenie taksy na rzecz Rzymu z 4,000 flor. na 2000 flor. zł., choć bpstwo dawało rocznego dochodu 75000 tal. (Kamp, *Gesch. d. kat. Kir. in Dänemark*, Münster 1863, 99). 1436 zostaje arbpem prawy Jan Laxmanol († 1443), po nim niepodkupny Tuo, który na przedstawienia rządu by z nim trzymał, odrzekł: „Wyżej, niż teraz jestem, t. j. jako arbp Danii, legat pap. i prymas Szwecyi, nie mogę się wnieść niżej, jak kiedym o chleb żebrał, nie spadnę“ († 1472). Po nim został arbpem Jan Brockdorff († 1495), co statuty dla uniwersytetu w Kopenhadze ułożył, dalej Birger Gunnarson († 1519). Uczony arbp popierał naukę; osobiście wynalazł kronikę Sax'a i kazał ją drukiem ogłosić. W tym czasie nowinki luterskie poczęły się wkradać do Danii. Król Chrystyan II wpływał na wybory do tego stopnia, że 5 naraz prawie było

elektów: Aage Jepsen na mocy wyboru kapituły, kard de Cesis na mocy pap. prowizyi, Jörgen Skodborg, Dietrich Schlaghech (który 25 II. 1521 wstąpił na arcbpstwo, ale podejrzany o zdradę powieszony został 24, I. 1522 na starym rynku w Kopenhadze—) i Jan v. Weeze na mocy wpływów królewskich. Stokborga potwierdził Klemens VII; Sparrego popierał król (za 3000 guld.) Wreszcie został dziekan kapit. Torben Bille, który obiecał 15 VII 1592 wprowadzić luteranizm. Uciekł z Danii, a na arbpstwo wprowadzony został Franciszek Wormorsen pierwszy arbp luterski, 1660 r. została i stolica bpia przeniesiona do Kopenhagi. (Por. *Episcopor. ecc. Lund. Series*, collectore Magno Mathia, edit. Th. *Bartolino*, Hafn., 1710; Rhyzelius, *Epp. Suiagoth.*, Linkoep. 1752. II, 7 sqq; Neumann, *Hist. prim. Lunden.*, Hafn. 1799; Moroni, *Dizion. XI.* 139 sqq; Gams, *Series epp.* 330; Helveg, *Den danske Kirkes Historie til Reformationer*, Kopenh. 1862/70; C. Paludan—Müller, *De förste Konger af den oldenborgske Slaegt*. Kopenh. 1874; L. Weibull, *Studier i L:s domkyrkas historia*, Lund, 1906; art. *Lund* w „W W. Kirchlex". II Auf. VIII, 295 - 309 r. *Neher*; art. *Dännemark.* w „W. W. Krchlx..."). *Ks. M. N.*

Luni bpstwo we Włoszech (dioec. Lunensis Sarzanensis). Miasto Luni, nad rz. Makrą położone, nosiło nazwy greckie Λοῦνα łac. Luna, było rzymską kolonią przy Via Aemilia w północno - zachodniej części Etruryi. W r. 849 i 1016 miasto złupili Saracenowie, zresztą malarya wystraszyła mieszkańców. Obecnie pozostały mury tego miasta pod m. Sarzana. Bpstwo Luni istniało już w V w.—W 1133 r. z części tej dyecezyi utworzono bpstwo Brugnato. W 1204 r. pż Innocenty III przeniósł stolicę bpstwa z Luni do Sarzany. W 1820 r. na nowo połączono bpstwo Brugnato z dyecezyą Luni-Sarzana. Dyecezya ta bezpośrednio zawisła od St. Ap., w 1908 r. liczyła ok. 146 tys. wiernych, 90 parafij, 300 kłów i kaplic, 225 kapłanów świeckich, 70 zakonnych; 8 klasztorów męskich, 11 żeńskich. W dyec. Brugnato, suffraganii arcbpa Genui było 18,202 katolików, 27 parafii, 59 kłów i kaplic; 38 kapłanów świeckich, 32 zakonnych, po 2 klasztory męskie i żeńskie. (Por, W. E. I., t. 43—44, str. 902; C. Promis, *Memorie dell'antica citta di Luni*, Massa 1857; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 15; L. Mussi, *Cenni storici... della Lunigiana*, Castellamare 1903; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 757).

X. C. S.

Lunula (po łac. znaczy mały księżyc), jest to środkowa ruchoma część monstrancyi w kształcie półksiężyca, podtrzymująca konsekrowaną Hostyę, wystawioną w monstrancyi ku uczczeniu wiernym.

Lupencyusz św. opat klasztoru Saint-Privat de Javoulx w Gévaudan żył w końcu VI w., rządził swymi zakonnikami z wielką roztropnością. Oskarżony przez Inocentego hr. Javoulx, jakoby ubliżająco wyrażał się o królowej Brunehaut, udał się na dwór do Austrazyi, aby wykazać swą niewinność i zawstydzić potwarców. Zaledwie jednak powrócił do Javoulx został zawieziony przez hr. Inocentego do Ponthion, gdzie doznał tysiącznych obelg i złego traktowania. W końcu zabity został przez oprawców nad brzegami rzeki Aisne, a ciało wrzucono do strumienia. Pasterze okoliczni znaleźli ciało L-a i uczciwie je pochowali. Liczne cuda spowodowały, że L-a czczono jako męczennika w Châlons-sur-Marne, gdzie przechowują się jego relikwie. Katedra w Mans posiada dotąd kilka szczątków relikwij Św.—Święto 22 paźd. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*. Paris t. II, k. 305.)

Lupus (Servatus) opat bened. z Ferrières, mąż stanu i pisarz klny ur. ok. r. 805, prawdop. w dyecezyi Sens, gdzie kończył studya i wstąpił do zakonu bened., skąd arbp Alderich wysłał go na dalszą naukę do Fuldy pod Rabanem Maurem. Tutaj oprócz w teologii i filozofii kształcił się i w naukach wyzwolonych, przez to zdobył sobie najwyższy stopień ówczesnego wykształcenia, o czem zresztą świadczą jego listy. Wszedłszy w stosunki z opatem Eginhardem został zarekomendowany na dworze saskim, gdzie nawiązał stosunki z cesarzową Judytą i jej synem Karo-

lem Łysym, Ten ostatni niezadowolony z opata Odona w Ferrières usunął go, a na jego miejsce osadził L-a. Pomimo zajęć jakich to stanowisko wymagało, nie przestawał L. poświęcać się naukom, a zwłaszcza badaniu dawnych kronik i korespondencyj z współczesnymi uczonymi. W r. 844 ces. Karol wysłał go do Burgundyi dla przeprowadzenia reformy klasztorów. Zniewolony przyjąć udział w wyprawie wojennej pko Pipinowi królowi Akwilei, dostał się do niewoli i z trudnością uniknął śmierci. L. brał udział w wielu synodach m. i. w Verneuil, a także w Soisson 862 r., poczem wnet umarł. Biskupi współcześni często zasięgali rady L-a, a także w r. 847 z polecenia cesarza jeździł w poselstwie do Rzymu do pża Leona IV. Listy L-sa w liczbie 132 są cennemi źródłami historycznemi, tem więcej, że wszystkie prawie pisane były do największych znakomitości współczesnych. Odznacza się on w nich piękną łaciną, świadczącą o gruntownych studyach klasyków. Wydał je ostatnio Desdevises du Dezért w Paryżu 1888 r. Nadto ok. r. 839 napisał L. żywot św. Wigiberta i ś. Maksymina. Wdawszy się w spór o przeznaczeniu opracował dzieło p. t. *De tribus quaestionibus*, w której dowodził, że jest podwójne przeznaczenie, i na tej zasadzie uczył, iż skutkiem grzechu pierworodnego wola ludzka do dobrego została osłabiona, lecz łaska Boża zwraca jej całą swobodę. Chrystus P. umarł tylko dla wierzących. Pisma jego znajdują się u Migne'a PP. L. L. CXIX 427—700. (Por. *Gallia christ.* XII, str. 159 i nst.; *Hist. litt. de la France* V, 255 i nst.; *Nouv. Biogr. univers.* XXXII, str. 19 i nst.). (*Ch.*).

Lupus, św. bp z Troyes (Trecensis) ur. ok. r. 383 w Toul, wysoce wykształcony pojął za małżonkę Pimeniolę siostrę ś. Hilarego bpa Arles. Po 6 latach pożycia oboje postanowili zachować nadal wstrzemięźliwość, w następstwie czego L. wstąpił do klasztoru Leryńskiego, gdzie rozdarowawszy swoje majątki złożył śluby zakonne. Pomimo oporu ze swej strony został wybrany bpem w Troyes, i konsekrowany 427 r. Jako bp z nadzwyczajną gorliwością spełniał obowiązki pasterskie, a nadto na żądanie bpa Germana z Auxerre udał się do Bretanii dla walki z Pelagianami. Podczas najazdu Atylli umiał powstrzymać tego dzikiego wodza od zniszczenia miasta Troyes, lecz musiał towarzyszyć mu aż do Renu, za co poszedł na dwuletnie wygnanie, gdyż podejrzewano go o potajemne sprzyjanie i ułatwienie odwrotu Hunnom, co było oszczerstwem. Sidonius Apollinaris (Ep. 7.. 13), zwie go „Princeps pontificum Gallicanorum.“ W podeszłym wieku po 52 latach pasterzowania † 478 r. Święto jego obchodzi się 29 lipca. Nieliczne jego pisma znajdują się u Migne'a *PP. Lot.* LVIII, 62 i nst. (Por. *Bolland.* VII Jul. 51 i nst.). (*Ch*)

Lupus (de Wolf) Chrystyan, augustyanin, ur. 23 lipca 1612 r. w Ypern, wstąpił w 15 r. życia do Augustyanów w Ypern, skąd wnet posłany został dla Kolonii jako prof. filozofii. Tam poznał go nuncyusz Fabius Chigi, który zachował mu swoje względy jako pż Aleksander VII. R. 1640 powierzono mu katedrę teologii w Lowanium, gdzie z niesłychaną pracą zbierał materyały do przyszłych dzieł swoich. Tu posądzony przez nuncyusza brukselskiego o jansenizm, został chwilowo zasuspendowany, lecz pż zniósł suspensę i nadał mu tytuł dra. Powtórnie oskarżony o jansenizm udał się do Rzymu, gdzie nie tylko się usprawiedliwił, ale pozyskał wielu wielbicieli m. i. krdła Noris i Łukasza Holsteniusa. Pomimo swego oporu 1676 r. został obrany generałem belgijskiej prowincyi augustyańskiej. Na wniosek jego 1679 r. Inocenty XI potępił 65 zdań z zakresu nauczanej wówczas etyki z teol. moralnej. W uznaniu nauki i zasług został mianowany pierwszył król. teologiem. Wkrótce jednak uległ ciężkiej chorobie i † 10 lipca 1681 r. w Lowanium. Zbiór dzieł L. w 6 t. in folio ukazał się w Wenecyi 1724—1729. Sławniejsze z nich są: *Synodorum generalium et provinc. statuta et canones etc.*, Baux. 1675; *Divinum ac immobile s. Petri... circa omnium sub coelo fidelium... privilegium*, Mog. 1681; *Privilegium s. sedis quoad evocationes ac apellationes etc.* Bonon. 1742; *Epistolae et vita s. Thomae M. archiep. Kant. etc*, też 1682; *Opuscula posthuma*, tże 1690.

Niestety L. bogaty materyał jaki zebrał nie dosyć zużytkował, a także był niedbałym w stylu. (Por. Ossinger, *Bibliot. August.* 524 i nst.; *Revista August* 1884, Octob. p. 333 i nst.).

(*Ch.*).

Luquet G. H., filozof współczesny, wydał *Idées générales de psychologie.*. Paris 1906, 8-o; *Logique rationnelle et psychologisme* w „Revue Phil." 1906, décem. — Autor broni tu psychologizmu pko Couturat'owi; *Aristote et l'Université de Paris pendant le XIII s.* Paris 1906, 8-o. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* Supplément 1906, 1907, 1908, 4-o, k. 90).

Luria Izaak Aszkenazy, kabalista żydowski i twórca nowego systemu kabalistycznego, ur. w Jerozolimie 1534 r., kształcił się w Kairze pod rabinem Dawid ibu abi Zimry. Około 1569 wraca do Palestyny i tu się otacza kołem uczniów. Zajmowały go dwa zagadnienia: jakim sposobem Bóg, jako istota nieskończona ujawnia się w świecie skończoności, a następnie dusza ludzka. Co do pierwszego uczył, że Bóg w pewnym momencie swojej woli skoncentrował siebie samego, a od tej koncentracyi powstało światło nieskończone, które za pomocą gradacyi przybrało kształty światła materyalnego. Są więc jakby kanały łączące skończoność z nieskończonością, zwane oblicza. Ten związek odzwierciadlają także dusze ludzkie, które wszystkie jakby zostały stworzone z Adamem i są wypływami czyli iskrami jego duszy. Przez grzech pomięszały się dusze dobre ze złem. Przeto muszą podlegać metempsychozie, a nawet dusze dobre, jeśli nie miały okazyi spełnienia swego przeznaczenia, muszą złączyć się z duszą człowieka pobożnego i przy jej pomocy wznieść się i spełnić swe zadanie. Proces ten nazwał L-a poczęciem dusz. Gdy pierwotna klasyfikacya dusz będzie przywrócona, nastaną czasy mesyaszowe. By czas ten przyśpieszyć, trzeba prowadzić życie ascetyczne. Kabała L-go wywarła ogromny wpływ na życie rytualne Żydów, wnosząc w nie pierwiastki mistyczne. (Por. Grach, *Gesch. d. Juden.* IX, 409; D. Kahana. *Eben Negef*, Wiedeń 1873, 23; Schechter, *Studies in Judaism*, Filad. 1908, 251).

X. S. G.

Luria Salomon, rabin polski w XVI w., ur. ok. 1510 r., nauki talmudyczne studyował pod kierunkiem swego dziada Izaaka Klaubera, potem był rabinem i przewodnikiem nauki talmudycznej w Brześciu, Ostrogu, a od r. 1555 w Lublinie. Wprowadził zasadę krytyki tekstualnej, opartej na badaniu źródeł w studyowaniu talmudu. Znał kabałę, ale nie pozwalał, aby miała praktyczne zastosowanie w życiu religijnem. W jego dziełach można znaleźć dużo przyczynków do historyi życia i obyczajów Żydów polskich w w. XVI. Szczególnie powstaje przeciw nadużyciom rabinów, rozluźnieniu się moralności i obyczajów. Dzieła jego wszystkie wyszły po śmierci. *Szecloth u- teszuboth*, Lublin 1575; *Chochmat Szelomoch* (Mądrość Salomona), Krakow 1582; *Zemiroth le-Szabath* (pieśni na dzień sobotni), Lublin 1596; *Atereth Szelomoch* (Filary Salomona, *Jerioth Szelomoch* (Opony Salomona); *Jam szel Szelomoch* (Morze Salomona), Kraków 1615. (Por. Graetz, *Gesch. d. Juden* IX, 436; Horodecki, *Keren Szelomoch*, Drohobycz 1896; Epstein, *Miszpachath Luria*, Wiedeń 1901.

X. S. G.

Luscinius (Nachtigal) Ottmar, humanista, ur. ok. 1487 w Strasburgu, kształcił się pod Wimfelingem i słynnym kaznodzieją Geilerem z Kaiserbergu. Zamiłowany w podróżach zwiedził prawie całą Europę, nawiązując stosunki z uczonymi i studyując u źródeł ówczesnej wiedzy. W r. 1515 powróciwszy do Strasburga został wikaryuszem przy kapitule ś. Tomasza i organistą, przyczem opracował dzieło *Institutiones musicae* (Strasb. 1515). Jednocześnie uczył greckiego w szkole katedralnej i napisał *Progymnasmata graeca.* (Strasb. 1517). Z powodu wydanej przez siebie *Summa Rozella* (Strasb. 1516) zostaje L. drem prawa i udaje się do Rzymu 1519 r., a stamtąd do Augsburga 1523 r., gdzie mnichom od ś. Ulrycha wykłada Psałterz, a zarazem wydaje *Allegoriae Psalmorum*, oraz *D. Psalter verteutscht* (Augab. 1524). Początkowo nie podejrzywając złych zamiarów

L. sprzyjał ruchowi reformacyjnemu, gdy się jednak przekonał o jego dążnościach separatystycznych, zostawszy kanonikiem i kaznodzieją przy kl. ś. Maurycego w Augsburgu, rozpoczął z herezyą mężną walkę, której owocem było dzieło p. t. *D. ganze evangelische Historie*, Augsb. 1525. Jako przedstawiciel bpa konstancyeńskiego udał się na badeńską rozmowę religijną w r. 1526. Znienawidzony przez protestantów został przez radę zlutrzałą miejską z Augsburga 1528 wydalony i udał się do Fryburga w Bryzg. gdzie kazał i opracował swoje *Mysurgia*. † tże we wrześn. 1537 r. L. przez swoje tłumaczenia Lucyana, Plutarcha i Izokratesa wiele przyczynił się do rozwoju nauki jęz. greckiego. Jego tłumacz. psalmów z tekstu hebrajskiego uchodzi dotąd za doskonałe. Pomimo swej polemiki ze scholastykami (*Grunnius sophista*, 1522 i *Joci ac sales* 1525) bardzo ostrej, lecz nie przekraczającej należytej miary, nie zeszedł nigdy z gruntu prawowiernego. Był on przedstawicielem akatolickiego kierunku Humanizmu. L. zasłynął też jako znakomity muzyk i wiele na tem polu pracował. (Por. Schmidt, *Histor. liter. de l'Alsace*, II, 1879, str 412—418, gdzie też znajdują się wyliczone jego pisma; Döllinger, *Reformation* I, str. 547; L. Pesger, *Renaissance u. Humanismus*, Berlin 1882, str. 372 i nast.; W. W. VIII, k. 306—307).

(*Ch.*).

Lussi Melchior, przedstawiciel katol. stanów szwajcarskich na soborze Trydenckim, ur. 1529 r. w Stans w Unterwaldzie. L. starał się usilnie o wprowadzenie uchwał soboru w katol. Szwajcaryi, a szczególnie popierał usiłowania ś. Karola Boromeusza i nuncyusza Bonomiego zmierzające do niezbędnej reformy klnej. Po powrocie z pielgrzymki do Ziemi św. wybudował klasztor dla Kapucynów w Stans. † w miejscu urodzenia 15-go listop. 1606-go r. L. zabiegał o urządzenie nuncyatury pskiej w Szwajcaryi. (Por. *Helvetia*, VIII, str. 338 i nst.).

Luter (Luteranizm) Marcin tak od r. 1517 zwany, przedtem Luder albo Ludher, twórca pseudoreformacyi, ur. 10 list. 1483 r. w Eisleben, gdzie też po burzliwem życiu um. 18 lut. 1546 r. Syn biednych wieśniaków z Möra posiadających ośmioro dzieci, Jana i Małgorzaty z Lindemann'ów. Jako półroczne dziecko, zabrał ojciec L. do Mansfeld, gdzie z rolnika stał się górnikiem. W twardem posłuszeństwie dla ojca wychowywany L. wyrobił w sobie okrucieństwo, był bity przez ojca. Początkowo chodził L. do szkoły łacińskiej w Mansfeld, a od r. 1497 w Magdeburgu; od r. 1498 uczy się L. w Eisenach, gdzie przez śpiew pode drzwiami bogatych ludzi umożliwia sobie trudny żywot. Wreszcie żona jednego z bogatych mieszczan Urszula Cotta zaopiekowała się młodym śpiewakiem. 1501 r. jest już L. na uniw. w Erfurcie na wydziale prawnym i zapoznaje się z humanistami niektórymi. 1502 r. zdaje bakalaureat, a 1505 r. magistraturę filozofii. W tymże roku w życiu L. następuje wielki zwrot ku ascetyzmowi; przerażony gwałtowną śmiercią przyjaciela i osobistem niebezpieczeństwem śmierci wstępuje bez powołania przeciw woli swego ojca i przyjaciół do klasztoru Augustyanów w Erfurcie (17 lipca 1505 r.) Tu zaczynają się dla niego męki wewnętrzne. Zwątpienie o własnem zbawieniu wkrada się do jego duszy, niepewność przyszłości męczy go. Rogata dusza pragnęła złamać wszystko i o własnych siłach dojść na wyżyny, gdzie łaska boża prowadzi. Namiętności brały górę i dopominały się o swoje prawa. Luter nie mógł im sprostać. Uciekanie się do umartwień nadzwyczajnych, o których tyle mówi, jest pewną przesadą. (Por. Denifle, *Luther u. Luthertum*, Mainz, I., 376 i nast.) 1507 r. wyświęcony na kapłana. Staupitz, prowincyał Augustyanów przedstawił L. na profesora uniw. w Wittemberdze, gdzie dyalektykę i etykę według Arystotelesa wykładał, ucząc się dalej jednocześnie teologii, zaczętej w Erfurcie 1509 r. złożył bakalauerat teol., powołany napowrót do Erfurtu, wysłany został do Rzymu 1510 r. albo 11, by załatwić sprawy połączenia się prowincyi saskiej august. z reformowanymi Augustyanami (*H. I. G.* 22 (1901 r.), 110 i nast.) Mimo, iż cenił dotąd Rzym, jednak złe wrażenie wywarł na nim pobyt w wiecznem mieście. Powrócił do Wittembergi i 18 paźdz. 1512 r. otrzymał doktorat teologii. 1515 r. mianowany prowincyałem dla Turyngii, nie porzucając

katedry. Wykładał (1513—16 r.) Pismo św. (Psalmy i listy św. Pawła do Rzym., Galat., Żyd. i Tytusa.) zachwycając swoich słuchaczów jędrnością wymowy, pewnością siebie i zabarwieniem zjadliwem przeciwko utartej nauce Kła, co zwykle pociąga młode umysły.

W tym czasie wewnętrzny światopogląd L. przybiera charakter coraz więcej przeciwny duchowi Kła. Znajomość pism i osobista młodszych humanistów, rozczytywanie się w dziełach ostatnich scholastyków Occam'a, Biel'a i d'Ailly'ego podniecały tylko w duszy L. pragnienie postawienia nowych zasad dogmatycznych, z których odpowiednia moralność musiała być wyprowadzona. Osobiste trudności w zwalczeniu tłumionych chwilowo namiętności, targających nieokiełznanym mnichem, wyniósł do normy prawa niezwalczonego. W sobie nie znalazł L. dość siły by zwalczać je, więc zwątpił by ktokolwiek mógł je zwalczać, by mógł usprawiedliwienia dostąpić. (Braun, *Bedeutung der Conkupiszenz in Luters Leben u. Lehre, 1908*). Usprawiedliwienie, jednak jest konieczne w życiu, a więc możliwe. Niemożliwe przez wolną wolę wspartą łaską bożą,—według L., więc trzeba nowych dróg szukać. Przyczyną złego na świecie jest grzech pierworodny, czyli odstępstwo woli stworzonej od woli twórczej. Grzech ten przez mękę P. Jezusa został zniesiony, a ludzie przez zasługi Zbawiciela używając środki przez Niego ustanowione mogli dostąpić każdy po szczególe odpuszczenia grzechów i kary za nie. Grzech pierworodny polega na pozbawieniu człowieka łaski uświęcającej i dóbr nadnaturalnych, które posiadał prarodzic ludkości przed grzechem. L., szamocąc się z własnemi namiętnościami, doszedł do przekonania, wręcz przeciwnego, choć też uznał, iż przyczyną złego jest grzech pierwor. ale istotę grzechu zasadzał na pożądliwości. Ponieważ pożądliwość pozostaje w nas po chrzcie św., przeto wolność od pożądliwości była rzeczą naturalną w raju, a więc człowiek został essentialiter vitiatus, nie zaś jak mówi sobór Tryd. „Concupiscentiam... nunquam... peccatum appellari, quod vere et propie in renatis peccatum sit, sed quia ex peccato est et ad peccatum inclinat" (Denz. n. 674). Chrystusa jednak odkupienie trzeba było wytłumaczyć, że nie na próżno zstąpił z niebios by na krzyżu zawisnąć. Więc L. przyznaje zasługi Chrystusowi. Ludzie mogą temi zasługami niby płaszczem się pokryć przez wiarę, że Chrystus im nie poskąpi sprawiedliwości. Usprawiedliwienie więc polega n i e n a o d p u s z c z e n i u g r z e c h ó w, po którem następuje łaska uświęcająca i synowstwo boże, a'e na n i e p r z y c z y t y w a n i u g r z e c h u i n a p r z y c z y t y w a n i u z a s ł u g C h r y s t u s a przez wiarę (fides fiducialis). Ta fides fiducialis stała się podstawą i punktem wyjścia całego systemu L. jak wiara sama była skutkiem trudności w ujarzmieniu własnego ja. To ja własne, choć tak nieokiełznane, cenił Luter ponad wszystko. Dziwna mieszanina dobrego i złego była w L. Raz uznawał się za grzesznika, który nic nie może, drugi raz za najświętszego, „który nie widzi w sobie ani odrobiny nędznika". W chwilach zwątpienia wpadał w ponure zniechęcenie, nienawidził, jak sam zaznaczał do Staupitz'a, Chrystusa, to znów twierdził, iż on jeden myśl Chrystusa odrestaurować zamierza, bo ludzie zatracili czystość Ewangelii. I w tym i w owym wypadku własne zapatrywanie było mu największą powagą. Siebie ukochał. Wszystko co stawało na przeszkodzie tej miłości własnej, nienawidził, obrzucał błotem, piwał na to. Kł ze swą nauką niezmienną, jak prawo Boga, był największym hamulcem na jego zapatrywania, stąd nienawiść do Kła, pogarda dla jego obrońców—lekceważenie przedstawicieli filozofii scholastycznej. W wykładach to zaznaczał, w kazaniach płomiennych to ujawniał, wreszcie w dziele „Deutsche Theologie" szerzej rozwinął. (zwłaszcza w „Vorrede".)

Nie odpusty więc były istotną przyczyną zerwania z Rzymem i podniesienia buntowniczej chorągwi przeciwko niezmiennej nauce Kła, ale wewnętrzny światopogląd L., jeszcze przed 1516 r. uformowany. Z zasady L. o usprawiedliwieniu wypływało fałszywe wskazywanie tych środków, które ex opere operato sprowadzają łaskę (fiducia protestantica). Z tejże zasady odrzucić musiał wszystkie te środki, które, przez zastosowanie form, przez stróża i szafarza łaski Boga na ziemi—Kł przepisanych, tę łaskę potęgują, winy mażą, karę zmniejszają. Więc w pierwszym rzędzie odpusty, które stały się powodem do wystąpienia z

szerszą akcyą L.. I to, co mnich we własnej swej duszy wyhodował, rzucił w niezadowolone masy. Niezadowolenie ogólne, upadek obyczajów w duchowieństwie, szemranie prostego ludu przeciwko tyranii bogatszych, przez wprowadzenie w życie zasad rzymskiego prawa, pragnienie wzbogacenia się kosztem dóbr duchownych podupadłego rycerstwa i rosnących w powagę udzielnych książąt—to prądy niezdrowe nurtujące ówczesnem społeczeństwem niemieckiem. Powaga Kła, a zwłaszcza Stolicy Ap. nie stała na wysokości Grzegorzowych lub Innocentowych czasów. Walki tyary z koroną, finezyjne prześladowanie Kła przez Filipa Pięknego, niewola awiniońska, schyzma zachodnia podkopały tę powagę, rozprzęgły sprężystość, spotęgowały pretensye. Pretensye te rosły ze wzrostem annatów, exempcyj i różnorodnych ofiar na rzecz Rzymu. Stąd wystąpienie L. przeciw odpustom, przy udzieleniu których, prócz zwykłych dzieł pokutnych, zalecane były i ofiary na budującą się bazylikę św. Piotra w Rzymie, znalazło oddźwięk w szerokich masach. (Schulte, *Die Fugger in Rom.* 2 Bde, 1904 r.) 1516 r. Leon X ogłosił odpust zupełny. Nadkomisarz na Niemcy arbp. Moguncki Albrecht Brandenburski wyznaczył do głoszenia odpustu znakomitego kaznodzieję dominik. Tetzel'a (Dietzel.) (Paulus, *Joh. Tetzel, der Ablassprediger*, Mainz 1889 r.; Drslb. in *H. J. G.* 16. 37; *Katholik* 1899,I. 484; Kurz, *Die kath. Lehre vom Ablass* vor. u. nach d. Auftreten L., Padb. 1900.) Nie potrzeba potępiać Tetzel'a za jego gwałtowność w stosunku do Lutra, bo tego nie było. Luter sam pragnął Tetzel'owi, jako dominikanowi, z którymi walczyła szkoła augustyańska i jako temu, co występował przeciwko nauce L. o wolnej woli (kt. L. przeczył), zadać klina. Wystąpił przeto z całą gwałtownością przeciwko odpustom publicznie w kazaniu 17 wrześn. 1517 r., nazywając je „pozwoleniem grzeszenia i bezczeszczenia krzyża Chrystusowego". 31 paźdz. przybił L. 95 tez na drzwiach kła uniw. w Wittemberdze. (Ausg. v. Köhler, 1903.) Tezy te przedstawiają mieszaninę wykrętnych poglądów i zawierają niektóre błędy, ale nie zaznaczone zbyt ostro. Musiały poprowadzić ludzi na błędną drogę, jak każda gmatwanina na podłożu religijnem. Stugębna fama rozniosła treść ich po Niemczech, tak że w 14 dni wszędzie były znane, i z entuzyazmem, zwłaszcza przez humanistów przyjęte. Tetzel odpowiedział 122 antytezami albo 95 częścią przez siebie (50) napisanemi, częścią przez swego naucz. Wimpinę prof. uniw. Frankf. nad Odrą (Paulus str. 171—180). Prócz tych wystąpili przeciw L. Sylwester Prierias gen. Domin., Hoogstraten dom. z Kolonii i prof. z Ingolstadtu J. Eck, wytrawny teolog. Rozpoczęła się walka na pióra i roznamiętniła dwa przeciwne obozy.. Nowość zyskiwała szybko zwolenników, zwłaszcza w młodych. Studenci w Witemberdze spalili antytezy Tetzel'a a Luter odpowiedział na nie w 20 art. (Sermon über Ablass u. Gnade) szarpiąc swego przeciwnika w płaski sposób (Gröne, *Tetzel u. Luther*, 2 A. Soest, 1860, ss. 216 – 234), na co T. w odpowiedzi dowodzi L. wspólności poglądów z Wiclifem i Hussem. („Vorlegung."—przytocz. u Gröne). 1518 r. (kwiet.) wypuszcza T. w świat nowych 50 tez, pragnąc na drodze naukowej przywieść L. do równowagi, ale ten 14 stycz 1518 r. już pisał do przyjaciela swego Spalatin'a, że dekrety Kła lekceważy i tylko „czystą ewangelię" myśli głosić, (De Wette – Seidemann, *M. Luthers Briefe*, Sendschrieben u. Bedenken, Berlin, 1825 – 56, t. I, 186,) gdyż wszystko od Boga otrzymał. Eck przygotował na pisma L. odpowiedź („Obeliści"), którą mimo jego woli zakomunikował L-owi Adelmann, kan. z Eichstätt. L. już z całą namiętnością napisał replikę na nią (Asterisci), a przyjaciel jego i prof. w uniw. Wit. Andrzej Karlstadt (v. Bodenstein) w niesmaczny sposób dołączył swój głos.

Teraz Luter idzie coraz więcej przeciw Kościołowi. Arcybiskup Albert Moguncki zawiadomił o wszystkiem Rzym. Stamtąd przysłano instrukcye prowincyałowi. Na kapitule zakonnej w Heidelbergu, miasto zwrócić uwagę niespokojnemu zakonnikowi, pozwolono na dysputę, w której uczeń L. z powodzeniem bronił nauki swego mistrza. (26 kwiet. 1518 r.). Luter posłał swe „wyjaśnienia" do Rzymu. „Do stóp twoich, najśw. Ojcze, rzucam się z tem wszystkiem, pisze, czem jestem i co mam... głos twój będzie dla mnie głosem Chrystusa", jednak omija chęć odwołania błędów. Do-

minikanie na swoją rękę wysłali wiadomość o L. Rzym zażądał stawienia się L. w ciągu 60 dni przed obliczem pża (lipiec.) Opiekun L. kurfirst Fryderyk Saski skierował sprawę do Augsburga, gdzie L. stanął przed leg. pap. kard. Cajetanem (Tomasz de Vio di Gaeta.) Tutaj L. wzbraniał się od odwołania błędów, odwoływał się do dysputy lub sądu 4 uniwersytetów, wreszcie uciekł w nocy na 20 paźd. 1518 r., pozostawiając apelacyę od źle poinformowanego pża do lepiej poinformowanego. 28 list. apeluje już do powszech. Soboru. Takiż skutek osiągnęła rozmowa L. z Miltitz'em szambelanem pap., przysłanym do Fryd. Saskiego ze złotą różą, by go skłonić do odstąpienia od sprawy L. W Altemburgu (4 maja albo 5 czerw. 1519 r.) obiecał L. milczeć, jeśli i przeciwnicy jego zachowają spokój; jednak wypadki szły całą siłą naprzód. Sprawę poruczono arbpowi Trewirskiemu, ale L. się nie stawił na sąd, parł ku publicznej dyspucie. Eck wzdrągał się, wreszcie ustąpił i zgodził się na dysputę. (De Wette, I. 216)

W Lipsku od 27 czerw. do 4 lipca dysputował Eck, mimo niezadowolenie władz klnych, wobec dworu Jerzego Saskiego z Karlstadtem. Od 4 lipca do 16 stanął do walki sam L., który po studyach przygotowanych w dziedzinie prawa kanonicznego doszedł do przekonania, iż „nie wie (3 marzec) czy pż jest antychrystem, czy też jego apostołem". Dysputa się L. nie powiodła, sam pisał o niej: male disputatum est. Eck logiką, rozumem i nauką Kła górował; wykazał nawet L. sprzeczność jego nauki z Soborem Konstancyeńskim, choć ten do Soboru się odwoływał, jednak i dla katolicyzmu nie przyniosła korzyści. Wprawdzie uniw. Paryski, Heidelberski, Koloński i Lowański na podstawie akt dysputy potępiły L., Jerzy ks. Saski odstąpił nowatora, wielu uleczyło się od chwiejności, ale Erazm Roterdamski podtrzymywał jego powagę, studenci nie porzucali uwielbianego demagoga. (Akta dysp.: por. Löscher, *Vollständige Reformations-Akte u. Documenta*, Lpg. 1720/8 B. 2. s. 203; monog. Seidemann'a, Dresden 1843 r.).

Po dyspucie Luter wchodzi znów w nową fazę rozwojową. Opiera się wprost na rycerstwie, które pragnąc pomścić się na Kle za powszechny pokój 1495 r. wytrącający mu broń zbrodniczą z ręki, popierało całą siłą wolną ewangelię. Franciszek v. Sickingen i Ulrich v. Hutten (Oper. coll. Böcking, Lpzg. 1870 r.; Mgr. Strauss Lpzg. 1858—60 r.) przywódcy rewolucyjnej partyi rycerstwa rzucają w świat „przeciwko bandytom: Pżowi i bezbożnym klechom" wiele ulotnych piśmideł, nie przynoszących autorom honoru ani dzięki stylowi, ani dzięki treści. Przygotowują się do przelewu krwi. Luter poczyna walczyć otwarcie i wydaje t. z. wielkie reformacyjne pisma. Choć wypierał się husytyzmu jednak, gdy 3 paźd. 1519 r. otrzymał od husytów listy z życzeniami, uznał pokrewieństwo swej nauki z Hussem, co rozwinął w komentarzach do listu do Galatów. Potem stara się skłonić nowego cesarza Karola V na swą stronę. Napisał do niego: „An kaiserl. Majestät", a gdy ten list pozostał bez odpowiedzi, zwrócił się do rycerstwa pismem: „An d. christl. Adel deutscher Nation von d. christl. Standesbesserung". Dalej pisze powtórny list do cesarza radząc mu zająć państwo klne. W piśmie do rycerstwa rozwija swą teoryę rewolucyjną. Wywraca urządzenia Kła; przeczy władzy pża, znosi hierarchię kapłańską, nawołuje do powszechnego nacyonalnego Synodu, by zaprowadzić nowy porządek. Radzi L. Niemcy uwolnić od wpływu Rzymu, ukrócić nadużycia. Jak cesarzowi zalecał zająć państwo kośc, tak rycerstwu—podzielić się dobrami Kła, duchowieństwu wstąpić w związki małżeńskie; znosi święta, usuwa posty, potępia metodę scholastyczną, pozwala wszystkim tłumaczyć Pismo św. W „De captivitate babylonica ecclesiae" rozwija naukę o Sakramentach które tylko do 2 sprowadza (chrzest i Ciało i Krew Pańska.) W dziele „*Von d. Freiheit eines Christenmenschen*" uzasadnia naukę o wierze i jej stosunku do czynów.

Tymczasem w Rzymie na podstawie przez Eck'a zawiezionych akt dysputy lips. prowadzono proces przeciw L. Skutkiem tego procesu była bulla „Exurge Domine" (15 czerw. 1520 r.), w której pż potępił 41 zdań L. (Denzig. n. 625 ss.), nakazując mu pod groźbą ekskomuniki w ciągu 60 dni odwołać błędy. (Müller i Kalkoff w *Zeitschr. f. Kirchgesch*, 24 (1904 r.) i 25 (1905 r.); Schulte, *Quellenu. Forsch.* 6 (1903 r.); Kalkoff, *Forsch. zum röm. Prozess*, Rom, 1905 r.). Lu-

ter odpowiedział pismem „Wider die Bulle d. Endchrists“, a bullę papieską z egzemplarzem C. J. C. i pismami Ecka spalił w towarzystwie studentów przed bramą w Wittemberdze 10 grud. 1520 r. g. 9 r. (Por. Berliner Sitzungsb. 1907 r. V. 95/6; *St. Kr.* 1908 r., 460 nst.) Przy nowem wydaniu dzieł L. malarz Kranich umieścił portret jego z aureolą i podobieństwem gołębicy, choć L. kwestyonował świętość. Pośród ludu fanatycznego błąkała się opowieść, iż widziano aniołów, gdy L. palił bullę.

Jak widać i Luter nie gardził wszelkimi środkami, by zyskać przewagę. Tymczasem legat papieski Aleander, po upływie przepisanego czasu, w imieniu pża rzucił ekskomunikę 3 stycz. 1521 r. na L., a Karol V zażądał przywiedzenia L. na zjazd do Worms. L. stawił się 18 kwiet. 1511 r. przed obliczem Karola V i miękim głosem począł odwoływać się do Soboru, ale nie wyrzekł się błędów (słowa „Ich kann nicht anderes, hier stehe ich“ nie histor.) (Por. K. Müller, *Philotesia*, 1907 r.) Na drodze powrotnej „pochwycony“ był przez zamaskowanych rycerzy za sprawą kurf. Saskiego i osadzony w Wartburgu, gdzie, jako rycerz Jörg, zajmuje się to łowami, to obmyślaniem swojego małżeństwa, do którego czuł pociąg, tłumaczył biblię. Karol V rzucił bannicyę na L. i polecił sądowi w Norymberdze wykonanie wyroku. L. pracował nad przekładem biblii, czego dokonał dość szybko pięknym i dosadnym językiem. Choć było już wiele przekładów na język niemiecki, tłumaczenie L. było rozsławione i rzucone w świat. Subjektywizm L. i w tłumaczeniu Pisma św. wziął górę, tak jak w dyspucie lipskiej przeważył powagę i nieomylność soborów. „Co nie naucza Chrystusa (sola fides) nie jest apostolskiem, choćby to uczył św. Piotr, lub Paweł“. (Janssen, *Gesch. d. deutschen Volkes* seit d. Ausgange d. M. A. 2, 217) mówi L. To też samowolnie dodaje po słowie „Glauben“ (wiara) „allein“ (tylko), (Rzym. 3, 20, 28; 4, 15,) by tylko Pismo św. zastosować do swej zasady o usprawiedliwieniu; list św. Jakóba, wyraźnie żądający od ludzi dobrych czynów odrzuca jako „list słomiany“.

Gdy tak L. pracuje nad teoryą swej nauki i biedzi się z wzrastającymi skrupułami, które dyabłu i czarownicom przypisuje, życie idzie dalej w swym żywiołowym rozpędzie. Nowe hasła poczęły w życiu rodzić zgubne skutki. Proboszcz z Kemberg Bartłomiej Bernhardi pojął żonę, Karlstadt, Justus Jonas i całe szeregi mnichów i księży poszły za jego przykładem. Gabryel Dydymus ogłosił śluby zakonne dyabelską rzeczą, a cześć Najś. Sakramentu za bałwochwalstwo. 1521 r. (paźdz.) za pozwoleniem uniwersytetu zniesiono mszę w Wittemberdze. W tłumach ludu niespokojne duchy siać poczęły wywrotowe ziarna. Sickingen na czele rewolucyjnych rycerzy 13 sierp. 1522 r. zawarł związek w Landau nadreńskiej szlachty przeciwko kurfirstom i poprowadził wojska na Trewir, gdzie jednak został złamany 1523 r. W tym czasie pojawili się t. z. nowochrzczeńcy z Tomaszem Münzer'em (mongr. Seidemann, Lpzg. 1842 r.) na czele. Ci wyprowadzili logiczny wniosek ze zdania „Sola fides iustificat“, że dzieci, takiej wiary nie posiadając, nie mogą dostąpić usprawiedliwienia—i poczęli chrzcić napowrót dorosłych. Do nich przyłączył się Karlstadt i począł na współkę z nowymi prorokami urządzać „królestwo boże“ Melanchton (ob. art.) „teolog czystej ewangelii“ zwrócił się do L., który opuścił swój „Patmos“ i zjawił się w Wittemberdze 5 mar. 1522 r. 8 dni gromił L. nowochrzczeńców i „rąbał ich słowy po mordach“. Pod Jeną starł się w dyspucie o Najśw. Sakramencie z Karlstadtem, która spowodowała usunięcie K. z Saksonii. Münzer ze swymi ustąpił z Wittembergi, i głosząc „prawdziwą ewangelię“ po Turyngii, założył w Mühlhausen „Królestwo Boże“, i rzucił chłopstwo w wir walki bratniej... Wojna chłopska rozszalała się na dobre. Choć L. nie nawoływał wprost do niej tak, jak to czynił z rycerstwem przeciw książętom w piśmie „Von weltlicher Oberkeit, wie weit man ihr den Gehorsam schuldig sei“ (1 stycz. 1523 r.), nie mniej był winien tej wojny. W cytowanym piśmie nazywa książąt, „największymi durniami na ziemi“ i mówi że „nikt nie będzie, nie może i nie powinien chcieć dłużej ich tyranii znosić“, a po r. 1524 to samo przeciw Karolowi V pisze. To też współczesny L. jego przeciwnik pisze „czy może kto o sobie powiedzieć jeśli tak pisze, że on nie podburza narodu przeciw wszelkiej władzy?“ Bunt przeciw wszelkiej zwierz-

chności jest treścią nauki L. Stąd słusznie przedewszystkiem L. należy przypisać winę wywołania wojny chłopskiej (Jörg, *Deutschland in d. Revolutionsperiode 1522—25*, Freib. 1851). Ale jak każdy co traci grunt pod nogami chwyta się silniejszych, zwłaszcza gdy siebie tylko chce wynieść, a potem ich potępia, jeśli okażą się słabymi, łasząc się do swych przeciwników, tak i Luter. Oparł się na rozbójnikach-rycerzach, a potem kokietował chłopów. W piśmie „Ermahnung zum Frieden auf die zwölf Artikel d. Bauernschaft in Schwaben“ raczej podburza lud niż uspakaja, tembardziej, że wprost głosił w kazaniach, by klasztory z ziemią zrównać, i groził buntem tym książętom, którzy jego nauki nie przyjęli. W wojnie chłopskiej były hasła socyalne, ale L. nadał im podłoże religijne. Jednak, gdy chłopi przez Jerzego Truches'a, zostali uśmierzeni i ziemia krwią kmiecą spłynęła, L. odwraca się od nich i pisze: „Wieder die räuberischen u. mörderischen Bauern“ i zwraca się ku zwycięskim książętom.

Za namową L. przyjmuje jego naukę w. mistrz Krzyżaków Albert Brandenburski 1525. W tym czasie, gdy krew bratnia strumieniami płynęła, przypada ślub L. z Katarzyną v. Bora, odstępczą zakonnicą z zakonu Cystersek z Nimptsch. Małżeństwem swem, które jako „Opus Dei pium et sacrum“ traktował, tembardziej, że kochał swą narzeczoną „jak list do Galatów“, dał przykład innym. Wprawdzie Melanchton sarkał na to, jednak L. nie zważał (*Katholik*, 1900, I, 385; De Wette, 3, 3; 3, 2; *Zeitsch. f. Kirchgesch* 1900, s. 4).

Hadryan IV-ty dzielny papież, przez legata kardynała Chieregati pragnął zaradzić szerzącej się herezyi, ale napróżno. Klemensowi VII również się nie udawało. Wymógł legat Campegio na sejmie w Norymberdze 1524 r. na książętach, by wprowadzili w życie edykt wormacki, ale i ci zażądali synodu narodowego, zaznaczając, że przyszły sejm w Spirze ma ułożyć warunki pokoju. Sejm do skutku za sprawą Karola V nie przyszedł, a legatowi udało się w Regensburgu 1524 r. utworzyć związek pomiędzy Ferdynandem austr., książętami bawarskimi i 12 bpami dla obrony religii, by przeprowadzić edykt wormacki u siebie. Na ten związek odpowiedzieli nowatorzy związkiem w Torgau 1526, w którego skład weszli prócz innych Filip Hesski, kurf. Jan Saski, Albrecht Pruski. Rok 1526 jest początkiem wewnętrznego kościelno-politycznego rozłamu Niemiec. Związek z Torgau pragnął tylko większej niezależności od Karola V, który przez zwycięzką wojnę z Francyą stawał się potężnym. Usiłowania by dojść do większej niezależności szły z sobą o lepsze z pragnieniem wzbogacenia się kosztem dóbr Kościoła. Stąd i szybki rozłam, prędki rozwój nauki i zwolenników L-a. I dla luteranizmu ten rok jest przełomowym. L. porzucając idee demokratyczne i oddając się na służbę książąt począł urządzać hierarchicznie swoich zwolenników, a była ich liczba nie mała; prócz poszczególnych wybitnych jednostek całe księstwa i miasta przyjmowały naukę czystej Ewangelii. „Miasta: Frankfurt, Halla, Magdeburg (1523 r.), Ulm (1524 r.), Strasburg (1524 r.), Brema (1522—25 r.), Norymberga (1522—24 r.), stanęły po stronie L. Z książąt: Filip Hesski, margr. Brandeburski, hercog Ernest Lunebburski, kurf. z palatynatu Albrecht Pruski, król Duński, jako herzog Schlezwig-Holsztyński również opowiedzieli się za nowatorem.

Początkowo przez L. wypracowana organizacya była zaprowdzona przez kurf. Saskiego, co służyło dla innych przykładem. Przez wizytatorów organizacya ta (1527 — 8) siłą wprowadzona została. Miasto dekretałów pap. normą postępowania była wola panujących książąt cuius regio eius religio (ob kł. krajowy). Jako podstawę do kazań i nauczania dzieci wydał L. *Mały i duży Katechizm*. Spór o eucharystyę z Karlstadtem, a potem z Zwinglianami zmusił L. do zaznaczenia swego zapatrywania. Naukę o przeistoczeniu zamienił impanacyą (in pane est Christus) przez wszędzieobecność (ubiquitas). Szwajcarscy nowatorzy nie mogli się zgodzić na to i choć L. pragnął związku z nimi, groziło zerwaniem. Ale polityczne względy przemogły. Filip Heski żądał zgody. W Marburgu zebrali się: Luter, Melanchton, Zwingli, Oekolampadius, Butzer, Osiander i inni, by zgodę przeprowadzić 1—3 październ. 1529 r. Nie mogli się zgodzić czy Chrystusa ciało „cieleśnie“ jest w chlebie czy nie; wreszcie przyszło do porozu-

w 17 artykułach szwabskich (16 paźdz. 1529 r.), co jednak w Witemberskiej Konkordyi (1536 r.) ściślej przeprowadzono.

Szwabskie artykuły były podstawą do artykułów Torgau i wreszcie do augsburskiego Wyznania (ob.).

Karol V pragnął uspokojenia Niemiec. Po zwycięstwie nad pżem (sacco di Roma) i Franciszkiem I, przybył do Spiry 1529 r., by skłonić książąt do wojny z Turcyą. Jeszcze przedtem po bitwie pod Mochaczem († Jagiellończyka) Ferdynand otrzymał korony: węgierską i czeską; bawarscy pretendenci do Czech zawiązali związek katolicki. Filip Heski zaś za pomocą Pack'a sfałszował urojony związek katolików we Wrocławiu pko luteranom, by podnieść akcyę przeciw katolikom. Luter miał sposobność wylać nieco żółci w pamfletach, jakimi obrzucał Jerzego ks. Saskiego i innych, choć fałszerstwo się wydało. „Książe Jerzy, pisze L. jest wrogiem mojej nauki, a więc powstaje przeciw Bogu". (Ehses, *Geschichte d. Packschen Händel*, Freib 1886). To utożsamianie własnej woli z wolą Najwyższego przeradza się w L. w chorobliwą manię. Kiedy Karol V zażądał posiłków na rzeczonym sejmie, bo Turcy stali u bram Wiednia, głosiciel czystej ewangelii pisze: „Przeciw Turkom walczyć to znaczy sprzeciwiać się woli Bożej". Luteranie zażądali wzamian nowych przywilejów, a kiedy katolicka partya do przyszłego soboru wprowadzenie nowości odkładała, Luteranie zaprotestowali 19-go kwiet. 1529 r., stąd występują odtąd pod nazwą protestantów. Karol V-ty pragnął zgody. Po pokoju z Franciszkiem I zwołał sejm do Augsburga r. 1530. (Pastor, *Die kirch. Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V aus den Quellen darsgestellt*, Freib. 1879). 25 czerwca 1530 r. Melanchton przeczytał ujęte w 28 artykułach wyznanie nowatorów (Confessio Augustana), którzy przez to nazywali się odtąd „augsburskiego wyznania". Wyznanie było napisane wykrętnie, co L pochwalił w liście z Koburga, gdzie przebywał, bo jako banita nie mógł na sejmie się zjawić. Drażliwe kwestye nawet nie były poruszane. Na żądanie Karola V Eck, Cochleus, Faber, katoliccy teologowie zredagowali zbicie „wymienia i zgodzono się na jedność nauki znania" (Refutatio conf. august.), na co Melanchton odpowiedział obroną wyznania (Apologia confessionis aug.). Pozornie zdawało się skłaniać ku pokojowi wszystko. Filip Hesski jednak marzył o państwie protestanckiem. Wszedł w porozumienie z Franciszkiem I królem francuskim i stanął na czele związku protestancko - zwingl. w Szmalkaldzie 29 mprca 1531 r. Do nich dołączył się książe Bawarski i miasta te, które w Augsburgu złożyły Confessio tetrapolitana. Napór Solimana, związek szmalkaldzki skłaniający się ku wrogiej Karolowi Francyi, Anglii i Danii spowodowały nowe ustępstwa w Norymberdze 1532 r. na rzecz protestantów, którzy żądali powszechnego soboru. 25 lut. 1533 r. zjechał się Karol V-y z Klemensem VII by zwołać powszechny sobór, czemu stosunki z Franciszkiem I przeszkodziły. Nowy pż Paweł III (1534 — 49 r.) energicznie zajął się zwołaniem Soboru. Legatowi pap. Vergeriuszowi bpowi z Capo d'Istria przyrzekł wprawdzie L. (List. 1535 r.) zjawić się na soborze, rozipsanym na 23 maja 1537 r. do Mantui, ale tylko pozornie.

O wolnym soborze marzył Luter, na którymby jego nauka wzięła górę nie o prawnym Synodzie, gdzieby można prawdziwą reformę przeprowadzić. Zdradził się z tem w liście do Filipa Hesskiego, a dowodnie wypowiedział swą myśl w *23 artykułach Szmalkaldzkich* (luty 1537 r.), gdzie wszelkie synody przez pża zwoływane do dyabła odsyłał. Cierpiąc na kamienie, jako pożegnanie i życzenie swym towarzyszom zostawił: „impleat vos Deus odio papae". Artykuły te wraz z wyznaniem augs. i obroną tego wyznania, nadto mały i większy katechizm L., a także wittemberska formuła konkordyi stanowią „libri symbolici ecclesiae Lutheranae". (Köthe, *Die symbol. Bücher der evang. - luther. Kirche*; Pütt, *Einleitg. in die Aug. Konf.* Erlangen 1867; Zöckler, *Die Aug. Konf, histor. u. exeget. untersucht*, Frankfurt 1870; Kolde, *Die Augsb. Konf.*, Gotha 1891; Pötzold, *Conf. tetrapol.*, Lpzg 1899; Ficker, *Die Confut. conf. aug. etc. Ihre erste Geschtalt* u. ihre Geschichte, Lpzg 1892; Döllinger, *Die reformation*, ihre innere Entwicklung u. ihre Wirkungen im

Umfange des luther, Bekenntnisses, Rgsb. 1846 B. 3; Hase, *Libri Symbolici eccl. Luth.*, Lipsk 1845).

W obozie reformatorskim pojawił się jednak rozłam, który z trudnością Filipowi Heskiemu i Melanchtonowi udało się zażegnać w Wittemberskiej Konkordyi. Sama nauka L. staje się teraz polityczną bronią — a on sam pionkiem w ręku możnych, którym się zaprzedał; nawet na krzyczące nadużycia musi pozwalać. Filip Hesski „by nie pozostawać w ciągłem niebezpieczeństwie złamania wiary małżeńskiej“ zapragnął pojąć drugą żonę Małgorzatę v. d. Saale. Luter ze względów taktycznych pozwolił na bigamię, zwłaszcza, że Filip H. groził porzuceniem sprawy protestanckiej. 11 grud. 1539 r. dworski kaznodzieja Melander pobłogosławił występny związek, uspokajając Małgorzatę tem, że złe rozumienie ewangelii nie pozwalało na bigamię. Melander widocznie dobrze ją rozumiał, bo sam trzy żony naraz posiadał. 10 kw. 1540 r. pisze L. do Filipa, że dobrą rzecz uczynił, a 24 maja dziękuje mu w liście za wino, które w darze otrzymał. Wprawdzie już wcześniej, bo 1524 r. L., a Melanchton 1531 r. bigamię za dozwoloną uważał. (De Wette, 2, 459 o bigamii F. H. por. mon. Rockwell, Marburg 1904; Jansen, *G. d. D. V*, 3, 432). Bigamia ta choć miała w tajemnicy pozostać, stała się wkrótce wszystkim wiadomą i pociągnęła fatalne skutki. Wigand Lamze, współczesny pisarz mówi o ogólnem zezwierzęceniu. Synody w Kassel i Rottenbergu piętnują rozkielznane namiętności u duchownych i współczesny stan rzeczy porównywują ze stosunkami w Sodomie i Gomorze. Wielu odpadło od „czystej“ ewangelii z predykantem Lorovinusem na czele.

Tak się przedstawiała ta „reformacya“ Lutra, z takim pietyzmem przez niektórych sławiona, a przez katolickich historyków Jansen'a, Denifle'go i Pastor'a zdemaskowana. Rozkielznane namiętności ludzkie prowadziły do coraz większego rozłamu pomiędzy Kłem a nowatorstwem. Nic nie pomogły zjazdy w Hagenau, Worms, Regensburgu 1540—41 r., bo Luter nie chciał zgody ze znienawidzoną nauką katolicką — zresztą nie mógł nawrócić już sfanatyzowanych mas, nie panował już nad tłumami; obarczony dziećmi, pogardzony nawet przez tych, którym majątku przysporzył, przez uzasadnienie rabunku, pędził pożałowania godny żywot. Nowy kierunek religijno-socyalny 1521 r. przez L. w życie wprowadzony, od 1526 r. ściślej zorganizowany, od 1531 r. przez związek Szmalkaldzki broniony, zbyt się ugruntował, by mógł być usunięty. To też, gdy Paweł III brevem z d. 24 sierpnia 1544 r. zwrócił się ze skargą na Karola V do sejmu w Spirze, że w rzeczach wiary samowolnie się rządzi i zapowiedział rozpoczęcie Soboru powszech. na 15 marca 1545 r. w Trydencie, Luter nie posiadał się ze złości. Napisał wstrętny, godny ulicznego demagoga pamflet: „Wieder das Papstum zu Rom. v. Teufel gestiftet“, a Cranach, utalentowany bądź co bądź malarz, zniżył swój talent do upiększania karykaturami piśmidel brukowych przeciw Kłowi. L. miał wprawę do obrzucania przeciwników swych błotem. Nietylko papież był na to wystawiony, ale i koronowane głowy. Henryka VIII, który sprzeciwiał się L. w nauce o 7 sakramentach nazywa „ukoronowanym osłem“ (1522 r.), do Jerzego Saskiego pisze: „Wider den Menchler v. Dresden“ (1531 r.), przeciw Henrykowi z Brunświku—Wolfenbüttel wydaje pamflet pod tyt. „Wider Hans Wurst“ (1541 r.) Dziwić się tylko można, iż L. mąż skąd inąd nie głupi, takie pisał rzeczy. „Powstanie pism niektórych, mówi Döllinger, tylko tem można wytłumaczyć, że L. pisał je w stanie podniecenia przez trunki“. L. sam pisze w liście z Wartburga: „Siedzę tu cały dzień próżnując i pijąc“, a 19 mar. 1522 r. zaznacza „piszę to trzeźwy“. Aleander mówi o L., że jest b. oddany pijaństwu. (por. Denifle cyt, 101; Grisar, *H J G.* 26 (1905 r.), 479—507). Stąd sąd Döllinger'a może być słuszny. Całe potoki swej złości wylewał na tych, których nienawidził, a nienawiścią dyszał. Skutki swej nauki widział już. W Wittemberdze taki upadek moralności nastał, że L. raczej żebrać chciał, niż w tej Sodomie żyć. Rozdwojenie pomiędzy jego wyznawcami rosło, bo każdy chciał sięgać po wawrzyny reformatora. Książęta, szlachta, mieszczanie i chłopi obłowili się dobrami duchownych, a w nagrodę za to lekceważyli swoich predykantów. Luter upadał pod brzemieniem wewnętrznych trosk i wyrzutów sumienia. Głuszył to wi-

nem lub wybuchami gniewu na swych przeciwników. Żydów nażywa dyabłami od urodzenia, innych do dyabła wysyła. 19 stycz. 1545 r. rzuca pioruny na uniw. paryski, to znów śmierci pragnie. A ta szła ku temu, który rzucił ją w umysły i serca ludzkie. Udał się do hrabstwa Mansfeld, by uspokoić nieporozumienia pomiędzy ludem a hrabią. Po drodze spotkawszy mnichów w habitach dziwił się z ambony, że mogą jego ziomkowie cierpieć jeszcze „wszawych mnichów". Dotarł do swego miejsca urodzenia i tu burzliwy żywot zakończył.

Hallucynacye, jakie miewał często, wizye szatanów, nieopuściły go i przed śmiercią. Sam zaznaczał często, że dyabły go nawiedzają, których przez okno nawet w postaci psów w Wartburgu wyrzucał; cierpiał nad tem okrutnie, więc chciał tem cierpieniem obdarzyć innych, wysyłając ich często do dyabła. Lekarz Ratzeberger, leczący L. w ostatnich chwilach, opowiada, że szatan w nieprzyzwoity sposób okazał swą pogardę L., gdy ten w oknie podczas modlitwy siedział. Wreszcie z 17 na 18 stycz. 1546 r. znaleziono L. umarłym. Tenże sam lekarz opowiada, że na ścianie przy łożu śmiertelnem L. widniał napis jego ręką napisany: „Pestis eram vivens, moriens ero mors tua Papa".

O śmierci L. rozniosły się różne opowiadania; mowiono także, że Luter sam targnął się na własne życie. Historycznie nie da się utrzymać to zdanie. (Majunke, *Luthers Lebensende* 4 A. Mainz 1890; Paulus, *Luthers Lebensende*, Frbg 1900.) Justus Jonas i Michał Coelius w mowach pogrzebowych zachwycali się nowym prorokiem, równym Eliaszowi, zapowiadali upadek Kła, głosili o boskości nauki L. Kł katolicki tymczasem przeprowadzał prawdziwą reformę w Trydencie. L. wiele ran zadał Kłowi, ale go nie zniszczył. Rozpętał tylko ludzkie namiętności, które szukały ujścia w mordach i krwi przelewie podczas wojen Sickingena—chłopskiej, Szmalkadzkej, a potem 30-letniej. Obniżył kulturę, cofnął cywilizacyę, zrównał z ziemią tysiące zabytków architektonicznych, uświęcił rozpustę, rzucił ziarna przyszłego liberalizmu. Jeśli zło sprawione przez Lutra Kościołowi można nazwać reformą to wielkim był reformatorem. Luter był głęboko religijną naturą, ale dzięki okolicznościom i wewnętrznemu nastrojowi zeszedł na manowce. Głębokie przekonanie o własnej wielkości, pragnienie w exegezie Pisma św. stworzyć coś nowego, powierzchowna znajomość i lekceważenie scholastyki, opuszczenie się w modlitwie (Denifle I, 33, 98, 462), potem wyśmianie jej (Denif. I, 103 i nst. 113) a wreszcie zaniedbanie (Denif. I, 723), skrupuły i smutne doświadczenie w upadkach, walka przeciwko prawdziwym i urojonym nadużyciom, wpływ zepsutej scholastyki, młodego Humanizmu i rewolucyjnego rycerstwa były największymi p r z y c z y n a m i jego upadku. Była to osobistość bogato uposażona przez naturę. Porywający profesor, wymowny kaznodzieja ludowy, z rozwiniętą fantazyą (Dr. hyperbolicus.) i silną wolą, łamiącą przeszkody. Pracowity, gdy chodziło o przeprowadzenie własnych zapatrywań, płodny pisarz. Pragnienie zwycięztwa posuwało go do ostrych i często sprzecznych wyrażeń. (Denif. I, 237.) Namiętna natura brała górę, gdy stawał do polemiki. Z przyjaciółmi wesół, miły układny, dowcipny; z przeciwnikami ostry, nieprzystępny, brutalny. Mógł być najpiękniejszą postacią w historyi Kła, stał się okropną; mógł posunąć naukę Kła naprzód, stanął jej jednak w poprzek z własną.

N a u k a L. ujęta w księgach symbolicznych, które n o r m a n o r m a t a nazwane zostały, w przeciwieństwie do n o r m a n o r m a n s Pisma św., jakgdyby norma mogła być normalną. Nauka o usprawiedliwieniu (ob. wyżej) jest punktem wyjścia (princ. mater.) Co jej na przeszkodzie stoi ma być usunięte, a więc przedewszystkiem tradycya (choć w walce z Zwingliuszem odwoływał się do tradycyi). Źródłem wiary jest Pismo św. (princ. form.) ale o tyle, o ile ono z głównymi artykułami (Hauptartikel) w parze idzie. Pismo św. nie przez powagę nieomylną Kła może być wykładane, ale przez osobiste natchnienie Ducha św. Stan naturalny był integralnym dla natury ludzkiej, stąd upadek Adama substantialiter znieprawił naturę ludzką i stan pierwotny zastąpił pożądliwością. Stąd wolna wola zanikła i możność dobrze czynienia. Usprawiedliwienie jest rzeczą zewnętrzną, do której nie potrzeba nawet wewnętrznej dyspozycyi—u wszystkich jednakie, ginące z zatratą fides fiducialis, a nie zmniej-

szające się lub powiększające się. Stąd usuwa L. różnicę między grzechami, stąd potępia Świętych obcowanie, odpusty, cześć Świętych. Zostawia tylko Sakrament Ołtarza i chrzest (potem Pokutę), ale nie przypisuje im łaski, lecz zaznacza, że służą tylko do wzmocnienia wiary i uspokojenia sumienia. Przeistoczenie zamienia konsubstancyacyą przez wszędzie — obecność Chrystusa (złe zastos. communicatio idomatum) powołując się na pisma d'Ailly'ego i Occam'a. Obecność ta jest tylko podczas przyjmowania N. Sak. Spowiedzi wyraźnie nie znosi, ale usuwa zewnętrzną jej formę. Kł jest zgromadzeniem wiernych, z niewidocznego stał się widocznym przez głoszenie czystej ewangelii. Prawdziwy Kł jest tam, gdzie ewangelja czysta jest głoszona i Sakramenta prawdziwie udzielane. Znosi hierarchię, wybór predykantów powierza gminie. (Por. Harnack, *Luthers Theologie*, 2 Bde, 1862—86 r.; Köstlin, *Luthers Theologie*, 2 Bde, 1901 r.).

Literatura dosyć często cytowana w artykule. Prócz tego dzieła L. Gesamtausg.: Wittemberg, 12 t. niemiec. i 7 łac. in f. 1539/59; 1545/58; Jena, 8 tt niem., 4 łac. in f. 1855/8. Biografie: Melanchton *Vita L.*; Razeberger, *Hfl. Gesch.* (wyd. Neudecker, 1850 r.) Mathesius, *Historien* (wyd. Loesche, 1898 r.) Z nowszych rzeczy najlepsze: Denifle, *Luther u. Luthertum*, Mainz 1904 r.; Jansen, *Geschichte d. d. Volkes etc.* 18 A. Freibg 1897, I—VIII; Jansen, *An meine Kritiker*, Freibg 1883/4: Pastor, *Die kirchl. Reuniosbestrebungen etc.*, Freibg 1879 r. i ostatnio Grisar, *Luther*, Freibg 1911 r. Wyszedł t. I. Zapowiedziany jest II i III.

Ks. M. N.

Luthardt Krzysztof Ernest, teolog protestancki, ur. w r. 1823 w Marolsweisach, † w r. 1902 w Lipsku. W r. 1853 został prywatnym docentem w Erlangen, w 1855 nadzw. profeserem w Marburgu, od 1856 zwycz. profesorem systematycznej teologii i egzegezy w Lipsku. Był przywódcą polityki klnej prawowiernych luteran. Z licznych dzieł L-a godne są zaznaczenia: *Kompendium der Dogmatik*, 1900, wyd. 10-te; *Systemat. Theologie.* 1890, wyd. 3-e; *Apologie des Christentums* 1864—80, 4 tomy; *Gesch. der christ. Ethik.* 1888—93. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1908, t. II, k. 740).

Lutko Jan ob. z Brzezia Jan Lutek.

Lütolf Aloizy, jeden z najznakomitszych historyków szwajcarskich naszych czasów, ur. 23 lip. 1824 r. w Gettnau pod Lucerną, syn gruntownie religijnych wieśniaków, odbył początkowe nauki w gimnazyum Jezuitów w Szwyc. W tym czasie żywioły nieprzychylne Kłowi podniosły głowę w Szwajcaryi i dopuściły się wielu gwałtów na katolikach, co jeszcze więcej młodego L-a przywiązało do wiary. Pod kierunkiem Jezuitów rozpoczął 1847 studya teologiczne poczem 1849 udał się na uniwersytet monachijski, a w r. 1850 przyjął święcenia kapłańskie w seminaryum w Solothurnie. W r. 1852 powołano go na prof. historyi w szkole katol, kantonalnej w St. Gallen. Po zniesieniu tej szkoły przeniósł się do Luzerny, gdzie miał sposobność rozwinąć prace biblioteczne i archiwalne. Owocem tej pracy było w zeszytach wydawane dzieło: *Sagen, Gebräuche u. Legenden aus d. fünf Orten* (Urschweiz) 1865 r. Przedtem jeszcze wydaje: *D. Schweizergarde in Rom im XVI Jh.* 1859; *Leben u. Bekentnisse d. J. F. Seihffamn.* Najznakomitszem dziełem L-a, które zjednało mu wysokie uznanie historyków był *D. Glaubensboten d. Schweiz vor. St. Gallus*, Luzern 1871. L. zasilał licznymi artykułami doskonałe czasopismo *Schweizerblätter*. W r. 1864 zastał powołany przez bpa Lachata na wiceregensa seminaryum w Solothurnie, a w r. 1868 prof. historyi w Lucernie, gdzie dalej prowadził dzieło przedwcześnie zmarłego J. Eul. Koppa, *Gesch. d. Eidgenossischen Bunde*, a zarazem napisał *Jos. Eut Kopp als professor, Dichter, Staatsmann u. Historiker*, Luz. 1868. Niestety w marcu 1879 L. zachorował i już w kwietniu t. r. umarł. Uniwersytet Tubindzki i Zurychski w uznaniu zasług udzielił L-owi tytuł doktora teol. (Por. Schmid, *Erinn. an Dr Al. L.*, Luzern 1880; tamże znajduje się spis jego prac historycznych).

(Ch.).

Lutomirski Stanisław, ks. apostata,

ur. w Lutomiersku z zamożnych rodziców, kształcił się w kraju i za granicą, wstąpił do stanu duchownego, był proboszczem w Koninie i Tuszynie, r. 1551 został kanonikiem przemyskim i sekretarzem Zygmunta Augusta. Zarażony błędami kalwińskimi, rozsiewał je słowem i pismami, za co go Dziaduski, biskup przemyski zasuspendował, z dyecezyi usunął i pisma jego spalić kazał. L. apelował do arcybpa gnieźnieńskiego, ale prymas Dzierzgowski wyrok biskupi zatwierdził. L. napisał swoje wyznanie wiary, posłał je królowi i przedniejszym duchownym i świeckim osobom i całą sprawę przed sąd publiczny wytoczył. Opinia zwróciła się przeciwko L-mu, który wtedy otwarcie z Kłem zerwał, przeszedł do Kalwinów i został seniorem zboru pinczowskiego. R. 1559 przebywając w Kazimierzu pod Krakowem, prowadził korespondencyę z Albrechtem pruskim, zdając mu sprawę o postępie reformacyi w Europie. Pod wpływem Socyna, Lismanina i Ochina przeszedł do antytrinitarzy, u których r. 1563 otrzymał godność superintendenta. W r. 1565 na sejmie piotrkowskim miał publiczną rozmowę z Kalwinami, objawiając zdania antytrynitarzy tak daleko posunięte, że Kalwini go potępili. Umarł 1575 r. Napisał: *Confessio t. j. wyznanie wiary chrześcijańskiej*, przez które wyznanie, jako niesłusznie jest oprócz wszelakiej nauki słowa Bożego kacerzem każdy tu obacz, Królewiec 1556; *Epist. ad Joan Utenhoven*, 1560; *Epistolae tres ad Ecclesias reformatas* Cracoviensem et Vilnensem, prima et secunda 1563; tertia 1566; *Epist. ad magnates et fratres quosdam* i in. (Por. Łukaszewicz, *Dzieje wyzn. helweckiego w Małopolsce*).

X. S. G.

Lutosławski Wincenty współczesny filozof i mistyk religijny. Ur. w 1863 r. w Warszawie, L-i odbył nauki gimnazyalne w Mitawie, na politechnice rygskiej studyował chemię, potem uczył się w uniw. dorpackim i tu w 1888 r. otrzymał stopień magistra filozofii. L-i wielokrotnie przebywał za granicą, pracował w Moskwie, w Londynie (w British Museum), w Hiszpanii i tu ożenił się z poetką Zofią Casanova. Jako profesor, wykładał filozofię w uniw. Kazańskim (do r. 1893 r.). W 1898 r. uzyskał doktorat filozofii w uniw. Helsinforskim. W 1900 r. rozpoczął wykłady filozofii w Uniw. Jagiellońskim; potem uczył w Lozannie i Genewie, organizował wykłady w Londynie; w Ameryce. W 1908 r. osiadł w Warszawie i tu wygłosił szereg odczytów, z których pierwszy *Darwin i Słowacki* wydrukował w osobnej broszurze (Warszawa 1909). Z Warszawy udał się do Ameryki i Europy Zachodniej, gdzie najczęściej przebywa obecnie (1911 r.). Obok licznych pism i wykładów, L-i zajął się organizowaniem kółek etycznych i patryotycznych. W 1900 r. poza wykładami w uniw. Jagiell. L-i zajął się akcyą patrotyczną z podkładem mistyczno-etycznym, założył t. zw. „Seminaryum filozofii narodowej. Pierwsze kroki i ustawy tej instytucyi opisał w dodatkach do dz. *Wykłady Jagiellońskie* (Kraków 1901 — 1902, t. I–II). W 1902 r. L-i zakłada stowarzynie abstynenckie t. zw. Eleuteryę; w 1903 r. zakon własnego pomysłu Eleusis, członkowie t. zw. Elsi pracują nad wyrobieniem własnem etycznem i nad przejęciem się ideałami „polskiej filozofii narodowej“, której zasady nakreślił w swych pismach sam „mistrz“ Lutosławski. „Metafizykę eleuteryzmu“ podał L-i w dz. *Logika ogólna* (Kraków 1906). Elsowie posiadają swój organ *Eleusis* (t. I 1903, Kraków). W 1906 r. L-i założył kursa dla robotników t. zw. Wszechnica im. Mickiewicza. Idee swe gorliwie szerzy „mistrz Wincenty“, coraz nowsze dzieła, broszurki i t. p. wydając w obronie własnych pomysłów. — Filozoficzne poglądy L-i podał w licznych pracach swoich. Gorliwie zajmował się dziełami Platona; chronologię jego dzieł ustalił t. zw. teoryą stylometryi (w dz. *Principes de stylométrie*, Paris 1898; po włosku, Roma 1898); poglądy Platona L-i omawiał w dz. *O logice Platona* (cz. I, Kraków 1891; cz. II, Warszawa 1898); *O. pierwszych trzech tetralogiach dzieł Platona*, Kraków 1896; (po ang., Lond... 1897); *Platon jako twórca idealizmu*, Warsz. 1899.—Metafizykę swoją wyraził L-i głównie w rozprawie doktorskiej *Ueber die Grundvoraussetzungen und Consequenzen der individ Weltanschauung*, Helsingfors 1898;

Seelenmacht Abriss einer zeitgemässen Weltanschauung, Leipzig 1899; *Z dziedziny myśli*, Kraków 1900 i in. L-i jest tu indywidualistą; Boga pojmuje, jako duszę świata (Plato); w wszechświat wprowadza monady—materyę uduchownia i t. p. W budowaniu luźnem tych poglądów L-i nie opiera się na zasadach i prawach myślenia. Kombinacye swe nazywa „filozofią wolnych dusz“ i snuje fantastyczne pomysły, płód nieokiełzanej wyobraźni. Poglądy te omówił doskonale ks. S. Kobyłecki w art. *Filozofia wolnych dusz* w *Przeglądzie Powszechnym* (t. 65, 1900 r., str. 1..., str. 184...; 410...; t. 66, 1900 r., str. 215). L-i pomysły swe filozoficzne lubi nawiązywać z mistycznym mesyanizmem polskim, zwłaszcza uznaje „objawienia“ naszych poetów, przedewszystkiem zaś Słowackiego, stąd pisał *Jul. Słowackiego Genezis z Ducha*, wyd. z koment., Kraków 1903; *Losy jaźni u Słowackiego*, tamże 1909; *Darwin i Słowacki*, Warsz. 1909 i t. p. Zahaczył też L-i o kwestye religijne. Publicznie i manifestacyjnie przyznawał się do przynależenia do Kła kat., oświadczał, że ma zamiar bronić Kła i t. p. Niestety nieokiełzana wyobraźnia naprowadziła L-o do wykoncypowania własnej religii. Podobnie, jak moderniści, L-i zatrzymuje nazwy objawienie, wiara, cud, sakrament i t. p. tylko terminom tym nadaje inne, często wprost błędne znaczenie. Stąd trafnie nazwano L-go „modernizującym“ katolikiem. Błędy L-o wykazał i zbił doskonale ks. J. Urban T. J. w art. *Katolicyzm eleuzyński*, druk. w *Przeglądzie Powsz.*, (t. 97, 1910 r., str. 301—327; t. 98, str. 29—45; 190—213; 375—394. Por. też ks. I. Charszewski, *Moderniści, modernizanci, antymoderniści—nasi i obcy*, 1010). (Por. W. E. I, t. 43 — 44, str. 918; art. ks. K. Kobyłeckiego i ks. Urbana cyt. wyżej; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków 1911, t. III, str. 68—69).

X. C. S.

Lux Karol ks. dr. teologii i prawa kanonicznego, zwycz. profesor prawa kanon. uniwes. w Monastyrze, ur. w r. 1872 w Wellenhof, wyświęcony na kapłana w 1897, w r. 1906 został prywatnym docentem, w 1907 nadzwycz. prof., a w 1910 zwycz. profesorem prawa kanonicznego. Napisał *Papst Silvesters II Einfluss auf d. Politik Kaiser Ottos III.* 1898; *Constitutionum apostolicarum de generali beneficiorum reservatione* ab a. 1265 usque ad a. 1378 emissorum... collectio et interpretatio. 1904; *Die Besetzung der Benefizien* in der Breslauer Diöz. durch die Päpste von Avignon (1305—1378) cz. I. 1906. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender*. 1910, str. 267).

Luzerne de la Wilhelm ob. La Luzerne Wilhelm.

Lwowczyk Jan ob. Leopolita.

Lwowczyk Łukasz ks. dominikanin, sławny kaznodzieja XVI w., ur. w r. 1523 we Lwowie, był doktorem teologii, dwukrotnie przeorem Dominikanów w Krakowie; prawił kazania w tem mieście i we Lwowie przy wielkim napływie ludu, który L porywał potęgą swego słowa. Chwalą go Orzechowski (*Quincunx*, f. 7) i Birkowski. Nagrobek wystawiony mu w Dynowie mieni go „książęciem kaznodziejów swego wieku“ † w r. 1583 w Dynowie. Kazania jego wszystkie zaginęły. Altemura w „Bibl. Ord. Praed.“ mówi, że L. zostawił: *Sermones et adnotationes in Scripturam sacram* — po polsku; Okólski w „Russia florida“ 143, twierdzi, że znajdowały się one w bibl. Dominikanów we Lwowie. Dziś ślad ich zaginął. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* Kraków 1896, t. II, str. 164; S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* 1901, t. IX, 447). *X. J. N.*

Lwowczyk Marcin nazywany też Leopolitą, jeden z największych kompozytorów polskich z XVI w., nadworny organista i nauczyciel muzyki Zygmunta Augusta, ur. w r. 1540 we Lwowie, † w 1589 w Krakowie. Kształcił się w Akademii Krakowskiej. Mąż świątobliwy, gorący miłośnik Kła. Całą duszę kładł w swe utwory muzyczne, które mają nawskroś swojską nutę i cechę głębokiej religijności; sercem zrozumiał i tonami oddał piękności liturgii katolickiej zwłaszcza wielkanocnej. Archiwum wawelskie posiada 3 arcydzieła jego genjuszu; są to msze pięciogłosowe: *Missa Rorate*; *Missa de Resurrecti-*

one; Missa Paschalis. Gorący czciciel świętego Marcina swego Patrona pisał na jego cześć wiersze i hymny. Ułożył też śpiewy figuralne na cały rok. Starowolski wielkie oddaje pochwały L-i. Mówi o nim, że utwory swe „ita artificiose, ita concinne ac suaviter finxit, ut qui chorali cantui, accomodatius Figuralem junxerit, nemo ex Europaeis adhuc, ne dicam Polonis fuit." (Starowolski, *Script. Polonic. Hecatontas* seu Centum Illustrium Poloniae script. Elogia et vitae. 1733, p. 71). Jest także autorem dyalogu łacińskiego, o którym pisał K. Wł. Wójcicki w „Bibl. Star." 5, VI. (Por. Surzyński Józef dr. ks., *Muzyka figuralna w kośc. polsk. od XV do XVIII w.* 8-o, str. 7; S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 447; Starowolski, *l. c.*).

X. J. N.

Lwowczyk Stanisław; dwóch było teologów tego imienia i nazwiska: **1)** L. profesor prawa kanonicznego w akademii krakowskiej w XVI w., sławny teolog i asceta piszący po polsku. Jest autorem pieśni „Bogarodzica" z komentarzami. Kraków 1543; *O Świętych zamordowanych przez Zydów.* Tże 1543; *Apologia. Tho iesth obronienie wiary świętey krześciańskiey* kościoła pospolitego przeciw naukom kacerskim z pisma świętego zebrane. Tże 1554, 8-a; *O wzgardzie świata albo o nędzy stanu człowieczego Xiąg troie.* 1571. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, 176; t. IX, 16, 211; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 447). — **2)** L. również, jak się zdaje, profesor prawa kanonicznego w akad. krakowskiej, ojciec prawników polskich; z jego szkoły wyszli sławni: Grzegórz z Szamotuł, a tego ostatniego uczniami byli: Mikołaj Jaskier, Jan z Turobina i Jakób z Tuchowa. Pisał po łacinie. Wydał: *Processus utriusque juris.* Cracoviae 1524; 1531; 1537. Tak częste wydania każą się domyślać, że była to książka podręczna dla uczącej się młodzieży. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* Kraków 1857, 8-o, t. IX, 325).

X. J. N.

Lwowicz Józef Kalasanty, uwieczniany w poezyi Mickiewicza i filaret, urodził się na Wołyniu w powiecie równeńskim około roku 1793. Uczył się naprzód w Ołyce, a potem w sławnych szkołach pijarskich w Międzyrzeczu. Uczuwszy w sobie powołanie do stanu zakonnego, obrał Zgromadzenie Szkół Pobożnych i odbył nowicyat w Lubieszowie, a od roku 1818 był już kapłanem. Kształcił się on też w Uniwersytecie wileńskim i w 1822 roku otrzymał stopień magistra filozofii, jednocześnie z Ignacym Domeyką, Ignacym Fonbergiem i ks. Hieronimem Staniewiczem z zakonu Karmelitów dawnej reguły. Specyalnością jego była matematyka i fizyka i bardzo był biegły w tych przedmiotach. Otóż kiedy Pijarom po Jezuitach oddano nauczanie w Połocku, gdzie oni zaprowadzili wyższe szkoły, niby rodzaj liceum, to posłano ks. Lwowicza do Połocka, aby tam na wyższych kursach wykładał swoje przedmioty. Świetne miały być te jego wykłady, ale trwały niedługo, bo 1824 r. kazano mu Połock opuścić, wskutek spraw filareckich, i odtąd nauczanie po szkołach było mu wzbronione i internowano go w kolegium pijarskiem w Lubieszowie razem z ks. Maciejem Brodowiczem, też Scholarum Piarum, z tego samego powodu; tam ich poznał ks. biskup Krasiński, natenczas kleryk pijarski. Ks. Lwowicz, otoczony wielkim tam szacunkiem, odwiedzany przez wszystkich przejeżdżających, bezczynnie lat kilkanaście tam przepędzał, nawet raz aresztowany i w Mińsku czas jakiś trzymany, lecz uwolniony. Zapewne potem musiał się on sekularyzować i w 1842 roku został proboszczem w Kościeniewiczach, a potem w Dołhinowie, w powiecie wileńskim (dyecezya naprzód mińska, a potem wileńska): piastował też urząd dziekana nadwilejskiego. Życie tam jego było ciągłym szeregiem czynów pięknych, wynikających z poczucia obowiązków kapłańskich, które gruntownie pojmował i kochał nad wszystko. Jego zabiegami i staraniem wymurowano ładny kościół w Dołhinowie; odprawiał on bardzo solennie i przykładnie wszelkie nabożeństwa, pociągające parafian, których był prawdziwym ojcem i przywiązanym pasterzem. Cześć posiadał on i nadzwyczajny u ludzi szacunek, ceniących jego przykładną pracę w Winnicy Pańskiej. Dnia 2, v. s., grudnia 1857 roku powołał go Pan Bóg do siebie. O. Bogusław Szyszło, karmelita

bosy z Głębokiego, dysponował go na śmierć. (Por. *Pamiętnik Relig. moralny*, serya II, tom 3; „*Wspomnienia* biskupa Ad. Krasińskiego, Kraków 1901).
J. M. G.

Lwowskie arbpstwo obr. ł., z halickiego arbpstwa (zob. art. Halickie księstwo t. V str. 55) utworzone. Według niektórych dokumentów już 1371 r. istniała kapituła halicka (Theiner, *M. P.*, 660) z arpem Krystynem na czele archidyecezyi (J. Skrobiszewski-Scrobissevius, *Vitae Archiepiscoporum haliciensium et leopoliensium*, Leopoli 1628 c. 9). Według innych danych (Bielowski, *M. P.*, II, 550) pierwszym arbpem hal. był Gerard opat bogatego klasztoru opatowskiego. Z założonych przez Innocentego IV (1252 r.) „braci pielgrzymujących„ wielu było bpów in p. inf. t. j. na Rusi (Skrobiszewski, c. 9). Kazimierz W. 1349 r. zwrócił się do Klemensa VI z propozycyą utworzenia 7 bpstw z metropolją we Lwowie (Theiner, *M. P.*, I, 531). Z przywileju Władysława Opolczyka widać, że usiłowano 1377 r. przenieść z Halicza do Lwowa metropolję. Do wydania bulli przez Grzegorza IX *Debitum pastoralis officii* (Theiner, *M. P.*, I, 714) sprawy klne na Rusi nie były hierarchicznie uporządkowane, gdyż mimo mianowania przez St. Ap. arbpów halickich, bpi lubuscy rościli sobie prawa zwierzchnicze na Rusi (cyt. bulla). Po Krystynie został arbpem halic. Maciej duchowny dyecezyi halic., kanonik z Erl u (*M. P.* I, 732), który jeszcze 1377—80 r. jest elektem na arbpstwo lwowskie. (Skrobisz., *Vitae* pod „Mathias“ i *Akta grodzkie i ziem.*, II, 52 i 63). Władysław Opolczyk bowiem pragnął przenieść metropolię Rusi do Lwowa (Theiner, *M. P.*, I, 719). Widocznie jednak sprawa nie doszła do skutku, bo następca Macieja, Bernard pisze się arbpem halic. około 1385 r. (*Akta gr. i ziem.*, II, 68, 69; 89—102). Arbp ten w zatargu z miastem o dom okazał się w niewyraźnem świetle, bo, choć początkowo na sąd królewski się zdał, przed wyrokiem „na wzgardę wiary katolickiej cicho i ukradkiem nocną porą wydalił się“, a potem sprawę przed forum pskie skierował (*Akta gr. i ziem.*, t. III, str. 68—69; 70—72; 86—89, 102). Przed przysłanym przez pża legatem Dymitrem nie stawił się, za co legat zbadawszy sprawę zniósł rzeczony interdykt przez arbpa na miasto rzucony, a jego samego obłożył cenzurami. Arbp Bernard usunął się z Rusi, ale sprawę zakończył Eryb, bp przemyski z polecenia Bonifacego IX. Ten uznał postępowanie legata Dymitra za właściwe, ekskomunikując zarazem upornego Bernarda. 27 czerw. 1291 r. mianowany zostaje przez Bonifacego IX na prośbę Jagiełły bł. Jakób Strepa, były gwardyan franc. ostatnio wikaryusz gen. „braci pielgrzymujących“ (Schneider, *Arcybiskupstwo i Metropolja o ł. we Lwowie*, art. w *Encycl. do krajoznawstwa Galicyi*, t. I, Lwów 1871, str. 193). 27 tut. 1392 r. podpisuje się już jako arbp halicki (*Akta gr. i ziem.*, III, 103). W zatargu z bpem przemyskim Maciejem o granice dyecezyi — godzi się na nowe rozgraniczenie, którego z ramienia Bonifacego IX dopełnia Piotr bp krakowski 1398 r. (*Akta VII*, 38, 39—42). Przysporzył majętności arcybiskupich (*Akta gr. i ziem.*, II, 42, 47, 52) pragnął przenieść stolicę swą do Lwowa i tytułował się jako arbp lwowski (*Akta*, III, 146), to znów halicki (III, 147), przyjął sufragana Zbigniewa bpa laodycejskiego. Um. 1411 r. (Zubrzycki, *Kronika m. Lwowa.*, 79), pochowany według życzenia u św. Krzyża u Franciszkanów, którym i aparaty kościelne zostawił. Arbp Ferdynand Kicki przeniósł ciało do Katedry lwowskiej 1785 r. Pius VI (1775—99 r.) uznał Jakóba Str. błogosławionym, którego święto naznaczono na 3 niedzielę po Świątkach. 1411 r. zostaje arbpem halic. Mikołaj Trąba, przeniesiony na katedrę gnieźnieńską, tegoż roku zostawia arbstwo halickie Janowi z Rzeszowa, kanonikowi i proboszczowi krakowskiemu. Wtedy przeniesiono katedrę halicką do Lwowa 1414 r. Do tego czasu rządy jako „administrator ecclesiae Lemburgensis in spiritualibus“ (Theiner, II, 13; Zubrzycki, p. 81; Skrobiszewski, l. c.) sprawował Maciej bp przemyski. Jak widać z dokumentów, nowy arbp lwowski rozwinął wszechstronną działalność (*Akta gr.*, II, 89; 66, 71—73; 81—84; 86—95; III, 185, 186, 191; IV, 142; Theiner, II, 30; Zubrzycki, 93). Przysporzył dóbr klnych, ukonstytuował kapitułę, załatwiał spory, znosił się z Mar-

cinem V i Jagiełłą w sprawach ogólniejszego pokroju. Po śmierci Jana (w Rzeszowie 1433 r.) został wybrany Sylwester ze Zdziechowa, ale za sprawą hospodara wołoskiego Eliasza, Jagiełło wymógł na elekcie zrzeczenie się katedry arbpiej, na którą wprowadzono niespokojnego Jana Odrowąża († 1450 r.) Ten odprawił synod we Lwowie z bpami: Pawłem kamienieckim, Piotrem przemyskim i Janem chełmskim (*Akta* II, 105). Popadł w zatarg z miastem i sprawa oparła się aż o Rzym (Zubrzycki, pod r. 1444). Kapituła stanęła po stronie miasta, za co ją spotkała wspólna klątwa od swego arbpa (*Akta* V, 159). Znosił się z nielegalnym już soborem w Bazylei i zasiadał na nim (*Akta*, 147 — 50). Umarł ze zgryzot, broniąc swej niepewnej sprawy w Rzymie. Po nim kapituła wybrała proboszcza św. Floryana w Krakowie i dziekana lwowskiego Franciszka z Orzka, ale Kazimierz Jagiellończyk, dążący do absolutyzmu i w sprawach Kła, nie dopuścił go do katedry, jak to już zrobił przedtem, gdy Franciszka na przemyskie bpstwo wybrano i mianował Grzegorza z Sanoka. (ob. art. Grzegorz z S. t. XIV, str. 399) † 1477. Nominowany po Grzegorzu Jan Długosz (ob. art. IX, 37) umarł jako elekt 1480. Następca Długosza były wojskowy (w niewoli tureckiej po bitwie pod Warną) Jan Wątróbka Strzelecki (1489—94 r.) w zatargu z kapitułą i miastem ekskomunikował przeciwną stronę, ale przegrał sprawę w Rzymie (*Akta*, VII, 150). Przysporzył majętności arbpiej (*Akta*, VII, 27; II, 225), potwierdził odpust 40-dniowy dla cechu szewckiego 1483 r. (*Akta*, IV, 27), ustanowił 9 mansyonaryj i probostwo św. Katarzyny przy zamku. Po nim obejmuje rządy dzielny i prawy Andrzej Róża Boryszewski (1494—1503; † 1510 r.). Prawdopodobnie b. koadyutor z prawem następstwa Strzeleckiego (Schneider, 201; por *Akta*, VII; 179; 181; Theiner, *M. P.* II; 255). Pż Aleksander VI wpłynął na Jana Olbrachta, że nadano Boryszewskiemu i bpstwo przemyskie. (Theiner II, 276), 1501 r. przewodniczy podczas interregnum na sejmie w Piotrkowie i staje na czele poselstwa do królewicza Aleksandra, za co otrzymuje pewne przywileje i nadania w ziemi. Załatwia pomyślnie spór między proboszczem św. Ducha we Lwowie, a radą miejską. 1503 r. przeniesiony na katedrę gnieźnieńską; pozostawił po sobie pamięć sprężystego administratora, dobrego pasterza i prawego człowieka. Za rządów jego następcy Bernardyna Wilczka herbu Poraj (1503 — 1540 r.) wiele spraw zostało uporządkowanych. Sprawy o testamentach, legatach, patronacie, o kaznodziei katedralnym i innych starał się arbp Wilczek przyprowadzić do porządku. Oszczędny dla siebie, nie żałował na sprawy ogólne. Po pożarze miasta własnym kosztem odrestaurował katedrę i dzwon własnem imieniem ochrzcony założył. Podarował kłom wiele cennych rzeczy (Schneider 202). Wreszcie odprawił synod prowincyonalny 1532 r. Po nim kolejno zasiadali na stolicy lwowskiej: skromny i gorliwy kanonik przem. i proboszcz jarosławski Piotr Starzechowski herbu Leliwa (1541—54 r.) i Feliks Ligęza (1554—60) h. Półkozic, dzielny obrońca katolicyzmu przeciw szerzącym się sektom. Po tych wstępuje na katedrę lwowską Paweł ze Szczekarzewic Tarło h. Topór (1561 — 1565 r.). Ten idąc za głosem Stolicy Ap. ogłosił na synodzie przez siebie zwołanym uchwały Soboru Trydenckiego 8 list. 1564 r. (Morawski, *Akta synodu prow. lwow. w r. 1564 odbytego*, Lwów 1860 r.). Był więc z innego obozu niż prymas Uchański, któremu błąkała się myśl utworzenia kła narodowego. (Ks. Fr. Flaczyński, *Idea Kła Narodowego w Polsce* w XVI w. „Aten. kapł., "1911, zesz. 3—5). Po Tarle obejmuje rządy Stanisław Słomkowski (1565—75 r.) sufr. krakow. bp laodyjski i. p. i. Cnotliwy kapłan dzielny rządca dyecezyi, którą do kwitnącego stanu doprowadził, poważny i prawy w załatwianiu spraw publicznych, czego dał dowód w sporze pomiędzy władykami ruskimi Bałabanem i Ostałowskim (Zubrzycki, str. 190, 192). Jan Siemiński h. Dębno (1577—82) b. kasztelan halicki; jako wdowiec został księdzem. Świętobliwością wielką się odznaczając, celował przytem jasnym nie uszczypliwym dowcipem; (Patrz anegdoty u Zimorowicza i Skrobiszewskiego wprowadził kalendarz gregoryański. Po nim Dymitr Solikowski (1583—1603 r.) odznaczył się wielką działalnością dla dyecezyi (ob. art.) Jan Zamojski h. Grzymała następca Solikowskiego (1605—14 r.) nie

ustępował w sprężystości swemu poprzednikowi. Jako wytrawny polityk brał udział w stłumieniu rokoszu Zebrzydowskiego. Po łował kilkakrotnie, to pieniędzmi niejednokrotnie służył na cele publiczne, czy to na wyprawę do Moskwy (13,000 złp.) w 1612 r., czy na wykupienie jeńców z niewoli wołoskiej (1000 duk.). Uczony prałat popierał naukę dając 5000 złp. na akademię krak. dla 6 lwowian pragnących szukać wiedzy. Wspomagał klasztory, budował kły wspierał istytucye, podniósł karmel i poziom wykształcenia duchowieństwa, tłumił herezye, nawracał wielu zbłąkanych. Po nim objął rządy Andrzej Próchnicki h. Korczak (1614—33 r.) b. kanonik i proboszcz krakowski, poseł do Hiszpanii, od 1607 r. bp kamieniecki, potem (1610 r.) pełnomocnik zakonu Maltańskiego w Polsce. Sam uczony (napisał, *Brevis descriptio provinciarum et magistratuum regni Poloniae*, Romae 1600.) wspierał naukę, podnosił zrujnowane po napaściach Tatarów kły bronił całości dóbr kościelnych (Zubrzycki, 260—62) przepisał na synodzie dyecezyalnym ustawę dla szkoły katedralnej. Następca jego Stanisław Grochowski h. Junosza (1434—45 r.), człowiek dosyć chciwy na grosz, bo nawet „bez testamentów czasami po śmierci duchownych... do swego worka ich pozostałości zagarty wał" (Józefowicz, *Kronika m. Lwowa od r. 1634—1640*, przekład M. Piwockiego, Lwów 1854. str. 65) To też zebrał skarby, których jednak na dobre cele, jak wspieranie zakonników i inne używał. Sprowadził Augustyanów i Karmelitanki trzewicz.; zbudowano przy nim kły: Jezuicki a Karmelitów bosych i trzewiczkowych tudzież św. Marcina i kaplicę Domagaliczów zaczęto. Ostry w postępowaniu, miewał zatargi z Franciszkanami i Dominikanami. Po reku łaski wybrany został po nim Mikołaj Krosnowski h. Junosza (1646—58 r.) kanonik krak., sekretarz król. i bp inflancki. Szczodrobliwy na cele kłne starał się ze wszystkimi wychodzić gładko; wyjątek stanowią Jezuici, to też jeden z zakonu tego Seweryn Arwat zrobił przytyk do arbpa wobec królewskiej pary z ambony. Starał się o beatyfikacyę Jana z Dukli. Popełnił błąd protestując przeciwko przywilejowi Jana Kazimierza dla spów ruskich, przed tem władyków lwowskich (Józefowicz. 138). Jan Tarnowski h. Kosy (1654—69 r.) przed tem rycerz i uczony świecki, potem sekretarz król., kanonik kujawski, przemyski, warszawski, krakowski, archid. krak., wreszcie opat trzemeszeński, którą to godność zatrzymał jako arbp. Brał czynny udział w uspokojeniu wojska (r. 1662), wspierał z własnej szkatuły zakony (zapisał każdemu po 2,000 złp.) wznosił kły, uposażał i zakładał dobroczynne instytucye (mons pietatis, szpital Bonifratrów), słowem jak mówi Józefowicz (231—294): „dla Kła nie szczędził żadnych wydatków; nabożeństwo podniósł, dla siebie niczego nie pragnął... opuszczonych wdów i sierot ojciec.. zacny mąż zasługiwał u wszystkich na miłość". Jego następca Wojciech Koryciński (r. 1669—77) hr. Topór, kan. krak., sekretarz koronny, bp kamieniecki prowadził dalej dzieło zbożnej filantropii swego poprzednika, bo codziennie 300 ubogim dawał jałmużnę. Na ręku jego i w jego mieszkaniu skonał kr. Michał Korybut Wiśniowiecki; on też był egzekutorem królew. testamentu. Konstanty Lipski h. Łada (1677—98 r.), dziekan gnieźn., opat andrzejowski, hojny w obdarowywaniu katedry (monstrancya szczerozłota), błogosławił Jana III na wyprawę wiedeńską i witał zwycięzcę. Miał zatargi z kapitułą (Józefowicz. str. 400). Konstanty Zieliński h. Ciołek (1699—1709 r.) kanonik płocki, pułtuski, sufragan gnieźnieński, stronnik Leszczyńskiego, którego koronował, za co umarł na wygnaniu w Mińsku. Choć mianowany przez króla Leszczyńskiego arcybiskupem gnieźnieńskim, nie był nim, bo Rzym uznał protegowanego przez Sasa Szembeka. Po nim został arbpem zmarły, jako nominat, gorliwy kapłan i pisarz religijny Mikołaj Popławski h. Trzaska († 1711) r., dziekan warszawski, kan. poznański bp Inflancki. Następca jego dzielny administrator i pobożny kapłan Jan Skarbek h. Abdank (1712—33 r.) kustosz kap. lwow. był deputowanym na trybunał koronny 1694 r. Jako bp marchański i p. in., sufragan, officyał lwowski i opat płocki zasiadł na katedrze arbpiej. Mikołaj Ignacy Wyżycki h. Gierałt (Ośmioróg) (1736—57 r.) dziekan krakowski, zraził się b. czynnie nad rozszerzeniem życia zakonnego; stąd wiele zakonów do Lwowa sprowadził, in-

nym pomagał do wybudowania świątyń, innych znów osadzał na prowincyi. Dbał o kult, koronował obraz (1751 r.) w dominikańskim kle (Ulanowski, *Obraz N. M. P. M. B. w kle Bożego Ciała* ww. księży Dominikanów we Lwowie, łaskami i cudami słynący, Lwów 1853 r.); wyjednał odznakę w formie krzyża promiennego dla swej kapituły; gromił Mikołaja Potockiego starostę kaniowskiego. Mikołaj Dembowski h. Jelita umarł jako nominat (1757 r.). Po nim wstępuje na lwow. arbpstwo Władysław Aleksander Łubieński h. Pomian (ob. art.) (1757—1759 r. bp gnieź. † 1767 r.) Wacław Hieronim Sierakowski h. Ogończyk (1759—80 r.) (ob. art.), którego zastąpił potem jego koadyutor cum jure successionis Onufry Kicki h. Gozdawa (1780—97 r.) były kapitan pruski, potem proboszcz kat. krak. Choć zasiadał na sejmach postulatowych w 1782, 84, 86 i 88 latach, niemniej nie oponował zbytnio, gdy józefinizm począł szerzyć swe zagony. Wiele klasztorów zniesiono, innowacye antykościelne wprowadzone zostały. Jego następca a zarazem krewny Kajetan Kicki tegóż h. (1798—1812 r.) sufragan i koad. lwowski, również owiany był duchem rządowym, bo zasiadał w komisyi rządowej, znoszącej kły; Schnejder go broni, choć Dzieduszycki potępia (*Żywot W. H. Sierakowskiego*, str. 285.) Następca Kickich Andrzej Alojzy h. Skarbek Ankwicz h. Abdank, kan. ołumun. podobnie jak i ojciec jego, minister Stanisława Aug., nie ciekawa figura pod względem narodowym (1814—33 r.) Zniemczony, otaczał się tylko niemcami i nawet na sejmach postulatowych przemawiał po niemiecku, jednak dbał o karność duchowieństwa, z którem się szorstko i wyniośle obchodził. Za niego poczęły wychodzić od 1815 r. „Directoria divini officii". Mianowany przez Ossolińskiego Maksymiljana I prezesem rady nadzorującej bibliotekę Ossol. wywiązał się z tego chlubnie. Przeniesiony na arbpstwo praskie, koronował ces. Ferdynanda na kr. Czeskiego. Krótko, bo tylko 6 miesięcy, rządził archidyecezyą l. z tytułem prymasa tajny radca dworu, b. książe, bp trydencki Franciszek Ksawery Luschin, poczem przeniósł się do Goryczyi. Po nim rządził Franciszek z Pauli Pistek (1835—46 r.) kan. praski bp azoteński i. p. i., bp tarnowski (od 1832 r.). Nowy prymas Galicyi, choć czech, gorliwie pracował dla Polaków, bo nawet na sejmach postulatowych po polsku przemawiał. Podniósł archidyecezyalne dobra, dźwigał kły, wspierał instytucye; zajmował się szczególnie Bukowiną. Po roku łaski dla kapituły został arbpem Wilhelm Wacławiczek, ale zrzekł się godności. Wybuchła zawierucha w Galicyi, nadszedł krwawy 1848 r. Arbpem zostaje Łukasz Baraniecki h Sas, dziekan kat. lwow. probosz z Żurawna (1849—58 r.). Gorliwy w niesieniu pociech religijnych, dobry człowiek, przystępny dla podwładnych; urządził 14 nowych benificyów, bronił praw Kła w trudnych czasach. Um. podczas wizytacyi na plebanii w Cieszanowie. Po nim obejmuje rządy Franciszek Ksawery Wierzchlejski h. Berszten II, prob. w Gołagórach, kan. lwowski, bp przemyski (1859—84 r.). Swego poprzednika idąc śladem, starał się tłumić i zapobiegać poczynającej się agitacyi na Rusi austr, która często Kł podporządkowuje pod nowe hasła. Seweryn Morawski h. Dąbrowa (1885—1900 r.) usiłowania swego poprzednika rozwijał, niosąc pokój i zgodę wszędy. Po jego śmierci rządy archidyecezyą dostały się ks. Józefowi Bilczewskiemu, od 1900 r. do dziś spręży-ście wypełniającemu trudne zadanie (ob. art.).

Archidyecezya halicka a potem lwowska rozległe granice posiadała. Granice: węgierska i mołdawska b. rzeczypospolitej były i granicami archid. od strony przemyskiej za arbpa Jakóba Strepy, rozgraniczenie było przeprowadzone przez bpa krakow. Piotra (24 wrześ. 1397 r.), mianowicie „od miejsca, gdzie się schodzą granice lubaczowska i grodecka, aż do rzeki Rak (Rusz zwanej), czyli do mostu na tej rzece, potem prosto (progressive et directe) idąc aż do rzeki, czyli błota Błozew, stąd aż do miejsca, gdzie Błozew wpada do Dniestru, dalej z biegiem Dniestru aż dotąd, gdzie wpływa rzeka Stryj, po tem do miejsca, gdzie Stryjwpada do Dniestru" (*Akta*, VI, 38). W 1615 r. granice (według T. Pirawskiego, *E. K.* 12, 506) archidyec. były już większe. Od dyec. łuckiej i kamienieckiej biegła linia od Zbaraża z biegiem Zbrucza aż pod Husiatyń. Na południu od dyec. kamienieckiej i bakońskiej biegła linia z biegiem Prutu i Czeremosza. Od zachodu-polsko-węgierska granica i dawna

od przemyskiej dyecezyi. W XIV w. było 8 dekanatów, w 1765 r. 13 dekan., 125 kośc. na prowincyi i 37 we Lwowie. Po upadku Rzeczypospolitej granice zmieniały, się 1787 r. przyłączona została Bukowina, jaką Austrya zyskała na Turcyi. Potem stopniowo to z dyecezyi przemyskiej (1787 r.), to z kamienieckiej (1819 r.), to z łuckiej (1796 r.) były przyłączone całe szeregi parafij. Dziś archid. lwow. orbz. łac. posiada 29 dekanatów, 218 parafij, w których 455 księży świec. i 65 zakonych obsługuje 984, 973 wiernych. Dobra archidyecezyi począwszy od nadań Kazimierza W. zwiększały się stopniowo. Dziś 4 pokaźne klucze stanowią majątek arbpów lwowskich.

Literatura. Oprócz cytowanych rzeczy por. H. Caro, *Uber die Gründung des Erzbistums Halicz*, w dz. „Geschichte Polens“ t. II, Gotha 1863 r.; Gams, *Series episcoporum* etc. cath. etc., Ratisbonae, 1873 r.; Naramowski, *Facies rerum sarmaticarum*, Vilnae, 1726 r.; Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk, 1839 r.; Reifenkugel, *Die Gründung der römisch—katholisch. Bistümer in den Territorien Halicz und Wladimir*, Wien. 1874 r.; znakomity art. w E. K. ks. Nowodw., t. 12, str. 484—509, ks. Tadeusza Gromnickiego.

Ks. M. N.

Lwowska archidyecezya obr. ormian. Ok. r. 1200 Ormianie poczęli wysiedlać się poza granice swej ojczyzny (ob. art. Armenia t. I, 336) i szukać schronienia przed Turkami u obcych. Książęta ruscy zwłaszcza Daniel († 1266) i syn jego Lew chętnie przyjmowali zbiegów, którzy w większych miastach jak Kamieńcu, Lwowie, Łucku, Haliczu, Kijowie handlem się zajmowali. Ormiańscy duchowni a zwłaszcza mnisi reguły św. Antoniego pust. przywędrowali wraz z innymi i założyli klasztor św. Anny we Lwowie, zależąc od schyzmatyckiego patryarchy ecmiadyńskiego. 1356 r. Kazimierz W. nadał Ormianom przywileje. 1363 poczęli oni budować kościół Wniebowz. NMP., dzisiejszą ich katedrę, która do dziś zachowała, po wielu przeróbkach styl wschodni. 1365 otrzymali Ormianie bpa Owanes'a (Jan) zależnego od wyżej wspom. patryarchy. Po nim wstąpił Grzegorz W. († 1414). Kazimierz W. potwierdza dawne przywileje i rozszerza nieco (1367), to samo potwierdzają: Jagiełło (24 stycz. 1388), Warneńczyk (1444), Kazimierz Jagiel. (1464). Kiedy Tamerlan zjawił się w Armenii, nowa wędrówka Ormian rozpoczęła się na północ, sięgając aż dzierżaw Witolda. Bp. lwowski nad nimi miał pieczę duchowną, którego z czasem duchowieństwo lwowskie (obrz. orm.) wybierało, a król potwierdzał. Po Grzegorzu został bpem Awedyk (Gabryel 1415—45) po nim Krzysztof (1461—78) i Stefan (1481-5—1492), który udał się do Rzymu i przez Inocentego VIII (1484—92) został przyjęty na łono Kościoła. Już przedtem Ormianie bądź ze względów politycznych, bądź dzięki pracy Dominikanów (congregatio unitorum) w Armenii, łączyli się z Kościołem (na soborze Florenckim 1439, decretum pro Armenis Eugenii IV) katolickim). Skąd poczyna się i we lwow. archid. obrz. orm. ujawniać podwójny prąd: wrócenia do posłuszeństwa Stolicy Ap. i pozostania w schyzmie. Skąd spory i zwłoki w obsadzaniu stolicy arcybiskupiej. 1516 wstępuje na nią odszczepieńczy bp Kiljan († 1549), potwierdzony przez Zygmunta I (26 kwiet. 1516) a „wyświęcony przez najwyższego ich w Armenii.“ Po przerwie do 1557 r. zostaje wybrany Grzegorz II potwierdzony 25 lipca 1562 r. przez Zygmunta Augusta. Nie mogąc przeprowadzić unii, zrzekł się infuły i podążył do Rzymu. 1579 został bpem Barsumas Bogdanowicz z Trebizondy, wyświęcony przez patr. ecmiad., a potwierdzony przez Batorego. I ten skłaniał się ku unii i zrzekł się biskupstwa (1582). Po nim wstępuje na stolicę lwow. były bp z Suczawy Jan II († 1598). On jak i jego dwaj następcy gorliwie bronili się przed unią. Gabriel (Gabried) i Misrob († 1623). Zygmunt III w potwierdzeniu Misroba wylicza oprócz Lwowa, Kamieńca, Kijowa i Łucka także Zamość, należący odtąd do obediencyi bpa lwow. (1623). W tym czasie bawiący we Lwowie patr. ecm. Melchizedek, mając trudności w ojczyznie z Turkami, pozostał na stolicy lwow. po † Misroba. Melchizedek zwracał się do pap. Pawła V († 1621) a potem do Grzegorza XV († 1623) by nawiązać stosunki z Rzymem. Jako starzec upatrzył sobie następcę w osobie Mikołaja Torosowicza,

któryby jego zamysły przeprowadził i wyświęcił na bpa (1625). Torosowicz, by uspokoić umysły odszczepieńców zaprzysiągł schyzmę, a Melchizedek, który ustąpił do Kamieńca, wysłał do Rzymu Wartabieda (doktora) Grzegorza, by zawarł unię w jego imieniu. Grzegorz zdradził sprawę i po drodze do Rzymu uprosiwszy sobie pozwolenie celebrowania, rzucił klątwę w katedrze na Torosowicza. Ten nie mógł skargi zanieść do ecznıiadyn. patryarchy z powodu niedostępnych dróg, więc zwrócił się w stronę Rzymu. Złożył na ręce arbpa lwow. Jana Próchnickiego wyznanie wiary i poparty przez „brachium saeculare“ ze strony Zygmunta III został bpem katolickim obrz. orm. we Lwowie. 24 paźdz. 1630 r. powtórzył wyznanie publicznie w kościele Karmelitów we Lwowie, potem przed nuncyuszem w Warszawie, aż wreszcie w Rzymie przed Urbanem VIII (1635). Urban VIII wysłał Teatynów do Lwowa i ci założyli „collegium pontificium,“ dla kształcenia przyszłych kapłanów. Collegium to przyjmowało na wychowanie i rusinów a także Ormian siedmiogrodzkich. Torosowicz otrzymał tytuł arbpa ormiańskiego, a za trzecim swym pobytem, kiedy po Klemensie IX († 1669) wybrany został po 4 miesiącach Klemens X, mianował go pap. prałatem domowym i asystentem tronu pap. wreszcie protonotaryuszem z władzą mianowania 20 notaryuszów, wyznaczył mu dra teol. ormianina Hunaniana Wartana, a samego chciał zatrzymać w Rzymie Pewnie dlatego, że Torosowicz, mimo wszystko był niepewny i prowadził dość wolne życie. (Wartabied *Arakiel*, księga hist. r. 28, tłum. fr. Brosset, *Collections d'historiens arméniens*, Peterb. 1874, t. 1, p. 445 i Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. II, Warszawa 1876, p. 83 ss., który cytuje opinię teatyna Pidou, prof. współcz. Toros. z „collegium“ we Lwowie. Por. art. z E. K. t. XII str. 513). Arbp. Wartan po śmierci Torosowicza († 1681) z trudnością dostał się do Lwowa (1686) z Armenii, gdzie pracował dla Kościoła. Jako arbp wiele się zasłużył. Zwołał synod współwyznawców duchownych (1691), na którym postanowiono przepisy podnoszące karność w duchowieństwie, urządzono rytuał i pontyfikał. Sprowadził Hunjan przedstawicielki „grono pobożnych niewiast ormiańskich“ według reguły św. Bazylego w Kamieńcu w połowie XVII w. założonych; te według reguły św. Benedykta zreformował i we Lwowie osadził. Dziś zajmują się wychowaniem dziewcząt. W Kamieńcu zbudował kaplicę św. Grzegorza Oświec., we Lwowie dom dla swych następców. Bronił wiary św., wykupywał jeńców z jassyru, ugruntował unię. Od 1699 r. rządził koadjutor z prawem następstwa Deodat Nersesowicz, który przewodniczył na synodzie; umarł przed śmiercią arbpa. Po nim został koadyutorem Jan Tobiasz Augustynowicz 1714 bp himerjeński a 1715 arbp lwowski. 1719 będąc Rzymie udarowany został tytułami od Klemensa XI, a 1720 brał udział na synodzie zamojskim. Po jego śmierci (1751) wstąpił na stolicę Jakób Stefan Augustynowicz dr. filoz. i teol. od r. 1737 r. koadyutor lwowski. W sprawozdaniu do Rzymu wylicza 18 parafii. Zasiadał na synodzie lwowskim zwołanym przez arbpa Sierakowskiego ob. łac. 1772 r. kiedy Galicya dostała się Austryi—lwowski arbp zachował jurysdykcyę nad ormianami polskimi i poza kordonem, licząc razem 16 parafii. 1773 r. otrzymał arbp 2000 zł. reń., a księża po 100. Po jego śmierci arbpem zostaje były koadyutor (od r. 1772) Waleryan Tumanowicz (1783—1798). Na jego czasy przypada redukcya dóbr duchownych i kościołów przez Józefa II. Ormianom tylko w 7 parafiach płacono po 300 złr. kongruy, a z kościołów we Lwowie zostawiono katedralny. Tumanowicz jeszcze odbywał wizytę kanoniczną w parafiach ormiań. w Rosyi. Po nim rządz. Ormianami Jan Jakób Szymonowicz, mianowany wprost przez rząd, gdyż Pius VI był w więzieniu, dopiero przez Piusa VII zatwierdzony a 1801 r. konsekrowany. Podwyższył mu rząd austr. pensyę do 3,400 złr., urządzona została kapituła z 8 prałatów i kanoników. 1806 r. podniesiono mu pensyę z funduszu relig. do 6,000 złr., ale zakwestyonowano jego jurysdykcyę w Rosyi, bo wyświęcono na bpa mohilowskiego Józefa Krzyztofowicza. Po † Szymonowicza (1817) wybrano Kajetana Warterosowicza, choć mianowanego przez Franciszka I, ale przez Stolicę Apostolską 1819 dopiero zatwierdzonego. Odtąd

duchowieństwo wybierało 3 kandydatów, z których rząd jednego do potwierdzenia Stolicy św. przedstawia. Wtedy unormowano płacę kanonikom (I—800 złr. następni po 600, a każdy z 4 wikar. po 300). Potem rządzi archidyec. świętobliwy i gorliwy arbp Samuel Cyryl Stefanowicz (1832—1858) przedtem kanonik (od 1781), potem archidyakon (1799), wreszcie administrator dyec. (1816—20). Głęboki znawca teologii pierwszy przepowiedział upadek przyszły Lammenais'a, miłujący Kościół pasterz, często wizytował swych wiernych, by osobiście wpłynąć na oczyszczenie duchowieństwa od wpływu józefińskiego. Zamienił folwark Jastrzębicę na pensyę roczną 6,000 złr. Umarł 107 letnim starcem. Po nim ujął rządy były koadyutor poprzednika (od r. 1857) Grzegorz Michał Szymanowicz, który zasiadał na soborze watykańskim († 1875), po nim zaś począł rządzić Grzegorz Józef Romaszkan (1876—1881). Po nim wstępują kolejno na stolicę arbpią dwaj złotousti kaznodzieje i dzielni pracownicy Izaak Mikołaj Isakowicz (1882—1901, ob. art. t. 18, str. 199) i Teodorowicz. Ormianie, przyjąwszy unię, zachowali pewne właściwe swemu rytowi odrębności. Śpiewy z ludem, początkowo po ormiańsku prowadzone dziś po polsku, upiększają odmienną liturgię. Sakrament bierzmowania udzielają kapłani tak, jak w kościele wschodnim po chrzcie św. Ormianie przyjąwszy opiekę od gościnnej rzeczypospolitej, pokochali nową ojczyznę i przyjęli jej język. Często pomiędzy sławnymi uczonymi polsk. znajdują się i Ormianie. Tem się tłumaczy szybkie zlewanie się Ormian z polakami, a także porzucanie swego obrządku. To też arbp ormiański posiadał w 1873 r. ogółem 4,820 wiernych swego obrządku. Oprócz cytowanych rzeczy ob. zwięzły art. z *E. K.* t. XII, 509—518).

Ks. M. N.

Lwowskie arcybiskupstwo ruskie. Na Rusi w VIII, IX i X w. rozprzestrzeniało się Chrześcijaństwo. Dzisiejsza archid. lwowska należała początkowo do bpstwa w Czerwieni, potem bpstwa Włodzimierskiego na Wołyniu, a po części do przemyskiej. 1134 r. Halicz staje się stolicą księstwa udzielnego a książe Jarosław postarał się o przeniesienie bpa przemyskiego do Halicza 1156. Według latopisa Kiszki do XIV w. byli następujący bpi w Haliczu: Aleksy, Kosma, Jonasz, Geront, Efrem, Jan, Antoni, Artem, Melecyusz, Atanazy, Zozym, Nifont, Ignacy i Doroteusz (*Szematizm wsiego klira greko-katolickou mitropoliczoj archieparchii lwowskoj* na r. 1911 str. 54). Halickie bpstwo należało do metropolii kijowskiej. Po upadku politycznym Kijowa, bpi haliccy nazywali się czasem metropolitami jak: Geront, Artem ok. r. 1239 i inni. Jednak dopiero za księcia Jerzego I 1303 r. za zgodą ces. Andronika Paleologa Halicz podniesiony został do godności grodu metropolitalnego, a pierwszym metropolitą został grek Nifont (1303—5) (Grzegorz). Za Nifonta metropolia h. rozciągała swą władzę nad bpstwami: włodzimierskiem, przemyskiem, łuckiem, turowskiem i chełmskiem. Po nim nastąpił mnich z monastyru w Werchracie Piotr (1305—26). Ten jednak za namową Joana Kalety w. księcia moskiew. przeszedł do Moskwy i tam żywota pobożnego dokonał. Po nim zostaje Gabryel (1326—27) i Teodor (1328—1355?), który choć wyświęcony przez Teohnosta na halickiego metropolitę, jednak nie odrazu wprowadzony na nią. Konsekrator bowiem sam nazywał się metropolitą ruskim. 1331 r. Teodor jednak przez carogr. patryarchę Izaaka mianowany metropolitą halickim a przez patr. Jana 1341 na stolicy tej zatwierdzony został. Jednak metropolia h. upadła, a bp hal. należał do metropolity litew. Romana (1355—1362) a potem do kijowsko-mosk. metropolity Aleksego († 1378). Kazimierz W., stawszy się panem Rusi, postarał się że patr. konstp. Filot wyswięcił na metr. halic. Antoniego (1371—80) ale metropolię zagarnął Cypryan metr. kijowski, a następca Antoniego Szymon (1388—1396) tytułuje się tylko bpem. Po nim następuje Jan († 1393), po którym rządzi h. dyeczyą przysłany przez patryarchę Michał († 1412). Po nim halicką dyec. rządzili aż do r. 1539 metropolici kijowscy przez swoich namiestników. Ci raczej umieli patrzeć za sprawami finansowemi, stąd i świeccy dostawali się na te stanowiska, których z czasem mianowali starostowie miejscowi. Arbp. lw.

ob. łac. Bernard Wilczek wejrzał w te sprawy i wyjednał sobie przywilej od Zygmunta I (1509) mianowania namiestników, których z czasem dla powagi przeciw starostom potwierdzał król. Pierwszego zatwierdził król (1522) Joachima Gdaszyńskiego, który broniąc schyzmy przeciw poczynającym się pojawiać prądom unionistycznym mianowany został przez metr. kijow. wikaryuszem jego w metropolii halickiej (1526). Na przedstawienie szlachty i duchowieństwa król mianował Makarego Tuczapskiego, a Wilczek Sikorę. Stąd niesnaski, które by zakończyć, król mianował Makarego Władyką (1539). Ten ułożył się z metropolitą kijowskim co do jurysdykcyi i dochodów i został konsekrowany na pierwszego bpa lwowskiego z jurysdykcyą na dystrykty „halicki, kamieniecki, śniatyński, rohatyński, trembowelski i na wszystkie ziemie Rusi i Podola, i ich dystrykty.“ (1548) Ten przy monasterze ś. Jura założył kapitułę. Po nim wstąpił Bałaban h. Korczak jako Arseniusz (1549—1567). Po nim wstąpił syn jego Hryćko, jako Gedeon, przeciw któremu popierany przez arbpa Słomowskiego Jan Łopatka Ostałowski, wprowadzony został na biskupstwo (1569). Parokrotnie powtarzające się najeżdżanie cerkwi św. Jura przez pretendentów rozgoryczało lud i szlachtę. W tym czasie w Polsce wprowadzono kalendarz greg., ale rusini go nie przyjęli. 1596 r. zawartą została unia, ale Gedeon nie przystąpił do niej, której przedstawicielem we Lwowie ogłosił się Hipacy Pociej. Po śmierci Gedeona zajął siłą stolicę również z rodziny Bałabanów Jonasz, jako bp Izajasz. Lud chciał usunąć Bałabanów i duchowieństwo z bractwami (stauropigialne) wybrało Eustafiego Tyssarowskiego, który poparty przed królem przez arbpa Zamoyskiego został władyką lwowskim jako bp Jeremiasz (1607). Metrop. unicki kijowski Hipacy Pociej zakwestyonował wybór i naznaczył od siebie bpa, ale był to tylko nominalny władyka (Jan Rutski), a patryarcha carogr. po opróżnieniu metropolii kijow. schyzmat. mianował Jeremiasza egzarchą Rusi. Wszyscy pragnęli ułożenia stosunków. Zjazd obu partyj we Lwowie (1629) nie osiągnął skutków. Po † Jeremiasza (1641) wybrało duchowieństwo Andrzeja Żeliborskiego, który jako Arseniusz rządził dyecezyą (1641—62), po nim jego brat Adam, który przyjął imię Atanazego († 1666). Po jego śmierci partya unicka wybrała Eustafiego Świstelnickiego, który zasiadał na scolicy pod imieniem Jeremiasza (1668—1676), ale unicka przeciwstawiła mu walecznego Jana Szumlańskiego, konsekrowanego przez metr. kijowskiego. Ten przyjąwszy imię Józefa, udał się pod opiekę abpa Jana Tarnowskiego i za jego poparciem zyskał zatwierdzenie Jana Kazimierza. Walki obu partyi ustały po † Jeremiasza, a Józef przystąpił do unii 1681. 15 czerw. 1700 r. uroczyścij Szumlański unię zaprzysiągł w obecności nunc. Davii i arbpa gnieź. Radziejowskiego w Warszawie. Patr. carog. Jakób mianował od siebie Pankracego, ale ten nie został dopuszczony do rządów. 1708 r. i bractwo stauropigialne przystąpiło do unii. Po † Szumlańskiego wstępuje szereg bpów na stolicę lwowską: Barlaam Szeptycki (1709—15), Atanazy Szeptycki (1715—33 a potem metrop. kij. † 1746). Od 1733—46 zarządzał dyec. bp przemyski Onufry Szmulański. Po tem dzielny i gorliwy Leon Szeptycki zajął stolicę (1749—1778—metr. ruski † 1779). Po nim następuje Piotr Bielański (1880—99). Pierwszy z duchowieństwa świeckiego bp. Ten wystarał się o założenie seminaryum dla kleru grekounickiego we Lwowie (1783). Po nim następuje Mikołaj Skorydyński, ostatni którego potwierdza metropolita kij. (1799—1805). Po jego śmierci obejmuje rządy Antoni Angełłowicz(ob.) (1805—1 808—1814). Tego na przedstawienie r ządu austr. podniśiono do godności metropolity dla galicyjskich ruskich dyec. Przemyśla i Chełmu. Angełłowicz urządzał archidyecezyę w trudnych czasach, bo nawet był internowany w Stryju, gdy wojska polskie weszły do Galicyi, i pracował nad podniesieniem dochodów metropolalnych (kupił dobra Halicz za 83,000 złr.). Pisał drobne utwory i panegiryki. Po nim wstąpił na stolicę metr. Michał Lewicki (ob.) (1815—58) późniejszy kardynał. Za niego bpstwo Chełmskie poddano pod bezpośredni zarząd Stol. Ap. (1839). Od 1858—60 administrował metropolią bp Spirydyon Litwinowicz, po którym wstą-

pił dzielny szermierz rozbudzenia literatury ruskiej i były prof. uniwersytetu lw. baron Grzegorz Jachimowicz, od 1849 bp przemyski (1860—63). Po nim obejmuje rządy dyplomata, dawny bp kanoteński p. i. były adm. archidyec. lwow. Spirydyon Litwinowicz (1863—69), mianowany przez Piusa IX prał. dom., hrabią rzym. i radcą dla spraw Wschodu przy kongregacyi de prog. fide. Po jego śmierci zajmują stolicę: Józef Sembratowicz (1870—82) i Sylwester Sembratowicz (1882—85 adm. ap. a potem metr. lw. † 1898). Po śmierci tych wstępuje Juljan Kuiłowicz (1899—1900), po którym rządzi do dziś hr. Andrzej Aleksander Szeptycki 17 stycznia 1901 r. prekonizowany, który nie tylko sprawy Kościoła chce pchnąć naprzód ale i narodu ruskiego.

Obszary dyecezyi a potem metropolii lwowskiej obrządku ruskiego zmienne były, gdyż i wewnętrzne i zewnętrzne wpływały na to przyczyny. 1771-ym roku Leon Szeptycki podzielił archidyecezyę na 3 kapituły: we Lwowie, Haliczu i Kamieńcu Podolskim z 42 dekanatami. Za Bielańskiego archidyecezya posiadała 45 dekanatów a 1181 parafij. Za Angełłowicza (1809) odpadło do Rosyi 17 dekanatów (Tarnopolszczyzna), ale kongres Wied. je przywrócił. 1842 r. z 73 dekanatów zrobiono 48, a 1850 miano erygować stanisławowską dyecezyę, która dopiero w ostatnich czasach eryg waną została. W tymże roku archidycezya liczy 48 dekanatów, 870 paraf 306 kapelanij, 8 klasztorów baz. męzkich i 1 żeński—z 1,454,752 wiernymi. Dziś archidyecezya lwowska obr. ruskiego liczy 5 proto-presbyteratów, podzielonych na 54 dekanaty z 754 parafiami. 1,335,890 wiernych obsługuje 720 księży żonatych, 142 wdowców i 20 w celibacie żyjących. Kościołów macierzystych posiada 754, filjalnych 397 i 37 kaplic (Szematyzm cyt. str. 76, 78, 464).

Literatura Klemens Chodykiewicz, *Dissert. hist.-criticae de utroque archiep. Kijoviensi et Haliciensi...*, nec non de episcopatu Leopoliensi, ritus graeci uniti, Leop. 1770; M. Harasiewicz, *Annales ecclesiae Ruthenae*, Leopoli, 1862; tegoż *Historica notitia de hierarchia ruthena in Galicia*; Malinowski, *Die Kirchen und Staatssatzungen bezüglich des griechisch.-kath. Ritus der Ruthenen in Galizien*, 1864; Antoni Schneider, *Enc. do Krajozn. Galicyi*, zeszyt 4, str. 267; *E. K.*, XII, 518—24.

Ks. M. N.

Lwów (Leopolis, Lemberg), niegdyś stolica Rusi czerwonej, obecnie Galicyi i Lodomeryi, siedziba 3 arbpów, rzymsko-katol., greko-katol. i ormiańskiego, mieszk. ok. 160,000, z tych 53% katol., 16% greko-unitów, 16½% żydów, reszta in. wyznań. Większość historyków twierdzi, że założycielem L-wa ok. r. 1250 był książe Lew, syn Daniela, króla Rusi halickiej. Tenże Lew L. przez Tatarów zburzony powtórnie odbudował i tak umocnił, że w 1285 wytrzymał 2 tygodniowe oblężenie. Skutkiem ustawicznych napadów Tatarów tępiona ludność okoliczna, nie mogła licznie zapełnić L-a, przybyli więc obcy zwłaszcza Niemcy i to w liczbie tak dużej, że książęta ruscy w dawnych dokumentach nazywają L. Lemberg. Przybyli też i Ormianie a także Tatarzy, Żydzi i Karaici, skutkiem czego miasto nabiera cechy kosmopolitycznej, a jedynie dwór kniaziów i cerkwie (śś. Jerzego, Onufrego i Bohojawlenja) świadczą o pierwiastku ruskim. Nie mniej już w tych czasach powstaje kościołek katol. ś. Jana Chrzciciela, pod opieką węgierki Konstancyi, żony Lwa. Po śmierci Jerzego II († 1340 r.) zajmuje L. Kazimierz Wielki i odtąd zaczyna się właściwy jego rozkwit.

Kazimierz W. buduje nowy zamek 1352 nad Pełtwią i obwodzi go murem; nadaje miastu samorząd 1356, uwzględniając zwyczaje poszczególnych ludności; zabiega o rozwój rzemiosł i handlu, słowem, zdobywa prawo do nazwy drugiego założyciela L-a. Wielce też o podniesienie miasta stara się Władysław Jagiełło i nadaje mu znaczne obszary ziemi, dzięki czemu L. staje się poniekąd bazarem handlu wschodniego dla reszty Europy. D. 28 wrześ. 1412 bullą „In eminenti specula“ arbpstwo łacińskie z Halicza zostaje przeniesione do L a, a już 1440 arbp Jan Odrowąż odbywa tam synod prowincyonalny. W r. 1527 nawiedza L. straszny pożar, poczem odbudowujące się miasto nabiera więcej charakteru polskiego, przez co

zaciera się coraz bardziej cecha niemiecka. W r. 1539 przybywa do L-wa pierwszy bp ruski Makary Rafajłowicz Tuczapski. R. 1593 Zygmunt III nadaje Rusinom dwa doniosłe przywileje, a mianowicie potwierdza statuta bractwa stauropigialnego i dozwala mu rządzić monasterem ś. Onufrego. Starania podjęte przez tego króla celem połączenia Rusinów z kłem Rzymskim nie odnoszą pożądanego skutku, natomiast r. 1630 zawiera unię z Rzymem bp ormiański Mikołaj Tarasowicz. Dwukrotne oblężenie miasta przez Chmielnickiego oraz wysoki haracz zubożyły bardzo ludność. Skutkiem tego miasto poczyna na początku XVII w. wyludniać się i upadać. W r. 1673 miasto z poetą Bartłom. Zimorowiczem na czele wita tryumfalnie Jana Sobieskiego, który odtąd staje się jego protektorem i dokłada wszelkich starań, aby go z upadku podnieść. R. 1700 bp Szumlański przed krdłem prymasem Radziejowskim i nuncyuszem pskim zaprzysięga uroczyście unię z Kłem Rzymskim. Od r. 1704 rozpoczynają się najokropniejsze czasy dla L-wa. Stając po stronie Augusta II, L. wystawił się na zemstę Karola XII, którego żołdactwo zdobywszy miasto. zrabowało go, a nadto nałożono 300,000 bitych talarów kontrybucyi. Przy tem pożar zniszczył znaczną część L-wa, Niszczono przytem i rabowano co się dało. Pastwą płomieni i rąk zbrodniczych padły cenne dokumenta, zabytki sztuki i opustoszały domy i ulice, tem więcej jeszcze gdy r. 1705 i 1706 morowa zaraza sprawiła straszliwe wśród pozostałej ludności spustoszenie. Niszczyły też miasto kosztowne procesy prowadzone z Żydami o wolność handlu, a także Rusinów między sobą i z Łacinnikami. Od r. 1719—1721 znowu nawiedziło L. morowe powietrze. Odegrał jeszcze L. pewną rolę wojenną podczas konfederacyi Barskiej, gdy Kaź. Puławski usiłował zająć miasto, lecz komendant L-a Korytkowski, gwardzista pruski, odparł atak Barszczan.

W lipcu 1772 r. wojska austryackie stoją pod L-em i po trzech miesiącach zajmują go. D. 28 wrześ. t. r. osiada w L-wie baron Perger jako z ramienia Maryi Teresy gubernator Galicyi i Lodomeryi. Pomimo protestów i memoryałów mieszczanie zostali zmuszeni do wykonania przysięgi na wierność cesarzowej. Powoli miasto poczęło się zaludniać, wzmógł się też handel i przemysł, a nadto jako siedziba władz centralnych ściągało z różnych stron sporo czasowych lub stałych mieszkańców. W r. 1809 chwilowo walczyły wojska polskie, lecz 28 czerw. t. r. zajęły miasto wojska rosyjskie i przywróciły rządy austryackie. Ferment wewnętrzny podniecany polityką Metternichowską coraz zakłócał spokojem mieszkańców i srodze dawał uczuwać brzemię obcych rządów. Chwilową rewolucyę wybuchłą w 1848 zgniótł okrutnie gen. austryacki Hammerstein. Ciężkie czasy dla L-wa zakończyły się po części z chwilą wydania dyplomu październikowego (1860 r.), rozpoczynającego erę konstytucyjną w Austryi, wszakże polski samorząd i swobody narodowe otrzymał L. dopiero 1870-tego roku, od tej chwili pod rządami niezapomnianego Ziemiałkowskiego, rozpoczyna się nowa, lepsza, acz zakłócana polsko-rusińską waśnią, era rozwoju Lwowa i całej Galicyi.

Do rozkwitu życia we L-wie w znacznej mierze przyczynił się Uniwersytet, przeistoczony z założ. w r. 1606 kolegium Jezuickiego, przez Zygmunta III, w r. 1668 pomimo opozycyi Akademii krakowskiej i zamoyskiej, potwierdzony przez Stol. Aplską 26 marca 1759. Pozostawał on do r. 1773 pod kierunkiem Jezuitów i protektoratem arbpa obrz. łaciń. Z chwilą zniesienia zakonu chwilowo zamknięty, został ponownie przez Józefa II 1784 otworzony, w r. 1805 jednak zamieniony na liceum, 11 maja 1816 znowu jako uniwersytet wskrzeszony wraz z fakultetem teologicznym. Ostatnimi czasy uniwersytet lwowski stał się widownią smutnych walk wywołanych przez Rusinów, dążących tą drogą do otrzymania własnej wszechnicy. Lwów posiada nadto politechnikę i szkoły średnie i niższe, utrzymywane przez wydział krajowy, a także wspaniałą bibliotekę Ossolińskich i wiele innych instytucyj naukowych i społecznych, które współdziałają w religijnem, umysłowem, naukowem, społecznem i ekonomicznem odrodzeniu Galicyi.

Z kłów lwowskich wymienić należy następujące:

a) Obr. łacińskiego.

1) Kł. Metropolitalny p. w.

Wniebowzięcia Najśw. M. P. Budowa rozpoczęta ok. r. 1370, skończona ok. 1480, w stylu półn. gotyckim, wraz z 8 kaplicami. Probostwo przeniesiono tam z kła N. M. P. Śnieżnej 1411 r. Podczas pożaru 1527 r. zgorzała wieża i kł sam wiele ucierpiał, lecz kosztem arbpa Bernardyna Wilczka został odrestaurowany. W połowie XVIII w. z gruntu odnowiony i rozszerzony, konsekrowany 31 kwiet. 1776 przez arbpa Wacława Sierakowskiego. Wielce też upiększony został kł ten staraniem różnych dobrodziejów kapituły i arbpa Morawskiego w epoce od 1872 do 1896 r. Skarbiec różnymi czasy rabowany nie posiada znaczniejszych zabytków.

2) Kł. Bożego Ciała Dominikanów fund. Lwa ks. Halickiego 1270, znowa wybudowany 1749 z pobożnych ofiar, konsekrowany 1764, z obowiązkami parafialnymi od r. 1786 W wielkim ołtarzu jest obraz Najśw. M. P. z Dzieciątkiem Jezus na ręku, szkoły bizantyjskiej, o którem podanie mówi, że malował go ś. Łukasz.

3) Kł. Najśw. P. M. Śnieżnej założ r. 1340 przez kolonistów Niemców, sprowadzonych przez Kazimierza W. Pierwotnie był drewniany, lecz po spaleniu 1450 r. murowany. Była to pierwsza parafia łacińs. w L-ie, która później przeniesiona zosta do kła metrop. W r. 1772 arbp Sierakowski podniósł go do godności kolegiaty, lecz już w 1785 r. kolegiata została zniesiona. W r. 1879, oraz 1888 gruntownie odrestaurowany.

4) Kł. ś. Mikołaja pierwot. konwentualny dla Trynitarzy, fundow. przez Mikołaja Strzałkowskiego podstolego żydaczewskiego 1694 r., z początku drewniany, od r. 1764 murowany, konsekr. 1777 r. Parafia była dawniej przy kle ś. Marka, od r. 1706 tutaj przeniesiona. Po zniesieniu Trynitarzy kł oddany księżom świeckim.

5) Kł. ś. Maryi Magdaleny, pierwot. 1600 r. przez Annę Pstrokońską dla Dominikanów wybudowany, konsekr. 1758. 1763 została tutaj przyłączona parafia, a po wyniesieniu się Dominikanów 1787 r., kł. oddany księżom świeckim.

6) Kł. ś. Antoniego Padewskiego pierwot. wybudowany wraz z klasztorem dla Franciszkanów 1728 r. p. Janusza, Antoniego ks. Wiśniowieckiego. Po usunięciu przez rząd austryacki Franciszkanów 1784, przeniesiono tam par. z kła ś. Piotra i Pawła, który oddano na cerkiew obrząd. gr. katol. Świeżo kł z gruntu odnowił Władysław Hińkiewicz.

7) Kł. ś. Marcina, pierwotnie drewniany, konwentualny wraz z klaszt. Karmelitów dawnej obserwacyi, fundow. przez Aleksandra z Rytwian Zborowskiego. Po spaleniu odbudowany również drewniany 1700 r. przez Jana Rubczyńskiego podstolego Horodyńskiehu i małż. jego Joannę z Żaboklickich. Nieco później tenże Rubczyński wraz z innymi dobrodziejami położył kamień węgielny 22 maja 1732 r. pod obecny kł murowany, który 1753 r. konsekr. Mikołaj Ign. Wyżycki arbp lwowski. Po usunięciu Karmelitów w r. 1785 przyłączoną została parafia.

8) Kł. ś. Andrzeja apła, bernardyński. Pierwotnie wybudował kł i klasztor drewniany Andrzej Odrowąż, wojewoda podolski i starosta lwowski 1460. Po spaleniu się murowany kł i klasztor odbudował Jerzy Mniszek, wojew. sandomierski, wraz z innymi dobrodziejami, konsek. 1630 r. przez arbpa lwowsk. Jana Andrzeja Pruchnickiego. W r. 1789 przyłączona została parafia.

9) Kł. ś. Anny Matki N. M. Panny pierwotnie drewniany 1506 zbudowany z ofiar czeladników krawieckich, w r. 1671 przez króla Michała Korybut Wiśniowieckiego oddano Augustyanom, którzy tutaj wybudowali nowy kł murowany wraz z klasztorem. Po zniesieniu Augustyanów w r. 1785 zamieniono na kaplicę, a w r. 1820 ustanowiono parafię. W r. 1863 kł został z gruntu odrestaurowany i konsekrowany.

10) Kł. szpitalny ś. Łazarza 1618 zbud. przez archikonfraternię różańcową, r. 1871 z ofiar pobożnych z gruntu odnowiony. Przyłączono doń przytułek dla chłopców.

11) Kaplica Zmarstynów ekspozytura wybud. 1904.

12) Kleparków, ekspozytura wybud. 1910.

13) Kapelania wraz z kaplicą dla więźniów, niegyś kł i klasztor Brygidek, wybud. 1614 przez Annę Poradowską.

14) Kaplica szpitala powszechnego ostatnio urządzonego 1871 z funduszów Wydziału krajowego.

15) Kaplica i szpital Sióstr Miłosierdzia fundacyi Franciszka Jana Zawodzickiego, łowczego kijowskiego 1745 r. pod wezw. ś. Wincentego à Paulo.

16) Kł. i klasz. Karmelitów dawnej obserwancyi, pierwotnie konwentualny Karmelitów bosych 1634 fund. przez Aleksandra na Ostrogu Zasławskiego i Aleksandra Kuropatwę; po zniesieniu Karmelitów 1785 oddany Reformatom, a w r. 1789 Karmelitom dawnej obserw.

17) Kł. i klasz. Braci mniejszych; budow. rozpoczęta 1896, skończona 1901, kł. konsekrowany 1910 r. pod wezw. ś. Rodziny.

18) Kł. i klasz. Benedyktynek fund. Adama Soporowskiego 1595 r. z powodu wstąpienia do klaszt. trzech jego córek. Konsekr. przez arbpa Solikowskiego 1627 r. pod wezw. W. W. Świętych.

19) Kł. i klasz. Benedyktynek od Najśw. Sakramentu, fundowanych przez Franciszka Centnera wojewodę smoleńskiego 1718 r., pierwotnie w pruski mur murowany, później przez arbpa Wyżyckiego, przy pomocy króla Stanisława Leszczyńskiego i Heleny Czetwertyńskiej 1745 jako trwała budowa zaczęty, a dopiero ostatecznie w r. 1905 zupełnie wykończony.

20) Kł. i klaszt. Sióstr Miłosierdzia pierw. 1630 r. przez Katarzynę Daniłłowiczową, wojewodzinę ruską dla Reformatów wybudowany, spalony przez kozaków, w r. 1667 przez Mikołaja Bieganowskiego kasztelana kamienieckiego pod wezw. ś. Kazimierza odbudowany, po usunięciu Reformatów w r. 1783 Siostrom Miłosierdzia oddany z obowiązkiem zajęcia się wychowaniem młodych dziewcząt.

21) Kł. i klasz. Franciszkanek od Nieust. Adoracyi Najśw. Sakramentu pod wezw. Serca Jezusowego z pobożnych ofiar 1877 r. rozpoczęty, 1889 skończony i konsekrowany.

22) Kł. i klasz. Karmelitanek bosych pod wez. Nieust. Pomocy Najśw. M. P. fund. Karoliny z książąt Oetingen Wallerstein hr. Raczyńskiej 1898 r., tegoż roku konsekr.

23) Kł. śś. Piotra i Pawła, jezuickim zw., pierwotnie z kolegium OO. Jezuitów fundacyi przeważnie Elżbiety z Gostomskich Sieniawskiej, żony Prokopa wielkiego marszałka królewskiego 1610, konsek. 1620 r. Po zniesieniu Jezuitów 1773 kł oddano księżom świeckim, w których administracyi pozostawał do r. 1836, w którym zwrócono go Jezuitom, lecz r. 1848 znowu odebrano i ostatecznie na stałe im oddano 1852 r. Kolegium rząd austryacki zamienił na biura, a Jezuici zamieszkują kamienicę naprzeciw kła.

24) Kł. Seminaryjny niegdyś wraz z klasztorem 1644 fundowany dla Karmelitanek bosych przez Jakóba Sobieskiego, wyjewodę podolskiego, ojca króla Jana III. Po zniesieniu Karmelitanek w r. 1781, kł użyto na skład mundurów i dopiero r. 1842 za wstawieniem się arbpa Pisteka w r. 1842 na użytek seminaryum duchownego oddano. Tenże arbp kł z gruntu odrestaurował.

25) Kł. ś. Jana, jeden z najstarszych lwowskich, w obrębie parafii Najśw. M. P. Śnieżnej, wybud. ok. r. 1250; dokumenta istnienia jego sięgają 1371 r. Prawdop. osiedli tutaj pierwsi Dominikanie. Kilkakrotnie spalony i odbudowywany. Obecnie zwykle zamknięty; w niektórych tylko czasach odprawia się tam msza św.

26) Kł. ś. Zofii męcz. w obrębie parafii ś. Mikołaja. Fund. Zofii Handl, obywatelki lwowskiej 1614 r.

27) Kł. Niepokal. Poczęcia Najśw. M. P. R. 1479 przybyły dwie siostry 3-ciej reguły ś. Franciszka z Krakowa do Lwowa, gdzie w pobliżu bramy Łyczakowskiej zbudowały dom i kaplicę pod wezw. ś. Anny, na gruncie ofiarowanym przez Mikołaja Temrycza, lwowianina. Przyjąwszy w r. 1604 regułę 2-gą ś. Franciszka (ś. Klary) zakonnice na tem samem miejscu 1607 wybudowały klasztor i kł pod wezw. Niepok. Pocz. Najśw. M. P., konsekr przez Jana Zamoyskiego arbpa lwowskiego. Po skasowaniu Klarysek 1772, kł obrócony został na użytek świecki. Dopiero w r. 1898 staraniem katechety szkoły realnej dra Jana Ślósarza i dyrektora tejże szkoły Teofila Gertsmanna, kł został oddany, z gruntu odnowion

t. r. rekoncyliowany i na chwałę Bożą poświęcony.

28) Kł. ś. Wojciecha fund. Piotra Moskalika lwowianina 1607, księżom Misyonarzom oddany. Po zniesieniu Misyonarzy kł zajęto od 1783 na użytek wojskowy. R. 1898 tenże ks. dr. Ślósarz od rządu odebrał kł, który dzięki ofierze 20.000 koron przez obecnego arbpa Bilczewskiego 1905 został z gruntu odnowiony, przy tym kle ks. Ślósarz założył bursę pod wezw. ś. Wojciecha dla uczniów uczęszczających do gimnazyum.

Oprócz wymienionych nie istnieją obecnie następujące kły: 1) Kaplica ś. Agnieszki, rozebrana, 2) kł. z klaszt. Franciszkanów, 3) kł. ś. Stanisława dziś dom kary wojskowej, 4) kł. Znalezienia ś. Krzyża, 5) kł. ś. Wawrzyńca z klaszt. Bonifratrów, dziś szpital wojskowy, 6) kł. Niepok. Poczęcia z klaszt. Bernardynek, dziś komora celna, 7) kł. ś. Agnieszki i klaszt. Karmelitanek trzewiczkowych dziś Ossolineum, 8) kł. i klaszt. Trynitarzy, 9) kł. i klaszt. Dominikanek, dziś seminaryum ruskie, 10) kł. i klaszt. ks. ks Misyonarzy, dziś koszary wojskowe, 11) kł. i klasztor ks. ks. Pijarów, dziś szpital powszechny na Łyczakowie, 12) klasztor Teatynów, dziś koszary artyleryi, 13) kł. i klaszt. Paulinów na Lyszkowie, dziś cerkiew obrząd. greck. pod wezw. ś. Piotra; klasztoru nie ma śladu, 14) kł. ś. Urszuli z klaszt. Dominikanów na Zielonem; dziś zbór ewangelicki, 15) kł. i klasztor Brygidek, dziś dom kary, 16) kł. i klaszt. Kanoniczek de Saxia, 17) kł. Podniesienia ś. Krzyża, 18) kł. ś. Marka.

b) Obrz. greckiego.

1) Cerkiew metropolitalna ś. Jerzego (ś. „Jura“) istniała już w XIII w., zdaje się z monasterem, drewniana, według Zimorowicza przez księcia Lwa ruskiego, założyciela i miasta, który tam także osadzić miał Bazylianów. Cerkiew ta spłonęła, lub też archimandryta Eutymiusz 1364, zniósł ją i położył fundamenta po nową murowaną. Budowali ją jego następcy, lecz ukończył ją dopiero archimandryta Wawrzyniec. Na jej miejscu w r. 1746 metropolita Atanazy Szeptycki zaczął budować nową i umierając zostawił 116,900 złotych na dalszą budowę, którą dokończył jego następca Leon Szeptycki. Jest to wspaniała w stylu odrodzenia świątynia, zwłaszcza zewnątrz, ostatniemi zaś czasy i wewnętrznie przez metrop. Sembratowicza i obecnego Szeptyckiego pięknie ozdobiona. Wspomniany metrop. Atanazy Szeptycki na miejsce starego drewnianego wzniósł przy współudziale i zabiegach ówczesnego przełożonego monaster bazyliański. Rząd austryacki usunął Bazylianów, a monaster przeznaczył 1817 r. na mieszkanie dla kanoników, konsystorza i dom poprawy dla księży. Cerkiew posiada cudowny obraz M. Boskiej pochodzący z Trembowli.

2) Cerkiew miejska pod wezwaniem Wniebowz. N. M. Panny zw. wołoską albo stauropigialną. Data założenia niewiadoma, lecz w r. 1510 zarządzali nią już księża świeccy. Zgorzała 1527 r. Odbudowaniem zajął się Makary Tuczapski bp lwowski i przemyski Arsein. Gdy składki wiernych nie wystarczyły, zwrócili się Rusini do Aleksandra, hospodara Multan, który udzielił środków na budowę trwającą od r. 1553—1559. Stąd nazwa wołoskiej. Opiekę nad cerkwią objęło bractwo Stauropigialne, któremu patryarcha carogrodzki Jeremiasz nadał prawo egzempcyi z pod władzy bpów lwowskich. Gdy bractwo przyjęło unię, Klemens IX przywilej egzempcyi zachował i objął ją w swoją opiekę.

3) Cerkiew ś. Mikołaja, niegdyś parafialna, obecnie filialna, założ. 1292 przez wspomnionego ks. Lwa.

4) Cerkiew parafialna ś. Parascewii założ. 1644 kosztem hospodarow mołdawskich.

5) Cerkiew ś. Piotra i Pawła, parafialna, niegdyś kł oo. Paulinów, 1785 przez rząd austryacki oddany rusinom, a klasztor przerobiony na mieszkanie proboszcza.

6) Cerkiew i klasztor Bazylianów pod wezw. ś. Onufrego, jedna z najstarszych świątyń we L-ie. Pierwotnie były drewniane, lecz r. 1518 Konstantyn ks. Ostrogski wybudował je murowane i założył drukarnię, którą oddał bractwu stauropigialnemu. Toż bractwo 1591 r. założyło tu szpital dla ubogich rusinów. Przy tej cerkwi miał być przez pewien czas obraz M. B Częstochowskiej, który ks. Opolski zabrał do Bełza a stamtąd do Często-

chowy. W r. 1818 cerkiew i klasztor zostały rozszerzone.

6) Cerkiew przy seminaryum duchownem, niegdyś Dominikanek, fund. Teofili z Leszczyńskich ks. Wiśniowieckiej, która tam osiadła jako zakonnica. W r. 1782 rząd austryacki zniósł Dominikanki, a klasztor obrócił na seminaryum duch. obrz. grekokatol.

Istniały jeszcze we L-ie inne kły obr. greckiego, z których wszakże obecnie nie pozostało śladu; jedne zostały rozebrane, inne sprzedane.

c) Kł. obrz. ormiańskiego:

1) Kł. katedralny, ktorego początek siega Kazimierza W., który Grzegorzowi bpowi Ormian pozwolił we L-ie założyć stolicę. (Por. Zacharjasiewicz, *Wiadomość o Ormianach w Polsce*. Lwów 1842). Budowę częścią drewnianą, częścią murowaną rozpoczęto 1363 r., a ukończone dopiero 1437 r., ale już całkowicie murowaną. Przy kle znajduje się pomieszkanie dla arbpa, kanoników i wikaryuszów, oraz klasztor Benedyktynek obrząd. orm. Za rządów obecnego arbpa ks. Józefa Teodorowicza, rozpoczęto na wielką skalę gruntowną restauracyę katedry, której koszta przewidywane są na 800,000 koron. Ormianie niegdyś posiadali jeszcze kilka innych kłów, lecz te dzisiaj już nie istnieją. (Por. ks. Ign. Chodynicki, *Historya Lwowa* Lwów 1829, 2-ie wyd. 1865; *Akta grodzkie i ziemskie*, wyd. 1868—1878; K. Wild, *Przewodnik po Lwowie, z zarysem historyi miasta*, przez Stan. Kunasiewicza, Lwów 1878; Dyonizy Zubrzycki, *Kronika m. Lwowa*, Lwów 1844; *Miasto Lwów w okresie samorządu*, 1870—1905, Lwów 1906 r.; Papée, *Historya Lwowa w zarysie*, Lwów 1894; Jaworski Franc., *Przewodnik po Lwowie i okolicy*, Lwów 1908; ks. Nowodworski, *Encyklopedya kościelna* t. XII, str. 460, i nst.; *W. E. I.* t. XLIII—XLIV).

(*Ch.*).

Lycya—kraina w Azyi Mniejszej, półwysep na brzegach południowo-zachodnich. Pierwotnie mieszkali tu Miliowie i Solimczycy, uważani za Semitów fenickich. Tramelowie, ludność napływowa, byli z pochodzenia indo-europejczykami. Ok. 545 r. przed Chr. P. L ę zdobył Cyrus. Władali L-ą Syryjczycy, w II w. przed Chr. P. Rodyjczycy. Rzymianie w r. 43 po Chr. zmienili L-ę na prowincyę Rzymską i połączyli z Pamfilią. Pismo św. wspomina miasta w L-i Phaselis (I Mach. XV, 23). Nowy Test. miasto Patara (Act. XXI, 1), po lic. Pttarazu, dzis Furnas w dolinie rz. Ksantos; Myrę (Act. XXVII, 5) dziś Myri, stolica prowincyi za czasów Rzymskich. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 415—416; Treuber, *Geschichte der Lykier*, 1887; tegoż, *Beiträge zur Geschichte der Lykier*, 1887; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 753). ob. też art. Azya Mniejsza, II, 6).

X. C. S.

Lydda, hebr. Lod (1 Par. 8, 12), gr. Λύδδα, Vulg. Lydda, miasto palestyńskie położone o piętnaście kilometrów na południo-wschód od Jafy, przez Rzymian przezwane Diospolis, dzisiaj nazywa się el-Lud. Z dziejów Apostolskich (9, 32—38) dowiadujemy się, że istniał tutaj kościół chrześcijański; Św. Piotr uzdrowił tu w cudowny sposób Eneasza. W IV w. było w Lyddzie biskupstwo. Sławne jest to miasto także ze względu na ruiny bazyliki św. Jerzego, który według podania tu się narodził i tu też był pochowany. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, kol. 444—47; Hagen, *Lexicon biblicum*, t. II. kol. 973—4, art. „Lod").

Lydya — kraina, wzdłuż wybrzeża zachodniego Azyi Mniejszej położona, dawniej nosiła nazwę Majonii (gr. Μῃονίη, Μαιονία); potem Λυδία, łac. Lydia. Pierwotni mieszkańcy pochodzili z tych szczepów co i Frygowie; potem zmieszali się z Semitami. Na 1190 r. przed Chr. P. Jończycy zajęli wybrzeże Lydyi, stąd pas ten zwano Jonia. Kraj rozwinął się pod panowaniem dynastyi Mermadzów (Gyges ok. 713; Krösus ok. 549 r. przed Chr. P.) Cyrus zwyciężył króla Krösusa L-a uległa Persom. Potem Seleucydom Pergamom i Rzymianom Nowy Testament wspomina w L-i miasta Sardes, dziś Sart nad Paktolosem; Filadelfię nad Kogamosem, zbudowaną przez Attalosa II w 154 r. przed Chr.; Thyatirę, kolonię grecką, dziś Akhissar. (Por. W. E. I. t. 43—44, str.

427 — 428; Menke, *Lydiaca*, 1843; Schubert, *Geschichte der Könige von Lydien*, 1884, Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 753; Ob. też art. Azya Mniejsza, II, 4).

X. C. S.

Lykaonia—kraj w Azyi Mniejszej (gr. Λυκάονία, dziś Karaman). Podług podań greckich mieszkańcy L-i są potomkami Lykaona (Λυκάων) syna Pelasgosa, bajecznego króla Arkadyi, który zaprowadził kult Zeusa Lykajosa. L-a uległa Macedonii, potem Rzymowi. W 25 r. przed Chr. Rzymianie przyłączyli L-ę do Galacyi. Nowy Test. wspomina o miastach w L-i: Iconium, dziś Konia; Lystra, Derby (Derbe), (Act. XIV). Ob. art. Azya Mniejsza, II, 9. (Por. Ksenofont, Anabasis, 1, 2, 19; 3, 2, 23; Liwiusz, XXXVIII, 39; Strabon, XII, 568; W. E. I. t. 43—44, str. 459—460; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 753).

Lyon (Lugdunum) arbpstwo, główne centrum celtyckich Segusiavi, od 43 r. przed Chr. kolonia rzymska, do Dyoklecyana centrum władzy i zbieranie się na synodalne obrady trium Galiarum. Dziś 3 miasto we Francyi z (1906 r.) 472,114 mieszkańców; prawdopodobnie bardzo dawno przyniesiono wiadomości o Chrystusie do L. z Małej Azyi (Hirschfeld, *Berl. Sitzgsb.* 1895, 381—409). Przepiękne kły nadają miastu katolicki wygląd; Św. Jana z XII w, odnowiony XV w.; Św. Marcina d'Ainay z VI, przebudowany XI w. dawna katedra Św. Ricyusza ze starą kryptą; N. D. de Fourvière, wspaniała świątynia ściągająca w swe mury mnóstwo pielgrzymów, 1872 r. zbudowana, 1896 r. skończona. Już w połowie II w. była w Lyonie hierarchia kościelna wprowadzona. 1-ym bpem L. był Photynus, ofiara strasznego prześladowania w L. 177 — 78 r. (Eus. H. E. V, 1–4; Bardenhever, II, 619 ff.; Bol. 221). Następca Photynusa, Ireneusz (ob. art.) nietylko pozostawił po sobie znakomite dzieło (Contra haer.) ale i rozszerzył katolicyzm w ościennych grodach, jak Besançon, Viennie i innych. Lyońs. bp Faustyn pisał do Cyprana i pża Stefana I przeciwko bpowi z Arles Marcinowi. Miasto L. zmieniało z kolei wieków panów swych. Od 443 r. Burgundowie, od 534 Frankowie dzierżyli L. a potem nieco podupadłe dostało się Niemcom (1032—1312); po 1312 r. należało i do dziś należy do Francyi. (Por. Hüffer, *Die Stadt L. und die Westhälfe des Erzbist. in ihren pol. Bezieungen z. Deutsch. Reich...* 1878). Właściwie do r. 1312 należało miasto i cała prowincya Lyonnais do bpów L., którzy napewno od czasów Lupusa († 542 r.), a prawdopodobnie od Ireneusza byli metropolitami a od r. 1079 prymasami w starej rzymskiej prowincyi Lugduńskiej (Rouen, Tours i Sens). (Harnack, *Mission* I, 2 (1906), 383; Euseb. H. E. V, 23). Do prowincyi Lyońskiej należałyby bpstwa: Autun, Langres, Mâcon, Chalon - sur - Saône, Dijon i St. Claude (1731 albo 1742 erygowane). 1822 r. było arbpstwo Vienne do Lyonu przyłączone, a przedtem jeszcze Grenoble.

Z pomiędzy arbpów Lyońskich najwięcej godni uwagi są: św. Annemundus († 659 r. zamordowany), św. Lambetr z Fontanelle (680 –90 r.), Leidrad (798 —814), Agobard (816 - 40 r.), Piotr de Tarantaise (1272—3 r.), który pod imieniem Innocentego V przywdział tyarę. Arbp Marboeuf † w Lubecce, jako wygnaniec (1799 r.) a jego wikar. gen. Castillon na szafocie w L. 1794. Kardynał Fesch (1802 — 24 r.) rządził przez wikar. generalnych. Arbp Bonald wprowadził do L. brewiarz rzymski († 1870 r.) i rzucił fundamenty dla Institut catholique. L. liczył 1908 r. 74 parafie. 595 prepoz., 585 wik., 1,464,665 kat.

Litteratura. *Gall. christ.* IV, I, 1—120; IV, 2, 1 — 40; Mar. de la Mure, *Histoire du dioec. de L.*, Lyon 1671; Ozanam, *Mémoire de statist.*, Lyon-Paris 1829; Aubin, *Hist. eccl. de la ville L.*, Lyon 1666; Harnack, *Mission* (1906) I², 377 ff., II², 223 ff; Duchesne, *F. E.*, I², 39 ff; II, 156—73; Le Blant, *Inscrip. chrétien. de la Gaule I*, Paris 1856, 38 — 177; II (1865), 549 ss.; J. Beyssac, *Notes pour servir à l'histoire de l'église de L.*, Lyon 1902; J. B. Martin, *Hist. des églises et chapelles* (I, L. 1908). Artykuł z „Kirch. Handlex.“ *Lgon.*

Ks. M. N.

Lyon Jerzy, filozof, ur. w r. 1853, w r. 1902 został rektorem uniw. w Lille;

w r. 1888 otrzymał doktorat za dwie tezy: *L'Idéalisme en Angleterre au XVIII siècle*; *An idearum philosophiae repugnet qui vocatur sensus communis*. Był profesorem w liceach i w szkole normalnej. Za ministeryum Berthelot'a był prezesem gabinetu w r. 895. Wydał *Traité des sensations* Condilac,a; studyum *O filozofii Hobbesa* (1893) i t. d. Z ostatnich prac: *Enseignement et religion. Etudes philosophiques*. Paris 1907, 8-o—w tej książce nieprzychylnie jest usposobiony do szkół wyznaniowych. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Phil.* Supplément. 1906—1908, 4-o, str. 90).

Lyońskie sobory powszeohne. I z kolei trzynasty, odbył się w 1245 r. za papieża Inocentego IV-go.

Jedną z przyczyn zwołania soboru było niedotrzymanie przez cesarza Fryderyka II-o warunków umowy zawartej z papieżem. Papież niepewny życia w Rzymie, uciekł do Francyi i zaprosił do Lyonu (3 stycznia) wszystkich królów, książąt i dostojników Kościoła na sobór powszechny. Sam przewodniczył soborowi, na który przybyło oprócz kardynałów 3 patryarchów wschodnich i 140 biskupów i kilku przedstawicieli książąt świeckich. Pomimo małej liczby uczestników uchwały na soborze zapadły ważne i dość liczne. Wydano 17 dekretów; z tych 12 dotyczą procedury w sądach kościelnych; 13-y określa utrzymywanie dóbr kościelnych; 14-ty dekret zawiera uchwałę co do przyjścia z pomocą cesarstwu konstantynopolitańskiemu; wreszcie dekrety 15-y, 16-y i 17 mówią o konieczności wypraw krzyżowych w celu bronienia Palestyny od nieprzyjaciół. Najważniejszym jednak przedmiotem narad była sprawa ces. Fryderyka. Papież nie dowierzał cesarzowi, ale też i nie śpieszył się z wydaniem wyroku potępiającego. Dopiero na ogólne żądanie, uzasadniając postanowienie wiarołomstwem, herezyą i t. p winowajcy, ogłosił go za pozbawionego wszelkich godności i zwolnił poddanych od przysięgi. Jednocześnie zażądał od książąt niemieckich obioru nowego monarchy. Wysłannik cesarski Tadeusz z Suesy probował uniewinnić swego pana, ale się mu to nie powiodło. Wyrok papieski ogólnie przez ojców soboru został przyjęty. Na tem zakończył się sobór.

Literatura. Akta soboru wyszły: Mansi, *S. Conciliorum collectio* t. XXIII p. 610 sq.; Harduin, *Concil, t.* VII p. 378; Labbe, *Conciliorum collectio regia.*, t. XIV, p. 43 sq..—Opracowania: Theiner, *Die zwei allg. Concilien...* mit Vorwort von Dr. Fessler, 1862, p. 26 sq.; Hefele, *Conciliengesch.* 1890 r. 2 wyd., t. V, p. 1105 sq., Hergenröther, *Hist. powsz. Kła tł. polskie*, Warszawa, 1902 t. VII, str. 26, wyd. „Bibl. dz, chrześ.;" Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, München t. II, str. 759; ks. W. Krynicki, *Dzieje kościoła powsz.*, Włocławek, 1908, str. 252 nast.

II-gi z kolei czternasty sobór lyoński przyszedł do skutku dzięki staraniom pap. Grzegorza X w 1274 r.

Na sobór zostali zaproszeni najwybitniejsi teologowie współcześni, pomiędzy innymi i Tomasz z Aquinu, który jednak umarł w drodze. Na sobór zebrało się 500 biskupów. 70 opatów, 1000 prałatów i przedstawicieli książąt, pomiędzy którymi i posłowie ces. Michała Paleologa. Odbyło się 6 sesyj, przewodniczył sam papież. Zaraz na wstępie papież przytoczył powody, dla których sobór został zwołany. Miano się zająć unją kościelną z Grekami, obmyśleniem środków na nową krucyatę i reformę karności kleru.

Oprócz podpisania unii z Grekami, co się stało w ciągu trzeciej sesyi (29 czerwca), i uznania nowoobranego króla Rudolfa Habsburskiego, a tem samem położenia kresu bezkrólewiu i anarchii w Niemczech, wydano jeszcze na soborze 31 dekretów, które z wyjątkiem 19-o weszły do wydanej później VI-ej książki Dekretałów. Wśród dekretów kanonicznych ważny był pierwszy, opiewający, że Duch św. pochodzi od Ojca i Syna, nie jakoby od dwóch początków (co Grecy stale odrzucali), lecz jako od jednego początku, nie w dwóch spiracyach, lecz w jednej spiracyi. (Por. Hefele, *Conciliengesch.* t. VI, w. II, str. 145, przypisek n. 2). Pozatem w dekrecie II ogłoszono nową procedurę przy obiorze papieża, która dotychczas obowiązuje. (Por. *Podręczna encykl. kościelna*, t. VII—VIII art. *Conclave*) Kanon 3 do 14 mówią o elekcyi prałatów, obsadzaniu beneficyów, powstrzy-

maniu lichwy; w ostatnich zaś dekretach jest mowa o czasie święceń kapłańskich, o przymiotach święcących się, o dwużeństwie, o obowiązkach sędziego ordynaryusza i o zakonach. — Sobór się skończył 17 lipca, a uchwały na nim powzięte, zostały ogłoszone przez papieża 1 listopada 1274 r.

Literatura: Akta soboru wyszły Mansi op. cit., t. XXIV, p. 81 sq.; Harduin, op. cit., t. VII, p. 705 sq.; Labbe, op. cit., t. XIV, p. 520 sq.; *Corpus juris Can. emendatum et notis illustratum Gregori XIII P. M, jussu editum* an. 1682, Coloniae Munatianae, cf. lib. VI. — Opracowania: Hefele, o. cit. t. VI, str. 119 sq.; Palma, *Praelectiones hist. eccl.* Romae ed. nov. 1848, t. II, c. 44; Hergenröther, *Historya*, ut supra str. 40; Buchberger, o. cit. t. II, str. 754; ks. Krynicki, jak wyżej str. 254 sq.

X. A. F.

Lyranus ob. Mikołaj z Liry.

Ł

Łabęcki Adam T. J., ur. w r. 1730, wstąpił do zakonu w Krakowie w 1754 r. jako koadyutor czasowy. Mając niezwykłe zdolności do nauk wysłany został na studya i ukończył kurs teologii w Krakowie w r. 1765; głosił przez lat 7 słowo Boże w Poznaniu. W r. 1773 był ministrem i prokuratorem kolegium w Grudziądzu. † w r. 1818. Napisał *Vitae summorum pontificum* a S. Petro Apostolo etc. Varsaviae 1800; w tłumaczeniu *Życie papieżów od ś. Piotra Apostoła* i t. d. Warszawa 1800, 8-a; *Epigrammata.* Varsaviae 1800, 8-o; *O powrocie Jezuitów i o powszechnym w szkołach przez nich nauczaniu młodzieży.* Warszawa 1805, 8-a; *Opis dziewięciu Misyj Saratowskich*, któremi to księża Jezuici w Saratowskim kraju zawiadują, prac ich i t. d.; *Przedmowa* (sic) *przy złożeniu do grobu ciała* w kościele św. Jędrzeja J. Wielmożn. P. Urszuli Awniki z Potockich Wielopolskiej i t. d. Warszawa 1806, 4 a; *Epigrammata numero octo decem etc.* Tamże 1807, 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. IV, k. 1336 i nast.).

X. J. N.

z **Łabiszyna** Andrzej ob. Andrzej z Łabiszyna.

z **Łabiszyna** Maciej ks. z XV w., w r. 1425 został magistrem artium, w 1446 magistrem teologii, był rektorem akademii krakowskiej. Zostawił w rękopis *Sermones dominicales et de sanctis et quadragesimales...* sunt mgri Matthie de Labischino, professoris s. theologiae. (Bibl. jagiel. rękop. № 2147). Prawdopodobnie jest to kompilacya z różnych kazań. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 60).

Łacińskie cesarstwo (1204—1261) po zdobyciu Knstpola w 4-tej wyprawie przez Krzyżowców założ. (Ob. Krzyżowe wyprawy). Wybrali oni Baldwina hr. Flandryi cesarzem, który wszakże miał panować tylko na $^1/_4$ państwa greckiego, resztą zaś w zamian za oddawane cesarzowi usługi zarządzali Wenecyanie i sami Krzyżowcy. Po śmierci Baldwina w niewoli bulgarskiej 1206 r. nastąpił brat jego Henryk, za którego istotnie zakwitnęło Ł. c. Po jego śmierci 1216 obwołano cesarzem szwagra jego Piotra de Courtenay, który wszakże dostawszy się do niewoli przy wylądowywaniu w Epirze † tamże. Po cesarzowej wdowie Jolancie († 1219 r.) nastąpił jej syn Robert; przybył do Knstpola dopiero 1221 r. i po kilku nieszczęśliwych bitwach z Grekami † 1228 r. Jego małoletniemu bratu Baldwinowi II (1228—1261) dodano jako współ-regenta sędziwego tytularnego króla Jerozolimy Jana de Brienne, który mężnie bronił Knstpola, ale † 1237 r. Po ucieczce Baldwina z Knstpola 1261 r. zawładnął miastem samozwaniec Michał VIII Paleolog. Dłuższy czas u-

trzymało się jeszcze panowanie francusko-włoskie w Peloponezie, Hellas i na wyspach morza Egejskiego. Stworzenie Ł. c. było błędem, gdyż wobec przewagi greckiej panowanie obce nie posiadało dosyć siły. Krzyżowcy zaś zostali odwróceni od Ziemi św., sami zaś Grecy jako przedmurze Islamu osłabieni, tak dalece, iż mu później czoła stawić nie mogli (Por. Gerland, *D. lat Kaiserthum* 1905; W. Norden, *D. IV Kreuzzeig*, 1898; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, t. II, str. 573).

(*Ch.*).

Łącki Tomasz ks. T. J., ur. w Płockiem w r. 1661, przyjęty do nowicyatu w prowincyi litewskiej w r. 1677, † w nowicyacie wileńskim w r. 1729. Uczył czas jakiś klasy niższe, następnie oddał się kaznodziejstwu, był rektorem w Pińsku i w Łomży, w końcu superyorem domu profesów w Wilnie. Napisał: *Iskierki ognia czyścowego na oświecenie wiernych* i zbawienną przestrogę, aby ile mogą ognia czyścowego uchodzili i t. d. Warszawa 1726, 4-a; *O Postępowaniu w doskonałości y cnotach i t. d.* napisany od W. X. Alfonsa Roderycyusza... przetłumaczona przez i t. d. Wilno 1727, 4-a, 2 tomy; Tamże 1764, 2 t.; Warszawa 1858, 4-a; *Pochodnia przed oczy duszne człowieka w cieniu śmierci zostającego wystawiona i i. d.* Wilno 1731, 4-a; *Katechizm* albo Nauka o Wierze, Nadziei, Miłości i t. d. zebrana. Tamże 1733, 8-a; Tamże 1748, 8-a; *Sposób uproszenia pomocy S. Ojca Ignacego.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1345 i nast.; Brown, *Biblioteka.* 1862, str. 266).

X. J. N.

Ładowski Remigiusz, pijar, ur. w r. 1738 na Wołyniu, wstąpiwszy do Pijarów, uczynił profesyę zakonną w Podolińcu w r. 1759, był profesorem w Chełmie, Łowiczu, Wieluniu, Piotrkowie i Radomiu. Przez lat kilka pełnił urząd wiceregensa konwiktu Szaniawskiego w Łukowie. Od r. 1775 bawił na dworze hr. Syrokomli, a później u księcia Sapiehy. † w r. 1798. Napisał: *Historya naturalna Królestwa Polskiego.* Kraków 1783, 8-o; 1804; *Powinności ludzi znakomitego urodzenia.* Lublin 1788, 8-a; *Gramatyka geograficzna.* Warszawa 1774, 8-a, 2 tomy; *Teatr dla użytku młodych i t. d.* Tamże 1787—88, 8-a, 3 tomy, i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, 8-a, t. II, str. 52; *Vita et Scripta quorundam e Congr. Cl. Reg. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, str. 160).

Ładysław z Gielniowa bł., urodził się r. 1440 w gub. Radomskiej, z pobożnych i dobrej sławy używających mieszczan. Początkowe nauki pobierał w miejscowej szkole parafialnej; uczył się pilnie, a wolne od pracy chwile rad spędzał w kle, bądź do Mszy św. służąc, bądź śpiewając psalmy i pieśni nabożne, z których wiele nauczył się na pamięć. Niezwykłe zdolności Jana skłoniły jego rodziców, że kiedy ukończył szkołę parafialną, wysłali go dla dalszej nauki do Akademii Krakowskiej. A były to w Krakowie czasy nazwane: „felix saeculum“, jaśnieli tam podówczas cnotami: Św. Jan Kanty, błogosławieni: Szymon z Lipnicy, Stanisław Kazimierczyk, Izajasz Boner, Michał Giedrojć, świętobliwy Świętosław i wiele innych dusz pobożnych. Jan studyował teologię; upodobał sobie towarzystwo pobożnych i mądrych zakonników, naśladował dobre przykłady, a uczęszczaniem do Ś. Ś. Sakramentów, słuchaniem Słowa Bożego i gorącą modlitwą umacniał swego ducha i do postępu w doskonałości zagrzewał.

Roku 1454 Anna Księżna Mazowiecka bawiła w Krakowie podczas uroczystości weselnych króla Kazimierza Jagielończyka. Poznała tam świętego Jana Kapistrana, który w roku poprzednim w Krakowie pierwszy w Polsce klasztor Bernardynów założył. Bardzo podobali się księżnej bogobojni synowie nowej gałęzi zakonu św. Franciszka; uprosiła więc św. Jana, że dla jej księstwa Mazowieckiego wyznaczył O. Jakóba z Głogowy z sześciu braćmi, a sama im wystawiła klasztor w Warszawie 1462 roku. Tymczasem Jan chlubnie ukończył teologię. Idąc za głosem powołania i przykładem wielu akademików krakowskich, zapukał do furty konwentu O. O. Bernardynów w Warszawie i pokornie się do ich zgromadzenia wpraszał. Przyjęto go do nowicyatu d. 1 sierp. Podczas próby wykazał tak wielkie zalety serca i umysłu,

że zaraz po roku dopuścili go przełożeni do złożenia ślubów zakonnych. Przyobłóczynach obrał sobie imię Ładysław. Dzień przyjęcia do klasztoru upamiętnił następującym wierszem łacińskim: „Anno Milleno, Quodrin Sexinque Secundo Vincula ad Almi Petri, accepi Vincula claustri. Me Petrus genuit Gelniovin; Petrus et Almus Claustro me clausit, salus mea vincula solvit. Grates reddo Deo, cantando cum citharista: o Deus! en dirupisti mea vincula cuncta: Ut be ne perficiam, gratia sit misero". Wyświęcony na kapłana otrzymał urząd kaznodziei klasztornego. Umiłował bardzo Ładysław ten swój nowy urząd i pełnił go z wielką gorliwością, a łaska Boża, która go zawsze wspierała, głęboka nauka, łatwość wysłowienia, oraz głos mocny i przyjemny sprawiały, że lud go chętnie i z wielką uwagą i pożytkiem słuchał. Kazanie swoje zaczynał zawsze od słów: *Jezus Nazareński Król Żydowski,* a jednak umiał z tego tematu wyprowadzać ciągle nowe prześliczne myśli i nauki. Na ambonie często używał na wzór św. Bernarda, wyrżniętego na deseczce albo wymalowanego wizerunku Imienia Jezus. W późniejszych czasach napisał wiele kazań, ale te nie dochowały się do naszych czasów: spłonęły wraz z klasztorem w r. 1657. Ułożył wiele pieśni nabożnych w łacińskim i polskim języku o Męce Pańskiej i N. Maryi P.; śpiewano je po kazaniu w Niedzielę po południu i uczono w szkołach parafialnych Wiele takich pieśni z XV wieku podziśdzień jest w użyciu u ludu polskiego. Kronika zakonna podaje tytuł jednej: *„Jezusa Judasz przedał za pieniądze nędzne"*, którą ułożył bł. Ładysław w r. 1488.

T udno w niniejszym artykule obszerniej zastanawiać się nad cnotami błogosławionego męża. Biograf jego powiada, że w tych początkach nowego zakonu wszystkie w nim cnoty kwitły. Pomiędzy zakonnymi braćmi wielu jaśniało świętością życia, inni słynęli z cudów, inni odznaczali się głęboką nauką, pomiędzy wszystkimi jednak przodował świętobliwością życia Ładysław i dla tego ukochanym był od wszystkich dobrych. Cenił go lud, cenili go i bracia zakonni. Na kapitułach prowincyonalnych, choć się zawsze od wszelkich godności wypraszał, w r. 1487, 1488, 1496, 1497 był obierany zarządzającym wszystkimi klasztorami w Polsce czyli prowincyałem; dwa razy z wyboru braci udawał się pieszo na kapituły generalne do Włoch i raz do Rzymu, aby usprawiedliwić swój zakon przed pap. Aleksandrem VI z oszczerstw i zarzutów, jakie mu przed Stolicą Apostolską czyniono. A zawsze wywiązywał się ze swej misyi z wielką roztropnością i zadowoleniem braci. R. 1497 bł. Ładysław wysłał, na prośbę Aleksandra Jagielończyka, podówczas wielkiego księcia litewskiego, swoich zakonników do Połocka. Pół pogańska jeszcze Litwa i Białoruś była bardzo skąpo zaopatrzona w kły i duchowieństwo katolickie, wielu nawet katolików było tam narażonych na utratę wiary. Bernardyni pracowali z największem zaparciem się siebie, ponosili niezliczone trudy i ofiary, ale też i niezliczone zastępy wiernych pozyskali Panu Bogu. Tegoż roku założono klasztor Bernardynów w Skępem (ob.), który Matka Najświętsza, jako przez siebie wybrany, cudami wskazała: miejsce to podziśdzień cudami słynie.

Rok 1497 smutnie zaznaczył się w dziejach naszych. Król Jan Olbracht wyprawił się na wojnę z Turkami, ale zdradzony przez Palatyna Wołoskiego Stefana poniósł ogromną klęskę. Mawiano odtąd: „za Króla Olbrachta wyginęła szlachta". Rozzuchwaleni zwycięztwem Turcy wraz z Tatarami wpadli do Polski i okropnie kraj nieszczęsny pustoszyli. Błogosł. Ładysław ułożył wtedy antyfonę: „Jezu Nazareński, Królu Żydowski, powstań i zetrzej ludy pogańskie, a udziel zwycięstwa ludowi chrześcijańskiemu, ażeby chwalono Boga Wszechmogącego na wieki wieków. Amen." Z tem wezwaniem na ustach, tak gorliwie z ambony lud do pokuty i poprawy obyczajów zachęcał, tak niezmordowanie do gorących modłów pobudzał, aż Miłosierdzie Boże przejednał. Oto tureckie i tatarskie hordy już po raz trzeci wpadły do Polski i obóz swój rozłożyły pomiędzy Prutem i Dniestrem. Nagle obie te rzeki wylały, a przy silnym mrozie, który nastąpił stanęły i pokryły się bryłami ludu. W ten sposób wielka część nieprzyjacielskiego obozu zatonęła, inni od zimna poginęli, tak że z 70,000 zaledwie 8 uszło, a i ci od wiarołomnego Palatyna Wołochów Stefana pobici zostali: zaledwie 400 wróciło ich do swego kraju. W klasztorach Ber-

nardyńskich zaprowadził bł. Ładysław nowy sposób odmawiania koronki, a tak pełen czci i pokory względem Pana Jezusa i Jego Najświętszej Matki, że nietylko zakonnicy ale i lud bardzo ją sobie upodobał i długo potem w kłach i po domach odmawiano tę koronkę. Biograf błogosławionego świadczy, że nieraz widziano w chórze zakonnym Najśw. Bogarodzicę, jak podawała do ucałowania Dzieciątko Jezus zakonnikom, którzy pobożnie ją odmawiali. Dla swego zgromadzenia ułożył bardzo pożyteczne konstytucye. Przyjęto je zaraz na kapitule w Polsce, a w r. 1498 na kapitułach jeneralnej w Urbino na cały zakon rozszerzone zostały.

Roku 1504 odbywała się kapituła zakonna w Krakowie. Był tam i błogosławiony Ładysław, już 64-letni starzec sterany pracą i wiekiem. Ojcowie, oceniając jego zasługi, postanowili na zebraniu, aby sobie sam jaki klasztor obrał na mieszkanie i chcieli mu dać jakiego brata zakonnego do posługi i z tą propozycyą wysłali doń ojca Stanisława ze Szlup. Mocno się zdumiał Ładysław, słysząc te słowa, po chwili odpowiedział: „Ojcze Stanisławie, cóż to słyszę? każecie mi, abym żył według własnej woli i według mego osobistego zdania? Czyż nie wiecie, że postanowiłem wyrwać według sił moich aż do ostatnego kresu życia w dochowaniu posłuszeństwa przełożonym? Czyż nie wiecie, żem się przysięgą zobowiązał spełniać aż do śmierci ślub posłuszeństwa. Niech dleką będzie od serca mego ta wyniosłość ducha i szukanie dogodzenia własnej woli. Jaka będzie wola przełożonych, taką chętnie spełnię. Jestem nieprzyjacielem własnych zapragnień Przystanę na zdanie przełożonych i bez zwłoki wypełnię, cokolwiek się dowiem, że o mnie postanowili, czuję bowiem w sobie siły do tego i mogę wszystko w Tym, który mnie umacnia. Zanieś odpowiedź moją radzie braci, że daleką jest odemnie chęć dogodzenia woli własnej, lecz owszem resztę życia mego poświęcam na ich rozporządzenie i od żadnej pracy, którą mi wyznaczą nie wymówię się. Zamieszkam w tem miejscu, które mi do pobytu wyznaczyć raczą". Przyjęto tę odpowiedź z uwielbieniem i naznaczono bł. Ładysława gwardyanem i kaznodzieją w Warszawie, tam, gdzie rozpoczął życie swe zakonne.

Często, jak o tem świadczą dawni pisarze, Ładysław, podczas nabożnego rozmyślania, wpadał w zachwycenie i widziano, jak unosił się nad ziemią. Roku 1505 w Wielki Piątek w nocy miał kazanie w Warszawie o Męce Pańskiej. U Bernardynów w dzień ten odbywało się o północy nabożeństwo poświęcone rozpamiętywaniu Męki Zbawiciela. Wszyscy znali gorące nabożeństwo Sługi Bożego, więc tłumy ludu zaległy kl. Kiedy bł. Ładysław z wielkiem przejęciem się zaczął przedstawiać wiernym katusze biczowania, nagle zwrócił swe oczy na obraz Chrystusa przywiązanego do słupa i głosem silnym i rzewnym zawołał: „O Jezu, Jezu, mój Jezu!" Nagle zadrżał, zaniemówił i w oczach wszystkich obecnych w górę nad ambonę został uniesiony, i tak jakiś czas w zachwyceniu niebieskiem pozostał. Potem spuścił się na dawne miejsce, ale zaraz siły go opuściły, tak że bracia musieli zanieść go do infirmeryi i położyć do łóżka. Miesiąc trwała choroba, aż opatrzony Ś. Ś. Sakramentami spoczął w Bogu dnia 5 maja, mając lat 65.

W czasie choroby błogosławionego Ładysława raz rozeszła się pogłoska, że już nie żyje. W pewnem miejscu, o milę od Warszawy leżał w tedy, złożony ciężką chorobą szlachcic jeden. Kiedy usłyszał, że Mąż Boży umarł, pomyślał sobie, że zdrów jest zupełnie. Pojechał tedy niezwłocznie do Warszawy, ale w kle Bernardynów się dowiedział, że bł. Ładysław jeszcze żyje; ogromnie tem zdziwiony z głęboką wdzięcznością opowiadał zakonnikom cudowne swoje uzdrowienie.

Ciało bł. Ładysława przechowano, jak to było w zwyczaju u Bernardynów bez trumny, głęboko w ziemi w chórze zakonnym, w tem miejscu, gdzie pali się, lampa przed Naśw. Sakramentem, i aby nie zginęła pamięć o jego grobie położono na wierzchu płytę kamienną z napiszem, że tu spoczywają jego zwłoki. Pan Bóg jednak wsławił licznemi cudami grób swojego sługi; bezustannie gromadzili się przy nim wierni i wypraszali sobie tam liczne łaski za przyczyną błogosławionego. O. Morawski (p n.) w żywocie bł. Ładysława podaje z nich 94.

Roku 1522 straszna zaraza morowa

wyludniała Warszawę; razu pewnego zobaczono wspaniałą tęczę nad Wisłą naprzeciw klasztoru O. O. Bernardynów, a na niej siedzącego, w otoczeniu Wojsk Anielskich, Chrystusa Sędziego. Od strony Pragi ukazał się potwór jakiś, ziejący ogniem z paszczy i zdawało się, że swem cielskiem chce otoczyć Warszawę. Zobaczono też zakonnika w bernardyńskim habicie, jak klęcząc, modlił się pokornie z rozłożonemi rękoma przed Chrystusem. W tem potwór straszny rozpękł się z wielkim hukiem, a w powietrzu usłyszano głos: „Ten który się modli do Sędziego jest wielkim panem przed Bogiem Wszechmogącym. Warszawo bądź wdzięczna". Widzenie znikło, — ustała też zaraza od tego czasu.

Roku 1572 przybył na sejm do Warszawy biskup kujawski potem arbp Gnieznieński) Stanisław Karnkowski i jak zwykle zamieszkał u Bernardynów. Przechodząc jednego dnia przez chór zakonny, upadł na ziemię bez żadnej do tego przyczyny. Zdziwiony tą przygodą, i spostrzegłszy płytę kamienną, spytał zakonników, czyje kości kryje grób, naznaczony kamieniem. Odpowiedziano, że spoczywają tam zwłoki O. Ładysława, niegdyś przełożonego i kaznodziei tego klasztoru. Zwrócił się do zakonników z upomnieniem pobożny biskup, że tak niedbają, aby Sługa Boży i ozdoba prawdziwa ich zakonu, miał godniejsze miejsce swego spoczynku, sam zaś w duszy postanowił wpływem, jaki posiadał, poprzeć tę sprawą, modlił się też często, aby mu Pan Bóg pozwolił prędko doprowadzić ją do skutku. Niedługo potem ukazał mu się błogosławiony Ładysław i powiedział, że jest wolą Bożą, aby kości jego były przeniesione na przyzwoitsze miejsce, bo nie godzi się, aby deptano je nogami w ziemi, kiedy najłaskawszy Bóg uwielbił go w niebie.

Bawili wtenczas w Warszawie dwaj kardynałowie, legaci Stolicy Apostolskiej do Zygmunta Augusta: Franciszek Commendoni i Wincenty Porticus. Opowiedział im wszystko dokładnie biskup Karnkowski. Kardynałowie zbadali życie, cuda, cześć ludu nieustanną dla bł. Ładysława i powagą swego pełonomocnictwa udzielili bpowi Karnkowskiemu delegacyi od podniesienia relikwij Sługi Bożego i umieszczenia w odpowiedniejszem do tego miejscu. Wybrano na uroczystość, po wielu naradach, Przewodnią Niedzielę. Przybyli obaj kardynałowie, król Zygmunt August ze swą siostrą Anną, wszycy obecni na sejmie biskupi, senatorowie, panowie i tłumy ludu. Kiedy po Mszy o Duchu św. odjęto kamień, ujrzeli wszyscy kości Błogosławionego na samym wierzchu pod kamieniem porządnie ułożone i tylko lekko prochem przysypane. Obmyto je winem, ułożono w drewnianej trumience i uroczyście przeniesiono do grobowca zbudowanego po prawej stronie Wielkiego ołtarza. Grób pokrywał wielki kamień z wyrytym na nim wyobrażeniem bł. Ładysława w całej postaci, nad grobem zawieszono obraz Sługi Bożego, a niedługo obok grobu stanął ku czci jego ołtarz. Kiedy cześć bł. Ładysława coraz zwiększać się poczęła, potwierdziła nabożeństwo ludu kapituła kolegiaty warszawskiej osobnym dokumentem dnia 18 stycz. 1603 r,. a senat m. Warszawy uchwałą 15 czerw. 1604 r. obrał za Patrona swemu miastu, co odpowiednim dokumentem stwierdził.

Rok 1610 otworzył się jakimś przypadkiem grobowiec bł.; trumienka okazała się zbutwiałą, więc kustosz O. Stanisław Zdziarski obmył winem znajdujące się tam kości i przełożył je do cynowej skrzynki, poczem spisano odpowiedni protokół i zamurowano na dawnem miejscu. Wypadek, o którym mowa poddał OO. Bernardynom myśl do rozpoczęcia starań o beatyfikacyę bł. Ładysława. Prowincyał o. Jerzy Godziszewski uprosił bpa poznańskiego Wężyka, aby zajął się badaniem życia i cudów sługi Bożego. Popierał też bardzo tę sprawę o. Wincenty Morawski, głośny pisarz zakonny, lektor ś. teologii i kustosz prowincyi. On pierwszy już w roku 1612 napisał żywot Bł. drukowany w Warszawie. Wyznaczono komisyę; śledztwo rozpoczęte 2 marca, ukończono 30 paźdz. i dokumenty wysłano do Rzymu w roku 1628 papież Urban VIII podpisał dekret wprowadzenia sprawy.

Roku 1630 bp Łubieński przełożył relikwie do nowej sprawionej cynowej skrzynki dla lepszej konserwacyi.

Roku 1632 bp Adam Nowodworski przystąpił do prowadzenia procesu z polecenia pża. Urbana VIII; prokuratorem wyznaczono bardzo oddanego sprawie o. Wincentego Morawskiego. Napisał

on znowu po łacinie i wydał w Warszawie obszerny żywot bł. Ładysława pod tyt. *Lucerna Perfectionis, sive vita B. Ladislai Gielnoviensis etc.* W r. 1635 komisya obejrzała śś. Relikwie; zrobiono szczegółowy ich opis. Po ukończeniu badań, wszystkie akta przesłano do Rzymu. Nastąpiły tymczasem ciężkie lata wojen kozackich i szwedzkich; wskutek wielkich nieszczęść krajowych sprawa beatyfikacyi poszła w odwłokę. W 1657 r., po ustąpieniu Szwedów z Warszawy łotrzy jacyś miejscowi spalili kł i klasztor O. O. Bernardynów w Warszawie. Spłonęła wtedy i biblioteka, a wraz z nią wszystkie rękopisy dzieł bł. Ładysława i bardzo wiele cennych wiadomości o jego życiu. Nie oszczędzono i grobu, rozrucono relikwie i potem ledwie część ich rozpoznać było można. Po odbudowaniu kła spoczęły one już w kaplicy na ołtarzu bł. Ładysławowi poświęconym.

Roku 1705 przedostał się mór z Węgier do Polski, senat m. Warszawy, za zezwoleniem oficyała Wierzbowskiego, wybiera pomiędzy innymi świętymi Patronami i bł. Ładysława patronem miasta od tej plagi (W Aktach magistratu Starej Warszawy istnieje jeszcze druga podobna uchwała z r. 1770).

Sprawę beatyfikacyi bł. Ł-wa wznowiono dopiero w r. 1724. Eksprowincyał o. Mikołaj Baronkiewicz wyjednał w Rzymie wyznaczenie nowej komisyi pod prezydencyą bpa poznańskiego Jana Joachima Tarły. Król August II, prymas Teodor Potocki i najdostojniejsi panowie Królestwa przyjęli udział w tej sprawie, przewlekała się jednak ona dość długo. 12 kwiet. 1729 r. bp Tarło wyznaczył delegatem ze swego ramienia X. Zacharkiewicza proboszcza P. Maryi i w półtora miesiąca potem mógł już o. Baronkiewicz, prokurator procesu, wyjechać z dokumentami do Rzymu. R. 1730 Papież Klemens XII zadecydował odnowienie sprawy „in statu et terminis", 21 stycz. Ś. Kongr. Obrz. wydaje dekret że można postąpić dalej. Tymczasem w r. 1731 umiera bp. Tarło, 1733 po śmierci króla Augusta II następuje bezkrólewie i znane zamięszania w kraju. Ostatecznie beatyfikacya nastąpiła dopiero w r. 1750. Zabiegał o nią bardzo gorliwie o. Mateusz Roznerski prowincyał. Poparł go August, III, którego pobożna małżonka często bywała z dworem i córkami na nabożeństwach u Bernardynów, oraz bp poznański H. Czartoryski. 31 marca 1748 r. zakończono komisyę hymnem św. Ambrożego. R. 1750 pap Benedykt XIV wydał edykt beatyfikacyjny, a 15 sierp. odbyło się 1-sze nabożeństwo ku czci Bł. R. 1753 Stolica Apost. ogłosiła bł. Ładysława patronem Korony i Litwy, doroczną zaś uroczystość jego naznaczoną na niedzielę następującą bezpośrednio po 21 września podniosła do rytu dx. I – ae classis cum octava. Na dzień ogłoszenia w Warszawie tej łaski Stolicy Apostolskiej, którą opóźnili Bernardyni cokolwiek, aby połączyć ją z obchodem 300-letniego jubileuszu ich pobytu w Polsce sprawiono nową srebrną trumienkę dla relikwii Błogosławionego.

W roku 1905 przypadła 400 rocznica zgonu bł. Ładysława. Rektor kła po Bernardyńskiego X. Henryk Fiatowski kan. metr. warsz. łącznie z bractwem tegoż św. Patr. postanowił odnowić jego kaplicę i ołtarz, ale czasy były niespokojne, można było to wszystko ukończyć dopiero w r. 1907. Odnowiono przy tej sposobności i trumienkę do przechowania relikwij bł. Ładysława. Zamiast drewnianej skrzyni, w której dotąd spoczywała, dorobiono figury dwóch aniołów z bronzu, bardzo artystycznie wykonanych w pracowni br.aci Łopieńskich; na tych aniołów rękach odtąd spoczywa trumienka. 3 marca w obecności Arcybiskupa metrop. warszawskiego J. E. X. Popiela, wielu dygnitarzy duchownych, kapłanów i senjorów bractw miejscowych złożono i opieczętowano ŚŚ. Relikwie i od tego czasu pozostają one w kaplicy na ołtarzu bł. Ładysława do dzisiaj.

Bibljografia: *Lucerna perfectionis Christianae* seu Vita B. Ladislai Gielnovii etc. Authore Rev. P. F. Vincentio Morawski, Procuratore Canonisationis ejusdem beati. Varsavia 1633 in oficina Joanis Rossowski (Żywot wydany do proc. Beatyf. bł. Ładysława); *Fulcra Antiquit. et posteritatis* i. e. Archivum conv. Varsaviensis Min. de Observ. ad S. Annam. Rękopism 2 tomy (źródło nadz. ważne); Rekopism: *Processus beatificationis b. Ladislai* 1637; tudzież *Posnaniensis S. R. C. canonisationis* B. Ladisl. de Gielniow. Romae 1749; „Archiv für Oesterr. Ges." 496, Wien 1872,

obejmuje kronikę Jana Komorowskiego z pocz. XVI w.; *Annales Minorum de Observ.* auth. Luca Vaddingo, Lugduni 1648, t. siódmy; Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, Kraków 1858 t. 2; Stanisław Jastrzębiec, *Bł. Ładysław z Gielniowa*, rys historyczny z XV w. Kraków 1885; (Praca b. poważna, oparta na dokumentach historycznych, najobszerniejsza ze wszystkich w jęz. polskim); *Wybór Życia i cudów Bł. Ładysława z Gielniowa* z księgi w r. 1632 aprobowanej wyjęty, Warszawa 1746 w dr. Coll. Socj. Jesu; (skrót. żywota O. Morawskiego, por. Jocher. *obrz. bibl* t. III, n. 8671; *Nabożeństwo do Bł. Ladysława z Gielniowa etc.*, przedrukowane za pozw. zwierzch. Warszawa 1783; Juljan Bartosiewicz, *Kły Warszawskie*, Warsz. 1857; Ks. Melchjor Bulinski, *Hist. Kła polskiego*, t. 3, Kraków 1873; Jaroszewicz, *Matka św. Polska*; X. Pękalski Piotr, *Żywoty ŚŚ. patr. polskich* Kraków 1862; Stan. Brzozowski, *Żywot bł. Ładysława z Gieln* Warszawa 1884; X. Kazim. Grabowski, *Żywot bł. Ładysława*, Płock 1905 brosz., 16 str.; *Żywoty ŚŚ.* O. Prokopa Kapucyna; Czytelnia „polaka katolika" XXXI, Lublin 1907, broszura 30 str; Wydawn. peryod: *Życia ŚŚ.* X. Z. Skarzyńskiego; Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III, 8671, 8672, 8675; „Kurj. Warsz" z dnia 7 maja 1905 3; marca 1907 podaje pieśń „Jezusa Judasz przedał"; *Przegl. Kat.* 7 marca 1907 r.

Ks. Kazim. Kobrzyński.

Łagiewniki, (Stare, Nowe, Małe i po klasztorne) nad r. Bzurą odl. 6 w. od Łodzi. Posiadają kościół poklasztorny Franciszkanów. W poł. XVII w. Ł. były własnością Jerzego Bełdowskiego, pods. łęczyckiego. 1669 przeszła wieś z posagiem żony do Samuela Żelewskiego. Wtedy miał się pojawić św. Antoni. Cuda przyciągały tysiące pielgrzymów. Dlatego Żelewski zbudował na górze kaplicę i osadził swego krewnego jako kapelana z zakonu Franciszkanów Konstantego Plichtę. Kilkakrotne komisye zjeżdżały dla sprawdzenia cudów i pogodzenia proboszcza z dziedzicem. Protokóły przesłano do Rzymu, wskutek czego mr. Pallavicini ogłosił Ł. miejscem cudownem (1680). 1682 wprowadzono uroczyście obraz cud. do drew. kościołka. 1701 zaczęto budować nowy kościół i klasztor ze składek, który Teodor Potocki arbp. gn. konsekrował. Przy kościele wzniesiono z czasem 4 kaplice odrębne. Sławnym był świętobliwy zakonnik i kaznodzieja a przedtem rycerz bitny Chyliński Rafał (ob.) († 1741). Nawet starano się przeprowadzić proces beatyfikacyjny i już zjeżdżały komisye po temu do Ł. (1761—73), ale wypadki w kraju przerwały te zabiegi. Ciało zmarłego spoczywa do dziś w opieczętowanej trumnie. Dziś Ł. słyną również z napływu pielgrzymów. (Por. Opisy Ł. *Kłosy* (t. XI, 38); *Słow. Geogr.* Król. P. t. 5, str. 572).

Ks. M. N.

Łakomstwo ob. Chciwość.

Łanicki albo **Ławicki** Andrzej T. J., ur. w Poznaniu w r. 1572, wstąpił do nowicyatu w 1587 r. Przez lat 6 uczył humaniorów i retoryki. W. X. Dymitr wysłał Ł-o do pża Pawła V w charakterze posła. Dobre wywiązanie się tej misyi sprawiło, że Ł. z koadjutora duchownego został podniesiony na stopień profesa 4 ślubów. Następnie Ł. oddał się misyom w Moskwie. Po śmierci X. Dymitra powrócił do Polski, był profesorem kazuistyki, przez lat 3 prefektem klas, przez 5 lat misyonarzem, wreszcie rektorem w Jarosławiu, † w domu profesów w Krakowie w r. 1631. Z listów Ł-o znane są: *Ultima lettera mandata di Moscua* e scritta dal P. Andrea Lavicio... al Padre Provincial di Polonia a di 8 Agosto 1605 w „Avvisi et Lettere ultimamente giunte etc." Venezia 1606. O. Pierling T. J. cytuje wiele innych listów niewydanych o. Ł-o w swej książce *Rome et Démétrius.* Paris 1878, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1490; Cordara, *Histor. S. J.* t. II, str. 495),

X. J. N.

Łańcucki — 1) Józef Wincenty, pijar, ur. na Rusi w r. 1756, wstąpił do Pijarów w 1772, był profesorem w Łukowie, Radomiu, Szczuczynie i Warszawie. Przez lat 7 pełnił obowiąz kaznodziei katedralnego w Krakowie. W r. 1798 sekularyzował się, był proboszczem, w r. 1802 kanonikiem katedr. żytomierskim; w r. 1809 za kazanie w

dzień imienin Napoleona I w katedrze krakowskiej, został archiprezbyterem kła maryackiego. W r. 1812 schylastyk krakowski, w 1839 rektor uniwersytetu i prezes Tow. Naukow. krakows. † w r. 1841. Był to wymowny i uczony kapłan. Wydał: *Kazania postne.* Warszawa 1784; *Kazania niedzielne.* Kraków 1787, 8-a, 2 t.; *Odezwy przygodne.* Tamże 1834, t. I; *Kazania i mowy oddzielne wydane...* zebrane przez ks. Kilińskiego. Poznań 1856; *Kazania przy otwarciu Sejmu głównego Księstwa Warszawskiego.* Warszawa 1811, i w. in. Pisał nadto *Panegiryki i wiersze łacińskie.* Przygotowywał też do druku *Zbiór synonimów polskich.* (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, str. 336; *Vita et scripta quorundam ex Cong... Sch. Piar.* Varsaviae 1812, 12-o, str. 187 i nst.; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 460). — **2)** Wojciech ks., dr. prawa i profesor akad. krakowskiej, kanonik od r. 1680. Pisał panegiryki i wiersze łacińskie; nadto wiersz: *Quaestio de animae humanae in statu separationis* operationibus. Cracoviae 1646; *Quaestio juridica de juré immunitatis ecclesiasticae etc.* Tamże 1658. Ł. † w r. 1686. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901 t. IX, s. 460).

X. J. N.

Łapczyński Antoni Chryzanty kaznodzieja, dr. teologii, kanonik smoleński, proboszcz św. Stefana w Krakowie, żyw końcu XVII w. Wydał mnóstwo pojedynczych kazań i poezyj łacińskich. Ważniejsze: *Solium Poloniae regum. ducumque,* Toruń 1708; *Majestat polski* w sumaryuszach skompendyowany, tże 1710; *Lechiadum diarium,* tże 1717; *Adverbiorum moralium libellus.* Warszawa 1714; tłumaczenie na polski Stanisława Lubomirskiego p. t. *Salomon polski* ib. 1737; *Tyrania zwyciężona* albo żywot św. Tekli, tże 1726.

Łapiński Dominik z zak. Karmelitów, dr. teologii, sławny kaznodzieja wileński; żył w końcu XVIII i począt XIX w. Wydał *Kazanie o udoskon. rozumu i ukształcenia serca.* 1808; *Kazanie o powinności, dopełnienia obowiązków.* Wilno 1810; *Kazanie o przyjaźni.* Tamże 1809. (Por. Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, s. 337).

Łasicki Jan, historyk polski z XVI w., apostata, zmieniał religie według chwilowych przekonań. Naprzód został kalwinistą zwingliańskim, później podróżując po Wielkopolsce, Czechach, Niemczech, Francyi i Szwajcaryi przystąpił do Braci Czeskich i później napisał ich historye. Właściwie nie miał żadnej religii jak mówi Genebrardus (*Chronologia sacra*); bronił Mahometa. Z dzieł jego historyczno-polemicznych wyszły: *Historia ecclesiastica de disciplina, moribus et institutis Fratrum Bohemorum.* S. l. 1640, 8-o (wyszła tylko 8-a t. j. ostatnia księga, reszta zaginęła); wyd. 2-ie. Amstelodami 1660; *De Russorum, Moscovitarum et Tatarorum religione, sacrificiis, nuptiarum et funerum ritu.* Spirae 1582. Genebrandus twierdzi, że rękopis tego dzieła darowany w r. 1570 Janowi Rokicie, mistrzowi ewangelickiemu który wtedy urząd kaznodziei przy poselstwie polskiem sprawował, przez cara Wasyla, Łasicki przełożył na język łaciński i dodał do książki zbicie nauki wschodnio greckiej; *Verae religionis Apologia et falsae confutatio* Spirae 1582; *Epistola ad Volanum,* in qua de judice controversiarum fidei, an sit Scriptura disserit, i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, 8-a, t. II, str. 54—57).

X. J. N.

Łasiński Dominik T. J., ur. w Wielkopolsce w r 1717, wstąpił do Jezuitów w 1736. Uczył gramatyki w Lublinie, filozofii w Toruniu i teologii w Kaliszu. Od r. 1765 do 1773 pełnił obowiązki penitencyarza w Loretto. Napisał: *Historia o domku Nayświętszey Panny lauretańskim* Romae 1783. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1510).

Łask miasto w gub. piotrkowskiej nad rzeką Pisią i Grobowką. Prastara siedziba Łaskich (ob.), za Władysława Jagiełły przemianowana na miasto, któremu ten król nadał prawo niemieckie Po wygaśnięciu Łaskich, Ł. przechodził w ręce różnych rodzin. W r. 1518 zgo-

rzał, lecz skutkiem nowych przywilejów nadanych przez Zygmunta I w r. 1523 zaczął podnosić się z upadku i w ciągu całego wieku staje się ważnem środowiskiem handlowo-przemysłowem. Pożary w l. 1624, 1749, 1821 i 1847 oraz wojny i trzykrotnie nawiedzająca miasto zaraza morowa zubożyły mieszkańców. Od tego czasu, a zwłaszcza w ostatnich latach od przeprowadzenia kolei kaliskiej, miasto znowu się podnosi. Ł. posiada piękny kł. w stylu gotyckim wybud. 1525, a świeżo w 1901 z gruntu odrestaurowany. Ł. jest obecnie miastem powiatowem i stolicą dekanatu łaskiego.

Łaska, w pojęciu ściśle katolickiem,— dar nadprzyrodzony, udzielony przez Boga istocie rozumnej ku żywotowi wiecznemu.

I. Użycie etymologiczne wyrazu „łaska.“ Polski wyraz „łaska“ od pierw. łask zawiera w sobie pojęcie życzliwości (łaskawości) i bezinteresowności, bezpłatności (łaska, jak to zaznacza przysłowie: „Kto służy z łaski, ma mieszek płaski“). — Łac. gratia (greck. χάρις, hebr. chen). ponadto oznacza wdzięk, piękność np. w ps. XLIV, 3 „diffusa est gratia in labiis tuis;“ wdzięczność, jak ma łac. „gratias agere, referre...“ (Ephes. I, 16). Św. Tomasz (1. 2. q. 110 a. 1) doskonale zauważył, że różne użycie wyrazu „gratia“ łączy związek wzajemnego stosunku: z życzliwości (gratia = benevolentia = gratia active) pochodzi dar dany darmo (gratia = donum = gratia passive); pobudza łaskodawcę do życzliwości wdzięk (elegantia = gratia = gratia causaliter) obdarowanego; w obdarowanym zaś ten dar, dowód życzliwości, obudza wdzięczność (gratiarum actio = gratia effective). (Por. Karłowicz..., *Słownik języka polskiego*, Warszawa, 1902, t. II, str. 797—798...; Scheusner, *Lexicon graec...*; Tanquerey, *Synopsis theol. dogmat. specialis*, Tornaci..., 1903, ed. VI, t. II, p. 18).

II. Określenie łaski. W znaczeniu mniej ścisłem niektórzy nawet OO. Kła łaską nazywali wszelki dar od Boga darmo dany, więc stworzenie, opatrzność, wolną wolę i t. p., czyli dary porządku naturalnego.

W znaczeniu ścisłem łaska jest to dar nadprzyrodzony, którego P. Bóg udziela istotom rozumnym dla zbawienia wiecznego. Jest zatem darem (donum), czyli czemś niezasłużonem, co, jak zaznaczyliśmy, jest cechą ogólną wszelkiej łaski; — nadprzyrodzoność łaski potęguje tę cechę niezasłużoności, według uwagi św. Pawła (Rom. XI, 6); jako dar nadprzyrodzony, łaska przewyższa naturę siły i wymagania porządku naturalnego i owszem dar ten udoskonala jestestwa naturalne i wprowadza je do porządku wyższego; — daru tego udziela P. Bóg: On jest przyczyną sprawczą łaski, On tylko może wynieść jestestwo stworzone do wyższego porządku; — podmiotem łaski są istoty rozumne — Aniołowie i ludzie; bo też szczytem porządku nadprzyrodzonego jest współuczestnictwo w rozumnem życiu Bożem, zatem tylko byt, rozumem obdarzony, może być podniesiony do tego porządku;—celem tego daru jest żywot wieczny, zbawienie obdarowanego, stąd i łaska nosi nazwę zbawienna (salutaris).

III. Główne podziały łaski. Opierając się na P. Ś., rozróżniają teologowie 1-o łaskę niestworzoną (gratia increata), czyli samego Boga, Trójcę św., która nam się jako dar nadprzyrodzony udziela; podług słów Zbawiciela (Joan. III, 16; XIV, 23. Por. też Rom. V, 5). Daje się nam P. Bóg, albo w sposób niezupełny (ad fruitionem imperfectam) np. zamieszkując w duszy usprawiedliwionego (Rom. V, 5); albo też w sposób zupełny (ad fruitionem perfectam) w widzeniu błogosławionych, w niebie. Darem niestworzonym nazywa św. Tomasz (1. q. 38, a. 2) miłość Bożą, którą nas Bóg umiłował; jest ona najwyższą łaską (primum bonum), źródłem łask wszelkich.

Łaska stworzona—dar, różniący się od samego Pana Boga, skutek niewysłowionej miłości Boga kn nam. (1, 2, q. 110, a. 1).

2-o. Niektórzy teologowie ze względu na sprawcę daru łaskę stworzoną rozróżniają, jako łaskę Bożą (gratia Dei) i jako łaskę Chrystusową (gratia Christi).

Łaska Boża jest darem, udzielonym bez względu na zasługi Chrystusa

Pana, więc Aniołom, prarodzicom w raju.

Łaska Chrystusowa — dar, udzielony dla zasług Chrystusa Pana. Różnice między temi łaskami teologowie podają, że a) pierwsza pochodzi z łaskawości P. Boga, druga z Jego miłosierdzia; b) pierwsza wynosi człowieka do stanu nadprzyrodzonego (elevans), druga — leczy rany zadane przez grzech pierworodny i podnosi również do stanu nadnaturalnego (medicinalis et elevans).

W obecnym stanie wszelka łaska przychodzi nam z zasług Chrystusowych. Skotyści utrzymywali, że nawet wtedy, gdyby Adam nie zgrzeszył, Słowo by się stało ciałem. A zatem wszelka łaska jest Chrystusową,—tylko łaskę Aniołów i Adama przed upadkiem zowią łaską Chrystusa—Głowy wszechstworzeń (gratia Christi capitis); łaskę, płynącą z zasług P. Jezusa — łaską Chrystusa Odkupiciela (gratia Christi Redemptoris). Szkoła tomistyczna dyametryalnie przeciwne głosi zdanie. (Ob. art. Wcielenie).

3-o Ze względu na sposób, w który ten dar przychodzi, rozróżniamy łaskę zewnętrzną i wewnętrzną.

Łaska zewnętrzna (externa), dostaje się ludziom z zewnątrz, jak przykład, nauczanie Chrystusa; przykład pobożnych ludzi, kazanie.

Łaska wewnętrzna (interna) dostaje się bezpośrednio do duszy, jak oświecenie rozumu, pobudzenie woli i t. p.

Łaska zewnętrzna zazwyczaj łączy się z wewnętrzną, pouczają nas Dz. Ap. (XVI, 14), opowiadając, że pewnej niewieście słuchającej kazań św. Pawła „Pan otworzył serce, aby przykłoniła do tego, co powiadał Paweł.“

4-o Łaskę wewnętrzną ze względu na cel dzielą na t. zw. łaskę darmo daną (gratis data) i łaskę, czyniącą miłym (gratum faciens).

Pierwsza nosi zbyt ogólną nazwę, albowiem wszelka łaska jest „gratis data.“ Posiada jednak znaczenie utarte w teologii, albowiem nazwą łaska darmo dana obejmujemy dary np. dar czynienia cudów i t. p., dane dla zbawienia innych, nie zaś dla pożytku bezpośrednio posiadającego. Łaski te zowią też Charismata. (Ob. art. Charismata).

Łaska, czyniąca miłym, jest darem, udzielonym bezpośrednio (per se et primario) ku uświęceniu ten dar posiadającego. Chrystus Pan stawia ten dar wyżej ponad charyzmaty (Luc. X, 20), co i św. Paweł przypomniał wiernym (I Cor. XII, 31). (Por. 1, 2, q. 3, a. 5).

5-o Łaska, czyniąca miłym jest albo poświęcającą, albo uczynkową.

Łaska poświęcająca (uświęcająca — sanctificans), zw. trwałą v. stałą (habitualis), albo usprawiedliwiającą (justificans), albo stan łaski (status gratiae) — jest darem sprowadzającym poświęcenie duszy. (Ob. art. Usprawiedliwienie).

Łaska uczynkowa (actualis) zw. też posiłkującą, dopomagającą chwilową, przemijając (transiens) jest pomocą nadprzyrodzoną, której udziela nam P. Bóg ku wykonaniu czynów zbawiennych.

Pierwsza różni się od drugiej albowiem a) łaska poświęcająca jest trwałą w duszy (stanem),— uczynkowa—przemijającą — (pomocą); b) pierwsza doskonali substancyę duszy; druga—jej władze.

Pomimo to obejmujemy je ogólną nazwą „łaski, czyniącej miłym,“ albowiem, gdy łaska poświęcająca właściwie nas czyni synami, przyjaciółmi Bożymi, uczestnikami Bożej natury i t. p., łaska uczynkowa jest środkiem do nabycia, utrzymania i pomnożenia stanu łaski (łaski poświęcającej). „Łaska poświęcająca w szeregu różnych łask, jest jakby słońcem, bo jak słońce zawsze bywa otoczone promieniami, tak łaskę poświęcającą poprzedzają, jej towarzyszą i za nią idą łaski aktualne.“ (Słowa ks. K, Ruszkiewicza w art. Łaska w *Encykl. Kość. Ks. Nowodworskiego*, Warszawa, 1879, t. XII, str. 537).

IV. Istota łaski uczynkowej polega na tem, że ona oświeca rozum i pobudza wolę w działaniu ku żywotowi wiecznemu. Stąd nazywają ją OO. Kła i teologowie pomocą boską nadprzyrodzoną (auxilium, adjutorium Dei supernaturale); św. Tomasz zowie ją „motio divina.“

1-o O oświeceniu umysłu (il-

lustratio intellectus) przez łaskę mówi Ps. 118, 34; Act. XXVI, 18; II Cor. IV, 6; Ephes. I, 17, 18.—OO. Kła rozwijają tę naukę, przypisując np. Bogu nasze dobre myśli i t. p. (S. Aug., *De morib. Man.*, l. 2, c. 17 i in.).— Teologowie dają dowód z celu łaski uczynkowej. Ma ona zleczyć rany zadane przez grzech pierworodny, a więc i t. zw. ranę niewiadomości (vulnus ignorantiae), czyli braki rozumu, a te usuwa jaknajlepiej oświecenie Boże. Zresztą człowiek, obdarzony łaską uczynkową, ma działać w porządku nadprzyrodzonym, a do tego potrzeba, by jego władze działające, przedewszystkiem rozum, zostały podniesione do tego wyższego porządku. Dziać się to może tylko przez oświecenie Boże naszego rozumu.

Niektórzy teologowie rorôżniają oświecenie Boże umysłu naszego pośrednie (illuminatio mediata) i bezpośrednie (ill. immediata). Oświecenie pośrednie widzą w tem, gdy Opatrzność udziela nam światła za pomocą jakiegoś środka zewnętrznego, nawet czysto ludzkiego np. przykład dobry, czytanie zbawiennie, kazanie i t. d. Oświecenie bezpośrednie jest to wewnętrzne działanie Boga, udzielającego oświecenia wprost rozumowi.

Rozróżnienie to opierają na słowach Pisma św. Mat. XI, 25; Joan. VI, 44; I Corinth. II, 14; II Corinth. III, 5; Act. XVI, 14), lecz już św. Augustyn zauważył, że „nic nie pomoże głoszenie prawdy... jeśliby łaska wewnętrzna nie wspierała rozumu i nie działała“ (*De Civit. Dei*, l. XV, c. 6). To też ogólnie uczą teologowie, że oświecenie Boże wewnętrzne i zewnętrzne nie są równoległemi, albowiem oświecenie zewnętrzne łączy się zawsze z wewnętrznem, co też zaznaczają Act. XVI, 14. (Ob. podziały łaski—wyżej—III, 3). (Por. Chr. Pesch S. J., *Praelectiones Dogmaticae*, t. V, Friburgi Brisg., 1897, n. 11—18).

2-o Pobudzenie woli (inspiratio voluntatis) przez łaskę opisuje P. Ś. Joan VI, 44; Phil. II, 13 i in. Kładzie na nie nacisk św. Augustyn (*De pecc. merit. et remiss.*, l. 2, c. 17; *De gratia Christi* c. 3 n. 4; c. 7...; c. 12, 13, 26...). Wyraźnie nauczał pż Celestyn I (*ep.* 21, c. 9, por. Denzinger — Bannwart, *Enchridion Symbolorum...*, Friburgi Brisg., 1908, ed. X, n. 135). Sobór Kartagiński z 418 r. can. 4. (Denzinger - Bannwart, op. c., n. 104) i in.

Teologowie przypominają, że jeżeli łaska ma leczyć rany zadane przez grzech pierworodny, musi też opatrzyć ranę woli (vulnus malitiae), przez jej umocnienie; zresztą, chodzi tu o działanie nadprzyrodzone, do którego musi wynieść wolę pomoc Boża nadnaturalna. Teologowie dysputują, czy łaska uczynkowa, oświecając rozum, działa dostatecznie na wolę (pośrednio—mediate), by ją umocnić do działania nadprzyrodzonego; czy też obok oświecenia umysłu zawsze należy przypuszczać umocnienie (pobudzenie) bezpośrednie woli.—Drugie to zdanie popiera św. Augustyn (*De pecc. merit. et remiss.*, l. II, c. 19) i ogół teologów, a zatem, mówiąc o istocie łaski aktualnej, należy zawsze wyliczać zarówno oświecenie umysłu, jak i natchnienie woli.

Niektórzy teologowie dodają do działań łaski uczynkowej i jej wpływ na władze zmysłowe człowieka, przez który leczy się rana pożądliwości (vulnus concupiscentiae). P. Bóg—twierdzą— działając na władze zmysłowe, przez nie wpływa na wolę; udziela rozkoszy duchowej, przez co człowiek odwraca się od rozkoszy cielesnej. W tem znaczeniu św. Augustyn *De pecc. mer. et remis.*, l. 2, c. 19, n. 33) nazywa łaskę „rozkoszą zwycięzką“ (delectatio victrix), która „miłem to czyni, co nie przynosiło rozkoszy.“ Nawet w słowach św. Pawła (II Corinth. XII, 9) widzą potwierdzenie tego zdania.

Istotnie, oddziaływanie Boże przez łaskę na władze zmysłowe nie ulega wątpliwości. Zaznaczyć jednak należy, że działanie łaski na stronę zmysłową jest jakby aktem przygotowawczym. Albowiem i wtedy, właściwa, zupełna łaska uczynkowa polega na oświeceniu rozumu i natchnieniu woli.

Zapytują teologowie, czy łaska uczynkowa działa moralnie, czy też fizycznie?

Oddziaływanie moralne jest to wpływ na wolę przez zachętę, pobudkę i t. p.

Oddziaływanie fizyczne jest to dodanie samej mocy do działania. Np. nau-

czyciel oddziaływa moralnie, czuwając nad piszącym uczniem i zachęcając go słowami do uwagi, wykończania liter i t. p.; fizycznie zaś oddziała, gdy własną ręką poprowadzi rękę piszącego ucznia, aby dokładnie pisał i t. p.

Nie ulega wątpliwości, że P. Bóg przez łaskę oddziaływa moralnie na człowieka, boć i Pismo św. wyraża się, że P. Bóg pobudza, pociąga, zachęca nas i t. p. (Ephes. V, 14; Joan. VI, 44...).

Ogólnie jednak utrzymują teologowie, że P. Bóg działa też fizycznie w porządku duchowym, dodaje sił naszym władzom, co zazna zał i św. Paweł (II Cor. III, 5; Philip. II, 13). A zatem działa tu łaska i władze duchowe człowieka, tworząc razem jedną zasadę działania, zw. coefficiens principium vel conprincipium efficiens. (Por. C. Mazzella, *De Gratia Chri ti*, Romae, 1895, ed. IV, p. 105—124).

V. Rodzaje łaski uczynkowej.

1-o Ze względu na cel, dla któego łaska bywa udzielana rozróżniają łaskę leczącą v. uzdrawiającą (gratia sanans seu medicinalis) i łaskę podnoszącą do stanu nadprzyrodzon go (gratia elevans).

Pierwsza leczy rany, zadane przez grzech pierworodny; o tej działalnosc łaski wspomina św. Paweł (Rom. VII, 24, 25). Jeżeli łaska uczynkowa jest li-tylko leczącą, wówczas pomaga do wykonania czynów etycznych, lecz porządku naturalnego, stąd nazywają ją nadprzyrodzoną co do sposobu (udzielenia) — supernaturalis quoad modum. Niektórzy teologowie sądzą, że łaskę taką otrzymują od Boga niewierni, aby mogli zachować przepisy prawa naturalnego.

Druga (gr. elevans) daje możność człowiekowi do działania nadprzyrodzonego; jest ona całkowicie nadprzyrodzoną — supernaturalis in se seu quoad substantiam. Łaskę li-tylko podnoszącą do stanu nadnaturalnego mieli otrzymać Aniołowie i pierwsi nasi rodzice.

W obecnym stanie wierni otrzymują łaskę uczynkową, która jest zarazem i uzdrawiającą (sanans, medicinalis) i podnoszącą do stanu nadprzyrodzonego (elevans).

2-o Ze względu na sposób działania rozróżniamy łaskę uczynkową działającą (operans) i współdziałającą (cooperans).

Łaska działająca jest ta, której Bóg udziela, jako oświecenia rozumu i pobudzenia woli uprzednio do naszego współdziałania. Działa tu P. Bóg „w nas, lecz bez nas“ (Deus operatur in nobis sine nobis — libere agentibus, sed vitaliter cooperantibus“)

Łaska współdziałająca jest to pomoc, której Pan Bóg udziela woli na to, aby zgodziła się z łaską i dobrze czyniła na żywot wieczny. Działa tu P. Bóg „w nas i z nami“ („in nobis et nobiscum libere agentibus“). Podział ten tłumaczy tak samo św. Augustyn (*De libero arbitr.*, c. 17, n. 33); św. Tomasz z Akw. (1. 2. q. 111, a. 2). Zresztą nazwa łaska działająca (operans) opiera się na słowach Apostoła: „Deus operatur in nobis velle et perficere.“ Stąd i teolog Pesch (op. c. n. 39) tłumaczy: „łaska nosi nazwę „operans“ ze względu na ową przyczynę (sprawczą), którą jest Bóg.“

Teologowie wprowadzają też inne nazwy tych łask:

Łaskę działającą, zowią uprzednią, uprzedzającą (praeveniens, antecedens); łaskę w spółdziałającą—towarzyszącą (concomitans) i następującą (subsequens). Synonimy te mówią o stosunku łaski do wolnej woli człowieka. Nazwy opierają się na Ps. 58, 11; 22, 6; słowach św. Augustyna (*Enchir.*, c. 32) i wreszcie nauce Soboru Trydenck. (Sess. VI, c. 5, c. 16. Ob. Danzinger-Bannwart, op. c., n. 797, 809).

Nadto mówią o łasce wzbudzającej (excitans), wołającej (vocans)— jest to ta sama łaska działająca, tak nazwana ze względu na swe właściwe działanie („propter proprium munui suum“—Pesch, op. c.). Łaskę współdziałającą zowią pomagającą (adjuvans) — ze względu na jej potrzebę (Pesch. op. c.), albowiem jest ona niezbędną do możności działania w porządku nadprzyrodzonym. Nazwy te opierają się na słowach Biblii: Eph. V, 14; II Tim. 1, 9; Apoc. III, 20... Omawiają je św. Augustyn (*De pecc. mer. et rem.*

l. 2, c. 18), św. Bernard (*De gratia et lib. arbitrio*, c. 13, n 42), wreszcie zastosował i Sobór Trydencki (Sess. VI, c. 3 i 4. Ob. Denzinger-Bannwart op. c. n. 813—814).

3-o Od XVI w. teologowie wprowadzili terminy łaski dostatecznej, wystarczającej (gratia sufficiens) i łaski skutecznej (gratia efficax). Dokładne określenia należą do najtrudniejszych zagadnień teologicznych, albowiem wymagają wykazania stosunku łaski do wolnej woli człowieka.

Naogół łaska dostateczna (sufficiens) jest ta, która daje człowiekowi istotną możność do działania nadprzyrodzonego. Jeśli nie osiąga skutku, czyli wola jej nie przyjmie, wówczas pozostaje li-tylko dostateczną (mere sufficiens); o takiej łasce mówi Prov. I, 24. Jeżeli łaska dostateczna wprost daje woli możność działania w porządku nadprzyrodzonym, nosi nazwę łaski bezpośrednio dostatecznej (gratia immediate—proxime sufficiens); jest zaś pośrednio dostateczną (mediate—remote sufficiens), jeśli daje możność za pomocą modlitwy do otrzymania mocy ku działaniu zbawiennemu.

Łaska skuteczna (efficax) jest ta, na którą się wola istotnie zgodziła, a zatem łaska ta osiągnęła skutek, dla którego została udzielona. (Por. Tanquerey, op. c. p. 32—34: Limbuorg *Zum Begriff der zuvorkommenden Gnade* w *Zeitschrift für kath. Theol.*, Innsbruck, 1881).

V. Potrzeba łaski uczynkowej.

W dziejach kościelnych spotykamy, dwa krańcowe przeciwne poglądy na potrzebę łaski Bożej: A) jedni z przesadą głosili, że absolutnie żadnego czynu etycznego bez łaski Bożej człowiek nie może wykonać; B) inni nie tylko w porządku naturalnym, lecz i w nadprzyrodzonym odrzucali potrzebę łaski Bożej.

A) Przesadzali Lutrzy i Kalwini głosząc, że grzech pierworodny tak skaził naturę człowieka, iż ten, nie będąc w stanie łaski, nic etycznie dobrego uczynić nie może. (Por Dr. J. A. *Symbolika...*, tł. ks. M. Nowodworski, Warszawa, 1871, str. 56 i nast.).

Podobnież Jansenišci (ob.) i Bajus (ob.) głosili, iż zanim niewierny otrzyma łaskę wiary, każdym czynem grzeszy, a cnoty takich ludzi są tylko wadami.

Nauka katolicka, jako dogmat, podaje, że człowiek, nawet nie będący w stanie łaski, może wykonać czyn dobry etycznie. (Sob. Tryd. sess. VI, can. 7. Denzinger-Bannwart n. 817).

Nawet niewierny przed łaską wiary, może wypełnić czyn dobry, jak to widać z potępienia błędów Bajusa i in. (Denzinger-Bannwart, 1025, 1035, 1038 1040; 1028, 1030; 1037, 1038).

Dowody czerpią teologowie ze słów Pisma św., które grzeszników i niewiernych zachęca do czynów dobrych, obiecuje nagrodę za nie i t. p. Eccli XXI, 1; Zach. I, 3; III Reg. VIII...; Is. I, 16—18; XLIV, 28; Jerem. III, 12—14; Dan. IV, 24; Luc. XVIII, 13; Rom. I, 21; II, 14 i in. Stąd słusznie wnioskują, że do rzeczy złych P. Bóg nie zachęcałby ludzi.

Naukę tę rozwinął św. Augustyn (*De spir. et lit.*, c. 27, n. 48; 28, n. 48) św. Prosper (*Contra Collat.*, n. 36), św. Fulgenty (*Ep.*, 17, c. 27, n. 52). Świadectwa OO. Kła zebrał też Bellarmin (*De gratia et libero arbitr.*, l. V, c. 9).

Analizując warunki, potrzebne do tego, aby czyn był dobry, naukę katolicką podał św. Tomasz z Akw. (2. 2. q. 10, a. 4) i in. (Por. Mazzella, op. c. p. 286—311; Pesch op. c., n. 120—146; Ernst, *Die Werke und Tugenden der Ungläubigen*, Freiburg, 1871; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczegółowa, Tarnów 1900, 2 wyd., str. 272—276).

B) Przesadzali Pelagianie (ob.) utrzymując, że człowiek bez łaski Bożej może o własnych siłach zachować długo wszystkie przepisy prawa naturalnego. Błąd ten odnowili racyonaliści, odrzucający grzech pierworodny, skażenie natury ludzkiej i t. p.

Nauka katolicka przyznaje, że przez czas pewien, niedługi, może człowiek, o własnych siłach, bez łaski Bożej, zachować pewne przepisy prawa naturalnego, zwyciężyć niektóre pokusy.

Lecz, jeżeli chodzi o prawo naturalne całkowite, przez czas dłuższy zachowywane, o zwyciężenie pokus ciężkich, człowiek, w obecnym stanie będący, nie może moralnie uczynić tego bez pomocy łaski Bożej.

Wprawdzie chodzi tu o porządek naturalny działania; fizycznie biorąc władze ludzkie, wystarczą one do tego, aby człowiek mógł zachować prawo natury; lecz moralnie tego nie zdoła, albowiem znajdzie liczne przeszkody w swej naturze, skażonej przez grzech pierworodny.

Teologowie przypuszczają, że potrzeba tu człowiekowi łaski Bożej; lecz wystarcza łaska lecząca (gr. medicinalis), albowiem ona uzdrawia rany natury ludzkiej, zadane przez grzech pierworodny.

Naukę tę Kościół wypowiedział na soborze Kartagińskim (418) can. 3—5 (Denzinger-Bannwart, n. 103—105) i pż Celestyn I w liście do bpów Galii (cap. 6. Por. Denzinger-Bannwart, n 132), wreszcie poruszył ją i sobór Trydencki. (Sess. VI, c. 13. Denzinger-Bannwart. n. 806).

O tej niemocy człowieka, co do zachowania prawa naturalnego i zwyciężania pokus czytamy w ks. Sap. VIII, 21; skarżył się na nią św. Paweł (Rom. VII, 18—25); uczył tegoż św. Jakób (Jac. III, 8).

Św. Augustyn rozwijał naukę św. Pawła i często wracał do tej kwestyi w dz. *Do Spiritu et littera, De natura et gratia, De correptione et gratia.* Znakomicie uzasadnił tę naukę pż Innocenty I (*epist. ad Patres conc. Cartag.*; c. 5 u Migne P. L. t. XXXIII, k. 781) i in.

Wreszcie teologowie powołują się na dzieje, które wskazują, że ludzkość zostawała w błędach, kalała się występkami, z łatwością ulegając silniejszym pokusom do złego. (Por. Suarez, *de Gratia*, l. I, c. 23—28, którego naukę dobrze streszcza Chr. Pesch op. c. p. 88...; św. Tomasz w 1. 2. q. 109 a 4 et 8; Tanquerey, op. c. p. 42—47; ks. Tylka, dz. cyt., cz. szczegół., str. 270—271).

Co do porządku nadprzyrodzonego uczył Pelagiusz, że łaska Boża nie jest absolutnie potrzebną do czynów zbawiennych, uważał ją tylko za pomoc wielce pożyteczną. (Por. Petavius, *Dogmata theologica*, Parisiis, 1866, vol. IV, p. 597...).

Semipelagianie łagodzili te poglądy, utrzymując, że początek wiary, pragnienie nadprzyrodzonego czynu może człowiek posiadać bez łaski Bożej. (Por. Petavius, op. c., p. 648...).

Naturalistyczne te poglądy odnowili Socynianie, Unitaryanie, niemiecki teolog Hermes (ob.). Kościół ostro potępił tę błędy już na soborze Arauzykańskim (529) can. 3—7 (Danzinger-Bannwart, n. 176—180) i in., a wreszcie sobór Trydencki dał określenie jasne i zupełne (Sess. VI, can. 3. Denz.-Bannw. n. 813).

1-o Bezwzględną potrzebę łaski dla działania w porządku nadnaturalnym widzą teologowie w słowach P. Jezusa o winnej latorośli (Joan. XV, 1—5). P. Jezus wyrzekł „bezemnie nic uczynić nie możecie," co znakomicie tłumaczy i tu stosuje św. Augustyn (*In Joan.*, str. 81, n. 3).

Św. Paweł bardzo często omawiał ten punkt nauki objawionej Rom. V, 15; VIII, 26; Ephes. II, 5; V, 8; I Cor. XII, 3; II Cor. III, 5; Philip. II, 13.

Klasyczny tekst spotykamy Ephes. II, 8—10. Apostoł pisze: „Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę (i to nie z was), bo dar Boży jest, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Albowiem stworzeniem jego jesteśmy, stworzeni w Jezusie Chrystusie na dobre uczynki." Każde niemal zdanie dostarcza tu dowodu o konieczności łaski wtedy, kiedy chodzi o działanie w porządku nadprzyrodzonym.

Świadectwo tradycyi jest bardzo wyraźne. OO. Kła zazwyczaj omawiali teksty cytowane i z całą pewnością kładli naukę o potrzebie łaski Bożej do działania zbawiennego. Św. Augustyn (*Contra Jul.* l. II, n. 32, 34; *Contra duas ep. Pelag.*, l. IV, n. 20...) cytował liczne świadectwa OO. Kła od najdawniejszych czasów.

Teologowie (S. Thom. 1. 2, q. 109, a. 5) powołują się na dowód z „rozumu, oświeconego wiarą." Środek winien być dostosowany do celu; czyn nadprzyrodzony będzie wtedy, gdy łaska podnosząca do stanu nadnaturalnego oświeci rozum i wzmocni wolę działającego.

Jest to potrzeba bezwzględna. Albowiem „podobnie jak człowiek, chociażby najdłużej po ziemi chodził, nie dostanie się nigdy w ten sposób na słońce, tak też uczynki przyrodzone nie pozyskają mu nieba.“ (Słowa ks. Tylki, dz. cyt., str. 262).

2-o. Że do początków wiary potrzebną jest łaska Boża, naucza wyraźnie sam P. Jezus: „Żaden nie może przyjść do mnie, jeśliby mu nie było dano od Ojca mojego“ (Joan. VI, 65—66). OO. Kła widzą dowód w słowach św. Pawła I Corinth. IV, 7: „Cóż masz, czegoś nie wziął? A jeśliżeś wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął?“ Św. Augustyn o tych słowach pisze (*De praedes. Sanctor.*, c. 3): „Świadectwo to przekonało mnie samego, albowiem błędnie mniemałem, że wiara, którą wierzymy w Boga, pochodzi od nas samych, nie jest zaś darem Bożym“.

Zresztą naukę katolicką spotykamy u św. Cypryana (*Ad Quir.*, l. III c. 4), św. Ambrożego (*De fuga saec.*, c. 1), św. Prospera (*Resp. ad cap. 8 Gallorum*) i in.

Teologowie (2, 2, q. 6) uzasadniają naukę katolicką, słusznie twierdząc, że początek wiary to pierwszy krok do porządku nadprzyrodzonego. Na drogę tę może nas tylko wprowadzić Bóg, dając łaskę podnoszącą władze naturalne do działania w porządku nadnaturalnym.

3-o. Powszechnie nauczają teologowie, że nawet człowiek usprawiedliwiony t. j. będący w stanie łaski poświęcającej, potrzebuje łaski uczynkowej do tego, aby mógł wykonywać uczynki nadprzyrodzone.

Powołują się na Sobór Trydencki (Sess. VI, c. 16—Denzinger—Bannwart, n. 809), który naucza, że „Sam Jezus Chrystus..., i usprawiedliwionyn wlewa nieustannie siłę, która dobre ich uczynki zawsze wyprzedza i im towarzyszy...“

Zresztą, mówią, i słowa P. Jezusa (Joan. XV, 5) „bezemnie nic uczynić nie możecie“, zostały wyrzeczone i do Apostołów usprawiedliwionych.

Zapytywano, przecież człowiek usprawiedliwiony posiada cnoty wlane, które doskonalą władze duszy? Odpowiadają na to słusznie teologowie, że pełny obraz życia nadprzyrodzonego daje nam nauka katolicka, gdy uczy, że łaska poświęcająca ozdabia samą duszę; cnoty udoskonalają władze, lecz łaska uczynkowa doprowadza je ze stanu potencyonalności do aktualnosci działania i w ten sposób mamy dokładne pojęcie działania w porządku nadprzyrodzonym. (Por. Mazzella, op. cit, p. 165—210; Tanquerey, op. c., p. 48—54; Fr. Schmid, *Die Uebernatürlichkeit der menschlichen Heilsacte* w *Zeitschrift für kathol: Theologie*, Innsbruck, 1888; X. Tylka, dz. cyt., str. 260—265).

O potrzebie łaski Bożej co do wytrwania w dobrem błądzili Pelagianie i Semipelagianie, przypisując wytwałość naturalnym siłom ludzkim.

Wytrwanie (perseverantia), o którem tu mówimy, jest to zachowanie stanu łaski. Jest ono albo czasowe (temporalis et imperfecta), albo zupełne (pers. finalis et perfecta), czyli aż do śmierci.

Nauka katolicka głosi: 1-o, że sprawiedliwy nie może długo przetrwać w stanie łaski poświęcającej bez pomocy nadprzyrodzonej łaski uczynkowej. Określił ten dogmat sobór Trydencki (Sess. VI, can. 22.—Denzinger-Bannwart, n. 832).

Bo też Pismo św. na wielu miejscach mówi, że i człowiek usprawiedliwiony ma dozwyciężenia liczne i ciężkie pokusy (Ephes. VI, 12; I Petr. V, 8), a tych nie zdoła pokonać bez łaski Bożej. Zresztą Chrystus Pan (Matt. XXVI, 41) każe się modlić i czuwać, aby „nie weszli w pokuszenie“ i t. p.

OO. Kła rozwijają tę naukę, np. św. Cypryan (*In expos. orat. Dom.*), św. Bazyli i in.

Uzasadnia ją też św. Tomasz z Akw. 1, 2, 9, 109, a, 10, i in.

2-o. Sobór Trydencki (Sess. VI, can. 16—Denzinger - Bannwart, op. c., n. 826) określa: „Jeśliby kto twierdził, że wielki ten dar wytrwania aż do końca (magnum illud usque ad finem perseverantiae donum) otrzyma z pewnością absolutną i nieomylną, nie pouczony o tem przez szczególne objawienie A. S“.

Jest dar „wielki“, albowiem zawiera w sobie zachowanie stanu łaski i śmierć w tym stanie. Są to dobrodziejstwa szczególne Boga miłosiernego. (I Petr. V, 10; Philip. I, 3...). Wykłada tę prawdę Sobór Trydencki (Sess.

VI, cap. 13—Denzinger - Bannwart, n. 806), dar wytrwałości wystawiając, jako szczególne dzieło P. Boga „Bóg..., jako zaczął w nas dzieło dobre, tak też dokona, udzielając dobrej woli i sprawiając uczynki, jeśli sami nie oprzemy się łasce jego".

4-o. Wreszcie „wyjątkowym przywilejem Bożym" (speciale Dei privilegium) nazywa Sobór Trydencki możność uniknięcia „wszystkich grzechów powszednich przez całe swe życie, nawet w człowieku usprawiedliwionym. (Sess. VI, can. 23—Denzinger—Bannwart, op. c. n. 833). Teologowie słusznie zauważają, że Sobór Tryd. mówi o wszystkich grzechach powszednich", albowiem pobożniejsi mogą uniknąć grzechów powszednich dobrowolnych (deliberata), lecz moralnie niemożliwem jest uniknięcie grzechów powszednich napoły—dobrowolnych (semi-plene deliberata), te bowiem pochodzą z ułomności naszej natury. Sobór Trydencki (m. cyt.) wspomina, że taki przywilej otrzymała Najśw. Marya Panna. Przypuszczamy, że i św. Józef, św. Jan Chrzciciel, Apostołowie otrzymali podobny przywilej od P. Boga.

Pismo św. poucza nas, że „w wielu (rzeczach) upadamy wszyscy (Jac. III, 2), że łatwo nawet sprawiedliwemu o grzechy (II Par. VI, 36., Eccle. VII, 21; I Joan. I, 8); co OO. Kła ustawicznie przypominali wiernym np. św. Grzegorz Naz. (*Orat XV in plagam grandin.*), św. Hieronim (*Dial. contra Pelag.*, l. II, n. 39).

Św. Tomasz (1, 2, q. 109, a 8) przytacza racyę tej niemocy. „Nie może, pisze Doktór Anielski—człowiek uniknąć wszelkiego grzechu powszedniego, albowiem ma skażoną władzę niższą pożądania. Może rozum odeprzeć pojedyncze poruszenia żądz, nie zdoła tego uczynić co do wszystkich. Gdy bowiem usiłuje oprzeć się jednej pokusie, powstać mogą inne; zresztą musiałby rozum być w ustawicznej czynności (naprężeniu), aby zwyciężyć wszystkie pokusy, a to jest nieomal niepodobieństwem". (Por. Pesch op. cit., n. 173—192; Mazzella op. cit., p. 211—247; J. Katschthaler, *Theologia Dogmatica Cath. Specialis*, lib. III, p. I., Ratisbonae, 1880, p. 88—101; X. Tylka, dz. cyt., str. 265—270).

VI. Szafowanie łaski. P. Bóg udziela łaski niezasłużenie (gratuitas gratiae); obdarza nią wszystkich ludzi (universalitas gratiae).

1-o Błądzili Pelaganie i Semipelagianie, nauczając, że człowiek może sobie wysłużyć łaskę Bożą przez uczynki porządku naturalnego.

Kościół, jako dogmat wiary, określił, że pierwszej łaski uczynkowej, nadprzyrodzonej człowiek nie może sobie w żaden sposób wysłużyć siłami naturalnemi. (Conc. Arausicanum II, 529, can. 3, 18; Denzinger - Bannwart, n. 176, 191; Conc. Trid. sess. VI, cap. 5, Denzing. - Bannw. n. 797).

Św. Paweł naukę tę często powtarzał. Cytowaliśmy jego tekst klasyczny Rom. XI, 6. Obszernie mówił o tem Apostoł Rom. III, 20, 24, 28; IV, 2, 4.

Naukę tę szczegółowo rozwijał św. Augustyn. „Nawet nazwę łaska (gratia), pisał, i znaczenie tej nazwy wypacza każdy, kto utrzymuje, że jej udziela P. Bóg zasługującemu, nie zaś każdemu niezasłużenie (gratis)" (*De Gestis Pelag.* n. 33). To samo głoszą św. Hieronim (*Ep. 30 ad Demetr.* n. 12), św. Jan Chryzostom (*Hom. XXV in Gen.*, n. 7).

Opierając się na słowach św. Pawła (Rom. VIII, 26; Philip. I, 6), teologowie twierdzą powszechnie, że nie może człowiek do pierwszej łaski pozytywnie się przygotować, ani też naturalnemi siłami (modlitwą) tej łaski wyprosić.

Racyę ogólną widzą w ten, że przeskok od porządku naturalnego jest nieskończony, człowiek o własnych siłach uczynić ge nie może. A zatem potrzeba uprzedniej (pierwszej) łaski od Boga, podnoszącego człowieka do stanu wyższego (gratia elevans).

2-o Powszechność łaski jest tą cechą, która wskazuje, że miłosierny P. Bóg, jej Szafarz nikomu nie odmawia tego daru ani: A) sprawiedliwym, ani B) grzesznikom, nawet C) grzesznikom zatwardziałym; ani D) niewiernym.

A) Sprawiedliwi otrzymują zawsze od P. Boga łaskę rzeczywiście dostateczną do wypełnienia wszystkich przykazań i zwyciężania pokus.

Sobór Trydencki (Sess. VI, cap. 11 i can. 18, Denzinger - Bannwart, n. 804, 828) określił ten dogmat przeciwko błę-

dom luterskim i kalwińskim; również Kł potępił przeciwne zdanie Janseniusza (prop. 1 — Ob. Denzinger - Bannwart n. 1092)

Stary Zakon zapewniał, że Żydzi mają łaskę dostateczną do zachowania przykazań (Deut. XXX, 11; Eccl. XV, 16). P. Jezus nazwał „jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie" (Mat. XI, 30). Św. Paweł nieraz tę prawdę przypominał wiernym (I Cor. X, 13 i in.

OO. Kła rozwijają tę naukę objawioną, zwłaszcza św. Augustyn (*De Nat. et Grat.*, c. 26, 43), który wyrzekł te pamiętne słowa: P. Bóg „nie opuszcza, (nas) dokąd sami Go nie opuścimy"... Słowa te powtórzył Sob. Tryd. (Sess VI, cap. 11, cyt. wyżej): „Deus gratia sua semel justificatos non deserit, nisi ab eis prius deseratur".

B) Grzesznikom daje P. Bóg łaski dostateczne, aby mogli się nawrócić i nie popełniać nowych grzechów.

Teologowie nazywają tę prawdę „fidei proxima" (blizką dogmatu), słusznie w tym duchu tłumacząc określenie Soboru Lateraneńskiego IV (*Cap. Firmiter...*)—Denzinger-Bannwart, n. 430).

Pismo św. wyraźnie poucza, że P. Bóg opiekuje się grzesznikami, nawołuje ich do pokuty i t. p. (Sap. XI, 24; Jer. XXXV, 15; Ezech. XVIII, 23; XXXIII, 11; II Petr. III, 9). Wiemy, jak miłosierny Zbawiciel szukał grzeszników—owiec zagubionych. „Bom nie przyszedł —głosił Jezus—wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych" (Matt. IX, 13. (Por. Luc. V, 32; XV, 4, 11...)

Powszechna nauka OO. Kła i nawoływanie do pokuty, do dnia dzisiejszego praktykowane, dowodzą, że jest to głębokie przeświadczenie, iż P. Bóg nie odmawia grzesznikom łaski dostatecznej. Zresztą P. Bóg chce wszystkich zbawić (II Tym. II, 4...), a więc i grzeszników, ci zaś potrzebują do tego łaski Bożej. Słusznie tedy wnioskuja teologowie, że P. Bóg łaski swej grzesznikom nie odmawia. (S. Thom. 3, q. 86, a. 1).

C) Nawet grzesznicy zaślepieni i zatwardziali otrzymują od Boga łaski dostateczne do nawrócenia się,

Wynika to ze słów Pisma św., malujących niewyczerpane miłosierdzie Pańskie względem niewdzięcznych i upartych grzeszników (Is. LXV, 2—3; Prov. I, 20...; Act. VII, 51...). Ogólne też jest to zdanie OO. Kła, którzy nawołują największych grzeszników do pokuty, przypominając im, że P. Bóg łaski nigdy nie odmawia. Ob. np. św. Ambroży (*In ps.* 118) i in.

D) O niewiernych uczyli Janseniści, że oni „nie są wcale pod wpływem P. Jezusa.... są ogołoceni z wszelkiej łaski dostatecznej". Zdanie to potępił pż Aleksander VIII (1690 r.) prop. 5 (Denzinger - Bannwart n. 1295).

Nauka katolicka opiera się na słowach P. Ś. „Za wszystkich umarł Chrystus" (II Corinth. V, 14), albowiem nie masz różnicy żyda i greczyna (poganina) bo tenże Pan wszystkich, bogaty na wszystkich, którzy go wzywają" (Rom. X, 12; Por. też Sap. XI, 24; Joan. I, 9; I Joan, II, 2; I Tim. II, 4; II Petr. III, 9). Często też OO. Kła to głoszą np. św. Ambroży (*In ps. 118*) i in. Pięknie tę sprawę omówił ks. arcybiskup J. Bilczewski, *List.. o Kościele Chr.*, (Lwów, 1907 r., str. 111—117).

(Por. Mazzella, op. cit., p. 531—615; Pesch, op. c., p. 105—120, 164—171; Tanquerey, op. c., p. 60—75; X. Tylka, dz. cyt., str. 285—291; A. Fischer, *De salute infidelium*, 1886 r.; Fr. Schmid, *Ausserordentliche Heilswege*, 1899 r., p. 225 i nast.)

VII. Stosunek łaski uczynkowej do wolnej woli człowieka.

1-o. Lutrzy i kalwini uczyli, że człowiek przez grzech pierworodny utracił wolną wolę, bez łaski Bożej wszelkie działanie ludzkie jest grzeszne; łaska Boża działa przymuszająco na wolę człowieka; każda jest skuteczną, pojęcie łaski li-tylko dostatecznej nie ma sensu.

Janseniści pod wpływem zasad kalwińskich zasadniczo głosili to samo; mówili, że człowiek zostaje pod wpływem rozkoszy niebieskiej (delectatio coelestis) —łaski Bożej, albo też pod wpływem rozkoszy ziemskiej (delectatio terrena)—concupiscentia. I jedna i druga działa w sposób przymuszający na wolę; łaska zaś dostateczna jest w istocie niewystarczającą, nawet szkodliwą, gdyż daje okazyę grzeszenia (!) i t. p.

Co do łaski skutecznej, Kł. określił, że ona nie odejmuje człowiekowi wolności (*Conc.. Trid. Sess.*

VI, can. 4,—Denzinger - Bannwart, n. 814).

Teologowie katoliccy słusznie powołują się na słynne słowa Eccli. XXXI, 10: „Erit illi gloria aeterna, qui potuit transgredi"...; na upomnienia, że możemy łaskę Bożą zmarnować II Cor. VI, 1; na znamienne oświadczenia św. Pawła, że z łaską współdziałał, I Cor. XV, 10 i in. (I Cor. III, 8; Ephes. V, 14...).

Znakomity „doctor gratiae" św. Augustyn bronił wyraźnie wolności woli przy działaniu łaski (*Epist.* 215 i in.). To też fałszywie tłumaczą jego poglądy ci, który widzą u niego tę samą doktrynę, którą głosili Janseniści.

Wreszcie przypominają teologowie, że według zasadniczego określenia, łaska nie burzy natury, lecz ją doskonali, a zatem nie odejmuje przyrodzonej własności -wolności woli.

Również i łaska dostateczna jest istotną łaską, dającą prawdziwą moc do sprawowania czynów nadprzyrodzonych, tylko z naszej winy nie osiągnęła skuteczności.

Przeciwne zdania Jansenistów Kł potępił, jako heretyckie i błędne (Denzinger—Bannwart, n. 1092 i nast.; 1296 i in.)

Katoliccy teologowie i w tej kwestyi powoływali się na naukę Pisma św., które głosi, że P. Bóg dawał łaski, lecz one nie osiągnęły skutku dla złej woli otrzymujących (Is. V, 1—7; Proverb. I, 24—25; Matt. XXIII, 37 i in.)

2-o. Teologowie katoliccy pragnąc dokładnie rozwiązać problemat stosunku łaski do wolnej woli, podają różne systematy.

W sprawie tej gorąco dysputowano w XVI w., zwłaszcza w Hiszpanii. Wystąpił tu (1581 r.) Jezuita Prudencyusz de Montemajor i w tezach akademickich począł uzasadniać istnienie w P. Bogu t. zw. scientia media (ob. art. Bóg II, 2, a); głosił, że łaska skuteczna jest ta, którą P. Bóg daje jako niechybnie skuteczną, wiedząc „per scientiam mediam" że na nią się człowiek zgodzi. Zdanie to rozwijał teolog hiszpański, Ludwik Molina (ob.) T. J. w dz. *Liberi arbitrii cum gratiae donis Concordia* (1588). System ten otrzymał nazwę Molinizmu. Przeciwko Jezuickim teologom ostro wystąpił dominikanin Dominik Bannez (ob. art. Banez Dominik); dzieło Moliny oddał pod sąd Inkwizycyi. Spory się przedłużały. Wówczas pż Klemens VIII w 1589 r. ustanowił specyalną Kongregacyę „de Auxiliis" (divinae gratiae). Dysputowano gorliwie w dalszym ciągu. Stolica Apostolska w 1607 r. wydała dekret, zapowiadając, że sprawę omawianą określi decydująco; tymczasem zaś zabroniła nazywać herezyą którekolwiek ze zdań wygłaszanych, przez dysputujących ze sobą teologów katolickich (Denzinger - Bannwart, n. 1090, 1097). Jednak do chwili obecnej St. Ap. sprawy nie zdecydowała, to też teologowie katoliccy mogą się trzymać tego lub innego systemu. Zazwyczaj spotykamy następujące systematy: Molinizm, Kongruizm, Tomizm, Augustyański system i Synkretyzm.

Tomizm zw. Bannezyanizmem od teologa Banneza (cyt. wyżej), wychodzi ze słynnego rozróżnienia scholastycznego pomiędzy potencyalnością i aktualnością w działaniu. Według tej teoryi łaska dostateczna daje woli możność działania nadprzyrodzonego (potentiam proximam agendi); łaska skuteczna pobudza i doprowadza wolę ze stanu potencyalności do aktualności działania zbawiennego (applicat potentiam ad actum). A zatem skuteczność łaski zależy rzeczywiście od woli Bożej, albowiem według określenia Billuarta, P. Bóg uprzednio, czynnie i wewnętrznie działa, doprowadzając władze nasze do działania. Wpływ ten decydujący P. Boga nazwano „praemotio physica, „albowiem rozumiano, że P. Bóg działa (motio) uprzednio (praevie), nie tylko moralnie wpływając na wolę, lecz fizycznie determinując „de potentia ad actum". Pod tem działaniem Bożem człowiek zachowuje wolność woli, bo przecież, P. Bóg działając nie burzy natury, lecz jej przyrodzone własności zachowuje. Zarzucano tomistom determinizm, domagano się, aby dali dowody wolności woli. Tomiści odpowiadali, że jest to tajemnicą Bożą, w jaki sposób wola w tym razie zostaje wolną. Lecz ponieważ „non sunt multiplicanda mysteria sine causa", słusznie ten punkt uznano za słabą stronę tomizmu.

Pokrewny system, wprowadzający tylko wpływ Boży moralny (praemotio moralis) głosiła szkoła Augustyań-

ska (Ob., art. Augustynizm i szkoła augustyńska).

Zasady molinizmu poruszyliśmy wyżej, mówiąc o teoryi Jezuity P. de Montemajor. Moliniści, pomni na kalwińskie doktryny o predestynacyi, na błędy protestantów, odejmujących wolną wo człowiekowi, usiłowali dać system, któryby wolny był od podejrzeń determinizmu.

Łaska skuteczna, podług tej teoryi istotowo nie różni się od dostatecznej, a jednak jeśli osiąga skutek pewny w niektórych razach, to dlatego, że P. Bóg od wieków poznał (scientia media), że jeżeli taką łaskę da pewnemu człowiekowi, ten się zgodzi; to też w czasie daje mu tę łaskę i on ją dobrowolnie przyjmuje.

Pewnem wyjaśnieniem jest system t. zw. Kongruizm, głoszony przez Suareza, Bellarmina, Vasqueza i in. Jezuitów. Teologowie ci stojąc przy teoryi o „scientia media“ w Bogu, dodają, że łaska, którą P. Bóg daje jako skuteczną, jest tak dostosowana (congrua) do zdolności człowieka i okoliczności, w których ten się znajduje, iż wola niechybnie na nią się zgadza, pozostając zupełnie wolną.

Tomiści zarzucają, że wprowadzenie „scientiae mediae“ ubliża niezależności wiedzy Bożej. Ale to zarzut zbyt subtelny. Teorya molinistyczna jest najprzystępniejszą, najlepiej okazuje wolność woli, pod wpływem łaski zostającej, to też jako odpowiadająca „zgodzie powszechnej wiernych i nauczaniu katechizmowemu,“ ma najwięcej zwolenników.

Synkretyzm, głoszony przez Ysamberta, Tournely, św. Alfonsa Liguorego i in. usiłuje pogodzić dwa te kierunki teologiczne. Zwolennicy tej teoryi głoszą, że P. Bóg daje najprzód ludziom pierwszą łaskę skuteczną do dzieł łatwych np. do modlitwy i jeżeli zaś będą się modlili, wówczas zdołają sobie wyprosić łaskę skuteczną drugą do dzieł trudniejszych. W praktyce jednak, kiedy chodzi o wytłumaczenie stosunku łaski do wolnej woli, synkretyści muszą odwołać się do teoryi molinistycznej.

(Por. I. H. Serry, O. Pr., *Historia Congregationum de auxiliis divinae gratiae*, Antwerp. 1709; E. Meyer S. J., *Historia controversiarum de div. gratiae auxiliis*, Antwerp. 1705; Sardagua, *Theologia Dogm.-Polemica*, t. V, diss. 5; z tegoż skrót dał C. Mazzella p. t. *Synopsis historiae controversiarum de auxiliis* w dz. *De Gratia*, o. cit., p. 525–530; Schneemann, *Controversia de divina gratia*, Friburgi, 1881; *Die Entstehung der thom. molinist. Controverse*, Freiburg, 1879; *Weitere Entwikl. der thom. molinist. Controverse*, Freiburg, 1880; Dummermuth, *S. Thomas et doctrina praemotionis physicae*, Parisiis, 1886; Frins, *S. Thomae doctrina de cooperatione Dei..... resp. ad P. Dummermuth*, Paris 1892; H. Gayraud, *Thomisme et molinisme*, Paris, 1889; *Providence et libre-arbitre selon S. Thomas. Exposition du thomisme*, Toulouse, 1892; *S. Thomas et le prédéterminisme*, Paris, 1895; Regnon, *Bannez et Molina, histoire, doctrines, critique metaphysique*, Paris, 1884; *Bennésianisme et molinisme. Etablissement de la question et défense du molinisme*, Paris, 1890; Pecci J. kard., *La „Prédétermination physique“ et la „Science moyenne“. Sentiment de S. Thomas*, z wł. tłum. F. Deshayes, Le Mans, 1885; Katschthaler, op. c., p. 148—177; Pesch, op. c., p. 120—164; Tanquerey, op. c., p. 82—88; ks. Tylka, dz. cyt., str. 281 — 284).

VIII. Bibiografia—OO. Kła o łasce pisali początkowo tylko ubocznie; św. Klemens Rzymski, *Epist. I ad Corinth.* cap. 31, 32, 50; św. Justyn M., *Apolog* I, n, 43; św. Ireneusz. *Adv. Haereses*, lib. III, c. XX, n. 2; lib. IV, c. XXXVI, n. 6; lib. V, c. IX, n. 1, 3; c. XI, n. 1, 2...; św. Cyryl Jerozolimski, *Procatech.* n. 16—17; *Catech.* III, n. 12; IV, n. 21; XX, n. 6; św. Grzegorz Nazyan. *Orat.* VII, n. 15; XVIII, n. 13; XL, n. 45.... i in.

Pelagiańskie błędy zwalczali: św. Hieronim, *Dialogus adversus Pelagianos*; św. Augustyn, *De peccatorum meritis et remissione*; *Liber de spiritu et littera*; *De natura et gratia*; *De gratia Christi...*; *De gratia et libero arbitrio*; *De correptione et gratia*; *De dono perseverantiae* i in.; św. Prosper z Akwitanii, *Epistolae....*; św. Fulgenty, *De veritate praedestinatio-*

nis et gratiae Dei contra semipelagianos i in.

Teologowie scholastycznie w swych dziełach omawiali traktaty *de gratia*, np. św. Tomasz z Akw. 1, 2, q. 109—114; *Contra Gentes*, c. 148—164.

W w. XVI pisali o łasce Dom. Soto O. P.; Maldonatus S. J.; Molina S. J., *Concordia liberi arbitrii cum gratiae donis* i in.

W w. XVII Suarez S. J., *De divina gratia* i in.; L. Lessius S. J., *De gratia efficaci...*; Bellarminus S. J., *Controversiae de gratia et libero arbitrio...*; Ripalda S. J., *De Ente supernaturali*; Goudin O. P., *De Gratia Dei* i in.

W w. XVIII Tournely, *Praelect. theolog. de Gratia*; Gotti O. P., *De Gratia*; Billuart O. P., *De Gratia*....

Z nowszych teologów po łacinie pisali Perrone S. J., *De Gratia* w *Praelectiones theologicae*, Taurini, 1895, 2 v., 46 ed.; Katschthaler, *Theologia Dogm. Cath. Specialis*, lib. III, p. I, Ratisbonae 1880; Cam. Mazzella, *De gratia Christi praelect. scholastico-dogm.*, Romae, 1895, ed. IV; Palmieri S. J., *De gratia divina actuali*, 1885; Chr. Pesch S. J., *Praelectiones dogm.*, tom. V, Friburgi Brisg., 1897; H. Hurter S. J., *Theologiae Dogm. Compendium*, tom. III, Oeniponte, 1893, ed. VIII; Tanquerey S. J., *Synopsis Theologiae Dogmaticae Specialis*, Tornaci 1903, t. II, ed. VI; N. Del Prado O. P., *De gratia et libero arbitrio*, Friburgi Helvet., 1907, 3 t.; nadto traktaty w podręcznikach teolog. Schouppe; Knol O. C.; Egger; Tepe S. J. i in.

Z francuskich Terrien S. J, *La Grace et la gloire...*, Paris 1897; A. Gaillard, S. S.; *Etudes sur l'histoire de la doctrine de la grace depuis S. Augustin*, Paris, 1897, i in.

Z niemieckich oprócz cyt. w artykule E. Scholl, *Die Lehre des hl. Basilius von der Gnade*, Freiburg, 1881 i w całokształtach teologicznych Scheebena, Heinricha, Pohle i in. Por. też W. W. art. Gnade; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1716—1719.

Z polskich dzieł niedużo mamy do zaznaczenia: ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka, część szczegółowa*, Tarnów, 1900, 2 wyd., str. 247 i nast.; ks. K. Ruszkiewicz art. *Łaska* w *Encyklopedyi Kość. ks. M. Nowodworskiego*, Warszawa, 1879, t. XII, str. 536 i nast.; opracowanie szkolne u ks. dr. Jougana, *Katolicka Dogmatyka szczegółowa*, dla szkół średnich, Lwów, 1901, str. 88 i nast.; ks. dr. M. Sieniatycki, *Dogmatyka szczegółowa*, Lwów, 1908, str. 103 i nast. i in.—Popularne, lecz i teologiczne opracowanie nauki o łasce dały *Głosy katolickie* n. 75, 76, 77 p. t. *O największym skarbie człowieka*, Rocznik VII. 1907 r.

X. Cz. Sokołowski.

Łaski papieskie według terminologii, przyjętej w Kuryi Rz., są to dyspensy, zlecenia, prowizye beneficyów, rehabilitacye przestępców i wszystkie wogóle reskrypty, których udzielenie zależy od dobrej woli pża, ponieważ zawierają koncesye na rzecz osób prywatnych, nie należące się im z prawa ogólnego. Właściwym szafarzem łask jest sam pż, różne zaś dykasterye Kuryi Rzym., do których pośrednictwa Ojciec św. zwykł się uciekać w tej mierze, są tylko organami wykonawczymi Jego woli.

Otrzymać łaski mogą wszyscy poddani Kła z wyjątkiem: heretyków (*L. 2 pr. Cod. de Sum. Trinit.*, I, 1), fałszywych lub odwołanych prokuratorów (cap. 33, X, lib. I tit. 3), osób dotkniętych ekskomuniką większą (cap, I, lib. I, tit. 3 in 6°), o ile łaska nie dotyczy samej ekskomuniki (cap. 41, X, lib. I, tit. 3; cap. 1 lib. I, tit. 3 in 6°) lub apelacyi, podjętej ku obronie własnej (cap. 7, X, lib. II, tit. I; cap. I, lib. I, tit. 3 in 6°). Ażeby zatem z powodu ekskomuniki reskrypt, zawierający łaskę, nie stał się nieważny, według przyjętego w Kuryi Rz. zwyczaju petenci otrzymują wpierw absolucyę od ekskomuniki „ad effectum gratiae consequendae“ np. dyspensy małżeńskiej.

O podziale łask papieskich na „factas“ i „faciendas“ oraz o sposobie ich egzekucyi ob. art. „Egzekucya reskryptów Papieskich. (Por. również art.: Facultates, Dyspensy małżeńskie; ten ostatni z uwzględnieniem zmiany, o której wspomniano w art. Kurya Rzymska pod S. Congr. super disciplina sacram.

X. J. G.

Łaski Jan, arbp gnieźnieński, herbu Korab, ur. w Łasku 1456 r., syn Andrzeja. Pierwsze wychowanie Ł-go było domowe, nauczycielem był Andrzej Gorra z Mikołajewic. Musiał też kształcić się w teologii i prawie, o czem świadczy ujawniona w późniejszej działalności gruntowna znajomość tych przedmiotów. Wyświęcony został na kapłana w 17 r. życia przez arbpa gnieźnien. Gruszczyńskiego. W r. 1482 wziął go na sekretarza Krzesław z Kurozwęk, kanclerz koronny. Odtąd szybko otrzymuje beneficya i godności duchowne; w r. 1484 kanonię poznańską, w r. 1485 dziekanię włocławską, w 1487 r. kanonię gnieźnieńską. Wierny swemu dobroczyńcy Krzesławowi pozostaje ciągle przy nim, wysyłany jednak od czasu do czasu w poselstwach. W 1493 r. udaje się na Litwę aby zawiadomić Fryderyka Jagiellończyka o wyborze na stolicę gnieź.; w 1494 r. jedzie do Rzymu, aby u pża wyrobić Krzesławowi zatwierdzenie na bpstwo kujawskie; w r. 1496 wysyła go Jan Olbracht, jako posła do Flandryi; w r. 1501 zostaje sekretarzem Aleksandra Jagiellończyka i w zastępstwie kanclerza towarzyszy królowi na Litwę; wreszcie 1503 r.; po śmierci Krzesława zostaje kanclerzem w. koronnym. Ponieważ na sejmie radomskim 1505 r. domagają się ułożenia w jedną księgę ustaw i praw dotąd obowiązujących, pracy tej 1506 r. dokonywa Ł. i wywiązuje się z niej świetnie w t. zw. s t a t u c i e Ł a s k i e g o, którego właściwy tytuł brzmi *Commune inclyti. Poloniae Regni privilegium, constitutionum et indultum publicitus decretorum, approbatorumque etc.* Praca ta odrazu stawia L-go w rzędzie pierwszorzędnych polskich mężów stanu. Przyczyniwszy się po śmierci króla Aleksandra (19 sierp. 1509 r.) do szybszego obioru Zygmunta I, zostaje nadal jego kanclerzem, ten zaś wynagradzając jego zasługi wyrabia mu koadyutoryę arbpstwa gnieźnień., a w r. 1510 mianuje arbpem gnieźn., którą to nominacyę pomimo oporu współzawodnika bpa poznańskiego Jana Lubrańskiego i płockiego Erazma Ciołka (ob.) pż zatwierdza.

Po objęciu stolicy gnieźnień. Ł. zrzekł się godności kanclerza, jako jednak pierwszy senator w kraju wpływał w dalszym ciągu na bieg spraw publicznych i nawet na tę epokę przypadła bodaj najdonioślejsza jego działalność polityczna. Zaraz w sierpniu t. r. udaje się na zjazd poznański, dotyczący sprawy Krzyżaków, którzy nie chcieli uznać pokoju toruńskiego z 1454 i składać hołdu królowi polskiemu. W tejże sprawie uczestniczy w zjeździe w Gdańsku 1511 r. Znając trudności tej sprawy Ł. radził królowi przeniesienie Krzyżaków na południowe granice Polski dla obrony od Tatarów i Turków. Zapobiegał on natomiast oddaniu sporu z zakonem pod sąd soboru, gdyż słusznie obawiał się, że sobór pod wpływem ces. Maksymiljana rozstrzygnie go na korzyść Krzyżaków. Sprawę rozstrzygnęło dopiero zwycięstwo polskie nad Moskwą pod Orszą 8 września 1514 r., poczem dzięki także wpływom krdła Achillesa de Grassis (ob.) pż wydał brewe nakazujące w. mistrzowi złożyć hołd królowi polskiemu. Niestety, zbliżenie się Zygmunta I do cesarza nadało inny kierunek tej sprawie. Podczas pobytu swego w Rzymie od czerwca 1513 r. Ł, załatwił wiele spraw klnych, m. i. zatwierdzenie umowy z kapitułą warmińską co do wyboru bpa, a także różnych ustaw prowincyi gnieźnieńskiej różniących się od powszechnego prawa kanonicznego. Niestety, przy tej sposobności Ł. zabiegał o interesa swoich krewniaków, przez co wzbudził przeciwko sobie wielu niechętnych, m. i. bpa przemyskiego Tomickiego, który umiał zachwiać nawet zaufaniem króla względem Ł. tak, iż ten zażądał jego natychmiastowego powrotu z Rzymu, a gdy się dowiedział, że pż Leon X zamierza Ł-go mianować krdłem, wpłynął na zaniechanie tego i zaledwie zgodził się na uznanie nadanego przez pża arbpom gnieźn. tytułu l e g a t u s n a t u s.

W paźdz. 1515 r. Ł. wrócił do kraju. Pomimo zwiększonego wpływu na dworze Tomickiego, król wysyła Ł. w 1516 r. na Węgry, skąd powróciwszy Ł. odbywa synod dyecezyalny w 1517, a wkrótce potem 4-y prowincyonalny w Piotrkowie. W r. 1518 udaje się na Litwę i dłuższy czas bawi w Wilnie, celem przygotowania materyałów dla kanonizacyi Kazimierza Jagiellończyka. Tutaj na mocy praw prymasowskich wizytuje dyecezyę wileńską i żmudzką. Wkrótce udaje się do Królewca. W tym czasie poraz wtóry jest bliski godności krdlskiej,

ale znowu intrygi nieprzyjaciół i niechęć króla stoją temu na przeszkodzie. W r. 1524 wyprawia go król do Gdańska dla zawarcia przymierza z książętami meklemburskim i pomorskim przeciwko Krzyżakom, co też dochodzi do skutku.

Nastaje epoka w której Ł. rozwija żarliwą działalność przeciwko wzmagającemu się w Polsce protestantyzmowi. Wyjednywa edykty królewskie zabraniające szerzenia nowych nauk. W tym celu odbywa synody w Łęczycy, Piotrkowie, na których zapadają ważne uchwały pkc odstępcom. Za gorliwą działalność swoją otrzymuje Ł. pochwałę od pża Klemensa VII, którego usilnie namawia do zwołania soboru powszechnego. Podczas hołdu mistrza Albrechta jest obecny w Krakowie i trzyma Ewangelię, na którą mistrz wykonywa przysięgę wierności.

Gdy w ten sposób Ł. gorliwie zabiega o sprawy klne, wrogowie jego nie zasypiają sprawy i starają się zohydzić go w oczach króla, w czem dopomaga im cesarz, niechętny za politykę Ł. przeciwną Habsburgom. Dochodzi do tego, że Ł. zostaje oskarżony przed pżem o potajemne sprzyjanie Turkom; skutkiem czego Klemens VII rozkazuje Piotrowi krdłowi od św. Sabiny rozpatrzyć sprawę. Niektórzy historycy twierdzą, jakoby pż wykląt Ł., co jednak niczem nie zostało potwierdzone. Faktem jest tylko, że pozew wystosowany został w tonie nader ostrym i pod groźbą klątwy, oraz 25,000 dukatów kary, gdyby arbp nie stanął dla wytłumaczenia się. Król odesłał pozew do Rzymu i do żadnych kroków represyjnych względem prymasa nie dopuścił. Nastąpił wprawdzie wyrok nakazujący Ł-mu zrzec się arbpstwa, lecz król wykonywać go nie pozwolił; ostatecznie kancelarya pska 1530 r. wyrok ów unieważniła. Nie mało zatruwał ostatnie dni prymasa synowiec Hieronim, wielce przezeń popierany, który wdał się w konszachty z Turkami i z tego powodu ściągał podejrzenia na samego Ł-go. Pomimo to ostatniemi niemal siłami Ł. bierze udział w synodzie piotrkowskim i w kapitule generalnej gnieźnieńskiej. Zaskoczony ciężką niemocą w Kaliszu † tam 18 maja 1531 r., pochowany, stosownie do pozostawionej woli, na cmentarzu przy kle katedralnym w Gnieźnie.

Niewątpliwie Ł. należy do najwybitniejszych postaci swojej epoki. Jako mąż stanu rozumiał potrzeby kraju i energicznie pracował nad ich zaspokojeniem. Jako wytrawny dyplomata umiał sprostać współczesnym powikłaniom politycznym i bystrym wzrokiem dostrzedz niebezpieczeństwa grożące Polsce. Ułożeniem statutu buduje sobie pomnik wieczysty. Jako arbp ma duże zasługi w pieczy o dobro Kła już to przez odbywanie synodów, już przez żarliwą obronę czystości nauki katolickiej. Dbał też o potrzeby duchowieństwa, dowodem czego założony przez niego w 1525 r. dom dla księży emerytów, przez jego następców hojnie obdarowany, następnie do Łowicza przeniesiony a w r. 1865 samowolą księcia Czerkaskiego zniesiony, fundusze zaś na skarb zabrane. Nadto ufundował kolegjatę w Łasku i klasztor Dominikański w Żninie, oraz wystawił kł ś. Stanisława w Gnieźnie, kł ś. Wojciecha i ś. Romualda w Łowiczu; przy tym ostatnim założył i uposażył szpital. Dbał o wykształcenie duchowieństwa i w tym celu zdolniejszych młodzieńców wysyłał na uniwersytety zagraniczne, a także swoim kosztem utrzymywał lektora teologii przy wszechnicy krakowskiej, oraz dwóch, jednego teologii, drugiego wymowy, w Rzymie. Ł. zostawił testament, który świadczy, jak dalece umiłował ład, sprawiedliwość i porządek; tych samych zalet domagał się od swoich podwładnych; dowodzi tego sporządzony z jego rozkazu *Liber beneficiorum* archidyecezyi gnieźn. Sam był obyczajów czystych i tegoż przestrzegał u duchowieństwa, co stwierdza jego gorliwość w zwoływaniu synodów dyecezyalnych i prowincyonalnych, na których zapadały ważne uchwały dyscyplinarne. Przywiązanie, lojalność i wdzięczność względem swoich dobroczyńców, jak Krzesław z Kurozwęk i arbp gnieźn. Andrzej Boryszowski, której i po ich śmierci dochował, mówią wymownie o jego szlachetnym charakterze.

Pomimo tylu i tak doniosłych przymiotów posiadał Ł. też strony mniej dodatnie, a zwłaszcza nepotyzm, skutkiem którego nie przebierając w środkach starał się w kraju i w Rzymie hojnie zaopatrzyć swoich krewniaków w bogate prebendy i dostojeństwa, przez co zjednał sobie wielce nieubłaganych wrogów. Obaj synowcowie odpłacili mu się czar-

ną niewdzięcznością; Jan został protestantem, Hieronim zaś wystawił go na podejrzenia potajemnych paktowań z Turkami. Był też hojnym aż do rozrzutności i to nietylko z funduszów arbpich, ale i kapitulnych, co wywoływało liczne starcia z członkami kapituł.

Oprócz wspomnianego statutu wydał Ł. *Sanctiones eccles. tam ex pontificum decretis, quam ex consuetudinibus synodorum provinciae.. sancta*, Cracoviae 1825, a także *Statuta provincialia toti provinciae Gneznensi valentia* etc... Cracoviae 1518. Z polecenia jego Jan Chojeński archid. krak. i Jerzy Myszkowski kanonik gnieźnien. zebrali ustawy synodalne Mikołaja Trąby, trzy synody piotrkowskie i dwa łęczyckie 1522—3 i 1524 r. i kazali wydrukować w Krakowie 1527 i 28 r. p. t. *Statuta provinc. Gneznensis antiqua et nova.* Z jego też polecenia wydano *Breviarium horarum canonicarum* dla archid. gnieźn. w r. 1519 i *Manuale sacerdotum*, 1513, Z własnych dzieł była drukowana jego mowa na soborze Lateran. i memoryał temuż soborowi podany. (Por. Zakrzewski, *Rodzina Łaskich* w XVI w., Ateneum r. 1888; *Acta Tomiciana* III, VI; Zeissberg, *Joh. Łaski Erzbisch. v. Gnesen und sein Testament*, Wien 1874; ks. J. Korytkowski, *Arbp gnieźn.*, t II; E. K. ks. Nowodworski, t. XII, str. 565—573).

(*Ch.*).

Łaski Jan, synowiec poprz. ur. w Łasku 1499 r. otrzymał staranne wychowanie w kraju i zagranicą. Wyświęcony 1512 r., dzięki protekcyi stryja obsypany został licznemi beneficyami. Podróżując za granicą w Bazylei zetknął się z Erazmem Roterdamskim, a także z Zwingliuszem, od którego zaraził się błędami kalwińskimi. Pomimo to zabiegał o nowe beneficya a nawet w r. 1538 starał się o bpstwo kujawskie, którego wszakże nie otrzymał, już to, że po śmierci stryja zabrakło mu potężnego protektora, już to ponieważ zaczęto posądzać go o herezyę. W r. 1540 wyjechał znowu za granicę, skąd przyszła wiadomość, że się ożenił. On sam zaprzeczał temu, a nawet na ręce bpa Gamrata złożył przysięgę, że tego nie uczynił, z czego mu później Kromer w swoim „Mnichu“ 1559 r. robi zarzut krzywoprzysięstwa; lecz w rzeczywistości uczynił to 1542 r. i został pastorem w Emden, a następnie 1544 r. superintendentem na całą Fryzyę. Wówczas sam już z kanonii krak. rezygnował.

Wezwany przez Kranmera prymasa angielskiego udał się do Anglii dla organizacyi nowego kła. Po krótkim pobycie wrócił do Emden, lecz na nalegania ces. Karola V musiał to miasto opuścić i ponownie udał się do Anglii 1549 r., gdzie następnego r. został superintendentem gminy cudzoziemskiej. Tutaj odznaczał się swą nienawiścią do pstwa i Kła katolickiego, przyczem jednak zakaził i luteranizm zasadami Kalwina. Po śmierci swego protektora króla Edwarda VI 1553 r., a wstąpieniu na tron Maryi Tudor, musiał Anglię opuścić. Przed tem straciwszy żonę ożenił się powtórnie. Udał się do Danii, lecz tutaj luteranie widząc w nim zwolennika Kalwina poczęli go prześladować i ostatecznie zmusili do opuszczenia kraju. Powrócił więc do Emden, lecz i tutaj spotkał go ten sam los, pastorzy luterscy wytykali go jako heretyka, bardziej nienawistnego od papisty. Zaczyna się teraz tułaczka Ł-go; z Frankfurtu wypędza go również zaciekłość pastorów; to samo z Wittembergii. Jeszcze z Anglii pisał do króla Zygmunta Augusta z prośbą, o pozwolenie powrotu, lecz nie otrzymał odpowiedzi. Obecnie ponawia swoją prośbę 1555 r. przyczem przesyła królowi książkę swoją o nauce, organizacyi zboru cudzoziemskiego w Anglii *Forma ac ratio tota eccl. ministerii in peregrinorum potissime vero germanorum ecclesia instituta Londini in Anglia* etc. W listach pisanych nieco później do króla i senatorów *Epistolae tres lectu dignissimae* ofiarowuje się na reformatora Kła w Polsce.

Na wezwanie kalwinów polskich, nie doczekawszy się odpowiedzi króla. Ł. 1556 powraca do Polski, osiadając w Babicach u Jana Bonara. Niebawem napisał znowu do króla, zachęcając go do dzieła reformacyi Kła, lecz teraz otrzymał odpowiedź, aby, o ile chce zostać w kraju, żadnej propagandy nie wszczynał. Strapiony tem, a w dodatku upadający na zdrowiu, stracił dawną energię i poprzestał na usiłowaniach pogodzenia różnowierców kalwinów, lute-

ranów, braci czeskich. Była to praca daremna i skończyła się tem, że zraził sobie wszystkich. Zgorzkniały † 28 stycznia 1560 r. w Pinczowie, gdzie został pochowany.

Ł. właściwie nie był ani luteraninem ani czystym kalwinem; z jednego i drugiego wyznania brał to i owo, a w rzeczywistości pragnął reformacyę przeprowadzić na swoją modłę. Tem się tłumaczy, że początkowo sprzyjali mu luteranie, wkrótce jednak zwracali się pko niemu z całą zaciekłością. Niewątpliwie Ł. posiadał dużo energii i zmysłu organizacyjnego ale stawał mu na drodze jego subjektywistyczny pogląd na sprawę reformacyi, skutkiem czego dzieło jego w podstawach było kruche. Pomimo to zjednał sobie ogromną popularność, zwłaszcza za granicą i mało o którym polaku napisano tyle studyów i prac co o nim. Dzieła jego w komplecie wydał Knypfer w Amsterdamie 1866 r. p. t.: *Joannis a Lasco opera tam edita quam inedita*, gdzie znaleźć też można spis poszczególnych jego prac. (Por. Herman Dalton, *Joan a Lasco Beitrag r. Reformationgesch. Polens, Deutschl. u. Englands*, Gotha 1881; I pascal, *Jean de Lasco, son temps, sa vie, ses oeuvres*, 1894; Cyp. Walewski, *J. Łaski reformator*, w Bibl. Warsz. 1872; Brückner, *Różnowiercy w Polsce*, Warsz. 1905; ks. Nowodworski, *E. K.*, t. XII, str. 573 i nst.

(*Ch.*)

Łaski Marcin, prof. i administrator archidyec. Mohilowskiej, ur. 1799 r. w Połocku, uczęszczał tamże do szkół i do akademii Jezuitów; do seminaryum wstąpił w Mohilowie w 1823 r., jako wzorowy alumn wysłany do wiedeńskiej akademii duchownej. Na kapłana wyświęcony został 1826 r., poczem powołano go na prof. w seminaryum żmigrodzkiem. W 1832 wszedł Ł. do konsystorza mohilowskiego, został tam oficyałem; a po śmierci arbpa Pawłowskiego administratorem archid. do r. 1848, po czem przy arbpie Dmochowskim pełnił również obowiązki oficyała. † 1853 r. w Mohilowie, powszechnie wielbiony dla cnót swoich. Napisał rozprawę doktorską p. t. *An omnes prophetiae quae Messiam praedicant adimpletae sunt*, Wilno 1841, przetłum. na polski przez ks. J. Oleszkiewicza, Warsz. 1845. Zostawił też w rękopisie archeologię biblijną.

Łaski Marcin ks. T. J. † prawdopodobnie między r. 1618 a 1623. Pisał dużo *dyalogów* i *komedyj* grywanych w kolegium pułtuskiem w r. 1571 — 1621; dyalogi te znalazł A. Załęski w r. 1827 w rękopisach, jak świadczy Wiszniewski (*Hist. lit. pol.*, Kraków 1841—44). Dyalogi te i komedye w liczbie 16 wylicza Brown, w *Bibl. pis. ass. pols.*, Poznań 1862, str. 265 i nst. Oprócz tego Ł. napisał: *Missio Lutheri et Zwinglii; Messias seu confessio Arianorum; Ectypus.* (Por. X. W. W., *Wiadomość o Apologetach polskich*, Poznań 1898, 16-a, str. 7; Sommerfogel, *Bibliothèque*, 1895. t. IV, k. 1541; Brown, *l. c.*).

Łastowski Zygmunt ks. kanonik inflancki, proboszcz ikazneński, żył w w. XVIII. Napisał: *Kazania jubileuszowe* z materyi od JO. książęcia biskupa wileńskiego na diecezyą wydanych (ok. r. 1778). (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, II, 300).

Łaszcz Józef Antoni bp. patryjski koadyutor kijowski, syn Aleksandra wojewody bełzkiego, ostatni ze swego rodu. Ł. miał wstąpić w związki małżeńskie, gdy nagle postanowił przywdziać suknię duchowną. O jego młodości i pierwotnych naukach brakuje szczegółów, dopiero w r. 1720 spotykamy go, jako kanonika krakow., poznańskiego, a niebawem kanclerza gnieźn. Kilkakrotnie rezydował na trybunale koronnym. Ofiarowanej mu sufraganii gnieźn. nie przyjął, potem zgodził się w 1738 r. na owiele skromniejszą sufraganię chełmską, przyczem konsekrowany został t. r. jako bp patryjski in p. inf. Ł. będąc z domu bardzo bogatym nie skąpił swoich funduszów na dobre dzieła: wspierał ubóstwo, podczas postu karmił codziennie po kilkudziesięciu ubogich, w Łaszczowie fundował i uposażył 1736 r. kl wraz z klasztorem dla Jezuitów. Cieszył się też wielką powagą i powszechnym szacunkiem. Samuel Ożga bp kijowski wybrał Ł. na swego koadyutora, lecz zanim nastąpiło potwierdzenie jego, † 1748 w Łaszczowie. Majątki jego otrzymała w spadku Anna Potocka matka Szczęsnego. Estreicher (t. XXI, 102—104) wy-

licza panegiryki napisane na śmierć Ł. (Por. *W. E. O.*).

Łaszcz Marcin ks. T. J., sławny teolog za Zygmunta III, zasłużony ojczyźnie zakonnik i obywatel. Ur. w r. 1552 w Kaliszu, tamże kształcił się elementarnie i wstąpił do zakonu w r. 1570 r. Uczył po różnych kolegiach humaniorów, był prefektem studyów, przez lat 20 kaznodzieją, superyorem w Toruniu i rektorem w Lublinie. Założył liczne instytucye miłosierdzia chijańskiego. † w Krakowie w r. 1615 na stanowisku przełożonego domu profesów. Napisał wiele dzieł, najczęściej pod obcemi nazwiskami lub pseudonimami: *Tworzydło, Mikołaj Isior, Albrecht Słupski.* Ważniejsze dzieła Ł-a są: *Okulary na zwierciadło nabożeństwa chijańskiego w Polszcze*, Wilno 1594, 4-o; *Wieczerza Ewangelicka* w obronie szafunku wieczerzy Ministrów wypisana i t. d. Tamże 1594 r., in 4-o: *O kontradykcyach Chrząstowskiego*, tamże—pismo polemiczne pko Andrzejowi Chrząstowskiemu albo Chrastoviusowi, który na Litwie po łacinie nowinki luterskie rozgłaszał. *Judicium albo Rozsądek o Konterfekcie Jezuitów* z Esquesa Łacińskiego pod maszkarą prawdzica i t. d., Wilno 1594, 4-a; *Recepta na plaster Czechowicza Ministra Nowochrzczeńskiego*, Kraków 1597, 4-a—jest to obrona polskiego tłumaczenia Biblii ks. Jakóba Wujka T. J.; *Summaryusz Katolickiey prawdy* y krótkie zebranie wszystkich sporów o wierze, Kraków 1607. Maciej Rozentreter wystąpił pko tej książce, na co znów Ł. napisał: *Odprawa na rozprawę, abo Examen i t. d.*, Kraków 1610; *Missio albo posłanie Lutra i Zwingla pierwszych Kaczernistów z piekła*, tamże 1609; *Crisis albo Rozsądek katholicki* na Syncrisim Daniela Mikołajewskiego w Radziejowie, tamże 1611—jest to refutacya książki Mikołajewskiego pastora p. t. *Syncrisis; Messyasz Aryański*, to jest, że P. Moskorzewski z swoiemi Aryany takiego Chrystusa wyznaje, jakiego Mahomet w Alkoranie Tureckim i t. d., Kraków 1612, 4-a; *Drugie okulary na ciemne y ślepe oczy Ministrów*, którzy usiłowali zbić pierwsze okulary; *Lutra dysputa z Diabłem*, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1893, t. IV, k. 1547 i nast.; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów 1833, 8-o, t. II, str. 65—67). *X. J. N.*

Łaszczyński Bolesław, ur. 1842 r. w Grabowie w W. Ks. Poznańskiem. Ukończywszy szkoły, zajmował się archeologią w Heidelbergu i Monachium. W 1865 r. zapisał się do Akademii sztuk pięknych w Monachium, którą ukończył 1868 r. Najwybitniejsze prace jego: „cykl 6 kompozycyi“, zdobiących ściany i sklepienia w presbyterium katedry poznańskiej. „Założenie katedry poznańskiej“, „Piast“, „Św. Wojciech“, „Św. Józefat Kuncewicz“. Obrazy jego zdobią także salę seminaryum poznańskiego. † w lipcu 1909 r.

Łaszkowski Jakób miernik króla Zygmunta Augusta, gorliwy katolik. Przebywał na Żmudzi; widząc lud odpadający do bałwochwalstwa starał się naukami i upomnieniami błądzących upamiętać i w wierze prawdziwej zatrzymać. W tym celu dysputował z ludem, przeszkadzał składać ofiary, zapalać śś. ognie i t. d., czem wielu do powrotu do wiary św. katolickiej skłonił. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo żmujdzkie*, Kraków 1898, 8-a, str. 48).

Ławra ob. art. Laura.

Ławrow Piotr filozof i socyalista rosyjski ur. w r. 1823 w gub. pskowskiej, † w 1900 w Paryżu; był profesorem nauk matematycznych w szkole artyleryjskiej w Petersburgu. Skazany na zesłanie w r. 1870 zdołał zbiedz i udał się do Paryża, następnie do Brukselli i do Londynu. Zwrócił się tu do socyalizmu t. z. naukowego i był kierownikiem kilku czasopism „Wpierod“ „Wiestnik woli naroda“ i in. Napisał: *Histoire des sciences physico-mathématiques.* 1866 *Sens actuel de la philosophie*; *Essai sur l'histoire de la Pensée*, Genève 1895, 2 t.; w tej pracy wykłada swój system filozoficzno-socyalny, któremu daje nazwę antropologizmu. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906, 4-o, k. 751; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* Warszawa 1901 r., t. IX, str. 466.)

Ławrowski Jan dr teologii, prałat i dziekan przemyski obrząd. greko-

rzymsk., prof. uniwers. lwow. i prefekt seminaryum, człon. Twa nauk. krakow. Zebrał piękną bibliotekę, którą oddał kapitule greko-unickiej w Przemyślu, na użytek publiczny. † 1846r. Napisał: „*Positiones ex univer. disciplinis theol.*“ Lwów 1801; „*Elementarz ruski, niemiec., pols., dla szkół paraf. w Galicyi*“, Przemyśl 1838; w rękopiśmie zostawił „*Historyę Kła polskiego*“ i tłumaczenia polskie „*Kroniki Nestora*“

Łayszewski Sebastyan T. J., kaznodzieja nadworny królewicza Władysława do r. 1632. Zostało po nim kazanie pogrzebowe na śmierć Leona Sapiehy, wojewody wileńskiego, w. h. lit. miane w r. 1637 p. t. *Dwa Lwi: Klejnot Sapieżański, albo krótkie kazanie na pogrzebie i t. d.* Lublin 1637, 4-a. O kazaniu tem powiada Pelczar (*Zarys dziejów kazn.* t. II, 157), że jest ono napisane językiem czystym i poprawnym. Maciejewski (*Pismiennictwo polskie*) nazywa je ważnem ze względu na szczegóły tyczące dziejów kła protestanckiego. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* IV, 1600; Brown, *Biblioteka*, str. 266; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, l. c.).

Łazowski Teodozy, bp włodzimierski i brzeski w XVII w. † 1588 r. Po śmierci żony wstąpił do stan. duchown. i w pierwszych latach panowania Zygmunta Aug. został władyką chełmskim i bełzkim, wkrótce potem podstępnie zyskał przywilej na bpstwo włodzimierskie i brzeskie, na co już posiadał przywilej Iwan Borzobohaty Krasieński. Z tego powodu między dwoma współzawodnikami wszczęła się istna wojna. Krasiński. zbrojnie zabezpieczył zamek w Włodzimierzu, Ł. zaś na czele zbrojnej siły 2500 szturmem zdobył zamek, przy czem wiele ludzi zginęło. Pomimo protestów Ł. przy bpstwie się utrzymał. Zachęcony powodzeniem Ł. niejednokrotnie zbrojnie swoich przeciwników napadał. Nie liczył się też z prawem kanonicznem, nie dbał o dobro duchowne swoich owieczek i doszło do tego że król Stefan Batory 1579 r. mianował mu koadyutora w osobie Walerego Bohuszyńskiego Chreptowicza. Nie wiele to pomogło, bo aczkolwiek Ł. zostawił duchowną pracę koadyutorowi, sam marnotrawił i naruszał dobytek cerkiewny i podwładne duchowieństwo niemiłosiernie grabił, a nawet do kija na skarżących się uciekał. Słowem był to pasterz zły, a ofiara jaką przed samą śmiercią z miasteczka Osierony na rzecz włodzimierskiej katedry uczynił, pamięci jego nie rehabilituje. (Por. J. Bartoszewicz., W. E. O.)

Łazarewicz albo Łazarzowicz Jan Paulinus ob. Januszowski Jan.

Łazarz gr. Λάζαρος, hebr. w talm. L'âzâr, forma skrócona z El'âzâr=Bóg pomaga, imię nędzarza z przypowieści Chrystusowej i imię brata Maryi i Marty.

1. Łazarz z przypowieści (Luc. XVI, 19—31) po życiu spędzonem w największej nędzy dostaje się do nieba w przeciwstawieniu do bogacza, opływającego w rozkosze, który się dostaje do piekła. Według opinii ogólnej Łazarz ten jest uosobieniem wszelkiej nędzy, pochodzi imię to nie ze skrócenia „El'azar“, ale ze skrócenia „lo'êzer=bez pomocy. Według innej opinii Łazarz nie jest wymysłem, ale żył rzeczywiście, był nawet powszechnie i dobrze znany. (Por. S. Irenaeus, *Contra haereses*, IV, II, 4, t. VII; Tertulianus, *De anima*, 7. t. II;). Pierwsze zdanie prawdopodobniejsze. W wiekach średnich Łazarz był uważany za patrona wszelkich nędzarzy, szczególniej zaś dotkniętych trądem, wrzodami i chorobami zaraźliwemi. Przytułki dla takich chorych nazywano szpitalami św. Łazarza (np. w Warszawie) lub poprostu lazaretami. (Por. Ch. Cahier, *Caracteristiques des saints.* Paris, 1867, t. II, p. 503, 621; P. Hélyot, *Dictionnaire des ordres religieux*, ed Migne, 1848, t. II, col. 742; W. W., *Kirchenlexikon*, 2 ed. t. VII, col. 1559; J. Stockmeyer, *Exegetische und praktische Erklärung ausgewählter Gleichnisse Jesu*, Basel, 1897, p. 365).

2. Łazarz brat Maryi i Marty z Betanii, umiłowany przez Chrystusa Pana (Matth. XXI, 17; Marc. XI, 11; Luc. X, 38; Joan XI). Został przez Zbawiciela wskrzeszony z martwych. Fakt ten do rozpaczy i wściekłości doprowadził sanhedrystów; postanowili tedy zgładzić i Pana Jezusa i Łazarza. Prawdopodobnie co do Łazarza Żydzi zamiaru swego nie wykonali, zadawalniając się śmiercią Jezusa. Według tradycyi Łazarz po śmierci Boskiego Mistrza udał się z siostrami do Francyi, został biskupem w Marsylii; inne podanie głosi, że reli-

kwie św. Łazarza znalezione na wyspie Cypr w 890 r. Martyrologium wspomina o Łazarzu pod datą 17 grudnia. (Por. Lievin de Hamme, *Guide indicateur de la terre sainte*, 4 ed. Jerusalem, 1897, t. II, p. 317, 323; Faillon, *Monuments inédits sur l'apostolat de Marie-Madeleine en Provence, saint Lazare*, Paris 1848; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 139—141).

X. R. J.

Łazarza wskrzeszenie na pomnikach starochrześcijańskich często spotykamy; podają je: mozajka w katakumbach św. Hermeta. (Por. Müntz, *La mosaique chrétienne pendant les premiers siècles*, 1895); malowidło ścienne w katakumbach św. Kaliksta t. zw. kaplicach Sakramentów i in. Wizerunek ten wykazuje cud P. Jezusa—dowód Jego Bóstwa; nadto przypomina nam nasze zmartwychwstanie, wreszcie w kombinacyach z symbolami eucharystycznymi wskazuje, że Eucharystya jest istotnie chlebem żywota, którego pożywający „żyć będzie na wieki“ (Joan. VI, 51). P. Jezus go wskrzesi, jak to uczynił z Łazarzem. (Por Ks. dr. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*, Kraków 1890, str. 173.; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła Katolickiego*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 566, dop. 3; 594; 607).

X. C. S.

Łaźniewski Ignacy Karol, ks. ur. 1719 r. w Warszawie, kapelan arcybpa gnieźnieńskiego, potem wstąpił do Jezuitów, wykładał w Warszawie teologię dogmatyczną i moralną, był kaznodzieją w kolegiacie św. Jana, umarł po kasacie zakonu. Wydał drukiem wiele swoich kazań; tłumaczył także obcych kaznodziejów, a mianowicie: *Zbiór wybranych kazań*, Warszawa 1741; *Kazanie Masillona* ib. 1756.

Łebkowski Ignacy T. J. z prowincyi małopolskiej, ur. w r. 1722, wstąpił do nowicyatu w r. 1740. Był profesorem retoryki w Krzemieńcu przez lat 5 i teologii moralnej 1 rok. W r. 1770 był w kolegium w Łucku. † w Kamieńcu w r. 1784. Napisał *Wiersz zabawny niemiecko-polski o pogorzelisku kła* i kolegium lubelskiego S. J. 1758 r. d. 10 marca. B. m. 8-a. (Por Sommervogel, *Biblothèque* 1893, t. IV, k. 1621; Brown, *Biblioteka*. 8-o, str. 267.)

Łepkowski Józef. Ur. 1826 r. w Krakowie; po ukończeniu tam uniwersytetu poświęcił się badaniu zabytków przeszłości polskiej. Od r. 1850 członek komisyi archeol. Towarz. Nauk. w Krakowie; objeździł Galicyę, Wielkopolskę, Pomorze, Litwę i Królestwo, gromadząc materyały do prac archeologicznych. Porządkuje zbiory tego rodzaju w Bibliot. Jagiell., jest czynnym w urządzeniu pierwszej u nas wystawy archeologicznej w Krakowie 1858 r.; w trzy lata później tworzy muzeum archeol. Tow. Naukowego. Od r. 1863 wykładał w uniwer. Jagiell. archeologię i historyę sztuki, zrazu jako docent, od r. 1864 jako prof. nadzwycz., od r. 1875 jako zwyczajny. W r. 1866 zakłada gabinet archeol. w uniw. Jagiell., umiejąc jednać dobrodziejów (Rassawieckiego np.); w r. 1886 był rektorem uniwer. Nadto od r. 1881 wykładał historyę sztuki w Szkole sztuk pięknych, od r. 1864 do 1884 był dyrektorem zbiorów ks. Czartoryskich, od 1858 r. sekretarzem wydawnictwa dzieł Długosza, od 1875 r. konserwatorem zabytków przeszłości w Galicyi Zachod. Jego staraniem przyszła do skutku restauracya grobów królewskich na Wawelu, grobu Skargi w kle ŚŚ. Piotra i Pawła, grobu zasłużonych na Skałce, kaplicy Batorego w katedrze wawelskiej, grobowca Ostrogskich w Tarnowie. Od r. 1873 był członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, od r. 1880 w Peszcie, nadto należał do wielu instytucyj naukowych w kraju i zagranicą. † 26 lutego 1894 r. Sztuka i nauka były dla niego środkiem do podtrzymywania tego ducha, co w poszanowaniu przeszłości znajduje natchnienie, otuchę i wiarę w przyszłość. Umiał też wywierać wpływ na ludzi, jednać opiekunów pamiątkom polskim a sprzymierzeńców nauce o nich. Ze szkół jeszcze posyłał opisy zabytków krakowskich do wielkopolskiego *Przyjaciela Ludu*. Ogromne mnóstwo jego artykułów i komunikatów zawierają pisma, *Czas*, *Dodatek literacki do Czasu*, *Bibl. Warsz.*, *Gazeta Warszawska*, *Teka wileńska*, *Przegląd poznański*, *Tygodnik illustrowany*; *Kalendarz krakowski* Wild-

ta i in. Ważniejsze dzieła jego są: *Tajne listy Zygmunta Augusta do Stan. Hozyusza* (kryptografie odczytane), Wiedeń 1850; *Kalwarya Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym*, Kraków 1850; *Starożytności i pomniki Krakowa*, zeszytów 7, Kraków 1850; *Ikonografia*, Warszawa 1857; *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Warszawa 1863; *Przegląd krakowskich tradycyj, legend, zwyczajów, przysłów i właściwości*, Kraków 1867; *O tradycyach narodowych*, Kraków 1861; *Kraków — Krakowska rzpl. — Krakowski okrąg* (art. w t. XV *E. O.*); *Gniezno i Trzemeszno*, Kraków 1863; *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa* (sprawozdania i studya), Kraków 1866· *Z przeszłości*, szkice i obrazy, Kraków 1862; *Nowa Gigantamachia*, przekład Pamiętnika oblężenia Częstochowy ks. Kordeckiego, wyd. IV, Paryż 1872; *O modlitewniku Zygmunta I króla pols., rękopisie w Bibl. uniwer. monachijskiego*, Kraków 1873; *Sztuka, zarys jej dziejów*, Kraków 1872. (Por. Pelczar, *Mowa miana na pogrzebie J. Ł.*, Kraków 1894; Tomkowicz, Nekrolog w *Przeglądzie Polskim*, 1894, t. III, str. 215; Lepszy, *Wspomnienie o J. Ł.*, Kraków 1894.

M. B.

Łęczyca miasto pow. łęczyckiego nad Bzurą, bardzo stare i w historyi Kła polskiego ważne. Tam odbywały się liczne synody (ob. art.). Początkowo, gdzie dziś wioska Tum ze starożytną świątynią położone, z czasem nad brzeg Bzury przeniesione. Nazwę od słowa łęki (niziny) wyprowadzają. Po Kazimierzu Sprawiedliwym dostała się Ł. Konradowi a potem jego synowi kolejno: Kazimierzowi i Ziemowitowi. Leszek Czarny, Kazimierz i Władysław Ł. panują tu. Kazimierz W. otacza miasto murem i buduje zamek. Przed r. 1299 już istniał kł parafialny. W XIII w. też powstał klasztor Dominikanów. 1400 r. Jagiełło przemienia prawo polskie na chełmińskie. 1425 r. budują kł murowany. 1331 r. Krzyżacy palą zamek, a 1406 r. pod wodzą Bartłomieja Wizemberga—miasto. 1448 r. za Kazimierza Jagiell. uchwalono statut łęczycki. 1474 r. Kazimierz przyjmuje posłów bawarskich, proszących o rękę królewny Jadwigi dla ks. Jerzego. Dobrobyt miasta upada z chwilą przeniesienia życia publicznego do Małopolski. 1655 r. zajmują Ł. Szwedzi, ale wyrzuceni wkrótce zostają przez Polaków. 1724 r. Żydzi na mocy przywilejów biorą w swe ręce handel. 1794 r. pożar niszczy miasto, 1809 r. wojska austr. obracają w ruinę fortyfikacye. Kł farny paraf. św. Andrzeja z XV w., choć przerobiony później, zachował oprócz starożytnego charakteru architektonicznego relikwiarz srebrny wysadzany kamieniami, z płaskorzeźbą, bizantyjskiej roboty. Drugi kł po—Bernardyński 1632 r. przez Dorotę z Otolina Piwową podczaszynę płocką założony przechowuje trumienkę szklanną ze zwłokami dziecka (1639 r.), zamordowanego przez Żydów i stosowne obrazy, przedstawiające scenę morderstwa. Kł i klasztor Dominikanów z XIV czy XIII w. zamienił rząd pruski na więzienie do dziś istniejące. Kł i klasztor Norbertanek z XVII w. przerobiono za Księstwa W. na składy i salę teatralną, dziś na kamienicę. Drewniany kłek św. Ducha z 1521 r. rozebrano 1825 r. Przy kollegium jezuickiem rozpoczęty kł XVIII w. zamieniono wraz z kollegium na koszary za rządów pruskich. B. szkoła obwodowa wydawała (1834—38 r.) „Akta uroczyste rocznego ukończenia nauk“. Dziś Ł. posiada prócz kła par. św. Andrzeja, kł pofranciszkański Niep. Pocz. NMP., parafia, 7964 wiernych. (Por. *Słow. geogr. z. p.*, t. 5, str. 649 ss.; *Kod. dypl. pol.* t. II; Mętlewicz, *O synodach łęczyckich* w „Pamięt. rel.-mor.“ r. r. 1849, str. 393 ss·; 1852 str. 249 ss.; 1853, str. 333 ss. i 339 ss; 1854, str. 384 ss.; 1855, str. 56 ss. i 1856 str. 384 ss.).

Ks. M. N.

Łęczyckie synody. I. 1180 r. „poprzedzający ustawą swoją wszelkie piśmienne znane u nas prawodawstwo, stał się pierwszym zarysem u nas prawa publicznego w stosunkach, w stosunkach panów i podwładnych, w stosunkach sukcesyjno-familijnych i wpływie stanu na stan“ (Mętlewicz, *w Pamięt. rel.-mor.*, 1849, str. 394). Zwołany był przez Kazimierza Sprawiedliwego, by skołatany kraj zawistnemi walkami uporządkować.

Prawdopodobnie wdzięczność duchowieństwu za pomoc w osiągnięciu tronu i nadzieja wsparcia od Stol. Ap. były ubocznemi pobudkami do zwołania synodu, który raczej zjazdem zwany być może. Według Kadłubka (lib. 2 p. 46, 48 ed. Var. nov.) bpi sacris insigniis infulati zebrali się prawdopodobnie w Tumie pod Łęczycą w kle, budowę którego przypisują Duninowi Piotrowi, a konsekr. 1161 r. (*Dyplom Wład. IV.* w „Pamięt. Płoc." 1828, str. 2); prawdopodobieństwo to również potwierdza wyrażenie Długosza: „magno itaque covnentu apud Lanciciam indicto". Zebrał się synod prawdopodobnie na początku marca, albo w lutym, bo Aleksander III zatwierdził go już quinto Kalendas Aprilis 1180 r. (28 marca) (*Bullar. Mag.* ed. 1739 t. II. p. 459). Prócz króla Kazimierza na synodzie byli książęta Bolesław Szląski na Wrocławiu, Leszek Mazowiecki i Otto Poznański (Długosz; lib. 6). Z bpów prócz prezydującego według wszelkiego prawdopodobieństwa Piotra III (Mętlewicz, l. c., str. 406) byli. Gedeon, bp krakowski (1166—1185 r.), Arnold Dołęga bp poznański, Vitus de Chotel bp płocki, Venolphus bp kujawski, Żyrosław bp wrocławski, Gerard bp lubuski i Konrad bp kamieński. Tekst synodu podaje Długosz i Kadłubek, zawarty w 4-ch statutach. Synod określa prawa biednych i rolników, by tylko wtedy dawali podwody, kiedy królestwo wojną jest zagrożone. Rycerstwu zaś i możnym zabrania się wszelkiego drapiestwa czy to w „koniach, czy w dobytku, czy w inszych jakichkolwiek rzeczach... przytem by książęta, rycerze i którzykolwiek insi o swej strawie ciągnęli na wojnę i do domu i nie mają nikogo drapać" (*Statuta Wiślicy* złożone, wyd. Wójcickiego z r. 1847 w Warsz., str. 37 i 64). Synod w 3 art. anatematyzuje wszystkich tych, co dobra klne po śmierci bpów najeżdżają, albo przechowują i ułatwiają skradzione zachować (art. 4). I-y synod Ł. stał zasadą statutu Wiślickiego, i stwierdza to, że prawo kanoniczne było i u nas źródłem prawodawstwa pierwotnego (Mętlewicz, l. c., str. 415).

II Synod Ł. 1188 r. z powodu poselstwa krdła Jana Malabranka, przyjmowanego przez bpa Fulkona w Krakowie (Długosz, t. 4, str. 55 ed. Most.), w celach pobudzenia Polaków do ofiarności. Wprawdzie niektórzy utrzymują mylnie, że synod ten był w Krakowie zwołany, ale więcej jest danych historycznych, że w Ł. (Mętlewicz, *Pam. rel.-mor.* 1852, str. 252—4). Podobnie jak we Francyi i Anglii były nałożone decimae Saladinae i na polskie duchowieństwo. Długosz podaje, że prócz dziesięcin, nałożonych przez synod, legat pski „aliquas constitutiones ad reformandum clerum promulgavit". Prawdopodobnie konstytucye te tyczyły się celibatu i widowisk teatralnych, co widać z listu Innocentego III, pisanego do arbpa Henryka następcy arbpa Zdzisława Kozłorogi prezydującego na synodzie.

III Synod Ł. Konrad Mazowiecki, za poduszczeniem żony swej Agaty kazał zamordować scholastyka Jana Czaplę, za co Fulko arbp gn. rzucił interdykt w dyecezyach płockiej i kujawskiej. By sprawę rozpatrzeć zwołał zjazd do Ł. 1239 r. Konrad stawił się na zjeździe i za przyznanie arbpom Łowicza z okolicami, kanonii z prebendą w Płocku i przywilejów dla kłów w Płocku i Włocławku zostaje pojednany z Kłem. Grzegorz IX skasował absolucyę (percusio clerici soli Papae reservatur) i wyznaczył komisarzy: Tomasza bpa wrocław. i Gerarda schol. krakow. Zwołano dlatego synod w Łęczycy 1240 r., na którym Konrad wraz z synami zaprzysiągł przywileje i wydał stosowny dokument (cyt. in extenso *Pam. rel.-mor.*, 1852, str. 264—5), a komisarze imieniem pża go rozgrzeszyli. Prócz wspomnianych komisarzy brali udział w synodzie: Bolesław ks. mazowiecki, Kazimierz ks. kujawski, Fulko arbp gn., Michał bp kujaw. i Andrzej bp mazow. (płocki).

IV Synod Ł. 1244 r. z powodu najazdu Konrada Maz. na bpstwo krak., jakie pustoszył mszcząc się na Prandocie bpie krak. za popieranie Pudyka. Klęska Konrada pod Suchodołem (Długosz, lib. VII) 1243 r. powoduje sprowadzenie na ziemie krakow. Jadźwingów i Prusaków przez wichrzącego Konrada. Wtedy Fulko arbp gnieźn. zwołuje synod do Ł. 1241 r. by sprawę załagodzić. Konrad na synodzie się nie stawił, więc arbp rzucił interdykt na ziemię mazow., a Konrada „mandavit... velut violentum Ecclesiae raptorem et incendiarium, atque iniustum invasorem, omnibus pro-

vincialibus ejus consentientibus et laudantibus... pro excomunicato et anathematisato haberi" (Dług., lib. VII). Więcej szczegółów o synodzie tym nie posiadamy. Konrad się nie ugiął, ale pewnie przed śmiercią (1247 r.) był pojednany z Kłem, bo solenne sprawiono mu egzekwie i w kle pochowany został (Długosz, l. VII).

V Synod Ł. 1256 r. Bolesław Łysy, albo Rogatka pragnąc zawładnąć dzielnicami swych braci toczył ciągłe wojny. Pragnął zdobyć pieniędzy na dalsze zamieszki, chwycił przez swych siepaczów Tomasza bpa wrocł. z otoczeniem, gdy ten dokonywał konsekracyi kła w Górce pod Wrocławiem i osadził go w lochu razem z Bogufałem prob kat. i Hekarem kan. krak. na zamku Ulaj. Kapituła nie chciała się zgodzić na okup 10,000 i zamiany dziesięciny wytycznej na pieniężną, jakich żądał Rogatka. Fulko arbp gnieźn. zwołuje synod do Ł. i tam. rzucono klątwę na Bol. a interdykt na dyec. wrocł. Klątwę tę synod polecił głosić we wszystkich kłach przy biciu dzwonów w jedną stronę i odmawianiu Ps. 108. Wysłany z decyzyą synodu poseł do Aleksandra IV wrócił do Polski z pełnomocnictwem dla Prandoty bpa krak. i Wolomira włocł., by upomnieli Rogatkę. Gdy jednak to nie poskutkowało, zawiadomiony o tem pż przysyła instrukcye tymże bpom by wyklęli Bolesława, a gdy się nie upokorzył, ogłosili przeciw niemu krucyatę. (List. cyt. in ext. *Pam rel.-mor.* 1853, str. 335—8). To było powodem do zwołania następnego tynodu w Ł.

VI Synod Ł. 1257 r. zebrali się Fulko arbp gnieźn., Prandota bp krak., Bogufał bp pozn., Wolomir bp włocł., Andrzej bp płoc., Wilhelm bp lubuski, i wielu prałatów i opatow. (Dług. l. VII, p. 747); kiedy tak byli zebrani, by wypełnić rozkaz pski, zjawił się na synonodzie Tomasz bp wrocł., więziony dotąd przez Rogatkę, i oświadczył, że za zamianę dziesięciny wytycznej na pieniężną w dyec. wrocław. i za 2,000 grzywien srebra uwolniony został, a jego towarzysze za pewną ilość szkarłatnego sukna. Synod udzielił nagany bpowi, dla którego tyle pracy podjął i który sprawę prywatną przeniósł nad publiczną, przyczem ogłosił krucyatę przeciw Rogatce, ale były to tylko groźby, bo Rogatka został uwięziony przez brata swego Konrada ks. Głogowskiego. Przykład tylko dla książąt został bezprawia nad Kłem w Polsce, z którego nieomieszkali korzystać.

VII Synod Ł. Bpstwo wrocławskie bardzo wzbogacone przez nadania i dobrą gospodarkę było solą w oku podupadłym książętom, zbiedzonym ciągłemi wojnami domowemi; stąd zwracali łakomy zwrok na dobra doczesne. Za przykładem Rogatki poszedł książę wrocławski Henryk IV i zażądał początkowo części dóbr dyec. i dziesięciny, a gdy bp się wzdragał, zagarnął sam wszystko. Pod przewodnictwem Jakóba Świnki arbpa gnieźn, zjechali się do Łęczycy bpi: Paweł krak., Jan pozn., Wisław kujaw., Wolomir lubuski i gnębiony Tomasz II wrocł. W otoczeniu wielu prałatów (Długosz VII, p. 836) rzucono interdykt na księstwo wrocławskie, a na Henryka IV klątwę. Henryk w odpowiedzi na to wygnał księży z Wrocławia, pozostawiając tylko Fratres minores, którzy nie zważali na rozporządzenia synodu i mszę odprawiali (Długosz, VII, 837). Nadto obległ Raciborz, do którego schronił się Tomasz II, ale gdy bp poświęcając siebie dla miasta wyszedł w szatach pontyfikalnych za mury miasta w otoczeniu duchowieństwa, Henryk skruszony padł mu do nóg i miłością zwyciężony przyznał przywileje Kłowi. Na synodzie tym ogłosił arbp Świnka rozporządzenia, tyczące się zarządzań beneficyów po śmierci beneficyata (Mętlewicz, *Pam. rel.-moral.*, 1854, str. 395).

VIII Synod Ł. zwołany został 1425 r. (o ustaleniu daty patrz Mętlewicz, *Pam. rel.-moral.*, 1855, str. 58 ss.) na dzień Zielonych św. (27 maja), by sprawy na czasie załatwić. Kiedy Mikołaj Trąba zebrał statuta i ogłosił je, okazało się, że trzeba je stopniowo uzupełniać. Stąd akta synodu Ł. są tylko uzupełnieniem statutów Mikołaja Trąby. Synod między innemi rzuca interdykt na te wszystkie miejsca, gdzieby duchowny jaki był zabity albo raniony; duchowieństwo też napomina i kary ogłasza na tych, którzy są albo „loco suspecto vel hora incongrua, vel aliquo maleficio capti" (*Pam. rel.-moral.*. l. c., str. 68). Na synodzie tym miała być przyjętą kontrybucya dobrowolna na rzecz wojny ze strony duchowieństwa w su-

mie 20,000 złp., ale mimo nalegania ze strony Jagiełły i przedstawienia pozwolenia pskiego, nie chciano się na to zgodzić. Synodowi temu przewodniczył Albert Jastrzębiec arbp gnieźn., a zasiadali na nim prócz pruskich bpów, wszyscy polscy: jak Zbigniew Oleśnicki, bp krak. Jan Pełka bp kujaw., Laskaris Gosławicki bp. poznań., a w imieniu chorego bpa płockiego Stanisław Pawłowski archid. płocki i kanclerz Ziemowita, starszego ks. mazowieckiego. Pawłowski nie tylko nie zgadzał się na zapłacenie podatku dobrowolnego, ale zaznaczył „że mandat pski, dozwalający składki, nie może się stosować do decyzyi płockiej, bo księstwo i ziemie Mazowsza... mają własnych osobnych książąt niepodległych ani królowi polskiemu, ani komu innemu". Za to musiał się Ziemowit tłumaczyć przad Jagiełłą, jako lennik jego. Na synodzie tym jednak uchwalono składki na potrzeby Kła i naznaczono po groszu od morga pod ekskomuniką nie wyłączając duchowieństwa pruskiego. Niejaki N. Salfeld w imieniu duchowieństwa pruskiego napisał ostry protest, powołując się na prawo kanoniczne, i zaznaczając, że choć do archidyecezyi gnieźnieńskiej należą, niemniaj tak są „a polonis et eorum complicibius hussitis devastati" iż powstrzymają się od składki (Protest. in ext. w *Pam. rel. - moral.*, l. c. str. 74—6).

IX Synod Ł. 1435 r. dla narady o dziesięcinach przez Alberta Jastrzębca arbpa gnieźn. zwołany. Ruch bowiem husycki odbił się i u nas, a sprzyjali mu wichrzący a bogaci młodzi ludzie, na czele których stali Spytko z Melsztyna i Drzesław z Rytwian. Ci stawiali różne przeszkody obiorowi Władysława Warneńczyka na króla, urządzając burzliwy i zbrojny zjazd w Opatowie (Kromer l. 21), a nawet chcieli przeszkodzić koronacyi królewskiej. Gdy im się to nie udało, zwrócili się przeciw duchowieństwu, jako popierającemu króla. Odmówili dziesięcin u siebie, a także szerzyli ten opór pośród innych. Zebrano się do Warty 1434 r. i radzono nad ugodą (Gołębiowski, t. 2, str. 134), potem w Piotrkowie, ale nic stanowczego nie postanowiono. Przywódcy niezadowolonej szlachty pomarli dziwnie szybko, a inni powstrzymywali się od wybryków z bojaźni klątwy. W Sieradzu postanowiono zjechać się do Piotrkowa, by spory załatwić. Dlatego arbp z bpami zjeżdżali się do Łęczycy na synod prow., by przygotować się do przyszłego zjazdu. Ponieważ Wielkopolanie powoływali się na przywilej arbpa Jarosława dany około 1359 r. (Mętlewicz, *Pam. rel.-mol.* t. 55, str. 504), który zwalniał dyecezyę od pewnych dziesięcin, przeto postanowiono odpowiedzieć, że kl gnieźn. nie jest obowiązany do stosowania się do wymuszonych przemocą praw. Dalej jeśliby chciano coś zmienić za małoletności króla, by sprzeciwiać się stanowczo i uciec się nawet do cenzur. Synodu tego nie zamieszcza Jakobson, w swej *Geschichte der Quellen der Katol. Kirche.*

X Synod Ł. 27 kwietnia 1441 r. rozpoczęty kazaniem Mateusza z Krakowa, które przechowało się (za Wiszniewiskim przytacza wyjątki kazania Mętlewicz, *Pam. rel.-moral.*, 1856, str. 395) i z którego widzimy, że „in hac synodo est deliberare et tractatibus insistere de differentia, quae ad praesens se inter papam et concilium, qui videlicet in mandatis contriaris sit parendum". Był to czas niezdrowych haseł jakie uniwersytet paryski rzucił: wyższości soboru nad pża. Ponieważ pż Eugeniusz IV, widząc ten prąd na soborze bazylejskim, rozwiązał go, zgromadzeni na soborze, gdzie wielu teologów krakowskich brało udział, wybrali antypża Feliksa V. I Eugeniusz i Feliks starali się ująć sobie Polaków. Eugeniusz potwierdził na arbpa gnieźn. Wincentego Kota z Dębna, byłego profesora Akademii krak. 1437 r., więc spodziewać się należało iż Cezarini legat przeprowadzi żądania pskie. Ale i Feliks miał swych zwolenników. Tomasz ze Strzępina na żądanie posłów soboru do Polski 1441 r. napisał uawet rozprawę o wyższości soboru nad pżem (Wiszniewski, t, 5, str. 26; Mętlewicz, *Pam. rel.-moral.*, l. c. str. 393). Na synodzie tym przewodniczył Wincenty Kot z Dębna arbp gnieźn. Rozprawy trwały do 16 maja, bo w tym dniu ma powtórnie mowę tenże Mateusz z Krakowa. Że synod napewno opowiedział się za buntowniczym soborem, widać to z niektórych danych skądinąd, bo akt synodu nie posiadamy. W niedzielę bowiem po św.

Stanisławie na wiosnę 1441 r. wydał w Ł. arbp Kot dyplom dla kanoników regularnych w Kaliszu, w którym, jak mówi Damalewicz: „ecclesiam S. Nicolai auctoritate concilii Basiliensis in Collegiatam erexito (*Series episc. gn.* p. 242). Dokument ten przytacza i Mętlewicz l. c. A więc wtedy prymas polski opowiada się za soborem, gdy ten był już przez prawowitą władzę rozwiązany. I nic dziwnego, że tak mogło być. Dawny profesor Akad. był owiany ideami współczesnemi, a kokietowanie husytów przez sobór Bazylejski znajdowało oddźwięk i pośród wielu magnatów świeckich i duchownych u nas.

Ks. M. N.

Łęczycki Mikołaj ks. T. J., zwany także Lanciciusem, sławny asceta polski, ur. w r. 1575 d. 4 grudnia w Nieświeżu, z rodziców akatolików. Ojciec Mikołaja Daniel był zarządcą sławnej podówczas drukarni w Pinczowie. Wychowany w zasadach heretyckich Ł. ochrzczony był przez kapłana katolickiego i niańkę miał katoliczkę. Kształcił się w Wilnie w szkołach kalwińskich; od czasu do czasu brał udział w dysputach teologicznych, które u Jezuitów odbywały się z heretykami. Gdy zwyciężeni w dyspucie współkoledzy wracali ze wstydem do domu, Ł. nie mógł utaić swego bólu z doznanej porażki, szczerze bowiem był przywiązany do zasad swego wyznania i gorąco przykładał się do nauki, by je tym lepiej poznać i obronić. Zadziwiającą jednak jest rzeczą, że do obrzędu wieczerzy Pańskiej w zborze kalwińskim nie dał się nigdy nakłonić. Rozterki i gorszące dysputy wśród różnowierców rzuciły do serca młodzieńca ziarno wątpliwości o prawdziwości swego wyznania. Synod kalwińsko-luterski w Wilnie 1585 r. odbyty, którego jedynym owocem było tem większe rozjątrzenie stron ku sobie, spowodował ostateczny rozłam w duszy Łęczyckiego. Zaczął szukać prawdy; wtedy właśnie przybył do Wilna świątobliwy kapłan jezuita Piotr Skarga. Rozmowy z nim dokonały nawrócenia ostatecznego i Ł. w r. 1590 wyrzekł się publicznie błędów kalwińskich i w dniu swego patrona św. Mikołaja przystąpił do pierwszej Komunii św., w r. zaś 1591 wstąpił do nowicyatu Jezuitów w Krakowie. Po kliku miesiącach wysłany został do Rzymu. Po ukończeniu studyów teologicznych dodany za pomocnika o. Orandini'emu, który opracowywał wtedy historyę Towarzystwa Jezusowego, wielką mu w tem był pomocą w ciągu sześcioletniej pracy. W r. 1601 otrzymał święcenie kapłańskie. Przez cały czas pobytu w Rzymie Ł. był ceniony i lubiany przez wszystkich; o jego kierownictwo w rekolekcyach dopraszali się kapłani i prałaci; wśród serdecznych przyjaciół liczył Ł. o. Piotra Ribadenejrę, o. Juljusza Mancinnellę i św. Kamila de Lellis.

Po piętnastoletniem pobycie w Rzymie wraca o. Ł. do Polski w r. 1606. Na wyjezdnem uprosił Ojca św. Pawła o pozwolenie zabrania z Rzymu wiele relikwij i ciał ŚŚ., któremi później hojnie obdarował Polskę i Czechy. Przybywszy do Krakowa krótko tu zabawił, otrzymawszy rozkaz udania się do Wilna, co też uczynił, zatrzymawszy się w przejeździe na krótko w Warszawie. W Wilnie był profesorem hebrajszczyzny, teologii i Pisma św.

Nie szczędził Ł-u Pan Bóg krzyżów i przejść ciężkich: posądzano go o ducha przeciwnego Towarzystwu, ale przełożeni zakonni w Rzymie nie dawali posłuchu tym krzywdzącym oskarżeniom i w listach swoich do o. Ł. do wytrwania na raz obranej drodze zachęcali.

Po uczynieniu w r. 1611 uroczystej profesyi czterech ślubów, opuszcza Ł. prowincyę litewską i udaje się do sąsiedniej polskiej. W ciągu lat 11 rządzi kolegiami w Kaliszu, Brunsberdze i Krakowie. W r. 1626 unaje się w sprawach zakonu do Rzymu i tu przez lat 5 przebywa. Korzystając z czasu wolnego od zajęć obowiązkowych zbiera po archiwach szczegóły biograficzne różnych Świętych i świętobliwych mężów, pisze dzieła ascetyczne.

Powróciwszy z Rzymu zostaje prowincyałem litewskiej prowincyi w r. 1631. Wraca Ł. do kraju w chwili krytycznej. W r. 1632 umiera król Zygmunt III, przyjazny dla Ł. W obronie Jezuitów stanął o. Kasper Drużbicki, pko katolikom-politykom wystąpił o. Ł. w piśmie: *Osiem napomnień do stanu szlacheckiego.* 1632; broni tu praw klnych. W następcy Zygmunta III królu Władysławie IV znalazł Ł. prawdziwego przyjaciela i powolnego jego radom i wskazówkom syna duchownego. W r. 1633 w obronie zagrożonych praw Kła ruskie-

go pisze do króla memoryał p. t. *Discursus pro Ruthenis Unitis*. Otoczony powszechnym szacunkiem, a nawet niekiedy nadzwyczajnymi objawami czci, które go bolały, jako prawdziwego syna św. Ignacego, rozmyślał Ł. jakby uniknąć tych oznak poszanowania, gdy w r. 1635 otrzymuje rozkaz udania się do Czech, gdzie jako spowiednik w kolegium Ołomunieckiem przez lat 6 przebywał. Z Ołomuńca udał się do kolegium w Jicynie, gdzie był instruktorem księży 3-ej probacyi.

Czasy były niespokojne. Zjednoczeni protestanci francuscy, szwedzcy i niemieccy pko Ferdynandowi III rozbiegli się po Czechach paląc, mordując i grabiąc katolików, a zwłaszcza Jezuitów. Ł. opuścił licynę i udał się do Kuttenbergu. Tu jednak nie długo bawił; w r. 1641 znajdujemy go w Pradze, jako magistra duchownego w domu profesów. W 1642 r. wraca do Polski. Przez miesiąc bawi w Krakowie, następnie w Wilnie i Nieświeżu, skąd wysyła list do królewicza Jana Kazimierza, wtedy nowicyusza w domu probacyi w Rzymie. W r. 1644 rządzi kolegium nieświeskiem, w 1645 r. jedzie w poselstwie od prowincyi litewskiej na kongregacyę VIII-ą, w 1646 r. wróciwszy na Litwę, od r. 1649 jest rektorem seminaryum kapłanów w Brunsberdze. W r. 1651 przebywa w Warszawie, w 1652 r. przybywa do Kowna. Tutaj to zapadł na długą i bolesną chorobę; ruszyć się nie mógł o własnej sile, w boku od ciągłego leżenia potworzyły się bolesne rany. Cierpliwość i modlitwa oto dwie dźwignie, któremi podtrzymywał się świętobliwy zakonnik w duchowem weselu. Bracia śpiewali mu hymny klne, które tak lubił, a na 3 dni przed śmiercią wniesiono do jego pokoiku Najśw. Sakrament. Dn. 30 marca 1652 r. przeniósł się o. Ł. do niebieskich radości. Za życia prosił Boga, aby był zupełnie zapomniany, nawet by o zwłokach jego zaginęła pamięć. Spełniło się to, bo w czasie zamieszek wojennych w 1665 r. ciało jego zostało przez kozaków, pustoszących Litwę, spalone, a prochy wrzucone do Niemna.

Dzieła o. Ł. są to prawdziwe arcydzieła ascetyki katolickiej, wszakże dla umysłów poważnych i wytrawnych tylko; dla przeciętnego czytelnika wydają się one suche i niepowabne, autor bowiem przy ich pisaniu rozumowym twierdzeniom dawał pierwszeństwo. Wystarczy dodać, że na o. Ł. kształcił się słynny asceta współczesny oratoryanin o. Wilhelm Faber.

Spis dzieł o Ł. podaje Sommervogel *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 1446—1455). Oprócz podanych wyżej: *Nic. Lancitii... Opusculorum spirit.*, tomus I, Antverp. 1650, fol.; Tom. II. Ibd; *Opusculorum Spiritualium...*, t. I, II, Ingolst. 1724, fol.; Toż samo 1724, 8-o; *Opusc. de recte traducenda adolescentia* in statu saeculari; *Motiva abstinendi a peccato mortali*, Braunsbergae 1677, 11-o; *Pobudki do warowania się grzechu śmiertelnego* y dróg prowadzących do niego, Wilno 1697; 1705, 12-o; Przemyśl 1764; *De exteriore corporis compositione*; Toż Cracoviae 1887, 8-o; *De quatuor F.* seu de quatuor Viis perveniendi ad perfectionem; Toż Vilnae 1763, 12-o; *De Mediis conservandi spiritus*, Vilnae 1688; Cracoviae 1884, 8-o; *De Meditationibus rerum divinarum*, Cracoviae 1683, 8-o; *Causae et Remedia Ariditatis in Oratione* etc., Meursii 1643; 12-o; *Insignis conversio Mariae Bonaventurae* monialis romanae; *De praxi divinae praesentiae* etc., Cracoviae 1889, 18-o; *Zacność stanu Braci* do posług domowych S. J., Lwów 1730, 8-a; *De praestantia instituti Soc. Jesu* etc., Cracoviae 1890, 12-o; *Gloria S. Ignatii* Fundatoris Soc. Jesu, Cracoviae 1622; Vilnae 1624, 1628; Antverpiae 1628; Cracoviae 1890, 8-o; *De Piis erga Deum et Coelites Affectibus* insinuatis, Oeniponte 1881, 8-o; *Medytacya nowym y doskonałym sposobem* na każdy dzień roku rozłożona..., Wilno 1723, 4-a; *Koło rycerskie rocznego obrotu* zbawiennemi radami... zagajone i t. d., Wilno 1727, 4-a; *Łatwy sposób rozmyślania* dla Panów zebrany..., Wilno 1751, 8-a; *Rejestr grzechów ludzkich* dla łacnieyszey spowiedzi z grzechów całego życia; *De cultu S. Stanislai Kostkae* Soc. Jesu Epistola etc., Neap. 1604; Romae 1858. 8-o; *Collectanea* edita a Joanne Martinov presb. S. J. Parisiis 1877, 18-o; *Corona B. Mariae Virginis* complectens 63 salutiones angelicas etc. Staroviesciae 1890, 24-o; *O unikaniu grzechów powszednich*, Kra-

ków 1898, 16-a i w. in. ogłoszonych drukiem lub pozostałych dotąd w rękopisie.

Biografię o. Ł-o pisali m. i. Kojałowicz Kazimierz; Balbinus Boguslaus S. J., *Vita Ven. P. Nic. Lancicii e. S. J.*, Pragae 1690, 8-o; Krüger Georg. S. J., *Sacri Pulveres* seu sacerrimae memoriae inclyti regni Bohemiae etc., Litomyslii 1667, v. I; Modzielewski Zacharyasz S. J., Warszawa 1695; Chondzyński Jan S. J., *in proef. ad opusc. L. de proest. instit. S. J.*, Vilnae 1644; Sotvell N. S. J., *Bibliotheca Scriptorum S. J.*, Romae 1676; Drews. J., *Fasci Soc. Jesu* etc., Brunsbergae 1723, 4-o, p. 122; Schmidt J., *Historiae S. J. prav. Bohemiae*, pars IV, Pragae 1759; Rostowski St. S. J., *Lithuanicarum Soc. Jesu historiarum* provinc. Pars prima, Vilnae 1768; Parisiis 1877; Jaroszewicz, *Matka Świętych*, Poznań 1893, t. 1; *Przyjaciel ludu*, r. 1822, n. 36, 37 i w. in. (Por. Brown, *Bibl. pis. ass. polsk.*, Poznnń 1862, 8-a, str. 252—255; Sommervogel, *Bibliothéque*, l. c.; Martinov Joan. S. J., *Collectanea Lanciciana*, Parisiis 1877; Przegląd Katolicki r. 1887 art. p. t. *Asceta polski z XVII w.*; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX st.*, Kraków 1911, 8-a, t. III, str. 76).

X. J. N.

Łęczycki Paweł bernardyn, był kapelanem Mikołaja Oleśnickiego kasztelana małogójskiego, z którym razem z innymi posłami polskimi za czasów Samozwańców w Moskwie, po wyniesieniu na tron Szujskiego został wtrącony do więzienia. Z namowy Oleśnickiego Ł. przetłumaczył w więzieniu z włoskiego geografię Botera Benesiusa i wydał później w Krakowie p. t. *Relatiae powszechne abo nowiny pospolite i t. d.* Cracoviae 1609, 4-o. Była to pierwsza geografia w języku polskim. Trzecie jej wydanie ukazało się p. t. *Theatrum świata wszystkiego.* Cracoviae 1659. Ł-u przypisują też: *Kronika trzech zakonów od ojca św. Franciszka postanowionych*, Kraków 1610, 2 t. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* Kraków 1845, 8-o, t. VII, str. 561; Orgelbrand, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 471.)

Łękawski Teofil ks., prałat Jego Świątobliwości od r. 1901, ur. w r. 1834, wyśw. na kapłana w r. 1857, jest rektorem seminaryum w Przemyślu, od r. 1899, dziekan mitrat kapituły przemyskiej. Ł. wydał dla użytku swych słuchaczy cenne dzieła katechetyczno-pedagogiczne.

Łętowski Ludwik Stanisław, h. Ogończyk, syn Franciszka posła na sejm i Teresy z Balickich, ur. 1786 r.—Posłany w 20 r. życia do Wiednia do gwardyi galicyjskiej, w rok nauczył się nieźle po niemiecku i był profesorem matematyki dla świeżo przybywających do gwardyi a nieumiejących języka.—W czasie wojny 1809, przydzielony do pułku dragonów, po pokoju w Preszburgu wziął dymisyę, i przedstawiwszy się ks. Józefowi Poniatowskiemu w Krakowie wstąpił do wojska polskiego.—Mianowany kapitanem szedł w 1812 z awangardą V korpusu na samej skrajnéj prawego skrzydła wielkiej armii.—Bił się pod Smoleńskiem, do Moskwy wszedł za królem neapolitańskim.—W odwrocie w Wilnie wzięty do niewoli, która dla Ł. przemieniła się w gościnę w domu szlacheckim; wydostawszy się z niej po 2 latach, udał się do Wiednia, gdzie wstąpił do sztabu w. ks. Konstantego, skąd przeniósł się do kwatermistrzowstwa, niebawem wziął dymisyę i po krótkim pobycie na dworze bpa Woronicza w Krakowie, wstąpił do seminaryum w Kielcach. Tu przyjął święcenia mniejsze w listopadzie 1817 z rąk bpa Górskiego, a w następnym roku bp Nowiński, ostatni generał Bożogrobców wyświęcił go na kapłana.—X. X. Komuniści (ob.) licząc na dawniejszą znajomość Ł—go z namiestnikiem, wysłali go do Warszawy celem windykacyi funduszów.—Kasztelan Małachowski ofiarował mu wówczas prezentę na probostwo w Końskich, a w rok potem namiestnik przedstawił go na probostwo w Stobnicy. Stąd r. 1820 posłował na sejm warszawski, w r. 1821 uczył teologii pasterskiej i historyi klnej w seminaryum kieleckiém, a w r. 1825 marszałkiem sejmiku stobnickiego; w tymże roku zostaje kanonikiem katedry krakowskiej. Od r. 1827 należy 4 lata do senatu Rzpl. krak., dokąd powtórnie wchodzi r. 1840. Dwa lata wpierw zostaje kustoszem katedry, a r. 1849 dziekanem kapituły. Po śmierci ks. Żglenickiego sufragana krak. zostaje administratorem

gen. dyec. krak. i wikaryuszem apostol. na jej część leżącą w Królestwie Polskiem; konsekrowany r. 1845 (w Petersburgu) na biskupa joppejskiego *in. part. infid.* Nie chcąc zezwolić na odprawianie nabożeństwa żałobnego za dyssydentów, złożył wikaryat i zamieszkał stale w Krakowie. Pius IX. osobnym listem dał mu pochwałę, ale kazał jeszcze rok administrować dyecezyą; poczem r. 1849 złożył jej rządy, poświęciwszy resztę życia († 25 sier. 1868) uczynkom miłosierdzia i pracy naukowo-literackiej. Już w r. 1831 był prezesem szpitalów krakowskich dla rannych i chorych wojskowych; później lat 12 prezesem Towarzystwa Dobroczynności, a po złożeniu tej godności jego protektorem, jak niemniej protektorem Arcybractwa Miłosierdzia, któremu zapisał 36000 złp. na stypendya dla czeladników udających się na wędrówkę; prezesem i dobrodziejem Komitetu Ochron dla małych dzieci; r. 1859 wykupiwszy z rąk prywatnych dawny kl śś. Szymona i Judy na Kleparzu, przyczynił się do założenia tu domu Sióstr Miłosierdzia; w podziemiach kła później tu wystawionego spoczęły jego zwłoki, r. 1872 przeniesione tu z katedry, gdzie zrazu po zgonie je pochowano. Listem pasterskim r. 1844 zaprowadził Towarzystwo wstrzemięźliwości. Ł. był postacią oryginalną: łączył w sobie namaszczenie pasterza z zacięciem z żołnierskiej przeszłości; była w nim głęboka wiara, surowość dla siebie, miłosierdzie dla bliźnich; umiał połączyć staropolską szlachecką rubaszność i weredyczność z ogładą wielkiego świata, a świetność umysłu uczonego zdobił dowcip wrodzony. Jeszcze bardziej oryginalnym był jego styl: niezwykłym swym tokiem przypominał czasy zygmuntowskie. Najważniejszymi dziełami Łętowskiego są: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, 4 tomy, Kraków 1854 i *Katedra na Wawelu* in f. drukowana w Krakowie 1859 z chromolitografiami wykonanemi w Brukselli przez Stroobanta. *Katalog* jest pracą źródłową o wielkiej wartości dla historyi dyec. krak. i wogóle Kła polskiego; autor swoim zwyczajem nie obwija tu prawdy w bawełnę; o tem dziele pisali Lucyan Siemieński w *Czasie* i Karol Mecherzyński w *Bibliotece warszawskiej*. *Katedra na Wawelu* nie jest opisem artystycznym zabytków sztuki, jeno historyą tej świątyni i jej pamiątek, przeplataną częstemi ekskursami na temat dziejów naszych. Mowy Ł-go drukiem ogłoszone są: *na żałobnem nabożeństwie: za Artura Potockiego*, Kraków 1832; *Józefa Michałowskiego*, *Tekli z Wodzickich Małachowskiej*, Kraków 1830; *Cesarza Franciszka I.*, Kraków 1835, *Aleksandry ur. Lubomirskiej Potockiej*, Kraków 1831; *Marcina Tarnowskiego* w *Czasie* z 1864 i w *Złotej Księdze szlachty Polskiej* wyd. Żychlińskiego, Poznań t. VI; dalej *mowa na ślubie Jana* Tarnowskiego z Zofią Zamoyską, Kraków 1861; dwie mowy (na obłóczynach i profesyi) *Maryanny Trzebińskiej Norbertanki*, Kraków 1844 i 1845; *Mowa na ślubie Aleksandra* Krasickiego z Henryką Męcińską, Kraków 1830; *Żywot Chrystusa Pana*, Kraków 1843. Przełożył na polskie *mowę ś. Chryzostoma: Każdy był sobie sam sprawcą upadku swego*, Lwów 1852.— (Por. Dębicki, *X. Biskup Ł.*, Lwów 1873; praca ta zawiera dużo ustępów z Pamiętników Ł-go, drukiem nieogłoszonych; Łepkowski, art. w Enc. Orgelbranda; Niesiecki, *Herbarz* t. VI; Estr. *Bibl.*)

M. B.

Łobos Ignacy, biskup tarnowski, ur. 1827 r. w Drohobyczu, ukończył szkoły średnie pod kierunkiem Bazylianów, otrzymał święcenie kapłańskie w r. 1851, przez dwa lata był wikaryuszem w parafiach dyecezyi przemyskiej, przez następne sześć lat był ojcem duchownym w seminaryum tejże dyecezyi. R. 1873 mianowany kanonikiem gremialnym kapituły obrządku łac. w Przemyślu. w 1878 prałatem scholastykiem tejże kapituły d. 27 marca 1882 r. prekonizowany na biskupa tytularnego sufragana przemyskiego. Po śmierci bpa Pukalskiego. D. 15 grud. 1885 r. został prekonizowany d. 15 stycz. 1886 r. na bpa tarnowskiego. Ł. był ósmym z kolei biskupem dyecezyi tarnowskiej. Posiadał godność asystenta tronu papieskiego, hrabiego rzymskiego, prałata domowego Jego Świątobliwości. Był członkiem sejmu galicyjskiego. Ł. umarł w Tarnowie 1900 r.

Łódka, niegdyś acerra thuris albo acerra thuris cuetos, incensorium, navicella, navicula zowie się naczynie srebne, miedziane lub t. p. dla przechowywania kadzidła prze-

znaczonego do zasypywania w kadzielnice, przy świętych obrzędach. W muzeum Kapitolińskiem w Rzymie znajduje się taka mała skrzynka do kadzidła z przykryciem płaskiem. Tego kształtu naczynie do kadzidła było używane prawdopodobnie w pierwotnych bazylikach. Później w tym okresie przybierało kształt czary przykrytej lub puszki okrągłej. W okresie romańskim Ł-a miała kształt wieżyczki cylindrowej o dachu stożkowym. W początkach wieku ubiegłego poczęła przybierać kształt łódki, a z nią i nazwę: navicula. Łódka ta, zwykle na pół otwierana, ma przy sobie z tegoż metalu na łańcuszku, łyżeczkę (cochlear) służącą do sypania kadzidła do kadzielnicy. (Por. X. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła Katolickiego*, Warszawa 1902, t. II, str. 641).

X. S. G.

Łodzia Jan Kampa bp poznański z XIV w., autor sekwencyj różnych łacińskich. m. i. „*Salve salutis janua*“ na Wniebowzięcie N. M. P. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polskich od XV do XVIII w.* 8-o, str. 40.)

Łodziata Aleksander Augustyn bp chełmski i bełski unicki, ur. w województwie połockiem, kształcił się w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat teologii. Następnie był koadyutorem bpa chełmskiego Jakóba Suszy. Po śmierci Suszy w roku 1686 Ł. został bpem na jego miejsce. † w r. 1694. Był to gorliwy pasterz szczerze przywiązany do Unii.

Łodziński Józef Antoni franciszkanin dr. teologii, definitor prowincyi polskiej Franciszkanów, kaznodzieja sławny w Kaliszu, żył w drugiej połowie XVII w. Zostawił wiele kazań oddzielnie drukowanych, które później wyszły zebrane razem. Ważniejsze są: *Jedność wszystkim stanom zalecana*, Kalisz 1725; *Modlitwa najmilsza Bogu.* Tamże 1726; *Kazania podczas konwokacyi.* Tamże 1726. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896, 8-o, t. II, str. 253.)

Łoniewski Krzysztof kanonik regularcy lateraneński w klasztorze Bożego Ciała w Krakowie, przełożył na język polski. *Cnotliwy i Cudowny Żywot Wielkiego Sługi Bożego B. Stanisława Kazimierczyka i t. d.*, Kraków 1617. Piąta edycya tego dzieła wyszła p. t. *Żywot B. Stanisława Kazimierczyka*, Kraków 1763. Dedykacya do tego wydania prostuje dwie omyłki: pierwszą, że żywot był napisany po łacinie przez Marcina Bavriana; drugą, że tłumaczem miał być Grabowski, a nie Łoniewski. Nadto napisał Ł. *Jasna Pochodnia Żywot B. Stanisława Kazimierczyka*, powtóre przez X. Stanisława Ranothowicza wystawiona, Kraków 1660. (Por. Wiszniewski, *Historya liter. pols.*, Kraków 1851, 8-o, t. VIII, str. 183, Jocher, *Obraz bibl. hist. liter. i nauk w Polsce*, Wilno 1857, 8-o, t. III, str. 453, n. 8601 i 8602.)

Łono Abrahama ob. Abrahamowe łono.

Łopaciński Jan Dominik bp żmujdzki, przedtem prałat wileński, ur. w r. 1709 w Łopacinie. W r. 1762 został bpem żmujdzkim, konsekrowany w katedrze wileńskiej przez bpa Massalskiego i w tymże r. w grudniu do Worń przybył. Jako pasterz dał się poznać z gorliwości i energii; budował kły, dbał o oświatę duchowieństwa, ozdabiał katedrę Worniańską, wystawił murowane seminaryum, sobie dom w Olsiadach i Wirzuwianach. Na sufragana swego powołał Ł. ks. Józefa Jana z Łopacina Łopacińskiego prałata wileńskiego, który przybywszy na Żmujdź został plebanem w Krożach i kanonikiem worniańskim. Pomagał on swemu krewnemu w zarządzie bpstwem, a po jego śmierci w r. 1778 zarządzał sam bpstwem żmujdzkiem. Ostatnimi czynami gorliwego i uczonego pasterza było zalecenie w r. 1766 duchowieństwu aby w niedziele zamiast kazań łatwe do pojęcia dla ludzi nauki głosili; ogłosił też po całej Żmujdzi jubileusz przez Piusa VI pża ustanowiony; sam już wtedy był obłożnie chory i w r. 1778 w Olsiadach świat ten pożegnał. Pochowany w katedrze w Worniach. Ł. przetłumaczył z franc. dwa dzieła: Langlet'a du Fresnoy, *Zbiór krótkiej historyi kłnej* i Vertot'a, *Historya rewolucyi portugalskiej.* (Por. Wołonczewski bp., *Biskupstwo Żmujdzkie*, Kraków 1898, 8-o, str. 102—106; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, 4-a, t. IX, str. 479.)

X. J. N.

Łopacki Jacek Augustyn h. Kotwica,

syn Jacka znakomitego lekarza i Urszuli z Wielowieyskich, ur. 28 sierp. 1688 w Krakowie. Otrzymawszy doktorat fil. w Krakowie, wyjechał do Padwy na naukę medycyny ukończoną również ze stopniem doktorskim. Następnie 10 lat bawił w Rzymie, praktykując, jako biegły i wzięty lekarz. Wśród pacyentów miał kard. Michała Anioła de Conti, późniejszego Innocentego XIII, a w przyjaźni był z bł. Józefem Maryą Tomasiuszem, kardynałem. Z powrotem do Krakowa poświęcił się stanowi duchownemu; po otrzymaniu święceń mniejszych został archiprezbiterem infułatem kła N. M. P., (1723), poczem wstąpił do seminaryum na Stradomiu i został wyświęcony na kapłana 9 stycz 1724. Niebawem uzyskuje doktorat teologii, a 1726 jest przyjęty do kapituły katedralnej, zostaje też później spowiednikiem katedralnym i prokuratorem kapituły. W tymże roku otrzymał dziekanię w kollegiacie sandomierskiej, a nieco później probostwo w Popradzie na Śpiżu. Tak wiele godności i liczne dochody, były dlań tylko środkiem do powiększenia chwały Bożej i do wspomagania ubogich; na oba te cele zacnie rozszafował swe mienie, wydawszy przeszło 450,000 złp. Bractwa Miłosierdzia w Krakowie, założonego przez Skargę, był starszym od r. 1729 aż do zgonu d. 12 lipca 1761. Miasto Kraków z wdzięczności za dobrodziejstwa dało wybić i ofiarowało mu medal srebny. Wydał: *Zabawy zbawienne przy modlitwach i uwagach pobożnych dla Braci i Sióstr Bractwa Najśw. Ukrzyżowanego Odkupiciela w kle Archiprezbiter. krakows. fundowanego*, Kraków 1726; pozostawił zaś w rękopiśmie w języku łaciń.: *Historyę kła archiprezbiter. N. P. M. w Krakowie.* (Por. *Exemplar vitae et mortis* Hyacinthi Ł., Kraków 1762; Karczewski, *X. Jacek Augustyn Ł.*, Kraków 1890; Bibl. Estr.; Łętowski, *Katalog bpów, prałatów i kan. krak.*, t. III.—*Encykl.* Orgelbr.)

M. B.

Łopacki Józef ks., proboszcz podbierski, † w r. 1853. Napisał: *Przemowa w czasie złożenia do grobu zwłok Wojc. Rottermunda*, Kraków 1811; *Kazanie na pogrzebie Józefa Gorczyńskiego*, Tarnów 1828. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów Kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 338.)

Łosiewicz Krzysztof, ks. dr. teologii i prawa kanonicz. jezuita, uważany wówczas za najważniejszego filozofa i teologa. W akademii wileńskiej wykładał przez. lat 19. Kolegium wileńskiem rządził laz 8, był superyorem domu warszawskiegot wreszcie prowincyałem, umarł w Wilnie, 1712 r. Napisał: *Via theologica* ad deum ultimum finem per actus humanos consignata. Varsaviae 1694; *Plinius Palaemonicus maguus* e lithuana societate orator, ib. 1717.

Łosiewski Fortunat, franciszkanin, żył w pierwszej połowie XVIII w., był dłuższy czas kaznodzieją katedralnym w Krakowie. Napisał: *Św. Stanisław Kostka.* Warszawa 1728; *O tajemnicy wieczerzy Pańskiej.* Kraków 1729; *Łaska y pieczęć nadworna Niebieska*, a raczej kazanie na śś. Jana Chrzciciela i Jana Nepomucena. Tamże 1732; *Rozmysł na zmysł, to jest kazanie o pięciu zmysłach ludzkich* miane w Archiprezbiter. kle krakows. P. Maryi w pięć wtorków Quadragezymalnych. Tamże 1735; *Kazania adwentowe.* Tamże 1736; *Powtórna Męka Chrystusa Jezusa w Najśw. Sakram. i t. d.* kazaniem w r. 1729 reprezentowana. Tamże 1736. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 257.)

Łosiński Augustyn bp kielecki, współczesny, ur. 8 stycz. 1867 r. w Krzywiniszkach na Inflantach, z rodziców Jana i Petroneli, wykształcenie pobierał w gimnazyum realnem w Dynaburgu (dziś Dźwińsku), poczem 1885 r. wstąpił do mohilewskiego seminaryum metrop. w Petersburgu, skąd jako wyróżniający się zdolnościami i pobożnością alumn przeznaczony został 1888 r. do Akademii duchownej, którą ukończył 1892 r. ze stopniem magistra teologii, cum eximia laude, tegoż r. przyjął święcenie kapłańskie z rąk bpa sufragana mohilowskiego Albina Symona. Mianowany w r. 1893 profesorem seminaryum mohilowskiego, pełnił tamże również obowiązki ojca duchownego. Oceniając wybitne zalety kapłańskie i pedagogiczne ks. Ł. władza dyecezyalna w r. 1903 powierza mu naczelny kierunek seminaryum i mianuje

jego rektorem. Jednocześnie ks. Ł. pomieszcza artykuły literackie w „Dwutygodniku Archidyecezyalnym“, a także poświęca się rozwojowi śpiewu kłnego, którego jest wielkim zwolennikiem. W r. 1910 Ojciec św. Pius X, prekonizuje ks. Ł-go bpem kieleckim; konsekracyi dopełnił 5 czerw. 1910 r. w prakatedrze w Petersburgu arbp Kluczyński, w asystencyi bpów Denisewicza i Cieplaka. Zasiadłszy na stolicy bpiej w Kielcach, nowy pasterz rozwija niezmordowaną pracę nad podniesieniem żarliwego ducha wśród duchowieństwa i goracej pobożnością opromienionej miłości Boga i Kła wśród wiernych. Wizyty pasterskie, piękne listy pasterskie do duchowieństwa i ludu, wreszcie podniosłe i porywające przemówienia, któremi szczególnie celuje ks. bp, są jakby młotem, który kruszy serca dyecezyan i zdobywa je dla sprawy Bożej.

(*Ch.*).

Łowicz miasto powiatowe, nad rzeką Bzurą, stanowiło od dawna własność arbpów gnieźnienskich, co już pż Innocenty II 1136 r. aprobował. Według podania była to darowizna ks. Konrada I mazowieckiego, za uwolnienie od klątwy za zabicie ks. Jana Czapli (ob.) kanonika płockiego. Faktem jest, że od tego czasu t. j. od r. 1241 arbpi gnieźnieńscy Ł. posiadali, a Kazimierz Jagiellończyk uwolnił ich od wszelkich opłat z tego tytułu na rzecz państwa. Jarosław ze Skotnik arbp gnieźn. wystawił w Ł-u pałac dla arbpów, zburzony podczas pierwszego najazdu Szwedów, odbudowany przez arbpa Teodora Potockiego, lecz po wystawieniu pałacu w Skierniewicach przez prymasów opuszczony. Michał Poniatowski przerobił pałac w Ł-u na fabrykę płótna, która jednak upadła i w r. 1822 mury zostały rozebrane; pozostały tylko po niej ruiny fundamentów.

Ł. jako jedna z rezydencyj arbpich w dziejach ma swoje karty. Tutaj odbyło się wiele synodów (ob. Synody w Polsce), m. in. prowincyonalny 1556 r. pod przewodnictwem Mik. Dzienkowskiego, w r. zaś 1572 zjazd Wielkopolan pod laską Uchańskiego. W r. 1583 Stefan Batory odwiedził Ł., Zygmunt zaś III wraz z żoną 1623 r. bawił tutaj czaś jakiś, wreszcie Jan Kazimierz chroniąc się przed zarazą morową, przemieszkiwał dłużej 1652 r. wraz ze dworem w Ł. W r. 1720 opbywał się tutaj ostatni synod archid. gnieźń. W r. 1760 prymas Łubieński założył tutaj dobrze zaopatrzoną drukarnię, która trwając do r. 1780 wiele dzieł wydała. Od r. 1818 z chwilą utworzenia arbpstwa warszaw. (ob.) Ł. wraz z kolegiatą wszedł w jego skład. Od r. 1867 jest Ł. miastem powiatowem i siedzibą dziekana nad 19-tu parafiami.

Najgłówniejszym kłem Ł-a jest Kolegiata pod wezw. Wniebowz. N. M. P. wybudowana w r. 1433 przez Wojciecha Jastrzębca (ob.) arbpa gnieźnień. na miejscu drewnian. kłka z 1100 r. wybud. pod wezw. św. Mikołaja przez książąt mazowieckich. Poszczególne kaplice dobudowane zostały przez różnych arbpów i tak: arbp Uchański wzniósł murow. kaplicę 1580 r., do której następca Firlej sprowadził z Rzymu relikwie św. Wiktoryi; arbp Jan Tarnowski ok. 1604 r. ufundował osobną kaplicę wraz z kolegium psałterzystów. Trzecią kaplicę wzniósł 1640 r. arbp Wężyk, czwartą 1647 r. arbp Lipski, wreszcie piątą Ukrzyżowanego P. Jezusa prymas Komorowski. Kł pierwotnie drewniany zgorzał 1628 r., nowy zaś obecny murowany wybudował arbp Maciej Łubieński (ob.), konsekrował zaś 1668 r. arbp Mikołaj Prażmowski. Przy kolegiacie istniał założony przez ks. Jana Dziwerskiego instytut Bartoszków (ob.) czyli św. Leonarda. Kapituła kolegiacka pierwotnie składała się z 4 prałatów i 12 kanoników. Po przyłączeniu do archid. warszawskiej w r. 1818 zredukowana została do 4 prałatów i 8 kanoników, a od ukazu z 26 grudnia 1865 r. do 3 prałatów i 4 kanoników, nie biorących udziału w zarządzie dyecezyi i z tego powodu nie pobierających pensyi. Dziekan kapituły był jednocześnie sufraganem.

Oprócz kolegiaty istnieją lub istniały kły następujące: kł ś. Ducha parafialny, istniejący dotąd, założony przez arbpa Mikołaja Kurowskiego. Kł ks. ks. Misyonarzy, sprowadzonych przez prymasa Radziejowskiego, wraz z klasztorem, od r. 1865 zamieniony na gimnazyum realne męskie. Kł ś. Jana wzniesiony przez arbpa Ostrowskiego r. 1732 przez arbpa Teod. Potockiego wraz z wybudowanym domem ks. ks.

emerytów archid. gnieźnieńskiej, utrzymywanym z funduszów legowanych przez arbpa Ignacego Komorowskiego, oraz zapisu prymasa Łubieńskiego i in., zniesiony przez Komitet urządzający w r. 1865, pod pozorem jakoby stanowił kongregacyę, co w rzeczywistości szprzeczne było z charakterem i przeznaczeniem rzeczonego domu. W części zabudowań pomieszczono biura naczelnika powiatu, w części oddany do rozporządzenia arbpa warszawskiego stanowi przytułek dla starców i ochronę. Wszelkie fundusze zabrane zostały przez rząd w celu wypłacania z odsetek emerytur dla sędziwych kapłanów. Ostatniemi czasy przez ks. arbpa Popiela podjęte zostały starania celem odzyskania domu emerytów dla pierwotnego jego przeznaczenia; dotąd jednak bezskutecznie. Kł i klasztor Bernardynek fundowany przez Marcina Sadowskiego kasztelana gostyńskiego ok. 1650 r. Bernardynki sprowadził i osadził prymas Maciej Łubieński. Podczas Ks. Warszawskiego przeniesione tutaj zostały Bernardynki z Pragi. W r. 1865 klasztor Bernardynek uznany za nieetatowy, opustoszał i obecnie powoli ulega zniszczeniu. Również i o rewindykacyę tego klasztoru wystąpił w 1907 r. ks. arbp Popiel; dotąd bezskutecznie. Kł ś. Leonarda, w połowie murowany w połowie drewniany; niegdyś był przy nim cmentarz, który następnie przeniesiono poza miasto i wzniesiono kaplicę ś. Stanisława Kostki.—Kł wraz z klasztorem Dominikanów założ. ok. 1400 r. w r. 1820 przeznaczony na koszary.—Kł Bonifratrów ze szpitalem, założony przez prymasa Firleja. Szpital z braku funduszów upadł i w 1815 r. budynki rozebrano.—Kł i klasztor Bernardynów ufundowany przez Jana Gruszczyńskiego arbpa gnieźn. przerobiony następnie na szpital wojskowy.—Kł Piarów obecnie przeznaczony dla uczniów i obsługiwany przez ks. prefekta. (Por. *E. K.* t. XII, str. 586 i nast.; W. Tarczyński, *Łowicz, wiadomości historyczne z dodaniem innych szczegółów*, Warsz. 1899).

(*Ch.*).

z **Łowicza Stanisław**, wychowaniec uniwersytetu Jagiellońskiego; stopnie filozoficzne otrzymał w r. 1512 i 1517. Pomimo, że był lekarzem, wykładał jednak na wydziale filozoficznym, a w r. 1529 był jego dziekanem. W r. 1522 napisał: *Sąd Parysa*, i kilka prac po łacinie; wylicza je Kośmiński w „Słowniku lek. polskich“ (290).

Łubieniecki Jan Damascen, teolog i historyk, wstąpił do zakonu 1668 r. w Warszawie. Ukończywszy studya w Krakowie jako bakałarz teol., zarządzał klasztorami we Francyi i Włoszech. Jakiś czas uczył teol. w Londynie. Kapituła rzymska ogłosiła go 1686 r. prezydentem teolog., a akad. krak. drem. W r. 1709 jest przeorem Dominikanów warszawskich. Za króla Jana III Ł. zostaje teologiem nadzwyczajnym, w r. zaś 1711 wyświęcony w Rzymie na bpa bakońskiego na Wołoszczyźnie. Pełen talentu i nauki † 1714 r. podczas morowej zarazy w parafii Wohińskiej na Podlasiu. Napisał *Martirologium Dominicanum*; *Isquisitio de gestis et miraculis B. Ceslai*; *Historya życia Piusa V pża* w dawnej bibl. Dominik. w Warsz i *Relatio vera et acurata de ep. Baconiensi ad Clement. XI* papam, rękopism w bibl. Załuskich.

Łubieński Bernard, współczesny, redemptorysta, ur. 9 grudnia 1846 r. w Guzowie, u dziadka swego hr. Henryka Ł. prezesa Banku Polskiego, syn Tomasza i Adelaidy z Łempickich. Pierwsze nauki pobierał w domu, poczem 1858 r. posłany został do najwyższego kolegium katol. w Anglii do Ushaw w hrabstwie Duncham, gdzie kształcili się wybitni katolicy angielscy, jak kardł Wieseman, pierwszy arbp Westminsteru, dzisiejszy sekretarz stanu Mery del Val i in. Ł. odznaczał się wielką pilnością w naukach a także posiadał niepospolite zdolności malarskie, oraz zapał do wszelkiego rodzaju młodzieńczych sportów. Jednocześnie celował w pobożności i w gorącem umiłowaniem sprawy klnej. Zdradzając od najmłodszych lat powołanie do stanu duchownego wprost z ławy szkolnej wstąpił do Redemptorystów prowincyi angielskiej w Clapham około Liverpoolu. Do zakonu przyjął go o. Caffin konwertyta, przyjaciel osobisty Pussey'a krdłów i Manninga i Newmana. Przez cały czas swego pobytu w Anglii o. Ł. był sekretarzem prowincyonalnym o. Caffin, dopóki ten z rozkazu Piusa

IX 1882 r. nie został bpem Southwork (południowej części Londynu). Wyższe wykształcenie filozoficzne i teologiczne pobierał o. Ł. w domu zakonnym w Wittem w Holandyi, niedaleko Mästrickh, gdzie też w grud. 1870 r. wyświęcony został na kapłana.

Przełożeni spostrzegłszy w młodym zakonniku pierwszorzędny talent kaznodziejski i niezmordowany zapał misyjny, niezależnie od obowiązków sekretarza prowincyonalnego, wysłali go na misye do Anglii, Szkocyi i Irlandyi. Pomimo długiego pobytu w Anglii Ł. tęsknił za ukochanym krajem swoim, w którym widział olbrzymie pole go pracy misyjnej, to też, gdy brat jego Roger Ł. (ob.) fundował w Mościskach klasztor Redemptorystów, za zgodą przełożonych pośpieszył kruszyć serca rodaków i zjednywać je dla Boga. Przybył tedy w styczniu 1883 r., jako jedyny polak w zgromadzeniu z kilk ma Czechami do Galicyi. W ciągu kilku miesięcy mieszkał w Krakowie u krdła Dunajewskiego, jako drugi jego kapelan, aby przypomnieć sobie polską mowę. Wnet w różnych stronach Galicyi rozpoczął urządzać misye, w których sam kazał niezmordowanie, wielbiony przez lud polski, porywający go czarem swojej wymowy prostej, jędrnej, płynącej z głębokiej miłości Boga i przenikliwej znajomości duszy ludzkiej. Śmiało powiedzieć można, że jako kaznodzieja ludowy i kierownik rekolekcyi parafialnych o. Ł. nie ma sobie równego wśród współczesnych kapłanów. Pomimo dotkliwego cierpienia nóg utrudniającego mu chodzenie, o. Ł. rozwija niemal nadludzkie siły w pracy. Nic też dziwnego, że sława jego i uwielbienie rozbrzmiewało po całym kraju. Czas jakiś rozpoczął pracę misyjną w w. ks. Poznańskiem, a pomimo, że zdala był od wszelkich prądów politycznych, zdobył sobie w krótkim czasie wpływ tak olbrzymi, że ks. Bismarck uznał go za niebezpiecznego i zakazał pobytu w król. pruskiem.

Gdy po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego, zaświtała jutrzenka pewnej swobody dla Kła w państwie Rosyjskiem, o. Ł. 1907 r. otrzymał wraz z kilkoma zakonnikami pozwolenie przybycia na trzy lata do Warszawy i za zgodą ks. arbpa Popiela osiadł przy budującym się kle Zbawiciela. Trzy lata błogosławionej pracy o. o. Redemptorystów z o. Ł. na czele, zapisały się złotemi zgłoskami w dziejach Kła naszego. Całe Królestwo Polskie, Wilno, Petersburg, Syberya i Kaukaz piją nektar słowa Bożego z jego ust. Jakby przeczuwając że krótkie są chwile, jakie Bóg w wyrokach swoich zakreślił dla jego pracy apostolskiej w naszym kraju, nie zaznaje on nigdy spoczynku i śpieszy wszędzie by nieść pomoc duszom skołatanym. Gdy wzmagający się socyalizm z jednej strony, a wiarołomny Maryawityzm z drugiej wstrząsnąć usiłują przywiązaniem do Kła i prawowiernością ludu polskiego, o Ł. ze swoim szczupłym hufcem, ogrzanym jego zapałem staje, mężnie do walki i ratuje w znacznej mierze ten lud od obłąkania i zaprzaństwa. O. Ł. jest on przytem niezrównanym konferencyonistą, to też jego przemówienia na rekolekcyach dla kapłanów przenikały do głębi dusz uczestników i podnosiły w nich ducha męztwa, poświęcenia i wytrwałości w pasterskiem posłannictwie. Ponieważ rząd rosyjski odmówił o. o. Redemptorystom dalszej prolongaty pobytu w granicach państwa, przeto w maju 1910 r. zmuszeni byli opuścić kraj, w którym zostawili po sobie pamięć niezatartą. O. Ł. pozwolono samemu przemieszkiwać w kraju.

O. Ł. założył domy klasztorne Redemptorystów w Galicyi w Mościskach, Tuchowie, na Podgórzu i w Maksymowie.

Na polu piśmienniczem o. Ł. opracował *Nabożeństwo do M. B. nieustającej pomocy*, Kraków; *Żywot błogosławionego brata Majella*, Kraków 1893; *Żywot św. Klemensa Hofbauera*, 1 sze wyd. Kraków 1888 r; 2-e wyd. Warszawa 1906; *Żywot ś. Alfonsa Liguorego*, Warszawa 1911.

(*Ch.*).

Lubieński Kazimierz, syn Zygmunta chorążego sieradzkiego ur. 1642 r. Wychowaniem jego zajął się wuj Andrzej Trzebiecki bp krak. Ukończywszy akademię krak., wysłany został do Rzymu, gdzie wstąpił do kolegium Jezuitów i otrzymał święcenia oraz doktorat z teologii. Powróciwszy do kraju został kanonikiem krak. 1675 r. Powszechnie lubiany dla słodyczy charakteru, szybko posuwał się w godnościach. W 1701 r. został bpem nieraklejskim in part. inf. i sufr. krak., po śmierci Denhofa admi-

nistratorem dyec. krak. 1702 r., następnie 1705 r. bpem chełmskim, wreszcie 1711 r. bpem krak. Pasterz wzorowy, dyecezyę gorliwie wizytował, odbył synod dyecezyalny, wielce miłosierny, codziennie karmił 30 ubogich i 12 chłopców, których swoim kosztem do szkół posyłał. Podczas morowego powietrza ratował nieszczęsnych. U pża wyjednał koronacyę M. B. Częstochowskiej. Katedrę na Wawelu odnowił i † 12 maja 1719 r. w Krakowie. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krak.*, t. II. 227).

Łubieński Konstanty Ireneusz bp sejneński. Hrabia Pomian Łubieński rodził się w Warszawie w roku 1825. Ojcem jego był Henryk wice-prezes Banku Polskiego, matka zaś Julija z Potockich. Świetne otrzymał domowe wykształcenie; nauczycielami byli sławni z nauki ks. Skolimowski i Fr. Lüdicke profesorowie Akademii Duchownej Warszawskiej. Potem udał się zagranicę i przez kilka lat przebywał u Jezuitów we Fryburgu. Powróciwszy do kraju wstąpił do seminaryum Kieleckiego skąd po roku przeszedł do Warszawskiego Świętego Krzyża ks. ks. Misyonarzy, tu skończył seminaryum, został wyświęcony na księdza roku 1849. Pierwszą posadę otrzymał wikarego przy kle Św. Krzyża, lecz wkrótce przeniósł się do Wiskitek, którego to kla jus patronatus należał do Łubieńskich. Tymczasem ojciec jego Henryk Łubieński zmuszony był udać się na stałe mieszkanie do Kurska, więc ks. Konstanty ojcu towarzyszył; długo jednak tam nie mieszkał. W roku 1852 odwiedził Warszawę, gdzie wkrótce wybuchła cholera; tu ks. Łubieński okazał wielką gorliwość w udzielaniu Sakramentów świętych po szpitalach cholerycznych, za co wdzięczna Warszawa ozdobiła go krzyżem. W roku 1854 wrócił do Kurska, aby stamtąd podążyć do Petersburga, dokąd go powołał metropolita Wacław Żyliński. Ks. Łubieńskiemu arcbp. powierzył urząd kaznodziei w kle św. Katarzyny dlu narodowości francuzkiej, i spowiednika alumnów Akademii Duchownej. W roku 1858 został kapelanem kaplicy Maltańskiej. Na tem stanowisku ks. Łubieński wszedł w stosunki z arystokratycznymi domami, w Petersburgu. Poznał się nawet z Wielkim Księciem Konstantym, późniejszym Namiestnikiem Polski i z tej znajomości skorzystał. Za opozycyę zrobioną Metropolicie Żylińskiemu przeniesiony został na wikaryat do Charkowa, lecz zaraz przeniesiono go na probostwo do Rewla.

W roku 1862, wskutek zmian politycznych w Polsce został Namiestnikiem W. K. Konstanty a Naczelnikiem Cywilnego Zarządu, hrabia Wielopolski. Na biskupa sejneńskiego był podany ze strony rządu do stolicy Apostolskiej St. Zwoliński prałat metropolitalny warszawski i już toczył się proces informacyjny. Mimo to ks. Łubieński w roku 1863 dnia 20 marca został prekonizowany na biskupa Sejneńskiego. Nieprzyjawszy jeszcze konsekracyi biskupiej odbył ingres do katedry Sejneńskiej dnia 2 paźdz. Smutny był ingres bo smutne były czasy „extra pugnae, intus timores". Konsekracyi udzielił Ł-u ks. Benjamin Szymański bp podlaski w assystencyi Twarowskiego bpa sufragana podlaskiego i Walentego Baranowskiego b. sufragana lubelskiego w grudniu 1863. Praca biskupa w dyecezyi czekała wielka, bo 16 lat nie miała biskupa. Jeneralnej wizyty dyecezyi nie robił, lecz wszystkie kły odwiedził. Dwa konsekrował kły w Szumsku i w Poniemumiu Fergissa. Zreformował seminaryum sejneńskie: z 4-ech kursów podniósł do 6-ciu, lecz ta reforma nie udała się z przyczyny braku funduszów i lokalu. Kł katedralny zewnątrz został odnowiony. W seminaryum system celkowy zmienił na sale. Ks. biskupa Łubieńskiego rządy wypadły na czas reform przez władzę świecką zamierzonych ostatecznie i wprowadzonych, mianowicie: kasata klasztorów z pozostawieniem małej liczby etatowych w r. 1864, w następnym roku konfiskata majątków duchownych i klasyfikacya probostw. Dyecezya podzielona została na 11 dekanatów, stosownie do liczby powiatów. Wprowadzenie w wykonanie tych rozporządzeń władzy świeckiej, wywołało niejednokrotnie kolizye. Skończyło się na tem, że w r. 1869 za odwoływanie z katolickiego duchownego Kolegium w Petersburgu assesora zmuszony był wyjechać do Permu, lecz w drodze w Niższym Nowogrodzie umarł dnia 16 czerw. 1869 roku. (Por. „*Konst. Iren. Pomian. hr. Łubieński bp. sejn.*)

X. F. A.

Łubieński Maciej, herbu Pomian, prymas arbp gnieźn. ur. 2 lut. 1572 w Łubnej w Sieradzkiem. Z licznej rodziny ojca Świętosława aż 4 synów zostało kapłanami, dwóch zaś bpami. Wychowaniem Ł-go zajął się Wojciech Zajączkowski, opat z Węgrowca, który go oddał do szkół jezuickich w Poznaniu, następnie do akademii krak., gdzie głównie studyował prawo kline i świeckie. Wreszcie wuj Macieja Pstrokoński bp kujawski wysyła go do Włoch na dalsze studya, a po powrocie stamtąd 1602 r. święci na kapłana, poczem otrzymuje kanonię gnieźn. Przez bpa Pstrokońskiego przedstawiony Zygmuntowi III zostaje sekretarzem, a wkrótce regentem kancelaryi królewskiej, a za zasługi tam położone otrzymuje bogatą prepozyturę łęczycką. Król powierza mu wraz z bratem Stanisławem (ob.) uporządkowanie archiwum królewskiego. Gdy po śmierci bpa Pstokońskiego bpstwo i kanclerstwo obejmuje bp Gembicki, powołuje do swego boku Ł-go. Zostawszy zawiadującym kopalniami soli w Bochni i Wieliczce, na którem to stanowisku inni dorabiali się olbrzymiej fortuny, Ł. wychodzi ubogim. Powołany przez kapitułę zakonną Bożogrobców na proboszcza miechowskiego, przybywa do Miechowa, odbywa tam z największą ścisłością nowicyat i w r. 1618 składa śluby zakonne.

Zostawszy przełożonym Bożogrobców, Ł. nie ustaje w gorliwej, przenikniętej głęboką pobożnością i pracą. Jest wzorem dla reszty zakonników, odwiedza inne klasztory, wprowadza w nich ład i dyscyplinę, zwołuje kapituły jeneralne, na których układa ustawy zatwierdzone 1626 przez pża Urbana VII p. t. *Constitutiones capitulorum generalium miechoviensium ordinis canonicorum Regularium.* Podjętą gorliwą pracę reformatorską przerywa wyniesienie go na bpstwo chełmskie 31 paźdz. 1621 r. Pomimo spustoszenia jakiemu uległa dyecezya skutkiem ustawicznych napadów Tatarów, Ł. natychmiast zabiera się do jej wizytacyi. W ten sposób sam przykłada się do podniesienia zgnębionego i moralnie upadłego ludu. W r. 1624 zwołuje synod dyecezyalny do Krasnegostawu na którym zapadają ważne uchwały, wydane drukiem w Zamościu t. r. *Constitutiones dioecesanae synodi Chelmensis.*

Po pięciu latach zarządu dyec. Chełmską Ł. przeniesiony zostaje na stolicę poznańską. Składa więc probostwo miechowskie i z tą samą żarliwością co poprzednio rozpoczyna niezmordowaną pracę nad podniesieniem ducha Bożego w dyecezyi. Nadto zabiera się do restauracyi katedry poznańskiej, funduje kły, a swoją dobrocią i bezinteresownością tak sobie podbija wszystkich serca, że kiedy po 3 latach zostaje przeniesiony na stolicę kujawską, szlachta zebrana na sejmiku postanawia błagać króla o niezabieranie jej Ł-go.

Zasiadłszy na tronie swego wuja bpa Pstrokońskiego 4 paźd. 1631 r. ze zdwojoną energią zabiera się do pracy pasterskiej. Wizytuje dyecezyę, zwołuje dwa synody 16 maja 1634 i 9 czerw. 1641, których ustawy ogłasza drukiem (*Synodus dioec. Vladislaviensis*), w znacznej części z własnych funduszów wznosi w katedrze piękny ołtarz wielki z marmuru i ofiarowuje do niego 4 obrazy pendzla Bartłomieja Strobela, przedstawiające Wniebowz. i Koronacyę Najśw. M. P., sprawia dwa dzwony, oraz monstrancyę złotą za 700 dukatów, restauruje katedrę; celem ujednostajnienia obrzędów poleca wydać *Rituale Sacramentorum et aliarum caeremoniarum*, a także Stefanowi Domalewiczowi *Vitae Vladislaviensium episcoporum a. D. 1642 conscriptae* (dzieła oba niesłychanie rzadkie), uposaża seminaryum duchowne; zakłada i uposaża dom dla kantorów emerytów.

Jakkolwiek Ł. brał udział w polityce ówczesnej, przy nowej elekcyi i zabezpieczeniu Rzplitej od napadów kozackich, jednak przeważnego wpływu na wypadki nie wywarł, natomiast zjednywał sobie cześć powszechną jako mąż nieskalanych obyczajów i pasterz wzorowy. Dzięki temu idąc za ogólnym głosem po śmierci prymasa Lipskiego, Władysław IV zaofiarował mu 1641 r. stolicę gnieźnieńską, a pż Urban VIII 1642 r. wybór ten zatwierdził.

Kiedy Ł. zasiadał na stolicy prymasowskiej liczył już lat 70, nie mniej nie opuszczała go dawna energia. Zaczyna bezzwłocznie wizytować dyecezyę, a już

7 lip. 1643 zwołuje synod dyecezyalny do Uniejowa (*Statuta synodi dioec. Gnesnensis*, Warszaw. 1644), a prowincyonalny t. r. 8 listop. (*Syn. provin. Gnesn. Provinciae*) w Warszawie. Z jego inicyatywy odbyło się 10 paźdz. 1644 „Colloquium charitativum“ w Toruniu, z protestantami, które nie z jego winy pozostało bez skutku. W r. 1644 wprowadza uroczyście obraz cudowny M. B. Częstochowskiej do wystawionej własnym kosztem na Jasnej Górze kaplicy. Z niesłychaną gorliwością i z wielką ze swej strony energią zabiera się do budowy lub restauracyi kłów w archidyecezyi; m. i. dokonał odbudowy spalonej w r. 1613 katedry gnieźnieńskiej; nawet skromne kłki parafialne korzystają z jego szczodrobliwości. Ł. wielką okazywał życzliwość zakonom, a zwłaszcza Jezuitom.

Pod względem politycznym Ł. nie odznaczył się daleko idącą przenikliwością, raczej sercem miłował ukochaną ojczyznę niż rozumem stanu zaradzał jej politycznym potrzebom. Gotowy zawsze do ofiarności, sam, o ile szkatuła na dzieła dobroczynne nie była wyczerpaną nie skąpił grosza, a podległe duchowieństwo do ofiarności zachęcał. Był na pogrzebie Zygmunta III i Władysława IV, oraz na sejmie elekcyjnym Jana Kazimierza, którego 17 stycz. 1649 r. koronował. Od tej chwili od życia politycznego się usunął a wyłącznie bogomyślności i pasterzowaniu się poświęcił. Był hojnym w udzielaniu jałmużny, a dla poddanych w dobrach prymasowskich prawdziwym ojcem. Znękany pracą i wiekiem † 28 sierp. 1652 w Łowiczu, pochowany w Gnieźnie w kaplicy Oczyszcz. N. M. P., która odtąd zowie się Łubieńskich. Testament Ł-go jest obrazem jego świętobliwego żywota. Ogólnym spadkobiercą uczynił kł metropolitalny, czyniąc zarazem legaty na kły i instytucye dobroczynne. Obyczajów czystych, był wzorem życia kapłańskiego; to też pż Urban VIII miał o nim powiedzieć „in Polonia multi sunt praelati, solus Mathias est episcopus.“ Po śmierci jego zaczęły krążyć pogłoski o cudach dziejących się przy jego grobie. Ciało miało wydawać woń przedziwną; skutkiem czego Aleksander Ł. kaszt. gnieźn. 1717 r. i arbp. Ledóchowski 1867, zarządzili otwarcie jego grobu. Zaszłe niebawem w Prusach wypadki dalszemu biegowi tej sprawy przeszkodziły. (Por. ks. F. Buydecki, *Vita rever. M Ł.*, Kalisz 1752, przekład polski w Lesznie 1853; Jaroszewicz, *Matka ŚŚ. Polska*, pod 13 lutego; Bużeński, *Żywoty arbpów gnieźn.*, Wilno 1860, t. IV, str. 62; J. Korytkowski, *Arbpi gnieźn.* t. IV, str. 1—56; E. K. t. XII, str. 592 i nst.).

(*Ch.*).

Łubieński Maciej Józef, dr. obojga praw, syn Jana Bogusława, kaszt. sandomierskiego, a synowiec bpa krakowskiego i Władysława prymasa. Był dziekanem warmińskim, tę godność złożył i otrzymał probostwo św. Michała na zamku w Krakowie, w r. 1731 został kanonikiem krakowskim i tże archidyakonem 1748, gdy Władysław Ł. był mianowany arcybiskupem lwowskim. Jeździł wysłany przez prymasa z oznajmieniem śmierci króla Augusta III do Rzymu, Neapolu i Wenecyi. Słynął z dobroci i wymowy. Przetłumaczył z włoskiego dzieło ks. Jakóba Facciolatti'ego: *Młody kawaler w umiejętnościach sprawowania Rzplitej* i w ustawach przyjacielstwa ćwiczony. Kraków 1752; tłumaczył wierszem z francuskiego św. Augustyna, *Rozmowy duszy z Bogiem*, Bydgoszcz 1761 r. Nadto wydał kilka kazań i mów na kanonizacyę błog. Jana Kantego, rozpoczęcie sejmu w Warszawie r. 1754; na pogrzebie ks. Jabłonowskiego. (Por. Estreicher, t. XXI).

Łubieński Roger, hr. współcz. ur. się w Sokalu pod Wiskitkami 8 sierp. 1849 r. Początków nauk udzielał mu późn. arbp. warszawski Zyg. Feliński, kiedy był jeszcze wikaryuszem w Petersburgu. Na dalsze nauki wysłany został do Anglii w kolegiach katolickich w Ushow (hrab. Durham) i Stanyhurst (hr. Lancaster). W r. 1867 uczęszczał do Szkoły Głównej w Warszawie, potem dłuższy czas podróżował za granicą i w Ameryce, gdzie przebywając 1873 w San Francisco, był członkiem redakcyi „Overland,“ którą zasilał swojem piórem. Powróciwszy do kraju osiadł w majątku swoim Balicy w Rzeszowskiem, skąd posłował do sejmu krajowego. Od r. 1881—1888 był prezesem krak. Tow. Roln. i członkiem rady Banku krajowego, biorąc przy tem

czynny udział w pracy społecznej i politycznej. Po stracie żony i syna powrócił do Królestwa i osiadł w dobrach na Ukrainie. Wcześnie, bo już w r. 1872 Ł. rozpoczął pracę literacką. Oprócz artykułów treści historycznej, religijnej i społecznej pomieszczanych w różnych dziennikach, a odznaczających się zawsze głęboką prawowiernością, napisał także oddzielne rozprawy, jak: *Listy z Ameryki*, Warszawa 1874; *Nieurodzaj i głód w Galicyi*, Kraków 1879; *Życie gen. Tomasza Łubieńskiego*, Krak. 1879, w którem zawarł wiele ciekawych dokumentów z papierów generała, a także obszerniejszą rozprawę, która zwróciła na siebie uwagę gruntownem zbadaniem przedmiotu p. t. *Przesilenie*, Rzeszów 1885. Szczególnie zasłużył się Ł. piśmiennictwu historycznemu obszernym życiorysem p. t. *Konstanty Ireneusz Pomian hr. Łubieński bp sejneński*. Dzieło to ukazało się bezimiennie i zawiera wiele nader ważnych szczegółów dotyczących nietylko żywota tego bpa męczennika, ale i stosunków współczesnych, na które dotąd, niestety, zbyt mało jeszcze padło światła dziennego. W r. 1905 Ł. założył w Warszawie tygodnik katolicki *Wiara* przeznaczony przedewszystkiem dla osób świeckich, który prowadził z niezaprzeczonym talentem aż do połączenia się tego pisma z dawnym *Przeglądem katolickim* w 1909. Pisał też artykuły do innych organów katolickich. Ł. był inicyatorem i organizatorem pierwszego zjazdu literatów i dziennikarzy katolickich w Warszawie 1906 r.

(*Ch.*).

Łubieński Stanisław, brat młodszy prymasa Macieja (ob.), bp płocki ur. 1573 w Łubny, nauki pobierał u Jezuitów w Sieradzu i Kaliszu, następnie w akad. krak., którą ukończył jako dr. obojga praw. W r. 1590 wraz z wujem swoim, Pstrokońskim regentem kancelaryi król. towarzyszył Zygmuntowi III do Szwecyi, którą to wyprawę po łacinie opisał. Powróciwszy wstąpił do stanu duchownego, w r. 1600 wyświęcony został na kapłana, poczem pozostaje przy boku wuja naówczas bpa przemyskiego. Patrząc na rokosz Zebrzydowskiego, opisał go 4 księgach. W tym czasie otrzymuje Ł. kanonię płocką. W r. 1609 bp kujawski Wawrzyniec Gembicki (ob.) powołuje go do uporządkowania archiwum koronnego, co wraz z bratem Maciejem chwalebnie dokonywa i wydaje w Krak. 1613 r. p. t. *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum... quae in archivo regio urbis Cracov. continentur*. Wkrótce po tem Tylicki bp krakowski mianuje go regentem swojej kancelaryi a w r. 1615 prałatem kustoszem kapituły krak. Niebawem Ł. zostaje rogentem kancelaryi król. Król w nagrodę pracy daje mu opactwo Tynieckie 1618, w którem kł i część klasztoru buduje. Jak ś czas nosił się Ł. z zamiarem zostania benedyktynem, lecz król sprzeciwił się temu i w r. 1622 mianował go bpem Łuckim, a w r. 1626 podkanclerzem koronnym. Otrzymawszy w r. 1627 bpstwo płockie Ł. składa pieczęć podkancl. i poświęca się obowiązkom pasterskim.

Toczyła się naówczas wojna szwedzka; ustawiczne przechody wojsk przeszkadzają bpowi w wypełnianiu obowiązków, dopiero po zawarciu rozejmu w Sztumdorfie 1629 r. wybiera się na wizytacyę dyecezyi. Ł z całą żarliwością zabrał się do restauracyi katedry oraz podniesienia chwały Bożej. (Por. ks. W. Krzyżanowski, *Katedra Płocka*, Płock. 1877), funduje przy katedrze 19 psałterzystów, a także zakłada szkołę na 36 chłopców. W r. 1632 zwołuje synod dyecezyalny i drukuje jego uchwały. Podejmuje też przy pomocy krdła Barberiniego w r. 1633 starania o kanonizacyę ś. Stanisława Kostki. Wspomaga liczne kły w dyecezyi, a także kolegium Jezuitów w Pułtusku, w Płocku zaś wznosi im orobne kolegium z kłem ś. Michała. Zakłada i pisze ustawę dla bursy chłopców filozofów uczęszczających do akad. krakow. przeznacza na nią procent od 10,000 złotych, przyczem przewiduje najdrobniejsze szczegóły jej kierunku i administracyi. Jako senator państwa spełnia gorliwie swoje obowiązki i uczestniczy we wszystkich posiedzeniach. Dbały o potrzeby kraju, sam z własnych funduszów na spłatę należności cesarzowi za pomoc pko Szwedom przeznacza 6,000 złotych a 4712 zbiera wśród duchowieństwa dyecezyi. Nawiązuje ścisłą przyjaźń z poetą jezuitą Maciejem Sarbiew-

skim (ob.) z którym prowadzi liczną korespondencyę.

Od r. 1636 Ł. począł upadać na zdrowiu. Udał się przeto następnego roku do Częstochowy dla uproszenia u Najśw. Panny zdrowia. Mimo gasnących sił udał się jeszcze na sejm w 1640 do Warszawy, tam jednak tak osłabł, że wywieziono go do Wyszkowa gdzie bpi płoccy mieli swój pałac i tam 16 kwietnia życia dokonał. Ciało pochowano w katedrze płockiej, gdzie brat Maciej wówczas bp kujawski wystawił mu marmurowy nagrobek.

Ł. jako zaufany Zygmunta III, a przytem mający dostęp do akt kancelaryi król. w pracach swoich dziejowych słusznie do najwybitniejszych ówczesnych pisarzy historycznych zaliczony być może. Zbiór tych prac wyszedł dopiero po jego śmierci w Antwerpii u Jana Maursiusza 1643 p. t. *Opera posthuma historico-politica variique discursus, epistolae et aliquot orationes.* Najważniejsze z nich są *Narratio professionis in Sueciam Sigismundi III regis Poloniae* i *De motu civili in Polonia*, opis rokoszu Zebrzydowskiego. Pięknąi charakteryzującą Ł-go ducha pasterskiego pracą jest traktat *De recte gerendo episcopatu monita domestica.* Ł. był też autorem życiorysu bpa Pstrokońskiego, oraz listu o wojnie chocimskiej do pża. Ł. pisał piękną łaciną. Niewątpliwie Ł. zarówno jako mąż stanu i polityk, jak kapłan i bp należał do najpiękniejszych i najczcigodniejszych postaci swego wieku. (Por. Siarczyński, *Obraz wieku Zygmunta III*; Tarnowski, *Histor. liter. Polskiej*, t. II; E. K. t. XII, str. 601 i nst.). (*Ch.*).

Łubieński Stefan, syn Jana z linii sieradzkiej, synowiec prymasa Władysława, otrzymał po nim 1758 r. kanonię gnieźnieńską, a potem został sufraganem gnieźn., bpem bibieńskim in part. inf. oraz opatem trzemeszeńskim. Napisał *Instrukcya wizytatorom archidyecezyi gnieźn.* 1790 r. † 1800 r.

Łubieński Tadeusz hr., bp sufragan włocławski, ur. w r. 1794 w Żelechowie. Za młodu służył wojskowo w armii cesarza Napoleona. Uczył się w Collegium germanicum w Rzymie i wrócił do kraju ze stopniem doktora teologii prawa kanonicznego. Wyświęcony został na kapłana w r. 1823, wkrótce został prałatem domowym pża Leona XII i jego następców Piusa VIII, Grzegorza XVI i Piusa IX, kanonikiem krakowskim i proboszczem w Wiskitkach. W r. 1844 otrzymał od ces. Mikołaja I nominacyę na sufragana włocławskiego; prekonizowany na bpa rodopolitańskiego; w 1846 został prałatem kustoszem w kapitule, a w 1848 prałatem dziekanem. Mąż poważny i uczony, pasterz gorliwy i pobożny obsługiwał prawie wszystkie dyecezye kraju, które wtedy wakowały. Wykończył szpital w Włocławku, założył inny w Ciechocinku. † w r. 1861 w Warszawie. Pochowany w grobach rodzinnych w Wiskitkach. Przełożył z illyryjskiego poemat Gundulicza *Osmanida*, w rękopisie. O Ł. pisali: Łętowski, *Katalog* t. III, 314; Pamiętn. Rel. Mor. Ser. II, 1861, t. VIII, str. 71. (Por. Chodyński St. ks., *Biskupi sufragani Włocławscy.* Włocławek 1906, 8-a, str. 80–81; S. Orglbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. IXe str. 489).

Łubieński Władysław Aleksander, prymas i arbp gnieźnieński, ur. 1 listop. 1703 r. w Kalinowej, syn Macieja łowczego sieradzkiego. Nauki pobierał w kolegium Jezuickiem w Kaliszu, w seminaryum łowickiem i w akad. krakowskiej. Wyjechawszy za granicę był jakiś czas w Rzymie, następnie podróżował po Włoszech, Francyi, Belgii, Holandyi i Niemczech. Z tego czasu prowadził *Diarium peregrinationis*, ciekawe dla charakterystyki osoby Ł-go a także i niektórych współczesnych stosunków. Powróciwszy do kraju, wyśw. na kapłana 1727 r. otrzymał wnet różne godności duchowne m. i. kanonię krak. i gnieźnieńską, a także w r. 1730 wice-prezydenturę trybułu piotrkowskiego. Podczas bezkrólewia po śmierci Augusta II, jako stronnik dworu saskiego nie odrazu otrzymuje nagrodę, poświęca się natomiast pracy literackiej i pisze dzieło p. t. *Świat we wszystkich swoich częściach opisany* etc., wyd. 1740 r. Jest to rzecz chaotyczna i bez głębszej wartości naukowej. W tymże r. zostaje Ł. pisarzem wiel. kor. po Dembowskim i skutkiem tego i odtąd większość czasu przepędza w Dreznie, gdzie właściwie rozpoczyna się je-

go rola polityczna. Tutaj ściera się z krzyżującymi się prądami i intrygami i już to cieszy się względami Augusta III i wszech potężnego jego ministra Brühla, już to je utraca. Przez zbliżenie się do Antoniego Potockiego i marszałka wielk. kor. Jerzego Mniszcha, pozyskuje sobie znowu Brühla wyjednaniem pożyczki z funduszów wojewódzkich, odzyskuje łaski Augusta III i w r. 1757 otrzymuje arbpstwo Lwowskie, w r. zaś 1759 po nagłej śmierci prymasa Komorowskiego stolicę gnieźnieńską. Odtąd staje Ł. na widowni politycznej.

Nie ulega wątpliwości, że Ł. przymiotów męża stanu nie posiadał, był na to charakteru zbyt słabego i łatwo dającego się powodować. Nie mógł więc opanować rozwielmożniających się intryg i silną ręką, zwłaszcza podczas bezkrólewia losy Polski skierować na pomyślną drogę. Lecz jako człowiek posiadał zalety rzadkie wśród ówczesnych wybitnych ludzi. Miał przedewszystkiem ręce czyste, kapłanem i pasterzem był wzorowym, serce posiadał gorące i ofiarne, nie skąpił funduszów na budowę kłów, szkół i szpitali. Z natury słodki i ustępliwy, nie narażał się nikomu, a jednak miał nieprzyjaciół, a szczególnie wśród tych którym służył za bezwiedne narzędzie do ich politycznych celów. W czasie bezkrólewia przed wyborem Stanisława Augusta, chwiał się ku różnym pretendentom do korony polskiej. Uległy podszeptom swego audytora potem podkanclerza Młodzianowskiego, który był jego złym duchem, nie umiał zapanować nad położeniem. To wszystko zważywszy, sądzimy, że prof. Askenazy (Por. *Dwa stulecia* XVIII, XIX w. 11, str. 54 i nast., Warszawa 1910) wydaje o nim sąd zbyt surowy i chłoszcze go zbyt niemiłosiernie, w tenczas kiedy sam nie może mu innego postawić zarzutu nad to, że do ogromu współczesnej sytuacyi nie dorósł. Bądź co bądź na Ł. nie spoczęła żadna plama, co, niestety, o bardzo niewielu współczesnych mężach stanu powiedzieć można. A i pamiętnik jego, który profesor lwowski tak sobie lekceważy, przedstawia jednak interes nie mały, jako wyraz ducha czasu. Po śmierci Augusta III, jako 11-sto miesięczny interrex zabiegał około zgody, ale zabiegał z żarliwością zacnego kapłana, bez rozumu i przenikliwości i energii męża stanu. To też na wypadki wpływu żadnego nie wywierał, prócz ścisłego zachowania form elekcyi, po dokonaniu której, elekta koronacyi uroczystej w kle ś. Jana w Warszawie d. 25 listop. 1764 r. dokonał. Odtąd chociaż zaszczycony względami króla jeszcze więcej od biegu spraw politycznych się usunął, a poprzestawał na banalnych relacyach nadsyłanych mu przeważnie do Skierniewic przez chytrego Młodzianowskiego, którego nawet egzekutorem swego testamentu uczynił. Nawet wyłaniająca się sprawa desydencka nie przedstawiła mu się w postaci zawisłego nad krajem niebezpieczeństwa. Zresztą podupadał coraz więcej na zdrowiu i przybywszy do Warszawy 21 czerw. 1767 r. życie zakończył. Pochowany w Łowiczu.

Obiegała pogłoska, niestwierdzona wprawdzie, że Ł. został otruty filiżanka kawy przez Młodzianowskiego, który tym sposobem pragnął co prędzej zawładnąć jego spadkiem, przeznaczonym wnukowi Feliksowi, podczas którego małoletności miał być administratorem. Takie podejrzenie rzuca nań tenże wnuk, stwierdzając przy tem fakt, iż Młodzianowski „nieporządną opieką pozbawił mnie sukcesyi po prymasie."

Spuściznę literacką Ł-go oprócz wspomnianych stanowiły: *Domowe wiadomości o koronie polskiej, albo o Małej i Wielkiej Polsce*, Warsz. 1763 r.; kilka mów, List pasterski do dyecezyan archid. gnieźn.; Votum na sejmie i in. drobne rozprawy, które wylicza Bibliografia Estreichera t. XXI. (Por. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie polscy* w XVII w.; Szymon Askenazy, *Dwa stulecia* XVIII i XIX, II, str. 54 i nst.). (*Ch.*).

Łuck, obecnie miasto powiat. w gub. Wołyńskiej nad rzekami Styrek i Głuszczem, według podania zbudowane jakoby przez księcia Włodzimierza, było ciągłem przedmiotem współzawodnictwa książąt ruskich i litewskich, którzy dobijali się o posiadanie jego. Jerzy syn Andrzeja ostatni potomek rodu ś. Włodzimierza założył tu katedrę bpią 1325 r., w dwa lata później osadził na stolicy pierwszego bpa Teodozyusza. W r. 1366 Ł. przypadł Polsce, a w r. 1388 Władysław Jagiełło oddał go Witoldo-

wi. W r. 1428 następuje tutaj przeniesienie łacińskiej katedry bpiej. W roku 1429 odbywa się siedmiotygodniowy zjazd ces. Zygmunta Luksemburczyka, Jagiełły, Witolda, oraz bpów, książąt i panów polskich, litewskich i ruskich, na który przybył także król duński Eryk, posłowie w. mistrza krzyżackiego i inflanckiego, hospodar wołoski i hanowie tatarscy. (Por. Prohaska *Ostatnie lata Witolda*; A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły*). Potem Ł. dostaje się Świdrygielle, a po jego śmierci staje się już tylko stolicą województwa. Ł. jakkolwiek często napadany i burzony, jednak wnet podnosi się z gruzów i staje się coraz więcej środowiskiem życia politycznego, ekonomicznego i handlowego Wołynia. Jagiełło nadał mu prawo magdeburskie, a Kazimierz Jagielończyk i Zygmuntowie różne przywileje. W miarę tego powstają kły zarówno ruskie jak i łacińskie.

W XV w. liczono w Ł-u 19 cerkwi ruskich, 2 kły łacińskie i 1 ormiański. Napady Tatarów i Kozaków czyniły tu straszne spustoszenia. Podczas najazdu Chmielnickiego w 1648, około 40,000 mieszkańców opuszcza miasto lub ginie od miecza. Odtąd Ł. upada tem więcej, że nawiedza go kilkakrotnie morowa zaraza, a waśnie religijne męczą spokój mieszkańców. Dopiero po synodzie Zamoyskim 1720 nastąpiło pewne pod tym względem uspokojenie, ale Ł. już się nie podnosi, a od przejścia po drugim rozbiorze Polski pod panowanie rosyjskie, staje się miastem powiatowem. Wkrótce potem przy organizacyi kłnej przeprowadzonej przez nuncyusza Littę (ob.) stolica bpia zostaje przeniesiona do Żytomierza i odtąd nosi nazwę dyecezyi Łucko-Żytomierskiej.

Z licznych kłów, jakie niegdyś posiadał Ł. pozostał łac. kł katedralny pod wezw. śś Piotra i Pawła dawniej jezuicki, konsek. 1640 r. przez bpa Gębickiego. Do niego po spaleniu się właściwej katedry r. 1781 pod wezw. ś. Trójcy, została ona przeniesiona w tymże roku. O odbudowaniu dawnej katedry nie pomyślano, zabudowania tylko przerobiono na szkołę, w części zaś na szpital i ochronkę dla dzieci, dokąd metropolita Cieciszowski sprowadził Siostry miłosierdzia, które tam pozostawały do 1864 r. Ale i kł jezuicki spłonął 1775, dopiero kapituła Łucka poczęła go restaurować, a bp Cieciszowski dokończywszy restauracyi przeniósł tam, jak wspomnieliśmy katedrę. Kł ten jest w stylu odrodzenia i posiada piękne obrazy Bacciarelliego i Szmuglewicza. Kł Dominikanów fundowany przez Władysława Jagiełłę, spłonąwszy dwukrotnie 1793 i 1845 r. ostatecznie 1847 r. został zamknięty, cudowny obraz Najśw. M. P. i obrazy Szmuglewicza przeniesiono do katedry. Kł po Karmelicki pod wezw. N. M. P. Szkaplerznej po ostatniem spłonięciu 1845 jest obecnie w ruinach, podziemia zaś są wynajmowane na piwnice. Nieopodal kła Karmelickiego są szczątki kła i klasztoru Bonifratrów zbud. w XVII w., skąd po spłonięciu w r. 1793 przenieśli się do kła ś. Jakóba, który również spłonął 1844 r. Kł ś. Franciszka i klasztor Bernardynów zbud. 1646 r. przez Stanisława Liniewskiego, jako drewniany, a murowany przez Karola ks. Radziwiłła, wraz z innym panami (1725—1743); po supremacyi klasztoru 1853 został przeznaczony na cerkiew soborną, a zabudowania klasztorne na więzienie. Kł Trynitarski ś. Jana Bożego z klasztorem zbud. 1729 przez Pawła Mojkowskiego, z pięknemi freskami brata Prestela z końca XVIII w.; po supremacyi zakonników został sprzedany kupcowi, który go sprzedał, w klasztorze zaś pomieszczono sądy.—Cerkwie greckie były o wiele liczniejsze, lecz przy pożarach nawiedzających często miasto po większej części zgorzały; tak m. i. najstarożytniejsza, bo XIII w. sięgająca cerkiew ś. Jana ewang., którą po spaleniu zaczęto odbudowywać w 1776 r., lecz niedokończono; w r. 1840 z polecenia rządu została rozebrana. Przy zbiegu obu rzek istnieją ruiny dawnej cerkwi bazyliańskiej; te same losy spotkały cerkiew ś. Dymitra. Oprócz wspomnionej wyżej cerkwi sobornej przerobionej z kła Franciszkanów, istnieje jeszcze cerkiew Opieki N. M. P. (Por. T. J. Stecki, *Łuck starożyt. i dzisiejszy*, Kraków 1876; E. K. t. XII, str. 609 i nst.).

(*Ch.*)

Łuckie biskupstwo. I) obrz. łacińskiego, powstało z dawniejszego bpstwa Włodzimierskiego, którego ślady sięgają

XIII w., lecz faktycznie erygowane zostało przez Grzegorza XI bullą z 1375 r., w której powiedziano; że pż „de novo ad cautelam in cathedralem errexit.“ Obejmowało ono pierwotnie województwa Wołyńskie, Brzeskie, Litewskie, Podlaskie, Bracławskie. Po trzecim podziale Polski za pośrednictwem bawiącego w Petersburgu nuncyusza Litty (ob.) 1797 r. nastąpiło nowe ograniczenie dyecezyi łucko-żytomierskiej, do której w r. 1848 przyłączono archidyakonat kijowski, obejmujący gubernię kijowską. Pierwotnie katedra była w Łucku, lecz w r. 1428 na żądanie Witolda przeniesiona została do Łucka i odtąd dyecezya zwać się poczęła Łucką aż do r. 1797 (ob. wyżej), po łacinie lucensis, dla odróżnienia zaś od bpstwa tegoż nazw. we Włoszech (Lucca-lucensis); sobór Florencki 1439, nazwał ją luceoriensis. Obecnie dyec. Ł.-ż. posiada następujące dekanaty: żytomierski, łucki, dubieński, włodzimierski, kowelski, rowieński, ostrogski, zasławski, staro-konstantynowski, krzemieniecki, owrucki, kijowski, radomyski, berdyczowski, skwirski, humański i zwinogrodzki.

Szereg bpów Ł.-ż-skich przedstawia się następująco: 1) Piotr dominik. 1358 r. 2) Hinko z zakonu pustel. ś. Augustyna. 3) Izydor zakonnik. Za jego rządów bpstwo Ł. uwolnione zostało z pod władzy bpów lubuskich. Pasterzował 1375—1380. 4) Rugjon zakonnik † 1400 r. 5) Grzegórz z Buczanowa dominik. podpisał akt Horodelski † ok. r. 1425. 6) Jędrzej I Spławski, przeniósł stolicę bpią z Włodzimierza do Łucka 1428 r. 7) Wacław rządził dyec. 1452—1462. 8) Jan Łosowicz od r. 1462 przeniesiony do Wilna 1468 r. 9) Marcin I Krzeszowski, od r. 1468. 10) Stanisław I Stawski; za jego rządów Tatarzy zniszczyli dyecezyę, † ok. r. 1488. 11) Jan II Andruszewicz, podpisał 1499 r. akt unii Polski z Litwą, poczem wkrótce umarł. 12) Albrecht ks. Radziwiłł, jałmużnikiem zwany, dla wspomagania ubogich; rządził od r. 1505, przeniesiony do Wilna 1507 † 1519 r. 13) Paweł I Algimunt książe Holszański znakomity bp, kształcił się w Rzymie, zasiadał na soborze Lateraneńskim 1512 r. rządził od r. 1505, przeniesiony do Wilna 1535 r. † 1555. 14) Jerzy I Falczewski (ob.) wystawił z kamienia ciosowego katedrę w Łucku † ok. r. 1547. 15) Waleryan I Protaszewicz Sosnowski gorliwy bp 1555 r. przeszedł do Wilna, gdzie † 1579 r.; 16) Jan III Andruszewicz. 17) Wiktoryn I Wierzbowski od r. 1567 † 1588. 18) Bernard I Maciejowski (ob.) niezmiernie gorliwy i miłosierny pasterz; był bpem od r. 1588, poczem 1600 przeniesiony na stolicę krakowską. 19) Stanisław II Gomoliński (ob.) (1600—1604) bp kamieniecki, chełmski, ostatnio łucki. 20) Marcin II Szyszkowski (ob.) ur. 1554, koadjutor poprzed. od r. zaś 1604 bp, 1607 przeniesiony na stolicę płocką, a od r. 1617 na krakowską. 21) Paweł II Wołłowicz był tylko rok bpem † 1608 r. 22) Paweł III Wołucki od r. 1608, przeniesiony 1616 na bpstwo kujawskie, gdzie † 1622 r. 23) Henryk I Firlej (ob.) od r. 1617, wnet przeniesiony na bpstwo Płockie, † 1626 r. arbpem gnieźnieńskim. 24) Andrzej II Lipski 1617—1722 r. 25) Stanisław III Łubieński (ob.) 1623 r. przeniesiony na bpstwo płockie 1527 r. † tże 1640 r. 26) Achacy Grochowski, (ob.) przeniesiony do Łucka 1627 z Przemyśla † 1633 r. 27) Bogusław I Radoszewski wprzód bp kijowski przeniesiony 1633 r. † 1638. 28) Andrzej III Gębicki od r. 1638—1655; za jego rządów Albrecht ks. Radziwiłł 1641 wybudował piękną kolegiatę w Ołyce. W liście do pża Inocentego X G. maluje opłakany stan dyecezyi skutkiem napadów Kozaków, Tatarów i morowej zarazy. 29) Jan IV Zamoyski dominik. bp bakoński i przemyski † w drodze do Łucka 1655. 30) Jan V Wydżga (ob.) słynął z wymowy, po wielu godnościach mianowany bpem łuckim † jako arbp gnieźnieński 1688 r. 31) Mikołaj I Prażmowski (ob.) zaledwie 1664 objął rządy dyecezyi, 1666 przeszedł na stolicę gnieźnieńską. 32) Tomasz Leżeński 1669 przeniesiony z dyec. chełmskiej † 1675 r. 33) Stanisław IV z Lubrańca Dąbski (ob.) przeniesiony z chełmskiego bpstwa 1675 r., przeszedł 1680 do Płocka, a stąd

1699 r. do Krakowa † 1700 r. 34) Stanisław V Witwicki (1680—1688), wpierw bp kijowski, 1688 przeszedł na bpstwo poznańskie, gdzie † 1697 r. pozostawił nieświetną pamięć próżności, ambicyi i chciwości. 35) Bogusław II Leszczyński (1688—1691) uczony i hojny, dobrodziej Misyonarzy warsz. † 1691 r. jako nominat płocki. 36) Franciszek I Prażmowski (1697—1701) młodszy brat prymasa, był wpierw bpem kijowskim, łuckim mianowany 1691, objął dyecezyę dopiero 1697 r., pasterz świętobliwy, † w Janowie 1701 r. 37) Aleksander I Wychowski (1703—1714), pomimo gorliwości zostawił pamięć żywota hulaszczego. 38) Joachim I Prebendowski (1714—1721). 39) Stefan I Bogusław Rupniewski przeniesiony z Kamieńca, pobożny, poświęcony bliźnim, chciał złożyć bpstwo i wstąpić do Jezuitów, † w Krakowie. 40) Jan VI Lipski późniejszy krdł (ob.). 41) Andrzej III Stanisław Kostka Załuski (ob.) 1732—1739). 42) Franciszek II Antoni Kobielski (ob.) (1739—1755) głośny z pracy nad nawracaniem żydów, był przedtem bpem sufr. kijowskim, pozostawił *Mowę na pogrzebie Jana III. Maryi Kazimiry i Augusta II*, † 16 stycznia 1755 w Janowie. 43) Antoni Erazm Wołowicz (1755—1769), siostrzeniec Kobielskiego od r. 1754 jego koadjutor, wielce pobożny ale mało zdolny. Na początku panowania Stanisł. Augusta wiele wycierpiał, a nawet był więziony; † ze zgryzoty mając lat 59. 44) Feliks I Paweł Turski (1769—1790) przedtem bp chełmski. Za jego rządów spaliła się katedra w Łucku. Przeniesiony na bpstwo krak. tamże †. 45) Adam I Stanisław Naruszewicz (ob.) (1790—1796). 46) Kacper I Kazimierz Kolumna Cieciszowski (1797—1831) (ob.). 47) Michał I Piwnicki (1831—1845); za niego nastąpiła kasata klasztorów, oraz z rozkazu rządu rosyjskiego przeniesienie stolicy bpiej do Zytomierza. 48) Kacper II Borowski (1848—1869 kiedy został wywieziony do Permu (ob.). 49) Szymon Marcin Kozłowski (1884 do 1891, kiedy został przeniesiony na stolicę metrop. Mohilowską (ob.). 50) Cyryl Lubowidzki (1892—1898 (ob.). 51) Bolesław Kłopotowski (1900—1901) kiedy został przeniesiony na stolicę metrop. Mohilowską (ob.). 52) Karol Niedziałkowski (1901—1911) (ob.). Bpi łuccy pierwsi mieli prawo trzymać pieczęć koronną i podlegali pierwotnie arbpom lwowskim, następnie gnieźnieńskim. (Por. Stecki, *Łuck*; *E. K.* t. XII, str. 613 i nst.).

II. Bpstwo ruskie. Początki tego bpstwa są niepewne. Bartoszewicz znalazł o niem wzmiankę w XIII w., ruskie jednak kroniki jako założyciela uważają ostatniego księcia ruskiego na Wołyniu, który miał na stolicy osadzić pewnego bpa Teodozyusza Historyczny jest jego następca Teodor 1338 i Efemiusz, poczem są dopiero wieści z 1389 r. o władyce Jona. Faktycznie szereg historyczny władyków ruskich dokładnie znany jest od połowy XVI w. Wszyscy oni zależeli od Carogrodu i byli w dyzunii. Dopiero Cyryl Terlecki (ob.) przeniesiony z Pińska 1585 r. na stolicę łucką wraz z Hipacym Pociejem (ob.) skłaniają się 1595 na synodzie w Brześciu do Unii i w imieniu swoim oraz metropolity Michała Rohozy (ob.) składają w Rzymie Klemensowi VIII posłuszeństwo. Nie długo jednak trwała unia. Za Jeremiasza Poczopowskiego (1621—1636) nastąpiło rozerwanie stolicy bpiej; kiedy bowiem Jeremjasz udał się do Rzymu ad limina Apostolorum, dyzunici zagarnęli katedrę łucką i osadzili na niej jako władykę Izaaka Borykowicza Czerczyckiego. Odtąd przez cały wiek Łuck miał bpów unickich i dyzunickich. Jeremiasz utrzymał część parafii przy unii i przy monastyrze pod Łuckiem Żydyczynie obrał sobie stolicę. Do unii powrócono za Dyonizego Zabokrzyckiego, który konsekrowany jeszcze w dyzunii r. 1709 wraz z całym duchowieństwem pojednał się z Rzymem. Smutny jednak czekał go koniec, gdyż dyzunici jeszcze silni oskarżyli go przed przechodzącym na czele wojsk Piotrem W., który kazał go pojmać i osadził w Moskwie w monasterze, gdzie † 1715 r. Opróżnioną po nim stolicę zajął Józef Abdank Wyhowski (1715—1730) który odbudował prawie w gruzach leżąca katedrę. Po nim na-

stąpił Teodozy Rudnicki Lubieniecki (1730—1751). (ob.) Synowiec jego Sylwester Rudnicki Lubieniecki (1751—1777) (ob.) był uczonym i gorliwym pasterzem; zostawił on wiele prac w języku ludowym. Cypryan Stecki (1777—1783); Michał Stadnicki (1783—1797). Za jego rządów na mocy ukazów cesarskich bpstwo Ł. rozciągać się miało na gubernie Wołyńską, Podolską i Kijowską. W tych rozmiarach objął od r. 1806 dyecezyę jego następca Stefan Lewiński. Grzegorz Kochanowicz razem z dyecezyą Łucką miał i metropolię od od r. 1809 i skutkiem tego utrzymywał w Łucku sufragana swego Jakóba Okiełło Martusiewicza, który 1814 r. po śmierci Kochanowicza został jego następcą i zasiadał na stolicy do r. 1826, kiedy został przeniesiony do Połocka. Za Jana Damascena Jastrzębiec Krassowskiego (ob.) unia została zniesiona, a katedra władyków prawosławnych przeniesiona do Żytomierza. (Por. *E. K.* t. XII str. 620 i nst.; Ks. Likowski, *Unia Brzeska*, str. 38 i nst.; tenże *Dzieje Kośc. Unickiego*, część druga, Warszawa w 1906 i 1907, wyd. *Bibl. dz. chrześc.*). (*Ch.*).

Łucya—imię wielu Świętych i Błogosławionych panien i męczenniczek.— **1)** Ł. z Amelii, zakonnica zgrom. Eremitów ś. Augustyna, była siostrą bł. Jana z Rieti, ur. w Castro-Porciano w dyec. Amelii w Umbryi pod koniec XIII w. Pochodziła z bogatej i znacznej familii Bufolasich. Poświęciwszy się Panu Bogu w zakonie szybko postępowała w doskonałości przez praktykowanie wysokich cnót i surowe życie. † w r. 1350, w 3 lata po bł. Janie bracie swoim. Grzegorz XVI kanonizował ją d. 28 lipca 1832 r. — **2)** Ł. męczenniczka w Rzymie, razem z św. Geminianem poniosła śmierć za Chrystusa, za panowania Dyoklecyana, przez ścięcie, po wycierpieniu przedtem okrutnych tortur. Święto 16 września. — **3)** Ł. z Salerno, bł. zakonnica trzeciego zakonu św. Franciszka, żyła w połowie XIV w. Z miłości ku Ukrzyżowanemu, pragnąc wynagrodzić wyrządzone Mu zniewagi, oddawała się niezwykłym umartwieniom, które zupełnie wyczerpały jej siły. Zapadła w długą i ciężką chorobę i † w r. 1400. Leon X pozwolił na jej kult w zakonie III św. Franciszka. Święto 26 września. — **4)** Ł. z Syrakuz, panna i męczenniczka św., za Dyoklecyana. Wychowana przez matkę Eutychię w wierze chijańskiej, Ł. wcześnie poczuła odrazę do życia światowego i postanowiła żyć do śmierci w dziewictwie. Matka Ł-i dotknięta chorobą krwotoku przez lat 4, cudownie, za przyczyną św. Agaty, gdy się modliły obie na grobie Św. w Katanii, uleczona została. Oskarżone jako chijanki stawione zostały przed rządcą prowincyi Paschazyuszem. Ł. skazana na śmierć, po wycierpieniu srogich tortur, † w więzieniu ok. r. 304. Jej ciało zawieziono z Syrakuz do Rzymu. Cesarz Otton I kazał je przenieść do Metzu, gdzie było wystawione ku czci publicznej w jednej z kaplic kła św. Wincentego. Relikwie Św. znajdują się też w Wenecyi, gdzie Św. odbiera wielką cześć. Św. Ł. umierając przepowiedziała chrześcijanom rychły pokój za Konstantyna. Imię Ł. wniesiono do kanonu Mszy św. Święto 13 grudnia. (Por. Beaugrand A., *Sainte Lucie*. Paris 1882, annexes LXI—LXIV; CIX—CXII; Joannes de Joanne, *Acta sincera S. Luciae*. Panormi 1758, 61—107; Dümmler E., *Sigebert's von Gembloux Passio S. Luciae Virg.* w „Phil. u. histor. Abhandlungen der kön. Akad. der Wissensch. zu Berlin" 1893, 23—43). — **5)** Ł. ze Szkocyi św. panna, córka króla Szkockiego, która nie mogąc znieść lekkich obyczajów na dworze swego ojca, opuściła tajemnie swą ojczyznę ok. połowy XI w. i przybywszy do Lotaryngii, w Sampigny zamieszkała samotnie; następnie przyjęła służbę u jednego bogatego pana Thibaut'a, pilnując jego owiec. Umierając pan ów, wielbiąc jej cnoty, zapisał Ł-i cały swój majątek. Ł. zbudowała wtedy na górze, gdzie mieszkała, kł z pustelnią; obok urządziła sobie grotę, gdzie chodziła modlić się w nocy. Dar cudów przy wysokiej świętości życia wywołał uwielbienie okolicznych mieszkańców dla bohaterskich cnót Św. † w r. 1090; pochowana w kle, który sama wystawiła. Henryk z Blois, brat króla angielskiego Szczepana, zostawszy bpem Verdun podniósł z ziemi relikwie Ł-i, i umie-

ścił w bogatej skrzyni. Święto 19 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 311—313; Bolland., *Biblioth. hagiogr. latina.* Bruxellis 1900—1901, t. II, str. 740—743).

X. J. N.

Łuczycki Józef z zakonu Norbertanów, pochodził przez matkę z rodziny hr. Szembeków. Po odbyciu studyów w Rzymie, bp kujawski Krzysztof Szembek wuj Ł-o mianował go prałatem, lecz wkrótce Ł. zrzekł się kononikatu we Wrocławiu i wstąpił do Norbertanów. W r. 1736 był proboszczem w Strzelnie do r. 1770. Generał zakonu Bruno Becourt uczynił go swoim wikaryuszem generalnym na Polskę. Ł. odznaczał się wysoką świątobliwością i surowością życia. † w Strzelnie w r. 1770. Napisał; *Droga ubita do nieba przez ubitego przy mece i zabitego na krzyżu Jezusa*, Kalisz 1748, 8-a. (Por. Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, Bruxelles 1901, 4-o, t. I, str. 544 i nst.).

Ługowski Marcin T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1664, wstąpił do zakonu w 1680, był rektorem w Grudziądzu, Łucku, Kaliszu, socyuszem prowincyała, instruktorem 3-go roku. † we Lwowie 1733 r. Uczył humaniorów, retoryki i przez lat 5 filozofii. Napisał: *Devotum animae otium* per S. Quadragesimae et Resurrect. Dominicae tempus, Sandomiriae 1723, 4-o; *Monita spiritualia etc.* Varsaviae 1723, 4-o; *Via ad salutem aeternam etc.*, Lublini 1724, 8-o; *Nauka życia dla nabycia duchownej umiejętności* na ośmiodniowych rekolekcyach, Lwów 1742, 4. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles 1894; t. V, k. 180—281).

Łukasiewicz Jan, dr. filozofii, współczesny, docent filozofii na uniwersytecie we Lwowie. Napisał dzieło *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa.* Studyum krytyczne. Kraków 1910, 8-a praca nagrodzona na konkursie „Przeglądu filozoficznego."

Łukasz z Bruges po łac. Lucas Brugensis, archidyakon i dziekan katedry w Saint-Omer, ur. w Bruges r. 1549, † w Saint-Omer w 1619 r. Głęboki znawca języków wschodnich. Brał udział we wszelkich pracach biblijnych dokonywanych za jego czasów, zwłaszcza w opracowaniu Polyglotty królewskiej Filipa II, wydanej w Anvers. Napisał m. i. *Notationes in Biblia Sacra*, Anvers 1581; *Variae lectiones Vet. et Novi Test etc.*, 1580—83, in fol.; *Itinerarium Jesu Christi* ex IV Evang. etc., Anvers 1606, 4 tomy; *De Usu chaldaicae Bibliorum Paraphraseos.* Tamże in fol.; *Conciones variae*, Saint Omer, 8-o; *Sacrorum Bibliorum Vulgatae editionis Concordantiae*, Anvers 1617; La Haye 1712, 5 vol. in fol., i w. in. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1313; Valère - André, *Biblioth. Belg.*).

X. J. N.

Łukasz z Łowicza, malarz, o którym wspomina Gawarecki w „Opisie ziemi Wyszogrodzkiej", że pracując w Czerwińsku w kle XX. Kanoników regularnych, przy różnych robotach malarskich, nim odjechał, namalował wielki obraz M. Boskiej na płótnie, przyklejony na tablicy. Obraz ten czas jakiś zachowywany był w skarbcu klnym, a następnie umieszczony w w. ołtarzu sprowadzonym z Krakowa. Obraz od r. 1647 zaczął słynąć cudami, ktore stwierdzone w r. 1648 przez specyalną komisyę, później przez bpa płockiego Karola Ferdynanda królewicza za autentyczne uznane zostały. (Por. Gawarecki, *Pisma hist.*, Warszawa 1824, str. 117—118; Rastawiecki, *Słown. malarzów polskich.* Tamże 1850, 8-o, t. I, s. 287).

Łukasz Święty, po grecku Λουκᾶς, trzeci ewangelista i autor Dziejów Apostolskich (ob.).

I. Żywot. α) Imię jego—Λουκᾶς jest skróceniem imienia Λουκανός, rękopisma bowiem: *Vercellensis*, *Corbeiensis*, *Dublinensis* oraz inne jeszcze, zawierają nagłówki III-ej Ewangelii: secundum Lucanum. Godet *(Introduct. au N. S.*, Paris 1900) z zawodu lekarskiego, któremu Łukasz się oddawał, oraz z imienia jego skróconego wnioskuje, że Łukasz był wyzwoleńcem, gdyż wyzwoleńcy zwykle bywali lekarzami, że pochodził z Lukanu, że był niewolnikiem wyzwolonym przez znakomitego „Teofila," któremu przypisał swe dzieła Zdanie to nie posiada głębszej podstawy.

b) Ojczyzna i zawód. Według świadectwa św. Pawła (Col. 4, 14) Łukasz był lekarzem pochodzenia pogańskiego, Apostoł pomieszcza go w rzędzie swych towarzyszów, których odróżnia od innych, pochodzących z żydostwa (Col 4, 11). Znajomość zaś form i zwrotów, więcej klasycznych w greckim, jakie wykazuje Łukasz, potwierdzają to zdanie (Belser, *Einleitung* in das N. Testam. Fribourg 1901); hebraizmy zaś, w jego dziełach napotykane, pochodziły ze źródeł, których przy pisaniu używał. Nadto zgodzić się należy ze św. Hieronimem (*In Is.* VI, 9), że Ł. znał lepiej grecki język, niż hebrajski. Doskonała znajomość zwyczajów żydowskich, napotykana w jego dziełach, naprowadzała wielu krytyków na myśl, że Ł. był prozelitą. Hieronim zdanie to przywodzi, ale go nie uznaje. (*Liber heb. quaest. in Gen.*). Bliskie stosunki Łukasza z apostołami i chrześcijanami z żydostwa pochodzącymi, mogły go obeznać z prawami żydowskiemi. Starożytni pisarze utrzymywali, że Ł. pochodził z Antyochii (Euzebiusz, Hieronim, Euthalius), starożytne Prologi łacińskie III-ej Ewangelii wskazują to samo; one też, jak i kanon Muratorego przypisują Łukaszowi zawód lekarski (Paweł nazywa go „lekarzem“ Col. 4, 14); stwierdza to treść III-ej Ewangelii oraz Dzieje gdzie napotyka się (Ev. 4, 38; 22, 43 etc.; Act. 13, 11) wyrażenia techniczne lekarskie (Hobart, *The medical, language of saint Luke*, Dublin 1882); św. Hieronim pisze: „inter omnes Evangelistas graeci sermonis eruditissimus.“

c) Nawrócenie. W prologu do swej Ewangelii św. Łukasz zaznacza dość jasno, że nie należał do bezpośrednich uczniów Jezusa, gdyż mówi, że będzie opowiadał wydarzenia z życia Zbawiciela, nie jako sam je widział, ale jak był słyszał od naocznych świadków i słuchaczów Jego. Jednakże niektórzy sądzili, że Łukasz pozostawał w otoczeniu Jezusa, że miał być jednym ze 70-u uczniów (Adamantius, Epifaniusz). Św. Grzegorz W. (*Moral in Job.* praef I, 3) wspomina, że byli tacy, którzy sądzili, iż jednym z dwóch uczniów idących do Emmaus, nienazwanym przez Łukasza, który jednakże wymienił Kleofasa, był sam autor (Luc 24, 18). Autor kanonu Muratorego jest innego zdania, gdy pisze: *Dominum tamen nec ipse vidit in carne.* Tradycya patrystyczna Łukasza uważa nie za apostoła, lecz za męża apostolskiego, nie za bezpośredniego ucznia Chrystusowego, lecz tylko za ucznia apostołów (Ireneusz, *C. haer.* III, IV, 2; Tertulian *Adv. Marc* IV, 2; Hieronim, *In Is.* I, XVIII; Augustyn, *De consensu Evang.* I, II. III).

Nie wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach Ł. stał się chrześcijaninem. Być może, że go w Antyochii nawrócili pierwsi opowiadacze Ewangelii przybyli z Jerozolimy (Act. 11, 19—30); lub też nawrócił go św. Paweł, gdy przyszedł do tego miasta z Barnabą (Act. 11, 25), lecz Apostoł nie nazywa go nigdy swoim „synem,“ jak zwykł był mianować nawróconych przez siebie.

d) Łukasz, towarzysz św. Pawła. W Dziejach Ap. (ob.) Łukasz opisuje podróże św. Pawła ze ścisłością naocznego świadka, nadto świadczy o swym współudziale w wydarzeniach, używając zaimka: *my* od rozdz. XVI, 10 Dziejów. Spotkał się z Apostołem w Troadzie podczas drugiej jego podróży i towarzyszył mu do Filippów w Macedonii, a z opowiadania widać, że pomagał Apostołowi w zakładaniu kościoła w tem mieście (Act. XVI, 10—17). Nie dostał się wraz z Pawłem i Sylasem do więzienia (Act. XVI, 19—40); ani też nie towarzyszył im w dalszej podróży, lecz prawdopodobnie pozostał w Filippach, aby umacniać i oświecać wiernych. Rozłączenie Łukasza i Pawła trwało pięć lub sześć lat. To widać z tego, że Paweł w pierwszych sześciu latach pozdrawiając od siebie i od towarzyszów kościoły do których pisał, nie wymienia Łukasza. Ł. połączył się z Pawłem wtedy dopiero, gdy Paweł przyszedł do Filippów, udając się do Jerozolimy ze składkami zebranemi po kościołach w Macedonii (Act. 20, 6). Ł. towarzyszył mu aż do Jerozolimy. (II Cor. 8, 18). Paweł wspomina, że wraz z Tytusem z Macedonii do Koryntu posyła brata, którego chwała jest w Ewangelii po wszystkich kościołach. Wielu z Ojców (Ignacy, Orygenes, Ambroży, Hieronim etc.) sądziło, iż Apostoł ma tu na myśli Łukasza. Lecz brat ten sławny po wszystkich kościo-

łach z opowiadania Ewangelii (nie zaś z ułożenia Ewangelii) był wysłany przez wszystkie kościoły w Macedonii, aby zebrał jałmużnę dla wiernych Jerozolimskich; św. Paweł z Macedonii wysłał go wraz z Tytusem do Koryntu, sam zaś poszedł do Filippów i tu znalazł Łukasza, który z nim udał się do Jerozolimy. Gdybyśmy zaś pomimo wszystkiego utrzymywali, że owym uczniem miał być Łukasz, musielibyśmy przypuścić, że Paweł w Filippach zatrzymał się, dopóki Ł., który miał być owym wysłanym przezeń uczniem do Koryntu, nie powrócił, aby wspólnie z nim odbyć podróż do Jerozolimy.

Po świętach Paschy Paweł i Ł. zeszli się w Troadzie z towarzyszami swymi, pozostali tu przez siedem dni (Act. 20, 5, 6), i gdy Paweł do Assos udał się piechotą, Ł. oraz inni z otoczenia Apostoła pojechali okrętem, stąd wraz z nim podążyli do Mityleny, potem do Miletu (Act. 20, 13—15). Po rozstaniu się ze Starszymi z Efezu popłynęli do Kou, Rodosu i Patary, a przesiadłszy się na inny okręt, dotarli do Tyru (Act. 21, 1—3), potem do Ptolemaidy i Cezarei, gdzie spędzili dni kilka (Act. 21, 7—8). Pomimo złowrogich przepowiedni dla Pawła, o czekających go więzach w Jerozolimie, dojechali do stolicy Judei. Łukasz był naocznym świadkiem wydarzeń, które się stały w tem mieście, a które opisuje, jak również uwięzienie Pawła w Cezarei. Nie wiadomo czy stale wtedy przebywał przy boku Apostoła. Chociaż jednak w opisie tych wydarzeń nie używa Autor zaimka liczby mnogiej: „my," możemy słusznie przypuszczać, że Łukasz był między przyjaciółmi Pawła, którym wielkorządca Feliks dał wolny dostęp do więźnia (Act. 24, 23). A to prawdopodobnym jeszcze czyni stały pobyt Łukasza przy boku Pawła, że gdy postanowiono przewieźć Apostoła do Rzymu, Ł. i Arystarchus znaleźli się w Cezarei, aby mu towarzyszyć (Act. 27, 1, 2).

Ł. zatem był naocznym świadkiem wydarzeń, które się stały podczas podróży Pawła z Cezarei do Rzymu i mógł je szczegółowo opisać (Act. 27, 2—28, 29). Paweł w Rzymie przebywał dwa lata (Act. 28, 30). Ł. pozostawał z nim przez czas jakiś, gdyż Paweł w Liście do Kolosan (4, 14) i do Filemona (24), które pisał podczas pierwszej niewoli w Rzymie, pozdrawia wiernych w imieniu Łukasza. Lecz brak pozdrowienia ze strony Łukasza w Liście do Filipensów, który to List pisany był w Rzymie, już po napisaniu Listów poprzednich, wykazuje, że Ł. opuścił Apostoła, zanim ten wydostał się na wolność. Z drugiej strony wiadomo, że Paweł był tam, gdy poraz pierwszy stawał przed cezarem (II Tim. 4, 16). Nie wiemy dokąd udał się Ł. wyszedłszy z Rzymu. Podczas drugiej niewoli Pawła w Rzymie Ł. był przy jego boku (II Tim. 4, 11). Ogólnie się zgadzają krytycy, że Dzieje powstały w drugim roku pierwszej niewoli Pawła w Rzymie; Ewangelia jest dziełem wcześniejszem.

e) Ostnie lata. Nie posiadamy starożytnych a pewnych swiadectw o tem, co porabiał Ł. po śmierci Pawła. Te, które istnieją, są późniejsze i często sprzeczne ze sobą. Św. Epifaniusz (*A. haer.* LI, 11) sądzi, że Ł. opowiadał Ewangelię w Dalmacyi, Galii, Italii i Macedonii; św. Grz gorz z Nazyanzu (Oratio XXXIII, 11) twierdzi, że przebywał w Achai, gdzie napisał swą Ewangelię; Szymon Metaphrastus (*Vita Lucae*, 7) pisze, że Ł. z Rzymu wrócił na Wschód, przeszedł Libię, dotarł do Egiptu, gdzie ewangelizował w Tebaidzie wyższej i tu umarł w pokoju. Ciało jego miano przenieść do Achai, a za panowania cesarza Konstansa do Konstantynopola. Tyle jest sprzeczności w opowiadaniu późniejszych pisarzy, że już to samo świadczy, iż opowiadania te nie wspierają się na pewnych podstawach. Kościół obchodzi pamięć św. Łukasza 18 października. Jako symbol nadano jego Ewangelii— wołu, gdyż opowiadanie jego rozpoczyna się od ofiary, złożonej przez Zacharyasza, ojca Jana Chrzciciela.

f) Łukasz-malarzem. Nicefor (H. E. t. I, II) twierdzi, że Ł. był doskonałym malarzem; Szymon Metaphrastus (*Vita S. Lucae*, 6) przypisuje mu namalowanie obrazu Pana Jezusa który za jego czasów czczono; przypisywano mu również malowanie obrazów Najśw. Maryi P., jak świadczy Teodor Lektor z VI-go wieku. Podają, że cesarzowa Eudoksya znalazła w Jerozoli-

mie portret Matki Boskiej namalowany przez św. Łukasza i że go wzięła do Konstantynopola, aby ofiarować swej bratowej Pulcheryi, żonie Teodozyusza II-go. Madonny, uchodzące za dzieło św. Łukasza, przedstawiają zwykle typ byzantyjski i mogą pochodzić z V-go wieku. Niemasz żadnego dowodu autentycznego, któryby usprawiedliwiał przypisywanie Łukaszowi tych obrazów. (Martigny, *Dictionnaire des antiquites chrét.*, Paris 1877).

II. Ewangelia. 1. Autentyczność III-ej Ewangelii nie bywała nigdy zwalczana nawet przez krytyków najwięcej radykalnych, wszyscy bowiem stale cenili bardzo opis św. Łukasza. Nagłówki greckie i łacińskie: Εὐαγγελιον κατὰ Λουκᾶν, *Evangelium secundum Lucam*, lub analogiczne, które znajdują się w rękopismach i wydaniach, pochodzą z II-go wieku (ob. Ewangelie, Nagłówki); wtedy więc trzecią Ewangelię przypisywano wyraźnie Łukaszowi. Nadto cytaty wyraźne lub domyślne III-ej Ewangelii napotykane w pismach, pochodzących z końca I-go wieku i z początku II-go stwierdzają, że księgę tę znano w całym Kościele.

a) Trzecia Ewangelia znana była przy końcu I-go i na początku II-go wieku. Św. Klemens Rzymski cytuje słowa Jezusa, z których kilka przypomina znajdujące się u św. Łukasza (I Cor. 13, 2 = Luc. 6, 38; Funk, *Opera Patrum Ap.* Tub. 1887); również św. Polikarp (*Ad Philip* II, 3 = Luc. VI, 26—28; Funk, l. c.). Heretyk Bazylides, który nauczał w Aleksandryi ok. r. 120 posługiwał się III-ą Ewangelią (*Philosophumena* VII, 26 = Luc. 1, 35). Z dzieła *Acta Archelai* dowiadujemy się, że XIII-a księga jego komentarza na III-ą Ewangelię rozpoczynała się od przypowieści o Łazarzu, którą sam tylko Łukasz opowiada. Klemens zaś Aleksandryjski (*Strom.* 1, 21) podaje, że uczniowie Bazylidesa obchodzili dzień chrztu Jezusa i uznawali jego datę według wskazówki Ł-a t. j. 15-go roku panowania Tyberyusza cesarza.

b) W drugiej połowie II-go wieku Ewangelia trzecia była powszechnie znana i uznawana za dzieło św. Łukasza. Św. Justyn (*Dial cum Tryph* 103) pisze, że Ewangelie, które on nazywa Pamiętnikami Apostołów, były ułożone przez Apostołów, lub uczniów Apostolskich. Znał imiona Ewangelistów, chociaż ich nie wylicza i widocznie ma na myśli św. Marka i Łukasza i pomieszcza ich między autorami Ewangelii, którzy byli uczniami Apostolskimi, gdyż wzmianka ta cała służy mu za wprowadzenie do opowiadania o krwawym pocie Jezusa; szczegół zaś ten męki Pańskiej podaje jeden tylko św. Łukasz. Tacyan w swem dziele (Διὰ τεσσαρων) napomyka na Ewangelię Łukasza (Luc. VI, 25). Heretycy z tego okresu jak i Marcyon (u św. Ireneusza, *Contra haeret.* I, XXVII, 2), Walentyn (u Klemensa Aleks. *Strom*, IV, 9) Ptolemeusz, uczeń jego (u św. Ireneusza *C. haer.* I, VIII, 2), oraz inni składają świadectwo na rzecz autentyczności tej Ewangelii.

c) Nadto wyraźnie twierdzą o autorstwie Łukasza odnośnie do III-ej Ewangelii: Kanon Muratorego (ok. 170 r.), który przypisuje ją Łukaszowi, lekarzowi, uczniowi ś. Pawła; jest on przedstawicielem Kościoła Rzymskiego. Św. Ireneusz, przedstawiciel Kościołów Azyi Mniejszej i Galii, cytuje imiona Autorów czterech Ewangelii (*Contra haer.* 177—189 r.). Kapłan afrykański Tertulian przypisuje trzecią Ewangelię Łukaszowi, mężowi apostolskiemu, który żył z Apostołami i po Apostołach (*Adv. Marc.* IV, 2). To samo twierdzą i Klemens Aleks. (*Hypotyposes* u Euzebiusza H. E. VI, 14), Orygenes, uczeń jego, Euzebiusz H. E. III, 4, 24), Hieronim (*De viris* 7) etc. Konstytucye Apostolskie (II, 57) przypisują cztery Ewangelie kanoniczne, czytywane na zebraniach religijnych, czterem autorom i dwom Apostołom: Janowi i Mateuszowi, oraz dwom towarzyszom Pawła: Łukaszowi i Markowi. (Godet, *Introd. au. N. T.*, 1900; Bacuez, *Manuel B.* 1900; Cornely, *Introd. special.*, 1886).

2. Nienaruszalność.

Wszystkie teksty krytyczne Nowego Testamentu zawierają całkowity tekst III-ej Ewangelii. Niektóre jednak z nich nie posiadały ustępu mówiącego o krwawym pocie Zbawiciela w ogrodzie

Getsemańskim (Luc. XXII, 43, 44). Hort i Westcott (*The New. Testament in the original Greek*, Cambridge et Londres 1882, app. 66, 67) uważają go za wtręt pochodzenia zachodniego, oraz za urywek tradycyi pisanych, czy ustnych, które szerzyły się przez pewien czas i w pewnych stronach, a które przepisywacz Pisma św. uratował od zagubienia.

Ustęp o krwawym pocie Zbawiciela (Luc. XXII, 43. 44).

a) Świadectwa przeciw autentyczności: pewna liczba rękopisów opuszcza ten ustęp: ℵ a ABRTa, 124, 561. Inne zaś, jak: Γ Ω, 123, 344, 440, 512, mają ten ustęp zaznaczony obelem, jako wątpliwy; lub asteryskiem, zapewne z tych samych powodów: ESVΔΠ, 24, 36, 161, 166, 274. Lecz owe znaki zdradzają rękę późniejszą. Tych wierszy brak w rękopiśmie t. Wulgaty przedhieronimowej, oraz w niektórych rękopismach bohairycznych i syryjskim. (P. Lewis (1895). Prawie wszystkie ewangeliarze greckie, oraz kursywne 69, 124, 346, 348 zawierają ten ustęp, lecz w Ewangelii Mateusza (XXVI, 39) nie zaś w jego zwykłem miejscu w III-ej Ewangelii. Pewna liczba Ojców nie cytuje tego miejsca w komentarzach, mianowicie: św. Ambroży, Cyryl Aleksan.; inni zaś jak: Hilary, Hieronim zaznaczają, że miejsca tego nie znaleźli w rękopismach w większej części egzemplarzy łacińskich i greckich.

b) Świadectwa za autentycznością. Dwa te wiersze znajdują się w większej części rękopismów uncyalnych: ℵ D F G H K E M Q U X Λ i prawie we wszystkich kursywnych; w wielu bardzo tłumaczeniach (Peszyto, Curetońskiem, Herakleeńskiem, Koptyjskiem oprócz wielu rękopismów bohairyjskich, armeńskiem, arabskiem); we wszystkich rękopismach Wulgaty przedhieronimowej z wyjątkiem jednego; we wszystkich rękopismach Wulgaty Hieronimowej; w dziele Tacyana: *Diatessaron*, w wielu dziełach Ojców, mianowicie u starożytnych: Justyna, Ireneusza, Hipolita, Dyonizyusza Aleksandryjskiego, Euzebiusza, Grzegorza z Nazyanzu, Hieronima, Augustyna.

c) Wnioski. α) Opuszczenie tych wierszy w niektórych rękopismach wytłumaczyć można tem, że heretycy, przedewszystkiem aryanie, nadużywali tego ustępu do zaprzeczenia Bóstwa Jezusa Chrystusa; zatem katolicy według św. Epifaniusza (*Ancorat.* 31) usuwali rzeczony ustęp z obawy przed nadużyciami, a także, że nie zdawali sobie sprawy dostatecznie dlaczego znajdował się on w tekście. β) Nadto opuszczenie owo spowodowały także cele liturgiczne. Ustępu tego nie przepisywano w jego właściwem miejscu, gdyż nie czytywano go jednocześnie z jego kontekstem i wierszami które go poprzedzają i po nim następują; lecz przepisywano go w Ewangelii Mateusza w rozdz. XXVI, 39, już to na marginesie, już też w tekście, lub też czytano go w dwóch miejscach i w Ewan. Mateusza i u św. Łukasza. γ) W VII-ym wieku pewna odrośl Eutychianistów (Aftardoceci, Incorrupticolae, utrzymujący, że ciało Pańskie nie ulegało żadnym skażeniom i słabościom, odrzucali ten ustęp opiewający o krwawym pocie Zbawiciela. Te powody dostatecznie wyjaśniają, że w różnych czasach z różnych przyczyn dwa te wiersze bywały usuwane z III-ej Ewangelii.

3. Podział i treść. Chociaż opowiadanie św. Łukasza w głównych zarysach jest to samo co i św. Mateusza i Marka, ma ono jednak swe odrębne właściwości (ob. Ewangelie od Stosunek...) i swój własny układ. Rozpoczyna się od przedmowy i dedykacyi I, 1—4, które wyjąwszy Dziejów Ap. nie spotykają się wcale w literaturze ewangelicznej. Na wzór historyków greckich św. Łukasz wykłada tu swoje zamiary, swój cel, zwracając się do pewnej znakomitej osobistości, której dzieło swe przypisuje (ob. Teofil). Dzieło rozpada się na cztery główne części, t. j. cztery peryody życia Jezusowego.

Część I-a. I, 5—II, 52 opowiada o dziecięcych i młodzieńczych latach Jezusa. Rozpoczyna św. Łukasz nie od narodzenia Zbawiciela, jak św. Mateusz, lecz od zwiastowania narodzin Poprzednika Jezusowego. Ta część zawiera siedem ustępów, tworzących dwie grupy po trzy ustępy, ustęp siódmy jest dopełnieniem i zakończeniem; 1) zapowiedź narodzin św. Jana Chrzciciela I,

5—25; 2) zwiastowanie narodzin Jezusa I, 26—38; 3) nawiedzenie Elżbiety przez Przenajśw. Dziewicę I, 36—56; 4) narodziny Poprzednika I, 57—80; 5) narodziny Jezusa II, 1—20; 6) obrzezanie Jezusa i ofiarowanie Go w świątyni II, 21—40; 7) pierwsza podróż Jezusa do Jerozolimy i ukazanie się Jego uczonym żydowskim II, 41—52.

Część II. III, 1—IX, 50 zawiera przygotowanie do publicznego życia Jezusa, oraz Jego pracę w Galilei. Przygotowanie obejmuje: 1) działalność Jana Chrzciciela i Chrzest Jezusa III, 1—22; 2) wiek i rodowód Zbawiciela III, 23—38; 3) kuszenie Go przez szatana na puszczy IV, 1—13. Praca Chrystusa w Galilei rozpada się na dwa działy przez wybór Apostołów:

Dział I-y przed owym wyborem: 1) powrót do Galilei i nauczanie Jezusa w synagodze Nazaretańskiej IV, 14—30; 2) cuda spełniane na wielu miejscach w Galilei IV, 31—44; 3) cudowny połów ryb i wybór pierwszych uczniów V, 1—11; 4) uzdrowienie trędowatego oraz paralityka V, 12—26; 5) powołanie Lewiego i szemranie Faryzeuszów V, 27—39; 6) ponowne szemranie Faryzeuszów, że uczniowie Pańscy w szabat zrywali kłosy na polu VI, 1—5; 7) uzdrowienie chorego, mającego rękę uschłą VI, 5—11.

Dział II-i po wyborze Apostołów: 1) wybór ich VI, 12—16; 2) kazanie do ludu VI, 17—49; 3) uzdrowienie sługi setnika i wskrzeszenie syna wdowy z Nain VII, 1—7; 4) Jan Chrzciciel posyła uczniów swych do Jezusa VII, 18—35; 5) Jezusa namaszcza jawnogrzesznicę VII, 35—50; 6) Zbawiciel przebiega Galileę wraz z Uczniami, uśmierzenie burzy, uzdrowienie opętanego przez szatanów, którzy przechodzą w wieprze, uzdrowienie niewiasty chorej i wskrzeszenie córki Jaira VIII, 1—56; 7) Jezus rozsyła Apostołów po ziemi Izraelskiej IX, 1—6; 8) zdanie Heroda o Jezusie IX, 7—9; 9) rozmnożenie chleba IX, 10—17; 10) wyznanie Piotra i zapowiedź Męki IX, 18—27; 11) Przemienienie IX, 28—36; 12) uzdrowienie lunatyka, 37—43; 13) ponowna zapowiedź Męki i rady dawane Apostołom IX, 44—50.

Część III-a IX, 51 — XIX, 28 zawiera opis długiej podróży Jezusa do Jerozolimy: 1) Jezus idzie z Galilei przez Samaryę, Samarytanie okazują niechęć, rozesłanie 62-ów uczniów, przypowieść o litościwym Samarytaninie, Marta przyjmuje Jezusa w domu swoim, modlitwa Pańska, uzdrowienie opętanego, uczta u faryzeusza, kazanie do uczniów i rzeszy, zapowiedź klęski Galilejczyków, przypowieść o figze, uzdrowienie niewiasty pokurczonej, przypowieść o ziarnie i o kwasie, IX, 51—XIII, 21; 2) Następują inne wydarzenia podczas podróży: odpowiedź przesłana Herodowi, apostrofa do Jerozolimy, Jezus u przedniejszego z Faryzeuszów, warunki potrzebne do tego, aby stać się uczniem Jezusa, przypowieść o zgubionej owcy, o synu marnotrawnym i o włodarzu niesprawiedliwym, o Łazarzu, napomnienia dla uczniów XIII, 22—XVII, 10; 3) ostatnie wydarzenia w podróży: uzdrowienie dziesięciu trędowatych, odpowiedź dana Faryzeuszom co do królestwa Bożego, przypowieść o sędzim i wdowie, o faryzeuszu i celniku, błogosławienie dziatek, o młodzieńcu bogatym i niebezpieczeństwach powstałych z bogactwa, zapowiedź Męki, uzdrowienie ślepego w Jerycho, Jezus u Zacheusza, przypowieść o grzywnach, Jezus zbliża się do Jerozolimy XVII, 11—XIX, 28.

Część IV-a. XIX, 29—XXIV, 53 zawiera Mękę i Zmartwychwstanie Jezusa. Dział 1-szy, przygotowanie do Męki i wjazd uroczysty do Jerozolimy, Jezus wyrzuca sprzedających ze świątyni, odpowiedź dana kapłanom, faryzeuszom i saduceuszom, pieniążki ubogiej wdowy, zapowiedź zniszczenia Jerozolimy, końca świata XIX, 29—XXI, 38. Dział II-gi. Męka i zdrada Judasza, ostatnia wieczerza, konanie w ogrodzie Oliwnym, pochwycenie Jezusa, zaparcie się Piotra, wyrok potępiający sanhedrynu, Jezus przed Piłatem, oraz przed Herodem, odprowadzony do Piłata skazany zostaje na śmierć, Szymon Cyrenejczyk i niewiasty Jerozolimskie, ukrzyżowanie, dwaj łotrzy, śmierć i pogrzeb Jezusa XXII, 1—XXIII, 56. Dział III-i: Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie: niewiasty i Piotr u grobu, ukazanie się Jezusa dwom uczniom idącym do Emmaus oraz zebranym Apostołom, ostatnie napomnienia, wniebowstąpienie XXIV, 1—53.

4. Czas napisania. a) Dowody wewnętrzne. α) Prolog Ewangeli wskazuje, że autor jej należał do drugiego pokolenia chrześcijańskiego, gdyż o wydarzeniach przez siebie opowiadanych dowiadywał się od naocznych świadków i pierwszych opowiadaczów. β) Nauki eschatologiczne Chrystusa podane przez Łukasza świadczą według niektórych krytyków, nie tylko że ich ułożenie jest późniejsze od dwóch poprzednich Ewangelistów, lecz nadto, że powstało ono już po zburzeniu Jerozolimy. Gdyż opis oblężenia Jerozolimy podano tu w wyrazach tak ścisłych i dobitnych, iż to dowodzi, że proroctwo Jezusa już się spełniło. Gdy Mateusz i Marek łączą ze sobą w jedno zapowiedź zburzenia Jerozolimy i końca świata, jeden św. Łukasz zdaje się wiedział o przedziale czasu między tymi dwoma wypadkami. Odpowiadamy, że u św. Mateusza i Marka niemasz koniecznego związku i bezpośredniej łączności czasu owych wypadków i można wprowadzić do opowiadania dwóch pierwszych Ewangelistów przedział znaczny czasu. Łukasz zaś jest więcej ścisły w opisie, bo uzupełniał i wyjaśniał, co poprzedni Ewangeliści opowiedzieli.

b) Dowody zewnętrzne. α) W Prologu Act. I, 1 Łukasz mówi o swej Ewangelii jako o dziele wcześniejszem, ułożonem poprzednio. Gdyby więc można było ustalić czas napisania drugiego następnego dzieła t. j. Dziejów Ap. posłużyło by to do określenia daty III-ej Ewangelii. Lecz krytycy nie zgadzają się co do czasu powstania Dziejów (ob.). Jedni naznaczają go na lata, następujące zaraz po wypadkach opisanych tu na końcu; inni rozrywają łączność i zależność dwóch tych Ksiąg ŚŚ. między sobą i datę Dziejów odkładają na późniejsze lata (Batiffol, *Anciens litteratures chretiennes. La litt. grecque*, Paris 1897). Dzieje powstały przed 64-ym, lub 78 i 93, albo 100 i 105-ym rokiem, a III-a Ewangelia na krótko przed tem, według zdań krytyków. 2) Starożytni pisarze kościelni upewniali, że Ewangelie powstawały w tym porządku, w jakim je umieszczono w kanonie. Nadto podali oni i ten szczegół, że Ewangelia III-a napisaną została przed śmiercią św. Pawła. Jednakże ś. Ireneusz, według Euzebiusza (H. E. V, 8) twierdząc, że Ł. stoi na trzeciem miejscu między Ewangelistami, sądzi zarazem, że Marek, drugi z kolei, napisał Ewangelię swoją po śmierci św. Piotra i Pawła. Lecz że zdanie to kłóci się ze świadectwami innych Ojców, oraz z tem, co sam św. Ireneusz pisze gdzieindziej (*Contr. haer.* III, XIV, 1); zatem wyraz ἔξοδος (exodos), użyty przez Euzebiusza w rzeczonej cytacie, należy tłumaczyć, nie przez „zgon“ (Piotra), ale przez „wyjście“ z Jerozolimy; zatem sens będzie, że Marek napisał Ewangelię po wyjściu Piotra z Jerozolimy (Patrizi, *De Evangeliis*, Freiburg in-Breisgau 1853).

c) Zdania krytyków. Daty, podawane przez krytyków dla III-ej Ewangelii są bardzo różne; wahają się między latami 64 a 150 (ob. Ewangelie). Najpóźniejsze daty opierają się na sprawdzianach wewnętrznych, wskazujących, iż w tekście rzekomo są ślady dokonanego zburzenia Jerozolimy (Harnack, *Die Chronologie d. altchrist. Lit.* I). Lecz właściwie wyłożony tekst tego nie potwierdza, zatem uznać należy, że III-a Ewangelia jest wcześniejsza od roku 70-go. Wraz więc z Schanz'em (*Comment.* über d. Ew. d. h. Lucas) jedni wskazują czas napisania jej na początek wojny żydowskiej 67—70, lub na niewolę św. Pawła w Rzymie 63, lub 64, lub nawet wcześniej, 56 i 60—7 rok.

5. Miejsce napisania: α) Dowody patrystyczne. Starożytny prolog łaciński z III-go wieku wskazuje na Achaję, jako na miejsce napisania Ewangelii III-ej: *in Achaiae partibus* (Corssen,, *Monarchianische Prologe.* Leipzig 1894). Św. Hieronim (*Comment, in Ev. Matth.*) twierdzi: *in Achaiae Beotiaeque partibus Volumen condidit.* Syryjskie świadectwa mówią o Aleksandryi w Egipcie, niektóre dopiski na rękopismach wspominają o Rzymie. Lecz świadectwa najstarsze i najliczniejsze mówią o Grecyi. β) Zdania nowożytne. Krytycy współcześni nie wiele wagi przypisują tym dowodom i określają miejsce ułożenie III-ej Ewangelii nie według tych wskazówek, lecz według tego, jaki czas naznaczają dla jej napisania. Mowa tu o tych tylko, którzy Łukasza uznają za autora III-ej Ewangelii: jedni z nich wskazują

na Rzym, bo Dzieje były tam ułożone i III a Ewangelia tam najprzód była znana. Godet (*Introd.* au N. T.) sądzi, że Ł. przy końcu niewoli Pawła w Rzymie udał się na Wschód, prawdopodobnie do Palestyny i w Cezarei przy dyakonie Filipie napisał swą Ewangelię.

6. Przeznaczenie dzieła (Odbiorcy) Łukasz dedykuje (I, 1—3) swe dzieło *cnemu Teofilowi*, który był osobą historyczną posiadającą godność urzędową; jak to wskazuje tytuł mu nadawany przez autora, lub też jak inni sądzą był osobą zmyśloną jak Filotea i Teotyma w dziełach św. Franciszka Salezego. Pomimo tego przeznaczenia szczegółowego dzieło przeznaczone było i dla innych czytelników, przedewszystkiem chrześcijan z pogaństwa, a potem dla chrześcijan z żydowstwa. a) Odbiorcami Księgi byli przedewszystkiem chrześcijanie z pogaństwa, α) w rzeczy samej autor III-ej Ewangelii często dodaje objaśnienia, tyczące się miejscowości w Palestynie i zwyczajów żydowskich, co było zbyteczne dla czytelników z żydowstwa, a potrzebne dla pogan. Mówi więc o górze „którą zowią Oliwną“ (XIX, 29); wyraźnie zaznacza, że Arymatea , miasto jest Żydów (grec. 23, 51). Poucza czytelników, że 60 stadyów oddziela Emmaus od Jerozolimy (24, 13); że święto Przaśników nazywa się Paschą i że pierwszego dnia Przaśników należy składać Paschę (22, 1, 7). Nie cytuje nazw po aramejsku, czy hebrajsku, lecz miejscowości określa według ich nazwy greckiej. β) Autor III-ej Ewangelii pomija starannie to wszystko, coby mogło urazić pogan, a podkreśla, co budziło w nich ufność. Zamiast bowiem jak to czyni Mateusz (5, 47) synów Bożych przeciwstawia poganom, które można przystosować zarówno do Żydów jak do innych ludzi (6, 33, 34 = Matth. 6, 46, 47; Matth. 6, 7, 9 = Luc. 11, 22; Matth. 10, 5, 6 = Luc. 9, 3, 4). Odpowiedź Zbawiciela niewieście Chananejskiej mogącą narazić pogan (Matth. 15, 22): „Non sum missus nisi ad oves, quae perierunt domus Israel“ = nie jestem posłan do owiec, które zginęły domu Izraelskiego, Marek złagodził (7, 25—29), Łukasz opuścił zupełnie. Przeciwnie zaś podaje Ł., że zbawienie dane było Zacheuszowi celnikowi (19, 1—10) dobremu łotrowi pomimo jego grzechów (23, 39—43), że Chrystus przyjął łaskawie jawnogrzesznicę, która była wyobrażeniem pogan, zbłąkanych oddawna i zdala pozostających od Boga (15, 11—32), że przeniesiono celnika nad faryzeusza (18, 10—14). Aniołowie zwiastują pokój wszystkim ludziom dobrej woli (2, 14). Wreszcie podnosi charakterystyczne znamię Chrystyanizmu, jego powszechność, że Jezus jest Zbawicielem całej ludzkości i Samarytan (9, 51—56) i pogan (2, 32; 3, 6, 38 etc.), jak również i Żydów (1, 32, 54 etc.).

b) Odbiorcami III-ej Ewangelii byli ponadto także i Chrześcijanie z żydostwa. Autor w dwóch pierwszych rozdziałach i w całej Księdze wykazuje przywileje Żydów względem Mesyasza. Na początku Księgi Autor mówi, że Poprzednik Jezusa doprowadzi wielu synów Izraela do Pana (1, 16, 17) Marya głosi, że Bóg przyjął Izraela, wspomniawszy na Swe miłosierdzie (1, 54, 55) i Zacharyasz błogosławi Bogu, że odkupił lud swój (1, 68—79). Ł. zaznacza, że Zbawiciel narodził się w domu Dawidowym (1, 27, 69; 2, 4, 11). W środku Księgi, 3—24 rozd. Ewangelista wystąpienie Poprzednika Jezusowego określa według lat rządów Tyberyusza, ale również i według pontyfikatu Annasza i Kaifasza (3, 1—3), wspomina, że pochodzenie od Abrahama daje pewne prawa do dobrodziejstw Mesyaszowych (19, 9), że Chrystus płakał nad Jerozolimą (19, 41) etc.

7. Cel III-ej Ewangeli jest wskazany w prologu. Autor zamierzył „wypisać porządnie“ (w porządku, ex ordine) życie i czyny Jezusa od początku aż do wniebowstąpienia, aby Teofil i Kościół chrześcijański „poznali prawdę nauk otrzymanych.“ Chciał on napisać żywot Jezusa więcej całkowity i lepiej ułożony, niż te, które dotąd były i podać Teofilowi, oraz chrześcijanom nawróconym z pogaństwa, środek do umocnienia się w wierze i uzupełnienia katechezy pierwotnych opowiadaczy Ewangelii. α) Łukasz był historykiem. Cofnął się dalej, niż jego poprzednicy w autorstwie, wskazuje źródła z których czerpał i stara się pisać ze ścisłością i i w porządku. Zestawia życie Jezusa z historyą świecką i umożliwia określenie

daty narodzin Zbawiciela i Jego wystąpienia publicznego. Ściśle się trzyma porządku chronologicznego, z wyjątkiem pewnych szczegółów, w których go naruszył. β) Ponadto Ł. stara się umocnić prawdę katechezy ustnej. Historyk św. pisze nie dla opowiadania tylko, lecz dla dowiedzenia także. Wydarzenia, jak je opisał, wykazują, że Jezus jest Synem Bożym, i że zstąpił z nieba, aby zbawić wszystkich ludzi, Bóg-Człowiek, jest Boskim Lekarzem ludzkości, Jezus przyszedł, aby grzesznikom przebaczyć. Ewangelia św. Łukasza może nosić miano Ewangelii miłosierdzia, gdyż podaje dowody miłości i łaskawości Zbawiciela względem grzeszników. Ł. zwracając się do chrześcijan z pogaństwa, rozrzuconych po świecie grecko-rzymskim, stara się dowieść, że królestwo Jezusa na ziemi jest królestwem nie ziemskiem, ale Bożem, wewnętrznem, duchowem (17, 20, 21). Szkoła Tubińska bez żadnego zgoła dowodu, chce widzieć w Ewangelii Łukasza dzieło polemiczne, zwrócone przeciwko stronnictwu żydującemu. W rzeczy samej jest ona mniej antyżydowską, niż św. Mateusza, nie wyłącza Żydów od zbawienia i popiera porządek ewagelizowania wśród ludów całego świata, zacząwszy od Jerozolimy.

8. Źródła. Łukasz nie widział Zbawiciela za Jego żywota ziemskiego, ani otrzymał szczególnego od Boga objawienia. Wiadomości więc potrzebne do napisania swej Ewangelii czerpał z dokumentów pisanych i ze świadectw naocznych świadków, co dostatecznie stwierdza wartość historyczną jego dzieła.

a) Źródła pisane. W prologu (1, 1—3) Ł. wspomina o pismach ewangelicznych, już wtedy ogłoszonych. Nie można określić ani ich autora, ani ich treści, ani też użytku, jaki z nich Ł. uczynił. Prawdopodobnie wziął z nich genealogię Jezusa (3, 23—38), opowiadanie dziecięctwa Jego (1—2), kantyk *Magnificat*, *Benedictus*, *Nunc dimittis*. Dwa pierwsze rozdziały III-ej Ewangelii posiadają znamiona hebrajskie, więcej znamienne, niż reszta Księgi. Są tu ustępy hebrajskie dosłownie przełożone na grecki: „był za dni... z córek Aaronowych... (1, 5). A stało się (1, 8) z domu Dawida (1, 28), u Boga nie będzie żadne słowo (rzecz) niepodobne (1, 87), róg zbawienia (potężny Zbawiciel 1, 69) etc. Rzeczą jest sporną, czy Ł. korzystał z Ewangelii Mateusza i Marka (ob. Ewangelie kanoniczne, stosunek wzajemny). Prawdopodobnie napomyka na te Ewangelie w przedmowie do swego dzieła, jak i na Księgi niekanoniczne; zdaje się, jakoby je potępiał, gdy mówi *conati sunt* = „kusili się,“ chociaż znowu zestawia się z niemi gdy pisze: *Visum est et mihi* = „zdało się i mnie“ i postanawia uczynić to w inny sposób.

b) Źródła ustne.

α) Katecheza ustna. Wszyscy krytycy godzą się na to, że pierwotnie Ewangelia była ustna (Batiffol, *Six leçons sur les Evang.*; Godet, *Intr. au N. T.*; Zahn, *Einleitung in d N. T.*). Nauczanie ustne było wtedy w powszechnem użyciu. Mowy Apostolskie w pierwszych dziesięciu rozdziałach Dziejów wskazują, że treścią tej ustnej Ewangelii było życie ziemskie Jezusa, Jego nauczanie, cuda, męka, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie. Skrót tego widać w przemówieniu Piotra u setnika Korneliusza. Ł. napewno poznał tę pierwotną ustną Ewangelię, która przez powtarzanie tych samych myśli w tych samych słowach stała się w końcu stereotypową (ob. Ewangelje 10).

β) Ś. Paweł. Ł. był przez czas dłuższy towarzyszem św. Pawła, który pouczony został przez Objawienie o tem co się odnosiło do Zbawiciela (Gal. 1, 12); po swem nawróceniu pozostawał przez czas jakiś z chrześcijanami w Damaszku (Act 9, 19—23), a podczas swych prac Apostolskich przestawał z wielu osobistościami Apostolskiemi, mianowicie w Antyochii, Jerozolimie, Cezarei, Rzymie.

γ) Św. Barnaba, Filip, Marek. Barnaba był jeden z pierwszych lewitów nawróconych, założył kościół w Antyochii. Ł. pochodził z tego miasta, tu się kształcił; był w stosunkach z Filipem, jednym z siedmiu pierwszych dyakonów i mieszkał u niego w Cezarei przy końcu trzeciej podróży Apostolskiej św. Pawła (Act. 6, 3, 5; 21, 8). Później spotkał się w Rzymie z Markiem (Col. 4, 10, 14; Phile. 24).

δ) Św. Jakób Mniejszy. Św.

Paweł i Łukasz przy końcu trzeciej swej podróży Apostolskiej przybyli do Jerozolimy, aby się widzieć z tym Apostołem, a był on krewnym Jezusa. (Act. 21, 18) i znał doskonale Rodzinę Przenajśw.

ε) Piotr, oraz inni Apostołowie. Piotr przebywał w Antyochii i doprowadził kościół tamtejszy do stanu kwitnącego (Origenes, *In Luc.*, hom. VI). Łukasz mógł go widywać w tym mieście. O innych Apostołach Ł. napomyka w prologu, gdzie mówi, że starał się poznać prawdę od tych, „którzy się im od początku sami przypatrywali i byli sługami mowy." Pierwotna tradycya, jak świadczy Ireneusz (*Adv. Haer.* III), Euzebiusz (H. E. III, XIV), Hieronim (*De vir. ilustr.* VII), widziała w nich Apostołów i uczniów Apostolskich.

ζ) Marya, Matka Jezusowa Niemasz wyraźnych dowodów, że Ł. znał Matkę Bożą, lecz znamiona hebrajskie występujące tak dobitnie w opowiadaniu o dziecięctwie Jezusa, pozwalają przypuszczać, że Autor używał źródeł hebrajskich, czy aramajskich. Nadto wspomina on często o uczniach i usposobieniu wewnętrznem Maryi (1, 28—66 „Maria conservabat omnia conferens:" „Marya te wszystkie słowa zachowywała, stosując" 2, 19). Zatem według krytyków katolickich i wielu protestanckich należy początku tych szczegółów szukać w bezpośredniem ich podaniu Autorowi przez Maryę.

9) Styl. Ze wszystkich Ksiąg Nowego Testamentu, z wyjątkiem być może Listu do Żydów, Ewangelia św. Łukasza posiada rzeczywistą wartość literacką pod względek języka, jest bowiem napisana o wiele lepszym językiem, niż pozostałe trzy Ewangelie. Styl ten wykazuje wielkie podobieństwo ze stylem Księgi Dziejów, w czem niemasz nic dziwnego, gdyż pisał je jeden i ten sam Autor (ob. Dzieje). Język obydwóch tych dzieł św. Łukasza zawiera dwa znamiona odrębne. Napotyka się tu w wyrazach i składni wiele śladów języka greckiego literackiego, klasycznego. Lecz z drugiej strony są tu hebraizmy i aramaizmy dość liczne i styl przepojony semityzmem. To przedewszystkiem jest dziwne, że gdy Mateusz i Marek używają greckiej formy: „Jerosolyma," to Ł. w 26 przypadkach pisze według hebrajskiej formy: „Jerousalem," a cztery tylko razy „Jerosolyma." Sprzeczności w języku tłumaczymy tem, że gdzie jest styl klasyczny, jak n. p. w prologu, należy uważać go za język osobisty Łukasza," w ustępach zaś, gdzie przeważają hebraizmy, widzieć mamy i źródła, któremi się Autor posługiwał.

10. Teksty. Tekst grecki dzieł św. Łukasza doszedł do naszych czasów w dwóch odmiennych kształtach, w dwóch seryach dokumentów krytycznych: α) tekst uważany jest za najbardziej zbliżony do oryginału, znajduje się w rękopismach inicyalnych ℵ A B C, w dwóch najstarszych przekładach syryjskich, w Wulgacie, oraz u Ojców greckich: Klemensa Alek., Orygenesa i Chryzostoma; β) tekst nazwany zachodnim, znajdujący się w kodeksie Bezy, D, w przekładzie filoksenosowym, sahidycznym, w kilku starożytnych rękopismach łacińskich, z Ojców u św. Ireneusza, Cypryana, Augustyna; przedstawia on tekst w tym stanie, w jakim się znalazł w wieku II-im i III-im. Z tego F. Blass wywnioskował że Ł. dwa razy układał i Dzieje i Ewangelię. Dzieje naprzód napisał w Rzymie, ten tekst rozszedł się po Zachodzie; podczas gdy poprawkę staranną przyjęto w Antyochii i na Wschodzie (*Acta Ap. secundum formam...* 1896). Ewangelię miał Apostoł ułożyć w Palestynie podczas niewoli Pawła w Cezarei, a w Rzymie ją przerobić (*Evangelium s. Lucam secundum...* 1897). Jeżeli hipoteza o podwójnej redakcyi Dziejów znalazła szersze uznanie u krytyków, to odnośnie do Ewangelii III-ej została powszechnie odrzuconą.

11. Komentatorowie: 1) Ojcowie: Orygenes, *Fragmenta* XIII; *In Luc, homiliae* trad. lat. Hieronimi, Euzebiusz, *Com. in Luc.*; Atanazy, *Fragmenta in Luc.*; Cyryl Aleks., *Explanatio in Luc. Ev.*; Ambroży, *Expositio Evan. sec. Luc.*; Augustyn, *Quaest. Evangel.* etc. 2) W wiekach średnich: Beda, *In Luc. Ev.* expositio; Teofilakt, *Enarr. in Ev. Lucae*; Albert Wielki, *In Lucam*; Bonaventura, *Comm. in Evang. S. Lucae.* 3) Czasy późniejsze

tne: katolickie, pominąwszy komentarze na całą Biblię, lub na cztery Ewangelie, jak Maldonata, Janseniusza, Korneliusza a Lapide, Calmeta, wspomnimy o komentarzach szczególowych na Ewangelie Łukasza; Stella, *In Evangelium Lucae*, Salam. 1575; Tolet, *Comment. in J .C. D. N. Evangelium* S. Lucam, Romae 1600. W wieku XIX-m: Schegg, *Evangelium nach Lucas*, München 1861—1855; Bisping, *Exegetisches Handbuch z. N. T.* 1868; Fillion, *Evangile selon S. Luc.*, Paris 1882; Schanz, *Commentar über d. Evang. d. heil. Lucas*, Tübin. 1882; Knabenbauer, *Evangelium s. Lucam*, Paris 1896 etc. Z protestanckich wspomnimy: Bleek, *Synoptische Erklärg.* der drei ersten Evangelien 1862; Keil, *Kommentar über die Evangelien* des Markus u. d. Lukas, Leipzig 1879; Godet, *Commentaire S. l'Evangile de S. Luc.*, Neuchatel 1871; Holtzmann, *Die Synoptiker...* 1901 etc.

12. Bibliografia. Patrizi, *De Evangeliis*, Freibourgen am Breisg. 1852; Kaulen, *Einleitung..* Tamże 1887; Reuss, *Die Geschichte d. heiligen Schriften N. T.* 1887; Cornely, *Introductio Specialis*, Paris 1886; Trochon, *Introduction*, Paris 1898; Holtzmann, *Lehrbuch d. historisch-Kritischen Einleitung*. Freiburg in Bresg. 1892; Batiffol, *Six lecons sur les Evang.* Paris 1897; Zahn, *Einleitung*, Leipzig 1900; Jülicher, *Einleitung*, 1901; Mangenot. *Luc.* (Evangile de Saint); *Dictionnaire de la Bible*, (Vigouroux).

X. A. S.

Łukasz od św. Tadeusza, braciszek pijarski. z prowincyi litewskiej. Wstąpił do nowicyatu w 38 r. życia † w opinii świątobliwości, jako nowicyusz dn. 16 marca 1735 r. Najśw. Marya Panna i św. Józef Kalasanty często mu się okazywali. Przepowiedział dzień i godzinę swej śmierci. Życiem podobniejszy był do anioła niż do człowieka. Umarł nucąc hymn „Ave Maris Stella“ w 40 r. życia. (Por. *Przegl. Katolicki* z r. 1886, str. 487).

Łukaszewicz Jan T. J., litwin z pochodsenia, ur. w r. 1699, przyjęty do nowicyatu w r. 1716, był przez lat 49 misyonarzem w Dynaburgu. † w Uzwałdzie w r. 1779. Napisał po litewsku: *Ewangelie* na niedziele i święta całego roku; *Katechizm* i różne *dzieła ascetyczne*. (Por. Sommervogel, *Biblioth.* Bruxelles 1894, t. V, k. 185).

Łukaszewicz Józef historyk, ur. 1797 r. w Krąplewie w Poznańskiem, nauki gimnazyalne ukończył w Poznaniu Dzięki opiece Edw. Raczyńskiego obrał drogę naukową. W r 1829 został bibliotekarzem przy bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Szczególniej pracował w archiwum Braci Czeskich, bogate w dokumenty do dziejów protestantyzmu w Polsce. Ł. poświęcił się temu przedmiotowi. Wydał: *Wiadomości historyczne o dysydentach w mieście Poznaniu*, Poznań 1832; *O kłach braci czeskich w dawnej Polsce*, Tże 1835; *Dieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*. Tże 1841 — 43, 2 tomy; *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce*. Tże 18 3; *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*, kaplic, klasztorów... w dawnej dyecezyi poznańskiej. Tże 1858—63, 2 tomy. Przygotował też do druku *Dzieje rozmaitych odcieni antytrynitarzy polskich*. Wydał z własnymi przypisami dzieło ks. Ostrowskiego, *Dzieje Kościoła Polskiego*, Poznań 1846, 3 tomy. Z innych dzieł cenną jest jego *Historya szkół w Koronie i w. ks. Litewskiem* od najdawniejszych czasów do r. 1794, Poznań 1849—51, 4 tomy i w. in. Redagował też od r. 1834 z Janem Poplińskim „Przyjaciela ludu“ w Lesznie; od r. 1838 „Tygodnik literacki“ i „Orędownik naukowy“. Pisywał do czasopism mnóstwo artykułów naukowych i krytycznych. Ł. † w 1873 r. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 492).

Łukaszewicz Józef ks. z XIX w. napisał: *Mowa przy pogrz.* hrabianki Jadwigi Zyberk - Plater, Wilno 1841; *Mowa na uczczenie pamięci* cnót hr. J. Platerowej, Wilno 1842; *Mowa na pogrzebie ś. p. hr. Plater-Zyberka*, Petersburg 1842. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 338 i nast.).

Łukaszewicz Maciej ks. kompozytor i dyrygent kolegium Rorantystów od r. 1680—1685. Rękopisy jego kompozycyj przechowują się w księgach roranckich na

Wawelu. Piękną jest jedna z nich p. t. *Patrem rotulatum.* (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna*, 8-a, str. 40).

Łukaszewicz Maksymilian Władysław ks., ur. w 1821 r. w Krąplewie w Poznańskiem, kształcił się w Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu, w r. 1846 wyśw. na kapłana, pracował czas jakiś w Gnieźnie, mawiał też kazania polskie w Paryżu, w r. 1851 został proboszczem w w Żarkowie; † w r. 1893 tamże. Był członkiem Tow. Przyjaciół Nauk poznańskiego. Wydał: *Siedm kazań o męce Pana naszego Jezusa Chrystusa*, Gniezno 1850; *Kazania na niedziele i święta całego roku*, Kraków 1858, 5 tomów, przekład kazań Henr. Foerstera; Serya II, t. I—V, Poznań 1881 — 83; *Sarmacya—Lechia—Polska*, Poznań 1890, 8-a; *Starożytne Słowian ludy* i t. d. Tże 1894, 8-a; *Strażnica Ostrów i miasto Żerków*, Tże 1891, 8-a i inne. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 380; Estreicher, *Bibliografia* XIX, stul., Kraków 1911, 8-a, t. III, str. 86)

X. J. N.

Łukaszkiewicz Julian Antoni ks. ur. 1857 r. w Rzeszowie w Galicyi, kształcił się w gimnazyum w Rzeszowie i na uniw. we Lwowie, jest kanonikiem i honorowym kapelanem Bazyliki Loretańskiej. Napisał: *W krzyżu zbawienie*, książka do nabożeństwa, Winterberg 1891, 8-a; *Nabożeństwo żołnierza*, Biała 1892, 32-a; *Złota książka polskiej dziewicy*, Kraków 1895, 8-a; *Przewodnik po Włoszech* ze szczególnem uwzględnieniem Rzymu. Tamże 1897, 8-a; *U stóp krzyża*, najlepsza książka do modlenia. Tamże; *Ołtarzyk polski Pamiątka z Leżajska*, Kraków; nadto wiele powiastek i nowel dla ludu treści religijno-moralnej i w. in. Ks. Ł. przełożył na język polski dzieła lekarskie ks. Kneippa. (Por. Okręt, *Rocznik naukowo-literacko-artyst.*, Warszawa 1905, 8-a, str. 161; Londzin J. ks., *Bibliogr. druków polsk. w Ks. Cieszyńskim*, Cieszyn 1904, 8-a, str. 18; Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1911, 8-ka, t. III, str. 87).

Łukomski Jędrzej h. Doliwa, syn Jana i Doroty z Wardęskich. Doktór teologii, kanon. kujawski i sandomierski, zostaje r. 1615 kanon. katedry krakow. r. 1636 archidyakonem krak. a 1637 umiera. Biegły w prawie klnem, opowiadacz żarliwy słowa Bożego, zapisał trzy wsie: Pojałowice i Saczów w ks. siewierskiem, a Bobrowniki w wojewódz. krakowsk. na dobre uczynki, oddając je pod zarząd kapituły krakow. Napisał: *Examen kazania Grzegorza z Żarnowca, które w swej Postylli przeciw Najśw. Sakramentowi wydał*, Kraków 1624. *Obrona używania pod jedną Osobą Sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa P. przeciwko omylnéj nauce ministrów kalwińskich, luterskich i husyckich*, Kraków 1628. Por. Łętowski, *Katalog bpów, prałat. i kan. krak.*, t. III; *Bibl.* Estr.)

Łukowski Jan ks., ur. w r. 1746 w Poznańskiem, wyświęcony na kapłana r. 1873, kształcił się w Rzymie w kolegium polskiem, gdzie otrzymał stopień dra o bojga praw. Następnie został profesorem i regensem seminaryum w Gnieźnie, wikaryuszem generalnym arbpa Dindera i prałatem domowym Ojca św. Leona XIII. Wstąpiwszy do Zgrom. XX. Filipinów pracuje naukowo w Tarnowie. Z prac jego wymieniamy: *Instrukcya w sprawie dyspens małżeńs.* ogłoszona przez św. Kongregacyę de Prop. fide. Objaśnił..., Poznań 1880, 8-a; *Archiwum Trzemeszeńskie*. Tże 1881, 8-a; *Rzekomy kodeks św. Wojciecha i t. zw. Dekretały Pseudo-izydora*. Tże 1881, 8-a; *Procedura sadowo-kościelna* podług instrukcyi św. Kongr. bpów i zakonników, Lwów 1881, 8-a; *Uwagi nad Łaskiego „Liber beneficiorum“* Gniezno 1881, 4-a, i w. in Nadto treści ascetyczno-pouczającej *Podarek ślubny*, Gniezno 1886, 16 a; *Żywot Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa* i Boga rodzicy Dziewicy Maryi i t. d., Gniezno i Królewska Huta, i inne. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 380; Estreicher, *Bibliografia polska* XIX stulecia, Kraków 1911, t. III, str. 87 i nast.).

X. J. N.

Łukowski Mikołaj, norbertanin polski, uczynił profesyę w Witowie w r. 1698, uczył filozofii i teologii. W r. 1728 został proboszczem na Żwierzyńcu, następnie prałatem w Strzelnie. Zostawszy

wizytatorem urządził w Witowie studyum nauk filozoficznych i teologicznych w r. 1732. Pobożny i uczony zakonnik † w r. 1736. Napisał prawdopodobnie: *Dwanaście pochodni t. j. dwanaście Błogosławionych Zakonu Norberta świętego i t. d.* Warszawa 1741, 4-a. (Por. Andrusikiewicz siostra norbertanka na Zwierzyńcu w r. 1899, rękopis; Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, Bruxelles 1901, 4 o, t. I, str. 545).

Łunkiewicz Jan Ludwik ks., ur. w r. 1810, ukończywszy duchowną akademię wileńską otrzymał święcenia kapłańskie w 1834, stopień magistra św. teologii w 1841 r. Był sekretarzem bpa Kłągiewicza, rektorem i kapelanem kła gimnazyalnego w Grodnie, dziekanem grodzieńskim, wreszcie proboszczem w Ossowie. W r. 1891 osiadł w Wilnie, gdzie † w r. 1894. Napisał: *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katol. Kościoła*, Wilno 1878, było wiele wydań; ostatnie 6-e w Warszawie 1890, 8-a. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* t. IX, 1901, str. 494).

Łuskina Stefan, jezuita, ur. 2 grudnia 1725 r. w wojewódz. lubelskiem, kształcił się w akademii wileńs., poczem wstąpił do zakonu 1742 r.; wysłany jako zdolny matematyk za granicę w celach naukowych, zwiedził Włochy, Francyę i Niemcy, po 10 latach wrócił do kraju, oddał się astronomii i nauczycielstwu, gdy król Stanisław Leszczyński zaprosił go do Nancy na swego spowiednika. Po śmierci króla wrócił do kraju, z kosztownym zbiorem narzędzi matematycznych, wykładał w kolegium jezuickiem w Warszawie matematykę i astronomię. Fr. Bohomolec zaprosił go do współpracownictwa „Wiadomości warszawskich". Po kasacie Jezuitów 1773 r. począł 1774 r. wydawać „Gazetę Warszawską" aż do swej śmierci. Umarł w Warszawie d. 21 sierpnia 1793 r. Żywot Ł-y ob. u Bartoszewicza, *Znakomici mężowie polscy w XVIII w.*, I).

X. S. G.

Łuszczkiewicz Władysław, ur. 3 września 1828 r. w Krakowie, po dwukrotnym kursie filozofii zapisał się do szkoły malarskiej w Krakowie, poczem studyował dwa lata w Szkole Sztuk Pięknych w Paryżu i w Antwerpii pod kierunkiem Gallait'a, twórcy szkoły belgijskiej. Wróciwszy do Krakowa uczy od 1850 do 1895 r. w Szkole Szt. Piękn. po kolei rysunku, malarstwa, anatomii, perspektywy, historyi powszechnej, rysunku z żywego modelu oraz stylów architektonicznych. Prócz tego uczył na kursach Muzeum Baranieckiego, oraz pod koniec życia w seminaryum duchownem wykładał naukę o stylach architektonicznych i encyklopedyę sztuk pięknych. Od r. 1873 członek zwyczajny Akademii Umiejętności, był w niej inicyatorem, a później przewodniczącym komisyi historyi sztuki; nadto był dyrektorem Muzeum narodowego, pierwszym prezesem Towarz. miłośników starego Krakowa. Jako malarz, prócz obrazów kilku religijnych, głównie tworzył obrazy historyczne; jako profesor był nauczycielem Matejki i przyczynił się do niespodziewanego, szybkiego rozwoju szkoły malarskiej, co nagle w 2-ej połowie XIX w. stanęła na poziomie sztuki europejskiej; ale najważniejszą stroną działalności Ł-a jest praca naukowa w zakresie historyi sztuki w Polsce, a szczególniej dziejów architektury. Zbadanie i opisanie sztuki romańskiej na ziemi polskiej, a wielu z nich także i odkrycie, oraz badanie naszego gotycyzmu, to jego specyalność. Owoce swych badań przedkładał i w naukowych ściśle pracach i w rozprawach przeznaczonych dla szerszych kół i w wykładach publicznych, a choć urzędowym konserwatorem nie był, uważano go za moralnego opiekuna zabytków i ze wszystkich stron zasięgano jego porady. Nie doczekawszy wręczenia sobie dyplomu honorowego d-ra filozofii, jaki mu Uniwersytet Jagielloński uchwalił, Ł. † 23 maja 1900 r. Studyum o pracach Ł. zamieścił Stanisław Tomkowicz w V. *Roczniku Miłośników* starego Krakowa, dołączając dokładną bibliografię pism jego. Wiele z nich było drukowanych w czasopismach, w „Rocznikach Tow. Nauk Krak.", „Tow. Miłośników Krakowa" i wydawnictwach Akadem. Umiejętn.; w „Encykl. kośc." Nowodworskiego są dwie obszerne rozprawy: *Malarstwo religijnego w Polsce*, t. XIII i *Rzeźbiarstwo religijne w dawnéj Polsce*; t. XXIV; w *Bibliotece krakows.*: Kościół Bożego Ciała w Krakowie (nr. 5), *Kł św. Katarzyny w Krakowie* (nr. 8); *Wieś Mogiła przy Kra-*

kowie, jéj klasztor cysterski, kościołek farny (nr. 10). W pracach powyższych, rozproszonych po różnych wydawnictwach jest dużo poświęconych starym naszym kłom romańskim i gotyckim; wydał też *Poradnik dla zajmujących się utrzymywaniem i restauracyą kłów i kościelnych sprzętów*, Warszawa 1887. (Por. Tarnowski, *W. Ł. wspomnienie pośmiert.*, Kraków 1900.)

M. B.

Łużyce (Lausitz) kraina między Elbą i Odrą, rozpadająca się na górne i dolne Ł.; ostatnie wraz z częścią pierwszej należą obecnie do Prus, reszta wraz z miastem Budziszynem do Saksonii. Kraj ten w VI i VII w. zamieszkiwali Wendowie, ci jednak pod naporem Niemców zostali po większej części zgermanizowani, a w X w. zupełnie przez Niemców zawładnięci. Pomimo jednak wiekowych walk, jakie ludność miejscowa staczać musiała, zostało się dotąd na ogólną liczbę 1,000,000 mieszkańców około 100,000 Wendów, zw. Serbami łużyckimi, którzy dotąd zachowali swoje wyczaje i język i wszelkiemi siłami opierają się germanizacyi. Pod względem kl. nym kraj podlegał od r. 965 bpstwu Miszni, skąd też przybyli i pierwsi apostołowie. W Budziszynie w 1074 r. był zbudowany pierwszy kł pod wezw. Ś. Piotra, bp zaś Miszni Brunon II w r. 1213 wybudował drugi kł i ustanowił kolegiatę z 12 kanonikami i proboszczem na czele. Proboszcz był zarazem komisarzem biskupim. W tymże czasie założono w Ł. 6 klasztorów Franciszkanów i wiele żeńskich. Reformacya wcześnie wtargnęła do Ł. Bpi Miszni opierali się temu, lecz w 1581 r. Jan IX v. Haugwitz przyjął protestantym i ożenił się. Proboszcz Budziszyna Jan Leisentrit (ob.) od 1659 r. wiernie stał przy Kle, spełniając jurysdykcyę nad katolickimi Łużyczanami, którą r. 1567 pż Pius V od bpa Miszni odłączył, a nawet dozwolił na używanie języka krajowego przy mszy św. i udzielaniu sakramentów i nadał tytuł „Administrator episcopalis Misnensis in spirit. per utramque Lusatiam". Kapituła kolegiacka jest obecnie protestancka, kł jednak wspólny katolików i protestantów. Wogóle w saskiej części Ł. jest 15 katolickich parafij, poddanych wikaryuszowi aplskiemu na Saksonię, który ma siedzibę w Budziszynie. Ogólna liczba katolików Łużyckich wynosi 30 tysięcy. Zachowały się klasztory w Marienstern i Marienthal. (Por. J. G. Müller, *Oberlausitzsche Reformationsgeschichte*, Görlitz 1801; Machatschek, *Gesch. d. Bisch. d. Hochstiftes Meissen*, Dresden 1884).

(*Ch.*).

Łysa góra albo Świętokrzyska jeden z wyniośleyszych szczytów pasma gór t. zw. Ś-to Krzyskich, położonych między Słupią, Opatowem i Kielcami. Na szczycie wysok. 1813 stóp znajdują się kł i zabudowania klasztorne. O klasztorze jest wzmianka w dyplomatach z 1166—7 r., gdzie mowa o opatach de Calvomonte. Po zburzeniu klasztoru w 1260 r. przez Tatarów Bolesław Wstydliwy sprowadził zakonników z Monte Cassino, Leszek Czarny i Kazimierz W. hojnie klasztor obdarowali. W r. 1370 Litwini znowu złupili kł, a nawet zabrali drzewo Krzyża św., lecz, jak legenda niesie, zwrócić je musieli, gdyż konie i woły padały u wozu, na którym znajdowała się św. Relikwia. Od Jagiełły opatami Benedyktynów zaczęli tu być Polacy. Za Jagiellonów, dzięki ofiarności królów kł i klasztor doszedł do wielkich bogactw. Za Jana Kazimierza 1656 r. Szwedzi wtargnęli do klasztoru, ale nic tam nie znaleźli. To samo powtórzyło się za Karola XII 1716 r. R. 1777 klasztor i kł do szczętu zgorzały, ocalona tylko Relikwia św. Staraniem ostatniego opata J. N. Niegolewskiego stanęła nowa świątynia, którą ukończono dopiero 1806 r. Wśród pogorzeli ostała się kaplica drzewa Krzyża św. Po odbudowaniu kła przybyli Benedyktyni francuscy spalili piękną i bogatą bibliotekę; ze znajdującego się zaś przy niej skarbca, braciszek z dwoma innymi wykradli sprzęty złote i srebrne, które jednak odebrał im rząd austryacki i za nie wypłacał Benedyktynom 14,000 złp. rocznie. Powoli klasztor pustoszał i wraz ze śmiercią ostatniego opata Niegolewskiego († 1828 r.), groził zupełnym upadkiem. Kiedy wygaśli zupełnie zakonnicy, rząd rosyjski w 1851 r. przeniósł tutaj dom dla księży demerytów z Linkowa w Augustowskiem. Obecnie mury klasztorne prze-

robiono na więzienie. (Por. *Słownik Geograficzny*; Ks. Wojciech Rufin, *Historya o drzewie Krzyża św.* Kraków 1604 i 1610; Gacki *Benedyktyński klasztor na Łysej górze.* Warszawa 1873.)

Łyszczarczyk Wenancyusz z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napisał *Compendium Privilegiorum Regularium praesertim Ordinis Fratrum Minorum* ad normam novarum Constitutionem Apostolicarum et Generalium Ordinis 1906, 8-o.

Łyszczyński Kazimierz, podsędek ziemski brzesko-litewski, pochodził ze znakomitej rodziny, ur. ok. r. 1634 w województwie Brzesko Litewskiem. Wstąpił do Jezuitów, ale wkrótce jeszcze przed wykonaniem ślubów, wystąpił. W r. 1687 oskarżony przez Jana Brzoskę, swego dawnego przyjaciela i dłużnika, przez zawiść, o ateizm do bpa wileńskiego Brzostowskiego, został przez sąd bpi pod przewodnictwem bpa inflanckiego Mikołaja Popławskiego uznany winnym najwyższej obrazy Majestatu Bożego. Powodem oskarżenia miał być komentarz Alstadiusa, *Theologia naturalis.* Francof. 1615, na którego marginesie Ł., wyszydzając słabe dowodzenie istności Boga, dopisał „ergo non est Deus". Sprawa przeszła do sejmu, który przy silnem naleganiu bpów, skazał d. 4 marca 1689 r. Ł. na spalenie żywcem. Ł. pisał z więzienia do króla Jana III pismo „*Suplika pisana do króla Jana w więzieniu z Wilna 1688*". (Por. Malinowski, *Źródła do dziejów polskich*, t. II), który wyrok złagodził o tyle, że Ł. został d. 30 marca 1689 r. na rynku Starego Miasta ścięty, a zwłoki spalone. Pż Innocenty XI dowiedziawszy się o tym wypadku mocno zgromił bpów biorących udział w sprawie. (Por. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX. str. 501; *Historische und ausführliche Relation* von dem Gefängniss u. Tode Casimiri Ł. 1689 (przekład polski w „Przyjac. ludu", r. X n. 37; Ammon, *Cas. Ł. Ein Beitrag zur Gesch. des idealen Atheismus*, Götting. 1802).

Łyżeczka eucharystyczna (cochlear) w Kle wschodnim już w pierwszych wiekach była znaną (Goar, *Euchologia* p. 130). Do dziś używają jej Grecy, Koptowie, Syryjczycy. Grecy zowią ją λαβίς, Arabowie labidan lub molobet, Koptowie—cochlear crucis, gdyż rączka jej zakończona jest krzyżykiem. Łyżeczką złotą lub srebrną dają Komunię św. na Wschodzie. Łacinnicy nie znali takiego rodzaju użycia łyżeczki. Używano wszakże łyżeczek od czasów najstarożytniejszych przy ołtarzu do nalewania wina i wody do kielicha, do mieszania olejów św. i zasypywania kadzidła do kadzielnicy. W XIV w. znajdujemy w dokumentach wzmiankę o cochlear parvum (Mabillon, *Mus. Ital.*, II, p. 308—50) zapewne do nalewania wina i wody słnżącej. Używają dotąd łyżeczek do nalewania wody do kielicha we Włoszech, Hiszpanii, Belgii, Alzacyi i t. d. Użycie to nie jest nigdzie przepisanem, lecz tylko dozwolonem (S. Kong. Obrz. 6 lut. 1858 r. Baltimor. ad IV) z obawy, aby za wiele wody do kielicha nie wlać. Łyżeczka jest małych rozmiarów, z wklęsłością znaczną, aby w niej kilka kropel wody pomieścić się mogło. Powinnaby być pozłacana; należy ją kłaść nie bezpośrednio w czarze kielicha, lecz na puryfikaterzu. Rączki u łyżeczek niekiedy bywają rzeźbione. (Por. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła Katolickiego*, t. II, str. 623). *X. S. G.*

M

Maacha—pod tem imieniem spotykamy w P. Ś. dziewięć różnych osób i jedno królestwo aramejskie.

1. Maacha — gr. Μαχᾶ, czwarty z synów Nachora i nałożnicy jego Romy (Genes. XXII, 24).

2. Maacha—gr. Μααχᾶ, córka Tholmai króla Gessur, jedna z żon króla Dawida, matka Absalona i Tamary (II Reg. III, 3; I Par. III, 2).

3. Maacha — ojciec króla filistyńskiego Achisa z miasta Get, do którego uciekli słudzy Semei za czasów panowania Salomona (III Reg. II, 39). Chociaż niektórzy egzegeci uważają, że ten Maacha nie jest tą samą osobą, co Maach ojciec Achisa, do którego uciekał Dawid przed Saulem (I Reg. XXVII, 2), jednak prawdopodobnie to ta sama osob.

4. Maacha—córka Abessaloma, żona Robaama króla judzkiego, matka Abiama i babka Asy. Za czasów tego ostatniego jako królowa-matka wywierała zgubny wpływ na Żydów przez rozszerzanie bałwochwalstwa. Aby zapobiedz temu, bogobojny Asa usunął Maachę od rządów, a bałwany jej zniszczył. (III Reg. XV, 2, 9, 13; II Paral. XI, 20; XV, 16).

5. Maacha — gr. Μωχᾶ, druga z nałożnic Kaleba syna Esron, matka Sabera i Tarana. (I Paral. II, 48).

6. Maacha — gr. Μωχά, jedna z żon Machira (I Paral. VII, 15—16).

7. Maacha — żona Jehiela z przydomkiem Abigabaona z pokolenia Benjamina, miała wielu synów. (I Paral. VIII, 29; IX, 35).

8. Maacha—ojciec Hanana jednego z rycerzy i towarzyszów Dawidowych (I Paral. XI, 43).

9. Maacha—ojciec Safatyasa, naczelnika nad Symeonitami, za czasów Dawidowych. (I Paral. XXVII, 16).

10. Maacha—maleńkie państewko aramejskie nazywane także Amalec, Aram Maakah, Syria Maacha i Machati. (II Reg. X, 6—8; I Paral. XIX, 6). Zdaniem św. Hieronima Maacha było miastem amorejskiem nad Jordanem niedaleko od góry Hermon, a w sąsiedztwie z krainą Basan i Gessur. Ze wzmianek krótkich w P. Ś. o Maacha, widać, że ono większego znaczenia nigdy nie miało. Wulgata zamiast Maacha używa Machati. (Deuter. III, 14). (Por. S. Hieronimus, *De situ et nom.*, t. XXIII, col. 910; *Zeitschrift des deutschen Palästina Vereins*, t. XII, 1889, po 232—233; 1890, pag. 285—286; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 464 467; Herders *Konversations - Lexicon*, III ed., 5 t., 1101, Freiburg, 1905).

X. R. J.

Mass Antoni ks. T. J., ur. w Maestricht w r. 1795, przyjęty do zakonu w 1814, uczył fizyki i nauk matematycznych we Fryburgu szwajcarskim, w A-

lost, Namur i Lowanium. † w Alost w r. 1879. Oprócz dzieł specyalnych z zakresu fizyki napisał: *Theses ex universa philosophia* etc. Namurci 1840, 4-o; Toż samo Namurci 1843. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. V, k. 238).

Maassen Fryderyk, Bernard Chrystyan, konwertyta ur. 24 września 1823 r. w Wismarze, studyował prawo i filozofię w Jenie, Berlinie, Rostoku i Kielu, poczem poświęcał się adwokaturze. W r. 1851 przyjął katolicyzm. W r. 1855 został prof. prawa rzymskiego w Peszcie w tym roku powołany został do Insbruku, w r. 1860 do Gracu, a wreszcie wykładał prawo kanoniczne w Wiedniu od r. 1871—1879. M. hołdował kierunkowi przeciwnemu dogmatowi o nieomylności, wszakże odłączył się stanowczo od ruchu staro-katolickiego. W r. 1882 został członkiem najwyż. sądu państwa. † 9 kwiet. 1900 r. Najgłówniejszem jego dziełem jest *Gesch. d. Quellen u. d. Sitten d. Kanon. Rechts im Abendl. bis z. Ausgang d. Mittelalt.* Wien 1870. Napisał nadto *Primat d. Bischofs v. Rom*, Bonn 1853; *Pseudoisidor Studien*, Wien 1885.

Mabillon, dom Jan, sławny benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. pod Reims w r. 1632, † w 1707 w Paryżu. Był benedyktynem w opactwie Saint-Germain—des—Prés. Z zadziwiającą erudycyą łączył głęboką i szczerą pobożność. Zanim zaczął pisać jakieś dzieło, krzyżem leżąc przed Najśw. Sakramentem prosił o światło; studya swe zawsze zaczynał modlitwą, a pierwszy arkusz wydrukowany każdego dzieła składał na ołtarzu, jako ofiarę Bogu należną. Ogłosił drukiem cenne *Acta Sanctorum ordinis S. Benedicti.* 1668 - 1701, 9 vol. in fol. W celach naukowych odbywał liczne podróże po Francyi, Szwajcaryi, Niemczech i Włoszech, których owocem były zbiory bibliograficzne, zużytkowywane później przy pisaniu dzieł. Uważany jest za twórcę dyplomatyki, której zasady skreślił w dziele *De re diplomatica.* Erudyta niezwykłej miary dowodził potrzeb gruntownej nauki dla zakonników i w polemice, jaka się wywiązała z opatem Rancé z powodu dzieła *Traité sur les etudes monastiques*, w książce p. t. *Réflexions sur les réponses de l'abbé de la Trappe* (1691—1692) zwycięsko stanął w obronie nauki i potrzebę studyów naukowych w życiu kształtornem uzasadnił. Zostawił wielką liczbę dzieł historyczno-patrystycznych, m. i. *S. Bernardi Claraevallensis Opera omnia.* Parisiis 1667, 2 v. in fol; *Vetera Analecta.* Tże 1675—1685, 4 vol. in 8-o; *De Liturgia gallicana lib. III.* Tże 1685 i 1729, 4-o; *S. Bernardi de Consideratione libri V.* Tże 1701, 8-o; *Annales Ordinis S. Benedicti.* Tże 1703 1739, 6 vol. in fol. Dzieło to opracowywał nieustannie; śmierć jednak nie pozwoliła mu je skończyć. Ostatnie dwa tomy już po śmierci M-a wydali oo. Martenne i Massuet. W r. 1907 Zakon Benedyktyński obchodził uroczyście dwóchsetletnią rocznicę śmierci M-a. Opactwo w Ligugé w Belgii wydało z tego powodu księgę pamiątkową p. t. *Mélanges et Documents publiés a l'occasion du 2-e Centenaire de la Mort de Mabillon.* 8-o, i wybiło medal odpowiedni. Benedyktyni belgijscy wydają też kwartalnik p. t. *Revue Mabillon.* (Por. Chavin de Malan, *Hist. de Mabillon* et de la congr. de S. Maur; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée* Lyon 1899, 4-o, k. 1348; Tenże, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 782; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1331).

X. J. N.

Mably Gabryel Bonnet De, uczony marzyciel, utopista filozof, ur. w r. 1709 w Grenobli, † w 1785. Był krewnym Condillac'a i siostrzeńcem kardła Tencin. Wstąpił do stanu duchownego, ale przyjął tylko subdyakonat. Mianowany przez swego wuja sekretarzem, poświęcił się naprzód polityce, a następnie historyi i filozofii. Początkowo stronnik istniejącego w kraju porządku, przejął się następnie ideami republikańskiemi i na wzorach, jakie znalazł w starożytności, chciał utworzyć nowe państwo, dla którego pod względem moralnym i obyczajowym Spartę uważał za najdoskonalszy wzór do naśladowania. M. wraz z innymi przyczynił się przez swe dzieła do wybuchu rewolucyi i rozwoju socyalistycznych prądów. Dzieła M. wydał w r. 1794—5 ks. Arnoux w 15 tomach. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* Paris 1906, 4-o, k. 781; Franck,

Notice critique et historique sur Mably. 1849 w „Acad. des sciences mor. et polit.").

Macao—bpstwo w portugalskiej kolonii tej też nazwy w Chinach (dioec. Macaonensis) — Macao (Macau) jest kolonią poniżej Kantonu, w Chinach położoną. Od r. 1557 Macao należy do Portugalii; obejmuje 12 kilom. kw., w 1899 r. liczono tu ok. 64 tys. mieszkańców. Miasto Macao jest głównem dla całej kolonii. — Bpstwo Macao, powstało w 1575 r., jako suffragania arcybpstwa Goa (ob. art. Goa), Dyecezya Macao obejmowała całe Chiny, a od r. 1576 i Japonię. Na misyach pracowali tu OO. Jezuici. W czasie schyzmy goaskiej (ob. art. Goa), Macao uczestniczyło w zamieszkach. Dopiero konkordaty w latach 1857, 1886 i 1888 określiły nowe granice dyecezyi. Bpstwo Macao obejmuje wyspy Hiang-Szang, Hainan, kolonię Timor, kościoły portugalskie w dyecezyi Malaka i Singapore. W 1908 r. na 6,580,000 mieszkańców, było ok. 28 tys. katolików, 3 parafie w mieście Macao, 4 poza miastem, 20 stacyi misyjnych, 55 kościołów i kaplic, 53 kapłanów świeckich, 16 zakonnych (Jezuitów i Salezyanów), 3 kleryków, 6 braci zakonnych, 90 zakonnic. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 174; Buchberger, *Kirchlichcs Handlexikon*, München, 1911, t. II, k 757).

X. C. S.

Macarius z Marfelis Józef, teol. czeski w drug. poł. XVI w. † 1635 w Pradze czes. Wychowany w koleg. Jezuitów, stopień dra teol. otrzymał w Rzymie. W Pradzę od r. 1612 był dziekanem u WW. Świętych. Odznaczał się wymową i gorliwą obroną nauki katol. pko ewangelikom. Na dworze cieszył się wielkiem uznaniem, również jak i wpływowych sfer katolickich. W uznaniu zasług został 1623 r. hrabią palatynatu, 1628 radcą tajnym, a 1699 oficyałem generalnym krdla Harrocha. Mapisał: *Directorium juris canonici*, Pragae 1611, oraz liczne pisma polemiczne, z których ważniejsze: *Oratio contra moderni aevi haereticos*, tamże 1816; po czesku wydał *Pravdivé zdani proti Havlu Želunskému*, tże 1621.

Màcas i Canelos—wikaryat apostolski we Wschodnim Ekwadorze (Ameryka Południowa). Od r. 1887 istniała tu prefektura apostolska, obejmująca terrytoryum t. zw. del Oriente z ok. 200 tys. mieszkańców. W 1893 r. uczyniono ją wikaryatem apostolskim. Pracują tu na misyach hiszpańscy Dominikanie. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 215; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 757).

Mac-Carthy Mikołaj Tuite de, jezuita, ur. w r. 1769 w Dublinie. Miał zaledwie lat 4, gdy ojciec jego przybył do Tuluzy, szukając swobody sumienia, której nie znalazł w ojczyźnie. W r. 1814 wyświęcony na kapłana w Chambery rozpoczął pełną blasku karyerę kaznodziejską. W r. 1817 odmówił bpstwa Montauban i wkrótce potem wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1818. Już jako jezuita w dalszym ciągu spełniał urząd kaznodziejski w głównych miastach Francyi i w Rzymie, Turynie i Chambery, † w Annecy w 1833. Świetne *Sermons* M. C. wydano po jego śmierci w Lyonie i w Paryżu w r. 1834 - 36, w 4 tom. in 8-o; było bardzo wiele wydań; ostatnie w r. 1868 w Lyonie; tłumaczono też je na różne języki. *Retraite ecclésiastique donnée á Toulouse*, Toulouse 1830, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1894, t. V, k. 238 - 241).

X. J. N.

Mac-Caughwell Hugo ob. Cavellus.

Mac-Closkey krdł ur. 1801 r. w Brooklyn w Amer. półn., kształcił się w New-Yorku i w Rzymie w Propagandzie. Przyjąwszy tam święcenia powrócił do kraju i został proboszczem w New-Yorku, następnie 1849 koadjutorem bpa w New-Yorku, niebawem zaś bpem Albany, a po śmierci Hughesa arbpem New-Yorku. Wysoce dobroczynny założył w New-Yorku instytut głuchoniemych, szpital i przytułek dla starców. Na soborze watykańskim gorliwie bronił dogmatu o nieomylności pskiej. W r. 1875 otrzymał pierwszy z Amerykanów kapelusz krdlski.

Macé Jan, literat i polityk francuski,

ur. w r. 1815 w Paryżu, † w 1895 tamże, założyciel „Ligi nauczania," która od kilku lat stała się narzędziem propagandy antyreligijnej. Znakomity popularyzator nauk przyrodniczych napisał wiele dzieł w tym rodzaju, które są arcydziełami nauki popularnej jak np. *L'Histoire d'une bouchée de Pain.* 1861, 18-o; *Les serviteurs de l'Estomac.* 1866, 8-o; *Contes du Petit-Chateau.* 1862, 18-o, i t. p. Niektóre z dzieł M-a zostały przełożone na język polski jak: *Historya kęsa chleba.* Warszawa 1864; *Powiastki dla małych czytelników.* Tże 1873, 12 o, i inne.

Maceda — hebr. Maqqedah, gr.—Μακκηδᾶ i Μακεδάν, miasto chananejskie na równinie Sefela, oddane pokoleniu Juda. (Jos. XII, 16; XV, 41). O tem mieście Pismo św. wspomina tylko raz jeden z okazyi zdobycia przez Żydów pod wodzą Jozuego ziemi chananejskiej. Po sławnem zwycięstwie pod Gabaon Jozue „gonił je drogą wstępu do Bethoran i bił aż do Azeki i do Macedy." Król Macedy należał do sprzymierzonych i pobitych przez Jozuego. Więcej o Macedzie nic nie wiemy (Jos. X, 16–28). Prawdopodobnie miasto Maceda to samo, co El-Mughar, to jest na pustyni Sarar w sąsiedztwie Naamah (Naaneh), Giderot (Qatra) i Beth Dagon (Dedjan) (Jos. XV, 41). (Por. Conder, *Survey of Western Palestine, Memoirs*, t. II, p. 411—413, 427; W. M. Müller, *Asien und Europa nach altägyptischen Denkmälern*, 1893, p. 162; Dr. Richard v. Riess, *Bibel-Atlas*, 1895, p. 21, 33 c, F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 472–374).

X. R. J.

Macedo Franciszek nazywany też Franciszkiem od św. Augustyna, ur. w Coimbrze w r. 1596, wstąpił w r. 1610 do Jezuitów; uczył retoryki, filozofii i historyi w różnych kolegiach. Już był blisko 20 lat w Towa zystwie i nawet w r. 1630 złożył uroczystą profesyę 4 ślubów, gdy w r. 1638 za dyspensą swych przełożonych opuścił Towarzystwo Jezusowe i wstąpił do zakonu Kordelierów, przyjąwszy imię Franciszka od św. Augustyna. † w Padwie w 1681. Oprócz utworów wierszem pisanych wydał: *Viridarium Eloquentiae* rhetoricis floribus distinctum etc. S. l. et a. fol.; *Epitome chronologiae* ab orbe condito ad Christum natum, Matriti 1633, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, 4-o, t. V, k. 244 -246)

Macedonia — wikaryat apostolski (vicariatus apostolicus Bulgarorum Macedoniae).—Macedonia, kraina leżąca na północ od Grecyi, zamieszkana była przez naród szczepu ilyryjskiego. Sławę M-i rozniósł po świecie król Aleksander W. (333–320). Rzymianie zdobyli M-ę i uczynili swoją prowincyą w 146 r. przed Chr. Ces. Deoklecyan utworzył tu dwie prowincye: Macedonia prima i Macedonia secunda. W VII w. Macedonię zajęli Słowianie. W XI w przyłączono ją do Bizancyum. W 1282 r. M-ę zajęli Serbowie, lecz od r. 1371 kraj zależał od Turków którzy nim zawładnęli zupełnie w 1430 r. Obecnie M-a stanowi część ejaletu tureckiego Saloniki z głównem miastem Saloniki (dawne Tessalonika). M-a liczy ok. 2,300,000 mieszkańców, w tem 1,370,000 chrześcijan.—Biskupstwa istniały tu w pierwszych wiekach Kła, po 4 wojnie krzyżowej, gdy w M-i powstało królestwo Tessalońskie zdobyte w 1222 r. przez Greków. Od 1693 r. pracowali tu na misyach Jezuici. Od r. 1782—Lazaryści. Osobny wikaryat aplski powstał dla M-i w 1883 r. Rezydencyą wikaryusza aplskiego jest m. Saloniki. W 1907 r. liczono tu ok. 6 tys. Bulgarów katolików-unitów; 21 kły i kaplice; 26 stacyj misyjnych, 39 kapłanów obrz. wsch.; 10 Lazarystów, 2 zgrom. zakonne żeńskie. W 1886 r. w Zeitenlik pod Salonikami erygowano seminaryum duchowne, które prowadzą Lazaryści. Nadto istnieje tu szkół katolickich 17 dla chłopców, 10 dla dziewcząt. (Por. Flath, *Geschichte Macedoniens*, Leipzig, 1833 – 1834, 2 t.; Cousinery, *Voyage dans la Macédoine*, Paris, 1831; Desdevies du Desert, *Geographie ancienne de la Macédoine*, Paris, 1863; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 130 – 131; Wasil Kanczow, *Makedonia, Etnografia i Statistika*, Sofia, 1900; D. M. Brancoff, *La Macedoine et sa population chrétienne*, Paris, 1905; *Encykl. Powsz.*

Orgelbranda, Warszawa, 1901, t. IX, str. 509–510; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 758). *X. C. S.*

Macedonianie—heretycy w IV wieku, zwolennicy Macedoniusza, patryarchy carogrodzkiego od r. 342. Dostał mu się tron patryarszy przy pomocy aryanów, katolicy wybrali Pawła. Chociaż cesarz Konstantyn potwierdził jego wybór, jednak Macedoniusz w r. 348 musiał ustąpić. W r. 350 znów powrócił do władzy; w okropny sposób prześladował katolików jako swych przeciwników, wielu ich umęczył. Kościół czci ich jako męczenników 30 marca i 25 października. Za swe okrucieństwo Macedoniusz ściągnął na się ogólną nienawiść. W r. 360 ostatecznie usunięty od władzy. Zjednał sobie licznych zwolenników wśród półaryanów. Za panowania Juliana macedończycy odbyli synod w mieście Zele w Poncie, postanowili odłączyć się tak samo od katolików, jak od skrajnych aryanów; ogłosili nadto, że Duch św. jest istototą poślednejszą niż Ojciec i Syn. Twierdzili także, że Duch św. zawdzięcza swe istnienie Synowi, że jest on tworem nie pochodzącym z Boga Ojca i nie nazywali Go Bogiem, lecz sługą. W obronie swej teoryi używali tego sofizmatu: albo Duch nie jest zrodzony i wówczas istnieją tylko dwie istoty odwieczne, albo jest zrodzony. W ostatnim razie, jest on zrodzony albo z Ojca, a wówczas Syn i Duch św. są braćmi, albo z Syna,—a wówczas jest on wnukiem Ojca. Przeciwko tej sekcie występowali: św. Atanazy, św. Bazyli (*O Duchu Św.* 374), św. Grzegorz z Nazyanzu i św. Ambroży. Błędy Macedończyków zostały potępione na synodzie Illiryjskim w r. 375, na synodzie w Rzymie w r. 369, na synodzie w Ikonium w r. 376 i na synodzie powtórnie w Rzymie odprawionym w r. 380. Macedończyków nazywano też Maratonianami, od Maratoniusza najprzód dyakona a później biskupa Nikomedyi, jednego z głównych filarów sekty, albo jeszcze Pneumatomachami, to jest walczącymi przeciwko Duchowi św. (Por. Józef Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1901, t. II, str. 199–200; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, Lovanii, ed. 3-a, 1858, p. 221–222).

X. R. J.

Macedoniusz. 1) semiaryański bp Knstpola, głowa Pneumatomachów albo Mecedonian (ob.) † po roku 360-tym, był długi czas dyakonem kła knstpolskiego; przy wyborze bpa Pawła był jego przeciwnikiem ze strony aryan, po jego śmierci 342 r. sam zasiadł na stolicy bpiej. M. prześladował na równi katolików i nowoaryan, był na synodzie w Seleucyi, na synodzie zaś w Knstpolu 360 r. został zdestytuowany, poczem osiadł w samotnem miejscu gdzie prawd. niebawem umarł. Pism nie zostawił, natomiast były rozprawy polemiczne na korzyść jego nauki. Rolę naczelną po nim objął wyniesiony przez niego na bpstwo Nikomedyi Maratoniusz (Por. Hefele, *Conc. Gesch.* I, s. 731). — **2)** M. II św. Patryarcha Knstpolski – 25 kwiet. 516 r. w Gangra, ces. Anastazyusz jako sprzyjającego monofizytom przeznaczył go na następcę destytuowanego katol. Eufemiusza. Tymczasem M. aczkolwiek podpisał Henoticon, był jednak prawowiernym i ponowił dekrety soboru Chalcedońskiego, skutkiem czego został 511 r. wygnany najpierw do Chalcedonu, następnie do Euchaites w Paflagonii, skąd przed Hunnami uciekł do Gangra. Kł. grecki obchodzi jego święto 25 kwiet. (Por. Hergenröther, *Photius*, I str. 134 (9). (*Ch.*).

Macerata bpstwo erygow. d. 19 grudnia 1320 r. przez Jana XXII na miejsce dawnego bpstwo Tolentino, bullą „Sicut debito rationis.“ Do dyecezyi M. włączone zostało zarazem bpstwo Recanati. Pierwszym bpem Macerat zostal bp z Recanati 20 grudnia 1320 r. 8 stycznia 1356 r. Recanati odłączone zostało od M., ale na krótko. 7 stycznia 1516 znów emancypuje się R. ale od 1571–1586 jest po raz trzeci połączone z M. 10 grudnia 1586 odżywa dyecezya Tolentino, ale wkrótce przyłączoną zostaje do M. od której oddziela się R., by się zlać z dyecezyą Loreto (p. art. Loreto). Za bpa Feliksa Centini (1613–41) powstało seminaryum dyec. Dominik Spnucei (1777–1796) poświęcił nową katedrę św. Juljana.—Miasto M. po-

łożone na 368 m. n. p. m. na drodze pomiędzy Anconą a Rzymem. Posiada: kościół katedralny, kollegiatę i 6 paraf. 13 byłych klasztorów, gimnazyum, kollegium OO. Jezuitów i uniwersytet założony przez Mikołaja IV 1290 a potem 1548 i 1824 odnowiony. Dziś liczy miasto 6313 m., a dyecezya 92 kościoły obsługiwane przez 66 kapł. (6 zakon.) z 29,250 wiernymi. (Por. W. W. t. VIII, 409, 10; Colucci, *Antichita Picene* XII; Campagnoni, *La Reggia Picena* ovvero de' Presidi della Marca. Con tutti li Vescovi, Podesta e altri Giudi i di Macerata, 1661 fol.; C. Santini, *Saggio di memorie della citta di Tolentino*, Macerata 1789, Append. 1790—1791; Cappelletti, III, 665 sq.).

Ks. M. N.

Mach Franciszek ks., ur. w r. 1845 w Horschowitz (Czechy), napisał: *Erbaungsred. für Studierende.* 1878—80, 4 tomy; *Lehrb. der kath. Religion.* 1880—81, 3 tomy; *Apologetik.* 190 , 3 wyd.; *Dogmatik.* 1900, 4 wyd. *Kathol. Liturgik.* 1900, wyd. 3-cie; *Geschichte d. Offenbarung* des alt. Bundes für Mittelschul. 1898, 3 wyd.; Toż... des neuen Bundes. 1900, 3 wyd.; *Die Notwendigkeit d. Offenbarung Gottes.* 1883; *Die Willensfreiheit d. Menschen.* 1894, wyd. 2-ie; *Erklärung d. Kirchl. Gebräuche.* 1898, 5 wyd.; *D. Religions — und Weltproblem.* 1901, 2 tomy, i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 190).

Mach Józef, jezuita hiszpański, ur. w Barcelonie w r. 1810, wstąpił do nowicyatu w 1825. Oddawał się duszpasterstwu i † w Saragossie w r. 1885. Napisał: *Practicas cristianas ..* 1851; 1863, wyd. 7-e; *Norma de vida cristiana composta etc.* Barcelona 1853, 16-o; *Ancora de Salvacion etc.* Tże 1854, 16-o; *Specimen vitae sacerdotalis.* Geronae 1860; *Tesoro de sacerdote* o repertorio de las principales cosas etc. Barcelona 1861, 8-o; ost. wyd. 1891, 4-o. Dzieło to wyszło i w tłumaczeniu polskiem ks. J. Kwiatkowskiego p. t. *Skarb kapłana* czyli zbiór głównych rzeczy jakie kapłan powinien znać aby uświątobliwić drugich. Kraków 1886, 8-a, 2 tomy; *Mana do Sacerdote etc.* Barcelona 1863; wyd. 6-te 188-o; *Tesoro del Catequista.* Barcelona 1882, 8-o; i w. innych drobiejszych ascetycznych pism. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, 4-o, t. V, k. 248—251).

X. J. N.

Machabejczycy— gr. Μακκαβαῖοι; taką nazwę otrzymała rodzina pewna z Asmonejczyków, która od roku 167 prz. nar Chr. do 57 zajmowała naczelne stanowisko w narodzie żydowskim i odznaczała się wielką walecznością i gorliwością w walce o niepodległość i w obronie religii. Są to synowie i potomkowie arcykapłana Matatyasza, który pierwszy rozpoczął walkę z nieprzyjaciółmi swego narodu, a synowie jego prowadzili ją w dalszym ciągu. Najwięcej się odznaczył trzeci syn Matatyasza Judasz, który jeszcze przed rozpoczęciem walki przez ojca otrzymał nazwę Makabi, co znaczy młot, ze względu na wielką siłę. Od Judasza przeszła ta nazwa na wszystkich potomków Matatyasza. Żydzi najczęściej nazywają ich asmonejczykami od Asmoneusza, który był dziadkiem Matatyasza. Asmon, hebr. hasmon znaczy „wielki," „bogaty." (Por. Joseph Fl., *Antiquitates iud*, XII, VI, 1; Winer, *Redwörterbuch*, słowo *Makkabäer*).

Dawniej niektórzy egzegeci wyprowadzali nazwę Machabeuszów od pierwszych liter czterech słów z księgi Wyjścia XV, 11 — Mi Kamoka Baelim Jehovah" = „Któż podobien Tobie między mocarzami Panie?" MKBJ oznaczałoby wtedy myśl przewodnią walki Żydów z nieprzyjaciółmi. Inni znów wyprowadzali nazwę od pierwszych liter słów — Mattiteyah Kohen Ben Johanan — Matatyasz kapłan syn Johanana. Tych tłumaczeń jako nieuzasadnionych za prawdopodobne przyjąć nie można.

Powodem do wystąpienia na widownię publiczną Machabeuszów było straszne prześladowanie Żydów za czasów Antyocha IV Epifanesa (175–164). Zrabował on skarby świątyni Jerozolimskiej, sprofanował naczynia święte, zabronił składania ofiar, obchodzenia sabatu, obrzezania, kazał niszczyć księgi święte, a natomiast budował świątynie na cześć różnym bałwanom. Wielu żydów za swą wierność Prawu Mojżeszowemu poniosło śmierć męczeńską.

Matatyasz z synami, widząc stan ten opłakany, chwyta za oręż, opuszcza Jerozolimę, uchodzi na pustynię i rozpoczyna walkę przeciwko jarzmu syryjskiemu. To było hasłem ogólnego powstania Żydów. Naczelnym wodzem był stary Matatyasz, ale bardzo krótko, gdyż w kilka miesięcy po rozpoczęciu walki umarł w r. 167 przed n. Chr. Po nim objął dowództwo Judasz syn. Ten wykazał wielkie zdolności wojenne, pobił wszystkich wodzów syryjskich, którzy przeciwko niemu występowali: Apoloniusza, Serona, Gorgiasza, Nikanora, Bachidesa, Lizyasza Zdobył Jerozolimę, oczyścił świątynię, poburzył bałwany, przywrócił cześć Boga prawego. W fortecy jednak jerozolimskiej pozostawało wojsko syryjskie. Po śmierci Antyocha IV Epif. Lizyasz namiestnik syryjski wszedł w układy z Judą. Żydzi otrzymali zupełną swobodę. Jednocześnie Judasz musiał walczyć z sąsiednimi narodami, aby się zabezpieczyć od ich napaści. Pokój zawarty z Syryjczykami trwał niedługo, zerwał go Tymoteusz drugi namiestnik syryjski, uciemiężając Żydów zajordańskich. Judasz pośpieszył im na pomoc, pobił Tymoteusza i Gorgiasza, oswobodził prawie całą krainę żydowską i przystąpił do zdobycia twierdzy jerozolimskiej. Przeszkodził mu w tem Antyoch V Eupator, przedsiębiorąc wyprawę przeciwko Żydom. Po krótkiej walce, za poradą Lizyasza, zawarli Syryjczycy z Żydami pokój, Judasza uznali księciem nad całą Palestyną. Wkrótce jednak następca Antyocha V Demetryusz Soter nanowo rozpoczął walkę z Żydami. Judasz pobił dwakroć wodza syryjskiego Nikanora, wyprawił posłów do Rzymu w celu zawarcia przymierza, co też Rzymianie chętnie przyjęli, ale tymczasem wódz Demetryusza Bachides napadł z 20,000 wojska przy Laisie na nieprzygotowanego Judasza, mającego zaledwie 800 żołnierzy. W nierównej walce Judasz legł śmiercią rycerską w r. 162 prz. nar. Chr. Nastąpił ucisk i prześladowanie Żydów ze strony syryjczyków. Żydzi obierają na swego wodza Jonatę, brata Judasza, zwyciężają syryjczyków i utrwalają swą niezależność. Jonatas jako książe i arcykapłan rządził swym narodem przez lat 18 od 161—143 r. Został zabity podstępnie przez Tryfona w Ptolomaidzie Po nim objął rządy trzeci brat Symon. Pomagali mu w walkach z nieprzyjaciółmi synowie Jan i Judasz. Żydzi ostatecznie zrzucili z siebie wszelką zależność od Syryjczyków, wypędzili ich z twierdzy jerozolimskiej. Gdy Symon objeżdżał kraj po zwycięstwie nad nieprzyjaciółmi, został zdradziecko zabity w r. 135 prz. Chr. przez zięcia swego Ptolomeusza. Walki tych pierwszych Machabeuszów w obronie niepodległości swego narodu i czci Boga prawego należą do najświetniejszych w dziejach ludzkości. Po Symonie panował Jan Hirkan od 135—103 r. Państwo żydowskie doszło do szczytu swietności (Ob. Jan Hirkan), Następnie krótko rządził syn jego Arystobul I (105—104), przybrał tytuł królewski. Był gwałtownego i okrutnego charakteru. Po nim objął rządy brat jego Aleksandar Janneusz (104—78), otrzymał tytuł „morderca.“ Następnie rządzili: Aleksandra Salome, żona Aleksandra Janneusza (78—69) i Arystobul II od 68—63 r. Rządy były niedołężne; rozpoczęły się walki stronnictw. Wtrącili się do tych walk Rzymianie, pod wodzą Pompejusza pobili Żydów w r. 63, zdobyli Jerozolimę, Arystobula uprowadzili do niewoli. Rządy nad swym narodem otrzymał Hirkan II, ale tylko w charakterze arcykapłana. Niepodległość narodu żydowskiego zginęła bezpowrotnie. (Por. Pis. Ś. I i II Księgi Machabejskie; Joseph Flavius, *Antiqu. iud.*, XIII—XIV, IV; *Bell. iud.*, I, VII, 6—7; H. Derenbourg, *Essai sur l'histoire et la géographie de la Palestine d'aprés les Tholmudes*, t. I: *Histoire de la Palestine depuis Cyrus jusqu'a Adrien*, in 8 o, Paris, 1867; F. de Saulcy, *Histoire des Machabées au princes de la dynastie asmonéenne*, in 8-o, Paris, 1880; Wellhausen, *Die Pharisäer und die Sadducäer*, Greifswald, 1874; Graetz, *Histoire des Juifs*, Paris, 1884, t. II, p. 79—223; E. Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes in Zeitalter Jesu Christi*, 2 ed., in 8-o, Leipzig 1890, t. I, p. 162—294; Ks. Dr. J. Sykora, *Historya święta starego Zakonu*, t. II, str. 277—290, Warszawa, 1903; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 479—488).

X. R. J.

Machabejskie księgi. Pod tą nazwą istnieją cztery książki, dwie kanoniczne i dwie apokryficzne; oprócz tego dają jeszcze tę nazwę piątej Machabejskiej księdze, która nie wiele ma wspólnego z historyą Machabeuszów. Księgi Machabejskie kanoniczne tak się nazywają, gdyż opowiadają dzieje czynów książąt asmonejskich — Machabeuszów (Judas, Jonathas, Simon, Jan Hirkan).

I Mach. opowiada o walkach Żydów za wolność religijną i polityczną przeciwko królom syryjskim Seleukowi IV, Antyochowi IV, Antyochowi V, Demetryuszowi I i II i Antonjuszowi VII. Obejmuje czas od 187—106 r. przed Chr. Głównymi bohaterami w tej walce byli Matatjasz i jego trzej synowie Judas Machabeusz, Jonatas i Symon. Podzielić I Mach. można na trzy części: I wstęp, w którym podaje ogólne wiadomości o stanie państw po śmierci Aleksandra Macedońskiego i specyalnie o Antyochu IV i jego prześladowcach (I—II); II główna część zawiera historję walki (III—XVI, 17) i III zakończenie o wystąpieniu Jana Hirkana.

II Mach. nie jest dalszym ciągiem I Mach,, ale zawiera przeważnie opowiadanie tych samych wypadków. Obejmuje tylko czas krótszy, rozpoczyna mianowicie od końca panowania Seleuka IV i kończy na drugim roku panowania Demetryusza I, Sotera (160 r.). Podzielić II Mach. można na dwie równe części. Zamiast wstępu podaje autor dwa listy Żydów jerozolimskich zapraszające swych braci na święta poświęcenia świątyni (I, 1—II, 19); I) zawiera historyę prześladowań rozpoczynając od Seleuka IV aż do oczyszczenia świątyni (III, 1--X, 9); II) obejmuje historyę walk Żydów pko Antyochowi V i Demetryuszowi I (X, 10—XV, 35). W zakończeniu prosi autor o przebaczenie, jeżeli forma książki czytelnikowi się nie podoba.

Cel. I Mach. pisaną jest ściśle historycznie. Po za nielicznymi wstępami formy poetycznej, cała księga opowiada ściśle, chronologicznie dzieje walk żydowskich z królami syryjskimi. Chociaż nieraz uczucia religijne autor wypowiada, to jednak nie przeszkadza abyśmy przyjęli, że autor miał cel ściśle historyczny. Z pośród ksiąg Pisma św. I Mach. najbliżej stoi pod względem metody do ksiąg historycznych świeckich. II Mach., chociaż również podaje historję i ma cel historyczny, to jednak w podawaniu historyi i jakby na jej tle ma raczej cel religijny. Głównym przedmiotem, do którego raz wraz powraca—to świątynia i związane z nią dzieje. O ile Żydzi w ubiegłych wiekach wierni byli Bogu, Bóg im błogosławił i świątynia była wolna od nadużyć i rabunków ze strony nieprzyjaciół—z chwilą jednak, kiedy Żydzi zapomnieli o Bogu, świątynia staje się łupem nieprzyjaciół. Wraca się przeto autor przeważnie do Żydów Hellenistów, aby o Zakonie pamiętali, a zarazem i o świątyni.

Autor, czas napisania i język: I Mach. autor jest nieznany. Prawdopodobnie autor był żydem palestyńskim, gdyż zna dobrze topografię palestyńską, a żył za czasów Jana Hirkana (136—106 przed Chr.). Prawdopodobnie więc, że ok. 100 r. przed Chr. księga była napisana. I Mach. doszła do nas w języku greckim, ale nie był to język jej oryginalny. Pierwotnie była napisana w języku hebrajskim albo aramejskim. Zapewniają nas o tem św. Hieronim, który widział jeszcze I Mach. w języku hebr. (*Praef. in ll. Sac.* t. XXVIII, 556). Orygenes, który świadczy, że I Mach. miała tytuł: Σαρβὴθ Σερβανὲς ἒλ, co według niektórych jest tłumaczeniem z hebr. Sarbat sarbene El, t. j sceptr książąt Synów Bożych t. j. Machabeuszów. Forma i duch języka greckiego świadczy, że księga jest tłumaczeniem z hebrajskiego (Por. *Dict. Bibl* fasc. 24 str. 490) Tłumaczenie greckie jest b. dawne, gdyż Józef Flawjusz w *Antiquitates jud.* (ll. XII, XIII) już korzystał z tłumaczenia greckiego.

II Mach. autor jest nieznany, prawdopodobnie był to żyd hellenista, mieszkający w Jerozolimie, gdyż o świątyni jerozolimskiej tak pięknie się wyrażał. Co zaś do czasu—należy odróżnić czas, w którym były napisane listy żydów palestyńskich, dzieło Jazona z Cyreny i czas w którym autor skrócił i napisał II Mach. Listy pochodzą z 188 r. ery Seleucydów (ob.) t. j. 124 r. przed Chr., a drugi 160 r. Co zaś do dzieła Jazona z Cyreny, niewiadomo kto to był ten autor i kiedy żył. Jeżeli

przyjmiemy z niektórymi biblistami że Jazon z Cyreny żył i napisał swe pięciotomowe dzieło ok. 160 r. (Cornely, *Introd. Spec.* II, 456; Schürer, *Geschichte des jüd. Volkes* III, 360), to na napisanie II Mach, musimy przyjąć czas późniejszy. Filon już znał to dzieło, więc przed Filonem II-ga Księga Mach. powstała. Inni twierdzą, że przed podbiciem Jerozolimy przez Pompejusza (63), co jest najprawdopodobniejsze. II Mach. była napisana w języku greckim, jako zrozumiałym dla Żydów Hellenistów, dla których II Mach. była przeznaczona. Często jednak spotykają się hebraizmy w języku greckim, tak jak mówili Żydzi Helleniści.

W i a r o g o d n o ś ć i z n a c z e n i e. I Mach. dziś przez wszystkich Biblistów uważane jest za zupełnie wiarogodne, przynajmniej co się tyczy warunków i stosunków palestyńskich; zarzucany tylko bywa właściwy Żydom ekskluzywizm, nie uznający innych narodów, a wszystko sobie przyznający. E. Schürer twierdzi, że nie można mieć wątpliwości co do wiarogodności I Machab. Jest ona najlepszem i najważniejszem źródłem do historyi narodu żydowskiego z czasów przedchrystusowych. (E. Schürer, *Gesch. des jüd. Volkes.* t. III, str. 141, 1898[3] Lp.). Wiarogodność i znaczenie z tego względu jeszcze się powiększa, że autor pilnie a ściśle trzyma się chronologii według ery Seleucydów, którą rozpoczynał w miesiącu Nisan. (Właściwie 1 paźd. 312 r.). Autor żyjący za czasów Jana Hirkana i opisując dzieje kilkudziesięciu lat narodu własnego, mógł dobrze być poinformowanym co do przeszłości, a resztę widzieć własnemi oczami. Stąd też nic dziwnego, że i racyonaliści przyjmują wiarogodność I Mach. (Er. Froelich S. J., *Annales compendiarii regum et rerum Syriae.* Viennae 1744, Ju. Khel S. J. *Auctoritas utriusque ll. Mach.*, Viennae 1749).

II M a c h. wiarogodność przez racyonalistów uważana jest za mniejszą ze względu na fakta cudowne, o których opowiada i na różnice jakie są między II Mach. a I Mach. W zarzutach swych nie mają jednak oni racyi. II Mach. jest skróceniem pięciotomowego dzieła, napisanego przez Jazona z Cyreny, — dlatego też, zaprzeczając wiarogodności, trzeba byłoby posądzić albo Jazona albo autora II Mach. o sfałszowanie. Tego jednak nie można powiedzieć. Jeżeli Jazon z Cyreny napisał swoje dzieło ok. 160 r., to o tem wszystkiem co pisał, z własnego mógł wiedzieć doświadczenia; a przytem po ukazaniu się dzieła odrazu wykazanoby mu fałsz, gdyby tam się znajdował. Autor-skrutator nie mógł również sfałszować, ale jak powiada, że sam pragnął dobrze i jak historyi przystoi pisać. Zresztą nie bierze on na się odpowiedzialności za wiarogodność skracanej książki. Jego głównym celem jest skracać „a prawdę o każdej rzeczy składaczom (Vulg. auctoribus, gr. συγγραφεῦ historykowi) zostawując“ (II Mach. II, 29). Wiarogodność więc II Mach. zależną jest od Jazona z Cyreny, który, jak powiedzieliśmy wyżej, mógł z własnego doświadczenia wiedzieć o wszystkiem, co pisał.

Jeżeli są pewne trudności w pogodzeniu niektórych opowiadań I Mach. i II Mach., to różnice te nie są do tego stopnia wielkie, aby opowiadania te nawzajem się wykluczały. Mają one przytem przyczynę tej różnicy, czy to trzymanie się innej chronologii (według ery Seleucydów, ale II Mach. rozpoczął ją od miesiąca Tiszri 312 r.), czy to inny cel przy pisaniu. Wyjaśnienie tych trudności ob. u F. X. Patrizi, *De consensu utriusque libri Mach.* Roma 1856; F. Vigouroux, *Les livres Saints et la crit. ration.* 5 wyd. t. IV, 638—668; Cornely, *Introd. spec.* t. II, str. 463.

K a n o n i c z n o ś ć. I i II Mach. należały do tak zw. ksiąg deutorokanonicznych Star. Test. (ob.). Żydzi Palestyńscy chociaż przyznawali im należną powagę, jak wiemy z pism Józefa Flawiusza, jednak nie umieścili ich w swoim kanonie. W kanonie jednak aleksandryjskim stale były umieszczane. Dlatego też Kościół katolicki, mając tę tradycyę od Apostołów i OO. Kościoła, uznał je na równi z innymi za natchnione i kanoniczne. Do Soboru jednak Trydenckiego kwestya kanoniczności ksiąg była sporna. Św. Hieronim uważał je za apokryfy (Prol, gal.)—powtórzyło się to i w XVI w. (Cajetanus). Luter odrzucił księgę Mach., toż samo i kościół prawosławny (ob. K a n o n k s i ą g ś ś.). (Por. Rabanus Maurus,

Comm. in ll. Mach.; M. A. Scholz, *Commentar zu d. BB. der Makhab.* Frankf. 1835; L. W. Grimm, *Exeg. Hadbuch* zu den Apokr. d. Alt. Test., Lp. 1853; F. Keil, *Comm. über die Bücher der Makkab.* Lp 1875; Gillet, *Les Machabées.* Paris 1880; B. Niese, *Kritik der beiden Makkabäerbücher.* Berlin 1900; J. Knabenbauer, *Comm. in duos ll. Machabaeorum* Parisiis. 1906).

Ks. J. A.

Machabejskie księgi apokryficzne.

III. Mach. nie ma najmniejszego prawa do tego tytułu, gdyż o Machabejczykach nic nie opowiada, mówi tylko o czasach poprzedzających walki Machabeuszów. W Kościele katolickim nigdy do kanonu ksiąg śś. nie była zaliczana. W Vulg. nie tłumaczona. Pierwsza o niej wzmianka jest w kanonach Apost. (k. 85), u Teodoreta Antyocheńskiego. W gr. tłum. Sept. znajduje się, jak również w Peszito.

Cel i treść. Głównym celem autora było zachęcić Żydów aleksandryjskich do wytrwania w wierze i cierpliwości z powodu rozmaitych prześladowań. Aby zaś skutecznie zachęcić ich do wytrwania, opowiada autor dzieje prześladowania Ptolomeusza IV Filopatora. Ptolomeusz po zwycięstwie Antyocha W. przyjęty uroczyście przez Żydów chciał zwiedzić świątynię i wejść do miejsca najświętszego. Kiedy mu Żydzi nie pozwolili, tak się na nich obraził, że przyjechawszy do domu, kazał wszystkich Żydów pozabijać. Ale to mu się nie udało, gdyż albo zabrakło papirysów do spisania, albo sam o rozkazach wydanych zapomniał, albo w skutek rozmaitych własnych nieszczęść. Widząc w tem palec Boży, odmienił swoje postanowienie i dał Żydom zupełną wolność Na pamiątkę tego urządzono wielką uroczystość.

Autor, czas i język. Przypuszczają ogólnie, że autorem III Mach. był żyd aleksandryjski i napisał to dzieło po grecku. Rzeczywiście greczyzna zdradza żyda — hellenistę, który uległ nawet filozofii aleksandryjskiej (I, 2. 16; IV, 16 i II, 2) co do czasu — niewiadomo kiedy była napisana. Ponieważ książka była napisana dla Żydów prześladowanych, a prześladowanie w późniejszych czasach było za panowania Kaliguli, więc powstanie III Mach. w tym czasie umieszczają niektórzy (B. Ewald, Reuss, Schürer). Nie jest rzeczą jednak pewną, czy to było właśnie to prześladowanie, gdyż ich było więcej. Dlatego też inni przyjmują jako czas powstania księgi między I w. przed a I po Chr.

III Mach. nie doszła nas w całkowitej formie, brak jest początku. Dzisiejszy tekst rozpoczyna się odrazu ὁ δὲ φιλοπάτωρ i II, 25 wspomina o towarzyszach króla, o których widocznie już przedtem mówił. Dzisiejszy tekst podzielony jest na VII rozdziałów.

Wiarogodność historyczna. Niektórzy (Davidson) powiadają, że III Mach. jest fikcją, baśnią, nie ma w niej prawdy, — to jednak jest przesadzone, gdyż fakta, o których III Mach. opowiada w gruncie rzeczy zgadzają się z opowiadaniami różnych historyków (Liviusz, Justyn, Józef Flaw.). Historycy ci mówią o Ptolomeuszu IV Filopatorze, o jego zwycięstwie nad Antyochem W., o jego pobycie w Fenicji, Celesyryi, o jego gwałtownym charakterze i t. d. Z tego wzgl du nie można uważać III Mach. jako baśni i fikcyi. Zapewne, że wieleo jest w III Mach. fikcyjnego, zmyślnego, ale nie wszystko. (Por. Grimm, *Exegetisches Handbuch zu den Apocryphen des A. T.*, Lp. 1857; L. Schürer, *Geschichte des jud. Volkes.* t. III, str. 364, Lp. 1898; Willrich, *Juden und Griechen vor der makkab, Erhebung*, 1895; Abrahams, *The third book of the Maccab.* (J. Q. R. vol. IX, 1097), J. Felten, *Neutest. Zeitgeschichte.* t. I, str. 577. Regensburg 1910).

IV Machabejska książka z Machabeuszami ma tyle wspólnego, że bierze wyjątek z II Mach. (VI, 18—VII, 14) o męczeństwie Eleazara i matki z siedmiu synami; około tego tematu obraca się cała treść książki. Właściwie nazywa się tak, jak ją nazywano w pierwszych wiekach, np. Euzebjusz „o panowaniu umysłu“ περὶ αὐτοκράτορος λογισμοῦ) gdyż autor rozwija myśl, że umysł pobożny przeważnie panuje nad popędami. Forma książki—to kazanie, mowa filozoficzno-religijna wypowiedziana przez autora do współwyznawców, aby ich zachęcić do cierpliwego niesienia

prześladowań. W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa IV Mach. była bardzo ceniona i rozpowszechniona wśród chrześcijan, którzy widzieli w przykładzie Eleazara i siedmiu męczenników, jak należy znosić cierpliwie prześladowania za wiarę. Księga doszła do nas w gr. Septuagincie, umieszczana na końcu i w dziełach Józefa Flawiusza. Kościół uważał ją zawsze jako apokryf.

Autor i czas napisania. Niektórzy znaczniejsi egzegeci uważali, że autorem IV Mach. był Józef Flawiusz, ale niesłusznie; wewnętrzne racye przemawiają za tem, że kto inny był jej autorem, prawdopodobnie żyd hellenista przejęty filozofją stoicką, gdyż przeprowadza myśl o panowaniu nad wszelkiemi wzruszeniami. Przytem niema w IV Mach. ciasnego pojęcia nacyonalizmu palestyńskiego, ale rozwinięty jest szerszy pogląd. „Mamy tu jeden z najpiękniejszych pomników tego pomostu, rzucanego z świata żydowskiego do świata hellenistycznego.“ (Ks. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów*, t. I, str. 136. Warszawa 1911). Co do czasu powstania z samej książki można wnioskować, że powstała w czasach prześladowania Żydów, gdyż autor chce ich nauczyć cierpliwości i zachęcić do zachowywania praw i przepisów religii. Dlatego też niektórzy są zdania, że powstała w czasie prześladowania Żydów za Kaliguli. Ponieważ jednak niema w niej najmniejszej wzmianki o zburzeniu Jerozolimy, więc napisaną była przed tym wypadkiem. (Por. Frizsche, *Libri apocriphi V. T.* Lp. 1871; Freudenthal, *Die Flavius Josephus beigelegte Schrift über die Herschaft der Vernunft*, Breslau 1869; Zöckler, *Kurzgef. kom. zu den heil. Schr. A. Test. sowie zu den Apokryphen A. T.* München 1891; E. Schürer, *Gesch. d. jud. Volkes.* t. III, Lp. 1898; Ks. dr. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów.* t. I, str. 133, Warsz. 1911).

V Machabejska książka (apokryficzna). Jesto kronika arabska o dziejach żydowskich, ogłoszona wraz z tłumaczeniem łacińskiem w Poliglocie paryskiej 1645 r. Cotton pierwszy nazwał ją V Mach., gdyż opowiada przeważnie o dziejach Machabejczyków (*The five Books of Machabees*, Oxford 1832). Tekst obecny jest tłumaczeniem arabskiem z dawniej istniejącego oryginału hebrajskiego, który był prawdopodobnie napisany przez żyda w niedługim czasie po zburzeniu Jerozolimy. Dowodem tego sposoby wyrażania się o mieście świętem, o świątyni i wzmianka o zburzeniu świątyni, jako o fakcie już dokonanym. Opowiadanie jednak doprowadzone tylko do tego czasu, kiedy Herod kazał zamordować żonę swą Mariamnę, matkę Aleksandrę i synów Aleksandra i Arystobula, a więc do 6 r. przed Chr. Autor i tłumacz arabski są zupełnie dotychczas nieznani. Prawdopodobnie, że tłumacz porobił pewne zmiany i popełnił przytem błędy, albo też przyznać trzeba, że autor sam fałszywie podał niektóre wypadki i nazwiska historyczne. (Por. Vigouroux, *Dict. Bibl.* fasc. 34, str. 502—505).

Ks. J. A.

Machabeusze.—Siedmiu braci męczenników, którzy wraz z matką swą ponieśli śmierć za wiarę z rozkazu Antyocha Epifanesa. Opowiada nam o szczegółach tego męczeństwa II ks. Machabejska r. VII, w w. 1—41. Dokładnie data i miejsce męczeństwa nie wskazane. Według ogólnej tradycyi stało się to w Antyochii. Od najdawniejszych czasów chrześcijanie czcili ich jako męczenników, o czem swiadczą wzmianki w dziełach Ojców Kościoła. Kościół Rzymski obchodził dawniej pamiątkę ich 18 stycznia, obecnie obchodzi 1 sierpnia. Relikwie tych męczenników zostały przeniesione z Antyochii do Rzymu i przechowują się w kościele św. Piotra w Okowach. (Por. *Martyrologium Romanum*, Augustae Taurinorum, 1892, p. 185; Card. Rampolla, *Del luogo del martirio et del sepolcro dei Maccabei*, in 7-o, Rome, 1898).

Machado Dominik dom., opat generalny kongr. Benedyktynów brazylijskich, ur. w r. 1824. Wstąpiwszy do Benedyktynów uczynił profesyę w r. 1840 i wyświęcony został na kapłana w r. 1847. Za rządów portugalskich zakony zarażone jansenizmem i galikanizmem ostygły bardzo w swej pierwotnej gorliwości. Prześladowanie za cesarza dom Pedra dokonało reszty; zwłaszcza Benedyktyni wiele musieli wycierpieć. Kardł Pitra usiłował wstawić się za uciśnionymi braćmi, lecz bezskutecznie. Leon XIII

pragnąc odnowić ducha kongregacyi powierzył reformę jej i opiekę nad nią kongregacyi zakonnej z Beuron, która w tej misyi posłała o. dom. Van Caloen'a. Przedstawicielem dawnych Benedyktynów brazylijskich był wybrany przez pża w r. 1897 dom Machado opat św. Sebastyana w Bahia, które było pierwszem opactwem w Brazylii. W r. 1900 otrzymał on błogosławieństwo i równocześnie nominacyę na przełożonego generalnego brazylijskiej kongr. benedyktyńskiej, wikaryuszem zaś jego został dom Gerard Van Caloen. W r. 1903 siedziba opactwa została przeniesiona do opactwa N. Maryi Panny w Monserrat w Rio-de Janeiro. Tu † M. w r. 1908. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1909, 8-o, str. 708).

X. J. N.

Machati ob. Maacha.

Machiavelli Mikołaj wybitny historyk i mąż stanu włoski, † 3 maja 1469 we Florencyi, pochodził z zubożałej patrycyuszowskiej rodziny. Już w r. 1498 jako stojący na czele 2-giej kancelaryi republiki florenckiej był używany w misyach dyplomatycznych do cesarza, pża, króla Francyi i in. Wypędzony przez Medyceuszów z Florencyi 1512 r. usunął się do swej posiadłości San Cassiano pod Florencyą, gdzie wyłącznie poświęcił się pracy literackiej. Najważniejszem dziełem jego są: *Istorie fiorentine; Discorsi supra la prima decade di Tito Livio; Dell' arte della guerra sette libri*, a przedewszystkiem *Il principe*. W tem ostatniem dziele wywodzi na przykładzie Cezara Borgii (ob.), jak uzurpator przez rozumne i konsekwentne działanie, nie oglądając się na religię i moralność, może w państwie ująć i zatrzymać najwyższą władzę, nie liczącą się z niczem. Teorya ta zowie się Machiawelizmem, pko któremu Fryderyk II pruski napisał „Antimachiavell." Ranke i n. nowocześni historycy nie widzą w „Il principe" stałych przekonań M-o, a jedynie wskazania polityczne, zakrojone na owoczesne stosunki włoskie. Zbiór dzieł M-go wyd. Polidori we Florencyi 1857, w niemiec. tłum. v. Ziegler 8 t. 1832-41. (Por. Villari *M. e soi tempi*, Milano 1895; L. Deyer, *M. and the Modern Stato*, Boston 1905; L. Siemieński, *M. i jego system*, Kraków 1850. Antoni Sozański przełożył M-ego *Traktat o Księciu*, Kraków, 1868). (*Ch.*).

Machmas, miasto i wąwóz w pokol. Benjamina (dzisiaj wioska Mukhmas). Osiedli w tym wąwozie Filistyńczycy panowali nad całą półn. Judeą (I Sam. 13, 5). Jonatas małym atakiem wyparł ich stamtąd (I Sam. 14, 1). W opisie wyprawy Asyryjskiej (Iz. 10, 28) wzięcie M-u było usunięciem ostatniej przeszkody w pochodzie na Jerozolimę. Jonatas Machab. miał tam swój obóz (I Mach. 9, 73).

Machsor—tak się nazywa modlitewnik hebrajski, zawierający modły przepisane u Żydów na wszystkie święta doroczne. Tem się różni od zwyczajnych modlitewników hebrajskich, zwanych Thefillah, że jest znacznie obszerniejszy, zawiera różne dodatki jako to: pieśni świąteczne, rozmyślania nabożne czysto religijne lub historyczne, albo nawet filozoficzno-scholastyczne ustępy z Pięcioksięgu Mojżesza i z Proroków i zdania ojców czyli „Pirke Abot." Machsory były różne i co do formy, więcej i mniej obszerne, i co do przepisów stosownie do zwyczajów przyjętych przez Żydów w różnych krajach — machsory włoskie, niemieckie, francuskie, hiszpańskie i polskie. Początek ich sięga wieków średnich od X—XIII w. Dawniej nie były znane. Ustny wykład słowa Bożego, tłumaczenie na narzecze ludowe perykopy biblijnej stanowiły główną część nabożeństwa w synagogach. Lecz gdy powoli ten wykład słowa Bożego znikać zaczął, zaczęto starać się o uświetnianie nabożeństw przez pieśni i hymny = Pijut po hebr., a stąd autorów ich nazwano „pijatanim" lub „peitanim." Najsławniejsi z nich byli: Eliezer ben Kalir (włoch), Salomon ben Gabilor, Izaak ben Giath, Moszeh ben Esra, Jehuda Hallewi, Abraham ben Esra. Machsory liczą bardzo wiele wydań, najpierwsze i dziś najrzadsze jest z r. 1486 w Sancina; najzupełniejsze i najszacowniejsze jest z r. 1541 w Bononii; pierwsze podług rytu polskiego z r. 1533 w Pradze. W ostatnich czasach Machsor został przetłumaczony na język polski przez Fr. Straucha. (Por. De Rossi, *Hist. Wörterbuch der jüdischen Schriftsteller*, übers. von Hamberger; Dukes, *Zur*

Kenntniss der neuhebräischen Poesie, Berl. 1856; Luzzato, *Einleitung zum Machsor*, Livorno, 1856; W. W. VIII, 422).

X. R. J.

Maciej św. Apostoł, jeden z 72 uczniów Chrystusowych, po Wniebowstąpieniu Pańskiem z woli Bożej wskazanej Apostołom przez los, na miejsce zdrajcy Judasza (Act. Ap. I, 20—21). Imię Maciej zdaniem egzegetów ma pochodzić od hebr. Mathania i odpowiadać słowiańskiemu Bożydar lub Bohdan. (IV Reg. XXIV, 17; I Par. IX, 15; XXV, 16; II Paral, XX, 14; XXIX, 13; Neh. XI, 17). Po za tem Pismo św. nic więcej o św. Macieju nam nie mówi.

Według podań starożytnych miał on pochodzić z bardzo zamożnych rodziców z pokolenia Judy z miasteczka Betleem. Gdy Chrystus Pan począł głosić Boską swą naukę, św. Maciej jeden z pierwszych został Jego uczniem i już nigdy nie rozstawał się ze swym Mistrzem. Po otrzymaniu godności apostolskiej głosił światło ewangelii w ziemi żydowskiej. W kazaniach swych zdaniem św. Klemensa Aleks. zalecał głównie niezbędne dla chrześcijanina walczenie ze zmysłowością, nowonawróconych zachęcał do życia umartwionego Wielką liczbę dusz pozyskał Kościołowi, aż wreszcie złość żydowska uwięziła go z rozkazu wielkiego kapłana Ananiasza i święty Apostoł poniósł śmierć męczeńską 24 lutego. Według *Synopsis Dorothei* św. Maciej miał głosić ewangelię w Etyopii, a umrzeć w Sebastopolis. Stare brewiarze rzymskie jako miejsce prac jego apostolskich wymieniają Macedonię. Relikwię św. Macieja miała wywieść św. Helena do Rzymu i tu spoczywają w kościele S. Maria Maggiore, a część ich dostała się do Trewiru. Kościół Rzymski obchodzi pamiątkę św. Macieja 24 lutego (w r. przestępnym 25); Kościół Grecki 9 sierpnia. Na obrazach św. Maciej przedstawiany bywa z toporem na ramieniu, lub też z włócznią w ręku i z kamieniami u nóg, jako symbolem swej śmierci męczeńskiej. (Por. Bolland, t. III, Febr, pag. 431—454; Prokop, *Żywoty Świętych Pańskich*, Warszawa, 1875, str. 139—140; W. W.. 8, 1041). *X. R. J.*

Maciej II bp żmujdzki, rodem z Topola, mianowany bpem przez pża Piusa II na życzenie króla Kazimierza. Gorliwy pasterz, w braku seminaryum, we własnym domu utrzymywał młodzież mającą powołanie do stanu duchownego i kształcił w naukach potrzebnych duchownym. Maciej porzucił Wornie i obrał na stałą siedzibę Olsiady, przez co dał zły przykład i następcom swoim, którzy więcej w Olsiadach niż w Worniach przebywali. † w r 1471. (Por. Wołonczewski ks., *Biskupstwo żmujdzkie*. Kraków 1898, 8-a, str. 34).

Maciej Janina bp przemyski ob. Janina Maciej.

Maciej z Janowa ob. z Janowa Maciej.

Maciejowski Adam ks., kapłan dyecezyi płockiej, współczesny, piszący pod pseudoninem Prawdzic. Napisał: *Literatura i życie*, Płock 1910; *Niech żywi nie tracą nadziei*, Tże 1910; *Lud a duchowieństwo*, Tże 1906; *Wady kaznodziejstwa współczesnego*; *Tam sięgaj gdzie wzrok nie sięga!* Płock 1911, 8-a.

Maciejowski Wacław Aleksander, dr. praw, ur. w r. 1793 w Kalwaryi, kształcił się w Piotrkowie, w akad. krakowskiej, uniw. we Wrocławiu, Berlinie, Getyndze. W r. 1825 został prof. prawa rzymskiego w uniw. warszawskim do r. 1831. W r. 1838 został profesorem języków i literatury łacińskiej i greckiej w akad. duch. rz. kat. † w r. 1883 w Warszawie. M. badał dzieje ojczyste, a zwłaszcza ludów słowiańskich, i w tym zakresie wydał wiele dzieł; nie na wszystkie jednak wywody jego krytyka naukowa zgodzić się mogła, zwłaszcza w kwestyi obrządku wschodniego w pierwotnej Słowiańszczyźnie oraz w ogóle początkowych dziejów Polski. Uczony prawnik Walenty Dutkiewicz wykazuje znów M-u w jego *Historyi prawodawstw słowiańskich* (Warszawa 1832 35, 4 tomy; wyd. 2-ie tże 1856—65, 6 tomów) szereg fałszów historycznych, a nawet jego uczoność podaje w wątpliwość. (Por. W. Dutkiewicz, *Spostrzeżenia nad historyą prawodawstw słowiańskich W. A. Maciejowskiego*. Warszawa 1870 r.) Dzieło M-go dostało się na indeks. (*Decr.*

19 aug. 1858). *Pamiętniki o dziejach piśmien. i prawodawstwie Słowian.* Warszawa 1839, 2 tomy (również na indeksie); *Polska aż do pierwszej połowy XVII w.* Tże 1842, 4 tomy; *Piśmiennictwo polskie* od czasów najdawniejsz. aż do r. 1830, Tże 1851, 3 tomy; *Pierwotne dzieje Polski i Litwy.* Tże 1846; *Historya włościan.* Tże 1871; *Żydzi w Polsce, na Rusi i Litwie.* Tże 1878, i inne. Z rzeczy klnych drukował w „Pamiętn. rel. mor." t. XIV, 324 „Stan dziesięcin w dyec. polsk. aż do czasów Kazim. W."; „Tłumacz. Pis. św. na jęz. pols. w XIV i XV w. i wyjątki z biblii Królowej Jadwigi"; t. XVI, 93; „Ks. Fabjan Birkowski"; t. XVI, 381, „O poezyi relig. od czasów ukazania się jej w Polsce aż do Władysława ze szczególną uwagą na Mikołaja Sępa Sarzyńskiego." (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 515 i nst.; ks. Płeszczyński, *Dzieje akad. duch. rz. kat. warsz.* 1907, str 154). *X. J. N.*

Maciejowski Bernard h. Ciołek. Syn Bernarda kasztel. lubelskiego i starosty trembowelskiego i Elżbiety z Kamienieckich, ur. 1548, uczył się zrazu w domu stryja swego Stanisława, a potem w Wiedniu u Jezuitów razem ze ś. Stanisławem Kostką. Za Zygmunta Augusta został chorążym koronnym, a Stefan Batory męstwo jego na wyprawach moskiewskich okazane nagrodził starostwem borysławskiem r. 1579, ale M. zrzekł się go w trzy lata później i udawszy się do Rzymu, poświęcił się tam teologii, której się u Jezuitów uczył. Wyświęcony na kapłana, został r. 1585 kan. krakow., dziekanem warszawskim i kantorem gnieźń. Rok później jest deputatem kapituły krakows. na trybunał koronny; następnie zostaje admini-tratorem dyec. łuckiej, a roku 1588 biskupem tamże. Gorliwy pasterz, odnawia katedrę, czasu zarazy daje dowody poświęcenia dla ubogich. R. 1590 w imieniu Zygmunta III składa hołd pżowi, a r. 1594 przewodniczy z ramienia papieskiego na synodzie brzeskim, pracując usilnie nad sprawą unii kościelnej. R. 1600 zostaje bpem krakows, 1604 kard. z tytułem *s. Joannis ante portam latinam*, a r. 1606 za zezwoleniem Pawła V kumuluje z krakowską katedrę gnieźnieńską, do której ingres d. 21 marca 1607 odprawił. † w Krakowie 19 stycznia 1608, pochowany tam w katedrze w kaplicy Matki Bożej Śnieżnej. Zwołał synod dyec. w Krakowie 1601 i prowincyonalny gnieźnieński w Piotrkowie 1607. Odznaczał się pobożnością, łagodnością, miłosierdziem. Kopie obrazu Matki Bożej Większej sprowadził z Rzymu i darował jedną Dominikanom w Krakowie (obraz cudowny Różańcowy), drugą Dominikanom w Łucku; obraz ten również cudowny, jest obecnie w katedrze łuckiej. Skarbiec katedralny na Wawelu ma do dziś dnia po nim kielich. Jezuitom lubelskim zapisał dziedziczny Chodel z obowiązkiem wystawienia w nim kaplicy N. M. P. Loretańskiej. Jako papieski *legatus a latere*, błogosławił związek Zygmunta III z Konstancyą Austryacką; za jego sprawą bpi polscy pisali do Mikoł. Zebrzydowskiego w sprawie nakłonienia go do zaniechania wojny domowej. Ma potret u Franciszkanów w Krakowie. Ustawy synodu piotrkowskiego są ogłoszone drukiem w Krakowie 1609 i 1630; nadto: *Epistola pastoralis ad parochos dioec. cracovien.* 1601, *Epistola pastoralis* do duchowieństwa dyec. gnieźń. 1607, kilkakrotnie później przedrukowana; *Oratio obedientialis coram... Sixto V, in Consistorio publico habita die VII Julii MDXC habita*, Romae 1590 (w imieniu Zygmunta III); *Oratio coram... Gregorio XIII in consistorio publico die XXVI Januarii MDXCI habita*, Romae 1591, tož samo Kraków 1591; *Index librorum prohibitorum*, Cracoviae 1603, tu do regestru pod powagą papieską ułożonego dodany spis autorów i ksiąg polskich zakazanych. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krak.*, t. II; Korytkowski, *Żywoty arcybiskupów gnieźń.* t. III; Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.*, 1905, E. W. O.; Estr. *Bibl.* t. XXII). *M. B.*

Maciejowski Jakób ks. T. J., ur. w r. 1713 w Fuldzie, nauczał Pisma św. i języka hebrajskiego w Wircburgu w r. 1760; opracował dzieło p. t. *Masora* sive critica Hebraeorum sacra ad primaevos fontes examinata una cum analysi polemica dogmatica. Wircburgi 1761-go r., 4-o; *Notiones electricae.*

Heidelbergae 1751-go roku in 4-o. M. był też profesorem teologii moralnej w Molsheim oraz hebrajskiego i teologii w Heidelbergu; od r. 1766 - 69 rektorem w Fuldzie i od 1669—73 w Heiligenstadt. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, V, 264; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, k. 80).

Maciejowski Michał, pijar, ur. w r. 1770 w Warszawie, kształcił się w Berlinie w pedagogice, wysłany tam kosztem rządu pruskiego. Powróciwszy z zagranicy otworzył w Białymstoku gimnazyum, którego był rektorem przez lat 12, w r. 1814 założył gimnazyum podolskie i sekularyzował się. W r. 1830 powrócił do zgromadzenia i † jako pijar w Warszawie w r. 1832. Napisał: *Wykład nauk i sposobu tychże dawania* w gimnazyum podolskiem. Berdyczów 1816; *O duchu i cechach prawdziwej pobożności.* Warszawa 1830, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. IX, str. 515).

Maciejowski Samuel, stryj kardł. Bernarda. Ur. 1498 syn Bernarda kasztel. lubelskiego. Kształcił się naprzód w szkołach krajowych i na dworze bpa Tomickiego, który go wysłał na akademię padewską, gdzie się uczył retoryki i filozofii. Po powrocie został sekretarzem królewskim, kan. gnieźn. i krak., proboszczem w Gołębiu, 1537 sekretaw. kor., później podkanclerzem kor., a r. 1540 bpem chełmskim, z którego po roku przenosi się na łuckie, a 1542 na płockie. Świątobliwy, łagodny, nieodstępny przy boku królewskim, służył mu wiernie zdrową radą, a najważniejsze sprawy państwa spełniał umiejętnie z godnością. R. 1545 zostaje bpem krakows., r. 1547 kanclerzem w. kor. † 25 października 1552, pochowany w katedrze krak., w kaplicy, którą dał przebudować i do której sprowadził obraz Matki Bożej Większej łaskami słynący. Ma tu wspaniały pomnik w stylu odrodzenia i portret u Franciszkanów. Odznaczał się M. roztropnością, nauką i wymową oraz łatwością w układaniu mów łacińskich. Dzielnie wspierał koniec rządów Zygmunta Starego, oraz początki panowania Zygmunta Augusta. Na sejmie piotrkowskim 1548 broniąc ważności związku małżeńskiego młodego króla z Barbarą Radziwiłłówną, przyczynił się do uśmierzenia wszczętej burzy. Właściwą też mu była cnota chowania tajemnicy powierzonej. Na czas rządów M. przypada szerzenie się herezyi i zuchwalstwa dyssydentów. Nie zdołał on burzy odwrócić, ale starał się zło zmniejszyć, a choć strona niechętna mu pomawiała go o zbytek łagodności, to bp zawsze dawał dowody roztropności i wierności zasadom. Zasługą M. było, iż na swym dworze wychowywał młodzież szlachecką; jakoż z tej szkoły wielu zacnych ludzi wyszło. Na Prądniku pod Krakowem „włoskim kształtem dom piękny zbudować kazał," gdzie w świetnem humanistów gronie wzorowe wiódł rozmowy, uwiecznione w *Dworzaninie* Łukasza Górnickiego. Mowy trzy są drukowane: 1) łacińska miana do Elżbiety austryackiej narzeczonej Zygmunta Augusta; 2) na pogrzebie Zygmunta I, napisana i wygłoszona po polsku, a wydana po łacinie i po niemiecku; 3) Odpowiedź (na mowę Boratyńskiego na sejmie piotrkowskim) dowodzącą, że na ożenieniu (z Barbarą Radziwiłłówną) nie tak zależy wiele, gdy król w inszych rzeczach będzie dosyć czynił swej powinności. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krak.* t. II; Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.*, 1905; E. W. O. Estr. *Bibl.*, t. XXII).

M. B.

Mack Marcin, profesor studyum biblijnego w uniw. w Tubindze (1831), usunięty z katedry z powodu votum theologicum wydanego w kwestyi błogosławienia małżeństw mieszanych w r. 1840, następnie proboszcz i dziekan. † w r. 1885. Napisał: *Commentar über die Pastoralbriefe des Ap. Paulus.* Tübing. 1838; *Bericht über des H. Dr. Strauss* Bearbeitung des Leben Jesu. Tże, 1837, 2 zesz.; *Catholica etc.* Augsb. 1841. (Por. Hurter, *Nomenclator theol.* Oeniponte. 1895, 8-o, t. III, k. 1291 i nast.).

Mackenzie — wikaryat apostolski w Północnej Kanadzie (Vicariatus apost. Mackenzie).—W 1862 r. z części bpstwa kanadyjskiego St. Boniface utworzono wikaryat apostolski Athabasca-Macken-

zie. W 1901 r. rozdzielono go na 2 wikaryaty aplskie; Athabaski — i Mackenzie. W 1908 r. z części wikaryatu apost. Mackenzie utworzono prefekturę aplską Yukon dla Alaski. Pod koniec 1907 r. wikaryat aplski Mackenzie liczył 12 tys. katolików, 18 kościołów i kaplic, 20 kapłanów — oblatów. O. M. J., 2 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 246 — 247; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 761). *X. C. S.*

Mackey dom, benedyktyn współczesny, jest kierownikiem wydawnictwa całkowitego dzieł św. Franciszka Salezego podług autografów i wydań oryginalnych. Wydawnictwo podjęły Wizytki pierwszego klasztoru w Annecy. Wydawnictwo rozpoczęto w r. 1892. Wyszło t. II in 8-o.

Mackiewicz Franciszek bp kamieniecki, był do r. 1802 sekretarzem Michała Romana Sierakowskiego, samozwańczego bpa latyczowskiego na Podolu, następnie kanonikiem kamienieckim, koadyutorem bpa kamienieckiego Jana Dembowskiego († 1809 r.), w końcu bpem kamienieckim, † w r. 1842. Gorliwy i pobożny pasterz.

Mâcon — bpstwo we Francyi (dioec. Matisconensis). — Mâcon, nad Saoną położone, nosiło nazwę Matisco, jako gród celtyckiego ludu Aeduorum w Galii. W czasie Wielkiej Rewolucyi bpstwo w M-n, istniejące od r. 538 zniesiono, a następnie połączono je ze stolicą w Autun (ob. art. Autun), suffraganią arcpbpa Lyońskiego. Dyecezya ta połączona obejmuje departament Saony i Loary; w 1904 r. liczono tu ok. 619 tys. katolików, 65 parafij, 458 filij (succursales), 68 wikaryatów, 1 zgromadzenie zakonne męskie, 17 żeńskich. — Synody w Mâcon: 1-y w 583 r. wydał kanony dyscyplinarn.; 2-i w 585 r. również w sprawach karności klne, obchodzenia świąt i t. p. (Por. de la Rochette, *Histoire des évêques de Macon*, 1866..., 2 t.; *Academie de Macon*, założ. w 1805 r. wydał *Comptes rendues*, Macon, 1806 r. i nast.; *Annales*, Macon, 1851 i nast.; Maassen, *Concilia aevi merovin.* w *Monumenta German. historica...*, Hannover—Berlin, 1893, sect. III. 1, p. 155—161; 163—173; Duchesne, *Fastes Episcopaux*, Paris, 1894—1900; t. II, p. 195...; Hefele, *Conciliengesch.*, 2 Aufl., t. III, k. 36...; 39...; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 64; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907; t. I, k. 426; 1911, t. II, k. 761).

X. C. S.

Macrus Dominik ob. Magri.

Mączyński Jan ks. (według innych Piotr) apostata, filolog polski, ur. w r. 1516 w Gzikowie pod Błaszkami, odbywał liczne podróże po Francyi, Włoszech i Hiszpanii; powróciwszy został kapłanem, wkrótce potem kanonikiem kaliskim i poznańskim, w r. 1559 proboszczem w Rujsku. Dla wysokiej nauki ceniony przez Zygmunta Augusta i Stefana Batorego cieszył się ich względami. W tym czasie dokonał się przewrót religijny w jego duszy, bo oto zrzucił suknię duchowną i ożenił się. Mimo to należycie udotowany pełnił obowiązki sekretarza królewskiego do pism łacińskich do r. 1562. W r. 1564 bawił w Królewcu. Przy szczodrobliwości możnych i oszczędności doszedł do znacznego majątku. W r. 1587 z obłąkania czy rozpaczy życie sobie odebrał. Z dzieł jego wielkie ma znaczenie wyd. później *Lexicon latino-polonicum etc.* Regiomonti 1764, in fol., ważny z tego względu, że dochował dużo wyrazów polskich, za czasów jego używanych. Z innych: *Lament matki korony Polskiej*, z śmierci przesławnego Pana Stefana I-go i t. d. B. m. 1586; *O małżeństwie kapłanów, dyakonów.* Królewiec 1570. To ostatnie dzieło dostało się na Indeks librorum prohibitorum wyd. w Krakowie 1617, in 12-o. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, 8-o, t. II, str. 95 i nst.; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VI, 135—137; 400; t. IX, 55).

X. J. N.

Mączyński Józef, archeolog, ur. w r. 1801 w Krakowie, † w 1862; napisał m. i. *Pamiątka z Krakowa.* Kraków 1845, 3 t.; *Kraków dawny i teraźniejszy.* Tże 1854; *Kilka podań* i wspomnień krakowsk. Tże 1855; *Ar-*

chiprezbyterowie i kapłani kościoła Maryackiego. Tże 1857, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 55).

Madagaskar czwarta z kolei wyspa w świecie, na Indyjskim oceanie położona. Prawdopodobnie Menuthias starożytnych, później Cherberat zwana. Malajsko - negrski element napływowy sięga zamierzchłych czasów, arabski—Mahometa. 1506 r. 2 lutego odkrytą została na powrotnej drodze z Malabaru przez portugalczyka Ferdynanda Soareza, który ją nazwał Sâv Laurenço. Portugalczycy, holendrzy i anglicy ustępowali kolejno przed dzikością tuziemców i niezdrowym klimatem. Francuska kolonizacya na „Isle Dauphine," albo „France Orientale" sięga czasów Richelieu'go i Colbert'a (1642, 1644), dzięki którym założony został Fort Dauphin (1643) zburzony przez krajowców 1672. R. 1750 pobudowano Ste-Marie, a 1768 odbudowany został napowrót w imieniu Francyi Fort Dauphin przez słynnego przygodami Beniowskiego (1774—86) na Antongilbai. Wszystko zrujnował król Radama I (1810—28), który anglikanizm popierał, ulegając angielskim wpływom. Wdowa po nim urządziła rzeź missyi, za co poniosła karę z ręki Ranavol I (1828—61). 1838—41 Francya obsadza niektóre punkty na M. (Nossi-Bé). Pod Ranavol II i III znów wybuchają powstania, zwłaszcza że 1869 Ranavolo II prezbyteryanizm uznaje za religię panującą. 17 grudnia 1885 r. prowincyę Diego Suarez ustąpiono Francyi 1 paźd. 1895 za sprawą gen. Duchesne (pochód na Antanarivo) uznano M. pod protektoratem Francyi, 6 sierpnia 1896 proklamowano aneksyę, a 28 lut. 1897 r. złożoną z tronu królowę przewieziono do Réunion'u a potem do Algieru. Politycznie więc M. należy do Francyi, której zależy na utrzymaniu bogatej kolonii. Prawie cała wyspa przedstawia jedną wielką kopalnię. Złoto w dużej ilości i drogie kamienie (rubiny, szmaragdy, szafiry, topazy), minerały (żelazo, srebro, cynk, platyna, nikiel) i bogate lasy dają niezwykłe dochody. Ludność oprócz część europejczyków (15,000) i małej liczby arabów, należy do jaśnielszej rasy Howa (850,090) azyatyckiego pochodzenia, i ciemnej—negrskiego, prawdopodobnie oceańskiego pochodz. Howa przyjęli prezbyteryanizm, z którymi zassymilowało się plemię autochtonów (300,000) Betsileo. Pozostali negrzy przeważnie poganie: na zachodzie Betsimisaraka leniwe plemię obojętne dla Francuzów, na wschodzie Sakalawi najwięcej wrogie europejczykom i południu zupełnie dzikie plemiona. Cała ludność liczy około 3 milionów. Pod względem religijnym, oprócz prezbyteryanów jest na M. 184,000 protest. i 150,000 katol. M. jest w stanie misyjnym, podzielony na wikaryaty apostolskie. Połud. M. przez Lazarystów od 1896 r. obsadzony, posiada 6 kościołów i kaplic, 12 księży, 7 braci, 12 sióstr mił., 4 szkoły, 6,000 katol. z wikar, apost. na czele (rez. Fort Dauphin.). Centralny M. założony 1848 r. (pom. 18 a 22° poł. szer.), a obsadzony przez Jezuitów i Ojców de La Salette. Liczy 1148 kościołów i kaplic, 76 księży, 40 braci szkol., 3 zgrom. żeńskie 1358 szkół (90.070 dzieci), 118,411 katolików. Główny dom Jezuitów z rezyd. Wik. Ap. w Antananarivo od 1902 r. Centr. M. dzieli się na dwie prowincye: Imerina i Bestileo. Wreszcie północny M. założony 1898 a na nowo zorganizowany 1901 przez Ojców od św. Ducha z rez. apostolską w Diego Suarez obsługiwany, liczy 21 koś. i kaplic, 32 księży i braci, zakonnic (dzieci Maryi), 23 szkoły (2.000 dzieci) i 16,000 kat. Chrześcijańska idea miłosierdzia znalazła ujście w obsługiwaniu przez swych synów i córki trędowatych (Ojciec Beyzym). (Por. A. Grandidier, *Hist. phys. nat. et polit.* 50 tom. 1872 ss.; *Guide d'immigrant*, 3 t. wyd. 1899; Eynard, *Madag. ill.* Cahors, 1900; E. F. Gautier, *Mad.*, 1902; Blanchard, Boule i inni, *Madag. au début du 20 Siécle*, 1902; d'Anfreville de la Salle, *Mad*, 1903; Gravier, *Mad. Les Malgaches*, 1904; A. Jon, *Mad.* 1905; wszystko, wyd. w Paryżu; *Journal off.* od 1896 codzien. i „Guide ann.," rocz. od 1898 „Antanarivo." Mapy dokładne M. wydali: Roblet, 1 : 100,000 (12 map, Par. 9100), Gautier 1 : 150,000 (Par. 1902)

Ks. M. N.

Madeyski Idzi pijar ob. Idzi od św. Józefa.

Madian — hebr. Midyan, gr. Μαδιάμ i Μαδιάν,—syn Abrahama i Cetury, ojciec Ephy, Ophera, Henocha, Abidy i Eldai, protoplasta Madyanitów (Genes. XXV, 1—4; I Paral. I, 32—33). Wspomina o nich po raz pierwszy Pismo św. z powodu porażki, jaką im zadał król Edomitów Adad (Genes. XXXVI, 35). Następnie spotykamy się z nimi w historyi Józefa, którego kupili kupcy madyaniccy i zawieźli do Egiptu (Gen. XXXVII, 25—36). Jetro madyanita, kapłan, udziela gościnności Mojżeszowi, daje mu za żonę córkę swą Sephorę a gdy Mojżesz wyprowadził Izraela z niewoli egipskiej, odwiedza go niedaleko góry Synai (Exod. II, 15—21; XVIII, 12—27). (Ob. Jethro). Hubab madyanita służył Żydom za przewodnika na pustyni. (Num. X, 29—33). Gdy w swym pochodzie zbliżył się do krainy Moab, znów się spotkali z Madyanitami bałwochwalcami, czcicielami Beelphegora. Córki ich uwiodły wielu izraelitów w Setim do bałwochwalstwa, za co Mojżesz kazał wygładzić około dwudziestu czterech tysięcy Madyanitow (Num. XXII, 4—7; XXV, 6, 15—18; XXXI, 8). Za czasów Gedeona Madyanici znów występują na widownię jako zaciekli nieprzyjaciele Izraela; przez dłuższy czas go niepokoili swymi napadami, aż im ostateczną klęskę zadał Gedeon (Jud. VI, I—VIII, 28). Następnie Madyanici znikają zupełnie z historyi i spotykamy o nich tylko ulotne wzmianki—(Is. IX, 3; X, 26; Ps. LXXXIII, 9; Act. Ap. VII, 29; Judith II, 16).

Większość nowszych krytyków uważa Madyanitów jako szczep arabski. Niektórzy jak Guthe (*Realencyklopädie*, 3 ed., t. XIII, p. 60), uważają ich jako koczowników aramejskich, inni znów jako plemię osiadłe. Glaser (*Skizze der Geschichte Arabiens*, 1890, p. 449) utożsamia Madyanitów z Izmaelitami, co zdaje się popierać Genes. XXXVII, 25—28. Lagrange, (*Le livre des juges*, in 8-o Paris, 193, p. 150), sądzi, że Izmaelici to nazwa ogólna i jakby synonim bogatych kupców. Wobec takiej różnorodności zdań trudno określić granice osiadłości Madyanitów; jedni umieszczają ich na półwyspie Synajskim nad zatoką Elamicką, i to zdaje się najprawdopodobniej-sze, inni w Arabii na wschód od ziemi Chanaan. (Por. Th. Nöldeke, *Ueber die Amalekiter und einige andere Nachbarvölker der Israeliten*. Goettingue, 1864; Eb. Schrader, *Die Keilinschriften und das alte Testament*, 2 ed., in 8-o, Giessen 1883, p. 146, 273; Dr. Richard v. Riess, *Bibel-Atlas*, p. 22; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 532—536; W. W. 8, 424).

X. R. J.

Madras — arcybiskupstwo w Indyach Wschodnich (archidioecesis Madraspatana)—Madras, przy ujściu rz. Palier, na wybrzeżu Koromandelskiem położone, jest głównem miastem angielskiego prezydenta tej też nazwy. Miasto liczy ok. 453 tys. mieszkańców, posiada liczne świątynie, uniwersytet, kolegium, obserwatoryum, instytuty i t. p. Arcybiskupstwo w Madras powstało w 1886 r. (Ob. art. Indye, c). Podlegają mu bpstwa: Wisagapatam, Haidarabad i Nagpur. W 1908 r. archidyecezya M-ska liczyła ok. 50 tys. katolików, 181 kościołów i kaplic, 39 misyonarzy zgromadzenia Św. Józefa z Mill Hill, 21 kapłanów tuziemców, 4 zgromadzenia męskie i 6 żeńskich. Od r. 1887 wychodzi organ archidyecezyalny *Cath. Watchman*. (Por. *Encykl powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. IX, str. 524; Penny, Lawson, *Memories of Madras*, Madras 1905; *Church in Madras*, London, 1905; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 176; *Madras Cathol Directory*, 1908, p. 43—69; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 763).

X. C. S.

Mądrości księga—jedna z ksiąg Pisma św. St. Test., deutero-kanoniczna, należy do działu ksiąg dydaktycznych. Pierwotny tytuł tej księgi Σοφία Σαλομῶντος w tłumaczeniu syryjskiem „Księga wielkiej mądrości Salomona, syna Dawidowego.“ Jeszcze Vetus Itala miała „Sapientia Salamonis.“ Obecnie Wulgata ma „Liber Sapientiae,“ po polsku „Księga Mądrości. Nadpis ten wskazuje, jaka jest treść tej księgi, a mianowicie mowa tu o mądrości, która polega na poznaniu Boga i woli Bożej, o mądrości, przez którą człowiek poznaje, co się Bogu podoba, staje się uczestnikiem łaski Bożej i szczęśliwości wiecznej.

Mądrość tę autor rozpatruje jużto pod względem praktycznym, i to głównie, już to teoretycznie rozważa rzeczy stworzone, a od nich przenosi się do Boga i rzeczy niebieskich. Ponieważ mądrość ludzka wypływa z Mądrości Boskiej, mówi autor i o tej ostatniej. Ze względu na formę zewnętrzną księgi egzegeci dzielą ją na dwie części, w pierwszej autor mówi od siebie, w drugiej—wprowadza Salomona. W pierwszej części autor wychwala mądrość jako źródło szczęścia i nieśmiertelności, wykazuje doniosłość mądrości przez porównanie losu ludzi sprawiedliwych i grzeszników wskazuje na warunki konieczne do otrzymania mądrości—unikanie wszelkiego grzechu i wreszcie zachęca wszystkich a przedewszystkiem książąt narodu do dążenia, do osiągnięcia mądrości. (I—VI, 23).

W drugiej części (VI, 24—XIX, 20) autor przez usta Salomona potwierdza to samo przykładami z życia, a szczególniej z historyi narodu wybranego.

Autor księgi tej nieznany. Przez długi czas, bo aż do św. Hieronima i św. Augustyna najpospoliciej za autora uważano Salomona; za tem przemawia napis Księgi; inni autorstwo to przypisywali Filonowi, inni twierdzili, że ta księga miała kilku autorów, albo przynajmniej, że kto inny napisał ją po hebrajsku, a kto inny przetłumaczył na grecki. Odpowiadamy, że powyższe twierdzenia o autorze Księgi nie zgadzają się z prawdą. Przeciwko autorstwu Salomona dowodem jest przedewszystkiem ta okoliczność, że Księga ta napisana w języku greckim, o czem świadczy styl jej. Twierdzenie, że oryginał hebrajski zaginął, albo że Salomon napisał po hebrajsku, a kto inny przetłumaczył na grecki nie poparte wcale argumentami, a nadpis wskazujący Salomona jest zwyczajnym zwrotem krasomówczym. Przeciwko autorstwu Salomona mówi znajomość dokładna autora zwyczajów heleńskich i różnych systematów filozoficznych, np. Epikurejczyków (II, 1—6). Wreszcie tej księgi nigdy nie było w kanonie Ezdrasza obok ksiąg Przypowieści, Pieśni nad Pieśniami, Ekklezyastesa przez Salomona napisanych.

Nie jest też autorem Filon, gdyż i styl jego znacznie się różni od tej Księgi, i nigdzie w dziełach Filona niema o niej wzmianki. Św. Augustyn w dziele *De doctrina christiana* za autora tej Księgi uważał Syracydesa, który napisał księgę Ekklezyastyk, ale później w *Retractationes* to odwołał. Dziś nie sposób dociec, kto był autorem. Ogólne przekonanie egzegetów, że był nim pobożny i uczony żyd hellenista, znawca Pisma św. i filozofii, wielki wielbicielSalomona który w połowie II w. przed Chr. napisał tę Księgę, aby Żydów pocieszyć w ich utrapieniach i prześladowaniach, ostrzedz przed pokusą bałwochwalstwa, a zachęcić do zamiłowania mądrości. Księga napisana według wszelkiego prawdopodobieństwa w Egipcie.

Chociaż w kanonie żydowskim tej Księgi niema, Kościół od najdawniejszych czasów uważał ją za napisaną z natchnienia Bożego. Ma ona za sobą potwierdzenie w księgach świętych N. T. Dość jest porównać Sap. XIII, 16 i Rom. I, 20—32; Rom. IX, 21 i Sap. XV, 17; Rom. IX, 22 i Sap. XII, 20; I Cor. VI, 2 i Sap. III, 8; Eph. VI, 13 i Sap. V, 18; Jac. III, 17 i Sap. VII, 21; I Petr. I, 6—7 i Sap. III, 5.

Za kanoniczną też uważali ją ś. Klemens Rzymski (1 Cor. XXVII, 60—61), autor Fragmenti Muratoriani, św. Ireneusz (*Contra haereses*, IV. 38; V, 2), św. Hipolit (*Contra Judaeos*, 9), Tertulian (*Contra Marcion.* III, 32), św. Cyprjan (*De habitu virginum*, 10), i Laktancyusz *De institutionibus*), św. Hilary (I, 7, *De Trinitate*), św. Atanazy (*In Arian. Orat.*. II, 32), św. Bazyli W. (*con. Eunom.* 5) i wielu innych. Z nowszych komentarzy do tej księgi zaznaczyć należy F. J. Reuschen, wyd. we Friburgu, 1861 r.; F. Feldman, *Textkrit. Materialen zum Buche d. Weissheit aus der sahid., syrohal. und armen. Uebers.*, Freyburg, 1902; J. Holtzmann, *Die Peschitta zum Buche d. Weissheit*, Freiburg, 1903; Const. Gutberlet, Münster, 1874; Lesêtre, Paris, 1880: R. Cornely, Paris, 1909. (Por. *Historicae et crit. in V. T. libros Sacros Compendium*, R. Cornely, Paris, 1909, sec. I, p. 357—364; T. J. Lamy, *Introductio in S. S*, ed. 3, Mechliniae, t. II, p. 130—133.

X. R. J.

Mądrowicz Rajmund, dominikanin, dr.

obojga praw, słynny z nauki i wymowy kaznodziejskiej. † w Mościskach 1646 r. Ogłosił drukiem: *Conclusiones theologicae de voluntate Dei.* Leopoli 1631, 4-o; *Cicada rythmica* seu quaestiones 43 primae partis Summae S. Thomae Aquinatis. 1639. (Por. Barącz, *Rys dziejów zakonu kazn.* Lwów 1861, t. II, str. 202; Okolski, *Russia Florida*, 101 i 145; Jocher, *Obraz bibliogr.* t. II).

Madryt—bpstwo hiszpańskie (dioecesis Maditensis). — Madryt (Madrid), nad rz. Manzanares położony, w VIII w. po Chr. był miastem arabskiem Magerita; w 931 r. odebrano je Arabom. Filip II uczynił M-d swą rezydencyą w kr lestwie Nowej Kastylii. Obecnie M-d jest stolicą Hiszpanii i prowincyi Madryckiej, liczy ok. 513 tys. mieszkańców, posiada piękne i zabytkowe kły; uniwersytet i szkoły wyższe, bibliotekę z 400 tys. tomów, muzea i t. p.— Biskupstwo w M-e powstało w 1851 r., jako suffragania arcybpstwa w Toledo. W 1885 r. dopiero rezydował tu bp, który nosił tytuł bpa Madrytu i Alcala de Henares (episcopus Matritensis). Dyecezya obejmuje prowincyę Madrycką, posiada ok. 757 tys. wiernych; 1100 kapłanów; 240 parafij, 400 kościołów, 300 kaplic. (Por. *Encyklopedya Powszechna Orgelbranda* z illustr., t. IX, str. 525; Amador de los Rios, *Hist. de la villa y corte de Madrid*, Madr., 1861–4, 4 t.; Valverdo y Alvarez, *La capital de Espana*, Madr., 1883; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 46; *Anuar. eccles.*, Madr. 1904, p. 41—68; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 763).

X. C. S.

Madura—biskupstwo ob art. Indye' I, d, 3.

Madziarowie ob Węgry.

Maes Aleksander T. J. ur. w Anvers w r. 1649, wstąpił do Towarzystwa w 1669, uczył humaniorów i filozofii, a także i teologii w Anvers i Lowanium. † w Brukselli r. 1710. Z pism M-a ważniejsze: *Philosophia naturalis etc.* Antverpiae 1686, 4-o; *Theologia cum exercitatione apologetica etc.* Lovanii 1691, 4-o; *De lectione Scripturae sacrae* dissertatio. Moguntiae 1692, 12-o; *Theses theologicae* de Deo Uno et Trino.... Lovanii 1692, 4 o; *Idem*,.. de Divinae Incarnationis mysterio... Tamże 1694, 4-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothéque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. V, k. 288–291).

Maestricht ob Liège.

Maffei—nazwisko kilku uczonych włoskich: 1) Jan Piotr, jezuita ur. w Bergamo w r. 1536, † w Tivoli w 1603, był profesorem retoryki w Rzymie. Oprócz *Historyi Indyj* napisał: *Rerum a Societate Jesu in Oriente gestarum... Commentarius.* Dillingen 1571, 8-o; *Vita Ignatii Loyolae* lib III Venetiis 1585, 8-o; *Le vite di XVII SS. Confessori.* Brescia 1595, 4-o; *Degli annali di Gregorio XIII.* Romae 1742, 2 vol. in 4-o; i w. inn. Zbiorowe wydanie dzieł łacińskich ukazało się w Bergamie w r. 1747, 2 t. in 4-o. (Por. Ribadeneira et Allegambe, *De Scrip. Soc. Jesu;* Sotwel, *Bibl. Scrip. Soc. Jesu;* Tiraboschi, *Storia della Litteratura Italiana*, t. VIII; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V).—2) Rafael znany też pod nazwiskiem Raphael Volteranus, ur. w Volterra w r. 1451, † w Rzymie r. 1522, uczony i pobożny mąż. Napisał m. i. *Vitae Summorum Pontificum* Sixti IV, Innocentii VIII, Alexandri VI et Pii III. Venetiis 1518, 8-o: *Vita B. Jacobi de Certaldo* w „Acta Sanctorum" aprilis, t. II, 153; *Vita S. Victoris etc.* w w „Italia Sacra" Ughelhe'go, t. I. (Por. Jove, *Elogia*, № CXVIII; Fabricius, *Hist. lat.* t. XII; *Nouv. Biogr. génér.*).—3) Scypion Franciszek, uczony literat i archeolog weroński, ur. w r. 1675 w Weronie, † w r. 1755, był dziekanem Akademii de la Crusca i członkiem wielu towarzystw literackich we Włoszech, Francyi, Berlinie i w Anglii. Dzieła jego pełne erudycyi dotyczą przeważnie historyi i filozofii. Celniejsze z nich są: *La Scienza cavalleresca*, Roma 1710, 4-o, pko pojedynkom; *Cassiodori Senatoris Complexiones* in Epistolas et Acta apostolorum etc. Florentiae 1721, 8-o; *Istoria teologica delle Dottrine* e delle opinioni corse ne cinque primi secoli della Chiesa etc. Trente 1742, in fol; *Epistolae de fragmentis S. Irenaei* a Pfaffio vulgatis

Istoria diplomatica che serve d'introduzione all' arte critica in tal materia; *Museum Veronense*, i w. in. (Por. Fabroni, *Vitae Italorum*; Bougainville, *Eloge de Maffei* w „Hist. de l'Acad. des inscriptions" t. XXVII; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*. Paris 1903, 8 o, str. 487).

X. J. N.

Maffi Piotr kardł, ur. w Corteolona w dyecezyi pawijskiej w r. 1858, został kapłanem w 1881. Był przez 2 lata profesorem filozofii w semin. w Pawii, następnie oddał się specyalnie studyom nad naukami przyrodniczemi, astronomii, geodynamii i meteorologii. W seminaryum dyecezyalnem utworzył gabinet fizyczny i historyi naturalnej oraz obserwatoryum, zajęte przez O. Denza. Ogłosił drukiem mnóstwo artykułów naukowych w „Scuola cattolica" w Medyolanie, oraz był jednym z założycieli czasopisma „Rivista di scienze fisiche e matematiche;" nadto napisał m i. cenną pracę *Nei cieli*. Brescia 1909. W r. 1902 został bpem sufraganem w Rawennie, a po śmierci krdła Riboldi administratorem z plskim tej archidyecezyi. W r. 1903 promowany na arbpa Pizy; w 1904 r. mianowany dyrektorem i administratorem obserwatoryum watykańskiego. W r. 1907 kreowany kardłem otrzymał kapelusz i tytuł św. Chryzogona dn. 18 kwiet. 1908 roku. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.* 1911, 8-o, str. 112; Herder, *Konvers.-Lexikon*, Ergänzungs-Band 1910, 8-o, k. 972).

X. J. N.

Madruzzo, stara rodzina arystokr. włoska, z której wyszli następujący dygnitarze kln: 1) Krzysztof, ur. 3 lip. 1512 w Trydencie. Obdarzony wielkiemi zdolnościami, przytem zręczny mąż stanu oddał Kłowi w Niemczech i Austryi znaczne usługi. Cieszył się zaufaniem ces. Karola V i jego brata Karola Ferdynanda. Cięży na nim zarzut, o zbyt wiele bpstw, które wbrew prawu kln mu łączył w swojej osobie, co się jednak tłumaczy warunkami i zwyczajami ówczesnymi. Zresztą był ofiarny i gorliwy w pełnieniu obowiązków pasterskich. Studya odbywał w Bolonii i tam miał sposobność nawiązać stosunki z najwybitniejszymi mężami współczesnymi. Jakkolwiek był subdyakonem, i liczył zaledwie lat 27 został 1537 r. księciem bpem Trydentu; konsekrowany został dopiero 1542 r. W r. 1543 objął administracyę bpstwa Brixen i w tymże r. pż Paweł III mianował go krdłem presbit. z tytułem ś. Cezarego. R. 1555—1558 pełnił obowiązki namiestnika cesarskiego Medyolanu. Na soborze Tryd. jako przedstawiciel żądań niemieckich wywierał wpływ b. znaczny. Gorący zwolennik postanowionych na tym soborze reform sam je wprowadził w obu swoich arbpstwach. Dla bpstwa Trydentu wydał *Constitutiones Christophorianae*, a dla bpstwa Brixen przepisy *De honestate cleri*. W r. 1567 zrezygnował z bpstwa Trydentu na rzecz bratanka swego Ludwika, w Brixen zaś, za zezwoleniem pża osadził jako koadyutora siostrzeńca swego Jana Tomasza v. Spaur. Sam zaś przeniósł się do Włoch, i jako krdł bp od św. Sabiny, następnie Praeneste, a od r. 1570 Porto † 5 lipca 1578 r. Tivoli. (Por. Schnitzer, *D. Kirche d. h. Vigilius u. ihre Hirten*, Bozen 1825 t. I, str. 318—344; Pallavicini, *Hist. conc. Tridentini* lib. 5—8).—2 Ludwik, bratanek poprzedniego ur. ok. 1530, od r. 1567 bp. Trydentu. Rozwinął szeroką działalność dyplomatyczną uczestnicząc, już to jako legat pski na sejmie w Augsburgu, już to u cesarza w sprawie pacyfikacyi Niederlandów, już wreszcie na sejmie rzeszy w Regensburgu 1594 r. 26 lut. 1561 otrzymał kapelusz krdlski, a w r. 1573 został krdłem protektorem Niemiec. Na 5 ciu konklawach wykonywał ekskluzywę w imieniu Hiszpanii. † 2 kwiet. 1600 r. w Rzymie. (Por. Hansen, *Nuntiaturberichte aus Deutschl.* III Abt. 2 B. 1894. - 3) Karol Gaudenty bratanek i następca poprzedniego, krdł bp Trydentu 1600 r., gdzie założył seminaryum duchowne. Wystąpił on energicznie pko procesom nad czarownicami; zostawszy w r. 1604 krdłem, był w r. 1613 jako legat pski, na sejmie w Augsburgu. Urban VIII wysoko cenił jego rozum, natomiast wśród Niemców nie cieszył się miłością. Jakkolwiek lubił życie wystawne, był jednak starannym i gorliwym w pełnieniu obowiązków pasterskich. † 4 sierp. 1629 r. w Rzymie.—4) Karol Emanuel bratanek poprzed. bp Trydentu od r. 1629, † 15 grud. 1658 r. Był on

ostatnim z rodu M-zich, którzy przez 100 lat zasiadali na bpiej stolicy Trydenckiej.

(*Ch.*).

Magdal—gr: Μαγδώλον, nazwa fortecy egipskiej nad zatoką Sueską niedaleko od Phihahiroth. W pobliżu tej miejscowości obozowali Izraelici przed przejściem przez morze Czerwone (Exod. XIV, 2; Num. XXXIII, 7). Dziś jednak dokładnych granic tej fortecy wskazać niepodobna. Znajdujemy też wzmiankę o M a g d a l miejscowości u Jeremiasza (XLIV, 1; XLVI, 14) i u Ezechiela (XXIX, 10; XXX, 6). Czy to Magdal jednoznaczne z poprzedniem, czy inne?—Nic pewnego orzec nie można. (Por. Chabas, *Mélanges égyptologiques*, II série, p. 128—120; W. Budge, *History of Egypt*, 1902, t. VII. p. 9; Hastings, *Dictionnary of the Bible*, t III, p. 367; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, p. 538—539).

X. R. J.

Magdala—form. aramejska hebr. Migdal—wieża, twierdza, gr. Μαγδάλα, miasto w Galilei na zachodnim brzegu jeziora Tyberyadzkiego. W wielu manuskryptach grec ich, w tłumaczeniu syryjskiem, w armeńskiem, w etyopskiem i koptyckiem Magdala (w Matth. XV, 39) użyte zamiast Magedan lub Magadan. Krytycy, egzegeci i geografowie obstają za autentycznością jużto jednej formy, jużto drugiej. Bądź co bądź ewangelia wskazuje pośrednio istnienie Magdali w imieniu Maryi Magdaleny, to jest Maryi z Magdali. To samo potwierdza talmud jerozolimski (E r o u b i n V, 1). Midrasch, E k k a (II, 2) dodaje, że to miasto zostało zburzone wskutek wielkiego zepsucia obyczajów tamtejszych mieszkańców. To samo potwierdza dawne, bo od IV w. podanie, które wskazuje Magdalę jako miejsce rodzinne Maryi Magd. na północy od Genezaret, na pograniczu z Ghoueir, arabskie el-Medjdek. (Por. De Saulcy, *Dictionnaire topographique abrégé de la Terre Sainte*, Paris, 1877, p. 215, V. Guerin, *Galilée*, t. I, p. 203—298; Buhl, *Gegraphie des alten Palästina*, 1896, p. 226; Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Boston, 1841, p. 277—278; Dr. Richard v. Riess, *Bibel-Atlas*, p. 21; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, IV, p. 239—242; W. W, 8, 448; Ks. Al. Lipiński, *Archeologia biblijna*, Warszawa, 1911, str. 96).

X. R. J.

Magdalena św. ob. M a r y a M a g d a l e n a.

Magdalena, arcyksiężniczka A u s t r y a c k a, córka cesarza Ferdynanda I, ur. w r. 1532 w Insbrucku. W r. 1564 wraz ze swą siostrą uczyniła ślub czystości, następnie uprosiła pozwolenie na usunięcia się zdala od świata w zamku Sparbereck w Hall w Tyrolu. W r. 1569 M., jej siostra i sześć innych dam udały się do Hall i w r. 1570 wybudowała kl przy swoim klasztorze. Nie wystarczało jednak M-e własne jej uświątobliwienie; zapragnęła pracować dla innych, zwłaszcza ratować dusze zarażone herezyą luterańską. W tym celu wezwała OO. Jezuitów, którzy rozpoczęli misye w całym kraju. Dla przyciągnięcia ludu M. wystawiła piękny kł zw. del Convitto, w którym ceremonje kościelne odbywały się z całą okazałością. Z miłością bliźniego łączyła i miłosierdzie. Gdy w r, 1572 Hall nawiedziło trzęsienie ziemi, dobre jej uczynki zajaśniały w całej pełni. Dochody swe w ilości 60,000 florenów rozdawała na jałmużny. Umartwienia srogie dopełniały świętości jej życia. Gorliwość o czystość wiary była w M. tak wielka, że nie chciała nawet rozmawiać z heretykami. W roku 1590-tym wybuchła we Włoszech, Tyrolu i Hall straszna cholera, której m. i. i M. padła ofiarą. † dn. 10 września 1590 r. W r. 1706 otworzono grób sługi Bożej i znaleziono jej ciało nienaruszone. W r. 1755 bp z Brixen przeprowadził proces o cudach zdziałanych za pośrednictwem Magdaleny Austryackiej. Dn. 8 sierpnia 1905 r. rozpoczęto sprawę i jej beatyfikacyi, a 26 czerwca 1906 wydano dekret „de non cultu.“ (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1907, str. 608).

X. J. N.

Magdalena P a n a t i é r i błog., panna z III zakonu św. Dominika, ur. ok. połowy XV w. w Trino Bardzo wcześnie poczuła powołanie do zupełnego oddania się Bogu; i w tym celu uczyniła ślub czystości i wstąpiła do III zakonu

św. Dominika. Za wzór do naśladowania wzięła sobie św. Katarzynę z Sienny i jak ta Święta oddała się umartwieniu, postom i modlitwie, ćwicząc się przytem w cnotach pokory, cierpliwości i słodyczy. Ze szczególną miłością służyła ubogim i chorym, często zapominając przy ich pielęgnowaniu o własnych potrzebach. W duchu św. Ojca Dominika pracowała, jak umiała, nad nawróceniem grzeszników, upominając ich zawsze ze skutkiem. Obdarzona duchem proroczym przepowiedziała klęski jakie spaść miały na Włochy w końcu XV w.; modlitwami jednak swemi uprosiła zmiłowanie Pańskie dla ojczystego Trino. Na 30 lat przepowiedziała dzień swej śmierci, † dn. 15 p. źdz. 1503 r. ze słowami: „W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha mego.“ Zapach miły wychodzący z jej ciała oraz liczne cuda spowodowały jej kult ze strony współobywateli. Cześć ta przetrwała aż do dni naszych. Leon XII pż w r. 1827 ją potwierdził i pozwolił dyecezyi wer celejskiej oraz Zakonowi Dominikańskiemu obchodzić pamięć Świętej dn. 14 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 339 i nast.).

X. J. N.

Magdalena da Pazzi św. ob Marya Magdalena de Pazzi.

Magdalena Zofja Barat błog., ur. w r. 1779 w Joigny w Burgundyi. Młodziutką jeszcze będąc miała wielkie pragnienie nauczania dzieci. Pod kierunkiem brata kapłana nauczyła się języka greckiego, łaciny i innych nauk. Następnie oddała się pod duchowne przewodnictwo o Varin jezuity, który ostatecznie zdecydował, iż M. założyła instytut niewiast poświęconych Sercu Pana Jezusa w celu chijańskiego nauczania młodzieży. Miało to miejsce w r. 1800, i już w roku następnym stanął pierwszy dom założony w Amiens. Początkowo M. sama stanęła na czele instytucyi, niedługo przyłączyły się inne pobożne niewiasty, aby jej pomagać, a w r. 1806 wybrana została na przełożoną generalną Stowarzyszenia. Nieprzyjaciel dusz ludzkich wystąpił do walki z tak pożyteczną instytucyą; ustawy napisane przez M. inni zmieniali, otwierano domy bez jej wiedzy, niektóre towarzyszki o puściły zgromadzenie, a kierownicy i doradcy jej Ojcowie wiary, zostali wypędzeni lub zesłani na wygnanie. Smutek Bł. był tak wielki, że zdawało się, tego wszystkiego nie przeżyje. W r. 1815 instytut otrzymał nowe ustawy, a w 3 lata później M. założyła przez pośrednictwo matki Duchesne pierwszy dom w Ameryce. Za Leona XII otworzyła dom de la Trinité du Mont, a w 2 lata potem ustawy zostały zatwierdzone przez tego pża. † w Paryżu dn. 25 maja 1865 r. W r. 1905 pż Pius X przyznał heroiczność cnót wielebnej M-y, a w 2 lata potem, 8 grudnia 1907 r. zatwierdził prawdziwość dwóch cudów zdziałanych za jej pośrednictwem. Beatyfikacya nastąpiła 24 maja 1908 r. Od tego czasu nowe cuda mają miejsce. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* Paris 1909, s. 649; 1911, str. 706).

X. J. N.

Magdalenki tak od imienia św. Maryi Magdaleny zowią się zakony lub zgromadzenia, mające na celu poprawę jawnogrzesznic. W Kle katolickim było kilka takich zakonów, z których jeden, niewiadomo przez kogo założony w w. XIII w Niemczech, był wielce rozpowszechniony i miał nadane sobie od pża Grzegorza IX i Inocentego IV liczne przywileje. Pierwotnem ich przeznaczeniem było przyjmowanie i nawracanie publicznych grzesznic, później wstępowały do nich niewinne panny, przyjmując nazwę pokutnic dla oznaczenia, że dla nich wszystko na świecie umarło. Nosiły szaty białe i dla tego nazywano je białemi paniami. R. 1272 pierwszy ich klasztor powstał w Marsylii, 1422 r. w Paryżu pod regułą św. Augustyna. Były pod kierunkiem ojców tegoż zakonu. (Por. Helyot, *Historya zakonów*, III, 401). W Paryżu 1618 r. założono klasztor Magdalenek dla poprawy kobiet zepsutych; liczył wiele domów pod nazwą Dobrego Pasterza, św. Pelagiana, ś. Teodora. R. 1629 zarząd nad instytucyą Magdalenek powierzony został Wizytkom, potem Urszulankom, a wreszcie Siostrom miłosierdzia Jezusowego. Ułożona ustawa r. 1637 pozyskała zatwierdzenie kościelne w 1640 r. Pod karą klątwy przyjmowano do nich tylko upadłe kobiety, lub za zgodą rodziców, takie, których obyczaje były zagrożone. Siostry dzieliły się na 3 klasy; do pier-

wszej należały te, które po długiej próbie składały śluby, otrzymując nazwę od św. Magdaleny, jako wzoru pokutujących grzesznic. Druga klasa z tytułem św. Marty obejmowa osoby nie obowiązane do składania ślubów Przejście z drugiej klasy do pierwszej musiał poprzedzić dwuletni nowicyat. Trzecią klasę, zwaną Łazarzem, składały osoby, wbrew ich woli do tego zakładu dla poprawy życia oddane; te pod ścisłą klauzurą musiały ćwiczyć się w umartwieniu, modlitwie i pracy, dążąc do powrotu na drogę cnoty. Po długiej próbie puszczano je na wolność lub dłużej zatrzymywano. Klauzura dla wszystkich trzech klas była bardzo ścisła. Różny też był ich ubiór: pierwsze nosiły suknie jasno-popielate, z czarnym welonem, białym szkaplerzem i białym paskiem; drugie takiż ubiór bez szkaplerza i welon biały; trzecie miały habit grubszy i ciemniejszy, a zamiast paska, powróz konopny (ob. Helyot op. c. p. 442). W Rzymie Leon X założył klasztor pod tyt. św. Magdaleny dla kobiet, pragnących pokutować za swawolne życie. R. 1550 podobne zakłady powstały w Sewilli. W Warszawie taki zakład został założony przez generałowę Pietrow 1858 r. Przyjęła udział w prowadzeniu tej instytucyi hr. Aleksandrowa Potocka i Ewa Potocka z domu księżniczka Sułkowska.

X. S. G.

Magdalius Jakób, dominik. belgijski ur. w Gouda w połowie XV w., wstąpił do Dominik. w Kolonii. Był biegłym w jęz. greckim i hebrajskim oraz zasłynął jako poeta. Z pism jego wymienić należy: *Correctorium Bibliae...* Coloniae 1508; *Passio magistralis D. N. J. Chr. ex diversis ss. Eccl. doctorum sententiis...*, oraz *Polylogus compassionis V. Mariae...* Colon. 1520. (Por. a Seelen, *De Magdalii Jacobi Gaudensis laboribus etc.*. Lubec. 1728).

Magdeburg, przedtem arbpstwo (962 1540) w Pruskiej prowincyi saksońskiej. Już za Karola W. był M. punktem centralnym handlu z Wendami i prawd. w r. 840 posiadał kł kolegiacki, który podlegał dyec. Halberstadt. Miasto wzrosło szczególnie za Ottona I, który tu ufundował 937 r. głośny klasztor Benedyktynów St. Moritz i po niemałych trudnościach na synodzie w Rzymie 963 r. podniósł M. do godności arbpstwa dla Wendów, za zgodą pża Jana XII. Po długich i trudnych rokowaniach ostatecznie za zgodą sąsiednich archidyec. M. obejmowała cały kraj słowiański między Odrą, Elbą i Saalą, a tylko niewielką część ludności niemieckiej. Kł. St. Moritz został katedrą, a Benedyktynów przeniesiono do klaszt. ś. Jana. Pierwszym arbpem był Adalbert, opat z Weissenburga (968—981). On to według Dytmara miał wyświęcić pierwszego bpa poznańskiego Jordana. Po nim przekupstwem dostał się Gizi l e r bp merseburski (984—1004), któremu ces. na żądanie pża kazał opuścić tę stolicę i zostać przy merseburskiej. Następcami jego byli doskonali pasterze. Tagino (*Dagor* 1004 -- 1012), Walthard (1012), Gero (1012 — 1023), mąż wysoce pobożny zw. „mężem świętym“ założyciel opactwa Norbertanów pod wezw. N. M. P. Pomimo przysługującej kapitule swobody wyboru, cesarzowie frankońscy wywierali przeważny wpływ na obsadzanie stolicy m-skiej. Powoli arbpi zdobyli sobie władzę zwierzchniczą nad krajem. Werner (1063 —1078) i Hartwig (1079—1102) byli przeciwnikami Henryka IV i stanęli po stronie uciskanych przez niego Sasów. Werner walcząc pko Henrykowi został w bitwie pod Melrichstadt zabity. W XII w. zbawiennymi rządami w archidyec. odznaczyli ś. Norbert (1126—1134) i wojowniczy Wichmann (1152—1192) przyjaciel Fryderyka I i jego stronnik w walce z pżem Aleksandrem II,. Z XIII w. rozpoczynają się walki rosnącego w bogactwa i znaczenie miasta M-a z arbpami. Wymienić tu należy Alberta II, który rozpoczyna budowę wspaniałej katedry w stylu romańsko-gotyckim (ukończoną w r. 1363), Eryka z Brandenburga (1283—1295), Burcharda z Blenkenburga (1296—1305). Ten ostatni z powodu złych rządów został przez Magdeburczyków w więzieniu zamordowany. Wymienić też należy dzielnego Dietricha Kagelweita (1361 — 1367), światowego i pyszne o Günthera z Szwarcbergu (1403—1445) i pobożnego Fryderyka III z Beichlingen (1445—1464).

Ostatnim arbpem. był krdl Albrecht z Brandenburga (1513—1545), który w swoim ręku jednoczył bpstwa Halberstadt i Moguncyę. Przez swoją słabość, zwłaszcza na początku rządów, przyczynił się bardzo do rozrostu reformacyi. Począwszy od r. 1521 miasto i ziemie należące do kapituły przechylały się coraz więcej ku protestantyzmowi. Albrecht 1540 r. za znaczną przez stany złożoną sumę pozwolił na jawne wprowadzenie reformacyi. Kapituła ostała się jeszcze, ale miejsce arbpa zajęli administratorzy z domu brandenburskiego; z tych Joachim Fryderyk ożenił się 1570; Chrystjan Wilhelm zaś pojmany przez Tillego 1631, w Wiedniu powrócił na łono Kła. Po nim pż prekonizował arcyksięcia Leopolda Wilhelma na arbpa M-a, lecz ten nigdy rządów nie objął i ostatecznie arbpstwo przestałois tnieć. Na mocy pokoju Pragskiego 1635 M. dostało się ks. Augustowi Saskiemu, a w myśl pokoju Westfalskiego 1680 r. kurfirstowi Brandenburskiemu. Cztery pozostałe w M-u klasztory 1803 r. zostały skasowane.

Klasztor N. M. P. założony przez arbpa Gerona, 1129 r. obsadzony został przez ś. Norberta Kanonikami regularnymi (Premonstratensi), którzy brali czynny udział w chrystyanizacyi, ale też i w germanizacyi Wendów. W XV opactwo to zdobyło sobie niezależność, w trop zaczem zakradł się i upadek obyczajów. W r. 1598 znajdowało się w klasztorze tylko 3 kanoników prawowiernych. W tym roku przeor Adam Loder całe opactwo przeprowadził na Luteranizm. Wprawdzie w r. 1628, ustanowiony napowrót został przeor katolicki, który zakonników sprowadził z Tepl i in. klasztorów Norbertańskich, lecz ci już w r. 1631 zostali z M-a przez Szwedów wypędzeni. (Por. v. Mülverstedt, *Regesta archiep. Magd.* Magd. 1876; Hoffman, *Chronik v. M.*, 4. tże 1843 - 1850; Uhlriz, *Erzbist. M. unter Sächsischen Kaisern*, 1881).

(*Ch.*).

Magdeburskie Centurye ob. Centurye magdeburskie.

Mageddo—hebr. Megiddo i Megiddon. (Zach. XII, 11); greck. Μαγεδδώ, Μαγεδώ, (Jud. I, 27), Μαγεδδών—Cod. Alexandrinus, (Jos. XII, 21), — miasto chananejskie oddane przez Jozuego pokoleniu Manasse, chociaż się znajdowało wśród posiadłości Issachara. Pismo św. często łączy wzmiankę o Mageddo z Thanach (Jos. XII, 21; XVII, 11; Jud. V, 19; III Reg. IV, 12; I Paral. VII, 29), z czego wnosić można, że te dwa miasta sąsiadowały z sobą. Przypuszczać też należy, że była pewna łącznia pomiędzy miastem Mageddo a wodami i doliną tegoż imienia. Obecnie Mageddo nie istnieje, ale zachowane dotychczas miasteczko Thaanak na pagórku Tell Tan'ak lub Tanek w stronie północno-zachodniej o 10 kilometrów od Djenin przy trakcie prowadzącym z Djenin do Kaity i Akki. O sześć kilometrów na północno-zachód od Tell Tanaku znajduje się miejscowość obfitująca w liczne źródła, są tam widoczne ruiny dawnego miasta. Nazywają tę miejscowość e-Ledjun. Wielu palestynologów sądzi, że to miejsce dawnego Mageddo. (Por. Jos. Schwarz, *Tebnoth ha-Aves*, Jerusalem, 1900, p. 184; E Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Boston, 1841, t. III, p. 180; V. Guérin, *Samarie*, Paris, 1874—1875, t. II, p. 232—230; Buhl, *Geographie des alten Palästina*, Freiburg am Br,, 1899. p. 209). Tegoż zdania byli Euzebiusz i św. Hieronim; uważali oni, że Legio (dziś. Ledjun) zajmuje miejsce dawnego Mageddo (*De situ et nominibus loc. hebr.*, t. XXIII, col. 901). To samo potwierdzają wykopaliska Dra Schumachera z roku 1903.

Mageddo jeszcze na wiele lat przed podbiciem Chanaan przez Jozuego uważane było za bardzo poważny punkt na trakcie z Egiptu do Syryi; od czasów Thotmesa I tędy zwykle przechodziły wojska egipskie. Jozue zwyciężył króla Mageddo, ale pomimo to Manassesa pokolenie przez długi czas nie korzystało z tej posiadłości. Za czasów Debory Izraelici zadali ostateczną klęskę tamtejszym chanaanitom, na czele których walczył Sisara, wódz króla Jabina (Judic. V, 19—22). Salomon wydaje znaczne sumy na przywrócenie dawnego znaczenia miastu (III Reg. IV, 12; IX, 15). Ochozyasz w walce z Jehu szuka ratunku w Mageddo (IV Reg. IX, 27 28). Faraon Nechao w celu podbicia Syryi udaje się szlakiem na Mageddo. Zabiega mu drogę Jozyasz król Judzki, ale

ponosi porażkę i od ran umiera (II Paral. XXXV, 20—24; IV Reg. XXIII, 29—30). Od tego czasu Mageddo ginie z historyi; jest jeszcze później wzmianka o Mageddo u Zacharyasza (III, 11) i w Apokalipsie, ale to tylko ubocznie. Za czasów panowania Rzymskiego nad Palestyną miejsce to nazwano Legio.

Mageddo wody—hebr. me-Megiddo, gr. ὕδωρ Μαγεδδώ, — wspomniane z z powodu walki Izraelitów pod wodzą Debory z Sisarą (Jud. V, 19). Widocznie tak nazwane, że były w pobliżu miasta Mageddo. Conder uważa za wody Mageddo dzisiejsze ruczaje nie daleko od Medjedda, lub też Nahar Djalud. Większość znów palestynologów widzi wody Mageddo w dziś. nahar el-Ledjun dopływie nahar el-Muquatta, dawn. Cison. W pobliżu też miasta Mageddo i wód Mageddo należy szukać Równiny Mageddo, o której kilkakrotnie jest wzmianka (Zach. XII, 11; II Paral. XXXV, 20 i t. d.). (Por. Adr. Reland, *Palaestina*, p. 893—894; Armstrong, *Names and Places in the Old Testament*, London, 1887, p. 123; F. Chabas, *Voyage*, p. 206—207, 314; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 553—562; W. W., 8, 455).

X. R. J.

Magia ob. Czarodziejstwo.

Magister ob. Stopnie naukowe.

Magister Sacri Palatii, jeden z wyższych urzędów na dworze papieskim. Początek jego przypisują św. Dominikowi, który w szkole teologicznej założonej przy dworze papieskim wykładał Pismo św. w obec licznie zgromadzonych słuchaczy (Por. Bolland. 4 Aug. *De. S. Dominico Comment. praev.* § XXIX; Echard i Quetif, *Script. Ord. Praed.* IX, 15 i II, 996). W w. XIII, jak mówi Echard, urząd mistrza św. pałacu polegał na kierowaniu szkołami rzymskiemi i papieskiemi i publicznymi wykładami Pisma św. in scholae Romanae et Pontificae regimine et in publica S. Scripturae expositione. Z czasem rozszerzyły się atrybucye i wzrosła powaga jego od czasu Turrekrematy, który był zarazem teologiem papieskim, z godnością równą audytorom roty. Od tego czasu do mistrza św. pałacu należy roztrząsanie i osądzanie wsselkich na dworze rzymskim przedstawień, idących pod zatwierdzenie papieskie, czy zgodne są lub nie z nauką katolicką. On także wyznaczał kaznodziejów na pewne uroczystości dworzan, kazania ich przeglądał i był cenzorem książek, drukujących się w Rzymie (Por. Zaccaria, *Corte di Roma*, 1779, t. II).

Magistris Szymon de, oratoryanin, ur. w Serre w r 1728, biegły w językach wschodnich, wzywany często o radę w kwestyach starożytności kinych przez pży Klemensa XIV i Piusa VI; był prefektem kongregacyi dla poprawienia ksiąg liturgicznych wschodnich, następnie bpem in par. infid. † w r. 1802. Opracował dokładne wydanie dzieł św. Dyonizego Aleksandryjskiego i wzbogacił je wstępem i krytycznemi uwagami (Rzym 1796). Nadto wydał: *Daniel secundum LXX ex tetraplis Origenis* nunc primum editus. Romae 1772, in fol., graece et latine, z dodatkiem uczonej przedmowy, 5 rozpraw i 4 tablic. Oprócz tego wydał apologię tych Ojców którzy cenili bardzo tłumaczenie Septuaginty, pko Hody'emu, van Dale'mowi i innym krytykom. *Acta MM. ad ostia tiberina* ex msc. cod. reg. Roma 1795; *Gli atti di cinque martiri nella Corea* coll origine della fede in quel regno. 1801' 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator lit, theol.* Oeniponte 1895, 8-o, k. 605 i nst.).

X. J. N.

Magna charta ob. Charta magna.

Magnencyusz ces. rzym. walecznością swoją zyskawszy sobie popularność u wojska, a podchlebstwem zaufanie u ces. Konstansa, kazał się wojsku ogłosić cezarem 350 r., a Konstansa podczas ucieczki zamordować. Upojony powodzeniem zagroził samemu ces. Konstancyuszowi, zdobywając sobie przez zręcznych agentów licznych zwolenników nietylko w Galii, Italii ale nawet na Wschodzie. Usiłowano daremnie pozyskać dla niego ś. Atanazego, licząc na to że święty bp tym sposobem pozbędzie się potężnego protektora aryanów. Św. Atanazy zachęcał wiernych do posłuszeństwa cesarzowi. M. zawarł umowę z Vetronionem i wspólnemi siłami stanął z liczną kawaleryą i piechotą pko Konstancyuszowi. W bitwie pod Mur-

są (dziś. Essech) został pobity i schronił się do Akwilei. Tu jednak, jak i we Włoszech okrucieństwo jego oburzyły pko niemu ludność, tak że musiał uciec z resztą woj-ka do Gallii. Tymczasem Konstancyusz ścigał go i pod Mons Seleuci, wiosce alpejskiej, pobił na głowę. M. w obawie aby żywcem nie wpadł w ręce cesarza, sam przebił się mieczem 353 r.

Magnetyzm ob. Hypnotyzm.

Magnificat, kantyk, którym N. Marya Panna odpow edziała Św. Elżbiecie na jej pozdrowienie (ob. Łuk. 1, 46—55). Św. Ambroży nazywa ten kantyk ekstazą pokory N. M. P. Kościół rzymsko-kat. powtarza go we wszystkich nieszporach. Podczas śpiewania kantyku wierni wstają, według przyjetego zwyczaju słuchania stojąc słów Ewangelii, z której M. jest wzięty. W nie-zporach uroczystych podczas śpiewania M. celebrans idzie do ołtarza, całuje go, zasypuje kadzidło i okadza ołtarz, jak przy Mszy św. W niektórych katedrach, more Romanae Ecclesiae na M. oprócz W. ołtarza okadzają się ołtarze boczne na pierwszych nieszporach świąt uroczystych. Ołtarze, które mają być okadzane, powinny być przybrane w obrusy i świece zapalone. Na słowa M. celebrans i chór czynią znak krzyża św.

Magnus dziekan klaszt. Reichersberg w górnej Austryi † 1195, rozszerzył *Annales Reichersbergenses* 921—1167 i uzupełnił je dziejami 1167—1195. Jest to kronika nader ważna dla historyi. M. kilkakrotnie ją przerabiał. Napisał też osobną kronikę od nar. Chr. do r. 1195. Obie po raz pierwszy wydał Gewold w Monachium 1611 r., ostatnio zaś Wattenbach w *Monum. Germ. sacrae* XVII, str. 439 i nst.

Magnus św., uczeń św. Galla, żył w VII wieku. Pewnych wiadomości o św. Magnusie mamy bardzo mało. Niektóre szczegóły z jego życia znajdujemy w opisie żywota św. Galla. Dowiadujemy się stamtąd, że Ma nusa nazywano także Magnoald i Meginald. Był z św. Gallem przy uzdrowieniu przez tegoż jedynej córki księcia alemańskiego Gunzo; byli razem na soborze w Konstancyi (613—615 r.), jakiś czas spędził w klasztorze Bobbio we Włoszech, a później po śmierci św. Galla był przełożonym klasztoru w St.-Gelen. Założył też w pobliżu Füssen klasztor, gdzie dłuższy czas przebywał, prowadząc życie bogobojne i tam też dni swoje zakończył wobec przyjaciela swego Teodora. (Por. Bolland., *Vita s. Magni*, 6 września; Tafrathshofer, *Der hl. Magnus*, Kempten, 1842; Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1901, t. IV, str. 55; W. W., 8, 471).

X. R. J.

Magnus Jaa, arbp Szwedzki, ur. 1488 w Linköping † 1544 w Rzymie. Młodo (18 l.) zostaje kanonikiem w Linköping i Skarze, studya odbywa w Louvin i Koloni. Zajmując się historyą prywatnie, począł występować na drodze dyplomatycznej. W imieniu Sten Sturego Młodszego posłuje do Rzymu. We Włoszech zwraca na siebie uwagę swemi kazaniami, w Perugii Adryan IV wysyła go jako legata do Szwecyi, gdzie zostaje też i arbpem. Były to czasy gorących przewrotów religijnych. Gustaw I używa go do różnych missyj politycznych, ale gdy arbp oparł się wprowadzeniu reformacyi, wtrącony zostaje do więzienia (1526). I potem opuszcza Szwecyę i zabawiwszy czas pewien w Polsce udaje się do Włoch, gdzie też życia dokonał. Napisał: *Historia Metropolitanae ecclesiae Upsalensis* (1560) i *Historia de omnibus Gothorum Suecorumque regibus* (1554). (Por. Orgel *Enc.* IX, 540)

Magnus (Magni) kapucyn, filozof ur. 1586 w Medyolanie z rodziny hr. Magni, był pierwotnie prof. filozofii i teologii w zakonie, dopóki go Urban VIII nie wysłał 1640 r., jako misyonarza aplskiego do Niemiec, Polski i Węgier. Rozpoczął on zaciekłą walkę z Jezuitami. Pomimo zakazu Propagandy wystąpił z pamfletem pko Jezuitom p. t. *Contra imposturas Jesuitarum* za co został do Rzymu wezwany, a gdy nie usłuchał, w Wiedniu, na rozkaz nuncyusza 1661 r. uwięziony. Wkrótce potem † w Salcburgu 29 lip. 1661 r. Skojarzył on małżeństwo między Władysławem IV a Cecylią Renatą, córką ces. Ferdynanda II. M. uważał się za

wynalazcę baometru i z tego powodu napisał dzieło p. t. *Opusculum de vacuo* w Krakowie 1645 r. Podobno miał kierować budową wodociągów w Warszawie. Napisał kilka dzieł polemicznych pko Protestantom, wielce przez współczesnych chwalonych m. i. *Judicium de acatholicorum regula credendi*, Viennae 1641; *Organum theologicum*, tże 1643; *Logica Virgini Deiperae dicta*, Varsav 1648 i in. (Por. Bernard a Bononia, *Bibliot. Scrip. Capuc*, Vent. 1747, str. 241; Hurter, *Nomenclat.* I, str. 764).

Magnus Ola ur. 1490 w Skening † 1558 w Rzymie. Brat Jana, również dyplomata i od wczesnych lat kanonik. Używany do posług dyplomatycznych przez Gustawa, potem razem z bratem, dzielił niewolę wygnańczą. Wydał drukiem dzieła łata; sam napisał: *Historia de genibus septentrionalibus* (1555). Dzieło to tłumaczone na inne języki długo cieszyło się powagą źródła do wiadomości historycznych o Szwecyi.

Magnuski Władysław ksiądz, kanonik metrop. Warszawski, wizytator klasztorów. Urodził się 13 lipca 1833 r. we wsi Swiechowie, pov. Gostyński, gub. Warsz., był w gimnazyum Płockiem, następnie od 1850 do 1852 w seminaryum Pułtuskiem, od 1852 do 1856 w Akademii Duchownej Warszawskiej, którą ukończył ze stopniem kandydata św. Teologii. Wyświęcony na kapłana 13 lipca 1856. Od 1856 do 1857 był wikaryuszem par. Wyszogród. Przeszedłszy do Archidyec. Warszawskiej, był najprzód wikaryuszem par. Janów, a potem od 1858 do 1860 wikarj. par. Niesułków. Od 1860 do 1866 mansyonarzem przy kościele w Skierniewicach. W r. 1865 ówczesny bis. płocki ks. Popiel dał mu kanonię honorową Płocką. Od 1866 do 1867 administr. par. Skierniewieckiej. Od 1867 do 1883 wik. par. Św. Krzyża—czas jakiś pełnił obowiązki vice proboszcza tej parafii przy ks. Jakubowskim. Od 1883 do 1887 zajmował stanowisko regensa seminaryum Śgo Jana w Warszawie i rektora koś. św. Józefa. W roku 1886 został kanonikiem kapituły Metropol Św. Jana, a 1887 wizytatorem klasztorów Archidyecezyi Warszaw. Zmarł 7 listopada 1907 r. W wolnych chwilach od zajęć obowiązk wych tłumaczył z francuskiego i wydał: *Życie nie jest życiem*; *Woda święcona*; *Znak krzyża Św.*; *Semjotyka*, czyli wiadomości o chorobach ciężkich; *Sporiednik dzieci i O teologii moralnej*, Debreyne'a; Warsz. 1870; *Albert Brandenburski-Ostatnie chwile rewolucyonisty*; *Życie po śmierci* i inne. Kochał młodzież duchowną, która go szanowała.

Ks. L. Ł.

Magnuszewski Aleksy, piiar. ur. w r. 1658 w województwie poznańskiem. Był kaznodzieją w Radomiu, Piotrkowie, Krakowie. W r. 1698 rektorem w Wieluniu, przez wiele lat kapelanem wojskowym u księcia Lubomirskiego. † w Łukowie w r. 1715. Napisał: *Epitalamium na akt ślubny Andrzeja Ścibor Chełmskiego* podczaszego sandomierskiego i Maryanny Bieganowskiej (Warszawa 1688); *Panegiryk na cześć Marcina hr. Oborskiego*, gdy obrany został Marszałkiem Trybunału Królewskiego. (Tże 1693); *Panegiryk na wjazd uroczysty na zamek senatora Aleksandra Łąckiego*, kasztelana kaliskiego (Tże 1698). (Por. *Vita.. quorundam e Congr. Cler. Reg.* Sch. Piar. in Prov. Polona. Varsaviae 1812, 12-o, str. 18).

Magog — syn Jafeta, brat Gomara, Madaia, Jawana, Tubala, Mosocha i Thyrasa (Genes. X, 2), patryarcha narodu tegoż nazwiska. Potomkowie Magoga mieli mieszkać gdzieś na północy od Izraela i mieli odegrać w historyi w swym czasie poważną rolę. Józef Flawiusz (*Ant. iud.* I, VI. 1) i św. Hieronim (*In Ezech.*, l. XI, t. XXV, col. 356) nazywają ich Scytami. Podług Fr. Lenormant potwierdza to wzmianka w opowiadaniu o wojnach Assurbanipala „O Gogu królu Scytów." Zdaniem Menochiusza od Magoga mają pochodzić Gieci i Messageci to jest narody Scytyjskie i Tatarskie i Tatarzy. Jest wzmianka i w N. T. o Magogu i Gogu jako o sprzymierzeńcach antychrysta w czasach ostatecznych (Apoc. XX, 7) w znaczeniu nazwy ogólnej wszystkich nieprzyjaciół Chrystusowych. (Por. Fr. Lenormant, *Les Origines de l'histoire ancienne*, Paris, 1882, t. II, p. 461; W. W., 8, 479; Maspero, *Histoire an-*

cienne, t. III, 1899, p. 350—354, 471—474, 480; Fr. Vigouroux, *Manuel Biblique*, ed. 11; t. II, p. 478; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 570).

X. R. J.

Magowie ob. Trzej Królowie.

Magri Dominik, ze zgr. Braci Mniejszych, ur. w Valette na Malcie w r. 1604, † w Witerbo w 1672, oddawał się specyalnie studyum języka arabskiego. Był kanonikiem katedralnym w Witerbo, protonotaryuszem apiskim, konsultorem trybunału Inkwizycyi i Kongregacyi Indeksu. Napisał: *Notizia de' vocaboli ecclesiastici*, con la dichiarazione delle cerimonie etc. Messina 1644; dzieło to przetłumaczył na łacinę brat autora Karol Magri p. t. *Hierolexicon sive sacrum dictionarium*, in quo ecclesiasticae voces, earumque etymologiae, origines, symbola, caerimoniae, dubia, barbara vocabula, atque S Scripturae et SS. Patrum phrases obscurae elucidantur. Romae 1677, in fol. i w. in. wydań; *Contradictiones apparentes et conciliationes S. Scripturae* a diversis autoribus expositae. Venetiis 1645, in 24-o; wydanie Martyrologium rzymskiego. Rzym 1668, 4-o. (Por. *Auctoris vita* a Marco Argolo breviter descripta znajduje się na początku dzieła *Hierolexicon;* Cinelli, *Biblioteca volante*; *Nouv. Biogr. génér.;* Glaire, *Dictionnaire*, II, 1347).

X. J. N.

Magy Franciszek, filozof francuski, ur. w r. 1822 w Saint-Léonard, był profesorem liceum w Rouen, † w r. 1887. Wyróżniał się swymi poglądami spirytualistycznymi i metafizycznymi z pośród szkoły eklektycznej; ceniony wielce przez Vacherota i Ravaissona. Magy odrzucał zarówno empiryzm Stuarta Mill'a, jak i aprioryzm Kanta. Sam przyjmował dynamizm. Napisał m. i. *La Science et la Nature*. 1865; *La Raison et l'âme, principe du spiritualisme*. 1877. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. 1906, 4-o, k. 784).

Mahanaim — hebr. Mahanaim = dwa obozy, gr. Μαναίμ, Μαναὲμ, Μααναίμ, Μαάν i Καμίν, łac. syr. Mahanim, — miasto należące do lewitów w pokoleniu Gada. (Jos. XIII, 26—30; XXI, 37; II Reg. II, 8, 12; XVII, 24, 27; III Reg. II, 8; IV, 14). Miejscowość ta znajduje się na południo zachód od Haran w górach Galaad, dziś. Djebel-Adjlun, na północ od Jaboku. Nazwę otrzymała od patryarchy Jakóba, gdyż ten powracał od Labana z Mezopotamii, dążąc do Sychem i tam się zatrzymał (Genes. XXXII, 22). Po podziale Palestyny przez Jozuego Mahanaim leżało na pograniczu posiadłości Gada i Manassesa i na północno-wschód od lasu Efraima. (Jos. XIII, 26, 30; II Reg XVII, 24). Estori ha-Parchi z XIII w. (*Caftor ha-Perach*, edit. Luncz, Jerusalem, 1897 roku, p. 311) określa, że Mahanaim jest na wschód od Betsan w prostej linii pół dnia drogi. Później nazwane po prostu Mahneh lub Khirbet Mahneh. W historyi narodu żydowskiego Mahanaim nabrało rozgłosu od chwili, gdy po śmierci Saula z namowy jego wodza Abnera Isboset, syn Saula osiadł w tem mieście, uznany przez pokolenia zajordańskie i za króla panował tam przez lat siedm (II Reg. II, 8—10). Do Mahanaim uchodzi Dawid przed zbuntowanym Absalonem (II Reg. XVII, 24; XIX, 15). Za rządów Salomona Ahinadab, syn Addo, był prefektem w Mahanaim (III Reg. IV, 14). Więcej o Mahanaim w czasach późniejszych wzmianki nie spotykamy. (Por. Seetzen, *Reisen durch Palästina*, in 8-o Berlin, 1854, t. I, p. 385; Rich. v. Riess. *Biblische Geographie*, in fol, Freiburg, im Br., 1872, p. 60; *Bibel-Atlas*, p. 19; De Saulcy, *Dictionnaire topographique abrégé de la Terre Sainte*, in 12-o, Paris, 1877, p. 217; Armstrong, *Names and Places in the Old Testament*, in 8-o, Londres, 1887, p. 187; Conder, *Heth and Moab*, London, 1889, p. 177—180; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 571—576; W. W., 8, 481).

X. R. J.

Maharisz ob. Dżainizm.

Mahdi, nazwa oczekiwanego przez Mahometan człowieka z rodu proroka, który przyjść ma, aby uczynić sprawiedliwość na ziemi i wytępić niewiernych. Takim Mahdim w ostatnich czasach był Mehamed Achmed ur. 1844 w Dongoli

w Sudanie, który ogłosił wojnę świętą w Sudanie pko wszystkim cudzoziemcom i przez dłu ie lata prowadził wojnę z wojskami egipskiemi i angielskiemi i rozbijał je. Spuściznę po nim objął straszny Abdullahi, który już nietylko walczył z cudzoziemcami, ale niemal 2/3 Sudanu wytępił. Ostatecznie hufce jego rozbił na czele wojsk angielskich w 1899 r. Kitschener. Wszyscy zwolennicy Abdullahiego legli, trupa jego samego zwycięzca kazał spalić i prochy po pustyni rozrzucić. Odtąd Sudan przyłączony do Egiptu pod kontrolą angielską, wzrasta w dobrobyt i porządek.

Mahnic Antoni ks. bp Veglii, ur. w 1850 w Gorycyi, wyśw. na kapłana w 1874, dr. te logii, od r. 1880 prof. seminar. w Gorycyi, od r. 1896 wybrany na bpa Veglii w Dalmacyi. Oprócz wielu artykułów polemicznych w czasopismach wydał *Dvanajst veczerov.* 1887. W r. 1888 założył czasopismo „Rimski katolik," które redagował do r. 1896.

Mahomet, (Mohammed albo Muhamet = wielbiony, pełny chwały) twórca kierunku religijnego Islamu (ob. artykuł). Właściwe nazwisko M-a Abul Kasem ben Abdallah. Dane o M. czerpać można tylko z Koranu albo z Sunny (tradycya spisana), jednak postać twórcy Islamu okolona jest tylu fantastycznemi klechdami, że trudno ściśle historycznej prawdy dociec. Ur. M. w Mekce 750 r. Ojciec Abdullah i matka Amina osierocili M. wcześnie. Wychowaniem sieroty zajął się początkowo jego dziad Abdlmottalib. Ten jako patryarcha haszemickiej linii rodu Korejszytów brał udział w przyjmowaniu pielgrzymów do Kaaby (ob. art.). Przez to M. miał sposobność zetknąć się bliżej z poglądami religijnymi Arabów. Opowiadają, jakoby w dwunastym roku w podróży do Syryi ze swym wujem przepowiedział M. mnich Bahira przyszłą jego działalność. W 25 roku życia przyjmuje M. służbę u bogatej wdowy Chadidży, którą z czasem pojmuje za żonę. Z sześciorga dzieci jakie były z tego małżeństwa przeżyła ojca tylko jedna córka Fatyma, żona Alego syna Abu-Taliba. Obcowanie z krewnym swej żony Baraka'iem chrześcijaninem nie było bez wpływu na M. Około 40 r. życia M. zaczyna zajmować się ogólnemi zagadnieniami. Socyalny rozłam pomiędzy bogatymi a biednymi skłania M. do wyszukania lekarstwa. Bliski sąd boży miał być postrachem na nadużycia. Stąd pierwsze nauki M. na praktycznym gruncie szukają ujścia. Skłaniany przez wizye, w których Gabryel miał mu się ukazywać wystąpił z akcyą, poczynając od najbliższych (Ali, Chadidża, Baraka, wyzwoleniec Zaid). Ci związali się w Stowarzyszenie wierzących (moslemin) w jednego Boga ('ahd - Allâh) zbierając składki dobrowolne, by wyrównać nierówność socyalną. Socyalny kierunek zamienia z czasem M. w metafizyczno-etyczny, układając w krótkich zdaniach (Sury) przepisy religijno społeczne. (Por. Grimme, *Mohhammed*, I cz. *Das Leben*, Münster, W. 1892. 14, 15, 31). Korejszyci niechętni nowemu prorokowi starali się paraliżować jego wpływy w Mekce, dlatego M. zawiązał stosunki z pielgrzymami z Jathrib'u i ze swymi towarzyszami przeniósł się do tego miasta, odtąd Mediną (miasto) zwanem. Przeniesienie to (Hedschra) jest początkiem ery mahometańskiej (16 lipiec 622). W Medynie wzrasta organizatorski zapał M., nazywa siebie posłańcem bożym (Rasûl Allâh) i uważa się za przywódcę. (Grimme, 50). Stosunki z Żydami i chrześcijanami (nestoryanie, monofizyci) wpływają na układ koranu, którego Sury często zmienia M. stosownie do potrzeb, nawet osobistych zachcianek (wielożeństwo). W Medynie stanął pierwszy meczet (świątynia) w którym liturgię odprawiano, składającą się ze śpiewnie wygłaszanych wezwań. Pragnąc przenieść punkt ciężkości do Mekki, M. podniósł „wojnę świętą" i zwyciężył Mekkańczyków pod Badr (624) potem zwrócił oręż przeciw Żydom. I choć poniósł sam klęskę pod górą Ohod (625) od Mekkańczyków, ale wytrzymawszy potem oblężenie Medyny (627) wypowiedział zdanie: „odtąd nie oni nas ale my ich zwojujemy." Obiecując z bronią w ręku poległym wojownikom raj pełen hurysek zapalał swych wyznawców do podboi. Neutralnym plemionom żydowskim sprawił krwawy chrzest po oblężeniu Medyny. 629 idzie na czele pielgrzymki do Mekki, 630

zmusza Mekkę do przyjęcia swej religii, Kaabę umieszcza w meczecie nowozbudowanym i czyni go centrum ogólnego ruchu. Coraz to nowe południowe plemiona arabskie zmusza ogniem i mieczem do uznania swego posłannictwa i w karby państwowe ujmuje. Kiedy M. zapewnił przyszłość dla Islamu w Arabii ogłosił wielką świętą pielgrzymkę do Kaaby (632). Był to ostatni jego występ. Powróciwszy do Medyny rozchorował się. Trawiony od młodości padaczką (epilepsyą), a do późnej starości folgując sobie w zaspakajaniu chuci, M. dobrnął swego kresu. 8 czerwca 632 wyzionął ducha zapewniając otoczenie, że „na Boga, nie mogą mu żadnej winy przypisać, gdyż tylko na to pozwalał, co pozwala koran i to nakazywał, co nakazywał koran."

Co do osoby M. trudno sobie wyrobić ścisłe pojęcie. Legenda ubrała jego charakter w najpiękniejsze barwy, ale, jeśli sądzić z jego czynów i rozporządzeń, to raczej mniej pochlebny przedstawia się obraz. Czy sam wierzył w swe objawienia, trudno dociec, raczej objawienia stosowały się do jego zachcianek (Por. Sury: 66, 1—6; 24, 4—5; Weil, *Mohammed der Prophet etc.* Stuttgart, 1843, 2 wyd. s. 44). Początkowo zastawiał się ideałem pomocy dla biednych i uciśnionych, ale stopniowo ten ideał rozwiał się jak mgła. Trawiony chęcią zemsty, zgnębił korejszytów, a gdy zemsta została zaspokojona, pycha owładnęła prorokiem, miasto dobra ogólnego, osobista potęga była na pierwszym planie; wielkością Boga się zastawiając, o swoim wyniesieniu myślał. (Grimme, 33, 49). Pychę wspomagała całą siłą rozwiązłość, i ten co głosił idealizm początkowo, rzucił podwaliny przyszłego wielożeństwa w szeregach swych wyznawców, dając sam jaskrawy tego przykład (Weil, 42). Wprawdzie Aisza była jego ulubioną żoną, ale 10 innych, nie licząc niewolnic, dzieliło się względami M. W imię Boga, umiał mordować swych wrogów, jak ostatni z morderców.—Setki i tysiące niewolików wojennych kazał ścinać. Fanatyczny egoista i tyran, przeważał w nim nad władcą, rozpustnik nad prororokiem, karyerowicz pragnący swego wywyższenia nad nad dobroczyńcę społecznego. Tradycya zfanatyzowanych współwyznawców tego nie widziała, co dzisiejsza krytyka historyczna wykazuje. (Por. Życie M. według Muhammed Ibu Ishâk, opracowane przez Abd el Malik, wyd. v. Wüstenfeld, 2 tomy Göttingen 1856—1860, tłum. niem. Weil'a 2 Bde, Stuttgart 1864; Weil, *Historisch kritische Einleitung in den Koran*, Bielefeld 1844, 2 Aufl., 1878; W. Irwing, *History of Mahomet*, London 1850, 2 vols; W. *The life of Mahomet*, 4 vols., London 1858 do 1861, nowe wyd. w jed. t. 1877; Sprenger, *Das Leben und die Lehre des Mohammed*, 3 Bde, Berlin 1861 65; Mong. v. Buhl, Kopenhaga 1903; Grimme, nowe wyd. 1904).

Ks. M. N.

Mahometanizm ob. Islam.

Mai Anioł T. J., włoch z pochodzenia, ur. w r. 1782 w Schilpario. Wychowany przez Jezuitów, wstąpił do ich Towarzystwa w r. 1799 w Colorno i w r. 1804 wysłany do Neapolu, a w następnym r. do Rzymu na studya teologiczne, gdzie został wyświęcony na kapłana później udał się do Orvieto, gdzie pod kierunkiem dawnych Jezuitów o. Montero i Menchaca kształcił się w językach greckim i hebrajskim, oraz w sztuce odczytywania palimpsestów. Wezwany do Medyolanu został przełożonym bogatej biblioteki ambrozyańskiej w r. 1813. Na tem stanowisku stał się wkrótce głośnym i sławnym, jako wynalazca i uczony badacz wielu ważnych dzieł i kodeksów. Po wskrzeszeniu Towarzystwa Jezusowego krdłowie Litta i Consalvi oświadczyli, że wybitne talenty o. Mai będą lepiej zużytkowane dla chwały bożej, jeżeli pozostanie on nadal przy swoich studyach naukowych. Przeto wskutek życzenia pża i za zgodą Generała, uwolniony z Towarzystwa, wezwany został przez Piusa VII do Rzymu, a w r. 1819 mianowany kusztoszem biblioteki watykańskiej, który to urząd z wielkim dla nauki katolickiej pożytkiem sprawował. Wyniesiony do godności krdła w r. 1838, † w Albano w 1854 r.

Przy głębokiej uczoności zachował M. zadziwiającą pokorę i żelazną stałość charakteru. Krdł Hergenroether nazywa go jednym z najwybitniejszych mężów nauki, polihistorykiem starożytności, księciem w paleografii i dyplomaty-

ce, biegłym w krytyce i hermeneutyce, mogącym stanąć obok Montfaucon'a i Mabillona. Nauki kline i świeckie zawdzięczają mu tysiączne skarby, wydobyte z ukrycia na światło dzienne, w przedziwny zwłaszcza sposób potwierdzające dogmaty katolickie za pomocą pomników patrystycznych, dotąd nieznanych dzieł św. Augustyna, Cyrylla Aleksandryjskiego, Euzebjusza Cezarejskiego, Chryzostoma, Bazylego, Grzegorzów, Atanazego i innych. Nie wielu uczonych może poszczycić się choćby przeczytaniem tego, co M. ze starożytnych manuskryptów wydobył, przełożył, objaśnił i krytycznie ocenił. Zbiorowe wydania dzieł jego znane są pod tytułami: *Veterum scriptoram nova collectio.* Romae 1825—38, 10 vol. in 4-o; *Classici Scriptores ex Codd. Vatic. editi.* Tże 1828—39, 10 vol. in 8-o; *Spicilegium Romanum.* Tże 1839—44, 10 vol. in 4-o; *SS. Patrum nova bibliotheca.* Tże 1852—53. vol. 6 in 4 o. Nadto wiele rozpraw pomieścił w *Dissertazioni della Pontificia academia* romania di archeologia albo *Annuali delle scienze religiose.* Po śmierci M. staraniem C. Vercelllone wyszedł Vetus et Novum Test. ex antiquissimo cod. vaticano. Romae 1857, t. 5, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 323—329; Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III; Stang, *Historiographia eccl.* 1897, 12-o, str. 208—10). *X. J. N.*

Maier Adalbert ur. 1811 w Villingen 1866 wyświęcony na kapłana, otrzymał doktorat teologii na uniwersytecie fryburskim i tamże został profesorem nadzwyczajnym, a 1841 zwyczajnym. Napisał: *Commentar über das Evang. des Johannes* 2 t. Freib. 1843—45; *Comm. über den Brief Pauli an die Römer*, 1847; *Einleitung in die Schriften des neuen Test.* 1852; *Comm. über den I Brief Pauli an die Korinthier*, 1857; *Comm. über den Brief an die Hebräer*, 1861; *Comm. über den II Brief P. an die Korinthier*, 1865. M. † 29 sierp. 1889 w Freib.

Maier Willibald Apolinary ksiądz, ur. 1823 w Phalzpaint w dyec. Eichstätt, ukończył gimnazyum w Augsburgu, potem kształcił się w Collegium Germanicum w Rzymie. Od 1853—58 był głównym redaktorem dziennika *Deutsche Volkshelle* i gazety *Deutschland.* Był kanonikiem katedralnym w Regensburgu, a także kontultorem w przygotowawczych pracach do soboru Watykańskiego. M. położył wielkie zasługi przy liturgicznem wydawnictwie Pusteta Napisał: *Die liturgische Behandlung des Allerheiligsten ausserhalb des Opfers der hl. Messe*, Regensb. 1860. Umarł 5 maja 1874 w Regensburgu.

Maignen Karol ks., współczesny, napisał: *La Souveraineté du peuple* est une héresie. Paris 1892, 8-o; *Etudes sur l'américanisme.* Le Père Hecker est-il un saint? Tże 1898, 12-o; *Nationalisme, catholicisme, révolution.* Tże 1901 8 o; *Nouveau catholicisme et nouveau Clergé.* Tże 1902, 18 o.

Maillane Piotr Toussaint Durand ob. Durand Maillane.

Maillard de Tournon ob. Tournon.

Maillet Eugeniusz, filozof francuski współczesny, napisał *L'Education. Elément de Psychologie* de l'homme et de l'enfant appliquée à la pédagogie. Paris 1893, 12-o; *La Création et la Providence devant la science moderne.* Paris 1897, 8 o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o).

Maimon Salomon, filozof żydowski ur. w r. 1753, nm. w 1800, syn ubogiego rabina polskiego; zaopiekował się nim i zabrał go do Berlina Mendelssohn; tu oddał się studyom filozoficznym. Napisał *Szkic nowej logiki* albo Teorya myślenia (1794) i *Listy Philaleth'a do Aenesidema.* M. usiłował poprawić kantyzm. W poglądach swoich filozoficznych zajmuje pośrednie miejsce mi dzy Kantem a Fichtem. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906, 4-o, k. 785).

Maine de Biran, filozof francuski, ur. w Bergerac w r. 1766, † w 1824. Oddany przeważnie polityce, mniej mógł zajmować się filozofją; nie mniej jednak jest on przedstawicielem ruchu filozoficznego swoich czasów. Jego „Mémoire sur l'habitude" został odznaczony przez Instytut; inny memoryał „Sur la Décomposition de la pensée" również doznał tego zaszczytu w roku następnym.

Początkowo hołdownik zasad ideologicznych Condillaca stopniowo został wyznawcą spirytualizmu chijańskiego i stał się jakby centrum nowej szkoły, do której należeli: Ampère, Cuvier, Dégerando, Royer-Collard, Guizot, Cousin. Pisma M. d. B. dopiero później zostały ogłoszone drukiem. Ernest Naville wydał w roku 1859 dwa jego dzieła: *Essai sur les fondements de la psychologie* (1812—13) i *Nouveaux essais d'anthropologie* - dzieło niedokończone. W r. 1887 ogłoszono nowe dzieła M. d. B-a p. t. *Science et psychologie*. O M. de B-ie w ostatnich czasach dużo prac ogłoszono: V. G. Michelet, *M. de B n.* Paris 1906; N. E. Truman, *Maine de B n's philosophy of will.* New-York 1904; *M. d. B. et sa philosophie de l'effort* w „Revue aug." 1906, juin p. 690—697; Georges Legrand, *A propos de M. de B.* w „Revue neo-scol." 1906, août. p. 314—324 i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906, 4-o, k. 181; Toż... *Supplement.* 1906—1908, 4 o, k. 18—19). *X. J. N.*

Maimbourg Ludwik, ur. w r. 1610 w Nancy, wstąpił do Jezuitów w r. 1626, uczył humaniorów przez lat 6, następnie zajmował się kaznodziejstwem i pisaniem dzieł. Z powodu obrony swobód Kła anglikańskiego, otrzymał od pża rozkaz wystąpienia z Towarzystwa Jezusowego (r 1681). Ludwik XIV wyznaczył mu wtedy pensyę 3,000 lirów i zapewnił mu spokojny pobyt w opactwie św. Wiktora w Paryżu, gdzie † na apopleksyę r. 1686, pracując nad *Historyą schyzmy angielskiej*. Wrogo usposobiony do Stolicy apłskiej, był zaciętym obrońcą swobód gallikańskich. Wydał wiele dzieł historycznych przepełnionych szczegółami przesadnie przedstawionym i nie zasługującymi na wiarę, stylem jednak żywym i lekkim napisanych. Sławniejsze dzieła M-a są: *Histoire de l'Arianisme*. Paris 1673. 4-o; *Histoire de l'Heresie des Iconoclastes etc.* Tże 1674, 4-o; to dzieło wyszło w polskim przekładzie ks. Wincentego Andrzeja z Unichowa Ustrzyckiego p. t. *O herezyi Obrazoborców* y przeniesieniu państwa rzymskiego do Francuzów. Kraków 1711, 12-o, *Histoire du schisme des Grecs.* Tże 1637, 12-o, 2 vol.; Toż po polsku wyszło p. t. *Historya schizmy greckiey...* Zamość 1698, 4-a; *Histoire des Croisades.* Tże 1675, 4-o, 2 vol.; polski przekład ks. Andrzeja Ustrzyckiego p. t. *Historya o Krucyatach na wyzwolenie ziemi świętey.* Kraków 1707, fol.; Poznań 1768 69, 4 t. 8-a; *Histoire de la décadence de l'empire depuis Charlemagne.* Paris 1679, 4-o; *Histoire du grand schisme d'Occident* ou des Antipapes etc. Tże 1678, 4-o; *Histoire du Lutheranisme.* Tże 1680, 4-o; *Histoire du Calvinisme.* Tże 1682, 4-o i inne. Ostatnie 4 dzieła są na indeksie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 343—356; Stang. *Historiographia eccl.* Frib. Brisg. 1897, 12-o, str. 1518). *X. J. N.*

Mainolf św. ur. 770—780 w Westfalii, syn chrzestny Karola W. Mianowany przez Badurada bpa Padebornu archidyak. i wyśw. na dyakona, założył klasztor żeński Bödecken, w którym jego zwłoki zostały pochowane. † 5 paźd. 847 r. Po śmierci grób jego zajaśniał cudami. (Por. *Acta Sanct.* Octobr. III, 171 i nst.; Sigwardus, *Vita Meinolphi*, z XII w.).

Maironis Franciszek de ob. Franciszek z Maironis.

Mair albo Major, filozof scholastyczny szkocki, † w r. 1540, odbył studya w Paryżu i nauczał filozofii. Jego uczniami byli: Jakób Almain, Robert Canalis, Hieronim z Haugest i inni.

Maisonneuve Paweł, dr. medycyny i nauk przyrodniczych, profesor fakultetu teologicznego w Angers, współczesny; oprócz kursu historyi naturalnej, ogłoszonego drukiem w r. 1888, napisał *Traité élémentaire de géologie.* Paris 1891, 18-o; *Traité élém. d'hygiène* Tże 1895 18-o, i in. Wydał wraz z innymi autorami: *Conférences pour les temps présents.* 12 o. Nadto przedstawił wiele prac na kongresy naukowe międzynar. katolickie w Paryżu, i t. d. (Por. Blanc, *Dictionn. univers. de la Pensée.* Lyon 1899, 4-o, k. 793).

Maistre Józef de hr., pisarz, polityk i filozof francuski, ur. w r. 1754 w

Chambery, † w 1821 w Turynie. Mąż silnej wiary i czystych obyczajów, przeciwnik nieubłagany ruchu rewolucyjnego, nieustraszony obrońca prawdy katolickiej; żelaznej pracy człowiek, bo codziennie 15 godzin na poważne studya poświęcał. Staranne otrzymał wychowanie, bo już w 20 r. życia wszystkie stopnie akademickie posiadał. Przy wysokiej wiedzy, obdarzony doskonałą pamięcią, zdobył olbrzymią erudycye, a dzięki systemowi zapisywania notatek rzeczy godnych zapamiętania, zadziwiał w swych dziełach przytaczaniem faktów i szczegółów, nadających jego pracom cechę wykończenia i gruntownej znajomości przedmiotu. Wybrany przez Wiktora Amadeusza III króla sardyńskiego na członka rady do zreformowania studyów w Sabaudyi w roku 1787, a w r. następnym ogłoszony senatorem; po zajęciu Sabaudyi przez Francuzów, poszedł za królem swoim. W r. 1799 został wielkim kanclerzem; wysłany jako delegat nadzwyczajny do Petersburga w r. 1802, przebywał tu lat 14 ceniony przez cesarza. Wolny czas poświęcał na pisanie dzieł, które wydano później po jego śmierci. Mianowany wraz z bratem członkiem królewskiej akademii w Turynie. W r. 1817 odwołany do Turynu i mianowany ministrem stanu i prezesem kancelaryi królewskiej. Jakim był w ciągu całego życia, takim pozostał do śmierci, która była prawdziwie chijańską. † 26 lutego 1821 r.

Z licznych dzieł De M-a najcenniejsze są: *Sur les délais de la justice divine dans la Punition des coupables etc.* Lyon 1816; *Du Pape* Tże 1818, 2 t. in 8-o; było wiele wydań, z tych w Bruges 1884 dokonane przez van Acken'a jedno z lepszych; jest to apologia papiestwa, jego znaczenia socyalnego; jest polski przekład tego dzieła; *De l'Eglise Gallicane* dans son rapport avec le souverain Pontife etc. Tże 1821; *Les Soirées de Saint-Pétersbourg.* Paris 1821, 2 tomy, jedno z najpiękniejszych dzieł de M-a; *Examen de la Philosophie de Bacon.* Tże 1836, 8-o, 2 tomy, zwalcza materyalizm i jego poprzednika; *Lettres à un gentilhomme russe sur l'Inquisition espagnole.* Tże 1824; *Lettres et opuscules inèdits.* 1853; *Memoires politiques et Correspondance diplomatique*, i inne. O de M-e pisali: Descotes, *J. de Maistre avant la Révolution.* 1893; *Livre d'or du monument de de Maistre.* 1901; Paulhan 1893; Cogordan 1894; de Margerie, *J. de Maistre, sa vie, ses écrits, ses doctrines.* 1882 (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie.* Paris 1996, k. 786 – 88; Hurter, *Nomenclator lit. theologiae.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, k. 727–731; Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques.* Lyon 1903, 8-o, str. 516). *X. J. N.*

Maitland — biskupstwo w Australii (dioecesis Maitlandiensis).—Maitland, nad rz. Hunter położone, jest miastem w brytańsko-australijskiej kolonii Nowej Południowej Walii, liczy ok. 10 1/2 tys. mieszkańców. — Biskupstwo Maitland powstało w 1847 r. W 1866 i 1887 określono granice dyecezyi, do której należą część północna hrab. Northumberland, część hr. Hunter, Durham, Gloucester, Brisbane, Hawes częściowo i południe hr. Macquarie. W 1908 r. liczono tu 30 tys. katolików, 112 kościołów i kaplic, 41 kapłanów świeckich, 8 zakonnych (Redemptorystów), 12 braci Marystów; 227 sióstr zakonnych, należących do 3 zgromadzeń, (Por. *Encyklopedya Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 549, Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 25; *Austr. Cath. Directory*, Sydney, 1908, p. 47...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikan*, 1811, t. II, k. 782).

X. C. S.

Majątek kościelny ob. Peculium cleri.

Majchrowicz Szymon T. J., ur. w Galicyi w r. 1727, wstąpił do zakonu w 1741, w r. 1755 złożył profesyę 4 ślubów. Uczył 23 lata teologii aż do kasaty zakonu; następnie był misyonarzem w Galicyi aż do śmierci, która nastąpiła w Krośnie. Napisał: *Trwałość szczęśliwa Królestw albo smutny ich upadek*, wolnym narodom przed oczy stawione i t. d. Lwów 1764, 8-o, 4 tomy; Toż samo z dodatkiem w tytule. Kalisz 1783, 8-a. 4 tomy; *Początki życia niebieskiego na ziemi* przez złączenie się z Bogiem i Świętymi Jego i t. d. Berdyczów 1778; i w. inn. wydań. Wyd. 3-ie popr. Lwów 1879, 16-o.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. V; Brown, *Biblioteka pisarzów assys. polsk.* Poznań 1862, 8-a, str. 269 i nst.).

Majerczak Maciej bp kielecki, ur. w r. 1800 w Starejwsi v. Ofalu w b. starostwie spiskiem dziś do Węgier należącem. Wychowany przez pobożnych rodziców, żywą wiarę z domu rodzicielskiego wyniósł. Kształcił się naprzód w rodzinnem mieście, następnie od r. 1811—1817 w Preszowie w gimnazyum. Przybywszy do swego wuja ks. Kowalskiego, który był rektorem szkoły w w Pinczowie, pozostawał tu do czasu wstąpienia do seminaryum w Kielcach, gdzie pozostawał do r. 1820, potem uczęszczał do r. 1823 do uniwersytetu w Warszawie na wydział teologiczny. Po ukończeniu teologii wrócił do Kielc i został profesorem teologii dogm i Pis. św. w seminaryum do r. 1834; w r. 1827 kanonikiem honorowym, w 1832 proboszczem w Stopnicy. Na tem stanowisku przetrwał 34 lat będąc pod każdym względem wzorem pasterza; zwłaszcza młodzież była przedmiotem jego gorliwości pasterskiej. W r. 1841 powołany przez ks. Łętowskiego, ówczesnego administratora dyecezyi, na stanowisko regensa seminaryum, w r. 1847 został oficyałem ks. bpa Łętowskiego, w 1848 prałatem dziekanem kolegiaty, w 1849 administratorem i wikaryuszem apiskim dyecezyi, a w r. 1862 bpem in part. jerychońskim. Jako bp odznaczał się gorliwością o chwałę bożą; miłośnik karności klasztornej i dobrodziej O. O. Reformatów i Szarytek; opiekun młodzieży szkolnej. Dbał o uświątobliwienie kleru i ludu powierzonego, sam pobożnością swoją i życiem umartwionem i pełnem zaparcia dając z siebie dobry przykład. Do śmierci gotował się ciągle, to też z weselem jej oczekiwał. † dn. 23 września 1870 r. Pochowany w podziemiach katedry kieleckiej. (Por. *Przegląd Katolicki* r. 1870, str. 657—662). *X. J. N.*

Majewski Adolf ks., ur. w r. 1841 w Kałuszynie, kształcił się w Biały Radziwiłłowskiej, w seminaryum w Janowie od r. 1860—63, następnie w akademii warszawskiej, którą skończył w r. 1867 ze stopniem kandyd. teologii. Wyświęcony na kapłana w 1865 r. pracował przy różnych parafiach, potem został wiceregensem oraz profesorem egzegezy i języka polskiego w seminaryum w Lublinie. Opuściwszy seminaryum z powodu cierpienia wzroku znów pracował jako administrator przy kle św. Ducha w Lublinie, w Krasnobrodzie, w Wilkowie, w Opolu, w Korytnicy; wreszcie został proboszczem i dziekanem w Łukowie. W r. 1906 przeniesiony do Krasnegostawu. (Por. Pleszczyński, *Dzieje akad. duchownej Warszawsk.* Warszawa 1907, 8-a, str. 199 i nst.).

Majewski Jacek, dominikanin, autor kazań: *Kamień polski nadziei fundament*, Ś. Jacek Odrowąż w kazaniu wystawiony. Sandomierz 1740; *Primicye pierwiastkowej szczęścia i błogosławieństwa* Ofiary Kazaniem promulgowane. Tże 1741. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, str. 254).

Majewski Konstanty ks. magister teologii, kanonik kapituły wileńskiej, był profesorem seminaryum duchownego w Petersburgu, następnie rektorem semin. w Wilnie. Kapłan gorącej wiary i niezwykłej cnoty, bez ogródki mówiący prawdę bez oglądania się na osoby. Gorliwy apostoł, wybitny pisarz katolicki. Obok gorącej pobożności i miłości Kła, celował gruntowną nauką. Prześladowany dla swych zasad przez całe prawie życie. † w Wilnie 17 sierp. 1910 r. Pisywał do „Przeglądu katolickiego," „Myśli katolickiej" i t. d.

Maimonides, właściwie Majmouni Mojżesz, syn Majmona, najsławniejszy z rabinów żydowskich, teolog i egzegeta. Popularnie znany pod nazwą Rambam, która to nazwa powstała z początkowych liter następujących wyrazów: Rabbi Moizes Ben Maimon. Urodzony w Kordubie 30 marca 1135 r. Studyował filozofię i medycynę pod kierownictwem sławnego Awerroesa, a jednocześnie badał Pismo św. i talmud, czyli teologię i prawo żydowskie. Znał wiele języków, a ze wszech miar wybornie wł dał językiem hebrajskim i arabskim. Gdy Mahomet ben Tamrut władca Hiszpanii w r. 1160 wydał prawo, aby wszyscy Izraelici przyjęli Islamizm albo w ciągu miesiąca opuścili państwo jego, rodzina Majmonidesa przyjęła mahometanizm, ale

tylko pozornie; Majmonides podobno nauczył się całego Koranu na pamięć. Gdy następny sułtan w r. 1162 prawa przeciwko Żydom ponowił a nawet obostrzył, Majmonides z całą swą rodziną opuszcza Hiszpanię, jedzie do Palestyny, zatrzymuje się w Akrze, w Jerozolimie, w Hebronie, a następnie udaje się do Egiptu, osiedla się w Fostat, dawniejszym Kairze. Tu przez jakiś czas zajmował się handlem drogimi kamieniami i praktyką lekarską. Sława jego naukowa zwróciła nań uwagę sułtana, który go mianował swym nadwornym lekarzem. Urząd ten piastował i po śmierci Saladyna za dwóch jego następców. Praktyka lekarska nie przeszkadzała zajmować się nauką Majmonidesowi. Założył w Aleksandryi akademię, do której napływało wielu uczni z Egiptu, z Syryi i Palestyny. Umarł w r. 1204 dn. 13 grudnia, pogrzebany w Tyberyadzie.

Żydzi uważają go za największego ze swych rabinów, nazywają go „Światłem Wschodu i Zachodu.“ Rzeczywiście powaga Majmonidesa w sprawie tłumaczenia nauki religijnej żydowskiej wprost niezrównana; naukę talmudu jakby zakuł on w jakie żelazne klamry, uczynił ją nieruchomą, stałą, na co skarżyło się wielu rabinów. Z dzieł jego piśmiennych można wskazać następujące: Perusch ha-Mischna, komentarz na Misznę, napisany po arabsku, a później przez rabinów przetłumaczony na hebrajski; Jad hazakah (mocna ręka) albo Misshnah Thorah (powtórne prawo). Pierwsze wydanie in folio bez wskazania miejsca i daty, następne wydanie w Soncino w roku 1490-ym, w Konstantynopolu w roku 1509 go i t. d. Jest to doskonały skrót talmudu. Dalalat al-Hairin (przewodnik zbłąkanych) napisane po arabsku, a później przetłumaczone na hebrajski, częściej znane pod napisem Moreh nebouchim. Dzieło to napisał Majmonides dla jednego z uczni swych, aby go pouczyć, jak rozumieć ustępy Pisma św., które się nie dają wytłumaczyć w znaczeniu dosłownem. (Por. Beer, *Leben und Wirken des Maimonides*. Praga, 1844; Stein, *Moses Maimonides*, in 8-o, La Haye, 1846; S. Munk, *Melanges de philosophie juive et arabe*, in 8-o, Paris. 1859, p. 461; Abr. Geiger, *Moses ben Maimon*, in 8-o, Rosenberg, 1860; J. Münz, *Die Religionsphilosophie des Maimonides*, in 8-o, Berlin, 1887; L. Bardowicz, *Die rationale Schriftauslegung des Maimonides*, in 8-o, Berlin, 1893; W. Bacher, *Die Bibelexegese Moses Maimonides*, in 4-o, Strassbourg. 1897; Ad. Jellinek, *Bibliographie de Maimonide*, in 8-o, Vienne, 1893; W. W., 8, 407; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris, 1883, t. VII, l. LXIX, p. 23, 24; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, Paris, 1904, t. IV, p. 579—580; Herders, *Konversationslexicon*, Freiburg am Br., 1905, t. V, p. 1189).

X. R. J.

Majolus św. opat ob. Clugny.

Major Jerzy, teolog luter. głośny z powodu sporu Majorystów, w łonie luteranizmu, ur. 25 kwiet. 1502 w Norymberdze; studyował w Wittenberdze, poczem r. 1529 objął rektorat szkoły w Magdeburgu, a r. 1539 objął katedrę teologii i kaznodziejstwo w kle książęcym w Wittenberdze. Podczas wojny szmalkaldzkiej schronił się do Merseburga, gdzie został superintendentem, wkrótce potem powrócił do Wittenbergi, aż r. 1552 otrzymał stanowisko superintendenta w Eisleben. Tutaj występując za potrzebą dobrych uczynków do zbawienia, wywołał wśród surowych luteran zgorszenie, za czem poszedł spór zw. sporem Majorystów. W r. 1552 M. napisał odpowiedź Amsdorfowi posądzającemu go o Adjatoryzm. W tem piśmie uznaje moc usprawiedliwiającą samej wiary, jednakże dodaje, iż wyznaje, uczył i uczyć będzie, „że dobre uczynki są do zbawienia potrzebne, i nikt przez złe uczynki zbawiony być nie może i nikt też bez dobrych uczynków zbawiony nie będzie. Ktoby zaś inaczej uczył, chociażby to był sam anioł, niech będzie przeklęty.“ Przeciwko tej nauce wystąpili Amsdorf, Flacius, Gallus i wielu innych predykantów, a hr. Albrecht Mansfeld ki kazał M-owi opuścić Einsiedeł. Teraz M. usiłował naukę swą złagodzić i przystosować ją do wierzeń większości luteran i ograniczył się do wykazywania niebezpieczeństwa nauki o bezpożyteczn-

ności dobrych uczynków do zbawienia. Wreszcie w r. 1562 całkowicie naukę swoją odwołał. Nic to nie pomogło; zawzięto-ć pko niemu wzmogła się tylko. Justus Menius, który miał odwagę w r. 1559 oświadczyć się za M-em i odmówić podpisania aktu potępiającego go, został z urzędu usunięty. Rzecz doszła do tego, że Amsdorf wystąpił z jawnem pismem p. t. „Propozycya iż dobre uczynki są szkodliwe zbawieniu, jest słuszną, prawdziwą, chrześcijańską, przez ś. Pawła i Lutra głoszoną.“ Sporowi ostatecznie położyła koniec „Formuła zgody,“ która odrzuciła potrzebę dobrych uczynków do zbawienia, lecz oznajmiła, że dobre uczynki zawierają się w wierze. Majoryzm został potępiony. Sam M. zaczął zapadać na zdrowiu i przez 3 lata walcząc ze śmiercią † 28 listop. 1574 w Wittenberdze. Część pism jego wydana została p. t *Opera D. G. Majoris*, Vitenb. 1569. (Por. J. G. Walch. *Religionsstreitig. in d. luther Kirche*, Jena 1733; Döllinger, *Reformation*, III, str. 493).

(*Ch.*).

Majorinus ob. Donatyści.

Majorka — hiszpańskie biskupstwo na wyspie tej też nazwy—(dioecesis Majoricensis)—Majorka v. Mallorka jest największą z wysp Balearskich na m. Śródziemnem (ob. art. Baleary). Oddalona o 150 kilom. od brzegów Hiszpanii, wyspa Majorka ma 3,500 kilom. kwadr. i ok. 250 tys. mieszkańców. Głównem miastem jest Palma. — Biskupstwo na Majorce powstało w V w. W 798 r. wyspa wpadła w ręce Maurów, bpstwo upadło. W 1229 r. Jakób I Arragoński odebrał Mę i w 1237 r. stolicę bpią wskrzeszono, jako bezpośrednio zawisłą od Stolicy Apost. W 1492 r. dyecezya Majorki stała się suffraganią arcybpstwa Walencyi i ten stan przetrwał do czasów dzisiejszych. Od r. 1851 bp Majorki nosi też tytuł bpa Ibizy (*episcopus Majoricensis et Ebusitanus*) (ob. art. Ibiza). W 1907 r. bpstwo liczyło 262 tys. katolików, 8 dekanatów, 39 parafij, 47 filij, 704 kapłanów, 13 zgromadzeń zakonnych męskich i 35 żeńskich. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 575; Gams, *Séries episcop.*, p. 47...; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 46; *Recensio eccl. Maj.*, 1906; *Addit. et correct.*, 1907; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 794).

X. C. S.

Majotta, Nossibè i Komora—prefektura apostolska na wyspach tej nazwy (praefectura apostolica Mayottae, Nossibeae et Comorae insularum). — Majotta, Nossiba i Komora są to wyspy na północ od Madagaskaru położone na oceanie Indyjskim. — Prefektura apostolska powstała tu w 1848 r., na misyach pracowali tu Jezuici, od r. 1879 apostołują Ojcowie od św. Ducha. Od r. 1858 do prefektury apostolskiej Majotta i t. d. należą wyspy Anjuan, Mohely, Wielka Komora, Nossiba i Majotta. Wikaryusz aplski Północnego Madagaskaru zarządza tą prefekturą. W 1907 r. liczono 4,600 katolików na 140 tys. mieszkańców, 4 kły i kaplice, 4 zakonników-kapłanów Congr. S. Spiritus; 4 siostry Józefinki z Cluny. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 209; *Miss ones Cath.*, Romae, 1907, p. 454...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 781).

X. C. S.

Majowe prawa obacz Kulturkampf.

Majowe nabożeństwo polega na poświęceniu m. Maja ku czci N. Maryi Panny. Początek tego nabożeństwa dał O. Mazzorali T. J. w Rzymie około połowy XVIII w. Najpierw w Kolegium Rzymskiem, potem w szkołach i różnych zgromadzeniach zakonnych, wreszcie po kościołach zaczęto je odprawiać. Za powrotem do Rzymu Piusa VII (24 maja 1814) stało się ono powszechnem nietylko w Rzymie ale i w całem państwie kościelnem, w całej Europie i na całym świecie. U nas zaprowadzono je najprzód w kle św. Krzyża w Warszawie r. 1852, stąd dalej rozpowszechniło się. W archidyecezyi warszawskiej zaprowadził je arcyb. Feliński (reskr. kons. warsz. d. 24 kwietnia 1863), w dyec. Sandomierskiej bp Juszyński d. 21 marca 1860 r., we włocławskiej biskup Marszewski w r. 1859; w dyecezyi Płockiej biskup W. Popiel d. 7 kwietnia 1864. W odprawianiu

tego nabożeństwa należy zachować porządek przepisany przez Władzę diecezyalną i stosować się do reguł rubryk ogólnych i dekretów soboru trydenckiego (Sesya 25 de Ss. imaginibus). Nad obrazem lub posągiem N. M. P. nie można umieszczać baldach nu. Nie wolno stawiać statui Matki Bożej na tabernaculum, gdzie przechowuje się Najśw. Sakrament (Herdt, *S. Liturgiae Praxis*). Nabożeństwo majowe można odprawiać albo rano podczas Mszy św., albo wieczorem bez wystawienia Najśw. Sakramentu: albo wieczorem, z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Nab. maj. polega na śpiewaniu przez lud litanii loretańskiej, Pod Twoją obronę, nauce lub czytaniu i pieśni do Matki Bożej. Jeżeli nabożeństwo to odprawia się po Mszy św. lub nieszporach, barwę jego zachowuje. Gdy nie było poprzedzonem przez inne nabożeństwo, wymaga barwy białej. Po wioskach nabożeństwo majowe można odprawiać przy krzyżach przydrożnych, przed obrazami po domach wspólnie lub pojedynczo. Przewodniczyć w takiem nabożeństwie powinien mężczyzna. Pius VII d. 21 marca 1815 r. nadał 300 dni odpustu za każdy raz tym wiernym, którzy każdego dnia w m. maju odmawiać będą publicznie lub prywatnie jaką modlitwę, lub wykonywać dobry uczynek na cześć Najśw. Maryi Panny; odpust zaś zupełny w dzień p długu ich wyboru, pod warunkiem wyspowiadania się i przyjęcia Komunii św. Odpust ten może być aplikowany za dusze zmarłych. (Por. Guillois, *Wykład wiary katolickiej*, t. 4, str. 558; *Przegląd katolicki* z r. 1864 n. 17; ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał Paraffalny* t. II, str. 358).

X. S. G.

Majunke Paweł, historyk i publicysta katolicki, ur. w r. 1842 w Gross-Schmogran na Szląsku. Odbył kurs teologii w uniw. wrocławskim i został wyświęcony na kapłana w r. 1867. Od r. 1869—70 redagował „Kölnische Volkszeitung." Od r. 1871 zamieszkał w Berlinie i wstąpił do redakcyi nowozałożonego organu centrum katolickiego „Germania." Powołany do parlamentu i pruskiej izby deputowanych zaznaczył się tam jako stały przeciwnik polityki Bismarka. W r. 1884 usunął się z areny życia politycznego i został proboszczem w Hochkirch na Szląsku. † w r. 1899. Oprócz wielu prac polemicznych i pism okolicznościowych napisał: *Zeitbild über die päpstl. Encyklika* auf der Weltbühne. Bres. 1865; *Der Liberalismus*. Tże 1868; *Kirchl. Aufgabe der Gegenwart*. Tże 1869; *Wunder von Lourdes*. Tże 1873; *Louise Lateau*. Tże 1874: *Geschichtsbilder*. Paderborn 1874; 17 wyd. 1902; *Gesch. des Kulturkampfs in Preusen* 1886; *Hist. Kritik über Luthers Lebensende*. 1890, wyd. 4-te; *Letztes Wort an die Lutherdichter*. 1890; *Luthers Testament*. 1891, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. Regensb. 1883, t. II, 867; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München, 1908. t. II, k. 782).

X. J. N.

Makary Aleksandryjski św. Pochodził z Aleksandryi, stąd jego nazwa. W trzydziestym roku życia opuścił świat, udał się na puszczę i tam przebył przeszło lat sześćdziesiąt, prowadząc życie bardzo umartwione. Najczęściej przebywał na puszczy Cellularium, gdzie był przełożonym nad innymi pustelnikami. Miał też swe cele na puszczy Scytyjskiej i Nitryjskiej. Unikał wszelkiego rozgłosu. Z tego względu porzucił puszczę Cellularium i pod przybranem imieniem udał się do Tabeny do klasztoru św. Pachomiusza. Gdy po jakimś czasie tam go poznano, wrócił na swoją dawną puszczę. Żył przeszło 90 lat. Cierpiał za prześladowania Walensa i Lucyusza. Umarł około roku 394. Św. Makaremu przypisują trzy krótkie tak zwane „Apophthegmata" (Migne. *Patr. gr.*, t. XXXIV, p. 263) i dziełko o 30 rozdziałach pod tyt „Regula monastica." Wydał je po raz pierwszy jezuita Piotr Rovére. Kościół Rzymski obchodzi pamiątkę św. M. 2 stycznia, Grecki - 19 stycznia. (Por. *Martyrologium Romanum*, 2 stycznia; O. Prokop, *Żywoty śś. Pańskich*, Warszawa, 1875. str. 12—14).

X. R. J.

Makary Bułhakow (1816 1882)—teolog i historyk cerkiewny. Był profesorem, a od r. 1850 biskupem i rektorem prawosławnej akademii petersburskiej, w r. 1879 został metropolitą mo-

skiewskim. Jest autorem wielu dzieł: *Istoria kijewskoj duchownoj akademii*; *Istoria russkoj cerkwi* (13 tomów); *Istoria russkago raskoła* staroobrjadstwa, i *Sobranije matieriałow dla nauki kanoniczeskago prawa prawosławnoj cerkwi.*

Makary Chrysocephalus prałat bizantyński, żył prawdopodobnie w XIV w. i był, zdaje się, arbpem Filadelfii. Uczestniczył w soborze knstpl-kim w r. 1351, na którym potępiono Barlaama i Grzegorza Acyndima. Nazwa Chrysocephalus wywodzi się stąd, że M. miał zwyczaj przy wypisywaniu wyjątków z dzieł O. O. Kła, układać je rozdziałami, które nazywał rozdziałami złotymi. Pozostała po nim *Mowa na Podwyższenie św. Krzyża* umieszczona w dziele Gretsera, *De cruce; Homilie* (14 z nich wydrukowano w Wiedniu 1793); inne dzieła d tąd niewydane znajdują się u Leona Allatius'a, *De Concilio Florentino*, *De Script. Symeon*, *De Psellis* itd. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1898, t. II; Glaire, *Dictionn*; *Nouv. Biogr. Genér).*

Makary Egipski św. zwany także Wielkim i Starszym. Urodzony w Tebaidzie w Egipcie w r. 300. Od najmłodszych lat odznaczał się pobożnością i powagą, za co go nazwano παιδαριογερων — dziecko starzec. W r. 30 życia udał się na pustynię i tam z małemi przerwami był aż do śmierci, która nastąpiła w 391 roku. W roku 40 życia został wyświęcony na kapłana. Otrzymał od Boga dar proroctwa i czynienia cudów, jak o tem opowiada Palladyusz jego biograf, np. za jego sprawą umarły przemówił dla przekonania heretyka o dogmacie Zmartwychwstania. Za czasów prześladowania katolików przez Walensa, św. Makary z kilku towarzyszami skazany został na wygnanie na pewną wyspę, gdzie nawrócił tamtejszych mieszkańców pogan do wiary Chrystusowej. O św. Makarym dotychczas świadczy jeden klasztor w pustyni Libijskiej, który nosi imię tego Świętego. Relikwie św. Makarego przechowują się w Amalfi w katedrze. Po św. Makarym zostało 50 homilij, po raz pierwszy wydrukowane w Paryżu w r. 1550, i dwa listy a także uzupełnienia homilii, które H. J. Floss wydał pod tyt. *Macarii Aegyptii epistolae, homiliarum loci, preces, ad fidem Vatic., Vindob., Berolin. aliorumque codicum. Accedunt de Macariorum Aegyptii et Alexandrini vitis quaestiones criticae et historicae* (Por. Migne, *Patr. gr.*, t. XXXIV, W. W. 8, 403; Ughelli, *Italia sacra*;, VII, 188).

X. R. J.

Makary Głucharow ur. 1792 † 1847 r., teolog i pedagog prawosławny Od r. 1830 prowadził misyę wśród Kałmuków, przełożył na ich język modlitwy prawosławne i niektóre ustępy Pisma św. Znawca hebrajszczyzny i członek Towarzystwa biblijnego przełożył z hebrajskiego na język rosyjski księgi Starego Testamentu. Pisma Makarego wyszły z druku w r. 1851 w Moskwie pod ogól. tyt. *Sobranie Pisem.* (Por. Jastrebow, *Oczerk żyźni i diejatietnosti Mak.).*

Makary Jerozolimski św. Żył pod koniec III i w początkach IV w. Od r. 312 -335 był biskupem jerozolimskim, stąd jego nazwa; zasiadał na soborze Nicejskim w r. 325. Za jego czasów cesarzowa Helena odnalazła drzewo Krzyża świętego. Umarł w r. 335. Kościół obchodzi jego pamiątkę 10 marca. Według Martyrologium Rzymskiego „na skutek jego zachęty zostały oczyszczone miejsca święte przez Konstantyna i Helenę i ozdobione świętemi bazylikami."

Makary z Magnezyi—kapłan jerozolimski. Żył w III wieku. Bliższych szczegółów z jego życia historya ni podaje. Wiadomo tylko, że napisał „Pięć ksiąg αποκριτικων przeciwko Teostenesowi poganinowi." Pozostały z tego dzieła tylko urywki, które zebrał Galland w *Bibl. PP.* III.

Makary — metropolita moskiewski. Urodz. w r 1482, umarł w 1563. W młodym wieku wstąpił do klasztoru, został archimandrytą klasztoru łużeckiego w Możajsku, w r. 1526 — arcybis upem nowogrodzkim, a w r. 1542—metropolitą moskiewskim i doradcą Iwana Groźnego. Był przez całe życie rzecznikiem centralizmu w cerkwi prawosławnej i rządów samowładczych w Rosyi. W tym duchu stale pracował. W r. 1551 odprawił „Stuglowy Sobór" w ce-

lu ujednostajnienia obrzędów i sharmonizowania cerkwi z samowładztwem. On założył pierwszy drukarnię ksiąg cerkiewnych w Moskwie. Jemu też przypisuja autorstwo *Wielkich Minej Czetij* (Żywoty Świętych), *Swobodnoj Kormczej knigi. Wielkoj knigi prawila kolejnawo i putnawo.* (Por. Lebiedjew, *Makaryj Metropolit wsierossijskij*, Moskwa, 1877).

X. R. J.

Makary Wielki ob. Makary Egipski.

Makée P. Ch., dr. prawa kanonicznego i teologii, współczesny. Napi ał: *Le Droit social de l'Eglise* et ses applications. Paris 8-o; *Institutiones juris ecclesiastici* tum publici tum privati. Paris 1897, 2 t. in 8-o.

Makolski Felicyan, ks. pijar, ur. 1719 r. w Sieradzkiem, wykładał w różnych kolegiach, a później był asystentem i konsultorem prowincyi. Umarł 1746 r. Zostawił *Historyę kościelną do użytku młodzieży*, Warszawa 1769, która długi czas była w szkole używaną.

Makowski Adam. Ur. 1575, wstąpił do Jezuitów i pracował w Krakowie w domu przy k-le ś. Barbary od r. 1603. tu był mederatorem Kongregacyi Maryańskiej p. t. Wniebowzięcia od 1606—1608; d. 14 lipca 1613 złożył śluby zakonne, jako *coadiutor spiritualis formatus*, w r. następnym jest ministrem domu, później przeniesiony na superyora do Krosna; po chwilowym pobycie w Krakowie, jest w Brześciu litewskim, gdzie jako drugi z kolei superyor buduje rezydencyą r. 1623 i otwiera klasę zw. gramatyką, a 1624 *humaniora* i zakłada Kongregacyą Maryańskę. Zjąd wraca do Krakowa, gdzie sprawował czas dłuższy urząd Ojca duchownego w Bractwie Miłosierdzia założonem przez Skargę i swemi staraniami przysp żył temuż Bractwu fundusz około 40.000 złp. na muzykę w czasie nabożeństw brackich. Był spowiednikiem Anny z Kettlerów Radziwiłłowej oraz świątobliwej Barbary Lange; dokonał wielu znacznych nawróceń, był wzięty jako kaznodzieja, choć razi przesadną erudycyą świecką i makaronizmami, cenili go bpi Szyszkowski i Gębicki, † 22 grudnia 1655. Najlepszem i najważniejszem z przemówień M-o jest *Obraz W. O. Fabiana Birkowskiego* mowa wygłoszona na jego pogrzebie w kościele ś. Trójcy w Krakowie d. 10 grudnia 1636 Inne kazania ogłoszone drukiem: *Itinerarium abo wyiazd na woynę moskiewską... Władysława IV,..* na kazaniu w kle św. Barbary zalecony roku 1633-go...; *Nadzieia święta szczęśliwej ekspedycyey* Moskiewskiey... Władysława IV (kazanie na dzień Nawiedzenia Matki Bożej 1633 roku); *Roczna i wieczna pamiątka... P. Dorothy Barzyney*, Kraków 1614; *Wesele ś. i wieczne... Panny Zuzanny Amendowney*, Kraków 1628; napisał żywot Barbary Lange, wydany pod różnymi tytułami po polsku 1655 i 1678 i po łacinie 1655; *Dziesiętnica t. j. przygotowanie przez dobrą spowiedź* do otrzymania Miłościwego Lata, Kraków 1651; *Krótka informacya dla ludzi pospolitych* na odprawianie jubileuszu, Kraków 1651; *Postne nabożeństwo dla ludzi pobożnych* krótko y prosto opisane, Kraków 1630; *Wzywanie do modlitwy codzienney przy Ofierze świętey*, za ludzie rodzące, podróżne, wojuiące, więźnie, chore, konaiące, y zmarłe po wszystkiem chrześciaństwie, Kraków 1640; *Kazania* na pogrzebie z Radziwiłłów Kiszczynej, Anny Boguszowej, Helżbiety Myszkowskiej, *Cursus philosophiae* 1681; *Explicatio decalogi* 1682. (Por. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u ś. Barbary w Krakowie* (*Scriptores rerum polonicarum* t. 10, 14 i 17); Brown, *Biblioteka pisarzy assystencyi polskiej Tow. Jezus.* Załęski, *Jezuici w Polsce.* cz. IV, t. II, str. 329, 542, 670; t. III str. 1133. 1135; Estr., *Bibl.* t. XXII; E. W. O.),

M. B.

Makowski Bonawentura, z zakonu Franciszkanów, historyk swego zakonu, żył w XVIII w. w Warszawie. Napisał wiele dzieł tyczących się historyi zakonu, do dziś niedrukowanych. Wiszniewski powiada, że pozostało po nim 18 rękopisów. Prof. Kętrzyński Stanisław (ob. art. Franciszkanie w Polsce) wylicza z nich kilka, jak; *Thesaurus Provinciae.* 1764; *Critica super compendium Baronii.* 1764; *Brevis descriptio Conventuum Pro-*

vinciae Poloniae Ord. Min. Conv. 1762. Wyjątki z nich znajdują się w „Pamięt. rel. m.“ t. IV—XII. Najważniejszem jednak bodaj dziełem M. jest *Monumenta Fratrum Ordinis Minorum Conventualium* in Provinciis Regni Poloniae etc. A. D. 1766 — manuskrypt, wylicza chronologicznie począwszy od r. 1500 wszystkich pisarzy zakonu Franciszkańskiego polaków. Nadto napisał: *Rys historyczno-krytyczny o pierwszych pisarzach żywotów Błogosławionych Kunegundy i Błogosł. Salomei.* 1766, rękopis. (Por. Wiszniewski, *Historya lit. pols.* Kraków 1840, 8-o, t. I, str. 131 i nst.).

X. J. N.

Makowski Hieronim, dominikanin i kaznodzieja luterski, dr. teologii, żył w XVII w. Wydał: *Proporce do klejnotu trójkopijnego* starożytnej Sarmuszów familii wystawione r. 1638; *Trzy splendory zacności białogłowskiej* pokazane na pogrzebie JMP. Ewy Anny Pszonczynej i t. d. Lubiin 1643, 4-a; *Ofiara na dwóch górach wydatnych* oddana Bogu r. 1648, czyli kazanie na pogrzeb ks. Jana Adama Komorowskiego opata wachockiego i t. d. (Por. Baracz, *Rys dziejów zakonu kaznodz. w Polsce.* Lwów 1861, 8-a, t. II. str. 198).

Makowski Jan, ur. w Łobżenicy 1588 r., kształcił się w Gdańsku pod sławnym Kecknermanem. Sieniński powierzył mu wychowanie synów swoich. Z nim M. zwiedził obce kraje, gdzie pod wpływem doktryn protestanckich, przyjął luteranizm. Szermierz słowa niepospolity, zasłynął pomiędzy swymi współwyznawcami, a 1614 r. otrzymał stopień doktora w Franecker gdzie 1615 został profesorem teologii. Umarł 24 lipca 1644 roku. Wydał wiele dzieł teologicznych: *Loci communes theologici*, Amstel. 1655; *Distinctiones et regulae theol. ac philosophicae*, Franecker, 1652; *Cursus theologicarum disceptationum de Trino vero Deo* ib. 1627. Dzieła te i inne po śmierci jego wydano p. t. *Maconius redivivus seu manuscripta ejus typis expressa*, ib. 1654, 2 wyd. 1755; 3 wyd. Amster. 1659.

Makowski Szymon Stanisław, profesor teologii w Akademii krakowskiej, kształcił się tamże r. 1645, w 1682 został kanonikiem katedralnym. Opierał się zaprowadzeniu szkół jezuickich we Lwowie. Umarł 1683 r. Zostawił znaczny zbiór kazań w języku łacińskim (ob. Estreicher XX), napisał: *Cursus philosophicus.* Krak. 1679, 3 t. in f.; *Theologia christiana*, ib. 1682; *Explanatio decalogi*, ib. 1682; *Theologia speculativa.* Spółczesni wielce cenili M-go; za życia i po śmierci wielkiemi uczcili go pochwałami: Górecki, *Idea eruditae probitatis et probae eruditionis*, Krak. 1671; Brocki, *L x academiae coruscans*, ib. 1684; Ważyński, *Echo publici doloris*, ib. 1683.

Makpelah — grobowiec patryarchów Abrahama i Sary, Izaaka i Rebeki, Jakóba i Lii urządzony w jaskini (Makpelah po hebr. znaczy „rzecz podwójna“), którą Abraham nabył od Efrona hetejczyka. Pismo św. w księdze Rodzaju mówi o Makpelah, już to jako o „jaskini dwoistej“ (XXIII, 9; XXV, 9), już to jako o polu na którym była ta jaskinia (XLIX, 30; L, 13), już to wreszcie jako o miejscowości (XXIII, 17). W tłumaczeniu samaratańskiem nazwa ta brzmi—Makfeltah, w nowszych niektórych—Macpelah i Machpelah. Podług słów Pisma św. Makpelah znajdowało się „naprzeciwko Mambre,“ to jest w dolinie niedaleko od miasta Hebron, na $3^1/_2$ kilometra ku południowi od dzisiejszego Haram ramet el—Khalil. Podług dawnej tradycyi w Makpelah oprócz patryarchów Abrahama, Izaaka i Jakoba ma być pogrzebany pierwszy człowiek Adam. Z tego względu to miejsce było w wielkim poszanowaniu zarówno kiedyś u Żydów, jak później u Chrześcijan. Był tam nawet zbudowany kościół pod wezwaniem św. Abrahama. Od czasu wojen krzyżowych miejsce to dostało się w ręce muzułmanów, którzy z fanatyczną czujnością strzegą miejsca tego, broniąc turystom i uczonym dostępu do grobowca w celu bliższego i dokładniejszego zbadania jego zawartości. (Por. Riant, *Archives de l'Orient latin*, t. II, Gênes, 1883, p. 420—421; Ali bey el-Abassi. *Travels*, 1803—1809, in 8-o Londres, 1876, p. 232—233; E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, in 8-o, Boston, 1841, t. II, p.

443; Pierroti, *Macpela au tombeaux, des patriarches*, in 8 o, Lausanne, 1869. Fr. Liévin de Hamme, O. M., *Le Guide indicateur de la Terre Sainte*, 3 ed., Jerusalem 1887, t. II. p. 379—396. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 ed., Paris, 1896, t. I, p. 512—533; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 520—531).

X. R. J.

Makryna Młodsza św. dziewica, córka św. Bazylego Starego i św. Emelii, ur. w Cezarei w Kapadocyi. Wychowana pobożnie przez swą matkę. W 12 r. życia miała zawrzeć związek małżeński z pewnym młodzieńcem, który jednak przed ślubem umarł. M. postanowiła tedy żyć w czystości, poświęcając się przytem wychowaniu młodszego rodzeństwa, z którego troje poświęciło się również Bogu; byli to św. Bazyli W., św. Piotr z Sebasty i św. Grzegórz Nysseński. M. za zgodą swej matki założyła 2 klasztory w Poncie: jeden męski, drugi żeński, dla którego przepisała mądrą regułę. Po śmierci matki cały majątek rozdała ubogim, sama zaś żyła z pracy rąk. Gdy zapadła w ciężką chorobę, brat jej św. Grzegorz pocieszał ją pełnymi pobożności listami. Ostatnie chwile spędziła na nieustannej prawie modlitwie. † w r. 379. Ubóstwo w klasztorze jej było tak wielkie, że zaledwie znaleziono jakiś stary welon do okrycia jej ciała; jednak św Grzegorz okrył je swym płaszczem bpim. Bp miejscowy, św. Grzegorz przy współudziale duchowieństwa, zakonnic i ludu pobożnego z zapalonemi świecami towarzyszyli obrzędowi pogrzebowemu do kła Czterdziestu Męczenników. Zwłoki złożono do sklepu obok św. Emilii. Żywot Świętej opisał św. Grzegorz Nyss ński. Święto 16 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hag.* 1850, t. II, k. 337 i nst.).

X. J. N.

Makryna Starsza św. matka św. Bazylego Starego, pochodziła z dawnej rodziny z Pontu; nawrócona została do wiary prawdziwej przez św. Grzegorza Cudotwórcę. Wydziedziczona z majątku i wzięta na tortury za wiarę w Chrystusa w r. 311 w czasie prześladowania Maksymina II, wreszcie wypuszczona została na wolność. Gdy po raz drugi wybuchło prześladowanie M. ukrywała się w lasach Pontu wraz ze swoim mężem. Po śmierci męża mieszkała na wsi pod Neocezareą. Wtedy to przychodził na naukę do M y jej wnuk, jeszcze wtedy dzieckiem będąc, św. Bazyli młod ,który później wyrażał swe uwielbienie dla pełnych namaszczenia przestróg i przykładów tej św. niewiasty. Św. M. † w połowie IV w. Kł grecki czci jej pamięć dn. 14 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 337).

Maks albo Maksymilian książe Saski, ks., od r. 1908 zwyczajny profesor liturgiki i prawa kłneg w uniw. katol. we Fryburgu Szwajcarskim. Napisał: *Das Erlösungswerk. Jesu Christi.* (Predigten 1906); *Vorlesungen über die orientalische Kirchenfrage.* 1907; *Praelectiones de liturgiis orientalibus* I. 1908. Nadto wydał: *Ritus missae ecclesiarum orientalium* s. Romanae ecclesiae uniatarum. Fasc. I—V, 1907 i nst.; *L'Office grec du Samedi Saint.* 1907; *Des hl. Joh. Chrisostomus Homilien* uber das Evang. hes hl. Matthäus. I. 1910. W r. 1910 ks. M. proszony przez redakcyę czasopisma katolickiego, mającego na celu pomaganie za pomocą pióra sprawie zjednoczenia Kościołów wschodnich, a wydawanego przez Bazylianów z Grottaferrata p. t *Roma e l'Oriente*, o nadesłanie artykułu o połączeniu Kościołów, napisał artykuł, w którym zajął stanowisko tak niewyraźne, a raczej wrogie względem Kościoła katolickiego, że wystąpienie ks. M wywołało wielkie zgorszenie i słuszne oburzenie, a ze strony Stolicy Apskiej wyraźne potępienie licznych błędów historycznych i teologicznych zawartych w artykule. (*Acta Apost. Sedis* 1911, an. III, v. III, n. 4). Autor prędko się opamiętał, publicznie zgorszenie naprawił i na osobnej audyencyi u Ojca św. osobiście o przebacz nie prosił. Błędne zapatrywania ks. M. przypisać należy nierozwadze i łatwowierności, z jaką widocznie słuchał zarzutów i skarg tych, którzy nie należąc do Kła, z uprzedzeniem odnoszą się do iego przedstawicieli i wszys ko złe chcą w nich widzieć. (Por. Herder, *Konvers. Lexik. Ergänz. Bd.* 1910, k. 1000; Urban ks. T. J., *Nowy plan unii Kościołów* w

„Przegl. Powsz.“ 1911, t. CIX; *Wiadomości archid. warsz.* 1911, n. 3 i 4).

X. J. N.

Maksencyusz, lub Jan z przydomkiem M. występował w 519 i 520 r. w obronie mnichów scytyjskich, walczących z Nestoryanami i Monofizytami, oraz żądających potępienia pism bpa Faustusa z Rei podejrzanego o pelagianizm, czemu b. silnie opierano się w Knstpolu. Pismo w obronie mnichów M. przedstawił przybyłemu legatowi pża Hormizdasa (*Epist. ad legatos sedis aplicae* w Migne'a P. P. gr. LXXXVI 75—86). W sprawie tej mnisi osobiście udali się do Rzymu. Pż 13 sierp. 520 przysłał do Knstpola pismo, karcące zachowanie się mnichów i zalecające szukanie prawdziwej nauki o łasce w pismach ś. Augustyna. M. na pismo to napisał ostrą krytykę (*Ad epist. Hormisdae responsio*, Migne P. P. gr. LXXXVI, 93—112). Oprócz tego M. pisał dyalogi pko Nestoryanom i rozprawę pko Monofizytom (Migne l. c. 115—158; 111—116).

Maksym św. bp Jerozolimski i wyznawca, jeszcze kapłanem będąc wyznał mężnie wiarę za cesarza Maksymina II, który kazał mu wyłupić jedno oko. Gdy Konstantyn przywrócił pokój w Kle, M. był mianowany bpem Diospolis w Palestynie, ale wierni Jerozolimy nie dopuścili, by ukochany ich pasterz opuścił ich miasto. Po śmierci św. Makarego w r. 334 duchowieństwo i lud jednogłośnie obrali go na bpa Jerozolimy, mimo opozycyi stronnictwa aryańskiego, które przewidywało w M. przyszłego obrońcy prawdy pko błędom aryańskim. Istotnie był on dzielną pomocą św. Atanazemu w zwalczaniu herezyi. W r. 335 był na koncylium bulum aryańskiem w Tyrze, nic nie wiedząc o zdradzie i machinacyach nieprzyjaciół św. patryarchy Aleksandryjskiego, lecz ostrzeżony przez św. Pafnucego cofnął się. W r. 349 M. sam zwołał koncylium do Jerozolimy, na którem św. Atanazy ogłoszony został prawowiernym pasterzem Kła. Ojcowie Soboru wydali wtedy list do bpów Egiptu i Libii z oznajmieniem że ten kł w nieobecności Atanazego uważać należy za pozbawiopasterza. Aryanie za ten czyn wypędzili M-a z jego stolicy. † prawdopodobnie w r. 350. Święto 5 maja. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 464).

X. J. N.

Maksym św. męczennik. Żył w połowie III w. Był zaufanym dworzaninem cesarza Waleryana. Pomagał cesarzowi w prześladowaniu chrześcijan. Oświecony łaską Boską porzucił bałwochwalstwo, przyjął chrzest św. z rąk papieża Stefana I i został gorliwym chrześcijaninem. Gdy się o tem dowiedział Waleryan, skazał go na śmierć przez zrzucenie z mostu. Było to 20 stycznia 257 roku. Kościół obchodzi jego pamiątkę 2 grudnia jednocześnie z innymi męczennikami, którzy za Waleryana śmierć ponieśli. (Por. *Martyrologium Romanum*, 2 decembr.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cat.*, Paris, 1872, t. II, p. 551—552).

Maksym św. urodz. w Konstantynopolu w r. 580 ze znakomitej rodziny. Wykształcenie otrzymał wysokie, uważano go za jednego z najuczeńszych ludzi owego wieku. Cesarz Herakliusz mianował go swym sekretarzem. Mógł sobie Maksym na tem wysokiem stanowisku zapewnić świetną karyerę, ale pragnąc się oddać wyłącznie życiu duchownemu, porzuca dwór, wstępuje do klasztoru w Chryzopolis niedaleko od Chalcedonu. Po kilku latach zostaje obrany na opata tego klasztoru. Następnie przeniósł się do Afryki. Napisał wiele listów, traktatów dogmatycznych o głównych artykułach wiary, wiele rozpraw o pobożności chrześcijańskiej. Napisał też pięć dyalogów apologetycznych, przez długi czas przypisywanych św. Atanazemu. W dziele *Mystagogia seu Explicatio caeremoniarum Missae*, wyjaśnia znaczenie duchowne obrzędów przy Mszy św. używanych. W r. 645 odbył publiczną dysputę z patryarchą konstantynopolitańskim Pyrrhusem zarażonym błędami heretyckimi monoteleckimi. Wskutek tego wiele później ucierpiał od heretyków. Umarł 13 sierpnia 662 r. w Schemari na wygnaniu. Kościół obchodzi jego pamiątkę 13 sierpnia, czci go jako męczennika za wiarę; po dwakroć z rozkazu heretyka cesarza Konstansa był na wygnaniu, odcięto mu prawą rękę i język, biczowano go i t. d. (Por. *Mar-*

tyrologium Roman., 13 augusti; Józ. kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1901, t. III, str. 119–120; Migne, *Patr. gr.* XC—XCI; Bach, *Zur Dogmengeschichte des Mittelalters vom christologischen Standpunkte*, I, Wiedeń, 1873, str. 15–49; Gerhard Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, str. 206—208; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, t. IV, l. 49, p. 425—446).

X. R. J.

Maksym św. bp z Turynu. Mało mamy wiadomości o szczegółach jego życia. Z pism jego wywnioskować można, że biskupem turyńskim został około roku 430 i godność tę piastował przez lat 35. Zasłynął jako gorliwy i pierwszorzędny w owe czasy mówca. Pozostało po nim wiele mów duchownych, podają ich aż 262, chociaż niektóre z nich nie są autentyczne. Uczestniczył w synodzie Medyolańskim w r. 451 i Rzymskim w r. 465, które się odbyły w sprawie herezyi Eutychiańskiej. Data jego urodzenia i śmierci dokładnie nieznane. Kościół św. obchodzi jego pamiątkę 25 czerwca. (Por. *Martyrologium Romanum*). Zbiór kazań św. Maksyma wydał Bruni w Rzymie 1784 r., Migne je przedrukował—*Patr. lat.*, t. LVII (Por. Andr. Retke *Patrologiae Compendium*. Varsaviae, 1889, p. 227—228; Gerhard Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa, 1904, str 195; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris, 1883, t. IV, l. 42, p. 43).

X. R. J.

Maksyma św. ob. Donatylla.

Maksymilian, cesarze niemieccy.

1) M. I, ur. w Wiener Neustadt 23 mar. 1459 r., syn Fryderyka III, otrzymał proste i surowe lecz staranne wychowanie. W r. 1477 pomimo intryg i przeszkód ze strony Ludwika XI, króla Francyi poślubił Maryę, córkę Karola Śmiałego burgundzkiego. Po śmierci małżonk chciał sprawować rządy w Niderlandach w imieniu swego małoletniego syna Filipa, na którego po matce spadło berło niderlandzkie. Tu jednak spotkał znaczne trudności zarówno ze strony mieszkańców jak i zazdrosnych książąt Brabantu i Holandyi. W r. 1486 M. wbrew woli ojca pozwolił się wybrać królem rzymskim, poczem jednak wrócił do Niderlandów, gdzie był w zarządzie kraju bardzo krępowany. Na pomoc mu cesarz wysłał armię, która M-owi swobodę i regencyę wróciła, nie mniej intrygi ze strony Francyi trwały w dalszym ciągu.

Po śmierci Fryderyka (1493 r.) M. zasiadł na tronie cesarskim, a rządy w Niderlandach oddał w zupełności synowi Filipowi. Pragnąc przywrócić dawny blask korony cesarskiej, zwrócił M. oczy na Włochy, gdzie wpływy Francyi czyniły znaczne postępy, zwłaszcza odkąd Karol VIII zdobył Neapol (1495). Aby temu przeciwdziałać, M. zawarł przymierze z pżem Aleksandrem VI, Hiszpanią, Wenecyą i Medyolanem. Kiedy w r. 1508 podczas wyprawy do Rzymu Wenecyanie odmówili mu swobodnego przejścia przez swoje terytoryum, przybywa do Rzymu i za zgodą pża Juliusza II 4 lutego 1508 r., przyjmuje tytuł „cesarz rzymski," który jego następcy odtąd zaraz po koronacyi w Akwisgranie przybierali. Aby się pomścić na Wenecyanach zawarł w 1508 r. z Francyą, Hiszpanią i pżem ligę w Cambrai, która wszakże żadnych konkretnych następstw nie miała, zwłaszcza skutkiem odstąpienia od niej Juliusza II. Teraz M. gniew swój z rócił pko pżowi, dał się pociągnąć Ludwikowi XII do zwołania odszczepieńczego soboru w Pizie 1 11 r.; usiłował nawet namówić w Augsburgu bpów niemieckich do udziału w tym soborze, lecz ci nic o tem słyszeć nie chcieli. M. zaczął potajemnie układać się z pżem, a gdy w dodatku Hiszpania i Wenecya zawarły ligę dla obrony pża, uznał zwołany przez Juliusza II sobór do Lateranu, jako jedynie prawomocny. Podczas ciężkiej choroby Juliusza II. M. podobno powziął szaloną myśl dać się wybrać pżem (Por. A. Schulte, *M. I als Kandidat f. d. Päpst. Stuhl.* 1906).

W Niemczech mógł się M. poszczycić znacznem powodzeniem, dzięki bowiem odniesionym zwycięstwom nietylko władzę cesarską rozszerzył i umocnił, ale przez małżeństwo syna swego Filipa z Joanną dziedziczką hiszpańską położył fundament pod wszechświatową potęgę niemiecko-hiszpańską („Tu felix Austria

nube).“ Dbał też o rozwój handlu, przemysłu, nauki i sztuki w kraju. Ruchliwy, pełen coraz to nowych planów, choć nie mający dosyć energii do konsekwentnego przeprowadzenia wszystkich, umiał jednak na około siebie budzić życie Jednym z główniejszych zamiarów M-a było zorganizowanie wielkiej wyprawy pko Turkom, ale planu ten pomimo poparcia pża i wielu książąt nie mógł urzeczywistnić, z powodu niesnasek wewnętrznych Zaczął też upadać na siłach i trawiony febrą, w powrocie z Augsburga, gdzie uczestniczył w sejmie, przybywszy do Wels w górnej Austryi † 12 stycz 1519 r. (Por. *Monumenta habsburgica 1473–1576*, Wien; J Chmel, *D. Zeitalter M-s. I*, Wien 1854/5).

2) M. II. prawnuk poprz., najstarszy syn ces. Ferdynanda I, ur. 31 lip. 1527 r. w Wiedniu, żeniwszy się z Maryą córką stryja Karola V, marzył o zagarnięciu korony hiszp., gdy jednak dowiedział się, że ta dostanie się w udziale synowi Karola Filipowi, powziął nieubłaganą nienawiść do Hiszpanii, a jednocześnie i niechęć do Kła katol. To też bez trudności udało się predykantowi Pfauserowi skłonić go do protestantyzmu. Względy polityczne nie pozwoliły mu na apostazyę formalną. Ojciec M-a ces. Ferdynand I, legat pski Hozyusz i in. usiłowali go o prawdziwości religii katol. przekonać, słaby jednak i chwiejny charakter M-a wstrzymywał go od kroku stanowczego, Pomimo to 1562 został wybrany i koronowany na króla rzymskiego, a gdy w lipcu 1564 umarł ces. Ferdynand I, M. zasiadł po nim na tronie cesars. I na tem stanowisku odznaczał się w dalszym ciągu chwiejnością. W r. 1566 przy pomocy stanów rozpoczął wojnę z Turkami, która zakończyła się 8 mio-letnim rozejmem. Pod obawą wznowienia się kroków wojennych, ulegając naleganiom szlachty austryackiej, zmienił formułę przysięgi na uniwers. Wiedeń kim w duchu protestanckim, a nadto pozwolił im w swoich domach i majątkach wykonywać kult augsburski. W tym celu polecił prof. Dawidowi Chiträus z Rostoku opracować protestancką agendę. Protestanci otrzymali wybitne stanowiska na dworze cesars. Z y przykład cesarza oddziaływał na wielu książąt a nawet prałatów, którzy poczęli skłaniać się ku protestantyzmowi, lub jawnie od Kła odpadać. Kiedy jednak po śmierci infanta Karlosa 1568 r. otworzyła się dla synów M-a perspektywa odziedziczenia korony hiszp., gdy nadto dwie jego córki wyszły za hiszpańskiego i francuskizgo króla, M. zaczął większą ku Kłowi okazywać skłonność, pomimo to jednak przed śmiercią, która nastąpiła w Regensburgu 12 paźd. 1576 przyjęcia Ostatnich Sakramentów odmówił. Gdyby nie słabość charakteru M. byłby na potrzeby ówczesne dobrym monarchą, chwiejność zaś jego wiele przyczyniła się do rozrostu protestantyzmu w Niemczech. (Por. Hopfen, *M. u. d. Kompromiss Katholc.*, Wien 1895; Scherg, *Relig. Entwicklung*, 1903; *Bibliot Krasińskich r. 1872*, Kraków 1872 posiada tom dokumentów do stosunków M. II z Polską).

(*Ch.*).

Maksymilian nazwa kilku Świętych. **1)** M z Tebasty, umęcz. w Numidyi 12 mar. 295 r. Jako 21 młodzieniec wzięty do wojska, odmówił pełnienia służby żołnierskiej, oświadczając prokonsulowi, iż jako chrześcianinowi nie godzi mu się nic złego czynić. Z tego oświadczenia wnosi Ruinart, że M. nie odmówił służby wojskowej, jako takiej, ale z powodu okazyi do grzechu, której nastręczało obcowanie z pogańskimi towarzyszami. Po wielu naleganiach, gdy nie ustępował, został ścięty. Zwłoki jego szlachetna matrona Pompejana przewiozła do Kartaginy i pochowała w pobliżu grobu ś. Cyprvana. Żywot M. podają akta męczenników u Ruinarta, a także Knopfa wybrane akta męczenników (1901), wreszcie Harnack *Militia Christi*, 1905. **2)** M. z Antyochii, żołnierz należał do pułku Herkuljów, wraz z Bonosusem dzielił zaszczyt noszenia labarum (ob.). Kiedy Julian apostata w swojej nienawiści do wszystkiego co chrześcijańskie, kazał z chorągwi usunąć znak krzyża, a obu chorążym złożyć cześć bogom pogańskim, obaj odmówili to uczynić. Pierwotnie wydalono ich z wojska, lecz Julian chcąc dać odstraszający przykład innym, kazał ich niemiłosiernie katować, a gdy to nie pomogło 363 r. ściąć. Święto obchodzi się 21 sierp. (lub 18

wrześ.). (Por. Leclerq, *Les Martyrs* III, Paris 1904; Tillemont, *Memoires* VII, 405 i 739 i nst. — 3) M. z Celejo (Cilli w Styryi) apostoł Noryku, męczennik. Zdające o nim sprawę akta z XIII w. są niezbyt wiarogodne, wszakże niewątpliwe świadectwo o czci M-a daje ś. Rupert, który pod jego wezwaniem wybudował kł w Bischofshofen i tam umieścił jego relikwie. (Por. B. Sepp. *Vita s. Hrodberti primigenia*, Pedeponti 1891). M.-miał być wysłany przez pża Sykstusa II 257 r. do Noryku, jako apł., gdzie za ces. Dyoklecyana poniósł śmierć męczeńską. Szczątki jego z Bischofshofen przeniósł Karloman do Altötting 876 r., a następnie pomieszczone zostały 985 r. w Passawie. Święto obchodzi się 12 lub 28 paźdz. (Por. Kerschbaumer, *Gesch. d. Bisth. Pölten* I 1895; Ratzinger, *Forschungen z. bayr. Gesch.* München 1898). (*Ch.*).

Maksymilian od Najśw. Maryi Panny (Karpowicz) karmelita bosy, słynny kaznodzieja. † w r. 1790. Napisał: *Kazania na niedziele całego roku* i święta ruchome. Wilno 1763; *Kazania o Męce Pańskiej* z przydaniem niektórych przygodnych. Tże 1771.

Maksymin—Caius Julius Verus Maximinus, cesarz rzymski od 235—238. Urodził się około roku 183 w Tracyi, stąd nazwa jego Thrax. Swą olbrzymią siłą i zręcznością zwró ił na się uwagę cesarza Septymiusza Sewera, dostał się do armii, dobił się stanowiska centuryona. Pod panowaniem Aleksandra Sewera został dowódcą czwartej legii, doszedł do najwyższych w armii godności, a umiał jednocześnie zapewnić sobie przywiązanie żołnierzy. To też gdy Aleksander Sewer został zamordowany, Maksymin został jego następcą. Rządy jego pamiętne z niezwykłych okrucieństw. Prześladował z niezwykłą surowością wszystkich zwolenników swego poprzednika; prześladował arystokracyę rzymską i chrześcijan, przez co ściągnął na się ogólne oburzenie i powstanie w całem prawie państwie. Maksymin zginął od własnych żołnierzy zamordowany pod Rawenną w r. 238.

Drugi to samo imię nosił Caius Galerius Valerius Maximinus, w r. 305 mianowany przez Galeryusza cezarem; zarządzał Wschodem samowładnie i okrutnie, jak pierwszy jego imiennik, prześladował zawzięcie chrześcijan. Wystąpił do walki z Licyniuszem, przegrał bitwę pod Adryanopolem i w Tarsus życie sobie odebrał. (Por. Champagny, *Les Césars du III siècle*. II, 169, Paris 1870; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, Paris 1884 t. II, l. XXVIII, p. 448; l. XXIX, p. 515; t. III, l. XXX, p. 39—61).

X. R. J.

Maksymin św., bp z Trewiru żył w w pierwszej połowie IV wieku Odznaczał się wielkiem przywiązaniem do wiary świętej i świętością życia. Otrzymał od Boga dar czynienia cudów. Z wielką okazałość ią przyjął u siebie w Trewirze św. Atanazego, gdy ten w czasie prześladowania przez aryanów musiał uchodzić z Aleksandryi. Kościół obchodzi jego pamiątkę 29 maja. Więce, szczegółów z jego życia historya nie podaje. (Por. Martyrologium Romanum, d. 29 maii; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.*, Paris, 1883, t. III, p. 111; Herders, *Konversations Lexicon*, Freiburg im Br., 1905, p. 1493; Mohr, *Heilige von Trier*, 1892).

Malabarski obrządek ob. Liturgie.

Malabarskie zwyczaje ob. Akomodacyjny spór.

Malabranka Jan, kardynał, legat w Polsce za Kazimierza Sprawiedliwego, wysłany przez Klemensa III. Gdy Jerozolima upadła była pod Saladynem. Rozpisał papież do wszystkich panujących w Europie listy, wzywając do wojny, lub prosząc o posiłki pieniężne. M przyjechał w tym celu do Krakowa 1189 r. Przy tej okazyi polecił pż wejrzeć kardynałowi w obyczaje duchowieństwa polskiego. Zdzisław arcyb gnieźnieński zwołał zaraz synod prowincyonalny, na którym postanowiono, że duchowieństwo zapłaci dziesięcinę na koszty odzyskania Ziemi św.

Malachiasz O'Morgair św. ur. w Armagh w r. 1094 z zamożnych rodziców. Od najmłodszych lat odznaczał się niezwykłą pobożnością i zamiłowaniem do nauki. W wieku młodzieńczym odda się pod kierunek pobożnego ascety Ima-

ra, który miał swą samotnię w pobliżu Armagh. Zwrócił uwagę na pobożnego młodziana. Arcybiskup miejscowy skłonił go do przyjęcia święceń kapłańskich i mianował go kaznodzieją katedralnym. Skutki jego nauki były widoczne. Dla ugruntowania swej wiedzy teologicznej udaje się Malachiasz do Lesmor do bpa Malchusa na lat kilka. Odbudował dawny klasztor Bangor. Następnie został wybrany na stolicę biskupią w Connereth, założył klasztor w Ibrach i wreszcie, ulegając namowom biskupów Irlandyi, został arcybiskupem w Armagh. Na wszystkich tych stanowiskach pracował z wielką gorliwością i z wielkim dla wiernych pożytkiem. Po trzech latach zarządu stolicą w Armagh Malachiasz ustanowił prymasem Gelazego, a sam objął stolicę biskupią w Dun. Odbył podróż do Rzymu w roku 1139. Po drodze zatrzymywał się w Clairvaux. Papież Inocenty II mianował go legatem apostolskim na cały kraj Irlandyi. Umarł podczas powtórnej swej podróży do Clairvaux, w r. 1148 dn. 2 listopada. Papież Klemens III kanonizował go w r. 1191. Kościół obchodzi jego pamiątkę 3 listopada.

Temu Świętemu przypisują proroctwo o papieżach — *Prophetia de summis Pontificibus*. Zaczyna się to proroctwo od Celestyna II r. 1143 i obejmuje 112 papieży aż do końca świata, o każdym podając krótkie orzeczenie. Proroctwo to zostało wydane po raz pierwszy w r. 1595 przez Arnolda Wiona, benedyktyna w dziele p. t.: *Lignum vitae, ornamentum et decus Ecclesiae, in 5 libros divisum, in quibus totius ss. religionis d. Benedicti initia describuntur*, Venetiis, 1595, p. I, p. 307—311. To proroctwo stało się przedmiotem wielu dyskusyj: jedni uważają je za dzieło św. Malachiasza, drudzy za zmyślone w późniejszym czasie; edni przyznają, że zostało napisane z natchnienia Bożego, drudzy znów odmawiają mu wszelkiej powagi. Kościół św. orzeczenia swego w tej sprawie nie wydał. Bądź co bądź przyznać potrzeba, że orzeczenia proroctwa o niektórych papieżach bardzo trafne, np. o Piusie IX, „Crux de cruce," o Leonie XIII, „Lumen de lumine," o Piusie X, „Ignis ardens," o następnym papieżu głosi przepowiednia, że ma być „Religio depopulata." O ostatnim pżu orzeczenie jest takie: „In persecutione extrema S. R. Ecclesiae sedebit Petrus Romanus qui pascet oves in multis tribulationibus, quibus transactis civitas septicollis diruetur et Judex tremendus iudicabit populum suum. Finis."

Żywot św. Malachiasza opisał św. Bernard w dziele *Liber de vita et rebus gestis S. Malachiae*, ale o proroctwie owem nie znajdujemy tam żadnej wzmianki, co najwyraźniej zdaje się przemawiać przeciwko autentyczności tegoż. (Por. *Martyrologium Romanum*, d. 3 novembris; Herders, *Konversationslexicon*, 1905, Freiburg im Br., t. V, p. 1219—1220; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, Paris, 1883, t. VI, l. 67, p. 405, 520, 566).

X. R. J.

Malachiasz prorok, jeden z 12 mniejszych, Hebr. Male'aki (posłaniec), gr. Μαλαχίας, Wulgata - Malachias. Niektórzy uważali, że Malachiasz to imię symboliczne i że oznacza ono Ezdrasza, a to na tej zasadzie, że tego imienia nie spotykamy w żadnem innem miejscu St. Test., że tłum Sept. uważali je za imię pospolite i przetłumaczyli „przez anioła swego—ἐν χειρὶ ἀγγέλου αὐτοῦ i że taka jest tradycya żydowska (Po. ś. Hieronim, *Prologus in Malachiam et In Malach* III, 7, t. XXV, col. 1541, 1542, 1569). Tego są zdania Rupert, Calmet, Ribera, Vitringa, Reuss, Hengstenberg. Większość jednak egzegetów jest innego zdania i uważa je za imię własne, tak jak imiona wszystkich innych proroków. Niema zresztą racyi, dlaczego by Ezdrasz nie miał położyć swego imienia a przybierał imię symboliczne. Bliższe szczegóły z życia Malachiasza nieznane. Z proroctwa jego widać, że żył za czasów Ezdrasza i Nehemiasza, ale dokładniej daty trudno określić. Podług legendy żydowskiej Malachiasz miał pochodzić z pokolenia Zabulona z Sofy, był nadzwyczajnej dobroci i przez wszystkich lubiany (Por. Pseudo Epiphanes, *De vita prophetarum*, 22, t. XLIII, col. 412—413). Księga proroctwa Malachiasza napisana po hebrajsku, obejmuje trzy rozdziały, w tłumaczeniach Sept., Peschito i w Wulgacie — cztery

rozdziały. Napisane to proroctwo w formie dyalógu pomiędzy Bogiem i kapłanami lub ludem, ta forma wyróżnia je z pośród innych proroctw. P d względem treści można podzielić to proroctwo na dwie części: w I-ej po zaznaczeniu szczególniejszej opieki Bożej nad Izraelem wyrzuca kapłanom niedbalstwo w służbie Bożej. przepowiada ustanowienie ofiary, czystej powszechnej, zachęca do pokuty (I—II, 9); w II karci lud za żony cudzoziemki, za niesłuszne narzekania na Boga, (II, 10—IV, 3) W epilogu nawołuje wszystkich do zachowywania Prawa i przepowiada przyjście Eliasza, który poprzedzi Mesyasza, aby nawrócił lud do Boga. Autentyczność i kanoniczność Księgi proroctw Malachiasza nigdy nie były kwestyonowane; za takie je uważała tradycya żydowska i chijańska. Dość jest porównać Matt. XI, 10; XVII, 10—11; Marc. I, 2; IX, 10; Luc. I, 17; VII, 27; Rom. IX, 13. (Por. Trochon, *Les petits prophètes*, in 8 o, Paris 1883; Knabenbauer, *Comment. in Prophetas minores*, 1886, t. II, p. 410—417; L. Reinke, *Der Prophet Malachi*, Giessen, 1856; W. W., VIII, 537; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 604 – 610; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, Parisiis, 1911, t. III, p. 34 — 35; R. Cornely, *Intr. in libr. Sacr.*, Paris 1909, p. 458—460).

X. R. J.

Malaga—bpstwo w Hiszpanii (dioecesis Malacitana seu Malacensis seu Malagonensis.- Miasto Malaga (Malaca), nad zatoką Malaga m. Śródziemnego położone, powstało za czasów Fenickich w prowincyi Beatica. Władali miastem Wizygoci, w 615 r. Bizancyum, w r. 711 zajęli je Maurowie. Obecnie Ma jest głównem miastem prowincyi Malaga w królestwie Granady, liczy ok. 135 tys. mieszkańców, posiada katedrę z XVI w., piękny pałac bpi, zamek maurytański Alcazaba i t. p.—Bpstwo Malaga powstało przed 300 r. Za panowania Maurów bpstwo upadło, od r. 1422 przywrócono tytuł bpów Malagi, a w 1487 r. wskrzeszono dyecezyę. Ta była początkowo sufraganią arbpstwa Sewilli, potem należała do metropolii Granada i ten stan przetrwał do dnia dzisiejszego. Obecnie dyecezya Malaga liczy ok. 484 tys. wiernych, 16 dekanatów, 131 parafij w prowincyach Malaga, Granada i Cadix, 3 parafie na przeciwległem północnem wybrzeżu Afryki; 390 kapłanów świeckich; 4 zgromadzenia zakonne męskie i liczne żeńskie. (Por. *Encyklopedya Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 563; Florez, *Espana sagrada*, XII, Madrid 1776, p. 283—344; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 43; L. Morales Garcia-Goyenna, *Docum. histor. de M.*, Madrid, I—II, 1909; *Guia eccles. del obispado de Malaca*, 1906; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II, k. 787).

X. C. S.

Malagrida Gabryel jezuita, ur. w r. 1689 w Menaggio (dyec. Como), wstąpił do Towarzystwa w r. 1711, uczył gramatyki i humaniorów. W r. 1721 udał się do Maranon a stamtąd do Brazylii. W r. 1750 powrócił do Lizbony; powtórnie wysłany do Brazylii w r. 1750 odwołany został stamtąd we wrześ. 1453 r. Gdy w r. 1755 trzęsienie ziemi nawiedziło Lizbonę i wzniecone przez nie pożary czyniły straszne spustoszenie w mieście o. M. był jednym z pierwszych, który pośpieszył na ratunek ginących w ruinach i w płomieniu mieszkańców. Ratując nieszczęśliwych miał sposobność poznać nieporządki i nierząd stolicy. Ostro tedy i śmiało wystąpił pko temu w książce. *Juizio da verdadeira causa do terremoto etc.* Lisboa 1756, 4 o. Naturalnie czynem tym naraził sobie króla, a dzieło zostało potępione specyalnym edyktem. Pisał też dramaty dla kolegiów oraz 2 dzieła: *Heroica, e admiravel vida de gloriosa S. Anna etc.* i *Tractatus de vita et imperio Antichristi* (oba dzieła w manuskrypcie). Z powodu właśnie tych dwóch pism o. M. został uwięziony i następnie skazany jako heretyk na spalenie. Choćby nawet dzieła przypisywane o. M. były jego pióra, to raczej uważaćby je należało za bredzenie zdziecinniałego starca, znękanego nadto 3-letniem ciężkiem więzieniem (1759 – 1761) Przytem manuskrypt nie był przeglądany podczas procesu, a przytoczone wyjątki były kompozycyą osławionego o. Norberta, będącego podówczas na żołdzie Pombala, pod im. ks Platel'a. Wyrok wykona-

no i o. M. został żywcem spalony na stosie dn. 21 września 1761 r. Nawet protestanci bronią sprawy o. M. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1894, t. V, k. 394–395).

X. J. N.

Malakka,—bpstwo w Indyach Zagangesowych (dioecesis Malacensis).—Malakka jest to półwysep o 190 tys. kilom. kwadr. przestrzeni, należy do Syamu i Anglii.—Miasto Malakka, na południowo-zachodnim brzegu półwyspu położone, w r. 1511 posiedli Portugalczycy. W 1641 r. przeszło do Niderlandów, a od r. 1825 należy do Anglii. Miasto Malakka liczy ok. 20 tys. ludności, jest rezydencyą angielskiego gubernatorów kolonii.—Bpstwo Malakka erygował pż Paweł IV w 1557 r. jako suffraganię arcybpa z Goa. W 1838 r. bpstwo zniesiono i terytoryum odłączono do apostolskiego wikaryatu Ara i Pegu, a w r. 1840 poddano wikaryuszowi apostolskiemu Siamu. W 1841 r. utworzono osobny wikaryat apski Malakka, aż nareszcie w 1888 r. przywrócono dawną dyecezyę Malakka, jako suffraganię arcybpa Pondichéry (ob. art. Indye, II. Malakka). Bpstwo Malakka oddano Seminaryum Misyjnemu Paryskiemu; bp rezyduje w Singapur. W 1897 r. liczono tu na 1,750,000 mieszkańców, 27 tys. katolików; 56 kłów i kaplic; 39 kapłanów, w tem jeden z ludności tubylczej; 4 zgromadzenia zakonne męskie i 7 żeńskich; 44 szkoły, liczące 5546 dzieci. (Por. *Encyklopedya Powszechna Orgelbranda* z ilustr., tom IX, str. 565; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 180; *Compte rendu* Semin. misyjnego, Paris 1908 r.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon* München, 1911, t. II, k. 788).

X. C. S.

Malalas Jan, pisarz histor. bizant., według najnowszych badań żył za czasów rządów cesarzy Zenona do Justyna II (r. 491—565) i prawdop. był duchownym. M. napisał Kronikę świata (Chronographia) sięgającą do 563 r. po Chr. Pod względem naukowym dzieło nie przedstawia wielkiej wartości, natomiast jest cenne pod względem charakterystyki i kultury współczesnej. Jest ono chaotyczne, bez krytycznego zrozumienia źródeł; prawda pomieszana z bajką. Wogóle dzieło ma charakter popularny; ciekawe jest także z powodu języka popularno-greckiego użytego dla celów naukowych po raz pierwszy. Oryginalny tekst zaginął, pozostały tylko wyciągi. Przetłumaczono książkę na język słowiański. Podaje je Migne, P. P. gr. XCVII, str. 9—790. (Por. Krumbacher, *Gesch. d. byzant. Liter.*, München 1891, str. 112 i nst.).

Malan Chavin de, Antoni Franciszek Emil ks., ur. w r. 1814 w Morey w Jura, studya odbywał w Dôle. Wyświęcony na kapłana został członkiem uniwersytetu, inspektorem szkół elementarnych w Wersalu, profesorem historyi w Juilly, wicebibliotekarzem w Luxemburgu; † w Dôle 1856 r. Napisał: *Croix de douleur*, Dôle 1838; *La vie et les épîtres du bienh. Henri Suso*, Paris 1842; *Histoire de la Mabillon* et de la Congr. de S. Maure, tamże 1843; *Histoire de St. François d'Assise*, Tże 1845, wydanie 2-ie; *Histoire de St. Catharine de Sienne* Tże 1844; *Du symbole dans la liturgie et dans art.* Tże 1846; *Organisation des études* dans un collège chrét., tże 1850; *De l'étude et de la biographie de droit ecclésiast.*, tamże 1851 i w. in. dotąd niedrukowanych. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie*, Regensburg 1883, t. II, str. 871).

Malarstwo religijne pierwszych wieków Chrześcijaństwa ograniczało się do zdobienia ścian i sklepień grobowców oraz katakumb. Wobec obawy przed zbliżeniem się do pogańskiej czci obrazów, a także z uwagi na szerzące się prześladowania, poprzestawano głównie na symbolach więc np. kotwica była symbolem nadziei, okręt Kła, baranek, ryba — Chrystusa i t. p. Z chwilą wyzwolenia Kła rozwija się też i sztuka chrześcijańska, a malarstwo przybiera kształty wyraźniejsze. Staje się tedy zdobniczem, pokrywając ściany świątyń, a nawet poszczególne części architektoniczne, jak fryzy, kolumny, łuki i t. p., a nadto sięga do uplastycznienia prawd wiary, oraz czci Chrystusa P., N. Maryi P. i Święty h. Wiadomości o starochrześcijańskiem malarstwie i z początków średniowiecza posiadamy przeważnie, dzięki cyklom zachowanych napisów, a także resztek mozaik (Por. Le Bland, *Inscript. chrét. de la Gau-*

le, Paris 1856; ks. Szandlerowski, *Rzym*, Warsz. 1191, wyd. „Bibl. dz. chrześc.“). Z cyklów tych przekonywamy się, że już pod koniec V w. usiłowano przedstawić żywot przed 70 laty zmarłego Marcina z Tours. Upływa jednak od tego czasu 8 wieków, zanim powtórzyło się podobne usiłowanie, po śmierci ś. Franciszka z Asyżu 1226 r., gdy w kle, gdzie złożono jego zwłoki, pokryto korytarze epizodami z jego żywota. Na Wschodzie wszakże wizerunki Świętych musiały się pojawiać już w 4 - 5 w gdyż Bazyli W. w jednej z homilj wzywa malarzy do przedstawienia żywota Barlaama męcz., a Grzegorz z Nissy opisuje sceny z męczeństw w kle Teodora. Wschód też uważać można za kolebkę obrazowego malarstwa, na którem długo wzorował się Zachód. Figury są twarde, sztywne, bez ruchu, o twarzach często nawet pięknych, ale bez wyrazu. Z epoki Karlowingów istnieją Tituli dla religijnych cyklów w Ingelheim, St. Gallen, Liège na temat staro i nowo testamentowy. Z tej epoki malatury ścienne zachowały się w klasztorze ś. Jana w Monasterze i w Graubünden i in. (Por. J. Zemp, *D. Klost St. Johann zu Münster*, Münst. 1906). O technice malarstwa średniewiecza ok. 1100 r. zdał sprawę Teofil (*Schedula divers. artium* wyd. Allg. Litt. Blatt d. öster. Leogeselsch, 1873). Wszystkie te zabytki sztuki malarskiej nie wymieniając dekoracyjnych, mozaikowych oraz na szkle, noszą na sobie cechy wpływu bizantyjskiego, zarówno co do kolorytu jak i pod względem rysunku. Wszędzie przeważa koloryt ponury, wiele złota i brak wszelkiej karnacyi.

Dopiero od XIII w. poczyna się sztuka chijańska wyzwalać z pod wpływu bizantynizmu i w trzech następnych wiekach dochodzi na Zachodzie do najpiękniejszego rozkwitu. Dzieje się to szczególnie we Włoszech, zwłaszcza dzięki Dominikanom i Franciskanom, którzy posługują się malarstwem dla przemówienia do duszy ludu. Przy końcu XIII w. występuje Giotto (ob.), który w podziemnym kle w Asyżu, i w absydzie dawnego kła ś. Piotra w Rzymie maluje al fresco. Wielki ten przedstawiciel szkoły florenckiej, trzyma się jeszcze ściśle liturgiki t. j. pewnych przepisów, co do przedstawiania postaci Świętych. Jego następcy poczynają ją coraz więcej urozmaicać swoją fantazyą, skutkiem czego już obrazy Masaccia († 1443 r.) grzeszą często anachronizmami. Miarę pod tym względem miał Jan da Fiesole (ob.), który aczkolwiek należał do szkoły florenckiej, jednak posiada wiele cech szkoły umbryjskiej, różniącej się tem od florenckiej, że o ile tamta odznaczała się większą dramatycznością, była więcej przedmiotową i realna, ta nosi charakter bardziej uczuciowy, liryczny, piękno duszy szczególnie wyrażający. Fiesole łączył w sobie oba prądy i stąd słusznie dostał mu się tytuł anielskiego, gdyż i prawdę chwytał i serce porywał. Fra Filippo Lippi († 1469) poszedł już w kierunku bardziej realistycznym ludzkim. Podobnym do niego był wielce obecnie ceniony praerafalista Boticelli, którego cechuje czarująca prostota i nieskalaność rysunku. Największymi mistrzami szkoły florenckiej, w których wszakże pierwiastek ludzki pierwszorzędną odgrywał rolę, byli Leonardo da Vinci (ob.) i Michał Anioł Buonarotti (ob.). Potężny głos Savonaroli domagający się m. i. oczyszczenia nietylko życia ale i sztuki od pogańskich wpływów; przyjaciel jego Fra Bartolomeo (ob.), również jak pokrewny mu duchem Mariotto Albertinelli powracają do formy czysto klnej. Do nich przyłączają się Bartolomeo di San Marco († 1517), Andrea Sarto († 1530) i in.

W szkole umbryjskiej malarstwo, jakkolwiek początkowo czuć jeszcze wpływ bizantynizmu, jednak wnet wyzwala się z niego zupełnie. Wspomniany Giotto zachował jeszcze wydłużone twarze i chudość ciała, ale z oblicza już przemawia chijańskie uduchowienie, które szczególnie ujawnia się w dziełach Piotra Perugina († 1524), a zwłaszcza w uczniu jego i mistrzu nad mistrze Rafaelu Sancio (ob.) Nikt więcej nad niego nie uduchownił swoich postaci, i nie wlał w nie tyle nadziemskiego charakteru. On sam też stanowi epokę, w której zajaśniali tacy synowie jego ducha, jak Corregio (ob.), Julio Romano i in.

Wspomnieć też należy o szkole weneckiej, która zajaśniała świetnością kolorytu w XV i w pierwszej połowie XVI w. Wśród przedstawicieli tej szkoły odznaczyli się szczególnie Tiziano (†

1576 r.), Giorgione († 1511 r.), Paulo Veronese († 1588) twórca słynnej uczty w Kanie Galilejskiej, Tintoreto († 1594), Bellini i Bassano. Mistrzowie ci wszakże pod względem religijnego uduchownienia dalsi byli od szkoły florenckiej i umbryjskiej. Działali raczej na zmysły. Ich postacie święte noszą charakter świecki, dlatego podziwiamy w nich bardziej mistrzostwo artystyczne, niż natchnienie religijne.

W Niemczech M. idzie za przykładem Włoch, skąd też przenikają tu tamtejsze prądy. I tutaj również dopiero od XIII w. poczynają się artyści otrząsać z wpływu bizantyjskiego, który jak wspomnieliśmy wszechwładnie panował w epoce Karlowingów. Od XIII więc w. datuje się rozkwit sztuki chijańskiej w Niemczech, która szczególnie zbliża się do szkoły umbryjskiej. Obok zaniedbania pod wielu względami form zewnętrznych, postacie w obrazach mistrzów niemieckich posiadają nadto głęboki pełen chijańskiej myśli wyraz. Z niemieckich mistrzów najcelniejszymi są: Jan i Hubert Eykowie (1366 — 1426), Memling w połowie XV w., Holbein starszy w Augsburgu, Michał Wohlgemuth w Norymberdze i inni. Szczególną sławą okryli się Albrecht Dürer (ob.) Altdorfer i Hans Baldung. W Niemczech też rozkwita malarstwo na szkle, które wobec przeważającego w kłach stylu gotyckiego, pozostawiającego nie wiele miejsca dla obrazów, poniekąd je uzupełnia. W XVII w. Europę zaleli malarze religijni włoscy, do których przyłączyli się i mistrzowie niemieccy. Jednocześnie pod wpływem idei reformacyi zaczyna upadać i M. Jak architektura, tak i ono zaczyna grzeszyć przeładowaniem, grubością formy i brakiem podniosłego natchnienia. Wyrabia się co prawda technika malarska, ale duch maleje. Jeszcze we Włoszech spotyka się mistrzów głębokiego natchnienia religijnego, jak Carraci, Dominichino, Guido Reni (sławny obraz Wniebowz. N. M. P.), Sassoferrata, Carlo Dolce, Piotr z Cortony i inni. W Niemczech wybitniej zy talent malarski w tej epoce nie zjawił się. Natomiast Flandrya wydaje wielkiego Piotra Pawła Rubensa († 1640). Jest on nawskroś realistą i oprócz „Zdjęcia z krzyża“ dzieła niezaprzeczonego natchnienia, inne jego prace religijne, raczej ze świeckiej, niż kinej strony mogą być ocenione. Ten najpłodniejszy z malarzów nie skąpił dzieł dla kłów w Niderlandach, ale mało z nich zdoła serce podnieść ku nadziemskim wyżynom a natomiast budzą przeważnie zachwyt świecki. Najwybitniejszym uczniem Rubensa wykwitniejszym i miększym od mistrza był Van Dayk († 1641), wszakże i on nie wzniósł się do wyżyn religijnego natchnienia. W Holandyi w tym czasie święcił tryumfy Rembrandt, niewątpliwie jeden z najwybitniejszych portrecistów w świecie, lecz mało skłonny do tematów religijnych. Natomiast w Hiszpanii, dokąd przeniknął wpływ szkół włoskich i niderlandzkiej, rozwinęło się świetnie i malarstwo religijne, na którego szczycie stanął Bartłomiej Murillo († 1682).

Wiek XVIII i XIX zaznaczył się upadkiem malarstwa religijnego. Wprawdzie i w tej epoce nie brakuje malarzy podejmujących tematy religijne, ale tylko tematy bez należytego uduchownienia ich. Objawia się to szczególnie w Niemczech, gdzie szkoły w Monachium i Düsseldorfie wydają niepospolitych malarzów, jak: Overbeck, Cornelius, Weit, Führich, Steinle, a zwłaszcza Kaulbach Wilhelm (ob.). We Francyi słusznie zasłynął Puvis de Chavanne, którego freski z życia św. Genowefy zdobią ściany paryskiego Panteonu. Ten ostatni wszakże poprzestaje na przedmiotach zaczerpniętych ze Starego Test. Nowe, często nieokiełzane prądy w nowoczesnej sztuce, nie mogły też sprzyjać i malarstwu religijnemu. Nosi ono dzisiaj na sobie przeważnie cechy świeckości i jeżeli zachwyca nieraz pięknością formy i wydoskonaleniem techniki, to jednak nie przenika duchem Bożym. (Por. P. Clemen, *D. roman. Malereien im Rheinlande*, 1905; A. Pölmann, *Vom Wesen d. hierat. Kunst.* 1905; Wolff, *L'art. public.* 1905; *Jedno stulecie* t. II; str. 15, Warsz. 1901, wyd. „Bibliot. dzieł chrześc.“).

(*Ch.*).

Malarstwo religijne w Polsce. Wraz z wiarą chrześcijańską przeniknęły do Polski wpływy cywilizacyi zachodniej. Pierwsze stolice bpie i wślad za niemi idące klasztory stają się ogniskami kultury łacińskiej i rozsadnikami wiedzy

artystycznej. A że przez czas względnie długi kler świecki i zakonny w Polsce rekrutował się z cudzoziemców, więc też potrzeba było lat wielu, iżby to obce ziarno sztuki religijnej rozrosło się w krzew miejscowy.

Jakoż najstarsze, a tak nieliczne zabytki z dziedziny malarstwa, jakie przechowały się dotąd, w niczem nie zdradzają wpływu otoczenia polskiego. Są to dzieła obce nam duchem i pochodzeniem. Ewangeliarz z XI w. Kapituły krakowskiej, sądząc z treści miniatur i Świętych, którzy w Polsce nigdy czci nie mieli wyłącznej, wskazuje na klasztor ś. Emeryka w Regensburgu, jako miejsce, gdzie wykonanym został. Mszał ś. Wojciecha w Gnieźnie jest dziełem sztuki niemieckiej. Z tego jak również z różnych zabytków sztuki stosowanej (szczerbiec, kielichy, bronzowe drzwi gnieźnieńskie i płockie, znajdujące się dziś w Nowogrodzie), pochodzących z tej epoki, możemy śmiało wnioskować, że jak te zabytki, tak i malowania i mozajki kłów, jeżeli wogóle istniały, przyszły z Niemiec i nosiły typ bizantyńsko-niemiecki, dominujący podówczas nad Renem.

W XII w. ruch artystyczny w krajach Polski ożywia się znacznie. Powstają murowane świątynie w Krakowie, Wrocławiu i Płocku, opactwo w Czerwińsku, kościoły w Zagościu, Łęczycy, klasztorne w Jędrzejowie, Sulejowie, Wąchocku, Zwierzyńcu i Miechowie. Malarstwo w budowlach tych ważną odgrywać musi rolę: mamy tego dowód w polichromii kapitularzy w Jędrzejowie i późniejszym nieco Sulejowskim, subtelnie przeprowadzonej w duchu francuskiego romanizmu. Ale śladów malowań figuralnych klnych i tu nie zachowały nam czasy, czego prawo mielibyśmy się spodziewać, sądząc z rozbudzonej czynności sztuki i usiłowań wprowadzenia zdobności do przybytków Bożych (portale w Łęczycy i u ś. Magdaleny we Wrocławiu, resztki Duninowskich rzeźb w Strzelnie i Wrocławiu, niełle na kielichu i patenie Konrada Mazowieckiego, przechowane w skarbcu katedry Płockiej i t. d.).

Najstarszy znany zabytek właściwego malarstwa ściennego należy odnieść już do XIII w. Są to malowania w Lędzie nad Wartą, wykonane techniką klejową, jakoby wielkie miniatury, okonturowane brunatno z tonami kolorów, położonymi na płasko t. j. bez zaznaczenia cieni masami, ale raczej lekkiem kreskowaniem. Zarówno rozkład scen na ścianach, odbiegający od bizantyńskiego szablonu, jak i pewien sentyment ewangeliczny i ciepło treści, bijące od tych obrazów, zdradzają wpływ nowych kierunków w malarstwie i wskazują na to, iż powiew romanizmu dotarł już w te strony na dobre. Jeszcze dobitniej ta zmiana poglądów na sztukę zaznacza się w Kodeksie Legendy ś. Jadwigi. Miniatury, zdobiące jej treść, przedstawiają wyraźną dążność do idealizowania bizantyńskich form, do większej prostoty, do poszukiwania gestu i realizmu, a co za tem idzie,—do ściślejszego zespolenia sztuki z uczuciami mas ludowych.—Pobratymcze Czechy na tem tle wyrobiły u siebie odrębną szkołę malarstwa. Prawdopodobnie i u nas zawiązki jej być musiały, skoro wydane przez Wolframa miniatury Kodeksu niewątpliwie już noszą piętno czesko-polskiego kolorytu zarówno w strojach Polaków, tak dobitnie charakteryzowanych w obrazkach, jak i w kompozycyach rodzajowych, przedstawiających bitwy z Tatarami, w dziecinny, ale pełen dramatyczności oddane sposób.

Na schyłku XIV i w początkach XV w. w rozwoju malarstwa religijnego w Polsce wysuwa się na widownię nowy czynnik. Są nim cechy malarskie, do których zbie ają się również malarze na szkle i illuminatorzy. Ogniskam tej sztuki cechowej będą odtąd: Wrocław, Kraków, a po części i Toruń.

Najstarsze akta miejskie Krakowa i Wrocławia przedstawiają nam już znaczny poczet malarzy, w miastach tych osiadłych. Dzięki pracom uczonych badaczów Alvina Schultza, Ambrożego Grabowskiego i in. posiadamy długą listę nazwisk tych adeptów sztuki cechowej XIV i XV w., zapisanych w księgach z powodu jakiejś okoliczności sądowej lub prawnej. Znajdą się między nimi zarówno krajowcy, jak i obcy przybysze. Ale choćbyśmy wypisywali nazwiska Hanków, Mikołajów z Tyńca, Rambogenów, Speckfleischów, Snebergów, Stanisławów Durinków, Wyel-

skich, Oleszków, Goraiskich, Gorajczyków i innych, dzisiejszy stan badań nie pozwala na to, aby do tych imion przyczepić dzieła dotąd zachowane. Dzielami temi, co się tyczy malarzy właściwych, że wymienimy tylko najważniejsze, są: 1) Nagrobki: w kle parafialnym w Przeworsku, przedstawiający N. Pannę z Dzieciątkiem ezus (r. 1409); w Ruszczy pod Krakowem z wizerunkiem Wierzbięty, którego ś. Grzegorz poleca N. Maryi Pannie (1420); w Czechowie rycerza Ognasda. 2) Tryptyki: z katedry na Wawelu z wizerunkami śś. Stanisława i Wojciecha, z kaplicy ś. Krzyża na Wawelu (1470), przedstawiający ś. Stanisława na tronie; 8 scen Matki Boskiej Bolesnej (1470) i tryptyk ś. Trójcy (1467) w tejże kaplicy. 3) Obrazy stacyjne w kle ś. Idzieo i na krużgankach ś. Katarzyny w Krakowie. 4) Obrazy Świętych jak np. ś. Małgorzaty w kruchcie Szczepanowickiego kła w Gaicyt, lub w dawnem mieszkaniu ś. Jana Kantego w Collegium Jagellonicum, oraz słynnych osobistości: kolekcya bpów krakowskich na korytarzach klasztoru Franciszkanów w Krakowie.

Zakres niniejszej pracy nie pozwala nam zatrzymywać się dłużej nad tymi zabytkami malarstwa cechowego. Zaznaczamy tu tylko ogólnie, iż zrazu stoono na punkcie szkoły kolońskiej, t. j. trzyma się udoskonalonych idealnie praktyk bizantyńskich, zasadzając piękność obrazu na starannej, kunsztownej robocie, na wprowa zeniu prawdy ruchu figur, lepsze charakterystyki głów, niż miał stary—bizantyzm. Powoli jednak będą tu się dostawały i zdobycze flamandów: zamiast złotych tel wystąpią pejzaże, znajdzie się wkrótce i cały świat średniowieczny na deskach obrazów religijnej treści. Bezwątpienia za tem wpływy zachodnie w polskiej sztuce cechowej przeważną odgrywały rolę. Nie upoważnia to wszakże do wniosku, aby ją zaliczyć ryczałtem w poczet utworów staro-niemieckiej szkoły, jak to uczyniły pokolenia późniejsze. Dopiero sumienne rozpoznanie odrębnego charakteru tych malowań wraca im przynależne stanowisko w dziejach sztuki prowincyonalnej.

Oprócz obrazów „al tempera“ i olejno na deskach wykonanych, malarze cechowi służą jeszcze kłom: 5) malowaniami ściennemi i witrażami. Cały szereg malowań ściennych udało się odkryć Łuszczkiewiczowi w klasztorze ś. Katarzyny na Kazimierzu i hr. Przeździeckiemu w klasztorze Franciszkanów w Krakowie. Jedne i drugie należy odnieść do XV w. Pod względem treści są to wizerunki Chrystusa Pana, N. Maryi Panny i Świętych, pod względem zaś techniki przypominają one księgi miniaturowe XIV w. Są to silne czarne kontury, starannie przeprowadzone, a zaplamione farbą jakby akwarelową, prawie płasko bez cieni położoną. Tło gładkie, zielone lub niebieskie, czasem zdobi deseń kobiercowy przeprowadzony konturem.

Najstarsze nasze witraże, pochodzące z XII i XIII w. są właściwie mozaiką szklanną, obrazami, układanymi z drobnych szybek, w masie szkła zabarwionych, których kontury stanowi wstęga ołowiu, łącząca te szybki w całość. Od połowy XIV w. poczyna się użycie większych tafli szkła, a co za tem idzie, większych figur i bogatszych efektów kolorystycznych. Do tej właśnie epoki odnieść należy szyby obrazowe w kłach N. Maryi P. i Bożego Ciała oraz na korytarzach klasztoru Dominikanów w Krakowie i w kle katedralnym we Włocławku. W XVI w. już się z szybami kolorowemi w kłach polskich nie spotykamy. Wyruguwał je z użycia rozpowszechniający się coraz bardziej renesans.

Oprócz szkół cechowych XV w., które w odległe od ognisk swych promienie rozrzucały prace po kraju, musimy się jeszcze zachować z twórczością klasztornych malarzy i illuminatorów. Szczególniej zakon Bernardynów, wprowadzony w połowie XV w. do Polski, gorliwie zajmuje się malarstwem, a zwłaszcza pisaniem zdobnem ksiąg miniaturowych. Toż samo widzimy u Dominikanów. Na nieszczęście wiele ksiąg klnych olbrzymich rozmiarów w klasztorze krakowskim spłonęło w pożarze 1850 r., ale imię ks. Wiktoryna, Ś. T. bakałarza, przywiązane jest do kilku pozostałych kodeksów liturgicznych i tych, jakie klasztor w Zwierzyńcu posiada. W klasztorach Kanoników regularnych słynął Jan z Nissy, słynny malarz, używany przez Kazimie-

rza Jagiellończyka, a wśród Cystersów brat Mikołaj z Mogiły, który malował kły i zdobił miniaturami księgi klne. Jaki był charakter tego malarstwa klasztornego, dla braku zabytków wykazać nie sposób.

Obok wpływów zachodnich pewną rolę w dziejach malarstwa religijnego w Polsce odegrała także sztuka wscho nia. Rozkwit jej uwydatnia się zwłaszcza za pierwszych Jagiellonów, którzy przyzwyczaieni do krasnych malowań ruskiego malarstwa, pozostającego pod wpływem b zantynizmu, długo nie będą mogli pogodzić się z odmiennem pojmowaniem piekna narodów zachodnich. Tej miłości dworu Jagiellońskiego dla sztuki ruskiej najwyższą pamiątką jest malowanie sklepienia kaplicy św. Krzyża w katedrze Wawelskiej z XV w. Pierwiastkowy typ byzantyński złagodniał tu wprawdzie w nastroju ku delikatności uczuć, ale ponure i bez wyrazu twarze, sztywność w ruchach, koloryt konwencyjny, z użyciem niebieskiego tła, w żaden sposób nie dadzą się pogodzić z postępem. Ogniskami tej sztuki był prawdopodobnie Halicz, Lwów, a zwłaszcza Kijów.

W w. XVI na widownię sztuki polskiej wchodzi nagle epoka renesansowa i odznacza się odrazu wybitnemi pod względem artystycznym dziełami. Budują się przez włoskich architektów odrodzenia pałace na Wawelu i kaplica Zygmuntowska. Ale jak pobyt humanistów nie zmienił społeczeństwa średniowiecznego w Polsce, tak i przybycie artystów włoskich, powołanych przez Zygmunta w r. 1510, nie zmieniło w niczem właściwych pojęć religijnego artyzmu wśród naszego malarstwa cechowego. Prowadzi ono dalej swoją sztukę, nie troszcząc się o to, co tam za Alpami wielcy mistrze robią. Więc jakkolwiek dawne cechy malarzy krakowskich, wrocławskich i toruńskich, kwitną po swojemu przez całą pierwszą połowę XVI w., a nawet co więcej, powstają nowe cechy w Poznaniu (1579), we Lwowie (1596), w Warszawie (1597) i Wilnie, to jednak dwór i możni patrycyusze, wykształceni na wzorach włoskiego renesansu, odsuwają się od nich stopniowo. Tylko bpi i duchowieństwo posługują się nimi chętnie, bo one jedne trafiają w miarę wyobrażeń o obrazach religijnych i wywołują modlitwę u szerokich mas ludowych.

Następstwem konserwatyzmu malarstwa cechowego był powolny jego rozkład. Pojedynczy artyści pragnąc przystosować się do moralnych pojęć o sztuce, starają się trafić do gustu możnych protektorów i stają się kopistami lub naśladowcami obcych szkół, każdy na swoją rękę. Wskutek tego instytucya cechowa, która w ciągu XV w. tworzyła szkołę o pewnym stałym typie, powoli zatraca swą indywidualność artystyczną, aż wreszcie za Zygmunta III stanowisko jej w dziejach sztuki upada zupełnie. Nim to jednak nastąpi malarstwo cechowe wyda jeszcze wiele typowych dzieł niepośledniej wartości jako to: dalszy ciąg portretów bpów krakowu Franciszkanów, nagrobkowe obrazy w klasztorze Misyonarzy na Stradomiu i u Dominikanów w Krakowie (Obraz t. zw. ex voto cultifabra), wielka ilość tryptyków w Siklówce pod Jasłem, w kle ś. Mikołaja i w zakrystyi kła N. M. P. w Krakowie, w Bodzentynie, w ołtarzu kła Kobylińskiego w Wielkopolsce, w Szczepanowie i w. innych wsiach i miasteczkach polskich. Od zeszłowiecznych różnią się te prace skromnością form architektonicznych, większym artyzmem zyskanym przez naśladownictwo szkół niemieckich. Postacie Świętych występują przeważnie na skrzydłach, napisy na wstęgach i wielkie nimbusy, tak powszechne w epoce poprzedniej, ustępują miejsca charakterystyce dobitniejszej.

Oprócz tryptyków i nagrobków malowanych spotykamy się jeszcze z obrazami ex voto. Są to postacie naturalnej lub mniejszej wielkości Chrystusa lub świętego Patrona, u stóp których klęczy ofiarodawca drobnych rozmiarów. Tło bywa zwykle złocone, osoby portretowane w strojach współczesnych. Do prac tego typu należą: obraz Chrystusa z klęczącym kanonikiem w katedrze krakowskiej, Chrystus z figurkami świeckich donatorów w tamże mieście; P. Jezus miłosierny w kaplicy Męki Pańskiej u Franciszkanów; N. Panna i ś. Stanisław z klęczącym bpem w Żębocinie i w. in.

A teraz słów jeszcze parę o kodeksach miniaturowych XVI w.: Baltazara Bema, przechowywanym w bibliotece

Jagiellońskiej (r. 1505); pontyfikale Ciołka (1501—1506) i Żywotach arcybiskupów gnieźnieńskich – Długosza (1535). Wszystkie te prace cechuje staranne wykonanie obok braku wyższego artyzmu w układzie scen i traktowaniu materyi, sztywność i laskowatość figur, małe poczucie harmonii barw i brak rzucanych cieni.

Kończąc sprawę naszych cechowych malowań pierwszych dziesiątków XVI w., nie możemy pominąć nazwisk malarzy, jakie poszukiwania archiwalne wydobyły na jaw. Mamy tedy mistrza Joachima, któremu rajcy miejscy wypłacają należytość za obrazy do kła N. Maryi Panny (1515—1518). Jan Krutiło maluje obrazy do kła ś. Marka (1535—1549). Dyonizy Stuba, starszy cechowy, jest malarzem królewskim i, zestawszy księdzem, umiera w r. 1571. Księgi cechowe i miejskie wymieniają jeszcze Jakóba Wodę, Mikołaja Janowskiego, Kazimierskiego, Jana Fiola, Bonkowskiego (1544), Chebdą (1549), Gorala, Łukassowicza (1534), Grabowskiego (1520), Kaczkowskiego (1540), Wunderlicha, który terminował we Wrocławiu u mistrza Jakóba Beynerta i osiadłszy w Krakowie przezwał się Dziwakiem. Nie brak też i obcych przybyszów: Joachima Libna z Drezna, Sebalda Singera z Norymbergi i in.

Do najznakomitszych zaliczyć należy Michała, który w r. 1537 ma tytuł pictora regiae majestatis i nadwornego malarza podskarbiego Jana Spytka, Marcina z Lublina, któremu przypisują obrazy śś. Mikołaja i Stanisława w Łącku. Po większej jednak części oznaczyć wykonane przez tych malarzy prace, wobec braku na nich podpisów lub innych danych, jest rzeczą niemożliwą.

Druga połowa XVI w., pomimo miłości do sztuki włoskiej, ożywiającej wyższe warstwy kraju, zaznacza się upadkiem religijnego malarstwa na ziemiach Polski. Dalszemu jego rozwojowi stanęła na przeszkodzie Reformacya i tak częste podówczas profanacye kłów. Badacze sztuki krajowej niejednokrotnie zwrócili uwagę na zupełny brak klnych zabytków artystycznych z XVI i wcześniejszych wieków w tych wszystkich świątyniach Polski, które uległy niszczycielskiej zaciekłości sekciarzy. Ale jeżeli ta luka świadczy o walce protestantyzmu z katolicyzmem na schyłku XVI w., to znów nic nie jest wymowniejszym dowodem tryumfu Kła nad te tysiące wielkich obrazów, jakie przechowały się dotąd po świątyniach i klasztorach Polski z epoki Zygmunta III i jego następców.

Niestety, ilości po największej części nie odpowiada jakość. Rozbudzony ruch katolicki nie zastaje malarzy miejscowych dostatecznie przygotowanych do prac, jakie ich czekają, i potrzeba będzie aż obcych przykładów, aby ich pchnąć na te tory, po których świat artystyczny na Zachodzie kroczył już oddawna. Wielkim zwłaszcza okazał się wpływ Dolabelli (ob.) i Rubensa (ob.).

Z pośród uczniów lub naśladowców Dolabelli historya zanotowała nazwiska kilku Polaków: Wawrzyńca Cieszyńskiego († 1650); Marcina Blechowskiego († 1761); Zacharyasza Zwonowskiego († 1639), którego cykl obrazów z życia ś. Augustyna zdobi kł. ś. Katarzyny w Krakowie; Łukasza Porębowicza († 1637), autora Ukrzyżowania w kle Marków w Krakowie, i Antoniego Nozeni, malującego męczeństwo ś. Wojciecha dla Dominikanów krakowskich. W duchu znów Rubensowskim komponowali: Lexycki (ob.); Daniel Frecherus (portret bpa Trzebickiego u Franciszkanów w Krakowie); Bartłomiej Strobel (obrazy w katedrze Włocławskiej); Jędrzej Wenesta (obrazy na wewnętrznych gankach P. Maryi w Krakowie) oraz Jerzy Eleuter (ob.). Obrazy ołtarzowe tej epoki cechują wielkie wymiary. Miejsce dawnych tryptyków zajmują stopniowo ołtarze w kształcie starożytnych rzymskich bram tryumfalnych, mieszczące w sobie tylko jedno płótno, zazwyczaj z wyobrażeniem jakiejś sceny męczeńskiej. Dobra technika kolorystyczna góruje nad prostotą wyrażenia religijnych natchnień. Malarzowi chodzi głównie o to, aby obraz, z daleka czy z bliska oglądany, przedstawiał charakter monumentalności i świadczył o potędze i wielkości Kościoła. W następnem XVII stuleciu tryptyki znikają ostatecznie.

Natomiast pojawiają się t. z. zasuwy, czyli obrazy, unoszące się w górę za pomocą odpowiedniego mechanizmu. Zwyczaj ten znajduje zastosowanie zwłaszcza w ołtarzach, mieszczących obrazy cudowne, które pobożność każe przy-

strajać w srebrzyste szaty, zakrywające całą postać Świętego z wyjątkiem oblicza i rąk. W klasztorach, zwłaszcza żeńskich, wchodzą w użycie szafy, zdobione malaturami przedstawiającemi sceny z życia Świętych. Bractwa kłne na uroczystych procesyach występują z chorągwiami i feretronami, będącemi właściwie przenośnymi obrazami. Nawet kapy noszone przez niektóre bractwa otrzymują malowania na plecach, jak np. bractwo Męki Pańskiej założone w r. 1595 w Krak. Dla malarstwa religijnego tej epoki charakterystycznymi są również obrazy cudów i cudotwórców np. u Bożego Ciała i u Marków w Kr. obrazy treści dydaktyczno-moralnej ilustrujące wyrzuty sumienia, pobożne konanie, pokusy i t. p., wreszcie t. zw. tańce śmierci, na których różne stany puszczają się w pląsy ze szkieletami (u Bernardynów krakow.).

W wieku XVIII wpływy obce na malarstwo relig. w Polsce zaznaczają się jeszcze dobitniej niż w epoce ubiegłej. Pierwowzorem obrazów ołtarzowych stają się utwory mistrzów włoskich: Piotra z Cortony, Andrzeja Sacchi, Berettiniego, a głównie Karola Maratty. A że ci artyści zatracili poczucie prostoty i naturalności, więc te ujemne cechy stały się również udziałem ich naśladowców. Zamiast postaci Świętych o szlachetnej, pełnej powagi postawie, stopniujących się w charakterach, zjawiają się typy ludzi miękkich, afektowanych, układających się w pozy, aby się ładnie wydać i chwycić widza za serce. Zrywa też ta sztuka z pojęciami ludowemi. Nie szuka w otaczającej przyrodzie wzniosłej prawdy kształtów, ale tworzy sobie pewne przepisy na piękność, które nadają jej wprawdzie cechę stylowości, lecz żadną miarą nie mogą być poczytywane za wyraz rzetelnego artyzmu.

To samo piętno teatralności nosi również ówczesne malarstwo ścienne. Architektura barokowa kłów wymagała dopełnienia ich wnętrza malowaniem. Więc jak ołtarze barokowe nastrzępły się aniołkami i figurami Świętych, rzeźbionemi w drzewie i pomalowanemi na biało lub złoto, tak znów na ścianach zasiadł barwisty świat aniołów, postaci allegorycznych, scen religijnych, Patronów kraju i kła doznanych cudów, w obramieniach architektonicznych, a częściej rzuconych na ściany bez ujęcia w linie. Dokonywano tego pobieżnie bez przygotowania kartonów sposobem malowania klejowego, lub t. zw. półfresku. Lubiono też w te czasy wprowadzać na sklepienia kłne olbrzymie perspektywy malowane, niby kolumny z gankami, otaczające otwarte niebo, a na niem zasiadły Majestat Boży, otoczony fruwającymi aniołkami, strzępiącymi linie ułudnego gmachu.

Najwybitniejszymi przedstawicielami obrazowego malarstwa religijnego w tym okresie czasu byli: Szymon Czechowicz (ob.) i Tadeusz Konicz (ob.), tworzący w duchu pojęć Maratty, którego bili uczniami w Rzymie. Oprócz tych dwóch wymienić należy: w Krakowie Łukasza Orłowskiego (obraz WW. ŚŚ. w kle św. Piotra); Walentego Janowskiego (Narodzenie Pańskie w katedrze na Wawelu); Szymona Słowikowskiego, Franciszka Ignacego Molitora (w kle Cystersów w Mogile); braciszka, Kaźmierza Cisowskiego; we Lwowie—Stanisława i Antoniego Stroińskich (katedra i klasztor Bernardynek), Chojnickiego i Łukasza Dolińskiego; na Litwie—Heskiego i Sylwestra Miryma. Warszawa wydaje Franciszka Smuglewicza (ob.), poczytywanego przez współczesnych za największego artystę polskiego, którego uczniem był Józef Peszka (1767—1831). Pierwowzorem dla malarzy ściennych są malowania kła ś. Anny w Krakowie, wykonane przez Karola Dunkvarta z Nissy na Szląsku i Karola Monti, włocha. Odznaczają się następnie w tym zakresie: Jan Piotr Molitor (ś. Barbara w Krakowie); Andrzej Radwański, Fr. Eksten (kł Pijarów w Krakowie) oraz zakonnicy: Łukasz Hübel, Józef Prechtl, Benedykt Mazurkiewicz i Jędrzej Ahorn.

O nowych kierunkach w malarstwie religijnem dowiaduje się kraj nasz dopiero od Wojciecha Stattlera (1800—1876) i uczniów Overbecka Józefa Nowotnego i Karola Brzozowskiego (obraz w kaplicy królewskiej w Poznaniu), których dzieła świadczą o powrocie do rzetelnych natchnień. Współczesna sztuka polska na inne zwróciła się tory.— Przeważa w niej malarstwo historyczne i rodzajowe. Na polu malarstwa religijnego odznaczyli się: Buchbinder (ob.), Krudowski, Stachiewicz oraz witrażyści Mehoffer i Wyspiański.

Literatura. Buszar, *Kilka uwag o rozwoju i kierunku sztuki malarskiej w Polsce*, Poznań 1870; Łuszczkiewicz, *Malarstwo relig. w Polsce* w „Encykl. klnej“ ks. Nowodworskiego; *Cech malarski w Polsce*, Kraków 1897, tegoż autora; Rastawiecki, *Słownik malarzów Polskich*, Warszawa 1850–1857. (Por. Finkiel. *Bibliografia historyi Polskiej*, część II pod: „Oświata (Sztuka).“

X. J. G.

Malaspina Germanicus, pochodził ze starej margr. rodziny, bp z San Severo, przybył do Polski jako nuncyusz 1592 r. za Klemensa VIII. Zdaje się, że M miał sobie szczególnie powierzoną sprawę Kła w Szwecyi, do której własnie Zygmunt III się wybierał; jakoż towarzyszył mu do Gdańska, gdzie wywierał wpływ na króla w duchu stawiania warunków, zmierzających do przywrócenia religii katolickiej w Szwecyi. Podczas pobytu M-y w Polsce, wyłoniła się w r. 1594 sprawa turecka, gdy jednak w tej sprawie przybył specyalny legat pski, krdł Guelona w r. 1595 M. czuł się tem urażony i różne wywoływał trudności etykietalne. W krótce po wyjeździe krdła M. został 1597 r. odwołany i wysłany do Wiednia, gdzie wywierał wpływ na przebieg sprawy siedmiogrodzkiej, i gdzie posadzono go o przyczynienie się do podstępnego za nordowania poprzedniego bpa warmińskiego, brata króla, Andrzeja Batorego wybranego księciem Siedmiogrodu. Tem podejrz niem naraził się M. do tego stopnia, że przez pżo Klemensa VIII został odwołany i w r. 1598 osiadł na swojem bpstwie w San Severo, gdzie † 1609 r. M. zanim przybył do Polski był od r. 1580 — 1584 nuncyuszem w Gracu, Kolonii, na sejmie w Augsburgu i w Pradze. W r. 1596 wyszła jego oracya na sejmie warszawskim podana. (Por. Reichenberger, *Nuntiaturberichte aus Deutschl* 1572—1585; Bordini, *Relacye nunc. aplskich*, t. 12; W. E. J. t. 45—46, str. 293 i nst.).

(Ch.).

Malborg ob. Krzyżacy.

Malchus gr. Μάλχος, jeden ze sług arcykapłana Kaifasza, uczestnik wyprawy, która się udała pod wodzą Judasza Iskaryoty do Ogrodu Oliwnego w celu pojmania Chrystusa Pana. Piotr apostoł w obronie Mistrza obciął Malchusowi ucho, ale Zbawiciel cudownie je uleczył (Joan. XVIII, 10; Matth. XXVI, 51; Marc. XIV, 47; Luc. XXII, 50, 51). Jeden z krewnych Malchusa poznał św. Piotra na podwórzu u Kaifasza i wtedy to apostoł zaparł się Pana Jezusa. (Joan. XVIII, 26 27). Imie Malchus pochodzi od „melek“) było dość pospolite na Wschodzie. (I Par. VI, 44; I Esdr. X, 32; II Esdr. X, 4, 27; X, 2). (Por W. Pape, *Wörterbuch der griechischen Eigennamen*, 3 é it., 1863 — 1870, t. II, p 850; W. W., 8, 544; F Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 715).

Malczewski — nazwisko dwóch jezuitów: 1) Adam Skarbek, ur. w Wielkopolsce w r. 1680. Po wstąpieniu do Jezuitów w r. 1696 nauczał gramatyki, retoryki, filozofii i teologii w różnych domach Towarzystwa Jezusowego, nadto był rektorem w Sandomierzu, Ostrogu i ojcem duchownym w Rawie przez lat 10. † w r. 1754 w Poznaniu. Napisał: *Umbra ligatae, praecursio solutae Eloquentiae*, Posnaniae 1747, 8-a, 2 tomy; *Specimen ligatae et solutae Eloquentiae*. Tże 1747; *Eloquentia propugnata* et brevitas studiorum impugnata. Tże 1751, 8-o; *De vera Eloquentia dissertatio* etc. Tże 1748, 8-o; *Contra Antonii Wiśniewski Philosophiam* recensiorem in Poloniam industam, Posnaniae 1752, wydrukowane lecz nie wydane dzieło (por. Janowski, *Lexicon*); *Liber poematum etc.*; *Zegarek czyścowy*; *Theophrastus* sive novae Philosophiae opinionum de principiis Corporum etc. Opus posthumum, Posnaniae 1758, 8-o. — 2) Andrzej z prowincyi Wielkopolskiej, ur. w r. 1705 wstąpił do nowicyatu w 1725. Był profesorem teologii moralnej i kontrowersyi w Poznaniu w 1759 r., oraz misyonarzem tamże w 1769 r. Napisał: *Conclusiones ex Theologia polemica*, quae defendentur publice in aula Karnkowiani clari Collegii etc. 1759, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 402 — 403; Estreicher, *Bibliogr.*; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* 8-o, t. II, str. 195).

X. J. N.

Malczewski Franciszek Skarbek herbu

Abdank, urodził się 4 października 1754. W r. 1782 Pius VI dał mu kanonię gnieźnieńska. Pracował przy boku arcba Michała Poniatowskiego. W r. 1784 mianowany sędzią surogatem konsystorza gnieźnieńskiego. Był proboszczem mokronowskim i w Pobiedziskach. Po śmierci arcbpa Krasickiego był obrany administratorem archidyecezyi gnieźnieńskiej i stanowisko te zajmował przez 4 lata. Prekonizowany w 1815 r. na bpa kujawsko-kaliskiego, otrzymał sakrę 5 listop. 1815, a zarząd dyecezyi objął 1 czerwca 1816 r. Dnia 30 czerw. 1818 r. wyszła bulla mianująca M o delegatem apiskim do urządzenia Kościoła w Królestwie Polskiem, ustanowienia bpstw, oznaczenia funduszów. Pius VII prekonizował go na pierwszego arcbpa metropolitę warszawskiego i prymasa Królestwa Polskiego d. 2 paźdz. 1818 r. Palliusz odebrał od bpa lubelskiego Skarszewskiego 25 grud. 1818 r. Prac swoich około urządzenia dyecezyi nie ukończył i † 18 kwiet. 1819 r. w Warszawie mając lat 64; pogrzeb odbył się 21 kwiet. Pochowany na cmentarzu Powązkowskim. M i nie cieszył się uznaniem ani u duchowieństwa, ani też u świeckich.

Ks. L. Ł.

Maldonat Jan ks. T. J., ur. w 1534 r. w Casas de Reyna, † w 1583 r. w Rzymie; był profesorem filozofii i teologii w Paryżu. Świętością życia i siłą dowodów w polemice nawrócił wielu protestantów. Ze strony Sorbony doświadczył wiele przykrości, które zamąciły spokojny bieg jego wykładów. Oskarżono go o herezyę, jakoby twierdził, iż Niepok. Poczęcie N. M. P. nie było de fide. Obroniony jednak został przez bpa Paryża Piotra de Gondi. Wezwany później do Rzymu przez Grzegorza XIII pracował tam nad wydaniem Biblii greckrej Septuaginty, aż do śmierci w r. 1583. Wielce subtelny umysł i niezwykła umiejętność tłumaczenia Pisma św. wyróżniły M-a z pośród współczesnych uczonych. Najgłówniejszem dziełem M. jest jego *Komentarz na Ewangelie*, wyd. w Paryżu w r. 1596 i 1597. Z innych dzieł: *Disputatio de fide*; *Disputationum ac controversiarum decisarum* et circa septem Eccl. Rom. sacramenta etc... agitari solitarum; *Opera varia theologica*; *De caeremoniis*; *Traité des anges et des demons*, i t. d. Przypisują też M i dziełko p. t. *Summula cuilibet sacerdoti confessiones poenitentium audienti scitu perutilis*, które dostało się na indeks. Autorem jednak tej książki nie był M. ale Marcin Codognat. (Por. Daniel. *Manuel sacrée des Sciences*, Paris 1903, 8-o, str. 440; Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V; Alegambe, *Bibl. Scr. Soc. Jesu;* Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

X. J. N.

Malebranche Mikołaj, filozof, ur. d. 6 sierpnia 1638 r. w Paryżu, syn Mikołaja, sekretarza królewskiego i jego żony Katarzyny de Lauzon, od urodzenia nader wątły, do lat 16 kształcił się w domu, potem w Kolegium i w Sorbonie na kursach teologicznych. W r. 1660 wstąpił do zgromadzenia Oratoryanów gdzie przez pierwsze lata zajmował się językoznawstwem. Dopiero w r. 1664 przypadkowo u jednego z księgarzy znalazł: „Traité de l'homme" Kartezyusza i poczuł pociąg do filozofii. Mimo uwielbienia dla mistrza, którego aby lepiej zrozumieć, matematykę przestudyował, podziela nie wszystkie jego poglądy: chciałby dopełnić go i sprostować przy pomocy nauki św. Augustyna. Po 10 latach badań i rozmyślań ogłasza trzy pierwsze księgi „Poszukiwania prawdy" a wkrótce trzy dalsze. Prace następne rozwijały jedynie tu wypowiedziane zasady. Dzieła te uwikłały go w spory namiętne z teologami; sam siebie nazywał M. „méditatif". Jak świadczy Fontenelle uważany był też M. za wybitnego matematyka i fizyka, a w r. 1699 obrany nawet został na członka honorowego Akad. Umiejętności. Zajmowały go też nauki biologiczne, ale nie lubił historyi, lingwistyki i poezyi, chociaż sam był stylistą pierwszorzędnym, posiadającym język ścisły, jasny, barwny a nawet często podniosły. Cichy, pobożny, otoczony wielkim szacunkiem, przez pół wieku przeszło pędził w Oratorium żywot myśliciela, a sława jego sięgała daleko; filozofowie zagraniczni (np. Berkeley) przybywali doń w odwiedziny. Najważniejsze z dzieł M-a: „*De la recherche de la verité*, où l'on traite de la nature de l'esprit de l'homme et de l'usage qu'il en doit faire pour éviter l'erreur dans les sciences, Paris, 1674; 1675.. 3 t., wyd. 6-e 1712, 4 t.; oraz

Conversations chretiennes, dans lesquelles on justifie la vérité de la religion et de la morale de Jesus Christ, 1676, wyd. 5 e 1702; *Traite de la nature* et de la grâce, Amst. 1680, wyd. 8-e Rotterdam. 1712; *Médit chretienes et métaphysiques*, Cologne1683, wyd. 4-e 1707; *Traité de Morale*, Rotterdam 1684; *Entrétiens sur la métaphysique* et la religion—krótkie streszczenie całego systemu, Rott. 1688, wyd. 5-e 1711: *Lois générales* de la communication des mouvements, 1692; *Traité de l'amour de Dieu*, en quel sens il doit être désintéressé, Lugdun 1699; *Entrétiens d'un philosophe* chrétien avec un philosophe chinois, 1708: *Réfléxions* sur la prémotion physique. Prace z dziedziny nauk ścisłych umieszczał w Pamiętniku Akademii. Pisma polemiczne przeciw Arnald'owi M. ogłosił r. 1709. t. IV. M. umarł w Paryżu d. 13 paźd. 1715 r.—Filozofia M-a, którą trafnie scharakteryzował Balmes, nazywając ją „wzniosłem marzeniem“ liczyła wielu zwolenników i znajduje wiele pochwał u filozofów francuskich Cousina, Saisset'a, Fr. Bouillera, którzy przyznają, że system M-a razi zdrowy rozsądek, że przepełniony jest błędami i przesadą, wszakże wielbią w nim czyste wyższe tchnienie, ożywiające jego teoryę, usprawiedliwiające ich zdaniem, nadawaną mu nazwę Platona francuskiego. Uwielbienie przesadnego spirytualizmu M-a tłumaczy się jego oddziaływaniem na imaginacyę. Na wszystkie zagadnienia daje on odpowiedzi błędne, ale osłonięte podniosłością myśli, świetnością stylu, i zręcznem podszywaniem się pod teoryę św. Augustyna i św. Tomasza i dlatego, kto nie ma wyrobionych i pewnych pojęć, łatwo ulega urokowi jego marzeń metafizycznych. M. należy do rzędu filozofów, którzy mało dbając o dawniejsze zdobycie myśli, występują jako reformatorowie nauki, a opierając się tylko na powadze swojego umysłu, podają swój system, jako jedyny wyraz prawdy. Jedynym, według M-a, środkiem poznania prawdy, jest zupełnie oderwanie się od świata zewnętrznego, zupełnie wyzwolenie się od złudzeń zmysłów i wyobraźni: „zmysły bowiem i wyobraźnia są sferą błędów i ciemności“; filozof powinien się skupić w sobie i słuchać głosu wewnętrznego, jakim jest Bóg. Zamiast wszystkich reguł logiki Arystotelesa i filozofii pogańskiej zaleca M. słuchać Słowa, które mówi wewnętrznie i objawia nam niezmienne i wiekuiste prawdy. Teorya poznania M-a redukuje się do zasadniczego twierdzenia: nous voyons toutes choses en Dieu. Bóg jako byt nieskończony i powszechny zawiera w sobie wszystkie idee rzeczy, ponieważ wszelki byt skończony i pojedynczy bytuje tylko przez udział w nieskończonym, powszechnym bycie, jakim jest Bóg. Bóg zaś duchowi naszemu zawsze jest wewnętrznie bezpośrednio obecny. Bóg jest powszechnem słońcem duchów, powszechnym rozumem, który wszystkich ludzi rozumnymi czyni; światłem, które wszystkich bezpośrednie oświeca. Skoro zaś Bóg naszemu rozumowi wciąż jest bezpośrednio obecny, przeto jesteśmy w stanie widzieć w nim i to, co w nim się zawiera, a mianowicie idee rzeczy, W nauce tedy o poznawaniu podaje M. teoryę, nazywaną ontologizmem (ob.) W swojej zaś filozofii natury i psychologii wyznaje okazyonalizm (ob.) i to w najskromniejszej postaci t. j. przyczynom drugorzędnym nie przyznaje on żadnej własnej działalności. Bóg jest jedyną, według M-a, przyczyną czynną. W nauce o stworzeniu M. uznaje optymizm (ob.) W etyce M. uczy, że za pośrednictwem rozumu człowiek obcuje z Bogiem i z całym światem duchowym, ponieważ wszystkie istoty duchowe mają wspólne dobro, — rozum. Całą moralność opiera M. na idei porządku. Dzieła M-a wydane były w Paryżu 1723, później wydał je J. Simon 1871, 4 t.; Fr. Bouiller 1880. (Por. Blampignon, *Etude sur M. d'après des document mss.* 1861; Thilo, *Nic. M's religions philos. Ansichten*, 1863; Cousin, *Fragm. d'hist. de la philos. moderne*; Bouiller, *Hist. de la philos, cartésienne*, 1868, 2 t.; Ollé—Laprune, *La philosophie du M.* 1870 2.; t. Janet, *Rapports sur le concours relatif, á l'examen de la philos. de M.*, 1872; Kirchner, *Leibnizs Psychologie*, 1875; Turbiglio, *Le Antitesi tra il medievo e l'età moderna nella storia della filos. in specie nella dottrina morale di M.* Roma, 1877; *M's Erkentnisstheorie etc.* 1877; Stang. *Ueb. die Sinne nach M.* Posen 1882; Blampignon, *Bibliogr. de M.* 1882; Werner, *Die Cartesianisch M'sche Philos. in Ita-*

lien, Wien 1883; Ingold, *La Mort, le Testament et l'Héritage de M.* 1884; Lechalas, *L' Oeuvre scientifique de M.* 1884; Farny, *Etude sur la morale de M.* 1886; André, *Vie de M.—Bibl. Oratorienne*, t. VII, Paris. 1886; Novaro, *Die philosophie des M.* 1893).

X. S. G.

Malejewski Benedykt ks. T. J. ur. na Polesiu w r. 1671, wstąpił do zakonu w 1688. Nauczał retoryki w Połocku, † w Wilnie 1705 r. Napisał: *Palatium principum honori, virtuti, prosapiae etc.* Vilnae 1695, fol.; *Augustus secundus In Sarmatica adoratus corona* et Primis honoribus cultus etc. 1697, 4-o. (Por. Somm'ervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k 412 inst.)

Malejewski Jerzy arbp. smoleński unic. († 16 mar. 1696.) Według Bartoszewicza (W. E. Orgel.) nieszczególnie się przedstawiał. Jako marszałek metrop. Gabryela Kolendy wstąpił do oo. Bazyljanów. Niewiadomo czy skończył studya wyższe, bo był człowiekiem przedewszystkiem „praktycznym". Jako superyor w Żyrowicach zbudował więzienie na złych księży. Kiedy Bazyljanie wszczęli zatarg z metrop. Żochowskim, M. narzucił się na pośrednika w Rzymie, i choć chciano wysłać ks. Pietkiewicza, jako bywalca za co mu ofiarowano 50 cz. złot., M. pojechał, jako tańszy, bo „ani szeląga nie potrzebował". Wprawdzie musiano mu potem wysłać pieniędzy sumy nawet większe, bo sprawa się ciągnęła, ale po latach trzech powrócił z wyrokiem dla zakonu przyjaznym. Metropolita postanowił M. ująć łaskami, za co ten tak wytłumaczył wyrok, że Żochowski był górą. Poparty przez Ż. M. zostaje arbpem smol. po śmierci Mitrofana Druckiego-Sokolińskiego.

Malekici ob. Islam.

Malewancy sekta rosyjska. Początek jej dał Kondrad Malewannyj prawosławny, który przyłączył się w końcu XIX w. do Sztundystów i własną naukę ogłosił jako prawdziwą. Według niego Chrystus, jest tylko synonimem prawdy, który miał przygotować ludzi do przyjęcia rzeczywistego Chrystusa, za którego właśnie uważał się sam Malewannyj; jego wyznawcy są pełni Ducha św. i nie potrzebują pokuty, obowiązującej zresztą wszystkich. Pismo św. dla M ów jest zbyteczne, przykazania boskie odrzucają, kult zewnętrzny również. Pod względem moralnym sekta oddaje się rozpuście, zwłaszcza na końcu swych zebrań religijnych. Ustrój społeczny i uznanie władzy państwowej są dla nich w praktycznem życiu zbytecznemi; przytem oddają się próżniactwu. Gdy Malewannyj począł szerzyć te przewrotne zasady, został przez władze cywilne w r. 1895 uwięziony i zamknięty w domu obłąkanych. To oprornieniło go aureolą męczeństwa i przyczyniło się do szybkiego rozszerzenia sekty. Dziś ma ona zwolenników w gub. Kijowskiej, Kazańskiej, Chersońskiej, Kurskiej i in. Przepowiednie Falcka o rzekomym końcu świata w r. 1899 wywołały nowy zwrót w wierzeniach sekciarzy. Jeden z nich Iwan Łysienko przekonał sfanatyzowane tłumy o potrzebie udania się do Ziemi Obiecanej, gdzie miał mieszkać Malewannyj. Przytem zmienił on znacznie naukę sekty; rozwinął w niej rozpustę do tego stopnia, że we wsi Turbowie w pow. skwirskim zaprowadzono wspólność żon i majątków, a wolna miłość i wspólność we wszystkim została ogłoszona jako prawo ogólne przyszłego królestwa boga ojca Malewannego. (Por. Dębiński, *Raskoł i Sekty Prawosł. Cerk.* Warszawa 1910, 8-a str. 108—110.)

X. J. N.

Malina Jan, teolog protestancki, pochodził z Prus Królewskich, uczył się w Witemberdze, od r. 1563 był pastorem w Wilnie i superintendentem kłów litewskich, później archiprezbyterem i inspektorem szkoły w Tylży. † w r. 1672. Napisał: *Porządek obrzędów zwyczajnych* kła august. konfesyi. Wilno 1640; *Lament żałosny.* Królewiec 1656; *Kancyonał* to jest pieśni chrześcijańskie ku chwale Boga i t. d. Gdańsk 1677, 12-a, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1910, t. IX, str. 572: Jocher, *Obraz bibl.-hist.* Wilno 1857, t. III.).

Malinowski Bazyli, ks. reformat, historyk zakonu Reformatów w Polsce, prowincyał tegoż zakonu, a poprzednio kaznodzieja po rozmaitych klasztorach. Umarł w Poznaniu około r. 1780. Napi-

sał: *Stylus ligatus venerabilibus servis Dei Alexandro Patarino Benedicto Bułakovscio et Cypriano Gozdeccio primis introductoribus strictioris observantiae Instituti B. Francisci in Polonia*, Rawicz 1759, jest to historya wprowadzenia Reformatów do Polski; *Facundia soluta seu laudatio fundatorum reformationis Seraphicae*, Posnaniae 1762, in 4-o.

Malisowiusz Fabian, dominikanin, ur. w Przemyślu 1583 r., śluby zakonne złożył 1602 r., był wybitnym kaznodzieją we Lwowie. Chcąc ratować współbrata swego Ambrożego z Urzędowa, jęczącego w niewoli w Mołdawii, udał się tam i samego siebie oddał w zakład do niewoli. Wydobyty z niewoli jeździł w r. 1618 do Lizbony i 1622 do Medyolanu na kapituły generalne. W r. 1632 mianowany prowincyałem na Rusi wkrótce się od tego obowiązku wyprosił i został przeorem w Stołpcach, gdzie † dn. 12 sierp. 1644 r. Ciało jego pozostało nienaruszone a niezwykłe wypadki dziejące się przy jego grobie sprawiły, że po otrzymaniu pozwolenia od bpa wileńskiego Michała Zienkowicza ciało M-a zostało w dniu 17 lipca 1741 r. podniesione z grobu zupełnie nienaruszone. (Por. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.* Lwów 1861, 8-a, t. II, str. 199—201; Okolski, *Russia florida.* p. 145, 140.)

Malitiae juramentum ob. Calumniae juramentum.

Malleolus Feliks ob. Hemmerlin.

Mallet—1) Karol August. ur. w Lille w r. 1807, † w Paryżu w 1876, był rektorem akademii w Rouen, z której ustąpił w r. 1851, Napisał m. i. *Histoire de la philosophie ionienne.* 1842; *Histoire de l'école de Mégare.* 1845.—2) J. ks. żył w XIX w. autor kilku dzieł z dziedziny sztuki chijańskiej: *Cours d'archéologie religieuse*: Architecture—Mobilier. 8-o; *L'art chrétien.* 12-o.—3) M. ks. współczesny, profesor kolegium katolickiego w Aix w Prowancyi. Tłumaczył w swych pismach filozofje Blondel'a. Napisał *La Philosophie de l'action* w „Revue de phil." 1906, sept. 227—252; *Qu'est-ce que la foi?* w kolekcyi „Science et religion", dziełko surowo skrytykowane w „Revue august." 1908, janv. 71—81; *L'Unité complexe de la foi* w „Revue du Clergé" 1908, 1 fevr., i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Phil.* Suppl. 1906—1908, 4-o, str. 93.)

X. J. N.

Malleville Wilhelm de, teolog i filozof francuski z XVIII w., ur, w Périgord w r. 1699, † ok. r. 1770; zwalczał niedowiarków swego wieku i starał się uzasadnić naukę pseudo-Dyonizego Areopagity w dwóch działach: *La religion naturelle et révelée* ou Dissertations philosophiques, théologiques et critiques contre les incrédules. 1756—58; *Histoire critique de l'éclectisme* ou des nouveaux platoniciens. 1766. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* Paris 1906, 4-o, k. 792 i nst.).

Mallinckrodt—1) Herman v. jeden z najwybitniejszych przedstawicieli centrum kotol. w Niemczech, nieustraszony bojownik Kła podczas kulturkampfu, ur. się w 1821 roku w Minden. Skończywszy studya poświęcił się zawodowi prawniczemu. Wybrany w r. 1852 do sejmu pruskiego brał czynny udział w organizacyi stronnictwa katolic. Jako poseł na sejm półn. niemiec. w r. 1867 wystąpił pko polityce Bismarcka w r. 1866. W r. 1872 opuścił służbę rządową i jako poseł do parlamentu niemiec. i sejmu pruskiego razem z Windhorstem kierował walką w obronie Kła. Należał wówczas do najlepszych mówców parlamentarnych. Wśród wiru walki zaskoczyła go nagła śmierć w Berlinie 26 maja 1874 r. (Por. Mertens, *D. Todtenklage um H. v.* M. Paderborn 1880; Pfülf S. J., *Biogr. M-s* 1905 r.).—2) Paulina, siostra poprzed. ur. w Minden 3 czerw. 1817, założyła kongr. sióstr miłości chijańskiej, które rozpowszechniła w Ameryce półn. Podczas wygnania bpa Paderbornu Martina towarzyszyła mu, a po śmierci przywiozła potajemnie jego zwłoki 1899 r. do Paderbornu. Pełna poświęcenia i miłosierdzia † 30 kwiet. 1881 r. w Padebornie. (Por. *Życiorys* H. Keilera z 1891 r.).

Mallorca—biskupstwo na wyspach Balearskich ob. art. Majorka.

Malou Jan Chrzciciel, ur. w Ypres w Belgii w r. 1809 Po odbyciu studyów gimnazyalnych namyślał się jaką pójść drogą w życiu, gdy będąc w Rzy-

mie w r. 1831 za radą kardła Odescalchi wstąpił do akademii klnej, a w r. następnym do Collegium germanicum, gdzie zdobywszy doktorat, wrócił w r. 1835 do ojczyzny. W ciągu lat 12 uczył teologii dogmatycznej od r. 1836 w uniw. lowańskim. W r. 1848 mianowany bpem Bruges. Główną troską M-u było wykształcenie w duchu katolickim młodzieży; w tym celu starał się o rozwój seminaryów i szkół katolickich, już to piórem, już groszem je wspierając. Duchowieństwo świeckie i zakonne, a zwłaszcza liczne kongregacye religijne, również czuły nad sobą opiekę gorliwego pasterza. Nieustraszony obrońca wiary i praw Kła mimo słabego zdrowia, nie wypuszczał pióra z ręki, tym usilniej z każdej wolnej chwili korzystając, aby cóśkolwiek do skarbnicy wiedzy katolickiej dorzucić. † dn. 23 marca 1864 r. Z pism M. wymienić należy: *La lecture de la s. Bible en langue vulgaire etc.* Louvain 1846, t.; *Bibliotheca ascetica* in qua praestantissima SS. Patrum opuscula exhibentur, Louvain 1847—50, 19 t in 24-o; *Du Culte du saint Sang de Jésus Chr. etc.*, Bruges 1850; *L'Immaculée Conception de la bienh. V. M.* considerée comme dogme de foi, Bruxelles 1857, 8-o, 2 t.; *La fausseté du protestantisme demontrée etc.* Tże 1861 i w. in. (Por. Schäfler, *Kirchl. Handlex.* t. II, str. 874; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées* 1903, 8-o, s. 528; Hurter, *Nomenclator* 1895, t. III, 975—979).

N. J. N.

Malski Andrzej kaznodzieja z w. XVII w Żółkwi i w Brzeżanach. Napisał: *Cursus theosophiae seu moduli laudum B. V. M.* Cracoviae 1643; *Lauretum Stanislaetum*, Zamość 1640 in 4-o; *Jesus Maria, kalendarium Sanctorum*, Cracoviae 1643, 2. wyd. Poznań 1681; *Psałterzyk Boga Rodzice N. P. Maryi, rythmem polskim podany*, ib. 1641. Jego tłumaczenia z Horacego pomieszczone są w dziele „Emblemata Horatiana".

Malta wyspa (Μελίτη, Melita) razem z Gozzo, Comino i Cominotto stanowi kompleks wysp na morzu Śródziemnem. O 12 mil odległa od Sycylii a 40 - od półn. Afryki. Przedhistoryczni mieszkańcy M. prawdopodobnie libijskiego pochodzenia wyparci zostali przez Greków około r. 736 przed Chr.; w VI w. kartagińczycy owładnęli M., ale stracili ją na rzecz Rzymian w 2 wojnie punic. (miasta Melite i Gaulos). Św. Paweł jako rozbitek zasiał tu pierwsze ziarna ewangelii (Dz. Ap. 28, 2 ss.). Tradycya miejscowa uswięciła legendami miejsce, gdzie św. Paweł wylądował (kaplica, statua św. Pawła, miasto St. Paulsbai, por. Dr Rückert, *Nach Nordafrika*, Augsburg 1884, 422). 454 r. po Chr. zniszczyli M. Wandalowie, 533 r. Belizaryusz zdobył ją na rzecz Bizancyum, r. 869—Saraceni, r. 1091 Roger I odebrał M. Arabom i przyłączył do Sycylii, r. 1530 ces. Karol V dał M. Joannitom (utrac. Rodus), stąd Maltańs y Kawalerowie (ob. art. Joannici), by bronili południowej ściany Chijaństwa przed półksiężycem (waleczna obrona M. przez W. Mistrza La Valette 1565 r.). 11 czerw. 1798 r. M. kapitulowała przed wojskami Napoleona, 4 wrześ. 1800 r. zdobyli M. Anglicy i mimo pokoju (1802 r.) w Amiens, (zwrót M. Jonnit.) zatrzymali wyspę jako ważny posterunek strategiczny, na co mocarstwa 1814 r. pozwoliły.

Zaszczepiona przez Pawła wiara św. rozkrzewiła się szybko na M. Nawrócony przez Apostoła prefekt Publius był pierwszym bpem M., po nim znany jest z soboru Chalcedońskiego (451 r.) bp. Acacius, Konstanty z synodu Rzymskiego (501 r.). Dalej Grzegorz w (r. 596—604) pozbawia praw bpich Trajanusa (epist, 2, 44). 868 r. bpem M. jest Mannas, 1082 r.—Diosphorus, którego Grzegorz VII poddał arbpowi z Reggio, jako sufragana. Za bpa Qualteriusza (od r. 1090) wybudowali Normanowie wspaniałą katedrę w mieście Malta św. Pawła, patrona wyspy, zburzona jednak została przez trzęsienie ziemi 21 maja 1697 r. Biskupi Biraldus, Jan i Stefan (1140—1157 r.) i ich następcy należą do metropolii w Palermo, dopiero Grzegorz XVI podporządkował bpa M. bezpośrednio Stolicy Ap. (1844 r.), a Pius VI brevem 3 marca 1797 r. połączył tyt. biskupstwo z M. z tytułem „arbpa=bpa". Ostatnio zasiadali na stolicy bpiej: Wincenty Labini (1780—1806 r.), Ferdynand Mattei (1807—29 r.), Franciszek Ksaw. Carnana (1831—47 r.), Publiusz Maria de'Conti Sant (rezyg. 1857 † 1864 r.), Kajetan de Pace Forno (1857—74 r.) po

którym cała Malta okryła się żałobą, bo nawet angielskie instytucye państwowe; po nim rządził maltańczyk Carmelo Scicluna (1875—89 r.) wreszcie Piotr Pace od 11 lutego 1889 r.

Dopóki istniał potężny zakon Joannitów w dawnej sile, on przedstawiał 3 kandydatów papieżowi na bpa., który rezydencyę officyalną posiadał w Città Vecchia przez krajowców Medina (miasto) zwanej—(6500 m.), przemieszkiwał jednak stale w La Valette, najliczniejszym grodzie M. (60.000 m.) i najwarowniejszej fortecy, W La V. oprócz wspaniałej świątyni św. Jana z bogatą zakrystyą (bogate pamiątki zabrane przez francuzów) jest świątynia grecka i 2 anglikańskie. Kapituła składa się z 5 prałatów, 16 kanoników i 6 beneficyatów. Rząd ang. kł św. Jana w La V. uznaje jako „cocatedrę“ w stosunku do katedry w Città Vecchia, przez Lorenzo Gaza 1697—1703 r. zbudowanej. Dyec. M. 1840, gdy jeszcze wszystkie wyspy okoliczne do niej należały, liczyła 109000 kat., 37 parafij, 715 księży, 77 kościołów, 241 kaplic, 12 klasz. męskich (259 zakon.) i 5 żeńskich (116 zakonnic). (Por. Notizia stat. u Mayer'a, propaganda I, 513). Dziś liczy 34 parafie z 142000 kat. W La Velette zdawna osiedli Kapucyni, Augustyanie, a od 1845 r. Jezuici walczą skutecznie z protestantyzmem i anglikanizmem, które szukają tu oparcia od 1809 r.. 1817 r. założone stowarzyszenie biblijne, (1821 r. drukarnia), stara się rozrzucać mnóstwo pism w duchu pseudoreformacyjnym na obu wybrzeżach morza Śródz. Naukę dzieci starają się ująć w ręce zakony, zwłaszcza Jezuici, którzy mają swą tradycyę na M., gdzie 1592 r. na żądanie bpa Tomasza Gargallo założyli Collegium—univ., przekształcony przez rząd ang. na uniwersytet 1838 r. Lud mówi zepsutym arabskim językiem z przymieszką francuskiego, po miastach używają włoskiego, w handlu—angielskiego; w szkole angielski i włoski panują. (Por. W. W. *Kirchenlex.* VIII, 578 ff.; Brydone, *A Tour through Sicily and Malta*, Lon., 1774, 2 vols; Kayser, *Gemälde v. Malta*, Ronneburg, 1800, 3 Bde; Miège, *Hist de Malte*. Paris, 1841 r., 3 vol.; Moroni *Diz.* XLII, 62—92; A. Ferres, *Descrizione storde lle chiese di Malta e Gozzo*, Malta 1866 r.; Caruana, *Lingua malt.* Malta 1898 r.; Stumme, *Maltes. Studien*, 1904 r.).

Ks. M. N.

Maltańscy Kawalerowie ob. Joannici.

Malthus Tomasz pastor anglikański, ur. w r. 1766 w Rockery, † 1834 r. Ogłosił on w 1798 r. drukiem głośne dzieło *Essay on the principles of population*, London, w którem głosi zasadę, że w pewnych wypadkach dla zapobieżenia niepomiernemu wzrostowi ludności należy stosować roztropną zapobiegliwość mnożeniu potomstwa, za pomocą „przymusu moralnego“, który jednak dalekim jest od uciekania się do wszelkiego rodzaju praktyk nieuczciwych. Zauważyć jednak należy, że jakiekolwiek byłyby intencye M-a, nie jest rzeczą człowieka w ten czy inny sposób osobistemi usiłowaniami zastępować Opatrzność Boską; teorya zaś M-a może w wielu razach służyć za płaszczyk do egoistycznych i często nieuczciwych wyrachowań. Maltuzianizmem nazywa się system czy nauka M-a; często jednak pod tą nazwą rozumieją wstrętny i nawskroś niemoralny system, dążący do zrujnowania i zniszczenia społeczeństwa i rodziny (Por. Blanc, *Dictionnaire de philosophie*, Paris 1906, 4-o; k. 794; Jean de Valdor, *Les signes de la fin d'un monde* Malthus assassin de la France, 1905).

X. J. N.

Malvenda Tomasz, dominikanin, ur. w r. 1566 w Xativa w Hiszpanii, wstąpiwszy w 1581 r. do zakonu, był w ciągu szeregu lat prof. filozofii i teologii w Lombay. Przybywszy jako definitor prowincyi Aragońskiej 1608 r. do Rzymu, wszedł w stosunki w krdłem Baroniuszem, który powołał go jako współpracownika swoich *Annales eccles.* 1600—01 r. Z polecenia kongregacyi Indeksu uskuteczniał poprawione wydanie *Biblioth Patrum* de la Bigne'a, a także zbierał materyał do *Annales Ordinis Praedic.* ad annum 1246, które następnie wydał Gravina w 2 tomach w Neapolu 1627 r. Najbardziej wsławił się M. swoim dziełem *De Antichristo* wyd. w Rzymie 1604 r., poprawione w Walencyi 1621 r. M. cieszył się sławą jednego z najwybitniejszych egzegetów swego czasu; świadczą o tem jego *Commentaria in*

s. Scripturam etc. Lugduni 1650. Sławną też była jego praca *De paradiso voluptatis*, Romae 1605. M. † w Walencyi 1628 r. (Por. Echard et. Quétif, *Scrip. Ord. Praedic.* t. II, 454).

Małachowski Jan h. Nałęcz, syn Aleksandra chorążego krakow. i Maryanny z Jaktorowskich. Za młodu był na dworze ces. Ferdynanda, służył wojskowo pod Rewerą Potockim. Po śmierci żony z Szembeków obrał stan duchowny a wyświęcony przez Jana Tarnowskiego arbpa lwowskiego, pierwszą mszę św. odprawił w Częstochowie. Niebawem został scholastykiem lwowskim, kan. pozn. i warsz., mając łaski u Jana Kazimierza został referendarzem koronnym. Król go wysyłał na sejmiki do województw, dwa razy posłał do Francyi, a raz do elektora brandenburskiego, a także wyznaczył komisarzem do rozgraniczenia dóbr królewskich w grodzieńskim powiecie. Janowi Kazimierzowi towarzyszył na wygnaniu, a królowa M. Ludwika mianowała go egzekutorem swego testamentu. Imieniem królów: Michała, Jana III, odbierał homagium od miast pruskich; r. 1676 zostaje bpem chełmińskim a podkanclerzem kor. w 2 lata później. Obstaje na sejmie za ukaraniem tych, co w czasie sejmiku znieważali kły. Z chełmińskiego przechodzi na krakowskie bpstwo 1681 r. (do kapituły katedr. krak. należał od 1680 r.). Tu seminaryum duchowne na zamku powierza Misyonarzom, co przedtem w Chełmnie uczynił, oraz funduje klasztor Wizytek na Biskupiem. Jest dobrodziejem Misyonarzy w Warszawie, Jezuitów w Krakowie. Na ubogich poddanych nie mających opłacić hiberny wydał 80 tys. złp. Na wyprawę wiedeńską posłał usarską chorągiew i pułk dragonii, a pod nieobecność królów w kraju opłacał załogę w Krakowie. Kapitule kated. krak. zapisał 100,000 złp. na anniwersarz za swą duszę; podzisdzień ma skarbiec katedralny po nim pastorał i gobeliny.— Zrujnowane skrzydło zachodnie pałacu bpiego w Krakowie od fundamentu wystawił. † 20 sierp. 1699 r., pochowany na Wawelu pod kaplicą ś. Stanisława, gdzie też ma pomnik, a u Franciszkanów portret. Są jego dwa listy pasterskie: z 1690 r. przeciw duchownym włóczącym się i z 1697 w sprawie dawania rozgrzeszenia żołnierzom skonfederowanym. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krakow.*, t. II; Tomkowicz, *Galerya portretów krakow.* 1905; Estreicher, *Bibl.* t. XXII: W. E. O.).

M. B.

Małachowski Jan h. Prus, bp unicki przemyski i samborski, ur. w pierwszej połowie w. XVII, już jako bazylianin, 1666 bierze udział na kongregacyi generalnej zakonników ruskich w Brześciu Litewskim. Potem zostaje przełożonym w Wilnie, gdzie założył ruską drukarnię. Po śmierci Terleckiego został archimandrytą żydyczyńskim i bpem przemyskim i samborskim (9 paźdz. 1670 r.). Zastał czasy rozdwojenia w dyecezyi, bo 5 naraz bpów było. Wtedy zmagały się partye: unicka i dyzunicka. Jedno tylko można na jego zasługę dodać, że sam na katedrze unickiej zasiadał, gdy dyzunicka była rozrywana przez kilku. Pozatem nic nie zdziałał pozytywnego, by unię rozszerzyć. Stawał wprawdzie po stronie unii otwarcie na synodzie Lubelskim 1680 r., ale stosunków swych z Janem III goszczącym często na Rusi i z imiennikiem swoim potężnym bpem krakowskim nie wyzyskał. Nie skłonił też tajnego unity bpa dyzunickiego Winnickiego do jawnego uznania Kła katolickiego. Nawet odrzucał wprost sposobność, by poprzeć unię. Arbp natomiast gnieźn. Stef. Wierzbowski darował mu plac w Górze Kalwaryi pod Warszawą dla Bazyljanów, ale on wolał plac sprzedać Pijarom za 500 złp.; nie przyjął też od króla kaplicy moskiewskiej w Warszawie, którą Dominikanie objęli. Nie dbając o dobro Kła wschodniego gorliwie zabiegał o przyjaźń możnych. † około 1690 r. pozostawiając po sobie pamięć dość bladą. (Por. *W. E. I.*, str. 45—6, 324).

Ks. M. N.

Małachowski Dominik, bp sufr. krakowski, dominikanin, dr. teologii, obrońca wiary katolickiej pko odszczepieńcom. Był przeorem klasztoru w Krakowie, gdy mianowny został bpem laodycejskim i sufraganem krakowskim ok. r. 1527. Złamany ciężką pracą † w Krakowie r. 1544. i tamże w kle św. Trójcy pochowany został. (Por. Barącz, *Rys. dziejów zakonu kaznodz. w Polsce*, Lwów 1861, t. II, str. 55; Bzowski,

Propago, str. 51; Frydrychowicz, *Princip. hierarch.*, p. 218).

Małe seminarya ob. Seminarya.

Małecki Hieronim, syn następnego, objął po ojcu probostwo i drukarnię, zasłynął z nauki i wymowy. Przełożył na polski *Postyllę domową* Lutra, 1574; wydał też sporo innych dzieł. (Por. E. *O.* t. IX, str. 580),

Małecki Jan, zw. Malletus, Maletius, Moletius był proboszczem w Ełku, 1536 r. przyjął protestantyzm, poczem w posiadłości darowanej mu przez ks. Albrechta pruskiego, założył drukarnię, w której wydawał książki dla propagandy protestantyzmu, a między innem *Ustawa albo porządek kłny* etc., Kraków 1571; *Pasya t. j. Historya o zburzeniu płaczliwem Jerozolimy*, tże 1571; *Cathechismus* albo *Dziecinne kazania o nauce chrześc.*, tże 1571; pisał też o mitologii litewskiej.

Małgorzata Agnesi ob. Agnesi.

Małgorzata z Kortony św., pokutnica, ur. ok. 1248 w Alviano w Toskanii. Młodość swą przepędziła w grzechu, ale nawrócona została w szczególny sposób i odtąd nigdy już z drogi prawej nie zstąpiła. Widok trupa człowieka, z którym w grzesznych żyła stosunkach, otworzył jej oczy. Tknięta łaską bożą pośpieszyła do domu, rzuciła się ojcu do nóg, prosząc o przebaczenie; następnie z powrozem na szyi udała się do kła parafialnego w Alviano, aby widokiem swej pokuty publicznie naprawić zgorszenia, jakie dała swem występnem życiem. Gorącem jej pragnieniem było wstąpić do zakonu ś. Franciszka; zaczęła tedy od spowiedzi generalnej i po 3 letniej próbie dopuszczona została do uroczystej profesyi. Odtąd zaczęła być wzorem ostrej pokuty; zadawała sobie umartwienia niezwykłe, prawie nie do uwierzenia; wspomnienie jej dawnych nierządów takim ją napełniało wstydem, że szukała najbardziej upokarzających i niskich zajęć, aby za grzechy swe odpokutować. Po 23 latach owocnej pokuty wezwał Pan swą sługę do siebie. † d. 22 lut. 1297 r., w 48 życia. Ciało M-y pochowane w kle przy klasztorze pozostało nie zepsute. Z czasem kł ten przyjął nazwę św. Małgorzaty. Leon X pż pozwolił miastu Kortonie obchodzić jej święto. Urban VIII rozciągnął to pozwolenie na cały zakon, a Benedykt XIII uroczyście ją kanonizował w r. 1728. Święto 22 lutego. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* 1850, t. II, k. 389).

X. J. N.

Małgorzata z Lotaryngii bł, klaryska, ur. w r. 1463, była siostrą księcia Fryderyka z Lotaryngii, w r. 1488 poślubiona księciu Réné d'Alençon; gdy w 4 lata potem † jej mąż M. oddała się wychowaniu swoich pozostałych dzieci, wszystek wolny czas zbywający poświęcając modlitwie i uczynkom miłosierdzia. Została naprzód tercyarką św. Franciszka, w r. zaś 1520 wstąpiła do zbudowanego przez siebie klasztoru Klarysek w Argentan. † 2 listop. 1521 r. O M. z L. pisali: Lambel (Lille 1862); Laurent (Argentan 1854).

Małgorzata z Maria-Medingen ob. Ebner. 2.

Małgorzata Marya Alacoque błog. wizytka, ur. w Lauthercourt (dyec. Autun) w r. 1647, w 12 r. życia ciężko zachorowała i za przyczyną Matki Bożej została cudownie uzdrowiona, z tego też powodu przybrała do swego imie Maryi, przez wdzięczność. Postanowiła następnie poświęcić się Bogu i wstąpiła do Wizytek w Paray le Monial, gdzie uczyniła profesyę w r. 1672. Wkrótce potem została mistrzynią nowicyuszek. Całe jej życie to jedno pasmo ekstaz, objawień, cudów i przepowiedni, a koroną jej świętego żywota była również święta śmierć d. 17 paźdz. 1690 r. którą naprzód przepowiedziała. Pius IX pż uroczyście M-ę beatyfikował d. 18 sierpnia 1864 r. Obecnie sprawa kanonizacyi Błogosławionej weszła na pomyślną drogę, a d. 17 listop. 1908 r. odbyło się w Rzymie w kongr. rytów posiedzenie przygotowawcze do rozpatrzenia dwóch cudów przedstawionych do kanonizacyi M. Bł. M. zostawiła pismo: *La Dévotion au Coeur de Jesus*, ogłoszone drukiem przez o. Croiset'a w 1698 r. Żywot M-y pisali m. i.: Languet, Paris 1729, 8-o; Gallifet; Nieuwenhoff, 1906; Hamon A., *Vie de la Bienh. M. d'après les manuscr.* et les docum. originaux Paris 1907; *Analecta Bollandiana*

1908, t. 27, str. 122 — 125. Po polsku jest tłum. dzieła o. Daniela T. J. *Historya błog. Małgorzaty Maryi* zakonnicy N. M. P. tudzież początków nabożeństwa do Serca Jezusowego. Kraków 1871, 8-a. O związku nabożeństwa do Serca Pana Jezusa z błog. M. Małg. ob. art. Serce Pana Jezusa. (Por. Glaire. *Diction.* t. I, str. 57; Schäfler. *Handlex. der kath. Theol.* t. I, str. 62; Battandier. *Annuaire pontif.* Paris 1910). X. *J. N.*

Małgorzata od Najśw. Sakramentu ob. Akaria (Acarie).

Małgorzata Marya Postel wielebna ob. Postel.

Małgorzata św., panna i męczennicza w Antyochii Pizydyjskiej, nauczona wiary św. przez swą piastunkę. Ojciec M-y był kapłanem pogańskim i usiłował odwieść córkę od wiary w Chrystusa, ale napróżno. Wtedy sam oskarżył ją przed sędzią jako chrześcijankę. Mimo srogich tortur dziewczęca wytrwała w wierze skazana została na ścięcie. Wyrok wykonano ok. r. 275, pod koniec prześladowania Aureljana. Wzmianka o Św. znajduje się w dawnych kalendarzach greckich, które nazywają M-ę także Maryna. Cześć Św. przeszła ze Wschodu na Zachód od XI w. Wedle podania ciało jej spoczywa w Montefiascone w Toskanii. Św. M. bywa wzywana przez niewiasty ciężarne, dla uproszenia szczęśliwego rozwiązania. Święto 20 lipca. (Por. Pétin, *Diction. hugiogr.* 1850, 4-o, t. II, k. 383).

Małgorzata Sabaudzka błog., pochodziła ze sławnego rodu Savoye, ur. ok. r. 1380. Już jako dziewczę dziwny okazywała wstręt do zabaw i przyjemności światowych, natomiast z rozkoszą oddawała się rzeczom Bożym. Mimo gorącego pragnienia zostania zakonnicą M. ulegając woli rodziców poślubiła Teodora markiza z Montferrat'u. Wkrótce jednak po ślubie † małżonek, a M. po naradzeniu się ze św. Wincentym Fereryuszem przyjęła habit zakonu Św. Dominika w zgromadzeniu Sióstr od Pokuty. Pałac swój zamieniła na klasztorne zacisze, gdzie poświęciła się modlitwie i dobrym uczynkom. Wkrótce jednak spostrzegła, że ten rodzaj życia naraża ją na częste zetknięcie ze światem i liczne jej przez to nasuwa przeszkody do zupełnego zjednoczenia się z Bogiem. Zbudowała tedy w Albe w Montferracie klasztor reguły św. Dominika i uczyniła tam śluby uroczyste. Tu zajaśniała jako wzór karności zakonnej i pokory. Pewnego razu miała szczęście widzenia Pana Jezusa, który dał jej do wyboru 3 rzeczy, jako próbę: potwarz, prześladowanie i chorobę. M. prosiła o wszystkie trzy. Tak heroiczne poświęcenie i duch umartwienia wynagrodził Pan M-e darem wielu łask nadzwyczajnych: w ekstazie będąc, wszystko mogła u Boga uprosić, i tak np. za jej przyczyną rolnik pewien któremu grad wybił zboże, zebrał jednak obfity plon. M. † w r. 1467, w 86 życia. Klemens X pż pozwolił zakonowi Dominikańskiemu obchodzić pamiątkę jej 23 listop. (Por. Pétin. *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 390 i nst.).

X. *J. N.*

Małgorzata św. królowa Szkocka, córka Edwarda Etelinga, ur. w r. 1046 na Węgrzech, dokąd schronił się jej ojciec przed okrucieństwem Kanuta, przywłaszczyciela tronu. Wezwany do Anglii z rodziną dobrze został przyjęty w Londynie i po 3 latach tu † w r. 1057. Wskutek sporów i waśni między braćmi M-y a królem Wilhelmem Zdobywcą, L. zmuszona była uchodzić z kraju wraz z bratem, ale okręt wiozący oboje rozbił się a fale morskie wyrzuciły ich na brzeg Szkocyi. Król Malcolm III przyjął ich łaskawie i wkrótce pojął za żonę M. w r. 1070 i koronował ją jako królowę szkocką. M. w nowem otoczeniu i warunkach tak bardzo rozpraszających umiała znaleźć czas na obcowanie z Bogiem przez częste skupianie się w Panu. Dla swego małżonka nietylko była dobrą żoną, ale i pełną mądrości doradczynią w sprawach państwowych. Dała mu 8 dzieci, z których jedno — córka Matylda wstąpiła na tron angielski, jako małżonka Henryka I. M. przejęta duchem Ewangelii uważała Szkocyę za swą rodzinę i względem ludu jako dobra matka się okazywała. Z jednej strony podnosiła go duchowo, z drugiej karciła występki, mianow. a zwłaszcza ostro występowała prze symonii, lichwie i zabobonom. Dbała przytem o rozwój umysłowy poddanych, pomagając mężom uczonym do rozszerzania prawdziwej wiedzy i okazując się protektorką sztuk

pięknych. Król dopomagał św. małżonce w jej pięknych czynach; często widziano, jak oboje podczas adwentu i postu wielkiego, na klęczkach służyli ubogim, których do 300 przychodziło na zamek królewski. Przy tak licznych zajęciach M-a znajdowała jednak czas na modlitwę i ćwiczenia pobożne. Tymczasem Malcolm zmuszony wystąpić zbrojno pko Wilhelmowi Rudemu, został podstępnie zamordowany, wkrótce potem i syn jego Edward uległ jego losowi. M. na wieść o śmierci ukochanych swoich z uległością woli Bożej przyjęła ten cios, ale wkrótce, już oddawna będąc chorą, poznała, że zbliża się kres jej ziemskiej pielgrzymki. Kazała tedy zaprowadzić się do kaplicy i tu z budującą pobożnością przyjęła św. Wijatyk i † d. 16 list. 1093 r. a w 47 swego życia. Innocenty IV pż kanonizował ją w r. 1251, a w r. 1693 Innocenty XII przeznaczył dzień 10 czerwca na obchód jej święta. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 383—386). *X. J. N.*

Małgorzata Węgierska panna bł. córka króla Beli IV, ur. w r. 1242. Jeszcze przed przyjściem jej na świat rodzice zrobili ślub, że ją ofiarują Bogu. Mając zaledwie półczwarta roku umieszczona została u Dominikanek w Vesprin; następnie król ufundował klasztor tejże reguły na jednej wysepce na Dunaju i tam córkę przeniósł. W 12 r. życia M. uczyniła profesyę. Gorącość ducha i żarliwość w nabożeństwie ściągnęły na nią liczne dary Ducha. św. Pokora aż do wyniszczenia się, umartwienia niezwykłe: sypiała na ziemi pokrytej skórą, pod głowę kamień zamiast poduszki podkładała; słodycz i miłość jej zadziwiała wszystkich. Odznaczała się szczególnem nabożeństwem do Męki Pańskiej; Eucharystyę przyjmowała wśród łez obfitych, a w wigilię każdej komunii św. pościła o chlebie i wodzie. Miłość i żywa pobożność ku Matce Najświętszej była również wybitną cechą jej nabożeństwa. Nieustannie wzdychała do swego Niebieskiego Oblubieńca i pragnęła się z Nim połączyć. Nastąpiło to d. 18 stycznia 1271 r. w 28 życia. Kult M-y został potwierdzony przez Piusa II. Officyum o bł. M. odmawia się na Węgrzech, a osobliwie w Presburgu, gdzie jej ciało jest przechowane. Święto 18 i 28 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 388 i nst.). *X. N. J.*

Małopolski Maksymilian, ks. dominikanin, kaznodzieja, ur. 1820 w Koninie, wydał zbiory *Kazań niedzielnych i świątecznych* 5 t., 1852, 53, 54 i 60 oraz kilka książek do nabożeństwa. † w Warszawie 1864 r. (Por. *Gaz. Warszawska* 1864, N. 257).

Mały Kościół ob. Antykoncordataryusze.

Małżeństwo. Małżeństwo w Kle katolickim jest prawowitym związkiem mężczyzny i niewiasty, utrzymującym nierozdzielną społeczność życia (Katech. Rzymski), przez Chr. Pana do godności Sakramentu podniesionym. Jest związkiem prawowitym, t. j. istniejącym między osobami, którym prawo wstępować w związek ten pozwala i z zachowaniem praw zawartym, związkiem wkładającym na strony obowiązek nierozdzielonego pożycia aż do śmierci jednego ze współmałżonków i całkowite oddanie się sobie, celem wzajemnej pomocy oraz szerzenia i dalszego utrzymania rodzaju ludzkiego. „Rośćie i mnóżcie się i napełniajcie ziemię...“ (ks. I Mojżesz. I, 28). Ustanowienie małżeństwa sięga czasu powołania do bytu pierwszej pary ludzi i jest Boże. Dlatego też, gdy instytucye ludzkie w zaczątku swoim są zawsze niedoskonałe, a dopiero z biegiem czasu udoskonalają się, małżeństwo od początku przez Stwórcę ustanowione zostaje, jako związek doskonały jednego mężczyzny z jedną kobietą, a zdeprawowane następnie przez wielożeństwo w pogaństwie i po części judaizmie, przez Boskiego Zbawcę zostaje uzdrowotnione i do godności Sakramentu podniesione. Każde więc małżeństwo między ochrzczonymi zawarte jest sakramentem, bo jest z ustanowienia Chsowego znakiem świętym, dającym łaskę Boską (signum rei sacrae, gratiam conferens). Sakramentem staje się także małżeństwo zawarte między niewiernymi, gdy ci po przyjęciu Chrztu św. w związku małżeńskim nadal pozostać pragną.

Do ważności małżeństwa potrzeba: 1-o zdolności stron według wymagań prawa Bożego i pozytywnego ludzkiego (patrz przeszkody do małżeństwa); 2-o wolnej woli stron i intencyi zawar-

cia małżeństwa; oraz 3-o dopełnienia wymaganych przez Kł form i uroczystości. Ważnem jest małżeństwo zawarte nieosobiście, lecz przez prawnie upoważnionych pełnomocników, co pomiędzy książętami panującymi dawniej miejsce miało.

Materyą sakramentu małżeństwa dalszą są ciała zawierających, bliższą—danie wzajemne prawa do siebie; formą jest zobopólna zgoda na zawarcie małżeństwa, wyrażona słowami lub równoznacznymi gestami; sprawującymi sakrament (ministri) według zdania większości teologów są sami małżonkowie.

Cechami istotnemi małżeństwa są: świętość, jedność i nierozdzielność. Małżeństwo, mając ustanowienie, a następnie uświęcenie Boże jest rzeczą świętą (res sacra). Jest ono całkowitem oddaniem się jednej osoby osobie drugiej, a więc jest to związek między jednym mężczyzną i jedną kobietą, gdyż wielożeństwo lub wielomęstwo (polygamia vel polyandria simultanea) wykluczałoby tę całkowitość oddania się. Dozwolonem jest jednakże po śmierci małżonka współmałżonkowi zawrzeć nowy związek małżeński. Prawnie zawarte (matr. ratum) małżeństwo w kle Katolickim jest związkiem nierozerwalnym i ustać może jedynie ze śmiercią jednego ze współmałżonków. Najwyższy jednak Pasterz Kła dla przyczyn ważnych mocen jest rozwiązać prawnie zawarty związek małżeński, jeśli takowy przez fizyczne spełnienie małżeństwa uzupełnionym nie został (por. niżej: Dyspensa super matrimonio tantum rato).

Obowiązkiem małżonków jest; a) współzamieszkanie, przyczem żona ma być uległą mężowi, jako głowie rodziny, mąż zaś troszczyć się winien o jej utrzymanie; b) wzajemne zadośćuczynienie sobie pod względem zbliżeń cielesnyyh, i c) wychowanie po Bożemu potomstwa.

Prawo świeckie w Cesarstwie główniejsze prawa i obowiązki małżonków tak podaje: żona, jeżeli jest niższej od męża kondycyi, staje się uczestniczką wszystkich praw i przywilejów, złączonych z jego stanowiskiem i urzędem. Żona przybiera nazwisko męża i jest uczestniczką wszystkich jego tytułów i odznaczeń, a nie utraca takowych, choćby nawet mąż za przestępstwa został pozbawiony praw stanu.

Małżonkowie obowiązani są do wspólnego zamieszkania, dlatego też ona powinna iść za mężem, gdy ten dla objęcia urzędu lub dla innych przyczyn przenosi się choćby do dalekich nawet stron. Mąż obowiązany kochać swoją żonę, pomagać jej, bronić ją i dawać jej utrzymanie według możności i stanowiska. Żona ze swej strony powinna być posłuszną mężowi jako głowie rodziny; kochać go, szanować, mieć o nim staranie i zająć się urządzeniem spraw domowych, jako matka rodziny.—Oboje małżonkowie są obowiązani żywić i wychowywać dzieci, kierować niemi, karcić, przygotować je w miarę możności do pracy i zarobkowania w przyszłości oraz mieć pieczę, jako opiekunowie, nad majątkiem dzieci.

W Królestwie Polskiem prawo o małżeństwie z r. 1836 o prawach i obowiązkach z małżeństwa wypływających (art. 208—214), tak mówi: Mąż obowiązany jest kochać i szanować swą żonę, winien jej wierność i obronę. Żona powinna być posłuszną mężowi, jako głowie familii, winna mu miłość, uszanowanie i wierność. Żona obowiązana jest mieszkać z mężem i iść za nim wszędzie gdzie mu się zostać podoba. Mąż zaś jest obowiązany przyjąć żonę i opatrywać ją we wszelkie potrzeby życia, według swej możności. Nie wolno jest małżonkom samowolnie rozrywać małżeńskiego związku; wszelkie przeto umowy mające na celu rozwiązanie M-a są nieważne; żona nosi nazwisko męża, przybiera jego tytuły familijne i nie utraca ich, choćby one mężowi wyrokiem były odjęte. M-o ze szlachcicem nadaje szlachectwo niewieście stanu nieszlacheckiego. Żona potrzebuje upoważnienia od męża do różnych czynności życia cywilnego i umów, jak to jest zastrzeżone prawami obowiązującemi. Stosunek rodziców do dzieci i odwrotnie dzieci do rodziców prawo tak określa: Dzieci noszą nazwisko ojca. Małżonkowie z tytułu samego związku małżeńskiego przyjmują na się wspólny obowiązek żywić, odziewać i wychowywać dzieci, lecz ani ojciec, ani matka nie mają obowiązku przekazywać za życia majątek dzieciom. Dzieci obowiązane są rodziców i wszystkich wstępnych, jeżeli znajdują się w potrzebie utrzymywać w miarę swej zamożności i ich stanu. Obowiązek ten ciąży na zięciu lub

synowej względem rodziców żony lub męża.

Błogosławienie Małż. ob. art.

Przeszkody małżeńskie. Kł, któremu Chrystus zwierzył władzę czuwania nad sakramentami i udzielania takowych wiernym, ma władzę określania warunków, w jakich sakramenta mają być przyjmowane i stanowić przeszkody do ich przyjęcia (impedimenta). Co do sakramentu małżeństwa przeszkody te są jedne rozrywające, czyli unieważniające M-o (dirimentia), inne tylko wzbraniające (prohibentia) M-o zawarte z przeszkodą pierwszej grupy jest niedozwolone i nieważne, z przeszkodą drugiej grupy jest tylko niedozwolone lecz ważne. Przeszkody ustanowione zostały jedne przez prawo natury, inne przez prawo Boże lub klne, innych znów źródłem jest brak zezwolenia, brak zdolności prawnej lub formy, potrzebnych do każdego kontraktu.

Przeszkody unieważniające M-o są te: 1) błąd, 2) stan (niewolniczy), 3) przymus i bojaźń, 4) porwanie, 5) wiek niedojrzały, 6) niemoc fizyczna, 7) związek trwający, 8) ślub uroczysty, 9) różnica religii, 10) pokrewieństwo, 11) powinowactwo, 12) przystojność publiczna, 13) występek, 14) święcenia wyższe, 15) niejawność.

Przeszkody związku małżeńskiego zabraniające: 1) zakaz klny, 2) czas zakazany, 3) zaręczyny, 4) ślub prosty, 5) różnica wyznań (pomiędzy chijanami) 6) brak zapowiedzi.

Wyjaśnienie krótkie każdej z tych przeszkód: 1) Błąd (error), 2) stan (conditio) ob. Encykl. niniejsza t. III i IV. str. 412, 3) przymus i bojaźń (vis et metus) ob. Encykl. niniejsza t. V—VI, str. 27.

4) Porwanie (raptus). Jest to usunięcie niewiasty z miejsca bezpiecznego i zatrzymanie jej pod władzą porywającego w celu zawarcia z nią małżeństwa. Porwanie jest przeszkodą unieważniającą małżeństwo, choćby nastąpiło podstępem bez użycia przemocy i nie z domu porwanej lecz z miejsca obcego i choćby porywający trzymał swą ofiarę nie u siebie lecz w miejscu neutralnem. Dopóki porwanej nie będzie przywrócona absolutna swoboda, M-o z nią ważnie zawarte być nie może, choćby nawet sama porwana tego M-a chciała. Sobór Trydencki (sess. 24, cap. 6), orzekł klątwę ipso jure na porywającego i wszystkich co mu radą, opieką lub pomocą byli i tych wszystkich za bezecnych na wszystkie czasy (perpetuo infames) ogłosił. Gdyby to zaś byli duchowni, mają być z urzędu złożeni. Ponadto zobowiązał porywającego do uposażenia porwanej według orzeczenia sędziego, bez względu czy ją pojmie za żonę lub nie. Jeśli kobieta zgadza się na porwanie lub jeśli porwanie nastąpiło w obcym dla M-a celu, przeszkody kanonicznej niema. Nie zachodzi przeszkoda, gdy kobieta porywa mężczyznę. Dyspensy klnej od przeszkody tej niema.

5) Wiek niedojrzały (aetas immatura). Kościół katolicki minimalny wiek dla zawarcia M-a na lat 14 dla mężczyzny a 12 lat dla kobiety oznaczył. M-o przed wiekiem przepisanym zawarte w zwykłych warunkach jest nieważne Wyjątek od tego stanowi wypadek, gdy malitia supplet aetatem t. j. gdy dojrzałość uprzedza wiek, stwierdzenie czego, zostawione jest roztropności bpa; w takim wypadku M o jest ważne. Dyspensa od tej przeszkody St. Aplskiej zarezerwowana, udzielaną bywa bardzo oględnie i rzadko.

6) Niemoc fizyczna (impoten.). Przeszkodę kanoniczą rozrywającą M-o stanowi niezdolność do należytego spółkowania płciowego (impotentia coëundi), nie zaś niepłodność (sterilitas). Impotencya bywa: 1-o wrodzona (innata, naturalis) trwająca od urodzenia i przypadkowa, nabyta (accidentalis), powstała w ciągu życia z jakieś przyczyny; 2-o fizyczna (physica), mająca swe źródło w braku niedorozwoju lub nieproporcyonalności narządów płciowych i moralna (moralis), polegająca na moralnym, nerwowym wstręcie lub lęku do danej osoby; 3-o zupełna (absoluta) względem wszystkich osobników płci odmiennej i względna (relativa), co do niektórych tylko osób; 4-o nieuleczalna, trwała (perputua) nie dająca się niczem usunąć i czasowa (temporanea), którą w jakikolwiek sposób usunąć można; 5-o uprzednia (antecedens), istniejąca przed zawarciem M-a i następna (consequens) powstała po ślubie; 6-o pewna (certa) i wątpliwa (dubia) o ile jest lub nie należycie skonstatowana.

Niemoc zupełna nieuleczalna i uprzednia (impotentia absoluta perpetua et antecedens) unieważnia każde M-o i dotkięty taką niemocą nie może wstępować nigdy w związki małżeńskie. Niemoc nieuleczalna uprzednia i względna (im. perpetua antecedens et relativa) unieważnia M-o z osobnikiem pod względem fizyologiczym nieodpowiednim; mogą być jednakże tego rodzaju impotensi dopuszczeni do małżeństwa z innemi osobami w warunkach przez ekspertów wskazanych. Niemoc następna (consequens) wpływu na nieważność M-a nie ma. Nie rozrywa też M-a i niemoc mogąca być usuniętą, uleczalna, choćby uprzedzała M-o. Powyższe reguły stosują się i do niezdolności moralnej, lecz skonstatowanie i określenie zakresu tej impotencyi jest bardzo trudne. Przy impotencyi wątpliwej nieważność M-a zdecydowaną być nie może. Gdy kto ze świadomością co do stanu impotencyi osoby drugiej zawarł z nią M-o, obowiązany jest z nią żyć, jak brat z siostrą, scienti bowiem i volenti non fit iniuria. Jeśli zaś przeszkoda ta wykrytą została już po ślubie, mogą małżonkowie, gdy się zgodzą, mieszkać z sobą jak brat z siostrą. Kl ich do tego zachęca, lecz nie zobowiązuje, pozostawiając prawo wystąpienia z procesem kanonicznym o wyrzeczeniu nieważności M-a (patrz niżej).

7) Związek trwający (ligamen). Osoby pozostające w prawem, choćby nawet fizycznie niespełnionem M-e nie mogą za życia współmałżonka zawierać nowych związków małżeńskich. Kl niejednokrotnie wydawał proboszczom instrukcye, ażeby przed dopuszczeniem stron do M-a pilnie badali, czy są obie strony wolne, t. j. czy nie podpada którakolwiek z nich pod przeszkodę ligaminis. W razie wykrycia wielożeństwa, ma proboszcz obowiązek skłonić pseudo-małżonków do rozejścia się, a związek ich przedstawia bpowi do unieważnienia. To prawo zaskarżenia związku przysługuje i stronom. Gdyby przeszkoda przez śmierć prawego małżonka usuniętą została, pseudo-małżonkowie mają dopełnić aktu ślubu z zachowaniem istniejących przepisów. Strona oszukująca przy rozejściu się pseudo-małżonków obowiązana jest do wynagrodzenia strony oszukanej według praw istniejących w kraju.

8) Ślub uroczysty (votum solemne). Śluby wieczyste dochowania czystości w zgromadzeniach zakonnych ważnie składane i przez Kl, jako uroczyste (solemnia) przyjmowane, nie dopuszczają zawarcia ważnego małżeństwa, a nawet rozrywają uprzednio już zawarte małżeństwo, o ile ono przez połączenie fizyczne spełnione nie było (tantum ratum). Niektórzy kanoniści wyższe (od subdyakonatu poczynając) święcenia kapłańskie pod tym względem narówni ze ślubami uroczystymi stawiają (por. Celibat), lecz jest to nieścisłe, bo gdy zakonnicy po ślubach uroczystych z natury ślubu samego obowiązani są do bezżeństwa i czystości, mających święcenia wyższe bezżeństwo i czystość obowiązuje z woli Kościoła,—przytem przyjęcie święceń wyższych nie działa wstecz i nie rozrywa prawnie zawartego uprzednio małżeństwa, czyni tylko ważnie wyświęconego niezdolnym do zawarcia małżeństwa w przyszłości. Wszyscy, czy to po ślubach uroczystych, czy to po przyjęciu święceń wyższych, zawierający lub usiłujący zawrzeć związki małżeńskie oraz współdziałający z nimi godpadają pod surowe kary kościelne.

Śluby czystości dozgonnej, wstąpienia do klasztoru lub poświęcenia się stanowi kapłańskiemu—proste (vota privata), czy to prywatnie, czy nawet z pewnemi uroczystościami w zgromadzeniach religijnych (które nie mają ślubów uroczystych) składane, są tylko przeszkodą wzbraniającą M-a, a nie unieważniającą związki małżeńskie. Wstępujący w związki małżeńskie po ślubach prostych grzeszą, lecz zawierają M-o ważnie i dopóki nie nastąpi zamiana ślubu przez władzę kościelną, obcować po małżeńsku bez grzechu nie mogą. Dyspensa od przeszkody ślubów uroczystych i święceń wyższych bardzo rzadko i to dla dobra ogólnego tylko była przez Stolicę św. udzielana.

9) Różnica religii (cultus disparitas). Kościół w trosce o dobro swych wiernych, by ci przez związki z niewiernymi nie podlegali niebezpieczeństwu osłabienia lub tembardziej utraty wiary i zbawienia, ustanowił tę przeszkodę unieważniającą M-o. Nieważnem więc jest M-o pomiędzy ważnie ochrzczonym, a niewiernym, choćby ów ochrzczony zaparł się wiary swojej i jako apostata odpadł

do judaizmu, mahometanizmu lub poganizmu. Dyspensa od tej przeszkody udzielaną bywa w krajach, gdzie jest przewaga niewiernych, przyczem musi być zapewnienie, że strona ochrzczona będzie miała swobodę wykonywania obowiązków i praktyk swej wiary, że dzieci będą wychowane po katolicku, a przytem w wypadkach, gdy jest pewna nadzieja, że przez związek małżeński z osobą ochrzczoną, strona niewierna z czasem nawrócić się może do wiary prawdziwej. M-o między niewiernymi, według prawa natury i Bożego zawarte, Kł uznaje za ważne, lecz nie nadaje mu godności sakramentu. Jeśli jedna strona ochrzci się, a żyć z nawróconym bez obrazy Stwórcy nie chce, Kł stronie nawróconej w nowe związki wstąpić pozwala, a poprzednie jej M-o, będące li tylko umową, upada z chwilą zawarcia M-a kościelnego t. j. sakramentu. Badanie strony niewiernej, co do powyższego poruczone jest bpom i nazywa się interpelatio canonica v. in casu paulino.

Interpelacyę tę odbywa sam bp lub jego delegat i gdy interpelowany oświadczy, że ani chrztu przyjąć, ani z ochrzczonym małżonkiem bez obrazy Stwórcy żyć nie chce, stronie chrześcijańskiej daje bp pozwolenie na zawarcie M-a z osobą inną chrześciajńską. Otrzymuje to pozwolenie strona chrześcijańska i wtedy, gdy niechcący się ochrzcić współmałżonek, co do następnych pytań daje wykrętne odpowiedzi, co w praktyce często z Żydami na miejsce. Gdy zaś strona nieochrzczona jako niewiadoma z pobytu, przesłuchaną być nie może, bp rzecz całą przedstawia Stolicy św., celem uzyskania dyspensy na wstąpienie strony ochrzczonej w związki małżeńskie.

10) Pokrewieństwo właściwe (cognatio naturalis, consanguinitas. Jesto według ś. Tomasza związek osób pochodzących przez rodzenie od wspólnego bliskiego przodka, a więc złączonych z sobą wspólnością krwi. Pokrewieństwo w linii prostej łączy daną osobę ze wszystkimi wstępnymi (ojciec, dziad, pradziad...) aż do Adama i ze wszystkimi zstępnymi (dzieci, wnuki, prawnuki....) i nie dopuszcza absolutnie M-a. W linii bocznej (bracia, bracia stryjeczni lub cioteczni, dzieci tychże....) pokrewieństwo nie dopuszcza M-a do czwartego stopnia włącznie; przyczem bierze się stopień tej osoby, która więcej jest od wspólnego przodka (stipes) oddalona, nprz. jeżeli osoby są sobie krewne w 4 i 5 stopniu, to pokrewieństwo dla obojga na stopień 5 się określa i dyspensa już nie jest wymaganą.

Prawo kanoniczne tyle przyjmuje stopni, ile było rodzeń od wspólnego przodka i osobno liczy stopnie każdej linii, Rosyjskie prawo cywilne ilość stopni jednej z drugiej linii sumuje. I gdy, naprzykład, stryj z bratanicą według prawa kanonicznego są z sobą krewni w pierwszym z drugim stopniu linii bocznej, według prawa cywilnego pozostają krewnymi w trzecim stopniu. Czasem pomiędzy danymi osobami może zachodzić pokrewieństwo t. zw. mieszane, od rozmaitych przodków (stipes) pochodzące, w takim razie przy prośbie o dyspensę okoliczność ta wyszczególnioną być winna.

Dla krewnych z linii prostej niema dyspensy do zawarcia małżeństwa. Nie dyspensuje także Kł krewnych w linii bocznej 1-go stopnia (brat z rodzoną siostrą), poczynając zaś od pokrewieństwa 1-go stopnia z 2-im linii bocznej, udzielaną bywa przez Kł dyspensa dla ważnych po temu przyczyn. Tu nadmienić trzeba, że przy tej przeszkodzie nie gra żadnej roli, czy krewni mają jako wspólnego przodka jednego tylko ze współmałżonków, czy też oboje i czy pokrewieństwo wynika z prawego, lub nieprawego związku. Po oczyszczeniu obyczajów wskutek przyjęcia przez ludy Chrześcijaństwa Kł, pragnąc z jednej strony, aby M-a wydawały zdrowe pod względem fizyologicznym potomstwo, z drugiej, by zmusić dumnych Rzymian do łączenia się z najezdnymi ludami, fizycznie świeżymi, ustanowił przeszkodę do siódmego stopnia włącznie, co potem do czterech stopni zredukowane zostało.

Pokrewieństwo duchowe (cognatio spiritualis) wynika z sakramentów chrztu i bierzmowania i zabrania związków małżeńskich między: a) chrzczącym, a chrzczonym i jego rodzicami i b) podającym, a podawanym i jego rodzicami. Nie powoduje zaś, jak mylnie nieraz sądzą, przeszkody między rodzicami chrzestnymi względem siebie, ani też między chrzczącym i podającymi. Gdyby do chrztu podawali nieochrzczeni, przeszkoda cognationis spiritualis ich nie dotyka. Przeszkoda pokrewieństwa du-

chowego, będąca z ustanowienia kościelnego, przez dyspensę Władzy Kościelnej usunietą być może.

Pokrewieństwo prawne (cognatio legalis). Przeszkoda ta powstaje z przysposobienia (adoptatio) zupełnego t. j. gdy osoba pełnoletnia, sobą rozporządzająca, mocą specyalnego aktu prawnego przechodzi do rodziny osoby przysposabiającej, przybiera jej nazwisko i staje się jej spadkobiercą koniecznym, a ze swej strony przyjmuje na siebie obowiązki niejako synowskie względem przysposabiającego. Przeszkoda ta dotyka: a) przysposobionego ze wszystkimi jego wstępnymi (w linii prostej); b) przysposabiającego i żonę przysposobionego; c) przysposobionego i dzieci przysposabiającego, i d) przysposabianego i żonę przysposabiającego. Przeszkoda ta, wzięta przez Kł z prawa rzymskiego, przez odpowiednią dyspensę usuniętą być może, a nawet przeszkoda braterstwa prawnego (c) ustaje, gdy przysposobiony usamowolnionym zostaje. Wątpliwem jest, czy zachodzi ta przeszkoda przy przysposobieniu niezupełnem, t. j. gdy dana osoba przychodzi pod opieką osoby przysposabiającej bez przybierania nazwiska i prawa do spadku, dlatego też w tym wypadku należy prosić o dyspensę saltem ad cautelam.

11) Powinowactwo (affinitas). Przeszkoda powinowactwa zachodzi pomiędzy mężczyzną a wszystkimi krewnymi kobiety, z którą cieleśnie zupełnie obcował (copula carnalis completa) i odwrotnie: między kobietą a krewnymi uczestnika stosunku cielesnego. Nie zaciąga się jednak powinowactwa z powinowatymi osoby, z którą ktoś cieleśnie się zespolił (affinitas non parit affinitatem). Jeżeli stosunsk cielesny nastąpił w M-e prawnem, jako spełnienie powinności małżeńskiej, to z krewnymi współmałżonka zaciągnięte zostało powinowactwo prawne (affinitas ex copula licita), rozrywające M-o w linii bocznej do 4 stopnia. Dawniej przeszkoda ta rozrywała M-o do 7 stopnia. Powinowactwo zaś wynikające ze stosunku poza M-em (aff. ex capula illicita) nie dopuszcza M-a w linii bocznej do 2 stopnia. W linii prostej powinowactwo nie dopuszcza zupełnie związku małżeńskiego. Linia i stopnie powinowactwa odpowiadają linii i stopniom pokrewieństwa, jakie łączą wspólnika cielesnego obcowania, t. j. że ktoś staje się powinowatym danej osoby w tej linii i stopniu, w jakich jest krewnym uczestnika cielesnego zbliżenia. Powinowactwa w linii prostej (pomiędzy ojczymem a pasierbicą, jej córką etc. pomiędzy macochą a pasierbem, synem tegoż etc.) Kł nigdy nie dyspensuje, gdyż przeszkoda ta jest prawdopodobnie z prawa natury. Toż dotyczy powinowatych ze związku zakazanego. W linii bocznej (mąż z siostrą żony, z siostrzenicą tejże etc.) udzielaną bywa dla przyczyn słusznych dyspensa, przyczem w powinowactwie wypływającem ze związku prawego — jawnie, w powinowactwie zaś ze związku zakazanego — tajemnie (in foro interno), chybaby nieprawe współobcowanie było w pewnem kółku publicznie wiadomem. Wszystkich tych co świadomie, bez odpowiedniej dyspensy poważyli się zawrzeć M-o w stopniach zakazanych pokrewienstwa lub powinowactwa dawna karność klna dotykała klątwą.

12) Przystojność publiczna (publica honestas). Przeszkoda ta wypływa z zaręczyn (patrz „zaręczyny“) i z zawartego, lecz fizycznie nie spełnionego M-a, a dotyka stronę zawierającą zaręczyny lub zostającą w niespełnionem (tantum ratum) M-ie a krewnym strony drugiej. Dawniej, do Soboru Trydenckiego, nieważnem było M-o zawarte z osobą, z której krewną do 4 stopnia były uprzednio zawierane zaręczyny, chybaby te były nieważne z przyczyny braku zgody lub już uprzednio istniejącej przeszkody publicae honestatis. Sobór Trydencki rozciągłość tej przeszkody do 1 stopnia ograniczył i orzekł że jedynie z ważnych i bezwarunkowo stanowczych zaręczyn powstać ta przeszkoda może.

Z M-a niespełnionego powstaje przeszkoda pomiędzy jednym z współmałżonków a krewnymi drugiego do 4 stopnia włącznie, wyjąwszy małżeństwa zawarte nieważnie wskutek błędu lub przymusu, w tych bowiem wypadkach niema wymaganej zgody stron obu. Z małżeństw cywilnych, według orzeczenia św. Kongr. Sob. 17 III 1879 r., zatwierdzonej przez Leona XIII, przeszkoda przystojności publicznej nie wypływa. Przeszkoda ta, przez Kł ustanowiona, przez Kł też usuniętą być może.

13) Występek (crimen). Przeszkoda występku ustanowiona została przez Kł, aby zabezpieczyć cześć i życie małżonków, odbierając nadzieję występnemu współzawodnikowi połączenia się kiedykolwiek z uczestnikiem zbrodni—cudzołóztwa lub zabójstwa. Przeszkoda ta zachodzi pomiędzy tymi, co 1-o popełnili cudzołóztwo z obietnicą pobrania się po śmierci współmałżonka; 2-o co poważyli się zawrzeć M-o za życia współmałżonka jednej ze stron, lub współmałżonków stron obojga i przed lub po ślubie cudzołóstwa się dopuścili; 3-o co spełnili zabójstwo małżonka z zamiarem pobrania się i 4-o co popełnili cudzołóztwo, a potem jedna ze stron zgładziła małżonka.

Pierwszej kategoryi przeszkoda (adulterium cum promissione matrimonii) wynika, gdy dwoje ludzi, z których jedno przynajmniej pozostaje w ważnem małżeństwie, ze świadomością o tym stanie małżeńskim, dopuszcza się cudzołóstwa, t. j. spełnia dokładny stosunek płciowy, obiecując sobie przytem seryo po śmierci zdradzonego współmałżonka pobrać się. Przeszkoda istnieje, gdy obietnica lub propozycya jest tylko jednostronna, byleby przez stronę drugą przyjętą była. Gdy nie ma formalnego (ze świadomością) i materyalnego (przez stosunek dokładny przy istniejącem ważnem M-e choć jednej ze stron) cudzołóztwa i brak poważnej zobopólnej lub jednostronnej, lecz przez uczestnika winy akceptowanej, obietnicy lub propozycyi przyszłego M-a, tam przeszkoda ta miejsca nie ma.

Drugiego rodzaju przeszkoda criminis (bigamia cum adulterio) zachodzi wtedy, gdy kto związany prawnem M-em, popełnia zupełne jak wyżej cudzołóztwo, a potem z tąż osobą fikcyjne M-o zawiera, lub zawarłszy wprzód pseudo-M-o, nieważne wskutek przeszkody ligaminis, z osobą pseudo - zaślubioną dokładny spełnia uczynek płciowy. Fakt usiłowania zawarcia M-a przy istnieniu prawnych związków małżeńskich w danym wypadku jest równoznacznym z obietnicą pobrania się, co w połączeniu z cudzołóztwem wytwarza przeszkodę występku.

Trzeciemu rodzajowi tej przeszkody (homicidium cum promissione matrimonii) podpadają ci, co za wspólnem porozumieniem się w celu pobrania się w przyszłości, a więc dla usunięcia przeszkody, powodują śmierć jednego ze współmałżonków. Żeby zachodziła tego rodzaju przeszkoda, potrzeba: wspólnego moralnego lub materyalnego współdziałania zamierzających pobrać się osób ku odebraniu życia zawadzającemu im małżonkowi, by nastąpiła śmierć tego małżonka, i by zbrodnia ta była podjęta w celu doprowadzenia do skutku zamiaru pobrania się.

Co zaś do czwartego rodzaju omawianej przeszkody criminis (homicidium cum adulterio), to ma ona miejsce wtedy gdy po spełnionem formalnem cudzołóztwie jedna ze stron fizycznie, lub moralnie powoduje śmierć małżonka, celem zawarcia M-a z uczestnikiem swej zbrodni, przyczem ani zmowy na przyczynienie śmierci stronie niewinnej, ani obietnicy M-a nie potrzeba. Od przeszkody tej, jeżeli zaszło morderstwo, Stolica św. nie zwykła udzielać dyspensy. W innych wypadkach dyspensa dla przyczyn ważnych udzielaną bywa, lecz raczej już in matrimonio contracto revalidationis gratia.

---

14) Niejawność (clandestinitas). Wyraz tajne M-o w różnych epokach różne miał znaczenie. I tak, pierwotnie nazywano tajnem M-em takie, które zawarte zostało bez udziału kapłana i świadków. Po Sob. Lat. IV (1215 r.) przez tajne M-o rozumiano takie, ktore zostało zawarte bez ogłoszenia zapowiedzi; po Soborze Tryden. niejawnem M-em nazywano takie, które nie było zawarte, w tych miejscowościach, gdzie dekret „Tametsi“ był ogłoszony, wobec własnego ordynaryusza, proboszcza lub ich delegata (coram proprio parocho) i najmniej dwóch świadków (Sess. XXIV C. I, de ref. matr.): po dekrecie Piusa X „Ne temere“ do niejawnych M-w należą te M-a, które w zwykłych warunkach nie zostały zawarte wobec miejscowego ordynaryusza, proboszcza lub ich delegata i dwóch świadków (Ne temere a. III).

Kł katolicki w pierwszych wiekach swego istnienia co do formy zewnętrznej zawierania M-w nie wytworzył własnego prawa i dla tego uważał za ważne M-o zawierane przez wiernych według ustaw cywilnych, to jest trzymał się tej zasady, że ważność M-a zależy jedynie od obopólnego zezwolenia stron. Choć Kł, przyjąwszy opartą na prawie

O. Alfons M. Fyderkiewicz O.M.C.

natury zasadę prawa rzymskiego. że M-o przez samą umowę stron przychodzi do skutku, przez szereg wieków nie przepisywał żadnych formalności dodatkowych, któreby miały być przestrzegane przy zawarciu M-a pod grozą n i e w a ż n o ś c i aktu, jednak od początku ustawicznie z a l e c a ł wiernym i n a l e g a ł, aby jawnie i z udziałem Kła zawierali M-a. Że te starania Kła nie były daremne i że chyba rzadkie musiały być wypadki niejawnych M-w, wnosić możemy z owej głębokiej i gorącej wiary, jaka w pierwszych wiekach ożywiała chijan. Najdawniejsze sakramentarze i modlitwy zawierające się w dawnych księgach liturgicznych, forma samej benedykcyi, wreszcie przepisy w odprawianiu Mszy św. na intencyę nowożeńców stwierdzają, że u pierwszych chijan publiczne zawarcie M-a wobec Kła było powszechnie w użyciu.

Aczkolwiek potajemne zawierane M-a bez świadków i udziału kapłana, powszechnie uważane były za niedozwolone, mimo to od poł. VIII w. coraz częstsze zdarzały się wypadki tajnych Małżeństw z wszystkiemi fatalnemi następstwami takowych. Ani partykularne synody, ani poszczególni biskupi nie mogli nim zaradzić i dopiero Sobór Lat. IV w 1215 r. by położyć kres tajemnemu M-u, by zamiarowi zawarcia M-w nadać najwięcej rozgłosu, by przed zawarciem M-a można było wykryć przeszkody unieważniające, zaprowadził zapowiedzi t. j. rozporządził, aby kapłan przez 3 po sobie następujące niedziele lub w święta ogłaszał w kle podczas publicznego nabożeństwa o każdem mającem się zawrzeć M-ie. Lecz i ten środek okazał się niedostatecznym, aby położyć kres M-om tajnym. Przyczyny tych zjawisk należy szukać w tem, że Kł, sam potępiał i zakazywał M-w niejawnych, jednak uznawał je za w a ż n e. Stosunki tego rodzaju gwałtownie domagały się naprawy radykalnej. Zebrani na Sob. Tryd. (1563 r.) bpi hiszpańscy i francuscy zażądali ustanowienia publicznej formy klnej, od którejby zawisła nietylko godziwość ale nawet i w a ż n o ś ć M-a. Wniosek spotkał się z silną opozycyą; dyskusye ożywione trwały przez kilka dni, wreszcie został przyjęty i na 24 sesyi 11 listop. 1563 r. wydany słynny dekret „Tametsi dubitandum non est", który zawierał przepisy dotyczące obowiązującego prawa klnego, a którego ustęp główny, odnoszący się do określenia owej formy, brzmi: „Tych, którzy poważą się zawrzeć M-o inaczej jak w obecności proboszcza lub innego kapłana za pozwoleniem samegoż proboszcza, lub ordynaryusza miejscowego oraz dwóch lub trzech świadków święty Sobór uznaje za zupełnie niezdolnych do takiego zawarcia i postanawia, że tego rodzaju umowy są nieważne i żadne". (Roz. I. Ses. XXIV o refor. M-a).

Treść tego nowego prawa o formie zawarcia M-w przedstawia się w głównych zarysach w następujący sposób:

1. Wśród formalności przez Sobór Trydencki przy zawarciu M-a przepisanych, należy odróżnić formalności nieistotne od istotnych; do n i e i s t o t n y c h (od których zależy godziwość zawarcia M-a) należy egzamen przedślubny z oblubieńcami i głoszenie zapowiedzi, które i teraz utrzymały ten sam charakter, jaki posiadały w prawie dawniej; do i s t o t n y c h należy prawna forma, w której ma być wyrażony sam objaw woli.

2. Co do zapowiedzi i egzaminu przedślubnego odsyłam czytelnika do art. Z a p o w i e d z i. O b j a w z a ś w o l i zawarcia M-a według dekretu „Tametsi" ma być wyrażony wobec właściwego proboszcza i dwóch, względnie trzech świadków. Proboszczem właściwym jest proboszcz stałego lub niestałego zamieszkania oblubieńców (ob. art. D o m i c i l i u m i q u a s i d o m i c i l i u m). Kompetencya proboszcza jest nietylko miejscową, rozciągającą się na obręb parafii, ale i osobistą, a zatem przy związkach osób, których jest proboszczem właściwym, może ważnie asystować nietylko w swojej lecz i obcej parafii, a nawet w innej dyecezyi*). Gdy oblubieńcy w różnych parafiach mieszkają, w innej jest pleban tak jednej jak i drugiej strony. Niezachowanie przepisów partykularnych, które np. nakazują zawierać związki małżeńskie przed proboszczem narzeczonej, nie wpływa na ważność związku zawartego. Jeżeli strony mają podwójne miejsce zamieszkania lub obok stałego niestałe, właściwym

*) Congr. Con. I gr. 1593.

będzie proboszcz którejkolwiek z tych miejscowości. Właściwość proboszcza rozpoczyna się z chwilą instytucyi kanocznej i trwa tak długo, jak długo pozostaje w urzędzie. Święcenie kapłańskie nie jest również warunkiem ważności jego asystencyi **). Obok proboszcza właściwym pasterzem jest także pż w całym Kle, legat w swej legacyi, bp lub prawy jego zastępca w dyecezyi, oraz ci, którzy zamiast proboszcza sprawują pieczę dusz w parafii. Uprawnieni do asystencyi na miejsce swoje mogą delegować kogo innego. Delegat musi być kapłanem. Delegacya taka może być ogólna lub szczególna do pewnego tylko aktu zawarcia M-a. Delegowany ogólnie (ad universitatem causarum) może dla poszczególnych aktów zadelegować innego kapłana. Co do delegacyi i subdelegacyi muszą być zachowane odpowiednie przepisy prawa kanoniczn. Proboszcz według dekretu Tametsi nie udziela sakramentu M-a, lecz jest tylko jedynie świadkiem urzędowym (testis auctorisabilis) tego aktu, do którego w a ż n o ś c i ani dopełnienie jakiejś ceremonii religijnej, ani pozytywnego działania ze strony proboszcza nie potrzeba, wystarczy jego świadoma obecność. Według orzeczeń Soboru Trydenckiego będzie ważne małżeństwo, chociażby proboszcza do asystencyi zmuszono, zniewalano podstępem lub go tym aktem zaskoczono) nie wystarczy natomiast jego obecność czysto fizyczna, gdyż wymaganem jest, aby on złożony objaw powziął do wiadomości.

3. Oprócz proboszcza przy ślubie musi być przynajmiej 2 świadków. Od świadków tych nie są wymagane szczególne jakieś przymioty, byleby pojmowali o co chodzi i mogli zaświadczyć o dokonaniu aktu zawarcia M-a.

4. Owa forma uchwałą trydencką nakazana obowiązuje we wszystkich tych parafiach, gdzie w sposób dekretem „Tametsi“ przepisany została ogłoszona i stosuje się do wszystkich do Kła należących, a więc ważnie ochrzchonych. W braku dowodu, że należyte ogłoszenie nastąpiło, istnieje domniemanie, że to rzeczywiście miało miejsce, jeśli w tej miejscowości stale do uchwały trydenckiej obowiązującego prawa się stosowano. W razie, jeżeli z pośród oblubieńców jedna strona posiada miejsce zamieszkania tam, gdzie dekret „Tametsi“ nie był ogłoszony, wówczas i druga strona dekretem tym nie jest związana, o ile zawierają związek małżeń. w miejscowości, gdzie publikacyi dekretu nie było. W Polsce uchwały Soboru Tryden. zostały przyjęte na synodzie prowincyonalnym Piotrkowskim w r. 1577, gdzie postanowiono ściśle wykonać dekret „Tametsi“ i zarządzono wielokrotną jego publikacyę w poszczególnych parafiach.

5. Dekret „Tametsi“ ma moc obowiązującą lokalną i osobistą (localis et personalis). Jest prawem lokalnem, t. j. w miejscowości, gdzie został prawidłowo ogłoszony, obowiązuje wszystkich wiernych, choćby strony były przybyszami (vagi peregrini), jeżeliby przybyły z miejsc, gdzie „Temetsi“ nie obowiązuje; jest prawem—personalnem, t. j. jeżeli dwie osoby udają się z miejsca, gdzie dekret obowiązuje, na inne, gdzie tenże nie obowiązuje i tu zawierają M-o niejawne, takowe z pewnoscią jest nieważne, jeżeli to czynią in fraudem t. j. dla ominięcia prawa trydenckiego, a przytem nie nabyły tam oni domicilium ani quasidomicilium. Gdyby zaś strony w temże miejscu nabyły stałe domicilium lub niestałe zamieszkanie (quasidomicilium) M-o przez nich tam tajemnie zawarte było ważne, chociażby to uczyniły dla ominięcia prawa trydenckiego.

6. Ustawa Soboru Tryden. traci moc obowiązującą: a) tam, gdzie ona od dłuższego czasu wyszła z użycia tak, że ustalił się zwyczaj przeciwny; b) gdzie niemożliwem jest dopełnienie przepisów trydenckich z tego powodu, że niema ani proboszcza, ani bpa lub ich delegata, lub nie można mieć do nich dostępu; wówczas wystarczy oświadczenie woli wobec dwóch świadków; c) przy konwaliadacyi M-a, jeżeli przeszkoda jest tajną, wystarczy ponowienie konsensu bez zachowania formy trydenckiej, byleby M-o pierwotnie w tej formie było zawarte; d) wreszcie, gdy St. Ap. zezwoliła w niektórych miejscowościach na pewne M-a nie stosować się do uchwały trydenckiej. Takie postanowienie wydał najpierw Benedykt XIV 4 list. 1741 dla stanów holenderskich ze względu na M-a niekatolickie i M-a mieszane; owo prawo Benedykta XIV zostało rozsze-

**) c. „Tametsi“.

rzone i na liczne inne kraje, w szczególności na dyecezyę gnieźnieńsko-poznańską (Grzegorz XVI 22 maja 1841 r.), chełmińską (Klemens XIV 5 maja 1774 r.), warmińską (Pius IX 30 listop. 1853 r.), wrocławską (Klemens XIII 25 lut. 1765, 1877 r.; na całą Rosyę i Królestwo Polskie (Pius VII 2 marca 1780 r. i Congr. neg. extr. 19 sierp. 1844 r. także na Węgry.

7. Gdzie dekret trydencki w sposób przepisany nie był ogłoszony, tam obowiązuje dawne prawo, nie wymagające żadnych koniecznych formalności do ważnego zawarcia M-a, więc M-o w tych miejscowościach bez żadnej formy zawarte ważne ale niedozwolone.

Jak każda instytucya ludzka tak też i ustawa trydencka o formie zawarcia M-a nie była wolna od wad, które w przeciągu trzech ostatnich wieków nader dotkliwie dały się uczuć w dyscyplinie klnej. Pż Pius X złemu zaradził: z jego rozkazu co do form zawarcia M-a. 2 sierpnia 1907 r. wydano nowy dekret, rozpoczynający się od słowa „Ne temere". Podstawą i punktem wyjścia postanowień dekretu „Ne temere" o formie zawierania M-w jest dekret Sob. Tryd. „Tametsi"; dekret „Ne temere", jest tylko uzupełnieniem i rozwinięciem ustawy trydenckiej. Dekret „Ne temere" co do formy zawarcia M-a odróżnia formę zwyczajną i nadzwyczajną.

Forma zwyczajna zawarcia M-a według nowego dekretu zawiera dwojakie formalności: konieczne t. j. takie od których zachowania zawisła ważność małżeństw i nakazane, których pominięcie nie wpływa na ważność małżeństw, ale tylko pociąga pewne ujemne skutki dla osób przekraczających te przepisy.

Formalności konieczne w zasadzie są te same, które postanowił Sobór Tryden. A więc i obecnie może M-o przyjść do skutku tylko przez objaw woli nowożeńców, złożonej wobec proboszcza, bpa miejscowego, lub ich delegata i przynajmniej dwóch świadków. Przepisy dawne odnoszące się do objawu woli i obecności 2 świadków zostały nie naruszone, tylko obecność świadka urzędowego pod wielu względami zyskała zupełnie odmienne określenie. Któż jest według dekr. „Ne temere" uprawniony z urzędu do asystencyi przy zawarciu małżeństw? Pż, bp. legat a latere w dawniej przyjętem znaczeniu i proboszcz; lecz pojęcie proboszcza właśnie zostało bliżej określone przez art. II. Pod nazwą tu i w następnych paragrafach rozumie się nie tylko ten, kto prawnie przewodniczy parafii erygowanej kanonicznie, ale w miejscowościach, gdzie parafie nie są erygowane, również kapłan, któremu prawnie powierzono pieczę o duszach na pewnym określonym obszarze i który jest zrównany z proboszczem; zaś na misyach, gdzie terytorya nie są ściśle określone, każdy kapłan, wyznaczony ogólnie przez kierownika misyi do sprawowania pracy nad duszami pewnej stacyi.

Uprawnienie proboszcza lub ordynaryusza do asystencyi przy zawarciu M-a, rozpoczyna się po dekr. „Ne temere" nie tak jak dawniej po instytucyi kanonicznej (institutio collativa), lecz dopiero z chwilą instytucyi rzeczywistej to jest z chwilą uzyskania posiadania beneficyum lud objęcia urzędu. (Ne temere art. VI § 1). Uprawnienie to trwa tak długo, jak długo osoby te swe beneficya lub urząd prawnie posiadają; wszystkie więc powody sprowadzające utratę czy odebranie urzędu albo beneficyum, wywołują jednoczesnie ustanie tego uprawnienia. W czasie trwania urzędowania jednak może być tamże kompetencya do asystencyi przy zawarciu M-a chwilowo przerwana, gdy osoby do niej uprawnione zostaną imiennie publicznym dekretem wyklęte lub w urzędzie zawieszone aż do chwili absolucyi (art. VI, § 1). To postanowienie nowego prawa zmienia w zupełności dawniejsze przepisy, które podobnego ograniczenia nie znały.

Dalej dekret Tryden. co do kompetencyi proboszcza opierał się kompetencyi osobistej proboszcza, dekret zaś „Ne temere" przyjął zasadę kompetencyi terytoryalnej. W myśl tedy § 2 art. IV dekretu „Ne temere" właściwość świadka urzędowego przy asystencyi przy zawieraniu związków małż. ogranicza się tylko na jego okręg urzędowy, w tym obrębie, gdzie jest on właściwym proboszczem dla wszystkich Małżeństw tam zawieranych, tak przez osoby władzy jego podlegające, jak również i przez te, które mu nie są wcale

poddane. Gdy więc za czasów prawa trydenckiego proboszcz nowożeńców mógł ważnie asystować przy ich ślubie w obcej parafii nawet bez zezwolenia miejscowego proboszcza, dziś M-o takie byłoby nieważne i naodwrót, gdy dawniej nieważne były śluby udzielane przez proboszcza w jego własnej parafii nowożeńcom należącym do innej parafii, dziś ważność tego rodzaju związków jest wyraźnie uznaną. Dawne więc pojęcia o domicilium lub quasidomicilium, uzasadniające właściwość proboszcza lub ordynaryusza, obecnie nie mają żadnego znaczenia, ślub bowiem udzielony przez miejscowego plebana lub ordynaryusza osobom, które nigdy przedtem w ich parafii lub dyecezyi nie przybywały, a tylko chwilowo w przejeździe się znalazły, będzie bezwarunkowo ważnym i tym sposobem ustaną raz na zawsze tak liczne wątpliwości na temat, który proboszcz jest „parochus proprius“, gdyż miejscowy proboszcz może ważnie asystować przy wszystkich ślubach w obrębie jego parafii zawartych (art. IV, § 2).

Co do sposobu asystencyi nowe prawodawstwo kline również bardzo ważne zmiany zaprowadziło. Według Sob. Tryd bierna rola świadka urzędowego przy asystencyi wystarczała do zawarcia ślubu; według zaś dekretu „Ne temere“ udział świadka urzędowego przy ślubie musi być czyny, a mianowicie:

a) Świadek urzędowy (proboszcz lub ordynaryusz) by mógł ważnie asystować przy ślubie musi być do tej asystencyi wezwany i o nią proszony. Postanowienia tego nie trzeba brać dosłownie, chodzi tu tylko o to, aby świadek urzędowy miał wolę asystencyi i był do niej gotów. Słowa Dekr. „Ne temere“ art. IV. § 3 „dumondo invitati ac rogati“, obejmują także i te wypadki, w których wyrażonej prośby nie było, ale gdzie w ogóle proboszcz jest skłonny z dobrej woli do asystencyi (implicite invitatus ac rogatus). Tej skłonności, rezumie się, nie będzie wówczas, gdy strony zaskoczyły proboszcza lub podstępem wywołały jego obecność („Ne temere“ art. IV § 3).

b) Nieważną będzie asystencya świadka urzędowego, jeżeli została spowodowana gwałtem lub wielką obawą. A więc przymus fizyczny (vis absoluta) i moralny (vis compulsiva) użyty względem urzędowego świadka unieważnia cały akt prawny („Ne temere“ art IV, § 3).

c) Wreszcie świadek urzędowy winien zbadać wolę stron i przyjąć ich oświadczenie. Bierna asystencya proboszcza dotąd nie sprowadzała nieważności aktu; po dekrecie „Ne temere“ brak stosownego zapytania nowożeńców i przyjęcia ich objawu woli do wiadomości wpływa na nieważność M-a („Ne temere“ art. IV § 3). Poza tem zaś nie wymaga się do ważności aktu ani jakiegoś oświadczenia ze strony świadka urzędowego, ani jego benedykcyi, ani sprawowania jakiejkolwiek czynności religijnej; więc postanowienie nowe nie przekształciło proboszcza na ministra sakramentu małżeństwa, którym nadal pozostają sami nowożeńcy.

Formalności nakazane, przepisane przez dekret „Ne temere“ są te, których pominięcie nie wpływa na ważność M-a, lecz pociąga tylko ujemne skutki dla stron przekraczających obowiązujące przepisy. Do takich należy:

a) Zapowiedzi (ob. Zapowiedzi).

b) Proboszcz wtedy tylko może w sposób dozwolony asystować przy zawarciu M-a, gdy przekona się prawnie o stanie wolnym nowożeńców art. V § 1.

c) Proboszcz wtedy tylko może w sposób dozwolony asystować przy zawarciu M-a, gdy upewni się o zamieszkaniu lub przynajmniej miesięcznym pobycie jednej ze stron w miejscu, gdzie zawierają M-o („Ne temere“ art. V, § 2).

d) W braku tego warunku proboszcz i ordynaryusz, aby mogli w sposób dozwolony M-u asystować, potrzebują zezwolenia proboszcza lub ordynaryusza właściwego jednej ze stron, chyba gdyby zaszła gwałtowna potrzeba, któraby od tego uwalniała („Ne temere“ art. V, § 3).

e) Co się tyczy osób nie mających stałego zamieszkania (vagi) to proboszczowi nie wolno, z wyjątkiem wypadku konieczności, udzielić im ślubu bez uprzedniego otrzymania pozwolenia ordynaryusza lub kapłana od tegoż uprawnionego („Ne temere“ art. V § 4).

f) W każdym zaś wypadku ma być zastosowana reguła, że M-o winno być zawierane wobec proboszcza narzeczonej o

ile słuszny powód od tego nie zwalnia („Ne temere“ art. V § 5).

Od zezwolenia wymaganego do asystencyi dozwolonej, o którem wyżej była mowa, należy odróżnić zezwolenie, które według art. III i VI dekretu „Ne temere“ może udzielić każdy miejscowy proboszcz lub ordynaryusz innemu duchownemu, aby mógł ważnie zamiast nich asystować w ich okręgu przy związkach małżeńskich. Przepisy jednak prawa dzisiejszego odnoszące się do tej delegacyi różnią się pod pewnymi względami od prawa dawniejszego, mianowicie:

a) Delegatem i dziś jak i dawniej może być tylko kapłan a nie duchowny posiadający święcenia niższe („Ne temere“ art. VI).

b) Dawniej obok delegacyi szczególnej mogła być dopuszczalna delegacya ogólna; dziś do ważnej i godnej asystencyi na zasadzie art. VI dekretu „Ne temere“ delegat musi być osobą pewną i dokładnie określoną (determinatus ac certus).

c) Delegacya ogranicza się tylko na okręg delegującego. Ponieważ obecnie proboszcz lub ordynaryusz mogą tylko w obrębie własnego terytoryum ważnie asystować przy ślubach, przeto również mogą delegować innego do dania ślubu tylko w swojem terytoryum (art. VI).

d) Delegata obowiązują wszystkie te przepisy, które odnoszą się do ważnej dozwolonej asystencyi proboszcza lub ordynaryusza t. j. ważność małżeństwa zależy od tego, czy należycie był wezwany i proszony, czy stawiał pytania, czy przyjął oświadczenie stron, czy nie był zmuszony ani gwałtem, ani wielką obawą (art. VI).

e) Zresztą według orzeczenia Kongregacyi Soboru z 27 lip. 1908 r. ad IV stosować się miały do delegacyi wszystkie przepisy dawniejszego prawa (ob. art. Delegacya).

Formy nadzwyczajne przy zawarciu M-a według dekretu „Ne temere“.

Nowe prawo o formie przy zawieraniu M-a przewiduje nadzwyczajne okoliczności, w których forma zwyczajna zachowaną być nie może; ma to miejsce w dwóch wypadkach: w grożącem niebezpieczeństwie blizkiej śmierci (art. VII), tudzież, gdy żadną miarą nie można uzyskać asystencyi proboszcza, ordynaryusza, względnie ich delegata. Rozważmy te wypadki:

1) Małżeństwo w niebezpieczeństwie blizkiej śmierci. Jeżeli jednemu z oblubieńców grozi niebezpieczeństwo blizkiej śmierci, a nie można uzyskać asystencyi proboszcza, ordynaryusza lub ich delegata—wówczas dla zaspokojenia sumienia uprawnienia potomstwa może być zawarte ważnie i godnie M-o wobec jakiegokolwiek kapłana i wobec dwóch świadków. Forma ta nadzwyczajna, powtrzam, jest dopuszczalną tylko wtedy, a) gdy zachodzi niebezpieczeństwo śmierci lub utraty przytomności zanimby sprowadzonono miejscowego ordynaryusza, proboszcza lub ich delegata; b) gdy chodzi o zaspokojenie sumienia i legitymacyę potomstwa t. j. o usunięcie zgorszenia, naprawienie wyrządzonej krzywdy, dopełnienie zobowiązania. Co się tyczy przepisów Leona XIII (C. s. Of. 20 Feb. 1888), co do M-w osób chorych znajdujących się na łożu śmierci, jeżeli żyły w konkubinacie lub w związkach zawartych na podstawie aktu cywilnego, to przepisy, według mojego zdania, po dekrecie „Ne temere“ mogą być nadal zachowane, gdyż one nie określają jakiejś wyjątkowej formy M-a in articul mortis, lecz tylko obejmują pełnomocnictwo w kierunku udzielania dyspens, a tych przepisów dekret „Ne temere“ nie ma zamiaru zmieniać.

2. Małżeństwo w braku ordynaryusza, proboszcza lub ich delegata. Wedle art. VIII dekretu „Ne temere“, gdyby w pewnej okolicy nie było ani proboszcza, ani ordynaryusza, ani ich delegata i taki stan już trwał od miesiąca — wówczas ślub może się odbyć ważnie i w sposób dozwolony wobec 2 świadków, nawet bez obecności kapłana. Ma to miejsce, gdy w pewnej okolicy wyżej wymienionych osób niema, albo niewiadomo gdzie się znajdują, jeżeli się do nich nie można dostać lub tylko z bardzo wielkiemi trudnościami, gdy istnieje zakaz znoszenia się z nimi. Nadmienić należy, że dekret „Ne temere“ nie uchylił dawniejszych przepisów, które w pewnych poszczególnych wypadkach zwalniały od zachowania formy przy zawarciu M-a, mianowicie przy konwalidacyi M-a (ob. Konwalidacya małż.).

Zaznaczyć należy w końcu, że dekret „Ne temere“ zyskał moc prawa powszechnego od 19 kwiet. 1908, (art. XI, § 3), że obowiązuje wreszcie na całym świecie, że obowiązuje tylko tych, którzy a) w Kle katolickim ochrzczeni zostali bez względu na to, czy i nadal w wierze katolickiej, pozostają, czy też od niej odpadli (art. XI, § 1); b) tych, którzy ochrzczeni poza Kłem katolickim, jeżeli do Kościoła katolickiego z herezyi lub ze schyzmy powrócili, chociażby po swem nawróceniu znowu wiarę katolicką porzucili (art. XI, § 1); c) tych, którzy poza Kłem katolickim zostali ochrzczeni, lecz w wierze katolickiej zostali wychowani i takową wyznawali, choćby tę wiarę później porzucili; d) katolików t. j. tych, którzy w wierze katolickiej byli ochrzczeni lub wiarę katolicką świadomie wyznawali, jeżeli zawierają M-o z akatolikami czy to ochrzczonymi czy nieochrzczonymi (art. XI, § 2). Rozumie się, że akatolicy t. j. ci, którzy w Kle katolickim nigdy nie byli ochrzczeni, ani do Kła katolickiego nigdy nie należeli nie są obowiązani stosować się do formy katolickiej przy zawarciu M-a. Jakkolwiek dekret „Ne temere“ zyskał moc prawa powszechnego, jak powiedziano wyżej, dopiero od dn. 19 kwiet. 1908 r. jednakże powstała już o nim liczna literatura, którą podajemy na końcu niniejszego artykułu. Nadto w praktyce wywiązały się w niektórych krajach trudności jak w Niemczech, na Węgrach i w Rosyi, którym zapobiega Stolica Apostolska przez udzielanie ogólnych lub poszczególnych dyspens i gracyj.

X. A. C.

Przeszkody tamujące, czyli wzbraniające M-a lecz go nie czyniące nieważnem.

1) Zakaz Kła (vetitum eccles.). Zakaz Kła błogosławienia małżeństw ogólny, dotyczy pragnących zawrzeć związek małżeński, gdy nie posiadają wszystkich wymaganych przez Kł kwalifikacyj, lub gdy nie stało się zadość przepisom Kła; np. nie wolno dać ślubu, jeśli narzeczeni nie znają zasad wiary, jeśli zapowiedzi nie były ogłoszone i t. p.—lub zakaz szczególny, którym zwierzchnik kościelny dla przyczyn poważnych dotyka pewną parę pobrać się zamierzającą. Prawo zakazu przysługuje papieżowi i bpom, administracyjnie zaś (extrajudicialiter) i proboszczom, lecz od zakazu tych ostatnich służy stronom prawo odwołania się do bpa. Papież ma prawo zabronić pewnego M-a nawet pod nieważnością (clausula irritans) i wtedy, jeśliby wbrew zakazowi M-o to doszło do skutku, będzie nieważnem. Gdyby bez względu na zwykły zakaz pża lub bpa kapłan przystąpił do błogosławienia jakiegoś związku, podpadnie karze trzechletniej suspensy (sententiae ferendae, ale M-o, o ile nie zajdzie jaka przeszkoda dirimens, będzie ważne. Po cofnięciu dopiero zakazu M o błogosławić wolno.

2) Czas uświęcony, zakazany (tempus sacratum, clausum), jestto czas określony przez Sobór Trydencki, by od 1-ej niedzieli Adwentu do Trzech Króli i od Popielca do Oktawy Wielkiejnocy (Niedzieli Przewodniej) włącznie był zachowywany dawny zakaz Kła odprawowania uroczystości weselnych (nuptiarum solemnitates) t. j. wzbroniono błogosławienia we Mszy św. oblubienicy, uroczystego jej odprowadzania do domu i kła, hucznej uczty weselnej i takichże zabaw. Natomiast przez prawo przytoczone nie jest wzbronione głoszenie zapowiedzi, zawarcie M-a, zwykłe błogosławieństwo i ciche rozpoczęcie pożycia wspólnego. Lecz i na to w wielu dyecezyach trzeba uzyskiwać pozwolenie bpa, a błogosławieństwo solenne M-a zawartego w czasie zakazanym może nastąpić dopiero po upływie tegoż.

3) Uprzednie zaręczyny (sponsalia prius contrac.), a nie zerwane, stanowią przeszkodę tamującą, o ile nie były zawarte z krewnym lub krewną przyszłego małżonka, gdyż wtedy wytworzyłaby się przeszkoda rozrywająca publicae honestatis. Do proboszcza należy zbadać, czy osoby zgłaszające się do ślubu nie pozostają w ważnie zawartych zaręczynach, zwolnienia od których nie uzyskali. (Ob. art. Zaręczyny).

4) Ślub prosty (votum simplex). Zabronione jest M o wszystkim, którzy złożyli zwykłe trzy śluby: czystości; ubóstwa i posłuszeństwa w stowarzyszeniu o ślubach prostych, lub jako przygotowanie i wstęp do ślubów uroczystych i tym którzy prywatnie ślubowali zachować wieczystą czystość, przyjąć święcenia wyższe, wstąpić do klasztoru, lub w świecie pozostać w celibacie, Jeżeli-

by po ślubach prostych, nie uzyskawszy odpowiedniej dyspensy, zawarł kto M-o, grzeszyłby i podpadał ograniczeniom w używaniu małżeństwa, przez prawo kanoniczne przepisanym, choć M-o jego, o ile nie stanie na przeszkodzie inny brak rozrywający, będzie ważne. Ślub zachowania wieczystej czystości i wstąpienia do klasztoru znosi, a raczej zamienia na inne, sam pż, inne śluby proste zamienia bp, lub upoważniony spowiednik.

5) Odmienność wyznania (mixta religio). Kł zabrania małżeństw między katolikami a wszystkimi chrześcijanami od Kła odpadłymi, a czyni to z następujących powodów: że sprzeciwia się samej zasadzie Kła uczestnictwo katolików z akatolikami in sacris, że w małżeństwach mieszanych stronie katolickiej grozi niebezpieczeństwo osłabienia, a nawet utraty wiary, że w małżeństwach tych niema gwarancyi religijnego i moralnego w duchu katolickim wychowania dzieci, i że małżonkowie w takich małżeństwach, z powodu różnic wyznaniowych najbardziej są narażeni na rychłą utratę miłości wzajemnej, zgody i niebezpieczeństwo zerwania pożycia. Gdy stanowczo jest przewidywane niebezpieczeństwo utraty wiary przez stronę katolicką i wychowanie w odszczepieństwie potomstwa, przeszkoda ta jest z prawa natury i Bożego, gdy zaś tego niebezpieczeństwa niema, jest z ustanowienia kościelnego. Dlatego też Kł przez swego Najwyższego Pasterza, lub delegowanych bpów, nie pierwej od przeszkody tej dyspensuje i M-o mieszane zawierać pozwala, aż otrzyma zapewnienie: 1-o że strona katolicka będzie mogła swobodnie wiarę swoją wyznawać i przepisy jej wypełniać, 2-o że przyszłe potomstwo t. j. wszystkie bez różnicy płci dzieci, będą ochrzczone w kle katolickim i po katolicku wychowane, przyczem strona katolicka przyrzeka, że ze swej strony dołoży starań, by współmałżonka o prawdziwości wiary swojej przekonać i do powrotu na łono Kła pobudzić. Przy podaniach o dyspensę od tej przeszkody strona akatolicka składa zobowiązanie, że starać się będzie sama poznać wiarę katolicką, że współmałżonka katolika w wierze i praktykach religijnych krępować nie będzie, a dzieci wszystkie w wierze katolickiej wychować pozwoli:

6) Brak zapowiedzi (omissio proclamationum). Niewolno jest błogosławić M-a bez ogłoszenie zapowiedzi. Prawo kanoniczne wymaga trzykrotnego głoszenia zapowiedzi, w kle parafjalnym przez kapłana w trzy po sobie idące święta uroczyste, z ambony podczas nabożeństwa głównego, gromadzącego parafjan. Prawo zaś cywilne przepisuje, żeby ogłoszenie odbywało się w trzy po sobie idące niedziele. Rządcy dyecezalni mają prawo zwalniać od jednej, lub dwóch zapowiedzi dla powodów słusznych, a od wszystkich trzech dla przyczyn wyjątkowych, mianowicie: a) jeżeli zachodzi uzasadniona obawa przeszkodzenia małżeństwu przez ludzi złośliwych; b) gdy jest periculum in mora, t. j. gdy koniecznem jest jaknajrychlejsze zawarcie M-a, ze względu na stan zdrowia jednej ze stron, nprz. na łożu śmierci dla uspokojenia sumienia, lub legitymowania potomstwa; c) gdy strony przed zawarciem M-a za prawych małżonków się podawały i za takowych w danej okolicy uchodziły; d) przy małżeństwach panujących lub magnatów; e) gdy z ujawnienia zamiaru pobrania sie narzeczeni byliby narażeni na szyderstwo; f) w razie koniecznego natychmiastowego wyjazdu jednej ze stron; g) jeżeli przez ogłoszenie zapowiedzi stronom zagraża wielkie niebezpieczeństwo pod względem duszy, zdrowia, życia lub majątku.

Jeżeli nastąpiło zwolnienie od drugiej i trzeciej zapowiedzi, to ślub nie prędzej, jak dnia piątego po ogłoszeniu pierwszej (t. j. w czwartek) danym być może; przy zwolnieniu od wszystkich trzech, strony, o ile położenie ich rodzinne nie jest proboszczowi osobiście wiadomem, składają, według instrukcyi austryackiej, zaprzysiężoną deklaracyę, że żadna przeszkoda kanoniczna między nimi nie zachodzi.

Dyspensy od kanonicznych przeszkód małżeńskich (patrz Encyklop. niniejsza t. IX—X str. 237).

Poza przeszkodami przez Kł ustanowionemi kodeks cywilny ogranicza wstępujących w związki małżeńskie swymi przepisami. Wiek stron prawo cywilne, w Królestwie i Cesarstwie obowiązujące, określa na lat 18 dla mężczyzny, a a lat 16 dla kobiety. Osoby, które nie skończyły lat 21 nie mogą zawierać M-a bez pozwolenia ojca, jeżeli ojciec nie żyje, nieobecnym jest, lub bezwłasnowol-

nym, bez pozwolenia matki, a w braku i tejże, bez pozwolenia opiekuna, lub zwierzchności opiekuńczej. Opiekunowi i zwierzchności opiekuńczej przysługuje prawo odmówić pozwolenia na związek małżeński nieletniego, gdy chce się połączyć z osobą złych obyczajów, dotkniętą chorobą zaraźliwą, karaną sądownie, wiele od siebie starszą, lub pochodzącą z innej sfery. Jeżeli ktoś przed 21 rokiem życia zawarł związek małżeński bez pozwolenia rodziców, może być przez nich wydziedziczony o połowę części nierozporządzalnej. Osoby pozostające w służbie wojskowej lub na urzędzie państwowym nie mogą wstępować w związki małżeńskie bez pozwolenia swych zwierzchników. Duchowny błogosławiący M-o nieletnich bez pozwolenia rodziców (odnośnie opiekunów) lub wojskowych bez pozwolenia ich władzy podpada karze pieniężnej porządkowej (w Królestwie podług prawa z r. 1836-go od 40 do 1800 złp.) i karze dyscyplinarnej tak ze strony Władzy Duchownej, jak i świeckiej (art. 21 prawa o małż. z r. 1836).

Konwalidacya M-a. W razie wykrycia nieważności M-a dla zachodzącej przeszkody rozrywającej M-o, o ile tylko ta przeszkoda należy do rzędu przez dyspensę usuwalnych, Kł, który jest „pronior non tam ad disjungendum, quam ad conjungendum“, podaje zawsze stronom myśl wystarania się o dyspensę i konwalidacyę M-a, przyczem jeżeli przeszkoda i nieważność M-a są znane ogólnie w danej miejscowości, zajmuje się tem proboszcz (in foro externo), gdy zaś przeszkoda jest tajemną, i nie może być dla przyczyn poważnych ujawnioną, spowiednik (ni foro interno). Konwalidacya polega na tem, że po usunięciu przez odpowiednią dyspensę przeszkody, pseudo-małżonkowie wobec Kła, lub między sobą ponawiają zgodę na M-o, przez co pod względem prawa cywilnego M-o ich od chwili zawarcia liczy się za ważne, pod względem zaś prawa kościelnego związek ich legalizuje się od początku o tyle, o ile oboje, lub choć jedno z nich w chwili zawierania tego związku było nieświadome zachodzącej przeszkody, a więc działało w dobrej wierze.

Sposoby konwalidacyi są te. Jeżeli nieważność M-a spowodowaną została przeszkodą braku zgody (błąd, przymus), t. j. jeżeli przy zawarciu M-a pogwałcone zostało prawo jednostki (imp. privati juris), to, jeżeli przeszkoda ta jest tajemną wystarcza, gdy strony wyrażą między sobą zgodę pozostawania nadal w małżeństwie. Przytem, według niektórych kanonistów, niema potrzeby nawet uświadamiać strony w nieświadomości co do nieważności M-a zostającej, wystarczy okazanie słowami lub czynem (np. dobrowolnem zbliżeniem się) zgody na M-o strony, która przedtem tej woli nie miała. Gdy zaś przeszkoda privati juris jest znaną w pewnem kółku (publicum) po przychyleniu się do małżeństwa strony przedtem go niechcącej koniecznem jest wyrażenie zgody przez obie strony wobec proboszcza i świadków.

Przy pogwałceniu prawa ogólnego (impedimentum publici juris) potrzeba uprzednio wyjednać dyspensę Kła, i jeżeli istnienie przeszkody było znane publicznie, ślub ma być wzięty powtórnie wobec proboszcza i świadków,—gdy zaś nieważność M-a wykrytą zostaje in foro interno, po uzyskaniu dyspensy bez wymieniania nazwisk, strony ponawiają zgodę na M-o, przyczem strona nieświadoma ma być przez stronę świadomą ostrożnie i rozstropnie zawiadomioną o nieważności M-a. Po dojściu do świadomości o nieważności M-a aż do konwalidowania tegoż mniemanym małżonkom nie wolno bez grzechu obcować po małżeńsku. Gdyby którakolwiek ze stron konwalidować M-a nie chciała, należy się małżonkom rozłączyć i wystąpić o wyrzeczenie nieważności.

M-a konwalidacya (sanatio) in radice. Sanatio in radice jest to zawieszenie przez Najwyższego Pasterza prawa kilnego i zniesienie w poszczególnym wypadku, (in individuo) lub ogólnie, (in communi) przeszkody, narażającej małżeństwo na nieważność, że wszystkimi jej skutkami. Sanatio przywraca ważność małżeństwu od początku jego, jak gdyby przeszkoda do jego zawarcia nie istniała nigdy. Tego rodzaju konwalidacye stosował pierwszy Bonifacy VIII. Ogólnych uważnień (sanacyi) dokonał Pius VII względem małżeństw zawartych wobec niewłaściwych proboszczów w czasie rewolucyi francuskiej, a Pius IX względem małżeństw zawartych w Austryi przed konkordatem. Żeby zastosowaną być mogła sanatio in radice,

potrzeba; 1) by przeszkoda powodująca nieważność danego małżeństwa była usuwalna, t. j, taka, od której Kościół może i zwykł dyspensować; 2) by nieważny związek był zawarty z myślą M-a, nie nałożnictwa; 3) żeby żadna ze stron nie cofnęła swej zgody na M-o, i 4) aby zachodziły bardzo ważne pobudki, mianowicie: gdy jedna ze stron, nie wzbraniająca się pozostawać w małżeństwie ślubu ponowić nie chce; gdy jest niepodobnem zawiadomić stronę drugą o nieważności M-a i w ten sposób uzyskać ponowienie ślubu; gdy zachodzi zasadna przyczyna nie uświadamiania małżonków o nieważności ich związku. Skutki konwalidacyi in radice są te: nadaną zostaje ważność małżeństwu od chwili zawarcia; uzupełnia niedostateczność zgody na małżeństwo u którejkolwiek stron; uprawnia pod względem kanonicznym dzieci. Uważnienia małżeństw ogólnego (sanatio in casu communi) dokonywa się przez ogłoszenie odpowiedniego dekretu, —szczególnego zaś, sekretnego (in casu individuo), przez oznajmienie decyzyi zwierzchnika kinego jednej ze stron, a nawet, gdy żadna ze stron uwiadomioną być nie może, przez akt woli udzielającego tej łaski.

O r z e c z e n i e n i e w a ż n o ś c i m a ł ż e ń s t w a.

Nikomu, po przekonaniu się o nieważnie zawartem małżeństwie, niewolno swoją powagą decydować o nieważności związku, lecz powinien o orzeczenie zwrócić się do właściwego sędziego. Sędzią właściwym do sądzenia spraw małżeńskich jest rządca dyecezyi, lub osoba przezeń ogólnie lub też szczególnie tylko do spraw tego rodzaju, upoważniona. Sędzia po przeprowadzeniu procesu rozstrzyga go sam i sam tylko ma głos decydujący. Przy procesie i rozstrzyganiu sprawy uczestniczy obrońca nierozerwalności związku małżeńskiego i notaryusz. Wolno jest sędziom przybrać sobe asesorów z pomiędzy duchowieństwa dyecezalnego, lecz ci mają głos doradczy tylko. Wolno także sędziemu przy sporządzaniu akt procesu wyręczać się osobą delegowaną (judex commissarius), któremu udziela upoważnienia ogólnego do prowadzenia instrukcyi wszystkich spraw lub poszczególnej tylko.

Właściwym dla stron sędzią 1-ej instancyi jest rządca dyecezyi, w której mieszka mąż, gdyż do zapadnięcia wyroku jako miejsce prawnego zamieszkania stron jest mieszkanie męża (forum domicilii), (zachodzi tu rozbieżność z procedurą cywilną u nas, według której sprawy mają być wnoszone do sędziego, w którego juryzdykcyi mieszka strona pozwana).

Jeżeli zaś zamieszkanie męża nie da się ściśle określić, lub jest niewiadome, służy żonie prawo wnieść sprawę do sędziego, w juryzrykcyi którego sama mieszka. Toż prawo przysługuje żonom złośliwie przez mężów opuszczonym, lub wypędzonym oraz wyrokiem sądu duchownego rozseparowanym; mogą one wtedy skarżyć swoje M-o tak do rządcy dyecezyi zamieszkania męża, jak i swojej, i w wypadku tym bp żony może, choć nie jest obowiązany, sprawę przyjąć. Może także, choć nie jest obowiązany, przyjąć sprawę swej dyecezanki, pomimo zamieszkania męża w innej dyecezyi, sędzia, w okręgu juryzdykcyi którego ślub był zawarty (forum contractus), lub, gdy mąż niema stałego zamieszkania, w którego dyecezyi pozwany się urodził (forum originis). W państwach posiadających bpów polowych sprawy wojskowych, pozostających w służbie czynnej, podlegają juryzdykcyi tychże bpów. Co do wojskowych należących do rezerwy stosują się prawa ogólne, wyżej wyłuszczone.

Co do drugiej instancyi sądów małżeńskich przy ogólnem dążeniu, by sprawy te skierowywane były do Rzymskiej Roty, w poszczególnych krajach obowiązują odrębne przepisy i poszczególne narody, stosownie do warunków miejscowych, korzystają z nadanych sobie pod tym względem przywilejów. U nas w Królestwie sędzią drugiej instancyi dla dyecezyi prowincyonalnych jest arcybiskup lub administrator archidyecezyi Warszawskiej; dla spraw zaś osądzonych w pierwszej instancyi w Warszawie Stolica Apostolska deleguje jednego z bpów w Królestwie. Delegacya taka bywa ponowiana co lat pięć. Obecnie od szeregu lat obowiązki sędziego Delegata Apostolskiego do spraw archidyecezyi Warszawskiej pełni bp Lubelski. W Cesarstwie sędzią 2-ej instancyi dla dyecezyi: Żmudzkiej Łucko-Żytomierskiej, Wileńskiej i Tyraspolskiej jest arcybp Mohilowski, a da spraw archidyecezyi Mohilowskiej wy-

delegowany przez Stolicę Apostolską bp Żmudzki. Jeśli zachodzi konieczność przeniesienia sprawy do III-ej instancyi, to wtedy przechodzi pod juryzdykcyę Rzymskiej Roty, jako Trybunału najwyższego. Czasem w poszczególnych wypadkach na prośbę stron Stolica Apostolska deleguje któregokolwiek z bpów miejscowych do osądzenia sprawy w III-ej instancyi.

W sprawach nieważności M-a z przyczyny zachodzącej przeszkody t. zw. juris privati (błąd, przymus, warunek, niezdolność fizyczna) może skarżyć M-o strona pokrzywdzona. Sprawę taką z oskarżenia strony niepokrzywdzonej lub osoby trzeciej może przyjąć sędzia tylko ze specyalnego polecenia Stolicy św., która dla przyczyn ważnych takie polecenie wydawać zwykła. Procesy o nieważność M-stwa z powodu pogwałcenia prawa publicznego (juris publici) mogą być wszczynane przez którąkolwiek ze stron. a nawet przez osobę trzecią.

Zaskarżenie M-a o nieważność może być podane na piśmie lub zadyktowane sędziemu, notaryuszowi albo proboszczowi do protokułu. Otrzymawszy takie zaskarżenie, o ile nie zachodzi przeszkoda, w której M o rewalidowane być nie może, dla dobra publicznego lub prywatnego z urzędu na rozejście się mniemanych małżonków wpływać należy, sędzia sam osobiście, lub przez upoważnionego kapłana przedsiębierze próby pojednania małżonków, skłonienia ich do konwalidacyi M a, lub jeśli przeszkoda usunąć się nie da, a jest tajemną, do skłonienia ich, by mieszkali z sobą, jak brat z siostrą. Gdy to skutku pożądanego nie odniesie, sędzia, spisawszy odpowiedni protokuł, zaprasza do sprawy obrońcę M-a, odbiera od niego przysięgę i wzywa do przygotowania na piśmie pytań dla stron. Obrońca ten (defensor matrimonii) ma odtąd być obecnym, przy każdej czynności sądu pod nieważnością procesu. Przed każdem badaniem obrońca sędziemu podaje pytania. Na termin dla prób pojednania, lub protokularnego badania sędzia poleca stronom przedstawić sobie świadectwa odbytej ad hoc spowiedzi św. Jeżeli którakolwiek ze stron nie przedstawia gwarancyi prawdomówności t. j. jeśli się zdradza z poniewieraniem zasad wiary, lekceważeniem praw Kła, życiem niemoralnem, badaną bywa tylko pro informatione bez przysięgi. Pozatem sędzia odbiera od stron przysięgę de veritate dicenda, a następnie bada pierwszą stronę skarżącą według pytań przez defensora napisanych, dodając z urzędu swoje, o ile te koniecznemi lub potrzebnemi dla wyjaśnienia sprawy się okażą. Odpowiedzi zapisuje notaryusz do protokułu. Po złożeniu zeznania strona przysięga de veritate dicta et silentio servando. Przesłuchawszy w podobny sposób stronę pozwaną, sędzia wzywa strony obie, aby wskazały świadków i złożyły dowody na poparcie okoliczności przez się zeznanych.

Świadkowie do procesu o nieważność M-a wprowadzeni mogą być z najbliższej stron rodziny, lecz muszą być ludźmi wiarogodnymi, zasługującymi na zaufanie sądu, dlatego strony mają obowiązek dać sądowi dostateczną rękojmię ich bezstronności i prawdomówności, (w sądzie arcbpim War zawskim i niektórych bpich w Królestwie jest wymagane zaświadczenie odnośnego proboszcza o religijności świadka, jako też o przystąpieniu przezeń przed świadczeniem do spowiedzi św.). Zebrawszy o świadkach odpowiednie dane, sędzia listę ich zatwierdza i w wyznaczonym przez się terminie pod przysięgą tak de veritate dicenda, jak i de veritate dicta et silentio servando, na pytania defensora, przesłuchuje. Mowa tu jest o świadkach in merito causae, których liczba jest dowolna. O świadkach septimae manus patrz niżej przy procesie z tytułu impotencyi i dyspensie, a matrimonio tantum rato. Poza tymi dwoma tytułami procesu kanonicznego świadkowie septimae manus nie są wymagani. Gdy strony oświadczą, że żadnych więcej dowodów w sprawie już przedstawiać nie będą, sędzia zapytuje defensora, czy będzie powoływał jakich świadków z urzędu, a skoro defensor wskaże takowych, o ile nie są notorycznie na zaufanie nie zasługujący, sędzia bada ich, jak poprzednich. Akatolików, o ile chcą wobec sędziego kłnego przysięgać, bada się pod przysięgą, gdy nie chcą, bada się bez przysięgi pro informatione. Prawosławni składają zeznania pod gotowością przysięgi, a następnie na żądanie stron lub defensora, zaprzysięgają takowe wobec wydelegowańego przez konsystorz prawosławny duchownego. Po zebraniu wszel-

kich w sprawie dowodów sędzia proces zamyka, zebrany materyał stronom ogłasza i termin do osądzenia sprawy wyznacza.

Nieco odmienny jest sposób postępowania przy procesach z tytułu niemocy płciowej, któregokolwiek z małżonków. Wtedy, po przesłuchaniu stron, jak wyżej, sędzia wzywa procesujących się małżonków do wskazania z pomiędzy swoich najbliższych (krewnych, powinowatych domowników, sąsiadów, znajomych) po siedem osób, które by zaświadczyły o moralności, religijności i prawdomówności stron, to jest poparli ich w sądzie zeznania (testes septimae manus). Gdyby którakolwiek ze stron wcale, lub dostatecznej liczby, świadków przedstawić nie mogła, lub nie chciała, prawo zobowiązuje defensora do uzupełnienia tego braku, przez powołanie z urzędu osób, do stron zbliżonych. Lecz dla przyczyn słusznych mocen jest sędzia zwolnić strony, od przedstawienia pełnej liczby świadków ręczycieli, o czem w aktach ma być wpisana odpowiednia decyzya.

Po zbadaniu świadków ręczycieli następują sądowo-lekarskie oględziny ciała stron obu, lub jednej. Oględziny dokonywują się według specyalnej w tym względzie instrukcyi przez ekspertów zaprzysiężonych. O oględzinach eksperci spisują protokuły, a następnie pod przysięgą na pytania defensora bywają zbadani, jak świadkowie (patrz wyżej). Opinje lekarskie mają w sprawie znaczenie decydujące; „quidquid medicorum est, tractant medici“.... „qui sunt potius iudices et arbitratores, quam testes“. Jeżeli w sprawie z tytułu impotencyi po przeprowadzeniu procesu kanonicznego wykazanem zostanie dziewictwo żony, lecz z drugiej strony nie będzie kategorycznie udowodnionem impotencya męża, lub mąż ekspertyzie lekarskiej zupełnie poddanym być nie mógł, w myśl odpowiedzi S. Kongregacyi Soboru z dnia 16 czerwca 1894 r, (Varsavien. Dubii quoad caus. matrim. ad III) bez wydawania wyroku na miejscu, który innym być nie mógł, jak „non constat de nuliltate“, akta mają być posłane do Stolicy Apostolskiej celem wyjednania dyspensy super matrimonio tantum rato.

W razie wyroku dla stron nieprzychylnego, czyli uznającego nieważność M-a za nieudowodnioną, sprawa przenosi się do wyższej instancyi na skutek apelacyi stron. W razie wyroku uznającego M-o za nieważne, sprawę z urzędu należy przesłać do instancyi wyższej i dwa dopiero jednobrzmiące wyroki pozwalają stronom na nowe związki małżeńskie, o ile w wyroku samym nie zabroniono którejkolwiek ze stron zawarcia nowego M-a. Jednakże dokret Congr. S. Officii z dnia 5 czerw. 1889 roku robi wyłom pod tym względem w prawie, orzekając, że wystarczy po przeprowadzeniu procesu sumarycznego wyrok jednej instancyi, orzekający nieważność M-a z tytułów: różnicy religii, związku trwającego, pokrewieństwa lub powinowactwa, ze związku prawego, powinowactwa duchownego, i niejawności (disparitas cultus, ligamen, consanguinitas aut affinitas ex copula licita, cognatio spiritualis, clandestinitas). O ile więc w sprawach tych defensor lub strona pozwana nie założy apelacyi lub protestu, wyrok jednej instancyi wykonanym być może.

Rozwiązanie M-a niespełnionego fizycznie. M-o między chijanami zawarte prawnie, a fizycznie przez stosunek płciowy nie spełnione (ratum non consummatum) upada samo przez się, jeżeli jedna ze stron, wstąpiwszy do zgromadzenia zakonnego, złoży tam śluby uroczyste, Kł pozostawił każdemu z małżonków dwumiesięczny termin, w którym nawet wbrew woli współmałżonka może się uchylić od spełnienia małżeństwa (a debito reddendo), jeżeli ma zamiar wstąpić do klasztoru, zobowiązując do wstąpienia do klasztoru przed upływem 2 miesięcy. Sprawdzenie niespełnienia M-a należy do rządcy dyecezyi, który następnie po ślubach uroczystych jednego z małżonków wydaje stronie w świecie pozostałej pozwolenie na wstąpienie w nowe związki małżeńskie.

Lecz i poza tem M-o niespełnione może być rozwiązane przez dyspensę Najwyższego Pasterza dla ważnych przyczyn. Przy dzisiejszej w tej materyi dyscyplinie Kła do przyczyn wystarczających dla przedstawienia do dyspensy Ojca św. M-a niespełnionego zaliczają się: a) pewne lub domniemane wiarołomstwo jednej ze stron; b) nieprzezwyciężony wstręt do siebie małżonków; c) zobopólna zgoda małżonków na rozerwanie

M-a; d) obawa odpadnięcia od wiary któregokolwiek z małżonków; e) obawa niepowściągliwości obojga, lub jednego z małżonków; f) dobro duchowe proszącego o dyspensę; g) domniemana, lecz niedająca się udowodnić, nieważność M-a z jakiejkolwiek przeszkody rozrywającej, (prosi się wówczas o zdyspensowanie M-a ad cautelam). Zresztą pż ma prawo udzielić takiej dyspensy i bez przyczyn, lub dla przyczyn sobie tylko wiadomych.

Proces kanoniczny celem stwierdzenia niespełnienia M-a i istnienia przyczyn wystarczających prowadzi zwykle rządca dyecezyi na mocy specyalnej, do każdej poszczególnej sprawy udzielanej, delegacyi Stolicy św. Niektórzy bpi (np. arcybp Warszawski) mają sobie udzieloną, co lat pięć przedłużaną, władzę przyjmowania spraw tego rodzaju i zarządzania procesu kanonicznego bez uprzedniego w każdej sprawie odnoszenia się do Stolicy św. Proces ten prowadzi się podobnie, jak przy nieważności M-a z tytułu niemocy fizycznej jednego z małżonków. A więc po próbie pojednania i złożeniu przysięgi przez obrońcę nierozerwalności związku małżeńskiego sędzia bada pod przysięgą strony, kładąc nacisk w pytaniach na wyświetlenie niespełnienia M-a i istnienia przyczyn do dyspensy. Toż sędzia ma na względzie i przy badaniu świadków septimae manus jak z jednej, tak i drugiej strony, t. j. aby, poręczywszy religijność, moralność i prawdomówność stron, świadkowie, o ile można, zaświadczyli o niespełnieniu M-a i przytoczyli przyczyny skłaniające małżonków do uciekania się do łaski papieskiej. Jeżeli przez badanie świadków niespełnienie M-a jest zupełnie udowodnione, zeznali naprzykład, że małżonkowie od ślubu ani chwili sam na sam nie pozostawali, i zbliżenie między nimi jest absolutnie wykluczone, sędzia proces zamyka. Gdy zachodzi konieczność ekspertyzy lekarskiej, takową według obowiązującej instrukcyi zarządza, a odebrawszy zeznania od ekspertów, proces kończy, akta publikuje i kopje akt w tłumaczeniu łacińskiem, włoskiem, lub francuskiem do kongregacyi Sakramentów (S. Congregatio de disciplina Sacramentorum) przesyła, pisząc w odezwie do kardynała prefekta tej kongregacyi swoją opinję co do niespełnienia M-a i przyczyn, zniewalających do proszenia Ojca św. o dyspensę; przytem wystarcza, aby wszelkie dowody, nie decydujące w sprawie były podane opisowo, dokumenty zaś decydujące przytoczone dosłownie (compendium actorum).

Przy przeprowadzaniu instrukcyi spraw o nieważność M-a i celem wyjednania dyspensy papieskiej od M-a niespełnionego sędzia obowiązany kierować się konstytucyą Benedykta XIV „Dei miseratione“.. i Instrukcyą Ś. Kongreg. Soboru z dnia 22 sierp. r. 1840.

Rozłączenie małżonków od stołu, łoża i współzamieszkania. Rozłączenie małżonków (separacya) może być dobrowolna i niedobrowolna, dozgonna i czasowa. Różnica pomiędzy rozł. dozgonnem a czasowem jest ta, że przy rozłączeniu dozgonnem strona niewinna nie może być nigdy wezwana do powrotu do pożycia ze stroną winną, chybaby jej sama przebaczyła i dobrowolnie pożycie wznowiła. Przy rozłączeniu zaś czasowem strona niewinna może być przez sędziego zmuszona do przywrócenia pożycia po upływie określonego w wyroku czasu, lub, jeśli wyrok czasu nie określił (ad tempus indefinitum) po udowodnieniu poprawy strony winnej. Prawo cywilne nie odróżnia separacyi dozgonnej (perpetua) od czasowej, bez określenia lat (ad tempus indefinitum, indeterminatum). Seperacya dobrowolna dozgonna następuje wtedy, gdy małżonkowie, dla osiągnięcia większej doskonałości, dobrowolnie zrzekają się prawa do siebie i czy to wstępują do klasztorów, czy pozostają w świecie, czy też mąż za pozwoleniem żony przyjmuje święcenia kapłańskie. Przyczem mają być wypełniane obowiązujące przepisy Kła.

Separacya dozgonna niedobrowolna może być wyrzeczoną przez sędziego klnego na żądanie strony niewinnej wtedy jedynie, gdy stronie drugiej udowodnionem zostało cudzołóztwo.

Separacya czasowa (temporalis), na określony z góry przeciąg lat, lub na czas nieokreślony (ad tempus indefinitum) może być wyrzeczoną przez sędziego dla następujących przyczyn: a) zobopólnej dla powodów szlusznych zgody małżonków, b) odstępstwa od wiary chrześcijańskiej jednego z małżonków, co wielu kanonistów i na wpadnięcie w herezyę rozciąga, c) niebezpieczeństwa

duszy, jako to utraty wiary, popychania do występków, d) niebezpieczeństwa ciała: wymysły, dokuczania, bicie, groźby, nastawanie na życie, choroby zaraźliwe, obłęd, niedawanie utrzymania i t. p., e) złośliwego opuszczenia, wypędzenia, niesłusznego odmawiania pożycia, f) niebezpieczeństwa dóbr, własności (marnotrawstwo, lenistwo), i g) uszczerbek sławy (infamia). Czas trwania separacyi określa sędzia, wyrażenie zaś „ad tempus indefinitum, indeterminatum“ ma tu to znaczenie, że separacya ma trwać, dopóki strona winna nie udowodni sądownie swej zupełnej poprawy i nie uzyska skasowania wyroku.

Postępowanie sądowe w sprawach separacyjnych jest następujące. Sędzia po otrzymaniu skargi jednej ze stron zarządza próby pojednania zwaśnionych małżonków, co gdy skutku nie odnosi, wzywa przed siebie strony i bada bez przysięgi najpierw stronę powodową co do treści skargi, t. j. co zarzuca współmałżonkowi, jakie ma na to dowody, jakich chce wprowadzić świadków. Następnie stronę pozwaną zapytuje, czy przyznaje się do poczynionych sobie zarzutów, a jeśli nie przyznaje, to czy nie ma co do zarzucenia świadkom strony przeciwnej; czy chce też seperacyi, czy i jakie czyni zarzuty stronie powodowej, czem to udowodni. Następnie sędzia przeprowadza instrukcyę dowodową, t. j. bada pod przysięgą świadków powoda, o ile takowi nie ulegną słusznej ekscepcyi, t. j. o ile przedstawiają gwarancyę prawdomówności i bezstronności, poczem materyał dowodowy zostaje stronom odczytany. Następnie przeprowadza się instrukcyę odwodową, to jest przesłuchuje pod przysięgą świadków strony pozwanej. Każdej ze stron przysługuje prawo prowadzenia instrukcyi dowodowej, t. j. udowadnienia win strony przeciwnej, jak i odwodowej, czyli osłabienia i wyjaśnienia zgromadzonych przeciwko sobie dowodów. Po odczytaniu stronom materyału odwodowego, gdy oświadczą, że więcej w sprawie do przytoczenia nic nie mają, lub gdy sędzia sprawę za dostatecznie wyjaśnioną, a dalsze gromadzenie materyału za zbyteczne i pieniacze osądzi, wyznacza się termin do osądzenia sprawy, w którym po wysłuchaniu jeszcze ustnych wyjaśnień stron lub ich pełnomocników i rzeczników zapada wyrok.

Od przejściowych decyzyj sędziego w czasie trwania procesu, jako też od wyroków zapadłych na podstawie: a) zobopólnego żądania stron, b) przyznania sądowego i c) publicznych nie podlegających najmniejszej wątpliwości dokumentów, jak np. prawomocnego wyroku sądu koronnego, stwierdzającego zbrodnię strony pozwanej, prawo apelacyi winnym nie służy i wyrok prawomocny wydany zgodnie z żądaniem strony niewinnej z chwilą ogłoszania go jest prawomocny. Nie służy też prawo apelacyi osobom za niestawanie w sądzie uznanym za nieposłusznych prawu (contumaces). Dwa jednobrzmiące wyroki w sprawach seperacyjnych nie dopuszczają apelacyi do Instancyi trzeciej. Jeśli pomimo to strona wnosi sprawę do Stolicy Apostolskiej, ta nie wdając się w rozpatrzenie sprawy merytorycznie, odpowiadać zwykła: Obstat res judicata-lectum (stoi na przeszkodzie prawomocność—przeczytano). Pozatem wyrok sądu duchownego może być zaskarżony do instancyi wyższej i sprawa przechodzi pod jej rozpoznanie, jeśli apelujący zachowa warunki przez Prawo Kanoniczne w tym względzie przepisane. Warunki te (fatalia appellationis) są następujące. 1-o. Apelacya ma być zameldowaną wobec sądu, który wydał wyrok, w przeciągu dni dziesięciu od daty wyroku. 2-o. W przeciągu dni trzydziestu od daty zameldowania apelacyi apelujący obowiązany wyjąć z sądu, od którego apeluje świadectwo o założonej i uznanej za legalną apelacyi. 3-o. W ciągu pół roku od dnia założonej apelacyi obowiązany apelujący postarać się o wniesienie sprawy do Instancyi wyższej. 4-o. W ciągu roku, lub dla słusznych przyczyn lat dwóch, też od daty założonej apelacyi ma być sprawa rozstrzygnietą w sądzie, do którego zaapelowano. Uchybienie tym terminom powoduje uprawomocnienie się wyroku. Wyrok nawet prawomocny może być zmieniony lub zupełnie uchylony przez tęż samą instancyę, która go wydała, jeśli udowodnionem zostanie wina jednego z małżonków, jakiej się dopuścił już po zapadnięciu wyroku lub wykryją dawniejsze, dotychczas nie znane winy. W wypadku tym ma być wytoczony osobny proces kanoniczny. Tu nadmienić należy, że władze duchowne, w zamiarach których nie leży bynaj-

mniej dążenie do ułatwiania rozłączenia (seperacyi) małżonkom, w sprawach separacyjnych nic z urzędu nie działają, lecz o każdą następną czynność proceduralną strony starać się są obowiązane. Sprawa wszczęta i dłuższy czas przez strony nie popierana za zaniechaną zostaje ogłoszona i do archiwum zreponowana. Pojęcie „czas dłuższy“ w myśl jurysprudencyi klnej rok do lat dwóch rozumieć należy.

M a ł ż e ń s t w a b o n u m c o n j u g a l e. Jestto trojakiego rodzaju dobro, wypływające z istoty i cech M-a: pociecha z dzieci (bonum prolis), zobopólna wierność (bonum fidei), siła, łaska Sakramentu (bonum sacramenti).

M a ł ż e ń s t w o d o m n i e m a n e (matr. putativum). Jestto Małżeństwo nieważne, zawarte w dobrej wierze stron obojga, lub jednej, bez uzyskania dyspensy od rozrywającej przeszkody, zachodzącej między stronami. M-o takie uważa się za ważne do chwili wykrycia przeszkody, poczem pseudomałżonkowie powinni albo je konwalidować, albo postarać się o wyrzeczenie nieważności przez sąd kompetentny. Trwanie pożycia, pomimo świadomości stron o nieważności M-a, byłoby grzesznem.

M - o p o w t ó r n e przez Kł jest dozwolone po ustaniu poprzednich związków małżeńskich przez śmierć współmałżonka, po wyrzeczeniu przez Kł nieważności poprzedniego małżeństwa lub po uzyskaniu od tegoż Kła zaświadczenia o stanie wolnym. To ostatnie wydaje rządca dyecezyi wtedy, gdy jest brak aktu zejścia współmałżonka, a strona przez odpowiednie dokumenty i zeznania zaprzysiężonych świadków zdołała udowodnić, że jest niemal wykluczonem, aby zaginiony współmałżonek był przy życiu, lub prawie pewną śmierć jego. W tym względzie obowiązuje osobny proces kanoniczny.

M - o t a j e m n e (clandestinum) zwało się przed soborem Trydenc. M-o zawarte nie wobec kapłana; uznawane było za ważne. Po soborze Trydenckim w krajach, gdzie dekret tegoż soboru „Tametsi“ był ogłoszony lub jako taki zachowywany, małż tajemnem nazywa się małżeństwo zawarte z pominięciem przepisów wspomnianego dekretu, a więc nieważne. Dziś M-o byłoby tajemnem i nieważnem, gdyby zostało zawarte wbrew dekretowi „Ne temere“ (ob. wyżej: przeszkoda c l a n d e s t i n i t a t i s).

M a ł ż e ń s t w o m o r g a n a t y c z n e, l e w e j r ę k i (matr. morganaticum, salicum, manus sinistrae). Jest to M-o zawarte z zachowaniem przepisów Kła pomiędzy mężczyzną pochodzenia monarszego lub książęcego a niewiastą stanu niższego, pod tym warunkiem, że żona i spodziewane potomstwo nie będą miały prawa do nazwiska, godności, tytułów i posiadłości męża, a zajmą takie stanowisko i prawa, jakie im w umowie przedślubnej, lub przez męża po ślubie zabezpieczone zostaną.

M - o n a ł o ż u ś m i e r c i (m. in extremis, in articulo mortis). Co do małżeństw tego rodzaju dzisiejsze prawodawstwo klne to przepisuje: gdy jednej ze stron grozi śmierć (gdy zostaje w chorobie ciężkiej, ma podlegać niebezpiecznej operacyi, przed egzekucyą wyroku śmierci, przed bitwą i t. p.), a niema ordynaryusza, właściwego proboszcza lub kapłana przez nich upoważnionego, dla uspokojenia sumienia lub uprawnienia potomstwa M-o może być ważnie zawarte wobec każdego kapłana i 2-ch świadków (por. wyżej przeszkoda (clandestinitatis: „Ne temere“... art. VII) i w przytoczonych wyżej okolicznościach każdy kapłan upoważniony jest do udzielania dyspensy od wszystkich przeszkód, z prawa klnego rozrywających małżeństwo tak jawnych jak tajemnych, z wyjątkiem przeszkód: stopnia kapłańskiego i powinowactwa w linii prostej ze stosunku godziwego (S. Congr. de Sacram. 14 maii 1909).

M a ł ż e ń s t w o m i s t y c z n e, d u c h o w n e (matrim. mysticum, spirituale). Jest to dziesiąty stopień kontemplacyi, w której dusza łączy się tak ściśle z Bogiem, że podobnie jak w małżeństwie cielesnem jest dwoje w ciele jednem, tak w małżeństwie mistycznem dusza i Bóg tworzą związek dwojga w jednym Duchu, t. j. że dusza zlewa się niejako i nierozdzielnie łączy z Bogiem. Mistrzyni życia duchownego św. Teresa tak o małżeństwie duchownem pisze: „Jest to nic innego, jak miłość święta i czysta, miłość rozkoszna i słodka, miłość pogodna i szczera, miłość wzajemna, miłość najściślejsza i potężna, która łączy dwoje już nie w jednem ciele, lecz w jednym duchu, i z dwojga czyni już

nie dwoje, lecz jedno, według słów św. Pawła: A kto się złącza z Panem, jednym duchem jest. I jak dwoje małżonków złączonych rozłączyć się nie może, tak i Bóg nie zechce rozłączyć się z duszą". (Por. Scararmelli, *Directorium mysticum*).

Literatura dekretu „Ne temere". Abraham, *Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszem ustawodawstwie kln*em, Lwów 1909; Alberti, *Commentarium in recens decretum S. C. Concilii de sponsalibus et matrimonio*, Roma 1908; Arendt, *Analysis theologico-canonica decreti „Ne temere". Analecta ecclesiastica* a. 1908, str. 30 i nst.); Besson, *De la publicité des fiançailles et du mariage* w *Nouvelle Revue theologique*, t. 39. 1907, str. 608 i nast.; Bosch, *Die Reform des Kirchlichen Eheschliessungsrechts durch Papst Pius X, Disp.* Leipzig 1907; Boudinhon, *Le mariage et les fiançailles nouvelle legislation canonique, commentaire du decret „Ne temere"*, Paris 1907; Cronin, *The nev matrimonial legislation, a commentary on the Decret of the S. Congregation of the Council „Ne temere" published on the 2 of. August 1907 by order of Pope Pius X, on Betrothal and Marige*, 1908; Ferreres, *Los esponsales y el matrimonio segun la novissima disciplina, commentario canonico moral sobre el decreto „Ne temere"*, 2 wyd. Barcelona 1908; Gennari, *Breve commento della nouva legge sulgli sponsali et sul matrimonio*, wyd. 5, Romae 1908; Harring, *Das neue Ehedecret „Ne temere", eine Gegenüberstellung der alten und neuen Kirchlichen Eheschliessungsform*, Graz 1907; Heiner, *Das neue Verlöbnis— und Eheschliessungsrecht in der Katholischen Kirche*, Münster 1908; Karst, *Kommentar zu dem Dekret über die Form der Verlöbnisse und die Eheschliessung v. 2 August 1907*, Limburg 1908; Knecht, *Die neuen eherechtlichen Dekrete „Ne temere" von 2 August 1907 und „Provida v. 18 Januar 1906*, Köln 1908; Lechert, *Nowe prawo kln e o zaręczynach i małżeństwie z objaśnieniami J. E. kard. Gennari*, Krak.-Warsz. 1908, Leitner, *Die Verlobungs und Ehenschliessungsform nach dem Dekrete „Ne temere"*, Regensburg 1908; Noldin, *Decretum de sponsalibus et matrimonio S. C. C. 2Aug. 1907 cum declaratione*, Oeniponte 1908; Opieliński, *Nowe dekrety, Prawo małżeńskie „Ne temere" i „Provida"*, Poznań 1908; *Forma zaręczyn i małżeństwa*, Kraków 1908; Vermeersch, *De forma sponsalium ac matrimonii post decretum „Ne temere" Aug. 1907* Brugis 1908.

Literatura małżeństwa. — De Becker, *De sponsalibus in Matrimonio*, Lovanii 1903; Feye, *De impedimentis et Dispensationibus matr.*, Lovanii, 4-a ed. 1893; Gasparri, *Tractatus Canonicus de Matr.*, Parisiis 1892; Leitner, *Lehrbuch d. kath. Eherechtes*, Paderborn 1902; Sanchez, *Disputationum de s. Matrim. sacri libri tres* Antverpiae 1620; Van de. Burgt Schaepman, *Tractatus deMatr.* Ultrajecti 1908; Wernz, *Jus Decretalium*, t. IV; *Jus matrim. Eccl. cathólicae*, Romae 1904; Bassibey, *Le mariage devant les Tribunaux eccl.*, Paris 1899; De Justis, *De dispensationibus matrim.*, Lucae 1691; Fournerel, *Le Domicil matrim.*, Paris 1906; Noldin, *De sexto praecepto et de usu matrim.*, 9-a ed. Oeniponte 1900; Resemons, *De competentia civili in vinculum conjugale infidelium*, Romae 1887; P. Abram, *L'evolution de mariage*, Paris 1908; Friedberg, *Das Recht d. Eheschliessung in seiner Geschichte Entwicklung*, Leipzig 1865; Lehr, *Le mariage, le divorce, et la séperation de corps dans les principaux pays civilisés*, Paris 1899; Scharnagl, *Die Feierliche Gelübde als Ehehinderniss in sein. geschichtl. Entwicklung dargestelt*, Freiburg im Breisgau 1908. Łukomski Jan, *Instrukcya w sprawie dyspens małż.*, Poznań 1880; J. Pelczar, *Prawo małż. katol.*, Kraków 1898; A. Retke, *De Matrimonio*, Varsoviae 1895; H. Konitz, *Dzieje prawa małż. w Królestwie Polskiem 1815 — 1836*, Warszawa 1903; E. Rittner, *Sluby cywilne w historyi rozwoju* w „Bibl. Umiejęt. wrawnych).

Ks. J. Roczkowski.

Małżeństwo cywilne zachodzi wtenczas, gdy sama władza świecka wydaje prawa i wskazuje formę, według której ma być M-o zawarte. I tu zachodzi trojaki wypadek. M-o cywilne obowiązkowe, jeżeli władza świecka przymusza wszystkich obywateli do zawierania M-a li tylko według formy i prawa rządowego. M-o cywilne dobrowolne, jeżeli świecki rząd pozostawia wolność zawarcia M-a albo in forma Tridentini, albo według prawa świeckiego. M-o cywilne z konieczności, jeżeli władza świecka pozwala zawrzeć małżeństwo według prawa świeckiego wtenczas, gdy Kł na takie M-o nie pozwala dla przeszkód kanonicznych, których państwo nie uznaje. Dopiero w XVI w. powstały pierwsze M-a cywilne, a to w Holandyi i Fryzyi, gdzie dozwolono przed pastorem kalwińskim, albo przed urzędnikiem zawierać związki małżeńskie. W Anglii zaprowadzono M-o cywilne obowiązkowe w d. 24 sierp. 1653 r., w Francyi w r. 1791 uznano M-o za kontrakt cywilny, a 20 września 1792 zaprowadzono obowiązkowe śluby cywilne, które wstrzymał kodeks Napoleoński 21 mar. 1804 r. W 1808 r. weszło w życie M-o cywilne w Księstwie Warszawkim. We Włoszech istnieje od 1 stycz. 1866 r., w Austryi zaprowadzono z konieczności 25 maja 1868 r. i w Węgrzech istnieje M-o cywilne. Pius IX d. 27 września 1852 r. potępił M-o cywilne.

Jeżeli narzeczeni, z których jedno jest akatolikiem, nie chcą przy ślubie nawet asystencyi biernej i zawierają ślub przed pastorem lub urzędnikiem politycznym, natenczas w owych miejscowościach, gdzie dekret „Tametsi“ został ogłoszony, M-o w taki sposób zawarte jest nieważne; a to według dekretu soboru Trydenc. ss. XXIV, roz. 1 „De ref. matr.“. Narzeczeni, którzy po ślubie z asystencyą bierną udają się jeszcze do pastora po błogosławieństwo, grzeszą ciężko, według orzeczenia Św. Congr. Officii 29 listop. 1672: „jeżeli minister asystuje przy M-e katolików jako urzędnik polityczny, natenczas małżonkowie nie grzeszą; gdyby, co nie wolno, asystował jako minister wyznania pewnego, natenczas małżonkowie grzeszą ciężko“. Jeżeli M-o mieszane nie zostało zawarte przed proboszczem katolickim, ale przed pastorem tam, gdzie dekret Tryden. obowiązuje, gdzie nie ma mocy deklaracya Benedykta XIV ani dekret osobny stolicy apostolskiej, natenczas takie M-o jest nieważne, a strona katolicka wtenczas dopiero może otrzymać rozgrzeszenie, skoro żałuje swego postępku, usunie zgorszenie przez pokutę, postara się o usunięcie cenzur, jeżeli takowe są tam ogłoszone, a i o dyspensę od przeszkody odmiennego wyznania wreszcie skoro zawrze ślub cum assistentia activa. (Pelczar, *Prawo małż.* § 76. i § 82). *S. C. Offic.* 29 lipca. 1880 r. „Jeżeliby kiedy zostało zawarte M-o bez niezbędnyeh zawarowań, to i tak nie wolno zaniedbywać małżonka katolika i sobie samemu i swym grzechom go pozostawiać, leez należy go do pokuty nawoływać, aby zadosyć uczynił obowiązkowi wychowania dzieci po katolicku; a dopóki tego nie uczyni, albo przynajmniej nie przyrzeknie szczerze tego uczynić, dopóty uważa się go za niegodnego do przyjęcia sakramentów“.

Tu atoli powinien spowiednik dobrze rozważyć i zbadać, czy mąż przystanie na konwalidacyę, jeżeli przystanie, niechaj ją o tem pouczy. Gdyby atoli on w żaden sposób na to nie zechciał się zgodzić, owszem gdyby z tego wynikły kłótnie, niepokój, a może i rozwód, natenczas niech milczy o wszystkiem i nie o konwalidacyą M-a, ale o sanatio in radice się stara. Gdyby mąż przystał, natenczas konwaliduje się M-o albo z assystencyą czynną, albo bierną, według tego, czy wydadzą żądany kontrakt, lub nie. W każdym razie wypadek cały przedstawia się biskupowi. Gdyby atoli mąż na ponowienie zezwolenia według formy Trydenckiej w żaden sposób przystać nie chciał, natenczas należy się postarać o dispensatio in radice matrimonii, czyli o sanatio matrimonii in radice. Skoro to otrzyma spowiednik, udzieli swej penitentce tęż dyspensę podczas następnej spowiedzi po rozgrzeszeniu temi słowy: „Insuper ego potestate apostolica mihi speciliater delegata matrimonium a te N. cum N. nulliter contractum in radice sano et revalido, et prolem ex ea susceptam ac suscipiendam legitimam declaro. In nomine Patris... Passio Domini...“. Ale i w tym nawet wypadku, gdyby penitentka nie mogła być pouczona o nieważności swego M-a, powinien spowiednik postarać się o sanacyą a potem bez udzielenia otrzymanej

dyspensy pozostawi obojga małżonków w ich dobrej wierze, rozumie się, jeżeli przeszkody nie znają. (Instr. pastor. Eystett. z r. 1854, str. 339). Chociaż więc o otrzymanej sanacyi penitence nic nie wspomina, przecież notuje ją in libro Copulatorum dla użytku na przyszłość. (Binder, *Prakt.. Handbuch d. kath. Eherechts.* 2 Aufl. S. 500, 532; *Theol. Quartal-Schrift*, Linz, 1881. IV. H. S. 780).

Wszyscy katolicy, którzy zawarli M-o przed hetetyckim ministrem, albo zgodzili się na wychowanie dzieci według wyznania akatolickiego, potrzebują rozgrzeszenia od cenzury, jeżeli pragną pogodzić się z Kłem, a to według dekretu S. C. Inq. z dnia 29 sierpnia 1888 r.; tą cenzurą jest klątwa w szczególny sposób Papieżowi zastrzeżona, a to dlatego, że katolik okazał życzliwość dla herezyi. Taż sama kongregacya dnia 18 maja 1892 r. dała następującą odpowiedź bpom pruskim: „Ściągają na siebie cenzurę ci, którzy M-o zawierają w obecności ministra heretyka. Ale bpi na mocy władzy quinquennaliów mogą ich rozgrzeszyć, i mogą innych subdelegować do udzielania im rozgrzeszenia. Nie należy już niepokoić tych którzy z onego grzechu zostali rozgrzeszeni bez poprzedniego rozgrzeszenia od cenzur".

Kto usiłuje zawrzeć M-o cywilne, albo w temże żyć, nie jest godzien rozgrzeszenia, nawet i w chwili śmierci, dopóki się nie poprawi i nie podda przepisom Kła. (*Instr. S. Poenit* 15 stycznia 1886 r. n. 4).

Gdzie M-a cywilne są obowiązkowe, natenczas dla uniknięcia prześladowania i kary, dalej dla pozykania skutków cywilnych i usunięcia niebezpieczeństwa polygamii, jest wskazanem, ażeby wierni stanęli przed władzą świecką, ale tylko w tej intencyi, aby formalność cywilną spełnić, i to dopiero po zawarciu M-a w kle; jeżeli ustawy państwowe na to pozwalają. Gdyby nie wolno było naprzód zawierać M-a w kle, natenczas wierni obowiązani są tuż po odbyciu formalności przed forum świeckiem zawrzeć legalne M-o w kle, i do tej chwili muszą osobno mieszkać. (*S. Poenit.* 15 stycznia 1866 r. n. 5, 7). Z M-a cywilnego nie powstaje „przeszkoda przystojności publicznej", według orzeczenia S. C. Conc. 13 marca 1879 r., zatwierdzonego przez Leona XIII.

Jeżeli ciężko chory żyje w małżeństwie cywilnem, to spowiednik zbada, czy do zawarcia M-a według formy Trydenckiej nie stoi na zawadzie przeszkoda kanoniczna. a) Jeżeli nie ma żadnej przeszkody małżeńskiej, natenczas zachęci i napomni spowiednik chorego, ażeby zawarł M-o w obecności proboszcza i dwóch świadków. Jeżeli się chory na to zgodzi, to go rozgrzeszy, jeżeli zaś na to się nie zgodzi, odmówi mu rozgrzeszenia. Spowiednik postara się, aby jak najspieszniej otrzymać dyspensę od zapowiedzi i ślub dać. b) Jeżeli zachodzi przeszkoda, od której można dyspensę otrzymać, a chory przyrzeka, iż się podda we wszystkiem rozkazom i prawom Kła, rozgrzeszy go, rozumie się, jeżeli jest dobrze przygotowany; sam postara się o dyspensę, aby jak najrychlej M-o zostało zawarte.

Leon XIII udzielił biskupom władzy dyspensowania chorych w wielkiem niebezpieczeństwie śmierci się znajdujących, gdy już nie ma czasu udać się do Stolicy św., od wszelkich przeszkód publicznych, które z mocy prawa kinego M-o unieważniają, z wyjątkiem przeszkody wynikającej z „święceń kapłańskich" i z „powinowactwa godziwego w pierwszym stopniu linii prostej".—Tej władzy użyczył pż względem tych, którzy zawarli cywilne M-o, albo żyją w konkubinacie, a to dlatego, ażeby umierający w braku czasu mogli ważne M-o zawrzeć i sumienie swoje uspokoić. Tak wypływa z pisma S. Kongr. Inq. z dnia 20 lutego 1888 r., wysłanego z rozkazu pża do wszystkich bpów. Taż sama kongregacya ogłosiła następujący dekret aprobowany przez Leona XIII z dnia 1 marca 1889 r.: „Biskupi, którym owa władza pismem z dnia 20 lutego 1888 r. udzielona została, mogą tę władzę subdelegować stale „tylko proboszczom", i to na te wypadki, gdy braknie czasu udania się do bpa a niebezpieczeństwo grozi".

X. Kopyciński.

Małżeństwo domniemane (putativum) ob. Małżeństwo.

Małżeństwo lewej ręki cz. morganotyczne ob. Małżeństwo.

Małżeństwo mieszane ob. Małżeństwo.

Małżeństwo mistyczne ob. Małżeństwo.

Małżeństwo tajemne ob. Małżeństwo.

Małżeństwo według prawa Lewiratu ob Małżeństwo u Hebrajczyków.

Małżeństwo u Hebrajczyków. Stan małżeński po wszystkie czasy był uważany jako stan wielce czcigodny, wszakże ani prawo przyrodzone, ani też żadne prawo Boskie pozytywne nie zobowiązywało i nie zobowiązuje każdego poszczególnego człowieka do zawierania małżeństwa.

Hebrajczycy za główny cel małżeństwa uważali: 1-o wydanie na świat potomstwa i wychowanie go, 2-o utrwalenie swojego imienia. To też kobiecie wychodzącej za mąż życzono najliczniejszego potomstwa. Mąż zaś, żeby utrwalić swe imię, w razie niepłodności żony, brał drugą, a jeśliby umarł bezpotomnie, to zaginięciu jego imienia zapobiegano przez, tak zwany, lewirat (ob.)

Po tem, cośmy powiedzieli powyżej, oczywistą jest rzeczą, że wielożeństwo sprzeciwia się pierwotnemu ustanowieniu Bożemu. Pierwszy kainita (potomek Karina) Lamech odstąpił od zachowania jedności małżeńskiej i miał jednocześnie dwie żony. Następnie jednak po potopie same fakta stwierdzają, że Pan Bóg czasowo zezwolił na wielożeństwo. Wiadomo bowiem, iż niektórzy sprawiedliwi mężowie mieli po dwie lub więcej żon jednocześnie, jak np. Jakób, patryarcha (Gen. 29, 16—28; 30, 3—9), Elkana (1 Reg. 1, 1—2), Dawid (1 Reg. 25, 42—44; 2 Reg. 3, 2—5). Nawet już Abraham miał równocześnie dwie żony: jedną Sarę, pierwszorzędną żonę, drugą Agarę, również prawną żonę, ale drugorzędną. Żonę drugorzędną Pismo Święte zowie po hebr. *pillegesz*, Wulg. tłumaczy *concubina*, a Wuj. *nałożnica*.

Mojżesz w swem prawodawstwie nie zniósł wielożeństwa (Deut. 17, 17; 21, 10—14, 15—17). Po niewoli Babilońskiej poczęło przeważać jednożeństwo. Wreszcie Chrystus Pan przywrócił ostatecznie pierwotną jedność małżeństwu (Mat. 19, 4 i nast.) i podniósł je do godności sakramentu (Eph. 5, 22—32).

Prawo Mojżeszowe podaje dwojakiego rodzaju przeszkody do zawierania małżeństw: 1-o przeszkody do zawierania małżeństw z cudzoziemcami lub cudzoziemkami, 2-o przeszkody do zawierania małżeństw pomiędzy samymi Izraelitami.

Co do pierwszej kategoryi przeszkód istniał:

a) Całkowity zakaz względem Chananejczyków (Ex. 34, 11—16; Deut. 7, 1—3).

b) Zakaz względem mężczyzn Ammonitów i Moabitów. A więc nie mogła Izraelitka wejść w związki małżeńskie z Ammonitą lub Moabitą, ale mógł Izraelita poślubić Ammonitkę lub Moabitkę (Deut. 23, 3).

c) Zakaz względem mężczyzn Egipcyan i Idumejczyków aż do trzeciego pokolenia od czasu przyjęcia religii izraelskiej (Deut. 23, 7—8).

Przyczyną ustanowienia tych wszystkich przeszkód była obawa bałwochwalstwa i zgorszenia.

Po niewoli Babilońskiej zupełnie zakazane było zawieranie małżeństwa nietylko między żydówkami a cudzoziemcami, ale i między żydami a cudzoziemkami (Esdr. 9, 2; 10, 3; Neh. 13, 23; Jos. Flav. *Antiq.* XI, 8, 2; XII, 4, 6; XVIII, 9, 5).

Co do drugiej kategoryi przeszkód małżeńskich następujące reguły należy wziąć pod uwagę:

1-o Co do osób świeckich.

a) W linii prostej (in linea recta) Prawo zabraniało małżeństw między krewnymi i powinowatymi do drugiego stopnia włącznie wstępnego i zstępnego (ascendentem et descendentem). Niektórzy jednak dowodzą, że bezwątpienia rozumieć tu trzeba i dalsze stopnie, chociaż prawem pozytywnem nie objęte, bo tego się domaga prawo natury.

b) W linii ubocznej (in linea collaterali): α) zakazane było małżeństwo między bratem a siostrą rodzonymi i przyrodnimi.—β) Również zakazane było małżeństwo z ciotką (t. j. siostrą ojca lub matki). Nie było jednak zabronione małżeństwo ze stryjem lub wujem; przyczyna różnicy: mąż jest głową rodziny, a żona jest mężowi po-

dległa, więc nie wypada, żeby ciotka zostawała pod władzą siostrzeńca czy bratanka.—γ) Nie można było zawierać małżeństwa równocześnie z dwiema siostrami.—δ) Nie wolno także było żenić się z niewiastą będącą przedtem żoną brata lub stryja (oprócz prawa lewiratu ob. Lewirat). Co do byłej żony wuja sprzeczne są zdania: wielu mniema, że tej Prawo nie obejmowało (ob. Lev. 18, 6—18; 20, 11—20).

Ustanowienie powyższych przeszkód miało na celu dobro dziecięcia i cześć należną rodzicom.

2-o Kapłani i arcykapłan prócz wymienionych przeszkód mieli jeszcze następujące: α) Kapłan nie mógł się żenić z kobietą podejrzaną o cudzołóztwo, lub z rozwódką. β) Arcykapłan nadto nie mógł pojąć za żonę wdowy, ani cudzoziemki, ale tylko dziewicę Izraelitkę.—Przepisy te były wydane przez wzgląd na świętość stanu kapłańskiego (Lev. 21, 7, 13—14).

Zaręczyny odbywały się w następujący sposób. Rodzice obydwóch stron zazwyczaj godzili się naprzód co do ceny (heb. mohar), za którą pannę odstępowano. Cenę tę, wypłacaną ojcu oblubienicy przez ojca oblubieńca uważano jako wynagrodzenie rodzinie za ubytek siły roboczej. Następnie umawiano się co do wiana i podarków. Wreszcie pytano pannę, czy się na małżeństwo zgadza i przystępowano do zaręczyn.

Zaręczyny odbywały się uroczyście w obecności kilku świadków. Oblubieniec wręczał oblubienicy lub jej ojcu obrączkę złotą, czy inny klejnot, albo też wprost zobowiązanie piśmienne pojęcia oblubienicy za małżonkę. Potem mówił do oblubienicy w ten lub podobny sposób: „Oto przez tę obrączkę jesteś mi poświęcona według Zakonu Mojżeszowego i Izraelskiego“.

Po zaręczynach oblubieniec i oblubienica uważani byli za prawnie złączonych czyli zaślubionych (matrimonium ratum). Jeśli przeto po zaręczynach oblubieniec chciałby się z oblubienicą rozłączyć, musiałby jej dać list rozwodowy. Jeżeliby zaś oblubienica po zaręczynach miała z kim innym stosunek cielesny, jako cudzołożna skazywana była na ukamienowanie. Do chwili ślubu zaręczeni pozostawali u swych rodzin i porozumiewali się przez tak zwanego „przyjaciela oblubieńca“ (Joan. 3, 29).

Jaki był przeciąg czasu między zaręczynami a ślubem trudno określić. Niektórzy egzegeci powiadają, że pierwotnie wystarczało dni kilka, później zaś zwłoka dochodziła do jedenastu miesięcy. Po upływie tego czasu przystępowano do ślubu.

Wieczorem w dniu oznaczonym oblubienica w świątecznych szatach, namaszczona wonnościami, z koroną lub wieńcem na głowie, ale welonem zakryta na znak poddaństwa mężowi, w otoczeniu dziewic rówieśniczek, oczekiwała w domu rodzicielskim na przybycie oblubieńca, Oblubieniec zaś w otoczeniu drużbów (hebr. mereim = przyjaciele, synowie oblubieńca), poprzedzany przez zastęp muzykantów, śpiewaków i ludzi niosących gorejące lampy, pochodnie lub kagańce, przybywał do oblubienicy, aby ją uroczyście przeprowadzić do domu swego, albo też do domu swego ojca. Czasami znowu rodzice sami odprowadzali córkę w orszaku towarzyszek i oddawali ją mężowi. Po tem przeprowadzeniu odbywała się wesoła i obfita uczta, na którą zapraszano sąsiadów i przyjaciół. Gody weselne przeciągały się do siedmiu dni.

Żadnego osobliwego obrzędu religijnego przy zawieraniu ślubu Żydzi nie mieli. Istotną zaś ceremonią ślubu, uświęconą przez zwyczaj, było przeprowadzenie narzeczonej, z domu jej ojca do domu narzeczonego lub jego ojca. Ceremonię tę Żydzi i niektóre plemiona na Wschodzie po dziś dzień zachowują.

Młodej parze rodzice udzielali swego błogosławieństwa.

Niewiasty izraelskie były poddane swym mężom (Gen. 3, 16); ale ci nie uważali ich za niewolnice, jak poganie, ani też nie zamykali w haremach, jak Mahometanie. Żyły jednak w pewnem odosobnieniu. W czasach patryarchalnych, małżonki zamieszkiwały oddzielny namiot lub oddzielną część namiotu, a później bogate kobiety miały dla siebie przeznaczoną oddzielną część domu lub dom odzielny. Lecz mogły stamtąd wychodzić i przebywać niekiedy w męskiem towarzystwie. Zajmowały się niewiasty gospodarstwem domowem. Szczególna zaś cześć jaką chrze-

ścijanie okazują płci niewieściej nie była znana przed Chrystusem.

U Hebrajczyków dopuszczalne były r o z w o d y. Nawet jeśli małżonkowie mieli już dzieci (m a t r i m o n i u m c o n s u m m a t u m—małżeństwo dokonane), mógł mąż opuścić swą żonę. I nie ulega żadnej wątpliwości, że po takiem rozłączeniu obiedwie strony miały prawo znowu wstępować w związki małżeńskie (Deut. 24, 1). Chrystus Pan mówił, że dla „twardości serca“ Izraelitów Mojżesz na to zezwolił (Mat. 19, 8).—Aby wszakże zapobiedz nadużyciom, Mojżesz: 1-o nałożył na męża obowiązek udzielania żonie l i s t u r o z w o d o w e g o, (hebr. s e f e r k e r i t h u t h, Wulg. l i b e l l u s r e p u d i i), 2-o wydał prawo zakazujące mężowi na nowo przyjąć żonę, z którą się rozwiódł, (Deut. 24, 1-4). Zastrzeżenia te powstrzymywały męża aby w sprawie tak ważnej nie postępował lekkomyślnie.

Jakież przyczyny dostateczne były do rozwodu? Sam tekst Deut. w miejscu cyt. „dla jakiego plugastwa“, dosłownie z hebr. „dla nagości, obrzydliwości“, nie wyjaśnia rzeczy dostatecznie. Tradycya również nie usuwa trudności. W czasach Heroda Wielkiego zawiązała się w tym przedmiocie gorąca dysputa Szkoła H i l l e l a utrzymywała, że byle jaka przyczyna wystarczała, aby mąż mógł opuścić żonę; szkoła zaś S z a m m a j a był zdania, że rozwód można dać tylko wtedy, jeśli żona okazała się wiarołomną. —N a p i e r w s z e twierdzenie zgodzić się trudno, biorąc pod uwagę, jak Mojżesz pragnął ograniczyć nadużycia. Nie można się zgodzić i na d r u g i e zdanie, jeżeli bowiem cudzołóztwo dowiedzionem zostało przez dwóch świadków, cudzołożnicę skazywano na śmierć przez ukamienowanie, jeżeli zaś mąż podejrzewał żonę o cudzołóztwo mógł ją poddać „próbie wód gorzkich“ (ob. niżej).—Niektórzy sądzą, że dostatecznym powodem do rozwodu mogła być: niepłodność żony, trąd, opętanie i inne przyczyny, czyniące uciążliwem wspólne pożycie.

Żony, jak mniema większość badaczów, nie miały prawa dawania listu rozwodowego swym mężom, mogły ich jednak dla słusznych przyczyn oskarżyć przed trybunałem. Po niewoli Babilońskiej Malachiasz prorok wyrzuca Żydom częste rozwody (2, 14—16). W czasach Chrystusa Pana również w tym względzie panowały między Żydami luźne poglądy i często praktykowano rozwody dla błahych powodów.

P r a w o k a r n e m a ł ż e ń s k i e da się sprowadzić do następujących punktów:

1) Jeśliby c u d z o ł ó ż t w c o dowiedzionem zostało przez dwóch naocznych świadków, cudzołożnika i cudzołożnicę skazywano na śmierć przez ukamienowanie (Lev. 20, 10; Deut. 22, 22—27; Joan. 8, 3—11).

2) Jeśliby kto u w i ó d ł pannę jeszcze n i e z a r ę c z o n ą, obowiązany był dać jej wiano i pojąć za żonę; wszakże wolnym był od tego obowiązku wtedy, kiedyby ojciec panny sprzeciwiał się temu związkowi (Ex. 22, 16—17).

Jeśliby k t o z g w a ł c i ł pannę n i e z a r ę c z o n ą, obowiązany był jej ojcu wypłacić 50 syklów srebra i również pojąć ją za żonę: „n i e b ę d z i e j e j m ó g ł o p u ś c i ć przez wszystkie dni żywota swego (Deut. 22, 23—27).

Co się tyczy p a n n y j u ż z a r ę c z o n e j, prawo rozróżniało dwojaki wypadek: 1-o Zgwałcenie w m i e ś c i e, pociągające karę ukamienowania obojga, gdyż panna mogła się krzykiem, wołaniem obronić od napaści. 2-o. Zgwałcenie w p o l u, za które karany był śmiercią tylko gwałciciel (Deut. 22, 23—27).

3) Z karami za cudzołóztwo ściśle się łączy tak zwany Z a k o n p o d e j r z e n i a c z y l i p r ó b a w ó d g o r z k i c h (lex zelotypiae). Próba ta opisana jest szczegółowo w czwartej księdze Mojż. w r. 5-tym. Polegała na tem, że niewiastę podejrzaną o cudzołóztwo, mąż prowadził przed kapłana do Świątyni, przynosząc na ofiarę przepisaną ilość mąki jęczmiennej. Kapłan tę mąkę ofiarowywał Bogu i brał w naczynie gliniane wody świętej (która znajdowała się w dziedzińcu Przybytku, potem w Świątyni, w naczyniu wielkiem miedzianem), dosypywał do wody trochę prochu ziemi w dziedzińcu, rzucał przekleństwo na oną wodę i przy pewnych ceremoniach dawał ją podejrzanej niewieście do wypicia. Jeśli była niewinna, nic się jej po wypiciu wód przeklętych nie stało, w przeciwnym razie podlegała zasłużonej karze, dla tego też i tę wodę dla jej gorzkich skutków „wodami gorzkiemi“ nazywano. Słowa w. 21-go r. 5-go księ-

gi czwartej Mojżeszowej: „Niechaj cię da Pan na przekleństwo... niech uczyni że wygnije łono twoje, a brzuch twój opuchnąwszy niech się rozpuknie“, i w w. 22-im: „a gdy opuchnie żywot, niech wygnije łono“, oznaczają własnie karę, jaka cudzołożną żonę spotykała. Kara ta, jak wywnioskować łatwo z Pisma św., była bardzo bolesna, i jeżeli ponosząca ją pozostawała przy życiu, niezdolną już była do spłodzenia dziatek.

Widoczną jest rzeczą, że Mojżesz bynajmniej nie zamierza wodzie gorzkiej przypisywać właściwości naturalnej sprowadzania choroby. Trzeba tu stanowczo uznać bezpośrednie wdanie się sprawiedliwości Bożej. Zauważyć jednakże należy, że wypadek przewidziany w Piśmie św., praktykował się rzadko. Najczęściej winowajczyni sama się przyznawała do występku, aby uniknąć wstydu, gdyby ją przed kapłanów, jako podejrzaną o cudzołóztwo stawiano, i również, żeby nie dodawać świętokradztwa do pierwszego występku. Zazwyczaj tedy używano tego środka na korzyść małżonek niesłusznie posądzonych.

Bóg ustanowił ten przepis, aby pokazać: 1-o, że sam jest Opiekunem małżeństwa i mścicielem za niedotrzymanie wiary małżeńskiej, 2-o, że jest świadkiem i obrońcą niewinności, aby mianowicie podejrzenie niesłuszne nie wytwarzało w małżeństwie kłótni, bijatyk, zabójstw, 3-o, że widzi skryte występki, wyjawia je i karze, 4-o, że cudzołóztwo jest bardzo ciężkim występkiem, który ma pociągać za sobą publiczną karę i zawstydzenie, aby przeto żony powściągały się, jeżeli już nie z zamiłowania czystości, to przynajmniej z bojaźni kary i zawstydzenia. (Por. H. Zochokke, *Das Weib im alten Testamente*, Wien, 1883; Ch. Stubbe, *Die Ehe im alten Testamente*, Jena, 1886; N. Remy, *Das jüdische Weib*, Leipzig, 1892; Merle-Blanquis, *La vocation de la femme d'après la Bible*, Paris, 1902;—artykuły odpowiednie w „archeologiach biblijnych“ i „słownikach biblijnych“.)

X. A. L.

Mamachi Tomasz Marya, uczony dominikanin, pochodził z rodziców greków, ur. na wyspie Chios w r. 1717, wcześnie udał się do Włoch, gdzie wstąpił do zakonu, następnie został profesorem filozofii we Florencyi i w Rzymie w Propagandzie w r. 1740, gdzie zaprzyjaźnił się z uczonymi zakonnikami Concina, Orsi'm, Dinelli'm i in. Za Benedykta XIV poświęcił się całkowicie studyowaniu starożytności. Piastował też różne klne urzędy, jak konsultora indeksu a za Piusa VI był magistrem Sacri Palatii. † w r. 1792 w Corneto pod Montefiascone. Napisał: *De ratione temporum Athanasianorum* etc. Florentiae 1748; *Originum et antiquitatum christianarum libri XX.* Romae 1749—55, 5 vol.—dzieło cenne; *De animabus justorum in sinu Abrahae* ante Christi mortem expertibus beatae visionis Dei. Romae 1766, 2 t.; *Del dritto libero della Chiesa* d'acquistarae e di possedere beni temporali. Tże 1769; *La pretesa filosofia dei moderni increduli etc.* Tamże 1770; *Epistolae ad Justinum Febronium* de ratione regendae christianae reipublicae etc. Tże 1776—77, 2 tomy, i w. in. (Por. Quetif et Echard, *Scriptores ord. Praedic. recensiti.* Parisiis 1719—21; Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. II, s. 874 i nst.; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897, 12-o, str. 190).

X. J. N.

Mambre — gr. Μαμβρῆ — amorejczyk, który zarówno jak i bracia jego zawarli przymierze z Abrahamem i pomagali mu w potyczce z Chodorlahomorem. (Gen. XIV, 13. 24). Od tego amorejczyka otrzymała nazwę dolina pod Hebronem, a nawet i samo miasto tak nazywano. (Genes. XIII, 18· XVIII, 1; XXIII, 19; XXXV, 27). Mamre po hebr. właściwie oznacza „dąb.“ Naprzeciwko doliny Mambre Abraham nabył jaskinię od Efrona na urządzenie grobu dla siebie, swych żon, dla Jakóba, dla syna Izaaka, Racheli, Lii. Zdaniem Józefa Flawiusza (Bell. iud. IV, 9, 7) na sześć stadyów od miasta był olbrzymi dąb, który wskazywał miejsce grobów patryarchów. Dzisiaj najprawdopodobniej wskazują to Mambre w Haran Ramet et-Khalil, cztery kilometry na północ od Hebronu. W księdze Judyty (II, 14) jest wzmianka o potoku w Mambre w Mezopotamii. Takiego jednak potoku obecnie niema. Egzegeci uważają, że ta nazwa przez kopistów sfałszowana z innej nazwy z

Chaboras. (Por. Vigouroux, *Manuel Biblique* 11 ed., t. II, n. 542, p. 194—196; *La Bible et les découvertes modernes*, 6 éd., t. IV, p. 115—116; E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Boston, 1841, t. I, p. 318; V. Guérin, *Discription de la Palestine, Judée*, Paris, 1869, t. III, p. 267—284; Rich von Riess, *Biblische Geographie*, Freiburg, 1872, p. 61; Buhl, *Geographie des alten Palästina*, Freiburg, 1896, p. 160; Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. IV, p. 625—635).

X. R. J.

Mamczyński Stanisław Sebastyan ks. kanonik krakowski, dr. obojga praw, nauczyciel wymowy w szkołach nowodworskich, następnie w akademii krakowskiej, w r. 1745 rektor tejże, deputat na trybunał sieradzki r. 1754; pleban dzierążki 1755, rakowski 1757, w końcu był rektorem akademii w Poznaniu, gdzie um. 19 paźdz. 1769 r. Napisał prócz wielu kazań i panegiryków: *Chwała Bogu w niektorych mowach kaznodziejskich*, Poznań, 1738; *Praxis commissorialis Fori spiritualis*, ib. 1738, 5 wyd. Wilno 1763; *De privilegiis jurisconsultorum*, Cracoviae 1748; *De vita et honestate clericorum* ib 1747; *Quaestio juridica de immunitate ecclesiarum*, ib. 1759; *Quaestio juridica de testamentis* ib. 1759. W rękopiśmie zostawił: *Historyę konsystorzów w Polsce.*

Mamert Klaudyan Fedicius, brat św. Mamerta bpa Vienneńskiego (ob.), żył w V w., był najpierw zakonnikiem, następnie kapłanem i ok. r. 462 pomocnikiem swego brata bpa; uczył kler dyecezyalny Pisma św., liturgiki i śpiewu klnego, przytem zdolny poeta, filozof i teolog. † m. r. 470—474. M. występował pko błędnej nauce Faustusa z Riez, który twierdził, że dusza ludzka nie jest bezcielesna, gdyż jak mówił, jeden tylko Bóg jest bezcielesnym. M. w dziele *De statu animae libri 3* zwalczał gorliwie błąd Faustusa, sam jednak wpadł w błąd przypuszczając, że aniołowie mają ciało. Oprócz tego napisał wierszem *Carmen contra varios errores seu vanos Poetas*, wiele pieśni klnych, a między innymi wspaniały hymn *Pange lingua gloriosi lauream certaminis*, chociaż niektórzy przypisują go Wenancyuszowi Fortunatowi, i inne. O M-e pisali m. i. Gennadius Massil., *De scriptoribus eccles.* w Fabricius'a „Biblioth. eccles." Hambur. 1718 roku; la Père de la Broise, *Mamerti Claudiani vita ejusque doctrina de anima hominis.* 1890, teza. (Por. Daniel, *Manuel des scienecs*, 1903, 8-o, str. 382; Blanc, *Dictionn. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 795; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* t. II, str. 875).

X. J. N.

Mamert św. arbp. Vienneński, brat poety i teologa Klaudyana Fediciusa. M-a, pochodził z arystokr. rodziny galijskiej i prawdop. przed arbpstwem był żonaty. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 463, kiedy pż Hilary upomniał go z powodu nieprawidłowego wyświęcenia bpa dla miasta Die, które na mocy podziału z r. 450 nie należało już do metropolii M-a. Celem odwrócenia trzęsienia ziemi i in. klęsk M. zaprowadził procesye błagalne (Rogationum) na trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, a także i litanie, o czem obszerniej pisze następca M-a ś. Avitus (*Homil. de Rogat.* u Migne'a LIX, 289), który to zwyczaj przyjęli jego sufragani a wnet rozpowszechnił się w całej Galii. W Rzymie litanię Rogationum zaprowadzono dopiero za pża Leona III ok. r. 801 skutkiem silnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło święte miasto. M. po raz ostatni jest wymieniony na synodzie w Arles 475 r. Święto obchodzi się 11 maja. (Por. A. de Ferre-Passe, *Notice sur le Tombeau* de St. M. récement decouvert dans l'église de St. Pierre à Vienne, Vienne 1861).

Mammotrectus—greck. mammothreptos, tytuł słownika przeznaczonego dla kapłanów, i wyjaśniającego wszystkie trudniejsze wyrazy w Piśmie św. i w brewiarzu spotykane. Wydał ten słownik w r. 1300 Marchesinus z Regio, po raz pierwszy wydrukowany w Moguncyi w r. 1470. Przez analogię do tej księgi poczęto nadawać nazwę „mammotrectus" wszelkim słownikom średniowiecznym do ksiąg biblijnych. W tem znaczeniu odnalazł taki Mammotrectus polski z r. 1471 H. Łopaciński.

Manacorda Emilian bp Fossano, ur.

w Penago, dyec. Casale w r. 1833, obrany bpem w r. 1871 objął stolicę w Fossano, wakującą przez lat 19 po bpie Fantini, asystent tronu pskiego, † w r. 1909. Napisał: *Specimen juris et disciplinae ecclesiasticae.* 2 vol. 8-o; *Il Pontificato Romano e l'incivilimento cristiano* attraverso XIX secoli. 8-o. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1910. 8-o, str. 726; Pustet, *Katalog* za r. 1906).

Manassero Bartłomiej ks., współczesny, napisał pożyteczne dzieła: *Tabulae synopticae Theologiae Moralis.* Taurini 1899—1902, 4-o, 4 zesz.; *Tabulae synopticae Theologiae Dogmaticae etc.* Tże 1906, 4-o; *Manuale Ecclesiasticum*, seu Epitome ex Decretis authenticis Sacrae Rituum Congr... ordine alphabetico disposita. 8-o. „Acta Pontificia" zasłużone tej książce oddają pochwały.

Manasses lub **Manasse**—hebr. Muasseh, gr. Μανασσῆ, Μανασσῆς. **1)** syn Józefa patryarchy i żony jego Asenet, córki Putyfara, starszy brat Efraima (Genes. XLI, 51; XLVI, 20). Jakób patryarcha przy udzielaniu przed śmiercią swą błogosławieństwa dał pierwszeństwo młodszemu Efraimowi (Gen. XLVIII, 1—20). Genealogię Manassesa podają Jos. XVII, 1; Num. XXVI, 28—33, I Paral. VII, 14—19. Od Manassesa otrzymało nazwę całe pokolenie. Połowa Manassytów otrzymała dziedzictwo za Jordanem z Rubenem i Gadem. (Num. XXXII, 33; XXXIV, 14; Deut. XXIX, 8; Jos. XII, 6; XIV, 3; XVIII, 7), a druga połowa z tej strony Jordanu (Jos. XIV, 4). Granice posiadłości zajordańskich wskazane w Deut. III, 13—15; Jos. XIII, 7, 29—31, obejmowały krainę Basan i połowę Galaad pomiędzy rzekami Jarmuk i Jabok. Znaczniejsze miasta były tam: Astaroth, Edrai, Galan albo Gaulon i cały klucz miasteczek Havoth Jair. Posiadłości Manassesa z tej strony Jordanu opisane u Jozuego XVII, 1—11 i XVI, 1—4. W hist ryi narodu żydowskiego potomkowie Manassesa zawsze odznaczali się walecznoscią. (Num. XXXII, 49—42). Z tego pokolenia pochodził Gedeon (VI, 15, 35; VII, 23) i Jefte (Jud. XI, 1) Za grzechy bałwochwalstwa, w które często wpadali Manassyci, byli często trapieni przez napaści ościennych narodów, a wreszcie przez Teglatfalassara uprowadzeni do niewoli w r. 720 prz. Chr. Reszta Manassytów rozproszyła się wśród innych pokoleń (I Paral. V, 26.

2. Manasses, król judzki, syn Ezechiasza i Haphsiby (IV Reg. XXI, 1; I Par. III, 13; II Par. XXXII, 33). W dwunastu latach objął tron po ojcu, panował 55 lat. Rządy jego były smutne i dla narodu żydowskiego szkodliwe; oddawał się bałwochwalstwu i lud do tego skłaniał (II Paral. XXXIII, 9 10). Za to ściągnął na się karę pod postacią najścia Assyryjczyków, a nawet został uprowadzony do niewoli. Kara poskutkowała, Manasses poznał grzechy swe, żałował za nie, otrzymał przebaczenie, powrócił z niewoli i w miarę możności starał się naprawić swe winy (II Paral. XXXIII, 12—16). Temu Manassesowi przypisują autorstwo „Modlitwy," którą miał ułożyć w czasie pobytu w niewoli. Kościół „Modlitwę Manassesa," zalicza do apokryfów; pochodzi ona z czasu późniejszego. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 642—643; W. W., 8, 587; M. Hagen, *Lexicon biblic.*; Paris, 1911, t. III, p. 57—63).

X. R. J.

Manchester — biskupstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioec. Manchesteriensis).—Miasto M-r, nad rz. Merrimack położone, w północno-amerykańskim stanie zw. Hampshire, liczy ok. 44 tys. mieszkańców. — Biskupstwo w Manchester powstało w 1884 r. z części dyecezyi Portland. Dyecezya Manchesterska, suffragania arcybiskupstwa Bostońskiego obejmuje stan New Hampshire. W 1908 r. liczono tu 126,034 katolików; 151 kłów, kaplic i stacyj misyjnych; 109 kapłanów świeckich, 17 zakonnych (Benedyktynów); 5 męskich i 11 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. *Encyklopedya Powszechna Orgelbranda* z illust., t. IX, str. 589; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisgoviae, 1890, p. 220; *Cath. Directory*, Milwaukee, 1908, t. I, p. 449—454; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 799).

X. C. S.

Mancini Hieronim, dominikanin współczesny, autor podręczników filozofii i teologii według św. Tomasza z Akwinu: *Elementa Philosophiae.* 3 vol. in 8-o; *Theologia dogmatica.* 1906, 4 vol. in 8-o.

Mandagot Wilhelm de, kanonista ur. w Langwedocyi, wstąpił do stanu duchownego 1270 i udał się do Bolonii na naukę prawa. W r. 1285 został archidyak. w Nimes. Cieszył się jako kapelan pski szczególnem zaufaniem Bonifacego VIII, który wyniósł go na stolicę arbpią w Embrum i polecił mu wygotowanie nowego zbioru dekretów. Klemens V 1305 mianował go arbpem w Aix, a r. 1312 krdłem bpem Palestryny. † 1321 r. w podeszłym wieku w Awinionie. Opracował sam kilkakrotnie później wydawane dzieło p. t. *De electione novorum praelatorum*, ostatnio w Kolonii 1573 r. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. can. Rechtes*, II. str. 183).

Mandaryci ob. Chrzest Janowy.

Mandat jestto kontrakt, przez który jedna ze stron - mandataryusz—zobowiązuje się do wykonania pewnej czynności na korzyść strony drugiej, zwanej mocodawcą (l. 1 § 4 Mandati vel contra D. XVIII, I; Pr. Cyw. Kr. Pol. §§ 1710, 1984, 1986). Koniecznym warunkiem do ważności mandatu jest zdolność mandataryusza do przyjmowania na się zobowiązań (Pr. Cyw. Kr. Pol. § 1108). Stąd wynika, iż osoby, uznane przez prawo za niezdatne do kontraktowania, nie mogą się podejmować czynności mandataryusza. Do rzędu tych osób prawo zalicza: małoletnich (ib § 345); bezwłasnowolnych (ib. § 489, 497, 518); żony, o ile nie uzyskają upoważnienia małżonka (Prawo o małż. z r. 1836 § 214) i wogóle tych wszystkich, którzy nie mogą wchodzić w pewne umowy (Pr. Cyw. Kr. Pol. § 1124). Nikt nie może być zniewolony do przyjęcia obowiązków mandataryusza. Zgoda, wymuszona gwałtem lub podstępem, jest przyczyną nieważności mandatu (ib. § 1109). Jednakże z chwilą, gdy mandataryusz dobrowolnie mandatu się podjął, obowiązany jest wiernie go wykonać i odpowiada za straty, jakieby z niewykonania go wyniknąć mogły (ib. § 1991), chyba, że dla słusznych przyczyn zobowiązania spełnić nie chce lub nie może (ib. § 1134). W takim razie winien zawiadomić o tem mocodawcę (ib. § 2007). Mandataryuszowi nie wolno jest przekraczać granic, określonych wola mocodawcy, wyrażoną w umowie (ib. § 1989). To wszystko, co mogło być nad ten zakres zdziałanem, obowiązuje mocodawcę o tyle, o ile to przyjął wyraźnie lub milcząco (ib. § 1998). Mocodawca natomiast obowiązany jest zwrócić mandataryuszowi zaliczenia i koszta, jakie tenże dla wykonania mandatu poniósł, oraz zapłacić mu wynagrodzenie, jeżeli takowe było przyrzeczone (ib. § 1999). O mandacie w prawie kanonicznem ob. Delegacya.

X. J. G.

Mandatum w języku kościelnym nazywa się obrzęd umywania nóg w W. Czwartek. Mandatum = rozkaz, bo Chrystus umywszy nogi uczniom (Jan XIII, 4—15) dał im przykład pokory i rozkaz, aby jak On czynili. Pierwsza też antyfona, którą chór przy tej ceremonii śpiewa, nazywa się: „Mandatum novum.“ Ten przykład Chrystusowy naśladowano i rozkaz spełniano od czasów apostolskich, jak świadczą pisma św. Justyna, Tertuliana i św. Augustyna (ep. 118 ad Januar.). Pedilavium (podonipsia) wszystkich i wszędzie nie obowiązuje. W kłach katedralnych, chociażby bpa nie było, M. nie powinno być opuszczane (S. R. C. 24 list. 1835). Wolno je dopełniać w każdym kle (Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, l. 3 n. 42), a nawet zakonnice mogą sobie nah wzajem umywać nogi, jak to pokazuje się z odpowiedzi Zacharyasza pża do św. Bonifacego, bpa moguckiego (Po. Gavant, *Thesaur. Sacr. Rit.* Venet. 1749, l. I, p 394). W mniejszych kłacr obrzęd ten nie obowiązuje, gdyż *Memoriale Rituum* Benedykta XIII opuszcza go (Bened. XIV, *De fest. Dom.* § 177). W klasztorach przełożeni umywają nogi zakonnikom. Książęta katoliccy, jak cesarz austryacki, król hiszpański i in. spełniali ten obrząd względem 12 starców ubogich, dawali im jałmużny i wyprawiali ucztę, posługując im do stołu. U nas niegdyś i panowie świeccy w domach własnych ubogim

nogi umywali. Ceremonie M-u podaje ceremoniał biskupi (l. 2 c. 24) i mszał rzymski. (Por. Herdt. *Praxis Pontificalis*, l. III, p. 91–105). Ubodzy w liczbie 13, którym biskup umywa nogi, winni być przybrani w białe nowe suknie, zasiadają na ławie, zielonem suknem nakrytej. (Por. *Przegląd Katolicki* z r. 1867, p. 303). U Rzymian ten ceremoniał nazywa się Lavanda.

X. S. G.

Mandejczycy albo Mandaici — sekta religijna. Nazwę swą otrzymali od Mandy d'Hajje, który wobec swych zwolenników uchodził za proroka i pośrednika, miał być uosobieniem poznania życia ((gnozy). Mandejczycy pod pewnym względem byli protoplastami manichejczyków; ojcem Manesa był mandaitą. W II wieku Mandejczycy przyjęli pewne dogmaty z nauki chrześcijańskiej: uznają chrzest, komunię, księża mogą się żenić. Najpoważniejszą ich księgą religijną jest *Sidra Rabba*, napisana w dyalekcie aramajskim. Resztki tej sekty w liczbie około 1500 osób po dziś dzień istnieją w Chusistanie w Persyi. (Por. J. H. W. Brandt, *Die Mandäische Religion, ihre Entwicklung und Geschichtliche Bedeutung*, 1889; *Die Mandäischen Schriften aus der grossen Sammlung heiliger Bücher übersetzt und erläutert*, 1893).

Mandonnet Piotr o. dominikanin współczesny, profesor fakult. teologicznego w uniwers. katolickim we Fryburgu w Szwajcaryi, autor wielu ważnych prac z dziedziny historyi filozofii średniowiecznej. Napisał m. i.: *Les Dominicains et la découverte de l'Amérique*. Paris 1893, 16-o; *Siger de Brabant et l'averroisme latin au XIII siècle*. Fribourg 1899—1908, 4-o, 2 tomy. M. wyraża opinię, że averroizm (ob.) zawiera się w nauce Arystotelesa. O. M. jest współpracownikiem: „Dictionnaire de la Théologie," czasopisma „Revue Thomiste," i in. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906, k. 796; Tegóż, *Supplement.* 1906—1908, k. 93; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 258).

Mandżurya—wikaryaty apostolskie w Azyi (vicariatus apostolici Mandchurienses). — Mandżurya jest północną prowincyą Chin, graniczącą z Syberyą i Koreą, obejmuje 942 tys. kilom. kwadr. Część Mandżuryi odeszła w 1858 r. do Rosyi, która utworzyła z niej t. zw. kraj Nadamurski. — Pod względem kościelnym, Mandżurya do r. 1839 należała do dyecezyi Pekińskiej. W tym bowiem roku utworzono wikaryat apslki dla M-i i powierzono apostolstwo Seminaryum Misyjnemu Paryskiemu. W 1898 r. utworzono 2 wikaryaty apskie w Mandżuryi: wikaryat aplski Północnej Mandżuryi z rezydencyą w Kirinie; w 1907 r. na 10 miljonów mieszkańców liczył ok. 16 tys. katolików, 94 kościoły i kaplice, 25 misyonarzy europejczyków i 8 tuziemców; 1 zgromadzenie zakonne z 120 s ostrami i 156 szkół z 3,533 uczniami. Wikaryat apslki Południowej Mandżuryi z rezydencyą w Mukdenie na 10 milionów ludności liczył ok. 21 tys. wiernych; 100 kłów i kaplic, 33 misyonarzy z Europy, 8 z tuziemnej ludności, 2 zgromadzenia zakonne żeńskie z 263 siostrami, 134 szkoły z 2788 uczniami. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. IX, str. 592; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus* Friburgi Brisg., 1880, p. 188; A. Launay, *Mgr. Verrolles et la Mission de M.*, Paris, 1895; *Compte rendu* Semin. Misyjnego, Paris, 1908, p. 74—96; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 801).

X. C. S.

Manegold z Lautenbach, kanonik augustyański z Lautenbach w Alzacyi, późn. dziekan w Raitenbuch. W roku 1098 gościł na dworze Henryka IV. Umarł pomiędzy rokiem 1103—1119. Pozostały po nim pisma *Liber ad Gebhardum*, dzieło napisane do arcybiskupa Salcburskiego w obronie papieża Grzegorza VII; *Libellus contra Wolfelmum Coloniensem*, w Migne, *Patr. Lat.*, t. CLV. Historya wspomina o Manegoldzie, wędrownym nauczycielu filozofie, który umarł mniej więcej w tym samym czasie około r. 1109—1112 i który napisał glossy na proroctwo Izajasza, na ewangelię św. Mateusza i i komentarz na psalmy. Chociaż niektórzy utożsamiali go z pierwszym, były to jednak dwie osoby różne.

Manelle ob. Agrafy.

Manetho — jeden z najuczeńszych kapłanów egipskich, rodem z Sebennytos. Na żądanie Ptolomeusza Filadelfa (285—247) napisał Manetho *O starożytności i religii Egipcyan* i *Historya Egiptu* w trzech tomach. Dzieła te przechowały się tylko we Fragmentach. Wydali je Fruin i Müller w *Fragmenta historicorum graecorum*, Paris, 1848, dwa tomy. (Por. Böckh, *Manethos und die Hundssteruperiode*, Berlin, 1856; hr. Jan Potocki. *Dynasties du second livre* de Manethon, Florence, 1803; *Chronologie des deux premiers livres de Manethon*, Petersburg, 1805).

Manfredonia—arcybiskupstwo włoskie (archidioecesis Sipontina).—Manfredonia, na brzegu zatoki tej też nazwy położona jest miastem w prowincyi Foggia we Włoszech. Na południu było tu miasto Siponto, zburzone przez Saracenów w 663 r. Manfredonię erygował król Manfred w latach 1256—1258. Miasto liczy 8,500 mieszkańców, posiada zamek dawny i in. zabytki. — Biskupstwo w dawnem Siponto istniało od czasów apostolskich. Upadło w 663 r. Przywrócono je w 1034 r. — Arcybiskupstwo erygowano w 1074 r., poddano mu bpstwa Troja, Melfi, Monopoli i Rapolla. Paschalis II dodał dyecezyę Viesti. Od r. 1818 do arcybpstwa Manfredonia należy tylko dyecezya Viesti (dioec. Vestana), której administratorami są arcybpi Manfredońscy. W 1908 r. liczono w obu dyecezyach 101,800 katolików, 16 parafij, 173 kapłanów świeckich, 14 zakonnych (Kapucynów), 4 klasztory żeńskie z 39 siostrami. Biskupami M-i byli między innymi: św. Wawrzyniec z Siponto (488—546), papież Juliusz III (1512—1520), Benedykt XIII (1675—80), słynni kardynałowie Capranica (1438—1447) i Bessarion (1447—1449). (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. IX, str. 593; P. Sarnelli, *Cronologia de vescovi Sipontin*, Manfredonia, 1680; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 30; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 802).

X. C. S.

Mangalur — biskupstwo w Indyach (dioec. Mangalurensis). — Miasto Mangalur (Mangalore), przy ujściu rzeki Natrawati położone, jest grodem portowym w okręgu południowo-kanarskim, w angielsko-indyjskiem prezydencstwie Madrasu; liczy ok. 41 tys. mieszkańców. — Biskupstwo w Mangalur zw. też Kanara powstało w 1886 r. jako suffagania arcybpstwa Pondichery. (Ob. art. Indye, I, d, 2). Od r. 1893 należy do metropolii Bombay. Do r. 1878 pracowali tu na misyach Karmelici, od tego czasu apostołują Jezuici włoscy. W 1907 r. na 3,685,800 mieszkańców liczono tu 91,362 katolików, 41 quasi-parafij, 74 kły i kaplice, 33 głównych stacyj misyjnych, 57 kapłanów tubylców, 23 Jezuitów europejczyków i 16 Karmelitów, 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. Kollegium św. Aloyzego, prowadzone przez Jezuitów w m. Mangalur w 1907 r. liczyło 617 wychowańców, afiliowane jest do uniw. w Madrasie. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr*, z ilustr., t. IX, str. 593; Werner, *Orbis terr. cathol.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 176; *Madras Cath. Direct.*, 1908, p. 110..; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 802—803).

X. C. S.

Mangenot Józef Eugenjusz, ks., teolog francuski, ur. w r. 1856 w Gémonville (Meurthe-et-Moselle), wyśw. na kapłana w 1881, od r. 1883—1903 profesor seminaryum w Nancy, od r. 1903 profesor egzegezy Nowego Testamentu w Instytucie katolickim w Paryżu, członek Komisyi Biblijnej. Napisał m. i.: *Les Travaux des Bénédictins de Saint Maur* etc... sur les anciennes versions de la Bible. Amiens 1889, 8-o; *Les Ecclésiastiques de la Meurthe*, martyrs et confesseurs de la foi pendant la Revolution française. Nancy 1895; *Le B. Augustin Schoeffler*. Tże 1900, 8-o; *Une Recension de la Vulgate en Italie au V ou VI s.* Paris 1902, 16-o; *L'Origine mosaïque du Pentateuque*; Tże 1907; *Jésus, Messie et Fils de Dieu* d'après les Actes des Apôtres. Tamże 1908, wyd. 2-ie; *La Resurrection de Jésus*. Tże 1910; i inne. M. jest redaktorem naczelnym od r. 1901 t. j. od śmierci Vacant'a wydawnictwa

„Dictionnaire de Théologie catholique.“ (Por. Herder, *Konversations Lexikon.* Freib. 1910, „Ergänzungs-Band,“ 8-o, str. 983; Blanc, *Répertoire bibliogr.* Lyon 1902, 8-o, s. 258).

X. J. N.

Manharterowie — sekta religijna powstała w Tyrolu w dyecezyi Salcburskiej w 1805—1809 r. Tyrol w tym czasie dostał się pod panowanie Bawaryi. Położenie duchowieństwa katolickiego było nadzwyczaj trudne. Biskupi (z Trydentu i z Chur) zostali przez władzę świecką wygnani ze swych stolic, a dyecezyanom zakazano wszelkich z nimi stosunków. Władza świecka poczęła mianować swoich proboszczów. To oburzyło lud, który pod wodzą Andrzeja Hofera chwycił za broń i rozpoczął wojnę religijną. Bawarczycy i Francuzi ponieśli na razie od powstańców dotkliwe staty, ale ostatecznie stłumiono powstanie. Duchowieństwo Salcburskie z wyjątkiem księdza Hagleitnera, złożyło przysięgę na wierność Napoleonowi. Lud uważał Napoleona i wszystkich jego stronników za wyklętych przez papieża. Przysięga więc duchowieństwa dyecezyi Salcburskiej na wierność Napoleonowi wywołała utworzenie się nowej sekty, którą nazwano Manharterami. Sekciarze ci unikali wszelkiej wspólności z owymi duchownymi. Część ich przyłączyła się do innej sekty Rycerzy św. Michała w r. 1818, w tej liczbie i ksiądz Hagleitner, część znów w r. 1825 wysłała trzech delegatów do Rzymu, a po otrzymaniu wyjaśnienia od papieża, powróciła na łono Kościoła. (Por. Joz. kard. Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła Katol.*, Warszawa, 1903, t. XV, 189—190; XVII, 39—40).

X. R. J.

Mani, Manes—założyciel nowej religii. O życiu jego różne są opowiadania, inne podług źródeł wschodnich—perskich, syryjskich, arabskich — a inne podług źródeł zachodnich — greckich i łacińskich. Pod jednym tylko względem się zgadzają, że Manes w r. 277 poniósł śmierć haniebną z rozkazu króla perskiego. Według źródeł zachodnich właściwa jego nazwa Kubrikus, był wyzwoleńcem bogatej wdowy, która dała mu wykształcenie i zapisała mu cały swój majątek. Wówczas Kubricus przybrał imię Manes; źródła wschodnie zowią go Mani, łacińskie — Manichaeus. Wraz z majątkiem odziedziczył po swej opiekunce cztery księgi religijne napisane przez współczesnego Ap. stołom kupca saraceńskiego Scytyana i przekazane przezeń uczniowi Terebintowi, a po jego śmierci przeszły na własność opiekunki Kubrika, u której mieszkał Terebint. Kubricus zabrał się do studyowania odziedziczonych książek, które nosiły tytuły: *Tajemnice. Punkta zasadnicze, Ewangelia* i *Skarb.* Za niepomyślne leczenie jednego z książąt perskich został zakuty w kajdany i wtrącony do więzienia. Tu spotkał trzech swych uczniów Addasa, Hermeasza i Tomasza, od których otrzymał księgi święte chrześcijańskie. Manes zajął się badaniem tych ksiąg, postanowił wyzyskać na swoją korzyść ustępy, zawierające przepowiednie o przyjściu Pocieszyciela. Udało mu się uciec z więzienia do Mezopotamii, ale tu wpadł w ręce króla perskiego, który go kazał żywcem obedrzeć ze skóry w r. 277.

Podług źródeł perskich Manes był potomkiem szlachetnego rodu magów, odznaczał się jako uczony i malarz. Był kapłanem, ale za zapatrywania heretyckie, został wyłączony w Kościoła. Za Sapora I w r. 270 miał przebywać na dworze królewskim, stąd uciekł do Turkiestanu, gdzie napisał swą ewangelię. Miał też być w Indyach i w Chinach. Zginął z rozkazu króla Behrama I. Według wiadomości arabskich Manes był synem kapłana pogańskiego Fonnaka (Futtaka) w Babylonie. Na podwójne objawienie anioła. Manes wystąpił jako reformator religijny. Przeciwieństwo pomiędzy dobrem i złem zabarwione różnemi domieszkami panteistycznemi stanowiły podstawę nowej religii Manesa. Z biegiem czasu życie jego zostało ubarwione różnemi legendami; utożsamiano go z Zoroastrem, Buddą, Heliosem i Chrystusem.

X. R. J.

Manicheizm czyli nowy system religijny, tak nazwany od swego twórcy, przyjmuje dwie wieczne równorzędne istoty zasadnicze z odpowiadającemi im państwami światła i ciemności, Ormuzda i Arymana. Ormuzd — bóg światła jest dobry i święty, napełnia wszystko

światłem — szczęściem, gdy Aryman — bóg ciemności materyalny i zły (szatan). Państwo Arymana dzieli się na pięć okręgów: na najskrajniejszą ciemność, najgęstsze bagno, najgwałtowniejsze wiatry, niszczący ogień i ciemny dym. W państwie ciemności panuje wieczna wojna. Razu pewnego demoni spostrzegli odblysk światła wyższego, postanowili nim zawładnąć. Aby temu przeszkodzić bóg dobry wydaje duszę żywota, która zrodziła pierwszego człowieka, wyposażonego w pięć czystych pierwiastków: światło, ogień, wiatr, woda i ziemia. Ten pra - człowiek wystąpił do walki z ciemnością, która wydarła mu część światła, zmieszała je z materyą i nadała jej zdolności kształtowania. W ten sposób nastąpiło zmieszanie się obu państw. Praczłowiekowi przyszedł z pomocą duch żywota, który utworzył świat widomy. Świat ten ożywiła istota światła jako dusza. Duszą tą jest Syn Boży, Jezus, podlegający cierpieniom, złożony z cząstek zdobytych przez ciemność,—Jezus patibilis; gdy tymczasem części ocalone spoczywają w księżycu i słońcu jako Jezus niepodlegający cierpieniom—impatibilis. Te ostatnie mają przywrócić dawne granice. Odbiciem światła zdobytego jest człowiek, którego spłodził książe ciemności ze swą małżonką (nebrod), a który nosi na sobie obraz boga dobrego jak i cząstki materyi, posiada dwie natury, duszę rozumną i nierozumną. W Adamie z materyi została spłodzona Ewa, aby skrępować go rozpustą i uniemożliwić mu podniesienie się z upadku. Uwięziona dusza światła uwolnić się o własnej mocy już nie mogła. Dlatego zstąpił Chrystus impatibilis, Jezus do ludzi uwiedzionych przez pogaństwo i żydostwo. Miał on ciało jedynie pozorne i cierpiał też tylko pozornie. Przyszedł Chrystus, aby nauczyć ludzi, jak mają się uwalniać coraz bardziej z więzów materyi, aby kiedyś powrócić do ojczyzny niebieskiej. Już apostołowie niezupełnie dokładnie zrozumieli naukę Chrystusa, a późniejsi chrześcijanie zupełnie ją spaczyli. Chrystus to przewidział, przyrzekł zesłać pocieszyciela, który też się pojawił w osobie Manesa celem przywrócenia prawdziwej jego religii. Ludzie doskonali, którzy się uwolnili z więzów materyi wkraczają najpierw w słońce i księżyc, następnie w eter doskonały i najczystsze państwo światła. Niedoskonali wędrować muszą z jednego ciała w drugie, nawet w rośliny i zwierzęta. Po ukończeniu procesu oczyszczenia, świat strawiony będzie przez ogień. Uczniowie i zwolennicy Manesa za jedyne księgi kanoniczne uważali pisma mistrza swego. Stary Testament odrzucali w zupełności, a nowy uważali jużto za fałszywy, jużto za podsunięty.

Zasada ich nauki moralnej polegała na uwalnianiu się z więzów materyi za pomocą potrójnej pieczęci ust, ręki i łona. Pierwsza zabraniała wszelkiego złorzeczenia, używania potraw mięsnych i napojów odurzających. Pieczęć ręki nakazywała oszczędzanie wszelkiego życia, nawet roślinnego i zwierzęcego, powstrzymywanie się od zajęć niewolniczych. Pieczęć łona nakazywała powstrzymywanie się od małżeństwa, a przynajmniej od płodzenia dzieci. Ta potrójna wstrzemięźliwość nie obowiązywała „niedoskonałych." Kult ich publiczny był prosty, bez ołtarzy i obrządków. Nabożeństwo tajemne obchodzono rozpasanemi orgiami, ale trzymano je w ścisłej tajemnicy. Niedziele poszczono. Używano różnych symbolów p zy przyjmowaniu nowych członków— osobliwego chrztu olejem, komunii z wyłączeniem wina i t. d.

Hierarchia ich duchowna składała się z naczelnego mistrza (Parakleta), 12 magistrów, następców apostołów, a ci wyświęcali 72 biskupów, a ci znów kapłanów, dyakonów i ewangelistów. Sekta Manichejczyków szerzyła się głównie w Persyi, a oprócz tego w Syryi, w Egipcie, w Palestynie. Prześladowani wszędzie, powoli wyginęli. W wiekach średnich chwilowo odżyli w sekcie katarów, albigensów, bogomiłów i t. d. (Por. Baur, *Das manichäische Religionssystem*, Tubingen, 1831; Geyler, *Das system der Manichäismus*, Jena, 1875; Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolick.*, Warszawa, 1901, t. II, str. 2—8; t. VI, 82; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris, 1883, t. II, p. 7, 72—75; t. III, p. 282, 304, 309, 324, 343; t. IV, 165, 447).

X. R. J.

Maniecki Franciszek ks. T. J., głośny swego czasu poeta, ur. w Wielkopolsce w r. 1676, został jezuitą w 1691, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki, był kaznodzieją i † w Jarosławiu w r. 1749. Napisał: *Caput omnibus infulis initiatum.* 1701; *Malitia mentis inter odia sui ipsius pacatissima etc.* Cracoviae 1714, fol.; *Wschód słońca S. Sprawiedliwości bez zachodu..* J. W. JMCX. Franciszka Kraskowskiego, Nominata Sufragana... opatrzony etc. Kalisz 1718, fol.; *Strażnik państw y Królestw S. Sprawiedliwość pod Prześwietnym Imieniem* y szczęśliwą Dyrekcyą Laski J. W. JMCP. Franciszka Potockiego.... publiczney świata całego Adoracyi Kazaniem wystawiona etc. Tże 1719, fol.; *Emeriti honores novo Galliarum Apostolo* B. Joanni Francisco Regis etc. Zamościi 1720, fol., *Apollo do żałosnych trenów przyuczony*, albo wiersz do męki Jezusowey akkomodowany i t. d. Sandomierz 1724, 4-a; *Punkt honoru Królowey Nieba y Ziemi i t. d.* Tże 1724, 4-a, wierszem; i w. in. zwłaszcza wierszem pisanych utworów. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 488 i nst.).

X. J. N.

Manila arcybiskupstwo na Filipinach (archid. de Manila seu Manilensis). Miasto Manila, miasto główne wyspy Luzon i archipelagu wysp Filipińskich, erygowali Hiszpanie w 1572 r. W 1903 r. miasto liczyło ok. 220 tys. mieszkańców, posiada wiele kłów i klasztorów; uniwersytet św. Tomasza, założony w 1605 r. i prowadzony przez Dominikanów, liczył w 1907 r. 90 profesorów i 2300 studentów. Biskupstwo w M-i powstało w 1581 r., Arcybiskupstwo w 1595 r. (Ob. art. Indye. III). W 1908 r. archidyecezya uczyła 2 miliony katolików, 251 parafij, w tem 61 nie obsadzonych z powodu braku kapłanów; 210 kaplanów świeckich, 172 zakonnych; 8 męskich a 9 żeńskich zgromadzeń zakonnych. W 1908 r. w M-i odbył się synod plenarny. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IV, str. 597; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 182—183: Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 804).

X. S. C.

Manipularz po polsku naręcznik, u liturgistów ma dziesięć nazw, a mianowicie: mappula, sudarium, cingulum brachiale, phanon, mantile, mappa parva, linteum, cincticulum sacerdotale, acr i manipulus. M. była niegdyś chustka do nosa i obcierania potu, którą przy obrzędach na lewej ręce zawieszano. Później te chustki ozdabiano koronką i haftami.

W wieku X Stefan, bp w Autun i Alkuin (*de off. eccles* c. 39) wspominają o M. jako o chustce, dopiero w XII w. Honoratus, kapłan w Autun, pisze: sacerdos fanonem in sinistrum brachium ponit, qui et mappula et sudarium vocatur, per quod olim sudor et narium sordes extergebantur (Gemm. an. l. I c. 108). Merati twierdzi, że już w VIII wieku Manipularz do szat liturgicznych zaliczano (Gavant, *Thesaurus sacror. rituum*, Venet. 1749 t. I, p 132), a pewną jest rzeczą, że M. w VII wieku był ubiorem świętym. Według rubryki powinno całować się na M. krzyżyk, pośrodku wyszyty, co wskazuje, że M. jest przedmiotem czcigodnym. U Greków naszemu M. odpowiada epimanicium (Por. Goar, *In Chrisost. liturg.* n. 12). M. allegorycznie oznacza powrozy, którymi ręce Pana Jezusa były związane; moralnie prace, bóle, cierpienia płacz, pokutę i dobre uczynki. Dla tego wkładając M. mówi się: niechaj o Panie godnym będę nosić manipularz płaczu i boleści, abym z weselem otrzymał nagrodę pracy. Bp przy święceniu subdyakona podaje mu manipularz, mówiąc: „przyjmij manipularz, przez który oznaczają się owoce dobrych czynów", a przy degradacyi: „złóż manipularz, ponieważ owocami dobrych czynów, jakie oznacza, nie odparłeś duchowych wroga zasadzek". Dopóki M. był chustką a ornat pokrywał całego kapłana podawano ją kapłanowi dopiero wtenczas, gdy przystępował do ołtarza i gdy mu przynoszono ornat. Dziś niema tej potrzeby, więc tylko sami bpi dawnym zwyczajem, we Mszach nieżałobnych po Indulgentiam etc. przystępują do ołtarza i biorą M. podany sobie przez subdyakona. (Por. Merati; Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*). M. powinien mieć na sobie trzy krzyże i być zszytym, albo raczej mieć tasiemki lub sznurki do związania. (Garant. l. c. t. I, p. 508; Krazer, *De Apostolicis necnon antiquis*

Liturgiis, Augustae Vindelicorum, 1781 p. 292—366).

X. S. G.

Manipuli w Pis. św. ob. Armie cudzoziemskie. 5.

Manizales bpstwo w Kolumbii (Ameryce Południowej). Miato Manizales, na granicy południowej departamentu Antioquia w Kolumbii położone, erygowane w 1848 r.; trzęsienie ziemi 1878 r. zniszczyło miasto; obecnie liczy ono 12 tys. mieszkańców.—Biskupstwo Manizales powstało 1900 r. jako suffragania arcybpstwa Medellin, z części departamentu Antioquia. Statystyki nie posiadamy. (Por. *Encyklop. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 598; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 804).

Manizm wiara w duchy przodków (manes) i cześć im oddawana. Nazwa manizm pochodzi od łac. *manes*, co zn. dusze, cienie zmarłych (Cycero); geniusze, bożkowie domowi (Wirgilusz), stąd pierwotnie manis było przym. manes dodawano do dii *dii manes*. Najczęściej *manes* ozn. bożków dobrych lub obojętnych w przeciwieństwie do *larvae*, *lemures* bożków groźnych, złych. Manizm jako teorya tłumacząca pochodzenie religii, jest formą animizmu (ob. art. Animizm). Na teoryę tę powoływał się H. Spencer. Głosi on z Taylorem, że kult duchów powstał skutkiem przywidzeń, halucynacyj, widziadeł sennych, które człowiek nieucywilizowany brał za rzeczywistość. Świadomość zależności od przodków stała się z czasem powodem mniemania o zależności całego pokolenia i t. p. od zmarłych przodków, których uważano za potęgi najwyższe bóstwa. Stąd Spencer, uważając animizm za źródło religii, manizmowi przypisuje znaczenie czynnika wpływowego na urobienie wierzeń w bóstwa, duchy i t. p. W ten sposób odnawia dawny euhemeryzm (ob. art. Ewemeryzm). Nowszymi zwolennikami Spencera są Grant Allen, (*The Evolution of the Idea of God*. London, 1897 r.), Jul. Lippert, (*Der Seelenkult in seinen Beziehungen zur althebräischen Religion*, Berlin, 1881 r.), zwłaszcza Goblet d'Aviella (*L'idée de Dieu d'après l'anthropologie et l'histoire*, Paris, 1892 r.) głosi teoryę animistyczno-manistyczną, w której czysto animistyczne poglądy Taylora łączy w jedną całość z pomysłami H. Spencera.

Krytyka manizmu wypadła bardzo ostro. Zarzucają słusznie Spencerowi lekceważenie materyału faktycznego, powierzchowność i t. p. (Lang, O. Pfleiderer, Gutberlet i in.). Zresztą ustalono, że 1-o najpierwotniejsze religie mają wzmiankę o wierze w istoty nadziemskie, niezależnie od manizmu; 2-o kult przodków jest raczej zboczeniem religijności, złożonej w naturze naszej. Oddają się mu „ludy z podupadłą, zgrzybiałą i zmartwiałą kulturą“ (Schanz). 3-o Psychologicznie rzecz biorąc kult przodków i duchów „opiera się na wiedzy o istnieniu jakichś istot nadziemskich“, boć „widok zmarłych musiał raczej budzić wyobrażenie o znikomości życia ludzkiego i niweczyć wszelką wiarę w potęgę przodków“. 4-o. Niektórzy dzicy starców porzucają, zabijają, a jednak są religijnymi. Słusznie tedy ks. bp Le Roy czyni uwagę, że manizm aczkolwiek występuje w kulcie ludów nieucywilizowanych, to jednak nie stanowi całej ich religii, tem mniej nie może być uważany za pierwotną formę, czy źródło religijności. (Por. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques*, Paris 1905, 2 ed., p. 11; S. Smidt, *L'origine de l'idée de Dieu* w *Anthropos*, 1908, p. 352..; Le Roy, *La religion des primitifs*, Paris 1909, p. 136, 169, 275 i in.; P. Schanz, *Apologia chijaństwa*, tłum. Gostomskiego, cz. I, t. I, Warszawa, 1905, str. 114 — 116 wyd. *Biblioteki Dzieł chrześć.*; ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii w świetle nauki i filozofii*, Włocławek, 1911, str. 37—71, zwłaszcza str. 43—45; 70—71).

X. C. S.

Manna—hebr. man, pokarm, który Bóg zesłał Żydom na puszczy do pożywania, gdy ci szemrać zaczęli przeciw Mojżeszowi i Aaronowi na brak pożywienia. Pan Bóg przyrzekł wtedy im zesłać chleb z nieba. Tak się rzeczywiście stało. „Poranna też rosa leżała okolo obozu. A gdy okryła wierzch ziemi, ukazało się na puszczy coś drobnego, a jakoby w stępie utłuczonego, na podobieństwo śrzonu na ziemi..... Co gdy ujrzeli synowie

Izraelscy, rzekli jeden do drugiego: „Manhu?, co znaczy, cóż to jest? bo nie wiedzieli, co było“ (Exod. XVI, 2—16). Od tego wyrazu „Man-hu“ pokarm ten otrzymał nazwę manna. Podobna ona była do ziarn koryandru białej jak śnieg barwy i smaku słodkiego ciasta. Księga Mądrości mówi o mannie „Karmiłeś lud twój pokarmem anielskim i dałeś mu z nieba bez pracy chleb gotowy, mający w sobie wszystkie rozkosze i słodkość wszelakiego smaku, które służąc woli każdego obracała się w co kto chciał“ (Sap. XVI, 20 — 21). Niema potrzeby słowa powyższe tłumaczyć dosłownie, oznaczają one tylko, że był to pokarm bardzo w smaku przyjemny. Manna służyła Żydom w ciągu lat 40 jeżeli nie za jedyny, to w każdym razie za główny pokarm. Mieli wprawdzie Żydzi i inne pokarmy — mięso, mąkę, mleko, płody roślinne, jak to widać z Lew. VI, 9; VII, 15—20; XI, 2—6; XVII, 3 — 16; VIII, 2, 26; IX, 4; Num. VII, 13, 25, 31; Deut. II, 6, 18; ale to wszystko było tylko odrobiną w porównaniu z mnóstwem narodu żydowskiego. Widać to z narzekania, że oprócz manny nic nie mają do pożywania (Exod. XVI, 3); Num. XI, 4. M-ę można było pożywać i w stanie naturalnym i w różnych przetworach (Num. XI, 8; Exod. XVI, 11—23; Jos. Flav., *Ant. jud.* III, 1, 6). Pamięć wdzięczności wsród Żydów za dobrodziejstwo M-y przechowała się przez wieki całe. (Ps. LXXVII, 24, 25; II Esdr. IX, 21; Joan. VI, 31).

Pismo św. przedstawia nam M-ę jako dar nadprzyrodzony i cudowny 1. Mojżesz z góry zapowiada w imieniu Boga ukazanie się M-y. 2. M-a spada niespodzianie (Exod. XVI, 4, 8), a później z rozkazu Bożego niknie na zawsze (Exod. XVI, 14, 35; Jos. V, 12). 3. Ukazuje się tylko w okolicach, które stopniowo zajmowali Żydzi od Synai aż do równiny Jerychońskiej. 4. Pokrywa ziemię regularnie codziennie rano z wyjątkiem poranku sobotniego, (Exod. XVI 23, 29). 5. Podlega zepsuciu, ilekroć chciano ją przechować do dnia następnego. Tymczasem na sabaty przechowywała się dobrze; tak samo dobrze się konserwuje w arce przymierza wieki całe, bo aż do niewoli babilońskiej. Wszystko to świadczy o charakterze nadprzyrodzonym M-y. Racyonaliści i niektórzy egzegeci protestanccy odmawiają M-ie wszelkiej cudowności i starają się wytłumaczyć w sposób naturalny. Już Józef Flawiusz (*Antiq. Jud.* VIII, 1, 6) zdaje się utożsamiać M-ę zesłaną przez Boga Żydom na pustyni z M-ą, która się dotychczas w pewnej porze roku ukazuje się na półwyspie Synaickim. Za jego przykładem racyonaliści uznają M-ę za pewnego rodzaju wypociny czyli klej wydzielany przez krzew tamaris gallica lub przez tamaris mannifera, który po dziś dzień Arabi nazywają „man“, jedzą z chlebem jak miód i mogą przechowywać przez miesiące całe i lata. (Por. Ehrenberg, *Symbolae physicae*, I, *zoologica*, II, *insecta*, 10, *coccus manniferus*, Berlin 1826; Tischendorf, *Aus dem heiligen Lande* 1862, p. 54—56; Berthelot *Sur la manne du Sinai et sur la manne du Syrie*). Inni uważali, że M-ę wydzielał z siebie krzew Hedysarum alhagi lub Alhagi Maurorum. (Por. Jullien, *Sinaï et Syrie*, Lille 1893, p. 68; Rosenmüller, *Comment. in Genesim und Exod.*, Leipzig 1795, p. 505—507). Wreszcie niektórzy utrzymują, że M-a to mech (łać. sphaerotallia esculenta) rosnący na skałach i przez wiatr przenoszony z miejsca na miejsce. (Por. J. Leunis, *Synopsis der Pflanzenkunde*, Hanover 1883, paragr. 939; L. Evrera, *Sur le „pain du ciel“ provenant de Diarbekir*, Bruxelles 1893). Atoli absolutnie rzecz niemożliwa przyjąć którekolwiek z tych tłumaczeń, bo gdyby to była M-a tamaryszkowa lub mech, jak wytłumaczyć zdziwienie Żydów? „Man-hu?“ M-a tamaryszkowa na półwyspie Synaickim znajduje się, ale cały jej zbiór nie przewyższa 600 funtów, co zdaniem Stanleya może wystarczyć na wyżywienie jednego człowieka przez 6 miesięcy. A wszak Żydów było więcej niż milion i bawili na puszczy lat 40. Manna biblijna spadała w czasie rosy porannej, M-a tamaryszku tylko w południowych godzinach, kiedy właśnie tamta się roztapiała. M-a biblijna nie spadała w soboty, co się nie powtarza z M-ą naturalną. M-a tamarzyszkowa daje się przechowywać długo a tamta najwyżej dzień jeden. Zresztą gumma tamaryszku nie mogłaby służyć przez dłuższy czas za pożywienie, gdyż, jak wyznaje po dokonaniu wielu analiz Berthelot, nie zawiera wcale pierwiastku azotowego. Wobec

tego mamy wszelkie prawo w M-ie biblijnej widzieć pożywienie nadprzyrodzone lub przynajmniej w sposób nadprzyrodzone Izraelitom dostarczane.

W końcu dodać należy, że zdaniem oo. Kła i pisarzy kłnych M-a była i jest symbolem Eucharystyi. (Por. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, t. II; *Manuel Biblique*, t. II, n. 374; *Diction. de la Bibl.*, t. IV, p. 656-633; Ritter, *Sinai*, p. 666—695; Hummelauer, *Cursus Script. Sacr. Commentarius in Exodum*, y. 170 — 174; P. Schegg, *Bibl. Archaelog.*, p. 257 — 261; M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 69 — 89, Paris 1911; Ks. Szcześniak, *Słownik Apologetyczny*, Warszawa, 1894, t. II, str. 542-544):

X. R. J.

Manni Jan Chrzciciel, jezuita włoski, ur. w r. 1606 w Modenie, wstąpił do nowicyatu w r. 1625. Był kaznodzieją przez lat 42, rektorem w Modenie, Parmie, Mantui, Bolonii i Placenzyi. † w Rzymie w r. 1682. Napisał: *Quattro Massime di Christiana Filosofia*, 1643, bardzo często przedrukowywana książka; tłumaczona na liczne języki; w polskim było kilkanaście wydań pod różnymi tytułami: *Koło wieczności*. Warszawa 1668, tłum. o. Tylkowskiego; ost. wyd. p. t. *Prawdy chijańskiej filozofii*. Wilno 1876. Z innych ascetycznych dziełek M. zasługuje na wzmiankę: *Inovissimi dell' Uomo*. Bologna 1671, 12-o; w polskim języku wydana p. t. *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej*, albo cztery rzeczy ostateczne człowieka czekające, rytmem polskim rzetelnie w chijańskich uszach odnowione, tudzież Katownie więzienia piekielnego Obrazami y przykładami wyrażone... na przestrogę y pogrom zakamieniałych grzeszników wydane przez X. Klemensa Bolesławiusza Kraków 1694, 8-a; wydań tej książki, stanowiącej w swoim rodzaju prawdziwe „curiosum", było mnóstwo; do dziś dnia przedrukowywana i na jarmarkach, odpustach i na kramach przy kłach sprzedawana. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 494—503).

X. J. N.

Manning Henryk Edward krdł i arbp Westminstern ur. 15 lip. 1808 r. w Totteridge w hr. Hertfordshire. Studya w 1827 — 30 r. odbywał w Oxfordzie. Przyjąwszy w r. 1833 święcenie anglikańskie otrzymał probostwo Lavington w hr. Sussex, jednocześnie ożenił się z miss Sargert, która po 4 latach bezdzietnego małżeństwa † 1837 r. Zostawszy 1840 r. archidyakonem w Chichester energicznie pracował nad podniesieniem pobożności wśród podwładnych mu duchownych. Po odejściu Newmana ze stanowiska kaznodziei Oxfordu, powołano do tych obowiązków 1842 r. M-a. Tutaj zetknął się bliżej z rozpoczętym przez Pusey'a ruchem, zmierzającym do reformy kła anglikańskiego w duchu zbliżonym do Kła katol. Podróże odbyte po Belgii, Niemczech i Włoszech, a zwłaszcza audyencya u Piusa IX, zetknęły M-a bliżej z Kłem katolickim i dała mu poznać całą zależność Kła urzędowego od władzy świeckiej. To go skłoniło do wydania wraz z innymi duchownymi i świeckimi protestu pko wtrącaniu się władzy świeckiej w rzeczy nauki wiary i moralności. Wywołało to niechęć wśród wyższego duchowieństwa, co skłoniło M-a do złożenia swego urzędu i osiedlenia się w Londynie, gdzie żył w odosobnieniu poświęcony nauce i modlitwie. Wreszcie 6 kwiet. 1851 r. na ręce jezuity Jamesa Brownbille złożył wyznanie wiary katolickiej. Tegoż r. 14 czerwca przyjął M. święcenia kapłańskie nie obejmując wszakże żadnego czynnego stanowiska, oddany studyom teologicznym, a także żarliwej pracy jako spowiednik i kaznodzieja.

W r. 1852 wielkie zainteresowanie wzbudziły odczyty M-a w Southwark o podstawach wiary (*The Grounds of Faith*), w których dowodził nieomylnej powagi Kła w rzeczach wiary. Nie zaniechał jednak dalszych studyów teologicznych w Londynie i Rzymie, gdzie 1854 otrzymał stopień dra teologii. Po bytności w Medyolanie założył 1856 r. Kongr. Oblatów od ś. Karola Boromeusza, których ustawę zatwierdził Pius IX brewem z d. 26 czerw. 1857 r. Kongr. ta świetnie rozwinęła się w Anglii i wielkie oddaje usługi sprawie wychowania młodzieży katolickiej. W 1857 r. krdł Wiseman uznając zasługi M-a, zwłaszcza jego wystąpienie na trzech pierwszych synodach prowincyonalnych w Westminsterze mianował go kanoni-

kiem katedr., a Pius IX udzielił godności protonotaryusza aplskiego.

Po śmierci krdła Wisemana Pius IX nie bacząc na przedstawianą przez kapitułę listę kandydatów godność arbpa Westminsteru powierza M - owi, który 8 czerw. 1865 r. przyjmuje sakrę bpią. Jak program nowego arbpa uważać można jego w 1875 r. ogłoszoną rozprawę „Czasowe posłannictwo Ducha św., czyli rozum i objawienie“ *Internal mission of the Holy Gost* (tłum. niem. 1877). Wspaniałe są też jego pisma „Anglia i Chijaństwo“, oraz list do Pussey'a dotyczący działania Ducha św. Powróciwszy z 19-sto setnej rocznicy ś. Piotra z Rzymu w r. 1867 wydał przepiękny list pasterski, w którym zwalczał świetnie stary i nowoczesny Gallikanizm. To wystąpienie przesądzało z góry stanowisko M - a na soborze Watykańskim. Jakoż należał tam do najżarliwszych obrońców dogmatu o Nieomylności pża, już to jako członek deputacyi w rzeczach wiary, już na posiedzeniach ojców soboru. Powróciwszy do kraju wydał w tej sprawie list pasterski, a pko napaściom liberałów angielskich wystosował wspaniałe pismo otwarte do Gladstona p. t. *Vatican Decrees* (1875 r. tłum. niemieckie z tegoż roku).

Jako pasterz zwracał szczególną uwagę na podniesienie naukowego poziomu kleru. Wydał on liczne dekreta w tym duchu, a zwłaszcza niezmiernie doniosłe, na synodzie w 1873 r. odczytano pismo, w którem przedstawia ideał kapłana *Eternal priesthood* ogłoszone drukiem w Londynie 1873 (tłum. niem. 1905 r.). Z całą gorliwością poświęcił się rozwojowi katol. szkół elementarnych, w których liczba dzieci doszła dzięki jego staraniem do przeszło 20 tysięcy. Mniej szczęśliwym był co do wyższego wykształcenia, gdyż założony przez niego w r. 1874 uniwersytet katol. po kilku latach upadł. Natomiast stworzył świetne seminaryum duchowne, oraz nauczycielskie, a także t. zw. Academia eccl. dla duchownych i świeckich. Sam nie przestawał pracować naukowo, o czem świadczą jego dzieła: *True story of the Vatican Council.* London 1877; *Independence of the holy See.* London 1877, oraz liczne artykuły w czasopismach katolickich, zebrane później w *Miscellanies* (Londyn 1877). M. zrozumiał doniosłość zadania jakie w naszych czasach przypadło Kłowi w sprawie społecznej, dla tego też nietylko zajmował się dziełami miłosierdzia, lecz wnikał także w potrzeby robotników. Wszechświatowe uznanie zjednało mu jego pośrednictwo w głośnem bezrobociu robotników portowych 1890 r. Stawał też energicznie w obronie praw Irlandyi już to w przemówieniach o ś. Patryku, już to w listach politycznych do Karola Grey'a i arbpa z Armagh. Taktem swoim, powagą i życiem nieskazitelnem zyskał sobie uznanie wszystkich sfer społeczeństwa angielskiego. Ostatnie jego chwile, jak i całe życie nacechowane były głęboką pobożnością. Kilkakrotnie przyjmował ostatnie Sakramenta i czynił wyznanie wiary. Wreszcie wobec zebranej kapituły, wśród aktów strzelistych gorącej modlitwy † 14 stycz. 1892 r. w Londynie.

Oprócz wymienionych dzieł M. napisał: *The Office of the Church in higher Catholic Education*, London 1885; *National Education*, Tże 1889; *Petrii privilegium* (listy pasterskie) Tże 1871 i in. W polskiem tłumaczeniu mamy: *O grzechu*; *O sprawach Ducha św.*; *O miłości Jezusa w Sakramencie pokuty*, Warszawa 1883, 16-a; *Nauki o Najśw. Sercu Jezusowem.* Tże 1883, 8-a; *O ufności w Bogu.* Tże 1883, 16-a; *O wiecznem nowego zakonu kapłaństwie.* Tże 1885, 16-a. (Por. W. S. Lilly, *Characteristics et of H. E. Manning...* London 1885; Fureau - Danging, *La renais, cath. en Angleterre a XIX siècle* 3 t., Paris 1899; L'd'Agala Valva, *Il card. M. e la sua azione sociale*, Neapoli 1900; I. Beck, *M. als Sozialpolitiker*, 1904).

(*Ch*).

Mano C., współczesny pisarz katolicki, dr. filozofii, napisał m. i. *Le Pessimisme contemporain*, Paris 1902, 16-o; *Le Problème de la vie* ou le principe vital devant la science et la métamphysique. Tże 1900, 16-o.

Manoury August Franciszek, ur. w r. 1811, profesor retoryki w seminaryum duchownem w Séez, napisał liczne komentarze biblijne: *Comment. sur l'epître de s. Paul aux Romains.* Paris 1878; Toż.... *aux Corinthiens.* Tże

1879: Toż... *aux Galates*, Ephésiens etc. Tże 1881; Toż... *sur les ép. catholiques*. Tże 1888, 8-o.

Manresa (wym. Manressa), miasto w Katalonii liczące około 24 tys. dusz, po obu brzegach rzeki Cardoner'u, wpadającej do Lobregatu, wsławione pobytem ś. Ignacego z Loyoli. Przybył on tu z Monserratu i zrazu zamieszkał w szpitalu św. Łucyi, a w ciągu walki wewnętrznej jaką sam ze sobą staczał, zamieszkał w grocie, wówczas za miastem, dziś już w jego murach będącej. Z tej ciężkiej walki wyniósł mnóstwo nauk, które streścił w książeczce *Cwiczenia duchowne*, będącej podstawą do ich odprawiania. Grota wspomniana, która za św. Ignacego miała 3 metry długości a 1 i pół metra wysokości, obecnie od trzech wieków przeszło przemieniona na kaplicę, której dolną część pogłębiono na pół metra mniej więcej; ściany ozdobiono owalnymi medalionami, z jednej strony z bronzu, z drugiej z marmuru białego w bronz oprawnymi, a przedstawiającymi historyę św. Ignacego; medaliony te umieszczono ponad lamperyą z marmurów o różnych kolorach; zresztą ściany tej groty są w stanie naturalnym. W głębi mały ołtarz, w którym się przechowuje *Sanctssimum*; nastawa ołtarza ma płaskorzeźbę z białego marmuru, dłuta Franciszka Grau, która przedstawia ś. Ignacego w postawie klęczącej w tejże grocie, piszącego *Cwiczenia duchowne*, z głową zwróconą do Matki Bożej, która mu się tu niejednokrotnie objawiła. Grota ta znajduje się w rezydencyi Jezuitów, zw. *de la Santa Cueva*. W starszej części miasta jest kolegium Towarz. Jezus., przy kle *San Ignatio del rapto* zwanym tak na pamiątkę, że ma kaplicę, w której jest figura Świętego przedstawiającego go w chwili zachwytu, cały tydzień trwającego. (Por. Załęski, *Loyola* i *Manresa*, odbitka z *Kuryera Poznań.* 1891; Bartynowski, *Wspomnienia z Hiszpanii* w *Przegl. Katol.* z 1909).

M. B.

Mans (Le Mans) bpstwo we Francyi (dioec. Cenomanensis). Miasto Le Mans, nad rz. Sarthe położone, liczy ok. 54 tys. mieszkańców, posiada wspaniały gotycki kł katedralny; miasto jest obecnie stolicą departamentu Sarthe.

Bpstwo Le Mans powstało w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej. Niektórzy mówią o bpie Julianie, uczniu ś. Piotra, jako o pierwszym pasterzu w Le Mans. Najpewniej przed IV—V w. bpstwo tu nie istniało. Pomiędzy bpami Le Mans było 11 świętych, 5 kardynałów, jak słynny kard. Jan Du Bellay (1546—1556) i uczony bp J. Chr. Bouvier (1834—1854). W 1855 r. z części dyecezyi Le Mans utworzono bpstwo Laval. Otąd bpstwo Le Mans, suffragania arcybpa z Tours, obejmuje depart. Sarthe, w 1908 r. liczyła 421.500 wiernych, 38 parafij, 350 filij (succursales), 111 wikaryatów, 750 kapłanów. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. IX, str. 601; P. Piolin, *Histoire de l'église du Mans*, Paris et Le Mans, 1851—1863, 6 t.; Werner, *Orbis terrarum. cath.*, Friburgi Brisg., 1890, p 67; A Ledru, *La cathédrale St. Julien du Mans, ses évêques etc.*, Mamemrs; 1900; tegóż, *Le Mans et ses environs*, Le Mans, 1905; *Archives hist. du Maine*, ibid., 1900, t. I i in. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 806).

X. C. S.

Mansi—1) Jan Dominik uczony bp i zakonnik zgrom. Kleryków Regularnych od Matki Bożej, ur. w r. 1692 w Lucce, od młodosci odznaczał się niezwykłą pamięcią i żądzą wiedzy przy gorącej pobożności, w 16 r. życia wstąpił do Kleryków Regularnych w r. 1708. Szczególniejsze miał upodobanie w studyowaniu starożytności klnych historycznych, usiłując pomniki historyczne zbadać, objaśnić i krytycznie zestawić. Po ukończeniu nauk objął katedrę profesorską teologii i filozofii po Roncagli, następnie zwiedził w celach naukowych Włochy, Niemcy i Francyę, założył akademię historyi i liturgii. W r. 1765 mianowany arbpem Lukki. Mimo wyczerpującej go pracy naukowej M. nie zaniedbywał konfesyonału i ambony; jego katechezy ludowe były słuchane z zapałem. Dla wszystkich dostępny, dla ubogich szczodrobliwy, pokorny i nisko o sobie rozumiejący był wzorem umiejętnego połączenia wiedzy, gorliwości pasterskiej i pobożności w jednej osobie kapłana. † w r. 1769. Z licznych prac naukowych M. na pierwszem miejscu postawić należy, z iście benedyktyńską dro-

biazgowością krytycznie opracowane pomnikowe dzieło: *Collectio SS. Conciliorum* adjectis notis et dissertationibus locupletissimis. Florentiae 1759, t. I; dalsze w liczbie 14 wyszły za życia M-go, po jego zaś śmierci jeszcze 16, razem 31 tomów; pracę swą doprowadził do XV w. Z innych dzieł oryginalnych napisał: *Diario sacro antico e moderno* delle chiese di Lucca etc. 1753, 8-o; *De insigni codice Caroli M. aetate scripto etc.* i t. d. Największą jednak zasługą M-o były krytyczne wydania klasycznych dzieł: Thomassini, *De veteri et nova Ecclesiae disciplina.* Lucae 1728, t. 3; *Annales ecclesiastici* Baronii, utriusque Pagi et Odorici Raynaldi. Tże 1738—59, tomów 39; Natalis Alexandri, *Historia ecclesiastica.* Tże 1749; Gravesonius, *Historia ecclesiastica.* Venetiis 1762; Fabricii, *Bibliotheca latina mediae et infimae aetatis* etc. Patavii 1754, 6 vol. in 4-o, i t. d. —2) Józef, oratoryanin z XVII w., zebrał i wydał pożyteczne dla kaznodziejów dzieła: *Promptuarium sacrum et morale* h. e. discursus exegetici omnes anni solemnitates etc. Romae 1658, t. 4; *Aerarium evangelicum* h. e. evangeliorum totium anni elucidatio. Tże 1662, t. 2; *Bibliotheca moralis praedicabilis.* Tże, t. 4; *Verus ecclesiasticus vocationem suam cognoscendi avidus* lib. 4 etc. Romae 1673. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae.* Oeniponte 1894, t. III, 117—124; Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brisg. 1897, str. 184; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, str. 497).

X. J. N.

Mansus oznaczało w starożytności część ziemi, przez którą wyzwoleniec pozostawał jeszcze w pewnej zależności od swego patrona. W państwie Frankońskiem „mansus" oznaczało część posiadłości kła parafialnego wolną od wszelkich ciężarów państwowych—mansus integer. (Por. Birnbaum, *Die recht. Natur der Zehntens.*, 174).

Mansyonarze są to prebendarze i wikaryusze przy kłach katedralnych, kolegiackich, w ogóle duchowni drugiego chóru przy tych kłach. W pierwszych wiekach tytuł ten przysługiwał stróżom opiekującym się sprzętami klnemi i broniącym je od napaści i zniewagi pogan i heretyków. Niekiedy tytuł ten nadawany bywa kapłanom przy kłach filialnych i poklasztornych. (Por. Van Espen, *Comment. in can. et decr etc.* Coloniae Agripp. 1755, str. 234 inst; Tomassin *Vet. et nov. eccl. discipl.* I, 2, c. 103, n. 15).

Mantellatki (Mantellatae) jest to zgromadzenie Sióstr Szpitalnych Zakonu Serwitów, założone przez św. Filipa Benicyusza w r. 1286. Nazwa M-i pochodzi od krótkich rękawów, które noszą dla wygodniejszej obsługi chorych i wypełnienia innych uczynków miłosierdzia. M-i rozszerzyły się we Włoszech i w Austryi. Dziś są jeszcze we Włoszech. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* t. II, str. 1371).

Mantua bpstwo we Włoszech (dioec. Mantuana). Miasto Mantua, na wyspie rz. Mincio położone, po włosku Mantova, było stolicą oddzielnego księstwa w Lombardyi. W X w. M-a należała do margrabiów Tuscyi, od r. 1329 do domu Gonzagów. W 1707 r. M-ę zajęli Austryacy, w 1866 r. wróciła do Włoch. Obecnie M-a jest prowincyą włoską, obejmującą 2363 kilom. kwadr. Miasto Mantua posiada pamiątkowe kły i in. zabytki.—Biskuptwo w Mantui erygował pż Leon III w 804 r., jako sufraganię patryarchatu Akwilejskiego. W 1803 r. stało się sufraganią Ferrary, a od r. 1819 należy do prowincyi klnej Medyolańskiej. W 1908 r. liczono tu 257500 katolików, 152 parafie, 259 kłów i kaplic, 307 kapłanów świeckich. 25 zakonnych; 3 klasztory męskie i 21 żeńskich. Biskupami w Mantui między innymi byli bł. Jakób Benfatti dominikanin (1304 — 1332), kard. Francesco (1466—1483), świętobliwy Hannibal Gonzaga (1593—1620), Piotr Rota (1871—1879) i pż Pius X (1884—1895). Synody: w 827 r. w sprawie sporów metr. Grado z Akwileją; w 1053 r. pod pżem Leonem IX; w 1064 w sprawie antypapieża Honoryusza II. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. IX, str, 603; Volta, *Compendio della storia di Mantova.*, M., 1807—1838, 5 t.; D'Arco, *Studi intorno al municipio di M.*, ibid., 1871—1874, 7 t.; S. Davari, *Notizie stor. topogr. della citta di M. nei sec. XIII—XV*, Mant., 1903; Könen, *De tempore concilii Mant.* 1858;

Th. Lindner, *De concilio Mant.*, Dissert., Berlin, 1865; Hefele, *Conciliengeschichte*, 2 Aufl., t. IV, k. 50...; 763; 859—871; t. VIII, k. 101—134; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 20; W W. t. VIII, k. 629—633; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II. k. 807—808).

X C. S.

Mantuani Józef dr. filozofii, ur. w r. 1860 w Laibach, napisał *Tabulae codicum manuscript.* in Bibl. Palatina Vindobon. 1897—99, 2 tomy; *Jakob Gallus*, Biogr. u. Werke. 1899—1908, 3 tomy; *Tuotilou. die Elfenbeinschnitzerei am Evang. longum* zu St. Gallen. 1900; *Altägypt. Textilien.* 1901; *P. Hartmanns Oratorium, „St. Petrus“.* 1903; *Geschichte der Musik in Wien.* I. Römerzeit bis 1519. 1904; *De codicis Dioscureidi Aniciae Julianae*, nunc Vindobonensis Med. Graec. historia, forma etc. 1906, i w. in. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender.* Essen-Ruhr 1910, str. 271).

Manuale, także pastorole, parochiale, liber oficialis, jest to podręcznik, który w krótkości daje duszpasterzowi wskazówki co do administracyi sakramentów i obrzędów liturgicznych. Jest więc równoznaczna zagendą (ob.).

Manualne beneficya ob. Beneficya manualne.

Manuductor jest to w środku chóru stojący dyrygent śpiewaków klnych.

Manugiewicz Mikołaj Jan bp. augustowski. Pochodził z rodziny ormiańskiej, osiadłej na Rusi. Urodził się we wsi Rychcie na Podolu 1754 r. Kształcił się u Jezuitów w Złoczewie, potem w Zamościu, wreszcie w Rzymie, gdzie przyjął święcenia kapłańskie. W roku 1785 widzimy go na stanowisku proboszcza parafii Kaski dek. Błoński vel Grodziski. Za wstawiennictwem Grzegorza Zacharyasiewicza zarządzającego archidyecezyą gnieźnieńską, został doktorem teologii „honoris causa“ w Wilnie i kanonikiem a potem prałatem kustoszem w kapitule warszawskiej. Był także kanonikiem, gnieznieńskim i łowickim. Wreszcie zo stał sędzią surrogatem warszawskim. Był czas jakiś referentem w sekcyi duchownej przy komisyi wyznań i oświecenia. W roku 1821 za arcybis. Hołłowczyca został bpem suffraganem warszawskim jako bp tytularny Tanmaceński. Jest on pierwszym suffraganem warszawskim. W roku 1825 prekonizowany na bp augustowskiego objął zarząd dyecezyi 9 lip. 1826 roku. Senatorem Królestwa mianowany 1826 roku. Z powodu choroby mało się zajmował dyecezyą, przebywał po większej części w Warszawie, gdzie zmarł 25 czerw. 1834 r. Wybitnych śladów swojej działalności nie zostawił. Wyszły z druku jego *Listy pasterskie* w liczbie 11 datowane w Warszawie 1827—1834, in folio. Nadto *Homilia* miana... dn. 9 lipca 1826 r. w Seynach w kle katedr. w czasie pierwszego doń wejścia. Warszawa 1826, 4-a. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stul.* Kraków 1911, 8-a, t. III. str. 121).

Ks. L. Ł.

Manus mortua ob. Amortyzacya.

Many Ewrard Serafin, ur. w r. 1847 w Gespunsard, dyec. Reimskiej, studya odbywał w Charleville i Reims, wyśw. na kapłana w r. 1871, był proboszczem w Sy; w r. 1875 wstąpił do Sulpicyanów, odbywał studya w Rzymie w r. 1876, był profesorem w r. 1878 w Issy i w r. 1879 u św. Sulpicyusza; w r. 1898 został profesorem w Instytucie katolickim w Paryżu. W r. 1906 mianowany konsultorem komisyi do kodyfikacyi prawa kanonicznego oraz kongregacyi Sakramentów w r. 1908, wreszcie w r. 1909 konsultorem kongr. Koncylium. Jest autorem kilku dzieł wydanych pod ogólnym tytułem: *Praelectiones Juris Canonici*: I. Praelectiones *de Missa.* 8-o; II *De Locis Sacris* seu Ecclesiis, Oratoriis, Altaribus, Coemeteriis et Sepulturis. 8-o; III *De sacra Ordinatione.* 8-o. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.* Paris 1910, 8-o, str. 567).

X. J. N.

Maon, hebr. Ma'on, gr. Μαών, imię jednego izraelity, nazwa dwóch miast i jednej pustyni.

1. Maon z pokolenia Judy syn Sammai i ojciec, to jest założyciel Betsur. (I Par. II, 45).

2. Maon - miasto w pokoleniu Juda (Jos. XV, 55), ojczyzna Nabala małżonka Abigail (I Reg. XXV, 2). Pagórek, na

którym znajdują się szczątki tego miasta, nazywa się dziś Tell-Ma'in, a ruiny dawnego miasta Khirbet Ma'in na południe od Zif i niedaleko od Kurmul (Karmel).

3. Maon pustynia, hebr. Midbar-Ma'on. Jest to część pustyni Judzkiej, kraina skalista opuszczona naprzeciw Hebronu i Zif. Na pustynię Maon udał się Dawid z sześciuset mężami, gdy go zdradzili Zyfejczycy przed Saulem (I Reg. XXIII, 24—25).

4. Maon w tekście hebrajskiem (Jud. X, 12 nazywa się miasto i mieszkańcy jego. To samo w Wulgacie nazywa się Chanaan, co Sept. tłumaczy Madiam i ta nazwa najprawdopodobniejsza, aluzya do wojny z Madyanitami za Gedeona. (Por. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, Boston, 1841, t. III, p. 193—196; V. Guérin, *Judée*, t. III, p. 170—172; A. P. Stanley, *Sinai and Palestine*,, Londres, 1871, p. 530; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 699—704).

X. R. J.

Maphrian tytuł najwyższej po patryarsze godności u Jakobitów. Według Silbernagla ten stopień hierarchiczny powstał w VII w., gdy Jakobici syryjscy godność Katholikosa, cz. prymasa Wschodu którą od ces. Justyniana posiadł metrop. Seleucyi i Etesifonu, przenieśli na jednego ze swoich bpów. Nazwa M. miała oznaczać władzę nad bpem Wschodu. Pierwszym M-em był Marutas, który 629 r. obrał sobie stolicę w Tagritt w Mezopotamii. Jeden z jego następców Ignacy I Marcus przeniósł stolicę swoją do Bagdadu, lecz na krótko. Później od r. 1152 M-i rezydowali w klasztorze ś. Mateusza na górze Elfeh pod Mosulem. Od r. 1266—1280 godność tę piastował Bar-Hebräus (ob.), podlegało mu 18 bpów, którzy swoje dyecezye mieli w Arabii i Persyi. Władza jego była obszerna tak dalece, że bez jego zgody nie mógł być obrany patryarcha. Od XVI w. godność ta została tytularną jako „Katholios albo Prymas Wschodu.“ Obecnie M. ma tylko prawo na zebraniach zasiadać po prawicy patryarchy. Zazwyczaj jest on kandydatem na stolicę patryarchalną. (Por. Moroni, *Dizion.* XXX, str. 197 i nst.; W. W. t. VII, k. 634).

Mappa ob. Obrus.

Mara, — hebr. Mara', gr. Πικρά, 1) tem imieniem chce być nazywaną po powrocie z krainy Moab do ojczyzny Noemi ze względu na śmierć męża Elimelecha i dwóch synów Mahalona i Cheliona. (Ruth I, 20). 2) Mara — hebr. Marah, gr. Μερρᾶ i Πικρία—pierwsza stacya Izraelitów na pustyni o trzy dni drogi od miejsca, gdzie przeszli morze Czerwone. (Exod. XV, 22—23; Num. XXXIII, 8—9). Gdy Żydzi poczęli szemrać z powodu braku wody zdatnej do picia, Mojżesz zamienił wody gorzkie na słodkie za pomocą drzewa, które mu wskazał Pan Bóg. Różne są zdania egzegetów co do tego drzewa, jakie ono było,—adelpha? alnah? peganum czy gharkad, jak utrzymuje Burckhardt? Podobnież różne są zdania uczonych co do sprawy, czy ta zamiana wody gorzkiej odbyła się w sposób naturalny czy też nadprzyrodzony? To drugie prawdopodobniejsze. Zdaniem Hitziga i F. de Hummelauera źródła Mara to dzisiejsze Ain Naba lub Ain el-Gharqada o trzy godziny drogi od Suezu, albo też Ain Musa (źródło Mojżesza) od powyższych nieco dalej na południe. Inni znów utożsamiają Marę z dzisiejszem Ain-Haoudrah które się znajduje o 75 kilometrów od Ain Musa. (Por. Schubert, *Reise in den Morgenland*, 1839, t. II, p. 274; Robinson, *Palestine*, I, 102, 106, 110, 116; Lottin de Laval, *Voyage dans la Péninsule arabique du Sinaï*, Paris, 1855—1859, p. 214; Barlett, *From Egypt to Palestine*, p. 198; Crelier, *L'Exode*, Paris, 1895; F. Vigouroux, *La Bible et les decouvertes modernes*, 6 ed., Paris, 1896, t. II, p. 451—452; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 707—711; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 91—92).

X. R. J.

Maran Józef Mikołaj Prudencyusz, benedyktyn reguły św. Maura. Urodzony 14 października 1683 roku w Sézanne dep. Marne. W roku 1703 złożył śluby zakonne w opactwie St. Faron pod Meaux. Następnie przebywał w klasztorze w St.-Germain-des-Prés aż do roku 1734. Wtedy na trzy lata był usunięty do opactwa Orbais. W r. 1737 wrócił do Paryża. Umarł w r.

1762, dn. 2 kwietnia. Obok zajęć duszpasterskich zajmował się wiele nauką. Wydał dzieła św. Cypryana (w r. 1726), św. Bazylego (1720) i św. Justyna (1742). Napisał: *Disertations sur les semiariens*, Paris, 1722; *Divinitas Domini N. J. Ch. manifesta in scriptoris et traditione*, Paris, 1746; *Divinité de N. S. Jesus-Christ*, 3 t., 1751; *La doctrine de l'Ecriture et des Péres sur les guerisons miraculeuses*, 1754. (Por. Tassin, *Histoire litteraire de la congr. de St. Maur.*; Herders, *Konversations-Lexicon*, 3 ed., t. V, p. 1306; W. W., 8, 638).

Maranatha wyraz aramejski, który czytamy u św. Pawła I Cor. 16, 22: „Jeśli kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęctwem, M a r a t h a." Wszyscy odnajdują w tem wyrażeniu dwa wyrazy aramejskie, lecz rozmaicie je rozdzielają. Nowsi krytycy po większej części czytają: M a r a n ' a t a c h i tłumaczą: „Pan przychodzi," lub „przyjdzie;" lub m a r a n a t a: „Nasz Pan przychodzi." (Delman, *Grammatik*, 1894). Klostermann (*Problem...* Gotha 1883) widzi w tem formułę, którą posługiwali się chrześcijanie udzielając sobie nawzajem pocałunku braterskiego: a t h a ma oznaczać: „znak," a formuła ma brzmieć: Pan jest znakiem. Ojcowie greccy mieszkający w Syryi, lub aramejczycy, którzy znali dobrze właściwy sens tego wyrażenia, wykładali maranatha: „Pan przyszedł" w czasie przeszłym (Chryzostom, *Hom.* XLIV in I Cor. 3; Theodoret z Cyru na *I Cor.*, 16, 21). Z łacińskich Pisarzy Ambrozyaster (*In I Cor.* 16, 22); „Anathema maranatha," znaczy, kto nie miłuje Pana Je usa, który przyszedł, niech będzie odrzucony. M a r a n a t h a oznacza: Pan przyszedł. Napisano to z powodu Żydów, którzy mówili, że Jezus nie przyszedł (non venisse), są więc przeklęci przez Pana, który przyszedł. Wyraz *venit* jest dwuznaczny w łacińskim (oznaczać może tak *praes.* jak *perfect.*), dlatego często wyrażeniu temu: Dominus venit dawano znaczenie czasu teraźniejszego, podczas gdy powinno się rozumieć w czasie przeszłym. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible, v. Maranatha*).

X. A. S.

Maranhao Sao Luiz de biskupstwo w Brazylei ob. art. L u i z S a o d e M a r a n h a o.

Marasz – biskupstwo ormiano-katolickie w Syryi (dioecesis Germaniciensis seu Marascensis Armenorum). — M i a s t o M a r a s z (Germanicia) jest głównem sandżaku w turecko-azyatyckim wilajecie Aleppo, liczy ok. 40 tys. mieszkańców, posiada zamek dawny, świątynię i t. p. zabytki.—B i s k u p s t w o M a r a s z erygowano w 1842 r., należy do patryarchatu Cylicyi. W 1907 r. liczono tu 6 tys. katolików, 6 parafij i stacyj misyjnych, 12 kapłanów świeckich tubylców, 5 misyonarzy Kapucynów. (Por. *Encyklopedya Powsz. Orgel.* z ilustr., t. IX, str. 609; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 150; *Missiones Cathol.*, Romae, 1907, p. 755...; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1911, t. II, k. 810).

Marbod bp w Rennes ur. 1035 r. w Angers, odznaczał się taką uczonością i wymową, że bp. Bruno 1067 powołał go na kierownika szkoły katedralnej, którą on wnet uczynił jedną z najbardziej kwitnących we Francyi. Wybitni uczeni i bpi byli jej uczniami. Nazywano go „Ipse oratorum rex, Gallicanae arcem eloquentiae specialiter obtinebat." W marcu 1096 pż Urban II konsekrował go bpem Rennes. Przez lat 28 z wielką mądrością i poświęceniem rządził M. dyecezyą. Jako 88 letni starzec złamany na siłach i niemal oślepły, złożył pasterski urząd i osiadł w klaszt. Benedyktynów ś. Albina w Angers, gdzie wkrótce † 11 wrześ. 1123 r. Z pism pozostawił 6 listów, świadczących o jego podniosłem pojmowaniu powołania pasterskiego i kapłańskiego, a także życiorysy mężów sławnych w Kle. Nadto pieśni i hymny; wreszcie *De ornamentis verborum*; *De 10 capitulis* i *De civitate Rendonnesi*. Najlepszego wydania pism M-a dokonał Beaugendre w Paryżu 1708 r. (Por. *Biogr. univers.* XXVI, 424; Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés*, 2 ed. XIV, str. 225 i nst.).

Marburg w Styryi ob. art. Lawantyńskie biskupstwo.

Marburska konferencya ob. Dysputa. 9.

Marc Klemens, teolog-moralista z XIX w. ze zgrom. Redemptorystów, pochodził ze Szwajcaryi, † w r. 1887. Napisał podręcznik teologii moralnej zebrany z dzieł św. Alfonsa p. t *Institutiones morales Alphonsianae*. Romae 1886, 8-o, 2 tomy. W dziele tem jasno i wiernie przedstawił naukę moralną św. Doktora. Broni aequiprobabilizmu i dowodzi, że i św. Alfons był aequiprobabilistą. Jak dobrze dzieło to było przyjęte przez teologów, okazuje się z licznych jego wydań w krótkim stosunkowo czasie. Przez lat 20 było 13 wydań. Ostatnie w r. 1906. Nadto dopełnił i poprawił dzieło Ludw. Huguenina *Expositio methodica juris canonici*. Parisiis 1887, wyd. 4-e. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, 8-o, str. 102; Blanc, *Répértoire bibliogr*. 1902, 8-o, str. 258).

X. J. N.

Marco Piotr de, prezes parlamentu, następnie arcbp, ur. w Bearn w r. 1594, w r. 1615 został radcą izby najwyższej w Pau, a w 6 lat potem prezesem. Po śmierci żony został kapłanem a następnie bpem w Conserans, w końcu arcbpem Tuluzy a później Paryża, † jednak zanim nadeszły bulle naznaczające go na tę ostatnią stolicę, w r. 1663. Był to niepospolity prawnik i polityk, uczony teolog i biegły krytyk. Z licznych dzieł M-i główniejsze są: *Dissertationes de concordia sacerdotii et imperti*. Parisiis 1631; 4-o; w książce tej De M. broni gorąco swobód gallikańskich ze szkodą praw pskich. To też dzieło zostało potępione i umieszczone na indeksie (*decr. 11 jun. 1642* i po raz drugi: *17 nov. 1664*); *Vigilii Papae Epistola decretalis* pro confirmatione quintae synodi oecumenicae; *Epistolae ad Henr. Valesium* de tempore quo primum in Gallis suscepta est Christi fides. Parisiis 1658, 8-o; i wiele innych rozpraw i dzieł wydanych później przez Baluzius'a i Fageta. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1378 i nst.: Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, str. 102 i nst.; *Gallia Christ*. t. I, VII; De Faget, *Vie de Pierre de Marca*).

X. J. N.

Marcela św. wdowa, pochodziła ze sławnej rodziny rzymskiej; po 7-letnim pożyciu małżeńskiem straciła męża. Mimo świetne partye jakie się jej zdarzały M. postanowiła resztę życia poświęcić Bogu, za wzorem św. Antoniego i Pachomjusza. Odziawszy się tedy w grubą szatę pokutną, małą ilością pożywienia się kontentując, dzieliła swój czas między czytanie ksiąg pobożnych, modlitwę i odwiedzanie kłów. Postanowiła sobie do nikogo nie przemówić słowa. Niedługo przyłączyły się do M. pobożne dziewice, prosząc o kierownictwo na drodze doskonałości, co czyniła nietyle słowami, ile przykładem świętego życia. W wątpliwościach radziła się św. Hieronima, w którego dziełach znajduje się odpowiedź na 11 listów, które pisała ta Św. do niego. Gdy Alaryk król Gotów zdobył Rzym, wydał go na rabunek. Żołnierze rozbiegli się po mieście szukając zdobyczy; niektórzy natrafili na przytułek M-i i jej towarzyszek. Bito ją i znieważano żądając wydania skarbów, które spodziewali się u niej znaleźć. M. bojąc się by rozbestwieni żołdacy nie targnęli się na cnotę Princypii, jednej z towarzyszek M-i, która wtedy tam się znajdowała, padła do nóg żołnierzy błagając o litość. Zmiękczeni łzami M-i zaprowadzili obie do kła św. Pawła, który przez Alaryka ogłoszony został za miejsce schronienia, gdzie bezpiecznemi się uczuły. Wkrótce po tem zdarzeniu † M. w r. 410. Święto 31 stycz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr*. 1850, t. II, k. 370 i nst.).

X. J. N.

Marceli bp Ancyry, żarliwy przeciwnik Aryanów † ok 374. Był on obecny na synodach w Ancyrze i Nicei gdzie bronił gorąco prawowierności katol. pko Aryanom. W Tyrze 335 r. sprzeciwiał się potępieniu Atanazego, a w Jerozolimie z okazyi poświęcenia kła grobu Chrystusowego piętnował bpów aryańskich i sprzeciwiał się przyjęciu Aryusza, za co bpi euzebiańscy na synodzie w Knstpolu, ogłosili go winnym błędów sabeliańskich, złożyli z urzędu i rzucili nań klątwę. Sam Euzebiusz napisał pko niemu dwa dzieła: *Contra*

Marcellum i *De criterio theol.* Na miejsce jego osadzono na stolicy bpiej Bazylego. Po śmierci Konstantyna M. wrócił z wygnania. Wnet jednak na synodzie w Knstpolu 338-9 r. został ponownie potępiony i do Rzymu oskarżony, gdzie go jednak 340 r. uniewinniono. Potępiano go i uniewinniano jeszcze kilkakrotnie. Przywrócony na bpstwo 345, musiał walczyć ze swoim współzawodnikiem Bazylim i r. 349 opuścił Ancyrę. O nauce M-ego trudno wydać sąd, gdyż z pism jego pozostały tylko fragmenty (u Rettberga w *Marcelliana.* Göting, 1794, lepiej w 4 tomie berlińskiego wyd. Euzebiusza z 1906 r.) Faktem jest że mężowie tacy jak Bazyli W., Hilary, Chryzostom i Epifaniusz nie uznają prawowierności M-ego. Z obawy przed politeizmem, subordinacyonizmem M. uznaje ekonomiczno-potrójny Monoteizm. Według niego Bóg był pierwotnie czystą monadą, z której dla stworzenia swiata wyszedł Logos jako siła twórcza. Przy Wcieleniu zstąpił jako syn Boży (Chrystus) w ciele, nie mniej pozostawał zawsze w Bogu. Chrystus zstąpi znowu, zwycięży wszystkie moce i podda się Ojcu. Na tem skończy się królestwo Chrystusowe, poczem Logos wraz z Duchem św., który wyszedł z Ojca i Syna połączą się znowu w Bogu. Takimi poglądami M. dał niewątpliwie pochop do późniejszych błędów Pawła z Samosaty, a zwłaszcza Fotyna (ob. Photinus), który był jego uczniem, jakkolwiek sam stał na gruncie nicejskiego wyznania wiary. (Por. Klose, *Marcellus,* Hamb. 1837; Willenborg, *Über d. Ortodoxie d. M. v. Ancyra,* Münster, 1859).

(*Ch.*).

Marceli z Apamei: 1) Bp i męcz. ur. na Cyprze, gdzie jako świecki wysokie zajmował stanowiska. Po śmierci małżonki został kapłanem i ok. r. 381 otrzymał arbpstwo Apamea w Syryi. Występował on stanowczo pko pozostałościom pogaństwa, to też gdy ces. Teodozyusz w tym duchu wydał surowe edykty. M. rozkazał wszystkie świątynie pogańskie zburzyć, m. in. wspaniałą świątynię Jowisza w Aulon pod Apameą. Rozgoryczony tem tłum porwał go i wrzucił w płomienie, gdzie † 389 r. Grecy czczą M. jako patrona od pożarów. Mart. rzymskie wspomina o nim w d. 14 sierp. (Por. Teodoret, *Hist. eccl.* V, 21; „Bolland." Aug. III, 151 i nst. — 2) Opat M. Rozdawszy majątek swój ubogim wstąpił do klaszt. Akoimetow (ob.) w Knstpolu. Aby nie być wybranym opatem po założycielu Aleksandrze wędrował po różnych klasztorach, wrócił dopiero po wyborze Jana. Odznaczał się wielką pokorą, jednak po śmierci Jana zniewolono go do przyjęcia wyboru. Pod jego rządem zakwitł klasztor, sam bowiem M. świecił przykładem zaparcia się, umartwienia i pobożności. Z wielkiem poświęceniem odwiedzał chorych i ubogich zachęcając do tego i braci zakonnych. M. brał udział w synodzie Knstpolskim 448 r. pko Eutychesowi. † 29 grud. 485 r. (Por. Fleury, *Hist. eccl.* 1, 27, n. 30).

(*Ch.*).

Marceli I pap. św. (308—309) rodem Rzymianin, następca Marcellina. Według Lib. pont. i katalogu l. w tym czasie zasiadł na stolicy Piotrowej gdy Maxymian H. i Maxymian Galeryusz współrządzili. (De Rossi, *Inscript. Christ.*, I, 30). Prawdopodobnie 27 maja albo 26 czerwca 308 objął rządy, kiedy uśmierzyła się nieco burza prześladowcza, ale po roku 6 (7) mies. i 20 dniach panowania musiał pójść na wygnanie gdzie też życia dokonał. (Duchesne, *Lib. Pon.* p. CCXLIX, 165). Według tegoż źródła (Lib. Pon.) XXV titulos in urbe Roma constituit, quasi dioeceses propter baptismum et poenitentiam. Tłumaczy się to niedawnem prześladowaniem, jakie Kościół przechodził za Dyoklecyana, bo prawdopodobnie kościoły były poniszczone i dezorganizacya musiała się wkraść. (Grisar, *Kirch. Lex.* VIII, 657). Założył też św. M. cmentarz na via Salaria - Cimiterium Novelle (Lib. pont.) naprzeciwko cmentarza Pryscylly, co i wykopaliska potwierdzają, bo de Rossi nie znalazł żadnego grobowca, któryby sięgał czasów przed św. M. Prócz tego wydał św. M. rozporządzenie, by każdy cmentarz oddany był pod opiekę kleru najbliższego kościoła parafialnego (titulus). Pracę organizacyjną przerwało św. M. nowe prześladowanie za Maxencyusza. Corpus Christianorum (instytucya Kościoła) wyjęty z pod prawa został, a św. M. pod zarzutem że

organizuje Kościół, nie chcąc wyrzec się swej godności i zaprzeć Chrystusa, skazany został na bannicyę. Według napisu na nagrobku nieporozumienia pomiędzy chrześcijanami co do *lapsi* spowodowały zwrócenie uwagi na papieża. Po śmierci sprowadzone zwłoki św. męża spoczęły obok prochów Marcellina na cmentarzu św. Pryscylli. Donatyści szarpali pamięć obu tych papieży, iż ulegli w prześladowaniu, wydając księgi święte, ale tradycya temu przeczy. Papież Damazy I umieścić kazał napis na grobie św. M. który w ośmiowierszowym hexametrze opiewał jego zasługi. W VII w. jeszcze znany był ten napis, gdyż przechowywano w małym kościółku nagrobek, do którego płynęły rzesze pielgrzymów. (De Rossi, *Bulletino di archeol. crist.* 1890, 113 p. tab. 6). Co do legendy, jakoby św. M. miał życie zakończyć z trudów w Catabulum na via Lata, można ją pominąć jako nieprawdopodobną. (Por. Grisar, *Marcellus I*, w *W. W.* VIII, 656—8; Allard, *Persecutions* V. 122 ss.).

Marceli II pż (1555) przedtem Marcello Cervini degli Spanoceni, ur. 6 maja 1501 w Montepulciano. Zwróciwszy na siebie uwagę niezwykłemi zdolnościami, dobrocią i taktem został sekretarzem kard. Farnese, potem bpem Nicastro 1539 i w tymże roku kardynałem. Jako legat pap. na soborze Trydenckim oddał wielkie usługi Kościołowi, to też po śmierci Juliusza III obrany został na papieża, choć go partya cesarska wykluczyła 9 kwietnia 1555 r. 10 kwietnia konsekrowany nie zmieniał podobnie jak Adryan VI swego imienia, powołując się na to że Marceli I pap. pod tem imieniem Świętym został. Wielka szkoda że tylko 21 dni panował, bo byłby to godny następca Juliusza III. Potrzebę reform odczuwając, chciał zacząć może mniej szczęśliwie od usunięcia muzyki z kościołów, od czego go Palestrina powstrzymał (Missa papae Marcelli), jednak nic nie zdołał przeprowadzić. Sarpi, historyk soboru Tryd., niechętny w ogóle papiestwu twierdzi, że M. II, skłonny do astrologii, był przekonany na podstawie układu gwiazd o długiem swem panowaniu, ale słynny Pallavicini wyjaśnił i dostatecznie zbił tę złośliwość, jak wiele innych wycieczek i fałszów Sarpi'ego. (Por. Pallavicini, *Istoria del Conc. di Trento* I, 13, c. 11; Raynald, *ad a. 1555*, n. 13 ss.; P. Polidorus, *De Vita, gestis et moribus Marcelli II Papae*, Romae 1744). *Ks. M. N.*

Marcelian św. męczennik w Rzymie, wraz z św. Markiem, swoim bratem poniósł śmierć za Chrystusa. Wychowani od młodości w wierze chijańskiej wstąpili obaj w związki małżeńskie, gdy wkrótce potem uwięziono ich jako chijan w r. 286 i skazano na śmierć. Rodzice wpływami swymi wyjednali odroczenie wyroku na 30 dni i przybywszy do synów wraz z ich żonami i małoletniemi dziećmi, używali wszelkich sposobów, by ich skłonić do odstępstwa od wiary. Ale święci bracia wspierani upomnieniami i zachętą do wytrwania przez św. Sebastyana, oficera domu cesarskiego, ze stałością odrzucali te pokusy. Sebastyan swemi naukami nawrócił rodziców M. i Marka, sędziego Chromacyusza, oraz Nikrostrata właściciela domu, gdzie przebywali męczennicy. Wszyscy schronili się do pokoju wskazanego im przez Castulusa urzędnika cesarskiego, lecz zdradzeni i wydani ponownie w ręce nieprzyjaciół zostali przykuci za nogi do belki i przez 24 godz. pozostawieni w tej pozycyi. Nazajutrz wszyscy zostali zabici uderzeniem lancy. Pochowani o 2 mile od Rzymu; miejsce to zamieniono później na cmentarz nazywany ich imieniem. Święto 18 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 371). *X. J. N.*

Marcelin Ammianus ob. Ammianus Marcellinus.

Marcelina św. panna, córka Ambrożego, prefekta Galii, siostra św. Ambrożego z Medyolanu i św. Satyra. Po śmierci ojca udała się M. z małoletnimi braćmi do Rzymu i tu poświęciła się ich wychowaniu. Po ukończeniu ich edukacyi M. całkowicie poświęciła się Bogu i przyjęła welon zakonny z rąk św. Liberyusza pża w r. 353. Odtąd życie jej było jednym pasmem surowych postów i umartwień; modlitwie oraz czytaniu pobożnemu poświęcała dnie całe i część nocy. Pod koniec życia, wedle rady św. Ambrożego zwolniła nieco ze

swej surowości życia, a oddała się więcej ćwiczeniom duchownym. Gdy św. Ambroży † w r. 397, M. jeszcze żyła, rok jednak jej śmierci niewiadomy. Do niej to św Doktor napisał 3 księgi *de Virginibus*. W 2 lata później udała się św. M. do Medyolanu, aby być obecną przy ostatnich chwilach swego brata, św. Satyra, który † na jej ręku. Cały majątek przypadający jej w udziale rozdała ubogim. Święto 17 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. II, k. 375).

X. J. N.

Marcellin pż ob. Papież Marcelin.

Marcellin, z tytułem Comes i przydomkiem Illyricianus, autor kroniki łacińskiej, sięgającej od końca kroniki Hieronima aż do roku 534. Ostatnia część kroniki od 534—566 r. jest dodatkiem późniejszym. Wydana ta kronika w r. 1546 w Paryżu, Schonhove, w r. 1619 w Paryżu przez Sirmonta, przez Gallanda w *Bibl. Patr.*, X, 343.

Marcellina, gnostyczka, szerzyła błędy sekty Karpokracyanów w Rzymie około roku 160 za papieża Aniceta. Podobno miała pozyskać wielu zwolenników wśród wykształceńszych pogan głównie przez pewnego rodzaju ubóstwianie nauki, np. uwieńczonym posągom Homera Pitagoresa, Platona, Arystotelesa, Jezusa, syna Józefa i Maryi, składała ofiarę kadzidła, boską im cześć oddając(ob. Carpokrates). Chociaż próżna kobieta, chciała być oryginalną, właściwie jednak była tylko echem błędów karpokracyańkich. Bliższe szczegóły o jej życiu nieznane. (Por. S. Irenaeus, *Adversus haereses*, l. I, c. 25, n. 6; S. Epiphanius, *Haereses*, 27, n. 6; s. Augustinus, *De haeresibus*, c. VII; W. W., 8, 649; Hergenröther, *Historya Powsz. kość. Katol.*, t. I, str. 209—210).

Marchant Piotr belg. franciszk. pisarz teol., ur. 1585 r. w Liège, odbywszy wcześnie studya teol., już w r. 1621 został gener. wizytatorem zakonu na Bretanię, w r. 1625 wybrano go general. definitorem na dolne Niemcy, sam pż 1629 mianował go prowincyałem świeżo utworzonej prowincyi flamandzkiej, wreszcie 1639 r. został generalnym komisarzem wszystkich prowincyj Niemiec, Belgii i Anglii, † w Gandawie 11 listop. 1661 r. w sławie świętości. Pomimo ustawicznych podróży zostawił kilka dzieł teol. pierwszorzędnej wartości m. i. *Tribunal sacramentale et visibile* etc. Gent 1642, napisane w duchu probabilistycznym; *Resolutiones variorum casuum*, Antw. 1655, *Baculus pastoralis* Brügge 1638; *Sanctificatio s. Josephi... in utero asserta*, Brügge 1630, dzieło polemiczne, które dostało się na indeks. (Por. Dirks, *Hist. littér. et bibliograph. des Frères Minor... en Belgique*, 216—229; Hurter, *Nomenclator* I, 913 i nst.).

Marchi Józef ks. T. J., † w r. 1860, był kustoszem krypt rzymskich i założycielem muzeum chijańskiego lateraneńskiego, biegły w znajomości starożytności chijańskich, wychowawca i nauczyciel sławnego archeologa chijańskiego Jana Chrzciciela de Rossi. Zaczął pisać cenne dzieło: *Monumenti delle arte christiane primitive*. Roma 1844. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*. 1897, 12-o, str. 213).

Marchocka Teresa od Pana Jezusa wielebna, karmelitanka bosa, ur. dn. 25 czerwca 1603 r. z ojca Pawła Marchockiego, starosty z Modrzejowskich, w parafii zakliczyńskiej, województwie krakowskiem. Na chrzcie św. nadano jej imię Maryanna, które później w zakonie na Teresa zamieniła; od pobożnych rodziców wzięła M. przykład gorącego nabożeństwa do M. Bożej. Pięcioletnią dziecinną będąc, już kamień pod głowę do snu kładła dla umartwienia w 5-ym też roku życia odbyła pierwszą spowiedź, a w 7-ym Komunię św. przyjęła. Uczyniła też ślub czystości, aby lepiej Bogu służyć mogła. W 17 r. życia w 1620 r. wstąpiła do klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie. W zakonie odznaczała się duchem modlitwy i umartwienia. Profesyę zakonną uczyniła 26 kwietnia 1622 r. Ukochała w szczególny sposób krzyż i cierpienie, wiele przytem, znosząc wewnętrznych prób i ucisków, zawsze jednak wsparta pomocą bożą zwycięsko z tych doświadczeń wychodziła. W r. 1642 założyła nową fundacyę we Lwowie i zamieszkała tam wraz z 3 innemi siostrami. W r. 1648 uciekając przed napadem Kozaków i Tatarów zmuszona była z sio-

strami opuścić Lwów i udać się do Krakowa, gdzie w klasztorze św. Marcina przez pół roku mieszkała, skąd udała się na fundacyę nowego klasztoru w Warszawie. Fundatorem nowej siedziby Karmelitanek bosych był Jerzy Ossoliński, kancl. koronny. Król Jan Kazimierz i Ludwika Marya mile przyjęli zakonnice, a w dniu wprowadzenia do klasztorku sam król z królewiczem Karolem, bratem swoim, M. pod rękę aż do chóru przywiódł, polecając się modłom zgromadzenia. Pomocy też nieraz oboje królestwo doznali na skutek modlitw świątobliwej matki M-ej. Król wraz z kanclerzem Ossolińskim w wielkiem niebezpieczeństwie pod Zborowem od Kozaków i Tatarów r. 1640 będąc, mieli widzenie matki M., iż się wstawia za nimi i za całe wojsko do Najśw. Panny. Ona też sama widziała w tymże dniu N. Pannę i klęczącego przed Nią króla i modląc się za niego pomyślne załatwienie zatargu wyprosiła. Królowej zaś, która często klasztor nawiedzała, przepowiedziała szczęśliwe rozwiązanie i narodzenie córki. Co gdy się stało, królowa Bogu dziecinę ofiarowała, a gdy ta w rok potem zmarła, w habicie karmelitańskim pod wielkim ołtarzem w kościele Karmelitanek pochować kazała. W rok po przybyciu do Warszawy matka M. zachorowała ciężko r. 1651, wkrótce jednak ozdrowiała; po 3 ednak miesiącach straciła władzę w rękach i nogach. Król Jan Kazimierz i Ludwika Marya często ją w celi nawiedzali. Przez czas choroby budowała siostry cierpliwością, piękne im nauki o miłości i jedności dając. Otrzymała też od Boga wiele łask i objawień, a między innemi wyrażenie na ciele blizn podobnych do tych, jakie otrzymał św. Franciszek. † wśród oznak nadzwyczajnej pobożności dn. 19 kwietnia 1652 r., a swego życia 49-go, w zakonie będąc 31 lat. Ciało jej pozostało nienaruszone; w r. 1819 t. j. od czasu kasaty klasztoru w Warszawie przeniesione do Krakowa, w klasztorze Karmelitanek na Wesołej dotąd trwa w takimże stanie. Za przyczyną wiel. matki M-ej wiele osób doznało cudów i różnych łask, co się i dziś często powtarza, stąd poruszono w ostatnich czasach sprawę starania się o o jej beatyfikacyę. (Por. *Żywot Wielebnej Matki Teresy od Pana Jezusa Marchockiej*, Kraków 1901, 8-a).

X. J. N.

Marciejewski Augustyn Polikarp, bp in part. inf. argijski, pierwszy sufragan wigierski czyli augustowski. Pochodził z rodziny żydowskiej z okolic Kretyngi, ale widać jeszcze w młodzieńczych latach przyjął wiarę chrześcijańską, bo już w szkołach spotykamy go jako katolika. Kształcił się w uniwersytecie wileńskim, a następnie wstąpił do klasztoru Dominikanów. Przez jakiś czas wykładał literaturę łacińską w Zabiałach i Mereczu. W r. 1798 po sekularyzacyi zostaje sekretarzem konsystorza i altarzystą olwickim. Na tem stanowisku był tylko dwa lata. W r. 1800 zamieszkał przy swej altaryi w Czyczkach. W r. 1802 otrzymał probostwo Urdomińskie na którem przebył aż do śmierci. Wkrótce po śmierci Karpowicza oficyał Paszkiewicz naznaczył ks. Marciejewskiego dziekanem Sejneńskim. W r. 1807 ks. Marciejewski zostaje asesorem konsystorza, w r. 1809 otrzymuje administracyę Sejnejską, w r. 1813 bp Gołaszewski daje mu komendę na Preny, a jednocześnie zostaje officyałem generalnym i zarządza chlubnie dyecezyą pomimo liczne trudności, jakie napotykał ze strony ówczesnego rządu, duchem masońskim przesiąkniętego, i ze strony samego duchowieństwa dyecezyalnego, które było zbieraniną z eks-zakonników z różnych dyecezyi. W r. 1818 odprawił uroczyście głośne i pamiętne na długie lata Misye, przez co ściągnął na się gniew masoneryi. To jednak go bynajmniej do pracy nie zrażało, owszem zachęciło. Ojcowskiem swem sercem obejmował wszystkich wiernych, pieczy swej powierzonych, nie wyłączając najuboższych żebraków, dbał o ich dobro duchowne i potrzeby doczesne. Przy wielkiej swej łagodności odznaczał się sprężystością charakteru. W r. 1816 dnia 26 czerwca wydał odezwę do plebanów, ażeby sumiennie kwalifikowali żebraków, którym nie wolno było żebrać inaczej, tylko opatrzonym w świadectwo od plebana i to we własnej tylko parafii. W r. 1819 d. 4 czerwca Marciejewski został prekonizowany biskupem Argosu. W r. 1822 bp Czyżewski mianował go prała-

tem-dziekanem kapituły Sejneńskiej. Po śmierci bpa Czyżewskiego 22 grudnia 1823 został obrany na administratora dyecezyi Augustowskiej. Umarł 19 października 1827-go roku Pochowany w Urdominie. Z natury był charakteru żywego, wesołego, w towarzystwie miły, a jednocześnie poważny, energiczny i szczerze pobożny. (Por. ks. Stanisław Jamiołkowski, *Opisanie Kościoła Sejneńskiego*, — manuskrypt w Sejnach).

X. R. J.

Marcin Behm ob. Behm Marcin.

Marcin św. arcbp Bragi, zw. Apostołem Galicyi, ur. w Pannonii w początkach VI w. Od młodości polubił nauki i doszedł, wedle świadectwa św. Grzegorza z Tours, do takiej wiedzy, że przeszedł wszystkich uczonych swego czasu. Po zwiedzeniu miejsc świętych w Jerozolimie udał się do Galicyi hiszpańskiej, będącej wtedy pod panowaniem Swewów zarażonych błędami aryańskimi. M. pobudzony gorliwością o zbawienie dusz nawrócił swemi pracami aplskiemi Teodomira króla z częścią narodu, Założył wiele klasztorów, a między innymi w Dumio ok. r. 560, nad którym przyjął zarząd. W uznaniu zasług położonych dla wiary został M. bpem stolicy nowoutworzonej za jego staraniem w Dumio ok. r. 567 z tytułem bpa dworu królewskiego. Nie przeszkodziło to M-i zarządzać w dalszym ciągu klasztorem ani też nie wpłynęło w niczem na zmianę jego sposobu życia. Przeniesiony na stolicę arbpią w Braga, odbył w r. 572 synod, na którym omawiano obowiązki pasterzy. † w r. 580, słusznie uważany za światło Kla hiszpańskiego i ozdobę stanu zakonnego. Relikwie Św. czczone w Dumio przeniesiono w r. 1606 do Bragi. Święto 20 czerwca. Jako uczony zdobył św. M. również dobrze zasłużoną sławę dziełami: *De formula honestae vitae.* Treviso 1478; *Pięć traktatów moralnych*; *Capitula LXXX V collecta ex graecis synodis*; *Sententiae Aegyptiorum Patrum* ex graeco translatae, jako dalszy ciąg „Vitae Patrum“ Rosweyde'a; *De correctione rusticorum*, seu adversus superstitiones, i t. d. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, II, 1409; Petin, *Dictionnaire hagiogr.* II, p33: Nicol.-Antonio, *Biblioth. hisp. vetus*, t. I; Tamaio, *Martyrologium hispanicum*).

X. J. N.

Marcin z Cochem ob. z Cochem Marcin.

Marcin z Dumio św. ob. Marcin z Bragi.

Marcin z Dusznik ob. z Dusznik Marcin.

Marcin z Fuldy, zwie się autor kroniki, obejmującej historyę pży i cesarzów od 716—1379 r., przebywający prawdopod. w klasztorze Minorytów w Fuldzie. Charakterystyką tej kroniki jest, że sprzyja cesarz. Ludwikowi bawarczykowi przeciwko pżowi Janowi XXII. Kronika ta znajdująca się w rękopismie zachowana w biblot. w Karlsruhe została przedrukowana w Eccarda, *Corpus histor. medii aevi*, Lipsiae 1743, I, str. 1641 i nst.)

Marcin Gallus ob. Gall Marcin.

Marcin Leopolita ob. Lwowczyk Marcin.

Marcin ze Lwowa ob. Lwowczyk Marcin.

Marcin z Mielca ks. dyrygent kolegium Rorantystów od r. 1624 — 1628. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polskich.* Kraków, 8-o str. 41).

Marcin I pap. św. (649—655), apokryzyaryusz w Konstantynopolu 5 lipca 649 r. wstąpił na stolicę pską po Teodorze I. Był to czas gdy Byzancyum szło szybkiem tempem ku schyzmie. Konstans II wydał słynny „Typus“ potwierdzający „Ekthesis“ monotelety Sergiusza, a przez ces. Herakliusza ogłoszony (Harduin, 3, 791). Marcin św. okazał się wiernym stróżem spuścizny Chrystusa: zwołał synod na Lateran (649), gdzie 105 bpów zachodnich na czele z papieżem potępiło heretycką naukę o jednej woli w Chrystusie, na pięciu posiedzeniach (5, 8, 17, 19 i 31 paźd.). W 20 kanonach ujęto naukę Kościoła co do spornych punktów i rozesłano stosowny dokument do bpów chrześcijańskiego świata. Prócz tego zredagowano dwa listy pasterskie: jeden do duchowień-

stwa i wiernych Kościoła, by ich powstrzymać od błędów monoteletyzmu (ob. art.), drugi do cesarza zwiastujący mu postanowienia synodu. Papież na swoją rękę rozpisywał listy do Francyi, Małej Azyi, Afryki. Syryi, zaklinając wszystkich, by nie zdradzali prawdziwej wiary. Cesarz w odpowiedzi na to przysłał rozkaz egzarsze Olimpiuszowi uśmiercić papieża i tylko zaślepnięcie nagłe tego, który z rozkazu Olimpiusza miał zabić M. I, podczas udzielania komunii, wybawiło papieża na jakiś czas od śmierci. Olimpinsz, przerażony wypadkiem tym, przyznał się papieżowi do zbrodniczych zamiarów i pociągnął przeciw Saracenom na Sycylię, gdzie ze lwią częścią swego wojska od zarazy umarł. Następny egzarcha Teodor Kalliopa wkroczył 15 czerwca 653 r. do Rzymu, a z 17 na 18 cz., chorego od ośmiu miesięcy papieża, porwał z przed ołtarza bazyliki later. pod pozorem, że ten irregulariter et sine lege przywdział tyarę. Z sześcią służby przewieziono M. św. na wyspę Naxos (Mansi X, 853), a stąd do Konstpla (17 wrześ. 654, albo 3 r.). Wyśmianego, jak niegdyś Chrystusa, przez pospólstwo papieża wrzucono na 93 dni do ciemnicy, a potem stawionego przed „sądem“ odarto z szat kapłańskich i w kajdanach przeprowadzono do praetorium. Po kilkogodzinnych torturach zamknięto M. I do drugiego więzienia na 85 dni, aż wreszcie 26 marca 655 r. wywieziono go do Chersonu na Krym. Tam pozbawiony najkonieczniejszych środków do życia umarł 16 września 655, skarżąc się przed śmiercią w listach na swą dolę. Grecki Kościół czci go jako wyznawcę 11 kwietnia, łaciński — jako męczennika 12 listopada. (Por. Mansi, *Coll. conc.* X, 853; Harduin, III, 678; Listy pap. M. I, Mansi X, 790, 1170; Duchesne, *Le Lib. Pont.*, Paris 1886. I, 336; Jaffé, *Regesta* ed. alt., Lips. 1885, 230; Migne, *PP. lat.* 87; Hefele. *Conc. G.* 2 Aufl., 3, 312 ff.; Michael, w „Zeitsehr. f. kath. Th.“ XVI, 1892, 374 ff.

Marcin II (Właściwie Marinus I, który od XIII w. za M. II bywa liczony, bo M. II bez przyczyny nazwany został Marcinem IV; tak też i Marinusa II jako Marcina III liczą). Marinus I (M. II 882–884) syn kapłana Palumbusa, przedtem dyakon kościoła rzymskiego, po † Jana VIII wyniesiony jednogłośnie przez kler i lud rzymski na stolicę pską (grudzień), chociaż był już bpem w Cäre. Był to pierwszy wypadek by bp zostawał pap ężem. W sprawie Focyusza posyłano kilkakrotnie przedtem M. do Konstpla za rządów Mikołaja I, Hadryana II i Jana VIII. Podczas ósmego soboru powsz. prezydował w imieniu papieża (869) a po pseudosynodzie Focyusza (879) wtrącony do więzienia przez cesarza nie ustąpił od zasad katolickich. Choć energicznie występował przeciwko Focyuszowi, umiał jednak i pokojowo sprawy załatwiać np. z ces. Karolem III na zjeździe w Nonantula, jak również z Alfredem królem angiel., któremu część Krzyża św. przesłał. Pamięć pap. Formozego, zbeszczeszczoną przez Jana VIII napowrót oczyścił. Umarł w kwietniu albo w maju 884. (Por. Jaffé, *Reg. I, 425*; Watterich, *Vitae PP. I, 29, 649*; Mansi XVII, 561 sq.; Harduin VI, 1, 363; Baron. Mansi *ad a. 882. n. 12;* Dümmler, *Ostfränk. Gesch. II, 216).*

Marinus II (Marcin III pap.) rzymianin (paźdz. 942–kwiec. 946) jeden z dzielniejszych papieży tego okresu Był to czas najsmutniejszy dla stolicy Apl., która była igraszką w rękach żądnych władzy arystokracyi Rzymskiej. Wtedy Alberyk II syn osławionej Marocyi rządził wszechwładnie Rzymem i papieżem. (Por. Watterich, I, 34, 671; Jaffé I, 458).

Marcin IV pap. (1281–1285) z pochodzenia francuz. Jako kanonika z Tours mianował go Urban IV 1261 kardynałem św. Cecyli. Energiczny i zdolny kilkakrotnie wysyłany bywał do Francyi w sprawach Kościoła; między innemi koronował Karola Anjou (1264) na króla Sycylii. Jako kard. Simon wielokrotnie prezydował na prowincyonalnych synodach we Francyi z ramienia papieskiego, wywiązując się zawsze z trudnego zadania. Nic dziwnego, że miał uznanie nie tylko w partyi francuskiej, ale i pośród innych kardynałów. 22 lutego 1281 r. zostaje papieżem, obrany w Viterbo i zapoczątkowuje zgubne dla Kościoła wpływy francuskie na stolicy pskej („qui ab amorem suae gentis (Francyi) turbavit ecclesiam Dei totam,

volens totum mundum modo Gallicorum regere“ zaznacza o M. IV „Notitia saeculi“ Denkschr. der Wiener Akad. II, 108). Zbytnio popierał dom Anjou na Sycylii, a nawet Karola mianował Senatorem Rzymu. Po „nieszporach Sycylijskich“ (1282) ogłosił nawet krzyżową wyprawę przeciwko Piotrowi Aragońs. Francuskiej powagi nie utrzymał, a kościelną przez to nadwyrężył. Przez życzliwość ku Karolowi A. zbyt ostro postąpił z Grekami, czem rozluźnił węzeł, nawiązany na soborze Lyońskim (ob. art.). Umarł w Perugii 28 marca 1285 r. (Muratori, *Vita Martini a Bernard. Guid.* SS. rer. ital. III, 608; Pothast, *Reg. 88*, II, 1756 sqq.; Raynald *ad a. 1281*, nr. 3, ad 1285, n. 12; E. Choullier, *Recherches sur la vie du Pape Martin IV*, „Revue de Champagne“ IV, 1878, 15–30; *Histr. littér. de la France*, XIX, 388—391).

Marcin V pap. (1417—1431) Otto Collonna ur. w Rzymie (1368), wykształcenie otrzymał w Perugii, za Urbana VI zostaje protonotaryuszem, za Inocentego VII kard. z tytułem S. Georgi ad velum aureum. 1410 wypowiada się w sądzie apelacyjnym w sprawie Husa i o dziełach Wiklefa z całą stanowczością, broniąc Kościoła. Wielorakie dobre strony charakteru i wielka znajomość prawa kanonicznego torują mu drogę do tyary na soborze w Konstancyi—11 listopada 1417 r. Jako papież prezyduje na soborze i porządkuje sprawy zagmatwane. Był to czas gdy wielka schyzma zachodnia podkopała powagę stolicy św. Mimo iż zapraszano M. V, by we Francyi lub w Niemczech mieszkał, on zamknąwszy sobór 22 kwietnia 1418, ruszył 16 maja do wiecznego miasta, zajętego przez wrogów. Początkowo w Mantui, potem we Florencyi mieszkając, dzięki rozumnemu postępowaniu z Janem z Neapolu i dzielności Braccio di Montone wkroczył 28 września 1420 r. do Rzymu, gdzie opłakany stan wyzierał z pośród zgliszcz i ruin. Witany jako zbawca starego i świetego grodu nie zawiódł nadziei, bo oszczędnością, uprzejmością i pracowitością dokonał restauracyi papieskiej stolicy. Zarzucają mu, że w rządach otaczał się krewnymi, ale we tych czasach grabieży i wiarołomstwa, zdrady i frymarczenia słowem musiał oddanymi sobie się otaczać. Tak samo i to, że nie przeprowadził reformy, której żądał sobór w Konstancyi, nie ujmuje M. V. Był to czas gdy hasło: „sobór nad papieża“ zwarzyło umysły nawet oddanych Kościołowi. Stąd M. V, jak pisze Jan z Raguzy „in immensum nomen concilii abhorrebat,“ i miał słuszność, bo to demokratyzacyą niebezpieczną groziło Kościołowi. Zwołał wprawdzie M. V synod do Pawii (23 kwietnia 1423) w myśl dekretu konstanc. „Frequens“ (co 5 lat sobór pow. a potem co 10 lat), ale z powodu zarazy przenieść kazał obrady do Sienny, które zamknął 26 lutego 1424 z powodu rewolucyjnych idei. 1430 r. zmuszony prawie otworzył synod w Bazylei (ob. art.) naznaczając kard. Cesarini'ego przewodniczącym. Przebieg tego synodu, na którym zwykłych księży partya demokratyczna z kard. Luis d'Allemand podniosła do godności ojców soboru, dowodzi tylko przezorności ze strony M. V i przenikliwości, że nie przez sobór w tych czasach można było przeprowadzić reformę, ale przez Stolicę Apost. Tego jednak mieli dokonać jego następcy, gdyż M. V um. 20 lutego 1431 r. i pochowany został na Lateranie. (Por. Muratori, *SS. rer. ital.* III, 2, 857—868; Akta i bulle u Mansi'ego XXVIII; Raynald, ad. a. 1417 sqq.; Platina *Vita Martini V auctore Jordano.* ed. Papebrochio „Conatus chronico-historicus etc.,“ Anverp. 1742, II, 61; Contolorius, *Martini V vita ex legit. docum collecta*, Romae 1641; L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, Freiburg, 1886, I, 163–214; *Kirch. Lex.* VIII, 920 ff.).

Ks. M. N.

Marcin z Pilzna ob. Glicki Marcin.

Marcin Polak, h. Boduła, zwany także Martinus Teotus, Carsulanus, Cartulanus, Carsulano, Bohemus, Strephus, Marcin Strempa, ur. w Opawie na Szląsku, wstąpił do Dominikanów w Pradze czeskiej, czas jakiś przebywał we Wrocławiu. Powołany w sprawach zakonu do Rzymu, przybył tam między 1243—1254 rokiem, był spowiednikiem i kapelanem Klemensa IV, Grzegorza IX, Innocentego V, Adryana V, Jana XXI i Mikołaja III pżów Znakomity kaznodzieja. biegły był zarówno w klnych i w świeckich naukach

(Trithemius, *De script.* p. 133). Pż Mikołaj III, uprzedzając wybór kapituły po śmierci Filipa, arbpa gnieźnien., Marcina na tę katedrę naznaczył i sam go na arbpa konsekrował w Viterbo 21 maja 1278 r. M. w drodze dla objęcia stolicy zachorował i umarł w Bononii t. r. Z dzieł jego najsłynniejsza jest *Kronika pżów i cesarzów rzymskich,* którą napisał z polecenia Klemensa IV poprzedziwszy ją historyą czterech monarchii świata starożytnego. Jestto pierwsza w Europie historya powszechna, w systematyczny sposób napisana Drukowana po raz pierwszy staraniem Jana Herolda, w Bazylei 1559, in fol. Kronika kończy się na obraniu Mikołaja III. Prócz Kroniki M. napisał: *Sermones de tempore et de sanctis* cum promptuario exemplorum, Strassburg 1484, in fol.; *Margarita Decreti,* Norimberga 1481. W rękopisach pozostają: *de quatuor majoribus regnis; de memorabilibus Romae* usque ad imperatorem Augustum; *De mirabilibus Romae; De diversis miraculis; Descriptio Terrae Sanctae; Historia de Guelphiis.* Podług Baroniusza M. miał napisać także *Kronikę polską,* ale o tem nie ma gdzieindziej wzmianki. (Por. Ossoliński, *Wiadomośei histor.-krytyczne,* I, 297).

X. S. G.

Marcin Porretański, błog. z III zakonu św. Dominika, ur. się w Limie w Peru w r. 1579. W 15 r. życia wstąpił do Dominikanów, a w 10 lat potem uczynił profesyę zakonną Powierzono mu urząd infirmarza; w czasie epidemii jaka nawiedziła klasztor M. okazał swą miłość i gorliwość w sposób niezwykły. Resztę wolnego od zajęć czasu poświęcał na odwiedzanie i pielęgnowanie chorych po za klasztorem, nawet w swej celi miał ich zawsze dwóch, których ciągle zastepował innymi. Przyczynił się do założenia domu dla sierot, oraz pozbawionych pomocy. Związany przyjaźnią z błog. Janem Massias'em, od czasu do czasu prowadził też duchowne rozmowy z św. Różą z Limy. Pomimo iż nie odbywał studyów teologicznych, teologowie i bpi radzili się go w sprawach trudniejszych. † d. 3 listop. 1630 r. w wieku lat 59. Mieszkańcy Limy tłumnie uczestniczyli przy pogrzebie Błog. W r. 1664 ciało jego znaleziono nienaruszone, przeniesiono na odpowiedniejsze miejsce, a w 4 lata potem rozpoczęta została sprawa jego beatyfikacyi. Beatyfikowany został w r. 1837 przez Grzegorza XVI pża. Święto 3 listopada. (Por. Petin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 437 i nst.).

X. J. N.

Marcin ze Skrzynna ob. Dunin Sulgostowski.

Marcin z Szadku ks., archidyakon wileński, kaznodzieja odznaczający się piękną wymową, według świadectwa Długosza (pod r. 1446) „vir ingenio polens et eloquentia;“ skłonił Kazimierza Jagiellończyka do objęcia tronu po Władysławie Warneńczyku. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 64).

Marcin Teofil malarz polski, osiadł w Tyrolu i tam sławę biegłego artysty zdobył, przebywając przez lat 30. Arcyksiążę Leopold mianował go swoim malarzem nadwornym, następnie od r. 1632 przebywa kolejno w różnych miastach Austryi, gdzie wiele prac wykonał. † w Brixen i w kle kolegiaty N. M. P. został pochowany. Na pracach swoich podpisywał się: Martinus Theophilus Polonus“. Obrazy pędzla jego są: „Zaślubienie N. M. P.“ w ołtarzu kła Serwitów w Innsbrucku; „Św. Feliks z Cantalicio“ u Kapucynów tamże; „Matka Boska z Dzieciątkiem i św. Anna“ w kle szpitalnym tże; „Św. Krzysztof“, „Św. Dorota“, „N. M. Panna“, w katedrze trydenckiej; „Matka Boska ze św. Klarą“, „Niepokalane Poczęcie“, „Odpust Porcyunkuli“, „Odpust św. Antoniego Padewskiego“ w kle św. Franciszka w Trydencie; „Św. Augustyn z innymi Świętymi“, „Niepok. Poczęcie“, „Najśw. Panna z dwoma Świętymi“ w kle św. Marka tamże; „Krzyż Św.“, „Ukrzyżowanie P. Jezusa“ w kle Kapucynów tamże; „Trzej Królowie“ w kle Farnym w Brixen; „Zwiastowanie N. M. Panny“, „Św. Magdalena“, cenne obrazy w kle kolegiackim tamże, i w. in. Nadto w muzeum miejskiem w Innsbrucku i w posiadaniu osób prywatnych znajduje się wiele prac M-a. Wiadomości o nim znajdują się w „Tiroler Künstler Lexicon“ i w „Tiroler Almanach“ za r. 1803. (Por. Rastawiecki, *Słow-*

nik malarzów polskich, Warszawa 1851, 8-o, t. II, str. 9—12).

X. J. N.

Marcin św. bp z Tours, urodził się w m. Sabaczu w Pannonii ok. 320 r. z rodziców pogan. W 10 roku życia został katechumenem, zamierzał prowadzić życie pustelnicze. Z woli ojca, który był dowódcą w wojsku rzymskiem, musiał wstąpić do szeregów wojskowych. Chrzest przyjął w 18-ym roku życia i wkrótce potem poddał się pod kierunek św. Hilarego bpa piktawieńskiego. Około 359 r. udał się na wyspę Galinaryę i tam rozpoczął życie pustelnicze. Skoro św. Hilaremu pozwolono wrócić z wygnania, udał się znów do niego św. Marcin i za poradą bpa założył klasztor w Ligugé, pierwszy we Francyi w 361 r. Gdy zawakowało w r. 371 bpstwo w Tours, lud i okoliczne duchowieństwo jednozgodnie wybrało na tę godność św. M. Na stolicy bpiej w dalszym ciągu prowadził życie surowe zakonne. Bogomyślność, życie skupione umiał pogodzić z pracą dla dobra swych dyecezyan, surowość względem siebie z litością, wyrozumiałością względem innych, np. heretyków Pryscylianistów. Za życie bogomyślne w nagrodę otrzymał dar czynienia cudów. Wiele też wykorzenił wśród wiernych nadużyć, swem życiem cnotliwem wielu pociągając do Boga. Głosi o nim podanie, że w starości lat w chęci pracy dla chwały Bożej ś. M. powtarzał: „Panie! jeżelim jeszcze ludowi twemu potrzebny, nie uchylam się od pracy. Bądź wolą Twoją!“ Um. 11 list. 397 r. Zwłoki jego zostały złożone w Tours. Nad grobem Perpetuas, bp turoneński († 490 r.) zbudował wspaniała bazylikę, która z czasem została ozdobiona różnymi cennymi darami, przez wdzięcznych pielgrzymów za doznawane łaski i cudowne uzdrowienia przy grobie i za wstawiennictwem św. M. Kł św. obchodzi jego pamiątkę 11 list. Na obrazach przedstawiają zwykle tego Świętego jako rycerza na białym koniu, podającego połowę płaszcza żebrakowi, albo jako bpa z kulą ognistą nad głową, lub odprawiającego Mszę św. lub też wreszcie z gęsią obok niego, na pamiątkę, że gdy św. M. chciał się ukryć przed przyjęciem godności bpiej, gęsi krzykiem swym zdradziły miejsce jego schowania. Życiorys jego i cuda przezeń dokonane szczegółowo opisane znajdujemy w dziełach Sulpicyusza Sewera, św. Paulina z Noli i Grzegorza Turoneńskiego. (Por. Dupuy, *Geschichte des h. Martinus*, 1855; Gervaise, *La vie de S. Martin*, Tours 1699; Baguet, *Vie de S. Martin*, Lerins 1875; A. Riviere, *Les miracles de S. Martin*, 1863; Józef krdł Hergenröther, *Historya powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. II, str. 234 — 235; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.*, Paris 1883, t. III, 157 — 158. 253, 285; t. V, 373). *X. R. J.*

Marcin z Troppau ob. Marcin Polak.

Marcin I herbu Zabawa, arbp gnieźnieński (1092—1118) zatwierdzony przez pża Urbana II; nadał klasztorowi Benedyktynów na Łysej Górze znaczne kapitały i kilka wsi; pośredniczył między Bolesławem Krzywoustym i Zbigniewem synem jego i wyjednał swym wpływem temu ostatniemu przebaczenie ojcowskie. Jemu to Marcin Gall (ob.) dedykował swoją Kronikę. † r. 1118.

Marcin — trzech bpów żmujdzkich było tego imienia: 1) M. I przedtem pleban łuknicki i prawdopodobnie kanonik worniański, bogobojny i gorliwy pasterz, mianowany bpem żmujdzkim przez króla Kazimierza w r. prawdopodobnie 1453, a zatwierdzony przez Kaliksta III pża; pół roku tylko zajmował stolicę bpią. (Por. Kojałowicz, *Miscelanea rerum ad statutum ecclesiasticum pertinentium*).—2) M. II około r. 1485 został bpem, rodem żmujdzin, przedtem proboszcz szawelski, gorliwy apostoł; wystawił kł w Popielanach dotowany w r. 1493 przez króla Jana Olbrachta. Wpływami swymi sprawił, że w dyecezyi powstawały nowe lub dawne kły udotowane zostały. Kiedy i gdzie † niewiadomo.—3) M. III rodem z Litwy, nauki odbywał w Polsce, a następnie przez lat 30 (?) uczył się we Włoszech prawa. Wróciwszy na Litwę został prałatem archidyakonem w Wilnie, a wkrótce potem bpem żmujdzkim. Uczony i gorliwy bp łatwo trafiał do serca dyecezyan, to też wiele za jego pasterstwa powstało kłów, najczęściej z zapisów fundowanych. Miał też wpływ na króla Aleksandra, który oddał bpo-

wi Surwiliszki i dotował kły worniański i betygolski. Pragnąc mieć w dyecezyi kapłanów, rozumiejących język żmujdzki, wyjednał u króla w r. 1503 przywilej osobistego mianowania księży na plebanie, których kolatorstwo należało do wielkich książąt litewskich, jako fundatorów. Gorliwy o chwałę Bożą bp wprowadził zwyczaj codziennego śpiewania pacierzy kapłańskich w kle katedralnym. Sowicie też uposażył kapitułę, w testamencie zapisując na ten cel dom w Wilnie, drogocenne sprzęty i całe gospodarstwo. Fundusz ten jednak zabrany został przez Mikołaja Radziwiłła wojewodę wileńskiego. M. III † w 1514 r. (Por. Wołonczewski bp, *Biskupstwo żmujdzkie.* Kraków 1898, 8-a, str. 32—35). *X. J. N.*

Marcinkanki, tak nazywano siostry szpitalne opiekujące się chorymi w szpitalu niegdyś przy kle św. Marcina w Warszawie.

Marciński Antoni ks. kanonik koleg. łowickiej, ur. w. 1821 w paraf. Giełduszki Niższe, dyec. sejneńskiej. Uczył się w Sejnach, Maryampolu i Suwałkach, w r. 1845 wstąpił do semin. duchownego w Warszawie i po roku przeszedł do akad. duchownej, którą ukończył ze stopniem kandydata teologii; pracował na parafiach w Latowiczu i Bielsku. W r. 1856 został wiceregensem i prof. seminaryum św. Jana w Warszawie, w 1862 został ojcem duchownym w akademii, a następnie od września tegoż roku jej wicerektorem, na którem to stanowisku pozostawał do zwinięcia akademii w Warszawie. Surowy asceta pragnął widzieć wszystkich świętymi i w konferencyach swoich wysoko podnosił ideał doskonałości kapłańskiej, jak to zresztą i we wszystkich swych pracach naukowych zaznaczał oraz życiem stwierdzał. Nikomu nie odmawiał pomocy duchownej i niejeden alumn lub kapłan śpieszył do ks. M. ze spowiedzią z całego życia, odchodząc po niej odrodzony na duchu. Pracował naukowo dopóki długoletnia choroba nie powaliła go na łoże boleści; cenna jego biblioteka dowodzi, jak bardzo ukochał wiedzę, zwłaszcza teologiczną, której najlepszą cząstkę swego życia poświęcił. † dnia 4 listopada 1906 roku. Z dzieł oryginalnych księdza Marcińskiego znane są *Gramatyka litewska.* 1861; *Droga do prawdziwego spokoju sumienia.* Warszawa 1857; książka ta miała wielu nieprzyjaciół; mówiono, że dla osób bojaźliwego sumienia jest zgubną. Być może, ale przecież nie dla skrupulatów ją pisał. Sam mówił, że nic ona więcej nie zawiera nad to, co teologowie uznanej w Kle powagi nauczali. Książka taka wydana za granicą zjednałaby autorowi głośne imię i w licznych wydaniach by się rozeszła. Że i u nas była czytaną, dowodzi 4 jej wydania, z których ostatnie jest przerobione i stanowi w swoim rodzaju całość skończoną. *Popularne przysposobienie dzieci do I spow. i kom. św.* Warszawa 1873. Nadto tłumaczył cenne dzieła ks. Dubois, które dopełniał swemi cennemi uwagami: *Praktyczna gorliwość kapłana.* Tamże 1876, 8-a; *Przewodnik dla kleryków i młodych kapłanów.* Tże 1877. dzieło klasyczne, niestety, mało u nas cenione; i inne. (Por. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchow. rzyms.-kat. warsz.* Warszawa 1907, 4-a, str. 97—99).

X. J. N.

Marciszewski Jakób ks., najpierw kantor kła kolegiackiego WW. Świętych w Krakowie, następnie kanonik katedralny i profesor akademii, † w r. 1773. Napisał: *Kazimierz św. z ambony ogłoszony.* Poznań 1756, fol.; *Ogłoszenie czci i chwały wiekopomnej Bł. Wincentego Kadłubka*, troistym kazaniem w kle katedr. krak... uczynione. Kraków 1765, 4-a (pierwsze z tych 3-ch kazań jest ks. M.); *Controversae quaestiones juris* ad disputandum propositae. S. l. 1771, 4-o; *Continuatio controversarum quaestionum etc.* S. l. et a. 4-o; *De praelatis et conunicis.* Cracoviae 1776; *Regulae Canonicae de irregularitate.* S. l. 1766, 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibliog.-hist. lit. i nauk w Polsce.* Wilno, t. [illegible] 5030, 5058; t. III, n. 7309, 7339; Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*, Oeniponte 1895, t. III, k. 190).

Marco San - Argentano—bpstwo włoskie (dioecesis Sancti Marci et Bissinaniensis).—Biskupstwo San Marco Argentano w południowych Włoszech, bezpośrednio podległe Stolicy Ap., powstało w XII w. W r. 1818 połączone z niem

dyecezyę Bisignano, istniejącą od X w. W 1908 r. w złączonych tych dyecezyach liczono 111,100 katolików, 64 parafie; 256 kapłanów świeckich i 4 zakonnych; 2 męskie a 1 żeńskie zgromadzenie zakonne. (Por. Werner, S. J., *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg. 1890, p. 14; Minasi, *Le chiese di Calabria*. Neapoli 1896, p. 271...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München 1911, t. II, k. 817).

X. C. S.

Marcyalis św., pierwszy bp w Limoges. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Według starej choć nieprawdopodobnej legendy miał być jednym z 72 uczniów a zarazem uczniem św. Piotra Ap. Inne źródła podają, że ś. M. żył w III lub w V w. Od r. 848 przy grobie M. utworzone zostało opactwo. Kł obchodzi pamiątkę tego Świętego 30 czerw. W XI w. we Francyi wszczął się spór o św. M. W dawnych litaniach wymieniano go wśród wyznawców. Zakonnicy z klasztoru poświęconego pamięci św. M. poczęli go wymieniać pomiędzy apostołami. To wywołało zatarg pomiędzy tymi zakonnikami a duchowieństwem świeckiem. W sprawie tej odbyło się we Francyi kilka synodów. Na jednym z nich w r. 1023 w Poitiers książę Akwitanii Wilhelm IV bronił apostolskiej godności tego Świętego na podstawie starego dokumentu, przesłanego mu przez króla Kanuta. Synod paryski z r. 1024 oświadczył, że wolno go nazywać apostołem w szerszem znaczeniu słowa. Podobnież się oświadczyły synody w Limoges i w Bourges (1029—1031). Wobec powyższego orzeczenia synodów francuskich pż Jan XIX pozwolił na nazywanie ś. M. apostołem. (Por. Józ. kardnał Hergenröther, *Historya powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 119 — 120; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, t. III, p. 601 — 602).

X. R. J.

Marcyon i Marcyonici. M. heretyk, syn bpa Synopy w Ponecie. W młodym wieku ożywiony szlachetnym zapałem prowadził życie ascetyczne. Po niejakimś czasie sprzeniewierzył się dawnym ideałom, wpadł w grzechy cielesne, za co przez własnego, surowych zasad ojca, został wyłączony z Kła. Za pża Aniceta udał się do Rzymu, starał się o ponowne przyjęcie na łono Kła, ale daremnie. W celu wywarcia zemsty przyłącza się do syryjskiego gnostyka Cedrona i w krótkim czasie rozwija jego system o dwóch przedwiecznych istotach. Błędy jego podług świadectwa OO. Kła streszcza Hergenröther. Uważał M. religię chijańską za pozostającą w zupełnem przeciwieństwie do religii Starego Zakonu, za wyłączne objawienie prawdziwego Boga miłości. Stary Nowy i Testament mają, zdaniem jego twórców odmiennych; tam Bóg sprawiedliwości nawet nieświadomy i ograniczony,—tu Bóg miłości, który zbawia swoich wyznawców i uszczęśliwia ich. Sprawiedliwość i dobroć nie dadzą się pogodzić z sobą. Bóg St. Z. stwórca tego świata ustanowił surową sprawiedliwość, dał prawo Mojżeszowi, którego nie mógł spełnić nawet naród wybrany, inne narody skazał na zagładę, karał bez litości przekraczanie swych rozkazów. Bóg dobry był zupełnie nieznany, dopóki się sam nie zmiłował nad ludźmi i nie zesłał im Zbawiciela w pozornej ludzkiej postaci. Chrystus występował początkowo, stosując się do panujących przesądów, jako przyrzeczony przez demiurga Mesyasz żydowski, głosił jednak dobrego Boga i odrzucał w naukach swych i przepisach pochodzące od demiurga urządzenia żydowskie. Stąd miał z nakazu boga żydowskiego umrzeć na krzyżu. Chrystus cierpiał pozornie tylko i zstąpił do piekieł aby uwolnić stamtąd wszystkich w niego wierzących, nie wyłączając Kaina, Sodomczyków i wszystkich pogan. Bóg żydowski został w piekle zwyciężony bezpowrotnie i zmuszony do poddania się. Paweł był właściwym apostołem Chrystusa głoszącym odkupienie grzechów przez łaskę boską. M. odrzucał księgi śś. Starego Zakonu, przyjmował tylko dziesięć listów św. Pawła i niektóre ustępy z ewangelii św. Łukasza. Co się tyczy zasad moralnych, Marcyon domagał się przedewszystkiem wiary w dobrego i świętego Boga, który pierwszy zapowiedział Chrystusa, oraz uwolnienia się z więzów matery a tem samem wstrzymywania się od małżeństwa i spożywania mięsnych pokarmów. Katolików uważał za ludzi pogrążonych napowrót w żydowstwie „wlewających

nowe wino w stare naczynie". Wyłączenie więc religii chijańskiej i wszelkiego związku historycznego ze Starym Zakonem, przypisywanie Zbawicielowi stosowanie się do przesądów żydowskich, samowolne postępowanie z księgami Nowego Testamentu, odrzucenie zmartwychwstania i wielu innych dogmatów, obniżanie dzieła odkupienia do prostego pozoru – wszystko to stanowi ciężkie błędy nauki M-a, znanej później pod nazwą Marcyonizmu.

M. od pierwszych chwil wystąpienia z nową nauką według świadectwa św. Justyna zjednał sobie mnóstwo zwolenników, których nazywo Marcyonitami lub Marcyonistami. Byli oni w Rzymie, w Egipcie, w Palestynie, w Arabii, w Syryi na wyspie Cyprze, w Tebaidzie i w Persyi. Zwolennicy Marcyona pozmieniali nieco zasady nauki swego mistrza. Prawdopodobnie już sam M. pod koniec życia odróżniał Boga sprawiedliwego od złego. Pomiędzy jego uczniami wytworzyły się różne stronnictwa przyjmujące od dwóch do pięciu pierwiastków zasadniczych. Potinus i Bazylikus przyjmowali dwie istoty zasadnicze, asyryjczyk Propon i Syneros— trzy, boga złego, sprawiedliwego i dobrego, Apelles — cztery, boga dobrego, sprawiedliwego, ognistego i złego. Zwolennicy M-a zorganizowani byli na sposób klny, mieli swe gminy z bpami i kapłanami; przetrwali do VI w. Walczyli z nimi prawie wszyscy pisarze Kła. Wyróżniają się ci heretycy od innych tem, że mieli znaczną liczbę męczenników. Kł uważał chrzest udzielany przez Marcyonistów za nieważny. (Por. Józ. kardł Hergenröther, *Historya powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. I, str. 217, 221; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. II, l. XXVII, p. 393).

X. R. J.

Marczewski Floryan kameduła na Bielanach pod Warszawą, ur. w r. 1836 w Modlinie, po skończeniu nauk średnich wstąpił na instytut agronomiczny w Marymoncie, który ukończył. Porzucił jednak zawód ten i w r. 1861 wstąpił do Kamedułów. Czas jakiś mieszkał w Warszawie u OO. Dominikanów i uczęszczał jako wolny słuchacz do Akademii duchownej. Zamknięcie Akademii nie pozwoliło mu dokończyć kursów. Wykształcony i znający kilka języków obcych pracował o. Floryan i pórem, pisząc artykuły w kwestyach religijnych w „Przeglądzie" np. Żywot ś. Franciszka. Zostawił też kilka prac niedrukowanych treści językoznawczej † w r. 1909 w Warszawie, jako ostatni kameduła z Bielan warszawskich. (Por. Orgelbrand, *Encykl. powsz.* 1901, IX, 618; Pleszczyński, *Dzieje Akademii rz. kat. warsz* 1907, 4-a, str. 201 i nst.).

Marczewski — 1) Jan T. J. ur. w Wielkopolsce w r. 1725, wstąpił do zakonu w 1742, profesyę uczynił w Kaliszu 1761 r. Uczył gramatyki, humaniorów, następnie aż do zniesienia zakonu był przez lat 16 kaznodzieją w Gdańsku, Grudziądzu, Toruniu, Bydgoszczy i Kaliszu. Napisał: *Mowa żałobna na wyprowadzenie do oyczystego smogoleckiego grobu zwłokow* (sic) ś. p. Klary Doroty z Ostenów Wiesiałowskiey i t. d. Kalisz 1770, 4 a. — 2) Wawrzyniec T. J. ur. również w Wielkopolsce w r. 1660, do zakonu wstąpił w 1680. Uczył gramatyki i humaniorów, był kaznodzieją i przez lat 15 prokuratorem do spraw beatyfikacyjnych. † w Toruniu w r. 1745. Napisał *Introductio quasi juridica causae Torunensis.* Toruni 1728, 8-o, i inne (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1895, t. V, k. 535; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej.* Poznań 1862, 8-a, str. 272).

X. J. N.

Marczyński Wawrzyniec ks. historyk, dr. teologii, kanonik katedry kamienieckie, ur. w r. 1799 na Podolu. † w r. 1845. Napisał: *Manualik historyczny.* Berdyczów 1816; *Dzieje od stworzenia świata aż do r. 1816.* Poczajów 1817; *Statystyczno - topograficzne i historyczne opisanie gub. Podolskiej.* Wilno 1831, 2 tomy, i inne. (Por. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. IX, str. 618).

Mardin i Amida (Marden. et Amiden.) bpstwo. M. jest miastem w Turcyi Azyatyckiej z 125000 mieszkańców, położony o 78 klm. od Diarbekiru. Mieszkańcy bardzo wcześnie otrzymali światło Ewangelii, ale w IV w. zarażeni zostali herezyą, nestoryańską, która tak szybko roz-

szerzyła się po Wschodzie i z taką wytrwałością, trudną do zrozumienia, jest wyznawana przez ludność. Opatrzność jednak zwróciła się ku tym biednym duszom zaplątanym w sieci błędu. W r. 1677 Propaganda wysłała do M-u Misyonarzy Karmelitów, aby nawrócili mieszkańców. Praca była trudna, skutki jej powolne, w końcu jednak okazały się owoce: liczne nawrócenia, a zwłaszcza rodziny Tazbasian, jednej z najbardziej szanowanych w kraju. Melchior Tazbasian wychowany przez Karmelitów został przez nich wysłany na studya do Propagandy w Rzymie; wyświęcony w r. 1687 na kapłana powraca do M. i oddaje się całą duszą nawracaniu współbraci z wielkim skutkiem. W r. 1708 konsekrowany na pierwszego bpa katolickiego w M. Herezya skrycie wystąpiła do walki i oczerniła bpa i sprawiła, że ten został wygnany do Konstpla. Wrzucony do więzienia i zakuty w kajdany † tam ok. r. 1720, uważany za męczennika za wiarę. Od Tazbasiana otwiera się szereg bpów katolickich, których było, wliczając w to jego czcigodną osobę, —13. Obecnym bpem i zarazem patryarchą syryjskim Antyochii jest Mgr. Rahmani Ignacy Dyonizy ur. w Mosul w r. 1848, wychowywał się w Propagandzie, wyśw. na arcbpa Edessy w r. 1887, przeniesiony do Alepu w 1894 r., patryarchą został w 1898 r.—M. posiada 2 kły: św. Jerzego uważany za katedrę sięga początkiem 450 r. ery chijańskiej; są przy nim 2 szkoły, w których uczą początków języka i katechizmu; jedna z nich od kilku lat zamknięta, z braku funduszów. Drugi kł wybudowany przez Mgra Nazariana, z jedną szkołą do nauczania katechizmu i początków języka arabskiego. W dyecezyi są missye: Telermin, Derik, Dara, Veran-Szeszir i t. d. Bpstwo M zostało podniesione do godności patryarchatu w r. 1852 i zjednoczone *aeque principaliter* z Amidą w r. 1888 M. jest siedzibą bpów różnych oprządków.

1. Prefektura apostolska dla misyi łaciń. (praefectura apostolica Mardensis Capucinorum), erygowana w r. 1842. Pracują tu Kapucyni włoscy. Prefektura obejmuje wilajety Diarbekir, Kurdystan, Mezireh, Orfa (Edesa), Ras-el-Ain. Liczą tu 1445 wiernych; 11 kłów i kaplic; 9 głównych 3 mniejszych stacyj misyjnych; 6 kapłanów tubylców obrz. wsch.; 10 Kapucynów, 22 siostry zakonne.

2. Arcybiskupstwo ormiańskie katolickie (archid. Mardensis Armenorum) należy do patryarchatu ormiań. Cylicyi (ob. art. Cylicyjski patryarcha) Arcybpstwo to, erygowane w 1850 r., w 1907 r. liczyło 8 tys. dusz; 8 kłów i kaplic; 5 głównych a 10 mniejszych stacyj misyjnych; 16 kapłanów, 6 sióstr zakonnych.

3. Bpstwo syrochaldejskie unickie Mardin (dioecesis Mardensis Chaldeorum) erygowane w 1830 r. jako należące do patryarchatu chald. Babilionu. (Ob. art. Chaldejscy chrześcijanie). Obszar dyecezyi ten sam, co i prefektury apostolskiej dla misyi łacińsk. W 1907 r. liczono tu 750 dusz, 1 parafię, 2 stacye misyjne i 4 kapłanów.

4. Bpstwo syro-katolickie Mardin (dioecesis Mardensis Syrorum), połączone w r. 1888 z bpstwem Amida czyli Diarbekir (ob. art. Diarbekir), należy do patryarchatu syr. Antyochii. W r. 1907 liczono tu 3500 dusz; kłów i kaplic; 11 głównych stacyj misyjnych; 25 kapłanów 1 klasztor męski.

(Por. Le Quien, *Oriens christianus*, Paris., 1740, t. II, k. 1321...; 1457...; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg., 1890, p. 138—139; Battandier, *Annuaire pontifical cath.* Paris 1905, s. 383—384; 1911, str. 159, 234; *Miss. Cath.*, Romae 1907; 161...; 765; 805...; 810; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1011, t. II; k. 817).

X. J. N. i X. C. S.

Mardocheusz hebr. Mordekai gr. Μαρδοχαῖος 1) benjaminita z tych, którzy z królem Jechoniaszem byli uprowadzeni, do niewoli babilońskiej, wuj i opiekun Estery albo Edyssy (ob. Ester), wybawca narodu żydowskiego z rąk przewrotnego Amana. (Esther II—XVI). Po dziś dzień Żydzi obchodzą pamiątkę Mardocheusza w dzień święta Phurim.

2. Mardocheusz książe narodu, który z Zorobabelem powrócił z niewoli babilońskiej (I Esdr. II, 2; Neh. VII, 7). (Por. Oppert, *Commentaire historique et philosophique du livre d'Esther d'après la lecture des inscriptions perses*, Paris, 1864; F. Vigouroux, *La*

Bible et les déconvertes modernes, Paris, ed. 6, t. IV. p. 621-660; *Les livres saintes et la critique rationaliste*, Paris, 5 ed., t. IV, p. 599—611; *Dictionnaire de la Bible* t. IV, p. 753—756).

Mare (La) Wilhelm ob. La Mare.

Maréchal Chrystan, współczesny, profesor filozofii w liceum Saint Omér. Napisał: *Essai d'un système de philosophie catholique* (1830-31) par F. de Lamennais. Paris 1906; *Lamennais et Victor Hugo.* Tże 1906, 8-o; *Lamennais et Lamartine.* Tże 1907, 16-o; *Le véritable „Voyage en Orient" de Lamartine.* Tże, 8-o. Te 2 ostatnie dzieła zostały odznaczone przez Akademię francuską; *Josselin* d'aprés les manuscrits originaux Tże 8-o i inne (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* Paris 1906—1900, Supplement t. 4-o k. 93).

Maréchaux Bernard Dom benedyktyn kongregacyi Oliwetańskiej, opat klasztoru św. Franciszki Rzymianki, współczesny, napisał: *Le Merveilleux divin et le merevilleux démoniaque.* Paris 1901, 8-o; *Les Litanies du Saint Nom de Jésus expliquées.* Tże 16-o; *Elévations sur la Sainte Vierge* Epouse du Saint-Esprit. Tże 18-o; *Elévations sur Saint Joseph.* Tże 18-o; *Le Monde des Esprits.* Anges et Démons. Tże 12-o. i inne.

Marek Aureliusz ces rzym. (161—180) syn pretora Annius'a Verus'a, usynowiony przez Antonina Pius'a i ożeniony z jego córką Anną Faustyną. Mianowany przez przybranego ojca cezarem, po śmierci jego Augustem Cezarem. By usunąć niebezpiecznego sobie współzawodnika, dopuścił w rządach współbrata przybranego Zuciusa Cejoniusa Commodusa zwanego w historyi Antonius Verus, (161) człowieka złych obyczajów napoły błazna, napoły krwiożerczego tyrana. († 169). Pod jego wpływem Marek pozwalał na prześladowanie chrześcijan, co w Rzymie prefekt Q. Lollius Urbicus z fanatyzmem przeprowadzał (Justin, *Apologia.* II, 1; II, 2. Apuleius, *Apologia seu oratio de magia).* Prócz innych zginął w tej zawierusze św. Justyn (167) i św. Polikarp. bp. Mimo to że Marek A. był uosobieniem pobłażliwości, czego dowiódł w postępowaniu swem podczas tłumienia buntu Kassjusza w Małej Azyi i w wielu innych wypadkach, nie mniej, nie znając chrześcijan, ulegał wpływowi wszelkiego rodzaju podszeptom przeciwko nim. Zwłaszcza cynik Crescens, człowiek bez czci i wiary, wyuzdany i goniący za popularnością, występami swemi wiele szkodził chrześcijanom. A M. A. słuchał ślepo filozofów. Chciał wprowadzić w życie idee Platona, że wtedy będzie dobrze w państwie gdy filozofowie będą rządzili. Jednak mimo osobistą obowiązkowość M. A., źle się działo, bo, dość było zarzucić płaszcz po stoicku i brodę rozczochraną zapuścić, aby można było głos mieć decydujący w sprawach wielkiej wagi. A nie każdy, kto zdobył się na zewnętrzne przedzierzgnięcie się w filozofa mógł tem samem być uczciwym człowiekiem. To też kiedy głód, morowa zaraza i klęski nad Dunajem przypisywali filozofowie i wszelkiego autoramentu szarlatani chrześcijanom M. A. uległ im, krew się polała. Sam był filozofem i napisał: Πρὸς Ἑαυτόν, co polacznie zatytułowano. *De seipso, seu de vita sua; De seipso et ad seipsum; De rebus suis*; sive de iis, quae ad se pertinere censebat; *De rebus suis; Pugillaria; Commentarii.* (Tłumacz. franc. przez Barthélemy — Saint-Hilaire, Paris 1876). Prócz tego pozostawił wiele listów po sobie o podkładzie filozoficznym, zwłaszcza listy pisane do retora Frontona. (*M. Corn. Frontonis Opera inedita*, Mediol. 1815 ed. card. Mai; *Frontonis Reliquiae ab Ang. Maio primum editae*, meliorem in ordinem digestas edidit B. G Niebuhr, Berolini 1816, kard. Mai wydał znów inne listy p. t. *M. Corn. Frontonis et Marci Aurelii Epistolae etc.* editio prima romana, Romae, 1822). W traktacie „o sobie" rzuca filozoficzne spostrzeżenia i aforyzmy, w których sprzeczność poglądów walczy z sobą o lepsze z pragnieniem dojścia do prawdy. Zbliża się w poglądach ku idei chrześcijańskiej, bo zbyt już zaważyła w życiu społecznem, ale i bogów uznaje i choć ateuszowskie hasła głosi, skrupulatnie ofiary składa. Stoik z przekonania w listach swych zbyt wiele okazuje tkliwości i miękkości serca. W poglądach tych widać gmatwaninę i chwiejny eklektyzm. Charakter był to jednak silny, choć chorowity, nie za-

wahał się pędzić życia obozowego, gdy potrzeba powołała go nad Dunaj, gdzie zyskał sławę niezwyciężonego i marzył o rozszerzeniu granic aż pod Karpaty. A potem przerzucił się znów do Małej Azyi, to znów napowrót do legii naddunajskich, Czczony i miłowany przez naród własny i szereg podbitych, nie zapewnił przyszłości państwu. Pobłażliwość M. A. spowod wała jeszcze większe rozluźnienie i pchnęła imperium ku upadkowi. Niesz ęśliwy w dobieraniu ludzi, p ul przez nich, to co dobrego sam zdziałał. Zabronił wprawdzie pod wpływem humanitarnych haseł brześcijan, dla których czuł pewien respekt od wyprawy na Markomanów (legio fulminatrix), walki gladyatorów, ale ustąpił synowi Kommodusowi (współrządca od 177) gdy ten do nowego prześladowania wiary podburzał. Wszczął je namiestnik prowincyi lugduńskiej, a odniósłszy się do cesarza z zapytaniem co robić, otrzymał rozkaz tracić tych, co nie chcą się zaprzeć Chsa (Euseb., *HE* V, 1) Lała się krew obficie w Lyonie, Galii, Rzymie (św. Cecylja) i Frygii. Apologeci Klaudiusz Apollinaris, Miltiadesa i Atenagoras (tego tylko apologia zachowała się) wystąpili z piśmiennym protestem, ale napróżno. Tertuljan świadczy że po wystąpieniu legii piorunującej i powstaniu Kassyusza, w którem chrześcijanie nie brali udziału. (Tert., *Apolog.* c 35 i c. 5) był M. A. protektorem nawet chrześcijan. Jest nawet podanie, że bpowi hierapolitańskiemu Abercyuszowi za uzdrowienie córki wyznaczył 3000 miar zboża dla biednych, co potem Julian Apostata zniósł. (Baron, *Annal ad an 163*). Umarł M. A. na wyprawie wojennej: albo w dzisiejszej Mitrowicy w Slawonii, albo w Wiedniu otoczony przez potomnych religijną czcia (180). (Por art. *Enc. Kość.* XIII, 438—50; E. Napp, *De rebus Marco Aurelio Antonio gestis*, Bonnae, 1869; Champagny, *Les Antonins* III, ssq).

Ks. M. N.

Marek Diadochus, autor pisma *Sermo contra Arianos* po grecku (Migne, *P. P. gr.*, LXV, 1149—1168, prawdopodnie żył w IV w.

Marek Dyakon, towarzysz ś. Porfiryusza, który 395 — 419 r. zasiadł na stolicy bpiej w Gazie. M. napisał jego życiorys, ktory służy za źródło historyczne, *Vita s Porphirii*. Do niedawna dzieło to było znane w słabem łaciń. tłum., dopiero wydał je Haupter, *Abhandl. d. König. Akad d. Wissensch.* Berlin 1874 po grecku.

Marek Eremita, pisarz ascetyczny współ z. ś. ś. Izydora i Nila i jak oni uczeń ś. Jana Chryzostoma, żył w połowie V w. M. pozostawił 40 rozpraw treści ascetycznej, a także *De lege spirituali*; *De poenitentia*; *De jejunio*; *Capitula de temperantia* i inne po grecku. Najlepsze wydanie jego pism Gallanda, podł. Migne'a *P. P. gr.* LXV, 903 — 1040. (Por. Th. Ficker, *D. Mönch Marcus e. reform. Stimme aus d. V Jahrh.* w *Zeitschr. f. hist. Theologie*, rocz. 1868).

Marek Eugenicus ob. Eugenicus.

Marek Ewangelista. I. Żywot. Imię Marek, po grecku Μάρκος, Μᾶρκος, Wulg. Marcus, autor II-ej Ewangelii. I.

1) Tożsamość jego z Janem Markiem. Biografia autora II-ej Ewangelii zależy wiele od tego, czy go utożsamia się lub nie utożsamia z osobistością, która w Dziejach Ap. noi imię: „Jan" (13, 5, 13), lub Jan, którego nazywano Markiem (12, 12, 25; 15, 37), lub też Markiem (15, 39). Niektórzy współcześni egzegeci, idąc za Baroniuszem, Tillemontem, Cotelierem, rozróżniają Marka Ewangelistę, ucznia św. Piotra od Jana Marka, ucznia św. Pawła (Patrizi, *De Evangeliis*, Frib. en Br. 1853; Danko, *Historia revel.* d. N. T. Wind. 1867; Lamy, *Introd.* Louv. 1893), Lecz wieksza część egzegetów wraz z wszystkimi Pisarzami starożytnymi przyznają, że Marek Ewangelista i Jan Marek, towarzysz Pawła i Barnaby, jest jedną i tą samą osobistością. Przyjmujemy to zdanie, nie ukrywając jednak trudności, jakie ono napotyka. Jan zatem było imię hebrajskie drugiego Ewangelisty, Marek zaś rzymskie, które później wśród Greków stało się jego właściwem i stałem mianem. Imię Jan, otrzymał od rodziców przy obrzezaniu i nosił je w Jerozolimie, imię zaś Marek przybrał później, już to aby odróżnić się od innego Jana, już też,

ulegając zwyczajowi, przyjętemu wówczas u Żydów, że obok imienia hebrajskiego nosili imię greckie, lub łacińskie.

2) Marek według Dziejów Apskich. Matka jego Marya posiadała w Jerozolimie dom, gdzie byli zebrani uczniowie tej nocy, gdy Piotr św. wyszedł z więzienia (Act. 12, 12). Przypuszczać należy, że dom ten był obszerny, rodzina bogata, że ojciec Marka w apokryfach nazywany Arystobulem, już nie żył wtedy, gdyż Maryę nazywano panią domu. Niektórzy sądzili, że w domu tym był wieczernik gdzie Chrystus ostatnią wieczerzę spożywał i dziś jeszcze zdanie to ma swych popleczników. Paweł i Barnaba podczas głodu, który nawiedził Jerozolimę r 46, przyniósłszy wiernym wsparcie, przyprowadzili ze sobą Jana Marka, powracając z Antyochii (Act. 12, 25). Ponieważ Marka nie wymieniono między prorokami i doktorami Kościoła Antyocheńskiego (Act. 13, 1), wyprowadzali więc krytycy wniosek, że wtedy nie oddawał się on jeszcze opowiadaniu Ewangelii. Jednakowoż Paweł i Barnaba podczas swej pracy apostolskiej w Seleucyi i na Cyprze mieli jako ὑπηρέτης, t. j. dosłownie, jako sługę obarczonego sprawami czysto materyalnemi, lub też, gdy to wyrażenie powiążemy ze zdaniem poprzedzającem, gdzie Apostołów nazwano opowiadaczami Słowa Bożego, to sądzić możemy, że Jan był współpracownikiem w apostolstwie: ὑπηρέτης λογου (Act. 13, 5, cf. Luc. 1, 2). Gdy dwaj ci Apostołowie udali się do Pergen w Pamfilii, Jan ich opuścił i wrócił do Jerozolimy (Act. 13, 13). Nie wiemy o przyczynie, która spowodowała to rozłączenie. Na początku drugiej podróży apostolskiej, Barnaba zamierzał wziąć ze sobą Jana Marka, Paweł jednak stanowczo temu się sprzeciwił, uważając go bojaźliwego (Fouard, *S. Paul*, Paris 1892). Powstało z tego dowodu nieporozumienie. παροξυσμός między Pawłem a Barnabą i każdy z nich odtąd poszedł w swą stronę, Barnaba zabrał Marka na Cypr (Act. 15, 37—39). Dzieje odtąd milczą o Marku.

3. Marek według Listów. Marek znalazł się później przy boku Pawła. W Liście do Kolossan, napisanym r. 61, czy 62, podczas niewoli Apostoła w Rzymie Marka wymieniono go między innymi towarzyszami i pomocnikami Pawła, pochodzącymi z obrzezania (Col. 4, 10, 11; Philem. 24). Marek zatem pozostawał wtedy w Rzymie z Apostołem, który gorąco go polecał Kolossanom, i dodał nowy szczegół tyczący się osoby Marka: „consobrinus Barnabae“ ὁ ἀνεψιὸς Βαρνάβα: „cioteczny brat Barnabaszów,“ a może jak i ten z pokolenia Lewi. Później zaś podczas drugiej swej niewoli w Rzymie ś. Paweł pisząc do Tymoteusza przebywającego w Efezie, aby przybył do Rzymu i przyprowadził ze sobą Marka, dodaje: „bo mi jest pożyteczny ku posłudze“ (II Tym. 4, 11).

Piotr w Liście do Chrześcijan z Pontu, Galacyi, Azyi i Bitynii, napisanym w Babilonie, t. j. w Rzymie, według powszechnego rozumienia (ob. Piotr) pozdrawia wiernych w imieniu Marka, którego zowie synem swoim (I Petr. 5, 13). Oznacza to synostwo duchowe ze Chrztu. Ś. Piotr, który uczęszczał do domu Maryi, nawrócił i ochrzcił Jana Marka (Por. S. Hieronim *In Isa.* LXV, 24). Krytycy nie zgadzają się co do czasu, kiedy Marek przebywał w Rzymie z Piotrem. Niektórzy sądzą, że M. towarzyszył Piotrowi w Rzymie podczas pierwszej jego podróży za rządów Klaudyusza r. 42 (Belzer, *Einleit in d. N. T.*, Fr. am Breis. 1901); prawdopodobniej był to późniejszy ich pobyt w Rzymie, gdyż Piotr wspomina o tem w I-ym swym Liście; było to jednak nie później, niż w roku 60-ym; zatem współcześnie z prześladowaniem Nerona. (Schanz, *Commentar über d. Evang. des heiligen Marcus*, Tubing 1881).

4. Marek według Podania. 1) Podanie Kościoła potwierdza owe bliskie stosunki Marka z Piotrem, gdy mówi, że Marek był ἑρμηνευτης Πέτρου: wykładacz Piotra. Wyrażenie to Papiasza przywodzi Euzebiusz (H. E. III, 39). Objaśniano je rozmaicie. Jedni sądzili, że Marek przekładał na grecki, czy język łaciński nauczanie Piotra, wypowiadane po aramejsku; inni zaś twierdzili, że Marek był przybocznym pisarzem Piotra i pisywał mu listy. Lecz najogólniej rozumiano w tem znaczeniu, że Marek ułożył swą Ewangelię według opowiadania Piotra (Dalman, *Die Worte Jesu*, Leipzig 1898).

2) Jeżeli starożytne podanie upatrywało w Marku ucznia Piotra, a potem Pawła, czyniono to na podstawie zdania Papiasza, który opierał się na świadectwie Jana Prezbytera (ob. Jan Ewangelista), ten zaś głosił, że Marek nie widział Chrystusa za życia Jego ziemskiego, ani nie słyszał jego nauk (Euzebiusz, *Demonst. Evang.*). Podanie późniejsze zalicza go do rzędu siedemdziesięciu dwóch uczniów; Epifaniusz (Haer. LI, 6) dodał jeszcze, że M. wcześnie bardzo przyłączywszy się do Jezusa, opuścił Go po zapowiedzi przez Niego ustanowienia Eucharystyi (Joan. 6, 66). Niemasz również podstawy do sądzenia, że M. był tym drugim uczniem, który wprowadził Piotra do Kaifasza (Joan, 18, 15). Mnich Aleksander, cytowany w *Acta Sanctorum* (Junii, t. II, p. 440) sądził, że M. był owym człowiekiem „niosącym dzban wody," który zaprowadził Piotra i Jana do wieczernika, znajdującego się w domu jego matki (Marc. 14, 13). Jak również miał on być owym młodym człowiekiem, który w Getsemani, pozostawiwszy w ręku żołdaków prześcieradło, nagi uciekł (Marc. 14, 51—52). Belser przypuszcza, że M. w tem okryciu szedł za Jezusem od wieczernika, znajdującego się w domu jego matki (*Einleit. in d. N. T.* p. 69); a to ma nie sprzeciwiać się ze starożytnem podaniem, które mówi, że M. nie widział Chrystusa za życia Jego ziemskiego. Gdyż w tych okolicznościach, jeżeliby nawet M. widział Jezusa, byłoby to raz przypadkowo tylko. (Zahn, *Die Dormitio S. Virg. und d. Haus...* w Neukirchl. Zeitsch. 1899).

3) Autor dzieła *Philosophumena* (VII, 30) nadaje Markowi epitet: κολοβοδακτυλος, *colobodactilus*: „z obciętym palcem." Starożytny wstęp, powtórzony w wielu rękopismach Wulgaty, podaje, że Marek, który pochodził z Lewitów, spełniał obowiązki swego urzędu w Izraelu, lecz po swem nawróceniu na wiarę chrześcijańską, obciął sobie sam wielki palec u ręki, aby stać się niezdolnym do spełniania obrzędów kapłaństwa Mojżeszowego (Corssen, *Monarchianische Prologe* w *Texte und Untersuch.* Leipzig, 1896).

4) Tradycya Kościoła głosi, że M. był założycielem Kościoła w Aleksandryi; przytaczają na potwierdzenie tego wiele różnorodnych świadectw (Euzebiusz, H. E. II, 16). Niepodobna określić czasu, kiedy się to stało Euzebiusz (*Chronic.* XIX 539) ustala na pierwsze lata rządów Klaudyusza (42, lub 43 lub Hieronimus, *Chronic.* t. XXVII, 579). Trudno przyjąć tę datę, gdyż wtedy Jan Marek towarzyszył Pawłowi i Barnabie. Euzebiusz (*H. E* II, 24) mówi, że 8-go roku rządów Nerona t. j. r. 62-go Arius zajął miejsce Marka na stolicy aleksandryjskiej. Ś. Hieronim (*De viris illustr.* 8) sądzi, że M. umarł w tym roku. Lecz Euzebiusz w rzeczonej cytacie tego nie mówi; wielu więc przypuszcza, że M. w tym roku opuścił Aleksandryę, aby udać się do Rzymu, gdzie połączył się z Pawłem. Akta apokryficzne Barnaby wspominają, że M. pojechał z Cypru do Aleksandryi po śmierci Barnaby swego krewnego. Acta apokryficzne Marka opowiadają to samo, że Marek, jako biskup Aleksandryjski został umęczony przez pogan i pochowany w pobliżu miasta. Kupcy weneccy sprowadzili jego relikwie do Wenecyi r. 828. Odtąd M. stał się patronem tego miasta. Kościół łaciński obchodzi pamiątkę tego Świętego 24 kwietnia; Kościół grecki również w tym samym dniu święci jego pamięć, lecz Jana Marka święto naznacza na 27 września. Lew jest symbolem drugiego Ewangelisty w literaturze i w sztuce chrześcijańskiej. Z nowszych autorów niektórzy przypuszczają, że M. był założycielem kościoła w Akwilei, lecz prawdopodobnie zdanie to głoszono dla tego, aby wytłumaczyć patryarchat tego miasta.

II. Ewangelia. 1. Autentyczność. 1) Tradycya. Przy końcu I-go wieku i na początku II-go, w pismach autorów Chrześcijańskich nie znajdujemy żadnego wyraźnego świadectwa o autorze II-ej Ewangelii, gdyż nie wymieniają go wcale Nagłówki greckie i łacińskie: *Evangelium secundum Marcum* pochodzą z II-go wieku (ob. Ewangelie kanoniczne).

W Liście do Żydów, który prawie że jest współczesnym II-ej Ewangelii odnajdują krytycy wpływ ostatniego końcowego ustępu w Księdze świętego Marka (16), oraz wiele myśli wspól-

nych, przedewszystkiem tych, które tworzą podstawę Listu, że Jezus jest Synem Bożym, który stał się człowiekiem, a który teraz siedzi na prawicy Ojca Niebieskiego. (Hebr. 1, 1—4) (por. Mark 1, 1; 16, 19). Papiasz (95—165), biskup Hierapolisu we Frygii podaje, opierając się na zdaniu Jana Prezbytera, że „Marek, wykładacz Piotra, pisał ze ścisłością wprawdzie, ale nie w porządku chronologicznym, wszystko co pamiętał z czynów i ze słów Jezusa. Gdyż nie widział Pana i nie towarzyszył, jak tylko przy końcu... towarzyszył Piotrowi, który podawał swe nauki według potrzeby słuchaczów, a nie układał zbioru słów λογια Pańskich. Stąd Marek nie dopuścił się błędu żadnego, opisując niektóre zdarzenia, które pamiętał. Jedynem jego staraniem było nic nie opuścić z tego, co słyszał, ani nie odmienić (Euzebiusz H. E. III, XXXIX; Funk, *Patres Apostolici*, 1901). Św. Justyn († ok. r. 163 — 166) znał II Ewangelię, z której przywodzi ustępy, nazywając Jezusa cieślą (Mar. 6, 3 = *Dial* 88) wziąwszy. to z pamiętników Piotra, prawd podobnie z II-ej Ewangelii; cytuje również przydomek Boanerges (synowie gromu), dany synom Zebedeuszowym (Mar. 3, 17 = *Dial*, 106). Wspomina często o Pamiętnikach Apostołów, które nazywają się Ewangeliami, a które pochodzą od Apostołów, lub od Uczniów Apostolskich (Ap. 66). Św. Ireneusz pisał ok. r. 185-go: „Marek wykładacz i uczeń Piotra rozpoczął swą Ewangelię: Initium Evangelii J.—C.;“ a dalej: „Napisał, co Paweł opowiadał...; pisał po odejściu Piotra i Pawła“ (ob. Łukasz). Klemens Aleksandryjski († 217), który podróżował po Italii, Grecyi, Syryi i Palestynie, przekazywał w swych dziełach podanie o II ej Ewangelii:“ Gdy Piotr publicznie nauczał w Rzymie..., wielu z obecnych prosiło Marka, który oddawna mu towarzył i który pamiętał nauczanie mistrza swego, aby utrwalił je na piśmie. Napisawszy swą Ewangelię Marek, dał ją tym, którzy go o to prosili. Gdy zaś Piotr dowiedział się o tem, nie pochwalił mu tego, ale i nie zabronił (Euzebiusz, *H. E.* VI, XIV). Orygenes (185 — 254), chwała szkoły Aleksandryjskiej, mówi, że druga Ewangelia jest według Marka i że ten napisał, jak go Piotr nauczył. (Euzebiusz *H. E.* VI, XXV). W IV-ym wieku Euzebiusz, zacytowawszy Papiasza, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesa, od siebie dodaje, że Marek w Egipcie opowiadał Ewangelię, którą ułożył według opowiadania Piotra (H. E. II XVI) W tym samym czasie Hieronim streszcza podanie temi słowy: „Secundus Marcus interpres Apostoli Petri et Alexandriae primus episcopus, qui Dominum quidem non vidit, sed ex ea, quae magistrum audierat praedicantem, juxta fidem magis gestorum narravit quam ordinem... Rogatus Romae a fratribus breve scripsit Evangelium“ (*Comm. in Math.* Prologus, XXVI, 18). Świadectwa te liczne, zgodne, pochodzące z rozmaitych źródeł, a cofające się aż do czasów Apostolskich, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do autora II-ej Ewangelii.

2) Dowody wewnętrzne, czerpane z II-ej Ewangelii wykazują, że jej autor zgodnie ze wskazówkami podaniowemi był żydem, współczesnym Apostołom, uczniem św. Piotra. 1) Autor był żydem. Dzieło jego zawiera liczne wyrażenia hebrajskie: una (die) sabbatorum, una sabbati (16, 2, 9); cytaty syrochaldejskie, lub aramejskie: effetha (otwórz się, 7, 34); Thalitha kumi (dzieweczko wstań, 5, 41), Eloi, Eloi, lamma... (Boże mój, Boże mój, czemuś... 15, 34); układ zdań nadzwyczaj pierwotny etc. Nadto autor zna doskonale zwyczaje, obyczaje i topografie Palestyny: Żydzi przed jedzeniem umywają ręce swoje (7, 2, 4), Saduceusze nie wierzą w zmartwychwstanie (12, 18), obchodzono paschę pierwszego dnia przaśników (14, 12; 15, 42), góra Oliwna jest nawprost świątyni (13, 3). Tak mógł pisać tylko żyd z pochodzenia i z wychowania, który mieszkał w Palestynie i mówił po aramejsku.

3) Autor był współczesnym Apostołom Ścisłość szczegółów, oryginalność, barwność i żywość opowiadania świadczą o tem. Pisał ktoś z Apostołów, czy z uczniów Apostolskich. Autor zaznacza najdrobniejsze okoliczności czasu: wstawszy bardzo rano (1, 35); już był wieczór (4, 35), był szabat (6, 2), była trzecia godzina (15, 25); —

okoliczności miejsca: było to nad morzem (Galilejskiem, 2, 13; 3, 7; 4, 1; 7, 31), na przeciwko skarbnicy (12, 41), Jezus spał na tyle łodzi na wezgłówku (4, 38);—okoliczności liczb: było około dwu tysięcy wieprzów (5, 13), pięć chlebów i dwie rybv (6, 37, 38); rzesza usiadła w grupach po sto i po pięćdziesiąt osób (6, 40), zanim kur zapiał dwa razy (14, 30); — zachowanie się osób: Jezus wyciągnął rękę (3, 5), obejrzał się wokoło siebie (3, 34; 5, 32; 9, 36; 10, 16, 23, 32 etc.), ślepy porzuciwszy suknie swoją, porwawszy się, przyszedł, (10, 50);—usposobienie i przymioty osób: Jezus, spojrzawszy na nich z gniewem i smutkiem (3, 5) westchnął w duchu (8, 12; 10, 14), wejrzawszy nań umiłował go (10, 21, 22). Jair był przełożonym synagogi (5, 22); niewiasta z ziemi Chananejskiej była greczynką syro-fenicką (7, 26), ślepy z Jerycha nazywał się Bartymeuszem, synem Tymeusza (10, 46) etc.

4) Autor był uczniem ś. Piotra. Piotr zajmuje wydatne miejsce w II-ej Ewangelii, autor podnosi okoliczności upakarzające Piotra, podaje opowiadanie Piotra. Te szczegóły wytłumaczyć można tylko tem, że autor był uczniem Piotra i opisał nauczanie, oraz osobiste wspomnienia swego mistrza. Druga Ewangelia podaje nadzwyczaj szczegółowo wydarzenia tyczące się osoby tego Apostoła. Gdzie inni Ewangeliści mówią w ogóle o Apostołach Marek osobno i na początku wymienia Piotra, np. przy uzdrowieniu świekry jego (1, 29, 36) przy wskrzeszeniu córki Jaira (5, 37, 38) przy zapowiedzi zburzenia Jerozolimy (13, 3), przy słowach Chrystusa Zmartwychwstałego (16, 7). — Nadto Autor opowiada okoliczności, mogące upokorzyć Piotra, gdy Zbawiciel mówi do niego: „Idź za mną szatanie“ (8, 33), gdy Apostoł usypia w ogrodzie Oliwnym (14, 37), gdy się zapiera Mistrza (14, 68). Przeciwnie autor pomija okoliczności, chwalebne dla Piotra np. że chodził po morzu Galilejskiem (Matth. 14, 28—31), że mu Chrystus zapowiedział prymat wzamian za jego wiarę i miłość (Matth. 16, 17—19). Co zaś do zakresu ewangelicznego, w II-ej Ewangelii jest on rozwinięty ten sam, jaki naszkicował Piotr w wieczerniku podczas wyboru Macieja, oraz przy nauczaniu setnika Korneliusza (Act. 1, 21, 22; 10, 36-38): „począwszy od chrztu Janowego aż do tego dnia, w który jest wzięt (Jezus) od nas.“ Autor II-ej Ewangelii opuszcza opowiadanie dzieciństwa i rozpoczyna żywot Zbawiciela od chrztu Janowego. U Korneliusza Piotr przedstawił Jezusa jako Pana świata całego, „który przyszedł, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkie opetane od dyabła,“ autor zaś II ej Ewang. opowiada o cudach i potędze Jezusa tak szczegółowo, że Księgę tę nazwaćby można było Ewangelią cudów (1, 23, 27, 32, 34, 39; 3, 10, 11, 15 etc.).

2. Nienaruszalność. Autentyczność ustępu końcowego XVI, 9—20 Jak inne Księgi Pisma Św. tak i II-ga Ewangelija ulegała zmianom w drobnych szczegółach, lecz nienaruszalności jej podstawowej oraz istotnej nie przeczono nigdy. Tylko autentyczność ustępu końcowego przedstawia pewne trudności. Że ustęp ten był natchniony, jest to prawda wiary katolickiej, gdyż sobór Trydencki (Sess. IV) i Watykański orzekł, iż Pismo Święte jest autentyczne, *cum omnibus suis partibus, prout in Ecclesia catholica et in veteri Vulgata editione habentur.* Ustęp ten odrzucają niektórzy krytycy już to dla tego, że go niema wcale, lub jest podany, jako wątpliwy w wielu rękopismach starożytnych, już też, że go nie znają niektórzy Ojcowie, już wreszcie, że różnić się ma stylem od Ewangelii Marka. Jednakże większa część krytyków, prawie wszyscy katoliccy krytycy przypisują rzeczony ustęp autorowi Ewangelii. Opierają się na licznych świadectwach i sądzą, że trudności wewnętrzne, choć znaczne, nie przesądzają sprawy i że można im przeciwstawić poważne dowody wewnętrzne.

1) Dowody przeciwko autentyczności. a) Zewnętrzne Według Euzebiusza (*Quaest. ad Mar.* I) i według innych kilku pisarzy kościelnych, jak ś. Hieronima (*Epist.* CXX, 3), którzy powtarzają myśl Euzebiusza, zakończenie Ewang. II-ej czytano w IV-ym wieku, „zaledwie w kilku odpisach,“ a nie było go w najkrytyczniejszych. Brak go było w rzeczy samej w ℵ B, znajduje się w A (z VIII-go w.) T^1 (VII, lub VIII w.), Ψ (VIII, lub IX w.); w wielu zaś od-

pisach kursywnych zaznaczono ten ustęp znakami wyrażającymi wątpliwość. Kodeks Bobieński (Bobiensis, V w.) najstarszy typ Wulgaty Przedhieronimowej zawiera zakończenie to skrócone. Niemasz go wcale w tłumaczeniu armeńskiem, ani w tekście synajskim pani Lewis. Nie znał go Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Tertulian, Cyprjan, Grzegorz Cudotworca, Dyonizy Aleksandryjski, Cyryl Jerozolimski, Cyryl Aleksandryjski, Efrem. b) Wewnętrzne. 12-e wierszy zawierających zakończenie Ewangeli św. Marka nie tworzą dalszego ciągu z poprzednimi i nie nadają się do nich zupełnie. Nie są pisane stylem Marka, prostym, wyrazistym, barwnym, więcej niż 20 wyrazów nie napotyka się w Księdze; wreszcie jest to kompilacya z innych Ewangelistów.

2) Dowody za autentycznością. a) Zewnętrzne. Zakończenie Ewangelii św. Marka znajduje się w znacznie większej części rękopismów uncyalnych. A. C. D. E. etc., oraz kursywnych, we wszystkich ewangaliarzach i synakserach greckich, we wszystkich przekładach z wyjątkiem armeńskiego; dalej jest w Wulgacie Przedhieronimowej z wyjątkiem rękopismu w Peszyto, w kuretońskiem, filoksenosowem, gockiem, etyopskiem, sahidycznem bohairycznem, z pośród tłumaczyń koptyckich. Znał je prawdopodobnie autor Listu do Żydów (64—66), autor Pastora przypisywanego Hermasowi, Hipolit, być może Justyn, dalej Tacyan, Ireneusz, oraz Kanony apostolskie. Euzebiusz i Hieronim przechylają się na jego stronę, gdyż zamast odrzucić ten trudny ustęp, starają się go pogodzić z Ewangelią św. Mateusza. Hieronim zachował go w Wulgacie. Zakończenie to cytuje Didym Ślepy, Chryzostom, Nestoryusz, Ambroży, Paulin z Noli, Piotr Chryzolog, Fulgencyusz, Grzegorz W., Beda Venerabilis i wielu pisarzy syryjskich. b) Wewnętrzne. Liczne właściwości i szczegóły stylowe tu napotykane, nakazują sądzić, że wstęp rzeczony pochodzi od tego samego autora, co i reszta Ewangelii. Nie można zgodzić się, żeby tekst pierwotny kończył się w sposób tak urywkowy: *Timebant enim* bez owego zakończenia kanonicznego. Nadto zakończenie owo doskonale zlewa się z całością, tu bowiem, jak i poprzednio autor nacisk robi na cuda (16, 16—18), na wyrzucanie czartów (16, 9, 17), na niedowiarstwo Apostołów (16, 11, 13, 14) Nadto w tym ustępie znajdują się rysy tak charakterystyczne, że nie pozwalają sądzić, aby to była kompilacya z innych Ewangelii wzięta.

3) Wnioski Zakończenie Ewangelii św. Marka istniało prawdopodobnie przed r. 66-ym, a na pewno przed połową II-go wieku, jak tego dowodzą przekłady: łaciński i syryjski, cytaty Justyna, Tacyana. Znacznie większa część świadectw potwierdza autentyczność tego ustępu. Przemilczenie zaś pewnej liczby autorów z owych czasów, oraz trudności wewnętrzne otrzymują dostateczne wyjaśnienie. Można przypuszczać, że Marek przerwał z powodów nam nieznanych pisanie swej Ewangelii, i że ją zakończył później dopiero, gdy pewna część egzemplarzy niecałkowitych już się rozeszła wśród wiernych. Stąd też powstała różnica w tekście i owo milczenie niektórych świadków. I to możliwe, że trudności pogodzenia tego ustępu z innemi Ewangeliami skłoniły pewnych krytyków do usunięcia go z Księgi. Wreszcie naznaczyć należy, że autentyczność rzeczonego ustępu nie wiąże się z jego natchnieniem; gdyż można przypuszczać iż go nie pisał Marek, ale inny autor przez Boga natchniony go dodał. Tak np. w rękopiśmie armeńskim klasztoru w Ecmiadzinie, z z r. 989, a przepisanym ze starszego o wiele, wspomniano, że autorem tego ustępu miał być Ariston, którego należy prawdopodobnie utożsamić z Aristonem, wspomnianym przez Papiasza, jako uczniu Pańskim i umieszczonym przez niego w jednym rzędzie z Janem Prezbyterem. Lecz nie wiadomo, jaką powagę nadać rękopismowi, wzorowanemu na innych kodeksach, które były stosunkowo późniejsze, choć pochodziły z czasów starożytnych (Euzebiusz, *H. E.* III, XXXIX; Rose, *Evang. selon s. Marc* 1904, p. 171; Jacquier, *Histoire...* II).

3. Treść i podział. Plan jest tu bardzo prosty, wzorowano go na katechezie historycznej, której treść św. Marek odtwarza. Wyjąwszy pewnych przekładni Autor idzie porządkiem chronologicznym wydarzeń. Zaznaczono, że Marek rozwija ściśle plan podany przez

Piotra w opowiadaniu Apostolskiem (Act. 1, 22), oraz w przemowie Korneliusza setnika (Act. 10, 37—42). Dlatego w II-ej Ewangelii niemasz wzmianki o dziecięctwie Jezusa. Księga rozpada się na trzy części. Po krótkim wstępie I, 1—13, w którym mowa jest o chrzcie Jezusa (Act. 10, 37), Ewangelista wykłada: 1) posłannictwo Jezusa w Galilei poparte cudami, przedewszystkiem uzdrowieniami opętanych (Act 10, 37, 38), 2) posłannictwo w Judei i w Jerozolimie zakończone męką i śmiercią Jego na krzyżu (Act. 10, 39); 3) zmartwychwstanie Jezusa i rozesłanie Apostołów (Act. 10, 40—42).

Część I-a, zawierająca posłannictwo Jezusa w Galilei, jest najdłuższa I, 14—IX, 49. Zaczyna się od powołania najpierwszych z Apostołów, od pierwszych nauk i pierwszych uzdrowień Jezusa w Kafarnaum i w Galilei I, 14—45. Opowiada potem Autor o pierwszem sprzeciwianiu się nauczycieli i faryzeuszów, zwróconem przeciwko Jezusowi z powodu uzdrowienia przez niego paralityka z Kafarnaum, o uczcie u Lewiego po jego powołaniu na apostoła, o uczniach, zrywających kłosy podczas szabatu oraz o uzdrowieniu człowieka, mającego uschłą rękę (II, 1—III, 6). Dokonawszy nowych cudów wobec rzesz, Jezus wybiera dwunastu Apostołów, których przygotowuje do pierwszego ich posłannictwa, zawstydzając w obec nich przeciwników, uzdrawiając chorych, wykładając przypowieści o królestwie niebieskiem, spełniając cuda, jak uśmierzenie burzy, uzdrowienie opętanego, wskrzeszenie córki Jaira, oraz wystawiając się na zniewagi ze strony mieszkańców Nazaretu (III, 7—VI, 6). Przygotowawszy w ten sposób Apostołów, posyła ich Jezus, aby opowiadali pokutę, uzdrawiali chorych i opętanych (VI, 7—13). Do opisu śmierci Jana Chrzciciela dołączył autor uwagę, że wieść o cudach Jezusa doszła do uszu Heroda (VI, 14—29). Jezus zaprowadza na ustronie apostołów, którzy powracają z pierwszego swego posłannictwa. Rzesze idą za Chrystusem, który rozmnaża chleb na puszczy chodzi po morzu Galilejskiem, spełnia wiele innych cudów (VI, 30—56). Faryzeusze i nauczyciele prawa, przybywszy z Jerozolimy, występują przeciwko Jezusowi, który potępia ich zdania oraz ich uczynki (VII, 1—23). Udaje się do Tyru, uzdrawia opętaną przez szatana córkę niewiasty chananejskiej (VII, 24—30); powróciwszy znowu nad brzegi morza Galilejskiego uzdrawia głuchoniemego, rozmnaża chleb poraz wtóry, odpowiada faryzeuszom, poucza uczniów, uzdrawia ślepego (VII, 1—VIII, 26). Gdy Piotr w Cezarei Filipowej wyznał Bóstwo Mistrza swego, Pan przygotowuje uczniów do przyszłej męki swojej, zapowiadając ją, oraz przeprzemieniając się w obecności Piotra, Jakóba i Jana, uzdrawiając opętanego i dając uczniom swym szczegółowe wskazówki i napomnienia (VIII. 27—IX 49).

Część II-a opisuje posłannictwo Jezusa w Judei i w Jeruzalem, Mękę, śmierć na krzyżu (X, 1—XV, 47). W Judei ogłasza Jezus nierozerwalność małżeństwa, błogosławi dziatkom, wykazuje, że trudno jest zbawić się bogaczom, zapowiada znowu swą mękę, odrzuca prośbę synów Zebedeuszowych i uzdrawia ślepego w Jerycho (X, 1—52). Wjeżd a uroczyście do Jerozolimy, wieczorem powraca do Betanii, skąd wyruszył był rankiem (X, 1—11). Nazajutrz w drodze do Jerozolimy przeklina płonną figę, wyrzuca ze świątyni sprzedających i podnosi potęgę wiary (XI, 12—26). Podczas trzeciego swego pobytu w Jerozolimie rozprawia się z najwyższymi kapłanami, nauczycielami prawa, oraz ze starszymi, dalej z faryzeuszami, z herodyanami, z saduceuszami i odpowiada na pytanie przez pewnego doktora Zakonu rzucone w świątyni, a wyszedłszy stamtąd zapowiada uczniom zburzenie Jerozolimy, oraz koniec świata (XI, 27—XIII, 37). Na dwa dni przed Paschą najwyżsi kapłani i nauczyciele zmawiają się na zgubę Jezusa, Zbawiciel zaś przebywa na uczcie u Symona trędowatego, a Judasz Go zdradza (XIV, 1—11). Pierwszego dnia Przaśników Jezus pożywa Paschę, zapowiada swe zmartwychwstanie, doświadcza konania w ogrodzie Oliwnym, zostaje tam schwytany, stawiony wobec nawyższego kapłana, gdzie Go zapiera się Piotr, prowadzą Go do Piłata, naśmiewają się Żeń żołdacy, krzyżują na Golgocie, do grobu składa Go Józef z Arymatei (XIV, 12—XV, 47).

Część III-a zawarta w rozdz. XVI-ym wspomina o kilku ukazaniach się Jezusa Zmartwychwstałego, przedewszystkiem gdy wstępował do nieba, powierzywszy Apostołom posłannictwo, które oni zaraz spełniać rozpoczęli.

4. Czas napisania II-ej Ewangelii. Czasu tego ściśle trudno, określić, już to dla tego, że nie wiemy, kiedy umarł św. Marek, już też i dlatego, że wskazówki patrystyczne są sprzeczne ze sobą. Krytycy współcześni podają daty w przybliżeniu: między 42-im a 70-ym rokiem. Niemasz żadnego powodu, aby sądzić, iż Ewangelia powstała po zburzeniu Jerozolimy, gdyż proroctwo, które je zapowiada, nie jest zbyt wyraźne (XIII); zresztą mógł je Jezus zapowiedzieć bardzo wyraźnie.

Według Klemensa Aleksandryjskiego i Hieronima św. Marek pisał swą Ewangelię za życia św. Piotra, który je potwierdził, zatem było to przed 67-ym rokiem (Euzebiusz, *H. E.* II, XV; Hieronimus, *De Viris illustr.* VIII). Nadto przyznają krytycy, że autor Listu do Żydów (64—66 r.) mógł znać zakończenie Ewangelii św. Marka. Przeciwnie zaś Papiasz mówi, że Marek opisał nauczanie Piotra „według tego, jak je zapamiętał," Ireneusz podaje, że Mateusz pisał podczas gdy Piotr i Paweł opowiadali Ewangelię w Rzymie, a Marek napisał swą Ewangelię po ich odejściu (*Ad Haer.* III, X, 6): μετὰ τὴν τούτων ἔξοδον, co oznaczać może nie tylko ich wyjście z Rzymu, ale też ich zgon (r. 67). Nie można znaleźć sposobu, by pogodzić te świadectwa. Zdaje się jednak, że II-ą Ewangelię napisano najpóźniej między 67-ym, a 70-ym rokiem (Cornely, *Introductio* IV, p. 76; *Dictionnaire*, Vigouroux, *Marc.* 736, 739). Harnack, (*Die Chronologie*, p. 653) wskazuje czas powstania tej Księgi na 65, a 70. (Goodet, *Introduction*, II, 378—383; Knabenbauer, *In Marcum* p. 11—13).

5. Miejsce napisania. Ogólnie krytycy sądzą, że II-ą Ewangelię napisano w Rzymie. Klemens Aleksandryjski, Euzebiusz, Hieronim wyraźnie to twierdzą, tem więcej, że była ona prawdopodobnie przeznaczona dla Rzymian i zawiera pewną liczbę wyrazów łacińskich, autor zaś przebywał w Rzymie. Inne podanie z IV-go wieku opiewa, że Ewangelia ta powstała w Egipcie w Aleksandryi; lecz nie może ono przeważyć zdania poprzedniego, starszego i wyraźniejszego. Wielu chce pogodzić dwa te zdania w ten sposób, że przypuszcza, iż Marek wygotował dwa wydania swego dzieła, jedno dla Rzymian, drugie dla Egipcyan. Jest to możliwe, ale nie sprawdzone.

6. Przeznaczenie. Odbiorcami pierwszymi II-ej Ewangelii byli chrześcijanie rzymscy z pogan pochodzący. Ojcowie, w szczególności Klemens Aleksandryjski i Hieronim twierdzą, że II-ga Ewangelia pisana była dla chrześcijan w Rzymie. Tezę tę, popieraną przez wszystkich krytyków współczesnych, potwierdzają sprawdziany wewnętrzne a) Autor nie pisał dla Żydów w Palestynie, ani dla Żydów w rozproszeniu. Wyraz prawo nie wychodzi nigdy z pod jego pióra. Z wyjątkiem dwóch razy (I, 2, 3; XV 28) nie cytuje autor wcale Proroków. Wyjaśnia zwyczaje żydowskie, takie, jak: umywanie rąk przed jedzeniem, kubków i naczyń przed ich użyciem (7, 3, 4); objaśnia dalej wyrażenia żydowskie, jak: przaśniki, parasceve, czyli przeddzień szabatu (14, 12; 15, 42). porę dojrzewania fig w Palestynie (11, 13). Nadto przekłada wyrazy aramejskie, cytowane przez siebie: Boanerges, co jest synowie gromu (3, 17); talitha kumi, co jest, wyłożywszy, Panienko wstań (5, 41); effetha, to jest, otwórz się (7, 34). Mówi, że Jordan jest rzeką, że góra Oliwna znajduje się na wprost świątyni (1, 5; 13, 3); objaśnia, że Saduceusze nie wierzą w zmartwychwstanie, a faryzeuszе często poszczą (12, 18; 2, 18), że Żydzi składają baranka pierwszego dnia przaśników, że mają władzę uwolnić jednego z więźniów podczas Paschy (15, 6) Gdyby Marek pisał dla Żydów, nie przemilczał by o Prawie i o Prorokach, przeciwnie zaś pominąłby owe drobne objaśnienia, zbyteczne dla Żyda b) Wiele wskazówek w Księdze dowodzi, że Ewangelię tę Autor przeznaczył dla łacinników i rzymian. Marek wartość greckiej monety określa według wartości monet rzymskich: λεπτὰ δύο ὅ ἐστι κοδράντης = minuta (lepta) *duo, quod est quadrans,* dwa drobne pieniążki, co waży kwadrant (t. j. czwarta część

asa; 12, 42). Używa wielu wyrażeń łacińskich, nie tłumacząc ich wcale, jak: δηνάριον, κεντυρίων, κήνσός, λεγεών, etc. (Vigouroux-Bacuez, *Manuel Biblique*. Paris 1908, III, 78, 79). Zaznacza, że Szymon Czyrenejczyk był ojcem Aleksandra i Rufusa (15, 21). Te zatem osobistości znane były czytelnikom, Paweł zaś poucza nas, że w Rzymie była rodzina chrześcijańska Rufusa (Rom. 16, 13) Marek wreszcie jedyny z Ewangelistów mówi o zwyczaju rzymskim, że kobieta może porzucić męża (10, 12).

7. Cel. Autor II-ej Ewangelii wykazuje, że Jezus jest Mesyaszem synem Bożym, używa zaś do tego dowodów historycznych, zebranych z katechezy Piotra, jednocześnie zaś wyjaśnia niedowiarstwo Żydów; a) Charakter Mesyaszowy Jezusa podaje autor na wstępie swego dzieła, gdy mówi że proroctwa spełniły się na Jezusie i na osobie Poprzednika Jego (1, 23). W Cezarei Piotr wyznaje, że Jezus jest synem Bożym, Mesyaszem; odtąd uczy Zbawiciel apostołów o tem, czem ma być Mesyasz (8, 29; 9, 30). Ślepy w Jerycho pozdrawia Go, jako Syna Dawidowego; przy wjeździe Jego do Jerozolimy lud uznaje w Nim tego, który zakłada nowe królestwo Dawidowe (10, 47, 48; 11, 10). Sam zaś urzędownie wobec najwyższego kapłana Chrystus oświadcza, że jest Mesyaszem (14, 61, 62); b) Silniej o wiele podnosi Autor Synostwo Boże Jezusa. Jest ono zaznaczone na samym początku w słowach, których autentyczność potwierdza większa część świadectw. *Initium Evangelii Jesu Christi, Filii Dei*, Początek Ewangelii J. Chr. Syna Bożego (1, 1). Podczas Chrztu Duch św. zstąpił na Jezusa, a głos z nieba dał się słyszeć: Tyś jest Syn mój miły (10, 1, 10, 11). Szatani wyznawają, że jest Świętym Bożym, że jest Synem Bożym (1, 24; 3, 11; 5, 7). Sam On odpuszcza grzechy i sobie przypisuje władzę, jednemu Bogu należną (2, 10—12). Wyrzuca czarty i daje Apostołom moc wyrzucania ich w imię Jezusowe (6, 7; 16, 17); podaje się za Boga Pana szabatu i stwierdza to, uzdrowiwszy podczas szabatu człowieka z uschłą ręką (2, 28; 3, 1—5). Niezliczone cuda, opowiedziane w tej Ewangelii, a dokonane w imię Jezusowe, stwierdzają, że Chrystus posiadał moc Bożą. Mówi, że jest Jedno z Ojcem, który Go posłał (9, 36). Wreszcie przy końcu Ewangelii czytamy słowa podobne do tych, które rozpoczynają Księgę: „Prawdziwie“, mówi setnik, „człowiek ten był Synem Bożym“ (15, 39); c) Marek, prawdopodobnie chciał wytłumaczyć także czytelnikom z pogan nawróconym, dlaczego Zbawiciel, który przyszedł do „swoich,“ był niepoznany, odrzucony, skazany na śmierć przez nich. Bo Jezus użył wszelkich środków, aby nie być poznanym i szatanom nakazuje milczenie, chorym uzdrowionym przez siebie poleca, aby nie rozgłaszali cudownych uleczeń. Marek stale o tem wspomina w ciągu całej Księgi (1, 24, 25, 34, 43—44; 2, 11—12; 5, 43; 8, 36; 8, 26; 30, 9, 8. Rose, *L'Evang. selon S. Marc.*, p. XV—XXVIII).

8. Źródła. Świadectwa tradycyi i badania II-ej Ewangelii wykazują, że Marek w Księdze swej podał treść nauczania Piotra św. Czerpał też z innych źródeł. Za św. Augustynem niektórzy krytycy uważają, że skrócił Ewangelię św Mateusza (abbreviator S. Matthaei), którą poznał w tekście greckim, lub aramejskim. Inni sądzą, że na początku istniała Ewangelia proto—Marka, to. jest zbiór czynów Zbawiciela, powiązany potem z przemowami Jego, napisanemi przez Mateusza. Inni wreszcie utrzymują, że II-ga Ewangelia posiadała swe własne odrębne źródła, i że nie otrzymała odrazu swego kształtu ostatecznego; ma to być dzieło złożone, którego najstarsza część może zawierać wspomnienia Piotra Apostoła, a została potem dopełniona przez inne podania, lub przez wkłady mające na celu wyjaśnienie pierwotnej tradycyi. (Wriede, *Das Messiasgeheimnis in d. Evang*, Göttingen 1901; Loisy, *Autour d'un petit livre*, 1903; Weis, *Das alteste Evang*, Göttingen 1903; Wendling, *Ur—Marcus*, Tubing 1905).

Te systemy przystosowane do większej części II ej Ewangelii kłócą się z wyraźnemi i jednozgodnemi świadectwami najstarszych Pisarzy kościelnych, którzy Markowi przypisują ułożenie II-ej Ewangelii w całej jej rozciągłości. Lecz zastrzegając autentyczność tej Księgi, historycznie pewnej można zgodzić się

na wielość źródeł pisanych i ustnych. Uważano zawsze, że odtworzenie ich obecnie napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Krytycy bardzo się różnią w tym przedmiocie (por. Ewangelie kanoniczne) Ocena dowodów wewnętrznych, na które powoływać się zwykli, opiera się na podmiotowych sądach podległych błędom. Aby wykazać, że pracowano nad przerobieniem tekstu tej Ewangelii, krytycy mówią np., że przywiedziony tekst Malachiasza (Mat. 3, 1; Mar. 1, 2): „Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczności twoją, który zgotuje drogę twoją przed tobą," jest przeróbką cytaty, wziętej z Izajasza (Is. 40, 3; Mar. 1, 1, 3) i że ta nawet cytata została wtrącona między nagłówek; „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa .." a rozpoczęcie opowiadania: „Był Jan na puszczy." Dodają, że opis Chrztu Pańskiego rozpoczyna się wprost bez żadnego przejścia i przygotowania (Loisy, w *Revue de hist. et litt. relig.* 1903, p. 514, 515). Lecz była to być może usterka, popełniona przez autora niewprawnego do pisania, który wcale się nie starał zadość uczynić najdrobniejszym nawet wymaganiom autorskim.

9. Styl. Żywość i barwność oto dwie charakterystyczne cechy stylu Marka. Opisy zawierają wiele bliższych okoliczności, nagromadzenie zaś owych szczegółów uwypukla i zdobi wydarzenia opisane. Autor podkreśla również wrażenia, jakich doświadczali uczestnicy owych wydarzeń. Styl mocny, czysty, bywa niekiedy twardy i zaniedbany, lub też przeciekły, powtarzający się. Przejścia tu są gwałtowne, autor zdwaja przeczenia, gromadzi przysłówki, kocha się w wyrazach zdrobniałych, używa ze spójników prawie tylko jednego: καί, dopuszcza się wielu nieprawidłowości gramatycznych w języku greckim, co wykazuje, że nie posiadał w nim wielkiej wprawy.

10. Język. Niemasz więc wątpliwości, że język grecki nie był macierzystym dla ś. Marka Ponieważ pisał dla Rzymian, zatem niektórzy z krytyków sądzili, że ułożył swą Ewangelię po łacinie. Napisy na przekładzie syryjskim, Peszyto, i na kilku rękopismach greckich późniejszych (np. kursywne 9, 10, 100, 161 etc) mówią że II-ga Ewangelia była napisana w języku Rzymian. Lecz powaga tych świadectw nie jest wielka, nadto językiem w Rzymie mógł być także grecki, gdyż nim ogólnie tam mówiono. Sądzono dawniej, że autograf łaciński Ewangelii św. Marka przechowuje się w Wenecyi, lecz wiadomo powszechnie, że jest to rękopism Wulgaty, którego część znajduje się we Friuli, czy w Pradze Marek wprawdzie używał wyrazów łacińskich zgreczonych, zapożyczył ich jednak od współczesnych, mówiących po grecku. Zresztą wyrazy te tyczyły się głównie nazw do administracyi należących, a będących w powszechnem użyciu, wśród Greków, którzy pozostawali pod berłem rzymskiem.

11. Komentarze. Jest ich nagół nie wielka liczba, gdyż II-ga Ewangelia zawiera bardzo mało takich opowiadań, któreby nie znajdowały się w I-ej, lub w III-ej; zatem w komentarzach pomijano ją zwykle. 1) Ojcowie. *Homiliae de principio Evangelii secundum Marcum* (dziesięć) dzieło przypisywane ś. Janowi Złotoustemu (Anvers. 1542 osobno i między *Opera*, Venet. 1549), zostało uznane za pracę św. Hieronima (Morin, *Le monuments de la prédication de S. Jerome*, w *Revue d'hist. et de litter. ecl.*, Paris 1896). Najstarsze komentarze greckie pochodzą z V-go wieku. Jest to Catena, wydana pod imieniem Wiktora Antyocheńskiego, przez Peltanusa, Ingolstadt 1580. 2) Średnie wieki: Beda, *In Marci Evang. expositio*; Teofilaktus, *Enarr. in Ev. Marci*; Euthymius, *Comment. in Lucam*, Albert Wielki, *In Marcum*; S Tomasz, *Catena aurea* in Marci Evang. Opera, Paris 1879. 3) Czasy nowsze: katolickie, poza komentarzami obejmującymi całą Biblię, lub cztery Ewangelie, jak: Maldonata, Janseniusza, Korneliusza a Lapide, Kalmeta etc., na wspomnienie zasługują: Patrizi, *In Marcum comment.* Rom. 1862, Bisping, *Erklärung d. Evan. nach Marcus und Lucas*, Münster 1869, Schegg., *Evang.* n Markus, München 1870; Fillion, *Evangile selon S. Marc*, Paris 1883; Schanz, *Comment.*, Freib. am Br. 1881; Knabenbauer, *Comment in Ev. S. Marc.*, Paris 1894; Rose, *Evangile d. S. Marc.*, Paris 1904. Protestanckie: Fritzsche, *Evangelium Marci*, Leipz. 1830; Volk-

mar, *Die Evangelien...*, Leipzig 1870; *Die drei ersten Evangelien*, Götting, 1871; Keil, *Commentar über die Evangelien*. Leipzig 1879; Wellhausen, *Das Evangelium Marci*, Berl. 1903.

12. Bibliografia. Introdukcye: Patrizi, *De Evangeliis*, Frib Brisg., 1853; Danko, *Historia revelationis*, Vindob. 1867; Valroger, *Introduction*, Paris 1861; Aberle, *Einleitung*, Fr. e. Br. 1877; Fonard, *Saint Pierre*, Paris 1886; Kaulen, *Einleitung*, Fr. am Br. 1887; Reuss, *Die Geschichte d. h. Schrift*, Brunswick 1887; Cornely, *Introductio Specialis*, Par. 1886; Trochon, *Introduction*, Paris 1890; Batiffol, *Six leçons s. l. Evang.*, Paris 1897; Godet, *Introduction au N. T.* Paris 1899; Jülicher, *Einleitung*, Tübing 1901; Belser, *Einleitung*, Frib. am Br. 1901. Prace szczegółowe: Koppe, *Marcus non epitomator Matthaei*, Götting. 1782; Knobl, *De Evangelii Marci origine* 1831; Wilke, *Der Urevangelist*, Leipzig 1838; Baur, *Das Marcusevangelium*, Tubing 1851; Hilgenfeld, *Das Marcusevangelium*, Leipzig 1850; Klostermann, *Das Marcusevangelium*, Götting 1867; Hadorn, *Die Entstehung d. Marcusevangelium*, 1898; Weiss, *Das älteste Evangelium*, Götting. 1903; Hoffmann, *Das Marcusevangelium*, Königsb. 1904; Mang not, *Marc.* Evangile; *Dictionn. de la Bible*, Vigouroux.

X. A. S.

Marek Gnostyk, jeden z głośniejszych uczniów heretyka Walentyna i założyciel nowej sekty Markozyanów. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Wiadomo tylko, że około połowy II w. przybył z Azyi do Galii i tu głosił głównie wśród kobiet naukę Walentyna, zabarwioną mistyką liczbową pitagorejczyków i kabalistyką żydowską. Podług nauki Marka Bóg objawia się dźwiękami, sylabami i wyrazami, które układają się w pewne stosunki liczebne, w trójki, szóstki, ósemki, dziewiątki, szczególniej w świętą liczbę—trzydziestkę. Poszczególne te dźwięki to są eony; wszysskie głoszą chwałę Niezgłębionego, a razem wzięte stanowią pleromę. Jednym z tych dźwięków czyli eonów jest Jezus Chrystus. Cały ten system Markozyanów oparty jest na 24 literach alfabetu greckiego. Zdaniem ich nauka Odkupienie polega na samem poznaniu Najwyższego Boga (Gnozy) z odrzuceniem wszelkich ceremonij zewnętrznych. Pod względem moralnym nie krępowali się niczem, prowadzili życie rozpustne, a pomimo to uważali siebie za jedynie rozumnych. Aby zjednać sobie więcej zwolenników, dopuszczali się szachrajstwa z zamienianiem wina białego na czerwone podczas konsekracyi. Podług świadectwa ś. Epifaniusza herezya ta istniała jeszcze w IV w. Przeciwko Markozyanom energicznie występował Ireneusz (*Adversus haereses*, l. I, c XIII — XXI i ś. Epifaniusz (*Haeres* 34).

X. R. J.

Marek ks., karmelita, według Rollego nazywał się Jandołowicz, znany wszakże z imienia zakonnego, jako postać uosobiająca zapał religijny i patryotyczny zarazem, który zwłaszcza ujawnił się podczas Konfederacyi Barskiej. Ur. prawd. ok. 1723 r. w okolicach Baru, Sieniawy. W r. 1759 był już przeorem w Annopolu na Wołyniu, skąd przybył do Baru, aby korzystając z fundacyi Lubomirskich założyć tam klasztor. W tym czasie zawiązała się konfederacya Barska 1768 r. M. bierze w niej czynny udział słowem i męztwem osobistem, podnosi ducha konfederatów; z krzyżem w ręku staje na wałach oblężonego przez przeważne siły Baru i zapala do obrony. W okresie upadku konfederacyi nieudolnym rymem pisze rodzaj Psalmu wieszczego, którym przepowiada zmartwychwstanie Polski. „A ty jak Feniks, z popiołów powstaniesz, całej Europy ozdobą się staniesz.“ Po upadku Baru, wraz z innymi konfederatami został uprowadzony do niewoli. Wnet odzyskuje jednak wolność i spędza czas na Podolu u przyjaciela Rafała Dzierżka. Później zostaje definitorem w Annopolu, bawi pewien czas w Warszawie, w końcu w Uszomierzu, skąd błogosławi idącym do powstania Kościuszkowskiego. Po ostatnim rozbiorze nie spotykamy go już w klasztorze, w lecz Berezówce między Lubarem a Sieniawą u wielbiciela swego Cieleckiego, gdzie też † ok. r. 1804 pochowany w podziemiach kla klasztoru w Horodyszczach, zamienionego na cerkiew. Ks. M. jest dotąd więcej postacią legendową niż historyczną, z tej bo-

wiem w ostatniej strony nie został jeszcze należycie zbadany. W każdym razie jest on niewątpliwie najpopularniejszą osobą ostatniej doby Rzeczypospolitej. Najwięksi pisarze i poeci polscy poświęcili mu pełne natchnienia wzmianki, a nawet, jak Słowacki, całkowity poemat *Ks. Marek*. Oprócz Rollego, który na podstawie odnalezionego dokumentu odsłonił rąbek historycznej zasłony okrywającej dotąd ks. Marka, pisali o nim Ruthiere, *Hist. de l'anarchie*, t. III; Kitowicz, *Pamiętnik*; Dr Antoni J., *Zameczki Podolskie*; Gust. Iwanowski (pod pseud. Heleniusz), *Kilka rysów i pamiątek*; L. Siemieński, *Trzy wieszczby*; W. E. J. t. 45 — 46 p. M. D.; Szujski, *Dzieje Polski*, t. 4 str. 477 i nst.

Marek de Marconi błog., ze zgromadzenia Hieronimitów Kongregacyi bł. Piotra z Pizy, ur. z ubogiej rodziny w r. 1480, prowadził życie samotne i Bogu oddane. Często chodził do Migliarino pod Mantuą odwiedzać dwóch Świętych pustelników; ich rodzaj życia i świętość zachęciły M-a do wstąpienia do klasztoru ś. Mateusza. Świętość sługi bożego była tak wielka, że wielu uważało sobie za zaszczyt dotknąć kraju szaty jego. † w Panu dn. 14 lutego 1510 r. Gdy w dwa lata potem otworzono grób, ciało Bł. znaleziono nienaruszone; przeniesiono je wtedy na miejsce odpowiedniejsze, na którem pobożność wiernych wniosła mu wspaniały pomnik. W r. 1750 spoczywał w kle ś. Mateusza, po prawej stronie wielkiego ołtarza i wtedy ciało Bł. było niezepsute. Przeniesiono je do katedry Mantuańskiej otoczone czcią wiernych, którzy tam zawieszali wota palili świece, it. d. Pius X pż potwierdził kult B. d. 2 marca 1906 (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1907, 8-o, str. 606).

X. J. N.

Marek św. pap. (18 stycz. 7 paździer. 336). Z pochodzenia rzymianin, na tron papieski wstąpił po Sylwestrze (por. Grisar, w *Kirch. L.* VIII, 682) Prawdopodobnie M św. nadał bpom Ostyi przywilej konsekrowania bpa rzymskiego i używania paliusza (*Lib. pont.* Duchesne, I, 202). Św. Augustyn wspomina już o przywileju bpów Ostyi konsekrowania papieży, a paliusze znane są w VI w. powszechnie, jako już dawniej ustanowione. Według Grisar'a M. św. nie mógł rządzić Kkiem 2 lata, i nie mógł dwa razy w grudniu udzielać święceń, jak zaznacza *Lib. pon.* Pż ten wzniósł dwie bazyliki: dzisiejszą (chiesa di S. Marco) obok termów Pallacyny, drugą na cmentarzu Balbiny przy via Ardea, gdzie pochowany został. Napis na grobowcu, jaki umieścił św. Damazy, przechował się do naszych czasów. (De Rossi, *Inscript. christ.* II, 188).

Marek Roy ob. Fidelis z Sigmaringen św.

Marek Stefan Kriż błog., ob. Grodziecki i Towarzysze błogosławieni.

Marenzio Łukasz, największy swego wieku kompozytor muzyczny i najpierwszy madrygalista włoski, był najpierw kapelmistrzem u krdła d'Este a następnie nadwornym dyrygentem kapeli Zygmunta III z pensyą 1000 dukatów rocznie. Opuszczając Warszawę otrzymał od króla dyplom szlachecki. Sława jego u rodaków i w Hiszpanii była wielka. Nazywano go „il piu dolce cigno" (najsłodszym łabędziem) „il divino compositore". † w Rzymie jako organista pski. Stworzył bardzo wiele kompozycyj klnych i świeckich. Niektóre z nich—czterogłosowe motety wydał ks. Karol Proske w swej „Musica divina". (Por Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kłach polskich*. Poznań 8-o, str. 21).

Maresa—hebr. Mareszah, gr. Βαδησάρ, Μαρισα, Μαρησα, nazwa dwóch izraelitów i miasta w pokoleniu Judy.

1. Maresa — gr. Μαρισά, Wulgata Mesa,—starszy syn Kaleba, brat Jeremaela, ojciec Zipl (I Par. II, 42).

2. Maresa (I Par. IV, 21) syn Laada, potomek Sela. Niektórzy z egzegetów uważają, że to ten sam, co syn Kaleba, a inni że Maresa oznacza miasto, które Laada odbudował i dlatego nazwany ojcem.

3. Maresa — miasto w pokoleniu Juda o dwie mile od Eleuteropolis, ufortyfikowane przez Roboama (II Paral. XI, 8). Ojczyzna proroka Eliezera syna Dodaii, o którym mowa w II Par. XX, 37. Wspomina o Maresa prorok Michea sz, gdy przepowiada mieszkańcom tego miasta, że spadnie na nich gniew Boży pod postacią Assyryjczyków, jeżeli się nie nawrócą do Boga

(I 15). W okresie walk machabejskich Maresę zniszczył Judasz (Joseph F., *Antiq* XII, XIII, 6; I Mach. V, 55—68). Później przez długi czas Maresa była pod panowaniem Syryjczyków aż do r. 79 przed Chr. Zdobyli następnie Maresę Rzymianie, Pompejusz obdarował miasto wolnością, prokonsul Gabiniusz ufortyfikował, aż wreszcie w r. 40 przed Chr. zniszczyli ostatecznie to miasto. (Por. M. Hagen, *Lexicon biblicum* t. III, p. 102—103; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, p. 726 — 757).

X. R. J.

Marescotti Galeazzo arbp Koryntu ur. 1627 r., krdł. Wysłany do Polski jako nuncyusz 1669 r. z poleceniem popierania na tron polski Karola ks. Lotaryngii po abdykacyi Jana Kazimierza. Po elekcyi ks. Michała dawał mu ślub z z arcyksiężną Eleonorą w Częstochowie 27 lut. 1670 r. M. ścierał się z bpami polskimi zwłaszcza w sprawie internuncyatur. M. utrzymywał nawet po opuszczeniu Polski korespondencye z Załuskim, którą on wydrukował w zbiorze swoich listów. W r. 1671 został M. przeniesiony na nuncyaturę w Hszpanii gdzie położył takie zasługi iż Klemens X 1675 r. mianował go krdłem. W r. 1679 został bpem w Tivoli, gdzie zaznaczył się jako gorliwy pasterz. W 1684 r. rezygnował z bpstwa i osiadł w Rzymie, gdzie takiej zażywał powagi, iż po śmierci Innocentego XII o niemal został wybrany pżem. W r. 1715 zrzekł się wszystkich urzędów i beneficyów i poświęcił się życiu bogomyślnemu. † 3 lipca 1726 r. Jego relacya o Polsce obejmująca ciekawy opis dworu Rzeczypospolitej i króla polskiego znajduje się w *Relacyach nuncyuszów apłskich*, Berlin 1864, t. II, str. 361—410.

Maret—1) Henryk Ludwik bp in partib., sufragan paryski, ur. w r. 1805 w Alais, † w 1884 w Paryżu, był dziekanem fakultetu teologicznego w Sorbonie i profesorem dogmatyki. Rok przebywał w Monachium w towarzystwie Doellingera i Goerresa. Napisał *Essai sur le panthéisme* dans les sociétés modernes. Paris 1845, wyd. 1-e; *Théodicée chrétienne*. Tamże 1850, wyd. 2-ie; *L'Antichristianisme*. 1864; *Philosophie et Religion*. 1856; *Du concile général et de la paix religieuse*. Paris 1869, dzieło to wniesiono na indeks ksiąg zakazanych, za stanowisko jakie w niem zajął M. względem dogmatu nieomylności; wkrótce jednak poddał się definicyom soboru. M. wiele też innych filozoficznych i teologicznych dzieł i rozpraw napisał. (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.* 1906, k. 799; Daniel, *Manuel des sciences*. 1903, str. 550).

2) Jan Chrzciciel Leon znany więcej pod nazwą kanonika z Agrigente, tak się bowiem podpisywał pod swymi artykułami. Ur. w Auvergne ok. 1820 lub 1821 r. oddawał się studyom historycznym. Był jednym z najpłodniejszych korespondentów czasopisma „Monde". Usunąwszy się na Sycylię został tam kanonikiem honorowym. Napisał pracowite i z mrówczą pracą dokonane dzieło *Voix de l'épiscopat*, w którem zebrał listy pasterskie wszystkich bpów całego świata, okazując, że główna ich osnowa jedna jest i ta sama w Kle, co w przedziwny sposób potwierdza jedność katolicką. Innem dziełem, niestety, niedokończonem, jest materyał prawowicie zebrany w 80 tomach rękopisów, który miał mieć tytuł: *Gloires de l'episcopat catholique* i stanowić dopełnienie prac podobnych Gams'a i Eubel'a. W r. 1875 M. został szambelanem tajnym Piusa IX. Wreszcie był przez 30 przeszło lat wikaryuszem generalnym Syry, nie przestając być stałym współpracownikiem „Annales catholiques de Paris". Usunąwszy się w ostatnich latach swego życia do m. Villeurbanne (dyec. lyońska), tu † w r. 1908j a 80-ym życia. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* Paris 1909, 8-o, str. 705).

X. J. N.

Margerie 1) Amadeusz de, filozof i pisarz francuski katolicki, ur. w r. 1825 w Neuilly, był profesorem najprzód na fakultecie w Nancy, a następnie w uniwers. katolickim w Lille. † w w Taillerille w r. 1905. Był to jeden z najwybitniejszych filozofów spirytystów i znakomitszych pisarzy katolickich drugiej połowy XIX w. Napisał: *Essai sur la philosophie de S. Bonaventure*. 1855; *De la famille*, lecons de philosophie morale. 1860; *La Philosophie négative et la philosophie chrétienne*. 1864; *Théodicée*. 1865;

Le comte Joseph deMaistre: sa vie, ses écrits, ses doctrines etc. Paris 1890, 18-o; *H. Taine*. Tamże 1894, 18-o; *Saint François de Sales*. Tamże 1899; *Philosophie de M. Fouillée*. Tże 1898; *Le Divine Comedie* de Dante Alighieri trad. franc. Tamże 1900, 2 tomy i inne. (Por. Blanc, *Diction. de Philosophie*. Paris 1906, 4-o, k. 800; Tenże. *Repertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 249). — 2) Eugeniusz, pisarz katolicki brat poprzedniego, był profesorem w uniwersytecie katolickim w Lille. Pisał powieści z tendencyą moralą, które można bez obawy dać w ręce młodzieży. Ważniejsze z nich są: *Angèle*; *La banque du diable*; *Contes* d'automme, *Contes* et nouvelles; *Contes d'un promeneur*; *Scènes* de la vie chrétienne, 3 serye; *Les six chevaux* du corbillard; *Frère Arsène* ou la Terreur; *Confession de Romain* Pugnadorés; *Le Capitaine Tancreuil*; *La légende* d'Ali, etc. (Por. B thleem, *Romans à lire*. Cambrai 1906, 12-o, str. 319).

X. J. N.

Margoński Albert, dominikanin, doktór teologii, był przeorem w Gdańsku 1628 roku, jako definitor jeździł na kapitułę generalną do Tuluzy. † w Poznaniu r. 1689. Obdarzony talentem rymotwórczym napisał wierszem *Elogia heroum Navis de Bnin Opaliniaten* sive Carmen in funere Petri de Bnin Opaliński etc. Posnaniae 1624, 4-o; *Rosae salutiferae in amoenissimo ss. Rosarii B. Mariae* Vig. horo plantatae etc. Neapoli 1629, 4-o; *Dogmata philosophica* carmine heroico adornata ad Urbanum VIII Pont. Max. 1639, (Por. Barącz, *Rys dziejów kaznodz. w Polsce*. Lwów 1861, 8-a t. I, str. 202; Ruszel, *Tryumf św. Jacka*. s. 103; Quetif et Echard, *Scri t Ord. Praed.* II, 452; Jocher, *Obraz bibliogr.* II, str. 30).

Margwild bł ob. Gerard i Margwild.

Marheineke Filip Konrad, teolog luterski, ur. 1 mar. 1780 w Hldesheimie, po skończeniu uniwers. w Getyndze r. 1804 i Erlangen został prof. teologii w Heidelbergu 1809 r, a w 1811 w Berlinie. Uległ on w części wpływom Hegla, chociaż nie przejął się jego panteizmem i teologię uważał za wiedzę ścisłą nie zaś za subjektywny surogat wiary i uczucia. Niemniej wreszcie o stosunku państwa do Kła jest na wskroś hegelianinem. Z pośród licznych prac szczególnie zasługują na wyróżnienie *System d. christl. Dogmatik*. Berlin 1847; *Das wahre Verhältniss d. Katolicismus z. Protest*. Tże 1810, oraz *Möhlers Symbolik*. Berlin 1833; w tej ostatniej pracy krytycznej umiał się wznieść do pewnej bezstronności. Z pośród współczesnych teologów pratestanckich niewątpliwie M. należał do najwybitniejszych. W r. 1820 M. został kaznodzieją w kle ś. Trójcy w Berlinie, a w r. 1821 radcą konsystorza † 31 marca 1846 r. w Berlinie. (Por. W. W. t. VIII, kol. 690 i nst.).

Maria Honoratus (a S.) albo Błażej Vauzeulle, karmelita, † w. 1729, był lektorem filozofii i teologii i prowincyałem. Uczony historyk i wytrawny krytyk surowo i słusznie osądził w dziele *Dénonciation de l'histoire ecclesiastique de Fleury* au clergé de France. (Malines 1727). Fleurego błędne twierdzenie o Kle i jego powadze. Przy wysokiej wiedzy H. jaśniał skromnością. Napisał też pożyteczne dla historyka dzieło *Réflexions sur les regles et sur l'usage de la critique touchant l'histoire de l'Eglise*. Paris 1713. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1879, str. 173).

Maria Laach dawne opactwo benedyktyńskie, ostatnio kolegium jezuickie w yec. Trewir-kiej, założone przez Henryka II palatyna i jego małżonkę Adelherdę w r. 1093 nad jeziorem Laach. Kl. ostatnio wykończyła Jadwiga z A re, był konsekr. 1156 r. Opactwo to pod władzą 41 z kolei opatów nietylko cieszyło się wspaniałą świątynią i klasztorem, ale zarazem długim szeregiem uczonych mężów, oraz wspaniałą biblioteką, a także posiadaniem cząstki drzewa Krzyża ś. Wkrótce po r 1802 Napoleon zniósł opactwo, zakonnicy roz ypali się po różnych klasztorach, a biblioteka została formalnie rozdrapana. Klasztor i kościół przeszły na własność rządu pruskiego. Sam klasztor wraz z otaczającymi gruntami w r. 1820 stał się własnością prywatną. W r. 1855 klasztor spalił się, lecz odbudowany w nowym stylu sprzedany został hr. Schaesberg, a w r. 1863 założyli tam Jezuici

swoje kolegium. Niebawem nowa siedziba OO. Tow. Jez. zasłynęła na cały świat katolicki. Z niej wyszedł cały poczet misyonarzy, a nadto osiedlali się tam uczeni jezuiccy. Kiedy w r. 1864 Pius IX wydałe ncyklikę „Quanta cura“ i w niej Sylabus wytykający błędy nowoczesnego liberalizmu Jezuici niemieccy postanowili pod sztandarem Ojca św. walczyć nieustraszenie z współczesnemi teoryami liberalnemi. M. L. stało się warownią skąd wyruszali najdzielniejsi szermierze prawdy k tolickiej, Zaczęto od wydawania broszur na czasie, wkrótce zaś po soborze Watykańskim słynie czasopismo *Stimmen aus Maria Laach*, które w miesięcznych zeszytach wychodząc, wypełniało corocznie dwa tomy rozprawami ze wszelkich dziedzin nauki. Tam też podjęto inne nader ważne wydawnictwo, mianowicie zbiór dekretów koncyliów z ostatnich stuleci, po przerwaniu dawnych zbiorów. Znakomite to wydawnictwo nosi tytuł: *Acta et decreta sacr. Concil. recentiorum Collectio Lacensis*, 7 vol. Fribu gi 1870—1890. Na mocy praw majowych Jezuici 1 stycz. 1873 r. musieli M. L. opuścić. (Por. Wegeler, *Gesch. d. Klosters Laach* Bonn 1854; Schorn, *Eifl.a sacra*. Bonn 1888).

(*Ch*).

Maria (De) M., jezuita włoski, współczesny, profesor filozofii w uniwersytecie gregoryańskim w Rzymie. Napisał: *Philosophia Peripatetico Scholastica* ex fontibus Arist. et S Thomae Aq. Roma, 8-o, 3 tomy, wyd. 3-ie; *Compendium Logicae et Metaphysicae*. Tże, 8-o, wyd. 3-ie.

Mariales Xantes dominikanin, rodem z Wenecyi około r. 1480. Słynął wśród współczesnych, z wysokiej nauki i życia świętobliwego. Występował w swych pismach w obronie władzy pża. Za to senat wenecki usunął go z klasztoru i z granic Rzeczypospolitej Weneckiej. Udał się wtedy do Medyolanu, następnie do Ferrary i w końcu do Bononii. Umarł w 1660 r. O jego pracowitości i nauce świadczą dzieła, które napisał: *Bibliotheca interpretum ad universam Summam S. Thomae* ed. 2 Venetiis, 1660, in 7-o, 4 vol.; *Controversiae ad universam summam theologiae*, s. Thomae Aqu., necnon ad IV li. magistri Sententiarum, Venetiis, 1624, in fol. *Amplissimum artium scientiarumque omnium amphitheatrum*, Bononiae, 1658, in folio.

Mariana Jan jezuita hiszpański ur. w r. 1536 w Talavara (dyec. Toledo), przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w r. 1554. Wezwany w r. 1561 do Rzymu, uczył tam teologii przez lat 4, następnie udał się na Sycylię, gdzie przebywał 2 lata. W r. 1569 przełożeni posłali go do Paryża i tu wykładał teologię. Znękany i wycieńczony pracą profesorską powrócił do Hiszpanii w r. 1574 i zamieszkał w Toledo. Tu pisał swe dzieła, które zjednały mu wprawdzie rozgłos, ale równocześnie zamąciły mu pokój. Z cierpliwością znosił niesprawiedliwe krytyki i prześladowania, których był ofiarą, zwłaszcza za napisanie dzieła *De Rege et Regis Institutione libri III*. Ad Philippum III Hiszpaniae Regem Catholicum. Toleti 1599, 4-o. W dziele tem porusza M. żywo wtedy dyskutowaną kwestyę o prawie złożenia z tronu monarchy w pewnych okolicznościach. Ogłoszenie książki wywołało wielkie wzburzenie zwłaszcza we Francyi. Parlament paryski obłożył je cenzurą i rozkazał spalic ręką kata w r. 1610. Sorbona również je potępiła. Dwór francuski usiłował wywrzeć nacisk na dwór hiszpański, by rozkazał konfiskatę książki, lecz napróżno. W Hiszpanii książka M-y bez żadnej przeszkody tak ze strony władzy kln j, jak i cywilnej swobodnie się rozchodziła. M. dedykował ją królowi, nadto drukowano ją z przywileju królewskiego i przez drukarza królewskiego. M. † dn. 16 lutego 1624 r., a według innych w 1632 w domu professów w Toledo. W r. 1888 dn. 27 maja postawiono M. pomnik w Talavara. Z innych dzieł M. wyliczamy: *Historia de rebus Hispaniae*. Toleti 1592, fol.; *Tractatus VII*. Coloniae Aripinae 1609, fol.; *Scholia in Vetus et Novum Testamentum*. Parisiis 1620, fol., i inne. Zbiorowe wydanie dzieł M. ukazało się p. t. *Obras de Padre J. de Mariana*. Madrid 1854, 8-o, 2 tomy. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1895, t. V, k. 547—567; Blanc, *Dict. de la philosophie*. 1906, 4-o k. 800).

X. J. N.

Marianna arbpstwo w Brazylii (archid. Marianensis). — Miasto Marianna wstanie Minas Geraes położone, liczy ok. 7 tys. mieszkańców.—Bpstwo M-a powstało w 1745 r., jako sufragania metropolii San Salvador. W 1854 r. i 1900 r. zmieniono granice bpstwa M. —Arcybpstwo M-a erygowano w 1906 r. Poddano mu bpstwa Diamantina, Pouso Alegre, Goyaz, Uberaba i Companha. Na 2 miljony mieszkańców archidyecezya Marianna posiada 301 parafij, 611 kłów i kaplic, 545 kapłanów świeckich i 104 zakonnych. (Por. Herder, *Konversationslexikon*, Freiburg in Brei-g., 3 Aufl., t. V, k 1349; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 189 , p. 212; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II, k. 833).

Marillac Ludwika de ob. Le Gras.

Marillier L., współczesny, napisał *La Sensibilité et l'imagination chez Georges Sand*. Paris 1896, 16 o; przerobił i skrócił: *Les Hallucinations télépatiques* par MM Gurney, Myers et Podmore. Paris 1891, 8 o. Jest współpracownikiem czasopisma „Revue philosophique".

Marin E. ks., współczesny, dr. ès lettres, profesor w Malgrange, napisał *Les Moines de Constantinople* depuis la fondation de la ville jusqu'à la mort de Photius (330—898) Paris, 8-o, dzieło odznaczone przez Akademię francuską; *Saint Théodore (759—826)* Tże, 12-o, wyd. 2-ie; *Maugenot Jean François*. Tże 12-o.

Marina z Escobar ob. Escobar.

Marini Mikołaj ks. protonotaryusz aplski, ur. w r. 1843 w Rzymie, od r. 1882 był kanonikiem św. Jana Lateraneńskiego, w r. 1889 kanonikiem u św. Piotra, w 1882 ablegatem do Hiszpanii, w 1892 substytutem brewów, w 1902 konsultorem Studów, w r. 1908 sekretarzem Sygnatury. Jest założycielem i redaktorem czasopism *Il Bessarione*, oraz kaznodziejskiego *S. Giovanni Crisostomo*. Z licznych prac literacko-naukowych M-o znane są jego *Discorsi sacri*. Roma 8-o, t. I i II i z innych *La Sacra eloquenza*, S. Tomasso e i classici latini. Tże 8-o.

Marinis, de nazwisko trzech teologów dominikań.: 1) Dominik arcbp i wicelegat w Avignonie, ur. w Rzymia r. 1593, † w Avignonie w r. 1669, był przeorem klasztoru Santa Maria della Minerva w Rzymie, nauczał teologii w Tuluzie i Paryżu, w r. 1648 mianowany arcbpem, wskrzesił upadającą akademię od czasów opuszczenia miasta przez pży, odbudował w Avignonie pałac bpi; wszystkie swe dobra zapisał ubogim. W r. 1660 zwołał synod, na którym wydał mądre ustawy. Zostawił: *Expositio commentaria in summam S. Thomae*. Lugduni 1663—1668, 3 tomy in fol.—2) Jan Chrzciciel, brat poprzedniego, ur. w Rzymie w r. 1597, † w 1669 r., był sekretarzem kongr. Indeksu, następnie generałem swego zakonu. Ogłosił *Katalog* książek cenzurą obłożonych od Kl mensa VIII pża.—3) Leonard, ur. na wyspie Chio w r. 1509, † w Alla w 1573, był wujem poprzednich. Był kolejno bpem Laodycei, Lanciano i Alby, ambasodorem do Hiszpanii i Portugalii; na soborze Trydenckim kardł Herkules de Gonzague powierzył mu na sessyi XXII ułożyć artykuły odnoszące się do ofiary Mszy św. Nadto był jednym z trzech bpów, którym powierzono na soborze opracowanie wydania Brewiarza i Mszału rzymskiego oraz Katechizmu rzymskiego. Rzym 1566, in fol. M. napisał tż konstytucye dla Barnabitów. (Por. Echard. *Script. Ord. Praedic.* t. II, str. 228, 561; Touron, *Hommes illustres de l'Ordre de S. Dominique*, t. IV, p. 393; t. V, p. 459; Bund, *Catalogus Auctorum*. Rothomagi 1900, p. 104; Glaire, *Dictionnaire*, v. II, str. 1399 i nst.).

X. J. N.

Marinus I i II ob. Marcin I i II pże.

Marion Henryk filozof francuski, ur. w r. 1846 w Saint-Parize en-Viry, studya odbywał w kolegium w Nevers i w liceum Ludwika Wielkiego w Paryżu. W r. 1868 mianowany profesorem filofii w Pau, przeszedł w r. 1872 na takież stanowsko do Bordeaux, a w 1875 do liceum Henryka IV. W r. 1880 otrzymał doktorat en lettres i odtąd wziął czynny udział jako członek Rady wyższej wychowania publicznego w organizacyi nauczania średniego dziewcząt i mianowa-

ny profesorem wyższej szkoły normalnej nauczycielek w Fontenay-aux Roses i podobnego instytutu nauczycieli w Saint-Cloud. W r. 1887 M. został profesorem pedagogiki w Sorbonie. † w r. 1896. M. specyalnie pracował nad pedagogiką psychologiczną. Wyznawał pewnego rodzaju eklektyzm umiarkowany, stąd na jego poglądy pedagogiczne można zgodzić się z pewnem zastrzeżeniem. Głównem dziełem M-a jest: *De la Solidarité morale*, essai de psychologie appliquée. Paris 1880, 8-o. Z innych wymienić należy: *Franciscus Glissonius* quid de natura substantiae seu vita senserit etc., teza doktorska; *Devoirs et droits, de l'homme* 1880, 18-o; *J. Locke, sa vie et son oeuvre*. Paris 1878, 18-o *Leçons de psychologie appliquée à l'education*. Tże 1881, 18-o; *Leçons de morale* Tże 1882, 18-o; *L'education dans l'Université*. Tże 1892, 18-o; wyd. 2 ie 1893; *Psychologie de la femme*. Tże 1900, 12-o, (dzieło pośmiertne) i inne. (Por. Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains*. Paris 1893, 4-o, str. 1058; Blanc, *Diction. de la Philos.* Tże 1906, k. 801; Tenże, *Répertoire bibliogr.* Tże 1903, 8-o, str. 261).

X. J. N.

Maris, często w Persyi i Syryi spotykane nazwiska: **1)** M. według podania późniejszych Nestoryan jeden z 72 uczniów Chr. P., miał być założycielem i pierwszym pasterzem bpstwa w Seleucyi, pomocnikiem i ś. Tomasza apła. Sławę swoją na Wschodzie zawdzięcza łączności z legendą o królu Abgarze (ob.). Chaldejczycy czczą go jako apła Mezopotamii. **2)** M. pers z powodu listu do niego Ibasa bpa Edessy z 433 r. miał on przyczynić się do rozszerzenia Nestoryanizmu w Persyi, wymieniają go też jako bpa Hardacziru. **3)** M. z przyd. Bar-Tobi żył w drugiej połowie X. w. i 987 r. został patryarchą Nestoryanów w Persyi. Był on pierwszym, który kazał sobie przez Kalifa wystawić dyplom patryarszy. † 999 r. **4)** M. z przyd. Syn Salomona napisał w XII w. po arabsku historyę nestor. patryarchów. **5)** M. o którym wspomina uczony bp Teodoret w V w., że żył w samotni oddany pokucie i praktykom pobożnym. Spełniając jego gorące pragnienie Teodoret udał się na pustynię i odprawił przy nim mszę św. Ręce dyakonów służyły mu za ołtarz.

Marisco Adam franciszkanin, pierwszy publiczny nauczyciel w Oksfordzie, gdzie odbywał studya i w podeszłym wieku ok. r. 1230 wstąpił do zakonu. Pozostawił 246 łacińskich listów, z których widać jak rozległe posiadał stosunki i że pże i królowie do ważnych używali go spraw. Przed śmiercią 1258 r. napisał list do ś. Bonawentury. Wiedzę M-a wielbi Roger Bacon, związcy go wraz z przyjacielem bpem Lincolnu Robertem Grosseteste „majores clerici de mundo et perfecti in sapientia divina et humana". Pozostawił komentarze do Pisma ś., lecz te zaginęły.

Marius Aventicensis św. Urodz. około roku 530 w dyecezyi Autun. W r. 574 został bpem Avenches, a w 585 biskupem w Lausanne. Umarł w r. 594 dn. 31 grud. Uważany jest za autora kroniki od r. 455—581, która jest dalszym ciągem *Chronicon Imperiale*, i ma wielkie znaczenie dla historyi Burgundyi i Francyi. Kronika ta po raz ostatni wydana przez Mommsena w 1894 r. w *Monum. Germ. Auct. ant.* XI. 2. (Por. *W. W.*, 8, 868).

Marius Mercator pisarz kościelny. Pochodził prawdopodobnie z Afryki z Lai, umarł w Konstantynopolu w r. 451, gdzie mieszkał od 429 r. Wielbiciel wielki św. Augustyna, gorliwie walczył z pelagianizmem i nestoryanizmem. Pisał po łacinie i po grecku. Dzieła jego: *Commonitorium ad Theodosium imperatorem*, 429; *Commonitorium adversus haeresim Pelagii et Caelestii*; *Refutatio symboli Theodori Mopsuestensis* seu expositio pravae fidei Theodori; *Comparatio dogmatum Pauli Samos. et Nestorii*. Dzieła Mariusa wydał Garnier w Bruxelli w r. 1673 i w Paryżu w 1673.; Baluzius w Paryżu w 1684 i Migne, *Patr. Lat*, 48.

Marius Victorinus retor pogański z IV wieku. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Wiadomo tylko, że pochodził z Afryki; w Rzymie zasłynął jako pierwszorzędny mówca; uczczono go jeszcze za życia posągiem na Forum. W późnym wieku około roku 361 przyjął wiarę chrześcijańską i resztę życia poświęcił na pracę w obronie wiary św. Napisał: *Liber ad Justinum Manichaeum*; *De verbis Scripturae* factum

est vespere et mane dies unus; *Liber de generatione divina ad* Candidum Arianum; *De ὁμοουσίῳ recipiendo*; *Adversus* Arium libri IV; *Commentarii in epistolas S. Pauli ad Galatas, ad Ephesios atque ad Philippenses.* To ostatnie dzieło wydał kardynał Angelo Mai w *Script. Veter. nov. collect* t. IV. p. II, p. 86. (Por. E. K., 546; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris, 1883, t. III, p. 193, 608).

X. R. J.

Markiewicz Bronisław ks., współczesny, pleban w Miejscu Piastowem (Galicya), był profesorem teologii pasterskiej w seminaryum duchownem w Przemyślu. Założyciel świetnie prowadzonych w duchu salezyańskim zakładów wychowawczych dla chłopców w Miejscu Piastowem. Napisał wysokiej wartości dzieło *O wymowie kaznodziejskiej*. Kraków 1898, 8-a.

Markiewicz Jakób ks. T. J,, ur. w Krośnie w r. 1643, przyjęty do nowicyatu w prowincyi austryackiej w r. 1661, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki, był rektorem w Leutschau, przez lat 6 dyrektorem seminaryum i † w Erlau w r. 1706. Napisał: *Fasciculus Aculeorum Epigrammaticorum etc.* Tyrnaviae 1678, 12-o; *S. Franciscus Xaverius* vario carminum genere celebratus. Tże 1676, 8-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth.* 1895, t. V, k. 590 i nst.).

Markiewicz Jan, ur. w Poznaniu w pierwszej połowie XVII w., uczeń akad. krak. Wstąpił do wojska, odbył kampanię w Prusach przeciwko Szwedom, potem udał się do Rzymu i tam po 6 latach nauki prawa, otrzymał stopień doktora obojga prawa i wyświęcony na kapłana. Powróciwszy do kraju, został przy boku Andrzeja Szoldrskiego, bpa poznańskiego. Bp chciał odebrać Jezuitom kilka wsi, darowanych poprzednio temu zakonowi przez bpa Konarskiego. Z tego powodu M. napisał: *De alienatione sex villarum a capitulo Posnaniensi.* Paiwa 1641, gdzie dowodzi, że co jeden bp wbrew woli kapituły zrobił drugi odwołać musi. W sporze Jezuitów o dziesięciny z Szymonem Grzybowskim, proboszczem Gołambia, napisał: *Decima cleri saecularis* in regno Poloniae, Parisiis 1643; *Decima cleri saecularis* in judicio c. Congr. Conc. Trid. contra patres S. J. Romae vindicata, Cracoviae 1647; *Decimae cleri saecularis* vigore brevis Innocentii X Papae executioni debitae, ib 1648. M. walcząc z Jezuitami, którym zalecał ubóstwo, rósł w beneficya, był kanonikiem poznańskim, warmińskim, proboszczem tarnowskim, u św. Jakóba w Krakowie, kanonikiem krakowskim (od r. 1647) i sekretarzem królewskim. Jezuici odpierając napaści M-a wydali 1650 r. dotkliwą dla M a odpowiedź, na którą M. napisał: *Replicatio canonica ad responsum theologicum* soc. Jesu provinciae Polonae in materia decimarum 1650; *Scandalum expurgatum in laudem instituti soc. Jesu.* Gdańsk 1654. M. pozbawiony probostwa tarnowskiego udał się do Rzymu i tam go osadzono w karceresie na 6 miesięcy, a po uwolnieniu swojem zobowiązał się, że dalej przeciw Jezuitom pisać nie będzie. Powróciwszy do kraju napisał: *Carcer Romanus*, 1666; M. ofiarował się Zamojskim i Lubomirskim na obrońcę ich pretensyi do dóbr ostrogskich i wydał przeciw Jezuitom: *Veritas bonne vitae* ex occasione occupatae haereditatis Jaroslavensis, patribus Soc. Jesu demonstrata, Cracoviae 1671; *S. P. Innocentius X de duplici institutione societatis* ejusque constitutionibus et declarationibus interrogatus, ib. 1672. M. dowodzi tu, że Jezuici odstąpili od pierwotnej reguły, za wpływem Klaudyusza Aquavivy i dla tego powinni nazywać się akwiwitami. M. umarł pomiędzy 1679 a 1680 roku. Braun, (*Script. Polon.* p. 188), luteranin nazywa M-a „vir litigiosus ira implacabili sibi ipsi rixosas miserias faciens, tantum ut adversariis irrito oblatraret".

X. S. G.

Markiewicz Józef, h. Łabędź jeden z misyonarzy polskich w Afryce.—Ur. 18 lipca 1865 r, w Drohobyczu na Rusi Czerwonej, po ukończeniu gimn. ś. Jacka w Krakowie, poświęcił się teologii, której słuchał w uniwersytecie Jagiellońskim i w uniw. gregoryańskim w Rzymie. Wyświęcony na kapłana 29 czerw. 1888 r. przez bpa Dunajewskiego, wstąpił 14 list. t. r. do Tow. Jezus. w Starejwsi, a po przebyciu nowicyatu słuchał jeszcze lat 4 filozofii i teol. w krakowskiem

kollegium, po czem uczył tamże rubryk, i był spowiednikiem, katechetą i kaznodzieją u s. Barbary w Krakowie, w Stanisławowie i Chyrowie; ostatnie 3 lata na ziemi ojczystej bawił w Starejwsi, pełniąc tam urząd zastępcy i pomocnika mistrza nowicyuszów. Na własne, usilne prośby został wysłany do Kongo belgijskiego dokąd w pierwszej połowie września 1903 r. odjechał. Przybywszy tu w październiku 1903 r., dla łatwiejszego wyuczenia się języka murzynów, zajął się M. z nimi karczowaniem lasu, poczem został wysłany do stacyi misyjnej w Kimpako. Wraz z o. Swaunetem i br. Molitorem T. J. meili sobie oddany zarząd 60 kaplic rozrzuconych po rozległych obszarach z 2000 przeszło włościami z należącymi do tych wiosek neofitami i katechumenami, których trzeba było po kolei odwiedzać, utwierdzać w wierze i udzielać im Sakramentów śś. Pięć lat tu przebył na ciężkiej pracy. Bezustanne wizytacye wiosek, pieszo odbywane wielotygodniowe podróże po niezmierzonych stepach lub lasach bez dróg i mostów, wytężająca praca apiska około zdrowych i umierających, troska o chorych na t. z. śpiączkę afrykańską, a wszystko wśród ogromnych niewygód, szalonych upałów lub ulewnych deszczów, raz po raz trapiącej febrze żółciowej, podkopała zdrowie M. Jakoż 21 listopada. 1908 r. zapadł hodczas zwiedzania gmin chrześcijańskicz na febrę; nazajutrz jeszcze odprawił Ms ś. i wypowiedział naukę o śmierci, a 24 listopada wiecz. o 9 g. zakończył swój bardzo świątobliwy żywot. Nazajutrz pisał jeden z jego towarzyszów do prowincyała belgijskiego: „O. J. M. był znamienitym misyonarzem w całem słowa tego znaczeniu. Sumienia delikatnego, uważał za swój obowiązek spełniać wszystkie rady sobie dawane. Bez uciekania się do środków surowości miał właściwy sobie dar jednania serc i szacunku murzynów, którzy go słuchali więcej z miłości, niż powodowani obawą. Pragnieniem jego było żyć i umierać dla murzynów“. Dzienniczek jego misyjny spisany na prośby redakcyi *Missyj katol.*, ogłaszało to pismo w latach 19 4 - 190*. (Por. ks Marcin Czerwiński, *X. Józef Mark. T. J.* odbitka z *Missyj katol.* 1909). *M. B.*

Markomanowie, szczep germański, wymienia ich jako takich Jul. Cezar (Bell. Gal. 1, 51) i wówczas zamieszkiwać musieli nad średnim i górnym Menem, skąd ok. 10 r. po Chr. Marbord przeprowadził ich do Czech, zmusiwszy inne szczepy do połączenia się z nimi. Stąd powstał związek t. zw. Swewów Sam Marbord poległ 17 r. po Ch., wszakże M. dawali się za Cezarów we znaki Rzymianom i wciągli do rokoszów pko nim inne okoliczne ludy i szczepy. Za Aureliusza (270—272) dotarli aż do Medyolanu i zagrozili Rzymowi. Wkrótce potem M. są wymieniani wśród rzymskich ludów pomocniczych. Do nawrócenia M-ów przyczyniła się ich królowa Fritigila. Wysłała ona posłów do św. Ambrożego, który napisał wspaniały list, rodzaj katechizmu, zachęcając ją i jej małżonka do przyjęcia wiary św. i przymierza z Rzymianami. Przybywszy do Medyolanu Fritigila nie zastała już św. Ambrożego przy życiu, ponieważ św. Ambroży † 398 r. przeto nawrócenie M-ów przypada mniej więcej na ten czas. W połowie V w. M. znajdują się wśród zastępów Atylli. Przez natarcie Hunnów zostali ze swoich siedzib wyparci i zlali się z Czechami. Część ich połączyła się z późniejszymi Bawarami. (Por. Riesler, *Gesch. Bayerns.* I, 11 20; Wittmann, *Die ält Gesch. d. Mark.* w *Abhandl, d. Akad. Wissensch.* München 1855, XXIX, str. 650 i nast.).

(*Ch.*)

Markozyanie ob. Marek Gnostyk

Markwart Jan Jakób ks. T. J. ur. w Warmii w r. 1641, skończywszy filozofię w Wilnie, już jako magister wstąpił do zakonu w 1664 r. uczył gramatyki i humaniorów, następnie był przez lat 6 misyonarzem, przez 27 kaznodzieją, profesorem moralnej i matematyki. Był też spowiednikiem Anny córki Zygmunta III. Umarł w Rosel w r. 1719. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1895 r., t. V, 591; Brown, *Biblioteka.* 1862, 8-a, str. 272).

Marnix Filip, ur. 1538 r. w Brukselli, † w Liège 15 grud. 1598 r., główny szerzyciel kalwinizmu w Niderlandach. Po odbyciu nauk w Louvin udał się do Genewy aby poznać Kalwina. Tam przejął się nietylko jego nauką ale i nienawiścią do Kła katolickiego tak da-

lece, że gotów był poświęcić ojczyznę dla tryumfu kalwinizmu. Miał on znać wiele języków, przytem przestudyował Pismo św. i Ojców Kła. Przez dłuższy czas żył w ukryciu w Bredzie. Pierwszą czynnością M-a było pobudzić lud do powstania. W tym celu sprzysiągł się z innymi zapaleńcami, którzy rozproszywszy się po kraju, potajemnie przygotowywali rokosz. Skutkiem podniecenia tłumów wiele kłów spustoszono pod pozorem przepychu świątyń katolickich. Wilhelm Orański pierwotni sprzyjał propagandzie M-a, gdy jednak przerodziła się w formalne powstanie, oświadczył się pko niemu, za co mężowie „czystej ewangelii“ ogłosili go zdrajcą i wyruszyli pko Antwerpii, gdzie liczyli już 14,000 zwolenników. Miasta jednak nie zdobyto, a w walce stracił życie brat M-a Jan. M. sam opuścił kraj i uda się do Niemiec do Emden, gdzie napisał pamflet pko Kłowi p. t. „Ul Kła katolickiego“. Tutaj zetknął się z Fryderykiem III, którego pociągnął do kalwinizmu, natchnął myślą stworzenia wielkiego państwa kalwińskiego, w któregoby skład weszły i Niderlandy. Heidelberg został „nową Jerozolimą“, gdzie M. z całą swobodą słowem i piórem rozwijał swoją działalność. Wnet wobec zamierzeń Wilhelma Orańskiego M. połączył się z nim, udał się do Haarlem, gdzie jednak został pojmany i uwięziony. Tutaj nie miał skrupułu ofiarować się Hiszpanom jako pośrednik w rokowaniach z Wilhelmem. Dzięki temu odzyskał wolność.

M. nie zaniechał myśli wywołania powstania i osadzenia na tronie Wilhelma. Udał się w tym czasie do Polski, gdzie w Krakowie nieomieszkał szerzyć nauki Kalwina i zalecać Wilhelma na opustoszały po ucieczce Henryka Walezyusza tron. Udał się też do Angii dla pozyskania królowej Elżbiety dla sprawy kalwinizmu w Niderlandach. Nie znalazł jednak posłuchu, a i w samych Niderlandach przestano mu wierzyć. Pomimo więc, że starał się zaszczepić nieufność względem Don Juana, który gotów był znaczne uczynić ustępstwa na rzecz ludności wzburzonej Niderlandów, nie udało mu się całkowicie i katolicy jak jeden mąż stanęli po stronie Don Jouan.

Niemniej M. nie dał za wygranę. Zaczął się szereg gwałtów po różnych miastach. Destytuowano urzędników katolickich, rozpędzano rady miejskie i osadzano kalwinów. M. ruchliwy udał się do Niemiec i Francyi, aby tam popierać sprawę Wilhelma Orańskiego, a zdobyć pomoc celem wypędzenia Hiszpanów. Wśród tych zabiegów jednak kula z ręki Baltazara Geeraertsa przecięła 10 lip. 1584 r. nić żywota Wilhelma.

Ze śmiercią Wilhelma gwiazda M-a zaczęła blednąć. Kiedy książę Parmy obległ Antwerpię M. począł się wykręcać z pierwotnych swoich knowań, twierdząc, że nigdy nie nauczał aby ludowi wolno było wypowiedzieć posłuszeństwo prawowitemu władcy. Sam doradzał poddanie się miasta, które wszakże z powodu uporu mieszkańców nastąpiło dopiero w 2 miesiące później. Jakkolwiek M. został z granic Holandyi wydalony, ukrywał się jednak w Antwerpii z wiedzą hiszpańskiego gubernatora, gdyż uważano go za podatne narzędzie do dalszych celów politycznych. Jakiś czas spodziewał się M. znaleźć w Henryku z Nawarry potężnego opiekuna. Lecz i te nadzieje zawiodły.

Teraz przerzucił się na pole literackie i osiadłszy w Liège przystąpił do tłumaczenia Biblii. Lecz wnet misya polityczna przerwała mu tę pracę, a gdy powrócił, nikt nie zachęcał go do podjęcia jej na nowo. Skończyło się na przekładzie Genezy. Zniechęcony zabrał się do obrony różnych czynów swego życia. Nosiła ona nazwę: *Apologetyczne odpowiedzi etc.* i ukazała się 1598 r. Oprócz wspomnianego pamfletu *Ul Kła katolickiego*, który zionie nienawiścią i przewrotnością, wyszło z pod jego pióra sporo innych pamfletów z tą samą cechą. Większość jego pism jest po francusku, a tylko część po łacinie. Pisał w narzeczu ludowem i w tem języku wyszło dzieło p. t.: *Ondersoeckinge ende grondelyke Wederleggінge...* 1595, gdzie stawia zasadę, że wszyscy heretycy zasłużyli na śmierć. Nie wahał się też zachęcać niszczycieli obrazów i kłów, do ich niecnych czynów w piśmie o *Obrazach zniszczonych w Niderlandach*, 1566, i zowie tych fanatyków narzędziami Opatrzności. Zbiorowe wydanie dzieł M. dokonali Quinet i Lacroix, p. t *Oeuvres de Ph. M. de Sainte-Aldegonde*, 9 vol. Bruxelles 1856 — 1860. (Por. Broes *Ph. van M.*

Amsterdam 1838; Buckmans, *Ph. o. M. Vereinschr. d. Gorres-Ges.* Köln. 1882).

(*Ch.*).

Marokani ob. Adamici.

Marokko — wikaryat apostolski w Afryce (vicariatus apostolicus regni Maurocani sive Marochiensis).—Marokko, po arab. sku Maghrib-el-aksa zn. krańcowy zachód, jest państwem w północno-zachodniej Afryce, bez puszcz, obejmujące obszar 439,240 kilom. kw. i ok. 8 milionów mieszkańców liczące. Za erychijańskiej krajem tym władali Wandalowie V—VI w.; wschodnia monarchja rzymska, a od VII—VIII w.—Arabowie. Obecnie M-o stanowi sułtanat. Władca nosi tytuł Emira-al-Mumenia zn. władca prawowiernych. Panuje dynastya Szeryfów od XVII w. Główne miasta —Marokko, Fez. — Misye w XIII w. sprawowali Franciszkanie, Dominikanie. Honoryusz III w 1225 r. mianował dla M-a pierwszego bpa Dominika O. P., jako episcopus Marrochitanae alias Marrochiensis dioecesis). W XV w. dyecezya Mo upadła. Misyonarze zjawiali sie w M-o, często ponosili śmierć męczeńską, aż nareszcie w 1859 r. erygowano dla M-a prefekturę apostolską, którą powierzono apostołującym tu hiszpańskim Franciszkanom i seminaryum misyjnemu w Santiago de Compostela. W 1908 r. powstał tu wikaryat apostolski z rezydencyą w Tangerze. W 1907 r. liczono tu 10 tys. katolików, 8 głównych i 1 mniejszą stacyę misyjną, 13 kłów i kaplic, 49 Franciszkanów w 8 domach i 2 domy z 18 siostrami; 8 szkół dla chłopców i 9 dla dziewcząt. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 637—638; Herder, *Konversationslexikon*, 3 Aufl., t. V, k. 1383 — 1387; Werner, S. J., *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg. 1890, p. 203; Fr. Kunstmann, *Die Missionen in Marokko* im XIII und XIV Jahr. w *Historisch-polit. Blätter*, 1860, t. XLV, p. 177—200; H. de Castries, *Les sources inéd. de l'histoire du Mar. de 1530 á 1845*. Paris, I—III, 1905 — 1908; *Archives marocaines*, I..., Paris 1904...; Battandier, *Annuaire pontificale cathol.*, Paris 1906, p. 427...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II. k. 853—854).

X. C. S.

Maronici—plemię Syryjskie. Nazwę swą wywodzą od św. Marona, współczesnego św. Janowi Chryzostomowi. Żył w IV w. Po śmierci jego uczniowie zbudowali klasztor pod wezwaniem św. Marona. Około roku 680 Jan z Serum, wsławiony swemi pismami przeciwko Nestoryuszowi i monofizytom a od owego klasztoru nazwany Maronem albo Maronitą został wyświęcony przez antyocheńskiego patryarchę Makarego na bpa w Botris Sprzyjał on monotelctyzmowi. Po śmierci Makarego uznano Marona za najwyższego zwierzchnika pod względem duchownym i świeckim mieszkającej na Libanie ludności. Zwolennicy jego zostali nazwani Maronitami i potomkowie ich przetrwali aż do ostatnich czasów. Uczeni Maronici bronią swych współwyznawców od wszelkiego zarzutu herezyi. (Por. Faustus Nairo, *Dissertatio de origine nomine ac religione Maronitarum*, Romae, 1679; *Enoplia fidei catholicae*, 1694;). Być może, że formalnymi heretykami i schyzmatykami Maronici nigdy nie byli, ale od pewnych zarzutów pod tym względem nie są wolni. Bo cóż znaczą ich przyłączenia się do Kła katol. w 1182 r. w 1216 (por. Bongars, *Gesta Dei per Francos*, t. I, l. XXII, c. 8), jeżeli nie to, że przez jakiś czas byli oni poza tym Kościołem? Papież Aleksander IV w r. 1254 po upadku antyocheńskiego patryarchatu łacińskiego nadał tytuł patryarchy antyocheńskiego biskupowi Maronitów Szymonowi. Odtąd Maronici pozostają stale w łączności z Kościołem, jak o tem świadczą dokumenta historyczne: na soborze Florenckim w r. 1439 za pża Eugeniusza IV uczestniczy prokurator patryarchy maronickiego; Mikołaj V w r. 1447 i Kalikst III w r. 1455 pisali brevia do patryarchy maronickiego Jakóba. Do Leona X patryarcha wysłał poselstwo dla złożenia Stolicy Św. hołdu posłuszeństwa z zapewnieniem, że M i przyjmują wszystkie nauki Stolicy św. i wykonywać będą jej zlecenia. Takież poselstwo posyłał patryarcha Michał do Grzegorza XIII, który szczególniejszą opiekę roztoczył nad Maronitami, założył dla nich w Rzymie w r. 1583 hospicyum i szpital a w r.,

1584 kolegium na 15 młodzieńców dążących do stanu duchownego.

W r. 1736 z polecenia papieża Klemensa XII Józef Assemani, kustosz biblioteki Watykańskiej, udaje się do Syryi i tam odbywa synod prowincyonalny w celu wykorzenienia różnych nadużyć, jakie się zakradły pomiedzy Maronitami. Papież Benedykt XIV odmawia swego potwierdzenia ubiegającym się o tytuł patryarchy arcbpowi areceńskiemu Eliaszowi i arcbpowi Napluzy Tobiaszowi, a mianował patryarchą Szymona Ewodyusza, arcbpa Damaszku. Pż Pius VI w r. 1783 potępia fałszywą świętość Anny Agemi, maronitki zakonnicy klasztoru Beberke. W r. 1819 Pius VII potwierdza uchwały synodu libańskiego z r. 1818. Dowody ścisłej łączności i przywiązania do Stolicy św. składał niejednokrotnie wyniesiony na patryarchę w r. 1855 Paweł Piotr Maszad. Leon XIII żarliwie popierał szlachetne zamiary patryarchy maronickiego Jana Piotra Hady, przez którego zostało wznowione kolegium maronickie w Rzymie, obumarłe od r. 1822. Zaznaczyć należy, że sami Maronici chlubią się swem przywiązaniem do Stolicy św. i do wiary prawdziwej, której się nigdy nie wyrzekali pomimo liczne i okropne prześladowania. Obecnie Kł Maronicki posiada przeszło 300 tysięcy wiernych, dziewięciu bpów, których nominacya odbywa się w języku starosyryjskim, choć w potocznej mowie Maronici posługują się językiem arabskim. Kapłanami w Kle Maronickim mogą być żonaci, ale bpi muszą być nieżonaci. Z tego względu wyżsi dostojnicy klru rek utują się z pośród duchowieństwa zakonnego, pozostającego w celibacie. W ostatnich czasach coraz częściej można wśród Maronitów spotkać księży świeckich bezżennych.

Ducha gorejącej wiary i przywiązania do Rzymu podnosili wśród Maronitów długoletnią pracą OO. Jezuici, mający tam i dziś kwitnące kollegia i zakłady wychowawcze. Jezuici też założyli wśród wiernych zgromadzenie Braci Różańcowych, które zajmuje się szkołami i ochronami. (Por. Robrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris, 1883, t. IV, p. 493; t. VII, p. 155 t. IX, p. 268; t XI, p. 97; t. XII, p. 193; Schnurer, *De Ecclesia Maronitica*, Tübing. 1810; Poujoulat, *Le Liban et la Syrie*, Paris, 1860; Ks. I. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi św.*, Petersburg, 1853, wyd. II, str. 195—205; Józ. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa, 1905, t III, 132; t. X. 129; XIII, 4; XIV, 76; XVII, 82; XVIII, 187—188).

X. R. J.

Maronici—Antoniści zakon. Św. Antoni pustelnik skupiający naokoło siebie uczniów na puszczy Tebaidy nie zostawił im żadnej reguły na piśmie. Pustelnicy wiec idący jego śladami trzymali się rad i wskazówek zawartych w kilku listach św. Patryarsze przypisywanych oraz z jego przemówień, podanych przez pierwszego jego biografa św. Atanazego, wysnutych (ob. Antoniści. 1). Na Zachodzie również znane były zakony Antonistów, ale te przyjęły tam inną formę (ob. Antoniści. 2 i 3).

Założycielem narodu Maronitów (ob.) był na Wschodzie św. Maron, który sam był zakonnikiem antonistą. On to zgromadził naokoło swego klasztoru Fenicyan, którzy pozostali wiernymi wierze katolickiej w epoce schyzmy i zakon zawsze u nich był w stanie kwitnącym. Pierwiastkowo, każdy klasztor stanowił całość niezależną wraz z swą specyalną regułą ułożoną według reguły św. Antoniego. Reguła jest dosyć surowa. Dotąd zachowują M-i 5 wielkich postów w roku. W r. 1695 nastąpiło zjednoczenie w kongregacyę klasztorów na górze Libanie i za zgodą patryarchy antyocheńskiego rytu maronickiego wprowadzono ogólną reformę. Tej reformy dokonali trzej zakonnicy: Gabryel Eva, Abel Kara Ali i Józef Abbettu – wszyscy trzej z Alepu. Udali się oni na Liban i w dn. 10 listop. 1695 r. przyjęli habit zakonny z rąk o. Szczepana Alduaihi, w klasztorze Cannubin, znajdującym się w Dolinie Świętej, w prowincyi Bsciari, gdzie od r. 1440 rezyduje patryarcha maronicki. Napływ zakonników był wielki: powstały nowe klasztory tworzące jedną kongregacyę aż do r. 1768, w którym za Klemensa XIV pża, M.—A—i zgóry Libanu utworzyli oddzielną kongregacyę.

W chwili separacyi M.—A-i mieli 3 klasztory i 6 hospicyów; od tej chwili w ciągu XIX w. powstało 10 nowych

klasztorów i hospicyów. Mają 3 kolegia dla swoich zakonników: w Rzymie, gdzie studenci uczęszczają na kursa do Propagandy; drugie Św. Elizeusza, gdzie studyują arabski i syryjski, teologię i kaznodziejstwo i trzecią, w którem uczą łaciny, retoryki, języka arabskiego, syryjskiego i filozofii. Oprócz tego mają 3 kolegia dla młodzieży i 1 czne parafie maronickie w Egipcie, oraz rezydencye w Alepie, na Cyprze i w Tripolisie.

W r. 1732 dn. 31 marca M.—A-i otrzymali od Klemena XII pża zatwierdzenie swych konstytucyj. Obecnie dzielą się na kongr. Alepu i Baladite i niezależną kongr. św. Izajasza, mającą swe konstytucye zatwierdzone dn. 17 stycz. 1740 r, brevem „Misericordiarum Pater". M.—A-i kongr. Alepu w r. 1910 mieli 10 konwentów, 8 hospicyów, 75 kapł., 45 konwersów. Opatem generalnym jest o. Paweł Tabet wybr. w r. 1910, rezyduje latem w Feitrun, zimą—w Lucisch.

M.—A-i kongr. Baladite w r. 1910 mieli 31 klasztorów, 27 hospi yów, 400 kapłanów, 300 konwersów. Opatem generalnym jest o. Genediusz rezydujący w Marmusa.

M.—A-i kongr. św. Izajasza mieli w r. 1910: 22 klasztory, 12 hospicyów, 200 kapłanów i 100 konwersów. Opatem generalnym jest o. dom Emmanuel Baabdaty, rezyd. latem w Mar-Schaya (św. Izajasz), zimą w Mar-Rukos.

M.—A-i składają cztery śluby uroczyste: ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i pokory. Życie prowadzą czynne i kontemplacyjne zarazem. Większą część braci stanowią laicy, zajmujący się uprawą ziemi. Kapłani zbierają się 5 razy dziennie do chó u. Habit noszą koloru czarnego, przepasany pasem skórzanym, z małym kapiszonem w tyle. (Por. Battandier, *Annuaire pontif catholique*. Paris 1899, str. 271—272; 1907, str. 401—402; 1909, str. 397; 1911, str. 465).

X. J. N.

Marquardt Juliusz ks., dr. teologii, zwyczajny profesor we Frauenburgu, ur. w r. 1849 w Plasswich. Napisał: *S. Cyrilli Hieros. de Trinitate* et Aviatorum placitis doctrina. 1881; Toż samo... *baptismi chrismatis, eucharistiae mysteriorum. interpres.* 1882; Toż samo... *christologia.* 1885; *De fundamentis principii illius*: lex dubia non obligat. 1888 — 1893, 2 to y; *Zur Apologie der kirchl. Armenpflege* 1895. (Por. Keiters, *Katholischer Literatur Kalender*. Essen—Ruhr 1910, str. 272).

Marquesas wyspy— wikaryat apostolski (vicariatus apostolicus Marquesas insularum). — Wyspy Marquesas (fr. les Marquises), zwane też Mendana od imienia odkrywcy, stanowią grupę we wschodniej części Australii położoną na Oceanie Spokojnym. Obejmują obszar 1274 kilom. kw. i ok. 4300 tubelczej wym erającej ludności. W r. 1842 wyspy Marquesas stały się posiadłością Francyi. — Wikaryat a lpski dla wysp M-s erygowano w r 1845, ostatecznie w 1848 r. Wikaryusz aplski rezyduje w Atuana na wyspie Hiwaoa. W 1907 r. liczono tu 2800 katolików; 7 głównych stacyj misyjnych i 29 mniejszych; 8—OO. Zgromadzenia Picp us, 4 Braci szkolnych z Ploërmel i 12 Sióstr św. Józefa z Cluny. (Por. *Encyklop. Powszechna Orgelbranda* z ilustr., t. IX, str. 640; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Fiburgii Brisg. 1890, p. 254; *Katholische Missionen*, 1901—02, p. 142..; 1902—04, p. 189...; *Miss. cath*, Romae, 1904, p. 719; (Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 856).

X. C. S.

Marracci—1) Hipolit ur. 17 stycz. 1604 w Lucce, wstąpił do Kongr. sług Maryi w Rzymie i całą swoją pracę literacką poświecił uwielbieniu Najśw. M. P. Liczba jego pism wynosi 115, z których szczególnie wymienić należy: *Pontifices m. Mariani*, Roma 1642; *Bibliot. Mariana.* Tamże 1648, zawierająca wykaz wykaz przeszło 3000 autorów piszących na cześć Maryi; *Polyanthea Mariana.* Colon 1683; *Heroides Marianae.* Roma 1659 i in. M. † w Rzymie 18 maja 1675 r. **2)** Ludwik brat poprzed. ur 1612 r. w Lucce, należał do tej sa ej Kongregacyi, odznaczał się znajomością języków semickich. Napisał *Prodromus ad refutatio em Alcorani*, Romae 1691; *Alcorani textus*, Patavii 1698; a wreszcie *Biblia sacra arabica*, Romae 1671 i in. M. † w

Rzymie 5 lut. 1700 r. 3) Ludwik synowiec poprzed. członek tejże Kongr, † 1732 r. Napisał: *Onomasticon locorum et urbium s. Scripturae*, Luccae 1705 i in.

Marschall Tomasz Wilhelm, konwertyta angielski, nawrócony z sekty anglikańskiej, olbrzymiej erudycyi mąż, niepospolitymi przymiotami umysłu obdarzony. † w r. 1878. Napisał szacowne dzieło: *Christian Mission, their agents, their methods and their results*. London 1862; 3 tomy, tłumaczone na kilka języków. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1797, 12-o, str. 225).

Marsi biskupstwo włoskie (dioecesis Marsorum seu Marsicana). —Marsami nazywano za czasów rzymskich szczep, mieszkający na wschodniej granicy Lacyum. Lud ten słynny z odwagi, miał miasto głośne Maruvium. — Bpstwo Marsi bierze nazwę od tego narodu. Jako dyecezya bezpośrednio zawisła od Stolicy Apskiej powstało w IX w. Bp rezyduje w m. Pescina ne'Marsi. Dyecezya Marsi obejmuje 28 gmin w prowincyi Akwilejskiej. W 1908 r. liczono tu 140 tysięcy katolików; 78 parafij, 137 kapłanów świeckich i 25 zakonnych w 6 klasztorach i 85 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationlexikon*, 3 Auflage, t. V, k. 1401, art. *Marser*; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II, k. 857—858).

X. C. S.

Marsico nuovo—bpstwo włoskie (dioec. Marsicensis). — Miasto Marsico nuovo, nad zatoką Tarencką położone w prowincyi włoskiej Potenza, liczyło w 1901 r. ok. 2420 mieszkańców. posiada katedrę S. Giorgio i in.—Biskupstwo Marsico nuovo powstało w VI w. W 1818 r. połączono z niem bstwo Potenza (dioec. Potentina), położone w prowincyi włoskiej Acerenza. Dyecezye te zjednoczone „aeque principaliter" jako sufragania metropolii Salerno, w 1908 r. liczyły 96500 katolików, 20 parafij, 124 kapłanów świeckich 5 zakonnych; 15 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationslexicon*, 3 Aufl., t. V, k. 1403; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 32; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1911, t. II, k. 858).

Marsyliusz Mainardino z Padwy, pisarz średniowieczny. Ur. ok. 1270 r. w Padwie. Studyował medycynę a później prawo kanoniczne na uniwersytecie w Orleanie. Po r. 1311 przybył do Paryża; przyjaźnił się z głośnym Okkamem. W r. 1313 został rektorem uniwersytetu paryskiego. Około r. 1316 był w Awinionie, gdzie od pża Jana XXII otrzymał tytuł i apanaże kanonikatu w Padwie. Pomimo to, gdy został nadwornym lekarzem Ludwika Bawarskiego, na którego umysł i rządy znaczny wpływ wywierał, stanął po stronie króla w jego walce z papieżem i usiłował bronić zasady cezaropapizmu, jak to widać z jego dzieła *Defensor pacis*, ogłoszonego w 1324 r. Marsyliusz napisał to dzieło wespół z Janem Jandnen'em profesorem uniwersytetu paryskiego. Niesłychanemi w świecie chijańskim były zuchwałe twierdzenia autorów „Obrońcy pokoju". Dzieło to jest poniekąd naśladowaniem Dantego *O Monarchii* z tą różnicą że przewyższa je jędrnością stylu, jaskrawością dowodów. Tendencya dzieła jak najwyraźniejsza, — jedyna droga do pokoju zupełne poddanie władzy duchownej pod władzę świecką. Treść tego dzieła zawiera się w następujących najważniejszych zdaniach. 1) Władza prawodawcza i sądowa Kościoła spoczywa w ludzie, w gminie, których głównym przedstawicielem jest cesarz. 2) Bpi i kapłani byli pierwotnie sobie równi, a otrzymali swe ustanowienia i różnicę stopni jedynie od gminy i od cesarza. 3) Władza hierarchii duchownéj jest zawsze odwołalna. 4) Piotr apostoł nie posiadał większej władzy od reszty apostołów. Chrystus nie ustanowił widomej głowy Kła i brak nawet na to przekonywujących dowodów, czy Piotr był wogóle w Rzymie. 5) Bpowi rzymskiemu jedynie ze względów praktycznych powierzono prymat, który ogranicza się jedynie do prawa zwoływania soborów powszechnych i kierowania ich obradami. Piastuje pż prymat na mocy upoważnienia ze strony soboru i najwyższego prawodawcy czyli ogółu wiernych albo cesarza. 6) Postanowienia papieża nikogo nie o-

bowiązują. 7) Papież nie ma prawa sądzić obranego cesarza, sprawować rządów podczas osierocenia tronu cesarskiego, domagać się od cesarza przysięgi albo składać go z tronu. Cesarz natomiast jako pan nad pżem może go złożyć z tronu, gdy jego samego pozbawić korony może jedynie sobór. 8) Ani pż ani Kł nie posiadają jakiejkolwiek władzy karnej, chyba że cesarz przyzna im takową. 9) Wszystkie dobra doczesne Kła podlegają cesarzowi, który rozporządzać może niemi według woli.

W zakończeniu pamfletu M. bezczelnie oświadcza, że gdyby odnaleziono w jego wywodach ustępy za mało katolickie, gotów jest poddać je krytyce i korekcie zwierzchniczej Kła katolickiego i soboru powszechnego wiernych w Chrystusie. Dnia 9 kwietnia 1327 r. autorzy zostali zawieszeni i wezwani, aby w ciągu 4-ch miesięcy osobiście się stawili przed władzą papieską do przedstawienia obrony, a gdy na wezwanie nie odpowiedzieli, 27 paździer. t. r. ogłoszeni zostali za heretyków i herezyarchów, wiernym zabroniono wszelkich z nimi stosunków. W odpowiedzi na to cesarz ogłosił pża Jana XXII za pozbawionego władzy, koronował sam siebie koroną cesarską w Rzymie, a M a, który wtedy przebywał w jego obozie, mianował arbpem Medyolańskim. Na życzenie też cesarza miał M w tym czasie napisać traktat: *De translatione Imperii Romani* i *De jurisdictione Imperatoris in causa matrimoniali*. M. umarł prawdopodobnie w r. 1328, ale sprawą dzieła jego *Defensor pacis* jeszcze długo się zajmowano. Kardynał Piotr Roger, późniejszy pż Klemens VI znalazł w tem dziele 240 błędów i oświadczył, że nie znał heretyka gorszego. Rzeczywiście wpływ M-a był wielki i nader zgubny. Ulegali mu Occam, Wicleff, Mikołaj z Kuzy, Luter, Kalwin, Henryk VIII angielski — wszyscy oni usilnie rozpowszechniali pamflet *Defensor pacis*. już to w oryginale, już to w licznych tłumaczeniach. (Por. Riezler Sig., *Die literarischen Widersacher der Päpste zur Zeit Ludwig des Baierus*, 1874, str. 30—41, 193—243; Labanca, *Mars da Padova, riformatore politico e religioso del secolo XIV*, 1882; Jourdan, *Étude sur Marsile*, 1892; Nimis, *Marsyl. v. Padua, republikanischer Staatslehrer*, 1898; Noël Valois, *Histoire litteraire de la France, Jean de Jandun et Mars. de la Padoue*, Paris, 1906, str. 528 — 623, t. XXXIII; Józ. Krdnał Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła katolickiego*, Warszawa 1902, t. IX, str. 7 — 9; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Cath.* Paris 1883, t. 8, l. 79, p. 476—478).

X. R. J.

Marsyliusz (Marcelius) z Inghen, pierwszy rektor universytetu w Heidelbergu, uczeń Occama, wykładał od r. 1362 na uniwersytecie w Paryżu, poczem 1383 opuściwszy Paryż jako wierny Urbanowi VI, gdy uniwersytet ten przyłączył się do schyzmy, został pozyskany dla Heildelberga. Jednocześnie był M. kanonikiem kła ś. Andrzeja w Kolonii. Obok głębokiej nauki odznaczał się gorącą pobożnością. Napisał komentarz *Quaestiones in IV libr. sententiarum*, wyd. Strasb. 1501; ma wiele pism Arystotelesa. Przyczynił się on bardzo do rozwoju postępowej logiki, w Niemczech stanął na gruncie przeciwnym Albertowi W. (Por. Stöckl, *Gesch. d. Philos.*, II, Mainz, 1965; Pront, *Gesch d. Logik im Abendlande*, IV, Leipzig 1870).

Marsylja miasto i bpstwo we Francyi. Przez greckich kolonistów 600 r. założone miasto, dzięki położeniu nad morzem Śródziemnem, doszło do potęgi (Massalia, Massilia, Marsilia). Jest najstarszem historycznie miastem dawniej Galii. Jako metropolia miast: Antibes, Nizzy, St. Gilles Monaco i Arles, zaprzyjaźniona była z Rzymem przeciw Kartaginie. Przez cezara 49 r. zdobyta nie przestała być przodowniczką greckiej kultury i roztaczać jakiś czas swej hegemonii na wybrzeżu od Montpellier do Nizzy i od Romy do Avignonu. (Hendrich, *Massilia, sive antiqua Massil. reipublica*. Argentor 1652; Ternaux, *Hist. reipubl. Massil.* Marsz 1826) 406 r. po Ch. M. staje się łupem Gotów, 420 r. Franków, 480 r. Wizygotów, po śmierci Alaryka II Westgotów, 735 Maurów. Z pod władzy Merowingów przeszła M-a w ręce Karolingów za Karola Młota, za Ludwika Ślepego spustoszona przez Sarace-

nów w X. w. przychodzi do stanu kwinącego a zwłaszcza podczas wojen krzyżowych, ale 1252 r. pustoszy ją Karol d'Anjou. Po 2-letnich rządach republikańskich dostaje się hrabiom Prowancyi z prawami autonomicznemi. W 1423 Alf ns Aragoński zdobywa M, której przywraca swobody król Renatus (le bon roi René), od 1482 zaś należy Marsylja do Francyi. Ludwik XIV odbiera jej prawa i pustoszy (1660 r.). Często też do tych klęsk dołączała się i morowa zaraza np. 1720 r. blizko 40 tysięcy mieszkańców pożarła. Podczas rewolucyi miasto rządziło się po republikańsku, nawet oddział złożony z jego obywateli 1792 r. wkroczył do Paryża z pieśnią rewolucyjną na ustach (Marseillaise, odtąd narodowa pieśń Francuzów) i zaważył na szali ogólnego zamętu. Choć tak stare miasto, jednak ciągłe napady zniszczyły zabytki sztuki i nauki. Na początku XIX w. było w M. tylko 4 kły parafialne i 2 filjalne, prócz 2 opactw i kilka klasztorów. Starą katedrę N. D. de la Major w stylu bizantyńskiem poczęto rekonstruować 1853 r. (5 kopuł, krypta; baz. mn.), N. D. de la Garde (baz. mn.) zaczęta również 1853—64 r. zbudowana według planów Esserandieu wzni sona, przyciąga tłumy pielgrzymów. Stara świątyn a pod wezwaniem św. Wiktora 1040 r. zbudowana i 1200 przebudowana w stylu gotyc. w ostatnich czasach odnowioną została (krypta). Prócz tych St. Vincent de Paul (1849—90 r. got.) i miejsce pielgrzymek N. D. de Confession, kł ś. Mikołaja dla greko-unitów i drugi dla greko-melchitów, gdy tych spora garść podczas prześladowania na Wschodzie uciekła do M (1740).

Chrystyanizm w Marsylii według podania zaszczepiony był przez św. Łazarza, który z siostrami około 50 r. przywędrował tam, choć niektórzy kwestyonują to. (Por. M. Faillon, *Monuments inédits sur l'Apostolat de Ste Marie Madeleine en Provence* et sur les autres apôtres de cette contrée, st. Lazare etc, Paris 1848 r.; B. Valuy, *Ste Marie Madeleine*, et les autres amis du Sauveur, apôtres de Provence, Paris 1865; Hergenröther, *Photius* III, 295 ff.). Znany historycznie pierwszy bp M. był Oresius, który 314 r. na synodzie w Arles zasiadał, dalej św. Hieronim wspomina (*Epist 125 ad Rust.*) o Proclusie (401 r.), który na synodzie w Turynie mimo protestu bpów uzyskał dla siebie (nie dla stolicy bpiej M.) prawa metropolitalne (Hefele II, 85; Ceillier, *Hist. de auteurs sacrés.* 2 ed., VII, 738). W tym czasie Semipelagianie na czele z Kassyanem pojawili się w M. Stąd Massilii albo Massalianie byli zwani. Potem znani są: Eustathius albo Eustachius (466—470), którego Gennadius „homo Dei" nazywa; Graecus (472—74) i Honoratus (475—92), o którym Gennadius pisze: „os (eius) quasi armarium Scripturarum"; dalej Chartenius, uczestniczący w zjeździe Lyońskim, zainicyowanym przez aryanina króla Gundebalda (499—501), Emetherius, co zwołał synod do M. przeciwko postępowaniu bpa Contumeliosusa z Riez (533), (Hefele, II, 751 ff); Serenus (595—601) zwolennik ikonoklastów; Piotr, uczestniczący na synodzie Parys im (614); Św. Maurontius (767—804) pochowany w katedral. kle M.; Benedykt d'Aliguano O. S. B. (1230—1266) znany ze swych pielgrzymek do Ziemi św., wstąpił do Franciszkanów i zrezygnował z godności; ten przywrócił na synodzie 1263 prawo o dziesięcinach. Potem znany jest Wilhelm Sudre 1361—73), który odbył 2 synody (1363 i 1365), późniejszy krdnał bp Ostyi. Za rządów Pawła de Sade (1404—34) rezydował w M. jakiś czas antypż. Benedykt XIII (Piotr de Luna) i tu omówiony był zjazd antypża z pżem w Savonie, by zrzec się wspólnie rządów przed pseudosynodem w Pizie. Klaudyusz de Seyssel (1509—17) napisał *La grande Monarchie francaise*; jego następca kard. Innocenty Cibo, b. bp Turynu rezygnował (1529); tak samo uczynił kard. Krzysztof de Monte były bp Cagli. Jan Bapt. Gault założył szpital dla galerników, pozostawiając po sobie opinię Świętego. († 1643); Karol de Vintimille du Luc (1684—1695 kons.—1708) prezydował na synodzie w M. (1699), potem został bpem w Aix. Franciszek X. de Belsunce (1710—55) zyskał sobie serca współczesnych i u potomności pamięć przez poświęcenie się dla zakażonych (1720), za co mu pomnik okazały wystawiono (1853); jego następca były bp Glandèttе (1755—1801) jako starzec 92-letni zrezygnował na żądanie Stolicy Ap. (pierwszy wyp. por. Gams,

Geschichte der Kirche Christi. I, 126). 1802 został arbpem Paryża i kard. (1803), † 1808. Po nim bpstwo M. było zniesione i napowrót przywrócone r. 1821, z tą zmianą, że nie należało do metropolii Arles lecz Aix. 1823 zostaje bpem Karol de Mazenod (zrezyg. 1837 † 1840); po nim rządzi dyecezyą jego były koadyutor Karol Józef Eug. Mazenod —ten, jako koadyutor założył znaną dziś kongregacyę księży Oblatów (ob. art.) i otrzymał dla siebie i swych następców od Piusa IX paliusz (1851). Następują po nich Patrycy Franc. Mar. Cruice († 1865), Karol Filip Place, który 1878 zostaje bpem w Rennes, Józef Jan Ludwik Robert, przeniesiony z Konstantyny do M. 1878 r.

W rządach bpich pomagają 4 wikaryusze generalni, 2 sekretarzy i 9 urzędników kuryalnych. Kapituła składa się z proboszcza, archipresbytera, 7 kanoników hon. i 4 chanoines adjoints. Pół miliona wiernych podzielone jest na 11 parafij I i II klasy, 81 succursalles i 9 kapelanij. Seminaryum dyecezyalne w Montolivet, przedtem przez Oblatów dziś przez Lazarystów prowadzone, zasilane jest przez wychowańców małego seminaryum z M. Wiele nowszych kongregacyj pracuje w dyecezyi: Oblaci, Łazaryści, księża z kongr. św. Piotra w Okowach, kongr. de la Retraite chrétienne, Salezyanie, Bracia miłosierni, Bracia szkolni, Bracia św. Gabryela, Bracia Najś. Serca Jezusowego, Braciszkowie Marvi i około 40 kongregacyj żeńskich (Por. Mery i Guindon, 8 t. M. 1842 70); Ricard, *Les Évêques de Marseille*, M. 1872; Gams, *Series Episc.* 573 sqq.; Werner, *Orb. terr. cath.* 59; *La France eccl.* 1891; Cameau, *Marseille au XIX siècle* Paris 1905; M. Guys, *Marseille ancienne et moderne*, Paris 1786; Moroni, *Dizion.* XLIII, 145, sqq.; Guesney, *Provinciae Massiliensis annales*, 1657; tegoż, *Histoire de Lanyuedoc.* 1770; *Gallia christ.* I, 631 704 i *Append.* 106—118. Por. art. *W. W.*, 9037 i nst.).

K. M. N.

Marszałkowski Łukasz, ks. ur. w miasteczku Mikstadzie w ks. Poznańskiem w końcu połowy XVIII w. Wstąpił do zgromadzenia Kanoników lateraneńskich w Kaliszu, gdzie złożył śluby zakonne d. 6 grudnia 1779 r. W zgromadzeniu pełnił obowiązki kustosza, kaznodziei, sekretarza i był ostatnim przeorem Kanoników kaliskich. Jego przezorności i roztropności zawdzięcza Kalisz, że dotąd stoi starożytny kościół św. Mikołaja, który kamera pruska kaliska zamierzyła podstępnie znieść. Po zniesieniu konwentu kaliskiego, został r. 1809 proboszczem w rodzinnym mieście Mikstadzie. Umarł w Mikstadzie 26 sierpnia 1822 r. Zwłoki jego pochowano w kle św. Rocha. Zostawił w rękopismach: *Notaty z gazet współczesnych;* obszerną *historyę królów i książąt polskich*; *Historyę rewolucyi franc.*; *Wojnę Francyi z Rosyą 1812—1813 r.*; *Wojnę europejską* przeciw Francyi r. 1813; *Wiadomości o Kanonikach lateraneńskich i kaliskich.*

X. S. G.

Marszałkowskie wyspy — wikaryat ap stolski.—Wyspy Marszałkowskie (Marshalinseln) stanowią grupę, w zachodniej części Oceanu Spokojnego położoną. Składają się na nie 2 łańcuchy Rata i Ralik. Obejmują powierzchnię 405 kilom. kwadr. z 15 tys. mieszkańców. W 1885 r. stały się posiadłością Niemiec. — Wikaryat apostolski dla wysp Marszałkowskich erygowano w 1905 r. z rezydencyą wikaryusza apost. w Jaluit. Od r. 1898 pracują tu na misyach OO. Serca Jezusowego z Hiltrup W 1907 r. liczono 323 katolików, 520 katechumenów, 4 główne stacye misyjne; 7 kapłanów, 7 braci; 10 sióstr zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. X, str. 7—8; *Jahresbericht über die Entw. der Schutzgebiete*, 1908: *Missionsberichte für 1906-07*, p. 84 i nast.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 857).

Marta Santa — biskupstwo w Kolumbii (dioecesis Sanctae Marthae).—Już w 1534 r. powstało bpstwo Santa Marta, lecz w 1562 r. przeniesiono je do Santa Fé de Bogota. W 1574 r. wskrzeszono je, jako suffraganię arcybpstwa Santa Fé de Bogota, a od r. 1900 dyecezya Santa Marta jest suffraganią met opolii Cartagena de las Indias. W 1908 r. w dyecezyi S-a M-a liczono ok. 140 tys. mieszkańców, 8 dekanatów, 42 pa-

rafie, 40 kapłanów świeckich, 1 klasztor Kapucynów, 3 domy Wizytek z Tours z 15 siostram. Synod dyecezyalny w S-a M-a odbył się w 1881 (Por. *Siuodo dioc.*, Santa Marta, 1881). — (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 216; B Rijo, *Misiones de la Goajira y Sierra Nevada*, Santa Marta, 1891, Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*; München, 1911, t. II, k. 858).

Marta św., z Betanii siostra Łazarza i Maryi Magdaleny. Ewangelia wspomina o niej z racyi gościny w ich domu Zbawiciela Pana. (Luc. X, 38 - 42; Joan. XII, 1—8). Według starożytnego podania Marta z bratem i siostrą po ukrzyżowaniu Zbawiciela morzem przypłynęli do Marsylii, krzewili wiarę chrześcijańską wśród Gallów; Łazarz został pierwszym biskupem Marsylii, a Marta miała prowadzić życie pustelnicze jużto w Tarascon, jużto w Awinjonie. Umarła według tegoż podania w r. 84 ery chrześcijańskiej 23 lipca. W roku 1187 odnaleziono w Tarascon grób, który uznano za grób św. Marty. Na tem miejscu w r. 1197 został zbudowany kościół. (Por. Jacques de Voragine, *La légende dorée*, Paris, 1902; Bellet *Les origines des églises de France*, Paris, 1898. p. 250—255; J. Berenger, *Les traditions provençales*, 1904, p. 166—174; Duchesna, *Fastes episcopaux de l'anc. Gaule*, Paris, 1894, t. I, p. 325—329).

X. R. J.

Martelli Franciszek, arcbp Koryntu, nuncyusz pski w Polsce, ur. w r. 1633 we Florencyi, † w 1717 w Rzymie. Był wysłany w r. 1668 do Polski przez pża Klemensa IX w celu skłonienia Jana Kazimierza do zatrzymania korony, którą chciał złożyć; drugi raz wysłany do Polski za Jana Sobieskiego i był na sejmie w Grodnie, w r. 1678. Miał mowę do Jana Kazimierza znajdującą się w *Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób w Polsce*. Berlin 1864, t. II, 339. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* X, str. 8).

Martène Edmund, benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. w r. 1654 w Saint-Jean de Lône, † w r. 1739 w Saint Germain des Près; pobożny i uczony mąż, idąc za wskazówkami Mabillona poświęcił się całkowicie dyplomatyce. Z wytrwałością zadziwiającą zebrał dokumenty objaśniające regułę św. Benedykta i ogłosił je p. t. *Commentarius in regulam S. P. Benedicti*. Parisiis 1670, do którego dodał w 5 księgach *De antiquis monachorum ritibus*. Lugduni 1690; na to wydał *Veterum scriptorum et monumentorum... amplissima collectio*. Parisiis 1724—33, 9 tomów; *Veterum scriptorum et monumentorum moralium, historicorum... collectio nova*. Rothomagi 1700; *De antiquis ecclesiae ritibus libri IV* etc. Tże 1700 - 02, 3 tomy; *Tractatus de antiqua ecclesiae disciplina* in divinis celebrandis Officiis. Lugduni 1706; *Voyage litéraire de deux religieux bénédictins* de la congregation de St. Maure. Lugduni 1717 i 1724; *Histoire de la congrég. de St Maure*. 1739 i w. in. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, str. 492; Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1897, 12 o, str. 176; Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie*, t. II, 921).

X. J. N.

Martens Wilhelm, historyk klny, ur. w r. 1831 w Gdańsku, † w r. 1902 w Klosterwaldzie, studyował w Bonn, Berlinie i Halli prawo, w r. 1855 został prywatnym docentem w Berlinie. W r. 1857 powrócił na łono Kła, w r. 1860 został profesorem historyi klnej i prawa klnego w Pelplinie, od r. 1868—1883 był regensem seminaryum tamtejszego. Napisał: *Kirche u. Staat*. 1877; *Die röm. Frage unter Pippin und Karl d. Grosse*. 1881; *Die falsche General-Konzession Konstantins*. 1889; *Gregor VII*, 1894, 2 tomy, i inne. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München 1908, k. 859).

Martianay Jan, benedyktyn kongregacyi św. Maura ur. 30 grud. 1647 r. w St. Sever Cap, w 20 r. życia wstąpił do nowicyatu w La Daurade w Tuluzie, gdzie złożył śluby 5 sierp. 1668 r. Pracował nad językami wschodnimi oraz nad Biblią, wykładał w klasztorach Montmajour, św. Andrzeja w Awinionie, u św. Krzyża w Bordeaux i w Grasse. Obroną tekstu hebrajskiego i chronologii Wulgaty przeciw dziełu Pezrona,

zwrócił na siebie uwagę swoich zwierzchników, którzy powołali go do Paryża i zlecili mu wydanie nowe dzieł św. Hieronima. Odtąd aż do śmierci d. 16 czerwca 1717 r. rozwinął działalność pisarską, polemizując z P rronem, Ryszardem Simonem, Postel'em, Clericus'em i in. Napisał: *Divi Hieronymi Prodromus*, sive epistola D. Joannis Martianay ad viros doctos et studiosos, cum epistola S. Hieronymi ad Suaniam et Fratellam, castigata ad Mss. codices optimae notae cum multiplici observationum genere illustrata, gdzie wykazuje konieczność poprawnej edycyi św. Hieronima. Głównem jego dziełem jest to wydanie nowe, które się ukazało w Paryżu w 5 t. in f. 1693—1706. Prócz tego wydał: *Vulgata antiqua latina et itala versio Evangelii* sec. Matthaeum, a vetustissimis eruta monumentis, illustrata prolegomenis ac notis, nuncque primum edita Parisiis, 1695 in 12-o; *Traité méthodique, ou manière d'expliquer l'Ecriture* par le secours de trois syntaxes, la propre, la figurée, et l'harmonique. Paris 1704 in 12; *Méthode sacrée pour apprendre a expliquer l'Ecriture sainte* par l'Ecriture même, contenant une infinité de concordances nouvelles etc. Paris, 1716 in 8-o; *La vie de saint Jérôme*, prêtre, solitaire et docteur de l'Eglise, tirée particulierement de ses écrits, Paris 1706; *Remarques sur la version italique de l'Evangile* de S. Mathieu, qu'on a decouvert dans le forts anciens manuscrits, Paris 1695 in 12; *Harmonie analytique de plusieurs sens* cachés et rapports inconnus de l'Ancien et du Nouveau Testament avec un explication litterale de quelques psaumes et le plan d'une nouvelle édition de la Bible latin, Paris 1708. (Por. Renard Prosper Tassin, *Histoire littéraire de la congrég. de S. Maur; Biographie universelle*, XXVII, 287; Lecerf, *Biblioth. critique*).

X. S. G.

Martigny Józef Aleksander, kapłan francuski, ur. w r. 1828, † w 1880, był proboszczem i kanonikiem, napisał pożyteczne dzieło *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*. Paris 1865. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. Paris 1903, 8-o, str. 535; Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1897, 12, str. 225).

Martin Andrzej, oratoryanin, ur. w Bressuire, um. 1695 w Poitiers. Napisał pod pseudonimem Ambrożego Wiktora, *Philosophie chrétienne*, 7 t. Dzieło to, jak jego Tezy, jako jansenistowskie, pomieszczone są na indeksie ksiąg zakazanych.

Martin Franciszek ks., współczesny, profesor instytutu katolickiego w Paryżu, kanonik honorowy w Autun, archipresbyter w Louhans, napisał *Archéologie de la Passion de N. S. J. Chr.* au point de vue historique et critique. Paris 1897, 8-o; *Etude historique et archéologique sur les reliques de la Passion* (extrait du précedent). Tże 1897, 8-o; *Les Evangiles des Dimanches* et des Principales fêtes de l'année au point de vue historique et archéologique. Tże 1897, 12-o.

Martin Jakób, benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. w Fanjaux 1694 r., umarł w St. Germain dés Prés, d. 5 września 1751 r. Napisał: *Traité de la réligion des anciens Gaulois*, Paris 1727, 2 v. in 4-o; *Hist. de Gaules*, 1752, 2 v. in 4-o; *Explication des plusieurs textes difficiles de l'Ecriture*, 1730, 2 v.; *Traité sur l'astrologie judiciaire*, 1739, *Eclaircissements historiques* sur les origines Celtiques et Gauloises, 1744 in 12. (Hurter, *Nomenclator lit.* t. II, p. 1368).

Martin Juliusz ks., współczesny filozof francuski, napisał: *La Démonstration philosophique*. Paris 1899; *S. Augustin*. Tże 1901, 12 o; *L'Apologétique traditionelle*. Tże 1905—06, 12-o; *Philon* w „Collection des Grands Philosophes." Tże 1907, 8-o. Wiele też pisuje artykułów do czasopism katolickich, zwłaszcza odpowiedzi profesorowi Lebreton, na jego krytyki w „Revue de Philos." 1908 janv., p. 56. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. 1906, k. 802; Tegóż, *Supplement*. 1906—1908, k. 94).

Martin Konrad, bp Paderborneński. Urodz. 18 maja 1812 r. w Geismar, umarł 16 lipca 1879 r. w Mont.-St. Guibert w Belgii. Kapłanem został w r. 1836, wkrótce bo już w r. 1844 pro-

fesorem teologii moralnej i pastoralnej, a razem inspektorem konwiktu w Bonn, w r. 1856 bpem w Paderborn. Pracował głównie nad wykształceniem kleru, ale nie zaniedbywał i innych obowiązków stanu swego. W r. 1867 odprawił synod w Paderborn dyecezyalny (*Acta et decreta Synod. dioec.*, 1867, 1888). Uczestniczył na soborze Watykańskim jako członek deputacyi Pro fide i komisyi Pro postulatis. Był gorliwym rzecznikiem dogmatu nieomylności Papieża in rebus fidei et morum e cathedra docentis. Ucierpiał w czasie Kulturkampfu w r. 1874—1875. Zmuszony porzucić Paderborn, przeniósł się do Mont-St.-Guibert, gdzie życia dokonał. Pozostało po nim wiele pism. Główniejsze dzieła następujące: *Lehrbuch der katholischen Religion für höhere Lehranstalten*, 2 tomy, 1844;—dzieło to miało szesnaście wydań, ostatnie przez rząd świecki wzbronione. *Lehrbuch der kathol. Moral*, 1850. *Wissenschaft von den göttl. Dingen*, 1855. *Theophilus oder Unterweisungen über die sonn. u. festtägl. Evang.*, 2 tom, 1862. *Ein bischöfl. Wort an die Prot. Deutschlands*, 2 t. 1864. *Zweites bischöfl. Wort.*, 1866. *Arbeiten des Vatic. Koncils.* 1873. *Das christl. Leben*, 1875. *Katechismus der röm. kathol. Kirchen.*, 1874. *Irrtum und Wahrheit in den grossen Fragen der Gegenwart*, 1876. *Harmonie des Alten und Neuen Testaments*, 1877. *Drei Jahre aus meinem Leben*, 1874—1877. *Zeitbilder oder Erinnerungen an meine verewigten Wohlthäter*, 1879. W polskim tłumaczeniu wyszły: *Etyka katolicka* przetłum. dr. Łukasz Solecki. Przemyśl 1885, wyd. 2-ie; *Dogmatyka ogólna i szczegółowa.* Lwów 1889, t. I i II, 8-a, wyd. 2-ie, tłum. ks. Władysław Jachimowski; *Katolicka nauka wiary*, wyd. ks. M. Godlewski. Warszawa 1899, 8-a. (Por. W. W., 8, 936; Herders, *Konversations Lexicon*, V, 1413).

X. R. J.

Martin Ludwik T. J., przełożony generalny Towarzystwa Jezusowego, ur. w Melgar del Fermental, prow. Burgos w Hiszpanii w r. 1846, wstąpił do nowicyatu w r. 1864, był czas jakiś we Francyi, wyświęcony został na kapłana i złożył śluby uroczyste w r. 1881. Był profesorem teologii w seminaryum w Salamance a następnie i rektorem tamże. W r. 1886 był redaktorem naczelnym czasopisma „Posłaniec Serca Jezusowego“ w Bilbao, a w r. 1877 mianowany prowincyałem na Kastylię. W 1891 o. Anderledy, generał Jezuitów wezwał go do Rzymu jako swego substytuta; po śmierci zaś o. Anderledy, który naznaczył go swoim wikaryuszem generalnym, M. zwołał kapitułę do Loyoli w Hiszpanii, która zatwierdziła wybór zmarłego generała, mianując o. M-a dn. 20 paźdz. 1892 r. przełożonym generalnym Towarzystwa. Nowy generał zamieszkał stale w Rzymie w Collegium Germanicum. W r. 1904 zachorował na raka w ramieniu lewem i zmuszony był poddać się operacyi amputacyi ramienia w Pizie. W 1906 wrzód znów się ukazał; tym razem już choroba okazała się nieuleczalną, gdyż rak rozszerzył się w okolicach serca. Po niewypowiedzianych cierpieniach o. M. † dn. 18 kwiet. 1906 r. w Collegium Germanicum. Pochowany na cmentarzu Campo Verano w kaplicy dla zmarłych członków Towarzystwa Jezusowego. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, Paris 1907, str. 657).

X. J. N.

Martin San, właściwie Llanos di San Martin, prefektura apostolska w Kolumbii erygowana w 1904 r. Na misyach pracują tu członkowie „Towarzystwa Maryi“ bł. Grignon de Monfort'a (ob. art. Grignon de Monfort). Zarządza prefekturą ap. S. Martin prefekt apostolski Intendenza Orientale. (Ob. art. Intendenza Orientale). (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k 865).

Martin Paweł ks., współczesny profesor Pisma św. w Instytucie katolickim w Paryżu, napisał pełne erudycyi prace zwłaszcza o tekście o „Trois témoins;“ nadto studyum o *Diatessaron de Tatien* w „Revue des quaestions historiques.“ 1888.

Martin Tomasz Henryk, filozof francuski, ur. w r. 1813 w Bellême (Orne), † w 1884 w Rennes, gdzie był profesorem literatury w uniwersytecie. W licznych swoich dziełach bronił spirytua-

lizmu chijańskiego, ale też i zachował niejeden z przesądów szkoły eklektycznej. Napisał m i. *Études sur le Timée.* 1841; *Philosophie spiritualiste.* Introd. à l'histoire des sciences physiques dans l'antiquite. 1849; *La vie future suivant la foi et la raison.* 1855; 1870, wyd. 3-ie; *Examen d'un problème de la théodicée.* 1859; *Les Superstitions dangereuses* pour les sciences etc. 1863; *Galilée,* les droits de la science etc. 1868; *Les Sciences et la Philosophie.* 1869, i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* 1906, 4-o, k. 802).

Martineau James, teolog anglikański, ur. w r. 1802 w Norwich, † w 1900 w Londynie, od r. 1840 b ł profesorem w Liverpoolu. Zwolennik angielskiego unitaryzmu jako proboszcz w Dublinie był jednym z założycieli „Irish Unitarian Christian Society" w r. 1830, w r. 1853 do 1859 był profesorem fil zofii religii w Londynie. Głównem dziełem M. była praca: *Endeavours after the Christian Life.* London 1843—7, 2 tomy; z innych: *Types of Ethical Theory.* Oxford 1885; 1889, 2 t. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlex.* 1911, t. II, str. 865).

Martinet Antoni ks., teolog i publicysta katolicki, ur. w r. 1802 w dyecezyi Tarentaise, był najpierw pastuszkiem; wykształcił się tak, że mógł zostać kapłanem a następnie i profesorem teologii. Pracował dzielnie jako misyonarz i apostoł słowem bożem i piórem. Napisał: *Platon - Folichinelle; Solution de grands problèmes; Emmanuel* ou le remède à tous nos maux. Paris 1837; *L'Education de l'homme; Science de la vie; Philosophie du Catéchisme* (po polsku wyszło p. t. *Filozofija katechizmu katolickiego.* Wilno 1861, 8-a, dzieło piękne, lecz tłum. niedokładne); *Le réveil du peuple; L'Arche du peuple; La Statolatrie* i in. w kwestyach palących swego czasu pisane. W r. 1852 wydał kurs teologii p. t. *Institutiones theologicae,* w 8 tomach, dobrą łaciną i pięknym stylem napisane, według metody, którą przedtem podał w dziełku *Essai sur la méthode d'enseignement théologique.* W r. 1869 wydał *La Société devant le Concile,* i inne. M. † w r. 1871. (Por. Rohrbacher. *Histoire univers.* t. XV, str. 603 i nst.).

Martinez — nazwisko kilku uczonych zakonników. 1) M. Grzegórz z Segowii, dominikanin, ur. w r. 1575, † w 1637, wykładał z wielkim pożytkiem słuchaczy Summę św. Tomasza z Akwinu, który to komentarz później wydano p. t. *Commentaria super summam dcti Thomae.* Vallisoleti 1637 i nst. 3 t. in fol. Epitaphium nagrobkowe nazywa M-a „Doctr nae divi Thomae Aquinatis fidus assecla et interpres dilu idus." (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, str 105). — 2) M. del Prado Jan, dominikanin hiszpański, † w r. 1667, uczony i pobożny, oddany pracy naukowej; zwłaszcza Ojców Kła i św. Tomasza nieustannie studyował. Oprócz wielu dzieł filozoficznych i literackich napisał *Theologiae moralis quaestiones praecipuae.* Compluti 1654, 2 t. in fol.: *De Sacramentis in genere et in specie.* Tże 1660 i nst., 3 t. in 4-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, str. 105). — 3) M. de Ripalda Jan, jezuita hiszpański, ur. w 1594 w Pampelunie, wstąpił do nowicyatu w 1609, uczył te ologii i filozofii w Salamance i Madrycie, gdzie † w r. 1648. Napitał uczone dzieło *De Ente Supernaturali Disputationes.* Burdigalae 1634, t. I; Lugduni 1645, t. II; Coloniae Agripinae 1648, t. III; najnowsze wydanie w Paryżu 1870, 3 tomy; *Expositio brevis litterae Magistri sententiarum etc.* Salmanticae 1635, 4 o; *Tractatus theologici et scholastici de Fide, Spe et Charitate.* Lugduni 1652, fol., i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie.* Bruxelles 1904, t. V, 4-o, k. 640 i nst.).

X. J. N.

Martinez Pasqualis żył ok. 1715—1779, należał do sekty Illuminatów, ur. w Portugalii lub w Grenobli z rodziców żydów portugalskich. Całe swe życie p święcił propagandzie w lożach masońskich swej nauki i rytów, które nazywał bardzo starożytnymi; nazywają tę naukę powszechnie Kabałą (ob.). W r. 1768 przybył do Paryża i rozszerzył tam swą naukę, oraz dał początek sekcie Martynistów, której ogłosił się wielkim kapłanem. Wkrótce jednak

zapał do nowej sekty ostygł, M. ujrzał się opuszczonym; wtedy udał się do Port-au-Prince i tam †. Naukę M-a streszczoną w manuskrypcie zanalizował Matter, a ogłosił ją drukiem częściowo Franck p. t. *Traité sur la réintégration des êtres dans leurs premiérs propriétés, vertus et puissances spirituelles et divines.* M. wyznaje panteizm mistyczny, który stał się podstawą do praktyk theurgicznych. (Por. Franz von Baader, *Les enseignements secrets de Martinès de Pasqually*, 1901; Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. Paris 1906, 4-o, kol. 802 i nst.). *X. J. N.*

Martini Antoni ks., współczesny, tłumacz Pisma św. na język włoski, wydał: *La Sacra Biblia* tradotta e commentata secondo la Volgata etc. 12 vol. in 18-o; *La Bibbia Vecchio e Nouvo Testamento*. 2 tomy, 4-o, z illustracyami; *Il Nouvo Testamento* di N. S. G. C. 18; *Nouvo Testam.* 32-o; *Il quattro Evangeli* di N. S. G. C. e gli *Atti degli Apostoli*. 18 o, wyd. 6-te; *Il quattro Vangeli con note del P. Curci*.

Martino San-al monte Cimino—opactwo bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apostolskiej (Abbatia Sancti Martini ad Montem Ciminium).—Opactwo to, na wschód pod Viterbo położone, początkowo było klasztorem Benedyktynów. W 1150 r. otrzymali je Cystersi z St. Sulpice pod Belley. W 1207 r. osiedli tu zakonnicy z Pontigny. W XIII w. opactwo zyskało bogate dotacye, ale od r. 1379 zaczyna się upadek opactwa. Innocenty X uczynił S. Martino prelaturą t. zw. nullius. Obecnie administruje nią bp Viterbo. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 15; P. Egidi w *Rivist. Stor. Bened.*, I, p. 579—90; II, 1907, p. 161—199; 481—552; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 866—867).

Martinon Jan T. J. teolog franc. ur. 1585 r. w Brioude w Auvernii, † 1662 w Bordeaux, gdzie przez 27 l. uczył teologii. Napisał *Theologia universa*, która w całości wyszła dopiero po jego śmierci w Bord. 1663 r. Skutkiem dzieła *Anti-Jansenius* etc. Paris 1652 ściągnął na siebie nienawiść Jansenistów.

Martinow Jan ks. T. J., z pochodzenia ros anin ur. w r. 1821 w Kazaniu, w r. 1844 wyjechał do Francyi, przyjął katolicyzm i wstąpił w r. 1845 w Saint-Acheul do Jezuitów. Całe życie poświęcił pracy pisarskiej. † dn. 26 kwietnia 1894 r. w Cannes. Napisał m. i. *Les manuscrits slaves de la bibliothèque imperiale de Paris.* Paris 1858, 8-o; przetłumaczył książkę o. Gagarina. *La Russie serra-t-elle catholique?* na język rosyjski p. t. *O primirenii Russkoj cerkwi s Rimskoju.* Paris 1858, 12-o; *Specimen ecclesiae ruthenicae* ab origine susceptae fidei ad nostra usque tempora etc. Tornaci 1859 (przedruk z wyd. rzymskiego 1733, 8-o); *Testament de Basile Tatistchev.* Leipzig 1862, 16-o; *Apologia moemu puteszestwiu na wostok* ou Apologie de mon voyage en Orient en 1628 et 1629 par Mélèce Smotritski. Paris 1863 (przekład z języka polskiego na rosyjski z przedmową o życiu i dziełach Smotryckiego); *Acta Sanctorum.* Octobris t. XI. *Annus ecclesiasticus Graeco-Slavicus* p. 1—384. Toż samo wyd. oddzielnie. Bruxellis 1863, fol., oraz wyjątki z dzieła wydane oddzielnie; *Lettre du P. Martinof à M. Aksakof sur les Jesuites.* Paris 1864, 18-o, jest to odpowiedź po rosyjsku na art. dziennika wychodzącego w Moskwie „Dień," który odmówił przyjęcia repliki; wtedy książe Galicyn przełożył na franc. i umieścił część art. w „Union" dn. 6 paźdz. 1864 r. List ten przełożony na polski język znajduje się na początku książki wydanej anonimowo p. t. *Jezuici i stosunki ich do Rossyi.* Warszawa 1867, 8-a. Oryginał rosyjski jest pióra Aksakowa, który w 5 listach do O. Martinowa występuje pko Jezuitom; *Cursus vitae et certamen martyrii B. Josaphat Kuncevicii etc.* Parisiis 1864, 8 o, wyd. popr. przez o. M.; *Vita Meletii Smotriscii arch. Hieropolit. etc.* Bruxellis 1864, wyd. o. M a; *Un nouv. plan d'abolition de l'Eglise Romaine en Russie.* Paris 1873, 8-o; *Le Plan d'abolition de l'Eglise grecque unie*, document histor. Lyon 1873, 8-o; jest przekład polski w Krakowie b. r.; *De*

la langue russe dans le culte catholique. Paris 1874, 8-o (przekł. polski we Lwowie 1874, 8-a); *L'Iconographie russe*. Lyon 1875 i w. in. rozpraw i artykułów pomieszczanych w czasopismach katolickich francuskich. Od r. 1872 o. M. umieszczał w „Civilta Cattolica“ korespondencye z Rosyi. Niektóre prace o M-a znajdują się w „Bdinskom Sbornikie“ St. Petersburg. 1881, n. XIV, 1—8; 1—10; 12—13; 17—29, i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothéque de la Comp. de Jésus*. Bruxelles 1900, t. IX, *Supplement* k. 645—652, gdzie jest wykaz wszystkich pism i artykułów o. M-a; D. A. Rosenthal, *Convertitenbilder aus d. XIX Jahrb.* III, 2 abt., s. 255).

X. J. N.

Martinsberg — arcyopactwo na Węgrzech, bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apost (archiabbatia Sancti Martini de sancto monte Pannoniae). — St. Martinsberg po węgiersku Pannonhalma, łac. Sacer mons Pannoniae jest górą pod Raab (Györ-Szent-Marton). Już Karol W. zbudował tu kaplicę, ks. Gejza w 996 r. zbudował tu klasztor i osadził Benedyktynów z Czech i Włoszech. Król Stefan I klasztor ten bogato uposażył. Miejsce to pustoszyli Tatarzy i Turcy. Józef II w 1786 zniósł opactwo tutejsze, lecz w 1802 r przywrócił je Franciszek I. Obecnie M g posiada kl. św. Marcina, zbudowany w latach 1206—44; odnowiony w 1868 r. Klasztor ma cenną bibliotekę, w 1904 r. liczono tu 157 tys. tomów, 28 tys. zeszytów i 232 inkunabuły i manuskrypty; nadto cenne archiwum, zbiory muzealne i t. p.; posiada studyum teol. i filoz., seminaryum pedagogiczne, lyceum i 6 gimnazyów. — Opactwo M-g uzyskało już w 1102 r. egzempcyę, a w 1225 r. prawa i przywileje klasztoru z Monte-Cassino. W 1514 r. tytuł arcyopata i prymasa węgierskich Benedyktynów otrzymał opat Mateusz Tolnai (1500—1535). W 1770 r. opaci otrzymali godność magnacką. Arcyopata mianuje król. Arcyopat posiada jurysdykcyę bpią, rządzi przez własny konsystorz i wikarego jeneralnego, mianuje opatów do Bakonybel, Tihany, Dömölk i Zalavar. Do opactwa St. M-g należy 25 parafij, 44 kły i kaplice, 155 kapłanów O. S. B. i 45,316 dusz, w tem 5,502 protestantów i 994 żydów. (Por. Fuxhoffer-Czinár, *Monasteriologia Hung.*, I, Pest, 1858, p. 7-157; *Oesterr.-ungar. Monarchie*, Ungarn, V, 1896, p. 465...; Herder, *Konversationslexikon*, 3 Aufl.; V t., k. 1418; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 95; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 867). *X. C. S.*

Martinucci Pius, św. kongregacyi obrzędów sekretarz, kustosz biblioteki watykańskiej, ceremoniarz papieski, protonotaryusz apostolski. Wydał *Cardinalis Deusdedit collectionem canonum e cod. vatic.* i ułożył: *Manuale sacrarum caeremoniarum* in libros octo digestum, Romae 1869—73; 1879—80, vol. 6, Ratisbonae 1911; *Manuale decretorum S. congregationis rituum*, Romae 1853 ed. 3; Ratisbonae 1878 wydanie powiększone i uzupełnione staraniem W. A. Mair. (Por. Schrod, *Lit. Handw.* 1877, 373).

Martinuzzi Jerzy (Utieszenowicz) radca stanu węgierski, ur. 1482 w Kamiczier w Dalmacyi, wychowany na dworze Hunyadi'ego i Zapolyi, między 1508—10 wstąpił do Paulinów, od 1528 był na usługach Jana Zapolyi, 1534 r. został biskupem Wielkiego Waradynu, 1540 r. był opiekunem Jana Zygmunta Zapolyi, 1542 r. zawarł pokój z Ferdynandem austryackim; pośredniczył między Turkami i Habsburgami i doprowadził do ugody w Mühlenbachu, 15 czerwca 1551 r., za co otrzymał kapelusz kardynalski i namiestnictwo Siedmiogrodu. 17 grudnia 1551 r. na zamku Alvincz z rozkazu Castalda został zamordowany. (Por. M. Horwath, *Buda-Peszt* 2 ed. 1868; Huber, *Im Archiv f. Östr. Gesch.* Bd. 75).

Martusiewicz Józef ks. z dyecezyi tarnowskiej, dr. teologii, ur. w r. 1828, wyświęcony na kapłana w r. 1850, był profesorem seminaryum i scholastykiem tarnowskim. † w r. 1881. Napisał: *Mowa pogrzebowa* przy zwłokach ś. p. ks. Antoniego Siemińskiego. Tarnów 1857; *Mowa pogrzebowa* przy zwłokach ś. p. Antoniny Rusinowskiej. Tże 1859; *Mowa pogrzebowa* przy zwłokach ks. D. Klimaszewskiego. Tże 1866;

(Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, str. 380 i nst.).

Martwa ręka ob. Amortyzacya.

Martwe morze — do którego wpada rzeka Jordan, tak nazwane z powodu mnóstwa wody nieruchomej, albo dlatego, że woda tego morza wyróżnia się od wszelkiej innej. (Justin., *Histor.* XXXVI, 3, 6, 7; Pausan., V, 7, 5). Nazywane także w Piśmie św. „morzem soli" albo „słonem." „morzem pustyni," albo jednem i drugiem razem. (Genes. XIV, 3; Num. XXXIV, 3—12; Deut. III, 17; IV, 49; Jos. III, 16; XII, 3), albo „morzem wschodniem" (Ez. XLVII, 18; Joel II, 20; Zach. XIV, 8). Podług księgi apokryficznej IV Esdr. i talmudzistów morze to ma nazwę „Sodomskiego," Arabowie nazywają M. morze „Bahr Lut." Szerokość tego morza dzisiaj obejmuje 15, 7 km., a długość 76 km. Dawniej było ono nieco większe. Składa się M. morze z dwóch części, z północnej większej i południowej mniejszej. Oprócz Jordanu wpada do niego wiele potoków, a stamtąd woda nie ma żadnego ujścia, ulatnia się tylko przez waporowanie. Stąd też powstaje ta niezwykła słoność wody, że ani ryby, ani inne stworzenia wodne tam nie mogą się utrzymać, nad wodą jednak ptactwo buja swobodnie. Skład chemiczny wody następujący: 77% wody czystej, 22% soli kuchennej, 7% chlorku magnezyi, 2% chlorku wapna i 1% chlorku potażu. Ciężkość wody w tem morzu przy 12° 30' Réaumura wynosi 1,120, stosunkowo o wiele większa niż w innych morzach. (Por. U. J. Seetzen, *Reisen durch Syrien, Palästina*, Berlin, 854, t. II, p. 217—384; Lartet, *Note sur la formation du bassin de la mer Morte*, Paris, 1866; E. Robinson, *Biblical Researches, in Palestine*, Londres, 1856, t. I, p. 499 537; L. Gautier, *Autour de la mer Morte*, Genêve, 1001; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1289 - 1311; Ign. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, wyd. 2, Petersburg, 1853, str. 455—477; Ks Al. Lipiński, *Archeologia biblijna*, Warszawa, 1911, str. 28—29).

X. R. J.

Martyna św. panna i męczenniczka, pochodziła ze sławnej rodziny rzymskiej. Skazana na śmierć jako chrześcijanka w r. 226 za cesarza Aleksandra Sewera. Po wycierpieniu srogich tortur została ścięta. Św. Grzegorz Wielki wspomina, że za jego czasów wierni z pobożnością nawiedzali kaplicę poświęconą pamięci Świętej. W r. 1643 znaleziono jej relikwie w ruinach starego kła jej czci poświęconego. Urban VIII pż wybudował wspaniały kł pod wezwaniem św. M., a jej officium kazał umieścić w breviarzu rzymskim, sam ułożywszy hymny do niego. Św. M. jest jedną z patronek miasta Rzymu. Święto 1 i 30 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 438).

Martynian św., męczennik w Afryce, zamordowany za wiarę wraz z bratem swoim Saturyanem. Byli oni niewolnikami pewnego wandala, nawróconymi przez św. Maxyma, również służącego owemu panu. Wtedy to Genzeryk wszczął prześladowanie katolików, grożąc każdemu ktoby nie przyjął aryanizmu śmiercią. M. bity kijami przez wiele dni z rzędu trwał mężnie w wierze; gdy zaś rany jego cudownie uleczone zostały, nazajutrz skazano go na wygnanie. Mimo wygnania nie ustawał w gorliwości głoszenia prawdy chijańskiej, wtedy przywiązano go za nogi do wozu zaprzągniętego w cztery konie i wleczono po miejscach ciernistych. Wśród tej tortury oddał Bogu ducha około połowy V w. Święto 16 października. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 440).

Martynika — wyspa w grupie małych Antylów. Odkryli ją Hiszpanie w 1493 r.; w 1635 r. przeszła do Francyf. Obszar wyspy wynosi 988 kilom. kwadr., w 1906 r. liczono tu 182,024 mieszkańców. Mastem głównem jest Fort-de-France v. Fort Royal na brzegu zachodnim wyspy położone. W 1902 r. wybuch wulkanu Pélé zniszczył miasto St. Pierre.— Biskupstwo na Martynice, zw. dyecezyą St. Pierre-et-Fort-de France (dioec. Sancti Petri et Arcis Gallicae) powstało w 1850 r., jako suffragania metropolii Bordeaux. Siedzibą bpa początkowo było m. Fort-de-France. W 1853 r. przeniesiono ją do St. Pierre, a w 1902

r. nanowo umieszczono w Fort-de-France. W 1909 r. liczono tu 170 tys. katolików, 26 parafii, 47 kapłanów świeckich i seminaryum mniejsze, prowadzone przez Ojców od św. Ducha w m. Fort-de-France. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. X, tr. 12—13; Herder, *Konversationslexikon*, t. V, 3 Aufl., k. 1417—1418; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 62; *La France catholique*, Paris 1909; p. 451; *Annuaire de la Martinique 1909*, Fort-de-France, 1909; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 1492—1493).

X. C. S.

Martyniści sekta ob. Encausse dr. i Martinez Pasqualis.

Martyrarii ob. Clerici martyriorum.

Martyria ob. Kaplica.

Martyrologium jest to spis czy katalog męczenników. Zwyczaj układania takich katalogów znany był i u pogan, którzy spisywali w swych wykazach imiona bohaterów, w celu przechowania dla potomnych pięknych przykładów życia. Baroniusz twierdzi, że pierwszym który ten zwyczaj wprowadził w Kle, był Klemens I pż. Znajduje się wielka liczba M-w; pierwszem jest to, które, nazwano Euzebiusza i św. Hieronima, już to dlatego, że byli jego autorami, już, że im je przypisują. Kassyodor przytacza je w VI w. a Beda w VII. Drugiem M. jest ułożone przez Bedę ok. r 730, pomnożone przez Florusa ok. 839 r. Trzeciego M. jest autorem Vandelbert, mnich z Prom; czwarte ułożone zostało ok. r. 845 przez Rabana arcbpa Moguncyi, — jest to pomnożone M. Bedy i Florusa. Piąte napisał ok. r. 894 Notker, mnich z St. Gallen,— jest to kompilacya innych. Szóstego M. autorem jest Adon w r. 858, — jest to kompilacya M. rzymskiego i Bedy. Siódme napisane zostało na egzemplarzu M. Adona w r. 875 przez Uzuarda; ósme zostało ułożone ok. r. 1089 przez Newelona mnicha z Korbei; dziewiątem jest koptyckie, zachowane u Maronitów w Rzymie, wspomniane przez o. Kirchera w jego „Prodromus;“ dziesiątem wreszcie jest M. rzymskie, zawierające imiona wszystkich Świętych kanonizowanych. Odczytuje się je w chórze na Prymie, przed „Pretiosa...“ Są wreszcie M-a różnych poszczególnych kłów. (Por. Benedictus XIV, *De Servorum Dei Beatificatione et beatorum canonisatione etc.* t. IV, l. p. II, c. XVI; Macri, *Hierolexicon*; Moroni, *Diz.* v. XLIII, p. 200—205; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1416; por. także art. Acta martyrum i Acta sanctorum).

X. J. N.

Marucchi Horacy, współczesny, sławny archeolog, profesor w Rzymie, autor wielu dzieł z zakresu archeologii klnej. Ważniejsze z nich są: *Elements d'Archéologie chrétiennes.* I. Notions générales. II. Catacombes romaines. III. Les Basiliques et les Eglises de Rome. Roma 1900—1908, 3 vol. in 8-o, z ilustr.; *Le memorie degli Apostoli Pietro e Paolo in Roma.* 12-o, wyd. 2-ie; *Giovanni Battista De Rossi.* 24-o; *La Catacombe Romane* secondo gli ultimi studj e piu recenti scoperte. 8-o; *Guida del Cimitero di Callisto.* Roma, 8 o; *Guida del Cimitero di Priscilla.* Tże 8-o; *Le Catacombe e il Protestantesimo* z cyklu „Fede e Scienza“ n. 19; *Il Pontificato di Papa Damaso*, z tegoż cyklu n. 36; *Manuel d'Archéologie Chrétienne.* Roma 1906, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique.* 1902, 8-o; *Catalogo Generale* № 17 della Libreria Pontificia di Federico Pustet).

Marusmattius Jerzy ob. Fidelis a Fanna.

Maruthas albo Marutha św. bp Martyropolis albo Tacrit, † ok. r. 420, był w r. 391 na koncylium w Antyochii, w r. 403 udał się do Knstpla, by prosić cesarza Arkadyusza o opiekę nad chijanami prześladowanymi w Persyi. Przy tej okazyi był na synodzie zwołanym do tego miasta przez nieprzyjaciół św. Jana Chryzostoma i dostał się do więzienia za obronę sprawy św. Patryarchy. Później powrócił do Persyi z listem od cesarza, zalecającym w postępowaniu z chijanami umiarkowanie. M. wpływem swoim dokonał, iż prześlado-

wanie ustało, a chijanie otrzymali prawo swobodnego wyznawania swej wiary. W r. 414 zwołał M. synod do Ktesiphonu, na którym ogłoszono naukę nicejską. Z pism M. pozostawił: *Liturgię* — w rękopisie w Rzymie; *Komentarz na Ewangelie*; *Hymny* i utwory poetyckie na cześć Syryjczyków umęczonych w Persyi w różnych epokach: *Historyę soboru Nicejskiego*; *Kanony konc. w Seleucyi* (410 r.); *Historyę męczenników perskich*. Dzieło ogłosił w języku syryjskim i łacińskim Assemani p. t. *Acta Sanctornm Martyrum Orientalium et Occidentalium*. Romae 1748, 2 t. in fol. (Por. Chrysost., *Epist. XIV*; Socrates, *Hist. eccl.* l. VII, c. 8; Lequien, *Oriens Christ.* t. II, p. 327 i 999; Glaire, *Dictionnaire.* t. II, p. 1404).

X. J. N.

Marx Jakób, historyk, ur. w r. 1803 w Landscheid, † w r. 1876 w Trewirze, w r. 1829 wyśw. na kapłana, w 1839 został profesorem historyi kln ej i prawa kanonicznego w seminaryum duchownem w Trewirze, 1869 r. mianowany kanonikiem katedralnym i oficyałem. Napisał: *Geschichte des Erzstifts Trier.* 1858—64, 5 tomów, nadto liczne monografie historyczne o Trewirze. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexikon.* München 1910, 4-o, k. 870).

Marx Karol Henryk, socyolog, ekonomista, działacz polityczny, urodził się 5 maja 1818 r. w Trewirze z rodziców żydowskich, którzy w r. 1824 wraz z dziećmi przeszli na protestantyzm. W Trewirze skończył gimnazyum, prawo i filozofię studyował w Bonn i Berlinie, gotował się do profesury, wyrzekł się jednak jej, gdy przyjaciel jego Bruno Bauer został pozbawiony w Bonn docentury za wolnomyślne przekonania. Najpierw jako współpracownik a następnie jako rzeczywisty redaktor pracował w dzienniku reńskim *Rheinische Zeitung*, założonym w 1842 r., który istniał tylko półtora roku i został zawieszony za opozycyjne stanowisko względem rządu. Dziennik ten z nadzwyczajną energią bronił wolności prasy, a M. bardzo ostro krytykował w nim politykę ówczesnego reńskiego landtagu i występował przeciwko historycznej szkole prawa (*Das philosophische Manifest der historischen Rechtsschule*). Po zawieszeniu dziennika M. przeniósł się do Paryża, gdzie założył pismo *Deutsch—französische Jahrbücher*; ukazały się tylko dwa numery w jednej książce. Studyuje M. w Paryżu gorliwie ekonomię, skłania się coraz bardziej do poglądów socyalistycznych, wreszcie staje się gorliwym wyznawcą tych zasad i zawiera znajomość z Frederykiem Engelsem, który następnie stał się jego przyjacielem, nierozdzielnym towarzyszem i współpracownikiem. Razem z nim pisze w r. 1845 polemiczną pracę *Die Heilige Familie oder Kritik der Kritischen Kritik* przeciwko dawnym przyjaciołom braciom Bauerom z towarzyszami. Jako dalszy ciąg Deutsch-französische Jahrbücher okazał się „Vorwärts“ wydawany w Paryżu przez Bernsteina przy współpracownictwie Heine'go, M-a i innych. Nadzwyczajne gwałtowne napaści dziennika na rząd pruski stały się przyczyną, że ten ostatni wyjednał u rządu francuskiego wydalenie z Francyi M-a. M. razem z Engelsem udaje się do Brukseli; tutaj zaczyna propagandę wśród niemieckich i miejscowych robotników i na współkę z Engelsem w 1847 wydaje *Misère de la philosophie, réponse a la philosophie de la misére de M. Proudhon.* (Bruks. i Par. 1847 r.). uzupełnieniem którego jest: *Westphälische Dampfboot*, 1887. W r. 1847 dwaj przyjaciele wstępują do międzynarodowego związku komunistów i na skutek zlecenia związku wydają *Manifest stronnictwa komunistycznego*, zawierający już w zawiązku wszystkie istotne zasady systemu Marxa; zakończony hasłem: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się“. Po dwóch latach 1848 r. M. wraca do Francyi, a po dniach marcowych do Niemiec, gdzie w 1849 r. w Kolonii stanął na czele, jako redaktor *Neue Rheinische Zeitung*, która jednak istniała niecały rok, broniąc sprawy proletarjatu.

W tym czasie Marx był dwa razy stawiony przed ławą przysięgłych i za każdym razem uniewinniany. Gdy rząd pruski pokonał napotykane trudności po ruchach z 1848 r. Marx został wydalony z granic Niemiec, ponieważ w czasie pobytu w Brukseli stracił poddaństwo pruskie, udał się do Paryża, skąd też musiał wyjechać, i wreszcie osiadł na

stale w Londynie, gdzie zaczął wydawać „Neue Rheinische Zeitung, w której między innemi umieścił przegląd wypadków rewolucyjnych we Francyi (rzecz. niedawno, 1895, powtórnie wydana z przedmową Engelsa: Die Klassenkämpfe in Frankreich, 1848—1850). Dalszym ciągiem tej pracy jest: *Der 18-te Brumaire des Napoleon Bonaparte* (3 wyd. Hamburg, 1885). W celu zapracowania na kawałek chleba, M., będący podówczas w bardzo krytycznych warunkach materyalnych, stał się współpracownikiem „New-York Tribune", gdzie do początku siódmego dziesiątka 19 wieku umieszczał rozprawy z zakresu ekonomii i polityki. W r. 1859 ukazał się w Berlinie traktat: *Zur kritik der politischen Oekonomie*, teorya wartości i pieniędzy. Wstęp do tego traktatu zawiera naukową autobiografię M a i jego socyologiczne wyznanie wiary. Zakreślony tutaj plan obszernej pracy ekonomicznej został w większej części urzeczywistniony w dziele „*Kapitał*", którego pierwszy tom ukazał się w 1867 (2-a edycya 1872, 4-a przez Engelsa 1890). Drugi i trzeci tom „Kapitału" wydał Engels po śmierci przyjaciela z pozostałych po nim papierów; według pierwotnego planu miał być jeszcze tom czwarty traktujący o dodatkowej wartości, tom ten jednak nie pojawił się.

W roku 1864 założony został Internacyonał (miedzynarodowe stowarzyszenie robotnicze) i przez M-em otwiera się pole działania praktycznego. Z inicyatywy M-a wybrany został komitet, mający ułożyć statut międzynarodowego związku robotniczego i przedstawić go w roku następnym na kongresie w Brukseli. Komitet ów ustanowił radę generalną z prezydentem i z członkami korespondentami dla różnych narodowości. Członkiem korespondentem Niemiec został M. Statut opracowany przez M-a został przyjęty, na kongresie w Genewie 1866 r. Charakterystyczne ustępy statutu: „Zważywszy, że emancypacya klasy robotniczej przez nią samą ma być wywalczona; że walka o emancypacyę nie jest walką o monopol i przywileje klasowe, lecz o równość praw i obowiązków, oraz o zniesienie wszelkich różnic klasowych; że ekonomiczna podległość robotników przywłaścicielom środków pracy t. j. środków utrzymania życia jest podstawą niewolnictwa we wszystkich jego postaciach; że przeto emancypacya ekonomiczna klasy robotniczej stanowi wielki cel ostateczny, któremu jako środek służyć powinien każdy ruch polityczny; że emancypacya klasy robotniczej nie jest ani miejscowem, ani narodowem, lecz społecznem zadaniem, ogarniającem wszystkie kraje — z tych wszystkich względów założona zostaje międzynarodowa organizacya robotnicza". W związku pracował M. do r. 1870, po którym nastąpiło rozwiązanie międzynarodowego związku robotniczego. Od tego czasu M. nie występował już publicznie, lecz całkiem oddany był pracom literackim i naukowym, aż do swej śmierci, która nastąpiła w Londynie 14 marca 1883 r.

Annenkow taką daje charakterystykę M-a: „M. przedstawiał typ człowieka, złożonego z energii, woli i niewzruszonych niczem przekonań... Ruchy jego były kańciaste, lecz śmiałe i pewne; sposób jego zachowania się był wprost przeciwny przyjętym naogół formom w stosunkach ludzkich, hardy i obrażający i ostry głos brzmiący jak metal, nadzwyczaj nadawał się do bezwzględnych jego sądów, jakie wydawał o ludziach i rzeczach. M. umiał mówić tylko w formie bez apelacyjnych wyroków, w których nadto dzwięczała ostra, aż ból sprawiająca nuta. Nuta ta wyrażała mocne przekonanie o swem powołaniu rządzenia umysłami, wydawania im praw i prowadzenia za sobą" (*Zamieczatelnoje diesiatiletie, 1838—48* w *Wospominanja i kriticzeskie oczerki*" t. III, str. 196). Bliżej znający M a dodają, że dla tego surowego na zewnątrz wyglądu człowieka nie były obce miękkie, delikatne uczucia duszy.

Do dziś dnia Marx poczytywany jest za główniejszego założyciela socyalizmu naukowego I stał się nim, jak powiada Engels, przez dwa wielkie odkrycia: materyalistyczne pojmowanie historyi i odsłonięcie tajemnicy produkcyi kapitalistycznej. Chociaż cały ustrój psychiczny M-a sprzeciwiał się, aby oddać się pod czyjąś komendę, pod jakiś kierunek czy system filozoficzny, jednak metodę dla badań swoich wziął od Fichtego i Hegla (metodę dyalektyczną: teza, antyteza i synteza) i na tej drodze dochodzi do teoryi materyalistycznego pojmowania dziejów (materyalizm ekonomi-

czny. „Teorya ta, pisze H. Koszutski *Podręcznik Ekonomii politycznej* Warsz. 1907, str. 70 i 71) głosi, iż całe życie społeczne danej epoki historycznej (np. w czasach niewolnictwa, feodalizmu, kapitalizmu) stanowi odbicie ulegających ciągłej zmianie stosunków wytwórczych. Wraz ze zmianą form i środków produkcyi przekształcają się stosunki społeczne, do zmienionych warunków wytwórczych przystosowują się formy bytu państwowego i stosunki prawne, w zależności wreszcie od nich układa się cały światopogląd w późniejszych formach ich materyalnego bytu. Zasadnicza zmiana warunków produkcyi prędzej czy później pociąga za sobą radykalne przekształcenie całej „nadbudowy“ społecznej, a więc całokształtu stosunków ekonomicznych, politycznych i prawnych, jak również społecznych form świadomości. Za podstawowe zjawisko w dotychczasowej ewolucyi dziejowej Marks uważa antagonizm czyli *walkę klas społecznych*, mianowicie zarysowującą się od czasów niepamiętnych walkę interesów kapitału i pracy. Inaczej przedstawiała się ona w epoce starożytnej, inaczej przy feodalizmie, inaczej w społeczeństwie kapitalistycznem. W społeczeństwach klasowych widzimy klasy panujące, klasy uciskane; wraz z wyzwoleniem klasy uciskanej zmienia się cały ustrój społeczny. Przed rewolucyą francuską, stan trzeci, burżuazya, mieszczaństwo, był to stan uciśniony; rewolucya wyzwoliła stan trzeci, znosząc ustrój stanowy, t. j. znosząc stany. Tak samo dla wyzwolenia dzisiejszej klasy pracującej należy znieść wszelkie klasy. ze zniesieniem zaś ustroju klasowego znika walka klasowa, a wraz z nią groźba rewolucyj społeczno-politycznych“ Społeczeństwo kapitalistyczne z mocy konieczności naturalnej musi się przeobrazić na społeczeństwo socyalistyczne. Aby ten ostatni wniosek zrozumieć, należy rozpatrzyć drugie wielkie „odkrycie“, a mianowicie naukę o nadwartości.

Marx zapożyczył swe pojęcia wartości od Rodbertusa, który opierał się na wielu zasadach przyjętych przez A. Smitha, Ricarda i Bastarta. W każdem społeczeństwie kapitalistycznem wszystkie wytwory mają charakter towaru; w każdym towarze rozróżnić należy dwojaką wartość: użytkową i zamienną. Wartość użytkowa tkwi w pożyteczności jakiejś rzeczy dla zadowolnienia ludzkich potrzeb; wartość zamienna natomiast uwarunkowana jest przez stosunki zamiany różnorodnych wartości użytkowych pomiędzy sobą, lecz wartość zamienną ma towar dla tego tylko, że zawiera w sobie pracę ludzką i ilość tej pracy, tkwiącej w towarze, winna być miarą jego wartości zamiennej. Dwa towary zawierające tą samą ilość *społecznie* potrzebnej pracy mają też samą wartość zamienną (przez użycie słowa „społecznie“ wprowadza M. poprawkę do Szmitha i Ricarda, mówiących o pracy indywidualnej). Z nauki o wartości wyprowadza M. swoją naukę o nadwartości. „Jak w każdym towarze i w sile pracy rozróżnić należy wartość użytkową i zamienną. Ta ostatnia określona jest w sile pracy, przez ilość zawartej w niej pracy przeciętnej, czyli przez wartość środków żywnościowych, potrzebnych w normalnym stanie rzeczy dla utrzymania trwałej egzystencyi siły pracy. Oprócz tego wszakże siła pracy posiada wartość użytkową jako dar przyrodzony, który robotnika nic nie kosztuje, a kapitaliście przynosi znaczne dochody“. Kapitalista kupuje od robotnika całą wartość dziennej siły pracy; w tej dziennej pracy jest wartość zamienna praca (czyli konieczny czas pracy) równa wynagrodzeniu, jakie otrzymuje robotnik od kapitalisty a potrzebnem na środki wyżywieniu robotnika i wartość użytkowa pracy, która stanowi zysk kapitalisty. Jeżeli zatem sześć godzin pracy robotnika pokrywa wysokość wynagrodzenia robotnika, to reszta godzin jego pracy jest to właśnie wartością, którą kapitalista z jak największą łatwością, jakby z niego sobie wydobywa, jest tą nadwartością, którą kapitalista przywłaszcza sobie bezpłatnie.

W ustroju społecznym, w którym środki wytwórcze stanowią monopol pewnej klasy, nadwartość może powstać tylko przez wyzysk pracy ludzkiej. Osiągnięta w ten sposób nadwartość z kolei użyta być może do dalszej produkcyi, a zatem do osiągnięcia nowych coraz to wyższych nadwartości, zmieniających się stopniowo w kapitał. Kapitał zaś jest to ogół środków produkcyi znajdujący się w posiadaniu prywatnem i służących do wytworzenia nadwartości, czyli do wyzyskiwania cudzej siły. Całkowity kapitał użyty do

osiągnięcia nadwartości składa się z dwóch części: z kapitału stałego i zmiennego. Stałym jest ten kapitał, który jest do naprawy i udoskonalenia materyałów surowych, maszyn budowli i t. d. ten nie przynosi żadnej nadwartości. Kapitał zmienny, jest część kapitału zamieniona na siłę pracy, jest to więc wypłacona robotnikowi cena najmu. Z tego zmiennego kapitału kapitalista otrzymuje nadwartość i stosunek jej do kapitału zmiennego nazywa się, ratą nadwartości, czyli wyzyskiem. Od raty nadwartości należy odróżniać ratę zysku, która się mierzy stosunkiem nadwartości do całego kapitału zmiennego i stałego. Jeżeli kapitał stały wynosi 4000 rs., zmienny 1000 rs., i nadwartość 1000 rs., to rata nadwartości będzie 100%, a rata zysku 20%. Ponieważ kapitaliście chodzi o jaknajwiększą nadwartość, będzie się starał aby robotnicy pracowali jaknajdłużej, aby praca ich była jaknajtańsza, wciąga zatem do roboty kobiety i dzieci. i aby jaknajmniej potrzebował rąk roboczych, zastępując je rozwiniętą techniką. Technika coraz bardziej zbytnią czyni pracę robotnika, stąd tworzy się wciąż całe wojsko najemników, przekraczających liczebnie zapotrzebowanie przemysłu, jest to „rezerwowa armia przemysłu". Owa armia rezerwowa przemysłu obniża cenę najmu pracy, co jest pożądanem dla kapitału „Nowoczesny robotnik nie tylko korzysta z postępu przemysłu, lecz owszem wraz z tem postępem upada coraz niżej, poniżej poziomu własnej swej klasy" (Manifest komunistyczny). A ponieważ siłą rzeczy w obecnym ustroju społecznym większy kapitał zabija mniejszy i monopol kapitalistyczny będzie się skupiał w rękach coraz mniejszej liczby bogaczów, liczba zaś wydziedziczonych będzie coraz bardziej wzrastać i nędza będzie coraz dotkliwsza. Wobec czego muszą pęknąć pęta monopolu kapitalistycznego i nastąpi „wywłaszczenie wywłaszczycieli" i przywrócona zostanie własność indywidualna lecz na podstawie, stanowiącej wynik rozwoju całej epok kapitalistycznej, mianowicie na podstawie, korporacyi wolnych robotników i wspólnej własności ziemi, oraz środków wytwórczych, przez samych, robotników wytwarzanych. Co się urzeczywistni w państwie socyalistycznem, które wypisze na swym sztandarze: „Każdy według swych uzdolnień, każdemu wedle jego potrzeb" (Marx). Życie zaprzecza wywodom Marxa: który sofistyką swoich teoryj umiał jednak na długo obałamucić umysły i stać sztandarem większości przewrotowych pokuszeń z naszych czasów pomimo to na krok jeden nie posunął zapowiedzianego „wywłaszczenia wywłaszczycieli" i na tej drodze założenia państwa socyalistycznego.

(Por. Spis drukowanych prac M-a podany przez Engelsa w t. IV *Handwörterbuch d. Staatswissenschaften* (pr. P. Struwe, *Zwei unbekamnte Aufsätze von* K. M aus d. 40 J. w Neue Zeit, 1896)· Dla zrozumienia M-a konieczną jest znajomość prac Engelsa: G. Plechanow, *Beiträge zur Geschichte d. Materialismus Helvetius, Holbach u. Marx* Stutt. 1696; L. Weryho, *Marx als Philosoph* (Zur. 1894); Sombart *Fr. Engels* (Berl. 1895); Kautsky, *K. M. oekonomische Lehren* (Stutt. 1887); G. Deville, *Le Capital par C. M.* (Par.; Gross, *K. M.* Lipsk 1885; Schramm, *Rodbertus, Marx, Lassalle* (Monach. 1889); Adler, *Grundlagen d. Marxschen Kritik d. besteh. Volkswirtschaft* (Tub. 1887); tegoż *Geschichte d. ersten socialpolitischen Arbeiterbewegung in Deutscland* (Bresl. 1885); Böhm-Bawerk *Geschichte u Kritik d. Kapital u. Kapitalzinstheorien* (Insbr, 1884); tegoż *Zum Abschluss d. Marxschen Systems* w „Festgaben an K. Knies" (Berl. 1896); Lexis, *Die Marxsche Kapitaltheorie* w „Conrad" *Jahrbücherf. Nationalökonomie*(1885); J. Wolf, *Sozialismus u. kapitalistische Wirtschaftsordnung* (Stuttgard 1892; Sombart, *Zur Kritik d. oekonomischen Systems von K. M.* (1894); W Hohoff *D. wissenschaftliche u. cultur - historische Bedeutung d. Marxschen Kritik u. Kapitalismus* w „Monatschrift für Social Reform" (1895); K. Kautsky, *Das Elem. d. Philosophie u. d. Kapital* (1885); P. Kampffmeyer, *Die oekonomischen Grundlagen d. deutschen* Socialismus der 40-r Jahre und seine wissenschaftliche Ausbildung durch M. und Engels vor Abfassung d. kommunistischen Manifestes (1887); Liber: *D Ricardo* i „K. M." (St-Pet 1885), Ch. Antoine, *Cours d'economie sociale.* (1905), tł. pol. 1903); W. Cathrein,

Socyalizm. wyd. *Bibl. dz. Chrześ.* Warsz. 1908; *Kursa społeczne,* p. prof. Czerkaskiego, *Marx i jego stanowisko w socyalizmie,* wyd. *Bibl. dzieł Chrześć.,* Warsz. 1909).

X. H. P.

Marya—hebr. Miryam, grec., Μαριάμ, Vulgata—Maria—imię Matki Bożej (ob.), imię siostry Mojżesza i bardzo pospolite imię wielu niewiast w Now. Test. Znaczenie tego imienia i pochodzenie jego dotychczas ostatecznie niewyjaśnione. Ogólnie uczeni uważają, że imię to pochodzenia hebrajskiego, jedni uznają je za złożone, inni za pierwotne i niezłożone. Różnych takich tłumaczeń wyliczyć można sześćdziesiąt siedem. W przypuszczeniu, że to imię złożone z dwóch wyrazów „mar" i „yam", tłumaczą je przez „morze goryczy" albo „gorzkie morze", „mistrzvni morza", „kropla morska" (Is. XL, 15), „gwiazda morza"; — to ostatnie tłumaczenie bardzo popularne od czasów ś. Hieronima, chociaż on właściwie napisał „stilla maris", a nie „stella". Ci, którzy uważają to imię za proste i niezłożone, tłumaczą je „nadzieja" (od morasz) „gorzka" (od mar), „wysokość" (od marom), „mistrz" (od aram. mari), „dar" (od ram", (oświecicielka" (od 'ôr), „mirra" (od môr). Najprawdopodobniej Marya-Miryam ozna za „obfita", „tłusta", co się w ten sposób da wytłumaczyć: już Hiler, (*Onomasticon sacrum.* Tubingae 1706, p. 173) wykazał, że w Miryam litery am stanowią końcówkę bez znaczenia, a P. Schegg, (*Evangelium nach Matthäus,* Münch. 1856, p. 419) wywodzi Miryam od mara =być tłustym, dobrze wyglądać, a to podług zapatrywań wschodnich oznaczało być pięknym. Stąd też imię Marya oznacza „piękna". Możliwe też, że imię Marya pochodzenia egipskiego, podobnie jak imiona Aaron, Mojżesz (ob. Aaron, Mojżesz). Oznaczałoby ono wtedy „droga", „ukochana" od egipsk. meri lub meryt. Przemawia za tem tłumaczeniem ta okoliczność, że w Starym Testam. oprócz siotry Mojżesza i Aarona więcej nikogo z takiem imieniem nie spotykamy, co zdaje się wskazywać, że imię pochodzenia nie hebrajskiego. Wobec ty u różnych tłumaczeń i wątpliwości jedno z całą pewnością możemy powiedzieć, że o pochodzeniu tego imienia i znaczeniu jego nic stanowczego nie wiemy. (Por. Knabenbauer, *Comentarius in Matthaeum,* ed. II, t. I, p. 47—48; Bardenhewer, *Der Name Maria,* Freiburg in Br. 1895, p. 158, 158; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* t. IV, p. 574–576).

X. R. J.

Marya — Najświętsza Panna, Matka Boża, Matka Zbawiciela świata, Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

I. Imię Marya, urobione z łac. Maria. Wulg. zaś imię „Maria" urobiła na grec. Μαριάμ. W ten bowiem sposób LXX tłumaczy hebr. Miriam (Num. XXVI, 59 i in.). Imię to często spotykane w St. Test., nosiły też kobiety za czasów Jezusa. Różne tłumaczenia tego imienia (ok. 60) podaja. (Ob. art. poprzedni; por. też *Zeitschrift für Kath. Theol.,* 1906, p. 356....; też Herder, *Konversationslexikon,* 3 Aufl., t. V, k. 1329).

II. Żywot Najśw. Maryi P. posiada doniosłe znaczenie ze względu na Jej godność—Matki Bożej.

1-o. *Źródła do żywota* są nieliczne. Przedewszystkiem należą tu Ewangelie, zwłaszcza Ewang. św. Łukasza (ob). Ze względu na cel swój, Ewangelie wspominają o Maryi o tyle, o ile występuje Ona w związku z tajemnicami Zbawczego dzieła Jej Syna. Nawiedzenie Maryi, Jej lata dziecięce, życie do czynów Boskiego macierzyństwa, dzieje żywota po Wniebowstąpieniu Pańskiem i ostatnie chwile na ziemi pozostają w cieniu. Wyobraźnia ludowa dostarczyła legend, tworzonych nawet w początkach Kła, jak apokryfy: *Protoevangelium Jacobi Evangelium nativitatis Mariae* i inne. Kł błędne te wiadomości odrzucił zaraz od początków. (Por. *Innocenti Ep. ad Exuperium Tolos.,* 7.....; *Gelasii Decr. de libris apocryph.* u Thiel'a; *Epistolae Rom. Pontif.,* 462 i in. Ob. też art. Apokryfy zwłaszcza główniejsze apokryfy Nowego Testamentu).

Ewangelie nie dużo mówią nam o M-i, a jednak nazywając Ją Matką Jezusa, Matką Bożą wykazują dostatecznie wysoką godność Najśw. Dziewicy. „Nazywając M-ę Boską Rodzicielką, głosi

Pismo św. tyle o M-i, iż więcej o Niej nikt nie mógłby orzec, nie zdołałby powiedzieć, chociażby posiadał tyle języków ile kwiecia, traw na ziemi, gwiazd na ciemnym niebios skłonie, ile ziarnek piasku kryją morza, rzek i jezior tonie", jak to pisał sam Luter w dziele *Comment. ad B. V. M. Cant.* (op. IX, 85, Editio 1554 an).

Obok Ewangelii o M-i mówią nam dzieła OO. Kła i inne pomniki pierwszych wieków Chijaństwa.

2-o. Ze względu na swą godność i stanowisko w dziele Odkupienia, Marya była przepowiedziana w księgach St. Test.: jako „niewiasta, (która) zetrze głowę (węża)". Gen. III 15; „Panna", która „pocznie i porodzi Syna i nazwię imię Jego Emanuel" Is. VII, 14; a według Jer. XXXI, 22: „Pan stworzył nowinę na ziemi: Białogłowa ogarnie męża"

OO. Kła, Księgi liturgiczne do M-i stosują to, co Psalmista napisał o chwale, świetości domu Bożego, miasta (Ps. LXXXVI, 1; XLV, 5—6; CXXXI, 13), słońca, w którym Pan „postawił przybytek swój" (Ps. CXVIII, 6) i t. p. — M-a jest tą piękną Oblubienicą, której krasę i cnoty sławią Cant. II, 2; IV, 7; VI, 9. Do Niej stosują OO. Kła to, co Prov. VIII; Eccli XXIV; Sap. VII mówią o mądrości Bożej, albowiem M Najczystsza jest ściśle zespoloną z Bogiem, którą „Pan posiadł na początku dróg swoich" (Por. VIII, 22); Jej to „kochanie... być z synami człowieczymi" (tamże); Ona — Matka Syna Bożego „sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca" (Jezus)—Eccli XXIV, 5; Opieką swoją „sama obeszła okrąg niebios i stała na wszelkiej ziemi i między wszelkim ludem" (tamże).

Typami M-i są znakomite niewiasty St. Test. — Ewa, z którą Matka Bożą często zestawiają OO. Kła (Irenaeusz, *Adv. Haer*, l. III, c. 22..; Efrem, *Sermo IV in div. Script.*; Epifaniusz... i in); również Anna matka Samuela; Rebeka i Debora, Judyta, Estera, Matka Machabejska i in.

Typy rzeczowe M-i widzą OO. Kła w przedmiotach czcigodnych St. Zakonu. Streścił je św. Jan Damasceński: „Tyś jest duchowym Edenem, świętszym i wyższym od pierwszego, albowiem w tamtym ziemskim Adam przebywał, w Tobie zaś Pan, który z nieba zstąpił; Ciebie wyobrażała Arka Noego, jak bowiem w niej zawiązek ludzkości uchronił się od zguby, tak w Tobie świętość przetrwała dla wszystkich ludzi; Ciebie zapowiadał Krzak ognisty; Ciebie wyrażały tablice prawa; Ciebie określała Arka Przymierza, urna złota, świecznik, stół pokładny, kwitnąca laska Aarona", runo Gedeona i t. p. (por. zebranie tych typów w pięknych *Godzinkach o Niepokalanem Poczęciu N. P. M.* oraz T. Livius, *The B. Virgin in the Fathers*, London 1893, po niem. *Die allersel. Jungfrau bei den Vätern der ersten 6 Jahrh.*, deutsch von Arenberg und Thom, 1907; P. Bacher, *30 Vorbilder und Symbole der allersel. Jungfrau Maria*, Wien 1905; X. J. Żukowski, *Marya tarczą wiary*, Lwów 1907, str. 5 — 14: Ks A. Szlagowski, *Przepowiednie i typy Matki Bożej w księgach St. Test.* dodatek w wyd. *Nowy Test. Jezusa Chr.*, Warszawa, 1900, str. 848—850).

3o. Sam żywot Najśw. Maryi P. da się streścić w ten sposób:

Co do genealogii M-i znajdujemy wskazówki w Pismie św.— Chrystus miał być potomkiem Dawida (II Reg. VII, 12; Ps. LXXXVIII, 37; CXXXI, 11; Matth. XXII, 42), urodzonym z Dziewicy, stąd genealogia Chrystusa jest rodowodem Jego Matki. Tak też św. Mateusz, wykazując, że Jezus pochodzi od Abrahama (I, 1—2..), Dawida (w. 5—6), wylicza przodków Jezusa i pisze wreszcie (w. 15 — 16). „A Eleazar zrodził Mattana. A. Mattan zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Józefa, męża Maryi z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem". Mąż Maryi musiał być z tegóż domu, co i ona sama. Św. Łukasz również nas poucza, że Chrystus był potomkiem Abrahama (III, 34), Dawida (III, 31), synem Józefa, który był Heli, który był Mattan (III, 23)".

Erazm Roterdamski, Luter i niektórzy nowsi pisarze mniemali, że św. Łukasz wskazał genealogię M-i, która była córą Eli (Heli), jak o tem pisze Talmud (Trakt. *Chagig.*, fol. 77, n. 4). Przypuszczenie to nie ma podstawy. Różnice w genealogiach tłumaczą OO. Kła przez lewirat (ob. art Genealogie

biblijne n. II). Co zaś do rodziców M-i zdanie Epifaniusza (*Haer.* 78, n. 17) przeważyło, iż była Ona córką Joachima i Anny (ob. art. Joachim i Anna matka Przenajśw. Maryi P.). Św. Epifaniusz pisze, że Marya była jedynaczką (δογατὴς ἐπίκληρος), stąd spadkobierczynią swoich rodziców i jako taka szła na spis rzymski „do miasta swego“ (Luc. II, 3—4. Por. też Tertulian, *Contra Jud.*, c. 9). Lata dziecięctwa Maryi są pokryte ciemnością. Legenda mówi o jej ofiarowaniu w świątyni (Nicefor, *Hist. eccl.*, 2, 3 z fragmentu bpa Ewodyusza z Antyochii. Por. Baroniusz, *Annales eccl. in Appar.*; ed Coloniae 1624, p. 19).

Ewangelia wspomina, że św. Józef miał M-ę „poślubioną sobie małżonkę“ (Luc. II, 5. Por. Luc. I, 27). A jednak M-a złożyła ślub dziewictwa, albowiem Aniołowi, zwiastującemu Jej, iż „pocznie .. i porodzi syna ..“ odpowiada: „Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam?“ (Luc. I, 33). I owszem, zapewnia Archanioł, że stanie się Matką sposobem cudownym: „Duch św. zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie. Przetoż, co się z Ciebie narodzi — Święte. .. bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne“ (Ib. w. 35—37). Tak słowa Pisma św rozumieją OO. Kła np. św. Augustyn, (*De Virginit.*, c. 4). Ślub dziewictwa Maryi był, według św. Tomasza z Akw. (q. 28, a. 4) warunkowy (sub conditione), o ile P. Bóg tego chce. Albowiem w St. Zakonie rozmnożenie ludzkości wybranej prowadziło do rozwoju czci prawdziwego Boga. Jeżeli zaś M-a po tem ślubie zawarła związki małżeńskie, to wówczas ufała, że Pan Bóg da Jej możność zachowan a dziewictwa, które Mu z natchnienia Ducha św. ślubowała. Mniemają OO. Kła że po zawarciu związków małżeńskich, Najśw. Marya Panna i św. Józef złożyli oboje ślub czystości.

Poślubienie św. Józefa miało na celu spełnienie przepisów Zakonu: najbl ższy krewny pojął jedynaczkę Maryę ja ko „Virginis custos potius, quam maritus“ (Hier., *C. Helv*, c. 9). Opatrzność Boża ukrywa cudowne poczęcie i narodzenie Jezusa przed oczyma niewierzących Żydów, chroni przed bluźnierstwem adulterini conceptus; św. Ignacy Męczennik dodaje (*Ep. ad Ephes.*, c. 19), że w ten sposób owoc Przeczystej Dziewicy ukrył Bóg przed szatanem, który mógł mniemać, że było to naturalne poczę ie i porodzenie. (Por. św. Tomasz, 3, q. 20 a. 1; Flunk, *Die Vermählung Maria mit Joseph* w *Zeitschrift für katholische Theologie*, Innsbruck 1887; X. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczeg., 2 wyd., Tarnów 1900, str. 226).

Zwiastowanie Maryi, że będzie Matką Syna Bożego, dokonało się w Nazaret, w domu Józefa, któremu „była poślubiona Panna Mary..“ (Luc. 1, 26—38). Poczem M-a nawiedziła swą krewnę Elżbietę, żonę Zacharyasza w „mieście Judzkiem“ najpewniej Hebronie, starem mieście kapłańskiem. Obecnością swą uświęciła M-a dziecię Elżbiety; usłyszała z jej ust, że jest „błogosławioną... między niewiastami i błogosławiony owoc Jej żywota“, że jest Matką Pana (Boga)..... (Luc. I, 39 - 45). M-a wyśpiewała chwałę Bogu w pięknym kantyku: Magnificat... (Ib. w. 46—55). Po trzech miesiącach „wróciła się do domu swego“ (Ib. w. 56).

W sześć miesięcy potem na skutek zarządzonego przez cesarza Augusta popisu „szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego“ (Luc. II, 1—3). Józef i Marya udali się z Nazaretu „do miasta Dawidowego, które zowią Betlehem“, albowiem pochodzi z domu Dawidowego. Tu pod miastem, w grocie „porodziła M-a Syna swego pierworodnego“ (ib. w. 4 — 7). Boże Dziecię uwielbili Aniołowie, powitali pasterze, którzy „przyszli kwapiąc się i znaleźli M-ę i Józefa i niemowlątko położone w żłobie“ (ib. w. 16). Niezwykłe okoliczności narodzenia dziecięcia pobudzały wszystkich „którzy słyszeli, (iż) dziwowali się temu i co do nich pasterze mówili. Lecz M-a te wszystkie słowa zachowywała, stosując (gromadząc je) w sercu swojem“ (ib. w. 18—19).

Ósmego dnia dziecię obrzezano i „nazwane jest imię Jego Jezus“ (ib. w. 21). Stosownie do przepisów Prawa Mojżeszowego (Lev. XII, 6...; Ex. XIII, 2) M-a dobrowolnie poddała się oczyszczeniu i ofiarowała dziecię w Jeruzalem, składając siebie Bogu na ofiarę (Luc. II, 22 - 24). Świętobliwy starzec Symeon uwielbił Boże Dzieciątko, głosił Jego chwałę i godność Zbawcy (ib. w.

25—34), a do M-yi rzekł: „Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu.... i duszą Twą własną przeniknie miecz...“ (w. 35). Pomiędzy innemi tajemnicami sprawiedliwy starzec wieści, iż życie M-i będzie ściśle związane z życiem Jezusowem. Obok Symeona, prorokini Anna „onejże godziny (Ofiarownia) nadszedłszy wyznawała Panu i powiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego“ (w. 36 - 38).

Po tych wydarzeniach św. Rodzina mieszkała w Betleem, tu przybyli ze Wschodu Mędrcy (Matth. II, 1—10), „naleźli Dziecię z M-ą, Matką Jego i upadłszy pokłonili się jemu: a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary...“ (w. 11). Herod postanowił zgładzić Boże Dziecie, w którem widział współzawodnika we władzy. Cudownie napomniany ś. Józef „wziął dziecię i Matkę jego w nocy i uszedł do Egiptu“ (w. 13—14). Św. Rodzina przebywała najpewniej w Heliopolis. Po śmierci Heroda (750 ab U. C.) wrócił Józef z M-ą i dzieciątkiem do Palestyny, bał się iść do Judei, gdzie królował Archelaus, syn Heroda, udał się do Galilei, gdzie rządził Herod Antypas i zamieszkała św. Rodzina w Nazaret (Matth. II, 19—23; Luc. II, 39).

Dwunastoletni Jezus zginął Józefowi i Maryi, wracającym z Paschy, obchodzonej w Jerozolimie (Luc. II, 40—50). Dalsze lata pędził Jezus w Nazaret „był poddany“ Józefowi i Maryi która „jego wszystkie słowa zachowała w sercu swem“ (w. 51—52).

W czasie publicznego żywota Jezusa, Marya przebywała w Nazaret. Ewangelie mówią, że uczestniczyła przy pierwszym cudzie w Kanie Galilejskiej, który za jej przyczyną dokonał Zbawiciel (Joan. II, 1—11). W czasie nauczania Jezusa w Kafarnaum „Matka jego i bracia stali przed domem...“ (Matth. XII, 46—50. Por. Mar. III, 31..; Luc. VIII, 19...).

Chwałę M-i wygłosiła pewna niewiasta, wołając do Jezusa nauczającego: „Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał“ (Luc. XI, 27).

W czasie śmierci krzyżowej „stała podle krzyża Jezusowego Matka Jego... Gdy tedy ujrzał Jezus Matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł Matce swojej: Niewiasto oto syn twój. Potem rzekł uczniowi: Oto, Matka twoja. I od onej godziny wziął ją uczeń na swą pieczę“ (Joan. XIX, 25—27).

Po Wniebowstąpieniu Pańskiem, apostołowie „trwali jednomyślnie na modlitwie... z M-ą Matką Jezusową“... (Ac. Ap. I, 14), ciż sami „wszyscy wespół na temże miejscu“ w wieczerniku byli w dniu Zesłania Ducha św. (Ib. II, 1...).

Pismo św. nic więcej nie mówi o M-i Podanie mówi, że potem żyła M-a 11 lat, inna opowieść głosi, że w 48 r. po Chrystusie dokonała żywota, została pochowana pod górą Oliwna. (Por. Baroniusz, *Annal. ad ann. Chr. 48*). Pan wskrzesił M-ę i wziął z ciałem do nieba (Ob. art. Wniebowz. N. M-i Panny). Ostatnie lata życia M-i, pobyt w Efezie, miejsce Jej zaśnięcia nie da się ze ścisłością historyczną określić.

III. Godność i przywileje M-i omawia Maryologia.

1-o. Źródłem i podstawą (fons et radix) wszystkich łask i przywilejów Maryi jest godność Matki Bożej, Bogarodzicielki (Deipera, Dei Genitrix, Θεοτόκος).

A) Wiarę w tę prawdę Kł wyrażał od początku, bo też „prawda o macierzyństwie Bożem M-i należy do samych podstaw Wiary katolickiej. Wierzyć bowiem, że Najśw. M. P. jest Matką Boga, znaczy: wierzyć, że Jezus Chrystus, Syn Jej, jest Bogiem“. (X. arcybp. J. Bilczewski, *O czci Najśw Maryi Panny...* w dz. *Listy pasterskie*, Mikołów, Warszawa 1908, str. 222).

Przekonanie to, otrzymane z Objawienia Kł wyrażał w symbolach — wyznaniach wiary. Pismo św. mówi, że już sędziwa Elżbieta powitała M-ę, jako „Matkę Pana“ (Luc. I, 43), czyli Boga. Znaczenie to potwierdza—choćby kontekst. Elżbieta Boga nazywa „Panem“ — (w. 45), gdy do Maryi zawołała „Błogosławionaś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, coć jest powiedziano od Pana“.

Tradycya najdawniejsza głosi, że tegoż Syna Bożego, którego Ojciec odwiecznie rodzi, N. M-a Panna w czasie porodziła. Św. Ignacy M. pisze: „Boga Naszego Jezusa Chrystusa Marya w łonie nosiła“ (ἐκυοφορήθη) (*Ad Ephes.* n. 18), „Bóg został zrodzony przez Maryę“ („Deus parturiebatur a Maria“ l. c.),

Podobnie wyrażają się św. Hipolit, *Contra Noëf.*, n. 17), św. Ireneusz, *Adv. Haeres*, l. III, c. 21) i in.

W III w. spotykamy nazwę Maryi — Θεοτόκος u ś. Dyonizego Aleks. (*Ad Paulum Samos.* św. Atanazego (*Contra Arian. orat.* 4) i in. (Por. Petavius, l. V, c. 15.). Nazwa ta doskonale odpowiada treści - macierzyństwu Maryi, określona dogmatycznie na soborze Efezkim 431 r. (can. 1. Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbolorum*, Friburgi-Brisg 1908, éd. X n. 113).

Gdy Nestoryusz odmawiał tej godności Maryi, powoływał się na dowody o naturze dyalektyczno - biblijnej, wiedział bowiem, że całą tradycyę ma przeciwko sobie. Dzielny przeciwnik Nestoryusza, św. Cyryl Aleks. świadectwa tradycyi najdawniejszej zebrał, wykręty heretyckie zbił, naukę katolicką świetnie wyjaśnił. (Dzieła jego ob. art. Cyryl Aleks.). Słynne *Anathematismi* św. Cyrylla Aleks., przyjął sob. Efezki, jako kanony (12). (Por. Denzinger - Bannwart, n. 113—124).

Z rozumu przemawiał św. Cyryll (Ep. I): jeżeli matka np. Piotra, dając mu ciało, a nie duszę, którą wlewa Bóg, jest rodzicielką całej osoby Piotra, tak samo Najśw. Marya Panna, dając ciało Jezusowi t. j. osobie, która jest Bogiem, słusznie zowie się i jest Bogarodzicielką. Bo dodają teologowie: „generatio terminatur non ad naturam, sed ad personam", więc chociaż Matka boskiej natury Jezusa nie zrodziła, jest Matką Bożą, jako rodzicielka tego, który jest Osobą Boską. (Por. św. Tomasz, *Sum. th.* 3 q. 35, a. 4).

B) Wysoka godność Macierzyństwa Boskiego wynika ze stosunku jego do tajemnicy Wcielenia (św. Jan Damas., *De fide orthodoxa*, l. III, c. 12). Ze względu na tę godność „nic nie ma równego Maryi, nic większego od Maryi prócz Boga" (św. Anzelm, *Orat.*, LXXXI. Por. też sw. Bonawentura, *In dist. 44 exposit. textus, dub. 3*).

Godność ta posiada pewną cechę nieskończoności (infinita moraliter), albowiem „owocem żywota" Maryi jest Chrystus, Bóg-człowiek, czyli, jak pisze św. Tomasz (1 q. 25, a. 6): „Najśw. Dziewica, ponieważ jest Matką Bożą, posiada do pewnego stopnia godność nieskończoną ze względu na dobro nieskończone, którem jest Bóg (Jej Syn)". (Por. Bł. Albert W., *Mariol.*, q. 107)

M-a jako Bożarodzicielka, pozostaje w szczególniejszym stosunku z Osobami Trójcy Przenajśw.:

a) Jest „pierworodną córą Boga Ojca", „pierworodną między ludźmi a nawet aniołami, bo pierwsza była w myśli Bożej, piewsza w sercu Bożem" (Ks. arcbp J. Bilczewski, *Królowa Korony Polskiej* w dziele *Listy pasterskie...*, cyt. wyżej, str. 261). Jako Matka Chrystusowa Marya jest współuczestniczką w dziele Wcielenia.

b) Jako Matka Syna Bożego, pozostaje Marya w ścisłej z Nim łączności a wiemy też, jak całe życie M-i było ściśle zespolone z życiem Jej Syna.

c) M-a jest Oblubienicą Ducha św., który w Jej łonie utworzył ciało Chrystusowe (Luc. I, 35); ze względu na ten przedziwny, mistyczny związek M-i z Duchem św., zowią OO. Kła Najśw. Pannę — Sponsa Spiritus Sancti. M-i dają nazwę „complementum SS. Trinitatis", albowiem Trójca św., chociaż sama jest źródłem wszelkiego bytu i doskonałości, to jednak przez M-i narzędziowe współdziałanie Słowo Boże uzyskało ciało ludzkie.

2-o. Wieczne dziewictwo Maryi. Marya, jak śpiewa Kł, „złączyła radości macierzyństwa z zacnością dziewictwa". Jest ἀειπαρθένος — „semper Virgo" „zawsze Dziewica", a zatem Panną przed porodzeniem Syna swego; w poczęciu i porodzeniu i po porodzeniu do śmierci.

Błędy heretyckie co do tej prawdy głosili Ebionici (ob.), Ceryntianie (ob. Cerynt), Apolinaryści (ob.) i w ogóle ci, których zowią Antydikomaryanitami (ob. art. Antydikomaryanici), nowsi protestanci i modernistyczni pisarze, których wylicza ks. K. Czaykowski T. J. w art. *Bogarodzica Dziewica a jej najnowsi przeciwnicy* (*Przegląd Powszechny*, 1909, t. CI, str. 49—54).

Nauka katolicka podaje, że a) M-a poczęła Chrystusa w sposób cudowny, zachowując panieństwo swoje.

Dogmat ten podają wszystkie wyznania wiary od najdawniejszych. „Credo

Jesum Chr..... conceptum de Spiritu Sancto ex Maria Virgine" (Denzinger-Bannwart. op. c. p. 1—19 Por. Zahn, *Das Apostolische Symbolum*; Leipzig 1893; *Revue Biblique*, 1894, p. 30..).

Pismo św. podaje wyraźnie tę prawdę. Anioł mówił do M-i: „Duch św. zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie. Przetoż i co się z Ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym" (Luc. I, 35). Objawia archanioł Gabryel, że M-a nie w przyrodzony sposób ma zostać matką; na nią Bóg Wszechmocny spuścił Du ha swojego z mocą rodzicielską... zaćmić komu: zwrot to zwykły u biblijnych pisarzy; więc w psalmie 90-tym Dawid zapowiada, plecami swojemi zaćmi tobie; gdz eindziej prosi; tarczą imienia Swojego zaćmij mi... (zn.), że Bóg... strzeże mocą Swoją przed niebezpieczeństwem. Tak Gabryel zapewnia, że moc Najwyższego ocali M-ę i jakby w cień usuniętą wybawi przed naporem praw przyrody" (ks. K. Czaykowski, art. cyt. *Przegl. Powszechny*, j. w., str. 209). Na poparcie tego, że cudownie dokona się poczęcie. Anioł wspomina o cudzie innym: „A oto Elżbieta... poczęła syna w starości swej..." (Luc. I, 36) i kończy „Bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne" (ibid. w. 37). Św. Mat. (I, 18) krótko to zaznacza „pierwej niżli się zeszli, naleziona jest w żywocie mająca z Ducha św."

Nauka Ojców Kła jest wyraźnie ta sama (Ob. św. Justyn M. (*Apolog. ad Imper.*), św. Ireneusz (*Adv. Haeres.* l. 3, c. 22), św. Ambroży (*Sermo* 37) i b. wielu in. O nauce katolickiej świadczy też *Katechizm Rzymski* (cz. 1, art. III, rozdz 4, n. 1—4), gdy uczy że „Syn Boży, biorac na siebie dla nas człowiecze ciało w panieńskim żywocie, począł się nie z nasienia męskiego, jako inni ludzie ale nad wszystek zwyczaj przyrodzenia, mocą Ducha św."... (wyd. ks. J. Krukowskiego, Kraków 1880, str. 49...).

Rozum, oświecony wiarą, poznaje jak to cudowne poczęcie Najśw. Panny zgadza się doskonale z godnością Ojca, którego Syn nie ma innego ojca na ziemi; zresztą wypadało, żeby Chrystus bezgrzeszny poza prawami natury, a więc poza grzechem pierworodnym został poczęty; a wreszcie Syn doskonale bez skazy, ani zmiany odwiecznie rodzony od Ojca, również w łonie Matki musiał być poczęty w sposób doskonały, więc nienaruszający Jej dziewictwa (ś. Tomasz, 3, q. 28, a. 1).

b) Ma została panną w narodzeniu Syna Bożego.

Obok symbolów wiary, dogmat ten podaje sobór Lateraneński (649 r.) can. 3, określając, że „M-a... (absque semine) poczęła z Ducha św; i nieskazitelnie porodziła, przytem Jej dziewictwo pozostało nienaruszone i po porodzeniu" (Denzinger-Bannwart, n. 256).

Już Iz. (VII, 14) prorokował o M-i: „Oto panna pocznie i porodzi syna i nazowią imię jego Emmanuel". Panna w w hebraj. haalmah ozn. pannę, dzieweczkę (Por. Ex. II, 8; Gen. XXIV i in.). S. Mateusz (I, 18—23) opowiadając o „narodzeniu Chrystusowem" przypomina, iż „to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane od Pana przez proroka mówiacego: »Oto panna i t. d.". Słowa Izajasza tak też rozumie cała tradycya np. synod Medyolański w liście do pża Syrycyusza (ob. ś. Ambroży, ep. 42, n. 4—5) i in., *Katechizm Rzymski*, m. cyt., n. 4) W ogóle ta wiara jest tak powszechną w Kle, iż św. Augustyn zauważył, *Enchirid*, c. 34, n. 10), że „jeżeli przez porodzenie panieństwo M-i zostało naruszone, to cały Kł błędnie wyznaje, że Chrystus narodzony został z Panny M.". OO. Kła głosząc tę prawdę, używają porównań na przedstawienie panieństwa M-i rodzącej Chrystusa. *Katechizm Rzymski* (cz. I, rozd. 4, n. 8) je przypomina: „jako Chrystus z grobu zawartego i zapieczętowanego wyszedł, potem do uczniów swoich przez drzwi zamknione przyszedł, albo... jako słoneczne promienie szkło zupełnie i cało przenikają, nie łamiąc go, ani psując tak tym sposobem i jeszcze osobliwszym Pan Jezus wyszedł z macierzyńskiego żywota, bez wszelkiego panieństwa uszczerbku, które to panieństwo M-i wieczne, prawdziwie chwaląc wysławiamy. To zaś wszystko stało się mocą Ducha św., który tak z Matką przy Syna poczęciu i przy porodzeniu był, iż Jej i płodność dał i wieczne panieństwo zachował" (tł. polskie cyt. wyżej, str. 52).

c) M-a została dziewicą i po porodzeniu Chrystusa.

Dogmat ten określił sobór Lateraneński (cyt. wyżej).

Jeżeli M-a rzekła do anioła: „Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam?“ (Luc. I, 34), to znaczy, że uczyniła ślub dziewictwa. Bóg zachował dziewictwo M-i w poczęciu i porodzeniu Syna Bożego. A zatem i po porodzeniu Chrystusa M-a dziewictwa nie utraciła. Tak rozumują OO. Kła, jak św. Augustyn (*De S. virginit.*, c. 4; *Serm. 51 de conc. Math. et Luc.*, c, 11, n. 18) i inni.

Zdanie uwłaczające wiecznemu Dziewictwu Najśw. M i OO. Kła nazywają nierozumnem, szaleństwem, bluźnierstwem, zniewagą dla M-i dla ś. Józefa i t. p. (Origenes, *Homil. VII in Luc.*) św. Ambroży (*De instit virgin.*, c. 5 6) i in. Naukę OO. Kła rozwija też pięknie św. Tomasz z Akw. (3, q. 28, a. 3).

Zresztą wieczne dziewictwo jest ozdobą i chwałą M-i i „całego rodu niewieściego staje się też wzorem i pobudką do życia dziewiczego“ wiernych (ks. J. Bilczewski arbp., *Listy* .., dz. cyt., str. 225). Zarzuty przeciwko panieństwu M-i ob. art. B r a c i a i s i o s t r y J e z u s a.

U w a g a. Różne pomysły o p a r t e n o g e n e z i e, które mają wytłumaczyć naturalistycznie dziewicze poczęcie i porodzenie Jezusa, należy uważać za sprzeczne z dogmatem. Bredzi tu Wincenty Lutosławski, gdy partenogenezę M i nazywa „niepokalanem poczęciem“, gdy pisze „dla wierzących przykład Matki Boskiej nie może pozostać oderwanym cudem — jasna konsekwencya tej wiary musi być wiara że tą samą drogą inne kobiety mogą dać ludzkości zastępy niezwyciężalnych bohaterów ducha“. Pomysły te fantastyczne i uwłaczające nauce katolickiej omówił i zbił ks. J. Urban (w art. *Katolicyzm Eleuzyjski* w *Przeglądzie Powszech.*, t. 108, 1910 str. 195—197... i w osobnej odbitce, Kraków 1911). (Por. Rose, *La conception surnaturelle du Christ* w dz. *Études sur les évangiles*, Paris 1902, p. 39...; La grange, *Le récit de l'enfance de Jésus* w *Revue biblique*. 1905, p. 160...; Lepin, *Jésus Messie et Fils de Dieu*, 1907; Durand, *L'évangile de l'enfance* w *Revue pratique d'apologétique*, 1906–1907, t. III — IV; Camuset, *La conception virginale du Christ*. Tamże 1907, t. IV, p. 701 — 709; de Grandmaison, *La conception virginale du Christ* w czas. *Études*, 1908; ks. K. Czajkowski, *Bogarodzica Dziewica a jej najnowsi przeciwnicy* w *Przegląd. Powszech.*, 1909, t. c. I. str. 49—65; 202—217).

3-o. Ś w i ę t o ś ć M a r y i jaśnieje w przywilejach i łaskach, które otrzymała i sobie wysłużyła. Świętość M-i polega na tem, iż A) była ona w o l n ą o d w s z e l k i e g o g r z e c h u i B) posiadała p e ł n o ś ć ł a s k i.

A) M-a była wolną od grzechu: a) p i e r w o r o d n e g o przez przywilej szczególny niepokalanego poczęcia (ob. N i e p o k a l a n e N a j ś w. M a r y i P. P o c z ę c i e).

b) Najśw. Dziewica n i e p o p e ł n i ł a żadnego g r z e c h u u c z y n k o w e g o, nawet powszedniego. Dogmat ten sformułował sobór Trydencki (Sess. VI. c. 23. Por. Denzinger-Bannwart, n. 833) określając, że Marya posiadała szczególny przywilej Boży (speciale Dei privilegium), iż uniknęła w całem życiu wszystkich nawet powszednich grzechów. OO. Kła słusznie ten przywilej widzą w pełności łask, które otrzymała M-a; w jej zwycięztwie nad grzechem, o czem aluzyę upatrują w Gen. III, 15 (św. Augustyn, *Serm.* 310, c. 3. Por. ś. Tomasz 3 q. 27 a. 4).

c) M-a w o l n ą b y ł a od pierwszej chwili swego istnienia o d p o ż ą d l i w o ś c i (a motibus concupiscentiae). Jest to nauka powszechna w Kle. Głosili ją OO. Kła, jak ś. Jan Damasceński (*Orat. 2 in nativ. Deiparae*, n. 7); rozprawiają teologowie (ś. Tomasz 3, q. 27, a. 3); Suarez (*Disp. IV, sect. V*) i in. Bo też M-a „nie mając grzechu pierworodnego, nie czuła też podniety, czyli pokusy do złego, według słów apostoła“ (Rom. VII, 23, 15..) (Słowa ks. J. Bilczewskiego, *Listy*..., dz. cyt., str. 230).

B) O b f i t o ś ć ł a s k, c n ó t i d a r ó w M i stanowi Jej „wspaniały, iście Boży przywilej“ (ks. J. Bilczewski, *Listy*... j. w., str. 224).

a) M a w p i e r w s z e j c h w i l i p o c z ę c i a s w e g o w ł o n i e ś. A n n y otrzymała większą łaskę, aniżeli otrzymują i n n i l u d z i e w chwili usprawiedliwienia, lub otrzy-

mali Aniołowie. Pisał o tem (papież Pius IX. (Bulla *Ineffabilis*): „Przeto więcej ponad wszystkie duchy anielskie, ponad zastępy Świętych przedziwnie obdarzył Pan M-ę obfitością wszelkich darów niebieskich (cœlestium omnium charismatum copia), zaczerpniętych ze skarbów swej Boskości".

Nauczyciele kln słusznie ten przywilej widzą w słowach Archanioła: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna" (Luc. I, 28). Greck. κεχαριτωμένη, part. perf. zn. gratiosissima, dilectissima Deo, W. „gratia plena"—łaski pełna" odpowiada tekstowi oryg., albowiem najmilszą w oczach Bożych była M-a, jako napełniona Jego łaską. Zresztą sama Matka Boża posiadała świadomość darów, gdy „olśniona blaskiem łask, mimo że jest najpokorniejszą z ludzi, wyznaje... swą wielkość, mówiąc: „Uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte Imię Jego" (Luc. I, 49). Słowa ks. J. Bilczewskiego, j. w., str. 225).

OO. Kła jednozgodnie wołają, iż „M-a jest ponad wszystkich Świętych" (ś. Grzegorz W, *In I Reg.* l I, c. 1, n. 5. Por. też i ś Bazyli, *Oratio 39 in S. Deip. Annunt.* i in.).

Św. Tomasz (3 q. 27 a. 4) przypomina, iż P. Bóg udziela łask wyższych tym, którym powierza wznioślejsze urzędy i posłannictwa. A przecież „M-a była najbliższą Chrystusowi, który z Niej otrzymał naturę ludzką. Przeto powinna otrzymać większą pełność łaski od innych". I owszem, poucza Doktor Anielski, że M-a ze względu na niewysłowioną godność Bogarodzicielki, otrzymała więcej łaski, niż wszystkie istoty stworzone razem wzięte (3 q. 27 a. 5). Słusznie tedy pisze ks. arbp J. Bilczewski, że „w porządku łaski M-a otrzymała od Trójcy Najśw. tyle łask, ile natura ludzka, nie przestając być ludzką unieść zdoła. Czemkolwiek Bóg może ozdobić duszę, umysł i serce człowieka, to wszystko dał Bóg M-i. O ile Bóg może zbliżyć się do człowieka. o ile Bóg może zjednoczyć się z człowiekiem, nie zmieniając człowieka i nie podnosząc go do istoty Bóstwa, o tyle Trójca Najśw. zbliżyła się do Przeczystej Panny". *Listy pasterskie* ..., str, 224). Rzecz prosta, że zjednoczenie hypostatyczne w Chrystusie (ob. art. Wcielenie) było czemś szczególnem, o czem tu nie mówimy.

b) Łaska Boża, udzielona M-i, wzrastała ustawicznie przez całe Jej życie.

Napełniona miłością Bożą M-a zdobywała pomnożenie łaski aktami zasługującymi. Suarez (cyt. wyżej) poucza, że żarliwość M-i jednała Jej podwójnie coraz większe łaski. A ta „łaska poświęcająca, rosnąca z każdą życia chwilą, zacieśniała węzły miłości, przyjaźni i dziewictwa Bożego w niepokalanem Jej sercu. Łaski uczynkowe skuteczne towarzyszyły każdej myśli Jej woli, przydając Jej coraz to nowych blasków upodobania Bożego" (słowa ks. J. Bilczewskiego, m. cyt).

Niewątpliwie, w chwili Wcielenia Słowa, przyjęcia chrztu św., darów w dniu zesłania Ducha św., Komunii św. z rąk Apostoła—M-a zdobywała pomnożenie łaski i owszem stała się „morzem niezgłębionem darów Bożych" (ś. Efrem, *Precat 2 ad Deip.*) — „przepaścią (abyssus) łask", jak Ją wielbią ś. Jan Damasceński (*Sermo 2 in Deip. dormit.*, 2), ś. Ambroży (*De Virginib*, l. 2, c. 2, n. 6).

c) Cnoty M-i jaśnieją w całem Jej życiu tak, iż „Jej żywot jest wzorem dla wszystkich" (ś. Ambroży, cyt. wyżej). Rozwijały się i wzrastały łącznie z pomnożeniem łaski. „Łaski (udzielone Bogarodzicielce) sprawiły, że w porządku cnót niema ani jednej, którejby M-a nie posiadała w najwyższym stopniu tak, iżby spełniły się słowo proroka - psalmisty: „Fundamenty Jej na górach świętych" (Ps. LXXXVI, 1), co się tłumaczy: „Gdzie się kończy świętość wszystkich Świętych, tam się rozpoczyna świętość Maryi". I sięga Ona przez łaskę do takich wyżyn, do jakich tylko wszechmocna miłość Trójcy Najśw. wynieść może córę, matkę i oblubienicę Boga samego" (ks. J. Bilczewski, dz. cyt. str. 224 — 425). O wierze M-i ob. ks. J. Żukowski, *Marya tarczą wiary*, dz. cyt., str. 53–59. O innych cnotach ob. Bibliogr. do tego art.

4-o. M-a w stosunku do ludzi jest: A) Pośredniczką między nami a Bogiem; B) Królową naszą i C) Matką wszystkich chrześcijan.

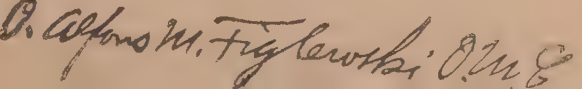

A) Pośrednictwo M-i jest t. zw. drugorzędne, albowiem ona jest „mediatrix ad Mediatorem“ (Christum, według I Tim. II, 5). Pośrednictwo M i nie jest bezwzględnie koniecznem, jakiem jest Odkupiciela Naszego dzieło, lecz M-a jest „mediatrix valde utilis“—wielce użyteczną Pośredniczką Naszą, której przyczyna jest drogą krótką, łatwą i bezpieczną ku otrzymaniu łaski.

1-o. Godność Pośredniczki przysługuje M-i, jako tej, która uczestniczyła i współdziałała w dziele odkupienia ludzi, słowem, M-i współodkupicielce (Corredemptrix).

Współdziałanie to M-i jest fizyczne, albowiem Ona poczęła i porodziła Zbawiciela Naszego.

Nadto przyczyniła się Matka Boża do zbawienia—moralnie: a) „swojem — niech mi się stanie—sprowadziła samego Boga na ziemię“; b) zawsze „myślą i sercem z Jezusem zjednoczona wtajemniczała się w Jego plany, przejmowała się Jego Boskiego serca uczuciami, żyła jego pragnieniami, współdziałała w Jego pracach i dziełach. Każde Jego słowo i czyn głęboko chowając w pamięci i sercu swojem“; c) a zwłaszcza współbolejąc z Jezusem stała się M-a „Współodkupicielką rodzaju ludzkiego“ —przyjęła bowiem siedmioraki „miecz“ do swej duszy (Luc. II, 35) „przez to życie ubóstwa i pracy doszła pod sam krzyż i tam—stała Matka boleściwa — mężna w bohaterstwie cierpienia, powtarzając za Synem — fiat, fiat — niech ofiara dopełni się do końca wedle woli Ojca niebieskiego“ (ks. J. Bilczewski, *Listy*....., str. 231—233). Uważmy też, ilu to zasługami M-a zasiliła skarbiec łask, którym rozporządza Kl, a poznamy, iż Jej godność Pośredniczki przystoi jak najsłuszniej.

2-o. Skuteczność pośrednictwa Maryi występuje już w Ewangelii: Jej obecność uświęca Elżbietę i Jana Chrzciciela (Luc. I, 39—45); Ona przyśpiesza pierwszy cud Jezusowy. (Joan. II, 3—10)..

Ojcowie Kła i praktyka wiernych głoszą potęgę Jej pośrednictwa.—„W ręce Maryi Stwórca złożył wszystkie skarby i wszystkie bogactwa łask swoich“ św. Ildefons, *De Cor. Virg.*, c. 15) in.

Owszem, w nauce katolickiej, jako pewnik występuje zdanie św. Bernarda (*Sermo in Nat. B. Mariae*): „Pan Bóg postanowił, że żadna łaska nie będzie nam udzielona inaczej, jak za pośrednictwem Maryi.“ Albowiem „jak Maryi w chwili wcielenia zawdzięczamy Jezusa, tak chciał Bóg, abyśmy zawsze Jego łaski zawdzięczali Maryi“ (ks. J. Bilczewski, *Listy*.., str. 265). Nawet i ci, co nie znają Maryi (poganie), ci nawet co Jej uznać i i prosić o wstawiennictwo nie chcą—za Jej przyczyną otrzymują łaskę. (Kard. Newmann, *Diffic. of Anglic.*, 1888, v. II, p. 105—106; ks. J. Bilczewski, dz. cyt., ste. 265).

Przyczyna Maryi jest przemożna u Boga. Marya jest w swej przyczynie wszechmocą błagalną (omnipotentia supplex)—„wszechmocą na kolanach zdobywającą nam miłosierdzie Boże.“ B ć przecież Jej przyczyna w niebie zaważy u Jezusa, który napewno w chwale „nie wyzbył się najlepszego serca synowskiego, żeby Marya nad Nim była utraciła swą moc, swój wpływ.“ A zresztą jeżeli „gdzie, to w niebie miłość naczelnem i podstawowem jest prawem a tymczasem Marya najbardziej tam jest umiłowana, a więc Jej prośba, modlitwa u Syna jest tak jak rozkazem“ (ks. arcybp J. Bilczewski. *Listy*.., str. 266—267).

B) Królową ludzi i wszystkich stworzeń jest Marya, albowiem Ona — Matką Chrystusa—Króla wszechstworzenia. Kł sławi Maryę: „Salve Regina...!“ Rozumie, że do Niej należy juryzdykcya miłości i miłosierdzia, które przystoją Matce Królewskiej—„Salve, Regina, Mater misericordiae...!

Ponadto naród nasz obrał Maryę — jako swą Królowę—ślubem Jana Kazimierza, złożonym w katedrze lwowskiej d. 1 kwietnia 1656 r. (Por. ks. L. Bilczewski, *Listy pasterskie*..., str. 235 238).

C) Marya—Matka wszystkich ludzi w porządku naprzyrodzonym. Nazwa ta oznacza wysoką godność Najśw. Panny. Bo, jeżeli „macierzyństwo Boże tworzy główną część istoty Maryi, (to) drugą częścią Jej istoty jest to, że jest Matką wszystkich ludzi.“ I jest to, zaiste, „nieskończenie piękna

kombinacya, w której matka obrażonego jest równocześnie matką grzeszników, matka sędziego—takąż podsądnych i winowajców" (ks. J. Bilczewski, *Listy paster...*, str. 262).

Marya jest naszą matką z wielu tytułów: a) Ona bowiem zrodziła Jezusa, który uczynił wszystkich swoimi braćmi przybranymi, wysługując im łaskę przybrania (Rom. VIII, 17, 29); — czyniąc ich członkami swego ciała mistycznego, (I Cor. VI, 15) a więc i przybranemi dziećmi Maryi (titulo cognationis — pokrewieństwa nadprzyrodzonego). b) Marya zrodziła nas duchowo, jako uczestniczka i współdziałaczka w dziele odkupienia (titulo cooperationis. „Jak Adamowi w raju Bóg uczynił w Ewie—pomoc jemu podobną— (Gen. II, 18), aby była matką wszystkich żyjących, tak też i drugiemu Adamowi, Chrystusowi, Bóg dał pomoc Jemu podobną, aby się stała Matką wszystkich ludzi, odrodzonych w krwi Jej Syna na dzieci Boże" (ks. J. Bilczewski, j. w., str. 264). c) Z tytułu miłości swej ku nam (titulo amoris) jest Marya—prawdziwą Matką naszą: dla nas, jako dla dzieci, Marya jest mistrzynią, najlepszym poradnikiem, w chwilach nieszczęścia ucieczką, oparciem i owszem— przez troskę o naszą pomyślność wieczna, Bogarodzicielka o tyle „wyższą jest od matki naturalnej, o ile niebo góruje nad ziemią, duch nad ciałem, wieczność nad przemijającą doczesnością." (Ks. J. Bilczewski, j. w., str. 263). c) Wreszcie Chrystus Pan dał nam Maryę za Matkę (titulo donationis). A stało się to „w najuroczystszej chwili świata, kiedy na krzyżu odprawił krwawą Mszę świętą." Św. Jan Damasceński (*Sermo 2 de S. Joanne*) mówi, że słowa Jezusa, wówczas wyrzeczone (Joan. XIX, 25—27. Ob. wyżej II, 3) „formą i skutecznością podobne są do słów sakramentalnych, któremi w Wielki Czwartek ustanowił nam Najśw. Sakrament." Rzekł Jezus w wieczerniku „To jest ciało moje..." i chleb wnet się stał ciałem i t. d. „Na krzyżu mówi: „Oto— czyli to jest matka twoja — to jest syn twój," I tutaj słowa te jako Boga musiały mieć swą skuteczność, a więc sprawiły to, co oznaczały, czyli poświęciły Maryę na matkę całej ludzkości, a ludzkość na dzieci Maryi... Potężne te słowa: „Oto matka twoja" napełniły po brzegi serce Maryi niezmierną troskliwością macierzyńską, a owe: „Oto syn twój," serce ludzkości miłością prawdziwie synowską ku Maryi, a przytem zjednoczyły oba te serca już na wieki" (ks. J. Bilczewski, *Listy...*, str. 264—265).

(Por. Jeanjacquot, *Simples explications sur la cooperation de la S. Vierge a l'oeuvre de la redemption*, Paris 1875; Körber, *Maria im System der Heilsökonomie*, Regensburg, 1883, Terrien, *La mère de Dieu et la mére des hommes*, Paris 1904, 2 éd., 2 t., ks. J. Bilczewski, *Listy past.*, dz. cyt., *Marya współodkupicielka*, str. 231—233; *Czem jest Marya w chrześcijaństwie*, str. 260—268).

5-o. Cześć należna Maryi powinna być wyższą, niż innych Świętych t. zw. cultus hyperduliae (Ob. art. Cześć (cultus) Boga...).

Kult ten obejmuje a) cześć i poszanowanie (venerationem ac reverentiam) Maryi, jako Matki Bożej, Dziewicy Najświętszej; b) wzywanie (invocationem) i ufność (fiduciam) ku Maryi, albowiem ona jest potężną pośredniczką ku Chrystusowi; c) miłość ku Maryi (amorem spiritualem), jako Matce Naszej; a miłość taka pobudzać winna ku naśladowaniu (imitationem) Jej cnót wspaniałych.

W Kościele cześć Maryi powstała z czcią Jej Syna i rozwija się, a rosnąć będzie do końca wieków, jak to Marya z natchnienia Ducha św. wyśpiewała „Oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody" (Luc. I, 48).

Pismo św. mówi o czci Maryi: Bóg Sam nas uczy, jak wielką cześć winniśmy Maryi, gdy „odezwał się do Niej przez usta swego Anioła, jak do nikogo nie przemówił z ludzi: „Ave, gratia plena..." (Luc. I, 28), nazwał Ją „błogosławionaś Ty między niewiastami," a temiż słowy wielbiony jest „owoc Jej żywota" (Ibid. w. 42).

Św. Elżbieta z natchnienia Bożego zawołała: „błogosławionaś ty między niewiastami" (m. cyt.).

„Tej czci, jaką już za życia Jej, otaczali Maryę przyjaciele Chrystusa, głośny dała wyraz owa niewiasta z ludu, co zawołała: „Błogosławiony żywot, któ-

ry Cię nosił..." (Luc., XI, 27) (ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrzescijańska...*, Kraków, 1890, str. 299).

Zresztą Sam Jezus uczy nas ufności ku Maryi, na Jej prośby spełniając cud w Kanie (Joan. II, 3—10); wymaga też od nas Zbawiciel synowskiej dla Maryi miłości, dając nam Ją za Matkę (Joan. XIX, 25—27. Ob. wyżej III, 4, C).

Tradycya obfituje w dowody czci Maryi oddawanej.

Najdawniejsze liturgie wzywają Jej potężnej przyczyny (Por Rock, *Hierurgia*, 1833, vol. II, p. 783...).

OO. Kła Ją sławią, cześć Jej wynoszą ponad kult innych Świętych np. św. German (*Epist. dogm. 2da*); Maryi przypisują uratowanie świata od zguby (św. Ireneusz, *Adv. haer.*, V. 19 i in.); w modłach, pieniach zwracają się z miłością ku Niej i ufnością (św. Efrem cyt. u ks. J. Bilczewskiego, *Archeol. chrześć.*, str. 300). A jak ta cześć musiała wzrastać, kiedy już w IV w. św. Epifaniusz o trzegał przed przesadą: „Należy—wołał—czcić Maryę, adorować trzeba tylko Ojca, Syna i Ducha św. Maryi adorować nie wolno" (*Adv. haer.*; 79, 7).

Sobory stanęły w obronie czci Maryi, broniąc Jej godności — Bogarodzicielki (Ob. wyżej III, 1, A). Papieże głosili Jej chwałę, potępiając zdania, uwłaczające czci Maryi (Por. Denzinger—Bannwart, n. 1255...; 1316).

Zabytki pomnikowe mówią wyraźnie o czci Maryi. Katakumby przechowały nam ok. 100 obrazów Najśw. Panny.—Obrazy te można sprowadzić do 2-ch grup: 1-o wizerunki Maryi, jako Dziewicy, 2-o obrazy Bogarodzicy Maryi.

Maryę, jako Dziewice spotykamy na t. zw. fondi, vetri d'oro, czyli na malowidłach, wykonanych na szkle. Wyrabiano je w 2-ej połowie III i pierwszej IV wieku. Marya bywa tu przedstawiona jako Orans (Orantka) t. j. osoba modląca się z rękami rozkrzyżowanemi w górę, często głowę Maryi otacza nimb i napis Maria; czasami obok Maryi spotykamy wizerunki św. św. Pańskich. (Ob. rysunki w dz. ks. A. Nowowiejskiego, *Wykład lirurgii Kośc. kat.*, Warszawa 1893, t. I, cz. I, str. 601—602). Marya Orans świadczy o wierze pierwszych chrześcijan w Jej pośrednictwo.

Maryę Bogarodzicę często przedstawiano w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Z pierwszej połowy II w., a może z I w. pochodzi obraz Maryi i proroka Izajasza, i inny obraz Maryi siedzącej i Archanioła Gabryela, oba przechowane, jako freski w krypcie cmentarza św. Pryscylli. Współczesny temu wizerunek Maryi z Dzieciątkiem u św. Pryscylli t. zw. kaplicy greckiej w obrazie, przedstawiającym adoracyę Magów. Maryę spotykamy w obrazie adoracyi Magów u św. Domitylli z pierwszej połowy III w.; w katakumbach św. Piotra i Marcelina z tegoż czasu; na obrazie Zwiastowania w katakumbach św. Domitylli z końca IV w. i t. d. (Rysunki i opisy ob. ks. A Nowowiejski, *Wykład liturgii...*, dz. i tom cyt., str. 597—600; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześć*, str. 178—184, 301—305 i tablica II, n. 1; Syxtus O. C. R., *Notiones Archeologiae Christianae*, Romae, 1910, v. II, pars II, p. 111—124). Z obrazów Maryi słusznie wnioskować należy o Jej czci w onych czasach, boć malarz przedstawiał to, co mu Wiara mówiła o Najśw. Pannie, a zestawiając z wyobrażeniami innych tajemnic wiary, obrazy Maryi, wykazał, czem jest Ona w religii chrześcijańskiej.

Wreszcie rozum każe zawnioskować, że jeżeli Marya otrzymała godność Bogarodzicielki, to słusznie należy Jej się cześć odpowiednia tej dostojności.

Cześć oddawana Maryi nie uwłacza czci Jezusa, jak to obłudnie wołali protestanci. Dzieje wykazują co innego, gdzie niema czci Maryi, niebawem słabnie wiara w bóstwo Jezusowe. Dowodem tego dzisiejszy zracyonalizowany protestantyzm.

W krajach katolickich inaczej „miłość ku Bogarodzicy jest najlepszym termometrem miłości ku Jej Synowi; w miarę jak pierwsza rośnie, podnosi się i druga, bo katolik rozumie, że—„nad wszelkie hołdy pożądańszą i milszą Maryi jest rzeczą to, abyśmy należycie znali i miłowali Jezusa"—zauważył pięknie Pius X. (Ks. J. Bilczewski, *Listy pasterskie..*, str. 267).

IV. Bibliografia. Literaturę

maryologiczną omawiali C. Sommervogel S. J., *Bibliotheca Mariana de la Comp. de Jesus*, Paris; Kolb S. J., *Wegweiser in der marianischen Literatur für Maivorträge...* Freiburg im Breisg., 1888; 2 Aufl., 1900; M. Tavagnuti, *Mariologische Bibliographie (1837 1890)* wyd. *Katholisch-theologische Bücherkunde*, Wien; J. Bellamy, *La théologie cath. au XIX siècle*, Paris, 1904, p. 267—281; ks. W. Giebartowski, *Kilka uwag o literaturze maryologicznej* w *Notatkach bibliograficznych*, dod. do *Biblioteki dzieł chrześć.*, 1903, czerwiec, n. 6, str. 81—96.

Z dzieł łacińskich wyliczamy Ojców Kościoła: św. Hieronima, *De perpetua virginitate B. Mariae ad Helvidium*; św. Cyrilla Aleks., *Encamium in S. Mariam*; św. Proklusa, *Laudes sanctorum, orationes 2 in S. Dei Genitricem*; św. Jana Damasceńskiego, *Homiliae de B. M. V.*; Jana Euboeńskiego, *Serm. VIII in Conceptionem Deiparae*; św. Germana, *Sermo IX in SS. Deiparae annuntiationem*; św. Bernarda, *De laudibus Virginis Matris. Serm. de XII praerogat. B. M. de aquaeductu*, i in. Hurter w wyd. *Opuscula selecta SS. Patrum* dał t. XII i XXXIV — *SS. PP. opuscula de gloriosa Dei Genitrice.*

Teologowie scholastycy: Albert W., *Mariale... de laudibus B. Mariae;* św. Tomasz z Akw., *In Salut. Angel. expositio*; *Summa theol.*, 3, q. 27 - 30; Suarez, *De Mysteriis Christi*, disp... I—XXIII.

W w. XVI—XVII P. Canisius, *De Maria Virgine*, 1577; Vega, *Theologia Mariana*, Lugduni, 1633, Neapoli, 1866; P. Morales S. J., *De Christo, SS. V. Deipara Maria lib. V*, Lugduni, 1614; Spinelli S. J., *Maria Deipara thronus Dei...*, Neapoli, 1613; Colon., 1619, 1663; Morroni, *Bibliotheca Mariana*, Romae, 1648, 2 t.; F. Guerra O. S. F., *Majestas gratiarum ac virtutum omnium Deiparae V. Mariae*, Hispali, 16 9, 2 t.; De Rhodes, *De Deipara Virgine Maria*, 1661.

W XVIII w. A. Wenzel O. S. B., *Signum magnum apocalypticum...*, Ratisb., 1702; A. Peralta S. J., *De SS. Virgine Maria*, Mexici, 1721; C. de Moral O. S. F., *Theologia mariana... doctrina J. D. Scoti enucleata*, Matriti, 1730, t. 2; V. Seldmayr, O. S. B., *Theologia mariana...*, Monachi 1758; J. Chr. Trombelli, *Mariae S. vita ac gesta...*, Bononiae, 1761—1765, 6 v.

W XIX w. J. J. Bourassé, *Summa aurea de laudibus B. M. V...*, *omnia complectens, quae de glorios. V. Deipara reperiuntur in S. Bibliis, S. P tribus... necnon hagiographica, liturgica, theologica, ascetica...*, Paris., ed. Migne, 13 voll., 1862...; H. Depoix, *Tractatus theol. de B. Maria V.*; Jamar, *Theologia Mariana... ad normam P. Sedlmaar*, Bucc roni, *Commentarii de SS. Corde Jesu, de Beata Virgine Maria...* Romae, 1900; Lepicier, *Tractatus de B. V. Maria*, Parisiis, 1901; Schütz, *Summa Mariana*, 1903—1908, 2 t.—Nadto po łac. Maryologię podają autorowie podręczników i dzieł całk. o teologii dogmatycznej, jak Perrone, Mazzella, Pesch, Hurter, Egger, Tanquerey, Janssens i in., już to przy traktacie *De Deo Creante*, już to w trakt. *De incarnatione Verbi, De Redemptione.*

Z dzieł franc, włoskich, hiszp. wspominamy: v. Bossuet, *Sermons sur la S. Vierge*; S. Mendez O. P., *Doze libros de la dignidad de la Virgen Madre de Dios*, Barcel., 1696, t. 3; sir. Alfons Liguori, *Delle Glorie di Maria*, 1650; tł. polsk., *Uwielbienia Maryi*, Kraków, 1897; d'Argentan, *Grandeurs de la S. Vierge*; Ventura, *La madre de Dio*; *Traite sur la culte de la S. Vierge...*; Lyon, 1852; A. Nicolas, *La Vierge Marie*. 4 t. 1-o *La V. Marie et le plan divin*, Paris, 1855; tł. niem. dał S. Hester, Paderborn, 1856; polskie ks. S. Ulanecki p. t.: *Niepokalana Dziewica Marya...*, Warszawa, 1858; 2-o *La Vierge Marie e'après l'Evangile*, 1855; *La Vierge Marie vivant dans l'Eglise*, 1860, 2 t.; razem 4 t. w r. 1870; L. dal Castelplanis, *Maria nel consiglio dell Eterno*; C. H. T. Jamar (pseud.), *Marie, mère de Jesus, histoire de la T.-S. V...*, Bruxelles, 1872; 1874; Maynard, *La S. Virge*. Paris, 1878, 2 éd.; Petitalot, *La Vierge Mère*

d'après la théologie; tł. ang. *The Virgin Mather;* Combalot, *La Culte de la B. V. Marie*; Van der Berghe, *Marie et le Sacerdoce*; Giraud, *De la vie d'union avec Marie. Prêtre et hostie*, 1885, v. II; Broussolle *Etudes sur la S. Vierge Essai de théol. artistique*. 2 série; E. Campana, *Maria nel dogma catholico*, 1909; Broise, *Si toutes les grâces nous viennent par la S. Vierge*, w czas. *Etudes*, Paris, 1896, t. LXVII, p, 5...; *La S. Vierge dans la pensée et le culte catholique au XIX s.*, tamże, 1900, t. LXXXIII, p. 289.., 451...; tegoż, *La S. Vierge*, Paris, 1904, tł. niem. dał Oettingen-Spielberg, 1906; Jourdain, *Somme des grandeurs de Marie, ses mystères, ses excellences, son culte*, Paris, 1895, 7 v.; Libercier O. P., *Marie, Mére de Jésus, histoire...*, Paris; Pradier, *La Vierge Marie, mére de Dieu et chef d'oeuvre de Dieu*, Tours, 1900, 2 v.; Terrien, *La Mére de Dieu et la Mére des hommes*, Paris, 1900, 2 t.; 2 éd. 1904...; Hugon O. P., *La Mère de la divine grâce*, Paris, 1904. Lémann, *La V. Marie dans l'histoire de l'Orient chrét.*, Paris, 1904; Cabrol, *La devotion liturg. à la S. Vierge*, Paris, 1905; J. Hoppenot, *La S. Vierge dans la tradition, dans l'art...*, Brügge, 1905; Delattre, *Le culte de la S Vierge en Afrique d'apres monum archeol.*, Paris, 1907; Neubert, *Marie dans l'eglise anteniceéne*, Paris, 1908; Por. nadto rozprawy i odczyty w sprawozd. z Kongresów międzynarodowych Maryańskich, *Compte rendu du Congrès Marial tenu* à Lyon (1900), à Fribourg Suisse (1900) i nast.

Z dzieł niemieck. i ang. Newman, *Letter addressed to the R. E. B. Pusey ou Occasion of his Eirenicon* w dz. *Difficulties of Anglicans*, II, tł. niem. Schündelena p. t. *Die heilige Maria*; 1866; F. Morgott, *Mariologie des hl. Thomas v. Aquin*, Freiburg im Breisg. 1878; Stamm, *Mariologie* Paderborn. 1881; Kurz, *Mariologie*.. Regensb., 1881 Scheeben, *Handl. der Kathol. Dogmatik*, Freiburg.., 1882 t. III, p. 455; Lehner, *Die Mariaverehrung in den ersten Jahrh.*, Stuttg. 1886, 2 Aufl.; Schaefer, *Die Gotesmutter in der heil. Schrift*, Münster, 1887 2 Aufl. 1900 J. Liell, *Darstellungen der allersel. Jungfrau auf den Kunstdenkmälern der Katakomben*. Freiburg, 1887; Flunk, *Die Vermählung Maria mit Ioseph* w czas. *Zeitschrift für kath. Theologie*, Innsbruck, 1888; W. W. t. VIII. kol. 711—727; T. Livius, *The B. Virgin in the Fathers*. London, 1893 tł. niem. Arenberga i Dhoma p. t. *Die allersel. Jungfrau bei den Vätern der ersten 6 Jahrh.*, 1907; Fonk, *Moderne Gegner Marias* w *Zeitschrift für kath. Theol.*, 1901, p. 649—677; P. Bacher, *30 Vorbilder und Symbole der allersel. Jungfrau Maria*, Wien, 1905; Ph. Friedrich, *Die Mariologie des hl. Augustin*, 1907; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 822—825.

Dzieła polskie wylicza Jocher, *Obraz Bibliografii polskiej*, t. III, n. 8176, 8182, 8185, 8186, 8187—91, 8201 205, 8207—210...; Estreicher, *Bibliogr.*, t. III, 76—78 pod Marya, tegoż *Bibliografia polska XIX st.*, Kraków, 1911, t. III, str. 131..., Ks. W. Giebartowski, art. cyt. wyżej.

Do dzieł takich należą kazania, najlepsze Antoniewicza, Pelczara, Dąbrowskiego i in.

Czytania i nauki majowe dla ludu ks. G. Grabowskiego. dla klas średn. O. Prokopa, ks. Mrowińskiego, ks. Margońskiego, dla inteligencyi ks. Goliana, ks. Jełowickiego, ks. Hołowińskiego, C. Plater Zyb. i in.

Żywot Najśw. Matki podali: ks. Businger L. C., *Żywot Na. św. Panny Maryi i św. Józefa*, tł. z niem., Poznań, 1874; W Kościalkowski, *Tajemnice z życia N. Maryi P*..... Poznań, 1887; O. Faber, *Matka bolesna...*, tł. O. Prokopa Kapuc. Warszawa, 1887; O. Prokop. (Leszczyński) Kapuc., *Żywot Matki Bożej*, Warszawa, 1887, 2 wyd.; toż samo wyd. z ilustrac. Warszawa, 1900; ks. A. Brykczyński, *Żywot N. P. Maryi... z różnych autorów zebrany...* Warszawa, 1894, 2 wyd.; O. M. Mola ks., *Żywot N. P. M.*, Warsz., 1902; W. Bełza, *Królowa Korony P.*, *Żywot N. M. P.*, Lwów, 1906.

Dzieła i rozprawy treści specyalnej maryologicznej: ks. H. K(ossowski), art. *Marya* w *Encykl. Kość.*, X. Nowodworskiego, Warszawa 1880, t. XIII, str. 455—474; ks. W. Mrowiński

T. J., *O czci Matki Boskiej w Polsce*, Gniezno, 1886; *Materyały do historyi czci Matki Boskiej w Polsce*, Poznań, 1888; ks. A. Sas Krechowiecki, *Niepokalana Bogarodzica Marya...*, Wiedeń, Kraków, 1890, 2 t.; X. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, Tarnów, 1900, 2 wyd., część szczeg., str. 213—234; ks. K. Siedlecki, *Życie eucharystyczne Najśw. Maryi, Matki Boskiej Eucharystyi*, Warszawa, 1901; ks. J. Fijałek, *Marya*, Królowa Korony P., *Historya kultu Matki Boskiej w Polsce średniowiecznej w zarysie w Przegl. Kościelnym*, Poznań, 1902; zeszyt jubileuszowy *Przeglądu Powszechnego* (1904, t. 84—Grudzień) zawiera rozprawy ks. J Urbana: *Niepokalane Poczęcie Bogarodzicy na tle dogmatycznego rozwoju Kła*; dr. J. Tretiaka, *Cześć dla N. Panny w poezyi polskiej*; L. Rydla, *Matka Boska w podaniach naszego ludu*; ks. dr. J. Surzyńskiego, *Matka Boska w muzyce polskiej*, i in.; ks. J. Żukowski, *Marya tarczą wiary czyli stanowisko Bogarodzicy w apologii Chrystyanizmu*, Lwów, 1907; ks. J. Bilczewski, arcybp lwowski, *Listy pasterskie...*, Mikołów—Warszawa, 1908, zwłaszcza *O czci Najśw. Maryi P.*, str. 219...; *O pielgrzymce maryańskiej do Piusa X*, str. 243..; *Królowa Korony Polskiej*.. str. 259.

Dzieła, dotyczące Niepokalanego Poczęcia N. Maryi i Panny i Jej Wniebowzięcia ob. przy art. Poczęcie Niepokalane i Wniebowzięcie Maryi.

X. Cz. Sokołowski.

Marya siostra Mojżesza i Aarona, córka Amrama i Jochabed. (Exod. VI. 20; Num. XXVI, 59; I Paral. VI, 3). Gdy Jochabed nie mogła dłużej ukrywać Mojżesza przed prześladowaniem Egipcyan i położyła trzymiesięczne dziecko w plecionce do Nilu, gdzie się zwykle kąpała córka Faraona, i tam je znalazła, M-a przyprowadziła własną matkę na karmicielkę dla znal zionego dziecka. Wszystko to, rozumie się, było z góry uplanowane (Exod. II, 4—8). Podług Józefa Fl. (*Antiq. iud.* III, II, 4). M-a została żoną Hura, który z Aaronem podczas walki z Amalecytami podtrzymywał ręce Mojżeszowi na modlitwie (Exod. XVIII, 10—13). W czasie przejścia Żydów przez morze Czerwone M-a już miała 50 lat wieku, przewodniczyła niewiastom w tańcach i śpiewach na cześć Panu. Pismo św. za to nazywą ją prorokinią (Exod. XV, 20 — 21). Po odejściu od Synai na przystanku Haseroth M-a z Aaronem szemrała pko Mojżeszowi z powodu żony jego etyopki. Za to została od Boga ukarana trądem dni 7 i przez ten czas musiała zostać za obozem (Num. 1—15). Za karę zwątpienia do Ziemi obiecanej nie weszła. † w Cades— i tam pogrzebana (Num, XX, 1). (Por. De Hummelauer, *Comment, in librum Numer.* Paris 1899, p. 97; Rosenmüller, *In libr. Num.* Leipzig 1798, p. 214; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, p. 776—777).

X. R J.

Marya — matka Jana Marka, miała dom w Jerozolimie, do ktorego apostołowie i pierwsi chijanie po Wniebowstąpieniu Chrystusowem często się zbierali. Do tego domu udał się i św. Piotr ap., uwolniony za sprawą anioła z więzienia (Act. Ap. XII, 12). Niektórzy autorowie sądzą, że Chrystus Pan w tym domu pożywał ostatnią wieczerzę, że tam apostołowie trwali na modlitwie przed Zesłaniem Ducha św. i że do tej M-i należał ogród Gethsemani, a młodzieńcem, który uciekł porzuciwszy swe szaty, był jej syn. Możliwe to, ale nieudowodnione. Tak samo rzecz się ma z podaniem, że w tym domu zasnęła N. Marya Panna. (Por. Knabenbauer, *Evang. sec. Marc.* Paris 1894, 393; Lagrange, *La dormition de la sainte vierge et la maison de Jean Marc.* w *Révue bibl.* 1899, p. 589—600).

X. R. J

Marya—niewiasta chijańska w Rzymie mieszkająca. Widocznie miała wiele znaczenia wśród chijan, skoro św. Paweł przesyłając swe pozdrowienie, M-ę wymienia na jednem z pierwszych miejsc i mówi o niej „wiele pracowała dla was“ (Rom. XVI, 6).

Marya—żona Kleofasa, matka Jakóba Mniejszego i Józefa. Ewangeliści wspominają o niej w liczbie niewiast, które szły za Chrystusem z Galilei i usługiwały mu, była podczas męki pod krzyżem, a w niedzielę rano udała się do grobu z wonnymi olejkami, aby namaścić cia-

ło Chrystusa (Math. XXVII, 56; XXVIII, 1 — 10; Marc. XV, 40 — 47; Luc. XVI, 1; XXIV, 1—10 Św. Jan (XIX, 25) nazywa M ę Kleofasową—siostrą Matki Jezusowej, t j. krewną — w tem też znaczeniu apostoł Jakób Mniejszy nazywany był bratem Pana Jezusa. (Por. F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, p. 818 — 819; M. Hagen, *Lexicon Bibl.*, t. III, p. 109).

Marya z Agredy ob. Agreda (d') Marya.

Marya Anna od Jezusa błog. panna i zakonnica, ur. w r. 1565 ze sławnej rodziny w Madrycie. Poświęciła się od dziecięctwa Bogu i mimo prześladowań z tego powodu ze strony ojca od zamiaru odwieść się nie dała Do klasztoru, z obawy narażenia zakonnic, nigdzie przyjętą być nie mogła, więc w domu ojcowskim stworzyła sobie samotnię i żywot klasztorny prowadzić zaczęła; codziennie rozmyślała mękę Pańską i zadawała sobie umartwienia. Bóg probował ją jednak cierpieniami fizycznemi i moralnemi, mimo łask nadzwyczajnych jakiemi ją obdarzał. W 42 r. zaledwie pozwolił jej ojciec wstąpić do klasztoru i tu, po ośmioletniej próbie otrzymała habit zakonu Najśw. Maryi P. de Merci; w r. 1614 złożyła uroczystą profesyę wraz z inną pobożną panną. Obie tedy dały początek pobożnemu zgromadzeniu zakonnicc bosych N. M. P. de Merci, które wkrótce rozszerzyło się po Hiszpanii. M. A. celowała szczególniejszą pokorą i miłością bliźniego, zwłaszcza grzesznicy, dusze cierpiące w czyścu i chijanie zatrzymani w niewoli w Afryce byli szczególniejszym przedmiotem jej miłości,—za nich to ofiarowywała swe modlitwy i umartwienia. † w 1624 r. dn. 17 kwietnia w 59 r. życia. Lud tłumnie przybył nawiedzać jej ciało, a cuda zdziałane przy grobie były świadectwem jej świętości. Rozpoczęty proces beatyfikacyjny skończył się za Piusa VI pża, ksóry ogłosił ją błogosławioną w r. 1783. Święto 17 kwiet. (Por Petin, *Dictionnaire hagiographique*, 1850, t. II, k. 413 i nast.).

X. J. N.

Marya-Bonawentura z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napisał studyum o Eucharystyi p. t. *L'Eucharistie et le mystère du Christ, d'après l'Ecriture et la tradition.* Elevations et considerations. Paris 1897, 4-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique* 1902, 8 o, str. 260).

Marya Crucifixa a Conceptione, zakonnica benedyktynka, ur. w r. 1645 w Sycylii, † w opinii świątobliwości w r. 1699, była córką Juliana-Maryi Tomassi, księcia Palmy i Lampadusy, śluby zakonne wykonała w klasztorze Benedyktynek Różańca św. w Palmie w 1662 r. Napisała po włosku: *O prawdziwej szkodzie jaką ponosi na duszy kapłan* odprawiający mszę św. w stanie grzechu śmiertelnego. Rzym 1672; Palermo 1675 i 1695; *Wybór listów duchownych.* Girgenti 1704, 4-o; i inne pisma wyliczone w jej *Żywocie* napisanym przez Hieronima Turanusa. (Por. Mongitore, *Biblioth. Sicula*; *Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire*).

Marya Egipcyanka św. ur. około r. 354 w Egipcie; w 12 r. życia porzuciła dom rodzicielski; udała się do Aleksandryi, gdzie prowadziła życie niemoralne. Po 17 latach takiego życia ujrzała pewnego dnia mnóstwo ludzi udających się w stronę morza. Objaśniono ją, że to pielgrzymi śpieszący do Jerozolimy na obchód uroczystości Podwyższenia św. Krzyża. Wiedziona ciekawością udała się tam wraz z innymi. Gdy zbliżył się dzień uroczysty i M. chciała wejść do kła, by uczcić wystawiony krzyż Zbawiciela, nagle uczuła się odepchniętą przez jakąś siłę niewidzialną. Zrozumiała przyczynę tego wydarzenia i łzami zalana zwróciła sie ku obrazowi Matki Bożej, znajdującemu się blizko tego miejsca i upadłszy na kolana błagała gorąco Bogarodzicę przez Jej dziewictwo, by się nad nią zlitowała i uprosiła jej łaskę wejscia do kła i ujrzenia drzewa Krzyża św., obiecując poprawę życia i ostrą za grzechy pokutę. Wnet uczuła wewnętrzne uspokojenje; weszła tedy do kła i krzyżem padła przed życiodawczem drzewem, łzami zraszając posadzkę. Następnie znów wróciła przed obraz Maryi i błagała o światło i radę i usłyszała głos: „przejdź Jordan, a tam znajdziesz spokój zupełny!“ Tak też uczyniła. Było to w r. 383. M. miała lat 29 gdy się nawróciła; udawszy się na puszczę spędziła tam 47 lat w zupełnem

osamotnieniu, żywiąc się ziołami i roślinami. Ostrą prowadziła pokutę walcząc przytem przez lat 17 z napadami i pokusami szatańskiemi. W r. 430 z alazł ją na pustyni św. Zozym, którego prosiła o Komunię św. Udzielił jej w W. Czwartok Ciała Pańskiego, a gdy w następnym roku chciał uczynić to sa o i przybył na oznaczone miejsce, znalazł M. nieżywą, a obok na piasku napisane było jej imię. Św. Zozym pochował ją w tem miejscu i opisał później jej żywot, † ok. r. 431 w wieku lat około 77, Święto 9 i 28 kwietnia. (Por. Pétin. *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 388 i nst.).

X. J. N.

Marya Eufrazya Pelletier wieleb. ob. Pelletier.

Marya Joanna od św. Urszuli ob Cambonnet de la Mothe.

Marya Katoliczka, córka Henryka VIII, króla angielskiego i pierwszej prawej jego żony Katarzyny Aragońskiej. Przyszła na świat 8 lutego 1515 roku. Wychowana przez pobożną matkę w zasadach wiary katolickiej nie dała się sprowadzić z drogi prawdy za czasów prześladowań religijnych za Henryka VIII-go i Edwarda VI-go Po śmierci tego ostatniego w r. 1553 książę Northumberland ogłosił królową Joannę Gray. Opinia publiczna jednak ośw.adczyła się za prawą następczynią M-a, która na czele wojska wkroczyła do Londynu, objęła rządy a niespokojnego księcia Northumberlanda po nowym buncie kazała stracić wraz z jego synem i Joanną Gray. Od pierwszych chwil panowania swego starała się dopr wadzić Anglię do jedności klnej. Z tego względu nie przyjęła tytułu „głowy Kła angielskiego“, parlamentowi poleciła ogłosić za nieważne małżeństwo Henryka VIII z Anną Boleyn, przywróciła złożonym z urzędu za Edwarda niektórym bpom i innym ich stanowiska, słowem przywróciła stan rzeczy, jaki był za jej ojca Henryka, co parlament zatwierdził. Tymczasem bp Gard ner starał się o przygotowanie światłego i gorliwego duchowieństwa, i na mocy upoważnienia pskiego wyświęcił nowych bpów. Nowatorowie wszczęli bunt, który jednak stłumiony został siłą oręża. Aby uzyskać silne poparcie, M. zaslubiła królewicza hiszpańskiego Filipa. Celem zażegnania oporu właścicieli dóbr po uchownych M-a wyjednała u Juljusza III bullę, w której Kł zrzekł się dóbr zabranych mu za panowania w Anglii dwóch ostatni h królów. Jeszcze w r. 1553 pż Juliusz III wyznaczył przebywającego we Włoszech krdnała Reginalda Polusa na swego legata do Anglii. Przybył tam w listopadzie r. 1554. Przyjęcie jego było bardzo uroczyste. Parlament w obu izbach uchwalił jednomyślnie powrót Anglii na łono Kła. Krdnał uwolnił Anglię od cenzur klnych. Dn. 21 czerwca 1555 r. przybyli delegaci angielscy do Rzymu prosić Ojca św. o przebaczenie za 20-letnie przeszło zbłąkanie Anglii. Tymczasem po wykryciu paru spiskowców na życie królowej (Wyata, Suffolka i in.). Marya zaczęła postępować surowiej z inowiercami, przywróciła nawet dawne prawa przeciwko heretykom i wielu ich rzeczywiście straciła; liczba ich wynosi 279. Źródła protestanckie naturalnie powiększają przesadnie tę liczbę. Pomimo to M-a nie zasłużyła zarówno w porównaniu z dwoma poprzedzającymi ją rządami, jak i z następnem panowaniem na nazwę „krwiożerczej“, jaką jej nadali protestanci. Ostatnie lata rządów M-a miała zatrute nieporozumieniami z mężem i utratą ostatniej posiadłości na gruncie francuskim — miasta Calais. † 15 list. 1558 r. Zdaniem nawet protestantów umiarkowańszych M-a należała do najlepszych monarchów Anglii. (Por. Józef krdł Hergenröther, *Historya Powsz, Kła katol.*, Warsz., 1903, t. XI, str. 190 192; Fronde, *History of England*, t. 5 i 6, Londyn 1860).

X. R. J.

Marya Klotylda, królowa Sardynii, ur. 27 wrześ. 1759 r. w Wersalu, † 7 marca 1802 r. Córka Ludwika XV siostra Ludwika XVI została małżonką Karola Emmanuela IV króla Sardynii. Odznaczała się wielką świątobliwością życia. Wkrótce po jej śmierci rozpoczął się proces beatyfikacyjny i została uznana za błogosławioną. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. XI, p. 583—584).

Marya Krystyna sabaudzka ur.

w Cagliari 14 listop. 1812 r. była córką Wiktora Emmanuela I króla Sardynii i Maryi Teresy austryac. Po detronizacyi ojca 1821 r. żyła w odosobnieniu w Nicei i dopiero w 1832 r. na silne nalegania poślubiła Ferdynanda II, króla Neapolu, któremu wydawszy syna Franciszka II † 31 stycz. 1836 r. Jak za życia słynęła wielkiemi cnotami, tak po śmierci była powszechnie obżałowywaną. Lud czcił ją jako Świętą, to też Pius IX dekretem z 9 listop. 1859 r. zarządził jej proces beatyfikacyjny. (Por. *Annales de la Sainteté au XIX siècle*).

Marya de Lumague, założycielka Córek Opatrzności, ur. w Paryżu 1599 r. † tamże d. 4 września 1657 r.; otrzymała staranne wychowanie. Mimo świetne partye nadarzające się się jej w małżeństwie, M. obrała życie klasztorne i wstąpiła do Kapucynek, lecz z powodu słabego zdrowia, niedozwalającego jej zachować ostrą regułę, wystąpiła stamtąd i, ulegając woli rodziców, z posłuszeństwa oddała rękę w r. 1617 Franciszkowi de Polallion, rezydentowi francuskiemu w Raguzie. Wiadomość o śmierci małżonka doszła ją w chwili, gdy wybierała się w drogę, aby się z nim połączyć. M oddała się wychowaniu córki jej zmarłego małżonka. Księżna Orleańska zaprosiła M. na swój dwór i powierzyła wychowanie swych córek. M. mimo gwaru życia dworskiego potrafiła prowadzić żywot klasztorny, a gdy edukacya księżniczek była skończona, wróciła do życia samotnego. W tym czasie poznała M. św. Wincentego a Paulo, którego zamiary i ducha miłosierdzia chijańskiego najzupełniej podzielała, była mu nawet pomocą przy zakładaniu niektórych dzieł miłosierdzia, jak np. zakładu t. zw, Nouvelles catholiques, który marszałek z Turennes hojnie uposażył. Sama założyła instytut Córek Opatrzności w r. 1630, których celem było nauczanie ubogich dzieci wiejskich. Od lat 18 cierpiąc na nieuleczalną chorobę, M. uczuła, że zbliża się jej koniec. † na rękach swych ukochanych Córek Opatrzności. Pośród żywotów M. de L. najlepszy jest ks. Collina, napisany przez niego jako wyraz wdzięczności za cudowne uleczenie go ze ślepoty, co przypisywał nabożeństwu, jakie miał ku M. de L. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, k. 1320; Feller, *Nouv. Biogr. gener.*, Richard et Giraud, *Bibliotheque*); Bougaud, *Ś. Wincenty a Paulo...*, Warszawa 1911 r. wyd. *Bibb. dz. chrześc.*

X. J. N.

Marya Magdalena, to jest z miasta Magdali (ob. Magdala) Mówi o niej ś. Łukasz (VIII, 2), że Zbawiciel Pan wypędził z niej 7-u dyabłów, a ś. Mateusz wylicza ją w szeregu tych niewiast, co z Galilei szły za Chrystusem i usługiwały Mu, stała pod krzyżem w czasie śmierci Zbawiciela, była przy złożeniu ciała do grobu, a nazajutrz rano poszła z innemi niewiastami do grobu, a gdy nio znalazły ciała, dała o tem zdać apostołom Piotrowi i Janowi, poszła do grobu poraz drugi i wtedy ukazał się jej Pan Jezus. (Matt. XXVII, 56, 61; XXVIII, 1; Marc. XV, 40, 47; XVI, 1, 9; Joann. XX, 1–20). Z opowiadania ewangelistów bynajmniej nie wypływa, a przynajmniej nie widoczne, żeby M. Magdalena była grzesznicą o której wspomina ś. Łukasz w r. VII, 37: „a oto niewiasta, która była w mieście grzesznicą, przyniosła alabastr olejku, skoro się dowiedziała, iż siedział (Jezus) u stołu w domu Faryzeuszowym i stanąwszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi Jego, a włosami głowy swej ocierała i całowała nogi jego i olejkiem mazała“. Podobnież z Ewangelii nie wypływa, żeby M, Magd. miała być tą samą osobą co M. z Betanii, siostra Łazarza i Marta, którą za pobożność i gorliwe słęchanie Słowa Bożego pochwalił Zbawiciel Pan „M. najlepszą cząstkę obrała, która od niej nie będzie odjęta“. Ta M. też namaściła wonnym olejkiem nogi Zbawiciela na uczcie w Betanii na kilka dni przed świętami Paschy (Luc. X. 38—42; Joann. XI, 1 — 5, 32; XII, 3.; Matt. XXVI, 7; Marc. XIV, 3). Ewangeliści tych trzech osób wyraźnie nie utożsamiają, ale też i niezaprzeczają temu. To też OO. Kła jedni utożsamiają te trzy osoby i biorą ją za jedną—Klemens Aleks., Tertulian, ś. Ambroży, ś. Augustyn, ś. Bernard, ś. Grzegorz W.; tego ostatniego zdanie przeważyło na ustalenie tradycyi; inni widzą trzy osoby różne: Orygenes, Theophilactus, Eutymius, ś Jan Chryzostom, ś. Hilary. Z nowszych pisarzy większość też idzie za pierwszym poglądem, np. Faillon, *Mo-*

numents inédits sur l'apostolat de Marie Madeleine en Provence, 2 in IV, Paris 1665, t. I, p. 1—283; Lacordaire, *Sainte Marie Madeleine*, Paris 1872, t. 93-100; Fouard, *La vie de N. S. J. Chr.*, Paris 1880, t. I, p. 381; Bouguaud, *Le christanisme et les temps présents*, Paris 1877, t. II, p. 161; Fillion, *Evang. selon S. Luc.*, Paris 1882, p. 166-167; Didon, *Jésus Chris.*, Paris 1891, t. I, p. 352; Ollivier. *Les amitiés de Jesus*, Paris 1895, 214—245; Chevallier *Recits évangeliques*, Paris 1891, p. 218—220; Le Camus, *La vie de N. S. J. Chr.*, Paris 1901, t. p. 324; *Il Santo Vangelo di N. S. G. C.*, Rome 1902, p. 90, 188. Za tem też zdaniem idzie i liturgia Kła katolickiego, która w uroczystość ś. M. Magd. 22 lipca opowiadanie Ewangelii o niewieście grzesznicy i o Mi siostrze Marty do Maryi Magd. stosuje. I to zdanie uważamy za prawdopodobniejsze. To zdanie popiera stara tradycya, która M-ę Magd. przedstawia jako pokutnicę w jaskini i zaleca ją jako patronkę dla grześznic i grzeszników, pragnących się nawrócić do Boga.

Co się stało z M-ą Magd. po Wniebowstąpieniu Chrystusa, Ewangelia nie wspomina. W IV wieku czczono jej grób w Efezie. Historycy bizantyjscy opowiadają, że cesarz Leon VI, w r. 899 przewiózł ciało M. Magd. do Konstantynopola. W XII w. powstała opinia, że św. M-a zakończyła życie w okolicach Marsylii i że w Prowancyi jej grób się znajduje. (Por. Corluy, *Commentarius in Evang. S. Ioannis*, Gand. 1880, p. 263-279; Knabenbauer, *Evang. sec. Matth.*, Paris 1893, t. II, p. 399-401; C. P. Bellet, *Les origines des Eglises de France*, Paris 1898, p. 246—255; J. Bérenger, *Les traditions provençales*, Marseille 1904, p. 28—150; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, Paris 1911, t III, p. 110 — 111; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 809—818).

A. R. J.

Marya Magdalena de Pazzi św. panna, karmelitanka, z rodziny florenckiej Pazzich pochodziła, ur. we Florencyi w r. 1566. Już w 7 roku życia odznaczała się wielkiem miłosierdziem dla ubogich; unikała zabaw dziecięcych i chroniła się w samotne miejsca, by tam odmawiać modlitwy, które umiała i inne dzieci je na pamięć uczyła. Nie mniejszy też był w niej duch umartwienia; raz włożyła sobie na głowę koronę cierniową i tak udała się na spoczynek. W dniu św. Andrzeja podczas medytacyi poczuła wielkie pragnienie cierpienia dla Jezusa i z Jezusem, wpadła w zachwycenie i tak napół żywą pozostała. Matka jej sądziła że już umarła. Podobnych zachwytów doświadczała często i potem w życiu zakonnem. Wielką pałała miłością ku Najśw. Eucharystyi. Oddana na pensyonat do Karmelitanek, w 15 r. życia tam wstąpiła jako zakonnica i przyjęła habit 30 stycz. 1583 r., a w r. następnym dn. 17 maja uczyniła profesyę uroczystą. Dokuczliwą chorobę znosiła z anielską cierpliwością, a zapytywana skąd czerpie tę siłę duchowną w cierpieniu, że nigdy nie słychać jej żalącej się, odpowiedziała, wskazując na krzyż: „Patrzcie co miłość nieskończona Boga uczyniła dla mego zbawienia!..“ Przez lat 5 doświadczała strasznych pokus nieczystości, obżarstwa, pychy, bluźnierstwa... dręczona nieustannie różnemi widziadłami, mimo ostrych pokut i włosiennicy. Lecz te próby i doświadczenia skończyły się; w r. 1590 w dn. Zielonych Świątek podczas Jutrzni, gdy odmawiała „Te Deum“ wpadła w ekstazę i w tejże chwili wrócił jej spokój i radość duchowa, która odbiła się i na jej obliczu: „Burza przeminęła!..“ rzekła do mistrzyni nowicyuszek, „pomóżcie mi dziękować i błogosławić umiłowanego Stwórcę!“ Wnet za tą łaską udzielone jej zostały inne nadzwyczajne, a między niemi dar proroctwa. Przepowiedziała królowi Aleksandrowi - Oktawianowi de Médicis, że będzie pżem, ale na krótko; i rzeczywiście Leon XI † po 27 dniowem zasiadaniu na Stolicy Piotrowej. W r. 1598 M. została mistrzynią nowicyuszek, który to urząd pełniła z zadziwiającą roztropnością przez lat 6. W r. 1604 obrana wice-przeoryszą. Pokora jej zdawała się wzrastać z każdym dniem, a gorliwość o nawrócenie grzeszników pożerała ją. Miłość ku Zbawicielowi i umartwienia ciała szły w M. w zawody. Cierpienia fizyczne nie opuszczały jej aż do śmierci: bóle głowy i piersi, febra, plucie krwią, szkorbut i inne cierpienia, przeplatane od czasu do czasu oschłościami duchownemi dopełniały ciężaru krzyża,

jakim była obarczona. Mimo to heroicznie prosiła Boga o cierpienie bez pociechy. Wreszcie oczyszczona, jak złoto w ogniu, cierpieniem, po przyjęciu Ostatniego Namaszczenia, dn. 25 maja 1607 r. w 41-ym życiu poszła do swego Niebieskiego Oblubieńca. Urban VIII ją beatyfikował w r. 1626, a Aleksander VII kanonizował w r. 1669. Ciało św. M. przechowuje się we Florencyi w bogatym sarkofagu. Św. M. de Pazzi zostawiła pisma duchowne (*Oeuvres spirituelles.* Venise 1739) i 12 listów. Święto 25 maja —Żywot jej pisali: Winc. Puccini (po włosku), Papebrock, Salvi. Medyolan 1724; 1728; Cepari (po niemiecku, Regensb. 1857).—(Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr* Paris 1850, t. II, 405–407; Glaire, *Dictionnaire.* II).

X. J. N.

Marya od Najśw. Serca, zakonnica francuska, † w r. 1901 napisała: *Les religieuses enseignantes et les nécessités de l'Apostolat.* Paris 1899, 18 o; *La formation catholique de la femme contemporaine.* Tże, 18-o.

Marya z Oignies św. ur. ok. roku 1177 w Nivelle, w Brabancyi z bogatej i znacznej rodziny. Okazywała wcześnie wielki pociąg do praktyk pobożnych i umartwienia. Poślubiona w 14 r. życia pobożnemu młodzieńcowi udała się wraz z nim do dzielnicy miast Nivelle, nazywanej Willembroke do szpitala trędowatych, aby tam usługiwać tym nieszczęśliwym. Nabożeństwo do Męki Pańskiej i do Najśw. M. Panny były jej pociechą duchową. Często wpadała w ekstazy podczas modlitwy. Szczególny wywierała wpływ na odwiedzających ją: wielu nawracało się, wielu odchodziło zapalonych miłością Boga. Jej rady i wskazówki były cenione; dar proroctw i niezwykłe nabożeństwo do Najśw. Sakramentu porywały serca wszystkich i zbliżały do Boga. Głęboka pokora przy ogólnem uwielbieniu wszystkich, zwłaszcza w ostatnich latach jej życia, skłoniła M. więcej jeszcze oddalić się od świata, by uniknąć ciągłych nawiedzin, które ją rozpraszały i mąciły pokój i zjednoczenie z Bogiem. Usunęła się tedy do zabudowania przy kle N. M P. z Oignies i tu † w r. 1213, w 36-ym r. życia. Relikwie jej zamknięte w sarkofagu srebrnym przechowują się za ołtarzem wielkim tegoż kla. Imię Błog. wciągnięto do kalendarzy Flandryi; a w wielu kłach odmawia się specyalne officyum na jej cześć. Święto 23 czerwca. (Por. Por. Pétin, *Dictionnaire hagiograph.* 1850, t. II, kol. 404).

X. J. N.

Marya de Sales Chappuis wielebna, wizytka ur. w Soghiéres (dyec. Bazylejska) dn. 16 czerw. 1793 r., wychowana w klasztorze Wizytek we Fryburgu. Następnie wstąpiła do tegoż klasztoru jako zakonnica i złożyła śluby w r. 1816. Później została przeoryszą klasztoru w Troyes, gdzie spełniała iście apiskie posłannictwo tak między siostrami, jako i względem osób, które tłumnie przybywały zewsząd do niej o poradę. † w sławie świątobliwości d. 7 paźd. 1875 r. Sprawa jej beatyfikacyi została wniesiona do Kongr. Rytów d. 27 lipca 1897 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1898, str. 298 i 300).

Marya Stuart, królowa szkocka ur. 8 grud. 1542 r. w Linlithgon, córka króla Jakóba V szkockiego i Maryi de Guize. Wychowana na dworze francuskim, w r. 1558 poślubiona została Delfinowi późn. królowi francus. Franciszkowi, po którego † 1560 w r. następnym powróciła do Szkocyi. M. St. była po mieczu prawnuczką Henryka VII, skutkiem czego po śmierci Maryi Tudor miała najpierwsze prawo do tronu angielskiego przed Elżbietą. W czasie nieobecności M. S. Knox Jan (ob.) zdołał szlachtę szkocką pociągnąć do kalwinizmu Wbrew życzeniu Elżbiety M. poślubiła Darnleya. Wnet jej brat przyrodni M. James Murray schwycił za broń zamierzając usunąć ją od władzy. Gdy powstanie nie przyniosło pożądanych skutków chwycono się spisków i skrytobójstwa. Zamordowany tedy został Riccio, sekretarz królowej, oddany jej szczerze, gorliwy katolik, który niewątpliwie podtrzymywał M. w jej katolickiej prawowierności i zamiarach. Ogłoszono go kochankiem M., co dotąd mimo przeciwnych dowodów uporczywie podtrzymują tendencyjni historycy protestanccy. W rok potem zamordowany został nieszczęsny Darnley, człowiek słabego charakteru, wikłający się ustawicznie w spiski, nawet pko królowej. Kiedy M. poślubiła Bothwella, którego posądzano

o grzeszne z nią stosunki i o udział w zabójstwie Darnleya, skorzystali z tego przywódcy powstania, aby królowę uwięzić i zniewolić do abdykacyi (1567 r.). Organizatorem i kierownikiem tych intryg był wspomniany brat królowej Murray, który będąc mistrzem w przebiegłości umiał się wkraść w jej zaufanie. To też, gdy królowa podpisała akt abdykacyi, Murrrya'owi powierzona została regencya, oraz opieka nad synem M-i Jakóbem, którego wychowywał w zasadach purytańskich. Sama M. uciekła z Lochleven. Wnet zgromadzili się około niej wierni Szkoci, a także Bothwell; postanowiono uciec się do oręża. W 1568 r. wrogie wojska stanęły na przeciwko siebie pod Langfido. Do rozstrzygającej bitwy nie przyszło, natomiast M. dało się namówić do szukania ratunku wśród wrogów. Od tej chwili los M. był zdecydowany. Już z postawy podburzanego ludu mogła się była biedna królowa przekonać, że wpadła w zasadzkę Przewieziona na ziemię angielską nie mogła liczyć na pomoc wiernych poddanych. Nawet chytry Bothwell i jego stronnicy byli bezsilni. Murray był panem położenia i odtąd niepotrzebował już maskować swojej nikczemnej gry.

Niemniej podstępną i chytrą była rola Elżbiety. Pozornie udawała czułą siostrę, w rzeczywistości sprzyjała zamiarom Murray'a, które miały i ją uwolnić od niebezpiecznej pretendentki do tronu angielskiego. Wszystkie potwarze rzucane na M-ę były podtrzymywane i rozdmuchiwane na dworze Elżbiety i przez to opiniaz publiczna usposobiona dla niej najgorej, jako dla potwora moralnego i ustawiczne niebezpieczeństwo dla protestanckiej Anglii. Za jej też zgodą Murray koronował syna M-y (z Darnley'a) Jakóba I królem Szkocyi, siebie zaś ogłosił regentem w czasie jego małoletności. Nawet proces wytoczony pko Bothwellowi, o udział w zabójstwie Dornlay'a, który skończył się uniewinnieniem, nie zdołał usposobić lepiej opinii dla M-i, tem więcej, że nikczemny ojciec Darnley'a hr. Lennox podtrzymywał w dalszym ciągu oskarżenie. Wytoczo o proces samej M-i, w którym na podstawie „listów szkatułkowych", w części podrobionych w części dotyczących innej osoby, oskarżono ją o współudział w morderstwie Darnley'a. Podczas procesu, który skończył się na niczem, M. była trzymana w więzieniu na terytorym angielskiem, dokąd Elżbieta słała jej zapewnienie najczulszej siostry, a jednoczesnie pozwalała Murray'owi znęcać się nad nią.

Wśród str sznych udręczeń moralnych i fizycznych spędziła nieszczęsna królowa lat 18. Zdawało się ciemiężcom M. że siła prześladowcza złamię ją i sprowadzi śmierć przedwczesną; gdy jednak organizm okazał się nadspodziewanie silnym, chwycono się innego środka. Wplątano M. S. w spisek zw. „Babingtonowskim", który polegał na zamierzonym zabójstwie Elżbiety i najeździe połączonych sił Hi-zpanii i Francyi na Anglię, uwolnieniu M i i osadzeniu jej na tronie angielskim. Właściwym kierownikiem spisku był Walsingham, sekretarz Elżbiety, a bezwiednem narzędziem Babington. Była to nikczemna komedya, gdyż korespondencya między M. a spiskowcami została sztucznie zawiązana i przechodziła w ręce siepaczy Elżbiety. Na zasadzie tej korespondencyi, ujawniającej wrzekomy spisek na życie królowej, została M. S. z oskarżenia jej sekretarzy Nau'a i Curle'a d. 8—12 lutego 1588 r. stawiona przed sąd, uznana winną zdrady stanu i ścięta. Okrucieństwo rozciągnięto do ostatniej chwili, gdyż przed egzekucyą odmówiono jej nawet pociech katolickiego Kła.

Ponieważ Elżbieta starannie ukrywała dokumenty świadczące o niewinności M. S. historycy angielscy zgoła się nie kwapili o dotarcie do prawdy, przeto zła sława jej utrzymywała się długo w historyi. Dopiero na poważnych dokumentach oparty George Chalmers, *The life. of Mary queen*, London 1818, odsłonił rąbek intrygi, a zarazem począł rehabilitować sławę nieszczęsnej królowej, Niebawem coraz więcej światła poczęło padać na tę sprawę; ukazały się prace bezstronne jak: księcia Aleksandra Łabanowa, *Lettres, instructions et memoires de M. S. publiés sur les originaux et les monuments du „State papers Office*, London 1852; Aleks. Feulet, *Lettre de M. S.* Paris 1859, i in. Dziś już poważni historycy zerwali stanowczo z oszczerczą legendą i postać M. S. d czekała się słusznej oceny. (Por. John Hosack, *Mary Queen of Scots. and hes Accusers*, 2 ed. Edinb. 1870;

E. Bekker, *M. S. Darnley u. Bothwell*, Giessen 1881; J. Stevenson S. J. *The Histry of M. S.* etc. Edinb, 1883; M. Philippson, *Histoire du règne de M. S.* 2 v. Paris 1891; Lingard, *Hist. of England*. London 1883; A. Bellesheim, *Gesch. d. Kath. Kirche in Schottland*, Mainz 1883).

(*Ch.*).

Marya Teresa ces. niemiec. król. węgierska, czeska i t. d., córka ces. niemieckiego Karola VI ur. 13 maja 1717 r.; na zasadzie sankcyi pragmatycznej po śmierci ojca 1740 r. objęła panowanie nad dziedzicznymi krajami austryackimi. Poślubiona 1736 r. ks. Franciszko i Stefanowi Lota yńskiemu i Toskańskiemu a od r. 1745 ces. niem, p. nazw. Franciszka I, powierzyła jemu a od r. 1765 i synowi Józefowi II współregencyę. Właściwie jednak M. T. zatrzymała sama główny kierunek spraw państwowych, przyczem rozwinęła niezwykłą energię, i podziwu godny talent rządzenia. Z tego względu zaliczona jest do najznakomitszych niewiast na tronie. Dokonała ona jedności Austryi i położyła fundamenty pod jej wielkopaństwową potęgę, przeprowadziła reformę administracyi i prawodawstwa (*Codex Theresianus* 1766), uregulowała finanse, dźwignęła handel i przemysł, wreszcie przyczyniła się do podniesienia nauki i sztuki. Chociaż sama wysoce religijna, ulegając jednak wpływom swoich doradców a zwłaszcza hr. Kaunitza, lekarza nadwornego Swietena i mistrza wolnomularstwa Sonnenfelda, pozwoliła się popchnąć w stronę ówczesnego absolutyzmu i objąc nim nietylko reformy w państwie, ale i w Kle. Jakkolwiek M. T. unikała otwartego zatargu z Rzymem, jednakże uważała, że władza państwowa rozciąga się także i na Kł, że rozpościerając nad nim opiekę, ma prawo bezpośredniego wpływu na duchowieństwo, oraz instytucyę klne. Nie pomogło staranie nuncyusza krdnała Migazziego, Kaunitz i jego towarzysze skłonili cesarzowę do wydania szeregu praw tamujących swobodę Kła. Usunięto Jezuitów od wpływu na cenzurę przez co literaturze wolnomyślnej szeroko otwarte zostały drzwi. Innne ustawy rozciągały ścisły nadzór nad instytucyami klnemi, rozdawnictwem beneficyów i t. d. Zabroniono bpom bezpośrednich stosunków z Rzymem i dla rozporządzeń pskich zażądano placetum regium. Zniesiono też prawo schronienia, wiele świąt, ograniczono procesye i pielgrzymki, wreszcie ześwietczono szkołę. Wprawdzie M. T. daleką była od krańcowo tolerancyjnych idei Józefa II, niemniej powiedzieć można, iż poniekąd bezwiednie przygotowała grunt, na którym on rozwinął wrogą Kłowi politykę. Ciąży też na niej plama czynnego udziału w pierwszem podziale Polski. 40-to letnie panowanie M. T. obejmuje szereg wojen, które z różnem powodzeniem staczać musiała już to z Fryderykiem II królem pruskim, już z francusko - bawarską koalicyą. Wszakże nie tyle powodzeniem oręża a zręcznością dyplomacyi zdołała nietylko zachować całość Austryi, ale zapewnić jej stanowisko pierwszorzędnednego mocarstwa. Wiele do tego przyczyniła się lojalność Węgrów, którzy w krytycznej chwili męstwem i poświęceniem zdecydowali o losach Austryi. M. T. ustanowiła 8 bpstw na Węgrzech i dwa w Austryi, W życiu prywatnem, jako żona i matka była bez skazy. † 2 listopada 1780 r. w Wiedniu. (Por. Duller, *M. T. u. ihre Zeit*. Wiesb. 1844; v. Arnolh, *Gesch. M. T.*, Wien 1864—1879, Duc de Broglie, *M. T.* 2 v.. Paris 1888; Dalman- Waitz, *Quellenkunde*. 1906).

(*Ch.*).

Marya Torribia błog. żona św. Izydora Oracza, równie jak on pobożna. Po śmierci ich syna, postanowili resztę życia zachowywać powściągliwość. M. przeżyła męża o 5 lat i † w r. 1175. Zaraz po śmierci zaczęto jej oddawać w Hiszpanii cześć publiczną. którą potwierdził w r. 1697 Innocenty XII pż. Święto 8 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 403).

Marya od Wcielenia ob. Akaria.

Maryan z Krakowa bp. laodycejski, sufragan krakowski, z zakonu Dominikanów, dr. teologii, inkwizytor w Polsce, uczony znawca wielu języków obcych, dla wielkich cnót wyniesiony na godność bpią za staraniem Fryderyka kardła arcbpa gnieźnieńskiego ok. r. 1503. (Por. Bzowski, *Propago S. Hiacynthi*. p. 51; Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.*

w Polsce Lwów 1861, 8-o t. II, str. 54).

Maryan (Sikorski) od św. Stanisława, z zakonu Trynitarzy, profesor teologii, kaznodzieja we Lwowie, żył w XVIII w. Napisał: *Rok Odkupienia. Rok dniami Męki Jezusowej wymierzony i t. p.* Lwów 1747, 4-a: *Hypomnema Ordinis Discalceatorum Sanctissimae Trinitatis*, redemptionis captivorum etc. Opus duplici indice Alphabetico nempe et chronologico illustratum. Varsaviae 1753, fol.; *Brevis notitia rerum Ordinis Sanctissimae Trinitatis* de Redemptione Captivorum etc. Leopoli 1754,, 8-o; *Fasces Franciae floribus floridi*, frondosis floreti fructibus floridiores Regalibus Felicis Valesii Liliis Fundatoris et Patriarchae Ordinis SS. Trinitatis de Redemp. Captiv. Joannis de Matha contexti. Leopoli 1757, fol.; *Honor cum debito cultu B. Stanislao Casimiriensi* Polono Sacerd. Ord. Canonic. Regul. 1761. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 300; Jocher, *Obraz bibliogr. histor. liter.* Wilno, t. II i III).

X. J. N.

Maryanici ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 41.

Maryanie. — Nazwa kanoniczna tego zgromadzenia, wyjęta z breve Innocentego XIII jest: „Congregatio polona Ordinis Fratrum Conceptionis B. M. V. Immaculatae". Założony on był przez Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego który zrazu należał do zakonu Pijarów, a kiedy Klemens X. d. 18. październ. 1670 r. pozwolił Pijarom, którzy nie złożyli ślubów uroczystych, z ich zgromadzenia wystąpić, Papczyński uczyniwszy to zamieszkał w Lubiczu, wsi leżącej w województwie rawskiem. Pragnąc szerzyć cześć Matki Bożej i pracować nad umoralnieniem ludu wiejskiego, postanowił założyć nowe w tym celu zgromadzenie. Zamiar ten pobłogosławił ówczesny nuncyusz apłski w Polsce oraz bp. poznański Stanisław Wierzbowski. Do Papczyńskiego przyłączył się niejaki Stanisław Krajewski, dawny żołnierz, który osiadłszy w Puszczy Korabiewskiej na Mazowszu, za przywilejem królewskim wystawił kaplicę i pustelnię, gdzie modlił się za dusze zmarłych poległych czasu boju i zarazy. Tu powstał pierwszy klasztor nowego Zgromadzenia r. 1673 o trzech wspomnianych celach: szerzenia czci Bogarodzicy, pracowania nad ludem wiejskim i modlenia się za umarłych. Stany Rzpl. nowe zgromadzenie 1677 r. pod swą opiekę przyjęły, a Innocenty XI zatwierdził je 20 marca 1681 r., nie nadawszy mu jednak reguły; co uczynił dopiero Innocennty XII, który jako kard. Pignatelli będąc nuncyuszem w Polsce, był penitentem Papczyńskiego. Dn. 29 listop. 1699 r. polecił pż nowemu zgromadzeniu zachowywać regułę t. z. 10 cnót N. M. P., ułożoną przez Gabryela-Maryę zak. Braci Mniejszych a przez Leona X. r. 1517 potwierdzoną dla zakonu Annuncyatek (ob.) Profesyę na ową regułę pierwszy wykonał Stanisław Papczyński 6 czerwca 1701 r. w ręce nuncyusza apłskiego, a za nim poszli inni członkowie Zgromadzenia. Na podstawie tej reguły ułożono konstytucye zakonu, które Innocenty XIII w breve „In supremo militantis Ecclesiae" 3 września 1723 r. zatwierdził. Przełożony gener. był wybierany na 3 lata na kapitule pod przewodnictwem komisarza z zakonu Braci Mniejszych (Reformatów), który w imieniu generała swego zatwierdzał uchwały kapituły i wybór przełożonego generala. Zależność ta jednak M-ów od Braci Mniejszych okazała się z czasem o tyle szkodliwą, że komisarze nie popierali jednego z celów zakonu t. j. nauczania ludu prostego. Zaczem ze staraniem przełożonego gen. X. Rajmunda Nowickiego Kongreg. Bpów i Zakon. zniosła ową zależność, d. 10 marca 1786 r., a Pius VI zatwierdził d. 17 listop. 1786 r. regułę i konstytucye Maryanów, zaś 27 marca 1787 r. udzielił im przywilejów wspólnych wszystkim innym zakonom. Ubiór M-ów jest habit pijarski, tylko barwy białej, kapelusz czarny, pod habitem szkaplerz Niep. Pocz.; u pasa koronka z 10 paciorków na pamiątkę 10 cnót N. M. P.. Zakon w czasie swego największego rozwoju, miał u nas 12 klasztorów i rezydencyj następujących: 1) Puszcza Korabiewska (dyec. warsz.) 1673—1864; 2) Góra Kalwarya (dyec. warsz.) 1677—1864; 3) Goźlin (dyec. warsz). 1699—1864; 4) Skórzec (dyec. podlaska) 1710—1864; 5) Rasno (dyec. wileńska) 1744—1864; 6) Berezdów (dyec. łucka) 1760—1832; 7) Ma-

ryampol (dyec. sejneńska) 1758; tu mieszkał i umarł 1911 r. ostatni przełożony generalny X. Wincenty Sękowski. 8) Iglówka w parafii maryampolskiej przestała być rezydencyą M-ów pod koniec XIX w.; 9) Mirosław (dyec. sejneńska) 1763—1864; 10) Samczyki (dyec. łucka) 1767—1789; 11) Janów (dyec. żmudzka, 1775 fundowani, ale około 1790) już ich tu nie było; 12) Wołpa (dyec. wileńska).

Za granicą byli tylko w Rzymie, przy kle św. Wita, Modesta i Krescencyi od r. 1779—1798, oraz w Portugalii, dokąd ich wprowadził r. 1750 lub nieco później wielebny sługa Boży Kazimierz od św. Józefa Wyszyński. Mieli tu 4-ry domy: 1) w Balsamo fundacyi króla Józefa Emanuela, gdzie spoczywa X. Wyszyński, † 1755 r.; 2) w Lizbonie; 3) w Algirum i 4) w Cederim. Wszystkie te 4 domy już nie istniały w chwili wybuchu ostatniej rewolucyi. Jedyny podobno obecnie żyjący kapłan tego Zakonu X. Bernard Pielasiński jest kapelanem w Przytułku starców w Górze Kalwaryi. (Por. *Reguła Braci Maryanów Zakonu Niep. Poczęcia N. M. P.*, Warszawa 1750 r. (broszura ta in 4° zawiera i konstytucye zakonu); art. X. Ambrożego Wadowskiego w *Encyklop. Kościelnej* Nowodworskiego, oparty po części na źródłach rękopiśmiennych; *Spis ważniejszych miejscowości w powiecie starokonstantynowskim na Wołyniu*, dzieło pełne erudycyi, drukowane w Krakowie 1910 r., gdzie str. 638—651 jest rzecz o zakonie M-ów z okazyi ich fundacyi w Samczykach, mylnie w Enc. kość. Nowodw. zwanych Ostrzykowcami).

M. B.

Maryański Aleksander, ks. współczesbrat Witalisa (ob.) ur. 24 lut. 1845 r. w Gniewkowie. Nauki teologiczne odbywał w ssminaryum pozn., poczem był kapelanem w zakładzie naukowym ks. Koźmiana i u Sercanek, z którymi, po ich wydaleniu przez rząd pruski, przeniósł się do Lwowa. Po 20 latach znojnej pracy, wobec nadwątlonego zdrowia powrócił do w. ks. Poznańskiego, nie mogąc jednak z powodu zdrowia pełnić obowiązków kapłańskich poświęcił się całkowicie pracy naukowej. Ks. M. jest jednym z wybitniejszych uczonych w zakresie dziejów politycznych i klnych Polski. Umiłowawszy pracę naukową na tem polu całą duszą napisał wiele rozpraw, artykułów, a także wydał sporo nieznanych rękopisów, opracowując je odpowiednio. Prace jego pomieszczały różne czasopisma m. i. „Dzien. Pozn.“, „Warta“, „Przegląd Kościelny“, a także „Gazeta Kościelna“ i „Lud“ w Lwowie, gdzie też r. 1874—1878 redagował pismo *Bonus Pastor*. Pisał zazwyczaj bezimiennie podznaczając swoje prace: *L. Gn.*, *B. J. K.*, *Ks. M. S.*. Z prac oryginalnych wymienić należy: *Czasy Nerona* w XIX w. Lwów 1878; *Wspomnienie o Słucku*. Poznań 1905; *Materyały do historyi czci Matki B. w Polsce*. 1883; *Róża złota, fragment historyczny*. Lwów 1890; *Krzywdy Kła pod berłem ros.* Lwów 1878; *Materyały do dziejów upadku Unii w dyec. Chełmskiej*. Poznań 1878; *Gody weselne w Sielcu*, Gniezno 1910. M. dokonał nowego wydania *Kazań ks. P. Skargi* we Lwowie 1882—1884. Z przedruków i opracowań rękopismów znamienitsze są: *Dyaryusz więzienia moskiewskiego Adama Kamieńskiego Dłużyka z rękop. XVII w.* Poznań 1874; *Matka Bolesna.... ks. Przemysława Domieshowskiego* przeora Cystersów Mogilskich. Poznań 1872 i w. i. (Por. W. E. I. t. 45—46, str. 541).

Maryański Bronisław ks. ur. w r. 1863 w Lipnie (gub. Płocka), po ukończeniu seminaryum nauczycielskiego w Skępem był 2 lata nauczycielem wiejskim w Oborach i już wtedy pisywał powiastki i artykuły treści społecznej do czasopism ludowych i kalendarzy. Poświęcił się następnie stanowi duchownemu i po ukończeniu seminaryum duchownego w Płocku został wyświęcony na kapłana. Znawca i miłośnik muzyki klnej, założył przy Towarzystwie Muzycznem w Warszawie oddział muzyki klnej. Dbały o podniesienie poziomu wykształcenia muzycznego i religijnego organistów, wydawał dla nich od r. 1891 *Kalendarz* corocznie, a później *Rocznik dla organistów*. Żądny wiedzy wyjechał za granicę na studya i słuchał w Instytucie katolickim w Paryżu filozofii, równocześnie uczęszczając na wydział literacki w Sorbonie. Obecnie jest profesorem se-

minaryum w Płocku i proboszczem w Brwilnie. Oprócz znacznej liczby artykułów i rozpraw treści społeczno-religijnej pisanych do „Przeglądu Katolickiego“, „Zorzy“, „Niwy“, napisał większe prace: *Ester*, powieść z czasów niewoli Babilońskiej; *Judyt, Holofernes*, 2 t. Płock 1908; *Geniusz miłości* czyli „Żywot św. Pawła“, 3 t. Płock 1909; *Sara*, powieść współczesna pod pseud. Grzegórz Brzózka i in., wreszcie sporo *Kazań*, oraz *W hołdzie dla Maryi*, studyum historyczne o Różańcu, Płock 1907 i inne. Nadto: *Kazania przygodne*, Płock 1900, 8 – a; *Kazania o Najśw. Sakramencie*. Tamże 1898, 8-a; *Kazania o wychowaniu dzieci*. Tamże 1898, 8-a i t. d.

X. J. N.

Maryański Witalis, ks. proton. apłski ur. w Gniewkowie na Kujawach poznańskich 1835, odbywał nauki teolog. w seminaryum poznańskiem i w akademii Münster w Westfalii. Gdy w roku 1866 ks. Ledóchowski został arpbem gnieznieńsko-poznańskim wezwał M-go na swego kapelana. W r. 1871 M. zostaje kanonikiem pozn. Po uwięzieniu arbpa M. jest jednym z delegatów tajnych, zarządzając tajnie archidyecezyą, które to obowiązki pełnił aż do przybycia arbpa Dindera (ob.). Charakteru niezłomnego, prawowierności nieskazitelnej, przy nader wątłem zdrowiu, oddany trudom zarządu dyecezyą, a przytem szczodrze praktykując dzieła miłosierdzia zjednał sobie powszechny szacunek. Po zdaniu rządów w ręce nowego arbpa cofnął się w zacisze domowe i resztę życia swego poświęcił pracy piśmienniczej przerabiając lub tłumacząc dzieła pobożne m. in. Abellego i ks. de Segur. † przez wszystkich obżałowywany 18 lut. 1895.

Maryańskie kongresy ob. Wiece.

Maryańskie miejscowości cudami i łaskami słynne. Wśród wszystkich miejsc będących celem pielgrzymek wiernych, najliczniejszemi są poświęcone czci Maryi. Wiele z nich zostało wybranych dzięki wskazówce samejże Bogarodzicy, która bądźto w bezpośredniem zjawieniu, bądźto w objawieniu wewnętrznem wybrała jakiś las samotny, lub dolinę albo wzgórze skaliste, albo miejscowość zamieszkaną na siedzibę swej szczególnej czci i miejsce łask, jakie zlewać będzie na swych czcicieli. Inne znowu miejsca pielgrzymkowe zawdzięczają swój początek ślubowi, jaki pewna osoba lub i cała gmina złożyła Matce Bożej czasu ciężkiego ucisku, albo jako wyraz wdzięczności za otrzymane duchowe lub doczesne łaski. Innych znowu początkiem było nabożeństwo, jakie zrazu jakaś jednostka odprawiała przed obrazem Maryi, a które później w tajemniczy sposób objęło coraz szersze kręgi nietylko miejscowej ludności, ale i pielgrzymów zdala. Cześć Maryi, której obrazem są miejscowości słynne pielgrzymkami ku Jej uczczeniu odprawianemi, ma swą podstawę w nauce wiary o potężnem wstawiennictwie Bogarodzicy-Dziewicy jest spełnieniem onych proroczych słów „Oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody“ (Łuk. I, 48), a równocześnie jest koniecznym skutkiem z doświadczenia tylu łask, jakie wierni dzięki owej czci Maryi odbierają. Na tych miejscach dzieje się nieprzerwany szereg cudów najwyraźniejszych w porządku łask doczesnych i wiecznych. Przedmiotem czci tam składanej jest Marya, jako Matka Odkupiciela i to w różnych okolicznościach Jej życia pełnego łaski, tak że poszczególne miejsca cudowne składają się na wieniec Tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych; nadto wspomina się tu dowody łask, jakie Matka chijan okazała swym dzieciom, Ucieczka grzesznych, Pocieszycielka strapionych, Uzdrowienie chorych. Z miejscami temi łączy się powstanie wielu zakonów, zgromadzeń i bractw, jak np. Szkaplerza karmelitańskiego 1251, różańcowego w Tuluzie 1212, Boleści Maryi ok. 1260 we Florencyi, Pocieszenia 1495 w Bolonii, Zwiastowania 1584 w Rzymie, Wspomożenia 1648 w Monachium, Niepokal. Serca Maryi 1836 w Paryżu i t. d. Również M-e m-i pielgrzymkowe dały powód do ustanowienia świąt Maryi, już to obchodzonych w niektórych tylko miejscowościach, jak np. uroczystość Matki Bożej Dobrej Rady 26 kwietnia, której początek w Genazzano zatwierdził Pius VI r. 1777, lub Matki Bożej Nieustającej Pomocy, której wizerunek pod tem wezwaniem cudami słynny przeniesiono r. 1866 do kła ś. Alfonsa w Rzymie, albo święto Matki Bożej Czę-

stochowskiej, na którego obchód zezwolił Pius X d. 19 kwietnia 1904 r.; jużto obchodzonych w całym świecie, jak np. uroczystość Matki Bożej Śnieżnej, co wzięło początek w bazylice liberyańskiej w Rzymie, a którą ś. Pius 1568 na cały Kł rozszerzył, lub święto zjawienia się N. P. M. w Lourdes, które się obchodzi z polecenia Piusa X (13 listop. 1907 r.), a wreszcie różne święta mające związek z zakonami i zgromadzeniami wyż wspomnianemi, jak 7 Boleści Matki Bożej w 3-ą niedzielę września; N. M. Panny z góry Karmelu 16 lipca, N. M. P. Różańcowej (1-a niedziela października); Matki Bożej od wyzwolenia z niewoli 24 września; (Por. F. G. Holweck, *Fasti Mariani sive Calendarium festorum* Sanctae, Mariae Virg. Deiparae memoriis historicis illustratum, Fryburg bad. 1892. Wizerunki Bogarodzicy w niektórych miejscowościach, szczególniej łaskami i cudami słynnych, bywają uroczyście koronami wieńczone (ob. Koronacya obrazów). (Por. P. Bombelli, *Raccolta delle s. Imagini della B. Vergine ornate della corona* d'oro dał capitolo di s. Pietro, con una breve ed essata notezia di ciascuna immagine, 4 t., Rzym 1792; Marchetti, *De prodigii avvenuti in molte* s. immagini specialmenti de Maria Santissima secondo gli autentici Processi compilati in Roma memorie, Rzym 1797.

Maryańskie miejsca pielgrzymek są tak po całym świecie rozsiane, że chyba nie ma dyecezyi, w którejby ich nie było, sława wielu przekracza daleko granice kraju, w którym się znajdują, a kopie ich są poszukiwane. Zaczem wszystkie je wymienić tu niepodobna; ograniczymy się więc na najbardziej znane oraz wymienimy dzieła najobszerniej o nich traktujące. Co do tych ostatnich, to dużo zawdzięczamy wiekowi XVII; potem jest pewien zastój, aż w XIX znowu na tym polu znaczny ruch powstaje. Początek tu daje Ferry de Locre swem dziełem: *Maria Augusta Virgo Deipara* in VII libros distributa, sive historia, enarratio ac descriptio locorum, imaginum, templorum etc. divae Virgini dicatorum. Atrebati 1608. Następnie Fryderyk Forner, *Palma triumphalis miraculorum ecclesiae cathol. et imprimis gloriossissimae Dei Genitricis V. Mariae*, quibus et nunc temporis tam in aede Lauretana, Oettingensi, Eremitana, Sichemiensi, Aspricollensi, Dettelbacensi, quam in Weyernensi ditionis et territorii eccl. Bambergensis, ita passim per totum orbem christianum, India et Orbe novo luculentissime inclarescit libris V explicata, Ingolstadt 1521. Ikonografią Maryańską zajmują się dziełka: F. Astofi, *Storia universale degli immagini miraculosi della glorios. Madre di Dio*, Wenecya 1623; Jodocusa Dudinek, *Mundus Marianus* h. e. specificatio omnium mundi locorum, in quibus Virgo miraculose colitur, Kolonia 1644; N. de Labeville, *Hieroglyphica Mariana seu de sacris imaginibus*, Louvain 1660. Na podstawie tych prac z pomocą swych braci zakonnych wydał Wilhelm Gumppenberg T. J. naprzód w 4 tomach in 8-o (Monachium 1657—1659), później w 2 t. in fol. dzieło p. t. *Atlas Marianus*, quo S. Dei Genitris Mariae Imaginum miraculosorum origines duodecim historiarum centuriis explicantur, Monachium 1672. Wydrukował je na nowo J. J. Bourassé, w *Summa aurea de laudibus B. M. V*, w Paryżu u Migne'a 1866, t. XI i XII, a przedtem jeszcze przerobił H. Scherer, T. J. w III części swej *Geografii*, Monachium 1702. Nieco późniejszem jest dzieło portugalskie: Fr. Agostinho de S. Maria, *Sanctuario Mariano et historia dos imagens milogrosas de nossa Senhora*, 10 t. Lisbona 1707 — 1723. W 100 lat potem wydał po włosku Gumppenberga *Atlas Marianus* pomnożywszy go obrazami cudownymi, które później do końca XVIII w. zasłynęły— Augustyn Zanella w 12 t. w Weronie. Równocześnie wyszła w Medyolanie w 4 t. *Storia de santuarii piu cetebri* di Maria Santissima sparsi nel mondo cristiano, 1840—1844. Z francuskich wymieniamy: Ch. J. Gloriot, *Les pelerinages aux Sanctuaires de la Mère de Dieu*, Lyon 1840; F. Pouget S. J. *Le Mois de Marie historique* ou pèlerinages aux sanctuaires de la Mère de Dieu Lyon 1840; *Histoire des principaux sanctuaires de la Mère de Dieu*, 4 t., Lyon 1847; A. Egron, *Le culte de la Ste Vierge dans toute la catholicité*, principalement en France, depuis l'établissement du Christianisme jusqu'a nos jours, Paryż 1842.

Z niemieckich: M. Rorhmayer, *Marianisches Wallfahrtsbuch*, Regensburg 1844; *Der christliche Pilger, Geschichte* der berühmtesten Wallfahrtsorte, Coblenz 1846; J. Spencer Northcote, *Berühmte Gnadenorte Unserer Lieben Frau* (na niemiecki przełożył Studemund), Kolonia 1869; W. Herchenbach, *Die hl. kathol. Gnaden und Wallfahrtsorte*, Stuttgart 1884; H. v. Rudniki, *Die berühmtesten Wallfahrsorte der Erde*, Padeborn 1891; *Marienbuch* oder Unserer Lieben Frau berühmteste Gnaden und Wallfahrtsorte, Regensburg 1871. Miejsca cudowne pod strażą Augustynianów będące opisuje J. B. Hayd, *Mariale Augustinianum*, Monachium 1706, a w Zakonie Karmelitów istniejące J. B. de Lezena, *Maria Patrona s. de singulari* SS. V. Mariae patronatu in Carmelitici Ordinis fratres sodales, Bruxella 1651; É. M. Oettinger zamieścił przegląd literatury maryańskiej a w szczególności publikacyj odnoszących się do 426 miejsc cudownych w *Bibliographie biographique universelle*, Bruxella 1854, p. 1804 — 112 i 2150 — 2158. Nadto C. Sommervogel S. J., *Bibliotheca Mariana de de la Comp. de Jésus*, Paryż 1885; Jerzy Kolb S. J. *Wegweiser in die Marianische Literatur*, Friburg 1888; M. Tavagnutti, *Kat.-theol. Bücherkunde*, Wiedeń 1891. Wiele bardzo szczegółów o miejscach cudownych można też znaleźć w *Aktach* kongresów międzynarodowych ku czci Matki Bożej. W polskim języku dzieł poświęconych jednak tylko wyłącznie wizerunkom w Koronie i Litwie jest kilka, jako to: J. Drews, *Methodus peregrinationis menstruae Marianae ad imagines Deiparae* per Poloniam et Lithuanium miraculis celebres, Wilno 1682; Pruszcz Piotr Jacek, *Morze łaski Boskiej*, 2 wyd. Kraków 1740; Fankidejski, *Miejsca cudami słynące* w dawnej dyec. Chełminskiej, Peplin 1863; Chociszewski, *Pielgrzymka do ważniejszych miejsc cudow.* w ziemiach polskich; Barącz, *Cudowne Obrazy* Matki Najsw. w Polsce, Lwów 1891; Ulanowski, *Maj ilustrowany*. Warszawa 1869; Dąbrowska, *Pielgrzymka majowa do miejsc śś.* w kraju i za granicą, Kraków 1900; Augustynik, *Pielgrzymka jubileuszowa do miejsc wsławionych cudami*, Kielce 1904. Trzy te ostanie dziełka, oraz *Księga Pamiątkowa maryańska* (Akta kongresu lwowskiego 1904) w t. I i II zawierają dużo opisów i szczegółów o naszych miejscach cudownych. Najważniejszemi jednak w tej materyi są dzieła O. Wacława kapucyna i ks. Alojzego Fridricha T. J. Pierwsza z nich ma tytuł: *O cudownych Obrazach w Polsce Przenajśw. Matki Bożej*, wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne, Kraków 1902. Mowa tu o 1113 wizerunkach Maryi w porządku alfabetycznym miejscowości, a do tych wizerunków autor zalicza nie tylko te, co są podziśdzień w ręku katolików, ale i co zabrane zostały przez akatolików lub bezpowrotnie zniszczały. Dzieło to napisane na podstawie materyału z bibliotek w Krakowie, Lwowie i Suchej (Branickich) nie nadaje się tyle do czytania kursorycznego, ile raczej daje wskazówki do dalszych badań dziejów tych obrazów.

Drugie wyż wspomniane dzieło: *Historye cudownych obrazów N. Maryi Panny w Polsce*, 4 t., Kraków 190..—1911 mowi o 458 obrazach (z tego 46 obrazów nie wspomnianych przez O. Wacława) a przechodzi je dyecezyami, każdą w porządku alfabetycznym miejscowości. Ponieważ tendencya tego dzieła jest przedewszystkiem praktyczna: szerzenie znajomości miejsc cudownych i czci Maryi, przeto autor mowi wyłącznie o obrazach: a) istniejących obecnie, b) w ręku katolików i to c) albo wyraźnie przez władzę duchowną za cudowne uznanych, albo d) słynnych łaskami oddawna w tradycyi ludności okolicznej, lub e) według zeznań wiarogodnych żyjących osób, które same doznały łask za modlitwą przed tymi wizerunkami. Do kazdego prawie opisu dodano reprodukcye obrazu i widok kła, na podstawie zdjęc fotograficznych przez samego autora lub na jego żądanie dokonanych. Tak samo i opis każdego obrazu nastąpił wskutek poszukiwań czynionych na samem miejscu i badań u źródeł pierwszorzędnych: księgi cudów i łask oraz wizyt bpich.

Prócz 36 wizerunków za zezwoleniem kapituły watykańskiej uwieńczonych (ob. Koronacya obrazów), do słynniejszych miejscowości u nas należą: Ostra Brama w Wilnie, Studziana (dyec. sandomierska), Gostyń (dyec. poznańska)

Kochawina (dyec. lwowska), Gidle (dyecezya kujawska), Święta Lipka (dyec. warmińska), Piekary na Szląsku. Z miejsc pielgrzymkowych zagranicznych najsłynniejsze w Europie są dwa: Lourders i Loretto (ob.). Prócz niego na półwyspie apenińskim jest mnóstwo innych miejsc cudownych.

W Rzymie wśród kilkudziesięciu kłów pod wezwaniem N. P. M. będących należy wymienić bazylikę Matki Bożej Śnieżnej z obrazem ś. Łukaszowi przypisywanym a przez ś. Grzegorza W. w procesyi czasu zarazy po mieście obnoszonym; bazylikę s. Maria in Trastevere jeszcze za Aleksandra Sewera na tym samym miejscu zbudowana, gdzie w czasie Narodzenia Chrystusa nagle źródło oleju wytrysnęło; obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, zrazu na wyspie Kandyi czczony, później od r. 1499 u ś. Mateusza na Eskwilinie a od r. 1866 u ś. Alfonsa się znajdujący; posąg marmurowy dłuta Jakóba Sansovino w kle ś. Augustyna będący (1527); dalej Matka Boża Dobrej Rady w Gennazzano (1467); Pompei z obrazem Matki Bożej Różańcowej, miejsce od niedawna (1876) bardzo już wsławione; Madonna della Guercia pod Viterbo (1417), w Messynie Madonna della lettera, w Rimini (1850); Matka Boża Pocieszenia w Turynie, Matka Boża miłosierdzia w Savonie (1536), (Por. G. B. de Albertis, *De apparitione SS. Virginis misericordiae Saonae* et de eius miraculosis imaginibus in Italia libri IV, Genuae 1632; Cornaro, *Relazione delle imagini miraculose* di s. Maria conservate in Venezia, Padova 1758; Tenże *Apparitionum et celebriorum imaginum* Deiparae V. Mariae in civitate et dominio Venetiarum, Venetiis 1760; Demaro S. I., *Memorie istorische delle imagini di Maria Santissima* che si venerano in Roma, 4 t., Rzym 1795; *Histoire des images miraculeuses de Rome* et des Etats de l'Eglise en 1850, Paryż 1850; Pl. Sampieri, *Iconologie Mesanese*, ovvero historie degli immagini miraculose della B. V. M., Messina 1664; St. Alberti, *Maraviglie di Dio in onore della sua sant. Madre* riverita nelle sue celebri immagini in Sicilia, Palermo 1715).

Najstarszem miejscem pielgrzymkowem we Francyi jest Chartres. Kryptę tamecznej katedry tworzy grota ze statuą Bogarodzicy (*N. - D. de Sous - Terre*) niegdyś świątynia Druidów, którzy tu składali cześć *Virgini parituae*. Za Karola Łysego kł ten otrzymał zasłonę Najśw. Panny z Konstantynopola tu przywiezioną.—Początkowi pielgrzymek do Puy-en-Velay towarzyszą legendy, starsze części kła sięgają VI wieku; przed I krucyatą zaintonowano tu *Salve Regina*, „śpiew Puy", jak długo tę antyfonę zwano. Św. Ludwik umieścił tu 1254 r. stary bardzo wizerunek Maryi, przywieziony przezeń ze Wschodu.—*N.-D. de la Délivrance* w pobliżu Caën w Normandyi sięga IV w., a Boulogne sur—Mer. 633 i Roc-Amadour pod Cahor słynie pielgrzymkami już za Karola W.—Cześć *N. - D. de Fourvière* w Lyonie, pochodzi z IX w., a *N.-D. de la Garde* w Marsylii z XIII w. - *N. - D. de Laus* w Alpach datuje się z 1644,—*N.-D. de Victoires* w Paryżu jest siedziba Arcybractwa Serca Maryi modlącego się o nawrócenie grzeszników, a do XIX w. należą miejsca objawień Bogarodzicy w La Salette, (ob.) (dyec. grenoblska) 1846, Lourdes 1858 (ob.), Portmain (dyec. Laval) 1871 (ob.) i Pellevoisin (dyec. Bourges) 1876 (ob.), oraz Issoudun (dyec. Bourges) od 1864 siedziba arcybr. *N. - D. du Sacré Coeur*. (Por. *Le culte de la S. Vierge*; N.-De France ou histoire du culte de la Ste Vierge en France, 7 t, Paryż 1831—1867; *Marie et ses pèlerinages*. Paryż i Lyon 1878; I. E. Drochon et H. Clerget, *Histoire illustrée des pèlerinages françaises de la T. S Vierge*, Paryż 1892; Al. Possz S. I.. *Les sanctuaires da la Mére de Dieu* dans les arrondissements de Dooai, Lille, Hazebrouk, Dunkerque, Cambrai, Vallenciennes, Avesnes etc., Lille 1847; H. Fougeiret, *Sanctuaires anciens et modernes de la T. S. Vierge* dans la dioecese de Frejus et Toulon, Toulon 1891. Dużo broszur ilustrowanych o poszczególnych miejscach cudownych wydała księgarnia C. Paillart'a w Abbeville (dep. Somme).

W Hiszpanii pierwsze czci Maryi poświęcone łączy pobożne podanie z opowiadaniem Ewangelii przez ś. Jakóba. W ogromnej czci jest kaplica w katedrze w Saragosie mieszcząca w sobie na słupie małą figurę N. M. P. z Dzieciątkiem Jezus *Nuestra Senora del Pilar*.). W kaplicy toledańskiej jest *Vir-*

gen del Sagrani, wizerunek 714 r. czasu najazdu Maurów ukryty, a 1085 r. odnaleziony. Podobnież 717 r. ukryto w skałach Monserratu statuę Matki Boskiej przed tem w Barcelonie będącą, która znaleziona 880 r. jest w opactwie benedyktyńskiem na malowniczej górze *Mons-serratus*. Cudowny obraz Maryi, podarowany przez ś. Grzegorza W. ś. Leandrowi bpowi sewilskiemu ukryty 713 r. przed Maurami w dolinie Gwadalupe; odnaleziony za Alfonsa XI spowodował po wielkiem zwycięztwie nad Palado 1340 r. wystawienie kła i klasztoru w Gwadalupe w Estremadurze; 1461 r. rozpoczynają się pielgrzymki do Matki Bożej Łaskawej w kle zamkowym w Archidonie w Andaluzyi; w Kordowie Matka Boża „z nad źródła", a na wyspach Kanaryjskich w Teneriffie były pielgrzymki jeszcze przed 1541. (Por. Jean de Villafane S. I., *Compendio historico, enque sa da noticia de las milogrosas y devotas imagenes de la Reyna de cielos y tierra*, que se veneran en los mas celebres santuarios de Espana, Madryt 1726; I. Fr. A. de Ustarroz, *Cronologia de las imagenes aparecidas de Nuestra Sennora en el Regno de Aragon*, Saragoza 1643.

W Portugalii Evora, Carmona, góra Arrabida koło Lizbony; w Pederneira pod Alcobaz jest obraz Bogarodzicy pochodzący z Nazaretu, który tu się dostał czasu prześladowania Obrazobórców i około 1150 został w lesie odnaleziony.

W Belgii najstarsze miejsca pielgrzymkowe są w Esquernes (1014) i w Fournes (ok. 1140). Kaplica Matki Bożej miłosierdzia w Bruxelli pochodzi z 1134. Pielgrzymki do Matki Bożej Pocieszenia w Antwerpii powstały w XIII w., w Hall w Brabancyi 1267, w Cambron 1322, w Montaigu między Sichema Diest ok. 1400, koło Maresnet 1760 r. Por. A. Wiechmans, *Brabantia Mariana*, Tangerloo 1796; E. Speelman, *Belgium Marianum*, Tournai 1859 r. W Luxemburgu w stolicy *Consolatrix afflictorum*.—W Holandyi Matka Boża Piaskowa pod Roermond.

Anglia przed rewolucyą kościelną była tak bogata w świątynie Bogarodzicy iż ją zwano *Dos Mariae*. W Glastonburg, gdzie król zachod. - saksoński Ina 708 r. wybudował kł. N. P. M., przechowywano aż do Henryka VIII relikwie z szaty i przepaski Matki Bożej. Jako miejsca pielgrzymkowe odznaczały się: Evesham 701, Tewkesburg 715, Coventry 1043, Walsingham 1061, i kaplica Matki Bożej pod ziemią w Canterbury, gdzie już ś. Dunstan się modlił i 988 został pochowany.

Na ziemi niemieckiej nie brak też Stolic Maryi Najśw. Panny. Najstarsza z nich jest w Altötting w Bawaryi gdzie jest figura Matki Bożej umieszczona tu przez ś. Ruperta pod koniec VII w. Z czasów kr. frankońskiego Pepina (752—768) pochodzi *Maria zur Steigelgasse* na Petersberg w dyec. spirskiej; czasu wojny Karola W. z Sasami powstał Rosenthal na Górnych Łużycach; Karol W. również podarował katedrze w Akwizgranie relikwie szaty N. Panny; na ś. Górze Andechs w Bawaryi jest od 955 chusta Matki Bożej. R. 1077 sięga Beuron w dolinie Dunaju i Maria - Rain nad Wertach (1086) w Szwabii; Bogenberg na skraju lasu bawarskiego 1104., Marienweiher w Górnej Frankonii 1110, Sanct Märgen (dawniej Marienzell) w Szwarcwaldzie 1118, Marienberg nad Salczah koło Reitenhaslach 1143, Verne (dyec. paderbonska) 1173, Bornhofen nad Renem 1289.—Do późniejszych należą: Kevelaer (dyec. monasterska) 1643, N. M. P. Loretańska na Schönenberg pod Ellwangen w Wirtembergii 1639. (Por. Müller Aegid., *Das hl. Deutschland*, 2 t. Kolonia 1887).

W Dolnej Austryi Mariataferl pod Marbach 1633; we Wiedniu u ś. Szczepana *Rosa mystica* 1797; Maria - Plain pod Salcburgiem 1732; w Styryi Maria - Zell 1157; w Tyrolu jest w opactwie Norbertanów we Wilten obraz N. M. P. *unter 4 Säulen*; Hall 1500; *Madonna del monti* koło Roveredo 1602, *Maria - Hilf* u ś. Jakóba w Innsbrucku, obraz pędzla Łukasza Cranacha star., znajduje się tam od 1650 r., Absam pod Hall 1797; w Slawonii Matka Boża Śnieżna koło Peterwaradyna 1618; w Kroacyi Bistricz już przed 1545 znane; w Dalmacyi *Maria delle Scarpello* 1452; w Karyntyi Maria - Saal, obraz należący niegdyś do ś. Wojciecha; Marya na górze Luschari ok. 1366; Góra Święta pod Gorycyą 1539. (Por. Ertl. S. I., *Austria Mariana*, 2 t. Wiedeń 1736; Donin, *Die Ma-*

rianischen Austria 3 wyd., Wiedeń 1884; Krönes: *Geistige Wallfahrt zu Marianischen Guadenorten* der österreichisch ungear. Monarchie, Wien 1872; Georg Kolb S. I.: *Marianisches Oberösterreich*, Linz 1889; *Marianisches Niederösterreich* von Ioseph Maurer w *Linzer praktisch theologische quartalschrift* 1892 i inn.).—W Czechach Góra Święta pod Pribramem, Stary Bolesław, gdzie obraz od ś. Cyryla darowany.—Na Morawach: Hostin przed 1240, Swaty Kopecek pod Ołomuńcem ok. 1632 r., Monserrat pod Cizkrajowem (Sitzgras) 1643; Vranov 1240. (Por. I. Obiłeczki, *Statuae et imagines omnes B. V. M. im Bohemia, Moravia et Silesia celebres*, Praga 1670; M. Guthwirth, *Famosiores et verae effigies Deiparae Virginis*, quae in regno Bohemiae miraculis darent, Praga 1655; Kastel, *Hortulus Mariae* sive devotiones variae de B. V. cum 36 praecipuis provinciae Bohemiae miraculosis imaginibus, Praga 1686 (samo dzieło po niemiecku). Schiffner, *Beschreibung der vorzüglichsten Gnadenörter im Königreich Böhmen* Prag; Fr. Ecker, *Poscátná mista kr. hl. mesta Prahy*, Praga 1887; Eichler, *Poutní mista a milostivé obrazy*, 7 t. Brno 1887.—W Bośni celem pielgrzymek jest kł. Braci Mniejszych w Sarajewie; na Węgrzech Radna nad Moroszem 1668; Sasvàr (Sassin) dyec. grańska 1564; w Siedmiogrodzie w Klausenburgu w kle Pijarów 1699. (Por. *Fontes gratiarum Marianarum per Ungariam*, Claudiopoli 1739; Al. Jordánszky, *Beschreibung der Gnadenbilder im Königreich Ungarn*, Pest 1863; A. Balogh de Nemcsicz, *B. V. M. Regina et Patrona Hungariae*, Erlau 1872 (w dziele tem jest dużo obrazów z Polski opisanych).—W Szwajcaryi słynne opactwo *nullius* w Einsiedeln; Matka Boża Śnieżna na Górze Rigi 1689. (Por. L. Burgener, *Die Wallfahrtsorte der kathol. Schweiz*, 2 t., Ingenbohl. 1864.

Przechodząc do innych części świata, w Azyi oprócz miejsc obecnością Maryi w Palestynie uświęconych, jest świątynia na Karmelu od 1839 bazylika Matka Boża Pocieszenia w dolinie El Bekr na Libanie 1880, kł w dolinie w okolicach Beirutu, w Indyach kł w Mallapuram w Canunore i Matka Boża Anielska Pondichery, kł na wyspie Makao niedaleko Kantonu.—W Afryce Matka Boża Zwycięzka w Angoli, kraju na zachód. wybrzeżu połud. Afryki; w Algierze N. M. P. Afrykańska 1855 pod Kairo grota, gdzie według dawnego podania miała ś. Rodzina mieszkać.—Do Ameryki zanieśli Hiszpanie cześć gorącą Maryi. Słyną tam, jako miejsca cudowne: Guadalupe Hidalgo pod Mexykiem 1551, Matka Boża Wspomożenia i z Guadalupy pod Durango, w Zacatecas, w Campeche, w Orizaba w Mexyku. W Costarica jest Matka Boża Anielska w Cartago, kły w Chiantła i Marsagua; w Kolumbii kł metropolitalny w Santa Fe de Bogota a w pobliżu miasta N. M. P. z Monserratu iz Gvadalupe; w Venezueli: Araure 1702. Guanare 1652; Guinguire; w Ekwadorze N. M. P. *de agua santa* w Bannos; w Brazylii N. M. P. *da Gloria* w Rio de Ianeiro; w Argentynie N. M. P. od Wyzwolenia z niewoli w Buenos Aires; w Chile w Aucayama (obraz z daru Karola V.), w Arauco i w Huambalva; na Antyllach w Higuez pod San Domingo; i *Nuestra Sennora de la Caridad del Cobre* na Kubie. W Kanadzie w Mont-Real Matka Boża Wspomożenia 1675; w Ohio na Mount Adams kł Niep. Pocz. 1861. (Por. Franc. de Florencia, *Origen de los mas insignes santuaries de la Nueva Galicia en la America Septentrional*. Mexico 1694; *Historia general de las imagenes de la Virgen Maria* que se veneran insignes en la America septentrional. Obra publ. por Juan Ant. de Oviedo, Mexico 1755. (Por. Streber, *Marienwallfahrtsorte* w Kirchenlexicon Wetzera i Weltego; Bartynowski Maryan, *O Historyografii wizerunków cudownych N. M. P.* w piśmie *Sodalis Marianus* V. p. 76).

M. B.

Maryańskie Sodalicye ob. Sodalicye Maryańskie.

Maryańskie wyspy — prefektura apostolska. — Wyspy Maryańskie, zwane Ladronami t. j. Złodziejskiemi, stanowią grupę wysp, położoną w północno-zachodniej części Oceanu Spokojnego o obszarze ok. 1,140 kilom. kwadr. i 11,700 mieszkańcami. Odkrył wyspy Magellan w 1521 r., od r. 1668 były

one kolonią hiszpańską; w 1898 r. Stany Zjednoczone Ameryki Półn. objęły w posiadanie wyspę Guam; pozostałe wyspy nabyli Niemcy w 1899 r. Głównem miastem jest Agana na w. Guam.—Na misyach pracowali tu początkowo Jezuici hiszpańscy i niemieccy; od r. 1786 - hiszpańscy Augustyanie—Rekollekci. Terrytoryum wysp Maryańskich należało do dyecezyi Cebu (ob. art. Cebu). W 1907 r. erygowano osobną prefekturę apost. z rezydencyą w Saipan (wysp. Saipan). Misye powierzono Kapucynom niemieckim z prowincyi nadreńskieh. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustrac. t. IX, str. 630—631; Finsch, *Karolinen und Marianen*, 1900; *Katholische Missionen*, 1907-8, p. 30...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1911, t. II, k. 832).

X. C. S.

Maryańskie zakony i zgromadzenia.— Jak żaden pobożny katolik nie może się obyć bez czci Maryi, tak też napotykamy tę cześć w każdem zgromadzeniu zakonnem w sposób określony jego ustawami i zwyczajami. Jest ona nieraz tak znaczną, iż choć zgromadzenie jakieś nie nosi imienia Maryi w swej nazwie, możnaby uważać je za instytucyą Jej czci poświęconą, jak np. Kartuzów lub Dominikanów. Wiele bardzo w tej mierze pouczyć mogą Akta Kongresów międzynarodowych ku czci Matki Bożej, a zwłaszcza *Compte rendu du Congrès Marial tenu à Lyon*, II tome, Lyon 1901, gdzie jest 48 prac p. n.: *Les traditions mariales*, opowiadających o czci Maryi w poszczególnych zgromadzeniach. Ks. A. Drive w swem dziele, *Marie et Compagnie de Jésus*, 2 wyd. Paryż i Tournai 1904 opowiada obszernie o udziale Jezuitów w składaniu i szerzeniu czci Bogarodzicy, a prof. Maks Heimbucher w 3 tomowej pracy: *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd. Paderborn 1907 na wielu bardzo miejscach do tej sprawy wraca (p. w regestrze na końcu każdego tomu wyraz: *Marienverehrung*. W niniejszym art. mówić będziemy tylko o tych zgromadzeniach, co w nazwie swej wspominają o Maryi.

1) W zakonie Benedyktynów w biegu wieków powstało kilka Kongregacyj p. w. Maryi; a) Kongregacya Ofiarowania M. lub ś. Placyda istniała w Niderlandach od 162. 1654; b) W r. 1889 za powodem . na XIII część austryackich opac utworzyła Kongreg. Niepokalanego Poczęcia; c) Kongreg. Benedyktynek od Matki Bożej, założona 1617 we Francyi przez Joannę de Lestonac; poświęcała się wychowaniu dziewcząt, przestała istnieć 1830 r.; d) Kongreg. Matki Bożej Kalwaryjskiej założona równocześnię przez księżniczkę Antoninę d'Orleans Langueville, zachowuje regułę ś. Benedykta w pierwotnej czystości, zajmuje się wychowaniem dziewcząt a także i głuchoniemych, oraz pieczą nad staruszkami; mają 9 klasztorów.

2) W zakonie Kanoników regularnych a) powstała 1871 w St. Antoine we Francyi (depart. Isère) kongregacya Kanoników od Niepok. Poczęcia zatwierdzona 1887, ma swe domy we Francyi, Włoszech, Szkocyi i Kanadzie; b) Kongreg. Matki Bożej, inaczej Portuensis (ob. t. XIX i XX, str. 252); c) Kanonicy regul, od Pokuty *(ordo B. V. M. de Metro*, ob. t. XIX i XX, str. 254 i in.); d) Kanoniczki Maryi od Pokuty i .e) Kanoniczki regul. ś. Augustyna Kongregacyi Matki Bożej (ob. t. XIX i XX, str. 284). Na wzór tych ostatnich powstało kilka nowych Kongregacyj, a w szczególności: f) Córki kongregacyi Matki Bożej założone 1659 w Kanadzie i tamże oraz w Stanach Zjednoczonych do dziś dnia czynne po ochronach i szkołach parafialnych; g) Katolicki Instytut ubogich Sióstr szkolnych od Matki Bożej, powstał 1833 r. w Neunburgu (dyec. ratyzbońskiej) i niebawem tak się rozszerzył, że należy obecnie do najznaczniejszych zgromadzeń poświęconych nauczaniu w szkołach. Prócz ojczystej Bawaryi, są w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracują także i w szkołach polskich, w Westfalii, Austryi, na Węgrzech, w Anglii, na Szląsku i mają szkołę we Lwowie. Oprócz 3 zwykłych prostych ślubów składają czwarty poświęcenia się sumiennemu wychowaniu młodzieży; h) Kongregacya Matki Bożej w dyec.

rottemburskiej z domem macierzystym w Ravensburgu, założona 1850 r. przez bpa Józefa v. Lipp, poświęcona również wychowaniu dziewcząt w Wirtembergii; i) Czesko-morawska Kong. Sióstr szkolnych Matki Bożej, założone 1853 r. przez ks. Gabryela Schneidera.

3) W III Zakonie ś. Dominika są: a) Siostry od Niepok. Poczęcia opiekujące się domem sierót w Büdingen w Lotaryngii, b) Siostry od Ofiarowania Maryi, założone 1684 r. celem nauczania i pielęgnowania chorych; są we Francyi, Hiszpanii, połud. Ameryce, Turcyi azyat.; c) Siostry szkolne od Matki Bożej Różańcowej założone 1850 r. przez Piotra Gadaldę i jego siostrzenicę Katarzynę Conduché; istnieją we Francyi i Brazylii.

4) Mercedaryusze czyli zakon N. M. P. od wyzwolenia z niewoli (ob. art.).

5) Annuncyatki (ob.).

6) Wizytki (ob.).

7) Siostry Matki Bożej miłości bliźniego założone przez ks. Eudes 1644. Celem ich: cześć Serca Jezusa i Maryi, nauczanie oraz poprawa niewiast moralnie upadłych. Podstawą ich ustaw jest reguła ś. Augustyna i konstytucye Wizytek. Oprócz 3 zwykłych ślubów składają czwarty: pracy nad ratowaniem dusz. Mają domy we Francyi, Włoszech, Anglii, Irlandyi, Austryi i w Ameryce.

8) Podobny cel mają Pokutnice Matki Bożej od przytułku, zwane także Szpitalniczkami Matki Bożej z Nancy. Założyła je Marya Elżbieta Dubois z domu Ranfain r. 1631. Żyją według reguły ś. Augustyna i konstytucyj po części wyjętych z konstytucyj danych przez ś. Ignacego Jezuitom, składają ślub czwarty pracy nad pokutnicami.

9) Prezentki (ob.).

10) Siostry N. M. P. od litości założone 1790 r. w Tuluzie przez panią M. Gaberit dla nauczania dzieci, wspierania ubogich, i pielęgnowania rannych. Wspomniane wyżej pod 2).

11) Zakony i zgromadzenia rządzące się regułą ś. Augustyna.

12) Koncepcyonistki (ob. t. XXI—XXII, str. 113).

13) Bracia Niepok. Poczęcia, w Hollandyi 1852 r. założeni celem opieki nad sierotami, jest to kongregacya III Zakonu ś. Franciszka; zarówno jak i następne do 20) włącznie.

14) Siostry miłosierdzia Matki Bożej założone w Paryżu 1624 przez Franciszkę od ś. Krzyża dla opieki nad choremi niewiastami.

15) Siostry Matki Bożej Anielskiej 1630 r. w Tourcoing w półn. Francyi powstałe celem opieki nad chorymi i dla nauczania.

16) Ubogie Franciszkanki od ś. ś. Serc Jezusa i Maryi. Celem ich opieka nad chorymi, uczenie służby i t. p. Dom Macierzysty w Salzbolten pod Paderbornem, a inne w Niemczech, Hollandyi, Stanach Zjednoczonych.

17) Franciszkańskie Misyonarki Maryi. Założone 1876 w Oatacamund w indobrytyjskiej prezydenturze Madras przez Helenę de Chappotin (w zakonie Maryę od Męki Pańskiej, † 1904 r.), liczy z górą 3,000 sióstr w 90 osadach; poświęcone spełnianiu wszelkich uczynków miłosierdzia w misyach franciszkańskich, są prócz tego i w różnych krajach europejskich.

18) Siostry od Matki Bożej Bolesnej 1883 r. przez Maryę Franciszkę Streitel założone z domem macierzystem w Rzymie (*Borgo S. Spirito*).

19) Franciszkanki od Niep. Poczęcia opiekują się przytułkiem dla robotnic w Barcelonie.

20) Córki Matki Bożej Bolesnej (ob. Serafitki).

21) Rodzina Maryi (ob.).

22) Trzy zakony Braci i Sióstr N. M. P. z góry Karmelu (ob. Karmelici). Tutylko dodajemy, że jedną z Kongregacyi III Zakonu karmelickiego są Siostry od Niepok. Poczęcia, założone w Belgii przez Annę Serweetens † 1888 r. poświęcone życiu czynnemu i mające liczne w Belgii szkoły i pensyonaty.

23) Kleryćy regularni Matki Bożej. Założył ich w Lucce

1583 r. bł. Jan Leonardi (ob.) celem własnego ich uświęcenia i nauczania ubogich dzieci. Klemens VIII ich potwierdził 1593 r.: a Grzegorz XV uznał za zakon 1621 r. Choć ten zakon nigdy się zbyt nie rozszerzył (obecnie ma swe domy w Belgii i Włoszech), mimo to wydał wielu słynnych świętobliwością i nauką, jak Cezary Falcinotti (którego proces beatyfikacyjny się toczy), Dominik Mansi wydawca zbioru koncyliów, Hipolit Maracci † 1675 r., maryolog; Ludwik Maracci † 1700 r., biograf bł. Leonardi'ego; Konstantyn Roncgalia † 1734, autor Teol. moral.; Alojzy Pasquali † 1905 r. organizator stowarzyszeń młodzieży.

24) Pijarzy, których nazwa urzędowa brzmi: *Clerici regul. pauperes Matris Dei scholarum piarum* (ob.).

25) Oblaci Niepokal. Poczęcia Maryi (ob.).

26) Maryści (*Société de Marie*). W r. 1816 r. kilku alumnów wielkiego Seminaryum w Lyonie powzięło zamiar założenia zgromadzenia zakonnego, któreby nosząc imię Maryi starało się ćwiczyć w Jej cnotach. Jeden z nich, a później pierwszy generał Jan Klaudyusz Marie Colin (1799—1875) ułożył konstytucyę na podstawie reguły ś. Augustyna, zatwierdzone przez Stolicę Ap. 1873 r., znacznie zaś wprzód, bo 1836 zostało zgromadzenie samo zatwierdzone. Celem jego: wychowywanie młodzieży w szkołach i seminaryach duchownych, pomaganie kapłanom w pieczy dusz, misye ludowe oraz wśród pogan. 1836 r. pż powierzył im nawracanie Oceanii, którą niebawem zrosili krwią męczeńską: pierwszy dał życie za Chrystusa bł. Piotr Alojzy Chanel (ur. 1803 r. † 28 kwietnia 1840) beatyfikowany 17 list. 1889 r. Obecnie mają sobie powierzone: 5 wikaryatów apłskich, 2 prefektury apłskie (jedne i drugie w Oceanii), oraz mają swe domy w Anglii, Irlandyi, Hiszpanii, Belgii, we Włoszech, w Niemczech (Meppen), w Stanach Zjednoczonych półn. Ameryki i w Meksyku. Zgromadzenie liczy ok. 1080 członków (Por. *Encyklop.* Nowodworskiego t. XXIX str. 12 i in.; Battandier, *Annuaire pontifical catholique* r. 1909, st. 436, gdzie wiadomości obszerne o ich missyach).

27) Maryści — Bracia szkolni lub Braciszkowie Maryi. — Zgromadzenie to mające za cel nauczanie elementarne, założył r. 1817 jeden z Marystów, Józef Benedykt Marcelin Champagnat († 1840 r.), którego proces beatyfikacyjny się toczy, w Lavalla (dep. Loire). Zatwierdzeni 1863 r., mają konstytucye ostatecznie aprobowane 1903. Liczba prowincyj ich wynosi 22, członków zgromadzenia ok. 6000, a domy swe mają w W. Brytanii, Irlandyi, Hiszpanii, w Oceanii, w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Kolumbii, Afryce południowej, Chinach, Syryi, Turcyi, Brazylii, Argentynie, we Włoszech, dawniej we Francyi. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical catholique* 1910 r., p. 456, gdzie ich statystyka).

28) Celem nauki i wychowania dziewcząt założył wiel. Sługa Boży Celin 1823 Siostry Imienia Maryi (Marystki), mające dom macierzysty w Martelange w Belgii. Jest ich około 200 w Anglii, Irlandyi i Oceanii, dawniej były i we Francyi. Na misyach w Oceanii są czynne.

29) Siostry III Zakonu Marystów, powstałe 1880; prócz zajmowania się szkołami pielęgnują także trędowatych w Nowej Kaledonii.

30) Assumpcyoniści (*Congrégation Les Augustins de l'Assomption*); bł. Emmanuel Józef Marya Maurycy d'Alzon (ob.), złożył w nocy Bożego Narodzenia 1854 r. wraz z 4 towarzyszami, z których ostatni o. Hippolit Saugrain † 1905, śluby, które dały początek nowemu zgromadzeniu. Zatwierdzone 1864 r. przez Stolicę Ap., rozszerzyło się wkrótce we Francyi i na Wschodzie i zasłużyło się już dotychczas głównie na polu wydawnictw katol., rozszerzania dobrej prasy, pracowania nad zjednoczeniem Bułgarów i Greków z Kłem, oraz na polu szkolnictwa i pracy misyjnej. We Francyi, gdzie pierwsze padło ofiarą prześladowanie zakonów, kierowało to zgromadzenie seminaryami małemi, pieczą dusz nad żeglarzami, organizacyą pielgrzymek do Rzymu, Lourdes, Jerozolimy; głównie jednak pracowali około wydawnictw tanich a dobrych, co właśnie ściągnęło na nich wściekłość prześladowców Kła. O. Bailly de Surcy (syn pierwszego pre-

zesa i jednego z założycieli Tow. ś. Wincentego a Paulo) założył r. 1879 w Paryżu dziennik *La Croix*, wychodzący obecnie w przeszło 225,000 egzemplarzach, a numer niedzielny *La Croix du Dimanche* liczy 560,000 abonentów. Założony przez A. w Paryżu, *Maison de la bonne Presse* (*3 et 5. rue Bayard*) wydaje 35 różnych czasopism, z których wiele i u nas znanych, jak np. *Pélerin*, *Vie des Saints*, *Rome*, *Notre-Dame*. Sprawie zjednoczenia Greków odszczepionych z Kłem służy czasopismo: *Echos d'Orient*. Domy swe mają w Belgii, Rzymie, N. Yorku, Chile, Jerozolimie, Carogrodzie i po wielu miejscowościach Turcyi europejskiej i azyatyckiej; pracują tu nad zjednoczeniem Greków z Kłem katol., i oddają się studyom biblijnym. Jest ich ok. 800, habit noszą taki, jak Augustyanie.

31) Pomoc im niosą w ich aplskich pracach Oblatki od Wniebowzięcia Maryi, założone 1867 r. przez o. d'Alzon. czynne w Bulgaryi i w Turcyi europejskiej i azyatyckiej; jest ich ok. 150; uczą dzieci i zajmują się chorymi.

32) Siostrzyczki od Wniebowzięcia (*Petites Soeurs de l'Assomption*, *Gardes-Malades des pauvres à domicile*), zw. Pernetkami od swego założyciela, którym był o. Klaudyusz Stefan Pernet († 1899 r.), jeden z 4 towarzyszy o. d'Alzon. Gdy matka rodziny zachoruje, to one jej miejsce zastępują: gotują i opiekują się dziećmi bez wynagrodzenia; względem bogatych posług tych nie mogą spełniać. Są we Francyi, Belgii, Anglii, Irlandyi Włoszech, Hiszpanii i północ. Ameryce.

33) Towarzystwo Maryi (*Compagnie de Marie*) powstało 1722 r. we Francyi na podstawie reguły napisanej przez bł. Ludwika-Maryę Grignion de Monfort (ob.), zatwierdzone 1853 r. Celem są misyę zarówno dla nawracania grzeszników, jak i niewiernych, a cechą tego zgromadzenia jest to wielkie nabożeństwo do Matki Bożej, jakie miał bł. de Monfort, zasadzające się na poświęceniu się Jej zupełnem tak, aby zawsze myśleć, mówić, działać na Jej wzór, za Jej przyczyną i dla Niej. Zgromadzenie to liczy przeszło 200 kapłanów i tyleż braci; ma swe domy we Francyi, Belgii, Hollandyi, Anglii, Danii (gdzie się zajmuje Polakami w Roshilde), jest w Rzymie, na Islandyi, na Horeti, w Kanadzie, wreszcie ma sobie powierzone 2 wikaryaty aplskie: Shiré w południ.-wschod. Afryce i San Martino w Kolumbii. Do niego należał ks. Izaak Bouchet nauczyciel głuchoniemych; a jeden z jego członków ks. Dumas wydał objaśnienia do *Naśladowanie Chrystusa* w 1906. (Por. *Encyklop.* Nowodworskiego t. XXIX, str. 10).

34) Oblaci N. M. P. z Pignerolo. Założyli ich 1816 r. kapłani piemonccy: Pius Bruno Lanteri († 1830) i Jan Regnaudi, a Leon XII potwierdził 1826. Celem ich: dawanie ćwiczeń duchownych według metody ś. Ignacego i szerzenie dobrej prasy. Zasłużyli się jako duszpasterze po więzieniach i szpitalach; mają swe domy we Włoszech.

35) Kapłani Niep. Poczęcia z St.-Méen, vulgo: Misyonarze w Rennes. Założyciel był Jan Maria Robert de La Mennais († 1860).

36) Stowarzyszenie Maryi dla wychowywania głuchoniemych powstało 1830 r. w Weronie za staraniem ks. Antoniego Prevolo, potwierdzone 1857 r.

37) Misyonarze Niep. Poczęcia w Lourdes. Z początku nazywali się Misyonarzami Matki Bożej z Garaison (dyec. Tarbes), gdzie byli czynni; od r. 1866 osiedli przy kle Różańcowym w Lourdes; prześladowanie zakonów rozwiązało to zgromadzenie, które ks. Laurence założył.

38) Dzieci Maryi Niepokal. odprawiają misye ludowe i mają stacye misyjne na Haiti i Santa Lucia. Założyli ich 1850 r.: J. Fleurisson i Ludwik Marya Baudoin, bp z La Rochelle i Luçon.

39) Misyonarze Matki Bożej z La Salette. Gdy po zjawieniu Matki Bożej w La Salette (ob.) miejsce to stało się celem licznych pielgrzymek, bp Grenobli de Bruillard utorował 1852 r. zgromadzenie Misyonarzy dla obsługi pątników. Przez pierwsze 24 lat byli oni pod wyłącznem zwierz-

chnictwem bpów z Grenobli i trzymali się reguły tymczasowej zatwierdzonej przez ks. bpa Ginouilhac. W r. 1876 pozwolił bp Fava, by Misyonarze z La Salette utworzyli zgromadzenie zakonne na podstawie nowej reguły, które Leon XIII zatwierdził 1890 r. Celem tego instytutu jest oprócz uświęcenia należących doń równocześnie praca apiska zapomocą missyi i rekollekcyj, zarówno w krajach katol., jak i innych. W r. 1901 prześladowanie zakonów we Francyi zmusiło misyonarzy do opuszczenia tego kraju; bądź co bądź, dzięki opiece widocznej Bogarodzicy straszna ta burza miasto osłabić Zgromadzenie raczej mu dodała nowej siły. Wskutek rozproszenia z Francyi Misyonarze mogli wzmocnić swe zakłady już istniejące i założyć nowe. Oto wykaz ich siedzib wraz z datą założenia każdej z osobna, We Włoszech; Suza, siedziba generała (1907); Rzym, prokuratorya gener. (1896); Nocera (1898). W Stanach Zjednoczonych: Hartford (1892); Fichtburg (1894); Danielson (1895); Ware (1905); Westfield (1906); Phoenicia (1902). W Kanadzie: Forget (1899); Ossa (1904); Estevan (1905); Weyburn (1907); Stanstead (1902). Na Madagaskarze: Betafo (1899); Antsirabe (1899); Taratsiho (1899). W Brazylii: Saint-Paul (1904); Le Jahu (1907). Belgia: Tournai (1901). W r. 1902 zaproponowano Zgromadzeniu objęcie parafij polskich w półn. Ameryce, które tę myśl z chęcią przyjęło. W tym celu 5 kapłanów przybyło do Krakowa, gdzie w ciągu półtorarocznej gorliwej pracy nauczyli się wybornie po polsku, poczem podzielili się terenem pracy; jedni udali się do Ameryki, drudzy założyli w Puźnikach (dyec. lwowska) małe seminaryum swego zgromadzenia, celem przysporzenia mu adeptów polskich. Gdy liczba alumnów wzrosła znacznie w niedługim czasie, nabyto niewielką posiadłość w Dębowcu pod Jasłem (dyec. przemyska), gdzie r. 1910 wybudowano dom na pomieszczenie całego zakładu wychowawczego. (Por. Ludwik Carier, *Zjawienie się Matki Bożej na Górze La Salette*, tłumaczenie z 2 wyd. franc., Kraków 1911).

40) Służebnicy Niep. Pocz. założeni 1864 r. przez kapłana georgiańskiego Piotra Carisciariana w Konstantynopolu, a 1875 r. zatwierdzeni przez Piusa IX. Są oni w 3 obrządkach: łacińskim, ormiańskim i georgiańskim dla niesienia pomocy duchownej Georgianom.

42) Maryanici. Wilhelm Józef Chaminade (ur. 3 kwiet. 1761, † 22 stycz. 1850 r.) kan. hon. kated. w Bordeaux, schroniwszy się podczas wielkiej rewolucyi w Hiszpanii, modląc się w Saragossie przed Matką Bożą *del Pilar* postanowił założyć stowarzyszenie, co „z pomocą Bogarodzicy,“ której opiece je powierzył, pracowałoby nad odrodzeniem życia chijańskiego we Francyi. W tym celu założył naprzód 1801 r. w Bordeaux kongregacyę dla młodzieży, która to kongr. niebawem bardzo się rozszerzyła i wielce się przyczyniła do odnowienia się w duchu religijnym tego miasta i okolic zachodniej Francyi. Z tej kongregacyi 5 członków złożyło d. 2 paździer. 1817 r. trzy śluby i to był początek zgromadzenia, które wielu bpów popierało. R. 1830 uzyskało ono breve pochwalne, 1850 zatwierdzenie rządowe, 1865 zatwierdzenie papieskie, a 1891 r. aprobatę swych ustaw. Celem jego prócz uświęcenia własnego jest rozszerzanie i umacnianie wiary katol. za pomocą nauki i wychowania młodzieży, kierowanie zakładami sierót, utrzymywanie szkół rolniczych, kongregacyj Maryańskich i stowarzyszeń dla młodzieży; dawanie missyj i rekolekcyj i t. p. Prócz Francyi, gdzie byli aż do prześladowania zakonów, mają domy w Belgii, Austryi, Włoszech, Szwajcaryi, Hiszpanii, Niemczech, Japonii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku, Kolumbii, Brazylii, w Honolulu. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cathol.* 1907, p. 420).

43) Bracia od Wniebowzięcia Maryi. Założeni 1823 przez ks. Chiron dla pielęgnowania obłąkanych. W tym samym celu są:

44) Siostry od Wniebowzięcia.

45) Bracia N. M. P. z Lourdes 1830 r. w Renaix we Flandryi założeni przez Stefana Modesta Glorieux dla dla nauczania ubogich dzieci i pieczy nad sierotami, starcami, umysłowo chorymi, więźniami i t. p. Leon XIII zatwierdził ich 1892 r. Zgromadzenie ma przeszło 30 domów w Belgii, Hol-

landyi, Ameryce, licząc przeszło 500 członków.

46) Podobny cel mają Bracia Matki Bożej Miłosierdzia założeni 1839 r. przez kanonika Korneliusza Scheppersa. Są w Belgii, Londynie, Rzymie, Perugii.

47) Bracia od Niep. Pocz. i ś. Wincentego a Paulo. Założeni w Maastricht przez ks. Huberta Ludwika Rutten i Jakóba Adryana Hoecken. Wychowuje chłopców w 20 zakładach w Belgii i Hollandyi.

48) Bracia szkolni z Tilburga (*Frères de charité d. N. D. de misericorde*). Założył ich późniejszy arbp utrechcki Zwijsen. Jest ich ok. 600, mają zakłady wychowawcze w Niderlandach i w Willemstad na Curaçao.

49) Bracia Matki Bożej Bolesej. Założył ich 1851 r. w Amsterdamie kapłan świecki Piotr Jan Hesseveld i o. Arnold Frentrop. Mają w Amsterdamie i w Heibloem zakłady dla opuszczonych chłopców, a w Heibloem nadto wielką szkołę rolniczą.

50) Concettini założeni w Rzymie 1856 r., celem obsługiwania chorych; noszą habit niebieski, przepasany pasem białym wełnianym, płaszcz niebieski i czarny kapelusz. Zatwierdzeni 1865 r., mają konstytucye aprobowane 1906 r.

51) Instytut Angielskich Panien N. M. P. (ob. I—II, str. 208). Tu dodajemy, że zgromadzenie rządzi się ustawami opartemi po części na konstytucyach Tow. Jezus. Celem ich wychowanie dziewcząt. Zgromadzenie dzieli się na 3 gałęzie: 1) z domem macierzystym w Nymfenburgu pod Monachium, ma ok. 100 domów i ok. 2,900 sióstr w Bawaryi, Anglii, Rumunii i Indyach; 2) z domem macierzystym w St.-Pölten ma 12 domów w Austryi, Czechach i Węgrzech i ok. 650 sióstr; 3) z domem macierzystym w Moguncyi, ma 8 domów w królestwie Pruskiem i w Hessyi; 225 sióstr; nadto jest osobny dom w York w Anglii z filią w Cambridge.

52) Córki Matki Bożej w Bordeaux założone tamże celem wychowania dziewcząt 1608 r. przez bł. Joannę de Lestonnac († 1640). Po za swą ojczyzną są w Hiszpanii, Włoszech i połud. Ameryce.

53) Siostry Matki Bożej z Namur. Założyła je celem nauczania ubogich dzieci i pielęgnowania sierót i chorych r. 1799 bł. Julia Billart († 7 kwiet. 1816 r.) wraz z Ludwiką Franciszką de Bourdon w Amiens. Zatwierdzone 1844 r. mają w Belgii ok. 50 domów, przeszło 40 w Ameryce, ok. 20 w Anglii, nadto są w Kongo belgijskiem. W 1898-ym roku otwarty z ich inicyatywy został uniwersytet dla niewiast w Waschingtonie z wydziałami: filozoficznym, filologicznym i historyi naturalnej z prawem nadawania doktoratu. Z tego zgromadzenia powstały inne.

54) Siostry Matki Bożej w Amersfoort w Holandyi 1822 r., liczące przeszło 20 domów w Niderlandach.

55) Zgromadzenie niemieckie dla wychowywania młodzieży p. n. Siostry Matki Bożej w Mühlhausen (dyec. monasterska). Założył je bp monasterski Jan Müller 1850 r.; są w północno-zachod. Niemczech i w Hollandyi.

56) Siostry Miłości Jezusa i Maryi. Założył je 1803 r. proboszcz Piotr Józef Triest († 1836 r.) w Loovendegehem pod Gandawą dla spełniania uczynków miłosierdzia. 1816 r. potwierdzone mają statuta wzięte z ustaw Cystersek i Sióstr miłosierdzia. Oprócz Belgii są w Anglii, w Congo i na Ceylonie.

57) Siostry od Dziecięctwa Jezusa i Maryi z domem macierzystem w Metz, założone 1807 r. przez Annę Wiktoryę de Méjanes († 1837 r.) dla wychowywania dziewcząt i opieki nad ubogimi chorymi; aprobowane 1888 r. Mają one ok. 80 domów we Francyi, Niemczech, Anglii, Belgii, Austryi i w półn. Ameryce i ok. 1350 sióstr.

58) Siostry od Matki Bożej. Małgorzata Lezeau poświęciwszy się wychowaniu ubogich sierot, założyła w tym celu stowarzyszenie o regule ś. Augustyna i nieco zmienionych konstytucyach Wizytek. Zatwierdzone 1869, zostały wypędzone z Francyi 1880 r. i osiadły w San Remo i w Egipcie.

59) Siostry Dobrego Pasterza (*Soeurs de N.-D. de charité du Bon Pasteur*). Gdy 1828 r. założono nanowo dom dla pokutnic w Angers, powierzono go zgromadzeniu z Tours założonemu r. 1644 przez ks. Eudes; w kilka lat później poczęto z innych miast zgłaszać się o przysłanie sióstr do kierowania podobnemi zakładami. Wówczas przełożona w Angers, siostra Marya od ś. Eufrozyi Pelletier († 24 kwiet. 1868 r.) powzięła myśl utworzenia między temi domami łączności pod wspólną przełożoną gener. Grzegorz XVI na to się zgodził i 1835 r. zostało tam zgromadzenie zatwierdzone. Celem ich nawracanie pokutnic t. j. niewiast upadłych lub uwiedzionych, a również dawać schronienie dziewczętom i dzieciom na niebezpieczeństwo narażonym. W krajach misyjnych udzielają nauki elementarnej; bywa im też powierzany kierunek żeńskich zakładów karnych. Pokutnice nawrócone mogą i dalej pozostać i to w dwojakiej formie; albo jako Magdalenki (ob.) żyjące w osobnej części klasztoru podług reguły Karmelitanek, albo jako t. z. poświęcone, które z obawy przed powrotem do złego wolą do śmierci w klasztorze pozostać, gdzie po 2 letniej próbie poświęcają się aktem uroczystym Matce Bożej i pozostają wśród pokutnic pomagając siostrom. Zgromadzenie to ogromnie się rozszerzyło; jest w Niemczech, Austryi, Belgii, Hollandyi, Anglii, na Malcie, w Hiszpanii, Ameryce, Afryce, Azyi i Oceanii; r. 1906 było domów 248 (z tego 116 w Europie; zakonnic 7,408, Magdalenek 2,308, poświęconych 10,739, a pokutnic 24,149. Zgromadzenie dzieli się na prowincye. Habit noszą biały z niebieskim paskiem i szkaplerzem. Na skaplerzu noszą srebrne serce mające na jednej stronie wizerunek N. M. P. z Dzieciątkiem Jezus, na drugiej wizerunek Dobrego Pasterza.

60) Córki Maryi w Hiszpanii powstały w Figuey (dyec. Gerona) 1829 r., a 1860 zatwierdzone przez Piusa IX. Istnieją w półn. Hiszpanii, oddane wychowaniu dziewcząt.

61) Siostry Matki Bożej Miłsierdzia, założone w Dublinie 1829 przez Katarzynę Macaulay, potwierdzone w 1841-ym roku; celem ich staranie się o pomnożenie czci Maryi i dlatego co roku na Matkę Bożą Gromniczną odnawiają ślub poświęcenia się na nieustanną służbę Maryi w jej dzieciach będących w jakimbądź ucisku. Zaczem opiekują się chorymi, więźniami, obłąkanymi, uczą ubogie dzieci i t. p. Są w W. Brytanii, Irlandyi, w angielskich koloniach, w Oceanii i półn. Ameryce. Razem mają domów ok. 700, z tego 200 w Irlandyi.

62) Tegoż samego imienia kongregacyę drugą założył 1829 r. bp Jan England w Charlestown.

63) Maryanitki czyli Siostry od ś. Krzyża. Założył je 1841 ks. Moreau w Le Mans, a Stolica ś. 1885 zatwierdziła. Celem i.h nauczanie dziewcząt i pełnienie uczynków miłosierdzia. Rozszerzyły się szczególnie w Ameryce półn. W Kanadzie od 1883 pracują samoistnie p. n. Siostr od ś. Krzyża i VII Boleści.

64) Siostry N. M. P. z Lyonu. Założyli je w Paryżu 1843 r. słynni konwertyci Marya Teodor i Marya Alfons Ratisbonn'owie (ob.). Zrazu było celem tego zgromadzenia wychowanie neofitek z żydowstwa; później założyciele powołali je do Ziemi ś. na pracę około chrześcijan i Żydów na polu wychowania i miłosierdzia. Obecnie mają ok. 40 domów i są nie tylko w Ziemi ś, ale i na Zachodzie: w Rzymie, Antwerpii, Austryi, Anglii, Rumunii, Brazylii, Australii, są także w Carogrodzie, w Aleksandryi. Zatwierdzone 1863 r., mają konstytucye na zasadzie reguły ś. Augustyna.

65) Towarzystwo Maryi od przebłagania (*Réligieuses de Marie-Réparatrice*) założone 1855 r. w Paryżu przez Emilię bar. d'Hooghvorst († 1878 r.) ku czci Przen. Sakramentu i nawracania grzeszników, zatwierdzone 1883. Domów ok. 40 i 1600 sióstr znajduje się w Rzymie, Genui, Belgii Hiszpanii, w Strassburgu, Budapeszcie, Jerozolimie, Londynie, na wyspie Réunion i Maurycego. Siostry odprawują nieustanną adoracyę, pracują nad aparatami dla ubogich kościołów, mają domy: rekollekcyjne, uczą katechizmu i zajmują się opieką sług—cudzoziemek.

66) Siostry Maryi. Założył je 1868 r. Jan Schneider proboszcz u ś. Macieja we Wrocławiu († 7 gr. 1876 r.)

a Stolica ś. 1897 aprobowała. Żyją według reguły ś. Augustyna i mają za cel podniesienie moralne służby żeńskiej, a więc uczą je obowiązków i starają się dla nich o odpowiednie umieszczenie, pielęgnują chore i stare służące, pielęgnują chorych po domach, uczą dzieci, opiekują się zakładami sierót i t. p. Noszą szatę niebieską, czarną chustkę i czarny welon. Jest ich ok. 300 w dyec. wrocławskiej, ołomunieckiej i pragskiej.

67) Małe Towarzyszki Maryi założone 1877 r. przez pannę Polter z pomocą bpa Edwarda Bagshawe w Nottingham dla pielęgnowania chorych po domach. Są w Anglii, Islandyi, we Florencyi, na Malcie, w Sydnej i w Ameryce, a dom macierzysty mają w Rzymie.

68) Misyonarze Jezusa i Maryi czyli Eudyści (ob.). Tu dodajemy, że wypędzeni 1903 r. z Francyi przenieśli się przeważnie do Ameryki, gdzie kierują seminaryami w Panamie, w Kolumbii, w Halifaxie i w St. Gabriel w Stanie Indiana. Jest ich ok. 300.

69) Siostry Matki Bożej Apostołów pomagają Misyonarzom lyońskim dla misyj afrykańskich w nauczaniu dzieci, pielęgnowaniu chorych i zajmowaniu się apteką. Jest ich ok. 200.

70) Towarzystwo Picpus albo ś. ś. Serc Jezusa i Maryi (ob.).

71) Zgromadzenie od Ducha ś. i od Niep. Serca Maryi czyli Ojcowie od Ducha ś. (ob.).

72) Córki Matki Bożej Wspomożenia Wiernych (ob. Salezyanie).

73) Zgromadzenie Niep. Serca N. P. M. albo Kongr. z Scheutveld. Założył ją, jako instytucyę misyjną do nawracania pogan w Chinach, ks. Teofil Verbiest kapelan szkoły wojskowej w Brukselli i generał. Dyrektor Dzieła ś. Dziecięctwa w Belgii, r. 1863 d. 28 kwietnia obok ruin kaplicy Bogarodzicy w Scheut, o 20 minut od Brukselli. Już 19 września t. r. 4 misyonarzy (wśród nich założyciel) odjechało do Mongolii, którą Propaganda powierzyła im, jako pole ich pracy. W 2 lata później umarł założyciel, widząc już owoce swego dzieła. R. 1888 objęli Misyonarze także Kongo, którem się później z innemi zgromadzeniami podzielili. Obecnie mają 3 wikaryaty aplskie w Mongolii, wikaryat ap. Północny-Kansu w Chinach i aplską Prefekturę Południ.-Kan-su. Zgromadzenie ma ok. 300 członków, składa dożywotnie śluby proste. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical. catholique* 1907, str. 423; 1911, str. 519).

74) Towarzystwo Misyonarzy Matki Bożej misyj afrykańskich w Algierze czyli Biali Ojcowie (ob.).

75) Siostry misyjne N. M. P. Afrykańskiej. Założone przez ówczesnego bpa Karola Lavigerie 1869 r., zwane także Białemi Siostrami. Potwierdzone 1896 r., mają ok. 350 członków. Zarządzają szkołami, domami sierót, szpitalami w Algierze, w Sudanie i w koloniach niemiec. zachod. Afryki.

76) Misyonarze Synowie Serca Niepok. Maryi (ob.).

77) Kapłani Miłosierdzia p. t. Niep. Pocz. Jan Chrzciciel Rauzan, ur. w Bordeaux 5 grud. 1757 r., poświęcił się ze szczególnem upodobaniem kaznodziejstwu i za rządów kard. Fescha arbpa lyońskiego, założył w Lyonie zgromadzenie misyonarzy dyececzyalnych, którzyby dawali misye po miastach i wsiach. Napoleon I był im zrazu przychylny, ale zawiązawszy wojnę z pżem, zabronił bpom z ich posług korzystać. Dopiero 1814 r. mógł ks. Rauzan zebrać nanowo swych towarzyszów, do których nowi się przyłączyli między nimi ks. de Forbin-Janson, późniejszy bp w Nancy i założyciel Dzieła ś. Dziecięctwa. Młodych Misyonarzy uczył wymowy ks. Frayssinous; w ciągu 15 lat głosili oni słowo Boże w 6 miastach i mnóstwie mniejszych miejscowości we Francyi. Rewolucya lipcowa rozproszyła ich na nowo; zaczem ks. Rauzan udał się do Rzymu, gdzie uzyskał zatwierdzenie papieskie 1834 r. Prócz domów w Rzymie, Belgii, mają swe osady w Ameryce półn., gdzie oddają się pieczy dusz nad ludnością francuską. Założyciel ich † 5 września 1847. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical*

catholique 1907 r., str. 432, 1911, str. 497.

78) Chińscy Bracia Szkolni N. M. P. założeni przez Walentyna Garnier T. J. wikaryusza aplskiego w Kiang-nan († 1828 r.).

79) Siostry ś. Rodziny. Franciszka de Blosset, jedna z najgorliwszych współpracowniczek ś. Wincentego a Paulo w Towarz. Pań Miłosiernych, założyła w Paryżu 1636 Stowarzyszenie Córek ś. Genowefy ce'em opiekowania się ubogimi i chorymi parafii ś. Mikołaja de Chardonnet, uczenia bezpłatnie dziewcząt i kształcenia nauczycielek wiejskich. Niebawem zgromadzenie to połączyło się z innem stowarzyszeniem założonem przez Maryę Miramion. Po rewolucyi odnowione w Besançon zowią się odtąd Siostrami ś. Rodziny.

80) Nazaretanki (ob.).

81) Niepokalanki: a) Religieuses de Marie Immaculée powstały 1657 we Francyi z domem macierzystym w Bourges. Opieka nad chorymi po szpitalach i domach jest ich celem. b) *Réligieuses de l'Immaeués Conception*, założone zostały w Avinionie 1750 r. dla nauczania dziewcząt. c) Niepokalanki założone przez Marcelinę Darowską (ob.).

82) Córki Matki Bożej VII Boleści. a) założone 1663 r. z domem macierzystym w Besançonie do kierowania szpitalami i domami sierot. b) w Semur (dyec. Dijon) dla opieki nad chorymi. c) w Tarbes w Pirenejach dla opieki nad starcami i nieuleczalnymi.

83) Siostry miłości N. M. N. z Evron. Założone 1682 w Chapelle-au-Riboul (dyec. Le Mans) dla uczenia dzieci i opieki nad starcami, chorymi i niedołężnymi. Napoleon I oddał im pobenedyktyński klasztor w Evron; ilość sióstr wynosi ok. 1600.

84) Siostry miłosierdzia od Najśł. Serca Maryi z domem macierzystym w Blon (dyec. Bayeux) powstały 1842 r.

85) W r. 1818 założyła pewna robotnica Teresa Agata Rondeau, zw. *la bonne mère Thérèse* siostry Matki Bożej Miłosierdzia z domem macierzystym w Laval, celem opieki nad niewiastami upadłemi lub narażonemi na niebezpieczeństwo; u nas są np. w Łagiewnikach pod Krakowem.

86) Siostry od Ofiarowania Maryi (Prezentki) ob.

87) Siostry Maryi i Józefa. Tę nazwę nosi kilka zgromadzeń i tak: a) założone 1805 r. przez Elżbietę Duplex dla opieki nad upadłemi lub zagrożonemi niebezpieczeństwem niewiastami. Mają liczne domy we Francyi i Algeryi; liczba sióstr wynosi ok. 500. b) Panna Moreau 1814 r. założyła zgromadzenie dla nauczania i opieki nad chorymi. c) 1818 r. powstały w Belgii z domem macierzystym w Gerraerdsbergen. d) W tym samym roku założył kanonik Koustancyusz Wilhelm van Crombrugghe w Grammont zgromadzenie, które w 20 lat potem rozdzieliło się na *Dames de Marie* z domem macierzystym w Mechlinie i na Siostry ś. Józefa (w Brügge). e) W Herzogenbusch w Hollandyi założył 1821 r. wikary Jakób Antoni Heerer Siostry Maryi i Józefa; tamże jest nadto f) dom macierzysty Sióstr Najśw. Panny, *dites de Jésus, Marie et Joseph*, które powstały r. 1840 ze zgromadzenia N. M. P. z Amersfoost. Są bardzo rozszerzone w Hollandyi. Założycielem ich był o. Maciej Wolff T. J. i proboszcz van Hooff z Engelen.

88) Siostry z Loretto w półn. Ameryce, zw. także: Przyjaciółki Maryi u stóp Krzyża, założone w Loretto w Stanie Kentucky przez misyonarza flamandzkiego Karola Nerinckxa; mają szkołę głuchoniemych; odprawiają również nieustanną adoracyą; jest ich ok. 600.

89) Córki Najśł. Serca Maryi 1815 r. przez Franc. Ant. Arbanol, później bpa w Gap założone, mają liczne filie we Francyi. Nadto pod tąż nazwą powstało we Francyi 6 licznych zgromadzeń, jedno w Senegambii z murzynek, jedno we Wiedniu mające swe domy i w Brazylii. Są one poświęcone nauczaniu i pieczy nad chorymi.

90) Córki lub Siostry Maryi. Zgromadzeń tej nazwy w XIX w. powstałych jest 27 we Francyi, Belgii, Hiszpanii, Włoszech, Kochinchinie, Nowej Kaledonii, Północnym Zanzibarze,

Poświęcają się one nauczaniu i uczynkom miłosiernym. Również liczne są zgromadzenia p. w. Niep. Poczęcia (prócz wyżej już wymienionych); jedno z nich jest nawet w ormiańskim ob. w Tarsus, Adana i t. d. poświęcone wychowywaniu dziewcząt.

91) Siostry ś. Rodziny. Miano to nosi wiele zgromadzeń, których rozgałęzieniem jest to, jakie założył r. 1820 w Bordeaux ks. Piotr Benwenuty Noailles. Powstało ono z 7 innych zgromadzeń. Są na Ceylonie i w Połud. Afryce, liczą ok. 3300 sióstr. Inne zgromadzenia tej nazwy wyłącznie z murzynek złożone ma swój dom w New. Orleans w Louisianie. O Zgromadzeniach 89—91 dokładniejsze wiadomości są u Heimbuchera op. c. t. III, str. 557—561.

92) Siostry od Narodzenia Maryi założone 1818 r. przez Annę Périer dla wychowania dziewcząt, z domem macierzystym w St. Germain-en-Laye (dyec. wersalska).

93) Siostry od Jezusa i Maryi także 1818 r. założone w Lyonie dla wychowania ubogich dziewcząt. Mają swe domy w Anglii, Hiszpanii, Kanadzie, w Stanie Missouri, w Afryce, w Tybecie i w Indyach, gdzie opiekują się chorymi czasu zarazy; pensyonat dziewcząt w Puna należy do najlepszych szkół w Indyach.

94) Augustyniankiod Matki Bożej Loretańskiej było pierwszem, które d. 28 grudnia 1901 r. padło ofiarą ustawy o stowarzyszeniach we Francyi.

95) Zakonnice Matki Bożej Zwycięskiej 1825 r. założone w Voiron dla odwiedzania chorych i utrzymania szkół dla dziewcząt.

96) W tym samym roku założyła w Weronie Teodora Campostrini Najmniejsze Siostry miłości Maryi Bolesnej do nauczania dziewcząt, zwłaszcza ubogich.

97) Siostry ś. ś. Imion Jezusa i Maryi mają podobny cel, jak i poprzednie, a założone są w Marsylii 1826 r.

98) Siostry Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Założone w Paryżu przez panią de Montel dla opieki nad chorymi w szpitalu przez nią wzniesionym. Uczą one również i dziewczęta, i są także w Anglii, Irlandyi i Północnej Ameryce.

99) Inną kongregacyę o tejże nazwie założył 1854 r. ks. Ludwik Jan de Soubiran w Castelnaudary dla kierowania schroniskami pracownic i nauczycielek, oraz dla nauczania. Powstały nadto we Francyi 3 inne kongregacye *Sióstr de N. D. de Bon-Secours*.

100) Siostry Matki Bożej Miłosierdzia w Tilburg (w Hollandyi). W r. 1832 Jan Zwijsen, później arbp utrechcki zgromadził kilka panien celem nauczania ubogich dziewcząt robót ręcznych. Niebawem podjęsię nauczania dzieci i pieczy nad chorymi i są obecnie czynne w przeszło 100 zakładach; liczba ich wynosi ok. 2700. Są w Niderlandach, Anglii, Ameryce, w Batawii i w Kongo.

101) Siostry Matki Bożej od Krzyża. Uczą i chorych pielęgnują wśród najuboższej klasy ludności. Powstały 1833 r. w dyece. grenoblskiej; tejże nazwy jest i druga kongregacya w Puy.

102) Bracia Matki Bożej z Góry Kalwaryi i

103) Siostry (tejże nazwy) założone 1833 r. przez ks. Bonhomme w Gramat (dyec. Cahors) dla opieki nad rekonwalescentami, starcami, głuchoniemymi i t. p.

104) Siostry Zbawiciela i Najśw. Panny w 1834 r. przez Józefinę Duourg założone w La Souterraine (dyec. Limoges). Szkoły, sieroty i chorzy, to cel pracy ok. 600 sióstr.

105) Siostry od Oczyszczenia Matki Bożej, zw. także *Victimes du Sacré Coeur de Jésus*, założone 1834 r. w Tours przez kan. Pasquier, prowadzą życie kontemplacyjne.

106) Córki Maryi od miłości Dobrego Pasterza mają dom macierzysty w Gandawie, gdzie powstały 1838 r.

107) W dyec. Nantes, Bourges Rouen pracują Siostry Jezusa Chr. Dobrego Pasterza i Niep. Dziewicy Maryi, które zarówno, jak i poprzednie poświęcają się opiece i poprawie dziewcząt.

108) Ten sam cel mają Siostry Matki Bożej od Ucieczki, założone przez ks. Cestac w Bayonnie.

109) Siosry Dziecięctwa Jezusa i Maryi. Nazwę tę noszą 2 zgromadzenia francuskie dla nauki i pielęgnowania chorych: jedno założone 1835 w Fréjus, drugie 1838 w Sens.

110) Służebniczki Maryi powstały 1836 r. w dyec. bajońskiej dla posług w szpitalach, domach sierót, schroniskach. Jest ich do 1500 we Francyi, Hiszpanii; tej samej nazwy zgromadzenie w Belgii założył proboszcz Cooman dla uczenia młodzieży.

111) Siosty Matki Bożej Anielskiej. 2 zgromadzenia pod tem wezwaniem, jedno powstało 1836 r. w Puyperoux (dyec. Angoulême); drugie 1871 r. w Angers i ma filie we Francyi Anglii i Szwajcaryi.

112) Panie od Wniebowzięcia 1839 r. założone przez p. Milleret de Brou z pomocą arbpa paryskiego Affre i ks. Combalot. Rozszerzone w Anglii, Włoszech, Hiszpanii, Półn. Ameryce i Oceanii, mają za cel wychwalanie Przen. Sakramentu i wychowanie dzieci.

113) Siostry od Wniebowzięcia założyli 1853 r. ks. ks. Harper i Marquis w St. Gregoire w Kanadzie dla wychowania dziewcząt; są także i w St. Zjednoczonych.

114) Służebniczki Matki Bożej (ob.).

115) Siostry od Serc Jezusa i Maryi, założone 1851 r. dla nauki i opieki nad sierotami przez ks. Née i baronowę de Mont-Rond w Recoubeau (dyec. walencka). Tę samą nazwę nosi kilka kongregacyi we Francyi, Anglii, Belgii i Austryi; a nadto są osobne zgromadzenia w obrz. syryjskim i maronickim.

116) Indyjskie Siostry Matki Bożej od VII Boleści: jedne, założone 1854 r. przez ks. Meccati'ego T. J. w Tritschinapalli; drugie 1882 r. w Tutikorin.

117) Siostry od Matki Bożej od Missyj; 1861 r. powstały w Lyonie celem uczenia dzieci w krajach misyjnych.

118) Zgromadzenie Rodziny Maryi (ob.).

(Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 tomy, 2 wyd. Paderborn 1908 r. Battandier, *Annuaire pontifical catholique* (w każdym roczniku wiadomości histor.-statystyczne o zakonach męskich) P. Bernard Flury, *Statistique monastique*, Fribourg en Suisse 1899 r.; Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, t. VIII, str. 727 i inn.; *Encyklopedya Kościelna* Nowodworskiego t. XXV, art. Siostry szkolne; *Compte rendu du Congrès Marial à Lyon* 1900: Lyon 1901, t. II, str. 369—620; *Compte rendu du Congres Marial à Fribourg en Suisse* 1902, Biois 1903, t. II, p. 16; *Congress - Bericht vom internation. Marianischen Congresse in Freiburg in d. Schw.*, Freiburg 1903, str. 601; *Compte rendu du* Congres Marial à Einsiedeln, Lyon 1907 r. p. 595; *Księga Pamiątkowa Maryańska*, Lwów-Warszawa 1905 t. I, dział IV: Cześć Najśw. Panny, w zakonach polskich). *M. B.*

Maryawici, jak się sami urzędowo nazywają, (od łacińskich słów: Maria i vita, ob. N. Reinke, Ober-Prokurator obszczago Sobrania Kass. Dep. Prawitelstwujuszczago Senata: Mariawity, Petersburg, drukarnia Senatu, 1910, str. 29), znani są też pod nazwą Kozłowitów, gdyż Felicya Kozłowska jest ich założycielką (lud nazywa ich wprost Kozłami), lub mankietników, gdyż nosili mankiety czarne, (czarnomankietnicy), zamiast białych;—lub mystyków, że Kozłowskiej Bóg miał objawić świętość i mądrość mistyczną. (Por. Dr. A. Barmarcin, Kacerska sekta Mankietników, 1906, 7—8).

Założycielką sekty była Felicya Kozłowska, uboga szwaczka, tercyarka, zamieszkała od r. 1884-go w Płocku. 1893-go Kozłowska otrzymała rzekomo objawienie, że Bóg ją obiera do założenia zgromadzenia księży i niewiast pobożnych pod nazwą: Maryawitów i Maryawitek; punktem zaś środkowym nowego zgromadzenia stanie się jej szwalnia. Na tej podstawie zawiązało się zgromadzenie, które za godło wzięło nabożeństwo do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, a wkrótce i adoracyę Najświętszego Sakramentu. Członkowie przyjęli

pierwszą regułę św. Franciszka z trzema ślubami: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Wkrótce potem Maryawici rozpoczęli propagandę między księżmi, którzy z trzech głównie rekrutowali się dyecezyj: płockiej, gdzie powstali, warszawskiej i lubelskiej.

1904 r. J. Eks. biskup płocki Szembek, otrzymawszy od Kozłowskiej jej pamiętnik, oraz opis życia i działalności, wyznaczył dwóch księży do zbadania sprawy i akta wysłał do Rzymu, dokąd udali się też Maryawici wraz z założycielką. Tam obrali sobie za jej radą jenerałem ks. Jana Kowalskiego, magistra teologii, proboszcza w Sobótce w archidyecezyi warszawskiej. Kongregacya Inkwizycyi Św. uznała widzenia Kozłowskiej za halucynacye, rozkazała odsunąć się księżom od niej i rozwiązać Stowarzyszenie (Dekretem z dn. 4 września 1904 r.). Kozłowska w styczniu r. 1905-go złożyła deklaracyę, że widzenia swoje uważa za urojone, że odda swe pisma duchowne biskupowi i składa kierownictwo nad kapłanami i niewiastami. Kapłani zaś maryawiccy już to jeszcze r. 1904, już też 1905 poddali się pozornie rozporządzeniu Kngregacyi. Szczególniej uroczystą była deklaracya warszawskich Maryawitów, podpisana przez Kowalskiego i dwóch jego towarzyszów w imieniu „wszystkich członków b. zgromadzenia Maryawitów.“ W tem dokumencie wypowiadają np. takie słowa: „Przedewszystkiem wyznajemy szczerze, że wierzymy, iż Kościół katolicki jest jedynym Nauczycielem prawdy i Jego we wszystkiem słuchać chcemy prawdziwie i szczerze, potępiając to wszystko, co On potępia, a całem sercem pragnąc wypełniać to, czego on sobie życzy.“ A dalej: „szczytem niegodziwości oskarżeń jest, żeśmy nawet występowali przeciwko naszym pasterzom biskupom, co nawet podobno udowodniono świadkami..., zarzut ten jest niecnem oszczerstwem.“ „pokornie prosimy o naznaczenie nam pokuty... byleby Celsissimus nie posądzał nas o ducha nieposłuszeństwa, a nawet, jak to się daje słyszeć o ducha schyzmy.“ „Wierzymy, że choć od Ojca Św., ale przez Twoje ręce, Najd. Arcypasterzu, idzie wszelka władza i łaska od Kościoła Św.“ „Wszystko cokolwiek i kiedykolwiek Cels. Dominus względem nas wszystkich i każdego z osobna rozporządzi bez zastrzeżenia i żadnych restrykcyjnych, o co nas oskarżają, wykretów, przyznajemy.“ (Barmarcin, Kacerska sekta, str. 24—31).

Było to 10 sierpnia 1905 roku, a już 8 lutego następnego roku złożyli Maryawici płoccy w konsystorzu płockim akt odstępstwa, a zaraz potem i w warszawskim konsystorzu, dowodząc, że od biskupów odstępują, a chcą zależeć wprost od Papieża i że wysłali deputacyę do Rzymu. Wysłannicy wobec Ojca Św. zobowiązali się do posłuszeństwa biskupom właściwym, ale powróciwszy do kraju głosili, że Papież ich wyjął z pod władzy biskupów i potwierdził ich postępowanie. Ojciec Św. wydał encyklikę na ręce arcybiskupa warszawskiego (5 kwietnia 1906 r.) i ponowił wyrok z dnia 5 września 1904 r. Kowalski 13 kwietnia rozesłał Maryawickim duchownym okólnik, który miano ogłosić 15-go kw. z ambon, że Maryawici wierzą: 1) w to wszystko, czego Kościół katolicki naucza, 2) że Pan Bóg Maryę Franciszkę (tj. Kozłowską) uczynił najświętszą i dał jej te łaski, jakie dał Najśw. Maryi Pannie. Matce Bożej, 3) że w ręku św. Maryi Franciszki jest miłosierdzie dla całego świata i nikt bez jej pomocy i pośrednictwa miłosierdzia nie dostąpi, 4) że modlitwa do św. Maryi Franciszki nie tylko pożyteczna, ale konieczna do odparcia szatańskich zasadzek i do utwierdzenia duszy w łasce Bożej“ (ks. Kantak, Mankietnicy str. 16—17). Przy końcu tegoż r. 22 grud. Kongregacya Św. Inkwizycyi wydała dekret potępiający Maryawitów; na Felicyę Kozłowską i Jana Kowalskiego rzucono imiennie ekskomunikę większą, oraz na wszystkich księży maryawickich.

Sekta, oderwawszy się od Rzymu, liczyła 33 kapłanów: z warszawskiej dyecezyi 15-u, lubelskiej 9-u, w płockiej 6-u, dwóch z sejneńskiej i jednego z kieleckiej. W posiadaniu swem częściowem, czy zupełnem mieli dwadzieścia kilka parafij i nie chcieli ustąpić z zajmowanych przez siebie kościołów, aż katolicy musieli sądownie dochodzić praw swych i odbierać zagarnięte kościoły. Maryawici więc musieli budować własne kościoły. 1909 r. Kowalski został wyświęcony na biskupa w Utrechcie przez biskupów starokatolickich i jansenistowskich, a r. 1910 dwóch jeszcze z po-

śród duchownych maryawickich wyświęcono w Łowiczu: Gołębiowskiego i Próchniewskiego, z udziałem biskupów starokatolickich. Ogólna liczba jawnych Maryawitów roku 1910-go wynosiła według N. Reinkego. (Porów. *Maryawity*, str. 25: 162,250 osób). Z tej liczby na gubernie: kaliską, 5,200, kokowieńską 2,300, łomżyńską 200, lubelską 270, piotrkowską 85,500, płocką 4,100, radomską 200, suwalską 1,100, siedlecką 15,000, warszawską 44,850, wileńską 1,000; maryawickich gmin było 70, biskupów trzech i 30 kapłanów; sióstr zakonnych 120; świątyń zbudowanych 44, budujących się 10, kaplic 166, przytułków 35, szkół 16; zakładów rzemieślniczych 32, sklepów 5, łaźni publicznych 1, dzieci uczących się w szkołach i zakładach 3,700, drukarnia 1, księgarnia 1, pism peryodycznych polskich 2, litewskich 1. Reinke więc w 1909 liczy Maryawitów na 162,250 (liczbę tę nazywa urzędową), z których 158,770 znajdować się miało w granicach Królestwa Polskiego. Maryawici zaś w swym „Kalendarzu Maryawickim“ na rok 1909 podają 23 parafie, a wyznawców przeszło 136 tysięcy tak w Królestwie, jak w Cesarstwie. Komitet jednakże statystyczny gubernii Królestwa Polskiego w obliczeniach swych 1 z stycznia roku 1909 podaje ich w Królestwie 73,033: Warszawa: 2,818 (0,37%; (Por. Prace Sekcyi statystycznej Magistratu m. Warszawy: Ludność m. Warszawy z roku 1910, V Dziesięciolecie 1901—1910, str. 11); gub. Warszawska 14;883, kaliska 1,565, łomżyńska 4, lubelska 120, piotrkowska 45,839, płocka 729, radomska 207, suwalska 513, siedlecka 6,355. Cofając się wstecz, 1-go stycznia roku 1908 według obliczeń powyższego komitetu, Maryawitów w Królestwie było: 88,426 (0,75% ludn. ogólnej): Warszawa 2,056 (0,28% por. Ludność... str. 11) gub. warszawska 10,891, kaliska 1,663, łomżyńska 4, lubelska 1,204, piotrkowska 64,462, płocka 1,051, radomska—suwalska 529, siedlecka 6,566. W tej liczbie powiaty bez miast i miasteczek posiadały 25,707; miasta, Warszawa jak wyżej wspomniałem 2,056, inne miasta 58,048, osady 2,616. Głównemi ogniskami były: powiat Nowomiński 4,443, Łęczycki 1,584, miasto Lublin 775, powiat Brzeziński 7,306, miasto Łódź 52,370, miasto Zgierz 3,753, powiat Węgrowski 3,694, Siedlecki 2.145, Błoński 1,948.

1-go stycznia 1907 roku Maryawitów było 58,859: (w Warszawie 35 cz. 0,00% por. Ludność str. 11) gub. warszawska 9,060, kaliska 1,431, łomżyńska 3, lubelska 856, piotrkowska 39,850, płocka 727, radomska 2, suwalska 587, siedlecka 6,308. Z tej liczby po powiatach bez miast i miasteczek 23,274; miasta: Warszawa 35, i inne miasta 33,044, osady 2,506. Głównemi ogniskami były: powiat Nowomiński 3,880, Łęczycki 1,351, miasto Lublin 795, powiat Brzeziński 7,385, miasto Łódź 27,967, Zgierz 3,769. powiat Węgrowski 2,978, Siedlecki 2,689. Zestawiwszy te liczby, widzimy, że sekta, oderwawszy się od Rzymu szerzyła się głównie po miastach, gdzie od r. 1907 do 1908 nabytki wzrosły o 25 tysięcy. Ci nowi wyznawcy rekrutowali się głównie z pośród ludności roboczej napływowej, pod względem religijnym obojętnej, socyalizmem zarażonej (robotnicy narodowcy stanęli po stronie katolicyzmu). Pierwsi jednak wyznawcy przed oderwaniem się od Rzymu składali się głównie z ludności wiejskiej rolniczej po parafiach, gdzie duchowni ich pracowali jeszcze, jako proboszczowie prawowierni; pociągnęli oni wtedy żywioły najlepsze, bo najpobożniejsze i najgorliwsze jednostki. Liczba Maryawitów od tego czasu zmniejszyła się ze względu na rozłam ich w Warszawie r. 1911 spowodowany przez duchownego Żebrowskiego, jak również z powodu stałych, ciągłych nawróceń. Rozłam ów odbił się na liczbie wyznawców sekty w Warszawie, bo gdy w r. 1910 było ich 7,002 (0,90%), to r. 1911 liczba ich spadła do 2,304 (0,29%).

Sekciarze, oderwawszy się od Rzymu, oddali się pod opiekę władzy świeckiej. To też w prasie rosyjskiej wnet odezwały się przychylne dla nich głosy: Gazeta „Nowoje Wremia“ wyraziła nadzieję, że rząd nie powtórzy omyłek cesarzowej Katarzyny II-giej i cesarza Pawła i nie będzie popierał katolicyzmu ze szkodą rosyjskiej państwości i rosyjskiego narodu („Kuryer War.“ 1906 r., Nr. 61, str. 4), a „Russkoje Gosudarstwo“ przytoczyło obietnice Ma-

ryawitów dla dobra państwa rosyjskiego, jeżeli rząd ich potwierdzi („Reforma" 1906, Nr. 73). Sfery zaś duchowieństwa prawosławnego powitały sektę Maryawitów jako bardzo ważny czynnik do połączenia kościołów prawosławnego i katolickiego („Charkowskaja Cerkownaja Gazeta," ob. ks. Kantak, Mankietnicy, str. 31). Według opinii władz miejscowych adherenci maryawityzmu nie tylko nie przedstawiają jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla celów polityki państwowej w kraju, lecz owszem są żywiołem najbardziej dobrze usposobionym wśród ludności miejscowej. Z tego względu, oraz na zasadzie Ukazu tolerancyjnego z dn. 17 kwietnia 1905 i Manifestu z d. 17 października t. r. Maryawici mają bezwzględne prawo prawnego istnienia (ob. Kantak, *Ib.* str. 37).

Tendencyjnie powiększono liczbę wyznawców maryawityzmu do niemożliwych granic. Wyrazem tej przesady był numer pisma „Poczajewskij Listok" (Nr. 40, paźdz. 1905 r.), w którym autor rusińskim narzeczem z ogromną radością opowiada czytelnikom, że już jest 150-u księży i 500 tysięcy ludu. Wyrzuca jednakże Maryawitom, że udzielają komunii pod jedną postacią, a jednocześnie kładą na język maleńkie obrazki M. B. Nieust. Pomocy, odbijane na bibułkach, że nie pozwalają ludowi udawać się do lekarzy, że lud odwodzą od pracy, a chcą, aby się dzień i noc modlił; wreszcie że nakładają na każdego „mazura" szkaplerze, koronki, paski (pasaczki) i za to biorą „groszi," a ślepe mazury sądzą, że gdy będą mieli tego wszystkiego wiele nawieszanego, to i grzeszyć mogą, bo kara za grzechy na nich nie spadnie. Autor jednakże pociesza się, że maryawiccy duchowni, a za nimi „Kozłowskaja" zaczynają już mówić, że trzeba tak robić (robiti), aby ich „kostel" połączył się z Prawosławną Cerkwią."

Cała prasa rosyjska, pisze Reinke, wszelkich odcieni politycznych stała się wyrazicielką powszechnego mniemania, że ci „nowi apostołowie chrześcijańskiej miłości," będą zwiastunami zbliżenia się dwóch bratnich narodów, których wiekowa kłótnia idzie tylko na korzyść ich wspólnych wrogów (dotąd Reinke). Tem się tłumaczy fakt, że nawet te gazety rosyjskie, które stale przemawiają za tępieniem i usuwaniem wszelkich objawów języka polskiego w Królestwie, tak radośnie powitały wprowadzenie tego języka do liturgii maryawickiej.

Polska prasa popierała ogólne przekonanie społeczeństwa, że polska narodowa idea wymaga jaknajściślejszej łączności z Kościołem rzymsko-katolickim i ogłosiła sekciarzy za „zdrajców ojczyzny," „uciekających się pod skrzydła rządu" (por. Reinke, Mariawity, str. 27). Tylko Andrzej Niemojewski, redaktor „Myśli Niepodległej" 1908 r., Nr. 22, oraz „Przyszłość," organ towarzystwa trzeźwości (1909 r. N-ra 6—7) w przekonaniach swoich stanęli po stronie prasy rosyjskiej i upatrywali w sekcie podstawę dla polskiego narodowego kościoła (por. Reinke, *Ib.* 27).

Sekciarze usunięci z zajmowanych przez siebie kościołów katolickich, zwrócili się do departamentu obcych wyznań z prośbą, aby ich uznano za osobne wyznanie. Potwierdzenie uzyskano 11 gr (28 list.) 1906 r., ale rząd uznał ich za sektę, nie zaś za kościół. Reinke, (Mariawity, str. 43) tłumaczy, że Maryawici dotąd jeszcze pod względem prawnym nie wytworzyli kościoła, gdyż, jak to wyłuszcza profesor Suworow (*Kurs Cerkownago Prawa*, 1882 I, 6) „kościołem nazywa się taki społeczny ustrój, którego jednolite formy powinny tak opanować całą ową religijną społeczność, aby ona mogła posiadać i wyrażać swą wolę, jako jedna określona, prawna całość."

Maryawitom, jako sekcie, dozwolono zakładać gminy religijne na podstawie osobnej dla każdej gminy ustawy, potwierdzanej przez ministra spraw wewnętrznych z porozumieniem ministra sprawiedliwości. Z tego powodu maryawici pod względem prawnym tworzą zbiór osobnych religijnych gmin — małych kościołów—prawnie zupełnie niezależnych, a tylko dobrowolnie ulegających swej hierarchii kościelnej, której władza jeszcze nie otrzymała sankcyi rządu.

Gminę stanowią wszyscy Maryawici obojga płci, zamieszkujący ściśle określone terytoryum i oni na zebraniu ogólnem członków obojga płci wybierają, lub zwalniają duchownego zarządzającego, czy jego pomocnika, oraz zarząd świecki; wreszcie wydają przepisy obowiązujące wszystkich członków w gmi-

nie. Gmina tworzy jednostkę prawną, może posiadać i nabywać majątek; ma zadanie: religijne, umoralniające, oświatowe, dobroczynne. Duchowni maryawiccy, nie jako korporacya, gdyż ta nie posiada dotąd sankcyi rządu, lecz jako poszczególne osoby, korzystają ze wszystkich przywilejów, przyznanych duchownym obcych wyznań (Por. Reinke, Mariawity, str. 52, 53).

M. liturgię łacińską zamienili na polską, a na każdy czwartek miesiąca mają inną Mszę do SS-mo.

„Naukę sekty bardzo trudno określić, gdyż jej na piśmie nie wyłożyli w szczegółach“—pisze Reinke, „M. nie przywiązują większego znaczenia do szczegółowego dogmatycznego opracowania swej nauki, gdyż Ewangelia, nie zaś doktryna jest głównem źródłem Chrystyanizmu. Zresztą zajęci walką i propagandą, nie potrafili jeszcze zebrać swych twierdzeń w jedną organiczną całość i wyprowadzić z nich wszystkich wniosków.“ Oficyalne wierzenia Maryawitów zawiera: List pasterski O. Jana Maryi Michała, biskupa Maryawitów, wydany 31 grudnia 1909 r. Całość przedstawia się, jako zespół niektórych zasad katolickich, protestanckich, starokatolickich, jansenistowskich, racyonalistowskich. Z regułą św. Franciszka ma się pogodzić krańcowy indywidualizm, ze zbliżoną do teoryi Hernhutów wiarą w ubezpieczający od błędów bezpośredni wpływ Ducha św. stoi w parze przekonanie o szkodliwości religii bez oświaty. Autor X., który pod względem dogmatycznym i etycznym omówił rzeczony „List pasterski“ (Płock, 1910) wylicza następujące błędy, przeciwne dogmatom katolickim: 1) niemasz widzialnej Głowy Kościoła, 2) pierwszorzędnym skutkiem Sakramentu Eucharystyi jest początek łaski poświęcającej w duszy człowieka, 3) Pismo św. jest wystarczającem źródłem Objawienia, 4) nieomylności subjektywnej w Kościele jest każdy człowiek, 5) wiara nie przewyższa rozumu, 6) rozum jest całkowicie niezawisły w badaniu prawdy, 7) Kościół nie ma prawa stanowić kontroli nad twierdzeniami nauk ludzkich, 8) Kościół nie ma władzy prawodawczej w sprawach kościelnych, 9) Kościół nie ma prawa stanowić kar kościelnych.

W ustroju sekty jest wiele stron ciemnych i zagadkowych, których dziś jeszcze rozwiązać nie można, a dopiero historya je rozświetli. Nie wiadomo np. skąd sekta, złożona z ubogich duchownych i ubogiego na ogół ludu, znalazła bardzo znaczny fundusz, dla pobudowania tylu świątyń, kaplic, gmachów, zakładów, szkół, które obecnie posiada. Sekciarze też wolni są zupełnie od tych wszystkich przepisów, które krępują działalność zakonników „katolickich.“ Nadto sami nawet funkcyonaryusze prawosławni zajmowali się propagandą sekty wśród katolików, wypisując artykuły tendencyjne na jej cześć, a katolików przedstawiając w ujemnem nieprawdziwem świetle, np. Emmauski, były prezes cenzury warszawskiej („Moskiewskie Wiedomosti r. 1911). Reinke, zaś we wspomnianej wyżej broszurze nie tylko dopuścił się bardzo niesmacznych wycieczek przeciwko Papiestwu powołując się na Maryawitów, lecz nadto podaje cytaty z Hurtera (*Compend. Theolog. Dogm*, 1903, str. 160 i 180 = Mariawity, 3, 4), jakich wcale tam niema.

Pomimo to jednak sekta nie szerzy się dalej, lecz przeciwnie powoli, ale stale ubywa jej wyznawców.

Literatura. Barmarcin, *Kacerska sekta mankietników*, Warszawa, 1906 r.; ks. Borniński, *Błędy fałszywej nauki głoszonej przez kapłanów zwących się Maryawitami*, Płock 1906 r.; *List Pasterski* O. Jana Michała, biskupa Maryawitów, pod względem dogmatycznym i etycznym, Płock, 1910; *Maryawici i ich dzieło miłosierdzia*, Płock, 1909 r.; *Maryawici w Lubelskiem i na Podlasiu*, Lublin, 1909 r.; ks. B. Szafnicki, *Do pani Felicyi, lub Maryi Franciszki Kozłowskiej, trzydziestu trzech jej kapłanów i wszystkich katolików—polaków przez ducha tej białogłowy opętanych*, Kalisz, 1908-go roku. Biskup Niedziałkowski, *Nieco z psychologii mankietniczej z powodu apostazyi ks. Henryka Jarzymowskiego*. Dodatek do „Dziennika Powszechnego“ (7 marca 1908 r.), W Księstwie Poznańskiem: ks. Kantak, *Mankietnicy i mankietnictwo*, Poznań, 1910; w Galicyi: „Głosy katolickie;“ *Maryawici*, Kraków 1909. Wreszcie

we Włoszech: O. Palmieri w „Rivista internazionale di scienze sociali“; „La dottrine religiose dei Mariaviti polacci“ (luty 1909), oraz „Setta dei Mariaviti in Polonia w „Rivista Storica-critica delle scienze teologiche“ (czerwiec 1906).

Z pośród ulotnych popularnych wydawnictw wspominam: B. Markowski, *Fałszywe proroctwa Kozłowskiej*; ks. Kłopotowski, redaktor „Polaka-Katolika“ wydał ich bardzo wiele, jak: *Kozłowici nie są katolikami*; *Odprawa kozłowicie*; *Dla czego się kozłowici czepiają tylko katolików?*; *Jak kozłowici pozbawiają Sakramentów Św.*; *Ciekawa historya.*; *O księżach katolickich*; *Nie wstydźcie się Bracia, porzućcie kozłowitów?*; *Z czem się kozłowici w Petersburgu wygadali?*; *Dla czego Msza święta odprawia się po łacinie*, etc.

Ze strony maryawickiej: *List Pasterski* O. Jana Maryi, Michała, biskupa Maryawitów, Łódź 1910; roczniki *Maryawity*, oraz *Kalendarze*, o których autor broszury *Maryawici i dzieło miłosierdzia* pisze, że „gdyby przyszło wszystkie kłamstwa w ich kalendarzu zawarte prostować, trzebaby chyba większą jeszcze książkę napisać. Co wiersz prawie, to kłamstwo“ (str. 9). Reinke, Oberprokuror Obszcz. Sobr. Kass. D. Prawit. Senata, *Maryawity*, Petersburg, 1910 r.

X. A. S.

Maryawitki, Congregatio Mariae vitae zgromadzenie sióstr życia Maryi, założone przez ks. Józefa Stefana Turczynowicza proboszcza w Dzięciole w 1737 r. Zadaniem ich było przedewszystkiem nawracanie żydówek oraz wychowanie dziewcząt ubogich, zwłaszcza sierot. Założyciel przepisał stowarzyszonym siostrom ubiór popielaty, zobowiązał ich do składania ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Zgromadzenie to zatwierdzili biskupi: Zienkowicz-wileński, Kobielski-łucki, Łopaciński-żmudzki i Puzyna inflancki a wreszcie zatwierdził je 15 kwietnia 1752 r. pż Benedykt XIV. Oprócz klasztoru w Wilnie, zgromadzenie to miało jeszcze 16 innych na Litwie i Rusi. Wskutek zażaleń wniesionych do konsystorza wileńskiego przez świeckich i duchownych konsystorz wileński zniósł to zgromadzenia. Wizytatorka M-k Aniela z Czyżów Potemkinowa z Jadwigą Aleksandrowiczówną kasztelanką i dwiema siostrami zgromadzenia udała się pieszo do Rzymu w celu kasacyi wyroku konsystorskiego i nowego potwierdzenia reguły. Papież Klemens XIV dał im list polecający do biskupa wileńskiego Massalskiego i regułę zgromadzenia zatwierdził d. 21 marca 1774 r. Ale bpowi trudno już było do dawnego powrócić stanu. Większa część ich klasztorów przeszła w inne ręce; utrzymały się tylko klasztory w ziemi Biało-Ruskiej, w Pińsku, w Mozyrzu, w Słonimie i w Hłusku. Śmierć ks. Modzelewskiego, kierownika zgromadzenia i Potemkinowej zachwiała znowu zgromadzeniem. Metropolita Siestrzeńcewicz zwołał siostry do Połocka, gdzie polecił im pielęgnowanie chorych, a na wizytatorkę przybrały Marcyannę Norwidównę. Za rządów gorliwej przełożonej zgromadzenie szybko podniosło się. W każdym klasztorze otworzono bezpłatną szkołę dla ubogich dziewcząt. R. 1820 znajdowało się na Litwie, Wołyniu i Białej Rusi 90 sióstr w 17 klasztorach, w których 465 dziewcząt kształciło się; neofitek nawróconych przez Maryawitki do owego roku było 2000. Część tych klasztorów została zamknięta 1842—50 r., reszta 1864 r. a pozostałe po innych klasztorach umieszczono. W Królestwie M. miały klasztor w Częstochowie założony przez Potemkinową po jej powrocie z Rzymu. W 1826 r. zgromadzenie to znikło. Dopiero 1826 r. władza duchowna dyecezyi kujawsko-kaliskiej postarała się o jego wznowienie, a 1833 ks. Tomaszewski, ówczesny administrator sprowadził z Wilna dwie Maryawitki. Tu z ofiar wiernych staraniem Pauliny Jelec, przełożonej klasztoru, zbudowany został 1892 r. obszerny dom, kł murowany pod wezwaniem Imienia Maryi; tegoż roku konsekrowany przez bpa kujawskiego. Marszewskiego. Wkrótce jednak nastąpiła supresya tego zgromadzenia 1864 r.; siostry przeniesiono do klasztoru Dominikanek w Piotrkowie, a następnie razem z temi 1869 r. do Przyrowa.

X. S. G.

Marycki Szymon (Maricus Pilsnensis) uczony badacz starożytności, rodem z Pilzna (wojewódz. Sandomirskiem), kształcił się w akademii krakowskiej, skąd

własnym kosztem wysłał go do Padwy Piotr Kmita wojewoda krakowski. Oprócz Padwy zwiedził też M. i inne miasta włoskie a osobliwie Rzym, gdzie po odbyciu publicznej dysputy otrzymał stopień magistra teologii. Wróciwszy do ojczyzny został profesorem literatury i retoryki w akad. krakowskiej. Wśród uczniów miał takich sławnych mężów jak Jan Dymitr Solikowski, późniejszy arcbp lwowski, Jakób Wujek, Stanisław Słowacki i inni. Później poświęcił się M. nauczaniu obojga praw, a następnie, przeniosłszy się do Prus, został kanclerzem katedry chełmińskiej, i tu †. Data śmierci niewiadoma. Z dzieł M-o oprócz tłumaczeń komentarzy na różne dzieła Demostenesa i Cycerona godne jest zaznaczenia *De Scholis seu Academiis libri duo.* Cracoviae 1551, 8 o dzieło cenne i niezmiernie rzadkie (Por Janocki, t. I; Sołtykowicz, *O stanie akad. krakowskiej*; Bentkowski, *Historya liter. polsk.*; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych polaków.* Lwów 1833, 8-a, t. II, str. 100—104).

X. J. N.

Maryi Braciszkowie ob. Bracia szkolni. 12.

Maryi i Józefa św. Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 84.

Maryi Panny N. z góry Karmelu zakon trzeci ob. Bractwa. 62.

Maryologia ob. Marya Najśw. III.

Marystki ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 27 i 28.

Maryści ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 25 i 26.

Marzęcki Antoni pijar ob. Antoni od Niepok. Poczęcia N. M. P.

Masonerya, tajemne stowarzyszenie, o którem nawet wśród stowarzyszonych najróżnorodniejsze poglądy panują. Wspierając się na najlepszych i najpewniejszych źródłach, można o M-i powiedzieć, co następuje. Bezwątpienia z d. 24 czerwca 1717 r. M. rozpoczyna działać, t. j. od chwili, gdy 4 murarskie, ściślej kamieniarskie loże połączyły się z sobą i wytworzyły w Londynie Wielką lożę. Już od połowy 17 w. ludzie wykształceni przystępowali do wspomnianych wyżej lóż w celach praktycznych, aby uzyskać prawo gildyi, i krok ich tylko dzielił od roboty murarskiej, w ścisłem znaczeniu tego słowa, do spekulatywnego wolnomularstwa t. j. duchowo-obyczajowo-społecznej pracy nad sobą, stowarzyszonymi i całą ludzkością na podstawach humanitarno-wolnomyślnych. Z celami tymi kryło się stowarzyszenie i nawet członków swoich wtajemniczało w swe zadania symbolicznie i stopniowo. Może już od 1721 (por. *Allg. Handb. der F.* 1³ 1900, 255), a napewno od 1724 (por. Gould, *Hist. of Freemasonry* IV, Lond. 1885) utworzone zostały 3 stopnie: ucznia, czeladnika i majstra. Stopnie te, jak również symbole masońskie bardzo prędko rozpowszechniły się. W Anglii, w której obecnie liczą trzy czwarte wolnomularzy całego świata, do rozwinięcia symbolów dała nadzwyczajny impuls legenda o Hiramie (odbudowanie świątyni Salomona), a liczni duchowni anglikańscy przyjmowani do grona masonów, zarówno w Anglii, jak i północnej Ameryce wycisnęli na masoneryi pieczęć o charakterze religijnym, szczególniej w Royal-Arch-Grad (od 1740 r.). We Francyi M. zjawia się w 1725 r. i kraj ten staje się kolebką rytu szkockiego (tak nazwanego, ponieważ, jak mniemano, został ustanowiony i jakoby nawet przy współudziale Jezuitów [co jest niezgodnem z prawdą por. „*Allg. Hand. der F.*“ II³, 332 i nast.] w celu powrotu domu Stuartów,) i rycerzy szczególniej stopnia: templaryusza, ponieważ tutaj masoni uważali siebie za następców i dalszy ciąg instytucyi Templaryuszów. Ryt szkocki coraz bardziej się rozwija, rozchodzi się po całej Europie, powstają liczne prowincye pod przewodnictwem ukrytych przełożonych, dochodzi do 1000 stopni, zaprowadza najprzeróżniejsze symbole poczerpnięte nawet z gnostycyzmu i starego poganizmu, a zarazem tworzy własną naukę, biorącą rozbrat z biblijnem Objawieniem i szerzy ją też w Anglii i północnej Ameryce (Pike, *Morals and Dogma of the... Scottish Rite of F.* Chaaleston A. M. 5632, 1832). W Szwecyi wytwarza się z połączenia legendy o Templaryuszach, racyonalistycznego Chrystyanizmu i apokaliptycznych symboli szwedzki ryt, który przez wielkie duńskie loże i krajowe niemieckie dostał się do Berlina. W Niemczech i Austryi M.

otrzymała silne poparcie przez przystąpienie do niej cesarza Franciszka I (1731) i następnie króla Frydyryka II (14 sierpnia 1738 r.); od tego czasu królowie pruscy wykonywali pewien rodzaj protektoratu nad wielkiemi lożami swego kraju. W Holandyi jest M. od 1721 r., w północnej Ameryce od 1730. W Polsce 1742 Stanisław Miszech chorąży W. Lit. z Jędrzejem Mokronowskim i księciem Konstantym Jabłonowskim, 1742 urządzają lożę staroszkocką w Wiśniowcu na Wołyniu. W Polsce zdaje się istniały już loże przedtem (1730—1740).—W Madrycie od 1728, w Rosyi od 1780, w Rzymie (pierwsza loża we Włoszech) od 1735, w Berlinie od 1740, w Wiedniu od 1742, w południowej Ameryce 1750. Obecnie M. liczy stowarzyszonych miljon sto tys. braci, wielkich lóż 170, lóż zwycz. 20000.

Stosownie do pierwszego wydania Konstytucyi M-i 1723 i 1740 r. nazywa się ona „Sztuką Królewską". Mniemano, że dla tego jest królewską, ponieważ wykonywał ją Salomon i Hiram i że rzeczywiście na królewską nazwę zasługuje ta sztuka, której celem jest zbudować najwznioślejszą świątynię ludzkości. W rzeczywistości M. dla tego nazywa się królewską, ponieważ jej zadaniem jest ze swych uczni władców i królów wytworzyć, a dla siebie samej królewskie, duchowne stanowisko zdobyć i zapewnić w społecznym rozwoju ludzkości. Mając przed oczyma № 1-y powszechnie znanych zasadniczych praw M-i z r. 1723 filozofowie niemieccy, jak Lessing, Krause, Fichte, patrzą się na M ę jako na związek stojący po nad współczesnymi przesądami religijnymi, politycznymi i społecznymi, jako na duchową elitę prawdziwie wolną, wyemancypowaną, niezależną ludzi, dążących do usunięcia obecnych różnic i podziałów religijnych, politycznych i społecznych i do stworzenia idealnej ludzkości na podstawach M-yi. Do tego celu służy ich symbolika: obrabianie nieociosanych kamieni i składanie obrobionych do (społecznej) budowy; legenda o Hiramie, zemsta za mord J. Molay'a nad papiestwem i władzą królewską i upominanie, że obowiązkiem wolnomularza jest samego siebie i innych od ciemnoty, zabobonu, przesądu, niewolnictwa uwolnić i wszelką „tyranię zgnieść", aby w ten sposób zapanował ideał prawdziwego humanitaryzmu: wolność, równość i braterstwo, i złoty okres dla ludzkości w wszechświatowej wolnomularskiej rzeczypospolitej. W M-i w Anglii panuje obecnie stosunkowo silny religijno-biblijny kierunek; w Niemczech większość braci hołduje wolnomyślnym poglądom, prowadząc ustawicznie pomiędzy sobą spory; we Włoszech i Francyi. (Por. Gruber, *Mazzini*, 1901). M. jest najzupełniej ateistyczno-pozytywistyczną, a szczególniej od r. 1870 polityczno-rewolucyjną partyą i główną sprężyną i działaczem w ruchach antykościelnych i religijnych. Według corocznych sprawozdań ogólnych zjazdów francuskiej M-i, a zwłaszcza od rozdziału Kła od państwa i zakazu nauczania przez duchownych (*Compte rendu* 1902, Paris rue Cadet, 208, 222) dążeniem jej jest powszechne świeckie nauczanie, monopol na naukę bez Boga; monopol ten ma być koroną wysiłków M-i (op. cit. s. 267). Przez oświecenie i odciągnięcie od Kła kobiet (tamże 332, 370) i ześwietczenie ludu (tamże 377) musi „nakoniec zginąć papiestwo" „kłamliwy Bóg powędrować do komórki z rupieciami" i „zbudowany na galilejskim mycie Kł upaść" (tamże 381). (Por. Nourisson, *Le club des Jacobins*, Par. 1900 i *Les Jacobins au pouvoir*, wyd. 1904). Zrozumiałem jest, że wobec takiego stanu rzeczy, Kościół musiał potępić M-ę, co też uczynił Klemens XII, 28 kwietnia 1738, a ostatnio Leon XIII w encyklice „Humanum genus" z 20 kwietnia 1884 r. Bulla „Apostolicae Sedis" z 12 października 1869 r. orzekła karę ekskomuniki na wolnomularzy. (Por. H. Gruber, *Die F. u. die öffentl. Ordnung* (²1893); *Einige Bestrebungen u. innern Kämpfe in der dtsch F. seit 1866* (1898); *Der „giftige Kern" der F. u. Weltrevolution* (1901); *F. u. Umsturzbewegung*. 1901). O M. w Polsce por. *„Die geheime Werkstätte der polnischen Erhebung vom* 1830, Amberg i Leipzig 1877; Ks. Stan. Załęski T. J., *O Massonii w Polsce*", Kraków 1890; Skulik ks. 1900; Smoczyński W. ks. 1896).

Masora—tak nazywamy znaki, uwagi, wskazówki objaśniające, jak czytać tekst hebrajski Pisma św. Nazwa pochodzi od chaldejskiego—mesar=przekazywać, podawać. Pierwotnie w Piśmie św. żadnych takich znaków nie było. Tekst hebraj-

ski składał się z samych tylko spółgłosek, nie było ani samogłosek, ani punktacyi. ani akcentów. Ze względu na oszczędność materyału, na którym pisano; pismo było ciągłe, wyrazy jedne z drugimi połączone (scriptura continua). Z początku odczytywanie takiego pisma trudności wielkich nie nastręczało, ale z biegiem czasu zaczęło powstawać coraz więcej trudności, zaczęły się zakradać błędy tem łatwiej, że ten sam wyraz mógł mieć różne znaczenia, zależnie od tego, jak się go czytało, np. wyraz hebrajski *dbr* można czytać — dabar = poprowadził, uporządkował; dober=łąka, pastwisko; dober=mówiący; dabur=powiedzenie, orzeczenie; dibber = powiedział; dabar—słowo, rzecz; dbar=wskutek; deber =zaraza.

Aby zapobiedz tym trudnościom, rabini i uczeni żydowscy wymyślili różne znaki wskazujące sposób poprawnego czytania. Znaki te umieścili już to pod literami, jużto nad literami lub pomiędzy wyrazami. Co do rozumienia poszczególnych zdań i wyrazów kierowali się uczeni podaniem przodków, (po hebr. masora), stąd nazwano ich masoretami. Początek M-y wywodzą niektórzy rabini od Mojżesza samego, inni jak Juda Lewita, Buxtorf, Bartolocci, Wolf—od Ezdrasza; zdania te jednak nie wytrzymują krytyki. Inni jeszcze jak Aben Esra odnoszą początki masory do uczonych tyberyadzkich i to zdanie najprawdopodobniejsze. Chociaż ściśle nie można wskazać ani początku Masory ani zakończenia jej, można jednak powiedzieć, że to praca wielu wieków. Masoreci ustalili formę i wymawianie hebrajskiego tekstu za pomocą samogłosek i akcentów i nagromadzili mnóstwo uwag odnoszących się do tekstu i jego poprawek. Obliczyli rozdziały, wiersze, wyrazy i litery każdej księgi, z wykazem miejsc zajmujących środek księgi. Masoreci dali wykaz rozmaitych osobliwości pojedynczych wierszy i zestawili mnóstwo gramatycznych uwag o wierszach, akcentach i t. d.

Poprawek tekstu dokonywali za pomocą tak zwanych „keri", jak czytać i jak powinno być odmiennie od pisanego tekstu — co nazywali „ketib." Już to samo wskazanie na zakres Masory mówi wiele o jej wartości. Nic dziwnego, że rabini wielkiem uwielbieniem odzywają się o pracy masoretów. Praca ta w znacznej mierze zapobiegła przemianom różnym tekstu hebrajskiego. Uwagi i prace masoretów pierwszy zebrał w całość i uporządkował Jakób ben Chaim. Wydał je przy *Biblia Rabbinica* Daniel Bomberg w Wenecyi w r. 1525—1528. Krytyczny rozbiór Masory wydał Jan Buxtorf w *Tiberias*, Basilaea 1618—1620. Zbiór wszelkich materyałów masoreckich wydał też D. Ginsburg w Londynie 1880—1885, 4 t. (Por. E. S. Ackermann, *Masora illuminata*, Jen. 1759; Frensdorff, *Das Buch Ochlah W'ochlah*, Hannower 1864).

X. R. J.

Maspha, Masphath — nazwa wielu miejscowości w Palestynie. Dosłownie oznacza „strażnica", „baszta", miejsce wysokie.

1) Maspha wspomniana w Gen. XXXI, 49;—najpóźniejsza nazwa miejsca, które Laban nazwał Jegar Sahadutha, a Jakób — Galed (Genez XXXI, 47).

2) Maspha Galaad ob. Ramoth Galaad.

3) Maspha równina u stóp Hermonu i w sąsiedztwie jeziora Merom. Zamieszkiwali ją Hewejczyczy, podbił ich Jozue (XI, 3—8). Pozycyę tej miejscowości dziś napewno określić trudno. Przypuszczalnie tylko wskazują Robinson, Keil na Mutelle pomiędzy Nahir el Hasbani i Nahr el-Litani.

4) Maspha albo Masepha, — miasto w pokoleniu Juda niedaleko od Eleuteropolis (Jos. XV, 38). Prawdopodobnie dzisiejsze Tell el-Safiye 12 klm. od Beit Djibrin (Eleuteropolis).

5) Maspha Moab. (I Reg. XXII, 3) prawdopodobnie miasto, w którem mieszkał król Moab.

6) Maspha w pokoleniu Benjamina jedno z 14 miast zachodnich, miało wielkie znaczenie za czasów Sędziów (Jud. XX, 1 ss.; XXI, 1 ss.; I Reg. VII, 5; X, 17). Umocnił to miasto Aza król Judzki (III Reg. XV, 20). Godoliasz tam zamieszkał po zburzeniu Jerozolimy przez Chaldejczyków (IV. Reg. XXV, 23—25; Jer. XL, 6). W Masapha zebrał swe wojsko Judasz Machabeusz (I Mach. III, 46). Pozycyę tego miasta dziś wskazać trudno. P

dług jednych to dziś Nebi Samwil dwie godziny drogi od Jeruzalem, podług drugich —Sha'fat. (Por. Robinson, *Palestine* II, 356; Buhl, *Alt. Pal.*, 1896, p. 167 168; E. Nagl, *Die nachdavidische Königsgeschichte Israels*, Wien 1905, p. 208; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, Paris 1911, t. III, p. 116—119; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 833 852; W. W., 8, 967). *X. R. J.*

Massa candida, massa sancta — taką nazwę otrzymali męczennicy za wiarę z czasów rządu prokonsula Galeryusza Maksyma. Zdaniem Prudencyusza było ich 300, ś. Augustyn wspomina o ścięciu 153 męczenników i dodaje, że ich nazwano „massa" dla wielkiej ich liczby, a „candida" dla zaszczytnej śmierci. Martyrologium Romanum pod datą 24 sierpnia wspomina w Kartaginie o 300 męczennikach za czasów Waleryana i Gabiena, którzy woleli rzucić się do ognia, niż ofiary składać bałwanom.

Massa di Carrara — bpstwo we Włoszech (dioec. Massensis) — Massa di Carrara stanowiła niegdyś osobne księstwo, należące do ks. Modeny. Obejmowało ono ks. Massa, nad morzem Śródziemnem położone, i ks. Carrara w górach Apenińskich. W 1860 r. utworzyły one włoską prowincyę Massa di Carrara (obszar 1,780 kil. kw. i 180 tys. mieszkań.).—Główne miasto Massa di C-a liczy ok. 9 tys. miesz.—Bpstwo M-a di C-a powstało w 1822 r., jako sufragania arbpstwa Modeny. Dyecezya M-a di C-a obejmuje 26 gmin prowincyi włoskiej tej też nazwy. W 1908 r. liczyła 155,400 wiernych, 211 parafii, 250 kapłanów świeckich i 40 zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgel.* t. 10, str. 23; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg. 1890, p. 23; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1911, t. II, k. 874).

Massa diurna. Nazwa opłaty za obecność (praesentia) dokonywany w kłach katedralnych i kolegiackich obowiązanym do uczestniczenia w codziennych pacierzach kanonicznych w chórze (distributiones quotidianae). (Por. Conc. Trid. Sess. XXI c. 3. *De reform.*).

Massa Marittima — bpstwo włoskie (dioecesis Massana et Populoniensis). —Dyecezya Massa Marittima v. Veternensis powstała w V w. Połączono z nią bpstwo Populonia. Jako sufragania metropolii Sieny, dyecezya M-a M-a obejmuje 10 gmin we włoskich prowincyach Grosseto, Pisa i Liborno. W 1908 r. liczono tu 68,200 katolików, 29 parafij, ok. 80 kapłanów. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi-Brigoviae 1890, p. 24; Buchberger, *Kirchl. Hadlex.* München 1911, t. II, k. 874.

Massalianie ob. Messalianie.

Massalski Ignacy Jakób książę bp wileński, ur. w r. 1729, wysłany na studya do Rzymu, gdzie otrzymał doktorat z teologii i filozofii. Szybko posuwał się po szczeblach hierarchii duchownej i w godnościach świeckich; w 15 r. życia był już kanonikiem kapituły wileńskiej; był referendarzem litewskim, proboszczem i prałatem wileńskim, a w r. 1762 bpem. Po zniesieniu Jezuitów M. został pierwszym prezesem Komisyi edukacyjnej w r. 1774 i zarządcą funduszów wychowania publicznego na Litwie. Oskarżony o trwonienie grosza publicznego został z tej ostatniej godności usunięty. Był przyjacielem Stanisława Augusta; w r. 1792 przystąpił do konfederacyi targowickiej, lecz uwięziony z tego powodu poniósł śmierć od powstańców w r. 1794. Miłośnik nauk popierał uczonych, starał się o podniesienie stanu duchownego, ale duma i marnotrawstwo przyćmiły te piękne strony charakteru M-o. Napisał: *De praecipuis Ecclesiae Romanae placitis*. Romae 1755, teza doktorska; *Mowy* znajdują się w „Zbiorze mów i pism w czasie sejmu 1788" (t. 3, str. 174) oraz *Dwa listy pasterskie* (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powszech.* 1901, t. X, str. 23 i nst.).

Masson A. L., ks. religijny pisarz współczesny francuski, napisał: *Le Bienheureux Curé d'Ars*. 8-o; *Jean Gerson*. 8-o; *Jeanne d'Arc* et sa double mission. 8-o; *Sainte Rose*, tertiare dominicaine. 8-o; *Soeur Marie Kumi*, religieuse dominicaine (1763—1817). 16-o; *Vie du père Lacordaire*. 8-o; *Du sentiment religieux dans l'éducation*, 18-o; *Manuel de morale* et d'instruction civique. 16-o; *Les Premières Petites Soeurs des Pauvres*. 8-o i w. in.

Massoulié Antonin Dominik, tomista, ur. 1632 r. w Tuluzie. Wykładał przez dłuższy czas w różnych klasztorach, poczem 1687 r. powołany został do Rzymu, gdzie wszedł w skład kongr. ustanowionych przez pży Innocentego XI, Aleksandra VIII, Inocentego XII i Klemensa XI dla rozpatrywania różnych zagadnień teologicznych z powodu kwietystów, dzieł Fenelona i obrządków u Chińczyków. Z tego powodu napisał. *Traité de la veritable oraison.* Paris 1699; *Traité de l'amour de Dieu* tże 1703. Z jego odczytów o ś. Tomaszu urosło wielkie dzieło: *D. Thomas sui interpres*, 2 vol. Romae 1692. M. † 22 stycznia 1706 r. (Por. Echard et Quétis, *Script. O. Praed.* II, 769; Hurter, *Nomencl.* II, 635).

Massillon Jan Chr. bp i mówca znakomity, ur. 1663 r. w Hyéres w Prowancyi, 1681 r. wstąpił do Oratoryanów, gdzie skutkiem wyróżniających się zdolności został powołany na prof. teologii w Pézenas, Montbrisson i Vienne, a w r. 1696 został kierownikiem seminaryum St. Magloire w Paryżu. Przedtem już zwrócił na siebie uwagę mowami żałobnemi o arbpach Vienne - Villarsie, Lyonu - Villeroy, a zwłaszcza cyklem kazań wielkopostnych w Montpellier 1698. Skutkiem tego poruczono mu kazania wielkopostne w Paryżu u St. Honoré, gdzie Bourdalou, usłyszawszy go miał rzec słowami św. Jana Chr.: „On ma rość a ja się umniejszać". W tymże roku został powołany do wygłoszenia kazań adwentowych przed Ludwikiem XIV w Wersalu. Również w r. 1701 i 1704 miał w Wersalu przed królem i dworem kazania wielkopostne. O tych kazaniach miał powiedzieć Ludwik XIV: „Nie jednego już słyszałem kaznodzieję, z każdego byłem zadowolony, gdy zaś ciebie słyszę ojcze, zawsze jestem niezadowolony z siebie". Wreszcie w r. 1718 wygłosił kazania adwentowe przed ośmioletnim Ludwikiem XV. Te ostatnie pod względem literackim są niewątpliwie najlepsze, ze stanowiska religijnego posiadają tę wadę, że pomijają zgoła stronę dogmatyczna a ograniczają się wyłącznie do moralizatorskiej. O ile Bossuet i Fenelon oddziaływali przeważnie na rozum o tyle M. trafiał do uczucia. Nie idzie zatem aby mu chodziło o rozrzewnienie, starał się natomiast wzruszyć i porwać i w tak przygotowane serca słuchaczy rzucić ziarno prawdy i cnoty. Ten charakter mają i jego mowy pogrzebowe, w których zmarły prawie znika a na pierwszy plan występuje podjęta teza. Styl M. jest świetny, bynajmniej nie napuszony. Zastawszy język francuski doskonale wyrobiony przez takich poprzedników jak Bossuet, Fenelon, Pascal, Rasine, Corneille i in. władał nim po mistrzowsku. Brakło wszakże jego kazaniom dyspozycyi, proporcyonalnego rozwoju przedmiotu, a także ścisłości dogmatycznej. Ale zapominać nie należy, że M. kazał w epoce kiedy jad moralnego zepsucia sączący się ze dworu, przenikał społeczeństwo francuskie a więc i mówca poczytywał za swój obowiązek w tę szczególnie uderzać strunę. Nie chodziło mu tyle o heretyków, ale o grzeszników, o upadłych i tarzających sią w błocie grzechu. To też jako moralizator jest potężny, jako dogmatyk nie równy i nieścisły. Bujny jego umysł zdaje się rozsadzać nawał myśli; rzuca on niemi często bezładnie, nie troszcząc się o harmonię i wyczerpujące opracowanie. Z jego mów pogrzebowych najznakomitsze są na ks. Conti (1709), Delfina (1711), Ludwika XIV (1715), księżnę Charlotę Orleańską (1721). Piękne są konferencye M. napisane dla alumnów seminaryum St. Magloire o ważności stanu kapłańskiego, o unikaniu świata i życiu samotnem, o potępienia godnej w kapłanie żądzy wyniesienia się, o przygotowaniu się do Komunii św., o gorliwości z jaką kapłan powinien zapobiegać zgorszeniu.

W r. 1717 smutnej pamięci ks. Orleański, regent, mianował M. bpem Clermont; od tej chwili poświęca się on wyłącznie obowiązkom pasterskim. Rozdaje ubogim 20,000 liwrów i skwapliwie zapobiega nędzy swoich owieczek, a także rozbudza ducha Bożego wśród kleru. W tym celu wydaje *Listy synodalne*, które odznaczają się nietylko pięknym stylem ale i ojcowską miłością względem kapłanów. Wybrany w r. 1719 r. do akademii francuskiej, zrzeka się następnie tej godności, nie mogąc jej pogodzić z pracą pasterską. Raz tylko opuszcza dyecezyę. dla wygłoszenia mowy pogrzebowej nad ks. Orleańsk. M † 18 wrześ. 1742 r. w Clermont. Pisma jego licznych doczekały się wydań i tłuma-

czeń. *Sermons* wyszły w Paryżu w 15 t. 1745 — 1749; *Oeuvres compl.* w 13 t. Paryż i Lyon 1810; wyd. ks. Guillon w 16 t. Paryż 1828, wreszcie *Oeuvres choisies* p. Godefroy w 2 t. Paryż 1848. Niemieckie tłum. w 15 t. Drezno 1753 — 1759; Lutz, *Ausgew. Predigten*, 1878 1889; polskie tłum. dokonał ks. Janusz Jabłonowski, Kraków 1779—1788; t. 10; *Kazania adwentowe* A. D. Mieleszewski, Warsz. 1826; J. A. Szelewski, tże 1827; niektóre kazania ks. Michał Olszewski, Wilno 1818. (Por. Życiorysy: Attaix, Tuluza 1883; Blampignon, Paris 1879—1891; Pauthe, Paris 1908).

(*Ch.*).

Massuet Piotr, historyk, ur. w r. 1698 w Mouzon we Francyi. Został zakonnikiem, ale wkrótce potem zrzucił suknię, uciekł do Holandyi i tam przyjął protestantyzm w r. 1729, a następnie zajął się praktyką lekarską w Lejdzie. Umarł w Lankeren w r. 1776. W drugiej połowie życia obok medycyny zajmował się pracą piśmienniczą historyczną. Napisał: *Histoire de l'Empereur Charles VI*, 2 t. Amsterdam 1742; *Histoire des Rois de Pologne et du gouvernement de ce royaume...* 3 t. Amsterdam 1733; *Anecdotes du regne de Pierre I, dit le Grand.*

Massuet René, benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. w St. Quen de Mancelles w r. 1666. Mając lat szesnaście wstąpił do klasztoru w Lire. Odznaczał się niezwykłemi zdolnościami umysłowemi, to też przez szereg lat z woli przełożonych był profesorem filozofii a potem teologii w Bec, Caën, Jumièges, Fécamp, Quen i w St. Germain des Près. Umarł w r. 1716. Obok pracy pedagogicznej zajmował się pracą piśmienniczą, wydawał V-ty tom Roczników benedyktyńskich Mabillona, dokonał cennego wydania pism św. Ireneusza w Paryżu 1710 r. (Por. Migne, *Patr. Gr.*, t. VII). Pozostało też po nim kilka cennych listów łacińskich, pisanych do Bernarda Petza.

Massylianie ob. Semipelagianie.

Masstlaux Kacper Antoni, publicysta katolicki w Niemczech, ur. 3 mar. 1766 r. w Bonn. Pius VI mianował go kanonikiem w Augsburgu 1786 r., chociaż święcenia kapłańskie przyjął dopiero r. 1789 r. M. został doktorem kilku uniwers., oraz członkiem wielu akademij i towarzystw naukowych, zajmował też wysokie stanowiska urzędowe, aż w r. 1806 został tajnym radcą króla bawarskiego. W r. 1818 objął redakcyę *Literaturzeitung f. kath. Religionslehre*, pismo na wskroś katolickie, które prowadził do r. 1823. Pióro miał ciete i satyryczne, skutkiem czego był napadany nawet przez pisma katolickie. Z prac jego zasługują na wymienienie następne. *De veter. Ripuariorum statu civili et eccl.* Bonnae 1784; *Ueber d. negative Religionsprincip d. Neufranken*, Dillinge 1493; *Volständ. Saml. d. besten alten u. neuen Melodien d. kath. Gesangsbuches* etc. Leipzig u. München 1812 — 1819; *D. Charwoche*, München 1818 i in.

Mastrius de Medulla Bartłomiej O. Min. Conv., doktor św. teologii, zwolennik Duns Skota, wysoce wykształcony. Żył w XVII wieku. Napisał: *Disputationes theologicae in IV libros sententiarum*, wydane w Wenecyi w 1675, 1684, 1698; 4 tomy in folio; *Theologia Moralis ad mentem dd. Seraphici et Subtilis Sconcinnata*, Venetiis 1671, in folio; 1700; 1723.

Massyusz (Maes) Andrzej ur. pod Bruksellą w Lennick, † w r. 1573 w Klewe. Zajmował się badaniem Pisma św. On pierwszy podał w wątpliwości przekonanie o pochodzeniu Pentateuchu w całości w obecnej jego formie od Mojżesza. Zwrócił tem twierdzeniem na siebie uwagę egzegetów. Napisał: *Commentarius in Josue*, Antverpiae 1574.

Maszewski Tadeusz T. J., ur. na Białorusi w r. 1781, przyjęty do Towarzystwa w 1795 r., przez 2 lata był misyonarzem w Chalczu a następnie na Syberyi od r. 1821. Wróciwszy do Galicyi oddawał się pracy duszpasterskiej i † w Tarnopolu w r. 1843. Pozostał po nim *Wyjątek z listu opisującego podróż z Irkutska do Nerczyńska* w „Miesięczniku Połockim“ 1818, 8-a, t. II, str. 298—306. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V. 718; Brown, *Biblioteka pisarz.* 1863, s. 273).

Matagne Juliusz T. J., ur. w r. 1833 w Namur, wstąpił do Jezuitów w 1851, uczył retoryki w Gandawie i Pisma św. w Lowanium. Przez lat kilka przebywał w Brukseli dla prowadzenia w dalszym ciągu „Acta Sanctorum." † nagle w r. 1872. Od dziecięctwa okazywał niezwykłe zdolności do języków, to też posiadał gruntowną znajomość niektórych, a w innych duże uczynił postępy. Znał hebrajski, arabski, syryjski, armeński oraz zasady języka georgiańskiego, koptyckiego, etyopskiego i assyryjskiego. Z prac o. M. wymienić należy: rozprawy *Le Saint Sacrement de miracle à Bruxelles* w „Précis historique" 1870; *Une rehabilitation d'Alexandre* VI w „Revue des questions historiques" 1871, s. 466—475; *Le Martyrologe romain actuel* w „Bibliothèque des Ecrivains de la C. de J." 2 ed. III, c. 368—71; nadto pracował w XII t. paźd. „Acta Sanctorum". (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V. k. 718).

Matejko Jan (1838 — 1893), genialny malarz polski. Początkowe nauki pobierał w Krakowie. Po ukończeniu w r. 1852 Szkoły Sztuk Pięknych, pozostającej pod kierownictwem zrazu Stattlera, później Łuszczkiewicza, udaje się na dalsze studya do Monachium i Wiednia, ale niezadowolony i stęskniony wkrótce przerywa swój pobyt na obczyźnie i przenosi się na stałe do rodzinnego miasta. M. pochodził z rodziny czeskiej, od niedawna osiadłej w Krakowie. Jednakże jeżeli gdzie, to właśnie w jego twórczości, znajduje się potężne, nie dające się zachwiać uzasadnienie teoryi środowiska. Urodzony w prastarej stolicy Polski, gdzie stoją najświetniejsze pomniki potęgi narodu, gdzie każda cegła muru, każdy kamień bruku mówi o bohaterskich czynach dawnych pokoleń, gdzie tragiczne widma zamierzchłych czasów zdają się błąkać wśród pospolitego współczesnego tłumu, M. tak dalece przejął się wpływem otoczenia, iż stał się par excellence odtwórcą minionej chwały polskiej przeszłości dziejowej, zobrazowanej przezeń w szeregu wielkich płócien. „Kazanie Skargi", nagrodzone medalem złotym w Salonie Paryskim; „Reytan", nabyty przez cesarza Franciszka Józefa do Belwederu; „Unia Lubelska," która zdobywa artyście krzyż Legii Honorowej i wielki medal złoty na wystawie powszechnej w Paryżu; „Stefan Batory"; „Bitwa pod Grunwaldem"; „Hołd Pruski", „Sobieski pod Wiedniem", przeznaczony przez mistrza jako dar narodu dla Stolicy św. z okazyi dwusetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej; wreszcie „Kościuszko pod Racławicami"—oto szereg wspaniałych wizyj, ujętych w kształt plastyczny, szereg arcydzieł, które sam M. uważał za główny dorobek w swej olbrzymiej działalności artystycznej. Ale to bynajmniej nie wszystko. Bez przesady można powiedzieć, iż niema ważniejszego zdarzenia w dziejach Polski, któregoby nie uwieczniła jego niestrudzona ręka.

Niemniej świetny i bujny plon w twórczości M. obejmuje dział portretów, z których, zwłaszcza pewna część, stoi na czele jego dzieł na równi z najlepszymi obrazami historycznymi.

W spuściźnie po M. nie brak też i obrazów treści religijnej: „Wskrzeszenie Łazarza" (w kaplicy cmentarnej w Wiśniczu); „Św. Cyryl i Metody" (dar artysty do kła w Welehradzie)"; „Św. Kinga (własność hr. Dunin - Borkowskiego, Lwów); „Królowa Korony Polskiej" (tryptyk, wł. hr. Tarnowskiego, Kraków); „Wniebowzięcie N. M. P." (wł. rodziny, Kraków); „Zmartwychwstanie" (wł. hr. Potockich, Krzeszowice); „Św. Ludwik, wybierający się na wyprawę krzyżową" (wł. rodziny, Kraków), ale nadewszystko polichromia kła Maryackiego w Krakowie, ta cudowna litania, którą wyśpiewał na ścianach presbyteryum, składają chlubne świadectwo o głębokiej i szczerej pobożności mistrza. „Bez religii i to katolickiej, nic zrobić nie można", pisał kiedyś we wczesnej młodości i tę swą religijność katolicką zadokumentował całem swem życiem, opromienionem gorącą wiarą, czystem jak łza, ofiarnem na cele publiczne, wrażliwem na wszelką niedolę.

Jako malarzowi zarzucają M. historyozofię, tendencyjność, przewagę celów dydaktycznych nad stroną malarską, przeładowanie obrazów postaciami i akcesoryami, wady perspektywy, przesadę w charakterystyce odtwarzania typów, wykroczenia przeciwko prawom światła i t. d... Jednakże poprzez tę krytykę nawet promieniuje jego samoistny, niezależny geniusz, rwący wszelkie pęta

konwencyonalizmu i szukający ujścia dla swej siły w napięciu wrażeń widza, a dla nas tem cenniejszy, że skupił w sobie całą potęgę naszych uczuć narodowych i wstrząsnął niemi do głębi. — „Miał on wiele wad—mówi Witkiewicz, których unikają nawet średnie talenty, ale miał jedną, bezwzględną zaletę—tworzył arcydzieła". (Por. M. Gorzkowski, *Jan Matejko*, epoka lat jego najmłodszych; *O artystycznych czynnościach Matejki* od 1850 do 1881; St. Tarnowski, *Matejko*; St. Witkiewicz, *Matejko*; Z. Cieszkowski, *Obce głosy o Matejce*).

X. J. G.

Matek chrześcijańskich stowarzyszenie ob. Bractwa. 58.

Matelica — biskupstwo włoskie, połączone z dyecezyą Fabriano (ob. art. Fabriano).

Matera — biskupstwo włoskie (dioec. Materanensis). Miasto Matera (Mateola), jest grodem okręgowym włoskiej prowincyi Potenza, liczy ok. 16 tys. mieszkańców, posiada liceum, gimnazyum i in. szkoły.—Biskupstwo Matera powstało w 1203 r. 1818 r. kl katedralny stał się kolegiatą, lecz w 1822 r. nanowo stał się kłem katedralnym. Obecnie Matera jest rezydencyą arcybpa Acerenza, który nosi tytuł arcybpa Acerenzy i Matery (archiepiscopus Acheruntinus et Materanensis). Połączona archidyecezya obejmuje 27 gmin włoskich prowincyi Potenza i Lecce. Arcybiskupstwo Acerenza istniała w IV w. jako biskupstwo; metropolią stało się w XI w. Obecnie do metropolii tej należą bpstwa w ks. Neapolitańskiem: Anglona-Tursi; Potenza; Tricarico i Venosa. W 1906 r. archidyecezya Acerenza—Matera liczyło ok. 130 tys. wiernych, 33 parafie, ok. 450 kapłanów. (Por. *Encyklopedya Powszechna Orgelbr.*, t. 10, str. 32; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 27; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 39; t. II, 1911, k. 878).

X. C. S.

Maternus Firmicus ob. Firmicus.

Maternus św. ob. artykuły Eucharyusz i Kolonia.

Materya i forma ob. Scholastyka.

Materya pierwsza ob. art. Hylemorfizm i Scholastyka.

Materyalizm jest to system filozoficzny, sprowadzający wszelką rzeczywistość do granic materyi, czyli że materya jest jedyną zasadą bytu. Ponieważ Monizm wyznaje zasadę jedności bytu i jest w stosunku do materyalizmu, jak rodzaj do gatunku, przeto rozwinięcie doktryny materyalistycznej, jej dowody, wyznawców, a zarazem odparcie tego systemu ob. art. Monizm.

Mateusz Aurogallus ob. Aurogallus.

Mateusz Blastares ob. Blastares.

Mateusz Cholewa ob. Cholewa Mateusz.

Mateusz św. Ewangelista i Apostoł.

1. Żywot.

1. Imię pisano Ματθαιος (najstarsze rękopisma uncyalne: ℵ, B, D), lub Ματθαῖος (nucyalne późniejsze C, E, K, L, oraz kursywne) wzięte z hebrajskiego, czy aramejskiego: matta, mati, mattijah, lub mattai. Te zaś formy różne przepisywano greckiemi literami z końcówką αῖος. Sądzą, że imię Mattaios, skrócone z matta posiada to samo znaczenie co Ματταθίας, skrócone na Ματθίας t. j. „donum Jehovae" dar Jehowy; inni zaś sądzą, że znaczy: dany, ofiarowany (S. Hieronimus, *Liber de nominibus hebraicis* XXIII, 842); Ewald, Hitzig przekładają: „wierny."

2. Jego tożsamość z Lewim. Autor I-ej Ewangelii po raz pierwszy o ś. Mateuszu mówi z powodu jego powołania przez Chrystusa (Math, 9, 9). Lecz w ustępach równoległych u ś. Marka (2, 14) i u św. Łukasza (5, 2, 7) mówi się o Lewim. Różnica ta w imieniu dała podstawę do zagadnienia omawianego od dłuższego czasu, czy należy brać jako dwie różne osobistości, noszące miano, jedna Mateusza druga Lewiego, czy też uważać za jedną i tę samą osobę, posiadającą dwa owe imiona. Orygenes (*Contra Celsum*, 1, 62) rozróżnia celnika Mateusza i celnika imieniem Λεβῆς, który poszedł za Jezusem, ale nie został zaliczony w poczet Apostołów i utożsamia Lewiego z Lebbeuszem. Je-

dnakże tożsamość Mateusza z Lewim wyraźnie wypływa z zestawienia ustępów równoległych w Ewangeliach synoptycznych. W rzeczy samej trzy opisy ewangeliczne powołania celnika zgadzają się ze sobą i w treści i w stylu, a różnią się tylko imieniem Mateusza, które podaje Ewangelia I-a, i Lewiego, które pomieszczają Ewangelie: II-a i III-a. Nadto opisy te zawierają te same wypadki poprzedzające owo powołanie, oraz wypadki, które potem nastąpiły w żywocie Jezusa. Wszystkie bowiem trzy Ewangelie mówią uprzednio przed opisem powołania o uzdrowieniu paralityka z Kafarnaum, potem zaś po powołaniu o uczcie, urządzonej przez celnika dla Jezusa i Jego uczniów wraz z temi samemi okolicznościami gorszenia się ze strony Faryzeuszów oraz odpowiedzi ze strony Zbawiciela. Różnica przeto w imieniu powołanego Apostoła nie może stanowić dowodu przeciwko tożsamości osoby, gdyż wiele innych osób ewangelicznych nosiło dwojakie imiona, jedno hebrajskie, drugie greckie, czy łacińskie, lub też obydwa hebrajskie, np. Józef i Barsabas, lub nawet i trzy, jak: Judas, Lebeusz, Tadeusz. Analogia zaś z Symonem, nazwanym Cefasem, oraz Józefem, nazwanym Barsabasem pozwala wnioskować, że Lewi było imię żydowskie celnika, Mateuszem zaś nazwany został, jako chrześcijanin. Autor 1-ej Ewangelii zdaje się o tem napomykać, gdy pisze: Ματθαῖον λεγόμενον, Matthaeum nomine, Mateusza imieniem (9, 9). Znaczy to, że człowiek, znany jest pod imieniem Mateusza, wtedy gdy autor pisał swą Ewangelię; w chwili powołania swego na Apostoła nosił imię Lewiego (Marc. 2, 14; Luc. 5, 27, 29). Euzebiusz (*Demon. evang.* III, 5), Hieronim (*In Matth.* IX, 9), Chryzostom (*In Matth.* hom. XXX) widzą w tem akt upokorzenia się ze strony pierwszego Ewangelisty, że znane swe imię przywodzi w tym ustępie, przeciwnie zaś Marek i Łukasz przez uszanowanie dla jego osoby przywodzą jego dawne imię Lewi.

3. Mateusz w Ewangeliach. 1) Lewi, żyd z urodzenia, jak wskazuje imię jego, był synem Alfeusza (Marc. 2, 14), stąd niektórzy brali go za brata św. Jakóba, syna Alfeusza. Lecz dwaj ci Apostołowie nie byli braćmi między sobą, a tylko ich ojcowie nosili to samo imię. Gdyby bowiem byli oni sobie braćmi, toby ich w spisie Ewangelistów łączono razem, jak: Symona i Andrzeja, lub Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych Lewi był τελώνης, publikanin, celnik. (Luc. 5, 27), prawdopodobnie nie w służbie u Rzymian, ani jako dzierżawca podatków, lecz jako poborca myta na służbie u Heroda, lub też dzierżawca dochodów miasta czy okolicy. Siedział za stołem poborczym w Kafarnaum, które być może było miejscem jego urodzenia; gdy Jezus przechodząc tędy, ujrzał go i powołał do siebie. Było to powołaniem nie do apostolstwa, ale tylko do stałego towarzyszenia Zbawicielowi. Lewi, którego charakter okazał się w owej chwili jego życia stanowczym, podniósł się, a opuściwszy wszystko, dodaje św. Łukasz (5, 28) poszedł za Zbawicielem (*Matth.* 9, 9; *Mar.* 2, 14; *Luc.* 5, 27, 28). 2) Bezpośrednio po swem powołaniu Mateusz urządza dla Jezusa ucztę, na którą zaprasza z Kafarnaum poborców, z czego Faryzeusze się gorszą ujrzawszy, że Chrystus je wraz z celnikami (*Matth.* 9, 10, 11; *Mar.* 2, 15, 16; *Luc.* 5, 29, 30). M. więc ucztą tą żegnał się ze swem dotychczasowem zajęciem, a rozpoczynał nowy zawód przy Jezusie. O Mateuszu Ewangelie wspominają tylko w wykazie dwunastu Apostołów. Uczeń i apostoł towarzyszył Jezusowi w Jego życiu publicznem i był naocznym świadkiem wypadków i nauk Mistrza, co potem miał opisać w swem dziele. Widział Pana zmartwychwstałego, ukazującego się uczniom i był obecnym przy Jego wniebowstąpieniu.

4. Mateusz po śmierci Jezusa. O Mateuszu piszą z następnych Ksiąg N. T.; tylko Dzieje Ap. (1, 13) brał on udział w wyborze Macieja, otrzymał Ducha św. w dniu Zielonych Świątek i pozostawał wraz z innymi Apostołami w Jerozolimie aż do czasu, gdy rozeszli się oni po świecie na opowiadanie Ewangelii. Belser (*Einleitung*, Fr. en Br. 1901) ustala to rozproszenie się Apostołów na r. 42 (Por. Harnack, *Die Chronologie*, Leipzig 1897). Klemens Aleksandryjski (*Paed.* II, 1) pisze, że św. Mateusz prowadził żywot surowy, nie jadał mięsa, powstrzymywał się od owoców, jagód i warzyw.

Lecz Zahn sądzi, że Klemens pomięszał tu Mateusza z Maciejem i że zaczerpnął to z Ewangelii, czy z tradycyi Macieja (*Geschichte des Neutestam. Kanons*, Leipz. 1892). Klemens dodaje, że Mateusz nauczał Żydów w ciągu lat piętnastu, a potem udał się do pogan (Por. Euzebisz, *H. E.* 8), Rufin (*H. E.* 1, 9), św. Grzegorz W. (*In I Reg.* IV, 13), historyk Sokrates (*H. E.* I, 1, 9) mówią, że M. poszedł do Etyopii; to podanie zostało przyjęte do brewiarza rzymskiego. Św. Paulin z Noli (*Poema* XIX) twierdzi, że nawracał Partów; Izydor Sewilski (*De ortu et obitu Patrum* 76) sądzi, że przebywał w Macedonii, umarł zaś u Partów; Symeon Metafrast (*Vita s. Matth.* IV, 5) podaje, że nauczał, wśród Partów i Etyopczyków. Taka sama niezgodność panuje wśród pisarzy kośc. co do czasu i miejsca śmierci św. Mateusza. Kościół łaciński obchodzi pamiątkę jego zgonu 21 września, a grecki 16 listopada. Relikwie jego odnaleziono w Palermo w 1080 r. przez św. Alfana (Por. *Acta Sanctorum*, septembris t. VI, p. 211—216).

II. Ewangelia.

1. Autentyczność. Krytycy przypisują ś. Mateuszowi ułożenie po hebrajsku mów, czyli λόγια, które weszły w skład I-ej Ewangelii. Wielu protestantów i racyonalistów (Renan, *Vie de Jesus*; A. Réville, *Jesus de Naz.*; Harnack, *Die Chronol.*; Jülicher, *Einleitung*) sądzi, że grecki tekst tej Ewangelii jest dziełem autora nieznanego, który powiązał owe λόγία Mateusza z II-ą Ewangelią, oraz z innemi źródłami. To samo przypuszcza Loisy (*Autour d'un petit livre* 1903). Wszyscy katoliccy badacze i wielu z protestantów (Zahn, Godet, *Introd.* II, 266—268; Bartlet, *Dic. Hastings: Matthew*) przyznaje, że Mateusz napisał Ewangelię I-ą, oraz Mowy; protestanccy nadto uczeni sądzą, że Apostoł nie pisał sam, lecz powierzył to zadanie jednemu ze swych uczniów. Autentyczności I ej Ewangelii nie określił dotąd nigdy Kościół, należy ją jednakże uważać za pewną i dowiedzioną tak przez tradycyę, jako też przez sprawdziany wewnętrzne.

1) Tradycya. A. Cytaty. Od końca I-go wieku aż do połowy II-go odnajdują bardzo wiele cytat I-ej Ewangelii w dziełach pisarzy prawowiernych i nieprawowiernych, należących do wszystkich stron świata chrześcijańskiego (Por. Funk, *Patres Apostolici*, 1901, Tübing.). One wykazują, jak I-a Ewangelia grecka znaną była przy końcu I-go i na początku II-go wieku. Brano te cytaty z greckiego tekstu Ewangelii, gdyż pisarze, mieszkający poza Palestyną, nie znali hebrajskiego ani aramejskiego. Wiele z tych cytat nie jest dosłownych, pisarze bowiem starożytni przywodzili zwykle z pamięci Pismo ś., lub też teksty, z których brali cytaty różniły się nieco od naszych, lub wreszcie czerpali z podania ustnego pewne formuły, które nabrały znaczenia przysłów. Jednakże podobieństwa tekstu w cytatach owych wskazują, że brano je wprost z I-ej Ewangelii, ponieważ podanie ustne nie zachowałoby tej niezmienności w tylu różnych krajach, w ciągu wielu lat. Wreszcie cytaty niezależnie od świadectw pozytywnych, o czem niżej, dowodzą, że istniała i była szeroko znaną I-a Ewangelia przynajmniej przy końcu I-go i na początku II-go. a) Autorowie prawowierni. Do trzydziestu ustępów w dziele *Doctrina Apostolorum* (80—100) przypomina słowa I-ej Ewangelii. Wiele z tych podobieństw jest uderzających i prawie dosłownych, jak np. Neque orate sicut hypocritae, sed sicut praecepit Dominus in Evangelio suo; Pater noster (co zacytowano dosłownie; *Did.* VIII; Matth. VI, 5, 9-13). Wiele ustępów w Liście do Koryntyan (93—95) Klemensa Rzymskiego zawiera napomknienia do I-ej Ewangelii: misereamini ut misericordiam consequamini (I Cl. XIII, 2; Mat. 5, 7). List Pseudo-Barnaby (96—98, lub 130) posiada dwie cytaty dosłowne: Multi vocati, pauci electi (4, 14; Mat. 20, 16); Non venisse vocare justos sed peccatores (Bar. 5, 9; Mat. 9, 13); Św. Ignacy biskup Antyocheński (110—117) ma kilkanaście ustępów, które, przypominają Ewangelię I ą; najwięcej dosłownym jest Prudens esto sicut serpens in omnibus et simplex semper, ut columba (Ad Polyc. II, 2; Mat. 10, 16). Wkrótce potem (120 r.) Polikarp czerpał również z I-ej Ewangelii: Vigilantes in orationibus... rogantes ne nos inducat in tentationem, sicut dixit Dominus; Spiritus

quidem promptus est, caro autem infirma (Ad Phil. VII, 2; Mat. 6, 13).

Ś. Justyn (ok. 150) powołuje się często na świadectwo Pamiętników Apostolskich, które nazywają Ewangeliami, a które zostały napisane przez Apostołów, oraz przez ich uczniów (I *Ap.* 66, 67; *Dial.* 101, 103, 104, 106). Cytuje do 175-u razy I-ą Ewangelię, z której przywodzi mowy i zdarzenia. Cytaty owe rzadko kiedy są dosłowne, gdyż Justyn cytował je z pamięci, lecz i cytaty z Ksiąg St. Z. nie są u niego więcej dosłowne. b) Pisarze nieprawowierni. Bazylides, wódz Gnostyków, napisał (125—130) w 24-ch Księgach komentarze na Ewangelię (Eusebius, H. E. IV, VII). Jeden ustęp, przywiedziony z nich przez Klemensa Aleksandryjskiego, a przypisany uczniom Bazylidesa jest wyłożeniem Ewangelii Mateusza (19, 10—12; Stromata III, 1). Z uczniów Walentyniana w II-im wieku Marek posługiwał się Ewangelią św. Mateusza (Irenaeus, *Ad. Haer.* I, III, 2; I, XIV). Celsus (125, lub 178) znał wydarzenia, zapisane w I-ej Ewang. jak: przybycie mędrców, rzeź niewiniątek, ucieczkę do Egiptu (Origenes, *C. Celsum* I. 58, 66).

B. Świadectwa wyraźne. a) Świadectwa: Papiasz (95—165) biskup z Hierapolis we Frygii, należący do pierwszego czy drugiego pokolenia chrześcijańskiego, był słuchaczem Jana Apostoła, czy innego Jana, zwanego Prezbyterem, (ob. Jan Ewangelista). przyjacielem Polikarpa, biskupa w Smyrnie i ucznia św. Jana (Irenaeus, *Ad. Haer.* V, XXXIII, 4), bardzo biegły w Piśmie św., pilny zbieracz żywej tradycyi (Eusebius, H. E. III), pisze o I-ej Ewangelii: Mateusz napisał mowy λόγια (Pańskie) po hebrajsku; każdy je tłumaczył jak go stać było (Euzebiusz, H. E. III, XXXIX, 2). Trudność polega na tem, żeby określić, czy tu Λόγια oznaczają tylko same mowy, czy też mowy wraz z wydarzeniami, zatem Ewangelię I-ą w kształcie jej obecnym. α) W greckim λόγια oznacza zwykle mowy, lecz w Septuagincie u Filona, u starożytnych pisarzy kościelnych wyraz ten określa także opowiadanie złożone z mów i wydarzeń. Klemens Rzymski do Koryntyan (53) pisze, że bedali λόγια τοῦ θεοῦ i przypomina im o wydarzeniach zapisanych w Deuteronomium oraz w Exodus. β) Jeżeli wyrażenie λόγια oznacza wyłącznie mowy, to Ewangelię obecną Mateusza, gdzie przemowy Jezusa przeważają, możnaby nazwać χριακὰ λόγια, Dominici Sermones według zasady: *a potiore fit denominatio.* γ) Wreszcie niejasne świadectwo należy wyłożyć według zdań autorów współczesnych. Nikt zaś z pisarzy kościelnych, ani Ireneusz, ani Klemens Aleks., czy Orygenes, Hieronim, Euzebiusz nie podnosił żadnych wątpliwości, czy zastrzeżeń, odnośnie do pochodzenia tekstu greckiego Ewangelii przypisywanej Mateuszowi.

Ś. Ireneusz, świadek podań Wschodu i Zachodu, biskup Lyonu, uczeń Polikarpa, pisał ok. r. 185; także Mateusz ogłosił na piśmie Ewangelię dla Hebrajczyków w ich języku, podczas gdy Piotr i Paweł nauczali w Rzymie i zakładali Kościół. Po ich odejściu Marek napisał Ewangelię, którą opowiadał Piotr (*Ad Haer.* III, 1). W IV-ym w. według Euzebiusza, Pantenus, założyciel szkoły w Aleksandryi udał się (przed 180 r.) do Indyi (prawdopodobnie do południowej Arabii) na głoszenie Ewangelii; tam znalazł Ewangelię Mateusza, pisaną głoskami hebrajskiemi, którą tam św. Bartłomiej był pozostawił (Eusebius *H. E.* V, X). Hieronim dodaje że Pantenus przyniósł tę Ewangelię do Aleksandryi (*De viris illust.* XXXVI). Klemens Aleksandryjski († 217) przypisuje Ią Ewangelię Mateuszowi (*Stromata* I, 21); Orygenes (185—254) był tego samego zdania (Eusebius *H. E.* VI, XXV, 582). W Afryce Tertulian pisząc przeciwko Marcyonowi (150—160) twierdzi, że z Apostołów Jan i Mateusz podali nam wiarę, z pomiędzy mężów apostolskich Łukasz i Marek ją odnowili (*Ad Marcionem*, IV, 2). W IV-ym w wieku Hieronim pisze, że Mateusz, celnik, zostawszy apostołem ułożył pierwszą Ewangelię Chrystusową w Judei po hebrajsku dla Żydów nawróconych (*De viris ill.* III). Euzebiusz (*H. E.* III, XXIV) świadczy, że Mateusz, zanim udał się do pogan dla opowiadania Ewangelii, napisał dla swych ziomków Ewangelię w ich języku.

b) Znaczenie dowodowe tych świadectw. Wszyscy pisarze kościelni czterech pierwszych wieków, nie mówiąc już o późniejszych jednozgodnie przyznają napisanie I-ej Ewangelii św. Mateuszowi. Wziąć nadto pod uwagę powinniśmy, że wielu z nich należy do czasów apostolskich, że są niezależni jedni od drugich, że Mateusz powołany dość późno do apostolstwa spędził swe życie nieznany. Zatem gdyby chciano znaleźć imię Apostoła, aby niem ozdobić dzieło anonimowe, toby raczej użyto do tego imion apostołów, więcej znanych w świecie chrześcijańskim, jak: Piotra, Andrzeja, Filipa, lub Jakóba, syna Zebedeuszowego.

2) Sprawdziany wewnętrzne. Badanie tekstu I-ej Ewangelii stwierdza, że ją pisał jeden autor; był nim żyd palestyński, świadek naoczny, celnik, Apostoł Mateusz.

1-o I-ą Ewangelię pisał jeden autor. Wyrażenia bowiem nieznane, lub rzadko napotykane w Księgach N. T. są częste w całym tekście I-ej Ewang., nadają jej odrębny charakter. Np. τότε „wtedy,“ 90 razy użyte, gdy we wszystkich innych Ksiagach N. T. napotyka się tylko 68 razy; Jerozolima wszędzie pisana: Ἱεροσόλυμα, raz tylko Ἱερουσαλήμ (XXIII, 37; Por. Vigouroux, *Manuel Bibl.*, Paris 1908, III, 51). 2-o autor był żydem palestyńskim. Był żydem gdyż znał doskonale proroctwa St. T., które cytuje 45 razy, podczas gdy u ś. Marka znajduje się 5 cytat, u Łukasza 8, u Jana 11. Nadto znał język hebrajski, gdyż cytaty swe brał z hebrajskiego i wiązał je z Septuaginta (2, 6; 4, 15—16; 12, 18—21 etc.). Hebraizmy są u niego bardzo częste: „non cognoscebat eam donec,“ 1, 25; facite ergo fructum 3, 8; magnus vocabitur, 5, 19. Pojęcia autora są nawskroś żydowskie; w jego oczach dom Izraela pozostaje dotąd domem Bożym; wszyscy, którzy do niego należą, mają Boga za Ojca (10, 6; 15, 24). Jeruzalem jest jeszcze miastem świętem pomimo Bogobójstwa, świątynia jest jeszcze miejscem świętem (4, 5; 27, 53; 14, 15). Nikt inny z Ewangelistów nie wyjaśnia tak szczegółowo zachowania się Jezusa względem Prawa Mojżeszowego, zwyczajów i stronnnictw żydowskich (23, 1—33). Autor I-ej Ewangelii był Palestyńczykiem, gdyż znał doskonale Palestynę, a przedewszystkiem Galileję. Wie o tem, że Kafarnaum było miastem nadmorskiem, leżącem na granicy pokoleń Zabulon i Neftali, że na morzu Galilejskiem burze są nadzwyczaj gwałtowne, że na niem odbywa się połów ryb, że potoki Palestyńskie płyną niezmiernie szybko, że lilje okrywają pola (4, 13; 8, 23, 24; 4, 18; 7, 24, 25; 6, 28). Był więc Palestyńczykiem, lub co najmniej wziął swe opowiadania od mieszkańca Palestyny. 3-o. Autor był świadkiem naocznym opisywanych wydarzeń. Mowy, które tu mają wyjątkową długość, nie były wymyślone, są bowiem zbyt rozmaite (V—VII); zatem Mateusz musiał je słyszeć, był więc apostołem, lub co najmniej uczniem, lub wreszcie, a to dla apologetyki wystarcza, czerpał je ze źródeł pewnych pisanych, czy ustnych. Opisane tu wypadki mniej mają okoliczności i szczegółów nagromadzonych, niż u Marka, który nie był naocznym świadkiem (Mar. 5, 22; Luc. 8, 41 = Mat. 9, 18; Mar. 10, 46 = Math. 20, 29—34), Jednakże wiele opisów uderza swą żywością i ścisłością: np. powołanie celnika Mateusza, uzdrowienie człowieka mającego rękę uschłą, burza na morzu (9, 9—13; 12, 9—14; 14, 24—32). 4-o Autor był celnikiem, w określaniu monet jest ściślejszy od innych Ewangelistów (didrachma tributum vel census, stater, 17, 24—26 i numisma census, 22, 19). Dzieło jego, nie będąc tak po literacku napisane, jak Ewangelia Łukasza, wykazuje jednak swem bogactwem zwrotów pewne wykształcenie, celnik bowiem, który pozostawać musiał w ciągłych stosunkach z rybakami i kupcami, nie mógł być niepiśmiennym. 5-o Autor był Apostołem Mateuszem. II-a Ewangalia jedna tylko wspomina o Mateuszu, że był celnikiem w Kafarnaum (9, 9; 10, 3). Zawód ten był w wielkiej pogardzie u Żydów z powodu wyzysków, jakich dopuszczali się celnicy, to też nazwa celnik była równoznaczna z grzesznikiem i wyklętym (Si Ecclesiam non audierit, sit tibi sicut ethnicus et publicanus, 18, 17; por. Stapfer, *La Palestine au temps de J. Ch.* p. 212—215; Edersheim, *La societé juive â l'epoque de J. Ch.* p. 64). W wyliczeniu Apostołów i Marek i Łukasz

pomieszczają Mateusza na siódmem miejscu, Mateusz zaś na ósmem, dodając do imienia: celnik. Uczynił to w duchu pokory, jak Paweł później oskarżał się, że prześladował Kościół (Mat. 10, 3; Mar. 3, 13; Luc. 6, 15; por. Eusebius, *Demonst.* III, 5; Hieronimus, *In Matth.* 9, 9).

2. Język oryginału I-ej Ewangelii. 1) Językiem używanym w Palestynie za czasów Jezusa był syrochaldejski, czy aramejski, należący do rodziny semickiej, zbliżony do hebrajskiego i nazywany niekiedy hebrajskim. Napis na krzyżu był po hebrajsku (aramejsku), grecku i po łacinie, co świadczy, że trzy te języki były znane, przynajmniej po części w Jerozolimie. Słowa Jezusa wypowiedziane na krzyżu, a przytoczone dosłownie, jak również wyrazy, zachowane w Ewangelii, jako oryginalne, są aramejskie (Abba, Akel-dama, Gabbatha, Golgotha, mammona, Messias, Eli, Eli lamma Sabachtami, Talita kumi). Paweł uwięziony w Jerozolimie i prowadzony przez żołnierzy, zwrócił się do ludu z przemową po hebrajsku (Act. 21, 40). Był to zatem język ludu *żydowskiego w Palestynie.* Wiadomo również, że podczas oblężenia Jerozolimy, historyk żydowski Józef, podjąwszy się zanieść warunki Tytusa oblężonym, przedstawił je w języku miejscowym, a nie był nim grecki, gdyż Józef przeciwstawia go w swych pismach językowi miejscowemu (*Bellum Jud.* V, IX, 2; VI, II, 1; *Antiquitates*, XX, XI, 3).

2) Język oryginalny I-ej Ewangelii. Zdania są co do tego bardzo podzielone. Według pojęć dziś panujących wśród krytyków, oryginalnym językiem tej Księgi miał być grecki. Większa część uczonych katolickich, oraz niektórzy protestanci pozostali przy dawnem mniemaniu, że językiem oryginału był hebrajski już to w ścisłem znaczeniu, już też aramejski. To ostatnie zdanie da się historycznie dowieść.

A. zdanie pierwsze: język oryginału I-ej Ewangelii był semicki: hebrajski, czy aramejski. W tem zagadnieniu sprawdziany wewnętrzne nie mają żadnej wagi. Bez wątpienia I-a Ewangelia zawiera hebraizmy i cytaty z Ksiąg St. T. według ich tekstu hebrajskiego; była ona przeznaczona dla chrześcijan w Palestynie, gdzie język aramejski był w powszechnem użyciu. Z tego wypływa, że autor był żydem i znał hebrajski, ale to jeszcze nie dowodzi, że pisał po hebrajsku. Lecz tradycya pochodząca z początku II-go wieku, a za świadków mająca Papiasza, Ireneusza, Pantenusa, Orygenesa, Euzebiusza, Hieronima, sama stanowczo, jak tylko to możliwe, mówi o hebrajskim, czy aramejskim oryginale I-ej Ewangelii. Wielu zaś z tych świadków niezależnie od innych to głosiło, i tak: Orygenes nie znał np. pism Papiasza. Nadto tradycya Aleksandryjska powołuje się na powagę Pantenusa, który w Indyach odnalazł oryginalny tekst hebrajski Mateusza. Niemasz wątpliwości, że oryginał był pisany po aramejsku, już to dla tego, że przemowy Jezusa prowadzone były po aramejsku, już też, że I a Ewangelia przeznaczona była dla chrześcijan, nawróconych z Żydów, którzy tym językiem mówili; już wreszcie, że wielu Ojców wyjaśnia znaczenie wyrazów po hebrajsku, przez co dowodzi, że s. Mateusz napisał w języku swych słuchaczów palestyńskim, a zatem po aramejsku. Tekst ten nie rozszedł się wcale poza społecznością chrześcijańską, która jedna go rozumieć mogła i wkrótce wraz z nią zaginął zupełnie. Podczas wojen prowadzonych przez Tytusa i Hadryana (132—137) wielu z chrześcijan opuściło Palestynę i zlało się z Grekami. Ewangelia aramejska stała się wkrótce niezrozumiała dla ich dzieci i niepotrzebną. Inne egzemplarze dostały się do rąk sekt, jak Nazarejczyków, lub Ebionitów, które przechowały być może tekst oryginalny zepsuty pod nazwą Ewangelii według Hebrajczyków, jak to przyznaje wielu krytyków.

B. Zdanie drugie: tekst oryginału był grecki. Według większej części krytyków, wśród których wielu znajduje się katolików (Hug. Batiffol, *Six leçons*, p. 46—51), cała siła dowodowa w tem zagadnieniu opiera się na sprawdzianach wewnętrznych, tradycya bowiem, jak sądzą, pochodzi od Papiasza, który nie odznaczał się zbyt krytycznym umysłem, gdy do podań Apostolskich zaliczał też błędy millenaryz-

mu; to zaś, co mówią o Pantenusie w tym przedmiocie zakrawa na legendę. a) Grecki zatem tekst ś. Mateusza jest oryginałem, mniej on zaprawiony jest hebraizmami, niż Ewangelia św. Marka. Znajdują się tu wyrażenia greckie (βαττολογεῖν, πολυλογία 6, 7) które odpowiedników nie posiadają w hebrajskim. Napotykamy tu często genitivus absolutus, właściwy tylko greckiemu językowi, igraszkę słów greckich (κακοὺς κακῶς, ἀπολέσει, 24, 30 i κόπτονται καὶ ὀψονται, 21, 41). Te właściwości nie dadzą się pogodzić z oryginałem semickim, którego składnia tak zasadniczo różni się od składni greckiej (Jülicher, *Einleitung* p. 237—238). Odpowiadamy, że to wszystko dowodzi, iż przekładu dokonano w sposób wolny, i że treść wziąwszy z aramejskiego tekstu, przystosowano go do wymagań czytelników greckich. Igraszki słów rzadko się tu spotyka; być może iż istniały w tekście aremejskim, jak są w łacińskim (*malos male perdet*, jak Delitzsch w tłumaczeniu hebrajskiem Ksiąg N. T. odtworzył tę paronomazyę p. 40, 1880). b) I-ą Ewangelię pisano na podstawie źródeł greckich wskazanych przez św. Marka (Jülicher, *Einleitung*, 1901, p. 238). *Odp.* Zagadnienie o stosunku i wpływie wzajemnym synoptyków nie jest jeszcze dotąd rozwiązane (por. Ewangelie kanoniczne). Nie można dowieść napewno, czy Mateusz zależy od Marka; obydwaj bowiem mogli odtworzyć na piśmie ustną katechezę aramejską, w wielu punktach tę samą. c) Gdy I a Ewangelia cytuje słowa Izajasza: „nazowią imię jego Emmanuel," tłumaczy, że wyraz ten „wykłada się Bóg z nami" (1, 23). *Odp.* Te wyjaśnienia, oraz inne temu podobne pochodzić mogą od tłumacza (Godet, *Introduction* II, p. 209; Dalman, *The words of Jesus*, tłum. z niem. 1902).

3. Przekład grecki: czas i miejsce, Przekład grecki powstał bardzo wcześnie, gdyż cytowali go przy końcu I go i na początku II-go wieku Ojcowie Kościoła, którzy nie znali aramejskiego. Nie wiadomo, kto był owym tłumaczem i kiedy dzieła dokonał. Że zaś Papiasz pisze, że tekst hebrajski był znany w jego stronach we Frygii, oraz ustnie, czy na piśmie przekładany po prowincyach greckich Azyi Mniejszej, można przypuszczać z całem prawdopodobieństwem, że przekład grecki tam był zrobiony i że stąd rozszedł się po świecie chrześcijańskim.

4. Tekst aramejski Ewangelii Mateusza i Ewangelia według Hebrajczyków. Starożytni pisarze kościelni wspominają o jakiejś Ewangelii, nazywanej już to „według Hebrajczyków," już też „według Nazarejczyków," już wreszcie „według Ebionitów." Jak świadczy św. Hieronim pisana była po aramejsku głoskami hebrajskimi. Znajdowała się w w. IV-ym w bibliotece Cezarejskiej. Tłumaczył ją ten Doktór Kościoła na grecki i na łacinę (*Ad Pel.* II, 2; *De viris ill.* II, III); przechowały się tylko bardzo krótkie urywki (Nestle, N. T. *graeci supplementum*, Leipzig 1896).

Z urywków tych nie można wywnioskować, jaki zachodził stosunek między Ewangelią Mateusza i Ewangelią według Hebrajczyków. Ś. Ireneusz i Euzebiusz wspominają wprawdzie o tem, że Ebionici posługiwali się wyłącznie Ewangelią Mateusza, lecz z ich ogólnych wzmianek nie można powziąć pojęcia o rozmiarach i zakresie, oraz o języku tej Ewangelii. Ś. Epifaniusz pisze, że Ebionici używali Ewangelii Mateusza i że Nazarejczycy posiadali Ewangelię hebrajską, ułożoną przez tego apostoła. Lecz Epifaniusz sam nie widział tej recenzyi Nazarejczyków, nie wiedział, czy zawierała rodowód Jezusa (*Haer.* XXX, III, 13; XXIX, IX). Św. Hieronim, który przekładał to dzieło twierdzi kategorycznie, że był to oryginał aramejski Ewangelii Mateusza i gdzieindziej mówi, że wielu (plerique) uważało je za „Matthaei authenticum" (*De viris Ill.* III; *Ad Pel.* III, 2). W każdym razie podobieństwo musiało być wielkie, gdy można było utożsamiać te dwa dzieła; różnice także musiały być znaczne, skoro inaczej Hieronim nie tłumaczył by tej Ewangelii na grecki i łaciński. Przeróbek i zmian dokonały zapewne sekty żydujące: Ebionici i Nazarejczycy. Ponieważ Nazarejczycy posiadali po aramejsku Ewangelię V-tą oraz Dzieje, które były pisane po grecku (Epifaniusz, *Haer.* XXX, VI), być może, iż ich Ewangelia ś. Mateusza była także przekładem, zrobionem z tekstu greckiego, jak najstarsze tłumaczenie syryjskie. Zagadnienia o języku oryginalnym I-ej

Ewangelii rozwiązać z całą pewnością nie można.

3. Podział i treść. I-a Ewangelia rozpada się na trzy części: żywot Jezusa ukryty, publiczne Jego posłannictwo, życie bolesne i chwalebne, Męka i Zmartwychwstanie.

Część I jest jakby wprowadzeniem (I, 1—II, 23). Rozpoczyna się od rodowodu prowadzonego od Abrahama. Dzieli się on trzy równe serye pokoleń (I, 1—17); potem Autor mówi o narodzeniu się dziewiczem syna Abrahamowego (I, 18—II, 1), opisuje przybycie mędrców do Betleemu (II, 2—12), ucieczkę do Egiptu (II. 13—15), rzeź niewiniątek (II, 16—18), powrót do Nazaretu (II, 19—23).

Część II-a (III, 1—XXV, 46) obejmuje publiczny żywot Zbawiciela, rozpada się na trzy działy. Dział I-y przygotowanie do publicznego nauczania (III, 1—IV, 11), opowiadanie Jana Chrzciciela (III, 1—12), Chrzest Jezusa (III, 13—17), kuszenie Zbawcy przez szatana na puszczy (IV, 1—11). Dział II-i: posłannictwo Jezusa w Galilei (IV, 12—XVIII, 35). Zawiera on trzy grupy wydarzeń: grupa 1-a rozpoczęcie posłannictwa (IV, 12—VII, 29), Jezus głosi pokutę w Galilei (IV, 12—17), wybie a pierwszych uczniów (IV, 18—22), uzdrawia chorych (IV, 23—25), wobec rzesz wypowiada naukę na górze (V, 1—VII, 29). Nauka ta zawiera treść, napotykaną w przemówieniach, wypowiadanych w innych okolicznościach, jak to czytamy w Ewangeliach Marka i Łukasza; zdaje się więc, że nauki tej Chrystus nie wypowiedział odrazu według tej rozciągłości, jaką ona przybrała w Ewangelii Mateusza. Jest to zatem rozprawa programowa o sprawiedliwości, umieszczona przez Mateusza na czele posłannictwa Jezusa w Galilei. Grupa 2-a część środkowa pracy Jezusowej w Galilei (VIII, 1—XIII, 52). Fakty ułożono tu w dwa systematyczne zbiory, wykazujące spełnienie się proroctw mesyanicznych. Pierwszy zbiór zawiera seryę wydarzeń, stwierdzających zwierzchnicze prawa Mesyasza; naliczono tu jedenaście faktów; wszystkie te cuda wykazują potęgę i miłosierdzie Jezusa; Jego litość dla rzeszy bez pasterza doprowadza Go do wyboru Apostołów (IX, 36—X, 4) a w dłuższem przemówieniu poucza ich o tem, jakie obowiązki na siebie biorą (X, 5—42). Zbiór drugi zawiera słowa, czy zdania wykazujące mądrość Mesyasza (XI, 1—XIII, 52). Znajdujemy tu nauki wywołane okolicznościami: jak świadectwo dane Janowi Chrzcicielowi przekleństwo, rzucone na miasta niewierne, dwa wydarzenia podczas szabatu etc. Zbiór t n kończy się siedmiu przypowieściami o Królestwie niebieskiem. Prawdopodobnie przypowieści tych Chrystus nie wypowiedział odrazu, co można wywnioskować z samego kontekstu. Grupa 3-a, ostatnie wycieczki z Galilei (XIII, 53—XVIII, 35) Nawiedziny Nazaretu (XIII, 53—58). mniemanie Heroda Tetrarchy Galilei o Jezusie (XIV, 1—12), Jezus rozmnaża chleb, chodzi po mozu, uspakaja burzę na morzu, uzdrawia (XIV, 13—XV, 28); rozmnaża chleb po raz wtóry, w Cezarei Filipowej zapowiada Piotrowi prymat, oraz śmierć swoją i Zmartwychwstanie (XVI, 13—23), przemienia się na Taborze, uzdrawia lunatyka (XVII, 14—20). Ta serya wydarzeń kończy się kazaniem (XVIII, 1—35). Części kazania nie łączą się ze sobą logicznie, u Marka i Łukasza pomieszczono je w innych okolicznościach. Dział III-i, Jezus opuszcza Galileję i przez Pereę dąży ku Jerozolimie (XIX, 1—XX, 34). Początek tego działu zaznaczono wyraźnie w tekście.— Jezus ostatecznie wychodzi z Galilei, czyni cuda, błogosławi dziatki, rozmawia z młodzieńcem bogatym, głosi przypowieść o robotnikach, wieści swą Mękę i Zmartwychwstanie, odpowiada matce Jakóba i Jana, wreszcie uzdrawia dwóch ślepych w Jerycho.

Część III-a (XXI, 1—XXVIII, 20) opisuje Mękę i Zmartwychwstanie; rozpada się na trzy działy: Dział I-y (XXI, 1—XXV, 46) zawiera seryę wydarzeń z pierwszych dni ostatniego tygodnia: Jezus wjeżdża uroczyście do Jerozolimy, wyrzuca kupczących ze świątyni, przeklina figę, głosi przypowieść o dwóch synach, o godach, zawstydza Faryzeuszów, herodyanow, saduceuszów, zmusza do milczenia Faryzeuszów. Wyszedłszy ze świątyni, mówi uczniom o zburzeniu Jerozolimy i końcu świata (XXIV, 1—41), pobudza do czuwania i wypowiada o tem przypowieści (XXIV,

42—XXV, 46). Te mowy, tworzące osobne ustępy: Ewangelista ułożył w jedną całość. Dział II-i. Męka (XXVI, 1—XXVII, 66), Jezus zapowiada uczniom, że będzie po dwóch dniach ukrzyżowany, Sanhedryn orzeka śmierć Jego, w Betanii niewiasta grzesznica namaszcza Go (XXVI, 1—13), Judasz zdradza Mistrza, przygotowania do Paschy, ostatnia wieczerza (XXVI, 14—35), Agonia Jezusa w Getsemani, Chrystus wobec Sanhedrynu, trzykrotne zaparcie się Piotra, Zbawiciel wobec Piłata, rozpacz Judasza, Jezus wiedziony na Kalwaryę, ukrzyżowanie (XXVI, 36—XXVII, 44), okoliczności śmierci Jego, złożenie do grobu, straż przy grobie (XXVII, 46—66). Dział III-i Zmartwychwstanie (XXVIII, 1—20). Jezus ukazuje się niewiastom, kapłani żydowscy rozszerzają wieści kłamliwe, Zbawiciel ukazuje się jedenastu uczniom w Galilei i wysyła ich, aby chrzcili po świecie całym (XXVIII, 1—20).

4. Czas ułożenia I-j Ewangelii. Katoliccy krytycy określają czas między 36-ym a 70-ym rokiem, racyonaliści i protestanci liberalni doprowadzają aż do 130 go i 134-go (Baur). Wielu katolików uważa za rzecz bardzo prawdopodobną, że Ewangelia ś. Mateusza ukazała się pierwsza i że następne zjawiały się w tym porządku, w jakim są pomieszczone w Biblii. (Marek, Łukasz, Jan). W rzeczy samej ś. Ireneusz (*Ad Haer.* III, 1), Orygenes (Eusebius, *H. E.* VI, XXV), który powołuje się na dawną tradycyę, Euzebiusz (*H. E.* III, XXIV), Augustyn (*De Consensu Evang.* lit. I. c. II), oraz Hieronim (*De viris ill.* III) jednozgodnie i wyraźnie o tem mówią. Jednakże dowody chronologiczne Ojców nie posiadają znaczenia rozstrzygającego, gdyż Klemens Aleksandryjski, poprzednik Orygenesa, kładzie na pierwszem miejscu napisanie Ewangelii, posiadających rodowód, t. j. Mateusza i Łukasza (Eusebius, *H. E.*, VI, XIV). Co najmniej zatem, niemasz żadnego powodu poważnego, któryby zmuszał do odsunięcia powstania I-ej Ewangelii poza rok 70-y. W przypowieści o godach: król posyła swe wojsko, aby ukarało zaproszonych, którzy pozabijali posłów żeby zniszczyło ich miasto 22, 7), co pozwala przypuszczać, że gdy autor to opisywał Jerozolima już została zniszczona (rok 70, Jülicher, *Einleitung* p. 241—243). Wszyscy komentatorowie zgadzają się na to, że przypowieść owa zapowiada zniszczenie theokracyi żydowskiej, lecz z tego nie można wywnioskować o czasie napisania I-ej Ewangelii, Jezus bowiem zapowiedzieć mógł naprzód owo zniszczenie.

Nie podobna wskazać ścisłej daty przed rokiem 70-ym. Euzebiusz świadczy, że Mateusz potem, gdy apostołował wśród Hebrajczyków, pozostawił swą Ewangelię w chwili, gdy zamierzał nieść wiarę świętą do pogan (*H. E.* III, XXIV). Tradycya zaś, mająca poważne za sobą świadectwa, niezupełnie jednak pewna, oznacza rozejście się Apostołów na 12-y rok po Wniebowstąpieniu (Apollionius, który pisał ok. r. 210, cytowany przez Euzebiusza, *H. E.* V, XVIII). Ewangelia zatem byłaby pisana ok r. 42-go. Przeciwnie zaś pisze Ireneusz, że Mateusz napisał swą Ewangelię wśród Hebrajczyków, oraz w ich języku, podczas gdy (lub prawie gdy) Piotr i Paweł apostołowali i zakładali Kościół w Rzymie (*Ad Haer.* III, I, 1). Ponieważ Piotr i Paweł znaleźli się w Rzymie ok. 60 do 67, zatem na ten czas należałoby odnieść ułożenie I-ej Ewangelii (Cornely, *Introductio*, IV, p. 76—80; Zahn, *Einleitung* II, p. 180—181; Godet, *Introduction* II, 10—30).

5. Miejsce. I-ą Ewangelię Autor ułożył w Palestynie (być może w Jerozolimie), już to dla tego, że Euzebiusz mówi o tem ubocznie, a ś. Ireneusz wyraźnie, już też, że Autor nauczał wśród Palestyńczyków, im też przeznaczył swą Księgę. Niektórzy krytycy (Batiffol, *Six leçons* p. 49, 50) sądzą, iż Ewangelię napisano po grecku dla Żydów helenistów (mówiących po grecku), ułożono ją w Syryi, w Antyochii, gdyż w Jerozolimie nie odtwarzanoby z taką siłą i dobitnością surowych słów Zbawiciela zwróconych przeciwko Faryzeuszom i nauczycielom zakonu: nie puszczonoby tam bowiem płazem wyrażenia się Pawła o najwyższym kapłanie: „ściano pobielana“ (*Act.* 23, 1—5). Odpowiadamy, że Księga ta, ułożona po aramejsku dla mieszkańców Palestyny, już nawróconych, nie mogła obchodzić Faryzeuszów

i doktorów, dla których jej nie przeznaczono.

6. Przeznaczenie. Autor pisał dla Żydów Palestyńskich nawróconych. 1) Dla Żydów, dowodzi bowiem on z Ksiąg St. Test., że Jezus jest Mesyaszem; teza ta zajmowała Żydów, którzy znali proroctwa, oczekiwali Mesyasza. Idee, jako też i sam cel Księgi wskazują, że autor miał na myśli czytelników Żydów, to też stwierdza, że Jezus jest synem Dawidowym (8 razy to powtarza), świątynia jest miejscem świętem, a Jerozolima jest miastem świętem (24, 15; 4, 5), poganie postawieni są w jednym rzędzie wraz z celnikami (18, 17, por. 5, 46—47; 6, 7, 32; 10, 5), rządy synagogi się kończą; Kościół powszechny powstaje na jej gruzach (18, 17; 16, 18; 23, 34—38; 28, 19). Autor przytacza gromy rzucane przez Chrystusa na Faryzeuszów, co pogan zajmować nie mogło (23, 2—44; 6, 2, 5). 2) Dla Żydów Palestyńskich nawróconych. Orygenes, Hieronim, Euzebiusz, wyraźnie o tem piszą. Wprawdzie ś. Ireneusz (*Frag.* XXIX) sądził, iż Mateusz pisał dla Żydów jeszcze nie nawróconych, aby im dowieść, że Jezus pochodził od Dawida, lecz świadectwo to, które się kłóci z poprzedniemi, nie godzi się też i treścią samej Ewangelii; ostre bowiem gromienia nauczycieli i Faryzeuszów mogły tylko zrazić Żydów nienawróconych. Ponieważ oryginał Ewangelii był ułożony po aramejsku, mógł być tylko przeznaczony dla Palestyńczyków, którzy jedni rozumieli ten język. Wreszcie w I-ej Ewangelii niemasz wyjaśnień, tyczących się praw, zwyczajów (parasceve, pszaśniki, obmywania, 27, 62; 26, 17; Marc. 14, 12; Luc. 22, 7; 15, 1—2; Mar. 7, 3, 4), niemasz wskazówek topograficznych które odnajdujemy w Ewangelii Marka (3, 5; Mar. 1, 5), gdyż ten przeznaczył Dzieło swe dla czytelników poza Palestyną mieszkających. Przeciwnie są tu szczegóły, które nie posiadając wagi w Rzymie, nabierały znaczenia w Palestynie, jak np. szczegół o Haceldama (27, 8).

7. Cel. Celem pierwszorzędnym Mateusza, nie było stworzenienie biografii Jezusa w ścisłem tego słowa znaczeniu, oraz całkowitego skrótu Jego nauczania, lecz wykazanie Jego charakteru mesyaszowego a stąd konieczności życia po chrześcijańsku. Autor ułożył mowy i wydarzenia Jezusa, mając na widoku tezę dogmatyczną. Podkreślił i wykazał w osobie Jezusa wszystkie te przymioty, które Prorocy przypisywali Mesyaszowi, a więc, że jest królem (Is. 9, 6, 7; Jer. 23, 5; Dan. 2, 44; Mich. 5, 3; 5, 2; Matth. 1, 1; 21, 1—9 syn Dawidów), prawodawcą (Is. 2, 3, 4; Math. V — VII), cudotwórcą (Is. 35, 3 6; Matth. VIII—XVIII), prorokiem (Deut. 18, 15; Is. 41, 1—4; Joel, 2, 23; Matth. 19—25, 10), Najwyższym kapłanem (Ps. 109, 4; Matth. XXVI—XXVIII), zestawił więc słowa Proroków z dziejami Jezusa, ustalając zestawienie formułą tak wyraźną: tunc adimpletum est... ut adimpleretur... sicut scriptum est (1, 23; 2, 5, 6, 15, 17, 18, 23; 3, 2; 4, 14, 15; 8, 17; 11, 2, 3, 4, 10 etc).

Wielu z krytyków sądzi, że Mateusz przy pisaniu swej Ewangelii miał na względzie także cel polemiczny; chciał się zwrócić do Żydów niewiernych, potępić ich niewiarę i nawrócić do Chrystusa. Chciał obronić w oczach wiernych dogmat Opatrzności Bożej. W chwili, gdy pisał, Żydzi, dla których Jezus był posłany, zatwardzili się w swej niewierze, poganie zaś nawracali się w wielkiej liczbie po całem imperium rzymskiem. Aby rozwiązać tę trudność, która mogła budzić niepokoje w duszach wiernych, autor wykazuje, że Jezus podczas swego żywota ziemskiego, gdy ukazał się Izraelowi ze wszystkiemi znamionami swego Boskiego posłannictwa spotkał się z oporem grzesznym i nieugiętym, poganie zaś przeciwnie garnęli się z wielką gotowością i że wobec takiego zachowania się Zbawiciel nakazał głosić Ewangelię wśród pogan.., i utworzyć z nich nową teokracyę (Rose, *Evang. selon. s. Matth.*. 1905, p. XII—XX; Jacquier, *Histoire* II, 387—393).

8. Styl Ewangelii greckiej. O tekście aramejskim Ewangelii św. Mateusza nic pewnego powiedzieć nie można, bo zaginął całkowicie, grecki tekst przedstawia takie bogactwo zwrotów, taką doskonałą jedność, oraz właściwości językowe, że według większej części krytyków nie jest to zwykła praca tłumacza, lecz dzieło oryginalne greckie. Aby zaś z tymi sprawdzianami

wewnętrznymi pogodzić świadectwa Ojców Kościoła, którzy mówią o aramejskim oryginale tej Księgi, twierdzimy, jak już wyżej nadmieniliśmy, że przekład istniał już za czasów Papiasza, że dokonano go w sposób wolny, aby go przystosować do wymagań czytelników greckich, wyraziwszy jednak ściśle treść aramejskiego pierwowzoru. Pod względem stylu przekład grecki w stosunku do dwóch synoptyków zajmuje miejsce pośrednie między stylem prostym, niekiedy ciężkim i przewlekłym św. Marka, a wyrobionym prawie klasycznym ś Łukasza. Nadto w tekście greckim I-ej Ewangelii znajduje się dość wyrażeń charakterystycznych, oraz form gramatycznych. Do nich należą wyrażenia często tu spotykane: „regnum coelorum“ 37 razy użyte, „Pater coelestis,“ lub „in coelis“ 20 razy, „filius David“ 7 razy etc. To czyni bardzo wątpliwem użycie przez ewangelistę źródeł rozmaitych (co do źródeł pisanych ob. Ewangelie kanoniczne).

9. Komentarze. Ojcowie: Teofil Antyocheński, *Comment in Matth.*, dzieło zaginione, ogłoszone zaś pod jego imieniem (*Bibliotheca S. Patrum*, Par. 1575; *Corpus apolog.* 1861; *Forschungen z. Geschichte* d. N. T. 1883) nie jest jego pracą, lecz kompilacyą z końca V-go wieku, dokonaną prawdopodobnie w południowej Galii przez kogoś z łacinników. Orygenes za świadectwem s. Heronima (*Comm. in Matth.* Prologus) napisał na Ewang. ś. Mateusza scholie, 25 homilij, oraz komentarz złożony z 25 tomów, napisany w Cezarei; dochował się w części. Św. Jan Chryzostom wygłosił 90 homilij na Ewan. ś. Mateusza. Znajdują się urywki komentarza św. Cyryla Aleksandryjskiego (Cranier, *Catena graecor. Patrum in N. T.*, Oxford 1844). Św. Hilary z Poitiers, *Comm. in Evang. Matth.*; św. Hieronim, *Comm. in Evang.* Matthaei; św. Augustyn, *De sermone Domini in monte.* W średnich wiekach u Greków: Teofilakt, *Enarratio in Ev. Matth.*; Euthymius, *Comment. in Matth.*; w kościele łacińskim: Beda, *In Matth. Evang. Expositio*; Raban Mauer, *Comment. in Matth.*; Rupert. *In Matth... de gloria et honore filii hominis*; Albert W., *In Matth.*; św. Tomasz, *In Matthaeum evangelistam, Catena aurea in Matt. Evang.* W nowszych czasach, wspomnieć należy u katolików: na całą Biblię, czy też na cztery Ewangelie pisali: Maldonat, Jansenius, Korneliusz a Lapide, Calmet. Na św. Mateusza komentarze wydali: Schegg, *Evangelium nach Matthäus*, München 1856—1858; Bisping, *Erklärung d. Evang. nach Matth.*, Münster 1864; Van Steenkiste, *Comment, in Evang. sec. Matth.*, Bruges 1876; Fillion, *Evangile selon S. Matth.*, 1878; Schanz, *Commentar..*, Fr. am Br. 1879; Knabenbauer, *Comment. in Evang.* S. Matth., Paris 1892; Gutjahr, *D. heil. Evang. n. Matth.*, Graz 1904. U Protestantów, oprócz starych komentarzy Bezy i Grotiusa, pisali: Kuinvel, *Comm. in libros hist. N. T.*, Leipz. 1871; Fritzsche, *Quatuor Evangelia*, Leipz. 1826; de Wette, *Kurze Erklärnug des Evag. Matth.*, Leipz. 1836; Bleek, *Synoptische Erklär. der drei ersten Evang.*, Leipz. 1862; Weiss, *Das Matthäusevang.*, Halle 1876; Kerl, *Comm. üb. d. Evang. d. Matth.*, Leipz. 1877; Zahn, *Das Evang. d. Matth.*, Leipz. 1903; Wellhausen, *Das Evang. Matth.*, Berlin 1904.

10. Bibliografia: Patrici, *De Evangeliis*, Frib. Brisg. 1853; Danko, *Historia revelationis*, Vienn. 1867; Valroger, *Introduction*, Paris 1861; Aberle, *Einleitung*, Frib. am Br. 1877; Kaulen, *Einleitung*, Frib. am Br. 1887; Fouard, *Saint Pierre*, Paris 1886; Reus, *Die Geschichte*, Brunswick 1887; Cornely, *Introductio*, Paris 1886; Trochon, *Introduction*, Paris 1890; Schaefer, *Einleitung*, 1898; Batiffol, *Six leçons*, Paris 1897; Godet, *Introduction.*, Paris 18098; Jülicher, Leipz., 1901; Zahn, *Einleitung*, Leipz. 1900; Belser, *Einleitung*, Frib. am Br. 1901.

X. A. S.

Mateusza Ewangelia Apokryficzna ob. Ewangelie apokryficzne. 3.

Mateusz Florigerus ob. Mateusz z Westminsteru.

Mateusz v. Jagow ob. Brandenburg.

Mateusz z Kościana (a Costen) ob. z Kościana Mateusz.

Mateusz z Krakowa ob. z Krakowa Mateusz.

Mateusz z Paryża (Parisius) benedyktyn i pisarz, ur. ok. r. 1195 w Anglii, wstąpił w r. 1217 do klasztoru św. Albana, zdobył tu wiele umiejętności, wielce ceniony przez króla Henryka III; w r. 1248 wysłany przez pża Inocentego IV do Norwegii w celu przeprowadzenia reformy tamtejszych klasztorów. † w r. 1259. W dziełach swych M. podaje wiele wiadomości fałszywych lub zmyślonych z nienawiści do pży i zakonników, zwłaszcza Minorytów i Dominikanów, stąd z wielką ostrożnością należy je przyjmować. Grzeszy tem zwłaszcza jego *Chronica majora* seu *Historia major* (wyd. ostatnio przez Henr. Ryszarda Luard, Londyn 1872—1883), której mniejszą część opracował. 1235—59; prowadzona w dalszym ciągu do r. 1270 przez zakonnika Wiliama Rishangera, wyd. naprzód w Londynie 1571: ostatnio tamże w 1684 w 5 tom. Z innych dzieł napisał: *Duorum Offarum, Merciorum regum* (S. Albani fundatorum) *vitae*: *Viginti trium abbatum Sti Albani vitae*.. (Por. Oudin, *Comment. de Script. eccl. antiq. etc.* Lipsiae 1722; H. Schüz, *Comment. crit. de script. etc.* Ingolstadi 1761; Stang, *Historiogr. ecclesias.* Frib. Brisg. 1897, s. 94).

X. J. N.

Mateusz z Westminsteru kronikarz angielski z czasów Edwarda I o Plantageneta, był mnichem opactwa Westminst. w Londynie † 1307 r. Napisał *Flores historiarum*, wyciąg z różnych kronik zawierający dzieje od początku świata do r. 1307. Lata od r. 1259—1307 opracował sam M. z wielką starannością i sumiennością. Zawarł on tam także sporo legend zaczerpniętych z kronik klasztornych. Kroniki M-a wydawano różnymi czasy, ostatnio w angielskiem tłum. ukazały się w 2 tomach w Londynie 1853 r.

Mathan — skrócone z Mathanias—1) bałwochwalczy kapłan Baala w Jeruzalem za czasów Atalii. Prawdopodobnie z pochodzenia fenicyanin, gdzie to imię było bardzo pospolite. Po wstąpieniu na tron Joasa, Mathan został przed ołtarzem tegoż Baala zabity. (IV Reg. XII, 18; II Paral. XXIII, 18).

2) Mathan — ojciec Safatyasza, współczesnego Jeremiaszowi prorokowi. (Jer. XXXVIII, 1).

3) Mathan—kapłan z rodziny Joiariba za czasów arcykapłana Joacima. (Neh. XII, 19).

Mathieu Maurycy T. J., ur. w Tillac w r. 1832, wstąpił do Jezuitów w 1852 r. i nauczał gramatyki w Bordeaux i Sarlat, filozofii w Vals i w małem seminaryum w Montauban oraz teologii w Vals. Od r. 1876—79 był rektorem w Sarlat, profesorem teologii moralnej w Périgueux i teologii scholastycznej i moralnej w Uclès. † w r. 1894 u wód w Lamalou pod Montpellier. Napisał i wydał w odbitkach autograficznych swoje wykłady, nadto wiele artykułów treści bieżącej i znane powszechnie i bardzo cenione dziełko *Asserta Moralia*. Uclesii 1885—1886, 16 o; wyd. 3-ie w Paryżu 1890, 8-o, oraz *Casus de matrimonio fere quingenti* quibus applicat et per quos explicat sua Asserta moralia circa eamdem materiam. Parisiis 1893, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1900, 4-o, t. IX. Supplement, kol. 654 i nst.).

X. J. N.

Mathathias — hebr. Mattityah, gr. Ματταθίας, Ματθαθίας, co znaczy „dar Boga," odpowiada greckiemu Θεόδωρος, Θεοδώρητος, — imię dziesięciu osób, w Piśmie Św. wspomnianych.

1) Mathathias — lewita, pierworodny syn Selluma Koryjczyka, przełożony nad temi rzeczami, które w panwiach smażono. (I Paral. IX, 31).

2) Mathathias — lewita cytrzysta, syn Idithuna. (I Paral. XV, 18, 21; XVI, 5; XXV, 3).

3) Mathathias—jeden z synów Nebo, na rozkaz Ezdrasza porzucił żonę cudzoziemkę. (Esdr. X, 43).

4) Mathathias — jeden z tych, którzy stali po prawicy Ezdrasza, gdy czytał prawo ludowi. (Neh. VIII, 4).

5) Mathathias — sławny kapłan z rodziny Joiariba, pochodził z Modin niedaleko od Diospolis, protoplasta i ojciec głośnych Machabeuszów Jana, Szymona, Judy i t. d. Gdy Antyoch IV Epifanes zaczął krzewić bałwochwalstwo wśród Żydów, Mathathias powstał przeciwko temu; uniesiony gorliwością o

chwałę Bożą zabił izraelitę, który się ośmielił w jego obecności ofiarować bałwanom, zgładził posłańca królewskiego, zburzył ołtarz. i poszedł z synami na pustynię, zebrał wojsko i rozpoczął walkę pomyślną z najezdcami w obronie religii i narodu. (I Mach. II, 1—70). (Por. H. Weiss, *Judas Makkabaeus*, Freibourg 1907, p. 27—32).

6) Mathathias—syn Absaloma, dowódca w wojsku Jonaty Machabeusza, odznaczył się walecznością na polach Asor (I Mach. XI, 70).

7) Mathathias — syn Szymona Machabeusza, zginął z ojcem i bratem Judą w czasie uczty na zamku Doch. (I Mach. XVI, 14).

8) Mathathias—Matthias, jeden z trzech posłów Nikanora do Judy Machab. (II Mach. XIV, 19).

9) i **10)** Mathathias—wspomniani w genealogii Chrystusa. (Luc. III, 25—26). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 864—866; W. W., 8, 1011).

X. R. J.

Mathesius Jan powiernik Lutra i autor kazań o jego żywocie, ur. w Rochlitz w Saksonii 1504 r., studyował w Ingolstadzie, a wreszcie pociągnięty pismami Lutra udał się do Wittenbergii na teologię. Tam zacieśniły się jego stosunki z Lutrem w 1532 został M. rektorem szkoły, a w r. 1541 pastorem w Joachimsthal, gdzie też † 1565 r. Walczył zaciekle pko papiestwu; pomimi to przyznawał, że nauka o sile zbawczej samej wiary bez uczynków czyni ludzi coraz gorszymi. Pozostawił wiele kazań, m. i. 17 p. t. *Anfang, Leben, Lehr, Bekentniss u. seel. Abbschied Martini Lutheri*, traktat o usprawiedliwieniu, kilka pieśni m. i. śpiewane dotąd przez Protestantów: *Aus meines Herzens Grunde* i *Herr Gott d. Du mein Vater bist.* (Por. Döllinger, *Reformation* II str. 127 i nst.; Lederhose, *D. Leben d. M. Joh. Mathesius*... Heidelb. 1849).

Mathew Teobald, kapucyn irlandzki, apostołem wstrzemięźliwości zw., ur. 10 paźdz. 1790 r. w Thomastown w Tipperary. Wyśw. na kapłana w zakonie Kapucynów, 1814 r. osiadł w klasztorze w Cork. Tutaj wymową i opieką nad ubogim i zyskał sobie wielką popularność, założył też wiele instytucyj dobroczynnych. Widząc, że jednem z głównych źródeł niedoli ludu irlandzkiego jest pijaństwo, zwrócił w tym kierunku zbawczą działalność swoją. Założył w Cork towarzystwo trzeźwości, które wnet miało 15,000 członków. Zachęcony powodzeniem zakładał podobne towarzystwa w licznych miejscowościach Irlandyi. Niezmordowany kazał ustawicznie, a tłumy zbiegały się dla słuchania go. Stał na gruncie chijańskim lecz nie dotykał polityki ani kwestyj wyznaniowych. Dla tego też duchownym anglikańskim którzy usiłowali wmówić w niego, iż czyni to w celach nawracania na katolicyzm, dał tak świetną odprawę, że okryli się śmiesznością wśród własnych nawet wyznawców. Skutek pracy aplskiej o. Mathew był tak świetny, że wiele gorzelni i karczem musiano zamknąć. M. † w ubóstwie 8 grud. 1856 r. w Queenstown, chociaż tysiące szterlingów płynęło do jego rąk, które rozdawał ubogim. Skutki błogosławionej działalności M-a dotąd dają się odczuwać w Irlandyi.

(*Ch.*)

Mathias Franciszek Ksawery ks., kompozytor i historyk muzyki, ur. w r. 1871 w Dinsheim (Alzacya), w r. 1897 wyśw. został na kapł., od r. 1898 spełniał obowiązki organisty w strasburskim Monasterze, w r. 1908 został regensem seminaryum i prywatnym docentem nauk muzycznych klnych w uniw. strasburskim i kanonikiem honorowym. Napisał: *Der Strassburger Chronist Königshofen als Choralist.* 1903; *Ueber Musik im Elsass.* 1905; *Choralbegleitung.* 1905. Nadto wydał *Kyriale juxta edit. Vatic.* 1905; 1909 wyd. 6-te; *Modulationsbuch für Organisten.* 1907, wyd. 4-te, t. 2; *Orgelbegleitung* 1900 i nst., i inne. Od r. 1906 M. jest redaktorem strasburskiego czasopisma „Cäcilia." (Por. Herders, *Konversations-Lexicon.* Freib. 1910).

Mathieu Franciszek, kardynał ur. 28 maja 1839 r. w Einville pod Lunéville'm, wyświęcony na kapłana 1863 r. został profesorem w małem seminaryum, potem proboszczem w Pont à Mousson, w 1893 r. biskupem w Angers, w 1896 r. arcybiskupem Tuluzy, w 1899 r. kar.

dynałem, Napisał: *L'ancien régime dans la Province de Lorraine et Barrois*, Paris 1879; *Le Concordat de 1801*, Paris 1903. Był w-półpracownikiem pisma „Revue de Deux Mondes“ i tam umieścił słynny opis Conclave i ostatnie dni Leona XIII. Umarł w Rzymie 1910 r.

Mathieu Jakób Marya Adryan Cezaryusz kardynał, ur. w Paryżu 1796 r. wstąpił do seminaryum św. Sulpicyusza w Paryżu, został kapłanem 1823 r., był profesorem w dyec. Evreux, potem rektorem seminaryum, kanonikiem i wikaryuszem generalnym, oraz proboszczem u Ś. Magdaleny w Paryżu, w 1832 r. został biskupem w Langres, w 1834 arcybiskupem w Besançon, w 1850 kardynałem dyakonem. Założył w Besançon kolegium św. Franciszka Ksawerego. R. 1865 rząd francuski wytoczył mu proces z powodu ogłoszenia Syllabusa z 8 grudnia 1864, potępiającego błędy społeczne. Umarł 9 lipca 1875 r. Napisał: *Dissertation polémique sur l'Immaculée Conception*, przekład z dzieła kard. Ludwika Lambruschini (1843); *Un mot sur la brochure „Pape et Empereur“ de M. Cayla* 1860; *La cause italienne* et le P. Passaglia 1861; *La pouvoir temporel des Papes* justifié par l'histoire, étude sur l'origine, l'exercice et l'influence de la souveraineté pontificale. 1863, oraz wiele wydał *listów pasterskich*.

X. S. G.

Mathusala — Mathusalem, potomek Seta, syn Henocha i ojciec Lamecha. Żył najdłużej ze wszystkich ludzi — lat 969 (Genes. V, 21—27; I Par. I, 3; Luc. III, 37). Podobne imię miał Mathusael, potomek Kaina, syn Mawiela i ojciec Lamecha. (Gen. IV, 18).

Matignon Ambroży, jeden ze sławniejszych kaznodziejów francuskich XIX w., z zakonu Jezuitów. Miewał konferencye w Notre-Dame w Paryżu w lat. 1872—1875, które później wyszły z druku: *Conférences* de Notre - Dame. Avent 1872. *Jesus — Christ et la France*; *Jésus et les unites sociales*. Avent 1874—1875; *Les Familles bibliques*. Paris 1883—1885, 3 tomy; *La Paternité chrètienne* — conferences prêchées à la reunion des pères de famille, 1872 - 1873, i inne.

Matka Boska ob. Marya Najświętsza.

Matki Boskiej Anielskiej arcybractwo ob. Arcybractwo.

Matki Boskiej Bolesnej arcybractwo ob. Arcybractwo.

Matki Boskiej Kalwaryjskiej kongregacya ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. l. d.

Matki Boskiej Klerycy Regularni ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 23.

Matki Boskiej kongregacye ob. Bractwa. 27.

Matki Boskiej miłości bliźniego Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 7.

Matki Boskiej Nieustającej Pomocy arcybractwo ob. Arcybractwo.

Matki Boskiej Patronki pracy arcybractwo ob. Arcybractwo.

Matki Boskiej Serca Jezusowego bractwo ob. Bractwa. 20.

Matryarchat ob. Patryarchat.

Matsulewicz (Maculewicz) Jan ks. pisarz współczesny, wybitny poeta litewski. Ur. 1863 r. na Żmudzi, M. po odbyciu nauk gimnazyalnych i uniwersyteckich wstąpił do seminaryum duchownego w Kownie. Jako alumn dobrze przygotowany do studyów wyższych teologicznych i wybitnie zdolny, M-cz posłany został do Akademii Duchownej w Petersburgu w 1887 r. Tu w 1891 r. M. otrzymał stopień kandydata, a w 1892 r. magistra św. teologii z odznaczeniem. W tym też 1892 r. M. otrzymał święcenia kapłańskie. Już w 1895 r. Akademia Duchowna powołała M-a na stanowisko profesora teologii moralnej. Ks. M-cz gorliwie pracował na katedrze profesorskiej, wykłady swe opracowywał gruntownie, poprawną łaciną, uwzględniając prace najnowsze teologiczne i socyologiczne, zaznajamiając słuchaczów swych z przepisami prawa, obowiązującego we wszystkich dzielnicach państwa Rosyjskiego. Część wykładów została w manuskrypcie *De ac-*

tibus humanis, *De legibus*, *De conscientia*, *De contractibus* i t. p. Ks. M-cz ogłosił drukiem większą pracę *Praelectiones de justitia et jure* (Petropoli, 1903). Po wstępie historyczno-bibliograficznym, autor podaje ścisłe określenie „prawa i sprawiedliwości," omawia aktualne zagadnienia „O prawie własności" i o doktrynach socyalistycznych, wreszcie przechodzi do wykładu „De speciebus juris," w którym dokładnie informuje o przepisach prawa państwowego. Trudny dział o restytucyi ks. M-cz wyłożył z uznania godną jasnością. Akademia Duchowna, oceniając działalność naukową ks. M-a, w r. 1903 udzieliła mu stopnia doktora św. teologii. Obok katedry profesorskiej, ks. M-cz w akademii, sprawował urząd prefekta czyli pomocnika inspektora, a od r. 1902 do 1909 r. inspektora Akademii. Dla tych zasług ks. M-a, ks. arcybiskup B. Kłopotowski mianował go kanonikiem honor. mohilewskim, a ks. biskup M. Pallulon kanonikiem katedry żmudzkiej. W 1909 ks. M-cz opuścił Akademię, obejmując wysoki urząd rektora Seminaryum dyec. w Kownie. Oprócz tej działalności, ks. M-cz zyskał rozgłośne imię, jako pierwszorzędny poeta litewski. Pod pseudonimem Maironisa, ks. M-cz napisał poemat *Jaunoji Lietuva* (Młoda Litwa), *Raseinis Magde* (Magdalena Rosieńska) i inne utwory bardzo liczne. Współczesna literatura litewska szczyci się utworami ks. M-a, sławi go jako „mistrza słowa," który celuje „potęgą uczucia, płomienną miłością ojczyzny, szlachetnym zapałem patryotycznym." Krytycy zestawiają poezye ks. M-a z pismami nieśmiertelnego Adama Mickiewicza. (Oo. art. Litewska literatura).

X. C. S.

Matter Jakób, ur. 1791 r. w Alt-Eckendorf, w departamencie Niższego Renu, ukończył gimnazyum w Strasburgu, i akademię protestancką, oraz uniwersytet w Gettyndze. Wydał; *Essai historique sur l'école d'Alexandrie* 2 t., Paris 1820. W 1819 r. został profesorem historyi w Strasburgu, a 1821 r. tamże dyrektorem gimnazyum. Tu napisał: *Histoire generale du Christianisme* et de la société chrétienne, considerée principalement dans ses institutions et ses doctrines, 4 vol. 1826; *Histoire critique du gnosticisme*, 3 vol. 1828. W 1832 r. został generalnym inspektorem uniwersytetu paryskiego i bibliotek francuskich. Po nadto wydał: *De l'influence des moeurs sur les lois* et des lois sur les moeurs, 1832 r.; *Histoire des doctrines morales et politiques*, de trois derniers siècles, 3 vol. 1837; *De l'état moral*, politique et littéraire de l'Allemagne 2 vol. 1847; *Un excursion gnostique en Italie* 1851; *Le ministère ecclesiastique* et sa mission spéciale dans ce siècle 1851; *Histoire de la Philosophie* dans ses rapports avec la religion. 1857; *Philosophie de la religion*, 3 vol. 1857.

X. S. G.

Matthaeis de Mattei Pascal de T. J., ur. w r. 1705 w Lecce, zostawszy jezuitą w r. 1720 był rektorem kolegium w Neapolu, prowincyałem i superyorem domu professów. Król mianował go radcą klnym i arcbpem tej stolicy oraz egzaminatorem synodalnym. Takiej używał powagi, że Bollandyści i św. Alfons Liguori często zasiągali jego rady. W czasie zamieszek politycznych minister Tanucci radził mu wyjść z Towarzystwa, aby uniknąć następstw ogólnego roztroju, lecz M. odrzucił te propozycye obierając los wygnańca. † w Rzymie w r. 1779. Napisał: *Il Giovane angelico S. Luigi Gonzaga etc.* Napoli 1740, było wiele wydań tej książki pod zmienionymi nieco tytułami; ost. wyd. w Medyolanie 1871, 16-a. Tłumaczone na różne języki; w polskim jest dwa wydania: *Anioł w ciele S. Aloizy Gonzaga i. t. d.* Kalisz 1744, 8-o oraz drugie: *Anioł w ludzkim ciele S. Aloizy Gonzaga* na przykład doskonał go życia dany i t. d. Lwów 1746, 16-a; tamże 1776, 12 a; *Il Giovanetto Serafico S. Stanislao Kostka* propo to in Esemplare i t. d. Roma 1756, 12-o; 2-ie wydanie było polskie p. t. *Seraficki młodzieniaszek S. Stanisław Kostka* wystawiony na wzór dobrego życia i t. d. Kalisz 1757 rok, 8-a; Toż samo Poznań b. r. 32-a; 1758, 12-a; wyszło też w polskim przekładzie *Nabożeństwo ku czci ś. Stanisława Kostki S. J. na 10 Niedziel i t. d.* Połock 1790; 16-a; *Il Patriarca S. Ignazio di Lojola etc.* Roma 1773, 12-o;

L'Apostolo delle Indie S. Francesco Saverio etc. Ibd. 1786; *Trattato sulla maniera di ben comporre le prediche.* Ibd. 1818, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 727—737). *X. J, N.*

Matthieu de Aquasparta, kardł, dr. franciszkański, ur. ok. r. 1235—40, † w 1302, jeden z pierwszych uczniów św. Bonawentury. Uczył w Paryżu i Bolonii, w r. 1287 był generałem swego zakonu, w r. 1288 został kardłem, a wkrótce potem bpem Porto. W opiniach swoich skłaniał się do augustynizmu (ob.). Z dzieł jego godne są wzmianki: *Komentarze na Sentencye*; *Quodlibet*; *Quaestiones disputatae* de fide et de cognitione humana etc. Wybór tych ostatnich wydało kolegium franciszkańskie w Quaracchi pod Florencyą w r. 1903 i nast. (Por. De Wulf, *Hist. de la Philos. médiev.*; Blanc, *Dictionn. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 806; Suppl. 1906—1908, 4-o, k. 95).

Matulewicz Jerzy Bonawentura, ks., pisarz współczesny, profesor teologii. Ur. 13 kwietnia 1871 r. na Litwie, M-cz po skończeniu nauk gimnazyalnych w Maryampolu, wstąpił do seminaryum duchownego w Kielcach. Po zamknięciu tej uczelni przez Władze Rządowe Administracyjne w 1893 r. (ob. art. Kielce), M-cz, jako alumn dyecezyi kieleckiej kształcił się w Seminaryum warszawskiem, które ukończył w 1895 r. Wybitnie zdolny i wzorowo pracowity alumn w 1895 r. udaje się na studya wyższe do Akademii Duchownej w Petersburgu. Tu w 1898 r. M-cz otrzymuje stopień kandydata, a w 1899 r. stopień magistra św. teologii cum eximia laude. Wyświęcony na kapłana, ks. M-cz udaje się na dalsze studya do uniwersytetu Fryburskiego (w Szwajcaryi); tu w 1902 r. otrzymuje stopień doktora św. teologii, po świetnie odbytych egzamina h i złożeniu rozprawy *Doctrina Russorum de statu justitiae originalis* (druk. Kraków 1903). Dzieło to należy do najgruntowniejszych rozpraw o współczesnej teologii rosyjskiej prawosławnej. Po powrocie z zagranicy, ks. M-cz rozpoczął pracę profesorską w seminaryum dyecez. kieleckiem. Zły stan zdrowia zmusił go do opuszczenia Kielc i zamieszkania w Warszawie. Tu według sił i możności ks. M-cz pracował na niwie chrześcijań. sko-społecznej. Czynny współpracownik „demokracyi chrześcijańskiej," ks. M-cz redagował organ stowarzyszenia *Towarzysz pracy—Pracownik polski*, głosił konferencye, pogadanki, odczyty. Na *Kursach społecznych* odbytych w Warszawie d. 27—30 sierpnia 1907 r., ks. M-cz wygłosił odczyt *Chrześcijańska teorya prawa własności* (druk. w wydanych przez *Bibliotekę dzieł chrześc.*, *Kursach społecznych*, Warszawa 1907, str. 82—123) i t. p. W 1907 r. Akademia Duchowna w Petersburska powołała ks. M-a do zajęcia nowoutworzonej profesorskiej katedry socyologii. W 1909 r. ks. M-cz rozpoczął wykłady teologii dogmat. specyalnej, a z początkiem r. 1911 objął stanowisko inspektora Akademii. Lecz z początkiem r. szk. 1911-12 ks. M-cz opuścił Akademię Duch. i udał się do Fryburga Szwajcarskiego. Oprócz cytowanych prac ks. M-cz umieszczał artykuły w *Roli*, w *Prądzie* i in. czasopismach; w naszej *Encyklopedyi* drukował art. *Apologetyka* i in. Po litewsku drukował art. *O kwestyi społecznej* i wiele innych. (Por. *Academia Caes. R. Cath. Eccl. Petropolitana*, an. ac. 1909—1910, Petropoli, 1910, p. 3).

X. C. S.

Maturyni ob. Trynitarze.

Matuszewicz Damian z zakonu Dominikanów, prowincyał na Polskę, żył w XVIII w., napisał kazanie na uroczystość koronacyi obrazu Najśw. M. P. we Lwowie w kle Dominikanów dn. 2 lipca 1751 r. p. t. *Tryumf nieśmiertelny Maryi*, znajduje się w dziele *Hasło słowa Bożego.* Lwów 1754. (Por. Baracz, *Rys dziejów zakonu kaznodz. w Polsce.* Lwów 1861, 8-a, II, s. 202).

Matuszewicz Jan Herkulan herbu Łabędź (Niesiecki wspominając o Matuszewiczach pieczętujących się herbem Łabędź, mówi, iż piszą się, „z Dowmont," i że do tej rodziny należał Herkulan „prałat godny") św. Teologii doktór i profesor w klasztorze Bożego Ciała, 16-y z rzędu prałat generalny Kanoników Reg. Lat. w Polsce i Li-

twie. Mąż to wielce zasłużony i ceniony dla swej nauki i świątobliwości życia. Doszło nas kilka mów pochwalnych w języku łacińskim jemu poświęconych. Zmarł 10 lutego 1737 r. Napisał: *Canonicus regularis Laterauensis in Polonia et in M. D. Lithuaniae explicatus*, Kraków r. 1720 i 1726. Za jego rządów i staraniem wydano drukiem konstytucye zakonne, spisane w konwencie generalnym u Bożego Ciała, a potwierdzone przez Kamilla Paulucci, nuncyusza papieskiego p. t.: *Constitutiones Canonicorum Regularium Lateranensium* in Conventu Generali Sacratissimi Corporis Christi Casimiriae ad Cracoviam conscriptae: Ab Excellmo Illmo ac Revmo Domino Camillo Paulutio, Sacrosanctae Lateranensis Ecclesiae Canonico, Utriusque Signaturae Referendario; Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopi Iconien.. Sanctae Sedis Apostolicae in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae cum facultatibus Legati de latere Nuncio, Approbatae et Ad Observandum Propositae Anno Domini MDCCXXXII. Z jego również polecenia zebrano w jedną księgę różne przywileje do kanonii kazimierskiej się odnoszące, choć znajdują się tu i odpisy dokumentów do innych kanonij prowincyi polsko-litewskiej się odnoszących. Napotykamy tu także opisy majątków ziemskich klasztoru Bożego Ciała. Nadto Matuszewicz zostawił w rękopisie dwa traktaty teologiczne: *Tractatus de Augustissimo D vinae Incarnationis Mysterio*, str. 158 i *Tractatus de Jure et Justitia*, str. 252. (Por. *Memoriale Fratrum et Benefactorum Can. Reg. Lat.* (rękopis in folio); *Encyklopedya* Nowodworskiego; *W pięćsetną rocznicę Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie* Kraków 1905; Berthold Otto Cernik, *Die Schriftsteller der noch bestehenden Augustiner-Chorherrenstifte Österreichs*, Wien 1905).

Ks. Augustyn Błachut.

Matuszewski Teofil ks., urodził się w Warszawie 27 kwiet. 1842 r., uczęszczał do seminaryum Św. Jana i do akademii warszawskiej, którą ukończył ze stopniem kandydata św. teologii w 1866 r. i tegoż roku wyświęcony na kapłana. Od 1866 do 1881 r. był wikaryuszem par. św. Aleksandra w Warszawie. Od 1879 do 1890 r. wykładał Pismo św. w seminaryum św. Jana. Od 1881 do 1889 był prefektem w gimnazyum żeńskiem II w Warszawie. Od r. 1889 jest proboszczem par. WW. Świętych w Warszawie, a od 1896 kanonikiem kapituły metr. warszawskiej. W r. 1909 otrzymał godność prałata domowego Ojca Św. Oprócz pracy parafialnej, ciągle wykłada naukę religii na prywatnych pensyach. Pomieszczał wiele artykułów w „Encyklop. Kościelnej“ ks. Nodworskiego, w „Roli“, w „Gazecie Rzemieślniczej“, w „Encyklopedyi Wychowawczej“. Przyjmował czynny udział w pracy ks. Pleszczyńskiego, *Dzieje Akademii duchownej w Warszawie*. Wydał *Krótki wykład obrzędów Kła* dla młodzieży szkolnej (5 wydań); *Najkrótsze przygotowanie do spowiedzi i komunii św.* (osobno dla chłopców, osobno dla dziewcząt) 7 wydań; *Wiadomości o kle W. W. Świętych*; *Jubileusz kła WW. Swiętych*. Nie małą zasługą ks. M. jest wykończenie frontu kła WW. Świętych, a także pobudowanie wież na tym kle i obszernego domu parafialnego.

Ks. L. Ł.

Matuszyński Paweł Al. Stanisław ks., kapłan dyecezyi wrocławskiej, był proboszczem w Łękach, napisał: *Historya kła Orłowskiego* wydana na 600 letnią pamiątkę jego założenia. Praga Czeska 1868, 8-a; *O męstwie chrześcijańskiem*, wyd. przez „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“. Cieszyn 1874, 8-a; *Żywot bł. Jana Sarkandra męczennika*, wyd. „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“. Tamże 1875, 8-a. Przełożył też na język polski dzieło d'Herouville'a, *O naśladowaniu Najśw. Maryi Panny*. Rzeszów 1868, 12-a i inne. (Por. Londzin Józ. ks., *Bibliografia druków polskich w ks. Cieszyńskiem*. Cieszyn 1904, 8-ta, str. 18 i nst.).

Matylda margrabina z Tuscii, pani obszernych posiadłości—Toskanii, Mantui, Parmy, Reggio, Placencyi, Ferrary, części Umbryi i Marchii. Ur. się z ojca Bonifacego i matki Beatryczy w r. 1046. Ojciec ją odumarł, gdy miała zaledwie lat 6 życia. Matka wyszła po raz wtóry za mąż za ks. lotaryngskiego Got-

fryda zwanego Brodatym. Ten był w ustawicznych zatargach z cesarzem. To było powodem, że M. z matką Henryk III cesarz kazał wywieźć do Niemiec i osadzić w więzieniu w 1055. Trwało to rok czasu. Gdy Godfryd pogodził się z cesarzem, powróciły do swej ojczyzny. Przejścia różne z lat młodocianych zahartowały jej charakter; w szczęściu i nieszczęściu była zawsze mężną, jednakową. Kronikarze współcześni wysławiają jej rozum, sprawiedliwość, czystość obyczajów, uczoność, poświęcenie się dla sprawy Kła. Lubiała obcować z księgami więcej niż którykolwiek biskup, mówi o niej żywotopisarz ś. Anzelm z Lukki. Wyszła za mąż za Godfryda Garbatego, księcia brabanckiego, który umarł w r. 1076. Drugi raz wyszła za mąż za Welfa V Tłustego ks. bawarskiego. Oba małżeństwa zawarła, aby mieć pomoc w obronie Kła. Po śmierci swej matki w r. 1076 Matylda oddała wszystkie swe posiadłości włoskie Kłowi Rzymskiemu, a sobie zostawiła tylko dożywotni ich zarząd. Akt donacyi ponowiła w r. 1102, gdy pierwszy akt zaginął. Henryk IV patrzył na to złem okiem a nawet rzucał z tego powodu podejrzenia oszczercze na Grzegorza VII i Matyldę. Oszczerstwa jednak celu nie osiągnęły, nikt im nie wierzył. † Matylda w r. 1115. (Por. Am. Renée, *La grande italienne*. Paris 1850; A. Pannenborg, *Studien zur Geschichte der Herzoginn Mathilde von Cannosa*. Göttingen 1872; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 231 — 246, 287, 353).

X. R. J.

Matylda św., matka cesarza Ottona I. pochodziła z rodu sławnego Witekinda saskiego, córka hr. Thietricha i matki Reinhildy. Wychowanie otrzymała w herfordskim klasztorze pod opieką swej babki, przeoryszy tego klasztoru. W r. 909 wyszła za mąż za Henryka I. Została matką kilkorga dzieci, Ottona, Henryka, Brunona i Gerberdy, którym dała gruntowne wychowanie. Życie jej całe było cnotliwe, budujące. Po śmierci małżonka w r. 936 św. Matylda najczęściej przebywała w zbudowanym przez się klasztorze w Kwedlinburgu. W r. 955 umarł ukochany jej syn Henryk, książę bawarski. Odtąd tem więcej oddawała się życiu bogomyślnemu. † 14 marca 968 r. Kł obchodzi jej pamiątkę w dniu jej śmierci 14 marca. (Por. Schwartz, *Die h. Mathilde, Gemahlin Heinrichs I, Königs von Deutschland*. Regensburg 1846; Clarus, *Die h. Mathilde, ihr Gemahl Heinrich I und ihre Söhne*. Münster 1867; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, t. V, p. 426, 462, 489).

X. R. J.

Matylda Szkocka św., córka króla Malkolma III i św. Małgorzaty Atheling. Ur. w r. 1079. W czternastym roku życia 1093 utraciła rodziców. Wychowaniem jej zajęła się ciotka Krystyna, ksieni opactwa Romsey, a później Wilton. Widocznie habit zakonny podobał się młodocianej M., skoro i sama poczęła go nosić. Tymczasem o jej rękę zgłosił się Henryk I, król angielski. Gdy arcbp kantuaryjski Anzelm orzekł na synodzie, że noszenie przez jakiś czas welonu zakonnego nie przeszkadza M. wyjść za mąż za Henryka I, ślub został zawarty w opactwie Westminsterskiem w r. 1100. Małżeństwo to wywarło zbawienny na Henryka I, który dotychczas walczył z prymasem o inwestytury. Odtąd pogodził się z Kłem, założył bpstwa w Carlisle i Ely, opactwa Hithe, Reading, Cirenstern i prepozyturę Dunstan. M. założyła i wyposażyła dwa szpitale w Londynie — St. Giles in the Field i Christ-Church. Z małżeństwa doczekała się dwóch synów Wilhelma i Ryszarda, którzy za życia matki zginęli wskutek rozbicia się okrętu, i córki Matyldy (Alicyi albo Adelajdy), która wyszła za cesarza Henryka V w r. 1114. † świątobliwa królowa w r. 1118 d. 1 maja w Westminster, powszechnie przez naród cały żałowana. (Por. W. W., 8, 1017).

X. R. J.

Mauduit Michał, oratoryanin, ur. w r. 1644 w Vire (Normandya), biegły w językach: łacińskim, greckim i hebrajskim, był profesorem humaniorów, znany też jako wybitny kaznodzieja. † w r. 1709 w Paryżu. Napisał: *Traité de Religion* contre les athées etc. Paris 1677; *Analyse des epitres de S. Paul* et des epîtres canoniques, etc. Tże 1691; *Analyse de l'Evangile* selon

l'ordre historique etc. Tże 1694; *Analyse des actese des apôtres.* Tże 1697 *Méditations pour une retraite* ecclésiastique de dix jours. Lyon 1723. (Por. Bougerel, *Bibl. manuscr. des écrivains de la congr. de l'Oratoire*; Schäfler, *Handlexik. der kath. Theol.* II, 8-o, s. 947).

Maugere Józef Prosper, współcz. znawca rzeczy liturgicznych, profesor liturgiki w seminaryum w Langres, dr. teologii, napisał: *Notions générales sur la Liturgie.* Paris 1882, 12-o; *Le breviaire romain commenté.* Tże 1887, 12-o, dzieło szacowne, tem ważniejsze, że zawiera katalog autorów dawniejszych i nowszych, którzy pisali o Godzinach kanonicznych. (Por. Bund, *Catalogus Auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 106).

Maumus o. dominikanin francusk[i] piasarz klny współczesny, autor wielu dzie treści r ligijno - społecznej. Cenniejsze są: *S. Thomas d'Aquin et la Philosophie cartésienne.* Paris 1890, 2 vol. 16-o; *Les Philosophes contemporains.* Tże 1891; *La République et la politique de l'Eglise.* Tże 1892, 16-o; *L'Eglise et la Démocratie.* Tże 1893, 16 o; *L'Eglise et la France moderne.* Tże 1897, 12 o; *Les Catholiques et laliberté politique.* Tże 1898, 12-o; *La crise religieuse* et les leçons de l'histoire. Tże 1902, 12-o, i inne.

Maunoir Julian T. J. misyonarz w Bretonii, ur. w r. 1606 w Saint - Georges-de - Reintembault, dyec. Rennes, wstąpiwszy do Jezuitów w r. 1625 wyświęcony został na kapłana i poświęcił się w ciągu lat 48 misyom wśród Bretończyków. † w r. 1683 w Plevin. Świętość życia i duch aplski sprawiły, że rozpoczęto starania o jego beatyfikacyę. Pisał pieśni religijne w narzeczu bretońskiem, dziennik misyjny, katechizm misyjny dla Bretonii, wydawał obrazki w celu rozdawania ich na misyach i t. p. Nadto wydał: *Chemin assuré de penitence etc.* Quimper 1688, 18-o; *Traite de l'oraison mentale*, i inne w rękopisie w archiwach klnych, zakonnych i departamentalnych złożone. (Por. Edm. M. P. du V., *Le R. P. Julien Maunoir de la Comp. Jésus etc*, Paris 1869, 18-o; Dom Lobineau, *Vies des Saints de Bretagne* Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles, 1894, t. V, k. 752—756).

X. J. N.

Maunoury ks. kanonik, z dyecezyi Séez ur. r. 1811, † w 1898, znakomity hellenista, oprócz wydań klasyków, gramatyki greckiej, dykcyonarza pierwiastków greckich i podręcznika mitologii greckiej, napisał: ΑΝΘΟΛΟΓΙΑ ΜΙΚΡΑ. Litte Anthology. Friburg. Brisg. 8-o. Nadto Komentarze na Pismo św., a mianowicie: *Commentaires sur les épitres catholiques* de S. Jacques, S. Pierre, S. Jean et S. Jude. Paris 1888, 8-o; *Commentarius in Psalmos.* Parisiis, 1894, 2 vol. in 8-o; *Commentaire sur les Epitres de S. Paul.* Paris 8-o, 4 vol. i inne.

Maupied Franciszek Ludwik, ur. w r. 1814 w Patrie pod Lamballe, wychowany przez swego wuja ks. Bourda, już w 12 r. życia był przewodnikiem szkoły i katechetą. W r. 1838 wyświęcony na kapłana, zdobył stopnie akademickie, został suplentem Glaire'a w Sorbonie i współpracownikiem „Annales de Philosophie". W r. 1854 udał się do Rzymu w misyi dyplomatycznej, tam został drem teologii i prawa kanonicznego i powróciwszy do Francyi zachęcał młodzież do zaciągania się w szeregi żuawów pskich. Następnie spełniwszy inne ważne funkcye klne w r. 1873 mianowany szambelanem pskim, kanonikiem honorowym w 3 dyecezyach, został w końcu tytularnym profesorem w uniwersytecie w Angers. † w kompletnej nędzy. Podziwiać należy w M. głęboką wiedzę i gorącą miłość Kła dla obrony praw którego, całą tę wiedzę złożył na usługi. Średnie wieki nazwałyby go „doctor fundatissimus resolutissimus". W ciągu życia napisał około 60 tomów dzieł w różnych gałęziach wiedzy teologicznej i przyrodniczej. Dosyć rzucić okiem na długi spis dzieł M-a aby wyrobić sobie pojęcie o jego wysokiej erudycyi i wszechstronnem wykształceniu. Wymieniamy tylko niektóre: *Thèse inaugurale pour le doctoraten-sciences*, jest to traktat nauki anatomicznej i fizyologicznej zarazem; *Prodrôme d'Ethnographie* — studyum nad historyą starożytnych ludów; *Histoire des*

Sciences, de l'organisation de leur progrès etc Paris 1845, 3 vol. in 8-o; *Dieu ou l'homme et le monde.* Tże 1851, 3 vol., 8-o; *Dissertation... sur le Deluge*; *Précis d'analyse logique.* 12 o; *Choix de Sermons*; *La reconciliation de la raison et de la foi*; *Juris canonici universi compendium.* 1861; 2 vol. 4-o (u Migne'a); *Le futur Concil.* Guingamp 1869; *De l'origine du pouvoir civil etc.*; *Le Syllabus*, commentaire theologique, canonique, historique etc. 8 o; *Les Origines de l'homme et des espèces animales etc.* 1877, 8-o, i w. in. (Por. *Clergé contemporain*, t. II, p. 19).

X. J. N.

Maurel Antoni ks. T. J., ur. w Apt w r. 1803, zostawszy jezuitą w r. 1820 całe prawie życie poświęcił opowiadaniu słowa Bożego. † d. 26 grudnia 1874 r w Autun, dokąd go wezwały obowiązki vice-postulatora sprawy beatyfikacyjnej o. de la Colombière. Najcenniejszem dziełem o. M. jest jego książka o odpustach p. t. *Le chrétien éclairé sur la nature et l'usage des indulgences.* Lyon 1856, 12 o, k óra tym większej nabrała wartości, że Św. Kongregacya Odpustów uznała ją za autentyczną. Wy ań tego dzieła było dwadzieścia kilka. Gdy z biegiem czasu wydane zostały nowe dekrety Stolicy Św. o odpustach, a tem samem wiele nastąpiło w następnych wydaniach książki zmian, o. B ringer T. J. dzieło o. M-a przerobił, uzupełnił i powiększył; tym sposobem powstało jakby nowe dzieło które wyszło p. t. *Les Indulgences, leur nature et leur usage.* Paris 1890, 2 t. in 12-o. Na tem też wydaniu ostatniem oparł się o. Arndt T. J., który w polskiej przeróbce wydał dzieło to p. t. *Odpusty, podręcznik dla duchowieństwa i wiernych.* Kraków 1890, 8-a. Przeróbka ta również uzyskała aprobatę Św. Kongr. Odpustów. Z innych dzieł o. M-a wymieniamy: *La bienheur. Imelde Lambertini.* Lyon 1857, 16 o; *Guide pratique de la liturgie romaine.* Paris 1878, wyd. 7-e; *L'Eglise et le Souverain-Pontife*, catéchisme raisonné. Lyon 1869, 12 o; *Manuel de trois dévotions au Sacré Coeur de Jesus etc.* Lyon 1874, 32-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V. k. 758—751; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 106 i nst.).

X. J. N.

Maurienne Saint. Jean de bpstwo we Francyi ob. art. Jean-Saint. n. 2.

Maurisperg Antoni T. J., ur, w Cilli (Styria) r. 1678, wstąpił do zakonu w 1693, był profesorem poezyi i przez lat 4 retoryki w Gratzu i Wiedniu, prefektem niższych klas, historyografem prowincyi austryackiej, dziekanem fakultetu filologii w Gratzu i rektorem seminaryum w Leoben. † w Wiedniu w. r. 1748. Napisał: *Sacer Marianae Stiriae Zodiacus* seu Celebriores, gratiis et prodigiis clarae Beatissimae Virg.... in Styria Imagines etc. Graecii 1709, 8 o; *Vita divi Stanislai Kostkae Soc. Jesu Tironis etc.* S. l. et a 12-o; *Floralia sacra seu Conceptus symbolici* de Stanislao Kostka, dum ejus Canonizatio celebraretur Styriae 1726, 8 o; *Opuscula varia* 1725 s. l. 8-o *Homagium S Joanni Nepomuceno* loquenti et tacenti etc Lanaci 1730, fol. i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, 4-o, t. V. k. 763 i nst.).

Muaro, kameduła, geograf, który r. 1459 narysował sławną wielką mapę świata, o której Karol Ritter pisze, że była najuczeńszem dziełem swego czasu i wskazała Kolumbowi i Vasco de Gamie drogę do odkrycia nowych światów. Znajduje się ona dotąd w jednym z klasztorów weneckich. Opis jej wydał kameduła Zarla 1806 r.

Maurowie — pierwotnie tak nazywano mieszkańców północnej części Afryki, sąsiadujących z Numidyjczykami; potomkami ich są dzisiejsi Amazirghowie w państwie Marokańskiem. Następnie, nazwa ta przeszła na Arabów którzy podbili Maurytanię i zmieszali się z jej mieszkańcami. Tę też nazwę historya nadaje Arabom, którzy z północnej Afryki wtargnęli do Hiszpanii i na jakiś czas zawładnęli półwyspem Pirenejskim. (Ob. Arabowie, Arabska sztuka i t. d.). Stąd nazwę Maurów poczęto uważać jako synonim Arabów lub Saracenów. Od Maurów hiszpańskich pochodzą Moryskowie, to jest ci Maurowie, którzy po ostatecznem zdobyciu Grenady przez Ferdynanda Kato-

lickiego pozornie przyjęli wiarę chrześcijańską. Potomkowie ich zawsze odznaczali się duchem niespokojnym i dla tego po części w roku 1570, a ostatecznie w roku 1609 wszyscy zostali wypędzeni do Afryki północnej. (Por. Rochau, *Die Moriscos in Spanien*, Leipz. 1853, Dozy, *Geschichte der Mauren in Spanien*, 2 t., 1874; G. Poulet, *Maures de l'Afrique occidentale*, Paris 1904;).

X. R. J.

Maurus—**1**) Św. (15 stycz.) bliski krewny ś. Benedykta patryarchy zakonów na Zachodzie i jego uczeń i od dzieciństwa towarzysz. Ś. Grzegorz W. opowiada o nim, że gdy ś. Benedykt rozkazał mu ratować tonącego Placyda, M. bez namysłu rzucił się do wody i cudownem sposobem idąc po falach ocalił mu życie. Z polecenia patryarchy założył w Glanfeuil nad Loarą w dyec. Angers pierwszy na ziemi franc. klasztor Benedyktynów. † 584 r. mając lat 72. Od niego wzięła nazwę Kongr. ś. Maura W Belgii jest on czczony jako patron krawców i powroźników. (Por. Belland. „*Acta SS.*“ Jan. 1039; Benif Wolff, *S. Maurus u. s. Heiligthum in Donauthal.* Freib. 1871.

2) Błog (4 listop.) benedyk. bp. Pięciu kłów † 1070. Cześć jego opiera się na starem podaniu. Imię jego znajduje się we mszałach w 1534 r. a także Martyrologium, skutkiem czego Kongr. Obrzęd. i pż Pius IX w 1848 zaaprobował cześć mu oddawaną. M. jest autorem życiorysu śś. Andrzeja i Benedykta, polaków na Węgrzech, znajd. się uBolland. *Acta SS.* 17 Jul. 336. (Por. Millon, *Acta SS. ord. s. Bened.* I. p. 76; Długo-z, *Vita s. Stanislai et aliae legendae ed r. 1511*).

Maurus Rabanus ob. Rabanus.

Maurus Sylwester T. J., ur. w Spoleto w r. 1619, obrał stan zakonny w r. 1636. Uczył czas jakiś humaniorów później filozofii w Macerata i w Rzymie. Wezwany na katedrę filozofii w Kolegium rzym, przez długie lata chlubnie obowiązki te wypełniał, w końcu został rektorem tegóż kolegium i † w Rzymie w r. 1687. Jest autorem dzieła *Quaestiones philosophicae.* Romae 1658, 2 vol. in 12-o, przedrukowane na nowo w Le Mans 1875—6, 3 vol.; nadto Komentarze na wszystkie dzieła Arystotelesa p. t. *Aristotelis opera quae extant omnia brevi paraphrasi.... illustrata.* Romae 1668, 6 vol. in 4-o; nowego wydania tego ostatniego dzieła dokonał o. Ehrle wraz z kilku innymi Jezuitami w Paryżu 1885—87, 4 tomy in 8-o; *Quaestiones theologicae etc.* Roma 1676—79, ll. 6, in. 12-o; *Opus theologicum.* Ibd. 1687, in. fol., 3 tomy, i inne pozostałe w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 765—769; Blanc, *Dictionnaire de Philosophie.* Paris 1906, 4-o, k. 826).

X. J. N.

Maury Alfred, poligraf francuski, członek Instytutu katolickiego, ur. w Meaux w r. 1817, † w 1892, napisał: *Essai sur les légendes pieuses* du moyen âge 1843; *Les Feés du moyen âge.* 1855; *Histoire des religions de la Grèce antique.* 1857—60, 3 tomy; *Les Académies d'autrefois.* 1864 i nst.; *La Magie et l'astrologie* dans l'antiquité et au moyen âge. 1863, wyd. 3-ie; *La Terre et l'Homme.* 1878, wyd. 4-te; *Le Sommeil et les reves*, etudes psychologiques. 1877, wyd. 4-te; i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire universelle de la Pensée.* Lyon 1899, 4-o, s. 794).

Maury Jan Sifrein krdł i mąż stanu ur. 26 czerw. 1746 w Valréas w dyec. Avignon, jako syn ubogiego szewca. Po skończeniu seminaryum w Avignonie i Paryżu już w r. 1766 zasłynął jako mówca zwłaszcza, olśnił mowami na śmierć delfina i króla Stanisława Leszczyńskiego. Szybko też zaczął postępować w hierarchii duchownej, został kanonikiem w Lombez, a potem Férnady, wreszcie otrzymał przeorat Lyonsu w Pikardyi. Już w r. 1777 wydał dzieło p. t. *Essai sur l'éloquence de la chaire*, które zawiera wiele trafnych uwag dla mówców. Dzieło to poprzedził rozprawą na cześć Fenelona, która mu utorowała drogę do akademii. Wybrany do zgromadzenia narodowego dzielnie i nieustraszenie bronił króla i królewskości i wogóle był jednym z z przywódców partyi monarchicznej. Po rozwiązaniu zgromadzenia narodowego na wezwanie Piusa VI udał się do Rzymu, gdzie r. 1791 pż mianował go krdłem

in petto a 17 kwietnia 1792 r. bpem tytularnym Nicei i nuncyuszem nadzw. przy cesarzu Franciszku II, wreszcie 1794 kardłem bpem Montefiascone, dokąd po zawarciu konkordatu 1801 na żądanie Napoleona musiał się schronić jako zdeklarowany zwolennik Burbonów. Gdy Pius VII uznał cesarstwo i M. złożył hołd Napoleonowi, poczem ten 1806 r. powołał go jako jałmużnika króla Hieronima do Paryża. Wbrew woli pża M. 1810 r. został arbpem Paryża. Odtąd zachowanie się jego nabiera charakteru antiklnego. Pius VII odmówił mu zatwierdzenia. Nielegalne było też zachowanie się M-go na zebraniu bpów w Paryżu, wreszcie w Fontainebleau zachowywał się tak niekarnie względem pża, że ten wskazał mu drzwi. Po upadku Napoleona M. został z Paryża wydalony i udał się do Rzymu, gdzie mu odmówiono honorów kardynalskich. Po powrocie Napoleona z Elby, oświadczył się za nim i nawiązał stosunki z Muratem, królem Neapolu. Po wywiezieniu Napoleona na wyspę ś. Heleny M. został osadzony w zamku ś. Anioła, skąd na wstawienie się krdła Consalvi pż go uwolnił, kazał wypłacać rentę z własnego skarbca i mieszkanie przeznaczył w Kwirynale. Tam M. żył samotnie, oddany pobożności i poprawianiu swoich dzieł, które wyszły jako *Oeuvres choisies du card. J. S. Maury* Paris 1827, 5 t. M. † nagle 11 maja 1817 r. i został pochowany w Sta Maria di Vallicella. (Por. M. Poujoulat *Le card Maury sa vie et ses oeuvres.* Paris 1845; *Corresp. diplom. et memoires* wyd. Ricarda, 2 t. Paris 1891; Hergenröther, *Card. Maury.* Würzburg 1878).

(*Ch.*).

Maurycy (Flavius Tiberius). cesarz wschodni. Urodz. w Kappadocyi w r. 539, pochodzenia rzymskiego. Odznaczył się w wojnie perskiej, przez co zjednał sobie względy cesarza Tyberyusza II, pojął jego córkę Konstantynę za żonę i naznaczony został następcą tronu, a od r. 582 cesarzem. Rządy jego były z początku pomyślne, szczęście mu sprzyjało w walce z Persami; Chozroesa II przywrócił na tron. Wojną z Chagonem, królem Awarów, nie udała się. Nieprzyjaciel podstąpił pod Konstantynopol i gdy nie otrzymał okupu, 12000 jeńców wymordował. Wszczął się w narodzie bunt, na czele stanął Fokas, który się ogłosił cesarzem w r. 602. Maurycy uciekł do Chalcedonu i tam został zamordowany przez siepaczy Fokasa. (Por. *W. W.* VIII, 1050; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.*, t. IV, p. 253, 304, 335—351)

Maurycy św. męczennik. Żył za czasów Dyoklecyana. Był żołnierzem i dowódcą legii tebańskiej w wyprawie do Gallii w r. 286. Gdy namiestnik cesarski Maksymilian Hercules kazał żołnierzom, aby składali bogom ofiary, Maurycy i cała jego legia, składająca się z samych chrześcijan odmówiła mu w tem posłuszeństwa, brzydząc się bałwochwalstwem. Żadne namowy nie pomogły. Wtedy z rozkazu okrutnego Maksymiliana cała legia tebańska została w pień wycięta, a w ich liczbie i św. Maurycy. Kościół obchodzi ich pamiatkę 22 września. (Por. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. III, Lovanii, 1855, t. I, p. 157; De Rivaru, *Éclaircissements sur le martyre de la légion Thébéenne*, 1799 in 8-o; A. Zaccaria, *Dissert.* X, t. II, Romae 1780; W. W., 8, 1054).

Maurycego Wyspa na oceanie Indyjskim, odkryta przez Portugalczyków (1507), przechodzi do Holendrów (1593), którzy ją na cześć Maur. z Nassau „Mauritius“ nazywają, potem — do Francuzów (1712) którzy tę „Isle de France“ tak zkolonizowali, że nawet po przejściu do rąk Anglików (1810) pozostała tam kultura francuska (Code Napoléon), tembardziej, że pokój paryski (1814) zawarował niektóre prawa kreolom francuskim. Idee wywrotowe rewolucyi fr. zastosowane były i tu w stosunku do Kła katolic., dopiero 1814 rok przywrócił prawa dawne. Niewolników negrów używano do plantacyi cukrowej trzciny, a, gdy ci po emancypacyi (1 luty 1835 r.) usunęli się od pracy, oddając się próżniactwu i pijaństwu, zastąpiono ich indyjskimi kuisami którzy dziś $^2/_3$ całej ludności stanowią. Bogata wyspa jest b. zaludniona (2[illegible]0 m. na 1 kilom. Stosunki kościelne były zawsze na wyspie M. w opłakanym stanie, a od 1791 r. do przywrócenia przez Bonapartego względnego porządku (1802 r. na cześć Napol. port st. Louis nazwano jego imieniem) choć ten przy-

wrócił handel niewolnikami. Od 1712 do 1740 r. zależała wyspa od prefektury apost. w Réunion, potem bezpośrednio od paryskiego arbpa. Dekretem z 21 stycznia 1819 r. wyspę M. z okolicznymi wyspami: Rodryguez, Chagos, Diego Garcia, Madagascar, Capland, Neuseeland, St. Helena i Seyhellen zamieniono na wikaryat apost., z siedzibą bpa-wikaryusza gen. w St. Louis. Biskupami byli przeważnie benedyktyni angielscy z Downside: Slater (1819—32), Morris (1832—40), Allen Collier (1840—1863), pod rządami którego St. Louis stało się dyecezyalnem miastem (1847), Hakinson (1863—70). Harisbrick (1870—86). Z czasem okoliczne wyspy zamieniono na samoistne bpstwa lub wikaryaty: Madagascar (1829), Neuseeland (1834), Capland (1837), St. Helena (1851) i Seyhellen (1852); pozostały tylko mniejsze przy wyspie M. Mimo to iż wyspa liczyła wielu mieszkańców tylko 85.000 było katolików 1840 r., protestanckie bowiem sekty w ogólnym zamęcie pracowały gorączkowo na swoją stronę. Dopiero bp. Allen Collier swą organizatorską pracą sprawę katolicką pchnął naprzód. Sześciu miejscowych księży wsparł nowemi siłami z Anglii, Francyi, Belgii i Irlandyi. Powołał kongregacye św. Ducha i Niepokalanego Serca Maryi; 1845 sprowadził siostry Loretańskie, 1861 Jezuitów; założył wiele związków i kongregacyę sióstr Notre Dame du bon Secours. Wybitne jednostki pomagały mu w dziele zbożnem. P. Laval, „Apostoł Negrów“ (por. Delaplace *L'apôtre de l'île Maurice*, ou vie du serviteur de Dieu Jacques—Désiré Laval, missionaire de la Congreg. du S. Esprit et du S. Coeur de Marie, Paris, 1877.) z ks. Mazuy, „Apostołem Kreolów“ i innymi, przez zakładanie szpitali, przytułków i instytucyi dobroczynnych różnego rodzaju wiele zrobili. Heroiczne poświęcenie sióstr Notre Dame du bon Secours podczas zarazy (1868), na którą 70000 ludzi umarło, podniosło powagę katolickiej idei. Dziś 100000 katolikom mogą protestanckie sekty (Menonici zwłaszcza) przeciwstawić zaledwie 8000 silnie popieranych przez rząd angielski. Wobec szkół bezwyznaniowych katolicy zakładają swoje, zwłaszcza czynny jest bardzo na tem polu zakon Jezuitów z łona którego został bpem na wyspie od r. 1887 Leon Meurin. (Por. art. Huondera w *Kirch. lexik.* W. W. VIII, 1055 ff; A. I. R. Trendel, *Her Majesty's Colonies*. 3. ed., London 1886; *Missions cath.*, Lyon 1872, 96; 1874, 88 i 461; 1877, 573; 1887, 567; 1885, 43; *Annales de la propag. de la Foi* 845, 422 sq.; 1869, 363 sq.; 1871, 151; Baron L. Béthune, *Les Missions cath. d'Afrique*, Lille 1889, 95—100; Abbé E. I. Durand, *Les Missions cath. Françaises*, Paris 1874, 201—204; T. W. M. Marshal, *Les Missions Chrét.* I, 466; *Lettres édifiantes et curieuses*, Lyon 1819, VII, 664—668; *Tablet* 1886. I, 379; 1887, I, 170, 406; II, 47. 141).

Ks. M. N.

Maurycego zakon założ. przez ks. Amadeusza VIII sabaudzkiego, póź. antipża Feliksa V, w pustelni Ripaille, dla 6 rycerzy zakonników, odnowiony 1572 r. przez Emanuela Filiberta. W tymże r. pż Grzegorz XIII pozwolił temu zakonowi połączyć się z zakonem ś. Łazarza z celem, aby wspólnie przeszkadzali wtargnięciu kalwinizmu do Sabaudyi. Rycerze żyli wedle reguły Cystersów i ślubowali ubóstwo, posłuszeństwo i czystość. Dozwolone im było raz tylko wst pić w związki małżeńskie. Posiadali dwie siedziby: Turyn i Nicea. Za króla Emanuela, wznowiono zniesiony ten przez Francuzów zakon i powierzono mu szpitale w Turynie, Aoście, Walencyi i Lanzo. Emanuel II dał mu nową ustawę 1868 r. i podzielił ich na rycerzy, oficerów, komandorów, ustanawiając zarazem order ś. Maurycego. (Por. Helyot, *Hist. des ordres*, VI, str. 80 i nst.).

Mauryni francuska kongr. Benedyktynów z XVII i XVIII w. Stan klasztorów benedyktyńsk. od czasu schyzmy zachodniej upadł tak dalece, że nawet reforma podjęta przez sobór Trydencki nie zdołała złego naprawić. Dzięki dopiero energii dom Didier de la Cour od r. 1594 przeora klasztoru St. Vanne w Verdun i poparciu bpa Henryka Lotaryńskiego zdołano, pomimo niesłychanych trudności, przywrócić regule dawną siłę, co potwierdzili pże Klemens VIII 1604, oraz Grzegorz XV 1721 r. i Urban VIII 1727 pod nazwą Kongr. S. Vlitoni et Hidulfi i nadali jej przywileje posiadane przez Monte-Cassino. (Por.

Besse, *Les fondateurs de la Congr. de St. Maur* w „Rev. d. sciences eccles.“ 1902, str. 143 i nst.). Reforma ta wnet udzielila się wielu innym klasztorom benedyk. tak, że liczba ich we Francyi wzrosła do 36, a z różnych stron spieszyli do nich aspiranci. Aby zapobiedz fatalnemu wpływowi t. zw. komend (t. j. dożywotnych nadań władania klasztorem i czerpania zeń dochodów) odstąpiono od tradycyi benedyk. i wprowadzono system odnawianych co 3 lata na kapitule generalnej wyborów generalnego przełożonego (z siedzibą w St. Germain des Près w Paryżu) i poszczególnych przeorów. Kongregacya ta od ś. Maura ucznia ś. Benedykta otrzymała nazwę Kongr. St. Maur (Mauryni). Chwilowo przyłączyli się do niej i Benedyktyni z Clugny (Cluniacenses) lecz wnet odpadli. Pomimo to w r. 1685 Kongregacya miała 6 prowincyj ze 180 klasztorami i 1700 zakonnikami.

Reguła ulegała jeszcze kilku poprawkom lecz ostatecznie ustaloną została 1648 r. Obejmowała ona nietylko stronę administracyjną, jak wybory wymienione, ale i wewnętrzny porządek i dyscyplinę. Przywrócono dawną ścisłość co do służby w chórze dniem i nocą, zachowanie milczenia, pracy, ubóstwa, postów i wstrzemięźliwości od mięsa, klauzury i t. d. Wielki nacisk kładziono na przygotowanie naukowe i ascetyczne nowicyuszów i rozbudzenie zamiłowania wiedzy. Dziewięć lat poprzedzało zanim nowicyusz mógł przyjąć święcenia. Stawiano przytem pod każdym względem wymagania b. surowe. Nic więc dziwnego, że w ten sposób stworzono całe zastępy mężów, którzy nietylko cnotą i pobożnością ale i pracą naukową i pasterską zjednali sobie sławę wszechświatową. Niema prawie dziedziny nauki klnej, na którejby M-i nie pracowali z wielkiem powodzeniem, a wydawnictwa ich dotąd stanowią chlubę wiedzy klnej. Lecz nietylko klnej, bo i na polu historyi powszechnej, chronologii, filozofii, dyplomatyki i in. położyli niepożyte zasługi. Dosyć wyliczyć długi poczet uczonych i sławnych mężów kongregacyj, których przeważnie życiorysy, zasługi i prace omawiamy w osobnych artykułach naszej Encyklopedyi. Zasłynęli więc na polu a s c e t y k i Bernard, Chantelou, Claude Martin, Mège, Morel, Tarisse; l i t u r g i i Menard, Mabillon, Martène; d z i e j ó w z a k o n u i K ł a—d'Achery, Mabillon, Martène, Germain, St. Marthe, Ruinart; h i s t o r y i—Bouquet, Bresillac, Vaisset, Lobineau, Rivet; d y p l o m a t y k i—Mabillon (twórca tej nauki), Montfaucon (twórca greckiej paleografii), Tassin; c h r o n o l o g i i Dantine, Clemencet; f i l o l o g i i—Carpentier, Dantine, du Four; b i b l i j n e m—Montfaucon (Hexapla), Sabatier (Itala) i in.

Najwięcej jednak zasług położyli M-i na polu wydań poprawnych pism OO. Kła. Z niesłychaną pracą, ze zdumiewającą iście benedyktyńską skrupulatnością zabrali się oni do przywrócenia tekstów pierwotnych zepsutych jużto przez przepisywaczy, już przez nieudolnych wydawców. Liczba wydanych przez M-ów foliantów wynosi przeszło 200, a de Lama (*Biblioth. des écrivains de la Congr. de St. Maur*, Paris 1882) wylicza 710 dzieł. Na tem polu szczególnie zasłynęli: Blampin (dzieła ś. Augustyna), Coustant (Hilarego), du Friche (Ambrożego), Garnier (Bazylego), Mabillon (Bernarda), Maron (Justyna męcz.), Martianay (Hieronima), Massuet (Ireneusza), Montfaucon (Atanazego i Chryzostoma), Touttée (Cyryla Jerozolim.) i w. in.

Pomimo tych niezaprzeczonych zalet kongregacyi i zasług jej członków, nie braknie jednak i stron ujemnych Najpierw powoli sama reguła rozluźniać się zaczęła. Dały się słyszeć głosy, że ona jest tylko formą a treścią winna być indywidualna praca i cnota każdego z zakonników. Były też i inne objawy, które podkopywały pierwotną dyscyplinę M-ów. Najpierw pewne zeświecczenie wdarło się między nich. Wielu z nich dla szczególnych zdolności powoływano na wychowawców, nauczycieli, profesorów, bibliotekarzy i do innych t. p. zajęć. Ci powoli utracali ducha zakonnego. Dalej ciesząc się wielkiem poparciem dworu, np. Ludwik XIV powierzył im kierunek szkoły wojennej i wiele nadał przywilejów. Dzięki temu galikanizm nietylko nie znalazł w M-ch niezłomnych przeciwników, lecz przeciwnie schlebiali mu wielokrotnie. Wreszcie to samo tyczy się i Jansenizmu, który, aczkolwiek nie zapuścił wśród M-ów

głębszych korzeni, niemniej znajdował sporo sympatyi. Tassin i Clemencet byli w gruncie rzeczy jansenistami. Ostatni wydał nawet historyę Port-Royal i walczył pko Jezuitom.

W takim stanie rzeczy zaskoczyła M. rewolucya. W r. 1789 dekret kasujący zakony dotknął i M-ów. Nic nie pomogła im uczoność, a nawet stosunki z encyklopedystami. Prace ich zostały przerwane, zbiory i biblioteki ogłoszone jako własność narodowa, rękopismy sprzedawano do sklepików, wreszcie klasztory zamieniono na koszary, a kły na stajnie i magazyny. Wprawdzie żaden z M-ów nie brał czynnego udziału w rewolucyi, niejedni jednak sprzyjali nowym ideom, czego dowodzi m, in. dzieło d'Agneau'a (Devienne) *Histoire générale de la France*, écrite d'après les principes qui ont opéré la Revolution, Paris 1791. Wielu pozostało na stanowiskach świeckich; bibliotekarzy, archiwistów i konserwatorów. Niejeden słabszego ducha nie oparł się przysiędze konstytucyjnej; wszakże chwałę zakonu stanowi zastęp 41 zakonników z generałem Chevreux na czele, którzy odmówiwszy przysięgi przenieśli śmierć męczeńską nad sprzeniewierzenie się Kłowi. Krwią swoją zmyli oni usterki swoich braci zakonnych. Ostatni uczony mauryn Karol Bévy † 1830 r. Utworzona w r. 1837 we Francyi nowa Kongreg. Benedyktynów nie miała nic wspólnego z M-mi. (Por. Pez, *Bibliot, Bened. Mauriana.* Augsburg 1716; I. B. Vanes, *Les Bened. de St. Maur.* Paris 1896; Chavin de Malan, *Hist. de Mabillon et de la congr. de St. Maur.* 1843; Tassin, *Hist. litter. de congr. de St. Maur.* Paris 1770).

(*Ch.*).

Mausbach Józef ks. dr. teologii, profesor uniwers. w Monasterze, ur. w r. 1861 w Wipperfeld, napisał *Thomae Aquinatis de voluntate et appetitu sensitivo doctrina.* 1888; *Christentum und Weltmoral*, 1897; wyd. 2-ie 1905; *Die kath. Moral* ihre Methoden, Grundsätze u. Aufgaben. 1901, wyd. 2-ie 1902; *Ultramontane Moral* (nach Graf P. v. Hoensbroech). 1902; toż samo po francusku wyszło w r. 1907; *Kernfragen christl.* Welt-u. Lebensanschauung. 1903; wyd. 7-e 1908; *Weltgrund u, Menscheitsziel*, 1904; wyd. 7-e 1909; *Die Stellung der Frau* im Menschheitsleben. Wyd 1–7, 1906; *Christ.-Kathol. Ethik* 1906, wyd. 2, 1906; *Der christl. Familien-gedanke* und d. moderne Mutterschutzbewegung. 1908; *Die Ethik des hl. Augustinus.* 1909, 2 tomy, i inne. W polskim tłumaczeniu mamy ks. M-a. *Starochrześcijańskie i współczesne pojęcia o powołaniu kobiety.* Poznań, 8-a; *Zasadnicze poglądy chrześcijańskie na świat i życie.* Tże 1909, 12-o, z cyklu „Głosy na czasie" n. 17; *U źródeł bytu. Cel ludzkości.* Tże 1909 12-a, z cyklu „Głosy na czasie" u. 20. (Por. Keiters, *Katholischer Liter.-Kalender.* 1910, 16-o, s. 274).

X. J. N.

Maviael hebr. Mahuyael i Mehiyael, gr. Μαλελεήλ, potomek Kaina, syn Irada i ojciec Mathusaela. (Genes. IV, 18.)

Maximos III Mazloum ob. Greko-melchicki katolicki Kościół. IV.

Maxy'ewicz Wincenty, kompozytor polski, dyrygent chóru katedralnego Rorantystów w Krakowie, ur. w r. 1685, † nagle w r. 1745 tamże. Pod względem talentu artystycznego pokrewny duchem ks. Gorczyckiemu. Jego kompozycye muzyczne pełne są głębokiego natchnienia. Żył lat przeszło 60. Pochowany w kle OO. Bernardynów na Stradomiu w habicie zakonnym, z wielkim żalem rodziny i kapituły katedralnej. Dokument starożytny tak o nim powiada: „vir in arte musica praestans ac compositor nobilis, in sedulitate, pietate, modestia, mansuetudine ac imbuendis eadem arte ingeniis puerorum nulli secundus"... (Por. Sowiński, *Dykcyonarz muzyków polskich*). Kompozycye jego przechowują się w księgach roranckich na Wawelu. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kość. polskich od XV do XVIII w.* Kraków 8-a, str, 31 i 41).

Mayer (Meyer) Adam bened., zw. Adamem z St. Wendelin, albo z Exwilre, wstąpił do Benedyktynów ok. r. 1430, w klaszt. S. Mathias pod Trewirem. M. stał się jednym z najwybitniejszych odnowicieli życia klasztornego w Niemczech. W 1454 r. został opatem zreformowanego przez siebie klaszt. Gross-Martin w Kolonii. W 1467 zostaje M. prezesem prowincyonalnym i wizytatorem generalnym Be-

nedyktynów w metropoliach Kolonia i Trewir. Nie szczędzi on trudów i poświęcenia, byle w powierzonych jego pieczy klasztorach wprowadzić ład i karność należytą. On to reformuje klasztor Maria Laach i osadza tam 8-iu własnych zakonników. W dyecezyi Utrecht wizytuje wszystkie klasztory męskie i żeńskie ś. Benedykta. W Werden sam obejmuje obowiązki opata, aby czuwać osobiście nad przeprowadzeniem reformy. To samo czyni następnie w Helmstadt. Sam jest wzorem prostoty, pobożności i ścisłości w zachowywaniu reguły, przyczem gorliwie dba o rozwój studjów naukowych zakonników. Literacka działalność M-a dotyczyła głównie prawa kan. i życia zakonnego. Z prac M-a wymienić należy *Liber de rectoribus christianis etc.*; *Tractatus de septem gradibus spirit. ascensionis in Deum.* † 2 lut. 1499 roku w Kolonii. (Por. Hartzheim, *Bibliot. Coloniensis.* Colon. 1747).

Mayer Chrystyan T. J., ur. w r. 1719 w Mederizenhi (na Morawach), wstąpił do nowicyatu w Manheim w r. 1745. Czas jakiś uczył humaniorów w Aschaffenburgu, następnie oddał się studyom nauk matematycznych, które później wykładał w Heidelbergu. W celach naukowych odbył podróż do Paryża, z o. Cassinim zwiedził Niemcy i wskutek zaproszenia cesarzowej Katarzyny udał się do Petersburga dla obserwowania przejścia Wenery przed tarczą słoneczną dn. 23 maja 1769 r., co później opisał w memoryale do cesarzowej: Ad Augustissimam Russiarum omnium Imperatricem Catharinam II Alexiewnam *Expositio de transitu Veneris ante discum Solis etc.* Petropoli 1769, 4-o (*Acta Erudit.* 1770, p. 318—319; *Nova acta erud.* 1770, p. 310—84). Dzieło to przełożone zostało na język rosyjski w r. 1769. Również z rozkazu Katarzyny II czynił Mayer obserwacye nad kometą w sierp. 1769 r., z których uczony Euler skorzystał do swego dzieła o ruchach i powrocie tej komety, w języku franc. (Schwab, *Quatuor saeculorum syllabus* rectorum Univ. Heidelb. t. II, p. 250). M. urządził obserwatorya astronomiczne w Schwetzingen i w Manheim. Był członkiem towarzystw naukowych w Manheim, Monachium, Londynie, Filadelfii, Bolonii i Getyndze. † w Heidelbergu dn. 16 kwietnia 1783 r. Pisał wiele dzieł w kwestyach matematyczno-astronomicznych, których spis (31) podaje Sommervogel. Wśród tego wykazu zwraca uwagę tytuł: *Nouvelle méthode pour lever, en peu de temps et à peu de frais, une carte générale et exacte de toute la Russie*, approuvé par l'Academie royale de Saint-Pétersbourg. Pétersbourg 1770, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, 4-o, t. V, k. 794—799).

X. J. N.

Mayer Juliusz Karol dr. teologii, zwyczajny profesor uniw. we Fryburgu Badeńskim, współczesny, ur. w. r. 1857 w Bühl, pisze dzieła historyczne i moralne. Głów iejsze z nich są: *Gesch. der Benediktiner-Abtei St. Peter* auf d. Schwarzwald. 1893; *Die christliche Asceze* 1894; *Der hl Konrad.* 1898; *Das Leben des hl. Ulrich.* 1903; *Freiburger Diöz. Archiv.* 1900—1903, T. I—IV, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literat. Kalender.* 1910, s. 276).

Mayer Krzysztof teol. S. J. ur. 1568 w Augsburgu † w Wiedniu 11 paźd. 1626 r., napisał *Octo fidei controversiae* etc. Colon. 1622. Kiedy z polecenia luterskiej akademii w Lipsku Jan Höfer, pastor z Miszni, miał zwalczyć wspomniane dzieło, sam uczuł się siłą dowodów tam zawartych tak przekonanym, że wrócił na łono Kła 1633 r. wstąpił do Jezuitów († 1 wrześ. 1646 r. w Pradze). (Por. Sommervogel, *Bibl.*; Räs, *Convertiten* t IV str. 387).

Mayerhofer Jan, benedyktyn, ur. w r. 1743 w Landshut, po odbyciu tamże studyów wstąpił do Benedyktynów w Oberaltaich, w r. 1763 uczynił profesyę, w 1767 wyśw. na kapłana, pełnił następnie różne obowiązki zakonne i klne; w r. 1776 był profesorem prawa klnego i moralnej w Oberaltaich, przytem był kaznodzieją w Bogenberge, następnie w latach 1780—1787 kilkakrotnie profesorem i regensem oraz inspektorem w seminaryum w Amberg, w latach 1788 - 1814 kolejno proboszczem w różnych parafiach i na ostatniem stanowisku w Roding † dn. 25 kwiet. 1814 r. Napisał: *Gratus animus* optimus votorum interpres. Straub, 1767; *Conspectus controversiarum*

ex universo jure. Landshut 1777; *Annui labores* ex instit. logicis, metaph. et mathem. Freising. 1781; *Synopsis institutionum...* ex univ. philosophia. Tże 1782, i inne. (Por. A. Lindner, *Die Schriftsteller... des Benedict. ordens* Regensb. 1880; Schäfler, *Handlexik. der kath. Theol.* Tże 1883, t. II, 954 i nst.).

Maynard Ulisses ks. kanonik w Poitiers, † w r. 1893 w podeszłym wieku. Napisał wiele dzieł historycznej treści: *Etude sur Pascal.* 1850, 2 tomy, *S. Vincent de Paul*, sa vie, son temps, ses oeuvres, son influence. Paris 1860, 2 tomy; *Vertus et doctrine spirituelle de S. Vincent de Paul.* 1864; *Maximes et pratiques de S. Vincent de Paul etc.* Paris 1885, 12-o; *Voltaire, sa vie et ses oeuvres.* Tże 1867, 2 tomy; *Jacques Cretineau-Joly.* 1875; *La Sainte Vierge.* Ouvrage illustré. Paris 1877, 4-o; *Mgr Dupanloup et M. Lagrange*, son historien. Tże 1884, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Pensée.* Lyon 1899, 4-o, str. 794; Tenże, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, s. 267).

Mayor Jan urodz. w Haddington w r. 1470, umarł w Szkocyi w r. 1540. Nauki pobierał w Oksfordzie, w Cambridge i w Paryżu. Następnie zasłynął jako znakomity profesor filozofii scholastycznej i teologii na uniwersytecie w Paryżu. Napisał wiele rozpraw z dziedziny filozofii i egzegezy, m. i. *Introductorium in Aristotelis dialecticen*, Paris, 1508, 1527; *Reportata Parisiensia*, 1517.

Mayr Antoni T. J. ur. w Nesselwang (Bawarya) w r. 1673, wstąpił do Jezuitów w 1689, uczył humaniorów i matematyki, przez 3 lata filozofii i przez lat 13 teologii scholastycznej, polemicznej i moralnej w uniwersytetach we Fryburgu i w Ingolsztadzie; został rektorem i mistrzem nowicyuszów w Landsbergu. Ostatnie 19 lat życia przebył w Ingolsztadzie pełniąc obowiązki prefekta studyów i tu † dn. 3 lipca 1749 r. Napisał: *Sanctus Augustinus doctor gratiae et libertatis etc.* Ingolstadii 1721, in fol.; *Theologia scholastica.* Tractatus omnes etc. Ibd. 1729—1732, 8 o, 8 tomów; *Philosophia peripatetica* antiquorum principiis.... confirmata. Ibd. 1739, 8-o, 4 tomy; *Tractatus Theologicus de primo et secundo Adventu Christi Domini* etc. Ibd. 1742, 8-o; *Vita R. P. Pauli Segneri Junioris etc.* Ibd. 1742, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 807—809).

Mayr Beda, bened. poeta i apologeta ur. 15 stycz. 1742 r. w Taiting, skończywszy studya w Augsburgu i Monachium wstąpił do klasztu Benedyktynów w Donauwörth i 1762 r. złożył śluby zakonne, w 1792 został bibliotekarzem i przeorem tegoż klasztoru, gdzie † 28 kwiet. 1794 r. Wydał sporo kazań, a także poezyi, oraz 21 komedyj i tragedyj, które malują ducha czasu. M. r. 1787—1790 ogłosił *Vertheidigung d. natürl. christl. u. kathol. Religion nach d. Bedürfnissen unserer Zeit.* Niestety dzieło to zawiera sporo błędów, a zwłaszcza, zakażone jest krytycyzmem i subjektywizmem filozofii Kanta i Fichtego. Nie mniej sam autor był pod względem prawowierności nieskazitelny. (Por. Lindner, *D. Schriftsteller d. Bened. Ordens seit 1750.* München, II str. 137 i nst.).

Mayr Celestyn, benedyktyn, ur. w r. 1679, † w 1753, był rektorem uniwersytetu w Salzburgu, następnie opatem klasztoru św. Udalryka w Wiedniu. Wiele zasłużył się pod względem podniesienia i rozwoju studyów. Napisał traktat *De jure et justitia.* Salisburgi 1715, *De venerab. Eucharistiae sacramento.* Tże 1717, a także wspaniale illustrowane dzieło maryologiczne o świętach N. M. P. pod względem symbolicznym, filozoficznym, historycznym i moralnym p. t. *Hyperdulia mariana.* 1713, in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, s. 107).

Mayr Feliks z Zakonu Eremitów św. Augustyna, napisał dzieło *Sanctus Augustinus Magister vitae spiritualis.* Parisiis. 12-o, 3 tomy; napisał też książkę zawierającą wyjątki z dzieł św. Augustyna, ułożone w porządku dni i świąt całego roku. Dzieło to przełożył z łacińskiego na język francuski o. Karol Laurent assumpcyonista p. t. *Saint August n. Extraits de ses ouvrages*, distribués selon l'ordre des jours et des fêtes de l'année. Paris 12-o, 4 vol.

Mayr Jerzy T. J. ur. w. Rain (Bawarya) w r. 1564, zostawszy jezuitą w r. 1583 nauczał literatury, greckiego i hebrajskiego, był przez lat 14 kaznodzieją, przez 6 lat prefektem studyów. † w r. 1623 w Rzymie w Collegium Germanicum, gdzie był spowiednikiem. Jego to staraniem dokonane zostało grecko-łacińskie wydanie katechizmu Piotra Kanizyusza w Ingolsztadzie 1595 r. Wydań tych było później kilkadziesiąt. Tłumaczono je na wszystkie prawie języki. W r. 1613 o. M. dokonał nowego wydania z ilustracyami (105 drzeworytów nieznanego artysty) p. t. *Petri Canisii Societatis Jesu Theologi Catechismus Imaginibus expressus.* Augustae 1613, 8-o. Ilustracyj tych używano i do różnych wydań w różnych językach katechizmu Kanizyusza a także i do innych katechizmów jak Bellarmina, Jorge'a i Ripaldy. Jest i polskie wydanie z temi ilustracyami p. t. *Nauka chrześciańska przez W. Roberta Bellarmina, kardinała, z figurami wydana* w Augsburgu, z dozwoleniem Starszych, 1618, 8-a, str. 114. Oprócz tego o. M. wydał „Ewangelie i Epistoły“ po grecku i po łacinie (Ingolstad 1610, 12-a); „Officyum o M. Boskiej“ w tychże dwóch językach (Augsburg 1612, 12-a); „Tomasza a Kempis o Naśladowaniu Chrystusa“ (Tże 1615, 12-a). Nadto: *Institutiones linguae hebraicae.* Augustae Vindelicorum 1616, 8-o; *Vita Sancti Ignatii Loyolae S. J.* Tże 1621, 12-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 1809—1818).

X. J. N.

z **Mayronis** Franciszek ob. Franciszek z Mayronis.

Mayzur dyecezya ob. Indye.

Mazanek Jan ks. dr. ur. w Głogowie pod Rzeszowem w r. 1858, gimnazyum ukończył tamże, a studya teologiczne w seminaryum dyecezyalnem w Przemyślu, gdzie w r. 1882 otrzymał święcenia kapłańskie. Przez ówczesnego wicerektora seminaryum duchownego w Przemyślu, późniejszego księcia-bpa krakowskiego J. Em. ks. krdnała Puzynę, ks. M. jako kapłan obdarzony wybitnemi zdolnościami wysłany na wyższe studya teologiczne do Rzymu, gdzie na uniwersytecie Gregoryańskim uzyskał stopień doktora filozofii i teologii. Po powrocie do kraju w r. 1886 r. został mianowany profesorem teologii i filozofii w seminaryum duchownem w Przemyślu. Oprócz tego był tamże rektorem małego seminaryum, radcą i referentem konsystorza bpiego. Przez długoletnią swą działalność w dyecezyi przemyskiej w różnych kierunkach zyskał M. tak u duchowieństwa jak i w sferach świeckiego społeczeństwa ogólne uznanie i szacunek. R. 1904 prowadził M. pielgrzymkę polską do Rzymu, celem złożenia hołdu Ojcu św. Piusowi X. R. 1904 mianowany został szambelanem Ojca św. R. 1905 ks. kardnał Puzyna mianował M. kanonikiem katedralnym krakowskim, sędzią konsystorza, egzaminatorem prosynodalnym. R. 1908 mianowany został M. profesorem teologii moralnej na uniwersytecie Jagiellońskim. R. 1910 otrzymał godność prałata domowego Jego Świątobliwości. Był stałym współpracownikiem pisma „Kronika Przemyska“, umieszczał też swe prace naukowe w „Dwutygodniku katechetycznym“ wychodzącym w Tarnowie, w „Przeglądzie powszechnym“ i innych czasopismach.

X. S. G.

Mazarini albo Mazarin Juliusz kardynał i minister we Francyi za Ludwika XIV. Urodz. w Rzymie, albo jak niektórzy chcą, w Piscina w Abruzzach 14 lipca 1602 r. Nauki wyższe pobierał w Rzymie, a następnie na uniwersytetach w Hiszpanii. Po skończeniu nauk przez jakiś czas służył w wojsku papieskiem od 1620—1632. Już w r. 1630 dał się poznać w Lyonie kardynałowi Richelieu. Ten poznał się na zdolnościach dyplomatycznych Mazariniego i starał się je wyzyskiwać na korzyść Francyi. Prawdopodobnie za poradą Richelieu'go Mazarini zamienia w r. 1632 służbę wojskową na dyplomatyczną, przyjmuje święcenia duchowne, wnet zostaje wicedelegatem w Avignon a następnie nuncyuszem w Paryżu 1634—1636. W r. 1639 wstąpił na służbę do Ludwika XIII. W r. 1641 za wstawiennictwem Richelieu'go Mazarini otrzymuje kapelusz kardynalski i zostaje po śmierci Richelieu'go jego następcą. Ludwik XIII mianował go radcą stanu i członkiem rady regencyjnej na czas małoletności Ludwika XIV. Z początku Mazarini miał

niechętną ku sobie królową matkę, Annę Austryaczkę, ale sprytem i dyplomacyą potrafił pozyskać jej zaufanie i stał się wszechwładnym rządcą, jak jego poprzednik. W r. 1648 wystąpił do walki z parlamentem, więził przywódców opozycyi; to dało hasło do wojny domowej znanej pod nazwą „Fronda.“ Trwała ona z różnem szczęściem dla Mazariniego aż do 1653 r. W tym czasie był podwakroć wypędzany z Paryża, skazany przez parlament na banicyę; lud domagał się ukarania go śmiercią. Dyplomacya Mazariniego zwyciężyła. 3 lutego 1653 r. Mazarini powraca tryumfalnie do Paryża, odzyskuje popularność wśród ludu, upokarza magnatów, książąt i parlament. Chociaż Mazarini nie posiadał rozumu, energii i tej głębokiej przenikliwości męża stanu, jakie zdobiły Richelieu'go, tem niemniej godnie przeprowadzał ideę polityczną swego poprzednika. Brał czynny udział w zawarciu pokoju Westfalskiego, doprowadził do skutku pokój Pirenejski, przez który Francya otrzymała znaczną przewagę nad Hiszpanią,—słowem okazał Francyi wielkie przysługi i autorytet jej nazewnątrz podniósł wysoko.—W czasie „Frondy“ krążyły po Francyi na Mazariniego napisane różne paszkwile. Zarzucano mu skąpstwo, różne występki, mówiono, że miał pozostawać w nieprawych stosunkach z Anną Austryaczką i t. d. Wielkim swym majątkiem rozporządził w testamencie po części na rzecz markiza de la Meilleraie, który był ożeniony z jego słynnej piękności siostrzenicą, a w znacznej mierze na rzecz uczonych i na podtrzymywanie umiejętności. To mu przejednało nieżyczliwych. Umarł w Vincennes 9 marca 1661 r. Charakteru był łagodnego, wszystkich ujmował sobie delikatnością i cierpliwością, środków gwałtowniejszych chwytał się tylko w ostateczności, ale wówczas postępował stanowczo. Ks. d'Allainval wydał jego sprawozdanie o pokoju Pirenejskim p. t. *Lettres ou l'on voit les négociations pour la paix des Pyrénées*, Paris, 1745, 2 t. (Por. Aubery, *Histoire du cardinal Mazarin*, Amsterdam, 1751, 4 v.; Bazin, *Histoire de France sous le ministère du cardinal Mazarin*. Paris, 1842, 2 vol.; M. Cousin, *La jeunesse de Mazarin*, Paris, 1865; Ranke, *Franc. Geschichte*. III, 1867; De Cosnac, *Mazarini et Colbert*, 2 v., 1892; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris, 1883, t. X. l. 87, p. 699 ss;. t. XI, l. 88, p. 246).

X. R. J.

Mazdeizm—religia starożytnych Persów, którzy uważali Zoroastra za proroka. Podstawą legend mazdeistowkich jest walka Ormuzda i Arhimana czyli walka początku dobrego z początkiem złego. Stąd ów dualizm z którego wypłynął dualizm manichejczyków.

Mazen (Motzen) Mikołaj Seyringer, ur. 1366 r. w Matzen, studyował w Wiedniu i tamże został magistrem artium, bakałarzem teologii wreszcie 1401 r. rektorem uniwersytetu. Pociągnięty pragnieniem większej pobożności udał się do Subiaco, gdzie 1403 r. złożył śluby a 1410 r. został opatem. Z powodu wynikłych niepokojów zmuszony był 1413 opiąść w klaszt. Św. Anny w Rocca di Mondragone. Na soborze w Konstancyi otrzymał polecenie wybrania 6 najlepszych zakonników i wysłania ich do Polski celem reformy tamtejszych klasztorów. Przybywszy sam do Konstancyi cieszył się taką powagą, że wymieniano go wśród kandydatów na tron pski. Wkrótce został wybrany opatem w Melk, gdzie przeprowadził reformę klasztoru, która wnet przyjęła się i w innych klasztorach Austryi i Bawaryi Dzięki jemu powstała t. zw. Unia Melk, a właściwiej zreformowana kongregacya benedykt. ze wspólnym arcyopatem. Z piśmiennych prac zostawił: *Formula de practica regulari observantia*; *Ceremoniae, regularis observantiae*. M. † 25 grud. 1425 w Melk. (Por. I. Fr. Keiblinger, *Gesch. d. Benedict. Stifts Melk* str. 482 - 506).

Mazowiecki Michał T. J., ur. w r. 1619 na Mazowszu, wstąpił do Jezuitów w 1636, uczył retoryki, filozofii i teologii moralnej, był instruktorem 3 roku powołań, rektorem w Rosel, superyorem domów professów w Warszawie i Wilnie oraz prowincyałem na Polskę. † na stanowisku rektora w Wilnie dn. 22 lutego 1684 r. Napisał: *Kazanie na pogrzebie Alexandra Biskupa wileńskiego*. Wilno 1644, 4-a; *Echo zawołanych czasu swego Kaznodziejów S. J. i t. d.* Wilno 1701, fol.; *Sacerdos orans*

publicae disceptationi propositus etc. Constantiae 1658; 16 o; pisał też Ody i Elegie pod różnemi nazwiskami. W rękopisie zostawił: *Introductio in logicam - Philosophia rationalis.* Brunsbergae, s. a. 4-o, k. 155, przechowuje się u Cystersów w Heiligenkreuz (Dolna Austrya). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, fol., k. 835).

Mazoyer Filip ks. współczesny, ur w r. 1847 w Lyonie. Wstąpił w r. 1864 do Jezuitów, lecz w r. 1877 wystąpił z Towarzystwa. Był redaktorem czasopisma „La Revue catholique des Revues", tłumaczył wiele cennych dzieł z języka włoskiego i niemieckiego na francuski. Napisał *Histoire sacrée l'Ancien et le Nouveau Testament en 100 tableaux.* Paris 1894, 2 vol.; *Lourdes et Bétharam.* Tże 1894. 16-o z illustr.; *Vers le Bonheur.* Conférences et Retraites aux dames du monde. Paris, 8-o. Nadto wydał z manuskryptu dzieło ks. Ansault'a, *Oeuvres oratoires.* Paris 1898, 2 vol., 12-o, które z powodu znajdującego się tam studyum o czci krzyża przed Jezusem Chrystusem dostało się na Indeks. (Por. Blanc, *Repertoire bibliogr.* Paris 1902, 8 o, str. 267 i nst.).

Mazurkiewicz Benedykt, bernardyn, w pierwszej połowie XVIII w. malował al fresco kl Bernardynów we Lwowie. Pozostawił na sklepieniu „Wjazd św. Franciszka Seraf. do nieba", nad chórem „Aniołowe z muzycznemi narzędziami", w presbyteryum „Trojca św." w gloryi, w kaplicach bocznych „Świętych bernardyńskich i ich cuda".

Mazza ob. Dicanicum.

Mazza Andrzej, benedyktyn, ur. w r. 1724 w Parmie, odbywał studya filoficzne i teologiczne w Rzymie, na Monte Cassino był bibliotekarzem w klasztorze, przez czas dłuższy uczył filozofii i teologii, biegły był zwłaszcza w archeologii i historyi literatury, od r. 1768 był bibliotekarzem w Parmie, a od r. 1780 opatem klasztoru św. Jana tamże i na tem stanowisku † w r. 1797. Napisał m. i. cenione dzieło *Historiae ecclesiasticae selecta capita.* Parmae 1780. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897, 12-o; Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. II, 957; Tipaldo, *Biografia degli Italiani illustri*).

Mazzarra del Vallo—biskupstwo włoskie (dioec. Mazarensis).—Mazzarra del Vallo (Mazara), przy ujściu rz. Mazzarra położona w. Sycylii, jest miastem w prowincyi włoskiej Trapani. Liczy ok. 13 tys. mieszkańców.—Biskupstwo Mazzarra del Vallo powstało w 1093 r. jako sufragania metropolii Palermo. Dyecezya Ma obejmuje 14 gmin w prowincyi Trapani (Sycylia). W 1908 r. liczyła 276 tys. katolików, 22 parafie; 426 kapłanów swieckich i w 4 klasztorach 10 zakonnych, 130 zakonnic. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda,* t. X, str. 52; Werner, *Orbis terrarum catholicus,* Friburgi Brisg. 1890, p. 34; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon,* München, 1911, t. II, k. 904).

Mazzella—1) Horacy arcbp w Rossano (środkowe Włochy), ur. w r. 1860 w Vitulano, obrany bpem tytularnym w Cumes w r. 1896, przeniesiony w r. 1898 na arcbpstwo, jest asystentem tronu pskiego. M. streścił i uzupełnił *Praelectiones Scholastico — Dogmaticae* swego wuju krdła M. (ob. niżej n. 3.) i wydał w Rzymie w 1900 r. w 4 tomach.—2) Kajetan Aloizy kardł, ur. w r. 1826 w Pontecorvo, w r. 1859 został audytorem nuncyatury w Monachium, w r. 1864 w Paryżu a w r. 1871 towarzyszył krdłowi Franchi do Konstpla; w r. 1874 mianowany sekretarzem Propagandy, w 1877 arbpem tytularnym Neocezarei i wysłany jako nuncyusz do Lizbony. W r. 1877 kreowany krdłem kapłanem z tyt. św. Tomasza in Parione, w 1893 otrzymał tytuł św. Praxedy. † w r. 1902.—3) Kamil T. J., kardł ur. w Vitulano w r. 1833, był wujem arcybpa M. Horacego (ob.), wykładał teologię w Lyonie, a następnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w uniw. Gregoryańskim, gdzie też był rektorem. W r. 1889 kreowany kardłem z tyt. św. Adryana, w r. 1896 otrzymał tytuł Santa-Maria Transpontina, a w 1897 bpstwo podmiejskie Palestzina. † w r. 1900 w Collegium Germanicum. Zostawił pisma: tłumaczenie franc. dzieł o. Liberatore'a; *Praelectiones scholastico dogm.* Roma, 4 t.; *Dell'appetito sensitivo*

nell'uomo; De analysi actus fidei; De varii gradi della conscenza intellettiva; *Risposta ad alcune questioni* sopra il ritorno de Greci scismatici alla Chiesa Cattolica; *Rosminiarum propositionum..... trutina theologica.* 8 o, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical cath.* Paris 1899, 8-o, 100; 1911, s. 203; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8 o, s. 268; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* Lyon 1903. 8-o, 518).

X. J. N.

Mazzocchi Aleksy Symmach ks. znawca starożytności, ur. w r. 1684 w Santa Maria di Capua, wyświęcony na kapłana, był profesorem greckiego i hebrajskiego oraz teologii, został kanonikiem teologiem w Neapolu, dyrektorem, większ go seminaryum i † tamże w r. 1771, nie przyjąwszy arcbpstwa Lanciano, któ re mu ofiarowywano. Był członkiem główniejszych akademij w Europie. Napisał: *In Vetus marmoreum Neapolitanae Ecclesiae Calendarium.* Neapoli 1744, 3 vol. in 4-o; *De Sanctorum Neapolitanae Ecclesiae* episcoporum cultu. Tże 1752, 2 vol, in 4-o; *Actorum Bononiensium* S. Januarii et sanctorum martyrum Vindiciae repetitae. Tże 1759, 4-o; *Spicilegium biblicum.* Tże 1763—1778, 3 vol. in 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* II, 1443; Fabroni, *Vitae Italorum*, t. VIII; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, 498).

Mazzotta Mikołaj ks. T. J., ur. w r. 1669, wstąpił do zakonu w 1690, uczył retoryki i filozofii, przez lat 7 teologii moralnej, był rektorem Collegium ma ximum w Neapolu i tu † w r. 1737 Napisał: *Theologia moralis.* Neapoli 1748, 4 tomy, 8-o, dzieło po ważne, często przez św. Alfonsa chwalone. M. był probabilistą odznaczającym się zdrową i łagodną nauką. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* Bruxelles 1894, t. V, k. 851—853; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 107).

Mdzewski Stefan Antonin, dominikanin, wysoce wykształcony, brał udział w sądzie nad Łaszczyńskim (ob.) posądzonym o bezbożność. Za staraniem króla Jana III wyniesiony na godność bpa tyt. Kalamatry w Numidyi ok. r. 1690, był sufraganem gnieźnieńskim w r. 1696. Chodykiewicz (*De rebus gestis,* p. 289) powiada, że był sufraganem łuckim. Wyniesiony na godność bpią w niczem nie zmienił sposobu życia, nocne czuwania i modlitwy zachowując do późnej starości. † w r. 1718. Pochowany prawdopodobnie w kle metropolitalnym w Gnieźnie. (Por. Nowowiejski, *Phoenix* s. 77; Barącz, *Rys dziejów zakonu kazn.* t. II, s. 63).

Meath—bpstwo w Irlandyi (dioec. Midensis). — M e a t h jest hrabstwem w prowincyi irlandzkiej Leinster, zajmuje 2347 kilometr. kwadr., liczy ok. 68 tys. mieszkańców. Głównem miastem jest Trim. — B p s t w o w M e a t h powstało w VI w. Pierwszym bpem był św. Finnian, który ok. 520 r. zbudował klasztor i słynną szkołę. Bp Simon Rochfort (1194 — 1124) przeniósł w 1206 r. stolicę bpią do Trimm. Obecnie siedzibą bpa jest m. Mullingar w hr. Wettmeath lub Navan w hr. Meath. Dyecezya Meath, sufragania arcbpa Armagh obejmuje hr. Meath i Westmeath i częściowo hr. Kings-Counthy, Longford, Cavan. W 190 r. na 143,164 mieszkańców liczono 132,892 katolików. Obecnie dyecezya Meath posiada 67 parafij, 144 kościołów, 153 kapłanów świeckich i 12 —zakonnych; 3 klasztory męskie i 13— żeńskich z 124 siostrami. (Por. W. E. I., t. 45—46, str. 690; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus,* Friburgi Brisg. 1890, p. 109; *Irish Cath. Dir.* Dublin 1908, p. 117—122; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon,* Müuchen 1908, t. II, p. 905).

X. C. S.

Meaux — bpstwo we Francyi (dioec. Meldensis). M i a s t o M e a u x, nad rz. Marną położone, w starożytności nosiło nazwę M e l d a, jako stolica Meldów w Galii belgijskiej. Od czasów Filipa Pięknego M. należy do Francyi (Korony). Obecnie Meaux w depart. Saine-et-Marne liczy ok. 14 tys. mieszkańców. Posiada kl katedr. z w. XII—XVI z pomnikiem bpa Bossueta; muzeum, bibliotekę, szkoły i instytucye naukowe.—B p s t w o w M e a u x miało powstać w III w. Dzieje wspominają bpa Medovechusa z Meaux na synod. w Orleanie 549 r. i Paryżu 552 r. Z późniejszych bpów wybitnych znamy Br çonnet'a (1516—34), kardł A. Duprat (1534—1535), Bossueta

(1681—1704), kardnała H. de Thiard de Bissy (1705 — 173). Dyecezya Meaux była początkowo sufraganią metropolity w Sens, od r. 1622 należy do arcbpa paryskiego. Obecnie bpstwo Meuax obejmuje departament Seine-et-Marne w 1908 r. liczyło ok. 362 tys. wiernych, 39 parafij, 402 filie (succursales) i 8 wikaryatów. - Synody w Meaax—najsłynniejszy w 845 r., dokończony w 846 r. w Paryżu. Kanony podaje Hefele, *Konciliengesch.* 2 Auf., t. IV, k. 113..... (Por. W. E. I., t. 45—46, str. 691; Carro, *Histoire de Meaux et du pays meldois.* Meaux 1865; Du Plessis, *Histoire de l'église de M.* Paris 1731, 2 t.; A. Allou, *Chronologie des eveques de Meaux.* Meaux 1876; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 64; L. Névert, *Martyrs et confesseurs de la foi du dioec. de Meaux* Meaux 1905; Buchberger, *Kirchliches Handlex.* München 1908, t. II, k. 905).

X. C. S.

Meaux de wicehrabia, zięć Montalemberta, ur. w r. 1830 w Montbrison, był współpracownikiem czasopisma „Le Correspondant". Napisał: *La Révolution et l'Empire.* 1868, wyd. 2-ie; *Les Luttes religieuses au XVI siècle.* 1879; *L'Eglise catholique* aux Etats - Unis; *La Réforme et la politique* française jusqu'à la paix de Westphalie. Paris 1889, 2 vol., in 8-o; *L'Eglise catholique et la liberté aux Etats - Unis.* Tże 1893, 18-o; *Montalembert.* Tże 1897, 18 o, i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée.* Lyon 1899, t. II, 794; Tenże, *Répertoire bibliographique.* 1902, 8-o, 268).

Mecherzyński Karol, ur. w r. 1804 w Krakowie, † tamże w r. 1881, był profesorem naprzód języka polskiego i łacińskiego w liceum św. Barbary, potem św. Anny, a od r. 1850 profesorem historyi liter. polskiej w uniwers. Jagiellońskim. W r. 1867 został dyrektorem biblioteki uniwersyteckiej. Od r. 1873 był członkiem akademii Jagiellońskiej Z licznych dzieł M. wymieniamy: *Historya wymowy w Polsce.* Kraków 1856—60, 3 tomy; *Historya języka łacińsk. w Polsce.* Tże 1833; *O reformie akademii krakowskiej w 1780 r.* Tże 1864, i w. in.

Mechilta ob. Izmael ben Elisha.

Méchineu Lucyan T, J., egzegeta francuski, ur. w r. 1849 w La Brussière (Vendée), wyświęcony na kapłana w 1873, został w r. 1875 jezuitą, w r. 1906 profesorem w Gregorianum, w r. 1909 w papieskim instytucie biblijnym w Rzymie. Od r. 1898 do 1902 był redaktorem „Etudes religieuses", od r. 1906 jest członkiem komisyi biblijnej. Napisał (wraz z A. Amiaud) *Tableau comparé des écritures* babyl. et assyr. archaïques et modernes. Paris 1887; 1902, wyd. 2-ie; *Vita Jesu Christi.* 1896; *L'Autorité humaine des livres saints.* 1900; wyd. 4-e 1903; *L'Origine apostolique du N. Test.* 1900; wyd. 3-ie 1903; *L'Origine mosaïque du Pentateuque* 1901 i 1905 wyd. 4-e; *L'idée du livre inspiré.* Rome 1908; *L'Historicité des 3 premiers chapitres de la Genèse.* Tże 1910. (Por. Herders, *Konvers Lexikon.* Ergnz. - Band. Freib. 1910, 8-o, k. 1910 i nst.).

Mechitar, Mechitarzyści (Congr. monach. Antonianorum Benedictinorum Armenorum). Założyciel kongr. ur. 1676 r. 7 lut. w Sebaście w Azyi Mniejszej, zwał się Manuk (dziecię Jezusa). Już w 5-ym roku życia marzył o poświęceniu się stanowi duchownemu i w tym kierunku od dzieciństwa był przygotowywany. Jakoż w r. 1684 bp Sebasty Antoni udzielił mu mniejszych święceń. W 1691 roku wstąpił do armeńs. klaszt. ś. Krzyża w w Sebaście i po 8 dniach otrzymał święcenia subdyakona i dyakona, oraz imię Mechitara (zn. pocieszenie). Od tej chwili Opatrzność przez ciernistą drogę prowadziła sługę swego do wytkniętego mu celu. Nie było trudności, przeszkód, cierpień, obelg i utrapień, któreby były mu oszczędzone. Przy nadzwyczajnej i umartwionej pobożności, pożądający nauki musiał się błąkać wśród pewnego rodzaju znachorów naukowych, jakimi byli t. zw. Wardapeci uchodzący wśród Armeńczyków za uczonych doktorów, a w rzeczywistości ugrzęźli w różnych formułach dziwacy. Dopiero zetknięcie się z Jezuitami w Erzerumie, którzy tam przebywali jako misyonarze, pozwoliło mu zaczerpnąć z czystego źródła nauki a zarazem poznać i przejąć się prawdą katolicką. Od tej chwili zapałał szczególnem nabożeństwem do Matki Najśw. i Jej oddał się całkowicie w

opiekę. Za natchnieniem swojej opiekunki przybył do Erywania a następnie do Pass, gdzie bp Melchizedech był przełożonym klasztoru. Ten polecił mu nauczanie kleryków i towarzyszenie w wizytacyach dyecezyi, przyczem M. miał sposobność kazać po katolicku. W r. 1693 wrócił jednak do Sebasty, lecz zapadł na ciężką chorobę oczu, która ciągnęła się dwa lata i zakończyła zaślepnięciem na jedno oko. Powziął M. zamiar udać tię do Rzymu; przybywszy do Aleppo zetknął się z jezuitą o. Antonim Beauvollier i na jego ręce złożył formalne wyznanie wiary katolickiej. Do Rzymu jednak dotrzeć nie mógł dla ciężkiej choroby, przyczem schroniwszy się do klasztoru w Salamance na Cyprze nietylko nie znalazł opieki ale dla swojej wiary katolickiej znosił najsroższe udręczenia. W r. 1695 powrócił do Sebasty. Osiadłszy w klasztorze ś. Krzyża w Sebaście poświęcił się pracy literackiej, lecz gdy zakonnicy dowiedzieli się o jego wierze katolickiej, a przy tem obawiając się współzawodnictwa spalili jego rękopisy. Wreszcie w r. 1696 przyjął święcenia kapłańskie i udał się do Konstpola, aby służyć duchowo tamtejszej gminie katolicko-ormiańskiej. Widząc jednak że zamiar jego tym czasem nie da się wykonać, udał się w drogę i po wielu trudnościach w r. 1697 przybył z dwoma uczniami do Trapezuntu a ztamtąd, każąc wszędzie po drodze, do Erzerumu. Tam przyjęty przez bpa Margara nawrócił go i skłonił do udania się do Rzymu dla zawarcia unii z Kłem. W tamtejszym jednak klasztorze nie patrzano nań dobrem okiem, dopiero gdy wybuchła dżuma a M. braci z narażeniem własnego życia pielęgnował i grzebał, uznano w nim prawdziwego męża Opatrzności. Bp Margar nadał mu tytuł wardapeta, aby tym sposobem otworzyć mu przystęp do wszystkich Ormian i dać możność swobodnego nauczania.

M. postanowił jednak powrócić do Konstpola i tam wykonać pierwotny swój zamiar. Zaopatrzony w listy polecające o. o. Jezuitów przybył nad Bosfor w lipcu 1700 r. Szczupła gmina katolickich Ormian, doznawała tu ciężkich prześladowań ze strony schyzmatyków, ci też, pomimo że M. zajmował się introligatorstwem, oskarżyli go przed rządem tureckim jako niebezpiecznego dla państwa i wyjednali 1701 r. firman sułtana, rozkazujący go i innych katolików Ormian pojmać i ściąć. M. wraz ze swymi uczniami musiał szukać schronienia w poselstwie francuskiem. Tam to pracując wraz z 10 uczniami powziął zamiar założenia Kongregacyi specyalnie poświęconej szerzeniu wiary katolickiej wśród Ormian. Na ten cel wybrał Modon w Morei, która wówczas podlegała Sinioryi Weneckiej. W ten sposób powstała Kongregacya zw. Mechitarzystami, d. 8 września 1701 r. w dniu Narodzin N. M. Panny.

W kwietniu 1703 r. M. wraz z towarzyszami osiadł w Modon, w siedzibie urządzonej odpowiednio do reguły ś. Antoniego pustelnika. Pierwotnie Kongregacya nazywała się Ordo s. Antonii i składała się z 15 członków, którzy na ręce M-a złożyli 3 śluby zakonne. Po kilku latach dołączono jeszcze czwarty ślub, który składali tylko kapłani a mianowicie: obowiązek udania się na misye. W r. 1706 M. wybudował właściwy klasztor, a 1708—11 r. kł pod wezwaniem ś. Antoniego. Już w 1705 r. wysłał M. dwóch kapłanów do Rzymu prosząc o zatwierdzenie reguły, lecz pż Klemens XI polecił wybrać mu jednę z reguł ś. Augustyna, Bazylego, lub Benedykta. M. wybrał ostatnią, według której ułożone konstytucye pż polecił członkom kongregacyi zachowywać. Po zagarnięciu Morei przez Turków M. z większością towarzyszów schronił się do Wenecyi, inni zostali przez Turków uprowadzeni i po wielu zaledwie latach odzyskali wolność. Po kilku latach udało się M-wi bezpłatnie otrzymać 8 wrześ. 1717 r. opustoszałą wyspę San Lazaro pod Wenecyą, gdzie wybudował klasztor i kł. W r. 1718 udał się M. do Rzymu aby zdać sprawę ze stanu kongreg. Niezmordowany pracował ustawicznie nad literackim i materyalnym rozwojem kongregacyi; wysyłał misyonarzy na Wschód, ogłaszał naukowe i religijne dzieła w języku ormiańskim, założył drukarnię, słowem zbudował fundamenty, na których tak świetnie rozwijała się działalność M-ów. Wreszcie znękany pracą i cierpieniami pełen cnót i zasług wobec Boga i swego narodu † 27 kwiet. 1749 r. Pochowano go w kle pod wielkim ołtarzem. Sława jego świę-

tości wnet zaczęła się roznosić, a przy grobie jego działy się cuda. W 1844 r. M-ci rozpoczęli starania o beatyfikacyę swego założyciela. Proces jednak w r. 1848 skutkiem wypadków w Rzymie został wstrzymany, a obecnie jest o tyle utrudniony, że Kurya rzymska wymaga współudziału całego narodu ormiańskiego.

M. pozostawił przeszło 20 wielkich dzieł po większej części treści teologicznej lub filozoficznej m. i. wielki słownik języka staro-ormiańskiego, katechizm, tłum. Naśladowanie Pana Jezusa, teologię Alberta W. i ś. Tomasza, Komentarze do niektórych ksiąg Pisma św., a wreszcie ilustrowane wydanie Biblii w języku ormiańskim.

Po śmierci M-a opat generalny 1750 r. Stefan Melkonian przedsięwziął reformę reguły, co jednak wywołało niezadowolenie wśród M-stów a w następstwie rozdwojenie. Doszło do tego, że opat wezwał pomocy władzy świeckiej dla zniewolenia podwładnych do posłuszeństwa. Dwóch zakonników zostało pod eskortą zbrojną wydalonych za granicę, a za nimi poszli byli uczniowie M-a i inni dobrze myślący ojcowie. Udali się oni do Tryestu a za nimi podążyli ojcowie będący na misyach i utworzyli kongr. tryesteńską, w liczbie 19 kapłanów; 10 zaś kapłanów i 3 misyonarzy na Wschodzie pozostali przy starym domu na wyspie San Lazaro. Pierwsi postanowili, jako wierni swemu założycielowi, zwać się M-mi, gdy drudzy zachowali dawną nazwę Antonianów.

Ces. Marya Teresa przyrzekła M-tom znaczne przywileje, m. i. nadała im konstytucyę, mocą której 30 maja 1775 r. zostali urzędowo jako zakon uznani i otrzymali w Tryeście szmat ziemi z prawem budowania klasztoru, drukarni, szkoły oraz założenia parafii ormiańskiej. Niestety wkrótce wpadli w kłopoty materyalne, a gdy podczas wojen napoleońskich francuz de Vall podstępnie skupił ich długi i wystawiwszy na licytacyę, za bezcen nabył ziemię i nieruchomości, arcbp i opat generalny Babikon postanowił przenieść się do Wiednia. Dzięki poparciu arcbpa wiedeńskiego hr. Hohenwartha, oraz łasce ces. Franciszka I, otrzymali 16 lut. 1810 r. klasztor pokapucyński (am Platzl). Tutaj istnym ich aniołem piekuńczym stał się ś. Klemens Hofbauer (ob.), który ustawicznie w ich kle spowiadał, odprawiał Mszę ś. i głosił kazania, dzięki czemu pociągał za sobą tłumy. Wnet i tam założono drukarnię i kongregacya, jak niegdyś w Wenecyi, poczęła się szybko rozwijać. Po śmierci Babikona 1825 r. generalnym opatem wybrany został Aristakes Azarian, którego Leon XII 1827 r. mianował jednocześnie arcbpem Cezarei. Jemu kongr. M. głównie zawdzięcza dalszy swój rozwój. Nietylko wybudował w Wiedniu dom macierzysty i nową drukarnię, ale uzyskał od Piusa IX 23 stycz. 1852 tymczasowe zatwierdzenie reguły, a także założył 5 nowych konwentów: w Tryeście, Neusatz na Węgrzech, Knstpolu, Smyrnie i Ajdynie w Azyi Mn. Wnet też wydano szereg dzieł i czasopism już to w języku ormiańskim już w łacińskim i niemieckim mających na celu utwierdzenie wiary i moralności katolickiej. Azarian był założycielem świetnie kwitnącego stowarzyszenia dla rozpowszechniania dobrych książek katolickich. Po śmierci Azariana nastąpił 1855 r. Jakób Bozagian, którego również Pius IX mianował arcbpem Cezarei. Za niego stary kl Kapucynów został zburzony a 1872 r. wystawiony nowy, a także pod Wiedniem w Mauer urządzono letnisko dla wychowańców ormiańskich. Bazagian † 1883, a już w roku następnym miejsce jego zajął Wardan Estegar mianowany arcbpem Selymbryi. Za niego Leon XIII brewem z d. 23 stycz. 1885 r. ostatecznie zatwierdził regułę M-ów. Estegar wkrótce, bo już 15 czerwca 1886 r. umarł, a opatem generalnym został głośny lingwista, znawca sztuk pięknych Arseniusz Aïdynian, mianow. 1887 r. arcbpem Salaminy. Za jego rządów kongregacya doścignęła szczytu swego rozwoju. Oprócz wielu instytucyj posiada gimnazyum dla swoich wychowańców oraz kursa uniwersyteckie, muzeum, świetne zbiory, bibliotekę złożoną z 30,000 tomów, oraz zaopatrzoną najnowszemi maszynami drukarnię, która wypuszcza w świat nieskończoną ilość dzieł. Oprócz tego wychodzą tam czasopisma ormiańskie ludowe „Pielgrzym“ od 1847 r. i gazeta „Europa“ od 1887 r., miesięcznik naukowy „Handes Amsorya“, w Wenecyi, wreszcie czasopismo „Basmavep“. I przy innych konwentach posiadają

M-e szkoły; w Knstpplu od r. 1884 parafię oraz liceum.

Pozostały w Wenecyi odłam M stów, dzięki poparciu pewnego ormianina Muradiana, który na ten cel ofiarował $1^1/_2$ miliona marek rozwijał się pomyślnie. Za opata gener. Melkoniana wzrosła liczba ojców i wielu wysłanych zostało na misye na Wschód. Po nim nastąpił Stefan Köver-Akontz mian. 1804 r. arcbpem tytul. Sünik (w Armenii). Powiększył on dom macierzysty w San Lazaro i założył drukarnię. Za niego ormianin Rafał Gharamian wybudował w Rzymie konwikt dla M-stów weneckich. Opat ten † 1824 r. zasłużywszy się wielce wobec kongregacyi. W tymże roku wybrano opatem Sukiasa Somaliana, a pż mianował go arcbpem Sünik. Dzięki jemu założono wyższe szkoły dla Ormian w Padwie, przeniesione następnie do Paryża i w Wenecyi. Za jego też staraniem zebrano ok. 3000 dawnych rękopisów ormiańskich, oraz rozpoczęto wydawać wspólnie czasopismo p. t. „Basmavep“ (Polihistor.) † 11 lut. 1846 r. Po nim nastąpił Jerzy Hürmüzian arcbp, który † 11 kwietnia 1876 r. Jego następcą był Ignacy Giureghian wyśw. r. 1877 na arcbpa Trajanopolu. Założył on 1887 r. szkołę w Trapezuncie, 1891 r. w Batszedżyk. 10 z ojców weneckich pracuje jako misyonarze w Teodozyi Charuzabanie i Symferopolu (na Krymie); posiadają oni tam szkoły oraz kierują parafiami ormiańsko-katolickiemi.

Obecnie obie kongrecye M-stow liczą 15 siedzib i 130 ojców (z tych 60 w Wenecyi). Zasługi względem narodu swego i Kła katolickiego są olbrzymie. Przyczynili się oni do oczyszczenia języka ormiańskiego z późniejszych naleciałości, wpłynęli na podniesienie oświaty Ormian, podźwignęli ich ducha i skupili około siebie, wreszcie z ich drukarni wyszło około miliona broszur rozdawanych przez stowarzyszenie dla rozpowszechnienia dobrych książek katolickich, nie mówiąc już o wielkiej liczbie wydawnictw poważnych, wiekopomnych. Cel więc jaki Mechitar położył swojej kongregacyi został osiągnięty w zupełności. Cześć i wdzięczność otacza jego synów.

M-ci noszą czarną szatę kroju wschodniego i brody.

(Por. Stef. Akontz, *Życiorys praopata Mechitara* (po armeńsku) S. Lazaro 1810; Fr. Scherer, *D. M-sten in Wien*, Wien 1889 — 1892; Henneman, *D. Kloster d. arm. Mönche auf d. Lazaro*. Wien 1872 i 1881; W. Zieliński, *Notatki o ormiańskim klasztorze w S. Lazaro* (po polsku). S. Lazaro 1876; W. i W. t. VIII, kol. 1122 i nst.; *Abriss d. Gesch. d. wiener M-sten Kongr. u. ihre Wirksamkeit*. Wien 1887).

(*Ch.*).

Mechlin (Malines, Mecheln.) miasto nad rz. Dyle (Thilja, Dylja) stolica prowincyi Antwerpskiej przeszło 30 mostów przerzuconych jest poprzez dopływy Dyly; 60,000 mieszk. Przed św. Rumaldem, ap. miasta, opowiadali Ewangelię: św. Lambert, a po nim Willibrord. Początkowo należący do dyecezyi Liège (Lüttich) a potem do Cambray, dzięki staraniom Filipa II za pża Pawła IV M. podniesiony został do godności arcbpstwa (1559) z sufraganiami w Antwerpii, Gandawie, Brügge, Ypern we Flandryi, Rüremonde w Geldryi i Herzogenbusch w Brabancie, które rozgraniczył ściśle Pius IV (1561). Nowe urządzenie klne spowodowało sprężystość rządów bpich i zapobiegło rozszerzeniu się protestantyzmu. Dziś Belgia świeci przykładem w pracy katolickiej innym. Dzielni bpi zwłaszcza Granvella († 21 wrześ. 1586 r.) syn kanclerza Karola V i wielki działacz, pierwszy arbp M. i twórca wewnętrznej organizacyi klnej w Niderlandach (ob. art.) i Frankenberg starali się o skuteczne przeciwdziałanie zalewowi inowierców. A walka była zaciekła. Sam podział Niderlandów na dyecezye nie podobał się wielu. Szlachta sarkała, że nowi jej przeciwnicy w radzie czy sejmach w osobach bpów zasiądą, duchowieństwo narzekało na uszczuplenie dochodów, arcbpi Koloński i Trewirski na oderwanie z pod ich wpływu bogatych Niderlandów. Wszystko to jednak dzięki Granvelli było złamane, a konkordatem z 1827 r. bliżej sprawy bpstw określone W M. obok kilku monumentalnych budowli świeckich jest kilka kłów. Katedra św. Rumolda (XII—XVI w.) w stylu got. z niedokończoną wieżą, na której umieszczone dzwony wydzwaniają hejnały; w kościele tym jest obraz Van Dyck'a „Chrystus na krzyżu“; Notre Da-

me z XV w. got. z „Połowem ryb“ Rubensa; kł św. Jana z XV w. z „Przybyciem Mędrców“ Rubensa i w stylu barok. N.-D. d'Hanswyck (1663—78). Seminaryum większe i małe, szkoła muzyki klnej przygotowują przyszłych księży. Karmelici, Jezuici, Bracia i Siostry M. B. Miłosierdzia, Franciszkanie, Alexyanie (dom dla obłąkanych), Karmelitanki, Maryanki, Redemptorystki, Beguinki, Urszulanki pomagają w dobrze zorganizowanej pracy katolickiej. M. odznacza się handlem; liczne fabryki: wagonów, igieł, przędzalnie, gobelinów, mebli i inne zatrudniają tysiące robotników. $2^1/_2$ miliona katolików w archidyecezyi M. podzielone jest na 59 parafij, 670 succursalles i 605 wikaryatów. (Por. art. w E. K. Granvelle, t. 6, str. 366 i nst.;; W. W., V, k. 1506).

X. M. N.

Mechmas ob. Machmas.

Mechtylda św. z Andechs, córka hr. Bertolda, krewniaczka Fryderyka Barbarossy, urodz. w r. 1125. Wcześnie bo już w piątym roku życia oddana do klasztoru w Diessen, później została ksienią tego klasztoru, który pod jej zarządem doszedł do świetnego rozkwitu. Przez jakiś czas z posłuszeństwa papieżowi Anastazemu IV była przełożoną klasztoru w Edelstetten, który potrafiła w krótkim czasie zreformować. Umarła w swem ulubionem Diessen 30 maja 1160 roku. (Por. Bolland., *Act. SS.*, Mai, t. VII, p. 444; W. W., 8, 1139).

Mechtylda św. urodz. około roku 1241 w Hackeborn. W siódmym roku życia oddana do klasztoru Benedyktynek w Rodersdorf, a potem przeszła z siostrami do Helfta. Umarła około roku 1299 on. 19 listopada. Otrzymała od Boga dar widzeń; opowiedziała je w ostatnich dniach życia na rozkaz Boży siostrom zakonnym i spowiednikowi, a ich staraniu zawdzięczamy ich wydanie p. t. *„Liber specialis gratiae“*. Wydał je Jan Lansperg. Powtórzył je Heuser w Kolonii w r. 1854. Na polski język przetłumaczył ks. Jan Gawath, *„Zwierciadło duchownej łaski*, to jest objawienia św. Mechtyldzie“, Lwów, 1645; W. W., 8, 1140.

Mechtylda z Magdeburga. Urodz. około r. 1210. Bliższe szczegóły z jej życia nieznane. Wiadomo tylko, że była zakonnicą według jednych u Cystersek, według drugich u Dominikanek. Benedyktyni dowodzą, że ostatnie lat dwadzieścia życia spędziła w klasztorze Benedyktynek. Miała pisywać pieśni religijne i rozmyślania w języku niemieckim. Jej objawienia p. tyt. „Światło Boże,“ wydał w oryginale po dwakroć w r. 1869 G. Morel, *Offenbarungen der Schwester Mechtild v. M.* mit unverändertem Texte in jetziger Schriftsprache, Regensburg, 1869 r. Przekład łaciński wydany w Paryżu, 1877 r. p. t *Revelationes Gertrudianae et Mechtildianae.* (Por. Greith, *Die deutsche Mystik*; E. Michael, *Geschichte d. deutschen Volks*, III, 1903, s. 187; W. W., 8, 1144).

Mechtylda od Najśw. Sakram., właśc. nazwisko Katarzyna z Baru. Urodz. 31 grudnia 1614 r. w St.-Diés. W r. 1631 zostaje zakonnicą, później przełożoną w klasztorze Annuncyatek w Bruyères. Następnie przechodzi do Benedyktynek. W r. 1653 w Paryżu zakłada klasztor Benedyktynek od Najświętszego Sakramentu. Umarła 6 czerwca 1698 r. w Rambervilliers. (Por. Abbé Duquesne, *Vie de Catherine de Bár*, Nancy, 1774; Herders, *Konversationslexikon*, t. V, p. 1508; W. W., 8, 1148).

Męciński Józef ks. reformat, kaznodzieja głośny, ur. w r. 1743 w Siemichowie w Krakowskiem, gorliwy zakonnik, w podeszłym wieku pracował jako kapelan więzień w Krakowie, † w r. 1813 w tem mieście. Napisał liczne kazania, które wyszły w 18 pojedynczych tomach. Celniejsze z nich są: *Kazania podwójne* na niedziele całego roku. Kraków 1783; *Kazania na święta.* Tamże 1786; *Kazania przygodne.* Tamże 1888; *Kazania niedzielne i świętalne.* Tże 1793; *Kazania odświętne.* Tże 1795; *Nauki wiejskie* niedzielne. Tże 1802; *Dzieło homilijne.* Tże 1807; *Nauki homilijne* odświętne. Tże 1808; *Kazania i mowy przygodne.* Tże 1809; *Kazania pogrzebowe* nad różnemi osobami wygłoszone i t. d. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. III, 300 i nst.).

Męciński Wojciech, syn Jana Olbrachta Poraj i Szczęsnej z Głoskowskich h. Jastrzębiec, ur. 1598 r. w Osmolicach, w półn.-zach. stronie Lublina. Po śmierci ojca (1602) zajęła się jego wychowaniem pobożna matka starając się w nim zaszczepić przedewszystkiem gorące nabożeństwo do Bogarodzicy. Gdy złożonego ciężką chorobą ofiarowała Najśw. Pannie Częstochowskiej, odrazu zdrowie odzyskał i oddał się pod opiekę Bogarodzicy na wieki. Oddany na nauki do kollegium Jezuitów w Lublinie i do Sodalicyi Maryańskiej (ob.) przyjęty, usłyszał tu po raz pierwszy wieści o prześladowaniu chrześcijan w Japonii, i wtedy powstała w nim chęć poświęcenia się aż do przelania krwi za Chrystusa. Zamierza wstąpić do zakonu Jezuitów, w czem go utwierdza widzenie we śnie Bogarodzicy; matka mu jednak nie zezwala na to i oddaje go na naukę do akademii krakowskiej; wtem niespodziewanie umiera, a Wojciech po jej zgonie udaje się dla dokończenia nauk w podróż za granicę, gdzie doznaje szczególnej opieki N. M. P. nad sobą. Niedaleko Szczecina, a potem w Westfalii uchodzi rąk rozbójników, a kiedy w Sedanie zamiast katolickich znalazł nauczycieli heretyków, wraca do ojczyzny. Tu mile przyjęty w Poznaniu przez swego krewnego bpa Jędrzeja Opalińskiego, wybiera się z nim razem pod koniec r. 1619 do Włoch. 14 grudnia t. r. wpadłszy w pobliżu Adryatyku w Brentę, już był blizki zatonięcia. Odnawia więc ślub wstąpienia do zakonu i postanawia zawiesić przed obrazem Matki Bożej srebrną tabliczkę *ex voto*. Cudownie wyratowany, zatrzymał się dłużej w Wenecyi, poczem zwiedza różne miasta Włoch północnych, przybywa z końcem 1620 r. do Medyolanu i zamieszkuje u Jezuitów. Następnie udał się do Rzymu, gdzie od generała T. J. Mucyusza Vitelleschi'ego przyjęty, do zakonu wstąpił 16 kwietnia 1621 r., do nowicyatu u ś. Jędrzeja na Kwirynale. W następnym roku służąc do Mszy ś. przed obrazem N. M. P. *della Strada* doznał jakiegoś wewnętrzuego uczucia ze stanowczem zapewnieniem, że łaskę męczeństwa otrzyma. W ciągu nowicyatu wraca z polecenia generała do Polski na studya filozoficzne do Kalisza. Przeznaczywszy swe znaczne mienie na utrzymanie młodzieży zakonnej uczącej się w kollegium ś. ś. Piotra i Pawła w Krakowie, sam udał się na studya teologiczne do Rzymu, a dostawszy r. 1626 zezwolenie generała na podróż misyjną do Japonii, wyjechał 2 listopada do Portugalii, naprzód na dokończenie nauk w Eworze. Wyświęcony na kapłana przez bpa nicejskiego, Apolinarego de Almedia T. J., późniejszego patryarchę w Etyopii, co śmiercią męczeńską życie zakończył, odprawił swe prymicye d. 2 lut. 1628 u Jezuitów w Eworze, poczem niebawem odjechał do Lizbony, by tam czekać na okręt.

Tymczasem wbrew spodziewaniu z polecenia generała musiał wrócić do Polski, celem obrony aktu darowizny swego mienia na rzecz zakonu T. J., zaczepionej przez szwagra Seweryna Kurdwanowskiego. Przybywszy do Krakowa 5 list. 1629 r. zamieszkał w domu nowicyackim u ś. Macieja, poczem udał się do Warszawy i Piotrkowa, gdzie 20 stycznia 1629 r. spisał przed trybunałem akt darowizny na rzecz kollegium ś. ś. Piotra i Pawła w Krakowie. Zapadłszy na zdrowiu, dopiero w drugiej połowie 1629 r. wyjechał do Rzymu, skąd przez Francyę i Hiszpanię do Lizbony, gdzie w połowie kwietnia 1631 r. wsiadł na okręt w zamiarze udania się do Japonii.

Tymczasem w ojczyźnie zajmowano się jego osobą w sposób niemiły, o którym M. prawdopodobnie nigdy się nie dowiedział. Powód do tego był następujący: Kollegium krakowskie ś. ś. Piotra i Pawła opierając się na przywilejach udzielonych przez Stolicę Apłską nie płaciło dziesięcin z dóbr swych, a więc i z tych, które mu M. podarował. Mimo to, jeden z proboszczów, do którego parafii należały włości darowane Jezuitom przez M-go wytoczył im proces i wyjednał w trybunale koronnym na dawnego właściciela tych wsi, bawiącego wówczas w Lizbonie, pozaoczną banicyę z kraju. Na to Jezuici użalili się przed nuncyuszem na owego proboszcza, który z obawy przed karami kościelnemi za to, że kapłana przed sądem świeckim skarżył, zawarł z Tow. Jezusowem ugodę, na mocy której w zamian za niektóre dziesięciny zobowiązał się zapłacić 1,300 fl. kary i postarać się o odwołanie banicyi. Tę ugodę

zawarł rektor Rudnicki, ale następca jego Przerembski odesłał tę sprawę do Roty rzymskiej, która je rozstrzygnęła na niekorzyść proboszcza, orzekając, że niesłuszną i nieważną była bannicya. Zdaniem ks. Jana Markiewicza znanego z niechęci ku Jezuitom, M. popadł nietylko w banicya, ale i w ekskomunikę; jednak na zapytanie o. Mikołaja Cichockiego T. J., przez kogo był M. sądzony i wyklęty, nie dał żadnej odpowiedzi. Najnowszy biograf M-go, ks. Marcin Czermiński T. J. przeszukał przed wydaniem swej pracy, w konsystorzu krakowskim wszystkie dokumenta z lat, kiedy ta ekskomunika mogła nastąpić, ale pomimo usilnego starania, ani śladu jej nie znalazł, a przeciwnie wykazał, że w czasie o który chodzi i wogóle nigdy M. rektorem u ś. ś. Piotra i Pawła nie był.

Podróż pierwsza M. się nie udała z powodu przeciwnych prądów morskich, które jego okręt zagnały ku brzegom brazylijskim i napowrót wróciły do Portugalii, on zaś sam pielęgnując chorych na okręcie, nabawił się reumatyzmu, który go trapił 14 miesięcy. Przyszedłszy nieco do siebie, 6 marca 1633 r. opuścił Europę, tym razem, na zawsze. Podróż nie obyła się bez przygód; na okręcie wybuchła zaraza, podczas której M. z całem poświęceniem ratował chorych i ich pielęgnował; następnie wskutek wybuchu prochu strzelniczego okręt o mało się nie spalił, a w drugiej połowie lipca na wybrzeżach Mozambiku jedynie w cudowny sposób uniknął zatonięcia. 21 sierpnia 1633 roku M. wylądował na wyspie Goa, poczem powierzono mu misyą na półwyspie salzettańskim poniżej Goy. Po kilkomiesięcznym tu pobycie udał się M. do Koczynu, miasta na połud. wybrzeżu Hindostanu, stąd po pracy w tamecznem kollegium jezuickiem odpłynął d. 19 kwietnia 1635 do Malaki. Tu znowu kilka miesięcy przebył w kollegium Tow. Jezus., a w końcu czerwca 1636, gdy walka ówczesna Holendrów z Hiszpanami i Portugalią ucichła, na okręcie kupieckim popłynął do Makao, ale zanim tam zdążył, niedaleko tego miasta dostał się do niewoli Holenderskiej, która wraz z podróżą z Makao trwała 7 miesięcy. Szczęśliwie umknąwszy z niewoli wrócił do Makao, gdzie przez 5 miesięcy leżał chory. Kiedy tu jednak rozeszła się wieść o zamierzonej wyprawie M-go do Japonii, mieszkańcy prosili przełożonego missyi, by wstrzymał tę podróż; ten ulegając wysłał M-go wraz z Antonim Capecim na misye de Kochinchiny i Kambodży w maju 1638. Tu M. był przełożonym jednego z domów misyjnych. D. 2 lutego 1642 otrzymał list od o. Antoniego Rubina, wizytatora prowincyi japońskiej i wiceprowincyi chińskiej, by przybył do Manilli, skąd mieli się udać do Japonii.

Jakoż 5 lipca odpłynęło 5 misyonarzy: Antoni Rubino jako przełożony, Dydak de Morales, M., Antoni Capeci i Franciszek Marquez, a 10 sierpnia wylądowali na wysepce Satzumio, należącej już do Japonii, w której wówczas było straszne prześladowanie chrześcijan; przyczem należy zauważyć, że porty tego państwa zamknięte były dla Europejczyków, a zwłaszcza dla misyonarzy. Jakoż nazajutrz po wylądowaniu misyonarzy, wyśledzono ich, związano i odprowadzono do Nagasaki, gdzie skuci w kajdany zostali wtrąceni do smrodliwego więzienia. Noc przebyli na wspólnej modlitwie, gotując się do blizkiej i ciężkiej walki. Nazajutrz stawieni przed gubernatorem miasta, gdy namowę do apostazyi z oburzeniem odrzucili i oświadczyli gotowość na katusze i śmierć, zostali skazani na karę pojenia wodą, która to męka polegała na tem, że każdego z osobna przywiązano do drabiny, pozostawiając wolną lewą rękę w tym celu, aby każdej chwili mógł dać znak zaparcia się wiary przez podniesienie jej ku swym piersiom. Następnie nieco w tył przechylano głowę, wkładano w usta lejek i dopóty wlewano wodę, aż wnętrzności się nią przepełniły, poczem wkładano ich w prasę między dwie deski i tak długo deptano po nich, aż wszystką wodę wyduszono. Tę katuszę powtarzano co drugi dzień przez 7 miesięcy; kiedy spostrzeżono, że męczennicy w swej stałości są niezachwiani, wydano na nich 17 marca 1643 r. wyrok śmierci przez zawieszenie głową do dołu, który to wyrok skazani z radością przyjęli.

Ogolono tedy każdemu z nich głowę do połowy, pomalowano karminem, zakneblowano usta, i oprowadziwszy ich posadzonych na jucznych zwierzętach

po ulicach miasta, zawiedziono na górę męczenników za miastem, tak nazwaną przez chrześcijan, gdyż już setki wiernych na niej stracono. Tu przywiązanych męczeników do pala spuszczono po pas głową na dół do dołu napełnionego smrodliwemi nieczystościami, tak jednak, aby one nie zamykały im oddechu; wreszcie deskami zabito otwór kloaki, pozostawiając jedynie szparę, którą wystawały nogi uwieszone sznurem do szubiennicy. Pierwszym co skonał, był Tomasz japończyk, służący i towarzysz M-go w Kambodży i Kochinchinie. W dwa dni potem t. j. 22 marca umarł wódz wyprawy Antoni Rubino. Nazajutrz poszedł za nim M., najdłużej się męczyli Antoni Capeci, Franciszek Marquez i Dydak Morales, ci zostali ścięci 25 marca z Janem Patané. Ciała wszystkich poćwiartowano, spalono, a popioły w workach wrzucono w morze. M. był wzrostu trochę nad mierny wyższego, twarzy nieco pociągłej, równego czoła, nosa orlego, oczu żywych, włosa czarnego kędzierzawego, śniadawy na twarzy. Proces beatyfikacyjny Antoniego Rubino i jego Towarzyszów rozpoczęty. Bibliografię do M-go podaje ks. Marcin Czermiński T. J. w swej pracy p. t. *Życie ks. Wojciecha M-go T. J. umęczonego za wiarę w Japonii.* Kraków 1895. Dzieło to, tłumaczone także i na francuskie, jest najnowszą pracą krytyczną, wyjaśniającą sprawę rzekomej banicyi; ono też posłużyło do napisania niniejszego art. Dodatek zawiera notatki M-go, a w nich żywot o. Jędrzeja Rudominy (ob.). *M. B.*

Męciński Wojciech T. J. z tejże samej rodziny co poprzedni, ur. w r. 1715. nauczał w klasach niższych, † w r. 1773 w Ostrogu. Napisał wiele dramatów religijnych, grywanych w kolegiach jezuickich. Niektóre z nich ogłosił drukiem np. *Aloizy zakonnik Tow. Jezusowego.* Sandomierz 1752; *Regulus.* Lublin 1753, wierszem.

Mecum ob. Myconius.

Męczennicy Anamitańscy ob. Anamitańscy i Chińscy męczennicy.

Męczennicy Chińscy ob. Anamitańscy i Chińscy męczennicy.

Męczennicy Gorkumscy ob. Gorkum.

Męczennicy Japońscy ob. Japońscy męczennicy.

Męczennicy Lyońscy ob. Pothinus.

Męczennicy scyliańscy zwą się 12 męczen. ściętych 180 r. w Scyli w Numidyi z rozkazu prokunsula Saturnina. Imiona ich według Robinsona (*Texts and Studies* I, 2. Cambridge 1891) były następujące: Speratus, Nartzalus, Citinus, Veturius, Feliks, Akwilinus, Letancyusz, Januaria, Generoza, Vestia, Donata Secunda. Rzecznikiem był Speratus, który w imieniu reszty odmówił ofiarowania bogom, a na propozycyę, aby się zastanowili, odparł: „in re tam justa nulla est deliberatio.“ Wyrok śmierci powitali wszyscy okrzykiem: „Deo gratias.“ Opowieść tę, którą w trzech wersyach oddał Ruinart (*Acta primor. mart. sincera et selecta.* ed. II Amstelodami 1713, 84—89), mają także Bollandyści (VII, 5—8).

Męczenników czterdziestu ob. Candidus św. 3.

Męczenników dziesięc tysięcy ob. Dziesięć tysięcy męczenników.

Męczeństwo jest świadectwem (męczennik od grec. martyr=świadek) złożonem nadprzyrodzonemu Objawieniu nie słowem, pismem lub niezaprzeczoną świętością życia, lecz śmiercią poniesioną z heroiczną odwagą pośród mąk, zadawanych w celu wywołania zaparcia się wiary w toż Objawienie. Ci, którzy z miłości objawionej prawdy religijnej zezdumiewającym spokojem, cierpliwością i stałością, a nieraz z radosnym zachwytem za wiarę śmierć wśród katuszy ponoszą, nazywają się męczennikami wiary w ścisłem znaczeniu. Są oni największymi bohaterami ludzkości, a swem bohaterstwem potężnie przyczynili się do szybkiego rozszerzenia się i utwierdzenia wiary chrześcijańskiej. Ci zaś, którzy dla tejże prawdy objawionej cierpią, ale nie umierają, nazywają się wyznawcami

(ob.). Męczennikom od samego początku Chrześcijaństwa cześć szczególną oddawano jeszcze za ich życia, a po ich śmierci cześć ta się jeszcze wzmagała. Rocznicę ich śmierci obchodzono uroczyście jako dzień narodzenia do lepszego życia, na ich grobach wznoszono kaplice i kościoły, a relikwiami (ob.) ich obdzielano inne kościoły. Spis znakomitszych męczenników znajduje się w t. zw. martyrologiach (ob.) Męczeństwo jest materyalnem, jeżeli ktoś śmierć za wiarę ponosi, nie mogąc z nią połączyć aktu złożenia z własnego życia ofiary dla Boga, jak to miało miejsce z pomordowanymi przez Heroda młodziankami; — formalnem, gdy ktoś śmierć ponosi z wolnem i świadomem ofiarowaniem swego życia, z czystej pobudki miłości prawdy Bożej i w stanie łaski uświęcającej (por. S. Thom. II, 2, q. 124 a. 2 ad 2).

Męczeństwo posiada dla Kła szczególniejsze znaczenie, gdyż: 1-o dowodzi nadprzyrodzonej mocy Kła, który męczeństwem swojem świat podbił; 2-o jest próbą ognia, oczyszczającego Kł z pierwiastków nadpsutych; 3-o jest dowodem samoistności i widzialności Kła, oraz świetnem potwierdzeniem obietnicy Chrystusowej: bramy piekielne nie zwyciężą go (Mat. XVI, 18).

Lecz, aby męczeństwo miało charakter dowodowy na korzyść prawdy Bożej, musi być poniesione: 1-o nie dla innych względów, tylko wyłącznie dla prawdy religijnej; 2-o z pobudek nadprzyrodzonych, t. j. z przekonania o prawdzie Bożej i dla miłości Boga, nie zaś z pobudek ziemskich, osobistych, jakiemi są np. honor wojskowy, obawa wstydu, miłość kraju, poświęcenie dla bliźnich i t. p.; 3-o w takich warunkach, że w chwili męczeństwa jest możność cofnięcia się i odstępstwa bronionej prawdy, oraz kiedy mu towarzyszy pewna nieufność we własne siły i strach przed śmiercią; 4-o przez człowieka, którego charakter i życie były cnotliwe i bogobojne.

Między akatolickimi męczennikami — ofiarami błędu, a katolickimi—świadkami prawdy, jest radykalna różnica. Gdy bowiem w pierwszych widzimy pychę, zacięty upór, nienawiść, złość, to drudzy (katoliccy) nikomu nie złorzeczą, tortury znoszą ze spokojem i modlitwą na ustach za oprawców, a swą pokorą, słodyczą, łagodnością, cierpliwością, weselem i niewinnością przypominają Baranka Bożego, przed nimi i za nich ofiarowanego. Zapytywani, odpowiadają z mądrością, siłą i roztropnością, co najoczywiściej usprawiedliwia uczynioną im przez Chrystusa obietnicę boskiej asystencyi: „albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi“ Łuk. XXI, 15, nadto Mateusz. X, 18 i następne). Co ważniejsza w Kle katolickim cierpią nietylko przedstawiciele jego, lecz i ogół — mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, a niekiedy nawet dzieci, a cierpią z takiem bohaterstwem i rezygnacyą, że poganie—świadkowie ich tortur utwierdzają się w przekonaniu, że w tem musi być palec Boży i tłumnie się nawracają. Oto dlaczego Tertulian napisał: „krew męczenników jest nasieniem (nowych) chrześcijan.“

Liczba męczenników—chrześcijan katolików, cichych, spokojnych, nigdy buntowniczych lub burzliwych tylko w ciągu pierwszych trzech wieków, jak świadczą akta męczenników, sięga milionów, czem inowiercy poszczycić się nie mogą.

W męczeństwie chrześcijan katolików niepodobna dopatrzeć się jakiegoś religijnego lub politycznego fanatyzmu, który nie raz u inowierców aż nadto bije w oczy. Wszak bardzo wielu męczenników-katolików było światłych, mądrych, ludzi nauki, a wszyscy bez wyjątku tak skupieni, spokojni, łagodni, bez cienia nienawiści dla swych oprawców, dalecy od wszelkich intryg i spisków, że nawet cienia jakiegoś fanatyzmu trudno u nich dostrzedz. Skoro więc miłość Boga i Jego prawdy okazuje się w nich tak silna, iż lekceważą wszelkie kary, a cierpliwie znoszą wszelkie tortury, to trzeba to uznać za rzecz nadprzyrodzoną i cudowną.

Ks. K. Sł.

Medaba — hebr. Medaba, gr. Μαιδαβά, Μηδαβά, — miasto na równinie Moab. Sehon, król amorejski zabrał je od Moabitów (Num. XXI, 30) a Jozue odebrał je od Amorejczyków i oddał pokoleniu Ruben (Jos. XIII, 9. 16). Za czasów

króla Dawida Joab pobił pod Medabą aramejczyków (I Paral. XIX, 7). Przeciwko mieszkańcom Medaba prorokuje Izajasz (XV 2). Za czasów Machabeuszów synowie Jambri wyszedłszy z Medaby pojmali Jana Machab. i zabili, za co ponieśli pomstę od Jonaty i Szymona (I Mach. IX, 36—37). Podług świadectwa Józefa Fl. w r. 128 prz. Chr. zdobył Medabę Jan Hyrkan, od 104—78 r. władał nią Aleksander Janneusz (*Ant. Jud.* XIII, 9, 1; 15, 4. Rzymianie Medabę dołączyli do eparchii Arabii skalistej. Następnie Medaba została stolicą biskupią; jeden z tamtejszych biskupów zasiadał na soborze chalcedońskim w r. 451. Od końca wieku V z Medaby pozostały tylko szczątki, które po dziśdzień Arabi nazywają Madeba, a znajduje się na pagórku pomiędzy Wadi Zerqa Main i Hesban. W roku 1896 znaleziono w tem miejscu tablicę geograficzną z V w., która stanowiła część posadzki w dawniejszem kościele w Medabie. (Por. *Révue biblique*, 1892, p. 617—644; P. Lammens. S. J., *Les études religieuses, Madaba la ville des mosaiques*, 1897, p. 721—736; Palmer Guthe, *Die Mosaikkarte von Madeba*, I Tafeln, Leipzig, 1906; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. IV, 902—907).

X. R. J.

Medal cudowny. Wielebna Katarzyna Labouré (ob.), córka miłosierdzia św. Wincentego a Paulo miała dn. 27 listop. 1830 r. widzenie cudownego medalu. Po ukazaniu się jej Najśw. Maryi Panny i rozmowie z nią, ujrzała cudowny medal z obu stron i usłyszała głos: „Należy wybić medal według tego wzoru; osoby które nosić go będą po uprzedniem nałożeniu odpustów otrzymają wielkie łaski, zwłaszcza gdy go nosić będą zawieszony na szyi. Łaski te będą obfite dla tych którzy będą mieć ufność.“ Na jednej stronie medalu znajduje się wyobrażenie N. M. P. z rękami rozłożonemi, stojącej na kuli ziemskiej, pod stopami jest wąż; naokoło biegnie napis: „O Maryo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.“ Na odwrotnej stronie medalu jest monogram Maryi z krzyżem na wierzchu, pod monogramem dwa serca, jedno okolone cierniem, drugie mieczem przeszyte, naokoło 12 gwiazd. Katarzyna Labouré † dn. 31 grudnia 1876 r., a cześć medalu rozszerzyła się po całym świecie; niezliczone łaski udzielone noszącym M. c. stwierdziły prawdę zjawień, jakiemi Bóg obdarzył służebnicę swoją.

Grzegórz XVI od początku swego potyfikatu był gorącym czcicielem i szerzycielem cudownego medalu. Miał nawet zawieszone przy łóżku litograficzną podobiznę tego medalu, a umierając miał weń oczy wlepione. Karol Luigi Lambruschini, sekretarz stanu za Grzegorza XVI pierwszy kazał wydrukować w Rzymie książeczkę dającą poznać ten medal. Karol Rivarola w wielkiej ilości egzemplarzy ją rozszerzał w Państwie kłnem, w księstwie Genui i w innych częściach Włoch. Dziś niema chyba zakątka na świecie w którymby wierni nie znali cudownego medalu, nie nosili go z nabożeństwem i nie byli świadkami licznych cudownych nawróceń, dokonanych przezeń. We Francyi wybicie cudownego medalu spotkało się z początku z wielu trudnościami. Dopiero 1832 r. po naradzie z wielu uczonymi i roztropnymi mężami i po wyraźnem upoważnieniu ks. arcbpa paryskiego de Quelen, ks. Aladel przewodnik duchowny wiel. Labouré mógł przystąpić do wybicia medalu. Siostry Miłosierdzia i księża Misyonarze gorliwie zaczęli go rozszerzać i wkrótce liczne cudowne zdarzenia miały miejsce, tak że medalik cudownym został nazwany.

Dn. 23 lipca 1894 r. wskutek starań ks. Antoniego Fiat, generalnego przełożonego ks. ks. Misyonarzy i Sióstr Miłosierdzia pozwolił Ojciec św. Leon XIII Zgromadzeniu Misyonarzy obchodzić święto cudownego medalu dn. 27 listopada z officyum i Mszą sw. jako *festum secundae classis*, a dyecezyom i zgromadzeniom duchownym, których bpi lub przełożeni o to się postarają, jako *festum duplex majus*. Nadto dekretem z dn. 7 września 1894 r. Kongregacya Obrzędów pozwala każdemu kapłanowi na odprawienie „missam propriam“ na to święto w każdej kaplicy Sióstr Miłosierdzia. Przytem brevem z dn. 24 sierpnia 1894 r. Ojciec św. udzielił odpustu zupełnego, który można ofiarować i za dusze w czyścu cierpiące, tym wszystkim, którzy po dobrej spowiedzi i Komunii św. odwiedzą kł albo

kaplicę ks. ks. Misyonarzy lub Sióstr Miłosierdzia, w dzień Święta Objawienia się Niepokalanej Dziewicy od cudownego medalu, dn. 27 listopada, począwszy od pierwszych nieszporów (26 listopada) aż do zachodu słońca w dzień święta, jeżeli przytem pomodlą się na intencyę Ojca św. O cudownym medalu podaje dokładną wiadomość ks. M. Aladel, *La Médaille miraculeuse.* Origines, Histoire, Diffusion, Résultats. Paris 1878, 12-o; po polsku niewielka książeczka p. t. *Cudowny Medalik.* Kraków 1895; wyd. 2-ie tamże 1908. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical cath.* Paris 1905, 8-o, str. 430 i nast.).

X. J. N.

Medale (medaliki) chijańskie, są to znaki metalowe w formie monet, przypominające pewne chijańskie prawdy, tajemnice, miejsca (zwł. słynące cudami) lub wypadki z życia Chr. Pana, Kła, Świętych, wreszcie zdarzenia dotyczące osób, jak chrzest, święcenia kapłańskie, składanie ślubów i t. p. i w tym celu posiadają wyryte wyobrażenia, obrazy lub symbole. Jak puszki zawierające relikwie (enkolpie), tak i medale były w użyciu od najdawniejszych czasów Chijanstwa. W muzeum watykańskiem zachowane są egzemplarze nieliczne wprawdzie sięgające epoki II—VII w., które szczegółowo opisał Rossi w *Bulletino* z 1869 r. Najdawniejsze noszą wizerunek baranka, lub sceny pasterskie. W miarę jak Chijanizm zyskiwał swobodę, znajdują się na M-ach, krzyże, litery $\alpha - \omega$ i inne wyraźne znaki. Strona odwrotna jest zazwyczaj pusta dla umieszczenia odpowiedniego napisu. Od XVI w. zaczęto do M-i przywiązywać odpusty, na równi z innemi dewocyonaliami. Benedykt XIII, kazał sporządzić spis odpustów przywiązanych do M-i, który ostatecznie p. t. „Summarium indulgentiarum" ustalił Leon XIII 23 lut. 1879 r. (Por. J. Schneider, *Rescripta autentica S. C. Indulgent. sacrisque Reliquis praepositae*, Ratisb. 1885, str. 345 i nast.).

Medard św., bp. urodz. w Salency w Pikardyi w r. 457 z zamożnych rodziców, z ojca Nektarda i matki Protagii, brat św. Gotarda bpa., z którym jednocześnie przyszedł na świat. Od najmłodszych lat prowadził życie bogobojne. Odznaczał się miłosierdziem względem ubogich. Obydwaj z bratem poświęcili się stanowi duchownemu i pracowali z początku przy boku biskupa z Vermandois. W r. 530 św. Medard został biskupem w Vermandois. Dla większej wygody w wykonywaniu obowiązków duszpasterskich przeniósł swą stolicę do Noyon. W r. 532 otrzymał i drugie biskupstwo w Tournay, obiema dyecezyami zarządzał świętobliwie do r. 545 to jest do śmierci. Za życia jeszcze zasłynął cudami. Pochowany w Soisson. Król Klotaryusz wzniósł nad grobem jego bazylikę. Kościół obchodzi jego pamiątkę 8 czerwca. Żywot jego opisał szczegółowo Venantius Fortunatus. (Por. Bolland., *Acta Sanctorum*, 8 iunii; J. Corblet, *Notice historique sur le culte de S. Médard*, Amiens, 1856; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris 1883, t. IV, l. 44, p. 201).

X. R. J.

Medellin arcybpstwo w Kolumbii Ameryce Południowej) dioecesis Medelensis.—Miasto Medellin (Medellium), na prawym brzegu rz. Rio Porce położone, otrzymało nazwę od hr. Medellina, który w czasie powstania tego grodu (1674 r.) był prezesem rady indyjskiej. Obecnie M-n jest miastem w prowincyi Antioquia, które w r. 1908 liczyło 60 tys. mieszkańców, posiada piękną katedrę, 5 kłów, uniwersytet szkoły i t. p. — Bpstwo w Medellin powstało w 1804 r. jako sufragania metropolity w Santa Fé de Bogotà. Rezydencyą bpa było m. Antioquia, a od r. 1868 m. Medellin. —Arcybpstwo w Medellin powstało w 1902 r. Do metropolii Medellin należą bpstwa Antioquia i Manizales. Obecnie archidyecezya Medellin liczy ok. 364 tys. katolików, 75 kłów i kaplic, 120 kapłanów świeckich i 5 zakonnych. (Por. W. E. I., t. 45—46, str. 717; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus.* Friburgi Brisg. 1890, p. 216; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1808, t. II, k. 910).

X. C. S.

Medem — 1) Henryk, kaznodzieja i misyonarz łotewski, ur. w r. 1671 w Kurlandyi, † w 1739 w Iłłukszcie. Napisał *Gramatykę litewską* i przetłu-

maczył Ewangelie na język łotewski. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. X, 62). — 2) Stefan o. reformat, napisał: *Kazanie na uroczyste wpro. wadzenie relikwij ś Katarzyny.* Kraków 1803; *Kazanie w dzień pogrzebu M. Kwaziewiczowej.* Tże 1812. (Per. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, 339).

Medina, nazwisko trzech teologów. 1) Bartłomiej, dominikanin, ur. w Medynie w Hiszpanii w r. 1527, † w 1581. Pierwszy ujął w systemat naukę o probabiliźmie stąd słusznie nazwany „ojcem probabilizmu" wbrew przeciwnej zawsze nauce swych współbraci zakonnych. Napisał cenne komentarze na Summę teologiczną p. t. *Expositiones in Sanctum Thomam.* Salmanticae 1577–1580. Był profesorem w Salamance słuchany z zapałem przez licznych zwolenników. Napisał też *Instructio de sacramento poenitentiae.* Salmanticae.—2) Jan teolog hiszpański. ur. w r. 1490, † w 1546. Przez lat 20 był magistrem teologii w Alcali. Napisał *De restitutione et contractibus.* Salmanticae 1550; *De poenitentia ejusque partibus.* Brixiae 1859, 2 vol. in fol.—3) Michał minoryta hiszpański, brał udział w soborze Trydenckim, wezwany przez Filipa II około r. 1570 — 80. Oprócz dzieł treści polemicznej napisał: *Christiana paraenesis sive* de recta in Deum fide. Venetiis 1564; *Disputationes de indulgentiis.* Tże 1564; *De sacrorum hominum continentia.* Tże 1568. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, s. 108; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1902, s. 438; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906 4-o, k. 828),

X. J. N.

Medniański z Mednego Marcin, ks. poeta i pisarz słowacki. Ur. w 1840 r. w Divinci pod Żyliną, M-i odbył nauki w Trenczynie i Nitrze. Poświęciwszy się stanowi duchownemu M-i odbył studya teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie w 1864 r. M-i zajął się głównie duszpasterstwem, lecz 1891 r. przeszedł do rzędu emerytów, jako dotknięty głuchotą. Ostatnie lata spędził w Trenczynie i † 1899 r. w Istebniku Trenczyńskim. M-i od lat młodzieńczych rwał się do pióra. Utwory poetyckie i prace drukował: w *Sokole* (1850—1863), *Slovestnosti*, *Posvatné Kazatelny*, *Pozor* (Ołomuniec), *Obzora* (Brno), *Slov. Pohlada.* Nadto M-i pisywał do polskiego pisma *Ruch literacki* (1878 — 1879), redagował kalendarz *Putnik Svatovojtesky* i in. Rodaków swych zapoznał M-i z pismami Mickiewicza, Słowackiego, Gorczyńskiego i in., których dzieła tłumaczył. Z Polską trwał w związkach serdecznej przyjaźni, uczucia swe wyrażał w wierszu *Bratom Poljakom.* Używał pseudonimu Duszan Sawa Rapkin. W Karoli przełożył nowele M-go: *Swojak*, druk. w „Biesiadzie Literackiej. (Por. *Vlast.* 1°98; Jan Halouzka, *Mart. Med orel tatranský*, Praha; Melania Parczewska i Wł. Karoli, pisali o M-im w *Kuryerze Niedzielnym* i *Tygodniku Polskim*; *Encykl. Powsz. Orgelbr.* t. 10, str. 65; W. E. I., t. 45—46, str. 724—725),

X. C. S.

Medowie, heb. Madai, gr. Μῆδοι mieszkańcy Medyi, krainy azyatyckiej, która graniczyła od północy z morzem Kaspijskiem, od wschodu—z Hyrkanią i Partyą, od południa—z Persyą i od zachodu—z Asyryą i Armenią mniejszą. Podług świadectwa Strabona Medyę dzielono na dwie części, na Medyę wielką z miastem głównem Ekbataną i Medyę Atropatyę (Strabo, XI, 13, 1—7).

Oprócz Ekbatany Pismo św. wymienia miasto Rages w Medyi. Asyryjczycy uprowadzili wielu Izraelitów po zajęciu Samaryi do miast medyjskich (IV Reg. XVII, 6; XVII, 11). Wogóle w Piśmie św. Medowie przedstawieni jako waleczni i okrutni (Is. XIII, 17, 18; Jer XXV, 25). Byli potomkami Jafeta (Genes. X. 2). W dziewiątym wieku przed Chrystusem zostali podbici przez Assyryjczyków. Później przy pomocy Babilończyków zrzucili jarzmo assyryjskie, ale nie nadługo odzyskali wolność, gdyż już za Cyrusa w r. 536 wcielono Medyę do monarchii perskiej. Po śmierci Aleksandra W. Medya była prowincyą państwa syryjskiego (I Mach. VI, 56). Obecnie jest prowincyą Persyi. Pewna liczba Medów była w Jerozolimie w czasie Zesłania Ducha Św. (Act. Ap. II, 9). Oni pierwsi zanieśli światło ewangelii do swej ojczyzny. Według tradycyi miał też tam

głosić naukę Chrystusową św. Tomasz Ap. (Socrates, *Hist. Eccl.*, I, 19). Więcej szczegółów o Medach Pismo św. nie podaje. (Por. Rawlinson, *The five great Monarchies*, ed. 4, 1879; J. Oppert, *Le peuple et la langue des Medes*, Paris 1879; A. Delattre, *Le peuple et l'empire des Medes*, Bruxelles 1883; J. W. Praek, *Medien und das Haus der Kyaxares*, in 8-o, Berlin 1890; Weisbach i W. Bangi, *Die altpersischen Keilinschriften*, in 4-o, Leipzig 1893; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 916—926).

X. R. J.

Medya ob. Medowie.

Medyceusze (Medici) początkowo kupiecka z czasem bankierska aż wreszcie książęca rodzina. Z m. Mugello przenieśli się w XII w. do Florencyi i tu odegrali rolę koryfeuszów w czasie Odrodzenia rządząc Florencyą i okolicznemi miastami. Prawdopodobnie nazwisko wywodzili od słowa medicus (lekarz), bo i herb M. posiada 6 kulek albo pigułek (*palle*, stąd przezywani ich stronnicy „palleschi"). Już w w. XIII znany jest Jan M. który pobił Lombardów i w 1314 Franciszek, co ułożył ustawę dla rzeczypospolitej Florenc. W walkach socyalnych i zawieruchach stronnictw: ludowego (popolo minuto), mieszczańskiego (popolo grasso) i szlacheckiego (grandi) biorą M. żywy udział stając niejednokrotnie na czele stronnictw demokratycznych. Wprawdzie partya przeciwna pod wodzą rodziny Abrizzich bywała często górą (wygnanie gonfaloniera Sylvestra M. z rodziną za udział w powstaniu rzemieślników - Ciompi 1381), jednak wzrastające bogactwa M. dawały im wyższość nad przeciwnikami.

Wpływ finansowy Medyceuszów wzmagał się, współzawodnicząc z bogatą rodziną Strozzich; tak, że za Jana M. (Bicci) rozszerzył się po całej Europie (1360—1429). Odtąd M. nie schodzą z pierwszorzędnego stanowiska we Florencyi przez długi czas, bo do 1737 r. († Jan Gaston ostatni w. ks. toskański). W Kle zajmowali M. niejednokrotnie najwyższe stanowiska, nawet tyarą papieską przyozdabiali swe skronie. Pże: Leon X, Klemens VII i Leon XI (ob. art.) pochodzili z tego rodu, liczyli też mecenasów sztuki i nauki (zwłaszcza Wawrzyniec Wspaniały 1448 — 1492), a kardynalska purpura dość często czerwieniła się na Medyceuszach. Niezawsze jednak zewnętrzny blask odpowiadał wewnętrznej wartości w rodzie M. Ferdynand zbyt młodo zostawszy kardynałem po śmierci swego brata Franciszka wstąpił na tron i purpurę zamienił na płaszcz książęcy pojmując za żonę Krystynę córkę Karola II Lotar. (1589). Hipolit M. († 1535) zostawszy kardynałem w 18 r. dzięki krewnemu Klemensowi VII brał żywy udział (1530) w rządach Kła jako vice-kanclerz Kła kat. posłował nawet do Karola V do Niemiec, by go zwrócić przeciwko Turcyi, jednak ani powagą wysokiej godności nie powstrzymywany, ani miłością szczytnej idei jaką przedstawiał przejęty, raczej był wojakiem o lekkich obyczajach, niż sługą Chrystusa Jan i Garcias synowie okrutnego i zręcznego Kuźmy I († 1574) nagradzani za usługi oddane Piusowi IV zginęli wraz z matką w kwiecie wieku od trucizny, co opinia publiczna składała na karb ojca. Medyceusze zaczynając swe umiłowanie do sztuki i nauki, nie szczędzili pieniędzy na upiększenie świątyń pańskich i na budowę nowych. Słusznie też można nazwać czas odrodzenia włoskiego wiekiem M. Uniwersytety miały w nich swych potężnych protektorów, humanizm (Jan młodszy syn Kuźmy Starego) swoich zwolenników i popleczników. W polityce nie przebierali jednak w środkach, bo nawet kobiety z rodu M. odgrywały nieraz smutną rolę w (politycznych tragedyach. np. Katarzyna ob. Bartłomieja noc). Niektórzy z nich byli wzorem cnót (Bicci ob. wyżej) inni wzorem zdziczenia obyczajów (Lorencino † 1440). Wielu z Medyceuszów osobistymi utworami nawet wzbogaciło literaturę, zwłaszcza we wszystkich kierunkach niezwykle utalentowany Lorenzo il Magnifico. „(Opere di Lorenzo M." t. 4. Florencya 1826). Literatura o M. jest bardzo obszerna zwłaszcza o Wawrzyńcu Wspaniałym. (Por. Reumont, *Geschichte Toscanas seit d. Ende d florent. Freistaats*. Gota 1876; Ten-Hoven, *Mémoires généalog. de la maison d. M.* Haga, 1776; Perrens, *Hist. de Florence depuis la domination des M.*, Paris 1888—90; Melteing, *Das Bankhaus d. M. u. seine Vorläufer*, Jena 1906; Philippi, *Florenz*, Leipzig, 1908; ar-

tykuł W. E. I., *Medici* t. 45—46, 717 i nast.).

Ks. M. N.

Medycyna u Hebrajczyków W najdawniejszych czasach Chaldejczycy i Egipcyanie mieli ludzi uczonych, znających się na rozmaitych środkach leczniczych i ich zastosowaniu, czyli specyalistów lekarzy. Hebrajczycy z początku posługiwali się lekarzami cudzoziemcami, a później, zwłaszcza za S a l o m o n a, bezwątpienia, już swoich własnych posiadali. Podczas pobytu w n i e w o l i B a b i l o ń s k i e j, zapewne, pogłębili jeszcze swą wiedzę w tym kierunku.

Ze środków leczniczych z e w n ę t r z n y c h używali Hebrajczycy maści, kąpieli mineralnych i cieplic; ze środków w e w n ę t r z n y c h Biblia mówi tylko o miodzie (Prov. 16, 24). Niektóre o p e r a c y e c h i r u r g i c z n e, jak przy obrzezaniu, połogu, musiały oddawna Hebrajczykom być znane.

Niesłusznie niektórzy utrzymują, jakoby leczenie u Hebrajczyków starożytnych było wyłącznie zastrzeżone kapłanom. Często bowiem Pismo Święte mówi o lekarzach, ale nigdzie niema wzmianki, że byli nimi jedynie kapłani. Zaprzeczyć jednak nie można, że na lecznictwie znali się kapłani, gdyż w pewnych wypadkach, przez prawo Mojżeszowe przewidzianych, wydawali oni sąd swój o chorobach.

Wogóle zastanawiając się nad przepisami prawa, dotyczącymi trądu, stosunków małżeńskich, przeszkód małżeńskich i t. d.—najwybitniejsi lekarze nowocześni podziwiają niezrównaną mądrość Mojżesza w jego trosce o to, aby zachować zdrowie i zapobiedz szerzeniu się choroby wśród ludu wybranego. (Por. J. Wunderbar, *Biblisch—talmud. Medizin*, 1850 60; W Ebstein, *Die Medizin im A. T.*, Stuttgart, 1901; tenże, *Die Medizin im Neuen Test. und Talmud*, 1903).

X. A. L.

Medycyna pasterska. Jakkolwiek posłannictwo pasterskie kapłanów Chrystusowych dotyczy zbawienia dusz, niemniej wobec ścisłej łączności duszy z ciałem i w zakresie doczesnego zdrowia pasterz owieczkom swoim nie małe może oddać usługi. Kanony kline zabraniają kapłanom zajmowania się medycyną w ścisłem znaczeniu tego wyrazu to też M. p. nie jest nauką leczenia ile raczej zbiorem wskazówek dążących do pielęgnowania zdrowia. Zakres jej obraca się przeważnie w granicach hygieny. Pasterz więc znajdzie często sposobność objaśnić parafian co do przestrzegania czystości ciała, mieszkań, jadła i t. d., wskaże opłakane dla zdrowia skutki pijaństwa, obżarstwa, oraz wszelkiej niepowściągliwości. Przestrzegać też winien przed udawaniem aię do różnego rodzaju znachorów, babek i t. p., a zalecać wzywać lekarzy i wykwalifikowane akuszerki. W czasie epidemii wyłuszczy środki zapobiegawcze. Nie jest też wykluczone utrzymywanie apteczki podręcznej, a raczej środków ratunkowych, zanim przybędzie pomoc lekarska. Słowem przed plebanem otwiera się i pod tym względem obszerne pole, na którem odda duże u ługi parafii i zdobędzie sobie wdzięczność parafian. Obowiązki te płyną z miłości. Istnieje już bogata literatura w zakresie M. p. zarówno polska jak i zagraniczna. Z wybitniejszych dzieł w tym zakresie wymienić należy: Stöhr, *Handb. d. Pastoralmedicin*, Freiburg 1900 ; Joseph Antonelli, *Medicina pastoralis in usum confessariorum et juniorum eccl.* Romae 1909; *Annalecta eccles.* fasc. 1 mens. Januaris et VIII mens. August. Romae 1902; Capelmann, *Pastoralmedicin* Aachen 1881; *Medycyna pasterska*. Lwów 1901; *Przegl. klny*, zeszyt II i III. Poznań 1902; Debreyne, *O teologii moralnej* uważanej w stosunku jej do fizyologii i medycyny. Warszawa 1870; Czarnecki, *Medycyna pastoralna*. Gniezno 1905, 8-o; Pelczar, *Medycyna pasterska*. Lwów 1907, 8-o, wyd. 2-ie).

Medyolan (Mediolano, Milano) I. M i a s t o według podania zbud. 585 r. przed Chr. przez celtyckiego księcia Bellovezusa jako stolica Izubrejczyków, w r. 222 przed Chr. zdobyte przez wodza rzymskiego Enejusa Scypiona, ufortyfikowane pod nazwą Aelia Augusta, albo kolonia Augusta, pod rządami rzymskimi wnet zakwitło, jako siedziba nauki i sztuki. Za Konstantyna, który tutaj osiadł M. nabrał jeszcze większego znadzenia wszakże z upadkiem ces. zachodniego dzielił smutne losy reszty Włoch.

Po pogromie Longobardów przez Karola W. M. wszedł w skład państwa Frankońskiego i odzyskał dawną swoją świetność. Podczas walk pko supremacyi cesarskiej M. stał na czele, dla tego też przez Fryderyka I 1162 r. doszczętnie z wyjątkiem kilku kłów zburzony, wkrótce jednak odbudowany i 1183 r. ogłoszony wolnem miastem pod cesarską władzą zwierzchniczą. Wnet jednak wybuchły w samym M. walki wewnętrzne, które początkowo przypadły gwelfom della Torre, poczem od r. 1311 Viscontim Gibelinom. Następnie od r. 1450—1530 panowali tutaj Sforzowie, po ich zaś wygnaniu od r. 1714—1796 dzierżyła władzę Hiszpania. Podczas wojen Napoleońskich M. zdobyty 1796 przez Francuzów był czasowo stolicą republiki cysalpińskiej, od r. zaś 1802 włoskiej a od r. 1805 królestwa włoskiego. W r. 1814 M. dostał się w dziale Austryi, wreszcie r. 1859 na mocy pokoju zurychskiego został przyłączony do król. Sardynii. Obecnie liczy M. przeszło 567,788 mieszkańców i posiada 153 kościołów (wśród tych 44 parafialnych) i kaplic; wśród których wyróżnia się wspaniała, z białego marmuru, wybudowana katedra (il domo) rozpocz. 1386 r. konsekrowana 1535 r. Jestto przepiękny gotyk; co do rozmiarów po bazylice św. Piotra w Rzymie i katedrze w Sewilli największy kł na świecie pod wezwaniem Najśw. M. P. i ś. Tekli. Plan opracował Giovanni Geleazzo. Późniejsza fasada renesansowa była wykończona dopiero 1805 r. Od r. 1903 rozpoczęto powolną restauracyę kła, która trwa dotąd. Z innych kłów wyróżnia się s. Ambrogia z XII w., pierwotna katedra, San Lorenzo najstarszy kł z 560 r. przebudowany w XI w., S. Maria delle Grazie, gdzie w refektarzu klasztoru Dominikańskiego znajduje się słynna „Wieczerza Pańska“ Leonarda da Vinci (1494—1497) i in. W katedrze tylko w krypcie, gdzie znajdują się zwłoki ś. Karola Boromeusza, może być odprawiana Msza ś., wedle obrządku rzymskiego, przy innych ołtarzach tylko wedle ambrozyańskiego. Chlubą M-u jest biblioteka Ambrosiana, założona przez krdła Frederigo Boromeusza 1609 r. M. posiada wspaniałe muzea. akademię sztuki, instytucye naukowe i filantropijne, wreszcie klasztory męskie i żeńskie, których liczba w zeszłym stuleciu wynosiła 49; prawie wszystkie jednak zostały zniesione, zwłaszcza w epoce panowania Francuzów.

II. Biskupstwo według podania założone zostało przez apostoła Barnabę i jako pierwszego biskupa wymieniają ś. Anatola ucznia tego apostoła. Historycznie Merokles na synodzie w Rzymie 313 i w Arles 314 jest wymieniony jako 7-my bp M-u, skutkiem czego założenie bpstwa przypadałoby najpóźniej na pierwszą połowę III w. Na miejsce bpa Dyonizego, który za niewzruszone obstawanie przy nauce soboru Nicejskiego i za sprawę ś. Atanazego poszedł 355 r. na wygnanie, osadzony został bp aryański Auksencyusz. Odtąd zaczyna w M. panoszyć się aryanizm, który dopiero wytępił ś. Ambroży (ob.). Za jego rządów bpstwo M-e odzyskało dawny swój blask i znaczenie. Od połowy IV w. bpi medyolańscy są metropolitami całego, Wikaryuszowi Włoch podległego terytoryum i zdobywają sobie pewną niezależność od Rzymu. Wówczas metropolia obejmowała 12—18 sufraganij, obecnie 8, a mianowicie: Bergamo, Brescia, Como, Crema, Cremona, Lodi, Mantua, Pavia. Bp Laurencyusz (490—512) odznaczył się mężną obroną prawowitego pża Symmacha, natomiast Vitalis (552 — 555) zawikłany w spór o „tria capitula“ oderwał się od Rzymu, wszakże już w r. 570 jedność została przywrócona, aczkolwiek schyzma pod opieką Longobardów, częściowo przetrwała do VII w. Za czasów Frankońskich bpstwo medyolańskie stało się zarazem i potęgą polityczną, co jednak było powodem fatalnego rozluźnienia obyczajów i karności. Symonia i konkubinat panoszyły się tutaj bezkarnie. Na tron bpi dostawali się ludzie bez powołania, przez protekcyę lub drogą przekupstwa. Nic nie pomogły reformacyjne usiłowania pży; rozbijały się one o pychę medyolańczyków i ich wrzekome prerogatywy. Na synodzie odbytym w M-e 1060 r. przez krdła Piotra Damiana winni przyrzekli wprawdzie pokutę. Były to jednak puste obietnice, o których dotrzymanin nikt na seryo nie myślał. Wówczas to powstało stronnictwo ludowe Pataria, które wystąpiło do walki z zepsuciem. Ale i ono nie podołałoby złemu, gdyby nie przybycie

w r. 1135 ś. Bernarda do M-u, dzięki wpływowi którego wiarołomny arbp Anzelm V (1126—1135) został wypędzony a za zgodą Stolicy Aplskiej zasiadł na stolicy arbpiej prawowierny Robaldus. Odtąd zaczyna się szereg pasterzy ulegających Stolicy Aplskiej i więcej dbałych o dobro kleru i ludu. Wśród nich wyróżnił się szczególnie ś. Goldinus (1166—1170), który był prawdziwym ojcem swego ludu. Usunął on schyzmatyckich bpów ze swojej prowincyi, a osadził na stolicach dobrych pasterzy. Ale zło nie dało się doszczętnie wykorzenić; aczkolwiek nie w tak potwornych rozmiarach, jak dotąd zawsze jednak nie wszyscy pasterze medyolańscy odpowiadali swemu posłannictwu. Oton Visconti (1262—1295) był więcej wojakiem, niż pasterzem i głównie troszczył się o utorowanie swojej rodzinie drogi do panowania. Jan Visconti (1342 1354) zajmował się przedewszystkiem polityką, był przyjacielem Petrarki, a od r. 1349 samowładnym signorem M-u. Piotr Philargi (od r. 1402) został 1409 r. wybrany w Pizie pżem jako Aleksander V. Prawdziwie pasterską gorliwością odznaczał się Stefan Nardini (1461 —1484). W ślady jego wszakże nie wstępowali następcy i w pierwszej połowie XVI w. zdarzało się, że wielu arcbpów M-u nie widziało swojej dyecezyi. To też reformacya nie bez skutku kołatała do bram M-u. W takiej to chwili niebo zesłało męża iście opatrznościowego ś. Karola Boromeusza (ob.), który w czasie swoich rządów (1565—1584) przeprowadził gruntowną i trwałą reformę Kła M-go. Odbył on 6-ść synodów prowincyonalnych i 11 e dyecezyalnych, na których zapadły doniosłe uchwały dotyczące karności kleru i podniesienia ducha Bożego wśród ludu. Drugi po nim następca i synowiec Fryderyk Boromeusz wstępował wiernie w ślady swego stryja. Oprócz innych licznych zasług był założycielem biblioteki zw. Ambrosiana. Podczas najazdu Francuzów pasterzował Filip Visconti (1784 — 1801), który zmuszony był schronić się do Lyonu. Do roku 1816 arcybiskupstwo było nieobsadzone, dopiero ces. Franciszek I mianował arcbpem sufraganem pasawskiego hr. Karola Kajetana Gaysruk, który jako cudzoziemiec nie był mile widziany przez lud. Następni arcybpi byli już włochami.

III. Arcbpstwo Medyolanu liczy 1,828,000 ludności 788 parafij obsługiwanych przez 2097 kapłanów, a także posiada 18 męskich i 62 żeńsk. kongregacyj religijnych. (Por. Vagiand, *Sommario delle vite degli arcivesc. M.* Milano 1715; Saxius, *Archiepporum Msium series*, Mediol. 1755; B. Oltorchi, *Eccl. Mediol. historia Ligustica*, Mediol. 1794; Savio, *La Dationa hist. a vide deti primi vescovi Mediol.* Milano 1904).

(*Ch.*).

Medyolański edykt ob. Edykt tolerancyjny (Medyolański).

Meffert Franciszek dr. teologii, współczesny, ur. w r. 1868 w Heilbronn, wydawca „Apologetisch. Correspondenz des Volksvereins für. d. kath. Deutsch." w Müchen – Gladbach. Napisał m. i. *Der hl. Alfons v. Liguori*, der Kirchenlehrer u. Apologet des XVIII Jahrh. 1901; *Arbeiterfrage u. Sozialismus.* 1901; *Die geschicht. Existenz Christi.* 1905 wyd. 4-te; *Apologetische Vorträge.* 1905—906, t. I i II; *Apologetisch Volksbibliotek.* 1906—907, wyszło 30 zeszytów omawiających najżywotniejsze kwestye apologetyczno-społeczne życia współczesnego, i w. in. (Por. Keiters, *Kath Lit.-Kalender.* 1910, s. 278 i nst.).

Mefibozet i **Miphiboseth**—1) syn Saula z nałożnicy Respby, zginął z rąk Gabaończyków (II Reg. XXI, 1—10).—2) M. syn Jonaty i wnuk Saula. Przez jakiś czas po śmierci ojca i dziadka z obawy przed Dawidem wychowywał się w ukryciu w domu Machira. Gdy się Dawid dowiedział od dworzanina Saulowego o Miphibozecie, wezwał go przez wzgląd na przyjaźń z Jonatą na swój dwór i darował mu dom i całą majętność (Saula. II Reg. IX, 1—10.) W czasie buntu Absalona Syba dworzanin rzucił przed Dawidem podejrzenie na Miphibozeta, za co ten został pozbawiony całego majątku. Gdy się sprawa wyjaśniła, Dawid znów mu zwrócił połowę dóbr, a połowę zostawił Sybie. Jaki był dalszy los Miphibozeta, Pismo Św. nie podaje. To tylko wiadomo, że miał syna Michę. (II Reg. IV, 4; XVI, 1—4: XIX, 24). Niektórzy z egzegetów uważają, że właściwe imię Mefibozeta było Meribbaal, a tylko później zamienione. (Por. F.

Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1108—1110; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. III, p. 230—231)

X. R. J.

Megerle Ulryk ob. Abracham a S. Clara.

Meginard vel Meinard ob. Einsiedeln.

Mehlem Filip von T. J., ur. w Rzymie w r. 1822, wstąpił do Jezuitów w prowincyi niemieckiej w r. 1840. Po wypędzeniu Jezuitów z Niemiec M. uczył języka niemieckiego w Lyonie, następnie udał się do Hollandyi i † w Aalbeek w r. 1881. Oprócz *Gramatyki niemieckiej* i takichże *ćwiczeń* do nauki języka napisał szacowną książkę do ćwiczeń duchownych dla kapłanów p. t. *Die geistliche Uebungen des hl. Ignatius zum Privatgebrauche für Priester*. Münster 1884, 8-o; jest w polskim tłumaczeniu p. t. *Św. Ignacego ćwiczenia duchowne* do użytku rekolekcyj kapłańskich. Warszawa 1889, 8 a; w r. 1911 wyszło drugie wydanie tej książki. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t. V, k. 870 i nst.)

Meichelbeck Karol, bened. ur. 29 maja w 1669 r. w Oberdorfie, dyec. Augsburg, historyk, wstąpiwszy do zakonu Bened. w Benedictinerbeuern, przyjął święcenia kapł. 1694, poczem 1696 r został bibliotekarzem swego klasztoru, wkrótce jednak bo już w r. 1697 powołany został na prof. łaciny i greckiego w szkole bpiej w Freisingu, poczem uczył od r. 1701 filozofii w klaszt. bened. w Rott nad Innem, a nastepnie w Benedictinerbeuern, gdzie niebawem powierzono mu także wykład teologii. W tym czasie napisał *Exercitationes philosophicae etc.* (1702—1705) i *Exercitationes theologicae* etc. (1705—1709). Mianowany archiwistą porządkował archiwum klasztorne, co było istotnie pracą olbrzymią, albowiem jednocześnie ułożył w 4 tomach katalog (*Archivum benedictoburanum*). Wysłany w interesach klasztoru nietylko sprawę pomyślnie załatwił ale zapoznał się z tamtejszemi bibliotekami. Na życzenie ks. bpa Freisingu zabrał się do historyi tego bpstwa i wykończył ją w dwóch tomach p. t. *Historia Frisingensis*, Aug. Vind. 1724 i 1729. Dzieło to zjednało M-owi wielką sławę, tak że powołano go do Wiednia dla napisania historyi ces. domu austryackiego, ale M. odmówił, a natomiast wykonał „*Chronicon Benedictinorum*“ wyd. w Augsburgu 1753 r. Oprócz tego wydał sporo pism i rozpraw w zakresie teologii, filozofii i historyi a także utrzymywał korespodencyę z wieloma katolikami uczonymi i profesorami. Znękany pracą i czczony zarówno dla nauki jak i pobożności † 2 kwiet. 1734 w Benedictinerbeuern (Por. *Oberbyr. Archiv* t. 3 z 1841 r. a także obszerną biogr. na początku *Chron. Benedic.* wyd. Haidenfelda).

(*Ch.*)

Meignan Wilhelm René kardł. znakomity egzegeta francuski, ur. w r. 1817 w Chauvigné, † w 1896 w Tours, w r. 1840 wyśw. na kapłana, w 1859 został profesorem w Sorbonie, 1863 wikaryuszem generalnym w Paryżu, w 1864 bpem w Châlons-sur-Marne, w 1882 bpem w Arras, w 1884 arcbpem w Tours, w 1892 kreowany przez Leona XIII kardłem. Napisał: *Instructions et conseils aux familles*. 1876; *Prophéties messianiques du Pentateuque*. 1856; wyd. 2-ie 1905; *Prophéties des 2 premiers livres des Rois*. 1878; 1895 wyd. 2-ie; *Les Evangiles et la critique au XIX siècle*. 1863; 1870, wyd. 2-ie; *David, roi*, psalmiste, prophète. 1889; *Salomon*, son règne, ses ecrits. 1890; *Les Prophètes d'Israel*. Quatre siècles de lutte contre l'idolâtrie. Paris 1892, 8-o; *Les Prophètes d'Israel* et le Messie depuis Salomon jusqu'à Daniel. Tże 1893, 8-o; *Depuis Daniel jusqu'a Jean Baptiste* et le Messie. Tże 1894, 8-o; *L'Ancien Testament* dans ses rapports avec la Nouv. Test. et la critique moderne. *De l'Eden à Moïse*. Tże 1895, 8-o, *De Moïse à David*. Tże 1886, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Pensée*. 1899, 4-o, s. 794; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902 8-o, str. 268 i nst.; Vapereau, *Diction. contempor.* 1893, 4-o, s. 1083).

X. J. N.

Meinard bł. bp inflancki O osobistości M-a trudno coś stanowczego powiedzieć. Jedne źródła podają, że pochodził z Segebertu, był benedyktynem i że przybył do Inflant w r. 1020, tu pracował nad

rozszerzeniem wiary chijańskiej, postawił kł o dwie mile od Rygi; wyświęcony na bpa przez arcbpa Bremeńskiego, † r. 1025 a według innych 1086. Inni nazywają go augustyaninem, a inni jeszcze dominikaninem i towarzyszem św. Jacka. Historycznie jednak da się stwierdzić innego M-a, również apła Inflant, wyświęconego przez arcbpa z Bremy, ale żyjącego przeszło 100 lat później, którego uważają za pierwszego bpa Inflant (ok. r. 1170—1196). (Por. art. Estończycy i Inflanty; Jaroszewicz, *Matka Swiętych Polska*. Poznań 1893, t. II, 160; Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.* Lwów 1861, 8-o, t. II, 26).

Meinhard Albert Buxhöwden ob. Albert Buxhöwden.

Meinhold Jan, Wilhelm poeta i teolog ur. 27 lut. 1797 r., studyował teol. w Greifswaldzie, gdzie ujawniwszy talent poetycki pracował także nad literaturą klasyczną. Zdawszy egzamin z teologii został pastorem w Kozerowie, gdzie r. 1825 wydał pierwsze swoje utwory poetyckie, które aczkolwiek nie cieszyły się wielkim rozgłosem zyskały jednak uznanie m. in. Göthego. Wielkie natomiast powodzenie miał jego romans *Bernsteinhex* (1843) i wkrótce potem: *Sidonia v. Brock od. d. Klosterhex v. Marienflies* (1847), w których dowodził lekkomyślności i powierzchowności współczesnej krytyki. Powoli do duszy M-a wciskały się przekonania katolickie, zwłaszcza skoro zaczął rozczytywać się w pismach OO. Kła. Zaczął więc coraz więcej pisać po katolicku, czego najlepiej dowodzą jego *Getreuer Riter ad. Sigismund Hager und d. Reformation.* 2 t. (1858 i 1859, wyd. pośmiertne przez syna Emanuela † 1873, jako kapłan katolicki na Szląsku), które można śmiało nazwać praktyczną apologią katolicyzmu. Jednocześnie złożył swój urząd pastorski i miał już wrócić na łono Kła, gdy nagle † 30 listop. 1851 r. Wszystkie pisma M-a wyszły w Lipsku t. I—VII. 1846—1848 i t. VIII i IX w Regensb. 1858.

Meinwerk błog. bp Padebornu † 5 czerw. 1036 r. z saksońskiej rodziny hr. Immedinger, spokrewniony z dworem saskim, był kanonikiem w Halberstadzie, potem kapelanem Ottona III i Henryka II, który mianował go bpem Padebornu, konsekrowany 1009 r. Z powodu żarliwej działalności był założycielem bpstwa Paderborn. Odbudował on wspaniale r. 1015 spaloną w r. 1000 katedrę, obok niej wykonaną przez greckich artystów kaplicę ś. Bartłomieja, sprowadził z Clugny Benedyktynów i wzniósł dla nich klasztor w Abdinghof wraz z pięknym kłem w stylu romańskim (obecnie protestancki). Hojnie obdarowany przez Henryka II i cieszący się jego zaufaniem usiłował zreformować klasztor w Korwei, ale spotkał się z oporem mnichów; nawet pomoc cesarza nie zdołała złamać zakonników. Obok klasztoru Abdinghof wzniósł piękną kaplicę ś. Aleksego, wreszcie wybudował pałac bpi i otoczył miasto murami fortecznymi. Ale nietylko o materyalne dobro swoich dyecezyan dbał M.; wizytował też gorliwie dyecezyę, zakładał parafie, budował kły i kaplice i przestrzegał surowo dobrych obyczajów wśród kleru i ludu. M. zyskał zatwierdzenie nadań cesarza Henryka II przez Benedykta VIII, który nadto ofiarował mu relikwie do katedry, wreszcie założoną przez bpa Hatumara († r. 815) szkołę doprowadził do stanu kwitnącego, tak że stała się ona kolebką wielu sławnych i uczonych mężów. Nadawano mu kilkakrotnie tytuł Świętego, lecz do oficyum padeborneńskiego nie został wprowadzony. (Por. Bessen, *Geschichte d. Bisth. Paderborn*, Padeb. 1820). (*Ch.*)

Meissen (Misznia) niegdyś bpstwo w daw. królestwie Saskiem. Ces. Henryk I 930 r. celem zabezpieczenia panowania saskiego i ugruntowania Chijaństwa założył wśród zamieszkującej górną Elbę ludności słowiańskiej gród warowny Meissen, Otton zaś ś. ustanowił tu 966 r. bpstwo podlegające arcbpowi Magdeburskiemu. Pierwszym bpem był Burchardt konsekrowany 967 r. Wśród innych wyróżniał się ś. Benon (1066—1106) hr. na Waldenbergu, którego pż Hadryan VI 1523 kanonizował. Granice dyecezyi nie dadzą się dzisiaj ściśle oznaczyć. Za bpa Jana I (1342—1370) arcbp pragski mianowany został legatem pskim wielu dyecezyj m. i. i Misznii, co wywoływało ostre, nawet krwawe zatargi z arbami magdeburskimi, którzy praw swoich wyrzec się nie chcieli; ostatecznie

bpstwo M-en 1399 i 1405 r. poddane zostało bezpośrednio Stolicy apl skiej. Ponieważ bpi, przeważnie czesi, mieszkali po większej części w Pradze, a tylko czasami dyecezyę odwiedzali, katedra i lud ulegali powolnemu zachwaszczeniu. Dopiero za bpa Kacpra v. Schönberg (1451—1463), oraz brata jego Ditricha IV (1463—1476) stosunki nieco się poprawiły. Za ich następców rozpoczęły się walki z księciem saskim Jerzym, które wielce przyczyniły się do osłabienia odporności katolickiej. To też ks. Henryk saski wbrew bpowi wprowadził protestantyzm do M. Ostatni bp Jan IX 1581 r. zrezygnował z bpstwa na rzecz kapituły, sam przyjął protestantyzm, przez co sekularyzacya bpstwa nastąpiła sama przez się. Tenże sam los spotkał i klasztor Kanoników regularnych założony 1205 r. (Por. Machatschek, *Gesch. d. Bischöfl. Hochstiftes M.* Dresden 1884; Schulze, *Kolonisation u. Germanis. d. Gebietes zw. Saale u. Elbe.* Dresden 1896; *Urkundenbuch d. Hochstiftes M.* Leipzig 1864 ob. też art. Łużyce).

(Ch.)

Męki Pańskiej bractwo ob. Bractwa. 11.

Męki Pańskiej narzędzia ob. poszczególne artykuły.

Mekka ob. Islam i Kaaba.

Meklemburg 2 księstwa związkowe państwa niemiec. M. Szweryn 625,045 mieszk. (609,914 protest., 12,093 katol.) i M. Strelic 103,451 miesz. (106,314 protest., 2,499 katol.). W VI w. zamieszkiwali M. Wendowie, których jeden szczep Latyczanie na Wschodzie z m. głównem Redra, Obotryci na Zachodzie z m. Mikilinburg. Ostatni byli sprzymierzeńcami Karola W. w walce z Sasami i tolerowali u siebie misyonarzy przybywających z Korwei, chociaż postęp Chijanizmu był u nich bardzo powolny. Dopiero ostatecznie pobici przez Henryka I pod Lenzen 929 r. przyjęli Chijanizm, dla umocnienia którego Otton I założył bpstwa Havelberg 946 r. i Aldenburg (Oldenburg) 948 r., które jednak skutkiem wywołanego przez Latyczan ogólnego powstania Słowian, uległy zniszczeniu. Przy pomocy wychowanego po chijańsku księcia Obotrytów Gotszalka, pracę misyjną w tym kraju rozpoczął na nowo Wojciech arcbp Bremy. Zaczęto budować kły, zakładać klasztory m. i. w Meklemburgu, Oldenburgu, Lenzen i Ratzeburgu. Podzielono też dyecezyę; oprócz Meklemburga i Oldenburga ustanowiono Ratzeburg, jako drugie bpstwo. Ten stan pomyślny nie trwał jednak długo; ucisk ze strony książąt saskich wywołał 1064 r. powstanie obu szczepów, podczas którego Gotszalk został zamordowany, również jak i bp M-a Jan Szkot oraz wielu zakonników. Dzieło chrystjanizacyi M-a zostało znowu sparaliżowane. Dopiero przez zwycięztwa Henryka Lwa, oraz niezmordowane prace apiskie, takich śś. pasterzy, jak bpów Wicelina, Evermoda, Isrida, Bernosa, który stolicę bpią przeniósł z M-a do Szwerynu udało się w ciągu w. XII ludność ostatecznie nawrócić, ale zarazem i ujarzmić pod panowanie niemieckie. W tymże czasie bpstwo Oldenburg zostało przeniesione do Lubeki (1163). Jeszcze w r. 1178 wybuchło powstanie, ale te wnet uśmierzył następca i syn Henryka Henryk Borwy. W r. 1237 nastąpił podział kraju między 4 linie panujące: Meklemburg, Güstrow, Parchim i Rostock, które jednak później zostały połączone i Albrecht W. (1329—1379) otrzymał od Karola IV tytuł księcia M-a. Teraz zaczęły powstawać liczne klasztory m. i.: Cystersów w Doberanie, Benedyktynów w Wismarze (r. 1201), Franciszkanów w Szwerynie, Parchimie, Rosztoku, Wismarze i in., oraz liczne klasztory żeńskie. Zakonnicy ci byli zarazem misyonarzami, ale także przyswajali ludność do panowania niemieckiego.

Po wielu podziałach terytoryalnych i połączeniach, w chwili rozpoczęcia reformacyi panowali wspólnie nad całym M-em Henryk V Spokojny i Albrecht VII Piękny. Humanista Konrad Pegel pozyskał obu dla nowej nauki. Dopóki żył chwiejny pod względem religijnym Albrecht, Henryk postępował ogłędnie. Głównem siedliskiem protestantyzmu był uniwersytet w Rosztoku (założ. 13 lut. 1419, a zatwierdz. przez pża Marcina V). Lud pierwotnie nie chciał nic o nowinkach wiedzieć, ale na sejmie w Sternbergu 1549 r. stany ogłosiły luteranizm, jako religię krajową, na sejmie zaś w Güstrow 1555 r. uchwalono znieść wszel-

kie pozostałości pajizmu, a zarazem zarządzono sekularyzacyę klasztorów i wszystkich duchownych in-tytucyj, które po wiekszej części zabrano na własność państwa. Reszta nieliczna katolików zaspakajała swoje duchowe potrzeby w Lubece, dopóki ks. Chrystyan Ludwik, który 1663 r. w Paryżu powrócił na łono Kła, nie pozwolił przybyć do kraju kapłanom katolickim, a nadto na mocy pokoju westfalskiego pozwolił swobodnie religię katolicką w M. praktykować. W 1669 r. przybył wikaryusz apiski Maccioni do Szwerynu, któremu p ddany został cały M. Liczba katolików wówczas w M a wynosiła zaledwie 20. Jakiś czas objęli misye w M-u Jezuici, którzy tam pozostawali nawet po zniesieniu zakonu do r. 1806. Jakkowiek w r. 1811 ogłoszona została całkowita tolerancya dla katolików, jednakże władze miejscowe drogą różnych przepisów administracyjnych stawiały przeszkody i tamowały swobodny rozwój katolicyzmu. Właściwie dopiero w r. 1903 zarówno katolikom, jak i kalwinom przyznana została zupełna swoboda religijna. To samo działo się w M-u Strelitz, który w r. 1701 ustanowiony został jako osobne księstwo. Obecnie w obu M-ach Kł podlegający wikaryuszowi dla misyi w Niemczech półn. liczy 6 parafij misyjnych: w Ludwigslust, Rostok, Szweryn, Wismar, Waren i Nowy - Strelitz, oraz 10 stacyj misyjnych z 17 kapłanami. (Por. Wigger, *Kirchengesch. M-burgs*, Parchim 1840; Boll, *Gesch. M burgs.* 2 t, Neubrandenburg 1855 - 56; Paulus, *Zur Gesch. d. Protestanisierung M-bugs.* 1901; G. Mau, *Kirchl. Verchält n. in M.* 1899). (*Ch.*).

Meksyk bpstwo założone 12 sierp. 1530 r. przez pża Klemensa VII, zostało podniesione do godności arcbpstwa, stanowi wraz z sufraganiami Chalapa, Euernavaca, Tulancingo i Veracrus prowincyę kln tejże nazwy ; liczy zaś 778,969 katolików obsługiwanych przez 400 kapłanów świeckich, 200 zakonników. Z arcbpów odznaczyli się Pedro Moya de Contrevas (1573–1591), który odbył synod prowincyonalny w M. r. 1585, i słynny krdł Ant. de Lorenzana (1766—1772). (Por. Lorenzana, *Concil. prov. Mex.* 2 t. Mexiko 1769; *Direct. cathol.* za r. 1910).

Meksyk republ. federacyjna wraz z niższą Kalifornią i wyspami posiada ok. 13,607,259 mieszkańców, z tych katolików 13,533,013 i protestantów 31,795. Zdobycie potężnego terytoryum przez hiszpana Fr. Korteza 1519 r., wprowadziła tutaj obok kultury i Chijanizm, około rozszerzenia którego zasłużyli się wielce Franciszkanie od r. 1522, Dominikanie, 1526, M rcedaryusze 1526, Augustyanie 1536. Nowsi badacze twierdzą, jakoby pierwsze ślady Chijanizmu w M u należało odnieść do Templaryuszów, którzy na dwa wieki przed Kolumbem zapędzeni przez burzę, mieli tam przybyć i na podłożu kultury pogańskiej zaszczepić idee chijańskie. Fakt ten jednak nie jest dostatecznie naukowo stwierdzony (por. Beauvois w *Muzeon* 1902). Hiszpanie zaprowadziwszy swoje rządy w osobie wice króla od r. 1540, przy ogromnym ucisku ludności tuziemczej, uczynili M. jako Nową Hiszpanią bezwzględnym przedmiotem swego wyzysku. Wobec tego Meksykanie jednych obrońców znajdowali w misyonarzach, którzy, a zwłaszcza szlachetny Las-Cazas (ob.), podjęli walkę z okrutnymi Repartimientos, którym rząd hiszpański rozdzielał nietylko ziemię ale i ludzi jako niewolników. Ta polityka ciemiężenia dała powód zrozpaczonej ludności do licznych powstań aż ostatecznie 1821 r. M. oderwał się od Hiszpanii. Niezapobiegło to jednak dalszym rewolucyom, przeciwnie są one ustawicznie na porządku dziennym, a świeża w r. 1911 stwierdziły zbrojnem powstaniem pko długoletniemu prezydentowi Diazowi, że w tym kraju na lepsze się nie zanosi. Od r. 1821 do haniebnego rozstrzelania ces. Maksymiliana w Queretaro 1867 r. zmienił M. ni mniej ni więcej 72 naczelników państwa, a 36 razy konstytucyę.

W tych warunkach i Kł znalazł się w położeniu nader opłakanem. Szczególnie srożyły się prześladowania za dyktatorów Santa Anna, Comonfort, a zwłaszcza Juareza. Jurysdykcya pska została zniesiona, majątek klny zagarnięty przez państwo, kler pozbawiony praw politycznych, zakonnicy i zakonnice zwolnieni ze ślubów, kły gwałtem zabrane i zrabowane, a własność ich sprzedana za 5 procent wartości. Prawo wyjątkowe z 14 grud. 1874 ustanowi-

ło rozdział Kła od państwa, zniesienie zakonów, małżeństwa cywilne, szkołę bezwyznaniową, wreszcie zakaz bpom i kapłanom noszenia publicznie sukni duchownej—jednem słowem masonerya, bo ona to właśnie była przy władzy, prowadziła bezwzględnie dzieło zniszczenia religijnego. Dopiero za długich i krzepkich rządów Porfiryusza Diaza (1877—81) i powtórnie od 1884 r. aż do niedawnego czasu, kiedy w lipcu 1911 r. dobrowolnie urząd swój na rzecz rewolucyi złożył, stosunki klne uległy znacznej poprawie. Wprawdzie prawa drakońskie nie zostały odwołane, Kł jednak nie szykanowany umiał wytworzyć sobie modus vivendi, dzięki któremu przystąpiono do reorganizacyi kleru, przywołano dawne zakony, a zwłaszcza w ostatnich latach panowania Leona XIII uregulowano hierarchię. Obecnie M. liczy 8 prowincyj klnych i arcbpstw, 22 bpstw i jeden wikaryat aplski dla niższej Kalifornii. Prowincye są następujące: Meksyk z 4, Guadalajara z 4, Michoacan z 3, Durango z 3, Linarez 3, Quaraza albo Antequera z 2, Puebla de los Angelos z 1 i Yacatan albo Merida z 2 sufraganiami. O poszczególnych arcbpstwach i bpstwach dajemy wiadomości w osobnych artykułach. (Por. E. Seler, *Zur Gesch. und Volkskunde M s* 1904; J. F. Medina, *Hist de la Inquisicion en M.* Santiago de Chile 1905; *D. Kathol. M.* w *Kathol. Missionen*, 29 w 1900—1; G. R. Savary, *L'Eglise et l'Etat au M.* w *Correspondant*, 225, 1906). (*Ch.*).

Melanchton Filip (Schwarzerd) ur. 16 lut. 1497 r. w Bretten w Dolnym Palatynacie (dziś B. należy do Badenii). Syn Jerzego Schwarzerd'a i Barbary Reuter siostrzenicy słynnego humanisty Reuchlina. Początkowe wykształcenie otrzymał M. w domu i w Pforzheim. Tu przyjeżdżał często Reuchlin i czuwał nad zdolnym chłopcem, darząc go często książkami. R. 1509 jest już M. w Heidelbergu, a 1512 w Tubindze oddając się, oprócz ulubionych studyów klasycznych, matematyce, medycynie i filofii. 1514 r. otrzymuje magistraturę a temsamem pozwolenie nauczania, co też uskutecznia we własnej bursie, R. 1516 po śmierci H. Bebel'a otrzymał M. pozwolenie publicznych wykładów wymowy i historyi, co wtedy na podstawie wyjaśnień klasyków uskuteczniano. Jako korektor drukarni Anschelm'a pisywał wiele przedmów do wydawanych książek. Sam napisał gramatykę grecką i opracował w nowem wydaniu *Kronikę* Naukleusa. Sława M. jako uczonego rosła. Uniwersytet ingolstadski a potem lipski ofiarowywał mu katedrę, przyjął jednak w nowopowstałym uniwersytecie w Wittemberdze stanowisko profesora, dokąd przyjechał 25 sierpnia 1518 r. We wstępnej mowie zaznaczył M. swe poglądy ściśle młodo-humanistyczne, zyskując tem młode umysły i Lutra (ob. art.), który na humanistach się wspierał. Poznawszy w W. Lutra związał z jego osobą ściśle swoje poglądy, i choć nieraz chwiał się, zawracał dość szybko, by można go było posądzić o niesolidarność. Pojechał z Lutrem na dysputę Lipską 1519 (ob. str. 42) i choć udziału czynnego nie brał, napisał o niej z Oecolampadiusem referat, na co Eck odpowiedział. M. nie pozostał dłużnym i rzucił w świat: *Defensio phil. Melanchtonis contra Johannem Eckium theol. professorem.* Teraz zdobywa sobie M. obóz nowatorów, a wszedłszy na drogę teologicznych sporów, brnie po niej coraz dalej; studyuje też zawzięcie teologię, by módz sprostać zadaniom polemicznym. 19 września 1519 r. otrzymuje M. stopień bakałarza teologii, a z tez bronionych na egzaminie przeziera dość jasno kierunek, głoszony przez Lutra. (Catholicum, praeter articulos, quos Scriptura probat, non sit necesse alios credere. Deinde conciliorum auctoritatem Scripturae auctoritate vinci. E quibus fit citra haeresis crimen, non credi Transsubstantiationem aut characterem (indelebilem) aut similia. — C. R. I, 138; W. W. VIII, 120). Za namową Lutra M. pojmuje za żonę Katarzynę Krapp, czem więcej wiąże się z Wittenbergą. R. 1521 w dwóch rozprawach broni poglądów Lutra: *Didymi Faventii adversus Rhadinum pro Luthero oratio* i *Adversus theologorum Parissinorum decretum pro Luthero oratio.* Przy końcu 1521 r. wydaje M. *Loci communes rerum theologicarum, seu hypotheses theologicae*; jest to pierwsza dogmatyka kierunku nowatorskiego. Do 1525 r. dzieło to wydano 17 razy. W zagadnieniu o wolnej woli M. idzie śle-

po za swym mistrzem, przecząc wolności woli (quando quidem omnia, quae eveniunt, necessario juxta divinam praedestinationem eveniunt, nulla est nostrae voluntatis libertas, wyd. Plitta 1864 r.). R. 1548 zmienił zdanie i poszedł za Erazmem R. Rok 1521 rozpoczął burzę w nowatorskich szeregach. Nowochrzczeńcy poczęli z Karlstadtem burzyć dawny porządek w Wittenberdze i pustoszyć kły. M. przywołał Lutra z Wartburga (ob. str. 43), który przywiódł miasto do spokoju. Sumienie poczęło się budzić w M, chciał się usunąć z terenu walki i oddać studyom klasycznym. Luter jednak go ogarniał, a fala wypadków porwała z sobą w wir walki religijnej. W powrocie z miasteczka rodzinnego na prośby Filipa Heskiego pisze dwie rozprawy: *Summa der erneuerten evangelischen Lehre* i *Wider die Artikel der Bauerschaft*. W pierwszej daje streszczenie nauki nowej, w drugiej, jako sędzia w zatargu chłopskim nakłania wprawdzie książąt do miłosierdzia, ale zbyt ostro występuje pko chłopom. „Byłoby koniecznem, pisze, aby taki dziki, nieokrzesany lud, jak Niemcy, jeszcze mniej miał wolności niż jej posiada, jest bowiem tak swawolny, krwiożerczy naród Niemcy, iż go o wiele surowiej trzymać należy".

Teraz bierze M. udział coraz większy w nowym ruchu; jeździ do Norymbergi, Eisleben, Magdeburga, dla organizacyi szkół; dla synodu w Homberg 1526 r. układa na prośbę Filipa H., liturgiczne przepisy co do wizytacyi nowo organizujących się gmin luterskich. Sam jeździ po Turyngii, innym rady daje. Przepisy te, w których nakreślone jest postępowanie z księżmi i predykantami wydały się zbyt łagodne nowatorom, a nauka nieco złagodzona co do pokuty i wolnej woli dała powód do kłótni antynomistycznych (ob. art.). R. 1529 bierze M. udział w sejmie a potem w kolokwium ze Szwajcarami w Marburgu, zawsze łudząc się pokojowem załatwieniem sporu. R. 1530 wysuwa się M. na czoło naukowego nowatorstwa: w artykułach z Torgau M. najwięcej zaważył; były one podstawą *Confessionis Augustanae*, napisanej przez M. W Augsburgu t. r. M. staje na czele teologów protestanckich, układa się z legatem pskim Campegi'im; broni przeciw Eckowi nowej nauki. Tutaj zaznacza się wyraźnie chwiejność przekonań M. Godzi się na naukę katolicką wyjąwszy celibat księży i komunii pod jedną postacią, co jednak odwołuje w wydanej 1531 r. *Apologia confessionis aug.*

W *Apologii* sam zaznacza, że porzuca łagodną formę i postanawia ostrzej występować. Jest ona według protestantów najgruntowkiejszem opracowaniem nowej nauki. Po zjeździe w Augsburgu M. wydał cały szereg prac ugruntowując teoretyczny protestantyzm: *Commentarii in aliquot libros Aristoteteles*; *Brevis discendae theologiae ratio*; *Elementorum Rhetorices lib. 2.* Wittb. 1531; *Liber Joannis de Sacro Busto de Sphaera cum praef. Melanchton.* Wittenb. 1532; *Carionis chronicon.* Wittenb. 1532; *Comment ic epl. Pauli ad Rom. recens scripti.* 1532. Wprawdzie pomiędzy obydwoma obozami zaznaczał się coraz większy rozdział partyjny, ale łudzono się jeszcze. R. 1532 zawarty pokój religijny w Norymberdze pobudził M. do sprobowania pogodzenia i teologów, a zwłaszcza duchownych książąt; dlatego dedykuje komentarz do listu do Rzym. arcbpowi Mogunckiemu. Od arcbpa dostaje M. drogocenny upominek, od Lutra ostrą uwagę. Melanchton jeszcze probuje szczęścia na colloquium w Moguncyi i Dreznie 1534 r., ale napróżno: zbyt był już wielki rozdźwięk. Udało się łatwiej M. z nowatorami szwajcarskimi 1534 r. na zjeździe z Butzerem w Kessel, pozyskał go M., a na zjeździe w Wittenberdze przeprowadził ugodę ze Szwajcarami. Bardzo elastycznie zgodzono się co do Najśw. Sakramentu, mianowicie: Chleb i w no pozostają przypadłościami, ale Chrystus daje się wtedy wiernym ku żywotowi wiecznemu. Każdy mógł sobie tłumaczyć formułką Witt. jak pragnął, co sam Luter dosadniem słowem określił. Zasługa pokoju była po stronie chwiejnego i w wielu wypadkach elastycznego M, który jednak i Lutrowi dzięki swemu lawirowaniu naraził się. Teoretycznie szedł M. za Lutrem nie uznając zasług za dobre uczynki, praktycznie jednak dla powstrzymania ludzi od upadku etycznego żądał dobrych uczynków, jako conditio sine qua non. Papież Paweł III pragnął soboru i wysłał legata kard. Vergeriusa do Niemiec. M. stał po stro-

nie pokojowej; w nowem wydaniu „Loci theol“. (1535) wiele było zmienione: polemika osłabiona nauką o N. S., wykrętnie złagodzona i uogólniona nauka o Trójcy św. i Chrystologia włączone zostały. Wszystko to podało w podejrzenie M. Luter nie wystąpił wprawdzie wprost przeciw swemu teologowi, ale nie darzył go dawnem zaufaniem. M. wobec tego cofnął „conditio sine quanon“ i zdanie: „dobre uczynki są konieczne do usprawiedliwienia“ zamienił w nowem wydaniu „Loci th.“ ogólnikiem: „Posłuszeństwo t. j. usprawiedliwienie sumienia jest koniecznem“ (1538). Mimo wszystko M. jeszcze chciał załatwić spór pokojowo; na Colloquium jednak w Dreznie (1538) do niczego nie doszło 1539 rok przyjazny jest nowej nauce. Po Jerzym Saskim wstępuje Henryk i zaprasza M. z teologami do siebie; to samo czyni Joachim II kurf Brandenb. Henryk VIII król ang. ponawia prośby, by M. zawitał do Anglii, tylko wydanie „krwawych artykułów“ zerwało przyjacielskie stosunki, chociaż elektor nie zgadzał się nigdy na wyjazd M. Mimo swą pracę dla protestantyzmu widział się M. odosobniony. Na zjeździe Szmalkaldzkim musiał uledz (1537) ogólnemu prądowi i zrzec się pokojowych pragnień, jednak nie opuszczał rąk. Smutny stan moralności, dwużeństwo Filipa H. (ob. art. Luter), rozprzężenie teologiczne w szeregach nowych wyznawców przygnębiało go. 1540 r. 1 marca powtórnie zjechali się protestanci do Szmalkaldy, gdzie M. napisał memoryał: „czy ewangeliccy książęta mogą zawierać pokój świecki z bpami i czy o ile w sporze religijnym można im ustępować“, co podpisali teologowie prot.; na zjeździe tym przeprowadził M. potępienie nauki Kacpra Schwenkfelda. Postanowione tam colloquium w Spirze przeniesione wskutek zarazy oo Hagenau było bez skutku. M. na niem nie był, złożony chorobą trzymał się na uboczu, jednak w Worms stanął do układów w imieniu protestantów z katolickim Eckiem. Tutaj, chcąc się widocznie rehabilitować, zbyt był niedostępnym, na sejmie zaś w Augsburgu (1541 marzec) obie strony nie były zadowolone z M. Chwiejność a czasem dwulicowość nie opuszczały M. Przy obsadzeniu bpstwa w Naumburgu nie radził wybierać Amsdorfa, ale na jego ordynacyi usłużnie asystował. Na żądanie niektórych napisał M. nowy referat ugodowy, w którym zmusił Lutra do uznania podniesienia Najś. Hostyi po konsekracyi. Luter ustąpił, ale wylał cały swój jad na Zwinglego i Oecolampadiusa w piśmie: *Kurze Bekenntniss vom heiligen Sakrament wider die Schwärmer.* Do bre stosunki z M. znów zachwiały się. M. jako emisaryusz pojechał nad Ren do Kolonii, wydał nawet: *Responsio ad scriptum quorundam delectorum a Clero Secundario Coloniensi*, gdzie wyśmiewa celibat, zakony i „przesądy“ papistów, ale Lutra tam sobie nie zjednał, nie ufał mu mistrz. 1545 została zredagowana prz M. *Reformacya Wittemberska*, którą i Luter podpisał łącznie z Bugenhagenem, Crucigerem i Majorem. Cesarz przez colloquia chciał zgody. (Pastor, *Die kirch. Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V aus den Quellen dargestellt.* Freib. 1879). Przed sejmem w Augsburgu (1548 styczn.) miały się porozumieć obie strony co do punktów spornych.

Cesarz żądał udziału protestantów w Soborze Tryd.; Melanchton choć dawniej był za tem, teraz wręcz się sprzeciwił w piśmie: *Ursach, warum die Stände der Augsb. Confession das Tridentinische Concilium nicht besuchen wollen*; jeden więcej dowód krętactwa i chwiejności. Tymczasem 22 lutego 1546 r. um. Luter. M. uświęcił jego pamięć mową akademicką i wydaniem II tomu łaciń. dzieł Lutra z biografią herezyarchy. Przeciwny początkowo „Interim“ regensburskiemu (z 1548 r.), dzięki namowom Krzysztofa Karlowitza zmienił zdanie; tylko wzywanie Świętych odrzucał i żądał zmiany nauki o wierze. Niepewność M-a znów wystąpiła na pierwszy plan. Na sejmie w Meissen utrzymał protestancką naukę o usprawiedliwieniu, wierze i dobrych uczynkach, za to ustępował katolikom zewnętrzne rzeczy śpiew i ubiór kościelny, posty i święta. Sprawa była omawiana w Pegau, Torgau i Zelle. Wielu było niezadowolonych; wybuchnęła kłótnia adiaforystów z powodu „celskiego interim.“ (ob. art. Adiaf.) Mateusz Flaciusz Illiricus przywódca Centuriatorów i Amsdorf, jak również miasto Magdeburg podnieśli głosy przeciw M.. Osiandrowi, który go zaczepił odpowiedział ostro:

Antwort auf das Buch Herrn Andr. Ossiandri von der Rechtfertigung des Menschen. 1551 r. napisał *Confessio Saxonica* którą miał powieźć na sobór Trydencki, ale była to ułożona naprzód z elektorem saskim komedya. Podczas zwycięzkiej wojny Karola V z protestantami M. trwał aż do oblężenia Wittenbergi na stanowisku, potem po klęsce pod Mühlbergiem przeniósł się do Magdeburga, gdzie biednej wdowie po Lutrze niósł pomoc; podróżował z innymi i zachęcał do wytrwania a gdy burza ucichła i wiarołomny Maurycy Saski dostał elektorat, M. wrócił do Wittenbergi mimo liczne zaproszenia gdzieindziej. Gdy z Bolonii przeniesiono napowrót obrady soboru do Trydentu, na wezwanie Karola protestanccy teologowie mieli się tam zjawić. M. napisał: *Repetitio Confessionis Augustinae*, którą powieźli posłowie na sobór. Autor sam dążył ociążale za nimi. W Norymberdze zatrzymały go wypadki. Płonąca żagiew buntu i zdrady, podniesiona przez Maurycego Saskiego, oświeciła upadek cesarza, przyśpieszyła rozwiązanie soboru, spowodowała pokój Augsburski (1555) warujący nowej nauce prawa polityczne. M. ostatnie pięciolecie pędził w ciągłych starciach z prawicą protestantów, zbierał owoce swej pracy, uzasadniał błędy by sam przez swoich za błędnowiercę być ogłoszonym. Przedtem usiłowano z katolikami na colloquiach się godzić, teraz protestanci zjeżdzali się tylko poto, by przez kłótnie pogłębiać w rozczynie poczęty rozdźwięk nauki protestanckiej. Zjazdy w Worms (1557), Frankfurcie (1558 Frankfurter Necess) i Weimarze (1559) są tego krzyczącym dowodem. „Teolog protestantyzmu“ przeżył wszystkie upokorzenia, bo na ostatnim zjeździe za kacerza przez swoich ogłoszonym został. Umarł w Wittenberdze 19 kwietnia 1560 r.

Melanchton był przedewszystkiem humanistą i jako taki zasłużył sobie na poczesny tytuł „Praeceptoris Germaniae“; pomiędzy humanistami zajmuje drugie miejsce (pierwsze Erazm). Jego studya klasyczne zjednały mu sławę, wydawnictwa podręczników do filozofii i starożytnych języków—uznanie. Podręczniki te weszły w użycie prawie do wszystkich szkół protest., i same szkoły urządzano według programu nakreślonego przez M (1557). Zbytnia praca zda się potęgowała tylko siły w tym o słabem ciele człowieku. Ulegając ówczesnym prądom oddawał się i astrologii i wpadł w błędne koło zabobonów. Utrzymywał, że gwiazdy mają wpływ na charakter, temperament i życie człowieka. Luter go nawet karcił, ale on nie porzucał swych zapatrywań. Gdyby w tym kierunku tylko pracował, dość zebrałby wawrzynów, ale M. sięgnął po inne. Stał się z musu teologiem i tu zarobił na imię „teologa protestantyzmu“. Choć Luter potępiał filozofię, ale poglądów religijnych nie można uzasadniać bez podkładu filozoficznego. M. stał się przeto i filozofem. Arystotelesa brał jako podstawę z innych (Plato) dopełniał z góry założone twierdzenia; był eklektykiem. Ale nauka robiona na obstalunek zwykle się mści; na M-ie mściła się jego teologia, paczyła nawet jego charakter.

Z natury łagodny stawał się wobec religijnych przeciwników okrutnym. Nie mógł znosić zdania przeciwnego, „ale wyjeżdżał zaraz z grubem przekleństwem i łajaniem, aby każdego pognębił swoją mądrością i nauką“. O królu angielskim Henryku VIII wyraził pobożne pragnienie „aby Bóg jakiemu mężnemu człowiekowi dał myśl zamordowania tego tyrana“. Ze śmierci Servet'a się cieszył, Schwenkfeldowi takiejże życzył, dla Majorystów kar cielesnych żądał (C. R. IX, 133: 579, 798). Od 1530—60 był przywódcą umysłowego protestantyzmu, ale nie dzięki swej silnej woli tylko zbiegowi okoliczności. Chwiejny aż do przesady, łudzący się ciągle fantasta, zmieniał swe zdanie jak każdy, co na niepewne walczy, błędu broni. Porównać cały szereg wydań *Loci theologici* to dosyć, by się przekonać o „trwałości“ zasad M-a. Jeśli mu argumentu było brak uciekał się nawet do zmyślonych cytat (List do Brenz'a, Maj 1531 r. C. R. II. 501). Dzieła M. wydawane kilkakrotnie a niektóre i więcej razy, doczekały się kilku wydań ogólnych. (Por. *Opera Melanchtonis, ed.* Bretschneider et Bindseil w „Corpus Reformatorum“ I — XXVIII, Lipsiae 1834—1860; J. Camerarius, *De Melanchtonis ortu, totius vitae curriculo etc.* Lipsiae 1566; Hartfelder, *Ph. Melanchton, als Praeceptor Germaniae*, Berlin 1889; J. Döllinger, *Die Reformation*, I, 349—

408, Regensburg 1864. Prócz tego wiele w literaturze o Lutrze tenże tom str. 39—48).

Ks. M. N.

Melania Młodsza św. w r. 383 w Rzymie; w 13 r. życia wydana za mąż za prefekta Rzymu Piniana. Gdy dzieci jej wszystkie pomarły we wczesnych latach, M. postanowiła resztę życia dokonać w powściągliwości, do czego wraz z mężem zobowiązała się ślubem. Melania Starsza babka M-i zachęciła pobożnych małżonków do rozdania dóbr ubogim i obrania życia bogomyślnego na samotności. Poszli za radą M-i Starszej oboje i sprzedawszy część dóbr swoich oraz obdarzywszy wolnością ok. 8000 niewolników, udali się na wieś we Włoszech i poświęcili się modlitwie, czytaniu ksiąg pobożnych, odwiedzaniu i pielęgnowaniu ubogich i chorych, obracając na ten cel resztę majątku, jaki im jeszcze zostawał. Udali się następnie do Afryki, czas jakiś zamieszkali w Kartaginie a potem w r. 410 przenieśli się do Tagasty, aby tam pod kierownictwem miejscowego bpa św. Alipiusza dążyć do doskonałości. W jednej podróży do Hippony poznali św. Augustyna. Pobożni małżonkowie wiedli w Tagaście żywot umartwiony; M. raz tylko na tydzień jadała i to tylko chleb i wodę. Po za ćwiczeniami pobożnemi oddawali się przepisywaniu ksiąg, a Pinian nadto pracy w ogrodzie. Założyli w Tagaście dwa klasztory i w r. 417 udali się do Jerozolimy, gdzie podobny rodzaj życia prowadzili. Gdy M. została w r. 435 wdową, zamknęła się w klasztorze i tu została przełożoną. W końcu przedsięwzięła podróż do Knstpla w celu nawrócenia swego wuja Volusiana jeszcze poganina, co jej się udało. Po powrocie do Jerozolimy M. zachorowała ciężko i przepowiedziawszy chwilę swej śmierci † dn. 31 grud. 439 r. mając lat 56. Święto 31 grud.. (Por, Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, t. II, 4-o, k. 483 i nast.).

X. J. N.

Melaniusz Marcin, bened. z klaszt. Tuchowskiego, napisał *Wonność wdzięczna Róży niebieskiey P. Najśw. Maryi w kościele Tuchowskim, przez wielkie łaski dobrodziejstwa i cuda zbawienne się wydawająca* Kraków 1648.

Melata Benedykt ks., ur. w Rzymie w r. 1843, wyśw. na kapł. w 1865, został szambelanem tajnym Ojca św. 1886, prałatem pskim i protonotaryuszem apostolskim w 1903, konsultorem kongr. Bpów i Zakon. w tymże r., w następnym konsult. Kongr. Soboru, Propagandy, Odpustów i relikwij oraz członkiem komisyi do prawa kanonicznego, w 1905 konsultorem Kongr. koncyliów prowinc., sekretarzem komisyi Propagandy do spraw bpów i instytucyi i t. d., wreszcie w r. 1908 konsultorem kong. Zakonników. Napisał *Manuale theologiae moralis.* 12-o; *An benedictio in articulo mortis* pluries possit impertiri; *De Cardinali protectore*; *Tractatus de Benedictione Papali.* 8-o; *Manuale de Indulgentiis.* 12-o; *De potestate qua matrimonium regitur* et de jure matrimoniali civili apud praecipuas nationes. 8-o, i inne.

Melbourne — arcybiskupstwo w Australii (archidioeceses Melbournesis). — Miasto Melbourne, po obu brzegach rz. Yarra położone, powstało w 1835 r. jako mała wioska. Szybko się rozwinęło, tak iż w 1901 r. liczono tu ok. 69 tys. mieszkańców, z przedmieściami ok. 494 tys. Obecnie M-e jest największem miastem w Australii, stolicą kolonii ang. Wiktorya (Nowa Hollandya), posiada kły; uniwersytet od r. 1854; szkoły liczne; biblioteki; muzea i t. p. — Biskupstwo w Melbourne powstało w 1847 r., jako suffragania arcybpa Sydney. W 1874 r. Melbourne stało się arcybiskupstwem z bpstwami sufraganiami: Ballarat, Sale i Sandhurst. W 1908 r. archidyecezya Melbourne liczyła 160 kościołów; 104 kapłanów świeckich, 39—zakonnych; 761 sióstr zakonnych; 8 szkół wyższych dla chłopców, a 25 dla dziewcząt; 108—szkół parafialnych początkowych, liczących ok. 25 tys. dzieci katolickich. — Synody w Melbourne. Prowincyonalne koncylium dla prowincyi Sydney odbyło się w 1869 r. (Ob. *Collectio Lacensis*, t. III, p. 1059...; 1367...). (Por. W. E. I., t. 45—56, str. 776; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg, 1890, p. 241; Moran, *History of the Cath. Church in Australia*, Sydney, 1896; *Austral. Cath. Direct.*, Sydney, 1908,

p. 55–68; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1908, t. II, k. 920). *X. C. S.*

Melcher Aloizy ks., ur. w r. 1814 w Augsburgu, † w 1890 w Unseres Herrn Ruhe pod Friedbergem, gdzie pełnił służbę Bożą, zarówno jak i w pobliskim kle św. Afry. Napisał: *99 Pastorationsbriefe.* 1880; *150 Cyklusspredigten.* 1888 i nst. 3 tomy; doskonałe te kazania katechetyczne wychodziły przez dłuższy czas w „Homiletyce". W r. 1910 wyszły w Warszawie w tłumacz. poprawionem ks. bpa Rzewuskiego. Tom I wyszedł; t. II i III w druku; *Homilien über die Sonn—u. Festtägl. Evangelien.* 1893 i nst. 2 tomy.

Melchers Franciszek ks., ur. w Westfalii, † w 1851 r. był wikaryuszem generalnym w Monasterze i bpem sufraganem. Napisał źródłowe dzieło *Das Nationale Concilium in Paris im Jahre 1811.* München 1814.

Melchers Paweł, arcbp, kardynał, ur. 6 stycznia 1813 r. w Monasterze. W Bonn uczył się prawa, teologię ukończył w w Monachium za czasów Döllingera, Haneberga, Klee i Windichmanna. Roku 1841 otrzymał święcenia kapłańskie i był kapelanem w Haltern. R. 1845 powołany na wice regensa seminaryum w Monasterze, r. 1851 mianowany regensem seminaryum i kanonikiem katedralnym, w 1852 r. wikarym generalnym, r. 1854 dziekanem kapituły. R. 1857 Pius IX prekonizował M-a bpem w Osnabrück. M. 1859 r. otworzył seminaryum, dwa mniejsze seminarya ufundował, urządził rekolekcye dla kapłanów; życie duchowne podniósł, katedrę odrestaurował, wizytował swą dyecezyę a nawet w charakterze wikaryusza aplskiego udał się do Kopenhagi. 8 stycznia 1866 r. M. prekonizowany arcbpem kolońskim. Brał czynny udział w soborze Watykańskim. Prześladowania wywołane egzekucyą ustaw majowych (13 maja 1873 r.) jak wielu innych bpów, tak i M-a dotknęło. 31 marca 1874 r. skazany na kilkomiesięczne więzienie, a w r. 1876 berliński trybunał do spraw kościelnych złożył M-a z urzędu arcbpa. Z wygnania M. nie przestał zarządzać dyecezyą. Sąd koloński skazał go na nowe grzywny lub 1 miesiąc więzienia. R. 1884 M. udał się do Rzymu, w r. 1885 mianowany został kardynałem, zrzekł się godności arcybiskupa kolońskiego. M. umarł w Rzymie 14 grud. 1895 r. Wydał: *Unterweisungen über das Gebet.* 1887; *Ueber des hl. Altars Sakrament.* 1878; *Ueber das hl. Messopfer.* 1879; *Die kath. Lehre v. der Kirche.* 1881; *Das Eine Notwendige.* 1882; *Das Gebet des Herrn.* 1883, *Das Leben der allersel. Jungfrau.* 1884; *De canonica diœcesium visitatione.* 1893. (Por. *Gesch. der Erzdiöc. Köln.* 1882).

X. S. G.

Melchiades albo Miltiades św. pż, nastąpił po św. Euzebjuszu w 311 r. Gdy Konstantyn Wielki wydał edykt nadający swobodę Kłowi i pozwalający budować kły, M. skorzystał z tego i z gorliwością pracował nad rozszerzeniem Królestwa Bożego; ze smutkiem jednak patrzał na schyzmę Donatystów, którzy na czele bpa Donata zerwali jedność z bpem Kartaginy Mensuryuszem, pod pozorem jakoby on wydał księgi Pisma św. podczas prześladowania Dyoklecyana. Wsparty jednak wielką liczbą zwolenników w Afryce Donat odwołał się do Konstantyna, będącego wtedy w Galii, prosząc go o naznaczenie trzech bpów gallijskich, którzyby rozpoznali i osądzili sprawę Cecyliana, który jakoby niepr.awnie zajął po Mensuryuszu stolicę bpia w Kartaginie. Konstantyn przychylił się do prośby, ale zażądał by trzej wyznaczeni bpi udali się do Rzymu i tam wspólnie z pżem sprawę rozpoznali. Wskutek tego M. zwołał na dzień 2 paźdz. 313 r. koncylium do Rzymu, na którem byli obecni Cecylian i Donat. Ten ostatni został potępiony jako schyzmatyk; co się zaś tyczy innych bpów zwolenników Donata pż gotów był pozwolić im zatrzymać ich stolice bpie, jeżeli powrócą do jedności z Kłem. Św. Augustyn wielce wynosi to umiarkowanie M-a, lecz Donatyści oczerniali potem, po jego śmierci, pamięć św. pża, głosząc że i on wydawał Księgi święte poganom, co św. Augustyn dowodnie zbił. Św. M. † dn. 10 stycz. 314 r. po półtrzecia rocznem obejmowaniu Stolicy Piotrowej. Pochowany na cmentarzu św. Kalixta, na drodze Apijskiej. Niektóre kalendarze przyznają mu tytuł męczennika z powodu wycierpia-

nych podczas ostatnich prześladowań udręczeń. Święto 10 grudnia. (Por. Tillemont, *Mémoires*. VI; Platina, *De Vitis Pont. Rom.*; Baronius, *Annales*; Glaire, *Dictionnaire*; Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, 1453).

X. J. N.

Melchicki Kościół ob. Greko-Melchicki Kościół.

Melchior z Mościsk ob. Mościcki Melchior.

Melchior św. jeden z trzech Królów, którzy przybyli do Jerozolimy i do Betleem by pokłon oddać Zbawicielowi Panu. Wracając do ojczyzny chcieli wstąpić do Jerozolimy, by według obietnicy, oznajmić Herodowi o miejscu nowonarodzonego Dziecięcia, lecz przestrzeżeni we śnie przez anioła inną drogą wrócili do krainy swojej. Tradycya opowiada, że trzej Królowie ochrzczeni zostali później przez św. Tomasza apła i że rozszerzali wiarę chijańską w swych krajach. Następnie podanie głosi, że ciała ich zostały przeniesione do Konstpla w IV w., następnie do Medyolanu, a stąd do Kolonii z rozkazu cesarza Fryderyka Barbarossy. Niektórzy krytycy zaprzeczają autentyczności świętych relikwij czczonych w Kolonii, ale kult potwierdzony przez Kościół dowodzi, że wywody tych krytyków nie są pewne. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 486).

Melchior z Warki, dominikanin, dr. teologii, uczony i pobożny kapłan, miał wielką sławę jako egzorcysta. Surowy i umartwiony sposób życia M-a nagrodził Pan Bóg darem zachwyceń. Był przez czas dłuższy przeorem w Wilnie. † tamże w r. 1602 przepowiedziawszy przedtem chwilę swej śmierci. Napisał dwa dziełka o bractwach Imienia Jezus i Różańca św. Nadto wydał „Expositio Missae Hugonis Card. Ord. Praedic." Cracoviae 1584, 4-o. (Por. Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodz.* II, str. 203 i nst.; Jocher, *Obraz bibliog.-hist. liter.* Wilno 1857, 8-o, t. III, n. 6405; Quetif et Echard, *Script. Ord. Praed.* t. II, 350).

Melchisedech—hebr. Malki—Sedek, gr. Μελχισεδεκ—król Salem w krainie Chanaan za czasów Abrahama. Miasto Salem oznacza prawdopodobnie Jeruzalem. (Psalm. LXXIII. 6) Melchisedech oznacza „król sprawiedliwy". Gdy Abraham wracał po zwycięztwie nad Chodorlahomorem, Melchisedech podniósł, to jest ofiarował chleb i wino, błogosławił Abrahamowi, a Abraham dał mu dziesięcinę ze zdobytych łupów (Genes. XIV, 18—20). Widać z tego, że Melchisedech był królem, a razem kapłanem, czcicielem Boga prawdziwego. Pismo św. nie mówi o jego pochodzeniu, nie wskazuje ani daty jego urodzenia, ani śmierci. Z tego względu Melchisedech uznany jest za typ kapłaństwa i królestwa mesyanicznego. (Ps. CIX, 4: ad Hebr. VII, 1).

Z tego względu, że Pismo św. przedstawia Melchisedecha bez ojca, bez matki, bez wyliczenia rodu, nie mającego ani początku dni, ani końca żywota, niektórzy uważali go za osobę zmyśloną, inni za anioła (Orygenes, Didymus) inni za Wcielonego Ducha św. lub Syna Bożego, inni za jakąś wielką potęgę bożą—μεγάλην τινὰ δύναμιν θείαν; wreszcie uważali go Żydzi za Sema. (Św. Hieron., *Epistola ad Evangelium.* 73, Epiphan, *Haeres.* 55, 5; 67, 3). (Por. Henderson, *Melchisedek.* Londres 1809; G. Rösch, *Die Begegnung Abrahami mit Melchisedek*, w „*Theologische Studien und Kritiken*" 1885, p. 321—366; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 939—942).

X. R. J.

Melchizedech w księgach liturgicznych nazywany capsula albo lunula, jest to przyrząd kształtem do księżyca na nowiu podobny, w którym umieszcza się Hostyęśw. ku wystawieniu w monstrancyi. Składa się z dwóch księżyców, których końce zwrócone są do góry; u spodu zaś grzbiety ich są przytwierdzone do maleńkiego wałeczka. Cześć Najśw. Sakramentowi należna wymaga, aby M. był złoty, lub srebrny, przynajmniej wewnątrz wyzłocony. M. nie może być drewniany lub szklanny, bo te materyały są kruche. Kapłan mający władzę poświęcania aparatów, może go poświęcić formułą ze Mszału: Benedictio tabernaculi seu vasculi pro sacrosancta Eucharistia conservanda. M. traci swe poświęcenie, gdy się rozłamie i będzie do użytku niezdatny; po naprawie lub tylko po nowem wyzłoceniu, winien być

znów poświęcony. M. poświęconego świeckim osobom dotykać wolno, a gdy będzie ku wystawieniu użyty, już tylko klerycy in sacris dotykać go mogą. We Francyi M. składają nie dwa półkuliżyce, ale dwa kryształowe szkła okrągłe osadzone w metalu, z sobą zawiaskami spojone, i między te dwa szkła Hostyę św. umieszcza się. Nie mogą jednak one dotykać Hostyi. Tak mówi dekret Ś. K. Obrz. d. 4 lutego 1871 r. Vicariatus Apost. de Dania: non decere sacras species inter vitreas laminas includere, quarum supereficiesillas immediate tangant. Gdyby taki M. był używany i gdyby był zwyczaj konsekrowania w nim Hostyi, to na czas konsekracyi ów M. winien być otwierany. (Ś. K. Obrz. d. 4 wrześ. 1880, Briocen. (Por. Herd, *S. Liturgiae Praxis*, t. I, 173—175; ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał paraf ialny*, t. I, n. 74; *Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1902, t. II, 594—608).

X. S. G.

Melchizedechianie ob. Antytrynitarze.

Melchizedecy, odłam sekty Bezpopowców; twierdzą oni, że Najśw. Sakrament można sprawować nie będąc kapłanem na wzór Melchizedecha, który bez kapłaństwa ofiarował jednak Bogu chleb i wino. Sami więc czynią to samo; wieczorem kładą przed obrazami chleb i wino w naczyniu stawiają, odmawiają przepisane modlitwy wieczorem i rano, następnie przyjmują ów chleb i wino, jako Najśw. Sakrament. M przeważnie mieszkają w Moskwie. Jest ich niewielu. (Por. Dębiński ks., *Raskoł i sekty Praw. Cerkwi.* Warszawa 1910, 8 a, s. 63).

Melchom ob. Moloch.

Melecyanie ob. Aryanizm i Melecyusz.

Melecyusz—bp Lycopolis w Tebaidzie, twórca schyzmy Melecyanów w Egipcie około r. 305. Za zaparcie się Chrystusa i składanie ofiar bożyszczom, za występowanie przeciwko władzy zwierzchniczej patryarchy Aleksandryjskiego Piotra i wdzieranie się w jego i innych sąsiednich biskupów atrybucye, słowem oskarżony o liczne zbrodnie Melecyusz został złożony z godności biskupiej na synodzie Aleksandryjskim odprawionym przez biskupów Egipta pod przewodnictwem patryarchy Piotra. Melecyusz zlekceważył orzeczenie synodu i po dawnemu spełniał funkcye biskupie. Zanim ostatecznie zerwał z Kościołem, upominali go czterej bpi egipscy: Hezychiusz, Pachomiusz, Teodor i Fileasz, ale to nic nie pomogło. Melecyusz trwał w zaślepieniu i uporze nie tylko za patryarchy Piotra, ale i za jego następców Achilesa i Aleksandra; zjednał sobie licznych zwolenników, tak że stronnictwo Melecyanów liczyło samych swych bpów w Egipcie 29 i bardzo wielu kapłanów. Aby położyć koniec nieszczęsnemu rozdwojeniu, rozpatrywano sprawę Melecyanów na synodzie Nicejskim i orzeczono: „Chociaż Melecyusz, ściśle mówiąc nie zasługuje na żaden wzgląd, jednak synod, powodując się łagodnością postanowił, aby tenże mieszkał w swem mieście bez żadnej władzy do udzielania święceń, wybierania kleryków; nie wolno mu też zatrzymywać się w tym celu ani w okolicy, ani w któremkolwiek mieście. Pozostaje mu tylko tytuł bpi, ustanowieni zaś przez niego klerycy będą przez późniejsze kładzenie rąk wzmocnieni i do społeczności kościelnej przypuszczeni...“ Ta łagodna decyzya soboru niewiele pomogła, Melecyanie stali się tem zaciętszymi wrogami Kła i, z małymi wyjątkami, połączyli się z Aryanami. Data śmierci Melecyusza niewiadoma. Następcą jego był Jan zatwierdzony przez Euzebianów na synodzie w Tyrze 335. Z tej sekty odznaczyli się bp Arseniusz, bp Kallinik z Peluzium, główny przeciwnik św. Atanazego na synodzie w Sardyce, mnich Pafnucy i mniemany kapłan Isclyras. Sekta Melecyanów przetrwała do połowy V wieku. (Teodoretus, *Hist. Eccl.*, I, 9; Socrates, *Hist. Eccl.* I, 8); Św. Epifaniusz podaje, że przyczyną odszczepieństwa było zbyt łagodne postępowanie patryarchy Piotra z upadłymi odstępcami od wiary i że Melecyusz nigdy wiary nie utracił. Świadectwo to jednak nie zupełnie jest krytyczne. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, t. III, p. 75, 85, 92; Józ. Kard. Hergenröther, *Historya Powsz. Kość. Kat.*, t. II, str. 86).

X. R. J.

Melecyusz Michał Brok, przeor klasztoru Karmelitów w Jaśle, przełożył z pism św. Bernarda: *Sposób mądrego i dobrego życia na świecie* dla prostych i wiernych zakonników a osobliwie zakonnic, Kraków 1630 in 4-o. Tłumaczenie odznacza się czystym językiem.

Melecyuszowe odszczepieństwo w Antyochii powstało wskutek tego, że Eu-zebianie usunęli ze stolicy biskupiej w r. 330 Eustacyusza z Antyochii. To oburzyło katolików i nie chcieli przyjmować żadnego biskupa na miejsce Eustacyusza. W r. 360 na synodzie w Antyochii wybrano na to biskupstwo Melecyusza, który pochodził z Melitene i był przez jakiś czas bpem w Sebaście. Miał to być człowiek wysoce cnotliwy, ale zamało biegły w nauce: Aryanie zaliczali go do swych stronników. Gdy się jednak spostrzegli, że Melecyusz trzymał się zasad katolickiej nauki, postarali się go po trzydziestu dniach usunąć, a na jego miejsce ustanowili Euzojusza. Katolicy zebrani na synodzie w Aleksandryi postanowili wybrać nowego bpa. W tym celu wysłali do Antyochii Lucyfera, bpa z Cagliari. Ten wybrał i wyświęcił Paulina, za którym się oświadczyli Eustacyanie, inni trzymali się Melecyusza, który umarł w r. 381. Rozdwojenie jednak nie ustało. Katolicy wybrali na jego miejsce Flawiana, niegdyś gorącego stronnika Eustacyusza, i będącego w wielkich łaskach u Teodozyusza W. Jednomyślność wśród wiernych w Antyochii po części zapanowała w r. 398, kiedy pż Syrycyusz przyjął Flawiana do społeczności kościelnej; a ostatecznie za bpa antyocheńskiego Aleksandra (413–415 r.), który odszczepieństwo to po 55 latach jego istnienia stłumił zupełnie. Melecyusz pomimo to odszczepieństwo przez Kł uznany został za Świętego. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, t. III, p. 239, 258, 276).

X. R. J.

Melfi—biskupstwo we Włoszech (dioecesis Melphiensis et Rapollensis). — Miasto Melfi (Melphi), na północnym stoku góry Monte Vulture położone, we włoskiej prowincyi Potenza, liczy ok. 12 tys. mieszkańców. — Biskupstwo w Melfi istnieje od XI w. W 1528 r. połączono z niem dyecezyę Rapolla. Obecnie zjednoczona dyecezya Melfi-Rapolla jest bezpośrednio zawisłą od Stolicy Ap., obejmuje 6 gmin w prowincyi Potenza. W 1908 r. liczono tu 40,100 katolików; 14 parafij; 42 kły i kaplic; 66 kapłanów świeckich; 31 – zakonnic. — Synody w Melfi odbyły się w 1059 r., 1089; 1100 w sprawach przeważnie dotyczących karności klnej. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. X, str. 83; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg., 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 923).

X. C. S.

Melismaty. Słowo pochodzenia greckiego μέλισμα=oznacza piosnkę i jest zdrobniałym terminem od μέλος=pieśń. U greckiego filozofa i muzyka Aristoxenusa czytamy, że μέλος jest przeciwstawieniem rytmu muzycznego. Do μέλος należało to wszystko, co się odnosiło do poruszania głosu. Jego stopniowanie w wysokości skali. W późniejszych czasach zwano melismatami – ozdoby melodyi. W śpiewie kościelnym przeciwstawiano śpiew melismatyczny śpiewowi sylabicznemu. Melismatyczny śpiew używał nieraz kilku nut na jedną zgłoskę, podczas gdy sylabiczny tylko jedną.

Melite ob. Malta.

Melitene—biskupstwo katolickie-ormiańskie w Azyi Mniejszej (dioecesis Melitensis Armenorum).—Melitene jest to kraina, niegdyś w Kappadocyi leżąca, znana w 1100 r. przed Chr. jako Milid w napisach asyryjskich. Za Dyoklecyana otrzymała nazwę Armenia Secunda. Miastem prowincyi było Meline vel Melita, nad rz. Karnalosem, dopływem Eufratu położone. Od czasów Tytusa stała w Mie legio XII, słynna legio fulminatrix (ob. art. Legio fulminatrix). Obecnie Mie jest w ruinach, jako wioska Eskiszehr. Nowe miasto Malatia wznosi się obok dawnego Melitene; jest głównem sandżaku w Turcyi Azyatyckiej, w wilajecie Mamuret Aziz, liczy ok. 40 tys. mieszkańców, w tem 1/4 chrześcijan, posiada 6 kościołów. — Biskupstwo istniało w Mie za czasów rzymskich. Metropolia Armeniae secundae miała 6 bpstw. Pierwszym bpem

był św. Eupsychius, drugim św. Akacyusz—obaj męczennicy. Obecnie w M-e jest bpstwo katolickie-ormiańskie, liczące 5,110 katolików; 10 kłów i kaplic; 7 stacyj misyjnych; 9 kapłanów, 6 szkół dla chłopców, a 3 dla dziewcząt; 1 klasztor żeński. (Por. W. E. J., t. 45—46, str 295 i 783; Le Quien, *Oriens christ.*, t. I, p. 439—445; t. II, p. 1451—1458; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 148; *Missiones Cath.*, Romae, 1907, p. 757; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1908, t. II, k. 923).

X. C. S.

Meliton św. bp Sardes w Lydyi, zwany z powodu ducha proroczego jakim był od Boga obdarzony Prorokiem. Tertulian i św. Hieronim piszą o nim jako o znakomitym mówcy i zdolnym pisarzu. W r. 171 M. napisał do Marka Aureliusza apologię wiary chijańskiej, o której wiemy z pism Euzebjusza i innych pisarzy kinych, którzy wielkie tej apologii oddają pochwały. Z fragmentów pozostałych widać z jaką jasnością M. nauczał, że Jezus Chr. jest Bogiem prawdziwym przed wiekami, oraz prawdziwym Człowiekiem narodzony z Dziewicy. Te ustępy szczególniej posłużyły do zawstydzenia Aryan i Eutychian. Święto 1 kwietnia. Uczony Dom Pitra ogłosił w swojem *Spicilegium Solesmense* fragmenty pism M-a. Najpszy jednak ich zbiór znajduje się u Routh, *Reliquiae sacrae*. Oxford 1814, 8-o, t. I, s. 109. (Por. Tillemont, *Mémoires* t. II, s. 407 i nst.; Dom Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés*. II, s. 75 i nst; Ch. Chr. Voog, *De Melitone Sardium in Asia episcopo*. Leipz. 1744, 4-o; Galland., *Bibl. Patrum*. II. Proleg.; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, k. 489).

X. J. N.

Melk opactwo benedyktyńskie założone w r. 1089. Przed rokiem 984 przez Leopolda Św. Melk odebrany Madziarom został stolicą Babenbergów i posiadał kolegiatę kanoników świeckich. W Melk zginął przez pomyłkę ukarany śmiercią św. Koloman, królewicz irlandzki. Opatem benedyktyńskim pierwszym był Sigibold. Ostatni z Babenbergów mieszkał tam Leopold III. Syn jego Leopold IV św. przeniół swą stolicę na Kahlenberg. Opactwo jednak nie upadło, owszem świetnie uposażone od swych monarchów, ubogacone w różne łaski od papieży było przez wieki całe twierdzą dla wiary św. i rozsadnikiem nauki; wydało wielu uczonych. Przetrwało aż do ostatnich czasów. Z opatów tego klasztoru wsławili się: Erchenfrid († 1163), za jego rządów napisana pierwsza kronika tego klasztoru *Chronicon Mellicensis monasterii* do r. 1123; Konrad von Wizzenberg (1177—1203) napisał *Brevę Chronicon austriacum* (928—1194). Walter (1224—1247 r.) pierwszy począł używać mitry; Mikołaj Syeringer von Matzen (1418—1425 r.) reformator i odnowiciel klasztoru Leonard von Straubing (1425—1433), Marcin von Senging († około r. 1483), był notaryuszem na soborze Bazylejskim; Kacper Hoffman (1587—1623). Bertold von Dietmayr (1700—1739) od niego rozpoczyna się wiek złoty tego klasztoru pod względem naukowym; Marcin Kropf, autor dzieła *Bibliotheca Mellicensis*, Wiedeń, 1747. Klasztor Benedyktynów w Melk pod względem zabytków historycznych i zabytków sztuki, dziś należy do najciekawszych i najbogatszych. W r. 1905 było w tym klasztorze 85 zakonników, w tej liczbie 75 kapłanów, opatem był od r. 1875 Aleksander Józef Karl urodz. 1824 r. (Por. Keiblinger, *Geschichte des Benedictiner-Stiftes Melk*, Wien, 1851; Linde, *Chronik*. 1900; Schachinger, *Geschichte*, 1905).

X. R. J.

Mello nazwa dwóch twierdz: jednej w Sychem, drugiej w Jeruzalem i miejsca, gdzie został zabity król Joas. Po hebr. Bet Millo albo ham-Millo, gr. οἶκος Βηθμααλών albo ἡ ἄκρα ἡ Μελώ.

1) Mello miasto Mello, twierdza miasta Sychem albo w pobliżu Sychem będąca, nazywane także wieżą Sychem. (Jud. IX, 4, 6, 20, 46—49). W tej twierdzy była świątynia, Baala Berith. Podług Guérina Mello było na południu od studni Jakóbowej w dziś. Khirbet el-Duwara (*Samarie*, I, 463 ss.), według, zdania innych przy zejściu z północnej strony góry Garizim.

2) Mello—twierdza w Jeruzalem przy górze Moria. (II Reg. V, 9; III Reg.

IX, 15, 24; XI, 27; IV Reg. XII, 20; I Par. XI, 8; II Par. XXXII, 5).

3) Mello miejsce, gdzie został zamordowany król Joas. (IV Reg. XII, 20; II Reg. V, 9). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 947—948; W. W., 8, 1239).

Mello — bpstwo w Urugwaju (dioecesis Melensis). Bpstwo to powstało w r. 1897 r. jako sufrania metropolii Montevideo. Innych szczegółów o dyecezyi tej nie posiadamy. (Por. Buchberger. *Kirchliches Handlexikon*, München 1908. t. II, k. 925).

Melodye hebrajskie są to te śpiewy, które lud wybrany od dwóch tysięcy lat przeszło przed Chrystusem śpiewał po synagogach. Pieśni hebrajskie silnie złączone są z poezyą religijną żydowską. Mają swój rytm oddzielny, swoją odrębną melodyę, swoją oddzielną deklamacyę, mimikę i melodramatyczność.

Śpiew należał do obrzędów religijnych. W szkołach proroków, oraz w szkołach Lewitów głównem zadaniem wychowania był nietylko wykład Biblii, lecz i śpiew chóralny. Już Dawid król z chórem 4,000 Lewitów razem Boga chwalił. Melodye ówczesne do dziś dnia przechowały się i świadczą o niezwykłej sile twórczej. Jest kilka typów tych melodyi: Pierwszym typem poetyczno-muzykalnym jest hymn, malujący wylanie duszy pobożnej w najwspanialszej formie. Spotykamy się z nim i w Księgach Mojżesza; znakomite są hymny Machabeuszów, cechujące wybitną epokę wyznawstwa w dziejach Starego Zakonu. Drugim typem poetyczno-muzycznym jest psalm—czyli rozmowa duszy wierzącej z Bogiem. Przecudne są Psalmy Dawida. Trzecim typem poezyi i melodyj hebrajskich są lamentacye, malujące całą grozę życia i nieszczęść, jakie przechodził lud wybrany. Czwartym wreszcie typem poetyczno-muzycznym jest Chór — wyrażający myśl wspólności i jedności wiary. Śpiewy te przechodziły drogą tradycyi od pokolenia do pokolenia. Dla łatwiejszego zorjentowania się w melodyi i jakości akcentowania umieszczano pewne znaki (znaczki nad i pod tekstem Pisma św.) Spotykamy się z nimi już od Genezy Mojżesza. Nie oznaczały one nut, lecz tradycya żywo je wykładała, mówiąc, że ten lub ów znak takim lub innym sposobem ma być śpiewany. Pięć a czasem i siedem nut przypada na jeden taki znak; często tekst cały bywał rytmicznie na jedną nutę śpiewany; to znowu znak taki oznaczał, że kilka słów należy z większym pośpiechem wyśpiewać. Znaki nad pismem umieszczone (krótkie punkta) oznaczały pełne nuty; mniejsze punkta oznaczały pół nuty; znaki umieszczone pod pismem oznaczały ciągnięte nuty. Melodye hebrajskie przeszły w skład śpiewów pierwotnego Kła. Silnie zwłaszcza odbiły się na chórale ormiańskim. Z małemi zmianami utrzymały się do dziś dnia w synagogach hebrajskich. Z wielkiem powodzeniem używali ich niektórzy kompozytorowie jak Meyerbeer, Mendelsohn, Rubinstein i inni w swych oratoryach i śpiewach. (Por. K. Łada, *Historya muzyki* Warszawa 1861, 1—8, 25 — 32, oraz art. Muzyka Kośc. kat.).

X. W. P.

Memento mszalne za żywych, jest to modlitwa w kanonie mszalnym, gdy kapłan mówi M., podnosi cokolwiek ręce w górę, jednocześnie łącząc je z sobą powoli, aby ruch rąk rozpoczynał się przy słowie M., a kończył się na słowie: „tuarum“, nie przykładając ich ani do piersi, ani do twarzy. Podnosząc ręce, oczów nie podnosi. Mając już ręce złożone, cokolwiek pochyli głowę, i myślą modli się przez trwanie jednego Pater noster, według intencyi. Litery NN. służą do wymienienia imion tych, za których kapłan szczególnie modli się. „In hac orationis parte sacerdos orat pro illis videlicet, pro quibus fit sacrificium, puta in parochialibus ecclesiis pro ejus parochiae populo, pro iis, qui celebrandae Missae ejusque fructu applicando eleemosynam contulerunt; ac pro iis, pro quibus sacerdos nominatim orare intendit“ (Benedict. XIV lib. II, c. XIII, n. 8 et 9). Po ukończonej tej modlitwie ręce rozłacza, opuszcza cokolwiek i mówi: „et omnium circumstantium.“ Gdy mówi: „M. etiam Dne famulorum“ dłonie rąk przed piersią rozłącza i cokolwiek podnosi w górę, i łączy je z sobą powoli, aby je na słowa: „in somno pacis“ połączył pod wyższą częścią piersi. Kapłan podnosząc ręce oczów nie podnosi;

mając ręce złożone, cokolwiek pochyli głowę, i oczy zwróci do Najśw. Hostyi, krótszy czas niż w pierwszem Memento modli się w milczeniu za umarłych. Litery NN. w tej modlitwie opuszczają się. „Post famularum... ponuntur litterae NN. quae tenent locum diptychorum, in quibus scripta erant nomina defunctorum, quae alta voce exprimebantur: usu autem generali haec litterae nunc negligantur et memoria defunctorum fit post verba in somno pacis.“ (Por. Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, t. II. n. 99; ks. A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903, str. 162, 287).

X. S. G.

Memento mori, „pomnij na śmierć.“ Pan Bóg dał to upomnienie. (Gen. III, 19), aby obudzić w nas zbawienną bojaźń przez rozważanie prawd wiecznych. Kartuzi i Trapiści przy powitaniu, rozmowie i pożegnaniu często przypominają te słowa: memento mori, Tak też się zowią rekolekcye miesięczne, których przedmiotem rozmyślania i rachunków sumienia są rzeczy ostatnie, jako przygotowanie się do dobrej śmierci.

Memorare o piissima... modlitwa nazywana św. Bernarda, ma pochodzić od Klaudyusza Bernarda, a przynajmniej przez niego rozpowszechnioną została. Pius IX dekretem 11 gr. 1846 przywiązał odpusty do tej modlitwy. (Por. Stadler, *Heiligen Lexicon v. Cladius*).

Memoriale rituum pro aliquibus praestantioribus sacris functionibus persolvendis in minoribus ecclesiis parochialibus; taki tytuł książeczki, którą Benedykt XIII, będąc jeszcze arcybpem Benewentu wydał, a którą nazywają Parvum Caeremoniale lub Rituale. Tę książeczkę wydał jako papież r. 1725 dla Rzymu, a Ś. K. Obr. 28 czerw. 1821 r. zaaprobowała dla wszystkich kościołów, gdzie można mieć 4 albo 3 kleryków do asysty. Obejmuje ona: 1) poświęcanie gromnic w dzień Oczyszczenia N. M. P., 2) popiołu, 3) palm. 4) ceremonie w W. Czwartek, 5) w W. Piątek i 6) w W. Sobotę. M. uważana jest jako źródło rubryk do ceremonii kościelnych.

Memphis—hebr. Moph albo Noph gr. Μέμφις—miasto w Egipcie na zachodnim brzegu Nilu niedaleko od Delty (Is. XIX, 13; Jer. II, 16; XLIV, I; XLVI, 14, 19; Ezech. XXX, 13, 16; Oz. IX, 9). Nazwa hebrajska Moph i Noph pochodzi z egipskiego Mennufer, albo Mennefe, Menfe, co znaczy „mieszkanie dobre“, stąd koptyckie Membe, Memfe, Memfi, Menbe, Menfi i Mefe, asyryjskie Mempi i Mimpi, arabskie Menf, greckie i łacińskie Memphis. Nazwa hebrajska powstała przez opuszczenie pierwszej zgłoski „M.“. Wyprowadzanie nazwy hebrajskiej Moph od Napata, stolicy Etyopii nieuzasadnione. Memphis przez długie lata było miastem stołecznem Faraonów. Dziś z miasta tego można widzieć tylko gruzy. (Por. Brugsch, *Dictionnaire géograph. de l'Egypte*. Leipzig 1879—1880; J. De Rougé, *Géographie ancienne de la Basse-Egypte*. 1891, p. 1—7; J. De Morgan, *Fouilles a Dashour*. 2 t. in 4-o. 1894—1903; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 954 — 959; W. W., 8, 1241). *X. R. J.*

Menra ob. Logos.

Menaia ob. Brewiarz II.

Menander poeta grecki, ur. w Atenach w r. 342 przed Chr., um. w r. 291. napisał przeszło sto różnych komedyj. Dziś zostały z nich tylko urywki. Z dzieł tego poety zapożyczył ś. Paweł (I Cor. XV, 33) przysłowie: „Złe rozmowy (właściwie złe towarzystwa) psują dobre obyczaje“. (Por. W. Smith, *Dictionnary of Greek and Roman Biography*. t. II, 1854, p. 1031 — 1034; Ch. Benoit, *Essai sur la comédie de Ménandre*, in 8-o, Paris 1853; P. Guizot, *Ménandre*. in 8-o. Paris. 1855).

Menard Mikołaj literat francuski. Ur. 1822 r. w Paryżu. Od najmłodszych lat wykazywał wielkie zdolności i zamiłowanie do nauki. Na tem polu całe życie pracował. Z pism jego zasługują na uwagę: *Prologue d'une revolution* 1848; *Poémes*. 1855—1863; *Les rêverie d'un paien mystique*. 1876—1886; *Histoires des anciens peuples de l'Orient*. 1882; *Histoire des Israelites d'après l'exégèse biblique*. 1883.

Menasse ben Joseph—światły talmudysta. Ur. w Smorhoniach 1767 r. † 1831. Przez całe życie starał się kierować prawdą, postępować podług przekonania. Z tego względu był stanowczym

przeciwnikiem sofistycznego sposobu studyowania i tłumaczenia Talmudu. Gorąco miłował swój naród i ustawicznie dążył, szczególniej w swych pismach, do polepszenia moralnego i materyalnego stanu Żydów. Z pism jego drukowane następujące: *Peszer Dabar* (Pogodzenie sprawy). Wilno 1807; *Binat Mykra.* 1818, traktujące o akcentach hebrajskich i opartej na nich egzegezie; *Alpe Menaszech* — Tysiące Menassego. Wilno 1822, zawiera naukę moralności i rzut oka na wady Żydów; *Sama de-Chaje* — lekarstwo życia czyli moralności; *Szekel ha-Kodesz*—Waga święta. 1823.

Mende — bpstwo we Francyi (dioec. Mimatensis).—Miasto Mende, nad rzeką Lot położona, niegdyś było grodem szczepu galijskiego Gabalów w prowincyi Gévaudan. Nosiło nazwy Mimas, Mimatum. Obecnie M-e jest stolicą depart. francuskiego Lozère, liczy ok. 7600 mieszkańców, posiada piękną katedrę gotycką z XIV w., zbudowaną przez Urbana V pża; w XVI w. protestanci zburzyli kł, lecz w 1600—1620 r. go odbudowano; wieże w XVI zbudował bp Franciszek de la Rovère; nadto istnieją tu inne kły zabytkowe, seminaryum, szkoły, muzeum, biblioteki i t. p. —Biskupstwo w M-e zwane pierwotnie dioecesis Gabalorum miało powstać w III w. Podanie głosi, że tu apostołował ś. Marcyalis, potem ś. Privatus, bp i męczennik, patron dyecezyi. Stolica bpia ustaliła się w M-e około 1000 r. Początkowo dyecezya M-e należała do metropolii w Bourges, a od 1676 r. należy do arcbpa Albi. Dyecezya Mende obejmuje departament Lozère, liczy 128016 mieszkańców, 26 parafij, 191 filij (succursales), 135 wikaryatów. (Por. W. E. I., t. 45—46, str. 832; J. B. C. Pascal, *Gabalum christ.*, Paris 1853; P. J. Charbonnel, *Origine...* Mende 1868; Tenże, *Origine et histoire abregée de l'Eglise de M.*, Mende 1859; Olier, *Notice historique sur le Gevaudan*, ed. Remire, Mende 1808; *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, y. 60; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II. fi. 929).

X. C. S.

Koniec Tomu XXV i XXVI.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJANSKICH

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Rom. Jałbrzykowskiego, Jana Niedzielskiego, Marcelego Nowakowskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Jerzego Gautier i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

M.—N.

Tom XXVII—XXVIII.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
1912.

M

Mendelsohn Mojżesz popularny filozof z pochodzenia żyd, urodził się w Dessau w r. 1729. Od lat młodzieńczych wykazywał wielkie zamiłowanie do nauki, pilnie badał Pismo św., talmud i dzieło Majmonidesa *More Nebochim*. W celu dalszej nauki udał się za swym nauczycielem rabinem Frenkelem do Berlina r. 1743. Tu zapoznał się z uczonymi żydowskimi Izraelem Mojżeszem, Rischem, Aronem Salomonem Gumperitzem, i za ich pomocą poznał najnowszą literaturę, szczególniej modną wówczas filozofię Leibnitza. Przez jakiś czas pracował w Berlinie wśród dotkliwego niedostatku. Dopiero gdy w r. 1745 r. został nauczycielem domowym dzieci Izraela Bernharda, a od r. 1750 wspólnikiem jego fabryki wyrobów jedwabniczych, poprawił się stan jego finansowy. W 1754 r. zapoznał się i zaprzyjaźnił jako szachista z Lessingiem filozofem. Ten wywarł na kierunek myśli Mendelsohna wpływ ogromny. Odtąd filozofia była umiłowanym jego przedmiotem aż do śmierci, która nastąpiła 4 stycznia 1786 r. Napisał sporo dzieł z dziedziny filozofii. Z nich wybitniejsze: *Briefe über die Empfindungen.* Berlin 1755; *Ueber die Evidenz der metamphysischen Wissenchaften.* 1763; za to dzieło akademia Berlińska przyznała mu nagrodę; *Jerusalem oder über religiöse Macht und Judenthum.* Berlin 1785. Zasady swe filozoficzne najlepiej wypowiedział w *Morgenstunden.* Berlin 1785; *Philosophische Schriften,* 2 t., Berlin 1761—1771. Był nadto współpracownikiem wydawnictwa: *Bibliothek der schönen Wissenschaften* i *Briefe die neuste Literatur betreffend.* Levater próbował nawrócić Mendelsohna do wiary chijańskiej. Spokojnie mu na to odpowiedział Mendelsohn, ale przecząco w swem *Schreiben an Lavater.* Gdy otrzymał dzieło *Über die Lehre des Spinoza,* w którem były stawione zarzuty Lessingowi, Mendelsohn stanął w obronie zmarłego przyjaciela w dziele *Moses Mendelsohn an die Freunde Lessings.* Najpopularniejszem z dzieł jego było *Phädon oder die Unsterblichkeit der Seele.* 1767. We wszystkich swych dziełach Mendelsohn Mojżesz był zwolennikiem filozofii kierunku idealno subjektywnego, Wszystkie jego dzieła zostały wydane przez wnuka jego Jerzego Benjamina M., profesora geografii i statystyki w Bonn w r. 1843—1845 w Lipsku w 7-u tomach. (Por. Kayserling, *Mendelsohn Moises.* 1883 i 1888 r.; Rab. Benj. Szold, *Moses Mendelsohn.* Baltimore 1879; Hensel, *Die Familie Mendelsohn* 1729—1847, Berlin, 1879; Herders, *Konversations Lexikon.* V b., s. 1583—1584).

X. R. J.

Mendez — nazwisko dwóch Jezuitów: 1) Alfons, ur. w miasteczku de Santo Aleyxio (Alentejo) w r. 1579, wstąpił do nowicyatu w r. 1593. Nauczał Pisma

św. w Evora, gdy Grzegorz XV mianował go patryarchą Etyopii. Cesarz Atznaf-Seghed wielce poważał o. M. (r. 1625) i wiara krzewiła się za jego panowania; lecz po śmierci tego cesarza wybuchło prześladowanie, a patryarcha został uwięziony, dopiero Portugalczycy wrócili mu wolność. W r. 1634 powrócił do Goa, gdzie † w r. 1656. M. napisał wiele *relacyj* ze stanu misyj Towarzystwa Jezusowego; *listy* w tejże materyi; nadto *Bran Haymanot etc.* Coloniae Agripinae 1692, fol., 2 vol.—jest to teologia katechetyczna. Wiele też pozostało prac w rękopisie.—2) Ferdynand—jest to sławny podróżnik Mendez Pinto, ur. w Montemor o Velho pod Coimbre ok. 1509 r., † 1583. Będąc w r. 1554 w Goa M. powziął zamiar zostania jezuitą i wstąpił do nowicyatu; lecz krótko tam był i wystąpił. Towarzyszył on o. Melchiorowi Nunez Barreto i św. Franciszkowi Ksaweremu w podróżach do Japonii. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1894, t. V, k. 884—888).

X. J. N.

Mendez i Gualaquiza—wikaryat apostolski w Zachodniej Kolumbii. Erygowano go w 1893 r. głównie dla prac misyjnych pomiędzy Indynnami szczepu Iivaros. Pieczę duchowną powierzono Salezyanom ks. Bosko. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicum*, Friburgi Brisg., 1890, p. 215 *I Iivaros di Mender e Gualquizar*, Turin 1906; *Sales Nachrichten*, XIV, 1908, p. 121...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon* München 1908, t I, k. 929).

Mendicantes ordines ob. Żebrzące zakony.

Mendive Józef jezuita hiszpański, wykładał św. Tomasza według Suareza. W tym duchu napisał po hiszpańsku kurs filozofii, który następnie przełożył na język łaciński p. t. *Institutiones philosophiae scholasticae* ad mentem Divi Thomae et Suarezii: Logica-Onthologia—Cosmologia—Psychologia—Theodicea—Ethica et jus naturae. Matriti 1886—88, in 8-o, 6 tomów. Nadto napisał po łacinie *Institutiones theologiae dogmatico - scholasticae*. Valladolid 1895, 6 vol. in 8-o; po hiszpańsku: *Elementos de Logica*. 8-o, wyd. 2-ie; *La Religion Catolica vindicada* de las imposturas Racionalistas. 8-o, wyd. 4-te poprawione. M. † d. 13 marca 1906 r. w Santander.

Mendo Andrzej T. J., ur. w r. 1608 Logrono, przyjęty do Towarzystwa w r. 1625, był profesorem filozofii, teologii i Pisma św. w Salamance, rektorem w Oviedo, rektorem seminaryum irlandzkiego w Salamance, socyuszem prowincyała, kaznodzieją królewskim i kwalifikatorem Inkwizycyi. Towarzyszył księciu d'Ossuny do Katalonii i Medyolanu. † w Madrycie w r. 1684. Napisał m. i. *Memorial ajustado* de los fundamentos incotestables por la immaculada Concepcion de la Virgen Maria etc. S. l. et a. fol.; *Bullae Sanctae Cruciatae elucidatio etc.* Matriti 1661, fol.; *De Jure Scholasticorum* et Universitatis sive Academico. Salmanticae 1655, fol.; *De Ordinibus Militaribus disquisitiones etc.* Ibd. 1657, fol.; *Quaresma*. Sermones etc. Madrid 1662, 4-o; *Statera opinionum* benignarum in controversiis moralibus etc. Lugduni 1666, fol.; *Crisis de Societatis Jesu pietate etc.* Ibd. 1666, 12-o; *Epitome opinionum moralium* etc. Ibd. 1674, 8-o; *Quadragesima* seu Conciones etc. Ibd. 1676 4-o, i w. i. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, s. V, k. 892 — 897; Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, 8-o, str. 109).

X J. N.

Mendoça Franciszek T. J. ur. w r. 1573 r. w Lizbonie, wstąpił do Jezuitów w Coimbrze w r. 1587. Uczył retoryki i filozofii w Lizbonie i Coimbrze, oraz Pisma świętego w Evorze. Był rektorem w kolegiach tych dwóch ostatnich miast. Wysłany do Rzymu w r. 1625 r. zachorował w drodze i † w Lyonie 1626 r. Napisał: *Mowy*; *Commentariorum ad discursuum moralium in Regum libris tomi tres*. Conimbricae et Ulyssipone 1621 — 1624; t. I i II, fol.; Lugduni 1622—31, fol., 3 vol.; *Viridarium Sacrae ac profanae eruditionis*. Tże 1631, fol. i inne. (Por. Sommervogel,

Bibliothèque. 1894, t. V. k. 899—903).

Ménégoz Eugeniusz, teolog protestancki, ur. w r. 1838 w Algolsheim, studya odbywał w Strasburgu, Erlangen, Berlinie, Halli i Marburgu. W r. 1877 po utworzeniu fakultetu teologii protestanckiej w Paryżu M. mianowany został magistrem konferencyj i dyrektorem seminaryum internistów tego fakultetu. W r. 1882 został profesorem tytularnym na katedrze dogmatyki luterańskiej. Napisał: *Etude dogmatique sur l'idée de l'Eglise.* 1862; *Réflexions sur l'Evangile* du Salut. 1879, 18-o; *La Notion du Cathéchisme.* 1882, 18-o; *Luther considéré comme théologien.* 1883; *L'Autorite de Dieu etc.* 1892 i inne. M. był też współpracownikiem wielu czasopism i dzienników teologicznych protestanckich we Francyi, Szwajcaryi i Niemczech. (Por, Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, Paris 1893. Supplement, str. 72).

Menelaus — bezbożny arcykapłan żydowski za Antyocha IV Epiphanesa, brat Symona, który chciał wydać skarby świątyni Syryjczykom (II Mach. 4—6). Menelaus w r. 172 przed Chr. obiecał Antyochowi płacić większe roczne daniny, za to otrzymał od niego arcykapłański urząd; wypędził z Jerozolimy Jazona, Oniasza III dawnego arcykapłana zamormował i przez długi czas, suto opłacając Syryjczyków, zajmował to stanowisko, aż wreszcie wypędzony z Jerozolimy przez Judę Machabeusza uciekł do Antyocha V eupatora i tam skazany został na śmierć. (II Mach. IV, 23 — 50; V, 5—7, 15 — 23; XIII, 3 - 8). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*; W. W. 8, 1251).

Menestrier Klaudyusz Franciszek T. J., ur. w r. 1631 w Lyonie, wstąpił do Towarzystwa w r. 1646. Uczył humaniorów i retoryki w Chambéry, Viennie, Grenobli i Lyonie. Zajmował się przez lat 25 kaznodziejstwem. † w Paryżu w 1705 r. Z wielkiej liczby dzieł M. (164) wyliczamy tylko niektóre: *Le veritable art du Blason* ou les regles des armoires sont traitées d'une nouvelle Methode etc. Lyon 1659, 24-o; *L'art du Blason* justifié etc. Tże 1661, 12-o; *L'art des emblemes.* Tże 1662, 8-o; *Origine des Armoires.* Paris 1679, 12-o; *La Philosophia des Images etc.* Tże 1682, 12-o; *La Blason de la Noblesse etc.* Tże 1683, 12-o; *La science et l'Art* des devises etc. Tże 1686, 8 o; *Réfutation des propheties* faussement attribuées sur les élections des Papes etc. Tże, s. a. 4-o; *Examen de la suite des Papes* sur les propheties etc. Tże s. a., 4-o; *Bibliothèque curieuse et instructive* de divers ouvrages anciens et modernes etc. Trevoux 1704, 12 o, 2 v.; *Nouvelle Méthode raisonnée du Blason* ou l'Art héraldique. Lyon 1770, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 905 — 925).

X. J. N.

Menevia biskupstwo w Anglii (dioec. Menevensis). Menevia nosiło niegdyś nazwę miasto St. Davids w Walii. Biskupstwo w Menevia powstało już w pierwszych wiekach Kościoła. Św. Dawid z Menevia, zostawszy arcybpem w Caerleon, obrał m. Menevia za swą rezydencyę (VI w.). W XII w. bpstwo Menevia jest sufraganią metropolity Canterbury. Przy wskrzeszeniu hierarchii katolickiej w Anglii w 1850 r. Walia utworzyła dwie dyecezye: Newport z Menevią i Shrewsburg. W 1895 r. utworzono osobny wikaryat apost. Menevia; w 1898 r. wskrzeszono bpstwo Menevia, jako suffranię arcybpa Westminsteru. Bp rezyduje w m. Wrexham (hr. Denbigh), liczącem 12600 mieszkańców, posiadającem kl z XV w.—Dyecezya Menevia w 1908 r. liczyła na 860577 mieszkańców, 8630 katolików; 25 kapłanów świeckich i 54—zakonnych; 55 kłów i kaplic; 5 męskich a 9 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. XV, str. 507, art. Wrexham; *Annales Cambriae*, London 1860; Giraldus Cambrensis, *Dialogus seu Distinctiones VII de jure et statu Men. ecclesiae*, London, 1863, p. 101—373; Wharton, *Anglia sacra*, II, London, 1691, p. 514—661; Jones i Freemann, *Hist. and Antiq. of St. Davids*, London, 1856; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 104; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1908, t. II, k. 930).

X. C. S.

ennas św. patryarcha Knstpolski, pochodził z Aleksandryi, a po destytucyi monfizyty i uzurpatora Antimusa I, został na jego miejsce patryarchą, pozyskawszy sakrę bpią z rąk pża Agapeta 13 marca 536 r. Zarządzał on spokojnie owczarnią swoją, gdy dał się uwieść sporowi o tria capitula podpisując wydane przez ces. Justyniana edykty z 544 i 551 r., za co przez pża Wigiliusza został z Kła wyłączony. M. przyjął z pokorą wyrok pski i uznawszy swoją słabość, oznajmił piśmiennie wraz z wieloma bpami, że poddaje się w rzeczach wiary orzeczeniom stolicy Aplskiej. Wkrótce potem † w sierp. 552 r. Zarówno Łacinnicy w martyrologium 24, jak i Grecy 25 sierp. czczą go jako Swiętego.

Menno, Mennonici. M. syn Szymona ur. 1492 r. w Witmarsum we Fryzyi, ze słabem wykształceniem przyjął kapłaństwo i w. 1516 został proboszczem w Pingjum, a w r. 1532 w Witmarsum. Mało obeznany z teologią, a jednak nurtowany wątpliwościami skłaniał się ku nowochrzczeńcom, aczkolwiek i szaleństwa w Münster, uważał nie tyle za teoretycznie złe, ile za praktycznie szkodliwe przejawy fanatyzmu. Po zgnieceniu ruchu nowochrzczeńców w Münster, pozostali zwolennicy udali się do M. aby stanął na czele umiarkowanych. Wobec tego M. wystąpił z Kła katol. 1536 r. a Obbe Philipsz udzielił mu powtórny chrzest. M. odtąd poświęcił się z zapałem sprawie sekty. Edyktem ces. Maksymiliana 1542 r. wydalony z wschodniej Fryzyi rozpoczął wieloletnią wędrówkę (Groningen, Emden, Kolonia, Fryzya zachodnia) aż osiadł w Holandyi, gdzie organizował nowochrzczeńców. Zbyt mało wykształcony dla stwoczenia samodzielnej nauki, ułożył pewną mieszaninę dogmatów katolickich i swoich płytkich przywidzeń, głównie zaś poświęcił się złagodzeniu fanatyzmu nowochrzczeńców i zwróceniu ich ku idealizującemu separatyzmowi. M. uczył że grzech pierworodny bywa dziedziczony, przynosi śmierć, wszakże człowiek bywa potępiony tylko za własne winy. Wiara czyni z grzesznika sprawiedliwego. Ze sprawiedliwych składa się Kł Boży pod rządem starszych i nauczycieli słowa. Starsi udzielają sakramentów, których jest dwa: chrzest i eucharystya, a i te są tylko symbolami, uumysławiającymi działanie Boże. W dalszym ciągu Mennonici odrzucili Trójcę św. i Bóstwo Chrystusa, jako biblijnie nie stwierdzone. Nabożeństwo ich zasadza się głównie na modlitwie, śpiewie i kazaniu. Wzbronione są: przysięga, służba wojskowa i skarga przed sądem. Natomiast szerokie zastosowanie ma klątwa i wykluczenie z pośród wiernych.

Naukę swoją zawarł M. w książce p. t. *Fundamentalbock* wyd. 1539 r. Zaraz jednak powstały spory, a mianowicie Battenburg i jego zwolennicy radykalni domagali się bezlitosnego tępienia niewiernych i założenia królestwa Bożego, natomiast pojednawczy Dawid Joris ze swymi stronnikami twierdził, iż niebawem sami książęta złożą korony, dopóki zaś to nie nastąpi, należy im ulegać. Spór ten jako tako załagodzono na zjeździe w Emden 1547. Wkrótce powstały nowe niesnaski o stosowanie ekskomuniki, które na zjeździe w w Strasburgu 1557 r. roztrzygnięto w sensie skrajnie rygorystycznym. To już doprowadziło do zupełnego rozdwojenia, którego M. już nie przeżył i † 23 stycz. 1559 r. w Wüstenfeldzie w Holandyi, nietylko przez katolików i protestantów, ale i przez własnych zwolenników potępiany.

Rozdwojenie i po śmierci M-a nie ustawało. Wytworzyły się dwie partye s u b t e l n y c h (Flamandzi i zachodni Fryzowie) i g r u b y c h (Waterländersi i wschodni Fryzowie); jakkolwiek różniły ich drobiazgi, antagonizm jednak był zaciekły. Kilkakrotnie następowało pojednanie, ale po to jedynie, aby wnet rosterki wybuchły tem większe. Dla zgody pisano księgi symboliczne, zawierające wyznanie wiary, ale i to nie wiele pomagało. W r. 1664 zdawało się ze ugoda będzie trwałą, ale i tu jedni poszli za liberalniejszemi wskazaniami lekarza Gallenusa (Galeniści), inni trwali przy skrajnym Apostoolu (Apo tolici). Ost teczne porozumienie nastąpiło dopiero w r, 1811, na gruncie zasad nowochrzczeńców i wyżej wyłuszczonych wierzeń.

Główną siedzibą Mennonitów są Niderlandy a zwłaszcza Amsterdam. Ogólna liczba M-ów wynosi ok. 250,000,

którzy wszakże rozproszeni są i po innych krajach, a mianowicie liczą ich 50—60.000 w Holandyi, 18,000 w Niemczech, 70,000 w Rosyi, 80.000 w Stanach Zjedn. i 20,000 w Kanadzie. „Opera Mennonis“ wydane zostały w Amsterdamie 1646—1681 r., aczkolwiek pełne są błędów. (Por. H. Shyn, *Histor. Christianorum qui Mennonitae apellantur*, Amsterd. 1723; Horsch. *Gesch. d. Mennonitengemeinden* 1890; również Wedel w Newtonie 1900—1902).

(*Ch.*).

Menochiusz (Menochio) Jan Szczepan T. J.. ur. w Pawii w 1575 r., przyjęty do Towarzystwa w 1594, uczył humaniorów, Pis. św. i moralnej w Medyolanie. Był przełożonym w Kremonie, Medyolanie, Genui; rektorem kolegium rzymskiego, prowincyałem w Medyolanie i Rzymie, wreszcie asystentem na Włochy i admonitorem oo. generałów Caraffy i Piccolomini'ego. † w Rzymie w domu professów w r. 1655. Napisał: *Hieropoliticon* sive Institutiones politicae e Sacr. Script. depromptae. Lugduni 1625, 8-o; *Institutiones oeconomicae ex sacr. litt. depromptae.* Tże 1627, 8-o; *Brevis explicatio sensus litteralis S. Scripturae etc.* Coloniae Agrip. 1630, fol. 2 vol. Były liczne wydania i tłumaczenia. Polskie tłum. Pis. św. ks. Jakóba Wujka wydane przez ks. S. Kozłowskiego (Wilno 1861—64, 4 tomy, 8 a), objaśnione jest skróconym komentarzem M-a. *De Republica Hebraeorum.* Parisiis 1648, fol.; *Historia sacra* della vita.. del nostro Redentore etc. Roma 1653, 4 o, 2 vol.; *Historia Miscellanea Sacra etc.* Venezia 1658, 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 948—955).

X. J. N.

Menologium—kalendarz Kła greckiego podobny do łać. Martyrologium, niejako streszczenie z Menaeum; posiada na każdy dzień spis Świętych z krótką o każdym wiadomością historyczną, wykaz świąt Pańskich. Od Menaeum tem się różni, że życie Świętych i wiadomości o o świętach są daleko treściwsze w Menolog. M. nazywa się także Synaxarium-collectio, contractio, breviarium. M a po różnych kościołach różne bywały. (Por. Martinov, *Annus ecclesiasticus graeco-slavicus*, Bruxellis 1863, p. 2). Najpospolitszem i najdawniejszem jest wydanie z polecenia ces. greckiego Bazylego II (976—1025) pierwsze półrocze od września do lutego włącznie ap. Ughelli, *Italia sacra* t. X (Venet. 1722, p. 243), drugie wydał G. Henschen w Bolland. *Acta SS. Martyr. August.*; tekst grecki z przekładem łać. wydał Annibal Albani, Urbini 1727, 3 cz. in fol., przedruk ap. Migne, *Patrol. graec.* t. 117. Wydali M. jtakże kardynał Sirlet ap. Henr. Canis. *Lection. antiquar.* ed. Basnage L. III, p. 1, p. 409; Ant. Contius, Venet. 1535; Paris 1573 i Steph. Ant. Morcellus, *Kalendarium Ecclesiae Constantinopolitanae*, diurnis commentariis illustratum, Romae 1789 roku, 2 vol. Sergiusza archimandryty. *Polnyj Miesiacosłow Wostoka* t. I. *Wostocznaja Agiologia* t, II; *Swiatoj Wostok*, Moskwa 1885—76; Martino.) op c. (Por. Fabricii, *Bibl. graeca ed. Harles* X, 140—146 Wyjątki z M-ów o znaczniejszych świętach roku są w księdze liturgicznej nazwanej *Horologium.* sławian. *Czasosłów*, zawierającej godziny kościelne i officia, ostatnie wydanie w Rzymie 1876.

X. S. G.

Menorca (Minorka) bpstwo na wyspach Balearskich (dioecesis Minoricensis).—B a l e a r y stanowią grupę wysp hiszpańskich. Należą one do dwóch biskupstw M a j o r k a (Mallorca) i M e n o r c a (Minorka). Ob. art. M a j o r k a; B a l e a r y.—B p s t w o M e n o r c a, sufragania arcbpa Walencyi liczy ok. 40 tys. wiernych, 23 parafie, 80 kłów i kaplic; 102 kapłanów świeckich i 6 zakonnych. Por. lit. przy art. M a j o r k a; nadto Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg 1890, p. 47; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 932).

Menot Michał minoryta, prof. teol. na uniwers. paryskim i głośny kaznodzieja, żył w pierwszej połowie XVI w. Napisał dwie Kwadrageny małe; pierwszą na lekcye W. Postu w Paryżu 1517 r., drugą p t. *Aureum opus Evangeliorum in Parisiorum Academia declamatorum*, Parisiis 1519.

Menoux Józef de T. J. ur. w Besan-

con w r. 1695, wstąpił do zakonu w 1711 r. Był profesorem w różnych kolegiach i kaznodzieją. Król Stanisław Leszczyński mianował go swoim zwyczajnym kaznodzieją i darzył go swem zaufaniem. Następnie był superyorem domu misyonarzy w Nancy, jednym z pierwszych członków akademii założonej przez króla Stanisława oraz członkiem akademii „de la Rochelle," a także pod imieniem *Palmiro Dircense* członkiem akad. Arkadów. † w Nancy w 1766. Napisał: *Heures du chrétien à l'usage des Missions.* Nancy 1740, 8-o, oraz cały szereg rozpraw i przemówień. M. wraz z królem Stanisławem Leszczyńskim opracowywał traktaty filozoficzno-religijne i wydawał je pod różnymi tytułami, jak np. *L'Incrédulité combattue par le simple bon sens*, essai philosophique par un Roi. S. l. 1760, 8-o; *Oeuvres du Philosophe bienfaisant (le roi de Pologne Stanislas)* Paris 1763, 8-o, 4 tomy; 1769, 12-o, 4 tomy. W imieniu też króla przeczytał M. dn. 10 stycz. 1753 na publicznem posiedzeniu akademii królewskiej w Nancy rozprawę przez niego napisaną, w której król rozwija szerokie poglądy na sposoby udoskonalenia społeczeństw, wyszukania środków zjednoczenia umiejętności ludzkich z cnotami... Rozprawę tę przełożył na język włoski o. Juliusz Cezary Cordara, członek akad. Arkadów. (*Mémoires de Trev.* 1753, juin p. 1318—1324; *Année littéraire*, VII, p. 337). (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1894, t. V, 4-o, k. 955—957).

X. J. N.

Mensa communis, episcopalis, capitularis, pauperum. Przez dziesięć pierwszych wieków ery chrześcijańskiej majątek klny (ob. Kościelny majątek) stanowił jednolitą massę, zwaną mensa communis, którą zarządzał bp za pośrednictwem zrazu Archidyakona (ob. Archidyakoni), a potem ekonoma (ob.).

Dochody z majątku użytkowano w ten sposób, iż albo, jak np. w Rzymie i we Włoszech, dzielono je na 4 równe części, z których jedna przypadała bpowi, druga niższemu klerowi, trzecia ubogim, czwarta kłom (c. 27, 28, 30 C. XII, q, 2); albo też, jak np. w Hiszpanii (c. 8 con. Tarracon. a. 516 = c. 10, C, X q. 1) i Francyi (c. 14, 15 con. Aurel. I a. 511=c. 7, 8 C. X q. 1), gdzie wyznaczywszy specyalne fundusze dla biednych, podziału dokonywano wyłącznie pomiędzy bpem, klerem i kłami.

Z czasem nie tylko dochody, ale i same ich źródło, czyli majątek klny, uległ zróżniczkowaniu. Nie mówiąc już o tem, iż z dotacyj prywatnych poczęły powstawać odrębne beneficya, które posiadając własne dochody, zagwarantowane w akcie erekcyjnym, nie potrzebowały czerpać z funduszów ogólnych, samą mensam communem podzielono tak, iż pewną część majątku klnego przeznaczono na dotacyę dla bpa, inną—na uposażenie kapituły, jeszcze inną, przynajmniej w niektórych dyecezyach, — na opatrzenie ubogich. W ten sposób z dawnej mensa communis utworzyły się specyalne mensy: bpia (episcopalis), kapitulna (capitularis), a niekiedy i ubogich (pauperum).

O stosunkach w Polsce z czasów, kiedy majątek dyecezyi stanowił jedną całość, nie posiadamy pewnych wiadomości. W XII w. już stan rzeczy był odmienny. Naprzód dokonał się rozdział majątku pomiędzy bpem a kapitułą; następnie zaczęły się wytwarzać odrębne mniejsze beneficya. Chwili, w której się to stało, dokładnie oznaczyć niepodobna, To tylko można uważać za pewne, iż za Krzywoustego istniało już bardzo wiele beneficyów, posiadających samoistną dotacyę. W kapitułach również istniały już podówczas prebendy, stanowiące oprawę beneficyata, jednakże pewna część majątku stanowiła wspólną całość, mensam capitularem, z której dochody rozdzielały się między poszczególnych członków kapituły. (Por. *Kodeks dyplom. katedry krakow.* t. I wyd. Piekosińskiego; *Monumenta medii aevi historica* Nr. 11; Abraham, *Organizacya kła w Polsce do połowy XII w.*). Literaturę ob. przy art. Kościelny majątek.

X. J. G.

Mensing Jan, dominik. walczył piórem pko luteranizmowi, urodził się w r. 1497 wstąpił do Dominikanów. W r. 1526 ks. Małgorzata Anhalcka w cza-

sie swojej regencyi mianowała go kaznodzieją nadwornym, na którem to stanowisku popierał ją radą i piórem pko nowatorom. Dla synów księżnej napisał: *Gründtliche Unterrichte Was eyn frommer Christen v. d. heyligen Kirchen, v. d. Vetern lere.* Po śmierci księżnej synowie odstąpili od Kła, a M. osiadł w Frankfurcie n. Odrą; jako sufragan Halberstadu brał udział w wormskiej rozprawie. 1541 r. † prawd. 1647 r. Oprócz wspomnianej pracy napisał: *De sacerdotio Christi ecclesiae... adversus Lutherum*, a także specyalną rozprawę pko Lutrowi *Von d. Concomitantien... etc.* oraz wiele innych pism i rozpraw, które nietylko dla teologii, ale i dla języka niemieckiego posiadają niepospolite znaczenie. (Por. Echard, *Bibliot. Praed.* t. II, str. 84; J. Ch. Beckmann, *Histoire d. Fürst. Anhalt*, Zerbst. 1710).

Menzes Aleksy, august., arbp Goa, prymas Indyj wschod. Kilkakrotnie vice-król Portugalii, ur. w Lizbonie 1556 r. Udał się na wyspy malabarskie, aby tamtejszych heretyków i schyzmatyków pojednać z Kłem. Działalność jego była wielce owocna, ponieważ sam dawał przykład misyonarskiej gorliwości. W Goa założył kilka klasztorów dla pokutnic i dziewic. Wezwany 1611 r. z powrotem do Europy, został arbpem Bragi, a także członkiem najwyż. rady król., oraz nadkanclerzem. † 3 maja 1613 r. Napisał żywoty kilku sławnych Augustyanów portugalskich, biografię błogosł. o. Ludwika z Montoja august., a także synodu w Diampur. (Por. Ossinger, *Bibliot. August.* str. 80 i nast.).

Merari — trzeci syn Lewiego, ojciec Moholi i Musi. (Genes. XLVI, 11; Exod. VI, 16; Num. III, 17, 20; I Paral. VI, 1, 16, 19, 29; XXIII, 6, 21). Potomkowie jego zajmowali poważne miejsce wśród lewitów.

Merari z pokolenia Symeona, syn Idoksa, ojciec Judyty, oswobodzicielki miasta Betulii. (Judith VIII, 1; XVI, 8).

Merati Kajetan Marya, teatyn, ur. w r. 1668 w Wenecyi, † w r. 1744 w Rzymie, był profesorem filozofii i teologii w różnych kolegiach swego zakonu, następnie prokuratorem generalnym i konsultorem kongr. Rytów. W kwestyach liturgicznych M. był wyrocznią. Napisał *La Verita della religione cristiana etc.* Venezia 1721, 2 tomy, 4-o; *Novae observationes et additiones ad Gavanti commentaria* missalis et brev. Augustae Vindel. 1740, 2 vol., in 4-o; nadto wydał Bartłomieja Gavanto swego współbrata zakonnego *Thesaurus SS. Rituum.* Romae 1736, 9 tom. 4-o, poprawiony i powiększony uwagami własnemi. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, II, 1468; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8 o, s. 109).

Merctai Jan ks., uczony włoski, ur. w r. 1866 w Gaida, wysw. na kapłana w 1889, od r. 1893 pracował w Bibliotece Ambrozyańskiej w Medyolanie, w r. 1898 został scriptorem w Bibl. Watykańskiej; 1904 r. mianowany prałatem domowym pskim i sekretarzem histor.-liturgicznej komisyi kongr. rytów oraz konsultorem komisyi biblijnej. Napisał: *L'età di Simmaco.* 1893; *D'alcuni nuovi sussidi* per la critica del testo di S. Cipriano. Roma 1899; *Note di leterratura biblica* e cristiana antica. Tże 1901; *Antiche reliquie liturgiche* ambrosiano - romane. Tże 1902; *Varia sacra.* Tże 1903; *Per la storia della Biblioteca Vaticana* sotto il Card. C. Baronio. Sora 1910, i inne. Nadto wydał: *Bibliorum S. S. Graecorum codex Vaticanus 1209.* (Cod. B.) Milano 1904—10, i inne. (Por. Herder, *Konvers.-Lexikon.* 1910, 8-o, k. 1009).

X. J. N.

Mercator ob. Marius Mercator.

Mercedaryusze.—Zakon N. M. P. od wyzwolenia z niewoli (*ordo B. V. M. de mercede de redemptione captivorum*) założony 1223 r. w Barcelonie przez ś. Piotra Nolasco (ob.) z współudziałem ś. Rajmunda de Pennafort (ob.) i Jakóba I kr. aragońskiego, celem wykupywania niewolników z niewoli, do czego się zakonnicy czwartym ślubem zobowiązują z gotowością oddania siebie samych w zakład, gdyby tego zaszła potrzeba. Zakon ten był rycerskim, złożonym z rycerzy i braci; z tych ostatnich tylko niektórzy święcenie kapłańskie otrzymywali. Dopiero Jan XXII

r. 1318 postanowił, że kapłani mają sprawować najwyższą władzę w tym zakonie, w skutek czego M-e acz podziś dzień noszą nazwę zakonu rycerskiego, przestali nim być faktycznie. Prócz swej ojczyzny M. rozszerzyli się we Włoszech, Francyi, Irlandyi, Afryce i Ameryce. Znacznej reformy dokonał w nim przez utworzenie gałęzi M-ów bosych O. Jan Chrzciciel Gonzalez, znany pod imieniem Jana od Najśw. Sakramentu († 1618). Reforma ta powstała w Andaluzyi 1602 r., zatwierdzoną została r. 1606 przez Pawła V. Obecnie M-e mają 9 prowincyj; kastylijską, aragońską, włoską, sycylijską, meksykańską, argentyńską (należy tu i Uruguay), w Quito, chilijską, limańską i 2 viceprowincye: sardyńską i boliwijską liczącą około 550 zakonników. Nadto jedyny klasztor M-ów bosych w Toro (dyec. Zamora) w Hiszpanii liczy 26 zakonników; klasztorów razem jest 56. Działalność zakonu prócz wykupu niewolników ma za przedmiot pracę misyjną i pieczę dusz w środkowej i północnej Ameryce, dzieła miłości chrześcijańskiej bliźniego oraz wychowanie młodzieży. Prócz założyciela zakon ten wydał Świętych: Rajmunda Nonnata, Serapiona, Piotra Paschazyusza i Piotra Abomengol.—Zakon (żeński) zorganizował o. Antoni Velasco a zatwierdził 1568 r. pż. ś. Pius V; ma on 13 klasztorów w Hiszpanii i 306 zakonnic.—Niezależnie od nich są Mercedaryuszki bose mające w Hiszpanii ok. 10 domów i ok. 150 sióstr.—Wreszcie III Zakon klauzurowy żeński, ma ok. 60 domów w Hiszpanii, Francyi, Włoszech, Belgii, Meksyku, Argentynie i Chili i liczy ok. 700 sióstr. (Por. Encyklopedya Nowodworskiego art. *Wyzwolenia z niewoli zakon*; Heimbucher. *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., Paderborn, 1907, t. II, str. 212 i nast.) *M. B.*

Mercede (de) N. Maryi P. zakon ob. Mercedaryusze.

Mercier—1) Dezyderyusz Felicyan, kardł, arcbp Mechliński prymas Belgii, urodzony w Braine l'Alleud (dyec. mechlińska) w r. 1851, wstąpił do seminaryum w Mechlinie w 1870 r., wyświęcony na kapłana w r. 1874, odbywał studya w Lowanium, od r. 1882 był długoletnim profesorem i dyrektorem (1891) Instytutu wyższego filozofii tomistycznej założonego przy uniwersytecie w Lowanium w r. 1882; w r. 1886 został prałatem pskim. W r. 1906 mianowany arcbpem Mechlińskim, w r. zaś 1907 kreowany krdłem-prezbyterem. Był długolotnim redaktorem „Revue de néoscholastique". Napisał: *Cours de philosophie Logique.* 1897, wyd. 2-e; *Psychologie.* 1908, 8-o, wyd. 8; *Criteriologie.* 1910, dzieło odznaczone; *Les Origenes de la Psychologie contemporaine.* 1898, 12-o; *A mes Séminaristes.* Bruxelles 1908, wyd. 4; *Le Modernisme.* 1908; *Retraites pastorales.* 1910, wyd. 4, i inne. W języku polskim wyszły: *Logika.* Warszawa 1900. 12-a; *Historya Psychologii Nowożytnej.* Tże 1900, 12-a; *Kryteryologia.* Tże 1901, 12-o; *Metafizyka.* Tże 1902—1903, 12-o; *Neoscholastycyzm.* Kraków (z cyklu „Broszury o chwili obecnej". zeszyt XV). (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, 4-o, k. 834; Herder, *Konv.-Lexik.* 1910, 8-o, k. 1009; Battandier, *Annuaire Pontif cath.* 1911, 8-o, 112).—2) Jan (Mercerus), hebraista ur. w Uzès, † w r. 1570, w 1546 został profesorem hebrajszczyzny w College de France. Przyjawszy protestantyzm zmuszony był opuścić Francyę i udać się do Wenecyi. Napisał: *Komentarze* na Genezę, Hioba, Przypowieści, Ekklezyastyka, Pieśni nad Pieśniami i na 5 mniejszych proroków; tłum. z hebrajsk. *Ewangelię ś. Mateusza.* Paryż 1555; według tłum. *Parafrazy chaldejskiej* Abdyasza i Jonasza z uwagami. Tże 1550; *Noty i wersya księgi Ruth.* Tże 1550; *Wersya parafrazy Onkelosa i Komentarze* Eben-Ezry na Dekalog. Tamże 1568; nadto wiele gramatyk i leksykonów hebrajskich. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* II, 1469). — 3) M. jezuita współczesny, autor wielu dzieł hagiogr. - historycznych, jak: *Xavérine de Maistre.* Mère Thérèse de Jésus carmelite. Poitiers 1889, 8-o; *La Vénér. Jeanne de Lestonnac. etc.* Paris 1892, 8-o; *Vie de la Rév. Mère Thérèse* de Saint-Joseph (1819—90). Tże 1893, 8-o; *Lamennais (1782—1854) d'après sa correspondence etc.* Tże 1894, 18-o; *Saint Joseph* époux de Marie etc. Tże 1896 i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, 8-o, 270).

X. J. N.

Mercori Juliusz, dominikanin, ur. w Kremonie, † w r. 1669 w Medyolanie, mąż ogromnej wiedzy, biegły teolog i filozof. Był kolejno profesorem i rektorem kolegium w Neapolu, inkwizytorem generalnym w Mantui i Medyolanie. Napisał *Basis totius theologiae moralis.* Mantua 1658, in fol.; w tej książce napada na teologów trzymających się opinij łagodniejszych. Sam bowiem był rygorystą i występował pko probabilizmowi. Napisał też polemiczne dzieło pko paryskiemu teologowi Nicole zw. Wendrock p. t. *Solutiones trium nodorum* in opere de opinionum praxi limitanda. Tricini 1663, in 4-o; a także przeciwko Caramuelowi p. t. *Apocrisis pro doctrina de probabilitate* Prosperi Fagnani. Tamże 1664, in 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* Paris, t. II, 1469; Bund, *Catalogus auctorum.* Rotho magi 1900, 8-o, s. 109 i nst.).

Meress Bonawentura, paulin w Częstochowie, żyjący w XVIII w., był przełożonym nowicyatu N. M. P. w Brzozowie, napisał *Holocaustum medullatum* Deo oblatum etc. Częstochoviae 1775, 12-o; *Hymeneon sacrum.* Tże 1776 i późniejsze wyd.; *Triennium superiorum.* Tże 1776, 8-o, i późn.; *Catechesis theologico-moralis.* Tże 1795; *Summarium theol. mor.* Tże 1795; *Breviarium univ. theol. mor.* Tże 1795.

Meric Józef Eliasz ks., ur. w Hesdin (Pas-de-Calais) w r. 1838, † w Honfleur w r. 1905, profesor i pisarz klny francuski, studya klasyczne odbył w Tuluzie a teologiczne w seminaryum, w r. 1863 wyśw. na kapłana. Przybywszy do Paryża był sekretarzem o. Gratry, a następnie objął po nim katedrę teologii moralnej w Sorbonie i wykładał ten przedmiot aż do zniesienia fakultetów teologicznych w tej uczelni. Był kanonikiem honorowym wielu dyecezyj i d-rem teologii honoris causa uniwers. w Würzburgu. Przez czas dłuższy był redaktorem czasopisma „Revue du monde invisible", którego był założycielem. Promotor i bardzo czynny członek Akademii nauk psychicznych. Napisał: *La Chute originelle* et la responsabilité humaine. 1877, 18-o; *Du Droit et du Dévoir.* 1877, 18 o; *L'autre vie.* 1880, 2 vol. in 8-o; *Les Guerres sociales* du temps présents: 1884, 18-o; *Histoire de M. Emery et de l'Eglise de France* pendant la Révolution. 1885, 2 vol. in 8-o, dzieło odznaczone przez akademię; *La Sorbonne et son fondateur.* 1888, 8 o; *Le merveilleux et la Science,* etude sur l'hypnotisme. 1888, 8-o; *Le Clergé sous l'ancien regime.* 1890, 18-o; *L'Heure du Matin* ou Méditations sacerdotales, Paris 1891, in 8-o; *Le Clergé et les temps nouveaux.* Tże 1893, 18-o; *Energie et liberté.* Tże 1897, 18-o; *L'Imagination et les prodiges.* Tże 1905, 2 vol. in 12-o, i inne. Autorowi jedno można zarzucić, że w swych dziełach zbyt jest skłonny do tłumaczenia sposobem naturalnym pewnych zjawisk nadzwyczajnych; nie mniej jednak broni z talentem spirytualizmu i wiary katolickiej. W polskim przekładzie mamy dwa dzieła M-a: *Życie przyszłe.* Warszawa 1885, 8-a, 2 tomy; *Błędy społeczne obecnych czasów.* Tże 1888, 8-a. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, 4-o, str. 1093; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 833; 1908, k. 96; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 271).

X. J. N.

Merici Aniela ob. Aniela Merici i Urszulanki.

Merida—arcybiskupstwo meksykańskie (archidioecesis Emeritensis) ob. art. Yukatan.

Merida de Maracaibo — biskupstwo w Wenezueli (dioecesis Emeritensis in Indiis).—Maracaibo jest miastem głównem w stanie Zulia w Wenezueli, liczy ok. 35 tys. mieszkańców, posiada kolegia, szkoły i t. p.—Bpstwo Merida de Maracaibo powstało w 1777 r., jako sufragania arcybpstwa Santiago de Venezuela. Dycezya Merida de M-o obejmuje stany Los Andes, Zulia, Zamora i Goajira; liczy ok. 425 tys. mieszkańców; 117 parafii; 150 kłów, i kaplic, 90 kapłanów świeckich. (Por. W. E. I. t. 45—46, str. 412 art. Maracaibo; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus,* Friburgi Brisg., 1890, p. 217; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon,* München, 1908, t. II, k. 937).

X. C. S.

Merkuryusz ob. Trismegistus.

Merkuryusz żołnierz bł., rodem rzymianin, ale przybywszy do Polski obrał

ją sobie za drugą ojczyznę i tu aż do śmierci mieszkał. Gdy w r. 1246 Tatarzy pod okrutnym wodzem Baty'm przybyli pod Smoleńsk, M. widząc udręczenie ludu i okrucieństwo nieprzyjaciela gorąco błagał Matkę Najśw. o pomoc i obronę. Pewnego razu ukazała się Matka Boża słudze klnemu, kazała mu wezwać M-a i poleciła mu, by uderzył śmiało na pohańca a otrzyma zwycięstwo i w nagrodę koronę męczeńską. Usłuchał wezwania M. wyszedł z miasta, wpadł śmiało do obozu nieprzyjacielskiego, głowę wodzowi uciął i poraził wojsko ich. Z tryumfem powracał M. modląc się i Bogu dziękując za zwycięstwo, gdy pewien tatarzyn dogonił go i uderzywszy szablą zabił. Lud ze czcią pogrzebał ciało męczennika w cerkwi N. M. P. po lewej stronie wrót carskich ok. r. 1246, a na miejscu śmierci Bł. piramidę wielką postawił. Tarczę bł. M. przechowywano ze czcią w kle Dominikanów. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1894, t. III, s. 25 i nst.; *Poczet Świętych i Błogosławionych Patronów polsk.* Kraków, 16-a, n. 52).

Merlin Jakób, teolog, ur. w Saint-Victurnien w Limousin, † w r. 1541 w Paryżu, dr. uniwersytetu paryskiego, wikaryusz generalny i archiprezbyter kła św. Magdaleny. Pisał i wydawał wiele. Z oryginalnych prac są godne uwagi: *Apologie d'Origène* umieszczona na czele wydania jego dzieł. Paryż 1511; *Six homélies* na słowa „Missus est angelus", Paryż 1538. On też dokonał pierwszego zbioru soborów p. t. *Collectio Conciliorum*. Coloniae 1530, 8-o; niestety, zbiór ten wiele zawiera dokumentów podrobionych. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. Paris 1868, t. II, s. 1472; Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brisg. 1897, 12-o; s. 114; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, 8-o, s. 436).

Merlo albo Merler Jakób ob. Horstius.

Mermillod Kacper, kardynał ur. 22 wrześ. 1824 r. w Carouge około Genewy. Kształcił się w kolegium St. Louis du Mont pod Chambery, potem udał się na studya teologiczne do Fryburga, gdzie przyjął święcenia kapłańskie od biskupa Marilley 24 czerw. 1846 r. Był wikaryuszem w Genewie i odznaczał się gorliwością kapłańską i niepospolitym talentem kaznodziejskim Wiele artykułów w obronie świętej sprawy Kła pomieszczał w dzienniku „Observator". Zajął się budową kła w Genewie; założył tamże „Annales catholiques" i miał licznych uczonych współpracowników. Do najlepszych tam prac M-a należą: *Studya o współczesnym protestantyzmie i o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny*. D. 4 paźdz. 1856 nastąpiło otwarcie ukończonego kła N. Panny Maryi w Genewie, który stanął składkami zbieranemi głównie przez ks. M-a, on też został jego pierwszym rektorem. R. 1859 został zaproszony do Rzymu dla miewania kazań w kle św. Ludwika. Jako znakomity kaznodzieja głosił słowo Boże w Paryżu, Lyonie, Tours, Amiens, Także, Besançon, Orleanie i in. Na początku 1864 r. zaproszony do Wiednia, miał w szkockim kle benedyktyńskim konferencye, które prof. Wiktor Huret wydał p. t. *Herr Abbe Mermillod in Wien*. W tymże roku w m. czerwcu objął probostwo Genewy i został wikaryuszem generalnym bpa Marilley na miasto i kanton genewski. W dwa miesiące później Pius IX wezwał go do Rzymu, mianował go biskupem tytularnym Hebronu koadyutorem bpa Marilley, bpa Lozanny i Genewy i sam go konsekrował 25 września. Z pomiędzy wszystkich jego listów pasterskich, pierwsze miejsce zajmuje list z 1868 r. *O Kościele i państwie*. Wśród prac około rozszerzenia i utwierdzenia życia kościelnego w kantonie Genewskim, zbierała się pko M-wi jak i przeciw całemu Kłowi w Szwajcaryi burza ciężkiego i długiego prześladowania. D. 30 sierp. 1872 r. kantonalna rada stanu zaproponowała M-wi, aby powstrzymał się od wykonywania funkcyj biskupich. M. temu żądaniu odmówił. Rada 20 wrześ. 1872 r. wydała dekret, pozbawiający M-a probostwa, generalnego wikaryatu i zabraniający spełniania mu funkcyj biskupich. Na to nie zważał M. i obowiązki swoje spełniał, mianowany 16 stycz. 1873 r. wikaryuszem apostolskim, wówczas Rada Związkowa wydaliła M-a z terytoryum genewskiego; Mermillod zamieszkał w Fernex. W marcu 1883 r. M-a mianowano bpem Lozanny. Rada Związkowa cofnęła swój

dekret banicyjny. R. 1890 M. został kardynałem i przeniósł się do Rzymu. Prace M-a: *Oeuvres du Cardinal M.* wyszły w Paryżu i w Londynie 1893 94. 3 t. (Por. Belloc, Fryburg 1892; Lesur i Bournand, Abbeville. 1895).

X. J. G.

Merodach—1) —gr. Μαιρωδάχ—po Belu największy bożek babiloński, cieszył się wielką czcią, co widać z dodawania tej nazwy do imion własnych, np. Evilmerodach, Merodach Baladan. W napisach kuneiformicznych spotyka się też jego nazwa Marduk. (Ier. L. 2; XLVI, 25; XLVIII, 7, 13, 16; Is. XLVI, 1; Amos I, 13;).— **2)** Merodach Baladan. syn Baladana, król babiloński, pod pretekstem dowiedzenia się o zdrowiu Ezechiasza przysłał poselstwo do tegoż w celu zawarcia przymierza przeciwko Assyryjczykom około roku 720 przed Chr. Ezechiasz przyjął poselstwo z wielką radością, za co przez proroka surowo upomniany został. (IV Reg. XVIII, 7–8). To samo potwierdzają pomniki assyryjskie, które wspominają o Marduku-habal-iddina, który wojował z Sargonem assyryjskim. (Por. P. Scholz *Goetzendienst und Zauberwesen*, 1877, p. 378; Lagrange, *Religions semit.*, 1903, p. 94, 117, 322—350; Schrader, *Die Keilinschriften und das Alte Testament*, 3 ed., Berlin, 1903, p. 370; Lenormant, *Les origines de la civilisation*, II, p. 203; Knabenbauer, *Commentarius in Isaiam* II, p. 51—52; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 997—1004).

X. R. J.

Merry del Val kardł sekretarz stanu St. Aplskiej, z pochodzenia hiszpan, ur. w r. 1865 w Londynie, studya odbył w tem mieście, następnie wstąpił do Akademii dei Nobili Ecclesiastici. Przyjąwszy święcenia kapłańskie mianowany został szambelanem tajnym pskim, następnie spełniał różne ważne misye dyplomatyczne i został szamb. tajnym particip. Jego Swiątobliwości. Wysłany w misyi dyplomatycznej do Kanady jako delegat aplski mianowany został w r. 1897 prałatem domowym, w r. 1898 konsultorem indeksu. W r. 1899 mianowany przełożonym akad. dei Nobili Eccl. a w 1900 arcbpem tytularnym Nicei. W r. 1901 zastępował pża przy ceremonii wstąpienia na tron Edwarda VII króla angielskiego. Po śmierci Leona XIII, gdy zmarł mgr Volpini sekretarz conclave i św. kolegium, krdłowie naznaczyli na ten urząd mgra Merry del Val (21 lipca 1903 r.). Pius X potwierdził go na tem stanowisku i mianował go prosekretarzem stanu. Kreowany kardłem-prezbyterem dn. 9 list. 1903 r., otrzymał kapelusz i tytuł św. Praxedy dn. 12 grudnia. Dn. 12 listop. 1903 r. mianowany sekretarzem stanu St. Aplskiej, prefektem kongr. Loretto oraz prefektem SS. Palatii apost. W 1904 r. prezesem komisyi do zarządu dóbr Stolicy Św. Jest też członkiem komisyi do studyów biblijnych (1904) do kodyfikacyi prawa kanonicznego (1904) i do zachowania wiary w Rzymie (1905) oraz protektorem wielu kongregacyj zakonnych. (Por. Battandier, *Annuaire pontif cath.* Paris 1911, 8-o, str. 112 i nst.).

X. J. N.

Merseburg, bpstwo w Saksonii. Gród założony przez Henryka I przeciw najazdom węgierskim nad rzeką Saalą w początkach X w. Po zwycięztwie Ottona I na Lechfeldzie (955) w dzień ś. Wawrzyńca, założone bpstwo ku czci tego Świętego, 962 r. przez Jana XII erygowane, lecz dopiero po śmierci bpa halberstadtskiego Bernarda na synodzie w Rawennie udatowane (967) zostało. W tym samym czasie założone arbpstwo Magdeburskie miało się opiekować M., jako swą sufraganią. Pierwszy arbp Magdeburski konsekrował dla M. (968) zakonnika Boso z klasztoru z St. Emmeram (968–970). Po śmierci jednak Bos'a, następca jego Giseler od r. 981 arbp Magd. uzyskał zniesienie bpstwa M. z podziałem ziem i przyłączeniem ich do sąsiednich bpstw: Magdeburga, Halberstadtu, Meissen i Zeitz. Spostrzeżono się dość szybko w podejściu, ale usiłowania Ottona II i Henryka II rozbiły się o opór Giselera. Dopiero po jego † przywrócono bpstwo M., gdzie osiadł kapelan cesarski Wigbert (1004—1009). Ten zasłużył się dla niemieckiej literatury i przeszłości przez założenie biblioteki w klasztorze św. Wawrzyńca w M., w której zebrał rozrzucone ułamki z przedchrześcijańskiej poezyi i staro-niemieckich podań. Po nim wstąpił na bpią stolicę Ditmar (1009—1019) upamię-

tniony w dziejach Polski przez swą kronikę, nieco nieprzychylną dla nas i w wielu razach stronniczą, ale zawsze bardzo cenną. Po Ditmarze następuje cały szereg bpów niczem się nie odznaczających zbytnio, przeważnie z bogatych rodzin rycerskich. Thilo v. Trotha (1466—1514) przebudował katedrę i począł przeciwdziałać burzliwym prądom, które za jego następcy Adolfa v. Anhalt († 1526) wybuchnęły z siłą huraganu. Ten jednak nie dopuścił do sprotestantyzowania swojej dyecezyi.

Wincenty w Schleinitz (1526—35) i Zygmunt v. Lindenau († 1544) z trudem zwalczali napór heretycki. W całych Niemczech wrzało, a po zawarciu „związku Schmalkaldzkiego", protestanci z bronią w ręku wprowadzali „czystą ewangelię". Henryk v. Braunschweig-Wolfenbüthel został wygnany ze swych posiadłości i dyecezya M. dostała się w ręce kacerzy (1542). Próżno po † prawego bpa (1548) garstka katolickich kanoników usiłowała wybrać swego, Maurycy Saski przeprowadził „wybór" swego brata Augusta, jako administratora, a księcia Jerzego v. Anhalt, jako koadyutora „in spiritualibus". Klęska pod Mühlbergiem zmusiła protestancki zarząd dyecezyi do ustąpienia. Bpem M. zostaje Michał Helding zwany Sidoniusem (1550—61), były sufragan moguncki. Mimo, iż cesarz wpływał na obiór nowego bpa katolickiego po † Sidoniusza, jednak August Saski przeprowadził ośmioletniego swego syna Aleksandra, jako „administratora". Z powodu małoletności administratora sam ujął w ręce rządy dobrami dyecezyi, które zatrzymał i po śmierci swego syna († 1565). Następni administratorowie byli również z domu saskiego z tytułem „postulirter Administrator". R. 1652 adm. Chrystyan I otrzymał tytuł herzoga Saskomerseburskiego. Po wygaśnięciu jednak tej linii (1738) posiadłości dawnego bpstwa przeszły na dom Saski macierzysty. Kongres wiedeński (1815) podzielił Merseburskie bpstwo na części. Trzy czwarte dostało się Prusom (dziś okręg Merseburski) reszta została przy Saksonii (część okręgu Lipskiego). Religia katolicka, mimo liberalnych zapewnień domu Saskiego, stopniała zupełnie. Dziś „Związek św. Bonifacego" usiłuje działać misyjnie; założono nawet małe parafie w Merseburgu i Lützen. (Por. art. M. K. L. W. W. VIII, 1291; MG. SS. X, 163 sq.; Schmeckel, *Hist. - topogr. Beschreibung des Hochstiftes M.*, Halle 1858; *Archiv der Ges. für ältere deutsche Geschichtskunde*, XI, 146 ff).

Ks. M. N.

Mersenne Marcin, teolog i filozof ur. w Oizé (Maine) 8 wrześ. 1588 r., studyował w Sorbonnie paryskiej, poczem 1611 r. wstąpił do Minimów. † 1 wrześ. 1648 r. u swego współtowarzysza studyów Kartezyusza w Paryżu. Z prac jego najwybitniejsza *Quaestiones in Genesim*, gdziem. i. rozwodzi się nad muzyką hebrajską i grecką. Na ten temat napisał obszerne dzieło: *Harmonicorum Libri* XII, Parisiis 1633 i po francusku *L'Harmonie univers. contenant la theorie et la pratique de la musique* 2 vol. Par. 1636. W innych pismach walczył pko Averoistom, deistom, ateistom i liberałom. M. był też biegłym w matematyce, fizyce mechanice. Spis jego prac znajduje się u Nicérona, *Mem.* XXXIII, 146. (Por. B. Hauriau, *Hist. lit du Maine*, I, Paris 1845, str. 321.

Merten Jakób, ur. 11 sierpnia 1809 w Wittlich pod Trewirem, kształcił się w Trewirze i po wyświęceniu na kapłana 1833 r. spełniał tże obowiązki kapelana przy kle N. M. P., następnie proboszcza w Sahlem, a wreszcie od r. 1843 prof. filozofii w seminaryum duchownem. Na tem stanowisku † 17 lut. 1872 r. Napisał sporo dzieł z pośród których wyróżnić należy: *D. Hauptfragen d. Metaphysik in Verbindung m. d. Speculation* Trier 1840; *Grundriss d. Metaphysik*, Tże 1848; *Ueber d. Bedeutung d. Enkenntnisslehren d. h. Augustinus u. d. h. Thomas v. Aq. f d.* geschichtl. Entwickelungsgang d. Philosophie als reiner Vernunftswissensch. Tże 1865 i in. Był też M. współprac. *Kath. Zeitschr.* i moguckiego *Katholik*), początkowo sprzyjał günterjanizmowi, po jego jednak potępieniu, zwrócił się do scholastyki.

Meruffi Sylwester ob. Bonvicini de Pescia.

Merula Anioł (Anioł de Merle) kapłan niderlandzki, którego odstąpienie od K ła żywot i śmierć, pod koniec XII w. wywołały wrzawy. Ur. 1482 r. w Brielle

w Holandyi, po odbyciu nauk teologicznych w Sorbonie został 1511 r. wyświęcony na kapłana i został kanonikiem w Brielle. Rozczytując się w Piśmie św. a zarazem w pismach reformatorów, zaczął się ku nim skłaniać i powoli błędne nauki głosić. Kilkakrotnie podjęte śledztwa stwierdziły jego opór w błędzie, skutkiem czego był skazany na śmierć, lecz przed wykonaniem wyroku dał się skłonić do odwołania błędów. Został tedy ułaskawiony, lecz pozbawiony urzędu i osadzony 1555 r. w klasztorze Cellitów w Liège Wkrótce okazało się, że M. nie myślał zgoła o odwołaniu błędów. Od r. 1556 rozpoczął się znowu szereg śledztw, a zarazem usiłowań, aby M. skłonić do odwołania błędów. Najwybitniejsi teologowie i sam inkwizytor dokładali w tym kierunku starań, lecz daremnie; M. trwał uporczywie w swoich błędach. Po upływie niemal dwóch lat został wreszcie uznany heretykiem i jako taki oddany władzom świeckim, które go skazały na stos. Zanim wyrok został wykonany M. 27 lipca 1557 r. nagle zmarł skutkiem ataku apoplektycznego. Sprawa M-a została wyzyskiwana przez protestantów i wrogów Kła jako dowód okrucieństwa i nietolerancyi ostatniego, lecz zupełnie niesłusznie, gdyż przeciwnie podjęte wielokrotnie starania celem opamiętania heretyka świadczą, z uwagi na ówczesne prawo i zwyczaje, o wielkiej pobłażliwości i wyrozumiałości katolików. M. pozostawił sporo listów, kazań, oraz ascetycznych i teologicznych rozpraw, m. i.: *Omnes posse tractare et loqui de Verbo Dei; De non invocandis Sanctis.* (Por. Paweł Merula, *Fidelis et succincta commemoratio rerum adv. Ang. Merulam tragice gestarum ab Inquisitoribus*, Lug. Batav. 1604).

(*Ch.*).

Merz — 1) Aloizy T. J., ur. w r. 1727 w Donsdorfie (Szwabia), wstąpił do nowicyatu w Lansbergu w r 1744. Czas jakiś nauczał literatury pięknej i filozofii, następnie poświęcił się kaznodziejstwu i przez lat 21 głosił słowo boże z ambony kła katedralnego w Augsburgu; do opuszczenia tego stanowiska w r. 1785 skłoniła M. obawa utraty wzroku. † w r. 1792. Napisał i wydał bardzo wiele mów polemicznych, które wychodziły oddzielnie pod tytułem *Fragen* Wyszedł jednak ich zbiór pod ogólnym tytułem *Streitreden über wichtige Glaubensfragen.* Augsburg b. r. 4 tomy in 4-o i *Neun Controverspredigten gehalten im Jahr 1765 und 1766.* Augsburg und Innsbruck, 4-o. Liczne kazania, a m. i. *Kanzelreden über die Gebräuche und Ceremonien*, welche in der Kath. Kirche bey dem Opfer der H. Messe etc. Köln 1733; 8-o; nadto: *Systematische Methode die Protestanten von der Wahrheit der Kath. Kirche zu überzeugen.* Augsburg 1779, 8-o, i w. in. Oprócz tego był o. M. redaktorem kolekcyi prac różnych pisarzy katolickich, wydawanej w Augsburgu od r. 1783 — 88, w 40 tomach p. t. *Neueste Sammlung jener Schriften die.... zur Steuer der Wahrheit im Drucke erschienen sind.* W wielu tomach M. pomieścił swe własne prace i rozprawy polemiczno - apologetyczne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 984—1019; Bucher, *Die Jesuiten in Baiern.* II, 117—9). — 2) Filip konvertyta, ur. w Augsburgu, † r. 1754 tamże; był najpierw teologiem i predykantem luterańskim w Strasburgu, r. 1725 nawrócony do Kła został kapłanem. Napisał: *Thesaurus biblicus.* Augsburg 1733; *Onomasticum biblicum.* Tże 1738; *Quodlibet catechetticum.* Tże 1752 i inne. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* Münch. 1908, 940).

X. J. N.

Mesa — król Moabitów, panował na początku IX w. przed Chr. (IV Reg. III, 4). Ojciec jego panował tylko nad jednem miastem Dibon, a później otrzymał od Amri, króla izraelskiego panowanie nad całem królest. Moab i zobowiązał się płacić za to corocznej daniny sto tys. baranów i tyleż kozłów. Za Ochozyasza Mesa zrzucił z siebie jarzmo żydowskie. Walczył też jeszcze z królem Józafatem (IV Reg. I, 2; III; II Par. XX). W r. 1864 znaleziono kamień, na którym położony w starożytności napis potwierdza opowiadanie biblijne o królu Mesie. (Por. Clermont-Ganneau, *La stèle de Mesa, roi de Moab*, Paris 1870; Nordlander. *Die Inschrift des Königs Mesa von Moab*, Leipzig 1896; Cheyne, *Encyclopaedia biblica*, t. III, 1902, p. 3040

—3048; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6-ta, t. III, p. 464—474; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1014—1021).

X. R. J.

Meschler Maurycy T. J., współczesny ur. w r. 1830 w Brig, autor wielu dzieł ascotycznych. Napisał m. i.: *Rosengarten Uns. L. Frau.* 1878; 1905, wyd. 10 - te; *Andacht zum . göttl. Herren Jesu.* 1886; *Die Gabe des hl. Pfingstfestes.* 1887; 1909; wyd. 6-te; *Leben Jesu* in Betrachtungen 1906, wyd. 6-e, 2 tomy; *Der hl. Aloysius.* 1909, wyd. 8-e; *Das kath. Kirchenjahr.* 2 tomy, 1909, wyd. 3-ie; *Der göttl. Heiland.* 1906; *Der hl. Joseph* in Leben Jesu u. der Kirche. 1907, wyd. 2-e; *Gesammelte kleinere Schriften*: I. Zum Charakterbild Jesu. 1909, wyd. 2-ie; II. Leitgedanken zur Selbsterziehung. 1908; III. Aus dem Kirchl. Leben. 1908; *Seelenschmuck zum göttl. Gastmahl.* 1910, wyd. 3-ie; *Die Gesellschaft Jesu.* 1910, 8-o, wyd. 2-ie, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit - Kalender.* 1910, 16-o, s. 283).

Mesić Mateusz, ks. historyk chorwacki, ur. 10 lut. 1826 w Brodzie w Slawonii. Po ukończeniu nauk gimnazyalnych w Porzeczu i Zagrzebiu, wstąpił do seminaryum duchownego, a w r. 1844 na teologię w Wiedniu. Wyświęcony na kapłana w r. 1849, był wikaryuszem w Bozjakowinie. Rozmiłowany w historyi wrócił w r. 1851 na wszechnicę wiedeńską do nauk historycznych, potem przebywa jeszcze na wszechnicy w Pradze. Pod wpływem Szafarzyka zaczął gromadzić dokumenty głagolityczne i chorwackie oraz pomagać Kukuljevicovi Sakrińskiemu w wydawnictwie *Acta croatica.* Roku 1853 został nauczycielem gimnazyum w Zagrzebiu, r. 1853 profesorem historyi Austryi w Akademii prawniczej tamże, r. 1871 dyrektorem tejże akademii, r. 1874 pierwszym rektorem nowo otworzonego uniwersytetu w Zagrzebiu i profesorem dziejów oraz prawa klnego chorwackiego. M. zasługi wielkie położył na polu pedagogiki chorwackiej, wydawszy mnóstwo podręczników naukowych chorwackich. Umarł 6 grud. 1878 w Zagrzebiu. Napisał: *Chorwaci w końcu XV w.* w piśmie zbiorowem „Kryiżewnik, Zrinjska Zwiezda", 1866; *Piotr Berislavić*, ban i bp zagrzebski; wydał źródła do dziejów krajowych w „Monumenta historica" Jana Kuljevic'a Saskrińskiego; w „Arkiv za jugo slavensku povjestnicu" pomieścił *Statut policki* z krytycznemi uwagami. (Por. *Szkic biograficzny M-a*, przez Br. Grabowskiego w „Tygodniku Ilustr." z r. 1879, str. 139).

X. S. G.

Mesmer, lekarz niemiecki, ur. w r. 1734 nad brzegami jeziora Konstancyeńskiego, studya odbywał w Wiedniu. Utrzymywał on, że ciała niebieskie wywierają wpływ na istoty żyjące za pośrednictwem t. zw. fluidu magnetycznego rozlanego w przestrzeni. Uczył też że znalazł we wszystkich ciałach żyjących ów magnetyzm zwierzęcy. Twierdził że ma sposób za pomocą owego fluidu, leczenia wielu chorób. To rzekome odkrycie uczyniło wiele hałasu. W Paryżu zwłaszcza, dokąd przybył w r. 1778 miał rozgłos niesłychany, ale na krótko, gdyż komisya królewska ustanowiona w r. 1784 dla zbadania szczególnych objawów wywołanych za pomocą metody M-a, przypisała je po części imaginacyi, w części zaś suggestyi. M. † w r. 1815 Mesmeryzm może być uważany za naturalne przejście do hypnotyzmu współczesnego. Praktyki M-a zasadzały się na pewnych dotknięciach, ruchach, które zwłaszcza w osobnikach nerwowych lub podnieconych wywoływały objawy podobne do zjawisk hypnotycznych. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, t. II, k. 1387; Tenże, *Dict. de Phil.* 1906, k. 836).

X. J. N.

Mesnil du Antoni ob. Dumesnil.

Mesraïm—herbr. Misraim, drugi syn Chama i ojciec Ludim, Anamim, Laabim, Nephtuim, Petrusim i Chasluim. Ci potomkowie Mesraima zamieszkiwali Egipt, wskutek tego ta kraina po hebrajsku nazywa się Misraim (Gen. X, 6, 13 — 14; I Par. I, 8, 11 — 12). Ob. Egipt.

Mesrop—tłumacz Biblii na język armeński i tworca pisma armeńskiego. Ob. Armeński język, pismo i piśmiennictwo, w tej Enc. t. I, II, str. 337—338.

Messalianie tak nazwani prawdopodobnie od syryjsko - chaldejskiego wyrazu matzilin=modlący się, mistyczno - fana-

tyczna sekta z połowy IV w. w Syryi i Armenii. Zwano ich także Euchitami i Eufemitami. Całą pobożność zasadzali jednostronnie tylko na modlitwie. Podług ich nauki dzięki nieustannej modlitwie, wszelkie inne nabożeństwo zewnętrzne zbyteczne zupełnie, duch boski ogarnia dusze, broni ją przed wszelkimi wpływami zewnętrznymi, uwalnia od namiętności i grzechów; człowiek pozostaje od urodzenia pod panowaniem odziedziczonego po przodkach demona, którego wyganiają jedynie modły bezustanne, nie zaś chrzest albo inne sakramenta. Za pomocą modłów dusza łączy się z oblubieńcem niebieskim tak samo, jako żona z mężem w pożyciu małżeńskiem; powstaje przez modlitwę jak najściślejsze połączenie się z Bogiem niedopuszczające już grzechu; ascetyzm zewnętrzny zbyteczny, a praca ręczna poniża ludzi duchowych. M-e uważali ogień jako pierwiastek twórczy; Boga wyobrażali sobie jako mającego ciało. Chociaż zasady swe i sekciarze utrzymywali w jak najściślejszej tajemnicy, udało się biskupowi Flawianowi z Antyochii wydobyć bliższe o niej szczegóły od Adelfnisa który był głową tej sekty. Potępieni zostali na synodzie sydeńskim; prześladowani byli i od władzy duchownej i od świeckiej, przenosili się z miejsca na miejsce i tak przetrwali aż do IV w., a wtedy powoli zniknęli. Odżyli potem w sekcie Bogomiłów z XII w., ale nie na długo. (Por. Wouters, *Historiae ecclesiasticae compendium*, ed. III, Lovanii 1858, t. I, p. 243 — 244; Józef krdnał Hergenröther, *Historya Powsz. Kła katolickiego*, t. 2, str. 207—208).

X. R. J.

Messyna miasto i arbpstwo na wyspie Sycylii, naprzeciw cyplu poł. Włoch. Początkowo jako kolonia grec. nazywała się M. Zankle, albo Lankle, ale po napływie Messanów z Regium zmieniła nazwę na Messanion, Messanę, wreszcie Messynę. Do XVII w. miasto było stolicą Sycylii, dziś drugie ze względu na ilość mieszkańców (z górą 85000). 1783 r. przez trzęsienie ziemi zrównane z ziemią, odbudowane zostało napowrót, ale 14 listop. 1824 r. powodzią nawiedzione, gdy się dźwignęło z nieszczęścia, 1909 r. znów w okropny sposób przez trzęsienie ziemi było zamienione w perzynę. Wspaniała gotycka katedra (1197 przez arbpa Berarda cons.) Assumpt. BMV. della Lettera, dominowała ponad 50 kłami miasta. Tytuł swój zawdzięcza katedra podaniu, według którego MB. napisała list do Messeńczyków w sprawie ewangelizacyi miasta. (Ott, *Marianum*, 1572 nast.). Prócz kłów (1 grecko-unicki i 1 prot.) zasługuje na uwagę arbpie semin. i Academia Carolina, czyli univer. 1596 zał., 1838 odnowiony ze wspaniałym zbiorem greckich manuskryptów w bibliotece. Według tradycyi św. Paweł rzucił w M. ziarna wiary chrz. w przejeździe do Rzymu i ustanowił bpem św. Bachlusa (25 stycznia święto jego ordynacyi); według innych bpstwo założył Leon I (440—461). Na soborze Chalcedońskim (451) obecnym był już bp M. Jan. Według innego zdania pierwszym bpem M. był Eucarpus (około 500 r.), po którym 6 bpów do 868 r. następuje z różnemi przerwami ze względu na burzliwe czasy. W tym czasie założone zostały inne 3 czy 2 bpstwa, należące do M., jako do metropolii. Dawna Alaesa, albo Halesa, późniejsze Charinum albo Carina na wybrzeżu w pobliżu Misretta (Moroni, *Dizion. LXXVIII*, 25; Dragonteo Selinunte, *Storia d'Alesa*, antica citta di Sicilia, Palermo 1753, con lettera di D. Schiavo sul pretesa vescovato d'Alesa) była stolicą bpią już w VI w. Drugie bpstwo było w Taorminie (Tauromenium, Colonia Augusta Tauromenitana) pomiędzy Messyną i Catanią. Według tradycyi miał św. Piotr wyświęcić tu na bpa św. Pankracego. Prócz niego zasiadało tam kilku innych świętych mężów kolejno; jak Maximus i Nico. Za czasów Focyusza bp Zacharyasz popadł w schyzmę przyjmując od buntowniczego patryarchy tytuł arbpa; choć to nie jest pewnem. (Morini, LXXII, 243). Trzecie bpstwo należące do M. było w Mylä na północ. Sycylii. (Binterim, *Denkw.* I, 2, 527). Saraceni obrócili wszystko w perzynę. A kiedy hr. Roger wódz Normanów zatknął napowrót krzyż na Sycylii, przywrócił biskupstwo dawne ale nie w zburzonej Messynie tylko w Troinie (Traina, Troynapolis, Trojanopolis) 1081 r. niedaleko M., która była teraz podległa Troinie. (Moroni, LXXIX, 78) Jednak 1090 krewny Rogera N. bp. Robert za zgodą Urbana II przeniósł napowrót stolicę do M. z za-

trzymaniem i tytułu Troińskiego. Antypapież Anaklet II podniósł M. do godności metropolii i erygował dla niej dwa nowe bpstwa: Lipari i Cefalu (Cantelus, *Metrop.* 448 ad a. 450) Pap. Innocenty II poparty ojcami soboru Lat. 1139 r. odjął tę godność M., którą jednak nadał Alexander III 1170 r. a Lucyusz III rozciągnął władzę M. jeszcze nad bpstwem Patti. Bp M-y Mikołaj (1166—1182) na dokumentach podpisuje się jako: „Nicolaus Dei gratia sacrosanctae Messanensis Ecclesiae primus Archiepiscopus". Prócz tych należą do M. dwie prelatury (praelati nullius d.) i S. Lucia del Mela (dziś 50000 m.) i związek parafij wschodniego obrządku z archimandrytą na czele.

Miasto S. Lucia d. M. rozwinęło się z siedziby myśliwskiej sycylijskich królów, a kapelan królewski z otoczeniem swem cieszył się pewną niezależnością. Otoczenie kapelana, a zarazem proboszcza stanowiło rodzaj kapituły — dążącej do bezpośredniej zależności od Rzymu. 1818 r. „w tym samym rodzaju i formie" dekretem papieskim miał być utrzymany dawny porządek jaki był w prelaturze do r. 1801. 1819 r. 27 wrześ. proboszcza z S. Lucia podniósł pż. do godności bpa tytul. z prawem rządzenia 8 probostwami obejmującemi 12000 wiernych. Dziś arbp Messyny jest zarazem administratorem apost. S. Lucii. (G. Petri, *L'Orbe cattol.* I, 318, 320).

Druga prelatura powstała ze stopniowo organizujących się parafij lub klasztorów (opactw) obrządku wschodniego, przy klasztorze i kościele SS. Salvatoris, ufundowanym przez hr. Rogera w Messynie na podziękowanie Bogu za zwycięztwo nad Saracenami. Opactwo klasztoru Zbawiciela skupiało wokół siebie wszystkich wspólnego obrządku (należało do niego z czasem 41 klaszt.) i skoncentrowało z czasem zarząd ogólny kła wsch. na Sycylii w swem ręku. 1635 r. Urban VIII udzielił archimandrycie met. władzy „quasiepiscopalis" nad współwyznawcami, którą ten de facto już dawniej posiadał. Dziś arbp M. zarazem jako „Archimandrita SS. Salvatoris Messinae" zarządza 8 archipresbyteratami o 20000 dusz (G. Petri, l. c. 321 sq.). Prócz tego jest w M. kollegiata „catholica" S. Maria del Gra eo, z przywilejem liturgii rzymskiej po grecku zatwierdzonej przez Benedykta XIV 18 marca 1743 r. (Bull. I, 118. 118). 1908 r. arbpstwo wraz z archimandr. liczyło 335932 kat. 156 probostw, 599 kość. i kaplic, 12 męz. i 15 żeńs. zgromadzeń zakonnych. Z bpów o szerszem zakroju znani są kard. Ant. de la Cerda (1448—9), Giulio della Rovere (Juliusz II) (1473 - 4) i Innoc. Cibo (1538—50). (Por. C. Morabito, *Annalium protometrop. Mess. eccles.* I, Messina 1669; P. Campelius, *Messina 12 titulis illustrata* (2 tomy Mess. 1742); B. Starabba, *Consuetudini i privilegii della citta di M.* Palermo 1901; Caspar, *Roger II*, (1904) 53 ff, 99 ff. u, ö Groner 58 ff; *Archiv. Stor. Messinese*, Messina od r. 1900; artykuł Mesina, KL. W. W. VIII, 1418—22).

Ks. M. N.

Męstwo ob. Cnota.

Mesyasz — nazwa Zbawiciela świata, Jezusa Chrystusa.

1-o. Nazwa Mesyasz od hebr. Masziah, v. Meszicha, greck. Μεσσίας, Χριστός, łac. Unctus, zn. Pomazaniec od czasowniku hebr. maszah zn. pomazał, namaścił. (Por. np. E. F. Leopold, *Lexicon hebr. et chald.*, Lipsiae, 1896, p. 217).

W Biblii nazwę tę stosują do namaszczonych proroków (Ps. CIV, 151); arcykapłanów (Ex. XXIX, 7; XL, 13; Lev. VIII, 12), pomazanych królów teokratycznych (I Sam. II, 10, 33; X, 1; XII, 3, 5), nawet króla Cyrusa (Is. XLV, 1). Przedewszystkiem nosi tę nazwę zapowiedziany Odkupiciel; Syn Boży (Ps. II, 2; Dan. IX, 25); zwłaszcza w czasach późniejszych, jak w ks. apokryf. Henocha; w Targum Onkelosa (na Gen. XLIX, 10; Num. XXIV, 17), Targ. Jonathana (na Proroków).

Mesyasz — Zbawiciel słusznie nosi nazwę Pomazańca, albowiem jak prorocy, królowie i kapłani bywali na urząd swój namaszczani, tak Jezus był namaszczony własnem Bóstwem i posiadał urząd najwyższy proroka, króla i kapłana. Jak uczy *Katechizm Rzymski* (cz. I, rozdz. III, § 7): „Pan Jezus.... był pomazany ku sprawie urzędów proroka, kapłana i króla, nie ręką którego śmiertelnego człowieka, ale Ojca niebieskiego mocą, nie maścią też ziemską, ale duchownym olejem, ponieważ w duszę Jego najświętszą wy-

lała się większa obfitość i zupełność Ducha św. łaski i wszystkich darów, niż na które inne przyrodzenie stworzone" wskazali to Ps. XLIV, 8; Is. LXI, 1. (Por. tł. polsk. ks. W. Kuczborskiego, wyd. ks. J. Krukowskiego, Kraków 1880, str. 44).

2-o. Idea mesyaniczna jest podłożem całego objawienia St. Test., jest celem całej ekonomii Bożej w St. Przymierzu „Chrystus—koniec Zakonu" (Rom. X, 4). Nowe Przymierze ma na celu urzeczywistnienie tej idei mesyanicznej. Nawet całe dzieje ludzkości od początku aż do ostatecznego dokonania opierają się na tej idei mesyanicznej (I Corinth. XV, 22—28).

3-o. Pan Jezus jest prawdziwym Mesyaszem przepowiedzianym przez proroków Starego Testamentu.

Uzasadnieniem tego twierdzenia zajmuje się apologetyka. Zestawiając przepowiednie mesyaniczne, czyli głosy proroków (ob. art. Prorok) z osobą Chrystusa, wykazuje, że na Nim dokładnie i doskonale ziściły się wszystkie proroctwa St. Test.

A) Metoda apologetyczna w zestawieniu proroctw z osobą Jezusa Chrystusa bywa różna.

Dawniejsi apologeci omawiali zazwyczaj pojedyncze proroctwa i stosunek każdego z nich do Chrystusa. W ten sposób przeprowadza dowód mesyańskiej godności Jezusa I. Ottiger S. J., *Theologia Fundamentalis*. t. I, Friburgi Brisg. 1897; ks. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, cz. ogólna. Tarnów 1910, 2 wyd., str. 99—106; ks. M. Jeż, *Nauka wiary katolickiej*, cz. I. Kraków 1899, str. 28—60 i in.

Syntetyczne ujęcie proroctw mesyańskich w ich rozwoju spotykamy już u niektórych dawniejszych apologetów. Bossuet zaleca ten sposób badania przepowiedni biblijnych, przytem zachwyca się taką pracą, wołając: „jaka całość! jaki ciąg! jaki cud! jaki obraz!"

Nicolas w dz. *Wywód prawdy chrześcijańskiej*.... (tł. polsk. R. Michalskiego, Warszawa 1856, str. 398—429) w ten sam sposób rozbiera proroctwa, przytem zaznacza, że „proroctwa ukazują się nam zrazu, jakoby obraz, na którym malarz skreślił tylko swój pomysł w zarysie,— następnie zarys ten rozwija się, wypełnia, przybiera kształty wyraźne, kolory, występuje niejako z tła, tu jednym, tam drugim rysem, ożywia się, i nakoniec, przyodziawszy już wszystkie szczegóły, wyrażające życie i działanie, które chce wyobrazić, czeka pod zasłoną na ten dzień, kiedy sam oryginał, uchylając ją, zadziwi świat dokładnością podobieństw" (dz. cyt. str. 407).

W tem też syntetycznem ujęciu rozwoju proroctw omawia je Nicolas (str. 408—424), wykazuje ich realizacyę w Chrystusie (str. 424—429).

Z nowszych pisarzów tę samą drogę obrał ks. biskup Bougaud w dz. *Chrystyanizm i czasy obecne*, III, *Dogmaty—Credo* (tł. Bittnerowej Warszawa 1910). Uczony Biskup francuski przejęty ideami Bossueta i uwagami Nicolasa ujmuje w syntetycznem zestawieniu proroctwa mesyańskie (str. 308—334) i taki sposób badania nazywa „jednym z najsilniejszych argumentów Chrystyanizmu".

Nowsza apologetyka syntezę w badaniu proroctw mesyańskich posunęła jeszcze dalej.

Nakreślając rozwój idei mesyanicznej w Starym Testamencie, apologeci przypominają zarazem, że Chrystus jest uwieńczeniem i dokonaniem całego Objawienia Starego Zakonu, a zarazem ostatecznym Zwiastunem Woli Bożej, którego poprzedził i zapowiadał cały szereg wieszczów świętych Starego Przymierza.—„Rozmaicie i wielu sposobami mówiwszy dawno Bóg ojcom przez proroki: naostatek tych dni mówił do nas przez Syna" Hebr, I, 1—2).

Metodę tę doskonale charakteryzuje ks. L. Lipke w studyum *Prorocy i ideał mesyański w Izraelu* (*Przegląd Powszechny*, 1908, t. 98, str. 336—352 i nast.).

„Proroctwo biblijne—pisze—to prawdy religijno-moralne, bezustannie się realizujące w historyi... ukryte zawsze głęboko w wnętrznościach ludzkości są niczem inne, jak rzutem oka na urzeczywistniające się drogi, sądy i obietnice Boże w historyi, są niczem innem, jak objawieniem Woli Bożej, która ludzkość prowadzi stopniowo przez wszystkie fazy rozwoju kulturalnego i religijnego do celów ostatecznych. ...całe zaś dzieje ludzkości są jednym, ciągłym, w oczy biją-

cym dowodem i stwierdzeniem ich prawdziwości...

„Główną istotną treść proroctw biblijnych stanowią proroctwa mesyańskie, które, jak to rozwój historyi pokazuje, tworzą jakby jeden łańcuch złoty, nieprzerwanie ciągnący się poprzez kilka lat tysięcy. A każde ogniwo tego łańcucha, choć jakby przypadkiem wykowane zostało, spaja się mimo lat tysięcy harmonijnie z następnymi i poprzedzającymi w nieprzerwaną całość, a każdy z tych posłańców Bożych choć wśród innej kształcił się kultury i w innej wychowywał się szkole, zawsze nieodmiennie i stanowczo wobec podejrzliwej elity duchowej swego wieku powołuje się na tę samą powagę Boską i w niej widzi rękojmię pewną swoich przepowiedni. A każdy prawie obraz proroczy, choć różne nosi na sobie piętno wieku i kultury i twórczości indywidualnej, coraz jaśniej i coraz wyraźniej i konkretniej uwydatnia i określa te prawdy, które poprzedzają i najdawniejsze przepowiednie w ogólnych i przyćmionych podawały zarysach—wszystkie zaś mówią o jasnej, kwitnącej bogactwem łask wszelkich i szczęściem pokoju, przyszłości Izraela i świata całego, o wspaniałości Królestwa Bożego pod wodzą Boskiego Pomazańca, który tragicznem cierpieniem i śmiercią ma pojednać niebo z ziemią i zaprowadzić ludzkość na wyżyny Boże, kędy prawdziwa wolność i pokój i szczęście niezamącone“ (dz. cyt. t. 98, str. 496).

Po tych uwagach ks. L. Lipke rozbiera w pięknem zobrazowaniu proroctwa mesyaniczne (*Przegląd Powszechny* 1908, t. 98 str. 497—512; t. 99, str. 38—57; 223—245).

Tej samej metody trzymają się J. Touzard w art. *Sur l'étude des prophètes de l' Ancien Testament. L'argument prophètique* w *Revue pratique d'Apologétique* (Paris 1907—1909, t. V, p. 186—200; 757—772; t. VI, p. 906 i nast.; t. VII, p. 81 i nast). Myśli Touzarda rozwijają A. Tanquerey, *Synopsis theologiae dogmaticae fundamentalis*, ed. XIII, Romae—Paris., 1910, p. 292—318; ks. B. Wilanowski, *Proroctwa Starego Testamentu a Chrystyanizm*, Warszawa 1912, n. 4 cyklu *Współczesne zagadnienia podstawowe*.

W artykule niniejszym obieramy również tę todę.

B) proroctwa mesyaniczne rozpadają się łącznie z dziejami ludu Izraelskiego. Stąd obejmują kilka okresów.

a) Z czasów Patryarchów Pentateuch (ob.) nakreśla w ogólnych rysach postać Mesyasza. T. zw. „pierwsza ewangelia“ (protoevangelium), czyli pierwsza zapowiedź Wybawiciela „pogromcy szatana“ brzmi: „Położę nieprzyjaźń między tobą (szatanem-wężem) a między niewiastą, i między potomstwem twem, a potomstwem jej: on (hebr. ono=potomstwo=nasienie twe) zetrze głowę twoją, a ty godzić będziesz na piętę jej.“ (Gen. III, 15 tłum. ks. arcybpa A. Symona). Zapowiedziany Mesyasz będzie prawdziwym człowiekiem, urodzonym z niewiasty, lecz posiadającym moc Bożą, jako zwycięzca szatana.

Dowiadujemy się dalej, że Wybawiciel ludzkości będzie potomkiem Sema (Gen. IX, 26—27); Abrahama, który trzykrotnie otrzymuje od Pana zapewnienie, iż „będzie błogosławiony.... a w nim (nasieniu jego) będą błogosławione wszystkie narody ziemi“ (Gen. XII, 2—3; XVIII, 18; XXII, 18). To samo zapewnienie otrzymali od Boga Izaak (Gen XXVI, 4) i Jakób (Gen. XXVIII, 4).

Jakób w słynnem proroctwie wypowiedzianem o swych synach (pokoleniach) głosi, że Juda wyda przyszłego Mesyasza: „Nie będzie odjęte berło od Judy, ani wódz z biódr jego, aż przyjdzie, który ma być posłan (Szlv), a on będzie oczekiwaniem narodów“ (Gen. XLIX, 10). Podług hebr. rozumieć należy: „Juda nie przestanie władać berłem królewskim i wydawać wodzów albo prawodawców z biódr swoich, aż przyjdzie ten, którego to jest rzeczą własną być królem i prawodawcą, i to niejednego już ludu żydowskiego, ale wszystkich narodów, którego też one oczekują, albo którego ochoczo słuchać będą“ (Ks. arcybp. Symon, *Koment. na to miejsce*).

Zwycięzca szatana, prawdziwy człowiek lecz obdarzony mocą Bożą, potomek Seta, Abrahama, Izaaka, Jakóba, Judy, książe pokoju, pojednawca wszystkich ludzi z Bogiem—oto Mesyasz!

b) Z czasów Mojżeszowych posiadamy proroctwo Balaama, uwydatniające silniej rysy poprzednich przepowiedni. Pogański wieszcz, miasto złorzeczenia, zniewolony mocą Bożą, błogosławi hufcom Izraela i zapowiada, że „czasu ostatecznego“.... „wnidzie gniazda z Jakóba i powstanie laska (berło z Izraela).... z Jakóba będzie, któryby panował i wytracił ostatki miasta“ (Num. XXIV, 14—19). Zapowiadany tu władca to mocarz potężny! „Jakaś moc zwycięska i światowładna idzie przed nim i rzuca kolejno wszystkie potęgi tego świata pod stopy jego“ (Ks. L. Lipke, art. cyt., *Przegl. Powsz.*, t. 98, str. 498). Prorok widzi upadek ludów i uległość Izraelowi i temu Mocarzowi, który z nieba rodem zawładnie całym światem (Num. m. cyt.“).

Mojżesz ogłosił ludowi, że Wybawiciel będzie p r o r o k i e m w i e l k i m. „Proroka z narodu twego.., jako mnie (Mojżesza) wzbudzi tobie Pan Bog twój, tego słuchać będziesz..... Proroka im wzbudzę (mówi Bóg) z pośród braci ich, podobnego tobie: i włożę słowa moje w usta jego i będzie mówił do nich wszystko, co mu przykażę. A ktoby słów jego, które będzie mówił w imię moje, słuchać nie chciał, ja zemścicielem będę“ (Deuter. XVIII, 15—19).—Mesyasz jest potężnym prorokiem, Oswobodzicielem ludu i prawodawcą, jak Mojżesz, a Jahve stanie się obrońcą Jego godności i powagi.

c) C z a s y k r ó l e w s k i e niosą nowe rysy i uzupełnienia obrazu Mesyasza. Anna, Matka Samuela wita w pieśni przyszłego Wybawiciela, jako K r ó l a i M e s y a s z a (Pomazańca): „Pan będzie sądził granice ziemi i da panowanie Królowi swemu i wywyższy ród Chrystusa (Mesyasza) swojego“ (I Reg. II, 10).

Nathan prorok wieści D a w i d o w i, że Mesyasz będzie jego potomkiem. P. Bóg przez Nathana zapewnia Dawida, że gdy ten „zaśnie z ojcy swymi“ wzbudzę mówi Pan—nasienie twe po tobie, które wynijdzie z żywota twego, i umocnię królestwo twoje. On zbuduje dom imieniowi memu i utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki. Ja mu będę za ojca, a on mnie będzie za syna.... królestwo twe aż na wieki przed obliczem twojem i stolica twoja będzie trwała zawsze“. (II Reg. VII, 12—16).

W P s a l m a c h Mesyasz występuje jako Syn Boży, odwieczny; zwycięzca przeciwników i t. p. (Ps. II); Mesyasz równy Bogu Ojcu (Pan=Jahve), Arcykapłan według porządku Melchisedechowego (Ps. CIX); Mesyasz - książe pokoju, panujący „od morza i od rzeki aż do krajów okręgu ziemi“, któremu, będą się kłaniać wszyscy królowie ziemscy, wszyscy narodowie będą mu służyć (Ps. LXXI).

Nadto Mesyasz będzie cierpiał srodze, lecz owoce tej męki będą błogie dla grzesznej i nędznej ludzkości (Ps. XV, XXI, LXVII i in.).

„W psalmach tedy.... mamy już nakreślony w wyraźniejszych zarysach obraz proroczy Mesyasza i jego dzieła..... (Mesyasz) przybiera tu postać zwycięskiego władcy z pokolenia Dawidowego, który z Syonu ma rozszerzyć panowanie na świat cały i podbić pod posłuszeństwo wszystkie narody, przeobraża się... w Bogu - człowieka, który, choć króluje na Syonie i jest ze krwi Dawidowej, jest wyniesion ponad cheruby i odbiera hołdy królów i świata całego. Z góry Syońskiej poczyna się odrodzenie ludzkości: znika grzech i jego straszne następstwa, zakwita pokój i sprawiedliwość pomiędzy narodami, szerzy się prawdziwa znajomość Boga i cześć Boża i nieprzebrana obfitość darów i łask wszelkich.... Dokonało się to przez... cierpienia Pomazańca Bożego, który, aczkolwiek bez skargi i winy, cierpi i poświęca się za naród swój i ludzkość całą... Owocem i następstwem cierpień jego, to wyzwolenie z objęć grobu i śmierci i uwielbienie i chwała wielka po prawicy Boga i życie wieczne dla tych, którzy się nawrócili do Boga. Tak tedy w p s a l m a c h uwidoczniony już w w y r a ź n y c h k o n t u r a c h c a ł y z a r y s p r o r o c t w m e s y a ń s k i c h“ (Ks. L. Lipke, art. cyt., *Przegl. Powsz.*, 1908, t. 98, str. 504—505).

d) P r o r o c y w czasie rozdzielania Królestw, podczas niewoli i po powrocie Żydów do Palestyny opowiadali o Mesyaszu i jego dziele.

Amos krzepi ducha narodu, wskazując w najkrytyczniejszych chwilach, że klęski są karą za grzechy Żydów, ale Pan przebaczy.

Ozeasz nawracającym się obiecuje przyszłość świetlaną. Gdy się naród nawró-

ci Bóg poprowadzi dzieło jego odrodzenia, Bóg zawiedzie swój lud na puszczę i mówić będzie do serca jego. „Poślubię cię sobie na wieki: a poślubię cię sobie w sprawiedliwości, i w sądzie, i z miłosierdzia, a w litościach. I poślubię cię sobie w wierze: a poznasz, żem ja Pan". (Os. II, 19, 20). Wtedy zapanują wśród narodu wybranego cnoty, które Bóg chce, aby w nim były.

Idee odrodzenia narodu Żydowskiego spotykamy u Izajesza (IV, 3—6; XXIX, 19—22; XXX. 18—19...), nawet Jeremiasz przypomina, że Bóg kocha Izraela miłością odwieczną, to też mu przebaczy, będzie mu ojcem (Jerem. XXXI, 9, 29, 30; XXXIII, 8). P. Bóg zawrze z ludem wybranym, Izraelem „według ducha" nowe przymierze. „Ale to będzie przymierze, które postanowię z domem Izraelowym: po onych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrzności ich, a na sercu ich napiszę go: i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem". Bóg da się poznać każdemu, każdemu przebaczy; (Ibid. w. 34) odtąd Królestwo Boże nie będzie już identyczne z królestwem Żydowskiem. (Jerem. XXXI, 33).

Ezechiel przyszłe królestwo Mesyasza czyni dostępnem dla sprawiedliwych lub szczerze nawróconych (Ez. XXXIII, 1—20).

Aggeusz przypomina, że królestwo to będzie powszechne, około Żydów grupując wszystkich ludzi.

Izajasz opisuje obrazowo napływ wszystkich ludów do królestwa Mesyaszowego (II, 2): „I będzie... przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niej wszyscy narodowie. Pójdą też wiele ludzi, i rzekną: Chodźcie i wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakóbowego, a nauczy nas dróg swoich, i będziemy chodzić ścieżkami jego, bo z Syonu wynijdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem. I będzie sądził narody, i będzie strofował ludzi wiele".

Jonasz dodaje, że narody te przyjdą, albowiem je Bóg wezwie.

W przepowiedniach tych widzimy rozwój dzieła Mesyasza.

„Proroctwa rozpoczęły się od tego, że przepowiadały tylko wybawienie jednego narodu; powoli jednak coraz szersze kręgi zataczały, a jednocześnie, wyzbywając się cech materyalnych, z biegiem czasu coraz się bardziej uduchawniały, tak, że to dzieło w swej ostatecznej formie w wiekach bezpośrednio poprzedzających erę chrześcijańską można w następujący sposób przedstawić:

1° Religią całej ludzkości ma być monoteizm.

2° Będzie to monoteizm żydowski, Jehowa bowiem ma być czczony przez wszystkie narody.

3° Stanie się to za pośrednictwem Żydów". (Ks. B. Wilanowski, dz. cyt.)

Prorocy odmalowali też wspaniale i dokładnie postać Mesyasza.

Proroctwa te sprowadzają do trzech grup: proroctw genealogicznych — o pochodzeniu Mesyasza; osobistych— o charakterze, warunkach pracy i t. p. Mesyasza i chronologicznych — określających czas przyjścia Mesyasza.

W przepowiedniach tych również spotykamy rozwój t. j. coraz wyraźniejsze wskazówki co do osoby Przyszłego Wybawiciela ludzkości.

Proroctwa genealogiczne w czasach poprzednich zarysowały przodków Mesyasza co do ciała. Prorocy podkreślają te same szczegóły genealogiczne. Z pośród całego pokolenia Judy został wybrany tylko dom Jessego ojca króla Dawida i z niego miał pochodzić Mesyasz. „Wynijdzie rószczka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie", mówi Izajasz (XI, 1), a Ezechiel (XXXIV, 23, 24) dodaje: „I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie pasł, sługę mego Dawida: on je paść będzie, i on im będzie pasterzem. A ja Pan będę im Bogiem, a sługa mój Dawid książęciem w pośrodku ich". Chociaż pod innym względem pomiędzy królestwem Judzkiem a Izraelskiem panował antagonizm, to jednak na tym punkcie są z sobą w zgodzie jak judzcy tak też i izraelscy prorocy. Amos (z królestwa Izraelskiego) woła: „Onego dnia podniosę przybytek Dawidów, który upadł, i zbuduję znowu rozpadliny murów jego, a co się było obaliło naprawię: i znowu zbuduję je, jako za dni dawnych, żeby posiedli ostatek Idumei i wszystkie narody" (Amos. IX, 10, 11). Ozeasz zaś mówi: „Przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla, i bez książęcia i bez ofiary i bez ołtarza i bez efod i bez terafim.

A potem nawrócą się synowie Izraelowi i szukać będą Pana Boga swego i Dawida króla swego". Osse III, 4—5). Mowa ta o Mesyaszu - Dawidzie, albowiem za czasów Ozeasza proroka król Dawid już nieżył.

W proroctwach tedy genealogicznych Mesyasz, jako potomek Dawida występuje bardzo wyraźnie.

Proroctwa, określające osobę Mesyasza, wskazują liczne szczegóły o przyszłym Wybawicielu ludzkości.

Miejscem narodzenia Mesyasza będzie Betlehem Efrata (było też inne Betlehem, miasto pokolenia Zabulon) według przepowiedni proroka Micheasza (żyjącego w VIII w. przed naszą erą): „A Ty Betlehem Efrata, malutkiś jest między tysiącmi Judzkimi (t. j. miedzy miastami o 1000 mieszkańcach): z ciebie mi wynijdzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego od początku, odedni wieczności. Przeto da je aż do czasu, którego rodząca porodzi: a ostatek braci jego wróci się do synów Izraelowych. I stanie i paść będzie mocą Pańską". (Mich. V, 2-4). Będzie On Nauczycielem „nauczy ludzi dróg swoich i będą chodzić ścieżkami jego" (Is., II. 3); będzie też Sędzią i Królem „będzie sadził narody i będzie strofował ludzi wiele" (Is. II, 4). Będzie On do tego stopnia przepojony duchem i mocą Bożą, że można Go będzie nazwać „El Gibbôr" „Bóg mocny" (Is. IX, 5). Duch Boży spocznie w Nim w całej pełni: „duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch umiejętności i bogobojności" (Is. XI, 2) i uczyni Go godnym i zdolnym do spełnienia wielkiego posłannictwa. Przepojony tym duchem chwyci się za dzieło i spełni wszystkie nadzieje związane z oczekiwanem królestwem. Ludowi, pogrążonemu w gęstych mrokach i ciemnościach, przyniesie światłość i wesele, i rozpocznie pracę nad rozszerzeniem, wzmocnieniem i utrwaleniem Królestwa Dawidowego w najwznioślejszem, jakie mu wszystkie przepowiednie nadawały, znaczeniu (Is. IX, 7). To jego dzieło zaznaczy się w dziejach tak silnie, że rozpocznie nowe czasy, a On sam będzie prawdziwie „Ojcem przyszłego wieku" (Is. IX, 6).

Ten potężny król, „którego władza od morza aż do morza: a od rzek aż do kończyn ziemi" (Zach. IX, 10).

Mesyasz będzie synem Dziewicy. „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwią imię jego Emmanuel" (Is. VII, 14), prawdziwym człowiekiem lecz i „Bogiem" jak go zowie Izajasz (IX, 1—7): „Maluczki narodził się nam... i stało się panowanie na ramieniu jego: i nazwią imię jego, przedziwny, radny, Bóg mocny, ojciec przyszłego wieku, książe pokoju. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca: na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie: aby je utwierdził i umocnił w sądzie i sprawiedliwości, odtąd aż i na wieki..."

Gdzieindziej wielbi Mesyasza Izajasz (XLII, 1—4), jako litościwego Wybawiciela, cichego „sługę Bożego": „Oto sługa mój, przyjmę go: wybrany mój, upodobała sobie w nim dusza moja. dałem ducha mego nań, rząd narodom wyda. Nie będzie wołał, ani będzie miał względu na osoby, ani będzie słyszan głos jego na ulicy. Trzciny nadłamanej nie skruszy, a lnu kurzącego się nie zgasi, w prawdzie wywiedzie sąd".

Męka Mesyasza przepowiedziana jest z przedziwną dokładnością.

Mesyasz wjedzie do Jeruzalem na oślicy: „Raduj się wielce córko Sion, wykrzykuj córko Jeruzalem: Oto Król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel, on ubogi i wsiadający na oślicę" (Zach. IX. 9). Będzie sprzedany: „I odważyli zapłatę moją trzydzieści srebników. Porzuć to do garncarza piękną zapłatę, którą jestem oszacowany i wziąłem trzydzieści srebników i porzuciłem je w domu Pańskim do garncarza". (Zach. XI, 12-13).

Mesyasz będzie „zranion za nieprawości nasze, starty za złości nasze: karność pokoju naszego na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni.... Pan włożył na niego nieprawości wszystkich nas: Ofiarowan jest, iż sam chciał".... (Is. LIII, 4 7).

„Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym, twarzy mojej nie odwróciłem od łających i plujących na mnie" (Is. L. 6).

„Od stopy nogi, aż do wierzchu głowy nie masz w nim zdrowia" (Is. L, 6).

„Za to, że pracowała dusza jego, ujrzy

i nasyci się. Umiejętnością swoją usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój wielu, a nieprawości ich poniesie“ (Is. LIII, 11).

(Szczegółowy wykaz ob. ks. A. Szlagowski, *Nowy testament Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1900, Dodatek: przepowiednie..., str. 827 i nast.).

Proroctwa chronologiczne stanowią trzecią grupę przepowiedni, mesyanicznych. Tu należy słynne proroctwo Daniela (IX, 24—27). Prorok podczas niewoli Babilońskiej prosił Boga, ażeby przybliżył czas przyjścia Mesyasza, otrzymał objawienie: „Siedemdziesiąt tygodni ukrócone są na lud twój, i na miasto święte twoje, aby się dokonało przestępstwo, a grzech, aby wziął koniec, ażeby nieprawość była zgładzona a przywiedziona sprawiedliwość wieczna, a aby się spełniło widzenie i proroctwo, a był pomazany Święty Świętych. A tak wiedz, a obacz: Od wyjścia mowy, aby zaś było zbudowane Jeruzalem aż do Chrystusa (w hebrajskim: Mesyasza) wodza, tygodniów siedem, i tygodniów sześćdziesiąt i dwa będą: a znowu będzie zbudowana ulica i mury w ciasności czasów. A po tygodniów sześćdziesiąt i dwa będzie zabit Chrystus (w hebr. Mesyasz): a nie będzie ludem jego, który się go zaprze. A miasto i świątynię skazi lud z wodzem, który przyjdzie, a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie“.

Egzegeci podają różne tłumaczenia tych „tygodni“. Niektórzy przeprowadzają matematycznie czas przyjścia Mesyasza wskazany przez Daniela. Nie ulega wątpliwości, że proroctwo to mesyaniczne określa odbudowanie Jerozolimy i wydarzenia z czasów Mesyasza. „Chrystus“ — Pomazaniec przyjdzie do odbudowanej świątyni, a wówczas będzie „przywiedziona sprawiedliwość wieczna, i aby się spełniło widzenie i proroctwo a był pomazany święty świętych“.... Poczem „będzie zabit Chrystus“. Nastąpi odrzucenie ludu wybranego i zburzenie miasta Bożego i świątyni. Dokona tego „lud z wodzem, który przyjdzie“, sprawi „spustoszenie“, „ustanie ofiara i ofiarowanie: i będzie w kle obrzydłość spustoszenia i aż do skończenia i końca będzie trwać spustoszenie“.

Niechybną wskazówką dziejową przyjścia Mesyasza jest zburzenie miasta i świątyni.

C) Proroctwa te dokonały się na osobie Chrystusa.

---

a) Mesyasz będzie prawdziwym Bogiem:

Synem Bożym Ps. II, 7 Bogiem widzialnym i obcującym z ludźmi. Baruch III, 36

Przedziwnym,... Bogiem mocnym... Emanuelem... Is. VII, 14; IX, 6.

Jezus Chrystus jest Bogiem.

Synem Bożym. Act. XIII, 33; Hebr. I, 5; V. Słowo Wcielone. Joan. I, 14; III, 13; IX, 35; Rom. IX, 5. Luc. II, 11. Ob. art. Jezus Chrystus.

b) jako człowiek, potomek Sema, Abrahama, Izaaka, Jakóba, Judy, Dawida: Gen. IX, 26, 27; XII, 2—3; XVIII 18; XXII, 18; XXVI, 4; XXVIII, 4; XLIX, 10; Num. XXIV, 14—19; II Reg. VII, 12—16; Is. XI, 1; Ezech. XXXIV, 23 24; Amos IX, 10—11; Osee III, 4—5.

takie też są genealogie Jezusa Chrystusa Matth. I; Luc. III, 23; Act. XIII, 23.

czas przyjścia Mesyasza: odjęcie berła od Judy Gen. XLIX, 10 przed zburzeniem świątyni drugiej i miasta Agg. II, 7—8; Dan. IX, 24—27.

Jezus Chrystus przyszedł, gdy nie było króla z pokolenia Judy Mat. II, 6; Luc. II, 1; Joan I, 45 przed zburzeniem Jerozolimy Mat. XXIV, 15; Mar. XIII, 4; Luc. XXI, 20; Hebr. XII, 26

co do biografii Mesyasza.

Mesyasz narodzi się z Dziewicy. Is. VII, 14	Chrystus rodzi się z Najśw. Maryi Panny Mat. I, 23; Luc. I, 31; II, 6; Gal. IV, 4
w Betlehem Efrata. Mich. V, 2.	w Betlehem Mat. II, 6; Luc. II, 6
gwiazda ma się okazać przy narodzeniu Mesyasza, Num. XXIV, 17.	gwiazda jaśnieje Mat. II, 2
przyjdą powitać Go królowie Ps. LXXI, 10; Is. LX, 6	i sprowadza królów ze Wschodu Mat. II, 2
pogrom dzieci, płacz matek Jer. XXXI, 15	Herod wybija dzieci Mat. II, 16
„Z Egiptu wezwałem syna swego“ zapowiadał Bóg przez Ozeasza XI, 1	św. Rodzina uchodzi do Egiptu. Mat. II, 16
esyasz będzie miał poprzednika. Mal. III, 1	Św. Jan jest przesłańcem Pańskim. Mat. XI, 10; Luc. I, 17.
„głos.....: gotujcie drogę Pańską.....“ Is. XL, 3	„głosem wołającego na puszczy...“ Mar. I, 2.
Mesyasz cudami stwierdzi swe posłannictwo. Is. XXXV, 4—6	Chrystus czyni je bardzo liczne. Por. Mat. XI, 5 i opowiadania 4 ewangelii
będzie uczył w Galilei. Is. IX, 1—2	Chrystus głosi ewangelię w Galilei. Mat. IV, 15 i in.
w przypowieściach „otworzy usta swoje“ Ps. XLVIII, 6	przemawia często w przypowieściach. Mat. XIII, 35 i in.
Mesyasz - kapłan Ps. CIX, 4	Chrystus - kapłan na wieki Hebr. V, 6; VII, 1
Mesyasz - król Ps. II, 6	Mesyasz - król Żydowski. Mat. II, 2; XXVII, 37; Joan. I, 49; XII, 13
Mesyasz - prorok i prawodawca, jak Mojżesz. Deuter. XVIII, 15, 18	Mesyasz wielki prorok Joan. IV, 25; VI, 14; Act. III, 22
Męka Mesyasza przepowiedziana jest szczegółowo:	Chrystus Pan wycierpiał to wszystko:
wjazd do Jerozolimy na oślicy. Zach. IX, 9	przybył do miasta na oślicy. Math. XXI, 5
powitanie dzieci. Ps. VIII, 3	„Hosanna!“ Mat. XXI, 16
zdrada „człowieka pokoju mojego“ Ps. XL, 10	Judasz zdradza Jezusa. Joan. XIII, 18; Act. I, 16
za trzydzieści srebrników — na ziemię garncarzową obróconych. Zach. XI, 12—13.	bierze trzydzieści srebrników. Mateusz XXVII, 9, lecz je odnosi — nabycie roli garncarzowej (tamże)
zdrajca odrzucony i zgubiony. Ps. CVIII, 6—7.	potępienie i śmierć haniebna Judasza Act. I, 20
Mesyasz umrze za grzechy ludzkie. Is. LIII, 4—5, 10	Jezus—ofiara za nasze winy. Mat. VIII, 17; XXVI, 54; I Corinth. XV, 3
„Uderz pasterza, a rozproszą się owce“ Zach. XIII, 7	Jezus pojmany, ucieczka uczniów. Mat. XXVI, 31; Mar. XIV, 27.
Sąd niesprawiedliwy i zawistny nad „sprawiedliwym“ Sap. II, 12—21	Jezus sądzony z zawiści Żydów. Mat. XXVI, XXVII, 42; Mar. XV; Luc. XXII, XXIII, Joan. XIX
Mesyasz ubiczowany na całem ciele. Is. L, 6; LIII, 2—5; Job. XVI, 11	Jezus ubiczowany. Mat. XXVI, 67; Mar. IX, 11; XIV, 65; Joan. XIX, 3

„jako baranek... zamilknie". Is. LIII, 7	Milczenie Chrystusa. Mat. XXVI, 63; Act. VIII, 32
przebodzony w ręce i nogi, Ps. XXI, 17, 18; Zach. XIII, 6	Ukrzyżowanie Pana Jezusa. Mat. XXVII, Joan. XIX.
„ze złośnikami jest policzon" Is. LIII, 12	Jezus pośród łotrów do krzyża przybity Mar. XV, 28; Luc. XXII, 37
„rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los miotali" Ps. XXI, 19	szaty Jezusa rozdzielone i rozlosowane Mat. XXVII, 46; Mar. XV, 34; Joan. XIX, 23.
Mesyasz spragniony (Ps. XXI, 16), żółcią i octem będzie napojony. Psalm LXVIII, 22	Ukrzyżowany Chrystus w pragnieniu (Joan. XIX, 28) żółcią był napojony Mat. XXVII, 48; Joan. XIX, 28.
naigrawany przez pospólstwo. Ps. XXI, 8–9	zelżony i naigrawany. Mat. XXVII, 39, 43
przebodzony. Zach. XII, 10, lecz „kości nie złamiecie z niego." Ex. XII, 46	o boku przebitym. Joan. XIX; 37, lecz kości Mu nie przełamano (tamże, w 36)
Nad bolejącym „płakać będą płaczem" Zach. XII, 10	Niewiasty płakały Jezusa cierpiącego Luc. XXIII, 27.
Po śmierci złożony do grobu (Psalm LXXXVII, 7), zmartwychwstanie (Ps. XV, 10) i wstąpi chwalebnie do nieba (Ps. XXIII, 7; XLVI, 6).	Jezus złożony do grobu, zmartwychwstał Act. II, 31; XIII, 35) i do nieba wstąpił (Mat. XXII, 44; Luc. XX, 42; Act. II, 34).
Za czasów mesyańskich nastąpi wylanie Ducha św. (Joel. II, 28)	Zbawiciel zesłał Ducha św. (Act. II, 17);
głoszenie Słowa Bożego do całym świecie (Ps. XVIII, 5; XXI, 28; Is. XI, 9; LII, 7; LXV, 1; XLIX, 6);	ewangelia ogłoszona jest po całym świecie (Rom. X, 15; 18; I Cor. II, 9; Act. XIII, 47...);
odpuszczenie grzechów. Mich. VII, 18; Jerem. XXXI, 31).	przebaczenie i pojednanie grzeczników z Bogiem dokonało się przez Chrystusa. Act. X, 43...
ustanowienie Kła (Jer. XXXI, 31), kapłaństwa (Jer. III, 15)	Kościół Królestwo Boże na ziemi założone. Hebr. VIII, 8;
odrzucenie Żydów (Ps. LXVIII, 26—29; Dan. LX. 27).	Żydzi rozproszeni. Mat. XXIV, 15 i in.

„Istotną cechą proroctwa Bożego—pisze ks. L. Lipke jest jego spełnienie się w historyi w myśl przepowiedni. Dopiero gdy zapowiedziane wydarzenie ukaże w historyi, Bóg słowo proroka uznaje za swoje i naznacza je nieomylnym stygmatem swego autorytetu".

Co do proroctw biblijnych realizacya ich nie ulega najmniejszej wątpliwości. „Gdyby—zauważa słusznie pisarz-jezuita—jeden tylko autor, jak rozumuje Pascal, był napisał książkę o proroctwach, tyczących się Zbawiciela, któreby się spełniły na Jezusie co do czasu i sposobu—byłby to dowód niepomiernej siły. A tu dużo więcej mamy: bo cały szereg proroków, którzy w ciągu czterech lat tysięcy równocześnie lub kolejno coraz jaśniej i coraz szerzej, nawzajem uzupełniając się o tych samych mówią prawdach". (art. *Realizacya proroctw wobec krytyki dzisiejszej* w *Przeg. Pow.* 1908, t. 100, str. 326–394).

Dochodzimy do wniosku: Jezus Chrystus jest prawdziwym Mesyaszem, którego wskazuje całe Objawienie Boże przedchrześcijańskie; Jezus Chrystus jest uwieńczeniem i dokonaniem wszystkich dróg Opatrzności Bożej,—Chrystus prawdziwie Syn Boży—Bóg prawdziwy!

4-o. Bibliografia. O proroctwach mesyańskich oprócz kommentarzy biblijnych Knabenbauera (w *Cursus Scripturae Sacrae*) ob. dzieła łacińskie: R. Martini, *Pugio fidei*, Paris. 1651; D. Schilling, *Vaticinia Messiana Vet. Tes. hebr. in modum chrestomathiae hebr. cum vocabulario*, Lugd. et Paris., t. I, 1883; t. II, III, 1884; J. Corluy S. J., *Spicilegium Dogmatico.—Biblicum*, Gandavi 1884, t. I, p. 345..., t. II passim; nadto w podręcznikach do teol. dogm. fund. Ottiger, *Theologia Fundamentalis*, Friburgi Brisg. 1897; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fundam.*, Romae—Paris. 1910, ed. XIII, p. 292 etc., w podręcznikach Chr. Pescha, Eggera, Hurtera, Mazelli i in.

Z dzieł niem. i ang. Hengstenberg. *Christologie des Alt. Bund.*, Berlin, 1829–35, 3 t.; Bade, *Christologie des Alt. Test.*, Münster, 1850—1851, 3 t.; Reinke, *Die mess. Psalmen*, Giessen, 2 t., 1857; tegoż, *Die messian. Weissagungen bei den grossen und kleinen Propheten*, Giessen 1859—62, 4 t.; Tholuck, *Die Propheten und ihre Weissagungen*, Gotha 1861, 2 Aufl.; 1867, Riehm, *Die mess. Weissagung*, Halle, 1875; 2 Aufl. 1885; Böhl, *Christologie des A. T.*, Wien 1882; Orelli, *Die alttestamentl. Weissagung von der Vollendung des Reiches Gottes*, Wien 1882; Edersheim, *The Life and Times of Jesus the Messiah*, London 1884, 2 ed.; Schultz, *Alttestamentl. Theologie*, Götting. 1889, 4 Aufl.; Franz Delitzsch, *Die messianischen Weissagungen in geschichtlicher Folge*, Leipzig 1890; Oehler, *Theologie des A. T.*, Stuttg. 1891. 3 Aufl.; Schanz, *Die priesterliche Thätigkeit des Messias nach dem Prophetten Isaias*, Regensburg 1892; Schanz, *Apologie des Christenthums*, (tł. polskie *Apologia chrześcijaństwa* przez W. Gostomskiego, wyd. *Bibl. dz. chrześc.*" Warszawa 1905, tom VI, str 162—168); tegoż art. W. W. tom VIII, k. 1339—1418; Volz, *Die vorexil. Jahweprophetie und der Messias* 1897; W. Möller, *Die messian. Erwartung der vorexil. Propheten*, 1906; H. Weiss, *Die mess. Vorbilder im A. T.*, 1907; Feldmann, *Der Knecht Gottes* 1907; K. A. Leimbach, *Die messian. Weissagungen des A. T.*, 1908; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 947—948.

Z dzieł franc., włoskich oprócz kommentarzy ks. Filliona, dzieła: Nicolas, *Etudes philosoph. sur le Christianisme*, Paris 1847 (tł. polsk. p. t. *Wywód prawdy chrześć. ze stanowiska filozofii, dogmatu i historyi* przez R. Michalskiego, Warszawa 1856, str. 393—429, Colani, *Jèsus-Christ et les croyances messianiques de son temps*, Strasb. 1864, 2 éd.; Castelli, *Il Messia secondo gli Ebrei*, Firenze, 1874; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1888, t. III. *Credo*, (tł. polsk. Blttnerowej, Warszawa 1910, str. 308—334); Jaugey, *Dict. apologétique de la Foi cath.*, Paris 1891 (tł. polskie X. W. Szcześniaka, Warszawa 1896, t. III, str. 301—309; 599 626); Meignan, *Les prophétes d'Israel: Le Messie depuis Salomon jusqu'à Daniel*, Paris, 1893, Broglie, *Questions bibliques*, Paris 1897 p. 244—380: *Les Prophètes*; Brisset, *Les prophéties accomplies*, Paris, 1906; A. Van Hoonacker, *Les douze petits prophètes*, Paris 1908; Lagrange, *Le Messianisme chez les Juifs*, Paris 1909; Touzard, *Sur l'étude des prophètes de l'Ancien Testament. L'argument prophétique* w *Revue pratique d'Apologétique*, Paris 1907—1909, t. V, p. 186...; t. VI, p. 906...; t. VII, p. 81..., to samo w osobnej książce Paris 1910.

Z dzieł polskich oprócz tłumaczeń wspomnianych i art. Scheebena i Mattesa p. t.. *Mesyasz* w *Encyklopedyi Kość.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1881, t. XIV, str. 185—194, o proroctwach mesyańskich pisali ks. J. Tylka *Dogmatyka Katolicka*, część ogólna, Tarnów 1910, 2 wyd. str. 99—106.

W szkolnych podręcznikach ks. Jougana, ks. Sieniatyckiego i in., zwłaszcza u ks. M. Jeża, *Nauka wiary katolickiej*. cz. I, Kraków 1899, str. 28—90.

Z in. ks H. A. Jakóbowski, *Chrystus. Jego życie, mesyanizm i bóstwo*. Kraków 1910. Ks. S. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów za czasów Chrystusa Pana*, 2 t, Warszawa 1911.

Specyalne rozprawy ks. L. Lipke T. J., *Prorocy i ideał mesyański w Izraelu* w *Przeglądzie Powszechnym*, 1908

t. 98, str. 336; tegoż, *Realizacya proroctw wobec krytyki dzisiejszej*, tamże, 1908, t. 100, str. 326–396; ks. B Wilanowski, *Proroctwa Starego Testamentu a Chrystyanizm*, Warszawa 1912.

Ks. Cz. Sokołowski.

Meszczyński Korneliusz pijar urodził się w Łowiczu 1769 r. uczył w różnych kolegiach pijarskich poczem z uczniem swoim Kazim. Sulistrowskim wyjechał do Wiednia, skąd wróciwszy otrzymał probostwo w Krakowie pod Rzeszowem, gdzie † 1815 r. Tłumaczył z franc. Fontenell'a *Historya o wyroczniach pogańskich*. Kraków 1777, a także Van-Dole'go *De oraculis ethnicorum*, potępione przez Kongr. Indeksu. Bielski przypisuje mu przekład listów i pism prywatnych pża Klemensa XIV prawdop. *Listy pża Klemensa XIV, Ganganellego uwagi, mowy, kazania, panegiryk*, t. 2, Kraków 1778–1779 (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e congr. clericorum regul. scholarum piarum*. Varsaviae 1812 str. 185).

Meszne ob. Dziesięciny w Polsce.

Metafizyka (wyraz grecki) część podstawowa filozofii, omawiająca ostateczne a zarazem nadzmysłowe podstawy wszechrzeczy. M. przez Arystotelesa usystematyzowana, jako „filozofia pierwsza“ zajmowała przednie miejsce. Tylko wypadek zrządził, że M-ą nazwano część filozofii o zagadnieniach najogólniejszych. Andronik z Rodosu umieścił w wydaniu dzieł Arystotelesa filozofię pierwszą poza traktatami fizycznymi (meta physika)—zatem M. Środkiem poznawczym w M. jest spekulacya pochodząca z doświadczenia i uogólnienia poszczególnych nauk. Stąd bezpośrednio wypływa i cel M. osiągnięcie ogólnego światopoglądu intelektualno-etycznego. Przedmiot M. przeto sięga wyżyn pozaświatowych i łączy się poniekąd ściśle z teologią. Łączność naturalną M. z teologią wyrobiła, usystematyzowała i na podstawie objawienia ugruntowała scholastyka (ob.) podporządkowując pod M. jako jej podział: ontologię, psychologię, kosmologię i teodycee. Wzrost i rozwój nauk empirycznych osłabił powagę M. a nawet kierunki pozytywistyczno-subjektywno-sceptyczne zakwestyonowały jej powagę naukową (Hume, Kant, Pozytywizm—Kant, *Kritik der reinen Vernunft, Vorrede zur I Ausg.* s. 3; Kirchner, *Die Hauptpunkte der Metaphysik*, Cöthen 1880, s. 19). Metafizyce pozostawiają jej przeciwnicy jałową rolę przedstawiania pojęć, ale nie życiodajną glebę istotnego rozumowania i dowodzenia rzeczy ostatecznych—odpowiedzi na zasadnicze pytania światopoglądu: „co, skąd i dla czego?“

Mimo jednak usiłowania te, metafizyka nie została pogrzebaną i „potrzeba M.“ (metaphys. Bedürfnis) rozwija się. Obok błyskotliwie powstających i tem prędzej gasnących systemów, co pragną niezależnie od religii „odbudować“ M-ę, trwa w swojej sile i wzrasta nowymi naukowymi nabytkami systemat arystot.-scholastyczny. Niezachwiana nauka kroczy po drodze świetlanej, łącząc zaświaty z ziemią, wiarę z nauką. (Por. Joh. Volkelt, *Über die Möglichkeit der Metaphysik*. Hamburg 1884; J. Barthélemy St. Hilare, *De la métaphysique*. Paris 1879; Dr. Mścisław Wartenberg, *Obrona metafizyki*. Krak. 1903; Ks. Dr. Gabryel, *Metafizyka ogólna*. Kraków 1903; W. Lutosławski, *Metafizyka współczesna* w „Bibl. Warsz.“ t. I, str. 353—372, Warsz. 1889; Ks. M. Morawski, *Celowość w naturze*. Kraków 1891, 2 wyd.; (por. też artykuły Filozofia i Historya filozofii).

Ks. M. N.

Metafora jest to forma mowy, zbliżona do przenośni, w której dla lepszego określania rzeczy używamy wyrazu lub słowa podobnego. Forma ta, zwłaszcza używana przez narody wschodnie, lubujące się szczególnie w pewnej obrazowości słowa, spotyka się bardzo często w Piśmie św. Św. Augustyn określa ją jako: „de re propria ad rem non propriam verbi alicujus usurpata translatio“ („De Mend.“ c. 11). M. może być używana w słowie np. „służyć grzechowi“, „miłość buduje“, umiejętność nadyma“ (I Kor. 8, 1 — 2); w rzeczowniku „dałem wam mleko na napój“ (Kor. 3, 2); w predykacie np. „Benjamin wilk drapieżny“ (Gen. 49, 27), „jesteście solą ziemi, światłością świata“ (Mat. 5, 13 – 14); w przymiotniku np. „oczy wyniosłe“ (Izaj. 2, 11), „droga żywa“ (Do Żyd. 10, 20).

Metanoia wyraz grecki, pochodzi od μετανοεῖν, który jest złożony z νοέω, widzę (umysłem), poznaję, myślę, oraz μετα, co razem połączone oznacza odwrócenie i zmianę, przejście z jednego stanu do drugiego. Zatem metanoein wyraża zmianę sposobu widzenia, myślenia t. j. żal upamiętanie się. Wyraz ten napotykamy w księgach greckich Nowego Test., Wulgata tłumaczy go przez: poenitentia, poenitere, Beza protestant: resipiscentia, resipiscere. Polskie Biblie przekładają go rozmaicie: Brzeska Biblia kalwińska (Mat. 3, 8): upamiętanie, ale (Mar. 1, 4) uznanie i (Mat. 3, 2): pokutuycie; Seklucyan protestant i Czechowicz aryanin: upamiętanie, upamiętaycie się; Budny, socynianin: pokaianie, pokaycie się; Gdański protestan. N. T. z r. 1606: upamiętanie, upamiętaycie się; Biblia zaś Gdańska z r. 1632 r. stale używa: pokuta. Wujek za Leopolitą stale przekłada: pokuta, czyńcie pokutę. Zapewne, że wywody czysto filozoficzne tego wyrazu doprowadzają do wniosku, iż oznacza on „zmianę umysłu“, bo pokuta, jak czytamy w przedmowie do protestanckiego Nowego Test. z r. 1873 wydanego w Londynie, odpowiada raczej greckiemu ἐπιτιμία, nagana, kara. Jednakże pamiętać należy, że wyraz ten w łacińską szatę Wulgaty przyobleczony, jako poenitentia (pokuta) nabył znaczenia dogmatycznego. Filologicznymi wywodami tego wyrazu popierają innowiercy zasadę swej wiary, że sama wiara dostateczna jest do zbawienia, bo nawrócenie zależy na upamiętaniu się tylko. Katolicka zasada głosi, że wiara z uczynkami dobrymi stanowi o prawdziwem nawróceniu, pokucie i świętości, zatem nawrócenie z tego punktu widzenia zależy i na upamiętaniu się umysłem i na przemianie woli, uczucia, postępowania, t. j. na całkowitem odrodzeniu. Zresztą, że wydawcy innowierczy Biblii polskich mają na oku względy nie filologiczne, ale dogmatyczne, najlepiej to dowodzi, że przy Biblii Wujka nie dodając żadnych innych wskazówek i rozpraw filologicznych, stale opatrują objaśnieniem tylko te wyrazy: „pokuta“, t. j. upamiętanie, przy „kapłan“ = starszy (Act. 14, 22; I Tim. 4, 14; 17, 19; Tit. 1, 5; Jac. 5, 14); przy „sakrament“ = Tajemnica (Ef. 5, 32); „Ofiara“—służba (Act. 13, 2). Objaśnienia takie sprzeciwiają się regułom hermeneutycznym, które głoszą, że wyrazowi, mającemu znaczenie techniczne, nie wolno nadawać znaczenia pospolitego. (Por. ks. Szlagowski, *Wstęp Ogólny do Pisma św.*, II, str. 242; III, 77).

X. A. S.

Metaphrastes Szymon, historyk, z pochodzenia grek. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Zdaniem jednak historyków miał on żyć w IX wieku i umrzeć około r. 904. Większość jednak i, to poważnych pisarzy jak Pagi, Bollandyści, Natalis Aleksander, utrzymują, że żył on w pierwszej połowie X w. Według tradycyi miał M. przebywać na dworze cesarskim i cieszyć się wielkiem zaufaniem. Miał się zajmować poezyą i krasomówstwem, żadne jednak zabytki pod tym względem do nas nie doszły. W historyi znany głównie jako żywotopisarz Świętych. Od tego też otrzymał przydomek swój Metaphrastes, że się zajmował metamphrazą, to jest przerabianiem życiorysów Świętych Pańskich. Dziś trudno określić, które żywoty są jego układu, a które skądinąd zapożyczone. Leo Allatius przyznaje M-i spisanie tylko 122 żywotów, resztę zaś 559 przyznaje innym autorom. Niektóre z żywotów M-a grzeszą brakiem krytycyzmu, widać że nie zawsze z pewnych źródeł czerpał materyał, stąd i całe dzieło nie cieszy się powagą u historyków. (Por. Natalis Aleksander, *Hist. Eccles.*, saec. IX et X, c. III, art. 33; Pagi, *Crit. Baron*, an. 902, 904, 913, 975; Krug, *Forschungen in die ältere Geschichte Russl.*, Petersburg 1848, II, 785; Wouters, *Compendium Hist. Eccles.*, Lovanii 1858, t. I, p. 95—96.

X. R. J.

Metempsychoza — przechodzenie dusz, doktryna utrzymująca, że dusze ludzkie przechodzą z jednego ciała w inne. Pytagoras starał się nadać tej doktrynie formę bliżej określoną. Nie zgadzał się on z mędrcami indyjskimi, że dusza musi przebiegać cały krąg istot i wędrówki jej zamykał w granicach życia zwierzęcego. Nie skazywał jej też, jak kapłani egipscy, na przypadkowe łączenie się z pierwszem spotkanem ciałem, ale stawiał pewne tego połączenia warunki, a mianowicie wymagał pewnej

harmonii pomiędzy usposobieniami duszy a ciałem z jakiem ona połączyć się miała. Platon w swym Phedonie i Rzpltej hołdował także temu pojęciu w formie nieco odmiennej i chociaż nakazywał duszy przechodzić różne wędrówki, celem oczyszczenia jej, wszakże zostawiał jej wolnej woli i jej skłonnościom wielki wpływ na wybór swoich połączeń. Jako tradycya pytagorajska, M. przeszła do szkoły Plotina i Ammoniusza Saccas'a. Szczególniej rozwijał ją Porfiryusz. Twierdził on, że już kiedyś dusza nasza bytowała w innem życiu i że za winy swoje nowem przyodziana została ciałem. Odpowiednio zaś do jej win, dostaje się jej ciało mniej lub więcej materyalne. Ale ani u Porfiryusza, ani w Kabale M. nie rozciąga się do ciał zwierzęcych. Orygenes zostając pod wpływem neoplatonizmu w pierwszym peryodzie swego życia hołdował także nauce o przechodzeniu dusz Pod wpływem nauki chijańskiej M-a została powszechnie porzuconą i dopiero w późniejszych czasach, wśród wielolicznych błędów, rojących się wszędzie po zerwaniu z Chrystyanizmem, pojawiła się ona w socyalistycznej doktrynie Fourier'a *Theorie de l'unité universelle*, II, 304—398. M. jest niedorzecznością: niemożliwe jest przejście duszy ludzkiej do innego ciała ludzkiego, ponieważ dusza stonowi w natury formę ciała; co pochodzi z natury jest równie niezmienne, jak sama natura czyli istota rzeczy. Stosunek tedy w jakim zostaje dusza do własnego ciała, nie może być nigdy zerwany, z czego bezpośrednio wynika, iż dusza nie może wejść w podobny stosunek z innem ciałem ludzkiem. Według św. Tomasza stosunek między duszą a należącem do niej ciałem jest tak silny, że rozstrzyga o jej indywidualności i wyróżnia ją, nawet po śmierci ciała, od innych dusz ludzkich. Gdyby dusza nasza ożywiała kolejno różne ciała ludzkie, rodziłby się w nowem ciele ten sam człowiek, który już dawno istniał. Twierdzenie takie jest w sprzeczności z pojęciem rodzenia się, albowiem ten tylko może rodzić się, kogo przedtem nie było. Jeszcze większą niedorzeczność widzimy w wędrówce duszy rozumnej po ciałach zwierzęcych. Dusza jest z natury formą substancyalną tylko ciała ludzkiego i dla tego nie może być formą ciała, które się gatunkowo od niego różni: ciało gatunkowo inne musi mieć także formę gatunkową inną. Gdyby zatem dusza nasza ożywiała ciało zwierzęce, nie byłoby ono w rzeczywistości ciałem zwierzęcem, ale ludzkiem. Nie można też przypuszczać, żeby ciało, urodzone ze zwierzęcia, stało się ludzkiem przez połączenie się z duszą ludzką, ponieważ ciało takie nie jest zdolne do przyjęcia duszy rozumnej.

Gdyby zwierzę miało duszę ludzką, miałoby rozum i wolną wolę. Czy na podobny wniosek zgodzi się zdrowy rozsądek. Obu formom M-y sprzeciwia się świadomość, bo nic nie wiemy o tem, iżby dusze nasze ożywiały przedtem inne ciała ludzkie lub zwierzęce i spełniały w nich jakiekolwiek czynności. (Por. Ks. dr. M. Weis, *Psychologia*. Warszawa 1903, t. 4, str. 90).

X. S. G.

Mętlewicz Józef Kalasanty, ks. kaznodzieja i historyk klny, ur. 21 stycz. 1808 r. w Radziejowie na Kujawach. Kształcił się u Pijarów we Włocławku, Wstąpił do zgromadzenia Pijarów 1825, odbył nowicyat w Łukowie, d. 10 paźdź. 1826 r. złożył profesyę zakonną. Powołany do kolegium warszawskiego przy ul. Długiej, uczęszczał jednocześnie do uniwersytetu warszaw., w r. 1829 otrzymał święcenia kapłańskie i pozyskał stopień magistra nauk i sztuk pięknych. Do r. 1833 był nauczycielem literatury, historyi, języka polskiego w konwikcie żoliborskim. Po rozwiązaniu zgromadzenia i zniesieniu szkół pijarskich, był nauczycielem prywatnym w rodzinie Karnkowskich w Płockiem, później w gimnazyum warszawskiem. W Warszawie redagował przez czas pewien wraz ze Skimborowiczem *Gazetę poranną*. R. 1838 otrzymał administracyę parafii Dobrzyków, sekularyzował się, został kanonikiem honorowym kaliskim, r. 1846 dziekanem i proboszczem Łęczycy. R. 1856 został adjunktem Akademii Duchowne Warszawskiej i wykładał patrologię oraz homilitykę, 1857 został kanonikiem-kaznodzieją metropolitalnym. † 20 września 1858 r. w Łęczycy. M. słynął jako znakomity kaznodzieja, odznaczał się jasnością swego wykładu. Wielkiemi obdarzony zdolnościami oddał się naukom historycznym i kaznodziejstwu. Zostawił wiele artykułów w czasopismach: w „Bi-

bliotece Warszawskiej", w „Kalendarzach" Strąbskiego i Ungra, w roczniku „Alleluja" a najwięcej w „Pamiętniku Relig. Moral.", gdzie umieścił swą pracę o *Synodach Łęczyckich* (t. XVI. str. 393; t XXII, str. 249—254; t. XXIV, str. 329—339; t. XXVI, str. 385; t. XXVIII, str. 57; t. XXIX, str. 489; t. XXXI, str. 381). Oddzielni, wydał: *Kazania* i *mowy pogrzebowe* Warszawa 1846. 2 t.; *Kazania* n. wszystkie w roku niedziele i święta i przygodne, Petersburg 1853, 4 t.; *Książka do nabożeństwa dla dzieci*, Warszawa, 1841, 1864, 1881; *Głos duszy* Zbiór nabożeństwa katolickiego, Warszawa 1846; Wilno 1852, 1861, 1864. *Godzina adoracyi*, Warszawa 1847; *Mowy żałobne* na nabożeństwie za duszę śp. Stanisława hr. Grabowskiego, Warszawa 1846; *Horacyusz* i *Kuracyusz*, Warszawa 1835; *O relikwiach św. Feliksa*, sprowadzonych z Rzymu do Ciechanowa r. 1840, Warszawa 1845; *Wiadomość o bpach Kraśnickich*, Warszawa 1843; *O bpach Kujawskich*. (Por. *Pam. Rel. - mor.* z 1858 r., II, 554; Estreicher, *Bibl. pol.* XIX w., III, 101).

X. S. G.

Metobelus ob. Orygenes.

Metody nauczania ob. Nauczania metody.

Metody brat Cyrylla (ob.) św. apostoł słow. arbp. Morawii i Pannonii, syn Leona wyższ. urzędnika byzant. rodem z Tesaloniki (około 830 † 6 kw. 885). Na prośbę Rościsława ks. moraw. przybył wraz z bratem Cyryllem na Morawy. Prawdopodobnem jest, że przechodzili przez Istryę i Dalmacyę, siejąc słowo Boże. (Waltenbach, *Beiträge. dokum.* n. 3. s. 50). Żarliwie pomagał bratu nowy apostoł za zezwoleniem bpa passawskiego. Kiedy jednak bracia, przełożywszy liturgię na język słowiański, poczęli taką odprawiać, ściągnęli na siebie podejrzenie bpów niemieckich. Jakie pobudki przytem odgrywały rolę trudno dociec, pewnie to, że nowi apostołowie mniej ulegli byli zakusom i planom niemieckich prądów w Kle. Na wezwanie Mikołaja I stawili się bracia w Rzymie, by zdać sprawę z apostołowania. (*Translatio s. Clementis* c. I. Bolland. Acta ss. 18 Mar. t n. 8; Ginzel, *Geschichte d. Slavenapostel Cyr. u. Method.*, Leitmeritz II A. 1861. s. 38 - 43; Dümmler, *Die pannon. Legende v. h. Methodius* w „Archiv. f. österr. Geschichtsquel.", Wien 1854, B. 13, sqq. 197). Zastali już następcę Wielkiego Mikołaja Adryana II. Ten przyjął braci, uznał ich działalność za pożyteczną, i gdy Cyryll umarł, M. jako arbp morawsko-pannoński powrócił do pracy. Tu jednak piętrzyć się poczęły trudności jedna za drugą. Richbald archiprezb. Dolnej Pannonii zależnej od arbpa Salcburskiego, nie uznał nowego arbpa i zaniósł skargę na M. do Salzburga do arbpa Eldwina, że jakiś grek Metody nowowynalezionemi literami słowiańskiemi poważne łacińskie po filozofsku rugując, w pogardę całego ludu podał w części Mszę i Ewangelie, wraz z całem nabożeństwem kościelnem, tych, którzy je po łacinie odprawiali" (Perzt, *MG.* Ser. XI. I). Sprawa oparła się o króla Ludwika i umyślnie zwołany synod „de nova doctrina Methodii philosophi". (871). Wskutek tego M. został wtrącony do więzienia i dopiero dzięki pomocy pża. Jana VIII po $2^1/_2$ latach do władzy przywrócony został. Nie jest pewnem czy Jan VIII zakazał M. liturgii słow. i czy M. ten zakaz otrzymał, jednak prawa nad Morawią i Pannonią Metodemu rozszerzył. (Hergenröther, *Photius*, II, 620; Jaffé, *Regesta*, n. 2487, 2259). Lecz wrogowie poczęli znów działać i M. stawił się powtórnie w Rzymie (879) by zyskać nowe potwierdzenie swych praw. Nie tylko się oczyścił z zarzutów, ale i zachętę do dalszej pracy otrzymał. Papież uznał język słowiański w liturgii z zastrzeżeniem „ut in omnibus ecclesiis terrae illius evangelium latine legatur et ostmodum slavonica ua annuncietur" (Jaffe, n. 2540). Do śmierci jednak musiał M. uporać się z niechętnymi mu prądami niemieckimi. Świętopełk moraw. podburzany przez bpa nitryjskiego Wichinga wielce utrudniał pracę św. mężowi, inni również nie szczędzili w zadawaniu razów, aż Jan VIII pocieszać musiał M. (23 marca 881 r. w liście do M.). Umarł M. pośród trudów zyskując miano apostoła Słowian. W późniejszych czasach poczęto odzierać świętego męża z jego zasług, dowodząc w imię historyi wspólności M. ze schyzmat. Focyuszem (Por. Dr. Alex. Brückner, *Thesen zur Cy-*

rillo-Methodianischen Frage, Archiv XXVIII, (1906), 186—229); jednak nie da się ta „historyczna krytyka“ utrzymać (Por. Fr. Snopek, *Konstantinus-Cyrillus u. Methodius, die Slavenapostel*, Kremsier 1911). Prócz cytow. porów. *Archiv f. Slavische Philologie* XXV. 544—533, XXVIII, 162 – 186; *Zeit. f. kat. Th.* XXXVI, I, 140 i nst.).

Ks. M. N.

Metodyści sekta protestancka z XVIII w. Założycielem tej sekty był John Wesley, który z Morganem Kirkhamem i swym bratem, wszyscy studenci, uniwersytetu oksfordskiego, utworzył awiązek, aby wspólnie czytywać starych klasyków oraz co niedziela Nowy Testament, wspomagać ubogich i przytem oddawać się ćwiczeniom ascetycznym. Otrzymali od kolegów różne, nazwy szydercze — klub święty, nowele biblijne, pobożnisie, sakramentaryusze, a wśród wielu innych nazwę Metodystów z powodu swego ściśle określonego, pedantycznie regularnego sposobu życia. W r. 1732 przyłączył się do nich Jerzy Whitefield, który odznaczał się darem wymowy i to gromadziło koło niego liczne zastępy słuchaczy. W r. 1735—1738 John Wesley zapoznał się bliżej z nauką sekty Hernhuterów, zwiedził kilka ich gmin w Niemczech i w Holandyi. Wpływ niezwykły wywarła na nim ich nauka, że po uczuciach zwątpienia i rozpaczy nagle wstąpić musi w serce człowieka najpewniejsza świadomość uzyskanej od Boga łaski wraz z towarzyszącym tej łasce pokojem niebiańskim. Od r. 1739 Wesley odczuł, jak sam zeznaje, ten stan szczęśliwości na sobie i odtąd głosił tę naukę z wielkim zapałem. Zjednał sobie wielu zwolenników, zorganizował ich w osobną sektę, siebie mianował biskupem i wyświęcał kapłanów. Pomiędzy Metodystami i Hernhuterami przez jakiś czas była blizka łączna (ob. Zinzendorf, założyciel Hernhuterów). W r. 1741 nastąpiło rozdwojenie wśród Metodystów na Wesleyówców i Whitelfieldowców. Wielu z nich wpadło w błędy antynomistyczne i najohydniejsze zepsucie moralne. Aby zapobiedz dezorganizacyi całkowitej, J. Wesley zwołał konferencyę w 1770 r. Wogóle Metodyści głosili, że ich zadaniem jest dążenie ku wewnętrznem udoskonaleniu się i w tym celu oddziaływanie na innych za pośrednictwem pouczania. Główny teren ich działalności Irlandya i Ameryka. Um. Jan Wesley w r. 1791. Już wtedy sekta jego liczyła 130,000 członków. Z czasem liczba ta jeszcze wzrosła, ale jednocześnie Metodyści rozpadali się na coraz to nowe sekty: Jumpersów—skaczących, którzy konwulsyjnem skakaniem i tańcem okazywali nazewnątrz działanie „Ducha św.“, Barkersów—szczekających, Tabernakulistów i Metodystów biskupich i in. Metodyści różnych odcieni istnieją po dziś dzień. Liczbę ich, wraz ze wszystkiemi rozgałęzieniami określają obecnie w Europie i Ameryce na 28,018, 770. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique.* Paris 1883, t. XI, p. 285; Józ. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, t. XIV, str. 152—155; t. XVII, str. 2. W Redfern *Modern Developments in Method.* London 1906; I. L. Nuelsen, *Kurzgefasste Gesch. d. Method ...* 1907).

X. R. J.

Metodyusz bp Olimpu, niesłusznie zw. także M. z Tyru lub z Patary, grecki pisarz kliny z drugiej połowy II w. † 311 r. jako męczennik za Maksymina Dazy. Walczył energicznie pko nauce Orygenesa i z tego prawd. powodu przez Euzebiusza w jego *Histor. eccl.* pominięty. Prace jego i zasługi dopiero w ostatnich czasach zostały ujawnione i należycie ocenione. Z pism jego zachowała się w całości w tekście pierwotnym Συμποσιον czyli uczta 10 dziewic i o dziewiczości. Tytuł i układ z uczty Platona, z tą tylko różnicą, że gdy u niego przedmiotem mów toastatowych jest eros, M. każe przemawiać 10 pannom na cześć nieskalanej dziewiczości (por. E. Caroli, *S. Methodii Patarensis Convivium decem virginum*, Thesis. Paris 1889. Z innych pism jak o Zmartwychwstaniu i wolnej woli doszły nas tylko urywki. Wogóle pisma M-sza znajdujące się w staro-słowiańskim *Corpus Methodianum* wydane zostały po niemiecku (por. G. N. Bonwetsch, *Meth. v. Olympus I Schriften*, Erlangen u. Leipzig 1891. Zawiera on oprócz wymienionych pism także 4 mniejsze rozprawy: *Życie i czyn rozumny*; *Rozróżnienie potraw*; *Trąd*; *Pijawka.* Inne przypisywane M-owi pisma uważa współczesna krytyka za nie-

autentyczne. M. był niewątpliwie jednym z najbardziej klasycznie wykształconych pisarzy swego wieku. Wydania jego pism dokonał Galandi, *Bibl. vet. patrum*, III, 1663—832, a także przedrukował Migne, *P. P.* gr. XVIII 9—408. (Por. G. Fritschel, *Meth. v. Olympus u. s. Philosophie*, Leipzig 1879; Pankow, *Meth. bisch. v. Olympos*, Mainz 1888).

Metodyusz I wyznawca patryarcha Konstpolski ur. w Syrakuzie w drugiej połow. VIII, w. † 14 czerw. 847 r. Wychowany w rodzinnem mieście posłany został na dwór Konstpolski, gdzie jednak nie zasmakowawszy w tego rodzaju życiu został mnichem. Podczas walki obrazobórczej za ces. Leona Armeńskiego, Michała i Teofila stawał mężnie w obronie czci obrazów. Po wydaleniu patryarchy Nicefora M. jak i wielu czcicieli obrazów, udał się do Rzymu, aby pża Paschalisa I powiadomić o stanie rzeczy w Konstpolu. Po zamordowaniu ces. Leona i wstąpieniu na tron Michała M. 821 przybył z listem pża do Konstpola, w nadziei wyjednania powrotu Nicefora. Zawiódł się jednak srodze i sam skazany został na 7-mioletnie więzienie w grobowcu na wyspie Antigoni. I za ces. Teofila cierpiał srogie prześladowania i dopiero wdowa po nim Teodora, przywracając do łask czcicieli obrazów osadziła na tronie patryarszem M-sza usunąwszy wprzód obrazobórczego patryarchę Jana. M. niezwłocznie zwołał 842 r. synod do Konstpola, na którym zostały potwierdzone uchwały drugiego soboru Nicejskiego dotyczące czci obrazów i na tę pamiątkę po pokonaniu obrazobórców ustanowiono święto Ortodoxyi. Ponieważ M. zbyt energicznie tępił wszelkie ślady obrazobórstwa powstała pko niemu zaciekła opozycya, która nie cofała się przed oszczerstwem. M. wykazał jednak swoją niewinność, przekupiona bowiem przez jego wrogów niewiasta sama przyznała się do winy. M. przed śmiercią sprowadził jeszcze do Konstpola zwłoki zmarłego na wygnaniu poprzednika swego Nicefora. Co do pism jego krytyka nie zdołała stwierdzić ich autentyczności. Przypisują mu głównie dwie mowy pochwalnie na cześć Dyonizego Areopagity i Agaty oraz Kanony pokutne i wiele homilij. Pisma te znajdują się u Migne'a, *P. P. gr. C.* 1231—1326. (Por. Hergenröther, *Photius*; Pargoire, w *Échos d'Orient* 6, 1903 r. oraz tenże, *L'église bisantine*, Paris 1905).

(*Ch.*)

Metrofanes — **1**) arbp Smyrny, pierwszy stronnik ś. Ignacego patryar. konstpolskiego podczas zatargu z Focyuszem. Kiedy wielu bpów znękanych prześladowaniami połączyło się z Focyuszem M. był jednym z niewielu (pięciu), który wiernie stanął przy prawowitym patryarsze, za co gdy i ci dali się uwieść, został destytuowany i w kle ś. Ireny obłożony przez Focyusza ekskomuniką, następnie okuty w kajdany i wysłany na wygnanie. Po upadku Focyusza powrócił 867 r., był obecny na synodzie w Konstpolu i brał udział czynny w skazaniu Focyusza. Gdy Focyusz powrócił 879 r. i przez pża Jana VIII warunkowo został uznany, M. odmówił połączenia się z nim za co przez legatów pskich 880 r. został ekskomunikowany. Zdaje się, że M. już na stolicę swoją nie powrócił, nawet po powtórnem ekskomunikowaniu Focyusza, lecz umarł na wygnaniu. Oprócz listu do patrycyusza Manuela o destytucyi Focyusza (Mansi, XVI, 414) przyznawane bywają M-wi i inne pisma, lecz zdaje się niesłusznie (*Processio Spiritus s. ex solo Patre*), gdyż trącą focynianizmem i jako takie nie mogły być napisane przez tak nieubłaganego przeciwnika Focyusza. (Por. Fabricius Harles, *Bibliot. graeca*, IX, 700; Hanckius, *De byzant. script.* II, 263).—**2**) Kritopulos patryarcha Aleksandryjski ur. pod koniec XVI w. w Berrhöa w Macedonii. Nauki odbywał w Oxfordzie oraz na protest. fakultetach niemieckich Altdorfie, Wittemberdze, Tubindze, Helmstadzie i in. Tutaj napisał wykład grecko-prawosławnej wiary p. t. (po łacinie) *Confessio catholicae et apostolicae eccl. in Oriente*. Przez Wenecyę, gdzie uczył języka greckiego, powrócił do Grecyi i 1630 r. został patryarchą Aleksandryjskim. Pomimo stosunków z protestantyzującym patryarchą konstpolskim Lukarisem, był jego przeciwnikiem. Najważniejszem i wartościowem jego dziełem był: Ὁμολογια (Confessio) stwierdzające, że między protestantyzmem a kłem prawosławnym nie ma punktów stycznych. Oprócz tego napisał sporo innych rozpraw lecz małej wartości naukowej. † 1641 r.

(Por. W. Gass, *Symbolica d. griech. Kirche*, Berlin 1872, str. 64; Andron. Demetrapaculos, *Graecia ortodoxa*, Lipsiae 1872). — 3) Bp Byzancyum † 4 czerw. 317 r. (?) poprzednik bpa Aleksandra i prawdopodobnie pierwszy bp tego miasta, które dotąd podlegało Heraklei.

(*Ch.*).

ob. Arcybiskup.

Metryki kościelne. Metryka od łac. metricula co oznacza regestr, katalog, spis; metryki kościelne zatem są to spisy lub raczej akta kościelne ochrzczonych, zmarłych i zaślubionych. Od początku Kościoła prowadzono spisy katechumenów (ecclesiasticae tabulae lub cathalogus catechumenorum) i ochrzczonych (liber vitae lub cathalogus baptisatorum), nadto spisy męczenników i wiernych zmarłych, za których modlono się w dniu trzecim, trzydziestym i w rocznicę śmierci, spisy zmarłych dobrodziejów (dyptychy, necrologia, obituaria); zapewne prowadzono i spisy zaślubionych, skoro Ewaryst pap. (100—109) zwyczaj pochodzący od apostołów błogosławienia małżeństw przez kapłana w prawo zamienił. Sobór Trydencki (Sess. 24 cap. I i II) wyraźnie nakazał prowadzić księgi ochrzczonych, zmarłych i zaślubionych, a Rytuał rzymski z polecenia tegoż Soboru wydany w swych przepisach to czynić poleca i podaje formuły odpowiednich aktów. Akta te spisywał proboszcz własnoręcznie lub kapłan, który obrząd sprawował; jeżeli zaś do księgi kto inny np. organista lub pisarz akt wpisywał, wiarogodność takowego proboszcz stwierdzał. W ciągu wieków Kl wykonanie tego polecenia ściśle przestrzegał, a nawet z obawy przed zagładą ksiąg kościelnych na rozmaitych synodach, w rozmaitych krajach polecał corocznie kopię aktów składać do dziekanów do kuryi biskupich. Wypisy z aktów wydawać mieli tylko właściwi proboszczowie, dziekani zaś lub kurye biskupie, dopiero w razie zniszczenia księgi parafialnej. Państwa, widząc, jak doniosłego znaczenia są te acta dla społeczeństwa nie tylko w sprawach kościelnych lecz i świeckich, uznały w rozmaitych czasach akta kościelne za akta urzędowe. U nas w Polsce te akta kościelne od dawna były uznane za akta urzędowe, jak to widać z ustaw Zygm. I r 1543 Volum. legum, a potem z uchwały Sejmowej 1764 r. Ponieważ państwa, uznając akta kościelne za urzędowe, poczęły traktować proboszczów jako urzędników i wydawać polecenia niezgodne z prawem kościelnem, jak np. polecono zapisywać śluby cywilne, przeciw czemu Kościół musiał wystąpić, przeto w rozmaitych krajach utrzymywanie tych ksiąg poruczono cywilnym urzędnikom państwowym jak we Francyi od 1792 r., w Niemczech od 1875 r., u nas od 1808 do 1815 r. Wreszcie u nas akta kościelne w r. 1825 połączono z aktami stanu cywilnego i odtąd stanowią jeden akt religijno-cywilny, wszelako przepis Kła nie ustał i kapłani winni prowadzić metryki kościelne. Ten charakter kościelny aktów urodzenia, zejścia i zaślubin w naszem społeczeństwie do dnia dzisiejszego się utrzymał, co widać z nazw łacińskich dla tych aktów, i tak wszyscy wprost metryką zowią akt urodzenia, faktycznie ochrzczenia, sepulturą akt zejścia i złączeniem akt ślubu (copulationis).

(Por. Binterim, *Comment. hist. critic. de libris baptisatorum conjugat. et defunct.* Düsseldorf 1816; X. Nowodworski, *Encykl. Kośc.* t. 14; por. też t. zw. *Muchanówkę*).

X. F. P.

Mettenleiter—nazwisko kompozytorów klnych: 1) Bernard, ur. w r. 1822 w Wallerstein był nauczycielem dyrygentem chóru w Marktheidenfeld, później nauczycielem muzyki w gimnaz. w Kempten, † w r. 1901. Napisał wiele utworów muzycznych klnych oraz *Behandlung der Orgel* i *Lehrbuch des Harmoniumspieles*.—2) Dominik ks. dr. filoz. i teologii, ur. w r. 1822 w Tannhausen, † w 1868 r. w Regensburgu, przyczynił się wiele do reformy muzyki klnej niemieckiej. Napisał kilka dzieł o hist. muzyki w Niemczech, gramatykę języka klnego (1893, wyd. 4-te) i t. d.—3) Jan Jerzy, ur. w r. 1812 w Lontal, † w 1858 jako dyrygent chóru i organista w Alten Kapelle w Regensburgu. Z licznych jego kompozycyi, będących przeważnie w rękopisie, znany jest i powszechnie ceniony *Enchiridion chorale*, w duchu odrodzonej muzyki t. z. gregoryańskiej, i inne.

Metz stolica Lotaryngii przy ujściu Seille i Mozeli. Miasto pierw. nazwy

Mediomatricorum Divadurum (po frank. Mettis) było w starożytności punktem centralnym rzeczptej tejże nazwy. Zburzone swego czasu przez Atyllę, od r. 511 było stolicą Austrazyi. Przy podziale posiadłości Lotaryusza 843 r. dostało się wrzaz z Austrazyą Ludwikowi niemieckiemu i odtąd podlegało cesar. niemieckiemu. Pod koniec X w. M. zostało miastem wolnem. Na mocy traktatu w Cambrais 1552 M. wraz z Toul i Verdun dostało się Francyi. Po wojnie francusko - niemieckiej 1871 r. M. zagarnęły Niemcy. Przed r. 1791 M. posiadało liczne klasztory zwłaszcza Benedyktyńskie. Z pośród kłów wyróżnia się szczególnie katedra pod wezw. ś. Szczepana, rozpoczęta 1215 r., poświęcona 1546 r. Nowy portal gotycki wykończony został 1903 r. Obecnie liczy M. 60,419 mieszkańców, z tych 43,082 katolików w 7-miu parafiach i 15,566 protestantów. — Bpstwo (Metensis-dioec.). Chijaństwo dotarło tutaj bardzo wcześnie, być może za czasów ś. Ireneusza. Paweł dyakon piszący historyę bpstwa M. odnosi początki Chijaństwa do czasów aplskich; jako pierwszego bpa wymienia ś. Klemensa ucznia ś Piotra apła. Historycznie da się stwierdzić bpstwo już w III w., a w r. 535 bp M-u jest obecny na synodzie w Clermont. Od r. 843 bp M-u był sufraganem Trewiru, od r. 1801 wchodził w skład metropol i Besançon, a od r. 1874 stanowi bpstwo bezpośrednio podległe Stolicy Aplskiej. Wśród bpów M-u było 35 Świętych i 3 Błogosławionych. Z pośród znakomitszych dawnych pasterzy wymienić należy następujących: ś. Arnulf (612—627), ś. Chrodegang † 766, Angilarm † 791, Drogo † 855, Adalbero I † 964, Adalbero II (984—1005), krdł. Stefan de Bar 1120—1162), bratanek pża Kaliksta II Teodoryk Bawar de Boppard (1365—1384). Od r. 1484—1607 bpstwo M. było obsadzone członkami domu Lotaryńskiego, którzy mężnie stawiali zapory wtargnięciu protestantyzmu, i tak m. i. Jan IV (1510—1550) bp 11-stu dyecezyj i opat klaszt.; bratanek jego Karol I Guizyusz; krdł Ludwik Guizyusz, Karol II krdł Lotaryński (ob. Karoł Lotaryński) 1578—1667. I później po 16-letnich rokowaniach wyjednał sobie król francuski prawo nominacyi, z którego korzystając mianował bpami Metzu przeważnie członków arystokratycznych rodzin. Do najbardziej znanych należał krdł Mazarini (1653—1658). Ostatnim bpem przed rewolucyą był Ludwik Józef de Montmorency - Laval (1761—1802) bp Orleanu i Condom od r. 1784 krdł. Konstytucyjne bpstwo departamentu Mosel istniało tylko na papierze i już w r. 1801 bpstwo Metzu w nieco zmienionym rozgraniczeniu zostało przywrócone. Przy ostatniej cyrkumskrypcyi z 1874 r. bpstwo M. utraciło niektóre zachodnie parafie; otrzymało natomiast z dyec. Nancy okręgi Chateau-Salins i Saurburg. W ostatnich czasach odznaczyli się bpi Besson (1823—1842) i Dupont des Loges (1842—1886). Dyec. M-u liczy 533,389 katolików, 14 parafij 1-ej klasy; 38 drugiej, i 584 administracyj, dzieli się też na 4-y archidyakonaty i 33-y archiprezbiteraty (dziekanie) odpowiadające tyluż politycznym kantonom. Posiada też liczne klasztory męskie i żeńskie, seminaryum duchowne i dwa gimnazya bpie, oraz szkołę katedralną wraz z internatem. W M-u odbyły się liczne synody m. i. 753 r., na którym ułożona została reguła Chrodeganga, na synodzie 863 r. rozwiązano małżeństwo Lotara II (ob.) z Teutberge; w XVII w. odbyły się synody 1605 i 1610 r. Od w. XIX odbywają się corocznie po Wielkiej Nocy. (Por. Calmet, *Histoire de M.* 7 vol., Nancy 1745; *Galia christ.* XIII, 2, ed Paris 1874, str. 677 i nst.; Kaune, *M. s. Gesch. u. Samlungen*, Metz 1907; Clouet, *Hist. eccl. de la province de Trèves*, Verdun 1844).

(*Ch*).

Meulen ob. Molanus Jan.

Meurin Leon T. J., ur. w Berlinie w r. 1825, już będąc kapłanem wstąpił w r. 1853 do Jezuitów; w r. 1858 udał się na misyę do Bombaju, został profesorem teologii i filozofii w seminarjach w Bandora i Bombaju oraz superyorem; w r. 1867 otrzymał sakrę na bpa Askalonu, mianowany wikaryuszem aplskim Bombaju i administratorem Poony, do r. 1885 zajmował to stanowisko, w r. 1886 przeniesiony na stolicę Port-Louis (wyspa Maurycego) z tyt. arcbpa Nizybis, i tam † w r. 1895. Napisał: *God and Brahm.* Bombay 1865, 12-o; *The Use of holy Imagen etc.* Tże 1866, 8-o; *Monumen-*

ta quaedam causam Honorii papae spectantia. Romae 1870, 8-o; *Purity of the Roman catholic Faith.* Bombay 1879, 8-o; *Zoroastre and Christ.* Tże 1882; *La lutte de l'enfer contre le ciel.*. Port-Louis 1890, 8-o; *La franc-maçonnerie* synagogue de Satan. Paris 1893, 8-o; *Enseignement Neutre* et Enseignement Chrètien. Port-Louis 1895; *Documents relatifs à l'Histoire de l'Instruction publique* à l'Ile Maurice. Tże 1895, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* Bruxelles 1900, t. IX, k. 674 i nst.

X. J. N.

Mey Gustaw ks., ur. w r. 1822 w Neukirch, wybitny pisarz katechetyczny, był proboszczem w Schwörzkirch, † w r. 1877 tamże. W cennych swych dziełach katechetycznych uwzględniał historyę św. i przez umiejętne jej połączenie z nauczaniem katechizmu nadał nauczaniu wiary cechę praktyczności, jasności i gruntowności, idąc w tem za przykładem wielkich nauczycieli w Kościele jak np. św. Augustyn. Metodę tę doskonale uwzględnił w swych pismach do nauczania katech. jak: *Volständige Katechesen* für die untere Klasse der kath. Volksschule, 1902, wyd. 11-te; *Bibl. Gesch.* für kath. Volksschulen v. Schuster; nadto napisał *Messbüchlein für fromme Kinder.* 1907, wyd. 27-e, i inne. Katechezy ks. M. przełożone też zostały na język francuski.

Meyer Adam ob. Mayer Adam.

Meyer Teodor T. J., filozof współczesny, ur. w r. 1821 w Bünzen w Szwajcaryi, napisał *Die Grundsätze der Sittlichkeit u. des Rechts.* 1868; *Institutiones iuris nat.* seu philosophiae moralis universae sec. princ. S. Thomae Aq. Friburgi Brisg. I. 1906, 8-o, wyd. 2-ie; II. Tże 1900, 8-o; *Die christ. ethischen Sozialprinzipien* und die Arbeiterfrage. 1904, wyd. 4-te; *La Question sociale.* Louvain 1893, 8-o.

Meyere Liévin de T. J., ur. w Gandawie w r. 1655, wstąpił do zakonu w 1673. Uczył przez lat 6 humaniorów, 4 filozofii, wykładał też Pismo św. przez lat 4 był profesorem teologii scholastycznej i przez rok—moralnej, wreszcie był prefektem klas wyższych przez lat 8, rektorem w Lowanium od 1706—09 i od 1710—14, gdzie † w r. 1730. Napisał: *De ira libri* III. Monachii 1695, 12-o; *Thèses theologicae* de Sacramentis in genere etc. Lovanii 1694, 4-o; *Theses... de Sacr. Poenit.*, Extr. Unct., Ordinis et Matrim. etc. Tże 1695, 4-o; Thèses theologicae *de Deo uno et trino.* Tże 1696: *...de Beatitudine*, Angelis et Actibus humanis etc. Tże 1697; *Historiae controversiarum* de divinae gratiae auxiliis etc. Antverpiae 1705, fol.; *De mente S. Concilii Tridentini* circa gratiam physicae praedeterminatam etc. Antverp. 1707, 8-o; Toż... Diss. II et III. Bruxellis 1708–09, 8-o; *De Pelagianorum et Massiliensium contra fidem erroribus...* Tże 1700· 8-o; *Paralellum antiquae et praesentis Eccliae* in prescrib. et exigenda Fidei Formula etc. Tże 1771, 8-o; *De institutione principis* libri tres etc. Tże 1716; *Aurea sententia S. Augustini*: Roma rescripta venerunt: Causa finita est, infallibilitati Pontificis favere ostenditur etc. Lovanii 1719, 8-o; *Dissertatio de operibus referendis* in Deum et de operibus infidelium. Tże 1729, 8-o, i w in. rozpraw i pism polemicznych pko Jansenistom. (Por. Sommervogel. *Bibliothèque de la Com.* 1894, t. V, k. 1039—1055).

X. J. N.

Meyers Jakób ks. dr. filozofii, współczesny, redaktor czasopisma „Revue luxembourgoise", ur. w. 1862. Napisał: *Guido Görres.* 1895 *La Chaire contemporaine en France.* 1901; *Poésie et charité dans la literat. franç. du XIX siécle.* 1902; *Schillers Idee* von seinem Dichterberufe. Festrede 1905; *Die Aufgaben der Liter. Gesch.* 1907 *Dante et les temps nouveaux.* 1907; *Kunst—und Liter.* in Lichte der kath. Weltanschaung. 1908, i w. in. (Por. Keiters. *Kath. Lit. Kalender.* Essen 1910, s. 286).

Meynier Bernard T. J., ur. w Clermont w r. 1604, wstąpił do Towarzystwa w r. 1625. Uczył gramatyki i humaniorów, retoryki i filozofii, wreszcie poświęcił się misyom i polemice. Wezwany do Paryża w sprawach tyczących protestantyzmu, tu † w r. 1682. Napisał: *La sainte liberté* des enfants de Dieu... 1655, 12-o; *Le veritable Augustin* dans ses quatre livres du symbole de la foy

etc. Tolose 1655, 4-o; *Le Port Royal et Geneve* d'intelligence etc. Poitiers 1656, 4-o; *La Sainte Eucharistie* des catholiques approuvée etc. Nimes 1659, 4-o; *Dévotions publiques* de la religion pretendue reformée etc. Tże 1660, 4-o; *La bible huguenote condamnée etc.* Pezenas 1661, 4-o; *Le Pape reconnu des Lutheriens etc.* Lyon 1665; 12-o; *De l'edit de Nantes etc.* Paris 1670, 4-o; *L'Eglise Romaine* reconnue toujours des Lutheriens etc. Tże 1680, 8 o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1055—1060).

Meyziński Walenty ks., wymowny kaznodzieja w Borku, napisał po polsku *Kazania o Chrystusie cierpiącym.* Janocki (*Polonia Litterata nostri temporis.* Vratisl 1750, 8-o, s. 48) podaje tytuł tych kazań po łacinie: „De Christo Patiente ad Ciues Borecenses, Cohortationes vernaculae, sapientissimis sententiis grauissimisque verbis ornatae". Posnaniae 1738, in 4-o. (Por. Janocki, *op. cit.*; Jocher, *Obraz bibl.-hist.* t. III, n. 5955).

Mezger—trzej uczeni benedyktyni, Franciszek, Józef, Paweł. Franciszek ur. 25 paźdz. 1632 r. w Ingolstadzie, wstąpił do zakonu Benedyktynów ś. Piotra w Salzburgu i razem z bratem Józefem ur. 5 wrześ. 1635 r. w Eichstätt złożył 8 wrześ. 1651 r. śluby zakonne. Wreszcie Paweł ur. 23 listop. 1637 r. poszedł za ich przykładem i również w dzień swych urodzin 1635 złożył śluby zakonne. Wszyscy trzej uczęszczali na uniwersytet w Salzburgu, po czem zajęli katedry profesorskie i pełnili wysokie urzędy w zakonie. Franciszek uczył filozofii, teologii moralnej, symboliki i egzegezy, przyczem zajmował się literaturą ascetyczną. Napisał *Philosophia Sacra.* Salzb. 1678 i tłumaczył sporo dzieł ascetycznych Maurinów z francuskiego, † 11 grud. 1701 r. w Salzburgu. Józef wykładał również filozofię, kilka działów teologii i egzegezę; napisał *Institutione S. Scripturae,* Salzb. 1680, a także wykończoną następnie przez braci *Hist. Salzburgiensis.* Był on zaprzyjaźniony z Mabillonem. † 25 paźdz. 1683 w St. Gallen podczas pielgrzymki. Paweł szedł tą samą drogą, co i bracia, a najdłużej wykładał teologię scholastyczną. Najznakomitsze jego dzieło było *Theol. thomistico—scholastica Salizburgiensis.* 2 t. Augsb. 1695. Wielce ceniona była też jego *Sacra hist. de gentis hebreae ortu,* Augsb. 1700. Charakterystycznem jest, że wyłożył on jasno Niepok. Pocz. N. M. P. i Nieomylność pża. † 12 kwiet. 1702 w Salzburgu. Mabillon wysoce cenił tę trójcę benedyktynów i odwiedziwszy ich 1688, nazwał „animas, quales neque candidiores terra tulit". (Por. *Chronic. novissimum monast. ad. s. Petrum Salisb.* str. 606; *Hist. univer. Salisb.* 378; Sattler, *Collekt. Blätter* 1889; Lindner, *Mittheil. d. Geselsch. fur Salzb. Landeskunde* 4 t. 1906).

(*Ch.*)

Mezopotamia—gr. Μεσοποταμία albo Μεσοποταμία τῆς Συρίας, hebr.—Aram naharaim lub paddan'aram. (Genes. XXIV, 10; XXV, 20; XXVIII, 2—7; XXXI, 18; XXXV, 9 26; XLVI, 15; XLVIII, 7; Deuter. XXIII, 4; I Paral. XIX, 6; Jos. XXIV, 3, 14—15; Iud. III, 8, 10; Iudith II, 14: III, 1, 14; V, 7; Act. Ap. II. 9; VII, 2).

Mezopotamią nazwano przestrzeń ziemi pomiędzy rzekami Tygrem i Eufratem na południe od Babilonii w stronę Tauru i Armenii. Zdaniem F. de Hummelauera Mezopotamią nazwano krainę mającą rzeki, to jest całą Syryę w przeciwstawieniu do krainy pozbawionej wody. (*Comment, in librum Numer.*, p. 260 261). Arabowie nazywają tę krainę El Dżesira. Najdawniejszymi mieszkańcami Mezopotamii byli Chaldejczycy: stamtąd pochodził patryarcha Izraela Abraham (ob.). Kraina ta podlegała kolejno wielkim mocarstwom azyatyckim. (Por. Hoefer, *Chaldée.* in 8-o, Paris 1853, p. 151—192; F. Lenormant, *Histoire ancienne,* 9 edit, Paris 1885, t. IV, p. 1—18; H. Kiepert, *Manuel de geographie ancienne,* Paris 1887, p. 89—92; G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique,* t. I. 1895, p. 551—564; E. Sacham, *Reise in Syrien und Mesopotamien,* Lepzig 1883, F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* t. IV, p. 1022—1028; W. W., 8, 1301).

X. R J.

Mezopotamska szkoła egzegetyczna. Tem mianem obejmują dwie szkoły starożytne, mianowicie w Edessie, (ob.

Edessa 4. szkoła syryjska w Edessie), oraz w Nisibis (ob.).

Mezya albo Mizya ob. Azya Mniejsza.

Mezzofanti Józef kardynał, ur. w r. 1774 w Bolonii z ubogich rodziców. Już w szkołach zwrócił na się uwagę przełonego O. Respighego swą zdolnośc'a do filologii. W r. 1797 został wyświęcony na kapłana i wkrótce został profesorem języka arabskiego, a następnie języków semickich na uniwersytecie bolońskim. Jednocześnie miał zajęcie przy biblotece uniwersyteckiej. Były to czasy ruchu Napoleońskiego. Do Włoch przybywało mnóstwo ludzi z różnych krajów i różnych języków. Aby zaopatrzyć ich potrzeby duchowne, Mezzofanti starał się poznać wszystkie wówczas znane znaczniejszych narodów języki. Powiadają o nim historycy, że już w 30 roku życia władał biegle 30-ma językami. Pż Grzegorz XVI w roku 1831 powołał go do Rzymu, w roku 1831 mianował go kanonikiem przy bazylice lateraneńskiej, a potem przy kościele świętego Piotra, w r. 1837 mianował go kardynałem. W roku 1846 Mezzofanti był ministrem oświaty. Umarł w 1849 roku. Przed śmiercią według świadectwa historyków władał gruntownie pięćdziesięciu ośmiu językami, a według niektórych siedemdziesięciu. Nazywano go „Pentecôte vivante" przez analogię do cudu dokonanego na apostołach w dniu Zesłania Ducha św., którzy mówili rożnymi językami. Zdolności jego lingwistyczne były niezrównane, jak je nazywa Byron. Znał nietylko języki europejskie, ale i azyatyckie z różnemi tych języków narzeczami i ich odcieniami. Umiał przytem przejąć się duchem każdego języka i odpopowiednim akcentem. (Por. Russel, *The life of Cardinal Mezzofanti*, London 1858; B. Mesheim, *Gius Kard. Mezzofanti*, Würzburg 1880; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. XII, p. 235—236).

X. R. J.

Miary i wagi u Hebrajczyków.—I) Miary długości. Hebrajczykom, podobnie jak i innym narodom starożytnym za normę do mierzenia długości służyły części ciała ludzkiego.

Miary długości używane przez Hebrajczyków były następujące:

Łokieć, hebr. amma, Vulg. cubitus, był zasadniczą jednostką miar długości, odpowiadał długości przedramienia, albo dokładniej—odległości od łokcia do końca średniego palca, około 0,525 metr., dzielił się na dwie piędzie.

Piędź hebr. zereth Vulg. palmus, równała się odległości pomiędzy końcami palców wielkiego i małego rozpostartej dłoni średniej ręki męskiej, dzieliła się na trzy dłonie.

Dłoń, hebr. tefach, tofach, Vulg. palmus, miara odpowiadająca szerokości dłoni albo raczej czterech palców, jak tłumaczy czasami Wulgata (Ex. 25, 25: 37, 12).

Palec, hebr. etsba, Vulg. digitus, czwarta część dłoni, długi na szerokość wielkiego palca u ręki.

W księdze Sędziów (3, 16) dla określenia długości obosiecznego miecza sędziego Aoda użyty jest hebr. wyraz gomed, Vulg. tłumaczy go przez palma manus, Wuj.—dłoń wschodnie tłumaczenia — łokieć. Miara niewiadoma. Wielu egzegetów sądzi, że należy tu rozumieć łokieć.

Ezechiel, mówiąc o wymiarach Jerozolimy w swem widzeniu (40, 5—3; 41, 8 nast.), przytacza większą miarę od poprzednich, mianowicie hebr. kane, Vulg. calamus mensurae sex cubitorum, Wuj. trzcina miary na sześć łokci. Powszechnie tłumaczą, że miara kane miała sześć łokci długości [1]).

[1]) Tablica porównawcza hebrajskich miar długości i ich przypuszczalna ewaluacya według metrycznego systemu miar.

	Palec	Dłoń	Piędź	Łokieć	Trzcina	Ewaluacya
Palec	1	—	—	—		= 0,0218 metr.
Dłoń	4	1	—	—		= 0,0875 „
Piędź	12	3	1	—		0,262 „
Łokieć	24	6	2	1		= 0,525 „
Trzcina	144	36	12	6	1	= 3,150 „

II. Miary drożne Następujące miary drożne spotykamy w Nowym Testamencie.

Droga szabatu. (Act. 1, 12), miara hebrajska, oznaczała przestrzeń, którą wolno było przejść Żydowi bez naruszenia prawa Mojżeszowego o odpoczynku sobotnim. Według obliczeń rabinów miała około 1392 metrów.

Staje, gr. στάδιον, στάδιος (Luc. 24, 13; Joan. 6, 19; Apoc. 21, 16), miara grecka, odpowiadała 185 metrom, 8 staj stanowiło milę rzymską.

Mila (Mat. 5, 41), była to miara drożna rzymskiego pochodzenia, liczyła 1000 kroków rzymskich, co wynosi około 1480 metrów.

Dzieje Apostolskie wspominają o morskiej mierze (27 — 28)—ὀργυια, Vugl. passus, Wuj. sążeń; miara ta równała się 1,60 metr.

III) Miary powierzchni. Z hebrajskich miar powierzchni Pismo Święte dwukrotnie wspomina miarę tsemed, Vulg. jugerum. Wuj. staje (1 Reg. 14, 14; Is 5, 10). Miara ta oznaczała powierzchnię ziemi takiej rozległości, jaką można zaorać przez jeden dzień przy pomocy pary wołów (jugum). [1]).

IV) Miary objętości.—Miary objętości ciał sypkich:

Efa, co znaczy „miara", Św. Hieronim w Wulgacie przekłada rozmaicie: ephi (Ex, 16, 36; Lev. 5, 11; Ezech. 45, 10, 11: i t. d.), modius Deut. 25, 14; Is. 5 10 i t. d.), amphora (Zach. 5, 6, 7, 8, 9, 10), mensura (Prov. 20, 10; Am. 8, 5; Mich, 6, 10). Efa była zasadniczą jednostką miar objętości ciał sypkich. Rabini, którzy jaja kurze przyjęli za normę w ewaluacyi miar objętości, powiadają, że efa mieściła ich 432. Wszakże co do zawartości, jak stwierdzają najnowsze badania, należy rozróżniać efę (względnie bath, jednostka miary objętości ciał płynnych) przed niewolą Babilońską i po Niewoli. Otóż efa przed Niewolą była dwakroć większą od efy po Niewoli: kiedy tamta w miarach metrycznych zawierała 42,500 litr., ta tylko — 21,250 litr.

Sea, Vulg. satum, była trzecią częścią efy.

Omer, issaron, Vulg. gomor, decima pars, decima (Ex. 16, 36; 29, 40; Lev. 14, 10, 21 i t. d.), stanowił dziesiątą część efy. Podczas pobytu na puszczy każdy Izraelita zbierał dla siebie taką miarę manny (Ex. 16, 16). Kab, co znaczy „małe naczynie", „kubek", Vulg, cabus, ośmnasta część efy, a szósta sea.

Miary większe od efy:

Chomer, później miara ta otrzymała nazwę kor. Chomer oznacza „stos" (kupa), kor znaczy „naczynie okrągłe". Wulgata kor. zawsze tłumaczy przez corus (Wuj. korzec); w przekładzie wyrazu chomer zazwyczaj także posługuje się wyrazem corus; jednakże w dwóch miejscach (Lev. 27, 16; Is. 5: 10) podaje równoznaczną miarę rzymską, triginta modii. Chomer miał miał dziesięć ef.

Lethek czyli pół-chomer, Vulg. corus dimidius, Wuj. pół korca, jedyny raz tylko spotyka się w Biblii u Ozeasza (3, 2). [2]).

[1]) Prócz tego, opierając się na Misznie, odkryciach, tudzież danych z Biblii, niektórzy egzegeci przyjmują następujące hebrajskie miary powierzchni mające nazwy wspólne z miarami objętości ciał sypkich: kab, sea, kor, oraz miarę reba. Stosunek wszystkich miar objętości do siebie przedstawia poniższa tablica (Conder. Handbook to the Bible):

	Reba	Kab	Sea	Tsemed	Kor.
Reba	1	—	—	—	—
Kab	4	1	—	—	—
Sea	24	6	1	—	—
Tsemed	72	18	3	1	—
Kor	720	180	30	10	1

[2]) Tablica porównawcza hebrajskich miar objętości ciał sypkich.

	Kab	Omer	Sea	Efa	Lethek	Chomer
Kab	1					
Omer	$1^4/_5$	1				

Miary cudzoziemskie.

U Daniela w ostatnim rozdziale (14, 2) spotykamy perską miarę—artabę (artaba), równającą się 51,79 litr.

W Apokalipsie (6,6) użyta jest miara grecka χοῖνιξ, Vulg. bilibris, równająca się ilości dziennego pożywienia człowieka umiarkowanego (1,079 litr).

2. Miary objętości ciał płynnych:

Bath, jednostka zasadnicza miar objętości ciał płynnych; tejże zawartości, co efa; znaczy, prawdopodobnie, „miara“, czyli i co do znaczenia nazwy odpowiada efie. Wyrazu bath nie spotykamy przed epoką królewską. Wulgata tłumaczy go przez: batus (3 Reg. 7, 22; Ezech. 44; 10. 11. 14), laguncula (Is. 5, 10), cadus (Luc. 16, 6), metreta (2 Par. 2, 10; 4, 5).

Hin—szósta część bath, to też w Wulgacie raz jeden zwie się sextarius (Lev. 19, 36), w innych miejscach hin.

Kab—ośmnasta część bath, a trzecia hin.

Log—siedemdziesiąta druga część bath, dwunasta hin, a czwarta kab. [1])

V. Wagi Następujące wagi hebrajskie wspomniane są w Biblii:

Sykl, hebr. szekel (od czasownika szakal=ważył), Vulg. siclus, zasadnicza jednostka wag hebrajskich (14,2 gr.) dzielił się na dwa beka

Beka (od hebr. baka=dzielił), czyli półsykl miał dziesięć gera.

Gera, Vulg. obolus.

Wagi większe od sykla:

Mna, hebr. mane, Vulg, mina, wspomina się w czasach królewskich i po niewoli Babilońskiej; waga mny wynosiła, prawdopodobnie pięćdziesiąt syklów.

Talent, (Vulg talentum), największa waga po hebr. zowie się kikkar, co znaczy „okrągły“, t. j. przedmiot okrągły, gdyż gwicht tej wagi był kształtu okrągłego; talent ważył sześćdziesiąt min a trzy tysiące syklów. [2])

W Nowym testamencie jest jeszcze wzmianka o librze, gr. λίτρα, Vulg. libra. (Joan. 12; 3; 19, 39). Była to waga rzymska, która dzieliła się na dwanaście uncyi, odpowiadała 326 gr. 327. Początkowo za ciążek tej wagi służył kawałek miedzi zwany asem (as), stąd i moneta rzymska tejże nazwy. Ciążki hebrajskie pierwotnie były kamienne, po hebr. zwały się abanim =kamienie.—Dla ustalenia jedności wag i zapobieżenia nadużyciom Mojżesz rozkazał prototypy gwichtów złożyć w Przybytku, stąd też i nazwa: „kamienie Przybytku“. O kształcie gwichtów hebrajskich mało mamy wiadomości. – Kupcy żydowscy nosili u pasa zawieszone wagi (szalki wagowe) i torby (worki) z ciążkami (z „kamieniami workowemi“). (Por. J. Brandis, *Das Münz—Maass- und Gewichtswesen in Vorderasien bis auf Alexander d. Gr.*, Berlin 1866; C. F. Lehmann, *Das altbabylonische Maass—und Gewichtssystem als Grundlage der antiken Gewichts-Münz-und*

	Kab	Omer	Sea	Eis	Lethek	Chomer
Sea	6	$3^1/_3$	1	—	—	—
Efa	18	10	3	1	—	—
Lethek	90	50	15	5	1	—
Chomer	180	100	30	10	2	1

[1]) Tablica porównawcza hebrajskich miar objętości ciał płynnych.

	Log	Kab	Hin	Bath
Log	1	—	—	—
Kab	4	1	—	—
Hin	12	3	1	—
Bath	72	18	6	1

[2]) Tablica porównawcza wag hebrajskich i ich ewaluacya.

	Gera	Beka	Sykl	Mna	Talent	Ewaluacya
Gera	1	—	—	—	—	0,708 gr.
Beka	10	1	—	—	—	7,100 „
Sykl	20	2	1	—	—	14,200 „
Mna	1000	100	50	1	—	708,850 „
Talent	60000	6000	3000	60	1	42,533,000 „

Maassysteme, Leiden 1893; M. Hagen S. J. *Lexicon Biblicum*, vol. III, col. 159—172; J. Benzinger, *Hebräische Archäologie*. Tübingen, 1907, str. 188 – 96).

X. A. L.

Miaskowski Adryan herbu Bończa, ur. w r. 1657, wstąpił do Towarzys. Jez. w r. 1672, słynny profesor matematyki, filozofii i teologii, był socyuszem prowincyała, rektorem w Poznaniu, Krakowie i Jarosławiu. † w 1737 r. w wieku lat 80. Napisał: *Expedita salutis via* per exercitia spiritualia etc. Sandomiriae 1718, 2 vol. in 8-o; 1720, in 4-o; 1728, in 8-o; *Nieomylna do zbawienia droga* w ćwiczeniach duchownych i t. d, Sandomierz 1719, 4-o, 3 tomy; *Introductio in univers. Aristot. Philosophiam etc.* Tże 1720, 4-o; *Deus Homo* seu Incarnatio Verbi etc. Pragae 1728, fol.; *Disputatio de admir. et pretiosiss. Dei Matre etc.* Tże 1828, fol.; *Angeli theologice propugnati.* Posnaniae 1730, fol.; *Tractatus de fine ultimo* et beatudine etc. Tże 1731, fol.; *Tractatus theol.* de actibus humanis etc. Sandomiriae 1742, fol.; *Meditationes etc.* Brunae 1751, 8-o i inne. (Por. Brown, *Biblioteka*, Pozn. 1863; Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V., k. 1063—1065).

X. J. N.

Miaskowski Baltazar bp Margaryteński, sufragan włocławski, studya odbywał w Akademii krakowskiej i w Rzymie ze stopniem dra teologii. W r. 1593 został kanonikiem kapituły włocławskiej, był kaznodzieją katedralnym i od r. 1598 archidyakonem pomorskim a 1614 kanclerzem katedry włocławskiej. Bp Wołucki naznaczył go swoim sufraganem, na co potwierdzenie z Rzymu otrzymał w r. 1617, konsekrowany w Warszawie r. 1618. Od r. 1597 był proboszczem w Fordonie. Gdy Piotr Tylicki wstąpił na stolicę krakowską, M. w r. 1607 został administratorem dyecezyi, następnie zdał rządy jej bpowi Baranowskiemu, którego był oficyałem. Gorliwy obrońca wiary przełożył na język polski dzieło Lessiusza S. J. p. t. *Próba na obieranie wiary do zbawienia koniecznie potrzebnej.* Kraków 1616 i 1619. † dn. 19 kwietnia 1632 r. w wieku lat 70, zapisując wiele dla katedry, na szpital św. Witalisa i na żaków sposobiących się do seminaryum oraz na ubogie dziewczęta w Włocławku. (Por. Chodyński St. ks., *Biskupi sufragani włocławscy.* Włocław. 1906, 12-a, str. 49 i nst.).

Miaskowski Józef h. Bończa, pierwszy i ostatni bp warszawski od 1799 do 1804 r. Był w r. 1792 proboszczem katedralnym poznańskim. Król pruski Fryderyk Wilhelm zająwszy Warszawę i część większą archidyakonatu warszawskiego po lewej stronie Wisły, mianował M-o 20 lut. 1797 pierwszym bpem warszawskim. Pż Pius VI w r. 1798 erekcyę bpa warszawskiego podpisał i wyjął na zawsze z pod jurysdykcyi bpstwa poznańskiego całą część większą archidyakonatu warszawskiego położonego po lewej stronie Wisły. Miaskowski dnia 9 lutego 1810 r. wydał list pasterski, drukowany w pismach Woronicza. W archiwum kla w Nieporencie są jego rozporządzenia odnoszące się do porządku nabożeństwa. Zmarł w Warszawie r. 1804 r.

Ks. L. Ł.

Miaskowski Kacper, wybitny poeta polski za czasów Zygmunta III, ur. w r. 1549 w Smogorzewie w Wielkopolsce, w r. 1603 przeniósł się na Mazowsze. Cieszył się opieką i łaską bpów Wawrzyńca Gembickiego i Opalińskiego. † w r. 1622. Z utworów poetycznych zasługuje na uwagę jego *Zbiór rytmów*, które tchną duchem głębokiej religijności. Nowe wydanie pism M-o wyszło w w Poznaniu 1854 r.

Miceli filozof sycylijski, ur. w r. 1733 był profesorem filoz. w semin. w Monreale pod Palermo. † w r. 1781. M. bronił spirytualizmu pko sensualizmowi; dzięki jemu rozwinęła się w XIX w. szkoła spirytualistyczna sycylijska. Zarzucają mu tylko zbytnie przejęcie się teoryami Spinozy.

Micha—imię siedmiu izraelitów w Piśmie ś. W hebrajskim języku oznacza „Któż jest jak Bóg".

1) M a z pokolenia Benjamina, syn Miphibosetha albo Meribbaala, wnuk Jonaty. (II Reg. IX, 12; I Paral. VIII, 33—34; IX, 39—40).

2) M - a ojciec Achobora, który był dworzaninem na dworze króla Jozyasza

(IV Reg. XXII, 12; II Par. XXXIV, 29).

3) M-a z pokolenia Rubena syn Semei i ojciec Reii (I Par. V, 5).

4) M-a lewita z rodziny Kaath, syn Ozyela, brat Jezyi i ojciec Samira (I Par. XXIII, 20).

5) M-a lewita z rodziny Gerson, potomek Asapha, syn Zeehri i ojciec Mathaniasza (I Par. IX, 15; II Esdr. XI, 17, 22).

6) M-a lewita za czasów Nehemiasza, podpisał przymierze z Bogiem zawarte (II Esdr. IX, 11).

7) M-a—z pokolenia Symeona, ojciec Ozyasza z Betulii (Judith VI, 11).

X. R. J.

Michael — hebr. Mikael = Któż jako Bóg?, oprócz Michała Arch. (ob. Michał Arch.), z tem imieniem spotykamy w Piśmie ś. dziesięć osób.

1) M-l z pokolenia Aser, ojciec Stura, który był w liczbie wysłanych przez Mojżesza do zbadania Ziemi Obiecanej (Num. XIII, 14).

2 i 3) M-l przełożeni swych rodzin z pokolenia Gad w krainie Basan (I Paral. V, 13—14).

4) M-l lewita, syn Basaiasa, ojciec Samai (I Par. VI, 40).

5) M-l z pokolenia Issachara, syn Izrachii (I Par. VII, 3).

6) M-l z pokolenia Benjamina, syn Barii (I Par. VIII, 16).

7) M-l z pokolenia Manassesa (I Par. XII, 20).

8) M-l ojciec Amrego za czasów Dawida (I Paral. XXVII, 18).

9) M-l jeden z synów króla Józafata (II Par. XXI, 2—4).

10) M-l ojciec Zebedii i syn Saphatyasza (I Esdr. VIII, 8).

Michael Emil ks. T. J. dr. teologii i filozofii, zwycz. prof. uniwers. w Innsbrucku, współczesny, ur. w r. 1852 w Reichenbach, napisał *Salimbene u. seine Chronik.* 1889; *Rankes Weltgeschichte, Krit. Studie.* 1890; *Ignaz v. Döllinger.* Charakteristik. 1892; 1894, wyd. 3-cie; *Gesch. d. deutsch. Volkes* seit dem 13 Jahrh. bis zum Anfgang des Mit. Alt. 1897—1906, 4 tomy; *Kritik u. Antikritik* in Sachen meiner Gesch. d. deut. Volkes. I. 1899, II. 1902 i inne. (Por. Keiter, *Kath. Lit. Kalend.* 1910, str. 286).

Michał—imię dwóch bpów kijowskich, **1)** M. pochodził z zakonu Dominikanów. Bardzo mało mamy o nim szczegółów; że jednak istniał, są na to dowody historyczne. Według Stryjkowskiego podpisał on razem z innymi dostojnikami Kła sejm w Horodle 1413 r. Toż samo wspomina o nim Statut Herburtha. Prawdopodobnie księciem kijowskim był wtedy Witold.—**2)** M. II również z zakonu Dominikanów. Wspomina o nim Bzowski (*Thaumaturgus* i *Propago S. Hiacinthi*) ok. r. 1439; obejmował stolicę kijowską prawdopodobnie za Warneńczyka. (Por. Okolski Szymon, *Biskupów kijowskich i czerniechowskich św. Kat. Kła Rzym. porządek i liczba.* Kraków 1853, 8-a, s. 27 i 32).

Michał z Amato ob. Amato.

Michał Anioł Buonarotti (ur. w Caprese w 1475 r., † w Rzymie w r. 1564). Rzeźbiarz, malarz, architekt i poeta w jednej osobie, sam uważał się przedewszystkiem za rzeźbiarza. W Rzymie po 1508 r., kiedy malował plafon Sykstyny, podpisywał się ostentacyjnie „Michał Anioł rzeźbiarz". To też i malarstwo traktował z punktu widzenia plastycznego. Światłocień, pejzaż, koloryt lokalny są mu obojętne. Jedna tylko rzecz pochłania go całkowicie—to człowiek, ale nie ów człowiek różny i zmienny, jakiego się widuje w życiu, lecz człowiek przez niego wyśniony, posępny olbrzym o gestach wyrazistych, o pozach gwałtownych i niespokojnych, o potężnie, nieraz aż do niemożliwości, napiętych muskułach. M. A. z ciałem ludzkiem igra jak z instrumentem, który wola mistrza zmusza do wydawania najwyższych, najsilniejszych i najbardziej przejmujących dźwięków. Struny, przez innych dotykane przelotnie, pod jego mistrzowską ręką dźwięczą nieustannie, bez żadnego widocznego wysiłku. Nadzwyczajność—to zwykły jego żywioł. To też ci, co nie posiadając jego geniuszu, naśladować go usiłowali, wpadli w manierę, odtwarzając wrażenia, do których nie byli zdolni. Oto czemu niespokojny gigantyzm M-a A. w skutkach był zgubny da sztuki.

M. A. kształcił się we Florencyi pod kierunkiem Ghirlandaja i Bartolda, ucznia Donatelli.

W tym pierwszym okresie twórczości

pozostawał pod wpływem starożytnych rzeźb ze zbiorów Medyceuszów. Znana jest historya posągu Kupidyna, zakopanego przezeń w ziemi, i przedstawionego potem jako dzieło rzymskie, ktore podziwiano tem bardziej, iż mu przypisywano XV-to wiekowe istnienie.

Ale klasyczna pogoda nie licowała z jego temperamentem; wszelka tradycya cisnęła go jak pęta. Jego niespokojny duch przebija już poprzez pierwsze jego dzieła: Pietà (kł ś. Piotra w Rzymie), N. M. P. z Dzieciątkiem Jezus (Bruges), Dawida (Florencya). Jeżeli Dawid, arcydzieło anatomii, spotkał się u wielu z zarzutem braku smaku, to natomiast obie N. Panny są prześliczne i zdradzają wielki, już dojrzały geniusz. M-ł A. umieścił nagie ciało Chrystusa na udrapowanych kolanach Matki i z tego kontrastu wydobył nadzwyczajny efekt. N. Panna cierpi w milczeniu: jest zbyt wyniosła i dumna, by płakać. Grupa z Bruges nie ustępuje rzymskiej pod względem natchnienia. Dzieciątko Jezus nie wspiera się na kolanach Matki, jak tego wymagała tradycya. Stoi nieco odsunięte od Niej pomiędzy kolanami, silne i zadumane. N. Panna równie silna i zadumana, bez macierzyńskiego wylania, bez czułości, cała jakby wstrząsana hamowanem wzruszeniem. Cały M-ł A. ujawnia się już w tych dwóch dziełach.

Pż Juliusz II, najenergiczniejszy bodaj z następców ś. Piotra o charakterze nieugiętym i żelaznej woli, był zdolny pojąć i przyciągnąć takiego człowieka. W r. 1558 powierzył mu przyozdobienie sklepienia kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie. Przedsiewzięcie olbrzymie, bezprzykładne w dziejach malarstwa, które M-ł A. doprowadził do końca w ciągu lat 4-ch. Sceny ze Starego Test., prorocy, Sybille, niewolnicy w postawie siedzącej — wszystko to niepodobne do dzieł, jakie świat oglądał dotąd. Postacie posągowe, niepomiernie wielkie, od których bije potęga muskularna i skupiona siła, w pozach śmiałych i zupełnie nowych, ludzie i nadludzie zarazem.

Powołany do wykonania pomnika Juljusza II w Rzymie i Medyceuszów we Florencyi, M-ł A. przeniósł do dziedziny rzeźby, ulubionej swej sztuki, wizye oddane pędzlem w kaplicy Sykstyńskiej. Do grobowca Juliusza II, którego nie ukończył, należy posąg Mojżesza w kle S. Pietro in Vincoli w Rzymie, dzieło niezwykłe „zatrzymane w ruchu“—według trafnego wyrażenia Woelfflinga—, drgające namiętnością i gniewem, którego potęga przytłacza widza. Dwaj niewolnicy, którzy mieli przyozdabiać grobowiec, znajdują się w Luwrze i zaliczają się do najcenniejszych jego klejnotów.

Kaplica Medyceuszów we Florencyi również jest dziełem nieukończonem. M-ł A. wyrzeźbił tylko dwie nisze, w których ponad posągami Juliusza i Wawrzyńca Medyceuszów w postaciach siedzących umieścił dwie grupy alegorycznych figur, spoczywających na sarkofagach i przedstawiających Zmrok i Jutrzenkę, Dzień i Noc. Twarze książąt nie są to portrety, lecz raczej uosobienie smętnej siły: rzecby można dwaj prorocy, którzy zstąpili ze sklepień Sykstyny, jak tamci potężni, zadumani i chmurni. Jeszcze więcej siły, uwidocznianej w niecierpliwych skrętach, których wydatne muskulatury wzbudzają podziw, graniczący z niedowierzaniem.

Wróciwszy do Rzymu M-ł A. ulegając prośbie pża Pawła III, rozpoczął w r. 1535 malowanie Sądu Ostatecznego na ścianie kaplicy Sykstyńskiej. Kolosalny ten fresk, któremu poświęcił 7 lat pracy, jako całość jest dziełem chybionem, ale najbardziej typowem dla jego twórczości. Artysta wyczerpał tu wszelkie możliwe kombinacye ruchu i linii, tworząc ponury tłum gniewnych olbrzymów, jednych zwycięskich, innych zwyciężonych, a wszystkich nagich i muskularnych jak atleci. Chrystus ukazuje się w przestworzach. Nie jest to już ów Mistrz dobrotliwy, ze smutkiem i pobłażaniem obnażający swe rany przed ś. Tomaszem, ale Sędzia i Mściciel. Prawą rękę wyciąga tu jak gdyby chciał miażdżyć. N. Panna w przerażeniu tuli się do boku swego Syna. W górze dwie grupy aniołów, ze strasznym wysiłkiem zmagających się z wirem orkanu, który ich obala; przynoszą Chrystusowi narzędzia Jego męki. Wszyscy Święci i Męczennicy kupią się przy swym Boskim Mistrzu, aby się wstawiać lub walczyć. Bo oto już grzmią trąby Sądu... U dołu z czeluści pękającej skorupy ziemskiej powstają ciała zmarłych i mkną ku

niebiosom lotem strzały. Z jednej strony wybrani unoszą się, podtrzymywani przez Świętych. Z drugiej — wre straszna walka skłębionych potępieńców, których aniołowie spychają potężnemi uderzeniami nóg i pięści, podczas gdy szatani wieszają się u ich boków. Obraz wstrząsający grozą, jak gdyby senna zmora rozgorączkowanego Tytana.

Jako architekt M-ł A. wybudował kł S. Maria dei Angeli w Rzymie, wzniesiony na miejscu dawnej sali Termów Dyoklecyana. Głównie jednak wsławił się przy budowie kła Św. Piotra, prowadząc dalej roboty rozpoczęte przez swych poprzedników. Jego dziełem jest niebotyczna kopuła, na 130 metrów wysoka, która jak gdyby korona wieńczy grób księcia apostołów i głosi całemu światu chwałę Chrystusowej nauki.

Pisma M-a A. znajdują się w wielu przekładach na obce języki. Na polski tłumaczyli je: Lucyan Siemieński, Porębowicz, Cybulski i Kozicki. (Por. H. Grimm, *Leben Michel-Angelo's*, Stuttgart 1901; H. Thode, *Michel-Angelo und das Ende der Renaissance*, Berlin 1904; Romain Rolland, *Michel Ange*, Paris 1905).

X. J. G.

ichał Archanioł,— hebr. Michaël lub Mikaël = któż jak Bóg?—jeden z siedmiu duchów najbliżej tronu Bożego stojących. W Piśmie św. jest o nim trzy razy mowa: 1) „Michael jeden z książąt przedniejszych przyszedł na pomoc moją", „Michael książe wasz", „powstanie Michael książę wielki, który stoi za synami ludu swego"... i będzie wybawion lud twój"; 2) w liście Judy apostoła (w. 9): „Gdy Michał Archanioł z dyabłem spór wiódł, spierając się o ciało Mojżeszowe, nie chciał podnieść sądu bluźnierskiego, ale rzekł, niech tobie Pan rozkaże"; 3) w Księdze Objawienia (XII, 7) „i stała się bitwa wielka na niebie; Michał i aniołowie jego walczyli ze smokiem; i smok walczył i aniołowie jego". Michał Archanioł przedstawiony tu jest jako przedniejszy książę narodu wybranego. Ponieważ chijanie objęli w w spuściźnie posłannictwo narodu żydowskiego, więc teraz św. Michał jest pierwszorzędnym patronem Kła. Św. Michał jest przedstawiony jako walczący ze smokiem o lud swój — stąd kraje całe jak cesarstwo Niemieckie, Ruś — wzięły św. Michała za patrona. Św. Michał przedstawiony jako walczący z szatanem o ciało Mojżesza, stąd poczytują go za szczególniejszego patrona konających, opiekuna dusz i ciał mających być przeniesionemi na miejsce zbawienia. Zdaniem wielu teologów św. Michał zajmuje teraz miejsce Lucyfera, który przed swym upadkiem był książęciem naczelnym wszystkich duchów niebieskich. (S. Thomas Aquin., *Summa theologica*, I, qu. XLIII, a. 7). To nam tłumaczy tę wysoką cześć, jaką od najdawniejszych czasów Kł św. oddaje św. Michałowi, stawiąc go przed innymi Świętymi. Już Konstantyn Wielki zbudował Michaelion, gdzie się wiele dokonało cudów, w Rzymie poświęcono św. Michałowi zamek św. Anioła, na miejsce, gdzie ten Święty miał się objawić św. Grzegorzowi W. W neapolitańskiem uroczystość św. Michała obchodzono od r. 493, kiedy według podania objawił się na górze Gargano (8 maja), na Wschodzie w Chanis we Frygii w szczególniejszy sposób czczono św. Michała. Obecnie cały Kł obchodzi jego pamiętkę 29 września, a 8 maja pamiątkę objawienia się jego (Apparationis). Na obrazach malują go zwykle jako rycerza z tarczą, z mieczem płomiennym, w chełmie, strącającego ducha ciemności do przepaści. (Por. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques*, Paris 1905, p. 269 — 383; Germain et Brin, *Saint Michel archange*, 2 ed., Paris 1883; Wiegand, *Der Erzengel Michael* in der bildenden Kunst, Stuttgart 1886; Lueken, *Michael. Eine Darstellung und Vergleichung der jüdischen and morgenländisch - christlichen Tradition* von Erzengel Michael, Göttingen 1898; Oswald, *Angelologie*, 1889; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1067—1075; W. W., 8, 1485).

X. R. J.

Michała Arch. św. bractwo ob. Bractwa. 32.

Michała Arch. zakony i kongregacye. —1) We Francyi. 481 r. miał być założony zakon rycerski św. Michała arch. (Chevaliers d. St. Michel de la St. Ampoule) rzekomo dla strzeżenia ampułki

z olejem św., którą miał z nieba św. Remigiuszowi przynieść gołąb dla namaszczenia króla Klodoweusza podczas chrztu. Faktycznie dowody istnienia tego zakonu nie istnieją, a jedynie czterej dożywotni baronowie opactwa Saint-Remy w Reims na tej zasadzie mają przywilej niesienia baldachimu, podczas procesyi z ampułką św. Remigiusza (Moroni, XXVI. 262).—2) Francuski zakon rycerski założony przez Ludwika XI, który przed ustanowieniem orderu św. Ducha uchodził za najdostojniejszy we Francyi. Podczas Restauracyi wskrzesił to Karol X 1825. lecz na krótki czas Helyot. VIII, 1721, 370).—3) Bawarski założony 1721 r. przez kurfirsta Józefa Klemensa kolońskiego ks. Bawarskiego, celem podtrzymywania wiary katolickiej. Zatwierdził go Pius VII 1802 roku. Za Ludwika I został 1834 roku przekształcony na order zasługi, a za Ottona II 1887 r. reorganizowany. — 4) Portugalski zak. rycerski Skrzydła Mich. Arch. (Ordo Alae S. Michaelis) ob. Ala.

Michał z Bystrzykowa ob. z Bystrzykowa Michał.

Michał Cerularyusz ob. Cerularyusz.

Michał z Cezeny — jeneral zakonu Franciszkanów około, r. 1316—1328. Z początku energicznie występował przeciwko błędnym naukom skrajnego stronnictwa Franciszkanów (spiritualiści, fraticelli), udawał się o pomoc do pża Jana XXII w r. 1317. Ale później i sam uległ ich błędom i w tym duchu na kapitule w Peruzyi w r. 1322 zdecydował, że należy uważać za katolickie zdanie „Chrystus i apostołowie ani razem, ani pojedynczo nie posiadali żadnej własności". Pż zadecydował, że to zdanie błędne. Wezwał do siebie Michała z Cezeny, upominał go, ale ten nie chciał błędu odwołać i z obawy przed grożącą mu karą uciekł do Ludwika Bawarskiego, który był w rozterce z pżem. Jan XXII ogłosił go jako heretyka upartego, pozbawił jeneralstwa a na jego miejsce przełożonym jeneralnym Franciszkanów naznaczył Gerarda Odonis w r. 1329. (Por. J. K. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolic.* t. IX, str. 3—4).

Michał Korybut Wiśniowiecki król polski (1669 — 1673), syn ks, Jeremiego. Czteroletnie panowanie tego króla, wybranego przypadkiem, należy do najnieszczęśliwszych. Nie posiadał on energii, ani powagi należytej, ani zdolności sprostających trudnościom chwili. To też nad Polską wisiało niebezpieczeństwo zalewu kozacko - turecko - tatarskiego; gdyby nie niesłychane męztwo Jana Sobieskiego oraz jego walecznych hufców, półksiężyć zapanowałby nad Polską. Do jakich kroków król był zdolny dowodzi pokój zawarty w Buczaczu 18 paździer. 1672 r. mocą którego Ukraina i Podole stały się własnością Turcyi. Bardziej jeszcze niż niebezpieczeństwo zewnętrzne podkopywały kraj rozterki wewnętrzne. Król niedołężnie przypatrywał się walkom powaśnionych możnowładców, stając się w ich ręku niegodną igraszką. Na gruncie religijnym panowanie to zaznaczyło się jedynie układem z dn. 2 paźdz. 1670 r., mocą którego cerkwi greckiej przyznane zostały te same przywileje co i kłom katolickim, bpowi tylko odmówiono miejsca w senacie. (Por. Szujski, *Dzieje Polski*, t. IV, str. 1—2; Liskie, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876; *Pomnik Jana Wład. Poczobuta Oldonickiego*, wyd. Kraszewskiego, Warsz. 1877; Dr. Zyg. Celichowski, *De font. qui ad abdicationem J. Casimiri et electionem Michaelis Wiśniowiecki pertinent*, Dresden 1871.

Michał Magnus albo Kandis, monofizycki patryarcha Jakobitów (od r. 1166), ur. w r. 1126 w Syryi w Antyochii, † w r. 1199, wrogo usposobiony względem prymatu pża; napisał cenną *Kronikę* od stworzenia świata do r. 1196; zawiera wiele szczegółów odnoszących się do historyi Kła wschodniego, a także cenne wiadomości tyczące wypraw krzyżowych. *Chronikon* M-a przełożył z armeńskiego na język francuski Langlois p. t. *Chronique de Michel-le-Grand*. Venise 1868. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1897, 12-o, s. 88).

Michał Parisiensis ob. z Bystrzykowa Michał.

Michał Scotus ob. Scotus Michał.

Michał Sydoniusz ob. Sydoniusz Michał.

Michał Syncellus kapłan i zakonnik w Jerozolimie, obrońca czci obrazów świętych za patryar. Tomasza (808—820), poczem udał się do Konstpola, gdzie został przełożonym klasztoru. Tutaj przekonania jego, mężna obrona czci obrazów świętych naraziła go na prześladowania, tak, że jak donosi historyk Teofanes, (*Teofanes continuator*, ed Bekker, Bonnae 1830) został przez ces. Teofila (829 — 842) z wieloma mnichami wtrącony do więzienia. † prawdopodobnie 835 r. niewiadomo gdzie; przypisują mu sporo prac literackich, m. i. jest prawdopodobnie autorem wyznania wiary p. t. *Ajbellos peri tes ortodoxou pisteos*, w tem rozdział jest poświęcony czci obrazów. To samo dotyczy autorstwa dzieła *Metodos peri tes ton logon syntaxeos*. Co do innych prac istnieją poważne wątpliwości, czy M. je pisał. (Por. Krumbacher, *Gesch. d. byzant. Liter.* München 1891; M. Hankius, *De byzant.script. eccles.* Lipsiae 1677, str. 676 i nst.).

Michał bp z Synnady św., uczeń św. Tarazyusza patryarchy i przez tegoż konsekrowany na bpa. Uczestniczył na siódmym soborze powszechnym. Cesarz Michał Kuropalates wysłał go w charakterze swego delegata do Karola W., a jednocześnie przez niego patryarcha Nicefor posłał pżowi Leonowi IV uchwały soboru powszechnego. Później mężnie występował przeciwko obrazobórcom, za co z rozkazu cesarza został wysłany na wygnanie i tam życia dokonał. Kł obchodzi jego pamiątkę 23 maja

Michał z Wrocławia, jeden z najsławniejszych profesorów akademii, od r. 1523 kustosz kolegiaty św. Floryana w Krakowie, umarł 1533 r. Wydał: *Judicium Cracoviense...* ad an. 1494—1495, dwa kalendarze *Computus novus totius astronomiae*. Cracoviae 1507; *Computus* novus et ecclesiasticus ib. 1514; *Introductorium dyalectice* quod congestum logicum appellatur, ib. 1504, Norymberga 1511; Strasburg 1515, Kraków 1522, in 4-o; *Epitome figurarum* in libris phisicorum et de anima Aristotelis, Cracoviae 1504; *Introductorium* astronomiae Cracoviense elucidans Almanach, Cracoviae 1506; *Epithoma conclusionum* theologicalium pro introductione in 4-or libros Sent. Mag. Petri Lombardi, Cracoviae 1521; *Expositio hymnorum Collectaneum* hymnor m Magistro M. de Vratislaviae 1516; *Prosarum dilucidatio.*, Cracoviae 1510. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit.* III, 85; 205; IV, 17, 141—3, 173, Hurter, *Nom Lit.*, IV p. 1124).

Michałowski Sebastyan Wojciech pijar, ur. 1721 r. w województwie krakowskiem, kształcił się w Rzymie w filozofii i teologii. Po powrocie do kraju był nauczycielem w konwikcie warszawskim, rektorem w Podolińcu i w Warszawie, w końcu prowincyałem. Umarł 24 grud. 1787 r. w Krakowie. Wydał: *Quintilini Institutionum* oratoriarium libri XII ad usum scholarum accomodati, Varsaviae 1751; *Zebranie życia Józefa Kal.* 1749; *Privilegia Summorum Pontificum* Congregation. Scholar. Piar. concessa, Varsaviae 1768; *Kazania i nauki* 1788; *Przestrogi i uwagi* nad obowiązkami każdego stanu r. 1788; (Estreicher t. XII)

Michas—hebr. Mikayehu i Mikah, gr. Μιχαίας, Efraimita, mieszkał w górach Efraim. Historya jego opowiedziana w księdze Sędziów XVII—XVIII. Matka Michasa z zaoszczędzonych tysiąca stu srebników dwieście dała złotnikowi, aby z nich „uczynił rycinę i licinę", po hebr. pesel vemassekah, łac. sculptile atque conflatile. Różnica pomiędzy temi dwoma słowami niełatwa do wytłumaczenia. Keil sądzi (*Josua. Richter und Ruth*, 1863, p. 328) że pierwsze słowo oznacza bożka rzeźbionego, a drugie podstawę do bałwana. F. de Hummelauer (*Commentarius in Jud.*, 1888, p. 298) jest zdania, że pierwsze słowo oznacza bałwanka z drzewa a drugie ozdóbki do bałwanka. Jeszcze inni są zdania, że Michas kazał zrobić dwa bałwanki—rzeźbiony i odlewany. Z toku opowiadania widać, że ten Michas nie był bałwochwalcą, ale tylko w niewłaściwy zabroniony przez prawo Mojżeszowe sposób służył Jehowie. (Exod. XX, 4; Deuter. IV, 15 – 19).

Michaud Józef Franciszek, ur. w r. 1767 w Sabaudyi, poeta i dziennikarz Za czasów teroryzmu schwytany, uwięziony i skazany na śmierć ratował się ucieczką. W r. 1813 został członkiem Instytutu, w 1836 — akademii napisów; † w r. 1839. Z dzieł jego godne są

wzmianki: *Biographie moderne.* Paris 1806; dzieło to było jakby wstępem do większego, które wraz z bratem swoim ułożył p. t. *Biographie universelle*, które wzrosło wraz z suplementami do 85 tomów in 8-o. Paryż 1811—62; oraz inne wydanie w 45 t. in 4-o; *Histoire des Croisades.* Paris 1811—22, t. 5; dzieło to jednak nieścisłe. Autor widząc braki, postanowił uzupełnić je i poprawić, i jako 60-letni starzec udał się na Wschód, by na gruncie zbadać topografię wojen krzyżowych. Po wielu poprawkach wyszło nakoniec to dzieło w 6-ej edycyi w Paryżu 1840—48. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius* Oeniponte 1895, t. III, 879).

Michaut Gustaw, współczesny, profesor uniw. katolick. we Fryburgu (w Szwajcaryi), napisał: *Le Genie latin.* La race, le milieu, le moment, les genres. Paris 1899, 16-o; *Marc-Aurèle. Pensées* traduct. Ibd. 1901, 8-o; *Les époques de la Pensée de Pascal*, 1902, wyd. 2-ie.

Micheasz—hebr. Mikayehu, Mikayahu i Mikayah, znaczy to samo, co Michael albo Mikah (ob.)—imię dwóch dostojników na dworze króla judzkiego i dwóch proroków.

1) M-sz—jeden z tych dworzan, których wysłał Jozafat do nauczania ludu (II Par. XVII, 7).

2) M-sz - syn Gamaryasza kanclerza królewskiego za Joakima króla (Jerem. XXXVI, 11, 13).

3) M-sz—syn Jemli, prorok, który wbrew 42 fałszywym prorokom za Achaba i Jozafata przepowiedział porażkę przy Ramoth Galaad, za co przez Achaba został wtrącony do więzienia (III Reg. XXII, 8 -28; II Paral. XVIII, 7 —27).

4) M-sz z Morasthi, jeden z mniejszych proroków (Jer. XXVI, 18—19). Urząd swój spełniał głównie w królestwie Judzkiem za panowania Joathama, Achaza i Ezechiasza (Jer. XXVI, 17—19; Is. II, 1—4). Poroctwo M-sza obejmuje siedem rozdziałów, przepowiednie skierowane przeważnie przeciwko bałwochwalstwu. Autentyczność i powaga Boska Księgi proroctw M-sza nigdy nie były kwestyonowane; potwierdzone powagą Jeremiasza i Izajasza, uznane przez kanon Ezdrasza, a także przez tradycyę żydowską i chijańską. Micheasz w duchu proroczym przepowiedział, że Mesyasz ma się narodzić w Betleem w słowach „A ty Betlehem..." V, 2. (Por. Knabenbauer, *Commentarius in Prophetas Minores*, t. I, p. 5—9; L. Reinke, *Der prophet Micha.* Giessen 1874; C. P. Caspari, *Ueber Micha den Morasthiten und seine prophetische Schrift*, Christiania 1851—1852; E. C. Arnault, *Etude sur le Prophète Michée*, Genève 1882; H. J. Elhorst, *De prophetie van Micha*, Arnheim 1891; J. T. Beck, *Erklärung der Propheten Micha und Joel*, Gutersloh 1898; F Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1062—1067).

X. R. J.

Michejda—nazwisko kilku działaczów politycznych narodowych na Szlązku austryackim w sprawie odniemczenia tej dzielnicy dawnej Polski. 1) Franciszek, urodzony 3 października 1848 roku, pastor ewangelicki współczesny, przyczynił się do budowy domu polskiego w Cieszynie. Napisał: *Piśmiennictwo i wydawnictwo ludowe na Śląsku austr.* — referat. 1894; *O wyborach duszpasterzy.* Cieszyn 1894, 8-a; *Polscy ewangelicy.* Tże 1900, 8-o i inne.—2) Jan, brat poprzedniego, adwokat w r. 1901, poseł do rady państwa w Wiedniu. — 3) Jerzy, był nauczycielem w Ustroniu, pisał religijne broszury ludowe dla ewangelików. — 4) Karol pastor, wydał w Cieszynie w r. 1889 odczyt *O pijaństwie*, i inne.

Michel o. z zakonu Ojców Białych, współczesny. Napisał: *Les Missions latines en Orient.* Paris, 8-o; *L'Orient et les deux letres* apostoliques. T-że, 8-o; *La Question religieuse en Orient* et l'Union des Eglises. Tże, 8-o; *Theologiae moralis principia.* I. Moralis Generalis. II. Moralis specialis. Parisiis, 2 vol. in 8.

Michel Henryk, profesor i publicysta współczesny francuski, ur. w r. 1857 w Metz. Ukończył szkołę normalną, oddał się filozofii i został profesorem w Sorbonie. Główniejsze dzieła są: *La philosophie politique de Spencer.* 1892; *L'Idée de l'Etat.* 1895; *La doctrine politique de la démocratie.*

1

Michelet Jerzy ks., profesor filozofii scholastycznej w Instytucie katolickim w Tuluzie, współczesny, napisał: *Maine de Biran.* Paris 1906, 16-o; *l'L'expérience d'apres William James* — szereg artykułów w „Revue du Clergé" 1906, I déc,; 1907, 15 janv.; 15 nov.; 1908, 1 janv.; *Une récente théorie française sur lareligion* w „Revue pratique d'apolog" 1908, 15 mai; 1 juin; 1 juillet — jest to krytyka szkoły socyologicznej, której przedstawicielem jest Durkheim. Najnowszą pracą M. jest: *Dieu et l'agnosticisme contemporain.* Paris 1909 i inne.

Michelet Karol Ludwik, filozof niemiecki, heglista, ur. w r. 1801 w Berlinie, a r. 1825 otrzymał w kolegium francuskim katedrę filozofii, którą obejmował do r. 1850, w r. 1829 został profesorem fakultetu filoz. w Berlinie. Na czas krótki przybył do Paryża dla studyów specyalnych nad Arystotelesem, którego stanowczo nazywał „księciem filozofii". Owocem tych studyów były dzieła: *Die Ethik des Aristoteles etc.* Berlin 1827 i *Examen critique de la métaphysique d'Aristote.* Paris 1836, za którą otrzymał nagrodę od akademii nauk moralnych w Paryżu. W r. 1845 założył wraz z hr. Cieszkowskim w Berlinie Towarzystwo filozoficzne. W r. 1848 i 1849 M. rzucił się w wir polityki i ogłosił cały szereg broszur i artykułów w duchu bardzo liberalnym. Pisywał też wiele rozpraw do czasopism niemieckich o filozofii i o historyi filozofii. † w r. 1893. Oprócz wymienionych wyżej prac M. do główniejszych należą: *Geschichte der letzten Systeme der Phil. in Deutsch.* Berlin 1837—38, 2 tomy; *System der Phil. als exacte Wissenschaft.* Tże 1876—78; 4 tomy; nadto cały szereg dzieł w duchu heglowskim, rozwijających teoryę spirytualizmu neochijańskiego M-a jak: *Vorlesungen über die Persönlichkeit Gottes etc.* Berlin 1841; *Die Epiphanie der ewigen Persönlichkeit des Geistes etc.*, ii w. in. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp,* 1893, s. 1103 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 843).

X. J. N.

Micheletti A. M. ks., współczesny, autor cennych dzieł pedagogicznych. Napisał m. i. *Della educazione cristiana.* I. Gli educatori; II. Gli educandi. 2 r. in 12; *I Prefetti in una casa di educazione.* 12-o; *Elementi di Pedagogia Ecclesiastica.* I. Propedeutica. 8-o; II. Il Rettore Ecclesiastico. Roma. 1905 8-o; *Programma ragionato* per l'insegnamento della Pedagogia Ecclesias, 12-o; *De institutione clericorum* in sacris seminariis. Roma 1908, 8-o; *De ratione studiorum* in sacris seminariis. 8-o; *De regimine ecclesiastico religiosorum* necnon seminariorum. Roma, 8-o. I. De regimine in genere.; II. De rectore 8-o; *De ratione disciplinae* in sacris seminariis. 1910, 8-o, i inne.

Michelianie pietystyczna sekta protestancka założona przez Jana Michała Hahna syna chłopa z Altdorf, ur. 2 lut. 1758 r. Podczas pracy mniemał on, że otrzymał objawienie rzeczy bożych i odtąd prowadził żywot bogomyślny, uczęszczając pilnie na zebrania pietystyczne. Po drugiem objawieniu, gdy miał lat 22 począł występować publicznie z mowami, co spowodowało interwencyę władz i ucieczkę do Szwajcaryi. Powrócił jednak i na dworze księżniczki Franciszki w Sindlingen, a dalej prowadził swoje dzieło i tam † 20 stycz. 1819 r. Jakkolwiek zwolennicy jego stanowili osobną gminę, nie odłączali się jednak od kła protestanckiego. Trójcę pojmował jako jedność, która się troiście objawia. Z walki dwóch światów duchowych: dobrego i złego stworzył Bóg widzialny pragnąc spocząć w człowieku. Chrystus przyszedł na ten świat i powróci nań znowu dla założenia 1000-letniego królestwa. Potem nastąpi sądny dzień i 7000-letnia epoka oczyszczenia, w której i szatan oczyszczony zostanie. Sekta rozszerzyła się głównie w Würtenbergu, Badenii i Palatynacie, gdzie dotąd istnieją jeszcze sporadycznie wyznawcy. Hahna Pisma Hahna w 16 tomach wydane zostały w Tybindze 1819 r. (Por. Chr. Palmeri, *D. Gemeinschaften u. Sekten Wirtembergs.* Freiburg 1877; *Kirchengesch. Wirtembergs.* 1893).

Michelini Józef ks., współczesny pisarz teologiczny włoski; napisał m. in. *Il Vangelo delle Domeniche* esposto al popolo. Roma, 8-o; *Un santo pensiero pei morti.* Tamże 12-o; *Le grandi linee del sistema sacramentale.* Tże, 12-o i inne.

Michelis—1) Edward ks., ur. w r. 1813 w St. Mauritz, był sekretarzem arcbpa Klemensa Aug. v. Droste-Vischering, w r. 1837 wraz z nim uwięziony w Minden, następnie w Magdeburgu i Erfurcie, w r. 1841 odzyskawszy wolność mieszkał czas jakiś w Mauritz, gdzie w r. 1842 założył stowarzyszenie Sióstr Boskiej Opatrzności, w 1844 został profesorem dogmatyki w Luxemburgu, † w r. 1885 tamże. Napisał m. i. *Odilo*. Mainz 1837; *Die Hermesianer in Rom*. Köln 1839; *Ueber das hl. Messopfer* u. das Frohnleichnamsfest. Erf. 1841, i inne. 2) Fryderyk ks. starokatolik, brat poprzedniego, ur. w r. 1815 w Monasterze, w 1838 wyśw. na kapłana, w 1849 był profesorem filologii i historyi w Paderbornie, w 1864 profesorem filozofii w Brunsberdze. Już od r. 1868 zaczął występować pko nauce Kła a w r. 1870 wystąpił jako jeden z największych przeciwników dogmatu nieomylności i jako taki został najpierw suspendowany a w r. 1871 ekskomunikowany. Przystąpiwszy do sekty Starokatolików otrzymał od nich posadę proboszcza we Fryburgu w Bryzg. i tu † w r. 1886 niepojednany z Kłem. Pisał wiele. Najważniejsze dzieła są: *Die philosophie Platon's* in ihrer innern Beziehung zur Geoffenbarten Wahrheit. Münster 1865—60; *Geschichte der Philosophie etc.* Braunsb. 1865; *Die Philosophie des Bewusstseins*. Bonn 1877; *Das Gesamtergebnis der Naturforschung*. 1885, i w. in. zwłaszcza pism polemicznych. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* Regensb. 1891, t. III),

X. J. N.

Michelitsch Antoni ks., dr. filoz. i teol., zwyczajny profesor uniw. w Grazu w Styryi, apologeta współczesny, ur. w r. 1865 w Eibiswald. Napisał: *Atomismus, Hylemorphismus u. Naturwiss.* 1897; *Haeckelismus und Darwinismus*.1900; *Elementa apologeticae*. 1900—1904; *Der biblisch.-dogmatische „Syllabus" Pius X*. 1908, wyd. 2-ie; *Modernismus-Encyklika* (Pascendi dominici gregis). 1908; *Der neue Syllabus* samt anderen (13) Dokumenten gegen der Modernismus lat.-deutsch. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, 12-o, s. 286 i nst.).

Michiels profesor teologii w seminaryum duchownem w Mechlinie, współczesny, napisał *L'Origine de l'Episcopat*. Etude sur la fondation de l'Eglise, l'oeuvres des Apôtres et le développement de l'épiscopat aux deux premiers siècles. Louvain 1900, 8-o. (Por. Blanc, *Répert. bibl.* 1902, 8-o, s. 274 i nst.).

Michl—1) Augustyn, kan. regul. kanonista ur. 1664 r. w Monachium. Po skończeniu uniwers. w Dillingen i otrzymaniu doktoratu z filozofii, teologii i obojga praw, oraz przyjęciu święceń w 1687 r., wstąpił do Kan. regul. w Indersdorfie w Bawaryi, gdzie sława jego biegłości w prawie takiego nabrała rozgłosu, że profesorowie, adwokaci i bpi zasięgali jego rady. Pierwszem jego większem pismem było *Jus et justitia juridica theologice tractata*. Aug. et Dilling. 1697 r. Szczególnie rozsławiło go dzieło *Discussio theologico-juridica... ad decantatam legem amortisationis*. Aug. et Dill. 1710 r. Wydał też sporo innych pism pko protestantom i w obronie bulli „Unigenitus". † 14 kwiet. 1751 r. na probostwie w Aspach, na którem osiadł, skutkiem niechęci rządu bawarskiego.—2) Antoni ur. 1753 r. w Bawaryi, od r. 1799 prof. historyi i prawa kan. w Landshucie, gdzie † 1813 r. Sprzyjał on antykatolickiemu prądowi, rozpowszechnionemu na onczas w Bawaryi, skutkiem czego cieszył się wielkiem uznaniem wśród protestantów. Zostawił; *Kirchenrecht für Katholiken u. Protestanten* etc. München 1809 i *Kirchengeschichte*. München 1807—1811.

Michoacán — arcybpstwo w Meksyku (archid. Michoacanensis). — Michoacán jest nazwa stanu w Meksyku Zachodnim, o obszarze ok. 64 tys. kilom. kwadr. z 930 tys. mieszkańców (1900 r.) Ludność stanowią głównie Indyanie i Mestycy. Stolicą stanu jest m. Morelia. Miasto to założone w 1541 r. pod nazwą Valladolid, w 1828 r. na cześć księdza Morelosa otrzymało nazwę Morelia. Liczy ono ok. 38 tys. mieszkańców, posiada katedrę, seminaryum duch, szkoły wyższe i średnie.—Biskupstwo M-n powstało w 1536 r., rezydencyą bpa były miasta Tzintzonzan, od r. 1544 Patzcuaro; od 1580 r. Valladolid—Morelia.—Arcybiskupstwo w M-n powstało w 1863 r. Pierwszym arcybpem był Clemen. Munguia († 1868), obrońca Kła

O. Alfons M. Figlewski, Ofm. C.

w Meksyku, autor dz. *Defensa ecles....* (Mex., 1850, 2 t.). Prowincya kln M-n obejmuje biskupstwa: Léon, Querétaro i Zamora. Archidyecezya Michoacan obejmuje stan meksykański tej też nazwy; liczy ok. 102 tys. katolików; 16 parafij; 30 kłów i kaplic; 18 kapłanów świeckich a 6 - zakonnych. (Por. W. E. I, t. 45 46, str. 985 - 986; t. 47—48, str. 462; Werner, *Orbis. terr. cath.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 220; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 968).

X. C. S.

Michol—hebr. Mikal, gr. Μιχόλ—najmłodsza córka Saula i Achinoam, oddana za żonę Dawidowi, którego też bardzo kochała. Po ucieczce Dawida oddana była za żonę Faltiemu, synowi Laisa. Później znów zwrócona przez Abnera Dawidowi. Urągała Dawidowi, że ten tańczył przez arką. Za karę za to nie doczekała się synów. (I Reg. XIV, 49; XVIII, 20—28; XIX, 11—17; XXV, 44; II Reg. III, 13; VI. 16, 20—23; I Par. XV, 29).

Michon Jan Hipolit ks., kanonik, płodny pisarz francuski, ur. w r. 1806, † w w 1881. M. i. napisał: *Vie de Jésus...* avec un commen. phil., topogr. et archeolog. 1865; *Voyage religieux en Orient.* 1864, 8-o, 2 t.; *Italie politique et religieuse.* 1859; *Les Archevêques de Paris*, 1857, nadto dwie broszury pko Renanowi i inne. M. wygłaszał w pismach swoich błędne oplnie. (Por, Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, k. 1285).

Michotte A., prof. psychologii doświad. w uniwers. w Lowanium, współczesny; ogłosił drukiem: *Les signes régionaux*, 1905; *A propos de la „methode d'introspection" dans la psychologie expérimentale.* w „Revue néo-scholastique". 1907. oct. s. 507—332. (Por. Blanc., *Dic. de Phil.* Suppl. 1906 — 1808, k. 96 i nst.).

Miciński Wojciech ks., kanonik kustosz kolegium przy kościele WW. Świętych w Krakowie, od r. 1749 profesor prawa w akad. krakows., a od r. 1753 rektor tejże akad. Znawca rzeczy polskich a zwłaszcza obyczajów i praw, † w r. 1754. Napisał: *Quaestio juridica de dignitatibus ecclesiasticis.* Cracoviae 1690; *Syntagma juris universi Regni Poloniae.* Tże 1702; wiele rozpraw i panegiryków. Wydał poprawną i pomnożoną edycyę dzieła Mikołaja Zalewskiego, sławnego prawnika akad. krakows. p. t. *Jus Regni Poloniae* 3 vol. Nadto cenne dzieło: *De Privilegiis et Immunitatibus Universitatis Cracoviensis* 4-o. (Por. Orgelb., *Enc. powsz.* 1901, t. X, 143; Janocki, *Polonia litterata* nostri temporis. Vratislaviae 1750, 12-o, p. 49).

Miekiewicz Józef, kanonik żmudzki, proboszcz kla akademickiego i profesor fizyki w uniwersytecie wileńskim, stryj poety Adama M., urodził się 12 lutego 1740 r. w powiecie grodzieńskim, kształcił się w Grodnie, potem wstąpił do Jezuitów 13 sierp. 1766 r., w kolegium wileńskiem uczył filozofii, a po zniesieniu zakonu został profesorem fizyki w uniwersytecie wileńskim. W r. 1794, 1806 i 1807 zastępował rektora uniwersytetu i przez lat kilkanaście sprawował urząd dziekana wydziału fizyczno - matematycznego. † w Wilnie 1817 r. Wydał: *O piecach półeliptycznej jigury*, Wilno 1801. *Uwagi o meteorologii* i o sposobie robienia obserwacyj meteorologicznych, Wilno 1813.

Middendorp Jakób, uczony niemiecki ur. w r. 1537 w Ootmarssum, był doktorem prawa i teologii, w różnych akademiach profosorem, kanonikiem i dziekanem katedry kolońskiej, w uniwers. w Kolonii wicekanclerzem i rektorem, słynnym z pobożności, wiedzy i doświadczenia. † w Kolonii w r. 1611. Napisał sławne dzieło *Academiarum celebrium universi terrarum orbis libri VIII.* Coloniae 1602. Oprócz tego: *Aristae historia versae* per LXX interpretes scr. sacrae etc. Ibd 1578; *Imperatorum regum et principum* clarissimorumque virorum quaestiones theol. etc. Ibd 1603; *Historia monastica*, quae religiosae et solitariae vitae originem etc. scriptis demonstrat. Ibid 1603. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Th.* Regensburg 1891, t. III, s. 130; Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Frib. Brisg. 1897, s. 131).

Middlesbrough - bpstwo w Anglii (dioec. Medioburgensis).—Middlesbrougg jest to nazwa hrabstwa i miasta w Yorkskire, przy ujściu rzeki Tees. Miasto powstało dopiero w 1830 r., szybko się

rozwinęło, liczy około 92 tys. mieszkańców, posiada kilka świątyń, piękne gotyki, jak katedra, szkoły i t. p. — Biskupstwo Middlesbrough powstało 1878 r. z części dyecezyi Beverley; dyecezya M-h obejmuje East-Riding, North Riding i część hr. York; jest sufraganią arcbpa Westminsteru. W 1908 r. na 661,720 mieszkańców, liczono 50,344 katolików; 67 kościołów, kaplic i stacyj; 74 kapłanów świeckich, 31 zakonnych; 5 męskich a 13 żeńskich zgromadzeń zakon. (Por. W. E, I., t. 45—46, str. 1005; Werner, *Orb. ter. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 104; *Cath. Dir.* Lond. 1908, p. 217—223; Buchberger, *Kirch. Handl.*, Münch. 1908, t. II, k. 969).

X. C. S.

Middoth ob. Izmael ben Elisha.

Midrasch — tak się nazywa komentarz rabiniczny na tekst Pisma św., uwzględniający przedewszystkiem ukryte i allegoryczne znaczenie słów Pisma ś., oparte na podaniu ustnem. Nazwa ta pochodzi od wyrazu hebrajskiego darasz co znaczy „badać“, „szukać“, „objaśniać“. Zdaniem rabinów tradycya ustała w w. XI. Więc te tylko komentarze alegoryczne na miano „Midrasch“ zasługują, które pisane nie później niż w XI w. i przez nauczycieli i uczniów szkół w Palestynie i w Babilonie. W ściślejszem znaczeniu Żydzi nazywają „midrasz“ takie tylko tłumaczenie, które się zajmuje objaśnieniami prawa pisanego i podaniowego i które dokonane zostało pomiędzy II i V wiekami.

Midrasch składa się z następujących ksiąg:

1. Mechilta — komentarz na część Księgi Wyjścia, na te rozdziały, które zawierają prawa rytualne. Mechilta przypisywane rabiemu Izmaelowi, uczniowi Judy Hakkadosza. Izmael miał żyć według jednych pod koniec I wieku podług drugich pod koniec II w. Mechilta podaje tłumaczenie dosłowne aż do przesady. (Por. De Rossi, *Dizionario storico degli autori ebrei*, Parme 1802, t. II, p. 41).

2. Siphra—na Leviticus.

3. Siphre albo Siphri—na Księgi Numerum i Deutoronomium, także przez wielu przypisywane rab. Izmaelowi. Te pierwsze trzy księgi przetłumaczono na język łaciński u Ugoliniego, *Thesaurus antiquitatum sacrarum*, t. XIV, p. 2–586. (Por. Königsberger, *Die Quellen der Halacha*, I Theil., *Der Midrasch*, Francfort 1890).

4. Rabboth albo Midrasch Rabboth — jest to zbiór komentarzy ułożonych w różnych czasach na Pięcioksiąg Mojżesza, a także na Megilloth. (Can. Canticorum, Ruth, Lamentationes, Ecclesiastes i Esther), Komentarze te są: a) Bereschith rabba—na Księgę Rodzaju, napisany ok. VI w. b) Schemoth rabba z XI w. c) Vayyikra rabba na Leviticus z VII w. d) Bamidbar rabba—na Ks. Numerum. e) Debarim rabba—na Deuteronomium. f) Schir haschirim rabba—na Cant. Cant, z IX w. g) Midrasch Ruth z IX w. h) Midrasch Echa — na Lamentationes z VII w. i) Midrasch Kohelet—na Ecclesiastes z IX w, j) Midrasch Esther z IX w.

5. Pesikta—komentarz na ustępy z Pentateuchu i z Ptoroków, które były odczytywane w uroczystości doroczne. Pochodzi z VIII w.

6. Pirke de rabbi Eliezer — komentarz z VIII w., traktujący o dziele stworzenia, o pierwszym człowieku, o patryarchach, o czasach Mojżeszowych. (Por. Levi, *Elements chrétiens dans les Pirke Rab. Eliezer* w *Revue des études juives*, t. XVIII, 1889, p. 83—89).

7. Tanchuma albo Ielandenu z V w.

8. Yalkut Schimoni— komentarz na całe Pismo św., ułożony z urywków, wyjętych z różnych dawniejszych autorów, w XIII w. we Frankfurcie przez rab. Symeona. (Por. Zunz, *Die gottesdienstlichen Vorträge der Juden*, ed 3-a, Berlin 1892).

Komentarze rabiniczne objaśniają albo przepisy prawne w Pismie św., zawarte, albo przepisy moralności i ustępy historyczne. Pierwsze nazywają się Halaka, drugie — Hagada. Halaka więc miała za przedmiot wyłącznie prawo. Obowiązkiem tego rodzaju komentatorów było znać doskonale prawo, wskazać właściwy sens prawa i jego zastosowanie praktyczne, szczególniej przy zbiegu praw różnych albo wręcz przeciwnych. Przy pisaniu Halaka kierowali się rabi-

ni nietylko prawem pisanem w Księgach śś., ale także zwyczajowem albo rodaniowem, które niemniej obowiązywało niż prawo pisane, gdyż zdaniem doktorów zakonnych sięgało czasów Mojżesza. (Por. *Sanhedrin*, XI, 3). Halaka więc stanowiła prawo, które ustawicznie podlegało uzupełnieniom, zmianom dowolnym przynajmniej w szczegółach. (Por. Koenigsberger, *Die Quellen der Halacha*, Berlin 1890).

Hagada miała za cel uzupełnienie opowieści historycznych, z tego co przechowało podanie od najdawniejszych czasów. Takie podania były podstawą Ksiąg apokryficznych. Trudno było nadzwyczaj sprawdzić wartość tych podań. Wiele z nich dostało się do ksiąg Nowego Test., np. że Mojżesz był wykształcony we wszelkiej umiejętności egipskiej (Act. Ap. VII, 22); że ś. Michał walczył z szatanem o ciało Mojżesza (Jud. v. 9), że Salmon miał Rachabę za małżonkę (Matt. I, 8) i t. d.

Hagadyści pracowali także nad wyjaśnieniem przepisów moralności. Z początku Hagada pod tym względem była oparta na pewnych zasadach, zgodna z duchem religii. Nawet św. Paweł ap. zdaje się z niej korzystać w *Rom.* X, 6—8; *Gal.* III, 16; IV, 22—24. Z czasem Hagada została zachwaszczona kabałą i subjektywnemi zapatrywaniami rabinów i doktorów zakonnych. (Por. Welte, *Geist und Werth der altrabbinischen Schriftauslegung* w *Theologisches Quartalschrift.* Tubingen 1842, p. 19—58; Bacher, *Die Agada der babylonischen Amoräer.* Strasburg 1878; *Die Agada der Tannaiten.* Strasburg 1884—1890; *Die Agada der palästinischen Amoräer.* Strasburg 1892—1896; Hamburger, *Real-Encyclop. für Bibel und Talmud*, t. II, 1883, p. 19—27, 338 — 353; t. III, 1892, p. 19; Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes im Zeit Jesus Christ.*, t. II, 1898. p. 330—350; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1077—1080; W. W. 8, 1506).

X. R. J.

Miechowici albo Bożogrobcy ob. Kanonicy regularni. III.

Miechowita Justyn, dominikanin ur. 1590 r. w Miechowie, wstąpił do zakonu 1607 r. poczem 1616—1622 studyował teologię w Bolonii. Powróciwszy do kraju wykładał różne przedmioty nowicyuszom, poczem zostawszy w Tuluzie bakałarzem, 1628 r. wybrany przeorem w Gdańsku. W 1633 r. przebywał w Łowiczu, otrzymawszy zaś stopień mistrza teologii powołany został na rektora studyum generał. w Krakowie, gdzie zmarł 1689 r. Podczas pobytu w Gdańsku rozpoczął dzieło *Discursus praedicabiles super litanias laurenanas B. V. M. in duos tomos distributi.... etc.*, które miało kilka wydań: w Paryżu 1642, Wiennie 1627; ost. wyd. Neapoli, 1857, 4-o; *De Rosario mystico discursus praedicabiles etc.* Ratisb. 1889, 8-o. (Por. *E. K.* t. XIV, s. 1283 i Estreicher, *Bibliogr pols.* XIX stul. Kraków 1911, t. III, s. 167 i nst.).

Miechowita Maciej, ur. w Miechowie 1456 z ojca Stanisława, tamecznego mieszczanina. Był bakałarzem nauk wyzw. w akademii krak. 1476, magistrem tamże 1479, medycyny się uczył w Krakowie, w Niemczech i Włoszech, aż w Padwie został drem med. Wróciwszy do ojczyzny nie wcześniej jak 1485, zostaje prof. akademii krak., której rektorem był siedmiokroć. Był lekarzem Jana Olbrachta i Zygmunta I, a powołany do jego starszego brata Władysława kr. węgierskiego. Był kanonikiem katedry krakowskiej a dorobiwszy się znacznego mienia, hojnie go używał na cele oświaty i na ubogich. 600 duk. węg. przeznaczył na drugiego profesora medycyny w Krakowie, oraz powiększył płacę profesora astrologii, którą sam się także zajmował. Założył 4 szkoły początkowe w Krakowie: ś. Floryana, ś. Szczepana, ś. Anny i WW. Świętych, oraz takąż w Miechowie. Wystawił kaplicę i urządził ją w bursie Jana Zonera. Odbudował kolegium prawnicze, a na odnowienie kolegium większego znaczny fundusz testamentem odkazał. Bibliotekę Paulinom na Skałce wymurował, księgami i funduszem zaopatrzył. † 8 września 1523 r., pochowany w katedrze na Wawelu wobec wielu dygnitarzy, opłakiwany przez ubóstwo, żałowany przez wszystkich. Z dzieł M-y najsłynniejsza *Chronica Polonorum* jest pierwszą drukowaną historyą polską. Do r. 1480 jest to skrócenie Długosza, następnie do r. 1506 praca samoistna. Język ma nie-

wytworny ale jest szczery, daty ściśle oznacza. Pierwsze wyd. było 1519, ale senat nie pozwolił puścić jej w obieg, dopóki M. nie zmienił niektórych ustępów do Jana Olbrachta i Aleksandra się odnoszących. Przed *Kroniką* napisał M. i wydał: *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana*. Krak. 1507, geografia Polski, tluma. na niemiecki, włoski, polski i rosyjski język. — Dzieła jego medyczne wylicza Estr. Bibliografia, podając zarazem wykaz dzieł, w których o M-cie mowa. (Por. Lętowski, *Katalog bpów i kan. krak.*; *Encyk. Orgelb.*; Lukas Stanisław poświęca osobny rozdział M-ie w swym rozbiorze kroniki Bernarda Wapowskiego, wydanym w t. X Rozpraw wydz. hist. filozof. Akad. Umiej. Kronikę M-y na język polski zaczął przekładać w połowie XVI w. Stan. Chwalczewski, ale z tego tłumaczenia mała część się tylko zachowała, wyd. w Warszawie 1829).

M. B.

Mieczkowski Antoni ks. dominikanin z prow. litewskiej, dr. św. teologii, ur. ur. w r. 1789, śluby zakonne złożył w r. 1807, zasłynął jako kaznodzieja na Litwie. Kazania M. wydano po jego śmierci: *Kazania niedzielne, przygodne i mowy pogrzebowe*. Wilno 1852; *Kazania świąteczne i przygodne*. Tże 1848. (Por. Barącz, *Rys dz. zak. kazn.* t. II, 204; Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, 340).

Miecznikow Eljasz zoolog i embryolog, ur. w r. 1845 w gub. Charkowskiej, w 1868 został docentem w Peterburgu, w 1870 profesorem w Odesie, w 1890 pracował w instytucie bakteryologicznym Pasteura w Paryżu, gdzie się osiedlił. Odbywał podróże po Europie w celach naukowych; pracował przeważnie nad historyą rozwoju zwierząt bezkręgowych. Jest twórcą teoryi fagocytów, której streszczenie dał w swej pracy *Immunité*. 1901. M. jest zwolennikiem materyalizmu, jak widać z jego dzieła *Studya nad naturą ludzką*. 1903, wyd. 2-e i innych. (Por. Blanc, *La Philosophie d'un bactériologiste* w „Pensée contémp." 1905, janv. s. 219).

Miecznikowski Adam, reformat, znany ze świątobliwego żywota, naprzód służył wojskowo pod chorągwią Zygmunta III króla polskiego, a następnie, porzuciwszy świat, jako zakonnik oddał się życiu bogomyślnemu pod regułą św. Franciszka. Oprócz uczynków pokutnych oddany pracy pisarskiej pierwszy ułożył z dokumentów żywot bł. Szymona z Lipnicy. Wyznaczony jako komisarz aplski w sprawach zakonu wywiązał się z misyi chlubnie i po wprowadzeniu reformy w zakonie św. Franciszka do Polski, sam starcem już 66-letnim będąc, pilnie się przepisów jej i ostrości trzymał; za nią się też i 75 lat mając wyraźnie na piśmie oświadczył, że się jej do śmierci trzymać pragnie. Miał tę pociechę, że przed śmiercą widział reformę tę ustaloną i dwie prowincye w niej ufundowane. (Por. Jaroszewicz; *Matka Swiętych Polska*. Poznań 1894, t. IV, s. 171—174).

Mieczowi Kawalerowie ob. Kawalerowie mieczowi.

Mieczysław (Mieszko) I, syn Ziemomysła ur. 922 r., wstąpił na tron polski 960 (962) r. panując niemal nad wszystkiemi plemionami lechickiemi od Odry po Wisłę. Napierany i gnębiony od strony Niemiec M., naówczas jeszcze poganin, uczuł potrzebę oparcia na pobratymczych Czechach. W tym celu posłał swaty do Pragi czeskiej, prosząc o rękę córki księcia czeskiego Bolesława I Dąbrówki (Dobrawa). Ona to wpływem swoim wyjednała od M-a usunięcie nałożnic i do bogobojnego życia, a wreszcie do przyjęcia Chrztu św. go skłoniła 965 r. z ręki bpa Jordana (ob.), który niedawno przedtem przybył do Polski, jako bp misyjny. „Nawrócenie króla, pisze Szujski (*Dzieje Polski*, t. I, str. 62) nie było jeszcze nawróceniem narodu. Jakoś niechętnie na nową wiarę spoglądał naród. Jordan nie mało się z poganami napocił i dochodzą nas głuche wieści, że nieukontentowanie poddanych było wielkie i że uważano M-a za zdrajcę Słowiańszczyzny". Wobec tego potrzeba organizacyi kościelnej stawała się coraz widoczniejszą. Już przez przyjęcie Chrztu stosunek M-a do cesarza niemieckiego Ottona I stał się o wiele łagodniejszy, jeżeli nawet nie życzliwszy. Korzystając więc z tego, po porozumieniu się z nim, jako mającym prawo erekcyi nowych dyecezyj na ziemiach pogańskich, założył pierwsze bpstwo polskie w Poznaniu r.

968, które stanowiło sufraganię metropolii Magdeburskiej. Pierwszym bpem został wspomniany Jordan. Ponieważ niewielu było kapłanów Słowian, więc praca misyjna dostała się przeważnie w ręce Niemców, co opóźniało nawrócenie kraju. Skutkiem tego i niewiele powstało kłów parafialnych a przeważnie kaplice i to w znaczniejszych grodach, jak: w Gnieźnie, Śmogorzewie, może w Łęczycy i in. Według Kętrzyńskiego (*Przewod. nauk.*, t. II, str. 141) miał powstać za M-a klasztor Tyniecki. M. zniewolony prowadzić wojny i odpierać najazdy na kraj szukał nieraz osłony w Ottonie, co pociągało za sobą pewną zależność od Niemiec. Miało to jednak i dobrą swoją stronę, gdyż tą drogą kultura zachodnia przesiąkała do Polski. Po śmierci Dąbrówki († 977) M. wykradł z klasztoru w Kalwe zakonnicę Odę, córkę margr. Dietricha i pojął ją za żonę. Jej wpływy oddziaływały jeszcze więcej na zbliżenie się do Niemiec, tak że pod koniec panowania M-a groziła Polsce nietylko klęska ale i polityczna zależność od Niemiec. Zapobiegł temu dopiero syn M-a i następca Bolesław I Chrobry (ob.). M. † 992 r. według jednych podczas oblężenia Broniboru, według innych w Poznaniu. Prochy jego spoczywają pod wspaniałym pomnikiem w kle poznańskim.

Nie ulega wątpliwości, że przed Mieczysławem docierali do Polski misyonarze, zwłaszcza też czescy i niemieccy, z czego jednak niesłusznie niektórzy historycy (Maciejowski, Gumplowicz i in.) wysnuli hypotezę jakoby pierwsze początki Chijaństwa dotarły do Polski w obrządku wschodnim. Hipotezę tę obalił świetnie ks. Wł. Szcześniak, w dz. *Obrządek słowiański w pierwotnej Polsce*. Warszawa 1904, wyd. „Bibl. dzieł chrześc. (Por. *Kronika Marcina Galla*; *Historya Długosza*; Lelewel, *Polska wieków średnich*; Szujski, *Dzieje Polski*. Kraków 1896; Roepl, *Geschichte Polens*. Hamburg 1840; Karol Potkański, *Kraków przed Piastami*. 1898; Wł. Abraham, *Organizacya Kła w Polsce*. Lwów 1893; Smolka, *Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski Piastowskiej*. Kraków 1881; Tad. Wojciechowski, *Szkice historyczne w. XI*. Kraków 1904).

(*Ch.*).

Mieczysław (Mieszko) II, syn i następca Bolesława Chrobrego ur. 990 r., po śmierci ojca wstąpił na tron 1025 r. „Król ten, pisze Szujski, najzupełniej w w duchu ojca postępujący, chwały jego ostatecznie pamiętny, pozbawiony atoli jego geniuszu, trzymającego się potężnie raz powziętej drogi, przypłacił niebezpieczną ambicyę zrównania ojcu zupełnem jego dzieła skrzywieniem i ze strasznej 10-letniej walki wyszedł złamany na ciele i umyśle". To było powodem, że nadano mu przydomek Gnuśnego, na który nie zasługiwał i z którego nowoczesne dziejopisarstwo polskie go zrehabilitowało (Lelewel, Bielowski, Szajnocha). M. rozumiał doniosłość Chijaństwa dla Polski i dla tego wszelkiemi siłami podtrzymywał stworzoną przez ojca organizacyę klną, budował kły, a także po upadku założ. przez Bolesława bpstwo w Kołobrzegu, erygował Kujawskie z siedzibą w Kruszwicy dla Kujaw i Pomorza. Skutkiem zorganizowanej przeciwko Polsce koalicyi przez cesarza Konrada II z Czechów, Węgrów, Rusinów i Duńczyków, król nie miał dosyć siły, aby stawić czoło fatalnemu naporowi i utracił zakarpacką Słowiańszczyznę, Morawy, Łużyce, Pomorze i Czerwińskie grody. Jednocześnie w kraju szerzyła się anarchia podniesiona prawdopodobnie przez żywioły pogańsko-słowiańskie, niechętne nowościom cudzoziemskiego Chijaństwa. Reszty nieszczęść dopełniły pretensye, ambicye braci królewskich szerzących zarzewie wojny domowej. Chwilowo brat starszy M-a Bezprym (Bezbroim), przy pomocy Rusinów i wrogich żywiołów polskich opanował tron ojcowski. Wprawdzie Bezprym skutkiem okrucieństw swoich ginie śmiercią skrytobójczą, niemniej M. osłabiony klęskami i zagrożony przez pozostałych braci zdaje się na łaskę i niełaskę cesarza Konrada II w Merseburgu, który dzieli Polskę na trzy części, z których jedną oddaje M-wi, dwie zaś jego krewnym bawiącym w Niemczech. M. jeszcze czas jakiś opiera się wewnętrznym i zewnętrznym wrogom lecz coraz więcej opuszczają go siły fizyczne i umysłowe i umiera, jak mówi Gallus, w szaleństwie 14 maja 1034 r. (Por oprócz poprzednio wymienionej literatury: Dr Anatol Lewicki, *Mieszko II*. Kraków 1876; X. Władysław

Szcześniak, *Dzieje Kła katolickiego w zarysie.* t. II, Warszawa 1909, str. 136 i nst.; Szajnocha, *Bolesław Chrobry.* Lwów 1859; Dr. Kętrzyński, *Biskupstwa i klasztory w Polsce.* 1889, Przegląd Polski X i XI).

(*Ch.*).

Mieczysław (Mieszko) III Stary, trzeci syn Bolesława Krzywoustego ur. 1120 r., któremu ojciec przeznaczył w dziale prawie całą Wielkopolskę t. j. Poznań, Gniezno, i nadnoteckie Pomorze, pod zwierzchnictwem najstarszego brata Władysława ks. Krakowskiego. Po śmierci Bolesława Kędzierzawego, który po wypędzeniu Władysława zajął Kraków i starszeństwo w Polsce, M. zagarnął Kraków oraz stanowisko zwierzchnicze. Monarcha ten pod wpływem łużyckiego rycerza Henryka Kietlicza i innych doradców rządził z nieubłaganą surowością i zarówno w administracyi kraju, jak i w sądownictwie dopuszczał się wielu nadużyć. Rozgoryczenie rosło z każdym dniem, aż doszło do tego, że bp krakowski Getko (Gedeon) stanął na czele malkontentów i koronę wielkoksiążęcą ofiarował Kazimierzowi najmłodszemu synowi Krzywoustego, który po dłuższym oporze ją przyjął. Potwierdził to pż Aleksander III 1178 r. M. szukał pomocy obcej, lecz zawiedziony w swoich nadziejach, gdy w dodatku powstał przeciw niemu własny syn Odon, opuszczony przez wszystkich osiadł w Raciborzu 1179 r. M. nie przestawał jednak wichrzyć w kraju, a nawet chwilowo zawładnął Krakowem lecz ztamtąd wnet wyparty został. Po śmierci Kazimierza 1194 r. M. wnet pokusił się o odzyskanie utraconych prowincyj. Gdy na tron powołany został małoletni Leszek Biały pod opieką matki Heleny i Goworka, wojewody sandomierskiego, M. roszcząc pretensye do władzy zwierzchniczej na zasadzie pragmatyki Krzywoustego, wraz z synem Bolesławem wyruszył zbrojnie pko Leszkowi. Pod wsią Dzierząśnią przyszło do krwawej bitwy, w której wprawdzie Bolesław poległ, a sam M. został ciężko ranny; do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy nie doszło. M. wszedł następnie w porozumianie z Heleną, mocą którego przyrzekł Leszka i Konrada przyjąć za synów i pierwszego mianować swoim następcą, wzamian za co otrzymał prawo starszeństwa. M. wszakże zobowiązań dotrzymać nie myślał, a nadto rozpoczął dawny ucisk i gwałty. Wybuchł więc rokosz. M. znowu został wygnany z Krakowa 1201 r. Kiedy jednak następnie Helena odsunęła od wpływów Mikołaja wojewodę krakowskiego i potajemnie paktowała z M. Mikołaj przeszedł na jego stronę, dzięki czemu M. otrzymał Kraków z władzą książęcą, lecz nie długo się tem cieszył, gdyż † 1202 r. M. pomimo wszystkiego okazał się dbałym o Kł.; funduje on opactwo Cystersów w Węgrowie i Lędzie nad Wartą, sprowadza też Joanitów do Poznania i licznym, obdarza ich przywilejami. W tym czasie wzrósł znakomicie wpływ duchowieństwa na bieg spraw politycznych, czego dowodem rola Gedka i Pełki bpów krakowskich. (Por. Leniek, *Pełka bp krak.* Lwów 1878 w *Albumie młodzieży pośw. J. I. Kraszewskiemu*). Postąpiła też reforma duchowieństwa w Polsce, zwłaszcza gdy pż Klemens III wysłał krdła Jana Malabrankę, który 1189 r. odbył synod w Krakowie; po nim w osiem lat przybyły krdnał Piotr z Kapui odprawił dwa synody, przyczem zwiedz ł dyecezyę, zalecając celibat i rozwiązując małżeństwa przez duchownych zawarte. W tym czasie Franciszek bp wrocławski wystąpił w obronie małżeństwa kapłanów w piśmie *De clericorum et laicorum matrimonio.* (Por. Rittner, *Celibat w Polsce* w *Przewodn. nauk.* Lwów 1874; Stanisław Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek.* 1880; Szujski, *Dzieje Polski,* t. I, str. 135 i nst.).

(*Ch.*).

Mieczysławska Makryna, przełożona Bazylianek w Mińsku, srodze prześladowana wraz z innemi zakonnicami przez dyzunickiego bpa Siemaszkę, za wytrwałe trzymanie się Unii, osadzona wraz z innemi opornemi zakonnicami w klatorze dyzunic. w Witebsku, następnie w Połocku, a ostatnio w monastyrze miadziolskim, w r. 1845 wraz z 4-ma towarzyszkami uciekła stamtąd i dostała się do Rzymu. Tutaj opowiadaniem przejść swoich zainteresowała nietylko kolonię polską, ale i pża Piusa IX, a wreszcie szerokie koła katolickie całego świata. Krasiński nazwał ją „czemś na kształt Paska prze-

anielonego", Słowacki zaś napisał „Rozmowę z Matką Makryną M-ą". † 11 lutego 1869 r. w Rzymie. Co do charakteru M-ej niezależnie od wrogich jej pisarzy rosyjskich, jak ówczesny gubernator miński Suszkow („Mnimaja muczenica" w „Cztenia w Mosk. Oszcz histor. i drew. ross." 1860 t. III), oraz sam Siemaszko („Zapiski Josifa metrop. litows" 1888), nawet wśród pisarzy polskich katolic. zdania są podzielone. Zwłaszcza ks. Paweł Smolikowski, w „Historyi Zgromadz. Zmartwychwstańców (Kraków 1898) stawia jej pewne zarzuty osobistej natury. Niemniej losy jej i przejścia zdają się nie ulegać wątpliwości, o czem świadczą sprawozdania tak nieskalanych mężów, jak ks. Aleks. Jełowiecki („Opowiadanie Makryny M. i t. d". (Paryż 1846). (Por. *Dziennik narodowy*, Paryż 1845, Nr. 234; *Zakonnice w Mińsku, Witebsku i Połocku* w „Pamiętnikach Polskich" Bronikowskiego, Paryż 1845, III, str. 178 i nst.; Ks. Wład. Chotkowski, *Dzieje zniweczenia ś. Unii*, Kraków 1898, str. 125—134; W. E. I., t. XLV—XLVI, str. 1017).

Międzynarodówka (Internacyonał) związek robotników wszystkich krajów i narodowości celem wspólnej walki pko kapitałowi. Idea podobnej organizacyi wyszła od niemieckiego „Związku komunistów", który na zeb aniu listop. w Londynie 1847 r. polecił Karolowi Marxowi (ob.) Fryderykowi Engelsowi (ob.) opracować manifest do proletaryuszów wszystkich narodów. Manifest ten kończył się hasłem: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!" Właściwa organizacya M-i nastąpiła dopiero 28 wrz. 1864 r. na zebraniu robotników wszystkich narodowości w St. Martin Hall w Londynie, które wykonało uchwały zgromadzeń robotniczych odbytych w 1862 r. z okazyi wystawy wszechświatowej w Londynie. Jednocześnie wybrano radę generalną, w której obradach brał udział także Mazzini, lecz wobec przewagi zasad Marxa cofnął się zagniewany. (Por. art. Marx). Zredagowane przez Marxa statuty M-i zostały na 1866 r. w Genewie przyjęte. Od tego czasu M., która do swego programu wkluczyła 8-mio godzinny dzień pracy, wprowadzenie podatków bezpośrednich, zniesienie armii i bezpłatne wychowanie dzieci, rozwijała się szybko. Świadczyły o tem kongresy odbyte 1867 r. w Lozannie, 1868 w Brukselli i 1869 w Bazylei. W 1870 r. z powodu wojny francusko - pruskiej kongres się nie odbył; zwołano go dopiero w r. 1871 w Londynie. Tymczasem wskutek pradów narodowościowych ujawniły się w M-e starcia i niesnaski. Chodziło przedewszystkiem o prawo i władzę rady generalnej. Federaliści, do których należeli robotnicy belgijscy, hiszpańscy i szwajcarscy z Bakuninem i Guillaumem na czele, sprzeciwiali się dyktaturze rady generalnej, inni natomiast centraliści, przeważnie socyaliści niemieccy, oświadczyli się za nią. Pierwsi niechętnie też spoglądali na przemożny wpływ Marxa, zw. „ojcem M-i".

Na kongresie w Hadze 1872 r. przyszło do ostrych starć, a aczkolwiek centraliści zwyciężyli, federaliści założyli protest. Na wniosek Marxa siedziba M-i została przeniesiona z Londynu do New-Yorku. To jednak nie pomogło i gdy rada generalna zwołała kongres w 1873 do Genewy, wzięli w nim udział tylko centraliści, którzy wykluczyli z M-i federalistów. Ci jednak pod wodzą Bakunina zebrali się na osobny kongres, tak że jednocześnie odbyły się dwa kongresy. Podjęte usiłowania celem pogodzenia zwaśnionych pozostały bezskuteczne i od r. 1873 kongres międzynarodowy nie odbył się a natomiast zwoływano kongresy narodowe, na które wszakże jak w Manheimie 1909 r. i w Stockolmie 1910 r. przybywali i socyaliści zorganizowani. Jakkolwiek M. jako taka przestała istnieć, zasady jej dotąd stanowią podstawowe Credo socyalistów, zwłaszcza rewolucyjnych, którzy przytem oświadczają się coraz wyraźniej w kierunku wrogim wszelkiej religii. (Por. Eichhoff, *D. Internationale Arbeiter Association*, Berlin 1868; Meyer, *Emancipationskampf. d. vierten Standes*, 2 t., Berlin 1874-5; Haindet, *Le parti de la liquidation sociale*, Paris 1880; Lavaleye, *Le Socialisme contemporain*, Paris 1888; Cathrein, *Socyalizm* w polskim tłum. wyd. *Bibl. dz. chrz.*, 2 t. Warsz. 1908, por. też literaturę przy art. Marx).

(*Ch*).

Międzyrzecz Korecki (teraz gub. wołyń.

pow. rowieński) razem z Korcem i wielu innemi włościami należał do kniaziów Koreckich, potomków Gedymina. Bohusz Teodorowicz Korecki, wojewoda wołyński, † 1576 r., zapisał Międzyrzecz pomiędzy innemi, synowi swemu Joachimowi † 1612 r., który zostawił dwóch synów i kilka córek; synem Joachima był Samuel, zmarły w niewoli tureckiej 1622 r.; z Katarzyny Mohylanki miał jedyną córę Annę za Andrzejem Leszczyńskim. Możnaby sądzić, że Anna wzięła Międzyrzecz, bo w jednym akcie z 1658 r. powiedziano, że Międzyrzecz należał do Leszczyńskich. Andrzej Leszczyński † 1651 r., wojewoda dorpacki z Koreckiej miał jedynego syna Samuela, bezpotomnego, wspomnianego w owym akcie z r. 1658; ale skądinąd wiemy, że M-cz w tych czasach razem z Korcem i jakich 70-ma wsiami był własnością Samuela-Karola (syna Karola, brata wyżej wspomnianego Samuela) kasztelanica wołyńskiego, zmarłego 1651, a druga jego żona † 1657; był to ostatni w rodzie. Tej zagadki nie umiemy rozwiązać. Następnie posiadłość ta przechodzi do Lubomirskich, zapewne przez kupno. Jerzy Sebastyan hetman, marszałek w. k. etc., jeden z najbogatszych magnatów w swoim czasie, znany dobrze w dziejach naszych † 1667 r. posiadał M-cz, a po nim syn jego Franciszek Sebastyan † 1699 r. bezdzietnie, był panem na tych dobrach, a po nim brat jego Jerzy Dominik, ostatecznie wojewoda krakowski † 1728 r.; po nim zostało dwóch synów: Antoni miecznik kor. † 1761, ojciec niefortunego marnotrawcy Marcina i Franciszek Ferdynand chor. kor. † 1774 r., pan też na M-czu, może jako opiekun synowca, a może od brata mający tę posiadłość, która on sprzedał 1773 r. Janowi Steckiemu h. Radwan, staroście owruckiemu, chorążemu w. kor., kasztelanicowi kijowskiemu, znanemu dobrze w swoim czasie † w r. 1820. Potem władał M-em syn jego Józef marszałek rowieński † 1832 r. Jedyny syn jego Ludwik miał udział w wypadkach 1831 r. więc mu dobra skonfiskowano, które jednak udało się odzyskać Henrykowi synowi Ludwika i dotąd one w tym zostają rodzie.

Jerzy Dom. Lubomirski sprowadził tutaj i uposażył Pijarów w 1702 r. i tym sposobem powstało Collegium Interamnense, o którem pamiętali dwaj synowie Lubomirskiego i nowi nabywcy M-cza Steccy. Jerzy Dominik zbudował naprzód drewniany kl i klasztor (podobno już w XVIII w. istniała tutaj jakaś kaplica) i zapewnił dochody, zapisawszy Pijarom na tych dobrach 100 tys. złp., wraz z innymi dogodnościami, a synowie dali na wieczność wioskę Charuczkę. Szkoły międzyrzeckie początkiem swoim sięgają 1703; w drugiej połowie owego stulecia założono tu konwikt na wzór warszawskiego. Z ramienia Komisyi Edukacyjnej zjeżdżali tu wizytatorowie i najlepsze składali świadectwa o tych szkołach, co raz to większem cieszących się powodzeniem. Nauczycieli obcych nowożytnych języków sprowadzono z Warszawy; konwikt z czasem znacznie większe miał rozmiary; pomiędzy r. 1781 i 1790 liczono uczniów doniosłą liczbę, która dochodziła do 320. W r. 1797 odłączono kolegium międzyrzeckie od prowincyi koronnej i wcielono do osobnej pijarskiej w zaborze rosyjskim i w r. 1799 zaczęto uczyć języka rosyjskiego, ale wszystkie inne przedmioty wykładano po polsku. Na początku XIX w. było tu uczniów 274; z nich uczyło się po rosyjsku 110, po francusku 98, po niemiecku 70, rysunków 10. Nauczyciele Pijarzy nie pobierali żadnej pensyi; nauczycielowi języka rosyjskiego dawano rocznie 200 r., a francuskiego i niemieckiego po rs. 72 kop. 50. W r. 1809 ogromny powstał pożar; spalił się klasztor, spłonęła biblioteka, muzea etc.; liczba uczniów zmalała do 150, bo nie znalazło się miejsca na więcej, ale w kilka lat wszystko do dawnego powróciło porządku przy pomocy Jana Steckiego i innych obywateli. W r. 1817 spotykamy tu wśród uczniów I-ej klasy Ignacego Hołowińskiego, przyszłego metropolitę; nauki niebardzo mu szły dobrze; po francusku ipo niemiecku nie uczył się, na rysunki nie uczęszczał, a z języka rosyjskiego miał postęp mały. W tym czasie pomiędzy nauczycielami międzyrzeckimi znajdował się ks. Franciszek Mładanowicz, uczący w klasach wyższych wymowy; był to syn gubernatora humańskiego, który zginął podczas rzezi; miał on dwoje dzieci, które do chrztu trzymał Gonta herszt buntu; sumienie może się w nim odezwało, więc te dzieci u-

krył i od śmierci ocalił. Ks. Franciszek ur. 1758, wyświęcony 1782 r., którego siostra wyszła zamąż za Krebsa i opisała rzeź humańską, a ksiądz miał to wierszami ułożyć. W r. 1825 nastąpiła szkół reorganizacya i w M-u urządzono zupełne gimnazyum: 3 niższe klasy nosiły nazwę szkoły powiatowej, a 3 wyższe otrzymały miano właściwego gimnazyum otworzonego bardzo uroczyście. W r. 1826 liczono tu uczniów 234, 4-ch prawosławnych, jeden luter, reszta katolików. W szkołach tych, oprócz Iłołowińskiego, uczyło się dosyć takich, którzy się potem znakomitymi i głośnymi stali: X. bp A. S. Krasiński, X. A. Moszyński, Szymon Konopack i, autor pam.. Stanisław Wikczemski, uczony medyk, X. Eliasz Sieradzki, słynny matematyk, N. A. Kumelski, przyrodnik i w. i.; smutnej pamięci Sadyk-Basza też się tu uczył. Po skasowaniu szkół w r. 1831 klasztor pozostał i był liczny; w r 1842 dobra mu zabrano; 1850 r. dom szkolny w ruinie, potem go Żydom sprzedano; w 1852 r. zniesiona tę siedzibę sławną pijarską. (Por. *Encyk. Wychow.*, t. 8, zeszyt 5; X. A. Moszyński, *Monografia kol. i szkoły w Międzyrzeczu.* Kraków 1876; Wolff, *Kniaz. litew.-ruscy*; *Arch. J.-Z. Ros etc.*)

J. M. G.

Międzyrzec Ostroski—jakby przedmieście Ostroga, głównej niegdyś siedziby kniaziów tej nazwy, należał do ordynacyi ostroskiej, a na mocy tranzakcyi kolbuszowskiej dostał się Małachowskim. Jacek Małachowski sprzedał go w 1794 r. Tadeuszowi Czackiemu; potem mu to skonfiskowano i darowano generałowi Terzenowi, od którego kupił na początku XIX w. sławny senator J. A. Iliński, a wnuk jego sprzedał to 1873 roku rządowi. Największem upiększeniem miasteczka był tu kł i klasztor, opasane murem, bronione przez 4 baszty i silną bramę wchodową, należycie w strzelnice opatrzone; w razie napadu nieprzyjaciół w dawnych wiekach chroniła się tu ludność miejscowa, a gwardyan konwentu miał zwierzchność nad załogą. Fundował tu OO. Franciszkanów Janusz na Ostrogu; konwent ten po łacinie nazywano „Conventus Mederecensis", co po polsku, mniej świadomi, do jakiegoś nieznanego Mederecza lub Merecza zastosowywali. Książe Janusz, ostatecznie, fundacyę w 1612 r. ukończył (zaczęta wcześniej) i odpowiednio uposażył. W kle tym był obraz M. B. cudowny, uroczyście ukoronowany 1779 r. 15 sierp.; tłumy pobożnych śpieszyły tutaj na modlitwę i znajdowały łaski i pocieszenia. Klasztor ten był kustodyalny; do tej kastodyi należały następne siedziby zakonne tej reguły: w Korcu, w Iwnicy, w Draszkopolu, w Krzemieńcu i Szumsku, też na Wołyniu, razem sześć klasztorów. W Międzyrzeczu był nowicyat i studya zakonne. W r. 1825 na czele tego konwentu stał gwardyan, O. Samuel Pawłowski; oprócz tego był magister nowicyuszów, prefekt, profesorów dwóch i jeszcze dwóch kapłanów, nadto kleryków profesów 13, nowicyuszów 3. Po roku 1832 wszystko zmieniło się na gorsze: kustodya ta upadła, ponieważ wszystkie te klasztory, oprócz międzyrzeckiego, skasowano. W r. 1851 zastajemy w Międzyrzeczu gwardyanem O. Franciszka Niewiarowskiego, 19 ojców, należących do tego konwentu, z których 6 pracowało po parafiach; w sześć lat potem tenże sam gwardyan 12 ojców i jeden braciszek laik. Potem horyzont trochę się rozwidnił: pozwolono nowicyuszów przyjmować: 1859 r. znajdujemy magistra nowicyatu i jednego nowicyusza; w r. 1860 było ich już 8; w r. 1864: gwardyanem zawsze ten sam O. Niewiarowski, 5 kapłanów, nowicyuszów 6, poza konwentem na parafiach 9—21 zakonników. Ale taki stan trwał nie długo: nowicyat zamknięto, klasztor i kł zabrano w 1866 roku, (Por. *Słownik geograficzny*; *Cathalogus* Patrum et Fratrum prov. Litv. et Russiae Ord. minorum P. Francisci conventualium a-D-1825; Directoria dyece. łuck. i żytom. z różnych lat).

J. M. G.

Mieleckie opactwo bazyliańskie. Miele teraz w guberni wołyńskiej, powiecie kowelskim nad Turyą, w dawnych wiekach posiadłość kniaziów Sanguszków, którzy uposażyli tu monaster, istniejący już w połowie XV stulecia (a może i wcześniej); jeżeli go odrazu nie powołali do życia, to w każdym razie, opatrzyli go swemi dobrami i mogą być uważani za fundatorów i patronów tej siedziby dawniej zakonników reguły św. Bazylego Wielkiego. Z początku ten monaster

należał i był w posiadaniu linii kowelskiej Sanguszków, a potem przeszedł do gałęzi niesuchojskiej i w ich ręku zostawał, aż do wygaśnięcia jej po mieczu.

Fedor Andrejewicz na Niesuchajeżach d. 23 maja 1542 r. nadał temu monasterowi dwór Piaseczański (Piaseczno) z poddanymi, polami i wszelkimi dochodami, dwór zadybski (Zadyby), nadto wsi: Komarowo, Sołowiewo, Synowo, Padsynówkę, Niecy etc., a oprócz tego zbudował (odrestaurował)? cerkiew, monaster z tem wszystkiem, co było potrzebne, ofiarowawszy całe to terytoryum zakonnikom i, tym sposobem, położył początek miejscowości — Mielcom. W testamencie nie zapomniał o tej swej fundacyi, zapisując jeszcze pewną kwotę pieniężną. Cerkiew była pod wezwaniem św. Mikołaja i w niej pochowano kilku członków rodu Sanguszków. Ostatni po mieczu z tej ziemi, Fedor - Roman, wojewodzić bracławski, † 1591 roku bezpotomnie, a jego dobra przeszły przez siostry do innych rodów, też pamiętających o tej fundacyi sanguszkowskiej. Ale dobre czasy tego monasteru skończyły się około drugiej połowy XVII wieku: niepowodzenia krajowe, wojny, klęski różne najfatalniej odbiły się na tym monasterze, przechodzącym powoli w zniszczenie i ruinę zupełną. Ziemianie wołyńscy w owych czasach swoim posłom nasejmy, ciągle zalecali, aby wyrabiali uwzględnienie i uwolnienie od ciężarów spustoszonemu monasterowi mieleckiemu. Z początku na czele tego monasteru stali i humenowie tylko, ale od drugiej połowy XVII w. już ich archimandrytami t. j. opatami nazywają, (Niektórzy mniemają, że dopiero na początku XVIII w. opactwo tu powstało). W XVI w. dwu tylko znamy ihumenów mieleckich: Arseniego ok. 1542 r. i Sergiusza około r. 1563. W stuleciu następnym Stebelski szereg ich rozpoczyna dopiero w r. 1628, kiedy tam ihumenował Paizy Hipolitowicz Czerkawski, zmarły, jakoby, 1636 r. w Mielcach; bezpośrednio po nim być miał Józef Czaplic (Stebelski mylnie go Czapskim nazywa) ze Szpanowa, władyka łucki i ostroski, bez przywileju króla, zmarły w 1655 roku; po nim jakoby, Stefan Horain, o którym Stebelski twierdzi, że pierwszy ze swoimi zakonnikami mieleckimi do Unii przystąpił za staraniem Jakóba Suszy, bpa chełmskiego, około r. 1683, a w kilka lat potem umarł; następcą jego miał być Gedeon Wojna Orański biskup chełmski, następujący z tem mianem opata mieleckiego, jeszcze na kongregacyi bialskiej w 1709 roku, więc może do śmierci znajdował się na tem stanowisku; w takim razie niebyłoby miejsca tam dla Wartyniana Winnickiego i Dyonizego Zabokorzyckiego, których Stebelski pomiędzy rokiem 1694—1710 umieszcza. Nam się zdaje, że w rzeczywistości był tam Dyonizy Szczukowski Opactwo otrzymał już około r. 1710; potem je inkorporował do prowincyi litewskiej, ale to tylko było czasowe, bo potem znowu do koronnej należało; następnie, r. 1712, złożony został przez Jerzego Winnickiego metropolity, który tam wprowadził Innocentego Pihowicza, alias Piehowicza; ten znowu miał zatarg z metropolitą A. Szeptyckim i podwładnymi sobie zakonnikami i na jakiś czas musiał Mielce opuścić (r. 1738), znowu niebawem introdukowany; rok jego śmierci różnie podają, żeby on w Mielcach światt en pożegnał, jak chcą niektórzy, ok. 1749 r. bardzo wątpimy: Marcyan Hołownia pomiędzy rokiem 1745 - 1747; Leon Szeptycki, biskup lwowski, potem metropolita, zapewne do śmierci, 25 maja 1779 r., trzymał to opactwo, z którego miał wynieść znaczne bogactwa; za jego czasów, w 1777 roku mieszkało tu 10 zakonników i był kurs teologii i filozofii; Józef Morgulec, generał bazyliański, od r. 1780—1786, tyleż lat miał to opactwo i tam umarł d. 23 maja 1786 roku; on postarał się, co się dało odzyskać, sumy i precyoza, które był zabrał Szeptycki; następca jego—Floryan Szaszkiewicz (w świecie Feliks, syn Franciszki Maryanny Moszczeńskiej) dwukrotnie prowincyalem obierany, którego działalność była bardzo zacna i pożyteczna, bo gorliwie pamiętał o swoich obowiązkach, utrzymywał w Mielcach szkółkę parafialną, łożył na potrzeby szkół publicznych, miał serce wdzięczne i bezinteresowość wielką; od r. 1795—1801 odstąpił opactwo Floryanowi Korsakowi z całym prawie funduszem; 1804 r. mieszkało w Mielcach 6 zakonników, a od r. 1808 - 1810—O Łukasz Sulżyński, konsultor prowincyi ruskie

historyk zakonu; (Szaszkiewicz) † 1812 r.; a potem dwa lata administrował opactwem Kochanowicz, biskup łucki r.-g., do śmierci.

January Bystry (ur. ok. 1763, mazur, syn Dominika) od r. 1816, po ukończeniu pedagogicznej działalności z wielkim pożytkiem, został opatem mieleckim i na tem stanowisku zostawał aż do śmierci, która nastąpiła przed rokiem 1830, według wszelkiego prawdopodobieństwa. Będąc członkiem t. z. kolegium II departamentu w Petersburgu, starał się zawsze od napaści bronić zakon i nigdy nie brał udziału w machinacyach dla Unii szkodliwych. Gdy był w stolicy rosyj-kiej, to przez swoich wikarych, Makarego Repczyńskiego i Leona Kęsickiego i Emiliana Lewińskiego (co trwało od roku 1824 do 1829 prawie) rządził opactwem.

Był on ostatnim opatem mieleckim, bo jego następca, Barlaam Jaskulski, (ur. na Wołyniu ok. 1771 w sferze mieszczańskiej) uczynił się tylko superyorem, a potem ihumenem; był on przedtem prokuratorem i sekretarzem prowincyi ruskiej. Siemaszko zwrócił na niego uwagę, zyskał dla swoich planów i uczynił personam gratissimam. Posłał go w 1833 r. do Mielec, gdzie miano zaprowadzić t. z. duchowną szkołę dla kształcenia duchowieństwa; szkołę to otworzono dnia 17 września 1833 roku. Unia tam rychło potem ustała zupełnie.

(Por. *Archiwum Sławuckie.* t. III p. II, 232, 442; t. IV p. 314, 562 etc.; *Pamiętniki Siemaszki.*; D. Tołstoy, *Le catholicisme romain en Russie.* Paris 1863; Teodot Kudrinskij, *Mêleckij monastyr,* w „Wołyńskich eparchialnych wiadomościach" z 1886; *Archiv Jug. Zap. Rossii,* Część II, tom 2. p. 200, 289 etc.; Stebelski, *Ostatnie prace,* Kraków 1877, Bartoszewicz, *Encykl. Orgelbranda,* VI, p. 433; *Vêstnik Już. i Sêv. Zapad. Rossii,* rok II, księga 6, dział 2, p. 45 - 54; Petrow, *Oczerk Bazilianskago Ordena* w „Trudach Kijew. Akad." z r. 1870 i następnych; *Sêmatizm prov. S. Spasa,* Lwów 1867, p. 272; Guepin, *S. Josaphat,* Paryż 1874; *Pamiętnik* O. Łukasza Sulżyńskiego w rosyjsk. tłumaczeniu w „Trudach Kijewsk. Akademii". 1868, październik; Mikołaj Teodorowicz, *Istoria ustrojstwa duchownoj Volynskoj Seminarii;* Spis przełożonych prowincyi ruskiej w 1827 r. ze szczegółami biograficznymi, manuskrypt współczesny w ręku piszącego).

J. M. G.

Mierkowski Adam bp margaryteński, sufragan włocławski, opat cysterski z Kiernowa; miał jako opat pozwolenie od Juliusza III pża na usus pontifikaliów. Prekonizowany na bpa d. 13 kwiet. 1565 r. O działalności jego jako bpa bardzo małe są wiadomości. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy.* Włocławek 1906, s. 40).

Mierzwa ob. Dzierżwa.

Mierzwiński Bonawentura, pijar, rodem z Bystrzycy na Wołyniu, gdzie ur. 2 lut. 1762; profesyę złożył w Łukowie 1779 r. Wykładał literaturę w Międzyrzeczu, Radomiu, Warszawie i Szczebrzeszynie. Pełnił urząd konsultora prowincyi, rektora domu warszawskiego od r. 1804. † w 1820. Wydał: *Książka do czytania* dla początkujących po polsku, po niemiecku i po francusku, Warszawa 1802; *Geografia ogólna,* 1811, 1817. (Por. Bielski: *Vita et scrip. schol. piar.* Varsav. 1812, p. 197).

Mies Jakóbek ob. Husyci.

Miesiąc ob. Kalendarz.

Mieszkowski Jacek T. J., ur. w roku 1676 w Wielkopolsce, wstąpił do Towarzystwa w r. 1694, uczył gramatyki, retoryki, przez lat 3 był mistrzem nowicyuszów i rektorem w Brześciu i Bydgoszczy, † w Kaliszu w 1749. Napisał *Chwała SS. Patryarchów Benedykta y Bernarda,* Kazaniem .. ogłoszona. Kraków 1729, fol. (Por. Brown, *Biblioteka.* 275; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1077).

Mieszkowski—dwóch bpów sufraganów włocławskich: 1) Piotr h. Odrowąż bp margaryteński; młodość spędził na dworze prymasa Wawrzyńca Gembickiego; był nauczycielem królewicza Aleksandra syna Zygmunta III. Po skończeniu nauk w kraju odbywał podróże wraz z synem Andrzeja Wojna, cześnika litewskiego. Poświęciwszy się stanowi duchownemu został archidyakonem warszawskim i sekretarzem królewskim, następnie wybrany przez bpa kujawskiego Gniewosza na

sufragana pokonsekrowany w Warszawie dn. 15 list. 1643 r,; był nadto w r. 1647 oficyałem. † w r. 1648 uczyniwszy testamentem zapisy na rzecz katedry włocławskiej z obowiązkiem ufundowania altarzysty przy ołtarzu śś. Apłów Piotra i Pawła w tej katedrze. Był to uczony mąż, znawca literatury greckiej i łacińskiej. Napisał: *Institutio peregrinationum peregrinantibus peroportuna.* Lovanii 1625, 12 o; *Comoedia spei.* Posnaniae 1641, 4-o; *Polonus iure politus mores patrios ad leges conformans.* Calissii 1617, 4-o.—**2**) Piotr Paweł, synowiec poprzedniego, h. Odrowąż, bp marocheński (marochiensis). Jeszcze będąc subdyakonem został kanonikiem włocławskim. Był też kanonikiem kruszwickim (1651), w katedrze poznańskiej archidyakonem szremskim i sekretarzem królewskim. Zostawszy sufraganem włocławskim konsekrowany został na bpa dn. 20 sierp. 1679. Czynności bpie spełniał też i w dyec. pomorskiej oraz w Poznaniu, gdzie w r. 1681 i 1684 dłużej przebywał. Jeszcze do r. 1692 są zapisane w księdze arch. jego czynności bpie. (Por. Chodyński St. ks., *Biskupi sufragani włocławscy.* Włocławek 1906, 8-a, str. 55—58; 64—66).

X. J. N.

Mielelski Teodor August ks. dr. filozofii, kanonik inflancki, dziekan knyszyński, proboszcz w Goniądzu od 1796 r., † w pierwszym dziesiątku XIX w., słynny kaznodzieja. Wydał: *Kazania o różnych odmianach świata*, Supraśl 1801; *Kazanie miane na pogrzebie* ks. Michała Fr. Karpowicza pierwszego bpa Wigierskiego... Białystok 1803; *Kazanie o wolności poddanych*, 1808.

Mifiboseth ob. Mephiboseth.

Migazzi hr. v. Christof, Antoni arbp Wiednia, ur. się ze starożyt. rodziny 14 paździer. 1714 r. Studya teologiczne kończył w Colleg. Germanicum w Rzymie, poczem został kanonikiem w Brixen a następnie w Trydencie, wreszcie przeorem u ś. Leonarda w Borghetto i ś. Egidyusza w Valsugana. Już w r. 1745 był koadyutorem roty dla spraw narod. niemieckiej w Rzymie. Arbp mechliński krdł d'Alsaca wybrał go w 1751 r. na swego koadyutora i w tymże r. przyjął sakrę bpią z tytułem arbpa Kartaginy. Zanim przybył do Mechlinu ces. Marya Teresa wysłała go jako swego pełnomocnika do Hispanii na dwór Ferdynanda VI, gdzie podpisał traktat austro-hiszpański w Aranjues 1752 r. W r. 1756 mianowany został bpem Waitzen na Węgrzech, a w r. następnym arbpem Wiednia, pomimo to jeszcze przez 25 lat był administratorem dyecezyi Waitzen, gdzie nadzwyczajne położył zasługi, budując katedrę, rezydencyę bpią, fundując klasztory i szkoły. W 1761 r. Klemens XIII mianował go krdłem. M. brał udział w wyborze Piusa VI. M. był niezmordowany w pracy pasterskiej; odwiedzał chorych, kazał bradzo często. Przyjmował Piusa VI w katedrze ś. Stefana w Wiedniu. Podczas epoki józefinizmu M. cierpiał wiele, tak że słusznie należy mu się miano niekrwawego męczennika. Sam ces. Józef II dokuczał mu niemiłosiernie. Wprawdzie Migazzi nie zdołał wszystkiemu zapobiedz, lecz wiele ciężkich ciosów odwrócił od Kła. Znękany wiekiem i zgryzotami, † 14 kwiet. 1803 r. (Por. Cölestin Wolfsgruber, *Christ. Anton Migazzi*, Schulgau 1891).

Migetius heretyk hiszpańs. VIII w. twierdzący, że Dawid był wcielonym Bogiem Ojcem, Paweł Duchem ś., którzy wraz z Jezusem stanowią trójcę, pojmowaną przez niego po sabeljańsku, jako jedna osoba. Zwolennicy M-sa zwali się Magecyanami i rozpowszechnili się w prow. Bätica. M. był przytem krańcowym rygorystą, który wszystkich uważał za ciężkich grzeszników. Arbp Elipandus z Toledo potępił go na synodzie w Sewilli 782 r. (Por. H. Florez, *Espana Sagrada V. Elipandus epp.*; Migne, P. P. lat XCVIII, str 333 i nst.).

Mignard Tomasz Joachim, literat francuski, ur. w Châtillon-sur-Seine w r. 1802, przez 2 lata był adwokatem, następnie poświęcił się pracom naukowym; był nadto korespondentem ministra oświaty i członkiem akademii w Dijon. Od Piusa IX utrzymał krzyż św. Grzegorza Wielkiego. Za swe pracę często bywał zaszczytnie odznaczony przez akademię napisów. Ważniejsze z jego dzieł są: *Histoire de différénts cultes, superstitions et pratiques mystérieuses d'une contrée bourguignonne.* Dijon 1851

4-o; *Eclaircissements sur les pratiques occultes des Templiers.* Tże 1861, 4-o; *Preuves du manichéisme de l'ordre du Temple.* Paris 1853, 4-o, i w. in. Nadto przełożył na narzecze burgundzkie Ewangelię według św. Mateusza. 1884, 8-a. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemp.* Paris 1893, 4 o, 1105).

Migne Jakób Paweł ks. teolog katolicki, ur. w r. 1800 w St. Flour; po odbyciu studyów filozoficznych i teologicznych wyśw. został na kapłana w r. 1825. Z powodu wydanej książki *De la Liberté* r. 1833 wszedł w zatarg z bpem swoim i z tego powodu opuścił dyecezyę orleańską i udał się do Paryża; tu założył pismo peryodyczne „L'Univers", lecz niedługo oddawszy komu innemu redakcyę jego założył w Montrouge pod Paryżem wielkie zakłady drukarskie t. zw. Ateliers catholiques (spaliły się w r. 1868) w których drukował i wydawał cenne patrologiczno-teologiczne dzieła. Ks. M. † dn. 24 paźdz. 1875 r. w Paryżu. Mąż to był niepospolitej wiedzy, niezmordowanej pracy i żelaznej woli i wytrwałości. Dzięki jemu świat katolicki otrzymał szereg kolekcyj i dzieł dawnych, wydrukowanych podług ostatnich najlepszych wydań. Najcenniejszem wydawnictwem jest *Patrologiae Cursus completus* seu Bibliotheca omnium SS. Patrum, doctorum scriptorumque ecclesiasticorum sive latinorum sive graecorum. Parisiis 1844 i nst. Wydawnictwo podzielono na dwie serye. I Serya w 217 tomach in 4-o wraz z 4 tom. indeksów zawiera pisarzy łacińskich aż do Innocentego III (r. 1216); wyd. 2-ie 1878 i nast. Serya II w 161 tomach in 4-o zawiera pisarzy greckich aż do czasów Focyusza (r. 863), do której wyszedł indeks w Atenach 1879 r. oraz przez Doroteusza Scholarius'a niegdyś metropolitę Larissy w 1883 r. Ταμεῖον τῆς Πατρολογίας ἤτου Συλλογὴ τῶν ἐν τῇ πατρολογία .. etc. Seryi tej wyszły 2 edycye: jedna zawiera tekst grecki z tłum., druga same tylko tłumaczenia. Ważność tego zbioru polega na tem, że z ogromnym nakładem pracy i erudycyi zebrano tu skrzętnie to, co w niezliczonych dziełach dotąd rozproszone się znajdowało; dodano przytem liczne rozprawy, uwagi ze skarbca erudycyi patrologicznej. Pomimo więc pewnych braków pod względem krytyki wydanie to jest cenne i coraz rzadsze, gdyż w pożarze w r. 1868 zginęły stereotypy tej Patrologii. Oprócz tego wydał ks. M. *Theologiae Cursus completus.* Parisiis 1840—45, 28 t. in 4-o; *Scripturae s. Cursus compl.* Tże 1860—62, t. 28 in 4-o; *Summa aurea* de laudibus B. V. M. zebr. przez ks. J. J. Bourassé. Tże 1866, t. 13; *Démonstrations évangeliques.* 1860, t. 20; Collection intégr. et univ. des *Orateurs sacrés.* Tże 1844—66, t. 102; *Encyclopédie théologique.* Tże 1844—66. Serya I. t. 52; Ser. II. t. 53 i Ser. III t. 66—traktaty te nierównej są wartości. Oprócz tego wydał zbiorowe edycye prac Bossueta, Massilona, Bourdolone, de Maistre'e i in. Ks. Migne wydawał też czasopismo „La Verité" i inne. (Por. Schäfler, *Handl der kath. Th.* 1891, t. III, 131; Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III. 1301—1303; Stang. *Historiogr. eccl.* Frib. Brisg. 1897, 222).

X. J. N.

Mignon A. ks., współczesny, autor dzieła: *Les origines de la scolastique* et Hugues de Saint—Victor. Paris 1895, 8-o, 2 tomy.

Mignot—1) Eudoksyusz Ireneusz, arcbp metr. Albi, ur. w r. 1842 w Brancourt, wyśw. na kapł. w 1865 r. został w 1887 r. wikaryuszem gener. w Soissons, w 1890 r. bpem Frejus, w 1899 r. arcpem. Napisał m. i. *Lettres sur les Etudes écclésiastiques.* Paris 1908; *L'Eglise et la Critique.* Tże 1909; *Jésus-Christ et l'Eglise*, i inne.—**2)** Szczepan, uczony teolog ur. w r. 1698 w Paryżu, od r. 1761 członek akad. napisów, † w r. 1771. Biegły w wiadomościach teologicznych i świeckich, zostawił liczne dzieła, z których ważniejsze: *Traité et polem. de la fin du monde*, de la venue d'Elie et du retour des Juifs. Amstel. 1737—38, 3 t.; *Discours sur l'accord des sciences* et des belles-lettres avec la relig. Paris 1753; *Paraphr. des prov. de Salomon etc.* Tże 1753; *Paraph. sur le Nouv. Test.* Tże 1754, t. 4; *Hist. de la reception du concile de Trente* dans les états cath. Tże 1756—1767, t. 4; *Traité de droits de l'état* et du prince sur les biens du clergé. Tże 1755 i nst. t. 6; *Hist. du démêlé de Henri II avec Thomas Becquet etc*

Tże 1756; *Traité des prêts de commerce* ou de l'intérêt legitime et illegitime de l'argent. Paris 1759, 1767; t. 4, i inne. (Por. Battandier. *Annuaire pont.* 1911; Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* 1891, t. III, 131).

X. J. N.

Mihanowicz Jan T. J., ur. na Białorusi w r. 1783, wstąpił do zakonu w 1799. Skończywszy teologię poświęcił się poezyi i literaturze greckiej i rzymskiej. † w Witebsku na suchoty w r. 1814. Zostawił kilka *tragedyj* Eurypidesa w tłum. polskiem, oraz wierszem 1-szą księgę *Iljady* i *Edypa króla* Sofoklesa. Nadto *Podróż do północy Rosyi* (z Połocka do Dorpatu) odbyta czasu wkroczenia Francuzów w te strony 1812 r. —wierszem. Pisma te po największej części pozostały w rękopiśmie. (Por. Brown, *Biblioteka.* 1863, str. 275; Sommervogel, *Bibliothèque* de la Comp. 1894, t. V, 1079).

Mijakowski Jacek, dominikanin, dr. św. teologii, ur. 1603 r., wstąpił do zakonu 2 list. 1618, teologię ukończył w Medyolanie i Bononii. Po powrocie do kraju był kaznodzieją trybunalskim w Lublinie, 31 lip. 1636 r. został przeorem konwentu w Krakowie. Jako definitor był na kapitule generalnej w Rzymie 1644 r., potem przebywał czas jakiś na dworze króla Władysława IV. Potem obrany przeorem w Toruniu, po roku został kaznodzieją katedralnym w Krakowie 1647. † 15 paźdz. 1647 r. Wydał: *Kokosz na kolendę*, 1613; 1618; *Interregnum albo sieroctwo osierociałej koronie polskiej* po śmierci Zygmunta III, Lublin 1632; *Kazania na pogrzebie* Anny z Branickich Lubomirskiej, Kraków 1639; *Kazania* na uroczystość św. Tomasza, ib. 1643; *Responsio ad libellum* Fratrum Lithuanorum in Ord. Praed. divisionem attentantium et erectionem novae provinciae praetendentium, Venet. 1644.

X. S. G.

Mika Jan, proboszcz w Podgórzu, kanonik tarnowski, ur. 1795 w Willanowicach, † 26 marca 1868 r., jest autorem wielu książek do nabożeństwa dla ludu, elementarzy i różnych pisemek drukowanych w Bochni u Pisza. Takimi są: *Groszówka* dla dzieci nie chodzących do szkoły, Bochnia 1833; *Officium codzienne*, Bochnia 1842; *Najnowsze officium* ku lepszemu potrzeb duszy zaspokojeniu. Bochnia 1830; *Ćwiczenie się w nabożeństwie* dla młodzieży katolickiej, Lwów, Bochnia 1829; *Hymni et preces* in usum studiosae juventutis. Ib. 1830; *Nabożeństwo* do św. Jana Ewangelisty. Ib. 1830; *Ojcze nasz* określone. Ib. 1830; *Modlitwy i pieśni.* Ib. 1828; *Pustelnik na Podkamieniu* czyli dziesięcioro Bożego Przykazania, Lwów 1839; *Wybór różnych nabożeństw.* Ib. 1830; *Zabawa duszy* młodocianej. Ib. 1830; 1841, 1854, 1855; 1869. (Por. Estreicher, *Bibliogr.* XIX w., III, 129).

Miketta Karol. ks. oryentalista, współczesny, profesor teologii w Weidenau (Szląsk austryacki) ur. w r. 1872 w Raciborzu; napisał: *Der Pharao des Auszugs.* 1903; *Palaestina in der ägypt. Politik.* 1907; *Die Amarnazeit.* 1908. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, s. 287).

Mikiewicz Andrzej ks. z dyecezyi tarnowskiej, scholastyk kapituły tarnowskiej, † w r. 1851. Napisał: *Krótkie homilie* na niedziele w ciągu roku przypadające oraz na wszystkie uroczyste święta. Lwów 1827; *Nauki parafialne* na wzór krótkich kazań. Tamże 1830; *Kazania na święta uroczyste.* Tże 1832; *Kazania przygodne* z dodatkiem mów pogrzebowych. Tże 1834; *Kakania o męce, śmierci, zmartwych wstaniu* i wniebowstąpieniu Jezusa Zbawiciela naszego. Tże 1851. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* Kraków 1896, II, 340).

Mikisch Bernard z Nissy ob. Bernard z Nissy.

Miklosich Franciszek de, uczony filolog austryacki, ur. w Luttenbergu w Styryi w r. 1813, studyował filozofię w uniwersytecie w Grazu, następnie prawo w Wiedniu, gdzie otrzymał dyplom doktorski, został adwokatem; aby mieć możność oddawania się filologicznym poszukiwaniom przyjął skromną posadę bibliotekarza nadwornego, później został profesorem języków słowiańskich w wyższej szkole w Wiedniu. W r. 1850 został członkiem akademii cesarskiej, w r. 1866 sekretarzem klasy filozofii i histo-

ryi. Francuska akademia napisów w r. 1867 mianowała M-a swoim korespondentem a w 1888 przyjęła do swego grona † w Wiedniu w 1891 r. Oprócz prac lingwistycznych, które uczyniły go sławnym, M. wydał lub opracował: *Vitae Sanctorum.* Viennae 1841; *Vita S. Clementis.* Tże 1850, tekst grecki; *Codex suprasliensis.* Tże 1851, i w. in. (Por. Vaperaux, *Dict. univ. des. Contempor.* 1893, 4-o, str. 1106).

Mikołaici ob. Mikołaj dyakon.

Mikołaj—gr. Νικόλαος, jeden z siedmiu dyakonów, rodem antyocheńczyk (Act. Ap. VI, 5). Od tego M. wyprowadza swój początek herezya Nikolaitów, którzy mieli wspólność niewiast zamężnych i używali pokarmów ofiarowanych bałwanom. Swój błąd co do wspólności żon uzasadniali przykładem M-a dyakona, który jakoby miał porzucić swą żonę. (Ireneusz, *Adv. haeres*, I, 21. 3; S. Epiphan., *Adv. haeres*, I, 22; S. Augustinus, *De haeres.*, 5). Co się tyczy samego M. dyakona, prawdopodobnie heretykiem nie był. (Clem. Alex., *Strom.* III, 4; Euseb., *H. E.*, III, 29). (Por. Duchesne, *Hist. ancienne de l'Eglise*, Paris 1906, t. I, p. 76—77; Rohrbacher, *Hist. Univers. de l'Eglise cath.*, Paris 1883, t. II, p. 331).

Mikołaj Albergati bł. ob. Albergat.

Mikołaj z Amiens (Ambianensis) średniowieczny kronikarz ur. 1147 r., napisał w 8-iu księgach powszechną kronikę, która jednak jest dosłowną kompilacyą z Euzebiusza, Hieronima, Sigeberta i in. Tu i owdzie tylko dodał jakiś szczegół, który również wziął z innych kronikarzy. Kronika sięga do r. 1203. M. mieszkał w Amiens, gdzie na żądanie pża Aleksandra III bp Henryk z Reims dał mu beneficium. Przypisują mu także dzieło *Ars fidei catholicae* które jest dotąd w manuskrypcie. (Por. Fabricius, *Bibliot. medii aevi*, V, Florent. 1858, str. 100).

Mikołaj z Błonia ob. z Błonia Mikołaj.

Mikołaj de Clemangiis ob. Clemanges.

Mikołaj z Cuzy ob. Cusanus Mikołaj.

Mikołaj z Dinkelsbühl, teolog, urodz. w r. 1360 w Dinkelsbühl w Szwabii, † w 1433 r. w Maryaechlu (późn. Steiermark). Był profesorem i rektorem uniwersytetu wiedeńskiego i kanonikiem przy kle św. Stefana. Był przedstawicielem Albrechta V na synodzie Konstancyeńskim w r. 1414 Napisał wiele rozpraw egzegetycznych i dogmatycznych, te jednak do nas nie doszły. Z homiletycznych jego prac ukazały się: *Postilla*, Strasburg 1496; *Sermones*, 1516.

Mikołaj od Ducha św. karmelita bosy, polak z pochodzenia, sławny kaznodzieja, żył w XVII w. Napisał *Kazania i mowy żałobne.* Kraków 1636 i 1639. (Por. Lud. Jacob, *Bibl Carm.* p. 326; Daniel a Vir. M., *Spec. Carm.* II, p. 1131, n. 3966; Martialis a S. Joan. Bapt., *Bibliot. Carm. Disc.* p. 309).

Mikołaj Eymericus ob. Eymeryk.

Mikołaj z Flue błog. bratem Klaus zw.. pustelnik w szwajcarskim kantonie Unterwalden, ur. 21 marca 1417 r. Jako chłopię odznaczał się gorącą pobożnością. Na żądanie rodziców ożenił się z Dorotą Wissling, z którą miał 10-ro dzieci. Rodzina M. istnieje dotąd, wydała 30 kapłanów. Sam M. brał udział w kilku wyprawach wojennych, lecz i w obozie przestrzegał wszystkie praktyki religijne i do nich towarzyszy swoich zachęcał. Ciągle jednak pożądał życia samotnego. W tym celu udał się nad brzeg Metchy, gdzie wybudowano mu kaplicę i celę na mieszkanie. Tutaj wiódł on żywot nader surowy i poddawał się srogim umartwieniom. Wnet stał się M. doradcą i pocieszycielem wielu uciśnionych, którzy doń przybywali z różnych stron. W ciągu 20 lat pustelniczego życia nie przyjmował żadnego pokarmu, a Ciało Pana naszego odżywiało cudownym sposobem nietylko duszę ale i ciało M-a, co stwierdzone zostało przez komisyę wyznaczoną przez bpa i władzę świecką, która w ciągu miesiąca najściślej go obserwowała. Obdarzył go też Pan darem cudów. W 1468 r. znakiem krzyża ugasił pożar w Sarnen. Dzięki jemu załagodzona została wojna między ludnością szwajcarską, która byłaby doprowadziła do zupełnego rozprzę-

żenia. (Por. Guido Görres, *D. sel. Nicolaus u. d. Eidgenossen auf d. Tage zu Stanz*, Bazel 1882). † 21 marca 1487 r. Pż Klemens IX 1669 zaliczył go w poczet Błogosławionych, a kanton Unterwalden obrał go swoim patronem. (Ukazały się liczne życiorysy M-a współczesne i późniejsze; ostatnie: Ming, *D. sel. Nikolaus s. Leben u. Wirken*, 4 t., Luzern 1860—1878; I. J. v. Ah., *D. sel. Nicolaus wunderbares Leben u. s. w.* Einsiedeln 1887).

(Ch.)

Mikołaj Gallus ob. Gall Mikołaj.

Mikołaj z Gielczew, magister nauk wyzwolonych i profesor akademii krakowskiej w XV i w połowie XVI w. Protegowany przez Marcina z Olkusza, i obdarzony beneficyum i względami od bpa płockiego Erazma, nie był lubiany dla zgryźliwości i gwałtowności charakteru, jak to widać z zakończenia znajdującego się w jego dziele „Expositio...“ Objaśniał za radą Jana ze Stobnicy dzieło Marsyliusza ab Ingen, profesora akademii paryskiej (ok. 1370 r.) p. t. *Tractatus Marsilii de passionibus terminorum* etc. Komentarz M-a na to dzieło: *Expositio magistri Nicolai de Gijelczeph in passiones terminorum Marsilii* (Cracoviae 1507, in 4-o) jest więcej zawiły od objaśnionego dzieła. Drugie wydanie tego komentarza wyszło p. t. *Textus dialecticus Marsilii de suppositionibus*, ampliacionibus, appellationibus, restrictionibus etc. Cracoviae b. r. (Por. Wiszniewski, *Historya liter. polsk.* Kraków 1841, 8-a, t. III, str. 206—207).

X. J. N.

Mikołaj z Gorran, dominik. słynny teolog, komentator Pisma ś. z XIII w., pochodził z prow. franc. Maine, ur. 1210 r. Zostawszy dominikaninem miał wykłady w konw. ś. Jakóba w Paryżu, w r. 1276 został spowiednikiem Filipa Pięknego. † 1295 r. Z licznych jego pism niewiele zostało drukowanych, m. i. Postille, a także *Sermones de Tempore et de Sanctis*, i objaśnienia do Ksiąg Sentencyj. (Por. Lajard, *Hist litt. de France*, XX, Paris 1842; Denifle et Chatelain, *Chartularium univer. parisiense*, t. II, str. 1, Paris 1891).

Mikołaj z Hanaps ob. Hannapus.

Mikołaj z Janowca świątobliwy dominikanin z XVIII w., odznaczający się niezwykłą pokorą i umartwieniem oraz gorliwością w spełnianiu obowiązków kapłańskich. Kochał się w ubóstwie, sypiał na deskach lub wiórach stolarskich. W ostatniej chorobie rakiem toczony z przedziwną cierpliwością znosił krzyż i błogosławił Panu. † w r. 1633. (Por. Barącz, *Rys dz. zak. kazn*, II, 206 i nst.; Pruszcz, *Forteca duchowna*, s. 265).

Mikołaj od Jezusa, karmelita bosy, polak, syn dostojnika przy dworze króla Zygmunta III, bystrego umysłu i niezwykłych zdolności, już w akademii krak. ucząc się filozofii zdumiewał profesorów siłą argumentacyi. Przywdziawszy suknię N. M. P. z góry Karmelu w zakonie Karmelitów bosych w Krakowie zajaśniał gorliwością w dążeniu do doskonałości, i jako przykład skromności przez ówczesnego mistrza nowicyuszów o. Jana od N. Sakr. braciom był wskazywany. Mimo słabego zdrowia miłośnik umartwienia i ścisłej obserwy zakonnej, złożył profesyę d. 16 paźdz. 1611 r. W następnym roku wysłany został do Rzymu, gdzie pod kierunkiem największych powag w Karmelu kształcił się w teologii mistycznej; następnie w Genui z podziwem wszystkich studya scholastyczne skończył. Wróciwszy do Polski mając lat ok. 20 wykładał najprzód filozofię w klasztorze w Lublinie, następnie teologię, w przedziwny sposób do cnót zakonnych słuchaczów zachęcając, cześć N. Panny w ich sercach zaszczepiał. † śmiercią gwałtowną, otruty, jak przypuszczano, przez pewną bezbożną niewiastę, co przewidywał. Po przyjęciu ostatnich Sakramentów zasnął w Panu dn. 5 paźdz. 1627 r., 33-go swego życia w Krakowie. Napisał: *Apologia de perfectione vitae spiritualis.* Romae 1629; Parisiis; Barcinonae; Duaci i t. d. Inne dzieła o. M. są następujące: *Officium despons. B. Virg.* ex Cant. Cant. etc.; *Tractatus de procuranda devotione* erga Beatissimam Virg.; *Meditationes* supra Regulam Carmel; *Notae super regulas* quas SS. Patres Elias et Elisaeus... tradiderunt etc.; *Notae sup. reg. quam*

Rechab tradidit Rechabitis; *Notae sup. libr. Inst. Monach.* qui adscrib. Joanni Jerosol.; *Notae sup. reg. Carmel.* ded. Alb. Jeros. Patriar; *Regula Evang. ex Evang. etc*; *De moribus humilis* et humilitatis; *Opuscula alia minora.* O Mik. od Jezusa znajdujemy chwalebne wzmianki u Ign. a S. Joanne, *Vita Nic. a Jesu*; Philip a SS. Trin., *Decor Carmeli*, III, 79 sqq; Mart. a S. Joan., *Bibl. Carm.* p. 303; Daniel a V. Mar, *Spec. Carm.* II. p. 1131; Miraeus, *Bibl. Eccl.* II, c. 250; Laurent de Peyr, *Commen. Asc.*; Hurth Th., *Resol. Orth. Mor. de Mart.* (Por. *Bibl. Carm.* etc. Aurel. 1752, II. 493 i nst.; Jocher, *Obraz bibl. - hist.* II, 74–75).

X. J. N.

Mikołaj Kabasilas ob. Cabasilas.

Mikołaj z Kościana ob. z Kościana Mikołaj.

Mikołaj z Kozłowa ob. Kozłowski Mikołaj.

Mikołaj z Liry, franciszkanin, egzegeta. Ur. się w Normandyi w Lirze w r. 1270. Wstąpił do klasztoru Franciszkanów; po jakimś czasie był prowincyałem w Burgundyi i profesorem Pisma św. na uniwersytecie paryskim. Napisał: *Postillae perpetuae in Vetus et Novum Testamentum*, Romae 1471. Jest to krótkie wyjaśnienie słów Pisma św. tekstu Wulgaty z uzwzględnieniem tekstu hebrajskiego i komentatorów łacińskich. Znane zdanie „Si Lyra non lyrasset“ rozumieć należy tylko w tem znaczeniu, że M. ułatwił Lutrowi tłumaczenie Pisma św., a nie żeby miał być poprzednikiem Lutra w jego nauce.

Mikołaj Longobardi ob. Longobardi.

Mikołaj bp z Metony w Peloponezie. Um. około r. 1165. Przyjaciel i doradca króla Manuela Kommenosa. Występował przeciwko błędom Bogomiłów. Napisał *Biografię cudotwórcy Melecyusza* (1035—1105), która została wydana przez Wasilewskiego w Petersburgu w r. 1886.

Mikołaj z Mościsk ob. Mościcki Mikołaj.

Mikołaj z Myry w Licyi, św. wyznawca, bp. wcześnie czczony zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. Ze Wschodu przeszła jego cześć do Rosyi. O życiu tego Świętego mało wiadomo, pewnem zdaje się to tylko, że w ostatniem przed Konstantynem W. prześladowaniu zyskał sobie sławę wyznawcy. Cuda jego i zbożne czyny przekazało podanie, które m. i. opowiada, że Święty pewnemu biedakowi, który z nędzy gotów był poświęcić cnotę trzech córek, w nocy trzykrotnie złożył 3 sykle złota, dzięki czemu nietylko cnotę dziewcząt ocalił, ale dopomógł im do przystojnego zamążpójścia. Zdaje się, że ta okoliczność dała powód do obdarzania dziatwy podarkami 6 grudnia w dzień ś. Mikołaja. W r. 1087 ciało Świętego zostało przewiezione do Bari w Neapolitańskiem. Święto tego przeniesienia obchodzi nietylko Kł katolicki 9 maja z ustanowienia pża Urbana II, ale zaprowadził je też jako święto powszechne w całej Roryi metrop. Efraim (1090—1096), Natomiast grecki kł schizmatycki święta tego nie przyjął. (Por. Surius, *De Vitis Sanctorum* VI, str. 254 i nst. Venetiis 1581; Tillemont, *Mém.* VI, Paris 1704, str. 688—691 i 823—825, oraz monografie Laroche, Paris 1893; Praxmarer 1894; Bertani, Monza 1900; Gaeta, Napoli 1904).

Mikołaj z Orbellis, franciszkanin, skotysta, ur. w Anjou, † w r. 1455. Był zapalonym szerzycielem doktryny Skota. Napisał: *Commentaria in IV ll. Sententiarum.* Parisiis 1411 i 1489, in fol.; które stało się podręcznikiem w szkołach franciszkańskich ówczesnych i zarazem wprowadzeniem do dzieł Scota. Mikołaj z Or. jest także autorem różnych glossa i małej Summy: *Super Summulas Petri Hispani.* Venet 1516, 4-o, na *Logikę* Piotra z Hiszpanii, która również była przez czas długi w użyciu szkolnem. Nadto *Sermones* in omnes epist. quadragesim. Lyon 1911; *Abrégé de théol.* selon la doctr. de Scot. Hagenau 1503. (Por. Wadding, *In Bibl. et Ann. Franc.*; Rich. et Giraud; Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, s. 126—7).

Mikołaj Oresmus ob. Oresmus.

Mikołaj z Osimo (Auximanus) swiętością życia i wiedzą wydatny francisz-

kanin, ur. w pierwszej połowie XV w. w Osimo pod Anconą. Skończywszy szkoły i wydział prawny w Bolonii, gdzie otrzymał doktorat prawa, nagle zaledwie rozpoczęwszy obowiązki adwokata, wstąpił do zakonu Braci Mniej. ściśl. obserwancyi. Po skończeniu nauk teologicznych wraz ze ś. Bernardynem z Sienny zabrali się żarliwie do odnowienia zakonu. W tym celu podróżował po Włoszech, kazał, przygotowywał doskonałych kaznodziei, ustanawiał w klasztorach profesorów teologii. Eugeniusz IV mianował go kustoszem klasztorów prowincyi ś. Angeli i Ziemi ś. Kiedy wybór ten spotkał się z opozycyą, M. zrzekł się urzędu, a podążył do ś. Bernardyna, który będąc wikaryuszem generalnym całego zakonu francisz. ściśl. obser. uczynił go swoim pomocnikiem. M. jako starzec † w Rzymie niewiadomego roku. Napisał *Declarationes* t. j. objaśnienia do niektórych punktów reguły ś. Bernardyna, a także *Suplementum Summae Magistratiae sive Pisanelae*, Venetiis 1473; *Quadrigio Spirituale* popularny podręcznik religii po włosku; *Giardino di orazione* i in. (Por. Wadding, *Annales ad an. 1427*; Tenże, *Scrip. ord. Minorum*).

(*Ch.*).

Mikołaj I pż św. (24, 4, 858—13, 11, 867), rzymianin ze starej rodziny, przez Sergiusza II wyświęcony na subd., przez Leona IV na dyakona, za Benedykta III bierze udział w ważnych sprawach ogólnych Kościoła. Przez cesarza Ludwika II osobiście poparty w 15 dni po śmierci Benedykta III jednogłośnie obrany, tegoż dnia konsekrowany i ukoronowany (1 raz) został. Nowy papież zaznaczył swą solidarność z cesarzem, odwiedzając go w obozie. Cesarz na znak uszanowania prowadził konia papieża za uzdę—co potem stało się jedną z ceremonii podczas spotykania się głów świata—świeckiej i duchownej. (Pagi ad. ann. 858, n. 1). M. I. to jedna z najpiękniejszych postaci na tronie pap. Słusznego wzrostu, ujmującej powierzchowności—łączył zewnętrzną piękność męską z wewnętrznemi zaletami rozumu i serca. Nieugięty w potępianiu błędów, pełen serdecznej tkliwości w niesieniu pomocy uciśnionym. Godność wysoką piastował dostojnie—umiał być ojcem i panem serc wiernych. Kronikarz Regino z Prün nazywa go Eljaszem, potomność zaliczyła—do największych mocarzy ducha, najpotężniejszych papieży. (Anastasii, *Vitae Pontif.*, Mansi. XV, 143 sqq.; Baroniusz ad a. 858 n. 8 sqq). Za M. Focyusz (ob.) dostawszy się na stolicę patryarszą w Konstplu chciał łącznie z ces. Michałem III przez wykrętne listy do pap. otrzymać uświęcenie gwałtu (859). Lotny umysł M. odkrył podstęp i pap. odpowiedział ekskomuniką. Choć był to wstęp do późniejszego rozłamu, M. nie mógł popierać podstępnego gwałtu. Tak samo nie ustąpił w sprawie małżeństwa kr. Lotaryusza (ob.), broniąc jego prawej małżonki Teutbergi przeciw występnej nałożnicy Waldradzie. I w tym wypadku przenikliwość umysłu szła z sobą o lepsze z nieugiętością charakteru. M. musiał zwalczać przewrotność arbpów Günthera (kol.) i Thietgauda (trew.) opierać się przemocy możnowładztwa, by wytrwać w obronie prawa kościelnego. (Mansi, XV, 243. Harduin, *Conc.* V, 2, 5, 268 sqq, 271; 284 sqq. 340). Z arbpami Günterem i Thietgaud'em łączył się w buncie przeciw pap. arb. Raweński Jan. Ten bezprawnie ciemiężył sufraganów, niższy kler i wiernych. Była to figura dziwna: okrywał mitrą księcia Kła instynkty rycerza-rozbójnika. M. 3 razy przywoływał go na sąd do Rzymu, jednak napróżno. Przybył wreszcie arbp Jan z legatami ces. Ludwika II, który go popierał (861), ale winy swej uznać nie chciał. M. zaproszony przez senatorów raw. przybył tu i sprawdził na miejscu nadużycia. Jan, opuszczony przez cesarza, upokorzył się w Rzymie przed synodem, a papież przywrócił go do godności pod warunkiem, że co rok będzie do Rzymu przybywał, sufraganów nie będzie ciemiężył i zrabowane rzeczy odda. Synod przez powstanie uznał słuszność wyroku; ale Jan po kilku latach wrócił na bezdroża i nie pomogły żadne upomnienia. Lepiej zdołał M. załatwić sprawę pomiędzy Hinkmarem arbpem z Reims, (ob.), a jego sufraganem Rotadiuszem bpem z Soissons, jak również sprawę księży wyświęconych przez arbpa Ebbo'na, poprzednika Hinkmara, których ten zasuspendował. Gwałtowny, a ambitny zarazem uczony i kochający kł Hinkmar uznał swą winę i pogodził się z papieżem. Za M. sieć Pio-

trowa ogarnęła nowy naród—Bulgarów (ob.), do których pap. wysłał misyonarzy. Wielki papież w bronieniu praw Kła twardy dla złych, umiał być serdecznym i szczodrym dla ubogich; nie szczędził grosza na cele dobre. W życiu osobistem świętobliwy, zasłużył sobie w historyi na pierwszorzędne miejsce—a Kościół wzniósł go na ołtarze (przez Urbana VIII, 23 list. dzień †). Prowadził dość obszerną korespondencyę, bo wiele spraw załatwiał, stąd pewniej można na podstawie źródeł sylwetkę jego nakreślić (Por. Mansi, XV; Migne, P. L. 119; Jaffe, *R. R. P.* Berolini, 1851, 237; Monogr. przez Pandulfa z Pizy u Muratorego, *Rerum ital. script.*, III, p. II, 301 sqq.; Pertz, *Archiv.* V, 97; Hefele, IV, § 462... (M. G. SS. I. 579) L. P. II, 151—172; Baxmann, *Politik. der Päpste*, II (1869, 1 ff.); Greinachar, *Anschaungen des P. N. I. über das Verhelt. v. Staut u. Kirche*, 1909. Co do Pseudo-Izydora (por. H. I. G. 25 (1904,) 1 ff.; 26 (1905) 275 ff. Monografie M. I: Andr. Thiel, *De N. Papa I, legislatore eccl. etc.*, Brunsbergae 1859; Lämmer, *Papst N. I und die byzantinische Staatskirche seiner Zeit*, Berlin 1857).

Ks. M. N.

Mikołaj II pap. (1059—1061) bp Florencki wybrany w Siennie z poparciem cesarzowej Agnieszki matki Henryka IV. przeciw antypap. Benedyktowi X. Energiczny M., przeniknięty duchem odrodzenia obyczajowego w duchowieństwie, należał do szeregu papieży których podtrzymywał swemi radami wielki Hildebrand (poź. Grzegorz VII). Nowy papież zmusił swą powagą na synodzie w Sutri Benedykta X do usunięcia się z Rzymu, gdzie odbyła się koronacya M. II (styc. 1059 r.), a upokorzony uzurpator zamieszkał jako pokutnik przy kle Maria Magiore. Rok wyboru M. II jest brzemienny w wypadki doniosłe dla Kła. Zwołany został synod na Lateranie, by obmyślić sposoby na ukrócenie swawoli duchowieństwa: zmniejszyć cezaropapizm, zażegnać nowatorską naukę, głoszoną przez Berengaryusza (ob.) przeciwko obecności Chrystusa w Eucharystyi. (Mansi, XV, 758 sqq.; Harduin VI, 1, 1004 sqq.). Doświadczywszy osobiście ile szkód Kłowi przynosi rozdwojenie przez nieprawne wybieranie antypapieży, M. II wydał dekret w tej materyi, ograniczając władzę księży i, sprawę wyborów składając w ręce kardynałów. Dwa odpisy tego dokumentu doszły do naszych czasów. Jeden w kronice Hugona z Flavigny (XI w.) (*Decr. Gat.*, c. 1. d., 23; *Mon. Ger.*, X., Scrip. VIII, p. 408); i w dziele *De potestate regia* Hugona z Fleury (XII w.), (Baluze, *Miscell.* IV. 62), drugi—z rękopisu belgijs. wydał Martene (Ampliss. coll. VII, 59), i Mansi (*Conc.* XIX, 905) z *Chronicon Farnese* (XII w.), wreszcie Pertz z rękopisu watyk. (M. G., Legum, t. II Append. p. 176, Hannov. 1837). Obadwa dekretu odpisy choć przyznają cesarzowi prawo wspólnego z kardynałami obioru nowego papieża, czyli bezpośredniego wpływu na elekcyę, jednak ograniczają ten wpływ przez zastrzeżenie, by tylko ci cesarze z przywileju tego korzystali „qui personaliter ab hac Apostolica Sede hoc jus impetraverint“; choć w uznaniu przywileju drugi odpis jest dla cesarzy względniejszy, niemniej widać tutaj tendencye późniejszego Grzegorza VII do zupełnego oswobodzenia się od cezaropapizmu. Różnica, choć nieznaczna, w obu odpisach (którą pragnięto usunąć—Schefer-Boichorst, *Die Neuordnung der Papstwahl* durch Nikolaus II, Texte u. Forschung. im XI Jahrh., 1879) nasuwa podejrzenie, że druga serya odpisów była tendencyjnie naciągnięta przez zwolenników Henryka IV (Bethmann, *Archiv. XI, 841*; Weitz, *Forschungen zur deutschen Geschichte* VII, 402) Tembardziej, że kard. Deusdedit wprost zarzuca kancl. Wibert'owi fałszerstwo dokumentów na rzecz powagi Henryka IV (Baron. ad an. 1059, n. 31; *Mon. Ger. Scrip.* XII 8). Prócz tego dekretu na synodzie L. wydany został cały szereg praw, by podnieść powagę Kościoła, by usunąć grasującą niemoralność pośród księży. Zabraniał synod wiernym chodzić na mszę św. odprawianą przez konkubinaryusza a jego samego pozbawiał beneficyum (2), zabraniał kumulacyi beneficyów (7), potępiał podejrzane powołania dla zysku (6), przyjmowanie z rąk świeckich urzędów klnych (5), wyklinał symoniacko wyświęconych (8); wzamian za to nawołuje synod by wierni składali dziesięciny (4), nie pozywali duchowieństwa przed sądy świeckie (9), okładał klątwą rabusiów dobra kościelnego i profanują-

cych cmentarze (16); zostało wzbronionem zawieranie małżeństw krewnym do 7 stopnia i wyłączono z jedności Kłatych, którzy zdradzali wiarę małżeńską. (Harduin VI, 1, 1061—1071). Na synodzie tym zjawił się i Berengaryusz by odwołać swe błędy, po to by potem do nich wrócić na czas jakiś (odwołał ostat. za Grzeg. VII).

Dekrety synodu przesłano do wszystkich państw. Ludzie pełni zaufania, najwięcej miłujący sprawę Kościoła rozjechali się, by w poszczególnych krajach przeprowadzić uchwały synodu. 1060 r. episkopat francuski przyjął i ogłosił dekrety pap. w Tours. (Harduin, l. c. p. 1071). Piotr Damiani i Anzelm bp Lukki jeszcze w 1059 ogłosili je w Medyolanie i zapomocą Patarii (ob.) zmusili medyolańczyków do przyjęcia, mimo niewyraźnego zachowania się arbpa Med. (Baron. ad an 1059, n. 44). Tegoż roku zawarł pap. układ w Melfi z Robertem Guiscard'em hrabią norman. obłożonym przez M. II klątwą za naruszanie granic państwa kośc. Na mocy układu w Melfi (lip. 1059). Robert został księciem Sycylii, Apulii i Kalabryi (Sycylia była jeszcze, w ręku Saracenów) na prawie lennem od pap. za co przyrzekał pomoc i opłatę roczną po 12 denarów z pary wołów. Szwagier Roberta hrabia Ryszard z Awersy został księciem Kapui na tychże prawach. Był to akt doniosły w politycznem znaczeniu, bo wytworzył przeciwwagę zakusom cesarzy rzymskich na dziedzictwo Piotrowe. Papież czuł się w prawie nadawać te posiadłości Robertowi, bo na mocy dokumentów donacyjnych Konstantyna W i Ottona I, wtedy nie kwestyonowanych, uważał się panem tych ziem. (Bar. ad an. 962 n. 3 sqq.; Muratori, *Gesch. v. Italien* VI, 333.—Baron. ad an. 1059 n. 70. 71). W Melfi zjechało się blizko 100 bpów i opatów, by poprzeć pap., w jego reformach, tu też złożony został bp. z Trani (Baron. ad an. 1059 n. 72 sqq). M. II wyzyskał zaraz swego lennika bo za pomocą Normanów buntownicy w państwie kośc. zostali poskromieni i przywrócono władzę świecką pap. do dawnej powagi. Do samej śmierci (27 lip. 1061) pracował M. II nad przeprowadzeniem uchwał z 1059 r. Sam często wyruszał z Rzymu, by osobiście czuwać nad reformą to znów legatów wysyłał (Stefan na syn. w Vienne). Gromił zaborców dobra kościelnego, nie pozwalał na nadużycia. Pozostawił przeto po sobie pamięć dzielnego pasterza. (Por. Watterich, *Pontificum Rom. Vitae*. Leipzig, 1862, I 206—235, 738 sqq.; Hefele, *Conc.* IV. § 554, wyd. I.; Höfler, *Geschichte der deutschen Päpste*, II, 295—360).

Ks. M. N.

Mikołaj III (1277—80) pż. Jan Cajetanus, syn Mateusza Rubeo i Perny z Caetani'ch—książąt Orsinich; za Innocentego IV kard. dyak. (1244), za Alexandra IV protektor zakonu Francisz., za Urbana IV—legat Sabiny i Kampanii i generalny inkwizytor, za Jana XXI archprezb. bazyl. św. Piotra. Obrany w Viterbo po burzliwej scysyi partyi francuskiej i włoskiej i 6-mies. wakowaniu stolicy św. Podobno św. Franciszek przepowiedział M. III tyarę, choć nie przyjął go do swego zakonu; przepowiedział mu też i opiekę nad zakonem Franciszkanów. To tylko jest pewnem, że M. III pragnął wzrostu tego zakonu, zażegnywując nieporozumienia wewnętrzne, jakie nurtowały pośród zakonników, co do pojęcia ubóstwa i władzy posiadania (ob.) Potwierdził prawo Innocentego IV, że Franciszkanie mają jus simplicis usus ogrodów przy klasztorach, a własność należy do Stolicy Ap. (Wadding, *Annales Minor.* V, 73 sqq. *C. I. C. c. 3 de verborum signif. in* VI (III. 12). Choć zwany „statecznym" jednak nie wolny był M. III od nepotyzmu. Państwo kośc. oczyścił od wpływów obcych. Z Rudolfem Habsburgiem zawarł układ, mocą którego Rudolf zrzekł się pretensyi do Włoch i zatwierdził dokumenty donacyjne Ludwika Pob. Ottona I, i IV, a także Fryderyka II. Wobec czego papieżowi pozostała nie uszczuplana pretensyami władza świecka nad Sycylią, Korsyką, Sardynią, posiadłościami Matyldy, ks. Spoleto, Ankoną, Romanią i egzarchatem Raweńskim. (Raynald, ad. an. 1278 n. 45—65; ad. an. 1279 n. 1 8). Wtrącił się M. III w spór Rudolfa z Karolem ks. Anjou Sycylijskim i załatwił zatarg pomyślnie. Zmusił ks. Anjou do zrzeczenia się tytułu senatora rzymskiego i sam wybrać się kazał senatorem. Władzę tę sprawował przez swoich krewnych. Nawiązał stosunki z Rudolfem, by ten zgodził się na osadzenie w Toskanii i Lom-

bardyi Orsinich, ale nie jest to pewnem, bo rychła śmierć przerwała te układy. Jak nie jest pewnem i to, że pż wiedział o przygotowującem się powstaniu na Sycylii (ob. Nieszpory syc). (Por. Reynald. l. c. wiele listów; Muratori, *Script rer. ital* III, I. 606 sqq.; Pothast, *Reg. Pon. Rom.*, II (1875, Berol.) p. 1719—55; 2132 sqq; Hefele, § 680 sqq.).

Ks. M. N.

Mikołaj IV pż (22, 2, 1288—4, 4, 1292) franciszkanin (1 pż), następca po św. Bonawenturze (maj 1274), przedtem p owinc. w Dalmacyi i wysłannik pski do Carogrodu (1272) (Pothast, II, n. 20, 633—638, 766, 810; 21, 142). W wielu razach używano jenerała Franciszkanów (Hieronim) do misyi dyplomatycznych. W imieniu Mikołaja III załatwia zatarg pomiędzy królem franc. i kastylskim. (Pothast. II, n. 21, 165, 253, 260, 261, 359, 489). Jako kardynał św. Pudencyany (1278) posłuje do Rudolfa ces., by go pogodzić z Karolem Anjou z Sycylii. Jako bp Palestriny wpływa na obiór pża Honoryusza IV, po którego †, zmuszony prawie przez konklawe, obejmuje rządy w Kle. Pierwszą rzeczą nowego pża było załatwienie sporu pomiędzy domem Anjou i Aragońskim co do panowania na Sycylii. Karol II Kulawy następca Karola I dostał się do niewoli aragońskiej, jednak poparty przez pża, wypuszczony, potem koronowany przez M. IV na króla Apulii i Sycylii. Alfons arag., zagrożony interdyktem, zgodził się na zgodę w Taraskonie (1289), mocą której miał nie popierać brata swego Jakóba na Sycylię, a Aragonię zabezpieczyć przed Francyą i Kastylią, oddając ją jako lenno Stolicy Ap. Wszystko to jednak Jakób, następca Alfonsa zerwał i popadł przez to w klątwę. 1291 upadła Ptolomeida pod naporem Saracenów. Papież wysłał własnym kosztem szczupłą armię na Wschód, by zachęcić innych do wielkiej wyprawy krzyżowej. Nawet tatarów niechętnych Saracenom chciał pż poruszyć, wysyłając do nich misyonarzy (Jan de Monte Corvino); wszystkie jednak wysiłki spełzły na niczem. Minęły dla Europy chrześcijańskiej te czasy, gdy szczytne hasła Krzyżowców zapalały serca. Wszczęła się w zamian za to wybuchła wojna francusko-aragońska. Złamany niepowodzeniami † M. IV pozostawiając po sobie pamięć uczonego (komentarze do ksiąg Przypow.), protektora sztuki (odnowił Lateran i baz. Maryi Wiekszej) i nauki (uniwer. w Montpellier, Gratzu i Lizbonie), świętobliwego męża i polityka wytrawnego. (Ob. Pothast, *R. R. P.* II p. 1826 1915, 2133; Hefele, § 680; Hieronimi Rubei, *Vita Nicolai IV Papae.* ed. Ant. Fel. Mattei, Pisis 1771; Wadding, *Annales Ord. Minor.*, II t., Append).

Ks. M. N.

Mikołaj V pż (6, 3, 1447—24, 3, 1455). Tomasz Parantucelli z Sarzano syn lekarza Bartłomieja i Andreoli z Calendrinich. Odumarły wcześnie przez ojca a tyranizowany przez ojczyma od 12 roku życia sam sobie wszystko zawdzięcza. Niepowodzenia i bieda wzbogacają jego charakter nieugiętością w przedsięwziętych zamiarach. Zdolny i wytrwały umiał zdobyć swą pracą wyższą naukę. Jako dr. teologii Bolońskiego uniwersytetu zostaje przez kard. bpa Bolon. Mikołaja Albergati wyświęcony na księdza. Zostając przy boku swego bpa stał się wkrótce prawą jego ręką, a po tegoż † następcą (1445). Był to czas walki tak zwanych idei soborowych. Sobor Bazylejski (ob.) usiłował zmniejszyć powagę pap. Antyp. Feliks V (ob.) stojąc na czele rewolucyi kościelnej był żywym dowodem tego. W Niemczech wytaczano pretensye przeciwko Stolicy Ap. Francya szła śladem innych. Eugeniusz IV musiał usunąć się na jakiś czas z Rzymu przed rewolucyą. To wszystko uspokoić było celem Stolicy św. Tomasz z Sarzana pojechał z kard. Carvajalem (ob.) by pozyskać Niemcy, co przy pomocy Eneasza Picolomini (ob. Pius II) napoły dokonał. Po † Eugeniusza IV został bp Boloński wybrany na burzliwem konklawe papieżem. Dobroć, miłość pokoju i słodycz cechowały postępowanie nowego papieża, skądinąd gwałtownego. „Przywrócić spokój i podczas swego pantyfikatu nie używać innej broni, jak tej, którą Chrystus zostawił—krzyża“ było jego marzeniem.

Osobiście lubiany przez króla niemieckiego Fryderyka III wysłał do niego M. V Carvajala w poselstwie na zjazd do Aszafenburgu, by unormować stosunki. Dzięki pełnomocnikom Fryd. III Eneaszowi Picolomini i Hartunga z Capell zawarty został konkordat początkowo

w Aszafenburgu, a wykończony w Wiedniu (1447), mocą którego pż uzyskał niektóre prawa utracone w „książęcych konkordatach“ i przygotowany został grunt do usunięcia schyzmy w Kle zachodnim. (Koch, *Sanctio Pragmatica Germanor.*, Argentor 1789; Pückert, *Die kurfürstliche Neutralität während des Baselers Konzils*, Lpzg. 1858; Gebhardt, *Die Gravamina der deutschen Nation* gegen den römischen Hof, 2 Aufl., Breslau 1895; Horix, *Concordata nationis Germanicae integra*, Francof. 1771/9, 1–3). Fryderyk III usunął buntowniczy sobór — parlament z Bazylei. Feliks V ze swymi przyniósł się do Lozanny. Bunt topniał. Król fran. Karol VII ujęty przez pża podjął się pośrednictwa. Feliks V zrzekł się „tyary“ a jego poplecznicy wybrali „Tomasza z Sarzano, nazywanego Mikołajem V“. Pokój i zgoda zajaśniały nad Kłem. Feliks V został kard. bpem. Sabiny, by służyć na prawej drodze Kłowi. M. V ogłosił jubileusz na znak zgody (1450) a dobre stosunki z Fryderykiem III zapieczętował koronacyą tegoż i jego narzeczonej Eleonory Portugalskiej na cesarza (19 marca 1452).

Trudniej poszło M. V z zażegnaniem nieporozumień pomiędzy ces. i stanami austryackimi za opiekę nad wnukiem ces. Zygmunta arks. Władysławem. Dobre stosunki z Niemcami zachwiały się. Tak samo nie nie osiągnął pż w ratowaniu upadającego Konstantynopola. Grecy, jak zwykle, uznający unię, gdy ich polityczna samodzielność zagrożoną bywała, i tym razem zapragnęli zbliżenia, choć (1450) zerwali niedawno zadzierzgnięty węzeł na soborze Florenckim (ob.) (Raynald, ad a. 1451 n. 1 i 2). Pod grozą najazdu Mahometa II podpisali unię Grecy w Konstant. w kle św. Zofii (12 grud. 1452 r.) spodziewają się pomocy z Zachodu. Nie wypełnili jednak zobowiązań, bo unię uznawano tylko na papierze; a i Zachód ostygł, widząc przewrotność i ospałość Byzancyum. Pż wysłał 20—30 okrętów, pod wodzą kard. Jana arbpa Raguzy, nawoływał do krucyaty, zagrzewał samychże Greków – napróżno. Padł Konstantynopol (1454 roku). Mimo ofiarność M. V, mimo nawoływania misyjnych kaznodziejów (Jan Kapistran, ob.) – Europa się nie ruszyła z pomocą. Umarł też i wielki pż, uspokoiciel zachodniego Kła, mecenas sztuki (odnowił Watykan, Panteon i kł św. Piotra—kaplica Mikołaja V) rozpoczął okres papieży z czasu odrodzenia, założył bibliotekę watyk., zebrawszy przedtem około 5000 cennych manuskryptów—codices. (Monogr. de Rossi'ego, Romae, 1886; Ehrle'go, Romae, 1890). Nie popierając nepotyzmu, wywyższał ludzi nauki i pracy; dla siebie oszczędny—innym chętnie pomocy udzielał. „Dał Rzymowi czasy złote“ i zasłużył na to, by go w rzędzie największych papieży postawić.

(Por. Christophe. *Hist. de la papauté pendant le XV s.* Paris 1863, I, 361 sqq.; Serapeum IV, 273, 289, 386, (1843) XV. 60 (1854), XXIV, 81, (1863); Dominicus Georgius, *Vita Nicolai V ad fidem etc.* Romae 1742; Muratori, *Scr pt. rerum ital.* t. III, p. II, 908 sqq.; por. też art. w E. K. XIV, 320 i nst.).

Ks. M. N.

Mikołaj V antypapież 12. (5 1328 — paźd. 1330) franciszkanin Piotr Rainallucio de Corbaria (dyec. Rieti), kreatura niechętnego pap. Janowi XXII, Ludwika Bawarskiego i jego przybocznych teologów z buntowniczych szeregów franciszkańskich (ob.). Po zajęciu przez Ludwika Rzymu odbyła się komedya elekcyi i wspólnej koronacyi: antypapieża i wyklętego cesarza. Piotr Rainallucio mimo przyjaźń cesarską i jego pieniądze, mimo wyklinanie kilkakrotne, jakiem obdarzał prawego pża, niedługo panował. Musiał uciekać z Rzymu za ustępującemi wojskami Ludwika. Kołatał się jakiś czas w Viterbo, potem w Pizie, skąd rzucił klątwę na pża, ale bez echa skutecznego. Wreszcie łaską bożą tknięty, przez swoich opuszczony, napisał list do pża. Ten przyjął pokutnika w Avinionie, zdjął powróz pokutny z szyi Piotra, rozgrzeszył go, i uwolnił od cenzur. Tak się skończyło „panowanie“ antypża, który zamieszkał w zamku pskim i w zamknięciu pokutował za winy. (Por. art. E. K. 14, 325; Christophe, *Hist. de la papaute pendant le XIV siècle*, Paris 1855, I, 367—384).

Ks. M. N.

Mikołaj z Poznania ks. pierwszy dyrygent kolegium Rorantystów (ob.) przy kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, od r. 1543. W archiwum wawel-

skiem przechowuje się pergaminowy *Kancyonał* własną jego ręką pisany. (Por. Surzyński ks., *Muzyka śrd. w Polsce*. Kraków, 8-a, str. 14, 41).

Mikołaj z Radomia jeden z najstarszych teoretyków muzycznych w Polsce. Żył w XV w. Jedno z głównych dzieł jego w manuskrypcie przechowuje się w Bibliotece Świdzińskich w Warszawie. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w Polsce*. Kraków 8-a, s. 5, 41).

Mikołaj ze Strasburga ob. Kemp Mikołaj.

Mikołaj z Tolentynu św. augustyanin, ur. ok. r. 1246 w Saint-Angelo z ubogich lecz pobożnych rodziców. Zamiłowanie modlitwy, umartwienia i miłosierdzie względem ubogich wyróżniały od lat młodzieńczych Mikołaja. Znakomite postępy w naukach były powodem, że go jeszcze przed ukończeniem nauk mianowano kanonikiem kościoła N. Zbawiciela w Tolentino. Wzdychał młodzieniec do chwili, w której miał otrzymać święcenia kapłańskie, gdy przypadkiem usłyszane z ust jednego augustyanina kazanie o próżności świata zupełny przewrót uczyniło w planach Mikołaja. Wstępuje naprzód do Augustyanów i składa śluby jeszcze przed ukończeniem 18 lat życia. Jako zakonnik przymnożył M. umartwień. Wysyłany do różnych klasztorów wyśw. został w Cingoli. Odtąd gorliwość i zapał do służby bożej był tak wielki, że przy Najśw. Ofierze łzami się zalewał; miał dziwną moc kruszenia serc grzeszników; czas zbywający od zajęć spędzał na modlitwie. Ubogacony od Boga darem cudów i innych łask nadzwyczajnych † dn. 10 wrześ. 1308 r.; pochowany w kaplicy, w której zwykle mszę św. odprawiał. Cuda zdziałane przy grobie Św. spowodowały jego kanonizacyę w r. 1446 przez Eugenjusza IV pża. Święto 10 września. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 559 i nast.).

X. J. N.

Mikołaj de Tudeschis bened. arbp Palerma, słynny kanonista, ur. w Catanea 1386 r. Ok. r. 1400 wstąpił do Benedyktynów, uczył w Siennie i Parmie (1425 r.). i spełniwszy wiele urzędów w zakonie 1434 r. został arbpem Palerma. Obecny na soborze w Bazylei stanął po stronie antypża Feliksa V i otrzymał od niego kapelusz krdlski. † prawd. 1455 r. według innych 1453 r. W licznych pismach zajmuje się wyjaśnieniem oficyalnych trzech zbiorów Dekretów. Oprócz tego napisał *Consilia, Quaestiones, Flores, utriusque juris.* W „Tractatus de concilio Basileensi“ (ed Venet. 1479), broni tezy o wyższości soboru nad pża, wszakże powstawał pko destytucyi Eugeniusza, jako heretyka. Współczesni zwali go lucerna juris. Dzieła Ma były kilkakrotnie drukowane (m. i. Venet. 1617, w 9 tom.). (Por. v. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. d. Litter. d. canon. Rechtes.* II, Stuttgart 1877, str. 312 i nst.)

Mikołaj syn Wiganda ks. z XV w. nazywany też Isnerem Janem (ob.) napisał oprócz innych *Kazania niedzielne* (po niemiec.), ogłosił po łacinie *Postille sermonum ad populum* albo *Sermones de tempore* (Mns. w Bibl. Jagiel. 1488 i 1491); nadto *Sermo de Pacificatione Mariae* (tże Mnsk. 431) oraz *Postilla super evangelia de Sanctis etc.* z glossami polskiemi (Mnsk. w lwowsk. bibl. Ossolińskich n. 1629), jest to kompilacya z dawnych i nowszych kaznodziejów. (Por. Pelczar, *Zarys dz. kazn.* Kraków 1896, 8-a, II, s. 58 i nst.).

Mikołajewski Daniel, superintendent zborów kalwińskich w Wielkopolsce. ur. 1560 r. Prowadził polemikę z Jezuitami, był wybrany do skrócenia Bibli brzeskiej, która została wydrukowana w Gdańsku 1632 r. pod nazwą Paliarowskiej znana. Umarł w Dembnicy, 1633 r. Po nadto wydał: *Dysputacya wileńska*, którą miał ks. M. Śmiglecki S J. z D. Mikołajewskim 2 czerwca 1599 r., Toruń 1599 r.; *O Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej*, Kraków 1590 r.; *Syncrisis* albo zniesienie nauki kła rzymskiego z ewangelicką, Gdańsk, 1609; *Sermon pogrzebny* nad ciałem Mikołaja Latalskiego, ib. 1633 r.

Mikoni Antoni T. J. ur. w Małopolsce w r. 1684, poświęcił się życiu zakonnemu u Jezuitów w 1705, następnie nauczał gramatyki, retoryki, filozofii i teologii moralnej, był rektorem w Stanisławowie, gdzie † w r. 1744. Wydał: *Myśli wyborne Prz. Xiędza Boileau....* w różnych materyach do poprawy ludz-

kich obyczajów i kazań służące... Lwów 1729, 8-a; Warszawa 1787, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1081 i nst).

Mikrolog, Micrologus de ecclesiasticis observationibus, zowie się niewielka książeczka o obrzędach Mszy św. i innych. Pierwszy Cochlaeus ogłosił z niej 22 rozdziały w „Speculum“ Colon. 1549 st. 196; to sam uczynił Cassander w Opp. Colon. 1561, str. 135. Całe dzieło składa się z 62 rozdziałów; pierwszy raz je wydał wszystkie Jan Pameliusz w Antwerpii 1560 r., potem Hittorpius p. t. *De divinis catholicae ecclesiae officiis* ac ministeriis varii vetustorum aliquot ecclesiae Patrum ac Scriptorum libri, Colon. 1568; Romae 1591; Paris. 1610; stąd oddzielnie został odbity *Micrologus*, Venet. 1572, przedrukowany we wszystkich „Bibliotheca Patrum“ i u Migne'a, *Patrol. lat.* t. 151. Autor M-a niewiadomy; na rękopismach niektórych ma imię Jana z Chartres, na innych Rabana Maura, Jana bpa, Bernolda i t. d. Autor żył w drugiej połowie XI w. i pisał wkrótce po smierci Grzegorza VII pża.

Mikucki Antoni, statysta pijar żył od 1749 r. do 1811 r., wydał: *Mowy* o kształcie i własnościach różnych krajowych rządów, Wilno 1774 r.; *Krótkie zebranie geografii* naturalnej, politycznej i historycznej, tamże 1776; *Nieszczęśliwość troskliwych zawsze* sceniczym sposobem wyrażona, tże 1777 r.

Milan Jan T. J., ur. w Hirschbergu (Szląsk) w r. 1662, przyjęty do Towarzystwa w 1677, był profesorem humaniorów, matematyki i hebrajskiego, następnie przez lat 33 misyonarzem na Węgrzech i w Rosyi. Powróciwszy na Szląsk pracował nad nawróceniem zwolenników Schwenkfelda w Harpersdorfie i miał dysputy z Walentym Löscherem superintendentem w Dreznie. † w r. 1738 w Mariaschein. W czasie pobytu w Rosyi przybrał nazwisko Franciscus Aemiliani. Napisał: *Quinque demonstrationes* ex principiis a quolibet Christiano admissis etc. Nissae 1720 (po niemiecku w sprawie Schwenkfelda); *Examinator methodi jesuiticae* convert. Schwenckfeldianos etc. Pragae 1721, 8-o; *Verum Dei verbum* soli Romanae Ecclesiae primum etc. Wratislaviae 1727, 4-o; *Lang geborgt ist nicht geschenkt etc.* Augsburg 1736, 8-o, i inne w rękop. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V., k. 1089 –91).

Milante Pius Tomasz, dominik. teolog neapolitański i bp Castelmare, uczył dłuższy czas teologii św. Tomasza w uniwers. neapolitańskim, i zyskał sobie takie zaufanie króla i arbpa Spinelli'ego, że 9 maja 1743 r. został bpem Castelmare i na tem stanowisku † 9 kwiet. 1749. Jego głównem dziełem jest *Exercitationes dogmatico morales in propositiones proscriptos ab Alexandre VII, Innocentio XI et Alexandro VIII*, 3 vol., Neopoli 1737 r. Dopełnił nowego, z powodu krytycznych uwag wielce cenionego wydania *Bibliotheca sancta p. Sixtus Senensis*, 2 vol. Neapoli 1742 r. a także *Vindiciae regularium etc. Orazioni* i in. (Por. Hurter, *Nomenclator*, II str. 1294).

Milczanowski Jan ks., współczesny, profesor dyecez. zakładu teologicznego ob. łac. w Przemyślu, napisał: *Leon XIII*, krótki życiorys z powodu 50 letn. rocz. jego bpstwa. Przemyśl 1893, 16-a; *Dzieje apostolskie*. Tże 1894, 8-a, i inne.

Milczański klasztor bazyliański. Milcza, mała, w gubernii wołyńskiej w powiecie dubieńskim, gdzie monaster już istniał w XVI w., a następnie otrzymał fundusz od Bożeńców Jełowickich, do których miejscowość ta należała. Dymitr Jełowicki, poseł na sejm 1569 r., pisał się panem na Milczy, a po nim Mikołaj, syn Antoniego, z linii kamienicko-milczańskiej, żonaty z Aleksandrą Czartoryską, posiadał też ten majątek. Oni to byli kolatorami miejscowej cerkwi, p. w. Narodzenia N. M. P. i nadali monasterowi uposażenie. Marcin, nazywany też Markianem około r. 1651 też był kolatorem tej cerkwi razem ze swoim bratem Mikołajem; syn tego ostatniego, Konstanty-Wojciech, podobno był już katolikiem i bardzo być może, że natenczas albo prędko potem zawitała tutaj Unia. W drugiej połowie XVIII stulecia, około 1777 roku utrzymywano tutaj kurs filozofii i mieszkało 5 zakonników, a w 1804 r. —5 kapłanów i dwu kleryków. W cztery lata potem Joachim Wyszatycki superyorował tutaj. Milcza należała do Bazylianów, mających parafię, składają-

cą się z 367 osób: 189 mężczyzn i 178 kobiet; oprócz unitów niebyło innego wyznania. W r. 1783 opłacał ten klasztor hiberny złp. 155; w 1771 r. umarł tutaj protoarchimandryta O. Hipacy Biliński. Jednym z ostatnich superyorów tego klasztoru był O. Tadeusz Lewiński (ur. 1756 r., rodem z Rusi Czerwonej), który wytrwał w Unii do końca, czego o Wyszatyckim (też z Rusi Czerwonej ur. 1760 r.) nie można powiedzieć, bo go, ostatecznie, Siemaszko sobie skaptował. W r. 1833 Siemaszko uśmiercił ten klasztor, mający wtedy kapitał na 7,000 rs., zapewne też jakąś ziemską posiadłość o czem przy tej okazyi nie ma wzmianki. (Por. *Złota Księga Szlachty Polskiej* t. XV p. 218 et sqq.; D. Tolstoy, *le Catholicisme romain en Russie*, Paris 1863, Guepin, *S. Josaphat* Paris 1874; Zvêrinskij, *Materjał o monastyrach* Peterburg 1789, t. I-I Nr 1987; *Wiadomość o parafiach unickich* i szkółkach z 1808 r. oginął, manuskrypt, w Muzeum XX. Czartoryskich; *Eparchialne woł. wiadomości* z 1867, № 6).

J. M. G.

Milde Wincenty Edward arbp. Wiednia, znany jako pedagog, ur. 11 maja 1777 r. w Brünn, gdzie skończył seminaryum. Wyświęciwszy się 1800 r. wnet objął obowiązki katechety w gimnazyum św. Anny w Wiedniu, gdzie tak się odznaczył że ces. Franciszek dał mu katedrę nauki wychowania na uniwers. wiedeńskim. W roku. 1811 napisał dzieło *Lehrbuch d. allg. Erziehungskunde.* Wkrótce dla słabości zdrowia musiał katedrę opuścić i został proboszczem w Wolfpassing w dolnej Austryi. Drugi tom wymienionego dzieła (1813) dedykował ces. Franciszkowi. W r. 1821 został bpem w Lutomierzycach a w r. 1831 arbpem wiedeńskim † 1853. Oszczędny, zostawił piękne fundacye pedagogiczne dla kapłanów świeckich. W wychowaniu M. szedł torami nowszej pedagogiki i opierał się na antropologii. Wykreśla on zasady zarówno duchowego, jak i fizycznego wychowania. Był mistrzem w katechetyce. (Por. I. A. Ginzel *Reliquien (Hirtenschreiben, Predigten. Instruktionen u. Testament) v. W. E. Milde.. nebst e. Abrisse s. Lebens,* Prag. 1853).

Milet—miasto Joańskie w Karyi w Azyi Mniejszej nad zatoką Latmicus położone, metropolia wielu nadmorskich miast (Plin. *Hist. nat.* V, 29). Już w starożytności wsławił sie Milet handlem, co zawdzięczał wygodnemu swemu położeniu miał cztery porty. Wsławił się też tem, że był ojczyzną Thalesa, Anaksimandra i Anaksimenesa. W Milecie przez jakiś czas przebywał św. Paweł podczas trzeciej swej podróży i miał tam pożegnalne kazanie (Act. Ap. XX, 15—38). O Milecie też jest wzmianka w II Tim. IV, 20 „Trofima zaś chorego pozostawiłem w Milecie". W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Milet był stolicą biskupią. Tam zasiadał św. Cezaryusz, umęczony za cesarza Decyusza (249—251); z biskupami Miletu spotykamy się na soborach nicejskim I (325 r.), konstantynopolitańskim III, nicejskim II (787) i Focyuszowym (879). Z czasem Milet uległ zupełnemu zniszczeniu. Dziś w tem miejscu jest nędzna mieścina Paladżach. (W. M. Ramsay, *Historical Geography of Asia Minor*, London, 1890, p. 428; O Rayet, *Milet et le golfe Latmique*, Paris, 1877; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, 1085—89).

X. R. J.

Miletopolis - miasto handlowe, założone w 655 roku przed Chr. przy ujściu Dniepru. Za czasów chrześcijańskich było stolicą biskupią należącą do prowincyi Helespontu; w III w. zostało zburzone przez Gotów.

Miletus Wit, wychowaniec Collegium Germanicum w Rzymie, kanonik kapituły wrocławskiej i w końcu przełożony klasztoru św. Maurycego w Moguncyi. Napisał przeciwko protestantom *Liber de sacramentis*, mille sexcenti errores, vaniloquia et cavilationes eorum, qui hoc tempore ab Ecclesia secesserunt catholica cum brevi corundem confutatione, Moguntiae 1593, in 4-o.

Milewitańskie synody ob. Afrykańskie synody.

Milewski zw. także Mielicki Rotundus albo Milesius, żył w XVI w. był sekretarzem króla Zygmunta Augusta, biegły prawnik. Na sejmie w r. 1569 dopełniał wraz z bpem Waleryanem Protasowiczem korekty Statutu Litewskiego. † ok. r. 1595. Napisał m. i. *Epistola ad D. Georgium Radzivil-*

lum... qua cuidam anonymo haeresim persuadente respondit. Vilnae 1581; *De dignitate ordinis ecclesiastici Regni Poloniae*. Crac viae 1582. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 19 1, t. X, 188).

Milhaud G., filozof franc. współczesny, napisał: *Essai sur les conditions* et les limites de la certitude logique; *Le Rationnel*. 1898; *Les Philosophes géomètres* de la Grèce. Platon et ses prédécesseurs. Paris 1900; *Le Positivisme et le progrès de l'esprit*. Etude critique sur A. Comte. 1903.

Milic Jan, kaznodzieja reformacyjny z czasów przedhusyckich w Czechach. Ur. w Kromieryżu na Morawach, gdzie też 1350 r. otrzymał kanonikat. R. 1358—1362 dostaje się do kancelaryi ces. Karola IV. W r. 1363 otrzymuje kanonikat przy katedrze św. Wita w Pradze, lecz już t. r. składa wszystkie godności i urzędy i oddaje się surowemu życiu oraz zawodowi kaznodziejskiemu w Pradze i okolicy. Kazania jego gromadziły tłumy, które porywał płomiennem słowem. Widząc wiele zepsucia wśród dworu, kleru i wielkich tego świata, zaczął głosić, że antychryst już się narodził i kombinując Mat. 24, 25 i Daniela 12, 11 - 12 zapowiadał koniec świata na r. 1365/7. W zapale posunął się aż tak daleko, że raz wskazując palcem na ces. Karola IV nazwał go antychrystem. Jakkolwiek kazania jego nie pozostały bez wpływu, jednakże nie osiągając takich owoców, jakich się spodziewał, postanowił udać się do Rzymu i tam przed pżem rozwinąć swoje teorye. Ponieważ chciał kazać przed uzyskaniem pozwolenia, został osadzony w więzieniu i oddany inkwizycyi. Pż Urban V po powrocie z Awinionu uwolnił go i pozwolił wrócić do Pragi. W Rzymie napisał *Libellus de Antichristo* (wyd. p. Mencika 1890 r. w Pradze). Tu przybywszy założył „Nową Jerozolimę“, przytułek dla pokutnic i dom dla młodych kapłanów, których począł gromadzić koło siebie. W ciągu dwóch lat nawrócił przeszło 3000 upadłych dziewcząt. W założonej kaplicy codziennie kazano często po 5 razy, przyczem zachęcano do częstej Komunii św. Powodzenie M-a i jego towarzyszy obudziło zazdrość wśród miejscowych Franciszkanów, do których przyłączyli się i proboszczowie pragscy. Złożono tedy arbpwi pragskiemu pismo żądające ukarania M. i przedstawiające 42 ciężkich pko niemu zarzutów. Oskarżenia te przesłano pżowi. Grzegorz XI bullą z 13 stycznia 1374 roku kazał przeprowadzić inkwizytorowi śledztwo. M udał się do Awinionu gdzie osłonił go dawny protektor krdł z Albano. Pozwolono mu 15 maja wygłosić kazanie przed krdłami, lecz w dniu św. Piotra 1374 r. M. życie zakończył.

Niewątpliwie M. był duszą czystą, lecz dotkniętą przesadnym mistycyzmem i rygoryzmem. Od zasad Kła nie odstąpił ale niepohamowany w zapale nie baczył na niebezpieczeństwa, które wywoływał. Jakkolwiek niedowiedziono mu żadnych z zarzuconych zbrodni i wykroczeń arcybiskup pragski w obawie zgorszenia zabronił mu głoszenia kazań bez upoważnienia władzy duchownej. Powoli dzieło M-a, „Nowa Jerozolima“, zaczęła się chylić do upadku. Założona w 17 lat później kaplica betleemska mogła poczęści przypominać Jerozolimę, nie miała jednak z nią nic wspólnego, tak jak nic wspólnego nie było między M-em a Husem. Oprócz wspomnianego „Libellus“ napisał M. postylle „De gratia Dei“ i „Abertivus“, które znajdują się w rękopiśmie. Postylla o uciśnieniu Kła, wydrukowana po czesku, dostała się na indeks. (Por. Emler, *Fontes rer. Bohem* Pragae 1874; Palacky, *Vorläufer d. Hussitismus*, Prag 1869; Tomek, *Dejepis Prahy*, Praga 1897).

(*Ch.*)

Milites Poenitentiae ob. Pokutnicze Zakony i Kanonicy Regularni od Pokuty.

Mill James historyk, ekonomista i filozof angielski, ur. w r. 1773, był czas jakiś ministrem w kle Szkockim, w końcu jednak wyrzekł się wszelkiej religii i w podobnych zasadach wychował syna swego Stuarta (ob.) Za swoje znakomite dzieło *Histoire des Indes* w r. 1817 został dopuszczony do administracyi towarzystwa wschodnio-indyjskiego. Wraz z Benthamem swoim przyjacielem założył czasopismo „Revue de Westminster“. Napisał m. i. *Analysis of the phenomena* of human mind 1829; 1878, 2 tomy; *Elements of political economy*. 1821; 1846. M. † w r. 1836.

Mill Jan Stuart, syn Jamesa, filozof i

ekonomista, ur. 20 maja 1806 r. w Londynie. Od wczesnego wieku kształcony przez swego ojca, już w 12 roku życia odczytywał klasyków starożytnych, uległ silnemu wpływowi etyki Benthama i w 17 roku życia założył" Stowarzyszenie utylitarne młodzieży" celem opracowywania w odczytach zasady użyteczności; zaprzyjaźniony z Austinem, studyował z nim prawoznawstwo; w r. 1823 został sekretarzem w „India House" pod zwierzchnictwem ojca swego, a w 1856 r. mianowany tamże zwierzchnikiem „Examiners Office"; 1866 — 1868 był członkiem izby wyższej parlamentu, gdzie podnosił kwestyę emancypacyi kobiet. Korespondował z A. Comt'em, którego uwielbiał i w części podzielał zasady; był także w stosunkach z Tainem. Umarł w Awinionie 8 maja 1873 r. M. jako filozof w pierwszem swem dziele wydanem p. t. *A system of logic*, Ratiocinative and Inductive, being a connected View of the Principles and the Methods of Scientific Investigativn, 1843, 2 t. wyd. 9-e, 1875, przedstawia pozytywistyczną teoryę poznania, opartą na doświadczeniu asocyacyi. Pewniki logiczne są tylko skojarzeniami doświadcz-ń i takiemi są prawa naukowe; tego dowodzi w *Examination of Sir Hamilton's Ppilosophy*, wyd. 6-e, 1848 gdzie dowodzi że istnienie przedmiotów zewnętrznych, jako też jaźni opiera się na doświadczeniu i odbiera im charakter konieczności i pewności. Z logiki M. wyprowadza metodologię matematyki, nauk przyrodniczych i humanistycznych oraz umiejętności praktycznych.

Istnieją trzy nauki humanistyczne: psychologia, etologia (nauka o charakterze) i socyologia, oraz trzy umiejętności życiowe: moralność, polityka, estetyka opierająca się na zasadzie szczęścia powszechnego. Tę zasadę urabia w pracy *Utilitarianism*, 1863, przekład polski *O zasadzie użyteczności*, Warszawa 1873. W wydanych po śmierci jego *Essays on Religion*, 1879, wyd. 3-e, 1885 M. przyznaje, że wiara w bóstwo umoralniła ludzkość, ale że bóstwo jest niewszechwładne, i że człowiek powinien uważać się za współpracownika Boga w pokonywaniu trudności, wstrzymujących wyższy rozwój życia. Uważając, że istota religii polega na skierowaniu uczuć i pożądań ku najwyższemu ideałowi, M. rozwija religijność humanistyczną i zbliża się do Comte'a. Drobne prace zebrał w 4 ch tomach p. t. *Dissertations and Discussions*, 1859 — 1874. M. jako ekonomista i socyolog pisywał w „Westminster Review" i w książce „Essays on some unsettlend Question in Pol. Econ.", Poznanie prac Saint-Simonistów zachwiało jego przekonanie o wartości ustroju społecznego, opartego na współzawodnictwie wolnem i własności prywatnej. W 1848 r. ogłosił słynne „Zasady ekon. politycznej, w niezliczonych wydaniach i przekładach rozpowszechnione. W tem dziele Mil Jan Stuart jest eklektykiem i popularyzatorem. Wpływ Comte'a i socyalistów francuskich znalazł swój wyraz w Ekon. politycznej, która jest zbudowana w zasadzie na gruncie poglądów Ricarda. M. ogłosił wiele prac publicystycznych: *On liberty*, 1859; *Considerations on Representative Governement*, 1861; *The Subjection of Women*, 1869; *Thougtts on parlamentary Reform*. 1854; *England and Ireland*, 1868; *On the Irisch Land Question*, 1870. (Por. Gruber, *Le Positivisme*, p. 240; E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris 1896, t. III, n. 827; Bain, *I. St. M., A criticism witch personal recollections*, 1882; W. L. Courtney, *Metaphysics of I. St. M.*, 1879 i *Life of I. St. M.* 1889; T. H. i M. Green, *The logic of I. St. M.*; Green's Works. II, 195; C. Douglas, *I St. M.*, 1895; Leslie Stephens, *The English Utilitarians*, 1901, t. III; L. Lévy-Bruhl, *Comte et Mill d'après leur correspondence* w „*Rev.-Phil.*" 1898 i 1899).

X. S. G.

Millauer Maksymilian, cysters, historyk czeski, ur. w r. 1784 w Czeskich Budiejowicach, ukończył gimnazyum i kursa filozoficzne w Pradze, w 1892 r. wstąpił do Cystersów w Wyższym Brodzie (Hohenfurth), gdzie był czas jakiś lektorem różnych przedmiotów, doradcą opata, oraz bibliotekarzem i archiwistą. W 1815 r. otrzymał w Pradze katedrę teol. paster., w 1817 został historyografem fakultetu teologicz., od r. 1822 — 29 był dyrektorem akademii, w 1834 rektorem, w 1839 radcą cesarskim. † w r. 1840. Z ogromnej liczby dzieł (123 wydane, 44 w rękop.) ważniejsze tylko wy-

mieniamy: *Der Ursprung des Cisterzienser Stiftes Hohenfurth.* Prag. 1814, 8-o; *Der Deutsche Ritterorden in Böhmen.* Tże 1832, zesz. 2; *Die Kirche zu Bohnitz etc.* Tże 1830; *Series rectorum univers. prag.* etc. Tże 1834 i inne. Nadto przełożył na język łac. dzieło Reichenbergera, p. t. *Institutio pastoralis.* Viennae 1818 — 19, 2 t. (Por. Herder, *Nomencl. lit.* 1893, t. III, k. 847 i nst.; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. X, s. 191).

X. J. N.

Millenaryści ob. Chiliaści.

Miller Franciszek T. J., pisarz ascetyczny współczesny, ur. w r. 1839 w Langenslingen, wydaje mnóstwo ascetycznych dzieł znanych i cenionych autorów w przeróbce lub w poprawionych edycyach np, Valuy, *Der Priester in der Einsamkeit* der hl. Exerzitien 1894; Nakatenus, *Der himml. Palmgarten,* 1900, 36-e wydanie; Doss, *Standeswahl.* 1899, wyd. 4-e; Gallifet, *Wert u. Übung der Andacht zur allersel. Jungfrau.* 1904; Diel, *Das Eine Notwendige.* 1909, wyd. 11-te i w. i.

Miller Konrad ks. dr. nauk naturalnych, profesor w Stutgardzie, współczesny, ur. w r. 1844 w Ravensburgu, napisał: *Die röm. Begräbnisstätten* in Würtemb. 1884; *Reste aus röm. Zeit.* in Oberschwaben 1889; *Die röm. Kastelle* in Würtemberg. 1893; *Mappae mundi* in ältesten Weltkarten. 1895 — 99, 6 zesz.; *Monialium Ebstorfensium mappa mundi.* 1896; *Die Ebstorfkarte.* 1909; *Die Herefordkarte.* 1903, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit. Kal.* 1910, s. 287).

Millet Jakób T. J., ur. w r. 1797, † w 1873, zostawił *Petits Traités de la Réligion.* Paris 1852, 1853, 1858; *De la revolte contre l'autorité divine.* 1856; *Introduction à l'Etude de la Religion,* de son histoire. de ses dogmes, de ses institutions. Paris 1858, 12-o.

Million Ferdynand misyonarz ś. Franciszka Salezego w Annecy, współczesny, zebrał i wydał: Tissot, *Discours choisies et entretiens.* 8-o, t. 3; Tegoż, *Discours et notes de Retraites* ecclesiastiques. 8 o; *Ecrin Salésien* des jeunes mères. 32-o; *Vademecum de la jeune fille chrétienne.* 32-o.

Millot ks. współczesny wikaryusz kła św. Paterna w Orleanie, wydał pożyteczne zbiory przykładów do wykładu katechizmu: *Trésor d'Histoire pour le Catéch. de I Comm.* Paris 1902, 8-o; Trésor d'Histoires *pour retraites de I Comm* 12-o; Toż samo... *pour jeunes gens* et d'hommes etc. T-e 12-o; Toż samo.... *pour l'explication de la doctrine chrét.* suivant l'ordre du Cat. du conc. de Trente. Tże 2 t., 12-o; *Ce qu'il y a dans une Hostie.* 32-o; *La Première Absolution.* 32-o; *Le grand devoir de la priere* enseigné aux enfauts. 32-o; *Voici votre mere.* Entretiens sur la Tr. S. Vierge. 32-o; *Laissez venir à moi les petits enfants.* 32-o; *Suis-je appelée à la vie religieuse?* 12-o; *Examen de conscience* à l'usage des enfants. 32-o; *Serai-je pretre.* Instructions sur la vocation sacerdotale. 32-o.

Milner Jan ks. uczony i bardzo zasłużony mąż dla Kła kat. w Anglii, ur. w r. 1752 w Londynie, studya teologiczne ukończył w Douais; powróciwszy do ojczyzny poświęcił się sprawie Kła, którego praw bronił czynem i piórem. Mianowany w r. 1803 r. wikaryuszem aplskim na Midland rządził powierzoną sobie owczarnią z gorliwością, równocześnie jako delegat bpów Irlandyi bronił w Londynie swobody Kła. Wyczerpany pracą prosił o koadyutora, którego w r. 1825 wyświęcił na bpa i † wkrótce potem, bo w r. 1826. Napisał mnóstwo dzieł polemicznych, walczył z Karolem Butlerem, na którego zarzuty odpowiedział w dziele *Supplementary Memoirs of English Catholics.* London 1820; napisał dziełko *De antiquitatibus Hiberniae;* nadto *The History Civil and Ecclesiastical* and Survay of the antiquities of Wincester. 1798; *Lettres to a prebendary.* 1800, 4-o; *The Case of conscience solved etc.* 1802, 8-o; *Inquiry into certain opinions* concerning the catholic inhabitants and the antiquities of Ireland. 1808, 8-o i w in. Dzieła polemiczne M-a wiele pożytku przyniosły sprawie katolickiej, ale ciężkim stylem są pisane. (Por. Hurter, *Nomenc. lit.* 1893, t. III, 850; Stang, *Hist. eccles.* 1879, s. 201).

X. J. N.

Miltiades, apologetyczny pisarz klny

II w., bronił Chijan pko poganom, Żydom i Montanistom. Szereg wiadomości o nim posiadamy z dawnych pisarzy klnych, również jak i o jego pismach, zebranych w X. de Otto, *Corpus apologeticus christianorum saeculi secundi*, IX, Jenae 1872, str. 364—373.

Miltiades św. pż ob. Melchiades św.

Miltiz Karol, pochodził z Saksonii, syn gubernatora w Meissen i Pirnie. Po przyjęciu święceń kapłańskich szybko posuwał się po szczeblach hierarchii klnej, został kanonikiem moguncklm, trydenckim i misnijskim. W r. 1514 został sekretarzem pskim w Rzymie i szambelanem. W r. 1518 wysłał go pż do elektora saskiego Fryderyka, aby wręczył temuż poświęconą różę złotą i załagodził zatarg, jaki powstał z powodu wystąpienia Lutra. Fryderyk przyjął wysłannika pskiego bardzo chłodno. Brak stanowczości w Miltizu, jego powolność rozzuchwaliła Lutra, który przy spotkaniu się z M-em w Altenburgu, całą winę zwalał na pża, arbpa moguncklego i Tetzla. Wreszcie przyrzekł Luter milczeć, jeżeli milczeć będą jego przeciwnicy, odwołania zaś swego wystąpienia wręcz odmówił. Militz nie przedsiębrał żadnych poważniejszych kroków względem Lutra, czekał jego poprawy, natomiast surowo obszedł się z Tetzlem, który wnet umarł r. 1519. Nadzieje Miltiza co do Lutra zawiodły, a całe jego poselstwo w tej sprawie było nietrafne i szkodliwe dla Kła. † Miltiz w r. 1529. (Por. Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, t. XI, str. 15 i nast.).

X. R. J.

Milton Jan, jeden z największych poetów angielskich, ur. się 9 grud. 1608 r. w Londynie. Nauki wyższe pobierał na uniwersytecie w Cambridge, studyował teologię, filozofię, matematykę i literaturę. Stanowi duchownemu poświęcić się nie chciał, chociaż był do tego przeznaczony. Po skończeniu nauk przez lat kilka przebywał w domu rodzicielskim i tu powstały pierwsze jego poematy: *Hymn on the nativity*. 1629; *L'allegro*; *Il Pensiero*. W tym też czasie napisał komedye mięsopustne— *The Arcades* i *Comes* i tren na śmierć przyjaciela *Lycidas*. W 1637—1639 r. odbył podróż po Francyi, Szwajcaryi i Włoszech. Po powrocie z podróży jako zdecydowany republikanin w pismach swych występuje jako zwolennik Cromwella. W pożyciu domowem był charakteru łagodnego, ale w polemice literackiej bardzo gwałtowny. Ta zwrociła nań uwagę ogółu. Napisał rozprawę o wolności druku, p. t. *Areopagitica* i oprócz tego *The tenure of kings and magistrates* (16[illegible]); *Iconoclastes*; *Defensio pro populo anglicano* (1651); *Defensio secunda*; *Defensio pro se*. Najsławniejszy jego utwór to *The Paradise lost* (*Raj utracony*), na polski tłumaczony przez Jana Przybylskiego, Dmochowskiego i innych. W ostatnich latach życia napisał *The Paradise regained* i *Samson Agamity*. Umarł 8 listop. 1674 r. W nagrodę za popieranie polityki Cromwella otrzymał od tegoż godność sekretarza tajnego radcy stanu. Pod koniec życia ociemniał. W swych pismach hołdował zasadom panteistycznym, popełnił wiele błędów heretyckich. Z tego względu *Raj utracony* dekretem z d. 21 stycznia 1732 r. i niektóre inne pisma jego dekretem z d. 22 grudnia 1700 r. dostały się na indeks ksiąg zabronionych. Dopiero pż Leon XIII w ostatnich latach życia zdjął je z indeksu. Najlepsze wydanie wszystkich dzieł Miltona sporządził Milfard w Londynie 1851 r., w 8-u t. *Complete works*. (Por. Masson, *The life of John Milton*, London 1865—1873, 3 t.; Stern, *Milton und seine Zeit*; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. X, p. 586).

X. R. J.

Miluński Maciej T. J., ur. na Mazowszu w r. 1646, uczony mówca i wierszopis, wstąpił do Jezuitów w 1665, był profesorem filozofii, teologii i prawa kan., rektorem w wielu kolegiach, instruktorem 3-go r. powołań i prowincyałem na Litwę. † w r. 1719 w Wilnie. Napisał: *Explanationes juris eccl. can.-mo, ratis* in libr. IV Decret. etc. Vilnae 1705 8-o; *Discursus ascetici* de regia via S. Ignatii etc. Tże 1713, 4-o; *Jus plenum contra dissidentes in religione*. Vilnae 1716. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894; t. V, 1103; Brown, *Biblioteka*, s. 276).

Milwaukee — arcybpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. (archidioec. Milwauchiensis). — Miasto M-e założył Juneau; jest ono głównem m. w stanie Wisconsin, liczy ok. 318 tys. mieszkańców; posiada kilka kłów, szkoły, kolegia, kolegium Marquette'a, prowadzone przez Jezuitów i afiliowane do uniw. kat. w St. Louis; muzea, biblioteki i t. p.—Biskupstwo w M-e powstało w 1843 r. z części dyecezyi Dubuque i Detroit. Do 1850 r. dyecezya M-a była suffraganią arcypa Baltimore, a od r. 1850—arcybpa w St. Louis. Arcybiskupstwo w M-e powstało w 1875 r., poddano mu bpstwa Green Bay, La Crosse, Sault Sainte Marie, Marquette. Archidyecezya Milwaukee obejmuje część stanu Wisconsin; w 1905 r. liczono tu 230 tys. katolików; 333 kły i kaplic; 293 kapłanów świeckich a 67—zakonnych; 5 męskich a 19 żeńskich zgrom. zakonnych. (Por. W. E. I. t. 47—48, str. 133; Werner, *Orbis ter. cath.*, Frib. B. 1890, p. 235; Conrad, *Hist.*, Milw. 1896, 2 t.; *Cath. Dir.*, Milw., 1908, t. I, p. 88—101; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch., 1908, t. II, k. 976).

X. C. S.

Miłkowski Stanisław ks. współcz. ur. 20 paźdz. 1881 r. w Miłkowicach-Stawkach na Podlasiu, w dawnem województwie Drohickiem (m. Drohiczyn). Początkowo kształcił się w Brześciu Litewskim i w gimnazyum w Grodnie, poczem w 1899 r. wstąpił do seminaryum w Wilnie. Jako jeden ze zdolniejszych alumnów został wysłany do Akademii petersburskiej, którą ze stopniem magistra ś. teologii w 1907 r. ukończył. Dla dokończenia studyów teologicznych wyjechał do Fryburga Szwajcarskiego, skąd jednak przez władzę dyec. odwołany, musiał po niedługim czasie wracać. Mianowany wikaryuszem przy kle Wszystkich Świętych w Wilnie, potem mansyonarzem u Św. Jana, wreszcie kapelanem przy Dobroczynności, został ostatnio r. 1910 prof. przy seminaryum dyecezyalnem, gdzie obecnie pracuje wykładając łacinę i prawo kanoniczne. Jeszcze w akademii będąc zajmował się pracą społeczną i w 1906—7 organizował w Grodnie „Towarzystwo etyczno - kulturalno-społeczne", które wkrótce upadło. Po przyjeździe do Wilna stale pracował i pracuje z powodzeniem nad budzeniem uczuć religijnych wśród młodzieży i inteligencyi za pomocą odczytów, pogadanek, konferencyi. W tym też celu w r. 1909 założył i począł wydawać dwutygodnik p. t. *Słowo i czyn*, przeznaczony dla wszystkich ludzi dobrej woli i szukających prawdy. Pismo to w swoim rozwoju miało zarówno zwolenników jak i przeciwników, szczególnie z obozu konserwatywno-katolickiego ze ś. p. kanonikiem Konstantym Majewskim (ob.) na czele. Pismo to później przedzierzgnęło się w miesięcznik poświęcony sprawom odrodzenia duchowego. Oprócz pracy w „Słowie i Czynie", które w przeważnej prawie części składa się z artykułów samego redaktora, napisał jeszcze ks. M ki broszurę *O modernizmie*, Wilno 1911, oraz wydał i przedmową opatrzył *Wyznania św. Augustyna*, Wilno 1912.

Miłkowski Władysław h. Ślepowron.— Ur. 1849 w Czarnej w pow. mińskim na Mazowszu, ukończył wydział histor.-filologiczny w szkole głównej, a następnie w uniwersytecie warszaws. Był współpracownikiem *Przeglądu Katol.*, poczem założył w Krakowie podziśdzień istniejącą Księgarnię katolicką.—Napisał: *Albert Brandenburski pierwszy książe pruski katolikiem*, Warszawa 1870.; *Co nam po zakonach!?!*, Kraków 1872; *Wierzyć czy nie wierzyć*, Kraków 1874. — Przetłumaczył: Haffner'a, *Materyalizm nowoczesny*, Warszawa 1871; Manning'a, *Cezaryzm a Katolicyzm*, Kraków 1874; Ségur'a, *Wiara wobec nauki nowoczesnej*, Kraków 1873; Volder'a, *Co to jest klerykalny, list do pewnego wolnomyśliciela*, Kraków 1872; Laforet'a: *Dzieje filozofii starożytnej* t. I. i 1 zeszyt t. II, Kraków 1873; Stöckl'a, *Logika*, Kraków 1874. Tłumaczenia te odznaczają się poprawnością języka.

Miłopolski Jan szlachcic polski z końca XVI i pocz. XVII w.; według niektórych pseudonim pewnego jezuity. Napisał ważne do hist. obyczajów w Polsce: *Verifikacja artykułów niektórych* od kogóś na rokosz podanych. Kraków 1600; *Obrona Panien klasztoru Ś. Jagnieszki w Krakowie na Stradomiu*: Przeciwko politikom... którzy mówią, iż dobrze uczynił Aleksan-

der Koniecpolski, który gwałtownie najechał klasztor tychże Panien w Wielki Tydzień... petardą klasztor rozbiwszy, kl zwiolował, Panny Bogu wszechmogącemu ślubami obowiązane wziął gwałtem, a zatem prawo wszelakie zgwałcił Kraków 1612, 4-a. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, 212 i nast., S. Org., *Enc.* t. X, 197).

Miłosierdzie jest to cnota, która budzi w duszy współczucie dla bliźniego i skłania do przyjścia mu z pomocą w jego potrzebach duszy i ciała. W szerszem znaczeniu M. nazywają się wszelkie łaski i dobrodziejstya otrzymywane od Boga i od ludzi. M. oznacza też zespół cnót sprawiedliwości, dobroci i litości. M. nazywamy także uprzedzającą dobroć, wierność w spełnianiu obietnic a nadewszystko stałą i niezmienną słodycz, litość i dobroć względem kogoś. M. w końcu nazywa się jałmużna, która w znaczeniu szerszem nie ogranicza się jedynie na udzieleniu ubogiemu datku pieniężnego, ale rozciąga się na wszelkie potrzeby tak duszy, jako i ciała bliźnich. Praktyczne zastosowanie M. w tych potrzebach nazywa się w katechizmie uczynkami M., których jest siedm względem duszy i tyleż względem ciała. Uczynki M-a względem duszy są: błądzących upominać, nieumiejętych nauczać, wątpiącym dobrze radzić, smutnych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Uczynki M-a względem ciała: łaknących nakarmić, pragnących napoić, nagich przyodziać, podróżnych do domu przyjąć, chorych nawiedzać, więźniów pocieszać lub wykupić, umarłych grzebać.

Miłosierdzia arcybractwo w Krakowie ob. Arcybractwo miłosierdzia.

Miłosierdzia Bracia i Siostry Szare zgrom. założone przez wieleb. Ludwika de Casoria (ob.) w r. 1859. W chwili śmierci założyciela (r. 1885) liczyło zaledwie 50 zakonników, z których 6 tylko było kapłanów, kilku kleryków a resztę stanowili tercyarze nie aspirujący do kapłaństwa. Od tej chwili liczba zakonników powiększyła się w dwójnasób. W r. 1910 było 90 braci w 13 domach, przeznaczonych specyalnie na dzieła miłosierdzia i wychowania chijańskiego. Instytut ostatecznie zatwierdzony został w lipcu 1895 r. przez Leona XIII. Dom macierzysty znajduje się w Neapolu w San-Raffaele a Matre Dei. Superyorem generalnym zgromadz. jest o. Bonawentura di San-Francesco (Ignacy Maresca), ur. ok. r. 1840 w Piano di Sorrente, wyśw. na kapłana w r. 1868, mianow. super. general. w r. 1885, w dniu śmierci założyciela. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1907, s. 419—20; 1911, s. 488).

Miłosierdzia Kapłani ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 77.

Miłosierdzia Matki Bożej Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 61 i 84.

Miłość ob. art. Cnota i Amor benevolentiae.

Miłość własna i zaparcie samego siebie ob. Egoizm, Egotyzm i Abnegacya.

Miłości heroicznej akt ob. Akt.

Miłości Jezusa i Maryi Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 56.

Minasiewicz Floryan ks., rodem ormianin, ur. w r. 1760 w Galicyi, był doktorem teologii, w r. 1791 został kanonikiem, w r. 1798 przeszedł do obrządku łacińskiego, został inspektorem szkół niższych i w 1818 r. radcą cesarskim. † w r. 1820. Zostawił pisma: *Tentamen publicum* ex utraque s. hermeneutices V. T. institutionum parte. Leopoli 1784, 8-o; *Positiones ex Hermeneutica tam V. quam N. Test.* Tże 1785, 8-o. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, 589; Jocher *Obraz bibl.-hist.* t. II, n. 2482 i 2483).

Minasowicz Józef Epifaniusz, z pochodzenia ormianin, ur. w r. 1718 w Galicyi, po długim pobycie u Jezuitów wystąpił z Towarzystwa, został kanonikiem kijowskim, sekretarzem królewskim, chociaż podobno nie był duchownym i † w Warszawie w r. 1796. Brown cytuje 65 dzieł M-a treści literacko-obyczajowej. Przytaczamy treści poważniejszej następujące dzieła: *Zbiór rytmów polskich.* Warszawa 1755, 56, t. 4-o; *Sumaryusz wiary* i nauki powszechney Katolickiey

i t. d. Tże 1762, 8-a; *Tetrastycha* vitas singulorum Archieporum leopoliensium... nationis Armenae in Polonia carmine brevi designantia. Augustae Masoviorum (Varsaviae) 1752, 8 o; *Krótki zbiór sporów o wierze i t. d.* Tże 1762, 8-a; *Dowody jawne o istności Boga...* z franc. przeł. Tże 1772, 8-a; *Stopnie w przepaść ateizmu prowadzące i t. d.* Tże 1776, 8-a; *Relacya Zefira Muratowicza* po sprawunkach do Persyi od Zygm. III... wysłanego. Tża 1777, 8-a; *Skarb w ziemi ukryty*: nieśm. w śmiert. ciele dusza i t. d. Tże 1779, 8-a; *Męka Chrystusa i t. d.* Tże 1780, 8-a; *Specimen historiae armenae* ex variis monum. coll.; autogr. tego dzieła znajdował sie w bibl. Piusa VI., i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, 1103; Brown, *Bibliotèka*. 1863, s. 276—280).

X. J. N.

Minden—dawne bpstwo w Niemczech.—Minden, miasto w obwodzie Minden, w prowincyi pruskiej Westfalii, leży na lewym brzegu Wezery. W starożytności nosiło nazwy Mindun i Mindo. Obecnie liczy ok. 26 tys. mieszkańców, posiada 4 kły katolickie, dawną z XIII w. gotycką katedrę, kościół św. Marcina z obrazem pędzla Ł. Cranacha i in. zabytki.—Biskupstwo w Minden powstało ok. 780 r. Bp Minden Herkumbert vel Ercambert w pomnikach Fuldy wspomniany jest jako episcopus de Saxonia w r. 796. Dyecezya M-n należała do metropolii Kolońskiej. W XVI w. bpi M-n sprzyjali nowinkom luterskim, Hermann z Schaumburgu bp. (1566—1582) apostazyował, rządził w M-n jako książe świecki. Ostatni bp kard. Franciszek Wilh. von Wartenberg (1630—1648) przywracał katolicyzm w Minden, lecz wypędzony przez Szwedów (1634) musiał ustąpić. Pokój Westfalski bpstwo M-n jako świeckie księstwo poddał Brandenburgii. W 1807 r. księstwo M-n należało do Królestwa Westfalii; w 1814 r. stało się obwodem w prowincyi pruskiej Westfalii. Kapituła istniała w M-n do 1810 r. Do obsługi wiernych Kapituła sprowadzała Jezuitów, Benedyktynów, Franciszkanów. Obecnie część dawnej dyecezyi M-n należy do bpstwa Paderborn, część zaś do dyec. Hildesheim. (Por. W. E. I., t. 47 48, str. 151—152; Culemann, *Minden'sche Geschichte*, Minden, 1746—174-; Erhard, *Regesta historiae Westf.*, Monaster. 1847; Holscher, *Beschreibung des vormaligen Bisthums Minden*, Münster 1876; Stoy, *Kurzez Abris der Gesch. Mindens*, M., 1879; Schröder, *Chronik des Bisth. und der Stadt M.*, M. 1886; W. W. t. VIII², k. 1530—1537; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch., 1908, t. II, k. 976).

X. C. S.

Mineo Janni Mario ks., włoski pisarz katolicki współczesny, napisał: *Orazioni e Discorsi.* 4 t. 8-o; *Piccolo Corso di Esercizi Spirituali* a giovani. 8-o; *L'Immacolata.* Novenario apologetico-morale. 8-o, i inne. Nadto był głównym kierownikiem wydawnictwa „Poliantea Oratoria" publ. period. di Sacra Eloquenza, od r. 1900—1905.

Mingarelli. 1) Ferdynand, kameduła ur. w Bolonii w r. 1724, był prof. teologii w uniwersytecie na Malcie, gram. i lit. piękn. w Faenza, † tamże 1777 r. Znaczniejsze dzieła M. są: wyd. Marini'ego, *Annotationes litterales in Psalmos.* Boloniae 1748—50; *Epistola qua Cl. N. Celotti vers.* 11—16 Matth. c. l. rejicienda ostenditur. Romae 1764, 4-o; *Veterum Testimonia* de Didyma Aleksandr. Tże 1764, 4 o. (Por. Michaud, *Biogr. univers.*; *Nouv. Biogr. géner.*).—2) Jan Ludwik, kanonik regularny Najśw. Zbawiciela, ur. w r. 1722 w Grizzana, brat poprzedniego. Uczył filoz. i teol., był konsult. Kongr. Indexu, w końcu generałem swego zakonu, † w r. 1793 w Bolonii. Napisał. *Marci Marini in Annottationes Psalmos etc.* Boloniae 1748, 2 vōl. in 4-o; *Epist. de quadam S. Greg. Thaumat. sermone.* Tże 1770, 4-o; liczne rozprawy o starożytności klnej umieszczone w *Nuova Raccolta Calogerana.* (Por. Tipaldo, *Biographia degli Ital. illustr.* t. V.; Michaud, *Biogr. univ.*; Schäfler, *Handl. der Kath. Th* 1891, t. III, 136; Glaire, *Dictionnaire.* t. II, 1497).

X. J. N.

Minges Partenjusz o. z zak. Braci Mniejszych, współczesny, dr. teol. i filoz., obecnie jest lektorem teologii w Brozzi - Quaracchi pod Florencyą, ur. w r. 1861 w Flemlingen. Napisał: *Gesch.*

der Wallfahrt des Klosters auf dem Kreuzberg in der Röhn. 1892; 1902 wyd. 2-ie; *Gesch. der Franziskaner in Bayern.* 1896; *Comp. theol. dogm.* 1901 i nst., 3 tomy; *Ist Duns Scotus Indeterminist.?* 1905; *Die Gnadenlehre* des Duns Scotus etc. 1906; *Gottesbegriff.* 1907; *Das Verhältnis zw. Glauben u. Wissen,* Theol. u. Philosophie nach Duns Scotus. 1918, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Lit. Kalend.* 1910; Herder, *Konwers-Lexik.* 1910, str. 1023).

Miniato San, bpstwo we Włoszech (dioec. Sancti Miniati).—Miasto San Miniato al Tedesco jest okręgowem miastem w prowincyi włoskiej Florencyi; liczy 2,200 mieszkańców, posiada gimnazyum i t. d. — Bpstwo Miniato powstało 1622 r. jako sufragania arcbpa Florenckiego. W 1908 r. liczono tu 106,800 katolików; 100 parafij; 190 kapłanów świeckich i 42 zakonników w 5 klasztorach. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelb.* z ilustr., t. XIII, str. 293; Werner, *Orbis ter. cath.*, Frib. Brisg. 1990, p. 23; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 977).

Miniatury ob. Bizantyjska sztuka.

Minieh — bpstwo koptyjskie unickie w Egipcie. — Miasto Minieh, (Minjeh, Minye, Minjch, Minia), położone ne lewym brzegu rzeki Nilu jest głównem miastem w pow. Minieh w górnym Egipcie; liczy około 20 tys. mieszkańców; w pobliżu mieści się słynny klasztor koptyjski Deir-el-Bakara. — Biskupstwo kat. koptyjskie w Minieh powstało w 1895 r., jako wskrzeszenie dawnej stolicy bpiej Hermopolis z IV—V w. W 1907 r. liczono tu 2,500 katolików koptów, 7 kłów i kaplic, 10 kapłanów; 1 dom Jezuitów i 2 Franciszkanów. (Por. W. E. I., t. 47 — 48, str. 162; Buchberger, *Kirch. Handl*, München 1908, t. II, k. 977).

Minimi fratres infirmorum ob. Obregon.

Minimici zakon ob. Boni homines i Franciszek z Pauli św.

Ministrantura od ministrare — służyć, nazywa się u nas wstępny psalm Judica przed Introitem przy Mszy św., spowiedź powszechna i te modły, jakie po nich kapłan z ministrantem na przemian odmawia. Właściwie do ministrantury należy odnieść sposób służenia do Mszy św. i te wszystkie czynności i odpowiedzi, jakie w „Ordinarium" czyli „Ordo Missae" przypadają na ministranta.

Minkiewicz Adam T. J. ur. w 1684 r. na Litwie, wstąpił do Towarzystwa w r. 1699, był profesorem retoryki i filozofii w Wilnie, rektorem w Nieświeżu i Pińsku, † w Zodziszkach w 1740 r. Napisał: *Regina Regni Poloniae et M. Ducatus Lithuaniae,* in thaumaturga Sua cum parvo Jesu imagine, ad palatino—trocensis civitatis basilicam, misso a Clementissimo... Clemente Papa XI... diademate... A. C. 1718 d. 4 sept. coronata... philosophici operis coronide adorata etc., Vilnae, in fol.; *Panegyricum de cultu et origine imaginis thaumaturgae B. V. Mariae trocensis in Lithuania.* Ibd. 1719, 4-o; *Solemnitas Coronationis imaginis Thaumaturgae B. V. Mariae Trocensis.* Ibd. 1719, 4-o. (Por. Browni *Biblioteka*, s. 280; Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1115).

Minocchi Salwator profesor, egzegeta włoski współczesny. Napisał m. i. *Le Lamentazioni di Geremia* tradotte e commentate, con uno studio sulla poesia elegiaca dell'antico oriente. 32-o; *Il nome di Maria Saggio* critico storico. 32-o; *Il Nouvo Testamento* tradotto ed annotato *I Vangeli etc.* 12-o; *Storia dei Salmi* e dell'Idea Messianica. 8-o; *I Salmi tradotti* dal testo originale e commentati. 8-o, 2 wyd.; *La découverte du texte hébreu de l'Ecclesiastique.* 8-o; *Le Mistiche nozze di S. Francesco* e Madonna Poverta Allegoria Francescana del secolo XIII. 32-o, i inne.

Minocki Franciszek, doktór obojga praw, profesor akademii krakowskiej, proboszcz kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, pleban modlinicki, następnie asesor konsystorza generalnego poznańskiego, protonotaryusz apostolski, oraz rektor akademii poznańskiej. Umarł 1799 r. w Poznaniu. Wydał: *Terminorum juris canonico civilis interpretatio* secundum ordinem alphabeticum. Posnaniae 1773; ib. 1775 in 8-o;

Dissertatio juridica de tutoribus et actoribus. Cracoviae 1746, in 4-o; *Dissertatio canonico-civilis* de crimine laesae majestatis, ib. 1775, in 4-o.

Minores canonici albo Minoryci ob. Domicellarii.

Minores Clerici Regulares ob. Franciszek Caracciolo.

Minoryci są to klerycy mający cztery mniejsze święcenia: ostyaryusza, lektora, egzorcysty i akolity. Nazywają się M-i, że ich czynności są w stosunku do czynności i obowiązków duchownych mających większe święcenia mniejszej wagi i są niejako przygotowaniem do święceń wyższych.

Minoryci ob. Franciszkańskie zakony; Clareni Fratres i Celestyni.

Minucyusz Feliks Marek — apologeta, pierwszy pisarz łaciński starochijański. (II w.). Z urodzenia poganin, M-sz był adwokatem w Rzymie, pochodził najpewniej z Italii. M-sz doskonale posiadał filozofię grecką i wyższą kulturę ówczesną, pisał poprawnym językiem łacińskim. Wiarę chijańską M-sz przyjął najpewniej w Rzymie. Jako chijanin napisał dz. apolog. *Octavius*. Św. Hieronim (*De viris illustr.*, c. 53; Epist. 70, 5), pisze, że Tertulian „primus latinorum ponitur". Krytyka ustala jednak, że *Octavius* jest dziełem wcześniejszem od pism Tertuliana; pochodzi z ostatnich dziesiątków lat II w. Treść *Octaviusa*: trzej przyjaciele Marek (autor), Oktawiusz, chijanin, adwokat rzymski i Cecyliusz poganin z Cyrty (Numidya) odbywają wycieczkę w okolice Rzymu. Po drodze prowadzą dysputę religijną o czci bożków pogańskich a Bogu Chijan; o braku wykształcenia, życiu złem i t. p. zarzutach czynionym Chijanom. Zarzuty stawiał poganin Cecyliusz, zbijał je dosadnie Oktawiusz. Dzięki tym wywodom, Cecyliusz się nawrócił. Charakter dzieła wskazuje, iż jest to apologia oparta na rozumie. Autor Pisma św. nie cytuje; jest pod wpływem pism Cycerona: *De legibus*, *De natura deorum* (Por. Zieliński, *Cicero im Wandel der Jahrh.*, 1908. 2 Aufl., p. 115...; 381...); częściowo ulega wpływom Seneki (Por. Burger, *Minucius F. und Seneka*, 1904).—Św. Hieronim (*De vir. ilust.*, 58; *Epist.*, 70, 5) wspomina, że M-sz napisał dz. *De fato vel contra mathematicos* (astrologom). Dzieła tego nie posiadamy.—Wydanie *Octavius'a* z rękopisu IX w. jako 8-a księga dzieła Arnobusza *Adv. nationes* Rom., 1543; Basil., 1546 i ed. Erasma Rotterd., Basil., 1560. Pod właściwem imieniem F. Balduin wydał *Octavius*, Heidelb., 1560; Gallandi, *Bibl. Vet. PP.*, II, 377...; Lindner, Longosalissae, 1773; Lübkert, po łac. i po niem., Leipzig, 1863; Migne, P. L. t. III, k. 231—360; Kayser-in usum schol., Paderborn, 1873; kryt. wyd. Halm, *Corpus script. eccl. latin.*, II, Vindobonae, 1867; Hurter, *SS. PP. opusc. selecta*, XV, Oeniponte, 1871; B. Dombart, łac. i niem. tłum., 2 Ausg., Erlangen; Boenig, wyd. 1903 r.; Waltzing. Louvain, 1903; *Studia Minuc.* Lovan., 1906 w *Musée Belge*, 1906.—Bibliografia.—W. W. t. VIII², k. 1537—1548; Fessler-Jungmann, *Instit. Patrol.*, t. I, 1890, p. 358; Monceaux, *Hist. litt. de l'Afr. chrét.*, I, Paris 1901, p. 463...; Etudes, CIV, 1905, p. 452...; *Comment. Aenipont.* I, 1906; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1908, t. II, k. 978; Rauschen, *Zarys Patrologii*, tł. z niem. ks. J. Gajkowski, warsz., 1904, str. 48—50 (*Bibl. dzieł chrześć.*); W. E. I. t. 47—48, str. 178.

X. C. S.

Minutolo Ludwik dominikanin dr. prawa, ur. w r. 1600 w Messynie, † w 1673 r., sławny zarówno z nauki i z pobożności, był wyrocznią ludu i senatu w sprawach zawiłych. Mianowany kolejno kwalifikatorem i cenzorem ksiąg, teologiem i egzaminatorem synodalnym arcbpa Messyny, przeorem konwentu w tem mieście i prowincyałem na Sycylię. Napisał: *Brevis notitia eorum quae pertinent ad justitiam commut. etc.* Venet. 1665, 4-o; *Additiones* od primam et secundam partem eorum etc. Tże 1665. 4-o. (Por. Bund, *Catal. auct.* 1900, s, 111; Glaire, *Dictionnaire*. II, 1500).

Mińska dyecezya, erygowana, w następstwie rokowań nuncyusza Wawrz. Litty (ob.), bullą Piusa VI „Maximis undiqua pressi" z dn. 15 listop. 1788 r. obejmuje terytoryalnie dzisiejszą gub. mińską. Bpstwo to oddzielone od wileńskiego poddane zostało metropolii mohilewskiej. Pierwszym bpem został Jakób

Ignacy Dederko (ob.), który dawny kl jezuicki pod wezw. Najśw. M. P. i apłów Piotra i Pawła, zrujnowany, a w r. 1799 odbudowany zamienił na katedrę, dawny zaś klasztor Dominikanek na pałac bpi. Seminaryum pierwotnie liczyło 12—18 alumnów. Dyecezya posiadała 93 parafie oraz 48 kłów filialnych i 174 kaplic. Klasztorów męskich było 50, a mianowicie: Benedyktynów 3, Cystersów 1, Trynitarzy 2, Dominikanów 13, Franciszkanów 8, Bernardynów 10, Kapucynów 1, Karmelitów bosych 4, Bonifratów 1, Pijarów 2, Misyonarzy 1, Komunistów 1.; żeńskich 10: Benedyktynek 2, Cystersek 1, Bernardynek 1, Sióstr miłosierdzia 1, Maryawitek 5. Następcą bpa Dederki był Mateusz Lipski (ob.) Ostatnim zaś Adam Wojtkiewicz ur. 1796 r. konsekr. 1853 † w Wilnie 1870 r. Ukazem z dn. 15 lipca 1869 r. dyecezya mińska została oddana pod zarząd bpa wileńskiego i seminaryum przeniesione do Wilna. Parafie dyecezyi mińskiej wchodzą w skład 9 dekanatów: Miński, Nadniemeński, Borysowski, Ihumeński, Bobrujski, Mozyrsko-Rzeczycki, Piński, Słucki, Nowogródzki. Od roku 1883 dyecezyą mińską zarządza arbp Mohilewski jako wikaryusz apłski. (Por. *Pam. Relig. mor. nowa serya*, IV, 32, 361: Jana Chodzki, *Wiadomości o kościołach i klasztorach dyecezyi mińskiej*).

(*Ch.*)

Mioduszewski Michał Marcin, zgrom. Misyonarzy, ur. 1787 w Warszawie, wstąpił do Misyonarzy 1804 r., na kapłana wyświęcony 1810 r., profesorem teologii i prawa kanonicznego w seminaryum krakowskim mianowany 1820 r. Umarł w czerwcu 1868 r. Wydał *Śpiewnik kościelny* czyli Pieśni nabożne z melodyami w Kle katolickim używane, Kraków 1838, 2 tomy; toż samo bez nut ib. 1838; *Dodatek do śpiewnika* kościelnego ib. 1842; *Dodatek II*, ib. 1853; *Dodatek III*, 1853; *Uzupełnienie dodatku III* do Śpiew. kość. pieśniami narodowemi. Lipsk 1854; *Pastorałki i kolendy* z melodyami, Kraków 1843; *Początki geografii starożytnej*, Warszawa 1875.

Mioni Hugo, pisarz włoski współczesny, oprócz wielu utworów treści belletrystycznej w „Biblioteca Romantica Illustrata“ oraz „Biblioteka Romantico Speirani“ napisał kilka rozpraw poważniejszej treści: *Babilonia e la Bibbia* z cyklu „Fede e Scienza“ n. 38; *Perchè Credo?* Lezioni apologetiche. Roma 1906, 8-o; *I Dommi cristiani nelle religioni orientali*. 1906, 12-o, i inne.

Mirabaud Jan de, filozof francuski ur. w r. 1675 w Paryżu, † tamże w 1760. M. był materyalistą i sceptykiem. Twierdził on że starożytni nic nie wiedzieli o duchowości duszy i że wątpili o jej nieśmiertelności. O dogmatach religijnych zarówno jak i dogmatach spirytualizmu wyrażał się z lekceważeniem. Zresztą był on więcej literatem niż filozofem. Z pism dotyczących filozofii cytujemy: *Sentiments des philosophes* sur la nature de l'âme. 1743; *Le Monde, son origine et son antiquité*. 1751. Pod pseudonimem Mirabaud, świeżo zmarłego, ogłosił Holbach swój skandaliczny manifest p. t. *System natury*. M. był pokrewny duchem Holbachowi.

Miraeus Aubert ob. Le Mire.

Miranda—bpstwo w Portugalii połączone z dyec. Bragança (dioec. Brigantina). Biskupstwo Miranda (dioec. Mirandensis) powstało w 1545 r.; w 1770 połączono je z dyec. Bragança, erygowaną również w 1545 r.—Obecnie dyecezya ta, sufragania arcybpa z Braga (ob. liczy ok. 200 tys. katolików, 334 parafie i ok. 400 kapłanów. (Por. Werner. *Orbis ter. cath.*, Frib. B., 1890, p. 50;, Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1907, t. I, k. 720; 1908, t. II, k. 978).

Mirandola—miasto włoskie w prowincyi Modena. Jest rezydencyą biskupa. W r. 1510 papież Juliusz II zdobył to miasto i wjechał tam tryumfalnie w całkowitem uzbrojeniu. Niegdyś było stolicą hrabstwa, później zamienione na księstwo. Najwięcej wsławił to miasto Jan Picus hrabia Mirandola. Urodził się on 24 lutego 1642 r. Od najmłodszych lat wykazywał genialne zdolności, szczególniej odznaczał się niezwykłą pamięcią,— co raz przeczytał lub usłyszał, tego już nie zapomniał. Znał dobrze języki łaciński, grecki, hebrajski, arabski i do dwudziestu innych. Zwiedził wszystkie uniwersytety we Włoszech i Francyi i słusznie można go było uważać za żywą encyklopedyę wiedzy. W r. 1486 za pontyfikatu Innocentego VIII Picus Mi-

randola ogłosił w Rzymie dziewięćset tez teologicznych i filozoficznych—„De omni re scibili“, i zobowiązał się obronić je publicznie. Występ ten wzbudził zazdrość wielu i niechęć względem młodego uczonego. Nie dopuszczono do publicznej dysputy, a nawet dopatrzono się pozorów herezyi w trzynastu tezach. Mirandola swą uległością Stolicy Apostolskiej zjednał sobie poparcie papieży Innocentego VIII, Aleksandra VI. Chociaż odniósł zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, jednak zniechęcił się do świata i odtąd najczęściej w samotności przebywał, oddając się modlitwie. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église catholique*, Paris 1883, t. IX, p. 360—361).

X. R. J.

Mire (Le) ob. Le Mire.

Mirecki.—1) Floryan, akademik krakowski, żyjący w końcu XVI w. wydał: *Jonathos zmartwychwstał*, który zetkąwszy się z Pielgrzymem katolickim rozmawia i nowiny opowiada, Kraków 1609.—2) Rajmund, pijar, żyjący w połowie XVIII w. wydał: *Żywot św. Wojciecha arcyb. gnieź.*; *Św. Bogumiła* i *Wawrzyńca Gembickiego*, oraz *Macieja Łubieńskiego*, wierszem drukowane w Krakowie 1765 in 4-o.

Miriam ob. Marya.

Mirklewicz Wacław kanonik regularny konwentu miechowskiego, pleban w Chodowie, historyograf swego zakonu w drugiej połowie XVIII w. wydał: *S. Petri cognomento Venerabilis*, abbatis Cluniacensis *Sermo de laudibus Sepulchri Christi*, Cracoviae 1760; *De antiquitate, solemnitate et perennitate* memoriae Sepulchri Domini, 1762 in 4-o; *Kazanie* na uroczystość Grobu P. Jezusa Chrystusa d. 15 kwietn. r. 1762, Kraków 1762, in 4-o.

Mirski Jan Światopełek, sufragan żmujdzki, mieszkał w Wilnie, mianowany prałatem worniańskim przez bpa Józefa Giedroycia przeniósł się na Żmujdź. Mianowany przez cesarza Mikołaja I sufraganem żmujdzkim, na prośbę Giedroycia, † w r. 1838 nie doczekawszy się z Rzymu bulli pskiej. (Por. ks. bp Maciej Wołonczewski, *Biskupstwo Żmujdzkie*. Kraków 1898, 8-o, str. 117).

Mirville de, z XIX w. autor sławnego dzieła o świecie duchów, wyd. pod ogólnym tytułem: *Pneumatologie*. Des esprits et de leurs manifestations etc. Paris 1863, 8-o, 6 tomów i 2 supl. Napisał też: *Le peuple et les savants du XIX siècle en matière de religion*. Tamże 1868, 12-o.

Mirzeński Bernard od św. Antoniego, pijar, ur. w r. 1726 w Krakowskiem, złożył profesyę zakonną w Podolińcu. Wysłany do Rzymu na studya, tamże r. 1751 wyśw. został na kapł. Powróciwszy do ojczyzny wykładał w Piotrkowie i w Warszawie humaniora, następnie kształcił młodych Wielopolskich, później Wodzickiego, z którym w r. 1763 zwiedził Włochy i Francyę. Powtórnie był profesorem wymowy w kolegium warszawskiem, w r. 1769 mianowany rektorem domu krakowskiego. Następnie za pozwoleniem przełożonych zamieszkał przez czas dłuższy u wojewody Prebendowskiego. Kilkarotnie też był doradcą i zarządcą prowincyi oraz już jako 80 letni starzec jej dziekanem został. Otoczony powszechnym szacunkiem † dn. 10 maja 1807 r. w Warszawie mając lat 81. Wydał: *Panegyricus Carolo regio Poloniae et Sax. Principi* in solem. illius in Ducem Curoniae et Semig. inaugur. Varsaviae 1759, 4-o; *Panegyris Principi Cajetano Sołtyk* Eppo Cracov.... in solenni ejus ad Cathedram Cracov. ingressu. Ibd. 1759, 4 o. (Por. Bielski, *Vitae quorundam e Congr. Cl. Reg. Sch. Piar*, Varsaviae 1812, 12-o, s. 115 i nst).

X. J. N.

Misach, hebr. Mesąk, gr. Μισάχ, imię chaldejskie nadawane Mizaelowi, jednemu z trzech towarzyszów Daniela na dworze Nabuchodonozora w Babilonie. (Dan. I, 7; II, 49; III, 12). Historya jego ta sama co Ananiasza i Azaryasza (ob.)—woleli być wrzuconemi do pieca ognistego, niż postąpić wbrew przepisom Zakonu. Matatyusz Machabeusz przypomniał historyę tych trzech młodzieńców swym synom, aby im dodać męstwa. (I. Mach. II, 59).

Miske Ludwik, franciszkanin, głośny kaznodzieja, żyjący w końcu XVII i początku XVIII w., historyograf swego zakonu i prowincyał na Polskę, mąż poważny, pobożny i uczony, znawca starożytności zwłaszcza polskich, opracował

źródłowo *Żywot ś. Jadwigi* księż. polskiej. Kraków 1724; *Trojakie błogosławieństwo* o ś. Benedykcie upatrzone. Kalisz 1716; *Ogień gorejący, świecący i palący S. Ignacy Lojola.* Tamże 1721; *Żywot ś. Mateusza.* Tamże 1722; Kronika zakonu: *O trzech zakonach przez błogosł. Franciszka założ.* i mężach tych zakonów w Polsce nauką lub świątobliwością słynących. Poznań 1737, 8-o; *Wzór doskonałego przełożonego* kazaniem adumbrowany. Kalisz 1724 i inne w rękop. (Por. Janocki, *Polonia literata.* Vratisl. 1750, 8-o, I, 49 i nst.; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 255; S. Orgelbr., *Enc.* t. X, 218).

Mislin Jakób szwajcar z pochodzenia, był nauczycielem języka franc. cesarza Franciszka Józefa i jego brata Maksymiliana, bibliotekarzem Maryi Anny, opatem tytularnym i kanonikiem w Wielkim Waradynie. † w r. 1878. Napisał *Les Lieux saints.* Paris 1851—57, 3 tomy; *La Très-Sainte Vierge* est-elle née à Nazareth ou à Jerusalem. Tże 1863, 8-o.

Misox—prefektura apost. w Szwajcaryi (praef. apost. Mesauci et Calancae). Misox, Mesocco, Mesaucium nosi nazwę pref. ap., erygowana w 1635 r. przez Kongr. de Propag. Fide i powierzona włoskim Kapucynom. Misya ta liczy 8 miejscowości Misox i 11 w Calunca; ogółem ok. 4200 wiernych w kant. Grisons (Graubünden), dyec. Chur (ob. art. Chur). (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi B., 1890, p. 82; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1908, t. II, k. 980).

Missaglia Aloizy, kapłan dyecezyi medyolańskiej współczesny, napisał ceniony podręcznik teologii św. Tomasza z Akwinu p. t. *Summula doctrinae divi Thomae Aquinatis.* Roma 1900, 2 wyd., 3 tomy in 12-o.

Missaie ob. Mszał.

Misset E. ks. wydał wraz z J. H. Weale'm *Analecta liturgica medii aevi.* Parisiis 3 t in 4-o.

Missio—posyłanie Osób Boskich stanowi osobny punkt w nauce katolickiej o Trójcy św. (Ob. art. Trójca Św).

I. Pojęcie ogólne „posyłania" (missio). Na ogół posyłaniem nazywamy pobudzenie lub skierowanie jakiegoś czynnika działającego ku wykoniu pewnego skutku. Rozróżniamy posyłanie fizyczne (missio physica), dokonywane przez wpływ fizyczny np. słońce wysyła promienie światła na ziemię i t. d.; posyłanie moralne, o ile w grę wchodzi wpływ moralny posyłającego np. (rada) lekarz wysyła księcia do wód i t. p.; lub (rozkaz) pan wysyła sługę po zakupy i t. p. Również innego rodzaju jest posyłanie t. zw. istotowe (missio substantialis), o ile wraz z posyłaniem łączy się pochodzenie istoty wysłanej od wysyłającego np. promień światła wysłany przez słońce i posyłanie nieistotowe (missio accidentalis) t. j. wpływ na jakąś istotę, niepochodzącą substancyalnie od wysyłającego, np. wyrzucenie (wysłanie) kamienia ręką i t. p.

W stosunkach pomiędzy Osobami Trójcy Św. spotykamy tylko posyłania istotowe bez tych niedoskonałości, które znajdujemy w rzeczach stworzonych, t. j. bez braków nieświadomości i t. p. „Posyłanie w stosunkach boskich (Missio in divinis)—pisze św. Tomasz dotyczy pochodzenia Osób Trójcy św., które są między sobą równe". (I, q. 43, a. 1 ad 1).

II. Pojęcie „posyłania" Osób Boskich (missio in divinis). Posyłanie to, jak zaznacza św. Tomasz (cyt. wyż.) odbywa się na tle pochodzenia Osób Boskich, a zgodnie z określeniem ogólnem ma na celu jakiś skutek doczesny.

Posyłanie to (missio in divinis) określamy z ks. J. Tylką (dz. cyt. niżej, cz. II, str. 87)—„polega na tem, że osoba pochodząca od innej (lub dwóch innych), spełnia za wspólną i tą-samą wolą osób, jakieś działanie w świecie stworzonym".

Pierwszy warunek w posyłaniu—pochodzenie jest odwieczne; drugi skutek doczesny—dzieje się w czasie. (Św. Tomasz 1. q. 43, a. 2 ad 3).

Wyraził to Zbawiciel, mówiąc o sobie: „Jam z Boga wyszedł i przyszedł" (na świat) (Joan. VIII 42).

Teologowie słusznie zauważają, że o posyłaniu Osób Boskich może być mowa na tle stosunków pochodzenia, albowiem wpływ osoby posyłającej na Osobę po-

syłaną może być tylko w stosunkach pochodzenia Osob Boskich.

III. Rodzaje „posyłania" Osób Boskich rozróżnia teologia ze względu na różność wywołanego skutku w świecie.

Skutek ten nie może polegać na zmianie miejsca Osoby Bożej posłanej, albowiem temu sprzeciwia się niezmierzoność i wszechobecność Boża.

Nie może tu być mowy o stworzeniu nowej istoty, albowiem stworzenie jako actio Dei ad extra jest wspólną całej Trójcy św. (Ob. art. Trójca św.).

Skutek doczesny „posyłania" może dotyczyć zmiany w rzeczach stworzonych, jako „in termino missionis", albowiem posłana — Osoba Boska zaciąga jakoby nowy stosunek ze stworzeniami, w nowy sposób istnieje (novo modo existit).

Dzieje się to już to w sposób widzialny — posyłanie widzialne (missio visibilis); już to w sposób niewidzialny — posyłanie niewidzialne (missio invisibilis).

Posyłanie widzialne (missio visibilis) podług św. Tomasza (1. q. 43, a. 3) wymaga: 1-o znaku widzialnego, czyli przejawu zewnętrznego misyi Osoby Bożej; 2-o znaku nowego, czyli niezwykłego; 3-o stosunku pewnego do uświęcenia stworzeń, w których „novo modo existit" Osoba posłana.

Dwa rodzaje znamy posyłania widzialnego: 1-o posłanie hypostatycznie złączonej z naturą ludzką Drugiej Osoby Trójcy Przenajśw. t. j. Wcielenie Słowa (ob. art. Wcielenie).

2-o posłanie widzialne Ducha św. pod znakami zewnętrznemi (missio visibilis repraesentativa). — Ob. wyliczenia w art. Duch Św. punkt. *E.*

Posyłanie niewidzialne Osób Boskich dokonywa się wtedy, gdy łaska poświęcająca spływa na duszę.

Pismo św. poucza nas, że wtedy cała Trójca zamieszkuje (inhabitat) w duszy człowieka: Bóg Ojciec, jako przychodzący (veniens), Syn Boży i Duch św., jako posłani (Joan, XIV, 16, 23; I Cor. III. 16; Rom. V, 5).

Nauka taka sama u Ojców Kła: św. Atanazego, *Ad Serap.* ep. I, 31 i in. ob. Petavius, *De Trin.* l. 8, c. 4—7; Thomassin., *De incarn.*, l. 6, c. 10 - 20).

Teologowie rozwijają tę naukę, zaznaczając, że nietylko przy łasce pierwszej, ale przy jej pomnożeniu (łasce drugiej) i przy przejściu do chwały niebieskiej to zamieszkanie (inhabitatio) iści się w duszy sprawiedliwego. Albowiem Bóg jest wtedy w duszy, jako 1-o przyjaciel u przyjaciela (Apoc. III, 20); 2-o obrońca szczególny klijenta - przyjaciela (I Petr. V, 7); 3-o Pan Bóg w świątyni (I Cor. VI, 19 - 20).

Zamieszkanie to (inhabitatio in anima justi) przypisujemy (per appropriationem) Duchowi św.

IV. Fakt posyłania Osób Trójcy św. jest pewnikiem (certum) w teologii katolickiej.

1-o Bóg Ojciec nie może być posyłany, lecz jak P. S. mówi „przychodzi i mieszkanie czyni" w duszy człowieka (Joan. XIV, 23). Św. Augustyn (*Lib. contra Sermon. Arian.*, c. 4, Migne P. L. t. XLII, k. 686); św. Tomasz (*In I Sent.*, Dist. 15, q. 2, i I, q. 43, a. 4).

2-o Syn Boży i Duch św. mogą być posyłani. (Gal. IV, 4; Joan. XIV, 26).

3-o Bóg Ojciec i Syn Boży mogą posyłać (Gal. IV, 4; Joan. XVI, 7).

4-o Duch św. posyłać nie może innych osób, albowiem żadna Osoba Boska od Niego nie pochodzi.

V. Bibliografia. — Św. Augustyn, *De Trinit.*, l. 2 ad 4; Piotr Lomb. *I Sent.*, dist. 14—18; Św. Tomasz z Akw. *In I Sent.* cyt. m. i 1, q. 43; Ruiz, *De Trin.*, disp. 108, 109; Suarez, *De Trin.* 1, 12; Petavius, *De Trin.*, 1, 8; A. Scholz, *De inhabit. Sp. S.*, Wirceb., 1856; Franzelin, *De Deo trino*, Rom., 1874, 2 ed., th, 42 48; P. Oberdoerfer, *De inhabitatione Sp. S.*, Tornaci, 1890; Atzberger, *Die Sendung, Herabkunft und Gnadeneinwohnung des heil. Geistes* w *Theologisch-prakt. Monatsschrift*, Passau, 1893, heft. 5—8; tegoż art. W. W. t. VIII² k. 1565—1581; Pesch, *Praelect. Dogm.*, t. II, n. 649 690; Froget, *De l'inhabitation du St. Esprit dans les âmes justes*, Paris, 1901 2 éd.; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1907, t. I, k. 1622; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, ed. XIII, t. I, Romae, Torn., 1911, p. 390—396; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katoli-*

cka, cz. szczeg., Tarnów, 1900, 2 wyd., str. 86—88.

X. C. S.

Missio canonica—upoważnienie, posłannictwo, rozkaz, władza do głoszenia Ewangelii, udzielania Sakramentów i sprawowania funkcyj klnych.

Chrystus Pan udzielił Missyi kanonicznej Apostołom, gdy rzekł do nich: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata". (Mat. XXVIII, 18—20). Missya powierzona przez Chrystusa Apostołom, przeszła na ich prawowitych następców, biskupów, którzy otrzymują ją bezpośrednio od pża, jako Głowy Kła, i wykonywują w zależności od Niego. Biskupi zaś w spełnianiu M. k. używaja do pomocy kapłanów, gdy po szeregu kolejnych święceń i uroczystem nałożeniu rąk rozsyłają ich na różne urzędy klne.

Heretycy nie mają M. k., ponieważ nie posiadają prawowitych biskupów, upoważnionych przez papieża do sprawowania urzędu pasterskiego, a nie mogąc stwierdzić słuszności swej nauki cudami, nie mogą być poczytywani za bezpośrednich wysłanników Boga. Do nich dadzą się zastosować te słowa Jeremiasza: „Nie posyłałem proroków, a oni biegali; nie mówiłem do nich, a oni prorokowali" (XXX, 21) i Św. Pawła: „A jako będą przepowiadać, jeśliby nie byli posłani"? (Rom. X, 15). Ob. też art. Hierarchia klna.

Missura—tak nazywają katolicy angielscy ostatnie Olejem św. namaszczenie.

Misterya—były to tajemne kulty pogańskie, w których udział brali tylko wtajemniczeni. Często przeradzały się one w rozpustne orgie. Tym, których dopuszczano do M-ów, zwłaszcza w początkach, udzielano tajemnej nauki (ezoterycznej) której treść była zwykle religijno-filozoficzna. M. wywierały nie mały wpływ na wierzenia mędrców starożytnych. Zeller przypuszcza, że do M-ów należy odnieść początek doktryny o wędrówce dusz po śmierci człowieka. O M-ch pisali m. i. Foucart, *Les grands mystéres d'Eleusis*. Paris 1900, i inne jego dzieła; Goblet d'Alviella, *Les mystéres d'Eleusis* w „Revue de l'hist. des relig". 1902—03.—Misteryami nazywają się też przedstawienia religijne, których tematem głównym są sceny biblijne, żywoty Świętych i t. d. Początkowo odbywały się w kłach, później urządzali je specyalnie wyuczone osoby w domach lub na placach publicznych. Brali w nich udział nierzadko i osoby duchowne. M. początkiem swoim sięgają IX—XI w. W Polsce ślad ich widzimy w XIII w. Innocenty III zabronił duchownym brać w nich udział. M. przetrwały u nas do XVII w. Sławne są dziś M. czyli przedstawienia Męki Pańskiej w Oberammergau w Bawaryi. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* s. 868; Sepet, *Le drame religieux au moyen age*. Paris w „Science et religion" n. 230; Wojcicki, *Teatr w Polsce*. Warszawa 1859, I).

X. J. N.

Mistycyzm—od wyrazu greckiego mystikos — (μυστικός) = tajemniczy, sekrekretny, ukryty—oznacza badanie rzeczy tajemniczych, niedostępnych ogółowi, ale tylko pewnej liczbie osób wybranych, odpowiednio oświeconych. Tego rodzaju mistycyzm znany był już w starożytności na Wschodzie. W Grecyi widzimy go w „misteryach". Plotinus wprowadził go do filozofii neoplatońskiej, zajmował się też nim Jamblichus. W wiekach średnich występuje na widownię mistycyzm religijny, polegający na poznaniu Boga i obcowaniu z Bogiem przez oświecenie wewnętrzne i za pomocą łask szczególniejszych, nie zaś przez samą tylko wiarę i za pomocą rozumu. Nauka podającą zasady tego rodzaju mistycyzmu religijnego nazywa się mistyką. Połączona jest zwykle z ascetyką, która stanowi jej podkład i podstawę (ob. Mistyczna teologia). Już w dziełach Ojców Kla spotykamy uwagi z dziedziny mistyki chijańskiej. Ale właściwym twórcą i przedstawicielem mistyki średniowiecznej jest św. Bernard z Clairvaux. Jego zasady rozwinęli: Hugo a s. Victore, Ryszard a s. Victore, św. Bonawentura, św. Tomasz, Jan Gerson, Tomasz a Kempis, św. Katarzyna Seneńska, św. Jan od Krzyża, św. Teresa, św. Ignacy Loyola, św. Fran-

ciszek Salezy, Ludwika Ponte, kard. Bellarmin, kard. Bona i wielu innych.

Jeżeli mistycyzm zbacza z drogi wytkniętej przez naukę chrześcijańską, odstępuje od zasad wskazanych przez teologię a puszcza się ścieżkami własnego pomysłu, wówczas przybiera nazwę „teozofii“, albo mistycyzmu marzycielskiego, fałszywego. Na gruncie fałszywego mistycyzmu wyrośli Beguardzi, Bracia i Siostry wolnego ducha. Mistycyzm marzycielski uprawiali „mistycy niemieccy“ z mistrzem Eckhardtem na czele, mistycy luterscy jak Osyander, Schwenkfeldt, Sebastyan Frank. W XIX wieku w duchu mistycyzmu marzycielskiego występował Towiański z gronem swych zwolenników i Krüdener Julianna. (ob.). Istniały też całe towarzystwa tajemne jak Różanego krzyża, Martynistów, Illuminatów, zajmujące się badaniem przyrodzenia, alchemią lub dowolnie tłumaczące Pismo sw. oraz zajmujące się spirytyzmem i okkultyzmem. Wszyscy tego rodzaju badacze najczęściej przykrywają swe teorye płaszczem mistycyzmu. (Por. Görres, *Die christliche Mystik*, Regensburg 1836 - 42; Naack, *Die christliche Mystik*, Królewiec 1853 r., 2 t.; Card. Vives, *Theologia ascetico - mystica*, Ratisbonae, ed. 3-a, 1907; Ign. Matuszewski, *Czarnoksięstwo i medyumizm.* 1896; *Doktryny współczesnego mistycyzmu a mistyka Słowackiego*).

X. R. J.

Mistyczna teologia stanowi tę część teologii, która ma za przedmiot stosunki nadprzyrodzone duszy z Bogiem. Jest częścią teologii moralnej, i obejmuje jej stronę wyższą, często cudowną; ściśle też związana jest z teologią ascetyczną (ob. Ascetyka), która jest nauką praktyczną moralności doskonale chijańskiej, gdy teologia mistyczna zajmuje się, między innemi, faktami nadzwyczajnymi życia duchowego.

Przyznać należy, że określenie T. m. jest niezmierne trudne. Trudność polega na tem, że teologowie w ogólności nie odróżniają stanu mistycznego od jego aktu czyli działania, określając mianem kontemplacyi jeden i drugi. Sami nawet autorowie mistyczni mają każdy swoją własną terminologię dla określenia aktu mistycznego. Święci też mistycy stan mistyczny rozmaicie nażywają, np. św. Jan od Krzyża nazywa go zjednoczeniem mistycznem (unio mystica), św. Teresa—modlitwą nadprzyrodzoną albo stanem nadprzyrodzonym. Najdokładniejszem jednak, jak się wydaje, zdefiniowaniem istoty T. m. będzie to, które oparte jest na nauce św. Tomasza. Człowiek do poznania Boga ma dwie drogi, rozum i wiarę. Rozum daje człowiekowi poznać jego istotę, doskonałości świata i przez logiczny związek skutków z przyczynami, wznieść się do pierwszej przyczyny, do Boga, źródła wszelkiej prawdy, wszelkiego dobra, wszelkiej doskonałości. Sposobem tym poznania Boga jest teologia naturalna. Scholastycy nazywają ją metafizyką, współcześni—teodyceą. Wiara, drugi sposób poznania Boga, dodaje rozumowi nowego światła i daje początek teologii właściwej. Nauka ta oparta na principiach porządku wyższego nad porządek naturalny, daje pojęcie o Bogu wyższe, dokładniejsze. Dzieli się ona na spekulatywną i eksperymentalną.

Dwa są sposoby, powiada św. Tomasz, poznania prawdy jeden przez łaskę, drugi przez naturę. Łaska znów jest dwojaka: jedna poprostu spekulatywna, droga—affektywna która wydaje miłość Bożą. (S. Thom, *Sum. th.* 1 p., q. LXIV, a. 1). Teologia spekulatywna zamyka się w granicach kontemplacyi abstrakcyjnej; rozważa Boga jako Istotę Najwyższą Niepojętą. Teologia eksperymentalna albo mistyczna rozważa Go również jako Prawdę nieszkończoną, ale dalej idzie, bo łączy się przez wolę z Dobrem niestworzonem. Rozważa, bo poznanie musi poprzedzać zawsze zjednoczenie, ale ona bierze w posiadanie miłość dla jej najwyższej piękności, a tak osięga przeznaczenie człowieka, którem jest poznać Boga, aby się z Nim połączyć. Bóg jest prawdą, oto hasło teologii spekulatywnej; Bóg jest miłością, to dewiza teologii mistycznej. Skoro więc dusza działa z pobudek wiary, idąc za poznaniem nadprzyrodzonem, które ma o Bogu, wsparta łaską, z miłości ku Niemu, wtedy powiadamy o niej, że prowadzi życie chijańskie, życie święte, chociaż idzie drogami zwyczajnemi. Skoro jednak dusza, jeżeli nie we wszystkich swych czynnościach, to przynajmniej w większości wypadków,

idzie za natchnieniami szczególnemi, jakie Bóg udziela tym, których postanowił prowadzić drogami nadzwyczajnemi, czyli innemi słowy, gdy dusza spełnia zwyczajnie (habitualiter) albo przynajmniej często, akty poznawania i miłości mistycznej, wtedy powiedzieć można o niej, że doszła do stanu mistycznego. Św. Tomasz mówiąc, że „doskonałość życia kontemplacyjnego zależy na tem, aby nie tylko poznać prawdę, ale ją nadto ukochać“ (*Sum. th.* 2-a, 2-ae, q. CLXXX, a. 7, ad. 1) daje nam dokładną charakterystykę teologii mistycznej.

Teren T. m. jest bardzo rozległy. Dusza będąc w stosunkach z Bogiem otrzymuje od Niego światło przechodzące wszelką wiedzę ludzką, mądrość praktyczną ponad wszelką mądrość ziemską, energię do spełnienia zamiarów bożych. Przytem Bóg często daje takim duszom uprzywilejowanym znaki, wyraźnie noszące piętno działania bożego: objawienia, wizye, ekstazy, zjawiska cielesne nadzwyczajne, stygmaty i t. d. Z drugiej znów strony do T. m. należy rozpoznać nadprzyrodzoność od jej naśladownictwa lub podobieństwa jak np. ekstazy naturalne, czysto nerwowe albo dyabelskie (magia, spirytyzm, magnetyzm, hypnotyzm); jej też zadaniem jest bronić zdrowego mistycyzmu chijańskiego i odróżniać go od fałszywego, jakim jest mistycyzm filozofów (neoplatończyków, Boehme'go, Swedenborga i t. d.) oraz chorobliwy mistycyzm (Kwietyści, pani Guyon i t. d.). Stąd widzimy jak ważną jest rzeczą dla kierownika dusz znać zasady T. m., aby w razie potrzeby umieć poznać się i pokierować duszami, które spodobało się Bogu prowadzić do siebie drogami wyższemi; umieć rozpoznać i ocenić prawdziwy charakter aspiracyj i poruszeń tych dusz uprzywilejowanych i czuwać zwłaszcza, by nie zmarnowało się i nie wyrodziło w nich, co pochodzi od Boga; umieć wreszcie conajmniej tak je prowadzić, aby one na jakikolwiek stopień doskonałości przez Boga podniesione będą, nie słabły w cnotach fundamentalnych: wiary, pokory, posłuszeństwa i miłości bliźniego, ale się w nich umacniały i w sobie je rozwijały.

Literatura T. m. jest bardzo bogata. Źródłowe wiadomości znajdują się w dziełach: Dyonizego Areopagity, Scota Eriugeny, św. Bernarda, Hugona i Ryszarda od św. Wiktora, św. Tomasza z Akwinu, Alberta W. i t. d. Mistrzami w T. m. byli św. Jan od Krzyża, św. Teresa, św. Katarzyna z Sienny, Tauler, Tomasz à Kempis i t. d. nietyle jako teoretycy, ile praktyką życia stwierdzający jej zasady. Z późniejszych autorów traktujących o T. m. byli: Ludwik z Grenady, Wawrzyniec Scupoli, Alfons Rodriguez, Jan Bona, Henryk Suzo i t. d. Z nowszych: v. Görres, *Die christl. Mystik*. Regensb. 1836—42, 4 tomy; wyd. nowe 1879—80, 5 tomów; tłum. franc. Paris 1854, 5 tomów; Scaramelli, *Directorium mysticum*. Tże 1881; Schram, *Institutiones theol. myst.* Tornaci 8-o, 2 t.; Ribet, *La Mystique divine*. Paris 1879, 4 t.; Valgornera Th., *Mystica Theologia*. Aug. Taur. 1890, 2 t.; wyd. nowe 1911; Antonii a Spir. S., *Directorium mysticum*. Parisiis 1904; Saudreau (dzieła wszystkie); Poulain, *Des grâces d'oraison*. 1906, wyd. 5-te; Lejeune. *Manuel de Théol. myst.* Paris 1897, 12-o; Meynard, *Traité de la vie interieure*. Paris, 2 v.; Foucillon, *La vie avec Dieu*; Le Leu, *La Mystique divine et sa psychologie générale* w „Annales de Phil. chrét.“ août et sept. 1906; Poulain, *Les desiderata de la mystique* w „Etudes“ 1908, 20 mars; E. L., *Vision divine* w „Revue apologétique“ 1906, 16 feor.; Ermoni, *En quoi consiste au juste la mystique?* w „Revue du Clergé français“ 1903, 15 nov; Zahn, *Einführung in die christliche Mystik* 1908; i w. in. W polskim języku mamy: tłum. dzieł św. Teresy; św. Jana od Krzyża, *Wstęp na górę Karmelu*. Kraków 1853, 12-a; Działyńska, *Kartki z życia modlitwy*. Tarnów 1889, 12-a; Tejże, *Kartki z życia modl. Odprawa na ich krytykę*. Tamże 1891, 12-a; Kard. Bony, *O rozpoznawaniu duchów*. Tamże 1891, 12-a; Semenenko, *Mistyka*. Kraków 1896, 8-a. (Por. Boulesteix Calixte, *La Définition de la Mystique* w „Revue Augustinienne“ 1906, nov. 1525—1561; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 868; Tenże, *Supplement.* 1906—08, s. 102; Hogan, *Etudes du Clergé*. 1900, s. 314—326).

X. J. N.

Mistyczny sens Pisma św. ob. Sens Pisma św.

Misye—posłannictwo, taką nazwę otrzymała praca nad nawracaniem niewiernych i grzeszników do Boga. Początek misyi pochodzi od Chrystusa Pana, który rzekł do Apostołów i uczniów swoich: „Jako mię posłał Ojciec, tak i ja was posyłam“ (Joan. XX, 21). „Idąc nauczajcie wszystkie narody“. (Matt. XXVIII, 19). Posłuszni temu rozkazowi Apostołowie i ich następcy rozeszli się po całym świecie, głosząc dobrą nowinę nauki Chrystusowej, nawołując wszystkich do Kła Chrystusowego. W ten sposób za pomocą misyi Kł doszedł do tego stanu, w jakim jest obecnie. Stąd słusznie możnaby nazwać historyę Kła historyą misyj chrześcijańskich, a każdego apostoła i pracownika na niwie Chrystusowej – misyonarzem. Kł katolicki po wszystkie czasy gorliwie się zajmował i zajmuje sprawą misyi, chętnie posyła swych pracowników tam, gdzie tego zachodzi potrzeba. W celu wzmożenia pracy misyjnej pż Grzegorz XV założył w r. 1622 przez bullę *Inscrutabili* specyalną kongregacyę pod nazwą: „Congregatio de propaganda fide“ (ob. P r o p a g a n d a), a pż Urban VIII założył seminaryum „De propaganda fide“ (w r. 1627“). Od tego czasu postęp działalności katolickiej na polu misyjnem wzrasta ustawicznie. Obecnie przeszło pięćdziesiąt różnych towarzystw misyjnych zajmuje się krzewieniem wiary chrześcijańskiej i obsługą duchowną w stu siedmdziesięciu krajach misyjnych.

Z zakonów i kongregacyj religijnych zajmują się pracą misyjną: 1. Augustyanie—mają misye w Dublinie, Amsterdamie, Filadelfii, w Australii i na Wschodzie greckim; w Adryanopolu mają zakład edukacyjny; głównem ogniskiem Augustyanów francuskich są Niemcy. 2. Bazylianie mają cztery kongregacye misyjne, melchicką, włoską, rusińską i francuską; ta ostatnia ma kolegium w Vivarais i seminaryum w Toronto w Kanadzie; 3. Benedyktyni—pracują na misyach głównie w Australii, a oprócz tego w Ameryce Półn.; do nich należy opactwo św. Wincentego, kolegium i dwanaście stacyj w Minesocie i Indyanie, na wyspie św. Maurycego i w Einsiedeln w Szwajcaryi; 4. Kapucyni—misye bardzo rozgałęzione w Azyi, w Afryce i Ameryce; 5. Karmelici; 6. Dominikanie; 7. Franciszkanie; 8. Jezuici; 9. Lazaryści; 10. Kongregacya misyi zagranicznych w Paryżu (ob.); 10. Kongregacya w Lyonie (ob.) celem przygotowania misyonarzy; 11. Seminaryum misyi zagranicznych w Brukselli, powstało w r. 1860; 12. Seminaryum misyj zagranicznych w All Hallows pod Dublinem, założone w r. 1842; 13. Seminaryum misyi zagranicznych w Genui; 14. Seminaryum misyi zagranicznych w Medyolanie (ob.) założone przez pża Piusa IX; 15. Kongregacya misyonarzy Oblatów; 16. Oratoryanie; 17. Pasyoniści; 18. Redemptoryści; 19. Kongregacya kapłanów Serca Jezusa i Maryi; 20. Salwatoryanie czyli Ojcowie krzyża świętego; 21. Maryawitki kongregacya żeńska; 22. Kongregacya św. Ducha i św. Serca Maryi; 23. Sulpicyanie; 24. Trapiści; 25. Eudyści. Oprócz wyżej wymienionych tą samą pracą zajmuje się wiele innych stowarzyszeń. Duszą i główną sprężyną w mechanizmie zbożnej tej pracy jest Kongregacya de propaganda fide. Ma ona pod swym bezpośrednim kierunkiem „Collegium de Propaganda fide“ celem wychowania młodych cudzoziemców, którzy postanowili poświęcić się pracy apostolskiej w swych krajach rodzinnych. Prawie wszystkie narody, oprócz europejskich, mają swych przedstawicieli w Collegium Propagandy. (Por. Patriz Wittman, *Die Herrlichkeit der Kirche in ihren Missionen seit der Glaubensspaltung*, Augsburg 1841 2 tomy Karl vom h. Aloys, *Die katholische Kirche in ihrer gegenwärtigen Ausbreitung*, Regensburg 1847; Henr. Hahn, *Geschichte der katholischen Missionen seit Jesus Christus bis auf die neuste Zeit*, Köln, 1857—1865; O. Werner S. J., *Atlas des missions catholiques*; *Misye Katolickie* (b.) czasopismo wydawane w Krakowie przez ks. Czermińskiego S. J.; W. W., 8, 1582).

X. R. J.

Misye katolickie pismo miesięczne ilustrowane wychodzące w Krakowie od r. 1882, pod kierunkiem O. O. Jezuitów. Redaktorem był od r. 1882 do 1895 ks. M. Mycielski; w r. 1896 był redaktorem ks. Łukasz Łaszczyk, w r. 1897 ks. Władysław Zaborski i ks. Marcin Czermiński; od tego czasu aż do obecnej chwili redaguje je ks. Marcin Czermiński T. J. Pismo to starannie prowadzone ma na ce-

lu rozbudzać w społeczeństwie naszem świadomość o działalności apostolskiej Kła, a zarazem podawać zdrową i pouczającą lekturę rodzinom chijańskim. Podaje więc wiadomości o pracach misyonarskich w różnych częściach świata; listy misyonarzy zwłaszcza polskich; historyę misyj; wiadomości bieżące o ich stanie obecnym oraz szczegóły etnograficzne kulturalne i religijne poszczególnych ludów i państw, czerpane ze źródeł pewnych, na miejscu sprowadzonych. Roczna cena prenumeracyjna wynosi w Warszawie rs. 3 i kop. 50.

Misyj afrykańskich w Lyonie stowarzyszenie albo jak głosi napis na godle zgromadzenia Congregatio Missionum ad Afros, założone zostało w 1856 r. przez Melchiora Maryę Józefa de Marion-Bresillac, w dyecezyi Carcatsone bpa w Coïmbatour, który na wezwanie ś. Kongregacyi Propagandy, powołał do życia to zgromadzenie na pagórkach Fourvières. W dwa lata później bp został przeniesiony do Sierra-Leone i tam † w roku następnym 1859 wraz z towarzyszami, wszyscy padli ofiarą swej gorliwości aplskiej, bo zarażeni żółtą febrą kolejno powymierali. Po ludzku sądząc dzieło zostało pogrzebane, ale Opatrzność zachowała tę tak pożyteczną dla sprawy bożej instytucyę. Pozostał przy życiu tylko jeden misyonarz o. Planque i 6 kleryków. Odnowił on dzieło o. Mariona de Bresillac i dziś (1910 roku) zgromadzenie liczy 500 członków i 80 domów, pracujących w 4 wikaryatach: Benin, Wybrzeże Złote, Dahomej. Delta Nilu i 4 prefekturach aplskich: Wybrzeże Kości Słoniowej, Liberya, Niger wyższy i wschodni. Misyonarze afrykańscy pracują tylko w Afryce, wszelkie inne propozycye pracowania gdzieindziej odrzucają. Nie stanowią oni zakonu, członkowie bowiem są kapłanami swieckimi, niezwiązanymi ślubami, prowadzą jednak życie wspólne. Nie wyróżniają się też od kleru świeckiego ubiorem, w Afryce jednak, ze względu na klimat, nosza obszerną bardzo lekką sutannę białą. Konstytucye ich zatwierdzone zostały prowizorycznie w r. 1890, ostatecznie w r. 1900. Niemałą pomocą dla misyj afrykańskich jest t. zw. sodalicya ś. Piotra Clavera (ob.). Superyorem generalnym jest obecnie mgr. Pellet, bp tyt. Rethymny, rezyd. w Lyonie. Prok. gen. jest od r. 1906 o. Eug. Chautard, ur. w r. 1851, wstąpił do zgrom. w 1875, wyświęcony na kapłana 1876, był misyonarzem w Dahomey'u i Egipcie. Ogłosił w „Missions catholiques“ i osobno ciekawą pracę *Au Pays des Pyramides*. Dn. 8 grudnia 1906 r. zgromadzenie obchodziło 50-letni jubileusz istnienia. W dniu tym Misyonarze udali się wraz z wychowańcami seminaryum swego do Fourvières. O. Planque pierwszy super. gen. († 1907 r.) odprawił mszę św., której wszyscy ze skupieniem wysłuchali. Uroczystość miała charakter poważny lecz skromny, ze względu na smutne czasy, jakie przechodzi Kł we Francyi. (Por. Battandier, *Anunaire*. 1904, s. 437; 1908, str. 422; 1912, s. 487).

X. J. N.

Misyj zagranicznych w Medyolanie Towarzystwo założone w 1850 r. na życzenie Piusa IX, który pragnął, aby Włochy miały instytucye misyjną podobną do Misyj Zagranicznych w Paryżu. Episkopat w Lombardyi i Wenecyi wziął do serca tę sprawę i dzięki gorliwości arcbpa medyolańskiego Romilli i bpa pawijs. Anioła Ramazzotti, który później został patr. weneckim, założone zostało seminaryum w Saronno dla kapłanów i alumnów pragnących poświęcić się misyom. Konstytut. Propaganda zatwierdziła. Pod koniec 1851 przeniesiono seminaryum do Medyolanu dla ułatwienia studyów. Oprócz nauk duchownych alumni studyują język angielski i nauki specyalne, konieczne dla misyonarzy. W r. 1907 seminaryum miało 7 profesorów i 24 uczniów. Towarzystwo liczy obecnie 80 misyonarzy, pracujących w wikaryatach aplskich: Birmanii wschodniej, Ho-nan polud., Ho-nan północ. i Hong-Kong. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1908, s. 422; 1912, s. 487 i nst.).

Misyj zagranicznych w Mill-Hill zgromadzenie, założone przez kardła Vaughan arcbpa Westminsterskiego. W r. 1866 kardł założył w Mill-Hill seminaryum misyjne pod wezw. św. Józefa dla młodych ludzi wszelkiej narodowości, którzyby poświęcili się jako misyonarze w licznych koloniach angielskich oraz w krajach oddanych pod protektorat angielski. Wychowańcy uczą się przez 2 lata filozofii i przez 4 teologii. Oprócz

tego jest kolegium św. Piotra w Freshfield pod Liverpoolem; kurs nauk teolog. i filoz. trwa 4 lata. W r. 1890 zgrom. otworzyło dom w Rozendaal w Holandyi, w którym młodzi Holendrzy kształcą się przez 2 lub 3 lata w retoryce i filozofii, i stąd przechodzą do Mill-Hill. Misyonarze są wysyłani do 7 krajów: Borneo Północne, Prezydencya Madras, Kaszmir i Kafiristan, Uganda, Nowa-Zelandia, Kongo belgijskie i Filipiny. W r. 1910 Misyonarzo ochrzcili 14,300 osób. Misyonarzy było 215. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 423; 1912, s. 488).

Misyj zagranicznych Towarzystwo w Paryżu założone w r. 1658–1663 przez bpów: Pallu bpa Heliopolis († w r. 1684) i Piotra de la Motte-Lambert († w r. 1679) bpa Beryty. Jakkolwiek pierwsze zamiary założenia M. powzięto już w r. 1653, to jednak dopiero w 1658 udało się je wprowadzić w czyn, przez mianowanie pierwszych wikaryuszów apl skich dla Chin. Seminaryum założono dn. 14 czerwca 1660 r. Towarzystwo rozwijało się bardzo powoli w pierwszych chwilach swego istnienia i w ciągu pierwszych lat 150 nic nie wróżyło świetnego jego rozwoju, w jakim dziś się znajduje.

W ciągu istnienia swego przechodziło różne koleje i od czasu założenia jego dadzą się oznaczyć pewne momenty jakby okresy, w których już to rozwijało się, już słabło.

W w. XVII obejmującym czterdzieści lat istnienia, Towarzystwo liczyło 40 członków w chwili założenia a tylko 35 pod koniec tego okresu.

Wiek XVIII zaznaczył się znacznym spadkiem powołań. W r. 1700 było misyonarzy 31, która to liczba stopniowo maleje, tak że w r. 1736 było ich tylko 17. Między r. 1737 a 1789 liczba ta nieco podnosi się – do 26 misyonarzy, to znów spada do 19; w r. 1789 misyonarzy było 50.

W ostatnich latach XVIII i pierwszych XIX w., z powodu wypadków niepomyślnych dla Kła, liczba powołań do Towarzystwa znów się zmniejsza; w r. 1817 było ich tylko 23, ale już w 1829 liczba ta wzrasta do 42, a w 1830 do 44.

Od tej chwili rozpoczyna się rozkwit M-yj w Paryżu. Duch Boży powiał we Francyi i obudził liczne powołania; kandydaci tłumnie napływają do Seminaryum Paryskiego: w 1843 było ich 103; w 1863—299; w 1878—596; w 1888—804; w 1909—1415; obecnie do 1700 liczba ich dochodzi.

Zauważyć trzeba, że klimat zabójczy krajów, w których apostołują misyonarze dziesiątkujący ich i prześladowania krwawe a nawet męczeństwo wielu z nich nie odstrasza kandydatów do Towarzystwa. Jest to piękne świadectwo ducha poświęcenia i miłości dusz drogą krwią Chrystusa odkupionych, jakim ożywione są serca tych dzielnych synów pierworodnej córy Kła.

Misyonarze pracują w 32 misyach w Indyach, Indo-Chinach i Japonii; w tej liczbie jest 37 bpów, ok. 1370 misyonarzy, 305 zakonników i 4075 zakonnic— wszyscy przeważnie francuskiego pochodzenia. Według spawozdania z r. 1909 okazuje się, że misyonarze rozciągają opiekę nad 1,495,106 katol. w 5734 kłach i kaplicach. Było 783 kapłanów tubylców; 3046 katechetów, 43 seminarya z 2142 wychowańcami, 29 zgrom. zakon. męskich z 350 zakonnikami, 200 zgrom. żeńskich z 3179 zakonnicami. Nawróceń było: z protestantyzmu 451, z pogaństwa 33,046; dzieci pogańskich ochrzczonych *in articulo mortis* 137,252; szkół Towarzystwo miało 4,374 z 132,462 dziećmi, 354 żłobków i przytułków przygarniało 24,537 dzieci; 87 domów pracy z 2,877 dzieci; 475 aptek i 95 szpitali i schronisk dla trędowatych.

Oprócz tak obfitej w owoce działalności dobroczynnej Towarzystwo szerzy też zdrową kulturę. Misyonarze mają własną drukarnię w Hong-Kong. W r. 1909 wydrukowano 20 dzieł różnej treści. W katalogu ogólnym znajdujemy dzieła w różnych językach: w chińskim dzieła w zakresu Pisma św. i historyi św.; żywoty ŚŚ., katechizmy, książki do nabożeństwa, do nauki języka i słowniki; w narzeczu lolo-dykcyonarz i katechizm; w języku anamitańskim—wiele dzieł, książek do nabož., katech., żyw. ŚŚ., tresci pasterskiej; w japońskim—4 różne dzieła, w tej licznie słownik japońsko-francuski; w jęz. kambodża—6 tomów i jeden słownik; w bahnarskim—3 dzieła i dykcyonarz; w malajskim—9 książek treści religijnej; w tybetańskim—12 dzieł, gramatyka i słownik. Oprócz tego misye w Siamie, Kochinchinie, Tonkinie, Su-czuenie i Pon-

dichery mają własne drukarnie. Wielu członków Towarzystwa oddaje się pracy literackiej, zwłaszcza opracowują Historyę misyj. Wydano dotąd: Louvet, *La Cochinchine religieuse* 2 tomy; Tegoż, *Les Missions catholiques au XIX s.*; Dallet, *L'Histoire de l'Eglise de Corée*, 2 tomy; Launay, *Hist. génér. de la Soc. des Miss. Etrang.*, 3 tomy; Tenże, *Hist. des Miss. de l'Inde*, 5 t.; Tenże, *Hist. de la Miss. du Thibet*, 2 t.; Tenże, *Hist, de Miss. de Chine*, dotąd wyszło 4 tomy. Piszą też misyonarze i inne dzieła ogólnej treści jak np. O. O. Chargeboeufs, Compagnon, Lesserteur i inni. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1903, 1908, 1909, 1911 i 1912, passim).

X. J. N.

Misyj zagranicznych śś. Piotra i Pawła stowarzyszenie w Rzymie założone przez kapłana rzymskiego mgra Avanzini, który powziął w r. 1867 myśl utworzonia w centrum katolicyzmu towarzyst. misyonarzy, na wzór podobnego, istniejącego w Paryżu. Zgromadził tedy we własnym domu kilku młodych kapłanów pragnących poświęcić się misyom Pius IX pobłogosławił pobożny zamiar i udzielił stowarzyszeniu kanoniczne zatwierdzenie d. 7 czerwca 1874 r. i oznajmił, że seminaryum misyj zagranicznych w Rzymie uważa za pskie. Gdy w kwietniu t. r. założyciel umarł, Ojciec św. okazał się hojnym względem instytucyi, która nadto, dzięki poważnemu zasiłkowi udzielonemu przez pewnego katolika belgijskiego, mogła się lepiej zorganizować. Stowarzyszenie przyjmuje młodych kleryków i kapłanów włoskich, którzy kształcą się w nauce języków potrzebnych im w przyszłej pracy aplskiej i przechodzą kurs nauk Propagandy. W r. 1910 było 50 misyonarzy pracujących w Kaliforni Niższej i w Chen-si południowem. Misyonarze nie składają ślubów, lecz stanowią stowarzyszenie kapłanów świeckich. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1907, s. 428; 1912, s. 488).

X. J. N.

Misyonarki Franciszkańskie Maryi ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 17.

Misyonarz Apostolski. Tytuł M. A. przysługuje tylko wychowańcom Kolegiów papieskich oraz kapłanom, którym został udzielony na mocy specyalnego dekretu.

Do niedawna dekret nominacyjny wydawała Propaganda, chociażby nawet terenem przyszłej działalności M. A. były kraje nie podległe jej juryzdykcyi. Po ostatniej jednak reorganizacyi Kuryi Rz. kompetencya Propagandy została pod tym względem ograniczona wyłącznie do krajów misyjnych; poza ich obrębem M. A. mianuje Św. Officyum za pośrednictwem Sekretaryatu Stanu (Sekcye Brewów). (Por. dekret św. Kongr. Konsyst. z d. 12 list. 1909 r. w *Ac. Ap. Sedis*. p. 148).

Według dekretu św. Officyum z d. 21 kwietnia 1909 r. (*Ac. Ap. S.* p. 465) kapłan, pragnący uzyskać tytuł M. A. winien przedstawić:

1. Dokument, świadczący o złożeniu odpowiedniego egzaminu przed komisyą wyznaczoną ad hoc przez zwierzchność klną petenta.

2. Aprobatę Ordynaryusza do słuchania spowiedzi.

3. Swiadectwo, iż conajmniej przez lat 10 chwalebnie zajmował się pracami misyjnemi.

4. Ponadto prośba winna być poparta rekomendacyą Ordynaryusza oraz Generalnego Przełożonego Zgromadzenia, jeżeli petent jest zakonnikiem.

Przywileje przysługujące M. A. są następujące:

1. Osobisty indult na ołtarz uprzywilejowany z prawem korzystania z niego 4 razy w tygodniu.

2. Prawo poświęcania za zgodą Ordynaryusza prywatnie zawsze, publicznie zaś tylko w czasie Adwentu, W. Postu, rekolekcyi i misyi, gdy M. A. wygłasza kazania do ludu,—koronek, różańców, krzyżów, krucyfiksów, figurek Świętych oraz medalików i nakładania na nie odpustów papieskich (według wykazu, sporządzonego przez Propagandę 28 sierp. 1903 r.) jak również na koronki—odpustów Św. Brigidy.

3. Prawo poświęcania za zgodą Ordynaryusza, za pomocą znaku krzyża, koronek, ułożonych według wzoru koronki N. M. P. Różańcowej, i nakładania na nie 500 dni odpustu za każde Ojcze nasz lub Zdrowaś, odmówione z tą koronką w ręku (t. zw. odpust krzyżacki).

4. Prawo udzielania z krucyfiksem

w ręku, za pomocą znaku krzyża, na ostatniem kazaniu adwentowem, wielkopostnem, misyjnem lub rekolekcyjnem—błogosławieństwa papieskiego wraz z zupełnym odpustem, którego dostępują ci wszyscy, co po przystąpieniu do Spowiedzi i Komunii św. są obecni na tej ostatniej nauce; za obecność zaś na każdem z kazań, w czasie wyżej wymienionym, wygłoszonych—po 200 dni odpustu.

5. Prawo poświęcania krzyżów, wzniesionych podczas misyi z 300-o dniowym odpustem za każdo-razowe pobożne i ze skruchą zmówienie przed nimi Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu na pamiątkę Męki Pańskiej.

6. Prawo udzielania wiernym, zagrożonym śmiercią, według formuły i rytu, podanego w konstytucyi Benedykta XIV „Pia Mater“—błogosławieństwa z zupełnym odpustem, jeżeli wyspowiadali się i przystąpili do Komunii św lub przynajmniej ze skruchą i pobożnie usty lub w razie niemożności w myśli wymówili Najśw. Imię Jezus i śmierć jako dopust Boży za grzechy z poddaniem gotowi są przyjąć.

Z powyższych przywilejów M. A. może korzystać dopiero po uzyskaniu na to pozwolenia od Ordynaryuszów miejscowości, w których odprawia misye, i przez cały czas pobytu w dyecezyi pozostaje pod kierunkiem i w zupełnej zależności od jej Zarządcy.

Brewe nomicyjne na M. A. Stolica św. wydaje bezterminowo. Z tytułu przeto i związanych z nim przywilejów M. A. może korzystać tak długo, póki przez Stolicę św. nie zostaną mu cofnięte.

X. J. G.

Misyonarze zw. „Consolata“ w Turynie. Zgromadzenie rozpoczęło istnienie pod protektoratem kardła Richelmy archpa Turynu w r. 1900, który otrzymał od Propagandy pozwolenie, ażeby misya w Kenia (Zangebar południ.) odjętą została Ojcom od Ducha św.; z misyi tej utworzono oddzielną, powierzoną M-om „Consolata“ dn. 14 wrześ. 1905 r. Założycielem zgrom. był ks. Józef Allamano kan. hon. i rektor kapl. zw. „Consolata“ w Turynie. W r. 1910 było 35 misyon., 15 braci koadyut., 50 aspirantów. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 424; 1912, s. 489).

Misyonarze św. Franciszka Salezego z Annecy—zgromadzenie założone przez bpa Rey'a w Annecy w r. 1838, przy pomocy pobożnego kapłana ks. Mermier, który był pierwszym przełożonym generalnym. Instytut otrzymał w r. 1843 od Grzegorza XVI brewe pochwalne, w 1860 zatwierdzenie jako zgrom. o ślubach prostych; konstytucye zaś ostatecznie zatwierdzone zostały w r. 1889. W r. 1845 Propaganda powierzyła temu zgrom. obszerne terytoryum w Indyach Wschodnich, na którem utworzono później dwie dyecezye Vizagapatam i Nagpore; pracę apl. powierzono 40 zakonnikom, którzy pracowali tam nad nawracaniem niewiernych i umacnianiem w wierze chijań. Dzięki pewnemu nawróconemu oficerowi augielskiemu M-e wezwani zostali do Anglii i założyli dwie stacye misyjne w dyecezyi Clifton. We Francyi mieli powierzony zarząd małego seminaryum w Melun i kolegium w Evian, nadto mają rezydencyę w Szwajcaryi, gdzie oddają się wszelkiego rodzaju pracy apl. Obecnie mają liczne rezydencye i domy misyjne oraz 150 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1899, s. 317; 1912, s. 486).

X. J. N.

Misyonarze Jezusa i Maryi ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 68 i art. Eudyści.

Misyonarze — Józefici z Mexyku. Zgromadzenie to zostało założone przez ks. Józefa Maryę Vilaseca (ur. w r. 1831) w Mexyku w r. 1872. Gdy rząd mexykański wypędził wszystkich zakonników pod pozorem, że większość ich stanowili obcokrajowy i że jako tacy mogą niebezpiecznymi się stać dla respubliki, ks. Vilaseca założył dom dla misyonarzy dyecezyalnych, przeznaczonych do głoszenia słowa bożego w archidyecezyi oraz nauczania i wychowania młodzieży. Gdy instytucya umocniła się i rozwinęła należycie, tak że rozszerzyła się i na inne dyecezye, postanowiono prosić St. Aplską o aprobatę kanoniczą. Pierwszy dekret pochwalny udzieliła zgromadzeniu Kongr. Bpów i Zakonników w r. 1897, aprobata zaś konstytucyj była udzielona 27 kwiet. 1903 r. na lat 7. Oprócz domu generalnego w Mexyku i prokur. w Rzymie, założ. w 1898 r. M-e posiadają 9 domów w dyec. Mexyko, Linares, Leon,

Tabasco, Vera-Cruz i Zacatecas. Liczba zakonników, ze zględu że muszą oni być krajowcami, dochodzi zaledwie do 80.— Oprócz M-y Józefitów założył też ō. Vilaseca Siostry Józefitki, które pełnią w Mexyku obowiązki Sióstr miłosierdzia. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1907, str. 226—427; 1912, str. 486).

X. J. N.

Misyonarze od Krwi Przenajdroższej. Założycielem ich był bł. Kasper de Boufalo (ob.) w r. 1815 w Giano (Umbrya). W r. 1851 otrzymali przywileje arcybractwa Krwi Przenajdroż. Instytut podzielony jest na prowincye, których w r. 1900 było 4: 3 prowincye włoskie, 1 amerykańska. W Ameryce otworzono kolegia dla Indyan, nadto są tam domy wychowawcze, szkoły dla młodych lewitów w celu dania im wykształcenia teologicznego. Zgromadzenie choć tak świeże, wydało z liczby swych członków pewną liczbę wyniesionych do godności bpiej np. mgr. Lachat, bp Bazylei. Instytut ma też prawo afiliowania misyonarzy pomocniczych. Są to kapłani oddani kaznodziejstwu, żyjący każdy u siebie, a jednak pomagający M-om Krwi Przen. i noszący ich habit. Wielu z nich jest nawet piastujących godność biskupią. Bł założyciel, pałając żądzą zbawienia dusz drogą krwią Zbawiciela odkupionych, powziął myśl założenia zgromadzenia misyonarzy, którzyby to zbożne dzieło spełniali. Ściśle biorąc nie jest to zgromadzenie zakonne, bo jego członkowie nie wiążą się ślubami, lecz tylko więzami miłości Zbawiciela. Zależą od generała mieszkającego w Rzymie. W r. 1910 mieli 45 domów i 400 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1900, s. 394; 1912, s. 486).

X. J. N.

Misyonarze Matki Bożej missyj afrykańskich w Algierze ob. Biali Ojcowie.

Misyonarze Matki Bożej z La Salette ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 38.

Misyonarze Najśw. Serca Jezusowego z Issoudun. Zgromadzeniu temu dał początek Juljusz Chevalier archiprezbyter w Issoudun (1824—1907) w r. 1854; zatwierdzenie konstytucyj prowizorycznie otrzymał w r. 1877, ostatecznie w 1891, potwierdzenie w r. 1907. Po wypędzeniu zgromadzeń zakonnych z Francyi dom macierzysty M-y N. S. J. został przeniesiony do Saint-Remy-les-Chimay w Belgii; nowoobrany w r. 1905 generał d. Meyer przeniósł go do Rzymu via Porta Pinciana, 31. Stowarzyszenie w r. 1905 posiadało 684 członków, z których: 1 arcbp, 3 bpów, 1 prefekt aplski, 256, ojców, 204 scholastyków, 219 braci koadyutorów. Rozdzieleni na 25 rezydencyj w 4-ch prowincyach. Są 3 wikaryaty apostolskie: Nowa Gwinea, Nowa Pomerania, Wyspy Gilbert i Ellice oraz 1 prefekt. apostolska w Nowej Gwinei holenderskiej. W r. 1910 mieli 6 prowincyj, 30 domów i 800 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1900, s. 395, 1906, s. 422; 1912, s. 487).

Misyonarze Niepok. Poczęcia w Lourdes. ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 36.

Misyonarze Synowie Niepokalan. Serca Maryi. Założył to zgromadzenie wiel. Sługa Boży Antoni Marya Claret ur. 23 grud. 1807 r. w Sallent w Katalonii. Od młodości był wzorem życia cnotliwego; ukończywszy świetnie studya w seminaryum w Vich został tamże na kapłana wyświęcony 13 czerw. 1835. Zrazu poświęcił się pracy duszpasterskiej po różnych miejscowościach dyec. Vich, wszędzie czczony dla swej gorliwości. Niebawem postanowił założyć Zgromadzenie, któreby wyręczało rozproszone przez prześladowanie Kła zakony w Hiszpanii. Zachęcony przez wiele osób, a zwłaszcza przez ks. Casdeval bpa w Vich, założył tamże 16 lipca 1848 r. nową kongregacyę, a pomagali mu w tem księża: Stefan Sala, Jakób Clotet, Dominik Fabregas i Józef Xifré. W kilka miesięcy potem świątobliwy fundator został wbrew swemu życzeniu arbpem na wyspie Kubie, gdzie w 6-ciu latach pracy pasterskiej olbrzymich dzieł dokonał: zreformował duchowieństwo i seminarya, odnowił ducha pobożności wśród wiernych. To ściągnęło nań nicchęć bezbożnych, którzy go aż do zgonu prześladowali, nastając nawet na jego życie. Zakończył je w klasztorze Fontfroid we Francyi 24 paźdz. 1870 r. Zwłoki jego przeniesiono 13 czerw. 1897 r. do Vich i umieszczono w kle N. M. P. od Wyzwolenia z Niewoli, a 4 grud. 1899 r.

Leon XIII zezwolił na rozpoczęcie procesu jego beatyfikacyi. Celem zgrom. Misyonarzy Synów Niep. Serca Maryi jest praca nad chwałą Bożą i pożytek dusz po całym świecie; środkami zaś do tego prócz modlitwy i własnego uświęcenia są misye wśród wiernych i pogan, udzielanie ćwiczeń duchowych i nauk wszelkim warstwom społecznym. Zgromadzenie prędko się rozszerzyło zyskując sobie miłość i uznanie wśród wiernych. W r. 1860 było już z górą 20 domów w Katalonii, Aragonii i Kastylii, ale rewolucya w Hiszpanii w 8 lat później zagroziła temu dziełu zniszczeniem, członków jego rozproszono i prześladowano, jednego z nich nawet zabito. Na szczęście o. Józef Xifré, zakonnik pełen gorliwości schronił się de Perpignan we Francyi, zebrawszy obok siebie kilku misyonarzy, inni udali się do Afryki i do Ameryki. Gdy burza rewolucyjna ucichła, kongregacya odżyła i rozkwitła na nowo w Hiszpanii, zakładając nadto nowe domy w Portugalii i w różnych Rzeczachpospolitych Ameryki Południowej. R. 1883 Propaganda Wiary powierzyła zgromadzeniu misyę w Fernando-Po i w innych posiadłościach hiszpańskich w zatoce Gwinejskiej, która to misya od 1904 r. tworzy wikaryat aplski, zaś 1908 r. oddano Misyonarzom prefekturę aplską w Choco w Kolumbii. Ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia przez pża nastąpiło 11 lut. 1870 r. W r. 1911 Misyonarze mieli 112 domów podzielonych jak następuje: w prowincyi katalońskiej 14, w kastylijskiej 12, w andaluzyjskiej 15, w Tryeście i w Londynie po 1, w prefekturze aplskiej w Kolumbii 4; nadto 5 quasiprowincyj: w Chile domów 13, w Fernando Po 12, w Meksyku 16, w Argentynie 10 i w Brazylii 10. Profesów było 1624 (kapłanów 810, studentów 278 i braci 596), nowicyuszów 85 (kapłan 1, studentów 6 i braci 21), nadto 428 postulantów. Misyonarze w Ferdynand-Po ułożyli katechizmy, gramatyki i słowniki w tamecznych językach. Ubiór noszą czarny, jak kler świecki. (Por. *Kurzer Bericht über das religiöse Institut der Missionäre Söhne des Unbefl. Herzens Mariä*, Barcelona 1908; *Catalogo de la Congregation de Misioneros Hijos del Inmaculado Corazcon de Maria*, septiembre del ano 1911, Madrid; Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd. Paderborn 1907, t. III, str. 523; Battandier, *Annuaire pontifical cathol.* 1907, str. 425).

M. B.

Misyonarze Synowie Serca Jezusowego z Werony. Instytut założony w r. 1867 w Weronie przez ks. Daniela Comboni, bpa tyt. w Claudiopolis i wikarego aplskiego Afryki środkowej. W r. 1885 za superyoratu ks. Franciszka Sogaro, wik. aplskiego w Sudanie, instytut przemieniony został na zgromadzenie p. t. Synów Serca Jezusowego dla Misyj w Afryce środkowej. Dom macierzysty jest w Weronie, nadto mają dom w Brixen (Austrya). W Rzymie zakonnicy obsługują kł św. Mikołaja dei Prefetti, niektórzy zaś z kapłanów studya odbywają w Propagandzie. Obecnie jest 140 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 422; 1912, s. 487).

Misyonarze św. Wincentego a Paulo ob. Lazaryści.

Misyonarze św. Wincentego á Paulo w Polsce, zwani u nas poprostu Misyonarzami, na prośbę Maryi Ludwiki żony Jana Kazimierza do nas przez ś. Wincentego à Paulo, swego założyciela (ob. Lazaryści), przysłani (6 wrześ. 1651). Kilku nowych zakonników (o. Lambert i 5 ks. ks.) zamieszkało w pobliżu dzisiejszego kła św. Krzyża i zaraz zaznaczyło swą gorliwość w niesieniu pomocy dotkniętym zarazą. To też otrzymują probostwo Sokółkę na Litwie, a gdy umarł o. Lambert na zarazę, a pozostali chcieli powrócić nazad do Francyi, oddano M-om probostwo św. Krzyża, gdzie pod przełożeństwem nowoprzybyłego o. Ozenne ugruntowali swą przyszłość. Musieli początkowo zwalczać nowi zakonnicy niechęć Jezuitów, którzy czy to w obawie o wpływy na królowę, czy też podejrzywając ich o skłonność ku jansenizmowi byli im dosyć przeciwni (por. Ks. dr. Wdowicki, *Historya zgromadzenia księży M. w Polsce od r. 1651—1660*. Kraków 1902). Słusznie mogli żywić takie podejrzenia Jezuici, bo protektorka zgrom. M. w Polsce, hr. Marya Gonzaga, była i zwolenniczką zakonnic z Port-Royal. Jednak wszystko się z czasem ułożyło i M. za-

gospodarowali się obok Jezuitów u nas, na co wpłynął osobiście św. Wincenty nie mało (ob. cyt. w H., str. 39). Zawierucha szwedzka (1655 - 7) rozegnała i M-y. Niektórzy pociągnęli za królem wygnańcem, inni rozproszyli się po kraju. 1657 r. powrócili M-rze do Warszawy dodano im prepozyturę w Wiskitkach, ale na krótko. M-rze szybko organizują się w Polsce, 1577 r. zakładają seminaryum internum (dla swoich) przy św. Krzyżu, a także za sprawą bpa poznańskiego, do którego archidyakonat warszawski należał, oddano M-rzom wychowanie kleru świeckiego (semin. externum). Snadź dobrze wywiązało się nowe zgromadzenie z zadań wychowawczych, skoro Innocenty XI zachecał polskich bpów do oddawania M-om seminaryów. (Theiner, *V. M. P.* III, 639). W Polsce szybko objęli ster w wychowaniu kleru, bo rozrosłszy się w 32 domy, 20-a seminaryami kierowali (ob. art. Seminarya w Polsce). Prócz tego, idąc za myślą swego założyciela, szerzyli pracę misyjną pośród ludu; stąd u nas przyjęła się i nazwa M., zamiast Lazarystów. Posiadali 20 parafij, choć niechętnie przyjmowali tylko duszpasterstwo, pragnąc wszędzie służyć, gdzie była potrzeba. Zasługi oddali dla Kła u nas niepożyte, to też i nadania majątków klasztornych rosły dzięki wdzięczności za pracę. (Ob. E. K. 14, 434). Początkowo zasilani z Francyi przez współbraci zakonnych, z czasem zdobywają się M. na 4 seminarya interna dla swoich adeptów (w Warszawie, Wilnie, Lublinie i Krakowie). Prowincya Polska, zależąc od swego superyora w Paryżu, posiadała własnego wizytatora w osobie przełożonego domu św. Krzyża w w Warszawie:

1) Był też to najstarszy dom zgromadzenia Misyonarzy w Polsce. Małą kaplicę fundacyi Marty Möller (1520) podniesiono do godności kościoła parafialnego za Jana Wężyka biskupa pozn. (3 lip. 1626 r.). Po rezygnacyi prob. ks. Jana Seidlic'a (1653) kolatorowie Zembrzuscy (od r. 1615) podali superyora M. na probostwo, co zaaprobował bp pozn. F. Czartoryski (1 grud. 1653 r.) a aktem z Pczewa formalnie roborował wcielenie kła do zgromadzenia (2 marca 1655). Dalsze potwierdzenie swych praw otrzymali M. od bpa S. Wierzbowskiego (1690) i synodu pozn. pod bpem Witwickim (1689), tembardziej, że M. na miejsce dawnego kościołka wznieśli wspaniałą świątynię (1679 — 1696) według planów Belottiego, konsekrowaną przez kard. Radziejowskiego, upiększoną z czasem wieżycami pod kierunkiem Józefa i Jakóba Fontany (prawa 1726—30; lewa 1745—54). Pokaźną sumę (1 milion złp.) złożyli magnaci polscy (Tarło, zwłaszcza i Radziejowski). Przy tym domu założone zostały seminarya (internum i externum), które utrzymały się aż do kasaty zakonu. Seminaryum ext. połączone zostało z świętokrzyskiem 1865 r. i wcielone doń. Uprawiając naukę oo. M. zgromadzili bibliotekę (23 tys. t.), którą skonfiskowano razem z innemi; posiadali gabinet fizyczny, jak na owe czasy dość dobry, wreszcie nawet własną drukarnię (od 1780), w której książki treści religijnej drukowano. Poza domem oddając się pracom misyjnym zakładali również i instytucye dobroczynne. Szpital św. Rocha założony przez bractwo św. Rocha pozostawał pod opieką domu (1668) i choć potem Siostry Miłosierdzia wzięły szpital w swe ręce (1709), M. nie przestali czuwać nad nim. Nawet aptekę założyli (1735) przy tym szpitalu i obsadzili swymi braćmi (do 1778). Góra miłosierdzia (mons pietatis) (1743) założona przez obywatela Michała Wyszyńskiego była w rękach M. i niosła pomoc biednym (8,577 złp. obrotu, r. 1825), jednak wskutek okradzenia instytucyi, zamknięta została. M. szerzyli pośród najbiedniejszych oświatę. Założyli 2 szkółki jedną przy kle (100 uczniów), drugą na przedm. Bielina (ul. S-to Krzyska dziś), z której przeważnie dzieci biednych niemców korzystały. Wszystko to zostało suprymowane razem z domem 1864 r.

2) Dom chełmiński (1677 r.) przez bpa chełm. J. Małachowskiego dla kierownictwa seminaryum dotowany i przy kle archipresb. (początk. kaplica Matki B.) założony—czuwać miał odtąd i nad filialnymi kłami. św. Marcina, św. Jerzego, św. Wawrzyńca i św. Ducha (szpital). Tutaj wznowili Misyonarze szkołę niegdyś przez pża Urbana VI (1387) erygowaną (studium generale), ale nigdy do świetności nie doszła. Tkwili tu M. na placówce odpowiedzial-

nej dopóki przez rządy pruskie nie zostali usunięci (1820 r.).

3) Dom wileński (Góry Zbawic.) przez bpa wileń. Al. Kotowicza założony (1685), dobrami Jęcemieniszki udotowany, przy dworku Sanguszkowskim przez księżnę Kat. Radziwiłłowę darowanym pomieszczony został. Dopiero po usunięciu pretensyi i zapłaceniu 15 tys. złp. Sanguszkom, mogli Misyonarze spokojnie zająć mieszkanie i wziąć w posiadanie folwark Burbiszki. Wzniesiony przez nawróconego na katolicyzm T. Platera kł Wniebowstąp. Pań. (1697 r.) a dokończony kosztem A. Nowosielskiego (1730) dom pozwolił M-om większą działalność na całą Litwę rozwinąć. Parafia św. Nikodema i Józefa przeniesioną została do nowego kła, przy nim też założone było seminaryum internum dla 24 seminarzystów i 26 zakonników post vota. Po usunięciu Jezuitów objęli Misyonarze i seminaryum dyec. (1773) przy kle św Ignacego, które przeniesiono potem do kościoła św. Jerzego Prócz tego była w ich ręku szkoła parafialna (40 chłopców darmo), szpital dla ubogich (1727), do którego w braku ludzi swoich wezwali Siostry Miłosierdzia z Warszawy (1745), bibliotekę przy kle (6,507 t.) i założony przez ks. Anzelma Zygmunta instytut głuchoniemych (1806 r.). Jak z domu warszawskiego rozchodził się dobroczynny wpływ M-y na Koronę, tak z wileńskiego na Litwę. R. 1814 powierzono im parafię św. Kazimierza. W tym czasie jednak wskutek złej gospodarki i ogólnych przewrotów państwowych zachwiały się instytucye obsługiwane przez Misyonarzy. Dopiero ostatni superyor swą sprężystą dłonią i roztropnie zarządzoną oszczędnością wyrwał z toni dom wileński. Wtedy stopniowo poczęto zmniejszać wpływ Misyonarzy. 25 grud. 1841 r. skonfiskono dobra przynoszące 8 tys. rb. rocznego dochodu i kapitału 110,153 rb. 30 kop. z zamianą na pensyę (po 40 rb. dla 18 kapłanów (5 prof. i 13 innych). W rok potem (10 grudnia 1842 r.) „dla dostarczenia księżom Misyonarzom, jako należącym do kleru świeckiego lepszego sposobu utrzymania“ polecono rozesłać ich po parafiach. Został jako proboszcz przy kle mis. ks. Bohdanowicz z inwalidami, mając jeszcze resztki dawnej fortuny, ale w r. 1844 oddano miastu dla ulgi kwaterunkowej domy misyonarskie, a kościół zamknięto. Cesarz Aleksander II pozwolił na otwarcie kościoła Wniebowstąp. Pań. (17 kwiet. 1858 r.) i znów zamieszkał przy nim misyonarz. W domach misyonarskich umieszczono Towarzystwo Dobroczynności (Dobrochotnaja kopiejka).

4) i 5) Dom krakowski jeden na Stradomiu, do dziś dnia pozostaje głównym domem Misyonarzy polskich, drugi na Zamku. Na Zamek sprowadził Misyonarzy bp krakowski J. Małachowski (1682) by prowadzili seminaryum. Kapituła dała pewne ograniczenia t. j. by tylko 3 Misyonarzy zamieszkiwało i by byli pod ścisłą kontrolą prowizorów dyecezyi. Za bpa Szaniawskiego stan ten się zmienił: było 8 Misyonarzy (1 pref., 4 prof., 1 prok., 2 braci) i zarząd dobrami do nich należał, choć rachunki składali. R. 1802 rząd austryacki suprymował seminaryum zamkowe i akademickie (od 1641) i założył nowe dyecezyalne na Stradomiu na 114 kler. Dom na Stradomiu rozrósł się wypadkowo. Nie mogąc mieszkać na Zamku w większej liczbie niż 3-ch, nadkompletowy misyonarz zamieszkał w domku na Stradomiu. Dzięki ofiarom i nadaniom rozwinął się z czasem (eryg. 9 lutego 1695 r.). Myśl pierwotna bpa Małachowskiego była, by tutaj mogli kapłani odprawiać rekolekcye, a klerycy młodsi znaleźć za pewną opłatą opiekę i wychowanie. Bp F. Szaniawski, jak na zamku, tak też na Stradomiu, uposażywszy dostatnio M., rozwinął ich działalność. Kleryków mieli utrzymywać 36 (18 inter. i 18 ekst.). Prócz tego poruczono im opiekę nad domem demerytów w Lipowcu. Nadto założono dom na Kleparzu przy kościele św. Wincentego (1682), który do surowszej reguły doprowadzono (1861). Dziś posiada dom ten seminaryum wewn. (32), dom rekolekc. i przytułek; obsługiwany jest przez 21 ojców i 14 braci. (Wizyt. Gaspar Słomiński). Na Stradomiu odbywają się do dziś dnia studya (37), 00. 12, Br. 7.

6) Dom przemyski dla prowadzenia seminaryum dyecezyal. założony i uposażony przez bpa Sarnowskiego (ob. Seminarya) 7 lut. 1687; majątkiem jednak miała zawiadywać kapituła, z czego nie zawsze dobrze się wy-

wiązywała, ba nawet (1706 wystąpiła z uroszczeniami przeciwko prawomocności erekcyi semin. i zmniejszyła liczbę kleryków z 6 na 4. Z przeniesieniem seminaryum do Lwowa podczas józefinizmu, przestał i dom M. istnieć.

7) Dom łowicki, przez S. Radziejowskiego arbpa gnieźn., założony, by prowadzili M. seminaryum (ob). Zamieszkali przy kaplicy św. Karola Boromeusza. Bogato uposażeni i zapewnioną mając pomoc materyalną w zapisie arbpim i Mikołaja Olszewskiego na seminaryum (1 kwiet. 1715 r.) wzięli się rączo do pracy. Kleryków bywało do 10 ale 1819 r. seminaryum zostało zwinięte. Chciał arbp warsz. Choromański przywrócić dom w Łowiczu i seminaryum na 24 kleryków, ale śmierć mu przeszkodziła w tem. Arbp. A. Fijałkowski doprowadził do tego, że mieli 1861 r. zamieszkać M. w dawnej siedzibie, ale sprawa odwiokła się, a zakon suprymował rząd.

8) Dom samborski, przy prepozyturze tutejszej przez bpa przem. J. Zbęskiego założony (1681), a przez sejm zatwierdzony (1685); do domu S. po wymarciu altarzystów i mansyonarzy na zarazę, należało i obsługiwanie parafii (1705). Prefekt semin. przemyskiego do którego należał dom S. bywał prepozytem. Z czasem oddzielono dom sem. od przemyskiego (1743) co trwało do kasaty M.

9) Dom gdański, przez bpa kujawskiego i pomerań. Kon. Szaniawskiego pod Gdańskiem we wsi Sanalberti założony. Do M. należała jedna z kaplic i probostwo prepozyturą zwane. Zajmowali się tu M. przeważnie duszpasterstwem aż do suprymacyi (1820).

10) Dom płocki, przez bpa płoc. L. Załuskiego dla urządzenia i prowadzenia seminaryum (ob.) założony (1708). Uposażony przez S. Szczukę bpa, sufr. chełmińskiego (30,000 tynf.), bpa miejscowego i dawnymi legatami mógł odpowiedzieć włożonemu nań zadaniu wychowywania młodzieży duchownej. Po przejściu Benedyktynów do Pułtuska (1781) przy ich kle pomieścili się i M., gdzie pozostawali do suprymacyi (1864).

11) Dom lubelski, dla prowadzenia seminaryum (ob.), misyi i opieki duchownej w województwie lubelskiem, przez ks. M. Tarłę wizyt. M. przy kle Przem. Pańsk., założony (1698, 1700, 1701), a po udotowaniu domu przez Annę z Dunajgrodu ze Stanisławskich Zbęskiej (majątek Maciejowice i 26,000 złp.), przez bpa krak. Kaz. Łubieńskiego erygowany został. Dzięki podwójnej donacyi Jadwigi Niemyskiej (1714 r. złp. 15,000, r. 1725 wieś Nowodwór i złp. 7,000) mogło wychowywać się w domu 7 alumnów. Suprymowany wraz z innymi domami (1864 r.).

12) Dom gnieźnieński dla zarządu seminaryum (ob.), niegdyś przez arbpa S. Karnkowskiego założonego (1598), a potem zupełnie spustoszonego (1716), przez arba S. Szembeka za zgodą kapituły założony (1718), a przez synod łowicki zatwierdzony (1721), miał obowiązek utrzymywać 3 prof., 1 br. dla nauczania i prowadzenia 12 kleryków, za stosownem wynagrodzeniem (8 złp. tygodniowo dla prefekta, 5 dla profesora, 3 dla brata i na alumna).

13) Dom mławski, na zaproszenie szlachty mławskiej, by objąć probostwo św. Trójcy, przez o. Wawrzyńca Benika założony (1712), objąwszy następnie (1713) prepozyturę pod miastem (św. Wawrzyńca), na którą wieczne prawo od bpa L. Załuskiego otrzymali, po odbudowaniu kła prepozyturalnego rozwinęli działalość misyjno-pasterską. Mimo, iż król August II zatwierdził M. prezentę na probostwo, mieszczanie nie zgodzili się i wyniknął z tego długotrwały proces opierający się aż o Rzym (1730) i sejm czteroletni.

14) Dom w Brzozowie, przez Wac. Sierakowskiego bpa przemyskiego fundowany. 8 M. (6 kapłanów i 2 br.) miało obługiwać tu przez misye lud okoliczny, odprawiać rekolekcye i wychowywać 6 kleryków, co też czynili (od 1745—do józefinizmu).

15) Dom lwowski, dla prowadzenia seminaryum na 12 kleryków i konferencyi dla duchowieństwa co czwartek, przez arbpa M. Wyżyckiego założony (1747), co następca jego H. W. Sierakowski zatwierdził, znosząc tylko konferencye. Dziś w byłym domu M. na przedmieściu krak. mieszczą się koszary, a M. w liczbie 3 ojców i 1 br. kierują od 1899 r. małem seminaryum na ul. Teatyńskiej Nr. 4. Prócz tego posiadają M. dom na ul. Klasztornej Nr 2 przy kle św. Kazimierza, skąd ob-

sługują szpitale i szkołę (7 ojców i 1 br.).

16) Dom w Smiłowicach, w Mińszczyźnie dla prowadzenia parafii i misyi. przez Magdalenę z Ogińskich Zawiszynę dotowany, przetrwał do 12 sierpnia 1832 r.

17) Dom w Tykocinie, przez hetm. wiel. koron. Ksawerego Branickiego (1751) dotowany, a przez bpa łuckiego E. Wołłowicza erygowany (1769) zajmował się seminaryum (ob.) i duszpasterstwem. (Por. Jamiołkowski, *Tykocin w „Przeg. katol."* 1879—80).

18) Dom w Zasławiu, przez ks. K. Sanguszkę wiel. het. lit. na 12 kapłanów przy nowo-zbudowanym kle św. Józefa Oblubieńca dotowany, dla obsługi parafii (2,522 dusz), szpitala (12 ubogich) i szkółki (50 dz.) przeznaczony został. Trwał do r. 1842 „budując lud swemi obyczajami i nauką" (Stecki, *Wołyń*, Lwów 1864).

19) Dom w Siemiatyczach (gub. grodz.) przez Michała Sapiechę wojew. podol. i M. Krasowskiego kan. warsz, a prob. siemiat. przy kle Wniebowz. NMP. założony (1719), gdzie 12 kapłanów (od 1801 r. 4-ch) miało obsługiwać parafię (2,327 dusz), szpital (6-iu ubogich) i szkółkę. Przetrwał do 15-go sierpnia 1832 r.—przeniesiony do Białegostoku.

20) Dom włocławski dla prowadzenia seminaryum (ob.), przez bpa Konst. F. Szaniawskiego założony (1 pref. i 2 prof.) i stosownie udotowany (stół i 300 kapł. a 200 brac.), przetrwał do 1864 r. borykając się z biedą od czasów Augusta III a zwłaszcza za czasów pruskich.

21) Dom w Horodence, przez Potockich dziedziców H. na Pokuciu fundowany (1743), przez arbpa lwow. M. Wyżyckiego (kons. kość. 1760) i Hieronima Sierakowskiego (eryg. parafię 1763) potwierdzony, miał czuwać nad obyczajami wiernych i wychowywać 6 kleryków. Przetrwał do 1832.

22) Dom w Krasnymstawie, dla kierowania seminaryum (ob.), przez bpa sufr. chełm. J. Łaszcza fundowany, a przez bpa chełmskiego J. Szembeka erygowany. Z połączeniem seminaryum krasnostawskiego z lubelskiem dom przestał istnieć.

23) Dom w Krasławiu (gub. wileńska), przez hr. Konst. Broel-Platera dla prowadzenia seminaryum (ob.) inflanckiego sprowadzeni (1755). Uposażeni stosownie przez fundatora Jerzego Hilzena bpa smoleńskiego i Ant. Ostrowskiego bpa inflanc. M. przetrwali do 1842 r. Dzięki słynnemu arbpowi Siestrzeńcewicowi (25 czerwca 1786 r.) część dochodów przeszła na seminaryum mohilewskie. M. jednak kształcili dalej (18) kleryków, prowadzili szkółkę parafialną (35 dzieci) i gimnazyum 6-klasowe (120 uczniów), na co otrzymali zasiłek rządowy (375 rb.) od 1815 r.

24) Dom w Mikulincach, nad Seretem fundowany przez hr. Ludwikę Potocką dla obsługi parafii św. Trójcy, co arbp Sierakowski (1780) zatwierdził.

25) Dom poznań. z warszaw. M. dla prowadzenia seminaryum (ob.) po zniesieniu Jezuitów założony przez bpa Okęckiego (1781). Suprymowany przez rząd pruski 1835.

26) Dom w Oświejach (guber. wileńska), przez rodzinę Hilzenów założony dla obsługiwania parafii w Oświejach (5 kapłanów, 4,636 dusz) i Zamoszu (3 kapłanów, 2,823 dusz) tudzież szkółki. Trwał do 1842 r.

27) Dom w Białymstoku, przez hr. Izabelę Branicką na miejsce ks. ks. Komunistów przy kle paraf. Wniebowzięcia N. M. P. dla obsługiwania seminaryum (ob.) szkółki (30 dzieci), szpitala (14 ubog.) i parafii (7,369 dusz), założony (1806) a przez arbpa Siestrzeńcewicza potwierdzony. Przetrwał do r. 1842.

28) Dom w Iłłukszcie (gub. mitawska), po kasacie Jezuitów, przez rodzinę hr. Platerów założony (1787) obsługiwał parafie: w Iłłukszcie (7,555 dusz, 12 kapłanów), przy której do r. 1832 utrzymywali M. szkołę 6-klasową (80 uczniów), w Suboczu (2,200 dusz), w Bebrze (3,400 dusz) i w Dwecie (3,000 dusz), prócz tego opiekował się szpitalem z ramienia fundatorów (144 rb. rocz.). Przetrwał do 1842 r.

29) Dom w Łyskowie (gub. grodzieńska), przez ks. Bychowca dla obsługi parafii (2,178 dusz) przy kle Panny Maryi fundowany (1751). Z czasem (od 1797) objął dom gimnazyum 6-klasowe (120 ucz.) i szpital (8 ubog.). Przetrwał do 1842 r.

30) Dom w Orszy dla odprawiania misyi w Orszy i okolicy, przez mał-

żonków Turskich fundowany (12 sierp. 1752 r.).

31) Dom w Głogowie, przez Urszulę ks. Lubomirską fundowany (1762) dla obsługi parafii M. B. Śnieżnej przeznaczony a przez arbpa krakowskiego K. Sołtyka zatwierdzony.

Prócz tych domów, których historya zaznaczona została, posiadają M-rze polscy 18 innych do dziś istniejących.

1) W Białym Kamieniu, obsługujący parafię (od 1902) i szpital (3 kapł.).

2) W Jezierzanach, obsługujący parafię i dom misyjny (3 kap.).

3) W Kaczyka (Bukowina), parafia i dom mis. (1902).

4) W Nowym Milatynie pod Lwowem. parafia (1906) i dom mis.

5) W Nowej wsi Narodowej, parafia i szkoła (7 kapł., 7 br. 1894).

6) W Odporyszowie, parafia i dom mis. (2 kapł., 1 br. 1906).

7) W Sokołówce, dom mis. (2 kapł., 1 br. 1894).

8) W Tarnowie, parafia i dom mis. (3 kapł., 1 br. 1903).

9) W Nowym Witkowie, parafia i dom mis. (3 kapł., 1 br. 1898).

Prócz wyliczonych w Galicyi posiadają M. domy w Ameryce:

W Stanach Z. 1) Derby, parafia i dom mis. (2 kapł. 1905). 2) New Haven, parafia, dom mis. (3 kapł. 1905). 3) Philadelphia, parafia i dom misyjny (3 kapł. 1908). Następnie w Brazylii W Paranie: 1) Abranches, parafia, szkoła, dom mis. (1 kapł 1907). 2) Itayopolis, parafia, dom mis. (2 kapł. 1902). 3) Orléans de Parana, parafia, dom mis. (2 kapł. 1908) 4) Prudentopolis, parafia, dom mis. 5) Rio Claro, parafia, dom misyi. (2 kapłanów. 1908). 6) Thomas Coelho, parafia, dom misyjny (2 kapł.. 1 br. 1903).

Jak widać z tego, w Polsce dawnej M-rze zaznaczali się pracą zbożną i zasłużyli w historyi kultury naszego narodu poczesne miejsce. Dziś pracę przenieśli na nowy ląd, gdzie bronią swoich przed zagładą. Według spisu z 1911 r. jest wszystkich Misyonarzy polskich 204 (99 ojców, 36 braci, 32 kleryków i 37 studyujących). Prócz cytowanych korzystałem z artykułu w *E. K.* t. 14, str. 432, gdzie bardzo dobrze uwzględniona jest strone finansowa.

Ks. M. N.

Miszna ob. Talmud.

Misztold Antoni T. J., ur. w województwie nowogrodzkiem w roku 1685, wstąpił do nowicyatu w 1700 r. Uczył humaniorów i filozofii w Grodnie i Wilnie, teologii w Wilnie, był rektorem w Nowogrodzie i Witebsku. gdzie † dn. 25 list. 1740. Napisał: *Historia Illae domus Sapiehianae* ab origine et antiquitate sua genealogico syllabo..... deducta etc. Vilnae 1724, 3 t. in 4-o. Przedrukowane w „Suada Polonica". II, p. 118 i nst. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogell, *Bibliothèque*, 1894, t. V, 1131).

Miśkiewicz Maciej ks. kompozytor muzyczny krakowski i dyrygent kolegium Rorantystów (ob.) od r. 1669—1680. Utwory muzyczne jego (msze) przechowują się w księgach roranckich na Wawelu. (Por. Surzyński, *Muzyka figur. w kościele pols.* 8-o, s. 41).

Miśnia (Mysznia, Meissen) b. bpstwo w dziś. król. Saksonii. Ces. Henryk I 928 r. założył twierdzę M. w okolicy nad górną Elbą zamieszkałej przez zawojowanych przez Sasów Słowian, aby stąd dusić wszelkie porywy samoistne ujarzmionych. Na synodzie w Rawennie 20 kwiet. 967 r. Otto I erygował tam bpstwo podległe metrop. Magdeburg. Pierwszego bpa J. Burcharda konsekr. arcbp Adalbert z Magdeburga, który gorliwie zajął się nawracaniem Wendów. Rozgraniczenie ustanowione przez Ottona I w 971 r. obejmowało osady Dalminza, Nisane, Diedosa, Milzsane, Lusizia, które następnie Otto III, jeszcze więcej rozszerzył. Nawrócenie ujarzmionych Słowian szło b. opornie, tem więcej, że łączyło się ono z nieubłaganą germanizacyą. To też M. musiała wywytrzymać wiele ciężkich a nawet krwawych walk. Z pomiędzy następców Burcharda wymienić należy ś. Benno (ob.). Wittiga I (1266—1293), który rozpoczął budowę wspaniałej w stylu gotyckim katedry, oraz Jen(zen)steina (1375—1379) późn. arcbpa pragskiego. Już w 1365 r. Urban pż mianował bpa Jana Ocko arcbpa pragskiego legatem a latere i poruczył mu przywrócenie karności klnej w M-i.

Z tego powodu powstały długoletnie spory z arcbpem magdeburskim o prawa metropolitalne. Wreszcie 1399 i 1405 r. pomimo oporu bpów miszneńskich, M. została bezpośrednio poddana Stolicy apłskiej. Oparł się temu arcbp magdeburski Günther, lecz 1410 r. musiał uledz. Pod bpem Kacprem v. Schönberg (1451—1463) i jego bratem Dietrichem IV (1463—1479) podniosło się ze szkód, jakie wyrządziły starcia podczas wojen husyckich. Wkrótce jednak bp Jan VI v. Salhausen (1488 — 1518) zawikłał się w ostry spór z ks. Jerzym Saskim o prawa zwierzchnicze w kolegiacie. Niebawem rozpoczął się napór reformacyi, któremu Jan VII v. Schleinitz († 1537) usiłował zapobiedz przez uznanie praw zwierzchniczych Jerzego. Niestety następca jego Jan VIII v. Maltitz († 1549) nie posiadał już dosyć siły do opanowania napływu nowinek. Protestantyzm wdzierał się coraz natarczywiej wśród ludność. To też Jan IX v. Haugwitz 1585 r. rezygnował z bpstwa w ręce kapituły, poczem wnet nastąpiła sekularyzacya i protestantyzacya bpstwa. Klasztory zostały zamknięte a kły oddane protestantom (ob. art. Łużyce i Saksonia). Katolicy podlegają prefekturze apłskiej na Saksonię. (Por. S. Calles, *Series episcoporum.* Regensb. Wien 1752; L. Machatschek, *Gesch. d. Bischöfe v. Meissen.* 1884; E. D. Schultze, *Kolonisierung und Germanis. d Gebiets zw. Elbe u. Saale.* 1896; H. Grössler, *Begründung d. christl. Kirche in d. Lande zw. Elbe u. Saale,* odbitka z „Zeitschrift d. Vereins f. d. Kirchen Gesch. in d. Prov. Sachsen", 4 t. 1907. Por. też art. Saksonia).

(*Ch.*).

Mithob Hektor Jan (Mithobius) kanclerz opactwa w Kwedlinburgu, † 1690 r. napisał *Tractatus de controversiis seu de jure, quod in Sueciam regi ad Livoniam regno Poloniae nullum competit.* Helmostadii 1656, ed. 2-a.

Mithra bóstwo Hindusów i Irańczyków. Początki kultu M. sięgają czasów zamierzchłych; już w Rig-Wedzie stawiany jest on na równi z Azurą i Waruną; tak samo też i u Irańczyków jednakowem cieszył się uznaniem z Ahura-Mazdą. „My, czytamy w Aweście, składamy ofiary Mithrze i Ahurze, dwom wielkim, niezmiennym, świętym bogom". Wprawdzie reforma Zoroastra przyznawała pierwsze i najwyższe miejsce Ahura-Maździe, a Mithrze niższe, ale kult i znaczenie Mithry w religiii i pojęciu ludu były znacznie większe, gdyż jako pośrednik był bliższy dla ludu. M. był uważany jako źródło światła, opiekun ludzi i zwierząt, pomoc w walkach, władca życia i śmierci, sędzia żywych i umarłych. Już w IV w. przed Chr., jeszcze przed pochodami Aleksandra, kult M. wyszedł był po za granicę Persyi. W Babilonie, rezydencyi królów perskich, kult M. spotkał się z kultem bogów assyro-babilońskich i tam też w części uległ jego wpływom. Jak inne bóstwa (Ahura, Mazda-Bel, Anahita-Istar) i M. był utożsamiany z babilońskim Szamasem, bóstwem słońca, skąd w późniejszym czasie nazwą zwykłą M. była sol invictus. W pochodzie zaś na Zachód kult Mithry rozszerzył się po całej prawie Azyi Mniejszej, Armenii, Kappadocyi, Poncie, Frygii, Galacyi. Tutaj zaś w pewnej mierze uległ wpływom greckim i ostatecznie się uformował. W II w. przed Chr. Mithra był już przedstawiany na rzeźbach w postaci byka. Gdyby marzenia Mithridata Eupatora (120—63 przed Chr.) się ziściły, Mithraizm stałby się religią wielkiego państwa azyatyckiego i po za jego granice byłby się nie przedostał. Upadek zaś jego był pośrednią przyczyną, że kult Mithry przeszedł na Zachód, dokąd go żołnierze, kupcy i niewolnicy zanieśli. Pod koniec Rzeczpospolitej kult M. przedostał się już do Rzymu, a za Flawianów (70—96) poczęły się tworzyć już specyalne gminy. Za Antoninów zaś i Sewerów kult M. rozszerzył się po całem imperyum rzymskiem. Ślady kultu M. odnaleziono w Dacyi, wzdłuż rzek Dunaju i Renu, w Brytanii (Caerleon, Chester, York), a z drugiej strony i na krańcach piaszczystej Sahary.

Nauka Mithraizmu była następująca: na czele wszystkich jestestw i bóstw był Czas nieskończony, Zerwan Akarana Awesty, który tworzy, niszczy i zawiera wszystko; przedstawiano go z głową lwa, ze skrzydłami, a w ręku trzymał dwa klucze od nieba. Dziećmi Czasu były Niebo i Ziemia, z których powstał Ocean, równy im we wszystkiem. Potem na-

stępowały pochodzenia licznych bogów jednych od drugich. Stanowili oni królestwo światła, przeciwko któremu stało w opozycyi królestwo i moc ciemności: Aryman ze swymi złymi duchami. Bezsilni wobec nieba, zwrócili oni całą swoją złość przeciwko ziemi (ludziom). Z królestwem ciemności walczyli różni bohaterowie królestwa światła, ale najbardziej się wyróżnił Mithra, który uchodził wśród wyznawców za stwórcę, pośrednika między bogiem najwyższym i ludźmi, zwycięzcę zła, zbawcę dusz. Około jego osoby najwięcej powstało opowiadań. Miał on się narodzić ze skały (dzień narodzin Mithry obchodzono 25 grudnia), pasterze mieli mu złożyć hołd, po dojściu do do lat miał zabić byka, którego krew była źródłem życia na ziemi, pod koniec zaś swego życia opuścił on ziemię, uniesiony do nieba na ognistym wozie. Wyznawcy wierzyli, że kiedyś przyjdzie jeszcze raz na ziemię, aby złożyć ofiarę z byka, którego krew pomieszana z sokiem rośliny h a o m a da nieśmiertelność wyznawcom Mithry. Szczegóły te o życiu Mithry znane są z licznych odnalezionych rzeźb i rysunków. (Por. J. Toutain, *Etudes de mythol. et d'histoire des relig. antiq.* Paris 1909 str. 228—245).

Mithraizm posiadał też swoje rytuały, liturgię. Św. Hieronim mówi o siedmiu stopniach przy wtejemniczaniu. Kandydaci (sacrati) otrzymywali różne nazwy, zależne od stopnia hierarchicznego: k r u k (corax), u k r y t y (cryphius), ż o ł n i e r z (miles), l e w (leo), p e r s (perses), p o s ł a n i e c s ł o ń c a (heliodromus), o j c i e c (pater). Stosownie do stopnia hierarchicznego, wdziewano odpowiednie ubranie. Sprawowanie kultu należało do o j c ó w, którzy mieli nad sobą P a t e r P a t r u m, jako najwyższego kapłana. Nowo-wstępujący byli zanurzani do wody, innym dawano do ręki i na język trochę miodu. Nabożeństwa odprawiano w podziemiach, grotach, które oświetlano lampami. Trzy razy dziennie zbierano się na nabożeństwa, niekiedy zabijano zwierzęta na ofiarę i śpiewano długie hymny. Obchodzono niedzielę, jako dzień słońca etc. Mithraizm był oficyalnie przyjęty w państwie rzymskiem w 307 r. Dyoklecyan, Galeryusz i Licynius z zebrani w Carnuntum nad Dunajem, uroczyście poświęcili świątynię Mithrze jako „opiekunowi ich państwa". Ale od zwycięstwa Konstantyna zaczyna się upadek Mithraizmu, którego nie powstrzymała reforma Juliana Odstępcy. Po zwycięstwie Teodozyusza (394 r.) Mithraizm zabroniony znika zupełnie; sekty Gnostyków i Manichejczykowu uważane są za spadkobierczynie mithraizmu.

Między mithraizmem i religią chrześcijańską istnieją pewne nieznaczne podobieństwa. Niektórzy też historycy religii, opierając się na nich, chcieli wyprowadzić całą religię chrześcijańską z Mithaizmu. Jest to jednak ze wszechmiar nieuzasadnione. O. Delahay słusznie powiada, że „byłoby zbyt nieroztropnem uciekać do się hipotezy zapożyczania, kiedy sama natura ludzka, będąc religijnie nastrojoną, jest najzupełniej wystarczająca do wytłumaczenia podobieństwa". Analogie we wszystkich religiach się znajdują, nawet takich, które—skądinąd wiemy—żadnych nie miały z sobą stosunków. Analogie te bynajmniej nie przemawiają za zapożyczaniem. Zresztą, gdyby nawet przypuścić, że niektóre ceremonie liturgiczne były zapożyczone od mithraizmu, to fakt ten w niczem nie uchybiałby boskości religii chrześcijańskiej. Forma nie stanowi przecież istoty Chrześcijaństwa. (Por. Fr. Cumont, *Mystéres de Mithra*, 2 t. 1890—1896; Tże, *Textes et Monuments* figures relatifs aux Mysteres de Mithra. Bruxel. 1896; Tże, *Les religions orientales dans le paganisme romain*. Paris 1909; B. Allo, *L'évangile en face du syncrétisme paien*. Paris 1910; J. Lagrange, *Les religions orientales et les origines du Christianisme*.; d'Ales, *Mithraicisme et christianisme*).

X. J. A.

Mitologia—zbiór mytów i nauka badająca myty.

I N a z w a poch. od greck. ἡ μυθολογία zn. opowiadanie, rozmowa o bogach. W pierw. ma ὁ μῦθος zn. mowa, rozmowa, wieść, to samo niemal zn. co λόγος. U Herodota μῦθος ozn. baśn (fabula). U Platona ozn. podanie zwłaszcza o bogach.

Obecnie m i t e m, czyli o p o w i e ś c i ą m i t y c z n ą nazywamy wyjaśnienie fantastyczne, podające wiadomośc o bogach (Teogonia), o pochodzeniu świa-

ta, człowieka i t. p. (Kosmogonia). Mit tedy zbliża się do legendy, która fakta przeszłości owija elementem fantastycznym, bajecznym. (Por. A. Réville, *Prolégomènes de l'hist. des religions*, Paris, p. 145, 162; A. Le Roy, *La Religion des Primitifs*, Paris, 1909, p. 45 i dop. 1, 2).

II. Mitologia, jako zbiór mytów, pod względem naukowym, ma charakter opowiadający wraz z opisującym; stanowi część historyi powszechnej, w której bywa uwzględniana; spotykamy ją też jako dział etnologii lub antropologii.

Stąd informacye o mitach religijnych różnych ludów czasów dawnych i mitologiczne opowiadania ludów nieucywilizowanych współczesnych spotykamy w dziełach historycznych i etnologicznych powszechnie traktujących o wszystkich ludach i ich dziejach lub w pracach, dotyczących poszczególnych ras, narodów, plemion i t. p.

Nadto prace specyalne o zbiorze mytów: A. Lang, *La Mythologie*. tł. z ang. Paris 1886; tł. polsk. A. L., Kraków-Warszawa 1889; dr. L. German, *Mitologia dla młodzieży*, Kraków 1886. Ehrenreich, *Die allgemeine Mythologie und ihre ethnograph. Grundlagen*. 1910.

Mythrographi Graeci ed. Westermann, Braunschw. 1845; *Mythographi Latini*, ed. Muncker, Amsterd. 1881, 2 t.; 1712 r., 2 t.; Gerhard, *Griechische Mythologie*, Berlin 1845—1855, 2, t.; Preller, *Griechische Mythologie*, Berlin 1854, 2 t.; 14 Aufl., 1887; *Römische Mythologie*, 1883, 3 Aufl.; Roscher, *Ausfürliches Wörterbuch der griechischen und römischen Mythologie*, Leipzig, 1884...; Gruppe, *Griechische Kulte und Mythen*.., I, 1897; *Mythologische Bibliothek* wydanie *Gesellschaft für vergl. Mythenforschung*, 1907 r. i nast.; Humbert, *Mythologie grecque et romaine*.

Rawlinson, *Les religions de l'ancien monde*, 1887; Anderson, *Mythologie scandinave*; Arbois de Jubainville, *Le Cycle mythologique Irlandais et la mythologie celtique*; Movillat, *Mythologie et Légendes des Esquimaux*, Paris 1874 i in. dzieła franc. wylicza *Bibliographie des Sciences Religieuses*, Paris 1906, zwłaszcza p. 14 i nst.; Grimm, *Deutsche Mythologie*, Berlin 1875—78; 4 Aufl. i in. dzieła niem. wylicza O. Gruppe, *Die Mythologische Literatur aus den Jahren 1898 - 1905*, Leipzig 1908.

Całokształt mitologii słowiańskiej; Hanusz Máchal, *Nákres slovanského bájeslovi*, Praha 1891; J. Ružička, *Slovanské Bájeslovi* (*Mythologie*), Praha 1906.

A. Mierzyński, *Źródła do mitologii litewskiej*, cz. I i cz. II, Warszawa, 1892, 1896; A. Brückner, *Starożytna Litwa Ludy i Bogi*., Warszawa 1904. Ob. nadto art. Polska i t. p.

III. Mitologia, jako nauka, badająca myty, bywa określaną w ten sposób: umiejętność, która systematycznie wyjaśnia podania religijne wszystkich ludów, zwłaszcza ludów, żyjących w czasach przedchrześcijańskich. (Tessen - Wesierski, art. Buchberger, *Kirchl. Handl.*, cyt. niżej). W tem znaczeniu M. a stanowi część filozofii religii lub porównawczej nauki o religiach.

Nauka ta ma na celu ustalić krytycznie istnienie mitów i dać ich tłumaczenie filozoficzno-religijne, a zatem wytłumaczyć pochodzenie, znaczenie, związek mitów i t. p.

Naukowe tłumaczenie mitów podawali już niektórzy pisarze greccy i rzymscy t. zw. mythographi (ob. wyd. Westermanna, cyt. wyżej n. II): Ksenofanes z Kolofonu (VI w. przed Chr). tłumaczy mity, jako bajki o dawnych ludziach. Teaganes z Regium (ok. 520 r. przed Chr.) Metrodes i in.— mity=opowieść alegoryczna o walce żywiołów i t. p.—Myśl Ksenofanesa rozwinął Euhemeros (Ewhemor) z IV w. przed Chr., twierdząc, że myty są opowiadaniami fantastycznemi o dawnych bohaterach - ludziach, przez lud ubóstwionych. Kierunek ten nazwano euhemeryzmem (ob. art. Ewemeryzm).

Osobliwy odcień tego kieruku, t. zw. euhemeryzm biblijny spotykamy już u Aristobula. Ten pisarz żydowski hellenista usiłował wykazać, że poeci i filozofowie greccy korzystali z Biblii, mity zaś są spaczeniem postaci i faktów biblijnych. Aristobul fałszował dla swej tezy cytaty, naciągał fakty. Oszukał nawet niektórych OO. Kła. Krytyka to

wykazała jasno. (Ob. art. Aristobulus).

Poglądy te wskrzesili: kalwiński pisarz Boahart. *Geographia sacra* (1646); bp Huet, *Demonstratio evangelica*; G. J. Bossius, *De theologia gentili* (1642).

W nowszych czasach badanie mitów posunęło się znacznie naprzód. Przyczyniły się do tego badania historyczne i etnograficzne (etnograficzne), folklorystyka, językoznawstwo porównawcze, antropologia i t. p. Przyczem sama mitologia nabrała charakteru umiejętności porównawczej, w celu wyjaśnienia mitów zestawiała je ze sobą i poddawała analizie i t. p.

Najnowsze kierunki w mitologii sprowadzają do kilku szkół, posiadających odrębne poglądy na mity, zwłaszcza na ich pochodzenie.

1-o Szkoła filologiczna nazwę nosi od tego, że opiera się głównie na badaniu języka. Heyne, Gotfryd Hermann i J. H. Boss myty uważali za przenośnie (metafory), używane w mowie ludów dawniejszych.

Lecz dopiero językoznawstwo porównawcze naprowadziło uczonych na nowe w tym kierunku pomysły. Najwięcej teoryę tę rozwinął słynny indolog Maks Müller (1823—1900) w dz. *Oxford Essays. Comparative Mythology*, London 1856; *Lectures on the science of languages*, L. 1861, 16 ed. 1891; *Introduction of to the science of Religion*, L, 1573; *Hibterh lectures...* 1878; *Gifford lectures*, 1888—1892 i in.

Podobne poglądy rozwijali: A. Kühn. *Herabkunft des Feners und Göttertrankes*, Berlin 1859; W. Schwarz, *Der Ursprung der Mythologie*, Berl., 1860; Breal, *Hercul et Caeus. Etude mythologique comparée*, Paris 1863; *Mélanges de mythologie et de linguistique*, Paris 1878, Afanasiew, *Poeticzeskija wozzrenia Sławian na prirodu*, Moskwa 1865 - 69. Zwolenników innych wylicza ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...* (cyt. niżej), str. 27.

Andrew Lang (*Mitologia*, cyt. wyżej, str. 20 i nst.) omawia obszernie teoryę M. Müllera. Filolog ten podkreśla to zdanie, jako założenie, że języki indo-europejskie przez swe pokrewieństwo rzucają światło na znaczenie wyrazów takich jak Zeus, Athena i in. Sanskryt i Zenda przychodzą tu z pomocą. Np. Athena od sanskr. Ahana, co zn. świt, naprowadza nas na myśl, że to, co pierwotnie opowiadano o świtaniu, legenda odniosła do Atheny i t. p.; podobnież jest z Zeus zn. niebo i t. p. A zatem—wnioskuje M. Müller—pierwiastek dziki w legendach o bogach jest to opis walk, grozy żywiołów i t. p.

Na zasadzie tych i t. p. spostrzeżeniech M. Müller odtwarza okresy w rozwoju języka i powstaniu mitów. I okres—mowa redukuje się do najkonieczniejszych pojęć, mitów nie było; II okres—wyodrębnia się familia językowa aryjska i semicka—dwie grupy, mitów niema; III okres mitopeiczny (mitotwórczy): ludzkość rozpada się na narody, powstają różne języki z grup semickiej i aryjskiej. Człowiek zdobywa sobie kulturę, używa różnych przedmiotów i nazwy do nich stosuje. Nazwy z końcówkami rodzajowemi wskazują, że wyrażały one coś materyalnego, co odczuwano zmysłami dzień, noc, ziemia, wiosna i t. p., pojmowano jako istoty potężne. Z czasem ginęło znaczenie imion, jako oznaczających „istoty", nazwa została i około niej tworzył się mit. Przykład M. Müllera: w wieku mitopeicznym chcąc powiedzieć, „słońce ściga jutrzenkę", mówiono „świecący ściga płonącą", ale świecący=helios =Apollo; płonąca=Ahana v. Dahana= Daphne. Stąd zdanie to w greckiem brzmiało Apollo ściga Daphne. Imię Apollo rodzaju męskiego otoczono mitem młodego boga zakochanego; imię Daphne rodz. żeń. wzięto za nimfę, powstał tedy mit młody bóg Apollo zakochał się w nimfie Daphne i ją ścigał i t. d.

W procesie tym tworzenia mitów, według M. Müllera, wchodzi w grę choroba języka. W przykładzie cytowanym wyżej zauważamy, że o zmianie pojęcia decyduje zbieg synonimów (słońce, helios, Apollo i t. p.), poniekąd i zbieg homonimów, gdy wiele rzeczy oznacza ta sama nazwa. Z czasem pierwotne znaczenie terminów przestaje być zrozumiałem, wyobraźnia nasuwa inne (w przykładzie helios=Apol-

lo=bóg młody zakochany) i w ten sposób tworzy mity.

Cały ten system można streścić w ten sposób: nazwy bogów są to dawne rzeczowniki pospolite, które zatraciły swe znaczenie pierwotne; wyobraźnia nadała tym wyrazom inne znaczenie, stworzyła mity, a zatem podług tej teoryi „mity pochodzą nie z pojęć i poglądów człowieka, jeno ze sposobu wypowiadania tych pojęć za pośrednictwem wyrazów“ (art. W. E. I. cyt. niżej), czyli „mitologia jest to choroba języka, jest to wynik źle zrozumianych zdań i końcówek rodzajowych wyrazów“ (A. Lang, *Mitologia*, cyt. dz. str. 30).

Krytyka szkoły filologicznej. A. Lang (dz. cyt., str. 30—38) szczegółowo rozbiera pomysły M. Müllera:

a) Słusznie zarzucza koryfeuszowi kierunku filologicznego, że jeżeli pierwiastek dziki, okrutny w mitologiach ma być uosobieniem żywiołów, to dlaczego „jak to już Arnobiusz zapytywał pogan..., znajdujemy w nich tyle szczegółów sprośnych, że budziły one wstręt w myślicielach na 600 lat przed Chrystusem“?

b) Dowody, czerpane z jedności lingwistycznej ludów indoeuropejskich nic tu nie znaczą, albowiem mity podobne do aryjskich spotykamy u australczyków i in. dzikusów, a jednak języki tych ludów są różne od aryjskich. (Por. A. Le Roy, *La Relig. des Primit.*, Paris 1909, p. 32 pol. tłum. *„Religia pierwotnych“* wyd. „Bibl. dz. chrześć.“ 1912 r.).

c) Zresztą, podług M. Müllera, dopiero w okresie mitopeicznym powstają mity, a jednak przypuszcza on ich istnienie w poprzednich okresach, stąd czas powstania mitów przedstawiony jest bardzo niejasno.

d) Powoływanie się M. Müllera na chorobę języka jest niejasne. Albowiem musielibyśmy uznać, że końcówki rodzajowe pokazały się pewnego dnia w mowie pierwotnej skutkiem tego, że ludzie uważali naturę za coś ożywionego i osobistego. A chociaż ta wiara odbiła się w języku, to jednak mitów nie tworzono; dopiero w okresie mitopeicznym to się stało. Ale dlaczego tak późno?

e) Dodajmy zarzuty, czynione M. Müllerowi, że w wielu wypadkach zestawianie i tłumaczenie wspólnego pnia nazw bogów filologowie uważają za naciągane, błędne, że „zdaniem wielu indyologów nieprawdą jest, żeby wszystkie imiona dały się wyprowadzić z źródłosłowów, oznaczających objawy świata zewnętrznego“ (ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...*, str. 31) a wówczas zgodzimy się na sąd A. Langa (*Mitologia*, str. 38), że „teorya M. Müllera... pozbawiona jest wszelkiej oczywistości i niezgodną ze wszystkiem, co znamy z historyi o stosunku języka i warunków społecznych, politycznych i literackich człowieka“.

Nic tedy dziwnego, że „kierunek ten doprowadzony do niedorzeczności przez własnych wyznawców, stracił wziętość zupełnie“ (art. W. E. I., cyt. niżej).

Związane z tymi pomysłami wywody M. Müllera o początkach religii zbija doskonale ks. dr. I. Radziszewski (*Geneza religii...*, str. 26—33).

2-o Szkoła neo-euhemeryczna, jak wskazuje nazwa, wskrzesza poglądy Euhemeresa (ob. wyżej), mity uważając za opowiadania o osobach niegdyś istotnie żyjących.

W tym kierunku objaśniali mity: Moreau de Jonnès, *L'Océan das anciens et les préhistoriques...*; *Les Temps mythologiques. Essai de restitution historique...*: A. Hoffmann, *Mythen aus der Wanderzeit der greco-ital. Stämme.*

Zwłaszcza rozwinął takie poglądy Herbert Spencer; za źródło religii (pierwotną formę) uważając manizm (ob. art. Manizm), czyli kult przodków, w duchu euhemeryzmu, tłumaczy Spencer powstanie mitów. W dz. *Princ. of Sociology* (1876—79) i in. rozwija swe pomysły, w wielu punktach, pozostając pod wpływem poglądów M. Müllera.

Według H. Spencera mowa pierwotna była bardzo uboga, wyrazy służyły na oznaczenie rzeczy, które wyobraźnia pierwotna uosobiała, używotniała (animizm), stąd każdy wyraz zawiera w sobie używotnienie. Z czasem nazwy te przenoszono, czyli tłumaczono błędnie i stąd powstały mity, jako wynik złego rozumawania. Np. człowiek u dzikich nosił nazwę słońca, zorzy i t. p. przechowały się o tym człowieku powieści; z czasem przeniesiono je na zjawiska przyrodnicze słońca, zorzy i t. p. i w ten sposób powstały mity o tych ciałach nie-

bieskich i t. p. Stąd też, podług Spencera, ponieważ czczono przodków, zwanych słońce, zorza, a nawet ich ubóstwiano, przeto z czasem przeniesiono ten kult na słońce, zorzę i t. p. ciała i zjawiska niebieskie.

Krytyka pomysłów H. Spencera. Braki w pomysłach Spenera co do manizmu wykazaliśmy w art. Manizm (ob.).

Co zaś do tłumaczenia mitów, A. Lang (*Mitologia*, str. 41—42) zarzuca Spencerowi.

a) Niewytłumaczenie tego zjawiska używotniania w wyrazach mowy pierwotnej i wogóle branie zbyt skomplikowanych zjawisk jako punktu wyjścia swej teoryi, bez ich wytłumaczenia i uzasadnienia.

b) Nadto Spencer nie liczy się z istotną psychologią dzikich ludzi, przypisuje im „szczególną kombinacyę pamięci i zapomnienia jednocześnie“, zwłaszcza, że dzicy bardzo rzadko pamiętają swych pradziadów, co powszechnie skonstatowano wśród ludów Afryki i Ameryki. (Por. Bros, dz. cyt. niżej, p. 266).

c) Pomysły o zboczeniach języków upadają wobec tego, co krytyka zarzuciła M. Müllerowi (ob. wyżej n. 2).

Nic tedy dziwnego, że kierunek ten neo-euhemeryczny „nie znalazł oddwięku prócz grona nielicznego i nie oddziałał dobitniej“ (ar. W. E. I. cyt. niżej. (Por. Réville, *La nouvelle théorie evhémériste... M. H, Spencer* w „*Revue de l'histoire des réligions*“ 1881; A. Bros, *La réligion des peuples non civilisés*, Paris (1907?), p. 266; Le Roy, *La réligion des primitifs*, dz. cyt. p 399 400; ks. dr. I. Radziszewski, dz. cyt., str. 43 i nst.).

3-o Szkoła symboliczna uważa mity, jako sposoby tłumaczenia obrzędów i obrazów symbolicznych kultu.

Francuski archeolog Clermont-Ganneau w dz. *L'imagerie phénicienne et la mythologie iconologique chez les Grecs...* (Paris 1888) przypuszcza, że Grecy otrzymali posążki bożków od Fenicyan, a usiłując je wytłumaczyć, tworzyli mity.

K. O. Müller, (*Prolegomena zu einer wissenschaftliche Mythologie*, Getting. 1825) rzuca myśl, że mity powstały skutkiem tłumaczenia przekazanych obrzędów i ceremonij.

Myśl tę rozwinął V. Bérard, *De l'origine des cultes arcadiens. Essai de méthode en mythologie grecque*, Paris 1894. Podług V. Bérarda przodkowie (Greków) przekazali im różne ceremonie i obrządki religijne np. ofiary agrarne w czasie posiewu i żniwa; wyrażały one zaśnięcie (śmierć) i przebudzenie (zmartwychwstanie) natury; w czasie tym składano na ofiarę różne zwierzęta; z czasem składane na ofiarę zwierzę poczęto uważać za boga, obrzędy za jego śmierć i zmartwychwstanie i powstał mit, który fantazya rozwinęła i przekształciła.

Krytyka zarzuca tej szkole.

1-o, że w sposób wyżej wyłożony można wytłumaczyć tylko niektóre mity Greków i t. p. ludów;

2-o, nie da się to tłumaczenie stosować do mitów, spotykanych u ludów dzikich;

3-o wreszcie „kierunek ten poszukuje wyjaśnienia początku mitów nie w treści poglądów ludzkich, lecz w sposobach jej wypowiedzenia t. j. popełnia ten sam błąd, co szkoła filologiczna“ (art. W. E. I. cyt. niżej). (Por. A. Bros, *La religion des peuples non civilisés*, dz. cyt., p. 267 i dop. 1, 2).

4-o Szkoła antropologiczna wyjaśnienia mitów szuka w psychologii ludzkiej, zwłaszcza człowieka dzikiego, którego uważa za człowieka pierwotnego.

Kierunek ten rozwinął głównie A. Lang, przyjmując poglądy Tylora, przejęte animizmem. (Ob. art Animizm).

Podług Langa pierwiastki „dzikie“ w mitologii są przeżytkami (survival) z wieku dzikości pierwotnej.

Przyjmując pochodzenie ludzi od jednych praojców, A. Lang przypuszcza, że człowiek pierwotny, używając otaczającą przyrodę (animizm), mitami odpowiadał sobie na zagadnienia o początku wszechrzeczy i naturze bóstwa (Teogonia i Kosmogonia). Mitologia—pisze Lang (dz. cyt., str. 54—55) – „stanowi dla dzikich środek zaspokojenia w postaci pierwotnej ciekawości poznawczej, sposób wytłumaczenia świata, w którym się poruszają. Ale naturalnie, układają oni te historye zgodnie ze swą ogólną teoryą rzeczy, z tem, co możemy nazwać metafizyką dzikich“.

Podobne zdania głosi pisarz katolicki A. Bros (*La religion des peuples*

non civilisés, dz cyt.), któremu krytyka słusznie zarzuciła przesadne przejęcie się animizmem. (Por. *Revue des sciences philos. et théolog.*, Kain 1908, II an, p. 562 - 563; ks. dr. I. Radziszewski, dz. cyt., str. 68 69, dopisek 18).

Krytyka szkoły antropologicznej słusznie

a) Podkreśla przesadnie forsowany animizm w dziedzinie tłumaczeń zjawisk religijnych. (Krytykę animizmu dał obszernie ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza Religii*, dz. cyt., str. 47—72).

b) A. Lang, kładąc nacisk na działanie imaginacyi u dzikich, zapomniał o stosunku człowieka do Bóstwa. W ostatnich czasach A. Lang błąd ten naprawił, sam zaatakował animizm, podkreślił istnienie pierwotnego monoteizmu i degeneracyę monoteizmu w pogaństwie i w mitach. Uczynił to w dz. *The Making of Religion* (1898 2 ed. 1900) i w nowych wydaniach prac dawniejszych. *Modern Mythology* (1910) i in.

Niesłusznie tedy L. K(rzywicki), w art. Mitologia (W. E. I. t. 47 48, str. 226—227) szkołę antropologiczną stawia bez zastrzeżeń za ostatni wyraz nauki, a jej „metody badań... za jedynie naukowe".

5-o Szkoła astralnego mitologizmu, zw. panbabilonizmem uważa mity za wytwór kapłanów babilońskich, chcących w obchodach i opowieściach pouczyć lud o stosunkach pomiędzy ciałami niebieskiemi, jako objawami boskich potęg.

System ten wymyślił pierwszy H. Winckler w dz. *Die babylonische Kultur...*, Leipzig 1902, 2 Aufl; *Die altbabylonische Weltanschauung*, w *Preussische Jahrbücher*, Mai 1901 i in.—Rozwijali: racyonalista biblijny A. Jeremias, *Die Panbabylonisten*, Leipzig, 1907 i in.; E. Siecke rozpr. w *Mythologische Bibliothek* (II B., heft I, 1908), dz. *Götterattribute und sogenannte Symbole*, Jena 1909; P. Ehrenreich, *Die allgemeine Mythologie und ihre ethnologischen Grundlagen* w *Mythol. Biblioth.*, Leipzig 1910, B. IV, heft I.

Panbabiloniści przyjmują, że rodzaj ludzki pochodzi z jednego pnia; mity pomimo znacznych różnic mniejszych można sprowadzić do kilku typów ogólnych; mity te pozostały przy kolebce ludzkości, w Babilonie, skąd przeszły po całym Wschodzie, do Egiptu, do Żydów, nawet Greków, Rzymian i t. p. Mity są tylko opowieściami fantastycznemi o stosunkach ciał niebieskich, a jak mniema E. Siecke wszystkie mają na celu kult księżyca (henoteizm lunarny). Odmianę tę panbabilonizmu, zw. panlunaryzmem rozwija docent uniw. berlińskiego P. Ehrenreich, mity wyprowadzając z kultu ciał niebieskich, zwłaszcza księżyca. Przyczem dr. Ehrenreich przypuszcza, że od najdawniejszych czasów istniała wiara w Byt najwyższy, aczkolwiek źle poznany.

Krytyka tej szkoły wypadła bardzo ostro.

Podstawy panbabilonizmu obalił jezuita F. Kugler, zwłaszcza w dz. *Auf den Trümmern des Panbabylonismus* w czas. *Anthropos*, 1909, p. 477 .., albowiem wykazał, a) że pomysły o stanie astrologii wysokim u dawnych Babilończyków są przesadzone; b) tłumaczenia mitów systemem astralnym są naciągane.

Zarzucono temu kierunkowi też przesadę w wytwarzaniu pokrewieństwa mitologii z babilońską i nieliczenie się z psychologią ludów nieucywilizowanych (pierwotnych).

Pomysły E. Siecke i P. Ehrenreicha uznała krytyka za błędne; panlunaryzm jest naciąganiem faktów i mitów do opowieści o księżycu, a czemu nie o innych ciałach niebieskich?

W ogóle cały panbabilonizm przeżył się wcześniej, aniżeli zdołał rozwinąć. Krytykę podali van Gennep, *Mythologie et ethnographie, à propos d'un livre récent* w *Revue de l'hist. des religions*, 1911, p. 40 - 52; prof. dr. B. Allo w *Revue des sciences philosoph. et theolog.*, 1909, III, p. 590 - 591; 1910, IV, p. 586—589; 1911, V, p. 582—584; dr. Schröder, *Mitteilungen d. Antr. Gesellsch. in Wien* 1910 p. 243...; ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...*, str. 33 36.

6-o Szkoła chrześcijańska w tłumaczeniu genezy mitów uwzględnia na ogół fakt pierwotnego Objawienia, udzielonego pierwszym ludziom przez P. Boga. Lecz i w tej szkole należy odróżnić dwa kierunki A) dawniejszy i B) nowszy.

A) Dawniejsza szkoła chrześcijańska w mitach widziała tylko spaczenie pierwotnego Objawienia (teorya degeneracya w zastosowaniu do politeizmu, pogaństwa, mitologii).

Zwolennicy tych poglądów w duchu tradycyonalizmu nawet wspósób naciągany wszędzie w mitach widzieli wypaczenie faktów i opowiadań biblijnych (ob. wyżej III Euhemeryzm biblijny).

Inni, wolni od błędnych założeń tradycyonalizmu, obrali jednak metodę niekrytyczną w celu wykazania, że mity są spaczeniem pierwotnego objawienia. Tu należą G. F. Creuzer (1771–1858) w dz *Symbolik und Mythologie der alten Völker*, 4 t., 1810–12, 3 Aufl., 1837–44; Lüken, *De Traditionen des Menschengeschlechts*, Münster, 2 Aufl., 1869 i art. W. W. t. VIII, k. 2106–2118.

B) Nowsi zwolennicy tej szkoły, uwzględniając fakt pierwotnego Objawienia, na mity zapatrują się krytycznie; nowsze wyniki folklorystyki, językoznawstwa, etnografii i t. p. biorą pod uwagę, przyznając, że niejeden pogląd szkół naturalistycznych (wyliczonych wyżej n. 1–4), może wytłumaczyć ten lub ów szczegół, czy mit pojedynczy, nie zdoła jednak być systemem, tłumaczącym genezę i powstanie wszystkich mitów. Albowiem dopiero przyjęcie monoteizmu jako religii pierwotnej Objawionej i fakt jej skażenia tłumaczy genezę mitów, politeizmu i pogaństwa. (Por. Lagrange, *E'tudes sur les religions sémitiques*, Paris, 1905 2 éd., p. 28–40; Schanz, *Apologia chrześć.*, tł. polsk. Warszawa, *Bibl dz. chrześć.*, 1905.. ; t. I, str. 120–121; t. IV, str. 18 20; ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...*, dz. cyt., str. 144 i nast.; Buchberger, *Kirchl. Handl*, 1908, t. II, k. 1071–1072; Herder, *Konversations-Lexik.*, 3 Aufl., t. VI, k. 346–347.

VI. Mitologia a Chrystyanizm.

Pisarze protestanccy i modernistyczni katolicy twierdzą, że jeżeli Chrystyanizm wyrugował pogaństwo, to ono też wzięło rewanż na religii chrześcijańskiej, przekazując swe mity, które Kościół wprowadził, jako cześć Świętych i ich relikwii. Święci—wołają liberalni—są „sukcesorami bogów pogańskich", pół-bóstw i heroów. W IV w. ery chrześć. kult ten wszedł i rozwinął się w Kle katolickim.

Zdanie tąkie głosili Schultze, *Untergang des griechisch-römischen Heidentums*, II, p. 348...; Harnack, *Dogmengeschichte* 3 Aufl, t. II p. 443..; G. Boissier, *La fin du paganisme*, Paris 1891, t. p. 145; P. Saintyves (modernista), *Les Saints Successeurs des Dieux*, Paris 1907 i in.)

Krytyka historyczna wykazała gruntownie, że twierdzenia te, oparte na bardzo słabych analogiach, nie mają żadnej naukowej podstawy.

1-o Kult Świętych i ich relikwij nie pochodzi z IV w., albowiem istniał w St. Zakonie (Gen. XVIII, 2; Num. XXII, 31; Jos. V, 13; III Reg. XVIII 17; IV Reg. II, 14—15; IV, 37 i in.); w N. Test. i w Kościele istnieje od początku (Por. ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska...* Kraków 1890, str. 290—295). O czci Najśw. P. Maryi ob. art. Marya N. P. III, 5.

2-o Poganie, bliżsi Chrystyanizmowi, mniej czczą zmarłych, trup staje się rzeczą nieczystą; u chrześcijan istnieje od początku cześć ciał męczenników i Świętych, z czasem coraz więcej się rozwija.

3-o Poganie (II—IV w.) wyśmiewają kult Świętych, kult relikwij, apologeci bronią przed tym zarzutem religii chrześcijańskiej (Teodoret, Asteryusz, Cyryl Aleks. i in.). „Widoczna zatem, że pogaństwo nie uważało kultu relikwij w Chrześcijaństwie za naśladownictwo swych własnych zwyczajów" (Ks. Feliś, art. cyt. niżej, *Przegl. Powsz.*, 1909, t. 103, str 358 - 359).

4-o Inne były podstawy kultu heroów, a inne Świętych. Poganin wielbił siłę fizyczną; chrześcijanin czci ideał etyczny w Świętych Pańskich. Więc „analogia pewnych zewnętrznych form obydwu kultów nie może służyć za dowód ich wzajemnej zależności nawet wtedy, gdyby chrześcijański kult relikwij nastąpił był bez żadnej czasowej przerwy po kulcie heroów, bo kulty te opierają się na zupełnie innych zasadach. Analogia ta ma zupełnie wystarczające wytłumaczenie w niezmiennej tożsamości uczuć i zwy-

czajów ogólnoludzkich. Zawsze były i będą dla następnych pokoleń cennymi i czci godnymi grobowce wielkich przodków, bo to zwyczaj wysoce zgodny z całą psychologią człowieka. Chrześcijaństwo nie odtrąciło tego szlachetnego ogólno-ludzkiego zwyczaju, tylko go ożywiło wielką ideą, czcząc ciało swych Świętych za wielką prawość i cnotę, za nieskalaność ducha i miłość Boga Stwórcy" (art. cyt. *Przegl. Powsz.* 1909, t. 104, str. 94–95).

(Por. O czci Świętych art. Cześć; Marya Najśw. P. Zasady katolickie: *Katechizm Rzymski*, tłum. ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 317 i rast.; teologowie *De cultu Sanctorum* np Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, v. I, ed. VIII, Paris., 1905, p. 616—628; Pesch, Hurter, Egger i in.; *Christianisme et Mythologie* w *Revue prat. d'apolog*, Paris 1909, t. IX, p. 455; Ks. K. Feliś, art. *Staro chrześcijańskie pielgrzymki*, w *Przegl. Powsz.*, 1908, t. 100, str. 76 85; tegoż, *Geneza kultu relikwij św.* w *Przegl. Powsz.*, 1909, t. 103, str. 350—368; t 104, str. 80 - 95; tegoż art *Pierwsze ślady kultu Relikwij* w *Ateneum Kapł.*, 1909, t. I. str. 419 - 437.

X. Cz. Sokołowski.

Mitra w ubiorze arcykapł. Starego Zakonu ob. Kapłaństwo u Hebrajczyków. g).

Mitra (grec. mitra albo infuła) zowie się nakrycie głowy, jakiego bp używa przy spełnianiu pontyfikalnych obrządków. Wyraz łaciński infula według du Cange'a (*Gloss. lat.*) oznacza zawój lub chustę obwiązującą głowę. W mitrę lnianą białą lub purpurową zw. mitrella przybierały się w Afryce około IV w. dziewice na znak złożonych ślubów, stąd ś. Izydor nazywa M. „ornamentum capitis devotarum", matrony jak św. Sylwia matka ś. Grzegorza i nazywano je anademata i redimicula z powodu ozdób z haftu i pereł. Do dziś jeszcze niewiasty syryjskie i arabskie noszą osłony głowy bardzo ozdobne zwane mitrami. M. znana w St. Zakonie (Exod. XXIX, 6, 25, 30, 31; XXVIII, 36, 38; Lev. VIII, 9) wcześnie przeniesioną została do liturgii zachodniego i wchodniego Kła. M. zowie ś. Augustyn—apex, Hieronim—corona, Euzebiusz — corona gloria, ś. Izydor — pileum, galea i tiara, Alkuin—cidaris, Nicefor—phrigium, Balsamon - lorum, Innocenty III — auriphrygium circulare. Wprowadzenie M. do obrzędów liturgicznych sięga czasów apiskich, według Bony (*Rer. liturg.* l. I, c. 24, 14, a Ceremoniał bpi (l. I, c. 17) pisze: mitrae usus antiquissimus est, Według Martene'a (*De antiq. Eccl. rit.* l. I, c. 4) M. była zawsze w Kle, ale bpi nosili ją po uzyskaniu przywileju pża. Według de Vert'a (*Explicat. des ceremonies de la messe.* l. II, p. 500) i Bock'a M-ę pierwotną stanowił zawój lniany biały, okrywający głowę i spadający w swych zakończeniach (vittae) na szyję i plecy, albo czworokątne sukno na wzór czapki frygijskiej, którego przód był ozdobiony złotemi blaszkami lub haftami, stąd powstała nazwa coronae, a w tyle opuszczały się pasy lniane zwane ridimiculae, fasciae vittae. W drugiej połowie VI w. M-a była podobną do królewskiego diademu (*Vita S. Samsonis* ab auct. annon. ap. Mabillon, *Act. SS. Bened.* t. I, p. 165 n. 43). W końcu X w. ponieważ korona była zbyt ciężką zastępowano ją pasem złotym, albo okrągłem płóciennem nakryciem, ściąganem za pomocą dwóch sznurków. Od X w. M-a przybiera kształt czapki płaskiej a potem spiczastej o dwóch rogach (pileus biceps), którą nazywano mitra cornua lub cornuata. Infuł starożytnych nad w. X i XI nigdzie nie ma. W XI w. na Zachodzie kształt i ozdoby infuły bpiej nie były jednostajne. Na ustalenie jednostajności pod koniec tego wieku wpłynął dawny zwyczaj pży udzielania bpom przywileju noszenia infuły more Romano. Królowie i cesarze otrzymywali przy namaszczeniu klnem podczas koronacyi prawo używania pontificalia indumenta imperialia, także prawo używania pilei, bardzo podobnego pod względem kształtów do infuły opatów i bpów. Ceremoniał bpi (l. I, c. 17, n. l.) rozróżnia mitry: 1) pretiosa — drogocenna, której wątek zewnętrzny jest biała materya jedwabna albo srebrnolita, haftowana złotem lub srebrem i ozdobiona różnobarwnymi drogimi kamieniami; brzegi jej i taśm tylnych (vittae) obszyte są galonem złotym, frendzle przy taśmach (lacinia, frangia) są złote. 2) M. auriphri-

giata albo aurifrisiata złotem haftowana bez drogich kamieni albo ze złotej lamy. 3) M. simplex ma wątek biały jedwabny albo nawet płótno białe, bez haftów złotych, przy taśmach frędzle są czerwone. M. simplex rozróżnia się 1-o papieska — srebrnolita z galonami złotymi przy brzegach i z takiemiż frędzlami przy taśmach; 2-o kardynalska biskupia — biała adamaszkowa bez galonów; 3-o opaska i prałacka z płótna lnianego bez żadnych ozdób, taką mitrę noszą i bpi, gdy są w Rzymie na soborze, dla odróżnienia od kardynałów, którzy używają jedwabnych infuł. Użycie infuły jest określone przepisami ceremoniału bpiego i pontyfikału oraz dekretami św. Kongr. Obrzędów. Rodzaje infuł zmieniają się stosownie do uroczystości i dostojności celebransa.

Pż zwykle używa infuły złotem haftowanej, zwanej także consistorialis, gdyż podczas konsystorzy ma ją na głowie. Prostą nosi w adwencie, poście i w żałobnych nabożeństwach. Kardynałowie chociaż nie są bpami, mają przywilej noszenia infuły udzielony w połowie w. XIII na synodzie lyońskim przez Innocentego. Kardynałowie kapłani w swych tytularnych bazylikach używają infuły drogocennej i złotem haftowanej; w nabożeństwach papieskich noszą infułę prostą. Kardynałowie dyakoni noszą infułę prostą z nadania Celestyna III pża 1192 r.

Bpi mają prawo używać trzech rodzajów infuł. Infuła bpia nie umieszcza się na trumnie lub katafalku przy pogrzebach i nabożeństwach żałobnych za bpów. (*Caer. Epis.* l. II, c. 31). Infuła jest zawsze barwy białej. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła katol.* Warszawa 1902, t. II, 380; Braun S. J., *Die pontificalen Gewänder des Abendlandes*, Fribourg 1898, 2; Barraud, *Notice sur la mitre episcopale*, w „Bulet. monument.". vol. XXXII, p. 134).

X. S. G.

Mitrophanes ob. Metrophanes.

Mittarelli Mikołaj Jakób, w zakonie Jan Benedykt, uczony kameduła ur. 1707 w Wenecyi. Wstąpiwszy do zakonu zapoznał się na studyach w Rzymie z krdłem Rezzonico, późn. pżem Klemensem XIV. Uczył w Murano filozofii, poczem przeniesiony do klasz. S. Porisius jako bibliotekarz miał sposobność zapoznać się z bogatem archiwum, co go zachęciło do studyów historycznych, † 1777, jako opat w Murano, spełniwszy przedtem obowiązki generała zakonu. Najważniejszem, jego dziełem były *Annales Comaldulenses* w 9 vol. wyd. w Wenecyi 1755—1773, sięgających do r. 1764. Wzorował się on w nich na Mabillon'a Annales O. S. B. Nadto opracował *Ad script. rer. Ital. Murat. concessiones histor. Faventinae.* Vent. 1771, oraz *Biblioth. codd. manuscr.* monast. s. Mich de Murano. tże 1775 i in. (Por. Tipaldo, *Biogr. degli Italiani illustri*, X. Venet. 1845 str. 140—145: Jagemann *Magaz. d. ital Literatur*, IV, Weimar 1780, str. 94—103).

Mitterer Ignacy ks. dyrygent chóru katedralnego w Brixen, szambelan pski, ur. w r. 1850 w St. Justina, muzyk klny, napisał: *Vademecum für Harmoniumspieler*, wyszło dotąd 11 zesz.; *Die wichtigsten kirchl. Vorschriften* f. kath. Kirchenmusik. 1905, wyd. 4-te; *Praktische Leitfaden* f. d. Unterr. im röm. Choralgesan. 1896; oprócz tego liczne polifoniczne kompozycye: Msze, Requiem, Litanie, Graduały, Offertorya, Te Deum, Pieśni postne, majowe, nieszpory, antyfony i t. d.; różne pieśni klne po niemiecku i po łacinie. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender.* 1910, s. 288).

Mittermüller Rupert, benedyktyn, ur. w r. 1814 w Mainburgu, po odbyciu studyów w Monachium, wyśw. na kapł. w 1837 r., w r. 1840 wstąpił do Benedyktynów w Metten i po uczynionej w r. 1842 profesyi był od r. 1846—49 wikaryuszem na probostwie w Andechs; w wolnych chwilach oddawał się nauce; był prof. historyi w gimnaz. klaszt. w Metten, mistrzem nowicyuszów i bibliotekarzem klasztor. † 11 grud. 1893 r. w Metten Oprócz licznych rozpraw pomieszczanych przy programach rocznych gimn. wydał oddzielnie: *Reform der kath. Kirche*, d. h. Anharg zu d. Schrift: Nothwendigkeit einer Reform der kath. Kirche i t. d. 1849; *Das Zeitalter des hl. Rupert.* Straub. 1855, 2 wyd.; *Das Kloster Metten u. seine Aebte.* Tże 1856; *Asketisches Handb. für Ordensleute.* Landsk. 1858—59, t. 4; *Die heil. Hostien u. die Juden in Deggendorf.*

Tże 1866, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlex. d. kath. Th.* III, 155).

Mitterrutzner Jan ks., kanonik, regul. dr.teologii, oryentalista, dyrektor gimnaz., ur. w r. 1818 w Tils pod Brixen; † 15 kw. 1903 r. Neustift w Tyrolu napisał: *Reise nach Neustift.* 1846; tłum łac. Scotti. *Meditationes.* 1854—55, 4 tomy; *Leben des hl. Paul v. Kreuze.* 1859; *Geogr. Notizen* aus dem Apost. Vikariate in Zentral-Afrika. 1861; *Conspectus Hierarchiae cath.* temp. Conc. Vatic. 1871; *Catal. canon. regul. Neocellensium.* 1878; *Joseph Kard. Mezzofanti.* 1885; *Fragmente* aus dem Leben des Fragmentisten. 1887; *Blatt d. Erinner. an die kath. Ti-roler Missionäre* in Zentral-Afrika. 1890; przetłum. też na niem. Rozmyślania Chaignon'a, i t. d.

Mittner Emanuel ks., historyk czeski, ur. w r. 1815 w Morawskich Budiejowicach, † w r. 1894 w Budczy. Pracował głównie nad starożytnościami słowiańskiemi i historyą Kła w Panonii i na Morawie.

Mitylena—miasto na wyspie Lesbos na wschodnim jej brzegu, założone przez potomków Aresta z Beocyi, sławne z bogactwa, przepychu i zamiłowania nauk, (Strabo, *Rer. geogr.* XIII, 617; Thucydides, III, 6; Horatius, *Epist.* I, XI, 17). Było po dwakroć zupełnie zniszczone w czasie wojny Peloponeskiej i w czasie wojny z Mitrydatem, ale wnet później się odbudowało. (Sueton., *Caesar*, 2). Od Pompejusza otrzymało przywilej miasta wolnego (Plinius, *H. N.*, V, 31). Mitylinę odwiedził św. Paweł Ap. pod koniec trzeciej swej podróży. (Act. Ap. XX, 14). Dziś nosi nazwę Metelin albo Castro, ma do 14,000 mieszkańców, dwie trzecie Greków i jedna trzecia część Turków. Katolików tam jest około 40 rodzin; zostają pod zwierzchnictwem duchownem arcbp. Smyrneńskiego. Dodać należy, że z Mityleny pochodzili Pittacus, Alceusz i Sapho. (Strabo, XIII, II, 3). (Por. M. C. Cicharius, *Rom und Mitilene*, Berlin 1888; G. Candargy, *La végétation de l'île de Lesbos*, Lille, 1899; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1136—1137).

N. R. J.

Mivart. St. Georges zoolog angielski, ur. w Londynie w r. 1827, studya odbył w King's College i w Saint - Mapy College w Oscott. W r. 1874 mianowany profesorem biologii University College w Kensington. Był doktorem filoz. fakult. w Rzymie i drem medycyny fakult. w Lowanium. W r. 1844 nawrócił się na katolicyzm. † w r. 1900. M. pisał wiele rozpraw i memoryałów naukowych do czasopism specyalnych i do buletynów Towarzystwa królewskiego, którego od r. 1867 był członkiem. Oprócz tego wydał oddzielnie: *Genesis of species.* 1871; *Man and apes.* 1873; *Nature and Thought.* 1883; *On Truth, asystematic inquiry.* 1889; *The Orig. of human reason.* 1889; *Defence of Freedom* and Liberty of Conscience; *Exam. of Mr. H. Spencer* psychology, i w. in. Po francusku wydano: *L'Homme.* Paris 1895, 16-o; *Le monde et la science.* Tże 1897, 16-o. W stosowaniu ewolucyonizmu do początków człowieka M. posunął się zadaleko. Poglądy jego, niezgodne z nauką katolicką, Stolica Apłska cenzurowała. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, s. 1116; Blanc, *Répert. bibl.* 1902, s. 275).

Mizael—hebr. Misa'el. —**1**) Lewita syn Oziela, który był wujem Mojżesza i Aarona. Gdy Nadab i Abiu zostali od Boga ukarani śmiercią w świątyni, Mojżesz nakazał Mizaelowi, i bratu jego Elizafanowi usunąć ich ciała po za obóz. (Exod. VI, 22; Lev. X, 4—5).—**2**) jeden z tych mężów, którzy stali przy boku Ezdrasza, gdy czytał ludowi słowa Prawa Bożego. (Neh. VIII, 4).

Mizierski Felicyan od Nawiedz. N. M. P. pijar, rodem z Podolińca, dyec. krak., po skończeniu studyów wykładał w różnych kolegiach filoz. i teologję, później Pismo św., Kanony i historyę klną przez lat 20, oraz filozofję przez lat 10, pełniąc przytem obowiązki kaznodziei. Był konsultorem prowincyi i zarazem wicerektorem. Bibliotekę zakonną wzbogacił cennemi dziełami. Napisał rozprawy filozoficzne, teologiczne i kaznodziejskie, dotąd w rękopisie. † w r. 1769 w Warszawie w wieku lat 50. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Congr... Piarum.* Vars. 1812, s. 88).

Miznefeth ob. Mitra.

Micoch Melchior ks., biblista, współ-

czesny, prałat pski od r. 1906, ur. w Kladky na Morawach w r. 1833, wyśw. na kapł. w 1856, profesor senior na fakult. w Ołomuńcu, członek rady szkolnej na Morawach i radca bpi we Wrocławiu dla austryackiej części dyecezyi. Napisał: *Charvatska fara a kostel*; *Mluvnice jazyka hebrejského*: *Radices ad Genesim* c. I—IX et Psalmus 1—5; *Succincta archaelogia* biblica; *Starovieda biblická*; *Psalterium*. Olomucii 1890; *Psalmi latinae Vulgatae*, eorum sonus ac sensus literalis Ratisb. 1900, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s 542; Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. IX, s. 225).

Mleczko Jerzy, jezuita, um. w Kaliszu 1720 r. Wydał kazania pogrzebowe: *Światłość zupełna w Xiężycu* przy ostatniej kwadrze na pogrzebie pełnego zasług y cnót Imc. P. Jędrzeja na Markowicach Markowskiego z żałobnej ambony ogłoszona w kle Pęchowskim w 1696 r. Poznań; *Radii sepulchrales* in funere Demetrii Wiśniowiecki, Castellani Cracoviensis. Cracoviae 1682.

Młocki Symeon (Szymon) unicki bp włodzimierski Mamy dwie rodziny tej nazwy; jedna pieczętuje się Prusem III, a druga należy do herbu Prawdziców. Stebelski utrzymuje, że biskup włodzimierski był Prus III, a Krasicki w przypisach do Niesieckiego zaznacza, że gałąź jedna Prawdziców Młockich osiadła na Wołyniu i z niej pochodził Franciszek, kasztelan wołyński (mianowany w roku 1784), a bratem jego rodzonym był biskup—Szymon; po czyjej stronie racya—nie wiemy. O przeszłości S. Młockiego nie posiadamy, niestety, żadnych szczegółów i spotykamy się z nim, gdy bezpośrednio po Młodowskim (w 1778 r.) został biskupem włodzimierskim. Czasy to były bardzo smutne i z przykrością odczuwane we Włodzimierzu... W roku 1791 Młocki, będąc już bardzo starym i znękanym, prosił o koadyutora i otrzymał takowego w osobie Arseniego Główniewskiego. W parę lat potem nastąpiła dezorganizacya dawnych dyecezyj unickich; biskupstwo włodzimierskie przestało istnieć vi civil., i w r. 1795 wyznaczono Młockiemu 3000 r. pensyi, a on zamieszkał przy biskupie Stef. Lewińskim, pomagając mu niby, w zarządzie nową dyecezyą łucką, w której skład weszła gubernia wołyńska, podolska i kijowska. W taki sposób przeszło Młockiemu znowu lat kilka. Aż w 1804 roku uzyskał paszport, aby się udać do Galicyi w celu leczenia się; czy wyjechał—niewiemy, bo w tym samym roku Bogu ducha oddał. Był to ostatni biskup włodzimierski unicki wyświęcony przez L. Szeptyckiego, a przez Stanisława Augusta obdarzony orderem św. Stanisława. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*; Teodorowicz, *Grad Władimir w świazi s istoriej eparchii*, Poczajów 1893; *Akty wileńsk. archiep. Kom.* t. XVI, Wilno 1889 etc.).

J. M. G.

Młodosztundyści zw. inaczej Duchowna Sztunda albo Sztunda Czapłynskago tołka—radykalna sekta rosyjska powstała z sekty Sztundystów w końcu zeszł. stul. Założycielem był włościjanin z gub. kijowsk. Jakób Kowal. Zasady M-w wygłoszone są w *Wierouczenije Czapłynskich Sztundistów*. Według nich wszelkie sakramenta, obrzędy i wogóle uzmysłowienie uczuć religijnych winno być usunięte z religii Chrystusa, która czysto duchową być powinna. Chrzest zastępuje u M-ów wiara w Chr., Komunję—wiara w słowo Chr. Skoro nie potrzebne są sakramenta i obrzędy, więc zbyteczni też są kapłani i w ogóle jacyś przewodnicy duchowni. Sprawami sekty zajmuje się ogólne zebranie wiernych (2 r. tyg.—w niedzielę i środę) tak mężczyzn jak i kobiet. (Por. Dębiński, *Raskoł i sekty Prawosł. Cer.* Warsz. 1910, 8-o, s. 106 i nst.).

Młodowski Struś Antonin, unicki bp włodzimierski. W świecie nazywał się Adam, pochodził ze szlachty; Stebelski daje mu herb Korczaka—Struś, zapewne, przydomek; Dunin Borkowski zalicza ród ten (nazywa ich też Młodawskimi) do h. Murdelio.—Pierwszy raz spotykamy przyszłego biskupa włodzimierskiego około roku 1754 w charakterze opata połockiego i jeszcze w 1759 roku zajmował to stanowisko; od roku 1760, aż do śmierci, był opatem w Supraślu; rzadko tam mieszkał, pobierał liczne dochody klasztorne, kazał sobie przysyłać w czasie nieobecności w opactwie, co się często bardzo zdarzało, rozmaite wiktuały, znaczne sumy pieniężne. Kronikarz tego opactwa wyrachował, że Młodowski koszto-

wał klasztor z górą 100,000 zł. pl. W r. 1762, jako oficyał, otrzymuje od metropolity Wołodkowicza w zarząd biskupstwo włodzimierskie a w parę lat później staje się koadyutorem metropolity; na biskupa brzeskiego wyświęcony w 1769 roku. Gdy metropolicie starość i rozmaite choroby zaczęły bardzo dokuczać, wtedy, w 1770 roku, zdał na Młodowskiego zupełnie zarząd biskupstwem włodzimierskiem. Pomiędzy metropolitą i jego koadyutorami (Leon Szeptycki zarządzał też częścią ukraińską metropolity) zgody nie było. Nie wchodząc tu w szczegóły tych zatargów, bo to, właściwie, należy do dziejów metropolii za czasów Wołodkowicza, zaznaczymy jednak ogólnikowo, że w tych sporach nie zawsze należy szukać winy w Wołodkowiczu, jak to zwykle czynią. Czasy były strasznie burzliwe, położenie kraju opłakane, okoliczności składały się okropnie, nieraz rady i możności nie było, aby położyć tamę rozmaitym klęskom, które na kraj i Unię spadły... Dopiero po śmierci Wołodkowicza (w marcu 1778 roku) Młodowski został rzeczywistym biskupem włodzimierskim, ale nie długo też ciężar na jego ramionach spoczywał, bo jeszcze w tym samym roku rozstał się z tym światem. Będąc koadyutorem, urządził przy katedrze swojej kapitułę, opatrzył ją osobnymi funduszami, a także uczynił niejakie ulepszenia w administracyi. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*; Teodorowicz, *Gorod Władimir w świazi s istoriej eparchii*, Poczajów, 1893; Pełesz. *Geschite der Union etc.* Wiedeń 1880, t. II; *Suprasiskymonastyr* przez archmd. Mikołaja, Peterst. 1892 et allia).

J. M. G.

Młodziankowie święci — Sancti Innocentes. Herod chciał stracić nowona rodzone Dziecię Jezus, aby Ono jego dynastyi od tronu nie odsunęło. Gdy nie mógł doczekać się powrotu mędrcow, posłał siepaczów i kazał pozabijać wczystkie dzieci, które były w Betleem i w okolicy jego. Ponieważ z opowiadania mędrców (Mat. II, 1) przyszedł do wniosku, że narodzony Mesyasz mógł mieć najwyżej lat dwa, przeto kazał wymordować wszystkie niemowlęta aż do drugiego roku życia. Tych niewiąntek pamięc Kł obchodzi 28 grud., jako męczenników, którzy wyleli krew dla Chrystusa. (Por. J. F. Koeber, *De infanticidio Herodis.* Gerae 1683; C. J. Ansaldi, *Herodiani infanticidii vindiciae*, Brixiae 1747; E. A. Schulze, *De Herodiana pueror. bethlehem. caede.* Frankf. 1675; Patritius, *De Evangelius.* lib. 3, diss. 53; Sepp, *Das Leben Jesu.* Regensb. 1854, część II, t. I, p. 139).

Młodzianowski Andrzej T. J., ur. na Litwie, pow. kowieńskim w r. 1627, obrał stan zakonny w r. 1643. Był profesorem retoryki i teologii, kaznodzieją i ojcem duchownym w Wilnie, gdzie † w r. 1686. Napisał: *Samogitiae Ducatus ornamenta...* 1668; *Suppetiae militares ex divis Polonae Lithuanaeque gentis* tutelaribus etc. S. l. 1671, 4-o; *Icones symbolicae* vitae et mortis B. Josaphat Mart., Arch. Polocensis, expressae etc. Vilnae 1675, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibl.* V, 1138).

Młodzianowski Tomasz T. J., jeden z najuczeńszych teologów i kanonistów swego czasu, niepospolity kaznodzieja, ur. w r. 1622 na Mazowszu; w 15 r. życia wstąpił do Jezuitów (1637) i po ukończeniu nauk w Kaliszu, udał się na misye do Persyi, skąd po 5 latach, zwiedziwszy Jerozolimę, Marsylię, Paryż i Rzym wrócił do kraju i wykładał w Poznaniu, Lublinie i Krakowie teologię i filozofię; był też kaznodzieją trybunalskim do r. 1668. Powszechnie lubiany i ceniony dla wielkich przymiotów umysłu i serca, miał dar nawracania inowierców. Był rektorem w Poznaniu, następnie wice-prowincyałem, w końcu teologiem nadwornym bpa krakowsk. Jana Małachowskiego. † w Wolbromie 9 paźdz. 1686 r. Surowych obyczajów, pełen ducha, modlitwy i umartwienia, był jednym z najsławniejszych mężów, jakich Towarzystwo Jezusowe wydało. Liczne są dzieła teologiczno-filozoficzne M-o: *Praelectiones theologicae de jure et justitia.* Leopoli 1677, fol.; Toż samo... *de Poenit.* virt. et Sacramento. Cracoviae 1670, fol.; Toż... *de peccatis et gratia.* Tże 1670, fol.; Toż... *de Sacramentis* i t. d.; *Praelectiones philosophicae etc.* Lesnae 1671, 8-o; *Praelect. Metaph. et Logices.* Gedani 1671, fol. Wszystkie dzieła teologiczne i filozoficzne M-o wyszły razem p. t. *Integer cursus theologicus et philos.* Moguntiae et Dantisci

1682, t. 5, in folio. Dzieła kaznodziejskie: *Kazanie y Omilia na urocz. B. Stanisława Kostki.* Poznań 1671, fol.; *Kazania na pogrzeb.* obch. Jadw. Wolffowey etc. Tże 1671, fol.; *Kazanie na pogrz. W. J. M. C. P. Ludwiki z Bnina Opalińskiey,* Starośc. międzyrzeck. Tże 1677, fol.; *Kazanie na konsekr. Kaz. Jana Opalińskiego.* Tże 1680; *Kazania y Homilie* na Święta uroczystsze, także pogrzeby dla większey chwały Boga, Króla Królów, y Nayświętszey na zawsze Królowey Polskiey Bogarodzicy Panny etc. Poznań 1681, fol.; *Kazania. y Homilie na Niedziele doroczne,* także Święta uroczyste i t. d. Tże 1681, 4 t. in fol.; *Kazanie na pogrz. Piotra Gembickiego* bpa Krak.; *Kazanie na pogrz. Katarzyny z Gułtowskich* Felińskiey. Z ascetycznych: *Recollectiones* ad methodum S. Patris Nostri Ign. conscr. Posnaniae 1677, 4-o; 1682, 8-o; po polsku w tłum. ks. Ant. Chmielowskiego p. t. *Rekolekcye.* Kraków 1889, 8-a; *Rozmyślania* albo lekcye duchowne i t. d. Lublin 1693, 4-a; *Akty nabożne.* Poznań 1680; Kalisz 1706; *Akty przygotowania się na dobrą śmierć i t. d.* Kraków 1685, 8-o; Pozn. 1694, 8-a; 1700, 12-a; Kalisz 1750, 12-a; *Rozmyślania.* Lubl. 1687; *Rozm. albo lek. duch...* na wszyc. niedz., dni roku i t. d. Lubl. 1699, 4-a; Warsz. 1754—55, 4-a; *Liturgica* seu modi devote celebr. missam. Cr. 1676, 4-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth.* V, 1138—114[1]; Chodynicki, *Dykcyonarz.* II, 119—121; Pelczar, *Zarys dz. kazn.* II, 223 i nst.).

X. J. N.

Młodziejowski Andrzej Stanisław bp poznańs. i warsz., kancl. w. koronny, ur. w r. 1716. Był kapelanem nuncyusza pskiego, z którym wyjechał do Rzymu, gdzie był rektorem kła św. Stanisława. Powróciwszy do kraju był kanclerzem prymasa Łubieńskiego, dzięki którego protekcyi szybko szedł po szczeblach hierarchii duchownej. W r. 1767 został bpem przemyskim, w 1768 bpem poznańskim i warszawskim. Polityk wytrawny. † w r. 1780. Zarzucają mu, że jako prezydent komisyi rozdawniczej majątków pojezuickich, przeznaczonych na zakłady naukowe, wiele z tych funduszów zatrzymał sobie. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* 1901, t. X, s. 231).

Moab—nazwa krainy i narodu, wyprowadzającego swój rodowód od Lota, brata Abrahamowego. (Genes. XI, 26—27; XIX, 36—37); Kraina Moabitów znajdowała się na wschód od Jordanu i morza Martwego, naprzeciw Jerycha, od północy potok Arnon oddzielał od Amorejczyków. Granice posiadłości Moabitów dość często podlegały pewnym zmianom, a to z powodu ciągłych walk z ościennymi narodami. (Num. XXI, 26; XXII, 1; XXVI, 3, 63; XXXI, 12 - 48; XXXVI, 13; Deuter. XXXIV, 1; Jos. XIII, 32). Izraelici w drodze z Egiptu do Palestyny nie zaczepiali Moabitów ze względu na wyraźne zabronienie od Pana Boga otrzymane. Gdy kraj Amorejczyków został podbity przez Żydów, Balak król Moabitów w trwodze o swój los chciał szkodzić Izraelitom przez przekleństwa Balaama, ale to się nie udało. (Num. XXI, 11, 25; XX, 24; Deut. II, 9). Za czasów sędziów, Eglon, król Moabitów, na lat 18 odebrał od Żydów Jerycho (Jud. III, 12, 30). Z Moabitami walczył Saul. (I Reg XIV, 47) i Dawid (II Reg. VIII, 2; XXIII, 20; I Par. XI, 22). Od tego czasu Moabici płacili haracz Żydom corocznie aż do śmierci Achaba, wtedy Mesa (ob.), król moabicki daniny odmówił (IV Reg. III, 4—27). Odtąd nieraz Moabici napadali na posiadłości żydowskie. Po upadku królestwa izraelskiego Moabici zajęli ziemie pokoleń Rubena i Gada, ale po kilku latach i ich spotkał ten sam los, co królestwo Izraelskie (Iosephus Fl., *Antiqu.* X, 9, 7). Po powrocie z niewoli babilońskiej Izraelici zaczęli zawierać małżeństwa z Moabitkami, ale to surowo skarcił Ezdrasz (IX, 1; Neh. XIII, 1—3). Później już nie ma w nich wzmianki w Piśmie Św. Zdaniem Józefa Flawiusza podbił ostatecznie Moabitów Aleksander Janneusz. (Ant. XIII, 13, 5). Dziś już zleli się zupełnie z Arabami. Jak widać z Pisma Św. Moabici byli bałwochwalcami. Głównym ich bożkiem był Chamos. (Ob. P. E. K., t. V—VI, str. 404). (Por. Al. Musil, *Arabia Petraea* I. *Moab, Topagr. Reisebericht,* Wien, 1907; L. Gautier, *Autour de la mere Morte,* Genéve 1901, p. 48—122; Conder, *Heth and Moab,* London 1884; R. E. Brünow et A. Domaszewski, *Die Provincia Arabia,* in 4-o Strasbourg, 1904, t. I, p. 1—110; F. Vigouroux,

Dictionnaire de la Bible, t. IV, p. 1138—1178).

X. R. J.

Mobile—biskupstwo w St. Zjedn. Ameryki Półn. (dioecesis Mobiliensis).—Miasto Mobile, nad rzeką tej też nazwy położone, założyli Francuzi w 1699 r. W 1763 r. przeszło do Anglii, od r. 1780 władali niem Hiszpanie. Do St. Zjedn. M-e należy od r. 1813. Obecnie M e, główne miasto w hr. Mobile, w stanie Alabama, liczy ok. 43 tys. mieszk. (1906 r.), posiada szkoły, a o 10 kilom. oddalone Spring Hill z kolegium jezuickiem św. Józefa.—W r. 1825 r. istniał tu wikaryat aplski Alabama. Biskupstwo w Mobile utworzono w 1829 r. z tego wikaryatu. Dyecezya Mobile, sufragania metropolii New Orleans, obejmuje stan Alabama, część st. Florida. W 1908 r. liczono tu 36,252 katolików; 240 kłów, stacyj misyjnych i kaplic; do 48 kapłanów duch. i świeckich; 3 męskie a 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t, 47—48. str. 270; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 237; *Cath. Dir., Milw.*, 1908. t. I, p. 460—465; Buchberger, *Kirch. Handl.*, München, 1909, t. II, k. 993).

X. C. S.

Mocchegiani Piotr, z zak. Braci Mniejszych, kanonista, † w r. 1905 w Camerino, napisał: *Jurisprudentia Ecclesiatsica* ad usum et commoditatem utriusque cleri. Romae 8-o, 3 tomy; *Collectio indulgentiarum* theologice, canonice et historice digesta. Frib. Brisg. 1897 8-o; *De altaribus privilegiatis* et de agnis Dei praecipuae notitiae. 16-o, *Directorium sanctae viae crucis* 16-o; *Directorium tertii ordinis saecularis S. P. Francisci* iuxta novissima S. Sedis decreta dispositum. 16-o.

Moceani Maryusz kardł, ur. w Montefiascone w r. 1823, zostawszy kapłanem był przez lat 12 prof. semin. w Viterbo i wieloletnim sekretarzem nuncyatury w Wiedniu, w r. 1877 Pius IX pż posłał M. z tyt. arcbpa tytul. Heliopolis do Santiago w sprawie stosunków klnych, następnie do Rio-de-Janeiro jako internuncyusza aplskiego; w 1882 wezwany do Rzymu został substytutem krdła sekretarza-stanu do r. 1892. . W r. 1893 zostaje członkiem kolegium św. z tyt. kardynalskim św. Bartłomieja *in Isola*, w 1894 kardłem bpem Sabiny. Gdy M. jechał objąć stolicę swą w Magliano, brat kardła generał Mocenni, włoski minister wojny przysłał eskortę karabinierów, która uroczyście asystowała księciu Kła do jego dyecezyi. † dn. 14 list. 1904 r. na Watykanie, gdzie miał mieszkanie jako dawny prezes komisyi administrującej dobrami Stolicy Św. (Por. Herder, *Konvers.-Lexik.* 1910, k. 1025; Battandier, *Annuaire pontif.* 1905, s. 636 i nst.).

Mochinger Jan, prof. wymowy w gimnazyum poznańskiem i kaznodzieja przy kle ś. Katarzyny, ur. w Gdańsku 1593, † 1652 r. Wydał: *Idea oratoris boni* et Rhetoricae industria, Gdańsk 1641; *Justi Lipsii et Epistolica et oratoria*, tże 1652. *Discursus philologicus* de nominibus Dei hebraicis biblicis, Wittenberga, 1623. Nadto liczne mowy do królów polskich w sprawach Gdańska.

Mock Bernard ks., dr. filozofii, redaktor czasopisma „Leo“, wydawca cyklu „Bonifatius-Broschüren“ w Paderbornie, współczesny, ur. w r. 1874 w Küllstedt. Napisał: *Prediger Courrier*, der „Evangelisator“ Frankreichs. 1902, wyd. 4-te; *Jesuitenmoral oder Luthermoral?* 1904, wyd. 2-ie; *Der Wolf im Schafspelze* oder die Evangelisationsgesellschaft zur „Bekehrung“ der Katholiken. 1905. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 288).

Mocki Jerzy, kanonik katedralny płocki z XVIII w. wydał: *Thronus Regius*, Wrocław 1723 i *Gemma Coronae Sarmaticae*, Poznań 1746. Pierwszy jest to panegiryk na pogrzebie Maryi Kazimiery, córki Jakóba Sobieskiego; drugi — to opis pogrzebu tegoż Sobieskiego w Żółkwi.

Mocquereau Andrzej dom, benedyktyn francuski, ur. w r. 1849, zdolny konpozytor muzyczny, w r. 1875 wstąpił do Benedyktynów w Solesmes i tam studyował śpiew gregoryański pod kierunkiem sławnego benedyktyna dom Pothier'a. Odbywał liczne podróże po Europie zbierając materyały do swoich dzieł muzycznych. Napisał *Livre d'Orgue*. Solesmes 1898; *Petit Traité de Psalmodie*. 1898; *Méthode de Chant gré-*

gorien. 1899, i inne. Od r. 1889 wydaje *Paléographie musicale*, w której daje reprodukcye fotograficzne starych zabytków muzyki.

Modena—arcybiskupstwo włoskie (archidioec. Mutinensis).—Miasto Modena, w żyznej dolinie pomiędzy rz. Panaro i Secchia położone, założyli Etruskowie pod nazwą Mutina. Gród zdobyli Gallowie, od nich odebrali Rzymianie, którzy tu założyli kolonię w 183 r. przed Chr. Miasto spustoszyli Hunnowie, Gotowie i Longobardowie. Za czasów frankońskich była M-a głównem m. hrabstwa Modena. W X w. M-a przeszła do margr. Tuscyi; w XIII w. do Este. Od r. 1452 była księstwem aż do r. 1860, w którym M-ę wcielono do królestwa włoskiego. Obecnie M-a jest głównem m. prowincyi włoskiej Modeny; w 1908 r. liczono tu ok. 65 tys. mieszkańców. Miasto posiada katedrę San Geminiano, rozpoczętą w 1099 r. konsekr. w 1184 z dzwonnicą z w. XII; kły S. Pietro z X w.; S. Francesco i S. Agostino z rzeźbami Begarellego i in.—Uniwersytet powstał tu w 1678 r. z 3-a wydziałami, obecnie prawnym, przyrodniczym i lekarskim liczy ok. 400 słuchaczów; nadto w M-e istnieją biblioteki, laboratorya, muzea i inne zakłady naukowe; pomnikowe budowle, pomniki poety Tassoniego, historyka Muratorego i in.—Biskupstwo w M-e istniało już w III w., początkowo było sufraganią metr. Medyolanu, potem Rawenny, od 1582. —Bolonii.—Arcybiskupstwo w M-e erygował pż Pius IX w 1855 r. Do metropolii M-a zaliczono bpstwa Carpi, Guastalla, Massa di Carrara i Regio nell'Emilia. Arcybiskup M-y nosi tytuł opata nullius z Nonantula. Patron św. Geminianus był w M-e bpem ok 341—348 r.—Archidyecezya M-a obejmuje 31 gmin w prow. Modena, Reggio nell'Emilia i Cremona. W 1908 r. liczono tu 220,400 katolików, 179 parafij; 450 kłów i kaplic; 455 kapłanów świeckich, 50 zakonnych; 8 klasztorów męskich a 14 żeńskich.—Bibliografia. Tiraboschi, *Memorie stor. Modenesi*, Modena, 1793—5, 5 t.; Baraldi, *Compendio storico*, M., 1847; Scharfenberg, *Geschichte des Herzogst. Modena...*, 1859; Raggi, *Modena descritta ed illustrata nei suoi monumenti*, 1860; W. E. I., t. 47—48, str. 288—290; W. W., t. VIII, k. 1673; Werner S. J., *Orbis terar. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 23; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch., 1909, t. II, k. 993—994.

X. C. S.

Modernizm—system filozoficzno-teologiczny wypaczający zasadniczo naukę Kościoła katolickiego.

I. Nazwa „modernizm" pochodzi od rom. piewr. „modern". Najprzód w Anglii użyto nazwy „modern style" o pewnych robotach mebli; w Niemczech często używają nazwy „modernizm" na oznaczenie „kierunku literackiego i artystycznego, nacechowanego krańcowym indywidualizmem, zgłębiającego i odtwarzającego chwilowe stany duszy". (Por. *Słownik języka polsk.* J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warsz. 1902, t. II, str. 1026). W tem też znaczeniu nazwa M-m przeszła do Polski (J. Lorentowicz w W. E. J., t. 47—48, str. 292).

W Kościele kat. nazwę M-u stosowano do poglądów i kierunków liberalnych, którym hołdowali niektórzy katolicy, szukający wyemancypowania się z pod autorytetu kościelnego. (Ob. art. Liberalizm. I).

Papież Pius X w encykl. *Pascendi Dominici gregis* (d. 8 wrześ. 1907 r.) nazwę M-m zastosował do pewnego systematu filozoficzno-teologicznego, który usiłował zreformować naukę Kościoła w duchu nowoczesnej wiedzy. Modernistami nazwano słusznie tych nowatorów, chcących swymi pomysłami pogodzić Kościół kat. z nowożytną cywilizacyą, albowiem ci reformatorowie Kła również, jak „moderniści" w literaturze i sztuce, dali się unieść bezwzględnemu indywidualizmowi, a podług swych subjektywnych pomysłów przerabiali i zniekształcali św. Depozyt Wiary katolickiej.

II. Dzieje Modernizmu. Usiłowania „pogodzenia" nauki katolickiej z postępową współczesną kulturą świata zjawiały się od początku w Kle. Hasła takie wywieszał gnostycyzm, manicheizm, racyonaliści średniowiecza i in.

W nowszych czasach podobne usiłowania podjęli t. zw. liberalni katolicy. Przedewszystkiem nowatorzy ci zapragnęli wyemancypowania się z pod

dyscypliny kościelnej; głosili potrzebę ustępstw ze strony Kła wobec herezyi, schyzmy i t. p. Wobec tych poszukiwań nieprawnej wolności—kierunek ten słusznie nazwano liberalizmem, albo liberalnym katolicyzmem. (ob. art. Liberalizm. 1). Pewien odłam liberalizmu katolickiego stanowi t. zw. Amerykanizm (ob.)

Wreszcie liberalizm począł atakować samą naukę Kła, szukał usprawiedliwienia dla swych haseł w nowszej filozofii, w wymaganiach, jak sądził, krytyki naukowej, historycznej. Reformatorom nowoczesnym katolicyzmu dostarczał pomysłów w filozofii kantyzm (ob. art. Kant), w teologii i krytyce historycznej współczesny protestantyzm liberalny.

Pionierami liberalnego protestantyzmu są niemcy: Fryderyk Schleiermacher (1768—1834), uczeń Kanta i zwolennik agnostycyzmu. Schleiermacher, pojmując Boga panteistycznie, religię umieszczał w uczuciu człowieka, a raczej w poczuciu łączności z Absolutem. Wiara według niego—polega na doświadczeniu religijnem każdego człowieka. Objawienie— indywidualne przeżycia religijne człowieka. Porządku nadnaturalnego niema.

Poglądy te rozwijał Albert Ritschl (1822—1889). Za podstawę religii uważa uczucie (Gefülsreligion), wprowadza „sądy wartości“ t. j. ocenę tez religijnych podług ich znaczenia dla duszy wierzącej.

Głośny Harnack (ob. art. Harnack. 2) wysuwa dla krytyki biblijnej postulaty racyonalistowskie, dla interpretacyi dogmatów naturalny ewolucyonizm.

To samo czyni w krytyce biblijnej Delitzsch (ob.).

We Francyi protestantyzm liberalny ma kilku bojowników, jak w osobie A. Sabatiera († 1901). Pisarz ten gorliwie rozpowszechnił we Francyi pomysły niemieckich protestantów biblijnych: kantyzm, głośną „Gefühlsreligion“ z domieszkami panteizmu; naturalny ewolucyonizm dogmatów i t. p.

P. i E. Stapfer—francuscy protestanci rozwijają pomysły A. Sabatiera. Zwłaszcza to czyni Ménégoz, głowa kierunku t. zw. symbolistyczno - fideistycznego, utrzymującego, że religia, czyli łączność nasza z Bogiem odbywa się pod wpływem parcia instyktownego naszego uczucia i t. p.

Pomysły te i t. p. protestantów liberalnych odbiły się w pismach liberalnych katolików.

W Niemczech: za liberalnymi poglądami ćwiadczył się Albert Ehrhardt (ob. art. Ehrhardt Albert ks.), upominając się między innemi, o wolną krytykę historyczną; dr. Józef Müller z Monachium w dz. *Der Reformkatholizismus*, 1899 naukę Kła pragnie zreformować w duchu filozofii Kanta.—Dr. Herman Schell (ob.) dopuścił się wielu błędów dogmatycznych; zwłaszcza jego racyonalistyczne tłumaczenia Odkupienia i stosowanie ewolucyonalizmu błędnego do dogmatów przypomina wpływy liberelnego protestantyzmu.—Podobne błędy głosili Gebert w dz. *Katholische Kirche und Entwicklung des Geistenlebens*, 1905; Schnitzer, profesor uniw. w Monachium, Engert i in., zwłaszcza w art., drukowanych w czas. *Das XX Jahrhundert*.

We Francyi naukowy prąd liberalnego katolicyzmu przejawił się bardzo silnie i więcej systematycznie.

Przedewszystkiem pod koniec XIX i na pocz. XX w. rzucono hasło o potrzebie nowej apologetyki, zastosowanej do umysłowości współczesnej (ob. art. Apologetyka). Blondel, Labertonnière (ob.), Le Roy (ob.), Ollé-Laprune († 1898), Fonsegrive (ob.) rzucali pomysły, iż nowa apologetyka musi się oprzeć na filozofii Kanta, immanentyzmie (ob. art. Immanentna filozofia), przemawiać do uczucia człowieka i t. d. Wogóle usiłowano apologetykę oprzeć na filozofach i teologach protestanckich, głównie na pomysłach A. Sabatiera (ob. wyżej).

Loisy (ob. art. Loisy) w dziedzinie biblijnej krytykował A. Harnacka, a jednak przejął się jego pseudokrytycyzmem i naturalizmem, którym począł radykalnie hołdować w pismach swoich. Biblijne pomysły Loisy'ego rozwijał też Houtin (ob.).

Le Roy (ob.) rozwijał tezy protestantów o naturalnej ewolucyi dogmatów. W tym samym duchu pisał swe studya, ukrywający się pod pseudonimami Turmel, oraz Dimnet.

Wreszcie praktyczny liberalizm i nowostki w naukach społecznych

spotykamy u Lemire'a, głównie Naudet'a i czasopis. jego *La justice sociale*, Dabry i czasop. jego *La vie catholique*.

W Anglii koryfeuszem liberalizmu stał się Jerzy Tyrrell († 1909 r.), protestant, potem katolik i jezuita, wreszcie ex-jezuita i nowinkarz, niepojednany z Kłem nawet na łożu śmierci. Tyrrell w dz. *Lex orandi* (1903), *Lex credendi* (1906), *Through Scylla and Charybdis*, (1907) rozwijał pomysły A. Sabatiera o religii, wierze, dogmatach, ich rozwoju, symbolizmie i t. p.

We Włoszech liberalni katolicy rozwijali pomysły nowinkarzy francuskich: Minocchi rozpowszechniał biblijne Loisy'ego; R. Murri, głośny działacz społeczny, głównie występował w szeregach liberalnych katolików praktycznych; Fogazzaro (ob.) postulaty liberalizmu zebrał w powieści *Il Santo*. Obok tych stanęli Buonaiuti, Gallarati Scotti, Alfieri i in., głównie piszący art. do czas. *Rinnovamento* i in.

Przeciwko zapędom antykatolickim, a nawet antychrześcijańskich nowatorów występowali uczeni szczerze katoliccy: jeden z wybitnych O. Billot T. J. w dz. *De immutabilitate traditionis contra modernam haeresim evolutionismi* (Romae, 1904, 2 ed., 1907). Powstały polemiki pomiędzy obrońcami „starych" a pionierami „nowych" metod i poglądów.

Oprócz tego odzywał się głos Autorytetu najwyższego w Kościele, umieszczającego na indeksie to lub owo dzieło liberalnych katolików. Gdy zaś zło wzrastało, a zuchwałość nowinkarzy poczęła szerzyć zgorszenia, pż Pius X wystąpił przeciwko nowatorstwu. Na początku r. 1907 zgubny kierunek omawiał Pius X w swej allokucyi, w odpowiednich listach np. (d. 16 czerwca 1907 r.) do prałata Commera, który w dziele swem o Schellu wykazał truciznę kryjącą się w pismach tego autora.

Wreszcie ukazały się dokumenty, potępiające błędy nowatorów współczesnych. D. 3 lipca 1907 r. wyszedł t. zw. Syllabus Piusa X (*Decretum S. R. et U. Inquisitionis*: „*Lamentabili sane*"). Potępiono tu błędy o powadze Kła; przyjęciu dogmatu i ich rozwoju; o Piśmie św.; o osobie Chrystusa i t. p.

D. 8 wrześ. 1907 r. ukazała się słynna encyklika Piusa X: *Pascendi dominici gregis „O zasadach modernistów"*. Dokument ten doskonale, systematycznie ujmuje błędy naukowe nowatorów. Doktrynę ich nazwał Papież *Modernizmem* (ob. wyżej n. I). Pius X wskazuje tu zarazem na źródła tej doktryny, jej cechy charakterystyczne, zgubne następstwa, wreszcie nakreśla środki, służące do skutecznego zwalczania tej trucizny.

Encyklika papieska jest dokumentem o znaczeniu iście epokowem; zarazem na dzieje modernizmu wpłynęła w sposób decydujący.

Najpierw na potępienie to odpowiedzieli moderniści włoscy. Fogazzaro w *Corriere, della sera, Rinnovamento* (1907, wrzesień), Murri w *Rivista di Cultura* (1907 wrzesień) i w in. artykułach oburzali się na akt papieski. Wreszcie wydali broszurę anonimową p. t. *Il programma dei modernisti. Risposta all'enciclica di Pio X Pascendi dom. gr.* (Roma, 1907) (tł. też na francuski).

W piśmie tem moderniści tłumaczą się, że chcą dobra Kła, nawołują wszystkich i pża, ażeby przyjęli ich zdania oparte na szczerej krytyce naukowej i t. p. Autorowie dz. *Il programma* .. tłumaczą się na razie, że zostali źle zrozumiani, lecz nawet taki Tyrell przyznał i podziwiał „dokładność tego dokumentu w odtworzeniu i systematycznem ujęciu modernistycznych idei".

Maskowane dotąd złośliwość i zuchwalstwo modernistów ujawniły się w ich pismach, wydanych z powodu Encykliki Piusa X. R. Murri wydaje broszurę *La filosofia e l'Enciclica contro il modernismo* (Roma, 1908 r.), w której przyznaje się do kantyzmu i t. p. Z czasem Murri zajmując stanowisko wrogie powadze St. Ap., wpada w kary klne. Tyrrell złośliwie krytykuje pża i Encyklikę w *Times* (1907) i dzięki pomocy Fogazzara we włoskich *Corriere della Sera, Giornale d'Italia* (1907, wrzesień). Tyrell został ekskomunikowany.

W Anglii modernista W. T. Wiliams broni Tyrrella, dowodząc, że krdł Newman głosił to samo, a zatem Pius X potępia dzieła Newmana. Naciąganie to zbijali bp E. Th. O'Dwyer z Limerick w dz. *Card. Newman and the Encyclica Pascendi...* (London, 1908). Wykaza-

no, że kard. Newman może się nie zawsze ściśle wyrażał, ale głosił naukę Kła, zgoła inną od urojeń modernistycznych.

Wobec zuchwalstwa modernistów pż Pius X wydał *Motu propio* d. 18 list. 1907 r., w którem ogłoszono ekskomunikę (latae sententiae R. P. simpliciter reservatam) na tych, którzyby odważali się bronić zdań potępionych w dekr. *Lamentabili* albo w enc. *Pascendi*.

Pomimo tego we Francyi powstało największe wrzenie przeciwko zarządzeniom St. Ap. Snadź M-m zapuścił tu najgłębiej korzenie. Oprócz artykułów po czasopismach przeciwko Encyklice antymodernistycznej, zjawiły się broszury *Les Lendemain d'Encyclique* (Paris, 1908) i złośliwe pismo Loisy'ego: *Simples reflexions sur le décret du S. Office „Lamentabili sane exitu" et sur l'Encyclique „Pascendi dominici gregis"* (Paris 1908). Loisy kwestyonuje tu nietylko powagę St. Ap., ale nawet Objawienie. Nic dziwnego, że modernista taki skończył apostazyą (ob. art. Loisy).

W Niemczech na encyklikę *Pascendi* napadł Ehrhard w czas. protestanckiem *Intern. Wochenschrift* (1908, n. 3), na „jej szkodliwość" dla nauki i t. p. Ojciec św. za te gorszące wywody kazał Ehrharda wykreślić z listy prałatów papieskich. Ehrhardowi odpowiedział dobrze I. Müller S. J. w brosz. *Die Encyklika Pius X gegen den Modernismus und Ehrhards Kritik derselben*, (Innsbruck 1908). Ehrhard przeprosił St. Ap.

Schnitzer, prof. uniw. Monach. napadł na dokument papieski jeszcze gorzej, niż Ehrhard (art. w *Int. Wochenschr.*, 1908, n. 5). Dużo lekceważących zdań wygłosił przeciwko Papiestwu i powadze St. Ap. Suspendowany Schnitzer opuścił katedrę profesorską, potępiony zarazem przez Bardenhewera i Atzbergera, profesorów tegoż uniw.

Oprócz tych niemieckich modernistów, wystąpili inni, jak Engert w czas. monach. *Das XX Jahrhundert*, a gdy w 1908 r. przestało ono wychodzić, ekskomunikowany w tym samym duchu rozpoczął wydawnictwo *Das neue Jahrhundert*, (Weimar). W 1910 r. rozpoczęto w Genewie wydawnictwo czas. *Revue moderniste* w 4 językach.

Protestanci liberalni, jak Hauck, Tröltsch, Herrmann, Harnack, na ogół napadli na encykl. *Pascendi*, jako na akt nietolerancyi, utrudnień badań naukowych i t. p., a jednak przyznali, że Pius X „jasne zajmuje stanowisko i śmiało poleca to, co za zbawienne i konieczne uważa" (Hauck); chwali np. Herrmann z Marburga, że Kł okazał zapobiegliwość o utrzymaniu jedności wśród swoich wyznawców.

Napaści na encyklikę *Pascendi* i in. dokumenty papieskie, wydane przeciwko modernistom świadczą niezbicie, że Pius X trafił w istotę niebezpieczeństwa, a zarazem szerzącej się zuchwale doktrynie zadał cios śmiertelny. W celu ostatecznego odwrócenia umysłów od zgubnego nowatorstwa Pius X wydaje *Motu proprio*: „*Sacrorum antistitum*" (D. 1 września 1910 r.), w którem przypomina potępienie i ustala środki dyscyplinarne przeciwko nowinkarzom, podaje szereg przepisów prawnych dla usunięcia niebezpieczeństw, płynących z modernizmu, wreszcie dodaje *Rotę przysięgi* (*Juramenti formula*), którą łącznie z wyznaniem wiary (*Professie fidei Pii* IV etc. winni składać kapłani katoliccy. *Formula Juramenti* punkt za punktem przypomina naukę katolicką, jasno określoną przeciwko błędom modernistycznym.

Zarządzenia papieskie znalazły oddźwięk w sercach wiernych Kłowi. Biskupi Niemiec (1907 r.), Austryi (1907) ślą zbiorowy adres dziękczynny do Piusa X za potępienie M-u i owszem w listach pasterskich omawiają tę sprawę w duchu szczerze katolickim. Podobnie uczynili bpi włoscy, francuscy, angielscy w 1908 r. i nast. Bpi polskich dyecezyj Galicyi i Bukowiny dołączają się do tych głosów w liście wspólnym, w 1908 r. wydanym. Kard. Mercier, arcybp mechliński i prymas Belgii potępił modernizm w liście swym pasterskim i przemowie do profesorów i uczniów uniw. lowań. (8 grudnia 1907 r.). Inni biskupi zabierali przy różnych okazyach głos w tej sprawie, szerząc ideę Piusa X. Między innemi, ks. arcybiskup J. Teodorowicz w sprawie tej wygłosił odczyty w Wiedniu w *Leo-Gesellschaft* (1907), w Warszawie (1907), w Krakowie (1909).

Obok tego całe zastępy uczonych zabrały głos w sprawie potępio-

nego modernizmu, tłumacząc dokumenty i decyzye papieskie, zbijając zarzuty i wykręty modernistów. Dzieła te przytaczamy w punkcie ostatnim: Bibliografia,

U nas w Polsce liberalny katolicyzm nie miał poważnych zwolenników. Przed encykliką *Pascendi* w duchu modernistycznym pisał M. Zdziechowski w brosz. *Pestis perniciosissima. Rzecz o współczesnych kierunkach myśli katolickiej* (Warszawa 1905). Doskonałą odprawę dał mu ks. J. Rostworowski T. J. *Z nowych kierunków myśli katolickiej* i *Liberalny katolicyzm (Przegl. Powsz.*, 1905, t. 85, 86, 87; 1906, t. 90 i odbitki w cyklu *Broszury o chwili obecnej*, Kraków 1906).

Praktyczne postulaty liberalizmu poruszał w swoich broszurach ex-kapucyn Antoni Wysłouch, piszący pod pseud. A. Szecha, obecnie apostata. (Por. o jego pierwszych krokach broszurę ks. C. Sokołowskiego, *Czy Antoni Szech jest heretykiem?* Warszawa 1906).

Modernizował też na swój sposób Wincenty Lutosławski. Błędy jego wykazał ks. J. Urban T. J. w art. *Katolicyzm eleuzyński* (*Przegl. Powsz.*, 1910, t. 107—108, i *Broszury o chwili obecnej*).

Wreszcie dr. J. Szmidt w broszurze *Współczesna kwestya religijna i modernizm* (Warszawa 1910) w sposób mglisty, niejasny broni modernizmu, nie zdając sobie sprawy z tego, co chce pochwalić. Pewnych artykułów, pisanych u nas z zabarwieniem liberalnem zwłaszcza przez młodych i początkujących autorów, nie można zaliczać do pism modernistycznych, albowiem występuje tu raczej nieznajomość nauki katolickiej i filozofii chrześcijańskiej.

Niesłusznie p. E. Chw., autor artykułu w W. E. J. (t. 47—48, str. 290—292), oprócz wielu bałamutnych informacyi i bez znajomości rzeczy kreślonych sympatyj dla M-u, upatruje modernizm u nas „w powstaniu sekty „Maryawitów“ i oderwaniu się ich od Kościoła“. Sekta bowiem „Maryawicka“ z błędnym pietyzmem, bałamutnemi objawieniami i t. p. jest typowem zboczeniem, spotykanem często pośród różnych sekt rosyjskich. (Ob. też art. Maryawici).

III. Charakteryka Modernizmu. Zasady M-u doskonale zestawił Pius X w cyt. encykl. *Pascendi.*, zwłaszcza w 1-ej części tego dokumentu. Ojciec św. omawia tu modernistę, jako „filozofa, wierzącego, teologa, historyka, krytyka, apologetę i reformatora“.

1-o Jako filozof modernista jest agnostykiem (ob. art. Agnostycyzm). A zatem odrzuca dowody rozumowe istnienia Boga i rozumowe podstawy wiary (intellektualizm). Wzamian za to przyjmuje nowoczesną filozofię religii w duchu kantyzmu. W naturze człowieka głosi M-m tkwi popęd religijny, przyjawiający się w uczuciu (sensus religiosus). Uczucie to ma siedlisko w podświadomości (subconscientia). W podświadomości budzi się samorzutnie (spontanicznie) potrzeba tego, co Boskie i z tej potrzeby rodzi się religia. Występuje w niej „rzeczywistość Bóstwa, jako przedmiot i przyczyna wewnętrzna, łącząca człowieka z Bogiem“. Wszystko zatem w religii ma być wsobne, wnętrzne człowiekowi, w imię zasady M-u o t. zw. immanencyi religijnej (ob. art. Imanentyzm).

Objawienie Boże według M-u nie wykracza po za immanencyę. Polega ono na tem, że Bóg, wsobnie istniejący we wszechświecie, porusza uczucie religijne człowieka, oddziaływając wewnętrznie, indywidualnie, bezpośrednio na podświadomość ludzką. Gdy zaś człowiek na skutek tego działania, odczuje w sobie rzeczywistość Bóstwa, wówczas rodzi się w nim wiara (fideizm).

Treść każdej religii pochodzi z rozwoju uczucia religijnego. Chrystyanizm powstał tą samą drogą, albowiem zrodził się w świadomości Chrystusa przez proces immanencyi życiowej.

Dogmat podług M-u powstaje na skutek pracy rozumu, t. j. gdy „człowiek religijny chce swą wiarę wyrozumować“. Wówczas odczute wnętrzne objawienie Boże człowiek poczyna sobie stopniowo uświadamiać, tworzy idee o Bogu i sprawach Bożych, (dogmaty religijne) narazie wyraża je w formułach prostych, t. zw. pierwszorzędnych (formulae primariae); z czasem zdobywa formuły i zdania dokładniejsze i wyraźniejsze t. zw. formuły drugo-

rzędne (formulae secundariae). Ściśle wzięte dogmaty są tylko narzędziami, t. j. środkami, które wierzącemu pozwalają zdać sobie sprawę z własnej immanentnej wiary. Same zaś formuły, jako wytwór wierzącego, mają znaczenie symbolów t. j. obrazów prawdy odczutej podmiotowo. To też wartość formuł jest tylko przejściowa, ulegają one rozwojowi (ewolucya dogmatów), a więc zmianom i przekształceniom, które sprowadza immanencya życiowa. Dzieje się to w ten sposób, że uczucie religijne formułę pierwotną (pierwszorzędną) przekształca, zmienia na formułę drugorzędną, a jeśli uzna formuły za niedostosowane do potrzeb wierzącego, wówczas je nawet odrzuca i tworzy zgoła inne. Oto—ewolucya dogmatów w pojęciu modernistycznem.

2o. Modernista jako człowiek wierzący zdaje się wychodzić poza immanencyę, której hołduje jako filozof. Albowiem twierdzi, iż przez doświadczenie religijne odczuwa rzeczywistość Boga i o Nim nabywa pewności większej, niż nauka udzielić może człowiekowi. „Zdobycie tego doświadczenia prowadzi do właściwej i prawdziwej wiary“. Ponieważ uczucie religijne, a zatem doświadczenie jest zawsze jedno i to samo przeto według M-u wszystkie religie są prawdziwe.

Z tych założeń wynika pojęcie modernistów o tradycyi, nawet Kła katolickiego. Uważają, że tradycya polega na „informowaniu innych ludzi o własnem doświadczeniu, a to przez przekazywanie formuł, wytworzonych przez rozum“. Formuły te wpływają na innych, obudzając lub ułatwiając doświadczenie religijne i w tem leży siła sugestywna tradycyi. Książki i ustne podania w ten sposób działają wśród ludów, szerząc wiarę t. j. doświadczenie religijne.

Te również pomysły odbijają się w nakreślonym przez modernistów stosunku wiary do wiedzy. Mają nie należyć do różnych dziedzin niezależnych, a jednak w wywodach swych moderniści wiarę poddają w zależność od naukowych koncepcyj i t. p.

3-o. Modernista jako teolog posługuje się koncepcyami, które wprowadził jako filozof, t. j. rozwija tu zasady immanencyi, symbolizmu i permanencyi.

Zasady te mają pomódz do pogodzenia wiary z nauką.

a) Immanencya teologiczna jest rozwinięciem założeń panteistycznych w filozofii religijnej M-u. Filozof — pisze pż w encykl. *Pascendi*—głosi: zasada wiary tkwi wewnątrz (immanens), człowiek wierzący dodaje: zasadą tą jest Bóg i wnioskuje sam: więc Bóg tkwi w człowieku“.

b) Symbolizm teologiczny powstaje na tej samej drodze: „Filozof uważa za pewnik, że wyobrażenia przedmiotu wiary są tylko symboliczne; człowiek wierzący podobnież uważa za pewnik, że przedmiotem wiary jest Bóg sam w sobie; stąd wnosi teolog: wyobrażenia rzeczywistości Bożej są symboliczne“ (Encykl. *Pascendi*).

c) Permanencya Boża jest to podług modernistów „doświadczenie religijne przekazane przez tradycyę“ (Encykl. *Pascendi*).

Zasady te podstawowe w teologii modernistycznej mają wytłumaczyć powstanie, rozwój i znaczenie wszystkich dogmatów.

Dogmaty klne wogóle są to formuły, wywołane rozwojem życia religijnego i przez publiczny urząd kłny zatwierdzone, jako odpowiadające powszechnej świadomości.

Sakramenta są wytworem ludzkiego uczucia religijnego, zwykłymi symbolami, zaprowadzonymi dla wzmocnienia wiary.

Pismo św. to zbiór doświadczeń religijnych mężów nadzwyczajnych i wybitnych.

Pan Bóg jest autorem tych ksiąg przez immanencyę i permanencyę żywotną.

Natchnienie Pisma św. pochodzi od Boga, lecz nie różni się od natchnienia poetyckiego.

Kł powstał z konieczności człowieka indywidualnie wziętego, który dąży do podzielenia się swą wiarą z innymi, a nadto z konieczności zbiorowej czyli zespolenia się świadomości indywidualnych w celu zachowania, powiększenia i rozszerzenia wspólnego skarbu wiary.

Kł katolicki pochodzi od Chrystusa, którego samowiedza religijna dro-

gą permanencyi żywotnej przeszła i przetrwała przez wieki.

Władza w Kle (autorytet) potrzebna jak w każdej społeczności, lecz pochodzi z samego Kła, z zespolenia samowiedzy. Stąd władza ta musi być demokratyczną, nie krępować wolności człowieka i t. p.

W stosunku do państwa Kł powinien pozostać w rozdziale, w aktach zewnętrznych Kł zależy od państwa; w rzeczach doczesnych, w wypadkach kolizyi praw, Kł winien „dostroić się do organizmu państwowego".

Wszystkie dogmaty powinny uledz ewolucyi w miarę nowych potrzeb uczucia i życia religijnego.

4-o. Modernista jako historyk i krytyk udaje objektywność, w istocie trzyma się metody, która z góry przyjęła pewne poglądy filozoficzne.

Założenia te apriorystyczne występują jasno w t. zw. prawach krytyki historycznej, przyjętej przez modernistów.

Prawa te są:

a) agnostycyzm, czyli historya jako wiedza ścisła, winna się zająć tylko zjawiskami (faktami), więc czynnikiem ludzkim, czynnik boski zostawić wierze;

b) teorya zmiany, czyli przekształcenia faktów (transfiguratio) przez wiarę nakazuje z historyi wyłączyć dodatki, wytworzone przez wiarę np. wszystko to, co podanie głosi o cudowności, nadprzyrodzoności w Chr. Panu;

c) teorya odmiany, czyli zniekształcania faktów (defiguratio), która każe wyłączyć to, co nie zgadza się z t. zw. „logiką faktów", więc np. pewne mowy Chrystusa, których ówcześni nie mogli zrozumieć i t. p

Na tych zasadach krytyka modernistyczna dzieli pomniki przeszłości na dwa rodzaje: rzeczywistej historyi t. j. faktów, przyjętych po zastosowaniu wyżej wspownianych trzech praw historycznych i historyi wiary, czyli historyi wewnętrznej, nie mającej nic wspólnego z rzeczywistością; do tej ostatniej historyi zaliczają Chrystusa, przedstawionego w ewangelii św. Jana.

Co do historyi rzeczywistej krytyka modernistyczna stosuje założenia o immanencyi życiowej, ewolucyonizmie i t. p.

Według tych zasad moderniści głoszą zdania o powstaniu ksiąg św, powołując się na t. zw. krytykę tekstu, która jest raczej gwałceniem tekstu, dokonywanem w imię apriorystycznych założeń krytyki modernistycznej.

5-o. Modernista jako apologeta domaga się stosowania metody nowej do obrony podstaw religii chijańskiej.

Metoda apologetyczna modernistów pochodzi z ich założeń filozoficznych. Cel apologetyki modernistycznej—człowieka, pozbawionego dotąd wiary, przywieść do takiego doświadczenia o wierze katolickiej, jakie jest podwaliną wiary.

Cel ten osiąga się drogą A) „przedmiotową" i B) „podmiotową".

A) Droga przedmiotowa w apologetyce modernistycznej polega na zastosowaniu historyi „rzeczywistej" t. j. przeprowadzonej podług praw, przyjętych przez M-m jako normy krytyki historycznej (ob. wyżej n. 4). W tym duchu moderniści każą wykazywać, że w religii katolickiej tkwi „coś tajemniczego". Lecz przeprowadzenie tej tezy w apologetyce modernistycznej odbywa się podług założeń filozoficznych M-mu, z lekceważeniem pewnych dogmatów i t. p., powagi ksiąg Pisma św. i t. p.

B) Droga podmiotowa ma badaniami psychologicznemi rozwiązać zagadnienia religijne. Moderniści tu opierają się na ulubionej swej teoryi immanencyi, mniemając, że wtedy tylko pozyszcze się człowieka do wiary chrześcijańskiej, gdy wykaże mu się, iż potrzeba religii, a nawet religii katolickiej tkwi (immanentnie) w duszy człowieka, a zresztą doskonały rozwój życia nie da się pomyśleć bez religii katolickiej.

Sprawdziany t. zw. zewnętrzne Objawienia moderniści wyśmiewają i wyszydzają.

6-o. Modernista jako reformator widzi potrzebę reformy w Kle na każdym kroku. Domaga się odrzucenia filozofii scholastycznej, a wprowadzenia nowożytnej. Teologię chce oprzeć na zasadach modernistycznych; tego samego domaga się dla historyi.

W nauczaniu ludowem, katechizacyi moderniści domagają się reformy w duchu swych pomysłów i głoszenia tego, „co lud rozumie“.

Nabożeństwa zewnętrzne pragną znieść albo zmniejszyć ich liczbę.

Rządy Kła uczynić demokratycznymi.

Znieść celibat i t. p, aczkolwiek domagają się, żeby duchowieństwo „odznało się dawną pokorą i ubóstwem“.

IV. Następstwa modernizmu są fatalne nietylko dla wiary lecz i dla nauki.

1-o. Agnostycyzm ta istotna choroba nowoczesnej umysłowości burzy podwaliny nietylko wiary lecz i wiedzy.

2-o. Panteizm z nieodłącznem następstwem ubóstwienia człowieka jest cechą charakterystyczną modernizmu, a zatem M-m wprowadza znane w panteizmie sprzeczności, a przez ubóstwienie człowieka—amoralność.

3-o. Naturalizm M-u, odrzucającego porządek nadprzyrodzony, a wypaczając św. Depozyt Objawienia chrześciańskiego, prowadzi do lekceważenia Chrystyanizmu, a zatem idzie do indyferentyzmu i nawet ateizmu.

Słusznie tedy Pius X nazywa M-m „zespołem wszystkich herezyj“—„omnium haeresem conlectum“. Słusznie ostro występuje przeciwko tej „chorobliwej sureksc ytacyi garstki neurasteników umysłowych, w których dawno już chwiać się zaczęły silne podstawy wiary i zdrowej filozofii“ (ks. J. Rostworowski, *Objawienie i dogmat w teologii kat. a w teologii modernizmu* cytowane niżej).

V. Środki zaradcze przeciwko truciznie modernistycznej nakreślił Pius X. w encykl. *Pascendi* i in. dokumentach St. Ap.

1-o. Kładzie nacisk Pius X na potrzebę przykładania się w szkołach duchownych do filozofii i teologii scholastycznej. Rzetelna wiedza katolicka uchroni najlepiej umysły młodzieży od złudnych haseł nowinkarzy.

2-o. Przepisuje pż bpom, aby usuwali, zwłaszcza z katedr profesorskich głosicieli modernizmu; aby duchowieństwo składało *Juramentum antimodernisticum* (ob. wyżej II).

3-o. Nadto nakazuje pż ustanowienie rady nadzorczej (*Concilium a vigilantia*) do czuwania nad przejawami modernizmu pośród kleru i wiernych. Z działalności w tym kierunku mają bpi składać relacye szczególne Stolicy Ap.

4-e. Wreszcie ponawia i dodaje Ojciec św. szereg przepisów dyscyplinarnych o cenzurze duchownej książek, o prowadzeniu seminaryum i t. p. a wszystko z mądrą przezornością, aby jad modernizmu nie zatruwał, zwłaszcza młodzieży duchownej.

V. Bibliografia. Przytaczamy dzieła informujące i zbijające M-m. Dzieł tych jest bardzo dużo. Przybywa też ciągle coraz więcej; dowodzi to jasno, że modernizm jest sprawą aktualną w nauce katolicklej.

Z dzieł łacińskich wyliczamy L. Billot S. J., *De immutabilitate traditionis contra modernam haeresim evolutionismi*, Romae 1904, 2 ed. 1907; Fei O. P., *De evang. inspiratione. De dogmatis evolutione..*, Paris 1906; Vermeresch, *De modernismo*, Brugg. 1908; nova edit. 1910: C. Carbone, *De modernistarum doctrinis...*, Roma 1909; Piccirelli J. M. S. J., *De catholico dogmate universim,.. contra modernist.* Neapoli 1911. Marchini, *Inspiratio biblica contra modern.. vindicata.*

Nadto nowsze dzieła, obejmujące całość teol. dogm., omawiają i zbijają M-m, jak H. Van Laak S. J., *Institutiones Theol. Fundamentalis*, Fasc. I et sq., Romae 1908—1911.; doskonałe też A. Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fund.*, Romae 1910, ed. XIII.

Z dzieł włoskich i hiszp. wspomina wiele *La Correspondance de Rome* (IV, 1912, n. 6 7) w art. *Bibliotheca Antimodernistica.*

Czasopismo *Civilta cattolica* umieściło szereg artykułów o M-e, wyd. E. Rosa, *L'encyclica Pascendi e il modernismo. Studii e Commenti*, Roma 1909; Tegoż, *Il giuramento contro gli errori del modernismo*, Roma 1911. Nadto wydano dz. R. Amado, *El modernismo religioso*, Madrid; R. Claverol, *Que es el modernismo*, Barcel.; E. Dehò, *La condanna del modernismo*, Roma; Ambrosini, *Occultismo e modernismo*, Bologna 1907; Bernardi, *Esame dei fondamenti del modernismo*, Treviso; Bettoni, *Le vie nuove della teologia modernistica e le vie*

moderne della teologia cattolica, Crema; de Castro, *Analisis y refutacion del modernismo...*, Valladolid; Cavallanti, *Modernismo e Modernisti*. Brescia 1907 (tłum hiszp., J. Mateos, Salamanca 1908); Donadoni L., *A proposito di modernismo e questioni connesse*, Milano; Ferrari, *Rassegna del modernismo*, Roma; Ghezzo, *Guerra al modernismo*, Venez.; Prevette, *Il modernismo, Conferenza...*, Milano; Christiani, *La verità sul modernismo*, Andria 1908; Colletti, *Studi critici sul modernismo*, Torino 1908; Sala, *L'Enciclica Pascendi e i suoi insegnamenti*, Milano 1909.

Wychodzi też cykl broszur *Opuscoli Popolari Antimodernisti* (Firenze, *Unità Cattolica*) n. 1, Cavallanti, *Letteratura modernistica, fatti e persone degli ultimi giorni*, Siena 1910; Tegoż, *Antonio Fogazzarro nei suoi scritti e nella sua propaganda*, Firenze 1911.

Z dzieł niemieckich i angielskich wyliczamy: A. Weiss O. P., *Die religiose Gefahr*, Freib. in Breis. 1904, (tłum. franc. L. Collin, Paris); Tegoż art. w *Linzer Quartalschrift* i osobno p. t. *Lebens und Gewissensfragen der Gegenwart*, Freib. im Breisg. 1911, 2 t.; Heiner, *Der neue Syllabus Pius X*, Mainz 1907, 2 Aufl. 1908 (tł. włoskie G. Straniero, Roma 1908); Tegoż inne dzieła tłum. G. Brunner, p. t. *Le dispos. contro il modernisme contro nell' Enc. Pascendi e nel Motu-Propr. Sacrorum Antistitum*, Roma 1911; Braig, *Modernist. Christent. und moderne Religionspsychologie*, 1907, 2 Aufl. w *Allg. Rundsch.* 1907 i 1908; i w *Frankf. Broschüren*. 1907: *Was soll der Gebildete von dem Modernismus wissen?*; Bessmer, *Der neue Syllabus* w *Stimmen aus M. L.*, 1907, t. 73; 1908, t. 74, Meyenberg w *Apolog. Rundschau*, 1907, n. 1 art. *Reine Lehre*; Kraemer, *Der Modernismus*, tamże 1907 n. 2; A. Lehmkuhl, *Modernismus* w *Linzer-Quartalschrift*, 1908; I. Müller, *Die Verurteilung des Modernismus...* w *Zeitschrift für kath. Theol.*, Innsbruck 1908; Tegoż, *Die Encykl. Pius X gegen den Modernismus und Ehrhards Kritik derselben*, Innsbr. 1908; Kneib, *Wesen und Bedeutung der Enzyk. gegen den Modernismus*, Mainz 1908; Glossner, *Die Enzykl. Pascendi und der neue Syllabus*, Paderborn 1908; L. Fonck, *Die päpstlichen Kundgebungen gegen der Modernismus* w *Zeitschrift für kath. Theol.*, Insbr. 1908; A. Michelitzsch, *Der neue Syllabus sammt der Enzyklika gegen den Modernismus*. Graz u. Wien 1908; Alzberger, *Was ist der Modernismus* w *Apolog. Rundschau*, 1908, n. 6 8; Forschner, *Kanzelvorträge über Modern.*, Mainz 1808; Pesch, *Theol. Zeitfragen*, Freib. im Breisg 1908, 4 u. 5 Folge (tł. włoskie Roma); A. Gisler, *Gedanken über den Modern.* odbitka z *Ostschweiz*. 1908, Toner, *The Encyclical on Modernism* w *Irish Theol. Quart.*, 1908, I; Shine, *The place of Modernism as a philosophy of religiou*, Tamże, 1908, I; Lilley, *Modernism: A. Record an Review*, London 1908; Godrycz, *The doctrine of Modernism and ist Refutation*, Philadelphia 1908; J. Rickaby, *The Modernist*, London 1908; Kiefl, *Die Encykl. Pascendi im Lichte der modern - philosophischen Entwicklung* w *Hochland*. 1908; Braig, *Der Modern. und die Freiheit der Wissenschaft*, Freib. im Br. 1911; Erzberger, *Der Modernisteneid den Katholiken zur Lehr u. Wehr, Andersdenkenden zur Aufklärung*, Berlin, Germania 1911; B. Baur O. S. B., *Klarheit und Wahrheit. Eine Erklärung des Antimodernisteneides*, Freib. im Breisg. 1911: *Konversationslex., Erganzungsband*, Herder, (1910), art. *Modernismus*; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München, s. II, 1909, k. 694—996.

Z obfitej literatury francuskiej notujemy: Fontaine, *Les Infiltrations Protestantes et le Clergé Français*, Paris 1901; tegoż, *Les Infiltrations Kantiennes et Protest. et le Clergé Français*, Paris 1902; tegoż, *Les Infiltrations Kant. et Protest. et l'exégese du N. Test.*, Paris 1905; tegoż, *Le Catholicisme Social et les Infiltr. Collectivistes*, Paris; tegoż, *Le Modernisme Sociologique*, Paris; tegoż, *La Théologie du N. Test. et l'Evolution des Dogmas*, Paris (tł. włos. E Radaeli, Roma); Maiguen, *Nouveau Catholicisme et Nou-*

veau Clergé, Paris 1902; Turinaz, *La Vraie Méthode des Etudes Eccl.*, Paris 1903; tegoż, *Les Périls de la Foi*, Paris 1901; dalszy ciąg, Paris 1902—1904; De la Taille, *Sur l'enc. Pascendi* w *Etudes*, Paris 1907; Baylac, *Autour de l'Enc.* w *Bulletin de lit. ecci.*, Toulouse 1907 — 1908; Delassus, *L'Enc. Pascendi et la democratie*, Lille 1907; tegoż, *La Condamnation du Modernisme Social dans la Censure du Sillon*, Lille; Moisant, *Qu'est ce que le modernisme*, w *Etudes*; 1908; Lepin, *Christologie. Comment. des Prop. XXVII — XXXVIII du Décret de S. Of.*, Paris 1908; tegoż, *Les théories de M. Loissy. Exposé et critique*, Paris 1908; Jubaru, *Loisy et la critique des Evangiles*, Paris 1908; J. Lebreton, *L'enc. et la Théologie moderniste*, Paris 1908; Card. Mercier, *Le Modernisme*, Brux. et Paris 1908; P. Maumus, *Les Modernistes*, Paris 1908 (tł. polskie ks. dra J. Żochowskiego, Warszawa 1910 n. 1 cyklu: *Wiedza i prawda*); Barbier, *Les Démocrates chrétiens et le Modernisme*, Paris; Chollet, *Le Modernisme dans la Réligion. Etude sur le roman „Il Santo"...*, Paris; Decurtins, *Le Modernisme littéraire*, Rome 1910... (tł. włoskie, E. Lari, Roma 1911; tł. polskie w czas. *Myśl katolicka*, Częstochowa 1910—11 i w broszurach: *Drogowskazy*, 1910—1911; Delmont, *Modernisme et Modernistes en Italie, en Allemagne, en Angleterre et en France*, Paris; Laurans, *Un épisode moderniste...* Rome 1910 (tł. polskie *Myśl katolicka* i osobno *Drogowskazy*), 1911; Lemius, *Catéchisme sur le Modernisme d'après l'Enc. Pascendi*, Paris (t. polskie *Drogowskazy*, 1912); Quilliet, *L'Evolution et le Modernisme* extrait de la Revue: *Les Questions Eccl.*, Lille.

Nadto art. bieżące w czasop. francus., zwłaszcza w *Revue pratique d'apologétique*, Paris i w specyalnem czasopiśmie B. Gaudeau, *La Foi Catholique. Revue critique, antikantiste*, od r. 1908; w 1912 r. wychodzi tom 9-y.

Dzieła polskie o M-ie wyliczyli i omówili ks. dr. W. Kott w art. *Polskie prace o modernizmie* w *Ateneum kapł.* (Włocławek 1911, t. V, str. 456—463; t. VI, str. 73 — 79) i ks. C. Sokołowski w *Przedmowie* do dziełka ks. prof. K. Tomczaka, *Modernizm a protestantyzm liberalny* (cyt. niżej). Ks dr. Hozakowski, art. *Alf. Loisy „L'évangile et l'église* w *Przegl. kośc*, (Poznań 1904, t. V, str. 169...); ks. J. Rostworowski T. J., *Z nowych kierunków myśli katolickiej* i *Liberalny katolicyzm* w *Przegl. Powsz.* (Kraków 1905, t. 85, 86, 87; 1906, t. 90) i w osobnej odbitce: *Broszury o chwili obecnej*, Kraków 1906; 2 wyd. Warszawa 1909; tegoż, *Dwie filozofie*. Przegl. Powsz. 1908, t. 100; *Objawienie i dogmat w teol. kat. a w teologii modernizmu* (tamże, 1909, t. 102—103); *Ewolucya dogmatu w modernizmie* (tamże, 1910, t. 104); ks. F, Klimke T. J., art. *Agnostycyzm* (tamże, 1908, t. 97, 98), *Nowa filozofia, Pragmatyzm a modernizm* (tamże, 1008, t. 100); ks. J. Pawelski T. J., *Katolicyzm a modernizm*, (tamże, 1908, t. 97); ks. L. Rudnicki T. J., *Z problemów modernizmu. Idea Boga w teoryi Le Roy'a* (tamże, 1908, t. 68); ks. A. Condamin T. J., *Krytyka biblijna modernizmu* (tamże, 1908, t. 97). Rozprawy te wydano osobno p. t. *Szkice o modernizmie*, Kraków 1911. *Przegląd Powszechny* drukował nadto art. ks. A. Starkera T. J., *Przysięga antymodernistyczna* (1911, t. 110, str. 175...); ks. dr. F. Gabryla, *Idea ewolucyi w teol. katol.* (1911, t. 112, str. 301...). Ks. S. Okoniewski art. *Modernizm a Kościół* i dobry przekład encykliki *Pascendi* w *Przegl. kośc.* (Poznań 1908, t. 12 i w osobnej odbitce, Poznań 1908).

Ks. arcbp J. Teodorowicz art. *Pius X a Leon XIII* w *Ateneum kapł.*, 1909, t. I; ks. dr. J. Ciemniewski, *U źródeł modernizmu* (tamże, t, I, II, osobna odbitka, Włocławek 1910). Ks. dr. A. Macko art. w *Dwutygodniku katech.* (Tarnów) i razem zebrane p. t. *Znaczenie Encykliki o modernizmie*, Tarnów 1900; ks. dr. J. Żukowski, *Religia wobec pragnień szczęścia*, Lwów 1909; ks. J. Charszewski, *Moderniści, modernizanci, antymoderniści — nasi i obcy*, 1910; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, t. III, *Hermeneutyka*, Warszawa 1908, str. 206 - 231 (wyd. *Bibl. dz. chrz.*; ks. K. Tomczak, *Modernizm a protestantyzm*

liberalny, Warszawa 1911; n. 2. cyklu: *Współczesne zagadnienia podstawowe*): ks. dr. A. Dobroniewski, *Modernizm i moderniści*, Poznań 1911 (n. 27 wyd. *Głosy na czasie*); ks. St. Miłkowski, *O modernizmie*, Wilno 1911, odbitka z *Dwutygodn. dyecez.*; ks. Cz. Sokołowski, *Przysięga antymodernistyczna* (przekład polski z wyjaśnieniami) art. w *Wiadomościach archid. warszaw.*, 1911, t. II, str. 3—22.

Ks. Cz. Sokołowski.

Modest imię kilku bpów Świętych.—**1**) M. 20-stu bp Trewiru, † około r. 480 lub 486; święto 24 lutego (Bolland. *Febr.* III, str. 463 i nst).—**2**) M. najpierw opat klaszt. ś. Teodora; podczas uwięzienia przez Persów patryarchy Zacharyasza jerozolim. zarządzał jego bpstwem, poczem był jego następcą, † 16 grud. 634 r. Kazania jego są u Migne'a *PP. gr.* LXXXVI, 3267 i nst.—**3**) M. zw. apostołem Karyntyi, żył w drugiej połowie VIII stul., święto 5 lutego.—**4**) M. grecki pisarz klny z drugiej połowy II w. zostawił pismo pko Marcyonowi.

Modest św. ob. Krescencya św.

Modestin Andrzej T. J. ur. w r. 1558 w Królodworze (Czechy), wstąpił w r. 1579 do zakonu. Towarzyszył o. Possewinowi w jego podróżach do Rosyi. Był przez wiele lat kaznodzieją naprzód w Ołomuńcu a potem w Pradze, gdzie † w r. 1601. Napisał: *Jakuba Wolfganga Wujka z Wągrowiec Postylla*, aneb Kazanj ewangělske na Nedele a swatky zaleho roku z polsk. do česka přelozene. Litomyšl 1592, 4-a; 1612; Praha 1624; 1629, 4-o, 2 t.; *Podróż o. Possewina do Rosyi*—po czesku; *Spis kratky doktorum a mistrum* uceni oxonienského i t. d. Praha 1601, 12-o; nadto tłum. dzieła Campiona „Decem rationes" p. t. *Blah. Edm. Kampiana, Mucenika z Tov. Jezisova, Desatero duvodu* o pravosti viry katolicke proti sektam novovekym. V Praze 1888, 8-o, wyd. nowe. (Per. Sommervogel *Bibliothèque de la Comp.* V, 1147 i nst.).

Modigliana — bpstwo włoskie (dioec. Mutilana).—Miasto Modigliana, w starożytności Mutilanum, w prowincyi włoskiej Florencya, liczy ok. 3,300 mieszkańców, posiada katedrę S. Stefano, klasztory Kapucynów, Augustyanek i t. p.—Biskupstwo Modigliana erygowano w 1850 r., jako sufraganię metropolii Florencyi. Dyecezya M-a obejmuje 10 gmin prowincyj włosk. Florencyi, w 1908 r. liczono tu 51,050 katolików, 100 parafij, 133 kły, 175 świeckich i 15 zakonnych kapłanów. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum cath.* Frib. Brisg., 1890, p. 23; Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, k. 49; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, 1909, t. II, k. 996).

X. C. S.

Modin – miasto rodzinne patryarchy Machabeuszów, Matatyasza (ob.). Stąd się rozpoczęła walka z Antyochem IV Epiphanesem, tam też pochowani Matatyasz i synowie jego Judas i Jonatas, I Mach. (II, 1, 15, 23; II, 70; IX, 19; (XIII, 25—30). Zdaniem badaczy biblijnych znajdowało się miasto Modin niedaleko od Liddy (Diospolis). Emmanuel Forner, O. S. F. w r. 1866, a za nim Guérin uznają Modin w dziś el-Medjye. Za tem zdaniem idzie większość egzegetów. (Por. Guérin, *Samarie*, II, 55—64, 395, 404—413, 415—426; *Galilée*, I, 46—57; Clermont - Ganneau, *Archeological Researches in Palestine*, Londres, t. II, 1896, p. 358—377, Liévin de Hamme, *Guide indicateur de la Terre-Sainte*, II ed., Jerusalem 1887, p. 130—131; *Encyclopaedia biblica*, Is. Abrahams, t. III, London 1903, col. 3180—3181; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1180—1187).

X. R. J.

Modlitwa jest to najpowszechniejszy i najłatwiejszy sposób wyrażenia uczuć religijnych. W ogólności jest wzniesieniem duszy ku Bogu. W tem wzniesieniu ku Istocie Nieskończonej dusza uczuwa potrzebę i obowiązek: potrzebę całkowitego oddania się Temu, któremu cześć oddaje i obowiązek proszenia Go o to, co jej jest potrzebne. W tem znaczeniu modlitwą będzie wszelka myśl o Bogu, gdy się do niej dołączy poruszenie woli: oddania Mu czci, chwalenia Go, dziękowania, ofiarowania siebie, święte pragnienia, dobre postanowienia i t. d. Pismo św. podaje mnóstwo przykładów tych różnych rodzajów mo-

dlitwy. (Psalmy; Exod. XV; Levit. VII; Deut. XXVI, 13—15; Daniel III, Act. IV, 23—30; XVI, 25; Ebpes. I, 16; VI, 18; Col. I; Tim. II, 1).

W ściślejszem znaczeniu M. jest prośbą zwróconą do Boga o rzeczy godziwe, mogące służyć ku chwale Jego i zbawieniu naszemu. Tak określa M. św. Jan Damasceński i św. Tomasz z Akw. Chr. Pan oprócz pozytywnego przykazania modlenia się zawsze i nie ustawania w modliwie dał nam jej przykład. Przez 40 dni modlił się na puszczy zanim rozpoczął Boską swą misyę, noce całe spędzał na modlitwie (Luc. VI, 12) modlił się na krzyżu i z modlitwą na ustach skończył ziemski swój żywot. Apostołowie poszli śladami Mistrza; przez 10 dni poprzedzających zesłanie Ducha Św. trwali jednomyślnie na modlitwie (Act. I, 14). Św. Piotr modlił się gdy przybyli wysłańcy setnika Korneljusza (X, 9). Św. Paweł często zaleca M. wiernym i pierwsi Chijanie, jak wiemy, wierni byli temu zaleceniu. Na swoich zebraniach gorąco się modlili. Jak Kł ceni modlitwę, widzimy z zatwierdzenia licznych zakonów, których głównem zajęciem we dnie i w nocy jest M. Wielcy ŚŚ. i Doktorowie Kła usilnie ją wiernym zalecają. Św. Alfons Liguori nazywa M. wielkim środkiem zbawienia.

M. dzieli się na myślną i ustną. Rzecz jasna, że ostatnia tylko w połączeniu z pierwszą ma znaczenie. M. myślna winna wywoływać ustną. M dlitwa bowiem, jak ją nazywają pisarze ascetyczni, jest oddechem duszy, formą wszelkich jej uczuć.

M. nazywa się publiczną, gdy w imieniu całego Kła lub przez wiernych zgromadzonych w kle pod przewodnictwem kapłana jest zanoszona; stąd modl. brewiarzowa również należy d publicznej, bo ją kapłan w imieniu Kła do Boga zanosi. M. jest prywatną gdy wierny osobiście i oddzielnie ją odbywa.

M. jest obowiązkiem człowieka, przez nią bowiem staje się godnym tytułu pana i króla stworzeń, które jakoby czekają i żądają od niego, aby w ich imieniu był wyrazicielem ich hołdów i czci ku Stwórcy. O modlitwie oprócz O. O. Kła i znakomitych pisarzy ascetycznych pisali: Grasset, *La Clef de la Médit.* Paris. 18-o; Massoulié, *Traité de la verit. oraison.* Tż. 12-o, 2 tymy; Simler, *Guide dans l'exerc. de l'Oraison.* 18-o; Gillot, *Etude pratique sur l'Oraison.* Paray-le-Monial. 12-o; Lejeune, *L'Oraison rendue fac.* 12, De Maumigny, *Pratique de l'Oraison ment.* 12 o, i w. in. (Por. Św. Alfons Liguori, *O Modlitwie.* Warsz. 1873, 16-a, tłum. o. Prokopa; Glaire, *Diction.* II).

X. J. N.

Modlitwa w liturgii zowie się m. mszału, odmawiana przy Mszy św., brewiarza w godzinach kanonicznych i rytuału przy administrowaniu Sakramentów św. i poświęcaniu różnych przedmiotów. Każda prawie godzina kanoniczna kończy się modlitwą. W nieszporach i laudesach M-a mówi się bezpośrednio po antyfonie po „Magnificat“ i po „Benedictus“. W prymie, tercyi, sekście i nonie mówi się ją w krótkich responsoryach, a w komplecie po antyfonie „Nunc dimittis“. Jeżeli odmawiają się prośby, to dopiero po nich następuje modlitwa. W prymie i komplecie mówią się zawsze modlitwy znajdujące się w psałterzu (ordinarium divini offici) za wyjątkiem trzech ostatnich dni W. tygodnia. W innych godzinach mówi się zwykle ta sama M a, która jest w I nieszporach; w wielkim poście, w suche dni i wigilie i poniedziałek krzyżowych dni modlitwa w laudesach jest osobna i ta się mówi w tercyi, w sekście i nonie; ale w następnych nieszporach mówi się własna modlitwa, albo z niedzieli poprzedzającej; w inne ferye mówi się zawsze modlitwa z niedzieli poprzedzającej. Podczas oktawy mówi się M-ę z głównej uroczystości, taż sama M-a mówi się i w sam dzień oktawy, jeśli nie ma osobnej M-y (*Rub. Brew.* lit. XXX n 2). M-y we Mszy św. zgodnej z odmawianem officyum są te same co i w officyum, czyli że aż do M-y głównej uroczystości dodają się jeszcze inne, komemoracyami zwane, a odmawiane nietylko przed epistołą, ale i przed prefacyą (secreta) i po Komunii (postcomunio). W M-ch przy imionach Świętych nie należy wymieniać ich nazwisk lub ojczyzny. Nie należy mówić „Petrus Nolascus, Joannes de Matha“, ale tylko „Petrus, Joannes“. Wyjątek stanowią przydomki: „Chryzostomus“, „Chryzologus“, „Coelestinus“. Porządek w odmawianiu M-w

i komemoracyi jest taki jak w brewiarzu według przepisów rubryk. We Mszy św. i brewiarzu modlitwy pierwsze i ostatnie mają zakończenie. Jeżeli M-a zwrócona jest do Boga Ojca, to: „Per Dnum nostrum“:.. 2) jeżeli M-a jest zwrócona do Boga Syna to: „Qui vivis et regnas cum Deo Patre“; 3) jeżeli M-a zwrócona jest do Boga Ojca, ale jest mowa i o Bogu Synu w środku modlitwy, to; „Per eundem Dnum“; 4) jeżeli M-a jest zwrócona do Boga Ojca a o Boga Synu jest wzmianka przy końcu M-y, to: „Qui tecum vivit“; 5) jeżeli w M-ie jest wspomniany Duch św. to: „in unitate ejusdem Spiritus Sancti“.

Modlitwa Pańska ob. Ojcze nasz.

Modlitwa Żydów ob. Tephilla.

Modlitwy Apostolstwo ob. Bractwa. 18.

Modlitwy o jedność wiary stowarzyszenie ob. Bractwa. 53.

Modlitwy wieczornej wspólnej stowarzyszenie ob. Bractwa. 59.

Modrusa ob. Zagrzeb.

Modrus bpstwo ob. Zengg-Modrus.

Modrzewski (Frycz) Andrzej pisarz XVI w. t. zw. od wsi król. Modrzew w Poznańskiem, gdzie osiadł jeden z jego przodków. M. ur. ok. r. 1503 w Wolborzu. O młodości jego nie wiele wiadomo. Stwierdzono, że w r. 1517 wstąpił do akademii krak. i w dwa lata później otrzymał stopień bakałarza; jakiś czas M. bawił u rodziny Łaskich, następnie żądny nauki udał się za granicę i pozostawał w Wittenberdze (1533—1536), gdzie wszedł w stosunki z Melanchtonem, które nie pozostały bez wpływu na dalsze jego przekonania, przedewszystkiem zaś na wiarę w możność pogodzenia katolików z protestantami, drogą wzajemnych ustępstw. Tymczasem jednak szło mu o reformę własnego społeczeństwa. Pierwszym jego występem w tym kierunku była broszura w sprawie mężobójstwa (*Ad Sigismundum Augustum Lascius sive de poena homicidii oratio prima*, Cracoviae 1543). Według Statutu wiślickiego, kto zabije szlachcica zapłaci 120 grzywien kary i odsiedzi w więzieniu rok i 6 miesięcy, kto zaś zabije chłopa płaci tylko 10 grzywien i od więzienia jest wolny. Przeciwko temu nieludzkiemu prawu wystąpił M. we wspomnianej broszurze, jak i w innych do senatorów i szlachty, oraz do bpów i do duchowieństwa i in., a aczkolwiek król był jego żądaniu przychylny, sejm je odrzucił. Jeszcze na sejmie warszawskim 1557 r. ponowił swoje żądanie i i zebranym przesłał poprzednie broszury, ale bezskutecznie. Głosem na puszczy była także broszura M-go pko prawu zabraniającemu mieszczanom nabywać majątki ziemskie. (*Oratio... de decreto conventus, quo pagi civibus adimi permittuntur habita.* Cracoviae 1543). Gdy król 1546 r. otrzymał zaproszenie na sobór Trydencki, M. wystąpił z szeregiem rad *Ad regem pontifices, presbyteros et populos Polonicae et reliquae Sarmatiae ad Concilium christianum mittendos*. Już w tem piśmie ujawniają się wyraźne poglądy niekatolickie, przemawia duch protestancki. M. sięga po szeroką reformę Kła według modły nowinkarzy; aczkolwiek nie występuje jawnie pko pżowi i zasadniczym prawom, klnym jednak podkopuje je. Ks. Knapiński (por. E. K. t. XIV, str. 496 i nst.) zbyt surowo obchodzi się z M., gdy go pomawia o hypokryzyę, która jakoby powstrzymywała go od jawnego odstępstwa. Tak nie było; uległ on raczej prądom współczesnego humanizmu, na podobieństwo Erazma z Roterdamu, z którego przedstawicielami się stykał, nietylko w Wittenberdze i Norymberdze, ale podczas podróży swoich w Antwerpii, Pradze i in., lecz heretykiem nie był.

Najważniejszem dziełem M-go było *Republica emendanda*, wyd. 1551 r. Złożyło się na nią pięć ksiąg, które w krótkim czasie, bo do r. 1559 doczekały się 3-ch wydań. Trzeba przyznać, że szerokością i śmiałością swoich zamierzeń M. pod wieloma względami prześcignął nietylko współczesnych polskich mężów stanu ale i europejskich. Księga *de moribus* zawiera wskazania moralne, polityczne, ekonomiczne, społeczne, pedagogiczne i administracyjne. W tym zakresie nie pomija żadnego zagadnienia a rady jego są na wskroś przesiąknięte duchem demokratycznego Chijaństwa. Jest to najważniejsze część jego pracy.

Podnosi w niej doniosłość wychowania młodego pokolenia, zaleca zakładanie szkół, wymaga wiary żywej wyrażającej się przez cnoty, staje w obronie uciśnionego chłopa, aczkolwiek nie domaga się uprawnienia go z szlachcicem, karci błędy i niedomagania współczesne, w czem siłą nie ustępuje Skardze, podnosi doniosłe znaczenie rodziny, chłoszcze zbytek i życie bez myśli o jutrze. Nie skąpi też rad królowi i senatorom, piętnuje nieuczciwość w handlu, słowem bystrym umysłem swoim przenika wszystkie potrzeby i bolączki współczesne. W drugiej części *De legibus*, domaga się nietylko naprawy współczesnych praw ale i gruntownej reformy sądownictwa, w duchu jakiegoby nie powstydził się nowoczesny prawodawca. W trzecej części *De bello*, pragnie aby wszelkimi sposobami zapobiegano wojnie, niemniej jednak, aby należycie zabezpieczono granice rzeczypospolitej i przygotowano silną obronę. Radzi zakładać szkoły wojenne, fortece i obszernie mówi o przymiotach żołnierza i wodza. W dodatku do dzieła rozwodzi się nad skarbowością.

Czwarta część *De Ecclesia*, w której najbardziej ujawnia się wpływ ówczesnych nowinkarzy. Za ich tedy przykładem gromi kler, a zwłaszcza prałatów, przeciwstawiając im kapłaństwo z czasów apostolskich. Uznaje powagę soboru, lecz damaga się udziału świeckich z głosem decydującym. Nie przyznaje wielkiego znaczenia sporom religijnym, przyczem usiłuje dowieść, że niema wielkiej różnicy między protestantami a katolikami. W poglądach na karność jest M. bardzo surowy, chce zaprowadzić pewien rodzaj cenzorstwa duchownego, aby winni ciężkich występków, a nawet podejrzani o nie byli z Kła wyłączani. M. książki swoje oddał do oceny obradującemu w r. 1551 synodowi Piotrkowskiemu, który przekazał ją Hozyuszowi. Bp warmiński obszedł się z nią bardzo wyrozumiale, poprzestał bowiem w swojej *Confessio* na skarceniu autorów, z których M. czerpał, pomijając jego samego. Niemniej M. czuł się dotkniętym i zamiast błędy poprawić dopisał na marginesie apologię i książkę zadedykował królowi i niektórym bpom m. i. Uchańskiemu, poczem wydał ją ponownie drukiem w Bazylei 1554 r. Jako piąta część do *De ecclesia* był traktat *De Schola*, który jest zarysem planu reformy szkoły mającej nietylko uczyć ale i przygotowywać do życia.

Gdyby M. poprzestał był na ogólnym szkicu reform kinych możnaby poprzestać na podziwianiu śmiałości jego poglądów, ale on sięgnął głębiej i obstając przy mrzonce pogodzenia protestantów z katolikami, wkroczył na pole dogmatyczne i tutaj zdradził zupełną nieznajomość teologii katolickiej. Że zaś bronił się o podejrzenia o herezyę, przeto wpadał w coraz większe zamieszanie pojęć lub lawirującą chwiejność. Radził np. żeby nie obstawać przy koniecznej do zbawienia pokucie, ale poprzestać na uznaniu jej pożyteczności, na co ręczył, że protestanci się zgodzą. Nie odrzucał pża, lecz chciał go zrobić swego rodzaju prezydentem rzeczypospolitej kinej. Co do Eucharystyi sądził, że dosyć jest wierzyć, że Ciało i Krew Pana Jezusa jest nam dana, a nie wnikać w kwestye według niego drugorzędne. Nie uznawał różnicy hierarchicznej między bpem a kapłanem. Pragnął aby bpa wybierało w skomplikowany sposób zorganizowane grono 24 elektorów, na których złożą się wszystkie stany. Od takich i podobnych błędów aż roi się w *Tractatus de ordinibus Ecclesiae* (1556), jak i w innych; *De jejunio* (1559), *De sacrificiis*, *purgatorio et indulgentiis* (t. r.); *Dialogus de utraque specie Coenae Domini* (t. r.); *De modo essendi Corporis Christi in sacr. Coenae Di*; *De modo manducandi corp. Chr. in Euchar.*, w tych dwóch traktatach wygłasza M. zdanie zbliżone do kalwinizmu. To samo powiedzieć można o rozprawach: *De fide et operum justitia, necessitate etc.*; *De conscientiae certitudine remissionis peccatorum et vitae aeternae.*

Pomimo to jednak polskie władze kine zostawiały M-go w spokoju, co zawdzięczał stosunkom przyjaznym z niektórymi bpami a zwłaszcza z Uchańskim i Drohojowskim. Rzecz jednak doszła do Rzymu i pż Paweł IV polecił nuncyuszowi Lippomano przeprowadzić śledztwo co do Drohojewskiego i Zebrzydowskiego. Pierwszy dowiedziawszy się o tem, zerwał stosunki z M-im. M. wystosował list do pża d. 25 sierp. 1556 r.

w którym załączył traktat „De ordinibus Ecclesiae“ i wypierał się wszelkiego cienia herezyi. Na list ten nie nadeszła odpowiedź, co M. sobie wytłumaczył jako uznanie ze strony Głowy Kła. Uchański zostawszy bpem włocławskim otoczył M-go swoją opieką. Jakkolwiek M. kilkakrotnie skarżył się na doznawane jakoby prześladowanie, w rzeczywistości tak nie było; owszem obchodzono się z nim nawet z szczególną, zwłaszcza na owe czasy wyrozumiałością, co przypisać należy nietylko duchownej protekcyi, ale i dopatrywaniu się w nim raczej marzycielstwa, niż złej woli, tem więcej, ze pisma jego nacechowane były gorącą religijnością. Miał on przykry zatarg na tle teologicznem ze St. Orzechowskim, który go ogłosił uporczywym heretykiem, co wywiązało ostrą między nimi polemikę. Zresztą M. napisawszy w r. 1561 obronę swoich błędnych zdań: *Defensio eorum quae antea scripsit etc.*, uważał się za dalekiego od posądzenia go o herezyę.

M. mimo niepowodzeń nie wyzbył się myśli o pojednaniu innowierców z katolikami, to też chętnie z polecenia króla Augusta napisał *Sylvae* I i II t. (1565—1568) celem zgody z antytrynitarzami. Jest to praca bałamutna, pełna błędów dogmatycznych lub podejrzanych niedomówień. Wobec tego, gdy sprawę przedstawiono Rzymowi, Pius V polecił bpowi Karnkowskiemu odebrać M. wójtowstwo Wolborskie. Karnkowski wszedł z M-em w układ, zapłacił mu 1000 złotych z własnej kieszeni i pozbył się go z włocławskiej dyecezyi. Tu nadmienić należy, że wójtostwo wolborskie, jako też i inne synekury M-go były w rozporządzeniu klnem. Od tego czasu rozpoczynają się kłopoty materyalne M-go, które wszakże nie przeszkadzają mu w napisaniu trzeciej „Sylwy“; czwarta ukazała się już po jego śmierci, która prawdopodobnie nastąpiła 1572 r.

O ile M. jako pisarz polityczny zajmuje jedno z pierwszorzędnych miejsc wśród ówczesnych autorów europejskich, o tyle jako teolog i reformator Kła, błąkał się ustawicznie między katolicyzmem a protestantyzmem, sprzyjając raczej ostatniemu, chociaż do herezyi się nie przyznawał i heretykiem ogłoszony nie był. Snuła się też po jego głowie myśl Kła narodowego, aczkolwiek nie wypowiedział jasno, czy go mieć chce w jedności czy w rozerwaniu z Rzymem. (Por. E. K. artykuł ks. Wład. Knapińskiego, t. XIV, w 490-424; Tarnowski, *Historya Literatury polskiej*, wyd. 2-e, Warszawa 1903, t. I, str. 93 i nst.; J. Chrzanowski, *Historya Literatury polskiej*, Warszawa 1906, str. 108 i nst., Szujski, *Dzieje Polski*, Kraków 1894, t. II, str. 339 i nst.; *Pisma* A. Rembowskiego; Łukaszewicz, *Dzieje kła helweckiego w Polsce*, Poznań 1863; Małecki, *Andrzej Frycz Modrzewski*, Lwów 1864, gdzie podana jest bogata literatura o M-im). (*Ch.*).

Modzelewski Zacharyasz T. J., ur. na Mazowszu w r. 1648, wstąpił do Jezuitów w roku 1668 w Brunsberdze. Uczył filozofii i teologii i był kaznodzieją w Warszawie i w Wilnie. † w Nieświeżu w 1710. Napisał *Conclusiones ex universa Philosophia* etc. S. l. 1688, fol.; *Węzeł święty* albo świątobliwy żywot wiel. sługi Bożego Aloyzego Lanuza i t. d. Wilno 1691; *Nowy cnót chrześcijańskich przykład* albo żywoty niektórych sług Bożych i t. d. Warszawa 1695, 4-a; *Chwalebne sług Bożych* z naymnieyszego S. J. zakonu i t. d. Wilno 1705, 4-a. Zostawił w rękopisie: parę tomów *Kazań* i *Exhorty domowe*. Z powodu nieczytelności rękopisów nie dało się ich wydrukować. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1149 i nst.; Brown, *Biblioteka*, s. 284 i nst.).

Modzielewski Paweł T. J. profes., ur. w r. 1722 na Mazowszu, przyjęty do Towarzystwa w r. 1738; był magistrem nauk wyzwolonych i filozofii, przez trzy lata kaznodzieją i prefektem studyów w Warszawie 1767. Napisał: *Rozmowy duchowne* podczas Misyi w kle farnym połockim S. J. r. 1764 odprawioney i t. d. Warszawa 1762, 8-a; *Gościniec do Nieba*. 12. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t V, k. 1150 i nst.; Brown, *Biblioteka*, s. 284).

Moeller — 1) Jan, historyk, ur. w r. 1806 w Monastyrze, długoletni (od r. 1834 do śmierci) profesor uniwersytetu w Lowanium, † tamże w r. 1862. Napisał: *Histoire du moyen-âge* depuis la chute de l'emp. d'Occident jusqu'à la mort de Charlemagne. Louvain 1837; toż

po niemiecku Mainz 1844; *Précis de l'histoire du moyen-âge*. Louvain 1841; 1846; *Cours compl. d'hist. univ.* Tże 1849—54; 1875, 12-o, t. 5; po niemiec. *Weltgeschichte* vom christl. Standpunkte aufgefasst. Freib. 1862, 8-o, wyszedł tylko tom I.—2) Karol, historyk belgijski, współczesny, dr. filoz. i zwycz. profesor uniwers. w Lovanium, ur. tamże w r. 1838. Napisał: *Histoire du moyen-âge*. 1879; wyd. 2-e, 1898 — 904; 2 tomy; *Histoire sacrée*. 1881; *Leben und Briefe von J. Th. Laurent*. 1887 — 89, 3 tomy; *Traité des études histoir.* 1887—90, 2 t.; *Introduction critique* à l'hist. moderne 1891; *Recueil des travaux* de la Conference d'hist 1890—98, 7 zesz.; *Eléonore d'Autriche et de Bourgogne* reine de France. 1895 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Litter.-Kalender*. 1910, s. 289). — 3) Mikołaj ojciec poprzedniego, norwegczyk z pochodzenia, ur. w 1777, był protestantem, lecz przyjął wiarę katolicką i został profesorem honorowym w Lowanium. † 1862 r. Oprócz wielu rozpraw filozoficznych i teologicznych pomieszczanych w pismach peryodycznych, napisał *Scotus Erigena und seine Irrthümer*. Mainz 1844, i. w. in. (Por. Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, s. 215; Hurter, *Nomencl. lit.* 1859, t. III, k. 1064 i nst.).

X. J. N.

Moere van der Józef T. J. ur. w Menin w r. 1791, został przyjęty do nowicyatu w 1816 r., był prof. Pisma św., i hist. klnej we Fryburgu szwajc., superyorem semin. w Coulembourg i rektorem w Gandawie i Antwerpii. † w Tronchiennes w 1875 r. Pracował nad „Acta Sanctorum" Bolandystów, zwłaszcza nad t. VI. paźdz., *Acta S. Theresiae a Jesu* Carm. stric. observ. parentis. Bruxellis 1843, fol. Z innych prac główniejsze są: *De saltatoria quae Epternaci quotannis celebratur, supplicatione*. Düsseldorf 1848, 8-o; *La Franc - Maçonnerie* soumise à la publicité à l'aide de documents authentiques. Gand. 1864, 8-o; *Propheties, pronostics, présages, pressentiments etc.* Tże 1870, 8-o; *Latonia in nucleo* ou quintessence de la franc - maçonnerie. Bruxelles 1874, 3-o i inne. (Por. Sommervogel, *Biblioth.* V, k. 1151—54).

Mogilnicki Aleksander Władysław, kanonik katedralny łucki, sekretarz królewski z XVII w. kaznodzieja. Wydał *Majoris hebdomadae lucubrationes* seu Orator de Christi passione, Viln. 1630; *Gratulatio in ingressu ad Cathedram* Nicolai Prażmowski Episcopi Luceoriensis, Zamość 1664; *Solatium ex ingressu ad dioecesim* Stephani Wydżga Epis. Luceor. 1657.

Mogiła wieś o milę na wschód od Krakowa z opactwem Cystersów, fundacyi Iwona Odrowąża bpa krakowskiego dokąd przybyli r. 1225 lub 1226. Kł w stylu romańskim przejściowym do gotycyzmu; nawa główna przerobiona w stylu barokowym; w bocznej kaplicy cudowny krucyfiks, cel pielgrzymek z Krakowa i okolicy, zwłaszcza przez oktawę podniesienia ś. Krzyża. W kle piękne nagrobki tutejszych opatów: historyka Pawła Piaseckiego i Marcina Białobrzeskiego, oraz Wawrzyńca Goślickiego kasztelana sierpskiego. W klasztorze godne widzenia: krużganki dolne z gotyckiej epoki, na których r. 1911 odkryto i odrestaurowano starożytny fresk przedstawiający ukrzyżowanie; dalej na piętrze dawny dormitarz, a biblioteka z licznemi inkunabułami spisanemi przez obecnego bibliotekarza o. Gerarda Kowalskiego, oraz archiwum. Oprocz klasztornego jest w M-e osobny kł parafialny ś. Bartłomieja, drewniany z zabytkami stylu gotyckiego z r. 1466; nadto starożytny pomnik w kształcie kopca z ziemi, zw. mogiłą Wandy, córki założyciela Krakowa. Łacińskie miano M-y jest Clara Tumba. (Por. *Monografia opactwa Cystersów we wsi Mogile*, Kraków 1867 (II część tego dzieła zawiera kodeks dyplomatyczny opactwa); Łuszczkiewicz, *Wieś Mogiła*, Kraków 1899 (nr. 10 *Biblioteki Krakowskiej*); *Kalendarz Czecha* na rok 1912, str. 76 (z ryciną fresku odkrytego). Kronenberger, *Wiadomości o wizerunku cudownym Pana Jezusa w kle OO. Cystersów w Mogile*. Kraków 1877).

M. B.

Moguncya—biskupstwo w Niemczech (dioec. Moguntina).—Miasto Moguncya, po niem. Mainz, po franc. Mayence, nad ujściem Menu do Renu położone, powstało za czasów Rzymskich, jako

Castrum Moguntiacum. (14—9 r. przed Chr.). W czasie wędrówki narodów gród upadł. Ok. 612 r. podnosi miasto Dagobert., Karol W. nadaje miastu różne przywileje. Głównie M-a rozwija się jako gród biskupi (X, XII, XIII w.); złoty wiek rozwoju miasta przypada na XIII—XV stulecie. W XVI w. Mę zdobył Albrecht Brandeburski; w XVII Gustaw Adolf, dwa razy wojska francuskie; również w 1792 r. Francuzi zajęli M-ę—„reńską respublikę". Po r. 1814 mają tu swe załogi Austrya i Prusy, lecz w r. 1866 Austrya musi ustąpić. M-a podlega w. ks. heskiemu, staje się stolicą Hesyi nadreńskiej i silną twierdzą pruską. Obecnie M-a liczy ok. 100 tys. mieszkańców, przeważnie katolików; posiada katedrę romańską z w. XIII—XIV, z bramami z w. X i 6 wieżami; w r. 1793 wskutek oblężenia katedrę częściowo zniszczono, odnowiono ją w XIX w.; kł św. Stefana gotycki z XIV w.; św. Ignacego barokowy i in. ogółem 10. Nadto M-a przechowała zabytki nawet z czasów Rzymskich, pamiątki po Guttenbergu z pomnikiem wykonanym przez Thorwaldsena, muzea, biblioteki, szkoły i t. p.—Uniwersytet w 1477 r. założył w M-i arcbp Diether von Isenburg († 1482). Uniwersytet istniał do r. 1798.—Biskupstwo w Moguncyi powstało już w pierwszych wiekach ery chrześć. Za czasów Konstantyna W. bpem był Crescens. W VI w. Sidonius, odnowiciel Kościoła w M-i. Arcybiskupstwo w M-i powstało w 747 r. Pierwszym arcybpem został św. Bonifacy († 754 r.). W. X w. arcybp M-cki otrzymał tytuł arcykanclerza; potem prymasa całej Germanii. W dziejach Moguncya, jako metropolia pierwsza w Germanii, nosi nazwę Aurea Moguntia. Do metropolii należało do 14 suffraganij. Z arcybiskupów zasłynęli; uczony bł. Hrabanus Maurus († 856); gorliwy apł bł. Bardo von Oppershofen († 1051); działacze, jak Colmar († 1818), Ketteler († 1877), Haffner († 1899) i in.—Nowinki luterskie zjawiły się w M-i za rządów arcybpa Albrechta II brandenburskiego (1514—1545). Pasterz ten naogół okazał się słabym w obronie Kła, aczkolwiek w 1542 r. sprowadził do M-i Jezuitów dla zwalczania wpływów luterskich. Pseudoreformacya na ogół wpływu większego tu nie wywarła. Arcybiskupi moguncey posiadali bpów-adjutorów „pro partibus Rheni" a nawet „Thuringiae et Hassiae". Biskupstwo w M-i, zamiast arcybiskupstwa utworzono w 1801 r., dyecezya Moguncka stała się sufraganią arcbpa Mechlinu. Metropolię przeniesiono do Ratyzbony w 1803 r. W 1821 r. bpstwo Mogunckie poddano metropolii Fryburskiej (Freiburg im Breisgau) i ten stan rzeczy przetrwał do dnia dzisiejszego. Obecnie dyecezya M-a obejmuje całe niemal w. ks. hesskie, na 1,209,175 mieszkańców liczą tu ok. 373 tys. katolików, 324 kapłanów w 186 parafiach, 19 dekanatach; pracują tu Kapucyni, 2 klasztory; zakonice 8 kongregacyi w szpitalach i szkołach.—Synody i zjazdy w Moguncyi odbywały się często, jak w 813 r., 829 r., 847, 1188 r. t. zw. Curia Christi; synody prowincyonalne w 1261, 1310 r., na którym uchwalono *166 Statuta Moguntina*; w r. 1451, 1549 r.—*Statuta Moguntina nova et vetera.* (Por. Hartzheim, *Conc. Germ.*, I, 404..; II, 151..; Hefele, *Konziliengesch.*, 2 Aufl., t. III, k. 759..; t. IV, k. 124..; Finke, *Konzilienstudien*, 1891, p. 18—39.—Bibliografia.—Chr. Joannis, *Rerum Mogunt. libri tres*, Francf., 1722—1727; Würdtwein, *Dioecesis Mog. in archidiaconatus distincta*, Mannh., 1769—77; Severus, *Memoria propontificum*, Aschaff., 1763; S. A. Würdtwein, *Diplomataria Mog.* Mog., 1788; Hennes, *Die Erzbischöfe von Mainz*, Mainz, 1879, 3 Aufl.; Jaffé, *Mon. Moguntina*, 1866; Brück, *Oberrhein. Kirchenprov.*, 1868; F. Schneider. *Dom von Mainz*, 1886; W. W. t. VIII, k. 512:..; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 78; I. B. Rady, *Gesch. der kath. Kirche in Hessen 722—1526 herausg. v. J. M. Raich*, 1904; F. Falk, *Marianum Mogunt.*, 1906; F. Herrmann, *Die evang. Bewegung zu Mainz im Reformationszeitalter*, 1907; W. E. I., t. 47—48, str. 309—310; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1909, t. II, k. 778—780).

X. C. S.

Mohedano Rafał i Piotr Roderyk, bracia, zak. N. M. Panny de Mercede, żyjący w klasztorze św. Antoniego w Granadzie w XVIII w. wsławili się wyda-

niem: *Historia litteraria de Espana* origen, progressos, decadencia y restauracion de la litteratura espanola, Madryt 1779—1791, 10 col. in 4-o; *Apologia del tomo V de la Historia litteraria Espana*, ib. 1779; Uzupełnieniem tych dzieł jest obrona ich przez Dra Jana Saurez z Toledo.

Mohilewska archidyecezya. Aczkolwiek przez Piotra W. udzielona została katolikom swoboda wyznania, którą zatwierdziła ces. Anna 22 lut. 1735 r., jednakże hierarchii katolickiej w Rosyi nie było. Istniejącemi kaplicami i kłami zarządzali przeważnie zakonnicy podlegający Kongregacyi Propagandy. Dopiero ces. Katarzyna II, ukazem z d. 14 grud. 1772 r. ustanowiła bpstwo białoruskie (ob. Białoruś), którem pierwotnie zarządzał jako sufragan wileński bp Maloński i. p. inf. Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz (ob.) następnie od 1778, jako samoistny bp z siedzibą w Mohilewie. Stan ten był jednak przejściowym i już w r. 1786 Katarzyna II odpowiadając na pismo Piusa VI, prosiła o prekonizacyę bpa białoruskiego na arbpa z jurysdykcyą nad wszystkimi katolikami w Rosyi. Pż pierwotnie na kandydaturę Siestrzeńczewicza się nie zgodził. Cesarzowa wszakże nie bacząc na to 17 (28) stycz. nia 1782 r. wydała ukaz mianujący bpa białoruskiego arbpem mohilewskim, a ks. Jana Benisławskiego (ob.) jego sufraganem, o czem listem z d. 30 stycz. (10 lut.) 1782 r. zawiadomiła Piusa VI. Wywiązał się z tego powodu ostry zatarg, który pż załagodził donosząc cesarzowej, że się zgadza na nominacyę Siestrzeńczewicza i Benisławskiego i że wyszle do Petersburga nuncyusza Archettiego zaopatrzonego w pełnomocnictwo dla erygowania arbpstwa. Jakoż Archetti w czerw. 1783 przybył do Petersburga. Układy ciągnęły się długo i coraz nowe wywoływały trudności. Wobec jednak groźnej postawy cesarzowej, która gotowa była cofnąć przyznane katolikom prawa, nuncyusz okazywał się ustępliwym. Pensye arbpa Katarzyna oznaczyła już przedtem w ilości 10 tys. rubli, uposażenie zaś kapituły mającej się składać z czterech prałatów i tyluż kanoników gremialnych zaopatrzono przez wybór 8-miu bogatych prepozytur (w Ossunie, Newelu, Lucynie, Dynaburgu, Marienhauzie, Mścisławiu i Siebieżu) z których połowa dochodów miała iść na korzyść kapituły. Kl po - karmelicki w Mohilewie pod wezw. Wniebowzięcia N. M. P. przeznaczono na katedrę metrop. Ostatnie trudności dotyczące przysięgi, składanej przez arbpa załatwiono w ten sposób, że ustępy dotyczące zwalczania herezyi, odszczepieństwa, oraz niealjenowania własności arbpstwa bez zezwolenia pża, zostały z roty przysięgi wypuszczone. Teraz mogła już być wykonana bulla erekcyjna „Onerosa pastoralis officii“ wydana już 13 kwiet. 1783 r. Arbpstwo M. obejmowało dawne terytorya bpstwa Białoruskiego (Inflanty, wojew. Połockie, Witebskie, Mścisławskie, Mińskie) i nad niemi arbp wykonywał jurysdykcyę bezpośrednią, nad resztą zaś katolików w Rosyi spełniał ją jako delegat Stolicy Apostolskiej, 18 stycz. 1784 r. nastąpiło w kle ś. Katarzyny w Petersburgu uroczyste włożenie paliusza Siestrzeńcewiczowi, a 5 maja t. r. Archetti wyjechał z Petersburga.

Po drugim (1792) i trzecim (1795) podziale Polski, w obrębie Państwa rosyjskiego znalazły się bpstwa b. rzeczypospolitej, część inflandzkiego, żmudzkie, wileńskie, łuckie, kijowskie i kamienieckie. Cesatzowa zniosła wymienione bpstwa a katolików oddała pod władzę arbpa M-go. Wkrótce jednak urządziła bpstwa: inflandzkie, łatyczowskie i pińskie, gdzie liczba katolików była bardzo nie wielka. (Por. Tołstoj, *Le cathol. romaine en Russie*. Paris 1863). Taki stan rzeczy trwał aż do śmierci cesarzowej (17 list. 1796 r.).

Paweł I wstąpiwszy na tron postanowił polepszyć położenie katolików w Rosyi i w tym celu nawiązał petraktacye z Rzymem. Jakoż prowadzenie układów pż powierzył b. nuncyuszowi warszawskiemu Wawrzyńcowi Litta (ob.), który na życzenie cesarza udał się na uroczystości koronacyjne. Na mocy osiągniętego porozumienia ustanowione zostały następujące bpstwa: arbpstwo M-ie w granicach bpstwa białoruskiego z dodaniem części kijowskiego i kłów na Białorusi należących do 1783 r. do dyecezyi wileńskiej, oraz podlegające mu jako sufraganie bpstwa wileńskie, żmudzkie, łucko - żytomierskie. Jednocześnie arbp M. został metropolitą wszystkich kłów w Rosyi. Układ ten uznał ukaz ces.

z d. 5 (16) maja 1798 r., a sankcyonował Pius VI bullą „Maxime undique pressi“ z 15 listop. tegoż roku. (Por. *Actus ad Eccl. metrop. Mohiloviensem aliosque catholicos cathedrales eccl. latini ritus in imperio Russiaco...* etc. Petropoli 1798 (ob. Litta). W tym czasie archidyec. M-ka liczyła 225,936 wiernych, duchowieństwa świeckiego 186, zakonnego 78, kłów i kaplic 825. Ograniczenie poszczególnych dyecezyi przedstawiało pewne trudności w miarę terytoryów podlegających trzem mocarstwom rozbiorowym. Usunięte one zostały dopiero przy współudziale ks. Hołowińskiego (ob.) jako delegata Stolicy Apl., który r. 1848 wraz z przedstawicielami rządu dokonał nowego rozgraniczenia archidyec. M-ej, przyczem utworzona została nowa dyecezya chersońska (od r. 1852 tyraspolska). Akt rozgraniczenia złożony został w ministeryum spraw wewnętrznych 31 marca (12 kwiet.) 1851, gdzie długie lata spoczywał bez sankcyi pskiej. Na mocy tego aktu archidyec. M-a obejmowała 300 tys. mil kw. i rozciągała się na: Wielką Rosyę, na niektóre gubernie małorosyjskie, kraj nadbałtycki, Finlandyę, Syberyę podzielonych ogółem na 164 parafij. Według rubryceli z 1911 r. liczba katolików w obrębie archidyec. wraz z b. dyec. Mińską wynosi 1,025.514 wiernych, 410 kapłanów i 258 parafij, w 22 dekanatach w archidyec. M-ej i 5 w Mińskiej, a mianowicie: Mohilewsko-Górecki, Rogaczewsko-Bychowski, Homelski, Klemowicko-Mścisławski, Czerykowsko - Czaniowski, Orszański, Sienneń-ski, Witebski, Połocki, Lepelski, Drysko-Siebieżski, Górnodynaburgski, Dolnodynaburski, Rzeżycko-Rosieńskij Przedlucyński, Zalucyński, Moskiewski, Jakucki, Tomski, Omski; z Mińskiej: Miński, Nadniemeński, Borisowski, Ihumeński, Bobrujski, wreszcie Petersburski.

Jakolwiek archidyec. nosi nazwę M-ej i tamże istniała katedra metropolitalna jednakże arbpi nie zamieszkiwali w tem mieście. Siestrzencewicz po nominacyi na arbpa M-go osiadł przy kle ś. Katarzyny w Petersburgu, w r. 1800/1 udał się na wygnanie do Mohilewa, z którego powróciwszy zamieszkał we własnym pałacu przy ul. Kazańskiej, potem przy kle ś. Stanisława, gdzie †. Następny arbp cały czas mieszkał w Łucku, gdzie też był i konsystorz. Dopiero arbp Dmochowski osiadł na stałe w Petersburgu w dzisiejszej siedzibie, którą z czasem znacznie rozszerzono tak, że znajduje tam również pomieszczenie konsystorz, kapituła, kolegium, oraz służba klna.

Z polecenia ces. Aleksandra II 1873 r. wybudowana została Katedra metropolitalna w Petersburgu pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. przy I Rocie, konsekr. przez arbpa Fijałkowskiego 13 kwietnia t. r., następnie w r. 1897 rozszerzona i z gruntu odrestaurowana i w r. 1902 przez arbpa Kłopotowskiego ponownie konsekrowana; przy katedrze istnieje gmach mieszczący seminaryum archidyecezyalne. Katedra jest zarazem kłem parafialnym. Oprócz tego istnieją w Petersburgu następujące kły: Św. Katarzyny paraf., wybudowany 1763 r., konsekr. 1783 przez nuncyusza pskiego później krdła Jana Archetti; Św. Stanisława, paraf., wybudowany kosztem arbpa Siestrzeńcewicza 1825 r. i przez tegoż konsekr.; Najśw. M. P., paraf., na cmentarzu Wyborskim, wybudowany kosztem ofiarodawców i staraniem ks. Dominika Łukaszewicza, dominikanina, t. r. konsekr. przez arbpa Żylińskiego; Św. Kazimierza, przy bramie Newskiej, drew., od r. 1908 paraf., oraz kaplice przy różnych instytucyach naukowych i dobroczynnych, a także dla dyplomatów katolików kaplica Maltańska pod nazwą ś. Jana, przy korpusie paziów.

Seminaryów posiadała archidyec. M-a aż 4: w Krasławiu, Białymstoku, Żwinigrodku i Mohilewie, które to ostatnie założone przy erekcyi arbpa M-go, pomieszczone zostało w klasztorze po-karmelickim. Otwarte ono zostało dopiero 1788 r. Skutkiem znacznych z takiego rozdziału niedogodności, wszystkie seminarya rozporządzeniem ministeryalnem z 3 listopada 1843 r., zostały połączone i przeniesione do Mińska. Po zniesieniu dyecezy. ...ińskiej (1869 r.) archid. M. jakiś czas była bez seminaryum dopóki nie założono nowego seminaryum, w Petersburgu, którego otwarcie nastąpiło 1879 r. (ob. Seminarya duch. w Polsce.

W Petersburgu istnieje też od 1842 r. Akademia duchowna rzymsko-katolicka (ob.). Tutaj również funkcyonuje prze-

istoczone z założonego przez Piotra W. Justic Kolegium (1772 r.) i zreformowanego ukazem Pawła I 1797, Departamentu rzymsko-katolickiego Justic Collegium, przez Aleksandra I 13 listop. 1803 r. Kolegium duchowne rzymsko-katolickie (ob.). Oprócz tego polityczny i administracyjny nadzór nad sprawami wykonywa Departament obcych wyznań, obecnie przy ministeryum spraw wewnętrznych funkcyonujący, założony w r. 1810 pierwotnie jako osobna instytucya pod nazwą „Główny zarząd spraw duchownych obcych wyznań".

Szereg arbpów M-ch jest następujący: Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz ur. 1784 — 1826 (ob.); Kacper Kazimierz Kołumna Cieciszewski 1827 - 1831 (ob.); Ignacy Ludwik Korwin Pawłowski 1831 — 1842 (ob.); Kazimierz Dmochowski 1842 — 1851 (ob.); Ignacy Hołowiński 1851 — 1855 (ob.); Wacław Żyliński 1856 — 1863 (ob.); Antoni Fijałkowski 1871—1883 (ob.); Aleksander Kazimierz Dziewałtowski Gintow 1883 – 1889 (ob.); Szymon Marcin Kozłowski 1891 — 1899 (ob.); Bolesław Hieronim Kłopotowski 1901 — 1993 (ob.); Jerzy Józef Elizeusz a Słupów hr. Szembek 1903 — 1905; Apolinary Wnukowski 1908 - 1909 (ob.); i obecny arcypasterz Wincenty Kluczyński (ob.).

(*Ch.*).

Mohiła Piotr, dyzunicki metrop. kijowski, ur. ok. r. 1587 w Multanach ze starożyt. rodu hospodarów wołoskich, odbył nauki w Paryżu, potem służył wojskowo i w pułkach polskich walczył pod Chocimem. W r. 1625 wstąpił do kijow. peczerskiej ławry i został zakonnikiem, w 1629 roku archimandrytą tegoż klasztoru, a 1632 metropolitą kijowskim, za zgodą Władysława IV, na którym kozacy wymogli pozwolenie na własnego metropolitę dyzunickiego. W r. 1640 zwołał M. synod do Kijowa, na który przybyli posłowie od wszystkich bpów prawosławnych ruskich, monasterów oraz miast ruskich i litewskich. Jaki duch panował na tym synodzie, widać z dzieła bpa łuckiego Andrzeja Gembickiego, które w języku ruskim wydane przełożył na język polski ks. Kasyan Sakowicz i opatrzył własnemi uwagami, co prawda, najczęściej uszczypliwemi. Dzieło to ma tytuł: *Sobór schismatycki kijowski przez O. Piotra Mohiłę złożony i odprawowanyr. 1640...* w którym, iż wielkie absurda i przeciwności wierze Świętey katholickiey znayduiemy, przeto czułością pasterską y staraniem JWX. Andrzeja Gembickiego biskupa Łuckiego na przestrogę Rusi nie w Uniey będącej, żeby wiedziała jakiego Pasterza naśladuje: który jeśli sam nie wie iako wierzy, a iakoż ich może prawdziwey wiary nauczać? i t. d. Warszawa 1641, 4-a; Kraków 1642, 4-a, wyd. drugie. Na synodzie tym potępia M. książki polskie, podające jakoby heretyckie nauki o rzeczach i wierze Cerkwi prawosławnej. Chce więc oczyścić naukę wiary i w tym celu pisze katechizm p. t. *Katyhiz soczynennyj kijow. mitr. Pet. Moh.* Kijów 1615, 8-o. W kle rosyjskim M. położył wielkie zasług: zreformował i powiększył akad. kijow., nowemi katedrami ją obsadził, o dobrych profesorów się postarał, dał jej własną bibliotekę; zakładał też drukarnie, seminarya, szkoły i szpitale. W r. 1643 w obronie wiary prawosł. przed nauką kalwińską wydaje *Wyznanie wiary kość. wschodn.* 1643 po bulg., grecku i łacinie. Dopiero 1685 r. przełożono ją na język słowiański a w 1696 w Moskwie wydano. M. † w 1647 r. Wydał: *Liturgiarion.* Kijów 1629, po ross.; *Triodion.* Tż. 1631, fol.; *Krest Christa Spasitiela i t. d.* Tże 1632, 4-a i *Wielki Trebnik.* Tże 1646; *Zebranie krótkiej nauki o art. wiary prawosł., katolic...* jako cerkiew wschodnia apostolska uczy. Tamże 1645, po ross. i po polsku; *Mowa duchowna* przy ślubie Janusza Radziwiłła Podkom. W. X. Lit. z Maryą córką J. O. Wasyla Wojew. y Hosp. Wołos. w Cerk. w Jassach mianą. Tamże 1645, 4 a. Przypisują też M. dziełko wydane pod pseud. Euzebj. Pimina p. t. *Lithos ili kamiń z praszczy istynni Cerkwie światyja etc* Kijów 1644; toż po polsku tże, w którem gwałtownie i zjadliwie napada na ks. Kasyana Sakowicza za jego książkę *Epanorthosis abo Perspektiwa y*

objaśn. błędów... w Grekoruskiey cerkwi dyzuitckiey i t. d. Kraków 1642, 4-o; Na „Lithos“ odpowiedź ks. Sakowicz dziełem *Oskard albo młot na skrusz. kam. schizm.*. Kraków 1646. (Por. Wiszniewski, *Hist lit. pols.* Kraków 1851, t. VIII, s. 378—382; 402; 370 — 371; Orgelb., *Encykl. Powsch.* 1901, t. X, 252).

X. J. N.

Mohl Aleksander T. J., współcz. ur. 7 (19) październ. 1869 w Ufie, dokąd rodzice jego byli zesłani. Szkoły ukończył w 1883 r. w konwikcie Tarnopolskim OO. Jezuitów, poczem studyował w Dorpacie prawo, a następnie teologię w Insbruku. 1891 wyświęcony na kapłana, wstąpił do zakonu OO. Jezuitów. Roku 1901 wyjechał do Zambezyi jako misyonarz, musiał jednak dla zdrowia wrócić następnego roku do Galicyi i odtąd poświęcił się pracy literackiej. Znaczniejsze prace jego są: *Bierz i czytaj* (2 wydania: Kraków 1900 i 1911 i jedna w Warszawie p. t. *Weź i czytaj*); *Gramatik der Bante Sprache von tetesena* (*Mittheilungen des Seminars für Orientalische Sprachen*. Berlin, VII' art. III, 1903 i Kraków, Kozański 1904); *Ćwiczenia duchowne św. Ignacego*, czyli rekolekcye 8-io dniowe, 3 serye Kraków 1905; *W pogoni za prawdą*, 4 tomy (2 wyd. 1908 i 1909, Poznań, Spółka ś. Wojciecha; *Potwarz i nieporozumienie*. (Warszawa 1908); *Estce vrai?* (Paris 1909, par Marcel Boluta). Nadto od lipca 1907 do stycznia 1911 r. włącznie redagował miesięcznik *W obronie prawdy*, który kolejno wychodził w Pradze, Bytomiu i Krakowie.

Möhler Antoni ks., współcz. pisarz muzyki kościelnej, ur. w 1866 w Schwäbisch-Gmünd, w 1890 r. wyśw. na kapłana, 1909 r. został probosz. w Steinhaufen. Napisał: *Die greich., griech.-röm. u. altchristl. latein. Musik.* Beitr. zur Gesch. d. Gregor. Chorals. 1898; *Geschichte der alten u. mittelaltert. Musik.* 1900; 1907; *Kompendium der kath. Kirchenmusik.* 1909; *Aesthetik der kath. Kirchenmusik.* 1910.

Möhler Jan Adam ks., sławny teolog katolicki ur. w 1796 r. w Igersheim (ks. Wirtemb.), studya gimn. odbył w Mergentheim, od r. 1813—16 w Ellwangen studyował filozofię, następnie przeszedł do uniwers. w Tybindze i tu ukończył teologię, wyśw. na kapłana w 1819 r. Krótki czas zajmował się pieczą nad duszami, bo już 1820 wykładał humaniora, a w 1822 został profesorem hist. klnej i nauk pomocniczych w fakultecie teol. w Tybindze. Aby lepiej przygotować się do obowiązków profesora, odbył podróż naukową po akademiach niemieckich i austryackich, odwiedzając wszędzie sławnych profesorów katolickich i protestanckich. Wkrótce zasłynął jako znakomity profesor; zapraszany do kilku wszechnic niemieckich we Fryburgu, Wrocławiu, Bonn, Monastyrze. W r. 1835 przyjął katedrę Pisma św., historyi klnej i patrologii w Monachium, gdyż w Tybindze naraził się protestantom sławnem swojem dziełem *Symbolika*. W r. 1836 podczas cholery zaraził się i nabawiwszy cierpień piersiowych zmuszony był ustąpić na chwilowy odpoczynek do Bonn, a w r. następnym 1838 dn. 12 kwietnia w 41 r. życia, ziemski żywot zakończył. Towarzyszył mu do grobu szczery żal przyjaciół i wielbicieli jego cnót i nauki, którzy mu wystawili wspaniały pomnik z napisem „Defensor fidei. Literarum decus. Ecclesiae solamen“. Była to czysta dusza, umysł utalentowany, rzadkiej skromności; miłośnik Kła dziwnie umiejący zapalać serca do miłości prawdy i zdrowej nauki. Z dzieł jego najważniejsze: *Die Einheit in der Kirche* oder das Princip des Katholicismus. Tübin. 1825; 1843; *Athanasius der Grosse* und die Kirche seiner Zeit in dem Kampfe mit dem Arianismus. Mainz 1827; 1844; epokowe dzieło *Symbolik od. Darstellung der dogm. Gegensätze d. Kath. u. Protest. etc.* Mainz 1832, 1871 — 2, wyd. 5-te—dzieło, które wywołało niepokój wśród protestantów i repliki z ich strony, takich np. jak Marheineke, Nitzsch, a zwłaszcza Bauer w dziele swojem „Der Gegensatz des Kath.“ i t. d. Tüb. 1833, na które M. odpowiedział książką *Neue Untersuchungen der Lehrgegensätze etc.* Mainz 1834; *Patrologie.* Regensburg 1840; *Kirchengeschichte.* Tże 1867—68, 3 t., i w. in. (Por. Schöffler, *Handl. d. kath. Theol.* Regensb. 1891, III, 156; Wörner, *J. A. M. ein Lebensbild.* Tże 1866; Hurter, *Nomencl.* III, 769—74). *X. J. N.*

Mohr Józef ks., muzyk klny, ur. w r. 1834 w Siegburgu, był do r. 1882 jezuitą, † w r. 1892 w Monachium. Główną zasługą M-a było odnowienie niemieckiego śpiewu klnego. Dla dokonania w tym względzie reformy M. zwrócił się do zródeł z XVI wieku, odświeżył melodye i podłożył pod nie poprawiony tekst podług nowszych poetów (Dreves). Zbiory pieśni klnych M-a rozszerzyły się po Niemczech, Szwajcaryi i Ameryce. Najlepsze z nich są: *Cäcilia*; *Cantate*; *Manuale cantorum*; *Vesperbüchlein*, *Psälterein*, *Lasset uns beten*, i t. d.

Moigno FranciszekNapoleon Marya, uczony kapłan francuski, przyrodnik, ur. w r. 1804 w Guémené (Morbihan), w r. 1822 wstąpił do Jezuitów i był profesorem nauk matematycznych i fizyki w różnych kolegiach jezuickich. W r. 1843 wystąpił z Towarzystwa. Założył i redagował dwa cenne czasopisma, poświęcone naukom przyrodniczym: *Cosmos*, który wydawał do r. 1863 (później wydawnictwo tego pożytecznego pisma podjęli w 1852 r. Ojcowie Assumpcyoniści; wychodzi ono dotąd wyd. przez firmę „Maison de la Bonne Presse“ w Paryżu. Istnieje już 60 lat; jest pismem tygodniowem, cena pren. rocznie fr. 20; po za Francyą 25) i *Les Mondes*. † w r. 1884. Ks. M. wydał ok. 150 dzieł przeważnie treści naukowo-przyrod. w duchu apologetycznym. Cenniejsze: *Splendeurs de la Foi et de la raison*. Paris 1879—83, 8 o, t. 5; *Résumé* do tego dzieła, tże 1881; wyjątki ze „Splendeurs“: *La foi offerte a tous*. Paris 1880, 12 o; *Les Livres Saints et la Science*. Tże 1884, 12-o; *Leçons de la calcul* différentiel et integral. 1840-61, 4 t.; *Manuel de mnémotechnie*. 1879; *Le R. P. Secchi, sa vie et ses travaux*. 1879; *La Foi et la Science*. 1875, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, V, 1161; Blanc. *Dict. de Phil* 1906; Tenże, *Dict. de la Pensée*. 1888, I, s. 794; Hurter, *Nomencl. lit.* 1695, t. III, Daniel, *Mannuel des Sciences*. 1903, s. 538). *X. J. N.*

Moisant Ksawery, pisarz katolicki współczesny, napisał: *La Pensée philosophique* et la pensée mathématique w „Revue de Philosophie“ 1905, janv. 5—24; fevr. 135—148; *Qu'est ce que le modernisme* w „Etudes“ 1908, 5 et 20 mai, 289 — 308; 463 — 484; *Dieu L'expérience en métaphysique*. 1908, 8 o; *Psychologie de l'Incroyant*. Paris 1908, 16-o; *L'Optimisme au XIX siècle*. Tże 1911, 16-o.

Mojecki Rajmund, dominikanin, uczony i pobożny zakonnik z końca XVII i pocz. XVIII w., kaznodzieja i teolog kilku bpów, dożył sędziwego wieku i dla świętości życia wielce był ceniony. † w Oświecimiu w r. 1717. Napisał *Obraz N. P. Maryi w Borku nad Tyczynem* Kazaniem ogłoszony. Kraków 1701, 4-a. (Por. Siejkowski, *Świątnica*, s. 53; Jocher, *Obraz bibl.* t. III).

Mojżesz hebr. Moszeh; Sept, Μωυσῆς; Wulg. Moyses, wyswobodziciel i prawodawca Izraela.

I. Od narodzin Mojżesza do powołania go przez Boga.

1. Narodziny. W czasach, gdy prześladowanie Izraelitów w Egipcie najwięcej się srożyło, nad odnogą Nilu zamieszkiwała rodzina Lewitów Amram, syn Kaata (Ex. VI, 18—20) i Jochabed (imię znaczy: Jehowa jest chwałą, co dowodzi, że imię Jehowa znano, zanim je Bóg Mojżeszowi wytłumaczył na górze Horeb), żona jego córka Kaata, zatem ciotka własnego męża (Sept. i Wulg. wyraz dodah, ciotka, przełożyli: patruelis „siostra cioteczna“, Ex. VI, 20). Posiadali oni najstarszą córkę Maryę (Miriam, Num. XXVI, 59) i trzyletniego syna Aarona (Ex. VII, 7), gdy im narodził się syn.

2-o. Ukrywanie w Nilu. Matka ukrywała go w domu w ciągu 3-ch miesięcy, dłużej taić nie mogąc, uwiła plecionkę (hebr. tebah, czółno, kołyska) z papyrusowych liści (hebr. gomeh, egipskie kam, gam — papyrus nilotica) oblała wewnątrz smołą i klejem i, ułożywszy w niej dziecko, umieściła koszyk w trzcinie nadbrzeżnej. Starsza zaś siostra w pewnem oddaleniu czuwała nad dziecięciem (Talmud Jeroz. dodaje, że czuwała tak przez godzinę).

Przybyła córka król wska do kąpieli (Filon, *Vita Moysis*; Józef Flawiusz nazywa ją Θερμουθις Thermuthis; *Antiq.* I, IX, 6; Euzebiusz, Μὲρρίς; *Praep. evang.* IX, 27; rabini, Bathya) spostrzegła koszyk i, otworzywszy go, z rysów dziecięcia i z okoliczności, oraz z warunków odnalezienia (nie z obrzezania,

które i Egipcyanie praktykowali) domyśliła się jego pochodzenia hebrajskiego: z „dziatek to hebrajskich jest ten“ (II, 6). Królewna owa być może była córką Setiego I-go, którym w tym czasie mógł jeszcze sprawować rządy wraz z synem Ramzesem II-im, a jednocześnie mogła być siostrą i żoną Ramzesa, takie bowiem małżeństwa były we zwyczaju w królewskich rodach Egiptu (Ebers, *Durch Gosen zum Sinai*, p. 82). Napis egipski wspomina żonę Ramzesa II imieniem Thermuthis (T-mer-en-mut albo bez przedimka Tmermuth—ukochana bogini Muth, Izydy siostry i żony Ozyrysa). Inni uczeni biorą królewnę za córkę Ramzesa II (Brugxb., *Geschichte Aegiptens*). Królewna zajęła się losem znalezionego dziecka, a stojąca opodal Marya sprowadziła własną matkę, która wzięła syna swego na wychowanie.

Gdy dziecię miało lat 3 (według Józefa, *Antiq. jud.* II, IX—6), matka oddała je królewnie, która je adoptowała. Filo dodaje, że zmyśliła stan odmienny, aby adoptowanego syna podać za naturalnego; Józef zaś Żydowin opowiada (*Antiq.* II, IX, 7) że go przedstawiła swemu ojcu, jako następcę tronu, o ileby nie posiadała własnego syna. Dała go ojcu na kolana, ten go przycisnął do serca i włożył mu swój dyadem na główkę, lecz dziecko zerwało królewski dyadem i zrzuciło go na ziemię, co uważano za bardzo zły znak dla przyszłości Egiptu.

3-o. Imię. Królewna nadała swemu wychowańcowi imię. Nazwała go Moszech: „iżem go z wody wyjęła“, Sept. ma: Μωυσῆς, skrócone Μωσῆς (Exod. II, 1). Księga więc Wyjścia wyprowadza imię Mojżesza od hebrajskiego słowa maszah, użytego w formie hiphil. Dziś krytycy odrzucają ten etymologiczny wywód dla tego, że 1) strona czynna imienia Mojżesz oznacza „wybawiciela“, a nie wybawionego, a 2) że królewna nie mówiła po hebrajsku, imię więc Mojżesza musi mieć źródłosłów egipski.

Józef Flawiusz wyprowadza (*Antiq. jud.* II, IX, 6) imię Mojżesza od dwóch wyrazów egipskich: Μῶ (mo) co oznacza: wodę, oraz ὅσης (yses) wybawiony. W ten sposób Józef zbliża się do objaśnienia Księgi Wyjścia; Filo (*De vita Moysis*) tak samo imię to wykłada (według niego Μῶς, mos oznacza wodę). Wielu współczesnych egyptologów sądzi, że imię moszeh jest przepisaniem hebrajskiemi głoskami wyrazu egipskiego mes, meszi, co znaczy: „dziecię“. Służy on zamiast imienia już to sam w sobie, już też w połączeniu z innem imieniem własnem, np Amosis, Tuthmosis, i zastanawiają się nad tem, czy królewna syna swego przysposobionego nazwała mes, dziecię (Ex. II, 6), czy też dodała do niego imię jakiego bóstwa egipskiego, które potem zostało z imienia wyrzucone (Gesenius, *Thesaurus* p. 824). Tradycya żydowska przechowała, że rodzice przy obrzezaniu nadali mu imię Joachim (Klemens Aleks., *Stromata*, I, 23).

Maneto, przytoczony przez Józefa (*Contra Apionem* I, 26. 28), historyk Egiptu w III w. przed Chrystusem, sądzi, że prawodawca hebrajski był kapłanem w Heliopolis imieniem Osarsiph, od nazwy bóstwa egipskiego Osiris i że sobie przybrał imię Mojżesza. Dodaje nadto Maneto, że kapłan ów, będąc sam trędowatym, stanął na czele trędowatych, wypędzonych z Egiptu, dał im nową religię i nowe obrządki.

4-o. Wychowanie i wykształcenie. O wychowaniu Mojżesza wspominają Dzieje apiskie (VII, 22), że „był wyćwiczony we wszystkiej mądrości egipskiej“. Filo (*De vita Moysis*), uzupełniając te wiadomości, wylicza nauki, w których Mojżesz się ćwiczył; w geometryi, filozofii, sztukach pięknych, nawet w tajemniczej mądrości egipskiej ukrytej w hieroglifach, oraz w wiedzy chaldejskiej i asyryjskiej. Chwali też jego skromność i umiarkowanie wśród przepychu, który go otaczał na dworze królewskim.

Według Józefa Flawiusza (*Antiquitates*, II, 10). Mojżesz służył w wojsku egipskiem, dowodził wyprawą przeciw Etyopii, odniósł świetne nad nią zwycięstwo, dotarł do Meroe i zaślubił córkę króla etyopskiego Tharbis, która mu bramy Meroe otworzyła. Wieściom o wyprawie etyopskiej mógł dać powód napis na skale pod Assuan (na południowej granicy Egiptu), gdzie jako namiestnik królewski z czasów Ramzesa II-go wymieniony jest Messi (v. Massui) z tytułem księcia Etyopii, który to tytuł bywał nadawany synom królewskim w

Egipcie. Messi sprawował wysoki swój urząd za następcy Ramzesa II-go t. j. za króla Meneftacha II-go. Nie był to więc Mojżesz, który opuścił Egipt jeszcze za rządów Ramzesa; za Meneftacha wrócił tylko po to, żeby lud Izraelski z niewoli wybawić.

Gdyby Mojżesz uprawiał sztukę wojenną, jak chce tego Józef Flawiusz, to nie powierzałby później naczelnego dowództwa Jozuemu (ks. W. Knapiński, *Mojżesz*, *Enc. kościel.* Nowodworskiego).

Dyodor Sycylijski (*Fragm.* Lib. XL, t, II, 542) zapowiada o nim, jako o mężu, odznaczającym się mądrością i odwagą, który na czele wypędzonego ludu dla ubłagania gniewu Bożego, objawiającego się przez klęski i zarazę, uszedł na pustynię, nazwaną potem Judeą, wzniósł tam miasta, przedewszystkiem Jerozolimę, nadał nowe prawa ludowi, którego sprowadził ze sobą i nakazał mu czcić niebo i ziemię, jako bóstwa.

Strabo (*Lib.* XVI) ma go za kapłana egipskiego, który chcąc wyrugować cześć składaną zwierzętom, zaczął głosić jednego Boga, a jest nim wszechświat.

5-o. Ucieczka Mojżesza do ziemi Madyan. Gdy Mojżesz dorósł (Exod. II, 11), gdy był w wieku lat 40-u, według św. Szczepana (Act. VII, 23) poszedł do braci swoich, synów Izraelskich. Opuścił dwór królewski (Act. VII, 23), wyrzekł się zaszczytów należenia do rodziny królewskiej (Hebr. XI, 24) połączył się z ludem Izraelskim, aby dzielić jego losy. Filo (*Vita Moysis*) dodaje, że Mojżesz odwiedzał często swych rodaków przy pracy, pocieszał ich, a dozorców zachęcał do wyrozumiałości, czem wzbudzał podejrzenie w arystokracyi egipskiej, zazdroszczącej mu jego wyniesienia i skarżącej nań przed Faraonem.

Napotkawszy egipcyanina, zapewne dozorcę, który się znęcał nad hebrajczykiem, uniesiony oburzeniem zabił go (Act. VII, 24. 25: Exod. II, 11). Św. Augustyn uważa mu to za zbrodnię (*Contra Faustum*, XXII, 70). Po tym czynie Mojżesz zakopał ciało zabitego w piasku, sądząc, że postępek jego da się ukryć. Jednak, już nazajutrz wiedzieli o tem Hebrajczycy, a wkrótce wieść doszła do Faraona, który nakazał go schwytać i śmiercią ukarać (Exod. 5). Mojżesz chroni się do ziemi Madyan, leżącej na południo-wschodniej części półwyspu Synaj, nad zatoką Elanicką, z „wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego, albowiem niewidzialnego, jakoby widząc, oczekiwał“ (Hebr. XI, 27).

Usługa, oddana siedmiu córkom Raguela („przyjaciel Boga“) inaczej Jetra (hebr. Yitro lub Yeter; Sept. Ἰοθόρ, Jetro, Jether, „addens“, nazwany tak, że dodał XI-y artykuł do prawa o podziale ludu na tysiące, setki etc. Ex. XVIII, 21), wodza i kapłana Madyanitów, wprowadza go pod namiot tego męża. Tam pojął jedną z jego córek, imieniem Seforę. Z niej miał syna, którego nazwał Gersamem (Exod. II, 16—22). Wulgata bezpośrednio podaje urodziny drugiego syna, Eliezera (Exod. II, 22); lecz tekst hebrajski w tem miejscu nie posiada tej wzmianki, która prawdopodobnie dostała się tu z rozdziału XVIII go, wier. 1.

Ponieważ św. Szczepan twierdzi (Act. VII, 30), że Mojżesz spędził lat 40 w ziemi Madyan, z tego należy wnosić, że służył Raguelowi długie lata, zanim pojął Seforę lub, że ona porodziła Gersama po wielu latach pożycia małżeńskiego, gdyż Gersam był jeszcze małem dzieckiem, gdy ojciec jego wracał do Egiptu (Exod IV, 20).

Mojżesz pasał trzody swego teścia przez czas pobytu w ziemi Madyan, lat więc czterdzieści przebywał w Egipcie i czterdzieści lat wśród ludu koczującego.

Był to mąż, który posiadał całą wiedzę swego wieku i doświadczenie długiego żywota. Obeznał się z systemami religijnymi, poznał formy polityczne, tak rządy patryarchalne w Madyan, jak absolutne w Egipcie; poznał doskonale położenie półwyspu i gdy później powrócił w te strony, pustynia była mu tak dobrze znaną, że wiedział o każdem przejściu w niedostępnych górach, o źródle w dolinach, że nazywa po imieniu wszystkie okoliczne ludy, miasta; opisuje ich zwyczaje prawa, religię, zepsucie.

II. Mojżesz, wyzwoliciel ludu Izraelskiego. Przez lat 40-ci które Mojżesz spędził w ziemi Madyanitów, zaszły zmiany w Egipcie. Umarł Ramzes II, a trzeci z rzędu syn jego Meneftach II objął rządy (było to około 1325 lat przed Chr.; nazywają go też Meneftachem I. lub Amenofisem (Lenor-

mant, *Manuel d'histoire ancienne*, I, 431; Birch., *Ancient History from the Monument Egypt*, 133). Meneftach II, jak i ojciec jego przebywał stale w Tanis w dolnym Egipcie w dawnej stolicy Hykosów. Prześladowanie Izraelitów nie ustawało.

1-o. Bóg objawia się Mojżeszowi. Po niemałym czasie od chwili, gdy Mojżesz opuścił Egipt (Exod. II, 23) po latach 40-tu (Act. VII, 30), gdy Mojżesz miał lat 80-siąt, stanął przed Faraonem (Exod. VII. 7) Pan Bóg ulitował się nad ludem Izraelskim, narzekającym nad niedolą swą i wspomniał na przymierze, które uczynił z ich ojcami (Exod. VII, 23—25).

Mojżesz w tym czasie pasąc trzody swego teścia, zapędził je w głąb pustyni i doszedł do góry Horeb. Utożsamiają ją z górą Synaj, opierając się na Exod. III, 12, gdzie Bóg mówi na Horeb do Mojżesza: „gdy wywiedziesz lud mój z Egiptu, ofiarujesz Bogu na tej górze", a w rozdz. XXIV, 5, czytamy, że na górze Synaj „ofiarowali młodzieńcy z synów Izraelowych całopalenie i ofiary zapokojne". Horeb zatem to „góra prawa", góra Synaj, dziś nosząca nazwę Dżebel Musa. góra Mojżesza.

Tu ukazał się Mojżeszowi Bóg (czy anioł Boży) w krzaku gorejącym, który nie zgorzał, a był symbolem ludu Izraelskiego, który wtedy w ogniu prześladowań przebywał, z czego miał go Jehowa wyprowadzić. Według podania na tem miejscu dziś stoi klasztor grecki św. Katarzyny i tu pokazują kaplicę krza gorejącego (ob. ks. Szczepański, *Na Synaju*, str. 127). Bóg objawił się Mojżeszowi, jako Bóg Abrahama, Izaaka, Jakóba i nakazał mu, aby „wywiódł syny Izraelowe z Egiptu" (Exod. III, 11). Ten jednakże niedowierza swym siłom, wątpi czy sobie da radę na dworze Faraona (III, 11) czy go ziomkowie usłuchają (III, 13) wreszcie pyta się Boga o imię Jego. Rzekł Bóg do Mojżesza: „Jam jest, Którym jest" (III, 14) — ehejeh aszer ehejeh, jestem, który jestem, Wulgata: „Ego sum, qui sum" (Cylkow tłumaczy: Będę, który będę, *Pięcioksiąg Mojżesza, Genezis*, Kraków 1895; chejeh znaczy sum, jestem, trzecia osoba od tego—Jahweh est, jest,—Jehowah (6000 razy powtarza się w Biblji hebrajskiej), Septuaginta przekłada je przez Κύριος, Wulgata, Dominus).

Imienia tego Bożego Żydzi przez uszanowanie nie wymawiali; masoreci pod spółgłoskami umieszczali samogłoski imienia Bożego Adonaj, aby uprzedzić czytelnika, że ma czytać Adonaj, zamiast imienia niewysłowionego, stąd powstało: Jehowah, Jahweh (Adonaj). Ogólnie sądzą, że wymawianie „Jehowa" przyjęło się w XVI wieku wśród uczonych. Starożytni czytali je: Jao (Dyodor Sycylijski: Ἰαώ; św. Ireneusz: Jaoth) Jaho, Ja przyjęte przez gnostyków, popierane przez niektórych z Ojców, pochodzi z imion własnych, w których składową częścią było owo imię Boże, ale skrócone, nie całkowite; czytanie: Jehowa odrzuca wielu, bo tworzyłoby odmianę czasownikową zupełnie błędną. Więcej prawidłową byłaby forma: Jahweh, lub Yahaveh Jahve (Robertson, *Eearly religion* 1896, 32).

Sądzą, że imię Jahve Jehowa znane było patryarchom, lecz Mojżeszowi objawił dopiero Bóg głębokie znaczenie, które się w niem kryło. Patryarchowie wiedzieli, że Jahve oznacza: jest, lecz być może nie rozumieli, że byt jest przymiotem Boga, wyrażającym najlepiej Jego istotę.

Wyraz Jehowah wchodzi w skład imion przed objawieniem go na Horebie, np. matka Mojżesza nazywała się Jochabed, jak wyżej wspomniałem. Jehowah spotyka się w Piśmie św. przed jego ogłoszeniem 116 razy w opowiadaniu, 49 w dyalogach.

W imię więc Boga Mojżesz obwieści starszym ludu poselstwo swoje, którem został obarczony, w imię tego Boga żądać będzie od Faraona, aby puścił lud Izraelski.

Mojżesz zaczyna znowu odczuwać obawę. Bóg więc daje mu znaki cudowne: laska trzymana w ręku, przemienia się w węża, ten uchwycony za ogon staje się znowu laską; ręka włożona w zanadrze, okrywa się trądem, włożona po raz wtóry staje się zdrową. Gdyby zaś te dwa znaki nie przekonały Izraelitów, Mojżesz miał wodę w krew przemienić (Exod. IV, 1—9).

Wreszcie znalazł on jedną jeszcze wymówkę przed Bogiem, nie posiadał wymowy (według Filona, głos miał piskliwy, wymawianie powolne). „Niesposo-

bniejszego i nierychlejszego był języka" (Exod. IV, 10). Bóg mu obiecuje, że go wesprze, posyła mu do pomocy brata Aarona, który był wymowny i który miał go zastąpić w przemówieniach do ludu.

2-o. Mojżesz spełnia swe posłannictwo. Mojżesz więc opuszcza swego teścia i udaje się w drogę, wziąwszy ze sobą żonę Seforę i synów swych (jeżeli wzmianka o Eleazarze w Exod. II, 22 jest wtrętem, to Mojżesz miał dotąd jednego tylko syna, Gersama). W drodze Bóg zagroził Mojżeszowi śmiercią, dla tego, że Gersam nie był obrzezany (IV, 24). Sefora zrozumiała powód i kamieniem ostrym obrzezała syna, a potem tknęła nóg jego. Czyich? anioła, według Targumu Onkelosa, raczej nóg Mojżesza, czy syna. Targuum Jerozolimski przypuszcza, że i Mojżesz nie był obrzezany i że Sefora tym gestem chciała przystosować moc obrzezania i mężowi swemu, mówiąc „Oblubieniec krwie dla obrzezania" (IV, 26) i Bóg pozostawił Mojżesza w spokoju, gdy obrzezanie syna zostało dokonane. Rabini słowa owe tłumaczą już to o Mojżeszu, że on stał się oblubieńcem krwi, gdyż żona obrzezała mu syna, już też o synu jego, że dzięki obrzezaniu pozostał przy życiu.

Aaron wychodzi naprzeciw bratu i spotykają się w krainie Horeb; Aaron staje się odtąd towarzyszem i pomocnikiem Mojżesza. Idą we dwóch do starszyzny Izraelskiej (IV, 29), Aaron do niej przemawia, Mojżesz okazuje cuda. Lud uwierzył i zrozumiał, że Bóg go wybawi z niewoli; przejęty wdzięcznością oddaje pokłon Braciom, przynoszącym dobrą nowinę (IV, 27—31).

3-o. Mojżesz wobec Faraona. Mojżesz i Aaron niebawem udają się na dwór królewski. Mojżesz w imię Boga Izraelskiego żąda od Faraona, aby pozwolił ludowi iść na puszczę dla złożenia ofiary. Faraon, który nie znał Boga Izraelskiego, odmawia tej prośbie. Wysłańcy Boży nastają, Faraon w odpowiedzi nietylko nie zwalnia ludu od robót, lecz jeszcze powiększa ucisk, bo nakazuje powstrzymać wydawanie słomy do wyrobu cegieł i poleca Izraelitom starać się samym o słomę, a jednocześnie składać codziennie oznaczoną liczbę cegieł; opieszałych sieką dozorcy biczmi. Lud skarży się przed Faraonem, a nieotrzymawszy od niego ulgi, szemrze na Mojżesza, ten zaś wymawia Bogu, że jako wysłannik Boży swem wystąpieniem wywołał ucisk jeszcze większy (V, 1—23).

Wtedy Bóg nakazuje Mojżeszowi iść do Faraona, Aaron niesie cudowną laskę z góry Horeb i przed królem, oraz całym jego dworem, laska zamieniła się w węża. Król wezwał mędrców i czarnoksiężników (chartumim), którzy uczynili to samo. Tradycya żydowska przechowała imiona dwóch z nich: Joannes i Mambres (II Tim. III, 8). Lecz znak ten nie poruszył serca Faraona, Bóg więc pokarał go plagami.

4-o. Dziesięć plag egipskich. Plagi te, z wyjątkiem ostatniej, zdarzały się i zdarzają w Egipcie i odpowiadają jego klimatycznym warunkom, co świadczy, że nie są mytem, ani wymysłem późniejszych pisarzy żydowskich (Glaire, *Livres Saints*).

Cudowność zaś ich polegała na tem, że okazywały się nie w zwykłej porze, w niezwykły sposób zjawiały się i znikały w czasie oznaczonym przez Boga, spadały na cały Egipt, a ziemia Gessen, doświadczała trzech pierwszych plag, od następnych była wolna. W Biblii uważane są te plagi za rzeczywiste cuda Boże, należą do trzeciego rzędu cudów „praeter naturam". Trzy pierwsze spadły za sprawą Aarona, trzy następne na słowo Mojżesza, trzy dalsze za jego działaniem, ostatnia spadła bezpośrednio od Boga. Można je podzielić na dwie grupy, z których jedne są aktem kary i pomsty na Faraona za to, że wzbraniał się dopełnić rozkazu Bożego, drugie są rodzajem znaków, czy świadectw, stwierdzających posłannictwo Mojżesza i Aarona. Wszystkie razem wzięte tworzą jak gdyby walkę i pasowanie się Boga z Faraonem, który w końcu pokonanym został.

Dlaczego Pan Bóg te plagi, a nie inne wybrał, tłumaczy doskonale egyptolog angielski W. Smith (*The Book of Moses*, 321). Ludy wielobożne przyznawały swym bogom panowanie udzielne, lecz ograniczone: każde miasto posiadało swe osobne bóstwo opiekuńcze, każda z sił przyrody sama w sobie lub w swych objawach rządzona była przez innego boga. Nie wszyscy bogowie byli

jednakowo potężni. Każdy lud miał swych bogów różnych od bogów innego ludu; nikt nie przeczył istnienia innych bogów, lecz swoich uważał za lepszych i silniejszych. Skoro Mojżesz oświadczył Faraonowi rozkaz Boga Izraelitów, król egipski nie przeczył istnienia ich Boga, odparł tylko: kto jest Pan, żebym słuchał głosu Jego, a puścił Izraela? Nie znam Pana, a Izraela nie puszczę (Exod. V, 2). Potrzeba było przekonać Faraona, że Bóg Izraelitów jest potężniejszy od bożków egipskich. Rozpoczyna się szereg znaków naturalnych, znanych Egipcyanom, a jednak cudownych. Gdyby Mojżesz sprowadził był plagi zupełnie nieznane w Egipcie, Faraon mógłby był sądzić, że nad tym szczególnym rodzajem zjawisk ma władzę Bóg Izraelitów, lecz nie miesza się do rzeczy, któremi rozporządzają bogowie egipscy. Gdy zaś Faraon ujrzał, że Jehowa rozporządza siłami przyrody, które podlegają władzy jego właśnie bogów; gdy w kraju, w którym panuje Amun, zmienia Jehowa zwykłe dobrodziejstwa w klęski; sprowadza plagi na lud egipski, a uchyla je od ludu Izraelskiego, wówczas musiał przyjść do przekonania, że Bóg Izraelitów jest mocniejszy od bogów egipskich i jako Boga słuchać Go należy (ks. Zaborski, *Zródła historyczne Wschodu*, str. 80). W naszym klimacie z przyczyn czysto naturalnych zdarzają się klęski, jak: gradobicie, posuchy, powodzie, choroby na ludzi i bydło. Ale gdyby znalazł się mąż, co na skinienie sprowadziłby, przypuśćmy, w lutym upał nie do wytrzymania, a po nim mróz trzaskający, pomór na bydło, powódź, zarazę na ludzi — i gdyby te klęski dotykały z góry przez niego przewidziane i ściśle określane przestrzenie i gdyby innego powodu tych klęsk nie było, tylko znak laską uczyniony i rozkaz cudotwórcy, to byśmy musieli takie nagromadzenie plag uznać za cud rzeczywisty i prawdziwy.

1) Pierwsza plaga: woda w Nilu przemieniła się w krew, albo prawdziwą (humanum sanguinem Sap. XI, 7), albo w wodę krwawą, w której wszystkie ryby posnęły.

Nie była to więc tylko barwa czerwona, której nabiera corocznie Nil podczas przyboru. Co rok bowiem poziom rzeki podnosi się po 10 czerwca około przesilenia dnia z nocą; wtedy Nil niesie w dół brudne, zielonawe, cuchnące fale, a objaw ten Arabowie nazywają Nilem zielonym, woda wtedy nie zdatna jest do picia. Po ośmiu czy dziesięciu dniach woda traci swój kolor zielonawy, w połowie lipca do połowy października przybiera, a z powodu czerwonawego koloru nosi nazwę Nilu czerwonego. Woda wtedy wyborna do picia (woda nilowa nie psuje się, tak jak wino; nulli fluminum gustus dulcior est, powiada Seneka; Ptolomeusz Filadelf córce będącej za królem Syryjskim, posyłał do picia wodę z Nilu). Na rozkaz Mojżesza ta woda tak zdrowa i wyśmienita przemieniła się w krew, przybrała barwę czerwoną, w niezwykłej porze, bo około połowy lutego (ostatnia plaga przypadła 14 Nizan, na sześć pierwszych plag obliczają do szesciu tygodni, razem dla wszystkich plag od 8-u do 9-u tygodni, zatem trwały one od połowy lutego do połowy kwietnia, Nizan) objaw zaś naturalny okazuje się w lipcu. Nadto krwawe to zabarwienie nabrało spotęgowanych właściwości Nilu zielonego, woda stała się niezdatna do picia (Exod. VII, 21, 24). Rzeka Nil, jako Bóg Hapi (pierwiastek żyzności) pokaranym został, a topienie dziatek Izraelskich w Nilu Bóg tem pomścił (Sap. XI, 7, 8).

2) Druga plaga: żaby. Żab bywa wielka ilość w Egipcie, szczególniej przy opadaniu rzeki na jesieni, lecz wtedy przypada przelot bocianów, które je w znacznej części tępią. Pomimo tego żaby są plagą Egiptu i mieszkańcy aby od nich się uchronić, zjednywali sobie opiekę bogini Hiquit (Heki), którą przedstawiano z głową żabią. Mojżesz sprowadził żaby w czasie, kiedy ich nie bywało wcale (gdy i bocianów nie było) i to w ilości nadzwyczajnej, nietylko w pasie nadbrzeżnym, ale w całym kraju. Ta plaga pokonała boginię Heki.

Dwie pierwsze plagi naśladowali magowie egipscy, przy trzeciej wszakże wyznać musieli, że palec Boży tu jest (Exod. VIII, 19).

3) Trzecia plaga: kinnim, co tłumaczy Wulgata: „sciniphes“, „mszyce“ (Filoi, inni sądzą, że to były: pchły, wszy lub pluskwy), mustyki (Orygenes, *Homilia* IV — a in Exod.). Drobny ten owad ukazuje się w Egipcie w wielkiej ilości przy końcu lata, gdy Nil dochо-

dzi do na wyższego poziomu; wtedy dają się mustyki we znaki i ludziom i zwierzętom. Cudowność tej plagi polegała na porze niezwykłej, oraz na ilości nadzwyczajnej tych owadów, ukazujących się w całym kraju.

4) Czwarta plaga: arob „zbieranina“, co Wulgata przekłada: „musca“, „mucha“ różnego rodzaju, klęska właściwa krajom gorącym. Każdy więc naród pogański w tym klimacie miewał swego boga, opiekuna od owadów. Egipcyanie posiadali skarabeusze, chrząszcze, symbol boga Pta-Fta, boga słońca, które rozpędza owady; Fenicyanie Beel-zebuba, boga much (Por. IV, R. I, 2); Filistyni Baala w Akkaronie, który u Greków zwał się Ζεὺς Ἀπόμυιος, u Rzymian Myodes, czy Myiagras (Plinius, *Historia Naturalis*, X, 40). Boga więc potężnego w Egipcie ukorzyła trzecia i czwarta plaga, tem więcej, że mędrcy nic już dokonać nie potrafili.

5) Piąta plaga: pomór na bydło, siódma: grad i pioruny; ósma szarańcza zwyciężyły Ozyrysa, popularnego boga w całym kraju, opiekuna rolnictwa, oraz Izydę, boginię płodności. Pierwszego wyobrażał Apis, wół czczony w Memfis (oraz byk w Mnewis w Heliopolisie), w nim miała przemieszkiwać dusza Ozyrysa; Izydę przedstawiano z głową i rogami krowy.

Inwentarz swój i zasiewy Egipcyanie oddawali pod opiekę dwojga tych bóstw potężnych. Zaraza padła i pozdychało wszystko bydło egipskie (Izraelskie ocalało), ale tylko to, które na polach wtedy było. (Por. Ex. IX, 3 z w. 6-ym).

6) Szósta plaga: wrzody na ludziach i bydle. Egipcyanie wyobrażali sobie, że chorobę i śmierć sprowadza na człowieka złośliwy duch, bóg, czy dusza zmarłego, oddawali więc chorych swych pod opiekę potężnego boga Horusa. Leczenie polegało głównie na odpędzaniu złośliwego ducha przez zaklęcia i rady, odbierane od wyroczni. Nagła więc plaga, która spadła na wszystkie warstwy społeczeństwa, i nie tylko na ludzi, ale i na zwierzęta, okazała wszystkim bezsilność bogów egipskich, oraz wszelkich talizmanów, zaklęć, bo i sami „czarownicy“ musieli uciekać ze dworu królewskiego „dla wrzodów, które na nich były“ (IX, 11).

7) Siódma plaga: gromy i grad bardzo wielki, jakiego nie było dotąd w Egipcie (por. Sap. XVI, 16—19), rzadko tam bowiem deszcz pada, a tem rzadziej grad. Grad ów wyrządził dotkliwe szkody na polach, pozabijał ludzi i wszystko bydło wtedy na roli będące, (Egipcyanie, którzy uwierzyli zapowiedzi, zciągnęli do domu przed czasem ludzi i bydło, IX, 20) i wytłukł len i jęczmień zielony (IX, 31).

8) Osma plaga: szarańcza (po hebr. *arbeh*, „liczne“, po arabsku: *danahsas* „te, które słońce zakrywają“), w niebywałej ilości sprowadził ją wiatr z Arabii, czem Jehowa pouczył Egipcyan, że jest Władcą innych także krajów. Szarańcza bywa okropną klęską w tych stronach, sprowadza głód i zarazę. Spadła ona na pola, zniszczone przez grad i nie zostawiła prawie nic zielonego na drzewach i roli (X, 15).

9) Dziewiąta plaga: ciemności. Egiptyologowie sądzą, że ciemnościami owemi, trwającemi przez dni trzy, był wiatr zabójczy południowo-zachodni, wiejący z Libii, który u Arabów nosi nazwę *szamsin*, we Włoszech *sirocco*, w Hiszpanii *solano*. Suchy, palący jego powiew podnosi całe obłoki piasku, że na krok świata nie widać, zasypuje całe karawany, nikły pył wciska się do domów, wchodzi z oddechem do płuc, wywołując gorączkę.

„I były ciemności straszliwe po wszystkiej ziemi egipskiej przez trzy dni. Żaden nie widział brata swego, ani się ruszył z miejsca, na którym był“ (Exod. X, 22—23), „związkami ciemności i długiej nocy spętani, zamknieni pod dachy“ (Sap. XVII, 2). To samo czynią i dzisiajsi mieszkańcy Egiptu, gdy powieje straszliwy Szamsin (Vigouroux, *La Bible*, II 334—339). Inni zaś sądzą, że ciemności wywołało długotrwałe zaćmienie słońca, widziane w Egipcie, które przypadało według obliczeń astronomicznych na 13 marca 1335-go roku przed Chrystusem. (Mahler, *Bibl. Chronologie*, 1887 str. 7; por. Zachokke, *Historia Sacra* 1903, str. 82). Zaćmienie jednakże nie trwa dni trzy, lecz godzin najwyżej kilka. Jansenius w komentarzu na Księgę Mądrości (XVII, 2) sądzi, że ciemności były w oczach Egipcyan, jak Sodomczycy porażeni zostali ślepotą.

Zachowanie się Faraona. Dwie pierwsze plagi przyjął bez żadnego

wrażenia, bo jego nadworni magowie potrafili je naśladować, i trzecia go nie wzruszyła, choć mędrcy głośno wyznali swą bezsilność, wołając: „palec Boży tu jest“.

Dopiero przy czwartej (muchy) okazał się skłonniejszym: zezwala Izraelitom na złożenie ofiar, ale w Egipcie. Mojżesz wręcz oświadczył, że Izraelici nie mogą w Egipcie składać Bogu swemu na ofiarę zwierzęta uważane za bogi przez miejscowych mieszkańców: „jeśli będziem zabijać, ukamienują nas“ (Exod. VIII, 26, za Ptolomeusza lud zamordował żołnierza rzymskiego, który wypadkiem zabił kota świętego).

Żądał więc, Mojżesz, aby pozwolono ludowi wyjść na puszczę trzy dni drogi poza granicę państwa. Faraon na razie zezwolił, ale gdy ustała klęska, złamał słowo i już go nawet dwie następne plagi t. j. zaraza na bydło i wrzody poruszyć nie zdołały.

Dopiero burza z piorunami i gradem, kiedy „grad i ogień pospołu zmieszane padały“ (IX, 24), tak go przeraziła, że woła: „zgrzeszyłem“ i błaga Mojżesza, aby się modlił zań do Boga. Mojżesz choć widział, że Faraon i słudzy jego się jeszcze nie boją Boga (IX, 30), wstawia się za nimi i klęska ustaje. Istotnie Faraon znowu się cofa, a gdy na zapowiedź nowej plagi (szarańczy) właśni jego dworzanie błagają, aby nie gubił kraju,—pozwala wyjść samym tylko mężczyznom bez żon i bez dzieci, będąc pewnym, że powrócą, wmawia w Mojżesza, że o to tylko prosił, wreszcie zniecierpliwiony wypędza obydwóch braci od siebie (X, 7—11.) Gdy spadła szarańcza Meneftach okazuje skruchę, a po ustaniu plagi znowu cofa dane przyrzeczenie. Wreszcie gdy nastały ciemności, puszcza lud wszystek, a więc mężczyzn z żonami i dziećmi, ale trzody ich chce zatrzymać, Mojżesz zaś woła: „wszystkie stada pójdą z nami, nie zostanie z nich ani kopyto (X, 26). Faraon więc wypędza powtórnie Mojżesza i grozi mu: „któregokolwiek mi się dnia ukażesz, umrzesz“ (X, 28). Odpowiada mu Mojżesz: „Tak będzie jakoś rzekł, nie ujrzę więcej oblicza twego“, t. j. (X. 29) z własnej woli do ciebie nie wrócę.

10) Dziesiąta plaga: śmierć pierworodnych. O północy z czternastego na piętnasty Nizan pobił Pan wszelkie pierworodne w ziemi egipskiej od syna faraonowego do pierworodnego niewolnicy i pierworodne bydląt. Jest to cud wyższego rzędu, niż dziewięć poprzednich, teologowie określają go: *supra naturam.* Umarli wszyscy pierworodni, t. j. tak pierworodny jak pierworodna, niezależnie czy byli jednorodzeni, czy mieli rodziców, czy byli sami ojcami. Faraon sam nie zginął, bo był trzecim z rządu synem Ramzesa II-go, syn zaś jego pierworodny umarł. W muzeum Berlińskiem znajduje się kolosalny posąg Meneftacha II-o, na którym przedstawiono i syna jego najstarszego. Ten, także Meneftach, umarł przed ojcem jako następca tronu, dopuszczony już do rządów, co oznacza uraeus na jego głowie. „Nie zgrzeszy się łatwowiernością, gdy przypuścimy, że młody ten książe, zmarły przed ojcem (po nim wstąpił na tron młodszy syn Sethos) jest synem królewskim, o którym mówi Księga Wyjścia (Lauth, *Aus altägyptischer Zeit w „Algemeine Zeitung“*, 25 lipca 1875; Vigouroux, *La Bible*, III, 341).

Pierworodni padli nie tylko z ludzi, ale i ze zwierząt, stąd też i zwierzęta święte, po świątyniach trzymane, a wybierane z pośród pierworodnych, padły, „zabiję wszelkie pierworodne i nad wszystkimi bogi egipskimi uczynię sądy“ (Exod. XII, 12).

Anioł niszczyciel - Angelus Percussor. Niektórzy z Ojców i pisarzów kościelnych przypuszczając, że to był anioł upadły, którego Bóg użył w celu ukarania Egiptu (Orygenes, Augustyn, Justyn, Rupert), Lyranus i Abulensis, bronią tego zdania, powołując się na słowa Księgi Wyjścia (XII, 23), gdzie czytamy: non sinet Dominus percussorem ingredi: „nie dopuści Pan wnijść zabijaczowi“.

Inni zaś, jak: Bazyli, Jan Chryzostom, Teodoret, Calmet, Cornelius a Lapide sądzą, że to był anioł dobry. Większość wreszcie Ojców Kła twierdzi, że Aniołem tym, który w najważniejszych chwilach narodu żydowskiego ukazywał się w całej mocy i majestacie, – że tym Malak Jahve, czy Malak ha Elohim była druga Osoba Trójcy Przenajświętszej: Logos. Ona ukazała się na górze Horeb Mojżeszowi, nazywając Siebie: Jestem; Ona wiodła Żydów przez puszczę w obło-

ku ognistym, Ona też pobiła pierworodnych w Egipcie: „pójdę przez ziemię Egipską nocy onej... Ja Pan“ (Exod. XIII, 13, 23, 29), „gdy wszystko było w spokojnem milczeniu a noc wswym biegu pół drogi miała, wszechmocne słowo Twoje z nieba z stolicy królewskiej srogi wałecznik (durus debellator) w pośrodek straconej ziemi przyskoczyło...“, (Sap. XVIII, 15). Cornelius a Lapide, który uważa go za anioła, z konieczności robi wniosek, że było ich wielu, bo jeden anioł jednoczeście tego uczynić nie zdołał.

5-o Przygotowania do wyjścia. 1) Izraelici pożyczają naczyń drogich srebrnych i złotych od sąsiadów Egipcyan oraz szat bardzo wiele (Exod. XII), co zapowiedział BógAbrahamowi (Gen. XV 14), a wzmiankę o tem wydarzeniu czyni Psalm CIV-y (w. 37). Bóg, jako Pan wszechrzeczy mógł prawo posiadania przenieść od Egipcyan do Żydów, którym drogie kruszce i sprzęty darował w tym celu, aby im służyły na puszczy do wykonania sprzętów i przedmiotów, potrzebnych dla publicznych obrzędów.

Nadto, Żydzi na miejscu w Egipcie zostawili dobra nieruchome, za które słusznie należało się im wynagrodzenie;— pracowali przez lat tyle bez odpowiedniego wynagrodzenia, przynaglani chłostą; wreszcie mogli Egipcyanie darować im owe przedmioty, pamiętni nadużyć, jakich się względem nich dopuszczano. Słusznie więc Księga Mądrości mówi: „reddidit (Sapientia Divina) justis mercedem laborum suorum“, „oddała (Mądrość Boża) sprawiedliwym zapłatę za pracę ich“ (X, 17). Bóg skłonił serca Egipcyan, aby dawali (Ex. III, 21, 22; XI, 3; XII; 36).—2) Pascha. Z rozkazu Mojżesza każdy ojciec rodziny 10-go dnia Nizan przygotował baranka, lub kozła rocznika bez zmazy i chował go oddzielnie aż do 14-go; zabiwszy, krwią namaścił podwoje i narożniki domów. Baranka pieczono z głową, z nogami i trzewiami. Jedli go Izraelici stojąc, z biodrami opasanemi do drogi, mając obuwie na nogach, i kije w ręku,— jedli go w rodzinach złożonych nie mniej niż z dziesięciu mężczyzn i nie więcej niż 20-u. Jedli go wraz z przaśnikami, które były symbolem czystości (I Cor. V, 7) i wyobrażeniem smutku i utrapienia „panis afflictionis (Deut. XVI, 3) i z polną sałatą. Spożywając baranka, Izraelici wyznali publicznie swą wiarą, połączyli się ściśle z Bogiem, śpiewając pieśni (Sap. XVIII, 9), które później były w użyciu (II Par. XXX, 21). Była to pierwsza Pascha, (Pesah, Phase; w Księgach Star. Test. tylko II Paralip. ma: φασεκ; w Nowym Test. za Septuagintą pisano πάσχα, Józef Flawiusz (*Antiq. Jud.* V, 1), φασκα; wyraz znaczy: przejście. Nazwa odnosi się do baranka, którego spożywano (Exod. XII, 11), do ofiary i do całej uroczystości (Deut. XVI, 12; II Par. XXXV, 1).

Z zachowaniem tych samych obrzędów mieli Izraelici odtąd rokrocznie ofiarować na pamiątkę wybawienia pierworodnych i wyprowadzenia ludzi z niewoli, jako typ krwawej Ofiary Chrystusa (I Cor. V, 7) i bezkrwawej Eucharystyi (I Cor. X, 17).

Było to wieczór dnia 14-go Nizan (Abin). Rougé, Lenormant obliczają, że stało się to roku 8-go panowania Meneftacha, który 1325 roku przed Chrystusem na tron wstąpił; Danko podaje r. 1607 przed Chrystusem. Obliczania te nie posiadają żadnej pewności, gdyż opierają się na następstwie po sobie faraonów, których chronologia nie jest wcale ustaloną. Zaledwie w przybliżeniu wiek można określić (Reuss, *Geschichte*, 72).

Wyszli po 430-u latach pobytu w Egipcie. Renan przypuszcza, że Izraelici byli w Egipcie najwyżej wiek jeden, dowodząc, że w większej o wiele liczbie przybyli do Egiptu, niż to podaje Pismo Św. Inni pisarze, idąc za tekstm samarytańskim, obliczają na 215 lat pobyt Izraelitów w ziemi Gessen.

6-o. Wyruszenie Izraela. Tej samej nocy Faraon wezwał Mojżesza i Aarona i rozkazał natychmiast wychodzić z granic państwa. Lud był gotów do drogi w ziemi Gessen, oczekujący hasła, któremogło być w postaci ogni zapalonych, a może słup ognia, który wieść miał odtąd Izraela dał znak wyjścia. „Tegoż dnia (t. j. tej samej nocy) wywiódł Pan syny izraelowe z ziemi egipskiej hufcami ich“ (Exod. XII, 51), a co było cudowne, że nie było chorych wśród całej rzeszy (Ps., CIV, 37) i wychodzili tak śpiesznie, że nie zdążyli napiec podpłomyków (Ex. XII, 37 39 por. Num. XXXIII, 3–5).

1) Liczba Izraelitów. Biblia podaje je na „sześćset tysięcy mężów“, zdolnych do noszenia broni, oprócz kobiet i dzieci, nadto ubogie rodziny egipskie, niedobitki Hyksosów, oraz inni obcokrajowcy, gmin pospolity niezliczony szedł z nimi, owce i bydło i zwierząt rozmaitych bardzo wiele (Fxod. XII, 38). Jedni uważają tę liczbę za nienaruszoną, inni zaś sądzą, że jest przeinaczona.

a) Przyjąwszy liczbę 600,000 ludzi zdolnych do boju za autentyczną, licząc 40% w stosunku do całej ludności (wśród dzisiejszej ludności Europy 30%, ale wobec długowieczności za czasów Mojżesza stosunek ten podnieść można), osiągają wniosek, że samych Żydów półtora miliona, a całą ludność, która wyszła w tedy z Egiptu, liczyć należy do dwóch milionów.

Ziemia Gessen, mówią, w dzisiejszym swym stanie nie mogłaby wyżywić takiej ludności; choć podziś dzień Egipt jest zaludniony, tak gęsto, jak żaden kraj Europy, nie wyjmując Belgii, liczy bowiem 202 osoby na kilometr kwadratowy. Za czasów Mojżesza uprawny grunt ziemi Gessen rozciągał się o wiele dalej, niż dzisiaj i mógł obejmować do 5000 □ kilometrów; wreszcie należy pamiętać, że Żydzi mieszkali nie tylko w Gessen, ale w całym kraju (Ex. I; 7). Niemasz więc nic niepodobnego, że z Egiptu wyszło dwa do trzech milionów mieszkańców.

b) Inni uważają liczbę 600 000 wojowników za przesadzoną. Hummelauer doprowadza ją do 6,035 oraz 220 u lewitów; razem z kobietami i dziećmi oblicza na 25,000.

Archeolog zaś i egiptolog racyonalista prof. Petrie, (*Researches in Sinai*, 1906, 124 — 215) wyraz hebrajski „*elef*“, oznaczający dwie rzeczy, najprzód: tysiąc potem: familię czyta np. pokolenie Ruben (składało się) z 46 elef (familii, namiotów), t. j. 500 (osób) etc., zamiast: pokolenie Ruben posiadało: 46, 500 osób. Zatem oryginał tekstu i dokumentów pozostaje niezmieniony, tylko wartość podstawiona wyrazowi elef i ogólna (według niego później dodana) suma zmieniają się. Sądzi więc prof. Petrie, że liczba Izraelitów na początku pobytu na półwyspie Synaj wynosiła 5,550 osób w 598-u namiotach, przy końcu 5,730 osób w 596 namiotach, a ilość ta zgodna jest z dzisiejszą cyfrą ludności synajskiej i z fizyczną właściwością kraju jako to: ubóstwem, brakiem dostatecznej ilości wody, obfitych pastwisk i t. d.

Teorya ta przypuszcza, że układacz tekstu, mając pod ręką spis i liczby, nie zrozumiał wyrazu „*elef*“ i błędnie przeprowadził wszystkie następne obliczenia; twierdzenie takie nie da się pogodzić z nieomylnością Autora Św., płynącą z łaski natchnienia (por. Ks. Szczepański *Na Synaju*, 203—208),

2) Miejsce wyjścia. Biblia mówi, że Izraelici wyszli z Ramesses (XII, 37), które nie istnieje; według zaś odkryć Petrie'go leżeć miało w dzisiejszym Wadi Tumilat około Tell Rotab, o 30 km. na zachód od Izmailii. Z opowiadania biblijnego okazuje się, że Izraelici wyszli z pod wielkiego miasta, które w owej epoce było rezydencyą Meneftacha II-go. Odległość bowiem między główną kwaterą Izraelitów, a dworem Faraona nie musiała być zbyt wielka, jeżeli jednej nocy, gdy nastąpiła śmierć pierworodnych, Faraon zdążył posłać po Mojżesza i Aarona, ci przybywszy do niego wracają z powrotem do siebie, aby jeszcze tej samej mocy wyruszyć. Miasto owo musiało być stolicą. Trzy istniały rezydencye królewskie w Egipcie: Teby w górnym Egipcie, które w tym wypadku stanowczo wyłączyć należy; pozostają: Memfis i Tanis, o które spór toczy się między egiptologami (obiedwie te rezydencye leżały poza ziemią Gessen). Tradycye żydowskie i chrześcijańskie (ale już później sze z czasów, gdy Żydzi w Aleksandryi osiedli) przemawiają za Memfis, badania zaś nad dziejami Egiptu przechylają się ku Tanis. Memfis bowiem za Mojżesza podupadło, a Tanis stało się stolicą kraju za XIX dynastyi. Tu zamieszkał Ramzes II. Przypuszczać należy, że i następca jego Meneftach II przebywał w Tanis. Pismo Św. mówi, że Bóg uczynił dziwy w ziemi egipskiej na polu Tanejskiem. (Ps. LXXVII, 12, 43). Tanis, lub Taphnis po grecku, po hebrajsku Zoan, po egipsku Tan po arabsku San. Pismo św. stwierdza jego starożytność; w siedem lat po założeniu Hebronu powstało. (Num. XIII, 23); czternaście razy czyni Biblia wzmiankę o Tanis. Jeżeli Faraon przebywał w Tanis, to miejsce skąd Żydzi wyruszyli znajdowało się w pobliżu tego miasta. Wy-

szli z Ramesses (Exod. XII, 37). Stwierdzono, że istniało miasto Ramesses, zbudowane przez Żydów. Nadto część ziemi Gessen, a może i cała nosiła to miano (Por. Gen. XLVII, 6 z 11: Józef osiedlił ojca w Gessen w ziemi Ramesses).

a) Z ziemi Ramesses, a nie z miasta wyszli Izraelici (Pismo Św. nie mówi, że zeszli się w Ramesses) i przyszli 15 tygodnia miesiąca 1-go drugiego dnia Phase położyli się obozem w Sukkoth (Num. XXXIII, 3–5) albo Pitum, leżącem w środku ziemi Gessen, w równej odległości od Heliopolisu i Peluzyum.

Sukkoth nazywała się cała okolica około Pithom *Pr-it(u)m*, dom (boga-Atum, dziś Tell-el-Maszhutah zostało odnalezione i zbadane przez Naville'a. Odczytał on świecką nazwę jego Sukkoth, biblijne Sokkoth, biblijne Sokoth, wypisane 22 razy na murach miasta (*L'Egypte souvenirs*, 25).

Było to miasto zbudowane przez Żydów za Ramzesa II-go. Dwojakiego rodzaju cegieł użyto do budowy: jedne są urobione z gliny i słomy, lub łodyg trzciny, połączono warstwą wapna; — inne lepione są z samej gliny i przypominają opowiadanie Biblii, jak Żydom przestano wydawać słomę, potrzebną do wyrobu cegieł. Mamy zatem punkt, gdzie Izraelici się zatrzymali; leżał on niedaleko od Tanis.

b) „Gdy tedy Faraon wypuścił lud nie wiódł ich Bóg drogą ziemi filistyńskiej, która blizko jest, by snać nie żałował“ (Exod. XIII, 17). Dwie drogi wiodły wówczas z Egiptu do Syryi: a) jedna przez Kantarę ku morzu Śródziemnemu koło Peluzyum i jeziora Sirbon; b) druga zaś przez dolinę zwaną Tumilat szła ku Nefisz i, niedaleko Izmailii, przeciąwszy kanał sueski, zwracała się na północo-wschód ku Chanaan. Pierwsza była później utartym szlakiem dla armii rzymskiej, drugą odbył Jakób, udając się do Egiptu. Ślady tych dróg zatarły się zupełnie, odnaleziono je po szczątkach roślin pochodzących z Syryi i Mezopotamii, nieznanych w Egipcie, któremi wysadzono te drogi n. p. dianthus Cyri z Mezopotamii, silene conoidea z Syryi Jullien, (*L'Egypt*, str. 124).

Krótszą dogodniejszą i bezpieczniejszą była ta druga droga, ją też Mojżesz wybrał dla swego ludu; przechodziła przez kraj żyzny, opatrzona cysternami (Menef tachI-y polecił je wykopać (Vigouroux, *La Bible* II, p. 398).

c) Wyciągnąwszy z Sokoth, położyli się obozem w Etham na ostatnich granicach pustyni (XIII, 20) po stronie zachodniej jezior gorzkich. Etham była to pustynia na północno-wschód zatoki arabskiej (Por. Num. XXXIII, 8), inaczej Sur (Exod. XV, 12), na papyrusach brzmi ta nazwa Atima, zdaje się, że było i miasto Etham (wspomina o tem w swym opisie św. Sylwia z końca IV-go wieku naszej ery; por. Jullien *L'Egypt*)

d) Przy wkroczeniu na puszczę Etkam Mojżesz otrzymuje rozkaz, aby zawrócił z drogi obranej. Gdyby Izraelici szli nią dalej w kierunku północno-wschodnim, natknęliby się wkrótce na Filistynów; którzy wówczas byli sprzymierzeńcami Egipcyan wraz z królami Chanaan i Syryi (poucza o tem papyrus z czasów Anastasi III-go).

e) „Wróciwszy się, niech się obozem położą przeciw Phihahiroth, które jest między Magdalum, a morzem przeciw Beelsephon, przeciw niemu obóz położycie nad morzem“ (XIV, 2). Miejsce, na którem mają się rozłożyć obozem jest bez nazwy, Pan Bóg wskazuje Mojżeszowi jego granicę, była ona prawdopodobnie płaszczyzną dogodną do założenia obozu. Phihahiroth, miasto, dom, czy wydatne miejsce większość uczonych umieszcza na tem miejscu, gdzie dziś jest fort Agrud, dwie godziny drogi od Suezu w kierunku północno-wschodnim na drodze, prowadzącej z Kairu do Mekki. Magdalum, Migdol, jako wieżę strażniczą jedni stawiają na szczycie pagórka Szebrewet, inni biorą za łańcuch gór Geneffe, albo na miejscu gdzie jest perski pomnik z nazwą Kambyzesa. Beelsephon, Ba'al-Sephon jako świątynię jakiegoś boga stawiają na górze Attaka, lub na pagórku Szebrewet, lub na wschodzie za morzem. Tradycya zgodnie z filologicznymi wywodami określa znaczenie nazw, w toku będących, i kładzie je po afrykańskiej stronie kanału Sueskiego, a na północ od zatoki Heroopolitańskiej.

f) Morze. Uczeni nie zgadzają się co do tego, jak daleko sięgała za czasów Mojżesza zatoka Heropolitańska, czy zarysy miała wtedy te same, co i dzisiaj, czy też łączyła się z Jeziorami gorzkiemi (Amari Lacus, Lacs Amesan), a-

wet z jeziorem Timsap. Zatem w pierwszem zdaniu „morze“ należy brać w naczeniu dzisiejszej zatoki Sueskiej, a przejście Żydów przez morze oznaczyć narówni lub poniżej Suezu. W drugiem zaś przypuszczeniu pod nazwą „morze“ rozumiemy również Jeziora gorzkie, jako będące w bezpośredniej łączności z zatoką; a w tym razie przejście Izraelitów da się oznaczyć znacznie wyżej na północy po przez Jeziora gorzkie.

7-o Przejście Izraelitów przez Morze Czerwone.

A. Opis (Exod. XIV, 21, 22, 29). Rożnica w tekstach oryginalnym i tłumaczeniach zaznacza się głównie w określeniu wichru gwałtownego, który się podniósł podczas przechodu Izraelitów: hebrajski tekst mówi o wschodnim gwałtownym, Septuaginta o południowym, Wulgata o gwałtownym parzącym. Ruah quadim jest to wiatr południowo-wschodni (po arabsku sammum). Służył on Panu za narzędzie przy osuszaniu morza. Był to cud praeter naturam, quoad modum. Wiatr ów z woli Bożej otrzymał więcej, niż naturalną siłę i wiał w tym czasie i tak długo, póki przejście Żydów przez morze się nie dokonało. Działanie jego było dwojakie, rozdzielił wody i osuszył grunt. Wiersz 22-i opisuje, jak lud przechodził, wiersz 29-y jest powtórzeniem tego. Tekst hebrajski mówi, że Żydzi szli środkiem przez morze po suchym gruncie, Wulgata przez środek suchego morza, inne teksty zbliżają się w wyrażeniach do hebrajskie o. Wreszcie mówi się w tym wstępie, że wody były im ścianą, tworzyły dla nich jakby mur po prawej i po lewej stronie.

Co do źródeł, z których mają pochodzić wiersze 21 i 22, współcześni krytycy, którzy cały Heksateuch uważają za rodzaj mozaiki, ułożonej z 4-ch czy 5-u źródeł odmiennych, różnice zapatrywań w kwalifikowaniu poszczególnych ustępów zaznaczają też i w tych dwóch wierszach.

B. Charakter opisu. Najradykalniejsi pisarze widzą w nim przekształcony myt babiloński o walce Marduka z potworem morskim Tiamat: rozdzielenie wód morskich ma przypominać przepołowienie owego smoka, jak o tem myt mówi. Inni przyjmują podkład opowiadania za historyczny z domieszką legendowych cudowności, lub też sądzą, że wódz jakiś, kiedyś i gdzieś przeprowadził zastępy, z czego urosła potem legenda żydowska. Historyczny charakter opisu przyjąć stanowczo należy, gdyż tyle Ksiąg ŚŚ. tak St., jak N. T. pisze o tem wyraźnie, że wątpić nie można o prawdziwości wydarzenia. Przejściu towarzyszyły objawy cudowne (praeter naturam); zerwał się wicher niezwykłej siły przy niezwykle nizkim stanie morza.

Wody były na kształt muru po prawej i po lewej stronie. Wyraz chomach źródłosłów *h (m) h*—spotykamy w Biblii 125 razy w znaczeniu nie tylko murów miasta, ale również i dla określenia tego wszystkiego, co jest mocne i obronne na kształt twierdzy, a więc oznaczać może wszelki rodzaj ochrony. (I Sam. XXV, 16; Zach. II, 9 (hebr.); Iz. VI, 1).

Tekst więc św. mówi tu, że wody po bokach przejścia, t. j. po prawej i po lewej stronie przechodzących Izraelitow były im obroną, osłoną przed wtargnięciem ze strony nieprzyjaciela, jak znowu tyły pochodu osłaniał przed Egipcyanami obłok cudowny; przed ludem zaś kroczącym roztaczała się pustynia, która miała go zabezpieczyć przed Egipcyanami.

Zatem mur w tem miejscu nie znaczy żeby wody morskie spiętrzyły się po obydwóch stronach, jak gdyby twardy stały mur, na to bowiem potrzebaby było nowego cudu, o czem jednak tekst św. nie wspomina.

C). Topograficzne określenie miejsca, którędy przejście się odbyło. Zgóry odrzucić należy dwa skrajne zdania, z których jedno (Richter, Thierbach, Schleiden, Brugsch) najdalej na północ naznacza punkt przemarszu między morzem Śródziemnem, a jeziorem Sirbon;—drugi zaś (O. Siccard)—najwięcej na południe (prawie pod 25° 45 szerok. północn.), a więc o wiele niżej pod Suezem. Pozostają dwa zdania, z których jedno wskazuje zatokę Sueską (L. de Labarde Tischendorf, Keil, Ebers, Jullien, Scholz, v. Riess, Vigouroux); drugie zaś podaje jeziora słone (de Lesseps, Lecointre, Stuart Poole, v. Hummelauer, Naville, Lagrange, Petrie), jako miejsce przemarszu Izraela przez morze.

Hipoteza jezior słonych, jak wiadomo, przyjmuje za pewnik, że w czasach Mojżeszowych owe jeziora łączyły się z obe-

cną zatoką Sueską i tworzyły jedną całość wodną, a na tej podstawie można utrzymywać, że Izraelici przeszli nie przez właściwą zatokę, ale przez jedno z jezior słonych.

Pomiędzy jeziorami a zatoką, jako zagroda wznosi się wyskok skalny Szaluf-et Terabe, który według jednych należy do trzeciorzędowej formacyi, a więc za Mojżesza przerywał łączność jezior z zatoką i w tym wypadku nie można przyjąć hipotezy, że Izraelici, przechodząc przez morze, kroczyli przez jedno z jezior; według innych zaś wytworzenie się tej ławicy skalnej odnieść należy do czasów późniejszych po Mojżeszu.

Ks. Szczepański (*De Durchzug der Izraeliten*, 1908), zbadawszy na miejscu warunki topograficzne, doszedł do przekonania, że pomimo istnienia owej skalnej przegrody, w czasach historycznych mógł być związek między jeziorami słonemi a morzem, wprawdzie nie wprost przez Szaluf, lecz okrążając go po stronie zachodniej, gdzie za Setiego I-go wykopano kanał.

Przyjmując to sprostowanie można na boku pozostawić wszelkie zagadnienia geologiczne w tym przedmiocie, które szeroko rozwijali przedstawiciele dwóch hipotez.

Ks. Szczepański przechyla się na stronę hipotezy jezior słonych i stawia pytanie, czy przyjąwszy za pewnik, że w czasie przechodzenia Izraelitów jeziora owe łączyły się z zatoką, można uważać przekroczenie jezior za przejście przez morze Czerwone; czy filologicznie i egzegetycznie ustalono znaczenie hebrajskiego *jam-suph*. Na owe pytanie odpowiada, że jest to tylko prawdopodobieństwem, nie zaś pewnikiem, iż *jam-suph* oznacza zatokę heropolitanską elamicką (*Sinus Heroopolitanus, Aaelaniticus*) we wszystkich ich zarysach; niektórzy uczeni sądzą, że początkowo *jam-suph* nazywały się jeziora słone, a od nich miano owo przeszło na zatokę sueską i arabską.

Zresztą (w Exod. (14) mowa jest tylko o *hajjam* (morze) zatem o morzu wogóle, w hebrajskim *jam* nazywają się nawet jeziora lądowe. Że *hajjam* w Exod. (14) jest to samo, co *jam-suph*, widzimy z innych ustępów równoległych w Piśmie Świętem.

Z tego więc wypada, że egzegeza tekstu nie sprzeciwia się wcale, abyśmy nie mogli jezior słonych uważać za morze, a przejście przez te jeziora nazywać przejściem przez morze Czerwone. Z drugiej strony hipoteza sueska natrafia na liczne nieprzezwyciężone trudności.

α). I tak, marsz z Etham (leżącego według wszelkiego prawdobieństwa około Izmailii) aż do Phihahiroth (według tej hipotezy leżącego pod Suezem) w ciągu jednego dnia staje się nie do wykonania, zważywszy, że przestrzeń wynosi od 70-u do 80-u km., a lud szedł pieszo w raz z kobietami, dziećmi i dobytkiem.

β). Jeżeli zaś trudność tę uchylimy uważając, że tekst Exod. XIV i Num. XXXIII, 7 nie wyłącza możliwości, iż stało się to w ciągu dni kilku, to pozostaje w swej sile sama bezcelowość owego uciążliwego marszu. Jezioro Timsap wraz z jeziorami słonemi tworzyły jedną całość z zatoką, nie bardzo wprawdzie szeroką, ani głęboką w swej północnej części; nie do tego jednak stopnia płytką, aby je można było przejść pieszo.

Jeżeli zaś jeziora słone nie łączyły się wtedy z morzem, to i w tym razie nie było celu zapuszczać się tak daleko na południe, bo, jak nas pouczają egipskie pomniki, wschodnie granice Egiptu od Suezu na północ aż do Magdolo (Migdol) były zabezpieczone od napaści azyatyckich hord, koczujących całym szeregiem twierdz (hałem) i to w tych miejscach, gdzie morze, czy jeziora słone nie dawały naturalnej ochrony.

Obrońcy hypotezy sueskiej mówią, że Mojżesz doszedł aż tak daleko, aby się okazała zupełna niemożliwość przejścia przez morze w sposób naturalny. Jest to nierozsądne, do stwierdzenia bowiem Bożej potęgi cudownej nad ludem opieki wystarczyło przeprowadzenie go po osuszonem przez Boga dnie jezior słonych.

γ). Pierwszy postój Izraelitów po przejściu przez morze było biblijne Mara, dokąd doszli oni po trzydniowym tułaniu się po puszczy. Mara zaś biblijne jest to *Ani Musa*, które leżało dwa km. od miejsca, gdzie według sueskiej hipotezy Żydzi mieli wyjść z dna morskiego. Inni Mara widzą w Wadi Amara, ale wtedy oddalenie od następnej stacyi Elim-Raran del byłoby zbyt małe.

δ). Nadto według sueskiej hipotezy Żydzi w ciągu półtrzeciej godziny mu-

sieli zrobić 20 km. i to pod wiatr niezwykłej mocy W zatoce głębokość morza dochodziła do 22-ch metrów. Taka zaś ilość wody nawet pod parciem najgwałtowniejszego wichru nie ustąpiłaby do tego stopnia, aby pozostawić dno osuszone, o innem jednak środku ponadto Pismo św. nie wspomina. Wicher południowo-wschodni pchałby w tym razie wodę na lud idący, dla tego rzecznicy tej hypotezy wicher ów nazywają północnym, północno wachodnim, lub północno-zachodnim, co sprzeciwia się tekstowi św. Większe przeto prawdopodobieństwo ma hipoteza, która utrzymuje, że Izraelici przeszli przez jezioro Tim-sap, albo przez jedno z jezior słonych, lub wreszcie przez cieśninę morską, łączącą te ostatnie z poprzedniem. Kluczem do rozstrzygnięcia tego zagadnienia byłoby ustalenie położenia biblijnego Migdol (Exod. XIV, 2). Maspero umieszcza je w blizkosci Serapeum; gdyby to stwierdzono, wtedy nie byłoby żadnej wątpliwości, że przejście przez morze odbyło się między jeziorem Timsap a jeziorami słonemi.

Według przypuszczenia Ks. Szczepańskiego przeprawa przez morze miałaby przebieg następujący:

1 Obraz pierwszy. Nastała noc pamiętna. Izraelici stanąwszy obozem przy Serapeum (Migdol), spostrzegają zbliżających się Egipcyan. Powstaje wsród nich panika, ogłuszające wrzaski i zawodzenia. Jahve pociesza Mojżesza i nakazuje aniołowi, aby w słupie obłoku i ognia stanął między Izraelitami, a ich prześladowcami w ten sposób, żeby Egipcyan pogrążył w ciemnościach, Żydom zaś świecił widnokrąg (Exod. XIV, 9—10).

2. Obraz drugi. Mojżesz na rozkaz Boży podnosi prawicę ku cieśninie morskiej, łączącej jeziora słone z Timsap. Wtedy Jahve zsyła gwałtowny palący wicher południowo-wschodni-gadim. Wicher ten wypycha z powrotem do jeziora Timsap wodę z cieśniny, wytwarza mieliznę, ogołoconą z wody, i w ten sposób rozdziela wody, a gorącym podmuchem osusza odkryte dno morskie. Po obydwóch stronach osuszonego przejścia w miejscach, gdzie zaczynały się głębiny morskie, na prawo i na lewo wody wytworzyły jakby mur obronny, zabezpieczający z boków od napaści. W ciągu nocy Izraelici kroczą drogą, którą im przez morze Bóg otworzył. Od tyłów idzie za nimi obłok, który im przyświeca, a jednocześnie dzieli i zabezpiecza od Egipcyan. Prześladowcy wchodzą również na dno morskie, pędząc za Żydami.

3. Gdy nastała straż poranna (3-a godzina po północy), przestraszył Jahve ze słupa ognia Egipcyan i wzbudził między nimi zamieszanie. Marsz ich po dnie morskiem staje się powolniejszy i utrudniony. Myślą o odwrocie. Uciekną przed Izraelem, bo Wiekuisty walczy za nich przeciw Egipcyanom. Lecz jest już zapóźno Izraelici przeprawiali się na brzeg przeciwny i są ocaleni. Mojżesz na rozkaz Boży znowu wyciąga rękę na morze. Południowo-wschodni wicher ustaje. Cała masa wód powraca na miejsce swoje, rozlewa się najprzód powoli, potem ze wzrastającą siłą, „za nastaniem poranku morze wróciło do swego łożyska“. Egipcyanie, zaskoczeni przez wody cofając się, nie nadążyli w ucieczce i znaleźli śmierć w nurtach, które pochłonęły i wozy i rycerzy, co zapędzili się byli na dno morskie, że nie pozostało z nich ani jednego. I ocalił Pan dnia owego Izraela z rąk Egipcyan (Exod. XIII, 24—30). O zgubie Faraona Pismo św. tu nie wspomina. Psalm zaś CXXXVI-y (15) mówi o Faraonie metonymicznie t. j. o wojsku Faraona.

III. Mojżesz wódz i prawodawca Izraela na puszczy.

1) Od morza czerwonego do Synaju. Po wyjściu z morza czerwonego Mojżesz zaprowadził Izraelitów na puszczę Sur; tu oni szli trzy dni i nie znajdowali wody, a gdy wreszcie odnaleźli źródło, woda w nim była gorzka, nazwali to miejsce Mara. Mojżesz cudownie przemienił gorzką ową wodę w słodką (Exod. 15, 22—26). Następną stanicą było Elim (Exod. 15, 27). Na puszczy Sin lud począł szemrać na Mojżesza i Aarona i tęsknił do mięsa, spożywanego w Egipcie. Bóg obiecał nakarmić go mięsem, tego samego wieczoru wielka ilość przepiórek padła obok obozu. Nazajutrz zaś rano wokoło ziemia okryła się białą gęsto drobną napodobieństwo sronu, manną (ob.), którą karmił się odtąd lud cały w ciągu pobytu swego na puszczy (Exod. 16, 1—31; por. Psalm 104, 41; 105, 13—15; Joan. 6, 32; I Cor. 10, 3). W Refidim za-

brakło wody i znowu podniosły się szemrania przeciwko Mojżeszowi, którzy uderzywszy laską w skałę sprowadził wodę w obfitości (Exod. 17, 1—7; por. Dent. 6, 16; Psalm 72, 15, 16; 113, 8; I Cor. 10, 4). Amalecyci napadli na Izraelitów w Rafidim. Jozue walczył z nimi na płaszczynie, Mojżesz zaś modlił się na górze, a gdy ręce trzymał wysoko wzniesione, Izrael zwyciężał, gdy zas opuszał, Amalecyci pokonywali; Aaron więc i Hur posadzili Mojżesza na skale i podtrzymywali mu ręce. Zwycięstwo odniesiono całkowite. Mojżesz opisał to wydarzenie i wzniósł ołtarz na pamiątkę (Exod. 17, 8—16; por. Judith 4, 13).

Jetro dowiedziawszy się o wyjściu, Izraelitów, przyprowadził Mojżeszowi Seforę i dwóch jego synów. Mojżesz wyszedł na przeciwko niego. Jetro błogosławił Boga i złożył ofiary. Nazajutrz poradził Mojżeszowi aby ustanowił sędziów, którzyby załatwiali bieżące sprawy, a sam rozstrzygał religijne. Mojżesz w rzeczy samej naznaczył sędziów i wodzów Izraela (Exod. 18, 1—27; Deut. 1, 12—18).

2) **U s t ó p S y n a j u.** Trzeciego miesiąca po wyjściu z Egiptu Izraelici przyszli do stóp góry Synaju (ob.) i rozbili tu namioty; Bóg wezwał Mojżesza na szczyt góry, aby mu obwieścić przymierze, które miał zawrzeć z ludem Izraelskim.

Po trzech dniach przygotowania Pan ukazał się w błyskawicach i grzmotach i ogłosił warunki przymierza t. j. dekalog, czyli kodeks szczególny, nazwany Księgą przymierza (Exod. 19, 1—23, 33; por. Deut. 1, 6; 3, 10—19, 33, 36; 5, 5—22; Act. 7, 38; Hebr. 12, 21). Mojżesz był pośrednikiem między Bogiem i ludem (Deut. 5, 23—2). Przymierze zostało dopełnione ze strony ludu, gdy uroczyście przyrzekł i zobowiązał się do wypełniania wszystkich rozkazów Bożych, oraz złożył ofiarę. Mojżesz odczytał Księgę przymierza i pokropił lud krwią z ofiar. Bóg ukazał się Mojżeszowi i starszym ludu (Exod. 24. 1—11). Potem Mojżesz sam wstąpił na szczyt góry Synaju i pozostawał tam przez 40 dni i 40 nocy (Exod. 24, 19—18), nic nie jedząc, ani pijąc (Deut. 9, 9). Wtedy Bóg objawił Mojżeszowi swą wolę odnośnie do kultu i szat kapłańskich (Exod. 25, 25, 1—31, 17); oraz dał mu dwie tablice prawa, pisane swą ręką (Exod. 31 -18).

Lud nie wiedząc, co się stało z Mojżeszem, prosił Aarona, aby mu zrobił bałwana; ten wykonał cielca złotego, wzniósł ołtarz i zapowiedział na dzień następny wielką uroczystość. Bóg powiadomił Mojżesza o tem odstępstwie ludu i zapowiedział jednocześnie, że je pomści surowo. Mojżesz wstawia się za ludem. Zstępuje z góry z tablicami prawa. Zbliżywszy się do obozu, ujrza złotego cielca i lud przed nim pląsający, rzucił więc tablice o skałę i potrzaskał je (Exod. 32, 1 — 19; por. Deut. 9, 8—21; Ps. 105, 19—23; Talmud Jerozolim, traktat *Taanith*, 4, 5, tłum. Schwab. Paris 1883, t. VI, p. 184—185). Skruszył potem bałwana i obrócił w proch wrzuciwszy go do wody, którą pili Izraelici. Zebrał potem tych mężów z ludu, którzy zdala trzymali się od owej bałwochwalczej praktyki; okazało się, że było to całe pokolanie Lewi. Nakazał więc lewitom zabić winowajców i padło wtedy 23,000 ludzi, lub 30,000 według tekstu hebrajskiego. Mojżesz obiecał lewitom błogosławieństwo szczególne jako zapłatę za ich wierność, oraz za ich odwagę (Exod. 22, 20—29).

Powróciwszy na górę do Pana, błagał on Go, by zapomniał ludowi jego przewinienia, dodając, że raczej woli sam być wymazanym z księgi żywota. Bóg objawia mu swą chwałę, jako świadectwo, że nie opuści ludu (Exod. 33, 12—23). Ponawia więc przymierze, naruszone przez cześć oddaną cielcowi złotemu. Nakazuje Mojżeszowi przygotować dwie nowe tablice i przynieść je na górę (Exod. 34, 1—4). Bóg powtórzył swe obietnice i ogłosił poraz wtóry dekalog (Exod. 34, 5—26). Mojżesz napisał te słowa przymierza i pozostał na górze 40 dni i 40 nocy, nic nie jedząc, ani pijąc (Exod. 34, 27, 28; Deut. 9, 18, 25; 10, 10). Zstąpił z góry, niosąc tablice prawa, a promienie otaczały jego twarz, o czem nie wiedział. Aaron i starsi ludu nie śmieli zbliżyć się do niego. Mojżesz ich wezwał wraz z ludem i obwieścił rozkaz Boże. Zasłonił potem twarz swoją, odsłaniał zaś wtedy tylko, gdy rozmawiał z Bogiem, zapuszczał przemawiając do Izraelitow (Exod. 34, 29—35; por. II Cor. 3, 7, 13—16). Fouard (*Św. Paweł* wydaw. „Bibloteki dzieł chrześcijań.) są-

dzi, że Mojżesz nie zasłaniał sobie twarzy, ani gdy stawał przed Bogiem, ani gdy mówił do ludu; dopiero wówczas zapuszczał zasłonę, gdy przestawał mówić; zakrywał czoło zasłoną (podobną do k u f f i e h, której używają Beduini), aby synowie Izraela nie widzieli, że świetne owo zjawisko ustaje, blask bowiem jego był przejściowym: „Propter gloriam... quae evacuatur“. Quae evacuatur quidam ex Latinis ad ministrationem, alii ad legem tulerunt, sed ex graeco manifestum est non alio quam ad gloriam referri posse, quae dicitur evacuari, sed potius aboleri, quia claritas vultus Moysi transitoria erat ac modici temporis“ (Estius, *In II, Ep. ad Cor.* c. III, 9; Por. Fouard, *Św. Paweł i jego prace misyjne*, loc. cit). Pierwszego dnia drugiego miesiąca po wyjściu z Egiptu Bóg nakazał Mojżeszowi policzyć lud według pokoleń, wyjąwszy pokolenia Lewiego (Num. 1). Na tej samej podstawie według rabinów (Talm. Jeroz. traktat *Sanhedryn* I, 4) Mojżesz z rozkazu Bożego urządził też porządek obozowisk i pochodów (Num. 2). Lewitów połączył z kapłanami i określił im ich zajęcie, oraz obowiązki (Num.3, 5—4, 49).

3) O b o z o w i s k a n a p u s z c z y. Dwudziestego dnia tegoż miesiąca Izraelici porzucili górę Synaj i rozłożyli się na puszczy Faran (Num. 10, 11—28). Potem szli przez trzy dni, a umęczeni podróżą szemrali przeciwko Bogu, który zesłał na nich ogień (Deut. 9, 22). Mojżesz wstawia się za ludem (Num 11, 1—3). Egipcyanie, którzy wyszli z Izraelem, znudzeni jednostajnością manny, zaczęli tęsknić do mięsa egipskiego, a za nim i lud Izraelski począł szemrać. Mojżesz gorąco tem przejęty skarży się do Boga i pragnie raczej śmierci, niż żeby miał dłużej znosić ciężkie nad miarę swe zadanie. Bóg nakazał Mojżeszowi zebrać siedemdziesięciu starszych i obwieścić im, że Pan da ludowi inne pożywienie. W rzeczy samej zesłał im przepiórki, ale jednocześnie ich pokarał za ich niepowściągliwość i łakomstwo (Num 11, 31—34; Deut. 9, 22; Ps. 78, 25—31).

Marya i Aaron szemrali przeciwko Mojżeszowi z powodu żony jego etyopskiej. Niektórzy z komentatorów sądzą, że Mojżesz po śmierci Sefory pojął inną żonę na puszczy, pochodzenia etyopskiego i tem tłumaczyć się ma legenda, cytowana przez Józefa Fl. (*Ant. jud.* X, 11), że M. pojął za żonę córkę króla etyopskiego. Inni sądzą, że żoną ową była madyanitka Sefora, przyprowadzona przez Jetrę; nazwa bowiem „kuszytka“, stosować się może do madyanitki, lub też, że Sefora wpośród etyopczyków liczyła swych przodków. Miała ona posiadać wpływ na Mojżesza i że to wywołało zazdrość w Aaronie i Maryi. Mojżesz, spokojny i łagodny nie szukał pomsty, ale Bóg sam pokarał winowajców; Marya uległa trądowi (Num. 12, 1—15).

Na puszczy Faran Bóg kazał Mojżeszowi, aby posłał do Chanaan mężów dla zbadania bogactw i siły ludów tamtejszych. Po 40-u dniach powróciwszy z Kades zdali sprawę ze swych wywiadów; lud zaczął się burzyć przeciwko Mojżewi, Kaleb starał się go uspokoić, inni zaś wysłańcy więcej go jeszcze podburzali przesadzając potęgę Chananejczyków (Talmud Jeroz., traktat *Taanith* IV, 5). Podniesiono rokosz i postanowiono wybrać wodzów, by za ich przewodem powrócić do Egiptu. Mojżesz i Aaron, Kaleb i Jozue napróżno usiłowali przyprowadzić lud do porządku; byliby zostali ukamienowani, gdyby Bóg nie ukazał się i nie stanął na przeszkodzie. Pan chciał zgładzić wszystkich buntowników, Mojżesz błagał za nimi o litość, Bóg zatem wydaje wyrok taki, że wszyscy Izraelici, którzy ukończyli lat 20 z wyjątkiem Kaleba i Jozuego, nie wejdę do ziemi obiecanej; dopiero dzieci ich po latach 40-u tułactwa wkroczą do Chanaan (Num. 13, 1—14, 39; Deut. 1, 19—45; Ps. 105, 24—27; Hebr. 3, 8—10, 15—19). Niedługo potem powstał bunt Korego, Datana i Abirona. Kore i Lewici z nim trzymający, stanęli osobno z kadzielnicami. Bóg rozkazał ludowi, aby odsunął się od Datana i Abirona, których za karę wraz z ich rodzinami ziemia pochłonęła. Lewitów zaś zbuntowanych ogień strawił. Z ich kadzielnic zrobiono blachy, które przybito do ołtarza na wieczną rzeczy pamiętkę (Num. 16, 1—40; Deut. 11, 6; Ps. 105, 16—18). Bóg nadto potwierdził godność Aarona, cudownie łaska bowiem jego zakwitła (Num. 17).

Wypadki te stały się w Kades; tu Izraelici przebywali przez czas dłuższy (Deut. 1, 46). Lud znowu się burzył

gdyż nie posiadał wody, Bóg więc polecił Mojżeszowi aby uderzył w skałę laską cudowną wobec zebranego ludu; M. uderzył dwa razy i wypłynęła woda obficie. Bóg jednak zapowiedział M. oraz Aaronowi, że dla braku wiary i ufności względem Niego obydwaj nie wejdą do ziemi Chananejskiej (Num. 20, 2—12; Deut. 32, 51). Wina jego polegała nie na tem, jakoby Mojżesz uderzał dwa razy, dlatego, że jeden raz nie wystarczał. Raczej zdaje się słowa jego (Num. 20, 10) wykazujące brak ufności nie względem wszechmocy Bożej, lecz miłosierdzia Bożego, że Mojżesz obawiał się, iż ciągłe narzekania ze strony ludu wyczerpały łaskawość Pańską. Mojżesz rozdrażniony wyraził to usty, mówi psalmista (Ps. 105, 33). Hummelauer (*Numeri*, Paris 1899, p. 154—220) przypuszcza, że w tym ustępie Księgi Liczb jest przerwa wywołana opuszczeniem tego, co się stało w Kades Barne w ciągu 37-u lat pobytu ludu w tej miejscowości. Ze względu na Mojżesza i na lud Izraelski usunięto opowiadanie losów prawodawcy, oraz długiej apostazyi Izraela. Mojżesz uderzył w skałę dwa razy nie jednego i tego samego dnia, lecz w odstępie 37-u lat. Za pierwszym razem woda nie wypłynęła, a lud sądząc, że M. utracił swą władzę, opuścił go i porzucił kult Boży. Po 37-u latach odstępstwa powrócił do Mojżesza i do Pana. M. uderzył po raz wtóry w skałę i wody wypłynęły w obfitości. Hummelauer na dowód tej długotrwałej apostazyi cytuje ustęp z Księgi Amosa (5, 25, 26). Prorok zapytuje się ludu Izraelskiego, czy w ciągu lat 40-u na puszczy składali ofiary Bogu i wyrzuca mu, że uprawiał bałwochwalstwo. Św. Szczepan ponawa ten sam zarzut (Act. 7, 42—43). Dowodem apostazyi powszechnej ma być to, że Jozue potem zmuszony był poddać obrzezaniu wszystkich Izraelitów urodzonych na puszczy (Joz. 5, 4—7). W tym duchu Hummelauer wykłada Psalm 80, wiersz 8 i sądzi, że tylko Lewici pozostali wierni Mojżeszowi podczas tego długotrwałego odstępstwa i dla tego kapłaństwo zostało im zastrzeżone (Deut. 33, 8—10). Talmud Jerozolimski (traktat *Taaníth*, III, 4) mówi to samo, że w ciągu 38-u lat spędzonych na puszczy przez Izraelitów lud ten jakby skazany na odrzucenie, nie mówił z Mojżeszem. To pewna, że dzieje tych 38-u lat nie są zapisane w *Pentateuchu*. Autor Deuteron. (2, 14) streszcza je, mówiąc, że 38 lat Izrael spędził w stannicach od puszczy Kades-Barne aż do przejścia potoku Żared.

Z Kades M. posłał do króla Edomskiego, prosząc go o wolne przez jego dzierżawy przejście dla ludu przez jego posiadłości, otrzymawszy odmowę, zmuszony był cofnąć się (Num. 20, 14—21; Deut. 2, 1—8). Z Kades poszli do góry Hor. Bóg zapowiedział blizką śmierć Aarona, a na jego miejsce obrał Eleazara (Num. 20, 22—30; 33, 38—39; Deut. 10, 6). Potem Mojżeszowi obwieścił zgon rychły, a zaprowadziwszy go na górę Abarim ukazał mu ziemię obiecaną i wyznaczył na jego następcę Jozuego (Num. 27, 12—23; Deut. 3, 28; 31, 7, 8; 14—21, 23). Izraelici zajęli wtedy wszystkie kraje położone na wschód od Jordanu. Synowie Rubena i Gada zażądali od Mojżesza, aby im wydzielił część ziemi chananejskiej. Kraj na wschód od Jordanu został oddany pokoleniom Rubena i Gada, oraz połowie pokolenia Manassesa (Num. 32, 1—33; Deut. 3, 12—20).

Na płaszczyźnie Moabickiej po zwycięstwie odniesionem nad królem Sehonem i Ogiem 1-go dnia 11-go miesiąca 40 roku po wyjściu z ziemi egipskiej Mojżesz wyłuszczył Izraelitom wypadki zaszłe na półwyspie Synaj, oraz najgłówniejsze obowiązki moralne, nałożone im przez Boga (Deut. 1, 1—4, 43); potem wyznaczył trzy miasta ucieczki dla kraju na wschód od Jordanu (Deut. 4, 41, 43; por. Num. 35—14); wreszcie wyłożył całemu ludowi przykazania Boże, oraz powody skłaniające do ich spełniania (Deut. 5, 1—26, 19).

4) Ostatnie czyny i zgon Mojżesza. Mojżesz w wieku 120 lat złożył swe rządy w ręce Jozuego (Deut. 31, 1—8). Napisał Księgę Deuteronomium i oddał ją Lewitom, którzy mieli jej strzedz i odczytywać ludowi co lat siedem (Ib 9—13, 24—29); potem z rozkazu Bożego wstąpił na górę Abarim (Deut. 34, 1—4) i tu † na tej górze. Pan pogrzebł go. Septuaginta mówi, że pochowany został w dolinie na wprost Phogor i nikt nigdy nie wiedział miejsca jego grobu. Izraelici opłakiwali go na płaszczyźnie Moab przez dni trzydzieści (Deut. 34, 5—8).

Jozef Fl. (*Ant. jud.*, IV, VIII), pisze, że gdy M. oddał prawo kapłanom, lud zebrany zaczął zawodzić i szlochać. M. oddalając się dał znak, aby nie płakano, oraz zatrzymał tych, co chcieli iść za nim; sami tylko, Eleazar, Jozue i starsi towarzyszyli mu aż na szczyt góry Abarim. Tu pożegnał starszych, ściskał Eleazara i Jozuego i nagle śmierć spadła nań, znikł z przed oczu obecnych. Filo (*Vita Mosis* I, III) pisze, że M. zapowiedział zgon swój rychły. Pochowały go bez świadków moce nieśmiertelne i nie posiada on wcale grobu. Rabini wzięli dosłownie zdanie; „umarł na ustach Pańskich“ (Deut. 34, 5) i sądzą, że dusza Mojżesza uleciała, gdy otrzymał pocałowanie od Boga. W Księdze apokryficznej: „Wniebowzięcie Mojżesza“ autor mówi o sporze, jaki zaszedł między Archaniołem Michałem i dyabłem o ciało Mojżeszowe. Według niektórych egzegetów Juda apostoł w Liście swoim (9) zapożyczył z tego apokryfu wzmiankę o walce owej, a przedewszystkiem słowa Archanioła: Imperet tibi Deus (por. Didimus, *Enarr. in ep. Judae*). Orygenes (*In Josue hom.* II) pisze, iż czytał, że po śmierci Mojżesza ujrzano dwoch Mojżeszów: jednego żyjącego w duchu, drugiego spoczywającego w ciele, a Klemens Aleksandryjski (*Stromata*, VI) ściślej o tem mówi, iż Jozue widział w duchu dwóch Mojżeszów, jednego wziętego do aniołów, drugiego niesionego w góry, aby był zeczcią pochowany.

5) Mojżesz wobec sądu Pisma św.

a) Pismo św. oddaje wielkie pochwały M-wi, przy końcu Księgi *Powtórzonego prawa* (XXXIV, 10—12) „nie powstał na potym prorok w Izraelu, jako Mojżesz, któregoby znał Pan twarzą w twarz we wszystkich znakach i cudach, które posłał przezeń, żeby czynił na ziemi egipskiej Faraonowi i wszystkim sługom jego i wszystkiej ziemi jego i wszelaką ręką mocną i dziwy wielkie, które czynił Mojżesz przed wszystkim Izraelem“ (Por. Act. VII, 36). Autor *Eklezyastyka* (XLIV, 1—6), podnosi miłość, jaką Bóg i ludzie okazywali M-wi. Bóg go uchwalebnił wobec królów i przez niego czynił cuda i dziwy. Wyniósł go w oczach ludu całego dla jego wiary i słodyczy, wybrał go za pośrednika między sobą a Izraelem.

Św. Paweł w *Liście do Żydów* (III, 1—6) przeprowadza porównanie między Jezusem, Najwyższym Kapłanem naszej wiary a Mojżeszem. I jeden i drugi spełnił wiernie zadanie swe w domu Pańskim. Chwała jednak Jezusa bez porównania była wyższą, bo Jezus w domu Ojca Niebieskiego był Synem zrodzonym. Św. Paweł podnosi w Mojżeszu jego wielką wiarę, która przeszła zwycięsko wszelkie próby (Hebr, XI, 23—29).

Znaną była cichość i skromność Mojżesza) Num. XII, 3), nie miał cienia zazdrości wobec łask i darów, które inni otrzymywali od Boga (Num XI, 26); zemsta nie leżała w jego charakterze, przebacza rokoszanom, za Aarona i Maryę wstawia się do Boga (Num. XII); modli się za lud, gdy ten wodza sobie chce obrać innego i wrócić do Egiptu (Num. XIV). Daleki był od nepotyzmu, na kapłanów przeznaczył synów brata swego, na wodza po sobie obrał Jozuego, syna Nun, z pokolenia Efraima (Deut. XXXI, 7); dwóch zaś własnych synów zaliczył do zwykłych Lewitów.

Umęczony sarkaniem i buntem nieustannym skarży się on do Boga: czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu tego na mię? „Izalim ja począł to wszystko mnóstwo, abom je rodził, żebyś mi rzekł: Nieś je na łonie twojem, jako zwykła nosić mamka dzieciątko i zanieś do ziemie, którąś przysiągł ojcom ich... Nie mogę sam zdzierżeć wszystkiego ludu tego, bo mi ciężki jest...“ (Num. XI, 11—15). Przemawia jednak za tym ludem do Boga w słowach tchnących najżywszem współczuciem: „odpuść, proszę, grzech ludu tego, według wielkości miłosierdzia swego„ (Num. XIV, 19); „niech ucieknie gniew twój, a bądź litościwy nad złością ludu Twego“ Exod, XXXII, 12). Poświęcenie swe dalej jeszcze rozciąga, bo zaklina Boga: „albo im odpuść, albo wymaż mię z ksiąg Twoich“ (Exod. XXXII, 32). Bóg zatem sam dał mu świadectwo, że jest „najwierniejszy“ z całego ludu (Num. XII, 7).

b) Posłannictwo Mojżesza było dwojakie, stał się on wyzwolicielem i prawodawcą ludu, a wspomnienie ucisku Izraela w Egipcie i wybawienia jego za współudziałem Mojżesza pozostały żywe

w tradycyi żydowskiej, jako wypadek dziejowy nie ulegający żadnej wątpliwości.

c) Wreszcie Mojżesz był poetą natchnionym i prorokiem, opiewał przejście przez morze Czerwone w podniosłym Kantyku (Exod. XV, 1–18), ułożył Kantyk o dobrodziejstwach Bożych, (Deut. XXXII, 1—43), przeznaczony dla ludu Izraelskiego (Apoc. XV, 3).

Zapowiedź przez niego obwieszczona o proroku, podobnym jemu zapowiadająca cały zastęp mężów przez Boga natchnionych (Deut. XVIII. 15—19), oraz błogosławieństwo przewidujące przyszłe losy pokoleń Izraelskich (Deut. XXXIII, 1—29) stawiają Mojżesza na czele wielkich proroków, których Bóg wzbudzał dla swego ludu wybranego.

Podczas przemienienia Pańskiego ukazał się apostołom wraz z Eliaszem jako rozmawiający z Chrystusem (Math. XVII, 3—4; Mar. IX, 3 — 4).

Chrystus Pan odwoływał się do jego świadectwa, aby dowieść Żydom, że Mojżesz ich oskarżać będzie, bo jego słowom uwierzyć nie chcieli, iż Jezus był Synem Bożym (Joan. V, 45—47).

Mowa Mojżesza, jak również i Proroków wystarczały własną powagą do potwierdzenia prawd, które w sobie zawierały (Luc. XVI, 29, 31; Act. XXVI, 22).

Żydzi za bluźnierstwo poczytywali wszelkie słowo, sprzeciwiające się prawu, oraz podaniom pochodzącym od Mojżesza (Act. VI, 13—14).

Ojcowie Kła w osobie Wybawiciela i Prawodawcy izraelskiego upatrywali proroczą figurę Mesyasza Tego, rzeczywistego Zbawiciela i Prawodawcy całej ludzkości.

VI) Mojżesz wobec krytyki racyonalistów. Krytycy współcześni racyonalistyczni ogólnie nie przyznają żadnej wiarogodności historycznej tradycyi żydowskiej zapisanej w Biblii. Biblia bowiem według nich nie przedstawia Mojżesza historycznego lecz legendowego.

Mojżeszem, według racyonalistów, pierwotnie nazywał się Klan, Klan Jahve, mieszkający w północnej części Arabii (Cheyne, *Encyclop. biblica* art. *Moses*). Imię to tradycya przeniosła na indywiduum, które historya legendowa wyposażyła w pewne rysy, pochodzące z rzeczywistej historyi Klanu.

Zwykle jednak krytycy uważają Mojżesza za osobistość wprawdzie historyczną, której istnienie jest pewne, lub co najmniej bardzo prawdopodobne, lecz której dzieje zostały ubarwione, a działalność powiększona legendowymi dodatkami. Uratowanie Mojżesza z wody nie posiada w ich oczach żadnej podstawy historycznej, wiele bowiem innych sławnych osobistości z historyi starożytnej bywało też wystawionych na niebezpieczeństwa w dziecięcych latach, np. Semiramida, Edyp, Cyrus, Romulus. Imię egipskie Mojżesza, oznaczało pierwotnie „dziecię“ a zostało wytłumaczone później w duchu legendy „wybawiony z wody“.

Tradycya o Mojżeszu wybawicielu swego ludu ma jakieś podstawy historyczne według większej części racyonalistów, lecz trudno dziś wśród osłon legendowych dobadać się prawdy; można więc utrzymać jako historyczny sam fakt wyjścia Izraelitów z Egiptu i wkroczenia na półwysep Synaj; mogło to stać się za rządów Meneftacha.

Plagi są według nich legendą, nie obroni ich ani świadectwo dokumentów Elochistycznego, Jehowistycznego i kodeksu kapłańskiego, ani ich znamiona na wskróś egipskie, oraz ich zależność od objawów przyrody. Być może, że w czasie, gdy Izraelici przygotowywali się do ucieczki z Egiptu, nawiedziły kraj ten klęski nadzwyczaj ciężkie, które Izraelitom ułatwiły ucieczkę, a które oni nie omieszkali przypisać współudziałowi swego Boga.

Zaprzeczają również racyonaliści autentyczności kantyku, ułożonego przez Mojżesza po przejściu przez morze Czerwone, a to dla powodów tyczących się treści, formy poetyckiej i stylu, który nie wykazuje według nich głębokiej starożytności.

Podróż Izraela przez pustynię była raczej przejściem, niż pobytem. Jednakże pozostawiła ona tak głębokie wrażenia w pamięci ludu, że te przekształcone przez legendę, przybrały znamiona cudownego współudziału opiekuńczego boga klanu, imieniem Jehovah, którego kult Mojżesz przyjął i został uznany przez skonfederowane pokolenia za wysłannika i mocodawcę Jehowy. Mojżesz też ustanowił kapłaństwo i wynalazł sposób wieszczenia kapłańskiego przy

pomocy urim i tummim, jemu wreszcie przypisać należy starożytne święto Paschy, które polegało na składaniu pierworodnych zwierząt i pierwocin z roli.

Nie mogą się racyonaliści zgodzić, czy starożytna tradycya przechowała wspomnienia jakiegoś prawa moralnego, nadanego przez Mojżesza i czy mianowicie dekalog był ogłoszony przez niego podczas pobytu Izraela na puszczy. Jednakże ogólnie sądzą, że dekalog ani w całości, ani w części nie może pochodzić z tak oddalonej epoki. Tem więcej, że redaktorowe dokumentów: elohistycznego i jehowistycznego, z których każdy przywodząc z pewnemi zmianami dziesięć przykazań moralnych, cytuje także starożytne podanie, że Mojżesz pogruchotał tablice prawa, lecz nie mówią o tem wcale, że polecił zrobić nowe; wzmianka bowiem o przygotowaniu nowych jest dodatkiem znacznie późniejszym.

Śmierć Mojżesza, jak zresztą zgon wszystkich wielkich ludzi, otaczają okolicznoniezwykłe. Jego ostatni kantyk, oraz jego błogosławieństwo dla wszystkich pokoleń Izraelskich, należą do utworów poetyckich, które powstały już po czasach, gdy Izrael przebywał na równinach Moabickich. Odpowiadamy krótko, że metoda, której racyonaliści tu używają, jest naskroś samowolna. Najprzód bowiem uznają całe dzieje Mojżesza za legendowe, potem zaś z tej legendy wykrawają, co im się wydaje za prawdopodobne, odrzucają zaś resztę, jako rzecz, której uznać nie można. A głównymi sprawdzianami w tym względzie po większej części bywają ich osobiste zdania oparte na szczególnem zapatrywaniu się na historyę i religię ludów starożytnych w ogóle, a Izraelskiej w szczególności.

To nie jest prawdziwa poważna krytyka!

Bibliografia. Philon, *De Vita Mosis*, Opera, Paris; Josephus Flavius, *Antiquit. jud.* II, Opera edit. Havercamp, Amsterdam 1726; Clemens Alexandrinus, *Stromata*; Eusebius, *Praep Evang.* IX; Mylius, *Commentatio de persona. vita et rebus gestis Mosis*, Wittemberg, 1585; Hugo, *Histoire de Moise*, Luxembourg, 1699; Thym, *Dissertatio de vita Mosis*, Halle, 1793; Hufnagel, *Mosch, wie er sich selbst zeichnet*, 1822; Schumann, *Vitae Mosis pars I*, Leipzig 1826; Beer, *Leben Moses*, Leipzig 1863; Lauth, *Moses der Ebräer*, München 1868; Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, Paris 1896, II; Brunet, *Dictionnaire des apocryphes*, Paris 1858, II; *Moise* w „*Dictionnaire*“, Vigouroux.

X. A. S.

Mojżeszowe Prawo, znajdujące w Pentateuchu (ob.) ułożone i ogłoszone przez Mojżesza torah, νόμος, lex (Prawo (Deut. 1, 5; 4, 8; Jos. 1, 7; IV Reg. 17, 13); Mojżeszowe Prawo (III Reg. 2, 3; IV Reg, 14, 6; II Esdr. 8, 1); Prawo Boże (II Par. 17, 9; I Esdr. 7, 10 etc.) Wyraz torah, pochodzi od czasownika yarah, którego forma hiphil, horah oznacza: wskazywać palcem, uczyć (Exod. 35, 34; Job. 6, 24 etc.) Ma więc on znaczenie ogólne nauczania z pojęciem zasad nakazujących, określających postępowanie. Torah posiada zwykle znaczenie zbioru praw (Exod. 13, 9; 16, 4, 28) i da się rozciągnąć na całe Mojżeszowe Prawo, oraz na dzieło, które je opisuje i Hebrajczycy nadawali miano torah całemu Pentateuchowi.

1-o Podział Prawa Mojżeszowego. Prawodawstwo to nie jest wyłożone w Pentateuchu w kształcie kodeksu prawnego, logicznie ułożonego, można je jednak zgrupować w cztery główne działy.

1) Dział pierwszy obejmuje Prawo Moralne, które zawiera przedewszystkiem prawo podstawowe mieszczące się w Dekalogu (Exod. XX, 2 17; Lev. XIX, 3, 11—18; Deut. V, 1—38); dalej prawa tyczące się wymiaru sprawiedliwości (Exod. 23, 1—8; Lev. 19, 35, 36, Deut. 24, 14, 15), i restytucyi (Num. 5, 5 - 10;) nadto zakazy, przeciwko bałwochwalstwu (Exod. 22, 20, 23, 13; 34, 17 etc.) bluźnierstwu Bogu oraz złorzeczeniom królowi, rodzicom, (Exod. 22, 28; Ler. 20, 9 etc.), przeciwko mężobójstwu, rozpuście (Exod. 22, 16 - 19), praktykom czarnoksięskim (Lev. 19, 26—28; 20, 6—8 etc.); wreszcie przepisy, określające stosunek do współobywateli oraz obcych i obowiązek pozostawiania dla nich na polu i winnicy cząstki zbiorów (Ler. 19, 9 - 10).

2) Dział drugi zawiera prawo

Obrzędowe odnośnie do osób: kapłanów (Lev. 21, 1—23) lewitów (Num. 18, 8 32), pierworodnych (Exod. 13, 11—16), nazarejczyków (Num. 6), do miejsc dla kultu przeznaczonych; przybytku i przedmiotów doń należących (Exod. 25—27); do czasów świętych; sabatu (Exod. 16, 23—26), paschy, (Exod. 12, 1—11), oraz innych trzech większych uroczystości (Exod. 23, 14—17; 34, 22), do obrządków świętych, ofiary, obiaty, oczyszczeń; do przedmiotów: pierwocin, dziesięcin, etc.

3) Dział trzeci prawo Cywilne określało; ustanowienie urzędu starszych: (Exod. 18, 25—26) sędziów (Deut. 16, 18—20), godności królewskiej (Deut. 17, 14—20), instytucye społeczne odnośnie do małżeństwa (Deut. 22, 13—21, 28) lewiratu (Deut 25), rozwodu (Deut, 24, 1—4), niewolników (Exod. 21, 1—11), obcokrajowców (Exod. 22; 21), roku sabatowego (Exod. 23, 10, 11) i jubileuszowego (Lev. 25, 8—55); odnośnie do hygieny, a więc nieczystości prawnej, trądu (Lev. 13, 1—59 etc).

4) Dział czwarty: Prawo Karne naznaczało karę śmierci na tych, co uprawiali bałwochwalstwo (Exod. 22, 20; Deut. 13, 6—18), łamali szabat (Exod. 31, 14), oddawali się praktykom czarnoksięskim (Exod. 22, 18), podnieśli rękę na rodziców swoich (Exod. 21, 15—17) dalej karę śmierci prawo przypisywało na zabójców (Exod. 21, 12 14, Lev. 24, 17), porubców (Deut. 22, 23—27), cudzołożników (Lev. 10. 10; Deut. 22, 22), sodomczyków (Lev. 20, 13 etc.); określało rodzaj śmierci przez ukamienowanie (Lev. 20, 17), spalenie (Lev. 20, 14), kary inne stanowiło: biczowanie (Deut. 25, 1—3), obcinanie członków (Deut. 25, 11—12), wyłączanie ze społeczeństwa (Lev. 20, 7, 18).

5) Zwrócić wreszcie należy uwagę na prawo dawne, uświęcone przez patryarchów ludu Izraelskiego; do nich zaliczyć np. należy prawo szabatu (Gen II, 2, 3), małżeństwo (Gen II, 23, 24), prawo Noemu dane odnośnie do pożywienia mięsnego z wyłączeniem krwi (Gen IX, 4, 7), rozróżnianie zwierząt czystych i nieczystych (Gen VII, 2; VIII, 20), obrzezanie (Gen XVII, 10—14), wielożeństwo (Gen IV, 19).

2-o Okoliczności historyczne towarzyszące ogłoszeniu. Prawo Mojżeszowe nie zostało podane Izraelitom w całości ułożonej i skodyfikowanej. Lecz w ciągu lat czterdziestu na puszczy Mojżesz przy zdarzonych okolicznościach, ogłaszał niezliczone poszczególne artykuły swego prawodawstwa. Pierwszem z kolei prawem, które się ukazało, było ustanowienie Paschy, związane z wyzwoleniem Izraelitów z niewoli Egipskiej (Exod. 12, 14—20). Być może, iż wydając to rozporządzenie Mojżesz jednocześnie zaznaczył, że pamiątkę tej pierwszej Paschy lud wybrany miał odtąd święcić doroczną uroczystością; uczestniczyć zaś w niej mieli wszyscy obrzezani i z mocy tego obrzezania dopuszczeni do rodziny potomków Abrahamowych (Exod. 12, 42—49); bezpośrednio zaś potem nastąpiło prawo o pierworodnych (Exod. 13, 1—16. 2) Obarczony potem na puszczy nadmiarem spraw ze strony całego ludu Mojżesz za radą Jetry wprowadził urząd starszych (Exod. 18, 13—26) 3) Aby ujarzmić lud niekarny i nieposłuszny Bóg na górze Synaj ogłasza uroczyście dekalog, a powierza go Mojżeszowi (Exod. 20, 1—21). Następują prawa, określające kult Prawdziwego Boga (Exod. 20; 23). Mojżesz ustanawia nowe kapłaństwo, urządza przybytek, ołtarz, ofiary (Exod. 25—40. Lev. 1—7). 4) Ponieważ dwaj synowie Aarona Nadab i Abiu użyli przy ołtarzu ognia nieświętego (Lev. 10, 1—7) Mojżesz ogłasza prawo o rozróżnianiu przedmiotów czystych od nieczystych (Lev. 11—15). Wszystkie prawa tu wyłuszczone wiążą się z wydarzeniami, opisanemi przez Autora św. i są naturalnym jakoby ich wynikiem. 5) Ten sam charakter okolicznościowy posiadają prawa znajdujące się w księdze Liczb; opowiadania historyczne są jakoby podkładem i wyjaśnieniem praw, które po nich następują. 6) Prawodawstwo wreszcie znajdujące się w księdze Deuteronomium, jest powtórzeniem (recapitulatio) głównych przepisów, poprzednio ogłoszonych z dopełniającymi je szczegółami, które wywołała późniejsza praktyka i doświadczenie.

3-o Źródła prawodawstwa Mojżeszowego. a) Bóg Sam występuje, jako Prawodawca Najwyższy, dyktując Mojżeszowi dekalog, oraz nakazując mu, aby w jego imieniu ułożył inne prawo, będące bezpośrednim przy

gotowaniem i rozwinięciem dziesięciorga przykazań. Nadto Mojżesz czterdzieści dni i nocy spędza na górze i otrzymuje od Boga przepisy odnośnie do nowego kultu i nowego kapłaństwa. (Exod. XXV—XXXI), a prawodawstwo to pochodzi bezpośrednio od Boga i w imieniu Bożem Mojżesz je ogłasza. Prawa te poprzedza formułą: „I rzekł Pan do Mojżesza“ (Exod. XXV, 1) lub: „ego Dominus“ „ja Pan“ (Exod. XII, 12), lub też: „Jam jest Pan Bóg twój“ (Exod. XX, 2).

b) Prawa dawne z przed czasów Mojżeszowych, przedewszystkiem te, które już kwitły wśród Izraelitów, uświęcone zwyczajami, a przypominane i skodyfikowane przez Mojżesza. Geneza podaje, że patryarchowie zachowywali prawa, które się potem znalazły w prawodawstwie Mojżeszowem, na co napomyka np. formuła przepisu, sabatowego w dekalogu: „Pamiętaj abyś dzień święty święcił“ (Exod. XX, 8).

α) Prawodawstwo egipskie nie miało wielkiego wpływu na prawo zwyczajowe Hebrajczyków, którzy mieszkali osobno w ziemi Gessen, ani na prawodawstwo Mojżesza, choć ten wyćwiczony był we wszelkiej mądrości egipskiej (Act. VII, 22). Mojżesz wziął tylko od Egipcyan pewne poszczególne formy, kulty oraz kształty pewnych przedmiotów, które miały służyć przybytkowi Jehowy.

β) Przeciwnie wpływu prawodawstwa chaldejskiego na prawodawstwo Mojżeszowe zaprzeczyć się nie da, odkąd odnaleziono Kodeks Hammurabiego (Scheil, *Textes élamites sémitiques*, 2-e série, Paris 1902).

Monarcha ów babiloński, żyjący w XXIII czy XX wieku przed Chrystusem, nie wymyślił sam owych praw, których część przechował nam jego kodeks. Prawa te starsze od Mojżesza o pięć, czy nawet osiem wieków, musiały być znane i zachowywane przez praojców Abrahama, pochodzącego z ur. Chaldejczyków. (Gen. XI, 28—31).

Stały się one podstawą dla prawa zwyczajowego w rodzinie Abrahama, zachowywano je wśród jego potomków, wreszcie wśród Hebrajczyków osiadłych w Egipcie.

Mojżesz przepisał te prawa, znane i zachowywane przez jego ziomków, wprowadzając do nich zmiany, wymagane tak ze względu na nową wiarę jego braci, jak również ze względu na przyszłe objęcie ziemi Chananejskiej.

Prawa te były uświęcone wiekami, przystosowywały się doskonale do usposobienia rasy semickiej, odpowiadały pojęciu sprawiedliwości. Dla tego też do prawodawstwa Mojżesz wprowadził pewne zwyczaje chaldejskie.

Jednakże znaczne i znamienne różnice zachodzą między dwoma temi prawodawstwami nawet w tych przepisach, które posiadają wspólne ze sobą.

Kodeks Babiloński przeznaczony był dla społeczeństwa już ukształtowanego i rozwiniętego, w którem centralizacya w administracyi potężnie już się była rozwinęła. Kodeks zaś Mojżeszowy zwraca się do ludu, który zachował zwyczaje więcej pierwotne, rządził się w sposób więcej prosty i winien był pozostać bliższym koczowniego życia swych przodków.

Co do pewnych punktów Kodeks Babiloński zdaje się stać wyżej od Hebrajskiego: popiera więcej jednożeństwo (monogamia), pozwala żonie domagać się rozwodu, zabezpiecza wdowie niezależność w stosunku do jej dzieci, określa trzy lata tylko służby dla tych, którzy dobrowolnie zaprzedali się w niewolnictwo, gdy Prawo Mojżeszowe uwalniało ich dopiero w roku sabatowym. Przeciwnie zaś, pozwala mężom sprzedać własną żonę na spłacenie długu, co Mojżesz zakazał. W prawie cywilnem prawodawstwo Mojżeszowe zaznacza wsteczność w stosunku do starożytniejszego o wiele Kodeksu Hammurabiego. Wyższem natomiast okazuje się ono w prawie religijnem, nie zna bowiem wcale ani pewnych bezwstydów, ani pewnych ordalii przesądnych, ani praktyk czarnoksięskich, które uprawnia Kodeks Babiloński.

c) Od Mojżesza pochodzą te prawa, które poraz pierwszy ukazują się za jego czasów i w jego prawodawstwie. Jest on ich twórcą w tem znaczeniu, że je ułożył i ogłosił na wyraźny rozkaz i pod bezpośredniem natchnieniem Bożem.

Do tych praw należą: przepisy tyczące się Paschy (Exod. XII, XIII), pierworodnych, nowego kultu i kapłaństwa Aaronowego, roku sabatowego i jubileuszowego, ślubów i dziesięcin etc.

Od nich odróżnić należy prawa, które Mojżesz ogłosił sam z siebie, nie otrzymawszy na to wyraźnego nakazu ze strony Boga, np. ustanowienie starszych ludu za radą Jetry (Exod. XVIII, 13—24). Całe wogóle prawo w Księdze Deuteronomium nosi znamiona, że Mojżesz sam sobie pozostawiony powtarza je i przypomina.

Zresztą formuła, towarzysząca tak często ogłoszeniom prawnym „Ja Pan“ nie wyłącza osobistego udziału Mojżesza w układaniu większej części owych tekstów.

d) Prawa późniejsze po Mojżoszu. W prawie Mojżeszowem w ciągu wieków następowały dodatki i zmiany. Tak sądzi wielu współczesnych komentatorów. To rzecz możliwa, ale tego dotąd nie wykazano w sposób pewny i nieulegający wątpliwości.

Za wtęrty późniejsze uważają np. przepis o zakrywaniu cystern (Exod. XXI, 33), o szkodach poczynionych na roli, czy w winnicy (Exod. XXII, 5), o pierwocinach żniw i winobrania t. t. d.

Odpowiadamy, że Mojżesz te przepisy gospodarskie mógł ogłosić na pustyni jeszcze, aby je Izraelici w czyn wprowadzili, gdy wejdą do ziemi Chanaan; zabezpieczenie cystern tak dobrze było potrzebne na półwyspie Synaj, jak w Palestynie. Poprawki zaś i braki związku logicznego, mające dowodzić późniejszych wstawek, tłumaczy się sposobem, w jaki owe prawa Mojżesz ogłaszał, mianowicie nie po kolei w związku ich logicznym, jak one wiążą się ze sobą, ale przy zdarzonej okoliczności w ciągu lat czterdziestu.

α) Odnajdują w prawodawstwie Mojżeszowem sprzeczności, które mają dowodzić, że prawodawców było wielu, że prawa powstawały w ciągu wieków, zmienione zatem warunki powodowały artykuły prawne ze sobą się kłócące. Tak np. niewolnik hebrajski miał otrzymać wolność w roku sabatowym (Exod. XXI, 3; Deut. XX, 12), gdzieindziej powiedziano, że ma stać się to w roku jubileuszowym (Lev. XXV, 40). Odpowiadamy. Przepisy te nie wykazują sprzeczności, ale się dopełniają wzajemnie. Z nich bowiem wypływa, że niewolnik hebrajczyk stawał się wolnym i roku sabatowego i roku jubileuszowego.

β) O powstaniu zatem prawa Mojżeszowego to powiedzieć należy, że Mojżesz z rozkazu i z natchnienia Bożego skodyfikował całość praw religijnych i cywilnych dla ludu już starego, odnośnie do swego pochodzenia, lecz młodego, odnośnie do tworzenia się w nim świadomości narodowej. Kodeks Mojżeszowy nie powstał w całości ani z Objawienia na górze Synai, ani z twórczej siły Mojżesza. Prawodawca bowiem brał też pod uwagę zwyczaje starodawne, które miały moc prawną u Hebrajczyków, gdyż panowały wśród ludów semickich, przedewszystkiem wśród Chaldejczyków, z którymi łączyło Hebrajczyków wspólne, bliskie pochodzenie.

4-o. Właściwości prawodawstwa Mojżeszowego.

a) Było ono instytucyą teokratyczną, bo lud Izraelski poddaje pod bezpośrednie rządy Boga. Prawodawca działa w imieniu Boga i pozostaje od Niego w bezpośredniej zależności; Bóg narodem jako król i władca rządzi bezpośrednio i nadaje mu prawa tak cywilne, jak religijne. Lud nie posiada innego Pana nad sobą tylko Boga, innego prawa nie ma, tylko Jego wolę. Wodzowie, którzy stawali na jego czele w w ziemi Chananejskiej, mieli za zadanie bronić go przed nieprzyjacielem postronnym i czuwać nad wykonywaniem nadanego mu prawa. Królowie do tego samego byli powołani, prorocy zaś przypominali nieustannie, że jedynym Władcą ludu Izraelskiego jest Bóg.

b) Miało na celu odsunąć i odłączyć lud hebrajski od innych narodów. Prawo Mojżeszowe pozostawiło wprawdzie Hebrajczykom zwyczaje podaniem uświęcone wśród ludów semickich, ale jednocześnie dążyło do tego, aby oddzielić ich zupełnie i całkowicie od ludów, które ich otaczały. W ten bowiem tylko sposób Izrael mógł zachować swe właściwości odrębne w ciągu wieków i pozostać wiernym stróżem prawd religijnych, które mu Bóg powierzył. Do tego więc zmierzały przepisy tak drobiazgowe, odnoszące się do uświętobliwienia, do unikania bałwochwalstwa, uważanego za główną zbrodnię przeciwko Bogu, — do kultu wreszcie określonego w najdrobniejszych szczegółach. Wreszcie aby zachęcić Izraela do wiernej służby, a odstraszyć od sprzeniewierzenia się Prawu, obiecał Bóg nagrody i błogosławieństwa

doczesne za spełnianie Prawa, a zagroził najsurowszemi karami za łamanie Prawo to tak doskonale odpowiadało swemu zadaniu, że Izraelici nawet rozproszeni wśród obcych, zaliczani do obywateli rozmaitych krajów, pozostali jednolitym wyodrębnionym narodem i są dotąd Żydami.

c) Było względnie łagodne. Prawo to, porównane z innemi starożytnemi prawodawstwami, wyróżnia się duchem ludzkości i łagodności, co tem więcej się zaznaczy, gdy zestawimy je z obyczajami onej epoki. W rodzinie wprawdzie poligamia i rozwód są tolerowane, lecz poza tem prawodawca zabrania wszelkich bezwstydów, a rozwód opatrzył pewnymi przepisami, broniącymi wolności kobety. Niewolnictwo utrzymano, było bowiem ono konieczne wobec warunków i ustroju społecznego owych czasów, ale prawo w wielu razach złagodziło jeho dolę. Powaga rodzicielska, podstawa społecznego życia, znajdują w w surowych przepisach Prawodawcy swe poparcie, ale jednocześnie też i swe granice, gdyż dzieci dopuszczających się wykroczeń nie sądził własny ojciec, lecz stawało ono przed sądem starszych (Deut. XXI, 18—21). Według zaś praw rzymskich i greckich ojciec bywał nieograniczonym panem i sędzią swych dzieci.

Prawo pomsty za krew przelaną Prawodawca utrzymał, lecz jednocześnie wyznaczył miasta ucieczki, gdzie zabójca mimowolny znajdował bezpieczne schronienie (Num. XXXV, 22 — 23; Deut XIX, 4—6).

Prawo głosi obowiązek miłosierdzia dla ubogich, dla cudzoziemców. Jest to prawodawstwo ludowi nieokrzesanemu wydane przez Prawodawcę, stojącego nieskończenie wyżej, — jest to dzieło godne Boga Chrześcijańskiego, choć o wiele niższe w pojęciach moralnych od prawodawstwa ewangelicznego.

5-o. Znaczenie religijne tego prawa.

a) Względna jego doskonałość. Wyższość Prawa Mojżeszowego wypływa przedewszystkiem z doskonałości jego zasad religijnych.

α) Głosi ono jednego Najświętszego Boga: „Słuchaj Izraelu, Pan Bóg nasz Pan jeden jest“ (Deut. VI, 4). Bóg, Jehowah (Jahweh), Istota sama w sobie, istnieje ponad wszystkie twory: wszystko zaś, co poza Nią istnieje, od Niej pochodzi. Pod najsurowszemi karami nie wolno czynić żadnych Jej wyobrażeń i rycin; cześć oddaje się Jej przez miłość i posłuszeństwo. Mojżesz nie wziął tego dogmatu o jedności Istoty Bożej od ludów sąsiednich, gdyż one wszystkie pogrążone były w bałwochalstwie; ani go nie znalazł w łonie własnego ludu, który zawsze skłaniał się ku czci bogów pogańskich, — nawet Patryarchowie pomimo objawień, jakie od Boga otrzymywali, nie posiadali o Bogu tego wyższego pojęcia, które Mojżeszowi udzielone zostało. Prawodawstwo więc religijne Mojżesza przewyższa w szczytności i doskonałości wszystko, co istniało wtedy na świecie.

β) Głównym warunkiem czci Bogu składanej było naśladowanie Jego świętości „Bądźcie świętymi, bom ja święty jest“ (Lev. XI, 44). Moralność strzeszczała się cała w umiłowaniu Boga ponad wszystko (Deut, VI, 5), a bliźniego jako siebie samego. Przepisy te są podstawą całego Prawa i Proroków (Matth. XXII, 36—40).

γ) Pewne jednakże zagadnienia religijne u Hebrajczyków mniej były rozwinięte, niż u innych narodów. Należało bowiem pozostawić w cieniu te prawdy, z których Hebrajczycy mogli wyprowadzić najnieodpowiedniejsze wnioski. Tak np. nieśmiertelność duszy u Egipcyan o wiele jaśniej i żywiej się zaznaczała w ich wierzeniach, aniżeli u Izraelitów; Mojżesz zaś nie mówi o tem wcale. Było to konieczne, aby wśród ludu wybranego kult umarłych nie wyrodził się w kult bałwochwalczy, jak się to u Egipcyan stało.

b) Właściwość jego typiczna (indoles figurativa).

α) Prawo Mojżeszowe nie było przeznaczone ani na wszystkie czasy, ani na wszystkie miejsca. Przygotowywało ono i zapowiadało prawo doskonałe, ostateczne, powszechne. Żydzi oczekiwali Mesyasza, który miał urzeczywistnić obietnice i błogosławieństwa dla wszystkich narodów uczynione Abrahamowi (Gen. XXII. 18). Mesyasz ten miał narodzić się z Judy (Gen. XLIX, 10) i być Prorokiem Wielkim, zapowiedzianym przez Mojżesza (Deut. XVIII, 15). Idea Mesyaszowa tkwiła we wszystkich insty-

tucyach Prawa Mojżeszowego: prawa cywilne, odsunąwszy lud hebrajski od obcych narodów, zwracały jego uwagę na posłannictwo mu przez Boga dane przygotowywania przyjścia Mesyaszowi; prawa religijne dążyły do tego, aby wyobrazić i zapowiedzieć ten nowy porządek, który zostanie wprowadzony przez Mesyasza.

β) Chrystus sam świadczy o tej właściwości Prawa Mojżeszowego, gdy mówi, że Mojżesz pisał o Nim (Joan. V, 46) i że powinno wypełnić się wszystko, co o Nim pisano w Prawie, w Prorokach i w Psalmach (Luc. XXIV, 44), Prawo bowiem było cieniem rzeczy przyszłych, które miały urzeczywistnić się w Chrystusie Panu (Col. II, 17).

c) Względna jego niemoc do zbawienia.

α) Prawo Mojżeszowe było rozwinięciem prawa natury—samo w sobie było dobre, sprawiedliwe i święte (Rom. VII, 12). Pomnażając jednak przepisy obowiązujące było powodem wielu grzechów bo skłonności do grzechu tkwiły w duszy tych, którzy podlegali owemu Prawu (Rom. VII, 7—13); tym więc sposobem pobudzało do gniewu (Rom. IV, 15) i do przekleństwa (Gal. III, 10).

β) Żydzi wprawdzie pokładali w tym Zakonie wielkie zaufanie i pomnażali jeszcze jego drobnostkowe przepisy (Mat. XXIII, 4), w rzeczy zaś samej Zakon niczego nie przywiódł ku doskonałości (Hebr. VII, 19), dodał tylko siły grzechowi (I Cor. XV, 56) pomnażając sposobności do grzechu.

γ) Prawo jednak uspasabiało do zbawienia, głosząc wiarę w jednego Boga i ucząc o przyszłym Mesyaszu, którego łaska działała w duszach już naprzód. Łaska ta, ze względu na przyszłe zasługi Zbawiciela pomagała w pełnieniu cnót i w pokucie za grzechy.

6-o. Zniesienie tego Prawa. Prawodawstwo Mojżeszowe składało się z rozmaitych czynników, zawierało: przepisy moralne prawa naturalnego i pozytywnego, oraz przepisy ceremonialne i cywilne.

a) Przepisy moralne prawa naturalnego nie mogły być zniesione, gdyż wypływają z samej istoty stosunków, które łączą człowieka z Bogiem.

b) Przepisy moralne pozytywne, związane są logicznie po większej części z przykazaniem Dekalogu, zatem i one nie ulegały zniesieniu (por. S. Thomas, *Summa theologica*, I-a, II-ae, q. C., a 12) należą do tych, o których Chrystus powiedział, że jedna z nich jota nie będzie zmieniona (Matth. V, 17; Luc. XVI, 17).

c) Przepisy zaś, tyczące kultu religijnego i cywilne, ustały z chwilą wprowadzenia Prawa Ewangelii. Apostołowie jednak z Prawa Mojżeszowego zatrzymali niektóre przepisy, jak: powstrzymywanie się od mięsa, składanego bałwanom, od krwi, od zwierząt duszonych i od porubstwa (Act. XV, 29). Ostatni z tych przepisów należał do prawa naturalnego, dwa zaś pierwsze wydano ze względu na Żydów nawracających się do wiary Chrystusowej.

Odrzucono więc to wszystko, co stanowiło cechę życia żydowskiego: obrzezanie, unikanie wszelkiego zetknięcia się z obcymi, praktykowanie zewnętrznej czystości prawnej, rozróżnianie potraw czystych od nieczystych, ofiary krwawe, uczęszczanie do świątyni, obchód świąt, ustalenie dnia odpoczynkowego na dzień siódmy tygodnia (S. Thomas, *Summa*, I-a, II-ae, q. III, a. 3).

Prawomocność odrzucenia tych przepisów wykazuje ś. Paweł w Liście do Żydów. Jezus Chrystus, Syn Boży, uniżony przez swe Wcielenie, uchwalebniony po swych cierpieniach, jest wyższy od Mojżesza (Hebr. III, 3). Jego kapłaństwo jest wyższe od Aaronowego (Hebr. V, 4—6). Jako Kapłan według obrządku Melchizedecha, a nie według obrządku Aaronowego, zastąpił kapłaństwo niedoskonałe przez swoje Kapłaństwo Neowego Zakonu.

Wypełnianie Prawa Mojżeszowego nie tylko, że odtąd stało się bezpożytecznem, ale zgrzeszyłby ten, któby w dalszym ciągu je wykonywał; oddzieleni jesteście od Chrystusa, pisze ś. Paweł, którzy w Zakonie szukacie usprawiedliwienia, z łaski upadliście (Gal. V, 4).

Porzucenie owych przepisów Prawa Mojżeszowego nie nastąpiło nagle lecz powoli, jak tego dowodzi zachowanie się Apostołów, którzy przez czas jakiś uczęszczali do świątyni (Luc. 24, 53; Act. 3, 1), oraz spełniali pewne rozporządzenia Mojżeszowe (Act. 15, 29). Z ich czynów i słów wypada, że aż do Męki Zbawiciela obrządki Mojżeszowe obowią-

zywały Żydów i były dla nich użyteczne i po Mękę Chrystusa aż do rozszerzenia się dostatecznego Ewangelii były same w sobie bez pożytku, lecz pozostawały jeszcze w swej sile. Lecz po rozszerzeniu się Ewangelii stały się szkodliwemi i zabroniono ich, aby nie zdawało się, że mają w sobie moc do zbawienia. (Por. Hieronimus, *Epistol.* CXII, 12—14; CXVI, 18—20; t. XXII, col. 923 — 925; 944, 945; Augustinus, *Epistol.* XL, 3 — 7; tom XXXIII, col. 155—157; S. Thomas, *Sum. theol.* I-a, II-ae, q. CIII, a. 4. Odnośnie do Prawodawstwa Mojżeszowego: I. H. Hettinger; *Juris Hebraeorum leges*, Zurich 16 5; Selden, *De jure nat. et gent. juxta disciplinam Hebraeorum*, London 1640; Reimar, *Cogitationes de legibus mosaicis ante Mosen*, Hamburg 1741; Carpzov, *Apparatus historico-criticus antiquit. sacri Codicis*, Leipzig 1748; Bähr, *Symbolik der mosaischen Cultus*, Heidelberg 1837; Döllinger, *Paganisme et Judaïsme*, Bruxel. 1858; Scholz, *Die heiligen Alterthümer des Volkes Israel*, Ratisbonne 1868; Vos, *The mosaic origin.* Londres 1876; Zschokke, *Historia sacra*, 1905; H. Lesêtre, *Loi Mosaïque* w „Diction. de la Bible", Vigouroux).

X. A. S.

Mojżesza wyobrażenia spotykamy dosyć często na pomnikach starochijańskich. Jako typ Chrystusa Pana M. oznacza i symbolizuje Zbawiciela, często życie chijańskie.

1-o. Mojżesz zdejmujący obuwie przed zbliżeniem do krzaku gorejącego (Ex. III, 5) symbolizuje chijanina, wyrzekającego się przez Chrzest ś. szatana i świata (ś. Grzegorz Naz., *Orat.* XLII; ś. Aug., *Serm.* CI). Wyobrażenie takie na grobach chijan oznacza, że zmarły, ochrzczony przez Chrzest ś. pozostał wiernym wyrzeczeniu się czarta i świata i umarł w łasce Bożej (ś. Izydor Sewilski, *Quaest. in Exod.* c. VII). Wyobrażenia M, zdejmującego obuwie spotykamy na fresku cmentarza ś. Kaliksta (rysunek u Martigny, dz. cyt. niżej), na mozaice u ś. Witalisa w Rawennie; u ś. Katarzyny na górze Synai—mozaika z VI wieku.

2-o. Mojżesz wyobrażany przy przejściu przez morze Czerwone (Ex. XIV) symbolizuje Chrzest ś. (Św. Aug. *Serm.* 353, n 3). Rysunek ob. Syxtus, dz. cyt. niżej, str. 151.

3-o. Mojżesz, uderzający laską w skałę (Ex. XVII, 6), bywa przedstawiany często na pomnikach starochijńskich. Symbolizuje tu Zbawiciela - Cudotwórcę i dawcę łaski.

Podług nauki O. O. Kł M. jest figurą ś. Piotra. Jak bowiem M. był wodzem ludu Izraelskiego, tak ś. Piotr hetmani chijanom. Skałą zaś, w którą Piotr - Mojżesz uderza, jest Chrystus, jak to apł zaznacza (I Cor. X, 4), z tego bowiem źródła Zbawicielowego Namiestnik Chrystusa otwiera zbawcze wody dla wiernych ku żywotowi wiecznemu. (Maksym z Tours, *Homil.*. I; ś. Hieronim, *Epist. ad Rustic. monach.*; ś. Leon W., *Serm. III. De eius assumpt. in pontif.*). Tłumaczenie to O. O. Kła potwierdzają zabytki, gdzie obok osoby M-a widnieje napis PETRVS. (Szkła t. zw. watykańskie z tym napisem pochodzą z III — IV w.); rysunek (ob. ks. J. Bilczewski, *Archeol.* cyt. niżej, tabl I, n. 4; ob. Syxtus dz. cyt. niżej, kilka urywków).

4 o. Nadto dawne pomniki zachowały wyobrażenia Mojżesza, jako prawodawcy i t. p.

W ikonografii chijańskiej Mojżesz posiada dwa rogi lub promienie na czole (facies cornuta), laskę, tablice prawa) posiada też za atrybut kolumnę z wężem miedzianym. Mojżesz — arcydzieło Michała Anioła odpowiada wymaganiom ikonograficznym. (Por. Martigny *Diction. des antiq. chrét.*, art. *Moïse*; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześc.* Kraków 1890, str. 159, 164 — 165, 312; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kośc. kat.* Warsz. 1893, t. I, cz. I, str. 588, 605, 615, 732, 884; Syxtus, *Notiones arch. christ.* Romae 1911, v. II, pars 3, pp. 143—152).

X. C. S.

Mojżesz ben Nachman rabin, w skróceniu zwany Ramban, uczony żydowski, ur. w r. 1200 w Geranie, † w Palestynie 1270 Znany w historyi w sprawie Majmonidesa, starał się załagodzić spór wśród Żydów i z powodu jego dysputy religijnej w1263 w Barcelonie z braciszkiem dominikańskim. (Por W. W., 8, 1963; Herders, *Konversations Lexicon*, t. VI, p. 356).

Mojżesz bp kijowski, z zakonu Dominikanów, mianowany bpem przez Zygmunta I króla w r. 1514, dla wysokiej nauki i pobożnego życia. Mieszkał w klasztorze swego zakonu i prawdopodobnie dla tego mianowano bpem kijowskim zakonnika dominikanina, aby z obowiązku swego mieszkając, jako zakonnik w klasztorze, razem zawsze wśród swoich owieczek przebywał i ich dolę dzielił. Zresztą o osobie M-a mało co wiadomo. † w r. 1522, czy to jednak był M. bp kijowski, również nie jest pewnem. (Por. Okolski, *Biskupów kijowskich i czernichowskich porządek i liczba.* Kraków 1853, s. 42—44).

Mojżesz z Choreny, najstarszy i znakomity pisarz armeński. Ur. w r. 370, † w r. 489. Był bliskim krewnym ś. Mesropa (ob.), przy pomocy którego otrzymał gruntowne wykształcenie. Po powrocie do kraju został kapłanem a później arbpem arszaruńskim. Przez cały długi swój żywot pracował dla dobra kraju ojczystego z całkowitem poświęceniem się. Najważniejszem z jego dzieł piśmienniczych jest *Historya Armenii.* Przekład łaciński po raz pierwszy wyszedł w Sztokholmie w 1733 r., a następnie drugi Wilhelma i Jerzego braci Whiston'ów w Londynie w r. 1737, *Mosis Choronensis historiae armenicae libri III; accedit eiusdem scriptoris Epitome Geographiae.* Oprócz tego napisał *Retorykę* i wiele hymnów. (Por. W. W., 8, 1955).

Mojżesz Cordovero ob. Cordovero Mojżesz.

Mokronowski Wojciech T. J., ur. na Mazowsku w r. 1723, wstąpił do zakonu w 1744, był kaznodzieją i prefektem studyów w kolegium płockim w r. 1765. Po r. 1773 został kanonikiem katedralnym w Płocku i proboszczem w Grodzisku, gdzie † w r. 1789. Napisał: *Smierć Cezara. Tragedya pod zaszczytem wielkich Imion...* od zacney Młodzi publicz. szkół warszawskich i t. d. Warszawa 1755, 8-a; *Mowy..* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* V, 1163).

z **Mokrska Floryan** h. Jelita, syn Piotra kasztelana sandomierskiego i Krystyny. Proboszcz krakowski i kanclerz łęczycki, zostaje 2 lutego 1367 r. obrany bpem krak. i jedzie o potwierdzenie do Avinionu, do błog. Urbana V. W Bodzencinie zamek dał zmurować, a miasto obwiódł murami i basztami, co też zrobił i w Iłży. W Mokrsku uposażył prebendę przy farze. Po zgonie Kazimierza W. jeździł na Węgry w poselstwie z Janem ze Strzelec Suchywilk zwanym, dziekanem krak. i kanclerzem koron., celem sprowadzenia na tron króla Ludwika, którego potem koronował z powodu ślepoty prymasa Jarosława Bogoryi. Wkrótce potem wyprawił się Floryan znowu na Węgry z dziekanem krak. Dobrogostem za królem, gdzie uzyskał uwolnienie kleru od podatku niesłusznego. Akta odnoszące się do rządów bpa, a zachowane w archiwum katedry krak. wymienia Łętowski w *Katalogu bpów krak.* t. II, str. 279 i nst. Floryan † 6 lutego 1380 r., pochowany w katedrze krak. w kaplicy ś. Tomasza.

M. B.

Mokrski Hączel Andrzej ob. Hączel.

Mola Karol bp tyt. Sasimy w Kapadocyi, ur. w r. 1832 w Neapolu, został następnie oratoryaninem tamże, w roku 1893 wybrany na bpa Foggii, w r. 1909 przeniesiony na bpstwo tytularne. Napisał: *Discorsi, sacri.* 8-o; *Sermoni e Fervorini* per fanciulli e giovanetti. 12-o; *Sermoni per la Quaresima.* 8-o; *La vita del Sacerdote* nei nostri tempi. Sermoni. 12-o; *Vita della Beata Vergine.* 8-o, 2 wyd.; *Conforto nel lutto; I Nostri Morti; Per ogni di* i t. d.

Molanus Gerhard, Walter, teol. luterski, ur. 1 list. 1633 w Hameln. Nauki odbywał na uniwers. w Helmstadzie pod kierunkiem Calixta (ob.) od którego też przejął się ideą zjednoczenia wyznań chijańskich. Zostawszy opatem 1677 r. sekularyzowanego cysterskiego opactwa Loccum, wiele zakonnych zwyczajów zachował; m. i. odmawiał brewiarz cysterski i zachowywał celibat. Jednocześnie od r. 1659 był profesorem przy uniwersytecie w Rinteln i od r. 1674 dyrektorem konsystorza w Hanowerze. Usiłowania pojednania protestantów z Kłem katolickim podejmował wspólnie z Krzysztofem Spinola bpem Wiener Neustadt, którego popierali ces. Leopold I i pż In-

nocenty XI. Spinola gotów był uczynić znaczne ustępstwa a nawet zgodzić się na użycie kielicha przez świeckich i małżeństwo kapłanów. Kiedy jednak M. zażądał uchylenia postanowień soboru Trydenckiego, na którym jego zdaniem protestanci nie byli słuchani, a tylko potępieni, rokowania rozbiły się. Nie pomogło też wdanie się w tę sprawę Bossueta i Leibniza; po dwóch latach wymiany korespondencyi (1691—1693) porozumienie okazało się niemożliwe; I z następcą Spinoli Franc. Antonim v. Buchaim, który w 1698 r. wznowił układy nie doszło do zgody. Wiele do tego przyczyniła się postawa Ludwika XIV, któremu pojednanie wyznaniowe Niemiec nie było na rękę. Niejednokrotnie dawał do zrozumienia w Rzymie, że nie jest mu obcą idea schyzmy i utworzenia Kła narodowego. To też Innocenty XI w obawie przed bezwzględnością króla nie popierał, jak należało, usiłowań Spinoli i nadawał im charakter raczej osobisty niż ogólno kościelny. Jako podstawę do układów Molanus napisał: *Cogitationes privatae methodo reunionis eccl. protestantium*, cum eccl Romano-catholica (1691). Pismo to przesłał Bossuetowi, który na nie odpowiedział również jak i M. replikował drugiem pismem *Explicatio ulterior etc.* Na tem stosunki bpa Meaux z M-sem urywają się. Nie lepszy rezultat miały rokowania z kalwinami w 1690 r., którzy po zniesieniu edyktu nantejskiego emigrowali do Niemiec. Leibniz szczerze dopomagał M-wi w jego ugodowych zamierzeniach. (Por. Klopp, *Corresp. v. Leibniz mit d. princessien Sophie I*, Hannov. 1873, w wydanych przez tegóż dziełach Leibniza; Tże *D. Fall. d. Hauses Stuart III.* Wien 1876, str. 98). M. z powodu podjętej akcyi wpadł w podejrzenie u swoich współwyznawców, iż jest tajnym katolikiem, na co odpowiedział pismem *Nugae venales sive refutatio calumniae etc.*, niemniej umiłowaną przez siebie ideę zgody pomieścił jeszcze w swoim pięknym testamencie. M. † 7 września 1722 r. w Hanowerze. (Por. Prechtl, *Friedensbenehmen zw. Bossuet, Leibniz u. Molanus f. d. Wiedervereinigung d. Kath u. Protest.*, Sulzbach).

(*Ch.*)

Molanus (Vermeulen) Jan, teolog i profesor uniwersytetu w Lowanium, ur. w Lille 1533. W Lowanium gdzie zamieszkiwali rodzice M-a, odbył on wszystkie studya, naprzód humanistyczne, a potem teologiczne, przyczem szczególnie poświęcał się historyi starożytności chijańskich. W r. 1568 wydał *Usuardi Martyrologium*, z uwagami i wstępem *De Martyrologiis*, co mu zjednało szeroką sławę. Zostawszy pskim i królewskim cenzorem ksiąg, oraz kanonikiem kolegiaty i profesorem uniwersytetu objął 1549 r. obowiązki rektora założonego przez Filipa II Seminarium regium theolog. Baroniusz wyrażał się o głębokiej uczoności M-a, największemi pochwałami. Oprócz wymienionej pracy napisał: *De picturis et imaginibus sacris*, 1570; *Historia imaginum et picturarum etc.*; *Diarium eccles. de medicis sanctis.* Lovan. 1595; *Militia sacra Ducum ac Principum Brabantiae.* 1592; *De fide haereticis servanda libri III.* 1585; *Theologiae practicae compendium.* Colon. 1585 i 1590 i in, wreszcie dokonał wydania dzieł ś. Augustyna w 10 tomach w Antwerpii 1577. † w Lowanium 18 września 1585 r. (Por. Hurter, *Nomencl. litter.* I, str. 203 i nst.).

Molay Jakób ob. Templaryusze.

Molfetta—biskupstwo włoskie (dioec. Melphictensis).—Miasto Molfetta (Melphictum), nad Adryatykiem położone, powstało w dawnych czasach; w 988 r. zburzyli je Saraceni, w 1529 r zdobyli Francuzi. Obecnie M-a, jest miastem w prowincyi włoskiej Bari, liczy ok. 30 tys. mieszkańców; posiada starą katedrę - bazylikę bizantyjską z w. XII; nową katedrę; szkoły, bibliotekę, muzeum i t. p.—Biskupstwo w M-a powstało już w XII w., jako sufragania arcybpa Bari. W r. 1484 bpstwo M-a otrzymało egzempcyę. W 1818 r. Pius VII połączył z tą dyecezyą bpstwa Giovinazzo (ob.) i Terlizzi. Na prośbę Ferdynanda II, króla Sycylii, pż Grzegorz XVI w 1835 r. uznał to połączenie jako dokonane „aeque principaliter", stąd biskup dyecezyi Molfetta, bezpośrednio zawisłej od St. Ap., nosi tytuł: episcopus Melphictensis, Terlitiensis et Juvenacensis". Dyecezya ta zjednoczona obejmuje 3 gminy w prowincyi Bari; w 1908 r. liczono tu 78,250 mieszkańców, 9 para-

fij, 157 kapłanów świeckich, 15 zakonnych; 4 męskie a 5 żeńskich zgrom. zakonnych. (Por. W. E. I. t. 47—48, str. 340; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgii Brisg., 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchliches Handl.*, München 1909, t. II, k. 999—1000).

X. C. S.

Molina Alonso, O. F. M., misyonarz i filolog. Ur. się w 1496 w Eskalonie w Hiszpanii. W r. 1523 udał się z rodzicami do Meksyku, nauczył się języka Nahuatl i został zakonnikiem misyonarzem wśród narodu Nahuatl. Wielce się zasłużył przez napisanie słownika i gramatyki narzecza nahuatlańskiego w r. 1571. Później napisał w tym języku dwa katechizmy. (Por. *Konversations Lexicon*, t. VI, p. 68; *W. W.*, 1721).

Molina Antoni, kartuz z klasztoru Villanova w Kastylii. Żył w XVI w. i w początkach XVII. † w 1619 r. Wsławił się w literaturze pastoralnej przez napisanie dzieła. *Instruccion de sacerdotes* en que se da doctrina muy importante para conocer la alteza del sagrado officio Sacerdotal, y para exercitarle debidamente. Barcinone, 1618. Dzieło to doczekało się wielu wydań i na wiele języków zostało przetłumaczone, na łacinę przetłumaczył je Jansenius Boy, *Instructio sacerdotum ex SS. Patribus et Ecclesiae Doctoribus concinnata.* Auctore R. P. F. Antonio de Molina monacho carthusiensi. Quam latinatate donavit Jansenius Boy, O. Praed. Antverpiae 1618; Cracoviae 1643. Jak ceniono to dzieło, widać z tego, że Vigilius Quignanius, pincianus episcopus nakazał, aby ono znajdowało się w każdej zakrystyi, aby każdy kapłan mógł je gruntownie odczytać. *Civilta cattollica* z r. 1866, str. 218 nazywa je „Famoso e dotissimo Tratatto". (Por. H. Hurter, *Nomenclator litt.*, Oeniponti 1871, t. I, p. 424).

X. R. J.

Molina Ludwik, jezuita hiszpański, znakomity teolog, twórca systematu teol. t. zw. molinizmu.

M-a ur. w 1535 r. w Cuenca (w Nowej Kastylii), wstąpił do Tow. Jezus., tu słuchał znakomitego filozofa P. Fonseca S. J., twórcy poglądu o t. zw. scientia media in Deo (ob. art. Bóg). M-a uczył filozofii w Coimbra, teologii przez lat 20 w Evora, teologii moralnej w Madrycie i tu † 1600 r. M. słynie dla swej wiedzy teologicznej, ponadto jaśniał cnotami wzorowego zakonnika, doskonałą pokorą i posłuszeństwem, szczerem ubóstwem i niezrównaną pracowitością. Pozostawił traktaty: *Ds justitia et jure*, t. 6, Conchae 1593—1600; Mogunt. et Venet. 1609; Coloniae 1733, 5 v. in f. z życiorysem autora; *Commenturia in 1 p. D. Thomae*, 2 t., Conchae 1592; Lugd. 1622; słynne dzieło *Concordia liberi arbitrii cum gratiae donis, divina praescientia, providentia, praedestinatione et reprobatione*, Olisipone 1588; cum append. 1589; Conchae 1592; Antverpiae 1595 — wydanie tylko w mniejszych rzeczach zmienione wraz z odpowiedziami na stawiane sobie zarzuty; nowsze wyd. Parisiis 1876. Dzieło to wywołało polemikę z dominikaninem Dominikiem Bannez'em (ob.) i słynne w dziejach teologii katolickiej spory o stosunku łaski do wolnej woli człowieka i t. p.

System M-y, zw. molinizmem, jako wsparty na poważnych podstawach, liczy wielu zwolenników pośród teologów katolickich. Streszczenie zasad, sporów i bibliografię podaliśmy w art. Łaska, n. VII, 2 o. (Por. nadto Hurter, *Nomenclator litt. theol. cath.*, t. I, Oeniponte 1892; ed 2, p. 47—49; W. W. t. VIII, k. 1734 — 1750; Buchberger, *Kirchl. Handl.* 1911, t. II, k. 1000—1011; art. Łaska, t. 25—26 naszej *Encykl. Podr.*, str. 87); w *W. E. I.* t. 47—48, str. 345 art. w *W. E. I*, t. 47—48, str. 345 art. o M-e dała N. G.(ąsiorowska), informując bałamutnie czytelników, że Jezuici w sporach o łaskę „przytaczali swe zasługi polityczne", że pż Paweł „nie miał odwagi ani potępić, ani uznać doktryny" i wniosek, że „pomimo zakazu papieskiego Jezuici i Dominikanie napisali historyę Kongregacyi de auxiliis". Złośliwość autorki chodzi w parze z ignorancyą; zakaz pski dotyczył wyroku ostatecznego w sprawie w stosunku łaski od wolnej woli, nie zaś pisania w tej kwestyi, co okazuje się zresztą w bogatej literaturze przedmiotu).

X. S. C.

Molinari G. de, współczesny ekonomista francuski; napisał: *Précis d'écono-*

mie politique et de morale. Paris 1893, 18-o; *Les bourses de travail.* Tże 1893, 18-o; *Science et religion.* Tże 1894, 18 o; *Comment se résoudra la question sociale.* Tże 1896, 18 - o; *La Viriculture.* Tże 1897, 12-o; *Grandeur et décadence de la guerre.* Tże 1899, 18-o; *Esquisse de l'organisation* politique et économique de la société future. Tże 1900, 18-o, i inne. M. jest redaktorem czasopisma „Journal des Economistes". (Por. Blanc, *Répert. bibl.* 1902, 8-o, s. 275 i nst.)

Molinaeus Piotr ob. Dumoulin Piotr.

Molinelli Jan Chrzciciel pijar, ur. w Genui 1730 r. profesor filozofii i teologii w Genui i Rzymie. Wydał: *Traktat o prymacie papieża*, Rzym 1788; *Institutiones theologicae* auctoritate D. D. Arch. Lugdunensis ad usum scholarum suae dioecesis editae, novo primo observationibus illustratae et notis apologeticis vindicatae. Lugduni et Genuae 1788, 6 vol. in 8-o. Dzieło to ułożone przez teologów Valla, Tobaraud, i Charrier de la Roche, pierwszy raz wydane 1780 r. M. objaśnił przypisami. M. wydał wiele drobnych pism po włosku, w obronie systematu demokratycznego.

Molinet Klaudyusz gener. prokurator Kanoników regul. kongreg. ś Genowefy w Paryżu, ur. 1620 r. w Chalons † 2 wrześn. 1687 r. w Paryżu. Najważniejszem dziełem M a była *Hist. pontif. a. Martino V ad Innoc. XI per eorum numismata.* Paris 1679. Oprócz tego napisał wiele prac o początku, wieku, ubiorze etc. Kanoników regul. Uporządkował też i opisał bibliotekę opactwa ś. Genowefy: *Le cabinet de la biblioth. d. S. Geneviève concerant les antiquités de la religion chrét. etc.* Paris 1699. M. dla Ludwika XIV zbierał medale i uporządkował ich kolekcye. (Por. *Journ. des Savants.* 1678—79).

Molinos de Michał, ks. mistyk hiszpański, kwietysta z XVII w. Ur. 1640 r w Patacina pod Saragossą. M-s poświęcił się stanowi duchownemu; studya teol. odbył w Pampelunie i Koimbrze, gdzie otrzymał stopień dra św. teologii. Ok. 1669 r. M-s zamieszkał w Rzymie i tu zyskał rozgłos jako przewodnik sumienia i dobry spowiednik. Wielu bpów ubiegało się o przyjaźń M-a, w ich liczbie krdł B. Odescalchi, późniejszy pż Innocenty XI. Zachwycano się skupieniem, łagodnością i bezinteresownością M-a W 1675 r. wydał M-s dzieło *Guida Spirituale* (Rom., po łacinie tł. Francke 1687; po niemiecku G. Arnold 1732). Książkę tę przyjęto z niezwykłym zapałem. Czytelnicy zwracali się do M-a z zapytaniami, radami listownemi—słowem, uważano go za propagatora niezwykłej ascezy, która znalazła wielu zwolenników. A jednak pisma M-a zawierają szkodliwą truciznę dla pobożności chijańskiej, jako propagujące chorobliwy o kalwińskim podkładzie mistycyzm zw. kwietyzmem. (Ob. art. Kwietyzm). Błędy te zdemaskował jezuita P. Segneri w dz. *Concordia tra la fatica e la quiete nell'oratione* (Venet. 1680). Lecz głos Segneriego został bez wpływu. M-s znalazł obrońców. Dopiero w 1685 r. zwróciła władza duchowna uwagę na wpływy M-a. W r. 1687 r. kardynał Cibo wydaje pismo, której mocą rozkazano rozwiązać kółka mistyków M-w. Kongregacya św. Officium (28 aug. 1687) potępiła błędne doktryny M-a, a pż Innocenty XI w bulli *Coelestis Pastor* d. 19 nov. 1687) potępił głośne 68 zdań M-a. (Por. Denzinger-Bannwart. *Enchiridion Symb. et def.* Frib. Brisg. 1908, ed. X, n. 1121—1288). Błędy te zawierają się w cyt. dziele M-a *Guida* i jego listach, których przepisano ok. 20 tys. M-s badany przyznał się do życia niemoralnego, co zresztą jego zdania np. 41, 42, 47, 48 wskazują. Skazany na dożywotnie więzinnie, M-s odwołał swe błędy i † 1696 r. w więzieniu. Fałszywa tedy tendencyjność przebija w art. o M-ie w *W. E. I.* t. 47—48, str. 346, w którym M-s apoteozowany jest jako głosiciel dobrej „czystej miłości Boga" i t. p. (Por. Sfondrati, *Gallia vindicata*, 1687, p. 763; Ramsag, *Hist. de la vie de M. Fenelon*, 1723, p. 205; W. W. t. VIII, k 1750 — 57; H. Heppe, *Geschichte der quietist. Mystik*, 1875, p. 110..; 260..; Poulain S. J., *Des grâces d'oraison*, Paris 1901, p. 403 — 404; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1911, t. II, k. 1001—1002).

X. C. S.

Molitor nazwisko dwóch kompoz. muzycznych.—1) Grzegorz, benedyktyn z Beuron, współczesny, ur. 1867 w Sigmaringen, od r. 1904–09 był przeorem, od 1907 r. jest kierownikiem kursów muzycznych rocznych w Beuron: od r. 1910 wydaje miesięcznik „Die Kirchensänger". Skomponował m. i. *Missa brevis*; *Missa Redemisti nos*; nadto liczne pieśni klne po łacinie i niemiecku. —2) Rafael brat poprzedniego, również benedyktyn, od r. 1906 opat klasztoru św. Józefa pod Billerbeck, ur. w r. 1873 w Sigmaringen, jest historykiem muzyki i kanonistą. Znaczniejsze dzieła M-a są: *Die Nachtrident. Choralreform zu Rom.* 1901—2, 2 tomy; *Reform-Choral.* 1901; *Eine werte Geschichte.* 1903; *Jos. Reichenberger* u. seine Komposit. f. die Orgel. 1994; *Der gregor. Choral als Liturgie u Kunst.* 1904; *Unsere Lage.* 1904; *Religiosi juris capita selecta.* 1910. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend* 1910, s. 288 i nst.; Herder, *Konvers.-Lexik.* 1910, k. 1028).

Molitor Piotr Franciszek, malarz rodem z Czech, osiadł w Krakowie w połowie XVIII w. i w r. 1778 został nadwornym malarzem bpa krakow.; długi czas mieszkał u marg. myszkow. Wielopolskich. Malował al fresco sklepienie kła św. Barbary w Krakowie, na którem przedstawił „Prace aplskie Towarz. Jezusowego". (Por. Grabows. Amb., *Kraków.* wyd. 4; Rastawiecki, *Słownik malarzy polskich.* Warszawa 1851, t. II, s. 54).

Molitor Wilhelm. ks. ur. 24 sierpnia 1819 r. w Zweibrücken, studyował prawo i był już sekretarzem prezydyalnym w Spirze; w 1849 r. wstąpił do stanu duchownego i słuchał teologii w Bonn, a 15 marca 1851 r. w Spirze został kapłanem, 4 miesiące był wikaryuszem w Schifferstadt, potem został kapelanem biskupim w Spirze i wikaryuszem katedralnym; r. 1857 został kanonikiem katedralnym i sekretarzem prywatnym bpa Weis'a. Ojciec św. 1864 r. nadał mu stopień dra teologii, i powołał go na konsultora soboru watykańskiego. † 11 stycznia 1880 r. Napisał: *Ueber kanonisches Gerichtsverfahren gegen Kleriker.* Ein rechtsgeschlicht Versuch zur Lösung der praktischen Frage der Gegenwart, Mains 1856; *Ueber die Sentenz des Bischofs* ex informata conscientia, ib. 1856; *Ein dramat. Festgedicht* zur 8 Säcularfeier de Speierer Domveihe. Speyer 1861; *Die Immunität des Domes zu Speyer.* Eine rechtsgeschichtliche Monographie, Mainz 1859; *Vorträge über geistliche Beredsamkeit*, 1860; *Maria Magdalena*, Ein dramat. Gedicht, Mainz 1863; *Das alte deutsche Handwerk*, 1864; *Wahrheit* und nichts als die Wahrheit! Zur Abwehr gegen die Lichtstrahlen zur Beleuchtung der christl. Kirche, Speyer 1863; *Die Wahrheit des Geschichte* vertheidigt gegen wiederholte anonyme Angriffe, 1864: *Claudia Procula*, Mainz 1867; *Julian der Apostat.* 1867; *Die Organisation der kath. Tagespresse*, Speyer 1867; *Weinachtstraum*, Mainz 1867; *Rom.* Ein Wegweiser durch die ewige Stadt u. die römische Campagne, Regensb. 1866. 1870; *Die Decretale von Innocent III* u. ihre Stellung im öffentlichen Rechte der Kirche, Münster 1876; *Brennende Fragen*, Mainz 1874; *Das Haus zu Nazareth*, 1372. *Die deutsche Improperien* für die Andachten am h. Grab, 1876; *Das Kaisers Günstling*, 1874; *Die Weisen des Morgenlandes*, 1877; *Sanct. Ursulas.* Rheinfahrt. 1878; *Schön Gundel.* Dramatisches, Märchen 1878).

X. S. G.

Molkenbuhr Marcelin, ur. 1 list. 1741 r. w Rheine, w okolicach Monastyru, kształcił się w Franciszkanów i Jezuitów, w 1758 wstąpił do Bernardynów. 27 paździer. 1764 r. z stał kapłanem, był profesorem filozofii i matematyki w Geseke, Verden i Rietbergu, teologii przez lat 12 w Paderbornie, gdzie 1786 r. obrany został gwardyanem i trzy razy prowincyałem. Uniwersytet Heidelberski dał mu doktorat teologii. Pozostawił dwadzieścia sześć rozpraw teologicznych; *Problema criticum*: Sacra Scriptura N. T. in quo idiomate originaliter ab Apostolis edita fuerit, Monasterii 1821; *Anmerkungen über die neuen teutschen Uebersetzungen der Bibel* des N. T durch Carl u. Leander van Ess, auch besonders über den bestraften Cephas, Paderborn 1817; *Vita Christophori Bernhardi* a Gallen Episcopi Monasteriensis, Monasterii 1796; *Ant-*

worten (I — III) auf die vorgebliche Mönchstyrannei in Paderborn, ib. 1799, 1802; *Das Zeitalter der Vernunft*, herausgegeb. v. Thomas Paine, widerlegt, 1797; *Neue Auslegungsart des A. T.* von Wecklein Prof. zu Münste, wiederlegt, Dorsten 1806; *Neue, der Gottheit Jesu* nachteilige Auslegung des I Cap. des Evang. Johan. von Muth Prof. in Erfurth, widerlegt, 1807; *Frage: Wo ist die älteste u. vornehmste bichöfliche Kirche* in der ganzen Christeinheit? Bei den Griechen oder bei den Lateinern? 1815; *Historia religionis christianae* in compendio et ordine chronologico exhibita, 1818 – 29; *Ueber die Ankunft des heil. Ap. Petrus* nach Rom u. Antiochia, Paderborn 1817.

X. S. G.

Molnar Jan T. J, ur. w r. 1728, węgier z pochodz., po skasowaniu Jezuitów został kanonikiem, opatem mitratem i dyrektorem akademii w Budapeszcie. † 1804. Napisał po węgiersku *Historyę klną.* 1769 – 88, 4 cz.; *O krytycz. sposobie czyt. książek.* 1776, 8-o; *Wykład psalmów* 1786, 8 o; *Responsorum ad objectiones* moderni temporis Cassoviae 1879, 2 t. (Por. Stang, *Hist. eccles.* s. 196; Hurter, *Nomencl. liter.* t. 3, 615).

Moloch i **Melchom** hebr. Milkom i hamelek, bożek narodów chanaańskich, a szczególniej Ammonitów; składano mu w ofierze całopalnej niemowlęta. Surowo to było zabronione Izraelitów (Lev. XVIII, 21; XX, 2; Deuter. XII, 31). Pomimo to Żydzi często obrażali Boga tym występkiem, jak to widać z historyi Salomona, Achaza, Manasesa, Jozyasza z upomnień i pogróżek proroków (III Reg. XI, 5 7, 33; IV. Reg. XVII. 16; XXIII, 13; Jer. XLIX, 1—3; Ez. XXIIII. 37; Os. XIII, 2). (Por. M. J. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques.* 1903, p. 99; W. von Baudissin, *Jahve et Moloch*, Leipzig 1894; Frd. Baetgen, *Beiträge zur semitischen Religions geschichte*, Berlin 1888, p. 15 —16, 37 — 40, 84 — 85, 238, 254, 255, 263; F. Vigouroux. *Dictionn. de la Bible*, t. IV, 1224—1230.

X. R. J.

Molteni Józef prof., włoski pisarz współczesny, napisał *Critica Minima.* 8-o; *Il Cristianesimo e le grandi questioni moderne.* 12-o, jest to 1 zeszyt cyklu apolog. „Fede e Scienza".

Moltzberger Jan ks., pisarz popularny ludowy i ascetyczny, ur. w r 1832 w Elz, napisał: *Der röm. kath. Glaube.* 1885; *Das röm. - kath. Priestertum.* 1886, i inne. Przeważnie tłumaczył z obcych języków, zwłaszcza dzieła Dupanloup'a, Segur'a i t. d. Nadto do wydawn. „Bibl. der Kirchenväter" przełożył niektóre pisma św. Augustyna i Euzebiusza.

Mołodziński Kazimierz, malarz polski, żył w połowie XVIII w. Ur. w Krakowie; dzięki poparciu bpów krakow. wykształcił się w malarstwie. Malował obrazy religijne do kłów krakowskich, zwłaszcza do kła Dominikanów. † w Krakowie w końcu XVIII w. Jeden zjego obrazów przedstawiający „św. Anna z młodocianą Najśw. Panną Maryą" malowany w r. 1793, znajdował się w galeryi prywatnej Tomasza Zielińskiego. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich.* t II, 55; Gałęzowski A., *Kalendarz domowy.* 1832, s. 26).

Mołokonie albo prawdziwi duchowni chijanie. Nazwę tę już w XVII w. nosili wszyscy heretycy, którzy odrzucili naukę cerkwi prawosławnej o poście i w dni postne używali mleka (mołoko). Sami sekciarze nazywali się prawdziwymi duchownymi chijanami, przyjmując jednak nazwę M-ów gdyż rządzą się Pismem św., które jest mlekiem żywota (I Korynt. 3, 2; Hebr. 5, 12; I Piotra 2, 2). Twórcą sekty był Szymon Uklejn, krawiec wędrowny, który ok. 1785 w kolonii duchoborczej Gorelasa począł głosić swoją naukę, przebiegając gubernie tambowską i woroneską wraz z 70-ma apostołami, otoczony chórem dziewcząt śpiewających psalmy. Po śmierci Uklejna, jeden z jego następców Nikita Iwanow 1815 r. począł głosić naukę chiliastyczną. Terentij Bielowzorow ogłasza się 1833 r. za Eliasza, lecz skutkiem nieprzytomnej zapowiedzi wniebowstąpienia zostaje jako oszust wydany władzom świeckim. Zjawili się też Chrystusowie, którzy łatwowiernych M. sromotnie wyzyskiwali, jak Łukjan Pietrow zbiegły z Syberyi katorżnik Euge-

niusz Jakowlew i Nicefor Filipow. Po r. 1836, ruch ten zduszono, a obecnie sekta upada i pochłania ją sztunda, jak twierdził Kudinow na zjeździe M-n w 1905 r. M. nie uznają cerkwi prawosławnej, odrzucają jej sakramenty i obrzędy, cześć świętych, obrazów i relikwij. Jedynem źródłem wiary dla nich jest Pismo św., które sobie dowolnie tłumaczą. Uznają Trójcę św. lecz w ten sposób iż Syn Boży i Duch św. nie są równi Ojcu. M. pierwotnie nabożeństw nie mieli, jak w ogóle żadnego kapłaństwa, później wprowadzili zebrania, na których śpiewają psalmy, po czem odbywała się wspólna uczta z łamaniem chleba i wykład ustępów z Pisma św. Zebraniem kieruje wybierany przewodniczący. Monarchy nie uznają za pomazańca Bożego chociaż zalecają uszanowanie i modlą się za niego. Zabraniają służby wojskowej, przysięgi i in. przepisów państwowych. Gościnność dla wszystkich nawet dla przestępców uważają za jedną z najprzedniejszych cnót. Dla prawosławnych usposobieni są wrogo. Moralność M-n jakkolwiek dużo o niej prawią, pozostawia wiele do życzenia. (Por. Ks. K. Dębiński, *Raskoł i sekty w prawosł. cerkwi Ros.* wyd. „Bibl. dz. chrześ." Warszawa 1910).

Mombritius Boninus, patrycyusz medyolański; żył w drugiej połowie XV w. w literaturze hagiograficznej znany jest z dzieła p. t. *Sanctuarium* sive vitae Sanctrrum 2 vol.; wydał: *De Dominica Passione libri V*; Opus impressum per Antonium Zardtum parmensem, 1745; *Chronica Eusebii*, Hieronymi Prosperi et Matthaei Palmerii ad an. 1448, Mediolani apud Philip. Lavaniam, fol. 1475; *Scriptores historiae Augustae*; *Papiae Glossarium*, Mediolani 1476.

Momiersy (kuglarze, bigoci) przezwisko nadawane w franc. Szwajcaryi pietystycznym dysydentom kalwińskim, którzy odłączyli się od kła krajowego. Pko absolutyzmowi kłnemu Kalwina i jego skostniałemu dogmatyzmowi rozpoczęła się w ciągu XVIII w. reakcya w Genewie, przez dopuszczenie luteranów i anglikanów a także radykalne zmiany w kulcie. Niebawem przyłączyło się do tych zmian i wolnodumstwo, zwłaszcza pod wpływem Voltaira, d'Alemberta i Rousseau, którzy utrzymywali stałe stosunki z Genewą. Pko tym prądom podnieśli opozycyę pietystycznie usposobieni kalwini genewscy. Ruch ten znalazł poparcie w baronowej Krüdener, a wogóle starcia między kierunkiem prawowiernym a racyonalistowskim stanęły na porządku dziennym. Ostatniemu sprzyjał konsystorz genewski. Walki też zaostrzające się coraz więcej doszły do szczytu w r. 1820, kiedy prawowierny pastor Malan, odsunięty za swoje pietystyczne przekonania od urzędu, wybudował kaplicę i odłączył się faktycznie ze swymi zwolennikami od kła krajowego, jakkolwiek nie przestawał twierdzić, że do niego należy. Najdzielniejsze pióra z jednej i drugiej strony ścierały się ze sobą. Spór wnet przeniósł się do Francyi i Alzacyi, a po ustanowieniu „Societé des missions evangeliques continentales" w 1827 r. i na Wschód (Odessa). Malan usiłował wśród szczupłego grona swoich zwolenników (200—300) wskrzesić pierwotną naukę i dyscyplinę Kalwina. W r. 1831 założył wraz z innymi prawowierną szkołę teologiczną. Kiedy konsystorz dopatrując się w tem naruszenia swoich praw kilku pastorów i profesorów m. i. Gaussena, Gallanda, d'Aubign'ego i in. usunął od obowiązków, założyli oni w r. 1831 oratoryum, a w r. 1840 samoistny kł. Wyznanie samo ujęte w 16 artykułach, oparte na Piśmie ś. i księgach symbolicznych z czasów reformacyi. Kłowi temu nadano w r. 1873 tyt. „Eglise évangelique libre de Geneve" i w tymże r. liczył on 12 parafij. Podoby ruch ujawnił się w kantonie Waadt, gdzie z tychże pietystycznych pobudek w r. 1824 od kła narodowego odłączyło się 24 pastorów, a w r. 1848 liczba ta wzrasta do 185 pko 99, którzy pozostali wiernymi dawnemu kłowi. W organizacyi kłnej obu tych odszczepieńczych kantonów trzymano się przeważnie modły Hernhutów i Metodystów. Zarząd kła spoczywał w ręku starszych, nabożeństwa przeważnie ograniczały się do modlitw i śpiewu; kazania głoszono przeważnie okolicznościowe. Nawet sakramenta, jak np. małżeństwo i chrzest administrowano przy udziale wiernych. Również i w kantonie Neuchatel powstał kł oderwany od krajowego p. t. „Eglise évangélique neuchâteloise independante de l'Etat", lecz ten nie miał nic wspól-

nego z poprzednim, a zrodziła go opozycya pko radykalizmowi kła urzędowego Monierscy w Neuchatel liczyli 22 gmin i 3195 wyznawców.

Wreszcie i Bern miało swój kl niezależny, który powstał pod wpływem M-ów genewskich i mniej więcej temi samemi co i on kierował się zasadami. Pierwotnie srodze prześladowany od r. 1832 pozyskał swobodę. Usiłowali połączyć się z nimi Darbyści, Irwingjanie, ale bezskutecznie. (Por. v. d. Goltz, *D. refor. Kirche Genfs.* Rusel u. Genf. 1862; *Gesch. d. sogen. M.* Basel 1825; *Histoire de mouvm. religieux* etc. Lausane 1870; *L'Eglise evangélique neufchâteloise indep. de l'état.* Neufchâtel (1883). (*Ch.*).

Mommert Karol ks., dr. teologii, kanonik Grobu św. w kle patryarchalnym w Jerozolimie, ur. w r. 1840 w Krehlau, historyk i palestynolog. Napisał: *Die hl. Grabeskirche zu Jerusalem* in ihrem ursprüngl. Zustande 1898; *Die Dormitio u. das dtsche Grundstück* auf dem traditionellen Sion 1899; *Golgatha und das hl. Grab* zu Jerusalem. 1900; *Topographie des alten Jerusalem.* 1902–06, 4 tomy; *Aenon u. Bethania etc.* 1903; *Das Prätorium des Pilatus.* 1903; *Menschenopfer bei den alten Hebräern.* 1905; *Der Ritualmord* bei den Talmud-Juden. 1905; *Widerlegung der Widersprüche* frommer Juden u. Christen gegen die Blutbeschuldigung der Juden. 1906; *Schul-Wandkarte von Palästina.* 1906; *Der Teich Bethesda* zu Jerusalem. 1907; *Siloah-Brunnen*, Leitung, Teich. 1908, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Liter.-Kalender.* 1910, s. 289 i nst.).

Momona bpstwo ob. Cloyne.

Mömpelgardzka dysputa religijna ob. Dysputa. 18.

Monacelli Franciszek, kanonista włoski z początków XVIII w. napisał bardzo praktyczne dzieło *Formularium legale practicum fori ecclesiastici.* Romae 1713 i nst. 4 t. in fol. do dziś używane. W 1887 wyszedł w Rzymie indeks do dzieła.

Monachium-Freysing arbpstwo w Bawaryi, powstało po sekularyzacyi ze zniesionych bpstw Freysing i Chimsee, należących do salzburskiej prowincyi klnej. Obłął on rzeczone dwa bpstwa oraz probostwo Berchtesgaden i część niewielką dyecezyi salzburskiej, która przyłączona została do Bawaryi. Jako sufraganie należały do M. Augsburg, Passau i Regensburg. Ułożona z mocy konkordatu bulla circumskrypcyjna „Dei ac Domini nostri" z 1818 r. mogła dopiero 1821 r. być wprowadzona w wykonanie, gdyż mianowany przez króla Maksymiliana 1817 r. arbpem Lotar Anzelm v. Gebsattel, wahał się zaprzysiądz zmienioną jego zdaniem na niekorzyść Kła konstytucyę. Uczynił to dopiero po porozumieniu w Tegernsee. Żarliwy pasterz ten zabrał się energicznie do uregulowania stosunków klnych w archidyecezyi, które skutkiem długiej sediswakancyi gruntownej wymagały naprawy. Wskrzesił on zamknięte klasztory, wizytował dyecezye, urządzał misye, wreszcie założył seminaryum duchowne w Freysingu. † podczas wizyty pasterskiej w Mühldorfie 1 paźdz. 1846 r. Następcą jego był Karol August hr Reisach, który w epoce rewolucyjnej stawał mężnie w obronie praw Kła i na zjeździe b. ów w Freysingu 1850 r. domagał się ograniczenia interwencyi świeckiej w sprawach klnych. W nagrodę zasług pż Pius IX1 grudnia 1855 r. mianował go krdłem. † 16 grud. 1869. Następcą jego był Grzegorzz Scherr, który powołał do życia konferencye pasterskie, odnowił katedrę monachijską i celem zjednania środków na wychowanie kleru założył stowarzyszenie ś. Korbiniana. Obecny na soborze watykańskim, walczył później mężnie ze starokatolicyzmem, popieranym przez wrogiego Kłowi ministra v. Lutza. † 1877. Po całorocznej administracyi zasiadł na stolicy arbpiej dr Antoni v. Steichele, który z równą co i poprzednicy jego gorliwość ją zabiegał o podniesienie wykształcenia kleru i wpływ Kła na szkoły niższe i wyższe. Na konferencyi bpiej w w Freysingu 1887 r. ułożony został z inicyatywy arbpa memoryał w sprawie potrzeb i niedomagań Kła. Steichele † r. 1889 Za arbpa d-ra Antoniego v. Thoma († 24 list. 1897) wiele dokonano około pomnożenia liczby klasztorów i założenia nowych parafij. Po nim nastąpił rządzący dotąd archidyecezyą dr. Franc. Józef v. Stein.

Archidyeczya M. liczyła w r. 1908

1,054,998 wiernych, obsługiwanych przez 1194 kapłanów świeckich i 210 zakonników w 36 dekanatach, 413 parafiach. (Por. Brück, *Gesch. d. kathol Kirche in Deutsch. im XI Jahr.* Freib. 1905; Schlecht, *Bayerns Kirchen provinzen.* Münch. 1902).

(Ch.)

w **Monachium uniwersytet** założony r. 1458 w Ingolstadzie (ob.) przeniesiony 1799 r. do Landshut (ob.), stąd zaś za Ludwika I d. 15 listop 1826 r. do M., gdzie w r. 1848 umieszczono go w pięknej nowowzniesionej siedzibie przy ulicy Ludwigstrasse. Burza w 1848, a także po zaborze watykańskim (Döllinger i in.) nie przeszła nad uniwersytem w M. bez śladów, ni mniej uczelnia szczycić się może w tych czasach mężami tej miary co: Haneberg, Möhler, Hergenröther, v. Liebig, Göres, Schmeller i in. (Por. art. Ingolstadt i Landshut; Prantl, *Gesch. d. Ludwig-Maximilians Univers.* 2 t. München 1872).

Monaco—bpstwo w ks. Monaco (dioec. Monoccensis). — Księstwo M-o, na brzegu morza Śródziemnego położone, nazwę bierze od świątyni, poświęconej Herkulesowi Monoecus. Księstwem władały rodziny genueńska Grimaldi (od r. 968), francuska hr. Goyon-Matignon (od r. 1715). W 1815 r. M-o stało się podległem Sardynii, w r. 1817 ks. niezależnem. Od r. 1911 M. jest monarchią konstytucyjną. M-o obejmuje powierzchnię 21,6 km. i liczy ok. 19,130 mieszk. Stolicą księstwa jest m. Monaco u stóp góry Tête-de-Chien położone, ok. 3 300 mieszk. liczące. Miasto posiada katedrę w stylu bizant., zbudowaną w 1887 r., stary zamek i t. p. — Bpstwo w M. erygowano w 1887 r., albowiem do r. 1868 M-o należało do dyecezyi Nicejskiej (Nizza). Od 1868—1887 r. było opactwem Benedyk. nullius SS. Nicolai et Benedicti. Obecnie dyecezya M-o bezpośrednio podległa St. Ap. liczy 15,180 katolików, 4 parafie; 9 kłów i kaplic; 5 męskich a 7 żeńskich zgromadzeń zakonnych z 86—137 członkami. (Por. Métivier, *Monaco et ses princes*, La Flèche, 1862; 2 éd., 1865; Saige, *Monaco, ses origines et son histoire*, M. 1897; *Bulletin relig. du dioc. du M.*, I..., 1901—1906, Monaco 1907; *Annuaire eccles.* w *Ordo..*, 1908, p. 108—25 i lat nst.; W. E. I., t. 47 — 48, str. 360; Werner, *Orbis. terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 68; Buchberger, *Kirchl. Handl.* Münch. 1908, t. II, k. 1003).

X. C. S.

Monaco la Valletta Rafael, krdnał, ur. w 1827 r. w Aquila, kształcił się w akademii dei Nobili w Rzymie, wyświęcony na kapłana w r. 1849, niedługo potem został prałatem pskim, pracował w różnych kongregacyach; w 1868 roku mianowany krdłem, w 1889 r. został bpem Ostyi i Velletri; był dziekanem ś. Kolegium, w. mistrzem zakonu Maltańskiego i t. d. † w r. 1896 w Angerola.

Monaldus z zakonu Braci Mniejszych, włoski kanonista, † ok. 1285 r. Ułożył i krytycznie zestawił: *Summa juris canonici*, dzieło nazywane przez niektórych *Summa aurea*, przez innych znów *Summa casuum conscientiae.* Lugduni 1516. Nadto zostawił w rękopisie: *Kwestye na Sentencye i Mowy.*

Monarchia sicula (Monarchia sycylijska) Wobec usług oddanych przez książąt normandzkich w walce z Saracenami w Sycylyi i Kalabryi hr. Roger I i jego następcy od pża Urbana II otrzymali przywilej legativicem, mocą którego legat pski nie miał być do tych krajów posyłany, a tylko mógł komunikować hrabiemu co w charakterze legati vicem ma wykonać. Przywilej ten potwierdził Paschalis II w 1117 r. Z tego widoczne, iż przywilej ów dotyczył władzy wykonawczej, nie stanowił zaś żadną miarą niezależności od Stolicy Aplskiej. Tymczasem w w. XVI władcy wspomnianych krajów poczęli ów przywilej wyzyskiwać w ostatniem zrozumieniu, krępując i ograniczając swobodę Kła Miało to zwłaszcza miejsce za panowania hiszpańskiego pod Ferdynandem V Katol. (1504—1516) Filip II 1578 daremnie domagał się potwierdzenia tak zrozumianej M. s. od Stolicy Aplskiej, a gdy tego nie otrzymał, w r. następnym mianował osobnego Judex M. s. dla spełniania jurysdykcyi klnej i zabronił apelować od niego do pża. Na tem tle wytworzył się ostry zatarg, który doszedł do punktu kulminacyjnego, gdy Amadeusz II Sabaudzki 1713 r. został królem Sycy-

lii. Wobec tego Klemens XI konstytucyą „Romanus Pontifex“ z 20 lut. 1715 r. zniósł przywilej M. s. Konstytucya ta nie mogła wejść w wykonanie wskutek nastania rządów austryackich. Benedykt XIII bullą „Fideli“ z 20 sierp. 1728 r. usiłował stosunek ten uregulować na zasadzie postanowienia soboru Trydenckiego, dozwalając, że król sycylijski z mocy koncesyi aplskiej, jako najwyższa władza sądowa, może mianować judex delegatus in partibus, który jednocześnie uznany zostaje jako delegat aplski, stanowić będzie najwyższą instancyę w sprawach klnych. Stan ten, powód ustawicznych zatargów, z chwilą upadku legalnej dynastyi, stracił właściwą podstawę i dla tego Pius IX bullą „Suprema“ z d. 10 paźdz. 1867 r. ostatecznie zniósł przywileje M. s. Rząd włoski początkowo protestował pko temu zniesieniu, lecz po zaborze Rzymu w art. 115 praw gwarancyjnych z 13 maja 1871 r. zrzekł się przywileju M. s. (Por. Baroniusz, *De monarchia Siciliae*, Paris 1609; Forno, *Storia dell'apostolica legatione annessa alla corona di Sicilia*, Palermo 1869; Sentis, *D. Monar. sicula*, Freib. in Breisgau 1869; Scaduto, *Stato e chiesa nelle due Siciliae*. Palermo 1887; Giannone, *Il tribunale della Mon. di Sicilia*, Roma 1892).

(*Ch.*).

Monarchianie ob. Antytrynitarze.

Monarchii piątej mężowie ob. Lewellerzy.

Monastyr (Münster, dioecesis Monasteriensis) bpstwo, sufragania arbpstwa Kolońskiego, założ. przez Karola W., podczas wojen saskich ok. r. 794, na którem osadził jako pierwszego opata ś. Ludgera (ob.) v. Luidgera. Bp ten w pierwotnej siedzibie swojej Mimigerneford wybudował klasztor, dla wspólnego żywota bpa z klerem według reguły Chrodeganga (ob.)—monasterium, od którego od końca XI w. i same miasto poczęło zwać się M. (monasterium). Oprócz ziem Sasów zachodnich m. Ems i Lippe otrzymał Ludger władzę nad 5-ma osadami fryzyjskiemi, nad dolnem Ems, które Karol W. już przed tem 787 r. mu poddał i które aż do chwili ustanowienia bpstw holenderskich, za pża Piusa IV i króla Filipa II 1559 r. podlegały bpstwu M. Następcami Ludgera byli dwaj jego krewni Gerfryd (809—839); Altfrid (839—849) zarazem jego biograf. Za Liutberta (849–871) założone przez Ludgera opactwo Werden, które również jak Mimigerneford był wspólną siedzibą kleru i bpa, zostało samodzielnem, wkrótce zaś potem i kapituła monast. stała się korporacyą samodzielną z chwilą, gdy bp Wulfhelm (875—895) wystąpił z vita communis i dokonano podziału majątków między bpa i kapitułę. Z fundacyj klnych wymienić należy kl w Beelem i założone 968 r., kapitułę Kanoników i Kanoniczek w Borghorst. Nową katedrę wybudował bp Duodo (969—993), Herman I (1032 — 1042) zaś wzniósł z drugiej strony rzeki opactwo Benedyktynek, które w obecności Henryka III poświęcił.

Westfalia, której znaczną część obejmuje bpstwo M., znajdowała się wówczas w stanie pierwotnym. Nie było miast tylko osady złożone z grup robotników ociężałych, leniwych, uprawiających ziemię tylko dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb. Przy osadach tych powstawały kły dla zaopatrzenia duchownych potrzeb osadników, z którymi kapłani poniekąd wspólne prowadzili życie, trudniąc się już to rolnictwem, już pobierając dziesięciny z płodów ziemi. Tym sposobem wiązało się poniekąd życie religijne z ekonomicznem t. j. zebrania na obchody klne, nastręczając sposobności do załatwiania spraw materyalnych, łączyły się z jarmarkami. Stąd wyraz wspólny „Messe“ oznaczał odpust i jarmark. W miarę jak rosła ludność i rozwijała się kultura, osady poszczególne zamieniały się na miasta, w których koncentrował się ruch handlowy, przemysłowy i społeczny. Stwarzało to powód do licznych sporów i zatargów, gdyż ta wspólność życia dawała okazyę władzom świeckim do wkraczania w sprawy klne. Stąd też w sporach o inwestyturę bpi M. czynny brali udział i przyznać należy, iż przeważnie stali na gruncie klnym. Bp Herman II (1174 — 1203) stał się faktycznym księciem zwierzchniczym, który to przywilej formalnie potwierdził Fryderyk II 26 kwiet. 1220 r. W zarządzie wreszcie klnym, jak i świeckim poważny u-

dził brała kapituła, za pośrednictwem archidyakonatów, obejmujących grupy poszczególnych parafij. Wstęp do kapituły przysługiwał tylko szlachcie; kapituła miała prawo wyboru bpa i jakkolwiek nie istniał wyraźny przepis, jednakże faktycznie na stolicę bpią dostawali się niemal wyłącznie potomkowie hrabiowskich i książęcych rodzin. Miało to fatalne następstwa, gdyż bpi zawikłani w sprawy świeckie więcej byli zajęci ich załatwianiem niż pieczą pasterską. Pociągało to też za sobą, przy ówczesnej słabości i zazdrosnych zmaganiach się książąt niemieckich, ustawiczne zatargi i walki, co nader ujemnie wpływało na pomyślność zarówno doczesną jak i duchową mieszkańców.

Wobec takiego położenia potrzeba reformy okazała się palącą. Jakoż celem ukrócenia uzurpatorskich zakusów archidyakonów, z rozkazu pża Leona X. został ustanowiony bp sufragan oraz oficyałowie ad nutum Episcopi. Tym sposobem władza archidyakonów została złamana, a objęli ją oficyałowie v. wikaryusze generalni, między których bp dzielił władzę sądową i administracyjną. Ukrócono też butę opactw i klasztorów, których w tym czasie powstała znaczna liczba. Wreszcie o karność wśród kleru i ludu poczęły zabiegać liczne synody i tak: bp Eberhard (1282—1290) odbył ich trzy, bp Ludwik II tyleż w r. 1315, 1317 i 1318, wreszcie bp Otto IV, również trzy w r. 1393, 1398 i 1413. Uchwały tych synodów były ściśle przestrzegane a niezachowujący ich surowo karani. Podjęto też reformę poszczególnych klasztorów, przywracając pierwotne reguły. Wreszcie roztoczono pilną opiekę nad szkołą dyecezyalną, która za kanonika Rudolfa v. Langen doszła do stanu kwitnącego, tak że z całych Niemiec ściągała profesorów i uczniów. Niestety, szkoła ta zbyt jednostronnie poszła w kierunku humanistycznym, zaniedbując teologiczny.

Reformacya nie ominęła M-u. Żarliwy jej zwolennik i płomienny kaznodzieja Bernard Rottmann zdołał otumanić wszystkie parafie w mieście M. tak, że oświadczyły się za nowinkarstwem, co w następstwie pociągnęło za sobą okrutne chwile panowania nowochrzeńców. Po zgnieceniu tych ostatnich r. 1535, kult katolicki został wprawdzie przywrócony, ale zło zbyt głęboko zapuściło swoje korzenie, aby je odrazu można było wyrwać. Na domiar złego nastąpił szereg bpów wątpliwej wartości. i obyczajów i tak: Franciszek v. Waldeck przystąpił do związku szmalkaldzkiego, a tem samem wszedł do obozu protestanckiego; Wilhelm v. Ketteler ogłosił celibat, jako sprzeciwiający się prawu bożemu; Bernard v. Ruesfeld, był wprawdzie prawowiernym, ale odznaczył się brakiem charakteru i energii. Dopiero bp Jan III hr. Hoya (1566—1574) był mężem według serca Bożego, któ y gorliwie z krzątnął się około dobra dyecezyi, lecz dopiero za Ernesta Bawarskiego (1585—1612) życie katolickie na obsarze całej dyecezyi zostało wskrzeszone i ugruntowane. Za niego to 1588 r. Jezuici otworzyli w M-e pierwsze gimnazyum, które w kilka lat po tem liczyło 1200 uczniów, Ich kierunkowi poruczono też przekształconą ze szkoły katedralnej akademię, którą ces. Ferdynand II pozwolił przekształcić na uniwersytet z czterema wydziałami, co jednak nie weszło zaraz w wykonanie. Nie mniejsze też zasługi około sprawy Kła położył bp Krysztof Bernard v. Gal n (1650—1678) (ob. art. Galen Krzysztof), który założył liczne klasztory męskie i żeńskie zarówno w mieście jak i w dyecezyi.

Następcy tych niepospolitych pasterzy, nie poszli jednak ich drogami. Byli to przeważnie członkowie wszelkich rodów książęcych, a słabego ducha klnego. Przy nich powoli zanikały dzieła stworzone przez poprzedników a zwłaszcza szkoły. Otwarty w r. 1780 uniwersytet, po zajęciu M-u przez Prusy 1803 r. pod naciskiem rządu zaczął przybierać charakter protestancki, tak dalece, że wikaryusz kapitularny Fürstenberg zabronił doń uczęszczać teologom katolickim. Kapituła powoli ześwietczała i w końcu w. XVIII było w niej zaledwie kilku kapłanów. W r. 1803 księstwo M. zostało sekularyzowane. Bezwzględność Napoleona dotknęła M. Dekret z 14 listopada 1811 r. zniósł klasztory, kongregacye a nawet kapitułę w M. Nie bacząc na prawo kanoniczne, cesarz dekretem ze Smoleńska 1813 r. zamianował nową kapitułę i hr. Ferdynanda Augusta v. Spiegel bpem M-u, który bez misyi kanonicznej rządził dyecezyą do

31 marca 1815 r. Pż Pius VII brevem „Non mediocri nuper tristitia affecti sumus“ 9 grud. t. r. przywrócił porządek kanoniczny i rządy dyecezyi powierzył Klemensowi Augustowi v. Droste-Wischering (ob.).

Zajęcie M. przez Prusy znowu wskrzesiło usiłowania protestantyzacyi. M-i uniwersytet 6 sierpnia 1818 r. został zamknięty a zostawiono dwa wydziały: teologiczny i filozoficzny p. n. „Akademia w M-e“. Po ostatecznem uregulowaniu stosunków klnych bullą „De salute animarum“ 1821 r. i zniesieniu krępujących praw przez Fryderyka Wilhelma IV, życie klne wnet zakwitło w całej pełni w dyecezyi M-ej, Nastąpiła serya bpów pełnych ducha Bożego, z pośród których wymienić należy Jana Jerzego Müllera (1847–1870) i ofiarę kulturkampfu Jana Bernarda Brinkmanna (1870—1889) (ob.), którzy z całą żarliwością zajęli się duchowem i materyalnem odnowieniem Kła. Powróciły liczne zakony i kongregacye; odbudowano m. i. zburzony zawaleniem się wieży piękny kł ś. Egidyusza, lub odrestaurowano liczne kły. Katedry w Akademii obsadzono mężami wysokiej nauki i nieskalanej prawowierności. Dziś dyecezya M-a należy do najpiękniej kwitnących w katolickich Niemczech; w skład jej wchodzi prowincya Westfalia, 7 okręgów nadreńskich i 2 z ks. Oldenburg, ogółem 1,305,793 dusz obsługiwanych w 391 parafiach, przez 1220 kapłanów świeckich i 108 zakonników. Z zakonów istnieją Franciszkanie, Kapucyni i Trapiści, Dominikanie, Misyonarze od Serca P. Jezusa i Bracia Miłosierni, oraz żeńskie Benedyktynki, Klaryski (3 klasztory), Wizytki, Urszulanki, wreszcie 14 kongregacyi, Sióstr Miłosierdzia. (Por. Wilman, *Westfäl Urkundenbuch*, Münster 1759—77; *D. Geschitsquellen d Bisthums M.* Tamże 1851–1900; H. A. Erhard *Gesch. M-s.* Tamże 1837; A. Hüsing, *Kampf. um d. kath. Religion im Bisthum M.* Tamże 1883; Hanzen, *Westphalen u. Rheinland.* 34 t., 1888; W. W. VIII k. 1980 i ns.; Buchberger, K. L. t. II, 1056 i nst.).

(*Ch.*)

Manceaux Paweł, filolog i archeolog francuski, ur. w r. 1859 w Auxerre (Yonne), był profesorem w różnych liceach paryskich, następnie w akad. w Algierze, obecnie jest następcą prof. G. Boissiers na katedrze łacińskiej historyi literatury w Collège de France, oraz chijańskiej liter. i hist. klnej w Ecole des Hautes-Etudes; w r. 1908 otrzymał wraz z Marcinem Schanz'em po równej części wielką nagrodę Vallauri'ego w turyńskiej akad. za najlepszy utwór z zakresu łacińs. literatury. Główne dzieła M-a są: *Apulée.* 1888; *Restauration d'Olympie*—1889, wraz z Laloux; *La Grèce avant Alexandre.* 1892; *Les Africains.* 1894; *Ciceron.* 1896; *Histoire litt. de l'Afrique chrétienne.* 1901—05, 3 tomy; *Enquête sur l'épigraphie chrétienne d'*Afrique. 1906. (Por. Herder, *Konvers.-Lexikon.* 1910, k. 1029).

Mondonedo — biskupswo w Hiszpanii (dioec. Mindoniensis). — Miasto M-o, nad Masma położone, w prowincyi hiszpań. Lugo, liczy ok. 11 tys. mieszk., posiada starą katedrę i t. p.— Bpstwo założone przez św. Marcina z Braga, istniało pierwotnie w Britonia (VI—VII w.), potem w Ribadeo i Dumio. W 1114—1117 r. przeniesiono je do Mondonedo (Mindonium). Dyecezya początkowo była sufraganią arcbpa z Braga, lecz już od r. 1346 należy do metropolii w Santiago de Compostela. Obecnie bpstwo M-o obejmuje część prowincyi hiszp. Lugo i Coruna, liczy ok. 274 tys. katolików; 18 dekanatów, 277 parafij, 770 kłów i kaplic i 467 kapłaków. (Por. Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, p. 94; Florez, *Espana Sagrada*, Madr. 1764, XVIII; Ramon, *Sanjurjo y Pardo, Los obispos de M.*, Lugo 1854, 2 t.; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Friburgi Brisg. 1890 p. 42; *Ann. eccles.*, Madr. 1904, p. 365–375; Buchberger, *Kirchl. Hanld.*, München 1908..., t. II, k. 1005).

X. C. S.

Mondovi—bpstwo włoskie (dioec. Montisregalis seu Montisvici). — Miasto M-ì, w prowincyi włoskiej Cuneo położone, liczy ok. 12,300 mieszk., posiada starą gotycką wieżę, katedrę z 1450 r., piękny pałac bpi, kilka szkół i bibliotek. —Bpstwo w M-ì powstało w 1388 r., początkowo należało do metr. w Medyolanie, a od r. 1515 jest sufraganią arcbpa Turynu. W 1908 r. w dyecezyi M-ì liczono 170,400 katolików, 142 pa-

rafie, 496 kapłanów świeckich i w 5 klasztorach 15 zakonników, 4 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 371; E. Dorne, *Monografia interno di citta de Mondovi*, Torino 1860, 2 ed.; Morozzo della Rocca, *Storie della'antica città del Monteregale ora Mondovì*, Mondovì 1894—1907, 4 t.; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 19; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908..., t. II, k. 1005).

X. C. S.

Mone Franciszek Józef, profesor historyi w uniw. w Heidelbergu, hymnolog i historyk, ur. w r. 1796 w Mingolsheim, † w 1871 r., był także profesorem hist. i statyst. w Lowanium w r. 1827, skąd po 4 latach wrócił do prywatnego życia; w r. 1835 został dyrektorem archiwum i to stanowisko piastował do r. 1868. Niezmordowanej pracy poszukiwacz po archiwach, wiele cennych rzeczy z pyłu zapomnienia wydobył. Z głównych prac M. są: *Die lateinischen u. griechischen Messen* aus dem II bis VI Jahrh. Francfr. 1850; *Lateiniche Hymnen des Mittelalters etc.* Freib. 1855—57, 3 tomy; wydał *Quellensammlung der badischen Geschichte.* 1845—68, t. III i IV; *Die katholischen Zustände in Baden.* 1841, i inne. Redagował też wraz z Dambacherem i Baderem „Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins" 1850—68, tomów 21. (Por. Hurter, *Nomenclator Liter. Theol.* Oeniponte 1895, t. III, k. 1470 i nst.).

Moneta—1) Jan Piotr. barnabita, biegły kanonista odznaczający się zwięzłością a zarazem i gruntownością i jasnością wykładu, ur. w Medyolonie r. 1568, † w r. 1654. Napisał: *De distributionibus quotidianis.* Mediolani 1600, 4-o; *De decimis.* Tże 1602, 8-o; *De Optione canonica.* Tże 1602, 8-o; *De Conservatoribus judicibus.* Lugduni 1619, 4-o; *De commutatione ultimarum voluntatum.* Tże 1624, in fol.—2) M. z Kremony, dominikanin, † w Bolonii ok. r. 1240, był profesorem w wielu miastach włoskich. Napisał: *Utilis haeresibus eradicandis summa* adversus Catharos et Valdenses. Romae 1743, wyd. staraniem o. Riccini O. P. z dod. dwóch uczonych rozpraw o Katarach i Waldensach. (Por. Bund. *Catal auct.* 1960, s. 112; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1904, s. 411; Glaire, *Diction.* II, 1518; Echard, *Scr. Ord. Praed.* t I, 122).

Monety biskupów polskich. Królowie i książęta polscy często nadawali bpom swoim przywilej bicia monety i tak: według kroniki Boguchwała Władysław książe Wielkopolski 1232 r. dał bpowi poznańskiemu Pawłowi i jego następcom prawa bicia monety w mieście Krobi i w tym celu zapisał mu wieś Sulkowa Krobia (por. Bielowski, *Monumenta* II 558). Takiż przywilej bpowi poznańskiemu w m. Słupcy udzielił Wład. Łokietek 1314 r. (por. *Codex diplom. maj. pol.* Poznań 1878, t. II 308). Uczynił też to Bolesław ks. Mazowiecki Jakóbowi arbpowi gnieźn. 1286 r. w Łowiczu (l. c. t. I 526 i II, 157). Ponieważ w przywilejach zastrzeżone było, iż monety bite przez bpów miały być zgodne z monetami książęcemi, przeto nie spotkano dotąd dawnych monet noszących stempel bpi. Pod własnym stemplem z datą 1761 r., mamy grosz i z r. 1762 czerwony złoty ze stemplem Sołtyka bpa krakow. Ostatnie te monety wybite dopiero w 1800 r. obiegu nie posiadały a miały charakter pamiątkowy, którym ks. Michał Sołtyk dziekan kapituły krakow. pragnął uczcić swego krewnego bpa, który jako książe siewierski posiadał prawo bicia monety.

Pże jako monarchowie udzielni ipso facto bili swoje monety, które też do dziś stanowią nie tylko zabytki numizmatyczne ale i historyczne.

Jako udzielni książęta wielu bpów i arbpów inych krajów mieli prawo bic a własnych monet zwłaszcza też w Niemczech i Włoszech. Korzystali też z tego prawa niektórzy opaci, którzy wykonywali władzę zwierzchniczą w swoich rozległych posiadłościach jak: San Gallen, Klosterneuburg, Maria-Zell, Hradysz p. Ołomuńciem, Minderau, Corveya i in. Wreszcie otrzymywały też to prawo niektóre zgromadzenia jak: Essen, Gandersheim, Hervorden, Kwedlinburg i in. Od czasów reformacyi wiele z tych przywilejów już to upadło przy sekularyzacyi, już wyszło zużycia. To też monety bpie i w ogóle duchowne należą dziś do rzadkości numizmatycznych. (Por. *E. K.* t. XV, str. 1).

Monety u Hebrajczyków.—I. Pienią-

dze przed Narodzeniem Chrystusa.

Przed epoką Machabeuszów Hebrajczycy nie mieli własnej monety bitej. Wymieniali oni bezpośrednio jedne przedmioty na drugie lub też używali w handlu metali szlachetnych, lecz bez żadnych wycisków. Dla wygody dzielono metale na sztaby, drążki, kółka, kawałki pewnej określonej wagi, i jeżeli ważyły talent, sykl, minę i t. d., nazywano je talentami, syklami, minami. Tak więc pieniężny system najzupełniej odpowiadał systemowi wag. (ob. art. „Miary i wagi u Hebrajczyków) [1]).

Sykl, bera, gera i talent wspomniane są już w Pentateuchu (Gen. 20, 16; Ex. 30, 13; 38, 24).

Dla uniknięcia pomyłek i oszukaństwa Hebrajczycy, podobnie jak i Egipcyanie, często przy wymianie ważyli szlachetne metale, chociażby już uprzednio były porozdzielane i odważone.

Geneza (33, 19), księga Jozuego (24, 32) i Hioba (42, 11) wzmiankuje o kesita, Vulg agnus, albo ovis. Wyraz kesita jedni tłumaczą „baran“ (owca) inni „odważone“. Stąd też przypuszczenia: że kisita mogła być monetą z wyciskiem wyobrażającym barana, albo też, że miała kształt barana, albo wreszcie wagę barana. Wartość niewiadoma.

Po niewoli Babilońskiej, przed wyniesieniem dynastyi Hasmonejczyków używali Żydzi daryków. Daryk był monetą perską z czystego złota. Nazwa daryka pochodzi od wyrazów perskich dara (król) i kaman (łuk)=łuk króla. Na jednej stronie tej monety znajduje się postać króla ze strzałą w prawej ręce i łukiem w lewej, a na odwrotnej— nieprawidłowy czworobok. Żydzi nazywali daryk—darkemon i adarkemon, Vulgata tłumaczy: solidus, drahma. Wartość niewiadoma.

Szymon Machabeusz otrzymał od Antyocha VII-go, króla syryjskiego, w r. 140 przed Narodz. Chr. prawo bicia monety własnej (1 Mach. 15, 6). Posiadamy sykle i półsykle, srebrne i bronzowe Szymona i jego następców. Średnia waga sykla machabejskiego wynosi 14 gr. 2, a półsykla 7 gr. 1. Mają te monety z obydwóch stron napisy literami staro-hebrajskiemi. Mianowicie, z jednej: „Sykl Izraelski“ (Szekel Israel, albo Chatsi hasz szekel półsykl) i rok panowania, np. na monetach Szymona Machabeusza znajduje się litera „alef“, co oznacza pierwszy rok panowania tego księcia; z drugiej strony: „Swięte Jeruzalem (Jeruszalaim kedosza), albo: „Wyzwolenie Syonu“ (Ligiujoth Tsion). Stosownie do przepisów Prawa mojżeszowego żadna z monet machabejskich nie ma wyobrażenia postaci ludzkiej, a tylko: naczynie (może wyraża naczynie z manną, niegdyś w arce przechowywanej), gałązkę kwitnącą (wyobraża, zapewne, laskę Aarona), palmę, kłosy, grono winne i t. p.

Ostatnie monety żydowskie są króla Agryppy i Barkochby.

II. Monety w czasach Chrystusa Pana.

W czasach Chrystusa Pana były w obiegu w Palestynie przeważnie monety greckie i rzymskie. Nowy Testament wspomina o jednej monecie żydowskiej, pięciu greckich i czterech rzymskich.

1. Moneta żydowska srebrnik (argenteus) albo moneta srebrna (Mat. 26, 15; 27, 3...) oznaczała sykl.

2. Monety greckie, wszystkie srebrne:

a) Drachma (Luc. 15, 8—9), odpowiadała denarowi rzymskiemu.

b) Dydrachma (Mat. 17, 23) czyli 2 drachmy, równała się półsyklowi.

c) Statera (Mat. 17, 26), zwana także tetradrachmą, dlatego że równała się czterem drachmom, w żydowskich pieniądzach—syklowi. Na staterze z jednej strony znajdowało się wyobrażenie Ateny, z drugiej sowy, ptaka poświęconego tej bogini.

d) Mina, mna, zawierała 100 drachm.

---

[1]) Tablica, wykazująca przypuszczalny stosunek wag hebrajskich do monet francuskich według Vigouroux (*La Sainte Bible Polyglotte*, t. VI, str. 899).

	Złoto Fr.	C.	Srebro Fr.	C.
Gera	2	17	0	14
Beka	21	75	1	42
Sykl	43	50	2	83
Mna	2,200	00	141	00
Talent	131,850	00	8,500	00

e) Talent (talentum—τάλαντον Mat. 18, 24; 25, 15...; Apoc. 16, 21), był złoty lub srebrny. Waga i wartość różna względnie do czasów i miejsc. (Srebrny talent attycki miał 70 min., koryncki 100).

3. Monety rzymskie:

a) Denar (denarius,—od liczebnika deni) moneta srebrna, tak nazwana, ponieważ pierwotnie wartość jej wynosiła dziesięć asów, później zaś szesnaście. Często jest wzmiankowany przez Ewangelistów. W czasach Pana Jezusa denar srebrny wartości miał około franka, złoty denar równał się dwudziestu pięciu denarom srebrnym. Srebrny denar był u Rzymian zwykłą zapłatą, jaką otrzymał robotnik za dzień pracy; tę monetę za czasów Zbawiciela składali Żydzi Rzymianom jako podatek rządowy (Vulg. numisma census, Wuj. moneta czynszowa—Mat. 22, 19). Na denarze z jednej strony znajdowała się postać bogini Zwycięstwa, a z drugiej rydwan, unoszony przez cztery konie. Za cezarów z jednej strony wybijano ich wizerunki.—Wujek denar nazywa monetą, groszem.

b) Assarius, as, gr. ἀσσάριον, moneta bronzowa. Po jednej stronie miała głowę bożka Janusa, później cezara; po drugiej—przód okrętu, albo też ołtarz. Wartość za czasów Chrystusa Pana około sześciu centimów, dwa asy Vulg. mianuje dipondium.

c) Kwadrant (quadrans), moneta z bronzu, czwarta część asa.

d) Minutum, Wuj. drobny pieniądz, gr. λεπτόν (Luc. 12, 59; 21, 2; Marc. 12, 42) moneta z bronzu, połowa kwadranta. (Por. C Cavedoni, *Numismattca biblica o sia dichiarazione delle monete antiche memorate nelle Sante Scritture*, Modena 1850; F. de Saulcy, *Recherches sur la numismatique Judaïque*, Paris 1854; tenże, *Numismatique de la Terre Sainte*, Paris 1874; M. A. Levy, *Geschichte der jüdischen Münzen*, Leipzig 1862; E Merzbacher, *De siclis, nummis antiquissimis Judaeorum*, Berlin 1873; Th. Reinach, *Les monnaies juives*, Paris 1888; F. Hultsch, *Griechische und Römische Metrologie*, Berlin 1882; E. Babelon, *Les Origines de la monnaie*, Paris 1897).

X. A. L.

Monfat Antoni, marysta, ur. w r. 1820 w Trevoux, wychowany w małem seminaryum w Meximieux i w dużem semin. w Belley, został profes. w semin. w Meximieux, w r. 1856 wstąpił do Marystów, w r. 1857 został dyrektorem, a w 2 lata później superyorem kolegium w La Seyne pod Tulonem. Mianowany następnie prowincyałem, superyorem koleg. w Senlis, superyorem rezydencyi N. D. de Verdelais i asystentem generalnym zgromadzenia. † w r. 1898. Napisał: *Guide de l'ame dans les voies de l'oraison*; *Les vrais principes* de l'education chrét.; *Pratique de l'éducat.* chrét.; *Pratique de l'enseignement* chrét.; *Le Missionnaire des Samoa.* Mgr. L. Elloy, de la Société de Marie. Lyon 1890, 8-o; *Les Samoa* ou Archipel des Navigateurs. Tże 1890, 8-o; *Dix années en Mélanésie.*. Tże 1891, 8-o; *Les Tonga du Archipel des Amis* etc. Tże 1893, 8-o; *Les Origines de la foi catholique* dans la Nouvelle-Zélande. Les Maoris. Tże 1896, 8-o. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, str. 547 i nst.; Blanc, *Repertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 276 i nst.).

X. J. N.

Mongołowie w szerszem znaczeniu żółta rasa, w ściślejszem szczepy koczownicze (wschod M-wie, Kałmucy, zachod. M-wie, Buriaci) zamieszkujące Mongolię i kraje sąsiednie. W historyi występują M. dopiero ok. r. 1000, zamieszkują pierwotnie u podnóża gór Ałtajskich, rozszerzają się następnie w Azyi górnej aż do Chin, Indyi i w głąb Syberyi. Ustawiczne wojny i wyprawy połączyły poszczególne hordy, które pierwotnie istniały samodzielnie. Dokonało się to głównie za Dżingishana († 1227). pod którym M-ie występuje już jako naród zjednoczony. Syn Dżingishana Oktai (1227—1241) oraz jego wódz i bratanek Batu († 1255) prowadzą dalej zwycięzkie wojny, pokonywują Rosyę, pustoszą Polskę i wschodnią Europę (do r. 1242). Ponieważ wśród hord Dżingishana najliczniejszym był szczep Tata, przeto weszło w zwyczaj wszystkie narody górnej Azyi zwać Tatarami i pod tą też nazwą najczęściej występują M-ie w historyi. Jeszcze szerszych podbojów dokonał Mangu, wnuk Dżingshana, który zawładnął częścią Chin, Tybetem, a nawet w Per-

syi osadził dynastyę Ilchanów. Następca jego Kublai od r. 1260 przeniósł stolicę do Kunbaliku w Chinach (ob.)- Drugie państwo m-kie, założył Tamerlan (1369) w Turkiestanie, który połączył się z Turkami. Państwo to wszakże rozpadło się w 100 lat później. (Por. Wolff, *Gech. d. M en.* 1872; Kennedy, *Hist. of the Great Monghuls I.* London 1905; J. Curtin, *The M. in Russia.* Boston 1908).

Zdaje się, że już w VII w. udało się Nestoryanom zapoznać M-ów z Chijaństwem, stąd też Abel Rémusat niektóre podobieństwa w Buddyzmie i katolicyzmie tłumaczy tymi wpływami. Historycznie stwierdzonem jest, że w XI w. wielu M-ów, a nawet książe m-ski znany pod nazwą Johannes presbyter (ob.) wyznawali nestoryanizm. Aleksander III 1177 r., dowiedziawszy się o kraju, którym rządzić miał kapłan (wspomniany Jan) wysłał tam bpa, aby go pozyskać dla Kła rzymskiego. Misya ta pozostała jednak bez skutku. W celach religijnych, zarówno jak politycznych, gdy potęga M-ów tak olbrzymio rosła, Inocenty IV i Ludwik IX ś. król francuski usiłowali nawiązać z nimi stosunki za pośrednictwem misyonarzy Franciszkanów i Dominikanów. Gdy i to nie pomogło, wysłał pż 1253 r. kilku bpów zaopatrzonych w pełnomocnictwa. Surowość obyczajów m-skich, przywiązanie do bałwochwalstwa, wreszcie nieznajomość języka niweczyły wszelkie usiłowania zmierzające do pozyskania M ów dla Kła i przymierza przeciwko Turkom. Udało się wszakże w. chanu Mangu, do którego udawał się znakomity franciszkanin Wilhelm de Rubruquis (v. Ruysbrock), oraz kilku jego dworzan, dzięki usiłowaniom ormiańskiego króla Hethun, pozyskać dla Chijaństwa. Pże Aleksander IV i Urban IV wysyłali posłów do chana Abaga, który w r. 1274 wysłał poselstwo złożone z 16 M-ów na sobór w Lyonie, aby pozyskać przymierze pko Saracenom; o nawróceniu wszakże nie było mowy (Hefele, *Conc. Gesch.* VI, str. 138). Wszakże rzecznik poselstwa prawdopodobnie syn chana z niektórymi towarzyszami przyjął chrzest i powiózł pismo pża Grzegorza X do hana zachęcające go do chrztu. W 1284 r. ujął rządy Achmet, który przyjął Islam i srodze zaczął prześladować chijan. Jego następca Argun († 1291) nawiązał stosunki z Rzymem i zostawił swobodę misyonarzom. Następca jego Baidu za sprzyjanie chijanom został po 8 miesiącach zamordowany. Odtąd M-wie coraz ściślej wiążą sie z Islamem, za czem w trop idą prześladowania oraz niedopuszczanie misyonarzy do kraju.

Misyonarze potem zwracają się do M-łów, którzy osiedli w Europie aż do granic Węgier, skutkiem czego Mikołaj III pż wysłał bpa dla nowonawróconych. Pomyślniejsze jeszcze były misye na dworze w. hana Kubloi albo Hupiloi w Chinach, który wprawdzie 1260 r. zaprowadził Buddyzm w Chinach, sprzyjał jednak chijanom, prosił pża o przysłanie uczonych mężów i wenecyaninowi Marko Polo dał wysokie stanowisko na swoim dworze. Prace misyjne franciszkanina Jana de Monte Casino (ob.) uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Wybudował on wiele kłów, nawrócił całe zastępy, skutkiem czego Klemens V 1307 r mianował go arbpem Kambolu (Pekinu) i wysłał mu pomocników, w tej liczbie 6 bpów. Po wypędzeniu dynastyi mongolskiej z Chin, upadło i Chijaństwo, gdyż nowa dynastya Ming wroga była chijanom i misyonarzy srodze prześladowała. Również i w Persyi po obaleniu panowania M-ów przez Tamerlana zatryumfował Islam.

Obecna Mongolia pod panowaniem Chin, stanowiąca małą część dawnego olbrzymiego państwa, w początku XVII wieku nawiedzona została przez jezuitę portugalskiego Benedykta Goes, ale dopiero po 100 latach znalazł tam wstęp Chijanizm. W r. 1776 namiestnik Mongolii rozpoczął srogie prześladowanie chijan. Wszakże w r. 1826 mogli Lazaryści w Si-van-tse, głównej siedzibie chijan założyć zakład wychowawczy. W r. 1838 Mongolia i Mandżurya zostały od bpstwa Pekin odłączone i poddane wspólnemu wikaryatowi apskiemu. W 1840 r. Mandżurya została odłączona, a Mongolia oddana misyi Lazarystów do r. 1864, poczem kongregacyi od Niepokal. Serca N. M. P.. Ci ostatni pracowali z tak pomyślnym skutkiem, że Leon XIII podzielił Mongolię na trzy bpstwa, których stan według sprawoz. z r. 1907 jest następujący: *a*) M. centralna 23,776 kat. i 6244 katehumenów, 123 kłów i kaplic, 47 kapłanów europejskich i 23

tuziemczych, 118 szkół z 2186 dziećmi. *b*) M. wschodnia 17,466 katolików, 7100 katechumenów, 49 kłów i kaplic, 39 kapłanów europejskich i 9 tuziemczych, 64 szkół z 1774 dziećmi. *c*) M. południowo-zachodnia 11,430 katolików, 4094 katechumenów, 43 kłów i kaplic, 47 kapłanów europejskich i 1 tuziemeczy, 85 szkół z 2339 dziećmi. (Por. Kulb, *Missionsreisen und d. M.* 3 t.; W. Heyd, *Colonien d. röm. Kirche in d. Tartaren - Ländern im XIII u XIV Jahr.* 1858; W. Berthold, *Turkiestan w czasie najazdu Mongołów* (po rosyj.) 2 t. St. Petersburg 1898—90; *Missions cathol.* 1891, str. 258 i nst.).

(*Ch*).

Mongus ob. Piotr Mongus.

Monika św., matka św. Augustyna, urodz. w r. 322 w Afryce. Wychowanie otrzymała cnotliwe. Wydana za mąż za Patrycyusza z Tagasty, poganina, z cierpliwością niewymowną znosiła przykrości, jakie ją spotykały od porywczego męża. W nagrodę za swą łagodność otrzymała od Boga tę łaskę, że doczekała się nawrócenia męża do wiary chrześcijańskiej w r. 371 na krótko przed jego śmiercią. Z małżeństwa tego miała św. Monika dwóch synów Augustyna i Nawigiusza. Augustyn wskutek złego towarzystwa wpadł w liczne błędy i występki. Długo się stroskana matka zalewała łzami i błagała Boga w ustawicznych modłach, aż wreszcie doczekała się pociechy, że zbłąkany syn się nawrócił, porzucił występki i błędy i przyjął chrzest z rąk św. Ambrożego w Medyolanie w r. 387 (ob. Augustyn św. w tej Enc.). Umarła św Monika wkrótce po nawróceniu ś. Augustyna, pogrzebana w Ostyi, a stamtąd szczątki przeniesione zostały do Rzymu za Marcina V papieża w r. 1430, i dotąd tam pozostają w kle św. Augustyna. Kościół św. obchodzi jej pamiątkę 4 maja. (Por. Em. Bougaud, *Histoire de St. Monique*, Autun, 1865; polski przekład tego dzieła. *Ojcowstwo i macierzyństwo na tle życia św. Moniki* przez X. Mankeluna, Warszawa 1874; przekład całego dzieła. Brody-Lwów 1910; P. D'Antony, *Vie de s. Monique*, Limoges, 1879; A. Legoupils, *Ste Monique modèle et patronne des mères chretiennes*, Tours 1878; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris 1883, t. III, p 304, 309).

X. R. J.

Monita secreta czyli tajemne rozporządzenia Towarzystwa Jezusowego są najwyczajniejszym paszkwilem na Jezuitów, w którym autor, występujący w roli generała zakonu, daje podwładnym swoim różne przewrotne instrukcye, jak mają postępować z ludźmi w celu zapewnienia zakonowi wielkiej fortuny i olbrzymiego wpływu, takie jest bowiem niby zadanie Towarzystwa. Pierwsze wydanie „Monitów“ ukazało się pod tyt. *Monita secreta Soc. Jesu.* Notobrigae 1612. Ale miejsce to i czas druku są błędnie podane. Pismo to bowiem wydrukowane zostało dopiero w 1614 r. w Krakowie. Autorem „tajemnych wskazówek“ jest eks jezuita Hieronim Zahorowski, który zmuszony w 1612 r. do opuszczenia Towarzystwa, przez zemstę ten paszkwil napisał. (Por. Wł. Szcześniak, *Słownik apologetyczny wiary katol.* Warszaw 1894. t. II, str. 653). Po pierwszem wydaniu w Krakowie z 1614 r. nastąpiły inne nie tylko w Polsce, ale we wszystkich prawie krajach, zwłaszcza w Niemczech, we Francyi, w Hiszpanii i we Włoszech. Osławiony Schoppe, zawzięty wróg Jezuitów, wcielił Monita p. t. *Instructio secretissima* do paszkwilu, wydanego przez się w 1634 r. pod nazwą *Anatomia Soc. Jesu.* Polskie tłumaczenie ukazało się w r. 1784 p. t. *Przewodnik czyli skryte rządy* OO. Jezuitów. Fałszu *Monitów* dowiedli historycy zarówno dawniejsi jak i współcześni. Gdy w r. 1773 r. Towarz. Jezusowe zostało zniesione, wszystkie akta, listy, ustawy jego dostały się w ręce nieprzyjaciół Jezuitów i znajdują się dotąd w publicznych lub uniwersyteckich bibliotekach np. w Monachium, Wiedniu, Pradze i t. d. Z tych dokumentów jasno przekonać się można, że wszystkie podobne do „Monitów“ oszczerstwa są niesprawiedliwe. Tak np. istnieją przepisy dla niemieckich Jezuitów, aby żadnych zapisów od kobiet na korzyść T. J. nie przyjmowali. (Por. Archiwum niemieckiej prowincyi Tow. Jez. t. XIII, f. 23), aby się do polityki wcale nie wtrącali (*Institutum S. J.* l. 254, 256 (Por. Siódmą Kongregacyę ge-

neralną 1615 r., l. 305); Stieve, *Ursprung d. dreissigjährigen Krieges*, str. 65, nr. 15, gdzie podana odpowiedź Aquavivy z d. 3 lutego 1596 r., aby wpływali na pży, gdyby godność bpią chcieli powierzyć Jezuitom (Por. Boero, *P. Cl. Jaio.* Firienze 1878, str. 120, 124 nst.). Henryk od ś. Ignacego karmelita wydawca wrogiego Jezuitom pisma p. t. *Tuba magna*, w 2-em wyd. z 1715 r. ogłasza, że Jezuici nie mają nic wspólnego z „Monita secreta", wobec dowodów, podanych przez Huylenbroucq'a (por. Doller, *Die geheimen Verordnungen d. Geselschaft Jesu.* Paderborn 1853, str. 4). Również v. Lang, historyk wielce Jezuitom nieprzychylny pisze: (por. *Gesch d. Jesuiten in Bayern*, Nürnberg, 1819, str. 25): „Monita są jawnym wymysłem i parodyą, prawdopodobnie w Czechach przez zagorzałych jezuickich wrogów na świat wydaną pod pozorem jakoby je miano znaleźć w Paderbornie w złupionym przez księcia Chrystyana Brunszwickiego klasztorze OO. Kapucynów". Starokatoliccy pisarze jak np. Reusch, (por. *Der Index d. verbotenen Bücher.* II, 281), Huber *(Jesuitenorden*, str. 106) uważają równie „Monita" za wymysł. Huber np. mówi: „Mnie samemu podobnie jak protestanckiemu historykowi Gieseler'owi (por. *Lehrb. d. Kirchengesch.* Bonn 1852, III, 2, 656) i Döllinger'owi przedstawiają się *Monita* jako nieprawdziwe i jako satyra na zakon". Wreszcie trudno przypuścić, żeby te wskazówki, jakie zawierają w sobie „Monita" na tyle tysięcy członków T. J. nie znalazły jakiego potwierdzenia lub wyjawienia. Niemożliwe więc jest ze stanowiska krytyki przypisywać Jezuitom autorstwo pisma *Monita secreta*! Tego rodzaju zarzuty Jezuitom więcej pomagają aniżeli szkodzą, jak to zresztą zwykle bywa, jeżeli się w atakach na jakąś instytucyę przesadzi.

Literatura: Duhr, *Jesuiten-Fabeln*, zesz. I; *Geschichtslügen.* Paderborn 1889, nr. 48, str. 521, nst.; J. Mavel, *Les Monita secreta S. J.*; *Des Jesuites* w „Questions controversées de l'histoire et de la science". Paris 1880, I ser.; Załęski, *Czy Jezuici zgubili Polskę?* Lwów 1874, str. 61: nst.; Nowodworski, *Enc. Kośc.* t. 15; (por. art. Jezuici). *X. A. F.*

Moniuszko Stanisław znakomity kompozytor polski. Ur. 5 maja 1819 r. w majątku Ubielu na Litwie. Pierwsze wykształcenie muzyczne pobierał u organisty Freyera, a dalsze studya odbywał w Berlinie pod kierunkiem prof. Berlińs. Instytutu Muzycz. Rungenhagena. W tymże instytucie otrzymał patent z ukończenia. Po powrocie do kraju objął posadę organisty w kle św. Jana w Wilnie. Tutaj rozpoczął zawód kompozytorski i to przeważnie w zakresie muzyki świeckiej. W r. 1848 przybył do Warszawy z nowo napisaną operą „Halka", ale Tomasz Nidecki dyrektor opery warszawskiej przyjął ozięble Moniuszkę i nabycia partytury „Halki" odmówił. Po powrocie z Warszawy opracował „Mildę" i „Bajkę" poematy symfoniczne i z nimi udał się w r. 1849 do Petersburga, gdzie na koncercie własnym miał olbrzymie powodzenie. Po powrocie do Wilna rozwinął dwuaktowy obrazek „Halkę" do rozmiarów czterech aktów, i operę tę odesłał do dyrekcyi warszawskich teatrów. Ale Nidecki w talent Moniuszki nie wierzył i skazał Halkę na więzienie w bibliotece teatralnej, gdzie 10 lat czekać musiała na lepsze dla siebie czasy. W 1858 r. opera „Halka" po raz pierwszy została wystawiona na scenie warszawskiej i w krótkim czasie obiegła sceny w Petersburgu, Moskwie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Rozgłos Moniuszki stawał się coraz większy. Dyrekcya teatrów warszaw. zaproponowała Moniuszce batutę dyrektorską. Nim jednak objął batutę dyrektora, odbył wycieczkę za granicę, w czasie której napisał operę „Flis". Po otrzymaniu nominacyi przeniósł się do Warszawy. Wkrótce też objął katedrę harmonii i kompozycyi w Warszawskim Instytucie Muzycznym. Nie zaniechał jednak pracy kompozytorskiej – napisał tu: „Straszny dwór" (opera), „Sonety" (poemat muzyczny) i „Widma". Kłopoty materyalne, intrygi teatralne i złość ludzka przyśpieszyły zgon naszego znakomitego pieśniarza. Dnia 4 czerwca 1872 r. † na atak sercowy w Warszawie. Oprócz wyżej wymienionych kompozycyj, napisał szereg pieśni religijnych, jak: „O Władco świata", „Boże i Zbawco mój", „O Królowo pełna łaski". Zachwyt wzbudzają jego: „Litanie Ostrobramskie", oraz „Msza żałobna" i "Msza Piotrowiń-

ska". (Por. Jan Drozdowski, *Zarys Historyi muzyki*; Wilczyński, *Historya muzyki*; Al. Ar, *Stanisław Moniuszko*).

X. Wł. P.

Monizm jest systemem filozoficznym, wyznającym zasadę jedności bytu, czyli że świat i jego przyczyna, zjawiska fizyczne i psychiczne są jednem i tem samem co do istoty swojej. Formułę Mu można skreślić w ten sposób: wszystko jest jednym bytem, który jest przyczyną samego siebie, jest absolutnym, jest Bogiem. Naturę M-u zrozumiemy lepiej, jeżeli zwrócimy uwagę na następujące fakty. W teoryi poznania M. jest zaprzeczeniem sprzeczności, nie istnieją one dla niego, najsprzeczniejsze pojęcia są jednem i tem samem. Być przeto i myśleć to jedno i to samo, ponieważ to tylko w świadomości jest prawdziwem, co ja myślę, a co za tem idzie: myśl i byt, duch i materya, podmiot i przedmiot są tylko różnymi przejawami tego samego absolutu. Wobec tak postawionej kwestyi, przenosząc tę zasadę na grunt materyalistyczny, otrzymujemy w wyniku sensualizm, według którego myśl jest równoznacznikiem ruchu, a dusza równoznacznikiem mózgu. W M-ie nie ma i nie może być mowy o istotnych właściwościach ducha. Znosi M. rzeczywiste różnice pomiędzy jego potęgami i usiłuje wszystkie sprowadzić na grunt fizyczny. A ponieważ jest tylko absolutna jedność bytu, — niema wolnej woli, bo gdzie panuje absolutna jedność, tam musi być absolutna konieczność, czyli nie wolna wola a determinizm. Jest zasada jedności, zatem konieczny wniosek o identyczności świata i jego przyczyny. I krok jeden dalej, a M. w rozwoju swym zaprzecza różnicy pomiędzy światem organicznym a nieorganiczuym, pomiędzy roślinami i zwierzętami, pomiędzy zwierzętami i ludźmi. Dziwić się wobec tego nie można, że M. swą metafizykę sprowadza do nauki o jedności substancyi, nie przyznając jej wielości, tak jak w etyce nie uznaje jakichkolwiek praw, będących poza człowiekiem lub nadnaturalnych, a za obyczajowe uznaje to, co jako takie widoczne jest przez immanentną myśl obyczajową, albo przez obserwacyę lub też przez ewolucyę (biologiczną) pojęcia obyczajowego. Bóg osobowy, różny od materyi nie istnieje dla M-u, jest on nieosobowy, jest immanentnym światem i M. widzi w nim tylko emanacyę, ewolucyę, samostawanie się, a religia jest wewnętrznem stawaniem się w nas Boskiej praistoty i uświadamianiem jej w nas. Stąd wniosek, że materyalistyczny M. musi być ateizmem.

Od tych ogólnych pojęć M-u przejdźmy do zasadniczych form jego, których jest dwie:

1) Materyalistyczny (naturalistyczny) M. Wszystko jest materyą albo siłą, względnie energią, ruchem, a zewnętrzne zjawiska to formy ruchu, energii, przekształcania się materyi. Przyroda nie od ducha, lecz duch właśnie od przyrody pochodzi. Wszystkiem rządzi prawo przyczynowości, a nie teologia. Można zresztą uznawać pramateryę „jako stwarzającego Boga", jako praprzyczynę bytu, z zastrzeżeniem jednak, że w niej t. j. pramateryi wielości (atomów). Trudności napotykane w atomizmie materyalistycznym są nie do zwalczenia i system ten obecnie ustępuje miejsce teoryi o energii. Materyalistyczny M. wyznawali ze starych filozofów: Tales (woda), Anaksymander (nieskończona w przestrzeni materya), Anaksymenes (powietrze). Atomiści, jak Leucyp, Demokryt, Epikur, Lukrecyusz widzą jedną zasadę bytu: materyę, zbiór pozbawionych wszelkich właściwości drobin (atomów), z których drogą procesu mechanicznego powstaje wielość przedmiotów. Stoicy czynią zwrot do logicznej prasiły Heraklita. Mechaniczny i naturalistyczny M. nawiązuje swe badania do wielkich przewrotów w dziedzinie poznania przyrody (odkrycie Kopernika, prawa ruchu, jedności Kosmosu) i wyprowadza swe mechaniczne wyjaśnienie wszechświata. Z tego punktu rozpoczyna Spinoza, dla którego przyroda jest wszystkiem, nieskończoną substancyą, która jako natura naturans jest Bogiem, a jako natura naturata jest światem i posiada dwa atrybuty: myślenie i rozciągłość i dla tego ukazuje się jako duch i jako materya. Angielski materyalizm związany jest z imionami: Jana Holand'a, Hobbes'a, Roberta Hooke'a i innych; francuski z nazwiskami: Lamettrie (*L'homme machine*. Paris 1748); Diderot (*Pensées philos.* i

Pensées sur l'interpretation de la nature); Holbacha (*Système de la nature*), tuż idzie materyalizm etyczny d'Alembert'a, Helvetius'a i innych. W Niemczech koryfeuszem M-u materyalistycznego jest uczeń Hegla, Feuerbach, za nim idą Vogt (*Köhlerglaube und Wissensch.* 1855), Moleschott (*Der Kreislauf des Lebens*, 2 tomy, wyd. 5-e 1775-86), L. Büchner (*Kraft und Stoff*, wyd. 21-e, 1904). Wielką podporę znajduje nowoczesny M. materyalistyczny w teoryi ewolucyi Darwina i w Kantowsko - Laplasowskiej teoryi ewolucyi nieba i ziemi, które to teorye natychmiast zostały tłumaczone w sensie M-u materyalistycznego. Z tego też punktu widzenia wychodzi najgłośniejszy współczesnego M-u materyalistycznego wyznawca i głosiciel, Häckel: „Bóg i świat, duch i materya, myśl i rozciągłość są jedną i tą samą substancyą". Waha się jednak w określeniu tej substancyi jak również i w tem, czy jej atrybutami są: materya i energia, czy też materya, siła i czucie. M. naturalistyczny Häckla jest mieszaniną powstałą z nauki Spinozy, Giordano Bruno i darwinistycznej ewolucyi. Większość dzisiejszych badaczy przyrody stoi na gruncie M-u. Z Häcklem spokrewnieni są: Sterne, Bölsche, Fo el i wielu innych. Tutaj też zaliczyć należy teoryę energii Ostwalds'a.

2) Idealistyczny i panteistyczny M., według którego praistota jest duchową, nieskończoną, absolutną. Bóg jest światem immanentnym, Bóg i świat są identyczni albo prawie identyczni. A) M. emanacyi, do którego należy: a) panteizm indyjski: praprzyczyna i skutek są jednem i tem samem w Bramie będącem prapodstawą świata. Świat to „Maja", ułuda, odbicie zwierciadła w Bramie, Brama zaś to coś bezimiennego, niepojętego, z które.o drogą emanacyi bogi pochodzą; b) M-em emanacyi jest też neoplatonizm: z Jedności wypływa (emanacya) idea (νοῦς), z nich —dusza, a ostatnią emanacyą jest wszystko podpadające pod zmysły, które znowu wraca pod bóstwo, do prajedności. B) Abstrakcyjny, panlogiczny M. na intelektualistycznej podstawie: wyznawcami jego byli: a) eleaci, dla których wielość, stawanie się, przestrzeń, czas są tylko ułudą, pozorem. Istnieje tylko Jedność. Dla Xenophanesa (M. teologiczny) jest ta jedność wszystko obejmujące bóstwo, które będąc niestworzonem, niezmiennem, jest zarazem światem. Parmenides, wyznawca M-u ontologicznego, wychodzi z zasady: byt jest wszystkiem. Niebyt nie istnieje nie ma zatem żadnego stawania się, żadnej zmiany, żadnej wielości. b) W nowszych czasach zjawia się M. abstrakcyjny z ewolucyjnym podkładem: byt z absolutną ewolucyą: Fichte, Sche ling, Hegel. C) M. konkretny z podłożem woluntarystycznem: Schopenhauer (wszechwola), Hartmann (nieświadomość), A. Drews.—Rozpatrując M., dochodzimy do wniosków: 1) M. posiada w sobie logiczne sprzeczności: a) absolutna próżnia, abstrakcyjny byt ma być podstawą i rozwojem wszystkiego, co istnieje, a zatem możliwość przyczyną rzeczywistości; przecież to jest pomieszaniem porządku logicznego i metafizycznego; b) Najsprzeczniejsze pojęcia nie różnią się pomiędzy sobą, ponieważ wszystko jest jednem i tem samem w absolucie, czyli że bezwarunkowe jest zarazem warunkowem; c) niema też tutaj i różnic przyczynowych; nieświadomę staje się świadomem, nieżyjące—żyjącem, nierozumne—rozumnem (M. materyalistyczny): 2) Absolutne, pozbawione woli, idee nie mogą same przez się stać się rzeczywistością, jak również absolutne lecz nieświadome same siebie; nierozumne prawole nie mogą dojść do pełnego celowego porządku. 3) M. sprzeciwia się rzeczywistości: a) nie daje najmniejszego wyjaśnienia co do faktu istnienia samodzielnych indywiduów i ich indywidualnej świadomości. Wewnętrzne doświadczenie, zewnętrzna obserwacya przekonywują, że nie jedna monistyczna substancya, lecz wiele ich istnieje; b) nie wyjaśnia, dla czego mają być jednem i tem samem: myśl i byt, subjekt i objekt, ciało i duch. nieżyjące i żyjące; c) w systemie tym niewyjaśnionemi pozostają takie pojęcia, jak uczucie wolności, odpowiedzialności, winy, obowiązku, sumienia; d) niemożliwem jest pogodzić M. z rzeczywistością z faktem życia duchownego; a nielogiczne założenie daje w rezultacie tak dobrze panpsychizm jak i teoryę mechaniczną. 4) Co się tyczy M-u materyalistycznego to należy jeszcze zauważyć: a) nieskończenie wiele atomów równa się nieskończenie wielu praprzyczynom, a zatem jest absolutna nieskończona wielość;

b) nie mamy tutaj wyjaśnienia pochodzenia atomów, ich początku, kierunku ruchu i rozwoju. c) Według tego systemu koniec obecnego porządku wszechświatowego jest zarazem jego początkiem; d) atomy niezależne, absolutne, są zarazem zkoordynowane z sobą, zależne; e) nieskończona, próżna przestrzeń i zarazem nieskończone atomy; f) niewyjaśnione celowe dążenie natury i osiąganie przez nią celu; g) pozostaje niewytłumaczonem życie i jego początek; h) nie wyjaśniony duch i jego ideały: prawdy, świętości, piękna; i) nie posiada uzasadnienia i podstawy życie etyczne, teorya przecież sensualizmu i agnostycyzmu daje bardzo wątpliwe wnioski w dziedzinie etycznej, prawnej i społecznej.—W kwestyi Monizmu panteistycznego można jeszcze dodać: a) Bóg tutaj ulega zmianom, przyjmuje udział w niedoskonałościach i wadach świata; b) panteizm prowadzi do ateizmu, niema bowiem powodu, dla czegoby wszechnatura nie miała być Bogiem; c) w bec panującej bezwzględnej konieczności, w której ginie wolność woli, nie może być mowy o podstawach dla obyczajności; sumienie tutaj niewytłumaczone, a obowiązek pozostaje pustym dźwiękiem.

Najnowsza literatura. Jos. Engert, *Der naturalist. M. Häckels* (1907); V. Brander, *Der naturalist. M. der Neuzeit* (1907); A. Drews, *Der M. dargest. in Beitr. sr. Vertreter* (I, II, 1908); I. r. Olivier, *Monist. Weltansch.* (1906); Thaoris, *La Philos. du M.* (Par. 1907); I Ude, *Monist. od. teleol. Weltanschauung* (1907); Br. Weiss, *M. Monistenbund, Radicalismus u. Christent.* (²1907); Schuler, *Der Pantheismus* (1884); Gutberlet, *Der mechanische M.* (1893); M. Werner, *Das Christent. u. die monist. Religion* (1908); Buchberger, *Kirchliches Handlex.* 2 t. 1008 i nast.; Henryk Struve, *Wstęp krytyczny do Filozofii*; Meyer, *Institutiones juris naturalis*; X. Wł. Szcześniak, *Słownik Apologetyczny Wiary Katolickiej Jaugey'a* art. Materyalizm.

X. H. P.

Monlaur R. pseudonim literatki francuskiej, która w ostatnich czasach zaczęła podpisywać się pod swymi utworami Mlle Reynes. W utworach swych powieściowych pisanych w duchu szczerze katolickim porusza tematy ewangeliczne po mistrzowsku odtwarzając sceny z czasów Chrystusowych. Oprócz studyum psychologicznego: *Angélique Arnauld.* Paris 1906, wyszły z pod pióra utalentowanej autorki: *Le Rayon.* 1902, 8 o; *Après la neuvième heure; Ames celtes; Ils regarderont vers Lui; Jerusalem; Quand vous passiez* par vos chemins; *Les derniérs pas*, i inne. W polskim języku ukazały się nakł. księg. Szczepkowskiego w Warszawie: *Promień.* 1909, 8-a; *Po dziewiątej godzinie.* 1909, 8-a; *Patrzeć będą na mnie.* 1911, 8 a.

z **Monmouth Gaoffroy** ob. Galfried opat.

Monner Dalmacyusz bł. ob. Dalmacyusz.

Monnin Alfred T. J. ur. w 1823 r. w Coligny, wstąpił do Jezuitów już będąc kapłanem w r. 1868. Pełnił obowiązki kaznodziei, był superyorem rezydencyi w Cannes. † w Marsylii w r. 1886. Napisał: *Petites fleures du curé de l'Ars.* Paris 1868, 16 o; *Le Purgatoire de sainte Catherine de Gênes.* Tże 1868, 16; *Vie du Curé d'Ars.* Tże 1896, 12-o, i inne. Po polsku wyszedł: *Żywot ks. Jana Maryi Vianney*, prob. z Ars. Poznań 1883—34, 8 a, 2 tomy; wyd. 2-ie. Tże 1899, 8-a. (Por. Sommervogel. *Bibliothèque.* 1894; t. V, k. 1218; Blanc, *Repertoire.* 1902, s. 277).

Monniot Wiktoryna literatka francuska, † w r. 1880, pisała dla młodzieży, zwłaszcza żeńskiej, powieści i opowiadania moralne M. i. znane są jej: *Marguerite à 20 ans*; *Le journal de Marguerite* (jest w tłum. polskiem); *Madame Rosély* ou la marâtre chrétienne; *La chambre de la grand'mère*; *La petite concierge*; *Raphaëla* de Mérans; *Les Mémoires* d'une mère; *Simples tableaux d'education* i wiele in.

Monod Adolf, teolog protestancki, ur. w r. 1802 w Kopenhadze, po odbyciu studyów w Genewie był kaznodzieją w Neapolu w r. 1825, w Lyonie w 1827, w r. 1831 założył do dziś istniejącą gminę p. n. „église evangélique". W r.

1847 był kaznodzieją w Paryżu. Należy do większych kaznodziejów francuskich protestanckich XIX stulecia. *Kazania* jego wyszły w 4 t. w Paryżu 1855 i nst. *Wybor pism* po niemiecku w r. 1895, wyd. 3-ie.

Monofizytyzm powstał z walki przeciwko Nestoryanom (ob.). Przeciwstawiając dwuosobowości nestoryańskiej w Chrystusie katolicką naukę o jednej osobie, niektórzy poszli za daleko i zaprzeczyli nawet podwójną naturę w Zbawicielu. Ci od słów greckich μονός i φύσις, jako zwolennicy jednej natury boskiej w Chrystusie Monofizytami nazwani zostali. Z pośród zwolenników nowego chrystologicznego błędu wysunęli się na czoło sekty: Dioskur, następca Cyrylla Alex., chciwy władzy, więc występujący z osobistych względów przeciw Flawianowi bpowi konstpolitańs. i Eutyches archimandryta klasztoru za murami kła, człowiek ciasny i fanatycznie trzymający się swojego. (Avitus Viennensis, *Ep.* 2, wyd. Sirmond, *Opp.* t. II, 8; Leon W., *Epist.* 28, c. 1; *ep.* 31, c. 1; Liberatus, *Breviar.* c. II). Ten dla pewniejszego działanie napisał odezwę (Τόμος) do mnichów innych klasztorów. Przeciwko niej wystąpili bpi: Domnus antyocheński, uczony Teodoret z Cyru i Euzebiusz z Dorylaeum, który wniósł skargę na Eut. do synodu w Konstpolu (8, 11, 448) pod przewodnictwem Flawiana zebranego (σύνοδος ενδημουσα). Po długich wybiegach stawił się Eut. przed synodem i oświadczył, że „Chrystus przeł zjednoczeniem się w Nim bóstwa z człowieczeństwem miał dwie natury, ale po tem zjednoczeniu miał tylko jedną naturę, a ciało Chrystusowe nie było tej samej natury co nasze." Mansi, 14, 742, 743; Harduin, II, 163; Hefele, II, § 172).

Eutyches, patępiony przez synod, zapelował do pża Leona I i przedniejszych bpów (Dioskur). Poparł go dwór, Teodozyusz II (eunuch Chrysaphius) niechętny Flawianowi. Pż sprawę rozpatrzył, stanął po stronie synodu i napisał słynny list dogmatyczny do Flawiana, w którym wyłożył dogmat katolicki o dwóch naturach w Chrystusie (Mansi, V, 1366; Harduin, II, 390; Hefele, II, § 176). Eutyches odpowiedział w plakatach, rozlepianych po mieście (Libelli contestatorii), potępieniem synodu i odwołał się do soboru powszechnego. Za sprawą ces. Teodozyusza II zebrał się synod w Efezie z bpów przychylnych Eutychesowi. Pominięto legata pap. (Juliusz bp Puzzoli) i przeprowadzono siłą potępienie bpa Elawiana. Synod. zw. „Efezkim rozbojem" (ob.) tylko pogłębił rozłam. Teodozyusz II poszedł za buntowniczymi Dioskurem i Eutychesem; Flawiana ogłoszono nestoryaninem; Wschód podzielił się na dwa obozy. Palestyna, Tracya i Egipt broniły Eutychesa; Pont, Syrya i Azya Mn. pozostały wierne pamięci Flawiana, który † z ran odniesionych na rozboju Efezkim. Leon I na synodzie Rzymskim paźdz. 449) potępił buntowniczych bpów, Dioskur odpowiedział klątwą na Leona W. (Mansi VI, 24 i 1009).

Tymczasem zmarł Teodozyusz II; na tron wstąpiła, po usunięciu się do Palestyny ces. Eudoxyi, Pulcherya i przybrała za współrządcę Marcyana. Zwrócił się dwór bizant. do Leona I by burzę zażegnał. Następca Flawiana Anatoliusz, choć konsekrowany przez Dioskura, podpisał „list dogmatyczny L." i potępił Eutychesa) (Hefele, § 183). Przedtem już wielu na Wschodzie bpów, idąc śladem zachodnich, przyjęło słynny list. Burza napowrót przycichła. By umysły uspokoić zupełnie, zażądał Marcyan soboru powszechnego. Leon I odradzał, ale na zwołany sobór do Nicei, a przeniesiony potem do Chalcedonu (ob). przysłał legatów z instrukcyami (Mansi, VI, 580, 581; VII, 443; Harduin II, 65, 638).

Choć Monofizytyzm został złamany prawnie przez sobór Chalcedoński i nauka katolicka ujęta została w ścisłą formę orzeczeń, jednak umysły nie uspokoiły się odrazu. W Palestynie, przybyły mnich z Chalcedonu, Teodozyusz, począł burzyć przeciwko patr. Jerozolimskiemu Juwenaliowi. 10 tys. mnichów, popartych moralnie przez byłą ces. Eudoxyę, strąciło gwałtem Juwenalisa ze stolicy i osadziło swego przywódcę Teodozyusza. Dopiero zbrojna interwencya Marcyana przywróciła pokój a Eudoksya podpisała uchwały chalcedońskie (Mansi, VII, 483, 487, 506, 510, 514. 520).

Taki sam rokosz religijny powstał w Egipcie, gdzie usunięto patryarchę aleks. Proteryusza, a żołnierzy ces. spalono

w świątyni Serapisa. Po † Marcyana ces. (457) niepokoje pod przywództwem monof. kapł. Tymoteusza Kota i dyak. Piotra Ochrypłego (Mongus.) wzrosły. Zamordowano Proteryusza a stolicę patr. aleks. zajął T. Kot., wyklął dyofizyckich (katol.) bpów z Leonem W. na czele, a podwładne sobie stolice obsadził monofizytami. Ces. Leon Trak, o którego oparła się sprawa, sam chwiejny, spytał zdania bpów całego świata. 1600 bpów potępiło Kota. Przeto miejsce wygnanego monofizyty zajął dyofizyta Tymoteusz Biały (Salophakiolos), który utrzymał spokój w kle Aleks. do 475 r. (Evagr., *H E.* II, 5, 8).

I w Syryi odbiła się echem niepokojów herezya. Archimandryta Barsumas działał przeciw soborowi Chalc., a po jego śmierci (458 r.) mnich akoimecki Piotr Garbarz, na czele połączonych z Apolinarystami Monofizytów strącił antyoch. patryarchę Martyryusza, zajął sam stolicę patr. By zaznaczyć kierunek monofizycki, kazał dodawać do Trishagionu (św. Boże, św. mocny, św. nieśmiertelny) zdanie: „Któryś za nas ukrzyżowany został“. Za to wysłał ces. Leon I nowego „patryarchę“ na wygnanie i pokój przywrócił.

Jednak nie ustało rozdwojenie. Następcy Leona I, Leon II i Bazyliszek Uzurpator zajęli chwiejną postawę w stosunku do Kła. Bazyliszek wprost wystąpił wrogo przeciwko soborowi Ch.; odwołał Tymoteusza Kota i Piotra Garbarza z wygnania, wydał *Enkyklion* (folmułę wiary), w którym potępił „nowinki“ chalcedońskie i zażądał przyjęcia nowego wyznania wiary przez bpów. 500 uległo, ale inni oburzeniem odpowiedzieli. Bojąc się wrzenia, Bazyliszek wydał nowy edykt (*Anti-Enkyklion*), ale strącony przez Zenona nic nie wskórał. Zenon odniósł się do pża Symplicyusza, a Piotra Garbarza i następcę Kota, Piotra Mongusa usunął. Jednak i Zeno począł się bawić w polityczno-dogmatyczne formuły pojednawcze. W porozumieniu z Piotrem Mongusem wypracował patr. konstpl. Akacyusz formułę, myśląc, że wszystkich zadowolni. Zeno wydał ją w edykcie pod nazwą „Henotikon“. Formuła ta potępiała błędy Nestoryusza i Eutechesa, ale zabraniała wspominać kiedykolwiek o jednej jak i o dwóch naturach w Chrystusie. Przyjmowała tylko symbol Nicejsko-konstpl., odrzucała w zamian Chalcedońskiego i list dogm. Leona (Baronius, ad. a. 482, n. 26 ss.

I znowu powstał zamęt. Katolicy nie mogli przyjąć Henotikonu, skrajni Monofizyci nie chcieli. Ci ostatni wystąpili przeciw Mongusowi w Egipcie i utworzyli nową sektę pod nazwą Acephali (Bezgłowi). Bpi kat. gwałtem usuwani byli, stąd powszechne niezadowolenie. Pap. Feliks III (II) zwrócił się do Zenona z upomnieniem, ale Akacyusz przeciągnął posłów pap. na swoją stronę. Pż ekskomunikował Akacyusza wraz ze swymi posłami; patryarcha konstanplski odpowiedział wyklęciem pża, stąd schizma pomiędzy kłem wschodnim i zachodnim 35 lat trwająca, oraz początek uprzedzeń trwalszych i przygotowanie gruntu do przyszłego z czasem zerwania. Jak wszystkie sekty większe tak Monofizytyzm miał podkład polityczny na Wschodzie. To też następca Zenona Anastazyusz podtrzymywał to rozdwojenie pragnąc z religijnego kierunku mieć czynnik polityczny przedewszystkiem. Nie pomogły nawoływania Stolicy Ap. Na czele sekty stali wpływowi Xejanas (Philoxerus) bp Hierapolis i Severus mnich, późn. patr. Antyochii. Pod grozą rokoszu Vitaliana nawiązał Anastazyusz rokowania z dzielnym pżem Hormizdasem (514—523), ale sprawę właściwie dokończył Justyn I ces. a zwłaszcza synowiec jego Justynian. Arcbp konstpl. Jan II z Kappadocyi z bpami podwładnymi przyjął formułę wiary Hormizdasa i tak urwano łeb hydrze, której coraz to nowe głowy w osobach heretyków wyrastały (Duchesne, *Eglises séparées*, Paris 1896; Hergenröther, *Kirche u. Staat*, XVI, 925; Thiel, *Ep. R. P.* p. 759). Wprawdzie próbowano pod różnymi pozorami bronić jeszcze zamierającej sekty na dworze konstpl. skim, czego dowodem intrygi ces. Teodory i wciąganie w nie nawet pży Agapeta (ob.) i Wigiliusza (ob.). Justynian II (565—578) surowo wystąpił przeciwko sekcie (571), w czem mu dopomagał dzielnie Jan III Scholastyk, patr. konstpl. Wobec prawnych wystąpień cesarzy pko nowinkom, Monofizyci tracili dawny wpływ i usunęli się na krańce państwa.

Z utraceniem politycznego znaczenia Monofizyci tracili i wewnetrzną siłę. Jak każda sekta, tak i oni rozpadli się na mniejsze sekty; zwalczając się wzajem, prowadzili w kilku kierunkach niszczącą robotę rozdwojenia religijnego. Do głównych stronnictw Eutychianistów i czystych Monofizytów przybyły nowe: Acephalów i Henotikonistów (482). Henotikoniści podzielili się na skazitelnych i nieskazitelnych. Pierwsi (corrupticolae-Φθαρτολάτραι) założeni przez patr. ant. Severusa utrzymywali, że ciało Chrystusa przed zmartwychwstaniem podlegało nędzom cierpienia natury ludzkiej drudzy pod wodzą Juliana, bpa Halikarnasu, twierdzili, że cia o Chrystusa było nieskazitelne, cierpienia pozorne. (Phantasiastae, Doceci-Ἀφθαρδοκῆται)—stąd Seweryanie i Julianiści. Potem od swych patryarchów oddzielnych Teodozyanie i Gajaniści przeważnie w Etyopii podzielili się na Krystolatrów (ciało Chrystusa stworzone) i Aktystetów (niestworzone) (Liberatus, *Breviar.* c. 19, ss; Natal. Alex. *H. E.* t. V, 483). Zwolennik skazitelnych, przypisywał Chrystusowi duszę z wiedzą ograniczoną (Mr. 13, 32), stąd Themistyanie albo Agnoeci. Krańcowi M. każdej osobie Trójcy św. przypisywali odrębną naturę, stąd Triteici albo Kondobaudowie od miejsca swych zebrań (Kondobaudos). Ci podzielili się na Philoponitów i Cenonitów. Pierwsi utrzymywali, że ciała nasze po zmartwychwstaniu będą stworzone co do formy i materyi, drudzy — tylko co do materyi. Przeciwko Triteitom wystąpił patr. aleks. Damian, ale wpadł w Sabelianizm (ob.) dowodząc, że trzy boskie osoby są tylko właściwościami, stąd nowy odłam M. — Damianici. Stefan Niobes wytworzył nowy odłam M. — Niobitów, którzy powrócili do katolicyzmu. Jakób Zanzalus zw. El-Baradai (okryty łachmanami) uchronił sektę od zagłady i zorganizował. Dla tego też nazywają się odtąd Jakobitami rozproszeni w Syryi, Mezopotamii, M. Azyi, Palestynie i Cyprze. 1646 r. część Jakobitów przyłączyła się do Rzymu. Utworzono dla nich osobny patryarchat w Alepo. Reszta podległa jest patr. antyocheń. M. i pomocnikowi jego — prymasowi (Maphrian) dla prowincyi. Z Syryi przeszedł M. do Armenii pod władzę Katolikosa z siedzibą w Eczmiandzinie. Ci połączyli się z Kłem na soborze Florenckim (ob.). Do nich należą Lazaryści weneccy i Mechitarzyści (ob.) wiedeńscy. W V i VI w. przeniknął M. do Abissynii, gdzie do dziś istnieje.

M. błędy z czasem wywołały szersze spory w Kle, jakie odbijały się echem na soborach późniejszych. Do tych należą: Spór Teopashitów (ob.) i spór o „Trzy rozdziały“ (ob. Capitula tria).

M. rozdzielając Wschód na wrogie sobie obozy dał okazyę władzy świeckiej mieszania się w interesy Kła i tym sposobem przygotowywał się przyszły cezaropapizm bizantyjski. Kościół wpadając w zależność cesarzy, upadał wewnątrz i tracił swą siłę i spoistość! (Por. Silbernagel, *Verfassung u. gegenwaertiger Bestand saemtlicher Kirchen d. Orients*, Landshut 1865; X. W. M. Szcześniak, *Dzieje Kła katolickiego*, Warszawa 1901 t. I, str. 422 i nst.; *W. W.* VIII, 1781 ff.; Krüger, *Monoph. Streitigkeiten*. 1884; Haase, *Patr. Dioskur I v. Alex.* w „Sdraleks KGl. Abhgn.“, VI. 1908, 141 — 233; Harnack, *DG.* II³, 345 ff.; Rose, *Kaiser Athanasius I*, Halle 1882; Knecht, *Religionspolitik Justinians* 1896; E. Amélineau, *Monuments pour servir a l'histoire de l'Egypte chrétienne aux IV et V siécles*, Paris 1888; Jungman, *Diss. in. H. E.* t. II, 322 ss.).

Ks. M. N.

Monogamia ob. Małżeństwo.

Monogenizm ob. Jedność rodzaju ludzkiego.

Monogram Chrystusa ob. art. J. H. S. i Krzyż.

Monopoli bpstwo włoskie (dioec. Monopolitana). Miasto M-i nad Adryatykiem położone, w prow. włoskiej Bari, liczy ok. 22 tys. mieszk., posiada kilka szkół, katedrę San Mercurio z lat 1742 —1770 i t. p. Bpstwo M-i powstało w XI w. Jako bpstwo, bezpośrednio zawisłe od St. Aplskiej, obejmuje 4 gminy w prow. Bari. W 1908 r. liczono tu 65 tys. katolików, 8 parafij, ok. 170 kapłanów, w tem 5 zakonników. (Por. W. E. I, t. 47 — 48, str. 393; Herder,

Konversationslexik., t. VI, k. 107; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. B. 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, München 1908..., t. II, k. 1016).

X. C. S.

Monoteizm=wiara w jednego Boga=jednobóstwo.

Nazwa M-m pochodzi z greckiego μόνος zn. jeden, jedyny, sam jeden i θεός zn. Bóg. Wyróżniamy tą nazwą wiarę w jednego Boga od wielobóstwa =politeizmu i wiary w Bóstw., pojęte panteistycznie, ogólnikowo, czyli t. zw. henoteizm v. katenoteizm (ob. art. Henoteizm).

Monoteizm jest pierwotną religią ludzkości, albowiem pierwotne Objawienie przyniosło ludziom tę prawdę, że jest jeden—jedyny Bóg prawdziwy.

1-o. Świadczą o tem Księgi Pisma ś. (Gen. I, 1..), gdzie zarazem bałwochwalstwo i fetyszyzm (np. Gen. XXXI, 30—34) uważane są za odstępstwo od prawdy objawionej.

Religia żydowska jest ściśle monoteistyczną (Exod. III, 14...). Naleciałości pogańskie są odstępstwem od prawdziwej religii, objawionej przez Boga (ob. art. Bałwochwalstwo u Żydów; Fetyszyzm'n. II i t. p.). Pomysły o totemizmie w religii żydowskiej zbił znakomicie prof. Zapletal (*Der Totemismus und Religion Israels.* Freiburg-Schweiz 1901; po polsku opracował ks. A. Szlagowski, *Totemizm a religia Izraelska* w *Kwartalniku teolog.* 1908 i w osobnej broszurze, Warszawa 1908).

Prorocy nie wprowadzili monoteizmu do wierzeń żydowskich, jak to głoszą niektórzy racyonaliści (np. Smend, *Lehrb. der alttest. Religionsgesch.* 1899, 2 Aufl.) albowiem cała ich dążność zmierza do odnowienia i utrzymania czci prawdziwego Boga (monoteizmu), którą Pan zlecił ojcom ludu wybranego a przez proroków przypomina tylko dawne przymierze i obowiązki wiarołomnym Żydom. (Por. np. Touzard, *Le Livre d'Amos.* Paris 1909, p. LVI—LXVI; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fund.*, ed XIII, Romae 1910, p. 142 143; ks. Wilamowski, *Proroctwa St. Test. a Chrystyanizm*, Warszawa 1912).

Powoływanie się na racyonalistów (Soury, Eichthal i in.), na imiona Boga w St. Test.: El, Elohim, Jehovah, które mają świadczyć o politeizmie pierwotnym religii żydowskiej, niczego nie dowodzi. Albowiem, chociaż El oznacza i bożków pogańskich, to jednak u Żydów oznacza też Boga jedynego, prawdziwego, co wyróżniają Żydzi przez atrybuty dodane. Elohim jest plurale majestatis, ma orzeczenia i atrybuty in singulari. Jahve (Jehovah) nie oznacza Boga narodowego Hebreów, lecz nawet etymologicznie oznacza Tego, który jest sam przez się (Ens subsistens, a se), a zatem Boga prawdziwego, jedynego, Ob. też art. El, Jehova, Imiona Boga i t. p.

2-o. O pierwotnym monoteizmie świadczą też wszystkie historycznie znane religie. Rozwijająca się dziś wspaniale nauka o religiach przynosi coraz jaśniejsze dowody. Egipcyanie byli pierwotnie monoteistami, stwierdzili Mariette, de Ronge, Pierret, Ebers...; to samo stwierdzono w religiach arryjsko-chaldejskich, nawet u Fenicyan (De Vogue, F. Berger'a i in.), tak iż Renan głosił, iż Semici z natury są monoteistami, mają jakiś instynkt monoteistyczny.

Nowsze badania wykazują, że u Aryjczyków, Chińczyków i t. p., nawet u ludów dzikich spotykamy ślady monoteizmu, nieraz jasno uderzające w oczy, to też A. Lang w nowszych swych pracach, jak *The Making of Religion.* London 1900; *Myth, Ritual and Religion*, London 1901 i t. p., omówiwszy poglądy religijne wielu dzikich nawet ludów, wnioskuje, że podwaliną religii całej ludzkości jest „wiara w potężnego, moralnego, wiecznego i wszystko wiedzącego Ojca i Sędziego ludzi", (ks. I. Radziszewski, dz. cyt. niżej, str 140. Por. też Bricout, dz. cyt. niżej; Huby, *Christus...*, dz. cyt. niżej).

3-o. Wreszcie, gdybyśmy nie mieli dowodów historycznych o pierwotnym monoteizmie ludzkości, sama geneza religii rozpatrzona z punktu psychologicznej analizy natury ludzkiej, naprowadza nas na ten sam wniosek. Nawet bez pierwotnego Objawienia człowiek z samorzutnego niejako rozumowania, opartego na zasadzie przyczynowości, poznałby Boga z dzieł jego.

Poznanie to logiczne, konsekwentne, naprowadza na wniosek, że jest Bóg — Istota Najwyższa, Najdoskonalsza, a taka Istota — mówi rozum — może być tylko jedna (ob. art. Bóg). Twierdzenie takie wyszło też z ust A. Lang'a, który z danych antropologii i etnologii, doszedł do podobnego wniosku. A zatem nauka ścisła, sumienna harmonizuje w tej kwestyi, jak zresztą i w tylu innych z danemi, dostarczonemi nam przez Wiarę. (Por. H. Formby, *Monotheism...*, London 1877; tł. niemiec. Dr. C. Kreig. Mainz 1880; E. L. Fircher, *Heidenthum und Offenbarung*, Mainz 1878; Dr. W. Hecker, *Die Israeliten und der Monotheismus*.... Leipzig 1879; J. Nikel, *Der Monotheismus Israels in der vorexilischen Zeit*. Paderborn 1893; Tegoż, *Ursprung des alttest. Gottesglaubens*, 1908, 2 Aufl.; Jaugey - Szcześniak, *Słownik apol. Wiary kat.*, Warszawa 1894, t. II, str. 664—668 art. ks. L. Ponewczyńskiego, *Monoteizm hebrajczyków*, t. III, 1896, str. 417—420 art. *Religia Żydów* i in.; F. X. Kortleitner, *De Polytheismo universo*, Oenipon. 1908, p. 1—23; Broglie, *Monothéisme, hénothéisme, polythéisme*, Paris 1905, 2 v. cyklu *Science et religion*; Bricout, *Ou en est l'histoire des religions*, Paris 1911; v. 2 passim; Huby, *Christus. Manuel d'histoire des religions*, Paris 19 2, passim; ks. W. Zaborski S. J., *Najstarsze ludy na świecie*, Kraków 1898; tegoż, *Religie Aryów wschodnich*, Kraków 1894; ks. dr. Radziszewski, *Geneza religii w świetle nauki i filozofii*, Włocławek 1911).

X. C. S.

Monoteletyzm (ἓν θέλημα) powstał na podkładzia walki nestoryańsko - monofizyckiej (ob.) we wschodnim Kle. Mrzonka pogodzenia monofizytów z dyofizytami pchnęła Sergiusza (610) patryarchę knstplskiego do skreślenia nowej formuły wiary, na którąby wszyscy mogli się zgodzić. Ponieważ w Chrystusie jest jedna osoba (Słowo), jak orzekł sobór Efezki (ob. 431), przeto jest jeden chcący, jeden działający, jedna wola — wola boska, jeden pierwiastek działania (μία ἐνέργεια) — działanie boskie. Było to odnowienie błędu o jednej naturze w Chrystusie, ustępstwo na rzecz potępionej w Chalcedonie (ob.) herezyi, wola bowiem należy do właściwości natury nie zaś osoby; tak rozumieli też i OO. św. ustęp Pisma św. Łuk. 22, 42 (Maximus, *Op. Om.* t. II, 156 ss., wyd. Combefis'a, Paris 1675). Tylko wzrastający separatyzm wschodni mógł podyktować patryarsze knstplskiemu powyższą regułę wiary, lub też pragnienie zażegnania polityczno - religijnego rozdźwięku, jaki wkradał się coraz więcej do państwa bizantyńskiego. Sergiusz pozyskał dla swych planów (619 r.) Teodora bpa Pharan w Arabii i Cyrusa bpa Phasis z Lacyi. Ces. Herakliusz (610—641) zagrożony najazdem Chozroesa II, zagarniającego Jerozolimę (616), chwycił się myśli Sergiusza i nawiązał w Armenii stosunki z Monofizytami na synodzie w Garin (622), by zapewnić sobie polityczny spokój (Hefele, III, 291, s. 1-2). Monofizyta biskup z Cypru Paweł występuje, jako rzecznik pojednania. Po odparciu Persów nowa herezya poczyna wchodzić w praktyczne zastosowanie. B. bp z Phasis Cyrus, obecnie patr. aleksand. ustępstwami na rzecz monofizytyzmu zyskuje egipskich Teodozyanów (ob. Monofizyci) na podstawie formuły: μία θεανδρικὴ ἐνέργεια (Harduin III, 1339; Mansi, XI, 563). Teodozyanie chwalili się, że „sobór Chalcedoński przyszedł do nich nie oni do niego." (Theophan. Chronogr. wyd. Bonn. I, 507). Uczony mnich Sofroniusz zwrócił uwagę na niebezpieczną w skutkach a poniżającą dogmat katolicki ugodę, prosił Cyrusa by nie ogłaszał na nowo odgrzebanych błędów „apollinarystowskich;" a gdy to nie pomogło zwrócił się do patr. knstplskiego. (Mansi, X, 691). Sergiusz uspokoił świętobl. męża i uprosił, by nie wspominał do czasu „propter oeconomiam" ani o jednej ani o dwóch wolach w Chrystusie. Sofroniusz jednak, po powrocie do Palestyny, zostawszy patr. Jerozolimskim, zwołał synod do Jerozolimy, potępił na nim błędną naukę o dwóch wolach i zawiadomił o powyższem papieża i bpów. Sergiusz tymczasem przed otrzymaniem Synodikonu od Sofroniusza, chcąc się zabezpieczyć, zawiadomił w ten sposób papieża o nowych prądach, że Sofroniusz uczy o dwóch wolach sobie przeciwnych w Chrystusie i radzi od siebie pżowi Honoryuszowi I (ob.) by nie wspominać teraz ze względu na okoliczności ani o jednem,

ani o dwóch działaniach w Chrystusie, by nie zrażać tych tysiąców z szeregów monofizyckich, którzy chcą powrócić na łono Kościoła, ale trzymać się nauki Ojców, nie zwracając uwagi na ganioną przez Sofroniusza grę słów. (Migne, *P. L.* 80, 469; Harduin, III, 1311; Mansi, XI, 530).

Honoryusz I (ob.) dowiedział się dopiero teraz o nowych sporach i pochwalił zalecaną przez Sergiusza „oeconomiam silentii", wyłożył swój pogląd o jedności moralnej nie fizycznej woli w Chrystusie, zaznaczając przy końcu listu, że jeden i ten sam Chrystus wykonywa „różnorodne działania" (Szcześniak, *Dzieje Kła. Kat.* War. 1901, I, 456, dop. 4). Po otrzymaniu Synodykonu od Sofroniusza zaleca H. I w liście do Sergiusza by stłumiono nowe nieporozumienia i zaznacza, że obie natury w Chsie działają wspólnie każda w swoim zakresie propria operantes (Mansi, X, 579; Harduin, III, 1351).

Uprzedzony przez Sergiusza Herakliusz ces., po otrzymaniu listu od Sofroniusza poszedł dawną drogą swych poprzedników za pomocą edyktu Ἔκθεσις πίστεως (Ektesis) zabrania wyrażeń o jednym lub dwóch działaniach w Crhsie i nakazuje o jednej woli nauczać (Mansi, X, 991; Harduin, III, 711). Bpi wschodni przyjęli Ektesin na synodach w Knstplu pod Sergiuszem (638) i następcą jego Pyrrhusem (639). Zachód przeciwnie potępił nową herezyę na czele z papieżami: Severinusem († 640), Janem IV († 642) i Teodorem I († 649).

Ośmieleni wystąpieniem Zachodu, katolicy wschodni poczęli zwalczać herezyę pod wodzą opata z Chryzopolis (Skutari) byłego sekretarza ces. Herakliusza św. Maximusa. Następca Herakliusza Konstans II też skłaniał się do potępienia Ektesin. Wygnany patr. Pyrrhus pod wpływem św. Maximusa złożył wyznanie wiary w Rzymie (646), ale w Rawennie powrócił do błędów i powiózł je do Knstpla. (Mansi, X, 709—760). Pż Teodor ekskomunikował Pyrrhusa, ale sprawy nie załagodził. Następca Pyrrhusa Paweł II tem zacieklej bronił błędów monot. Złożony przez pża z bpstwa podburzał Konstansa II, by siłą zaprowadził spokój. Cesarz wydał edykt „Τόπος περι πίστεως" (Typus) i zabronił pod najsurowszemi karami nauczać w ogóle o działaniu i woli w Chsie. Tym razem pozbawiono Chsa wszelkiego działania. Błąd i prawda zostały zrównane. (Mansi, X, 1029; Harduin, III, 823). Cesarz chwycił się dawnego środka, który miasto spokoju siał tem większy rokosz umysłów i pogłębiał i tak już wzrastającą anarchię prądów polityczno-religijnych. Przymusowe milczenie nie mogło trwać długo. Pż Marcin I (ob.) na Synodzie Lateran. (649) potępił Ektesis i Typon i popleczników M.: Sergiusza, Pyrrhusa, Pawła, Cyrusa i Teodora Pharańskiego. Uzasadnioną wyjątkami z OO naukę katolicką o działaniu i wolach w Chsie rozesłał z postanowieniami Synodu do bpów (Mansi, X' 850; 798—834 ; Harduin, III, 634—662; 694—992; Hefele, III, § 307). Konstans II kazał porwać Marcina I (ob.) i wagnać do Chersonesu, gdzie św. mąż umarł z głodu. Takiż los spotkał św Maximusa († 662) i dwóch jego uczniów Anastazyuszów (*Vita s. Maximi*, Migne, *P. G.* t. 90).

Gdy krew męczeńska zrosiła sprawę katolicką, rozdrażnienie ucichło. Konstans II i pż Eugeniusz I († 657) omijali drażliwe zagadnienia. Typus został pogrzebany. Świadczono sobie wspólnie godność w rzeczach obojętnych. Cesarz przysłał pżowi cenne podarki, papież patrzył przez szpary na rabunek kosztowności kościelnych w Rzymie przez żołnierzy Konstansa II. Po jego zamordowaniu, Konstantyn IV Pogonat uspokoiwszy wrogów ościennych, pragnął pokoju wewnętrznego. Zwrócił się do pża (οἰκουμενικὸς πάππας) Domnusa (676—78) o przysłanie legatów do Knstpla. Posłów wysłał następca Domnusa Agathon. Dzielny ten pż wyłożył w swym liście naukę kat. i nawoływał bpów wschodnich do jedności.

Zwołany synod do Knstpla (III ob.) od sali pałacowej Trullon zw. Trullańskim I przywrócił pokój, potępiając wszystkich zwolenników Mon., do których niebacznie i Honoryusza I (ob.) zaliczył. O uchwałach Soboru zawiadomiono pża Agathona, „lekarza obecnych niedomagań Kościoła," by jako Πρωτόθρονος — oparty na silnej opoce wiary, zatwierdził uchwały niniejsze, (Mansi, XI, 683; Harduin III, 1438). Sobór orzekł, iż w Chrsie należy uznawać dwie naturalne woli dwa naturalne działania, istniejące w Nim niepodzielnie, nierozłącznie, niezamiennie i niezmieszalnie, dwie wole nie przeciwne

sobie, lecz — ludzką ulegającą i podporządkowaną boskiej.

Zdawałoby się, że rany zabliźnione zostały, jednak z powodu M. zwołano za Justyniana II ces. nowy sobór do tejże sali Trullon (692), który miał być uzupełnieniem poprzedniego Tr. a VI ekum. Stąd „Synodus quinisexta Trulliana.“ Potępiono wprawdzie M. ale postanowieniami soborowemi wkraczano w prawa stolicy Ap. Napowrót zdawała się wybuchnąć dawna niechęć Wschodu ku Zachodowi. Papież Sergiusz I († 701) wzdragał się z zatwierdzeniem, a Hadryan I († 795) częściowo zgodził się na synod ten „quae jure et divinitus promulgatae sunt,“ co Jan VIII wyjaśnił, że „przyjmuje wszystkie te kanony, które nie są przeciwne prawdziwej wierze, dobrym obyczajom i dekretom rzymskim.“ (Mansi, XII, 982; Harduin, IV, 19). Na chwilę jeszcze podniósł głowę M. gdy uzurpator Philippikus Bardanes owładnął tronem byzant. (711—713). Zwołał synod do Knstpla, na którym potępiono naukę katol Bpi wschodni przyjęli wolę cesarza —pż Konstantyn († 715) oparł się gwałtowi (Mansi, XII, 179). Ze strąceniem uzurpatora przez Anastazyusza II (713—716) stracił i M. grunt pod nogami. Zwolennicy herezyi tej w b. małej liczbie przetrwali w Syryi pod Arabami. Monoteletyzm dla Zachodu nie przyniósł żadnej szkody — dla Wschodu był jedną z wielu przyczyn wewnętrznego rozprzężenia i zewnętrznego upadku. (Cyt. w. Ks. W. Szcześniak, od str. 453.; t. z. „Sprawa Honoryusza“ ob. art. Honoryusz I pż; Owsepian, *Die Enstehung d. Monotheletismus*, Lpz. 1897; Schneemann, *Studien über die Honoriusfrage*, Frbg. 1864).

Ks. M. N.

Monreale (Montis regalis dioec.) arcbpstwo w Sycylii. Pierwotnie klasztor bened. Sta Maria Nuova założony przez króla Wilhelma II 1167 r., który często przebywał w tej uroczej miejscowości i obsadzony zakonnikami z Cova. Pż Aleksander III 1174 r. wyłączył M. z archidyecezyi Palermo i uzależnił bezpośrednio od Stolicy Aplskiej, zobowiązując do rocznej opłaty centum tarenos. Lucyusz III 1183 r. podniósł M. do godności metropolii z Catanią oraz od r. 1188 z Syrakuzami, a od XV w. Agasta jako sufraganiami. 25 zakonników otrzymało godność kanoników. Szósty arbp Gonfridus Bellomonte poświęcił wspaniałą w stylu normandzkim zbudowaną katedrę, około której droga krzyżowa należy do najpiękniejszych we Włoszech. Uległa ona spaleniu w 1811 r., lecz została odbudowana. W 1771 arbpstwo M. zostało połączone z Palermo, lecz w r. 1802 wskrzeszone z sufraganiami Syrakuzy, Catania, Piazza i Caltagirone. Zakonnicy w r. 1867 zostali wypędzeni. Obecnie liczy M. 228 tys. wiernych, 30 parafij, 218 kłów i kaplic, 352 kapłanów świeckich, oraz 66 zakonników, 25 klasztorów męskich i 1 kongr. żeńsk. (Por. G. Millunsi, *Decreti e realamenti della maramma d. St. Maria Nuova d. M.* Palermo 1906; Tenże, *Tabullario della chiesa d. Sta Maria Nuova in M.* Palermo 1904; Buchberger, *K. L.* t. II, str. 1018).

Monsabré Jakób Maria Ludwik, dominikanin, sławny konferencyonista franc. ur. w r. 1827 w Blois; ukończywszy studya teologiczne w seminaryum rodzinnego miasta, pełnił naprzód obowiązki kapłańskie we własnej dyecezyi przez 2 lata. W r. 1855 wstąpił do Dominikanów i dał się poznać jako wybitny kaznodzieja w seryi konferencyi miewanych w kle św. Tomasza z Akw. Jako mistrz słowa zapraszany był na kazania adwentowe i postne do różnych kłów w Paryżu i na prowincyi; w r. 1865 kazał w Londynie w kaplicy francuskiej. Przeznaczony w r. 1869 na kaznodzieję adwentowego do katedry Notre - Dame obrał za temat swych konferencyj *Le Concil et le Jubilé*. W 1871 r. wypadki polityczne przeszkodziły mu przybyć do Paryża na szereg konferencyj, na które był zaproszony; udał się tedy do Metz, lecz tu z powodu gorących i patryotycznych zwrotów wszedł w zatarg z rządem niemieckim. W r. 1872 ostatecznie zaproszony został przez arbpa Guiberta na kaznodzieję do kła Notre-Dame, gdzie kazał przez szereg lat aż do r. 1890. Długi cykl tych konferencyj postnych łącznie z t. zw. *Retraites pascales* miał na celu wyjaśnić i uzasadnić naukę chijańską, stąd mają one ogólny tytuł: *L'Exposition raisonnée du dogme catholique*. Opiera się w swym wykładzie na nauce św. Tomasza,

którą w przepiękny sposób wyłożył. Zarzucają mu tylko zbyteczne sprzyjanie hypotezie transformizmu. M. był członkiem Akademii Arkadów w Rzymie. † w Hawrze 22 lut. 1907 r. Oprócz Konferencyj, które wydał razem p. t. *Conférences du Carême de S. Thomas d'Aq. de Paris.* 1866, 2 t., in 8 o, oraz *Conférences de Notre-Dame de Paris.* Paris 1873 — 88, 22 t. in 8-o, i które przełożył także na język włoski— o. M. wydał pewną liczbę konferencyj oddzielnie oraz kilka dzieł ascetycznych: *Sainte Monique et les femmes chrét.* Paris 1870, 18-o; *Or et alliage dans la vie dévote.* Tże 1874, 19-o, liczne wyd. i tłum. a w tej liczbie i polskie p. t. *Złoto i niezłoto życia pobożnego.* Kraków 1861, 32-a; *Petites méditations* pour la récitation du Rosaire. Tże 1879 — 79, 7 t., in 32, po polsku wyszło *Różaniec i adoracya Najśw. Sakr.* i t. d. Kraków 1886, 16-a; *Le Mariage.* Paris 1887, 8-o; 1900, 16-o; *Discours et panégyriques.* Tże 1892. 8-o: *Avant, pendant, après la prédic.* Tże 1900, 18-o; *Kazania adwentowe* miane w Rzymie 1890 — 91. Tże 1903; *La Prière.* Philos. et theologie 1906, 12-o; *Gouttes de verité.* 1908, 16-o; *La Prière divine. Le Pater.* 1908; 1910, wyd. 6-e. M. zostawił też utwory poetyczne i muzyczne. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, s. 1123; Blanc, *Enc. de la Pensée.* str. 1466; Tenże, *Dict. de Phil.* Suppl. 1906—08, k. 100; Tenże, *Répertoire.* 1902, s. 277).

X. J. N.

Monschein Józef T. J. ur. w Zusmarschausen (Bawarya) w r. 1713, wstąpił do zakonu w r. 1734, nauczał gramatyki i humaniorów, przez lat 7 filozofii, przez 3 lata teologii w Ingolstadzie i 12 lat teologii schol. i Pisma św. w Dillingen, gdzie jednocześnie spełniał od r. 1761 urząd kanclerza uniwersytetu. Tu też † dn. 3 marca 1769 r. Napisał: *Theologia Dogmatico-speculativa* in prelect. publ. etc. Tract. I—VIII. Aug. Vindel. 1763-66, 8-o; *Elementa Matheseos.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1229-30).

Monsignore di mantellone są prałaci niższego stopnia t. j. camerieri i capellani; których wierzchnia szata długa do kostek, z przodu otwarta i zamiast rękawów ma dwa rozwarcia do przełożenia rąk, nosi się na sutannie.—Monsignore di manteletta są prałaci wyższego stopnia, którzy mogą nosić mantolet na rokiecie. (Por. Barbier de Montault, *Le costume ec les usages ecclésiastiques,* I, p. 355).

Monstrancya jest to przyrząd do wystawiania i obnoszenia uroczystego Najśw. Sakramentu, oraz błogosławienia. Nazwa pochodzi od monstrare; powstała w wiekach średnich. W Ceremoniale biskupim (l II, c. 33, n. 2) nosi nazwę tabernaculum seu ostensorium. Inne nazwy M-i są: monstratorium, expositorium, remonstrantia, turris sphaera. M-a powstała jednocześnie z rozwojem zwyczaju wystawiania i obnoszenia Najśw. Sakramentu. Już w XII w. wystawiano Najśw. Sakrament w kielichu in vasis opacis (*Revue de l'art chretien* 1895, 411). Urban VIII r. 1264 rozszerzył uroczystość Bożego Ciała, wprowadzoną 1246 r. przez Kanoników w Leodyum, Jan XXII r. 1316 do obchodzenia uroczystości Bożego Ciała świat katolicki zobowiązał, a wystawienie SS-i zostało przepisane przez Klemensa XIV 1592 r. Niema przepisu z jakiego materyału ma być M-a, ale z zasady ogólnej materyał winien być twardy, odpowiedni czci Bożej i nie ciężki. Melchizedech winien być złoty, lub srebrny pozłacany. Postaci śś. Pańskich na monstrancyi nie powinno być. Do poświęcenia monstrancyi jest w dodatku do rytuału forma p. n. Benedictio ostensorii.

X. S.G.

Mont-de Marsan Celestyn de ob. Celestin de Mont.

Montagne P., współczesny, dawny profesor Instytutu katolic. w Tuluzie, napisał: *Etudes sur l'Origine de la Société.* Paris 12-o, 3 vol. z cyklu „Science et Religion" n. 93 95.

Montaigne Michał Eyquem de, moralista i filozof francuski, ur. na zamku Montaigne w Périgord w r. 1533, † tamże w 1592 r., pełnił urząd publiczny jak i ojciec jego i później został merem Bordeaux. Jako filozof zwalczał wszystkie systemy opierając się tylko na powadze rozumu, w rzeczywistości jednak burzy

wszelką pewność i w krytyce swej niemożliwie przesadza. Nawet wydaje się, jakoby nie ufał swemu umysłowi zarówno jak i zmysłom, stąd jego tendencye sensualistyczne, które niekiedy przechodzą w sceptyczne. Jego żywotopisarze różnią się w ocenie charakteru M-a. P. Stapfer (*Montaigne*. 1895) utrzymuje, że w gruncie nie był on sceptykiem. Inny pisarz (*Les livres d'histoire moderne utilisés par Montaigne, contrib. à l'étude des sources des „Essais“* etc. Paris 1908) twierdzi, że M usiłował zreorganizować praktykę moralności poza powagą autorytetu, okazując jednak przytem poszanowanie dla tradycyi i pozostając zachowawcą odnośnie do religii i polityki. Głównem dziełem M-a były jego *Essais*. M. zajmowano się bardzo; zwłaszcza w ostatnich czasach wyszło wiele cennych o nim monografij. Do ważniejszych, oprócz dwóch wymienionych wyżej, należą: Bonefon P., *M. l'homme et l'oeuvre*. 1893; L. de la Brière. *M. chretien*. 1894; Guizot Guillaume, *M.* 1899; Champion E.. *Introduction aux „Essais“ de M.* 1900; Strowski, *M.* 1906; Lautrey L., *Journal de voyage de M.* 1906, 8-o; Villey P., *Les Sources et l'évolution des „Essais“ de M.* 1908, 2 tomy. (Por. Blanc, *Dict de Phil.* 1906, k. 856; *Suppl.* 1905—08, k. 109)

Montalcino — bpstwo włoskie (dioec. Ilcinensis).—Miasto M-o (Mons Ilcinus), w prow. włoskiej Siena położone, liczy ok. 2500 miesk., posiada katedrę zbudowaną 1818 r., dawny klasztor Franciszkanek, obecnie szpital i gimnazyum, bibliotekę i t. p.—Bpstwo M-o erygowano w 1462 r. Dyecezya ta, bezpośrednio zawisła od St. Alskiej, obejmuje 6 gmin w prowin. włos. Siena i Arezzo. W 1908 r. liczono tu 39,130 katolików; 34 parafie, 74 kapłanów świeckich i w 1 klasztorze 5 zakonników. (Por. W. E. I, t. 47—48, str. 405; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 114; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Friburgi B. 1890, p. 14—15; Buchberger, *Kirchlich Handl.*, München 1908.., t. II, k. 1019).

Montalembert Karol Forbes de Tryon, hr., par Francyi, mówca, pisarz i obrońca dzielny swobód kinych i politycznych, ur. w Londynie 29 maja 1810 r. Wychowany pod okiem matki, angielki i gorliwej katoliczki ur. Forbes, kształcił się w Anglii a ostatnio w kolegiach Bourbon i St. Barbare w Paryżu. Podczas podróży po Irlandyi poznał się z bpem Doyle z Kildare i Danielem O'Conné'lem. Ten ostatni zwłaszcza swoją metodą walki za wolność Irlandyi wywarł na nim potężny wpływ. To też jako student niejednokrotnie występował w sprawie uciśnionej Irlandyi i Polski. Czystą i nawskroś pobożną duszę M a malują jego listy młodzieńcze *Letres à un ami de Collége*. 1827—1830. W 20 roku życia powróciwszy świeżo z Irlandyi wstąpił do redakcyi wydaw. przez Lamennais'ego dziennika *Avenir*, gdzie walczył pko monopolowi uniwersyteckiemu i na poparcie swoich haseł wspólnie z Lacordaire'em i hr. de Coux 9 maja 1831 r. założył wolną szkołę, którą wkrótce rząd zamknął i założycieli stawił przed sąd. 1831 r. M. wszedł po śmierci ojca jako dziedziczny członek izby parów do tej instytucyi. Po wydaniu encykliki „Mirari vos“ 15 sierp. 1832 M. i Lacordaire poddali się wyrokowi pskiemu i postanowili zaniechać wydawnictwa „Avenir“. Niestety Lamennais nie poszedł za ich przykładem. Lacordaire opuścił niezwłocznie Lamennais'go M. zaś trwał jeszcze przy nim i dopiero po encyklice „Singulari nos“ z 25 czerwca 1834 r. potępiającej Lamennais'go „Paroles du Croyant“ odstąpił ostatecznie (ob. art. Lacordaire, Lamennais).

M. w pojęciach swoich o wolności, nie był wolny od pewnej przeady, niemniej po nadtem górowała jego gorąca miłość Kła, którą łączył z miłością wolności. Pojęcia tego w tym względzie krystalizowały się w następujący dewizie: „J'ai aimé la liberté plus que tout au monde et la religion catholique plus que la liberté même“. Ze szczególnym zapałem poświęcał się studyom nad średniowieczem, którego owocem było pierwsze wielkie jego dzieło *Histoire de s. Elisabeth de Hongrie*. 1636 (polskie tłumaczenie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Wrocław 1838). Także *Les moines d'Occident depuis* s. Benoit jusqu'a s. Bernard, kapitalna praca w 5 tomach poświęcona Piusowi IX. Paryż 1860—8. Niemniej zajmowała go też sztuka średniowieczna, co do której wy-

powiedział się w zbiorze swoich rozpraw i przemówień, wyd. p. t. *Du Vandalisme et du Catholicisme dans l'art.* Paris 1839.

Wszedłszy do izby parów wnet zasłynął jako pierwszorzędny mówca i niezmordowany obrońca prawdziwej wolności pko samowoli radykałów i rewolucyonistów francuskich. Przemówienia jego w izbie parów są nietylko wzorem wymowy, ale i nie wiele mają sobie równych pod względem treści i siły. Nie było sprawy wolnościowej, czy to wewnątrz kraju, czy to zagranicą, w którejby nie zabierał głosu. Bronił tedy wolności Kła 13 i 14 stycz. 1844 r., nauczania 26 sierp. t. r., zakonów 26 kwiet. 1844 i 11 czerw. 1845 r. Mowy te słusznie zyskały miano „manifestu katolickiego". Przemawiał też 1845 r. w obronie murzynów i chijan syryjskich, 1846 i 1847 Polski, 1847 katolickich kantonów Szwajcaryi i w. i. Mowy te znajdują się w jego *Oeuvres.* Paris 1861—1869, vol. 9.

Po rewolucyi lutowej 1848 r. M. został wybrany z dep. du Doubs do Konstytuanty i zgromadz. narodowego, gdzie zasiadał na prawicy, chociaż w wielu sprawach wolnościowych głosował z lewicą. W wolnościowym zapale M. posunął się aż tak daleko, że ideał swobody Kła widział w odłączeniu go od państwa. Było to następstwo owego idealnego liberalizmu współczesnego, któremu udało się olśnić wiele umysłów katolickich. M. wierzący chwilowo w dobre intencye Napoleona, popierał jego zamiary; wnet jednak przekonał się, iż dąży on do absolutyzmu i wówczas coraz wyraźniej stawał w opozycyi. Dał on temu wyraz w piśmie *Des intérets catholiques au XIX siècle* (1852), a wreszcie w liście poufnym do Dupina, drukowanym w Brukselli, za który izba pociągnęła go odpowiedzialności sądowej. Do wyroku nie doszło lecz M. do izby 1857 r. wybrany nie został. Na tę epokę przypada smutny rozdźwięk w obozie katolickim, kiedy po stronie popierającej Napoleona w czasopiśmie „Univers" Veuillota stanęła większa część katolików, mniejszość zaś pozostała wierną M-wi, inspirującemu „Correspondant". Wobec surowości cenzury, która uniemożliwiła otwartą krytykę rządu, M. był zmuszony brać do niej asumpt z rozpraw indyjskich w parlamencie angielskim i w tym przedmiocie pomieścił w „Correspondant" 25 paźd. 1858 r. artykuł *Un débat sur l'Inde au parlament anglais*, za który jednak został sądownie skazany, lecz przez cesarza ułaskawiony. Ponieważ trybuna parlamentarna była mu niedostępna, więc w sprawach publicznych zabierał głos już to w „Correspondant" już w osobnych broszurach, które cieszyły się wielką poczytnością. Do tych należą: *De l'Avenir politique de l'Angleterre* (1856); *Pie IX et Lord Palmerston* (1856); *Une nation en deuil, la Pologne en 1861* (1861); *Le Père Lacordaire* (1862); *Le pape et la Pologne* (1864). Wielkie wrażenie, ale i zawziętą polemikę wywołały dwie mowy M-a wygłoszone 20 i 21 sierpnia 1863 r. na zjeździe katolickim w Mechlinie: „Les quatre grandes libertés, que votre Constitution a données à la Belgique... la liberté d'enseignement, la liberté d'association, la liberté de la presse, la liberté des cultes; il n'ya pas une seule de ces libertés qui, aujourdhui, comme en 1830 ne nous soient indispensables, à nous, à vous, à touts les catholiques des deux mondes". Inaczej jednak wyglądały te wolności w pojęciu M-a i katolików, którzy w nich widzieli narzędzie ku wywalczeniu swobód Kła, a inaczej w ideałach rewolucyonistów z 1789 r. i ich epigonów, którzy z nich ostrzyli broń pko Kłowi. M. zapatrzony w swoje ideały wolności należycie nie oceniał ich ukrytej grozy i dla tego należał do grona tych katolików z Falloux, Albertem de Broglie, Cochinem i in., którzy odradzali Piusowi IX ogłoszenie Syllabusa. W tym też duchu M. podczas soboru watykańskiego oświadczał się pko ogłoszeniu nieomylności, jako nie na czasie. W tymże duchu nawiązał korespondencyę z odstępcą o. Loysonem, a nawet posunął się do ogłoszenia otwartego pisma pko nieomylności. Leżąc już na łożu boleści, z którego nie powstał, zapytany przez hrabinę Merode, coby uczynił, gdyby nieomylność została ogłoszoną, odparł z głębokiem przekonaniem: „po prostu uwierzyłbym". (Por. M-me Craven, *Le Comte de M.* Paris 1873, str. 147). Pojednany z Bogiem, cichy i poddający się Jega woli zgasł ten wielki bojownik sprawy Kła 13 marca 1870 r. Pius IX

dowiedziawszy się o śmierci M-a polecił w kle S. Maria del Traspontino odprawić uroczyste Requiem, na którem sam był obecny,

Oprócz podanych już pism M-a wymienić jeszcze należy: *Du devoir des Catholiques dans la question de la liberté d'enseignement.* Paris 1844; *Quelques Conseils aux Catholiques.* Tże 1849; *Pie IX et la France en 1849 et 1859*; *L'Eglise libre dans l'état libre.* 1863; *S. Anselme etc.* i in. (Por. *Le Comte de M.* Bruxelles 1876; Mme A. de Craven, *Le Comte de M.* Paris 1873; F. Hoffmann, *Graf d. M. d. französ. O'Connell.* Manheim 1876; Lecanuel, *Comte de M.* 3 t., Paris 1896–02; Longhaye, *XIX siècle.* Paris 1906, t. IV, str. 165, 269).

(*Ch*).

Montalto—bpstwo włoskie (dioec. Montis alti).—Miasto Montalto delle Marche, w prow. włoskiej Ascoli Piceno położone, liczy ok. 750 mieszk., posiada seminaryum dyec., klasztory Franciszkanów konwent. i Klarysek. Z M-o pochodził Sykstus V, który był zakonnikiem tutejszego klasztoru, stąd nosił nazwę kardynał de M-o.–Bpstwo M-o założył pż Sykstus V w 1586 r. Obecnie dyecezya ta, sufragania metr. w Fermo, liczy 24,200 katolików, 33 parafij, 77 kłów i kaplic, 83 kapłanów, w tem 4 zakonnych, 1 zgrom. zakonne męskie, 1—żeńskie. (Por. Herder, *Konversationslexik.*, t VI, k. 116; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 21; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1908, t. II, k 1020).

Montan i Montaniści. M. założyciel sekty marzycielskiej sięgającej połowy II w, w kle Azyi Mn., pochodził według Anonima, który zawzięcie zwalczał M-ów, ok. r. 193, z osady Ardaban, na pograniczu Myzyi i Frygii. Według Dydyma, (*De Trin.* 3, 41) był niegdyś kapłanem bożków. Hieronim (Ep. 41 ad Marcellam) charakteryzuje go, jako absciscus i semivir, skąd Gieceles wnosi, że był kapłanem frygijskiej bogini Cybelli. Zostawszy chijaninem M. począł się uważać za narzędzie Parakleta (Jan. 14, 16—26). Początkowo wystąpienia jego jedni uważali za rzeczywiste proroctwa, inni za szaleństwo. Wychodził on z przekonania o blizkim końcu świata i z tego powodu nawoływał do surowej pokuty i życia umartwionego. Wpadał też w ekstazy podczas których bredził różne rzeczy przyszłe, które łatwowierni poczęli uważać za istotne przepowiednie, z nieba natchnione. Tą drogą pociągnął zwłaszcza dwie niewiasty Pryscyllę i Maximillę, które podawały się jako ostatnie prorokinie. M. wnet popadł w nadzwyczajną chorobliwą pychę; mienił się już nietylko narzędziem Parakleta, ale nawet samą Trójcą św. (Dydymus, *De Trin.* 3, 41). Bpi Azyi chcieli obie niewiasty poddać egzorcyzmom, ale przeszkodzono im w tym względzie. Rozpoczęła się tedy walka pko sekcie zarówno na synodach jak i poszczególnych pisarzy kłnych, m. in. pż Soter, Miltiades apologeta, Apollinaris i inni. Natomiast w obronie M-ów wystąpił Tertulian (ob.).

Wiadomość o M. w Azyi doszła wnet do Zachodu, zwłaszcza do gmin w Lyonie i Wiennie, które wyszły z Azyi i z tamtejszymi chijanami utrzymywały stosunki. W pismach wysyłanych do Azyi zaklinają oni braci, aby wszelkiemi siłami zapobiegali rozłamowi.

O losach M-a i obu niewiast nie posiadamy pewnych wiadomości, Anonim u Euzebiusza (HE. 5, 16) przytacza pogłoskę, że M. i Maximilla powiesili się. Według wszelkiego prawdopodobieństwa śmierć M-a nastąpiła przed r. 180, Maximilla zaś † 10—13 lat później. O Pryscylli milczą dzieje.

Główną siedzibą M-ów było miasto zw. Pepusa i Tymium. Pierwszą uważali za niebieską Jerozolimę, z której wyjdzie 1000-letnie król. Chrystusowe.

Montaniści prócz wspomnianych mniemań o sobie samych przeważnie na pole dogmatyczne nie wkraczali, a głównie kładli nacisk na surową moralność, która do król. Chrystusowego i przyszłego końca świata przygotowywać miała. Zabraniali tedy powtórnego małżeństwa, jako dowodu karygodnej niewstrzemięźliwości (Tert., *De monogamia*, c. 3), nakładali surowe posty (Tert., *De jejunio*); zalecali męczeństwo, piętnując wszystkie godziwe środki uchylenia się od niego (Tert., *De fuga*, c. 9); odmawiali rozgrzeszenia za ciężkie grzechy i posuwali się aż do zaprzeczenia Kłowi

władzy kluczów; niewiastom zabranianiali wszelkich ozdób i nakazali w kle zasłaniać twarze; nie dopuszczali udziału w służbie wojskowej, urzędach, a także potępiali wszelkie zabawy, widowiska, sztuki piękne, literaturę, nauki świeckie i t. p.

Rzym pierwotnie wrogo stanął przeciwko M om, wszakże źle informowany o rzeczywistych ich praktykach, tendencyi, był gotów rozciągnąć nad nimi opiekę, dopiero przez Prakseasza należycie uświadomiony, potępił sektę (Tert., *Adver. Praxeam*, c. 1.).

Siebie samych nazywali. M. Pneumatykami (spirituales Tert., *De monog*, c. 1.), katolików zaś Psychikami. Tert., *De jejunic*, c. 1. 11). Od miejscowości, z której wyszli zwano ich F r y g i j c z y k a m i, K a l a f r y g i j c z y k a m i, P e p u z y a n a m i, od założycieli zaś A e s z y n i s t a m i, P r o k l i a n a m i, T e r t u l i a n i s t a m i. Ci ostatni za czasów ś. Augustyna wrócili na łono Kła. Pomimo potępienia ze strony Kła i prześladowań państwowych sekta długo się jeszcze utrzymywała. Synod Trullański (692) wymienia ją jeszcze wśród heretyków, a postanowienia pko nim Leona Izauryjczyka z 722 r. świadczą, że wówczas jeszcze sekta z widowni nie zniknęła. (Por. G. N. Bonwetsch, *D. Gesch. d. Mont.* Leipzig 1881; W. Belik, *Gesch. d. Mont.* Leipzig 1883; Hilgenfeld, *D. Ketzergesch. d. Christ.* Leipzig 1884; De Labriole, *La polemique antimontaniste etc.* w *Revue de liter. et histoire relig.* 1906, str. 97—145). (*Ch*).

Montanari Jakób franciszk., profesor uniwers. w Bolonii 1617—1631, generał swego zakonu, gorliwie zabiegający o przestrzeganie reguły, zwłaszcza co do wspólnego życia. † 1631 r. Oprócz wielu przemów do podwładnych napisał: *De div. sapientiae tryumpho...* Romae 1595; *De Rom. Eccl. primatu et monarchia ad Paulum V.* Tże 1608; *Manuale fratr. Minor.*; *Exercitia spiritualia.* Crac, 1622, i in.

Montano Leander, kapucyn z XVII w., ur. w Murcyi w Hiszpanii, wyróżniał się przez swą wysoką naukę, był kolejno prowincyałem zakonu na Kastylię, kwalifikatorem inkwizacyi i kaznodzieją królewskim. Napisał: *Commmentaria litteralia et moralia in Esther.* Matriti 1547, fol.; *Disquisit. morales* in primam secundae S. Thomae. Tże 1653 i 1660, fol.; *Quaest. selectae morales.* Tże 1646, fol.; *Quaest. selectae regulares.* Tże 1646, fol.; *Expositio bullae cruciatae.* Tże 1648; *Expositio super regulam* Clarissarum. Tże 1648; kilka *Apologij* swego zakonu i t. d. (Por. Wading. Nicolas-Antonio, *Bibl. Hisp.*; P. Joannes a S. Ant., *Biblioth. univ. Francisc.* II, 279 i nst.).

Montanus Arias Benedykt ob. A r i a s M o n t a n u s.

Montargon Robert Franciszek augustyanin, w zakonie nazw. o. H i a c y n t e m o d W n i e b o w z i ę c i a, ur. w Paryżu w roku 1705, był kaznodzieją Ludwika XV i jałmużnikiem Stanisława I króla polsk. † w r. 1770. Opracował: *Dictionnaire apostolique etc.* Paris 1752—58, 8-o, 13 tomów, dzieło często wydawane i tłum. na liczne języki. Z innych dzieł: *Recueils d'eloquence* sainte 12-o; *Histoire de l'institution de la fête de Saint-Sacz.* 1753, 12-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, s. 1525).

Montauban—bpstwo w południ. Francyi (dioec. Montis Albani seu Montalbanensis).—M i a s t o M - n, nad rzeką Tarn położone, powstało w XII w. W 1570 r. Montauban opanowali Hugonoci. Dopiero w r. 1629 r. zdobyto je dla korony. Obecnie M-n jest głównem miastem depart. Tarn - et - Garonne, liczy ok. 18 tys. mieszk., w całej gminie M-n ok. 30 tys. Miasto posiada katedrę w stylu klas. z XVII w. z malowidłem Ingresa, malarza urodzonego tutaj i posiadającego pomnik wzniesiony w 1871 r. W M-n istnieje seminaryum duchowne katolickie; wydział protest. teologiczny, należący do uniwersytetu w Tuluzie; liczne szkoły średnie, biblioteka z 25 tys. tomów, towarzystwo naukowe, muzeum i t. p. — B p s t w o w M - n erygowano w 1317 r. na miejscu dawnego opactwa benedykt. St. Théodard. W 1793 r. stolicę bpią w M-n zniesiono. W 1808 r. wskrzeszono, a w 1817 r. uczyniono dyec. M-n sufraganią metr. T u l u z y. Obecnie stan ten trwa, dyec. M-n obejmuje depart. Tarn - et - Garonne, liczy

ok. 200,390 katolików; 4 parafie 1-ej kl. 27—2-ej kl.; 296 succursales, 58 wikaryatów. (Por. W. E. I., 47—48, str. 409; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 117; Lebret, *Histoire de la ville de M.*, Montauban 1841, 2 ed., 2 t.; Daux, *Histoire de l'Eglise de M.*, Paris et M,. 1877—1884, 2 t.; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 66; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908..., t. II, k. 1021—1022).

X. C. S.

Montbach Mortimer von ks. prałat pski, protonotaryusz aplski, dr. obojga praw i teologii, ur. w r. 1828 we Wrocławiu, tłumaczył wiele dzieł z języka włoskiego i wydał *Statuta Synodalia* s. Ecclesia Wratisl.; Bzovius, *Tutelaris Silesiae* seu Vita B. Ceslai; *Schematismus des Bistums Breslau* f. 1854, 56, 58, w ostatniem dziele wiele pomieścił źródeł do historyi bpstwa wrocławskiego. Nadto napisał: *Leben des sel. Ceslaus* i wiele rozpraw hist.-teologicznych a zwłaszcza liturgicz. pomieszczanych w „Schles. Kirchenblatt", „Schles. Pastoralblatt" i „Schles. Volkszeitung". (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* Essen 1902, 16-o, s. 206).

Monte Cassino—góra w prowincyi Neapolitańskiej Terra di Lavoro, nad miastem San Germano. Dzisiaj głośne to imię wskutek opactwa Benedyktynów, założonego przez św. Benedykta z Nursyi w r. 529. Jest to najdawniejsze i najsławniejsze opactwo benedyktyńskie tak ze względu na wspaniałe gmachy, archiwum i bibliotekę, jako też na naukowe prace tamtejszych zakonników. W bibliotece tamtejszej znajduje się wiele rękopisów, odnoszących się dziejów Polski, jak o tem świadczy Al. Przezdziecki, *Wiadomość bibliograficzna o rękopismach.* Warszawa 1850. (Ob. Benedykt św. i Benedyktyni w *P. E. K.*, t. III—IV, str. 203, 210—213).

Montefeltro—bpstwo włoskie (dioec' Feretrana) Montefeltro (Feretrum, Mons Feretranus), dawny gród włoski, należał od XIII w. do hr. Urbino. W XVI w. M-o przeszło do rodziny della Rovere, a w r. 1641 stało się częścią państwa Klnego.—Bpstwo Montefeltro powstało w IX w.—Od 1563 r. dyecezya M-o jest sufraganią metrop. w Urbino. Obecnie dyecezya M. obejmuje 20 gmin w prow. włoskiej Pesaro i rzeczp. San Marino; bp rezyduje w m. Pennabilli. Bpstwo M-o liczy 60.350 katolików; 120 parafij, 260 kłów i kaplic; 220 kapłanów, w tem 47 zakonnych w 9 klasztorach; 6 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 122; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 22; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Müchen 1908, t. II, k. 1023).

X. C. S.

Montefeltro da, Augustyn z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, sławny kaznodzieja włoski, miewający kazania we Florencyi, Turynie i Rzymie; rozbiera w nich prawdy wiary, wiary w sposób tak prosty a zarazem tak wzniosły, że zachwyca swych słuchaczy z różnych klas społeczeństwa. Kazania te stenografowane szybko tłumaczą na obce języki i puszczają w świat. W niemieckim języku było już 6 wydań. Jak wielki wpływ wywierał ubogi syn św. Franciszka na umysły słuchaczy, dowodzi fakt niebywały, że w Bolonii, Pizie, Florencyi, Genui i Turynie zamykano chwilowo uniwers., gdyż profesorowie i studenci pragnęli usłyszeć z ust natchnionego mówcy Słowo Boże. W polskim tłum. wyszły *Konferencye i kazania wielkopostne.* Kraków 1908, 1909, 8-a, 3 tomy; *Wybór kazań.* Poznań 1910, 8-a.

Montefiascone—bpstwo włoskie (dioec. Faliscodunensis, seu Montisfianonensis). Miasto M-e, w pobliżu jeziora Bolsena położone, w prow. rzymskiej, liczy ok. 3500 mieszkańców, posiada seminaryum duchowne dyec., katedrę St. Margherita z r. 1519 renesans i barok, starożytny kł romański S. Floriano z r. 1030 r., odn. 1262, renesansowy kł Sta Maria delle Grazie.—Bpstwo w M-e powstało w XV w., przeniesiono tu stolicę bpią z Cornueto. Dyecezya M-e, bezpośrednio zawisła od St. Aplskiej, obejmuje 12 gmin w prowincyi rzymskiej; ok. 26,200 katolików, 18 parafij, 77 kłów i kaplic; 102 kapłanów, w tem 21 zakonnych, 7 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I., t. 47 — 48, str. 414; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 122; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 12; Buch-

berger, *Kirchl, Handl.*, München 1908, t. II, k. 1023).

Montefinos Ludwik, wybitny prof. teol. scholast. przy szkole hiszp. w Alcala de Henares z przyd. doctor clarus. Wyrzekł się ofiarowywanych mu bpstw i dostojeństw i został profesorem aż do † 1621 r. Dzieło jego *Commentaria in primam secundae s. Thomae.* Compluti 1622 ukazała się dopiero po jego śmierci.

Mentepulciano—bpstwo włoskie (dioec. Montis Politiani).—Miasto M-o w prowincyi włoskiej Siena położone, liczy ok. 3 tys, mieszkańców, posiada seminaryum duchowne dyec., szkoły, katedrę w stylu odrodzenia z 1570 — 1680 roku z obrazem T. di Bartolo, kł Madonna di S. Biagio, renesans z 1518—37 r. i in. zabytki. W M. urodzili się kard. Bellarmin i poeta Bliziani (z XIV w.).—Bpstwo w M-o powstało w 1561 r. Dyecezya ta, bezpośrednio zawisła od St. Aplskiej, obejmuje gminę M-o w prow. Siena, liczy ok. 16 tys. katolików, 18 parafij, 46 kłów i kaplic; 46 kapłanów, w tem 7 zakonnych, 2 zgromadz. zakonne żeńskie. (Por. W. E. I., t. 47 48, str. 417; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 127; Werner S. J., *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 15; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1024).

X. C. S.

Monterey — noszą tę nazwę bpstwa: 1-o arcbpstwo Linares w Meksyku ob. art. Linares, 2-o bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej Monterey i Los Angeles (dioec. Montereyensis et Angelorum).—Miasto M-y na brzegu zatoki Monterey (Oceanu Spokojnego) położone, zbudowali Jezuici w 1770 r. Obecnie M-y jest miastem hrabstwa M-y, stanu Kalifornia, liczy ok. 1800 mieszkańców, posiada kł katolicki z 1794 r. i t. p.; miasto Los Angeles, nad rzeką tej nazwy położone, liczy ok. 103 tys. mieszk., posiada kł katedralny św. Bibiany, kł franciszk. św. Józefa (niemiecki) i inne, liczne szkoły, biblioteki i t. p.—Bpstwo M-y erygowano w 1850 r. W 1853 dyecezya ta stała się sufraganią metr. San Francisco. W 1859 r. siedzibą bpa stało się miasto Los Angeles. Bpstwo obejmuje część stanu Kalifornii. W 1908 liczono tu 80 tys. katolików, 186 kłów, kaplic i stacyj misyjnych; 115 kapłanów świeckich, 53 zakonnych; 9 męskich a 14 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. 47 — 48, str. 417; Herder, *Konversationslex.*, t. I, k, 425; t. VI, k. 127; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 240; *Cath. direct.*, Milw. 1908, t. I, p. 466—72; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch. 1908, t, II, k. 1024).

X. S. C.

Montes pietatis (po pols. góry pobożne, banki, lombardy i t. p. instytucye filantropijne kredytowe). Po uznaniu przez sobór wieneński 1311 r. wszelkiego procentu od pożyczek za lichwę, kredyt, zwłaszcza też drobny, przeszedł w ręce Żydów, którzy niemiłosiernie wyzyskiwali swych ubogich dłużników. Wobec tego w drugiej połowie XV w. powstały filantropijne instytucye kredytowe, zwłaszcza lombardy, które poczęto zwać M. p., gdyż składały się na nie ofiary niby gromadzące się góry, osób możnych i miłosiernych. Pierwsza M. p. powstała w Orvietto 1464 r., zatwierdzona przez pża Piusa II, wkrótce potem w Perugii z zezwolenia Pawła II 1467 r., a wreszcie powołana do życia przez Sykstusa IV 1471 w Viterbo, oraz w jego mieście rodzinnem w Savonie. Lombard rzymski założył pż Paweł 1539 r. Z Włoch rozszerzyły się M. p. na inne kraje katolickie, zwłaszcza na Niemcy i Francyę. Powoli przekonano się, że M. p. nie mogą być trwałe bez stałego dopływu środków na pokrycie opłaty urzędników, mieszkania, kosztów przechowania zastawów i t. d. i skutkiem tego pobierać poczęto od dłużników pewne kwoty na pokrycie powyższych wydatków. Franciszkanie troskający się przedewszystkiem o potrzeby ubogiego ludu skwapliwie zajęli się temi instytucyami, tem więcej, że pierwsza myśl M. p. miała wyjść od bernardyna bł. Barnaby († 1474 r.) z Perugii. Zwalczali natomiast M. p. Dominikanie, którzy dopatrywali się w nich lichwy (por. Thomas de Via, *De monte pietatis. Trac. juris univers.* VI, 1, Venetiis 1584, str. 419—423). Niemniej pże potwierdzali nietylko poszczególne instytucye, ale samą myśl jak Leon X dekretem „Inter multiplices“ z 4 maja

1515 r., sobór Lateraneński V, wreszcie sobór Trydencki (Sess. XXII De reform. c. 8, 9), który polecał poszczególnej opiece bpów i ordynaryuszów. M. p., które w znacznej części przystosowały się do ducha czasu i potrzeb chwili najliczniej utrzymały się dotąd we Włoszech, gdzie 1896 r. liczono 356 instytucyj z kapitałem 75 milionów lirów.

W Belgii rozpowszechniły się M. p., które powstawały z pieniędzy na mały procent od bogatych pożyczonych. Istnieją też M. p. mieszane częścią z ofiar, częścią z pożyczek założone. Wszystkie one nie mają nic wspólnego z instytucyami współdzielczemi na zasadach Schultze Delitscha lub Reifeisena, a także z mnożącymi się bankami ludowymi, kasami pożyczkowo - oszczędnościowemi i t. p. Podstawą tamtych jest zawsze w tej lub owej formie miłosierdzie chijańskie, tych zaś dobrze zrozumiany interes materyalny. Trzeba jednak przyznać, że Reifeisen starał się o ile możności przybliżyć do typu M. p. i dla tego kasy jego znalazły wśród katolików niemieckich w drugiej połowie z. w. tak szerokie rozpowszechnienie.

W Polsce pierwszym założycielem M. p. w Wilnie (1579) i w Krakowie (1584) był wiekopomny ks. Piotr Skarga. Za tym przykładem powstawały M. p., pod nazwą banków pobożnych, w innych miastach m. i. w Warszawie przy kle Misyonarzy założ. przez Michała Wyszyńskiego 1743 r. ofiarę 5000 złp., a także w Łowiczu z zapisu arbpa Wężyka, w Radomiu i Pułtusku. Bank warszawski r. 1796 przez króla Fryderyka Wilhelma przeistoczony został na lombard istniejący dotąd. Dział zaś pożyczkowy objęła ustawa Warsz. Tow. Dobr. w r. 1824. M. P. we właściwem znaczeniu istnieje dotąd przy kle ś. Aleksandra, z fundacyi i ofiary ś. p. Skarzyńskiego. (Por. Ciardini, *I banchieri ebrei in Firense nei sec. XV e il monte de pietà fondato do G. Savonarola*. Bargo San Lorenzo 1906; Holzapfel, *D. Anfänge d. Montes pietatis*. 1903; Blaize, *Des monts de piété de s. banques des prets*. 2 v. Paris 1856; Endemann, *D. nationalökonom. Grundsätze d. canonischen Lehre* w Hildebranda „Jahrb. d. Nationalöconomie.“ I, 1863 str. 324, nst.; *Staats-Lexikon* t. III, art. „Lerhanstalten“; E. K. t. XV).

(*Ch.*).

Montesono Jan ob. Jan z Montesono.

Montesquieu Karol de, filozof i encyklopedysta, ur. w r. 1689 na zamku w Brède, pracował z zamiłowaniem nad historyą, prawem i polityką z punktu filozofii wyższej, † w r. 1755 w Paryżu. Z pism jego, których wpływ na społeczeństwo był widoczny, przytaczamy: *Lettres persanes* wyd. w 1721 r. pod anonimem, zyskały niebywały rozgłos. M. występuje tu jako krytyk niezależny i nadwyraz bezwzględny. *Considérations sur les causes de la grandeur et de la décadence des Romains* (1734) stanowią traktat wyższej polityki. M. walczy w nich o pierwszeństwo z Machiawelem, ale właściwie o wiele go przewyższa głębokością myśli i moralnością poglądów. W *Esprit des lois* (1748) pracy, która kosztowała go 20 lat głębokich studyów i cierpliwych poszukiwań, staje na wysokości swego genjuszu politycznego. Dzieło to słusznie nazwać można jednym z najpiękniejszych pomników filozofii prawa. Opierając się na historyi wszystkich narodów M. stawia zasady, które były początkiem ich kształtowania się i rządzenia. M. w późniejszych latach życia okazał się sprawiedliwszym w ocenie społecznego wpływu Chrystyanizmu: „Rzecz godna podziwu, powiada, że religia chijańska, która, zdawałoby się, nie ma innego celu nad osiągnięcie szczęścia w życiu przyszłem, zapewnia je nam nawet w doczesnem“. Oprócz tego M. napisał do „Encyklopedyi“ na życzenie d'Alemberta *Essai sur le goût*. (Por. Alb. Sorel, *Montesquieu*. 1888; Barckhausen, *Montesquieu, ses idées et ses oeuvres*, d'après les papiers de La Brède. Paris 1907, 16-o, jest to streszczenie teoryj politycznych i moralnych M.; Blanc, *Diction. de phil.* 1906 –08, k. 857 i 100).

X. J. N.

Montevergine—opactwo benedykt. nullius (Abbatia Montis Virginis). — Góra zw. Montevergine v. Monte-Sacro, pod Avellino nosiła nazwę Monte Vergiliano. Bł. Wilhelm z Vercelli w 1119 — 24 latach na M-e założył klasztor bened. kongregacyi, zwanej Montevergi-

ne. Klasztor ten stał się macierzą dla innych domów zakonnych we Włoszech południowych i Sycylii. Bł. Józef Leonardi (1596) i pż Paweł V (1611) wprowadził do kongregacyi M-e zbawienne reformy. W 1860 rząd neapol. zamknął klasztor M-e. Lecz w r. 1879 przywrócono go. Obecnie w M-e mieszka opat bened. Abbatia nullius (bezpośrednio zawisło od St. Ap.) w 1908 r. liczyła 8070 katolików, 7 parafij, 27 kłów i kaplic; 31 kapłanów świeckich a 18 zakonnych. (Por. Giordano, *Chroniche di M-e*, Neap. 1648; Jacuzio, *Brevilogio Verginiano*, Neap. 1777; De Cesare, *Memoria per la bened. congr. di M-e*, Roma 1840; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 131; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 16; Mercuro, *Guida...* Roma 1905; *Rivista stor. Bened.*, I, 1906, p. 431...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1908, t. II, k. 1024—1025)

X. C. S.

Montevideo — arcpstwo w Urugwaju (archidioec. Montisvidei). — Miasto M-o, przy ujściu rzeki Rio de la Plata położone, zbudowano w 1726 r. Obecnie jest ono stolicą rzeczplt. Urugwaju (od r. 1828), liczy ok. 292 tys. mieszkańców, posiada uniwersytet i liczne szkoły; kl katedralny w stylu odrodzenia z 1803—4 r., odnowiony w 1905 r., renesansowe kły Kapucynów, Jezuitów; romański Benedyktynów z 1899 r., gotycki Franciszkanów (1905 r.) i inne. — W Montevideo w 1846 r. założono wikaryat aplski, w 1878 r. bpstwo.—Arcbpstwo erygowano w 1897 r. z bpami Mello i Salto, jako sufraganiami. Na razie bpstwa nie są urządzone. Archidyecezya M-o obejmuje całą rzeczpltą Urugwaj o 186,926 kilom. kwadr. rozległości z 1,038,100 mieszk., w znacznej liczbie katolikami. Liczą tu 46 parafij, 125 kapłanów, ok. 500 kłów i kaplic; 10 męskich a 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. W M-o Jezuici prowadzą seminaryum duchowne. (Por. Diaz, *Hist. de las Rep. del Plata*, Mont. 1878..., 7 t.; Bordoni, *Montevideo e la republ. dell Uruguay*, Mediol. 1835; W. E. I., t. 47 48, str. 420 - 421; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 131; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 218; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1025, 2531).

X. C. S.

Montfaucon Bernard, nazywany także Montefalconius, de Monte Falconis, urodził się w Roquetaillade w r. 1655 dnia 13 stycznia. Wskutek odczytania uważnego historyi Plutarcha nabrał Montfaucon od młodości zamiłowania do historyi. To go też skłoniło, że na razie obrał sobie zawód wojskowy. Zdrowie jednak mu nie pozwalało długo pozostawać na służbie wojskowej. Po dwóch latach 13 marca 1676 roku wstąpił do klasztoru kongregacyi św. Maura, la Daunade w Tuluzie. Tu z całym zapałem oddał się pracy naukowej, poznał gruntownie języki starożytne - grecki, hebrajski, samarytański, chaldejski, syryjski, koptycki i arabski. To mu ułatwiło dalszą pracę. W r. 1687 wezwany przez swych przełożonych do Paryża zajął się wydawnictwem dzieł św. Jana Chryzostoma i św. Atanazego. W r. 1698 w celach naukowych odbył z o. Klaudyuszem Etiennot podróż do Włoch. W tamtejszych bibliotekach odnalazł mnóstwo cennych zabytków piśmienniczych. Od r. 1699 do 1701 spełniał w Rzymie obowiązek generalnego prokuratora swego zgromadzenia. Olbrzymia wiedza zjednała mu sławę powszechną. W r. 1619 Akademia nauk wyzwolonych mianowała go swym członkiem. Pomimo mozolnej pracy dożył późnego wieku. Umarł w r. 1741. Przez współczesnych uważany był za najuczeńszego na świecie. Fabricius w *Bibliotheca Graeca* (13, 849) pisze o Montfauconie: „Nemo vivit hodie, qui maioribus vel praeclarioribus muneribus auxerit rem litterariam, et qui graecas praesertim et ecclesiasticas litteras omnemque antiquitatem pulchrius ornaverit quam nobilis genere, sed virtute, doctrina et meritis illustrior D. B. de Montfaucon congr. s. Mauri, Ben O., gallicae gentis et aetatis suae decus Powyższe słowa znajdują potwierdzenie w wykazie jego dzieł. *Analecta Graeca* sive varia opuscula graeca hactenus inedita latine verterunt et notis illustrarunt monachi benedictini S. Mauri congr., Parisiis 1688; *S. Athanasii opera omnia quae exstant* vel ciriumferuntur notis et variis lectionibus illustrata, Parisiie, 3 vol. in fol; *Collectio nova Pa*

trum et scriptorum graecorum: Eusebii Caes., Athanasii et Cosmae Aegyptii, Parisiis 1706, 2 vol., in fol.; *Hexaplarum Origenis quae supersunt*, Parisiis 1713, 2 vol.; *Palaeographia graeca* sive de ortu et progressu literarum graecarum et de variis omnium saeculorum scriptionis graecae generibus, itemque de abbreviationibus et de notis variarum artium et disciplinarum additis figuris et schematibus ad fidem, Parisiis 1708, in f.; *Le livre de Philon de la vie contemplative*, 1709; *S. P. N. Ioannis Chrysostomi opera omnia*, Parisiis, 1718—1738, t. XIII, in fol.; *L'antiquité expliquée et representée en figures* (30—40,000), Parisiis 1719, t. 10 in fol.; *Supplément au livre de l'Antiquité*, Parisiis 1742, t. 5, in fol; *Dissertation sur le Phare d'Alexandrie*, t 6, 1729; *Dissertation sur plante appellée Papyrus; Monuments de la Monarchie française*. Paris 1729—1733, t. 5, in f.; *Bibliotheca bibliothecarum manuscriptorum nova*, 1739, 2 v., in fol. (Por. H. Hurter S. J., *Nomenclator Litterarius*, Oeniponte 1879, t. II, fasc. V, p. 1323—1328; Tassin, *Histoire de la congregation de S. Maur*, 1770; W. W., 8, 1848; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris 1883, t. XI, p. 629).

X. R. J.

Montfort — Grignon Ludwik bł. ob. Grignon de Monfort.

Montgomery Edmund, filozof współczesny angielski, ogłosił drukiem *Philosophical problems in the light of vital organization*. New-York i London 1907, 8-o. Wiele analogij spostrzeżono w poglądach autora i innego filozofa Bergson'a w jego dziele *Ewolucya twórcza*, (*L'évolution créatrice*). Paris 1907, 8-o, które ukazało się równocześnie z pracą M.

Monti—malarze włoscy przebywający w Polsce: — 1) Inocenty poch. z Imola, był w Polsce w końcu XVII w. i tu prawdopodobnie †. Malował kilka obrazów w Krakowie do kła św. Anny: „Św. Józef", „Męczeństwo św. Katarzyny", „Przywitanie się św. Katarzyny z Chrystusem"—w kaplicy tej Świętej; „Św. Piotr".—2) Karol wraz z Inocentym malował w Krakowie ściany al fresco kła św. Anny: „12 Sybill trzymających proroctwa o Chrystusie", „Ścięcie św. Jana" i „Św. Jan na puszczy"—w kaplicy św. Jana Kantego; „Historya św. Piotra"—w kaplicy św. Katarzyny.—3) Mikołaj rodem z Pistoi, kształcił się we Florencyi. W r. 1818 przybył do Polski zaproszony przez Pawła Cieszkowskiego dla przyozdobienia kła i pałacu w Surhowie w Krasnostawskiem. M. bawił w Surhowie 2 lata i obok innych prac wymalował 2 obrazy dla kła: „Św. Zofja" i „Nawrócenie św. Pawła". Był też M. w Moskwie i w Petersburgu, następnie powrócił do Florencyi. W Moskwie wykonał obraz „Madonna". (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*. II, s. 55—60).

Montluc Jan, bp Walencyi, wstąpił do Dominikanów. Małgorzata królowa Nawarry umieściła go na dworze Henryka II króla francuskiego. Odtąd M. był używany do spraw dyplomatycznych, w których okazał wiele rozumu i przebiegłości. Przychylność M-a dla kalwinów nie była tajną; mimo to został biskupem Walencyi 1553 r. Ożenił się, za co został ekskomunikowany. Odbył poselstwo do Polski 1572 73 i przeprowadził wybór Henryka Walezyusza. O tej elekcyi sekretarz jego Jan Choisnin napisał pamiętniki wydane w 1579 na polski przełożone p. t. *O elekcyi Henryka Walezyusza na króla polskiego*, przełożył z francus. Winc. Turski, Wilno 1818. Pod koniec życia M. stał się gorliwym wyznawcą wiary, † 13 marca 1579 r. (Por. Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, Paris 1867, 3 vol.; *Phil. Thamizey de Larroque*, Notes et documents inédits pour sevier à la bibliographie de Jean de M., Paris 1868.

Montmirail Jan, Joh. humilis zw., cysters klaszt. Longpont w dyec. Soissons, ur. w drugiej połowie XII w. z bogatej rodziny Montmirail. Wstrzymany przez małżonkę od walki z Albigensami postanowił porzucić świat i wstąpił do klasztoru Longpont 1210 r., gdzie † 1217. Odznaczał się według współcz. biografa żywotem umartwionym i w zakonie uchodził za błogosł. a nawet za świętego. Uroczystość jego obchodzono w zakonie 29 wrześ. aczkolwiek formalny proces kanonizacyjny nie był przeprowadzony.

Montpellier — bpstwo we Francyi (dioec. Montispessulana). Miasto M-r, ok. 990 r. było lennem bpów z Maguelone. W XIII w. przeszło do Aragonii. W r. 1349 r. M-r kupiła Francya. W XVI w. M-r stało się gniazdem kalwinizmu, nawet rzeczp. hugonocką (1597—1622). Obecnie M-r jest miastem w departam. Hérault, liczy ok. 76 tys. mieszkańców, posiada katedrę z r. 1364, dawny kł benedyktyński, odnowiony w 1857 r., gotycki kł św. Anny z 1870 r., kł N. Dame-des-Tables — miejsce pielgrzymek i in. M-r posiada też szkoły, biblioteki słynne i muzea. — Uniwersytet w M-r powstał w XII w.; wydział lekarski erygował kard. Konrad w 1220 r.; artium—bp Jan de Montlaur z Maguelonne w 1242, obojga praw—kard. Bertrand 1339 r. Organizował uniwer. pż Mikołaj IV w 1289 r.; wydział teol. dodał pż Marcin V 1421 r. Nowe wydziały przyrod. i literac. erygowano w r. 1803 r., prawny wznowiono 1880 r. W średniowieczu uniwersytet słynął z wydziału lekarskiego. W 1903 r. było tu 1686 studentów na 4-ch wydziałach. — Bpstwo M-r powstało w 1536 r. z przeniesionej tu stolicy bpiej z Maguelonne, istniejącej tam od V w. Dyecezya ta była sufraganią metrop. Narbonne, potem Tuluzy, ostatnio od r. 1822 r. jest sufraganią arcbpa Avignionu. Dyecezya M-r obejmuje departam. Hérault, w 1908 r. liczono tu ok. 490 tys. katolików, 43 parafie, 310 succursales, 27 wikaryatów.— Synody w M-r nacyonalny w 1162 r. odbył pż Aleksander III przeciwko Oktawianowi. (Por. Mansi, t. XXI, p. 1159...); synod prowinc. w 1195 r. przeciwko hiszpańskim Saracenom i Albigensom (Mansi, t. XXII, p. 667...); przeciw Albigensom w latach 1215, 1534 (Mansi, t. XXII, p. 935...; 1206...); w sprawach Inkwizycyi w 1243 lub 1244 r.; w sprawie karności klnej w 1258 (Mansi, t. XXIII, p. 989...). (Por. Hefele, *Konciliengesch.*, 2 Aufl., t. V, k. 600...; 857..., 931: t. V, k. 61...; Finke, *Konzilenstud.*, 1891, p. 78...— Bibliografia: Gariel, *Series praesulum Magalonen. et Monspelien.*, Toulouze 1652; 2 ed. 1664... 2 t.; Boucassert, *Hist. du siége episc. de Mcg. et de M.*, Montp. 1876; W. E. I., t. 47—48, str. 430; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k 140—141; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 61; *Cartulaire de l' Univ. de Montpelier*, I, 1181 — 1400; Montp. 1890; Grousset, *Hist. du dioec. de Montpellier pendant les premiers siécles.*, Montp. 1903; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1026—1027). *X. C. S.*

Montreal—arcbpstwo w Kanadzie (archidioec. Montis regalis v. Marianopolitana). Miasto Montreal, na wyspie pomiędzy rzekami św. Wawrzyńca i Prerysjskiej położone, było osadą indyjską, którą odkrył J. Cartier w 1535 r.; odkrywca poblizką górę nazwał Mont-Royal. Miasto francuskie założył tu Maisonneuve w 1642 r. W 1760 r. Anglicy zajęli miasto. Obecnie M-l jest miastem w prowincyi Quebec, liczy ok. 268 tys. mieszkańców, w tem ok. 164 tys. Francuzów. M-l posiada katedrę św. Jakóba zbudowaną w 1868 r. jako naśladowanie kła św. Piotra w Rzymie; kł Jezusa, naślad. Al Gesù w Rzymie, kł Notre - Dame z r. 1824 i wiele in. Uniwersytet katolicki w M-l powstał w 1852 r., liczy ok. 500 studentów; Sulpicyanie posiadają seminarya duchowne większe i mniejsze. Protestanci mają Mac Gill College i uniwersytet erygowany w r. 1821. Nadto miasto posiada liczne szkoły, biblioteki, muzea i t. p.—Bpstwo w M-l powstało w 1836 r.; dotąd był tu wikaryat apls ki erygowany w 1820 r. Dyecezya M-l była sufraganią arcbpa Quebec'u. Arcbpstwo w M-l erygowano w 1886 r. Poddano mu jako sufraganie, bpstwa: St. Hyacinthe, Sherbrooke, Valleyfield, Joliette. Archidyecezya liczyła 1908 r. ok. 400,500 katoli., 141 parafij, 385 kapłanów świeckich, 303 zakonnych, 18 męskich i tyleż żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 431—432; Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, k. 142; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 243 — 244: *Le diocese de Montreal à la fin du XIX s.*, Montr. 1900; *Canada eccles.*, Montr. 1908, p. 113—164; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch. 1908..., t. II, k. 1027).
X. S. C.

Montrouzier Henryk T. J., ur. w Montpellier w r. 1824, wstąpił do zakonu

w 1843, nauczał teologii mor. i prawa kan., † w Vals w r. 1872. Napisał: *Catéchisme de l'Infaillibilité du Pape.* Arras 1870, 12-o; *Synopsis de Instituto Soc. Jesu* (autograf). 8-o; nadto wiele rozpraw i artykułów pko Jansenistom, Gallikanom, Febronianom i t. d. w czasopismach: „Revue des sciences ecclésiastiques" i „Revue du Monde catholique". Po polsku jest przeróbka książki M-a p. t. *O częstej Komunii.* Warszawa 1870, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 1265 i nst.).

Montserrat, „góra święta" Katalonii, położona na północny z chód od Barcelony o 59 km., – obok kła *de Nuestra Sennora del Pilur* w Saragossie, obok Gwadalupy i Kompostelli najsłynniejsze miejsce pielgrzymek na półwyspie pirenejskim. Góra ta, a raczej wieniec skał o zębatych szczytach (stąd mowa: Mons serratus) połączonych ze sobą w dziwaczne nieraz kształty tak, że szczyty jej wydają się miejscami, jakby głowy cukru różnej wielkości poustawiane obok siebie, zaś niższe pasmo, jak wory z mąką obok siebie stojące. Obwód ich wynosi 22 km., a wysokość największego szczytu sięga 1241 km. Na górze tej wznosi się opactwo Benedyktynów mieszczące w sobie cudowną figurę Bogarodzicy, ukoronowaną z polecenia Leona XIII. d. 11 września 1881 r. Figura ta z drzewa była pierwotnie w Barcelonie, w kle św. Justa; czasu najazdu Maurów ukryta 717 r. w jednej z pieczar Montserratu, została cudownie r. 880 odnalezioną i umieszczoną w klasztorze. W XIX w. dwukrotnie t. j. od r. 1823 –1824 i od 1835 1843 unoszono ją stąd wskutek prześladowania zakonów. Na Montserrat pielgrzymowało wielu królów hiszpańskich i wielu Swiętych: z tych ostatnich najsłynniejszą pielgrzymka św. Ignacego z Loyoli r. 1522, który stąd udał się do Manresy (ob.). Benedyktyni tutejsi należą do kongregacyi z Monte Cassino pierwotnej obserwy; jednym z opatów kommendataryjnych był Julian de la Rovere, późniejszy Juliusz II pż. (Por. Pelczar, *Wspomnienia z pielgrzymki do Kompostelli*, Kraków 1890. (odbitka z *Przeglądu Powszech.*); Bartynowski, *Wspomnienia z Hiszpanii* w *Przegl. Katol.* r. 1909, Baedeker's, *Spanien und Portugal*). *M. B.*

Moore Tomasz, poeta angielski, ur. w r. 1779 w Dublinie. Tam też i w Londynie odbywał swe studya prawne. Niezwykłemi zdolnościami zwrócił na się uwagę nauczycieli. Przekład swój Anakreonta dedykował księciu regentowi, czem zjednał sobie jego poparcie, otrzymał urząd w admiralicyi na wyspach Bermuda, a przez to miał sposobność poznać życie mieszkańców Ameryki. Wtedy napisał *Szkice społeczeństwa* z tamtej strony Atlantyku. W r. 1801 powrócił do kraju ojczystego i tu wydaje cały szereg utworów poetyckich—*Odes and Epistles* (1806); *The Fudge Family in Paris*, (1818); *Fables for the Holy Alliance*, i *Irish melodies*, (Pieśni irlandzkie), te ostatnie uznawane są za perełki w literaturze angielskiej. Napisał też romans wschodni *Lala Rookh* (1817); *Love of the angels*, *Epicurean* (1827). Z rozpraw jego historycznych i naukowych wymienić należy: *Memoirs of Captain Rock; History of Ireland; Life of Sheridan; Memoirs of lord Edward Fitzgerald.* Za najpoważniejsze z jego dzieł, którem się wiele religii zasłużył, uważać należy *Travels of an Irish Gentleman in Search of a Religion*, with Notes and Illustrations, London 1833. (Podróże szlachcica irlandzkiego celem odnalezienia religii). Jest to doskonała w formie powieściowej apologia wiary katolickiej a szczególniej prymatu; autor wykazuje, że kto się sprzeniewierza religii katolickiej, prędzej czy później wpadnie w zupełne niedowiarstwo. Dzieło to wywarło wielkie wrażenie i wpływ na społeczeństwo angielskie.—Niektóre z dzieł Moore'a były tłumaczone na język polski. *Czciciele ognia* przez Odyńca; *Epikurejczyk* przez K. Forstera (1829); *Lalla-Rukh, księżniczka mongolska* (1826); *Raj i Peri* (1860); *Zakwefiony prorok Korasanu*, Londyn (1857). Umarł Moore T. 26 lutego 1852 r. w Sloperton Cottage. (Por. W. W., 8, 1852; H. Hurter, *Nomenclator Litterarius*, Oeniponte 1886, t. III, p. 1035—1026).

X. R. J.

Morales Ambroży, hist. hiszpański, ur. 1513 r. w Kordubie. Odbywszy studya w Alcali i Salamance i przyjąwszy święcenia kapłańskie zasłynął jako profesor filozofii i literatury starożytnej w Al-

cali. Filip II mianował go historyografem Kastylii. † 1590 r. Odznaczał się pięknym stylem; napisał powszechną kronikę Hiszpanii od wojen Punickich aż do przyjęcia Chijaństwa, zakończoną żywotami Świętych hiszpańskich. Wydał dzieła ś. Eulogiusza bpa nominata Toleda i apologię Hieronima Zurita autora kroniki Aragonii. (Por. Bauterwek, *Geschichte d. Poesie u. Beredsamkeit* (*Spanische Liter.*). Göttingen 1804, 311–317).

Morales Jan Chrz., dominikanin, uczestnik pierwszej misyi dominik. do Chin. Ur. ok. 1597 r. w Ecija w Andaluzyi, pełniąc obowiązki misyjne został 1633 r. wysłany do prowincyi Fokien w Chinach, gdzie zawikłał się w spór o zachowanie zwyczajów chińskich (obacz A k o m o d a c y j n y s p ó r), których był zaciekłym przeciwnikiem. Był wystawiony na prześladowanie mandarynów. Wysłany przez swoich towarzyszów do Rzymu 1643 ro u wyjednał pierwszy dekret Inkwizycyi pko zachowaniu zwyczajów chińskich. Udawszy się do Hiszpanii zorganizował nową misyę złożoną z 30 Dominikanów i wraz z nimi 1649 r. powrócił do Chin. I teraz walczył przeciwko tolerowanym przez Jezuitów zwyczajom chińskim. † 17 wrześ 1664 r. w Fo-ning-tseu. Pisma jego dotyczą głownie sporu z Jezuitami, m. i. napisał: *Quaesita XVII a fr. J. B. Morales miss. Sinnarum procuratore de Propag. fide.* Romae 1643. Miał też i napisać kilka dzieł w języku chińskim m. i. *Żywot ś. Dominika.* Przypisywany mu katechizm chiński nie jest jego dziełem. (Por. *Vie du grand apotre de la Chine, le vener. p. J. B. Morales etc.* Cologne 1701; *Le Christianisme en Chine*, III, Paris 1857, str. 11 i 19)

Moralizm w filozofii jest to doktyna czysto praktyczna, która odrzuca wszelką inną stronę wiedzy, a zajmuje się tylko moralną. M. pojmuje tu moralność jako intencyę, dobrą wolę w oderwaniu od jej skutków zewnętrznych. W religii M. jest systemem religijnym zajmującym się tylko dobrymi uczynkami z pominięciem dogmatu i kultu. Fouillée napisał książkę o M-e p. t. *Le Moralisme de Kant et l'immoralisme contemporain.* 1905.

Moralna filozofia ob. E t y k a.

Moralna teologia jest to naukowe przedstawienie chijańskiej nauki o obyczajach tak, jak je rozumie i praktykuje Kł katolicki.

I. P o j ę c i e. Teologia moralna stoi w najściślejszym związku z teologią dogmatyczną i z teologią systematyczną. Opiera się na teol. dogm. i czerpie z tychże co i teol. dogm. źródeł (Pismo św., Tradycya), naturalnie według orzeczeń i wskazówek Kła.

Różni się od dogmatyki tem, że ma za przedmiot głównie zagadnienia obyczajowo-praktyczne, podczas kiedy w dogmatyce chodzi nadewszystko o to w co wierzyć mamy. Praktyczne zadanie M. t. widać z tego, że przy całej określoności zasad moralnych jej poszczególne rezultaty co do odnośnej wartości tego lub innego czynu nie są zawsze jednakowe, lecz zależnie od różnych przyzwyczajeń życiowych, praw bądź klnych bądź świeckich, kultury, postępu techniki i t. p. okoliczności czasu i miejsca, bywają rozmaite. Stąd też nawet na powagę teologów, zwłaszcza starszych, odgrywającą wielką rolę w kwestyach zasadniczych i przy wyjaśnianiu praw pozytywnych, i to tem większą im zgodniej występują, nie w każdem zagadnieniu równie skutecznie można się powoływać.

Na punkcie metody traktowania przedmiotu zgadza się znowu M. t. z dogmatyką, już to mianowicie czerpiąc, wyprowadzając, oraz wyjaśniając normy życia obyczajowego ze źródeł Objawienia (M. t. pozytywna) już to pogłębiając je przez spekulacyę, uzasadniając ich wewnętrzną racyę bytu i łącząc je ze sobą (M. t. spekulatywna lub scholastyczna).

Stosownie do przedmiotu dzieli się M. t. na o g ó l n ą (zasady ogólne) i s z c z e g ó ł o w ą (poszczególne działy obowiązków). W praktycznem zastosowaniu swych zasad do poszczególnych wypadków, mianowicie jaką nauka o grzechach, wytworzyła Moral teol. kazuistykę (ob.); oprócz tego omawia także środki do doskonałości (mianowicie umartwienie i zjednoczenie z Bogiem) w a s c e t y c e (ob.) od której zostaje odróżniona m i s t y k a (ob. M i s t y c z n a t e o l.), jako nauka o poszczególnych stanach duszy i łaskach. Dla tych wszystkich nauk pra-

ktycznych są niezbędne dogmatyka oraz systematyczna M. t. jako podstawy.

Z drugiej strony, ponieważ moralność czyli obyczajność nadprzyrodzona z góry przypuszcza i podnosi moralność naturalną czyli przyrodzoną, rozumie się samo przez się, naściślejszą łączność M. t. z filozofią moralności (ob. Etyka). Tę ostatnią M. t. przewyższa zarówno ze względu na szerszy i wyższy zakres obowiązków i pobudek; nigdy jednak nie staje z nią w sprzeczności, lecz tylko w stosunku nauki doskonaszej do mniej doskonałej. Że zaś zarówno jedna jak i druga obejmuje całe życie ludzkie, stąd też M. t. musi mieć na względzie wszystkie gałęzie wiedzy, które mogą wpływać na bieg i porządek życia ludzkiego, a więc: prawo kline i świeckie, naukę gospodarstwa ludowego, medycynę, psychologię, psychiatryę i t. d.

II. Historya. Rozwój literatury M. teol. nie różni się od rozwoju literatury teologii wogóle: w pierwszych wiekach powstały pisma praktyczne okolicznościowe o kierunkach po części apologetycznych; dopiero od wieku XII zaczynają się ukazywać prace systematyczne, które powoli prowadzą do odgraniczenia M. t. jako takiej od innych nauk poszczególnych. Z bardziej systemat.-moralist. pism z czasów Ojców Kościoła zasługują na uwagę: Διδαχή ze swoją nauką o dwóch drogach, Παιδαγωγός Klemensa z Aleksandryi, „Enchridion“ i „de moribus eccl. cath.“ św. Augustyn (pomijając dzieła jego o łasce i wolnej woli). „De officiis“ św. Ambrożego odpowiadające utworowi Cycerona tejże nazwy i „Moralium“ II. 35. Grzegorza W. Czasy po okresie Ojców Kościoła dają w tym razie jedynie obraz jak gdyby pokłosia duchowego (Izydor z Sewilli, Alkuin, Beda Wielebny). Książki o pokucie o charakterze pozytywistycznym zaspakajają jedynie potrzeby praktyczne. W w. XIII poczęto je oddzielać od t. z. „Summulae de poenitentia“ zawierających wiele treści kanonicznej. W tym samym zaś czasie scholastyka począwszy od św. Anzelma aż do Duns'a Skota wznosi swoje sławne po całym świecie katedry, z których dają się słyszeć głęboko naukowe wykłady o jednej teologii wiary i czynu. Wielkie summy teologiczne jakie się w tym czasie pojawiają już zawierają całkowite działy moralno-teologiczne; Pars II (I, II M. t. ogólna, II. II M. t. szczegółowa) św. Tomasza z Akwinu jest podziśdzień wzorem systematycznego wszechstronnego traktowania M. t. Także ascetyka i mistyka miały w wiekach średnich wpośród scholastyków swych przedstawicieli, którzy je gorliwie uprawiali (ś. Bernard z Clairvaux, Hugo i Ryszard od św. Wiktora i inni). Czasy poscholastyczne (Kajetani, Dom. Soto, Medyna, Suarez, Lugo, Lessius, Vasquez i. in.) w komentarzach do summy św. Tomasza i w pracach samodzielnych tak znakomicie posunęły naprzód M. t., że odtąd w zakresie zasadniczego jej pogłębiania i systematycznej budowy nie dodano nic nowego. O bogatym rozwoju kazuistyki po soborze Tryd., o wpływie św. Alfonsa na rozwój scholastyki, o jej późniejszem wypaczeniu przez jansenizm i nowe prądy filozoficzne (por. K. H. L. art. Kazuistik). Z końcem w. XVIII oddzielono M. t. od teol. pasterskiej w Austryi i Niemczech. Dziś posiadamy znaczną liczbę kompendyów, czyli krótkich streszczeń M. t. do użytku szkolnego; tak np. z nowszych łacińskich: Gury (2 tomy), Scavini (4 t.), tenże w skróceniu przez Del Vecchio, E. Müller (3 t.), d'Annibale (3 t.), Bouquillon (3 t.), Lehmkuhl (2 t.), Marc (2 t.), Aertnys, Bucceroni (2 t.), Ballerini—Palmieri (7 t.), Teppe (2 t.), Genicot. (2 t.), Michel (2 t.), Gatterer, Noldin (3 t.) Delama (2 t.) Vives; z nowszych niemieckich Simar, Pruner (2 t.) Linsenmann, Schwane (2 t.), Göppert (3 t.), A. Koch, Schindler (I, 1907).

Do tego dołączyć należy monografie na poszczególne kwestye M. t. o tendencyi często apologetycznej. Stosunkowo niewiele się zajmowano historyą M. t. Postęp naukowy M. t. jest zapewniony dzięki uwzględnieniu przez nią nowych stosunków życiowych jako też nowych rezultatów odnośnych gałęzi wiedzy oraz dzięki jej wyraźnej wyższości w stosunku do rozmaitych błędnych teoryj etycznych. Oczywiście nie można, dla zapewnienia postępu i rozwoju M. t., dążyć do tego w żadnym razie kosztem zapoznania nadprzyrodzonych podstaw M. t. katolickiej, jak to mianowicie czynić usiłuje od czasów Schleiermachera nowsza etyka protestancka. Kiedy bowiem etyka protest. dawniejsza, pomimo całego zaprzeczenia katolickiej zasady for-

malnej w kwestyi moralności chrz. (powaga kościelna) i odrzucenia poszczególnych nauk katolickich (rady ewangeliczne, żal mniej doskonały, skuteczność Sakramentów i i.) wraz z Kłem katolickim stanowczo uznawała obowiązującą moc prawa Nowego Zakonu, nowszej etyce protestanckiej, w myśl autonomii moralnej Kanta, za źródło służy przeważnie doświadczenie osobiste, Chrystus zaś jest dla niej tylko pewnego rodzaju miarą jako ideał moralności; owszem etyka ta stara się nawet zupełnie zatrzeć wszelką różnicę pomiędzy etyką teologiczną a naturalną (Hermann, *Ethik* [^{3}1904], 1 nst.).

W zakresie historyi M. t. oprócz dzieł teol.-hist. K. Wernera i historyi sporów moralnych (2 t.) Döllingera — Reuscha mamy tylko prace protestanckie: Ständlin (4 t. Gött. 1799/1823 [do końca XIII w.] i 1 t. tamże 1808 [od XIV—XVIII w. wyłącznie]; Bestmann (2 t. 1880/2); Gass (2 t. 1881/6). Z zakresu metody M. t. por. Krawutzcky, *Einleit. in das Stud. der kath. M.* (^{2}1898); Mausbach, *Die kath. Moral* (^{2}1902) i Th. R. 1 (1902), 1 nn. 41 nn.; Meyenberg, *D. kath. Moral* (^{2}1901). (Por. KHL Buchbergera i W. W.).

X. D. D.

Moralne cnoty ob. Cnota.

Moralne systemy, zwą się różne przez teologów postawione opinie i zasady w razie spekulatywnego powątpiewania godziwości pewnych czynów, odnośnie do praktycznego ich spełniania lub zaniechania. Kwestya ta stanęła na porządku dziennym od XVII w. i poszła w dwóch kierunkach, z których jeden stał na gruncie bezwzględnego prawa, drugi przemawiał za swobodą. Spekulatywne powątpiewanie ma wtedy miejsce, jeżeli za godziwością pewnej czynności przemawiają poważne racye, nie takie jednak, aby stwarzały pewność, gdyż i przeciwna opinia ma mniej lub więcej poważne argumenty za sobą. W razie więc spekulatywnego powątpiewania stają na przeciwko siebie dwie opinie, z których jedna oświadcza się za ścisłem przestrzeganiem zabraniającego prawa, a więc za niewykonalnością pewnego czynu (stat pro lege), druga zaś twierdzi, że żadne prawo czynu tego nie zabrania, skutkiem czego człowiekowi przysługuje swoboda wykonania go lub nie (stat pro libertate). M. s. na tym gruncie powstałe dadzą się ująć w następujące formuły:

a) należy iść za opinią pewną, nawet wtenczas, gdy mniej pewna jest w najwyższym stopniu prawdopodobną — absolutny Tutioryzm;

b) można iść za opinią mniej pewną jeżeli przeciwna nie jest w najwyższym stopniu prawdopodobną — umiarkowany Tutioryzm;

c) można ich za opinią mniej pewną, jeżeli jest bardziej prawdopodobną — Probabilioryzm;

d) można iść za opinią mniej pewną, jeżeli jest równie prawdopodobną jak przeciwna — Aequiprobabilizm;

e) można iść za opinią mniej pewną nawet wtenczas, gdy jest mniej prawdopodobną jak przeciwna — Probabilizm;

f) można iść za opinią mniej pewną wtedy, jeżeli jest słaba (dubie lub tenuiter) prawdopodobną – luźny Probabilizm, albo Laxyzm.

Tutioryzm znalazł zapalonych rzeczników wśród teologów jansenistowskich. Bronił go zawzięcie lowański doktór Sinnich († 1666) w dziele *Saul ex rex*, oraz dwaj janseniści Wendrock i Pascal stawiając zasadę: „Non licet sequi opinionem vel inter probabiles probabilissimam“. Opinię te potępił Aleksander VIII 1690 r., uzasadniając swój wyrok tem, że Tutioryzm czyni z prawa moralnego ciężar niemożliwy i w rzeczywistości praktycznie niewykonalny. Wobec tego teologowie mniej przesiąkli jansenizmem, starali się Tutioryzm złagodzić o tyle, aby nie podlegać cenzurom klnym. Przedstawicielami tego kierunku byli również profesorowie lowańscy: Steyaert († 1701), Opstraet († 1720), a także Henryk a S. Ignatio i krdł H. S. Gerdil (ob.). W ten sposób powstał Tutioryzm umiarkowany, który postawił zasadę: „Licet opinionem faventem libertati sequi, si est pobabilissima“. Jak każda połowiczność i ten system nie zadowolił nikogo; potępiali go zarówno rygoryści jak i rzecznicy swobody, dla tego też w starciach teologicznych poważniejszej nie odegrał roli.

Z opozycyi pko przesadnemu rygoryzmowi wyrodził się inny system, który wkroczył na wiele poważniejsze tory i znalazł obrońców i wyznawców wśród

teologów katolickich, mianowicie: Probabiliorysm streszczający się w zasadzie „Si est opinio libertati favens probabilior quam opposita... (legi favens), licet eam sequi". Wyznawcami tego systemu byli przedewszystkiem teolodzy dominikańscy, tak dalece nawet, że zaleciła go kapituła generalna tego zakonu w r. 1656. Sprzyjali mu też niektórzy Jezuici, zwłaszcza pod wpływem Inocentego XI i generała Tyrsusa Gonzalesa (ob.) walczących przeciwko probabilizmowi. Wychodzono mianowicie z tej zasady, że nie godzi się iść za opinią wystawiającą z pewnem prawdopodobieństwem na niebezpieczeństwo grzechu, dopiero, gdy to prawdopodobieństwo wzrośnie do zbliżających go niemal do pewności rozmiarów, wówczas godzi się korzystać ze swobody. Lecz i tu wyziera rażąca połowiczność, wszedłszy bowiem raz na drogę prawdopodobieństwa trudno z pewną ścisłością określić jego stopień. Stąd wahanie się ustawiczne probabiliorystów między rygoryzmem a probabilizmem. To też prędzej czy później ten system musiał ustąpić miejsca wszechwładnemu panowaniu probabilizmu w jego dalszych odcieniach.

Probabilizmu nie można żadną miarą uważać za system teologiczny nowszych czasów. Owszem, wprost przeciwnie, posiadamy niezliczone dowody, że w pewnej mierze hołdowali mu najstarsi teologowie i pisarze klni. Bo czyż nie w duchu probabilizmu rozumieć należy już zasadę ś. Grzegorza Nazyanzeńskiego w „quod si res dubia est, vincat humanitas et facilitas?" (Or. 39 in S. lum. n. 19). W podobny sposób ś. Rajmund z Penaforte i ś. Antonin twierdzili, że nie można czynu nazwać grzechem, jeżeli przez niewątpliwe prawo nie został zabroniony. Dominikanin Bartłomiej Medina jest pierwszym, który formułę probabilistyczną postawił i systematycznie uzasadnił (*Comment. in Sum. s. Thomae.* 1, 2, q. 19 a. 6) 1577 r. Najwybitniejsi teologowie dominikańscy jak: Ledesma, Banez, Alvarez, Martinez, Candidus, Ildefons i in. dopatrywali się zgody probabilizmu z nauką ś. Tomasza. Słowem można śmiało twierdzić, że probabilizm do XVII w. panował wszechwładnie w teologii katolickiej. Pierwszym, który wystąpił pko niemu był jezuita Andrzej Bianchi, w piśmie wyd. w Genui 1642 r. *De opinionum praxi*, pseud. Candidus Philaletes. Najbardziej jednak, jak już wspomnieliśmy, zawrzała walka, pko Jansenistom, którzy całą siłą obstawali przy bezwzględnym Tutioryzmie. Dopiero ś. Alfons Liguori nie tylko wrócił probabilizmowi dawne stanowisko w teologii moralnej, ale i oczyścił go z różnych wiekowych naleciałości, wyjaśnił i ugruntował. Wprawdzie nie znaczyło to, żeby wszelka walka ustała ale, nie toczy się już jednak na krańcach, lecz między probabilizmem i aequiprobabilizmem, o ile te zresztą pokrewne sobie systemy w logicznej konsekwencyi nie schodzą na jeden grunt.

Probabilizm da się ująć w takiej formule: *a*) można iść za opinią prawdopodobną na korzyść swobody, jeżeli przeciwna jest mniej prawdopodobną; *b*) można iść za opinią prawdopodobną, sprzyjającą swobodzie, jeżeli przeciwna jest równie prawdopodobną, *c*) można iść za opinią prawdopodobną sprzyjającą swobodzie, chociaż przeciwna jest więcej prawdopodobną. W epoce najzaciętszej walki o właściwy system moralny na początku XVIII w., wielu teologów stało przy opinii *b*) czyli przy aequiprobabilizmie. Nawet ś. Alfons, który początkowo stał przy opinii *c*) od 1762 r. wypowiedział się za aequiprobabilizmem; za nim poszli jego duchowni synowie Redemptoryści. Wszakże przy bliższem rozpatrzeniu się w sprawie, aequiprobabilizm z logicznej konsekwencyi prowadzi do formuły *c*, z chwilą bowiem, gdy prawo nie posiada bezwzględnej pewności, stało się mniej lub więcej wątpliwem, a wówczas posiada zastosowanie zasada: lex dubia non obligat. Naturalnie nie może tu być mowy o wątpliwości lekkomyślnej, ale bądź co bądź poważymi względami umotywowanej, a w takim razie obojętną jest rzeczą, czy opinia sprzyjająca swobodzie jest aequi-probabilis czy probabilis tylko, czy nawet minus probabilis, byleby jednak za tą ostatnią przemawiały poważne motywy. To też teologowie tej miary co Carrière, Frassinetti, Gury, Kenrick, Ballerini - Palmieri, Lemkuhl, Bucceroni, Noldin, Göpfert, Bouquillon i in. bronię słusznie formuły *c*, którą określają w ten sposób: Ubi de solo honesto, vel inhonesto agitur, licet opinionem solide probabilem libertati faven-

tem sequi, etsi opposita forsan probabilior esse videatur". Kł nieomylną powagą swoją nie dał pierwszeństwa jednemu z tych dwóch systemów, czyli pozostawił teologom swobodę obrony aequiprobalizmu, lub kierowania się probabilizmem. Przyznać jednak należy, że niemal wszyscy nowsi teologowie oświadczają się za ostatnim, jako sprzyjającym chrakterowi etyki klnej.

Laxyzm ma miejsce wówczas, gdy w opinii na korzyść swobody idzie się dalej niż prosty probabilizm, czyli gdy się twierdzi, że można iść za opinią mało i słabo prawdopodobną. Faktycznie teologów hołdujących wyraźnemu laxyzmowi nie było, ci zaś, których o niego pomawiano jak: Caramuel, Moya, Bauny, Leander, Diana, J. Sanchez i inni, tem przeważnie grzeszyli, że pierwszej opinii zbyt łatwo charakter prawdopodobny przyznawali. Stawiając za zasadę „Licitum est sequi opinionem minus probabilem", narażali się na podejrzenie, iż przez to rozumieją opinionem tenuiter v. dubie probabilem. To też było powodem, że jako ochronę przed niebezpieczeństwem laxyzmu, w pierwszych chwilach walki o probabilizm, ś. Alfons i inni teologowie wysunęli aequiprobabilizm, dopóki, jak to obecnie już ma miejsce, od opinii probabilis nie poczęto żądać, aby była vere et certe, lub solide probabilis. Niesłusznem też było, że niektóre orzeczenia i dekrety klne tłumaczono sobie jako zwrócone pko probabilizmowi, gdy w rzeczywistości miały one na względzie laxyzm i tym sposobem przyczyniły się do jasnego określenia i ugruntowania probabilizmu. W tym przeto duchu rozumieć należy dekret Innocentego XI potępiający zdanie: „Generatim dum probabilitate sive intrinseca sive extrinseca quantumvis tenui, modo a probabilitatis finibus non exeatur, confisi aliquid agimus, semper prudenter agimus". (Por. Bouquillon, *Theol. moralis fund.* ed. 2. Ratisb. 1890; Ballerini, *Opus theol. moral. in Busenbaum Medullam absolvit et ed. D. Palmieri.* I, Prati 1889; *Vindiciae Alphonsianae seu Doct. Eccl. S. Alphonsi de Lig. doctrina moralis vindicata* ed. alt. Brux. 1874, 2 vol.; *Pars prima: De morali systemate* s. Alphonsi I, 1 sq.; L. Wouters, *De minus probabilismo.* Parisiis 1905; A. Lemkuhl, *Probabilismus vindicatus.* 1907; J. de Caigny, *De genuino probabilismo licito.* Brügge 1904; E. K. t. XV art. *Probabilizm*; W. W., t. VIII, k. 1861 — 1889; Buchberger, *K. H. L.* III, H. B. k. 1029—1032).

(*Ch.*).

Moralność — własność postępków istoty rozumnej, ocenionych w stosunku do norm czyli zasad postępowania (ob. art. Etyka).

I. Nazwa moralność pochodzi od łac. „moralis", czyli od „mos" zn. obyczaj, a zatem moralność etymologicznie znaczy „ uobyczajenie ". Ściśle biorąc należy rozróżniać nazwę „moralny" od „etyczny", aczkolwiek ta ostatnia nazwa etymologicznie (z greckiego ἦθος zn. obyczaj) posiada to samo znaczenie Przymiotnika „moralny" używa się o tem, co dotyczy życia samego; nazwę „etyczny" stosujemy do tego, co jest w nauce etyki, co stanowi przedmiot badań ze stanowiska etyki. Stąd należy mówić: człowiek moralny, wpływ moralny, czyn moralny, lecz pogląd, sąd, ocena, krytyka, norma, zasada t. p.—etyczne. Pospolicie istnieje plątanina w użyciu nazw: moralny i etyczny. W XVIII w. zbyt rozlegle używano nazwy „moralny" np. nauki moralne. Obecnie szafuje się zbyt często nazwą „etyczny" np. postępek etyczny zamiast moralny, obyczajowy i t. p. (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900, t. I, str. 703—704; 1902, t. II, str. 1039 — 1040; W. E. I., t. 47—48, str. 444).

II. Zagadnienie o istocie moralności należy bezsprzecznie do podstawowych kwestyj etycznych (ob. art. Etyka). Albowiem etyka ujmuje filozoficznie porządek moralny. Pojęcie dokładne porządku moralnego domaga się określenia tego kresu, do którego ma porządek prowadzić, czyli celu dążności działań moralnych (ob. art. Cel). Zarazem też powstaje kwestya zasadnicza, jaka jest droga do celu, czyli norma (zakon) moralnego postępowania człowieka.

Zresztą „bezpośrednim przedmiotem etyki... są objawy normalnej, prawidłowej działalności, doprowadzającej człowieka do urzeczywistnie-

nia właściwych celów jego bytu i życia" (H. Struve, *Zasadniczy charakter etyki jako nauki* w *Przegl. Powsz.* 1902, t. 74, str. 341). A zatem pytanie o normę, zasadę etyczną, która byłaby wskaźnikiem dla moralnego postępowania człowieka, należy do kwestyj zasadniczych w etyce.

III. Istota moralności.

1-o. Pojęcie wstępne. — Pospolicie używamy kwalifikacyi dla postępowania moralnego, zowiąc czyn dobry,—moralnym, czyn zły—niemoralnym.

Filozoficznie biorąc, nazwą „czyn moralny" wskazujemy więcej ogólną cechę czynu (pojęcie rodzajowe), więc zaznaczamy, że mamy na uwadze porządek etyczny, postępowanie, nie zaś poznanie (porządek logiczny), czy bytowanie (porządek metafizyczny).

Dopiero czyny moralne rozróżniamy, jako etycznie dobre, złe, względnie obojętne.

Orzeczenie to, że czyn jest etycznie dobry, zły i t. p. stosujemy tylko do czynów wolnych t. j. tych, które pochodzą z wolnego, świadomego działania istoty rozumnej.

Takie działanie, pozostające w pewnym stosunku do normy etycznej, zowiemy moralnem, a zatem: a) o ile czyn człowieka, działającego rozumnie t. j. z uświadomieniem normy etycznej, i swobodnie, zgadza się z tą normą, wówczas będzie to czyn moralnie dobry; b) o ile zaś taki czyn wolny, z uświadomieniem reguły etycznej popełniony, nie zgadza się z zasadą postępowania etycznego, wówczas będzie to czyn moralnie zły; c) gdy zaś taki czyn wolny, świadomy pozostaje w stosunku obojętnym do normy etycznej, zowiemy go czynem moralnie obojętnym.

2-o. Norma etyczna (norma moralitatis) jest regułą (criterium), służącą dla rozróżnienia czynów dobrych i złych moralnie.

O ile reguła ta dotyczy bezpośrednio czynów ludzkich, zowie się — normą bliższą (regula v. norma proxima). Rozróżniamy normę bliższą materyalną, która wskazuje tylko, które czyny są dobre, a które złe moralnie, i normę bliższą formalną, która nadto tłumaczy, dla czego w ten sposób kwalifikujemy czyny moralne. Normę formalną nazywają też zasadą postępowania moralnego. O ile zaś reguła moralności wskazuje ostateczną racyę tego rozróżniania czynów dobrych i złych moralnie — nosi nazwę normy (formalnej) ostatecznej (regula v. norma ultima), czyli najwyższej zasady postępowania moralnego.

Na ogół norma etyczna, powinna posiadać pewne właściwości, które z jej określenia, czy zadania wynikają. Musi być ona a) powszechną a zatem służącą do oceny czynów wszystkich ludzi, wszystkich czasów; człowiek bowiem jako człowiek cel będzie miał zawsze ten sam, przeto wskaźnik do tego celu powinien być również jeden; b) zasadniczo norma ta musi być niezmienna, inaczej bowiem nie byłoby mowy o stałym porządku etycznym; c) norma ta aczkolwiek zasadniczo musi być niezmienną, to jednak w poszczególnych, konkretnych wypadkach powinna dać się zastosować rozmaicie, iżby odpowiadała różnym okolicznościom, w których znajdzie człowiek na drodze do celu; d) pewna łatwość i dostępność poznania normy moralności musi ją stanowczo cechować, albowiem chodzi tu o doniosłe zadanie każdego człowieka, który zachowując porządek etyczny, winien iść do celu sobie właściwego; e) wreszcie ze słusznością zupełną możemy wymagać, iżby norma moralności była taką, żeby z niej z łatwością można było wyprowadzić wszystkie przepisy moralności; wtedy tylko jest ona istotnym wskaźnikiem dla naszego postępowania etycznego.

Wyliczone własności normy moralnej są zarazem sprawdzianami (criteria), czy ta lub owa reguła, wskazywana przez filozofów, jest istotną normą moralnej dążności naszej.

3-o. Prawdziwą normą bliższą etyczną jest rozumna natura ludzka.

A) Na tę myśl naprowadza nas (a priori) analiza pojęcia dobra właściwego (boni honesti) (ob. art. Dobro). Ponieważ ani dobro użyteczne

(b. utile), ani dobro przyjemne (b. delectalibe) nie są celami naszej dążności moralnej, lecz tylko dobro samo w sobie wzięte, czyli właściwe (b. honestum) — jest celem tej dążności moralnej, a to zaś dobro polega na tem, co samo przez się człowiekowi, jako istocie rozumnej przystoi v. odpowiada. Przeto i mormą bliższą etyczną jest natura rozumna człowieka.

B) Do tego wniosku dochodzimy też drogą inną (a posteriori):

a) W całej, otaczającej nas naturze widzimy, że wszystkie jestestwa spełniają swe zadanie, działając podług właściwych sobie norm stałych. Słusznie zauważa św. Tomasz z Akwinu, że „wszelka czynność właściwa danej istocie stosuje się ściśle do jej natury“ (*Contra gentes* lib. 3, c. 129). Bo też naturą jakiejś rzeczy nazywamy pierwiastek, od którego wszystkie jej czynności pochodzą.

Jestestwa nieorganiczne (nieżyjące) działają według właściwych sobie praw fizycznych i chemicznych np. prawo przyciągania we wszechświecie i t. p. Istoty żyjące (organiczne) powstają, rosną i zamierają podług praw biologicznych. W ich szeregu zwierzęta posiadają instynkt, który je wiedzie do wypełnienia zadania, wytkniętego przez naturę. Wogóle cała natura bezrozumna pełni swe prawa i do celów dąży bezwiednie i koniecznie: dla najniższych istot natura wypiętnowuje swe prawa w ich ustroju fizycznym—dla innych (zwierząt) odzwierciadla je w ich psychicznym ustroju. Zgodnie tedy z własną naturą każda istota zmierza do właściwego celu.

A zatem i człowiek do właściwego celu winien dążyć zgodnie ze swą naturą. Że zaś natura człowieka jest zmysłowo-rozumną, a naczelną władzą jego psychicznego ustroju jest rozum, stąd człowiek do właściwego celu zdążać powinien, idąc za wskazówkami rozumu, który mu cele i porządek natury uświadamia. Wówczas tylko „człowiek zamiarom natury odpowiada i prawo natury odnośnie do siebie spełnia“. (K. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, dz. cyt. niżej, zeszyt I, str. 131—132; 140—141). Innemi słowy, o ile w jestestwach bezrozumnych panuje konieczność fizyczna, o tyle człowiek ma wskazówkę działania w swej naturze rozumnej. W tem też znaczeniu pisał Schiller „Chcesz, o człowiecze, wyżyny osiągnąć dla siebie przeznaczone? Ucz się od rośliny. Czem ona jest bezwiednie, bez woli, tem ty świadomie, przez wolę się stawaj“. (Por. Cathreina, dz. cyt. niżej, t. I, str. 207).

Droga ta wykazuje nam jasno, że dla człowieka najbliższą normą jego postępowania w dążeniu do celu (regułą moralności) jest rozum.

b) Również doświadczenie przekonywa nas o tej prawdzie. — Przyznać należy, że nietylko w tem, co zmysłom dogadza, ludzie znajdują naturalne upodobanie. I owszem porządek, harmonia, sprawiedliwość, męstwo, miłość, współbraci niosą człowiekowi normalnie pewną rozkosz; a czyn zdrożny, niesprawiedliwość i t. p. sprawiają normalnie zgryzotę, zawstydzenie, jakoby ból w duszy ludzkiej. A zatem natura człowieka domaga się zachowania porządku wyższego ponad uczucia zmysłowe i funkcye organiczne. Porządek ten wskazuje nam rozum, który ocenia drogę cnoty i odchylenia od niej. Słusznie tedy o drogę postępowania moralnego pytać należy rozum, czyli uważać go za wskaźnik bliższy moralności.

c) Wreszcie wszystkie własności prawdziwej normy etycznej posiada istotnie natura rozumna człowieka.

1-o. Jest ona powszechną dla wszystkich czasów i dla wszystkich ludzi, albowiem opiera się na niezmiennej naturze ludzkiej, więc jest też 2-o niezmienną. A jednak norma ta posiada 3-ową własność stosowania się do różnych okoliczności, albowiem jeśli natura ludzka, abstrakcyjnie wzięta jest u wszystkich ludzi jednakowa, niezmienna; to jednak „praktycznie biorąc, w każdym człowieku jest inny temperament i odmienne warunki życiowe“, słusznie zauważa ks. dr. S. Narajewski, (*Moralność chrześcijańska a etyka najnowsza*. Lwów 1901, str. 217). 4-o O dostępności tej normy dla każdego człowieka wątpliwości być nie może, albowiem streszcza się ona w słynnem „γνῶθι σαυτόν“ zn. „poznaj samego siebie“. Gdy bowiem człowiek ma poznać, co czynić powinien, jako np.

ojciec, dziecko, obywatel i t. p., norma ta każe mu wejrzeć dobrze w siebie, aby zrozumiał, co mu przystoi, jako istocie rozumnej, która ma te obowiązki spełnić. Wreszcie 5-o natura rozumna człowieka, jest tą normą, z której łatwo wyprowadzić można wszystkie przepisy moralne. Ta cecha wielostronności jaknajbardziej przemawia za jej prawdziwością. Albowiem

a) nakreślając rozumną naturę człowieka jako normę wszelkich działań normalnych, rozumiemy przez to nie li-tylko rozum, albo władze duchowe nasze wogóle wzięte, lecz całą naturę człowieka: duszę i ciało, władze duchowe i zmysłowe i t. d. Tylko w czynnościach człowieka, zgodnie z jego naturą rozum powinien zająć naczelne stanowisko, być kierownikiem. Ciało ma służyć duszy; władze niższe zmysłowe)— wyższym (duchowym). Zaspakajanie potrzeb zmysłowych winno odpowiadać naszej rozumnej naturze; z drugiej zaś strony i dążenia duchowe nie powinny niweczyć lub nadużywać niższych sił, iżby te nie zostały pozbawione zdolności służenia nadal wyższym władzom: rozumowi i woli. A zatem z tej normy moralności wyprowadzamy doskonale obowiązki człowieka względem ciała własnego i przestrzeganie porządku w popędach i dążeniach zmysłowych

b) Natura rozumna człowieka jest też taką, iż jest on z natury swej istotą społeczną. A zatem wskazując naturę rozumną naszą, jako normę moralności, uwzględniamy obowiązki społeczne człowieka. „Wszystko zatem co sprzyja rozwojowi życia społecznego w tej jego postaci, w jakiej ono istotom rozumnym przystoi, dobre też i przystojne jest każdej jednostce ludzkiej: wszystko co takie życie uniemożliwia i utrudnia, złe jest i nieprzystojne każdemu człowiekowi". (Cathrein, dz. cyt. t. I, str. 203).

c) Analizując naturę człowieka i jego stosunek do wszechświata, wykazaliśmy, że człowiek jest celem całej natury bezrozumnej; ona mu bowiem ma służyć za środek do osiągnięcia celu właściwego. A zatem natura rozumna, jako norma postępowania etycznego, wskazuje, że wszechświat człowiek ma brać jako środek, nie zaś za cel swoich dążeń. Stąd wykracza człowiek przeciwko porządkowi moralnemu, odpowiadającemu rozumnej jego naturze, jeśli przecenia doczesność, więc np. nieetyczną jest chciwość, która kruszec martwy obiera za cel życia i t. p.

d) Wreszcie rozumna natura wskazuje człowiekowi cel bezwzględnie ostateczny poza doczesnością—w Bogu. Najwyższy cel człowieka—chwała Boża, szczęśliwość doskonała—Bóg posiadany w wieczności. A zatem norma nasza moralności mówi o tak doniosłych obowiązkach człowieka względem Boga, jako o doskonałem uwieńczeniu wszystkich przepisów moralnych.

Widzimy tedy zupełność normy moralności, którą słusznie upatrujemy w naszej rozumnej naturze. Rozumiemy też, że Arystoteles, który w rozumnej naturze człowieka pokładał normę moralności, słusznie nosi miano „etyka wszystkich czasów", jak go nazwał niemiecki filozof A. Trendelenburg (*Historische Beiträge zur Philosophie*, III, 1867). To też dziś często słyszy się nawoływania filozofów (A. Trendelenburg dz. cyt., E. Zeller, *Vorträge und Abhandlungen*, 1844) do wskrzeszenia poglądów Arystotelesa, który w etyce zyskał sławę filozofa nieśmiertelnego. Pewne braki w poglądach Arystotelesa usunęli myśliciele katoliccy, ze św. Tomaszem z Akwinu na czele (wylicza ich np. Cathrein, dz. cyt. t. I, str. 200—201)" i odtąd zdanie to liczy coraz więcej zwolenników dla swej jasności i pełności. Słusznie więc pisał Cathrein (str. 201): „Uznanie w naturze ludzkiej najbliższej normy przedmiotowej wszelkich działań moralnych, tak samo przez się nastręcza się nam, że zdumieniem przejmuje nas myśl, jakim sposobem mogło ono tylu moralistom pozostać nieznanem, a przez tylu innych zwalczanem być zaciekle. Przyczyny tego szukać może trzeba w napotykanem często, niedostatecznem nader tej normy moralnej wyjaśnieniu".

4-o. Ostateczną normą moralności jest Bóg.

Pogląd ten wypowiedział jasno św. Tomasz z Akwinu: „Reguła woli ludzkiej jest podwójna: jedna bliska i rodzima, a tą jest sam rozum ludzki; druga zaś jest pierwszą regułą, a tą jest prawo wieczne, które jest jakby rozumem Boga" (1, 2, 2, 71 a. 6).

Filozofowie słusznie zwracają uwagę na to, że przy naukowem traktowaniu etyki, jako filozofii moralności, sama znajomość normy, wskazującej co dobre, a co złe moralnie, czyli t. zw. normy materyalnej nie wystarcza. Pragniemy poznać zarazem przyczynę wewnętrzną, która sprawia, że coś jest złe, albo dobre moralnie, czyli istotę tej normy t. zw. normę formalną (zasadę moralną, „najwyższą zasadę postępowania etycznego“ Struwe). Jeżeli zaś wykazaliśmy, że normą bliższą moralności jest natura rozumna człowieka, to głębsze wnikanie wskazuje, że natury ludzkiej nie należy brać w oderwaniu, lecz w łączności z Istotą Najwyższą z Bogiem i na tej dopiero drodze możemy poznać normę formalną t. j. zrozumieć, dla czego istnieje taki przedział pomiędzy dobrem i złem moralnem.

Poznajemy tę normę, pamiętając, że celem wszechświata i dążności moralnej człowieka jest Bóg. Z mądrych praw fizycznych wnioskuje rozum, że nad przyrodą Bóg panuje; tak też z rozważania porządku moralnego muszą ludzie wnioskować, że Twórcą dążności moralnej jest również Bóg i On nakreślając jej cel, dał też wskaźnik do celu — normę moralności, t. j. rozumną naturę człowiekowi.

B) Poznaliśmy, że nawet norma bliższa moralności powinna być niezmienna, konieczna, powszechna i t. p. Natura ludzka, sama w sobie rozważana (jakoby w oderwaniu od Boga) nie posiada niezmienności i konieczności. Dopiero, gdy uprzytomnimy sobie, że od Boga pochodzi natura rozumna i do Niego dążyć powinna, wówczas możemy zrozumieć, że nasze sądy moralne zasadnicze są istotnie niezmienne, powszechne, konieczne, albowiem opierają się na nieodmiennej zasadzie wszechbytu stworzonego—Bogu.

C) Ten sam wniosek wyprowadzamy z przeświadczenia wszystkich ludzi, że porządek moralny, zwany często cnotą, przewyższa wszelkie dobra ziemskie; o całe niebo różni się od sztuki, wiedzy i t. p.; niesie ideał godności, wzniosłości dla człowieka, „jego duchowe szlachectwo“. Nawet starożytni poganie głosili to słowem, stwierdzali czynem, np. dla cnoty nie szczędząc wolności, życia. A przecież dopiero wtedy zrozumiemy to poszanowanie porządku etycznego, gdy go związemy z najwyższym celem ludzkości i całego stworzenia — z Bogiem, od Którego wszystko pochodzi i do Niego dąży, jako do Twórcy wszelkiego ładu: dobra i piękna.

5-o. Błędne i fałszywe normy moralności.

Z wyłożonym poglądem w dyametrycznej sprzeczności stoi sceptycyzm etyczny, zw. pozytywizmem etycznym a prowadzący wprost do nihilizmu, czyli anarchizmu etycznego.

Nadto różnią się te systematy etyczne, które poza naturą rozumną ludzką, wziętą objektywnie, nakreślają inne normy etyczne naszej działalności. Można je sprowadzić do dwóch grup: A) systemy uznające normy zewnętrzne i—B) normy wewnętrzne.

A) Normy zewętrzne wprowadza utylitaryzm, wzięty ogólnie.

Utylitaryzm obejmuje: a) endemonizm, b) ewolucyonizm etyczny.

a) Endemonizm stawia za normę etyczną—albo pomyślność osobistą i tu należą hedonizm i epikureizm—albo szczęście ogółu i taki system zowie się endemonizmem v. utylitaryzmem społecznym, czyli altruizmem.

b) Ewolucyonizm uważa za normę etyczną rozwój, postęp ludzkości.

B) Normy wewnętrze, stawiane przez niektóre systematy etyczne, sprodzają do a) podmiotowych, i b) przedmiotowych.

a) Pierwsze stawia t. zw. intuicyonizm. Nazwą tą obejmujemy systematy, upatrujące normę etyczną, albo α) w władzach uczuciowych, albo β) w rozumowych.

α) Wskaźnik etyczny w stronie uczuciowe człowieka upatrują ci, co za normę moralności biorą albo zmysł etyczny — albo współczucie, — albo też t. zw. smak etyczny.

β) Normę moralności widzą we władzach rozumowych, więc albo w rozsądku, albo w t. zw. kategorycznym imperatywie (kantyzm).

C) Normy przedmiotowe, stanowi natura ludzka, którą błędnie pojmowali stoicy. A dopiero Arystoteles, po nim św. Tomasz z Akw. i in. filozofowie chijańscy opracowali zasadniczo pogląd na prawdziwą normę moralności, cośmy wyłożyli wyżej.

Z zestawienia tych poglądów schematycznie uczynionego wynika, że zagadnienie o normie moralności do tego stopnia jest podstawowe, iż różne poglądy na tę normę decydują o różnicy systematów etycznych, jak to wskazują dzieje filozofii a zwłaszcza etyki.

Wyjaśnienie poszczególnych systematów etycznych, ob. w odpowiednich artykułach.

IV. Bibliografię podał art. Etyka. (Por. nadto Ballerini-Palmieri, *Opus theol. morale in Busenbaum Medullam*, I, Prati 1889, p. 75 — 116, Bouquillon, *Theol. moralis fund.* ed. 2, Ratisb. 1890, p. 616...; nadto dział odpowiedni w dziełach teologii moralnej Gury, Marc, Aertnyss, Lehmkuhl, Génicot, Noldin, zwłaszcza Tanquerey, *Synopsis theol. moralis et pastoralis.* 2 ed., t. II, Romae 1906, p. 13 — 39. Meyer S. J., *Institutiones juris naturalis.* Frib. Brisg. 1900, t. I passim (*Philosophia Lacensis*); Costa Rossetti S. J., *Philosophia Moralis.* Oenip. 1866; Cathrein, *Philosophia Moralis.* Frib. Brisg. 1903, 3 ed. (*Cursus philosoph.*) i in. Cathrein, *Moralphilosophie.* Freib. in Breig. 1904, 4 Aufl., t. I (tłum. polskie W. Gostomskiego, *Filozofia moralności.* Warszawa 1904, wyd. *Bibl dzieł chrześc.* t. I, str. 107 —117; 196 — 217 i in.); J. Mausbach, *Philos. Jahrb.* 1899, 1901 tegoż art. u Buchbergera, *Kirch. Handl.*, München 1912, t. II, k. 2120—2121; W. W. t. VIII, k. 1858—1861; M. Wittmann, *Die Grundfragen der Ethik*, 1909; W. Schneider, *Göttl. Weltordnung und religionslose Sittlichkeit.* 1910, 2 Aufl.; J. Forget, *Philosophie morale* w *Traité élémentaire de philosophie.* Louvain 1906, t. II (*Institut. super. de philosophie*). Ks. dr. Narajewski, *Moralność chrześcijańska a etyka najnowsza.* Lwów 1901, str. 215 233; ks. M. Morawski T. J., *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1906, zesz. I, str. 131—151 i ns.; Dr. H. Struve, *O najwyższej zasadzie postępowania etycznego* w *Przegl. Filoz*, 1903, t. VI, str. 172 — 192 i w osobnej odbitce, Warszawa 1903, str. 21. Nadto w szkolnych podręcznikach do nauczania etyki np ks. Szczeklika, ks. Leśniaka i in.

X. Cz. Sokołowski.

Moran Patryk Franciszek, kardł, ur. w r. 1830 w Leghlinbridge (Irlandya), odbył studya w kolegium irlandzkiem św. Agaty w Rzymie, w r. 1856 został wice-prezyd. tego kolegium i prof. hebrajsk. w Kolegium Propagandy. W r. 1866 wrócił do ojczyzny i został sekretarzem arcbpa Dublinu Cullen'a; w r. 1872 konsekr. na bpa i mianow. koadyutorem stolicy w Ossory. W parę miesięcy został bpem tytularnym. Przeniesiony na stolicę arcbpią w Sydney w Australii w r. 1884, w następnym r. podniesiony do godn. kardła kapłana z tyt. św. Zuzanny. M. brał czynny udział we wszystkich usiłowaniach katolików w celu odzyskania praw im należnych, zwłaszcza w sprawach szkolnych, których zarząd mieli socyaliści. W r. 1901 Leon XIII pż dał M-i koadyutora również irlandzkiej narodowości w osobie mgra Kelly, który był rektorem koleg. irlandz. w Rzymie. Kardł M. † w Sydney dn. 15 sierpnia 1911 r. Oprócz listów pasters. napisał wiele cennych dzieł historycznych: *Mem. of the most Rev. Oliver Plunket.* 1861; *Essays on the Orig. of the Early Irish Church* 1864; *Hist. of the Cath. Dublin etc.* 1864; *Hist. Sketch of the persec. under Cromvell etc.* 1865; *Acta Sancti Brentani.* 1872; *Monasticon hibernicum.* 1873; *Spicilegium Ossoriense.* 1874, 3 tomy in 4-o, jest to zbiór dokumentów do hist. Kościoła w Irlandyi od reformacyi do r. 1800; *Irish Saints in Great Britain.* 1879, i inne. Nadto tomik poezyj: *Fragmentary Thoughts* i dwie książki polityczne: *The Federal Govern. of Australasia* i *Lettres of the Anglican reformation.* 1890. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 764; Vapereau, *Dictionn. univ. des Contemp.* Paris 1893, 4-o, s. 1131).

X. J. N.

Moravec Franciszek, pijar, historyk morawski, ur. w r. 1734 w Strażnicy, † w 1806 w Lipniku, był profesorem w koleg.

kromieryskim. Napisał wraz z Adolfem Pilarzem również pijarem, dzieje morawskie p. t. *Moraviae historia politica et ecclesiastica.* Brunae 1785—78, 3 t. z uwagami krytycznemi. (Por. Stang, *Historiogr. ecclesiast.* Frib. 1897, s. 197; S. Orgelbr., *Encyk. powsz.* t. X, 291 i nst.).

Morawski Adam autor kilku wielkiej wartości i miłością dla Kła nacechowanych dzieł: *Po za krajem.* Kraków 1878; *Prawda i błąd*, podarek dla uczącej się młodzieży oraz dla miłośników nauki. Tże 1880; wyd. 2-ie. Wilno 1895, 8-a; *Ze skarbnicy wiedzy i prawdy.* 1884; *Matka chrześcijańska* ukochanym dziatkom. Tże 1882; wyd. 2-ie 1894, 8-a. *Opowiadania i przykłady dla młodzieży.* Tże 1881, 8-a; Fitza-Williama, *Listy protestanta o katolicyzmie.* Tże 1882, 8-a; nadto wydał cały szereg książek do naboż., które miały po kilka wydań: *Anioł Stróż; Bóg mój i wszystko moje.* Kr. 1883; *Boyarodzica* opiekunka dzieci. Tże 1882; *Książ. kieszonk. do nab.* Tże 1882; *Święty Stanisław Kostka.* Tże 1888; *Wiara i miłość.* Warszawa, i inne. M. służył w żuawach pskich.

Morawski Jan T. J. świątobliwy i uczony zakonnik, ur. w r. 1633 w Małopolsce, w r. 1651 w 18-ym swego życia wstąpił do zakonu i po skończeniu nauk był profesorem filozofii i nauk matematycznych, przez lat 14 teologii scholastycznej i przez 3 lata kontrowersyi. Z woli króla Jana III miał dysputy ze schyzmatykami; przez swą dobroć i uczoność wielu Bogu pozyskał. Rządził kolegiami w Jarosławiu i Poznaniu i był mistrzem nowicyusz. przez lat 6. † w Poznaniu 25 czerw. 1700 r. Z licznych pism jego ważniejsze są: *Philosophia totius principia etc.* Posnaniae 1660, 4-o, były liczne wydania; *Palaestra christianae pietatis* seu Nobilis Adolescentiae Sodalitas Mariana etc. Ibd 1669, 12-o; Olivae 1677, 12-o; 1678, i t. d.; *Quaestiones de Verbo Incarnato etc.* Lesnae 8-o; Cracov. 1684, 4-o; *Quaest. de Deo Uno et Trino etc.* Calisii, 8-o, i t. d.; *Cor Sanctum Theophyli Mariani etc.* Posn. 1675; Calisii 1689, 1698...; *Dies sodalis Mariani etc.* Calisii 1676, 12-o; Posnaniae 1694..; *S. Romana Ecclesia* ab antiquis calumniis.... vindicata. Posnaniae 1690, 8-o; ost. wyd. Ibd. 1759; *Vera Christi patientis et morientis effigies etc.* Posnaniae 1693, 12-o; *Prawdziwy Jezusa ukrzyżowanego wizerunek.* Poznań 1695, 12-a; *Duchowna Theologia* albo Kł Ducha Św. i t. d. Poznań 1695, 4-a; ost. wyd. Tże 1717, 4-a; *Iskierki miłości ku Bogu* i ku Przenaydroższey Matce Boskiey. Poznań 1695, 8-a; ost. wyd. Lwów 1760, 8-a; *Fasti Sanctor.* etc. Posnaniae 1696, 8-o; *Scintillae divini amoris.* Cracov. 1684, 12-o; ost. wyd. Posn. 1696, 12-o; *Pretiosa mors Sanctorum* seu dispositio moribundi etc. Posn. 1698, 12-o; ost. wyd. Nissae 1704, 12 o; *Droga przed Bogiem śmierć Świętych i t. d.* Poznań 1698, 8-a; ost. wyd. 1770, 12-o; *Actus virtutum* ac orationum ad Deum etc. Posn. 1699, 12-o; liczne wyd., ost. Calissii 1776; *Namowy Ducha Św. i t. d.* Poznań 1700, 4-a; ost. wyd Pelplin 1871, 16 a; *Ambona Ducha Św.* do serca mówiącego i t. d. Poznań 1700, 4-a; ost. wyd. tamże 1869, 8-a; *Kapłan święty, Naucz. mądry, Bł. Jan Kanty.* Pozn. 1766, fol., i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V. k. 1286—1290; Brown, *Biblioteka*, s. 284—288). *X. J. N.*

Morawski Kazimierz, dr filozofii, profesor uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie, ur. w Poznańskiem, autor wielu prac historycznych, m. i. *Andrzej Patrycy Nidecki*, jego życie i dzieła. I. Kraków 1884, 8-a; wyd. 2-ie tamże 1892, 8-a; *Z dziejów odrodzenia w Polsce.* Tże 1884, 8-a; *Historya uniwers. Jagiellońskiego.* Kraków 1900, 8-a, 2 tomy; *Jakób Górski, jego życie i dzieła.* Tże 1892, 8-a; *Mowa nad grobem ś. p. ks. bpa Adama Stanisł. Krasińskiego.* Tże 1891, 8-a; i w. in. (Por. Estreicher. *Bibliogr. polsk. XIX stul.* Kraków 1911, 8-a; str. 202 i nst.).

Morawski Leon z Chomęcic, dr obojga praw, kanonik gnieźnieński i poznański, żył w pierwszej połowie XVIII w. Wydał: *Pański na sejmowem weselu u. pominek...* Warszawa 1738, w druk. Coll. S. J.; w tym panegiryku wysławia autor wiarę i pobożność Augusta III; *Mowa na pogrzebie ś. p. Teodora Potockiego*, arcbpa gnieźnieńskiego, w 1738 i *Sermo habitus* in secunda ses-

sione Synodi Posnaniensis, 1738 w „Constitutiones et decreta Syn. dioec. Posnan. per Stanisl. de Bezdan Hosium A. D. 1738 celebratae".

Morawski Maryan Ignacy h. Dzierżykraj T. J. Ur. 15 sierp. 1845 r. w Gräfenbergu na Szląsku z ojca Wojciecha, który później owdowiawszy sam został kapłanem i Maryanny z Grocholskich, siostrzenicy ks. Stanisława Chołoniewskiego (ob.). Nauki gimnazyalne ze świetnym postępem odbył w Metzu u Jezuitów, poczem w grudniu 1863 r. wstąpił do nowicyatu Tow. Jezus. w Starejwsi. Wyświęcony 14 sierp. 1870 r. w Śremie na kapłana przez bpa Stefanowicza, w roku następnym przez 6 tygodni z całym poświęceniem niósł pomoc jeńcom francuskim przywiezionym do Poznania. Od r. 1873 do 1879 jest ojcem duchownym studentów filozofii w kolegium Jezuitów w Starejwsi i równocześnie ich profesorem, poczem rektorem kolegium w Tarnopolu, gdzie też 2 lutego 1880 r. składa profesyę zakonną. Tu za jego rządów r. 1881 odprawiają się pierwsze rekolekcye dla klas bardziéj wykształconych. W r. 1883 zostaje przeniesiony do kolegium krakowskiego, gdzie z polecenia ówczesnego prowincyała Henryka Jackowskiego (ob.) zakłada i obejmuje redakcyę *Przeglądu Powszechnego*, którą prowadzi aż do zgonu udowadniając jego istnieniem tezę, że wiara i wiedza, religia i nauka nie są i nie mogą być z sobą w sprzeczności. W r. 1888 zostaje profesorem nadzwyczajnym dogmatyki specyalnej w Uniwersytecie Jagiellońskim, którą (od r. 1891 jako prof. zwycz.) wykłada aż do r. 1899, piastuje w r. 1894 na 5 godność dziekana wydziału teologicz. Wykłady jego cechowała gruntowność i jasność a nic w nich nie było pedantycznego lub szablonowego. Kiedy w kolegium krakowskiem Jezuitów utworzono oddział pisarzy, M. został jego pierwszym przełożonym i wraz z nim przeniósł się do rezydencyi Ojców pracujących w kle św. Barbary a mieszkających wówczas na Grodzkiej; którego to domu został r. 1895 superyorem. M. podobno poddał myśl ks. Jackowskiemu do umieszczenia konwiktu uczniów w gimn. w Chyrowie, a w każdym razie jego ojcowizna posłużyła na wybudowanie w znacznej części tego kolegium. † w Krakowie w rezydencyi na Grodzkiej 6 maja 1901 r. Był to talent bogaty a wszechstronny, dusza pięknie artystycznie wyrobiona, charakter prawy i miły, w obcowaniu pełen prostoty, której dziedziczna dystrakcya nie psuła. Miał dar szczególny pozyskiwania dla prawdy umysłów dla niéj uprzedzonych, dzięki urokowi swéj rozmowy. Mile też był widzianym i chętnie słuchanym w zebraniach towarzyskich i na rozprawach naukowych. Zawód pisarski wcześnie rozpoczął bo r. 1870, kiedy to w Krakowie powstało pismo pod redakcyą ks. Goliana (ob.), które miało za zadanie bronić dogmatu nieomylności przed atakami pseudopostępowej prasy. Ów *Tygodnik Soborowy* ciągle zasilał M. swém piórem. Później, jako profesor filoz. pisywał liczne artykuły do *Przeglądu Lwowskiego*. Z nich później powstało dzieło p. t.: *Filozofia i jej zadanie*, w. 3 Kraków 1899 r., które swego autora postawiło w rzędzie najwybitniejszych polskich filozofów. Z innych jego prac (zaznaczając, że o ile inaczej nie podano, były wydane w Krakowie) wymieniamy: *Celowość w naturze*, studyum przyrodniczo-filozof., wyd. 5, 1901 r.; *Co to jest hypnotyzm*, 1889; *W czém tkwi siła Renan'a*, w. 2. 1896; *Podstawy etyki i prawa*, w. 3, 1907; *Antysemityzm*, 1896; *O pojedynku*, 1892; *O związku sztuki z moralnością*, 1887; *W sprawie sztuki z powodu książki Stan. Witkiewicza „Sztuka i krytyka u nas"*, 1892; *Niebo nocne a dzienne*, 1900; *Wieczory nad Lemanem*, w. 5, tłumaczone na język niemiecki, rosyjski, hiszpański, serbski, w formie rozmowy towarzyskiéj ludzi różnych zapatrywań podają apologię wiary katol. *Świętych obcowanie*: część I: *Komunia między duszami*, 1903 (dzieło przerwane śmiercią M - o.); *Pielgrzymka życia*, w. 2, 1892; *O rozmyślaniu i rachunku sumienia podług ś. Ignacego*, w. 4, 1893; *Skarb duchowny dla Braci Tow. Jezus.* (reguły T. J. i ćwiczenia duchowne ś. Ignacego), 1894; *Novem officia erga Sacr. Cor Jesu ad mentem B. Margarithae Alacoque concinnata*, Tarnopol 1881; *Mowa na obłóczynach Natalii z Jezierskich Popielowéj* u Karmelitanek w Krakowie. 1899; *O nabożeństwie do Serca Jezus. w stosunku do dogmatu i kultu katol.* 1886; *Opowiadanie wyznawcy*, Tarnów 1893;

Ostatni dzień Flawiuszów, tragedya histor. (dzieło pośmiertne), 1910; *„Spowiedź“ rosyjskiego pisarza Lwa Tołstoja*, 1888. Nadto w *Przeglądzie Powszechnym* z górą setka artykułów i recenzyj; 40 przemówień w *Kazaniach i szkicach księży T. J.*; *O szkole katol.* referat w *Księdze pamiątkowej* Wiecu katol. w Krakowie 1893. (Por. Kobyłecki, *Ks. Maryan M. T. J.*, Kraków 1901; Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. ostatni; Popiel Paweł. w *Przegl. polskim* z 1901; J(adwiga) R(ostworowska) w nr. 109 *Czasu* z 1901).

M. B.

Morawski Seweryn arcbp lwowski, ur w 1819 r., kształcił się w uniwersytecie lwowskim, od r. 1841—49 był na służbie państwowej jako urzędnik prokuratoryi skarbu, w r. 1849 mając lat 30 wstąpił do seminaryum, w dwa lata potem otrzymał święcenia kapł., pracował następnie już jako wikary, już w konsystorzu, w r. 1862 został kanonikiem kap tuły lwow., w 1870 scholastykiem, w 1872—infułatem, w 1881 bpem in partibus infid. i suf. bpa Wierzchlejskiego, a po jego śmierci administratorem archidyecezyi, wreszcie arcbpem metropolitą lwowskim. † w 1900 r. Napisał: *Akta synodu prowinc. lwowskiego z r. 1567*. Lwów 1860; *Towarzystwo duchowieństwa katolickiego*. Tarnopol 1864; *Szereg sufraganów lwowskich*; *Marya Cecylia Chołoniewska*, i in. Nadto: *Mowa z okazyi udzielenia papies. błogosł.* w archikat. lwows. w dn. 20 maja 1888 r. Lwów 1888, 4-a; *List pasterski zbiorowy arcbpa lwowsk. i bpów galicyjskich* obrz. łac. zakazujący prenum. pism ludow. „Nowa Pszczołka“, „Nowy wy Wieniec“, „Nowy Dzwon“, „Przyjaciel Ludu“ i „Naprzód“. Kraków 1895, 4-a. O arcbpie M. wyszła biografia p. t. *Najprzew. ks. Seweryn Tytus Morawski arcbp lwowsk. obrząd. łac.* Lwów 1885, 8-a. (Por. S. Orgelbr, *Encykl. Powsz.* 1901, t. 10).

Morawski Wincenty, bernardyn w w. XVII, będąc wyznaczonym na prokuratora kanonizacyi bł. Ładysława z Gielniowa, napisał: *Lucerna perfectionis christianae*, sive vita B. Ladislai Gielnovii... Varsaviae 1633 in offic. Joannis Rossowski, in 4-o. Żywot ten przedrukowany w Boland. *Acta SS.* 4 Mai t. I (Antwerp. 1680). Streszczony p. t. *Wybór życia y cudów bł. Ładysława z Giel...* Warszawa 1754. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III, n. 8671).

Morawy marchia i kraj koronny austryacki, obszaru 22 229 km. kw. nad rzeką Morawą skąd i nazwa, oraz 2,272,856 mieszkańców z 663,962 Niemców. W starożytności M. znane jako kraj Markomanów i Awarów. Początków Chijaństwa domyślają się historycy już w IV w., wszakże dokumentalnie daje się ono stwierdzić dopiero za czasów wypraw Karola W. pko Awarom. M. poddane zostały juryzdykcyi bpa pasawskiego. Pierwszym znanym księciem Morawian był Mojomir, który ok. 822 r. przyjął chrzest w Welehradzie z rąk bpa pasawskiego Urolfa. Na mocy traktatu w Verdun M. dostały się w udziale Ludwikowi II niemieckiemu i z tego też powodu prace misyjne zostały tam dokonywane przez Niemców. Apostolstwo to jednak szło kulawo. Następca Mojomira synowiec jego Rościsław, po pokonaniu Ludwika II zwrócił się do Stolicy Apłskiej o odłączenie M. od dyecezyi pasawskiej i przysłanie misyonarzy wprost z Rzymu. Gdy te starania nie powiodły się Rościsław nawiązał stosunki z Carogrodem i prosił ces. Michała III o przysłanie do M. bpa i nauczycieli którzyby mogli nauczać lud słowiański w jego własnym języku i utwierdzać w przyjętej już wierze katolickiej. Wówczas cesarz 863 r. wysłał Cyryla (ob.) i Metodego (ob.), których pż Hadryan II wyświęcił w Rzymie na bpów. Wkrótce potem dla uniezależnienia Metodego od bpów niemieckich pż wskrzesił dawną metropolię Sirmium (iremską) w Illyryku, której poddał Morawy, a Metody został metropolitą.

Po pojmaniu przez Ludwika II Rościsława i osadzeniu na tronie 870 r. Światosława, uzależnionego od Niemiec, bp salcburski zaczął wdzierać się w juryzdykcyę nad M-mi. Wywiązał się spór między Metodym a bpami niemieckimi, i pociągnął za sobą zatrzymanie Metodego w ciągu trzech lat (871—874) w Szwabii. Po pokonaniu Niemców przez Światopełka i Sławomira, Metody, który apostołował w Panonii, powrócił do Moraw.

Lecz tutaj znowu prześladowała go intryga niemiecka, oskarżając o herezyę, skutkiem czego został wezwany do Rzymu (880). Tutaj pż Jan VIII usprawiedliwił go i polecił wrócić na Morawy. Po śmierci Metodego 885 r., dzięki intrygom bpa Wichinga ulubieńca Światopełka, znowu wpływy niemieckie zawładnęły sprawami kłnemi w M-ach. Po śmierci Światopełka 894 r. zachwiała się potęga M. Wprawdzie Jan IX posłał na M. arbpa Jana i bpów Daniela i Benedykta, którzy wyświęcili arbpa na metropolitę Sirmium i 3-ch bpów sufraganów, wszakże najazd Madżiarów (906—908) wywrócił królestwo W. M. a tem samem i zniweczył dzieło Metodego. Bpstwa Morawskie przestały istnieć. Kraj podzielony został między Węgrów, Czechów i Polaków. Utworzone w 973 r. bpstwo pragskie objęło pod swoją juryzdykcyę i M. Dopiero 1063 r. utworzone zostało bpstwo ołomunieckie z juryzdykcyą nad M-ami. Po roku 1028 M. były połączone z Czechami (ob.), a w r. 1526 po śmierci Ludwika II węgierskiego dostały się Austryi. W r. 1777 na żądanie ces. Maryi Teresy pż Pius VI odłączył część M. podlegających arbpstwu ołomunieckiemu i utworzył bpstwo Berneńskie (ob. Berno). (Por. artykuły Cyryl i Metody, Czechy; Szafarczyk, *Slov. Staroż.* Praha 1837; Palacky, *Gesch. v. Böhmen.* I, 106—117; Gromnicki, *SS. Cyryl i Metody.* Kraków 188; Szcześniak, *Dzieje Kła katolic. w zarysie.* t. II, Warszawa 1909; Tenże, *Obrządek słowiański w Polsce pierwotnej.* Warszawa 1909, wyd. *Bibl. dzieł chrześc.*; Dudik, *Mährens allg. Gesch.* 12 t. Brünn 1866—188; Ginzel, *Gesch. d. Slavenapostel Cyryl u. Metod.* Leitmeritz 1857; A. Boczek, *Codex diplom. et epistolaris Moraviae.* Olomutii 1836—1865).

(*Ch.*).

Morcelli Stefan Antoni T. J. uczony historyk i archeolog włoski, nazywany twórcą epigrafiki, ur. w Chiari w roku 1737, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w 1753 r., był profesorem gramatyki w Fermo, humaniorów w Raguzie i wymowy w koleg. rzym., gdzie założył akademię archeologii w muzeum o. Kirchnera. Po r. 1773 został bibliotekarzem kardła Albani, w 1791 powrócił do ojczyzny, gdzie został dziekanem kapituły; na tem stanowisku pozostawał przez lat 30 otoczony powszechnym szacunkiem. † dn. 1 stycz. 1822 r., uważając się za członka Towarzystwa Jezusowego, który to tytuł był mu droższy nad godność arbpa Raguzy, której nie przyjął. Napisał m. i. *De stilo inscriptionum latinarum libri* III. Roma 1780, 4-o; *Inscriptiones Commentariis subjectis.* Ibd. 1783, 4-o; ΜΗΝΟΛΟΓΙΟΝ ΤΩΝ ΕΥΑΓΓΕΛΙΩΝ ΕΟΡΤΑΣΤΙΚΟΝ sive Kalendarium Ecclesiae Constantinopolitanae etc. Romae 1788, 2 vol. in 4-o; *Agapea sive dies festi Agapes* Martyris apud Clarenses. Brixiae, s. a. 8-o; *Africa christiana.* Brixiae 1816, 4-o, 3 tomy; *Metodo di studiare ed indicazione de' libri* della Biblioteca Morcelliana etc. Chiari, 1826, 8-o; *LXXV. Epigrammata Graecorum elegantissima* etc. 8-o, i w. in., których dokładny spis w liczbie 85 podaje Sommervogel, op. c. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 1290 — 1305; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897, s. 199 i nst.).

X. J. N.

Mord (homicidium) jest to zamierzone i bezprawne pozbawienie życia człowieka. M. (homicidium voluntarium) aby było zbrodnią wymaga zamierzenia i decyzyi woli, w przeciwnym razie będzie zabójstwem (homicidium involuntarium). M. nie jest też zbrodnią, gdy nastąpił z mocy wyroku, tam, gdzie kara śmierci za pewne przestępstwa w prawodawstwie istnieje, lub też w razie koniecznej obrony, wreszcie na wojnie. M. może posiadać różne kwalifikacye, w miarę stosunku w jakim mord stał do zamordowanego: ojcobójstwo, dzieciobójstwo, mężobójstwo, królobójstwo i t. p., a także z uwagi na okoliczności: rozbój, skrytobójstwo, bandytyzm, trucicielstwo. Za mord prawo, wyjąwszy Belgii, Rosyi i Włoch, przewiduje karę śmierci; w Rosyi w pewnych wypadkach stosowana jest za przestępstwa polityczne. Kł M. uznawał jako grzech główny i naruszenie 5-go przykazania, to też według dawnej dyscypliny w niektórych kłach odmawiano mordercom zupełnie rozgrzeszenia lub tylko udzielano je raz

w życiu. Na synodzie w Ancyrze (c. 22 i 24) 314 postanowiono, że morderca ma uledz dożywotnej pokucie, synod zaś w Leridzie (c. 2) 546 r. i w Reims 625 r., że Komunię ś. otrzymać może dopiero na łożu śmierci. M. należy do rezerwatów zastrzeżonych ordynaryuszowi, według zaś bulli cenzuralnej z 1869 r. M. osoby duchownej, biskupa lub krdła zastrzega się specyalnie papieżowi. Duchowny dopuszczający się M-u winien być deponowany, wreszcie M. pociąga za sobą irregularitatem. (Por. *Burchardi Corrector*, München; *D. canon. Gerichtsverfahren*, II, Köln u. Neuss 1866, str. 364—428; Katz, *Grundr. d. can. Strafrechts*, Berlin u. Leipzig 1881, str. 81—87).

Moreau Ludwik Ignacy filozof chijański, ur. w r. 1807 w Paryżu, † tamże w r. 1881, był długi czas bibliotekarzem u ś. Genowefy; przełożył „Wyznania“ i „Miasto Boże“ ś. Augustyna. Napisał: *Du matérialisme phrénologique*. 1843; *De la vraie doctrine*. 1844; *Le Philosophe inconnu*, etude sur Saint - Martin. 1850; *Imitation de J. Chr.* accomp. de réflexions et de prières empruntées aux Pères de l'Eglise, aux Docteurs et aux Saints. 1851; *Les Destinées de l'homme* ou du mal, de l'épreuve et de la stabilité future. 1857; *J.-J. Rousseau et le Siècle philosophique*. 1879; *J. de Maistre*. 1879; *Derniers regards sur la vie*. i t. d.

Morel Gallus, bened., poeta historyk ur. 24 mar. 1803 r. pod St. Gallen, odbywszy nauki w gimnazyum w St. Gallen, wstąpił 1819 do Benedyktynów w Einsiedeln i 1820 złożył śluby zakonne z imieniem Gallus. Wyświęcony w 1826 r. kształcił się tam w muzyce, estetyce, poezyi, historyi i in. gałęziach wiedzy, skutkiem czego na wielu polach mógł z niezmiernym pożytkiem pracować. Jakoż został nauczycielem i pierwszym rektorem szkoły klasztornej, następnie archiwistą, bibliotekarzem, kapelmistrzem, radcą wychowawczym, wreszcie superyorem klasztoru (1852) i rektorem miejscowego liceum. Jego poezye, zwłaszcza *Przysłowia*; *Kwiatki leśne*; *S. Cecylia*, *Poezye religijne*, takiem cieszyły się powodzeniem, że go zwano Göthem katolickim. Nie mniejszą sławę zbierał jako pisarz ludowy, wydając wielce rozpowszechniony *Einsiedler Kalender*, 1841 — 1873 i zasilając swymi artykułami *Pielgrzyma* i *Alte u. neue Welt*. M-a zasługą jest doskonałe uporządkowanie wspaniałej biblioteki Einsidelskiej. Jako bibliotekarz wynalazł i wydał takie białe kruki, jak *D. Legende v. St. Meinard*; *Lateinische Hymnen d. Mittelalters* (1868); *Offenb. d. Schwester Mechtild* (Regensb. 1869). Jego zapał kolektorski rozciągał się też na dzieła muzyczne, miedzioryty, autografy, monety i t. d. Zajęcia biblioteczne dały M. możność pracy nad historyą. To też wnet został zaproszony na czynego członka różnych towarzystw historycznych. Razem z o. Atanazym Tschopp wydał *Schweizergesch. f. Schule u. Haus.* oraz *Regesten v. Einsiedeln*, Chur. 1848; *D. Leben d. Johann Joseph Müller Nationalrath*, St. Gallen 1863. Szczególnie zamiłowany był M. w estetyce i dał temu wyraz w dziele *Jugend u. Schultheater*, Augsb. 1859, w którem kreśli plany dobrego teatru dla młodzieży, jako doskonałego środka wychowawczego. Sam też chętnie przyjmował i kierował produkcyami muzykalno-dramatycznymi uczniów liceum. Wiele też wydał broszur i rozpraw różnej treści, m. i. także i ascetycznej, jak *D. andächtige Zeitglöcklein d. Leidens uns. H. I. Christus v. Bruder Berchtold E. Betrachtungbuch. d. XIII Jahrh.* Einsied. 1874. Na polski język tłumaczona jest wydana przezeń *Allokucya J. S. Grzegorza XVI na konstyt. d. 22 lipca 1842 r....* wraz z dokumentami, Poznań 1843. M. † 16 grud. 1872. „Był on, pisze bp Greith z St. Gallen, żywą apologię życia zakonnego i klasztorów pko napaściom, płynącym z nieświadomości i uprzedzenia“. (Por. B. Kühne, *P. Gall Morel, Żywot zakonny z XIX w.* Einsied. 1875).

(*Ch*).

Morell Julianna uczona dominikanka, ur. 16 lut. 1594 r. w Barcelonie. Jako 7-letnie dziecko znała 7 starożytnych i 7 nowożytnych języków, a nadto studyowała filozofię, teologię, prawoznawstwo i muzykę. Mając lat 13 wystąpiła w Lyonie publicznie z tezami hebrajskimi, greckimi i łacińskimi, a w r. 1606 otrzymała w Awignonie doktorat filozofii. Pomimo to schroniła się do

klasztoru w Awignonie i tam 1610 roku złożyła śluby. Po życiu pobożnem i umartwionem † 26 czerwca 1653 r. M. była autorką wielu hymnów i pieśni łacińskich i francuskich. Wydała też po francusku *Vita spiritualis* św. Wincentego Fereryusza, a także regułę augustyańską z objaśnieniami. (Por. Quetif et Echard, *Script. ord. praed.* II, str. 845 i nst.).

Morellet ks. ur. w r. 1727 w Lyonie, † w 1819 w Paryżu, jest typem umysłu obłąkanego manią niezależności i lekkomyślności, jaka cechowała większość encyklopedystów i im współczesnych. Studya odbył u Jezuitów w Lyonie, później w Paryżu w semin. Trente-trois i w Sobornie, gdzie zaprzyjaźnił się z Turgot'em i Loménie de Brienne'm młodymi kapłanami, oraz z filozofami Diderot'em i d'Alembert'em. W r. 1756 ogłosił *Petit écrit sur une matière intéressante*, była to obrona protestantów; pisał też artykuły z zakresu metafizyki i teologii do Encyklopedyi. Za jeden z pamfletów dostał się w r. 1760 na dwa miesiące do Bastylii, co wyrobiło mu wziętość w kółku filozofów i literatów; był poszukiwany i przyjmowany u p. Geoffrin i barona Holbacha, których jednak ateistycznych poglądów nie podzielał. W roku 1772 zwiedził Anglię i Szwajcaryę. Za przetłumaczenie i wydanie w r. 1762 *Manuale inquisitorum* z datą 1358, które jakoby znalazł w czasie swych podróży odbytych w młodzieńczym wieku po Włoszech, zdobył niezaszczytne uznanie ze strony Voltaire'a. Dało to powód do publicznego gwałtownego wystąpienia pko inkwizacyi. W r. 1783 M. otrzymał pensyę 4,000 liwrów, a w 2 lata potem wstęp do Akademii. Niedługo jednak potem Rewolucya pozbawiła go 30,000 liwrów renty i zmusiła do życia z pracy rąk. Za Cesarstwa M. brał udział w Instytucie i w Corps législatif. Wtedy to M. przekazał Akademii archiwów tytuły i manuskrypt „Dykcyonarza", które zachował podczas burzy rewolucyjnej. M. zajmował się też naukami społecznemi i przez lat 20 pracował nad *Nouv. Dictionnaire du commerce* (1769—89), którego jednak nie zdołał dokończyć. W r. 1818 ogłosił *Melanges de litterature et de philosophie*, 4 tomy. Żadne z dzieł M-a nie miało trwałego powodzenia. (Por. Blanc, *Dictionn. univ. de la Pensée.* Lyon 1899, t. I, k. 1395).

X. J. N.

Morelowski Józef T. J. ur. na Białorusi w r. 1777, przyjęty do Towarzystwa w 1796, odznaczał się talentem poetyckim; uczył długie lata humaniorów. W r. 1820 przeszedł do Galicyi, gdzie był socyuszem prowincyała, rektorem i mistrzem nowicyuszów w Starejwsi, gdzie † w r. 1845. Napisał: *Lutnia zawieszona przed rozpoczęciem ćwiczeń duchownych.* Oda w „Miesięczniku Połockim" 1818, t. III, s. 76—78; tamże inne utwory poetyckie; *Chronologia Książąt i Królów polskich* w 1798 wierszem pols. napis. Kraków 1848, 8-a; było kilka wydań pod różnymi tytułami; ostatnie wyd. 4-te, Starawieś 1890, 8-a; *Poezye.* Poznań 1854, 18-a; różne artykuły w języku rosyjskim w dziennikach petersburskich i moskiewskich; nadto w rękopisie: *O poezyi lirycznej*, 4-o, str. 123; *Prawidła poezyi.* 4-o, str. 48—przechow. się w archiw. galicyjskich. Wiadomość o działalności naukowej M-o ob. w „Przeglądzie Poznańsk." 1854, 8-a i osobna odb. p. t. *Wiadomość o nauk. życiu ś. p. X. Józ. M.*. Pozn. 1854, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 1312—1313).

X. J. N.

Moreno Garcia ob. Garcia Moreno.

Moreri Ludwik ur. 25 marca 1643 r. w Bargemont w Prowancyi. Kształcił się w Draguignan, w kolegium w Aix i w Lyonie, gdzie został wyświęcony na kapłana. Już w młodym wieku zabrał się do pracy literackiej; jeszcze na ławie szkolnej napisał utwór allegoryczny *Le pays d'amour* i zbiór poezyi *Le doux plaisir de la poesie.* W r. 1667 przetłumaczył z hiszpańskiego na francuski Rodrigueza *O doskonałości chrześcijańskiej*, wyd. w Lyonie. Największa jednak zasługą Morerego to napisanie pierwszego *Słownika historycznego* Pierwszy tom ukazał się w r. 1674, a drugi już po śmierci autora w r. 1681 p. t. *Le grand dictionnaire historique.* Umarł autor wskutek przepracowania się umysłowego 10 lipca 1680 r. Wartość tego Słownika odrazu należycie oceniono, a

z czasem go uzupełniono, powiększono, tak że w najlepszem wydaniu Droueta w Paryżu w r. 1759 obejmuje 10 tomów in folio. (Por. W. W., 8, 1912).

X. R. J.

Moręski Marcin, kanonik poznański, ur. 1565 r. w Poznaniu, kształcił się u Jezuitów tże, potem w Moguncyi, Dylindze i w Ingolstadzie u Jezuitów; otrzymał stopień doktora teologii. † 1641 r. pochowany w katedrze poznańskiej, gdzie ma nagrobek. (Por. Łukaszewicz, *Obraz Poznania*, t. II, str. 213).

Morgan Tomasz, deista, naprzód kaznodzieja niekonformistowski i prezbyteryański w Marlborough, potem lekarz i pisarz deistyczny w Londynie. Umarł w r. 1743. Główną jego pracą jest dzieło bezimienne: *The moral philosopher. In a dialogue between Philalethes a christian deist and Theophanes a christian Jew*, London, 1737—1740, 4 t. W tem dziele występuje Morgan jako obrońca gnostyckiej doktryny o stosunku Starego Testamentu do Nowego. (Ob. Deizm i deiści; *W. W.*, 8, 1913).

Morganatyczne małżeństwo ob. Małżeństwo.

Morgaw ob. Metodyści.

Morgenstern Benedykt, pastor, pochodził ze Słupia (Stolpe) na Pomorzu, był w r. 1547 ministrem zboru w Prabutach, później kaznodzieją w Iławie, następnie w Gdańsku, Toruniu, Królewcu i wreszcie w Grudziądzu, gdzie † w r. 1599 w podeszłym wieku. Pisał pko Braciom Czeskim: *Amica et fraterna admotatio naevorum et verborum* minus recte positorum in confes. fratrum etc... proposita in. synodo Posnaniae 28 junii 1567 celebrato; *Tractatus de Ecclesia vera et de Ecclesiis falsis.* Francoforti 1598, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* Kraków 1857, t IX, s. 50 i nst.).

Moria—góra w Jerozolimie nad doliną Cedron na północno-wschód od góry Syonu. Na niej, według podania żydowskiego, Abraham, powolny rozkazowi Bożemu zamierzał złożyć Bogu na ofiarę syna Izaaka—„góra Widzenia". Na tej górze Dawid widział anioła, zwiastującego koniec moru (I Par. XXI, 16; II Par. III, 1; II Reg. XVI, 21), na tej górze król Salomon wybudował świątynię Panu. (II Par. III, 1 sq.). Z początku ta góra była za miastem, ale później, szczególniej od czasu zbudowania świątyni, weszła w skład miasta, i otrzymała nazwę „góry świętej". (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1283; M. Hagen *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 256—257).

Morigia Katarzyna pobożna pustelnica, która w r. 1452 zgromadziła około siebie grono niewiast, które prowadziły życie pustelnicze w klasztorze na górze nad jeziorem Varèse we Włoszech. W r. 1474 pż Syxtus IV pozwolił im trzymać się reguły św. Augustyna, składać śluby uroczyste i nosić habit zakonu Ambrozyanów. Formuła profesyi tych sióstr dowodzi, że nie podlegały one generałowi Ambrozyanów, lecz jednemu z kapłanów z góry Varèse. Z reguły więc i z habitu były one Ambrozyankami (ob.), z drugiej znów strony, wyłączenie ich z pod władzy generała Ambrozyanów dowodziło ich należności do Barnabitów (ob.), których stanowili żeński odłam. (Por. Helyot, IV. 62 sqq.; 68; Paolo Morigia, *Hist. di Milano*, l. III c. 3).

Morin German dom, benedyktyn z Maredsou, współczesny, wydaje z objaśnieniami *Anecdota Maredsolana* seu monumenta eccl. antiquit. ex Mss. codicibus. 8-o. Brugis 1893 i nst. Wyszło dotąd: Vol. I. *Lib. com. sive Lectionarius Missae* quo Toletana Ecc. etc.; Vol. II. *Sancti Clementis Rom.* Epist. etc.; Vol. III, pars I. *S. Hier. Presb....* commentarioli in psalmos.; pars II *S. Hier. Pres. tract.* sive hom. in Psalm. quatuordecim. Nadto napisał: *Origine du chant grégorien* 1892.

Morin Jan, oratoryanin, ur. w Blois w r. 1591 z rodziców kalwinów; po odbyciu pierwszych studyów w La Rochelle udał się do Holandyi i tu na uniw. w Leydzie studyował filozofię i teologię, matematykę i prawo oraz języki wschodnie. Przybywszy do Paryża poznał kardła du Perron'a, który tak wpłynął na umysł M-a, że ten przyjął katolicyzm i wstąpił do zgrom. Oratoryanów, świeżo założ. przez kardła de Bérulle. Wkrótce sława uczoności M. doszła do Rzymu i pż Urban VIII wezwał go do siebie. W spra-

wie zjednoczenia kła grec. z łac., która się wtedy agitowała, M. wykazał tyle znajomości, że zadziwił wszystkich łatwością dyskutowania w najzawilszych kwestyach ze sprawą Unii będących w związku. Kardł Richelieu dowiedziawszy się, że M. źle o nim w Rzymie mówił, postarał się u przełożonych, że uczonego zakonnika odwołano do Paryża. Powróciwszy do Francyi M. oddał się jedynie studyom historyczno-krytycznym. † w r. 1659. M. wielkie położył zasługi szczególniej w dziedzinie nauk biblijnych i archeol.-historycznych. Z tej dziedziny cenione są jego: *De Patriarcharum et Primatum origine.* Parisiis 1626, 4-o; *Exercitationes ecclesiasticae* in utrumque Samaritanorum Pentateuchum. Ibd. 1631, 4-o; przekład *Pentateuchu samarytańskiego* w „Polyglocie“ Le Jay'a; *Exercitationes biblicae* de hebr. graecique textus sinceritate etc. Ibd. 1633, 4-o; *Commentarius hist. de discip. in administ. sacr. poenit. XIII primis saeculis* in Ecclesia occid. etc. Ibd. 1651, in fol.; Brux. 1687, fol.; o dziele tem jednak mówi Palmieri, że mimo jego erudycyi, trudno zoryentować się w chaosie zdań i sądów, autor bowiem w rozumowaniu nie jest ścisły, stąd nie wiadomo nieraz czego trzymać się należy napewno; *Antiquitates Eccl. Orient. clarissimorum virorum etc.* Londini 1682, 12-o; *Comment. de sacris Ecciae ordinationibus etc.* Parisiis 1655, fol.; *Hist. de la déliorance de l'Eglise* chr. par l'Emper. Constant. Ibd. 1630, i inne. (Por. Glaire, *Diction.*; Bund, *Catal. auct.* 1900; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1902; Stang, *Historiogr. ecclesiast.* 1897).

X. J. N.

Morin Stefan, oryentalista i teolog protestancki, ur. w Caen w r 1625, † w 1700 w Amsterdamie, był pastorem w kilku miejscowościach, ostatnio w Caen, gdzie też był przyjęty do grona członków akademii w tem mieście. Główne dzieła M-a są: *Dissertationes acto*, in quibus multa.., antiquitatis monumenta explicantur, Genevae 1683, 8-o; *Exercitationes de lingua primaeva* ejusque appendicibus etc. Ultrajecti 1694, 4-o; *Explanationes sacrae et philologicae* in aliq. Vet. et Novi Test. locos. Leydae 1698, 8-o; *Epistolae duo de Pentateucho samaritano.* Amstelodami 1696 4-o (na indeksie Decr. 14 jan. 1737). i inne. (Por. Niceron, *Mémoires* XII; Glaire, *Dictionn.* II, 1535).

Moritz Adolf książe Sachsen-Zeitz, bp w Lutomierzycach (Leitmeritz), ur. 1 grud. 1702 r. syn ks. Fryderyka Henryka, wychowany w luteranizmie, dostawszy się po śmierci ojca pod opiekę krdła Chrystyana Augusta arbpa Gnanu, złożył w 1716 r. na jego ręce wyznanie wiary katolickiej. Pomimo przeciwnych rad ces. Karola i pża Klemensa XI wstąpił do stanu duchownego i w roku 1725 otrzymał w nadwornym kle w Dreznie święcenia kapłań. Już w 1730 r. był konsekrowany jako bp Farsalus in part. inf., w r. zaś 1731 ces. Karol VI mianował go bpem Königsgrätz, a w r. 1733 w Lutomierzycach. Pomimo pobożności i ofiarności, z których chwalą go biografowie, sprawy publiczne odrywały go od dyecezyi, tak że mało jej się mógł poświęcić. Skutkiem nadmiernych wydatków wpadł w ciężkie kłopoty materyalne, a przez protegowanie różnych faworytów na wysokie stanowiska klne, zaplątał się w zatarg z kapitułą. Ostatecznie 1756 r. był zniewolony osiąść w Pöltenbergu, probostwie krzyżackiem na Morawach, gdzie † 20 czerwca 1759 r. (Por. Räs, *D. Convertiten*, Freib. 1869, t. IX, str. 324; Frind Jarisch, *Kurze Gesch. d. Bischöfe v. Leitmeritz*, Komotau 1867).

Mörlin Joachim, teolog luterski, jeden z najzapaleńszych bojowników wśród ówczesnych walk w obozie protestanckim, ur. 1514 r. w Wittemberdze; zostawszy pastorem w Arnstadzie, a następnie w roku 1544 w Göttyndze, jako zaciekły przeciwnik Interim, został 1548 r. z rozkazu ks. Brunszwickiego stamtąd usunięty. Na wezwanie ks. Albrechta pruskiego objął pastorat w Królewcu, gdzie wnet rozpoczął namiętną walkę z Osyandrem, którego przedstawiał jako uzurpatora i kacerza. Ponieważ ks. Albrecht zabronił wszelkiej dalszej polemiki, M. nazwał ten zakaz dyabelskiem natchnieniem, za co został z Królewca wydalony. Początkowo sprzyjał Flacyuszowi, wnet jednak zwrócił się pko niemu. Ostatecznie został wybrany bpem Samlandu, na którem to stanowisku pozostawał do † 1571. Z pism jego wyróż-

nić należy: *Psalmorum Davidis enarratio*; *Refutatio mendacii theologorum Heiderbergensium de Luthero*; *De peccato originali contra Manichaeorum deliria*. (Por. Döllinger, *Reformation*, II, Regensb. 1848, str. 453)

Mormoni, sekta chiliastyczno - panteistyczno - komunistyczna w Ameryce Półn. założona przez Joe (Józefa) Smitha ur. w Sharan w Stanie Vermont 22 grud. 1805 r. Sam zgoła niewykształcony oddawszy się badaniu poszczególnych sekt, w których odkrywał coraz to inne niedostatki, postanowił założyć nową, własną. W 1830 r. napisał *The Book of Mormon* księgę, jakoby przepisaną z zakopanych od IV w. biblii, o której istnieniu został przez anioła Moroniego poinformowany. Księgę, jako natchnioną ogłosił za równoznaczną z biblią. Zawiera ona dzieje pierwotnych mieszkańców Ameryki, przybyłych tutaj od wieży Babel oraz wychodźców izraelskich za czasów króla Ezechiasza. Po zmartwychwstaniu, Chrystus przybył do Ameryki i założył tam swój kł, lecz lud jego dla wielości grzechów został zniszczony, ocalał tylko ostatni prorok Mormon i syn jego Moroni, którym polecono spisać dzieje wiarołomnego narodu, zakopane w ziemi, skąd będą wyjęte w dni ostateczne. Książkę wnet rozreklamowano w prasie amerykańskiej jako odnalezioną złotą biblię, która zawiera nowe mojżeszowe i chijańskie objawienia. Smith wydał jeszcze drugą książkę, za, wierającą anielskie objawienia, które onnie znając hebrajskiego i greckiego, dzięki cudownym okularom z tych języków na amerykański przełożył.

Według tych ksiąg obok biblii M. uznają i inne objawienia, zwłaszcza zawarte w księdze Mormonów. Te objawienia udzielone bywają w dalszym ciągu, co pomnaża nietylko liczbę dogmatów mormońskich, ale i krzyczących sprzeczności. Bóstwo nie jest czystym duchem, ale istotą po części cielesną, zdolną do rozwoju, która z czasem osiągnęła najwyższą doskonałość. Wielożeństwo jest obowiązującem, gdyż im więcej mormon posiądzie żon i spłodzi dzieci, tem większe zasługi zbiera przed bogami, którzy szukają sobie siedzib (tabernacles) i tem wyższą będzie jego chwała w przyszłości. Niewiasta może być zbawiona tylko przez stosunek z mężczyzną. Jakkolwiek M. odrzucają grzech pierworodny, przyjmują jednak różne chrzty dla grzeszników, chorych i umarłych. Ten ostatni chrzest wybawia z piekła. Wszyscy gdzieindziej chrzceni są poganami; oni sami tylko są świętymi i do nich należy cały świat ze wszystkiemi dobrami swemi. Wierzą wreszcie w odbudowanie Syonu i panowanie Chrystusa w tysiącoletniem państwie, poczem nastąpi koniec swiata.

Wielce skomplikowana jest klna i polityczna organizacya M-ów. Uznają oni przedewszystkiem podwójne kapłaństwo melchizedechowe i aaronowe. Do pierwszego, jako wyższego, należy prezydent i dwaj radcowie, którzy wyobrażają Trójcę i trzech umiłowanych apostołów Piotra, Jana i Jakóba. Ci trzej posiadają nieograniczoną władzę religijną i polityczną, wszakże prezydent nie krępuje się zdaniem obu radców. Osobną godność piastuje patryarcha, którego obowiązkiem błogosławić lud w imieniu prezydenta; następcę wybierają apostołowie. Istnieje 100 zgromadzeń po 70-ciu a także rada starszych złożona z 96-ciu. Wszyscy ci stanowią kapłaństwo melchizedechowe, bpi zaś, kapłani, nauczyciele (sędziowie), dyakoni należą do aaronowego. Bpi wykonują zewnętrzny zarząd, kapłani każą i święcą, dyakonom powierza się podrzędne czynności. Za granicę bywają wysyłani jako misyonarze apostołowie, wybrani z pośród siedemdziesięciu.

Sekta rozpowszechniła się nadzwyczaj szybko. Jeszcze w r. 1831 ograniczała się do krewnych założyciela, a już w r. 1853 liczono 300,000 M-ów. Pierwotnie mieszkali nad jeziorem Ontario, niebawem osiedlili się w Stanie Ohio w Kirtland. Smith, wkrótce przeprowadził ich niby drugi Jozue do Stanu Missuri, gdzie 1833 r. założyli drugi Syon. Czekały tu ich jednak ciężkie walki, gdyż uważano ich za zwykłych rabusiów. W r. 1840 powędrowali do Stanu Illinois, gdzie Smithowi udało się pozyskać dla nich znaczne przywileje. Zbudowali tam miasto Nouvo, gdzie Smith rządził jak monarcha samodzielny, mając swoją administracyę, milicyę, prawodawstwo. Kilkakrotnie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wkrótce jednak wielożeństwo M-ów zaprowadzone obowiązkowo w 1843 r. oburzyło prze-

ciwko nim tłumy. Gdy w dodatku okazali się napastniczymi względem innych mieszkańców, powstał bunt przeciwko nim, w którym 1844 r. Smith, brat jego Hiram zostali zlinczowani. Rządy nad M mi objął Brigham-Young, lecz walki nie ustały, i w 1846 r. Nouvo zostało zburzone. Wobec tego Mormoni byli zmuszeni wywędrować do Stanu Utah, gdzie osiedli nad Słonem jeziorem, z zamiarem założenia tam raju ziemskiego i rzeczywiście wkrótce pustynia zamieniła się w kraj kwitnący. Young przedstawił kongresosi projekt samodzielnej konstytucyi, która jednak nie zyskała zatwierdzenia. Young został jednak gubernatorem i pomimo przysłania urzędników państwowych rządził samowładnie z całą surowością, bezwzględnością. Kara śmierci, chłosty i inne okrucieństwa były na porządku dziennym.

Osiadłszy w Utah Young wysłał na cały świat misyonarzy. Najwięcej zwolenników pozyskali M-ni w Anglii. Skutkiem budowy kolei Pacific M-ni dotąd odcięci od reszty unii amerykańskiej znaleźli się w warunkach normalnych. Pomimo że wśród M-ów powstał rozłam, gdyż najstarszy syn Smitha założył Reorganized Church i poligamię ogłosił za nieobowiązującą; Young obstawał jednak przy jej konieczności. W r. 1874 kongres zabronił poligamii i zarządził surowe śledztwo co do mordów i okrucieństw dokonanych przez M-ów. W r. 1877 bp Lee został skazany na powieszenie, a Younga byłby spotkał ten sam los, gdyby nie nagła jego śmierć 22 sierpnia 1877 r. Zostawił on 17-ie żon, 56 dzieci i 2 miliony dolarów majątku.

Po Youngu objął rządy Taylor, za którego ponowione zostało przez kongres prawo zabraniające poligamii, ponieważ jednak czyniło ono różnicę między „poligamią“ a „współmieszkaniem“, przeto M-ni znajdowali możność obchodzenia zakazu. Wobec nacisku ze strony władz amerykańskich następny prezydent M-ów Woodrut 1900 r. zniósł obowiązek poligamii, ponowił to i obecny prezydent Smith w 1904 r., wszakże dotąd wielożeństwo wśród M-ów nie zostało wykorzenione.

Ogólna liczba M-ów wynosi około 400,000, z tych oprócz Stanów Zjednoczonych, w Anglii ok. 5,000 w Szwecyi, i Norwegii 5,500, w Niemczech 2,509. Organem ich jest *Sult Lake City*, w Niemczech *Stern*.

(Por. H. H. Bancroft, *History of Utah*, 1889; T. B. H. Stenhouse, *The Rocky Mountain Saints*, Nev - York 1873; N. L. Nelson, *Scientific Aspects of Mormonism*, London 1904; W. W. t. VIII, k. 1923 i nst.).

(*Ch.*).

Mornay du Plessis ob. Du Plessis.

Morochowski Joachim bp włodzimierski r. g. W świecie Eliasz Morochowski h. Korczak według Niesieckiego (chociaż inni utrzymują, nie bez pewnego prawdopodobieństwa, że z mieszczan pochodził lwowsk ch), był sekretarzem królewskim i jeszcze w tym charakterza występuje w 1612 r., w lipcu zaś 1614 r. jest już nominatem na bpstwo włodzimierskie; sakrę miał otrzymać z rąk Ruckiego w tymże jeszcze roku. Godny to był nast pca Pocieja; gorliwy pasterz, energicznie się krzątający w Winnicy Pańskiej, biorący za przykład działalność wielkiego swego poprzednika. Rządy jego zakończone zostały przez Leontego Karpowicza i Ezechiela Kurcewicza wdzierających się do bpstwa włodzimierskiego, czujność jednak M-go i wyroki Zygmunta wczas zaradziły złemu. Za jego bpstwa, 9 lipca 1629 r. był sobór w Włodzimierzu w celu, pomiędzy innemi, utrzymania zgody z dyzunitami. Pozyskać monaster w Zimnem nie udało mu się z powodu protestów Czartoryskich i Gabryela Iwanickiego, będących po stronie dyzunii. Dbał M i o oświatę swoich owieczek, uczyniwszy zapisy na szkoły włodzimierskie, już przy Pocieju działające i przynoszące wiele korzyści. Beatyfikacya ś. Jozafata Kuncewicza leżała mu bardzo na sercu i czynnie ją popierał, będąc wielkim czcicielem cnót arbpa połockiego. Odznaczył się też M-i i na polu literackiem: wydał w Wilnie 1612 będąc jeszcze w stanie świeckim: *Perehoria* albo utulenie uszczypliwego lamentu mniemanej cerkwi wschodniej zmyślonego Theophila Ortologa (t. j. Melecyusza Smotryckiego); w tym samym roku miało wyjść drugie wydanie tego dzieła ze zmienionym nieco tytułem; miał też ułożyć po polsku i po rusku *Obronę synodu Brzeskiego* nadto

wyszło w Zamościu 1624 r. z pod jego pióra *Życie bł. Jozafata Kuncewicza*; z gr. ckiego miał przełożyć i wydać też w Zamościu 1623 r.. *Życie ś. Ignacego*, i jeszcze *Dyskurs* o początku rozerwania cerkwi greckiej od Kła rzymskiego, Zamość 1622 r. Na początku lutego 1631 r. M-i świat ten opuścił. (Por, Stebelski, *Ostatnie prace*; *Encyklop. większa* Orgelbranda; *Opisanije dokumentow archiw. unijackich mitropolitow*, Petersburg 1897 r., t. I, etc.).

J. M. G.

Morone Jan ob. Jan Marron.

Moroni Kajetan ks. szambelan p-ża Grzegorza XVI, szczerze mu oddany, ur. w 1802 r., ułożył z wielkim nakładem pracy obszerny dykcyonarz historyczny p. t. *Dizionario di erudizione storico-ecclesiastica da s. Pietro sino ai nostri giorni*. Venezia 1840 — 79, tomów 109, z których 6 obejmuje indeks do dzieła. Praca to pożyteczna do poznania rzeczy rzymskich, ale zbyt drobiazgowa i gubiąca się w szczegółach mniejszej wagi. M. † w 1883 r. w wieku lat 81. Autobiografia M-o znajduje się w VI - ym tomie Dykcyonarza, str. 446 - 78.

Morotius v. Morozzo Józef, cysters ur. w 1645 r. w Mondovi, był opatem klasztoru Consola w Turynie, w 1693 r. został bpem w Bobbio a w 1698 w Saluzzo, tu założył seminaryum dyecezyalne i † w 1729 r. Napisał: *Cursus vitae spiritualis*. Romae 1674; ost. wyd. 1891; jest w polskiem tłum. p, t. *Przewodnik w życiu duchownem*. Warszawa 1895; *Theatrum chronologicum Cartusiensis ordinis*. Taur 1681; *Vita et virtu del B. Amadeo II*, duca di Savoia. Tamże 1686; *Cisterci reflorescentis s. congr.* cistercio monastic. B. M. Fuliensis etc. chronologica historia. Tże 1690. (Por. Schäffler, *Handl. der kath. Theol.* 1881, t. III, 202).

Moroz Leopold pijar, nr. 29 paźdz. 1751 r. na Pradze pod Warszawą, wstąpił do nowicyatu w Podolińcu 1767 r., wykonał profesyę 6 sierp. 1769 r., filozofię ukończył w Rzeszowie, 1773—1781 r. pozostawał w kolegium Konarskiego. Potem wykładał wymowę w kolegium zakonnem, potem wrócił do szkoły Konarskiego, skąd wzięli go Cieciszewscy na nauczyciela dla swego syna i dali mu probostwo w Okrzei. † 8 marca 1831 r.

Morris Jan T. J., anglik, ur. z rodziców anglikańskich w 1826, nawrócił się do Kła prawdziwego w 1846, był czas jakiś sekretarzem krdła Wissemana i kanonikiem penitencyarzem westminsterskim. W r. 1867 wstąpił do Jezuitów i był profesorem historyi klnej i prawa kanonicznego. Wydawał też czasopisma klne. † d. 22 paźdz. 1893 r. Główniejsze prace historyczne M-a są: *The life and martyrdom of S. Thomas Becquet*. London 1859, 8-o; 1886, wyd. 2-ie; *The last Illness of Hist. Em. Card. Wiseman*. Tże 1865; *The Condition of Catholics* under James I. 1872 r.; *Historical Papers*. London 1893 r.; *The troubles of our Catholic Forefathers*. Tże 1872—77, 3 cz. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* 1895, 8-o, t. III, 1353 i nst.; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897, s. 235 i nst.).

Mortier Antoni, dominikanin francuski, współczesny ur. 1858 w Villers-sous-Ailly (Somme), w r. 1876 wstąpił do Dominikanów. Napisał: *St. Pierre de Rome*. Tours 1900, dzieło nagrodzone przez akademię francuską; *Histoire des Maîtres Généraux de l'Ordre des Frères Prêcheurs*. Paris 1903—10, t. I—V: do r. 1589; dzieło obliczone na 7 tomów.

Morsztyn—1) Krzysztof starosta filipowiecki szwagier Fausta Socyna. Zostały po nim Listy w sprawie różnowierców: *Epistolae ad Faustum Socinum*, manuskrypt z r. 1593; *Litterae ad Senatum Gedanensem* (1639), w którym w swojem i szlachty imieniu prosi by Marcina Ruarusa dla jego religii z miasta nie wypędzali. List ten znajduje się u Ruari, *Epistolarum Selectarum centuria altera* Amstelodami 1081. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, 220).—2) Paweł jezuita, ur. w wojewódz. Sandomierskiem w r. 1706, wstąpił do Towarz w 1722, uczył gram. i humaniorów. † w Lublinie r. 1734. *Summa Theologiae, caput Angelici Abyssus, virtutum pectus... Thomas etc.* Sandomiriae 1730, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V. 1331 i nst.).

Mortęska Magdalena, ksieni chełmińska, benedyktynka, córka Melchiora z Mortąg podkomorzego chełmińsk. i Elżbiety Kostcianki; matka wcześnie ją odumarła i M. oddana na wychow. ciotce swej Wiekowskiej chorążynie pomorskiej; od młodości postanowiła poświęcić się Bogu w klasztorze Benedyktynek w Chełmnie i pomimo trudności i przeszkód, jakie jej ojciec stawiał, zamiaru swego dopięła. Po odbyciu nowicyatu złożyła święte śluby i wkrótce ksienią tego klasztoru została. Wiele miała M. kłopotów i zmartwień; klasztor chełmiński fundowany przez Krzyżaków, po ich odstępstwie od wiary, opustoszał i gdy dawniej 150 zakonnic chwałę Pańską śpiewało, teraz zaledwie kilka zakonnic reg. św. Franciszka pod kierown. franciszkanki Zofii Izbińskiej stało na straży świętego miejsca. Takiego to klasztoru M. została ksienią. Pusto było w klasztorze. Cisza w chórze zakonnym, msza św. rzadko się odprawiała, bo nie było kapłanów własnych. Bolała bardzo nad tym stanem M. i łzami i modlitwami uprosiła u Boga, że wkrótce panny znaczniejszych rodzin do klasztoru chełmiń. garnąć się poczęły, a następnie, wyćwiczone w cnotach zakonnych pod regułą benedyktyńską i pod mądrymi rządami M-ej, w klasztorach innych, wystawionych sumptem ich zamożnych rodzin, w Nieświeżu, we Lwowie, Jarosławiu, Poznaniu, Sandomierzu, Radomiu, Żarnowcu i Sierpcu regułę benedykt. zaprowadziły. Klasztory te w kwitnącym postawione stanie nazywano r e f o r m y c h e ł m i ń s k i e j. Zakrzątała się też o zaopatrzenie swego klasztoru w Chełmnie w pomoc duchowną; aby mieć własnych kapłanów ufundowała seminaryum w Poznaniu na 7 kleryków, którzyby później służyli klasztorowi. Na gruncie zaś klasztornym w Chełmnie kamienicę dla kapłanów służących klasztorowi ufundowała i dostateczne uposażenie zapewniła, za zgodą i przywilejem bpa chełm. Jana Kuczborskiego. Bpi legaci pscy i sam nawet pż Klemens VIII wielkie jej oddawali pochwały za ścisłą obserwą zakonną w klasztorach jej reformy. Sama pokorna, umartwiona, najniższe posługi sprawować w klasztorze chciała. Jasno świecąc przykładem cnót w życiu i w chorobie ostatniej i przy śmierci wzorem prawdziwej zakonnicy się okazała. † w r. 1631, pogrzebana w grobach zakonnych w klasztorze chełmińskim. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1893, t. I, s. 165).

X. J. N.

Mortillet de Gabryel, archeolog francuski, ur. w r. 1821 w Meylan, † w Saint-Germain-en-Laye w 1898 r. Był prezesem Towarz. antropologicz. dał się poznać ze swych antyreligijnych poglądów. W r. 1864 wydał zbiór *Matériaux pour l'hist. posit. et philos. de l'homme*, który w dalszym ciągu prowadził w Tuluzie Cartailhac. Z licznych dzieł M-a przytaczamy: *Signe de la Croix avant le Christianisme*. 1866; *Contribution à l'histoire des superstitions*. 1816; nadto w duchu transformizmu pisane *Le Préhistorique, antiquité de l'homme*. 1882, i inne.

Morus Tomasz—sławny kanclerz angielski za Henryka VIII. Urodz. 1480 r. w Londynie. Jako młodzieniec wysokiego rodu przez jakiś czas był paziem na dworze kardynała Mortona, arcbp. Kanterburyjskiego. Uniwersytet ukończył w Oxfordie. Wkrótce zasłynął jako biegły prawnik. Chlubnie przedstawiony przez kard. Wolseya Henrykowi VIII został mianowany członkiem rady tajnej, odbył kilka misyj dyplomatycznych, a w r. 1529 został wielkim kanclerzem. Urząd ten sprawował godnie i nieskazitelnie. Wbrew przekonaniu swemu nigdy i niczego nie robił. Nie dał się też wciągnąć Henrykowi VIII w jego awantury antykościelne. W r. 1532 został wtrącony do więzienia za to, że nie chciał uznać ważności rozwodu króla z prawowitą jego małżonką. Tu mężnie zniósł wszelkie niewygody. Jako gorliwy chrześcijanin katolik nie zgodził się złożyć przysięgi na supremacyę duchowną króla. Za to okrutny monarcha skazał go na ścięcie mieczem 6 maja 1535 r. Śmierć jego była prawdziwie bohaterska i budująca. Historya prawie jednozgodnie uznaje T. Morusa za jednego z najszlachetniejszych, najwykształceńszych i najwybitniejszych mężów, jakich wydała Anglia. Kl w r. 1886 ogłosił go, po przeprowadzeniu procesu beatyfikacyjnego, za błogosławionego. Najgłośniejszem z jego dzieł piśmienniczych jest *Utopia*. Całkowity tytuł tego dzieła *De optimo reipublicae sta-*

tu atque nova insula Utopia libellus vere aureus, nec minus salutaris quam festivus, clarissimi dissertissimique viri Thomae Mori inclytae civitatis Londinensis civis et vicecomitis, Basileae 1508.—Jest to satyra ujemnych stron ówczesnego społeczeństwa. Autor rozwija od siebie obraz państwa idealnego opartego na równości wszystkich i sprawiedliwości. Oprócz tego napisał wiele po angielsku *Życie Jana Pika hr. Mirandoli*; *Historya Ryszarda* III; *Rozmowa o obrazach* i t d., wydane w r. 1530 i w 1550; *The works of sir Thomas More*, London 1530, 2 v. in fol.; *The works of sir Th. wrytten by nim in the englisch langue*; (Por. Limanowski, *Dwaj znakomici komuniści Tomasz Morus i Tomasz Campanella*, Lwów 1874; Brémond, *Th. Morus*, Paris 1904; W. Roger, *Th. Morus*, London 1904; Gwynn, *Th. Morus*, London 1905; W. W, 8, 1930).

X. R. J.

Morykoni albo Morikoni nazwisko trzech jezuitów: 1) Aleksander, ur. w r. 1686, przyjęty do Towarz. Jez. w 1703. Uczył czas jakiś humaniorów i teologii, następnie był przez lat 6 penitencyarzem u św. Piotra w Rzymie. Po powrocie do ojczyzny rządził różnemi kolegiami, był mistrzem nowic. w Wilnie rektorem domu prefesów w Warszawie. † w Wilnie w r. 1751. Napisał dwa dzieła dotąd w manuskrypcie: *Vita Nostrorum*; *Historia vilnensis domus 3-iae Probationis.*—2) Karol, ur. na Litwie w r. 1693, wstąpił do zakonu w 1709, uczył gramatyki i humaniorów, przez lat 5 filozofii i teologii, był prefektem studyów, socyuszem prowincyała, rektorem w Pułtusku. † w Warszawie w r. 1752. Napisał *Cantus Olorum Cruentis Varnensis Praelii* fluctibus ad Bosphori etc.... Antecineralibus Ludis propositus. S. l. 1722, fol.—3) Tadeusz z prowincyi litewskiej, ur. w r. 1726, poświęcił się życiu zakonnemu w 1744, był profesorem gram. i retor., kaznodzieją, ministr., prokur. † w Wilnie w r. 1766 Szczegóły o jego życiu znaleźć można w książce *Kazanie o Dostojeństwie Kapłańs. przy pierw. Ofierze W. J. Xiędza Thad. Morikoniego Soc. Jesu*, przez niektóregoś tegoż Zakonu miane, na domaganie się zgromadz. na tę Uroczyst. Wielmożney Familyi z dozw. Starszych. Wilno 1755, 4 a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1894, t. V, k. 1323, 1324, 1332; Brown, *Biblioteka*, str. 288).

X J. N.

Moryski ob. Maurowie.

Morzkowski Piotr, teolog socyniański, pastor zboru w Lachowcach na Wołyniu, potem w Krzelowie i Czarkowie. † 1640 r. Napisał: *Odpowiedź na skrypt jednego z dozorców ewangelickich* (Tomasza Węgierskiego), nazwany „Asymbolum Socinianorum... Raków 1532, in 4 o; na żądanie gmin belgijskich swego wyznania ułożył: *Politia ecclesiastica*, quam vulgo Agendam vocant, sive forma regiminis exterioris ecclesiarum christianarum in Polonia... e codice mscr. recensuit et notas atque dissertationum praeliminarem de agendis ecclesiasticis et speciatim de his adjecit Georg. Ludov. Oederus S. T. D. Francof. et Lips. 1745; *Commentarius in Epistolas Pauli Ap. ad Thessalon.* ex praelectionibus Joannis Crellii conscriptus, Racoviae 1638; *Commentarii J. Crellii in Epistolas I ed Timot., ad Titum et ad Philem.* ex ipsius praelectionibus conscripti w „Biblioteca Fratr. Polonorum"; Przedmowę do Joannis Crellii „Prima Ethices elementa", 1635. (Por. Christoph. Sandius, *Biblioth. antitrinit.* Freistad 1689; Bock, *Historia antitrinit.*).

X. S. G.

Moser Jan Paweł z zakonu Serwitów, współczesny, redaktor czasopisma „Monat-Rosen" w Innsbrucku, ur. w r. 1844 w Höfen. Napisał: *Dienst der Schmerzensmutter.* 1909, wyd. 3-ie; *Manuale ord. Serv. B. M.* 1888; *Ritus induendi etc.* Ord. S. B. V. M. 1888; *Schola Novitiorum* Ord. S. B. M. V. 1890; *Schule des geist. Lebens.* 1896; *Die marian. Tagzeiten.* 1900; *Andachten zur schmerzh. Mutter.* 1900, i inne.

Mosheim Jan Wawrzyniec znakomity teolog protestancki. Urodz. w r. 1694 w Lubece, nauki pobierał w Kiel. Zajmował urząd pastora w Kiel, a jednocześnie był profesorem w tamtejszym uniwersytecie. Następnie był profesorem

teologii w Helmstädt. W r. 1726 został radcą kościelnym i konsystorskim, w r. 1729 generalnym inspektorem szkół w księstwie Wolfenbüttel, potem w księstwie Blankenburg, a od roku 1747 kanclerzem i honorowym profesorem uniwersytetu w Getyndze. Umarł w r. 1775. Główniejsze z dzieł jego: *Institutiones historiae Ecclesiasticae*, Helmstädt, 1755; *De rebus Christianorum ante Constantinum Commentarii*, 1753; *Institutiones historiae christianae majores*, 1763; *Versuch einer unparteiischen Ketzergeschichte*, 1746—1748, 2 t.; *Sittenlehre der Heiligen Schrift*; *Heilige Reden*, Hamburg 1732; *Anweisung erbaulich zu predigen*; *Neue Nachrichten von dem berühmten spanischen Arzte Michael Serveto*, 1750; *Dissertationum ad sanctiores disciplinas pertinentium* syntagma, 1733. (Por. W.W., 8, 1963; Fuhrmann, *Handwörterbuch*, t. 3).

X. R J.

Mosheim Ruprecht—maniak reformator religijny z XVI w. Dostał tego obłędu, gdy zajmował stanowisko dziekana katedralnego w Passau od r. 1522. Uważał się za powołanego do odrodzania Kościoła i do połączenia wszystkich sekt religijnych do jedności, do sekt zaliczał i Kościół katolicki. W tym duchu napisał: *De monarchia et renascentia christianae fidei*; *Informatio pro summo Pontifice*; *Antichristianica* i *Antibulla* Pauli III. Za brednie w tych dziełkach zawarte Mosheim został uwięziony. Zakończył życie w r. 1544. (Por. W. W., 8, 1964.

Moshus Jan ob. Jan Moshus.

Moskorzewski Hieronim (Jarosz) teolog socyniański, był posłem na kilku sejmach; ożeniwszy się z córką Dudycza przystał około 1595 do Socynianów, majątek i zdolności swoje oddał na usługi tej sekty i prowadził rej między aryanami polskimi. Z Socyanem łączyła go przyjaźń i po jego śmierci usiłował naukę nowych aryanów w pewną formę skojarzyć, oraz wyjednać dla niej uznanie i opiekę prawa krajowego R. 1610 i 1611 jeździł do Gdańska, aby tam Socynianów utrzymać w jedności z rakowskimi. Przytem zawarł umowę z menonitami, aby zlać się z nimi w jedno społeczeństwo religijne; lecz te usiłowania jak i układy z kalwinami (1611 r.) pozostały bez skutku. W Czarnkowie M. wystawił zbór socyniański; u swoich zyskał imię „nowego Euzebiusza". Zajmował się M. po nadto chemią i medycyną. † 19 lipca 1625 r. Pisma jego: *Oratio qua continetur brevis calumniarum depulsio...* 1595; *Odpowiedź* na Script Przestrogą nazwany, który X. Jan Petrycy wydał 1600 r. w Rakowie; na dzieło Skargi „Zawstydzenie naszych aryan" odpowiedział M. p. t. *Zniesienie zawstydzenia...* tże 1607; *Zniesienie wtórego zawstydzenia...* 1610; *Odpowiedź na książkę X. Górskiego*, którą wyjawieniem niewstydu aryańskiego nazwał, 1611; *Refutatio Appendicis*, quam Martinus Smigleciius Jesuita, cum titulum dedit „Nova monstra arianismi" apposuit... 1613; *Refutatio libri de Baptismo Martini Smiglecii...* 1617; *Wtóre zawstydzenie X. Skargi...* 1615; *Philopolites* t. j. miłośnik ojczyzny... Wydał po nadto dzieło Fausta Socyna: *De statu primi hominis*, 1610; *Explicationes et paraphrases*, 1914; *Defensio animadversionum in assertiones* theologicas Collegii Posnan. 1618; *Liber contra Eutropium*, 1618. Pracował też M. wspólnie ze Smalcyuszem nad ułożeniem katechizmu Rakowskiego, który wyszedł po polsku w Rakowie 1605, in 12-o, a drugie wydanie tże, 1610. Katechizm ten przełożył M. na język łaciński i wydał w Rakowie 1609. M. dodał przedmowę i dedykacyę królowi angielskiemu Jakóbowi I, lecz król nie przyjął dedykacyi, a parlament, gdy książka pojawiła się w przekładzie angielskim 1652, kazał ją spalić 1653 r. Tenże katechizm przetłumaczył na język niemiecki Smalcius 1608 — 1612. (Por. Sandius. *Bibl. antitrin.* p. 105—162; Osoliński, *Wiadomości historyczno kryt.* t. I).

X. S. G.

Mosnier S. M. ks., współczesny, napisał *Les Saints d'Auvergne*. Histoire de tous les personnages de cette province honorés par l'Eglise. Paris 1900, 8-o, 2 tomy; *Epitres et Evangiles* des dimanchees, des fêtes et de tous les jours de carême. 18-o.

Mossul— siedziba bpów obrz. wschodn. —Miasto Mossul, na prawym brz.

rz. Tygrysu położone, na przeciwko ruin dawnej Niniwy, nosiło niegdyś nazwę Ninve, albo Athor. Obecnie M-l jest miastem głównem wilajetu Mossul w Turcyi Azyat., posiada 8 kłów kat., liczy ok. 60 tys. mieszk., w tem $^1/_7$ stanowią chrześcijanie. Prefekturę aplską obrz. łac. (praef. apst. P. P. ord. Praed. Mausiliensis) w M-l erygowano dla Dominikanów włoskich, którzy tu pracowali od r. 1750, i francuskich apostołujących w M-l od r. 1856. Prefekturę aplską zniesiono w 1896 r., pozostała misya, którą prowadzą Dominikanie w zależności od arbpa obrz. łac. Babylonu (Bagdadu). Obecnie misya OO. Dominikanów w M-l liczy 5 domów, w których pracuje 23 kapłanów, OO. Dominikanie prowadzą w M-l seminaryum syro-chaldejskie, założone przez Kongr. Propag. w 1882 r.; Dominikanki pracują w szkołach początkowych; kat. obrz. łac. liczą ok 40 tys.—Arcybpstwo syro-chaldejskie w M-l (archid. Mausiliensis Chaldaeorum) powstało w 1616 r. jako patryarchat syro-chaldejski, t. j. z nawróconych i złączonych ze St. Ap. Nestoryan metropolii Mossulskiej. Patryarchat ten trwał do r. 1660. Ok. 1780, utworzono dla unitów-chaldejczyków patryarchat Babyloński, Mossul był stolicą arcybpią, lecz z czasem stał się rezydencyą patryarchy. Obenie metropolia Mossul jest dyecezyą patryarchy Babilońskiego syro-chaldejczyków. W 1907 r. liczono tu 20 tys. katolików; 45 kapłanów świeckich, 30 zakonnych Antonianów posiadających 3 klasztory w tem słynny klasztor Rabban Hormuz w Mossul; naogół liczą tu 11 kłów i 13 kaplic.—Arcbpstwo syro-katolickie w M-ul (archidioec. Mausiliensis Syrorum) powstało w 1750 r. dla unitów-Jakobitów, należy do patryarchatu syro-katolickiego w Antyochii. W 1907 to arcbpstwo M-l liczyło 6 tys. katolik., 20 kapłanów, 10 kłów. (Por. W. E. I, t. 47—48, str. 504; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 138, 163, 168; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 203; Le Quien, *Oriens christ.* II, p. 1215—28; 1559—64; Giamit, *Genuinae relationes*, Romae 1902; *Echos d'Orient.* 19.4, VII, p. 285...; *Miss. Cath.* Romae 1907, p. 162... 808; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 190<, t. II, k. 1045—1046).

X. C. S.

Mostar - bpstwo w Hercegowinie (dioec. Mandatriensis et Dumnensis).—Miasto Mostar, przy ujściu rz. Radobolje do Neretry (Narenty) położone, posiada nazwę turecką, znacz. „stary most", istotnie miasto posiada most z r. 1500. M. jest głównem miastem Hercegowiny liczy 14370 mieszk., posiada kł katolicki—bazylikę z r. 1866; klasztor Fraciszkanów z uczelnią teologiczną; świątynie schyzmatyków greckich, muzułmanów i in.; kilka szkół i t. p.—Bpstwo Mostar erygowano w 1881 r. na miejscu wikaryatu apost., założonego tu w r. 1846 dla Hercegowiny. Bp nosi też tytuł bpa Duvno, dawnego bpstwa dalmackiego. Dyecezya ta jest sufraganią arcbpstwa z Vrhbosna (Sarajewo). Od r. 1890 bp Mostar zarządza dyecezyą Markana-Trebinje. W 1907 r. liczono w całej dyecezyi Mostar 94,500 katolików, 5 dekanatów, 37 parafij, 10 świeckich a 66 zakonnych kapłanów—Franciszkanów, którzy tu mają 3 klasztory. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 502; Herder; *Krnversationslexik.*, t. VI. k. 204; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 120; Peez, *Mostar und sein Kulturkreis*, 1891; Buchberger, *Kirch. Handl.*, Münch. 1908..., t. II, k. 1045).

X. C. S.

Mostowi Bracia ob. Bracia mostowi.

Mosvidius Marcin, pastor, autor pierwszego druku litewskiego i ojciec jego nazywał się Mažwyds, syn zaś wedle ówczesnego zwyczaju, przemienił nazwisko na modłę łacińską, co praktykowali uczeni. Był on jednym z ośmiu stypendystów litewskich, dla których Albrecht Brandenburski utworzył alumnat litewski w uniw. w Królewcu, świeżo założonym. W r. 1548 ukończył studya ze stopniem bakałarza filozofii. W r. 1549 zostaje ministrem w Ragnecie, w 1560 archidyakonem. † tamże w r. 1562. Pierwszym drukiem litewskim, którego autorem jest M. jest *Catechismusa Prasty Szadei*, Makslas skaitima raschtayr giesmes del krikszczianistes i t. d. Królewiec 1547,

16-a, str. 79 nl., książeczka jest elementarzem, katechizmem i śpiewnikiem. (Por. Schleicher, *Lituanica*. Wien 1853; Geitler, *Litauische Studien*. Prag 1875; Bezzenberger, *Littauische und lettische Drucke des XVI u. XVII jahrh.* heft I, II, III, IV. Göttingen 1874—1885; Stankiewicz, *Bibliografia litewska od 1547 do 1701 r.* Kraków 1889 str. V, XV, XVI; 4, 5, 9, 10 i 15).

X. J. N.

Moszczeński Marcin, pijar ur. 1731 r. wykładał retorykę i filozofię w szkołach zakonu, był kaznodzieją w Podolińcu, Wieluniu i Warszawie. R. 1770 sekularyzował się, † w Warszawie 1798 r. Wydał: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, Kraków 1761, 2 t., tłum. dzieła Lengnich'a; *Wiadomość ustaw o sądach* starych kasztelańskich..., ziemskich 1764, Warszawa; *Krótkie zebranie geografii* naturalnej, politycznej y historycznej ku pożytkowi młodzi szlacheckiej. 1776; opracował t. III Słownika Trotz'a.

Moszyński Antoni, pijar, rektor kolehium w Lubieszowie, potem proboszcz tże, kanonik katedralny miński, dziekan i proboszcz piński, ur. 30 wrześ. 1800 r. Napisał rozprawy: *Dodatki do Historyi literatury polskiej* Bentkowskiego (w „Dzienniku Wileńskim", 1825 t. I i II); *Historya klasztoru pińskiego* Franciszkanów (w „Ateneum", t. IV, oddział IV); *Bibliologia wileńska*; *Wiadomości o ks. Marcinie Dogielu*; *O sporze Pijarów wileńskich* z Jezuitami; *O życiu i pismach ks. Kaz. Narbutta*; *O pismach peryodycznych* w Polsce do 1795 w „Tygod. Petersburs.", 1840 n. 31—32; *Kolęda dla dzieci*, Wilno 1836; *Wiersz Horacyusza Flakka* o sztuce rymotwórczej, Tże 1835; *Kronika kolegium Lubieszowskiego* księży Pijarów, Kraków 1876; *Monografia kolegum* i szkoły pijarskiej w Międzyrzeczu Koreckim. 1876. (Por. Estreicher, *Bibl. pol.* XIX w., t. III, str. 173).

X. S. G.

Moszyński Konstanty, bp inflancki, z zakonu Paulinów, ur. 1670 r. we wsi Rudka, dyec. kujawsko-kaliskiej, kształcił się u Jezuitów w Piotrkowie, w r. 1688 wstąpił do Paulinów w Częstochowie, złożył śluby zakonne 26 list. 1689 r., studya teologiczne odbył w Krakowie na Skałce i w Rzymie. Powróciwszy do Częstochowy wykładał filozofię, był definitorem i profesorem teologii w klasztorze na Skałce. Na kapitule zakonnej d. 27 wrześ. 1706 r. obrany został prowincyałem; urząd ten pięć razy sprawował: w 1706, 10, 16, 22 i 25 r. M. roztropnie rządził zgromadzeniem, dbały o rozwój duchowy i materyalny zakonu, wzmocnił mury Jasnej góry, pokrył miedzią wieżę jasnogórską, rozpoczął starania o koronacyę Matki Boskiej i dokonał dzieła przy pomocy króla Augusta II. Powaga M-go była tak wielka w kraju, iż r. 1716 zaproszony został przez panów do zaprowadzenia zgody między wojskiem saskiem króla Augusta II a regimentami konfederatów polskich. Na obraz Matki Boskiej kazał zrobić kosztowne sukienki perłami i drogimi kamieniami ozdobione. W 1729 r. został mianowany przez Augusta II bpem chełmskim, lecz kapituła zatrzymała nadal na stolicy bpa Jana Szaniawskiego, M. czekał na inną stolicę, zatrzymując nadal przeorstwo, a 1733 r. został bpem inflanckim, konsekrowany w Warszawie, w kle Paulińskim św. Ducha przez Paulucci'ego, nuncyusza pskiego. Zachował wszystkie cnoty zakonnika, † 9 września 1738 r. w Częstochowie i tu pochowany. Kilka portretów M-o znajduje się w Częstochowie; z tych jeden w wielkiej sali, zbudowanej jego staraniem.

X. S. G.

Moszyński Piotr z Bnina herbu Łodzia bp włocławski, był kanclerzem Kazimierza III; przyjaciel Kallimacha, mąż sławny z cnoty i nauki, w r. 1475 mianowany bpem przemyskim, w r. 1484 przeszedł na bpstwo kujawskie. † w r. 1493, pochowany we Włocławku. (Por. *Vitae Episcoporum Praemislensium* rit. lat. Viennae 1844, 8-o, s. 28; Okolski t. II, f. 159; Niesiecki; Damalewicz *in Episc. Vladisl.* f. 345.

Mościński Jan Dyonizy, dominikanin, kaznodzieja katedralny w Krakowie, następnie kaznodzieja Władysława IV, był też prowincyałem; † d. 22 maja 1642 r. Napisał *Kazania na wtórą niedzielę w post*, a chwalebne święto ś. Tomasza

dokt. aniels. Kraków 1641, 4-a. (Por. Nowowiejski, *Phoenix*, p. 80; Siejkowski, *Świątnica*, s. 337; Barącz, *Rys. dz zak. kazn* II, s. 211).

Mościcki Melchior, dominikanin, ur. 1511 r. w Mościskach, kształcił się w Krakowie, gdzie wstąpił do zakonu, wyższe studya teologiczne ukończył we Włoszech. Był spowiednikiem króla Zygmunta Augusta, inkwizytorem haereticae pravitatis (1558), prowincyałem czterokrotnie (1559, 1568, 1574, 1580). † w Krakowie 18 maja 1591. Zasłużył się klasztorowi, podniósłszy go materyalnie i moralnie, Napisał: *Epistola deploratoria* cujusdam viri pii et docti ad fratrem Bernardum Ochinum Senensem... ordinis desertorem, Cracoviae 1583; *Expositio Missae Hugonis Cardinalis*, Cracoviae 1589. (Por. Ossoliński, *Wiadomości historyczno - krytycz.* t. I; Barącz, *Rys dz. zak. dominik.* I, 245).

Mościcki Mikołaj, dominikanin, wydał: *Elementa ad s. confessiones*,.. 1603; Cracoviae 1693; Coloniae Agrip. 1610; 1619; *S. Artis poenitentiariae tyrocinium*, ib. 1625; 1631; *Appendix* ad Tyrocinium S. Artis poenitentiariae... 1626; *Examen approbandorum* ad S. Confessiones excipiendas et ad Parochias obtinendas... 1622, 1631—te cztery dzieła wydał Ohm Januszowski p. t. *Theologia Moralis*, 1683, 1701; *Infirmarya chrześcijańska*. 16 6; *Nauka o świętych relikwiach* y o odpustach; *Elementarzyk ćwiczenia duchownego*.., 1626; 1722; *Nauka dobrego y szczęśliwego umierania*, 1675; *Akademia pobożności*... 1628; *Rudimenta logices doctissime* et clarissime collecta... 1606. M. † 1646, przeżył w zakonie 58 lat. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III).

Motais Aleksander oratoryanin, ur. w 1837, był profesorem Pisma św. w Rennes i kanonikiem. † w r. 1886. Pozostawił liczne dzieła egzegetyczne: *Le Deluge biblique* devant la foi etc. Paris 1885; *Moïse, la science et l'egzégèse*. Tże 1882, 8-o; *Origines du Monde* d'après la tradition. Tże 1888, 8-o, *Salomon et l'Ecclésiaste*. Tże 1875, 2 t.: nadto wiele artykułów w czasopismach katolickich. (Por. Hurter, *Nomenclator*. III, 1206; Blanc, *Diction. de la Pensée*; Tenże, *Répertoire bibliogr.* s. 281).

Motazalowie ob. Arabska filozofia i teologia.

Motekalemini ob. Arabska filozofia i teologia.

Motora Y., profesor psychologii na uniwers. królewskim w Tokio, współczesny. Napisał: *An Essay on Eastern Philosophy*. Lipsk 1905. Nadto artykuł *Essai sur la philosophie orientale* w „Revue de phil." 1905, juill. p. 34—74.

Motu proprio ob. Clausulae Apostolicae. n. 1.

Mouchy Antoni zw. Demochares teolog i kanonista ur. 1494 r. w Resson w Pikardyi, był 1539 r. rektorem uniwersytetu w Paryżu, profesorem w Sorbonie, kanon. penitencyarzem w Nancy, miejscu urodzenia Kalwina, gdzie w charakterze inkwizytora mężnie występował pko niemu i jego zwolennikom. Nie ma podstaw twierdzenia jakoby od niego pochodziło przezwisko mouchardi dawane śledzącym hugonotów, a następnie wszystkim agentom policyjnym. Towarzyszył on krdłowi Lotaryńskiemu na sobór Trydencki i uczestniczył w synodzie w Reims. † 1574 r. M. napisał: *De sacrificio missae... adversus Misoliturgorum blasphemias... praecipue I. Calvini... propugnatio*. Paris 1562. (Por. *Biogr.univers.* Nouv. ed. XXIX, str. 458; v. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. canon. Rechtes*, III. Stuttg. 1880, str. 555).

Moufang Krzysztof ks., ur. w Moguncyi w 1817 r. Po odbyciu nauk gimnazyalnych czas jakiś studyował medycynę, której słuchał w Bonn pod prof. Klee, Scholz'em, Windischmanem i in., potem przeniósł się do Monachium i w słynnej naówczas z uczonych profesorów akademii duże uczynił postępy w nauce. Czas jakiś poświęcił się duszpasterstwu, był nauczycielem religii w gimnazyum mogunckiem, dopóki bp Ketteler nie powołał go na stanowisko rektora i profesora teologii moralnej i past. do seminaryum. W r. 1854 został kanonikiem. Praca nad wykształceniem i uświęceniem kleru całkowicie go pochła-

niała, to też wkrótce seminaryum postawił w stanie kwitnącym a i dyecezya odczuła dobry skutek jego prac apłskich. W r. 1868 pż Pius IX powołał M. do Rzymu dla wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do soboru watyk., a Leon XIII mianował go w r. 1886 swoim prałatem domowym. † 27 lut. 1890 r. Napisał m. i. *Der Informativ-Process bei den Bischofswahlen.* 1850; *Das Verbot der Ehen* zwischen nahen Verwandten. 1863; *Die Kirche u. die Versammlung kath. Gelehrten.* 1863. Od r. 1850 redagował wspólnie z Heinrichem czasopismo „Katholik". (Por Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, t. III, k. 1237).

Moulard A. ks. profesor w Combrée w dyec. Angers, współczesny, wydał cenną pracę wraz z prof. F. Vincent'em p. t. *Apologétique chrétienne.* 16 o, było kilka wydań.

Moulin du Jan karmelita, ur. w r. 1571 w Sens, † w opinii świątobliwości w Rennes w r. 1636 pod im, ojca Jana z Saint-Samson. Napisał: *Le vrai esprit du Carmel; Le Miroir et de flammes* de l'amour divin; *Méditations* pour les exercices de dix jours; *De l'effusion en Dieu; De la perfec; tion et decadence* de la vie religieuse. *De la sainte Communion; Des Possessions* et der exorcismes; *De la force chrétienne* et évangelique, i inne. *Oeuvres completes* wyszły w Rennes 1659, 2 tomy. (Por. P. Lucius, *Bibliotheca Carmelitana.* Florentiae 1593; Schäfler, *Handl. der kath. Th.* 1891, t. III, s. 212).

Moulin du Piotr ob. Dumoulin.

Moulins — bpstwo we Francyi (dioec. Molinensis). — Miasto M-s. nad rz. Allier położone, prawdopodobnie w starożytności istniało jako gród Gergovia. Od XIV w. M-s (Molinae) stało się rezydencyą ks. Bourdonnais. Obecnie M-s jest głównem miastem franc. depart. Allier, liczy ok. 22,400 mieszkańców; posiada piękną katedrę z XV w., wykończoną w XIX w.; nowy kł gotycki Serca Jez., i in. kły; szkoły liczne, muzea i t. p.—Bpstwo w Moulins powstało w 1817 r. ostatecznie erygowane w 1823 r. z części dyecezyi sąsiednich Bourges, Clermont, Nevers i Autun. Dyecezya w M-s., sufragania arcbpa z Sens, obejmuje depart. Allier, w 1908 r. liczono tu ok. 391 tys. mieszk. 31 parafij, 281 succursales, 55 wikaryatów. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 111; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 66; F. Faure, *Histoire de Moulins* Moulins 1900, 2 t.; Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1908, p. 365...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1047).

X. C. S.

Moureau ks., profesor uniw. katol. w Lille, współczesny, napisał wspólnie z drem Levrand'em prof. t. uniw. *Le médecin chrétien.* Leçons pratiques de déontologie médicale. Paris 1902, 12-a.

Mourret Ferdynand ks., prof. historyi i rektor seminaryum św. Sulpicyusza w Paryżu, współczesny. Napisał: *Leçons sur l'art de prêcher.* 8-o; *Histoire générale de l'Eglise,* 8-o, dzieło obliczone na 8 tomów, jeszcze wszystkie nie wyszły z druku. Dzieło ks. M. tem się wyróżnia od innych tego rodzaju, że jest ono historyą socyalną Kła a zarazem podręcznikiem praktycznym apologetyki historycznej.

Moussard L. F., kanonik honorowy Besançon, kapelan Sacré - Coeur, dawny profesor Pisma św. w seminaryum biskupiem, współczesny. Napisał; *Conférences historiques.* dogm., morales et liturgiques. Paris, 12-o, 3; *Lettres sur l'education des jeunes filles.* Tże, 8-o; *Vie du P. Ducat,* miss. apost. Tże, 12-o; *Réflexions d'un vieux laboreur* sur les choses du temps présent. Tże, 18-o; *Constant Thérion.* 8-o; *Le Prêtre et la vie d'etude.* Paris 1890, 8-o; *Le Prêtre et les premières Communions.* Tże, 12-o; *Le Prêtre et ses dernières instructions* à la jeunesse chrét. Tże, 2 t., 12-o; *Apologie du culte catholique.* Tże, 12-o, z cyklu „Science et Religion" n. 211.

Movers Franciszek Karol, znakomity filolog oryentalista; ur. 17 lipca 1806 r. w Kösfeld w Westfalii, 1825 udał się do Monasteru na naukę języków wschodnich i teologii. R. 1829 został kapłanem, 1836 otrzymał dyplom doktorski, 1839 powołany został na katedrę teologii we Wrocławiu, † 1856 r. Wydał: *Kritische Untersuchungen* über die bibli-

sche Chronik, Bonn 1839; *De utriusque recensionis vaticiniorum Jeremiae indole* et origine, Hamburg 1837; *Loci quidem historiae V. Testamenti illustrati*, Vratislaviae 1843; *Die Phönizier*, 4 części w 2 t. Bonn 1841.

Mowa ma podwójne znaczenie: 1) jako możność wyrażania myśli na zewnątrz, 2) jako pojęcie środków, z których poszczególny naród robi z niej pożytek. Co do pierwszego jest ona charakterystyczną cechą odróżniającą człowieka od innych istot żyjących i wypływa z jego podwójnej natury — cielesnej i duchowej; co do drugiego według Humboldta jest pracą człowieka, celem zużycia dźwięków głosowych dla wyrażenia myśli. Potrzeba wyrażania swych myśli jest człowiekowi wrodzona; dla tego wystąpiła ona nie jako następstwo obcowania z innymi ludźmi, lecz stała się nieodzowną, odkąd człowiek począł się zastanawiać nad swoją istotą i swojem przeznaczeniem; było to więc z chwilą, gdy człowiek stworzony przez Boga uświadomił sobie swój stosunek do Niego. Dla tego też Pismo św. stwierdza (Gen. 2, 20)., że człowiek mówił już wtedy, gdy obcowanie z innym człowiekiem było niemożliwe, gdy więc sam obcował z Bogiem. Jeżeli więc chodzi o początek M-y to twierdzić należy, iż zdolność mówienia jest człowiekowi przyrodzona, użytek zaś jej jest wolnym aktem pierwszego człowieka spełniającego swoje przeznaczenie. Dźwięki pierwotnej mowy nie były przypadkowe, ale odpowiadały duchowym pojęciom człowieka i dla tego Pismo św. mówi, że gdy Pan Bóg przywiódł do Adama wszelkie stworzenia: „nazwał Adam imionami ich wszystkie zwierzęta i wszystkie ptactwo powietrzne i wszystkie bestye ziemne“ (Gen. 2, 20): Wypada więc z tego, że w stanie pierwotnym, nieskażonym człowieka mowa doskonale oddawała jego wewnętrzne pojęcia i wyobrażenia.

Skutkiem grzechu pierworodnego i mowa jako środek doskonały do wyrażania myśli uległa pewnemu skażeniu. Ponieważ w tworzeniu pojęć i wyobrażeń duch ludzki stał się niedoskonałym, przeto i uzewnętrznienie ich przez mowę nie odpowiadało im doskonale jak pierwotnie, ale często było samorzutnym dźwiękiem głosowym dowolnie przez człowieka dostosowanym. Dopóki utrzymywała się jedność ludzka i mowa wszystkich była identyczna. Skoro ta jedność została rozerwana (rozejście się ludzi Gen. 11, 4—10) do mowy powoli się wkradały się różnice, które z czasem złożyły się na poszczególne języki.

Na ten wykład natury i początków M-y nie godzą się materyaliści i twierdzą, że nie jest ona wyłączną cechą człowieka, lecz przysługuje i zwierzętom, tylko w stopniu mniej rozwiniętym. Dla wytłumaczenia swego twierdzenia stawiają dwie hypotezy: n a ś l a d o w n i c z ą, według której mowa wyrobiła się przez naśladowanie dźwięków natury i w y k r z y k n i k o w ą, na mocy której człowiek własne bezwiedne swoje dźwięki (wykrzykniki) odpowiednio układał i modyfikował, aż przybrały kształty poszczególnych wyrazów. Nie uznając duszy, ani wogóle pierwiastku duchowego nic dziwnego, że materyaliści odrzucają duchową łączność M-y. Natomiast nikt dotąd naukowo nie stwierdził najmniejszego pokrewieństwa M-y ludzkiej z oderwanymi zwierząt dźwiękami i samej przyrody. Już sama różnica języków, wykluczająca często wszelkie podobieństwo, zadaje kłam podobnej hypotezie. Nadto zwierzęta co najwyżej oddają dźwiękami poszczególne wrażenia —trwogi, głodu, popędu płciowego i t. p. nigdy zaś wyobrażenia i myśli. Słowem ani fizyologicznie, ani logicznie materyaliści swoich twierdzeń udowodnić nie mogą. (Por. W. v. Humboldt, *Ueber der Verschiedensheit der menschl. Sprachbaues u. ihren Einfluss auf d. geistige Entwicklung d. Menschengeschl.* Berlin 1836; Grimm, *Ueber d. Ursprung d. Sprache*; Heyse, *System d. Sprachwissenschaft*, herausg. v. Steinthal, Berlin 1856; Couturat, *Hist. de la langue univers.*, Paris 1903; A. A. Schinz, *La question de langue internat. universelle* w „Revue philos.“, 1905, lipiec i sierpień).

(*Ch.*).

Mowa żałobna ob. K a z a n i e.

Moy de Sons Karol Ernest uczony prawnik katol. ur. 1799 r. w Monachium, syn emigranta francus., po skończeniu tamże uniwersytu objął 1827 priwat-docenturę prawa, a w 1837 otrzymał profesurę. Skutkiem zamieszek studentów

w 1848 M. opuścił Monachium i w r. 1851 objął katedrę niemiec. prawa państwowego i kanonicznego w Insbrucku. Na tem stanowisku † 1 sierp. 1867 r. Z prac M-a wymienić należy: *De impedimentis matrimonii*, Monach. 1828; *Von d. Ehe u. d. Stellung d. kath. Kirche in Deutschland*, Landshut 1830; *Grundlinien d. Philosophie d. Rechtes v. kath. Standpunkte*, 2 B., Wien 1854 — 1857, i inne. M. był także założycielem czasopisma *Archiw für kath. Kirchenrecht mit besond. Rücksicht auf Oesterreich* od r. 1857. M. był szczerze oddany Kłowi katolickiemu. (Por. Schulte, *Gesch. Quellen u Litter. d. kanon. Rechtes*, II Stutg. 1880, str. 369).

Moya Mateusz de T. J., ur. w Moral, w dyec. toledańskiej w r. 1610, wstąpił do zakonu w roku 1626, był profesorem filozofii i teologii w Murcyi, Alkali i Madrycie w ciągu 21 lat. Był także spowiednikiem królowej wdowy hiszpańskiej Maryi - Antoniny. † w Madrycie d. 23 lut. 1684 r. W kwestyi probabilizmu dał powód do wielu sprzeczek i niepokojów swem anonimowem pismem: *Amadaei Guimenii Lomarensis opusculum* adversus quorundam expostulationes contra nonnullas Jesuitarum opiniones morales. Panormi 1657. W tymże duchu wydał inne dzieło: *Selectae quaestiones* ex praecipuis theologiae tractatibus, de opinione probabili etc. Matriti 1670, 4-o. Nadto napisał: *Conclusiones theologicae*. Compluti 1653; Matriti 1658; *Ad Sacrae Congregationis Indicis Emin. ac Reverend DD. S. R. E. Cardinales*. Supplex libellus etc. Lugduni 1670, i inne. W dziełach swoich M. stosuje zasady zbyt wolne, to też uważają go za jednego ze zwiastunów i poprzedników laxyzmu. Pisma M. wciągnięte zostały na indeks. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, 1349—1356: Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 113).

X. J. N.

Moyses Szymon ks., działacz i patryota słowacki, ur. w r. 1797 w Veseli, był od r. 1830 — 47 prof. w akademii w Zagrzebiu, sławny kaznodzieja i redaktor czasopisma „Zagrzebaczki katoliczki list“ i „Cyrill a Method“. W 1851 r, został mianowany bpem bansko - bystrzyckim. † w 1839. W r. 1897 obchodzono stulecie urodzin M-a. Z tej okazyi Svetozar Hurban Vajanski napisał na cześć patryoty i przyjaciela ludu słowackiego pracę jubileuszową. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. powsz.* 1901, t. X, s. 327).

Mozajka jest to sztuka wykonywania pięknych wzorów, figur, arabesek za pomocą drobnych kawałków różnokolorowego marmuru, kamieni, szkła, nawet drzewa, ściśle z sobą połączonych odpowiednim kitem. Sztuka ta pochodzi ze Wschodu. Już Grecy zdobili podłogi swoich świątyń M-ą, ale dopiero Rzymianie udoskonalili tę sztukę; pokrywali oni pięknemi mozajkami nietylko posadzki, ale ściany i sufity zarówno gmachów publicznych jak i prywatnych domów, jak to można widzieć w szczątkach wykopalisk w Herkulanum i Pompei. Za przykładem Rzymian Chijanie używali mozaiki do ozdoby swych bazylik. Szczególniej wiek XVI—XVIII wydał prawdziwe arcydzieła tej sztuki we Włoszech. I dziś z powodzeniem stosują M-ę przy ozdabianiu kłów jak np. w bazylice w Fourvière. (Por. Bucher, *Geschichte der techn. Künste*. Stuttgart 1876; Gerspach, *La mosaïque*. Paris 1881; ks. A. Szandlerowski, *Rzym*, mozaika, jako chijańska bazylikowa. Studyum archeologiczne (IV — IX w.). Warszawa 1911, wyd. *Bibl. dzieł chrześc.)*.

Mozański Paweł Sebastyan, kanonik regularny przy kle kolegiaty kaliskiej, był rektorem liceum N. M. P. Jego staraniem wyszło z druku dzieło Aug. Eratha kan. reg., *Tractatus theologico-canonicus*, in quo Sacrae Canonicorum Vestes, ex Summorum Pontificum Decretis, SS. Congregationum Declarationibus tstylo Rom. Curiae, Jure Communi e Consuetudine totius mundi, Doctorum auctoritate etc. demonstrantur. Calissii 1744, 4-o. Przy końcu dzieła dodane zostały uwagi odnoszące się do historyi Kanoników regularnych w Polsce. M. opracowywał też ważne dzieło *O zgromadzeniach Kanoników Regularnych św. Augustyna w Polsce i na Litwie*, in fol., czy jednak je wydał, nie wiadomo. Oprócz tego M. wydał: *Przywileje Kanoników Regularnych nadane* od Papieżów, Arcybiskupów Gnieźnieńskich i innych biskupów w Polsce.

Kalisz 1741. (Por. Janocki, *Polon. lit.* Vratisl. 1750... I, str. 51 i nst.; Tenże, *Lexic.* I, s. 111; Jocher, *Obraz bibl.-hist.* t. III, s. 331).

X. J. N.

Mozarabski obrządek ob. Liturgie. n. 11.

Mozart Jan, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1756 w Salzburgu, † w 1791 r.; już w 6 r. życia grał wprawnie na klawicymbale. Będąc w Rzymie z pamięci odtworzył po dwurazowem wysłuchaniu sławne *Miserere* Allegri'ego w r. 1769. Jego geniusz twórczy doszedł do najwyższego stopnia artyzmu w licznych *Operach*. Z utworów klnych stworzył m. i. *Requiem*, które zostało wykonane na pogrzebie twórcy.

Mozzi de Capitani Ludwik, ur. 1746 r. w Bergamo, 1763 r. wstąpił do Jezuitów w Medyolanie, po kasacie zakonu, został kanonikiem w Bergamo. Pius VII powołał go do Rzymu i mianował prefektem oratoryum, o. Caravity. R. 1804 wrócił do Jezuitów, † 24 czerwca 1813 r. M. wydał: *Lettere ad un amico* sul ritorno degli ebrei alla Chiesa, Lucca 1777; *Lettera confidenziale* di un Teologo ad un Teologo, 15 Giugno 1778; *Il falso discepolo* di S. Agostino e di S. Tomaso convinto d'errore, Venezia 1779; *Vera idea del Giansenismo*, 1781. *Storia delle rivoluzioni* della Chiesa d'Utrecht. Venezia 1787, 3 vol.; *Trattenimenti familiari* fra una Dama cattolica e un teologo giansenista sopra la proibizione de'libri, Assisii 1790; *I progetti degl'increduli* sulla distinzione de regolari e sulla invasione dei beni ecclesiastici disvelati nelle opere di Federico il Grande re di Prussia, Assissi 1791; *Lettere a Mgre Scipione* de Ricci ex-vescovo di Pistoja sopra una sua Memoria, Fuligno 1792, *Compendio storico cronologico* de'piu importanti giudizi portali dalla S. Sede sopra il Bajanismo, Giansenismo e Quesnellismo. ib. 1792; *L'Esito della morte corripondente* alla vita di tre supposti eroi del sec. XVIII: *Voltaire Alambert e'Diderot*, 1790; *Il culto dell'amor divino* ossia la divozione al Sacro Cuore di Gesu opera di Mgre Fumel tradotta in italiano, Bologne 1782; *Il modello delle Dame Christiane*, Fuligno 1793; *Il modello de' fanciulli christiani*, Venezia 1792; *Via del servo di Dio Giovanni Belotti*, arcipr. di Bergamo. 1793; *Vite di alcuni giovanni* ecclesiastici della diocesi di Bergamo. 1794. (Por. D. Backer, *Biblioth.*).

X. S. G.

Mozzolino (v. Mazolini) Sylwester, dominikanin, znany pod imieniem Sylwestra de Prierio v. Prierias, pełnił urząd magistri sacri palatii, potem generała zakonu, † 1523 r. w Rzymie. M. jeden z pierwszych pisał przeciw Lutrowi: *In praesumptuosas M. Lutheri conclusiones* de Papa dialogus; *Errata et argumenta M. Lutheri*, replica ad M. L.; *De juridica et irrefragabili veritate Romanae Ecclesiae* romanique Pontificis, 1520; *Apologia de convenientia* institutorum Ecclesiae Romanae cum evangelica libertate, Venetiis 1525; *Epithoma responsionis ad M. L.*; *De strigimagarum daemonumque praestigiis*, Romae 1521; *Opus in Johannem Capreolum* seu Compendium operis Joh. Capreoli in IV libros Sententiarum. Cremonae, 1497; *Commenta in Spheram* ac Theoricas (planetarum). Mediolani 1514; *Super Evangelia* totius anni Expositio seu Rosa aurea, Hagenauae 1500; *Summa Sylvestrina seu Summa de peccatis* aut casuum conscientiae vel Summa Summarum. Bononiae 1515, 2 vol. fol.

X. S. G.

Mozzoni Ignacy, z zakonu Bonifratrów, włoski erudyta biegły w starożytnościach klnych, umysł niepowszedni, wytrwały badacz przeszłości, przytem skromny i pokorny zakonnik. Ułożył *Tableaux chronologiques - critiques de la histoire de l'Eglise universelle etc.* Venise 1856—60, in folio, wyszło 8 zeszytów zawierających pierwsze ośm wieków, dzieło bogato ilustrowane i objaśnione uczonemi uwagami. M. † w 1861 r. (Por. Hurter, *Nomenclator lit.* III, 1057; Stang, *Historiographia.* 1897, 12-o).

Możejewski Martynian ks., autor wielu bardzo w swoim czasie poczytnych nauk i pism ludowych: *Nauki ułatwiające zrozumienie pacierza*, przy-

kazań Boskich, Kościelnych i t. d. Warszawa 1881—88, 8-a, tomów 5; *Podręcznik katechizmowy do nauk...* opracował na treści krót. katech. X. R. Filochowskiego. Tże 1887, 8-o, t. 2; *Słowa prawdy o pijaństwie i trzeźwości.* Tże 1882, 8-a; *Droga do nieba przez krzyż i ciernie.* Tże 1894, wyd. 2-e.

Mroczek Hieronim T. J., ur. w Sandomierzu w r. 1628 wstąpił do Towarzystwa w 1644 r. Niezwykłych zdolności zakonnik, wykładał z pożytkiem humaniora, filozofię, matematykę i teologię moralną. Przez czas dłuższy był też misyonarzem; w Gdańsku i Toruniu miał publiczne dysputy z heretykami, w Ostrogu zaś z Żydami. Apostołował też wśród Tatarów. † w Ostrogu w r. 1697. Napisał *Panegiryki winszujące*; *Panegiryki pogrzebowe*; *Inne panegiryki.* Są też jego *listy* do Heveljusza w „Akta eruditorum" Suppl. IX, s. 367. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* V. 1379; Brown, *Biblioteka*, s, 288).

Mroskowski (Mroszkowski) Maryan karmelita, doktór teologii, kaznodzieja w klasztorze na Piaskach w Krakowie. Wydał *Kazania i mowy pogrzebowe*, w Krakowie 1657 i 1658.

Mrowiński Waleryan ks. T. J., ur 1832 r. w Górze w Księstwie poznańskiem; po ukończenin gimnazyum w Poznaniu na dalsze studya udał się do Berlina w 1848, gdzie przebył do r. 1852, następnie służył rok w artyleryi pruskiej i słuchał przez 2 lata agronomii w Berlinie. Powróciwszy w roku 1855 do kraju zarządzał majątkami już to hr. Mielżyńskiej, już hr. Jana Działyńskiego, korzystając przytem z wykładów w naukowo-gospodarskich zakładach krajowych. W r. 1863 brał czynny udział w wypadkach politycznych krajowych. W r. 1860 jeszcze poczuł się wezwanym do życia doskonalszego, ale dopiero w r. 1867 zamiar swój uskutecznił, wstępując do Jezuitów w Śremie; śluby zakonne złożył w r. 1869, zaś w 1870 otrzymał święcenia kapłańskie. Czas jakiś pracował na misyach w Poznańskiem, gdy jednak Jezuitów wypędzono z państwa Niemieckiego, przełożeni wysłali M. do Francyi na studya do Le Mans na filozofię, następnie do Laval na teologię, którą ukończył w r. 1875. Przybywszy do Galicyi objął redakcyę „Intencyj miesięcznych" w r. 1876, którą prowadził do połowy listop. 1877 r. Napisał też dwie książki p. t. *Miesiąc Czerwiec*; jedna tłum. z włosk., druga oryginalna dla ludu polskiego. Od r. 1877 pracował we Lwowie jako misyonarz, spowiednik i dyrektor bractw a w wolnym czasie śpieszył na rozkaz przełożonych, gdzie go obowiązek misyonarza apła wzywał. W r. 1890 udał się na wypoczynek do Starejwsi, gdzie był ojcem duchownym. Wypoczynek ten jednak przerywany był wyjazdem do Niemiec na misye, dawaniem rekolekcyj zakonnicom i t. p. W r. 1892 powrócił do Lwowa na dawne stanowisko pracując wytrwale z dawną gorliwością. Gdy jednak zdrowie jego coraz zaczęło być gorsze, wysłano go Nowego Sącza w 1895 r., a w rok potem do Starejwsi na stały pobyt, gdzie znów pełnił obowiązki ojca duchownego, skąd znów udał się w r. 1898 do Czerniowiec na superyora, pracując przytem, jak zwykle, na ambonie i w konfesyonale, dając księżom rekolekcye. Ale ta nadmierna praca podkopała do reszty słabe już siły starca i w d. 29 stycz. 1910 r. Bogu ducha oddał. M. przez całe życie mimo tak licznych zatrudnień, pióra z rąk nie wypuścił, to też zostawił 28 dziełek drukiem ogłoszonych, z których, oprócz wyżej wymienionych, wyliczamy najważniejsze: *Litania Loretańska.* Lwów 1879, 32-o; *Nauki o Mszy św. z przykładami.* Tże 1885, 32-o; 2 wyd. 1886; *Miesiąc Maj.* Taże 1885, 16-o; 2 wyd. Kraków 1893, 16 o; *O czci Matki Bożej w Polsce.* Lwów 1886, 32-o; *Prawdy wieczne z przykładami.* Tże 1887, 32 o; *Nauki o Najśw. Sakramencie* z przykładami. Tże 1888, 32; *Przewodnik dla polsk. robotn. w Niemczech* z przykładami. Pozn. 1892, 16-o; *Miesiąc Marzec* z przykładami. Kraków 1893, 16; *O czci Matki Boskiej w Polsce.* Kraków 1898, 16-o; wyd. obszerniejsze z ilustracyami; *Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa.* Tamże 1899; 16-o; *Życie według Najśw. Serca Pana Jezusa* z przykł. Lwów 1900, 22-o, i inne. (Por. Brząkalski T. J. *Ojciec Waleryan Mrowiński* T. J. Kraków 1906, 16 a).

Mrugaczewski Michał, bakałarz, dr

teologii i filoz. prof. Akad. krak., kanclerz sieradzki, kononik kolegiaty ś. Floryana w Krak. † 1794. Razem z Putanowiczem ułożył i opisał rękopismy bibl. Jagiellońskiej. Napisał i wydał: *Dissert. polemica de traditionibus...* Crac. 1775 i *Quaestio theol. ex cursu polemico de justificatione impii...* Crac. 177?; *Conclusiones theol... juxta mentem D. Thomae...* Cracoviae 1769. (Por. E. K., t. XV, str. 179).

ze **Mstowa Benedykt** ob. Benedykt.

Msza św.—ofiara eucharystyczna Nowego Zakonu.

I. Nazwa polska Msza pochodzi z łac. missa, prawdopodobnie przez czeskie mše (por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warsz. 1902, t. II, str. 1063).

Łac. missa wyprowadzali z hebr. missah zn. ofiara duchowna (Deut. XVI, 10), lub z greck. μύησις zn. wtajemniczenie w misterya, lecz bezpodstawnie. Również nie ma ani historycznej, ani też etymologicznej podstawy mniemanie, że missa znaczy transmissio, czyli przesłanie modłów wierzącego do Pana Boga, czy też przesłanie, a raczej przyjście z nieba P. Jezusa na ołtarze na skutek konsekracyi. Tak samo należy odrzucić tłumaczenie missa=remissio pecatorum, albo też missa ozn. Szilo v. Siloe t. j. tego, który jest „missus", jakoby aluzyę do mesyanicznego Gen. XLIX, 9–10.

Najpewniej missa pochodzi od łac. Mittere, przytem nie jest partic. np. missa hostia, lecz subst., to samo co missio. Pierwotne znaczenie tkwi w wezwaniu: Ite, missa est, co zn. Ustąpcie, otrzymujecie zwolnienie (missio - dimissio) t. j. pozwolenie odejścia. Ustalono, że u Rzymian używano zawsze takiej formuły, gdy w urzędach pozwalano odejść osobom wezwanym i t. p. (Swetoniusz, *Caligula* c. 25). Zwyczaj ten wprowadzono do służby Bożej. Ogłaszano 2 razy takie wezwania - dymisye: 1-o po przeczytaniu ksiąg św. podczas św. liturgii, czyli rozpuszczając katechumenów—było t. zw. missio v. missa catechumenorum, jak pisze o tem śś. Augustyn: „Post sermonem; fit Missa catechumenis, manebunt fideles" (*Sermo.* 49, 8. (Por. też ś. Grzegorz W. *Dial.* II, 23, Migne, P. L. t. 66, k. 178). 2-o przy końcu całej ofiary św. była missa v. missio fidelium, sive sacramentorum por. Florus, *De exposit. missae.* c. 92, Migne P. L., t. 119, k. 72). Per synekdochen poczęto zwać missa wielkie nabożeństwo; Missae matutinae-Matutinum; Missae vespertinae = Vesperae (Kasyan, *De inst. coenob.* III, 6) a z czasem wyłącznie Najświętszą Ofiarę. Widzimy to w pomnikach, pochodzących z końca IV w., jak św. Ambrożego *Ep.* 20, c. 4 (Migne, P. L., t. 16, k. 995), dz. *Peregrinatio Silviae* i in. Od ś. Grzegorza W. użycie takie nazwy missa staje się powszechnem. Ponieważ msza odpustowa zwykła ludzi zbierać liczniej, a skutkiem napływu ludności urządzano jarmarki, stąd jarmarki poczęto od XIV w. w Niemczech zwać Kirchmesse, skąd też pochodzi nasza nazwa kiermasz. (Por. *Słownik języka polsk.* cyt. wyżej, t. II, str. 328).

Inne nazwy mszy św. po grec. μυσταγωγία — zn. dokonanie tajemnic; ἱερουργία—zn. czynność św.; λατρεία—zn. kult=cześć najwyższa; λειτουργία = liturgia (ob.). Łac. collecta = conventus; agenda, czyli czynność par excellence, najświętsza; fractio panis=łamanie chleba; coena dominica = wieczerza pańska; mysterium=tajemnica; oblatio = ofiara; sacrificium=żertwa i t. p. (Por. Bona, *Rerum liturg. lit.* I, Parisiis 1675, p. 1; W. W t. VIII, k. 1311–1312: Kellner, *Heortologie.* 1906, 2 Aufl., p. 62; tegoż art. w *Katholik.* 1907, II, p. 431...; H. Koch, art. w *Kath.* 4907, II, 239...; 1908, I, p. 114—127; Buchberger, *Kirchl. Hadl.* Münch. 1908; t. II, k. 944—943; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. spec.* Tornaci, Paris 1903. ed. VI, t. II, p. 426; ks. P. Skarga, *Kazania o 7 Sakram.* Krak. 1871, str. 152—153).

II. Określenia mszy św. całkowite podają teologowie, zowiąc ją żertwą Nowego Przymierza, w której Chrystus ofiaruje się sposobem niekrwawym pod postaciami chleba i wina, ze pośrednictwem człowieka—ministra; a ofiarowanie to dzieje się za Kł św. w tym celu, aby najwyższy majestat Boży był uznany, nam zaś zostały zaaplikowane

zadośćuczynienie i zasługi męki Zbawicielowej" (Tanquerey, dz. cyt. p. 426). — Określenie to ujmuje syntetycznie całą naukę Kościoła o stronie dogmatycznej Najświętszej Ofiary. Naukę tę określił Kł przeciwko błędom dotyczącym Mszy św.

Błędy jaskrawe o mszy św. głosili: Luter, Kalwin, Anglikanie dawniejsi (art. XXXI). Nowinkarze szydzili ze mszy św., odrzucając jej charakter, jako prawdziwej Ofiary; zresztą twierdzili, że ofiarnikami - kapłanami Now. Test. są wszyscy ludzie.

III. Msza św. jest prawdziwą i właściwie zwaną ofiarą (sacrificium) Nowego Przymierza.

Naukowo ustalone określenie ofiary sacrificii brzmi w sposób następujący: „Ofiara jest to złożenia P. Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępującej człowieka, tudzież jej zniszczenie, a to w celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem". (Por. ks. A. Lipiński, *Archeologia Biblijna*. Warszawa 1911, str. 371).

Sobór Trydencki (Sess. XXII, c. 1) określa, że „we Mszy św. składa się Bogu prawdziwa i właściwa ofiara..." co jest dogmatem wiary.

Już w St. Test. spotykamy zapowiedź Mszy św. jako Najśw. Ofiary N. Z. Figurowała Mszę św. ofiara chleba i wina, złożona przez Malchizedecha (Gen. XIV, 18), albowiem Mesyasz nazwany jest „kapłanem na wieki według porządku Melchizedecha" (Ps. 109, 4; Hebr. V, 6 i nst.). „Był—pisze ks. Skarga (dz. cyt. str. 153)—P. Jezus kapłanem na krzyżu..., ale ona ofiara raz jest uczyniona,... i nie może być Chrystus P. wedle onej ofiary kapłanem wiecznym, ale wedle Melchisedecha, którą w chlebie i winie ustanowił, wiecznym jest kapłanem, i zawsze ją codzień przez sługi swe kapłany ofiaruje".

Figurę Najśw. Mszy widzą OO. Kła w ofierze Baranka Wielkanocnego, zresztą Msza św. „przed Zakonem i po Zakonie danym rozmaitemi ofiarami przepowiedziana była; wszystkie bowiem one dobra, które się takiemi ofiarami znaczyły, ta jedna Ofiara, jako wszystkich innych doskonałość w sobie zawierała" (*Katechizm rzymski*, cz. II, roz. IV, n. 73; tł. polsk. ks. Kuczborski, Kraków 1880, str. 225).

Oprócz figur spotykamy zapowiedź Ofiary N. T. u proroków np. Iz. XIX, 19; LXVI, 21 i in. Najznakomitsze proroctwo dał Malachiasz (I, 10—11): „Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów i daru nie przyjmę z ręki waszej. Bo od Wschodu aż do Zachodu wielkie jest imię moje między narody, a na każdem miejscu poświęcają i ofiarują imieniowi memu ofiarę czystą, bo wielkie jest imię moje między narody, mówi Pan zastępów". Zapowiada tu prorok: a) ustanowienie nowej Ofiary, „o żydowskich ofiarach miejsca tu nie masz, bo je odrzuca Pan") (X. Skarga, dz. cyt. str. 157); b) Ofiara ta zowie się: Ofiara czysta = hebr. Minchah od „manach" zn. dar, ściśle biorąc sacrificium=żertwa, zwłaszcza ofiara z mąki i t. p., czyli niekrwawa (Lev. II, 7, 14), a zatem nie mówi prorok o ofierze krzyża; zwłaszcza że b) „Minchah" będzie ofiarą powszechną.

W N. Test. ze słów Ewangelistów „ta się prawda o ofierze ciała i krwi Pana Naszego wykrzesać, jako ogień z kamienia, może" (X. Skarga, dz. cyt. str. 161).

Na Ostatniej Wieczerzy Chr. P., ustanawiając Eucharystyę, złożył pierwszą niekrwawą Ofiarę. Okazuje się to ze słów Zbawiciela: „To jest ciało moje, które się za was daje" (Luc. XXII, 19); „Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który za was wylany będzie"—a raczej „wylewa" (temp. praes. według tekstu oryg. — ἐκχυννόμενον — Luc. XXII, 19; Marc. XXIV, 24)—„na odpuszczenie grzechów" (Matt. XXVI, 28). Czas teraźniejszy (tekst oryg.) wskazuje, że Chr. nie mówi o przyszłej ofierze krzyżowej, lecz o dokonywującej się tajemnicy, a jest to prawdziwa ofiara, albowiem Zbawiciel mówi: „to jest ciało moje ofiarne i to jest krew moja ofiarna". A więc Chrystus jako ofiara, obecny jest w Eucharystyi, czyli Eucharystya prawdziwą jest ofiarą (zwłaszcza, że krew ta) wylewa się za nas i to na odpuszczenie grzechów. Każdy izraelita rozumiał dobrze ten sposób mówienia i znaczenie krwi i ceremoniale Synagogi. Wylać za kogoś krew... w języku biblijnym było ró-

wnoznaczne z o f f e r r i, sacrificari — być ofiarowanym Bogu w miejsce człowieka... A więc także krew Chrystusa, która przy Ostatniej Wieczerzy, według zapewnienia Mistrza, wylała się na odpuszczenie grzechów, była krwią ofiarną a akt wylania jej za nas ku czci i przebłagania Boga prawdziwą czynnością ofiarną" (ks. J. Bilczewski, *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników*. Kraków 1898, str. 20—21).— Nasz wniosek stwierdzają inne też teksty: słowa P. Jezusa „to czyńcie na pamiątkę moją" (Luc. XXII, 19), co tak się wyłożyć może: „To czyńcie =to jest =ofiarujcie, bo w Piśmie św. tego pełno, iż czynić, toż jest co ofiarować" (X. Skarga, str. 161); dodatek „kielich nowy testament" (j. w.) i t. p. wskazuje aluzyę do (Ex. XXIV, 8), gdzie mowa o St. Test., który przez składanie żertw zawiązano z Bogiem; wreszcie ś. Paweł (Hebr. XIII, 10; 1 Cor. X, 16—22) mówi, że chijanie mają „stół Pański"—ołtarz, a więc i ofiarę eucharystyczną, inną niż żydowskie i pogańskie żertwy, ale prawdziwe „sacrificium".

T r a d y c y a najdawniejsza jest bardzo wyraźną. Najczęściej OO. Kła komentują słowa Malachiasza, słowa Zbawiciela z Ostatniej Wieczerzy i t. p. *Doctrina XII Apost.* c. 14; August., *De civit. Dei*, l. 17, c. 20; Cypr., *Epist. 63 ad Caecilium*, n. 4 i b. wielu innych cytow. u Petaviusa, *De incarn.* XII, 12; Bellarmina; *De Euchar.* l. V, c. 15 i nst. Zresztą Luter (*De capt. Babyl.*, c. I) i inni protestanci J. E. Grabius, Schaff przyznają, że jest to „doctrina et praxis Ecclesiae universalis" o Ofierze Mszy św.

Archeologia starochijańska dostarcza dużo dowodów, że od pierwszych wieków pojmowano też Eucharystyę jako ofiarę (por. Martigny, *Diction. des Antiquités chrétien.* art. *Messe*; ks. J. Bilczewski, dz. cyt.).

Wreszcie ścisły z w i ą z e k, istniejący p o m i ę d z y r e l i g i ą a o f i a r ą każe przypuszczać, że religia Chrystusowa posiada ofiarę prawdziwą, a przecież, oprócz Mszy św. o innej Ofierze w Chrystyaniźmie mowy być nie może.

IV. I s t o t a O f i a r y M s z y ś w. 1-o. Ogólnie nauczają teologowie, że M-a św. jest n i e t y l k o o f i a r ą względnie p o j ę t ą (sacrificium relativum), lecz też o f i a r ą całkowicie, b e z w z g l ę d n i e złożoną (sacrificium absolutum).

Vasquez (*In 3 D. Thom., disp 220* — 222) widział we Mszy św. ofiarę względną, albowiem jest ona tylko przedstawieniem (repraesentatio) krwawej ofiary), a Chrs na ołtarzu nie umiera.

Zdanie to upadło, albowiem Msza św. jest istotnie „przedstawieniem onej krwawej ofiary raz tylko na krzyżu mającej się dokonać". *Conc. Trid.*, Sess. 22, cap. 1. Por. I Cor. XI, 26), lecz n a d t o jest o f i a r ą p r a w d z i w ą, gdyż śmierć krzyżowa Chrsa w niej nietylko jest przedstawianą, lecz odbywa się też zniszczenie ofiary (immolatio victimae).

2-o. I s t o t a o f i a r y M s z y ś w. ścisle biorąc, zasadza się na k o n s e k r a c y i c h l e b a i w i n a. Jest to zdanie szkoły tomistycznej, lecz przyjęte przez w i ę k s z o ś ć t e o l o g ó w, albowiem dobrze tłumaczy, na czem polega zniszczenie (immolatio) ofiary we Mszy św.

Na s ł o w a k o n s e k r a c y i (vi verborum) „niekrwawem krajaniem rozdziela się ciało i krew Pańska, słowa tu się używa miasto miecza" pisał już św. Grzegorz Nazyan. (*Ad Amphiloch.*, ep. 171 al. 240). Zdanie to rozwijają teologowie: ś m i e r ć m i s t y c z n a Chrystusa następuje wtedy, gdy s ł o w a podwójnej k o n s e k r a c y i, jakby n ó ż o f i a r n y, w y ł ą c z a k r e w o d c i a ł a, czyli zabija ofiarę złożoną Bogu. „Prawda, że z powodu nierozłącznej spójni i osobowego zjednoczenia, gdzie jest krew Zbawiciela, tam mieści się reszta Jego człowieczeństwa razem z Jego Bóstwem; niemniej ta podwójna i oddzielna konsekracya uprzytomnia i symbolizuje dobrze owo prawdziwe i fizyczne oddzielenie krwi od ciała, przez które nastąpiła śmierć na krzyżu". (Ks. J. Bilczewski, *Eucharystya....*, dz. cyt., str. 162—163).

Niektórzy teologowie ten sposób tłumaczenia zniszczenia ofiary uważają za niedostateczny. Podkreślanie śmierci mistycznej na słowa konsekracyi mówi o Mszy św. jako o ofierze żywo przedstawiającej śmierć P. Jezusa krzyżową (sacrificium relativum), lecz Msza św. jest też rzeczywistą zmianą w stanie ofiary (sacrific. absolutum).

Lugo (*De Euchar. disp.* XIX, s. III, n. 37), kard. Franzelin (*De SS. Eu-*

char. Sacram. et Sacrificio, th. XVI) i in. tłumaczą, że przez konsekrację człowieczeństwo Chrystusa znajduje się w stanie pokarmu pod postaciami chleba i wina. Jest to stan wyniszczenia, albowiem Chrystus w Eucharystyi nie może wykonywać aktów życia cielesnego, zależnego od zmysłów, poddaje się woli stworzeń tak, jak gdyby był rzeczą bez życia własnego i t. p. Jeżeli tedy do zmiany, czy zniszczenia ofiary wystarczało np. wylanie płynu ofiarowanego, to tem więcej zmiana eucharystyczna Chrystusa jest istotnie mistycznem i rzeczywistem zniszczeniem ofiary. Takie tłumaczenie wykazuje, że istotnie Msza św. jest ofiarą całkowitą (sacrificium absolutum). (Por. Tanquerey. dz. cyt., t. II, p. 439; ks. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczeg. Tarnów 1900, 2 wy., str. 434—435).

3-o. Niedostateczne lub niedokładne tłumaczenie o istocie Mszy św. podają ci teologowie, którzy

a) widzą w ofiarowaniu (Offertorio) również istotną część ofiary Mszy św. (Soto, Eck), albowiem Offertorium nie niszczy ofiary;

b) na przełamaniu Hostyi (Canus) nie polega istota ofiary Mszy św., albowiem łamanie dosięga postaci, nie zaś ciała Chrystusowego;

c) Komunia (Ledesma) nie jest istotną częścią ofiary Mszy św., jakoby jej zniszczeniem, gdyż Komunia jest spożyciem dokonanej ofiary;

wreszcie d) zdanie krdła Bellarmina i św. Alfonsa Liguorego, że istota Mszy św. polega częściowo na konsekracyi, częściowo zaś na Komunii, upada wobec rozróżnienia słusznego, że konsekracya należy do istoty ofiary, a Komunia do jej całości ad integritatem).

V. Skutki Ofiary Mszy św. wylicza Sobór Tryd. (Sess. XXII, can. 3): Ofiara Mszy św. jest nietylko pochwalną (s. latreuticum) i dziękczynną (s. eucharisticum), lecz także błagalną (s. impetratorium) i przebłagalną (s. propitiatorium) za żyżywych i umarłych. A zatem te 4-y cele Mszy św. są określone jako dogmat.

Nauka ta jest następstwem dogmatu, że Msza św. jest prawdziwą Ofiara Now. Test., którą figurowały Ofiary Star. Zakonu. Że zaś Prawo Mojżeszowe przepisywało ofiary w tym czworakim celu, przeto i Msza św. przez te ofiary zapowiadana „nietylko te wszystkie dzielności ma w sobie, które Starego Zakonu ofiary miały: ale je też daleko przechodzi. Jako cień od ciała, a malowany od żywego różny jest: tak też nasza Ofiara stare one przewyższa“ (ks. Skarga, dz. cyt., str. 185).

Zresztą: a) Ofiara bezkrwawa, w której się ofiaruje Syn Boży, najgodniej może pochwalić Boga Ojca — wielbić Ojca w Synu (Jan XIV, 13) — (sacr. latreuticum);

b) „W imię P. N. Jezusa Chr. czyńcie (wszystko), dziękując Bogu i Ojcu przezeń“ — pisał św. Paweł (Colos. III, 17), a te dzięki doskonale składa Syn Boży, ofiarujący się we Mszy św. (sacr. eucharisticum);

c) Msza św. jest ofiarą błagalną (sacrif. impetratorium), albowiem zanoszoną w imię P. Jezusa, a taką prośbę Bóg niechybnie wysłucha (Joan. XIV, 13). Zresztą „nic droższego nad Mszę św. nie mamy, przez co moglibyśmy obudzić bardziej litość w sercu Bożem“ (ks. Tylka, dz. cyt., str. 439). Zdania OO. Kła tę naukę potwierdzają: św. Jan Chryz., *Hom. XVIII, in Act. Ap. n. 5*; Tertulian, *Ad Scap.* c. 2; św. Cyryll Jerozol., *Cat. mystag.* 5, n. 8.

d) Protestanci głównie napadali na naukę katolicką, że Msza św. jest ofiarą przebłagalną za żywych i umarłych.

A jednak dogmat nasz opiera się na słowach Zbawiciela, który przy ustanowieniu tej ofiary mówił: „Ta jest krew moja..., która..., będzie wylana, na odpuszczenie grzechów“ (Mat. XXVI, 28). Tak rozumieli też wolę Zbawiciela OO. Kła: św. Ambroży zwie Eucharystyę „zbawienną hostyą, która gładzi grzech tego świata“ (*Exhort Virgin.*, c. 14, n. 94). Podobnie naucza św. Cyryll Jeroz., *Cat. Mystag.*, 5, n. 10 i in. Ks. Skarga (dz. cyt. str. 185) przypomina, że w Starym Zak. istniały ofiary zagrzeszne, które „za grzechy P. Boga ubłagały: a jako — woła—ta nasza Now. Zak., która jest nie zbydła, ani krwi ich, ale z Ciała i Krwi Syna Bożego, grzechów gładzić i znosić nie ma? Bo one stare były cieniem i figurą tej na-

szej. Jeśli cień miał tę moc; daleko większą moc ma rzecz sama, którą on cień znaczył i ukazował".

Sposób, w który M. św. sprawuje swe skutki, teologowie rozróżniają, jak następuje:

a) cel pokłonny (effectus latreuticus) Msza św. oznacza sama przez się (ex opere operato), nieomylnie (infallibiliter) i bezpośrednio (immediate), odnowienie Ofiary krzyżowej we Mszy św. dokonane, tłumaczy nam to najzupełniej.

b) Te same racye mówią o podobnym skutku dziękczynienia (effectus eucharisticus).

c) Skutek błagalny (effectus impetratorius) Msza św. sprawuje sama przez się (ex opere operato), albowiem to Chr. błaga Ojca o łaski, sam się ofiarując za nas. Lecz nie staje się to nieomylnie (non infallibiliter), albowiem proszący musi dopełnić pewnych warunków, jak przy modlitwie, czyli Msza św. tu działa na sposób modlitwy (per modum impetrationis).

d) Wreszcie skutek przebłagalny (effectus propitiatorius) co do odpuszczenia grzechów śmiertelnych i powszednich występuje ex opere operato t. j. ze względu na ofiarowanie się Chr. Pana, lecz nie jest to działanie nieomylne (non infallibiliter), gdyż grzesznik może odrzucić łaski otrzymane. Zarówno też skutek ten osiąga Msza św. pośrednio (mediate) jednając łaskę do pokuty, a przez to prowadząc do odpuszczenia grzechów. Co zaś do kary doczesnej, to tę gładzi Msza św. sama przez się (ex opere operato), bezpośrednio (immediate) i niezawodnie (infallibiliter) żywym i umarłym, albowiem Ofiara krzyża, która tu się odnawia, przedewszystkiem zadośćuczynienie za nas miała na celu (św. Tomasz, 3, q. 82. a. 6...) *Conc. Trid.* Sess. XXII, cap. 2.

O owocach Mszy św. (fructus), podmiocie (subiectum) i t. p. ob. art. Applicatio Missae. Minister Najśw. Ofiary ob art. Kapłaństwo Chrystusowe.

VI. Bibliografia ob. art. Eucharystya. Nadto z dzieł łacińskich: Św. Tomasz, 3, q. 73 etc.; de Lugo, *De ven Euchar. sacramento et de sacr. Missae sacrificio*; Suarez, *De sacr. Euch. et de Missae sacr. disp.*, 74, S. Heiss, O. I. A., *Dialogi 6 de aug. Corp. et Sang. sacram. ac sacrificio Missae*, 1605; Z. Pasqualigo, *De Sacrificio N. Legis.* Veronae 1641; Babenstuber, *Sacross. Missae sacrificium.* 1710; Benedictus XIV, *De SS. Missae sacrificio*, ed. nova Schneider 1880; Franzelin, *De SS. Eucharistiae sacramento et sacrificio*, Romae 1868, 4 ed. 1887; Lambrecht, *De SS. Missae sacrificio*, Lovanii 1875; Gasparri, *Tractatus canonicus de SS. Euch.*, Parisiis 1897, J. B. Sasse, *Instit. theol. de sacramentis Ecclesiae*, Frib. Brisg. 1897, v. I, p. 472—577; de Augustinis, *De re Sacramentaria*, v. II; th. XIV et sq.; S. Manus, *Praelect. de Missa*, Paris 1903; nadto w podręcznikach Hurtera, Eggera, Pescha, Tanquerey'a i in.

Z dzieł niem. i ang.: Kreuser, *Das heilige Messopfer geschichtlich erklärt.* 1854; Probst, *Verwaltung d. Eucharistie als Opfer*, Tübing 1857, 2ed.; Stöckl, *Das Opfer nach seinem Wessen und nach seiner Geschichte*, 1861; Weickum, *Das heil. Messopfer*, 1865; Hergenröther, *Die Eucharistie als Opfer*, 1868; Bickell, *Messe und Pascha*, Mainz 1872; Holzwarth, *Briefe über das h. Messopfer.* 1873; Menne, *Das allerheiligste Sakrament des Altars als Opfer*, 1876; Specht, *Die Wirkungen des euchar. Opfers*, 1876; Gihr, *Das h. Messopfer...*, Friburg in Brig. 1877, 8 Aufl. 1902; tł. franc. Moccand'a, Paris 1894; Thalhofer, *Das Opfer des alten und des neuen Bundes*, 1879; Müller, *The Holy Mass.*, New-York 1879; Walter, *Die hl. Messe*, Brixen 1881; Höfling, *Die Lehre d. ältesten Kirche vom Opfer im Leben und Cultur der Christen*, Erlangen 1885; Bolc, *Die hl. Messe*, Brixen 1888; Watterich, *Das Pascha den neuen Bundes*, Baden-Baden 1889; W. W. t. IX, k. 909—924; Renz, *Der Opfercharakter der Euch. nach der Lehre der Väter der Ersten 3 Jahrh.* 1892; Götzmann, *Das eucharist. Opfer nach der Lehre der älteren Scholastik*, 1901; Mortimer, *Eucharistic Sacrifice*, London 1901; F. S. Renz, *Geschichte der Messopferbegriffs*, 2 B., 1901—1903; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch 1907, t. I, k. 1366 —

1368; E. Dorsch S. J., *Der Opfercharakter der Euch. einst und jetzt*, Innsbruck 1909. Nadto w dzieł. teol. Scheeben, Schwarz, Pohle i in.

Z dzieł franc., włosk. wyliczamy: P. Coton S. J., *Du très - sainct... sacr. et sacrifice de la Messe*, Paris 1600; Du Perron, *Traité du Sacr. de L'Eucharistie*, Paris 1620, 2 ed.; Rohault de Fleury, *La Messe*, Paris 1883–9, 8 t.; Corblet, *Histoire du Sacrament de l'Eucharistie*, Paris 1885—86; Vacant, *Histoire de la conception du sacrifice de la Messe*, Paris 1894; w Auriault, *Le Tr. de l'Eucharistie dans S. Thomas* w *Revue de l'Institut Cathol. de Paris*, 1897—99; Charre, *Le sacrifice de l'Homme - Dieu*, Paris 1899; Semeria, *La missa*, Roma 1907, 2 ed.

Z polskich dzieł: ks. S. Karnkowski (A. Junga S. J.), *Eucharistia, abo o przenajśw. Sakramencie i Ofierze Ciała i Krwi P. Zbawiciela i Boga Naszego*, Kraków 1602, in fol. nowe wyd. Chmielowskiego, Warszawa 1885; ks. Piotr Skarga, *Kazania o siedmiu Sakramentach*, Kraków 1609, nowe wyd. Kraków 1871, str. 143—233; ks. A. Dz., art. *Msza* (pod względem dogmat.) w *Encykl. kośc. ks. M. Nowodworskiego*, Warszawa 1883, t. XV, str. 180–205; ks. J. Bilczewski, *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników...*, Kraków 1898; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczeg. Tarnów 1900, 2 wyd., str. 426—446; w podręcznikach polskich dogmatyki Martina, Jougana, Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

Msza św. pod względem liturgicznym bywa: uroczysta (solemnis) z asystą, śpiewana z zachowaniem ceremonii przepisanych rubrykami Mszału; śpiewana (cantata) bez asysty i czytana cicha (lecta) z jednym ministrantem; konwencka (conventualis) odprawiana w katedrach, kolegiatach i kościołach konwentualnych według porządku officyum; zgodna z officyum t. j. z pacierzami tego dnia odmawianymi i różna od nich=wotywa (ob.) lub żałobna (ob.). Rzeczywista, w której jest konsekracya i komunia i przedświętna (praesanctificatorum), w której jest tylko komunia hostyi, kiedyindziej pokonsekrowanej. Komentator Gawanta (ob. *Thesaurus sacror. rit.* Venet. 1749, t. I, p. 21) wylicza bardzo wiele rodzajów M., z których niektóre i dziś odprawiają się, inne są dozwolone, inne nawet przez Kościół zakazane: M. rzymska=liturgia rzymska, ambrozyańska, gallikańska, mozarabsko-gocka, afrykańska, hibernica u Irlandczyków i Bretonów; dyonisiana od Dyonizego Areopagity, patryarchina seu aquileiensis odprawiana w kościele metropolitalnym w Akwilei, illyrica=słowiańska, trevirensis seu S. Simeonis syracusani; bobiensis, którą Mabillon w klasztorze Babbio wynalzł i wydał w „Musaeum italianum“ t. I, ad. fin. Wliczając tu wszystkie liturgie wschodnie, liczba znacznieby się zwiększyła. Komentator Gawanta wylicza Msze różne z powodu różnych obrzędów i innych okoliczności tytułowane: M. Dominicalis, aurea, obchodzona uroczyście, a niekiedy rozdawano za prezencyę pieniądze. M. złotą obecnie nazywa się M. śpiewana, w niektórych miejscowościach w środę kwartalną Adw. M. alta= śpiewana: publica lub communis, t. j. ta, na której wolno było być mężczyznom i niewiastom; parochialis = za parafian; bassa, plana v. secreta – cicha; familiaris, peculiaris, specialis, singularis—pro familiaribus; adventitia, niegdyś to samo co wotywa, dziś raczej manualis, zamówiona przez dane stypendyum na dzień oznaczony; nuptialis albo pro sponso et sponsa; rogationum — w dni krzyżowe; spontanea, którą celebrans według własnej intencyi odprawia; legata = z zapisu; de tempore = zastosowana do różnych pór roku klnego, może być quadragesimalis, paschalis, lunatica (poniedziałkowa), ferialis = powszednia; annualis = roczna. M. perfecta zowie się każda M-a, w której jest konsekracya i omnnia pod dwiema postaciami, gdzie tego niema, tam jest M. imperfecta, jak np. w M. praesanctificatorum. M. sicca albo jejuna — sucha, w której niemasz ani konsekracyi, ani komunii; odprawiano ją często na okrętach, stąd nazywano ją M. navalis v. nautica. M. bifacciata i trifacciata, gdy dnia jednego więcej niż jedną M-ę kapłanowi odprawiać zabroniono, a fundacyi i manualnych stypendyów bywało wiele, chciwi poczęli odprawiać dwakroć i trzykroć Mszę pod jednym Kanonem i

to nazywało się bifacciare i trifacciare missam. Od czasu w jakim M. odprawia się nosi nazwy: M. de luce albo in aurora albo de galli cantu, albo z hiszp. de aguinaldo M. bardzo ranna, u nas zw. prymaryą. M. diei—dzienna, nocturna—nocna. M. cardinalis odprawiana przywielkim ołtarzu. U Benedyktynów M. konwencka bez asysty zowie się M. minorą, z asystą—M. major. M. nova albo novella= prymicya. M. scrutinii przy egzaminie katechumenów, odprawiana w środę 4-go tygodnia postu. M. in traditione symboli, odprawiana w niedzielę Palmową, kiedy katechumenów przed chrztem uczono składu wiary i modlitwy Pańskiej. M. chrismatis, w czasie której ś. Krzyżmo poświęcano. Gawant a z nim Merati dowodzą, że św. Piotr w Jerozolimie w wieczerniku syońskim w dzień Zielonych Świątek (Act. Ap. 2, 41) na chlebie przaśnym, w szatach zwyczajnych, w języku chaldejskim albo hebrajskim pierwszą Mszę świętą odprawił. (*Thesaur. rit.* p. 7 i 12). W pierwszych wiekach Kła w czasie prześladowań, odprawiano Mszę św., gdzie było można, potem najczęściej na grobach męczenników. Według późniejszych przepisów (*Conc. Trid.* ses. 22) wolno Mszę odprawiać na miejscach przez bpa pokonsekrowanych lub przynajmniej pobłogosławionych, na ołtarzu przybranym w obrusy, krzyż i światło w szatach liturgicznych. Obecnie M-a prywatna może być odprawana o każdej godzinie dnia od jutrzenki do południa. M. konwentualna i uroczysta w święta rytu dx i sdx, w niedzielę i dni podczas oktaw po odmowionej w chórzej tercyi; w święta w rytu splx, w ferye całego roku po odmówieniu seksty; w adwencie, w W. Poście, dni kwartalne, przez oktawę Zielonych Świątek i w wigilie po Nonie. Msza żałobna po Prymie, gdyby zaś były egzekwie po laudesach egzekwialnych. W dzień Zaduszny M-a konwentualna po Nonie. Wotywy po Nonie. (Por. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*; Rzymski, *Wykład obrzędów*, Warszawa 1857, p. 54; Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, Lovanii; Gihr, *Das L. Messopfher* dogmatisch, liturgisch u. ascetisch erklärt, Freiburg 1877; Benedictus XIV, *De Sacrosancto Sacrific. Missae*; Bona, *De Sacr. Missae*, ks. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903; Georgius Schober, *Caeremniae Missarum Solemnium et Pontificalium*, Ratisbonae 1909. O różnych częściach M-y św. i jej obrzędach ob. artykuły poszczególne). *X. S. G.*

Msza gregoryańska ob. Gregoryańskie Msze.

Msza katechumenów, wiernych (missa catechumenorum et missa fidelium) ob. Msza.

Msza konwentualna ob. Konwentualna Msza.

Msza Praesanctificatorum ob. Piątek Wielki.

Mszy św. związek Ingolstadski ob. Bractwa. 15.

Mszał jest to księga liturgiczna, zawierająca przepisy odprawiania Mszy św. i formularze Mszy na uroczystości i święta całego roku. Z Sakramentarza i innych ksiąg w w. IX poczęto rozproszone modły zbierać i umieszczać w jednej księdze, nazywanej „Missale plenarium“. Pod Grzegorzem IX (1241 r.) Haymo franciszkanin z brewiarzem i mszał reformował, oczyścił go z błędów pisarskich i wprowadził „Proprium Sanctorum“. Potem Jan Burchard przedsięwziął poprawę M-u i jego pracę „Ordo celebrationis Missae“, wydaną w Rzymie 1502 r. Leon X dekretem z 2 list. 1520 r. zatwierdził. U nas arcbp Łaski dla zaprowadzenia jedności obrzędów Mszy św. kazał wydrukować „Manuale sacerdotum“. Rozpoczęta poprawa M-u za Piusa IV skończyła się za Piusa V. Wyznaczeni ku temu przez Sobór Trydencki komisarze byli: krdnał Bernardyn Scotti i Tomasz Goldinelli. Zaccaria sądzi, że znaczny udział w tej pracy mieli krdnał Wilhelm Sirlet i uczony Juljusz Poggi. Opublikowanie nowego M-u miało miejsce 29 list. 1570 r. bullą „Quo proximum“. Następnie poprawiony był za Klemensa VIII bullą „Cum sanctissimum“ z 7 list. 1604 r. i za Urbana VIII bullą „Si quid est...“ z d. września 1634 r. M-ł dzieli się jak brewiarz. Na czele bulle papieskie, niektóre dekrety Ś. K. Ob., tablice paschalne, kalendarz, rubryki ogólne, obrzęd odprawiania Mszy św., o błędach w czasie M-y św. popełnianych, przygotowanie do M-y

św., modlitwy przy wkładaniu szat liturgicznych. Dalej idą części najgłówniejsze: 1) Proprium Missarum de Tempore: Msze niedzielne i feryalne od niedzieli 1-ej Adwentu do ostatniej po świątkach. Pomiędzy w. Sobotą a Niedzielą Wielkanocną jest Ordo Missae i Kanon. 2) Proprium Missarum de Sanctis. 3) Communae Sanctorum, Dedicationis Ecclesiae, Missae Votivae, Orationes diversae Missae, et orationes diversae pro defunctis — Ordo ad faciendam aquam benedictam i Benedictiones diversae. Missae ex indulto Apostolico pro aliquibus locis i Msze o Patronach.

X. S. G.

Mszały polskie. Tą nazwą obejmujemy mszały pisana lub drukownne dla użytku dyecezyi w Koronie i Litwie, zanim wprowadzono tam M. rzymski zreformowany z polecenia ś. Piusa V, następnie Msze o naszych ś. ś. Patronach, oraz mszały drukowane na obszarze dawnej Rzpl. już po zaprowadzeniu reformy ś. Piusa V. Zbyteczna dodawać, iż nasze M-y są ułożone w języku łacińskim. Znaczenie ich jest czworakie: 1) pod względem paleograficznym badając je zastanawiamy się nad materyałem użytym do M-ów pisanych, nad rodzajem pisma i skróceń, nad tem, kto i gdzie mógł je pisać; 2) pod względem artystycznym zajmuje nas ich iluminowanie, miniatury i oprawa manuskryptów, czy ksiąg drukowanych; 3) pod względem bibliograficznym trzeba przedewszystkiem zauważyć, że część M-ów należy do inkunabułów, a więc przedstawia obraz sztuki drukarskiej w jej kolebce; inne zaś są najwymowniejszymi obrazami jej rozwoju z powodu, że księgi liturgiczne zawsze należały do najpiękniejszych, najpoprawniej wydanych a zatem i najkosztowniejszych druków. Tu także zasługują na uwagę drzeworyty i miedzioryty zdobiące te księgi. Nas jednak zajmują one najbardziej; 4) pod względem liturgicznym dla tego, że przed zaprowadzeniem M-u rzymskiego mszały poszczególnych dyecezyj aczkolwiek w szczegółach mniej lub więcej zbliżone do niego, różniły się między sobą w modłach i niektórych liturgicznych praktykach, a zarazem są one pomnikiem w dziejach niektórych uroczystości i rozwoju czci Świętych, zwłaszcza naszych Patronów.

A) M-y rękopiśmienne. Najstarożytniejszym jest t. zw. M. tynieckі w bibliotece ordynacyi Zamoyskich w Warszawie, spisany na purpurze, z mnogą liczbą prześlicznych miniatur, wykonanych w X lub XI w. zdaje się, że w Kolonii, gdyż tę przypominają ornamenty. Biblioteka kapituły metrop. w Gnieźnie liczy ich 13, wszystkie na pergaminie pisane. Jeden z nich sięga wieku XI; zdaniem Maryana Sokołowskiego w południowych Niemczech, inne sięgają z XIV i XV mniej więcej wieku. Pochodzą one, o ile można stwierdzić, z Krakowa lub Wrocławia. Nie masz między nimi stałego typu, któryby nazwać można mszałem dyecezyalnym, jaki mamy w mszałach drukowanych dla różnych dyecezyj polskich. Przed wynalezieniem druku zaopatrywano się widocznie w księgi liturgiczne w jakiej bądź sąsiedniej miejscowości, słynnej z produkcyi tychże. Jednostajność co do liczby i stopnia obchodzonych w danym kle liturgicznie świąt zachowywała się dzięki tradycyi miejscowej, a także spisywanym w osobnym fascykule rubrykom specyalnym. Prócz tego kopiści uwzględnili czasem właściwości kła, dla którego miała księga służyć, jeżeli zamawiający dał im potrzebne informacye. Większość M-ów gnieźnieńskich, choć niejeden z nich uszkodzony, zasługuje na uwagę ze względu na wartość artystyczną. Mszał (M. S. 130) pisany ok. 1500 r., najlepiej zachowany wykonany był zdaniem ks. Trzcińskiego (*Katalog rękopisów* biblioteki kapitulnej w Gnieźnie aż do początku w. XV, Poznań 1910) w klasztorze Dominikanów w Krakowie; pod względem liturgicznym zawiera w sanktorale święta charakterystyczne kła krakowsk.— Nadto jest w bibliotece gnieźnień. M. S. 152, pochodzący z XII w. zawierający obok pontyfikału niektóre ustępy z M-łu. W M-le pisanym około 1300 r. (M. S. 147) modlitwa o ś. Stanisławie (na rocznicę przeniesienia) wspomina rozćwiartowanie i zrośnięcie się ciała.—M-y rękopiśmienne znajdujące się w bibliotece kapituły krakowskiej opisał ks. Polkowski w *Katalogu jej rękopisów* (Kraków 1884, p. 25 i nst.). Jest tam 10

M-ów, z których 9 na pergaminie a 1 na papierze pisany — 9 z nich pochodzi z XV w. (jeden ma nawet zapisane imię pisarza i miniaturzysty: ks. Jana Złotkowskiego i datę pisania 1490 r.), jeden zaś z daru króla Zygmunta I do kaplicy Zygmuntowskiej pochodzi z początku XVI w. Wszystkie one mają cechy, że w Polsce i dla Polski są pisane, że pisarz na rodzimych wzorach się ćwiczył. Minatury i inicyały bogato rozsiane. W kalendarzu imiona naszych Patronów, w tekście Msze o nich (o ś. ś. Wojciechu, Stanisławie, Floryanie, Jadwidze). M. Złotkowskiego ma piękne prozy o ś. ś. Wojciechu, Stanisławie, Wacławie, Jadwidze. Nadto biblioteka ta posiada: *Officium fer. V magn.* z pierwszej połowy XVI w. i *Ordo in fer. V cene* (sic) *Domini* spisany z polecenia bpa Piotra Tomickiego; oba te formularze różne między sobą a odmienne od obecnego.—Biblioteka Jagiel. ma M. S. 1463: *Missale secundum rubricam eccles. cracovien.*, kodeks papierowy z XV w., a w kodeksie papierowym z XVI w. (M. S. 3301) znajduje się kilka M-y. (Por. Wisłocki, *Katalog rękopisów* bibliot. uniwers. Jagiell., Kraków 1877—81).—W bibliotece kapitulnej we Włocławku są dwa M-y pisane przed reformą ś. Piusa V, oraz jeden dla bpów z tekstem nowym rzymskim i jeden cząstkowy z napisem: *Missa in festo Coenae Domini cum chrisma et olea conficiuntur* wszystkie są na pergaminie, zdaje się z XIII w. Bielowski, (*Monumenta Poloniae historica* III, p. 270) wspomina, że w bibliotece cesar.-publ. w Petersburgu jest M. Macieja Drzewieckiego bpa kujawskiego (później prymasa), pisany bardzo ozdobnie na pergaminie w XIV lub XV w., oprawny w deski pokryte aksamitem czerwonym.

B) M-y drukowane. Rozpoczynamy od dyecezyi krakowskiej, gdyż ma M-y najstarsze i najwięcej ich posiada. (patrz tablice na str. 244, 245, 246, 247).

VII. Dyecezya kujawska zdaniem ks. Stan. Chodyńskiego (*Mszały dla dyecezyj polskich*, art. w „Encykl. Nowodworskiego“ t. XV) nie miała M łu drukowanego, gdyż ten Mszał, który nosi tytuł: *Missale Vladislaviensis dioecesis* (egzemplarz w bibliot. Czartoryskich w Krakowie) jest właściwie M-łem krakowskim (p. nr. 15) na tablicy poniższej), którego tylko tytuł jest nieco zmieniony, a na drugiej stronie zamiast dedykacyi bpowi krakowskiemu Konarskiemu, umieszczono dedykacyę bpowi kujawskiemu Drzewickiemu.—Innych dyecezyj mniej obszernych nie stać było na kosztowny nakład osobnego M-łu; obchodziły się więc sąsiednimi. Mszały rzymskie poprawione z polecenia ś. Piusa V przyjął synod prowin. gnieźn. za prymasa Uchańskiego 1577 r., kard. Jerzy Radziwił postanowił 1593 na synodzie dyec. krakowskim, a arcbp Karnkowski tegoż roku na synodzie dyec. gnieźn. by każdy kł miał mszał rzymski. Odtąd starych mszałów używano tylko do odprawiania Mszy ś. o ś. ś. Patronach naszych, opuszczając dodatki niezgodne z obrządkiem rzymskim (jak prozy) na mocy polecenia synodu gnieźn: z 1593 roku. Następnie poczęto wydawać osobno i dołączać do Mszałów rzymskich Msze właściwe Patronom *Regni Poloniae et Sueciae*. Ostainch wykaz patrz tablicę na str. 248).

Obecnie używany Patronał ma zatwierdzenie Ś. K. O. z 1880 r. uzyskane przez prymasa Ledóchowskiego na prośbę drukarza papskiego Fryderyka Pusteta.

C) Mszału rzymskiego u nas drukowanego Estreicher wymienia jedno tylko wydanie w Połocku ok. 1709 r. Nadto jest *Missa de s. Helena Imper. Vidua* drukowana w Braunsbergu, oraz tamże drukowano 1687 r. *Missa s. Stephani Hungariae regis Conf.* Są także: *Missas propriae Sanctorum partim* de praecepto, partim ad libitum. Kraków 1689 u Schedla (w bibl. Jagielloń.) i w Brunsbergu w drukarni jezuickiej 1732; *Missae in universa ecclesia* de praecepto dicendae quae ab anno 1682 accesserunt, Brunsberg 1748: *Missae votivae de S. Sma Trinitate, de Passione Domini*, de s. Maria cum suis prefationibus cantandae... in collegiata Lovicensi. Łowicz w drukarni prymas. 1765.

D) Mszały żałobne. (patrz tablicę na str. 249).

Wreszcie E) Mszały zakonne. Karmelici bosi drukowali w Krakowie 1705, w bibl. Krasiń., w Wilnie 1744 w drukarni uniwersyt. (w bibl. Krasińskich), w Lublinie w drukarni Jezuickiej 1747 (w bibl. Jagiell.); w Berdy-

Liczba	Tytuł mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowany	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
	I, Krakowska dyec.			
1	Missale cracoviense ok. 1477		Załuskich.	Egzemplarz defektowy.
2	? 1483	Moguncyau Piot. Schoiffera de Gernszheyrn		Królewska we Wrocławiu, Petersburska.
3	Missale cracoviense, 1484	„ „ „	Kapituły kat. krak., Czartoryskich, Jagiellońska.	Wyd. z polecenia Jana Rzeszowskiego bpa.
4	Missale cracoviense, 1487	„ „ „	Jagiellońska, Czarneckiego w Rusku w Wielkopolsce.	2 wydanie poprzedniego.
5	Missale cracoviense, ?1491	Strasburg	Zamoyskich w Warszawie.	
6	Missale gnesnen. atque cracoviens. eccl., 1492	Moguncya u Schoiffera	Jagielońska, Czarnieckiego, Potockich w Raju pod Brzeżanami.	Egzemplarz bibl. uniwers. lwow. spalony 1848 r. czasu bombardow. miasta.
7	Missale cracoviense, 1494 lub 1495	Norymberga u Jerz. Stuchs von Szultzbach	Jagiellońska, Czarneckiego, Tarnowskich w Dzikowie, Ossolińskich we Lwowie, Petersburska, Potockich w Raju pod Brzeżanami.	Nakładem Jana Hallera księgarza krakowskiego.
8	Missale secundum rubricam cracoviensem około 1494	„ „ „	Jagiellońska, Ossolińskich, Petersburska, Czarneckiego, Dzieduszyckich we Lwowie.	Nakładem Jana Hallera księgarza krak., za przywilejem kard. Fryd. Jagiellończyka.
9	Missale cracoviense noviter impresum, ok. 1500—02		Krasińskich, Ossolińskich, Czarneckiego, Liceum w Brunsberdze.	Druk taki sam jak poprzedniego mszału; stąd domysł, że może tylko nowy tytuł dodrukowano.
10	Missale secundum rubricam cracoviensem, 1503	Kraków u Jana Hallera	Jagiellońska.	
11	Missale cracoviense, 1505	Kraków u Jana Hallera i Sebastyana Hybera		
12	Missale cracovien. dioeces. 1507	Kraków u Jana Hallera		
13	Missale cracoviense, 1509	„ „ „	Jagiellońska, Krasińskich. Ossolińskich. w Kórniku, Pawlikowskich we Lwowie, w Wilanowie.	Z polecenia bpa Konarskiego.

Liczba	Tytuł Mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowano	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
14	Missale cracoviense, 1510	Strasburg u Jana Knoblouchа	Jagiellońska, Krasińskich, Zamoyskich. Czapskich w Muzeum Narod. w Krakowie, Uniwersytetu w Warszawie.	
15	Missale cracovien. dioeces. 1515, respective 1516	Kraków u Hallera	Krasińskich, Czartoryskich w Krakowie, w Wilanowie, w Sławucie, Czarneckiego, Jagiellońska, w Kórniku, Ossolińskich, Szembeków w Porębie, Żegoty pod Krakowem.	
16	Missale ?1517	Kraków u Scharffenbergera		
17	Missale 1524	Kraków u Hallera		
18	Missale pro itinerantibus secundum cursum eccles. Cathedr. Cracov, 1525.	„ „	Jagiellońska, Czartoryskich, Uniwersytetu w Warszawie.	Dla podróżujących kapłanów, którzy chcąc pilnować świąt swej dyecezyi, musieli ze sobą brać M-ł. Jest to mszał, ile można skrócony.
19	Missale secundum ritum insignis ecclesiae cathedr. cracovien., 1532	Wenecya u Piotra Liechtenstejna	Jagiellońska, Czartoryskich, Krasińskich, Uniwersytetu w Warszawie.	Staraniem bpa Piotra Totra Tomickiego.
20	Missalle pro itinerantibus secundum cursum ecclesiae cathedr. Cracov. 1545	Kraków u Marka Scharffenbergera	Jagiellońska, Branickich w Suchej na Podgórzu karpackiem, w Dzikowie, Krasińskich, Ossolińskich, Uniwersytetu w Warszawie.	
21	Missale pro iteneranibus secundum cursum eccles. cathedr. cracovien., 1545	Kraków u Hieronima Wietora	Jagiellońska, Czartoryskich.	
22	Missale cracoviensis dioecesis, 1556			

Liczba	Tytuł Mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowano	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
23	Missale bez roku wydania	Bez miejsca druku	Czartoryskich.	Na oprawie r. 1587.
24	Missale cracoviense, 1607	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka	Ossolińskich.	
	II. Archidyecezya gnieźnieńska.			
1	Por. nr. 6 wśród mszałów dyecezyi krakowskiej			
2	Missale dioecesis gnesnen. 1506	Kraków u Hallera Jana	Szembeków, Seminaryum duchownego w Poznaniu.	Za staraniem Jędrzeja Boryszewskiego arcbpa; wydanie poprawił kan. Klemens z Piotrkowa.
3	Missae deficientes in Missali gnesnen. et primo de Immaculata Conceptione Mariae Virginis, 1514	„ „ „	Jagiellońska.	
4	Missale dioec. gnesnensis, 1523	Kraków u Hallera	Ossolińskich, Seminaryum duchownego w Włocławku.	
5	Missale Ecclesiae et provinciae gnesn., 1555	Moguncya u Fr. Bohema	Jagiellońska, Czartoryskich, Uniwersytetu w Warszawie, Kapituły włocławs., Seminaryum duchownego w Włocławku.	Z polecenia prymasa Dzierzgowskiego, staraniem Macieja Łąckiego archidyak. gniezn. i Bartłomieja z Pangrogrodu penitenc. gnieźn.
	III. Dyecezya poznańska.			
1	Missale posnaniense, 1481	Strasburg		
2	Missale posnaniense dioec. 1505	Lipsk u Melchiora Lottera	Czarneckich.	
3	Missale posnaniense, 1524	Kraków u Jana Hallera	W Dzikowie, Czarneckiego, Akademii duchownej w Petersburgu.	

Liczba	Tytuł Mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowano	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
	IV. Dyecezya płocka.			
1	Misale dioecesis plocensis, 1520	Kraków u Jana Hallera	W Kórniku, Zamoyskich, Uniwersytetu kijowskiego.	Przygotował do druku Jan Biliński, sufrag. płocki.
	V. Dyecezya warmińska.			
1	Missale dioecesis warmiensis, 1497	Strasburg u Fryd. Bumbacha	Czartoryskich, Liceum w Brunsberdze.	Staraniem bpa Łukasza Wesselrode (wuja Kopernika).
2	Missale warmiense, 1587	Kraków w drukarni Łazarzowej	Czartoryskich.	Staraniem i nakładem Marcina Kromera
	VI. Dyecezya wrocławska.			
1	Missale vratislaviense, 1499	Moguncya u Schoffera	Jagiellońska, miejska oraz królewska w Wrocławiu.	
2	1505	Kraków u Hallera i Hybnera	Jagiellońska, Czartoryskich, miejska w Gdańsku, Pawlikowskich, Raczyńskich, Wrocławka królewska, Wrocławska miejska, Probostwa w Nissie na Szląsku.	Staraniem bpa Jana Turzona.
3	Missale vratislaviense, 1506	Moguncya u Schoffera		
4	Missale secundum rubricam vratislaviensem, 1519	Bazylea u Tomasza Wolfa	Jagielońska, Raczyńskich, Zamoyskich, królewska we Wrocławiu, Uphagen w Gdańsku.	

Liczba	Tytuł.	Rok i miejsce druku	Nazwa biblioteki, gdzie się egzemplarz znajduje.
1	Missae propriae Patronorum et festorum regni Poloniae. — Ad normam Missalis Romani accomodatae	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka, 1605	Jagiellońska, Czartoryskich w Krakowie.
2	„ „ „ „	Tamże, 1607	Ossolińskich weLwowie.
3	„ „ „ „	Antwerpia, 1611	Ossolińskich.
4	„ „ „ „	Antwerpia, 1613, u sukcesorów Jana Moreta	
5	„ „ „ „	Antwerpia, 1614	Ossolińskich.
6	„ „ „ „	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka, 1624	Jagiellońska.
7	„ „ „ „	Wenecya, 1620	Zygmunta Pusłowskiego.
8	„ „ „ „	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka, 1628	Jagiellońska.
9	„ „ „ „	Antwerpia, 1631	Ossolińskich.
10	„ „ „ „	Wenecya, 1632	
11	„ „ „ „	Antwerpia u Baltazara Moreta, 1645	W Kijowie.
12	„ „ „ „	Kolonia, 1687	Krasińskich.
13	„ „ „ „	Antwerpia, 1695 u Baltazara Moreta	
14	„ „ „ „		
15	„ „ „ „	Warszawa, 1715	
16	„ „ „ „	Augsburg 1745	
17	„ „ „ „	Wrocław 1756	W Kijowie.
18	Missae propriae sanctorum Regni Sueciae Patronorum; Missae propriae sanctorum trium Ordinum Fratrum Minorum Patronorum	Lwów u Ttrynitarzy 1759	Czartoryskich, Tarnowskich w Dzikowie.
19	Missiae propriae ss. Regni Poloniae et Sueciae Patronorum	Wrocław, drukarnia akademicka 1776	Jagiellońska.
20	Missae propriae Patronorum Regni Sueciae	Antwerpia u Moreta	
21	„ „ „ „	Kraków 1721	Ossolińskich.
22	Missae propriae sanctorum	Lwów 1741	Ossolińskich.
23	„ „ „ „	Lwów 1742	Ossolińskich.
24	Missae propriae ss. Patronorum Poloniae et Sueciae	Kempten 1792	
25	Missae propriae sanctorum	Kraków 1805 u Maya	
26	„ „ „ „	Warszawa 1843	
27	Missae de sanctis ex mandato Pontificum: Urbani VIII, Innocenti X et Clementis X:.. cum missis Patronorum Sueciae	Lwów u Mościckiego ?1671	Czartoryskich.

Liczba	Tytuł	Rok i miejsce druku	Nazwa biblioteki, gdzie się egzemplarz znajduje.
1	Missae pro defunctis secundum ritum S. Ordinis Praedicatorum	Lwów 1646	
2	Missae pro defunctis	Poznań 1648	Jagiellońska, Czartoryskich.
3	„ „	Kraków u Stanisława Piotrkowczyka 1668	Czapskich w Muzeum Narodowem w Krakowie.
4	„ „	Kraków 1675	Czartoryskich, Jagiellońska, Uniwersytetu w Warszawie.
5	„ „	Kraków 1694	Jagiellońska.
6	„ „	Poznań 1700, druk. Jezuitów	Czartoryskich.
7	„ „	Częstochowa 1713	Jagiellońska, Czartoryskich.
8	Missae defunctorum	Wilno, druk. Uniwersyteckа 1730	
9	„ „	Braunsberg, druk. Jezuitów 1731	
10	Missae pro defunctis	Częstochowa 1738	Czartoryskich, Jagiellońska.
11	„ „	Kraków 1740	
12	Missae defunctorum	Lwów 1746	W Kijowie.
13	„ „	Lwów 1756, u Filipowicza	Krasińskich. w Kijowie.
14	„ „	Warszawa 1756, u Pijarów	Jagiellońska.
15	„ „	Kraków 1758	Jagiellońska.
16	„ „	Braunsberg 1758, u Jezuitów	
17	„ „	Lublin 1760	
18	Missae pro defunctis	Kraków 1741, u Piotrkowczyka	Jagiellońska.
19	Missae defunctorum	Łowicz, druk. prymas. 1765	
20	„ „	Tamże 1781	Jagiellońska.
21	„ „	Tamże 1784	
22	Missae pro defunctis	Częstochowa 1791	Uniwersytet w Warszawie.
23	Missae in agenda defunctorum	Wilno 1785, u Pijarów	Jagiellońska.
24	„ „ „	Wilno 1806	
25	„ „ „	Wilno 1841	
26	Missae pro defunctis	Częstochowa 1850	

czowie 1760 (w bibl. Krasińskich), w Lublinie 1771 w drukarni jezuickiej, Mszał franciszkański drukowany był w Berdyczowie 1760. (Por. Estr., *Bibl.*; Wierzbowski, *Bibl. Pol. XV et XVI saec.*; Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła katol.* t. III, str. 69 i nst. 179...; Encykl. Nowodworskiego, t. XV).

M. B.

Mścisław i dekanat mścisławski. Stolica księstwa udzielnego tej nazwy, a potem województwa, Po pierwszym zaborze z tego województwa uformowano prowincyę mścisławską, która weszła w skład gubernii białorusko - mohylewskiej; tak było do 22 marca 1772 r. v. s., kiedy gubernię mohylewską podzielono na powiaty; wówczas Mścisław stał się miastem powiatowem tej gubernii i dotąd niem zostaje. Zapewne za dawnych wieków była tu kaplica czy jakie oratoryum dla katolików, ale o kle pomyślał dopiero Piotr Pac, starosta mścisławski, w pierwszej ćwierci XVII w. i zamiar swój urzeczywistnił, podług Niesieckiego około r. 1626; była to fara; kiedy przestała istnieć nie wiemy. Prawie jednocześnie z tem, może nawet nieco wcześniej, zawitali tu Karmelici Antiquae Observantiae, sprowadzeni przez Jakóba Karola Madalińskiego h. Larisa, wojskiego następnie mścisławskiego i dzielnego pułkownika pod Karolem Chodkiewiczem i Lwem Sapiechą; on to zbudował dla Karmelitów 1620 r. drewniany kł i klasztor i dał im opatrzenie, zapisawszy wieś Przylepowo w Smoleńszczyznie. Oprócz Madalińskiego mieli tutejsi Karmelici innych jeszcze dobrodziejów: Zygmunt III nadał im pewne posiadłości, Krzysztof - Stefan Sapieha, wojewoda mścisławski darował grunty niejakie, Władysław IV potwierdził te nadania, od siebie wyznaczywszy niektóre bonifikacye; ale przeważnie te posiadłości w Smoleńszczyznie leżały, więc z czasem klasztor je utracił, a w 1691 r. podczas wielkiego tam pożaru spłonął kł z zabudowaniami. OO. Jezuici przyjęli do siebie w gościnę OO. Karmelitów, którzy wnet się gorliwie zajęli murowaniem nowej świątyni i takową szczęśliwie ukończyli. Stanął kł pod wezw. Wniębowzięcia M. B. w stylu t. zw. jezuickim, z freskami dobrego pędzla, przedstawiającymi historyę zakonu Karmelitańskiego i dzieje miasta, w zakrystyi znajdował się piękny portret fundatora, wojskiego Madalińskiego. Karmelici byli tu do r. 1832, potem klasztor skasowano, ale kł ocalał i dotąd jest jedynym parafialnym w całym powiecie.

Po Karmelitach ufundował tutaj kł Dominikanów Włodzimierz Dadzibóg Kamieński. podkomorzy mścisławski, co zatwierdzić miała konstytucya sejmowa 1676 r.; o tej jednak siedzibie zakonu kaznodziejskiego nic więcej nie wiadomo, nawet Barącz o niej nie wspomina. Szlachta mścisławska, zebrana na sejmiku 1690 r. postanowiła powołać do życia w Mścisławiu misyę jezuicką ze szkołami, których tu nie było wcale. Ziemianie mścisławscy: Szczepan Wołyński. Bazyli Illinicz, Stanisław Zub i inni, tak się tą sprawą gorliwie zajęli, że w r. 1690 dom misyjny otwarto i nabożeństwo odprawiać zaczęto; wnet znaleźli się inni benefaktorzy (Kazimierz Moskiewicz, Jan Czubakowski etc.), co się przyczyniło do wzrostu tej nowej siedziby zakonnej i w r. 1691 zaczęto już uczyć; w połowie zaś 1693 r. zbudowano osobną szkołę o 4 wielkich salach, z aulą i wieżyczką na zegar. Głównymi opiekunami tej misyi byli: Hołyńscy, Wołłowicze, Ciechanowieccy, Gnoińscy i inni; środki się powiększały, szkoły nabierały rozgłosu; w 1717 r. utworzono tu rezydencyę; uczono tam aż do retoryki. Po pierwszym rozbiorze było tu kolegium i szkoły jeszcze na większą skalę, zwykle o pięciu klasach. Na początku XIX w. liczono w nich uczniów 142, a 1805 r.—150 i taka ilość długo się utrzymywała; z funduszu zaś Sołłohubów utrzymywano rodzaj konwiktu dla szlachty. Po r. 1812 liczba uczących się zmalała; w 1813 r. było ich 70 tylko, ale potem znowu zaczęła się powiększać; w r. 1820 szkoły zamknięto. W ostatnim roku istnienia zastajemy taki personel zakonny: rektor o. Jozafat Przysiecki, prefekt szkoły o. Michał Bouffał, regens konwiktu o. Jakób Jourdan, magistrowie: Bazyli Arciszewski, nauczyciel poetyki i języka francuskiego, Stefan Załęski—retoryki, Jan Doboszyński — gramatyki, Ignacy Swarecki—infimy i języka rosyj.

W wieku XVIII przybyło tu nowe zgromadzenie zakonne — Bernardyni, ufundowani w 1727 r. przez Jana Hurkę, chorążego witebskiego, mający drewnia-

ny kł pod wezw. Najśw. M. P. Anielskiej, a przy nim także klasztor. Otóż w 1822 r. po Jezuitach dostali Bernardyni kł, klasztor z innemi zabudowaniami, resztki biblioteki, gabinetu fizycznego i matematycznego i z funduszów jezuickich 6000 rb. asygnacyjnych rocznie. Świątynia jezuicka długości 14 sążni, szerokości 12, naprzeciwko kła Bernardyńskiego, murowana w 1749 r., a kolegium z r. 1711 o piętrze miało długości 25 sążni, szerokości 6, cel 18, gontami pokryte; tuż szkoła także murowana o piętrze; konwikt osobno naprzeciw kolegium, dalej rozmaite inne budynki, ale wszystko to w lecie, w 1823 r. potrzebowało już reperacyi. W tym czasie, jak referował wizytator szkolny, pan Chodźko, były w mieście 3 kły (2 Bernardynów i 1 Karmelitow), kilka cerkwi; ok. 1000 mieszkańców chijan, 500 domów; w powiecie domów obywatelskich 320; najbogatsi — Hołyńscy i Stachowscy, reszta miernota; stan finansowy obywateli nie bardzo pomyślny z powodu nieurodzaju. Utrzymanie ucznia kostowało od 100 do 150 rb. asygnacyjnych, w konwikcie od 300—500 rb. as.; konwikt był pod dozorem regensa, mającego pomocników; mógł pomieścić 60 osób; w tym czasie (1823) było tam tylko 20. W bibliotece około 1800 tomów; gabinet fizyczny i matematyczny dość zasobne, (50 instrumentów muzycznych; Jezuici utrzymywali kapelę). Szkoły bernardyńskie prenumerowały: „Dziennik Wileński“, „Dzieje Dobroczynności“, „Kuryer Litewski“. Na początek otworzono tam 3 klasy; uczniów 68, przeważnie miejscowych (z pow. mścisław. 41, reszta z innych guber. mohilew. i 1 z gub. smoleńskiej); wszyscy prawie (jeden mieszczanin i jeden prawosławnego wyzn.) katolicy i szlachta; w klasie I—50, w kl. II —10, w kl. III—8; celowali w kl. I—6, w kl. II — 4, w kl. III —2. Dozorcą szkolnym był natenczas o. Ferdynand Pawłowski, fizyki i matematyki uczył o. Julian Beniaszewicz, gramatyki polsko-łacińskiej o. Edward Kołakowski, geografii i arytmetyki o. Marcyalis Pluszkiewicz, wymowy i nauki moralnej o. Agapiasz Wojciechowicz, kapelanował o. Tomasz Dowiat, o. E. Kołakowski dawał lekcyę języka rosyjskiego, a dozorca szkolny francuskiego; wszyscy Bernardyni, wykładali po polsku. W roku 1825 uczyło się tu chłopców 95, ale w następnym tylko 73; szkoły zamknięto w 1827; ostatnim prefektem był tu o. Dydak Sambor; w tym czasie był w tych szkołach Adam Honory Kirkor (1818—1886), znany literat i archeolog, z miłością wspominający swoich nauczycieli Bernardynów. Dużo biednej szlachty bezpłatnie uczyli i żywili zacni synowie duchowi ś. Franciszka w Mścisławiu.

Na początku XIX w. spotykamy dekanat mścisławsko-klimowicki, obejmujący terytoryum pow. mścisław. i późniejszego, klimowickiego. Klimowicze za dawnych wieków starostwo niegrodowe, a potem powiatowe miasto; był tu kł i klasztor Dominikanów, o którym Barącz też nie wspomina, co się z nim stało—niewiemy! W pierwszej XIX w. ćwierci następujące parafie w tym dekanacie się znajdowały: 1) w Mścisławiu, 2) w Kościukowicach (powiat Klmow, posiadłość Ciechanowieckich), w miasteczku na granicach gub. smoleńskiej, 3) w Szumiaczu (Szumiacze też miasteczko na pograniczu ze Smoleńszczyzną. Należały do Hołyńskich; pow. Klimow); 4) w Łozowicy; 5) w Packowie (pow. mścisł.) czyli w Samuelpolu, gdzie według Barącza, Samuel Kazimierz Ciechanowski (czy Ciechanowiecki?) podkomorzy mścisławski sprowadził Dominikanów; 6) w Mazykach seu Mczykinie (pow. mścisławski), tam byli też Karmelici trzewiczkowi, osiedleni już w XVIII w; kł im zbudował i udotował Michał Kociełł w 1714 r.; nadto były jeszcze świątynie nieparafialne — Bernardynów, Karmelitów. Po r. 1832 na całej tej przestrzeni dwie są tylko parafie: w Łozowicy (niegdyś misya jezuicka i ich posiadłość z kłem zbudowanym przez Kirkorów w połowie XVIII w.) z kaplicą w Budzie i w Mścisławiu z kaplicą na cmentarzu; kłów też dwa. Około r. 1838 ze składek zbudowano kł parafialny w Smoleńsku i następnie przyłączono go do dekanatu mścisławsko-klimowickiego. W r. 1880 liczono parafian w Łozowicy 1300, w Mścisławiu około 2300, w Smoleńsku 1800; w Łozowicy jeden kapłan, w Mścisławiu 3 i tyleż w Smoleńsku. W r. 1885 podana wszędzie takaż sama ilość parafian... W r. zaś 1894 w Łozowicy parafian 1167, fi-

lia w Kaniczach dobra Ciechanowieckich, kaplica w Budzie, kapłan jeden na te wszystkie miejsca; w Mścisławiu kapłanów 3, wiernych 2226, w Smoleńsku 3013; kaplica w Zielonem. Następnie Smoleńsk odłączono od tego dekanatu (w 1909 r. parafian tam prawie 7,500, 2 kaplice, kapłanów 4) i na początku tego stulecia w Łozowicy parafian 1200, w Mścisławiu 2286, w Łozowicy 1 ksiądz, w Mścislawiu 2. W r. 1909 w Łozowicy z tąż samą filią i kaplicą, wiernych zaznaczono 1500, kapłan 1; w Mścisławiu 2260, kapłan 1, dziekan Antoni Matusewicz. (Por. Bez-Korniłowicz, *Istoriczeskija swiedenia o miestach Biełorussii*, Petersburg 1855; *Siedziby Karmelitów Trzewiczkowych* na Litwie i Rusi „Miesięcznik kościelny". Poznań 1911; *Directoria* archidyecezyi mohilewskiej z tych lat o których tam mowa; *Słownik geograficzny*; O. Barącz, *Zakon Kaznodziejski*. Lwów 1861; O. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*. t. IV i V; O. Barącz, *Pamiętnik Zakonu WW. OO. Bernardynów*, Lwów 1874; *Wizyty szkół na Białorusi*, manuskrypt w Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie i własne notatki).

J. M. G.

Mucante Jan Paweł, sekretarz i mistrz ceremonii przy krdle Gaetani podczas jego poselstwa do Zygmunta III (1596—1597), pisał dyaryusz podróży do Polski i pobytu w niej legata. Wyjątki z tego dyaryusza pisanego po włosku, w w polskim przekładzie wydał J. U. Niemcewicz, w *Zbiorze pamięt. o dawnej Polsce*, Warszawa 1822, II, 137 wyd. Bobrowicza w Lipsku 1839, II, 95—154.

Mucet-mozzeta jest to rodzaj szerokiej nie fałdzistej pelerynki, noszonej na ramionach i sięgającej do łokci, z małym kapturkiem w tyle, z przodu na guziki zapiętej. M. to skrócony płaszcz dawniejszy, stąd mucet od wł. mozzare= podcinać. M. noszony bywa przez tych, którzy posiadają jurysdykcyę, a mianowicie przez pża, krdłów, bpów dyecezyalnych, oraz tych, którym Stolica Ap. M. jako przywileju udzieliła. Wątek M u i barwa zestosowane są do stopnia, jaki piastujący jurysdykcyę duchowną posiada, zwykle jest to szata fioletowa z podszewką, guziczkami i dziurkowaniem czerwonem. Pż nosi na sutannie mucet karmazynowy z brzegami obszytymi gronostajami; na zimę aksamitny, na lato jedwabny, w dni postne i żałobne kamlotowy. Nosi go wszędzie, bo jurysdykcyę ma nieograniczoną. Krdłowie mają M. czerwony lub fioletowy stosownie do święta; w zimę sukienny, w lecie morowy jedwabny. Biskupi w zimie noszą mucet sukienny, w lecie kamlotowy, jedwabnego używać zabrania Ceremoniał biskupi. Barwa Mucetu zwykle fioletowa z wypustkami czerwonemi; w dni postne i żałobne czarna z wypustkami fioletowymi. Bp może nosić M. tylko w granicach swojej dyecezyi, arcbp w swojej prowincyi (Ś. K. O. 3 gr. 1672). Nadto bp nie może używać M-u wobec arcbpa pełniącego urząd metropolity, lecz tylko mantolet (Ś. K. Ob. 13 wrześ. 1898). W obecności krdła bp dyecezyalny nosi pod M-em mantolet; wobec krdła legata tylko mantolet na rokiecie (*Caer. episc.* l. I, c. 4, n. 5, 7). Bp tytularny nie może nosić M-u (Ś. K. Ob. 6 wrześ. 1895) jeżeli mu bp dyecezyalny na to nie pozwoli. Na synodzie prowincyonalnym bp dyecezyalny może być w M-e (*Caer. ep.* l. I, c. 3, n. I) nawet w obecności metropolity, jako wspólnie z metropolitą jurysdykcyę na synodzie posiadający. M. nie jest szatą chórową najuroczystszą i dla tego bp ubrany w M-et nie siada na tronie, lecz w pierwszej stalli, i niema asystencyi kanoników. Nie może bp w M-cie asystujący przy Mszy św. ani poświęcać kadzidła i wody, ani udzielić benedykcyi pod koniec Mszy św. ani odpustu udzielić, ani błogosławić dyakona przed Ewangelią i całować Ewangelii po prześpiewaniu, ani okadzać Najświęt. Sakrament. Na mocy specyalnego przywileju mogą używać M-u niektóre kapituły — barwy fioletowej, w zimie sukiennego, w lecie kamlotowego. Mający przywilej mucetu, stułę nie na nim, lecz na komży noszą (Ś. K. Obrz. 2 sierp. 1698 i 11 kw. 1840 r). Ministrantów nie wolno przybierać w mucety czerwone lub innej barwy (Ś. K. Obr. 9 lip. 1859 r.). (Por. ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii* Warszawa 1902, t. II, c. I, 470; Barbier de Montault, *Oeuvres Complètes*, III, p. 233).

X. S. G.

Muchard Albert (Antoni) uczony benedyk. ur. w Lienz w Tyrolu 1786 r., wstąpił w Admont do zakonu, złożył r. 1808 śluby, w 1809 przyjął święcenia kapłańskie, poczem na dalsze studya udał się do Wiednia. Pełnił różne obowiązki, w r. 1825 objął katedrę estetyki i filologii w Grazu. Coraz więcej jednak skłaniał się ku historyi i w tym celu studyował w najznakomitszych archiwach i bibliotekach w Austryi, Bawaryi i Włoszech. Przedewszystkiem zajmowała go historya Austryi i w tym zakresie począł ogłaszać rozprawy w różnych czasopismach. Cenną pracą M. jest *Urkunden Regesten für d. Gesch. Innerösterreichs* 1312 — 1500, wydana 1849, w którym też roku † 6 czer. Do najgłówniejszych dzieł M-a należy praca *Gesch. d. Herzog. Steiermark*, która ukazała się 1845 — 1874 r. w 9 tomach, z których 4 drukował za życia. Pozostało też po nim sporo rękopismów. (Por. Wichner, *Gesch. d Bened. klosters Admont.* IV, Graz 1880, str. 412; F. Ilwolf, *A. v. Muchard*, 1866).,

Muchowski Maciej T. J., rusin z pochodzenia, ur. r. 1677, poświęcił się życiu zakonnemu w 1695, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był głośnym swego czasu kaznodzieją, rektorem w Sandomierzu. † w Przemyślu w 1734 r. Napisał *Kazanie na uroczystość ś. Norberta* w Toruniu. 1716, fol.; *Kazania na Niedziele całego roku.* Sandomierz 1730, 4 a; *Żniwo złote z wybranego cnót świętych ziarna*, albo Kazania na Urocz. Swiętych Boskich i t. d. Tże 1730, 4-a; *Chwała Świętych Pańskich* uroczysta w Kazaniach rocznych... S. l. 1749, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1895, t. V, k. 1380 i nst.; Pelczar, *Zarys dziejów kaznod.* Kraków 1896, t. II, s. 255).

Mudran Jan u. 1647 r. w Podolińcu na Spiżu, gdzie też wstąpił 1667 r. do Pijarów. Jako profesor wykładał po różnych kolegiach retorykę i poezyę. Od r. 1691 był rektorem w Warszawie. † 1705 r. przy obsługiwaniu chorych na zarazę.

Mudrowicz-Budrewicz Jozafat ur. ok. 1771 r., pomiędzy rokiem 1785 — 1794, uczył się u Jezuitów połockich. ugruntowawszy tam zasady wiary i przywiązanie do Unii, w której się urodził, a uczuwszy w sobie powołanie zakonne, wstąpił do Bazylianów w 1794 r. i rozpoczął studya duchowne, które jednak przeciągnęły się dość długo, bo 1799 r. skazany był na 2-letnią pokutę przez Herakliusza Lisowskiego za jakieś przeciw niemu przestępstwo (razem z o. Ambrożym Kiryatem); święcenia kapłańskie otrzymał dopiero w 1804 r. Był on doktorem teologii i prawa kanonicznego, słynął z nauki i prawowierności. Przy Krassowskim, którego zwolennikiem nie był, został profesorem seminaryum w Połocku, a potem (1823) metropolita Bułhak powołał go do siebie na sekretarza i na tem stanowisku lat parę pozostawał, gorliwie broniąc praw swego zakonu, który postanowiono było obezwładnić i obalić. Miał więc M. w Petersburgu i na prowincyi dużo nieprzyjaciół, starających się go zgubić i szerzących o nim różne nieprawdziwe wieści, Bułhak jednak lubił go bardzo i cenił wysoko, broniąc, o ile się dało od nieprzyjaciół, czyhających ustawicznie na niego. Około r. 1825 mianowano go prowincyałem białoruskim; odtąd rozwinął on jeszcze większą i szerszą działalność, starając się Zakon podtrzymać i znaczenie jego duchowne i kulturalne wykazać; z tego powodu walczyć musiał nieraz z Szyszkowem, ówczesnym ministrem oświaty i jego stronnikami, dążącymi do zguby zakonu i degradacyi prowincyała. W r. 1828 zastajemy o. M-a na czele klasztoru w Wierzbołowie, zawsze energicznie zajętego sprawami swego dostojeństwa. W dwa lata później już go nie było na świecie. Był to ostatni prowincyał białoruski. Następnie skasowano tę godność, oddając klasztory bazyliańskie w zupełną już zależność od bpów. Było to ogromnym ciosem dla duchownych ś. Bazylego synów, a również przyśpieszyło katastrofę 1839 r. (Por. Bobrowski, *Rus. units. cerkow pri Aleksandre I*, Petersburg 1890; Pamiętniki Siemaszki; *Opisanie dokumentow archiwa units. mitroplitow.*, Petersburg 1907, t. II; rękopiśmienne notatki z tych czasów, w ręku piszącego).

J. M. G.

Mudzaerts Dyonizy, z zakonu Premon-

stratensów, belgijczyk, † w r. 1635; napisał w języku ojczystym na podstawie poważnych autorów *Historyę kościelną Belgii.* Antwerpia 1624.

Muesser Krzysztof ks. T. J., syn ministra protestanckiego z Günz, ur. w Presburgu w r. 1712, wstąpił do zakonu w 1730 r., uczył humaniorów, hebrajskiego w Tyrnawie, filozofii w Budzie, teologii w Raab i Tyrnawie oraz prawa kanonicznego w Zagrzebiu. Następnie udał się do Rzymu jako penitencyarz u ś. Piotra. Powróciwszy do swej prowincyi był rektorem w kolegium Pazmany'ego w Wiedniu, w Presburgu, Klausenburgu i superyorem seminaryum w Karlsburgu. † w r. 1770 w Presburgu. Napisał: *Saeculum Praesulum Hungariae* de re litteraria bene meritorum etc. Cassoviae 17 3, 12 o; *Placita moralia ex Oratorum Principe selecta etc.* Claudiopoli 1744, 12-o; *Praecipui Ecclesiae Catholicae ritus etc.* S. l. 1753, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1386 i nst.).

Muggleton sekciarz angielski, ur. w w Londynie w 1609 r., † w 1698. Początkowo był wyznawcą zasad purytańskich, następnie jawnie zerwał z Kłem, twierdząc, że otrzymał objawienia, z tego też powodu był kilkakrotnie uwięziony. Zasady M-a przypominają w głównych zarysach naukę Swedenborga.

Müglich Jan Karol Grzegorz konwertyta, ur. 23 wrześ. 1793 r. w Königsbrück na Łużycach. Po skończeniu szkół w Budziszynie i uniwersytetu w Lipsku, Getyndze i Erlangen, gdzie przeważnie słuchał teologii protest. i filozofii, udał się do Genui jako nauczyciel u kupca Müllera. R. 1826 r. przybył do Drezna i otrzymał parafię Hundshübel, wielce opuszczoną. Posądzony o skłanianie się ku katolicyzmowi, a jednocześnie gorliwie krzątający się o poprawę parafian i z tego powodu przez nich znienawidzony, r. 1837 został parafii pozbawiony. W tym czasie utracił żonę. Osiadł tedy w Altenburgu i poświęcił się studyom nad Biblią, Ojcami Kła, dziejami Kła, co go do słońca prawdy przywiodło, tak że r. 1839 d. 23 wrześ. złożył wyznanie wiary katol. W 1841 r. wstąpił do seminaryum a 1843 został wyśw. na kapłana. M. napisał m. i. *D. Hegelweisheit u. ihre Früchte etc.* Regenburg 1849, gdzie opowiedział dzieje swego nawrócenia; *Kleine Postille für d. ganze Kirchenjahr.* Altenburg 1839; *Blick auf d. Heiligen urs. kath. Kirche.* Augsb. 1846 i in. (Por. Rosenthal, *Convertitenbilder.* t. 1, str. 523).

Mühlbacher Engelbert, kanonik regularny w St. Florian, ur. w 1843 r. w Gresten (dolna Austrya), w r. 1862, wstąpił do Zakonu Kanon. Regul., złożył profesyę w 1866. wyśw. na kapłana w 1867, wystąpił następnie z zakonu i sekularyzował się, w r. 1881 został nadzwyczajnym prof. historyi w uniwers. w Insbrucku, a 1890 zwyczajnym prof. w Wiedniu. Został członkiem wiedeńskiej i monachijskiej akademii i centralnej komisyi wydaw. *Monum. Germ. Hist.*, od r. 1896 dyrektorem Instytutu dla austryackich badań historycznych, od r. 1879 redaktorem czasopisma „Mitteilungen des Inst. für öster. Geschichtsforschung". † 17 lipca 1903 r. w Wiedniu. Był to głębokiej wiedzy mąż, surowy krytyk, wybitny historyk i dyplomatyk. Oprócz dzieł historycznych do czasów Karolingów, napisał: *Die lit. Leistungen d. Stiftes St. Florian.* 1874; 1905 nowe wydanie; *Die streit. Papstwahl des J. 1130.* 1876, i wiele in. rozpraw i artykułów w czasopismach umiesz zanych. (Por. Bucher, *Kirch. Handl.* 1908, t. II, k. 1049—1050).

Muis Szymon (Marrote) egzegeta i prof. hebrajskiego w Paryżu, ur. w r. 1587 w Orleans'ie, po Cayels'ie objął katedrę języków wschodnich w Sorbonnie. † 1664 r. Jego najważniejsze dzieło jest *Komentarz na psalmy.* Najlepsze wyd. u Paquota p. t.: *Simeon de Muis Commentarius... in omnes psalmos etc. a 1650 recussus*, I et II. Lovanii 1770. Zawiera on także dodatki Bossueta. M. uważa tekst Massoretów za jedynie prawdziwy i dla tego uważa tłum. ś. Hieronima z pierwotnego tekstu za najlepsze, chociaż wymagające niektórych poprawek, które sam dokonywa. Z tego też powodu rabinistycznych komentatorów stawia wyżej nad wykład Ojców. Stanowi to według Calmeta słabą stronę poglądów M-a, niemniej pisarze katol. jak m. i.

Bossuet, oraz protestanccy jak Buxtorf oddają pochwały jego komentarzowi. Nowoczesna krytyka biblijna wszakże nie może mu tego przyznać. Całość jego pism wydał Klaudyusz d'Auverne w Paryżu 1650 r. (Por. Simon, *Hist. critique de vieux Test.* n. ed. Rotterdami 1685).

Müllendorff Juliusz T. J., ur. w 1835 r. w Luxemburgu, autor wielu dzieł ascetycznych, teolog. i ludowych. Najważniejsze są: *Geschichte des Gnadenbildes* Trösterin der Betrübten. 1866, 3 wyd.; *Leben des hl. Willibrord.* 1868; *Leben der hl. Kunigunde.* 1871; *Heiligung der Handarbeit.* 1881; wyd. 3-e 1899; *Entwürfe zur Betrachtungen.* 1884 1904, 13 tomów; *Methode zur Auffindung der Ehehindernisse.* 1888; *De castitate servanda.* 1900; *Unsere Katholiken.* 1902; *Leben Mariä.* 1904; *Der Glaube an die Kirche.* 1906; *Die Erkenntnis des Zieles* im Glauben. 1908; *Pius X als Förderer* der Verehrung des allerhl. Sakramentes. 1908; *La sainte Messe.* 1909; *Die Ehe.* 1909, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalend.* 1910. s. 292).

Müllbauer Maksymilian ur. w r. 1830 w Monachium, odbył tamże nauki gimnazyalne i uniwersyteckie studya w r. 1853 ze stopniem dra teologii, w tymże roku wyświęcony na kapłana, uczył następnie religii w instytucie naukowym, w r. 1855 został docentem teologii w seminaryum duchownem, a w r. 1857 prof. historyi klnej w liceum. † w r. 1861, napisał *Geschichte der kath. Missionen in Ostindien* von der Zeit Vasco de Gama's bis zur Mitte des XVIII Jahrh. München 1852, dzieło odznaczone przez fakultet teologiczny w Monachium.

Müller—1) Adolf ks. T. J., astronom współczesny, został w r. 1909 rektorem inst. Germanicum w Rzymie. Napisał m. i. *Galilei und das Kopernikanische Weltsystem.* 1909; *Galilei Process.* 1909, i w. in.

2) Aleksander ur. w r. 1780, † w 1844 r., ułożył *Encyclopaedisches Handbuch des gesamten in Deutschland* geltend. kath. und protest. Kirchenrechtes. Erfurt 1829, t. I; Leipzig 1832, t. II. Doszedł zaledwie do lit. E. i dzieła niedokończył. Dzieło to w duchu wrogim Kłowi napisane dostało się na indeks, równie jak i czasopismo *Der canonische Wächter*—pko Jezuitom (Lipsk 1830—34, 5 t.), które było zabronione w Szwajcaryi. Inne prace i pisma M.: *Der neue Febronius.* Karlsruhe 1838, t.-o; *Bibliothek für das allgem. Kirchenwesen* aller Nationen u. Confessionen. Stuttgard 1836, 2 zeszyty.

3) Andrzej kanonik würcburski † 12 stycznia 1865 r.; wydał *Lexicon d. Kirchenrechtes u. d röm. kath. Liturgie.* Würcb. 1838.

4) August ks., dr. teologii, współczesny, kanonik katedr. w Trewirze, napisał: *De Placito regio.* 1877; *Ist die kath. Moraltheologie reformbedürftig?* 1902, i inne.

5) Ernest ur. 30 czerw. 1822 r. w Irritz na Morawach, wyśw. 1846 r., prof. teol. moralnej, pedagogiki na uniwers. wiedeńskim, poczem regens tamtejszego seminaryum, wydał *Theologia moralis* lib. I et II, Wien 1868/9, które z małemi zmianami przedrukowane zostało p. t. *Theol. moral. compendium* pro usu praelectionum, pod imieniem ks. Józefa Mazurkiewicza w Tarnowie 1877.

6) Eugeniusz ks. apologeta i archeolog, współczesny, zwycz. prof. uniwersyt. w Strasburgu, ur. w r. 1861 w Ranspach w Alzacyi; napisał: *Natur und Wunder.* 1892; *Franz Hettinger Lebensbild.* 1895; 1907, wyd. 3-ie; *L'Archéologie chrétienne en Allemagne.* 1900; *Ist die Geschichte eine Wisensch.?* 1902, i inne. Wydaje też od r. 1892 wspólnie z Erhardem „Strasburger Theol. Studien".

7) Grzegorz, bened. ur. w Beinwill 1741 r., w północ. Szwajcaryi, wyświęcony 1764 r, Pełen cnót i świątobliwego żywota, kazaniami swemi i w konfesyonale wywierał wpływ potężny i wielu od złego odwiódł. W r. 1791 został przeorem klasztoru w Mariastein. † 15 listop. 1818 r. powszechnie uważany za Świętego.

8) Gustaw Adolf dr filoz., kustosz „Thüring Museum" w Moguncyi, archeolog, powieściopisarz i poeta współczesny. ur. w r. 1866 w Buch (ks. Badeńskie). Z wielkiej ilości dzieł M-a

wymieniamy najważniejsze: *Archäologische Streifzüge in Italien.* 1888; *Pontius Pilatus,* hist. Abhandl. 1889; *Christus bei Josephus Flavius.* 1890; wyd. 2-ie 1895: *Praehist. Kulturbilder.* 1892; wyd. 2-ie 1902; *Die Hügelgräber von Oberrimsingen.* 1893; *Kreuz und Kreuzigung Christi* in ihrer Kunstentwickelung. 1894; *Der Tempel zu Tibur Tivoli.* 1899; *Römische Liebesopfer.* Nov. 1900; 1906; *Als die Götter starben.* 1901, i w. in. Jest też redaktorem „Das Magasin für Liter."

9) Jan ur. w Königsheven 1436 r., sławny astronom, który z polecenia Sykstusa V pracował nad projektem reformy kalendarza, † 1476 r.

10) Jan Grzegorz, jeden z najzasłużeńszych bpów Monasteru w Westfalii, ur. 15 paźdz. 1798 r. w Koblencyi. Po odbyciu studyów uniwers. w Würzburgu, Bonn i Monachium, wyśw. 1821 r., został 1823 r. nauczycielem przy gimnazyum w Koblencyi. Wnet jednak udał się jeszcze na studya do Monachium i Wiednia, gdzie pozyskał stopień dra teol. Powróciwszy do kraju bp trewirski Hommer mianował go swoim sekretarzem a zarazem prof. w seminaryum, oraz kanonikiem i kaznodzieją kapitularnym. Następca bpa Hommera bp Arnoldi powierzył M-wi obowiązki oficyała a w r. 1844 został jego sufraganem. Pomimo licznych zajęć nie zaniedbał pracy naukowej; m. in. napisał: *Die Aechtheit d. 2 ersten capitel d. Evang. nach Mathäus,* a także *D. bildlichen Darstellungen im Sanctuarium d. Christl. Kirche v. V bis XIV Jahrh.* Szczególnie zajmował się estetyką. Jego zasługą było uporządkowanie i zabezpieczenie zabytków sztuki w dyec. trewirskiej. W 1847 r. prekonizowany został na bpa Monasteru, na którem to stanowisku rozwinął niezmiernie energiczną i owocną działalność. Można śmiało powiedzieć, że M. był duszą ówczesnego episkopatu niemieckiego. † 19 stycznia 1870 r., żyje jednak dotąd we wdzięcznej pamięci kleru dyecezyalnego i wiernych. (Por. *W. W.* t. VIII, k. 1971, i nst.).

11) Józef ks. T. J., dr. teologii, współczesny, zwycz. prof. uniw. w Insbrucku, ur. w 1863 r. w Huf (prow. nad Renem), w r. 1881 został jezuitą, w 1893 r. wyśw. na kapłana, w r. 1896 został pryw. docentem, w 1900 nadzw. a w 1904 zwycz. prof. uniw. w Insbrucku. Od r. 1903 do 1906 wydawał „Zeitschrift für kath. Theologie". Pisarz apologetyczny i dogmatyk, wydaje cenne dzieła z tego zakresu: *Die substantielle Heiligkeit der Menschheit Christi.* 1896; *De vera religione.* 1901; *De Deo uno.* 1903; *De Verbo incarnato.* 1904; *De sacramentis in genere,* 1905; *De sacrificio Missae.* 1905; *De Verbo Dei revelato.* 1906; *Acta Pii P. P. X* modernismi errores reprobantis. 1907; *Die Verurteilung des Modernismus durch Pius X.* 1908; *Die Encyklika Pius X* gegen des modernismus und Erhards Kritik derselben. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. s. 295 i nast.; Herder, *Konv. Lexik.* 1910, k. 1040).

12) Karol, malarz religijny niemiecki, ur. w r. 1818 w Darmstadzie, studya odbywał w Düsseldorfie w akademii, gdzie później był profesorem. † w Düsseldorfie w r. 1893. Z polecenia hr. Fürstenberga ozdobił malowidłami kl św. Apolinarego w Remagen. Do celniejszych jego fresków zaliczają: „Narodzenie i zaślubiny N. M. P.", „Zwiastowanie", „Nawiedzenie", „Ukoronowanie", „Adoracya Baranka", siedem kompozycyj przedstaw. „Siedem Sakramentów". Z obrazów M-a wyróżniają się: „Pielgrzymi w Emaus", „Widzenie św. Jadwigi", „Cud z różami św. Elżbiety", „Objawienie się N. Maryi Panny w Lourdes". Były na wystawie w Paryżu płótna M-a: „Ostatnia Wieczerza", „N. Marya P. z Dzieciątkiem Jezus", „Zwiastowanie" i w. in. (Por. Vapereau, *Diction univ. des Contemp.* 1895, s. 1145).

13) Karol Józef dr teologii, profesor i nauczyciel religii w gimn. oraz radca duchowny we Wrocławiu, współczesny, egzegeta, ur. w r. 1840 w Ritterswalde. Napisał: *Göttl. Wissen u. göttl. Macht des Johanneisch. Christus.* 1882; *De nonnullis doctr. gnost. vestigiis,* quae in IV ewang. inesse feruntur. 1883; *Das 4 evang. in christolog. Hinsicht.* 1883—84; *Des Apostols, Paulus Brief an die Philipper* übers. u. erkl. 1899; *desgl. an die Koloser.* 1907; *desgl. an die Epheser.* 1909; *Wie soll der Religions-*

lehrer Kirchlichtreue Gesinnung in seinen Schülern für die Zukunft sicher stellen? Vorträge. 1901—02; *Über Gedankengang des Apost. Paulus* in seinem Briefe an die Kolosser. 1905, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 296).

14) Max Fryderyk, orycntalista, lingwista i mitolog niemiecki, ur. w Dessau w r. 1823, † w 1900 w Oxfordzie. Liczne jego dzieła dotyczą filozofii mowy i filozofii religijnej. O jego poglądach mitologicznych ob. art. Mitologia.

15) Michał, redemptorysta amerykański, współczesny, napisał: *The Catholic Priesthood.* New - York 1892, 2 t.; *God the Teacher of Mankind* of Popular Catholic Theology etc. t. 9; *The Catholic dogma.* Extra Ecclesiam nullus omnino salvatur etc.

16) Otto, katolicki działacz społeczny, współczesny, ur. w r. 1870 w Eckenhagen, studyował w r. 1894 nauki społeczne we Fryb. w Bryzgowii, w r. 1906 został dyecezyalnym prezesem stowarzyszeń robotników i robotnic, nadto od r. 1907 jest redaktorem czasopisma „Westdeutschen Arbeiterzeitung“ w München - Gladbach. Napisał: *Die Kath. Arbeitervereine.* 1901; wyd. 3-ie 1907; *Die christl. Gewerkschafts bewegung Deutschlands.* 1905; *Die Kath. Arbeiterinnenvereine.* 1905; *Die liberale Schulpolitik in Preussen.* 1010, i inne. (Por. Herders, *Konw. Lexik.* 1910, k. 1040).

17) Piotr Erazm, bp duński, ur. w r. 1776 w Kopenhadze, został w 1801 r. profesor. teologii tamże, w 1830 bpem Zelandyi. † w r. 1834. Napisał *Christelig Moralsystem.* Kopenh. 1808; 1827; *Chistelig Apologetik.* Tże 1810; *Der christen Kirkes Symboler.* Tże 1817; *System i den christelige Dogmatik.* Tże 1826, i w. in. Od r. 1805—30 wydawał czasopismo literackie duńskie. (Por. Schäfler, *Handlex. der Kath. Theol.* Regensburg 1891, t. III, s. 217)

X. J. N.

Mullois, francuski kaznodzieja z drugiej połowy XIX w. Napisał: *Nouveau recueil d'instructions* et de prônes. Paris 1868, a nadto wyłożył w dwóch dziełach teoryę kaznodziejstwa popularnego: *Cours d'éloquence sacrée populaire.* Tże 1854—1862 i *Manière de prêcher en ce temps-ci.* 1868, i inne.

Mulzoff Andrzej ks. ur. w r. 1777, wstąpił w r. 1799 do seminaryum i po otrzymaniu święceń był proboszczem w Brzeźnicy, dziekanem i sędzią surogatem w konsystorzu piotrkowskim, oficyałem i infułatem w Łasku, wreszcie prałatem archidyakonem katedry włocławskiej, † w r. 1856. Kapłan uczony i pracowity. Napisał *Kazania na wszystkie święta.* Poznań 1809. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 341 i nst.).

Mun Albert **de** hr. socyolog i polityk katolicki, ur. w r. 1841 w Lumigny; wszedłszy do służby wojskowej doszedł do rangi kapitana kirasyerów. Gorącej wiary katolik poświęcił swe życie pracy społecznej w duchu Kła. Założył mnóstwo kółek socyalnych katolickich i czasopismo „Association catholique“ w celu obrony swych zasad i programu swej szkoły. Występował publicznie, o ile nadarzyła się sposobność, w obronie praw Kła. W r. 1897 wszedł do Akademii francuskiej i jest deputowanym z depart. Finistère. Świetna i pełna siły dowodowej wymowa zjednała mu powszechne uwielbienie i zaufanie katolików. Mowy te i rozprawy w kwestyi społecznej wydano z objaśnieniami i uwagami Ch. Geoffroy de Grandmaison. Wyszło 7 tomów: I. *Questions sociales.* Paris, 12-o; II i III. *Discours politiques.* 2 t.; IV, V. *Discours et Ecrits divers* (1888—1894), 2 t., in 8-o; VI, VII. *Discours et Ecrits divers* 1894—1902), 2 t., 12-o. Nadto napisał: *Les Congregations religieuses* devant la Chambre. 8 o, 5 wyd.; *La Première étape.* 8-o; *Contre la Séparation* —De la rupture à l'Encyclique. 12-o, 2 wyd.; *Les Catholiques et l'action libérale* populaire. 8-o; *Grêves arbitrage et syndicats.* Paris 1910, 16-o; *La Loi des suspects.* Tże 1900, 12-o; *Ma vocation sociale.* Tże 1908, jest to historya ruchu społecznego we Francyi po wojnie w r. 1870; *La Conquête du peuple.* Tże, 12-o, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemporains.* Paris 1893 4-o, s. 1145 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 865; Tenże, *Sup-*

plement. 1906 — 1808, k. 101; Tenże *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 283).

X. J. N.

Munarius Teodor, francisz. bolończyk, magister na studyum krakowskiem swego zakonu, skąd dedykował 13 marca 1641 r. Władysławowi I swoje dzieło pod tyt. *David contritus* etc. (Por. E. K. t. XV, str. 276.

Münch — 1) Ernest Herman ur. w r. 1798 w Rheinfelden, studya odbywał w Solothurn, prawne zaś we Fryburgu w Bryzgowii, w r. 1824 został prof. nauk historyczn. pomocniczych we Fryburgu, w 1828 prof. hist. klnej i prawa kanonicz. w Liège, w 1830 bibliotekarzem królewskim w Haag, w r. 1831 radcą stanu i bibliot. prywatnej biblioteki królewskiej w Stutgardzie; † w r. 1841 w Rheinfelden. Pisał w duchu józefińskim. Główniejsze pisma jego są: *Vollständige Sammlung alter alter und neuern Concordate etc.* Leipzig 1830; 1831, 2 t.; *Geschichte des Emser Congress* und seiner Punktate etc. Karlsruhe 1841; *Fra Paolo Sarpi*, sein Kampf mit dem römisch. Curialismus und den Jesuiten. Tże 1838, 8-o i wiele in. Założył też pismo *Aletheia.* Zeitschrift für Gesch., Staats—u. Kirchenrecht. 1851—33, w duchu nieprzyjaznym Kłowi. — 2) Mateusz Korneliusz ks., ur. w Thengen pod Szafuza w r. 1773, po odbyciu stndyów filoz. i teol. wstąpił do seminaryum w Merseburgu, w r. 1799 wyśw. na kapłana, w r. 1802 został proboszczem w Hochbergu, następnie dyrektorem szkoły tamże, nadto dyrektorem konferencyi i egzaminatorem na kapitule w Sulgau, w r. 1805 proboszczem w Glotterhal pod Fryburgiem w Bryzg., † tamże w 1850. Pisał wiele dla ludu i dla młodzieży, m. in. *Bibelkatechismus* nach Christ. Schmid's Geschichte für Schulen etc. Regensb. 1830, wyd. 4-e; *Die christliche Lehre etc.* Stuttg. 1832; *Goldkörner*, gawaschen im Strome der Zeit etc. Mainz 1837, 2 t.; *Universal-Lexikon der Erziehungs u. Unterrichtslehre etc.* Augsburg u. Mergenth. 1840 42; 2 wyd. Augsb. 1844, 3 t.; *Das hl. Mesopfer* in seiner Einsetzung etc. Tże 1843; *Bilderbibel.* Nürnb. 1843 — 44; *Die hl. Festzeiten* der kath. Kirche. Tże 1845; *Das Kreuz des Christen Hochaltar.* Tamże 1836; *Himmels blumen.* Reutl. 1847, i w. in. (Por, Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, 219).

X. J. N.

München Mikołaj ks., dr prawa ur. w Wadern w r. 1794, był sekretarzem arbpa kolońskiego Ferd. Aug. de Spiegel, w r. 1832 został kanonikiem kap. kolońskiej, w r. zaś 1863 prepozytem tejże kapituły. Zepsuł sobie opinię zachowaniem się swojem przeciwnem prawu klnemu w sprawie arbpa Clemensa Augusta, który siłą został pozbawiony swej stolicy, za co Stolica Apłska zażądała zadosyćuczynienia i co wywołało gniew ze strony rządu. † dn. 29 stycz, 1881 r. Główniejsze dzieła: *De jure statuendi impedimenta* matrimonium dirimentia. Coloniae 1827; *Das canonische Gerichtsverfahren und Strafrecht.* Tże 1865; *Die Amtsentfernung etc.* Tże 1848, i w. in. prac pomieszczanych w czasop. „Bonner theologische Zeitschrift." (Por. Hüffer allg. d. Biogr. 22, 726; Hurter, *Nomencl. lit.* t. III, 1438).

Munerati Dante, salwatoryanin włoski, współczesny, napisał: *Elementa Theologiae Sacramentariae* Dogmatico-Canonico-Moralis. 8-o; *Elementa juris ecclesiastici*, publici et privati 8-o.

Munk Salomon, oryentalista, żyd z pochodzenia ur. w r. 1803 w Głogowie na Szląsku, † w Paryżu w r. 1867, gdzie był kustoszem Biblioteki królewskiej od 1842 Napisał *Réflexions sur le culte des anciens Hébreux* dans ses raports avec ler autres cultes de l'antiquité. Paris 1833; *Philosophie und philosoph. Schriften der Juden.* Leipzig 1852; *Melanges de philosophie* juive et arabe. Paris 1859; nadto opracował Maimonidesa „Przewodnik dla zbłąkanych" (*Le guide des égarés*). Tamże 1856—65, 3 tomy, i inne. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, 4-o, k. 865; Schäfler, *Handlex. d. kath. Theol.* t. III, s. 222; Jellinek, *Sal. Munk.* Wien 1865).

Munkacs, biskupstwo grecko-unickie na Węgrzech. (dioec. Munkacsiensis Ruthenorum). Miasto Munkacs (Mu-

kacovo), główne w komitacie węgierskim Bereskim w pięknej dolinie nad rz. Latorczą położone, powstało w 1263 r., okoliczną fortecę zbudowano w XIV w. Obecnie M—s liczy ok. 11 tys. mieszkańców, posiada kły rz. kat. i greckokat., klasztor Bazyliański na g. Csernek, szkoły i t. p. — Bpstwo unickie w M-s istniało w XV w. Ale w XVII w. Schyzmatycy je znieśli. Wskrzeszono dyecezyę M - s w 1771 r jako sufraganię metropolity Erlau, w r. 1776—Granu. Bp rezyduje w m. Unghvar. W 1906 r. liczono tu 468,077 katolików unitów, 423,708 protestantów i 134,826 żydów; 7 naddziekanij i 48 poddziekanij; 388 parafij, 1260 filij; 380 kapłanów świeckich, 35 zakonnych Bazylianów. (Por. *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 274; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 94; *Rocznik statyst. węgierski*, Budapeszt 1907, XIII, p. 415; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1055—1056).

X. C. S.

Munnoz Idzi ob. Klemens VIII antypż.

Munnynck M. **de** o. dominikanin, współczesny, był profesorem kolegium dominikańskiego w Lovanium, obecnie jest profesorem uniwers. we Fryburgu w Szwajcaryi. Napisał: *La conservation de l'Energie* et la Liberté morale. Paris, 12-o; z cyklu „Science et Religion" n. 112; *Les Bases psychologiques du mécanisme* w „Revue de Sciences phil. et théol." 1907, janv. s. 5—19; *L'Allochirie des représentations du Dr. Janet.* Tże 1908, juill. s. 536—539, i inne. Pisuje też do kwartal. teol. „Revue des Sciences phil. et theologiques".

Munoz Antoni, archeolog włoski współczesny, napisał: *Iconografia della Madonna.* Studio delle rappresentazioni della Madonna, sui monumenti artistici d'Oriente e d'Occidente, 8-o, z illustr.; *I Codici Greci miniati* delle minori Biblioteche di Roma 8-o, z illustr.

Münscher Wilhelm, teolog reform. i autor dzieła pod tyt. *Lehrbuch d. christ. Kirchengesch* (Marburg 1804) i *Lehrbuch d. christl. Dogmengesch.*, ur. 11 marca 1766 r. w Hersfeld, gdzie r. 1782 został kaznodzieją, a od 1792 r. inspektorem duchowieństwa reformowanego w Hesyi, a także prof. teologii w Marburgu. M. był racyonalistą i jako taki oceniał dzieje oraz dogmaty chijańskie. † 28 lipca 1814 r. Jego życiorys, spis i ocenę prac podał w osobnej broszurze p. „W. Münscher", Franf. 1814 Ludwik Wachler.

Münster ob. Monastyr.

Münster Sebestyan, hebraista i kosmograf, zwany przez protestant. niemieckim Esdra i Strabonem ur. 1489 r. w Ingelheim w Palatynacie, był uczniem franciszkanina Pellicana, który w klasztorze Ruffach uczył hebrajskiej literatury, teologii i filozofii arystotelesowskiej; wraz z nim udał się do Tubingi dla wydoskonalenia się w hebrajskim pod Reuchlinem, przyczem studyował także matematykę. Dla swobody dalszych studyów wstąpił do Franciszkanów, lecz uwiedziony nauką Lutra wraz z Pellicanem zrzucił habit i udał się do Heidelberga. W r. 1523 wydał krótką *Gramatykę hebrajską*, a także *Słownik*, w r. zaś 1527 *Proverbia Salomonis.* Prace te zjednały mu sławę i został powołany do Bazylei, gdzie † 23 maja 1522 r. na dżumę. Z pism jego znane są *Biblia hebraica etc.* wraz z tłum. łacińskiem (Bazylea 1535—46); *Compositio horologiorum in plano etc.* Bas. 1534; *Organum uranicum* etc. Bas. 1536; *Rudimenta mathematicae* etc. 1551. Najbardziej głośnem było jego dzieło p. t. *Cosmographei od. Beschr. aller Länder*, Herschaften, fürnemsten Stetten, Geschichten, Gebräuchen etc. Bas. 1550 i 1552, opócz tego łacińskie i włoskie. Znajdują się tam nader cenne wiadomości, a także zarys ztanu ówczesnej wiedzy. (Por. Melch. Adamus, *Vitae germ. philosoph.* Francf. 1705, str. 66; Schröckh, *Kirchengesch. seit. d. Reformation*; Perles, *Beiträge d. Gesch. d. hebräischen u. aramäischen Studien.* München 1884, str. 20).

(*Ch.*).

Müntz Eugeniusz, sławny krytyk i historyk sztuki, ur. w r. 1845 w Soultz-sous-Forêts (Alzacya), po odbyciu studyów w liceum Bonapartego w Paryżu i kursu prawa odbył liczne podróże w

celach artystycznych. W r. 1873 został członkiem szkoły franc. w Rzymie, w r. 1876 podbibliotekarzem w szkole Sztuk pięknych, w 1878 bibliotekarzem i konserwatorem archiwum i muzeum, z 1884 profes.-suplementem na katedrze estetyki i historyi sztuki w szkole Sztuk pięknych. † w r. 1902 w Paryżu. Z licznych dzieł najważniejsze są: *Les arts à la Cour des Papes pend. le XV et le XVI s.* Paris 1878—82, 3 tomy; *Raphaël*, sa vie, son oeuvre. Tże 1881, 8-o; 1885, 8-o; *Etudes sur l'histoire de la peintre* et de l'iconographie chrétiennes. 1882, 8-o; 1885; *La Bibliothèque du Vatican au XVI s.* 1886, 16-o; *Toż samo...au XV s.* 8-o; *Etudes iconographiques et archéol.* sur le moyen âge. 1888, 16-o; *La Mosaïque chrétienne* pendant les prém. siècles. 1893, 8-o; *La Tiare pontif. du VIII au XVI s.* Paris 1898; *Les Arts à la cour des Papes* Innocent VIII, Alex. VI, Pie III (1484—1503). Tże 1898; *Léonard de Vinci.* Tże 1899, 4-o, i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. univ. de Cont.* 1893, s. 1147 i nst.; Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, 8-o, s. 283).

X. J. N.

Münzer Tomasz ur. przed 1490 r. w Stolberg w Harcu, † 30 maja 1525 r. w Mülhausen w Turyngii. Umysł marzycielski i do nadzwyczajności skłonny, rozwijał na działach mistycznych Taulera (ob.) i Joachima (ob.), których na swój sposób rozumiał. Uległ też wcześnie prądom nowatorskim, co objawiał w nienawiści do wszelkiego autorytetu (papiestwo i szlachta) i tradycyi naukowej (scholastyka). Studya odbył M. w Wittemberdze, został kapłanem, początkowo zajmował stanowisko wikaryusza w Ascherleben, potem kapelana w Halli, kaznodziei w Brunszwiku a od r. 1520 w Zwikau. Tu napadał gwałtownie na papiestwo i brał czynny udział w rozruchach ulicznych. Osiadłszy w Alstädt począł rozwijać nową naukę o podkładzie mistyczno-komunistycznym.

Zaznaczoną już przedtem nienawiść ku Kłowi (związek w Halli przeciw arbpowi magd. Ernestowi) rozwijać począł systematycznie; w skłonnościach niezdrowej mistyki był niepowstrzymany. Ogłosił się prorokiem i łącznie z Haferitz'em założył związek ludzi, którzy mieli „wzajem sobie pomagać i założyć na ziemi królestwo samych pobożnych i świętych". Opierając się na bezpośredniem natchnieniu Ducha ś., w ognistych kazaniach podjudzał bezmyślny tłum do zbrojnego rozszerzania „związku chrześcijańskiego" i tępienia „wrogów Ewangelii". Zaczął od napadu na miejsce pielgrzymek Mallersbach i zniszczył ogniem i mieczem „jaskinię czarta". Zachęcony łatwem „zwycięstwem" głosił równość posiadania dóbr, bo wszyscy jednako od Adama pochodzą. Prawo miecza ma odtąd należeć do gminy nie zaś do książąt—tyranów. Nowy „prorok" wywiódł logiczne wnioski z nauki Lutra o „samej wierze" jako jednym środku uświęcenia, dlatego wprowadził podobnie jak nowochrzczeńcy (ob.) chrzest dorosłych, jako zdolnych wierzyć. Jednak M. krytykował swego duchowego mistrza, głosząc że Luter wyrwawszy sumienie ludu z pod władzy papiestwa, rzucił jego ciało w pęta książąt. Luter utartym zwyczajem nazwał M. „waryatem i szatanem, który siedzi na gnoju i oszczekuje go (Lutra)". (List do elek. Fryd.). Radę w Mülhausen ostrzega Luter przed „prorokiem fałszywym i wilkiem w owczej skórze". Rada nie mogła posłuchać Lutra bo lud stał za M. Fryderyk wezwał M. do Wejmaru, ale ten wykręcił się z oskarżeń, nadto objechał Szwajcaryę (spotkanie z Oecolampadiusem) Turyngię, Szwabię, Frakonię, wszędzie siejąc zarzewie buntu. Za wygnanie z Norymbergii napisał do Lutra list i, zastosowując się do stylu, używanego przez Doktora Wittemb., nazwał go „wysoce uczonym łajdakiem, mnichem bezwstydnym, doktorem kłamcą, wittenberskim papieżem" i t. p. Luter, choć zwolennik wolnego słowa postarał się o zniszczenie tego listu. M. tymczasem przeniósł się do Mülhausen, gdzie sfanatyzowany tłum usunął radnych miasta i nowych po myśli „proroka" wybrał. Poczęto urządzać gminę; ogłoszono wspólność własności. Sojusznik M. sfanatyzowany Pfeiffer na czele rozbestwionego tłumu burzył okoliczne klasztory i grabił mienie bogatszym. M. starał się lwią część łupów zatrzymać przy sobie. We Frakonii i Szwabii zburzono również 100 zamków. Rozgorzała wojna chłopska. M. zbierał swych stronników, by szerzej rozwinąć działanie. Ale i rycerstwo zbiegło się pod wodzą

Jana elektora, ks. Jerzego saskiego i Filipa Heskiego i zajęło wyżyny pod Frankenhausen. Sfanatyzowany tłum przez M. z okrzykiem: „Przyjdź Duchu św". uderzył na regularne wojska (15 maja 1525 r.) i poniósł straszną klęskę. M., schwytany we Frankenhausen wydał na mękach w Heldrungen swych wspólników, a przewieziony do Mülhausen został stracony wraz z Pfeiffrem i 24 innych buntownikami. Przed śmiercią odwołał błędy, wyspowiadał się i przyjął komunię. Ofiara własnych namiętności i rewolucyjnych zasad Lutra, przypłacił okrutną śmiercią awanturnicze życie. (Por. I. Jansen, *G. d. d. Volkes*, II; L. v. Baczko, *Münzer's Charakter u. Schiksale*, Halla i Lipsk, 1812; P. Wappler, *Münzer in Zwickau*. „Zwick. Realgymn. Progr". 1908; Mgr. Seidemann (1842); A. Stein, (1900).

Ks. M. N.

Muralt Edward von, ur. w r. 1808 w Bischopzell w Torgawii, był od r. 1837 konserwatorem rękopisów i ksiąg teologicznych w cesars. bibl. w Petersburgu. Napisał: *Der Katalog der griech. Handschriften der petersburger Bibliothek*. Petersburg 1840; *Essai de chronogr. Byzantine*. Hamburg 1855; wyd. Now. Test. z rękop. watykańskiego. Tamże 1846, i inne. (Por. S. Orgelb,, *Enc powsz.* 1901, t. X, 358).

Muratori Ludwik Antoni ur. 21 paźdz. 1672 r. w Vignola, miasteczku księstwa Modeny, jeden z najuczeńszych mężów. Nauki pobierał u Jezuitów, potem na uniwersytecie w Modenie, gdzie otrzymał stopień doktora prawa i teologii, został kapłanem w 1695 r. Zdolności posiadał nadzwyczajne; sam wyuczył się języków hebrajskiego i greckiego; był biegłym prawie w każdej nauce: filozofii, medycynie, historyi, archeologii, etyce, jurysprudencyi, polityce, teologii, prawie kościelnem i in.; prowadził korespondencye z uczonymi całego świata, poważany przez książąt i pża Benedykta XIV. Hr. Karol Boromeusz 1688 r. powierzył mu zarząd biblioteki ambrozyańskiej w Medyolanie, w 1700 r. na propozycyę ks. Modeny, Rajnolda I, przyjął zarząd biblioteki estońskiej i archiwum tejże familii, nadto edukacyę syna księcia Franciszka Maryi. Godności żadnych i beneficyów rozmaitych nie przyjmował, był proboszczem w Modenie przy kle Najś. M. P. della Pomposa. Pod koniec życia oślepł, † 23 lut. 1750 r. Napisał wiele dzieł, w których nie brak i błędów teologicznych; był przeciwnikiem nauki o Niepokal. Poczęciu N. M. P. w dziele *De superstitione vitanda sive censura voti sanguinarii* in honorem immaculatae Conceptionis Deiparae emissi. Mediolani 1743; inne prace *De graecae linguae usu* et praestantia (1693); *De primis christianorum ecclesiis* (1694); *Da barometri depressione*; *Anecdota latina* ex ambrosianae bibliothecae codicibus (Med. I t. 1697, II t. 1698; *Zywot i poezye Karola Maryi Maggi*. Medyol. 1700; *I primi disegni della republica letteraria d'Italia da Lamindo Pritanio*. Riflessioni sopra il buon gusto intorno le scienze et le arti. Wenec. 1708; *Anecdota graeca*. Patavii 1719; *Della perfetta poesia italiana*. Modena 1706; *Della regolata devozione de'Christiani*. Venet. 1747 przetłum. na polski *O porządnym nabożeństwie Chrześcian*. Wilno 1787; *Della antichita Estensi*. Modena 1717; *Rerum italicarum scriptores ab an. 500 ad 1500*. Mediol. 1723—1751, tomów 25; *Antiquitates Italiae medii aevi*. Mediol. 1738—1742, volum. 6; *Novus thesaurus veterum inscriptionum*. Mediol. 1739, vol. 4; *Liturgia romana vetus*. Venet. 1748 tomów 2; *Annali d'Italia del principio dell'era cristiana al anno* 1749; Mediol. 1744—1749, t. 12 i wiele pomniejszych lub wyjaśnień i komentarzy do dzieł rozmaitych. Najstarszą biografią napisał jego siostrzeniec Franc. Soli w Wenecyi 1756 (Por. Belviglieri, *Scritti storici*, Verone 1882; E. K. t. XV).

X. F. P.

Muratorego kanon. Muratori Ludwik Antoni odnalazł w bibliotece Ambrozyańskiej w Medyolanie starożytny pergaminowy, literami wielkiemi kwadratowemi wypisany, pochodzący z klasztoru w Bobbio, w którym pomieszczone były rozmaite dokumenty, a między tymi fragment dotyczący kanonu Ksiąg śś., który też ku czci odnalazcy został nazwany Kanonem Muratorego, wydruko-

wany zaś był w „Antiquitates Italicae Medii Aevi“, t. III, str. 851.

Rękopis sam ze względu na pergamin i pismo należy odnieść do VIII w., ale kanon nie jest oryginałem lecz kopią czyli powstał daleko wcześniej. Muratori i inni autorowie zgodnie początek jego kładą na koniec II wieku lub najdalej początek III, gdyż pod koniec jest wzmianka o księdze „Pastor“, o której autor kanonu mówi, że jest napisana przez Hermasa w najnowszych czasach (nuperrime) w mieście Rzymie, gdy zasiadał na Stolicy Rzymskiej Pius, brat Hermasa, a skoro Pius zasiadał na Stolicy Rzymskiej w połowie II w. (145—151), zatem kanon był napisany wkrótce po połowie II w.; wzmianka zaś o heretykach Walentynianach, Katafrygach odpowiada danej epoce. Co do autora. Muratori autorstwo kanonu przypisuje Kajusowi—kapłanowi rzymskiemu, który przy pżu Żefirynie prowadził dysputę z Proklusem montanistą, w formie dyalogu, a której dysputy fragmenty przytacza Euzeb. w Historyi Kościoła na rozmaitych miejscach; tegoż zdania jest Gallandus (*Bibl. patr.*) i wielu innych. Drudzy autorowie chociaż twierdzą, że autor jest nieznany (Stochius, *Comment. libr. N. T. canone*, § 63; Keilius, *Additam. ad Fabricii Bibl. graec.* vol. III, str. 285; Mosheimius, *Comment. de Reb. Christ. ante Constantinum M.* § 54), jednak przyznają, iż kanon jest bardzo starożytny i odpowiada wiekowi Kajusa. Kanon powstał w kle Rzymskim; wszelako nie jest kanonem oficyalnym; pże i księgi śś. w tym kanonie opuszczone, jak list do Żydów, ś. Jakóba przyjmowali, lecz kanonem prywatnym.

Kanon podaje Księgi Now. Testamentu, mianowicie cztery Ewangelie chociaż brak wzmianki wyraźnej o pierwszej i drugiej Ewangelii, jednak fragment mówi o trzeciej św. Łukasza i czwartej św. Jana, a zatem i dwie pierwsze przyjmuje; Dzieje Apl skie; trzynaście listów św. Pawła, brak listu do Żydów, dwa listy ś. Jana, lecz ponieważ autorowie II i II, w. list drugi św. Jana łączyli z pierwszym uważając go za dodatek, np. św. Ireneusz (lib. III, cap. XVI, n. 518), przeto możemy rozumieć o trzech listach, tem bardziej, że 2-gi i 3 ci wspólne koleje przechodziły, były albo przyjmowane albo odrzucane, nie miał więc autor racyi tylko jeden z nich przyjmować; Ks. Objawienia (Apocalypsis) ś. Jana i zaraz dodaje i „Piotra“, co do którego wyrażenia spór między uczonymi, jedni łączą to wyrażenie z Ks. Objawienia i wykazują, iż jest tu mowa o Apokalipsie ś. Piotra, która zawsze w kle była uważana za apokryficzną—drudzy autorowie oddzielają imię Piotra od Apokalipsy i łączą z tekstem następnym, powołując się na błędne oddane zdanie greckie po łacinie i utrzymują, że mowa tu jest o liście ś. Piotra, tem bardziej, że nigdy nie było sporu co do pierwszego listu s. Piotra. (Por. Rauschen, *Floril. patrist.* 1905; Zahn, *Gesch. d. N. test. Canons.* II t.. 1890; Th. H. Robinson, *The Autorship of the Muratorian. Canon.* w *Expositor.* 1906, str. 481 — 495; ks. Dr Szydelski, *Początki Chrześć.* wyd. „Bibliot. dzieł Chrześc.“ Warszawa 1911. str. 1).

X. F. P.

Muratowicz Wacław, z zakonu Bożogrobców, został doktorem teologii na uniwersytecie krakowskim, poczem wykładał teologię w konwencie krakowskim pod wezw. ś. Jadwigi swego zakonu. Zarządzał też prepozyturą Miechowitów w Przeworsku, a kilkakrotnie był obierany prowincyałem klasztorów na Rusi. † przed r. 1755. M. napisał: *Gloria sacrosancti hierosol. Sepulchri Christ. D. etc.* Varsoviae et Lipsiae 1755. W dziele tem pomieścił wszystko co w kronikach i dziełach znalazł o Grobie Chrystusa. Praca ta odznacza się wielką erudycyą. (Por. E. K. t. XV, str. 286).

Murczyński Andrzej T. J., ur. w r. 1697 w Wielkopolsce, wstąpił do nowicyatu w 1714. Uczył humaniorów, retoryki i filozofii, przeważnie jednak oddawał się kaznodziejstwu; od r. 1755 rządził kolegium w Grudziądzu. † w Jarosławiu w r. 1748 Zyskał sławę dobrego kaznodziei. Celniejsze z kazań M-o są: *Obraz godności Nayprzewiel. JM. CP. Katarzyny Sołtykowey* jarosławs. konw... Xieni... odmalowany i t. d. Lwów 1743, fol.; *Ukanonizowana od Boga szczodrobliwość* na Kościoły przy zakł. Kamienia na Kościół w Sieniawie ogłoszona. Sandomierz 1747, fol.;

Słowo Boże na Niedziele całego roku... opowiedziane. Tamże 1749, 4-a; 1756, 4-o; *Święta Kaznodziejskie* na cały rok... ogłoszone. Tże 1752, 4-a; *Kazanie przygodne* na Adwent y Passye Chrystusa Pana, oraz... Nayśw. Matki Jego zawżdy Panny i t. d. Tamże 1753, 4-a. (Por. Brown, *Biblioteka*, s. 289; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1452 i nst.). *X. J. N.*

Murer Henryk kartuz, historyk ur. r. 1588 r. w Badenii, studyował u Jezuitów w Lucernie, ostatnio w Paryżu, wstąpił do Kartuzów 1614 r. † jako prokurator klasztorny w Thurgau 1638 r. Wybitnem dziełem M-a jest *Helvetia Sancta seu paradisus Helvetiae florum*, wyszło po jego śmierci ostatnie w S. Gallen 1751. Zawiera żywoty Świętych, Błogosławionych Szwajcaryi, których szczegóły i tradycye zebrał skrzętnie, choć niezbyt krytycznie. (Por. *Prodromus e. schweiz. Historiographie.* Bern 1874, str. 73, i nst.).

Murillo Bartłomiej Estéban (1618 — 1682), malarz hiszpański, rodem z Sewilli. Studyując Rubensa i Van Dycka stworzył sobie swój własny styl. Z licznych jego obrazów przedstawiających Najśw. M. Pannę, do najbardziej cenionych należą: „Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus“ w pałacu Pitti (Florencya) i „Wniebowzięcie“ w muzeum madryckiem. Rysunek M-a pod względem poprawności pozostawia wiele do życzenia. Jego Madonny, tak ogólnie podziwiane, swą popularność zawdzięczają ślicznemu kolorytowi i tkliwej pobożności jaką są owiane. Dzięki tym przymiotom, dostępnym dla szerokich kół publiczności M., nie zaś inny artysta rozsławił malarstwo hiszpańskie po wszystkich krajach Europy. Później, gdy poznano jego poprzedników Canę, Zurbarana i Ribeirę, postradał niejeden liść z wawrzyna swej sławy. (Por. H. Knackfuss, *Murillo*, Bielefeld 1896; P. Lefort, *Murillo et ses élèves*, Paris 1892).

X. J. G.

Murino Emmanuel ks., współczesny, napisał: *J. Morti.* Ottavario per i fedeli, defunti. 8-o; *Il Rosario di Maria.* Discorsi sacri. 8-o; *Corso di Conferenze per Quaresimale.* 8-o, 1906.

Murmellius Jan humanista ur. 1480 r. w Roermonde w ks. Geldern, obecnie prow. Limburg w Holandyi. Studya odbywał w Deventer i Kolonii, poczem w r. 1500—1513 był konrektorem szkoły katedralnej w Monastyrze, następnie do 1517 rektorem szkoły w Alkmaar w Holandyi. † 1517 w Deventer. M. słynął jako filolog i pedagog. Przyczynił się do reformy szkoły w Monastyrze, polegającej na usunięciu dawnych, przestarzałych podręczników i nacisku na naukę języków i literatury klasycznej. Sam opracował kilka podręczników, zwłaszcza *Puppa puerorum*, tirorcinium łacińskie, chrestomatyę, *De discipulor officiis.* Colon. 1505; *Scoporius* (miotła) Colon. 1517 i in. które przez dwa z górą wieki utrzymały się w szkołach. Napisał też przeszło 200 utworów poetyckich, których część znaczną zebrano w *Elegiarum moralium libri quatuor*, wyd. 1507 r. M. był na wskroś religijnym, niemniej liczył się z duchem czasu. Syn jego Jan pierwiastkowo kapłan został później protestantem. (Por. D. Reichling, *M. sein Leben u. Werke etc.* Freiburg 1880; *Ausgewählte Gedichte v. John M. Urtext. u. metrische Überzetzung.* Freib. 1881).

Murner Tomasz, minoryta, satyryk ur. 24 grud. 1475 r. prawdopodobnie w Oberehnheim w Alzacyi, wstąpił do zakonu 1490 r. w Strasburgu, zaś 1495—1501 r. studyował w Freiburgu, Paryżu i Krakowie, gdzie otrzymał stopień mag. artium i bakałarza teolog., w Freiburgu, zaś 1506 magistra teol. a w Bazylei 1519 doktora obojga praw. M. wędrował po różnych krajach i miejscach zwracając na siebie uwagę zarówno wiedzą jak i talentem poetyckim, tak że przez ces. Maksymiliana 1505 r. został koronowany poetą. Bawiąc na dworze Henryka VIII w Anglii przetłumaczył na niemiecki jego *Assertio septem sacram.* Był przeciwnikiem nowinek i jako przedstawiciel bpa Strasburga uczestniczył w sejmie w Norymberdze w r. 1524. Podczas wojen chłopskich musiał z Niemiec uciekać i osiadł 1525 r. w Lucernie, lecz i stąd z powodu satyrycznych pism pko Zwinglianom schronił się do Alzacyi, gdzie został proboszczem. M. piastował też liczne urzędy w swoim zakonie. Niemiłosierną satyrą chłostał

współczesne obyczaje i zboczenia nieoszczędzając duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Z tych pism najpoczytniejsze było *Narrenbeschwörung*, wydane w Strasb. 1512 r. (najnow. wydanie Gödeke 1879 r. i Spaniera 1894), a także *Schelmenzunft*, Frankf. 1512. Jako wierny syn Kła i państwa napisał *Von d. grossen Lutherischen Narren*. Strasb. 1522, niewątpliwie najciętszą satyrę przeciwko Lutrowi. Wydał też 59 pism polemicznych, a zarazem naukowych z zakresu pedagogiki, filoz. (*Chartiludium logicae*, 1507 i prawa. (Por. W. Kawerau, *Thom. Murner u. d. Kirche d. Mittelalt.* Halle 1890; Tenże, *Murner u. d. Reformation*, Tamże 1891; W. W., VIII, k. 2024 i nst.).

(*Ch.*).

Muro Lucano—bpstwo włoskie (dioec. Murana).—Miasto Muro Lucano, w Apeninach położone we włoskiej prowincyi Potenza liczy ok. 8,300 mieszk, —Biskupstwo Muro Lucano powstało w XI w., jest sufraganią arbpa z Conza. Dyecezya M-o obejmuje 9 gmin prowincyi Potenza i Salerno; w 1908 r liczono tu 40,180 katolików, 12 parafij, 94 kłów i kaplic, 102 kapłanów świeckich, 2 żeńskie zgrom. zakonne. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t, VI, k. 302; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 29; Martuscelli, *Numistrone e Muro Lucano*, Neap., 1896; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1064).

Murray - 1) Mikołaj teolog amerykański prezbyteryański, ur. w 1802 r. w Irlandyi, w r. 1818 udał się do Ameryki i tu po ukończeniu nauk teologicznych w Princeton został w 1829 duchownym, a 1833 rządcą kła prezbyter. w Elisabethown, † tamże w r. 1861. Prowadził piśmienne polemiki religijne pod pseudonimem Kirwan; polemik tych wyszło 3 serye: w 1847 i 1848 r. Nadto wydał *Romanism at home*. 1852; *Men and things in Europe*. 1853 i inne. — 2) Patryk, generalny superyor Redomptorystów, współczesny, ur. w r. 1865 w Gartan, w 1888 wyśw. na kapłana, pracował na misyach, następnie był prefektem studyów, profes. dogmatyki i moralnej, w końcu rektorem w Belfast. W r. 1907 został prowincyałem na Irlandyę, w 1909 generalnym superyorem. (Por. Herders, *Konversat.-Lexik.* 1910, 8-o, k. 1043).

Murri Romolo ks., modernista włoski, działacz współczesny społeczny. Ur. w r. 1870 w Monte San Pietrangeli (we włoskiej prow. Ascoli Piceno), M. poświęcił się stanowi duchownemu i w 1893 przyjął święcenia kapłańskie. Ognisty, rwący się do czynu, M. rozwinął silnie akcyę społeczną w Rzymie, stanął w szeregach gorliwych kierowników demokracyi chijańskiej (ob. art. Demokracya chijańska). Działaczów M. skupiał przy czasopismach *Cultura sociale* i *Il Domani d'Italia*, Słynna *Instruzioni della Sacra Congr. degli affari eccl. staord.* sull'azione populare crisiana... in Italia (1902 r.), normując akcyę społeczną i chroniąc ją od zboczeń na polu politycznych wpływów i poglądów, poddała akcyę społeczną we Włoszech juryzdykcyi bpów. R. Murri był z tego niekontent, albowiem pod hasłem demokracyi chijańsk. przemycał własne poglądy liberalnego katolicyzmu i reformizmu. W 1902 r. M. w San Marino wygłosił mowę, w której krytykował „konserwatyzm" Kła w akcyi społecznej, zaczepił też naukę katolicką. Za to krdnał-wikaryusz miasta ogłosił Monitę Murrego w *Osservatore Romano*. Zapędzony w reformach własnego pomysłu M-i zakłada nowe stronnictwo *Lega democratica nazionale*, zowiące się „demokratami autonomicznymi" t. j. wyemancypowanymi z pod autorytetów, więc i z pod władzy St. Ap. To też Pius X encykliką „Pieni l'animo" (d. 26 lip. 1906 r.) potępił to stronnictwo. M-i szukał nowych środków działania, paktował z socyalistami, krytykował w nowem swem piśmie rozporządzenia St. Ap. o pracy społecznej, wreszcie zeszedł się z włoskimi modernistami (ob. art. Modernizm) i począł występować przeciwko encykl. „Pascendi" w czasopiśmie *Rinnovamento*. Pisma M-go są przeważnie na indeksie: *Battagie d'oggi*. 1903—08, 4 t. (tłum. niem. *Kämpfe von heute* 1909), cenzurowane dekr. d. 9 lipca 1909; *La filosofia nuova e l'enc. contro il modernismo*. 1908; *I problemi dell'Italia contemporanea*. 1908—na indeksie dekret. d. 5 stycznia 1909 i in. Wreszcie

(1909 r.) sam Murri został imiennie ekskomunikowany za łączenie się z socyalistami i przyjęcie od nich mandatu do parlamentu włoskiego. M-i odtąd, co zwykłe u apostatów, począł napadać na St. Ap., zachęcać do zajęcia Watykanu i t. p. (Por. Castelli, arcbp Fermo, *La verità sul caso del sac. R. Murri.* Roma 1910; Herder, *Konversationslex.* Ergänzungsband, k. 1043; Barbier, *Les Democrates Chrétiens et le Modernisme, Histoire document.*, Nancy-Paris, p. 58—69; ks. L. Lipke T. J., *Nowe kierunki społeczne.*. Kraków 1904, art, IV. *Katolicki ruch społecz. we Włoszech*, str. 61—82; ks. A. Macko, *Znaczenie encykl. o modernizmie.* Tarnów 1909; ks. A. Dobroniewski, *Modernizm i moderniści.* Poznań 1911 (n. 27. *Głosy na czasie*), zwłaszcza str. 18 — 23).

X. C. S.

Mury — 1) ks. współczesny, dyrektor instytutu l'Oeuvre de N.-D. de Persevérance, napisał: *La Paroisse et l'église du Bon-Pasteur* de Lyon, 18-o; *La Programme du Jeune Apôtre; Méthode pratique* d'une oeuvre de Jeunesse. Lyon-Paris 1898, 16-o, i inne. — 2) Leon ks., kanonik dyec. Autun, współczesny, dyrektor generalny dyecezyalnych stowarzyszeń społecznych katolickich, napisał: *Guide des Catéchismes.* Reims, 12-o.

Murzynowski Antoni malarz religijny ur. w Warszawie, kształcił się w malarstwie pod kierunkiem Aleksandra Kokulara. † w r. 1896. Utwory jego pędzla są: „Św. Magdalena“ 1845; „Św. Katarzyna“ 1849; „Niep. Pocz. N. M P.“ 1867; „Matka Boska Łaskawa“, „Wniebowzięcie N. M. P.“ 1872; „Nawiedz. N. M. P.“, „Św. Szymon i Juda“, „Przemienienie Pańskie.“ 1873; „Św. Kazimierz.“ 1874, „Św. Jerzy.“ 1874, „Nawrócenie św. Pawła“; „Św. Wawrzyniec“ 1874, „Matka Boska Skaplerzna.“ 1875, i w. in. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.* 1901, t. X, 364).

Murzynowski Stanisław z Szuszyc z rodu Ogończyków, akatolik, humanista, kształcił się w gimnaz. królewieckiem, w r. 1545 przechodzi na uniwersytet w Wittemberdze, w r. 1549 znów wraca do Królewca. † około roku 1559. Dał tłumaczenie *Nowego Testamentu*, o którem wspomina Budny, że wyszło w Królewcu pod r. 1574, a które przypisują niesłusznie Seklucyanowi. Wujek w przedmowie do swego Nowego Test. przytoczywszy ten przekład pisze, że go nie widział (Jocher, *Obraz bibl.-hist.* t. II, str. 113). Tenże M. napisał dziełko *De justificatione et justitia fidei Doctrina* ex sacris literis ea brevitate explicata, ut candidis et pie vivere volentibus, facile intelligi et probari possit. Regiomonti 1552, 8-o i po polsku *Historya żałosna* Kraków 1550. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. II. n. 3798; Wiszniewski, *Hist. lit. pols. VI* s. 580; Szlagowski ks., *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1908, t. II, str. 265—8).

Murzynowski Wojciech T. J., ur. na Litwie w XVII w. napisał: *Optimum Severiae et Patriae augurium.* Panegyricus de laudibus Georgii Hlebowicz. Vilnae 1643—wierszem i prozą; *Versio Slavonica operum SS. Patrum Graecorum*, una cum textu graeco; *Eques immortalitaten asseccutus.* Oratio funebris. Vilnae 1652, fol. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothêque* V, 1460).

Murzyński (Murinius) Marcin, mnich apostata, rodem ze Lwowa, żył za czasów Zygmunta III; w Toruniu wstąpił do klasztoru, lecz pod wpływem nowinek luterskich życie zakonne i wiarę prawdziwą porzucił. W r. 1573 został kaznodzieją przy kle św. Jakóba Zasługą jego jest, iż znalazłszy stary rękopis niemiecki przełożył go na język ojczysty, dołączając wiele szczegółów z Kroniki Stryjkowskiego i ogłosił drukiem p. t. *Kronika albo opisanie ziemi i Mistrzów Pruskich i t. d.* Toruń 1582; były liczne wyd.; w r. 1606 przedrukowano je w Krakowie in 4-o. (Por. Siarczyński, *Obraz wieku Zygm. III*; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, t. II, s. 137).

Musanus, grecki historyk, kłny z drugiej połowy II w., znany z pisma do *Braci, którzy odpadli do herezyi Enkratitów.* (Por. A. Hilgenfeld, *D. Ketzergesch. d. Urchristenthums.* Leipzig 1884).

Musart Karol T. J., ur. w Aire w r.

1582, poświęcił się Panu Bogu w zakonie w 1602 r. Wykładał retorykę, filozofię i Pismo św. w Douai, następnie przeniósł się do Vienne, gdzie uczył moralnej i kontrowersyi, był dziekanem fakult. filozof. w r. 1641. † w Vienne w r. 1653. Napisał: *Vera Hominis Christiani Philosopia etc.* Duaci 1621, 4-o; *Lilium Marianum* sive de Sodalium Marianorum castitate etc. Tże 1612, 12-o; ost. wyd. Coloniae 1714, 1716, 12-o; *De Jesu Christi genere*, infantia, pueritia etc. Duaci 1625, 4-o; *De Jesu Chr. concione* in monte habita etc. Ibid. 1626, 4-o; *De Magni Joannis Bapt. concionibus*, baptismo etc. Ibd. 1626, 4-o; *Cor Deo devotum*, Jesu pacifici Salomonis Thronus regius Ibd. 1627, 32-o; 1729, 12-o; *Actus virtutum interiores etc.* Ibd. 1628, 16-o; *Adolescens Academicus* sub institutione Salomonis. Ibd. 1533, 8-o; *Via dolorosa* seu Peregrinus ad montem Calvariae etc. Viennae 1638, 16; *Manuale Pastorum.* Ibd. 1652, 12-o; *Vita B. Stanislai Kostkae* S. J., i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1894, t. V, k. 1463—67; Boero, *Menologio*, I, 311—22; Cassani, *Glorias del segundo siglo*, t. II, 474—8).

Muscenius (Muszczeński) Jan z Kurzelowa, dr teologii i ob. praw, sześć razy obierany rektorem akademii krakowskiej, archidyakon kurzelowski, kanonik i proboszcz kolegiaty św. Floryana, od r. 1598 kanonik krakowski, † 21 czer. 1602 r. (Por. Łętowski, *Katalog* III, 552).

Musiałowicz Kazimierz, dr filozofii (1694) zjednał sobie u współczesnych sławę wielkiego poety i mówcy (*Liber promotionum univ. cracov.* ed Muczkowski, p. 363). W druku znajdują się dwa jego wierszowane *panegiryki* jeden na śmierć Jana Małachowskiego bpa krakowskiego 22 wrz. 1699 r.; drugi na objęcie opactwa mogilskiego przez Szembeka, 14 kwietnia 1699 r.

Musiałowski Wojciech, benedyktyn, klasztoru Św. Krzyża na Łysej Górze, proboszcz wierzbicki. Wydał *Annuae meditationes e Sacris Bibliis desumptae* et in tres vias purgativam, illuminativam et unitivam,.. dispositae. Sandmiriae Typis S. R. M. Col. Soc. Jesu A. D. 1769; *Azaryasz wierny*, Tobiaszowi w drodze duchownego ćwiczenia na dni osiem za towarzysza dany czyli zabawa osmiodniowa... Sandomierz 1776.

Musil Aloizy, ks. prałat, dr teologii, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, jeden z najwybitniejszych biblistów współczesnych. Ur. r. 1868 w miejscowości Richtarów na Morawach, po ukończeniu studyów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie w 1891 r. Jako kapłan całkowicie oddał się studyom biblijnym i w tej dziedzinie kształcił się w Jerozolimie, Bejrucie (1895 — 8), Londynie, Cambridge, Berlinie, Konstpolu i Wiedniu. W r. 1903 został zwyczajnym profesorem Pisma św. i wschodnich języków na wydziale rolniczym w Ołomuńcu, a stąd zaproszono go na katedrę w Wiedniu. Wielką sławę zdobył sobie ks. Musil, jako nieustraszony podróżnik i szczęśliwy badacz Arabii Skalistej. Oprócz wielu rozpraw, doskonałych map do najważniejszych dzieł tego uczonego należą: *Kuzejr Amra*, Vienne 1907; *Arabia Petraea*: I. Moab, II. Edom, III. Negeb, Vienne 1907. Po polsku posiadamy popularne odczyty Musila, dobrze przetłumaczone z czeskiego przez ks. profesora Jana Korzonkiewicza, pod nagłówkiem *Od stworzenia do potopu*, Kraków 1910; dziełko to może być bardzo pożyteczne dla katechetów, wszakże w korzystaniu z niego należy brać pod uwagę orzeczenia komisyi biblijnej z r. 1909: *De charactere historica trium priorum capitum Geneseos.*

X. A. L.

Muskata Jan. ur. we Wrocławiu, podobno niemiec; o jego szlachectwie i herbie są różne zdania u historyków i kronikarzy. R. 1278 jest wśród studentów uniwersytetu w Bolonii; był magistrem sztuk wyzwol. i drem fil. Kan. wrocławskim jest 1282, archidyakonem łęczyckim. W sporze Tomasza II bpa wrocławskiego z ks. Henrykiem IV, wrocławskim jedzie do Rzymu, gdzie bawi od początku 1284 do połowy 1258. 28 grud. t. r. zostaje kolektorem świętopietrza w Polsce i na Pomorzu. R. 1294 widzimy go na dworze Wacława II w Pradze a niebawem po zgonie Prokopa bpa krakow. następcą tegoż. Otrzymuje od Wacława II, jako ks. krakowski pozwolenie na fortyfikacyę miast bpich: Sław-

kowa, Kielc, Iłży i Tarczka; r. 1298 zakłada w Sławkowie szpital dla chorych i biedych górników i powierza go Szpitalnikom św. Ducha de Saxia, których też osadził przy drugim kle parafialnym wystawionym przez siebie w Sławkowie pod wez. św. Jana Chrzciciela. Założył też przedmieście Biskupie (dziś część Piasku) w Krakowie. Mimo to są użalania na jego vita rustica i na niesprawiedliwość, której doznał klasztor Klarysek w Starym Sączu. Znaczną część jego rządów zajmują sprawy polityczne i spór ze swym metropolitą, oraz Władysławem Łokietkiem. Popiera Wacława III czeskiego w zajęciu tronu na Węgrzech i jest jego wicekanclerzem, a następnie oskarżony przez Łokietka przeciwnika tamtego przed Bonifacym VIII, że zamieszki sieje na Węgrzech, dostaje od pża 1301 surowe upomnienie, że się miesza w nie swoje rzeczy. Snać się jednak usprawiedliwił, gdyż pż na jego prośbę 1303 r. zatwierdził przywileje katedrze krak. Teraz rozpoczyna się pierwszy spór z arbpem gnieźn. Jakóbem Świnką, który oskarżył M. o symonię, zabójstwo i że jako intruz wdarł się na stolicę i obłożył go cenzurami; dzięki jednak zapewne protekcyi Wacława okazał się skłonnym do ustępstw, wskutek czego w sprawie tej wydaje sąd Henryk z Wierzbna bp wrocławski i 1304 r. uwalnia M. od winy i kary a zaleca tylko posłuszeństwo arbpowi. W tymże roku Łokietek wkroczywszy do Małopolski zajmuje Pełczyska, zamek bpa krakows. który był stronnikiem Wacława, a znał postępowanie Łokietka za jego rządów w Wielkopolsce. W roku następnym jednak przyjmuje Łokietka w Krakowie, poczem tenże zatwierdza przywileje dane przez swego poprzednika bpom krakow., obiecuje kła krak. nie krzywdzić, jedno bronić, zwrócić zabrane dobra i nadać Chęciny z licznymi wsiami. Tych obietnic jednak nie wypełnia i rozpoczyną się na nowo walka z M-ą, tym razem o mienie bpie i przywileje. Zdaje się, że powodem sporu były gwałty i grabieże wojsk zaciężnych dokonane na mieniu klnem. M. skarży się legatowi pskiemu Gentilisowi, że go Łokietek uwięził, a zamki i dziesięciny zajął. Kiedy z tego więzienia wyszedł — nie wiadomo, ale zostaje tułaczem. Po stronie ks. krak. jest arbp Świnka, ile że widzi niebezpieczeństwo ze strony Niemców, M. zaś był przedstawicielem interesów kleru niemieckiego. Rozpoczyna więc na nowo proces przeciw M., że jako namiestnik Wacława wielu śmiercią ukarał i dobra sobie nienależne uzurpował. M. nie stawiwszy się na sąd obłożony zostaje cenzurami i przebywa na Szląsku, apeluje do pża oraz skarży się na arbpa i na Łokietka legatowi papieskiemu przebywającemu wówczas na Węgrzech. W tem zachodzi fakt, który świadczy wymownie, że w tej walce Łokietek w środkach nie przebierał. Oto na jego prośbę i zapewnienie bezpieczeństwa wraca M. w październ. lub listop. 1308 r. do Krakowa, gdzie jednak pod koniec tego roku, w początku następnego zostaje w klasztorze Dominikanów pojmanym i następnie osadzony w więzieniu, gdzie pozostaje mimo rozkazu Klemensa V, by został uwolniony. 2 lipa 1309 r. obiecuje Łokietkowi, że nie wydali się z dyecezyi bez powodu kanonicznego lub zezwolenia monarchy, że procesy wszelkie umorzy. Po odzyskaniu wolności zanosi jednak M. skargę na arbpa i na Łokietka do pża, który ją przekazał legatowi swemu bawiącemu na Węgrzech. Był nim Karol Gentilis de Monteflorum; jakoż wydał on wyrok r. 1310, w którym uwolnił M-a z zarzntów, z których w r. 1304 był uniewinniony; uwolnił go ad cautelam od cenzur płynąć mogących z innych powodów, ale nałożył nań pokrycie kosztów procesu oraz nakazał mu przeprosić arbpa i obiecać, że nie będzie pociągał do odpowiedzialności kler będący po stronie arbpa. Ekskomunika na Łokietka została zatwierdzona a ziemie jego interdyktem obłożone. Ostateczne załatwienie sprawy miał sobie powierzone Gerward bp kujawski; gdy tenże jednak wskutek poróżnienia się z książętami kujawskimi: Przemysławem i Kazimierzem został r. 1310 lub 1311 uwięziony, a legat papieski swą prowincyę opuścił, M. widząc, że sprawa jego z Łokietkiem opornie postępuje chciał korzystać z buntu wójta krakow. Alberta 1311. Bunt został poskromiony, ale M. ciągle nie może wracać do dyecezyi, aż dopiero, gdy Łokietek jął czynić u Jana XXII starania w sprawie krzyżackiej i prosić o koronacyę, mógł i M. upomnieć się o krzywdy. Wraca tedy do Krakowa 1317 r., gdzie jest obecny na

koronacyi Łokietka a w niespełna miesiąc † 7 lut. 1320 r.; pochowany w Mogile u Cystersów. Za jego rządów 1 maja 1318 r. ustanowił pż po raz pierwszy inkwizytora *haereticae pravitatis* w dyecezyi krak. w osobie Mikołaja Hospodyna pko Dulcynistom. (Por. Abraham, *Sprawa M-y* w „Rozprawach wydziału hist. - filozoficz. Akad. Umiej." t. XXX; *Encykl.* Nowodworskiego, t. XV). *M. B.*

Mussus Korneli, franciszkanin, wielce przez współczesnych ceniony kaznodzieja, ur. się w Piacency w kwiet. 1511 r. dla spełnienia ślubu matki wcześnie wstąpił do zakonu Minorytów, bo w 9 roku życia. Uczył się głównie filozofii i języków, a następnie odbywał studya teologiczne w Padwie, gdzie otrzymał stopień doktora. Pż Paweł III mianował go bpem Bertinoro, a następnie Bitono. † w Rzymie 9 stycz. 1574. Posiadał niezwykły talent kaznodziejski, skutkiem czego zabierał głos w ważnych chwilach wywołując potężne wrażenie, przemawiał też na soborze Trydenckim Ces. Ferdynand pragnął go widzieć krdłem. Kazania M. ukazały się po jego śmierci (w Wenecyi 1 82 90). Z dzieł M-a niejsze są: *De visitatione et de modo visitandi*, sive Synodus Bitontina. Venet. 1579, fol.; *De historia divina lib. V.* Ibd. 1587, i inne. (Por. Unghelli, *Italia Sacra.* t. II, 614; t. VII, 689; Ghilini, *Theatro d'Uomini letter.*, p. I).

Musz - biskupstwo kat. orm. w Turcyi Azyat. (dioec. Muscensis Armenorum).—Miasto Musz (Muscum), w pobliżu rz. Eufratesu położone, jest obecnie głównem miastem sandżaku Murz, w turecko - ormiańskim wilajecie Bitlis, liczy ok. 27 tys. mieszk., w tem ok. 47 proc. ormian, katolików ok. 2840. W Musz rezyduje bp ormiańsko - gregor. - Biskupstwo dla ormian unitów w Musz erygowano w 1883 r., w patryarchacie orm. - kat. Cylicyi. W 1907 r. liczono w dyecezyi Musz 5 tys. katolików; 7 kłów i kaplic; 4 główne i 3 mniejsze stacye misyjne, 7 świeckich i 1 kapłan zakonnik - Mechitarzysta. (Por. Herder, *Konversationslex*, t. VI, k. 308; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 150; *Miss. Cath.*, Romae, 1907, p. 757.; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1065).

Muśnicki Nikodem ks. T. J. ur. w powiecie upickim na Białorusi w 1765 r. wychowany w konwencie połockim u Jezuitów, wstąpił do nich w r. 1781. Po wysłuchaniu filozofii, uczył retoryki, filozofii i teologii. Był przez dwa lata kaznodzieją i regensem konwiktu. † w Połocku w r. 1805 złamany pracą, mając lat zaledwie 40. Znawca języków starożytnych i kilku nowożytnych z upodobaniem studyował klasyków greckich i poezyę, noce całe i wszystek wolny czas na to poświęcając. Z rozkazu przełożonych napisał *Historyę Towarzystwa Jezusowego* od czasu kasaty, w rękopismach w Połocku leżącą. Zaczął też pisać *Teologię dogmatyczną*, ale zaledwie jeden traktat zdołał opracować „O sakramencie pokuty", gdy śmierć pióro mu z ręki wytrąciła. Z innych prac celniejsze są: *Puttawa.* Poema epickie. Połock 1803, 8-a. To co zarzuca temu utworowi prof. Styczyński z Wilna zbił dowodnie ks. Wincenty Buczyński w „Miesięczniku Połockim" 1817, n. 3, s. 619—625; 1818, n. 2, s. 113—132; *Drobniejsze poetyckie zabawki.* Połock 1804, 8-o; *Zabawki teatralne.* Tże. 8-o, 2 t. Nadto z stawił w rękopismach: *De Christi ab inferis reditu poëma*; *Celsus*—trag.; *Flawiusz* — trag.; *Komedye*, *Tragedye i Dramata.* (Por. Sommervogel, *Bibiothèque.* 1894, t. V, k. 1468 — 69; Brown, *Biblioteka*, s. 280 i nst.; *Wiadomość o życiu i pismach X. Nik. M. S. J.* w „Miesięczniku połockim". 1818, t. I, s. 27—43). *X. J. N.*

Mutazylici ob. Islam.

Mutianus (Mut) Konrad, z przydomkiem Rufus, humanista, ur. 15 paźdz. 1471 w Fitzlone w Hesyi, nauki pobierał w Deventer i Erfurcie, gdzie otrzymał 1492 r. stopień magistra, poczem od r. 1494 odbywał studya w Bolonii i Rzymie, które ukończył ze stopniem doktora. Powróciwszy 1503 r. do kraju został kanonikiem w Gotha. M. nie wkraczał na pole działalności literackiej, natomiast umiał około siebie zgromadzić najwybitniejszych humanistów współczesnych i wywierać na nich wpływ przemożny. Niewątpliwie z koła jego wielbicieli i zapewne nie bez jego udziału wyszedł głośny pamflet *Epistolae ob-*

scurorum virorum (ob.). Zachęcał do zagłębiania się w studya klasyków, przyczem jednak wchodził na niwę filozoficzno-religijną, na której powoli zaszedł tak daleko, iż odbiegł od Chrystanizmu i zbliżył się do panteizmu. W liście m. in. do Urbana pisze: „Bóg jest jeden, lecz bóstw i ich imion wiele np. Jupiter, Sal, Apollo, Mojżesz, Chrystus, Luna, Ceres, Prozerpina, Tellus, Maria“. O jego usposobieniu świadczy i to, że dopiero w 10 przeszło lat po przyjęciu święceń kapłańskich odprawił pierwszą Mszę św. Początkowo, jak i Erazm Roterdamski sprzyjał Lutrowi, później odwrócił się od niego, jako od burzyciela spokoju publicznego. Pod koniec życia M. zaczął wracać do wiary. Na kilka dni przed śmiercią pisał: „Chłop wiele wie, czego nie wie filozof, Chrystus zaś umarł za nas wszystkich w to wierzę mocno“. † 30 marca 1526 r. w Gotha. Listy M. wydał Bruno Seidel w „Libellus novus epistolarum“ 1568 r., ostatnio Karol Krause, *D. Briefwechsel d. Mutianus Rufus*. Kassel 1886. Tenże jego biografię w *Centralblatt für Bibliothekwesen*. X, 1893).

Muzeum Brytyjskie ob. British Museum.

Muzułmanie ob. Islam.

Muzyka u Hebrajczyków. Muzykę czy to wokalną (głosową, t. j. śpiew), czy to instrumantalną, znano już z najdawniejszych czasów. Jako wynalazcę narzędzi muzycznych: cytry i fujarki, Mojżesz (Gen. 4, 21) podaje nam Jubala, syna Lamecha potomka Kaina.

Hebrajczycy lubili muzykę i śpiew. Podczas uroczystości domowych i publicznych, na pogrzebach, w wyprawach wojennych, podczas służby świętej wykonywano odpowiednie pienia przy akompaniamencie rozmaitych instrumentów muzycznych.

Genialnym artystą w muzyce, oraz wielkim jej opiekunem, jak wiemy z Biblii był król Dawid, który zorganizował chóry lewickie (ob. art. Kapłaństwo). Salomon również przykładał starań, by muzykę religijną jeszcze więcej podnieść. Kiedy z czasem zaczęła ona upadać, królowie judzcy Ezechiasz i Jozyasz, nie małe zasługi położyli dla jej podniesienia. Podczas niewoli Babilońskiej była muzyka nieco zaniedbana, ale po odbudowaniu Świątyni starano się przywrócić dawną jej świetność. Wreszcie z ponownego upadku Juda Machabeusz ostatecznie wydźwignął muzykę i w świetnym stanie przetrwała ona aż do końca istnienia państwa Żydowskiego.

O charakterze muzyki hebrajskiej trudno coś pewnego powiedzieć, posiadamy li-tylko liczne hipotezy badaczów. Według tych hipotez najprawdopodobniej starożytni Hebrajczycy mieli liczne melodje, jak to nadpisy psalmów wskazują, ale muzyka ich była jednogłosowa, tworząca się z połączenia jednakowych głosów. Nie znali oni harmonii, t. j. społecznego zespolenia rozmaitych tonów, ustosunkowanych według pewnych stałych zasad dźwiękowych. Za jednogłosową muzyką u Hebrajczyków przemawia muzyka innych ludów wschodnich, oraz obecne śpiewy synagogalne, zapewne po przodkach odziedziczone.

Instrumenta muzyczne, hebr. kele, kele szir, Hebrajczycy mieli strunowe, perkusyjne i dęte.

1. Do instrumentów strunowych należały:

a) Kinnor, Sept. najczęściej κιθάρα κινύρα, Vulg. *cithara*, narzędzie muzyczne o strunach do szczypania; Dawid znakomicie grał na cytrze; używano cytry zarówno do muzyki świętej, jako też i świeckiej; zazwyczaj śpiew towarzyszył grze na tym instrumencie. Na monetach hasmonejskich jedne cytry mają po osiem strun, inne po trzy tylko; Józef Flawiusz wspomina o cytrach dziesięciostrunowych, na których grano za pomocą pałeczki (Antiq. VII, 12, 3).

b) Nebel, Sept. ἄβλα, ψαλτήριον ὀργανον, Vulg. *nablium*, *psalterium*, *lyra*, insrument kształtu trójkąta o dziesięciu strunach, grano na nim palcami, używany był podczas biesiad, ale szczególniej przy obrzędach świętych.

c) Sabbekha, Sept. σαμβύκη, Vulg. *sambuca*, instrument używany w Babilonii (Dan. 3, 5, 7, 10, 15), niebardzo różniący się od poprzedniego, także trójkątny z czterema strunami; dźwięk wydawał ostry.

d) Pesanter, Sept. ψαλτήριον, Vulg. *psalterium*, rodzaj arfy, przynajmniej dziesięciu strunami opatrzonej, grano na tym instrumencie obiema rękoma.

2. Instrumenta perkusyjne
a) Tof, Sept. τύμπανον, Vulg. *tympanum*, rodzaj tamburyna, opatrzonego po brzegach ruchomemi kółkami miedzianemi lub dzwoneczkami; tego narzędzia muzycznego szczególniej kobiety w późniejszych czasach podczas tańców używawały.

b) Tseltselim, gr. κύμβαλα, Vulg. *cymbala*, instrument składający się z dwóch pater; przy muzyce w takt uderzano jedną o druga

c) Menaaneim, σείστρα, Vulg. *sistra*, instrument podługowaty złożony ze sztaby żelaznej zgiętej w ten sposób, że obadwa końce łączyły się w jednej rękojeści; przez dziurki przewiercone w równoległych ramionach zgiętej sztaby przebiegały wpoprzek pręciki, wydające podczas poruszania rękojeścią rozmaite dźwięki. Inny rodzaj tego instrumentu nazywał się szalisim, miał kształt trójkąta, uderzano weń metalową pałeczką.

3. Instrumenta dęte.
a) Ugabh maszrokita, Vulg. *organum*, pierwotna fujarka pasterska, początkowo z jednej lub dwóch dudek trzcinowych złożona, później z kilku o nierównej długości.

b) Halil, Vulg, *tibia*, czyli flet, często podwójny z trzciny, drzewa, rogu lub kości zrobiony, używany przy pogrzebach, oraz w święto Szałasów.

c) Szofar, albo *keren*, Vulg. *buccina*, Sept. αὰλπιξ κερατίνη. był to róg barani, lub woli; zwoływano nim naród na uroczystości kościelne i świeckie, także na wojnę.

d) Hatsotsera, Sept. αὰλπγξ, Vulg. *tuba*, trąba z miedzi lub srebra kuta; trąbą tą dawano znak o mającem nastąpić zebraniu ludu lub starszych, o zwinięciu obozu; używano jej także przy uroczystościach kościelnych. (Por. J. Weiss, *Die musikalischen Instrumente in den heiligen* Schriften des A. T., Graz 1895; Vigouroux, *La Sainte Bible Polyglotte*, Paris 1903, t. IV, str. 631—56; H. Gressmann, *Musik und Musikinstrumente im A. T.*, Giessen, 1904; K. Łada,, *Historya muzyki*, Warszawa, 1861, str. 1—8, 25—32).

X. A. L.

Muzyka kościelna. W zakres muzyki Kła katolickiego wchodzą: 1) śpiew liturgiczny, 2) śpiew figuralny, 2) muzyka instrumentalna.

1) Śpiew liturgiczny Kła katolckiego ma swoje źródła w muzyce hebrajskiej (ob. Muzyka u Hebrajczyków). Na pierwszych chijańskich zebraniach w celach wspólnej modlitwy, miał śpiew według żydowskiego obyczaju niezaprzeczone prawa. Pierwszemi pieśniami były psalmodje hebrajskie. Św. Paweł apostoł pisze w liście do Kolosan (3, 16) „...nauczajcie i sami siebie, napominając przez Psalmy i pieśni i śpiewania duchowne". Pewnem jest, że pierwsi chijanie nie używali żadnych instrumentów muzycznych przy nabożeństwach. Klemens Aleksandryjski pisze: „my używamy jednego instrumentu: słowa pokoju. nie zaś dawne Psalterium, kotły, trąby i flety" (Paedag. 2, 4).

Św. Chryzostom robi uwagę, przy Psalmie 150 ym: „Dawid używał cytry z martwemi strunami, Kł zaś używa cytry, której struny są żywe — nasz język (mowa) jest tą struną". Śpiewano pojedynczo, poczęści zaś wspólnie. Pliniusz do cezara Trajana tak określa śpiew pierwszych chijan w liście swoim, „że chijanie w pewne dni zbierają się przed wschodem słońca i Chrystusowi tak jak Bogu śpiewają pieśni na zmianę" (Plin. ep. 10, 93).

Chijanie przejęli od Żydów różne rodzaje śpiewu. Był śpiew solowy, oraz śpiew ludu albo kantora z refrenami ludu. Euzebiusz pisze, że z pośród zgromadzonych powstawał kantor, który śpiewał jedną strofę psalmu, na którą odpowiadał mu cały lud. W podobny sposób opisują śpiew pierwszych chijan konstytucye apostolskie z III-go wieku Poza psalmodią znajdujemy w pierwotnym Kle śpiew „Kyrie elejson" i „Sanctus" (Is. 6, 3; Apoc. 4, 8). Pż Sykstus I (116—125) zatwierdził ten zwyczaj. Jego następca Telesfor (125—136) wprowadził hymn anielski „Gloria in excelsis Deo" (Łuk. 2, 14) i nakazał go śpiewać w czasie uroczystości Bożego Narodzenia (Liber pontificalis). „Credo" zaczęto śpiewać we mszy około 490 r. „Agnus Dei" (Jan 1, 29) zostało wprowadzone przez pża Sergiusza (687—701).

Św. Ambroży bp medyolański w IV w. przyczynił się do podniesienia śpiewu klnego. Wprowadził on do Zachodniego Kła śpiew antyfonowy (t. j. śpiewa-

nie naprzemian dwóch chórów). On to też wprowadził greckie gamy do swych śpiewów. Sam napisał wiele hymnów, z pośród których hymny: „Splendor Paternae gloriae“ i „O lux beata Trinitas“ są i dziś w użyciu. Niektórzy przypisują mu autorstwo hymnu: „Te Deum laudamus“. Jego sława jako twórcy hymnów była tak wielka, że przypisywano mu mylnie autorstwo wielu hymnów pisanych formą właściwą ś. Ambrożemu. Św. Augustyn w swoich „Wyznaniach“ unosi się nad pięknością tych hymnów i pieśni (*Conf.* lib. IX, cap. 6).

Drugim reformatorem śpiewu klnego był pż Grzegorz Wielki (590—604) (ob. Chorał). Pierwszą zasługą jego jest zreformowanie liturgii Kła zachodniego; oraz reforma śpiewu klnego. W tym celu zebrał i ndoskonalił poprzednie śpiewy i zbiór ich powiększył wielu swojemi pracami, przyczem posługiwał się jedynie dyatoniczną gamą. Za główną zasadę postawił: tak tekst powinien być śpiewany jak się go czyta, podczas gdy u Ambrożego tak śpiewano, jak wiersz był skandowany. Wszystkie pieśni zebrał w jedną księgę „Antiphonarium“ i przymocował ją łańcuchem do ołtarza św. Piotra w Rzymie, aby służyła jako norma śpiewu po wszystkie czasy. Śpiew ten zwiemy gregoryańskim. Jaką wagę przywiązywał on do śpiewu, widać z faktów następujących. Grzegorz Wielki założył dwie szkoły śpiewacze: jedną obok Watykanu, drugą obok Lateranu. Takowe zaopatrzył dochodami na utrzymanie nauczycieli. Pomimo swojej papieskiej godności sam uczył śpiewu kościelnego. Przez kilka wieków następnych pokazywano pielgrzymom pokój i łóżko na którem już fizycznie niedołężny leżał, a jednak uczył dzieci śpiewu; pokazywano i rózgę, którą niesfornym i niepo słusznym groził. W r. 604 posłał św. Augustyna i Melitusa wraz z rzymskimi śpiewakami do Brytanii.

Jego następcy również opiekowali się śpiewem klno - liturgicznym. Pż Witalian wysyła Jana i Teodora do Galii i Brytanii, aby duchowieństwo świeckie i zakonne do czystego śpiewu doprowadzić. Również i pż Stefan na prośbę króla Pepina posłał mu dwunastu śpiewaków z dokładnymi opisami autentycznego antyfonarza. Wkrótce pootwierano w zachodniej Europie szereg szkół śpiewu klnego (scholae cantorum) na wzór rzymskiej. Św. Bonifacy w r. 744 założył szkołę śpiewu w Fuldzie, w Eichstätt i Wyrcburgu. Również św. Galiusz i Pirminiusz założyli wielkie szkoły w St. Gallen i Reichenau.

Karol Wielki bardzo się przyczynił do ustalenia i rozpowszechnienia śpiewu gregoryańskiego. Założył w swej stolicy szkołę śpiewu, w której jednym z nauczycieli był Sulpicyusz. Cesarz sam osobiście bywał w szkole a nawet pomagał nauczycielom. W r. 774 będąc w Rzymie zauważył, że śpiewy cokolwiek inaczej wypadają jak u niego, pozostawił przeto dwóch swoich śpiewaków w Rzymie, aby jak najdokładniej ze śpiewem rzymskim się zaznajomili. W r. 790 Karol Wielki wyprosił sobie u pża Hadyana I dwóch śpiewaków, a mianowicie Piotra i Romana. Dla nich otworzył dwie szkoły śpiewu w Metzu i w Soisson, które się stały sławne na cały ówczesny świat. Obaj oni byli kompozytorami jubilacyj, jakie do dziś dnia mamy przy graduale.

Śpiew rzymski w czasie panowania Karola W. na koncylium w Akwisgranie w r. 803 został nakazany wszystkim kłom. Postanowienia tego koncylium zatwierdził z 820 r. Ludwik pobożny. W owe czasy rozróżniano trzy rodzaje śpiewu: uroczysty, średni i powszedni. W oficyach za zmarłych trzymało się skali niższej. Antyfony, hymny, responsorya, psalmy intonował zwykle jeden śpiewak.

W tymże wieku jako kompozytorowie śpiewu klnego odznaczyli się: Ratpert (ok. r. 850). Układał on śpiewy oraz sławną „litanię“ na niedzielę, Zielone świątki i Wielkanoc. Jego „Rex Sanctorum angelorum“ długie wieki było śpiewane. Drugim kompozytorem tego okresu był Notker (ob). Miał on wielką sławę jako twórca Sekwencyj, których napisał ok. 80-ciu. Ładniejsze z nich są: „Laudes Deo concinnat“ oraz „Coluber Adae male suasor“. Sekwencye Notkera wykonywane przeważnie były na dwa chóry: jeden z mężczyzn dorosłych a drugi z małych chłopców. Tutillo napisał wiele tropów, jak „Hodie cantandus“ oraz „Omnium virtutum gemmis“ † w r. 915. Hartmann († 924 r.). Przypisują mu rodzaj litani

na niedziele „Humili prece“ oraz dwa hymny na dzień Młodzianków: „Salve lacteolo decoratum sanguine festum“ i „Cum natus esset Dominus“. Ekhard I († 978 r.), napisał Sekwencyę na św. Trójcę: „Prompta mente Christi“. Na ś. Benedykta: „Qui benedici cupitis“ i wiele innych. Ekhard II Palatynem zwany krewny poprzedniego. W 966 r. ośmiu bpów zgromadzonych w S. Gallen podziwiali jego sekwencyę: „Summis conatibus“ na św. Dezyderyusza.

W XI w. występuje Notker Labeo (ob.) zwany Teutonem. Napisał on sławny traktat o muzyce w niemieckim języku i wiele sekwencyj. O Ekhardzie IV uczniu poprzedniego opowiadają kroniki, ze gdy raz śpiewano podczas Mszy św. w Ingelheim, wobec cesarza Konrada II przypadającą sekwencyę, z otoczenia cesarza wystąpiło trzech bpów, aby temuż pontyfikalnie asystować i wespół z nim śpiewać. Płakał Ekhard z radości a cesarz obdarował go wspaniałym pierścieniem. Berno z Reichenau (1008 – 1048), ułożył Officium na dzień św. Ulricha i św. Meinrada. Herman Contractus (1013—1054) napisał wiele hymnów i sekwencyj np. na św. Jerzego Gordyana, Magnusa i t. d. Henryk mnich niewiadomego klasztoru, napisał sekwencyę: „Ave praeclara maris stella“. Godeschalk, uczeń Henryka, pisał sekwencye na uroczystość N. P. „Coeli enarrant“ oraz święto dwunastu apostołów, na św. Magdalenę, na św. Krzyż „A solis ortu ad occasu“. Wippo (1024 — 1050) kapelan cesarza Konrada II. Melodye jego są wspaniałe, np. „Virgini Mariae laudes intonent Christiani“ lub „Digna Deo Catharina“ i inne. Bruno późniejszy pż Leon IX układał śpiewy na cześć św. Cyryaka, Grzegorza W., Mikołaja i inne.

Od tego czasu (XI w.) zaczyna muzyka mensuralna (figuralna) rugować śpiew liturgiczny tak, że powoli zaczyna on zanikać. W r. 1600 samowolnie skracano melodyę tych śpiewów. Pierwiastek muzyki ludowej zaczyna kazić stary kant Grzegorza. Wydania ówczesne oficyów i graduałów aczkolwiek były wspaniałe, mają melodye skażone i niezgodne z pierwowzorem, z wyjątkiem tych ksiąg, które były drukowane w r. 1615 r. w drukarni Medycyjskiej w Rzymie, a które to wydawnictwo posłużyło w dawniejszych czasach za podstawę wydanych śpiewów i ksiąg liturgicznych u Pusteta; zwłaszcza we Francyi dobrowolnie zmieniano kant gregoryański. Nivers, kapelmistrz za Ludwika XIV w przekonaniu, że śpiew gregoryański potrzebuje reformy, wydał nowe księgi które się rozeszły po świecie z niemożliwemi przeróbkami.

Wiek XVI i XVII choć obfituje w nowe hymny, atoli hymny tych czasów nie mają żadnego znaczenia dla śpiewu liturgicznego.

Wiek XVIII i XIX wprowadził na miejsce liturgicznego śpiewu muzykę instrumentalną a śpiewy o czysto światowym charakterze. Kapłani nieobeznani ze śpiewem klnym, takowy zaniedbali. Pierwszą zasługą wskrzeszenia śpiewu gregoryańskiego położył opat Guéranger (ob.) swem dziełem *Institutions liturgiques*, wydanym w r. 1840. Na jego hasło zajęli się tą sprawą: jezuita Zambillote, Gousset kardynał i arcbp francuski, który ustanowił osobną komisyę do ułożenia graduału, a który wydał u Lecoffre'a w Paryżu.

W Niemczech w tym samym czasie zajęli się odrodzeniem śpiewu klnego: Hermesdorff, Schubiger, Schlecht, Proske, następnie Towarzystwo Cecyliańskie. Witt, jako prezes tego towarzystwa położył wielkie zasługi na tem polu. Dr. ks. Franciszek Ksawery Haberl dyrektor regensburskiej szkoły muzyki klnej. oraz ks. Michał Haller i inni profesorowie tejże szkoły usiłują rozpowszechnić zamiłowanie do dawnego kantu gregoryańskiego, za ich przykładem idą i nasi miłośnicy kantonu gregoryańskiego: ks. ks. Surzyński, Moczyński, Gruberski, Plewczyński. Pż Pius IX położył nieśmiertelną zasługę przez ustanowienie osobnej komisyi rewizyjnej, celem nowych wydań ksiąg liturgicznych, oddając takowe pod nadzór Kongregacyi św. Obrządku. Pustet właściciel drukarni w Ratyzbonie podjął się wykonania tak kosztownego dzieła. Leon XIII wydał osobne rozporządzenie do bpów, aby przywracali w swoich katedrach śpiew gregoryański.

II. Muzyka figuralna (mensuralna, wielogłosowa). Jednogłosowy śpiew gregoryański panował nieograniczenie przez całe pierwsze tysiąclecie.

D. Alfons M. Fiałkowski O. M. C.

Pierwsze ślady wielogłosowości znajdujemy w traktacie *Musica enchiridialis* zakonnika Hucbatda (ok. r. 930); według niego do głosu głównego zaczęto dodawać drugi głos samoistny. Z czasem dodano trzeci i czwarty i w ten sposób zrodziła cię wielogłosowość czyli kontrapunkt. Ustanowiono pewne prawidła dla łączenia melodyi. W sztuce tej zasłynęły pewne szkoły, z których prym trzyma szkoła niderlandzka i rzymska. Obok motetów zaczęto tworzyć muzykę do całych mszy.

Wybitnymi kompozytorami szkoły niderlandzkiej są: Wilhelm Dufay, Jan Okeghem, Jakób Hobrecht i najznakomitszy z nich ks. Josquin de Pres (1450 — 1521). Był on niezmiernie płodnym kompozytorem. Prócz wielkiej liczby motetów, pozostawił 32 msze. Orlandus Lassus (1532—1594) również płodny, napisał bowiem ok. 1200 motetów, 52 msze, 100 magnificatów, mnóstwo psalmów i lamentacyj. Do naj piękniejszych należą psalmy pokutne.

Szkoła rzymska wydała następujących twórców: Giovanni Animuccia, twórcę Oratorium (nowego rodzaju muzyki). Po nim następuje największy mistrz szkoły rzymskiej, który wyprzedzając całą epokę, dźwignął sztukę na właściwe wyżyny. Imię jego rzuca na karty historyi muzyki nigdy nie gasnące blaski. Jest nim Giovanni Pierluigi da Palestrina (1526—1594) (ob). Dyrygent przy kapeli sykstyńskiej w Rzymie. On to uratował śpiew wielogłosowy w Kle. Kiedy na soborze Trydenckim chciano znieść śpiew figuralny w Kle, polecono przed tem Palestrinie napisać mszę, któraby odpowiadała duchowi muzyki klnej. Palestrina napisał sławną: *Missa papae Marcelli* i taki wzbudził w uczestnikach soboru zapał, że cofnęli dekret, wykluczający muzykę wielogłosową z Kla. Oprócz tej genialnej mszy, napisał cały szereg mszy, motetów, hymnów, oraz przecudny kantyk wielkotygodniowy: „Populo meus“. W duchu Palestriny pisali: Tomasz da Vittoria (1540 — 1613), Anerio Ludovico Grossi da Viadana, Marenzio oraz Grzegorz Allegri (1584—1652). Jego „Miserere“ stale wykonywali śpiewacy papiescy w Wielki Piątek.

Na przełomie XVII w. dokonywa się zmiana w muzyce klnej. Hegemonię na polu muzyki przejmuje Neapol. Niknie styl kontrapunktyczny, zastępuje go homofonia. Do Kła wchodzi muzyka operowa. Przedstawicielami szkoły neapolitańskiej są: Aleksader Scarlatti († 1725), Franciszek Durante (1684—1755) i uczeń jego Pergolesi († 1736) twórca po dziś dzień sławnego „Stabat Mater“. Rywalką szkoły neapolitańskiej była szkoła wenecka. Głównym jej przedstawicielem był Klaudyusz Monteverdi. W tymże czasie w Niemczech nad muzyką klną pracowali Henryk Fink, Tomasz Stolzer, Paweł Hofhenner, Hans Hassler, oraz Jan Fux, i najznakomitsi Mozart, Haydn, i Beethoven, Wolfgang, Amadeusz Mozart (1756—1791) napisał 15 mszy, 4 litanie, 4 Kyrie, 9 ofertoriów i 1 Te-Deum. Za najpotężniejsze dzieło Mozarta uchodzi jego wielkie „Requiem“, dokończone przez Süssmayera, oraz dziwnie piękna i do głębi wzruszająca pieśń klna „Ave verum corpus“. Kompozycye powyższe jednak nacechowane są duchem świeckim. Józef Haydn (1732—1809) był twórcą nowszej symfonii. Znany z oratoryów „Stworzenie“, z 13 mszy, 13 ofertoryów, 2 Te Deum, 1 Stabat Mater. Duch świecki jest główną charakterystyką jego utworów.

Ten brak klnego ducha udzielił się także i jego uczniowi Beethovenowi. Ludwik van Beethoven (1770—1827) największy mistrz instrumentalnej muzyki, napisał „Missa solemnis“, oraz oratorrum „Chrystus na górze Oliwnej“. Prawie równocześnie z niemieckimi mistrzami tworzył Cherubini (1760—1842), Rossini, ze sławnem „Stabat Mater“, Rheinberger, Filke i inni. W dzisiejszych czasach kompozytorowie wnoszą do muzyki klnej ducha muzyki operowej i dla tego nie zasługują na wzmiankę. Jest kierunek, który stara się pogodzić prawdziwy duch klnej muzyki z duchem nowoczesnej techniki. Przedstawicielami tego kierunku są: ks. Perosi, twórca oratoryum „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“, „Śmierć Chrystusa“, „Mojżesz“, „Zmartwychwstanie Chrystusa“. Reprezentuje on Włochy. Niemcy wydały ks. Hartmanna zakonnika franciszkanina twór-

cę oratoryum „Św. Franciszek“ i w Polsce w ostatnich czasach na polu tego rodzaju kompozycyi religijnej odznaczyli się ks. Gruberski i ks. Władysława Plewczyński.

III. Instrumenta, jakie Kł dopuścił na stały użytek są dwa: dzwony i organy. Dzwony (ob.) to głos symboliczny modlitwy. Ruchome wahadło w dzwonie nazwano sercem. Dzwony wieżowe zostały wprowadzone od VI w. Największe są w Ołomuńcu (358 cent.), w Wiedniu (354 cent.), w Paryżu (340 cent). Słynny jest krakowski Zygmunt na Wawelu (1520 r.). Organy najwspanialszy instrument muzyczny. Data wynalezienia jest niepewna. Organy na użytek Kła zjawiają się dopiero od IX w. Powoli udoskonalano go, aż wreszcie doszedł do tej formy, w jakiej go dziś widzimy; wywołuje on nastrój bardzo poważny i dla tego jest najodpowiedniejszy do użytku w kle. (Por. Dr. Karol Weinmann, *Kirchenmusikgesch.*; Dr. von Sokolowsky, *Geschichte der Musik*. Tom 1-szy *Ambros. überarb.*; Józef Sokołowski, *Śpiew Kła Rzymsko-katolickiego*; Riemann, *Handb. d. Musikgesch.* 1904, 2 t.).

X. Wł. P.

Muzyka kościelna w Polsce. Początek muzyki klnej w Polsce datuje się od przyjęcia Chijaństwa, t. j. od r. 966. Obce duchowieństwo, które przybyło do Polski, przywiozło ze sobą gotowy materyał liturgicznego śpiewu gregoryańtkiego i nauczało lud a następnie kler w szkołach kapitulnych tych samych melodyj, które były śpiewane na Zachodzie, jako to: hymny, sekwencye, prozy, antyfony, responsorya. Zaburzenia polityczne nie dają nam dokładniej poznać śpiewu klnego aż do XV w. Z rękopisów XIV i XV w. widzimy, że początkowo pozwolono ludowi śpiewać refren: „Kyrie eleyson“, który lud przeinaczył na słowo „Kierlesz“. Kronikarze opisując czasy Bolesława Chrobrego, piszą, że wartnicy obchodząc wsie i miasta śpiewają pobożne pieśni, a mianowie pieśni do Matki Boskiej. W XII wieku śpiewano powszechnie pieśń „Bogurodzica“. Autorem tej dziwnie prostej a pięknej pieśni jest św. Wojciech. Badania profesora Brücknera, Wierzbowskiego i innych wykazały, że pieśń ta pochodzi z XIII w., badania zaś prof. Bruchnalskiego i Chybińskiego odnoszą ją do początków XIV w. W każdym razie pieśń „Bogurodzica“ stanowi najdawniejszy i najsławniejszy zabytek mowy, literatury i muzyki polskiej. Ze szczególnem zamiłowaniem uprawiano u nas w XV stuleciu twórczość na polu pieśni wielkanocnych i kolęd, niemniej również pieśni Maryańskich. Twórczość ta wzrosła liczebnie w XVI i XVII w. (Por.) *Polskie pieśni kła rzyms. katol.* ks. dra Surzyńskiego (1891)

Kiedy u nas rozpoczęła się twórczość wielogłosowa (menzuralna) trudno jest odgadnąć. Zapewne rozpoczęto ją najprymitywniejszą formą „organum“ w XII lub XIII w. Stanowczy krok do wprowadzenia klnego kontrapunktu (muzyki figuralnej) zrobił u nas Grzegorz z Sanoka, arcbp lwowski. W czasach kiedy Palestryna siłą swego geniuszu złamał trudności, jakie były przy wprowadzeniu religijnej muzyki do kaplicy Sykstyńskiej, już Zygmunt Stary wprowadził ją do kaplicy Jagiellońskiej (Królewskiej na Wawelu). W r. 1545 założył król ten kolegium Rorantystów; które składało się z proboszcza tej kaplicy, z 7-u prebendarzy, artystów muzyków i jednego kleryka, których obowiązkiem było codziennie rorancką Mszę św. śpiewać i żałobne nabożeństwo za zmarłych królów dynastyi Jagiellońskiej odprawiać. Za czasów Władysława VI liczono ok. 50-ciu kontrapunkcistów. Od czasow Zygmunta Starego aż do czasów Stanisława Augusta było z kolei 17-tu dyrektorów. Wszyscy oni byli kompozytorami i pozostały po nich dzieła muzyczne często wielkiej wartości. Pierwszy z nich był Mikołaj z Poznania, czech rodem. Wszyscy inni Polacy zajmowali to stanowisko w następującym porządku: od r. 1557 ks. ks. Krzysztof Borek; od r. 1557 Zając z Pabjanic; od 1602 Wojciech Worka; od r. 1619 Jan Borinius; od r. 1624 Marcin z Mielca; od r. 1628 Annibal Orgas; od r. 1629 Jan Kromer; od r. 1630 Adam Janecki, od r. 1669 Maciej Miśkiewicz, od r. 1680 Maciej Łukasiewicz, od r. 1685 Mikołaj Pieskowicz, od 1694 Jan Porębski. Za ostatniego żył znakomity kompozytor ks. Grzegorz Gor-

czycki, od r. 1700 (?) ksiądz Marylewicz, od r. 1770 ks. Jan Pękalski, od 1763 Maciej Zieleniewicz. Ostatnim dyrygentem kaplicy roranckiej był od r. 1780 ks. Bernard Biterer.

To też wieki XVI i XVII, w których muzyka kln a stała bardzo wysoko, dzięki opiece królów i wielkiej liczby kompozytorów słusznie zwie się złotą epoką klasycznej muzyki polskiej.

Na czele kompozytorów ówczesnych stoi ks. Sebstyan z Felsztynu ojciec muzyki polskiej, uczony profesor Akademii krakow., proboszcz sanocki. W r. 1519 wydał dzieło: *Opusculum musices*. Dzieło to składa się z dwóch części; I) *Musica choralis*; II) *Musica mensuralis* (o notacyi mensuralnej. Na żądanie Zygmunta I w 1522 r. wydał on *Aliquot hymni ecclesiastici*. Manuskrypty jego kompozycyi znajdują się w bibliotece na Wawelu. Był to wykształcony muzyk, dobry kontrapunkcista, zdolny pedagog. Wykształcił on dwóch wielkich kompozytorów Marcina Leopolitę i Wacława Szamotulskiego. Marcin ze Lwowa zw. Leopolita, nadworny organista króla Zygmunta Augusta, poeta i muzyk. Biograf jego Starowolski oddaje mu palmę pierwszeństwa między kompozytorami tego okresu. W archiwum wawelskiem znajdują się manuskrypty jego trzech wielkich pięciogłosowych mszy: 1) „Missa Rorate", 2) „Missa de Resurrectione", 3) „Missa Paschalis". Arcydzieła te są napisane w stylu à capela. Najładniejszą jest „Missa Paschalis" na temat „Chrystus zmartwychwstan jest". Dzieło to nosi na sobie piętno geniuszu i jest zaliczone do pierwszorzędnych w historyi muzyki klnej polskiej. Wacław Szamotulski ur. w 1529 r. w Szamotułach, prawnik i kompozytor i dyrygent kapeli roranckiej. Drobne jego utwory znajdujemy w Kancyonale Łazarza Andrysowicza, oraz w dziele Montana (1554 r). Był to rozgłośnej sławy muzyk, bo dzieła jego drukowano w zbiorach dzieł wyborowych za granicą (jak zapewnia nas Ajtner).

Ks. Krzysztof Borek drugi dyrygent roranckiej kapeli. Zachowały się jego dwie Msze, które świadczą o wielkim talencie. Ks. Tomasz Szadek napisał dwie msze, z których druga „In melodiam moteti" (z roku 1580), odznacza się wzniosłą harmonią oraz wykazuje biegłość w używaniu form kontrapunktycznych. Marcin Paligonius znany z prześlicznego: „Rorate coeli" na pięć głosów, zachowanego w w archiwum wawelskiem. Mikołaj Zieliński, dyrygent kapeli prymasa Baranowskiego (ok. 1600). W bibliotece ks. Czartoryskich w Krakowie jest kilkadziesiąt kompozycyj tego sławnego kompozytora. Z piękniejszych jego utworów są: 1) „Adoramus te", które śmiało można postawić obok dzieła Palestryny pod tymże tytułem; 2) „In nativitate Domini"; 3) „In monte Oliveti", piękny utwór pięciogłosowy; 4) „In festo inventionis S. Crucis"; 5) „Benedicimus Deum coeli" można zaliczyć do najdoskonalszych kompozycyj tego okresu. Mikołaj Gomółka uchodził dotąd za pierwszego muzyka w Polsce. Wsławił się melodyami na Psałterz Kochanowskiego (1580). Był to talent prawdziwie swojski, pisał prosto lecz genialnie. Do głębi uczucia przejmuje psalm „Miserere" oraz psalm 150 „Laudate Dominum".

Już w końcu XVI w. słynął w Polsce Diomedes Caton, muzyk Zygmunta III. Pisał muzykę do pieśni ks. Grochowskiego, oraz do pieśni o św. Stanisławie bpie krakowskim i do pieśni św. Kazimierza: „Omni die".

Do mistrzów XVI wieku zaliczyć również można Walentego Gawarę zwanego Gutkiem, którego motet: „Per merita S. Adalberti" powszechnie był znany.

Wiek XVII był świetnym również dla rozwoju muzyki klnej. Zygmunt III i Władysław IV byli wielkimi miłośnikami, muzyki i sprowadzali z całego świata sławnych muzyków do swoich kapeli.

Z Polaków tego okresu na uwagę zasługują: ks. Bartłomiej Pękiel, Andrzej Staniczewski, ks. Orgas Annibal, ks. Kremer, ks. Łukaszewicz, ks. Paskiewicz karmelita, Jan Radomski, Fabrycy, Marcin Milikowski, Jan i Andrzej Barscy, Hakenberger. Utwory tych czternastu są przechowane w archiwum wawelskiem, częścią porozrzucane po bibliotekach całej Europy.

Epokę klasyczną zamyka ks. Grze-

gorz Gorczycki. Jest to ostatni kompozytor stylu ścisłe klnego w Polsce. Liczne manuskrypty jego mszy, motetów znajdują się w bibliotece na Wawelu. Napisał dużo hymnów, gradualii, sekwencyj, antyfon i przecudne responsorium „Sepulto Domino“, które śmiało można postawić obok kompozycyi Händla. Od drugiej połowy XVII w. datuje się upadek muzyki klnej w Polsce. Styl Palestryny niknie, kompozytorowie zbliżają się do form prostych (hymnu i pieśni, aryi). Objawia się coraz większa dążność do nowych form (kantata, oratoryum), przewaga solowego pierwiastku, wyzyskiwanie instrumentalizmu, skłonność do wolnego recitatywnego stylu, wszystko to cechuje ówczesną muzykę religijną. Wielka mnogość zachowanych szczęśliwie kompozycyj świadczy, że obrali oni pośrednią drogę pomiędzy stylem polifonicznym a nowożytnym monodium. Wielkie talenty nie zdołały powstrzymać od upadku muzyki. Już po r. 1750 następuje zupełny jej rozkład. Tym stylem pisze Józef Kozłowski (1757—1831), Zygmuntowski, Wacław Kamiński (1734 — 1821). Większy talent zdradzał Józef Elsner (1769—1854) twórca 105 utworów muzycznych, które nie wszystkie jednak odpowiadają stylowi i duchowi muzyki klnej. W tymże duchu tworzyli: Kurpiński (1785—1857), Dobrzyński (1807—1867), Nidecki (1800—1952), autor popularnego „Salve Regina“ i „Marsza żałobnego“ często grywanego po kłach, Krogulski (1815—1842), Mirecki (1794 — 1862), Brzowski (1805—1888), Sowiński. W tymże samym kierunku dążył również i Stanisław Moniuszko (ob.), którego dzieła religijne zdradzają wielki talent na polu inwencyi, jednak równocześnie dowodzą, że Moniuszko nie był świadom granicy między świeckim a klnym stylem. Napisał 7-em mszy, starannie opracowanych, szereg pieśni religijnych na chór, „Litanie Ostrobramskie“ (dzieło to jest jedną z najlepszych kantat, jakie u nas napisano w XIX w.). Moniuszko zbyt oddalił się od Kantyku gregoryańskiego, co nie wpłynęło korzystnie na styl jego dzieł klnych. W tymże kierunku pracowali Klonowski, Krogulski, Zarzycki, Zientarski i Studziński. Dzieła ich należą do muzyki okolicznościowej i nie posiadają trwałej wartości. Wyższemi zaletami i wyższą powagą odznaczają się kompozycye Władysława Żeleńkiego, twórcy Oratoryum „Alma Mater“ i 2-ch Mszy, oraz Zygmunta Noskowskiego „Te Deum“ na 8-em głosów. Kompozycye nowszych kompozytorów Roguskiego, Rzepki, Deca, Nowowiejskiego, Galla, Niewiadomskiego nie odznaczają się na razie tendencyą wybitniejszą.

W ostatnich czasach okazuje się świadomość potrzeby reformy. Na polu odrodzenia muzyki klnej pracują: ks. Józef Surzyński, wybitny historyk muzyki religijnej w Polsce, ks. Walczyński, ks. Gruberski, ks. Plewczyński, ks. Nowowiejski. Nie brak im najlepszych chęci, lecz prace ich rozbijają się o brak silnej organizacyi chórów, obojętności czynników powołanych do zapobieżenia złemu stanowi rzeczy i brak funduszów. Może przyszłe warunki zmienią obecny smutny stan rzeczy. (Por. ks. Surzyńskiego, *Monumenta musicae sacrae in Polonia*; dra Chybińskiego, *Muzyka klna w Polsce*; Józefa Sierosławskiego, *Śpiew Kła Rzymsko-katol.*).

X. Wł. P.

Muzzarelli Alfons T. J. uczony i pracowity zakonnik, wielce zasłużony dla Kła, ur. w r. 1749 w Ferrarze, wstąpił do Towarzystwa w 1768, uczył gramatyki w Bolonii i Imola. Po kasacie zakonu otrzymał beneficyum w Ferrarze a książe Parmy mianował go dyrektorem Collegium Nobilium. Wezwany przez Piusa VII do Rzymu mianowany został teologiem św. Penitencyaryi. Gdy w r. 1809 pż został świętokradzko wywieziony do Francyi, M. podzielił los Najwyższego Pasterza, bo najprzód wrzucony został do więzienia a następnie również wywieziony do Paryża. Tu pozostawał do śmierci dn. 25 maja 1813 r. M. pisał bardzo wiele stylem barwnym, porywającym i słusznie do znakomitszych teologów swego był zaliczany. Zostawił liczne dzieła z zakresu apologetyki, historyi, dogmatyki i moralności. Sommervogel (*Bibliothèque*. 1894,t. V, 1488 — 1513) wylicza 52 tytuły różnych dzieł M-o; ukazywały się one w licznych wydaniach i tłumacz. były na różne języki. Główniejsze dzieła

są: *L'Emilio disingannato*, dialoghi filosofici. Siena 1782—83, 8-o, t. 4; *Continuazione dell' Emilio...* Fuligno 1794, 8-o, 2t.; wyd. 3-ie, Roma 1816, 3 t; Venezia 1828, 12-o, 8 t.; *Storia ecclesiastica.* Ferrara 1738, 8-o; *Il mese di Maria.* Tże 1785; *Il buon uso della Logica in materia di Religione.* Tże 1785, 4 t.; *Dominio Temporale del Papa.* S. l. 1789, 8-o; *Dissertationes selectae.* Romae 1807, 8-o; *De autor. Rom. Pon. in concil. general.* Gandavi, s. a. 2 t., 8-o, i w. in. W dziele „Cursus compl. theol. " ed. Migne'a, t. IX znajdują się rozpr. *De confess. auriculari; De orig. jurisd. episc.; De matrim.* quatenus est sacram.; *De regula moralium* opinionum pro confess. Kompletne wyd. dzieł M-o wyszło p. t. *Opera omnia.* Florentiae 1821, t. 11, in 12-o. (Por. Sommervogel, (l. sup. cit.); Hurter, *Nomencl*, t. III, 535—538; *Melanges de Philos.* Paris 1809, t. VII, 162).

X. J. N.

Mużyłowski Andrzej, protopop słucki i kopycki, gorliwy obrońca prawosławia na Litwie. Polemizował z Melecyuszem Smotryckim, pko któremu napisał w języku polskim i białoruskim: *Antidotum Przezacnemu narodowi ruskiemu* albo Warunek przeciw Apologiey iadem napełnionej i t. d. B. m. 1629, 4-a, druk gocki. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, s. 338; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, n. 9480 i 9481).

Mycielski z Mycielina Michał h. Dołęga Syn Ludwika, co zginął pod Grochowem, i Elżbiety z Mielżyńskich ur 1826., w Poniecu (dyec. poznańs.), uczył się prawa w Berlinie, gdzie też wydał rozprawę *De iuris offerendi origine* (1848), poczem wstąpił do służby rządowej w regencyi poznańs. Jeden z pierwszych członków Tow. ś. Wincentego a Paulo w Polsce; był pierwszym prezesem Rady miejscowej tegoż Tow. w Poznaniu, i należał do redakcyi *Przeglądu Poznańskiego.* Po zgonie żony, Zofii z Górskich, siostry zasłużonego później prezesa Ludwika, wstępuje 1856 do Tow. Jezus. i odprawiwszy nowicyat w Baumgartenbergu pod Lincem, uczy się filozofii w Preszburgu a teologii w Rzymie. Wyświęcony na kapłana 1861 r. w Śremie przez bpa Stefanowicza, był tamże od 1865 superyorem, a gdy za jego staraniem przemieniono tameczną rezydencyę na kolegium z kursem filozofii, zostaje 1869 rektorem aż do suprezyi kolegium przez Prusaków w sierpniu 1872, Później uczy historyi polskiej w konwikcie tarnopolskim, jest socyuszem nowicyatu i prowincyałem od r. 1878—1881. Złożywszy rządy prowincyi jest superyorem domu u św. Barbary w Krakowie, a od 1882—1886 mistrzem nowicyuszów w Starejwsi, poczem znowu obejmuje rządy prowincyi i w ciągu tego jedzie do Loyoli w Hiszpanii na kongregacyę general. Zakonu. Od r. 1895 do 1898 jest rektorem i mistrzem trzeciej probacyi w Tarnopolu. potem cztery lata przełożonym prowincyi Bazylianów, co wówczas z racyi swej reformy byli pod zarządem Jezuitów a nakoniec znowu mistrzem trzeciej probacyi w Tarnopolu. Doczekawszy się 50 rocznicy wstąpienia do zakonu zakończył swój pracowity żywot w Chyrowie 21 listopada 1906. Długi czas był przewodnikiem krajowym Apostolstwa Modlitwy, które za tego czasu bardzo się rozkrzewiło, oraz dyrektorem wydawnictw tegoż. Od r. 1874 do 1882 i w 1894 redagował *Intencye Apostolstwa*, które z czasem miały się stać pismem peryodycznem polskiem najbardziej poczytnem. Wydał drukiem: *Zbiorek modlitw*, książka do nabożeństwa, wyd. 17.; *Trzy nowenny do N. Serca Jezusa*, wyd. 12.; *Nowenna do Niep. Serca N. M. P.*; *Pieśni i godzinki do N. Serca Jezusa i Maryi*, wyd. 13; *O Mszy ś. i do Mszy ś. uwagi i modlitwy*, wyd. 2.; *Droga krzyżowa według ś. Leonarda*, wyd. 17.; *Uwagi przydatne do dobrego odprawienia gener. spowiedzi*; *Krótka nauka o Apostolstwie Modlitwy*; *O czci obrazów Serca Jezus.*; *Szkaplerzyk Serca Jezus.*; *O ruchunku sumienia wieczornym.*; *Wspólne modlitwy członków Apostolstwa Modlitwy.*; *Rozważanie na I Piątek miesiąca.* (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*).

M. B.

Myconius (Mecum) Fryderyk, teolog protest. jeden z pierwszych zwolenników i popleczników Lutra, ur. w r. 1490 w Lichtenfels, w r. 1510 wstąpił do Franciszkanów w Annabergu, w r. 1524 zrucił suknię zakonną i został predykantem w Gotha, gdzie wraz z Lutrem i Melan-

chtonem zaprowadzał nowe porządki. Brał też gorący udział przy wprowadzeniu protestantyzmu do Turyngii i Saksonii. † w r. 1546 w Gotha. Pod koniec życia napisał *Hist. Reform. 1517—42.* Gotha 1715; Lipsiae 1718, wyd. 2-ie.

Myers F. W. H., filozof angielski, † w r. 1901, jeden z najbardziej czynnych członków Towarzystwa dla poszukiwań psychicznych. Główne dzieło jego zostało streszczone przez dra Jankelewicza w książce *La personnalité humaine*, sa survivance, ses manifestations supranormales. 1905. O M-ie pisał Delacroix, *Meyers la theorie du subliminal* w „Revue de metaphysique" 1905, mars, 257—282.

Mylius — 1) Jan rodem z Saksonii sprowadzony przez Jerzego Chodkiewicza do wychow. synów, odbył z nimi podróż po obcych krajach. † w Jenie jako profesor języka greckiego. Napisał *Poemata.* Lips. 1568, 8-o; *In Epiphaniam* Domini Elegia. Cracoviae 1560; *Carmen elegiacum* in Nativ. et Circumcisionem Salvatoris Jesu Chr. Ibd. 1561; *De conjunctione fidelium cum Xto Jesu.* Ibd. 1561, 4-o; *Victoria de Moschis reportata.* Viennae 1564; *Praecationes haud inelegantes...* conscriptae. 1561, 8-o; *Praecipua Christianae Pietatis Capita...* Cracoviae 1560, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Historya lit. pols.* t. VI, IX.). —2) Jerzy teolog luterski, prof. w Wittenberdze, ur. w Augsburgu w r. 1544, † w 1607. Napisał w duchu wrogim Jezuitom w Polsce: *Sendbriefe an die evangelische Christen* in Liefland, Polen, Littau, Churland etc. Jena 1596, wyd. 2-ie. Książka ta wyszła w przekł. polskim p. t. *Przestroga albo napomnienie listowne dla Ewangelików* i t. d. B. m. dr. 1596. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. X, s. 375).

Myra ob. Azya Mniejsza.

Myrra. Żydzi mieli zwyczaj dawać skazanym na śmierć zbrodniarzom wino zmieszane z myrrą, dla zmniejszenia ich cierpień. Tak też uczynili względem Zbawiciela. podczas Jego męki. Ewangelia podaje nam, że Pan Jezus nie chciał pić tego napoju, dlatego, że chciał cierpieć zupełnie przytomnie. Niektórzy upatrują w słowach ewangelistów pewną sprzeczność. Marek bowiem powiada, że Jezus nie chciał wcale pić wina zaprawionego myrrą, gdy Mateusz wspomina, iż Zbawiciel skosztował tego napoju. Lecz sprzeczność tu pozorna tylko. Wyraz bowiem skosztował jest tylko, szczegółem pominiętym przez św. Marka, który bynajmniej nie przeczy prawdziwości opowiadania ewangelicznego, podającego fakt główny—odmowę picia wina ofiarowanego Jezusowi; fakt zaś ten zarówno jest podany przez obudwóch ewangelistów. (Por. Matth. XXVII, 34; Marc. XV, 23).

z **Mysłowic** Grzegorz ob. Grzegorz z Mysłowic.

Mysłowski Jakób, kaznodzieja w drugiej połowie XVIII w. Wydał: *Homilie na święta i niedzieli.* Przemyśl 1787.

Mysłowski Wawrzyniec Kajetan od Ś. Ambrożego pijar, rodem z Chełmskiego, ur. 1723 r., wykładał retorykę, potem był kaznodzieją w Krakowie i Warszawie. † w Chełmnie 13 sierp. 1777 r. Wydał: *Gratulatio panegiryca* per regnum Poloniae et M. O. L. tabellionum generalis... 1842, Varsaviae: *Kazania podczas trybunału skarbowego* w kle farnym radomskim miane. 1757 Warszawa, i kilka innych panegiryków.

Mysore—biskupstwo w Indyach (dioec. Meissurensis).—Miasto Mysore (Meissur, Maissur), stołeczne państwa Mysore, w południowej części Indyj Przedgangesowych, od r. 1761 zależy od Anglii. Państwo Mysore jest lennem Anglii, posiada własnego maharadżę. ok. 5 miljonów mieszk. W mieście Mysore liczą ok. 69 tys. mieszk., w tem 3 proc. chrześcijan; istnieje tu kł kat., szkoła św. Józefa, prowadzona przez Braci od Niepok. Pocz. N. M. P.; siostry od św. Józefa z Tarbes i tubylcze siostry od św. Anny.—Biskupstwo Mysore erygowano w 1886 r. Dotąd bowiem od r. 1850 istniał tu wikaryat apost. Dyecezya Mysore, sufragania arbpa Pondichery (ob. art. Indye), należy do Seminaryum misyjnego paryskiego. Bp rezyduje w Bangalur. W 1907 r. liczono tu ok. 47 tys. katolików; 114 kłów i kaplic; 56 europejskich i 11 kapłanów - tuziemców; 1 męskie a 14 zgrom. zakonnych żeńskich. (Por. *Konversationslex.*, Herder, t. V, k. 1201—1202; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib.

Brisg., 1890, p. 176; *Compte Rendu du Sémin. des missions*, Paris 1908, p. 281—295; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch. 1908, t. II, k. 781).

X. C. S.

Mystagogi—tak nazywano ludzi wtajemniczających w mysterya. (Diod. Sicul., *Biblioth.* XX, 110). U pisarzy kościelnych μυσταγογία oznacza sakramenta śś. i ich udzielanie. Stąd nauki św. Cyrylla Jerozolimskiego o sakramentach śś. nazwane zostały „mystagogicznemi." (Por. W. W., 8, 2074).

Myszkowski Jerzy ks., kanonik krakowski, prawnik i kanonista, w r. 1525 jeździł w poselstwie do Klemensa VII pża i pomagał prymasowi Janowi Łaskiemu w układaniu statutów synodalnych archid. gnieźn., drukowanych w Krakowie r. 1528. Z polecenia Zygmunta I poprawiał i układał prawa Ziemi Krakowskiej i Sandomierskiej, druk. p. t. *Constitutiones Sigismundi I.* Cracoviae 1532. Po śmierci Tomickiego był administratorem dyecez. krakowskiej r. 1535. R. 1542, mając niechęć ku Piotrowi Gamratowi, wygłosił gorszące kazanie, w poniedziałek Zielonych Świątek, oskarżając swego biskupa o symonię, co się jednak jakoś zatarło. Umarł w roku 1543. Sprawozdanie z misyi M-o do Rzymu znajduje się w V t. *Acta Tomiciana*. Tam też jest jego *Collocutio familiaris de concordia prussica.* (Por. Janocki, *Polon. Auct. Miscellae.* v. III, p. 195; Łętowski, *Katalog bpów, prałat. i kan. krakows.* Kraków 1852, t. III, 356).

X. J. N.

Myszkowski z Mirowa i Przeciszowa Piotr, h. Jastrzębiec. Syn Jana kasztel. oświęcimskiego i Konstancyi z Przeciszowskich, ur. 1505. Po naukach w Krakowie, uczył się w akademii padewskiej historyi, prawa, wymowy i medycyny. Kan. krakows. a w 1549 także i gnieźnieński, do 50 roku życia oddany był nauce i obowiązkom kościelnym, 1545 wita w imieniu kapituły krak. wracającego z Litwy Zyg. Augusta, a 1549 króla wraz z małżonką (Barbarą) wracających ze sejmu w Piotrkowie. 1553 zostaje scholastykiem krak. i równocześnie prawie kan. płockim. Jeszcze r. 1550 mianowany sekretarzem król., w 13 lat później otrzymuje podkanclerstwo. W tymże roku dostawszy poprzednio archidyakonię poznańską, zostaje proboszczem gnieźnieńskim, a w 3 miesiące potem dziekanem krak. R. 1562 jest proboszczem płockim, wkrótce potem łęczyckim i poznańskim. R. 1556 zasiada jako delegat kapituły krak. na synodzie prowinc. w Łowiczu. Na zalecenie Zyg. Augusta uczynione pżowi Piusowi IV oraz ś. Karolowi Boromeusz. zostaje bpem koadyutorem cum iure successionis sędziwego Jędrzeja Noskowskiego pasterza płockiego, a gdy ten † 1567 z początkiem r. następnego obejmuje rządy tej dyecezyi, ale ingres uroczysty odprawia dopiero 17 marca 1570. Pieczęć mniejszą składa 1569, a w 8 lat później przenosi się na katedrę krakowską. Siedząc na bpstwie krak. prawie lat 14, oprócz podźwignięcia kilku zamków i rozprzestrzenienia, kła w Kielcach, mimo wielkiego mienia żadnych innych prawie swej szczodrobliwości nie pozostawił śladów. Pod względem pasterstwa akta kap. krak. dość chlubne przechowały ślady, lubo z drugiej strony pozostawił dowód pewnej obojętności, podpisawszy na sejmie 1586 r. znaną konfederacyę de pace inter dissidentes in religione tenenda. Ratuje jednak sobie opinię w tej mierze nawróceniem do Kła swych synowców, zagorzałych heretyków. Dobry mówca, w radzie mądry i roztropny, sam uczony i na uczonych łaskawy, protegował Janickiego i Jana Kochanowskiego. Odprawił 3 synody dyecezyalne (por. art. Krakowska dyecezya str. 8). W czasie elekcyi 1572 popiera arcyks. Ernesta, choć bezskutecznie, jak również bezskutecznie trzymał stronę Maksymiliana 1575 i nawet współ z prymasem ogłosił go nieprawnie królem. † 3 kwietnia 1591, pochowany u Dominikanów w Krakowie, zostawiwszy swoim synowcom obszerne dobra w różnych częściach Polski i 8 miljonów złp., co posłużyło do utworzenia ordynacyi pinczowskiej, która po kądzieli przeszła w dom Wielopolskich. Stefanowi Batoremu pożyczył na wojnę z Gdańszczanami 60,000 złp. a na potrzeby Rzpl. 35,000 złp., które jego spadkobiercom sejm uchwalił zwrócić. Dużo jego listów z archiwum kapituły płockiej zabrali Szwedzi, 2 listy do Hozyusza ogłosił Ernest

Salomon Cypryan z rękopisów biblioteki w Gocie w dziele *Tabularium Eccles. Romanae saeculi XVI.* Nadto: *Oratio qua regem Henricum Cracoviam ingredientem omnium ordinum R. Pol. M. Duc. Lithuaniae nomine excepit*, Cracoviae 1574. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy kapit. gnieźn.*; ks. Wład. Knapiński art. w „Encyklopedyi" Nowodworskiego t. XV.; Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.*, Kraków 1895).

M. B.

Myszkowski Tytus ks. dr., współczesny, napisał: *Chronologico - historica introductio* in Novum Testamentum. Leopoli 1892, 8-o; *De ratione litter. A. T. in Cantico Mariae conspicua* dissertatio exegetica. Ibd. 1901, 8-o.

Myszyński Aleksander bp. margaryteński, sufragan włocławski, wszedł do kapituły w. r. 1509 jako doctor Decretorum, ale ponieważ był spór o tę kanonię, więc dopiero został instalowany w r. 1515, już jako bp sufragan, bo w tym najprawdopodobniej roku nieco przed instalacyą, został przez bpa Drzewickiego wybrany na sufragana. Odtąd bp M. miewał kazania w każdą niedzielę, w czem mu dopomagał pod starość Jan Ostrowicki, kanonik płocki. Dla wysokiej nauki i pobożności ceniony w kapitule, † w późnym wieku w r. 1540 (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy.* Włocławek 1906, 12-o, s. 32).

Myślimski Fabian, dominikanin z XVII w., wydał: *Wieniec ze trzech kwiatów upleciony* cz. kazanie na dzień nawrócenia Pawła św. Kraków 1639, 4-a; *Szafunek działu dobrego* w stan małżeński z przejrzenia Boskiego wydzielony. 1641. (Por. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.* t. II, s. 211; Siejkowski, *Świątnica*, s. 327).

N

Naama—hebr. Naamah = słodka — w tekście hebrajskim P. ś. imię dwóch niewiast i nazwa miasta w pokoleniu Judy, a podług Wulgaty imię jednej niewiasty i nazwa miasta.

1) N-a, gr. Νααμα, Νοομμα—ammonitka, żona Salomona i matka Roboama (III Reg. XIV, 21; II Par. XII, 13). Podług Sep. (Cod. Vatic.) w dodatku do III Reg. XII, 24 — „Naama córka Anny, syna Naas, króla z Synów Ammon". Dodatku tego niema ani w tekście hebrajskim, ani w Wulgacie.

2) N-a, gr. Νωμαν, Νωμα, miasto na polach Judy w grupie Sephelah, wspomniane pomiędzy Bethdagomi i Maceda. Dokładnie jednak pozycya tego miasta nieznana (Jos. XV, 41). Więcej wzmianek o Naama w Piśmie św. niema. Prawdopodobnie te miasto odpowiada dzisiejszemu Naaneh na południe od Ramleh. (Por. *Survey of Western Palestine Memoirs*. London 1881 — 1883, t. II, p. 408; Riess. *Bibel-Atlas*. ed. 3, s. V; Zanecchia, *La Palestine d'aujourd'hui*. Paris 1899, t. I, p. 103; F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*. t. IV, p. 1425 — 1426; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*. t. III, p 320).

X. R. J.

Naaman, gr. Νοεμαν, Νοαμα, Νοομα —imię jednego lub dwóch Izraelitów i jednego z wodzów syryjskich.

1) N-an—piąty z synów Benjamina (Genes. XLVI, 21). Podług Sep. N. był synem Bela, a wnukiem Beniamina. To samo wskazują Num. XXVI, 40 i I Paral. VIII, 7.

2) N-an—syryjczyk, zaufaniec i wódz króla Benadada II, „mąż wielki u pana swego i w uczciwości: przezeń bowiem dał Pan wybawienie Syryi, a był mąż mężny i bogaty, ale trędowaty" (IV Reg. V, 1). Od trądu został cudownie uleczony przez Elizeusza proroka, który mu zalecił obmyć się w wodach Jordanu. N-an narazie odrzucił radę z oburzeniem, ale potem posłuchał się i został uzdrowiony. Poznał w tem potęgę Boga Izraelitów i odtąd był wiernym Jego czcicielem. O fakcie tym wspomina Zbawiciel Pan (u ś. Lukasza IV, 27), na dowód, że Bóg, komu chce, darów swych udziela, zarówno Żydom jak i nie żydom. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. IV, 1426—1427).

X. R. J.

Naas—gr Ναάς i Νάας—imię dwóch Amonitów, jednego izraelity i nazwa jednego miasta.

1) N-as—król Amonitów, za czasów Saula napadał na Jabes Galaad, ale został odparty (I Reg. XI, 1; XII, 12). Zawarł przymierze z królem Dawidem (II Reg. X, 1—2; I Paral. XIX, 1—2). Syn jego Hanan zerwał to przymierze, za co Amonici ponieśli ciężką karę.

2) N-as—ojciec Abigail i Sarwii, matki Joaba (II Reg. XVII, 25). Tego N-a

wielu utożsamia z Isai czyli Jesse, ojcem Dawida (ob. A b i g a i l).

3) N-as—ojciec Sobi amonitczyka, który zaopatrywał Dawida w żywność w Mahanaim podczas prześladowania Absalona (II Reg. XVII, 27).

4) N-as—miasto wymienione wśród posiadłości Judy. Założycielem jego był Tehinna (I Paral. IV, 12). Obecnie trudno określić, gdzie się to miasto znajdowało. Może to Deir Nahas niedaleko od Beit Dżibrin albo Eleuteropolis). (Por. *Survey of Western Palestine Memoirs*, London, 1881—1883, t. III, p. 258; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, 1429—1430).

X. R. J.

Naasson—potomek Judy, ojciec Salmona i dziadek Booza (Matth. I, 4; Luc. III, 32).

Naason—nazwa miejscowości dziś zupełnie nieznanej w Galilei w pokoleniu Neftali, niedaleko od tego miejsca, gdzie się urodził Tobiasz (I, 1). W tekście greckim zamiast Naasson jest Aser. (Por. Vigouroux, *Dictionnn. de la Bible*. t. IV, p. 1430; M. Hagen, *Lexicon Biblic*. t. III, p. 323).

Nabal—bardzo zamożny mieszkaniec miasteczka Maon, miał liczne posiadłości niedaleko Karmelu. Był bardzo skąpy. Odmówił żywności dla drużyny Dawida. Ten postanowił pomścić się za zniewagę, wyruszył przeciw N-wi. Po gromowi zapobiegła swą roztropnością i uprzejmością żona jego Abigail, która po śmierci męża została żoną Dawida (I Reg. XXV, 3—42). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1431; M. Hagen, *Lexicon Biblic*. t. 326—327).

Nabajot — pierworodny syn Izmaela, brat Mahelety, żony Ezawa, protoplasta szczepu, zajmującego się pasterstwem (Genes. XXV, 13; I Par. I. 29; Gen. XXVIII 9; XXXVI, 3). Obok N-ot N-ot zwykle razem występuje drugie pokolenie izmaelskie Cedar (Is. LX, 7). Więcej wzmianki o N-ot w Piśmie św. nie mamy. Tylko w I Mach. (V, 25 i IX, 35) jest mowa o Nabutejczykach, przyjaznych względem Judy i Jonathama Machabejczyków (ob. N a b a t e j c z y c y). (Por. E. Schrader, *Die Keilinschriften u. das Alte Testament*? Giessen 1883, p. 147; Frd. Delitzsch. *Wo lag das Paradies*? Leipzig 1881. p. 206-301; G. Maspero, *Histoire Ancienne des peuples de l'Orient classique*. Paris 1895—1899, t. III, p. 439; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1430—1431; M. Hagen, *Lexicon bibl*. t. III, p. 323).

Nabat—gr. Ναβατ—ojciec Jerobaama, króla izraelskiego, efratejczyk z Saredy. Miał za żonę Sarwę (I Reg. XXV, 39). Jeroboam w Piśmie św. bywa zwykle wspominany jako syn Nabata.

Nabatejczycy—szczep arabski, bardzo prawdopodobnie ten sam, co Nabajot (ob. N a b a j o t). Tego zdania jest Józef Flawiusz (*Antiqu.* I, 12, 4), ś. Hieronim (*Quaest. in Genes.* XXV, 13) i wielu z nowszych pisarzy. Jak świadczy Dyodor Syc. (19, 94—100) N-y zajęli dawne siedziby Edomitów pomiędzy morzem Martwem i zatoką Elamicką, prowadzili życie koczownicze pasterskie. Z czasem zorganizowali się w jedno społeczeństwo z królem na czele i znacznie rozszerzyli swe posiadłości na północ i na południe. Pierwszym znakomitszym ich królem był Aretas I, u którego napróżno szukał ratunku bezbożny arcykapłan żydowski Jason w r. 169 przed Chr. (II Mach. V, 8). W tym czasie N-cy już mieli swe siedziby nawet w krainie zajordańskiej i w pustyni syryjskiej (I Mach. V, 25; IX, 35). Im więcej zmniejszała się władza Ptolomeuszów i Seleucydów, tem więcej wzmagali się na siłach N-cy. Znakomitym ich królem był Erotimus (110—100 prz. Chr.), przedsiębrał liczne wyprawy na Egipt i Syryę. Wsławili się też Aretas II (ok. 96 prz. Chr.), Obedas I, Aretas III (ok. 85) zawładnął Celesyryą i Damaszkiem, Malchus I(50—28 prz. Chr.), Obodas II (28—9 prz. Chr.), Aretas IV (9 r. prz. Chr.—40 po Chr.), Abias, Malchus II (48—71), Rabel (71—106). Za Trajana posiadłości N-ów stały się ostatecznie prowincyą rzymską pod nazwą Arabia quae ad Petram z głównemi miastami Petra i Bostra. (Por. Mommsen, *Röm. Gesch.* V, 1885, p. 467; Clermont-Ganeau, *Recueil d'archéologie orientale*. I, 1888, p. 39 — 47; II, 1896, p. 185—219; M. J. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques*. Paris 1905,

p. 70 ss. 501 ss.; M. Hagen, *Lexicon biblicum*. t. III, p. 324—325; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1444—1455).

X. R. J.

Nabo—miasto moabickie oddane po porażce Sechona pokoleniu Rubena (Num. XXXII, 3, 38; I Paral. V, 8). Wspomina też Izajasz (XV, 2) i Jeremiasz XLVIII, 1, 22. Prawdopodobnie miasto to znajdowało się na wschód od Jordanu, gdzie obecnie ruiny Dežbel Neba albo Nebbe. (Por. Buhl, *Geographie des alten Palästina*. Leipzig 1896, p. 266; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1436).

Nabo i Nebo—hebr. Nebo, gr. Ναβαω —bożek asyryjsko - babiloński. Wspomina o nim Izajasz (XLVI, 1). Babilończycy czcili bożka Bela jako boga najpotężniejszego a Nabo—jako najmędrszego. W zaklęciach magicznych Chaldejczyków spotykamy wezwanie „umysł wzniosły Nebo". Uważano Nabo jako największego z bogów i wszechwiedzącego. Bela i Nebo wspomina z wielkim szacunkiem Sargon, król assyryjski. Najwięcej czci N-o odbierał w Babilonii, miał swą świątynię w Barsyppach. Uważany był za syna Merodacha i kierownika zastępów niebieskich i ziemskich, za twórcę przyjaźni. Imię jego nosiło wielu królów babilońskich: Nabopalassar, Nabonidas, Nabucadnezar i t. d. (Por. Fr. Martin, *Textes religieux, assyriens et babyloniens*, Paris 1903, p. 26 ss.; Frd. Delitzsch, *Assyrische Lesestücke*. 1878; *Syllabar*. p. 47; Lenormant, *La magie chez les Chaldéens*. p. 16, 105, 116; F. Vigouroux, *La bible et les découvertes modernes*. ed. VI, t. IV, p. 167; *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1434 — 1436).

X. R. J.

Nabor św. ob. Feliks i Nabor śś.

Nabot—gr. Ναβουθαί— izraelita; miał winnicę na wschód od miasta Jezrahel. Król Achab chciał nabyć tę winnicę, która przylegała do jego posiadłości. Ponieważ prawo zabraniało sprzedawać posiadłości dziedziczne (Lev. XXV, 23 — 28), Nabot odmówił królowi. Przewrotna Jezabel namówiła męża, aby skazał na śmierć N-a i jego synów, a winnicę sobie zabrał. Tak się też stało. Za to Bóg zapowiedział karę na bezbożną Jezabel i dom Achaba (III Reg. XXI, 17 ss. (Ob. Achab i Jezabel).

Nabożeństwo w ścisłem znaczeniu tego słowa polega na uwielbieniu Boga i oddawaniu Mu należytej czci; w szerszem zaś znaczeniu—ćwiczenia ascetyczne, dzieła miłosierdzia mogą być podporządkowane pod nazwę nabożeństwo, o ile mają na względzie Boga, Jego cześć i służbę. Najgłówniejszem nabożeństwem jest Ofiara Mszy św., przez samego Chrystusa Pana ustanowiona, w której wszyscy wierni uczestniczą, a kapłan ją sprawuje. Nadto zalicza się do nabożeństwa odmawianie choćby na osobności brewiarza czyli pacierzy kanonicznych odbywanie procesyj, pielgrzymek do miejsc świętych. Nabożeństwo publiczne różni się od prywatnego tem, że się odbywa przy udziale wiernych i jest ujęte w pewne liturgiczne formy. Katechizacya, nauczanie, ściśle biorąc, do nabożeństwa nie należą, ponieważ służą wprost do nauki i zbudowania wiernych, a nie ku czci i uwielbieniu Boga, lecz ubocznie potęgują wiarę i przyczyniają się do lepszego służenia Bogu, a stąd i lepszego oddawania Mu czci.

Nabożeństwo czterdziestogodzinne ob. Czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Nabuchodonozor - hebr. Nebukadnessar, g. Ναβουχοδονόσορ, król assyryjski, po zwycięstwie nad Arfaksadem, zamierzył podbić całą krainę aż do Etyopii. W tym celu wysłał wielką armię pod wodzą Holoferuesa. Opowiada o tem księga Judyt I, (1—11, 5; III, 13; V, 29; VI, 2). Z pewnością niewiadomo, o jakim tu królu mowa. Najprawdopodobniej jest to Asurbanipal, któremu najwięcej ta historya odpowiadać może (ob. Asurbanipal). (Por. Robion, *Deux questions d'histoire et de chronologie éclaircies par les annales d'Asurbanipal*. Paris 1875; Delattre, *Le livre de Judith*. Paris 1884; Palmieri, *De veritate historica libri Judith*. 1886; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes mod.* ed. 6, t. IV, p. 99).

X. R. J.

Nabuchodonozor—król babiloński, syn

Nabopolassara. Roku czwartego panowania króla Judzkiego Joakima Nabuchodonozor pobił nad rzeką Eufratem Nechao króla egipskiego (Jer. XLVI, 2) i w czasie tej samej wyprawy zdobył Jerozolimę w r. 605, zabrał wiele naczyń z świątyni i wielu jeńców uprowadził do Babilonu (IV Reg. XXIV, 1; Dan. I, 2). Z powodu śmierci ojca Nabuchodonozor powrócił do swej stolicy. Po upływie trzech lat Joakim powstał zbrojnie pko najezdnikom, ale został pokonany, kraj cały spustoszony, król ze zmartwienia umarł, a jego następcą został Joachim. Ten wydał skarby ze świątyni i z pałacu królewskiego N-wi, zdał się na łaskę najezdcy, ale nie mógł go tem ugłaskać; dostał się z książętami narodu do niewoli, a królem mianowany Matthaniasz, któremu na znak zależności nadano imię Sedeceyasza. Klęski te były przepowiedziane przez Jeremiasza (XXV, 1), ale Żydzi na to nie zważali. Po ośmiu latach panowania i Sedecyasz powstał pko babilończykom, za co srodze został ukarany kraj cały, a Jeruzalem i świątynia zostały zburzone (IV Reg. XXV, 2—21; Jer. XXXIX, 11—XL, 5). Przez lat 13 wojsko N-a oblegało Tyr, ale zdobyć tego miasta nie mogło (Ezech. XXIX, 15—19). Szczęśliwiej się powiodło N-wi w Egipcie (Ezech. XXIX, 20), gdzie zabrał liczne łupy.

Wiele wiadomości o N-rze znajdujemy w księdze Daniela, który za wytłumaczenie snu królowi doszedł do wielkich zaszczytów na dworze królewskim (II, 1—III, 97). Ten sam Daniel opowiada o historyi trzech młodzieńców, skazanych przez N-ra na wrzucenie do pieca ognistego i o chorobie tego króla, jako karze za grzech pychy (Dan. III, 98—IV, 43). Więcej wiadomości Pismo św. o N-rze nie podaje. Zdaniem historyków panował N-or od 605—562. (Por. J. Ménant, *Babylone et la Chaldée*. p. 197—248; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*. 1904, p. 517—566, 623—643; Brunengo, *L'impero di Babilonia e di Ninive*. II, p. 252; F. Vigouroux, *La Bible et les déc. mod.* ed. 6, t. IV, p. 141; *Diction. de la Bible*. IV, p. 1437 — 1444; M. Hagen, *Lexicon bibl.* t. III, 329—333).

X. R. J.

Nabuzardan—asyryjskie Nabu - zir - iddina=Nebo daje potomstwo, wódz Nabuchodonozora (IV Reg. XXV, 8—20; Jer. XXXIX, 9 ss; XL, 1; XLI, 10; XLIII, 6; LII, 12—28). Wysłany przez Nabuchodonozora zdobył Jerozolimę, miasto spalił, a wielu mieszkańców uprowadził do niewoli. (Jer. LII, 30). (Por. Knabenbauer, *Ad Jeremiam*. LII, 12; M. Hagen, *Lexicon biblic.* t. III, p. 334; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1455).

Nabyte cnoty ob. Cnota.

Nachman Bar – Mojżesz zw. pospolicie Nachmanides, sławny rabin hiszp., ur. w Girone w r. 1194, um. w Jerozolimie pod koniec XIII w. Początkowo uprawiał z powodzeniem medycynę, następnie oddał się studyom nad Talmudem i taką zdobył sławę, że król Jakób Aragoński wezwał go w r. 1263 na dysputę z ojcami Dominikanami: Pawłem Christiani i Rajmundem Martin w kwestyi przyjścia Mesyasza. Zostawił wielką liczbę dzieł po hebrajsku; ważniejsze są *Wykład prawa*. Neapol 1490, fol; *Prawo człowieka*. Konstpl 1519, autor rozprawia tu jak człowiek winien zachować się w chorobie, przy śmierci, w smutku i t. d.; *Uwagi nad Jad Chadzka* (Mocna ręka) Majmonidesa. Tże 1510, 4-o; *Komentarz na Hioba*. Wenecya 1518, 4-o; *Nauka świętości*. Rzym 1546; Kraków 1594, 12-o; *Fontanna Jakóba*. Wenecya 1547; *Brama zapłaty*. Ferrara 1556, 4-o; Kraków 1648, o nagrodzie w przyszłem życiu i inne. (Por. Wolf, *Bibl. hebraea*. I, 876—81, gdzie znajduje się spis 27 dzieł N-a; De Rossi, *Dizionaro storico degli Autori Ebrei*, t. II, 69—72).

Nachman Jakób z Bełżyc ob. z Bełżyc Jakób.

Nachor—imię dziadka i brata Abrahama.

1) N-r — patryarcha potomek Sema, syn Saruga, ojciec Tarego i dziad Abrahama. Żył lat 148 (Gen. XI, 22—25; I Paral. I. 26; Luc III, 36).

2) N-r—syn Tarego, brat Abrahama i Arana, miał za żonę Metebę córkę Arana, a z niej 8-u synów. Z drugiej żony Romy miał 4-ch synów. Jeden z synów z Melchy, Batuel, był ojcem Rebeki i Labana (Gen. XXII, 20—24;

XXIV, 15, 24, 47; XIX, 5). Potomkowie Nachora osiedlili się w ziemi Haran (ob. Haran) (Gen. XXIV, 10; XXVII, 43). (Por. F. de Hummelauer, *Comment. in Genes.* p. 436—437; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible.* t. IV, p. 1466—1458; M. Hagen, *Lexic. biblic.* t. III, 335).

Naczynia święte (vasa sacra, sacra supellex). Tak nazywają się naczynia, używane w Kościele przy sprawowaniu Ofiary Mszy św. i sakramentów. Należy rozróżnić pomiędzy naczyniami (vasa) a sprzętami (supellex) śś. Naczyniami śś; ściśle biorąc, będą: kielich z pateną, puszka do przechowywania Najśw. Sakramentu i monstrancya, gdyż te mają styczność z Najświętszemi rzeczami: Ciałem i Krwią Pańską. Kielicha używał sam Pan Jezus przy ostatniej wieczerzy, ustanawiając Najświętszą Ofiarę, a patenę wymienia liturgia s. Jakóba. Dziś przepisy Kościoła przestrzegają, aby te rzeczy były ze szlachetnego kruszcu, konsekrowane przez biskupa a przynajmniej żeby czasze kielichów były srebrne, chociaż niekiedy bywają i bronzowe, zwłaszcza dawniejsze, jednak muszą być koniecznie kielichy z patenami wewnątrz złocone ob decentiam sacro Corpori et Sanguini debitam. Mogą być i bywają kielichy złote, bo jeżeli mają być pozłacane, tembardziej mogą być złote, jak również przyozdabiane drogimi kamieniami. Do przechowywania Najśw. Sakramentu służą puszki czyli cyboria (ciborium—cibum continens). Te mogą być nie koniecznie srebrne, mogą być i bronzowe, choć byłoby nieodpowiednio, gdyby były cynowe; wewnątrz muszą być, podobnie jak kielichy, złocone, z nakrywką, zabezpieczającą Najśw. Sakr. od zakurzenia. Puszki bywają zazwyczaj tylko poświęcane. Tabernakulum, czyli przybytek jako miejsce stałego zachowania Przen. Sakr. ma być odpowiednio wewnątrz przybrany, wyłożony wewnątrz blachą pozłacaną lub, w braku tejże, wybity jedwabną białą materyę, a puszka ma stać na korporale okryta białą jedwabną sukienką. Tabernakulum zaś ma być okryte jedwabnem konopeum według koloru dnia. Miejscem stałego przechowywania Najśw. Sakr. ma być koniecznie ołtarz i to ozdobny, np. wielki ołtarz, z wyjątkiem kośc. katedralnych, gdzie przy celebryach biskupich byłoby nieraz nieodpowiednio odwracać się tyłem do ołtarza, zatem Najśw. Sakr. wtedy powinien mieć inny ołtarz, odpowiednio do tego przybrany. Dawniej cyborya były umieszczane we framugach, filarach kościołów, zawieszane pod sklepieniem w umyślnie urządzonych gołąbkach. Obecnie to jest wzbronione. Monstrancya służy do umieszczania Najśw. Sakr. w miejscu widocznem na tronie pod baldachimem podczas publicznego nabożeństwa. Ma być poświęcona, jednak może być bronzowa, pozłacana a przynajmniej mieć pozłocone t. zw. słońce czyli środek okalający Najświętszy Sakrament, melchizedech zaś czyli półksiężyc utrzymujący Św. Hostyę, ma być koniecznie grubo złocony. Do tych naczyń należy dodać dawniej używane t. zw. asteryski do przecedzania wina i rurki, do picia Najśw. Krwi, obecnie tylko przez papieża używane. Ampułki, tacki, naczynka do Olejów, turybularze nie należą do naczyń śś. ściśle mówiąc, lecz mają tylko związek z niemi Ampułki mogę być z każdego materjału, byle nie drewniane i święcenia nie potrzebują, choć święcone być mogą, jak wskazują przepisy rytuału. Naczynka do Olejów mają być z materyału solidnego, rubryka mówi, że mają być srebrne, choć u nas bywają cynowe, podobnie jak naczynka do przechowywania komunikantów i hostyi, przeznaczonych do konsekracyi, jak o tem nawet mówi list pasteski Maciejowskiego, (Synod Piotrkow. 1628 r.) Naczynka te mają mieć szczelnie zamykające się wieczka, a na nich dla uniknięcia pomyłki litery, wskazujące jaki olej zawierają, np. I=infirmorum, Ch.=chrysma, C. albo O=ol cathehumenor. Co do naczynek, służących do olejów dla chorych, a naczynek do zabierania Wijatyku należy to zaznaczyć, że nadużyciem jest robienie wspólnych naczynek do Wijatyku i do olejów; mają być naczynka koniecznie osobne, a rubryka nawet powiada, że naczynko z Wijatykiem ma być niesione w białej bursie, a z olejami w fioletowej; powyższe naczynka mają być poświęcane. Inne rzeczy, jak: tacki, naczynia do święconej wody, turybularze są właściwie sprzętami kościelnemi i poświęcenia nie wymagają. Naczynia św. wymagające konsekracyi tracą ją przez złamanie lub znaczne uszkodzenie lub przez wytarcie po-

włoki złotej i mają być ponownie po pozłoceniu lub zreparowaniu konsekrowane. Naczyń świętych przy ołtarzu wolno dotykać się tylko kapłanowi, dyakonowi lub subdyakonowi, u nas ze zwyczaju i minorytom, choć nie we wszystkich czynnościach, w zakrystyi zaś klerykom mającym przynajmniej tonsurę (ze zwyczaju), świeckim zaś ludziom w razie koniecznej potrzeby nie inaczej, jak przez welon.

X. M. S.

Nadab—imię 4-ch Izraelitów.

1) N-ab—pierworodny syn Aarona i Elżbiety. Został pochłonięty przez ogień (Exod. VI, 23; XXIV, 1 — 9; XXVIII. 1; Lev. X, 1; Num. III, 2, 4; XXVI, 60, 61; I Paral. VI, 3; XXIV, 1, 2).

2) N-ab—syn Semei, ojciec Saleda i Apphaima, potomek Jeremaela (I Paral. II, 48—30).

3) N-ab—benjaminita, syn Jehiela (I Paral. VIII, 30).

4) N-ab—syn Jeroboama i jego następca na tronie izraelskim. Panował tylko dwa lata. Naśladował złe postępowanie ojca swego. Został zabity przy oblężeniu miasta filistyńskiego Gabaton w pokoleniu Dan przez Baasę, który zawładnął tronem (III Reg. XIV, 20; XV, 23—31).

Nadaillac de Jan Franciszek markiz, archeolog i uczony katolicki, ur. w r. 1818 w Paryżu, po ukończeniu prawa oddał się poszukiwaniom archeologicznym, w 1871 został prefektem depart. Dolnych Pirenejów, w 1876 dep. Indre i Loiry, w 1878 porzucił służbę publiczną i oddał się swym ulubionym studyom archelogicznym. W r. 1875 został ozdobiony orderem Legii honorowej, w 1884 zaproszony na członka korespond. akademii napisów i literatury pięknej, później na takiegoż człon. akad. w Turynie i Madrycie, oraz belgijskiej akad. królewskiej. Brał też czynny udział w międzynarod. kongresach naukowych katolickich. † w r. 1904. N. był przedstawicielem wiedzy przedhistorycznej cieszącym się powszechnem uznaniem i powagą w tej gałęzi wiedzy. Dzieła N - a są: *L'Ancienneté de l'homme.* 1868, 8-o; wyd. 2-ie 1870; *Le Premier Homme* et les temps préhistoriques, 1880, 2 t., in 8 o; *L'Amérique prehistorique.* 1882, 8-o; *L'Homme tertiaire.* 1883, 8-o; *Nouv. découv. préhistoriques* aux Etats-Unis. 1883, 8-o; *De la Periode glaciaire.* 1884, 8-o; *Les Anciennes populations de la Colombie* 1885, 8-o; *Déccuvertes dans la grotte de Spy* 1886, 8-o; *Moeurs et documents des peuples* préhistoriques . 1888, 8-o: *L'Homme et le singe*: l'evolution est-elle la loi générale de la vie? Paris, 12-o, 2 v. z cyklu „Science et Religion" n. 46, 47; *Unité de l'Espèce humaine* Tże, z tegoż cyklu n. 40, i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. des Contempor.* 1893, s. 1150; Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, s. 795; Tenże, *Dict. de Phil.* s. 870).

X. J. N.

Nadal J. C. ks., współczesny, kanonik kapituły w Valencee, profesor wymowy św. i honorowy wik. gener. † ok. r. 1900. Napisał: *Histoire hagiologique* ou Vies des saints... du dioec. de Valencee (tc. Valence 1855, 8-o; *Hist. de l'université de Valence etc.* Tże 1861; *Dictionnaire d'eloquence sacrée etc.* Paris 1851 w., „Nouv. encycl. théol." Migne'a; *Méditations* pour le temps de l'Avent et du Carême. Paris, 16-o; *Histoire de la Sainte Vierge.* Tże, 32-o; *Mois de S. Joseph.* Tże, 32-o, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. litt. theol.* Oenip. 1895, t. III, 1106 i nst.).

Nadasi Jan T. J. ur. w Tyrnawie w r.1613, wstąpił do nowic. w 1633, uczył retoryki, filozofii, teol. mor. i kontrowersyi. Około r. 1657 wezwany do Rzymudla wydawania „Annuae litt. Soc. Jesu." Był sekretarzem generałów jezuickich Goswina, Nickla i Jana Pawła Oliwy do redagowania listów wysyłanych do prowincyi niemieckiej asystencyi. Powróciwszy do swej prowincyi był ojcem duch. w kolegium wiedeńskiem i spowiednikiem cesarzowej Eleonory wdowy po Ferdynandzie III. † w r. 1679. Napisał: *Reges Hungariae.* Posonii 1637, fol.; *Maria Mater Agonizantium.* Graecii 1640, 16-o; *Annus Coelestis Jesu* Regi et Mariae... Viennae 1648; dzieło to wychodziło pod różnymi tytułami i miało wiele wydań; *Annus SSS. Trinitatis etc.* Posonii 1650, 24-o; *Annus Morientium etc.* Tyrnaviae 1650 12-o;

Annus Eucharisticus. Ibd. 1651 24-o; *Annus Angelicus.* S. l. 1654, 16 o; *Theophilus Marianus...* Coloniae 1654; *Annales Mariani* Soc. Jesu. Romae 1658, 4-o; *Annus Meditationum Cordis.* Ibd. 1659. 2 cz.; *Annus Joannis...* Pragae 1664, 12-o; *Cor amoris Dei.* Viennae 1672, 12-o; *Vita et mores Praedestinatorum...* Ibd 1681 fol.; *Vita praedestinatorum.* S. l. 1698, 12-o, i wiele innych. Po polsku wyszły: *Portret wieczności...* 1709; *Tydzień rozmyślania o wieczności...* 1741 (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* Bruxelles 1894, t. V, k. 1520—1537.)

X. J. N.

Nadbrusie ob. Fryz.

Nadolski Adam, misyonarz, ur. w r. 1787 wstąpił do zgromadzenia w r. 1806, przez czas dłuższy był profesorem a następnie i superyorem seminaryum w Tykocinie. Na tem stanowisku będąc mianowany został wizytatorem r. 1838. Ciężkie były obowiązki wizytatora w owych czasach w Polsce. Nietylko w Królestwie Polskiem ale i w Kakowie czekano tylko sposobności by skasować zgromadzenie. Ks. Lüdicke (ob.) prof. akadam. duchow. w Warszawie i rektor bractwa niemieckiego w kle po Paulińskim zaprojektował nowy plan wykształcenia kleru; między innymi punktami na pierszem miejscu postawiono konieczność usunięcia seminaryum z pod zarządu i kierunku naukowego Misyonarzy i zniesienie tych ostatnich. Na Litwie już ich zniesiono. (Por. list ks. Karola Skórkowskiego bpa krakowsk. p. d. 19 sierp. 1843 r.). Niemożliwem się okazało posyłanie delegatów na zgrom. generalne do Paryża, gdyż zabronione zostało komunikowanie się zakonników „z obcą władzą“ poza granicami kraju zostającą. W liście pisanym do superyora generalnego p. d. 10 kwiet. 1839 r. ks. N. tłumaczy się, że wobec trudności i ciężkich warunków nie mógł aż do tej chwili przesłać sprawozdania o stanie Prowincyi. Pomimo jednak tak opłakanych stosunków dom św. Krzyża w Warszawie nie przestał dawać rekolekcyi u siebie, odbywać misyj, administrować 30 tys. parafię i prowadzić kierownictwa duchownego Sióstr Miłosierdzia w 5-ciu domach oraz zgrom. Wizytek; uczyć religii w 14 szkołach parafialnych i kierować dwóma seminaryami u siebie. Dodać należy, że Misyonarze ciągłych doświadczali przeszkód w kierownictwie seminaryum dyecezyalnem; grożono im nieustannie zniesieniem zgromadzenia. Ks. N. w tych warunkach rządził prowincyą do r. 1850; w tym czasie prosił o zwolnienie od tak ciężkiego brzemienia, co też otrzymał. Przez resztę życia pełnił obowiązki asystenta domu świetokrzyskiego. † d. 20 maja 1856 r. w wieku lat 70, a powołania 50. Pokorny zakonnik odmówił przyjęcia ofiarowywanego mu sufraganatu bpstwa augustowskiego. (Por. *Memoirès de la Congr. de la Mission.* Paris 1863, 8-o, t. II, str. 495—503).

X. J. N.

Nadprzyrodzone cnoty ob. Cnota.

Nadzieja ob. Cnota.

Nafalski Marcin pijar, ur. w 1736 r. w ziemi Chełmińskiej, uczył w kilku szkołach pijarskich, wychowywał następnie hr. Prota Potockiego, wreszcie był proboszczem w Chełmie. † w r. 1809 w Międzyrzeczu. Napisał: *Nauki o nabywaniu cnoty* w młodości i obraniu stanu życia, przekład z Gobineta. Warszawa 1791, wyd. 3-ie; *Kazania niedzielne i adwentowe.* Tże 1820; *Zbiór 24 kazań adwent.* tłum. z Bourdalou w rękopisie. (Por. *Vita et scripta quorund e Congr. Cler. Reg. Sch. Piar.* Vars. 1815, s. 159).

Nagasaki — bpstwo w Japonii.— Miasto N-i, położone na zachodniem wybrzeżu wyspy Kiusiu, erygowano w r. 1568. Jako wygodny port, N-i szybko się rozwinęło. Obecnie N-i jest stolicą prowincyi japońskiej Hizan, liczy ok. 154 tys. mieszk., posiada katolicką katedrę, seminaryum, kolegium Maryanitów z szkołą publiczną, pensyonat sióstr od Dzieciątka Jezus i t. p. W N-i w r. 1597 poległo 26 męczenników japońskich. — Bpstwo w N-i erygowano w 1891 r. Od r. 1876—90 był tu wikaryat apost. Południowej Japonii. (Ob. Japonia). W dyecezyi N-i, sufraganii arcbpstwa Tokio pracują kapłani Seminaryum misyjnego paryskiego. W r. 1907 liczono tu na 7,260,834 mieszk.— 43,709 katolików, 62 kły i kaplice, 36 kapłanów europejskich, 26 z ludności

tubylczej; 2 męskie i 17 żeńskich klasztorów. (Por. Herder, *Konversationslexikon.* t. VI, k. 364—365; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Friburgi B., 1890, p. 193—194; Marnas, *La religion de Jésus resuscitée au Japon.* Paris 1897, t. I, p. 487...; *Compte rendu du Sémin...* Paris 1908; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1075).

X. C. S.

Nagawski ob. Nogawski.

Nagelschmitt Henryk ks. kaznodzieja niemiecki, napisał: *Gelegenheitsreden.* 1877, 3 tomy; *Die Feier der ersten hl. Kommunion.* 1878, wyd. 3-ie; *Traungsreden.* 1887; *Begraebnissreden.* 1887: *Die Zeichen der Zeit.* Fastenpredigten. 1891; *Firmungsreden* i in.

Nägle August ks., dr. teologii, współczesny, ur. w 1869 w Annweiler, wyśw. na kapłana w 1891 r., w 1903 został prywatnym docentem w Monachium, następnie w tymże roku prof. liceum w Passawie, w 1906 r. zwycz. prof. historyi klnej i patrologii w niem. uniwersyt. w Pradze. Napisał: *Die Eucharistie lehre des hl. Joh. Chrysost.* 1900; *Die kirchl. Patenschaft* bei Taufe u. Firmung in ihr. hist. Entwicklung. 1900; *Ratramnus u. die hl. Eucharistie etc.*; *Hat Kaiser Max I im J. 1507 Papst werden wollen?* 1907; *Die Bedeutung des hl. Chrysostomus* in d. Lit. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 360; Herder, *Konvers. Lexik.* 1910, k. 1048).

Nagpur — bpstwo w Indyach (dioec. Nagpurensis). — Miasto N-ur, zw. Nagpore, Nagpor nad rz. Nag położone, jest stolicą dywizyi Nagpur to jest okręgu w południowej części Indyi przedgangesowych (Dekan). N-ur miasto o bardzo rozwiniętym przemyśle, liczy 128 tys. mieszkańców, posiada katedrę katol., seminaryum duchowne św. Franciszka Salezego, szpitale, szkoły i t. p. instytucye prowadzone przez zakonnice katol. — Bpstwo N-ur erygowano w 1887 r., granice określono w 1895 r. W 1908 na 15 milionów mieszkańców liczono tu ok. 13 tys. katolików; 12 kościołów i 33 kaplice; 10 kapłanów świeckich a 23 zakonnych Oblatów od św. Franciszka Salezego z Annecy. Bpstwo N-ur jest sufragania metr. Madrasu ob. art. Indye. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* t. 10, str. 394; Herder, *Konversationslex.* e. VI, k. 369; Werner, *Orbis terr. cath.* Friburgi Br. 1890, p. 176—177; Battandier, *Annuaire Pontif. cath.* Paris 1908, p. 365...; *Madras cath. Dir.* Madras 1908, p. 79...; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1908, t. II, k. 1975).

X. C. S.

Nagrobki. Nagrobek raz oznacza pomnik, grobowiec, t. j. kamień lub jakiś postument nakrywający grób nieboszczyka, to znów napis, położony na tym nagrobku. Zwyczaj nagrobków jest bardzo dawny, nie mówiąc o nagrobkach z epoki przed Chrystusem Panem, columbaria rzymskie i nasze żale, kopiszcza, kurhany są tego wymownym dowodem. Jest rzeczą chwalebną stawiać nagrobki, bo przez to przypominamy sobie cnoty i i czyny umarłych, a Kła rzeczą jest przestrzegać, by napisy kładzone na nagrobkach, oraz kształty samych nagrobków nie odstępowały od ducha wiary naszej. Treść nagrobkowych napisów czy symbolicznych godeł, lub obrazów tam umieszczonych winna być budująca np. jak na Campo santo w Pizie, gdzie monumentalne obrazy Orcagn'a z XIV w. przedstawiające tryumf śmierci, są wymownem kazaniem dla patrzących (por. Kremera, *Podróż do Włoch* t. 3, p. 576); mogą też być w nich uczczone talenty i cnoty obywatelskie. Stawiając nagrobki, należy pamiętać, by one w niczem niczyich uczuć nie obrażały, a jeżeli umieszczają się w kościele żeby rozmiarami swoimi nie zajmowały zbyt wiele miejsca. Rzeczą jest dobrą wyrażenie choć w paru słowach czynów i zasług zmarłego, gdyż przezto nagrobki stają się cennemi wskazówkami dla historyi rodzin, a nawet kraju. Obok napisów nagrobkowych, zawieszano jeszcze u nas po kłach portrety nieboszczyków, wytłaczane na blasze, ryte w kamieniu, często nawet malowane. (Por. *Przegl. katol.* 1879, str. 465).

Nagrodzki Paweł od Jezusa, pijar rodem z Piątku w Wielkopolsce, ur. r. 1660 r. był rektorem w Chełmie i Rzeszowie, † 11 lipca 1716 r. w Rzeszowie. Wydał *Panegiryki*, jeden na powitanie

sędziów trybunału głównego koronnego 1691 r., ważny do historyi trybunału koronnego; drugi z okazyi ślubu Andrzeja Ścibor Chełmskiego z Maryanną Bieganowską. 1688.

Nagurczewski Ignacy T. J., ur. 1719 r. w Nagurkach w pow. Pińskim, 1740 r. wstąpił do Jezuitów prowincyi litewskiej. Uczył w Pułtusku i w Warszawie, był kaznodzieją i prefektem nauk w konwikcie szlacheckim w Warszawie; po zniesieniu Jezuitów mianował go król profesorem wymowy i historyi polskiej w korpusie kadetów, potem dawał lekcye księciu Józefowi Poniatowskiemu. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. † 1811 r. w Warszawie. Przetłumaczył *Bukoliki* Wirgiliusza, Warszawa 1770; *Mowy* Cycerona przeciw Katylinie. Ib. 1774; *18 ksiąg Iliady* Homera. (Por. Kaj. Koźmiana, *Mowa o życiu i pismach J. N.* w „Rocznik. Tow. Warsz. Przyjaciół Nauk". Warszawa 1819,t. IX, str. 233—250 i w „Korespondencie Warsz." 1811, n. 46, 47).

Nagy-Warap—bpstwo na Węgrzech ob. art. Gross Wardein.

Nahum, siódmy z dwunastu proroków mniejszych, nazywany Elcezeuszem, dlatego, że pochodził ze wsi Elcezi (dziś el-Kause). Prorokował za czasów króla Manassesa, ok. r. 660 przed Chr. Ściśle data jego życia określić się nie da. To pewna, że żył przed upadkiem państwa asyryjskiego, który to upadek przepowiadał, a po zdobyciu przez Asyryjczyków miasta Teb, jak to widać z napisów kuneiformicznych. (Por. Sabrader Whitehouse, *Cunneif. Inscr. and Old Test.* II t., p. 158 — 152). Proroctwo N-a obejmuje zaledwie trzy rozdziały; skierowane jest przeciwko Assyryjczykom, a pełne pociechy dla Izraelitów. Pod względem wzniosłości stylu należy to proroctwo do najpiękniejszych. Oprócz proroka N-a Pismo św. wspomina jeszcze N-a, który z Zorobabelem i Jozuem powrócił z niewoli i N-a w genealogii Chrystusa Pana (Luc. III, 25).

Naigeon literat i filozof, ur. w r. 1738 w Paryżu, † tamże w r. 1810, znany ze swej bezreligijności i materyalizmu, nazywano go też z tego powodu „małpą Diderot'a." Jest autorem dzieła *Recueil de philosophie ancienne et moderne.* 1791—4. N. zaprzecza różnicy między światem fizycznym a moralnym i głosi fatalizm; człowieka określa: automat który chce. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie.* 1906, k. 869.)

Naim—miasto w Galilei niższej, wspomniane w Piśmie św. z powodu wskrzeszenia przez Chrystusa Pana u wrót tego miasta syna pewnej wdowy (Luc. VII, 11). Więcej wzmianek o tem mieście w Piśmie św. nie mamy. To też trudno wskazać miejsce, gdzie to miasto było. Dziś istnieje mała wioska Nain przy zejściu południowem z Hermonu na zachód od Endor i o siedem kilometrów od góry Tabor. Widać się dają w tej wiosce ruiny większego miasta, cysterny, groby wykute w skałach i t. d. Bardzo być może, że to ślady dawnego miasta Naim. (Pour. Guérin, *Galilée.* I, 115—117; E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine.* London 1856, t. II, p. 361; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, t. IV, p. 1469—1471).

Nain (Le) Ludwik ob. Le Nain de Tillemont.

Najmanowicz, Nejman albo Najman ks. kanonik krakows., dr. obojga praw i filozofii, rektor (16 razy) uniw. jagiellońs., ur. w r. 1580 w Krakowie, po ukończ. nauk w akademii udał się do Paryża, gdzie otrzymał doktorat filozofii, a w Rzymie—doktorat prawa. Po powrocie do kraju wyśw. na kapłana, w 1614 zostaje profesorem prawa, w 1621 rektorem uniw.; występował gwałtownie pko Jezuitom w kwestyi monopolu nauczania. † w r. 1641. Napisał: *Quaestio de natura materiae.* Cracoviae 1605; *Quaestio de rescidenda venditione.* Ibd. 1614; *Prognostyk duchowny na kometę...* Tże 1619; *Ad Vladislaum IV in suo rectoratu salutatio*; *Cathedra* albo Kazanie na Niedz. I po 3 Królach na Kolędę do Profesorów zacnej akademiey; *Responsum ad famosum libellum* a Patribus Soc. Jesu in Acad. Cracov. scriptum et nomine Reprotestationis vulgatum, i inne. (Por. Muczkowski, *Rękop. Radymińskiego.* 1840; Łętowski, *Katalog bpów .. krakows.* III, 357 i nst.; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II 118, i nst.).

X. J. N.

Najot—miejsce, dokąd się udał Dawid z Samuelem uciekając przed gniewem i zemstą Saula. Było ono w Ramatha (I Reg. XIX, 18 — 23; XX, 1). Najot Ramatha zdaniem egzegetów prawdopodobnie znaczy to samo, co mieszkania Ramatha albo konwikt, w którym zamieszkiwali uczniowie proroka (ob. Ramatha). (Por. F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible.* t. IV, p. 1471 — 1472; M. Hagen, *Lexicon biblicum.* t. III, p. 728—730).

Najświętszy Sakrament. ob Eucharystya; Komunia św.; Adoracya Najśw. Sakr.; Adoracya nieustająca.; Msza św.

Najświętszego Sakramentu bractwo ob. Bractwa n. 6.

Najświętszego Sakramentu wiecznej adoracyi na pociechę dusz czyścowych;... uczynków miłosiernych;... przy kle PP. Sakramentek w Warszawie arcybractwo ob. Arcybractwo wiecznej adoracyi... it. d.

Najświętszego sakramentu zakony ob. Ciała Jezusa Chr. zakon; Sakram. Najśw. Kapłani.

Najwyższy kapłan ob. Kapłaństwo u Hebrajczyków.

Nakatenus Wilhelm T. J. ur. w r. 1617 w Gladbach, wstąpił do nowicyatu w Trewirze w r. 1636, Przez jakiś czas był profesorem humaniorów i filozofii, a potem przez lat 33 oddawał się opowiadaniu słowa bożego. W r. 1675 został w Kolonii koznodzieją elektora bawarskiego Maksymiliana Henryka, † w Akwizgranie w r. 1682. Napisał: *Himmlisch Palm - Gärtlein.* Cölln 1660 12-o; były liczne wydania tej książki w różnych językach: ost. niemiec. Paderborn 1891, 16-o; franc. *Le céleste Palmier.* Einsiedeln 1868, 16-o; łac. *Coeleste Palmetum.* Ratisb. 1892, 8-o; *Seelen Hülff* oder Kranken-Buch, Cöln 1672, 12-o; *Rüst-Häusslein Catholischer Glaubens-Wapffen etc.* Tże 1690 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894 t. V. k. 1544—1554).

Nakcyanowicz Jakób S. J. ur. na Litwie 1 maja 1725 r., a do Zgromadzenia Jezuitów wstąpił 1742 r.; filozofii słuchał w Połocku 1746—1749, teologii w Wilnie 1751—1755; w Iłłukszcie był profesorem gramatyki i matematyki, a także kaznodzieją świątecznym 1757—1758; potem go powołano do wykładów w Akademii Wileńskiej; uczył tam naprzód matematyki, a potem fizyki, 1758—1763, będąc następcą Żebrowskiego i zarządzając obserwatoryum astronomicznem. Gdy Poczobut objął w Wilnie katedrę i obserwatoryum, Nakcyanowicz opuścił Wilno na czas jakiś i w szkołach nowogródzkich (1767 – 1768) wykładał swoją specyalność; potem znowu do Wilna powrócił, bo mu tam powierzono nauczanie filozofii (1769—1771) i uczyniono asystentem fakultetu filozoficznego; następnie przeniesiono go do Grodna, gdzie uczył teologii, prawa kanonicznego, na tej katedrze zastało go tam brewe kasacyjne. Po zniesieniu Zakonu pozostał w Grodnie i tam był kapłanen świeckim. Za jego profesury w Wilnie studya matematyczne znacznie się podniosły a prądy filozoficzne z Zachodu torowały sobie drogę we wszechnicy litewskiej. Nakcyanowicz był zwolennikiem filozofii Wolfa (ucznia Leibniza), na którego podstawie ułożył swoje dzieła: *Praelectiones mathematicae* ex Wolfianis Elementis adornatae; *Elementa Geometoriae* pars I; *Elementa Geometriae* planae exhibet pars posterior; *Elementa Geometriae* solidae proponit, wydanie pierwsze w Wilnie 1759, wyd. drugie tamże w 1761 r.; nadto *Exercitationes in analisi*, Wilno 1758; *Reguły życia chrześcijańskiego*, przekład z łacińskiego; *Ad Stanislaum Augustum Regem Poloniae* in rectoratu academico salutatio, bez roku i miejsca druku. N-cz zasłużył na uznanie i sąd przychylny w nowszych czasach. O. Załęski idąc za Brownem i Sommervoglem, zaznacza, że N-cz świat ten pożegnał w 1796 r., inni podają, że † 1790 r. (Por. O. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*; dr. Józef Szeliga Bieliński, *Uniwersytet wileński* i Stan nauk matematyczno-fizycznych za czasów Wszechnicy wileńskiej. Warszawa 1890; *Encyklop.* Orgelbranda. Warszawa 1865; t XIX, p. 163).

J. M. G.

Nakielski Samuel, historyk, ur. 1584 r. w Lelowie, w akademii krakowskiej otrzymał 1606 r. stopień bakałarza, w r.

1611 wstąpił do Miechowitów i imię chrzestne Andrzeja zamienił na Samuela. Wyświęcony na kapłana został proboszczem konwentu św. Jadwigi w Krakowie. R. 1626 udał się do Rzymu, gdzie został doktórem teologii, poczem zwiedził znaczniejsze miejsca Włoch, Niemiec. Wróciwszy do kraju osiadł w Miechowie i do końca życia zajmował się historyą swego zakonu. † 1651. N. wydał: *Officia propria festorum canonici ordinis SS. Sepulchri Dom.* Crac. 1620; *De sacra antiquitate et statu ordinis... Miechovianae Cong.* Crac. 1625; *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monast. Miechoviensis.* Crac. 1634.

Nałóg—jest to usposobienie duszy stałe, nabyte przez częste powtarzanie tych samych czynności, skłaniające człowieka i pomagające mu do wykonania łatwiej, prędzej i dokładniej tego, co i tak mógłby wykonać, ale z pewną trudnością i mniej dokładnie. Nazywają też nałóg innemi słowami: przyzwyczajenie, wprawa, biegłość. Czyny często powtarzane, wyciskają i pozostawiają w duszy po sobie jakby ślad i skłonność do powtarzania tegoż. To ułatwia władzom duszy wykonanie tych czynności z mniejszym wysiłkiem. Do nabycia nałogu w ścisłem znaczeniu są zdolne tylko władze umysłowe. Władze zmysłowe same przez się nie są zdolne do nabycia nałogu, gdyż działają tylko instynktownie. Ale podlegają one kierunkowi rozumu, przezeń skłaniane bywają do różnych czynności, więc też i nałogi zaciągać mogą. Podobnież i zwierzęta same przez się niezdolne są do nabycia nałogu, ale pod kierunkiem człowieka mogą być przyzwyczajone do jakiejś działalności.

Nałogi można podzielić na wlane (infusi), nabyte (acquisiti) i czysto naturalne. Nałogi wlane albo nadnaturalne powstają za wpływem samego Pana Boga. Mogą one być albo w granicach natury ludzkiej, jak dar języków udzielony Apostołom, albo granice natury ludzkiej przekraczające, jak cnoty wiary, nadziei i miłości teologicznej.

Nałogi nabyte powstają li tylko w granicach przyrodzonych przez wielokrotnie powtarzane czynności i to są nałogi w ścisłem znaczeniu. Nałogi wreszcie naturalne są tylko zwykłem usposobieniem przyrodzonem do tego lub owego czynu, jakby zarodkiem, który przy sprzyjających okolicznościach może się należycie rozwinąć — habitus in potentia, inchoatio habitus. W ścisłem znaczeniu nałogami można nazwać tylko nałogi nabyte. O ile one skłaniają człowieka do dobrego nazywami je cnotą, o ile do złego, nazywamy je występkiem lub wadą. (ob. Cnota, *P. E. K.* t. VII—VIII, str. 130—133; *Grzech* i *Wada*). Ponieważ nałogi powstają z czynów dobrowolnie powtarzanych, więc nie zmniejszają wolnej woli i na zmniejszenie odpowiedzialności nie wpływają. (Por. W. Cathrein S. J., *Filozofia Moralności*, Warszawa 1904, t. II, str. 13—16; ks. J. Seb. Pelczar, *Życie duchowne*. Kraków 1892, t. I, str. 343—320; A. Ferreti, *Institutiones Philos. Moralis.* Romae 1887, vol. I, p. 161—164; Salv. Tongiorgi, *Institutiones Philosophiae.* ed. III, Bruxellis 1864. t. II, p. 92—95).

X. R. J.

Nałożnictwo ob. Konkubinat.

Namaszczenie wonnymi olejkami było w starożytności powszechnie używane już to dla zachowania zdrowia, już dla zabezpieczenia ciała od niemiłej woni. Używano też namaszczeń dla podniesienia wdzięków ciała; szczególniej często praktykowały to niewiasty. „Umyj się tedy, namaż się i oblecz się w ochędożniejsze szaty“ (Ruth III, 3). „I omyła ciało swe i pomazała się olejkiem wybornym i ochędożyła włosy głowy swej i oblekła się w szaty wesela swego“ (Jud. X, 3). „Przez sześć miesięcy mazały się olejkami z miry, a przez drugie sześć barwiczek i rzeczy wonnych używały“ (Esth. II, 12). „Rzekła tedy dziewkom (Zuzanna): przynieście mi olejku i mydła“ (Dan. XIII, 17). „Winem drogim i olejkami się napełniajmy, a niech nas nie mija kwiat czasu“ (Sap. II, 7).

Namaszczeń olejkami używali nietylko zamożniejsi, ale nawet najubożsi. „Nie mam służebnica twoja nic w domu moim, jedno trochę oliwy, którąbym się mazała“ (IV Reg. IV, 2). Namaszczenie obfite olejkami było znakiem bogactwa, radości i szacunku. „Na każdy czas niech będą białe szaty twoje, a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej (Eccles. IX, 8). „Jako olejek na głowie,

który spływa na brodę, brodę Aarona, który spływa na krańce odzienia jego". (Psalm CXXXII, 2). „Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, a ta olejkiem nogi moje pomazała" (Luc. VII, 46). W czasie smutku i żałoby nie używano namaszczeń (II Reg. XII, 20; XIV, 2; Matth. VI, 17).

Do namaszczeń używano zwykle olejku oliwnego — oleum olivarum (Psalm XCII, 11; Deut. XXVIII, 40; Mich. VI, 15). Dla nadania zapachu do oliwy dodawano zwykle różnych wonności (Psalm. XLIV, 9; Prov. VII, 17; Is. XXXIX, 2; II Par. XXXII, 28; Ezech. XXVII, 22; Marc. XIV, 3; Ioan. XII, 3).

Oprócz namaszczeń zwykłych były namaszczenia religijne, odnoszące się do służby Bożej. „Mówi Pan Bóg... omyłem cię wodą i pomazałem cię olejkiem" (Ezech. XVI, 9). Przez namaszczenia poświecano na służbę Bożą naczynia. „I oczyścisz ołtarz, gdy ofiarujesz ofiarę oczyszczenia i namażesz go na poświęcenie" (Exod. XXIX, 36). Przez namaszczenie olejem poświęcani byli na zaszczytny urząd arcykapłani i królowie, stąd nazywano ich pomazańcami Bożymi. „A gdy poświęcając pokropił ołtarz siedmiokroć, namazał go i wszystkie naczynia jego i umywalnię z podstawkiem olejkiem poświęcił, który wylawszy na głowę Aaronową pomazał go i poświęcił" (Lev. VIII, 11; Num. III, 3). „I pomażesz go za wodza nad ludem moim Izraelskim" (I Reg. IX, 16; X, 1; XV, 1; II Reg. II, 4; I, 14—16; XIX, 21; III Reg. XIX, 16 etc.).

Namaszczenia te religijne przeszły i do Nowego Testamentu (Jac. V, 14; Marc. VI, 13). (Ob. Namaszczenie ostatnie Olejem św.; Kapłaństwo). (Por. Fr. X. Kortleitner, *Archaeologiae biblicae summarium*. Oeniponte 1906, p. 59, 219, 223, 337; ks. A. Lipiński, *Archeologia biblijna*. Warszawa 1911, str. 181, 279, 348; M. Hagen, *Lexicon biblicum*. t. III, p. 1234 — 1238).

X. R. J.

Namaszczenie ostatnie Olejem św. —jeden z siedmiu sakramentów od Chrystusa Pana ustanowionych. Chrystus wysyłając Apostołów na opowiadanie Boskiej swej nauki dał im moc czynienia cudów. Między wielu cudami, dokonywanymi przez Apostołów, znajdujemy uleczanie chorych przez namaszczenie ich olejem. (Marc. VI, 13). Św. Jakób Apostół wyraźnie zaleca chorym namaszczenie Olejem św. w połączeniu z modlitwą kapłanów. „Choruje kto między wami? niech wwiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie, A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan, a jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone". Św. Jakób (V, 14—15). Z tych słów widać, że tu mowa nie o zwykłem namaszczeniu, ale o sakramentalnem, do którego przywiązana jest łaska odpuszczania grzechów. Tak Kościół św. nauczał od czasów Apostolskich, to potwierdzają i różne sekty od IV wieku od Kościoła katolickiego oddzielone i kościół grecki schyzmatycki. (Por. Renaudot, *Pep. de la foi*, V, c. 5, 1 s).

Na koncylium Trydenckiem Kościół orzekł: „Gdyby kto powiedział, że ostatnie namaszczenie nie jest prawdziwym i właściwym sakramentem od Chrystusa Pana ustanowionym i przez św. Jakóba ogłoszonym, ale tylko obrządkiem od Ojców przyjętym i wymysłem ludzkim, niech będzie wyklętym". Ostatnie olejem św. namaszczenie ma wszystkie warunki potrzebne, aby być sakramentem: 1—jest znakiem pod zmysły podpadającym, 2 - jest od Chrystusa ustanowione, 3 — ma moc udzielania łaski Boskiej. Sam zresztą rozum wskazuje, że było rzeczą ze wszech miar stosowną, aby Chrystus Pan ustanowił środki pomocy i ratunku dla ludzi na ostatnie chwile ich życia w walce z nieprzyjacielem duszy. Sakrament ten nie jest tak konieczny do zbawienia duszy, jak chrzest i pokuta dla grzesznika, jednak chory nie może go lekceważyć, nim gardzić, i ciężko by grzeszył, gdyby, mogąc, przyjąć go zaniedbał.

Skutki sakramentu tego są wielorakie: 1) Odpuszczenie grzechów powszednich a nawet i śmiertelnych, jeżeli się z nich przez zapomnienie lub dla niemożności nie spowiadało. 2) Pomoc łaski w walce z pokusami. 3) Wsparcie do cierpliwego znoszeniu wszelkich dolegliwości w chorobie. 4) Zwiększenie ufności w miłosierdziu Bożem i zmniejszenie obawy przed zbliżającą się śmiercią. Powrót szybszy do zdrowia, jeżeli to zbawieniu duszy

ma być pożyteczne. Naturalnie, chory powinien przyjmować ten sakrament z należytem usposobieniem, aby mógł korzystać z łask do niego przywiązanych.

Materyą sakramentu Olejem św. namaszczenia jest olej chorych przez biskupa w Wielki Czwartek pokonsekrowany. Ma być przechowywany w kościele w odpowiedniem miejscu, w specyalnej szafce w zakrystyi lub niedaleko ołtarza, byle nie w tabernaculum, gdzie jest N. Sakrament. (S. R. C. 16 iunii 1663 n. 1260; 21 augusti 1863 ad episcopos Belgiae). Tylko w wyjątkowych razach i to na czas niedługi olej św. może być przechowywany na plebanii (S.R.C. 16 dec. 1826, n. 2650; 31 augusti 1872, n. 3276, V). Ma być olej św. przechowywany w naczyniu srebrnem lub przynajmniej cynowem, dobrze zamykanem, na którem winien być napis. O. I. Może być przechowywany w płynie lub wpojany w watę, aby się nie rozlał. Najpraktyczniej zapas Oleju św. mieć w oddzielnem naczyniu, a cząstkę do używania dla chorych w oddzielnem. Olej św. powinien być odnawiany corocznie. Gdyby do końca roku nie wystarczało, można dodać nieświęconego byle w mniejszej ilości.

Ministrem tego sakramentu jest kapłan – proboszcz lub wikary, albo inny od biskupa aprobowany, a od proboszcza upoważniony. W gwałtownej potrzebie może udzielić każdy kapłan.

Udziela kapłan tego sakramentu ubrany w komżę i stułę koloru fioletowego, w wyjątkowych razach nawet bez szat liturgicznych. Udziela się chorym, którzy doszli do używania rozumu i znajdują się w niebezpieczeństwie utraty życia. Grzesznikom niepokutującym i umierającym w grzechu śmiertelnym Kościół odmawia Sakramentu Olejem św. Namaszczenia.

Wszelkich namaszczeń Olejem św. dokonywa się dużym palcem ze strony brzuszca. Palec macza się w oleju do namaszczenia każdego organu; jeżeli organ składa się z dwóch części, obie namaszcza się pod tą samą formą. Namaszczenia dokonywa się w formie krzyża, jednocześnie z wymawianiem formy. Po namaszczeniu. niezwłocznie miejsca namaszczone należy obetrzeć watą. Gdyby chory nie miał którego z członków, które się namaszcza miejsca najbliższe zamiast tego mają być namaszczone. Namaszczeń dokonywa się według porządku przez rytuał wskazanego, a mianowicie: oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce i nogi. Namaszczenie lędźwi zwykle się opuszcza nietylko u niewiast, ale i u mężczyzn. Oczy namaszcza się na powiekach, uszy w dolnej części (in auricula), nozdrza, na końcu nosa, usta ściągnione po środku, ręce na dłoniach, kapłanom zaś i biskupom na wierzchniej części, ponieważ dłonie namaszczone przy święceniach, nogi—na wierzchu, chociaż według niektórych liturgistów, można i na podeszwach, — zachować należy miejscowy zwyczaj. (S. C. R. 14 aug. 1858). W mieszkaniu chorego ma być przygotowany stół białym obrusem nakryty, na nim postawione: lichtarz ze świecą, naczynie z wodą święconą i kropidłem, talerz lub inne naczynie z kilku kawałkami waty lub pakuł i kawałek miękkiego chleba do oczyszczeniapalców. Mieszkanie powinno być uprzątnięte. Pożądaną jest rzeczą aby chorego obmyto, a przynajmniej te części, które mają być namaszczone. W razie choroby zaraźliwej przepisy pozwalają namaszczać za pomocą laseczki. Zarażenia się niema potrzeby zbytnio się obawiać, byle tylko po udzieleniu namaszczenia należycie ręce wydezynfekować odpowiednim środkiem.

Chociaż rytuał nakazuje, aby przed pójsciem kapłana do chorego z olejem św. dano znak dzwonem, u nas to się nie praktykuje. Również nie przestrzega się przepisu, aby nie ten sam kapłan niósł Wijatyk i olej św., ale drugi kapłan lub przynajmniej ministrant, ale jeżeli ten sam kapłan, to żeby drugi raz wracał po olej św. i niósł go w oddzielnej fioletowej bursie. U nas zwyczajem przyjęto, że ten sam kapłan niesie S-mum i Olej św. —w jednej przegródce bursy białym jedwabiem wyłożonej jest miejsce na N. Sakr., a w drugiej, na olej św. i książeczkę „Vade mecum.“ Jeżeli idzie kapłan do chorego bez N. Sakr., a tylko z Olejem św., niesie go w ukryciu, a komżę i stułę wkłada dopiero w mieszkaniu chorego. Sakramentu Olejem św. Namaszczenia udziela się w ten sposób. Kapłan przy wejściu do mieszkania chorego mówi: „Pax huic domui“ (pokój temu domowi),, bieura się w komżę i stułę fioletową kropi chorego

i otaczających wodą święconą, mówiąc „Asperges me"... bez wiersza z psalmu „Miserere mei Deus". Rytuał zaleca na początku przed rozpoczęciem modłów przepisanych przy udzielaniu Namaszczenia przez odpowiednie przemówienie, usposobić chorego do godnego przyjęcia tego sakramentu. Rzecz to wielkiego znaczenia, jeżeli czas pozwala. Gdy chory nie był jeszcze u spowiedzi, lub, gdy chce się jeszcze raz spowiadać, należy go wyspowiadać, a następnie odmawia kapłan „Adjutorium" z 3 modlitwami. Potem ministrant odmawia „Confiteor", a w braku jego—sam kapłan, następnie „Misereatur tui", i „Indulgentiam"... Wiernym obecnym zaleca kapłan, aby się pomodlili na intencyę chorego, sam zaś rozpoczyna namaszczanie chorego od modlitwy „In nomine Patris"... potrzykroć chorego żegnając i odmawiając z kolei modlitwy w Rytuale przepisane. Przy poszczególnych namaszczeniach odmawia formułę: „Per istam sanctam unctionem et suam piissimam misericordiam indulgeat tibi Domines quiquid per..... (visum, auditum odoratum, gustum et locutionem, tactum et gressum) deliquisti". W razie niebezpieczeństwa śmierci opuszcza się modlitwy poprzedzające, ale zaraz po udzieleniu absolucyi udziela się Namaszczenia w formie skróconej—„quidquid per omnes sensus deliquisti", a następnie skoro czas pozwala uzupełnia się ceremonie i modlitwy opuszczone.

W razie wątpliwości czy chory jeszcze żyje, udziela się Namaszczenia warunkowo. „Si vivis, per istam sanctam"... Chociaż Rytuał nie podaje przepisów, udzielania jednocześnie wielu chorym Sakramentu Olejem św. Namaszczenia, wszelakoż modlitwy można odmawiać nad wielu (in plurali), namaszczając każdego oddzielnie. Po udzieleniu N-nia Olejem św. watę, sól i chleb użyte do obtarcia miejsc namaszczonych wrzuca się do ognia na kominku jeżeli się pali, lub zabiera się z sobą i w kościele składa się do tak zwanego sacrarium. Nadmienić jeszcze należy, że Sakrament Ostatniego Namaszczenia w tej samej chorobie powtórzonym być nie może. Jeżeli chory pozdrowiał, a potem znów wpadnie w niebezpieczną chorobę, Namaszczenie może być powtórzone. (Por. Ks. J. L. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*. Wilno 1880, str. 327—331; P. J. Herdt, *Sacrae Liturgiae Praxis*. ed. X, Lovanii 1902, t. III, p. 266—285; H. Hurter S. J., *Thelogiae Dogmaticae Compendium*. ed . IX, Oeniponte 1896, t. III, p. 494—498; Lehmkhul, *Theologia Moralis*, ed. 8-a Friburgi 1896, t. II, p. 399—408;).

X. R. J.

Namèche A. J. mgr., historyk belgijski, ur. w r. 1811, był rektorem uniw. katol. w Lowanium od r. 1871 do 1881, † w r. 1893. Ogłosił drukiem wielkie dzieło 30 tomowe p. t. *Cours d'histoire nationale belge*. Louvain 1853—95, 8-o.

Namieski A. F., żyjący w końcu XVIII i pocz. XIX w. napisał: *Chris. und Moses*, für u. gegen die Juden. Wien 1817—23, 5 v. 8-o; *Die Wunder der christkatolischen Religion*. Tże 1813; *Was und welches ist die wahre Religion*. Tże 1825, 8-o; *Die Macht und das Ansehen der Kirche*, eine mächtige Stütze des Staates. Tże 1824, 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator litter*. Oeniponte 1895, t. III, 785).

Namiętność – po łac. passio — słusznie nazwana, gdyż oznacza pewien stan duszy, który dany podmiot odczuwa czyli cierpi—patitur. Stąd przez namiętność rozumiemy wszelkie objawy i pobudzenia dążeń zmysłowych, których doświadcza człowiek, jak gniew, obawa, radość, smutek i t. p. Chociaż w mowie potocznej namiętnościami nazywamy tylko silniejsze poruszenia naszej zmysłowości w ujemnem znaczeniu, rozumiejąc przez nie zdrożne stany naszego jestestwa, ale to nie ścisłe. Namiętnością w ściśłem znaczeniu jest każde żywe i gwałtowne poruszenie naszego jestestwa bez różnicy, czy ono objawia się w dodatnim czy w ujemnym kierunku. Zmysłowość w człowieku pozostaje w ścisłym związku z duchowością, czynności myślowe zależne są od działania narządów zmysłowych, wyobraźnia dąży zawsze do odtworzenia zmysłowego najbardziej oderwanych naszych idei, a przez to budzą się i władze pożądania zmysłowego rozwiązujące się równomiernie z wyższemi duchowemi pożądaniami woli. Stąd widać, że namiętności objawiają się nie tylko w sferach niższych pożądań zmysłowych, ale mogą też być zwrócone

w wyższym idealnym kierunku ku celom, które wola na zasadzie poznania rozumowego osiąga.

Pamiętać należy, że w każdej namiętności są dwie wybitne cechy: 1-o namiętność wywołuje w jestestwie pożądającego zmiany nietylko duchowe, lecz i cielesne objawiające się głównie w różnych poruszeniach serca i całego systemu naczyń krwionośnych; 2 e zwraca ona wszelkie pożądania w jakimś kierunku, pociąga lub odtrąca od jakiegoś przedmiotu tak, że owładnięty przez nią człowiek zachowuje się raczej czynnie niż biernie.

Ze względu na ogólny przedmiot wszelkich namiętności—dobro, ku któremu zwracają się jako ku pożytecznemu i przyjemnemu, i zło, od którego stronią, jak od nieprzyjemnego i szkodliwego, wszelkie namiętności podzielić można na pożądliwe (concupiscibiles) i gniewliwe (irascibiles). Do pierwszej kategoryi należy sześć: trzy dążące do tego, co przyjemne: miłość, pożądanie (żądza) i błogość (rozkosz) i trzy unikające tego co nieprzyjemne: nienawiść, wstręt i ból. Można je jeszcze zestawić z sobą w sposób następujący:

Namiętności pożądliwe:

w stosunku do dobra zmysłow.

a) miłość	— bez względu na obecność lub nieobecność przedmiotu	— *a*) nienawiść	
b) pożądanie	— względem nieobecnego przedmiotu	— *b*) wstręt	
błogość (rozkosz radość)	względem obecnego przedmiotu	*c*) ból	

w stosunku do zła zmysłowego.

Do drugiej kategoryi należy pięć: nadzieja, rozpacz, odwaga, obawa (trwoga —strach), gniew. I tutaj odróżniamy namiętne dążenia ku dobru i namiętne unikanie zła. Do pierwszych należą: nadzieja i rozpacz, do drugich: odwaga, trwoga i gniew. Nadzieja dąży do dobra, pomimo wszelkie trudności rozpacz daje się zwalczyć trudnościom—i upada, odwaga walczy ze złem, obawa od złego się chroni, gniew powstaje przeciw złu obecnemu. Można je zestawić w sposób następujący:

Namiętności gniewliwe:

w stosunku do dobra	*a*) nadzieja — przedmiot zdobywany lub zwalczany	— *a*) odwaga	w stosunku do zła
	rozpacz — przedmiot unikany lub porzucany.	— *b*) trwoga	
	c) przedmiot obecny	— *c*) gniew	

Różnych namiętności można wyliczyć znacznie więcej niż jedenaście, w tych jednak zawarte są zasadnicze ich rodzaje; do tych jedenastu wszystkie inne dają sprowadzić.

O wartości moralnej i znaczeniu życiowem namiętności różne były zdania. Pochodziły one z niedość ścisłego określania istoty namiętności. Stoicy za potrzebne uważali dążenie do wyzwolenia się od wszelkich namiętności, które uważali za chorobę duszy. Z nowszych za stoikami poszedł Kant: „Zasada apatyi, uznająca, że mędrzec afektom nigdy podlegać nie powinien, nawet takim, jak współczucie dla cierpień swego przyjaciela, jest ze wszech miar słuszną i wzniosłą zasadą szkoły stoickiej, każdy afekt bowiem zaślepia mniej lub więcej". (Por. *Antropolog.* str. 279).

Szkoła perypatetyków z Arystotelesem na czele nie uznawała namiętności za rzecz złą i szkodliwą w sobie; zdaniem ich namiętności same przez się ani są dobre, ani złe. Stoicy nie odróżniali zmysłowych i duchowych dążeń natury ludzkiej. Stąd nauka ich zupełnie bezpodstawna, a przeciwnie zupełnie uzasadniona nauka perypatetyków. Jeśli człowiek na wodzy trzyma swe namiętności i ku dobremu je zwraca, mogą się one stać dźwignią najwznioślejszych dążeń. Słusznie tedy namiętności uważać można jako dzielne rumaki: trzymane na wodzy w szybkim pędzie człowieka niosą do celu, rozkiełzane i pędzące na oślep — w przepaść go unieść mogą. Doświadczenie życiowe potwierdza, że człowiek apatyczny nic wielkiego nie dokona i ponad mierność nigdy wzbić się nie zdoła. Namiętności należycie ujarzmione i opanowane nietylko nie są wrogie życiu moralnemu, ale owszem jak najszersze

otwierają przed niem horyzonty dążeń i zasługi. (Por. Scaramelli, *Myst.* I, 3; Malebranche, *Recherche de la verité*, l. V, c. I; Card. Vives, *Theologia ascetico-mystica.* Roma 1907, pag. 148—190, 605; T. Pesch S. J., *Institutiones Philosophiae naturalis*, Friburgi Brisg. 1880, p. 406, 411, 414, 422; dr. Fr. Egger, *Propaedeutica Philosophico-Theol.* Brixinae 1898, p. 553—562; W. Cathrein S. J., *Filozofia moralności.* Warszawa 1904, t. I, str. 46—66; Ferretti, *Instit. Phil- Mor.*, Romae 1887, t. I, p. 424—432).

X. R. J.

Namiotów święto ob. Scenopegia

Nampon Adryan T. J., ur. w r. 1809 w Puy, wstąpił do Towarzys. Jezusowego w 1830, całe prawie życie poświęcił na głoszenie słowa Bożego i misye. † w r. 1869 w Vals. Napisał: *Manuel du protestant* qui veut rester chrétien, Lausanne 1838, 8-o; *Calomnie et vérité* sur le catholicisme. Paris et Lyon 1839; *Manuel du Missionaire* séculier ou régulier. Tże 1847, 12-o: ost. wyd. Lyon 1861, 12-o; *Etude de la doctrine cath. dans le Concile de Trente* proposée comme moyen de reunion de toutes les communions chrétiennes. Conférences prêchées à Genève. Paris 1852, 12-o; wyd. 3-ie Tże 1867, 18-o, 2 t.; *Du Spiritisme* Discours. Lyon 1863, 12-o; *Saint Joseph.* Bar-le-Duc 1865, 18-o; *Manréze* ou les Exercices spirit. de S. Ignace. Lyon 1868, 12-o; *Beautés de la liturgie.* Avignon 1874, 12-o; i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Brux. 1894, t. V, k. 1554—1557).

Namszanowski Franciszek Adolf, pierwszy bp armii pruskiej, niepodlegający żadnej metropolii, ur. 12 sierp. 1820 r. w Gdańsku, wyświęcony na kapłana 1846 r., był w 1861 proboszczem w Królewcu, brewem z 22 maja 1868 jako urzędowo powołany proboszcz polowy, mianowany bpem i. p. Agatopolisu. Ponieważ zabronił wspólnego ze starokatolikami użytku kła św. Pantaleona w Kolonii, a także odebrał duszpasterstwo nad katolikami żołnierzami starokatolickiemu duchownemu w Insterburgu Grunertowi, został w czynnościach 1872 r. zawieszony z połową emerytalnej pensyi. W r. 1896 otrzymał kanonikat w Frauenburgu. † 22 marca 1900 r. w Oliwie.

Namur—bpstwo belgijskie, sufr. Mechlinu, założona 12 maja 1559, jako sufrag. Cambrai. Pius VII bullą z 29 grud. 1801 r. dołączył doń departament Sambre et Meuze, w r. 1872 ograniczone do dwóch belgijskich prowincyj N. i Luxemburg. W 1907 r. N. liczyło 583,722 mieszkańców, 36 dekanatów, 37 parafij (curés), 677 succursales, 96 kaplic i 111 płatnych przez skarb wikaryatów. Wspaniała katedra w stylu odrodzenia wybud. 1750—72, na miejsce wzniesionego przez br. Alberta II 1047 r. kła. (Por. Borgnet et Bormans, *Cartulaire de la commune de N.* Namur 1871 - 76, 3 t.; F. D. Doyen, *Bibliogr. Namuraise.* 2 t., Namur 1884—90).

Namysłowski Jan ob. Licyniusz Jan.

Nana - Sahib, słynny dowódca powstańców indyjskich, syn bramina z Dekana, ur. w r. 1825, przybrany za syna przez Baszę Rao'a, ostatniego, z dynastyi Peszwów w państwie Maratów; wystąpił po jego śmierci o spadek po nim, lecz spotkał się ze strony Anglików z odmową. Gdy przegrał proces zapałał nienawiścią ku Anglikom i w r. 1857 stanął na czele powstania sipajów; w walkach odznaczał się męstwem ale i okrucieństwem bezprzykładnem względem europejczyków. Pobity został na głowę, lecz w r. 1858 prowadził znów wojnę około Awadh (Oudh). Po stłumieniu powstania, ukrył się w Nepalu; odtąd ginie wszelki ślad o nim. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. X, s. 400).

Nancy (Nanieyensis dioec.) francus. bpstwo, sufr. Besançon, eryg. 19 listop. 1777 r. przez Piusa VI, z dyzmembracyi zbyt rozległego bpstwa Toul i poddane metrop. Trewirskiemu, na mocy zaś konkordatu z r. 1801 złączone jako jedno bpstwo z Saint Didié, Toul i Verdun i poddane metrop. Besançon. Konkordat z 1822 r. przywrócił dyec. Saint-Didié i Verdun, pozostawił zaś nadal Toul przy N-y, przy zachowaniu obu tytułów. Po r. 1871 wzamian za odpadłą do Niemiec część bpstwa, otrzymało N-y pozostałą przy Francyi część bpstwa Metz. Z szeregu 10 bpów wymienić należy późn. krdłów de la Fare (1787

—1801), Lavigérie (1863—7), Foulon (1867 — 1882), a także Karola de Forbin - Jansona (1824—44), założyciela stowarz. Dzieciątka Jezus, Jerzego Darboy (1859 — 1863), późn. arbpa paryskiego męczennika komuny i od r. 1882 bpa K. Fr. Turinaz. Dyec. liczy 517,508 wiernych, 29 dekanatów, 482 parafij i 91 wikaryatów, obsługiwanych przez 750 kapłanow świeckich. (Por. F. Martin, *Hist. des dioec. de Toul, Nancy et Saint Didié.* 3 t. Nancy 1901—03; Pfizter, *Hist. d. Nancy.* Paris - Nancy 1902; Buchberger, *K. H. L.* t. II, str. 1077).

Nanea—gr. Ναναία — bogini perska, miała w Elimaidzie specyalną świątynię, bardzo bogatą. Antyoch III Wielki chciał złupić tę świątynię ze skarbów, ale podstępnie został zabity przez kapłanów Nanei. O tej historyi jest wzmianka w Mach. I, 13 — 15. Zdaje się, że to ta sama bogini, która w napisach babilońskich nosi nazwę Na-na-a albo też Na-na-nai i która na tablicach z czasów Hammurabiego dość często wspominana i która miała świątynię w Arrach (Warka). Jej posąg miał być zabrany z Arach do Suzy przez króla Kudarnanhundi. Na monetach Sasanidów nosi imię Nanaja. Niektórzy uważają, że Nanea to ta sama bogini. co u Persów, Medów, Armeńczyków i w Kapadocyi miała nazwę Anaitis. (Por. Tiele, *Babylon.-Assyrische Geschichte.* p. 98, 394; Scholz, *Goetzendienst und Zauberwesen.* 1877, p. 358; Lagrange, *Etude sur les religions sémitiques.* Paris 1905, p. 454; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible.* t. IV, p. 1473—1474).

X. R. J.

Nanker h. Oksza. ur. w Kamieniu w ks. opolskiem na Szląsku. Był archidyakonem sandomierskim, kan. a w r. 1319 dziekanem krak., kanclerzem król. w ks. sieradzkiem; r. 1320 wybrany bpem krak., w Łęczycy konsekrowany przez Janisława arbpa gnieźń. Zaraz zwołuje synod dyec., (ustawy na nim wydane zawiera t. IV. *Starodawnych prawa polskiego pomników*). Zaraz się zabrał do wystawienia katedry krak., r. 1305 pożarem zniszczonej; gdy r. 1322 była gotową kapl. ś. Małgorzaty, N. ją uposażył a kapelanowi jej polecić miał pieczę nad trędowatymi w Krakowie. Dbały o prawa stolicy swej, miał spór z arbpem w Granie o juryzdykcyę nad Śpiżem; uzyskał u arbpa gnieźń. dyecezyę na korzyść bpów krak. przyznającą im pierwszeństwo przed wszystkimi innymi bpami na synodach i zebraniach bpich, który to zwyczaj zatwierdzili Urban III i Aleksander IV, ale później za N-a bpi kwestyonowali. W *Kodek. dyplom. kat. krak.* są dowody kilku procesów prowadzonych w obronie mienia kła krakow. Kiedy Aldona, córka Gedymina w. ks. litew. przybyła do Krakowa, N. uczył ją zasad religii chrześcijańskiej, a następnie ochrzcił; związek jej małżeński z Kazimierzem pobłogosławił 1325. Broniąc swego kła wszedł w nieporozumienie z Łokietkiem, który mu dał policzek, zaczem N. r. 1326 przeniósł się na katedrę wrocławską na mocy bulli translationis z 1 października 1326. Rządy jego tu nie były spokojniejsze, niż w Krakowie. Przeszkadzały mu wpływy niemieckie i spór z Henrykiem VI, ks. wrocławskim i Bolkiem ks. Münsterbergu o grabież mienia kościelnego, a później z Janem Luksemburskim, co owładnąwszy Szląskiem obległ gród bpi Milicz nad rzeką Barcz i nie mogąc go kupić, podstępem zajął. To spowodowało interdykt N-a na ziemię wrocławską, poczem biskup ubrany w szaty liturgiczne udał się osobiście do króla w klasztorze franciszkańskim ś. Jakóba we Wrocławiu i tam napomniawszy go trzykotnie a bezskutecznie o zwrot Milicza, rzucił nań klątwę. Gdy zaś za namową króla Bolesław ks. brzegski zajął bpie dobra, również go N. wyklął a ziemie zajęte interdyktem obłożył i skargę zaniósł przed pża. Udał się doń do Awinionu osobiście i Jan Luksemburski, ale pż Benedykt XII, nie chciał go widzieć. N. przeniósł się do Nissy, gdzie w W. Piątek 6 kwietnia 1341 r. boso obchodząc kły nagle umarł, że zaledwie zdążono mu udzielić Sakramentów śś. Podejrzewano Jana o zadanie mu truciznу Pochowany we Wrocławiu. Był pobożny, pełen prostoty, dużo pościł; hojny jałmużnik, co roku pieszo szedł z Wrocławia do Krakowa nawiedzić grób ś Stanisława. Codzień Mszę ś. odprawiał, a pod koniec życia dostał dyspensę na odprawianie jej przed świtem. Przyzwyczajony do brewiarza kra-

kows. uzyskał 1328 od pża pozwolenie na odmawianie go i we Wrocławiu. (Por. *Monumenta Pol. hist.* t. II i III; Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae* t. I; Długosz, Historya i *Chron. episc. Vratisl.*; Grünhagen, *König Johann von Böhmen und Bischof N. von Breslau*, Wien 1864.; x. Władysław Knapiński, art. w t. XV. Encykl. Nowodworskiego).

M. B.

Nanok ob. Sikizm.

Nantes francus. bpstwo (dioec. Namentensis), sufr. Tours, założona około r. 350. Jako pierwszego bpa wymieniają niektórzy ś. Klarusa; historycznie stwierdzonym jest Dezyderyusz (ok. r. 453); Z jego następców najwięcej znani są: Pamerius (533), Feliks (549), którego chwalą Fortunatus Venantius (*Carm.* IV, 4) i ś. Grzegorz z Tours (*Hist. Franc.* VI, 15). Jako kaznodzieja zasłynął Cospéau 1621—36. W N-s odbyło się wiele synodów m. in. w r. 658 a także w 896 lub 900. Najważniejsze uchwały powzięte zostały na synodzie w r. 1127 pod przewod. Hildeberta de Lavardin, oraz pod względem karności w r. 1624. N. słynie z powodu wydanego tam przez Henryka IV w 1698 edyktu (ob. art. Hugonoci). Bpstwo N. liczy 664,971 wiernych i 251 parafij. (Por. Travers, *Hist. abrégée d. evêques de N.* Paris 1749; Benoist, *Hist. de l'Edit d. N.* 5 t. Delft 1693—5; P. Bert, *Hist. de la revocation de l'Edit de N.* Paris 1908; *Gallia christ.* XIV, str. 794 i nst.); Buchberger, *K. H. L.* str. 1078).

Nantejski edykt ob. Hugonoci.

z **Napachania Antoni** ob. Antoni z Napachania.

Napisy starochrześcijańskie ob. art. Epigrafika.

Napoleonici sekta stanowiąca odłam Mołokanów (ob.) uznająca Napoleona I za posłańca Bożego, któremu polecone było odbudowanie na ziemi Królestwa Bożego. Z tego też powodu czcili go w obrazach przedstawiających go wstępującego do nieba. Sekta ta szerzyła się w Pskowie, Moskwie i w prowincyach litewsko - ruskich. (Por. Dębiński Karol ks., *Raskoł i sekty Prawosławnej Cerkwi Rosyjs.* Warszawa 1910, s 93).

Napomnienie kanoniczne (Monitio canonica) jest to ostrzeżenie, udzielone przez zwierzchność klną podwładnemu, iż ulegnie cenzurze, jeżeli w określonym przeciągu czasu nie spełni żądania swej władzy.

N-e k. powinien poprzedzić pozew; inaczej wyrok skazujący na cenzurę byłby nieważny. Uprzedni pozew tylko jest zbyteczny, gdy za inkryminowane przestępstwo cenzura incurritur ipso facto, samo zaś przestępstwo jest notorycznie znanem (cap. 19, V, II, in 6-o; S. C. Conc. in Albintimilien. 18 jun. 1746).

N-e k. zazwyczaj bywa trzykrotne, z zachowaniem pewnych odstępów czasu, co najmniej dwudniowych, pomiędzy pierwszem, drugiem i trzeciem. Wolno jednak zamiast trzykrotnego poprzestać na jednorazowem, ale wtedy należy wyraźnie zaznaczyć, że monicya jest perempioria i pozostawić winowajcy kilka dni czasu, ok. 6, do wykonania rozkazu (d'Annibale, *Summa Th. mor.* I, 329, 25), chyba, że bardzo ważne powody naglą do większego pośpiechu (cap. 9, V, II, in 6-o).

Jeżeli pozwany się stawi, zwierzchnik udziela mu N. k. w obecności 2-ch świadków (cap. 48, X, V, 39); w przeciwnym razie przesyła je mu do domu (cap. 3, X, II, 14) lub gdy jest niewiadomy z pobytu. zawiadamia o niem za pomocą ogłoszeń, wystawionych w miejscu publicznem albo wydrukowanych w organie urzędowym (cap. 10, X, II, 14).

Pominięzie N. k. powoduje nieważność wyroku, skazującego winowajcę na cenzurę (cap. 48, X, V, 39; cap. 3, 5, 9, 13, V, II, in 6-o). Wyjątek: 1) gdy inkryminowany występek, za który prawo przewiduje cenzurę latae sententiae, jest powszechnie znany (cap. 19, V. II, in 6-o; S. C. Conc. in cit. Albintimil.); 2) gdy zwierzchnik nakładając cenzurę, ma na względzie cel ściśle karny, czyli innemi słowy, gdy w wymierzonej cenzurze nad czynnikiem poprawczym przeważa czynnik odwetu za popełnione przestępstwo, co jednak odnośnie do ekskomuniki zastosowania mieć nie może. (Por. Ballerini— Palmieri,

Opus theologicum morale, t. VII, 108).

X. J. G.

Napotnik Michał książe bp Lavantu, ur. w r. 1850 w Gonobiz (dolna Styria), wyśw. na kapłana w 1875, był kapelanem wojskowym w czasie wojny z Bośnią, w r. 1881 został prof. historyi kościelnej i prawa kanonicznego w Marburgu, w 1855 cesarsk. kapelanem nadwornym oraz dyrektorem-prowizorem instytutu ś. Augustyna w Wiedniu, w r. 1889 księciem bpem. W r. 1910 był prezesem kongregsu maryańskiego w Salzburgu. W r. 1896, 1900, 1903 i 1906 odbył synody dyecezyalne w Marburgu, na których ułożone zostały przepisy dające cenne wskazówki praktyki życia pasterskiego dla kleru dyecezyalnego. Wyszły one w 4 tomach pod tyt. *Akten und Dekrete*. Marburg i. St. (Por. Herder, *Konwers.-Lexik.* Freib. 1910. Ergänzungs-Bana, 8-o, k. 1049).

Narajewski Stanisław ks. dr., zwycz. prof. teol. mor. uniwers. lwowskiego, assesor konsystorza, współczesny, ur. w r. 1860, wyświęcony na kapłana 1888 r. Napisał: *Moralność chijańska a etyka najnowska*. Lwów 1901, 8-a; *Katechetyka w teoryi i praktyce*. Lwów 1902, 8-o, t. I.

Naramowski Adam Ignacy T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1686 wstąpił do uniwersytetu w 1705. Był drem nauk wyzwolonych i filozofii w uniwersytecie wileńskim, rektorem kolegium pułtuskiego i prepozytem domu profesów w Krakowie, gdzie † w r. 1736. Był dobrym kaznodzieją i historykiem swej ojczyzny. Napisał: *Fax chronologica*. 1712, 1724, 4-o; *Lacryma doloris filia*, amoris parens... seu Plangens Monica etc. Varsaviae, fol.; *Splendor tróyzakonnego cienia* z podklasztorney umbry świętego pożycia i t. d. Warszawa 1721, fol.: *Łzy ogień kruszące* albo Augustyn wskrzeszony. Tże 1721; *Kazania* czyli rozważania i rozsądzenia rzeczy i t. d. Wilno 1723; *Sekret pobożności zatajonych cnót Świętych* Fundatorów zakonnych. Tże 1723, 4-a; *Facies rerum Sarmaticarum* in facie regni Poloniae magnique Ducatus Lithuaniae etc. Vratislaviae 1724, 4-o, 2 t.; Posnaniae 1715—26, 4-o, 2 t.; *Powitanie J. O. Trybunału W. X. litewskiego i t. d.* Wilno 1725, fol.; *Aurora Solis sarmatici*, Solii Adstites Majestatis Praenuntiae etc. Vilnae 1727, 4-o; *Signatores Regni signati* meritorum laude consignati honore ad gloriam etc. Varsaviae 1727, 4-o; *Głowa y serce*. Kazanie na pogrzebie Szembeka. Warszawa 1731, fol.; *Kazanie na dzień NarodzeniaNayświętszey Panny Maryi*. Tże 1733, fol.; *Tydzień Opatrzności Boskiej*, ze dniem dobrej śmierci złączony i t. d. Wilno 1732, 8-o; Warszawa 1752, 8-a; Sandomierz 1774, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 1573—75; Brown, *Biblioteka*. 8-o, str. 292, i nst.; De Backer, II, 1472—3).

X. J. N.

Narhuth Wojciech h. Topor, bp kijowski, następca Klemensa, mianowany bpem przez króla Kazimierza (ok. r. 1474). Ciężkie i trudne były czasy, w których N. stolicę kijowską obejmował: napady Tatarów, walki książąt ruskich i najścia ze strony Wołochów, nadto niepokoje przy obieraniu króla. N. pobożny pasterz nie wiele mógł dla owczarni swojej uczynić, wytrwał jednak na stanowisku do końca. Tyle o nim zebrać się dało z relacyi jaką podaje Okolski, *Biskupów kijowskich i czernichowskich porządek i liczba*. Kraków 1853, 8-a, str. 38 i nst.

Narbutt Bazyli S. J., h. Zadora. Dunin-Borkowski Narbutów h. Zadora z Trockiego wyprowadza; może też z tamtąd O. Bazyli pochodził, który przyszedł na świat w 1663 r. Ukochawszy stan zakonny, w młodym wieku obrał sobie Towarzystwo Jezusowe, z zapałem oddawszy się tam naukom, a potem praktykom religijnym właściwym swemu powołaniu. Odznaczał się nietylko znajomością literatury klasycznej, ale talentem poetyckim, więc go generał zakonny Gonzales tytułem „uwieńczonego poety“ zaszczycił; nadto był bardzo biegły w filozofii i teologii, posiadał też rozmaite języki: arabski, grecki, hebrajski, starosłowiański; pisma doktorów śś., kaznodziei, historyków znał gruntownie. Ostatnich kilka lat życia swego działał w Sandomierzu jako profesor i prefekt szkolny; odznaczał się wielką świętobliwością. Bogu

ducha oddał 6 stycznia 1722 r.; modlono się do niego, jak do wybranych Pańskich, a konwokacya warszawska po śmierci Augusta II zaleciła, aby się starano o jego beatyfikacyę. (Por. O. St. Załęski, *Jezuici w Polsce*; *Encyklop.* Orgelbranda).

J. M. G.

Narbutt Jan Stanisław kapłan świecki Rodzina Narbuttów, bardzo niegdyś licznie reprezentowana w lidzkiem, wydała nam kilku mężów, duchownych i świeckich, którzy zasłynęli potem w różnych kraju częściach i dodatnio się odznaczyli; do liczby takich należy ks. Jan Stanisław. Ojcem jego był Tadeusz, podkomorzy lidzki, a matką Katarzyna z Wiażewiczów; ur. się on 1775 r. Uczuwszy w sobie powołanie do stanu duchownego, poświęcił się mu w 1793 r. i po odbytych studyach teologicz. w seminaryum wileńskim, otrzymał święcenia kapłańskie w 1799 z rąk bpa Pilchowskiego, zacząwszy chętnie i gorliwie pracę w winnicy Pańskiej. Oceniono rychło te jego zalety i mianowano go proboszczem w Kossowie (pow. słonimski, gub. grodzieńska), tym głośnym Kossowie, gdzie chrzczono Tadeusza Kościuszkę. Urząd pasterski rozpoczął od naprawy świątyni, zaprowadzenia porządku należytego, urządzenia szpitala i szkółki; gdy zaś kł potem potrzebował gruntownej naprawy, to z własnych funduszów przeznaczył 3,000 r. i dokonał jej szczęśliwie w 1851 r. Posiadał znaczną bibliotekę, oddawał się z zamiłowaniem historyi i literaturze; będąc zwolennikiem malarstwa i rysunków, ładny zbiór rycin, przeważnie religijnych, posiadał u siebie. Świat ten pożegnał w połowie maja 1858 r.; piastował on też dostojeństwo kanonika kolegiaty brzeskiej. (Por. *Pamiętnik relig. - moral.* Ser. II, t. 2).

J. M. G.

Narbutt Kazimierz pijar, ujrzał światło dzienne w Dokudowie na Litwie w powiecie lidzkim d. 3 stycznia 1738 r. Ojciec jego Kazimierz, chorąży naprzód a potem marszałek lidzki, znaną był w swoim czasie osobistością; matka Maryanna Nowicka pochodziła z tamtejszej szlachty. Na naukę oddano go do Pijarów do Szczuczyna Litew. i tamże 25 lipca 1755 r. do Zgromadz. Pijarów wstąpił, wysłany potem do seminaryum pijarskiego do Lubieszowa, a stamtąd 13 czerw. 1757 r. na dalsze wyjechał studya do Dąbrowicy, a potem do Wilna, we dwa lata później, gdzie się kształcił pod przewodnictwem Wykowskiego, Oskierki, Syrucia, a pod rektorstwem Dogiela poświęcał się specyalnie filozofii i matematyce. Ukończywszy te nauki, kilka lat uczył w szkołach pijarskich, a następnie podążył do Rzymu dla pogłębienia wiedzy swojej; cztery lata tam pozostawał i w wiecznem mieście otrzymał święcenia kapłańskie 6 kwiet. 1761 r. Pż za odznaczenie się w naukach udarował go trzema przywilejami: czytania ksiąg zakazanych, pozwolenia mieć własną kaplicę, w każdem miejscu i indultem na ołtarz uprzywilejowany. Po powrocie do kraju pełnił obowiązki profesora w Dąbrowicy, potem prefekta, a także w Wilnie w konwikcie szlacheckim uczył filozofii i zarządzał drukarnią pijarską. Z synowcami podskarbiego Tyzenhauza, jako mentor i nauczyciel przepędził lat kilka za granicą (1773—1777) a powróciwszy do kraju, poznał się w Warszawie z Michałem Czartoryskim, który go bardzo polubił i zatrzymał przy sobie. N-t sekularyzował się i do śmierci Czartoryskiego bawił w jego domu, a po zejściu jego z tego świata jeszcze czas jakiś tam zostawał; potem otrzymał probostwo w Radzyminie, od akademii krakowskiej stopień doktora objga praw, w r. 1793 order ś. Stanisława od króla; nadto posiadał też probostwo lidzkie i opactwo paradyskie, do 1794 zasiadał w Komisyi edukacyjnej w wydziale ksiąg elementarnych. Po upadku kraju zrezygnował z tych wszystkich beneficyów i powrócił do rodziny, zamieszkawszy naprzód u swego synowca X. Wincentego a potem u brata rodzonego, Dominika wojskiego litewskiego w Radziwoniszkach w pow. lidzkim, gdzie się rozstał z tym światem 17 marca 1807 r. Ks. N-t odznaczał się rozległą wiedzą wszechstronna, jest autorem *Logiki*, kilkakrotnie wydawanej a ułożonej pod wpływem Chrystyana Wolffa; lubował się w poezyi i drukował niemało różnych wierszy, często bezimiennie; przełożył z francuskiego *La réligion chretienne meditée* i *Evangile meditée*, co pozostało w rękopisie. (Por. *Rocznik Towarz. nauk. krak.* t. II; *Atheneum krak.*

t. IV, dział 2; *Encyklop.* Orgelbranda; *Pamiętnik relig.-moral.* t. XVIII.

J. M. G.

Narcyz ś.—**1**) w Piśmie ś. ojciec rodziny, któremu ś. Paweł (Rom. 16, 11) przysyła pozdrowienie, według jednych identyczny z faworytem ces. Klaudyusza, według innych z wymienionym pod 31 paźdz. męczennikiem rzymskim.—**2**) Bp jerozolimski z końca II w., który 198 r. odbył synod z powodu sporów o Wielkanoc. Mąż świątobliwy, z powodu oszczerstw schronił się na pustynię; po dłuższym czasie, gdy potwarz wyszła na jaw wrócił i zasiadł na stolicy bpiej. Żył lat 120. (Euseb. *Hist. eccl.* 5, 12, 1 i nst.).

Nardi—**1**) Franciszek, kanonista włoski, ur. 1808, był profesorem filozofii i prawa kanon. w Padwie, audytorem Roty i sekretarzem Kongr. Bpów i Zakonników, biegły w prawie klnem. † 22 marca 1877 r. Napisał *Elementa di diritto ecclesiastico.* Padova 1854, t. 3; *Verita della religione cristiana demostrata* scientificamente. Tże 1850, wyd. 2; *La sola dottrina di Pietro.* 1867. — **2**) Ludwik ks. kanonik i dyrektor biblioteki w Rimini, ur. w r. 1777, uczony kapłan i gorliwy pasterz. † w 1837. Napisał: *Dei parochi,* opera di Antichità sacre e di disciplina eccles. Pesaro 1829, 2 v. in 4-o i w. in. — **3**) Maurus Bernard, kapucyn, bp tyt. Teb, ur. w r. 1836 w Leonessa, w dyec. Rieti, w r. 1853 wstąpił do Kapucynów i w następnym złożył śluby uroczyste. W r. 1859 wyśw. na kapłana i mianowany kaznodzieją. Wysłany do Bolonii dla dokończenia studyów, mianowany został lektorem teologii i prawa kanon. w r. 1866. W r. 1867 wysłany został do klasztoru w Bayonnie we Francyi, jako profes. teologii. Po 2 latach przeszedł do Tuluzy, gdzie przez lat 15 uczył teologii moralnej. W r. 1885 pż Leon XIII wezwał go do Rzymu i mianował konsultorem Odpustów i Relikwij i postulatorem spraw Zakonu; w 1895 r. został bpem tyt. Teb i sufraganem Oppido Mamertina, lecz nie czując się na siłach zrobienia czegoś dla dyecezyi, całe bowiem życie przesiedział nad pracą naukową, prosił niedługo o zwolnienie go od obowiązków bpich, a kapituła generalna powtórnie mianowała go postulatorem. W 1904 r. został członkiem komisyi do kodyfikacyi prawa kanon. W r. 1910 rażony atakiem apopleksyi, ledwie powstał na nogi, wyleczenie jednak było tylko częściowe. † w r. następnym 1911 d. 13 paźdz., w Rzymie. Napisał: *Dissertatio de onanismo conjugali.* Tolosae 1876; *Dissertatio de sanctitate matrimonii vindicata.* 8-o; *Dissert. super Test a Ven. Nicolao Molinari condito.* Romae 1903, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, 891, 1429; Bund, *Catalogus.* 1900, s. 114; Battandier, *Annuaire pont.* 1912, s. 770 i nts.).

Nardo—bpstwo włoskie (dioec. Neritonensis).—Miasto Nardo (Neritona, Neritum) w prowincyi włoskiej Lecce położone, liczy ok. 12 tys. mieszkańców, posiada katedrę starą i t. p. — Bpstwo w Nardo erygowano w 1413 r. jako bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apost. Dyecezya ta obejmuje 13 gmin w prowincyi włoskiej Lecce, W 1908 r. liczono tu 70,500 katolików, 16 parafij z 76 kłami i kaplicami; 134 kapłanów świeckich, 10 zakonnych; 12 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 399; Werner, *Orbis terr. cath.* Friburgi Brisg. 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1908).

Narkiewicz Jan Chrzciciel, ur. na Żmudzi 1806 r., nauki gimnazyalne pobierał w Krożach, poczem wstąpił 1826 r. do seminaryum w Worniach. W rok potem przyjęty w Połocku do Pijarów, a 1829 przeniesiony do kolegium w Lubieszowie, gdzie był razem z późniejszym bpem Krasińskim (ob.) uczył tam języka niemieckiego. Pod koniec sierpnia 1832 przeznaczony do Rosień nie długo tam bawił wskutek kasaty kolegium. Ponieważ N. ślubów jeszcze nie był złożył, widząc, że szkoły pijarskie zaczęto kasować, postanowił z zakonu wystąpić a uzyskawszy uwolnienie wstąpił do seminaryum wileńskiego i chodził na lekcye do akademii duchownej, gdzie otrzymał stopień kandydata teologii. W lipcu 1833 wyświęcony na kapłana, był wikaryuszem i proboszczem w dyecezyi wileńskiej, poczem 1854 przeniósł się do dyecezyi żmujdzkiej; w pięć lat

później wrócił do dyecezyi wileńskiej i został proboszczem i dziekanem w Kobryniu, gdzie założył czytelnię i szpital. 1866 r. uwięziony, w styczniu 1867 został wywieziony do Tunki w połud.-zachod. stronie Bajkału, stąd r. 1872 przewieziono go do W. Uściuga. Uwolniony w stycz. 1875 r. osiadł w Krakowie, gdzie otrzymał kapelanię na cmentarzu powszechnym. † 23 marca 1886 r., pochowany tamże. Była to postać charakterystyczna, zewnętrznym swym wyglądem przypominająca typy proboszczów staropolskich na rysunkach Andriolego. Życie swe aż do powrotu do ojczyzny opisał w niewielkiej ale zajmującej książeczce p. t.: *Pamiętnik księdza.* Lwów 1876; nadto wydał: *Wykład pacierza, Składu apostolskiego, Przykazań Bożych, kościelnych, kondycyi do spowiedzi* i dalszy przepisów religii ś. z zastosowaniem do życia praktycznego, 3 wyd. Kraków 1898 w 2 t.; *O religii i głównych jej zasadach.* Kraków 1881; *Naród a religia.* Poznań 1876.

M. B.

Narkiewicz Samuel ks. T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1608, przyjęty do zakonu w 1626, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki, przez lat 7 był prefektem studyów, przez lat 9 kaznodzieją. † w Drohiczynie w 1656 r. Napisał: *Dekret wieczny pamięci na Sędziego ziemskieyo JMCP. Hieronima Ciechanowicza i t. d.* Wilno 1651, 4-o.

Narkuski Stanisław, biskup nominat żmudzki, kształcił się w Krakowie, 1534 r. został bakałarzem, 1536 magistrem. Otrzymał probostwo tykocińskie (por. *Przegl. Katol.* 1879 r., p. 666) a potem został archidyakonem łuckim. W r. 1551 mianowany kanonikiem wileńskim i kanclerzem bpa Pawła Algimuntowicza. W styczniu 1560 r. przez Zygmunta Augusta był wysłany w poselstwie do Inflant, 30 listopada 1563 r. mianowany bpem żmudzkim przez Piusa IV, ale rozchorował się w Tykocinie i tu † 13 lut. 1565 r. (Por. ks. Wołonczewski, *Zemuytiu Wiskupiste*, Wilno 1848, cz. II, str. 97).

Narni — bpstwo włoskie (dioec. Narniensis)—Miasto Narni w starożytności było grodem Etrusków, zw. Nebuinum, Narnia. Obecnie N-i leży w prowincyi włoskiej Perugia liczy ok. 2900 mieszk., posiada katedrę S. Giovenale, (bazylikę z XIII w., portyk z 1497 r., statuę św. Antoniego z 1475 r.) w ratuszu obraz Ghirlandaja, „Ukoronowanie N. Maryi Panny". — Bpstwo Narni, bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apskiej. Powstało w IV w., obejmuje 8 gmin w prowincyi włoskiej Perugia. W 1908 liczyło tu 32,600 katol.,41 parafij z 73 kłami i kaplicami; 58 kapłanów świeckich a 9 zakonnych; 60 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationslex*, t. VI, k. 400; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 12; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1081).

Narodycze v. Nadrodzicze miasteczko w dawnem wojew. kijowskiem, teraz gubernii wołyńskiej, w powiecie owruckim, nad Uszą w ujściu Żerewu. Starożytny ród Jelców h. Leliwa dawnych ziemian kijowskich, mających tam znaczne dobra, posiadał już w XVI w. Narodycze z przyległościami, należące do nich na początku XVII stulecia. Potem, ok. 1640 r. zastajemy tam Potockich Lubiczów z przydomkiem Foks z Wielednik, mianowicie Floryan Potocki, żonaty z Katarzyną Jankowską, zmarły około r. 1650 miał Stare i Nowe Narodycze; Nowe przez córkę przeszły do Krzysztofa Łaski, a w Starych trzymali się Potoccy prawie do końca XVII wieku. W r. 1699 posiadał je znowu Teodor Pawsza h. Leliwa, też z dawnych ziemian kijowskich, żonaty z Barbarą Jakubowską, podstoli owrucki, który już nie żył w 1716 a występują jego synowie: Michał, Jan i Stefan. Michał, jak się zdaje nie zostawił potomstwa, Jan poślubił Annę Niemirzankę i miał syna Tadeusza szambelana, któremu Narodycze skonfiskowano po r. 1794, a od Stefana było 3 synów—Jan, zmarły 1786 r. jako podczaszy owrucki, Wincenty i Antoni. Otóż Michał Pawsza, ostatecznie chorąży kijowski, około r. 1748 zbudował z drzewa kościół św. Tekli (potem pod wezwaniem Pocieszenia M. B.) także przy nim klasztorek i sprowadził tu Karmelitów Bosych, utrzymujących tu od r. 1751 parafię (w 1777 roku miało być 153 parafian). Przed aktami grodzkimi owruckimi 30 stycznia 1748 r. przyznał:

Michał Powsza swój zapis na rzecz OO. Karmelitów. 15,000 zł. pl. ulokowanych na Snityszczach, wiosce swojej, za procent oddanej w używanie zakonnikom i procent od 10,000 zł. legowanych na Narodyczach; w r. 1752 dnia 27 czer. w testamencie swoim (zapewne prędko potem chorąży musiał umrzeć) uczynił melioracyę pierwszego zapisu: procent od 6,000 zł. na kahale narodyckim, dał na własność rybaka i kucharza, z żonami i dziećmi, z gruntami dla nich włościańskimi, drzewo z lasu na opał i potrzeby gospodarskie przeznaczył, jezioro rybne, rocznie 10 miar (beleg) miodu przaśnego i browar dla klasztoru zbudował. Za to wszystko zakonnicy powinni byli w tygodniu 2 msze czytane i w sobotę, śpiewaną za fundatora odprawiać, a po śmierci za duszę jego i rodziny. Michał Powsza następnie rychło świat ten pożegnał. Niedługo jednak była tam działalność Karmelitów i zaledwo znamy kilku ojców, zmarłych w Narodyczach: O. Alojzy od Oczyszczenia M. B. rozstał się z tym światem w lutym 1753 r., O. Wojciech od św. Józefa w lipcu r. 1753, O. Redempt od św. Mateusza w lutym 1755, O. Tymoteusz od św. Wincentego w 1758 roku, a 6 kwietnia 1763 roku w zamku owruckim OO. Karmelici reces uczynili „in personas“ Powszów i Narodycze opuścili z przyczyn nieznanych nam wcale. W roku 1765 dnia 15 marca (tegoż r. 13 sierpnia oblata w grodzie owruckim) sukcesorowie Michała Pawszy, Antoni i Wincenty Pawszowie wydali plenipotencyę Janowi, swemu bratu, do aprobowania funduszu Karmelickiego niegdyś, na Augustyanów teraz przeniesionego i przyznania im tego zapisu i transfuzyi; w roku następnym 27 czerwca konsystorz generalny kijowski potwierdził tę nową Augustyanów fundacyę z takimi samymi, jak pierwej zapisami. Definitoryum zaraz przyjęło tę nową służbę, a prowincyał zakonny wydał swoje placeitum na kapitule w Pilznie zebranej w 1767 roku; z przebiegu zaś obrad kapituły w Krakowie we wrześniu roku 1769 dowiadujemy się, że O. Celestyn Winnicki S. Theol. Bac., był w Narodyczach subprzeorem. Znamy też nieco i późniejszy personel zakonny w Narodyczach. I tak w r. 1781 zastajemy tu przeorem O. Stanisława Poradowskiego. Lic. S. Theolog; oprócz braciszków było 2 ojców; w roku następnym ten sam przełożony, czterech ojców i 2 braciszków, dochodu miał klasztor zł. 2411 i groszy 26; zaznacza tam przytem, że kwestarz zwykle niewiele przywoził, a na proch do strzałów na odpust na św Teklę zwykle dawali kolatorowie. W roku 1783 dochodu było zł. pol. 2836, a przeorował do sierpnia tenże sam O. Stanisław, zaraz po nim O. Antoni Grodzicki; kapłanów zaś 3 i braciszków dwóch. W rok później wszyscy ojcowie ciż sami, dochodu circa propter zł. pol. 2800. W r. 1785 przełożonym O. Nikodem Gierwatowski, dochód prawie 3000 zł. W roku 1785 na czele klasztoru stał tenże przeor, ale w roku następnym—O. Wincenty Sawicki, nadto było tam wtedy jeszcze 3 ojców (pomiędzy nimi O. Kazimierz Łepkowski h. Dąbrowa ze szlachty Krzemienieckiej); i w r. 1788 ten sam personel zakonny. Od połowy drugiej roku 1789 przeorował O. Augustyn Gąsiorowski, którego zastajemy tam w r. następnym; dochodów uzbieranych mieli ojcowie tylko ok. 1600 zł. pol. W r. 1791 przeorem—O. Grzegorz Wilanowski, a po nim O. Kanty Lutecki—ultimus. Dochodów zaznaczono w r. 1795 około 1100 zł., a potem jeszcze mniej, ponieważ po konfiskacie Narodycz, procenty z tego majątku, a potem od kahału, przestały dochodzić; w późniejszych latach ową wioskę, Snityszcze, konwent też utracił a w zamian tego roczną niewielką opłatę otrzymywał, która aequivalentem w żaden sposób być nie mogła i nie była; musieli więc OO. Augustyanie z Narodycz ustąpić i konwent zwinąć. W r. 1799 na czele tej siedziby znajdujemy O. Dominika Zarzeckiego z Zakonu Kaznodziejskiego; wikaryuszami jeszcze czas jakiś bywali Augustyanie i parafia tam się utrzymała. Przeglądając księgi rozchodowe konwentu narodyckiego nie można nie zauważyć, że ojcowie byli bardzo oszczędni i nie pozwalali sobie na zbytki: miód, wino, najczęściej gorzałka tylko, dla gości się kupowały; zakonnicy kontentowali się zwyczajnie piwkiem własnej roboty, a na t. z. konsolacyę miodek, cienkusz, dawano tylko na większe święta i to w małej bardzo ilości; stosunki najczęstsze miewali z Kodnią, gdzie też Augustyanie byli; nadto wyjeżdżali niekiedy do Owrucza, Żytomierza, Berdyczowa i Czar-

nobyla. Na swoje „festy“,—na św. Teklę, na św. Augustyn, na Pocieszenie M. B., miewano gości, nabożeństwo z muzyką, wystrzały wiwatne też urządzano; zapraszano też szczególnie na Boże Ciało, księży unickich (mszał unicki i ich szaty kościelne znajdowły się u Augustyanów) ze mszą i kazaniami. Z dochodów klasztornych przeor pobierał miesięcznie 12 zł., subprzeor 9, księża po 6 zł.; na rzecz generała przeznaczano 22 zł., prowincyała 100, na studya zakonne posyłano 26 zł., na rubrycele 10, do kasy prowincyalnej 29, na sekretarza prowincyi 18; subsidium charitativum 152 złote. W bibliotece w ostatnich czasach liczono dzieł kilkadziesiąt, przeważnie treści duchownej; inwentarz nieobfity; aparaty kościelne, bielizna w dostatniej ilości. Metryki chrztów i pogrzebów zaczynają się od r. 1755 tylko, ślubów trochę nawet później. W r. 1799 do parafii należało 37 wsi, ale katolicy rzymscy mieszkali w 25; w liczbie z górą 500. Były to posiadłości Pawszów w znacznej ilości Pruszyńskich, Teleżyńskich, Trypolskich, Hołowińskich, Bierzyńskich Komarów, Dydkowskich i innej szlachty miejscowej i zaledwo kilka majątków należało do innej kategoryi. W r. 1818 w całej parafii było katolików 747; w Chrystynówce, posiadanej przez Wojciecha Prószyńskiego, podsędka kijowskiego, istniała kaplica przy której mieszkał X. Dymitr Komarewicz, unita; były też jeszcze kaplice w tej parafii, ale (w 1820) bez kapelanów: w Ksawerowie u Gałeckich, w Hucie Ksawerowskiej, w Rudni starej Bazarskiej u Cypryana Steckiego i we Wiazówce —u Hołowińskich. W r. 1822 wiernych do sakramentów przystępujących mężczyzn 403, kobiet 393, dzieci płci męskiej 131, żeńskiej 145=1072; w r. 1831 wszystkich razem 1324. Potem objętość parafii jeszcze się zwiększyła i w 1844 r. znajdowało się w niej wsi 53 (katolicy byli w 45); niektóre o mil kilka od kościoła parafialnego; parafian 909; w r. zaś 1856 zastajemy wiernych 1150; kapłan jeden tylko, kaplica na cmentarzu, w Rudni Bazarskiej i Ksawerowie bez kapelanów; 1873 r. parafian 2609; r. 1900 parafian 2172, kapłan jeden, zaznaczona tylko kaplica na cmentarzu. (Por. *Calendaria liturgica* i rękopiśmienne materyały z własnych zbiorów). *J. M. G.*

Narodzenie ś. Jana Chrzciciela. Początek tego święta sięga bardzo odległej starożytności, dokładnie go jednak oznaczyć nie można. Nie wspomina o niem ani kalendarz Philokalusa na r. 453, ani kalendarz Polemiusa Silviusa bpa z Sitten ułożony między 435 a 455 r., natomiast znajdujemy je w kalendarzu klnym północno - afrykańskim z V w. Również w kazaniach ś. Piotra Chryzologa († 450) i współczesnego mu ś. Maksyma z Tours są ustępy do tego się odnoszące. W spisie świąt obchodzonych w Tours i w sąsiednim opactwie ś. Marcina, który sporządził bp Perpetuus (461—491) jest *Natalis s. Joannis* 24 czerwca. Synod w Agde (miejscowość nad morzem na zachód od Marsylii) w 506 r. zalicza to święto do największych uroczystości, w które wierni winni słuchać Mszy ś. w kłach parfaial., a nie w kaplicach prywatnych. W średniowieczu obchodzono je jako uryczyste święto. W XVIII Stolica Ap. zniosła je w niektórych krajach (w Polsce 1775); a Pius X święto dotychczas obchodzone 24 czerw. przeniósł na niedzielę przed 29 czerwca. W obrządku rzymskim ma to święto wigilię, od X wieku oktawę, osobne pacierze i Mszę świętą, a w obrządku ambrozyańskim i prefacyę. (Por. Kellner, *Heortologie,* 3 wyd. Fryburg bad. 1911; Wetzer i Welte, *Kirchenlexicon.*, t. VI, p. 1534; art. Jan Chrzciciel).

M. B.

Narodzenie N. Maryi P. Podczas kiedy narodzinami (dies natalis) Świętych zowiemy rocznicę ich przejscia do lepszego żywota, to u Bogarodzicy oraz u ś. Jana Chrzciciela obchodzimy nietylko pamięć zakończenia ich pobytu na ziemi, ale także i przyjścia na świat z powodu, że N. Marya P. była bez grzechu poczęta, a Przesłannik Chrystusów jeszcze przed swem narodzeniem był uwolniony od grzechu pierworodnego. Początki obchodu rocznicy Narodzenia N. M. P. sięgają zamierzchłej starożytności. Z mowy Proklusa patryarchy carogrodzkiego († 447) widać, iż już wówczas obchodzono z czcią tę pamiątkę, choć jeszcze właściwego święta nie było. Rozszerzenie się jego w całym Kle nastąpiło powoli. *Liber pontificalis* (ob.) wspomina, że św. Sergiusz I (687—701)

polecił, aby w dniu N-ia N. Maryi P. szła w Rzymie procesya od ś. Adryana do Matki Bożej Większej; jest także to święto w Sakramentarzu gelazyańskim. Wspomina o niem porządek świąt zawarty w statutach Sonnacyusza biskupa z Rheims (614–631); gdy jednak synod Moguncki z 813 r. o niem milczy, dowodzi to, ze w tym czasie święto to jeszcze nie było powszechnem. W Hiszpanii jak świadczy ś. Ildefons obchodzono to święto w VII w., w Anglii w VIII stuleciu, jak o tem wspomina ś. Beda Wielebny. Pierwszą wzmiankę obchodu tego święta w całym Kle Zachodnim czyni ś. Piotr Damiani (Serm. 2 et 3 de Mariae Nativ). Co do Kła Wschodniego, to dwie mowy ś. Jędrzeja Kreteńskiego (720) świadczą, że to święto było u Greków już powszechnie znanem. Łacinnicy, Grecy i Ormianie obchodzą je 8 września, powód jednak wybrania tej daty nie jest dokładnie znany. Koptowie zaś święcą je 10 wrześ., co odpowiada 19 wrześ. nowego stylu. Wigilii to święto w pacierzach kapłańskich nie ma, ani post w przeddzień jego nie obowiązuje; u nas jednak na mocy starożytnego zwyczaju post jest zachowywany. Oktawę zaprowadził Innocenty IV spełniając ślub kardłów zebranych na conclave po zgonie Grzegorza IX. Z biegiem czasu w niektórych krajach poczęto przenosić święto N-ia na następną niedzielę; obszerniej o tem p. Kellner, *Heortologie*, 3 Aufl., Freiburg im Breisgau 1911, § 4. W *Motu proprio* z 2 lipca 1911 zniósł Pius X obowiązek słuchania w ten dzień Mszy ś. i wstrzymania się od robót ciężkich, upoważnił jednak bpów do proszenia St. Ap. o zachowanie tego obowiązku, gdyby to uważali za stosowne. O miejscu Narodzenia N. M. P. ewangelie nic nie wspominają, istnieją zaś w tej mierze opinie, z których dwie żadnych poważnych dowodów za sobą nie mające, naznaczają Seforis i Betlejem, trzecia t. zw. zachodnia, którą wyznaje Baroniusz utrzymuje, że Bogarodzica przyszła na świat w Nazarecie; czwarta, t. zw. wschodnia, sądzi ze ś. Janem Damasceńskim, że w Jerozolimie. Według tej ostatniej, na miejscu, gdzie dziś w Jerozolimie jest kł ś. Anny, był dom rodziców N. M. P.: ś. Joachima i ś. Anny. O tym kle i o tradycyach wspomnianych por. Pelczar, *Ziemia ś. i Islam*. Lwów 1875, str. 211 i Niedziałkowski, *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi ś.* Petersburg 1898, str. 231 i nst. Nadto por. Benedicti XIV, *De festis D. N. Jesu Ch. et B. M. V.* l. II, c. IX; Kellner, *Heortologie*. 3 Aufl. Freiburg im Breisgen 1911, p. 174; Holweck, *Fasti Mariani*, Fryburg bad. 1892; Hecht, *Ursprung, Einsetzung und Feier der gebotenen marianischen Freitage*, w *Bericht über den V. Marianische Welt-Kongress*. Salzburg 1911, str. 367.

M. B.

Narolski Jędrzej, ur. 18 paźdz. 1727 r., od 1746 jezuita w Krakowie, gdzie wykładał gramatykę i filozofię, oraz pełnił obowiązki misyonarza. W 1770—1773 wykładał prawo kanon. i Pismo św. we Lwowie. † tamże 1795 r. Z druku wyszło jedno jego dzieło: *Andreae Narolski e Societate Jesu sacerdotis de suprema Romani pontif. auctorit. nec non Polonorum,* in avita religione, constantia, adversus Titelii epistolam liber, qui ad omnes universe haereses, sive exterminandas, sive quum aliorum, tum hujus praesertim Regni aditu prohibendas, inservire possit. Premisliae, typis S. R. M. 1795, in 8-o. Jest to odpowiedź na przysłaną z Jeny do magnatów polskich od Augusta Tittela „Cohortatio ad excutiendum Romani Pontificis jugum". We wstępie wspomina N., że już niektórzy Jezuici dali Tittelowi odprawę; tu zaś pisze gruntowną rozprawę, w której broni powagi pża z dziejów Kła Powszech. i z krajowych źródeł wykazuje przywiązanie Polaków do St. Apostolskiej. Dziełko swoje ukończył w r. 1757, jak widać z przedmowy i z aprobat: jedna z 31 sierp. 1757 r. druga 6 września t. r.; *Exercitationum hebraicarum... specimen...* 1767. (Por. ks. Nowodworski, *Encykl. Powsz.* Warszawa 1883, t. XV, str. 558; Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1582).

Narolski Józef bazylianin, dr. ś. teologii, profesor w Żyrowicach i konsultor prowincyi litewskiej, nakoniec profesor w Wilnie, † tamże w końcu XIX w. Wydał *Teologia moralna, albo do obyczajów ściągająca się.* Wilno 1770, 2 tomy, in 8-o; wydanie drugie. Tamże

1791; trzecie pomnożone, wyszło z polecenia metropolity grecko-unickiego Grzegorza Kochanowskiego w Poczajowie w drukarni Bazylianów w 1813 r.

Naruszewicz Adam Stanisław, jezuita znakomity dziejopis, a także poeta polski, bp łucki (1790—1795), ur. 20 paźdz. 1733 r. w Pińsku, ze znakomitej lecz zubożałej rodziny, 1748 r. wstąpił do Jezuitów w Pińsku, przez nich po ukończeniu studyów, kosztem Fryd. Michała Czartoryskiego, wyjechał na dalsze studya za granicę, zwiedził Francyę Niemcy i Włochy i po krótkim pobycie w Wilnie osiadł w Warszawie. Tutaj dostał się do grona możnych a przez nich na dwór, gdzie król Stanisław August wielce polubił „kochanego Narucha“, tak że należał do najbliższego jego otoczenia i brał udział w słynnych obiadach czwartkowych. Po kasacie zakonu wziął N-a do siebie Michał Sapieha kanclerz litewski, wkrótce zaś dostał 1733 probostwo Niemenczyce pod Wilnem i obok Oniksztę. Początkowo N. poswięcił się poezyi, lecz pierwszorzędnego talentu nie posiadał, chociaż sobie przyswoił znajomość teoryi poetyckiej studyując klasyków łacińskich i greckich, a także poetów francuskich. W szkołach jezuickich wykładał poetykę. Pisał bajki, sielanki, a także napuszyste ody, w których przeważnie wielbił króla. Większą wartość mają jego satyry, a także tłumaczenia Horacego i Anakreonta.

Nieśmiertelne stanowisko w literaturze polskiej zdobył sobie N. jako historyk. Głębokie i przedmiotowe studya, oraz wielki talent oryentacyjny wnet pozwoliły odkryć w nim dziejopisarza pierwszej wody. To też gdy król na jednym z obiadów czwartkowych zaproponował napisanie życiorysów sławnych mężów polskich, N. swoją *Historyą Jana Karola Chodkiewicza* wziął palmę pierwszeństwa. Nie pozwolił też król N-wi długo pozostawać w Niemenczycach, lecz wnet przywołał go 1774 r. do Warszawy i zachęcił do napisania całości dziejów ojczystych. N. zabrał się do pracy i r. 1780 ukazał się pierwszy, a w sześć lat później, ó-y, niestety, ostatni tom *Historyi narodu polskiego*, doprowadzony do ślubu Jagiełły z Jadwigą. Gdy król zniecierpliwiony zwłoką naglił do przyśpieszenia pracy N. 1778 r. jako usprawiedliwienie napisał *Głos umarłych*, najpiękniejszą odę patryotyczną z końca XVIII w. Król w nagrodę nie skąpił swemu ulubieńcowi łask. W r. 1781 mianował go pisarzem w. ks. Litewskiego, wkrótce potem wyjednał mu koadyutoryę bpstwa smoleńskiego, w r. zaś 1788 bpstwo smoleńskie, a w r. 1790 bpstwo łuckie. Obok tego pełnił (1782—1786) urząd sekretarza rady nieustającej. Podczas spotkania się Stanisława Augusta z cesarzową Katarzyną w Kaniowie (1787 r.) obecny N. ofiarował jej opis Krymu *Tauryka* z pochlebnym wierszem, za co obdarzony został bogatym krzyżem bpim, pierścieniem i roczną pensyą ze skarbu rosyjskiego, Z tej też okazyi napisał *Dyaryusz podróży Najjaśn. Pana... na Ukrainę* i *bytność w Kaniowie*... (Warsz. 1788). N. brał czynny udział w sejmie czteroletnim, wypadki jednak jakie potem nastąpiły, Targowica i ostatni rozbiór rozgoryczyły go tem więcej, że nurtująca go już dawniej choroba oczu rozwijała się z latami. Wziął więc rozbrat z piórem, zaniechał dalszej pracy nad dziejami i zamknąwszy się w rezydencyi bpów łuckich w Janowie, stał się zupełnym odludkiem. Zaniedbał nawet obowiązki bpie, od czasu do czasu tylko przybrany w szarą siermięgę, szedł w pole między pracujących żniwiarzy i kosiarzy i brał udział w ich pracy. W tym stanie zaskoczyła go śmierć 6 lipca 1796 r. Zwłoki złożono w kle katedralnym Janowskim.

Historya N-a dla współczesnych była po prostu zjawiskiem, najlepszą pracą jaka ukazała się od czasów Długosza. A i dzisiaj aczkolwiek badania naszych dziejów tak posunęły się naprzód i krytyka oświetliła je pod wieloma względami, zasługi i powaga N-a nic nie utraciły z pierwotnego swego znaczenia. (Por. J. Bartoszewicz, życiorys w I tomie *Znakomici mężowie polscy w XVIII w.* Petersb. 1853; J. I. Kraszewski, jako o poecie *Wybór pism.* t. X, Kraków i Warszawa 1894; J. Chrzanowski w *Pamiętniku literackim.* Lwów 1902; Tenże, *Historya literatury polskiej.* str. 414 i nst.; Stanisław Tarnowski, *Historya literatury polskiej*, t. III, str. 355 i nst.; A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej.* t. I, str. 428 i nst. Warszawa 1903).

Naruszewicz Kazimierz T. J., brat poprzedniego, ur. na Litwie w r. 1713, wstąpił w Wilnie do nowicyatu w 1755 r. Wykładał humaniora i matematykę, następnie objął kierownictwo drukarni jezuickiej w Wilnie; był socyuszem prowincyała; od r. 1769—73 rządził „Collegium nobilum“ w Wilnie. Po kasacie zakonu został profesorem akademii wileńskiej, kanonikiem smoleńskim, proboszczem w Onikszcie i sekretarzem akademii smoleńskiej. † w r. 1809. Wydał: *Marka Tullyusza Cycerona o powinnościach wszech stanów ludzi...* przez Stanisł. Koszuckiego przełożone i t. d. Wilno 1766, 8-a; *Mowa miana przed ogłosz. prosp. lekcyi akad. wileńskiej.* Wilno 1781, fol. nadto wiele rozpraw akademickich i innych mów okolicznościowych, po łacinie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Brux. 1894, t. V, k. 1589).

Narwojsz Milikont Franciszek T. J., przyszedł na świat w wiłkomierskiem na Litwie 15 stycz. 1742 r. i, mając lat 15 został nowicyuszem w Schoembergu w Kurlandyi, a 1760 r. wysłano go do Francyi dla wykształcenia się w matematyce, do czego miał zdolności i upodobanie szczególniejsze; ale prędko stamtąd go wydalono z dwoma innymi ojcami, Rossignole i Fleury, biegłymi matematykami, pod których kierunkiem razem z 5 Jezuitami we Lwowie lat parę uczył się matematyki i takie w niej postępy uczynił, że gdy owi Francuzi na misyę do Chin wyjechali, to N-a na swoje polecili miejsce, więc 1762 posłano go do Wilna na profesora matematyki wyższej, którą tam z powodzeniem wykładał, a potem teologię, otrzymawszy w 1770 r. stopień doktora nauk wyzwolonych, filozofii i teologii. Potem posłany na profesora do Grodna, gdzie pracował około robót nad spławnością Niemna. Po zniesieniu Jezuitów sekularyzował się i był proboszczem grodzieńskim i sobockim. Tyzenhauz, w celu podniesienia przemysłu krajowego, wyprawił go do Holandyi, Anglii i Niemiec, aby obejrzeć rozmaite fabryki, oraz dla zakupienia narzędzi astronomicznych do mającego być w Grodnie obserwatoryum. Po upadku Tyzenhauza przeniósł się do Wilna i działał tam jako profesor matematyki w Głównej Szkole litewskiej, wykładając tam rachunek różniczkowy i całkowy według Newtona i Lagrange'a. Gdy Niemczewski z zagranicy powrócił N-sz poszedł na emeryturę, dawania jednak lekcyi w uniwersytecie nie przestawał jeszcze lat kilka. W Wilnie d. 25 czerwca 1819 r. życie zakończył. N-sz nie drukował dzieł żadnych w zakresie swojej specyalności, ale wychował całe pokolenia matematyków wileńskich, co mu za zasługę niemałą poczytywać należy. (Por. Józef Szeliga Bieliński, *Uniwersytet wileński,* a także Stan nauk matematyczno - fizycznych za czasów wszechnicy wileńskiej; O. St. Załęski, *Jezuici w Polsce*; *Encyklopedya* Orgelbranda).

J. M. G.

Narzędzia męki Pańskiej ob. poszczególne artykuły.

Nas (Nasus) Jan, franciszkanin bp sufr. Brixen, jeden z najżarliwszych szermierzy pko protestantyzmowi, ur. 19 marc. 1534 r. w Eltman. W młodości jako uczeń krawiecki odwiedzając Norymbergę, Regensburg, Augsburg i inne miasta protestanckie miał sposobność zetknąć się bliżej z luteranami. Przeczytawszy jednak w 1552 r. „Naśladowanie Chrystusa“ nietylko porzucił protestantyzm ale i świat i w Monachium wstąpił do Franciszkanów, gdzie 1553 r. złożył śluby. I tutaj nie przestał być krawcem, nocą jednak uczył się gramatyki łacińskiej, czem wzruszeni przełożeni przyjęli go w poczet kleryków i już r. 1557 otrzymał święcenia kapłańskie, poczem wysłany został na dalsze studya teologiczne do Ingolstadu. Ponieważ N. odznaczał się talentem kaznodziejskim polecono mu szczególnie ambonę; jakoż kazaniami swemi w różnych miejscach a zwłaszcza podczas postu w samem Monachium i Würzburgu wielu nawrócił. Pius V pż 1571 r. mianował go kaznodzieją apl-kim. W r. 1580 został sufraganem bpa Brixen i brał przez 10 lat udział w zarządzie dyecezyą; † 16 maja 1590 r. w Insbrucku. N. zasłynął także na polu literackim, zwłaszcza jako pierwszorzędny polemista z luteranami; oprócz Kazań i *6 Centurien,* napisał: *Katechismus catholicus.* Ingolst. 1567; *Examen chartaceae Lutheranorum concordiae.* Ingolst. 1571 i in. Zbiór

jego pism znajduje się u J. B. Schöpf., *Joh. Nasus, Francis. Weihbischof v. Brixen.* Bozen 1860; tamże jego wyczerpujący życiorys.

(*Ch.*).

Nassalski Maryan ks., ur. 7 września 1860 r. w Pątnowie w wieluńskiem, z ojca Franciszka, matki Eufemii z Dębskich, właścicieli ziemskich. Kształcił się w gimnazyum w Piotrkowie, seminaryum duchownem w Włocławku i akademii duchownej rz.-kat. w Petersburgu, gdzie otrzymał stopień magistra teologii. W r. 1885 wyświęcony na kapłana przez bpa Aleksandra Bereśniewicza, sprawował początkowo urząd wikaryusza w Kaliszu, w 1888 r. powołany na stanowisko profesora seminaryum duch. w Włocławku, wykładał Pismo ś. i wymowę klną do r. 1894, jednocześnie pełniąc obowiązki proboszcza w Lubieniu. Wydalony z granic kraju pozostawał w Jarosławiu nad Wołgą od 1895—1897. Towarzyszką na obczyźnie była mu siedemdziesięcioletnia matka, której miłość w dowód wdzięczności rzewnie wyraził w „Głosie boleści synowskiej nad grobem matki“ (*Homiletyka*, r. 1911, t. XXVII, str. 509). Powróciwszy do kraju rozpoczyna w Włocławku wydawać i regagować w r. 1898 *Homiletykę*, pismo miesięczne poświęcone kaznodziejstwu, wymowie klnej, patrologii, życiu pasterskiemu i ascetyce; po ośmiu latach wydawnictwa (w 1906), gdy warunki społeczne i duszpasterskie wielce się zmieniły—uwzględnia w „Homiletyce“ dział naukowy społeczny, oraz dołącza popularne czytania p. t. *Przewodnik społeczny*, poświęcony sprawom bieżącej chwili—dodatek popularny r. 1906, 1907 i *Rady i wskazówki*. 1908 i 1909. W r. 1908 niezależnie od „Homiletyki“ rozpoczyna wydawać specyalne pismo, p. t. *Przewodnik społeczny*, pismo miesięczne poświęcone duszpasterstwu, które prowadzi do r. 1911. Za pobytu w Włocławku pełni obowiązki kapelana przy szpitalu miejscowym. W r. 1910 przedstawiony przez J. E. bpa Zdzitowieckiego na probostwo w Piotrkowie—nie otrzymuje placet; wreszcie zostaje mianowany na stanowisko prepozyta par. ś. Barbary w Częstochowie w 1911. Pracę literacką rozpoczął w r. 1885, zasilając swymy artykułami: „Przegląd katolicki“ „Wielką Enc. Iliustr.“. Do obecnej chwili wydał następujące dzieła: *Formularium parochiale quod in usum sacerdotum curam animarum habentium concinnavit...* Vladislaviae 1895. Całkowity nakład rozszedł się w przeciągu roku. *Homiletyka* od r. 1898, dotąd wyszło XXVII t.; *Skorowidz* do pierwszego pięciolecia 1898 — 1903. Prace pomieszczone w większej części są pióra redaktora. Całość „Homiletyki“ przedstawa obfity zasób prac, artykułów i studyów specyalnych. Wydawnictwo szczególniejszą życzliwością i współpracownictwem obdarzał ś. p. bp Henryk Kossowski. Głosy pracy o „Homiletyce“ podaje *Skorowidz*. str. 72, oraz ks. dr. A. Jougan, *Nasze kazania zbiorowe*. Lwów 1911, str. 131—139; *Homiletyka* w dalszym ciągu pozostaje pod tymże kierownictwem. Oprócz tego N. wydał jeszcze: *Formularium legale practicum* in parochorum, vicariorum foraneorum nec non curiarum episcopalium usum compositum cui binae documentorum appendices accedunt edidit Marianus Nassalski, editio altera aucta et emendata Vladislaviae 1905, t. I; *Prawo cywilne małżeńskie* i wszystkie rozporządzenia rządowe obowiązujące duchowieństwo rzymko-katol. w Królestwie Polskiem (w rękopisie gotowe do druku), t. II; *Sposób prowadzenia misyj parafialnych i rekolekcyj* oraz *Ćwiczenia duchowne*, obrazowo przedstawione opracował. Włocławek 1908; *Przemówienia do dzieci* przy pierwszej Komunii ś. Włocławek; *Ćwiczenia duchowne dla dzieci* przystępujących do spowiedzi i pierwszej Komunii. Włocławek 1907; *Upomnienia duchowne* w rozważaniu prawd wiary św. ku czci Matki Bożej. Włocławek 1903; *Wezwanie do pokuty*. Cztery serye kazań pasyjnych, oraz trzy kazania Wielki Piątek według starego rękopisu z końca w. XVIII... (Najpiękniejszy zabytek z okresu naśladownictwa). Włocławek 1902; *Domine ad quem ibimus*. Vladislaviae 1894; *Przewodnik społeczny*... redagowany przez tegoż (1908—1910 zawiera obszerne rozprawy; na szczególniejszą uwagę zasługują: *Kapłan wobec sprawy społecznej*; *Działalność myśli wolnej*; *Samobójstwo w świetle postanowień karnych Kła*; *Samobójstwo wśród dzieci*; *Pojedy-*

nek w świetle wiary i rozumnego poczucia honoru; *Palenie zwłok ludzkich*; *Stanowisko społeczeństwa* wobec młodzieży szkolnej; *Kwestya seksualna* ze stanowiska przyrodzonego. (Por. *Rocznik naukowo - literacko-artystyczny*, wyd. Wł. Okręta. Warszawa 1905, str. 179).

Naśladowanie Jezusa Chrystusa ob. Tomasz à Kempis.

Nashville—bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północ. (dioec. Nashvillensis).—Miasto Nashville, nad rzeką Cumberland położone, jest stolicą stanu Tennessee Półn. - Amerykańskiej Unii, liczy ok. 81 tys. mieszkańców, posiada 6 kłów katolickich, wyższe szkoły, biblioteki, szpitale i instytucye, prowadzone przez zakony katolickie. — Bpstwo w Nashville powstało w r. 1837 r. jako sufragania metr. Cincinnati, obejmuje stan Tennessee; w 1908 r. liczono tu 18 tys. katolików, 37 kłów, 61 stacyj misyjnych, 12 kaplic; 30 kapłanów świeckich, 12 zakonnych, 4 męskie i 10 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 408; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 232; *Cath. direct.* Milwauke 1908, t. I, p. 473,..; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1908, t. II, k. 1082).

X. S. C.

Naszyjnika zakon rycerski nazywany także Marka lub Medalu zakonem była to godność udzielana przez dożę i senat republ. weneckiej podwładnym lub cudzoziemcom, którzy wsławili się głośnym jakim czynem. (Por. Justinianus, *Hist. des Ordres milit.*; Franc. Mennenius, *Deliciae equest. Ord*; Scoonebeck. *Hist. des Ord. milit.*; Helyot, *Hist. des Ord. monast.* t. VIII, 364; Hermant, *Hist. des Religions ou Ordr. milit. de l'Egl.* et des Ordres des Chevalerie, s. 28 i nst.).

Natal — wikaryat aplski w Połud. Afryce (vicariatus apost. Natal). — Natal Natalia stanowi kraj na wschodnich brzegach Południ. Afryki położony. Zamieszkiwali go Kafrowie. W 1498 r. kraj zajęli Portugalczycy i nadali mu niniejszą nazwę. W XIX w. biali zakładają tu kolonie. W 1836 r. Holendrzy utworzyli tu osobną rzeczpospolitę. W 1844 r. N-l zajęli Anglicy, kolonii udzielili samorządu w 1845 r.; od 1893 r. N-l stanowi osobną kolonię, gubernatora mianuje rząd brytański. Stolicą N-u jest m. Pietermaritzburg, portem głównym m. Durban. Natal liczy ok. 544 tys. mieszkańców, posiada liczne szkoły dla tubylczej ludności i 2 wyższe zakłady naukowe państwowe.—Wikaryat aplski Natal erygowano w 1850 r., obejmuje on kolonię N-l w granicach do r. 1903, kraj Zulusów i części zamieszkane przez Kafrów w Kaplandyi. W r. 1908 liczono tu 18,670 katolików; 56 kłów i kaplic; 43 kapłanów, 1 męskie, i 7 zgromadzeń zakonnych żeńskich, utrzymujących 35 instytucyj i 57 szkół. Na misyach pracują Oblaci od Niepok. Poczęcia i Trapiści. (Por. *Enc. Powsz. Orgelb.* t. X, str. 422—423; Herder. *Konversationlex*, t. VI, k. 413 — 414, Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 208; Strecker, *Auf den Diamanten- und Goldfeldern Südafrikas*. 1901, p. 252..; *Cath. Direct. of British South Africa*. Cap. 1908, p. 36...; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1083).

X. C. S.

Natale, Natalis sc. dies, ma różne znaczenie w języku klnym, napisach, martyrologiach i kalendarzach. 1) Natalitia Sanctorum zwie się dzień śmierci Świętego. U Rzymian oznaczała ta nazwa dzień urodzin. Niesłusznie mniemano, iż ponieważ Rzymianie często przez to rozumieli dzień uroczysty, przeto i w tem znaczeniu przeszedł do chijan. Tymczasem właściwy motyw tak użytej nazwy tłumaczy m. in. ś. Ambroży (Sermo 57 de deposit. s. Eusebii) mówiąc „unde et depositionis ipsa dies natalis dicitur, quod delictorum carcere liberati libertati nascimur salvatoris“, a także Pseudo Origenes (Com. in Job.) „Nos non nativitatis diem (jak poganie) celebramus, cum sit dolorum atque omnium tentationum introitus, sed mortis diem celebramus utpote omnium dolorum depositionem“. W tem też znaczeniu spotyka się tę nazwę na wielu napisach z pierwszych wieków Chijaństwa. —2) Natale (genuinum) było w znaczeniu narodzin używane tylko przy Chrystusie P., N. Maryi P. (ob. Naro-

dzenie N. M. P.) i ś. Janie Chrzcicielu. (por. Sakramentarz Gelazyusza); wyjątkowo ś. Agnieszce.—3) Natale w późniejszych czasach używano na oznaczenie wogóle dnia uroczystego Świętego np. znalezienia, podniesienia, lub przeniesienia relikwij; stąd np. IV Non. Aug. „In Antiochia natalis reliquiarum s. Stephani protomart."—4) Natalis oznaczało także w ogóle uroczystość lub rocznicę np. natale Petri de cathedra", również od IV w. rocznicę wyboru, lub konsekrbcyi bpa: „natalis erectionis, ordinationis, intronisationis" i t. p. Na takie uroczystości często spraszano m. i. bpów i tak Paulin (Ep. 20) pisze o pżu Anastazym: „Ad natalem suum, quod consacerdotibus suis tantum deferre solet invitare dignatus est". (Por. Mazochius, *In vetus marmor. eccl. Neapolitanae Com.* Neap. 1733, str. 207; Augusti, *Handb. d. christlich. Archäologie.* I. Leipzig 1836, str. 473 i nst.; 537, nst.).

(*Ch.*).

Natale Antoni ks. T. J. ur. w Palermo w r. 1648, wstąpił do Towarzystwa w 1663 r. Uczył retoryki, był mistrzem nowicyuszów w Messynie, misyonarzem i † w Palermo w r. 1701. Napisał: *Glorie del Sacerdotio* rivelate a S. Brigida etc. Palermo 1693 i 1696, 24-o; *Le Celesti miniere delle Indulgenze etc.* Ibd. 1697, 12; *La spada del dolore della Regina de'Martiri etc.* Ibd. 1699, 12-o; *Il Paradiso in Terra etc.* Ibd. 1699, 24-o; *Allegatione Theologica* in difesa dell'Anime del Purgatorio etc. Ibd. 1701, 12 o; *De Coelesti conversatione in terris* a Religioso viro instituenda etc. Panormi 1703; 2 v. in 8-o; *Atrium domus aeternitatis* sive praxis praeparationis ad mortem etc. Ibd. 1703, 8-o et 12-o; *Amores Eucharistici.* Ibd 1703, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1590—94).

Natalia ś.—1) żona ś. Adryana rotmistrza chijańsk. uwięzionego w Nikomedyi za wiarę, za panowania Maksymina. N. dowiedziawszy się o tem przybiegła do męża i zaklinała go do poniesienia raczej śmierci, niż sprzeniewierzenia się Chrystusowi Panu. W podobny sposób zachęcała i innych więźniów do wytrwałości. Gdy nadszedł dzień męczeństwa Adryana, N. pośpieszyła do niego, okazując mu dowody najtkliwszego przywiązania i poszła wraz z nim na miejsce stracenia. Prosiła też o to, by i ją jako chijankę na śmierć skazano, ale jej tego odmówiono. Otrzymawszy ciało małżonka oddała je chijanom, którzy ze czcią przenieśli je do Bizancyum, sama zaś powróciła do Nikomedyi i tu oddawała w dalszym ciągu różne usługi męczennikom. Po skończeniu prześladowania N. pośpieszyła do Bizancyum i tu wkrótce zmarła. Cześć odbiera dn. 1 grud. i 5 marca. — 2) męczenniczka w Kordubie w Hiszpanii, żona ś. Aureliusza. Przedtem była mahometanką, lecz nawrócona przez swego małżonka, zapałała żądzą doskonałości chijańskiej; oboje złożyli ślub powściągliwości. N. udała się do klasztoru, a Aureliusz prowadził życie doskonałe na świecie. Wkrótce potem oboje uwięzieni za wiarę, ponieśli śmierć męczeńską wraz z św. Jerzym i wielu innymi dn. 27 lipca 852 r. Żywot ich opisał św. Eulogiusz, który zaopiekował się pozostałymi po świętych małżonkach dziećmi. Święto 27 lipca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, 531 i nst.).

X. J. N.

Natalis Aleksander ob. Aleksander Natalis.

Natalis Coecilius św. ob. Cecyljusz św.

Natan—gr. Ναθαν, po hebrajsku oznacza „dar", imię siedmiu Izraelitów w Piśmie św. wspomnianych i wielu uczonych rabinów.

1) Natan—prorok z czasów Dawida i Salomona, był doradcą tych królów (Eccl. XLVII, 1; II Paral. XXIX, 25; II Reg. VII, 1—17; I Paral. XVIII, 1—15). On strofował Dawida za grzech z Betsabeą i śmierć Uryasza (II Reg. XI i XII, 1—15). Żałującemu za grzechy królowi oznajmił przebaczenie od Pana Boga, był przy nadaniu imienia Salomonowi (II Reg. XII, 25), opiekował się nim i przyczynił się do namaszczenia Salomona na króla (III Reg. I). Spisał kronikę panowania Dawida i Salomona (II Par. IX, 29). Umarł prawdopodobnie przed zbudowaniem świątyni. Synowie jego Azaryasz i Zabud byli w wiel-

kich łaskach u Salomona (III Reg. IV, 5),

2) Natan—syn Dawida z Betsabei (II Reg. V, 14; I Par. XIV, 4; III, 5; Zach. XII, 13).

3) Natan z Soba, ojciec Igaala i brat Joela (II Reg. XXIII, 36; I Par. XI, 38).

4) Natan—jeden z potomków Hesrona z pokolenia Judy (I Paral. II, 36).

5) Natan—jeden z książąt za Ezdrasza (Ezdr. VIII, 16).

6) Natan—z rodziny Bani, pojął cudzoziemkę za żonę (Ezdr. X, 39).

7) Natan — ojciec Zabuda i Azaryasza (III Reg. IV, 5). Powszechnie uważany za tego samego, co Natan prorok.

8) Natan ha Babli—żył ok. 140—160 r. w Babilonie, jeden z najuczeńszych rabinów tego czasu, cieszący się się wielką pewagą w talmudzie (*Herayath*, 136; *Baba Kama*, 23 a; *Baba metsiah*, CXVII b). Jest on autorem *Mischna de Rabi Natan* i *Pirke Abot* (zdania i maksymy ojców).

9) Natan Ben Jehiel Ben Abraham uczony rabin, przełożony synagogi w Rzymie w 1106 r., autor słownika talmudycznego i chaldejskiego pod tyt. *Aruch*. J. Buxtorf bardzo wysoko ceni ten słownik. (Por. J. Buxtorf, *Lexicon chaldaicum talmudicum*, in 8-o, Leipzig 1875, p. IX).

10) Natan Isaac Ben-Kalonymos—uczony żydowski, żył za czasów antypapieża Benedykta XIII (Petrus de Luna) 1394—1424 r.; podawał się za potomka króla Dawida, mieszkał w Avignonie i w Montpellier, autor pierwszej konkordancyi hebrajskiej. (ob. Konkordacya). (Por. F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. IV, p. 1481—1483; M. Hagen, *Lexicon Bibl.*, t. III, p. 343—344).

X. R. J.

Natanael—hebr. Natan'el = dar Boży, imię wielu Izraelitów.

1) Natanael — syn Suara i wódz naczelny pokolenia Issachar w czasie wyjścia z Egiptu (Num. I, 8; II, 5; VII, 18, 23; X, 15).

2) N-el — czwarty syn Isai, brat króla Dawida (I Paral. XI, 14).

3) N-el—kapłan za czasów Dawida (I Paral. XV, 24).

4) N-el—lewita, ojciec Semei, za czasów Dawida (I Paral. XXIV, 6).

5) N-el—lewita, piąty syn Obededoma, potomka Korego (I Paral. XXVI, 4.

6) N-el — jeden z pięciu książąt za czasów króla Józafata, nauczał żydów po miastach Prawa Pańskiego (II Paral. XVII, 7).

7) N-el—jeden z przełożonych lewitów za czasów króla Jozyasza (II Paral. XXV, 9).

8) N-el—syn Salamiela i ojciec Eliaba z pokolenia Symeona, w Wulgacie nazwany Natamiaszem (Judith. VIII, 1).

9) N-el—jeden z synów Feshura za Ezdrasza (I Ezdr. X, 22).

10) N-el — kapłan z czasów Nehemiasza (II Ezdr. XII, 21).

11) N-el—kapłan, brat Zacharyasza za czasów Nehemiasza (II Esdr. XII, 36).

12) N-el—jeden z pierwszych uczniów Chrystusowych rodem z Kany Galilejskiej. Wspomina o nim św. Jan (Joan. I, 45—51). Według powszechnej tradycyi i zdania egzegetów N-el jest tą samą osobą, co Bartłomiej Ap. (ob). Calmet uważa N-ela za nowożeńca na godach w Kanie Galilejskiej (por. *Dict. Bibl.* t. III, ed. Migne, col. 659. (Por. F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. IV, p. 1483 — 1484; M. Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, p. 344 - 345).

X. R. J.

Natchez — bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północ. (dioec. Natchesensis). —Miasto Nathez, nad Mississippi położone, nazwę wzięło od wymarłego szczepu indyanskiego Nachez. Obecnie leży wstanie Missisipi, liczy ok. 12,300 mieszk., posiada 2 kły katolickie, szkoły prowadzone przez zakony katol. i t. p. —Bpstwo N-z erygowano w 1837 r. jako sufraganię metr. Nowy Orlean. Dyecezya N-z obejmuje stan Mississipi, w 1908 r. liczono tu 26,190 katolików, w tem 2419 murzynów, 270 Indyan; 30 parafij, 7o kłów, 18 kaplic; 36 kapłanów świeckich, 6 zakonnych; 4 męskie a 10 zgromadzeń żeńskich. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 414-415; Werner, *Orbis terr. cath*, Frib. Brisg. 1890, p. 237; *Sketch of*

the Cath. Church in the City of Natchez. Natchez 1886; *Cath. Direct.* Milw. 1908, t. I, p. 473...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1908, t. II, k. 1083).

X. C. S.

Natchitoches—bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioec. Natchitochesiensis).—Miasto N-s, w stanie Louisiana położone, liczy około 2,400 miesz., posiada kł katedralny i katolickie instytucye.—Bpstwo Natchitoches erygowano z części dyecezyi New Orlean w 1553 r. Obecne bpstwo N-s jest sufraganią metr. New-Orleans, obejmuje część północną stanu Louisiana; w 1908 r. liczono tu 31.431 katolików; 56 kłów, 16 stacyj misyjnych; 24 kapłanów świeckich, 8 zakonnych; po 3 zgromadz. zakonne męskie i żeńskie. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 455; Werner, *Orbis terr. cath.* Erib. Br. 1895, p. 237; *Cath. Direct.* Milwaukee 1908, t. I, p 481...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1083).

X. C. S.

Natchnienie. I. Nazwa. Wyraz theopheustia, inspiratio, natchnienie, oznaczający działanie nadprzyrodzone i nadzwyczajne od Boga na pisarza, pochodzi z greckiego tekstu Pisma św. N. T. Wulgata łacińska używa go w dwóch miejscach N. T., gdy tekst grecki ma tylko go w jednym, Septuaginta nie zna go wcale. Według ś. Piotra (II Petr. 1, 21) Prorocy w St. T. mówili pod natchnieniem Ducha ś.: „Spiritu Sancto inspirati", „Duchem ś. natchnieni mówili ludzie święci Boży". W oryginale greckim jest. φερόμενοι pobudzeni, nakłonieni, co tłumacz łaciński przełożył w Wulgacie wyrazem, już wtedy przyjętym w Kle zachodnim dla wyrażenia nadprzyrodzonego wpływu Bożego na pisarza: *inspiratio— inspirati.* Θεόπνευστος raz tylko użyte w Piśmie św. greckiem, spotykamy u ś. Pawła. On wyraźnie i jasno zaznaczył, że „Pismo św. St. T. przez Boga jest natchnine: πασα γραφὴ θεόπνευστος, *omnis scriptura divinitus inspirata* „wszelkie Pismo od Boga natchnione" (II Tim. 3, 16). Θεόπνευστος więc znaczy „natchniony od Boga". Biblijną tę nazwę dość rzadko spotykamy w ciągu trzech pierwszych wieków. Wszakże używa jej męczennik Speratus w odpowiedzi do prokonsula Saturnina (*Acta Sanct.* t. XXXI, n. 214). Z biegiem czasu coraz częściej wchodziła ona w użycie u pisarzy klnych. Protestanci nad łacińskie *inspiratio* przenieśli greckie *theopheustia.* Inspiratio, natchnienie, w szerszem znaczeniu (sensu latiore) wzięte, jest działaniem Bożem nadprzyrodzonem, które poucza i pobudza człowieka do głoszenia prawdy tak słowem jak pismem i sprawia, że człowiek ów mówi lub pisze, co odpowiada zamiarom Bożym. W tem pojęciu natchniony (inspiratus) był każdy prorok i apostoł, chociaż nic nie pisał i natchniona była jego nauka, podana żywem słowem (*inspiratio ad loquendum* natchnienie do mówienia) lub też głoszona i słowem i pismem (*inspiratio ad loquendum et scribendum*—natchnienie do mówienia i pisania). W ścisłem jednak i właściwem znaczeniu (sensu stricto) natchnienie, *inspiratio,* odnosi się tylko do pisania i natchnionymi są tylko pisarze święci, oraz ich Księgi. Greckie: theopneustos, łacińskie: inspiratus, polski tłumacz Biblii ks. Wujek, przełożył wyrazem: natchniony (od natchnąć, nadychać, tchem napełnić), stąd „natchnienie".

II. Określenie. Natchnieniem Pisma św. w ścisłem znaczeniu (*stricte sumpta inspiratio*) zowiemy wpływ, działanie nadprzyrodzone (influxus supernaturalis) i dar nadzwyczajny (charisma extraordinarium) Ducha św. pobudzający wolę pisarza św., oświecający jego rozum, pamięć i wyobraźnię, kierujący Autorem św. do tego stopnia, że ten unikając wszelkiego błędu, napisał to wszystko i to tylko to i w takim porządku, jak tego Bóg żądał.

Natchnienie zowiemy działaniem Bożem na człowieka „*inspiratio*", pisze św. Tomasz „*importat motionem quandam*" (II a II-ae qu. 171 a. 1) natchnienie sprawia pewne poruszenie, jest bowiem mocą Bożą wyrażoną przez tchnienie (theopneusis). Pochodzi od Trójcy Przenajśw., gdyż jest działaniem Bożem na zewnątrz, na stworzenie (ad extra); przypisujemy je jednak Duchowi św. (*appropriative*), gdy odpowiada Jego właściwości osobistej (*spirare, spiritus,* stąd *inspiratio*; tchnąć, duch, natchnienie).

Działanie to było przejściowe, trwało

podczas układania i opracowywania dzieła, a ustawało z ukończeniem. Do pisania każdego poszczególnego dzieła natchnionego Autor św. otrzymywał oddzielną łaskę natchnienia, jak i prorokowi dawał Bóg za każdym razem nowe osobne objawienie tych proroctw, które on w różnych czasach swego żywota ogłaszał. Otrzymywał Autor św. tę łaskę tylko w zastosowaniu do dzieła pisanego, tak samego, jako też wszystkich pomocy przygotowawczych i pomocniczych.

Działanie to było darem nadprzyrodzonym, pochodzącym bezpośrednio od Boga, Dawcy łask wszelkich; było darem nadzwyczajnym, szczególnym, przeznaczonym dla pewnych wybranych osób. Natchnienie teologowie zaliczają do łask, zwanych *gratis datae* „darmo dane"; nie zaś *gratum facientes*, nie zaś do łask, czyniących obdarowanego miłym Bogu, gdyż natchnienie otrzymywał Autor św. nie tyle dla własnego uświęcenia, ile dla dobra całej ludzkości.

W natchnieniu działanie Boże na człowieka zaznaczało się potrójnym wpływem: 1) pobudką (*motio*), Duch św. pobudzał wolę autora do pracy; 2) oświeceniem (*illuminatio*), bo autora Bóg pouczał, co ma pisać, a myśli, sądy i zdania, tym sposobem tworzone, nie pochodziły od człowieka, ale od Boga samego; 3) kierownictwem i pieczą (directio et assistentia), bo go przy pracy prowadził i pilnował, aby w niczem nie pobłądził, nic nie opuścił z tego, co Bóg nie chciał mieć w swojem dziele. „Duchową swą siłą, tak ich (pisarzy śś.) do pisania pobudził (Bóg) i poruszył, tak piszącym towarzyszył, że to wszystko i to i to tylko, co w ten sposób polecił i dobrze rozumem pojęli i wiernie napisać chcieli i właściwie z nieomylną prawdą wyrazili — pisze Leon XIII (*Litt. encycl. Providentissimus Deus*). Działał Duch św. podczas natchnienia na te duchowe władze autora, które pracują przy tworzeniu dzieła, t. j. na wolę, rozum, pamięć i wyobraźnię. Niemi Bóg sposobem nadprzyrodzonym wykonywał te same czynności, które spełnia człowiek sposobem naturalnym, gdy zabiera się do roboty z własnej pobudki i spełnia ją, sobie samemu pozostawiony.

W natchnieniu natomiast działo się wszystko w nadprzyrodzony sposób przez Boga, który użył człowieka za narzędzie, ale za narzędzie nie martwe, nie bierne, lecz ożywione, wolne i rozumne. Człowiek więc myślał, sądził, oceniał, rozumował swym własnym rozumem; pragnął i silił się swą własną wolą, przypominał dawne rzeczy swą własną pamięcią, wyobrażał rzeczy nieobecne swą wyobraźnią, odczuwał smutki, obawy, radości swem uczuciem. Ale gdy pisał, Bóg go łaską swą pobudzał, oświecał i prowadził, a to działanie Boże i współudział człowieka tworzyły jedno i to samo dzieło, które przypisać należy i Bogu i człowiekowi, ale nie w równej mierze, bo Bóg był tu Autorem głównym, człowiek zaś podrzędnym.

III. Orzeczenie Kościoła.— Jest to zatem dogmatem Kła katolickiego, uroczyście i wielokrotnie na soborach stwierdzonym, że Bóg był głównym Autorem Ksiąg śś. w ścisłem słowa tego znaczeniu, pisarze zaś śś. byli autorami podrzędnymi. Krótką, ale wiele mówiącą formułę „Deus auctor Scripturae S." spotyka się często w aktach pierwotnego Kła (por. Harduin, *Conciliorum collectio*, I, 978). Z V czy VI w. pochodzi wyznanie wiary, czynione przez bpów podczas ich konsekracyi: „quaerendum etiam ab eo, si Novi et Veteris Testamenti, id est Legis et Prophetarum et Apostolorum unum eundemque credat auctorem et Deum". Potem nieco zmienione zjawia się wyznanie wiary: „Credo etiam Novi et Veteris Testamenti, Legis et Prophetarum et Apostolorum unum esse auctorem Deum et Dominum omnipotentem". Leon IX (1048—1054) przedłożył je armeńskiemu bpowi Piotrowi, a Michał Paleolog na soborze Lyońskim II-im 1274 wobec pża Grzegorza X je wypowiedział.

a) Uroczyście i wyraźnie naukę o natchnieniu Ksiąg śś. orzeka na soborze Florenckim Eugeniusz V 1441 r. w postanowieniu Unii z Jakobitami (decretum pro Jacobitis): „Sacrosancta Romana Ecclesia... unum atque eundem Deum Veteris et Novi Testamenti, hoc est Legis et Prohpetarum atque Evangelii profitetur auctorem, quoniam eodem Spiritu Sancto inspirati utriusque sancti locuti sunt, quorum libros susci-

pit et veneratur. „Święty Kł Rzymski... Jednego i Tegoż Boga uznaje za Twórcę Starego i Nowego Testamentu, t. j. Prawa, Proroków i Ewangelii ponieważ tymże Duchem św. natchnieni obydwóch Testamentów święci (autorowie) mówili, których Księgi przyjmuje i czci". Treść i słowa tego orzeczenia wzięte są w większej części z dawnych wyznań wiary. Zestawienie St. i Now. Test. zwrócone jest przeciwko gnostycko - manichejskim błędom, które przeciwstawiały owe dwa Test.

b) Bpi zaś na Soborze Trydenckim (Sess. IV) zebrani tak uczą: „Sacrosancta Tridentina Synodus... orthodoxorum patrum exempla secuta, omnes libros tam Veteris, quam Novi Testamenti, cum utriusque unus Deus sit Auctor, pari pietatis affectu ac reverentia suscipit ac veneratur". „Św. sobór Trydencki... idąc za przykładem prawowiernych Ojców, wszystkie Księgi tak Starego jak Now. Test., ponieważ obydwóch jeden Bóg jest Twórcą, z jednaką pobożnością i poszanowaniem uznaje i czci". Ojcowie soboru mieli przed oczyma orzeczenie soboru Florenckiego, oraz wcześniejsze, w tym samym też duchu i znaczeniu wyrazili naukę katolicką o natchnieniu i z jednaką pobożnością i poszanowaniem przyjęli wszystkie Księgi śś., a to na tej zasadzie, że obydwóch Testamentów jeden Bóg jest twórcą.

c) Jasno i wyczerpująco naukę katolicką o natchnieniu wyłożył sobór Watykański, potępiając tem samem błędne zdania i pojęcia o łasce natchnienia: Eos (libros) Ecclesia pro sacris et canonicis habet, non ideo quod sola humana industria concinnati, sua deinde auctoritate sint approbati; nec ideo dumtaxat, quod revelationem sine errore contineant; sed propterea quod Spiritu S. inspirante conscripti Deum habent auctorem atque ut tales ipsi Ecclesaie traditi sunt". „Te (Księgi) Kościół za święte i kanoniczne ma, nie dlatego, że za za ludzkiem staraniem ułożone, Bożą powagą zostały potem potwierdzone; ani dla tego tylko, że objawienie bez błędu zawierają; lecz dla tego, że pod natchnieniem Ducha św. napisane, Boga mają swym Twórcą i jako takie, zostały przekazane Kłowi". (Const. *Dei Filius* c. 2).

Do poprzednich orzeczeń sobór Watykański dodaje potępienie dwóch błędnych pojęć o natchnieniu, co wyłuszczamy niżej. Nadto dołącza określenie, że pod natchnieniem Ducha św. napisane Księgi śś., Boga mają swym Twórcą— jako więc święte, natchnione i Boże, zostały przekazane Kłowi.

Prawosławna, rosyjska Cerkiew przyjmuje natchnienie Ksiąg św. „Natchnienie Boże rozumiemy w ten sposób, że Pisarze święci wszyscy, którzy pisali, pisali pod bezpośrednim wpływem i oświeceniem Ducha św.; przyczem otrzymywali od Niego tak myśl, jak i słowo, czyli zewnętrzny kształt dla jej wyrażenia, (o ile ona pozostaje w nierozdzielnej łączności z samą treścią objawienia). Działo się to jednak bez żadnego ograniczenia, ani gwałtu względem ich przyrodzonych zdolności". (Por. Epifanowicz: *Zapiski po obliczitieln. bogosłow.* 1897, str. 14; Episkop Silwestr, rektor kijow. duch. Akad., *Opyt prawosławnogo dogmat. bogosł.* Kijew 1892, str. 300).

IV. Błędne pojęcia o natchnieniu. Autorstwo Ksiąg śś. ze strony Boga i ze strony człowieka jest podstawą, na której oprzeć powinniśmy pojęcia nasze o natchnieniu. Należy więc określić właściwą miarę i współudział w układaniu Ksiąg śś. Boga, jako głównego Autora, oraz człowieka, jako podrzędnego. Jeżeli bowiem rozszerzymy nadmiernie zakres natchnienia w Księgach śś., to z autora człowieka uczynimy narzędzie bierne. Jeżeli zaś rozmiar natchnienia zmniejszymy zanadto, wtedy Bogu odbierzemy prawo autorstwa. Stąd dwa są rodzaje błędów, tyczących się natchnienia: jedne płyną ze zbytniego rozszerzenia (*per excessum*), drugie z nadmiernego uszczuplenia (*per defectum*) łaski natchnienia.

1) Rozmiar natchnienia za obszerny (per excessum) byłby wtedy, gdyby ktoś głosił, że Bóg posługiwał się człowiekiem, jak martwem i biernem narzędziem, używając jego ręki i ramienia, jak my pióra, lub że mu dyktował głosem do uszu wpadającym, jako na górze Synai sam z nieba żywem słowem prawo ogłaszał, albo nad Chrystusem, podczas chrztu w Jordanie, świadectwo swe wypowiedział, lub wreszcie, że w działaniu swem nadprzyrodzonem na człowieka Bóg nie zawieszał

w nim używania władz jego duchownych.

Wielu, między nimi Luter (Dausch, *Schriftinspiration.* II, § 1, str. 107) natchnienie i objawienie uważają za jeden i ten sam dar nadnaturalny i dowodzą, że Pisarze śś. przy pracy swej otrzymali objawienie. Jest to błąd wielki, bo pomiędzy objawieniem a natchnieniem są znaczne różnice. Nie wszystkie bowiem prawdy znajdujące się w Księgach śś. były piszącemu objawione, wiele z nich np. współczesne sobie wypadki, poznawał autor z własnego doświadczenia, sam w nich uczestniczył, lub od naocznych świadków się dowiadywał, lub wreszcie czerpał ze świadectw pisanych, które miał pod ręką. Wszelako prawdy te, nieobjawione autorowi w sposób nadprzyrodzony przez Boga, były mu wszystkie nadnaturalnie podane w natchnieniu do pisania, t. j. były wszystkie natchnione.

Przedmiotem objawienia były prawdy nieznane zupełnie lub zapomniane, lub źle zrozumiane. Natchnienie zaś obejmowało często prawdy, doskonale autorowi znane, jak to stwierdza np. św. Jan (19, 35) lub Łukasz (1, 2). Z psychologicznego stanowiska objawienie odnosi się do rozumu, do wyobraźni, czy pamięci, natchnienie nadto działało i na wolę człowieka.

2) Rozmiar natchnienia za szczupły (per defectum) Jeżeli błędne pojęcia dotąd wspomniane, odbierają prawo autorstwa człowiekowi i spychają go do rzędu martwego i biernego narzędzia, a ostatnie zdanie rozrywa nierozerwalną spójnię między pierwszorzędnym i drugorzędnym autorem w układaniu natchnionego dzieła—to następne zdania o natchnieniu, uszczuplające jego zakres, dają Pisarzowi św. prawa za obszerne, tem samem mniej lub więcej odejmują prawo do autorstwa Bogu i czynią z dzieła natchnionego, a tem samem dzieła Bożego, dzieło czysto ludzkie. Ograniczają udział Boga w pisaniu, a nad miarę rozszerzają udział człowieka-autora.

1. Kardynał Newmann (*Nineteenth Century.* 1884) jako przypuszczenie, poddając je najzupełniej sądowi St. Ap., wygłosił; czy nie można zgodzić się na to, iż pewne ustępy w Piśmie św. nie były natchnione. Ma on tu na myśli zdanie, wypowiadane przez autorów śś. mimochodem (obiter dicta), niezwiązane wcale z treścią, żadnego prawie znaczenia nie mające, jak np. pozdrowienia, dodawane w listach przez św. Pawła, imię Nabuchodonozora w Księdze Judyty (1, 5, 7, 10 i t. d.). Gdybyśmy zaś się zgodzili, że one nie były natchnione, to z tego wypada, że w nich mogli się autorowie śś. pomylić. Przypuszczenie to kardynała nie znalazło uznania wśród teologów, bo gdyby się raz dopuściło do tego, że w Piśmie św. są błędy, toby już nie można było położyć żadnej miary, ani granicy, gdzie się błąd kończy a prawda zaczyna. W apologetyce zas chijańskiej przypuszczenie to nie daje odpowiednich środków do rozwiązania zasadniczych zagadnień, podejmowanych w dziedzinie krytyki literackiej i historycznej Pisma św. (Prat, *La Bible et l'Histoire*, 1905, § 1).

2. Inni N-ie ograniczają do pewnych miejsc Pisma św., to jest do tych, które wyjaśniają stosunek człowieka względem Stworzyciela, względem bliźnich i siebie samego; zatem tylko do zasad wiary i moralności, nie zaś do geologii, geografii, astronomii.

Zdanie to, popierane przez Guizot'a protestanta (Magnier, *Etude sur la canonicité d. S. E.*, 1, 2), nie utożsamia natchnienia z objawieniem, lecz nie zmieniając jego wewnętrznej właściwości, ogranicza jego rozciągłość w zastosowaniu do całkowitej treści Ksiąg śś. Niszczy więc ono równomierną, niezmiennie jednakową powagę Pisma św.; Bogu odejmuje prawa autorskie do całkowitej treści Ksiąg śś., człowiekowi natomiast przypisuje niezależne i pierwszorzędne stanowisko w ułożeniu znacznej części Pisma św.

3. Natchnienie Dr. Jahn i Janssen *Introd. in libr. sacr.* V. T., 18, 14; *Hermeneutica.* 1818) utożsamiają z nadnaturalną opieką daną przez Ducha św. autorowi podczas pisania (*assistentia Spiritus S*). Opieka ta ograniczała się do biernego czuwania nad piszącym (*assistentia negativa*), by go uchronić od błędu, lecz stawała się czynną (positiva), gdy autor znalazł się w niebezpieczeństwie pobłądzenia, pisząc o rzeczach mniej sobie znanych, wtedy Duch św. przypominał mu i dawał co ma pisać. Odpowiadamy:

a) Pojęcie to o natchnieniu odejmuje

autorowi św. nadprzyrodzoną pobudkę jego woli i oświecenie jego rozumu.

b) Orzeczenia najw. Pasterzy i Soborów powszechnych byłyby również natchnione, gdyby natchnienie ograniczało się do nadnaturalnej opieki biernej, bo są wolne od błędu i nieomylne, dzięki łasce nadprzyrodzonej Ducha św., zapewnionej Kłowi przez Chrystusa.

c) Słusznie więc sobór Watykański potępił to zdanie i to pojęcie natchnienia (*Constit. de fide cath.* 2). „Ecclesia (libros Scripturae Sacrae) pro sacris et canonicis habet non ideo, quod revelationem sine errore contineant". „Kościół (Księgi Pisma św.) za święte i kanoniczne ma nie dla tego tylko, że objawienie bez błędu zawierają".

4. Wpływ i działanie N-ia ze strony Boga na człowieka widzieć chcą niektórzy w potwierdzeniu, które nastąpiło ze strony Ducha św. już po napisaniu dzieł przez autora-człowieka (approbatio subsequens). Zatem w tem przypuszczeniu człowiek z własnej pobudki i z pomocą swego umysłu napisał dzieło, które potem Bóg bezpośrednio, lub pośrednio przez Kł przyjął za swoje i zaświadczył publicznie (testimonio publico), że dzieło błędów nie zawiera i jest Boga godne. Tego zdania był Sykstus Sienneński i sądził, że tą drogą obydwie Księgi Machabejskie dostały się do zbioru Ksiąg śś. Tak sądził Lessius i Hamelius. (Por. Dausch. *Die schriftinspir.* p. 146). W XVII w. Bonfrère (*Praeloquia.* 1625) oświadcza się za tem zdaniem, jako przypuszczeniem możliwem, wyjaśniał je na przykładzie wziętym z manifestu ułożonego przez kogoś innego, a podpisanego przez króla i w jego imieniu ogłoszonego. To potwierdzenie Boże nazywał Bonfrère natchnieniem następnem (inspiratio subsequens). Odpowiadamy:

a) Potwierdzenie takie ze strony Boga nadałoby Księdze Bożą powagę oraz świadczyłoby o jej prawdomówności, ale nie mogłoby zmienić wewnętrznej właściwości samej księgi, t. j. nie mogłoby z dzieła czysto ludzkiego i przez człowieka tylko pisanego, uczynić dzieła Bożego i dać mu Boga za Autora. Natchnienie poprzedzało i towarzyszyło pisaniu (antecedens et concomitans), nie raz następowało już po ukończeniu dzieła (subsequens).

b) Słusznie więc to zdanie potępił sobór Watykański: „Eos vero (libros Scripturae sacrae integros cum omnibus suis partibus) Ecclesia pro sacris et canonicis habet, non ideo quod sola humana industria concinnati, sua deinde auctoritate sint aprobati.... sed propterea, quod Spiritu Sancto inspirante conscripti Deum habent Auctorem". „Te zaś (Księgi całkowite ze wszystkimi ich częściami) Kościół uważa za święte i kanoniczne, nie dla tego, że za ludzkiem tylko staraniem ułożone, Bożą potem powagą zostały potwierdzone, lecz dlatego, że pod natchnieniem Ducha św. napisane, Boga mają swym Twórcą."

Nie sprzeciwia się zaś temu orzeczeniu rozstrzygające zdanie Komisyi Biblijnej, wydane za zgodą Piusa X dnia 27 czer. 1906. r. Odpowiedziała ona twierdząco na zapytanie, czy można popierać przypuszczenie, że Mojżesz, pod natchnieniem ułożywszy w umyśle całe dzieło, dobrał sobie kogoś innego, czy nawet kilka osób, którym zlecił napisanie, ale w ten sposób, aby podane im przez niego myśli wiernie i ściśle wyraziły, nic wbrew jego woli nie pisząc, ani nie opuszczając. Tak napisane dzieło Mojżesz przewodniczący i natchiony autor potwierdził i pod swem imieniem ogłosił. To nie jest potwierdzenie tylko ani tu niemasz natchnienia „następującego," gdyż w przytoczonym przypadku przypuszcza się z góry, że pod jego działaniem autor je wytworzył w umyśle i kazał pisać to wszystko i to tylko, co mu do umysłu podał. W końcu zaś Księgi napisane przejrzał pod wpływem łaski nadprzyrodzonej i uznał, że dzieło odpowiada temu pojęciu i tym wymaganiom, które mu Bóg do umysłu podał.

5. Lecz ani opieka bierna i czynna Ducha ś. (*assistentia negativa, et positiva*) podczas pisania, oraz potwierdzenie księgi ze strony Ducha św. po jej napisaniu przez człowieka (*aprobatio subsequens*), razem wzięte i zastosowane, nie wystarczyłyby wcale, aby dzieło można było nazwać natchnionem, bo dwa te czynniki nadnaturalne wspólnie nawet nie uczyniłyby księgi dziełem Bożem, a Boga jej autorem. I choćby nawet do tych dwóch dodać trzeci t. j. uprzednią pobudkę Bożą do pisania, to w tym razie przy zbiegu tych trzech czynników działanie byłoby dziełem Boga, jako autora pierwszorzędnego, lecz jedynym autorem ta-

kiego dzieła pozostałby zawsze człowiek.

6) Inna teorya utożsamia natchnienie do pisania z darem apostolstwa, ponieważ dwie te łaski nadnaturalne i nadzwyczajne (*gratis datae*) tworzyły zwykle jedną łaskę i jedna związana bywała z drugą w osobach Pisarzy śś. N. Przymierza. Protestanci chwycili się tego zdania, aby w ten sposób, odrzuciwszy nieomylne świadectwo Kościoła o Boskim początku poszczególnych Ksiąg śś. N. T., oprzeć swą wiarę w ich nadprzyrodzony początek na silnej i niewzruszonej podstawie. Z katolików popierają to zdanie Ubaldi, Schanz, Lamy. Przeciwko temu oświadczył się kard, Franzelin, Franciszek Schmid i Crets. Słusznie bardzo, bo teologicznie nie można utożsamiać daru natchnienia biblijnego z darem apostolstwa ewangelicznego, ani utrzymywać, że ten ostatni zawierał w sobie zawsze dar nadnaturalny do pisania. Apostolstwo t. j. nadprzyrodzone posłannictwo, spełniane w imieniu Boga zawierało: a) dar nieomylności (Mat. 28, 20); b) cudów (Mar. 16, 20); c) dar języków (Act. 2, 11); d) natchnienie do mówienia Act. 2, 4, (inspiratio ad loquendum). Do daru jednak apostolstwa nie należało wcale natchnienie do pisania (ad scribendum) ale stanowiło łaskę oddzielną, którą kilku tylko apostołów obok daru apostolstwa uzyskało od Boga. Wszyscy więc apostołowie żywem słowem nieomylnie głosili ewangelię w językach wtedy używanych, wszyscy czynili cuda, ale nie wszyscy pisali Księgi śś. Z trzynastu Apostołów (włączając św. Pawła) pisało sześciu, a ponadto dwóch, którzy nie byli apostołami (św. Marek i Łukasz). Pisali więc ci tylko z apostołów, którzy oprócz daru apostolstwa otrzymali osobną łaskę natchnienia do pisania. Apostoł, mówię, mógł posłannictwo swe spełniać żywem słowem do tych co byli obecni, a przez listy do tych, którzy byli daleko. Lecz zwróćmy uwagę na to, że apostoł piszący do wiernych z mocy swego apostolstwa, tworzyłby wprawdzie dzieło, zawierające naukę Bożą nieomylną, ale samo takie dzieło byłoby dziełem ludzkiem, bo apostoł ze skarbnicy Objawienia wybierałby według swej woli te prawdy, które chciał, układałby je według swej woli, tworzyłby dzieło ludzkie, sam będąc jego autorem. Dzieło takie miałoby wszystkie znamiona i przywileje orzeczeń Kościoła, nieomylnych co do treści, ale ludzkich co do wyboru i układu.

7). Wreszcie z najradykalniejszem zdaniem wystąpili protestanci liberalni i racyonaliści. Według nich natchnienie biblijne było pobożnem usposobieniem, poruszeniem duszy gorącej, a czystej, która postanowiła spisać swe myśli o Bogu i Jego dziełach.

Takie pobożne poruszenie duszy (pius motus) zawiera według nauki Kła katolickiego pobudkę i pomoc zwykłą, od Boga daną, ułatwiającą pisarzowi pracę, ale nie zapewniającą mu nieomylności. Jako przykład tej pomocy przywodzić zwykli autora „O naśladowaniu Jezusa Chrystusa.“

W w. XVII XVII Hugo Grotius, Le Clerc byli zdania, że hagiografów ożywiał zwykły dar pobożności. Za naszych czasów spotykać się daje w Niemczech, Anglii i Francyi zdania, które w natchnieniu biblijnem uznają naturalne. czysto ludzkie, podniecenie, czy usposobienie do pisania, „co w okresie ciemnoty brano za Boże.“ Wpływ Boży nie działał na umysł autora Biblii ponad prawo natury i nie inaczej, niż działa w każdym człowieku. Wyższość Ksiąg śś. wypływa z tych samych powodów i przyczyn, jakie posiada każdy utalentowany mówca, genjalny poeta i wielki filozof. Natchnienie było tu natchnieniem talentu, czystego serca i sumienia. Między Biblią, a innemi dziełami religijnemi jest wprawdzie różnica, ale w stopniu tylko, nie zaś w istocie samej. Wreszcie jeden z redaktorów protestanckich zadaje sobie pytanie, czem się różni natchnienie autorów śś. od tego, które znaleźć się może u każdego pisarza i u każdego mówcy chrześcijańskiego? I odpowiada: „Niczem! Słowo Boże jest wszędzie; Duch św. jest wszędzie Duchem św. i nie posiada dwóch odrębnych sposobów natchnienia.“ Wobec tego zdania znika nie tylko autorstwo Boże, ale i Boża powaga Biblii, oraz jej nieomylność. Racyonaliści doszukują się w niej błędów naukowych, oceniając Biblię, jako dzieło czysto ludzkie, jako źródło historyczne. Mytyści wreszcie zepchnęli Biblię do rzędu cudownych opowieści, bajek, legend.

V. Zakres natchnienia biblijnego.

1. Natchnienie Biblijne rozciągało się do całkowitej treści Ksiąg śś. Treść w Biblii należy

do pierwiastku istotnego, niezmiennego *(elementum formale et essentiale)*, w całości pochodzi od Boga. Jest to logiczny wniosek z tego, co dotąd o autorstwie Boga powiedzieliśmy. Jednakże należy to twierdzenie uzasadnić dlatego, że znaleźli się pisarze nawet wśród katolików, którzy natchnienie w Biblii ograniczyli do prawd wiary i moralności; przypuszczali, że Duch św. nie ustrzegł pisarzy od drobnych błędów historycznych, geograficznych, fizycznych. W w. XVII Holden (*Divin. Fidei anal.* Paris 1652) wystąpił z tem twierdzeniem, które jednak znowu nieliczni wprawdzie katoliccy uczeni, jak w w. XVIII Ryszard Simon, w w. XIX Newman, Lenormant zdanie to utrzymywali, chcąc tym sposobem znaleźć odpowiedź na sprzeczności, spotkane tak w Piśmie św. jak również między Pismem św. i naukami świeckiemi. Lecz sposób ten Pismu św. wyrządza dotkliwą ujmę, a trudności nie usuwa.

Twierdzenie owo sprzeciwia się nauce Kościoła: 1) Sobór Watykański bowiem ubocznie potępił to zdanie, gdy głosi: „Si quis Sacrae Scripturae libros integros cum omnibus suis partibus... divinitus inspiratos esse negaverit, anathema sit.“ „Gdyby ktoś mówił, że Księgi Pisma św. we wszystkich swych częściach... nie są natchnione, niech będzie wyklęty.“ 2). Wyraźnie zaś i bezpośrednio odrzucił je Leon XIII (Provid. Deus)... „nefas omnino fuerit... inspirationem ad aliquas tantum Sacrae Scripturae partes coangustare.“ „Nie godzi się ścieśniać natchnienia do pewnych tylko części Pisma św.“ A dalej jeszcze dobitniej sprawę rozstrzyga, gdy pisze: „Nec enim toleranda est eorum ratio, qui ex istis difficultatibus (antilogiis sc. internis et externis) sese expediunt, id nimirum dare non dubitantes inspirationem divinam ad res fidei morumque nihil praeterea pertinere.“ „Ani bowiem ścierpieć podobna zdania tych, którzy, chcąc usunąć te trudności (t. j. przeciwieństwa między Biblią i naukami świeckiemi), nie wahają się twierdzić, iż natchnienie Boże odnosi się tylko do prawd wiary i moralności.“

2). Cytaty w Biblii są natchnione. (Citationes explicitae). Jest bardzo wiele ustępów w Piśmie św., w których Autor św. przywodzi zdania, myśli wypowiedziane, czy napisane nie przez niego samego, ale przez inne osoby.

Do cytat zaliczyć należy proroctwa, wygłaszane w pewnych okolicznościach, jak np. przepowiednie Jakóba umierającego (Gen. c. 40) lub Balaama wieszczka (Num. cc. 23, 24). Tu odnieść się winno wiele Pieśni religijnych, jak np. hymn ludu Izraelskiego po przejściu przez morze Czerwone, Debory (Jud. c. 5), ze Star. Test., a hymny: Matki Bożej (Luc. 1, 46), Zacharyasza, ojca Jana Chrzciciela (ib. 68), Symeona starca (ib. 2, 29), w ewangeliach. Nadto tu należą modlitwy płynące z uczucia nadmiernego, prawie nadprzyrodzonego, jak modlitwa Tobiasza (Tob. cc. 3, 8), Estery (Est. c. 14). W Now. T. modlitwa Apostołów po pierwszem prześladowaniu w Jerozolimie (Act. 4, 24 — 30), lub św. Szczepana, pierwszego męczennika (Act. 7). Dalej wymienić możemy słowa wypowiedziane przez rozmaite osoby w pewnych okolicznościach, jak słowa Jakóba patryarchy do Izaaka ojca: „Jam jest pierworodny twój Ezaw“ (Gen. 27, 19); a w Nowym Test. pozdrowienie Elżbiety do Przenajśw. Matki zwrócone: „Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego“ (Luc. 1, 42 —45); odpowiedź Piotra dana Chrystusowi Panu: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego“ (Mat. 16, 16). Wreszcie dokumenty urzędowe włączone do Ksiąg, np. list Spartanów do Symeona arcykapłana (I Mach. 14, 20).

1. Umieszczenie tych cytat Biblii dowodzi: 1) że chciał je mieć przywiedzione w tem miejscu Autor Główny, Bóg, który dostarczył w całości istotnego pierwiastku (*elementum formale*), do czego zaliczyć należy i obce myśli znajdujące się w Biblii. II) Wartość historyczna tych słów zyskuje na pewności niewątpliwej, nieomylnej, bo się opiera na powadze Bożej, to znaczy, iż wierzyć mamy niezłomnie, że osoba, przez Pisarza św. wskazana, w owych okolicznościach to czuła, to myślała, to mówiła przynajmniej w treści, co jej Autor św. przypisuje.

2) Z tego jednak nie wypływa, że myśl, w słowach owych zawarta, była sama w sobie prawdziwa, słuszna i godziwa. Wiele bowiem zdań nawet bluźnierczych

i bezbożnych, wypowiedzianych przez Żydów przytaczają pisarze śś., np. niemoralne i przewrotne zdania grzeszników przywodzi autor Ks. Mądrości (2) i t. d.

3. Powaga słów głoszonych przez trzecie osoby, a przytoczonych w Biblii jest taka, jaką posiadała osoba, co je mówiła. a) Zatem powagę Bożą posiają słowa wypowiedziane przez osoby, które tę powagę miały; a więc gdy je wypowiedział: Pan Bóg, Chrystus, Bóg i Człowiek, aniołowie w imieniu Boga sprawujący poselstwo, prorocy i apostołowie w chwili, gdy spełniali swój urząd publiczny, np. św. Piotr po Wniebowstąpieniu Pańskiem, Paweł jako apostoł, bo wtedy mieli natchnienie do mówienia prawdy Bożej; N. Kapłani, jeżeli głosili przekonania całego ludu, lub gdy włożyli na siebie Urim i Tummim.

Powagi tej Bożej nieomylności są pozbawione słowa, gdy mówiący nie należał do osób wyżej wymienionych: 1) gdy prorok, czy apostoł mówił, jako osoba prywatna, sam od siebie, nie zaś w imieniu Boga, np. Natan od siebie zachęca Dawida do budowania świątyni, a potem z Bożego nakazu tego mu zakazuje (II Reg. 7, 3–5). Gdy mówiącym był święty i mądry, słowa jego mają wielką powagę ludzką, są cenne i czcigodne, ale nie są jeszcze ani nieomylne, ani Boże.

3. Są natchnione ustępy Pisma św., w których autor mówi od siebie.

1) Są w Piśmie św. modlitwy, zanoszone przez ludzi do Boga, wyrażające uczucia czci, dziękczynienia, ufności, wyznania win swoich, co ludziom przystoi nie Bogu (Psalmy). Są Księgi w postaci listów ułożone, a w nich znajdujemy pozdrowienia, przesyłane przyjaciołom, rozporządzenia dawane podwładnym, co raczej nosi znamię ludzkie, nie Boskie. Wszystko to jednak, choć zdaje się bezpośrednio od osoby pisarza św. pochodzić i należałoby je przypisać człowiekowi, nie Bogu, było w istocie natchnione i poddane przez Boga.

2) Niekiedy autor św. zaznacza, co dawniej sam czuł i mówił np. Mojżesz o sobie wiele mówi (Por. Exod. 2, 13..., 3, 13...; 4, 10...), Jonasz prorok (4, 3, 4), lub Jan Ewangelista (13, 25). Do tych ustępów zastosować należy zasady, wyżej wyrażone o słowach trzeciej osoby. Hagiograf bowiem tylko podczas pisania Ksiąg śś. był pod natchnieniem, nie zaś przez życie całe, zanim więc wziął się do pracy nad Księgą św., ani był natchniony, ani nieomylny.

3) Lub przeciwnie, podczas pisania autor św. wyodrębnia się od wpływu Bożego i albo jasno wskazuje, że teraz nie Bóg mówi, ale on sam tylko; albo też wypływa to z samej treści, np. Paweł św. mówiąc o małżeństwie i dziewictwie (I Cor. 7, 10, 12), wyraźnie zaznacza, że to on mówi, nie Pan, lub w liście do Galatów, gdzie pisze o sobie.

Odpowiadamy, że autor św., gdy w Księdze św. cóśkolwiek opowiada, czy uczy; choćby wyraźnie, czy domyślnie między sobą a Bogiem czynił przedział, to jednak jego opowiadanie i nauka posiada Bożą kanoniczną powagę, bo wszystko, co autor św. pisze w Księdze natchnionej, co do treści oraz istoty pochodzi od Boga. Św. Paweł w liście pierwszym do Koryntyan siebie oddziela od Boga, bo głosi raz przykazania Boże, drugi raz przykazania klne, zatem słowa swoje nie przeciwstawia słowom Bożym, ani nauki swojej—nauce Bożej, ale przykazania klne i rady umieszcza obok Bożych przykazań i jedne od drugich odróżnia. Wszelako i jedne i drugie jednakowo są natchnione.

4. Układ, wysłowienie w Księgach śś. należy przypisać Bogu, nie człowiekowi. Stawiamy więc dwa pewniki następujące:

1) Od Boga, głównego Twórcy Pisma św. pochodzi sam kształt czyli szata dzieła (*specifica libri forma*) t. j., że pewne Księgi są pisane, jako zbiór zdań i myśli moralnych, np. Księga Przypowieści lub Ekklezyastyka; inne są dyalogami jak Księga Hioba, lub Pieśni nad Pieśniami,—czy listami, np. Listy Apostolskie; czy hymnami, pieśniami, jak Psalmy.

2) Bóg poddał autorowi, w jakim języku ma napisać Księgę czy prozą, czy wierszem, jakich ma używać ozdób i postaci stylowych: przypowieści i porównań, jak np. żeby Kł Chrystusowy przedstawił jako Oblubienicę Bożą (Is. 61, 10); jako Matkę otoczoną dziećmi (Ib. c. 66) i t. p.

Spór toczy się między teologami o to,

czy natchnienie rozciągało się i do słów w Księgach śś. Mowa tu tylko o tekstach oryginalnych: hebrajskim lub greckim, nie zaś o tłumaczeniach. Jedni dowodzą, że wszystkie wyrazy w Piśmie św. były podyktowane przez Ducha św., aż do najmniejszych znaków (usque ad minimos apices) — jest to natchnienie wyrazowe (*Inspiratio verbalis*). Drudzy ograniczają natchnienie do myśli i treści, a w dobieraniu wyrazów uznają tylko nieomylną opiekę Ducha św. Jest to natchnienie niewyrazowe (*Inspiratio non verbalis*).

3) Zdanie pośrednie. Dwa te skrajne zdania ścierają się ze sobą, z których jedno utrzymuje, że Bóg dyktował wyraz po wyrazie Pisarzowi św.; drugie zaś — iż ten w wyborze i doborze wyrazów był wolny, a Bóg tylko czuwał, aby błędu nie popełnił (*assistentia*). Pierwsze za mało miejsca daje autorowi-człowiekowi; drugie zaś daje mu za wiele, bo czyni go niezależnym w Księdze św. twórcą czynnika tak wydatnego, jakim jest styl i wysłowienie dzieła. Nadto dowody za i przeciw nie wszystkie dadzą się zbić dostatecznie, dochodzi się więc do tego przekonania, że jedno i drugie zdanie ma w części słuszność, bo istotnie jest ona i w jednym i w drugiem. Z tego płynie, że zdanie pośrednie ma najwięcej za sobą prawdopodobieństwa, korzysta bowiem z dowodów stron obydwóch i autorowi dręgorzędnemu daje odpowiednie mu stanowisko. Zatem nie godzi się mówić, że natchnienie rozciągało się aż do wyrazów, t. j. aż do słów, składających się z takich źródłosłowów i z takich głosek, a nie z innych (*materialiter*); — że Bóg jak podawał Pisarzowi św. te myśli, a innych mu w dziele zamieścić nie było wolno, tak dyktował mu też te zdania i te wyrazy, że nie wolno mu było zamienić ich na inne tego samego znaczenia. Nie można też utrzymywać, że natchnienie wcale się nie odnosiło do wyrazów, i że autorowi w układaniu okresów, zwrotów i zdań przysługiwała tylko opieka Boża (*assistentia*), aby błędu nie popełnił. Pierwiastek istotny, niezmienny pochodzi od Autora Głównego; zatem, gdy wyrazy użyte należą do składników głównych, bo pochodzą od Głównego Autora — Boga. W pewnych więc szczególnych ustępach Pisma św. przynajmniej w części same słowa i cały sposób wypowiedzenia były przez Boga określone. Do tych miejsc należą: 1) Mowy, które Bóg sam wypowiedział, np. w raju do pierwszych rodziców i węża, lub później do ludu Izralskiego na górze Synai. 2) Słowa Chrystusa Pana zapisane w Ewangeliach. 3) Mowy, głoszone przez Boga, aniołów, a słyszane w widzeniach przez proroków, np. przez Izajasza, Jeremiasza, lub Jana Ewangelisty. 4) Te ustępy, w których człowiek pisał widzenia dla siebie niezrozumiałe, lub w których tkwił sens mistyczny, typiczny. 5) Miejsca, w których autor mówi o najgłębszych tajemnicach Wiary i używa słów ściśle przedmiotowi odpowiadających, np. gdy drugą Osobę Trójcy Przenajśw. autor nazywa Słowem, trzecią Osobę nazywa Duchem św., jedność Natury Trzech Osób wykazuje słowem „unum" lub mówi: Słowo Ciałem się stało, albo w Piśmie św., divinitus inspirata.

Jednakże nawet w tych ustępach nie było dosłownego dyktowania, ale autor podrzędny miał pewną swobodę w pisaniu. Jak zaś ona daleko sięgała, najlepiej objaśni to sposób, w jaki autorowie śś. Ksiąg N. T. przywodzą ustępy ze St. T., gdzie, tak zdania zachowując, nie wypisują niewolniczo (*serviliter*) wybranych ustępów, ale je przywodzą ze zmianą dowolną słów bez zmiany myśli i stylistycznych postaci (*fideliter*) z opuszczeniem jednak lub dodaniem pewnych wyrazów. Ważną wskazówką być tu mogą miejsca równoległe w Księgach śś., odtwarzające te same mowy i wyrażenia, np. słowa św. Jana Chrzciciela, lub słowa Chrystusa Pana o ustanowieniu Najśw. Sakramentu.

VI. Sprawdziany natchnienia (*Criteria Inspirationis*). Probierzem czy sprawdzianem natchnienia (*criterium inspirationis*) nazywamy dowody, świadectwa czy znaki za pomocą których można odróżnić Księgę św. od nieświętej, natchnioną od nie natchnionej. Sprawdziany te muszą być pewne, nieomylne, bo od nich zależy wiara Kła i Boża powaga Biblii. Probierzy tych natworzono wiele; można je podzielić na cztery grupy według tego, na czem się wspierają: 1) na wewnętrznych właściwościach Księgi: sprawdzian historyczny i etyczno-dogmatyczny; 2) na łasce

czy świetle wewnętrznem, które według zasad protestanckich otrzymuje każdy czytający: sprawdzian psychologiczny czyli odczucia podmiotowego, osobistego, oraz sprawdzian oświecenia wewnętrznego (*illuminatio interna*); 3) na osobistej powadze Pisarza św.: jego godność apostolska (*apostolatus*), oraz jego zaświadczenie; 4) świadectwo Boga wyrażone na świadectwie podaniowem Kła.

Z tych czterech grup odrzucamy trzy pierwsze, jako niewystarczające i błędne; twierdzimy zaś, że jednym pewnym i nieomylnym probierzem natchnienia jest świadectwo Boga, bo Bog tylko powagą Bożą może zaświadczyć nieomylnie, że pewna Księga jest Bożą. Sprawdzianem dostatecznym, jedynym natchnienia jest świadectwo wyraźne samego Boga. Jest ono wiarogodne, bo pochodzi od Tego, który sam wpływał na Pisarza św. i był Autorem głównym Księgi św. Jest pewne, bo Bóg, jako Prawda i Świętość, ani sam się mylić, ani innych w błąd wprowadzać nie może. Nie koniecznie było potrzeba, aby Bóg bezpośrednio sam świadectwo takie dawał, spełniał to bowiem przez Pisarza św. lub przez innych ludzi. Wtedy pisarz św. już nie sam przez się i nie z siebie, ale od Boga posłany w imieniu Bożem, a więc nieomylnie, świadczył, a świadectwo to nie było już jego własnem ale Bożem. Działo się to wtedy, gdy człowiek oświadczenie swoje wobec ludzi stwierdzał cudami, gdy otrzymawszy od Boga publiczne posłannictwo nadnaturalne, oświadczył na mocy tego Bożego zlecenia, a świadectwo jego włączone przez niego do Księgi św. stawała się słowem nieomylnego Boga.

Świadectwo to nie mogło być późniejsze od czasów Chrystusa i apostołów, musiało być z urzędu przekazane i umocnione powagą Bożą i stanowić zdarzenie o charakterze nadnaturalnym; musiało być faktem dogmatycznym (factum dogmaticum), stwierdzającym to przekonanie, że Jezus Chrystus i apostołowie zaświadczyli o Boskiem pochodzeniu Ksiąg śś. Świadectwo to musiało przejść do Kła katolickiego i jemu być zwierzone wraz z innemi prawdami objawionemi i znajdować się w źródłach Objawienia, t. j. w Piśmie św. i Podaniu.

Jest ono częściowo w Piśmie św., całkowicie w Podaniu Kła, w dziełach Ojcow; stwierdzane bywa uroczystemi, nieomylnami orzeczeniami soborów powszechnych i znajduje się w publicznem nauczaniu Kła (publicum magisterium Ecclesiae).

VII. Świadectwo o natchnieniu Ksiąg świętych w Biblii. Świadectwo Boskie w Biblii o natchnieniu tak wyraźne, jak domyślne nie mogą być same przez się sprawdzianem ze wszech miar wystarczającem (adaequatum testimonium), ani całkowicie stanowczem.

Nie są wystarczające same przez się, bo: 1) nie stwierdziły z zupełną pewnością, czy Księgi Deuterokanoniczne St. T. były natchnione; 2) ani wyliczyły w szczególności, które Księgi są Protokanoniczne; 3) ani określiły, w jakiej mierze te Księgi mają Boga za Autora. Nie są one sprawdzianem stanowczym, bo nie są przystępne dla ogółu wiernych, bo wymagają nieomylnego potwierdzenia ze strony Kła, nieomylnego jego wykładu i orzeczenia podczas sporów i błędów.

1. Świadectwa St. Tes. o St. Tes: Ex. 17, 14 „I rzekł Pan do Mojżesza: Napisz to dla pamięci w Księgi“, „Dixit autem Dominus ad Moysen: Scribe hoc ob monumentum in libro.“ Jer. 30, 2: „To mówi Pan Bóg Izraelitów (do Jeremiasza), rzekąc: „Napisz sobie wszystkie słowa, którem mówił do ciebie, w księgach“, „Haec dicit Dominus Deus Israël (ad Jeremiam) dicens: Scribe tibi omnia verba quae locutus sum ad te in libro.“ (Por. Isai. 8, 1; 30, 8; Ezech. 24, 2; Dan. 12, 4; Hab. 2, 2).

Późniejsze Księgi śś. Księgę Mojżeszową nazywają: „Prawem Bożem, Księgą Prawa Pańskiego“ (Jos. 24, 26; IV Reg. 22, 11). Prorocy późniejsi do Ksiąg prorockich wcześniejszych odwołują się jako do słów Bożych (Dan. 9, 2).

2. Świadectwa Now. Test. o St. Test. a) Zbawiciel wobec Żydów dowodzi swego Boskiego posłannictwa: z cudów, które On działał, jako Syn Boży; ze świadectwa danego Mu przez Ojca; z przepowiedni znajdujących się o Nim w Księgach śś. (Joan. 5, 36 — 40): „Opera, quae dedit mihi Pater, ut perficiam... testimonium perhibent de me... scrutamini scripturas... illae sunt, quae testimonium perhibent de me.“ „Uczynki, które dał Ojciec, abym je wykonał... świadczą o mnie, iż mnie Ojciec

posłał. A Ojciec, który mnie posłał, onże świadectwo dał o mnie... Rozbierajcie pisma... one są, które świadectwo dają o mnie...“

„De resurrectione mortuorum non legistis, mówi kiedy indziej Chrystus do Żydów, quod dictum est a Deo dicente vobis.“ „A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co powiedziane jest od Boga, mówiącego wam: Jam jest Bóg Abrahamów...“ (Mat. 22, 31). Słowa te wprawdzie wypowiedział Póg do Mojżesza z krzaku ognistego; do Żydów jednak, słuchających Chrystusa mówiącego, nie przemówił Bóg słowem jak do ich prawodawcy, ale przez Pismo św., którem, gdyby własnemi usty swemi, do nich mówił.

„Quomodo David in Spiritu vocat eum (Messiam) Dominum“, uczył dalej Chrystus: „Jakoż Dawid w Duchu zowie Go (Mesyasza) Panem“ (Ib. v. 43), t. j. Dawid natchniony przez Ducha św. nazywa Chrystusa, Mesyasza „Panem“ co do natury Bożej, a co do natury ludzkiej Chrystus był Synem, Potomkiem jego. Mamy tu wyrażonych dwóch autorów Psalmu 109-go: pierwszorzędnego Autora Ducha św. który natchnął, i podrzędnego—Dawida, natchnionego. „Ipse David dicit in Spiritu Sancto“ „sam Dawid mówi w Duchu św.“ (Mar. 12, 36), powiada Chrystus na innem miejscu, a wyrażenie owo znaczy to samo, co słowa Dawida, świadczącego o sobie samym: „Spiritus Domini locutus est per me“, „Duch Pański mówił przeze mnie“ (II Reg. 23, 2).

b) Apostołowie świadczą: 1) „Scriptura quam praedixit Spiritus per os David de Juda“ „Pismo, które opowiedział Duch św. przez usta Dawidowe“ mówi Piotr św., jako Apostoł i Głowa Kościoła Chrystusowego.

2) Pisarze śś. Ksiąg N. T. cytują ustępy, brane z Ksiąg S. T., jako dzieło Boże, opuszczając imię autora podrzędnego: „quemadmodum dixit (Deus)“, „jako rzekł (Bóg)“, (Hebr. 4, 3), słowa zaś wzięte są z Ps. 94, 11. — „Dixit in quodam loco (Deus)“, „rzekł Bóg na niektórem miejscu“ (Act. 4, 4=Gen. 2, 2).

3) Według św. Pawła Pismo św. do tego stopnia jest dziełem Bożem, iż niejako w imieniu Bożem samo przemawia, rządzi i rozporządza: „Providens Scriptura... praenuntiavit Abrahae.“ „Upatrując Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogany, przed tym opowiadało Abrahamowi: „Iż będą błogosławione...“ (Gal. 3, 6=Gen. 12, 3).

4) Św. Paweł w Liście II do Tymoteusza (3, 16) uczy go: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione, i pożyteczne ku nauczaniu, ku strofowaniu i t. d.“ Wulg: „Omnis Scriptura divinitus inspirata, utilis est ad docendum, ad arguendum etc.“ „Omnis Scriptura“ więc oznacza: wszystkie części, wszystkie słowa Pisma św. Wreszcie sądzą egzegeci, że tem wyrażeniem św. Paweł ogarnął i te Księgi śś. N. T., które już wtedy istniały (około r. 67), a nawet bez wyjątku i te wszystkie, które nieco później dostały się do zbioru Ksiąg śś.—„Divinitus inspirata,“ „od Boga natchnione“ „est;“ tego „jest“ w tekście greckim niemasz, ale się domyśla, znajduje się ono w Wulgacie.

5) Św. Piotr w II-im (I, 19—21) swoim Liście poucza niemniej wyraźnie: „Habemus firmiorem propheticum sermonem cui benefacitis attendentes... hoc primum intelligentes, quod omnis prophetia Scripturae propia interpretatione non fit. Non enim voluntate humana allata est aliquando prophetia: sed spiritu Sancto inspirati locuti sunt Sancti Dei homines.“ „Mamy mocniejszą mowę prorocką, której się dzierżąc... to naprzód rozumiejąc, iż każde proroctwo Pisma nie dzieje się wykładem własnym. Albowiem wolą ludzką nigdy proroctwo nie jest przyniesione: ale Duchem św. natchnieni mówili ludzie święci Boży.“ Omnis prophetia Scripturae, „każde proroctwo Pisma,“ według sposobu mówienia u Żydów. (Por. Joseph, *Cont. Apion.* I. 7) w połączeniu z resztą całego ustępu (por. wiersze 16—19) znaczy tyle, co omnis prophetica Scriptura „każde prorockie Pismo,“ wyrażenie, które określa nietylko pisma proroków, lecz i inne także Księgi śś. St. T. (Por. Joseph l. c.) historyczne, moralne i poetyckie, które wszystkie zapowiadają przyjście Mesyasza w znaczeniu dosłownem i typicznem, lub je przygotowują. *Locuti sunt*, „mówili,“ (w znaczeniu najogólniejszem loqui, „mówić“), wyraża: objawiać myśl swą za pomocą znaków; tu zaś oznacza wyjawienie myśli za pomocą pisma; ἐλάλησαν więc *locuti sunt* da się przełożyć przez scripserunt, „napisali.“ Stąd wypływa, że sancti Dei homines „ludzie święci Boży“ są to pisa-

rze śś., że rzeczownik prophetia, „proroctwo“ (v. 21) oznacza Pismo św. S. T. Otóż śś. Piotr przeczy, aby wola i umysł ludzki główny udział brały w układaniu Ksiąg śś., lecz twierdzi, że i ta wola i ten umysł ulegały w chwili natchnienia nadprzyrodzonemu wpływowi Ducha św.

3. Świadectwa Nowego Testamentu o Nowym. 1-o Jeden tylko autor Księgi Objawienia świadczy o sobie, że otrzymał od Boga rozkaz napisania (19, 9); 2-o, św. Piotr w II-im Liście swoim (3, 15—16) wyraźnie potwierdza natchnienie Listów Pawłowych: „Charissimus frater noster Paulus secundum datam sibi sapientiam scripsit vobis sicut et in omnibus epistolis, loquens in eis de his, in quibus sunt quaedam difficilia intellectu, quae indocti et instabiles depravant, sicut et ceteras Scripturas, ad suam ipsorum perditionem“. „Najmilszy brat nasz Paweł wedle danej sobie mądrości do was pisał, jako i we wszystkich listach, o tym w nich mówiąc; w których są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieuczeni i niestateczni przekręcają, jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.“ Secundum datam sibi sapientiam „wedle danej sobie mądrości“, oznacza łaskę natchnienia, jej światło nadprzyrodzone, działające na rozum; — scripsit vobis „do was pisał“ odnieśćby należało do listu Pawłowego do Rzymian (Rom. 2, 4), bo św. Piotr List swój drugi, gdyby swój testament przeznaczając dla całego Kościoła, pozostawiał go rzymskim wiernym wśród których pisał.

Rabini i Talmud rozróżniają 4 stopnie natchnienia: a) natchnienie dane Mojżeszowi, największe, bo polegające na bezpośredniem przestawaniu z Bogiem, b) natchnienie proroków t. j. łaska proroctwa, c) Duch św. hagiografów, d) Filia vocis, bath—kól, córa głosu (echo), którą otrzymali pisarze, żyjący po Malachiaszu. I Majmonides twierdzi, że pisarze śś. otrzymywali natchnienie Ducha św. (mach hakkodes). Pisarze po niewoli brali natchnienie przez córę głosu. Ta zaś „córa głosu“ według zdania rabinów, była rzeczywistem natchnieniem, lecz w godności nie dorównywała natchnieniu sięgającemu czasów z przed niewoli Babilońskiej.

VIII. 2. Podanie Kościoła Chrystusowego. Jest to prawdą niewzruszoną, że podanie katolickie, tyczące się natchnienia Ksiąg śś., pochodzi od Chrystusa przez Apostołów. Istnienie bowiem natchnienia biblijnego do pisania należy do prawd objawionych, objawienie zaś Boże zostało dopełnione całkowicie przez Chrystusa i Apostołów. Zatem ciągnąć się musi nieprzerwany łańcuch podania katolickiego, odnośnie do natchnienia biblijnego. Ogniwo pierwsze oparło się o świadectwa, które wyszły z ust Chrystusa i Apostołów. To podanie trwałe i powszechne ogłaszało wszystkie Księgi śś., tak St. Test. jak Now. Test. za dzieła Boże, za słowo i mowy Ducha św. Ojcowie Kła składają niezliczone dowody swej wiary w nadprzyrodzony początek Biblii i to w słowach tak jasnych, tak stanowczych i przekonywających, że usuwają wszelkie w tym względzie wątpliwości. Nazywają oni Księgi święte „Bożemi mowami,“ „Bożemi obietnicami,“ „Bożemi groźbami.“ Dei eloquia, Dei promissiones, Dei comminationes.

I tak: 1-o. Ojcowie i Pisarze Kła utrzymują że Księgi śś. są pisane przez Ducha św. „Per Spiritum Sanctum Scripturae conscriptae sunt“. „Przez Ducha św. Pisma są napisane“, pisze Orygenes. (*Praef, de Princip.* 8, 4). 2-o. „Pismo św. jest listem Wszechmocnego Boga do stworzeń“ pisze św. Augustyn. (*Sermo* 2 in Ps. 90, 1); 3-o. Pismo św. jest słowem Bożem. „Scripturae sunt veraces dictiones Spiritus S.“ „Pismo św. jest prawdziwem słowem Ducha św.“ twierdzi św. Klemens Rzymski (*Ep. I ad. Cor.* 45). Ireneusz (*Lib.* II, 38, 2), tak mówi: „Scripturae sunt dictae a Verbo Dei et Spiritu ejus“. „Pismo jest powiedziane przez słowo Boże i Ducha Jego.“ 4-o, A działalność ta Ducha św. odnosiła się do wszystkich, najdrobniejszych części Pisma św.: „Nos qui perfectam veracitatem Spiritus etiam usque ad levem apicem et lineam extendimus, non concedimus, neque enim fas est, vel res minimas, a scriptoribus esse temere positas“. „My, co doskonałą prawdomówność Ducha św., aż do najmniejszego znaku i kreski rozciągamy, nie zgadzamy się, ani bowiem wolno, że bodaj najmniejsze rzeczy były przez pisarzy śś. niebacznie umieszczone,“ pisze Grzegorz z Nazyanzu (*Or. II de fuga sua*). 5-o. Napisanie Biblii przyznają Duchowi św.,

a odejmują człowiekowi. Orygenes takie daje świadectwo (*De princip.* 4, 6) „Christi conversatio in carne demonstravit legem et prophetas scripta esse coelesti gratia, nec hominum esse scriptiones, quae creduntur verba Dei“ „Chrystusa przebywanie w ciele wykazało, że Księgi Prawa i Proroków były pisane pod wpływem łaski niebieskiej; nie ludzkie były to pisania, o których utrzymujemy, że są słowami Boga.“ 6-o. To mamy zaś tak rozumieć, że Bóg jest Autorem Głównym Ksiąg śś., ludzie zaś narzędziem Bożem przy pisaniu Biblii. Św. Justyn (*Cohort. ad Graec.* 8), przyrównywa Pisarzy śś. do cytry lub liry, z których Duch św., gdyby artysta, wydobywał dźwięki. Św. Grzegorz W. (*Praef. in Job.* 2, 3) przyrównywa Autora-człowieka do pióra „cum ergo cognoscimus ejusque rei Spiritum Sanctum auctorem tenemus, quia scriptorem quaerimus, quid aliquid agimus, nisi legentes litteras de calamo percontamur.“

7. Ten szczególny związek ludzi z Bogiem, udzielającym natchnienia do pisania, Ojcowie Kła wyjaśniali na podstawie nadnaturalnej łączności, jaka zachodzi między członkami Chrystusowymi, a ich Głową—Chrystusem. Św. Augustyn (*De consens. Evang.* 1, 54), pisząc o ewangeliach, przyrównywa Ewangelistów do ręki, której, jako swojej, Chrystus używał: „hoc scribendum illis tamquam suis manibus imperavit,“ „quam si ipsam manum Dei, quam in proprio corpore gestabat, scribentem conspexerit.“ Św. Leon W. Pisarzy św. przyrównywa do palca Bożego, „digito Dei scripta“. Wyraźne świadectwo Ojców Kła o Boskie pochodzeniu Ksiąg śś. sięgają czasów apostolskich, bo I-go w. i zaczynają się od uczniów apostolskich, którzy naukę tę przyjęli bezpośrednio od Apostołów. Potwierdzają to: 1) najstarsze wyznania Wiary, 2) uroczyste nieomylne orzeczenia Kła na soborach powszechnych.

IX. Bibliografia: F. Schmid, *De inspirationis Bibliorum. vi.* Brixen 1885; Crets, *De divina Bibliorum inspiratione.* Louvain 1886; Femandes, *Dissertatio critico—theologica* w *Revista Augustiniana.* 1884; Cornely, *De divina Sac. Scriptur. inspiratione.* Paris 1881; Dausch, *Schriftinspiration.* Fribourg am Br. 1891; Brandi, *Le question biblique l'Encyclique, Provid. Deus*; Chauvin, *L'inspiration d. divine Ecrit.* Paris 1896; Zanecchia, *Divina inspiratio.* Rom 1898; Pesch. *De Inspirat. S. Scripturae*; Franzelin, *Tractatus de divina tradit. et Script.* Rom 1882.

X. A. S.

Naturalizm jest to systemat filozoficzny uznający tylko naturę. Są dwa rodzaje N-u: jeden odrzuca Boga, którego bierze za jedno z naturą, jest to panteizm; drugi odrzuca tylko Objawienie. W estetyce naturalizmem nazywa się sprowadzenie sztuki do prostego naśladowania natury, i wtedy kierunek ten przeciwny jest idealizmowi.

Naturalny i nadnaturalny porządek ob. Porządek naturalny i nadnaturalny.

Naturski Władysław ks. współczesny, napisał: *Kazanie krótkie* na przeniesienie relikwii bł. Kunegundy do nowej trumny. Kraków 1892, 8-o; *Kazanie na zakończenie uroczystości* ku czci bł. Kunegundy. Tże 1892, 8-a; *Przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi* i kilku spowiedzi następnych. Tże 1892, *O mleczarniach wiejskich* przy kółkach rolniczych. Tże 1897, 8-a. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stul.* Kraków 1911, s. 235).

Nau F. prof. Instytutu katolickiego w Paryżu, współczesny, wydaje wraz z ks. Graffin *Patrologia orientalis*, w której m. i. ogłosił „Traité sur l'homme“, dzieło metropolity Jakobitów Ahudemmeh'a (1906, 8-o). Dowiadujemy się z tego dzieła o filozofii Syryjczyków wschodnich ok. VI w. Ahudemmeh † w 575 r. W jego filozofii widać wpływ Arystotelesa, Stagiryty i Chrystyanizmu. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906—08, 4-o, k. 103).

Nauclerus Jan, zw. też Vergen albo Vergenhaus, prof. prawa kanonicznego i rektor uniwer w Tubindze, ur. prawdopodobnie ok. 1430 r. w okolicach Tubingi ze szlacheckiej rodziny szwabskiej. W r. 1450 występuje jako nauczyciel hr. Eberharda wirtemb. 1460, jako proboszcza w Stuttgardzie, a w r. 1477—8 jako prof. i rektor świeżo otwartego uniwersytetu w Tubindze. † 1510 r. Jest on autorem słynnej kroniki *Memorabi-*

lium omnis aetatis et omnium gentium chronici a. J. N. digesti in. a. salut M. D. Napisał ją na życzenie ces. Maksymiliana I. Jest ona sławną jako zbiór materyałów historycznych do średniowiecza. Napisał też *Tract. de Symonia.* N. był przywiązany do Kła, aczkolwiek widział potrzebę reform na różnych polach życia klnego. (Por. Joachim Erich., *Joh. Nauclerus u. s. Chronik*, Gött. 1874; Sybel, *Hist. Zeitschr.* XXIV, 1875, str. 423 i nst.)

Nauczanie wychowawcze. 1. Pojęcie o nauczaniu. Nie każde nauczanie bywa wychowawczem. N-e zwyczajne ma na celu danie dzieciom wiadomości i umiejętności, które mogą się im przydać w życiu późniejszem, nie troszcząc się, czy człowiek przez to będzie lepszym, czy gorszym. N-e w. różni się odeń istotnie, bo wiedzę uważa nie za cel, lecz za środek do wyższego celu wiodący. Ma ono na względzie nie tylko rozwój intelektualny, lecz daleko bardziej wyrobienie całego człowieka, kształcenie uczuć i woli Jednem słowem, jest na usługach kształcenia charakteru.

Podstawę charakteru stanowi wola. Nie chodzi tu o proste chcenie i przemijające pożądanie, lecz o wolę stałą, której towarzyszy postanowienie, o wolę zdolną do przezwyciężania przeszkód zewnętrznych i wewnętrznych. Wola bierze początek z pragnień. Nie można jednak pragnąć tego, o czem się nie wie; ignoti nulla cupido. N-e więc stanowi niezbędny, podstawowy czynnik wychowania. Bez nauczania nie ma wychowania. Myśl ta jest treścią pedagogiki Herbarta i jego szkoły. „N-e dąży do ukształtowania koła pojęć; wychowanie do wyrobienia charakteru. Ostatnie nie nie jest możliwem bez pierwszego. Na tem polega cała treść mej pedagogiki". (Herbarts, *Schriften*, Hartensteinsche Ausgabe, XII, 241).

Że wola zależy od ukształtowania się koła myśli i pojęć, jasnem się staje, gdy się przypomni zasadę psychiczną, że dążenia nie mogą istnieć bez wyobrażeń. Bywają wprawdzie wyobrażenia, które nie wywołują żadnych uczuć ani pragnień; lecz uczucia i pożądania nie mogą istnieć bez wyobrażeń, chociażby niejasnych.

Od zakresu pojęć zależą zatem nasze chęci i pragnienia. Jeżeli ten zakres będzie ciasnym, bez dostatecznej rozciągłości, pragnienia będą grube i nizkie, lub błahe i marne, a charakter niekształtnym, raczej karykaturą charakteru. W miarę jednak jak zakres pojęć się rozszerzy, wzbudzą się nowe pragnienia, czystsze i szlachetniejsze, a popędy zwierzęce stracą na swej sile.

Zakres pojęć rozszerza się jednak nie tylko przez nauczanie, lecz, i to przeważnie, przez samodzielne myślenie, które jest drogą najpewniejszą prowadzącą do mądrości. To właśnie wyraża Foerster, w „Drogowskazie życia", twierdząc zarazem, że „miłość usłużna daleko niezawodniej uczy mądrości prawdziwej, niż wszelkie abstrakcyjne myślenie i badania." „Ćwiczenie się w miłości, przeciwdziałając niespokojnemu szukaniu siebie i zarozumiałości, wywiera też wpływ dziwnie wyzwalający i ożywiający całe myślenie. Oswobadza je bowiem od tyranii ciasnego swego ja, z jego ślepemi pragnieniami i tępą ograniczonością. Bez miłości myślenie człowieka jest zawsze krótkowidzącem... To tylko zna, co jego samego dotyczy. A nawet i siebie nie może poznać gruntownie, bo i poznanie siebie wymaga zaparcia się. Jedynie miłość pozwala nam myśleć wszechstronnie, ogarniać całą różnorodność ludzkich warunków i potrzeb; wówczas gdy myśli człowieka niewyćwiczonego w miłości zawsze mniej lub więcej będą teoryą szukania siebie i ciasnoty serca, lub też wyrazem abstrakcyj jednostronnych, obcych życiu."

„Stąd pochodzi wielka dojrzałość umysłowa u wielu kobiet, które w życiu poświęconem bliźnim tworzą myśli i służą myśląc. Stąd też często wielka niedojrzałość umysłowa u mężczyzn, którzy stoją u szczytu wiedzy, a jednak o właściwych zagadnieniach mądrości myślą i mówią jak wielkie dzieci." (Foerster, *Drogowskaz życia*, ²1911, 179).

Chociaż więc nie samo tylko nauczanie rozszerza zakres pojęć, to jednak w stosunku do dzieci stanowi ono nieodzowny środek trwałego oddziaływania na charakter i broń potężną, za pomocą której nauczyciel może wykorzenić złe skłonności, a zaszczepić zalety dodatnie u powierzonej sobie młodzieży. Wpływanie na uczucie za pomocą upomnień i uwag moralnych, lub wprost na wolę

przez rozkazy nie może być nazwane wychowaniem, bo wpływ taki nie ma cech trwałości, ani też ścisłej planowości, które należą do istoty pojęcia o wychowaniu. Przytem wpływ kultury moralnej, we właściwem znaczeniu tego wyrazu, jest ograniczony. Zwracając się bowiem do uczucia, nie dosięga tła duszy, t. j. wyobrażeń i pojęć istotnych, które są podstawą charakteru. Zmiany jakie to oddziaływanie na uczucie sprawia w głębi ducha, nie trwają zwykle dłużej niż pobudka, która je wywołała.

Niezbędnem jest, żeby chcenie wypływające z poznania nie było czemś przelotnem, przemijającem, lecz trwałem. Trwałość polega na tem, co Herbart nazywa „pamięcią woli," t. j. żeby mieć usposobienie do pragnienia zawsze tego samego w tych że samych okolicznościach bez długiego rozważania. Usposobienie to bywa często naturalnem. Są dzieci, które zadają wiele pytań, nie czekając nawet na odpowiedź. Zmieniają codziennie swe gry i towarzyszów zabawy. Gdy dorosną uczą się co miesiąc nowego języka, uprawiają coraz to inny rodzaj talentu, oddają się wciąż nowym zajęciom, szukają nowych wrażeń. Są to umysły łatwe, przyjemne, czasem wprost błyszczące. Zdolne są do przyjmowania kultury różnorodnej. Pojęcie mają łatwe, ale nigdy nie dojdą do wiedzy poważnej i do pogłębienia. Nie dojdą też do tego chcenia trwałego, które stanowi podstawę charakteru. Inne znów dzieci z trudnością coś przedsiębiorą, są wytrwałe w swych zabawach, zajęciach i zwyczajach; okazują się często upartemi a nawet ograniczonemi, choć tak nie jest w istocie. Gdyby te dzieci pozostawione były samym sobie, mogłyby się stać umysłami ciasnymi, obstającymi przy swojem, stanowiłyby materyał dobry dla ducha kastowości lub sekty. Takie natury jednak przedstawiają materyał najlepszy dla wychowawcy i najbardziej są zdolne do korzystania z wychowania: posiadają one „pamięć woli" i mogą się wznieść do trwałości chcenia, jest w nich zadatek charakteru.

Dla wyrobienia charakteru stałego ważnem jest, żeby nie było antagonizmu pomiędzy romaitemi chceniami, rodzącemi się w duszy. Doświadczenie nas poucza, że często chcemy i nie chcemy tejże samej rzeczy, czyli że czujemy w sobie jakby dwóch ludzi. Z tego powodu Herbart odróżnia dwa pierwiastki w charakterze: subjektywny i objektywny.

Pierwiastek subjektywny charakteru czyli charakter subjektywny polega na tem chceniu i dążeniu, które powstaje, gdy człowiek rozważa, sądzi pod wpływem zasad moralności—i takby być powinno, lub też pod wpływem wyrachowania i względów ludzkich,—co się zdarza. Pierwiastek subjektywny powinien przeważać, panować, on to właśnie jest kierującym, określającym (das Bestimmende) i chodzi o to, by się wytwarzał pod wpływem czystej moralności. Ma on do zwalczania drugi pierwiastek charakteru czyli charakter objektywny, który powinien być kierowanym (das Bestimmbare); wytwarza się on pod wpływem temperamentu, indywidualności, dziedziczności. Zdarzyć się może, że między obu tymi pierwiastkami panuje harmonia; lecz najczęściej bywa przeciwnie. Wywiązuje się stąd walka, na czem cierpi jednolitość charakteru, a często i jego moralność. Pierwiastek objektywny charakteru jest przeszkodą dla pierwiastku subjektywnego często do przezwyciężenia trudną, zawsze bolesną; usiłuje przyćmić jego czystość; nieraz otrzymuje odeń jakby uznanie dla swych skłonności panujących; to się odbywa zawsze kosztem moralnosci.

Z tego można wnosić, że wychowanie nie powinno się zwracać do pierwiastka subjektywnego przy kształceniu charakteru. Gdy wychowanie zaczyna się zbyt późno, wówczas istotnie wpajanie zasad moralnych i staranie się o nadanie im sił dostatecznych do przezwyciężenia dążności odmiennych pierwiastku objektywnego stanowi jedyny środek wychowawczy. Lecz skutek jest wątpliwym. Pierwiastek subjektywny wówczas tylko dojdzie do panowania, które mu się słusznie należy, gdy w drugim pierwiastku znajdzie usposobienie sprzyjające i pomoc. Jeden jest tylko sposób pewny uprzedzenia walki niebezpiecznej i nie dopuszczenia do czynienia ustępstw naniekorzyść moralności, a mianowicie należy kształcić jednocześnie pierwiastek objektywny i subjektywny dziecka. Do tego podwójnego celu dąży właśnie N-e w. Za pomocą rozmaitych form interesu, a mianowicie spekulatywnego i empirycznego, interesu społecznego, życzliwości i współczucia, interesu religijnego i estetyczne-

go skłania pierwiastek objektywny do pożądanych pragnień; a przez czyny istotne lub w wyobraźni przeżywane w w czasie wykładu, nadaje tym pragnieniom trwałość i doprowadza je do stałego chcenia, czyli w sposób trwały nagina wolę w pewnym określonym przez nauczyciela kierunku.

Zapobiega to walkom wewnętrznym, a przynajmniej zbyt gwałtownym, mogącym się skończyć porażką. Chęci grube i czysto egoistyczne bywają powstrzymywane i przytłumione przez porywy wspaniałomyślne i uczucia przychylne. Uczucie (pierwiastek objektywny) wówczas samo przez się dąży do ideału, który rozum praktyczny (pierwiastek subjektywny) mu wskazuje. Wola znajduje w umyśle oświeconym pomoc i środki, zapewniające jej urzeczywistnienie; charakter wreszcie wzmacnia się przez czyny. Na tem właśnie polega prawdziwe wykształcenie. Nie obarcza ono ducha jak ciężki balast, lecz przeradza się w zdolność do postanowień. (Por. Herbart, *Pédagogie générale*, déduite du but de l'éducation; Roerich, *Théorie de l'éducation* d'aprés les principes de Herbart, Paris, Delagrave 1885; Marcel Mauxion, *L'éducation par l'instruction* et les théories pédagogiques de Herbart, Paris, Alcan 1901; Francois Quex, *Rapport sur l'enseignement éducatif*, Geneve 1897; Ziller, *Allgemeine Pädagogik*, ³Leipzig 1892; Willmann, *Pädagogische Vorträge*, ²Leipzig 1886; Willmann, *Didaktik als Bildungslehre*, ³Braunschweig 1903, 2 tomy; W. Rein, *Erziehender Unterricht*, Encyklopedisches Handbuch der Pädagogik, ²Langensalza 1904, II, 530—539; W. Reim, *Pädagogik in systematischer Darstellung*, ²Langensalza 1911, 3 t.; A. Fischer, *Die Lage der Pädagogik* in der Gegenwart, Zeitschr. für päd. Psychologie, 1911, 2; E. Menmann, *Die gegenwürtige Lage Pädagogik*, Zeitschr. für päd. Psychologie 1911, 4)

2. Cel nauczania wych. nie może być innym, niż cel wychowania; jest nim kształcenie charakteru. Charakter nie powinien być chwiejnym i ciągle zmieniającym się, lecz stałym i silnym. To jednakże nie wystarcza, bo i występek może mieć swych bohaterów, jak i cnota. Do energii charakteru powinna się zatem przyłączyć jego moralność. „Moralność, cel najwyższy człowieka powinna być najwyższym celem wychowania“, mówi Herbart (*De la représentation esthétique du monde*, Sallwürk 1896, § 3). Jest to zdanie wszystkich, którzy pisali o pedagogice. Istotnie, chociażby kto sam nie miał siły lub chęci do urzeczywistnienia w sobie ideału moralności, nie może jednak nie oceniać i nie podziwiać jej w drugich. W ogólnem ocenianiu ludzi cnota więcej znaczy niż bogactwo, piękność, sława, a nawet geniusz. Potomność surowo sądzi egoizm Ludwika XIV, ambicyę Napoleona, słabość Seneki, wielbi jednak zawsze wielkość moralną Sokratesa i Marka Aureliusza.

Drugi cel N-a, kultura wielostronna umysłu, podporządkowany jest pierwszemu. Szerokość bowiem poglądu, cel kultury wielostronnej jest zarazem warunkiem cnoty i moralności. „Prawdziwa cnota wymaga dusz rozbudzonych, umysły ciasne nie mogą być prawdziwie cnotliwymi“ (Herbart, *Esquisse d'un cours de pédagogie*, II, rozdz. II, § 63). Ciasnota umysłu rodzi zabobony i fanatyzm, sekciarstwo i nietolerancyę. Ona to wydała Brutusa i Kalwina, Robespiera i Ravaillaca. Niema zbrodni tak wstrętnej, którejby umysł ciasny nie mógł popełnić bez wyrzutu i wstydu, bo sumienie służy mu za podporę. „Nigdy się nie popełnia zła z taką pewnością i w takiej pełni, jak gdy się je czyni przez nakaz sumienia“, mówi Pascal.

A więc jedynym celem N-a w. jest moralność i cnota, lecz cnota rozumna, oświecona i czynna; cnota, która się nie odosabnia i nie zamyka w sobie, lecz dąży do wylania się na zewnątrz przez życzliwość, współczucie i czyny. Cnota wreszcie, która łączy staranie się o doskonalenie osobiste z troską o dobro ludzkości i poprawę warunków społecznych i jest otwartą na wszystko co ludzkie, co ogół dotyczy.

Tu się nasuwa pytanie, czy pedagogika filozoficzna nie zwraca uwagi na religijną stronę człowieka? Owszem, i mówiąc o charakterze moralnym ma zawsze na względzie zasadniczy warunek psychologiczny dążenia do moralności — religijność. Przekonania religijne stanowią podstawę światopoglądu, a od pojęcia o Istocie najwyższej zależy myślenie,

pragnienia i czyny człowieka. Wyobrażenia religijne przedstawiają najsilniejszą pobudkę do moralnego chcenia. Słusznie mówi Lazarus w swych „Ideal-n Fragen", że „religia jest sercem w organizmie narodu. Gdy to serce bić przestanie, zaczyna się zepsucie i zgnilizna". Historya nas poucza, że okresy, w których panuje życie prawdziwie religijne u narodu, okazują się najbardziej twórczymi. Natomiast sceptycyzm i materyalizm zabijają moralne życie narodu.

Jeżeli więc wykształcenie religijne stanowi podstawowy czynnik w życiu ludzi pojedynczych i społeczeństwa, wątpliwym byłby dodatni wpływ wychowania, któreby pomijało tę potęgę, a pedagogika, opierająca się tylko na etyce i psychologii, nie miałaby dostatecznej podstawy. Dla tego też zwolennicy nauczania wychow. za cel główny wychowania i nauczania uważają wyrobienie charakteru religijno - moralnego. (Por. W. Rein, *Erziehungsziel*, Encyklop. Handb. d. Päd. II, 610—624; Theodor Vogt, *Ethik als Grundwissenschaft der Pädagogik*, Encykl. Handb. d. Päd. W. Rein, II, 648 — 658; Herbart, *Allgemeine praktische Philosophie*; Herbart, *Analitische Beleuchtung des Naturrehts* und der Moral; Ziller, *Einleitung zu der allgemeinen Pädagogik*, str. 5; Ziller, *Allgemeine Pädagogik*, Strümpell, *Psychologische Pädagogik*, 183; Stoy, *Encyklopedie*,[2] 32; K. Haentsch, *Uber den Zweck der Erziehung* bei Herbart, Dresden 1903; Kidd, *Soziale Evolution*, Jena 1895; W. Rein, *Pädagogik, Sammlung Göschen*, Leipzig 1907, 59—82; W. Rein, *Pädagogik und Didaktik*, Leipzig 1909, 9—86; W. Rein, *Pädagogik in system. Darstellung*, [2]Langensalza, 1, 87—164).

3. Środki i drogi nauczania wychow. N-e powinno tak ukształcić zakres myśli i pojęć dziecka, żeby z nich wypływały należyte pragnienia. Lecz w jaki sposób dojść do tego? Nie każde poznanie doprowadza do chcenia. Dopóki wiedza jest spokojnym, obojętnym zapasem pojęć, chociażby najbardziej jasnych i prawidłowych, dopóty nie ma wpływu na dążenia. Żeby z poznania wynikło pragnienie, należy go ogrzać ciepłem uczucia. Posiadacz wiedzy powinien uczuć zapał do danej rzeczy, wówczas uczuje dążenie, które nie da mu spokoju, dopóki się nie przerodzi w postanowienia i przedsięwzięcia. N-e powinno zatem wytwarzać w dziecku chęć i zamiłowanie do pracy, popęd do samodzielności. Stan taki nazywa się interesem. Gdy ten istnieje, uczeń chętnie wszystkiego się podejmie, nie potrzebując pobudki zewnętrznej; tkwi ona w nim samym. Przez wzbudzenie interesu N-e osiąga wpływ na wolę dziecka.

N-e w. każe więc tak wykładać, żeby zainteresować dziecko, a za pomocą wzbudzonego interesu oddziałać na jego wolę; wówczas gdy zwykłe nauczanie żąda wykładu zajmującego, aby dziecko nauczyło się danej rzeczy. I to jest błędnem. Nie na zdobycie wiadomości trzeba kłaść nacisk, bo wiedza jest czemś przemijającem, lecz na wzbudzenie interesu, który cele dalsze ma na względzie. Interes, za pomocą którego można oddziałać na wolę, stanowi warunek istotny N-a w.

Nie każdy jednak interes może służyć celom nauczania. W pojęciu o charakterze moralnym zawiera się wyjaśnienie, jaki interes wychowawca utrzymywać powinien. Przedmioty, którymi umysł ludzki się zajmuje, stanowią albo materyał poznania, albo pozostają w jakimś do niego stosunku. W piewszym wypadku wzbudzić mogą interes empiryczny, albo też spekulatywny, lub estetyczny. W drugim - interes społeczny, życzliwości lub współczucia. Istnieje też interes religijny. Wszystkie wyżej wymienione rodzaje interesu, czyli interes wielostronny, wykład wzbudzić powinien. „Między tymi rozmaitymi interesami, mówi Rein, na pierwszym planie ma stać interes moralno - religijny, bo nauczanie powinno zmierzać ku temu, by woli dziecka dać kierunek moralny. Uczeń ma nabyć umiejętności cenienia rzeczy podług ich wartości rzeczywistej i zdawać sobie sprawę, że przyjemności zmysłowe i posiadanie dóbr, najbardziej zwykle pożądane rzeczy, są najmniej ważne. Natomiast nauczyć się cenić dobro duchowe i za największe z nich uważać czyste sumienie, bez którego wszelkie inne tracą swą wartość". Gdy nauczanie dąży do tego, żeby wzbudzić interes wielostronny, a interesowi moralno - religijnemu zapewnić dostateczną siłę, wówczas pozostaje na usługach kształcenia

charakteru i jest wychowawczem. (Por. Grössler, *Das vielseitige Interesse*, Eisleben 1883; Walsemann, *Das Interesse*, ²Hannover 1907; Harris, *Herbarts doctrine of interest*, Educational Reviews; Juni 1895; Ostermann, *Das Interesse*, Encyklop. von Rein, ²1906, IV, 557—580).

Skoro N-e ma tak wielkie znaczenie i wpływ na uczucie, nie może być prowadzonem samowolnie i bez planu, ani też być pozostawione przypadkowi. Plan ten dotyczy dwóch rzeczy: programu nauki i zasad dotyczących opracowania materyału nauczania. Teorya programu nauk ma na względzie: 1) wybór przedmiotów nauczania i 2) wzajemny ich stosunek do siebie. Ponieważ do osiągnięcia celów naucz. niezbędnem jest wzbudzenie interesu, więc to tylko może być przedmiotem nauk, co jest w stanie wywołać zainteresowanie u dzieci normalnych. Psychologia uczy, że te wyobrażenia mogą wzbudzić zainteresowanie dziecka, które mają związek lub podobieństwo z istniejącemi już w jego umyśle, a także te, które ono może zrozumieć, które odpowiadają sile jego spostrzegania. Pierwsza więc zasada dotycząca wyboru treści nauczania polega na tem, że przedmiot wykładany powinien odpowiadać sile pojęć dziecka, stopniowi jego apercepcyi.

Lecz ta zasada nie wystarcza jeszcze do określenia, jakich przedmiotów nauczać należy. Przychodzi nam tu na pomoc pojęcie o charakterze moralnym, główny cel nauczania. W niem zawiera się żądanie, by każdy mógł być pożytecznym członkiem swego społeczeństwa. Każdy powinien być uzdolniony do wzięcia udziału w pracy swego narodu. Do tego jest niezbędne zrozumienie teraźniejszego stanu kultury swego narodu. Ale wtajemniczanie w obecny stan narodu i przekazywanie teraźniejszych zdobyczy kultury stoi w sprzeczności z żądaniem pierwszem: stosowania się do poziomu umysłowego dzieci. Stosunki obecne są bardzo złożone i do zrozumienia trudne. Należy więc stopniowo doprowadzać do ich pojmowania na podstawie przeszłości, przedstawiającej bardziej proste warunki i zaznajamiającej dziecko ze sposobem tworzenia się idei. Czyli że nauczanie powinno być prowadzone w porządku historyczno-genetycznym. (Por. B. Hartmann, *Alterstypen psychische*. Encykl. von Rein, ²1903, I, 50—59; Herder, *Ideen zur Philosophie der Geschichte* den Menschheit, Ausg. von Kurz, str. 155, 292, 498; Lotze, *Mikrokosmus*. Leipzig, III, 22, 26, 87; Ziller, *Grundlegung zur Lehre vom erziehenden Unterricht*. Leipzig 1892; Ziller, *Vorlesungen* über allgemeine Pädagogik, ³Leipzig 1892; Dörpfeld, *Grundlinien einer Theorie des Lehrplans*, Gesammelte Schriften, Gütersloh 1894, II, 1; Lange, *Über Apperzeption*, ²Planen 1896; Ziehen, *Die Ideenassoziation des Kindes*, Berlin 1900; Rein, *Pädagogik* in system. Darstellung, ²Langensalza 1911; Rein, *Pädag. und Didaktik*, Leipzig 1909, 213 113 121; Rein, *Pädagogik*, Sammlung Göschen, Leipzig 1907, 90—101; J. Dück, *Das historische Interesse der Schüler*, Zeitschr. für päd. Psychologie, 1911, 9 Heft, 483).

Oprócz odpowiedniego wyboru przedmiotów nauczania zwrócić należy uwagę na łączność między nimi; bez tego N-e w. nie osiągnęłoby swych celów. Koncentracya przedmiotów okazuje się konieczną ze względów etycznych i psychologicznych. Wzrunkiem charaktern moralnego jest skupienie sił duchowych, nie zaś rozproszenie; jedność świadomości stanowi podstawę charakteru. Idea koncentracyi wówczas przeprowadzoną zostanie, gdy każdy wykład zmierzać będzie do osiągnięcia głównego celu N-a w. — wyrobienia pełnej charakteru osobistości. Ten cel przyświecający wykładom, wprowadzi do nich jedność i porządek odpowiedni. Punktem ześrodkowania wszystkich przedmiotów wykładowych powinny być te, które kształcą uczucie (t. zw. Gesinnungsstufe). Do nich należą: religia, historya i literatura. W jakiej klasie który z tych przedmiotów ma służyć za podstawę i jakby oś, około której obracać się mają wszystkie inne — należy to od ogólnego planu nauk i od wewnętrznego pokrewieństwa treści. (Por. Rein, *Aus dem pädagogischen Universitäts-Seminar* zu Jena, Langensalza, Heft 1—XIII; Lovs, *Der österreichische Gysmnasiallehrplan* im Lichte der Konzentration, Wien 1892; Merian-Genast, *Ausführungen zum Lehrplan*, Gymnasialprogram, Jena 1893; Just, *Praxis der Erziehungsschule*, Al-

tenburg, 3 tomy; Viedt, *Über Konzentration im Unterricht*, Guesen 1893, Schmitt, *Der Unterricht in Quinta*, nach dem Konzentrations Prinzip, Giessen 1893; Barth, *Der Begriff Konzentration in der Unterrichtslehre*, Borna 1895; Schubert, *Konzentration*, Encykl. Handb. d. Päd. v. Rein, 1906, V, 77—85; Lovs, *Konzentration im Lehrplan* der höheren Schulen Encyklop. v. Rein, V, 85—101; Münch, *Zukunftspädagogik*, Berlin 1904, str. 204).

Wreszcie warunek N-a w. stanowi odpowiednie opracowanie przedmiotu czyli dobra metoda, zgodna z prawami psychicznemi, któremi się kieruje duch ludzki (ob. art. Nauczania metoda). Teorya sposobu nauczania stara się wykazać, jakiemi drogami uczeń dochodzi do jasnych, prawidłowych poglądów i pojęć. Odpowiedź na to daje psychologia doświadczalna i oparta na niej nauka o psychologicznych (formalnych) stopniach nauczania. (Por. Ziller, *Allgemeine pädagogik*, §§ 14 i 23; Th. Wiget, *D. formalen Stufen*, Chur 1901, K. Just, *Formal-Stufen*, Encykl. v. Rein, ²1904, II, 876 — 882; Rein, *Pädagogik u. Didaktik*, Leipzig 1909, 121—123).

Teorya N-a w. obejmuje zatem: 1) naukę o celu nauczania; 2) teoryę planu nauk i ich stosunku wzajemnego; 3) teoryę sposobu nauczania (naukę o stopniach formalnych).

Literatura. Oprócz wyżej wymienionych: Herbart, *Pädagogische Schriften*, Ausgabe von Willmann, Leipzig; Willmann *Pädagogische Vorträge über die Hebung* der geistigen Tätigkeit durch den Unterricht, Leipzig (kilka wyd.); Willman, *Didaktik als Bildungslehre*, ³Braunschweig 1903; Rein, Pickel, Scheller, *Theorie und Praxis des Volksunterrichts*, 8 tomów (wiele wydań); Dörpfeld, *Gesammte Schriften*, Gütersloh; Braumeister, *Handbuch d. Erziehung und Unterrichtslehre* für höhere Schulen, ²München 1903; Rein, *Erziehender Unterricht*, Encykl. Handl. d. Päd. ²1904, II, 530 — 539; Münch, *Geist des Lehramts*, Berlin 1903.

K. P.

Nauczania metoda I. Rys historyczny. W rozwoju metody nauczania odróżnić można cztery okresy. Na najniższym stopniu wiedzy dydaktycznej przedmioty nauczania miały znaczenie pierwszorzędne; na ustrój psychiczny podmiotu (t. j. ucznia) nie zwracano uwagi. Przedmiotowi wykładanemu przypisywano wpływ wychowawczy, błędnie mniemając, że działa on sam przez się na umysł dziecka i jego charakter. Pogląd taki, szczególniej przy nauczaniu religii, był przyczyną wielu złych następstw, tak po względem kultury, jak uczuć i woli.

Ratychiusz i Komeński (*Didactica magna* wyd. w r. 1656), wielcy dydaktycy w. XVII, zwrócili uwagę na psychologiczny moment nauczania. Poszukiwali oni metody, odpowiadającej celom istotnym umysłu dziecka. Poglądy głoszone przez nich, stanowią wielki postęp w porównaniu do dawnych.

W w. XVIII, tak zw. stuleciu pedagogicznem, pedagodzy fachowi i przygodni (Rousseau, Basedow i filantropiniści, Lessing, Herder i in.) starali się przedewszystkiem uwzględnić właściwości umysłu dziecięcego i do nich zastosować sposób nauczania, czyli metodę nauczania oprzeć na podstawach psychologicznych. Goniąc jednak za łatwymi sposobami uczenia, wpadnięto w przesadę, doprowadzając ułatwienie nauki aż do śmieszności (Basedow) i czyniąc z niej zabawę. Zapomniano, że bez wysiłku umysłowego nie może być jego rozwoju i że zbyt łatwe pojmowanie prowadzi do płytkości umysłowej i do wiedzy powierzchownej. Próby powyższe wprowadzone przez filantropinistów, ośmieszyły „metodę“ wogóle i doprowadziły do czczego formalizmu. Dopiero Pestalozzi zapoczątkował ruch poważny w kierunku metody. Starał się on wytknąć drogę naturalną dla nauczania, które uważał za środek wychowania.

W w. XIX filozofowie pedagodzy: Immanuel Kant, 1724—1804 (*Über Pädagogik*), Daniel Schleiermacher, 1768—1834 (*Schleiermachers Erziehungslehre*), a szczególniej Jan Fryderyk Herbart, 1776—1841 (*Allgemeine Pädagogik*, aus dem Zwecke der Erziehung abgeleitet, 1806), za cel nauczania głoszą moralną siłę charakteru (sittliche Charakterstärcke), czyli stają na gruncie nauczania wychowawczego; przyczem Herbart główną uwagę zwraca na metodę odpo-

wiadającą wymaganiom psychologii. Prace Herbarta w kierunku metody rozwinął Ziller, profesor w Lipsku. Pod nazwą metoda rozumie on drogę konieczną wiodącą do wyraźnie określonych celów; przytem uczeń doprowadzony być może do takiego usposobienia i czynów, jakich się chce od niego. Do rozwoju metody nauczania przyczynili się więc przedewszystkiem Komeński, Pestalozzi, Herbart i Ziller.

II. Pojęcie o M. n. Wyraz „metoda“ używany bywa często w znaczeniu niewłaściwem, a mianowicie niektórzy mianem tym określają wszelki system i formę, przyjęte w nauczaniu. Metoda nauczania jest podporządkowana metodzie wychowania, obejmującej psychologicznie uzasadnione sposoby, które należy zastosować, aby osiągnąć cel wychowania. Metoda naucz. rozciąga się zarówno na teoryę planu nauk, jak i na teoryę sposobu nauczania. Wychodzi z założeń psychologicznych i etycznych, chce wskazać drogę, jaką ma iść nauczanie, aby osiągnąć swe cele. Droga ta powinna odpowiadać prawom psychicznym, którym podlega umysł młodzieży. Ponieważ prawa psychiczne są jedne dla wszystkich, więc i metoda właściwa może być tylko jedna. Metoda ta jest ideałem; nie posiadamy jej, lecz do niej dążymy. Im jaśniejszym będzie pogląd na prawa psychiczne, zdobyty czy to na drodze doświadczenia, czy też spostrzeżeń, tem pewniej będzie można określić metodę naucz. Zadaniem dydaktyki, a także hodegetyki [nauki o kierowaniu (młodzieżą)], przyswajać sobie zdobycze psychologii i wciąż udoskonalać metodę, ukazywać drogę, wiodącą do celów wychowania, a przez to zabezpieczyć wychowanie i nauczanie od przypadkowości i ciągłych prób, dać im natomiast podstawy i plan określony.

Nauczaniem metodycznem nazywa się więc takie, które się opiera na podstawach etycznych i psychologicznych, jest racyonalnem, równomiernem, konsekwentnem i może zdać sobie sprawę z każdego kroku. Stoi ono w sprzeczności z nauczaniem samowolnem, bez prawideł, subjektywnem i czysto indywidualnem. Sprzeciwia się też nauczaniu, konsekwentnemu wprawdzie, lecz wynikającemu raczej z przyzwyczajenia, niż z jasno zamierzonych zasad. Wreszcie w przeciwieństwie stoi do nauczania konsekwentnego i uzasadnionego, lecz stosującego się tylko do jednostek, a nie mającego wartości ogólnej.

Wyrazem „metoda“ nie należy określać form nauczania, czyli sposobów prowadzenia wykładu. Niewłaściwem więc byłoby mówić o metodzie dogmatycznej katechetycznej, akroamatycznej, heurystycznej, deiktycznej i genetycznej, analitycznej i syntetycznej. Ani też o metodzie Sokratesa, Jacotot'a, Pestalozziego, Froebla, Girard'a i inych. Są to tylko subjektywne formy nauczania, sposoby zastosowania metody psychologicznej, a często zboczenia do niej.

Dwie drogi prowadzą do poznania: można je zdobyć samemu, bez pomocy nauczyciela, lub też z pomocą drugich. Pierwszego sposobu uczenia się nie można nazwać formą heurystyczną, jak chcą niektórzy, chyba że książki służące do nauki, uważałoby się za nauczycieli; lecz w tym wypadku byłaby to raczej forma dogmatyczna, używana przez autorów w ich dziełach.

Drugi sposób nabywania wiedzy, pod kierunkiem nauczycieli, stosowanym bywa w szkołach. Nauczyciel również dwiema drogami prowadzić może swych uczniow. Albo nauczać ich w sposób ciągły, monologowy; albo też pobudzić by uczniowie sami dochodzili i odkrywali to, co można byłoby im dać jako materyał gotowy.

Pierwsza forma uczenia nazywa się wykładową, dogmatyczną, monologową lub akroamatyczną (słuchany przez ucznia wykład). Druga nosi nazwy: heurystycznej, pytającej, erotematycznej. Co się tyczy formy katechetycznej, jedni nie uważają jej za formę samodzielną, lecz za dopełnienie dogmatycznej, twierdząc że szereg pytań, następujący po wykładzie, niesłusznie nosi nazwę formy nauczania, bo służy raczej do sprawdzenia, czy dzieci pamiętają i rozumieją wykład, niż do udzielenia nowych wiadomości. Drudzy miana tego używają dla formy pytającej, rozwijającej.

We wszystkich formach stosowaną bywa analiza i synteza. Wyrazy te w pedagogice mają znaczenie inne, niż w filozofii; a mianowicie, analitycznym nazywa się wykład dedukcyjny, syntetycznym indukcyjny I tak n. p. rozłożenie zdania na wyrazy wyrazu na sylaby,

zstępowanie od całości do szczegółów jest dla pedagoga analizą; a ze szczegółów budowanie całości, z przykładów wyciąganie wniosków jest syntezą. Dlatego też Willmann zaleca: „Analiza, gdy to konieczne, synteza, gdy możliwe". („Analyse, wenn nötig, Synthese, wenn möglich"). Filozof zwraca tu uwagę na cechy pojęcia, pedagog na przedmioty, które dane pojęcie obejmuje, a więc na zakres pojęcia.

Forma genetyczna jest rodzajem syntezy; deiktyczna (pokazująca) stanowi część formy wykładowej (dogmatycznej).

Co się tyczy formy sokratycznej niektórzy mianem tem niesłusznie zwą formę heurystyczną. Używał jej Sokrates, który obierał drogę negatywno - pozytywną, a mianowicie za pomocą pytań i porównań doprowadzał ucznia do poznania, że jego wiedza o danym przedmiocie była fałszywą i do przyznania swej nieświadomości. Potem budował wiedzę istotną, opierając ją przedewszystkiem na pojęciach jasnych i zasadach prawdziwych. Sokrates używał przytem indukcyi i wykład swój prowadził w formie dyalogu. Uczył on nie dzieci lecz ludzi dojrzałych; jego sposób nauczania nie może być zastosowanym w szkole w całej swej rozciągłości.

Za najwłaściwszą formę nauczania w szkole uważaną być może t. zw. „przedstawiająca", (darstellender Unterricht), a szczególniej drugi jej rodzaj, zwany rozwijająco - przedstawiającym (entwickelnd darstellender Unt.), w odróżnieniu od pierwszego, noszącego nazwę opisowo—lub opowiadająco—przedstawiającego (beschreiben oder erzählend darstell. Unt.). Polega on na tem, że za punkt wyjścia dla wykładu, prowadzonego w formie rozmowy z dziećmi, nauczyciel zawsze obiera rzeczy, wchodzące w zakres doświadczenia dziecka. Na podstawie pierwiastków i zjawisk, widzianych przez dziecko, doprowadza je do wykrycia rzeczy nowych i dalszych. (Por. Herbart, *Allgemeine Pädagogik*. II t. 5 roz.; Conrad, *Über Wesen und Wert* des darstellenden und entwickelnden Unterrichts, Bündner Sem.—Bl. 1897, № 1 i 2; r. 1899, № 1 i 2;, O. Foltz, *Darstellender Unterricht*, Encyklopädisches Handbuch der Pädagogik von W. Rein, ²Langensalza, 1903, I, 982—1000. Lehrproben. Religion. Paul Stande, Präparationen (für den Religionsunter. in darstellender Form). 4 Hefte, Langensalza, Beyer. u. Mann.

III. Znaczenie metody. Metoda odpowiada wrodzonej potrzebie ducha ludzkiego, który bez jej pomocy nie może pojąć, ani też zapamiętać całości zdarzeń lub prawd. Od niej to w znacznej mierze zależy powodzenie nauczania w szkole, bo metoda czyni naukę bardziej prostą i łatwą, wzbudza w dziecku zamiłowanie do pracy. Metoda kieruje nauką tak, że dziecko zdolne, posiadające metodę, może samo sobie dać radę i obejść się bez pomocy nauczyciela. Największy skarb, jaki można wynieść ze szkoły, to nie wiedza tam zdobyta, lecz dobra metoda uczenia się, która pozwala każdemu być swym własnym mistrzem, a także daje zamiłowanie do nauki. Brak metody prowadzi do czysto pamięciowego uczenia się, przyczem wyższe władze umysłowe są najczęściej bezczynne. Umieć coś na pamięć, nie znaczy to mieć wiedzę o tem.

Metoda często bywa przecenianą, lecz również często niedocenianą. Przecenianie zawiera się w słowach Diesterwega; „Siła nauczyciela polega na jego metodzie". Lecz także fałszywem jest zdanie: „Nie metoda czyni nauczyciela, lecz nauczyciel metodę". Nauczyciel nie może wymyślić metody, bo ta zależy od właściwości umysłu dziecięcego, które nauczyciel powinien się starać poznawać. Najbardziej genjalny nauczyciel potrzebuje metody. I na odwrót nauczyciel niezdolny nie może się spodziewać, że przyswojenie dobrej metody zastąpi mu siłę i pełnię myśli, osobistą zdolność, żywość i ciepło, niezbędne dla powodzenia w nauczaniu Metoda przy nauczaniu jest tylko jednym z czynników, lecz niezbędnym. Powodzenie nie od niej tylko zależy, lecz bez niej nie ma powodzenia. Każdy więc, kto ma zamiar być wychowawcą lub nauczycielem, ma obowiązek poznać warunki dobrej metody, a przedewszystkiem zaznajomić się dokładnie z podstawami etyczno - psychologicznie uzasadnionego planu nauk i sposobu nauczania, opartego na psychologii.

IV. Literatura. Otto Willman, *Didaktik als Bildungslehre*, 2 Bde. 3 Braunschweig, 1903; W. Rein, *Pädagogik in systematischer Darstellung*.

2 Bde. [2]Langensalza, 1911; Beyer et Mann: Rein, *Pädagogik im Grundriss*, [4]Leipzig 1907, Sammlung Göschen; Rein, *Pädagogik und Didaktik*, Leipzig 1900; Rein, *Methode und Methodik*, Wien; Rein, *Methode*, Encyklopädisches Handbuch d. Päd. [2]Langensalza 1906, V, 845—847; Palmer und Thilo, *Methode*, Schmids Encyklopädie, IV, 694—724; Achille, prof. a'l' ecole normale catholique de Carlsbourg, *Méthodologie*. [5]Namur, 1897; Horner, *Guide pratique de l'instituteur*, Paris Pousielgue 1887; Ohler, *Lehrbuch der Erziehung u. des Unterrichts*, syst. Darst. des gesammten katholichen Volksschulwesens, [9]Mainz 1878; Dr. A. Frieher in München, *Die Lage der Pädagogik in der Gegenwart*, Zeitschrift für pädagogische Psychologie, 12 Jahrg. Heft 2, (1911), Leipzig Qelle et Meyer; K. Proczkówna *Najnowsza metoda nauczania*, „Przegląd powszechny", Kraków, Luty 1912, str. 212—224; Kehrein Keller, *Handbuch der Erz. u. d. Unt.* [12]Paderborn 1906; Baumgartner, *Unterrichtslehre*, [2]Freiburg im Br. 1898; Adolf Rude, *Methodik des gesamten Volksschulunterrichts*. Katolische Ausgabe. Osterwieck am Harz. Verl. v. Ziekfeld. 1910.

K. P.

Naudet ks., współczesny pisarz francuski, socyolog katolicki o tendencyach modernistycznych. Ks. N-t, kapłan dyecezyi Bordeaux, wcześnie poświęcił się studyom i akcyi społecznej katolickiej. Z wrażliwością młodego działacza poddał się początkowo wpływom amerykanizmu (ob. art. Amerykanizm) zwłaszcza w dziele *Notre devoir social*, Paris 1899 (tłum. polskie, *Nasz obowiązek społeczny*, Warszawa 1907). Nadto N-t napisał *Notre oeuvre social*. 1896; *Mes souvenirs*, Paris 1895; *Vers l'avenir*, Ib. 1896; *Le Christianisme social. Proprieté, capital et travail*, Paris 1898; dzieło to w streszczeniu *Premiers principes de sociologie, cathol.* Paris „Science et religion", 2 ed. 1901 (tł. polsk. *Główne zasady socyologii katolickiej*, Warszawa 1906); pełne polemiki i reformizmu dzieło *La Démocratie et les démocrates* chrétiens, Paris 1900. Ks. N-t był też profesorem w «Collège libre des Sciences sociales» i redaktorem czasopisma *La Justice sociale*. Pomimo tendencyj liberalistycznych N-t wypierał się łączności z ideami amerykanizmu. A jednak w 1900 r. czynnie uczestniczył w kongresie w Bourges, gdzie w duchu niezdrowego reformizmu zapadły uchwały wiecujących katolików. Po encyklice *Pascendi* (ob. art. Modernizm). N-t występował z sympatyami dla modernizmu, głównie w artykułach pisanych w *La Justice sociale*, aczkolwiek starał się ukrywać z tendencyami antykatolickiej działalności społecznej. W 1908 r. Kongregacya Inkwizycyi potępiła czasopismo *La Justice sociale*, N-t poddał się temu o tyle, że zawiesił wydawnictwo, w artykułach jednak po innych czasopismach drukowanych nie odstąpił od swych modernistycznych poglądów. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*... Paris 1902 pod *Naudet*; H. Romanowski, *Wstęp do ekonomii społecznej chrześć.* Kraków-Warszawa 1910. str. 283; ks. A. Dobroniewski, *Modernizm i moderniści*, Poznań 1811, str. 16 i in; ks. A. Szymański, *Poglądy Demokracyi chrześć. we Francyi* (*1892 — 1907*), Poznań 1910; Barbier, *Les démocrates chrétiens et le modernisme. Histoire documentaire*. Nancy-Paris. Dwa ostatnie dzieła charakteryzują i cytują liczne ustępy z pism Naudeta).

X. C. S.

Nauki chijańskiej bractwa, stowarzyszenia i zgromadzenia ob. Bractwa n. 39; Doktrynaryanie; Bracia szkolni.

Naumburg-Zeitz znies. bpstwo w Saksonii, założone jednocześnie z metrop. Magdeburgiem 967/8 r., pierwotnie z siedzibą w Zeitz, obejmowało 6 osad nad górną Saalą. Skutkiem napadów Wendów i Czechów dla bezpieczeństwa stolica przeniesiona na pogranicze Niemiec. do Naumburga r. 1028 — 32. Pierwszym biskupem był benedyk. Hugo († 979 r.). Za biskupa Cadalusa († 1045), rozpoczęto budowę wspaniałej katedry. Biskup Eberhard († 1078) trzymał z Henrykiem IV pko Grzegorzowi VII, natomiast następca jego Günther († 1089) stanął po stronie pża. Znakomity bp Dietrich I, założyciel klasztorów w Bosau, Zeitz i Risa,

został przez zdradzieckiego mnicha zamordowany 1123 r. W XIII w. bpi zyskali prawa książęce. Za palatyna bpa Freisingu Filipa (1517—1541) wtargnął do dyecezyi luteranizm. Daremnie bp Pflug usiłował wskrzesić Chijanizm (1547); po jego śmierci 1564 r. kurfirści sascy osadzili protestanckich administratorów. W r. 1815 N.-Z. dostało się Prusom. Katedra odrestaurowana została 1865 r. pozostaje jednak we władaniu protestan. tów. Dzięki usiłowaniom związku św. Bonifacego odbywają się w N. - Z. misye katolickie. (Por. Lepsius, *Gesch. d Bischöfe d. Hochstifts N.*, Naumburg 1896; Borkowsky, *Gesch. d. Stadt N*, Naumburg 1897).

Naumburski konwent, tak nazwano narady protestantów odbyte w Naumburgu w r. 1561, a zwołane przez elektora saskiego Augusta, w celu przywrócenia zgody między protestantami niemieckimi i uzyskania ogólnego uznania dla jednej redakcyi „Wyznania augsburskiego“. Na obrady stawiło się wielu. Większość postanowiła przyjąć najdawniejszą niezmienioną edycyę „Wyznania augsburskiego“ ułożoną przez Melanchtona (ob.) i wydaną w 1530 r. Mniejszość z księciem Janem Fryderykiem Saskim na czele była niezadowolona z tego uznania pierwotnej edycyi, a to z powodu niezupełnie dokładnie wyrażonej nauki luterskiej o eucharystyi w 10-ym artykule; można było ją tłumaczyć w duchu kalwinistów i sakramentarzystów. Jan Fryderyk ze swymi stronnikami opuścił obrady, całej sprawy zaniechał, a inni w myśl swej uchwały wręczyli cesarzowi podpisany przez siebie egzemplarz „Confessionis“ z prośbą, aby im zostawiono wszystkie przywileje przyznane przez pokój religijny. Konwent więc celu nie osiągnął; zgody co do „Wyznania“ nie udało się zaprowadzić. (Por. J. H. Gelbke, *Der Naumburger Fürstentag*, Lipsk 1793).

X. R. J.

Nausea Fryderyk bp wiedeński i pisarz kluy, ur. 1480 r. Waischenfeld pod Bambergiem, gdzie też pobierał pierwsze nauki, poczem studyował w kierowanej przez Cochläusa szkole w Norymberdze, następnie jako informator młodego Pawła Schwarzenberga w Lipsku, Pawii i Padwie, gdzie 1523 r. otrzymał stopień dra praw. Z Sienny zabrał gokrdł legat Campeggio na sejm w Norymberdze, zjazd w Regensburgu, wreszcie na sejm do Budy. Po powrocie został proboszczem w Frankfurcie nad M. skąd jednak musiał uchodzić przed rozbestwionym tłumem protestantów; został kaznodzieją katedralnym w Moguncyi. W 1534 r. został kaznodzieją nadwornym i członkiem rady króla Ferdynanda. W r. 1540—1 brał udział w dyspucie religijnej w Wormacyi i Hagenau. Po śmierci przyjaciela bpa Wiednia Fabri został N. w 1541 jego następcą i wnet rozwinął gorliwą działalność około rozbudzenia życia religijnego w wielce zaniedbanej dyecezyi, Z powodu braku kleru wystąpił 1543 r. do pża Pawła III o uchylenie celibatu, a także przemawiał za komunią pod dwiema postaciami. Od r. 1551 brał czynny udział w soborze Trydenckim. Tam też i † 6 lut. 1552 r. N. napisał sporo dzieł i rozpraw teologicznych m. i. *Responsa ad aliquot germ. nationis gravamina*. Colonn 1538; *Rerum conciliarium* libri V. Lipsiae 1538. Znaczny wpływ wywarł N. homiliami swemi *IV Centuriae evang. veritatis*. Colon. 1530 i *Katechizmem katol.* Kolon. 1543. Uczony, szczerze Kłowi oddany, przy wielkim talencie oratorskim należy N. do najwybitniejszych z czasów reformacyi. (Por. Metzner, *Friedr. Nausea aus Waischenfeld*. Regensb. 1884; W. W. IX, k. 50 i nst).

(*Ch*).

Navarra Piotr, hiszpan. Rok i miejsce urodzenia niewiadome. Napisał *De ablatorum restitutione in foro consc.* libr. IV. Lug. 1594, dzieło niegdyś wielce rozpowszechnione a i obecnie nie bez wartości.

Navarrete—1) Baltazar dominikanin hiszp., † w r. 1617 w Japonii, gdzie był misyonarzem. Dzięki pracom aplskim B-a Chrystyanizm znaczne zaczął czynić postępy w Japonii, co tak oburzyło kapłanów pogańskich, że skazali B-a na ścięcie. Zostały po nim *Listy* do misyonarzy. (Por. Echard, *Scrip. Ord. Praed.* t. II, 405). — 2) Dominik również dominikanin, ur. w Penafiel w Starej Kastylii w 1610 r., † San Domingo w r. 1689, uczył filoz. i

teol. w swoim zakonie, w r. 1646 udał się na misye do Chin. Głosił Ewangelię w Nowej Hiszpanii, na Filipinach, w Macassarze, w końcu w Chinach. skąd wydalono go przy zaburzeniach pko chijanom wznieconych. Mianowany przez króla hiszp. arcbpem Nowej Hiszpanii rządził gorliwie swą dyecezyą przez lat 11. Napisał po chińsku: *Wykład prawd religii*; *Katechizm*; *Traktat o godnych podziwu imionach Boga*; *Apologia misyonarzy.* (Por. Echard, *Scr. Ord. Praed.* II, 721; Nicolas-Antonio, *Bibl. Hisp nova.* III, 328; Touron, *Hommes ill. de l'Ord.* de S. Dominique. V, 627; Glaire, *Diction.* II, 1570). — 3) Jan Andrzej T. J. ur. w Hortigosa w r. 1730, wstąpił do zakonu w 1745, uczył greki i hebrajszczyzny. W 1766 był profesorem kontrowersyi w koleg. angiels. w Valladolid. Deportowany do Włoch, powrócił do Hiszpanii i † w r. 1811. Napisał m. i. *De viris illustribus in Castella vet.* Soc. Jesu ingressis et in Italia exstinctis. Bononiae 1793—97, 4-o, 2 vol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1579).

X. J. N.

Navarrus Marcin ob. Aspilcueta nr. 2.

Naville—1) Adryan filozof, współczesny, syn następnego, napisał *Nouvelle clasificat. des sciences* 1901, wyd. 2; *La morale conditionnelle* w „Rev. phil." déc. 562—575, w tej ostatniej pracy autor usiłuje dowieść, że moralność chijańska ulega zmianom. Właściwie nie moralność się zmienia, lecz sposoby praktykowania jej.—2) Ernest, filozof szwajcarski, ur. w Chancy w r. 1816, syn pastora protest., prof. akad. genewskiej, † w r. 1909 w Genewie. Dał się poznać dziełami filozoficznemi wielkiej wartosci. Cenniejsze są: *Maine de Biran*, sa vie et ses pensées. 1857; *La Vie éternelle.* 1861; *Le Problème du Mal.* 1868; *La logique de l'hypotese.* 1880; *La Physique moderne*, etudes hist. et philos. Paris 1882, 8-o; jest przekł polski tego dzieła p. t. *O fizyce nowożytnej.* Kraków 1885, 8-o; tłum. ks. Kazimierz Stefański; *Le libre arbitre.* 1890; *La Science et le Matérialisme.* 1891; *La Definition de la Philosophie.* 1894; *Les Philosophies negatives.* Paris 1900, 8-o; *Les Systemes de Philosophie.* Paris 1909, i inne.—3) Henryk Edward, franc.-szwajc. egyptiolog, ur. w r. 1844 w Genewie, w r. 1891 został prof. uniw. tamże. Znany ze swych poszukiwań w Pithom, Bubastis Deir-el-Bahari, Abydos i t. d., w których znalazł mnóstwo wykopalisk cennych do poznania zamierzchłej przeszłości ludów wschodnich. Owoce swych poszukiwań ogłosił w dziełach: *Bubastis.* London 1890; *Ahnas el Medineh*, Tże 1862; *The Temples of Deir el Bahari*, Tże 1893, 2 t.; *La Religion des anciens Egyptiens.* Paris 1905; *The XI Dynasty Temple* at Deir-el-Bahari. London 1909 i inne. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, t. II; Tenże, *Dict. de Phil.* 1906—1908, s. 873 i 104; Herder, *Konversations-Lexikon.* Ergänz-Band. 1910, k. 1052).

X. J. N.

Nawiedzenie N. Maryi P. Uroczystość ta opiera się na fakcie opowiedzianym w ewangelii ś. Łukasza (I, 36—56). Najśw. Panna usłyszawszy od Anioła zwiastującego Jej tajemnicę Wcielenia Pańskiego, że Elżbieta jej krewna poczęła syna w starości swej, udała się do niej niebawem. Celem tych nawiedzin nie była chęć przekonania się o prawdziwości słów Anioła, jak to wykazuje ś. Bernard i bł. Piotr Kanizyusz, ale chęć podzielenia się z Elżbietą wiadomością o Poczęciu Słowa Wcielonego i radością, z mającego niebawem nastąpić Narodzenia Jana Chrzciciela. Nawiedzinom tym towarzyszyło uświęcenie Poprzednika Pańskiego jeszcze w żywocie Matki, i uczczenie Najśw. Panny przez ś. Elżbietę, jako Matki Syna Bożego, pierwsze, jakie ją spotkało ze strony rodzaju ludzkiego, a wreszcie cudowny dziękczynny i proroczy śpiew Maryi, jakim jest kantyk: *Magnificat.* Miejsce, gdzie się ta tajemnica dokonała, określa ś. Łukasz jako miasto Judzkie w górnej krainie. Baroniusz, Natalis Aleksander, Korneliusz a Lapide i inni zgadzają się na to, że miastem onem był Hebron; zdaniem Aleksandra Bourquenoud T. J. ś. Jan narodził się w Ain Karim, zw. też: Miastem ś. Jana in montanis, o godzinę na zachód od Jerozolimy. Stare podanie mówi, że Zacharyasz miał tu

dwa domy, z których jeden za miastem był miejscem Nawiedzenia Najśw. Dziewicy.

Już w starożytności był tu kł przypisywany już to ś. Helenie, już to cesarzowej Eudoksyi; później dodano klasztor, ale po odejściu Krzyżowców pomniki to uległy zniszczeniu. Dopiero 1621 nabyli to miejsce Bracia Mniejsi i zbudowali tu skromną kaplicę. Dziś tu jest kłek o 2 ołtarzach, z których jeden zowie sie ołtarzem *Magnificat*. (Por. Pelczar, *Ziemia ś. i Islam*. Lwów 1875, t. I, p. 299). Z powodu iż N. N. M. P. było niebawem przed Narodzeniem św. Jana Chrzciciela, czytano opowieść ewangeliczną tej tajemnicy w przeddzień uroczystości ś. Jana. Osobny dzień N. znajdujemy w spisie świąt synodu w Le Mans we Francyi r. 1247 i to jako uroczystość świeżo zaprowadzoną. Za staraniem ś. Bonawentury uchwaliła Kapituła gener. Braci Mniejszych w Pizie 1263 obchodzić tę uroczystość w zakonie, co wkrótce wiele dyecezyj przyjęło. Urban VI widząc nieszczęście Kła spowodowane schyzmą zachodnią a ufny w pomoc Maryi, polecił ułożyć osobne pacierze celem zaprowadzenia wszędzie święta Nnia, w czem mu śmierć przeszkodziła. Ogłosił je dopiero Bonifacy IX. r. 1389, ale nie przyjęły jej kraje ulegające antypapieżom, co spowodowało sobór Bazylejski do wydania r. 1441 dekretu nakazującego obchodzić to święto. Klemens VIII wyniósł je do rzędu duplex maius; a Pius IX zaliczył je d. 31 maja 1850 do świąt II kl. na podziękowanie za powrót z Gaëty do Rzymu. Dawniej święto to miało oktawę aż do czasu ś. Piusa V; obecnie obchodzą ją tylko niektóre zakony (n. p. Dominikanie, Karmelici, Serwici) i niektóre dyecezye n. p. kolońska, trewirska, sienneńska. Od Urbana VI obchodzi się to święto d. 2 lipca jako przypadającym w porze zakończenia pobytu N. M. P. u ś. Elżbiety. Tegoż dnia obchodzi N. obrządek syro-maronicki i syro-malabarski; natomiast obrządek syryjski obchodzi je w IV Niedzielę przed Bożem Narodzeniem. Kościół grecki nie zna osobnego święta; 2 lipca obchodzi rocznicę przeniesienia szaty Bogarodzicy do Kła *in Blachernis* w Konstantynopolu. (Por. Benedykt XIV, *De festis D. Jesu Christi et B. V. M.*; Holweck, *Fasti Mariani*, Fryburg bad. 1892; Wetzer i Welte, *Kirchenlexicon*, t. VIII, p. 810.).

M. B.

Nawiedzenia N. M. P. zakon ob. Wizytki.

Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu jako pobożna praktyka składania czci Najśw. Sakramentowi, uznając przez to rzeczywistą obecność Pana Jezusa w N. Sakr. W pierwszych trzech wiekach praktyka ta dla prześladowań Kościoła, była za trudna, lecz po tolerancyi wyznaniowej, t. j. po r. 313 zaczyna wchodzić w użycie, a od w. XI mamy już publiczne wystawienia Najśw. Sakramentu, mianowicie po potępieniu błędów Berengaryusza, dotyczących rzeczywistej obecności P. Jezusa w pokonsekrowanej Hostyi. Dziś np. mamy bractwa adoracyjne, nawet zgromadzenia zakonne, jak Sakramentki, Wizytki, mające za cel przeproszenie P. Boga za zniewagi wyrządzone Najśw. Sakramentowi. W r. 1887 zostało zatwierdzone przez Leona XIII Stowarzyszenie kapłanów adoratorów Najśw. Sakramentu, założone przez wielebnego ks. Piotra Juljana Eymard, które już liczy tysiące członków. Nawiedzenie Najsw. Sakr. może być publiczne, podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa, lub z racyi wystawienia Najśw. Sakr. w pewne dni uroczyste oraz prywatne; polega ono na oddaniu należnego hołdu Zbawcy przebywającemu w Tabernakulum, lub wiezionemu jako wijatyk do chorego. Kościół oceniając doniosłość korzyści, płynących z odwiedzania Najśw. Sakramentu, obdarowuje nawiedzających ten Boski Sakrament wieloma odpustami nawet zupełnymi, np. podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa, w Wielki Czwartek, w W. Piątek, w Boże Ciało, nawet ilekroć kto z gorejącą świecą towarzyszy Najśw. Sakramentowi, niesionemu jako Wijatyk i wiele innych cząstkowych odpustów zyskać można w rozmaitych okolicznościach; warunki wymagane do pozyskania odpustów są te: spowiedź, komunia św., odwiedzenie N. Sakramentu i modlitwa w intencyi Kościoła. (Por. Ks. Arndt, *Odpusty*, Kraków 1890, str. 224 i nast.).

X. M. S.

Nawiedzenie progów apostolskich ob. Limina Apostolorum.

Nawrócenie. Jest to całkowita poprawa i zmiana poprzedniego złego życia w grzeszniku, a wejście na drogę cnoty i szczerej rzetelnej pracy nad sobą i nad swojem wydoskonaleniem. Nawrócenie jest dziełem Boga i człowieka, początek jednak zawsze bierze od Boga. Bóg porusza sumienie grzesznika bądź przez wewnętrzne natchnienia, bądź przez zewnętrzne okoliczności, usposabiając zarazem człowieka de przyjęcia różnych życiowych doświadczeń i prób. Rozmaitemi też drogami Bóg prowadzi ludzi ku nawróceniu; jednym przychodzi spokój wewnętrzny prędzej, innym później stosownie do tego, na jaki grunt serca trafia ziarno łaski Bożej. (Mat. 13, 1 sq; Mar. 4, 1 sq; Łuk. 8, 4 sq.). Dokonywa się nawrócenia w sakramencie Pokuty (dla niechrzczonych we Chrzcie św.). W początkach nawrócenia, choć jest już zwrot woli ku Bogu, ale wola ta jeszcze jest słaba; stąd też zdarza się, że rozpoczęte nawracanie rozbija się i łamie, nieodzowna więc jest duchowna walka w życiu. Nawrócenie jest rzeczywistem, gdy wiara, miłość Boga tak przejmą serce człowieka, iż już wszysko gotów oddać, byleby Boga nie obrazić. (Por. Tanquerey, *Theol. Dogmatica*, t. II, traktat de gratia; Scupoli, *Walka duchowna*, Kraków; *O Naśladow. Jezusa Chr.* IV, 7; W. W., *Kirchenlexic.* t. III, 1649).

Naxera Emmanuel de T. J. ur. w Toledo w r. 1604, przyjęty do Towarzystwa w r. 1625, był prof. Pis. św. w Alcali i polityki w Madrycie, przez lat 30 kaznodzieją. † w r. 1680 w Madrycie. Napisał: *Sermones varios*, Acala 1643, 4-o; *In Iosue hostilibus redimitum trophaeis Commentarii* Litterales, Moralesque etc. Lugduni 1647, fol.; *Panegiricos en Festividades* de varios Sanctos Predicados... Madrid. 1648—9, 2 tomy, 4-o: *Discursos morales* sobre los Evangelios de la Cuaresma. Tże 1649, 4-o; Toż: *para las Dominicas de Adviento*... Tże 1652, 4-o; *Sermones sobre los versos del Miserere etc.* Tże 1652, 4-o: *In Judices Commentarii* Litterales Moralesque etc. Lugduni 1656—64, 3 t. fol.; *Discursos de la Purissima Concepcion* predicados etc. 1666, 4-o; *Sermones funebres.* 1664, 4-o. *Sermones del Santissimo Sacramento.* Alcala 1669, 4-o; *Excursus morales in prim. libr. Regum.* Mattriti 1670, 4-o; i w in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1600—1607).

X. J. N.

Naxos prowinc. klna wysp Cykladyjskich, grupy położonej na półn. Krety objętości 2,485 kil. kw. z 132,000 m., z których 30,000 katol, od r. 1204 pod panow. Wenecyan, od 1547 Turków, po utworzeniu król. Grecyi jej podległa. Władzę klną niegdyś nad N. miał jako metropolita bp Efezu, od soboru zaś Chalcedońskiego metrop Rodosu, wraz z którym wpadła w schyzmę. Podczas wojen krzyżowych N. otrzymała bpów katolickich i stała się archidyecezyą N. z sufraganiami Andros, Chios, Santorin, Syra, Tina i Mikano.

I. Archid. Naxiensis. Wyspa N. największa z Cykladów z miastem t. n. od XIV w. była metropolią a nawet po upadku Rodosu prymasostwem morza egiejskiego. Pierwszy metrop. N. jest wymieniony w 1345 r. W 1627 osiedli w N. Jezuici, skąd rozwijali działalność aplską na cały archipelag morza egiejskiego. Obecnie liczba katol. wynosi ok. 350 obsługiwanych w 5 parafiach przez 20 kapłanów Lazarystów, Franciszkanów i Kapucynów, oraz Jezuitów. Lazaryści założyli szkołę. Dziewczęta nauczają Urszulanki. (Por. Le Quien, *Oriens christ.* I, 937—942; III, 1001—1904).

II. Dioec. Andrensis od XII — IX w. siedziba bpa greckiego od r. 1272 katol. sufragania Aten; otrzymała samoist. bpa 1647 r., katol. liczy zaledwie 100, dla tego w r. 1824 oddana w administracyę bpowi Tino. (Por. Tamże I, 933—944; III, 859—866).

III. Dioec. Chiensis ob. Chios.

IV. Dioec. Sanctoriensis, wyspa Sanctoris od ś. Ireny zw., którą chijańcy od r. 304 mieszkańcy obrali sobie za patronkę Sanctorium lub Sanctuarium zw., otrzymała już 340 r. bpa, którego następcy jednak byli schyzmatykami, aż dopiero w XIII w. osiadł bp katolicki. Pż Paweł V posłał tam Jezuitów, dzięki czemu ścisła unia z Rzymem została dokonana. Turcy w tym czasie zrabowali cały majątek klny, tak że bp

de Marchis (1580) musiał utrzymywać się z nauczycielstwa. Jeszcze przedtem 1370 r. połączono z Santorinem bpstwa Keos i Zea. Skutkiem intryg mnichów schyzmatyckich unia z Rzymem osłabła, dopiero przywrócili ją posłani tam Lazaryści w 1782 r. Obecnie liczba katol. wynosi zaledwie 500, obsługiwanych w 2 parafiach przez Lazarystów. Bp rezyduje w Phyra. Od r. 1864 Dominikanie założyli hospicyum, w r. zaś 1841 przybyły Siostry Miłosierdzia (Miłości chijańskiej), które utrzymują szkołę dla dziewcząt. (Por. Tenże I. 941—942; III, 1007—1010).

V. Dioec. Syrensis, wyspa Syra wcześnie poznała Chijanizm, bp jednak osiadł tam dopiero w XII w. pierwotnie grecki, potem dzięki krzyżowcom i przybyszom z Wenecyi i Francyi— łaciński, tak że mieszkańców Turcyi zw. po prostu Łacinnikami. Później wynikły prześladowania, których ofiarą padł dominikanin bp Andrzej Parga (1607—1617), powieszony przez Turków. Wielce zasłużył się ok. dyec. francisz. Aloizy Maria de Blancis, pierw. kapelan wojsk Napoleona I. On to zarządzając od r. 1825 dyecezyą wybudował katedrę, oraz kł parafialny pod wezw. ś. Sebestyana, nadto utworzył seminaryum pod kierunkiem Jezuitów. Ogół katolików wynosi obecnie ok. 7,000 podzielonych na 6 parafij, kilka stacyj misyjnych, obsługiwanych przez 25 kapł. świeckich i 10 zakon. z pośród Kapucynów i Jezuitów. Pracują też zakonnice: Urszulanki, Dominikanki, Klaryski, Siostry od ś. Józefa i Serca Maryi, które utrzymują liczne szkoły i pensyonaty. Od r. 1864 kierują wychowaniem chłopców Bracia szkolni. (Por. Tenże III, 865 i nst.; „Kathol. Missionen“ 1888, str. 239).

VI. Dioec. Tinensis et Mironensis otrzymała w połowie VI w. bpa greckiego, a od IX łacińskiego; aczkolwiek unia z Rzymem doszła tu do skutku dopiero za Mikołaja V 1449 r, Obecnie bp Tiny jest zarazem administratorem bpstwa Andros. Katolików jest ok. 5000. w 24 parafiach. Bp rezyduje we wsi Kinara, gdzie jest też seminaryum. W Tina są 2 kły, z których kł Panogia z cudownym obrazem N. M. P. jest corocznie odwiedzany przez 20 tys. pątników. W Tino Jezuici od r. 1677 i Franciszkanie od 1698 mają swój klasztor. Od r. 1614 pracują tam Franciszkanki. (Por. Tenże I, 943—944; III. 1059—1069).

(*Ch.*).

Nazareat — był to jakby rodzaj ślubu w St. Test., przez który pewni Izraelici poświęcali się na służbę Panu, zobowiązując się do powstrzymywania się: 1) od wina, octu winnego, tego wszystkiego co upoić może, co z winnicy pochodzi od rodzynki aż do jagódki; 2) od strzyżenia „włosów przez wszystek czas poświęcenia jego brzytwa nie przejdzie przez głowę jego“; 3) od zaciągnięcia nieczystości pochodzącej z dotknięcia się nieboszczyka. Gdy czas ślubu upływał, obowiązany był nazarejczyk, to jest ten, który taki ślub złożył, stawić się w świątyni, złożyć ofiary przepisane, ostrzydz włosy, a w ten sposób uwalniał się od zaciągniętych zobowiązań. Przepisy dotyczące nazareatu znajdujemy w (Num VI, 1—21). Ten, który składał taki ślub, po hebrajsku nazywał się nazir albo nezir Elohim, co znaczy wybrany, oddzielony albo poświęcony Panu, od wyrazu nazar =oddzielać, poświęcać, powstrzymywać się.

Zwyczaj nazareatu pochodzi z epoki patryarchów. Mojżesz mówi o nim jako o rzeczy dobrze Żydom znanej, uświęca go przez szczegółowe przepisy. Znajdujemy wprawdzie pewne zwyczaje, mające podobieństwo do nazareatu u Egipcyan, u Syryjczyków i u Chaldejczyków, nic one jednak wspólnego ze ślubem nazareatu nie mają, można je uważać tylko jako echo, cień nazareatu. (Por. Lagrange, *Le livre des Juges*, Paris 1903. p. 259; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'orient classique*. Paris, t. I, p. 124; Bähr, *Symbolik des mosaischer Cultus*. Heidelberg 1839).

Prawo nazareatu obowiązywało już to do pewnego czasu, już to przez całe życie, zależnie od tego, do czego się kto ślubem zobowiązywał. Ze sławniejszych nazarejczyków historya wskazuje nam Samsona, który jeszcze przed przyjściem na świat przez matkę na rozkaz anioła był poświęcony Panu, na dożywotniego nazarejczyka (Jud. XIII, 3—14). (ob. Samson II i Samuela, syna Anny (I Reg.

I, 11—22). Znajdujemy też wzmianki o nazarejczykach w Amos II, 11—12, Genes. XLIX 26; I Mach. III, 49—50). Nazarejczykiem był też Jan Chrzciciel (Luc. I, 14—15). Egzegeci uważają, że ślub nazareatu złożyli ś. Paweł ap. i ś. Jakób mniejszy ap. (ob. Paweł ap. i Jakób ap.). (Por. Fouard, *Saint Paul ses missions*. Paris 1892. p. 268; Knabenbauer, *Actu Apost.* Paris 1899, p. 317—318; Reland, *Antiquitates sacrae*. p. 142—145; P. F. Meinhard, *De Nasiraeis*. Jena 1676; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1515—1520).

X. R. J.

Nazarejczyk — człowiek, który złożył ślub nazareatu. (Ob. Nazareat). Nazarejczykami nazywano też ebionitów (ob.), którzy wraz z Żydami wygnani zostali ok. r. 130 przez Hadryana z m. Aelia Capitolina i przebywali w Syryi. N-mi nazywa się sekta założona przez Jakóba Würza (1778—1858) w Wirtembergu, oczekująca przyjścia Mesyasza i zmiany państwa i Kła.

Nazaret — miasto w Galilei, w St. Test. nigdzie nie wspomniane, wsławione dopiero od czasów Chrystusa Pana; w Nazaret zwiastował anioł Gabryel N. M. Pannie, że zostanie Matką Zbawiciela, tam Pan Jezus spędził dziecinne i młodzieńcze lata aż do rozpoczęcia Boskiego swego posłannictwa (Luc. I, 26; II, 4; II, 39, 51; Mat. II, 23; XXI, 11; Luc. IV, 16; Joan. I, 46; Act. Ap. X, 38). Z tego powodu otrzymał Chrystus Pan nazwę: „Nazareński“ albo „Nazarejski“—„Nazarejczyk“ (Mat. XXVI, 71; Luc. I, 46; XVIII, 37; XXIV, 19; Marc. Y, 47). Żydzi przez pogardę za czasów apostołów wszystkich chijan nazywali „nazarejczykami“ (Act. Ap. XXIV, 15).

Położone to miasto na pół drogi od Karmelu do jeziora Genezaret, od Karmelu sześć godzin drogi. Niegdyś było małą mieściną. Za czasów wypraw krzyżowych było stolicą arcbpią. Z upadkiem wypraw krzyżowych N-et spustoszone zostało zupełnie. Podźwignął z ruiny Nazaret, Daher Omar. Obecnie liczy 11,000 mieszkańców, dwie trzecie chijan a reszta muzułmanie. Żydów nie ma tam zupełnie. Ludność zajmuje się rolnictwem i rzemieślnictwem. (Por. V. Guérin, *La Galilée*. 1880, t. I, p. 83—102; Liévin de Hamme, *Terre Sainte*, ed 4, III, p. 90 ss.; J. Fahrngruber, *Nach Jerusalem*, ed. 2, II, p. 165 ss.; P. Le Hardy, *Histoire de Nazaret* et de ses sanctuaires, Paris 1905; Ks. Hołowiński Ign., *Pielgrzymka do Ziemi św.*, wyd. 2, Petersburg 1853, str. 256-263; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, t. IV, p. 1521—1542):

X. R. J.

Nazaretanie ob. Scalzetti.

Nazaretanki czyli Siostry Najśw. Rodziny z Nazaretu, zgromadzenie założone w Rzymie 1875 r. przez Maryannę Franciszkę Siedliską (ur. w Żdzarach w Król. Polskiem d. 21 list. 1842 r., † w Rzymie 21 list. 1902 r.). Wiodąc życie kontemplacyjno-czynne pracują N. przedewszystkiem nad własnem uświęceniem a nadto mają współdziałać, aby królestwo miłości Bożej, które naprzód w Najśw. Rodzinie z Nazaretu cudownie zakwitło, wśród siebie i wśród innych szczególniej w rodzinach katolickich, zaszczepiać i szerzyć. W tym celu zgromadzenie a) ofiarowuje swe modły i dobre uczynki; b) wychowywa młodzież w zakładach sobie powierzonych; d) opiekuje się sierotami i ubogimi; e) obejmuje szkoły na parafiach, głównie polskich zagranicą, szpitale, nawiedzanie chorych i t. p. Ustawy zgromadzenia oparte są na regule ś. Augustyna; kandydatki po roku próby oraz po roku nowicyatu, składają śluby roczne, a po 7-miu latach śluby wieczyste; wszystkie te śluby są proste (simplicia). Noszą habit czarny z pelerynką i pasem, za który zakładają różaniec i welon czarny z białą obwódką, na który, wychodząc do kaplicy lub z domu biorą drugi lekki, powłóczysty. Odmawiają Officyum parvum de Beata. W kwietniu 1912 r. liczyło Zgromadzenie Sióstr 753 w 61 domach, z których w Europie jest 16, w Stanach Zjedn. Ameryki północnej 45. W Rzymie jest dom macierzysty przy via Machiavelli 18, w Albano pod Rzymem nowicyat, w Krakowie i Wadowicach po 2 domy, we Lwowie, w Wiedniu, w Londynie, pod Paryżem i kilka mniejszych osad; w Ameryce mają: w dyec. chicagowskiej 18 domów, w brooklyńskiej 5,w dye-

cezyi Scranton 1, Cleveland 7, w Pittsburgu 6, w Forth-Wayne 2, w Columbas 1, w Hartfordt 3, w Syracuzie 1. Ostateczne potwierdzenie Zgromadzenia przez Stolicę Aplską nastąpiło 31 lipca 1909. (Por. Nowodworskiego *Encyklopedya*, t. XXV, str. 386; *Księga Pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905, t. I, gdzie str. 541 i nst. jest *Zarys Zgromadzenia ŚŚ. N-ek* i czci oddawanej w niem Matce Najśw.).

M. B.

Nazary Jan Paweł, uczony dominikanin ur. w Cremonie. W r. 1592 towarzyszył nuncyuszowi do Pragi i na tamtejszym uniwersytecie występował z powodzeniem pko błędom współczesnym. Klemens VIII mianował go obrońcą nauki katolickiej o ofierze mszy ś. na dyspucie z protestantami w Chiavenna 8—10 marca 1597 r. N-y † 1645 r. mając lat 90. Pozostawił on sporo poważnych prac teologicznych m. i.: *Comment. et controversiae in 1 p. Summae d. Thomae Aquin.* Bononiae 1620; *Opuscula varia theol. et philos.* ibid 1630, a także akta wspomnianej dysputy teolog. (Por. Hurter, *Nomencl.* I, str. 38).

Nazaryusz ob. Celsus.

Neander Jan August Wilhelm, historyk klny protest. ur. 17 stycz. 1789 r. w Getyndze, z rodziny żydowskiej. Pobierając nauki w Hamburgu, przyjął chrzest i wtedy nazwisko Mendel zmienił na Neader (nowy człowiek), studyował teologię w Halli i Gettyndze i w r. 1813 przybył jako profesor do Berlina, gdzie wykładał historyę klną, dogmatykę, egzegezę Now. Test. i etykę, ciesząc się dużem powodzeniem u słuchaczów; pozostawał tam aż do † 14 lip. 1850 r. Głównem jego dziełem jest: *Allgemeine Gesch, d. christl. Religion u. Kirche* (do Bonifacego VIII), 5 t. Hamburg 1825—1845, część 11-tą do r. 1431 dodał z pozostawionych papierów pośmiertnych 1852 r. Schneider. Z innych pism wymienić należy *Kaiser Julianus u. s. Zietalter.* Leipzig 1812; *D. h. Bernard u. s. Zeit.* Berlin 1813; *D. h. Joh Chrisostomus etc.* 3 t. Berlin 1822—24; *Antignostikus, Geist. d. Tertullianus...* Berlin 1825; *D. Leben Christi* pko Straussowi. Hamb. 1837 i in. Z jego pism pośmiertnych wydano: *Dogmengesch.* Berlin 1857; *Katholicismus u. Protestantismus.* Tże 1863; *Gesch. d. christl. Etik.* Tże 1864. Całość jego dzieł wyd. w 14 tomach w Berlinie 1862 — 75. N-er był jednym z głównych rzeczników współczesnego naukowego pietyzmu protest. Historyę Kła usiłował przedstawić jako wymowny dowód boskiej potęgi Chijanizmu, natomiast dogmaty go nie wzruszały, czuł się tylko sercem pociągniętym (pectus facit theologum). Z Chijaństwa płynie według N-a wiekowe doświadczenie i zbudowanie. (Por. Jacobi, *Erinnerung an Aug. N.* Halle 1882; Schaff, *Aug. Neander.* Gotha 1886; Tenże podaje chronologiczny spis jego dzieł).

(*Ch.*).

Neapol wł. Napoli, obok starego miasta grec. Palaiopolis (Partenope) założyli wychodźcy z Kume «nowe miasto» Neapolis ok VIII w. przed Chr. Rzymianie wydarli Sannitom (326) i ulegali stamtąd wpływom cywilizacyi greckiej. Zdawna N. był największem miastem południowych Włoch (dziś 563,540 mieszkań. z tych 553,248 kat.) na co wpływało położenie geogr. Zatoka N. (golf) pomieścić może wiele okrętów, które z Sycylii, Afryki i dalekich półn. brzegów Normandyi zawijały do portu (dziś 12,649 rocz.). Bogaty N ulegał też często zdobywcom. 410 r. przez Alaryka, 456 r., przez Wandalów, 493 r. przez Ostgotów kolejno rabowany, 536 przez Belizaryusza, 1034 r. przez Normanów zdoboty i jako lenno papieżom oddany został (1054). Ci mieli stanowić dla papieskiej niezależności pomoc i punkt oparcia przeciwko zaborczym cesarzom rzymskim i królom rzeszy niemieckiej. Jednak i Normanowie pragnęli swego wywyższenia. Korzystano z trudnych chwil papiestwa. Roger II otrzymał od antypża Anakleta tytuł «króla N-u i Sycylii albo Obojga Sycylii» (1130), za co został wyklęty na soborze Later. (1139), pogodził się z Innocentym II i oddał swe posiadłości w lenno Stolicy Ap. z tytułem króla, co Adryan IV Wilhelmowi I potwierdził (1156). Wasal albo osobiście, albo przez legata składał pżowi hołd corocznie, płacąc przytem dan nę (40,000 skudów zł.) i na znak hołdu ofiarowywał białego konia z rzędzem wraz z sokołem. Danina

ta zmieniała się kolejno. Po przejściu N-lu pod panowanie francuskiej rzeczypospolitej, mimo gotowości ze strony król. Joachima Murata, pż ani daniny nie przyjął, ani Murata nie uznał. Konkordatem z 1816 r. przyrzeczono pżowi 12,000 dukatów rocznie z bpstw i opactw, ale nie jako lenny haracz (J. Nambund, *L'eglise de N. sous la domination napoléonienne*, (1908), 294 — 312).

Królestwo N. wraz z Sycylią, dzięki małżeństwu Henryka VI (1186) z Konstancyą, dziedziczką królestwa przeszło na Hohenstaufów, wobec czego państwo papieskie zostało okolone posiadłościami korony niemieckiej. Fryderyk II uczynił N. stol'cą państwa, a samo królestwo urządził na sposób nowożytny (1231). Po śmierci Konrada IV (1254) rządził państwem Manfred w zastępstwie małoletniego Konradyna, jednak sam kazał się koronować (1258). Wobec tego Klemens IV oddał królestwo N. Karolowi d'Anjou (1265). Karol I zwyciężył pod Benewentem (1166) Manfreda, a pod Tagliacozzo (Scureola) (1268) Konradyna, którego w Neapolu stracić kazał. Panowanie jednak Francuzów sprzykrzyło się miejscowej ludności, która wyrzuciła ich z Sycylii. (Nieszpory syc. 30, 3, 1282). Piotr z Aragonii popierany przez pża zajął Sycylię i oderwał ją od N-u († 1285). Karol II król N-lu musiał uznać w końcu niezależność Sycylii (1302). Alfons V po † Joanny kr. N. wygnał jej następcę René d'Anjou i zjednoczył oba królestwa (1442). Po jego † rozdzielono napowrót królestwa w ten sposób, że Sycylia miała należeć do Aragonii a w N-u miał panować Ferdynand I nat. syn Alfonsa V. Karol VIII król francuski zdobył N., ale na krótko. Znów nadeszły rządy hiszpańskie. Z N-u i Sycylii utworzono wicekrólestwo. Na mocy pokoju Utrechtskiego N. przeszedł do Austryi (1713). Pokój wiedeński (1735) przyznał Hiszpanii panowanie. Wobec oddania portu N. rosyjsko-angielskiej flocie, Napoleon dekretem z Schönbrunnu zdetronizował Bourbonów i oddał N. bratu swemu Józefowi (1805); potem Joachimowi Muratowi (1808). Po 1815 r. oddano N. Ferdynandowi. Późniejsze dzieje N. pełne są wewnętrznych niepokojów i ścierania się władców z rosnącymi prądami rewolucyjnymi. 7 wrześn'a 1860 r. wkroczył Garibaldi do N-u, 18 lutego 1861 potwierdził Wiktor Emanuel postanowienie parlamentu o przyłączeniu N. państwa do zjednoczonych Włoch.

Miasto samo położone amfiteatralnie nad brzegiem morza dziś stało się centrum handlu włoskiego. 40 konsulatów pilnuje interesów zagranicznych. Uniwersytet (1224, 1903—4, 4918 st.) 4 wydziały: farmac. szkoła, zool. botan. muzeum, bot. ogród, akwaryum, obserwat. wezuw., biblioteka (1812; 1904: 250,868 tt., 32,243 broszur, 402 inkunab.), seminaryum, różne zakłady specyalne. Biblioteka nacyonalna (1734; 381,641 tt., 220,280 broszur; 4,216 inkunab., 7,889 manusk.), biblioteka Brancaciana (3,000 manusk.), muzeum nacyonalne (jedno z bogatszych w świecie). Do najpiękniejszych k ł ó w należy katedralny Sta Maria Assunta (got.) w ludowem narzeczu S. Gennaro zwany (1294) 1323 obok starej kat. Maryi zbud. wiele razy odnaw.: fronton 1407, krypta 1497, kaplica św. Januarego (krew św. J. burząca się cudownie) 1608 renes.); S. Lorenzo (1266) 1324 got., nawa i wieża renes.); Sta Maria la Nouva (1268), odn. 1599, ren.; Sta Maria del Carmine (1217, 1268, odn. 1768); S. Domenico Maggiore (1285, got., ołtarze ren. i barok.); S. Martino (1325, odn. w XVII w. «Narodzenie Chrystusa», Guido Reni'ego. Wreszcie znane są w N. S. Gennaro dei Poveri ze stachijańskiemi freskami. W N. znajduje się do 60 instytucyj dobroczynnych. Zakony dzielnie dopomagają do ich prowadzenia. Jezuici, Lazaryści, Minoryci, Salezyanie, Oratoryanie, Siostry Miłosierdzia, Siostry Najśw. Serca, Benedyktynki, Klaryski i inni szerzą ideę katolicyzmu.

Nauka kat. według podania została zaszczepioną przez św. Piotra ok. 42 r. w podróży z Antyochii do Rzymu, św. Aspren miał być pierwszym bpem przez księcia Ap. ustanowionym. Św. Paweł zastał chrześcijan w poblizkiem Puzzuoli (Dz. Ap. 28, 13). Starożytne katakumby S. Gennaro, S. Gaudioso i S. Severo pozwalają przypuszczać, że w II w. już był Chrystyanizm rozpowszechniony w N. (G. Scherillo, *Le Catacombe Napol.* Nap. 1869; F. Bolonna, *Scoperte di Antichità in N.* Nap. 1898; Harnack, *Missio* u, II³ (1906). Z bisku-

pów pierwszych wieków zasługują na wzmiankę św. Agrippinus (pocz. III w.) i św. Sewerus (V w.). Za Atanazego II powstały: *Gesta opisc. Neap.* (850—872) przez Jana Dyakona i Piotra Subdyakona dalej prowadzone. (*M. G. SS. Langob.* 398 ss.). Według Gronera (36) bpstwo N. było wyniesione do godności arbpstwa pomiędzy 11. 3. 966 i 28. 3 990. Do metropolii N. należały sufraganaty: w Cumä, Ischia, Aversa, Puzzuoli i Nola; dziś — Puzzuoli, Acerra, Ischia i Nola. Z pomiędzy arbpów zasługują na wzmiankę: Caraccioli, Wincenty Caraffa i I. Baldès, który z organizował i odnowił życie religijno-naukowe w N., Giambietro Caraffa, późniejszy pż Paweł IV (ob.) 1549—55), Ant. Pignatelli późniejszy pż Innocenty XII (ob.) kard. Sisto Riario Sforza (1845—67 por. mgr. Fr. Di Domenico, N. 1904) i Tommaso Sanfelice (1878—97).

Arbpstwo liczy dziś (1909) 600,600 wier., podzielonych na 95 parafij, 900 kłów i kaplic, obsługiwanych przez 2,130 księży i 215 zakonników, zgromadzeń zakon. liczy N. 33 męskich i 27 żeńsk.

Literatura: Capasso, *Monumenta ad Neap. ducatus historiam pertinentia*, Neap. 1881—92; Tegoż, *Fonti della storia della prov. Napoli* „Arch. stor. per le prov. Nap. 1878 ss"; Caraccioli, *N. sacra*, N. 1624; *Supl.* przez *C. de Lellis*. N. 1651 N. S. Mazochius, *De sanctorum Neapol. eccl. episc. cultu dissertatio*. Nap. 1753; St. d'Aloe, *Storia della Chiesa di N.* Nap. 1861; Amari; *La Sic. et les Bourbons*. Par. 1849, La Farina, *Rivoluz 1848—49*, Capolago 1860; Scaduto, *Stato e Chiesa*, Palermo 1887).

Ks. M. N.

Neapolis często w starożytności powtarzająca się nazwa miasta; w Dziejach Aplskich (16, 11) oznacza w Macedonii położone miasto portowe. Grecy i Rzymianie nazywali tak samarytańskie Sichem (ob.).

Nebahaz — nazwa bałwanka, którego Hewejczycy przynieśli ze sobą do Samaryi za rządów Assarhadona (IV Reg. XVII, 31). O tym bożku nigdzie więcej nie znajdujemy wzmianki. Tylko w księgach śś. sabejskich czyli Mandejskich jest o nim mowa, jako o bogu podziemnym, panu otchłani. M. Norberg, *Onomasticon Codicis Nasaraei cui liber Adami nomen*, Lund 1817, p. 99—101. Podług Talmudu miał ten bożek mieć głowę psa i nazwę swą otrzymał od wyrazu nabah, co znaczy szczekać. (Talmud Jerozolimski, *Aboda Sara*, III, 243; Talmud Babiloński, *Sanhedrin*, 62 b). (Por. P. Scholtz, *Götzendienst und Zauberwesen bei den alten Hebräern*, 1877, p. 399; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, 1543; M. Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, p. 356).

Nebo—hebr. har — Nebo, góra w łańcuchu gór Abarim, na wschód od morza Martwego w krainie Moabitów. (Deutor. XXXII, 49; XXXIV, 1; Num. XXXIII, 47). Mojżesz z tej góry oglądał ziemię Obiecaną i na tej górze życie zakończył. (Num. XXVII, 12; Deut. XXXIV, 1). Pismo św. dokładnie pozycyi tej góry nie wskazuje. Przez długi czas, bo aż do połowy XIX wieku uważano Djebel Attarus za Nebo. Dopiero M. F. de Saulcy w r. 1863 odnalazł przypadkiem szczyt góry Nebo pod nazwą Diebel Neba na południo-zachód od Hesban, na zachód od Ras Siaghah i na południe od Phasga. Rzeczywiście z wierzchołka tej góry można doskonale oglądać Palestynę na wielkiej przestrzeni. (Por. M. F. de Saulcy, *Voyage en Terre Sainte*, Paris 1865, t. I, p. 289; C. R. Conder, *Heth and Moab*, London 1889, p. 134—139; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1544—1546).

Nechao—syn Psammetycha, król egip. (610—594 r. przed Chr.). W r. 608 wkroczył do Palestyny. Wystąpił zbrojnie przeciwko niemu Jozyasz na polach Mageddo ale został raniony i umarł. Nechao poszedł dalej w stronę Eufratu aż do Charcamis, ale stamtąd cofnął się. Po drodze zabrał do niewoli następcę Jozyasza, Joachasa, a królem Judzkim mianował Eliakima, nadawszy mu imię Joakima. (IV Reg. XXIII, 29; II Paral. XXXV, 20—XXXVI, 4). Przedsiębrał Nechao i drugą wyprawę przeciw Nabuchodonozorowi, ale armia jego została rozbita, a sam ledwie z życiem uszedł. (IV Reg. XXIV, 7; Jerem. XLVI, 2—26).

Zdaniem starożytnych pisarzy z jego polecenia majtkowie feniccy na okrętach na około Afryki przybyli aż do morza Śródziemnego; zamierzał też połączyć to morze z morzem Czerwonem przez wykopanie kanału, chciał przez to rozwinąć handel. Zamiar ten jednak nie dał się urzeczywistnić. (Herodot. II, 158; IV, 42; Strabo XVII, 1, 25). (Por. G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient clasique*, 1899, III, 513; Fr. Lenormant, *Histoire ancienne de l'Orient*, 9 ed. Paris 1882, t. II, p. 390 — 396; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes mod.* ed, 6, Paris 1896, t. IV, p. 133—139; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1547—1548; M. Hagen, *Lexicon Biblicum* t. III, p. 358— 360).

X. R. J.

Necker Jakób minister Ludwika XVI, ur. 1732 † 1804, zostawił wielką liczbę dzieł traktujących o moralności i religii. Główniejsze są; *L'importance des opinions religieuses*. 1788; *Cours de morale religieuse*. 1800 i inne. N. w poglądach swoich stoi na stanowisku filantropa i traktuje sprawy z punktu religii naturalnej.

Neeb Jan filozof niemiecki, ur. w r. 1767 w Steinheim, był profes. logiki i metafizyki w Bonn, w 1798 filozofii w szkole centralnej w Moguncyi, † w r. 1843 w Steinheimerhof. W dziełach swoich rozwijał filozofię Kanta. Napisał: *Ueber Kant's Verdienste* um das Interesse der philosophirenden Vernunft, Bonn 1793; *Ueber den in verschiedenen Epochen der Wissenschaften allgemein herrschenden Geist*. Frankf. 1795; *System der kritischen Philosophie*. Bonn 1792 i nst.; *Gründe gegen die Möglichkeit einer allgemeinen Verbreitung des Unglaubens*. Bonn 1834 i w in. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. theol.* Regensb. 1891, t. III, s. 255 i nst.).

Needham Jan Tuberville de ks., uczony, ur. w r. 1713 w Londynie, † w 1781 w Brukseli; wychow. w koll. angielskiem w Douai, był profesorem we Francyi i Anglii, członkiem towarzystw naukowych; utrzymywał stosunki z ówczesnymi uczonymi: Buffon'em, de Bonnet'em, de Trembley'em i innymi. W Brukseli zorganizował akademię założ. przez Maryę-Teresę, która obdarowała go kanonią w Soignies (Hainaut). N. walczył z materyalizmem i bezreligijnością, stąd częste prowadził polemiki z Diderotem, Helvetiusem, Holbachem i Wolterem. Słusznie przeto należy mu się nazwa apologety swego czasu; jego też było zasługą, że w obronie spirytualizmu i religii dołączył do dawniej już używanych środków i oręż wiedzy współczesnej. Sam jednakże jako uczony wygłaszał pewne teorye, np. o początku życia, na które nie zupełnie zgodzić by się można. N. przypuszczał że prawdziwa metafizyka wypływa ze ścisłej i fizycznej obserwacyi natury. Materyę, tak jak Leibniz, tłumaczył za pomocą monadów. Napisał *New microscopial discoveries*. London 1745. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* Regensb. 1891, t. III, s. 256; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 878).

X. J. N.

Neftali — hebr. Naftali, gr. Νεφθαλεί albo Νεφθαλί—imię jednego patryarchy, nazwa jednego z dwunastu pokoleń Izraelskich i nazwa gór.

1) Neftali — szósty syn Jakóba z Bali, służącej Racheli (Gen. XXX, 8; XXXV, 25). Z tej samej służącej miał Jakób i Dana. Dlatego Neftali i Dan pozostawali w bliższych stosunkach z Józefem i Beniaminem. Gdy Jakób z rodziną swą przyszedł do Egiptu, Neftali miał już czterech synów—Jasiela, Guni, Jesera i Sallem (Gen. XLVI, 24; Exod. I, 4; Num. XXVI, 48—50; I Par. VII, 13; II, 2).

2) Neftali — pokolenie Izraelskie. Granice posiadłości tego pokolenia były następujące: ze wschodu Jordan i jezioro Genezaret, na południe pokolenie Issachar, z zachodu Zabulon i Asser, z północy góry Liban i Antyliban. Posiadłości tego pokolenia mamy wyliczone w Jos. (XIX, 32—39), należały one do najżyzniejszych w Palestynie. Proroctwo Jakóba o Neftalim głosi: „Neftali będzie używał obfitości i pełen będzie błogosławieństwa Pańskiego, morze i południe posiędzie“ (Deut. XXXIII, 23). W czasie wyjścia z Egiptu naczelnym wodzem tego pokolenia był Ahira syn Enana (Num. I, 15). Przy górze Synai pokolenie to liczyło 53,400 mężów zdolnych do boju (Num. I, 42—43). Najsławniejszym z tego pokolenia był Barak z Cedes, który na czele 10,000 żoł-

nierzy pobił Sisarę przy potoku Cison (Judic. IV, 6, 10; V, 18). W Piśmie św. spotykamy dość często wzmianki o Neftalitach, ale niczem osobliwem w historyi się oni nie odznaczyli (Paral. XII, 34—40; XXVII, 19; II Paral. XXXIV, 6; III Reg. IV, 15; VII, 14; XV, 20; IV Reg. XV. 29; Ezech. XLVIII, 3, 4, 34).

3) Neftali — góry stanowiące jakby północny kraniec wzgórza Palestyńskiego, wspomniane w księdze Jozuego (XX, 7) z powodu Cedes czy Cades, miasta ucieczki. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1592—1597; M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 376—380).

X. R. J.

Neftuim—jeden z siedmiu narodów od Mesraim pochodzących (Genes. X, 13; I Paral. I, 11). Oprócz nazwy więcej nic pewnego o Neftum nie wiemy. Knobel i Ebers wyprowadzają nazwę od naphthah = οἱ τοῦ Φθᾶ, co znaczy — należący do bożka Phuthah, który miał swą świątynię w Memfis, w środkowym Egipcie (Knobel, *Voelkertafel*, p. 287). M. Maspero wyprowadza Neftuim od No-Phthah i siedzibę ich wskazuje w Delcie na północ od Memfis. (Por. M. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, ed. 4, 1886, p. 14). Wszystko to jednak tylko przypuszczenia. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1599).

Nègre Albert bp Tulle, ur. w 1853 r. w Saint - Bonnet - de - Chirac, dyec. Mende; po odbyciu studyów w seminarynm franc. w Rzymie, był od r. 1879 —1881 misyonarzem, następnie od 1881 —1906 r. profesorem semin. w Mende, następnie wikaryuszem generalnym i superyorem wielk. seminaryum od r. 1906. W r. 1908 wybrany na bpa, konsekr. 28 sierpnia t. r. w Mende i intronizowany d. 27 sierp. Napisał cenny podręcznik teologii dogmatycznej: *Cursus Theolog. dogm, ad instit. et praedic. accomodatus...* Parisiis 1896 — 1902, 4 vol., in 8-o. T. I. De religione vera, de Ecclesia Christi, de traditione et scripturis, de fide divina. T. II. De Deo Uno, de Deo Trino, de mundi creatione et fine, de homine. T. III. De angelis, de Christo Salvatore, de Maria Virgine, de gratia divina. T. IV. De sacramentis in genere, in specie, de novissimis.

Negrone Juliusz T. J. ur. w r. 1553. w Genui, wstąpił do Jezuitów 1751 r. Uczył czas jakiś retoryki. filoz. i teol. był prefektem studyów w Weronie, Kremonie i Genui, przełożonym domu profesów w Genui oraz trzykrotnie w Medyolanie, gdzie † w r. 1625. Napisał: *Impressa dell' Accademia Partenia* di Roma. Roma 1954, 4-o, *Oratio in laudem S. Hyacinthi* Poloni Ord. Praed. Tże 1594, 4-o: *Orationes* quinque et viginti. S. l. 1608, 4-o; *Regulae Communes Soc. Jesu* Comment. illustratae. Mediolani 1613, 4-o; *Ascetici tract. duo.* Tże 1521, 8-o; *De cura minimorum* et praecipue de peccati venialis vitatione. Tże 1621, 8-o; *Tractatus ascetici.* Coloniae Agripinae 1623, *Disertatio moralis de librorum amatoriorum lectione* junioribus maxime vitanda. Tże 1662; *Historica disputatio.* De S. Ignatio Loiola etc. Tże 1630, 4-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1613 — 1618).

Nehemiasz—syn Helcyasza, dworzanni króla Perskiego Artakserksa I (465 — 424). W r. 445 dowiedział się o smutnym stanie swej ojczyzny, a szczególniej świątyni i miasta św. Jeruzalem. Zmartwiło go to bardzo. Swój smutek wyznał królowi. Ten mianował Nehemiasza przełożonym nad całą ziemią żydowską, pozwolił wracać mu do ojczyzny, odbudować miasto święte. N-sz skwapliwie skorzystał z łaski królewskiej, wrócił do ojczyzny, w gorących słowach zachęcił rodakow do pracy nad odnowieniem murów miasta świętego. Miał dużo przeszkód do przezwyciężenia ze strony różnych nieprzyjaciół narodu swego; wypadło N-wi i jego zwolennikom jedną ręką budować, drugą bronić się od napaści nieprzyjaciół. Pomimo to wszystko robota posuwała się szybko i już w roku następnym mury były gotowe. Aby pokrzepić ducha w narodzie swym N-sz dokonał uroczystego poświęcenia miasta.

Następnie przy pomocy Ezdrasza rozpoczał pracę nad reformą obyczajów, nad oczyszczeniem ich z wszelkich naleciałosci grzesznych i pogańskich, polecił odczytac przepisy Zakonu Pańskiego; publicznie odnowiono zobowiązania swe

co do zachowywania Przymierza Pańskiego (Neh. 1—XIII, 1—3). Po roku tej pracy mozolnej wrócił na dwór królewski, ale dowiedział się, że z chwilą jego wyjazdu rozpoczęły się zakradać do narodu żydowskiego różne nadużycia. Po raz drugi tedy udał się N-sz do Jerozolimy, aby usunąć zło w zarodku i tam pozostawał aż do śmierci, która nastąpiła w późnej starości, jak świadczy Józef Flawiusz (Antiq. XI, 5—8).

I ze względu na zasługi społeczne, i ze względu na charakter szlachetny N-sz należy do liczby najwybitniejszych postaci w dziejach narodu żydowskiego. Tak też go ocenili i oceniają Żydzi. „I Nehemiasz w pamięci długiego czasu, który nam mury obalone wywiódł i wystawił bramy z zawaromi, który domy nasze wystawił“ (Eccli. XLIX, 15).

Jest też N-sz autorem jednej księgi Pisma św., znanej także pod nazwą drugiej księgi Ezdrasza (ob.). Wprawdzie obie te księgi i pod względem stylu i pod względem treści bardzo do siebie podobne, stanowią jakby dwie części jednego dzieła, w kanonie żydowskim były łączone w jedną księgę, jednak według powszechnej tradycyi żydowskiej autorem drugiej księgi Ezdrasza jest N-sz. Widać to i z tego, że w wielu miejscach tej księgi przemawia N-sz w pierwszej osobie, szczegółowo opisuje to, czego dokonał. Nic dziwnego, że te dwie księgi bardzo do siebie podobne, bo autorzy mają ten sam cel, w takich samych warunkach pisali o tem, na co sami patrzyli, w czem brali udział. Pierwszy podaje historyę powrotu Żydów z niewoli Babilońskiej za Cyrusa w r. 538, odbudowania świątyni; Nehemiasz — historyę odnowienia murów i miasta świętego za Artakserksa i odrodzenia religijnego Żydów. Księga N-sza obejmuje 13 rozdziałów, napisana w języku hebrajskim, zarówno przez Żydów jak i chijan uznana za kanoniczną. Szczegóły dotyczące działalności N-sza zaczerpnięte są właśnie z tej księgi. (Por. B. Netteler, *Die Bücher Esdras, N-s u. Esther.* Münster 1877; Clair, *Esdras et N-s.* Paris 1882; M. Seisenberger, *Esdras, N-s, Esther.* Wien 1901; M. J. Lagrange, O. P., *Néhémie et Esdras* w *Revue Bibl.* z 1894 r.; A. Van Hoonacker, *Restauration juive après l'exil de Babylone.* Louvain 1896; J. Nikel, *Die Wiederherstellung des jüdisch.* Gemeinwessens nach dem babyl. Exil. Freiburg 1901; Jos. Fischer, *Die chronologisch. Fragen* in den B. B. Ezdra u. Nehemia. Freiburg 1904; Cornely, *Historica et critica introductio in libros.* V. T. Paris 1887, t. II, p. 351—370. (Por. Vigouroux, *Manuel Bibl.* 11 ed. Paris 1901, t. II, p. 164 — 168; *Dictionn. de la Bible.* t. IV, p. 1565—1570).

X. R. J.

Neher Stefan Jakób, ks. z dyec. rottenburskiej, ur. w r. 1829 w Ebnat, † w r. 1902 w Nordhausen. Wydał: *Altare privilegiatum.* Ratysbona 1861; *Katholische Geographie und Statistik*, oder Darstellung des heutiges Zustandes der katolischen Kirche mit steter Rücksicht auf die früheren Zeiten und im Hinblick auf die anderen Religionsgemeinschaften. Ratysbona 1864—68, 3 t., tom 1 i 2 o prowincyach kościelnych w Europie, tom 3 o Ameryce; *Die Bipation nach ihren geschichtlichen Entwickelung* und nach d. heutigen Recht. Tze 1874; *Statistischer Personal - Katalog des Bisthums Rottenburg*, Festschrift zum 50—jähr. Jubiläum dieses Bisthums. Schw. Gmünd. 1878. (Por. X. Nowodworski, *Encyklop. kośc.* t. 16, Warszawa 1885; Buchberger, *Kirchl. Handlexik.* München 1909 k. 1095).

Nekes Franciszek ks., kompozytor muzyczny klny, dyrygent chóru katedr. w Akwizgranie, szambelan pski, ur. w r. 1844 w Hutrop pod Essen - Ruhr. Kompozycye N-a są: Opus 29, „Passio D. N. J. Chr. sec. Math.“; Opus 30, Missa „O Crux ave“; Op. 31, „Missa in honorem S. Floriani“; Op. 33, Motety „O Crux ave“; Op. 36, „Regina coeli“; Op. 38, „Drei Marian. Antiphonen“; Op. 40, „Missa festiva“; Op. 41, „Sex cantus sacri“; Op. 42, Missa „Ave Maria“; Op. 43, „Missa in hon. S. Joseph“; Op. 44, „Missa Jubilaei Immaculatae Conc. B. M. V.“; Op. 46, „Ordinarium Missae“, 1897—907; Op. 47, Hymnus „Jesu dulcis memoria“; Opus 48, „Missa in hon. ss. Salvatoris“ i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, s. 301).

Nekrolog (gr. nekros umarły, logos mowa) oznacza księgę obejmującą

spis zmarłych członków, przyjaciół i dobroczyńców duchown. korporacyj (kapituł, probostw, klasztorów) ułożony kalendarzowo, według daty śmierci, celem wspólnych modlitw w rocznicę śmierci. Z poszczególnych notatek nekrologicznych od VII w. zapisywanych na marginesach martyrologiów, kalendarzy i sakramentarzy powstały ok. końca IX w. aniwersarze. Z nich też tworzyły się listy odczytywanych w chórze m. primą i tercyą imion zmarłych, poleconych modlitwom obecnych. Synod Łęczycki z r. 1285 polecił utrzymywać N-i dla odczytywania po kazaniu imion dobrodziejów i dobrodziejstw wyświadczonych danemu kościołowi. N-i były nader krótkie i dlatego stanowią raczej pomniki językowe, niż historyczne, a także odnośnie świadczą o różnych godnościach, urzędach i zawodach. Najdawniejszym N-em jest nekrolog pży od Lucyusza do Juliusza I (254—353). W różnych krajach i dyecezyach dokonywano wydań nekrologów. W Niemczech wiele ich znajduje się *Monum. Germ. historica Necrologia Germaniae I i II*, a także L. Baumann, *Bericht über schwäb. Todtenbücher* etc. w *Archiv für ält. deutsche Geschichtskunde*. VII, 1882. Wydawały też N-gi poszczególne klasztory, jak Norbertanów w Wrocławiu, wyd. Hein, w *Zeitschr. d. Vereins für Gesch. u. Alterth. Schlesiens*, IX, 1882. N-gi klasztoru cysterskiego w Ledzie z XIV w. i in. (Por. W. W. IX, k. 87; E. K. t. XVI, str. 9).

Nektaryusz patryarcha Konstantynopolski od 381—397 r, rodem z Tarsu następca na stolicy biskupiej św. Grzegorza z Nazyanzu. Zdaniem Sozomena (*Hist. Eccl.*, VII, 8) Nektaryusz w chwili gdy został wybrany na biskupstwo Konstpolskie, był jeszcze katechumenem, lecz to mało prawdopodobne. Biskupi zebrani na synodzie w Konstantynopolu w r. 381, przyznali stolicy biskupiej konstantynopolskiej pierwsze miejsce po Rzymskiej i tytuł patryarszy, ale Stolica Apostolska tego nie zatwierdziła. Pomimo to wielu historyków uważa Nektaryusza za pierwszego patryarchę konstantynopolskiego. Bliższych szczegółów z życia Nektaryusza nie znamy. Miał on być z natury swej charakteru cichego, łagodnego. Z tego powodu zarzucają Nektaryuszowi zbytnią pobłażliwość względem Nowacyanów.

Sokrates (L. V., c. 19) i Sozomenus (L. VII, c. 16) podają, że Nektaryusz skasował urząd penitencyarza, a to z powodu zgorszenia jakie powstało z publicznej spowiedzi pewnej niewiasty—dopuściła się ona cudzołóstwa z jakimś dyakonem a następnie z polecenia penitencyaryusza publicznie w kościele grzech wyznała. Kalwin i wielu protestantów wykombinowali, że N-sz skasował spowiedź, a zatem nie jest ona z ustanowienia Chrystusa Pana, skoro biskup mógł ją w Konstantynopolu skasować, nie jest więc konieczna człowiekowi. Myli się jednak Kalwin bardzo. Nektaryusz nie skasował spowiedzi, ale tylko urząd penitencyaryusza i spowiedź publiczną (ob. Spowiedź). (Por. W. W., 30; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiastic. Compendium*, ed. 3, 1858, t. I, p. 254).

X. R. J.

Nemezyusz—filozof chrześcijański, żył pod koniec wieku IV i w początkach V. Bliższe szczegóły o jego życiu nieznane. Mamy dzieło Nemezyusza „Περὶ φύσεως ἀνθρώπου“ *O naturze człowieka*. Mamy tu w tem dziele poważne i głębokie wiadomości z dziedziny wiedzy filozoficznej i przyrodniczej Przez jakiś czas przypisywano je św. Grzegorzowi z Nyssy. Tekst grecki i przekład łaciński wydał po raz pierwszy w Antwerpii w r. 1565 Nicasias Ellebodius, nowe wydanie w r. 1802 w Hali, przedruk tego u Migne'a, *Patrol. gr.*, t. XL. (Por. Ritter, *Geschichte der christl. Philosophie*, II, 461—484.).

Nemours-Godré L., pisarz francuski współczesny, napisał: *La Bataille du Home rule*: Parnell, sa vie et sa fin. Paris 1893, 16-o; *Pour ma paroisse*. Tże 1899, 18-o; *Diana Vaughan* et ses correspondants. Tże 1897, 8-o; *Daniel O'Connel*, sa vie, son oeuvre. Tże 1900, 12-o, wyd. 2-ie, i inne.

Nemrod—hebr. nimrod, gr. Νεμρώδ —„możny na ziemi, I był duży łowiec przed Panem. Przeto wyszła przypowieść jako Nemrod duży łowiec przed Panem“, (Gen X, 8—9), potomek Chama. Nazwany synem Chusa, prawdopodobnie dlatego że z krainy Chus pochodził. Nazwany jest możnym i królem „A początek

królestwa jego był Babilon i Arach, i Achad i Chalanne w ziemi Sennaar", (Gen. X, 10). Jest on powszechnie uważany za założyciela państwa assyryjskiego. Niektórzy z egzegetów przychylnie się odzywają o Nemrodzie (św. Efrem, Abenesra, Kimchi), ale większość surowo go krytykuje. Józef Fl. nazywa go nieprzyjacielem Boga i tyranem, który podstępnie zawładnął tronem, Ps. Jonathan i Targum Jerozol. nazywa go buntownikiem przeciwko Bogu. *Chronicon Paschale* (Migne, 92, 145) podaje znów, że Nemrod po śmierci zaniesiony pomiędzy bogów i można go widzieć pomiędzy gwiazdami pod postacią Oryona. Takich legend o Nemrodzie jest bardzo wiele wśród narodów wschodnich. (Por. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, 1904, p. 182—184, 419, 480; G. Rawlinson, *The five great monarchies*, 1879, t. I, p. 18, 118, 153, 175; F. de Hummelauer, *Comment. in Genesim*, p. 317—322; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6-e, I, 344; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1584—1587; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 367—368;).

X. R. J.

Neocezarea—nazwa trzech miast. Jedno należało do prowincyi kościelnej Bitynia, drugie znajdowało się nad Eufratem, trzecie w Kapadocyi. Wszystkie trzy były rezydencyami biskupów, ostatnie od w. III rezydencyą arcybiskupią. To ostatnie pamiętne w historyi tem, że pomiędzy 314—320 r. odbył się tam synod prowincyonalny, na którem było około dwudziestu biskupów. Wydano tam 14 kanonów odnoszących się do karności duchowieństwa i celibatu: kapłani którzyby się ośmielili ożenić, mają być złożeni z godności; nie mogą też być dopuszczeni do kapłaństwa tacy, których żony popełniły cudzołóstwo; zastrzeżono żeby nikt przed trzydziestym rokiem życia nie był wyświęcony na kapłana i t. d. (Por. Labbe, *Concil.* t. I, p. 1479; Hefele, *Conciliengeschichte.* § 17).

Neofici (gr. neofitoi), zowią się nowonawróceni do Kła z religii niechijańskiej, lub o których ś. Grzegorz w (*Epist.* 5, 53) pisze: „qui adhuc noviter erat plantatus in fide". Zgodnie z zaleceniem ś. Pawła (I Tim, 3, 6) sobór Nicejski (1 can. 2) zabrania N-ie udzielać sakry bpiej. a także kapłańskich i mniejszych święceń. Wszakże od tego zakazu b. wcześnie czyniono wyjątki, względem mężów odznaczających się gorącą wiarą i wysokimi przymiotami duszy m. i. co do ś. Ambrożego, który sam o sobie pisze: „Neophytus prohibetur ordinari, ne extolatur in superbriam. Sed si non deest humilitas competens sacerdotio, ubi causa non haeret, vitium non imputatur. Itaque ordinationem meam occident. episcopi judicio, orientales etiam exemplo probarunt" (Dist. LXI). Sobor Trydencki (sess. XXIII, c. 4 de Ref.) przyjęcie tonsury uzależnił od należytego przygotowania w rzeczach wiary i przyjęcia sakramentu Bierzmowania. Pże szczególną opieką otaczali N-ów, m. i. Paweł III bullą „Cupientes" z 21 marca 1542 i „Illius" z 19 lutego 1543 r. pomnożył przywileje N-ów, dla których Grzegorz XIII 1576 r. założył specyalne kolegium. Według prawa polskiego z 1567 r. żydzi nawracający się pozyskiwali szlachectwo. Według przepisów obecnie w Król. Polsk. obowiązujących Żydzi (młodzieńcy od lat 14, dziewczęta od 12, nawet bez pozwolenia rodziców) mogą być chrzczeni po uprzedniem spisaniu protokułu w biurze policyi, lub w gminie.

Neokantyzm, jako kierunek filozoficzny, powstał dla przeciwstawienia idealnego światopoglądu przeciwko materyalistycznym prądom. Powstał jako potrzeba socyalna, bo materyalizm w I połowie XIX w., rozwielmożniając się w sposób zastraszający, prowadził ludzi do zimnego wyrachowania i sceptycyzmu życiowego. Krytycyzm Kanta (ob.) zburzył wprawdzie naukowe traktowanie pozadoświadczalnych pewników, ale pozwalał wejść w świat transcendentalny drogą praktycznego rozumu. Świat doświadczalny uzupełnial światem transcendentalnym jako postulatem (potrzebą) praktycznego rozumu. Pierwszymi, którzy na tej drodze praktycznego rozumu szukać poczęli lekarstwa na zmaterializowane poglądy filozoficzne byli Fortlage i Zeller (1855). Prawdziwym twórcą jednak N. jest L a n g e ze swymi uczniami Cohen'em, Natorp'em i Veihinger'em (Szkoła Marburska) Lange ze swoją

szkołą, idąc logicznie w duchu Kanta, nie uznawał metafizyki, jako nauki, tylko jako ujęcie pojęć (Begriffsdichtung). Inni, widząc niemożliwość takiego poglądu, przyznają metafizyce należne stanowisko, ale samą metafizykę bramują w krytycyzm Kanta (Metafizyka krytyczna). Do tych ostatnich należą Liebmann, Windelband, Volkelt i Paulsen. N. nie tylko w filozofii zyskał poczesne stanowisko, ale i protestancka teologia liberalna na nim się wsparła. (Ks. K. Tomczak, *Modernizm a protestantyzm liliberalny*, Warszawa 1911). Filozofia utrzymała jako naukową podstawę w badaniu doświadczenie tylko, teologia Neokantyczna odłączyła wiedzę od wiary (Wissen vom Glauben) i moralnem uczuciem zamieniła rozumowe ujęcie prawd religijnych. Lipsius j Ritschl ze swoją szkołą (Hermann, Kasten, Schultz) są przeważnymi przedstawicielami tego kierunku. Według tej szkoły wiedza ogranicza się do badania natury i historycznych zestawień faktów, nie wkraczając zupełnie w dziedzinę wiary. Wiara nie polega na rozumowych dowodzeniach, lecz na życiowem wewnętrznem doświadczeniu (Erleben); podstawą do tego doświadczenia jest wewnętrzne uczucie. Dwa pisma wspierają kierunki neokant., filozoficzny Kanstudien, teologiczny *Ztschr. für Theol. u. Kirche* (zał. 1891). Lipsius z Ritschl'em różnią się nieco w przeprowadzeniu swoich poglądów, ale zasadniczo zgadzają się w oddzieleniu nauki od wiary. N. filozoficzny jako spoczywający na sztucznym dualizmie przy ścisłej krytyce napotyka na trudności nie do rozwiązania. Teologia neokant. doprowadziła zwolenników jej kierunku do modernizmu (ob.). Filozoficzno-teologiczny kierunek N. zastosowali i niektórzy katoliccy teologowie. Ujawnił się nie tylko w teologii ale i w egzegezie Pisma św. zwłaszcza we Francyi. (Loisy, Blondel, Renouvier, Laberthonnière). (Por. Siebert, *Geschichte der neueren deutschen Philosophie seit Hegel*, 1905; P. Schanz, *Kant in Frankreich*, Hochland, I, 1, (1903–4), 38—46; Fontaine, *Les infiltrations Kantiennes en France*, Paris 1902).

W Polsce—przejmowano się Kantem od początku, Józef Kalasanty Szaniawski, J. Bychowicz, Szymon Bielski, Feliks Jaroński, który w Krakowie przeciwstawił sensualizmowi Condillaca kantyzm (*Kazania teologa-polaka do filozofów*, 1802; *Jakiej filozofii polacy potrzebują*, 1810; *O filozofii*, 1812), I Em. Jankowski (*O znakomitszych nieprzyjaciołach filozofii* w Rocz. Tow. Nauk., Krak. 1821). Jan Śniadecki powstrzymał ten ruch i przeciwstawił mu sensualizm i filozofię szkocką zdrowego rozsądku; o filozofii K. wyrażał się pogardliwie i z przekąsem, nazywa ją „symptomem paroxyzmu i prawdziwą zarazą na umysł ludzki." (1806, list do Czackiego). Od senusalizmu, jak wiadomo jeden krok do materyalizmu. To też i u nas niebezpieczeństwo to groziło. Pierwszy, co nawrócił do badań ludzkiego poznania na teoryi Kanta był wielce ceniony Henryk Struve († 1912) profesor Szkoły Głównej. Zaznaczył to w wykładzie wstępnym (*Wywód pojęcia filozofii*, 1863), dalej w rozprawie: *O psychologicznej teoryi poznania* (wykaz Szk. Gł. za r. 1864.). Struve najbardziej zaznacza swój kierunek w najpoważniejszem swem dziele. *Wstęp krytyczny do filozofii*, wyd. 3. 1903). Tutaj uwzględnia K-a najwięcej i poddaje szczegółowemu rozbiorowi N-m Langego. Stefan Pawlicki *O Podstawie filozofii*, 1878 zaznacza: „Kto chce być filozofem w prawdziwem słowa znaczeniu, koniecznie z Kantem i to na seryo policzyć się musi, bo cała tegoczesna filozofia jest jakoby komentarzem do niego i bez niego staje się niezrozumiałą."

Właściwym neokantystą u nas jest szanowany przez uczniów, długoletni profesor języków starożytnych, Henryk Goldberg. W rozprawie: „*Filozofia i wiedza*" (Atenaum 1877.) wspiera się na filozofii Langego i twierdzi, że filozofia, będąc „koncepcyą poetyczną" „jest wynikiem i tworem wyobraźni a nie logicznego myślenia." Wł. M. Kozłowski w pracach od 1891 r. drukowanych (zebrane razem: *Szkice filozoficzne*, 1900) uprawia kierunek neokantyczny w szerokim zakresie. Uwzględnia oba kierunki mistrza: w praktycznym dochodzi do poglądu, iż filozofia nietylko z wiedzą się pora ale obejmuje ideał czynu i dobra. Filozofia powinna uwzględniać cel człowieka. Stąd łączyć ma w sobie wiedzę, poezyę, religię i etykę. Śladem Langego kroczy i Z. Gabryelski w rozprawie: „*Czem filozofia jest, a czem*

będzie, 1894. Takiegoż kierunku jest i A. Złotnicki w dziele: „*Człowiek, istota jego i przyszłość*," 1898. E. T. Erdman i I Kodisowa wprowadzili do nas empiryo-krytycyzm Avenaryusza. Prace ogłaszane w „Przeglądzie filozof." a zwłaszcza wydawnictwo przy tym czasopiśmie: „Biblioteki filozofii neokantycznej" świadczy o kierunku omawianym, że zrobił u nas postępy. (Por. art. znakomity H. Struwego, K a n t, W. E. I. 33—34. 676 n.n.).

Ks. M. N.

Neokrytycyzm jest to krytycyzm zmodyfikowany przez Renouviera i jego uczniów. Neokrytycy zostawiają na stronie pojęcie s u b s t a n c y a, którą nawet Kant zachował pod nazwą n o u m e n y; łączą oni aprioryzm Kanta z fenomenizmem Hum'ego i twierdzą, że wszystko da się pogodzić z wierzeniami dyktowanemi przez moralność.

Neoplatonizm ostatni, wspierający się na Platonie i Arystotelesie systemat gasnącej myśli filozoficznej Greków. N. jest właściwie wyciągiem ekklektycznym dawnych poglądów z wyjątkiem epikureizmu. Ponieważ nie łączy systematów tylko się w nie wciska i na nich wspiera, stąd nie można nazwać go ścisłym ekklektyzmem (ob.). N. powstał jako konieczna obrona zamierającego poganizmu. Filozofia grecka choć wzbiła się w Platonie (ob.) Arystotelesie (ob.) do wyżyn nadzmysłowych i wsparła się o Majestat Boga, nie mniej nie mogła się utrzymać na tym piedestale. Pogodzić nieskończoność ze skończonością siłą intellektu, bez pomocy Objawienia, zbyt trudno. Chrystus, niosąc ze swą nauką i prawdę filozoficzną, pomógł do prawdziwego ujęcia tej prawdy i w naturalny sposób. Filozofia grecka nie mając tej opory, musiała się rozwiać.

To też w ostatnim błysku odrodzenia filozoficznego poczęto wychodzić z nadzmysłowego wszystko obejmującego jedynego pierwiastku i tym sposobem usiłowano wesprzeć filozofią zamierający politeizm grecki.

Wschód, kolebka chrześcijańskich zakonów, wykwitu religii katolickiej, był zarazem i terenem N-u. Philo, żyd był przedchorągiewnym rycerzem nowego kierunku. Wprawdzie różni się od właściwego N-u w swych poglądach jednak swem tłumaczeniem teozoficznem Starego Testamentu na podstawie filozofii greckiej wskazał nowy kierunek.

Właściwym założycielem N-u jest Ammonius Sakkas (ob.) † 242, którego najwybitniejszy uczeń Plotyn (Orygenes-nie pisarz kośc. — Erennius, Longinus.) nadał nazwę kierunkowi, przez oparcie się na Platonie. Plotyn (205 — 270) pochodził z Likopolis, z Egiptu. Przybył do Rzymu w 40-tym roku i tu zyskał sławę swymi wykładami. Z pośmiertnych notatek wydał Porfiryusz *6 ennead* (po 9 traktatów każda). Z nich wyziera myśl neoplatońska ujęta w nastrojową poważną formę. (Fabrici, *Bibliotheca graec. ed. Harles*, V, 676 — 701).

J e d n o pierwotne (ἓν) absolutnie niezłożone, najwyższa jedność oderwana i najwyższe dobro jest nadbytem, nadżyciem i nadrozumem. Przez negacyę przymiotów dochodzi się do przybliżonego pojęcia tego dobra. Jest to: τὸ πρωτον το ἄπειρον. Za pomocą siły udzielania się, gdyż dobro ma to w sobie, wpłynęło ono na wytworzenie bytu i wielości. Nic nie tracąc z siebie dało początek wszystkiemu. Jest to kierunek dynamicznego panteizmu, nie zaś ścisłej emanacyi. Różnica jednak dość luźna i łatwo zacierająca się. Bezpośrednią siłą lub wpływem „pierwotnego jednego" jest νοῦς - i n t e l l ę c t u s m e n s. Zwracając się ku swemu początkowi usiłuje go poznać, przez co staje się siła poznana i poznająca, w istocie nie różniąca się. Pierwsza jest Bogiem, druga-synem bożym. Intellekt, syn boży, zagłębiając się w sobie rozdziela się na w i e l o ś ć i d e i, które jako formy umysłowe wspierają na materyi umysłowej. Intellekt ów jest niepodzielny i stanowi r o z u m ś w i a t a.

Różnice zaznaczają się widocznie w świecie zjawisk I d e e r o z u m u, będąc pierwowzorami k s z t a ł t u j ą c y m i i s i ł a m i d z i a ł a j ą c e m i, jako obdarzone życiem.

Idee te działają pośrednio na materyę. D u s z a jest przewodnikiem tego działania. Jest ona substancyą niemateryalną, niemającą nic wspólnego z ciałem. Ta dusza świata w tym samym porządku stoi do rozumu świata, w jakim ten się znajduje do pierwotnego jednego. Z duszy ogólnej powstaje cały szereg dusz poszczególnych. Dusza zwraca się cią-

gle ku rozumowi, jak ten ku pierwszemu niezmiennemu, ale też i ciąży ku materyi — podścieli cielesności. Zetknięcie się dwóch sfer idealnej, boskiej (włącznie do duszy) z materyą stanowi przełom w pojęciu zła i dobra. Co wzwyż ulata ku pierwszemu niepodzielnemu stanowi idealne, ubrane w blaski piękna dobra i szczęścia — co się zniża w materyi i przybiera formę cielesną—jest ciemnem ponurem — złem.

Pomiędzy materyą i duszą świata stoi świat zmysłowy, powstały z mięszaniny duszy świata i materyi.

Świat zmysłowy jest nikłem odzwierciedleniem świata wyższego. N-m kroczy po drodze idealizmu i przeczy wszelkiej rzeczywistości cielesnej. Ciało jest połączeniem tylko cech czysto umysłowych: ilości, postaci, gęstości i t. p. Przez myślenie możemy pooddzielać cechy i wszelka rzeczywistość cielesna rozwieje się. Właściwie istnieje tylko idealność. Zmysłowe ujęcie cielesności zaznacza jej odpadnięcie od idealnego początku — zniżenie lotu.

W nauce o duszy indywidualnej idzie Plotyn ściśle za Platonem. Dusza stanowi człowieka. Ona, przechylając się ku materyi, nie zatraciła swej woli, której winna użyć do powrotu przez rozum świata, ku „pierwszemu niezmiennemu“ od którego, niby iskra od wielkiego ogniska odpadła. Wszelka przeto indywidualność winna być tłumiona na rzecz ogólnego pierwiastku, wszelkie zniżanie się ku cielesnym pobudkom—unicestwianie. Dusza może sama się uszlachetniać i prawdę sama w sobie poznawać. Przez kontemplacyę i ekstazę może się dusza łączyć z „pierwszem niezmiennem“. To też poleca N. wstrzymanie się od płciowych zadowolnień, użycia mięsa i wina.

Przewodnią myślą systematu jest powrót od pozornego istnienia, do właściwego bytu, od materyi do ducha, od wielości do jedności. Prabyt jest podstawą całego łańcucha zniżającego się bytu aż do zjawiskowości cielesnej, jak również celem wszelkich usiłowań w powrotnej drodze. Człowiek powinien do tego dążyć. By jednak zagwarantować powagę N-u podporządkowano filozofię pod religię, a raczej owiano religijno - objawieniową szatą sztuczny wysiłek myśli ludzkiej. Chce N. obronić i wyjaśnić politeizm ginący, broni i wspiera się na tradycyi wierzeń greckich, ucieka się do poezyi orfickiej, orzeczeń wyroczni, nawet magią nie gardzi.

Widać w tym systemie agonię starego świata, który, patrząc na nowo - powstający porządek, chciał go naśladować w autorytecie. Różnica jednak potężna zachodziła odrazu. Chrystus - Λογος (ob.) Bóg - człowiek, we własnej osobie łącząc nieogarnione ze skończonem rozwiązał zagadkę światopoglądu religijno - filozoficznego swą Osobą św., N. silił się wzbić ku słońcu przedwiecznej prawdy o własnych siłach, szybko jednak połamał skrzydła.

Uczeń Plotyna Porfiryusz (233—304) wyjaśniał poglądy mistrza i uwzględniał więcej stronę praktyczną podkreślając teurgię i mantykę. Zbliża się bardziej ku emanacyi i wprost występuje przeciw chrześcijańskim poglądom. (Κατα χριστιανῶν Λογος). Porfiryusz usiłuje dowieść bezpośredniej łączności pomiedzy Plotynem i Arystotelesem. On wraz z mistrzem i Ammoniuszem S. stanowią szkołę ateńsko-rzymską.

Uczeń Porfiryusza Jamblich († 305) założył szkołę syryjską, wzniósł ideę N-u do najwyższych szczytów. Jamblich ponad Plotynowskie „jedno pierwotne“ identyczne z dobrem stawia „bezwzględne pierwsze.“ W ten sposób przedłużony zostaje tajemniczy łańcuch prabytu. J. zaciemnia więcej i tak już zagmatwany system, sprowadza filozofię na grunt mysteryozofii, teurgii, mantyki, spirytyzmu i czarodziejskiej sztuki. Czarodziej przeważa w nim nad filozofem, magia nad prawdziwą nauką myślenia. Pozostał po nim, czy też jego uczniach: „Liber de mysteriis Aegyptiorum“. Do szkoły tej należą: Teodor z Asine, Maximus, Chrysantius, Aedesius, Priscus, Euzebius, Sopater, Salusius i Julian Apostata.

Ostatnio błysnął jeszcze N. w szkole ateńskiej zamkniętej na rozkaz Justyniana (529). Głównym przedstawicielem tej szkoły jest Proklus, († 485) zwany systematykiem i scholastykiem N-u Podstawy filozofii N-u rozwinął i uzasadnił. System triadyczny (μονὴ πρόοδος επιστροφή t. j. byt wyniesionego w wynoszącym, byt wypływający z pierwowzoru i prabytu i powrót ku niemu), oswobodzenie duszy od zjawiskowego

pierwiastku materyalnego, jej wzniesienie się po drodze potrójnej; oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia przez stosowne środki; ostatniem stadyum zjednoczenia jest ekstaza. W ekstazie człowiek się łączy bezpośrednio z Bogiem zapala w sobię iskrę bożą—staje się niejako Bogiem.

N-m umierający poganizm okrasił wiarą w Objawienie. Umarł zostawiając spuściznę dla nowego porządku. Pisarze niektórzy kościelni, lub ojcowie wybierali z niego szczytne myśli, oczyszczając je z błędów. Dyonizy Areopagita jest przedstawicielem N. kierunku w Kle. Z uczniów Proklusa znani są: Asklepiadotus z Aleksandryi, Ammonius, Marinus, Zenodot, Izydor, Hegias i Damascias, Symplicius i Olimpiodorus. Ci dwaj ostatni znani jako komentatorowie Arystotelesa i Platona.

(Por. Hanusch, *Geschichte der Philosophie bis zur Schliessung der Philosophenschulen durch Iustinian*; Zeller, *Philosophie der Griechen*, III 2^4 (1903), 468—930; Richter, *Neupl. Studien* (5 Hefte, 1864—7); Stein, 7 *Bücher zur Geschichte des Platonismus* (2 Tle 1864.); Überweg - Heinze I^9; Harnack, *Dogmen Geschichte* 1^3 (1894), 766 ff; Vogt, *Neuplatonismus u. Christentum*, (1836); H. Koch, *Ps. Dyonysius Areopagita* (1900). Por. też art. Logos i Platonizm).

Ks. M. N.

Neopyrrhonizm ob. Sceptycyzm i.

Neoscholastyka. 1) Określenie. 2) Jej stosunek do scholastyki średniowieczne 3) do współczesnych systemów filozoficznych i do „filozofii XIX i XX w.“ 4) do poszczególnych nauk. 5) do Wiary. 6) do władzy kościelnej. 7) Ruch przed encykliką „Aeterni Patris.“ 8) Ruch po encyklice do obecnej chwili.

1. Nazwa nowej scholastyki dawana jest niekiedy systemowi scholastycznemu XIII w. od czasów Alberta W., św. Tomasza z Akwinu i wstępujących w ich ślady: Idziego z Lessines, Godfryda z Fontaines, Idziego z Rzymu i in. t. j. od czasów gdy scholastyka, pozbywszy się licznych wtrętów „augustynizmu“, poczęła kroczyć drogą szczerego perypatetyzmu. Ta „nowa scholastyka“ jest przeciwstawiana „dawniejszej“ scholastyce, której przedstawicielami w tymże XIII w. byli: Dominik Gundissalinus, Alfred z Sereshel (Alfredus Anglicus), Wilhelm z Auvergne, Aleksander z Hales, św. Bonawentura, Henryk z Gandawy i in. Niekiedy miano N. dają historycy filozofii ożywionemu ruchowi filozoficzno-teologicznemu XVI-go wieku w Hiszpanii, Portugalii i Włoszech, gdy na arenę wystąpili tacy mężowie jak: Franciszek de Vittoria, Dominik Soto, Melchior Canus, Dominik Bannez, Piotr Fonseca, Suarez, Bellarmin, Lessius, F. Toletus, G. Vasquez i in. Tak rozumiana „nowa scholastyka“ w innem miejscu jest uwzględniona (ob. art. Scholastyka). W niniejszym artykule zajmujemy się neoscholastyką w ścisłem i najczęściej używanem znaczeniu tego terminu, t. j. scholastyką odrodzoną w XIX i zaraniu XX wieku. Tak rozumiana neoscholastyka jest systemem filozoficznym, którego hasłem jest „vetera novis augere“. N. nawiązuje z jednej strony z przeszłością, z drugiej zaś chce wykorzystać wszystkie zdobycze nauki nowożytnej i współczesnych systemów filozoficznych. Dzieła genialnych myślicieli średniowiecza szczególniej z XIII w., t. j złotego okresu scholastyki, zostały położone jako fundament pod gmach neoscholastyki. Wszakże nie bezkrytycznie i a priori, nie z racyi i pobudek zewnętrznych lub dla celów ubocznych system genialnych scholastyków uczyniono podwaliną. Zaraz to zobaczymy, omawiając stosunek N. do swego protoplasty, scholastyki średniowiecznej.

2. Stosunek N. do mistrzów średniowiecza da się określić jako bardzo krytyczny synkretyzm. Taki sposób postępowania został wskazany już przez samych tych mistrzów. Myśliciele średniowiecza wychodzili z zupełnie słusznego założenia, że „najsłabszym argumentem jest ten, który się opiera na powadze ludzkiej“ (św. Tomasz. 1 q., 1 a. 8 ad 2), bo „powaga, jak mówi obrazowo jeden z nich, ma nos woskowy, t. j. do różnych może być nagięta kierunków, stąd wynika, że przez inne dowody winna być poparta“ (Alanus de Insulis). Zasadzie tej wierni średniowieczni scholastycy nie szli, na ogół mówiąc, za tym lub owym filozofem, opierając się jedynie na powadze mistrza. Nawet Arysto-

teles nie jest wyrocznią dla wszystkich, jak to niesłusznie chcą wmówić niektórzy w scholastyków. Z drugiej atoli strony nie rościli oni pretensyi do rozpoczynania całej filozofii ab ovo, jak to np. chciał uczynić Kartezyusz, który żadnej nie przyznawał ceny filozoficznemu dorobkowi wszystkich poprzedników; jak to chce czynić większość rzekomo oryginalnych myślicieli, nieraz maniaków oryginalności, szukających coûte que coûte nowości, jakgdyby ta ostatnia nieodzownym warunkiem lub nawet cechą prawdy być miała. Tymczasem pewną jest rzeczą, że jak pył wiekowy, daną zasadę pokrywający, nie czyni jej fałszywą jeśli jest istotnie wyrazem prawdy, tak też nowość i zmodernizowany wygląd danego twierdzenia nie są rękojmą jego słuszności, jeśli słusznem nie jest skąd inąd. Zgrzybiałe nauki, geometrya i arytmetyka, powtarzają wieki liczące definicye i zasady, a nikt im nie oponuje, gdy przeciwnie, wygłaszane przez zwolenników „oryginalności“ i „nowości“ filozoficznej „pewniki“ efemeryczny żywot mają. Fatalne też są następstwa takiej manii „oryginalności,“ mianowicie lekceważenie samej filozofii przez całe zastępy mniej krytycznych umysłów. Ileż to razy wskutek tej rozpasanej żądzy nowości i oryginalności słyszeć się dają słowa złośliwego Varrona: „nemo unquam febricitans somniavit aliquid tam nefandum, quod non dicat aliquis philosophus“. Takiej też „oryginalności“ scholastyka nie chce ani chcieć może. Odrzuca ona z jednej strony serwilizm umysłowy, z drugiej atoli potępia samowolę i rozkiełznanie, chęć burzenia wszystkiego, co istniało; domaga się wprawdzie swobody dla badań filozoficznych, lecz i wyniki prac przodków z wdzięcznością przyjmuje, nie żeby je podnieść do godnosci dogmatu i wyroczni, lecz by im przyznać głos doradczy w szukaniu prawdy i unikaniu błędów. To też specyaliści na polu badań filozofii wieków średnich zowią słusznie scholastykę owocem umiejętnego eklektyzmu i synkretyzmu: spotykamy tu obok nauk peripatetyków twierdzenia platonizmu i neoplatonizmu, stoicyzmu, pytagoreizmu i wiele innych, wszystko to w harmonii zupełnej do jednej sprowadzone syntezy i własnym dorobkiem wzbogacone. Wierni tradycyom mistrzów złotego okresu scholastyki, nie myślą wcale neoscholastycy zasklepiać się w granicach filozofii z przed kilku wieków, opartej na ówczesnej nauce, lecz, przyjąwszy ich twierdzenia o ile są z prawdą naukową doby obecnej zgodne, chcą pracować w dalszym ciągu nad budową rozpoczętego gmachu filozofii. Rezultat takiego postępowania jest ten, że N. nie jest li tylko kopią systemu średniowiecznego. Wprawdzie najsurowsza krytyka wykazała, że myśli przewodnie scholastyki zawierają prawdę niespożytą, że jest ona słusznie nazwana philosophia perennis, ale taż krytyka jednocześnie mówi, że należy niektóre twierdzenia tej filozofii odrzucić, inne zmodyfikować, a całość uzupełnić wszystkiemi zdobyczami nauki i filozofii nowożytnej. Pozostawiając przeto zasadnicze tło dawnej scholastyki, wprowadziła N. różne zmiany. Odrzucono więc np. dużo twierdzeń „fizyki nieba“: o wyższej doskonałości ciał niebieskich, ich niezniszczalności, substancyanalnej indywidualności, specyalnem złożeniu z materyi i formy, o ich połączeniu zewnętrznem z duchami w ruch je wprowadzającymi, o ich wpływie na ziemię i t. p., jak również szereg błędów, wywnioskowanych z geocentrycznego systemu Ptolomeusza. Wykreślono również niemało z „fizyki ziemskiej“ np. o miejscu naturalnem, o czterech prostych ciałach chemicznych i ich własnościach i t. d. Odrzucono niejedno twierdzenie psychologii dawniejszej, np. o oddzielaniu się od poznawanego przedmiotu pewnych obrazów „species sensibiles“ i przyjmowaniu ich przez organa zmysłowe. Te i tym podobne twierdzenia zostały zaniechane lub częściowo zmienione, choć bronili ich ongi przywódcy scholastyki, a uczyniono tak dla tego, że nie wytrzymały krytyki naukowo – filozoficznej. I bez przesady można powiedzieć, że prawie wszystkie zagadnienia w schol. poruszane pod wpływem prądów naukowych i filozoficznych doby obecnej przyjęły specyalną oryentacyę, jak się o tem zaraz przekonamy.

3. Najzupełniej niesłuszny jest zarzut jakoby N. nie interesowała się współczesnymi systemami filozoficznymi. Zwolennicy N. zdają sobie doskonale sprawę z przyczyn, które sprowadziły upadek scholastyki w XV w. i następnych. Nie był nią brak treści, zejście na bezdroża

lecz, między innemi, było nią prawie zupełne nieliczenie się z nowopowstającymi prądami filozoficznymi, stąd niezdolność do zaspokojenia owoczesnych potrzeb umysłowych, nieaktualność. Nie mogą więc neoscholastycy powtarzać tegoż błędu. Nie czynią też tego i słusznie. Np. Spirytualizm i ideologia scholastyczna tłumaczą nam dane naszej świadomości i różnice charakterystyczne dwojakiego poznania, zmysłowego i umysłowego, lecz należy odpowiedzieć na pytanie, czy rozwiązanie tego zagadnienia, jakie daje pozytywizm, nie jest bardziej uzasadnione? Wieki średnie przekazały nam wspaniałą naukę o szczęściu i celu człowieka, ale czy utylitaryzm Benthama i Mill'a, a szczególniej formalizm Kanta i pesymizm Schopenhauera nie dochodzą do zupełnie innych danych? Dawniej metafizyka była w wielkiej czci i uważana była za koronę całej filozofii. A dziś czyż nie jest rzeczą powszednią odmawianie jej nawet wszelkiej racyi bytu? I któż tu ma rację? A w teodycei czyż można dziś przystąpić do wykładu dowodów, stwierdzających istnienie Boga, bez uprzedniego załatwienia się z nowszym agnostycyzmem? A na jakże nowe tory wejść musi kryteryologia po czasach Kanta? Słowem N., jeśli chce być filozofią „żywą" i aktualną, musi się liczyć i to bardzo z panującymi obecnie prądami filozoficznymi.

Jeszcze bardziej nieuzasadniony od omówionego, bo oparty na fatalnem nieporozumieniu jest zarzut, jakoby N. odrzucała całą filozofię doby obecnej i wrogo przeciwko niej występowała. Bo o jakiej że to filozofii „nowoczesnej," „filozofii XIX Xczy X wieku" może być mowa? Czy może jest nią ta, którą reprezentują uczestnicy filozoficznych zjazdów od paryskiego poczynając, a kończąc na bolońskim? Jeśli tak, to żaden argument nie może pokazać dowodniej braku owej filozofii „nowoczesnej, XIX i XX wieku," panowało bowiem na tych kongresach najzupełniejsze rozstrzelenie myśli. Jeśli na tych zjazdach, które zgromadziły przedstawicieli filozofii ze wszech stron świata, nie było przedstawicieli owej filozofii, której szukamy, rozejrzyjmy się gdzieindziej. Gdzie ma ona swych zwolenników, w jakim uniwersytecie ma katedry, w jakiem dziele można ją znaleźć streszczoną? Widzimy filozofów i filozoficzne systemy w liczbie niezmiernie wielkiej, lecz filozofii, któraby mogła rościć sobie prawo do miana filozofii „nowoczesnej", „XIX i XX wieku," nie widzimy. Jest to - abstrakcya. Bo czyżby nią miał być odrodzony idealizm, który w niemieckich uniwersytetach taką się cieszy wziętością? Czy „woluntaryzm" Schopenhauera? Czy może animizm Wundta, fenomenizm radykalny Ziehena, empiryo - krytycyzm Avenariusa? A może raczej reakcya Volkelta lub Paulsena na korzyść metafizyki? Należałoby może zwrócić się ku Anglii, do systemu Spencera: semipozytywizmu z odcieniem monistycznym, lub zaszczycić należy mianem takiej filozofii panteizm Very, lub neokrytycyzmu francuski Renouvier'a, Secrétana, Boutroux, racyonalny idealizm Boströma, transcendentalizm Emersona? Czy więc może być mowa o przeciwstawieniu N. filozofii nowożytnej? W żadnym razie. Zatem nawet przez najbardziej uprzedzonego musi być uważana N. za jeden z wielu systemów filozoficznych, szukających prawdy, a nie za antytezę „filozofii nowożytnej." Jeśli widzimy tak wielką, radykalną nieraz różnicę między filozofami i, co za tem idzie, mnóstwo także systemów, to jeden tylko z tego możemy i musimy wyciągnąć wniosek: że różni myśliciele, choć na tych samych opierali się przesłankach, do różnych, nieraz wprost sprzecznych, doszli wniosków, że więc do dnia dzisiejszego niema jeszcze zadowalającej wszystkich syntezy filozoficznej, któraby odpowiadała wymaganiom naukowym, syntezy, zasługującej na miano filozofii nowoczesnej, któraby miała monopol prawdy i słuszności; że - dalej - nie można odrzucać a priori żadnego usiłowania wytworzenia, lub przynajmniej przyczynienia się do wytworzenia takiej syntezy, że zatem nienaukową i niefilozoficzną byłoby rzeczą odmawiać z góry racyi bytu filozofii neoscholastycznej.

4. To samo należy powiedzieć o stosunku N. do poszczególnych nauk. N., tak jak i scholastyka, jest nauką o najwyższych i ostatecznych przyczynach wszechrzeczy, poznawanych przy pomocy przyrodzonego światła rozumu. Lecz do badania przyczyn dalszych dojść może i musi tylko przez poznanie bliższych, których jej dostarczają nauki. Między filozofią zatem i naukami niema różnicy istotnej, lecz tylko różnica co do stopnia

poznawania. Tworzy ona z niemi jedną organiczną całość, jest ich dalszym ciągiem, nadbudową, najwyższym ich szczeblem i wykończeniem, jest nauką najbardziej wszelki byt zgłębiającą, jest nauką nauk. Z tego wynika, że dla N. zajmowanie się naukami jest kwestyą bytu lub niebytu, gdyż byt jej i rozwój jest zawarunkowany bytem i rozwojem nauk poszczególnych. To też neoscholastycy prześcigają się nawzajem w przyswajaniu sobie danych naukowych. Człowiek przy pomocy mikroskopu spotęgował siłę swego wzroku i bada dziś światy, których istnienia ongi nawet nie podejrzywał; teleskop pozwala mu przenikać przestworza, których wielkość zda się rozum przerażać; fizyka i chemja starają się wydrzeć przyrodzie jej tajemnice, dotyczące własności ciał, ich piewiastków i powstających z tych ostatnich związków: na tem polu uczyniły one krok olbrzymi; kosmogonia i geologia odtwarzają historję formowania się naszego globu; biologia, embriogenia, anatomia porównawcza i fizyologia badają początek i rozwój organizmów żyjących, strukturę ich, wewnętrzną budowę i funkcye pojedynczych ich części i t. d.; psychofizyologia i psychofizyka w rozkładaniu złożonych uczuć i wyobrażeń na pierwiastkowe wrażenia, w dokładnem określaniu treści świadomości, w mierzeniu trwania aktów psychicznych i t. d. zrobiły olbrzymie postępy; nauki archeologiczne, filologiczne i społeczne wzbudzają słusznie podziw z powodu świetnych wyników, do jakich doszły. Czyż więc np. neoscholastyk, zbijając w kosmologii mechanizm i dynamizm krańcowy i podając swoją teoryę o naturze ciał nieorganicznych, może się obejść bez danych nauki? Czy jego system może się ostać, jeśli nie wykaże, iż to, co mówi nauka o naturze i działaniu ciał nieorganicznych nietylko nie sprzeciwia się twierdzeniu Neoscholastyki ale owszem je popiera? Że więc np. teorya ciężarów atomowych i powinowinowactwo chemiczne, łączenie się chemiczne i rozkład ciał jako też wszelkie towarzyszące temu objawy; że krystalizowanie ciał w określonych formach, izomorfizm i polimorfizm, własności ciał optyczne, spektralne, akustyczne, elektryczne, magnetyczne i t. d., że to wszystko najzupełniej zgadza sie z neoscholastyczną nauką o materyi i formie, o zmianach substancyalnych, o gatunkowej różnicy ciał i ich własności, o stopniowej ewolucyi form i t. d. Lecz do tego potrzeba zapoznać się z fizyką, chemią, mineralogią, krystallografią i t. d. Tego też wymaga prawie każda kwestya z zakresu kosmologii. To cośmy mówili o zagadnieniach kosmologii, powtórzyć należy o wszystkich innych w pozostałych częściach filozofii w stosunku do całego szeregu nauk. Pod grozą przeto strupieszenia N. nie może lekceważyć sobie nauki, lecz przeciwnie musi ją wysoko cenić jako nieodzowny środek i warunek ustawicznego rozwoju i postępu.

5. Należyte zrozumienie stosunku N. do Wiary, do dogmatów Kła usunęłoby mnóstwo uprzedzeń. Naogół mówiąc, jest to rzecz pierwszorzędnej doniosłości określić stosunek filozofii do danych wierzeń religijnych. Każdy wie jak wielkie znaczenie dla filozofii Indów, Chińczyków, Medów, Persów, Żydów, Egipcyan miały ich religijne prawdy. To samo widzimy w niektórych odcieniach filozofii greckiej, szczególnie w neoplatonizmie. Z góry też powiedzieć można, że religja chrześcijańska nie pozostała bez wpływu na poglądy filozoficzne. Inaczej też być nie może: z jednej strony filozofia chce poznać wszechbyt w jego najgłębszych przyczynach; z drugiej - religja, choć inny ma cel niż filozofia, musi z konieczności podać niektóre pewniki, tyczące się np. istnienia i natury Boga, Jego do świata stosunku, początku i przeznaczenia człowieka i t. d., które to właśnie kwestye wchodzą zarazem w zakres badań filozoficznych; owszem, wzięte za przykład kwestye grają nadzwyczaj ważną rolę w teodycei i etyce, rozstrzygnąć przeto musi je filozofia przy pomocy właściwych sobie metod. Religja zatem i filozofia spotykają się często na wspólnym terenie. Jeśli pierwsza jest prawdziwa, druga znajduje sojuszniczę wierną i światłą przewodniczkę, lecz jeśli religia jest fałszywa, zdolna jest ona sprowadzić na bezdroża myśl ludzką, lub co najmniej tamować prawidłowy i szybki jej rozwój. Toż samo należy powiedzieć o stosunku filozofii neoscholastycznej do religii chrześcijańskiej. Nie może być mowy o tem, by niektóre twierdzenia godziło się uważać za prawdziwe w teologii, za fałszywe zaś

w filozofii i odwrotnie: taki pogląd miał ongi zwolenników między filozofami, którzy zarazili się błędami filozofii arabskiej, szczególnie Averroesa. Dziś nikt poważnie utrzymywać tego nie może. Dane więc orzeczenie, czy to prawdziwe, czy też fałszywe, jest takiem i w filozofii i w teologii. Filozof więc, jeśli raz już uznał tę lub ową religię za prawdziwą, opierając się w wydaniu sądu na niezawodnych motywach wiarogodności, nie może bez niekonsekwencyi być obojętnym na rozstrzygnięcie, jakie religia ta w kwestyach, należących i do filozofii, daje. Czyż znaczy to, że religja jest normą dla filozofii? W pewnem znaczeniu tak, w pewnem zaś nie. Nie jest normą formalną i pozytywną, lecz tylko materyalną i negatywną. Filozofia ma swój własny byt, swoje zasady, metody. Co najważniejsza, rozstrzygającym i decydującym czynnikiem jest tu zawsze, przy ostatecznej analizie, racya wewnętrzna; w religii przeciwnie, ostateczną taką racyą, która człowieka do wiary zniewala, jest powaga Boga. Jeśli normy dwu tych dziedzin są różne, to jedna dla drugiej, a więc i religja względem filozofii, nie może występować w roli normy pozytywnej, formalnej. Jest nią tylko w znaczeniu negatywnem, materyalnem; to znaczy, że ilekroć filozof w badaniach swoich dojdzie do do rezultatów, pozostających w sprzeczności z niezawodnymi pewnikami wiary, winien poddać krytyce ponownej wszystkie odnośne rozumowania w celu wykrycia błędu; dopóki mu się to nie uda, dotycząca wiadomość opierać się będzie na powadze, której odpowiada wiara; w przeciwnym zaś razie będzie to wiedza, oparta na zrozumieniu racyi wewnętrznych. Z tego wynika, że neoscholastyk poddaje się powadze Objawienia dlatego i tylko dlatego, że domaga się odeń tego rozum; uprzednio bowiem rozumowo dowiódł istnienia Boga, rozumowo uzasadnił, iż On nie może w błąd wprowadzić, rozumowo przekonał się o fakcie Objawienia, rozumowo się upewnił, że dana prawda zawarta jest w onem Objawieniu; wobec tego, jak powiedzieliśmy, rozumowo dochodzi do przekonania, że nie może wygłaszać twierdzeń, niezgodnych z nieulegającymi watpliwości pewnikami Wiary. Stąd też widzimy dlaczego Kł nie lekceważy sobie roli rozumu, ani nauk świeckich, filozofii zaś przedewszystkiem; „są one bowiem, jak mówi św. Augustyn, tem, przez co się wiara rodzi, karmi, broni i umacnia“ (De Trinit. lib. XIV c. I).

6. Wreszcie należy się zastanowić nad bardzo często powtarzanem twierdzeniem, jakoby N. była filozofią „narzuconą“ przez dekret papieski. Wobec zamętu pojęć i chaosu na polu filozofii, które zapanowały w ostatnich w. XIX lat dziesiątkach, nikt z myślących nie mógł być obojętny. Tembardziej nikt z tych, którym powierzono pieczę nad mniejszym lub większym ludzkości czy też danego społeczeństwa odłamem, nie mógł stać bezczynnie: ten chaos i zamęt w sferach teoryi groźnym się stawał i na polu czynu. Najsłuszniej przeto pż Leon XIII, jako pasterz najwyższy setek milionów, zabrał w tej sprawie głos, a to jak sam mówi: „w celu obrony wiary, w imię dobra społeczeństwa, w imię postępu wszystkich nauk“ (Encyklika „Aeterni Patris“ wydana 4 sierpnia 1879 r.). Wystąpienie pża narobiło wrzawy w całym świecie uczonym: jedni z jego przedstawicieli mówili i pisali o tem z entuzyazmem uznania i wdzięczności, inni potępiali całkowicie ten krok Ojca św., inni wreszcie nie byli tak bezwzględni w wypowiedzeniu nieprzychylnego sądu, lecz, wiekowym uprzedzeniom posłuch dając, nie wróżyli nic dobrego ani dla filozofii, ani dla nauki. Niezmiernie ciekawą i pouczającą jest rzeczą przejrzenie zarzutów temu 30 lat z górą stawianych. Nawet najgorzej dla scholastyki usposobieni nie powtórzyliby dziś wszystkich. Łatwą to było do przewidzenia rzeczą, bo wszak już przed wiekami powiedział apologeta chijański, iż prawda jedno ma tylko żądanie: by nikt jej nie negował, nim ją pozna. Wiele jednak z owych twierdzeń powtarzają stereotypowo do dnia dzisiejszego dzieła, dziełka i czasopisma, a już szczególnie te ostatnie. Główną myślą tych zarzutów jest twierdzenie, że filozofia neoscholastycza nie jest systemem odrodzonym, powstałym z samorodnego wewnętrznego ruchu myśli, lecz sztucznie powołanym do życia przez przyczynę zupełnie zewnętrzną, materyalną, mianowicie przez rzeczoną Encyklikę. Na to odpowiadamy: 1-o, że błędne jest założenie, mówiące, iż przyczyna, a raczej okazya zewnętrzna i materyalna nie mo-

że wywołać odrodzenia jakiej nauki, filozofii, teoryi i t. p. Jeżeli tylko jakiś system, jakaś teorya i t. p. posiadają wewnętrzną wartość, choćby częściową, to może czysto zewnętrzna okazya wystarczyć do tego, by poczęto się niemi zajmować, by się odrodziły. Dowodem tego większość „renaissance'ów", jakie dotychczas odbywały się w nauce, filozofii, literaturze i sztuce. Wiemy wszak, że nieraz je wywoływały wydarzenia i przewroty polityczne, zbieg okoliczności czysto przypadkowy, zapoznanie się z mistrzami pędzla i tonów, natrafienie na arcydzieła dłuta, na ruiny budowli w stylu klasycznym trzymanych, wydobycie z pod wiekowego pyłu dzieł myślicieli i t. d. Czyż można sobie wyobrazić „przyczyny", a raczej okazye odrodzeń bardziej „zewnętrzne, materyalne"?! Choćby więc do takiej kategoryi zaliczyć należało Encyklikę, jeszcze trzeba zakwestyonować słuszność zarzutu. Lecz —mówimy 2-o — każdy, kto czytał dokument papieski, wie dobrze, iż tam na 30 blizko stronach przemawia pż, głęboki filozof, uzasadnia rozumowo konieczność przywrócenia scholastyce należnego poważania, wykazuje jej zalety i wewnętrzne i metodyczne, zwraca uwagę na wielkie korzyści, jakie przyniosło dawniej i przyniesie teraz jej uprawianie, przypominaszkody, na jakie się narażono przez jej zaniedbywanie, słowem, przemawia Leon XIII jako najwyższy pasterz i jako głęboki myśliciel. Czyż ma to co wspólnego ze wzmiankowanemi „przyczynami", które wywołały inne „odrodzenia"? I czy można wogóle nazwać taką encyklikę przyczyną „czystą zewnętrzną, niemal materyalną"? Nikt zapewne tego twierdzieć nie będzie. Widzimy zatem, że nawet w przypuszczeniu, iż Encyklika zapoczątkowała ów powrót do scholastyki, niekoniecznie zaraz trzeba odsądzać neocholastykę od prawa nazywania się filozofią odrodzoną. Bo możnaby z zupełną słusznością powiedzieć, że czem nawoływania Leona XIII są dla neoscholastyki, tem dla neokantyzmu były wystąpienia Chr. Herm. Weisse lub Ed. Zellera, Kuno Fischera, Ottona Liebmanna. A czy kto odmówi neokantyzmowi miana filozofii „odrodzonej?" 3-o. Bezpodstawność zarzutu tembardziej się okaże, gdy się zastanowimy, że właśnie wcale nie Encyklika dała bodźca do powrotu ku scholastyce. Kto choć raz uważnie przeczytał ową Encyklikę, nie mógł nie zauważyć słów następujących: „Ostatnimi czasy bardzo chwalebną powzięło myśl wielu z oddających się badaniom filozoficznym, odrodzenia filozofii, i w tym celu usiłowali i usiłują przywrócić przesławną naukę św. Tomasza i zapewnić jej dawną świetność. Wielu tą samą poszło drogą, o czem z wielką dowiedzieliśmy się radością. Wszystkim im bardzo to pochwalamy, a zarazem doradzamy, by wytrwali w rozpoczętej pracy". Każdy z tych słów widzi, ile warto twierdzenie, że datą tego odrodzenia jest data wydania Encykliki przez pża Leona XIII. Pż przeciwnie mówi o wielu myślicielach, którzy pracowali nad tem odrodzeniem na długo przed ukazaniem się Encykliki, na długo przed wstąpieniem kardła Pecci na Stolicę Apost. pod imieniem Leona XIII. Zobaczymy to jeszcze dokładniej z naszkicowanego ruchu neoscholastycznego przed ogłoszeniem swego dokumentu.

7. We Włoszech w trzecim już dziesiątku XIX w. widzimy G. Venturę, odwołującego się do zasad filozofii scholastycznej („De methodo philosophandi". 1828; „De la vraie et de la fausse philosophie". Paris 1852; „La raison philosophique et la raison catholique". Paris 1854; „Essai sur l'origine des idées". Paris 1854; „Le pouvoir politique chrétien." Paris 1854; „Essai sur le pouvoir public." Paris 1859; „La philosophie chétienne". Paris 1861). Należy wszakże zauważyć, że Ventura bardzo często opacznie tłumaczy filozofów średniowiecznych. W tymże czasie Wincenty Buzzetti głosi ją z katedry z wielkiem powodzeniem i pozostawia w rękopiśmie swe wykłady, dotychczas niestety, nie wydrukowane. Po r. 40 ogłaszają w neapolitańskiem czasopiśmie „Scienza e Fede" artykuły nawołujące do scholastyki: Taparelli d'Aveglio i Liberatore. Wkrótce też ukazują się bardzo dobre podręczniki filozofii scholastycznej przez Liberatorego napisane („Institutiones philosobhicae". Neapol 1843, 1 wyd.; „Ethica et ius naturale". 1858; „Trattato della conoscenza intelletuale". Neapol 1855; „Compendium logicae et metaph." Romae 1868). Pisał też w tym czasie wiele w obronie scholastyki na łamach „Civilta Cattoli-

ca“ profesor w Sapienzy i u Apolinarego w Rzymie, Józef Pecci, późniejszy kardł, wykłada od r. 1849 filozofię opartą na scholastyce. To samo czyni od r. 1851 Hyac. de Ferrari („Philosophia thomistica, qua veteris ac novae scholae doctrina analytice expenditur“. Romae 1851). W początkach siódmego dziesiątka V. Dondes Reggio domaga się „odnowienia zasad filozoficznych przez powrót do scholastyki“ („Sulla necessita di restaurare i principi filosofici e specialmente quelli della morale e della politica.“ Palermo 1861). F. Cappoza broni tej filozofii, szczególnie systemu św. Tomasza, i okazuje wyższość jego nad nowszymi („Sulla filosophia dei Padri e Dottori della Chiesa e in ispecialità di S. Tomaso in opposizione alla filosofia moderna“. Neapol 1868); Sanseverino („Philosophia christiana cum antiqua et nova comparata“. Neapol 1862) i uczniowie jego Nonzio Signoriello („Philosophia moralis; Lexicon peripateticum philosophico-theologicum“ 1860); Battaglini („Institutiones logicae, metamhysicae et ethicae.“ 1869); G. Decrescenzio („Scuole di filosofia“ Florencya 1866); Palmieri („Institutiones Philosophicae, quas tradebat in Collegio Romano S. J. Romae 1876); Ziglia-ra („Summa Philosophica.“ 3 t. 1876) w podręcznikach i uczelniach, jako profesorowie, propagują zasady filozofii scholastycznej; Salvator Talamo pisze dużo w jej obronie („L'Aristotelismo nella storia della filosofia.“ 1873). „Il rinnovamento del pensiero tomistico e la scienza moderna.“ 1878). W 1874 r. zakłada grono uczonych pod wodzą Travaginiego i Cornoldiego w Bolonii akademię filozoficzno-medyczną św. Tomasza z Akwinu. Młodziutka instytucya poczęła w 1876 r. wydawać bardzo umiejętnie redagowany organ swój „La scienza italiana, periodico di filosofia, medicina e scienze naturali“. W Neapolu wcześniej jeszcze ufundował akademię św. Tomasza krdał Riario Sforza; w Perugii istniała już podobna instytucya od r. 1858, zadaniem głównem ich było wznowienie scholastyki.

W Niemczech Adam Möhler i baron Konstanty Schäzler (z dzieł jego wymienimy napisane później bo w 1874 r. „S Thomas contra liberalismum nostri temporis invictus defensor“, a następnie prof. Plassmann z Paderborn, „Die Schule des hl. Thomas“, epokowe dzieło 1857—1862; poczynając od 1857 r. ukazują się „Vorhalle zur Philosophie der Vorzeit“; „Psychologie auf Grundlage der Physik“; „Moral“; „Metamphysik“ i inne) w 6-tym dziesiątku XIX w. pracowali poważnie nad odrodzeniem scholastyki. Plassmann wywarł wielki wpływ na Stöckla i Morgotta, późniejszych profesorów akademii w Eichstätt, która długo przed ukazaniem się encykliki była rozsadnikiem tomizmu. Albert Stöckl („Geschichte der Philosophie des Mittelalters“. Mainz 1864—66; „Lehrbuch der Philosophie.“ 1 wyd. 1868; „Lehrbuch der Religionsphilos.“ 1878; „Lehrbuch der Aesthetik.“ 3 wyd. 1889; „Grundzüge der Philosop.“ 1892 i in.). Franciszek Morgott („Geist u. Natur in Menschen“; „Die Lehre des hl. Thomas über d. Grundfragen der Psychologie in ihrer Beziehung zur Kirchenlehre und zur neueren Wissenschaft.“ Eichstätt 1860; „Die Theorie der Gefühle im System des hl. Thomas“, tamże 1864; „Aristoteles und sein Komentator Thomas v. Aq.“; „Versuch einer Psychologie auf scholastischem Grunde“ 1865). Jerzy Hagemann pisze swój kurs filozofii perypatetyczno-scholastyczny („Logik und Noëtik“ w 1873 r. wyd., „Metamphysik 1869. „Psychologie“ wkrótce po ukazaniu się encykliki już w 4-em wydaniu opuściła prasę. Wyd. 8 w 1909—1911). Józef Kleutgen, w klasycznem swem dziele „Philosop. der Vorzeit“ wymownie broni scholastyki (1 wyd. 1860—1863). Tilmann Pesch, który w 1867 r. rozpoczął swój zawód profesorski, był gorliwym jej propagatorem. Od 1873 r. bronił jej sprawy piórem i jeszcze przed ukazaniem się Encykliki „Aeterni Patris“ powziął myśl wydania dzieła zbiorowego, dającego całokształt filozofii scholastycznej. Kiełkująca wtedy myśl wydała w niedługim względnie czasie owoc w postaci głośnej „Philosophia Lacensis“, w 11-u dużych tomach, z których osiem sam inicyator Pesch napisał, Oprócz tego wydał inne gruntowne prace („Die scholastische Bildungsmethode“. 1875; „Die Philosoph. der Vorzeit in ihrer Bedeut. für d. Zukunft“,

1873; „Die Teleologie in der mittelalterlichen Naturphilosop.“ 1877; „Das Weltphänomen“. 1881; „Die grossen Welträtsel“ 1883—84, 3 wyd. 1907; „Seele und Leib.“ 1893 i in.). Konstanty Gutberlet ogłasza drukiem liczne prace filozoficzne, dając im za fundament św. Tomasza („Lehrbuch der Philos.“ w 6 częściach. Münster 1878 i nst.. „Das Gesetz v. der Erhaltung der Kraft u. s. Beziehung zur Metaph.“ Münster 1882; „Ethik und Religion.“ tamże 1892; „Die Willensfreiheit u. ihre Gegner.“ Fulda 1893; „Der mechanische Monismus.“ Paderborn 1893; „Der Mensch, sein Ursprung und seine Entwicklung.“ Paderborn 1896; „Der Kampf um die Seele“, tamże 1903). Matthias Schneid („Philosophische Lehre von Raum und Zeit“ 1 wyd. 1873. Następne wyd. pod tyt. „Naturphilosophie im Geiste des hl. Thomas“. Paderborn 1880). Ludwik Schütz („Einleitung in die Philosoph.“ Münster 1879; „Thomas-Lexikon“ 1881. 2 wyd. Paderborn 1895).

We Francyi na kilkanaście lat przed encykliką ogłasza Rosset kurs filozofii scholastycznej („Prima principia scientiarum seu philosophia catholica iuxta divum Thomam eiusque interpretatores“. 1866). Tuż po nim czynią to Grandclaude („Breviarium philosophiae scholasticum.“ 1868). Marin de Boylesve i Vallet. Brin, profesor w Coutances, po r. 1870 pisze bardzo dobry podręcznik filozofii scholastycznej („De intellectualismo“. 1874. Tytuł nie wiele mówi, lepszy przeto dano temu dziełu w 4-em jego wydaniu: „Philosophia scholastica ad mentem S. Thomae Aquinatis exposita et recentioribus scientiarum inventis aptata“. 2 t. 1893—95). Na ogłoszony w r. 1877 przez instytut francuski konkurs, pisze hr. Domet de Vorges obronę metafizyki perypatetyczno-scholastycznej („Essai de métaphysique positive.“; „De quelques Cosmologies récentes “ 1885; „Cause efficiente et cause finale“. 1889; „La perception et la psychologie thomiste.“ 1893 i in.).

W Hiszpanii w pierwszej połowie XIX w. powoływał się nieraz na scholastyków głośny, choć tak młodo zeszły z tego świata, Jakób Balmes; szczególnie gustował on w św. Tomaszu, a choć nieraz skłaniając się zbyt ku Kartezyuszowi, Leibnizowi i szkole szkockiej, fałszywie tłumaczy Doktora Anielskiego, nie można jednak nie przyznać wielkiej zasługi, jaką ma w odrodzeniu filozofii tradycyjnej. Bronili też tej sprawy Donoso Cortés (1809—1853), Ortl y Lara, profesor filozofii w uniwersytecie madryckim („Logica“, „Lecciones sumarissimas de Metafisica“, „Principios de Psicologia“, „Ensayo sobre el catolicismo“. 1864). Głównym jednak promotorem odrodzenia scholastycznego był krdnał Gonzalez, umysł niepospolity („Estudios sobre la filosofia de Santo Tomas.“ 3 t. Manila 1864; „Filosofia elementar,“ 1881, „Historia de la filosofia.“ 1878)).

W Anglii poważnie się zajmowano badaniem filozofii średniowiecznej; to też jednocześnie z Encykliką ukazuje się 1 tom pięknego dzieła Tomasza Harpera „The Metaphysics of the Schools.“ (t. I, London 1879, t. II, 1881, t. III, 1884); zadaniem autora jest przedstawić naukę metafizyczną scholastyki taką, jaka zawarta jest w dziełach św. Tomasza.

W Portugalii również cieszyła się sympatyą scholastyka już w połowie w. XIX (Ob. Lopez Praça, „Historia de philos. em Port.“ Coimbra 1868).

W Chinach w języku portugalskim na długo przed encykliką wykładano scholastykę. Fr. X. Rondina napisał podręcznik tej filozofii i w 1859 r. wydrukował w Monaco; nosi on tytuł „Compendio de philosophia theorica e pratica paro uso da mocidade portugueza na China“ (Skrót filozofii teoretycznej, do użytku młodzieży portugalskiej w Chinach).

W Ameryce południowej w 1871 r. naucza filozofii scholastycznej i pisze doskonały jej podręcznik w języku portugalskim, prof. José Soriano de Sousa. Dzieło to dedykował autor cesarzowi brazylijskiemu Dom Pedro III.

I Polska nie dała się pod tym względem wyprzedzić innym krajom. A wyznać należy, że nie małe piętrzyły się przeszkody przed pracownikami, którzy dojrzawszy sami głębokość filozofii scholastycznej, chcieli być nie tylko jej zwolennikami lecz i krzewicielami. Pomijamy tu rodaków, którzy pracowali

poza granicami kraju i w obcych językach, jak np. sławny prof. w Collegium Romanum Aloizy Dmowski, przytoczymy tu tylko zdanie ks. M. Morawskiego. Pisał on już w r. 1877 co następuje: „Kierunek scholastyczny, uważany w swych zasadach, jest nietylko względnie, czyli w porównaniu do innych dzisiejszej filozofii najlepszy, ale też bezwzględnie najlepszy“ (Filozofia i jej zadanie, wyd. 1-sze. Lwów 1877, str. 243).

„Scholastyka, czytamy w innem miejscu, nie upadła pod względem prawdy w jej zasadach tkwiącej, bo prawda jest niepożyta. Okrzyczano te zasady, wyśmiano je, w końcu zapomniano o nich, ale ich nie pokonano, nie wykazano w nich fałszu. Dziś znowu czerstwe umysły zwracają się ku scholastyce i scholastyka się odradza“ (str. 236 — 237). W duchu scholastycznym pisze Fr. Kautny dzieło: „Propedeutyka filozoficzna o parta na prawdziwych zasadach“ (1871 r.).

8. Leon XIII, uradowany pocieszającym zwrotem ku scholastyce, będąc zarazem najmocniej przeświadczony o prawdziwości jej zasad, wydaje dnia 4 sierp. 1879 r. swą encyklikę „Aeterni Patris“. Choć dowiedliśmy, że odrodzenie scholastyki nie od encykliki dopiero się datuje, nie znaczy to jednak, byśmy zapoznawali wielką doniosłość tego dokumentu papieskiego. Spotęgowała ona znakomicie ruch neoscholastyczny; słowa pża-myśliciela, na pochwałę scholastyki powiedziane, zwróciły na nią uwagę wielu obojętnych a nawet źle uprzedzonych: rozpoczęto nad nią studya, skończono, jak było łatwą do przewidzenia rzeczą, na wpisaniu się w szeregi jej zwolenników i szermierzy. Głos Ojca św. ośmielił wielu do wystąpienia w obronie filozofii tradycyjnej, dodał im cywilnej odwagi koniecznej w takich wypadkach obok przeświadczenia o słuszności sprawy Encyklika skupiła siły pracujących na tem polu, wytykając jasno kierunek, w którym pracować powinni pionierowie odrodzonej filozofii, jeśli chcą być godnymi mistrzów uczniami i prawdziwymi filozofami. Ojciec św. wprowadził do szkół wykłady tej filozofii, a tem samem zapewnił jej posiadanie zawsze świeżych sił. Spotęgowany encykliką ruch filozoficzny powołał do życia uczone korporacye, akademie, stowarzyszenia, czasopisma i t. d.

Belgia pod względem tego ruchu pierwsze bezsprzecznie miejsce zajmuje. W łonie sławnego uniwersytetu katolickiego w Lowanium zawdzięczając mężowi takiej nauki jak obecny kardynał Mercier, powstała jedyna w swoim rodzaju uczelnia: „Wyższy Instytut Filozoficzny.“ Jego zadaniem jest jaknajpoważniejsze uprawianie filozofii w ścisłej łączności z naukami. O urządzeniu i programie instytutu dużo pisano w Belgii, Francyi, Niemczech i Hiszpanii, a zawsze z największem odzywano się uznaniem. Jego organem jest kwartalnik „Revue Neoscholastique.“ Uczelnia ta ma słuchaczów nietylko ze wszystkich krajów Europy kontynentalnej, lecz również z Anglii, wielu z za oceanu, szczególnie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Wyszłe z pod pióra profesorów jej i słuchaczów dzieła, składają się na tak zwaną „Bibliotekę Wyższego Instytutu Filozoficznego.“ Wymienimy nazwiska choć niektórych uczonych skupiających się około instytutu. Kardynał D. Mercier („Logique, Metaphysique générale, Psychologie, Criteriologie généraje“ po kilka wydań; „Les origines de la psychologie contemporaine,“ 1908 i w. in.) M. de Wulf („Histoire de la philosophie médiévale.“ 4 wyd. 1911; „Introduction à la Philosophie Néoscholastique;“ „Philosophes belges“ i w. in.); D. Nys „Cosmologie;“ „La notion de temps;“ „La notion d'espace,“ „La nature de l'espace d'après les théories modernes depuis Descartes.“ 1904 i in.) S. Deploige („Le conflit de la morale et de la sociologie.“ 1911; „L'emancipation des femmes;“ „La question juive“); E. Crahay („La politique de S. Thomas d'Aquin.“ 1896). A. Thiery, A. Pelzer, I. Halleux, E. Jansens, A. Michotte: E. Prüm, L. Noël, M. Defocurny, N. Balthasar, Th. Fontaine, Meunier, Ide, Cauchic, Forget, Becker, Sibenaler, Pasquier, van Overbergh, de Lantsheere. Nadto z belgijskich neoschol. zasługują na wzmiankę: van der Aa, de San Lahousse, Castelein, Van Weddingen i w. in.

We Francyi we wszystkich, jakie kraj posiada instytutach katolickich, wy-

kładana jest scholastyka, a więc w Paryżu, Angers, Lille, Tuluzie i Lyonie, również we wszystkich seminaryach. Wielu myślicieli na ziemi francuskiej, którzy studyowali scholastykę przed ukazaniem się encykliki, tem gorliwiej do tej wdzięcznej pracy zabrali się, zachęceni głosem Leona XIII. W Paryżu powstaje „Société de St. Thomas;“ na jej prezesa obrano rektora paryskiego instytutu katolickiego, Mgr. d'Hulst, który też dla scholastyki położył wielkie zasługi. Niemało też do jej spopularyzowania przyczyniły się międzynarodowe kongresy katolickich uczonych, kongresy których głównym inicyatorem był właśnie rektor d'Hulst; następcą jego na stanowisku prezesa stowarzyszenia św. Tomasza był hr. Domet de Vorges, o którym już była wzmianka. Profesor Brin również wyżej wspomniany, staje się jednym z założycieli „Société de S. Thomas“ w Coutances i pracuje dalej na polu historyi filozofii („Histoire générale de la philosophie“, 3 t. 1882 — 1886). Dawny profesor w Issy, sulpicyanin Vallet, wydaje po kilka cennych dzieł i monografii (oprócz podręcznika filozofii napisał „Histoire de la philosop.“ 1878 — 1891, 4 wyd.; „L'idee du Beau dans la philosop. de S. Thomas.“ 1883; „Le Kantisme et le Positiv.“ 1887; „La tête et le coeur“ 1890; „La vie et l'hérédité“ i w. in.). Sprawie odrodzonej scholastyki oddał wielkie usługi prof. Farges wydanemi przez się w 8-u tomach „Etudes philosophiques pour vulgariser les théories d'Aristote et de S. Thomas et leur accord avec les sciences“. Ten sam cel założył sobie Gardair w swych wykładach filozofii scholastycznej, mianych w Sorbonie od r. 1890. Prof. z Mans, Mignon („Les ozigines de la scolastique et Hugues de Saint Victor“ 2 t. 1895), prof. z Lyonu, E. Blanc (znany ze swych „dykcyonarzy“ filozoficznych. Jest autorem wielu dzieł: „Traité de philosophie scholastique.“ 2 t., 2-e wyd. 1893, „Histoire de la philosop.“ 3 t. 1896 i in.). De la Bouillerie („L'homme, sa nature, son âme etc. d'après la doctrine de St. T.“ Paris 1880), Régnon („Metaphys. des causes d'après S. Th. et Albert le Grand.“ Paris 1886). Maryści: Ragey („Vie de S. Anselme, L'argument de S. Anselme.“ 1893), Peillaube („Théorie des concepts“ 1895). Dominikanie: Maumus („S. Thomas d' Aquin et la philosophie cartésienne.“ 1890, „Les philosopes contemporains,“ „L'église et la democratie“ i Coconnier („L'âme humaine,“ „L'hypnotisme franc.“ i in.; był też głównym założycielem dwumiesięcznika „Revue Thomiste“). Jezuici: de Bonniot (długoletni redaktor miesięcznika „Etudes“, autor licznych dzieł: „Les malheurs de la philosophie,“ „La bête comparée à l'homme“, „Le problème du mal“, L'âme et la physiologie“ i in.) i wielu innych, oto kilku z całego szeregu pracowników na niwie neoscholastycznej we Francyi. Z czasopism poświęconych we Francyi scholastyce, wywieniamy „Revue de Philosophie“, redagowaną przez profesorów paryskiego instytutu katolickiego (głównym dyrektorem jest prof. Emil Peuillaube). W części do tejże kategoryi należą: miesięcznik OO. Jezuitów „Etudes“, dwutygodnik „Revue du clergé français“ i in.

W Niemczech wszystkie uczelnie katolickie mają kursa katedry filozofii scholastycznej. Na polu piśmiennictwa zapanował ruch niezwykły. Gutberlet kończy rozpoczęty kurs filozofii, ogłasza kilka cennych prac większych rozmiarów, nadto zakłada ukazujący się w kwartalnych poszytach „Philosophisches Jahrbuch“. Do gorliwych, dalej, pracowników na polu tomistycznej filozofii należą: Paweł Haffner („Grundlinien der Philosop.“ Mainz 1881—84). Fr. Pfeifer („Harmonische Beziehungen zwischen Scholastik und moderne Naturwissenschaft.“ 1881). L. Dressel („Der belebte und unbelebte Stoff n. d. neuesten Forschungsergebn,“ 1883). H. Pesch („Liberalismus, Socialismus u. christliche Gesellschaftsorduung“, „Lehrbuch der Nationalökonomie.“ 1905—09). Lemhkuhl (Pisał dużo w cyklu „Sociale Frage.“ Fryburg Br.), Chr. Pesch („Gottesbergriff in den heidn. Relig. des Alterthums und der Neuzeit. 1885—88, „Christliche Staatslehre“ 1887 i in.). Wilh. Schneider („Allgemeinhiet nud Einheit des sittlichen Bewusstseins.“ Paderborn 1895, „Sittlichkeit im Lichte des Darwinismus“. Tamże 1895, „Göttliche Weltordnung u. religionslose Sittlichkeit.“ Tamże 1900). Gund. Feldner („Die Lehre des hl. Thomas üb. d.

Willensfreiheit der vernünftigen Wesen.“ Graz 1890), Vict. Cathrein („Moralphilosophie“ 5 wyd. Freiburg, „Recht, Naturrecht und positives Recht.“ 2 wyd. Tamże 1909; „Philosophia moralis.“ Tże 8 wyd. 1911), Car. Frick („Logica.“ 4 wyd. 1908, „Ontologia.“ 4 wyd. 1911), H. Haan („Philosophia naturalis.“ 3 wyd. w 1906). B. Boedder („Psychologia rationalis.“ 3 wyd. w 1906, „Theologia naturalis.“ 3 wyd. w 1911). Th. Meyer („Institutiones iuris natur. secundum principia Thomae Aq.“ Freiburg 1900 i 1906), Hontheim („Institutiones Theodicaeae“). Dwaj ostatni wraz z T. Peschem są autorami głośnej „Philosophiae Lacensis“, o której już była wzmianka; Vict. Frins („De actibus humanis.“ t. I, 1897, t. II 1904, t. III 1911), M. Grabmann „Die Geschichte der scholastischen Methode.“ 1909 — 1911), Ios. Gredt („Elementa philosophiae Aristotelico - Thomisticae“ 1909—1911), A. Lehmen („Lehrbuch der Philosophie auf aristotelisch - scholastisher Grundlage.“ 2 i 3 wyd. 1906—11), Seb. Reinstadler („Elementa philosophiae scholasticae.“ wyd. 5 i 6, 1911), W. Stockums („Die Unveränderlichkeit des natühlichen Sittengesetzes in der scholastischen Ethik.“ 1911). Wreszcie czasopisma niemieckie: „Philosophisches Jahrbuch“, „Stimmen aus Maria Laach“ i inne, jako też prace takich uczonych, jak Denifle i Ehrle (zamieszczane w „Archiw für Litteratur und Kirchengeschichte des Mittelalters“), Baeumker'a i von Hertling'a (publik. jako „Beiträge zur Geschichte der Philosophie des Mittelalters“) coraz więcej zyskują zwolenników dla odrodzonej scholastyki.

We Włoszech. Wieczne miasto jak się łatwo domyśleć można, zajmuje tu dominujące stanowisko. Już w parę miesięcy po Encyklice powstaje Academia Romana di S. Tommaso. Kardynał Zigliara, po pamiętnym 1879 r. pracuje z tem większym zapałem, prezyduje w akademii św. Tomasza, w komisyi zajmującej się wydaniem dzieł Doktora Anielskiego, należał do najczynniejszych; jako prefekt kongregacyi studyów, szerzył wszędzie zamiłowanie do neoscholastyki. Pracował też niemało piórem, robił coraz poprawniejsze wydania swej „Summae philosophicae“, nadto pisał rzeczy nowe a gruntowne. (Na szczególniejszą uwagę zasługują jego „Theses philosophice“, 3 t. 1881—83). Napisano też we Włoszech wiele podręczników filozofii scholastycznej: Schiffini, Pio de Mandato, de Maria, Lepidi i cały szereg innych autorów są w ręku studyujących takową. Zainteresowanie się nią widać z czasopism, zajmujących się nią, już to specyalnie, jak „Divus Thomas“ (już dzisiaj nieistniejący), wspomniana „Accademia Rom. di S. Tommaso“, „Rivista Neo-scolastica,“ już to od czasu do czasu, jak „Civiltà Cattolica“, „Scuola cattolica“ i wiele innych.

Hiszpania ożywiła się pod wpływem Encykliki. Kardynał Gonzalez w dalszym ciągu słowem i piórem, szczególnie w czasopismach „Cruzada“ i „Ciudad de Dios“, gorliwie pracował nad rozpowszechnieniem scholastyki. Juan José Urráburu, rektor uniwersytetu w Salamance, pisze wielki kurs filozofii scholastycznej (dotychczas opuściły prasę: „Logica.“ 1890, „Ontologia.“ 1891, „Cosmologia.“ 1892, „Psychologia.“ 1884—1898, 3 tomy, „Theodicea.“ 3 t., razem przeszło 10.000 str. Valladolid); Hernandez y Fajarnez, rektor uniwersytetu w Saragossie, ogłasza swe doskonałe „Studya krytyczne nad filozofią pozytywistyczną“, wykazując prawdziwość zasad scholastycznych. (Z pod jego pióra wyszły: „Ontologia,“ „Psychologia“, „Cosmologia.“ 1893). Gabrjel Casanova i Mendive piszą podręczniki scholastyczne, Don Sarda y Salvany, redaktor barcelońskiego czasopisma „La Revista popular“ i prof. uniwersytetu w Walencyi Don Raphael Rodriguez de Cepeda, wykazują błogie skutki powrotu do scholastyki, które szczególnie odczuć się dadzą na polu nauk społecznych.

Z Portugalii wzmaga się również znakomicie ruch scholastyczny. W Koimbrze powstaje akademia św. Tomasza w r. 1881. Wkrótce potem portugalscy scholastycy zakładają czasopismo „Instituçiões christães“, służące do rozszerzania zasad filozofii tradycyjnej. W 1897 roku ufundowano w Santarem za inicyatywą prof. Teixeira Guedes i pod protektoratem lizbońskiego kardynała - patryarchy, akademię filozoficzną,

której zadaniem jest obudzić zamiłowanie do filozofii tomistycznej. Zasady tej ostatniej znajdują coraz liczniejszych zwolenników i obrońców. Franciszek Peixoto da Silva e Bourbon pisze kilka broszur w jej obronie; profesor z Koimbry Tiago Sinibaldi wydaje bardzo dobry tejże filozofii podręcznik (2 t., 2-e wyd. 1894). To samo czyni profesor centralnego liceum w Koimbrze Clem Pereira Gomes de Carvallho; jego dzieło (wydane w 1894), to owoc 36-letniej praktyki profesorskiej. Kurs filozofii, zastosowany do wymagań programu urzędowego, napisał prof. uniwersytetu w temże mieście Bern. Aug. de Madureira („Compendio de philosophia elementar conformo a o programma official de 1895). Dr. Manuel José Martins Capella występuje na posiedzeniu akademii w Braga z doskonałą apologią tomistycznej filozofii.

W Austryi Leo-Gesellschaft prawie tę samą rolę odgrywa co Görres-Gesellschaft w Niemczech. Popiera moralnie i materyalnie, między innymi, wydawnictwa scholastyczne, że wspominamy tylko Englerta, Ottena, Kneiba i Commera. Ostatni, były profesor uniwersytetu wrocławskiego, obecnie prof. uniw. wiedeńskiego, wydaje poważne prace („Die philosophische Wissenschaft," Berlin 1882; System der Philosophie," Paderborn, 1883 — 1886; „Immerwährende Philosophie" 1900) nadto doskonale redaguje kwartalnik pawskroś tomistyczny „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie."Za wielkie zasługi, jakie położył dla filozofii tradycyjnej, mianowany został członkiem w „Accademia Romana di S. Tommaso d'Aquino." Dzielnych współpracowników przy swym „Roczniku" miał lub jeszcze ma w M. Glossnorze, Em. Grabmannie, C. M. Schneiderze („Natur, Vernunft, Gott." Regensburg 1883; „Das Wissen Gottes nach der Lehre d. h. Thom. v. Aq." Tamże 1884 - 1886), Tessen-Węsierskim, Miaskowskim, Rawskim i in.

Styria posiada głośną szkołę Domikanów w Grätz (Hrabec), z którą związane są imiona zasłużonych na polu scholastyki mężów: H. Denifle'a, P. v. Toggenburga, Dom. v. Azula, Aug. v. Khuena, K. Weissa, Andrzeja Frühwirtha, późniejszego jenerała zakonu, Alberta Maryi Weissa, który został profesorem uniwersytetu w Fryburgu szwajcarskim i w. in.

Czechy posiadają liczny poczet znawców i wielbicieli scholastyki. Na szczególną wzmiankę zasługują: O Willmann, E. Kadeřávek, I. Pospišil, V. Hlavatý, Fr. Vychodil, I. Kachnik, A. Podlaha, i in.

Na Węgrzech od 15 lat już propaguje tomistyczną filozofię czasopismo „Bölcseleti folyoirat," ktorego redaktorem jest wielce zasłużony prof. dr. J. Kiss; najgorliwszych współpracowników ma on w profesorach Anz. Szentes i Em. Piszter. Oprócz tego dużo zawdzięcza scholastyka prof.: Aug. Lubrichowi, Haydnowi, Juliuszowi Koraremu, Szilvekowi i in. W Budapeszcie ufundowano akademię św. Tomasza, której przewodniczenie powierzono pr. St. Bognárowi. Instytucya ta odznacza się wielką żywotnością i niepłonną nadzieję mieć można, iż wkrótce wywrze ona wpływ swój dobroczynny na kraj cały.

W Anglii przy uniwersytecie Oksfordzkim istnieje napół oficyalniie kolegim katolickie, w którem jest wykładana scholastyka. Głównym ruchu neoscholastycznego promotorem jest prof. Clarke, dawny pastor anglikański; w redagowanym przezeń miesięczniku „The Month" sbotykamy się z wartościowemi pracami filozoficznemi. W wydanych zaś za jego inicyatywą „The Manuals of Catholic Philosophy" mamy przedstawiony całokształt filozofii scholastycznej; współpracownikami jego w tem byli: John Rickaby, M. Maher i Jos. Rickaby (opracowali: „Logic." Clarke, „The First Principles of Knowledge" i General Metaphysics" — John Rickaby, „Moral Philosophy or Ethics and Natural Law—Jos. Rickaby „Psychology"— M. Maher). Drugi z głośnych angielskich uniwersytetów, w Cambrige, posiada również kolegium św. Edmunda z wykładami filozofii tomistycznej. Z innych kolegiów wspominamy Stonyhurst, które dało nazwę opublikowanemu kursowi filozoficznemu, mianowicie), „Stonyhurst Series" Dubliński uniwersytet dał znakomity i godny naśladowania przykład. Oto na przedstawienie prezydującego w

belfastskim Queen's College, przyjął uniwersytet ten, choć protestancki, jako podręcznik i normę przy egzaminach, dzieło kardynała Zigliara „Summa Philosophica," jeden z najlepszych podręczników filozofii scholastycznej. Wychodzący w irlandzkiej stolicy, doskonale redagowany „The Dublin Review," zamieszcza na swych łamach prace z jej zakresu. Nie małą też zasługę położył dla odrodzenia scholastyki w Irlandyi prof. centralnego kolegium w Maynoth, Esser. Anglia, a szczególnie Irlandya posiadają bardzo wiele średnich zakładów naukowych, w których uczniowie zapoznają się z filozofią scholastyczną w większym lub mniejszym zakresie.

Szwajcarja posiada w Lucernie „Akademię św. Tomasza". Uniwersytet w Fryburgu pielęgnuje filozofię scholastyczną. Jego profesorowie ogłosili kilka dzieł z tego zakresu, a jeden z nich Montagne doskonale redaguje dwumiesięcznik „Revue Thomiste".

Hollandya również bierze znaczny udział w ruchu neoscholastycznym. Jest to zasługa Jezuitów niemieckich, których pewna liczba osiadła w tym kraju i utrzymuje swoje kollegia (w Valkenburg, Exaeten i in.). To zainteresowanie się scholastyką jest tak wielkie, że nawet uniwersytet w Amsterdam choć protestancki, powołał w 1894 dominikanina O. de Groot na profesora i zobowiązał go do wykładu filozofii tomistycznej.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki również zapuściła korzenie i rozwija się neoscholastyka. Najlepiej prosperuje ona w stolicy. Waszyngtoński katolicki uniwersytet, choć niedawno założony, z prawdziwie amerykańską szybkością się rozwinął. Neoscholastyka wykładana jest z jego katedr i szerzona w jego organie „The Catholic University Bulletin". Amerykanie zabierają się do pracy filozoficznej bardzo umiejętnie, starając się w czyn wprowadzić wskazówki Encykliki „Aeterni Patris", jak również listu Stolicy Apostolskiej do nich specyalnie skierowanego („Longinqua Oceani" 5 stycznia 1895 r.). Rozumieją oni doskonale całą słuszność słów, wypowiedzianych w tym ostatnim dokumencie papieskim. „Bez zapoznania się z wynikami najnowszych nauk, wiedza nie może być kompletną. W tak szybkim postępie umysłu ludzkiego, w tem tak powszechnem pożądaniu nauki i tak szlachetnej a chwalebnej gonitwie za nią, winni katolicy przodować, a nie wlec się za innymi. Zatem obowiązkiem ich jest kształcić się wszechstronnie, ćwiczyć umysł w dochodzeniu prawdy i badaniu, o ile się da przyrody".

W Polsce ma również N-a swoich zwolenników w tym czasie. Ks. Maryan Morawski oprócz nowych wydań wspomnianego już dzieła „Filozofia i jej zadanie" ogłaszał nowe cenne prace („Celowość w naturze". Studyum przyrodniczo-filozoficzne, 1887, 3 wyd. 1891; „Wieczory nad Lemanem." 1902; „Podstawy etyki i prawa," 3 wyd., 1908 i in.). Ks. Stefan Pawlicki w swej obszernej „Historyi filozofii greckiej" twierdzi, że „wszyscy, co dbają o jasność i zacność filozofii, pragną ją dźwignąć z niemocy przez szczery powrót do przeszłości... Filozofia, zwróciwszy się do wielu wzorów przeszłości, wydobędzie z nich nowe siły i życie nowe". Myśl wzorowania się na św. Tomaszu nazywa „pod każdym względem szczęśliwą", encyklikę zaś, w której „wielki Leon XIII nadał sprawie jasną i praktyczną formę", zowie „wspaniałym pomnikiem prawdziwie rzymskiej mądrości" (str. 7 i 8). Ks. A. Langer („Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia". Przegląd Powsz. 1884); ks. Fr. Gabryl („System filozofii": Logika formalna, 1899; „Neotyka", 1900; „Metafizyka ogólna", 1903; „Psychologia" 1906; „Filozofia przyrody ", 1910; „Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu i nowoczesnej nauki", 1895; „O kategoryach Arystotelesa", 1897; „O naturze obrazów pamięciowych", 1907); Wład. M. Dębicki („Bezwyznaniowość, jej przyczyny i skutki", 1886; „Wielkie bankructwo umysłowe", 1895; „Filozofia nicości", 1896; „Studya i szkice religijno-filozoficzne", 1901 i in.). Ks. Al. Pechnik „O reformie t. zw. popedeutyki filozoficznej w naszych gimnazyach", 1892; „Psychologia dla użytku szkół średnich", 1895; „Logika elementarna", 1897; i liczne artykuły w „Gazecie klnej", której jest redaktorem). Ks. J. Nuckowski („Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznem"; 1890; „Początki logiki ogólnej", 1903;

„Kilka uwag o nowym podręczniku logiki“, 1904). Ks. Kazim. Wais („Psychologia“, 1902—03; „Kosmologia czyli filozofia przyrody“, 1907; „W obronie Scholastyki“, 1911 i in.). Ks. Jan Bączek („Zarys historyi filozofii“, 1909). Winc. Kosiakiewicz, ks. Trznadel, ks. Tylka, ks. Kobyłecki, ks. Stateczny i in. Artykuły z zakresu tej filozofii umieszczane są w miesięcznikach: „Ateneum Kapłańskie“ (Włocławek); „Miesięcznik Kościelny“ (Poznań); „Przegląd Powszechny“ (Kraków).

Ks. I. Radziszewski.

Nepi—bpstwo włoskie (dioec. Sutrina et Nepesina).—Miasto Nepi w starożytności nosiło uazwę Nepete (Liwiusz), Nepita (Strabon) na Via Amerina. Liczy ok. 3100 mieszk., posiada katedrę renesansową, kł San. Elia—bazylikę 5-cio nawową, zabytki architek. i t. p.—Bpstwo Nepi istnieje od I w.; bpa Romana w N-i miał umieścić sam Piotr św. W 1435 r. połączono bpstwo to z dyec. Sutri. Dyecezya ta połączona, bezpośrednio zawisła od Stolicy Ap w 1909 r. liczyła 423 tys. katolików; 31 parafij z 95 kłami i kaplicami; 88 świeckich a 33 zakon. kapłanów; 78 zakonnic w 13 domach. Patronem dyec. jest zw. Nonnosus. (Por. Herder, *Konversationslexik.* t. VI, k. 480; Werner, *Orbis. terr. cath.* Fribur. Brisg. 1890, p. 13; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1912, t. II, k. 1908).

Nepomucen ob. Jan Nepomucen św.

Nepos bp w Arsinois, w środkowym Egipcie około 250 r. Był to mąż wysokiej cnoty i pobożności, ale wplątał się w błąd chiliazmu (ob.); za sobą pociągnął wielu już to żywem słowem, już to rozprawą „Ἔλεγχος τῶν ἀλλεγορίστῶν“, w którem to dziele występuje w obronie dosłownego tłumaczenia Apokalipsy o tysiącletniem panowaniu Chrystusa Pana. Zwolennicy jego otrzymali nazwę chiliastów - Nepocyanów. Po śmierci Neposa zwolennicy jego narazie oderwali się od Kła, ale później zostali nawróceni przez Dyonizego Aleksandryjskiego w r. 254. Nepos jest także autorem kilku ładnych hymnów i pieśni. (Por. Dittrich, *Dyonisius der Grosse von Alexandrien.* Freiburg 1867; Herders, *Konversations Lexicon*, 3 aufl, t. VI, 480).

Nepotyzm, zwie się przekraczające miarę sprawiedliwości faworyzowanie krewnych przez władze klne lub państwowe, zwłaszcza przez pży. Historycznie w N-e pskim należy odróżnić 3 peryody. Początki jego sięgają b. dawno. Już przez Hadryana I uprzywilejowani synowcowie stanęli w opozycyi pko jego następcy Leonowi III. W w. X i XI szczególnie wyróżnili się pże Jan XII, Benedykt VIII, Jan XIX i Benedykt IX faworyzowaniem krewnych przez nadawanie im wysokich godności i urzędów klnych. To samo w XIII w. czynili Mikołaj III, od którego wielu datuje właściwy początek N-u, oraz Bonifacy VIII, a także podczas pobytu w Awinionie Klemens V i VI, oraz w czasie schyzmy zachodniej Bonifacy IX i Grzegorz XII. Do swego szczytu dochodzi N. w XV i XVI w. Niektórzy pże nietylko dobra klne oddawali krewniakom w lenno, ale tworzyli samoistne księstwa dla nich, przez co powstawały rodziny książęce stanowiące potęgę dworu pskiego. Do tych należą Kalikst III (Borgia), Pius II (Piccolomini), Sykstus IV (Rovere), Inocenty VIII (Eibo), Aleksander VI (Borgia), Leon X i Klemens VII (Medici), Paweł III (Furnese), Paweł IV (Caraffa). Ten ostatni wszakże zerwał z N-em i od niego właściwie zaczyna się upadek tej plagi. Pomimo to jednak jeszcze niektórzy pże wynoszą swych krewniaków na wysokie godności, zużytkowują ich do zarządu państwem klnem, a wreszcie pod względem przywilejów usiłują zrównać ze staremi rodzinami rzymskiemi. Do tych należą Paweł V (Borghese), Urban VIII (Barberini), Aleksander VII (Chigi), Klemens X (Altieri).

Pko tym wykroczeniom ujawniła się jednak silna reakcya. Już Pius V bullą „Admonet nos“ z 23 marca 1567 r. zabronił krewniakom oddawać w lenno majątki państwa klnego, Innocenty zaś XII bullą „Romanum decet potificem“ z 22 czerw. 1692 r. zakazał pżom udzielać krewnym pieniądze, majątki, lub urzędy klne. Uboga rodzina pska nie powinna być inaczej traktowana jak zwykli ubodzy, dochód za krdła nepota nie może

przekraczać 120,000 skudów. Od tego czasu rozpoczyna się zanik N-u.

Przyczyny N-u nie należy szukać wyłącznie w nagannej miłości niektórych pży dla swojej rodziny, ale po większej części w duchu i okolicznościach ówczesnych. Walczące ze sobą stronnictwa możnych rodzin, zakusy licznych książąt na Rzym i Państwo klne, wywoływane złośliwe bunty w Rzymie lub w poszczególnych prowincyach zniewalały pży do szukania oparcia w ludziach sobie oddanych i na całkowite zaufanie zasługujących. Zapominać też nie należy, iż wśród nepotów było wielu wybitnych mężów talentu, zdolności i prawowierności. Zresztą N-m panował wszechwładnie na wszystkich dworach i wdzierał się ogólnie w stosunki współczesne. Niemniej wrogowie pragnąc z tego ukuć broń pko Kłowi, niepomiernie rozdęli rozmiary N-u pskiego przemilczając tendencyjnie, bez porównania liczniejsze fakty beztronności pży. Wystarczy choćby przytoczyć kilka. Matka pża Adryana IV (1154) żyła z jałmużny, Klemens IV zabronił krewnym przybywać do Rzymu, Mikołaj IV krewnymi swymi nazywał ludzi cnoty i nauki, Benedykt XII mawiał, że pż nie ma krewnych, Benedykt XI nie chciał krewnego kreować krdłem, aczkolwiek zasługiwał na to, Sykstus V wydał bullę stanowiącą, że za życia krdła nie można wynosić do tej godności żadnego z jego krewnych w pierwszym i drugim stopniu, Urban VII krewnych, którzy po jego wyborze zbiegli do Rzymu odprawił z niczem do domu, Leon XI odmówił kreowania synowca krdłem. Podobnych przykładów moglibyśmy przytoczyć nieskończenie więcej, ale i te już świadczą, że N-m nie panował wszechwładnie w Państwie klnem. (Por. W. W. t. IX, k. 101—154).

(Ch.).

Nepveu Franciszek T. J., ur. w Saint-Malo w r. 1639, wstąpił do nowicyatu w 1654 r. Był profesorem humaniorów i 8 lat uczył filozofii. Był następnie superyorem w Nantes, rektorem w Vannes, w Orleanie, w Rouen i w Rennes; przez lat 4 dyrektorem rekolekcyj. † w Rennes w 1708 r. Napisał: *De l'amour de N. Seign.* Jésus Christ et des moyens de l'acquérir. 1684; najnowsze wyd. Arras 1869, 18-o; *Retraite* selon l'esprit et la méthode de S. Ignace. Paris 1687; ost. wyd. Dijon 1855; 12-o; *Methode facile d'oraison.* Nantes, 12-o; nowe wyd. Bruxelles 1877; *Pensées et Réflexions chrétiennes* Paris 1695, 4 vol. in 12-o; przetłum. na różne języki; w poiskim jest p. t. *Myśl albo reflexye...* Lwów 1720 i *Uważaj dobrze*, albo reflexye na cztery ostateczne rzeczy. Kraków 1753, 16-a; *L'Esprit du christianisme* ou la Conformité du chrétien avec Jésus-Christ. Paris 1700, 12-o; ost. wyd. Bruxelles 1885, 18-o; *Conduite chrétienne.* Paris 1704, 12-o; *Retraite selon l'esprit et la methode de S. Ignace* pour les Ecclésiastiques. Paris 1706, 12-o; ost. wyd. Tże 1856, 12-o; *Retraite spirituelle pour les personnes religieuses etc.* Tże 1708, 12-o; wyd. nowe. Tże 1873, 18-o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1625—1635; Boero, *Menologio*, II, 306—7).

X. J. N.

Ner—beniaminita, syn Abiela (I Reg. XIV, 51), ojciec Abnera (I Reg. XIV, 50, 51; XXVI, 5, 14; II Reg. II, 8, 12; III, 6, 23, 25, 28, 37; I Paral. XXVI, 28). W innem miejscu Ner podany jako syn Jahiela (I Par. IX, 36) i ojciec Cisa a dziadek Saula (I Paral. VIII, 33; IX, 39). Trudności te M. Hagen rozwiązuje w trojaki sposób: albo było dwie pary braci Cis i Ner

Jahiel

Cis	Ner
	Abiel

Cis	Ner
Saul	Abner

albo Abiel miał drugie imię Ner

Jehiel

Abiel (=Ner)

Cis	Ner
Saul	Abner

albo podług Hummelauera należy tekst (I Paral. VIII, 31) zmienić na: „A Ner zrodził Abnera, a Cis zrodził Saula

Jehiel

Abiel

Cis	Ner
Saul	Abner.

To ostatnie tłumaczenie bardzo prawdopodobne. (Por. M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. III, p. 383).

X. R. J.

Neresowicz v. Niersesowic Deodat, rodem z Jazłowca w Galicyi, ormianin, kształcił się w kolegium Teatynów we Lwowie, ok. r. 1668 został kapłanem, powrócił z Jazłowca, gdzie objął obowiązki kaznodziei i opiekował się chłopcami miejscowej szkoły. Arcbp Torosewicz na żądanie Teatynów powierzył mu poprawę ksiąg klnych ormiańskich (1668). Po klęskach, jakie spadły na Jazłowiec, matka N-a i jego spółrodacy przenieśli się na Wołyń. Deodat znalazł przytułek w klasztorze małopolskim, chciano go tam dłużej zatrzymać dla znakomitej wymowy kaznodziejskiej, on jednak wolał przenieść się do swoich do Brodów, gdzie kazaniami zjednał sobie szlachtę tak, iż książę Dymitr Wiśniowiecki w. hetman koronny dał mu prezentę na probostwo obrząd. łaciń. w Lewartowicach niedaleko Lublina (1675). Potem został spowiednikiem Benedyktynek w Jarosławiu w Galicyi, proboszczem w Zbaszynie, bpem tytularnym trajanopolitańskim. Po śmierci Torosowicza arcbpa lwowskiego (1681 r.) zarządzał archidyecezyą, dopóki nie przybył Wartan Hunanian (1686), poczem udał się do swej parafii, gdzie od Jana Małachowskiego, bpa krakowskiego, otrzymał nominacyę 4 sierp. 1687 r. na dziekana łukowskiego. Stąd wyjechał do Rzymu aby podnieść Ormian. R. 1698 został koadyutorem arcbpa lwowskiego z prawem następstwa, a 7 grud. 1699 r. objął zarząd archidyecezyi. † 9 maja 1709 r. Wydał: *Woyna duchowna* W. O. Laurentiusa Skupoli, Zamość 1683; Kazania p. t. *Pierwsze miejsce zwycięstwa z bożej łaski pod Wiedniem r. 1683 r.*, Lwów 1684; *Lexicon latino-armenum*, Romae 1695, in 4-o. (Por. Baracz, *Żywoty sławnych Ormian*, p. 240—244; Pidou, *Krótka wiadomość o obecnym stanie mis. ap. do Ormian aż do 1669 r.*; Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. II, Warszawa 1876, p. 99—100).

X. S. G.

Nereusz św. ob. Achilleusz św.

Nereusz Filip św. ob. Filip Nereusz św.

Nerezyusz Jan Hieronim, bazylianin z XVIII w., był superyorem klasztorów nowogrodzkiego i lauryszowskiego, później opatem bracławskim. † w r. 1790 Pisał wiele kazań o Najśw. Maryi Pannie, m. i. *Kazanie na uroczystość przenosin z ziemi do nieba Królowej N. M. P.* Lwow 1765, fol.; *Kazanie o Przenaydostoyniey. Matce Boskiey Maryi Pannie* na wszystkie jej uroczystosci podług obrz. Kła Wschodniego. Wilno 1774, 8-a. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 301; Jocher, *Oraz bibl.-hist. nauk.* t. II, n. 4611, 4612).

Nergel—bożek, którego przynieśli ze sobą mężowie z Kutha do Samaryi (IV Reg. XVII, 30). Według napisów klinowych miał to być bóg podziemny, bóg nieszczęścia, bóg wojny. Kutejczycy czcili go pod postacią lwa skrzydlatego z ludzką głową. (Por. Lenormant, *La Magie chez les Chaldéens.* p. 44, 45, 107; P. Schvetz, *Götzendienst und Zauberwesen bei den alten Hebräern* 1877, p. 393; M. J. Lagrange, *Religions sémitiques.* Paris 1903, p. 107—109; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes.* 5 ed., t. III, p. 577—578; *Dictionnaire de la Bible.* t. IV, p. 1603—1604).

Nero ces. rzymski (54—68) smutnej pamięci sprawca I-go wielkiego prześladowania chijan. ur. 15 grud. 37 r. po Chr. w Antium. Początkowo pod wpływem swego wychowawcy Seneki panował dobrze, od chwili wszakże małżeństwa ze swoją nałożnicą Popeą Solino w 62 r. dopuszcza się do szaleństwa dochodzących wybryków rozpusty, rozrzutności i okrucieństwa. Nie pozbawiony pewnych zdolności uległ jednak manii wielkiego poety i aktora, objeżdżając liczne miasta zwłaszcza w Grecyi, gdzie pod wpływem służalców i pochlebców zbierał tryumfy, które jego megalomanię posunęły do karykaturalnej śmieszności. W r. 64 wybuchnął w Rzymie straszny, 6 dni trwający pożar, który obrócił w gruzy i zgliszcza znaczną część miasta. Poczęto nie bez przyczyny wskazywać na N-a jako na sprawcę pożaru. Chcąc uchylić się od zemsty oszalałych tłumów, rzucił podejrzenie na chijan i w tym celu rozpoczął straszne prześladowanie. Najokrutniejsze katusze zadawano chijanom, rzucano ich na pastwę dzikich zwierząt, palono żywcem i t. p., a cesarz i lud upajał się tem okrucień-

stwem (ob. art. Chrześcijan prześladowanie). Wśród wielu ofiar ponieśli też męczeństwo ś. ś. apostołowie Piotr i Paweł. Lecz przebrała się miara zbrodni zdziczałego okrutnika. Widząc podnoszący się bunt wśród ludu rzymskiego i przybocznej gwardyi pretoryan d. 9 czerw. 68 r. uciekając przed siepaczami, w okolicy Rzymu odebrał sobie życie. (Por. Tacitus, *Annales* XV, 44, s. 38; Suetonius, *Vita Neronis*. c. 16; Pascal, *Incendio di Roma*. Tur. 1900; Lactantius, *De morte persecutorum*. c. 2; Arnold, *D. Neronische Christenverfolgung*. 1888; A. Profamo, *Le fonte e i tempi* dell incendio Neroniano. Roma 1905; G. Klette, *D. Chrisetenkatastrophe unter N.* 1907).

(*Ch.*).

Néron Piotr Franciszek misyonarz w Chinach. Ur. 21 wrześ. 1818 r. w wiosce Bernay, dyec. Saint-Claude we Francyi z rodziców stanu włościańskiego. W r. 1846 wstąpił do seminaryum misyi zagranicznych, a po wyświęceniu na kapłana udał się do celu przeznaczenia do Tonkinu 1849 r. Nauczywszy się języka annamickiego gorliwie pracował około zbawienia powierzonych sobie dusz. W r. 1854, a potem i 1856 schwytany przez władze krajowe, lecz dzięki wstawiennictwu chijan, a zwłaszcza złożonemu za niego okupowi, uniknął śmierci. W rok potem podczas prześladowania musiał ratować się ucieczką, lecz zdradzony przez jednego z chijan wpadł w ręce prześladowców (5 sierp. 1860 r.). Pomimo srogich mąk nie zdradził ani miejsca, gdzie przebywał, ani osób, które mu dawały schronienie. N. przebył w więzieniu do 3 listopada tegoż roku, kiedy poniósł śmierć męczeńską przez ścięcie. Ciało N. pochował podstawiony przez chijan poganin, głowy tylko, wrzuconej przez pogan do rzeki nie zdołano odnaleźć. (Por. Chère, *Vie de M. Fr. Néron des missions étrangères de Paris*, décapité pour la foi au Ton-King, le 3 novemb. 1860. Paryż 1877, in 8-o. Na prośbę Stowarzyszenia misyj zagranicznych pż Leon XIII polecił 13 lut. 1879 r. przystąpić do rozpoczęcia sprawy beatyfikacyjnej N-a. (Por. dekret odnośny w *Missions Catholiques* 1879 p. 153).

Nerses—imię kilku patryarchów ormiańskich. 1) Nerses, zwany wielkim, rządził Kościołem ormiańskim w drugiej połowie czwartego wieku, przez matkę swą był spokrewniony z domem królewskim. (Por. Langlois, *Collection des historiens armeniens*, Paris 1869, II, 21).

2) Nerses, patryarcha od 531—538.

3) Nerses Szinogh patryarcha od 640—649.

4) Nerses Glajetzi—patryarcha od 1166—1173 r., uważany przez ormian za Świętego, poeta, autor wielu dzieł. Pisał po ormiańsku. W przekładzie łacińskim Jos. Cappeletti wydano w Wenecyi 1833, w 2 tomach *S. Narsetis Claiensis Opera nunc primum ex armeno in latinum conversa*. (Por. Michaud, *Bibliotheque des croisades*, 1829, III, 499—504; Zenker, *Bibliotheca orientalis*, Lipsciae 1846—1861, II, 2145—58).

Nerses św. bp w Persyi i męczenik, poniósł śmierć za wiarę w Chrystusa Pana wraz z innymi. Cześć odbiera 20 listopada.

Nerva ces. rzymski 96—98, był pretorem za Nerona, a dwukrotnie konsulem za Wespazyana i Domicyana. Rządy jego odznaczały się łagodnością. Z Nervą, pisze Tacyt (*De vita Agric.* 3) rozpoczęło się szczęśliwe stulecie, które połączyło dwie zwaśnione dotąd rzeczy: władzę i wolność. Uwolnił on więźniów skazanych za obrazę majestatu prześladował donosicieli, odwołał obywateli z wygnania i zwrócił im zagarnięte dobra. Sam skromny i oszczędny zjednał sobie powszechną miłość. Zawczasu odkrytych spiskowców na jego życie skazał tylko na wygnanie do Torentu. I dla chijan okazał się łagodnym, odwołując srogi edykt Domicyana. Czując się słabym wezwał jako współrządcę adoptowanego przez siebie Trajana. † 98 r. licząc niespełna 66 lat. (Por. Dio Cassius, 67, 15 i 68, 1 sequ.).

Nervegna Józef mgr., antistes urbanus in Romana Curia, był długoletnim sekretarzem S. Congr. sup. Disciplina regulari, napisał *De jure practico Regularium*. Roma, 8-o; *De Institutis votorum simplicium* Religiosorum et Monialium. Tże, 8-o.

Nerwicki Marcin ob. Kłodawita Marcin.

Nesqually bpstwo w Stanach Zjednoczonych eryg. w r. 1850; nazywa się także Seattle (ob.).

Nesroch—hebr. nisroch, gr. Μεσεράχ, Νασαράχ — nazwa bożka assyryjskiego, który miał swą świątynię w Niniwie. W tej świątyni został zabity przez własnych synów Adrammelecha i Saresera Sennacherib. (IV Reg. XIX, 37; Is, XXXVII, 38). Więcej nic pewnego o tym bożku nie znajdujemy, jak tylko więcej lub mniej prawdopodobne hypotezy. (Por. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 éd., t. III, p. 577; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1608).

Nestor — najstarszy kronikarz ruski Ur. około r. 1050. W młodym wieku mając lat 17 wstąpił do klasztoru w Pieczerskiej Ławrze. Tam spędził całe życie. Umarł według jednych w r. 1114, a według innych w r. 1146. Napisał życiorysy opatów i zakonników klasztoru Pieczerkiego jako to: Borysa i Hleba, Teodozego i inn. Główna jego praca to Kronika ruska pod n. „Russkaja Letopiś". Do napisania tej kroniki korzystał Nestor z różnych źródeł, piśmiennych jak „*Chronografia*" Jana Malali, *Chronicon* Jerzego Amartola, i niepiśmiennych, jak podania ludowe, opowiadania starców, naocznych świadków i t. d. Podług ówczesnego zwyczaju opowiadania swe Nestor rozpoczyna od czasów biblijnych ale nazwę daje czysto ruską: „Sie powiesti wremiennych let, otkudu iest poszła Russkaja ziemlja, kto w Kiewie nacza pierwieje kniażini i otkudu Russkaja ziemlja stała iest".

Pod względem treści kronika ta dzieli się na dwie części. W pierwszej opowiada o podziale ziemi pomiędzy synami Noego, o tem jak Słowianie, potomkowie Jafeta osiedlili się nad brzegami Dunaju, a stąd rozeszli się dalej, o zwyczajach i obyczajach u różnych plemion słowiańskich. W ten sposób doprowadza opowiadanie do 852 r. Odtąd rozpoczyna się druga część. Autor oznacza daty i doprowadza opowiadanie aż do r. 1113. Rękopis kroniki tej zaginął. Doszły tylko różne jej odpisy do czasów naszych. Najstarszy odpis pochodzi z r. 1377 dokonany przez zakonnika Wawrzyńca, o ile zgadza się on z oryginałem, dziś trudno orzec. Pierwszym kontynuatorem kroniki Nestora był opat kijowskiego monasteru św. Michała, Sylwester. Po raz pierwszy wydano tę kronikę w Petersburgu w r. 1767 a następnie w 1781, 1786, 1793, 1795. Z nowszych wydań do krytyczniejszych należą Aug. L. Schlötzera, *Nestor. Russiche Annalen verglichen, übersetzt und erklärt*, Götting 1802—1809; Fr. Miklosich, *Chronica Nestoris*, Vindobonae 1860. Z polskich przekładów najlepszy w *Monumenta Poloniae historica*, Bielowskiego, I, str. 550—834, Lwów, 1864.

Najgruntowniejszą ocenę kroniki Nestora zostawił prof. Schlötzer, który nad zbadaniem jej pracował około lat 40. On też pierwszy wykazał znaczenie jej dla historyi powszechnej. Z Rosyan nad zbadaniem tej kroniki pracowali Kostomarow, Suchomlinow, Pogodin i Bestużew-Riumin. (Por. W. W. 166).

X. R. J.

Nestoryanizm jest herezyą chrystologiczną szkoły antyocheńskiej, na czele której stał jakiś czas Diodor, antyocheńczyć, późniejszy bp Tarsu (378). W jego i Teodora z Mopsuestyi pismach odkrył Cyryl bp aleks. opinię o dwoistości osób w Chrystusie (Migne, *P. G.* 1437; V. Ermoni, *Diodore de Tarse et son rôle doctrinal*, Le Museon 1901, p. 424—444). Według nich, Chrystus obejmuje dwie natury doskonałe i odpowiadające im (zn. pojęcie substancyi i subsystencyi) wobec tego dwie osoby.

Uczeń Teodora M. Nestoryusz, ur. w Germanicyi (Syria Euphrastensis), mnich antyoch. zasłynął wymową ognistą. Dosyć ograniczony, żądny poklasku, gwałtowny w zwalczaniu herezyi przy swej wymowie poszedł za daleko. Powołany (428) na bpstwo knsplitańskie rzucił się z bezwzględnością na błędnowierców, choć Pelagianów nie napadał (Sokrates, *H. E.* VII, 29. Theodoret, *Haer. Fab.* IV, 12; Evagrius, *H. E.*, I, 7; Marius Mercator, wydanie Migne, Paris 1846). Kiedy prezbyter Anastazyusz, przyjaciel N. wystąpił przeciwko Bogarodzicielstwu Maryi (θεοτόκος) uzasadniając macierzyństwo człowieka (χριστοτόκος), N. począł go bronić

w kazaniach i pismach. Nie była to czcza gra słów, lecz zasadnicza różnica ze zdaniem katolickiem. Według Teodora z Mopsfestyi jedność natur w Chrystusie była tylko moralna (ἕνωσις σχετική, albo συνάφεια) podobnie jak łączy się Bóg ze świątynią, mąż z żoną. Uzasadniając dalej dwoistość osoby, dowodził za Aryanami T., że Logos nie stał się człowiekiem, że Słowo Przedwieczne zamieszkało w płodzie z Maryi. Wobec czego mówi o cierpieniu człowieka, o pożywaniu w Eucharystyi ciała i krwi ludzkiej, sprzeciwiając się dogmatycznej nauce Kła, ujętej w formę ścisłego wyrażenia jedności hipostatycznej na Soborze w Chalcedonie (451 ob.). Zapoznaje też zupełnie t. zw. communicatio idiomatum (ob).

Nestoryusz w kazaniach szedł śladem swego nauczyciela i błędy więcej pogłębiał. Doszedł w wykończeniu błędnych zapatrywań do tego, że Chrystus niewłaściwie nazywa się Bogiem i jest nim tak, jakim był Mojżesz dla Faraona. Słowo nie udziela swych przymiotów Jezusowi. Jezus tylko przez wzgląd na moralną łączność ze Słowem może się zwać Bogiem, nie jest zaś fizycznie jedną z Nim osobą. (Marinus Mercator, wyd. Garnier, Paris 1673). Przeciwko takim poglądom poczęto ostro występować w samym Knstplu. Mnisi łącznie z Euzebiuszem, późniejszym bpem z Doryleum wystąpili ostro przeciw N. Ten wprawdzie począł się pozornie cofać. Nowa nauka znalazła zwolenników w Egipcie pośród mnichów (antropomorfici) i sprawiła tam wiele złego. Dzielny bp aleksandryjski Cyryl wysłał do nich orędzie uzasadniając naukę katolicką co do wyrażenia θεοτόκος i μία φύσις τοῦ θεοῦ λόγου σεσαρκωμένη. Prócz tego zwrócił się do N. upominając go, by nie czynił zamieszania (Mansi, t. IV). Nestoryusz nazwał Cyrylla Apollinarystą i Aryaninem, oczernił przed ces. Teodozyuszem II i „zawiadomił“ pap. Celestyna I o nowych błędach na Wschodzie, kporewnych Apolinaryzmowi i Aryanizmowi. (Harduin, I, 1307, 1309). Cyryl Aleks. równie napisał do cesarza i żony jego Eudoksyi i do wpływowej siostry Pulcheryi, wreszcie idąc za „starokościelnym zwyczajem“ przedłożył sprawę pżowi (Mansi, IV, 1011). Pż Celestyn I (422—32) potępił na synodzie w Rzymie (430) twierdzenia N. i kazał je w przeciągu 10 dni odwołać; Cyryllowi zaś polecił wykonać wyrok. (Mansi IV, 1017). Cyryl na synodzie ujął naukę katolicką w 12 anatematyzmach i przesłał z listem pap. do Knsptla. N. oparł się na cesarzu i odpowiedział 12 antianatematyzmami, podsuwając Cyryllowi monofizytyzm ze względu na jego wyrażenie ἕνωσις φυσική — unio naturalis, co bp aleksandr. jako unio naturarum, nie zas unio in una natura rozumiał. N. zdołał przez to pociągnąć wiernych dotąd Kłowi Jana bpa antyocheńskiego, Andrzeja z Samozaty i Teodoreta z Cyru, którzy wystąpili przeciw anatematyzmom (Cyryll Aleks. *Opp. Om.* wyd. Aubert, Paris 1638, t. IV; Migne, *P. G.*, t. 76, col. 393 ss.). Obie strony pragnęły porozumienia dlatego zwołany został sobór powszechny (III) do Efezu (ob.) 431 r.).

Na Soborze przyjęto anatematyzmy Cyrylla a N. złożono z bpstwa. Przybyły w kilka dni potem Jan bp antyocheński utworzył conciliabulum z 43-a bpami i potepił sobór z Cyryllem i Mennonem Efezkim. Stosunki się zaostrzyły. Obie strony starały się skłonić cesarza, który kazał przywódców obu stronnictw uwięzić. Dopiero wstawiennictwo mnichów knstplskich (Eutyches, Dalmacyusz) skłoniło cesarza do rozpatrzenia sprawy na zjeździe delegatów w Chalcedonie (po 8-iu z każdej strony). Sprawa katolicka zatryumfowała; Nestoryusz wrócił do dawnej swej celi w Antyochii a Cyryll na stolicę bpią (Hefele, *C. G.* II, §, 150; Mansi IV, 784).

Jednak umysły nie uspokoiły się. Antyocheńczycy pod przywództwem Jana Antyocheńskiego odbyli ponowne conciliabula (Tars i Antyochia) i wyklęli Cyrylla. Staraniem pża Sykstusa III i cesarza Teodozyusza II, po zobopólnem pismiennem wyjaśnieniu pomiędzy Cyryllem i Janem podpisano formułę antyocheńską, w której sporny punkt ujęto słowami: ἀσύγχυτος ἕνωσις δύω φύσεών. Stanowisko swe Cyryll wyjaśnił w liście: *Laetentur coeli* zwanym *Symbolem efezkim* (Mansi, V, 326, 278, 281, 283, 828—listy cesarza i pża; Mansi, V, 291, 303; 301; *Revue d'hist. eccles.*, 1905, 505—542).

Odtąd herezya wchodzi w nowe stadyum. Formuła wiary nie zadowolniła skrajnych Nestoryanów (Aleksander z Hie-

ropolis) którzy wyklęli Cyrylla (sob. wAnazarbus) i zwrócili się do Sykstusa III o unieważnienie Soboru Efezkiego (Mansi, V, 893, ss.). Umiarkowańsi (Teodoret z Cyru) domagali się tylko uwolnienia Nesioryusza (syn. w Zeugna). Cyryl bronił nadal swej sprawy (Hefele, II, § 158). Za sprawą Jana antyoch. opornych bpów (14) z Aleksandrem na czele wysłał ces. na wygnanie, Nestoryusza do Petra w Arabii a potem do Egiptu († 440). pisma zaś jego uległy spaleniu (*Cod. Theod.* XVI, 5, 66; Oporni skupili się przy szkole w Edessie (Ibas), którą ces. Zenon (474—491) kazał zamknąć.

Nestoryanie znaleźli opiekę w Persyi gdzie rozwinęli bardzo energiczną działalność i znani byli jako „Chrześcijanie chaldejscy", albo „Chrześcijanie św. Tomasza" (ob.). Dziś jeszcze trwają ich resztki pośród Kurdów (200,000) i mają osobną hierarchię. Osobny patryarchat obejmuje 2 arcbpstwa i 8 bpstw. (*Echos d'Orient*, 7 (1904), 285 ss. 349 ss.; Labourt, *Notes sur les shismes de l'égl. nest.* do 16 au 19 siècle, *IAs.* 1908, I, 227—35). W wielu rzeczach oprócz zasadniczych błędów chrystologicznych odstąpili od Kła. Nie uznają czyśca, spowiedzi usznej, czci obrazów (prócz krzyża i obrazu Jezusa), obchodzą sabat, wreszcie niższy kler nie żyje w celibacie. (Por. Bethune-Baker, *Nestorius and his Teaching*, Cambridge 1908; Mannucci, *N. e. la sua dottrina*, Riv. storico-crit. delle scienze teol., 1906—1908; Lüdtke, *Armen. Nestoriana*, w „Zeit. f. Kirchen Geschichte" 29 (1908), 385 — 7; J. Tixeront, *Histoire des dogmes*, Paris 1912, III, 11 — L. Fendt, *Die Christologie des Nestorius*, Kempten, 1910; F. Loofs, *Nestoriana*, Halle 1905; Ks. Wł. Szcześniak, *Dzieje Kła kat.* Warszawa 1901, I, 409 i nst.).

Ks. M. N.

Neteler Bernard ks. egzegeta niemiecki, ur. w r. 1821 w Dinklage (Oldenburg), wyśw. na kapłana 1846, od 1847 wikary w Loburg (Westfalia). Napisał *Grundgesetze der geschicht. Entwicklung des Menschen-Geschlechts.* 1856; *Studien* über die Echtheit des Pentateuchs. 1867—72, 2 cz.; *Glieder. der Bücher Daniel*, Jeremias, Isaias. 1870; .... der Apokalypse. 1871;... des Buchs der 12 Proph. 1871; *Anfang der hebr. Metrik* der Psalmen. 1871; *Bücher der bibl. Chronik*, tłum. 1873; *Abriss der alttest. Liter. Gesch.* 1879; *Grundzüge der Metrik der Psalmen.* 1879; *Zusammenhang der alttest. Zeitrechnung* mit der Profangesch. 1879—86, 3 cz.; *Untersuchung der geschichtlich.* des Buches Judith. 1886; *Stellung der alttest. Zeitrechnung* in der altorient. Gesch. 1891 — 94, 6 zesz.; *Assyriolog. Schwierigkeiten* assyrisch-alttestam. Gleichzeitigkeiten den Zeitraums von Manahem bis zum Ende des Reiches Israel. 1894; *Zeitstellung des israelit. Auszuges* in der ägypt. Gesch. 1895; *Untersuchung pentateuchisch-ägypt* Gleichzeitigkeiten. 1895; *Das 3 u. 4 Buch der Könige* der Vulgata etc. tłum. i objaśń. 1899. Toż samo .... *das Buch der Richter.* 1900; ...*die Bücher Samuel.* 1903; ...*das Buch Gensis.* 1905; ...*die Bücher Esdras u. Nehemias.* 1907; *Beitrag zur Untersuchung der Gesch.* des altest. Kanons. 1910; i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Liter.-Kalender.* 1910, s. 302; Herder, *Konversat.-Lexik.* 1910, k. 1054 i nst.).

X. J. N.

Nettement Alfred Franciszek, literat i historyk francuski ur. w r. 1805 w Paryżu, studya odbył w kolegium Rollin'a; wystąpił w r. 1829 z seryą artykułów krytycznych literackich w „Universel", następnie pracował w dzienniku „Quotidienne", w „Gazette de France", gdzie pomieszczał swe artykuły literacko-filozoficzno-religijne. W 1848 r. założył dziennik „L'Opinion"; pisywał też do „Revue contemporaine" i „La Semaine des familes". † w r. 1871. Napisał: *Les Ruines morales et intellectulles.* 1835, 12 o; przekład „Konferencyj" krdła Wisemana; *Essai sur le Progrès du Catholicisme* en Angleterre. 1839, 8-o, 2 t.; *Histoire de la Litter. franç.* sous la Restauration. 1852, 8-o, 2 t.; Toż samo... *sous la royauté de Juillet.* 1854, 8-o, 2 t.; *L'Appel au bon sens*, au droit et à l'histoire en réponse à l'auteur de la broch: „Le Pape et le Congrès." 1860, 18-o; *Notre Saint-Père le Pape*, les Scribes et les Politiques. 1861. 18-o; *Le Roman contemporain etc.* 1864, 8-o, i w. i. (Por. Rohrba-

cher, *Hist. univ. de l'Eglise cath.* 1900, t. XIV, 478).

Netter Tomasz, z przyd. Walden doctor praestantissimus, karmelita, jeden z najgłówniejszych przeciwników Wiklifa, ur ok. r. 1380 w Walden, w hrab. Essex. Po wstąpieniu do Karmelitów w Londynie, studya teologiczne odbywał w Oxfordzie, gdzie pozyskał doktorat. Od r. 1414 był prowincyałem angielskiej prowincyi zakonnej. Zaufany Henryka IV, wysłany przezeń został na sobór w Pizie (1409). Wnet wystąpił pko błędom Wiklifa tak gorliwie, iż w kazaniu publicznie karcił Henryka V za jego niedbalstwo w tępieniu herezyi. Henryk V mianował go swoim spowiednikiem, od niego też wyjednał surowe kary pko Wiklefistom, których sam, jako inkwizytor był wykonawcą. W r. 1415 wysłany został na sobór w Konstancyi. W r. 1419 udał się do Polski z polecenia Henryka V dla pogodzenia Władysława Jagiełły z Krzyżakami i zjednania go do wyprawy pko Husytom czeskim. Historycy karmelitańscy niesłusznie mienią go aplem Litwy, gdyż ta już przedtem była nawrócona. Przy królu Henryku VI N. sprawował obowiązki sekretarza tajnego i z nim udał się do Paryża na koronacyę, lecz w drodze do Rouen † 3 listop. 1431 r. N. napisał wiele dzieł teologicznych, z których wszakże jedno tylko zostało ogłoszone drukiem i wielką zdobyło mu sławę: *Doctrinale antiquitatum fidei catholicae, adv. Viclevitas et Hussitas.* Paris 1532; Salam. 1556. Venet. 1571. W dziele tem N. na podstawie Pisma ś., Ojców Kła i uczonych zbija błędy Wiklifa. Wydawano też poszczególne rozdziały tego dzieła *Fasciculi Zizaniorum Joh. Wiclif cum tritico*, wyd. p. W. Shirley'a w „Rerum britann. maediaevi scriptores". London 1858. (Por. Cave, *Hist. lit.* Appendix, Basil! 1744, str. 112; Oudin, *De script. eccl.* III, Lipsiae 1722, str. 2214 i nst.; Kropotschek, *Schriftprinzip. d. luth. Kirche.* 1904, I, str. 342 - 8).

(*Ch.*)

Neubauer Ignacy T. J., ur. w. 1726 w Bambergu, wstąpił do nowicyatu w w 1745. Uczył humaniorów w Würzburgu od 1759—61, filozofii w Bambergu, teologii w Würzburgu i języków wschodnich w Heidelbergu. Po kasacie zakonu otrzymał probostwo w Oellingen, gdzie † w r. 1795. Napisał: *Theses logicae*, quas ad maiorem Dei Tri-unius gloriam etc. Bambergae 1760, 4-o; *Theses selectae* ex universa philosophia. Tże 1761, 4-o; *Theses metaphysicae, ethicae et mathematicae etc.* Tże 1761, 4-o; *Influxus astrorum* in sublunaria. Heidelbergae 1763, 8-o; *Philosophiae univ. Systema.* Manhemii 1763, fol.; *Mentis humanae* intellectus, voluntas et memoria etc. Heidelbergae 1763, 8-o; *Theol. dogm.-polemico - scholastica.* Tractat. III. Wirceburgi 1764, 8-o; *Theses theologicae* de Deo Uno ac Trino. Herbipoli 1769, fol.; *Psalmodiae Davidicae exegesis Hebraica* etc. Wirceburgi 1771, 8-o, i in. (Por. De Backer, II, 1498—9; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1638—1641).

X. J. N.

Neuburg — 1) Klosterneuburg, klasztor Kanoników regul. pod Wiedniem, założ. 1106 r. przez ś. Leopolda i jego małżonkę Agnieszkę, córkę ces. Henryka IV; kł konsekr. 1136 r. Pierwotnie kł i klasztor był oddany Kanonikom świeckim, od 1146 przeszedł do synów ś. Augustyna. Obecny wspaniały gmach rozpoczęto budować w 1730 r. a ukończono dopiero 1842. Klasztor posiada bogaty skarbiec i wspaniałą bibliotekę. Odwiedzał go podczas odsieczy wiedeńskiej Jan Sobieski. Do klasztoru należy 23 parafie, obsługiwane przez Kanoników Regul. (Por. Maximilian Fischer, *Merkwürdige Schicksale d. Stiftes u. d. Stadt. K.* Wien, 2 t.). — 2) Bpstwo nad Dunajem, historycznie niejasne, zdaje się, że istniało już 626 r. jako siedziba bpa Augsburskiego. Św. Bonifacy 720 r. uczynił zeń osobne bpstwo, po roku jednak 800 zostało połączone z Augsburskiem. — 3) Opactwo Benedyktynek założ. 1002 r. przez ces. Henryka i ś. Kunegundę. Po † 19 opatki Magdaleny Hund v. Lauterbach (1555) zostało sprotestantyzowane.—4) B. Kolegium jezuickie założ. 1618 r. przez ks. Wolfganga v. Pfalz Neuburg dla katolizacyi kraju. Jezuici posiadali tam gimnazyum i liceum. Po zniesieniu Towarzystwa Jezusowego oddano klasztor Benedyktyn-

kom, majątki zaś 1808 r. skonfiskowano na rzecz państwa.

Neufeld Daniel, ur. 1814 r. w m. Prozku w wieluńskiem, z niezamożnych rodziców żydów, których opór przełamawszy, skończył szkołę Pijarów w Wieluniu. Poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu w Wieluniu i w Częstochowie (1840—1860), Przybywszy do Warszawy redagował tygodnik dla żydów w duchu polskim „Jutrzenka". Powróciwszy z Syberyi utrzymywał księgarnię na prowincyi. Ks. Wł. Knapiński, autor jego życiorysu (por. E. K., t. XVI. str. 70). poznał go dotkniętego już ciężką chorobą Zaświadcza on, iż N. był duszą nawskroś szlachetną, podniosłą i wykształconą. Naukę katolicką znał doskonale, lecz od chrztu wstrzymywały go względy rodzinne. Przed samą śmiercią dopiero (16 paźdz. 1874 r.) na żądanie ochrzcił go jeden z obecnych. Ponieważ chrzest nie był dokonany oficyalnie pochowano go na cmentarzu żydowskim, gdzie ma pomnik. N. wydał przekład dwóch pierwszych Ksiąg Pentateuchu, t. I *Księga Rodzajów.* Warsz. 1863 i t. II *Księga Wyjścia* etc. Tamże i t. r. Oprócz tego napisał: *Pyrke Aboth. Gnomologia ojców synagogi...* tekst hebrajski z tłum. polskiem. Warsz. 1865; *Hagada szel pesachcz. wspomnienia o wyjściu Izraelitów z Egiptu etc.* Tże 1865; *Modły starożytne dla Izraela.* Tamże i t r.; *Pi olelim, modlitwy dla dzieci izrael.* Tże 1866; *Urządzenie konsystorza żydowskiego w Polsce.* Tże 1863; *Wielki Sanhedryn paryski przez Napoleona I 1806 r. zwołany.* Tże 1863.

Neugart Trudbert, bened. z St. Blasien, historyk, ur. 23 lut 1742 w Villingeu, w Badenii, wstąpił do zakonu i złożył tam 1759 r. śluby a 1765 przyjął święcenia kapłańskie. Zajmował się przeważnie studyami biblijnymi, w r. 1767 objął katedrę hermeneutyki, oraz języków wschodnich w Frejburgu, w Bryzgowii. W r. 1771 odwołany przez zwierzchność zakonną został profesorem nowicyuszów w St. Blasien, następnie 1783 r. archiwistą, w 1787 dziekanem, a wreszcie r. 1789 proboszczem w Kronzingen w Bryzgowii. Po sekularyzacyi St. Blasien, wyjednał w Wiedniu możność osiedlenia się Benedyktynów w St. Paul w Korytyi, gdzie sam wykładał teologię i poświęcał się pracom historycznym i gdzie † 15 grud. 1825 r. Już jako proboszcz w Kronzingen napisał *Episcopatus Constantiensis*, który w całości wydany został dopiero 1862 r. u Herdena w Frejburgu. Oprócz tego wydał *Codex diplomaticus Alemaniae et Burgundiae.* St. Blassius 1791—95; *Hist. monasterii Ord. s. Bened. ad s. Paulum.* 2 t. Klagenf. 1848—54; *Doctrina de sacr. Poenitentiae.* S. Blas. 1778, oraz wiele mniejszych pism i traktatów. (Por. I. Bader, *D. ehem. Kloster St. Blasien...* Freib. 1874, str. 115).

Neuma v. **Pneuma**, radość, tchnienie w śpiewie liturg. są to nuty bez wyrazu oznaczające, że sylabę należy przeciągnąć na inną nutę, często nawet nad kilkoma nutami, przez co Kł pragnie wypowiedzieć, że brakuje mu słów na wyrażenie radości. N-y w liczbie mnogiej, przed wynalezieniem nut stanowiły różne znaki zastępujące je. Pneuma po grecku oznaczała także Ducha św. (Por. Gerbert, *De cantu et musica sacra.* S. Blas 1774; H. Riemonn, *Studien z. Gesch. Notenschrift.* Leipzig 1878; *Paleographie musciale Fac similes phototypiques.* Solesmes 1887).

Neusohl—bpstwo na Węgrzech (dioec. Neosoliensis). Miasto Neusohl, po węg. Besztercebánya jest stolicą komitatu Sohl (Zólyom), liczy ok. 10 tys. miesz., posiada kł katedr. św. Franciszka; kł św. Elżbiety z ołtarzem drewnianym rzeźbionym z XIV w.; szkoły, seminarya duch. większe i mniejsze, szpitale i t. p.—Bpstwo Neusohl powstało w 1776 r. Organizował dyecezyę bp Stefan Moyses (1850—69). Rezydencyą bpią jest Garam Szent Kereszt (Heiligenkreuz). Dyecezya N-l, sufragania arbpa Granu obejmuje komitaty Sohl, Turócz. W 1907 r. liczono tu 193,420 katolików; 4 archidyakonaty, 12 wicearchidyak.; 112 parafij, 371 filij; 177 kapłanów świeckich i 12 zakonnych (Franciszkanów, Pjarów), Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VII, k. 1717—1718; Ipolyi, *Geschichte der Stadt Neusohl.* tłum. niem. Duxa. 1875; Ipolyi, *Kirchl. Kunstdenkmale in Neusohl.* Budapest 1878; Werner, *Orbis terr. cath.*

Frib. Brisg. 1890, p. 93; *Oesterr. ung. Monarchie*, Ungarn. 1900, V, 2, p. 1 — 29; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1112).

X. C. S.

Neutra dyecezya ob. Gran 2.

Neuville Anna Józef de la, T. J., ur. w Pont-à-Mousson w r. 1672, wstąpił do nowicyatu w 1699. Uczył przez lat 4 filozofii, następnie udał się na misye na wyspy Amerykańskie i był przez lat 13 prokuratorem tych misyj. † w Paryżu w r. 1750. Napisał *Morale du Nouv. Test.* Paris 1772, 4 t. in 12-o; ost. wyd. Tournai 1854, 3 t.; in 18-o; *Modele des familles chrétiennes* ou le livre de Tobie avec des réflexions morales etc. Paris 1723, 12-o; *Histoire de la Guyane ou Nouvelle France Méridionale.* Trévoux 1723, 12-o; *Le livre de Judith* avec des reflexions etc. Tże 1728, 12-o; *La Vie de Saint Jean François Regis.* Tże 1737, 12 o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1692—96).

Neuville Karol Frey de, T. J., ur w r. 1693 w Mesnil-Hue, wstąpił do nowicyatu w r. 1710, uczył humaniorów, retoryki i filozofii, następnie oddał się kaznodziejstwo. Kazał na dworze w czasie Adwentu w r. 1737 i 1754 oraz w Poście Wielkim w r. 1740, 1746 i 1757. Po r. 1762 przebywał we Francyi, pomimo że nie złożył przepisanej przysięgi i † w Saint-Germain-en-Laye w r. 1774. Wydał: *Oraison funebre* de S. E. Mons. le Card. de Fleury. Paris 1743. 12-o; *Sermons* du P. Ch. F. de N. *Pour l'Avent.* Paris 1777, t. 8, in 12-o; *Oraison funebre* de Fr.-Haut... Seign. Charles-Aug. Foucquet de Belle-Isle etc. Tże 1771, 4-o; nadto *Listy.* Napisał też; *Observations historiques et critiques*, które jednak nie wyszły z druku, gdyż autor na kilka dni przed śmiercią własnoręcznie spalił rękopis. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1687—91).

Neuville Piotr Klaudyusz Frey de, T. J., ur. w Granville w r. 1692, wstąpił do Jezuitów w 1710. W ciągu lat 20 uczył matematyki, filozofii i teologii, był rektorem w Caen i w de la Flèche, dwa razy prowincyałem na Francyę i przełożonym domu profesów w Paryżu w r. 1762. † w Rennes w r. 1773. Napisał: *Ode sur la peste de Marseille* w „Mercure" 1722, sept.; *Observations sur l'Institut de la Société des Jesuites.* Avignon 1761, 12-o; *Sermons.* Rouen 1778, 2 t. in 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1692).

Nève Feliks oryentalista belgijski, ur. w Ath (Hainaut) w r. 1816, studya odbywał w Lowanium, Bonn i Monachium, następnie słuchał w Paryżu wykładów Burnof'a, Reinaud'a i Quatremère'a. Wezwany w r. 1841 na zastępcę profesora literatury starożytnej i języków wschodnich do uniw. w Lowanium, został w r. 1853 profesorem. W r. 1868 został członkiem belgijskiej królews. akademii, następnie takimże członkiem akademij petersburskiej, weneckiej, w Nancy i katol. akad. w Rzymie. † w Lowanium r. 1893. Napisał: *Introduction à l'hist. génér. des litter. orientales.* Louvain 1845, 8 o; *Essai sur le mythe de Ribhavas...* avec le textes santcrit et la traduct. franc. des hymnes adressées à ces divinités. Paris 1847, 8 o; *Le Bouddhisme*, son fondateur et ses écritures. Tże 1854, 8-o; *L'Eglise d'Orient et son histoire.* 1860, 8-o; *De l'Invocation du Saint-Esprit* dans la liturgie armenienne. 1862, 8-o; *Calidasa* ou la poesie sanscrite etc. 1864, 8-o; *Le Sanscrit* et les études indiennes. 1865, 8-o; *Les Epoques littéraires de l'Inde.* 1863, 8-o; *L'Armenie chrétienne* et sa litterature. Louvain, Berlin et Paris. 1886, 8-o, i w in. Nadto N. był współpracownikiem czasopism „Journal asiatique" „Annales de philosophie chrét." „Correspondant", „Revue cath. de Louvain", „Reuve de l'Orient", i in. (Por, Vapereau, *Dictionn. univ. des Contempor.* 1893, s. 1165; Stang, *Historiographia eccl.* 1898, s. 236; Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, s. 285).

X. J. N.

Nevers—bpstwo francuskie (dioec. Nivernensis). Miasto Nevers, nad rz. Nièvre—Loara położone, istniało już za czasów rzymskich. Za Cezara było tu Noviodunum, w kraju Eduów, potem zw. je Nevirnum, Nivernum. W wiek śred. było tu hrabstwo Nivernais; w 1538 r. księstwo, w 1566 nale-

żało do Gonzagów, z których wyszła Ludwika Gonzaga, królowa polska. W 1659 r. księstwo kupił krdnał Mazzarini dla siostrzeńca Marcini, ostatnim z tej linii był Ludwik Bourbon Marcini-Mazzarini († 1798). Obecnie N s jest stolica depart. Nièvre, liczy ok. 24 tys. mieszkańców, posiada katedrę St. Cyr. (rom, i got. z XIII i XV w. o dwóch absydach i krypcie); kł romański St. Etienne z XI w., dawne opactwo; szkoły, biblioteki, muzea i t. p.—Bpstwo Nevers powstało ok. IV w.; bp Tauricianus z N-s był na soborze w Epao w r. 517. W 1801 r. część dyec. N-s połączono z Autun. W 1817 r. (ostatecznie w 1823 r.) przywrócono bpstwo N-s, jako sufraganię metr. z Sens. Obecnie dyecezya N-s obejmuje departam. Nièvre. W 1908 r. liczono tu 313,972 mieszkańców, 308 parafij, 387 kapłanów 9 zgromadzeń zakonnych żeńskich.—Od r. 1223 obok bpów Nevers, występują tu bpi Bethlehemu (episcopi Bethlehemitani) z rezydencyą w Clamecy (Nivernais). Jurysdykcya ich rozciągała się do przedmieścia Panténov, zw. Bethléem i założonego szpitala przez hr. Nevers. W 1801 r. tytuł bpi Bethlehemu zniesiono. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr. t. 10, str. 460; Herder, *Konv. Lexik.* t. VI, k. 553—554; *Annales Nivernensens.* 509 1188 w *Monum. G. S.*, t. XIII, p. 88—91; Crosnier, *Hagiol. nivernaise.* Nevers 1858: Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 66; *Bull. de la Soc. nivern. des lettres, sciences et arts.* Nevers 1851—1908; 22 t. w 3 seryach; Buchberger, *Kirchl. Hadl.* München 1912, t. II, k. 1114—1115).

X. C. S.

Newark — bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. (dioe. cNeovarcensis). — Miasto Newark, nad rz. Passaic położone, w stanie Jersey, liczy ok. 250 tys. mieszk., posiada kł katedr. św. Patryka i in. 24 kły katolickie; opactwo Benedyktyńskie, założone w 1842 r. (w 1905 było tu 61 członków) z kolegium; szkoły wyższe, bibliotekę z 104 tys. tomów i wiele szkół i instytucyj katolic. prowadzonych przez osoby zakonne. — Bpstwo w Newark założono w 1853 r. z części dyec. New-York; po utworzeniu dyec. Trenton w 1881 r., bpstwo Newark, sufragania metrop. New-Yorku obejmuje 7 hrabstw w stanie New-Jersey. W 1908 r. liczono tu 360 tys. kotolików, 269 kłów i kaplic; 232 świeckich a 75 kapłanów zakonnych; 10 męskich a 25 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Eucykl. Powsz: Orgelbranda* z illustr., t. 10, str. 461; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 555; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, 231; *Cath. Direct.*, Milw 1908, t. I, p. 484 — 495; Buchberger *Kirchl. Handlex.* München 1908, t. II k. 1115).

X. C. S.

Newcastle ob. Hexbam i Newcastle.

Newfounland bpstwo ob. art. George St. bpstwo.

Newman Jan Henryk (John Henri) ur. w r. 1801 we wsi Ealing (niedaleko od Londynu). Ojciec jego, bankier londyński, pochodził z żydowskiej rodziny z Hollandyi, a matka z rodziny hugonockiej, która wyemigrowała z Francyi na wyspę w czasie odwołania edyktu Nantejskiego (1685). Religijnie po kalwińsku przez matkę wychowany i nad wiek rozwinięty już w 15 r. powziął postanowienie życia w celibacie i poświęcenia się opowiadaniu Ewangelii. Po odbyciu nauk w Trinity College w Oksfordzie i uzyskaniu stopnia bakałarza, otrzymuje urząd kaznodziei w kle św Maryi, w Oksfordzie a jednocześnie spełnia obowiązek tutora (rodzaj korepetytora i egzaminatora) w Oriel College. Na stanowisku kaznodziei potężnym wdziękiem swojego stylu i subtelnego umysłu pociąga wkrótce większość intelegencyi miasta. Wśród tej pracy w r. 1832 dla braku zdrowia wyjeżdża na południe Europy; odwiedził również Rzym, który sprawił na nim ogromne wrażenie. Powróciwszy do Anglii, chcąc przeciwdziałać rozszerzającemu się w ojczyźnie swojej liberalizmowi, począł razem z kolegami swymi wydawać od 1833 t. zw. traktaty, popularnie opracowane p. t. *Tracts forthe times*, w których zaznajamiał rodaków swoich z dziełami Ojców Kościoła. Traktaty jednak te, ponieważ N. w nich (trakt. 90 z 1841) wypowiedział, że 39 artykułów wyznania anglikańskiego sprzeciwia się nauce pierwotnego Kościoła,

narobiły ogromnego hałasu. Zarzucano N-owi, że jest skrytym jezuitą i że zbliża się do Rzymu. Cios ten dla N. był bardzo bolesnym, gdyż on, jak mniemał, ze szczerem poświęceniem pracował dla podniesienia powagi Kła anglikańskiego. Chcąc więc zaprotestować przeciwko zarzutom, zabrał się do napisania *Prophetical service of Church* (o prorockim urzędzie Kościoła), ale dzieło to nie przyniosło mu spokoju, bo nauka katol. nie została obaloną. W dalszych pismach jak *Lectures on justification* i w piśmie przez siebie redagowanem p. n. *Britisch Critic* (1828—1841) N. bezwiednie coraz więcej zbliżał się ku katolicyzmowi. A gdy powzięto myśl założenia biskupstwa prusko-angielskiego w Jerozolimie, na którego czele miał stać bp anglikański i do którego to bpstwa mieli należyć wyznawcy wszystkich sekt protestanckich, nie wyrzekając się żadnego ze swoich błędów, N. już całkiem rozgoryczony przesłał arbpowi kantuaryjskiemu 1843 r. protest i gwałtownie zwrócił się ku katolicyzmowi. Odwołał wszystko, cokolwiek kiedy wyrzekł przeciwko Kłowi Rzymskiemu, zrzekł się wkrótce beneficyum N. M. P., a osiadłszy w Littlemore,, prowadzi odtąd życie prawdziwie zakonne. Pozostała mu jeszcze tylko jedna ciężka do przebycia próba. Przyszła mu jeszcze wątpliwość, czy współczesny Kościół kat. jest prawdziwym Kłem Chrystusowym, mając tak dużo dogmatów, których w pierwszych wiekach nieznano? Nad rozwiązaniem tej hypotezy pracował dwa lata. Rozpoczął wydawnictwo *Żywotow Świętych angielskich*, nieprzychylnie przyjęte, i przygotowywał sławne swoje „*An Essay on the developpement of Christian doctrine* (1844 r.); praca ta została przełożoną na różne języki, jako jedno z pomnikowych dzieł teologicznych katolickich. (Jules Gondon, *Histoire du développement* de la doctrine chrétienne. Liège. 1849; niem. *Gesch. der Entwickelung* der christlichen Lehre). Zanim pracę tę ukończył, został katolikiem. 9 października 1845 r.; z rąk O. Dominika passyonisty, przyjął chrzest, wyspowiadał się, a następnego dnia z towarzyszami swymi Fryderykiem Bowles i Ryszardem Stanton komunikował. Jego życie i dzieła sprawiły w Anglii to, że wielu poszło za jego przykładem, co stwierdza i Gladston, gdy mówi iż „rok 1845 odznaczał się największem zwycięstwem, jakie Kł Rzymski odniósł od czasów Reformacyi“. (Por. P. Thureau-Dangin. *La renaiss. cath.* en Angleterre au XIX siècle, I, p. 327. Paris 1899). W 1846 r. N. wyjechał do Rzymu i tam wstąpił do Oratoryanów, w 1847 r. wyświęcony na kapłana, powraca do Anglii i zakłada kolegia Oratoryanów w Birmingham i Brompton, a w 1852 roku zostaje rektorem uniwersytetu w Dublinie. N-owi początkowo nie dowierzano nawet w Rzymie; dopiero Leon XIII temu podejrzeniu położył koniec, gdy 12 maja 1879 r. zamianował N. kardynałem. N. † 1890 r. w Birmingham. W kilka dni po śmierci na nabożeństwie żałobnem w Londynie kard. Manning,, który również podejrzywał o nieprawomyślność N-a, tak się o nim jednak odezwał: „żaden z współczesnych ludzi nie wywarł tak doniosłego wpływu na myśl religijną w Anglii, jak N., jego śmierć zamyka wyjątkowy rozdział w dziejach religijnego życia w naszym wieku“. (Por. Thureau-Dangin, o. c. p. 286). N. był zwolennikiem apologetyki moralnej i koncepcyi dynamicznej katolicyzmu, podług której ten jest pierwej życiem, niż gnozą, wiarą, niż jej określeniem. N. nie był modernistą, jakim go chciano zrobić (Loisy w „Simples reflexions“ p. 64), czego najlepszym dowodem jest list Piusa X z d. 10 marca 1908 r., w którym papież dziękuje O'Dwyer'owi, bpowi z Limerick za książkę, wykazującą prawowierność N-a. (Por. *Cardinal Newman and The Encyclical* „Pascendi.“ London 1908). Z dzieł N-a oprócz zaznaczonych już zasługują na uwagę *Loss and Gain* (powieść). London 1848; *Apologia pro vita sua*, Lond. 1864, w odpowiedzi profes. Kingsley'owi; miała kilka wydań; toż samo przełożone na różne języki: *An Essay towards a Grammar of Assent*, 1870 w tłum. franc. przez M. Gaston, *Grammaire d'Assentiment*. Paris 1908; *University Hermons* etc... Resztę dzieł ob. u H. Bremond, *Newman Psychologie de la Foi*, 4 édit. Paris, Bloud 1907, p. 11 i 12; *Encykl. Kośc.* Nowodworskiego, t. 16; por. też H. Bremond. *Newman, Essai de biographie psychologique*. 3 éd. Paris 1906; tegoż, *N. Le développement du dogme chrétien*. 5 éd. 1906; tegoż *Au-*

tour de Newman w „Ann. de Phil. Chrét.“ Janvier 1908; tegoż w tłum. *Kartki z dziejów odrodzenia* katolicyzmu w Anglii w „Bibl. Dz. Chrześ.“ 1903; M. Williams, *N., Pascal, Loisy and the catholic Church.* London 1906; Lebreton w „Revue pratique d'Apologetique“ nr. 32, 35, 49, 52, 57, 62, 68 z 1907 r. i następnych; X. F. Abrantowicz, *N. a modernizm.* Petersburg 1909, gdzie w bardzo przystępny sposób przedstawiona kwestya supremacyi sumienia, która, nawiasem mówiąc, jest sercem filozofii religijnej N-a i kwestya ewolucyi dogmatów w Chrystyanizmie. Wreszcie krótki ten szkic kończy się porównaniem nauki N-a z modernizmem i udowodnieniem, że N. z modernistami nie miał nic wspólnego.

X. A. F.

Newman Jan Nepomucen, wielebny, świątobliwy bp Filadelfii w Ameryce, ur. 28 marca 1811 r. w Prachawicach w Czechach. Ukończył studya gimnazyalne w Budziejowicach, wstąpił tamże r. 1831 do seminaryum duchownego, a po 1 latach przeniósł się do Pragi, a następnie do New-Yorku, gdzie też otrzymał święcenia kapłańskie i gorliwie pracował w Rochester, Williamsville i Nordbusch. Po czterech latach N. wstępuje do zakonu Redemptorystów jako pierwszy nowicyusz na ziemi amerykańskiej w kongregacyi ś. Alfonsa. Po profesyi był wysłany do Baltimore, a wkrótce potem został przełożonym w Pittsburgu, a nawet prowincyałem. W r. 1852 został bpem w Filadelfii, gdzie się odznaczył wielką gorliwością i starannością o powierzoną sobie dyecezyę. N. † nagle na ulicy 5 stycz. 1860 r. Przy jego grobie wielu doznało cudownych pociech i dla tego czczony jest w Filadelfii jako Święty. Sprawę beatyfikacyi N-a wniesiono do Kongr. Rytów dn. 15 grudnia 1896 r. (Por. Johann Nepomucen Berger, *Leben u. Wirken des hochsel. Johan Nepom. Neumann, aus der Congr. des allerheil. Erlösers Bischofs von Philadelphia.* Einsiedeln 1883).

X. M. St.

New-Norcia—opactwo i prefektura apost. w Australii (Abbatia nullius et praefectura apost. Novae Nursiae).—Nazwę New-Norcia nosi miejscowość. nad rz. Moore, w Victoria Plains, położona, o 200 mieszk.—Opactwo New Norcia założyli ok. 1847 r. Benedyktyni hiszpańscy Rudesindo Salvado (1814—1900) i José Serra; dekret erekcyjny wyszedł d. 2 marca 1867 r. W 1900 r. opactwo poddano Kongr. z Subiaco. W 1908 r. liczono tu 80 członków zakonu Benedyk., w tem 12 kapłanów.—Prefekturę apost. New Norcia erygowano w 1859 r. z części dyec. Perth. W 1907 r. liczono tu 1500 katolików; 5 kłów i kaplic; 22 stacyj misyjnych, drugorzędnych; 7 kapłanów świeckich i 2 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 563; Salvado, *Memorie storiche... della missione Bened. di Nouva Norcia...* Romae 1851; Berengier, *La Nouvelle Nursie.* 1879; *Kath. Miss.*, IV, 1876, p. 74...; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, 252; *St. Bened. Stimmen*, XXXI, 1907, p. 183...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1909, t. II, k. 1117).

X. C. S.

Newport—bpstwo w Wielkiej Brytanii (dioec. Neportensis).—Miasto Newport, nad rzeką Usk, główne w hr. tej też nazwy w południowo-zachodniej Anglii, liczy ok. 68 tys. mieszk. posiada szkoły i t. p.—Bpstwo Newport powstało w 1850 r., do r. 1896 było złączone z dyec. Menevia. Obecnie dyec. Newport, sufragania metrop. Westminstern, liczy ok. 47 tys. katolików, 75 kłów, kaplic i stacyj misyjnych, 40 świeckich a 41 zakonnych kapłanów; 2 męskie i 11 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Biskup rezyduje w Llanishe, Cardiff. (Por. Herder, *Konv.-Lex.* t. VI, k. 563; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 104; *Cath. Direct.* London 1909, p. 225...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1909, t. II, k. 1117).

X. C. S.

Newroza, tak się nazywa grupa chorób, których źródło leży w systemie nerwowym. N-a dotyka nerwy bez ich uszkodzenia i bez śladów widocznych. Zaburzenia wywołane przez N-ę są różne, często bardzo ciężkie i przerażające, chociaż nie zawsze niebezpieczne. Do

grupy tych chorób zaliczają też powszechnie newralgie, neurastenię, hipokondryę, histeryę (ob) epilepsyę iobłąkanie. (Por. Dr. Helot, *Névroses et possesions diaboliques*. 1897; Janet Pierre, *Névroses et idées fixes*. 1898; Dr. Dr. Cabanès et L. Nass, *La Névrose révolutionnaire*. 1906, 18-e; *Archives de neurologie*, revue mensuelle des maladies nerveuses et mentales. Paris).

Newton Izaak, matematyk i fizyk angielski, ur. w 1642 pod Woolsthorpe, † w 1727, studya odbywał w Cambridge. W 24 r. życia przez zastanawianie się powziął myśl i rozpoczął poszukiwania nad zjawiskiem przyciągania ziemi, w roku zaś 1682 odkrył i prawo ogólne ciążenia, które ogłosił w dziele nieśmiertelnem: *Philosophiae naturalis principia*. 1687. Teorya ta wywołała gorące dyskusye między uczonymi, w końcu przyjęta powszechnie, zadała cios hypotezie Kartezyusza t. z. wirów eteru (tourbillons). Jemu też zawdzięcza nauka odkrycie rozszczepienia światła na barwy, oraz teoryę praw optyki. W r. 1692 umysł N-a uległ wstrząśnieniu wskutek zbyt wielkiego wysiłku albo wskutek, być może, pożaru, który strawił większą część rękopisów N-a. Odtąd już nie stworzył żadnego dzieła oryginalnego. W metafizyce N. mniej był szczęśliwym, i tak np. twierdził, że przestrzeń jest sensorium Boga. Niemniej jednak zaliczony bywa do uczonych chijańskich, gdyż zawsze jawnie okazywał swe wierzenia chijańskie i swą cześć dla Boga. (Por. V. Valson, *Les Savants illustres du XVI et XVII siècle*; Leon Bloch, *La philosophie de Newton*; Carra de Vaux, *Newton* z cyklu „Science et Religion"; Blanc, *Dict. univ. de la Pensée*. Lyon 1899, t. I, k. 1347).

X. J. N.

New Westminster — bpstwo w Kanadzie (dioec. Novo-Westmonasteriensis).—Miasto Westminster w Brytańskiej Kolumbii, niegdyś było stolicą prowincyi. Obecnie N. W. liczy ok. 6500 mieszkańców, posiada kł katedr., kolegium i seminaryum. Oblatów od Niep. Pocz. N. M. Panny, pensyonat Sióstr od św. Anny i t. p.—Bpstwo N. W. powstało w 1890 r. Dotąd od r. 1863 był tu wikaryat apost. Brytańskiej Kolumbii. Dyec. N. W., sufragania arbpa Victoria, obejmuje Brytańską Kolumbię. W 1908 r. liczono tu 22 tys. katolików; 14 kłów głównych, 66 misyjnych, 12 stacyj; 6 świeckich, 37 zakonników Oblatów od Niep. P. N. Maryi P.; 1 męskie a 5 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. Herder, *Konv.-Lex.* t. VI, 566; *Canada ecclés.* Montreal 1908, p. 294...; Buchberger, *Kirchl. Handlex* München 1909, t. II, k. 1117),

Neymayr Franciszek, jezuita niemiecki, sławy kaznodzieja i kontrowersista, ur. w r. 1697 w Monachium, wstąpił do nowicyatu w r. 1712. Po 10 letn. nauczaniu literatury pięknej i retoryki, poświęcił 2 lata na misye; następnie przez lat 11 kierował wielkiem zgromadzeniem w Monachium. W r. 1752 został kaznodzieją katedralnym w Augsburgu i pełnił ten urząd z wielką sławą i pożytkiem wiernych do r. 1763. Jego kazania polemiczne, pełne mocy dowodowej nie mają sobie równych. † w Augsburgu w r. 1765. Z licznych N-a wyliczamy tylko główniejsze: *Conversio s. Augustini* argumentum etc. Monachium 1739, 4-o, 5 part.; *Triduum Sacrum* exercitiis spiritus impensum. Ibid. 1740, 12-o; 1740, 8-o; ed. 7-a Aug. et Ingolst. 1774, 8-o; *Devotio Mariana*. Monachii 1740, 4-o; *Initium Sapientae* timor Domini. Ibd. 1745, 4-o; *Theatrum asceticum*. Ingols. et Aug. Vind. 1747; *Idea Cultus Mariani*. Monachii 1747, 12-o; *Idea Rhetorices*. Ingol. et Aug. Vind. 1748, 8-o; *Vir Apostolicus* sive Doctr. Meth. de utili et facili praxi function. sacerd. Ib. 1752, 12-o; *Via Compendii* ad perfect. etc. 1757, 12-o; *Curatio Melancholiae* oder Geduld in Trübsalen etc. Augsb. 1757, 8-o; *Notae theologicae* pro tulela probabilismi. Monachii et Ingols. 1759, 4-o; *Theatrum politicum*, Aug. Vind. et Ingols. 1760, 4-o; *Kern des Christenthums etc.* Augsb. 1762, 8-o; *Heilige Streit-Reden* über wichtige Glaubenfragen. Tże 1764, 4-o, 4 t.; *Bett - Woche*. Tże 1763, 8-o; *Religio prudentum* sive sola Fides cath. Fides prudens. Aug. et Ingolst. 1764, 8-o; *Rosenkrantz - Predigen etc.* Tże 1746, 8-o; *Rhetorica catechetica*. Aug. Vind. et Frib. Brisg. 1766, 8-o; *Idea Theologiae asceticae*. Tże 1781, 8-o; najnowsze wyd. Parisiis

1893, 16-o, i w. in. Nadto cały szereg kazań polemicznych zatytuł. *Frag...*, których wykaz zarówno jak i wszystkich 112 tytułów dzieł N-a wylicza Sommervogel. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Brux. 1894, t. V, k. 1654—83; Veith, *Alphons*. X, 77—87; de Backer, II, 1503—16; III, 2375).

X. J. N.

Neyraguet Deodat ks., ze Zgrom. NN. Serc (Picpus), ur. w r. 1790 w Espalion we Francyi, † w 1858. Przyczynił się wiele swoim podręcznikiem Teologii moralnej do tego, że teorye jansenistowskie ustąpiły miejsca zdrowym zasadom moralności chijańskiej św. Alfonsa Liguori'ego. Podręcznik ten wydany p. t. *Compendium theologiae moralis S. Alphonsi Mariae de Ligorio*. Tolosae 1839, miał liczne wydania i rozszerzył się po Belgii i Niemczech. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 116; Hurter, *Nomenclator*. t. III, 1152).

Nicaragua—bpstwo w Ameryce środkowej (dioec. de Nicaragua). — Rzeczpospolita N-a nosi nazwę od szczepu Indyan Nicarao. W początkach w. XVI Hiszpanie zajęli N-ę. W 1821 r. ogłosiła swą niezależność. W 1894 r. zaanektowano państewko Mosquito. Rząd republikański uznał religię katolicką za państwową. Konkordat z r. 1861—2 zapewnia swobodę katolikom w N-a. Lecz liberalni prezydenci, jak Zelaya (od r. 1894), występowali wrogo przeciwko Kłowi co wywołało protesty bpów i katolików - obywateli (1905 r.). Rzeczpospolita N-a obejmuje obszar 128,340 kilom. kwadr., liczy ok. 460 mieszk. przeważnie katolików. Stolicą kraju jest m. Managua. — Bpstwo w N-a powstało w 1531 r., było sufraganią metr. Mexiko. Od r. 1743 należy do arbpa Santiago de Guatemala. Bp rezyduje w m. Léon. W dyec. N-a liczą ok. 351 tys. katolików, 70 kłów i kaplic; 130 kapłanów. (Por. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* z ilust. t. 10, str. 466 — 67; Herder, *Konv.-Lex.* t. VI, k. 572—75; Bülow, *Der Freistaat Nicaragua in Mittel-America*. Berlin 1849; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 222; Pector, *Etude econ. sur la republ. Nicaragua*. 1893; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1120).

X. C. S.

Nicastro—bpstwo włoskie w Kalabryi (dioec. Neocastrensis). — Miasto Nicastro (Neocastrum), u stóp Apeninów Kalabryjskich położone, jest miastem okręgowem w prow. włoskiej Catanzaro, liczy ok. 13 tys. mieszkańców, posiada kł katedr., semin., gimn. i t. p. — Bpstwo Nicastro istnieje od XI w., jest sufraganią metr. w Reggio di Calabria. W 1907 r. liczono tu 110 tys. katolików; 52 parafie z 71 kłami i kaplicami; 158 kapłanów świeckich, 5 zakonnych. (Por. Herder, *Konv. - Lex.* t, VI, k. 576; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 31; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1120).

Nicator II Demetryusz ob. Demetryusz II Nicator.

Nicea—miasto w Azyi Mn. w Bitynii, nad Jeziorem Askańskiem, niedaleko od Nikomedyi, która była na początku IV w. rezydencyą cesarską. N. zajmowała bardzo dobry punkt handlowy; w głębi Azyi były trakty przez N-ę. Aż do 1074 była pod panowaniem cesarzy wschodnich. Wtedy wpadła w ręce Turków. Podczas pierwszej wyprawy zdobyli N-ę krzyżowcy i oddali ją cesarzowi Aleksemu. Od 1204—1282 r. Nicea była stolicą cesarstwa Nicejskiego, założonego przez wypędzoną z Knstpla dynastyę cesarską. Michał VIII zdobył z powrotem Knstpol i przeniósł się do dawnej stolicy (1259—1882 r.). Po r. 1301 Turcy na stałe opanowali N-ę i nadali jej nazwę Isnik. Dziś handel tam upadł. Z dawnych fabryk nicejskich nie pozostało ani śladu. Ludność dochodzi zaledwie do tysiąca, zajmuje się jedwabnictwem. Słowem jest to obecnie nędzna mieścina szczycąca się tylko wspomnieniami dawnej świetności. N-a była świadkiem dwóch soborów powszechnych.

Pierwszy sobór w N. a razem pierwszy powsz. odbył się w r. 325 w sprawie Aryanów. Zwołał go cesarz Konstantyn po porozumieniu się z pżem Sylwestrem I Przedstawicielem papieskim był Hozyusz bp z Korduby i dwaj rzymscy kapłani Wit i Wincenty. Zebrało się 318 bpów a prócz tego wielu kapłanów i dyakonów. Przedmiotem narad były trzy spra-

wy: herezya Aryanów, schzyma Melecyańska i spór o datę obchodzenia Wielkanocy. Potępiono błędy aryańskie, ułożono symbol wiary, który wszyscy podpisali z wyjątkiem Teonosa bpa z Marmoryki i Sekunda bpa z Ptolomaidy. Obydwóch ich z Aryuszem wysłał cesarz Konstantyn na wygnanie.

W sprawie Melecyańskiej orzeczono że Melecyuszowi (ob.) wolno zatrzymać tylko godność bpią, ale żadnych funkcyj bpich spełniać nie wolno.

W sprawie obchodzenia Wielkanocy, postanowiono, aby wszystkie Kły stosowały się do zwyczaju Kła rzymskiego. Wydano nadto 20 kanonów odnoszących się do karności klnej. Na zakończenie obrad napisano odezwę do kłów w Libii, Egipcie i Pentapolu z zawiadomieniem o postanowieniach synodu. Cesarz rozesłał ją do wszystkich kłów w swem państwie.

W r. 787 za panowania cesarzowej Ireny bp konstantypolitański Tarazyusz za zgodą pża Hadryana I zwołał synod do N-i. Rozpoczął się on w r. 786 w Knstplu, ale wskutek rozruchów żołnierskich doszedł do skutku dopiero w r. 787 w N-i. Delegatami pża byli Piotr prezbyter i Piotr opat. Zebrało się do 350 bpów, a nadto wielu opatów i dygnitarzy. Jest to siódmy sobór powsz. a drugi Nicejski. Zaaprobowano oddawanie czci obrazom, potępiono obrazobórców, a nadto wydano 22 kanony dotyczące spraw liturgicznych, hierarchicznych i dyscyplinarnych. Uchwały soboru Tarazyasz przesłał pżowi do zatwierdzenia, co też wkrótce nastąpiło. (Por. Jungmann, *Dissertationes in historiam Ecclesiasticam.* Ratisbonae 1880, t. I, p. 354—453; Hefele, *Conciliengeschichte.* § 345—357; H. P. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium.* eo. 3, Lovanii 1858, t. I, p. 185, t. II, p. 7— 11; Arcbp J. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi św.* wyd. II, Petersburg 1853, str. 631–546; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique.* Paris 1883, t. III, l. 31; t. V, l. 53).

X. R. J.

Nicejskie sobory ob. Nicea.

Nicejskie wyznanie wiary, przeciwko Aryuszowi (ob.) na pierwszym Soborze Nicejskim (ob.) ułożone. Na podstawie „wyznania apłskiego" układano symbole chrztu, które jednakie istotowo, różniły się niejednokrotnie co do do formy. Potrzeba przeciwstawienia w jasnej formie czystych prawd katolickich wobec szerzącego się Aryanizmu zmusiła OO. Soboru do ujęcia tych prawd w zwięzłem wyznaniu. Jakoby Euzebiusz z Cezarei miał dać schemat tego symbolu. Początkowo nie nazywano wyznania N-go symbolem. Z czasem, wobec antytrynitarskich błędów, coraz szerzej rozwielmożniających sie, poczęto najpierw stosowne wyjątki, a potem (od 360 r.) wreszcie cały symbol N-i używać przy chrzcie— i wyznaniem czy symbolem N-im nazywać.

Symbol N. był użyty za podstawę do obrad na Soborze Knstplskim I (ob.), tam został rozszerzony nowemi prawdami, wobec nowo powstałych błędów. W tej nowej szacie przybrał tez nową nazwę: symbolu nicejsko-knstplskiego, albo też symbolu (150) Ojców (Symbolum Patrum w przeciwstawieniu do Symbolum Apostolorum). Ostatnie badania naukowe dowiodły, że symbol ten już wcześniej w takiej formie istniał (374); nazwę swą zawdzięcza tradycyi, która go zawsze do pierwszego Soboru Knstplskiego odnosiła.

Też same badania wykazały, że napróżno się siłą zwolennicy ewolucyi wewnętrznej dogmatów przesunąć powstanie symbolu na czasy późniejsze. (*Ancoratus* Epiphami). Od czasów konc. Chalcedońskiego (ob.) 451 r. wyznanie N. K. zyskuje sobie coraz więcej powszechności, usuwając miejscowe w poszczególnych kłach używane przy chrzcie św. wyznania. (Kattenbursch, *Das apostolische Symbolum,* 1894 — 1900). Za Wschodam poszedł Zachód, jak swiadczy o tem Sacramentarium Gelasianum; tu i tam jednak pozostało w używaniu „wyznanie apłskie".

Z czasem wyznanie N. K. poczęto śpiewać we mszy św. Początkowo (V w.) zaprowadzili tę inowacyę Monofizyci (ob.), w sto lat później katolicy wschodni w Knstplu, potem na Zachodzie w Hiszpanii (dodane Filioque 589), dalej w państwie Karola W. pod koniec VIII w., wreszcie w Rzymie 1014 r. W liturgii przeważnie jako symbol N. znane jest to wyznanie w literaturze naukowej

najczęściej jako symbol knstplski. (Por. Denzinger, wyd. 10, n. 86; Carpari, *Quellen*, I, IV, Christiania 1866, 79; Hort, *Two Disserations*, Cambrigde 1876; Harnack, art. „Rev. eccl." XI, 12—28; Swainson, *The Nicene and Apostles' Creeds*, London 1875; Hahn, *Bibliothek der Symbole*, wyd. III, 1897, § 144).

Ks. M. N.

Nicefor Blemmydes ob. Blemmiela Nicefor.

Nicefor Gregoras ob. Gregoras.

Nicefor Kallistus (v. Callisti filius I) z przydom. Xantopulos, prawie jedyny historyk epoki bizantyńskiej, ur. pod koniec XIII w. Z życia jego to na pewno wiadomo, że już w latach chłopięcych był zaliczony do kleru, a w 36 r. życia skończył swoją z 18 ksiąg składającą się historyę Kła. Poświęcił on ją ces. Andronikowi Paleologowi (1282 — 1328). Posiłkował się on historykami Kła jak Euzebiusz, Sokrates, Sozomenus, Teodoret, Teodor Lector, Bazyli Cilix, Evagrius, a także Kronikami znajdującemi się w bibliotece przy kle ś. Zofii. Zakres dzieła pierwotnie był o wiele szerszy, N. bowiem w 13 księgach doszedł tylko do ces. Fokasa (602 — 610), gdy zamierzał zbliżyć się aż do własnych czasów. Spis rzeczy obejmuje jeszcze 5 ksiąg, które sięgają aż do r. 911. Wszakże te ksiegi z poprzedniemi nie stanowiły całości, gdyż te oznacza on każdą akrostikonem t. j. literą swego nazwiska, na które składa się 18 liter (Nikeforoukallistou). Ponieważ z owych 5 ksiąg żadna się nie nadawała, nie można więc wiedzieć, czy stanowiły one dalszy ciąg poprzednich, czy też osobne dzieło. Oprócz tego dzieła głównego N. napisał jeszcze sporo innych prac, m. i. *Opuscula poetica et epigrammata* (35 numerow. wyd. p. Jana Bebeliusa w Bazylei 1695 r.), przeważnie treści historycznej; dalej *Catalogus officiorum aulae Constant*; Katalog patryarchów knstpolskich (u Mign'a, *P. P. gr.C XLVII*, st. 449 i nst.); *Peri systaseos etc.* Teologiczne pisma N. nie zostały dotąd opublikowane. Głównem jest komentarz na psalm 149, a także homilie. Całkowitego wydania pism N-a dotąd niema; jego historya najlepiej zawarta u Migne'a, *P. P. gr. CXLV*, str. 559 do LXLVII. (Por. G. J. Voss, *De historicis graecis* (ed. Westermann) Lipsiae 1838; K. Krumbacher, *Gesch. d. byzant. Literatur*, München 1891; Fischer, *De patrias. Const. Catalogis* w *Comment. philologicae Jenestenses*, III, Lipsaie 1888).

(*Ch.*).

Nicefor św., patryarcha knstpltański, ur. ok. 758 r. z ojca Teodora sekretarza cosarskiego i matki Eudocyi. Teodor był gorliwym obrońcą czci obrazów, za co został skazany na wygnanie do Nicei i tam życia dokonał. Młody uzdolniony N-r przez jakiś czas piastował urząd sekretarza ces. Na tem stanowisku w r. 787 występował na synodzie Nicejskim drugim w obronie czci obrazów. Uśmiechała się mu świetna karyera, on jednak wyrzekł się urzędu, udał się na pustelnię, aby się oddać życiu bogomyślnemu. W r. 806 został wyświęcony na bpa. Na tem stanowisku czekało go wiele kłopotów i doświadczeń. Nie chcieli uznać jego godności bpiej dwaj opaci Teodor Studyta i Platon, dla tego, że przed przyjęciem święcenia bpiego nie był kapłanem. Opór zakonników jeszcze się wzmógł, gdy N-r na żądanie cesarza Nicefora ułaskawił skazanego na depozycyę kapłana Józefa za to, że ten pobłogosławił przeciwne kanonom małżeństwo Konstantyna VI z Teodatą. Oporni zakonnicy zostali skazani na wygnanie. Nieporozumienie trwało aż do śmierci okrutnego cesarza N-a w r. 811. Cesarz Michał I powrócił zakonników z wygnania. Nastąpiło porozumienie. Nicefor całą sprawę wyjaśnił w Rzymie; czekały go jednak nowe doświadczenia. W r. 813 wojsko strąciło z tronu ces. Michała, a oddało koronę Leonowi Armeńczykowi. Ten poszedł śladami cesarzy obrazobórców. Napróżno bp Nicefor probował zwrócić cesarza na drogę prawdy. W r. 815 wywieziono N-a na wygnanie do klasztoru św. Teodora, ale i tam słowem i pismem nie przestał bronić Wiary św., czem sobie zjednał jedno z najszaszczytniejszych imion w dziejach Kła greckiego. † na wygnaniu 2 czerw. 828 r. Kł obchodzi pamięć św. Nicefora 13 marca, a nadto Kł grecki obcho-

dzi pamiątkę jego śmierci 2 czerwca. Żywot jego napisał przyjaciel i uczeń Ignacy dyakon, *Vita S. Nicephori auctore Ignatio diacono*, Bolland., Mart., p. 294 ss. Kistorya uważa św. Nicefora za jednego z najuczeńszych bpów knstplskich. Z dzieł jego piśmienniczych najważniejsze: *Breviarum historicum*, wyd. Petau, Paris. 1648; *Chronographia*. Leyden 1606; *Libri tres autirrhetici adversus Mamonam et Iconomachos*. (Por. J. krdnał Hergenröther, *Historya Powszechna Kła kat.* Warszawa 1901, t. IV, str. 188–193; Rohrbacher, *Histoire Un. de l'Eglise Cat.* Paris 1883, t. V, p. 132–138, 168—170, 206).

X. R. J.

Niceron Jan, Piotr, barnabita, historyk literatury, ur. 11 marca 1685 r., wstąpił 1702 do Barnabitów, wyświęcony na kapłana 1708, poświęcił się z całym zapałem dziejom literatury, w czem pomagała mu znajomość języków i obfity materyał biblioteczny w Paryżu. N. jakiś czas był prof. retoryki w Loches i filozofii w Montargis. † w Paryżu 8 lipca 1738 r. Pomnikowem dziełem N-a które dotąd nie straciło na wartości było: *Mémoires pour servir à l'histoire des hommes illustres dans la republique de lettres, avec un cathalogue raisonné de leurs ouvrages*, 3 części, wydane pierwotnie w Paryżu 1727, następnie uzupełnione i ponownie wydane (1729 — 1745) w 43 częściach i 44 tomach. Jest to prawdziwa kopalnia do historyi literatury, grzeszy wszakże brakiem metody. Miał też N. zamiar wydać słownik zawierający życiorysy i krytykę dzieł wszystkich pisarzy francuskich p. t. *Bibliothèque française*, miał już gotowe trzy litery. Dalszy ciąg przerwała śmierć przedwczesna. Niemieckie tłum. pamiętników wyszło p. tyt.: *Nachrichten v. d. Begebenheisten u. Schriften berühmter Gelehrten*, Halle 1749–1777. Na końcu dzieła znajduje się życiorys N. przez Goujot'a p. t. *Elogue de I. P. Niceron.* Paris 1738.

Nicetas Akominatos zw. Choniates ob. Akominatos.

Nicetas z Akwilei, N-as z Dacyi ob. Nicetas z Romatsana.

Nicetas Dawid (Paphlago) ob. Dawid Nicetas.

Nicetas z przyd. Pectoratus kapłan i mnich z klaszt. Studion w Konstpolu, był gorliwym towarzyszem Michała Celluraryusza (ob.) w walce z Łacinnikami; nie odstąpił go też w akcie schyzmy, a nawet napisał rozprawę o Azymach, poście w soboty i celibacie. Przybyły do Knstpola na czele legacyi papieskiej 1054 r. do Knstpola krdl Humbert odparł zarówno skargi Michała jak i zarzuty z pisma N-a. Cesarz Monomach wraz z krdłem udali się do klasztoru Studion i skłonili N-a do odwołania swego pisma i uznania prymatu pża. poczem pismo to zostało spalone, a N. przyjęto uroczyście do wspólności wiernych. Odtąd ustają wiadomości o N. Miał on jeszcze napisać: *De processione Spiritus S.*; *Kata Armenion kai Latinion peri ejsimion kai azymon.* (Por. Hergenröther, *Monumenta gr. ad Photium pertinentia.* Ratysbona (1869); *Hexaemeron* i kilka pomniejszych rozpraw. Pisma u Migne'a „P. P. gr." CXX str. 851. (Por. Demetrapocułos w *Graecia orthodoxa*". Lips. 1872; Gfrörer-Weiss, *Byzant. Geschicht.* III. 1877, str. 529, 533, 546).

Nicetas z Romatiana, pisarz kinohistoryczny, o którego działalności daje sprawę Genadius (*De viris illustr.* u Migne'a *P. P. lat LVIII*, str. 1703 — 1704). Miał on ok. r. 400 z Dacyi przybyć do Włoch i był bpem Akwilei, według innych Romatinum nad Adryatykiem, do którego Leon Wielki 21 marca pisał list p. t. *Nicetam eppum Aquileciensem.* Z prac N-a wymienia Genadius podręcznik dla przystępujących do chrztu ś. p. t. *Competentibus ad baptismum instructionis libellos sex.* Dieło to dotąd nie zostało w całości odnalezione oprócz księgi V, odszukanej przez krdła Borgia i wyd. w Padwie 1799 r. p. t. *Explanatio symboli habita ad competentes* (Migne, *P. P. Col.* LII. 865 — 874). Następnie krdł Mai wydał niektóre urywki p. t. *Episcoporum Nicetae et Paulini Scripta ex codicibust Vaticanis edita.* Romae 1827; Katenbusch (*Beiträg. zur. Gesch. ed. altchristl. Taufsymbols.* Giessen 1892, str. 34–52) odnosi do r. 410—420.

Nicetius bp Trewiru, od 527, † prawdop. w Reims 5 grud. 566. Życiorys N-a podał Grzegorz z Tours w dziele *Liber vitae Patrum*, w którem osobny rozdział *De s. Nicetio Treverorum eppo.* Był on następcą bpa Abrunculusa († 524), powołany na stolicę bpią z opactwa na prośby króla, kleru i wiernych. N. prawdziwa ozdoba frankońskiego episkopatu, pobożny i dobroczynny, zabrał się do odbudowania spalonej katedry i przygotowania dzielnego kleru. Chodziło też i o poprawę ludu, który deprawowali nawpół pogańscy zdobywcy. Gorliwy pasterz, sam przebiegał dyecezyę, nauczając i karcąc występnych. Nie szczędził też samego króla Klotara, na którego, jako na publicznego grzesznika rzucił ekskomunikę, za co musiał iść na wygnanie 560 r. Syn i następca Klotara Sigibert, powrócił św. bpa do jego owczarni. Brał on udział w synodach w Clermont Ferrand 535 r., w Orleanie, Paryżu 549, oraz w Toul 550. Wiódł przytem życie umartwione. Królowę longobardzką Klodoswindę skłonił do nawrócenia jej aryańskiego małżonka Alboina. Samemu cesarzowi Justynianowi czynił wyrzuty z powodu heretyckiego edyktu *De incorruptibilitate Corporis Christi*. Przypisują N-i pisma *De vigiliis servorum Dei* i *De Psalmodiae bono*, które wszakże inni uważają za pisma N-sa z Romatiana. (Por. Lauerland, *D. h. Nic.* w *Pastor bonus* II. 1890; Kayser, *Ueber d. Leben u. Schriften d. h. Nic...* Trier 1872).

Nickel Marek Adam, ur. w Moguncyi 9 czerw. 1800 r. i tam otrzymał niższe a następnie wyższe wykształcenie, został profesorem w szkole duchownej przy seminaryum mogunckiem; w 1823 r. N. zostaje wyświęcony na kapłana, wykłada teologię w seminaryum w Moguncyi, a w r. 1830 zostaje dyrektorem duchownym tejże instytucyi. W trzy lata potem N. zostaje proboszczem parafii katedralnej a 1853 kanonikiem mogunckim. Za prace naukowe uniwersytet w Giessen nadaje w 1845 N-wi tytuł doktora teologii. Napisał wiele dzieł treści teologicznej, między innemi: *Die Bischofswelhe in der kath. Kirche*. Moguncya 1834; *Die Briefe des h. Apostles Paulus* harmonisch geordnet unter die Grundlehrer des Christenthums. Frankfurt 1843; *Summa der mystischen Theologie*. Moguncya 1851, 1 t.; *Die evangelischen Perikopen* an den Sonntagen und Festen des Herrn, Frankfurt 1846 — 54, 18 t.; *Das heilige Evangelium* Jesu Christi harmonisch geordnet und erläutert. Moguncya 1852 i wiele innych. Nadto przełożył na język niemiecki oraz ustępami i objaśnieniami zaopatrzył: *Brewiarz rzymski*. Frankfurt 1843, 4 cz.; *Mszał*. Tamże 1844; *Rytuał*. Moguncya 1839; *Pontyfikał*. Tamże 1838, 3 cz. i t. d. (Por. Shäffler, *Handlex. der Kath. Theol.* Regensb. 1891, t. III, str. 290—291).

Nickes Jan Anzelm, benedyktyn kongregacyi kasyńskiej, † 1866 r. w Rzymie w klasztorze św. Pawła. Dzieła jego: *De Aristotelis Polyticorum libris*. Bonne apud Marcum 1851; *De veteris Testamenti codicum graecorum familiis*. Monasterii Guestphal. ap Casin 1853; *De libro Judithae*. Vratislaviae ap. Aderholz 1854; *De Estherae libro* et ad eum quae portinent Vaticiniis et Psalmis libri tres. Romae 1856—58, 2 t.: wydał: *Sanctum Florentinum Concilium* editum a Monacho Benedictino. Romae 1865 (przekład łaciński i osobno tekst grecki. Romae 1865), dzieło podobno Doroteusza z Mityleny. (Por. ks. M. Nowodworski, *Encykl. kośc.* t. 16, Warszawa 1885).

Nicolai Henryk ob. Familiści.

Nicolai Jan uczony francuski benedyktyn. ur. 1594 w Mouzay w dyec. Verdun, śluby zakonne złożył 1612 r. W r. 1632 zdobył stopień doktorski w Sorbonie, poczem zarówno na różnych urzędach zakonnych, jak i na polu literackiem rozwinął szeroką i ruchliwą działalność. Podczas sporów Jansenistów był ich zdeklarowanym przeciwnikiem. Jakoż Pascal w pierwszym liście swoim prowincyonalnym stawia go jako głowę nowych Tomistów walczących z Jansenistami i Molinistami. Dzieła N-go rozpadają się na 3 klasy: a) dzieł dawniejszych teologów, które N. wydał ze swojemi objaśnieniami; b) własne dzieła teologiczne; c) pisma poetyckie i polityczne. Do pierwszych m. i. należy *Summa* albo *Pantheologia* dom. Reinerusa z Pizy (1351), a także kilka prac ś. Tomasza. Z własnych N. opracował kil-

ka rozpraw a także pko jans. Launoy *De jejunii christ. et christ. abstinentia vero ac legitimo ritu etc.* 1667. W pismach ulotnych N. podnosi chwałę króla i Francyi. N. † 7 maja 1673 r. w Paryżu. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* ed. 2. Oeniponte 1893).

Nicolai Wawrzyniec T. J., rodem z Norwegii, ur. 1538 r., wstąpił do zakonu 1567 r., nauki pobierał w Belgii. W r. 1576 wysłany został z królową Katarzyną żoną Jana III z Rzymu do Szwecyi w celach misyjnych, gdzie też został prof. teologii przy kolegium sztockholmskiem. Tutaj zwalczał protestantyzm, skutkiem czego po 2 latach został usunięty. Pod koniec życia zamieszkał w Rydze, stąd zaś, po wkroczeniu Gustawa Adolfa 1621 r. udał się do Wilna, gdzie † 5 maja 1622 r. N. napisał dla króla duńskiego i norwegskiego Chrystyana IV i senatorów obu królestw *Confessio christiana de via Domini etc.* Cracoviae 1604; *De reformatione religionis christ. per ministros evangelicos... Danis et Norvegis proposita.* Tże 1606.

Nicolas Armella, przez lud la bonne Armella zw. należała do tych pięknych postaci XVII w. we Francyi, która przez żywot pobożny i budujący za życia cieszyła się sławą świątobliwości. Ur. 9 wrześ. 1606 r. w Campenéac w Bretanii z ubogich rodziców, od najmłodszych lat budowała swą pobożnością. Pomimo usiłowań wydania jej za mąż postanowiła zachować dziewictwo. Udała się w 22 r. życia do Plaërmel, aby jako służąca jednocześnie mogła oddawać się ćwiczeniom pobożnym. Następnie była jakiś czas furtyanką u Urszulanek w Vannes. N. oddała się pod kierunek duchowny Jezuitom, którzy to nie umiejące nawet czytać proste dziewczę umieli podnieść na wyżyny życia duchowego. Słodycz jej i cierpliwość sprawiła, że polecano się jej modlitwom. Po † (24 paźdz. 1671 r.) do grobu jej udawano się i szczątkom oddawano cześć jakby Świętej. Przyjaciółka jej i wielbicielka zarazem wydała jej żywot. p. t. *Le triompte de l'amour divin dans la vie d'une servante de Dieu N. A. etc.* Vannes 1678. Niektórzy usiłowali N. zaliczyć do kwietystów i stąd jej sympatya nawet u protestantów, lecz niesłusznie. (Por. C. J. Busson, *Vie d'Armelle Nicolas etc.* Paris 1844).

Nicolas August ur. 6 stycznia 1807 r. w Bordeaux; po ukończeniu nauk poświęcił się adwokaturze i był sędzią pokoju w Bordeaux. Za ministerstwa Falloux zamianowany naczelnikiem wydziału ministeryum wyznań. † 1888 r. w Versailles. Zasłynął również swojemi dziełami: *Etudes philos. sur le Christianisme*, Bordeaux 1842 — 45, 4 t., miało już kilkanaście wydań, tłum. i na polski p. t. *Badania filozoficzne o Chrystianizmie.* Warszawa 1854 przez Ign. Balińskiego; drugie tłum. przez Z. Zamojskiego i trzecie p. t. *Wywód prawdy chijańskiej* ze stanowiska filozofii, dogmatu i historyi... R. Michalskiego, Warszawa 1856, 2 wyd.; *Du protestantisme et de toutes les heresies* dans leurs raport avec le socialisme, Paris 1852, 1854; *La Vierge Marie d'après l'Evangile.* Paris 1856; *Divinité de Jesu-Christ.* (1864); *L'art de croire*, ou préparation philos. à la foi chrétienne. Paris 1866, 2 v.; *L'état sans Dieu.* Paris 1872. Dzieła te i dzisiaj mają wielką wartość dla swojej głębokości i sumiennego opracowania. W polskim języku mamy też tłum dzieła *La Vierge Marie* et le plan divin. 1855, 1856 p. t. *Niepokalana Dziewica Marya* uważana w wyrokach odwiecznych Boga i w związku z prawami religii. Warszawa 1858. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexicon*).

X. A. F.

Nicolas Piotr T. J., ur. w Saint-Flour w r. 1642, poświęcił się życiu zakonnemu w r. 1657. Uczył w Tuluzie matematyki, retoryki i filozofii, następnie teologii w Clermont, Montpellier i Tuluzie; piastował czas jakiś urząd rektora w Beziers, Tournon i Tuluzie, potem został prowincyałem w r. 1707—11. † w Tuluzie w r. 1714. Napisał *De novis spiralibus* exercitationes duae. Tolosae 1693, 4-o; *De lineis Logurithmeticis* et Spiralibus Hyperbolicis etc Ibd. 1694, 4-o; *De Conchoidibus et Cissoidibus.* Ibd. 1697, 4-o; *Solution des Problemes* w „Mém. de Trev." 1702, p. XX; *La Géometrie* ancienne et nouvelle. Ibd. 2 vol. in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1709 i nst.).

Nicolay Ferdynand, pisarz katolicki współczesny, adwokat w Paryżu, napisał: *Les enfants mal élevés.* Paris 1900, 12-o; wyd. nowe jest w polskim przekł. Edwarda Lubowskiego, p. t. *Dzieci źle wychowane.* Warszawa 1891, 12-o, wyd. 2-e 1899, 8-a; *Histoire des croyances* superstitions, moeurs, usages et coutumes. Paris 1901, 3 t., 8-o; *Au lendemain du grand jour.* Méditations. Tże, 32-o.

Nicole Piotr jansenista, ur- 19 paźdz. 1625 r. w Chartres, przez ojca od młodych lat ćwiczony w naukach, wcześnie już znał pisma klasyków łacińskidh i greckich, a w r. 1644 otrzymał na uniwersytecie paryskim godność magistra filozofii. Czując pociąg do stanu duchownego wszedł na wydz. teologiczny, gdzie pod kierunkiem prof. Sainte-Beuve'a zagłębiał się w studyach nad ś. Augustynem i Tomaszem. Jednocześnie wykładał w szkole w Port-Royal, co mu nastręczyło sposobność do przejęcia się teoryami jansenistowskiemi. Udał się tedy do Port-Royal des Champs, gdzie przebywał kilka lat. Powróciwszy w r. 1654 do Paryża zaprzyjaźnił się z osławionym Arnauld'em, z którym nawet zamieszkał razem. Podczas podróży po Niemczech przetłumaczył na łaciński Listy prowinc. Pascala pod pseud. Wilhelma Wendrocka. W r. 1676 pragnął przyjąć święcenia kapłańskie, lecz bp z Chartres nie zgodził się. Po śmierci ojca jakiś czas przebywał w Chartres, po czem towarzyszył Arnauld'owi w wygnaniu do Belgii. W piśmie do bpa Harlay'a w Paryżu N. po części odwołał swoje błędy, skutkiem czego pozwolono mu wrócić do Paryża, gdzie począł upadać na siłach. † 16 listop. 1695 r. Działalność literacka N. była bardzo obfita. Niceron (*Mèmoires.* XXIX, Paris 1734, wylicza 88 prac, po większej części mniejszych rozmiarów, przeważnie polemicznych i nie w duchu klnym. (Por. Biografiae p. t. *Continuations des essais de morale,* 2 t. Luxemburg 1732).

Nicolet—bpstwo w Kanadzie (dioec. Nicoletana).—Miasto Nicolet, położone nad rzeką Nicolet i Św. Wawrzyńca, w prow. Quebec, miasto kanadyjskie, liczy ok. 2300 mieszk., posiada katedrę, seminaryum, dom macierzysty Asumpcyonistek i t. p.—Bpstwo N-t utworzono w r. 1885 z części dyecezyi Three Rivers. Dyec. N-t, sufragania metr. Quebec, liczyła (1908 r.) ok. 90 tys. katolików, 65 kłów parafialnych, 135 kapłanów świeckich, 3 braci zakonnych i 8 kongr. żeńskich. (Por. Herder, *Konvers. Lex.* t. VI, k. 582; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 243; *Canada eccles.* Montreal 1908, t. I, k. 104—110; *Cath. Direct.* Milwaukee 1908, t. II, p. 81 — 84; Buchberger *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1122).

Nicolle Wincenty dominikanin, ur. w Niderlandach, był profesorem teologii i prowincyałem. † w r. 1739. Uczony zakonnik ułożył sposobem katechizmowym: *Synopsis variarum resolutionum in historiam Sacram Vet. et Novi Test.* Duaci 1725. (Por. Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brisg. 1897; Glaire, *Dictionnairę,* t. II, 1595).

Nicopolis—miasto w Epirze, założone przez cesarza Augusta nad zatoką Ambracyjską na pamiątkę zwycięztwa nad Antoniuszem i Kleopatrą (Strabo VII, 5, 6). Dziś na tem miejscu jest Paleoprewyza. Do tego miasta wzywał ś. Paweł Tytusa (Tit. III, 12). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible.* t. IV, p. 1619).

Nicosia—bpstwo włoskie na Sycylii (dioec. Nicosiensis, Herbitensis).—Miasto Nicosia, na zachód od Etny na Sycylii położone, jest miastem okręgowem w prowincyi Catania, liczy ok. 15 tys. mieszkańców, posiada katedrę S. Nicolo, bazylikę Sta Maria Maggiore, seminaryum, gimnazya, klasztory Kapucynów, Benedyktynów.—Bpstwo Nicosia powstało w 1816 r. jako sufragania metr. Messyny. Dyec. N-a obejmuje 12 gmin w prowincyi Catania. W 1909 r. liczono tu 100,900 katolików, 23 parafie z 150 kłami i kaplicami; 260 kapłanów świeckich i 26 zakonnych. (Por. Herder, *Konv. Lex.* t. VI, k. 582; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 34; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1123).

Nicotera—bpstwo włoskie w Kalabryi (dioec. Nicotriensis et Tropejensis). — Miasto Nicotera, portowe w prowincyi włoskiej Catanzaro, liczy ob-

5200 mieszkańców. — Biskupstwo Nicotera powstało w IX w.; w 1818 r. połączono je „aeque principaliter“ z dyec. Tropea. Dyecezya ta złączona obejmuje 21 gmin w prowinc. Catanzaro i Cosenza, jest sufraganią arbpa Reggio di Calabria. W 1909 r. liczono tu ok. 78 tys. katolików, 72 parafie z 130-ma kłami i kaplicami; 205 świeckich i 5 kapłanów zakonnych. (Por. Herder, *Convers.-Lex.* t. VI, k. 582; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 31; Taccone-Gallucci, *Monografia delle dioec. di Nicotera e Tropea*, Reggio di Calabr. 1904; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1123).

Nicquet Honoryusz T. J., ur. w Awignonie r. 1585, wstąpił do Jezuitów w Nancy w 1602 r, Uczył gramatyki w Verdun, filozofii i teologii w La Flèche, pełnił przez lat 20 obowiązki kaznodziei, był lat 8 teologiem generała w Rzymie, rektorem w Bourges, Caen, Rouen, instructorem 3-go r. † w Rouen w 1667. Napisał: *La Combat de Geneve etc.* La Fleche 1621, 8-0; *Physognomia humana.* Lugduni 1648, 4-o; *Titulum s. Crucis seu historia et mysterium tituli Sanctae Crucis* D. N. Jesu Chr. Parisiis 1648, 8-o; *De Sancto Angelo Gabriele.* Lugduni 1653, 8 o; *Le Serviteur de la Vierge.* Tże 1658, 24 o; *Vie de Sainte Solange.* Bourges 1659, 8-o; *Nomenclator Marianus* seu nomina Sanct. Virg. Mariae etc. Rothomagi 1664, 4-o; *Iconologia Mariana* seu Judicium de Imaginibus Sanct. Virginis etc. Ibd. 1677, 8 o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, 1714—14; *Dict. de Provence.* t. II).

Nicz Jan ob. Leopolita.

Nidard, Nidhard albo Nithart Jan T. J., ur. na zamku Falkenstein w Austryi w r. 1607, był profesorem filozofii i prawa kanon. w Gratzu, następnie inkwizytorem generalnym, ambasadorem hiszpańskim przy dworze rzymskim, w końcu został krdłem. † w 1681 r. w Rzymie. Zostawił pisma: *Responsio ad libellum supplicem* R. P. Magistri Fr. Joannis Martinez de Prado etc. 1663; *Examen judicum IV propositionum...* adversantium bullae Alex. VII, in favorem Immac. Concept. Dei Matris, emanatae. 1665; *Sacra sacri mysterii* Immac. Conc. Deiparae Virg. Apotheosis; *Informatio... pro tuendo et retinendo juramento* ejusdemque formulae universit. Neapolitanae, de credenda, tenenda et profitenda Immac. Conc. Deiparae Virg.; *Komentarz na Pieśń nad Pieśniami.* (Por. Eggs, *Purpura docta.* t. III, s. 508; Glaire, *Dictionnaire.* t. II, str. 1597).

Nidecki Andrzej Patrycy bp wendeński w Inflantach, ur. w r. 1522 w Nidku, kształcił się zagranicą, a głównie w Padwie, gdzie otrzymał stopień dra praw za drugą tam swoją bytnością. Umiłowane przezeń studya nad literaturą starożytną uczyniły go jednym z pierwszych filologów polskich, a wysokie zalety serca i głęboka wiara i pobożność gorąca przy rzadkiej skromności, utorowały mu drogę do wysokich godności klnych. Powróciwszy w r. 1559 do Krakowa pracował przy bpach Zebrzydowskim i Myszkowskim, a następnie został sekretarzem Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W nagrodę za swe prace otrzymał probostwo warszawskie r. 1579, archidyakonat wileński, kustodyę klecką, kanonię sandomierską, pułtuską i kruszwicką, w r. 1581 krakowską, wreszcie w r. 1585 świeżo utworzone bpstwo wendeńskie w Inflantach. † w Wolmarze r. 1586, pochowany w Wendzie. Pisma N. dziś będące rzadkością, rozpadają się na trzy działy: filologiczne, apologetyczne i kaznodziejskie. Z filologicznych: *Fragmentorum M. T. Ciceronis* tomi IV cum... adnotationibus. Venetiis 1561, 8-o; *Notae in duas M. Tullii Ciceronis Orationes etc.* Cracoviae 1583, 4-o; *Notae in duas M. T. Ciceronis Orationes*: pro Q. Ligario et Rego Dejotaro. Ibd. 1583, 4 o. Apologetyczne dzieła są: *De Ecclesia vera et falsa.* Cracoviae 1583, in fol; *Paralella Ecclesiae Catholicorum* cum Synagoga haereticorum, Coloniae 1576, wyd. 2-ie; *Commentarii de tumultu Gedanensi.* Malb. 1577; *Orationes variae contra Servetum Oecolampadium etc.* Z kaznodziejskich znane są okolicznościowe mowy wyborną łaciną i pięknym stylem pisane: *Gratulationum triumphalium ex Moscovitis Orationes tres* ad Steph. Bator. Regem Polon. B. m. i r.

wyd. 4-a; *Ad Stephanum Regem Polon. inclytum Gratulatio habita* totius cleri Varsav. nomine ob victoriam Polocensem de Moscovitis. Crac. 1579, 4-o; *Gratulatio II pro Clero Vars. ad Regem post vict. Velcolucensem* ex Moscov. Varsoviam adventant. Vars. 1581, 4-o. (Por. Goezii, *Otium Varsaviense*. Vratisl. 1755; Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki*. Kraków 1884; Chodynicki, *Dykcyonarz ucz. Polak.* t. II; X. W. W., *Wiadomość o apolog. polskich*; Poznań 1898, 16-a, s. 9; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków, t. II, s. 103 i nst.; Łętowski, *Katalog Biskupów, prałatów... krakows.*, Kraków, 1852, t. II, s. 366—68; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VI, s. 164). *X. J. N.*

Nider Jan, dominikanin i reformator zakonu i słynny kaznodzieja ur. 1380 r. w Isny w Szwabii, wstąpił do zakonu w Kolmarze. Po złożeniu ślubów udał się do Wiednia na studya, poczem posłany został do Kolonii, gdzie przyjął święcenia kapł. Wtedy to zasłynął w Niemczech i zagranicą jako pierwszorzędny kaznodzieja. Po skończeniu soboru w Konstancyi, gdzie także był obecny, odbył podróż po Włoszech dla zapoznania się z reformą zakonu przeprowadzoną przez krdła Jana Dominici. Wróciwszy z Włoch studyował jeszcze w Wiedniu i otrzymawszy stop. magistra z teologii, zaczął wykłady w szkole konwentualnej i na uniwersytecie. W wykładach i pismach teol. odznaczał się tem, że nie stawiał próżnych sofizmatów i nie bronił spekulatywnych tez, ale wskrzeszał teologię zakonu i zagłębiał się w pisma i dzieła Ojców Kła. Stał więc na gruncie teologii ś. Tomasza nie spuszczając jednak z oczu praktycznych zagadnień. W r. 1427 został powołany na przeora konwentu w Norymberdze, gdzie przeprowadził reformę w duchu pierwotnej reguły poświęcając jej nie tylko pracę swoją ale i pióro. To też można powiedzieć, że brał udział w reformie wszystkich klasztorów w Niemczech. Pragnąc też reformy w poszczególnych stanach, przyjął udział w soborze bazylejskim (1431 r.). Tutaj okazał niezmordowaną ruchliwość. Z polecenia legata pskiego wzywał do wojny krzyżowej pko Husytom, sam zaś udał się do książąt sąsiadujących z Husytami, aby ich odwieść od wszelkiej zgody i ustępstw dla wrogów Kła. N. brał też udział w sejmie Rzeszy w Regensburgu (1434 r.), zkąd udał się do Wiednia dla przeprowadzenia reformy klaszt. dominikańskich w Austryi. Nie mniej interesował się dalszym przebiegiem soboru Bazyłejskiego, zwłaszcza żywo się zajmował pojednaniem Husytów z Kłem, a nawet w tym kierunku pomyślne poczynił kroki, gdy pż Eugeniusz sobór rozwiązał.

Kiedy sobór został wznowiony N. brał w nim w dalszym ciągu żywy udział, lecz kiedy sobór poszedł swemi drogami odstąpił go, a nawet zamknął drzwi swego klasztoru dla dalszych obrad, co ściągnęło na niego prześladowania. Powrócił znowu do Wiednia, gdzie 1436 uniwersytet dwukrotnie wybrał go swoim dziekanem. Prace i trudy podkopywały jego zdrowie. Opuścił więc Wiedeń, przeniósł się do Kolmaru i tam † 13 sierp. 1438 r. Najznakomitszem dziełem N-a było *Formicarius*, w którem pomieścił wiele wskazań teologicznych i moralnych przystosowanych do potrzeb epoki, wyd. w Strassburgu 1517 i w Paryżu 1519. Z ściśle moralnych prac wyróżniają się: *Tract. de decem praeceptis*, którego do r. 1500 wyszło 17 wydań; *Tract. de contractibus mercatorum*; *Consolatorium timoratae conscientiae*; *Manuale confessariorum*; *De morali lepra* i in. Z prac ascetycznych wymienić należy *De modo bene vivendi*; *De reform. religiosorum*; *De saecularium religionibus* i in. Wyszło też wiele kazań, których do r. 1481 było 8 wydań. Z dogmatycznych dzieł wyróżniają się: *Coment. in VI libros sententiarum*; *Compendium theologiae*; *Liber contra Thesim Hussitorum in Bohemia degentium*. Wreszcie N. zostawił b. dużo listów do ojców soboru, bardzo ważnych dla dziejów tego zebrania. (Por. K. Schieler, *Magister Joh. Nider aus d. Orden d. Prediger Brüder*. Mainz 1885). *(Ch.)*.

Niderlandy (v. Holandya). Nazwą tą od XII w. obok Flandryi, Brabancyi i Burgundyi obejmowano całą grupę księstw, hrabstw i bpstw (Liège i Utrecht), które po podziale Lotaryngii w 959 wytworzyły się z powolnego rozpadania się dol-

nej Lotaryngii na małe kraje. Kraje te Filip burgundzki († 1404) połączył, a następca jego Karol mężny († 1477), uczynił wielkiem państwem burgundzkiem, które przez małżeństwo córki Karola z ces. Maksymilianem I, dostało się pod berło Habsburgów. Karol V, wnuk Maryi powiększył obszar N-ów przez dołączenie Fryzyi, Groningen, Drenthe, Geldern, Zütfen, oraz sekularyzowane bpstwo Utrecht. Od r. 1555 rządy N-ów objął Filip II hiszpański, syn Karola V. Pko panowaniu Hiszpanów w r. 1566 wybuchnęło zbrojne powstanie, którego ani łagodne rządy mądrej Małgorzaty Parmeńskiej, ani silna pięść ks. Abby, ani szlachetna polityka ks. Farnese nie zdołały uśmierzyć. Po wielu zmaganiach się wreszcie północne prowincye Fryzya, Groningen, Geldern, Oberysel, Utrecht, Holandya i Zelandya na mocy unii Utrechckiej 1648 wyzwoliły się od związku Hiszpanii i Niemiec i stworzyły samodzielne państwo pod berłem Orańczyków, . Rewolacya francuska 1795 r. zamieniła N-y na republikę Batawską. Napoleon zaś I (1806 r.) ogłosił N. królestwem i oddał je bratu Ludwikowi. Wreszcie kongres wiedeński uznał króla Wilhelma I Orańskiego i połączył z niemi pozostającą dotąd pod rządem Austryi Belgię (ob.), która jednak 1830 r. uzyskała swoją niezależność.

Pierwsze wiadomości o chrześcijaństwie dotarły do N-ów bardzo wcześnie, prawdopodobnie przez rzymskich żołnierzy chijan, a także i tuziemców, których chętnie zaciągano do legionów rzymskich. Wszakże były to wypadki oderwane. Również docierali do tych okolic misyonarze, jak w IV w. ś. Serwacy, założyciel bpstwa Maastrich, później nieco ś. Monulfus. Wszakże gdy w V w. Klodwig podbił południowe szczepy N-ów, starał się też zaszczepić tam i chijaństwo. Większe plony aplskie zbierali śś. Wilfrid bp Yorku († 709), Wigbert († ok. r. 745), Wulfram z Sens († ok. r. 720), Bonifacy, który przez pogan został pod Dockum zamordowany († 754) Liafwin († przed r. 777), Grzegorz z Utrechtu († ok. r. 780), Willehad z Bremy († 789), Ludgys († 809), szczególnie zaś Willibrod, apł Fryzyi i ś. bp Utrechtu (695—739). Szersze kręgi objął chijanizm dopiero za Karola Martela i Karola W. ale wątłe to jeszcze dzieło zburzył najazd Normanów. Główną ostoją chijańską była założona przez Willibroda, i przez śś. Liafwina, Grzegorza, Alberyka i Ludgera kierowana szkoła katedr. w Utrechcie. Od XI w. zaczyna się dopiero rzeczywisty rozkwit Kła w N-ach, mając swoje oparcie na bpstwie Utrecht eryg. 695 r.

Już ś. Willibrod sprowadził do N-ów Benedyktynów, których opactwa wnet się rozmnożyły i wcześnie już miały swoje siedziby w Oostbroek, Qudwijk, Stavoren, Rijnsburg, Werselloo, Egmond i Utrechcie. Następcy Willibroda natomiast starali się o zakładanie kolegiat rządzących się regułą ś. Chrodeganga. I jedne wszakże i drugie nie stały wszędzie na wysokości swoich zadań i dopiero dzięki Cystersom i Premonstratensom rozbudziło się właściwe życie klasztorne. Mnożyć się też zaczęły siedziby zakonów rycerskich (Por. Hofdijk *De Kloosterorden in Nederland*, 3 t., Haarlem 1861-4). Szczególne zasługi około przeprowadzenia reformy Franciszkanów położył potężny kaznodzieja ludowy Jan Brugmann († 1473 r.) (ob.). Odznaczyli się też na tem polu Gerhard Groote (ob.), Radewijn, Brinckenrinck (ob.) i in., którzy powołali ok. r. 1380 do życia Braci wspólnego życia (ob.), mających i swoje domy i szkoły w Deventer, Zwolle, Windesheim, i in. i wydali takich mężów, jak Mikołaja z Kuzy, Tomasza a Kempis i in.

Niestety, i herezye średniowiecza dotarły do N-ów; grasowali tam zwłaszcza bezbożny i rozwiązły Tanhelm, Lollardowie (ob.) i Stedingerowie.

Co do organizacyi kłnej przed r. 1559 różne części kraju należały do bpstw Liège, Bremy, Minden, Monastyr, Kolonia, znaczną jednak część stanowiło bpstwo Utrecht jako sufr. Kolonii. Za Filipa II 1559 r. nastąpił nowy podział dyecezyj, a mianowicie Utrecht zostai metropolią z sufraganiami Deventer. Gro(e)ningen, Haarlem, Leeuwarden i Middelburg, bpstwa zaś Roermond i Herzogenbusch, podlegały Mechlinowi. Wybuchłe pko rządom hiszpańskim powstanie nie dopuściło do obsadzenia wszystkich wspomnianych bpstw.

Reformacya wcześnie zaczęła wciskać się N-ów. Już w r. 1518 przeor augu-

styański i uczeń Lutra Henryk v. Zütphen, zaczął w Deventer szerzyć naukę swego mistrza. Do rozszerzenia się reformacyi wielce przyczyniło niezadowolenie polityczne. W r. 1561-2 Kalwini ogłosili pismo z wyznaniem wiary „Confessio belgica.“ W północnych prowincyach Menonici licznych zdobywali zwolenników. W r. 1566 niższe stany w kompromisie brukselskim domagały się zniesienia Inkwizycyi i w tymże roku wybuchła burza pko obrazom. W prow. Holandya 1573 publiczne nabożeństwo katolickie zostało zabronione. Na mocy pokoju w Gandawie 1576 r. otrzymał Wilhelm Orański w rzeczach religii, jako namiestnik Holandyi i Zelandzi nieograniczoną władzę, którą wyzyskiwał na korzyść kalwinizmu (Por. Rachfahl, *Wilh. v. Oranien u. d. niederländ Aufstand.* 2 t. 196-8). Uniwersytet w Leydzie i Franeker stał się ośrodkiem kalwinizmu. Pomimo ciężkich i krwawych prześladowań, które spadły na katolików, a o których rozmiarach dają pojęcie 19-stu męczenników z Gorkum (ob.) w d. 19 marca 1572 r., znaczna część ludności pozostała wierną Kłowi nawet wtedy, gdy 1648 r. kalwinizm został ogłoszony, jako wyznanie urzędowe, kapłani katoliccy wypędzeni, a a kościoły katolickie oddane kalwinom. Kalwinizm, jak gdzieindziej, tak i tutaj odznaczał się krzyczącą nietolerancyą, nie tylko względem katolików, ale i protestantów i irenskich zabiegów szlachetnych mężów. Oldenborneveldt 1619 r. został ścięty, Hugo Grotius (ob.) zaś skazany na dożywotnie więzienie. Ale i w łonie samego kalwinizmu toczyły się walki zaciekłe, zwłaszcza też od soboru w Dodrechcie (1619) ścierali się ze sobą zawzięcie Arminianie i Gomaryści (ob. Arminianizm).

W ciągu XVIII w. zapalczywość kalwińska zaczęła ustępować miejsca kierunkowi pietystycznemu, jednocześnie wszakże wciskał się z Francyi indyferentyzm religijny. W miarę tego poprawiała się dola katolików, nie dla tego aby zyskiwali prawomocne swobody, ale że osłabły prześladowania i ucisk. Od r. 1602 katolicy w N. podlegali wikaryuszom apłskim, a od r. 1702 nuncyuszowi w Bruxelli i arbpowi kolońskiemu. W tej smutnej dla Kła epoce wtargnął do N-ów Jansenizm, który w r. 1723 doprowadził do schyzmy utrechckiej i ustanowienia 3 bpstw jansenistowskich w Utrechcie, Harlem i Deventer.

Idee rewolucyi francuskiej wywarły swój wpływ na położenie polityczne N-ów. Zwołano zgromadzenie narodowe, na którem 1798 kł kalwiński, jako państwowy został zniesiony. Wszakże pomimo, że konstytucya z tegoż r. przyznawała im równouprawnienie z innemi wyznaniami, do r. 1814 nie mogli katolicy na bieg spraw poważniejszego wywierać wpływu. Zyskali dopiero przewagę po połączeniu N-ów z Belgią (1815—1830). W tymże jednak czasie założone zostały seminarya duchowne w Warmond w dyec. Harlem. Z wielkim zapałem zabrali się też katolicy do zakładania szkół, widząc w nich słusznie zadatek lepszej przyszłości dla Kła. W r. 1827 król Wilhelm I zawarł z pżem Leonem XII konkordat, który wszakże w całości nie wszedł w wykonanie. Rząd zwłaszcza opierał się ustanowieniu bpstw, skutkiem czego prowincye północne podlegały wice-superyorowi, południowe zaś (Brabant i Limburg) wikaryuszom apłskim w Roermond, Herzogenbusch i Breda. Dopiero w r. 1853 nastąpiła organizacya hierarchiczna, zatwierdzona brewem pskiem z dn. 4 marca t. r. Utrecht zostało arbpstwem z sufraganiami Breda, Haarlem, Herzogenbusch i Roermond.

Według obowiązujących praw szkoły w N-ach są bezwyznaniowe, ponieważ jednak prawo z r. 1857 nakazywało wychowywanie młodzieży w „cnotach chijańskich,“ więc skorzystali z tego katolicy i kosztem olbrzymich ofiar zakładali własne szkoły bez subwencyi państwowej. Dopiero od r. 1902 szkoły wyznaniowe otrzymują zapomogi od państwa. W obecnej chwili katol. posiadają w N-ach 18 gimnazyów i zamierzają niebawem założyć własny uniwersytet. Oprócz tego każda dyecezya posiada małe i duże seminaryum duch.

Katolików według spisu z 1899 na $5^1/_2$ miliona mieszkańców liczą w N-ach 1,791,161, obsługiwanych w 1017 parafiach przez 2,662 kapłanów. Kościołów i kaplic istnieje 1,420. Według konstytucyi katol. na rzecz kultu obowiązani są dla utrzymania istniejących wówczas parafij wpłacać pewną kwotę, która w r. 1907 wynosiła 535 tys. florenów, resztę

potrzeb zaopatrują z dobrowolnych składek i ofiar.

Oprócz parafij życie duchowne rozwijają świetnie liczne zakony i kongregacye, w następ. klasztorach 3 Augustyanów, 1 Benedyktynów, 2 Kamilianów, 10 Kapucynów, 5 Karmelitów, 5 Trapistów, 1 Cystersów, 14 Franciszkanów, 1 Reformatów, 6 Dominikanów, 11 Jezuitów, 2 Krzyżaków, 2 Lazarystów, 1 Premonstratensów, 1 Oblatów, 4 Redemptorystów, 6 Braci od Jana Bożego, a nadto 17 domów misyjnych. Liczba zakonników w N-ach skutkiem zniesienia klasztorów we Francyi, w ciągu ostatnich lat znacznie się pomnożyła.

W N. szeroko rozwinęła się katol. akcya społeczna wzorując się przeważnie na przykładach niemieckich. Istnieją liczne stowarzyszenia i związki społeczne, ekonomiczne, współdzielcze, towarzyskie i kulturalne. Katolicy czynny biorą udział w życiu politycznem i mają w izbie 24 (na 100) swoich przedstawicieli. Wreszcie bogato rozwinęła się prasa katol. licząc 34 dzienników, 70 tygodników i 50 czasopism. (Por. Nuyens, *Algemeene geschiedenlis des Nederlandsen volks*, 2 t. Amst. 1871-82; *Neerlandia cathol.*, Utrecht, 1888; Moll, *D. vorreformator Kirchengesch. d. Niederl* 1895; H. Joly, *La Hollande Sociale*, Paris 1908; Buchberger, *Kirchl. Hadl.* II, k. 1125—1128).

(Ch.).

Niderlandzkie tłumaczenie Pis. św. ob. Biblijne tłumaczenia.

Niebo w pojęciu nauki Chrystusowej stan i miejsce wiecznej szczęśliwości.

I. Nazwa i określenie. Polska nazwa: niebo używa się w wielorakiem znaczeniu, jak hebr. szamiam, grec. οὐρανος, łac. coelum. Ozn. sklepienie niebios, firmament, hebr. szamaim od szamach zn. był wyniosły (Gen. I, 1. Por. Leopold, *Lex. hebr. et chald.* Lips. 1896, p. 410); οὐρανός — strop niebieski; coelum od gr. κοίλος zn. wklęsły.—Przenośnie ozn. niebo = Boga, potęgi niebieskie, bogów np. zrządzenie Niebios i t. p. Najczęściej ozn. miejsce szczególne pobytu bogów i duchów wyższych u pogan. (Por. Arystoteles, *De caelo*, II, 3; *De mundo*, 2 i in.). W Piśmie św. miejsce pobytu Boga, Aniołów (Gen. XI, 5; Ps. XI, 4; Job. I, 6 i in.). W tem też znaczeniu używał wyrazu niebo sam Zbawiciel: „Ojciec mój jest w niebiesiech“ (Mat. XVI, 17 i in.). Aniołowie są w niebie (Mat. XVIII, 10 i in), zapłata sprawiedliwych w niebie (Mat. V, 12; Luc. X. 20; XII, 33 i t. p.); czynią to samo Apostołowie (Eph. VI, 9; Philip. 3, 20; Col. I, 5; I Petr. I, 4 i t. p.). Stąd też Kł używa nazwy niebo na oznaczenie miejsca, gdzie Pan Bóg w szczególniejszy sposób chwałę swoją okazuje i pozwala się widzieć twarzą w twarz Aniołom, a także „dusze tych, którzy po przyjęciu Chrztu nie wpadli w żadną zmazę grzechową; i te dusze, które po zaciągnięciu zmazy grzechowej oczyściły się już to w swoich ciałach, już to z ciał wyzute... do nieba się zaraz dostają i oglądają Boga w Trójcy jedynego, jakim jest“. (Sobór Florencki, *Decretum pro Graecis*. Ob. Denzinger - Bannwart, *Enchiridion Symb. Def. et Declar.*, Frib. Br. 1908, ed. X, n. 693).

II. Istnienie nieba, jako osobnego miejsca (locus = receptaculum) wiecznej szczęśliwości dla sprawiedliwych jest dogmatem wiary (*Decretum pro Graecis* cyt. wyżej; Bened. XIV konst. *Benedictus Deus* i in. Por. Denzinger - Bannwart, op. c., n. 464, 693, 530...).

Wyraźnie o tem nauczał Zbawiciel. Mówił (Mat. XIX, 29): „Sprawiedliwi (pójdą) na żywot wieczny“. „Wyrazy „żywot wieczny“ są podstawowem określeniem, jakie Chrystus daje pojęciu nieba. Ale prócz tego wszelkich używa sposobów, aby to pojęcie po naszemu wypełnić“. (X M Morawski, *Świętych obcowanie*, Kraków 1904, str. 160). Niebo—podług nauki Zbawcy jest mieszkaniem dla nas (Joan. XIV, 2), nagrodą, zapłatą za dobre życie doczesne (Mat. XX, 8; Luc. VI, 38) i t. p. Niebo jest społecznością zorganizowaną porządnie, monarchią nadziemską — Królestwem Bożem, Królestwem niebieskiem. Zaczyna się ono tu na ziemi, jako prawdziwy Kł Chrystusowy, dokonanie znajduje w niebie — Królestwo eschatologiczne (ob. art. Kościół).

Pisma Apostołów często mówią o niebie, miejscu chwały niewysłowionej

(II Kor. IV, 17; Hebr. XI, 16; I Petr. I, 4), Apoc. (XXI—XII) obrazowo i podniośle opisuje niebo „Jeruzalem niebieskie“, w stroju „Oblubienicy Baranka“, oświecone „jasnością Bożą“, ogród piękny i t. p.

Idee te same spotykamy w dziełach Mężów apslkich: *Ep. Barn.*, XIX, 1; Clem. Rom., *Ad Cor.* I, L, 3; Herm. *Pastor, Vis*, II, 17; *Simil.*, IX, 24, 4; Ignat. Antioch., *Ad Rom.*, II, 2....

Tradycya pisana podaje świadectwa OO. Kła św. Iren. *Adv. haer.* l. V, c. 26, n. 1; c. 35, n. 2; Tertul. *De anima*, 55; *De resurr. carn.*, 43; *Apol.*, 47 i wiele in.

Męczennicy wyraźnie, jasno głoszą swą wiarę w niebo: Symforyan (*Acta Sanct. Boll.*, d. 22 Augusti), Marcyan (ibid, d. 17 Junii), Alexander (ibid., 22 Aprilis) i wielu in. (Por. Hurter, *Opuscula, PP. t. XIII, SS. Martyr acta selecta*, p. 31 i in.; cyt. ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 166—169).

Epigrafika i symbolika katakumbowa dostarcza dowodów poważnych, że pierwsi chijanie wierzyli tak, jak my w niebo. (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, Paris 1899, p. 690 691; Kraus, *Real-Encykl. der christ. Alterthümer*, Frib. Br. 1886, t. II, k. 684; Kaufmann, *Die sepulcralen Jenseitsdenkmäller der Antike und Urchristentums*, Mainz 1900, p. 65 ..; ks. M. Morawski, dz. cyt, str. 163—166 daje piękne i pouczające zestawienie tekstów i opisy pomników starochijańskich; ks. J. Bilczewski, *Archeol. chrześć.*, Kraków 1890, str. 282—292).

Z zestawienia tych i t. p. bardzo licznych świadectw wynika, że nauka katolicka o niebie nie jest wymysłem scholastycznym, jak zarzucają racyonaliści i niektórzy protestanci, lecz wiarą pierwotnego Kła, pochodząca z objawienia Bożego.

III. Niebo jako miejsce, nie należy brać fizycznie, lecz tylko duchowo.

Pytanie, gdzie jest niebo, ściśle biorąc, niema sensu. Albowiem w porządku bytowania istot duchownych o miejscu, przestrzeni nie może być mowy. Pojmując tedy niebo, jako miejsce, podkreślamy rzeczywistość nieba, a zarazem zaznaczamy, że aniołowie, święci jako istoty stworzone skończone (creaturae finitae) mają skończony sposób bytowania (finitus modus essendi) w życiu wiecznem.

OO. Kła poruszali tę kwestyę: Orygenes mówił o niej, ale nie chciał rozwiązywać (*De princ.*, l. II, c. III, n. 6). Św. Augustyn każe przyjmować, że niebo jest miejscem, analogicznem do miejsc materyalnych (*Enarr. in Ps. XXX, sermo III*, n. 8); Św. Bazyli (*Hom. I in Hexaem.* n. 5) niebo umieszcza poza światem materyalnym, lecz nawiązuje je ze strefami wyższemi świata widzialnego.

Scholastycy myśl św. Bazylego usiłowali rozwinąć. Nie pisali jednak jako świadkowie tradycyi, lecz jako filozofowie, oparci na ówczesnych poglądach fizyczno-kosmograficznych: P. Lombard, *Sent.*, l. II, dist. II. n. 6; św. Tomasz, 1, q. LXI, a. 4; *in IV Sent.*, l. II, dist. XIV, q. I, a. 2; *Quodlib.*, VI, q. XI, a. 19 i in. — Scholastycy poza światem widzialnym umieszczali niebo empirejskie (ob. art. Empireum coelum), pozostające w pewnym stosunku z niebem fizycznem, lecz pojmowali to miejsce szczęśliwości duchowo.—Zresztą poglądy ich nie należą do teologii, zmieniły się, w wielu punktach upadły, lecz pomimo tego Wiara objawiona została tą samą. Mylnie tedy G. Seailles (*Nauka i wolnomyślność*, tł. K. Drzewiecki, Warszawa 1907, str. 1—48) poglądy te zalicza do teologii, a z ich upadku wnioskuje o niezgodzie „nowoczesnej wiedzy“ z wiarą. (Por. też art. P. Bernard'a, pod tyt. *Ciel* w d'Alès, *Diction. apolog. de la Foi cath.*, Paris 1911, t. I, k. 535 — 536).

IV. Istota szczęścia niebieskiego „na tem zależy, abyśmy Boga widzieli i piękności używali, który wszelkiej dobroci i doskonałości źródłem i początkiem jest“ (*Katechizm Rzymski*, cz. I, rozdz. XIII, n. 7, tł. polskie ks. Kuczborskiego, Kraków 1880. str. 124).

1-o. Należy tu widzenie Boga t. zw. widzenie błogosławionych (visio beatifica).

A) Określenie widzenia błogosławionych: „jest to jasne i intuicyjne, aczkolwiek nie wyczerpujące (non compre-

hensiva) poznanie Boga takim, jakim jest sam w sobie".

Nazwa „visio = widzenie" wskazuje, że wytłumaczenia, analogii mamy szukać w widzeniu, patrzeniu oka cielesnego. Albowiem „zapożyczamy od oka to słowo widzieć, patrzeć, przenosimy je w sferę duchową i tu wnioskujemy, że umysł, który ma widzieć— widzieć intuicyjnie istotę Bożą, niewidzialną dla wszego stworzenia,—musi być obdarzony nową jakąś, zupełnie nadprzyrodzoną zdolnością, jakoby okiem duchowem, nadnaturalnem" (ks. M. Morawski, dz. cyt. str. 174).

Światłem chwały (lumen gloriae) nazywają teologowie to uzdolnienie (habitus) nadprzyrodzone, które sprawia, że umysł błogosławionego zostaje udoskonalony i wyniesiony do możności widzenia (bezpośredniej intuicyi) Boga.

Św. Tomasz (*Contra Gentes* III, c. 53 i in.) doskonale rozwinął tę naukę, tak iż poglądy jego zostały i dziś powszechnie przyjęte przez teologów. Naucza Doktor Anielski, że lumen gloriae jest przymiotem duszy widzącej Boga. P. Bóg jako najdoskonalej obecny swemu stworzeniu, przenika duszę wewnętrznie bez pośrednictwa wrażeń przedmiotowych (species impressa). A wobec tej szczególnej przytomności Boga i łączności duszy z Bogiem; umysł błogosławionego wykonywa akt znania (widzenia), w którym wyraża rzecz poznaną (species expressa). (Por. wykład obszerny i różne poglądy teolog. u H. Buonpensiere O. P., *Commentaria in I p. Sum. Th.*, Romae 1902, p. 368 et sq.).

B) Dogmat katolicki głosi, że „dusze sprawiedliwych, które bądź żadnym po Chrzcie nie splamiły się grzechem, bądź z plam się omyły (a) wchodzą do nieba (b) bez zwłoki i widzą tam jasno Boga..., wszelako (c) niejednakowo doskonale, ale według różnicy swych zasług" (Sob. Florencki, cyt. wyżej).

a) Fakt widzenia błogosławionych w niebie opiera nauka katolicka na słowach Pisma św. (Gen. XV, 1; Ps. XVI, 15; XXXV, 9; LXXII, 25, 26; Joan XVII, 3; Matth. XXV, 21; I Cor. XIII, 12; I Joan. III, 2). Owszem „tak wyraźnie wypowiedziany jest ten dogmat w Piśmie ś., że żadna nie powstała herezya, któraby mu wręcz zaprzeczyła. Przeciwnie, pojawiły się sekty jakichś Illumistów, którym się zdawało, że już w tem życiu Boga widzą; jak w IV w. Anomeanie, przeciwko którym wielu OO. walczyło, a w średnich wiekach Beguardzi, których Wienneński sobór potępił" (ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 173).

Tradycya w tej kwestyi jest tak wyraźną, jak w sprawie istnienia nieba. Albowiem te dwie kwestye OO. Kła i inne pomniki razem łączą. (Ob. wyżej n. II).

Wreszcie tak pojętego szczęścia, jak widzenie Boga intuicyjne, wymaga rozum oświecony wiarą. Przecież rozum sam (Boëtius) określa szczęśliwość istoty rozumnej jako osiągnięcie, wiąc poznanie (rozumem) i posiadanie (wolą) najwyższego dobra. A zatem nauka o poznaniu Boga „twarzą w twarz" wieńczy najwspanialej nasze aspiracye do szczęścia doskonałego. (Lessius, *De Summo Bono*; l. II, c. IV).

b) Widzenie błogosławionych w N. Test. nastąpi zaraz (mox —*Conc. Flor.*) po zgonie sprawiedliwych i czystych na duszy.

Przeciwnicy dogmatu tego mniemają, że dopiero po sądzie ostatecznym dostąpią sprawiedliwi visionem Dei beatificam (Vigilantius, Palamici, filozofowie Arabscy, Luter, Kalwin i t. p.).

Nauka katolików powołuje się na słowa Chrystusa wyrzeczone do dobrego łotra: „dziś ze mną będziesz w raju", nadto na Philip. I, 23.

Tradycya jest b. wyraźną. W pismach dawnych i na pomnikach starochijańskich występuje wiara w niezwłoczną nagrodę w niebie: „Prości chijanie pierwszej doby idą na męczeństwo, wierząc i wyznając, bez żadnej wątpliwości, że osiągną zaraz posiadanie Boga" — pisze ks. M. Morawski (dz. cyt. str. 169) i stwierdza cytatami z zabytków (str. 163 i nst.).

Błędne zdanie wygłosił za teologami protest. Ulrici, Lipsius, Biedermann i in., u nas W. M. Dębicki (ob. w dziele *Nieśmiertelność człowieka*, Warszawa 1883; 3 wyd. 1890, str. 171 — 205. Autor przypuszcza, że dusza po śmierci jest w stanie jakoby sennym (psychopannychia) i czeka na zbudzenie do dnia

sądu i t. p. Poglądy te omówił i zbił ks. dr. F. Gabryl w dziele *Nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Kraków 1895, str. 250—260.

c) Sprawiedliwi w niebie widzą Boga niejednakowo, lecz stosownie do swych zasług.

Nierówność tę głosi Pismo ś. (Mat. X, 41, 42; XVI, 27; Joan. XIV, 2; I Cor. III, 8; XV, 41, 42; II Cor. V, 10; IX, 6). OO. Kła rozwijają tę naukę Pisma św. np. Augustyn, *In Joan. tract. 67, n. 3* i in.—*Katechizm Rzymski* (cyt. wyżej, str. 127) również poucza, „że nie jednakową wszyscy wybrani będą mieć zapłatę w niebie..... bo powiada Pan: „W domu Ojca mego wiele jest mieszkania, w których większe i mniejsze zapłaty według każdego zasługi dane będą“. Uzasadnia to głęboko św. Tomasz z Akwinu (1 q., 12, a. 5 i in.) i tradycyjna nauka o aureoli Świętych. (Ob. art. Aureola).

C) Przedmiot widzenia błogosławionych w niebie rozróżniamy a) pierwszorzędny i b) drugorzędny.

a) Pierwszorzędny przedmiot (ob. primarium) widzenia błogosławionych stanowi P. Bóg, t. j. istota Boga, wszystkie doskonałości Boże razem, Trójca Przenajświętsza. „W tem życiu pojmujemy doskonałości Boże oddzielnie, bo poznajemy je z odmiennych ich objawów w stworzeniach; ale w Boskiej istocie są one czemś jednem: i tak je widzi, kto widzi tę Istotę. — Widzą też Święci we wnętrzu Bóstwa Osoby i wewnętrzne ich pochodzenia — wieczne promienienie Słowa od Ojca —i wypływanie z Obu Ducha miłości: bo i to widzieć musi, kto Istotę widzi“ (ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 176). W ogóle widzenie błogosławionych jest nagrodą za naszą wiarę, a zatem to w co tutaj wierzymy, w niebie ujrzymy bez zasłony tajemniczości „twarzą w twarz“. Ob. *Conc. Florent.* cyt. wyżej; Joan. XVII, 3, 5 i in.— Pierwszorzędny ten przedmiot widzenia błogosł. stanowi istotną szczęśliwość Świętych (essentialis beatitudo).

b) Drugorzędny przedmiot (ob. secundarium) widzenia błogosławionych stanowią stworzenia t. j. sprawy, należące do stanu błogosławionych, czy to przeszłe, czy teraźniejsze, czy też przyszłe. Jest to ogólna nauka teologii katolickiej, racyonalnie związana z pojęciem doskonałego szczęścia sprawiedliwych w niebie. Jeżeli bowiem niczego nie brakuje do szczęścia sprawiedliwym, to również muszą oni znać i pozostawać w stosunku pewnym do stworzeń, o ile to należy do stanu błogosławionych.

Lecz „to zajmowanie się stworzeniami zostaje poza sferą istotnego szczęścia błogosławionych: dlatego, że wnętrze duszy widzącej Boga, już jest napełnione szczęściem“ (ks. Morawski, dz. cyt. str. 190). To też przedmiot drugorzędny widzenia błogosł. stanowi przypadkową szczęśliwość w niebie (accidentalis beatitudo).

Święci w niebie poznają się wzajemnie. OO. Kła głoszą to bardzo często i jasno: św. Jan Chryzostom, *Oratio de S. Philogonia*; Tertulian, *De monogamia*, 10; św. Ambroży, *De obitu Valentiniani* i in. (Por. ks. Morawski, dz. cyt., str. 192—194).

Poznanie to odbywa się przez światło chwały, przez które widzą Istotę Bożą. A że Pan Bóg patrząc na swą istotę zna wszystkie rzeczy, jako odblaski i odwzorowania Istoty własnej, przeto też „Święci uczestnicząc w widzeniu tejże Najwyższej Istoty, mają też udział w jakiejś mierze.... w tem widzeniu stworzeń w Stwórcy“. (Por. św. Tomasz, 2 q., 83 a. 4; Supl. q. 72, a. 1).

Tą samą drogą Święci w niebie poznają swych braci na ziemi, słyszą modlitwy wznoszące się ku nim.

Poznają dusze w czyścu i ich potrzeby; wreszcie męki potępionych i tryumf sprawiedliwości Bożej nad grzesznikami odrzuconymi.

2-o. Do istoty szczęśliwości dusz w niebie obok widzenia błogosł. należy też miłość błogosławiona (amor beatificus).

A) Określa to Sobór Wienneński, że szczęśliwość wieczna polega „na widzeniu i używaniu (fruitione“ Boga t. j. na miłości błogosł. *Katech. Rzymski*, cyt. wyżej. To też chociaż Tomiści kładli nacisk na widzenie błogosł.; Skotyści na miłości, jako na istotę uwielbienia, to jednak w nauce katolickiej przeważyło zdanie Suareza, św. Bonawentury, że „widzenie i miłość łącznie istotę uwielbienia stanowią“. Istotnie, zapytuje ks.

M. Morawski (dz. cyt. str. 178): „Czemu nie przypuścić, że dwoma temi ramionami (widzeniem i miłością), naturze ducha istotnemi, iż mają święci najwyższe swe Dobro? Bądź co bądź, nikt nie przeczy, że z błogosławionego widzenia Boga koniecznie tryska błogosławiona miłość".

B). Własności miłości błogosł. są: a) ciągłość i wieczna aktualność nic jej nie zasłoni w niebie Boga, nic nie wyczerpie, ani nie znuży (I Cor. XIII, 8);

b) konieczność, albowiem wtedy, „kiedy Dobro najwyższe odsłania się przed duszą w całej swej nieskończoności.... wtedy już dusza nie może swej miłości powstrzymać: kocha koniecznie" (X. Morawski, dz. cyt., str 179. Por. też św. Franciszek Salezy, *Traité de l'amour de Dieu*, l. IX. c. 10);

c) wielka intensywność wobec tego, że Święci poznają dobroć, świętość, doskonałość umiłowanego Boga, a zarazem ujrzą, doznają, że P. Bóg ich kocha miłością niezmierną, prawdziwie Bożą.

C) Przedmiotem pierwszorzędnym miłości błogosł. jest Bóg w Trójcy Jedyny.

Przedmiotem drugorzędnym miłości są stworzenia:

a) Święci się wzajemnie miłują. „Jest to ta sama miłość, która, zrodziła się i wzrosła w ich sercach w tem życiu, którą kochali tu Boga i bliźnich dla Boga — ta sama, którą teraz pałają ku Bogu wieczyście, a w Bogu kochają jedni drugich, wiedząc jak każdy jest Bogu miły i do Boga podobny (X. Morawski, dz. cyt., str. 196). W miłości tej przypuszczają teologowie (św. Tomasz, 2, 2, q. 26, a. 13) ordinem charitatis. Święci miłują tych więcej, których widzą doskonalszych i milszych Bogu; tych, którzy są im bliższymi: rodziców, dzieci, przyjaciół i t. d., rodaków.

Podbny porządek należy przyjąć w miłości błogosł. Świętych w niebie ku żyjącym blizkim krewnym, przyjaciołom, rodakom i t. p., ku duszom czyścowym.

V. Skutki widzenia i miłości błogosł. w duszach niebian.

1-o. Święci w niebie wobec posiadania Boga trwają w zachwycie (ekstazie). (ob. art. Extaza). Jest to ekstaza nadprzyrodzona, w której dusza jest jakby pochłoniona widzeniem i używaniem Boga, zapomina o swej miłości własnej, o sobie, żyje z Bogiem podług Galat. II, 20.

2-o. Święci pozostają w niebie ściśle zjednoczeni z Bogiem (unio cum Deo) i upodobnieni (similitudo). Sprawia to „lumen gloriae," a zaczyna na ziemi łaska poświęcająca (Ob. art. Usprawiedliwienie). Dla tego też łaska jest jakby zaczynem (semen, inchoatio) chwały niebieskiej. Przez błogosławieństwo (beatitudo aeterna) wieczne „stajemy się jako Bóg: bo którzy Boga wzywają, chociaż swą własną istność mają, jednak niejaki dziwny i mało nie Boski kształt na siebie biorą i tak ubóstwionymi (Bogami) raczej, niżeli ludźmi widzieć się dają" (*Katechizm Rzymski*, cyt. wyżej, str. 124).

3-o. Ze świadomości aktów widzenia i miłości, nasycających duszę błogosławionego, powstaje w niej niewysłowiona radość (gaudium) i wesele (delectatio).

Poucza o tem Pismo św. np. Ps. XXXV, 9; XVI, 15; Joan. XVI, 22; Apoc. XXI, 4. *Katechizm Rzymski* poucza, że „szczęśliwość ludzi zbawionych ani słowami da się wyrazić, ani rozumem pojąć" (cz I. rozdz. XIII, n. 4, dz. cyt. str., 122 — 123); „chociaż bowiem, czytamy tam — temu niebieskiemu błogosławieństwu wiele innych nazwisk w Piśmie św. bywa przypisano: jakie są: Królestwo Boże, Królestwo Chrystusa, Królestwo niebieskie, Raj, Miasto św., Jeruzalem nowe, Ojcowski dom itd., jednak jest to rzecz jasna, iż żadne z nich jej wielkości wyłożyć nie może."

Wielką radość sprawiedliwym przynosi poznanie i posiadanie Najwyższej Prawdy i Dobroci—Boga w Trójcy Jedynego. (Św. Tomasz, *Contra Gentes*, l. III, c. 63).

Napełnia niewysłowioną radością znanie się i miłość Świętych między sobą. Zwłaszcza, że Święci w niebie „każdego znają indywidualnie, każdego też indywidualnie kochają; cieszą się osobistem pożyciem z każdym, wreszcie... kochając każdego z Świętych cieszą się tem, że jest święty i szczęśliwy na wieki. I tak, to szczęście dodatkowe pomnożone jest z każdym Świętym tyle razy ile jest wy-

branych w niebie..... (To też) obcowanie Świętych między sobą jest dla nich drugiem niebem - małem niebem, wobec posiadania Boga, ale w sobie niezmiernie wielkiem" (Ks. M. Morawski, dz. cyt. str. 200 — 201. Por. też św. Anzelm, *Proslog*, c. 25; Lessius, *De Summo Bono*, l. II, c. 15).

4-o. Święci królują na ziemi mieszkając w niebie.

Pismo św. uczy, że niebianie prawdziwie rządzą Kłem i ludzkością, królują z Chrystusem (Apoc. II, 26—28; III, 21; IV, 4, 10; V, 9—10); Apostołowie i inni Święci z Chr. sądzić będą potępionych w dniu sądu ostatecznego (Joan. III, 18 V, 24, 29; Luc. VI, 37; I Cor. VI, 1—4).

Wystarczy z tradycyi dowód o tem, że św. Piotr będąc w niebie, rządzi Kłem na ziemi (Św. Leon W., *Sermo* III (alibi II) cap. 3; św. Piotr. Chryzolog u Mansi, *Concil. collectio*, t. V, c. 1249 i in).

Na zasadzie nauki objawionej, teologowie tłumaczą, że rządy niebian nad żyjącymi, polegają na wpływie ich osobistym, który, według rozumu i światła i uczuć posiadanych, sprawują. Wpływ ten, pod naczelnym impulsem, otrzymanym od Chrystusa polega na dawaniu natchnień, czy suggestyi ludziom, na mocy poskramiania złych duchów i t. p. Słowem „Święci, mając udział w panowaniu Chrystusowem, takim samym; jak On sposobem, najsłodszym i najzbawienniejszym, panują nad światem." (X. Morawski, dz. cyt. str. 212).

5-o. Szczęście niebieskie jest doskonałe.

Doskonałość ta głównie się przejawia w A) niezmienności i B) nieutracalności chwały w niebie.

A). Niezmienność chwały w niebie polega na tem, że błogosławione widzenie jest jednym aktem, nieodmiennie, bez zmniejszenia lub wzrostu, trwającym przez wieczność. To samo o błogosławionej miłości powiedzieć trzeba Zachwyt w widzeniu i miłości Boga jest jeden i niezmienny." (X. Morawski, dz. cyt., str. 184). W ten sposób Święci „uczestniczą w wieczności Boga" (św. Tomasz).

Bougaud (*Le christianisme et les temps présents*, t. V, c. 3, n. 6) i in. nieliczni mniemają, że „błogosławione widzenie rośnie wiecznie, rozszerza się, zanurza się, jak mówią, coraz głębiej w łonie Nieskończonego."

Atoli zdanie pierwsze jest powszechną dziś nauką teologów, opartą na tradycyi (św. Augustyn, *De Trinit.*, l. XV, c. 16; św. Bernard, *In Cantica Sermo 31*). Naukę tą rozwinął świetnie Doktór Anielski (1, q. 10, a. 5. ad. I; q. 12. a. 10 i in; *Contra Gentes* l. III, c. 60, 61 i in.) Zebrał i wyjaśnił ks. M. Morawski, dz. cyt. str. 184 — 188.

B). Nieutracalność chwały niebieskiej wyznajemy, jako artykuł wiary w *Symbolu*: „Wierzę.... w żywot wieczny."

Tak też uczył Zbawiciel (Matt. XXV, 46); pisali Apłowe (I Petr. V, 4; I Cor. IX, 25; II Cor. IV, 17). Tłumaczy to *Katechizm Rzymski* „Z własności tego słowa: Żywot wieczny widzieć możemy, że szczęśliwość raz nabyta, nigdy utracona być nie może..... szczęśliwość bowiem wszystkie dobra bez przymieszania złego w sobie zawiera, która gdy ludzkie pragnienie napełnia, na życiu wiecznem zależeć musi, bo człowiek błogosławiony ustawicznie tego żąda, aby onego dobra którego dostał, wiekuiście, mógł użyć. Przeto jeżeliby to szczęśliwości osiągnienie stateczne i pewne nie było, więcby musiał być w wielkim strachu albo bojaźni."

Nieutracalność chwały sprawia bezgrzeszność Świętych w niebie. Jeżeli bowiem widzenie błogosławionych łączy umysł niebian z Bogiem— Prawdą najwyższą, miłość błogosł. wprowadza w posiadanie Najwyższego Dobra, to grzech, odchylenie się od Prawdy i Dobra Wiecznego, w takim stanie jest niemożliwy (św. Tomasz).

IV. Bibliografia. Z dzieł łacińskich wyliczamy: św. Tomasz z Akw., 1, q. 12; 1, 2, q. 3, a 8; i in.; *Summa contra Gentes*, l. III, c. 50, 63 i in.; *Opusc. de beatitudine*; Suarez, *De ultimo fine*, disp. VI et sq.; Bellarmin, *De aeterna felicitate sanctorum*, Lugd. 1616; *Salmant.*, tr. II. *De visione Dei* disp. I et sq.; tr. IX *De beatitudine*, disp. I et sq.; Billuart, *De Deo*, diss. IV; *De ultimo fine*, diss. II; Lessius, *De Summo Bono*, l. II; Gretser, *Disputatio de variis coelis lutheranis, zwinglianis, ubquita-*

riis, calvinianis... w *Opera omnia*, Ratisb. 1734—1741. t. V, p. 207—260; nadto w opracowaniach całokształtu teolog. dogm. Perrone, Mazzella, Hurter, Eger, Pesch i in., zwłaszcza obszernie Katschthaler, *Theologia dogm. cath. specialis*, lib. IV, Ratisb. 1888, p. 126—189; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, t. II, ed. VI, Tornaci etc. 1903, p. 724.

Z dzieł niem. i angiel. wspominamy: Schnütgen, *Die visio beatifica*, Würzb. 1867; Oswald, *Eschatologie*, Paderb. 1869; L. Keel, *Die jenseitige Welt*: III B. *Der Himmel*, Einsiedeln 1869; Kirschkamp, *Gnade und Glorie*, Würzbug 1878; J. Bautz, *Der Himmel, speculativ dargestellt*, Mainz 1887; Bergel, *Der Himmel und seine Wunder nach alten jüdischen Mythografien*, Leipzig 1881; Boudreaux, *The Happiness of Hearen*. c. 1—4; Chambers, *Our life after death*, London 1894; Moody, *Heaven; its inhabitants; its riches*, London 1894, 2 ed.; Atzberger, *Geschichte der christlichen Eschatologie innerhalb der vornicänischen Zeit*, Freib. Br. 1896; Scheeben, *Mysterien des Christen*. Freib. Br. 1898, 2 Auf., p. 583...; W. Schneider, *Das andere Leben*, 1901, 5 Aufl., p. 299... nadto w całokształt teol. dogm. Scheeben - Atzberger, t. IV; Pohle, t. III i in; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1907, t. I, k. 240—241; 1975—1976.

Z dzieł francuskich zaznaczyć należy: Th. Martin, *La vie future suivant la foi et la raison*, Paris 1870, 3 éd., p. 157 — 188; 523 — 526; Méric, *L'autre vie*, Paris 1880, t. II, c. 2 (tłum. polskie p. t. *Życie przyszłe* ks. J. Prusałajtysa, t. I—II, Warszawa 1885); Jaugey, *Dict. apolog. de la foi cath.*, art. *Ciel* (tł. polsk. *Słownik apolog. Wiary kat.*, ks. W. Szcześniaka, Warszawa 1894, t. II, str. 725—728); Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1884, t. V (część tomu w tłum. polskiem *O wiecznem przeznaczeniu dusz*, Warszawa); Hilaire O. C., *Où est le ciel?* Terrien, *La Grâce et la gloire*, Paris 1897; d'Alès, *Diction. apolog. de la Foi cath.* Paris 1911, t. I; k. 531—535.

Z polskiej literatury, oprócz wyżej cyt. przekładów, posiadamy: art. w ks. Nowodworskiego, *Encykl. kość.*, Warszawa 1885, t. XVI, str. 128—132; t. XXXI, 1911, str. 17—21; ks. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczg. Tarnów 1900, 2 wyd., str. 563 — 571; doskonałe dzieło ks. M. Morawskiego T. J., *Świętych Obcowanie*, Kraków 1904, str. 163—213; nadto katechizmowe informacye w podręcznikach dogmatyki dla szkół średnich ks. Martina, ks. Bączkowskiego, zwłaszcza ks. Jougana i ks. M. Sieniatyckiego.

X. Cz. Sokołowski.

Nieborowski Paweł ks., proboszcz w Reichthal na Szląsku, ur. w r. 1873 w Ornontowicach na Szląsku, współczesny, napisał wiele powieści i dramatów moralnych, m. i. *Damian, der Mohrenknabe*, 1906, wyd. 6-te; *Die Revolution von Rummelsburg*, 1903; *Des Bettelkindes* Weihnachtstram, 1904; *Weihnachten im Himmel*, 1904; *Alexander*, 1904; *Fabrikluft u. Klosterluft*, 1905; toż samo po polsku, 1907; *Weihnachten in Südwestafrika*, 1907; *Schwarzes Gold*, 1908; *Die Sakramentsritter*, 1909, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender.*, 1910, str. 305).

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus—chrześcijańska formuła pozdrowienia przy spotkaniu się. Pż Sykstus V bullą „Reddituri" dla zachęcenia do tego pobożnego zwyczaju, nadał wiernym za każde pobożne powiedzenie „Niech będzie"... lub odpowiedź „Na wieki"... 50 dni odpustu.

Nieczystość (luxuria) grzech główny (S. Thomas, *Summa*. II, 2, q. 153 a. 4) łączy w sobie dwa czynniki grzechu: odwrócenie od Boga i zwrócenie do stworzenia — odwrócenie od Boga w pysze i zwrócenie do stworzenia w łakomstwie. Grzechy ciała są nietylko buntem przeciwko woli Bożej, ale czynią człowieka niezdolnym do wszelkiego związku z Bogiem w wierze i w miłości, zrywają wszelkie węzły naturalnego i nadnaturalnego porządku, do jakiego człowiek mógłby być podniesiony. „Człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest z Ducha Bożego, albowiem głupstwem jemu jest i nie może rozumieć, iż duchownie bywa rozsądzon". (I Cor. 2, 14).—Dopro

wadzają do zupełnego zerwania z Bogiem: „Nie będzie duch mój trwał na wieki w człowieku, gdyż jest ciałem; żal mi, żem go uczynił.“ (Gen. 6, 3, 7). A jak z jednej strony nieczystość jest następstwem i karą pychy (Rom. 1, 24; s. Gregor., *Moral.* 32, 21: Liquido omnibus patet, quia postquam semel hominis spiritus superbia ceperit, mox se ad corruptionem carnis extendit), tak z drugiej strony dopełnia buntu pychy przeciwko Bogu i wszelkiej powadze, nie znosi żadnych granic, a wyuzdanie jest jej cechą. Zerwawszy z Bogiem, człowiek, oddany nieczystości, zniża się do rzędu zwierząt: „przyrównany jest bydlętom bezrozumnym i stał się im podobny“ (Ps. 48, 13). W nieczystości ginie moralna swoboda więcej niż w każdym innym grzechu, a wyradza się nałóg. Zbeszczeszczając duszę i ciało nieczystość sprzeciwia się świętości, jest sprzecznością uświęcającemu nas Duchowi św. Co się tyczy poszczególnych grzechów nieczystości, to są one wszystkie śmiertelne same przez się (ex toto genere suo), a wypływającemi stąd następstwami są: 1-o, ze strony umysłu: zaślepienie i osłabienie duchowego światła na prawdy naturalne, a tem więcej na prawdy nadnaturalne; bezradność w działaniu i nieudolność w przeprowadzeniu podjętych planów; niestałość, dusza bowiem nieczysta niema w niczem celu i z niczego nie jest zadowolona. 2-o, ze strony woli: nienawiść Boga, bo Bóg nie może nie stać na przeszkodzie nieczystym zamiarom i dążnościom; zamiłowania świata, uczucie niechęci dla wszelkiej cnoty, pomijanie tego wszystkiego, co może naprowadzić myśl o wieczności. (Por. Lehmkuhl, *Theol. Mor.* Fryburg 1898, t. I, art. 861 et seq; H. Noldin, *De sexto praecepto.* Oeniponte, 1903).

X. M. S.

Niedbałowicz nazwisko dwóch rytowników z XVII w. — 1) Kazimierz Andrzej rytował we Lwowie w końcu XVII i pocz. XVIII w. wizerunki Świętych. Nadto do dzieł św. Teresy wydanych w r. 1698 rytował tytułową kartę. — 2) Michał rytował w końcu XVII w. w Poznaniu illustracye do dzieła „Prawdziwe zwierciadło niewinności cz. żywot błog. Alojzego Gonzagi,“ w liczbie 48. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich.* Lwów 1874, 8-a, str. 39).

Niederaltaich (Altaha) byłe opactwo benedyktyńskie nad starym Dunajem w dolnej Bawaryi, założ. 741 przez ks. Otilo z współudziałem ś. Pirmina i bpa Eddo ze Strasburga, pierwotnie mieszczące 12 mnichów. Za ś. Godeharda była najbardziej kwitnąca epoka klasztoru, z którego wyszło wielu opatów i książąt Kła. Tutaj też poczęto wydawać 1060 r. tak ważne dla dziejów niemieckich *Annales Altahenses.* Ozdobą klasztoru był wówczas błog. Thiemo, arbp Salcburski 1090 - 1101. Ciężkich klęsk doznał klasz or podczas wojny trzydziestoletniej, skutkiem kilku pożarów. Tych ostatnich ofiarą padła bogata biblioteka i archiwum. Opat Joscio Hamberger (1700—1739) założył gimnazyum i obecny kł., zaś opat Ign. Krenauer, szkołę realną (1775—1799). Za opata Kiliana Salissa 1803 r. zostało opactwo sekularyzowane. Wspaniałe budowle w stylu późnego renesansu powoli zniszczały, kł. z licznemi skarbami sztuki; kł zamieniono na parafialny, gruntownie odrestaurowany 1905 r. (Por. Lindner, *Monasticon Salzburgiense* 1908; Muth, *D. ehemaligen klosterkirche.* 1893).

Niedermayr Andrzej urodz. w Bawaryi r. 1835 z rodziny włościjańskiej; Nauki gimnazyalne pobierał u Benedyktynów w Metten, a następnie filozoficzne i teologiczne ukończył w Ratyzbonie, święcenia kapłańskie otrzymał w 1858 r., a dokończywszy jeszcze wykształcenia w Monachium i Wirzburgu osiadł r. 1860 we Frankfurcie, gdzie oddał się studyom historycznym. Wcześnie, bo mając lat 20, N. rozpoczął zawód literacki w pismach peryodycznych: *Aus dem Tagebuche eines fahrenden Schülers* w Augsburgu. *Postzeitung* było pierwszą jego pracą; potem pisywał do *Jugendblätter.* Osobno wydał: *Zur Kunstgesch der Dioecese Regensburg,* 1858; *Die Dominikaner kirche in Regensburg,* 1857; *Die Künstler der Kunstwerke der Stadt Regensburg,* Landshut 1858; *Das Mönchthum in Bayern* etc. tamże 1859; i t. d. N. był właściwie publicystą, jego *Die katholische Pres-*

se Deutschland (1861) zwróciło powszechną uwagę tak, że było w krótkim czasie trzy razy wydrukowane i dało początek *Literarischer Handweiser zunächst für das katholische Deutschland*. w Monasterze, pod redakcyą Fr. Hülskampa). W tymże roku N. udał się w podróż do Anglii, Holandyi, Belgii, Francyi i Włoch, skąd powróciwszy w r. 1862 wydał: *Rundschau. Kampf und Wachsthum der Kirche in unsern Tagen*, Fryburg 1862; *Die Deutschen in Paris*, tamże 1862; i pierwsze z własnem nazwiskiem: *Das Pfingstfest in Rom 1862*, Fryburg, 1862. Po powrocie z zagranicy otrzymał stanowisko kapelana przy komendzie krzyżackiej w Sachsenhaus pod Frankfurtem, a następnie i administracyę komendy. Wtedy N. zajął się żywo losem biednej ludności frankfurckiej i założył w r. 1862 stowarzyszenie czeladzi, redagował kronikę kościelną w *Katoliku* moguncki (od 1863) i Przegląd literacki w *Historisch-politische Blätter* (od 1865), założył nawet czasopismo: *Die katholische Bewegung* (1868) do którego w znacznej części sam pisywał, swojemi czcionkami drukował, a następnie w inne ręce oddawał. Nie był to pisarz obstalunkowy, pisywał okolicznościowo, a zawsze zajmująco, ponętnie. Wymowy nie miał, za to piórem wywierał wpływ pożądany. Um. 17 stycznia 1872. (Por. *Liter. Handweiser, n. 112*; Schäfler, *Handb. der Kath. Theol.* t. III, str. 296).

Niedziałkowski Karol, ks. bp łucko-żytomierski, ur. 21 maja 1846 r. we wsi Mieńkowce na Wołyniu. Uczył się w Łucku, następnie w Kamieńcu Podolskim; duchowne nauki pobierał w seminaryum w Kamieńcu Podolskim i akad. duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1867; wyśw. na kapłana w 1869; w r. 1872 został sekretarzem konsystorza i pozostawał na tem stanowisku do r. 1883; następnie był prof. seminaryum, w r. 1897 powołany na rektora akad. duchownej w Petersburgu. Mianowany bpem sufraganem archid mohilowskiej, rządził nią po śmierci ks. arcbpa Kozłowskiego jako wikaryusz kapitularny przez lat 2. Dn. 2 kwiet. 1901 r. prekonizowany na bpa łucko-żytomierskiego. † w r. 1911. Na polu literackiem dał się poznać jako wytrawny pisarz, erudyta i polemista, któremu trudno było sprostać. Oprócz wielu artykułów treści polemicznej w czasopismach „Przegląd katolicki," „Rola," „Głos katolicki" i in., biskup N. wydał oddzielnie: *O chrześcijańską zasadę*. Warszawa 1895, 2 t. 8-a; *Miraże mądrości*. Petersburg 1897, 8-a; *Nie tędy droga Szanowne Panie*, studyum o emancypacyi kobiet. Warszawa, 1897, 8-a; wyd. 2-ie tamże 1900; *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi św.* Petersburg, 1897, 4 a, z ilust.; *Czemu dziś w poezyi nie mamy słowików*. 1901, 8-a; *Studya estetyczne*. Warszawa, 1901, 8-a, nakł. „Bibl. dzieł chijańs." *Snopek kąkolu*. Tże, 1904, 8-a, nakł. tejże Biblioteki, i inne.

Niedziela ob. Rok kościelny.

Niedziela Biała, Przewodnia ob. Wielkanocny czas.

Niedzielski Alipi z zakonu Augustyanów. O. Alipi przyszedł na świat w 1756 r.; odznaczał się wielką nauką, był doktorem teologii, a także pobożnością i zamiłowaniem w dziejach swego zakonu. Te jego przymioty zwróciły na siebie uwagę, więc piastował rozmaite godności zakonne; był przeorem w Warszawie, a potem kilkakrotnie prowincyałem pomiędzy r. 1815 i 1827. Świat ten pożegnał w Warszawie w 1827 r. a w kle Augustyańskim postawiono mu pomnik. Pracował ustawicznie nad historyą swego zakonu w Polsce. Zostawił ogromny manuskrypt p. t. „Życie starodawnych Polaków, pustelników zakonu reguły św. Augustyna". Żywoty te poprzedzone wiadomościami o wszystkich klasztorach i fundacyach u nas tego zakonu i przeplatane rozmaitymi szczegółami, tyczącymi się przeszłości Warszawy. Bardzo to pracowicie zebrane, ale są niekiedy chronologiczne niedokładności i omyłki w datach (np. o Narodyczach, gdzie po Karmelitach Bosych byli Augustyanie). Rękopis ten, o ile nam wiadomo, nie był całkowicie drukowany, ale niektóre jego części ukazały się na widok publiczny. Tak np. w „Gazecie Warszawskiej" z r. 1857 w n-rze 324 znajdujemy jeden z tego ustęp, a także w „Pamiętniku religijno-moralnym" w roczniku drugim, (Warszawa 1842) od

str. 504—412 na podstawie tej pracy O Alipiego skreślone dzieje Augustyanów naszych. W Bibliotece semin. duchow. w Warszawie znajduje się rękopis *Kazań* o. N. (Por. *Encyklopedya* Orgelbranda; *Encyklop. Wielka ilustrowana*, serya druga, numer 11 et alia).

J. M. G.

Niegowiecki Jakób profesor akademi krakowskiej, napisał *De reali praesentia Christi in Eucharistiae* sacramento. Cracoviae 1775; *De Sacramentorum efficacia.* Tże 1775.

Niejawność małżeństwa ob. Małżeństwo. 14.

Niekonformiści ob. Dissenters.

Nieliski Jan jezuita z prowincyi litewskiej, ur. w r. 1586, przyjęty do Towarzystwa w 1614 r., uczył humaniorów, był przez lat 15 misyonarzem i † w Krakowie w r. 1649. Napisał *O nayświętszey Bogarodzicy Pannie* uwaźania i rozmyślania pewne, Kraków 1636, 4-o; *Życie Anny z Jakubowskich Ligęziny, Podskarb. wielkiey koronney* i t. d.—w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1623; Niesiecki, *Korona polska.* t. II, s. 394).

Nielsen nazwiska dwóch uczonych duńczyków: 1) Fryderyk, ur. w r. 1846 w Aalborgu; studyował teologię i był kaznodzieją, następnie profesorem uniwers. w Kopenhadze. Napisał *Romerkirchen i det XIX Hundredaar.* 1876—81; *Tertulians Ethik.* 1879; *Fraumaurerei und Christentum.* Leipzig 1884, wyd. 3-ie; *Blandbuch der Kirchengeschichte.* 1884 i nst., i inne.— 2) Rasmus filozof duński, ur. w r. 1809, † w 1884 w Kopenhadze, był tamże profesorem filozofii. Studyował także i teologię. Napisał: *Grundidecrues Logik.* 1864—66, dzieło to wywywołało spór między monistami a dualistami; *Religions filosofi.* 1869; *Natur og Aand.* 1883. (Por. Orgelbranda, *Enc. powsz.* Warszawa 1901, t. X, s. 491).

Niem de Teodoryk ob. Dietrich z Niem.

Niemcy. O pierwszych śladach Chijaństwa znajdujemy u Ireneusza (*Adv. Haeres.* 1, 3), oraz Tertuliana (*Advers. Judaeos.* 7). Ireneusz powołuje się na przewodników kościołów w pojedynczych krajach, co dowodzi istnienia tam bpstw. Czy on przez to rozumie Germanję z Moguncyą czy z Kolonią, tego na pewno rozstrzygnąć niepodobna. Tradycya lokalna utrzymuje, że te bpstwa pochodzą z czasów aplskich. Św. Hilary mówi w *Liber de Synodis* o dobrze urządzonych parafiach. Prawdopodobie legiony rzymskie pierwsze wprowadziły wraz z rzymską kulturą i pojęcia religijne. Ze wschodu wędrówki wojsk przeniosły kult Mitry do zachodniej części państwa.

Po lewym brzegu Renu znajdują się liczne pomniki Mitry, również w głębi Austryi, zaś w Panonii i Noricum trafiają się symbole Siwy. W Solothurnie i St. Maurice stał legion XXII (Pauly, *Realencyclop.* V, 900). Odkryto jego pomniki i stemple na cegłach nad brzegami Renu aż do Moguncyi (Hefner, *Römisches Bayern* 46; Pauly, V, 889); Legion XXII osiadł w Moguncyi około 200 r. (Pauly o. c. s. 900).

Możliwem jest, że żołnierze z Egiptu przenieśli wiarę chijańską nad Ren, ponieważ w Egipcie był już wiadomy cud Zielonych Świątek, a Marek Ewangelista założył chijańską gminę w Aleksandryi. Legion ten musiał być w stosunkach z Lyonem zw. najstarszą córką Rzymskiego Kła. Są tam cztery pisma o weteranach XXII legionu (*Realencyklop.* V, 900). Za panowania Aleksandra Sewera przybyli liczni maurytańscy i partyjscy rycerze nad Ren (Herodian, *Hist. rom.* 6, 7) i właśnie w tym czasie półn. Afryka i brzegi Azyi były kwitnącem siedliskiem Chijaństwa.

W Panonii koło dzis. Heimburga stał legion XV Apollinaris, zatem legiony uważać należy za pośredników Chijanizmu. Drugim środkiem był handel. Jeszcze przed narodzeniem Chr. wymieniano żywo towary między Noricum, Panonią i włoskiemi handlowemi miastami a kolonią grecką Massylią. Tacyt wspomina o rzymskich kupcach, którzy osiedli; w Czechach (*Annal.* 2, 62). W Regensburgu powstała fabryka purpury. Handlem zajmowała się klasa niższa i wśród niej więc najpierw przyjął się chijanizm. W każdym razie było to na długo przed rozwinięciem się misyjnej działalności.

Tradycya podaje za pierwszego bpa.

w Moguncyi apostoła Krescenta, o którym wspomina ś. Paweł (II Tim. 4, 10). Na pewno jednak pierwszym był Marcin, który brał udział w soborze Kolońskim 346. Kolonia, jako miejsce urodzenia Julii Agrippiny córki Germanikusa, zowie się Kolonią Agrippiny. Pierwszym bpem był tam wedle tradycyi ś. Maternus (88—128) uczeń ś. Piotra, historycznie zaś, według innych, Maternus (313), którego następca Eufratus przez 14 bpów, z Maksymem z Trewiru na czele, za naukę aryańską został potępiony na synodzie w Sardyce (Mansi, *Concil.* II, 1771, 1991). Do dzisiejszych czasów uczeni studyowali kwestyę autentyczności aktów; gdyby to się rozstrzygnąć dało, byłoby dowiedzionem także, że wszystkie miasta nadreńskie w IV w. były bpstwami. Trewir za Augusta, obronna stacya wojskowa na pograniczu, przy podziale państwa za Dyoklecyana stał się drugim Rzymem i cesarską rezydencyą zachodnią. Pierwsi bpi według tradycyi byli ś. Eucharyusz i Waleryan, pewniejszy zaś historycznie stwierdzony jest ś. Agroecyusz, który brał udział na synodzie w Arles 314 r. (Mansi, II, 476). Podczas burz aryańskich Trewir był ostoją katolicyzmu nadreńskiego. Św. Atanazy który tu przez 2 lata był na wygnaniu prawdopodobnie wprowadził tam życie klasztorne; ś. Maksym rozszerzył swoją działalność misyjną nad Mozelą i Laną; jego pomocnikami byli ś. Paulin, a także Castor, Lubencyusz i Kwiryakus (Retberg I, 187; Friedrich I, 235). Zapał ich jednak nie ogarnął mieszkańców rezydencyi; Salwian maluje ponury obraz obyczajów miejscowych i uważa napad Franków jako karę Boską (*De gubernat. Dei.* 6, 131). W III w. germańskie południowe prowincye miały już chijan. W IV w. Augsburg już posiadał zorganizowaną gminę chijańską. Noricum również. (Por. art. Bawarya, II, 89 –91).

Wędrówka ludów przeszkodziła w dalszem szerzeniu chijańskiej kultury i położyła kres państwu Rzymskiemu, lecz młodzi poganie dostawszy się w życie więcej uduchowione sami się stali chijanami. W połowie V w. Alamanowie osiadają w północ. Szwajcaryi i Alzacyi. Burgundowie ich sąsiedzi pociągnięci przez Swewów i Wandalów w r. 406 przechodzą Ren. Worms staje się centrum ich państwa, którego siła została złamana przez Hunnów. W r. 443 posunęła się reszta tego ludu od Alp, aż do Rodanu i Sekwany; podług Orozyusza (7, 32) byli wszyscy chijanami w 417 r.; podług Sokratesa (7, 30) Burgundowie wschodnio-nadreńscy stali się nimi, w r. 430 (ob. art. Burgundowie). Po ich odejściu Alamanowie stali się sąsiadami Franków, a po bitwie 496 r. (Tolbiacum) rozszerzają Frankowie swoją granicę a Alamanowie północni, stają się ich poddanymi, południowi przyłączyli się do Ostgotów, dopóki ci w 536 r. zgnieceni przez Byzancyum wraz z Szwabią nie oddali się pod opiekę Frankom. Strasburg był bpstwem. Bpstwo Windonissy przeniesione zostało do Konstancyi. W Recyi i Noricum ś. Seweryn szczepił chijaństwo, wędrówka ludów go zniosła a misye znów przywróciły. Merowingska dynastya od Klodoweusza była chijańska, ale Austrazya w VII w. a niektóre prowincye jeszcze w VIII w. żyły w pogaństwie. Frankowie jedni odrazu zostali katolikami. Czyste obyczaje chijańskie jednak wolno się krzewiły, pomimo starań ś. Remigiusza z Reims i przeora Teodoryka z Mont d'Or. Ponieważ stan duchowny rekrutował się z pośród poddanych, przeto królowie, książęta wkraczali często w obręb władzy klnej. Synody były zarazem parlamentem, na którym obierano duchownych dla względów państwowych a nie klnych (Kiesel, *Die Weltgesch.* Freib. 1867, II, 150 ff.; Hergenröther. *Hist. Powsch. Kła kat.*). W VII w. misye były głównie w ręku bpów irlandzkich. Irlandya dzięki ś. Patrykowi była w końcu V w. chijańską. Nazwano ją św. wyspą, ale właściwie była to wyspa Świętego. Wraz z Chijanizmem nabyli Irlandczycy ochoty do wędrówki. Udali się do Rzymu i zwiedzili klasztory kontynentu. Św. Frydolin założył klasztor w Eller nad Mozelą. Św. Kolumban i Gallus przyszli w 590 r. z 11 mnichami do Wogezów i założyli klasztory w Anegray i Luxeuil. W tym czasie życie duchowe wśród Franków tak się wzmocniło, że praca misyjna mogła stąd rozpościerać się na inne kraje. Pirminiusz bp francuski wybudował klasztor Reichenau 724 r. na wyspie jeziora Bodeńskiego. Frankowie byli misyonarzami w Bawaryi: Św. Eustachiusz, Agilus. Rupert, Emeran, Korbinian (ob. art.

Bawarya II). We wschodn. Frankonii działał bp irlandzki Kilian z ks. Kolomanem i dyakonem Totuanem; własnem męczeństwem zaszczepili oni ziarnka Chijaństwa. Anglosasom było łatwiej z powodu języka zbliżonego do niemieckiego. Pierwszy ich misyonarz ś. Augustyn (ob.) należał do zakonu Benedyktynów, których liczne zakony powstały dzięki św. Pirminusowi. Stąd też udawali się misyonarze do Fryzów, apostołowali tam wszakże i belgijscy bpi. Obfitem wówczas było apostolstwo acbpa Wilfrieda z Yorku, który się rozbił na fryzyjskim brzegu. Od 677 do 678 przebywał na dworze króla Aldgilda i tegoż ochrzcił.

Po zdobyciu przez Pepina z Heristala części Fryzyi, przybył anglosaski Wilibrod z 11 towarzyszami. Bpem pż mianował Sergjusza, który osiadł w Utrechcie. Na prośby ś. Willibroda książę turyngski Hedan II wybudował klasztor w Hamelburgu nad Saalą. Jednocześnie, gdy Willibrod przybył do Fryzów, dwaj Anglosasi czarny i biały Ewald, tak dla koloru włosów nazwani, podążyli do Saksonów. Większe miasta Germanii stawały się rozsadnikami Chijaństwa i metropoliami szczególnych prowincyj. Św. Bonifacy w liście do pża Zacharyasza pisze, że godność metropolity nie egzystuje w Austrazyi od lat 80-ciu. Karol Wielki zapytuje bpa z Trewiru Amalaryusza jak on i jego sufragani mają zamiar wykładać obrządek chrztu. (*Man. Carol.*) ed. Jaffe, 402; Ep. 42; Jaffe, *Man. Mog.* p. 112) Amalaryusz odpowiada, że się nie zdobył na żaden krok w tym względzie, bo nie miał polecenia (l. c. 408). Biskupstwa te pozostały przy Trewirze aż do konkordatu z 1801 r. pomimo, że od 1252 resp. 1648 należały do Francyi.

Anglosaksoński zakonnik Winfried, według tradycyi mianem Bonifacego (ob.) przez Grzegorza II nagrodzony, przezwycięża ostatecznie pogaństwo w Niemczech, nadaje Kłowi siłę i jedność organizując go jednocześnie. Zanim Grzegorz III w 738, ustanawia go prymasem Niemiec, działa misyjnie we Fryzyi (716 roku), w Bawaryi (719 roku), w Turyngii i napowrót we Fryzyi. W roku 722 zakłada w Lahngau klasztor Amöneburg ze szkołą wychowawczą dla duchownych. W r. 723 ścina dąb Tora ostatni z symboli i niweczy samo upogaństwo w Turyngii. W 752 otrzymuje paliusz od Grzegorza III z poleceniem zakładania bpstw i konsekrowania bpów (Jaffe, *Reg. Pontif.* 1724). Ulubiony jego klasztor Fulda eryguje 12 marca 744 r. (Will. *Reg. Mog.* 11) Jego organizacyjną działalność uwieńcza mianowanie go arbpem Moguncyi i metropolitą Niemiec, 746 r. (Will. *Reg. Mog.* 15) przez co nastąpiło zupełne wyjaśnienie spraw metropolitalnych w Niemczech. (Pisma papieża Zacharyasza z r. 721). Rozumie się, że nowe bpstwa Erfurt, Buraburg, Würzburg i Eichstaedt do tego samego metropolitalnego związku należą.

Kompletne nawrócenie Sasów przypada na czas wojen Karola W-go, których nie można porównać z wojnami o Islam; były one niezbędne dla obrony kultury chijańskiej przeciw pogaństwu, najfanatyczniejszemu u Sasów. Towarzyszem i doradcą Karola W-go był pierwszy przeor Fuldy ś-ty Sturm, bawarczyk opat Fuldy. Owocem ich starań było bpstwo w Bremie z pierwszym bpem ś. Willibaldem, Monaster z ś. Ludgarem, Minden z Heribertem, a pod Ludwikiem Pobożnym Hildheim z Guntharem i klasztory Nowa Corbeya i Herford. W końcu ochrzczeni byli Słowianie, ostatni ze szczepów indo-germańskich przybysze do Europy. Wielu z nich zgermanizowało się przez przyjęcie Chijaństwa, znani pod ogólną nazwą Wendów.

Chijaństwo posunęło się naprzód, za Ottona I, dzięki erygowaniu wielu bpstw. Związek metropolitalny został wzmocniony założeniem arbpstwa Magdeburga. (Jaffé, *Reg Pontif.* 2847), którego pierwszy pasterz Adalbert nauczał na Rugii. Św. Benno zwany był apostołem Słowian; Ludwik Pobożny ufudował 15 parafij słowiańskich. Przez ustanowienie bpstwa Bamberg (ob.) rozszerzyło się Chijaństwo i germanizacya wśród Słowian, ale piąty bp Bamberski Günther w 1059 r. skarży się na synodzie dyecezyalnym, że Słowianie oddają się jeszcze praktykom pogańskim. Dla Polaków słońce Chijaństwa wzeszło 959—965, gdy ks. Mieczysław ożenił się z Dąbrówką księżniczką czeską. W dwa lata później powstało bpstwo Poznańskie, następnie gnieźnieńskie, pod św. Wojciechem bpem Pragskim, który znalazł śmierć męczeńską u Prusaków. Nowemu arbpstwu pod-

legały Kraków, Wrocław, Kołobrzeg, a potem Płock. Benedyktyni i Kameduli zostali wezwani do akcyi misyjnej, ale w r. 1075 Grzegorz VII skarży się Bolesławowi II (1058 do 1079), że bpów jest zamało i zamało bpstw (*Mon. Gregor.* ed Jaffé, p. 196).

Polska była już chijańską, gdy Pomorze jeszcze pogańskie. Św. Otton bp Bamberski, który znał zwyczaje i języki słowiańskie wszedł jako książe Kła i mając drogę otwartą, osadził biskupa Wojciecha w Julinie. Liwonia otrzymała pierwszych misyonarzy w 1186. Wojskowa obrona Chijaństwa założyła w r. 1201 zakon Braci Mieczowych, który się w r. 1237 z innemi niemieckimi zakonami połączył. Cystersi rozwinęli misye z zapałem. Prusacy, których język do letyckiego należał szczepu, byli zatwardziali w pogaństwie (Max Müller, *Wissenschaft der Sprache*, I, 239). Polski przeor Cystersów Gotfried v. Lekno nauczał ich przed św. Wojciechem; brat jego w zakonie Chrystyan, mianowany bpem przez pża Inocentego III 1215 r. dostał upoważnienie do zakładania bpstw. W 1225 r. bp Christjan i książe mazowiecki Konrad nadali Hermanowi v. Salza ziemię chełmińską i nad Łabą. Fryderyk II ratyfikował ten układ i odtąd zaczęła się 50-letnia walka, której celem była germanizacya kraju i krzewienie Chijaństwa. Pż Grzegorz IX w 1234 oddał kraj pod specyalną opiekę Stolicy Ap. (Pothast, *Reg. Pontif.* I, 826). Bpstwo Samland (Fishhausen) dopiero po wyprawie krzyżowej króla czeskiego Ottokara otrzymała pierwszego bpa (Potthast, *Reg. Pontif*, II, 946). Metropolitą był arb. Rygski; bpi i kanonicy Niemcy. Działalność Dominikanów, wychowywanie chłopców pruskich w Niemczech, mianowicie w Magdeburgu, prędko usuwały pogaństwo. Manuskrypt z XIII w. prawdopodobnie krdnała Cenci maluje sprawy metropolii. (*Pż Honoryusz*, III, 1216 1227, przedruk w Weidenbach, *Calend. Christ. hist.* Ratisb. 1855, p. XIII, 268). Tenże dzieli Alamanię na bpstwa: arbpstwo Moguncke, bpstwo Kolońskie, Bremeńskie, Magdeburskie, Salzburskie i Trewirskie.

Reformacya wstrząsnęła organizacyą klną a pokój westfalski 1648 dużą liczbę bpstw zniósł. Resztki katolicyzmu, które się oparły reformacyi w północn. Niemczech podlegały utworzonemu w tym celu wikaryuszowi aplskiemu lub pozostawały w stanie misyjnym.

Z powodu nawrócenia Fryderyka v. Colenberg 1667 r. wikaryat aplski otrzymał bpa, który rezydował w Hanowerze. Po śmierci księcia bp Monasteru 1683—1694 a następnie Hildesheimu 1702 r. był zarazem wikaryuszem aplskim. Od r. 1775 został nim znowu bp Hildesheimu.

Pokój Lunewilski z 9 lut. 1801 r., zastrzegł, że za szkody jakie ponieśli właściciele majątków po lewym brzegu Renu, Niemcy mają wynagradzać. Deputacya Renu postanowiła, że szkody te ma się pokryć z dóbr sekularyzowanych bpstw i klasztorów. Za tem gwałtem poszło wkroczenie w zakres juryzdykcyi klnej, zmieniono granice dyecezyj a na miejsce bpów ustanowiono generalne wikaryaty. Elektor Moguncyi Karol Theodor v. Dalberg został przez rząd mianowany prymasem Niemiec. Dalberg wydał odezwę, w której żąda jednego arbpa na całe Niemcy i jednej formy dla Kła, a wogóle przeziera myśl kła narodowego. J. H. v. Wessenberg jeneralny wikaryusz Konstancyi żąda w r. 1815 dwóch arbpstw Salzburga dla południa i Monasteru dla północy, a nad niemi prymasa w Regensburgu lub w Moguncyi. W końcu układy z poszczególnemi państwami uregulowały sprawy klne według terytoryów określonych przez kongres wiedeński. W 1839 Grzegorz XVI chciał dać wikaryatowi północnemu bpa, którego stolica byłaby w Hamburgu. Po zawarciu pokoju w Nicolsburgu 27 lipca 1866 r. zacieśniło się pojęcie polityczne. Niemcy, Austrya bowiem i sześć do 10 bpstw wystąpiły ze związku niemieckiego. Od Frankfurckiego zaś pokoju 10 maja 1871 r. należą do Niemiec bpstwa Lotaryngii, Strasburg i Metz, podlegające bezpośrednio Rzymskiej stolicy.

Dzieje poszczególnych bpstw i bpów podajemy w osobnych artykułach naszej Encyklopedyi, tutaj zaś ograniczyliśmy się do ogólnego zarysu kształtowania się Kła w Niemczech w biegu wieków.

Niemcy obecnie mają: a) 5 prowincyj klnych z 5-ma arbpstwami i 14-ma sufraganiami, a mianowicie prow. Bamberg arbpstwo Bamberg z sufraganiami Eichstädt, Würzburg, Spira. Prow.

Gnieźnieńsko-Poznańska, arbpstwo gnieźnieńsko-poznańskie, z sufr. Chełmno. Prow. Monachium-Freysing arbpstwo Monachium Freysing z sufr. Augsburg, Passawa, Regensburg. Prow. Dolnareńska arbpstwo Kolońskie z sufr. Monaster, Paderborn, Trewir. Prow. Nadreńska arbpstwo Freiburg sufr. Fulda, Limburg, Moguncya. b) 6 bpstw podlegajacych bezpośrednio Stolicy Aplskiej, Wrocław, Warmia, Hildesheim, Metz, Osnabrück, Strasburg. c) 3-y wikaryaty aplskie, Anhalt, półn. Misye, królestwo Saskie. Katolików liczyły Niemcy w r. 1900 20,327,913 czyli 30,06 procent ogólnej ludności.

Z.

Niemiecka literatura. Staro-niemieckie języki nie posiadają prawie wcale początkowych źródeł i to je pozostawia w nierozjaśnionych dotąd ciemnościach. Pokrewieństwo ich z językami słowiańskiemi, litewskiemi i innemi indo-germańskiego szczepu nie pozostawia wątpliwości. Do historyi wchodzą one podzielone na kilka językowych gałęzi, z których sześć, dzięki przechowanym dokumentom dają się wyróżnić

1) Gocki, nietylko u Ost i West Gotów ale Wandalów, Kwadów i t. d. 2) Stary „hochdeutch“ panuje od VIII do IX w. 3) Staro-saksoński od X do XI w. między Renem, Wezerą i Elbą. 4) Anglo-saksoński w połowie V wieku poprzedza Staro-Angielski. 5) Staro-fryzyjski obecnie na wygaśnięciu. 6) Staro-normandzki zachowujący się w Islandyi, a przechodzący w Duński i Szwedzki na półwyspach Skandynawskich. Germańskie szczepy musiały posiadać mitologię i poważny zbiór pieśni o bogach i bohaterach, które w strofach przechodziły z pokolenia na pokolenie. Lecz ponieważ opiewały one pogaństwo, nadciągający Chrześcijanizm ze swoją boską prawdą i wieczystą poezyą tem łatwiej opanował wyobraźnię ludu, tem więcej, że sztuka pisania rozpowszechniła się znacznie w owym czasie. Tu znajdujemy pieśń o Hildebrandzie, manuskrypt z 8 lub 9 w., dwa Merzburgskie zaklęcia czarów, jedno błogosławieństwo trzody, dwie starosaksońskie formuły przysięgi i kilka t. p. Staro-gockie dokumenty językowe chrześcijańskiej treści jak: fragmenty Biblii tłum: Ulfilasa (318—388) parę kartek wyjaśnienia ewangelii św. Jana, resztki kalendarza i dwa ogłoszenia sprzedaży z VI w.

Od VIII-go w. gromadzą się początki niemieckiej i zarazem chijańskiej literatury. Reformacya rozdzieliła życie duchowe i literaturę niem. na dwa okresy. Lit. śred. w. arcykatolicka w swej istocie jest obrazem jedności w wiedzy, prawie, obyczajach, życiu i politycznym ustroju. Nowożytna, idąc za reformacyą, ujawnia rozdział na wszystkich polach. Podczas gdy w. średnie dają najświetniejszą epokę religijną, literatura nowożytna wtedy dopiero zakwita, gdy po wielu walkach ruch duchowy zwraca się ku literaturze i sztuce niezależnie od religijnych względów. Język nie rozwijał się jednocześnie. Początkowo stary hochdeutsch szedł w parze ze średnim. Przed końcem śr. wieków, następuje nowożytny, który dopiero po trzech wiekach do kwitnącego dochodzi okresu.

A. Niemiecka lit. śred. w. rozpada się na trzy okresy; rozkwitu, kwitnienia i powolnego upadku. W pierwszym przewodzą księża i zakonnicy, w drugim rycerstwo, w ostatnim korporacyjne mieszczeństwo.

Peryod I. Początki i pierwszy rozkwit. Poezya klasztorna. Pośród walk i wojen, przedsięwzięło duchowieństwo podniesienie narodu nietylko materyalne kulturą, ale i moralne przez zasady chrześć. Przechowane dotąd glossy, tłumaczenia, parafrazy, kazania, wyznania wiary, modlitwy świadczą o olbrzymiej pracy, której wymagały. Posiadając wykształcenie łacińskie zakonnicy musieli naprzód zdobywać sobie język, aby następnie w nim katechizować i kształcić. Odznaczyły się tu szczególnie dwa klasztory Benedyktyńskie: St. Gallen i Fulda. Najwięcej dzieł wyszło prozą. Między drobnemi pieśniami są i poważniejsze poematy jak Wessobrunerska modlitwa z VIII w., Muspilli fragment o sprawiedliwości i o zepsuciu świata z IX w., Ewangeliarz mnicha Ottfrieda z IX w., Stara anglosaksońska harmonia ewangeliczna Helianda z IX w. Pisma Helianda odznaczają się życiem, siłą i ludową charakterystyką, zaś Otfierda mają bardziej dydaktyczną formę. Tak jedne jak drugie miały za

cel wyparcie pogaństwa nauką chrześc. i postawiły Chrystusa na czele niemieckiej literatury. Następuje epopeja religijna. Pieśń ś-go Anno, arc. Kolońskiego w 1075 zmarłego. Legenda o ś-tej Weronice, o Piłacie, opowiadania ś-go Oswalda. Tundalusa, Albinusa, życie biskupów: ś-go Ulryka z Augsburga i ś go Serwacego z Tangeru.

Wartość tej literatury często bywa obniżona przez historyków, a jednak bez tego biblijnego kierunku trudnoby było tchnąć w lud życie duchowe. Księża i zakonnicy nie poprzestali na tej pracy; byli oni zarazem gramatykami, stylistami, kronikarzami, geografami, kaznodziejami, poetami i artystami w obrębie swoich klasztorów. Dramaty Hroswity są pierwszą próbą dramaturgii narodowej, a podania rycerskie przeszły później w wspaniałą epopeję. Umiłowanie natury dało pole do prac na tem polu, podczas gdy dzieła Teutonikusa († 1022) postawiły go na czele niem. filozofów i humanistów, zaś Williram tłumaczeniem Pieśni nad Pieśniami rozpoczyna epokę trubadurów.

II. Okres. Rozkwit. Poezya dworska i ludowa (1150 — 1300). Wielostronny i głęboki impuls zapoczątkował wielkość i potęgę polityczną Niemiec, zaś stosunki handlowe ze Wschodem i Zachodem, podczas wojen krzyżowych pobudziły życie duchowe narodu. Klasztory gruntowały w dalszym ciągu wiedzę i naukę, poezya zaś znalazła ujście w rycerstwie, a w rycerzach swoich reprezentantów. Pozostała ona katolicką i głęboko chijańską i pomimo nieporozumienia między Państwem a Kłem, który utrzymał swój wpływ jako istotne źródło żywota. Bogata lit. tego peryodu dzieli się na 1) epopeję ludową, opracowania podań o bohaterach, które stały się historycznemi podczas wędrówki ludów. Frankoński (Siegfried), burgundzki (Gunther), hunnowski (Etzel) i ostgocki (Dietrich) złączyli się w Nibelungach, tworząc epopeję narodową, podczas gdy północno-wschodnie Niemcy w Gudrunie znalazły swój wyraz. 2) Dworska epoka brała treść z chrześc. legend (Gregorius, Alexius, Barlaam i Jozafat), ze starożytnych podań, (Eneasz król Trojański) lub z Karlowińskich, (pieśń o Rolandzie) z bretońskich, (Parcifal, Lohengryn, Artur i podanie o Graalu). Pierwowzorem w epice artystycz. jest Henryk Veldecke ze swoją Eneidą (1184), najwięksi mistrze w tejże są Hartman v. Owe † 1220, Wolfram v. Eschenburg † 1215 (Persifal) i Gotfryd ze Strasburga † 1220 (Tristan i Izolda) pierwszy naiwnie pobożny, drugi głęboki filozof, trzeci przedstawiciel upadku i zepsucia światowego. 3) Dworska liryka przez trubadurów postawiona u szczytu doskonałości uczucia i formy. Pierwszym lirykiem był Walther von der Vogelweide († 1230), cesarz Henryk VI. Otto v. Bottenlauben, Konrad z Würzburga i in. 4) Poezya dydaktyczna. Najlepszem tu dziełem jest „der Windsbecke“ i „die Windsbeckin“, Freidanka „Bescheidenheit“; Strickera „Bajki“ i „Turniej śpiewaków na Wartburgu“ i in.

III Okres. Przekwit i upadek (1300 — 1500). Po nadzwyczajnej duchowej działalności następuje upadek i uśpienie. Potem liryka podnosi się znowu (1300 — 1330). Heinrich Frauenlob, Hugo v. Monfort, Oswald v. Wolkenstein i in. występują na widownię; poczem następuje epoka korporacyjnego śpiewu, poezya mieszczańska w skomplikowanej formie, podczas gdy w niższych warstwach ludowych rozwija się bogato pieśń.

W owym czasie zakwitł dramat religijny, (przedstawienia pasyjne, o Matce Boskiej, Antychryście i t. p.) W czasie dekadentyzmu znaleźli się jednak wybitniejsi dydaktyczni poeci, Ulryk Boner (Edelstein), Konrad v. Ammenhausen (Schachzabelbuch), Teichner (Sprüche) i t. d.). Jednocześnie pojawia się proza poetycka, romanse francuskie opracowane po niemiecku, bajki Ezopa w tłumaczeniu. Prozą poetycką pisali mistycy i kaznodzieje owego czasu (Meister Eckhardt † 1327, Johann Tauler † 1361. Henryk Seuze 1365. W niej się utrzymał duch głęboko religijny w. średnich, podczas gdy w światowej poezyi, prozie ujawniły się prądy poziome lub zdziczałe.

B. Nowożytna literatura niemiecka podczas reformacyi została porwana wirem walk religijnych, zakończonych wojną 30-letnią, w której siły ludu się wyczerpały, a z zagranicy wcisnął się prąd w postaci francuskiego smaku. Dopiero w XVIII w. duch czasu robi znów ewolucję w kierunku samorodnym, którego wyraz znajdujemy w krytykach

sceptycznych w rodzaju Voltaira, ang. deistów, mrzonek sentymentalnych Rousseau i t. d. W końcu z chaosu wyłania się nowy kwiat literatury, która w swoich koryfeuszach klasykach zachowuje swój rewolucyjny charakter. Sztuka z literaturą staje niezależnie od religii, a na miejsce ideałów obyczajowo-religijnych, staje piękność formy. Przeciw rewolucyjnym klasykom, powstaje romantyczny prąd bardzo do katolicyzmu zbliżony, lecz łamie się w końcu w skutek niemożliwości porozumienia się. Kierunek romantyczny w tak zw. walce kulturalnej zdobył siłę, jasność i żywotność.

I Okres. Epoka rewolucyi kościelnej i walki religijnej. (1500 — 1650) W przejściu od w. śr. do nowożytnych, religijna literatura ludowa bogata w ducha i formę dowodzi, że wszelkie usiłowania w celu jej zniweczenia były próżną stratą czasu. Kaznodzieja Geiler v. Kaizersberg mówił wspaniale o reformacyi w duchu Kła, z humorem wyszydzał Seb. Brant (1521) niedorzeczności epoki, Tomasz Murner zwalczał powstającą rewolucyą klną. Z drugiej strony moc pamfletów najniższego rzędu była wyrazem powszechnego podniecenia. Najbardziej utalentowanym w tym kierunku był Ulryk v. Hutten, a największy tryumf literatury agitacyjnej święcił Marcin Luter (ur. 1483 † 1546), który naśladował mistycyzm katolicki. Opanowawszy prawie połowę Niemiec, wydał tłumaczenie Biblii, które wywarło głęboki wpływ na północne i i południowe Niemcy, oraz na język i literaturę. Wskutek tego rozdzieliły się najświetniejsze siły religijne, polityczne i naukowe. W miejscu bogatej niegdyś liryki stanęła pieśń klna. (Luther, Paul Speratus, Mik. Decius Michał Weisse, Erasmus Alberus i in.) podczas, gdy pieśń ludowa szła ku upadkowi i pogrążała się w trywialności. Wspaniałą epopeję w. średnich zastąpiły facecye i tłum. francuskich romansów. Dramat religijny zeszedł do suchej szkolnej komedyi a przedstawienia świeckie czepiały się wiary katolickiej. Dwa tylko talenty jaśniały w owym czasie, Hans Sachs szewc z Norymbergii, epik, dramaturg i liryk, oraz adwokat z Moguncyi Johann Fischart, rodzaj Rabelaisa. Jednak pomimo fantazyi, lekkości i wyobraźni, żaden z nich się nie wzniósł na szczyt doskonałości. Dydaktyk Erasmus Alberus i Valdis dzielą nienawiść Fischarta do Kła W chwili, gdy Anglia i Hiszpania przeżywa najpiękniejszą epokę swego dramatu, Niemcy wobec Szekspira i Calderona stawiają zaledwie pierwsze kroki w osobach Jacoba Ayrera († 1605) i księcia H. Juliusza z Brunszwiku (1613).

II. Okres wyczerpania i poezyi uczonych (1650—1750). Wpływ Lutra na literaturę był ujemny, gdyż przemagała pieśń kościelna, co do której trzeba zaznaczyć, że każda gmina chciała mieć własną. Język był szpikowany łaciną i obcymi wyrazami zapożyczonymi z zagranicy. Po walkach religijnych Niemcy tak w duchowym jak i politycznym zakresie znalazły się poćwiertowane i rozdarte. Zaczęto tworzyć wówczas związki w celu ratowania języka i poezyi. Towarzystwo palmowe (Palmenorden r. 1617), Towarzystwo Świerkowe (1633), Towarzystwo Pasterzy z Pegnitz (1644), Związek Łabędzi z nad Elby. Potem Marcin Opitz († 1639) utwierdziwszy reguły poezyi, stworzył pierwszą szląską szkołę, w ktorej odznaczył się Fleming († 1640); Fr. v. Logau († 1655) próbował szczęśliwie zmysłowej poezyi; Andreas Gryphius chciał stworzyć dramat niemiecki, lecz nie dosięgnął wzorów zagranicznych, które naśladował. Drugiej szląskiej szkoły koryfeuszami byli Hoffman v. Hoffmanswaldau († 1674) i Gaspar v. Lohenstein († 1683), których wspomnieć należy. Jacob Balde najlepszy liryk swego czasu pisał po łacinie niestety, Leibnitz podobnież, Chr. Wolf podnosi język; Jezuita Spee († 1635); Ulenburg i Angelus Silesius są w prawdziwem uczuciu i religijności echem śr. wieków, podczas gdy Abraham a Santa Clara hołduje barokowi.

Ludwik XIV ogarnia nietylko Francyę ale i Niemcy swoim klasycznym wpływem. Odtąd francuskie zwyczaje i mody wchodzą w życie Niemców. Gotsched w Lipsku († 1766) pracował pod tym kierunkiem nie bez korzyści dla języka i stylu, ale bez szczerego ducha poezyi.

III. Okres oświaty i rewolucyi politycznej, rozwój nowoczesnego klasycyzmu. Absolutyzm

i centralizacya przyszły z Francyi, z niej też rozkład i ruina na wszystkich polach, sprowadzająca w końcu gwałtowny przewrót. Wpływ francuski dał dramaty Cronegk'a i Weissa, anakreontyczne próby Pyra i Uz i ody Pamlera. Poeta Klopstock uznawany do dziś za klasyka, Wieland i Lessing dali polot literaturze, pozbawionej dawnego ducha katolickiego z epoki wieków śred. Głęboko religijny Klopstock pierwszy się stara o czystość języka i treść religijno-patryotyczną, ale jako szczery protestant ma tylko obstrukcyjny kult dla religii odkupienia z panującym w niej Mesyaszem. Jego patryotyczne aspiracye nie dają mu się zaczepić ani o Prusy ani o Austryę, cofa się więc w czasy pogańskie i kończy na pieśni bardowej, która nie ma gruntu. Lessing, sceptyk walczył przeciw mrzonkom Klopstocka, pisząc dramaty pod względem formy i języka doskonałe, ale zawikławszy się w polemikę teologiczną, kończy na indyferentyzmie. Uczuciowy Wieland starał się o modny i elegancki pokarm duchowy, przyswajał sobie właściwości pisarskie wszystkich narodów, to też rzeczypospolita francuska uznała go za swego obywatela, a Goethe uczcił w nim nad grobem brata-franmasona. Pokrewny duchem Klopstockowi i Rousseau, usiłujący zespolić ideę chijańską z naturalizmem był prorok-filozof Hamann. Zurichski dyakon Lavater dodał tu jeszcze swoją Frenologię. Czciciele Klopstocka a przeciwnicy Wielanda utworzyli tak zwane Hainbund, którego członkowie odznaczali się patryotyczno-religijnym kierunkiem. (Boie, Voss, obaj Stolbergowie, Miller, Claudius i im pokrewny lekkoduszny Bürger). Wszelkim regułom i konwencyonalizmowi urągali poeci t. z. „Sturm u. Drang periode" Lenz i Klinger. Do tego ruchu radykalnego przyłączyli się w początkach swojej twórczości dwaj najwięksi klasycy: Goethe i Szyller, podczas gdy Herder i Lessing przerzucili się do romantyzmu. Herder (1744 — 1803) wziął w obronę Biblię pko materyalizmowi i postawił ją na czele jako objawienie humanitarnego Chrystyanizmu poezyi, ale w racjonallistowskim franmasońskim duchu. W poezyi i wiedzy chciał on znaleźć równowagę dla ludzkości, zachwianą w walce z Kłem. Gwałtowny, jak burza wtargnął Goethe (1749 — 1832) i w swych młodzieńczych dziełach (Werter, Götz, Clavigo, Stella) wypowiedział się z genialną prostotą, należąc do wszystkich kierunków, wyzyskując chijańskie a nawet katolickie idee, nie poddając się jednak pozytywnemu chijanizmowi, a w klasycznej doskonałości formy i w najwyższem duchownem wyrobieniu (Iphigenia, Tasso, Faust, Herman i Dorota), zbliżył się do ideału poetów greckich więcej niż którykolwiek z ówczesnych pisarzy. W Fauście znów zbliżył się do romantyzmu, w romansach stanął na czele nowożytnej literatury. Język jego i forma dosięgły szczytów piękności, a genialny umysł obejmował wszystkie zakątki ducha ludzkiego. Jako uczeń Spinozy odrzucił od siebie chijańską filozofię i objawienie, a stawia w ich miejsce pogański kult sztuki, której bóstwem — człowiek a celem—szczęśliwość ziemska. Schiller (1759 — 1803) równie jak Göthe zaczyna skrajnym radykalizmem (Zbójcy, Intryga i miłość, Fiesko), w Don Karlosie przerzuca się do liberalizmu, historycznym zaś romansom nadaje klasyczną formę; w filozoficznych pismach stawia estetykę w miejsce etyki, w dramatach wreszcie wznosi się ponad wszystkich poetów niemieckich. (Wallenstein, Dziewica Orleańska, Wilhelm Tell, Marya Stuart). Był on franmasonem, więc uznawał Chrześcijanizm humanitarny, bez obowiązujących dogmatów. Filozofem tej świetnej epoki jest Kant, który w poezyi tylko na Szyllera głębiej wpłynął.

IV. Okres przeciw rewolucyjny Romantyzm (1800 — 1830). Jak dzięki Chateaubriandowi Francya znużona ateizmem zwróciła się ku piękności Chjanizmu, tak samo Niemcy, po różnych rozdźwiękach, zaczęły się zbliżać do w. śred. pod względem pojęć religijnych. Fr. v. Herdenberg stawia jako nowy program poezyi powrót do w. średnich. Pozyskał on wiele młodych talentów przeświadczonych, że poezya katolicka bez katolickiego ducha i katol. życia martwą zostanie literą. Romantyczny kierunek przeniósł się na scenę, a Fichte i Szelling wprowadzili go do filozofii. Słaby punkt romantyzmu leżał zawsze w jego religijno-filozoficznej niejasności. Trzej tylko romantycy: Fr. v. Schlegel (1772 — 1829), Zacharyasz Werner (1768 — 1823) i Adam Müller powrócili na łono kat. Kła. Dwaj najpłodniejsi katoliccy

poeci: Klemens Brentano (1842) i Józef v. Eichendorff († 1857) oddali znakomicie głęboką religijność i pogodę ducha w wiekach średnich. Najdzielniejszym dramaturgiem po Szyllerze był katolik Fr. Grillparzer.

V. Okres nieprzejednanych kontrastów (1830 — 1880). Z licznej grupy literatów, (liczono ich 20,000) wszyscy się dobijali indywidualności, żaden nie miał powołania klasyka. Indywidualizm bierzę górę we wszystkich kołach; każde ma swój anty - katolicki światopogląd. Przeciw literackiej większości akatolików, staje katolicka mniejszość, ale rozwiaja siłę życiową i wciąż rośnie.

Nazwiska współczesnych pisarzy katolickich stanowią na wszystkich polach literatury, nauki i wiedzy zastęp tak potężny, że w tym pobieżnym rzucie oka na całość literatary niemieckiej niepodobna,dać w jakikolwiek sposób zarys wyczerpujących szczegółów. Odsyłamy więc czytelników naszych do osobnych artykułów, które zarówno życiorysy jak i prace wybitnych pisarzy katolickich wyczerpująco omawiają.

Z.

Niemiecki zakon ob. Krzyżacy.

Niemeyer August Herman kanclerz i profesor teologii na uniwersytecie w Halli, ur. tamże 1 wrześ. 1754 r. W r. 1777 otrzymał stopień magistra teologii i począł wykładać filologię. Wydał *Iliadę* (1778) z uwagami, następnie *Philoktetesa, Hekubę, Medeję i Ifigenię*. Naukę swoją teologiczną wykazał w wydanej w r. 1772—82 5-ciotomowej *Charakteristik der Bibel*. Wnet N. zostaje profesorem teologii i inspektorem seminaryum teologicznego, a następnie inspektorem instytutu pedagogicznego. Wszędzie z włożonych na się obowiązków wywiązywał się sumiennie. W r. 1787 N. zakłada seminaryum pedagogiczne a 1796 wydaje gruntowne dzieło: *Grundsätze der Erziehung und des Unterrichts*. Hołdując racyonalistycznemu kierunkowi, prowadzi konsekwentnie tylko to, co rozpoczął Luter, gdy zaś jego zasady nie podobały się pruskiemu ministeryum, powstała stąd zacięta walka pomiędzy tem ostatniem a N-em i jego zwolennikami. Rok 1806 wiele przyniósł N-owi przykrości; po zawarciu pokoju w Tylży N. zostaje rektorem uniwersytetu w Halli. Mając już 65 lat odbywa jeszcze podróże po Niemczech i Anglii i spostrzeżenia swoje wydaje w 4 tomach w 1827 r. Umarł 7 lipca 1828 r. Wydał: *Philotas, zur Beruhigung der Leidender*, Halla 1799; *Trostschrift zur Aufrichtung der Leidender*, 1783 —89; *Timotheus zur Erweckung der Andacht*, 1789; *Lehrbuch der Religion für die oberen Klassen des Gymnasiums*, 1801, do r. 1825 miała 14 wydań; *Briefe an christliche Religionslehrer*, 3 t., 1796 — 1803. Najlepsze z dzieł jego pedagogicznych: *Grundsätze d. Erz.*. przełożył na język polski i w skróceniu wydał Edward Czarnecki pijar p. t. *Zasady edukacyi i instrukcyi podług Niemayera*, Warszawa 1808, tomów 2 (Por. *Necrolog der Deutschen*, 1828, cz. II, str. 544; *Aug. Her. Niemayer, zur Erinnerung an dessen Leben und Wirken*, 1831 przez Jacobsa i Grübera).

Niemierzyc Jerzy z Czernichowa, socynianin, był podkomorzym kijowskim, napisał: *Modlitwy i pieśni polskie*. 1653, 12-o. (Por. Wiszniews., *Hist. lit. pols.* t. VI, 529).

Niemojewscy — dwaj bracia Jakób i Jan synowie Mikołaja, sędziego inowrocławskiego, h. Szeliga. Obydwaj żyli w XVI w., odznaczali się niepospolitą wymową, której używali do walki z Kłem, głównie występowali na widowni publicznej za czasów Stefana Batorego i Zygmunta III — Jakób jako zagorzały kalwinista a Jan jako aryanin.

Jakób występował na sejmie r. 1585 jako obrońca banity Samuela Zborowskiego i w 1582 w sprawie Sędziwoja Czarnkowskiego. Już z tego samego widać, że był to typowy awanturnik, jakich w Polsce w owe czasy było wielu. O swej uczoności i wymowie był tak przekonany, że na poczekaniu gotów był zawsze występować do dysput religijnych. Wydał kilka dzieł treści polemicznej: *O jedności boskiej nierozdzielnej*, 1566, przeciwko aryanom; *Odpowiedź na książki B. Herbesta przeciwko konfessyey* braci Krześciańskiey, 1569; *Epidromus* albo pogonia za Gońcem księdza Herbestowym, 1571 i

1572; *Apologia y Obrona Konfessiey.* 1572; *Diatribe czyli kollacya przyjacielska* z księżmi Jezuitami poznańskimi o przedniejsze różnice wiary chrześcijańskiej, 1579; *Spongia naprzeciwko pisaniu nowotnemu ks. H. Powodowskiego*, 1579, 1581; *Disputatio cum jesuita*, 1581; *Replika na książki o Kle Bożym* Wszystkie te dzieła wartości naukowej nie przedstawiają. † Jakób N-ki w r. 1585.

Jan, młodszy brat Jakóba, N-ki był gorliwym katolikiem, dzielnie występował w obronie wiary, ale następnie został kalwinistą, wreszcie przyłączył się do aryanów i został superintendentem w Lublinie. Pod względem charakteru zupełnie podobny do brata. Pisma jego wszystkie aryańskie: *Obrona przeciw niespawiedliwemu obwinieniu ks. H. H. Powodowskiego*, 16°3; *Pismo przeciwko dziełu Em. Wegi o Wieczerzy Pańskiej*, 1587; *Epistola ad G. Schomanum... de usu et fine Coenae Domini*, 1588; *Krótkie okazanie na pochodnię ks. Powodowskiego*, czemu Chrystus bywa nazywan Synem Bożym. *Ukazanie, iż Kł papieski nie jest ani apostolski, ani święty*, 1583; *Disputatio Levartoviae habita*, 1592. † Jan N-ki w 1598 r.

X. R. J.

Niemolaki (nie modlący się) sekta założona przez dońskiego kozaka z Fiedosiejewskiej stanicy Gabryela Zimina żyjącego w pierwszej połowie XIX w. Uczył, że istnieją 4 pory wieków: wiosna od stworzenia do Mojżesza, jest to wiek praojcowski; lato — od Mojżesza do Chrystusa, wiek Boga Ojca; jesień — od Chrystusa do 1666 r., wiek Syna; zima — od 1666 r. do czasów obecnych, wiek Ducha św. W obecnym czasie (okres zimy) znikła prawda, wiara ukryła się; nadzieja zbawienia leży w duchowem praktykowaniu wiary. Odrzucają więc wszelkie obrzędy; tajemnice wiary; Pismo św. należy rozumieć duchowo. Niema kapłaństwa, hierarchii, cerkwi, czci sakramentów. Zamiast chrztu nadają dziecku 8-go dnia po narodzeniu imię. Przewodniczącym w nabożeństwie jest ten, kto zręczniej umie wyłożyć dany tekst Pisma św. w ich duchu; modlitwy odbywają się w milczeniu. Odrzucają sąd ostateczny, posty. Zatrzymują Pismo św., cenią też bardzo książkę „Alfa i Omega".

W stosunku do władz państwowych uznają je tylko z konieczności, ale o ile się da, uwalniają się od obowiązków przez nie nakładanych np. nie uznają przysięgi, nie wstępują do wojska, nawet wzięci do służby wojskowej unikają walki. Założyciel sekty skazany w r. 1837 na wygnanie z kraju do gub. szemachińskiej tam †.

Nieliczni zwolennicy sekty są w Ziemi Wojska dońskiego, w niektórych powiatach gub. twerskiej, wiatskiej, permskiej i na Syberyi w gub. tomskiej i tobolskiej. (Por. Dębiński, *Raskoł i Sekty praw. Cer. Ros.* Warsz. 1910, 8-ka, str. 65 i nst.).

X. J. N.

Niemyski M. S. pijar, napisał *Kazania o wszechmocności Boga* na uroczystość Trójcy św. Warszawa 1804.

Nieomylność — przywilej Nauczycielstwa Kła katolickiego.

I. Nazwa „nieomylność" wskazuje, że tu chodzi o wyłączenie „omyłki" — „błądzenia w nauczaniu". Po łacinie oznacza to samo „infallibilitas".—Po rosyjsku tłumaczono „niepogreszymost", albo „bezgresznost". Jest to tłumaczenie zgoła fałszywe, albowiem tu chodzi o wyłączenie omyłki, nie zaś grzechu. Nieomylny nie błądzi w nauczaniu, chociaż może grzeszyć. Stąd rosyjskie tłumaczenie powinno brzmieć: „bezoszybocznost". (Por. Zabużnyj, *W zaszczytu wiery*. Petersb. 1908, str. 86—88). Sobór Watykański, obawiając się, aby nazwa „infallibilitas" nie była mylnie tłumaczona na obce języki, nazwał rozdział nauki o niej: „De Rom Pontificis infallibili magisterio" (cap. IV, Sess. IV. „Constitutio dogm. prima du Ecclesia Christi".—Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symb...*, Frib. Brisg. 1908, ed. X, n. 1832. Por. *Coll. Lac.* t. VII, p. 406; Egger, *Enchir. Theol. Dogm. Gener.*, Brix. 1895, p. 522, adnot. 1).

II. Określenie „nieomylności" ściśle teologiczne brzmi: jest to przywilej, udzielony od Pana Boga, który sprawia że obdarzony tym przywilejem ani się myli, ani mylić nie może.

Przywileju tego udziela Pan Bóg, któ-

ry go posiada ze swej istoty (inf. essentialis—istotna); istotom stworzonym udziela dla pewnych celów i w pewnej mierze (inf. participata—nieom. udzielona), stąd nieomylność Kłowi przysługująca zależy od pewnych warunków.

Nieomylność udzieloną rozróżniają jako czynną (activa)—w nauczaniu; jako bierną (passiva)—w wierzeniu. Druga jest jakoby echem pierwszej. Wiara bez błędu ludu odpowiada nieomylnemu nauczaniu jego przewodników.

Przyczyną sprawczą nieomylności Kła, pża nie są środki naturalne lecz „opieka Boża“ (assistentia divina“ (Sob. Wat. m. cyt. Denz.-Bannw. n. 1831), która sprawia, że obdarzony charyzmatem nieomylności, aczkolwiek nie posiada nowych objawień (ob. art. Objawienie); ani natchnienie do pisania Ksiąg śś. (ob. art. Natchnienie), tó jednak przez Ducha św. jest strzeżony, iżby nie zboczył na manowce błędu. A zatem, gdyby miał z ludzkiej omylności zbłądzić, Pan Bóg przez wdanie się nadprzyrodzone (actione praeternaturali) tak wpłynie na umysł i wolę nieomylnego podmiotu, iż ten uniknie wszelkiego błędu w odpowiednim zakresie.

III. Istnienie nieomylności, jako charyzmatu, udzielonego Kościołowi prawdziwemu, jest dogmatem naszej wiary św. (De fide). Określił go Sobór Wat., nauczający; że Kł ma „wiernie strzedz i nieomylnie wyjaśniać (infallibiliter declarando—fidei doctrina) naukę Wiary“ (Sess. III. *De fide*, cap. 4. Denz.-Bannw. n. 1800). Zresztą określając nieomylność papieską, Sobór Wat. orzeka, że pż posiada taką nieomylność, w którą Boski Zbawiciel chciał wyposażyć swój Kościół w rzeczach wiary i obyczajów“ (Sess. IV, cap. 4.—Denz.-Bannw. n. 1839).

Dogmat ten znajdujemy w Piśmie św. Zbawiciel nietylko Piotra nazywa „opoką“—fundamentem mocnym całego Kła, którego „bramy piekielne“ — błąd nigdy nie zwyciężą (Mat. XVI, 18), lecz zapowiada zesłanie Ducha św. — „Ducha prawdy“, aby „mieszkał z uczniami na wieki“, a zatem chronił ich (Kł nauczający) od błędu (Jan XIV, 16—17, 26; Joan. XV, 26—27). To samo wynika z zapewnienia Zbawiciela: „idąc... nauczajcie .... oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata“ (Mat. XXVIII, 19, 20).

Apostołowie mają to samo przeświadczenie: nie mylą się, bo Duch św. przez nich mówi (Act. V, 32; XV, 28), bo ich nauczanie—to „słowo Boże“ (I Thess. II, 13), a zresztą w ich nauczaniu Kł ściśle zespolony jest z Chrystusem i błąd nie oderwie go od Założyciela Boskiego (ob. art. Kościół), Kł - to „filar i utwierdzenie prawdy“ (I Tim. III, 15) i t. p.

Świadectwa tradycyi posiadamy najdawniejsze: św. Ignacy M. Kł zowie nieskazitelnym (incorruptibilis) wobec błędów heretyckich i zakusów schyzmatyckich (*Ad Trall.* 6, 7, 8; *Ad Eph.* 3, 4, 6). Myśl ta sama przebija u św. Polikarpa (*Ad. Philip.*, 6, 7). Wyraźnie i obszernie o Duchu św. w Kle, Duchu prawdy pisze św. Ireneusz (*Adv. haer.*, 3, 24, 1; 4, 26, 2 i in.), zaznaczając, że prawda w nauce Kła pochodzi od nauczycielstwa, które otrzymało „charisma veritatis“ wraz z misyą od Apostołów (ibid., 4, 33 i in;); Tertulian (*Praescr.* 21, 28) nieomylność Kła wyprowadza ze słów Zbawiciela, cyt. wyżej (Joan. XIV, 16—17, 26 i in.). Dalsze świadectwa coraz ważniejsze i częstsze: Cypr. *De unit. eccl.* 6; August., *C. epist. Fundamenti*, c. 5 i in.

Kościół zawsze miał przeświadczenie o swej nieomylności, powtarza w swych postanowieniach: „Zdało się Duchowi świętemu i nam“ (Act. XV, 28), na Soborach przeciwko heretykom określając naukę Wiary (Mansi, *Concil.*, t. II, p. 469, 478, 922 i in.).

„Także zdrowy, naturalny rozum domaga się, aby najwyższy urząd nauczycielski w Kościele był nieomylnym. Gdyby mógł zbłądzić, to cel Kła byłby chybiony... Do omylnego urzędu nauczycielskiego nikt nie miałby całkowitego zaufania. Wieczne spory rozdzielałyby uczniów Chrystusa, a ów stan pierwszej gminy chijańskiej w Jerozolimie, kiedy to wszyscy wierni byli jednem sercem i jedną duszą, byłby jak meteor, który raz zjawił się na świecie, aby potem zniknąć na zawsze. Zwątpienie i rozpacz... ogarnąłyby w końcu wszystkich i wszyscy pytaliby.....: Co

est prawda? Czy wogóle istnieje jaka prawda religijna na świecie? Szkoda byłoby męki i śmierci Chrystusa za Kł, szkoda trudzić się nam o niebo..... A odpowiedzialność za to straszne zamieszanie pojęć spadłaby ostatecznie na samego Chrystusa, który choć mógł nie byłby dość ubezpieczył swej nauki. Wprost niepojętym byłby też w tym wypadku nakaz Zbawiciela, który zobowiązał wiernych do słuchania jak Siebie samego apostołów i ich następców pod utratą zbawienia wiecznego... (Luc. X, 16) (Ks. arcbp J. Bilczewski, *List... o Kościele Chr.*, Lwów 1907, str. 20—21).

IV. Piastunami nieomylności w Kle Chrystusowym są: 1-o. Papież; 2-o. Sobór Powszechny; 3-o. Biskupi całego świata, wzięci zbiorowo.

1-o. Nieomylność papieska jest dogmatem ogłoszonym na Soborze Watykańskim (Sess. IV, cap. 4, Denz.-Bannw. n. 1832 — 40): „Orzekamy, że Biskup Rzymski, kiedy przemawia ex cathedra, t. j., gdy, sprawując urząd Pasterza i nauczyciela wszystkich chijan, na mocy Swojej najwyższej apostolskiej powagi, orzeka decydująco (definit) o nauce, odnoszącej się do wiary i obyczajów, której winien trzymać się cały Kł—wówczas, dzięki opiece Boskiej, przyrzeczonej mu w osobie św. Piotra (pż) posiada tę nieomylność, w którą Boski Odkupiciel chciał mieć wyposażony swój Kł w rzeczach wiary i obyczajów—dlatego też takie orzeczenia Biskupa Rzymskiego nie mogą ulegać żadnym poprawkom i to z istoty swojej, nie zaś dopiero po przyjęciu ich przez Kł. Gdyby zaś kto, co nie daj Boże, ośmielił się sprzeciwić temu orzeczeniu naszemu: niech będzie wyłączony“ (Denz. - Bannw. n. 1839 — 40).

A) W okresleniu tem podano wyraźnie warunki, w których orzeczenia papieskie są nieomylne. Ogólnie oznacza to wyraz ex cathedra. Kiedy zaś pż naucza ex cathedra, tłumaczy sam Sobór, wyliczając 4 warunki:

a) gdy (ex parte Pontificis) „sprawując urząd Pasterza i nauczyciela wszystkich chijan, na mocy swojej najwyższej powagi, naucza.....“ A zatem nie jest nieomylnym, gdyż pisze coś jako teolog (M. Canus, *Lib. 6 de Locis theol. c. 8*; Bened. XIV, *De Synodo dioec.*, Praef.), albo jako bp Rzymu, czy książę świecki.

b) Nieomylny jest wtedy Najwyższy Nauczyciel Kła, gdy orzeka (x parte materiae) w sprawach wiary i moralności (ob. niżej. Przedmiot nieomylności).

c) Potrzeba, aby papież wydał (ex parte formae) wyrok decydujący (definit), nie zaś radę, zachętę i t. p.— Mylnie u nas niektórzy przez wyraz „definit“ rozumieją warunek, że do nieomylności potrzebna jest zawsze nowa definicya. Albowiem wyraz definit zn. „finaliter determinat“, jak tłumaczy św. Tomasz z Akwinu (2, 2, q. 1, a. 10; por. też *Acta C. Vat.*; ed. Lac., p. 288, 414.....). Stąd np. Encyklika *Pascendi* w sprawie modernizmu (ob.) jest dokumentem nieomylnym, aczkolwiek nowej definicyi nie podaje, albowiem decydująco potępia pż Pius X system filoz.-teol. zw. modernizmem.

d) Wreszcie (ex parte termini) musi pż chcieć zobowiązać cały Kł do przyjęcia swej decyzyi (pro omnibus), choćby pisał np. do Kła cząstkowego (etsi non ad omnes).

Określenie wskazuje, że przyczyną sprawczą nieomylności papieskiej nie jest roztropność ludzka, wiedza teologiczna, lecz opieka Boża (ob. wyżej II). Tak samo nie zależy nieomylność od zgody Kła, jak to chciał Gallikanizm (ob.), a Sobór Wat. wyraźnie i uroczyście to potępił.

Wobec tych wyjaśnień nieomylność papieską można nazwać przywilejem osobistym (privilegium personale), o ile wprost przysługuje osobie Pża nie zaś Stolicy Ap. (Sedenti, non Sedi); o ile też nie może być ten przywilej nikomu delegowany. Nie jest to jednak przywilej osobisty t. j. przysługujący pżowi jako osobie prywatnej. Albowiem pż jako osoba prywatna może błądzić, aczkolwiek w herezyę nie wpadnie i wtedy, od czego ustrzeże go Opatrzność Boża (Suarez, *De Fide*, disp. X, sect. VI, n. 11; *e, Acta C. Vat.* ed. Lac., p. 398.....).

Teologowie rosyjscy prawosławni uniknąwszy błędnego utożsamiania nieomylności papieskiej z bezgrzesznością, wpadają w inny błąd, rozprawiając o rzekomej nauce katolickie o „licznoj“ nieomylności bisku-

pa rzymskiego. (Perow. *Rukowodstwo k obliczitelnomu bogosłowiu*, Riazań 1900; Epifanowicz, *Zapiski po oblicz. bogosł.*, Nowoczerkask 1904, zresztą też *Programma oblicz. bogosł. dla duchow. Seminaryj*, Peterb.-Synod. typogr. 1904). Perow (dz. cyt. str. 71) widzi sprzeczność w tem, że pż podług katolików posiada osobistą nieomylność i jest nieom. ex cathedra; indziej (str. 70) upatruje sprzeczność w tem, że podług nauki kat. nieom. papieska zależy od zgody bpów, a jednak orzeczenia papieskie są same w sobie nieomylne; wreszcie zarzuca, że nauka katolicka nie daje kryteryów do rozpoznania kiedy pż jest nieomylny (to samo Epifanowicz, dz. cyt. str. 63...; Malinowskij, *Oczerk prewosł. dogm. bogosłowia*, Sergiew-Posad 1904—1908, t. II, str. 302, 305 i in.). Widzimy, że teologowie ci wymyślają sami terminy kontradykcyi, o których nie mówi nauka katolicka; co zaś do kryteryów, przeoczają warunki nieomylności papieskiej, podane w określeniu Soboru Wat., aczkolwiek sami o tem określeniu rozprawiają. (Por. K. A. Bukowski T. J., *Katolicka nauka wiary w przedstawieniu rosyjskich prawosławnych podręczników teologii* w *Miesięczniku Kościelnym*, Poznań 1911, t VI, str. 48—50; Zabużnyj, dz. cyt., str. 88...).

B) Uzasadnienie tego dogmatu znajdujemy w Piśmie św.: Pż według słów Chrystusa „opoka (fundament Kła" Mat. XVI, 18)—niewzruszona wobec napaści błędów („bramy piekielne"), więc nieomylny. Pż klucznik niebieski (ib. w. 19); będzie miał „wiarę nieustającą", aby „potwierdzał bracię swoją" (Luc. XXII, 31—32); wreszcie usłyszał od Chr.: „Paś owce moje.. paś baranki moje" (Joan XXI, 15, 17...). Znamienne to nazwy, porównania: „Co słowo—błyskawica; co słowo bezmiar... Pż—to zastępca Chrystusa... nigdy nie będzie karmił baranków swoich i owiec trucizną — błędem. Nie otworzy podwoi nieba temu, kto na to nie zasługuje. Słowem, on dalszym ciągiem Chrystusa na ziemi", Wodzem nieomylnym!" (Bougaud, *Kościół*, tłum. Ritnerowej, Warszawa 1907, str. 54).

Tradycya od najdawniejszych czasów wykazuje przeświadczenie wiernych, pisarzy chijańskich, samych papieżów, soborów o nieomylności Głowy Kła. Świadectwa tradycyi obejmują: a) dowody pisane (verba); b) czyny równoznaczne z tymi dowodami (facta).

a) Równoznaczne z nazwą o nieomylności papieskiej są świadectwa OO. Kła, komentujących wyżej przytoczone słowa Pisma św.: św. Hilary, *De Trinit.*, l. 6, n. 37; św. Cyryll Alex., *Sermo IV* (ad. III, n. 4).

Wyraźnie św. Ireneusz (*Adv. haer.* l. 3, c. 3, n. 2): „Wszystkie kły mają się łączyć z Kłem Rzymskim, który zawsze zachowuje tradycyę apostolską"...; św. Cypryan (*Ep. 65 ad Corn. P.*, nr. 13) „Do Rzymu (Stolicy) wiarołomność (perfidia=herezya) nie może mieć przystępu". Podobne świadectwa głoszą św. Ambroży. *Ep. 42 ad Siric. P. n. 5*; *De poenit.* 1, 7, 32; św. Grzegorz z Naz. *Poëmata* II, sect. I, 11; św. Jan Chryz., *Homil. IV in Osiam*, *In Joan. Homil.* 88 i in. bardzo liczne.

Papieże wypowiadają to samo przeświadczenie: Innocenty I (Denz.-Bannw. n. 100); Zosym (ib. n. 109); Bonifacy I (il. n. 110); Simplicyusz (ib. n. 160)..; Hormisdas w słynnej formule: „Stolica Apostolska zachowuje nieskalaną religię katolicką i świętą głosi naukę" (ib. n. 171).

Sobory powszechne wyznają słowy i czynem, że decyzya papieska jest nieomylna, niezmienna, obowiązująca i t. p. Efez. 431 r. (Harduin. I, 1471, 1506; Chalced. 451; Konst. III 680—681 r.; Konst. IV, 869—70 r.; Florencki. 1438—1445 (Denz. Bannw. n. 694).

b) Fakty w dziejach Kła, w których przejawiła się wiara w nieomylność papieską, to przedewszystkiem potępienie herezyi przez pży, przyjmowane z uległością przez wiernych, jako decyzya nieodmienna. W II wieku papież Wiktor ekskomunikuje Teodota heretyka; pż Zefiryn — Montanistów; w III wieku Kalikst potępia sabeliańską herezyę i t. d. Po potępieniu Pelagian św. Augustyn wyrzekł: „Causa finita est", do czego dorobiono aksyomat „Roma locuta" i t. p.

Rozum wskazuje potrzebę nauczycielstwa nieomylnego w Kle, jak to zaznaczyliśmy (III). Ale jak we Władzy rządzenia i nauczania w Kle musi być jedność, zcentralizowanie (ob. art. Pry-

mat, Papież...) tak również nieomylność musi być cechą nieodłączną tej najwyższej dyrektywy w Kle, którą posiada Papież, Ojciec i Nauczyciel całego Chijaństwa.

Zarzuty co do nieomylności papieskiej zob. w art. Liberyusz, Honoryusz, Galileusz i t. p.

2-o. Nieomylność Soboru Powszechnego. Sobór ekumeniczny przedstawia cały Kł nauczający, który jest nieomylny (ob wyżej n. III), a zatem Sobór ekum. jest nieomylny (ob. art. Sobór, zwłaszcza n. VII). OO. Kła widzą ten dogmat w Act. XV, 28 i wyraźnie głoszą to o Soborach Nic. (św. Atanazy, *Ep. ad Afros*, n. 2), o 4 piewszych (św. Grzegorz W., *Ep.* l, 25; św. Leon pż. *Ep. 162, (al. 78, ad Leon August.*, n. 2, 3 i inni. Przeświadczenie o swej nieom. głoszą Sobory ekum. np. Nicejski (ob. Denz.-Bannw., nr. 54).

3-o. Bpi całego Kła wzięci zbiorowo (collegialiter) są nieomylni.

Pojedynczy bp może błądzić, wpaść w herezyę (Act. XX, 28, 30; I Tim. IV, 7; II Tim. II, 23). Zresztą historya Kła mówi o bpach heretyckich, nawet o herezyarchach. Pomimo tego bp jest prawdziwym nauczycielem w Kle (doctor fidei), wierni winni go słuchać (Hebr. XIII, 17); sąd o nieprawowierności bpa należy do pża, nie zaś do kleru niższego, a tem mniej do wiernych. (Ob. art. Biskup).

Biskupi, wzięci zbiorowo (collegialiter), chociaż rozproszeni po całej ziemi (dispersi per orbem) to jest pozostający na swych stolicach, w nauczaniu posiadają przywilej nieomylności. Stanowią bowiem zwykłe i powszechne nauczycielstwo klne (magisterium ordinarium et universale Ecclesiae), którego wyniki Sob. Wat. stawia narówni z orzeczeniami nieomylności pża i Soborów Powsz. (Sess. III, cap. 3. —Denz.-Bannw. n. 1792). Zresztą w nauczycielstwie bpów całego Kła wyraża się nieomylność udzielona Kłowi (ob. wyżej n. III): Św. Ignacy M. (*Ad Eph.*, 3), św. August. (*Contra duas ep. Pelag.*, c. ult). Wreszcie „gdyby Kł nauczający tylko wtedy był nieomylny, kiedy zwołany jest Sobór Powszechny, cieszyłby się tym darem bardzo rzadko i przez krótki czas, a w innych daleko liczniejszych latach, mógłby nauczać błędnie we wszystkich częściach ziemi"—co jest niedorzeczne ze względu na słowa Chr. Pana (Mat. XVI, 18; XXVIII, 19; I Tim. III, 15 i t. p.). (Ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. ogólna, Tarnów 1900 str. 302).

Wnioski. A) Biskupi razem z papieżem są nieomylni, pż jest również nieomylny, stąd teologowie mówią, iż właściwie jest tylko jeden podmiot (subiectum) nieom. w Kle (Palmieri, *De Rom. Pontifice*, th. 26); inni teologowie przypuszczają, iż podmiot nieomyl. jest dwojaki, lecz nie różniący się od siebie (subiectum distinctum, sed non separatum) a zatem ściśle biorąc jedna nieomylność w Kle w przejawach nauczycielstwa nieomyl. pża i bpów całego świata (Franzelin. *De Scr. et Trad.* th. 12, sch., coroll. 1; Mazzella, Hurter, Egger, Tylka, dz. cyt. str. 377).

B) Biskupi, o ile odstępują od St. Ap., tracą uczestnictwo w nieomylności Kła, albowiem zrywając z pżem (głową), przestają być członkami ciała Chrystusowego.

C) Stawiając pytanie, co byłoby wtedy, gdyby większość bpów odstąpiła od pża. Odpowiedź słuszna brzmi: jest to przypuszczenie niemożliwe, albowiem Duch św., sprawca nieomylności w Kle, nie dopuści do tego. Owszem, nieomylność Kła na tem polega, że większość bpów nie odstąpi od Stolicy Ap., ciało nie oderwie się od Głowy. „Przypuszczenie to—pisze bp Bougaud (dz cyt., str. 83).... nietylko, że jest niedorzeczne, nietylko świadczy o zupełnej nieznajomości ustroju Kła u tych, którzy je czynią, ale jest nadto przeciwne wierze. Kardynał Manning mówi w tym przedmiocie: Rzeczą wiary jest, że Głowa Kła nie może nigdy być oddzieloną od Kła nauczającego, ani od Kła słuchającego, t. j. ani od bpów, ani od wiernych. Przypuszczać możebność tego, byłoby jednoznacznem z zaprzeczeniem działania, którego mocą ciało mistyczne jest ściśle połączone we wszystkich swoich częściach, głowa z ciałem, ciało z głową i ze wszystkimi członkami. Byłoby to rozrywaniem Jezusa, czyli niweczeniem doskonałej symetryi budowy, nazwanej przez Apostoła cia-

łem Chrystusa, o której mówi św. Augustyn, że tak samo, jak głowa z ciałem stanowią jednego całkowitego człowieka, tak samo Chrystus z Kłem stanowi jedność doskonałą. Na tej jedności spoczywają wszystkie właściwości i przywileje Kła: niepożytość, jedność, nieomylność. Kł tak samo nie może być oddzielony od swojej głowy widzialnej, jak i od głowy niewidzialnej".

V. Przedmiot nieomylności nauczycielstwa klnego podług Sob. Wat. stanowią „sprawy wiary i obyczajów" — res fidei et morum" (ob. wyżej). Bo też Zbawiciel na to wybrał apostołów, aby byli „świadkami objawienia (Act. I, 8), uczyli „chować wszystko, cokolwiek przykazał" (Mat. XXVIII, 20), głosili „prawdę" (Joan. XVI, 13) i t. p. A zatem nieomylność dotyczy depozytu wiary w Piśmie św.). (Ob. art. Depozyt).

Rozróżniają teologowie depozyt wiary, a zatem i przedmiot nieomylności: 1-o pierwszorzędny (obiectum primarium v. directum) t. j. depozyt wiary ściśle wzięty (depositum fidei stricte sumptum) — prawdy od Boga objawione wyraźnie (explicite) lub równoznacznie (implicite), o ile podają je źródła Objawienia: Pismo św. i tradycya.

2-o. Drugorzędny przedm. nieomylności (ob. ob. secundarium v. indirectum) t. j. depozyt wiary wzięty ogólnie (depos. fidei late sumptum)—prawdy, aczkolwiek nieobjawione, to jednak ściśle związane z objawionemi (cum revelatis connexae) tak, iż są one konieczne dla przechowania w całości depozytu wiary, dla prawowitego wykładu i skutecznego określenia tego, co podaje Objawienie. Ostatnie słowa zarazem uzasadniają nieomylność Kła co do prawd, związanych z objawionemi. Gdyby bowiem Kł nie mógł nieomylnie określić tych prawd, wówczas błądząc naraziłby na szwank samo Słowo Boże, czyli depozyt. Objawienia, albowiem błąd w nauczaniu prawd złączonych ściśle z objawionemi wiódłby myślącego logicznie do odrzucenia samego Objawienia.

Aczkolwiek prawdy, związane z objawionemi, Kł określi nieomylnie, to jednak nie stanowią one dogmatu (ob. art. Dogmat); zowią je wnioskiem teolog. (conclusio theologica, veritas virtualiter revelata et s. p.).

W szczególności przedmiot drugorzędny nieomylności stanowią:

A) Wnioski teologiczne (conclusiones theologicae) t. j. wnioski wyprowadzone drogą rozumowania z przesłanki formalnie (formaliter) objawionej). Pius VI w konst. *Auctorem fidei* (28 sierp. 1794 r.) potępił wyrokiem nieomylnym 85 zdań Synodu w Pistoi, pomiędzy któremi były błędne wnioski teologiczne.

B) Fakta dogmatyczne (ob. art. Fakt dogmatyczny.

C) Przepisy karności (disciplinae) kościelnej t. j. Duch św. kieruje Kłem, tak iż ten nic nie postanowi przeciwnego wierze i dobrym obyczajom, inaczejby zboczył z drogi, nakreślonej mu przez Zbawcę.

D) Zatwierdzanie zgromadzeń zakonnych, lecz tylko zakonów (ordines) przez wyrok decydujący, nie zaś pozwolenia i t. p. Wynika to z zasady poprzedniej, iż Kmie może zatwierdzić reguły, któraby była przeciwną wierze, czy też dać błędną wskazówkę dla moralności i doskonałości chijańskiej. Św. Tomasz (*Contr. impugn. relig.*, c. 4). Zatwierdzenie to jednak, tak samo jak poszczególny przepis karności klnej, nie należy uważać za najlepsze, niezmienne, zastosowane do wszystkich czasów. Wprawdzie i w tych wypadkach okazują się rządy Kła opatrznościowymi, lecz przywilej nieomylności nie wchodzi tu w grę, albowiem, jak to zaznaczyliśmy, istota nieomylności polega na uniknięciu błędów przeciwko wierze i moralności.

E) Kanonizacya Świętych t. j. uroczyste i ostateczne orzeczenie Kła, przyznające zmarłemu cześć należną Świętym (ob. art. Kanonizacya), a zatem nie ma mowy o nieomylności Kła co do beatyfikacyi (ob. art. Beatyfikacya). Punkt tej nauki wynika z pojęcia nieomylności. Nie może pz wskazywać za Świętego, wzór życia chijańskiego człowieka grzesznego, występnego, albowiem wprowadziłby w błąd Kł słuchający. (Bened. XIV, *De Servorum Dei Beatif. et Canonizatione*, l. I, c. 42, 43 n. 9; c. 45, n. 28; św.

Tomasz, *Quodlibet.* IX, q. 7. a. 16; Suarez, *De fide* disp. 5, sect. n. 8....).

Jeżeli nieomylność nie dotyczy beatyfikacyi, tem mniej nie obejmuje Martyrologium, ani lekcyi historycznych w Brewiarzu Rzymskim.

VI. Bibliografia ob. bibliogr. przy art. Kościół, nadto z dzieł ac. przed Soborem Wat. A. Narolski, *De suprema Rom. Pont. auctoritate,* Premisl 1759; znakomite Roskovany, *Rom. Pontifex tanquam primas ecclesiae et princeps civilis... addita amplissima literatura,* Nitriae 1867—79, 16 v. Inne wylicza Hettinger—H. Kossowski, art. w *Encykl. Kośc. X. Nowodworskiego,* Warszawa, t. XVI, str. 202—203.—Podczas Sob. Watyk. wyszło wiele pism w tej materyi; wylicza je Friedberg, *Sammlung der Aktenstücke zum ersten Vatik. Concil,* Tübing 1872, wspominamy tu P. Semeneńko, *Quid Papa et quid est episcopatus,* Romae 1870. Z nowych dzieł, oprócz traktatów o Kle i całokształtów teologicznych (ob. tom 21—22, str. 367), D. Palmieri S. J., *Tractatus de Rom. Pontifice...,* Prati 1902, ed. 3-a; L. de San, *Tractatus de Ecclesia et Romano Pontifice,* 1905; nowe opracow. u A. Tanquerey S. J., *Synopsis theologiae dogm. fund.* ed. III, Romae 1910.

Z niemiec. i angiel. dzieł, oprócz cyt. w art. Kościół (t. 21—22, str. 367—368) P. Schanz, *Apologie des Christenthums, 3 Th. Christus u. die Kirche,* Freib. im Breisg. 1883; 3 Aufl. 1906 (tłum. polsk. W. Gostomskiego, t. t. VII i VIII, Warszawa 1907, wyd. *Biblioteki dzieł chrześc.*); W. W., t. XII, k. 240...; Granderath, *Gesch. des Vatik. Konzils,* Bd II u. III, 1903—1906; I. Chapmann, *The 8 general Concils and papal Infallibility,* London 1906; Buchberger, *Kirchl. Handl.,* München 1912, t. II, k. 2496—90.

Z franc. i włoskich zaznaczamy: L'Archevêque de Bourges, *La tradition catholique sur l'infallibilité pontificale, ou la difinition du concile du Vatican devant l'Ecriture, les Pères et l'histoire,* Paris 1876—77, 2 v.; Bottala, *De la souveraine et infallible autorité du Pape dans l'Eglise...,* Paris 1877; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents,* Paris 1888, éd. Paris 1901, v. IV. *Eglise,* tł. polskie J. Bitnerowej, *Kościół,* Warszawa 1907; Jaugey, *Diction. apolog. de la Foi Catholique,* Paris 1889—91; tł. polskie X. Wł. Szcześniak, Warszawa 1894 — 96, t. I—III, zwłaszcza art. *Kościół* i *Papież.*

Z polskich dzieł (ob. art. Kościół, t. cyt., str. 378—369) podręcznikowe informacye książki o dogmatyce ogólnej, Jougana, Pechnika, Sieniatyckiego, Jeża, Kwiecińskiego, nadto art. *Nieomylność* w *Encykl. Kośc X. Nowodworskiego,* cyt. wyżej; Ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka,* Tarnów, 2 wyd., 1900, część ogólna, str. 295 — 314; 368 — 378; więcej popularny wykład ks. J. Bilczewskiego, *List pasterski... o Kościele Chrystusowym,* Lwów 1907, zwłaszcza str. 19—13.

Z rosyjskiej literatury katolickiej znakomite dzieło J. Zabużnyj, *W Zaszczytu wiery,* Peterburg, 1908, str. 86—94; ob. też dzieła wyliczone w art. Kościół (t. 21—22, str. 362—363).

Ks. Cz. Sokołowski.

Niepełnoletność. Niepełnoletniemi nazywają się osoby, które z powodu nieosiągnięcia przepisanego prawem wieku uważane są za niezdolne do uskutecznienia osobiście działań prawnych. Jeden z dekretów libri Sexti stawia zasadę, iż in causis spiritualibus przed ukończeniem lat 14 sam małoletni nie może występować w sądzie ani w charakterze powoda, ani pozwanego, lecz winien być reprezentowany przez zastępcę. O ile małoletni nie przekroczył 7 roku życia, zastępuje go w tych razach jego bp, lub ustanowiony z ramienia tegoż bpa kurator; o ile zaś te lata przekroczył, sam może wyznaczyć sobie prokuratora.

Przytem tenże dekret zaznacza, iż in causis spiritualibus zgoda rodzicielska na to, by módz swych praw dochodzić lub bronić, nie jest potrzebna, chociażby dziecko nie miało 25 lat skończonych, a więc z pod władzy ojcowskiej nie było skądinąd wyzwolone (cap. 3, II, 1 in 6-o). Glossa objaśnia to w ten sposób, iż tytuły beneficyalne i prawa z nimi związane uważać należy za „peculium castrense vel quasi—castrense", takie zaś peculium według prawa

rzymskiego z pod opieki ojcowskiej było wyłączone.

Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem, za pełnoletnie uznaje osoby, które ukończyły lat 21 (art. 345). Jednakże na życzenie ojca lub w braku jego—matki, małoletni, po osiągnięciu lat 15 może być usamowolniony (art. 468). Z prawa usamowolnienie małoletniego następuje z chwilą zawarcia przez eń małżeństwa (art. 464).

Niepoczytalność oznacza stan, w którym osobnik przestaje być panem swych czynów. Ponieważ zaś człowiek o tyle tylko rządzi sobą, o ile postępuje świadomie i dobrowolnie, stąd tylko czyny, dokonane przy udziale rozumu i woli za poczytalne uważane być mogą. Wszystko tedy co obniża albo paraliżuje działalność rozumu lub woli, a więc brak poznania, brak zastanowienia, brak wewnętrznej swobody i samodzielności, niewiadomość, błąd, namiętność, przymus, strach, wpływa na ograniczenie poczytalności aż do zupełnej jej utraty. Stąd niepoczytalność ze względu na intensywność czynnika deprymującego rozum lub wolę, może być zupełna lub częściowa, jak znów ze względu na czas jego oddziaływania—stała lub chwilowa. Skutkiem niepoczytalności jest nieodpowiedzialność za czyny, spełnione w czasie jej trwania. Zależnie od stopnia niepoczytalności i nieodpowiedzialność może być mniej lub więcej zupełną (ob.) Actus)). Określenie stanu i rozmiarów jednej i drugiej pod względem naukowym należy do kwestyj bardzo zawiłych nietylko dlatego, że dany osobnik może symulować niepoczytalność, lecz i dlatego, że wyniki współczesnych badań psychiatrycznych pozostawiają wiele do życzenia. Wśród najnowszych kierunków wielkiego rozgłosu zażywa t. zw. włoska szkoła prawa karnego, ze słynnym Lombrozo (ob. art. Lombrozo) na czele, która rozróżnia między przestępcami typy zbrodniarzy przypadkowych, z przyzwyczajenia a nawet zbrodniarzy z urodzenia, ale teoryi swej nie zdołała ugruntować na zasadach doświadczenia psychicznego. To też sądy uznają zawsze za poczytalnych i odpowiedzialnych ludzi, w których czynach widoczna jest celowość działania i rozmysł. Obowiązujące w Królestwie Polskiem prawo o niepoczytalności mówi w art. 95, 96 i 97 Kodeksu karnego, oraz w art. 353 i nst. procedury karnej. (Por. Krafft Ebinga psychiatry z r. 1882 oraz monografię: *Neure Forschungen und Erfahrungen* auf dem Gebiet der gerichtlichen Psychopathologie, Dra Blumenstoka; *O badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć prawnych*, Kraków 1869; *Pogląd na obecny stan kwestyi poczytalności*, Kraków 1870; *Kilka przypadków dochodzenia stanu umysłowego*, Lwów 1872).

X. J. G.

Koniec Tomu XXVII i XXVIII.

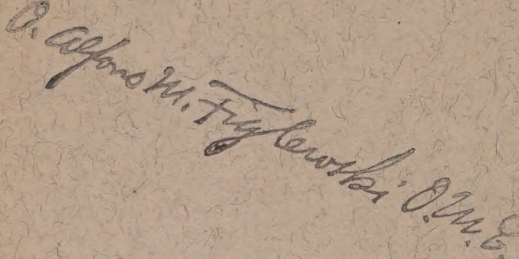
B. Alfons M. Fryderowski O.M.C.

O. Alfons M. Fyglewski O.M.C.

FATHERS, O.M.C.
MISSION
HOUSE
ELLICOTT CITY, MD.